

# SKARBIEC

## DIPLOMATÓW

PAPIEŻEICH, CESARSKICH, KRÓLEWSKICH, KSIAŻĘCYCH;

UCHWAŁ NARODOWYCH,

POSTANOWIEŃ RÓŻNYCH WŁADZ I URZĘDÓW

POŚLUGUJĄCYCH DO KRYTYCZNEGO WYJAŚNIENIA DZIEJÓW  
LITWY, RUSI LITEWSKIEJ  
I OŚCIENNYCH IM KRAJÓW.

ZEBRAŁ I W TREŚCI OPISAŁ

IGNACY DANIŁOWICZ.

TOM I.

Z pozgonnych rękopismów znajdujących się w bibliotece Muzeum Wileńskiego wydał

JAN SIDOROWICZ,

Członek rzeczywisty Kom. Arch. Wileń. i innych tow. naukowych.



W DRUKARNI KLIKORA i sp.

1860.

DK E11  
L 2 D 19

C. I  
Gen.

Pozwolono drukować z obowiązkiem złożenia w komitecie cenzury prawem oznaczonej liczby egzemplarzy.

Wilno, 10 lipca 1859 roku.

Cenzor, Paweł Rukolnik.





Dzięki synowskiej miłości ku Litwie hrabi Eustachego Tyszkiewicza, wiele pamiątek ojczystych ocalało od zagłady, w ich liczbie i rękopism Ignacego Daniłowicza. Ostatnia ta praca znakomitego nauką męża, obejmuje treściwy, dokładny, i o ile to być mogło, zupełny opis dyplomatów i wszelkiego rodzaju dokumentów publicznych, odnoszących się do Litwy, poczynając od kolebki tego państwa, aż do zlania się jego w jedną wspólną i nierozdzieloną Rzeczpospolitą. Idąc kolejną wieków, Daniłowicz najtroskliwiej badał źródła dziejowe Litwy, nie pominął żadnego aktu, bądź drukowanego, bądź rękopiśmiennego, i treść ich jasno, ściśle i zgodnie z wymaganiem nauki określił, wskazując zawsze miejsce na którym sam akt znaleźć można. Otoż taki skarbiec dla historii krajowej, spoczywał w rękopiśmie, stanowiąc część ubogiej puszczyny, jaka po zgonie Daniłowicza na wdowę jego spadła. Jeden z tych dobroczyńców nauki, których imiona stały się prawdziwymi pomnikami narodowej chwały, Konstanty Swidziński, przyjąwszy opiekę nad wdową Daniłowicza, ocenił wysoką wartość jego pracy, i czuwał, aby dla potomności nie zginęła. Właśnie wkrótce po śmierci Daniłowicza, hr. Eustachy Tyszkiewicz z urzędu udał się był do Kijowa; podobieństwo usposobień i jednoś dążeń, zbliżyły go ze Swidzińskim; od niego dowiedział się o istnieniu Skarbcza, za jego pośrednictwem nabył rękopism od właścicielki i razem ze zbiorami naukowymi całego swojego życia, złożył go w muzeum archeologicznym wileńskim, które mu swój byt i kwitnienie zawdzięcza. W tym zbiorze nieocenionych rodzinnych pamiątek, przeglądając rękopism Daniłowicza, i widząc, że ta sumienna i piękna praca ze szkoda dziejów, dla małej tylko liczby była dostępną, umyśliłem w zadatku uszanowania i miłości dla rzeczy krajowych, w hołdzie wdzięczności dla towarzystwa naukowego, które mię w gronie swoim pomieściło, Skarbiec Daniłowicza na jaw wydać. Za zgodą więc towarzystwa i przy naukowym współdziałaniu jego sekretarza Maurycyego Krupowicza, rozpocząłem nakładem moim druk Skarbcza, i pierwszy tom z radością oddaję na użytek powszechny; pragnąc, aby to dzieło ułatwiające badania dziejów ojczystych, zachęciło nowych nad niemi pracowników, i wznagało wzrost i obręb tak blizkich każdemu prawemu sercu wiadomości, czynów i zdarzeń, których ta ziemia w ciągu tylu ubiegłych wieków była pełną sławy widownią.

Do ułożenia takiego dzieła, Ignacy Daniłowicz i rodzajem nauk, które uprawiał i zewnętrzniemi kolejami życia dziwnie był usposobiony. Poswiecając kilka słów pamięci jego, pod tym dwoistym względem, może potrafię wyraźniej wysł moją wytłumaczyć. Ignacy Daniłowicz urodził się w r. 1789 d. 30 Lipca we wsi Hryniewiczach, leżącej w dawnym województwie podlaskim, powiecie bielskim, z ojca Mikołaja, miejscowego plebana unickiego i matki Domicelli z Michniewiczów, córki kapłana tegoż obrządku. Najstarszym był z liczego rodzeństwa, składającego się ze czterech siostr i dwóch braci. Dzieciństwo miał tak wątłe, iż nie tuszono, aby się wychował; do dwóch lat życia nie mógł odprostować głowy, dopiero wrzód zebrany w uchu pękawszy, uwolnił go od téj niemocy; — wzgląd na słabe rozwijanie się dziecka nie dozwolił go niczego uczyć do lat dziewięciu

prócz czytania i pisania; wówczas to w domu ojcowskim musiał oswoić się z księgami słowiańskimi i nauczyć się języka, którego pomniki dziejowe i prawne miały zająć całe jego życie. Miał Daniłowicz stryja księdza Michała, zakonnika zgromadzenia OO. Piarów, męża światłego i w zawodzie nauczycielskim wielce poważanego. Ten naznaczonym będąc przez zwierzchność swoją na prefekta szkół łomżyńskich, zabrał dziesięcioletniego synowca z sobą i własnym nakładem do klas go posyłał. Nastąpiło to w r. 1797; szkoły łomżyńskie uczęszczane przez synów ubogiej zagonowej szlachty, tak licznej w owych stronach, doborem nauczycieli i ich gorliwością były bardzo kwitnące. Nauczali w nich XX. Przeczytański, Pomorzant, dwaj bracia Aloizy i Ludwik Osinscy, Wojciech Szwejkowski, później rektor uniwersytetu warszawskiego; Edward Czarnecki, następnie sekretarz Tow. Prz. Nauk; Falkowski założyciel instytutu głuchoniemych i kilku innych mniej głośnych. Młodzi, mimo ubóstwo posunięte do tego stopnia, że co soboty rozbiegać się musieli po okolicznych wioskach z ewangelijką i sakwami, dla wyżebrania tygodniowej żywności w mące, krupach, warzywie i okrasie, chętnie jej przez wieśniaków i kurpików udzielanej, brali się z zapałem do nauki, a ozigodni OO. Piarowie właśnie dla tego, że jedynym skarbem ich uczniów miały być nabyte w szkołach wiadomości, z prawdziwie obywatelskim poświęceniem pracowali nad rozwinięciem ich młodocianych umysłów. Karność była surowa lecz ojcowska, jakże z takich szkół nie mieli wychodzić ludzie zaci i usposobieni! Tu Daniłowicz pod bliższym dozorem stryja, zagrzany spółzawodnictwem takich spółuczniów, jakim był np. Ignacy Ołdakowski, późniejszy professor prawa w Krzemieńcu i uniwersytecie Wileńskim, gruntownie wzięt zasady nauk, postąpił znacznie w języku łacińskim, niemieckim i francuzkim, a co do pobożności i obyczajów, był wzorem najlepiej wychowanego młodzieńca. Nie miały go i nagrody, do których serca uczniów tak wysoko biją, i kiedy wizytator wyznaczony przez rząd pruski dał mu, jako najpilniejszemu uczniowi, dzieła Wirgiliusza ze stosownym napisem, radość jego nie znała granic. Ukończywszy szkoły, pozostał w Łomży jako dozorca majątniejszych uczniów Budziszewskich; spółczesnie użyty był przez zwierzchność do nauczania w klasie I-szej, za co pobierał od rządu pruskiego po 90 talarów rocznie, i czuł się niewymownie szczęśliwym, że z pracy swojej mógł młodszego brata Michała w szkołach utrzymywać. Dziwić niepowinno, że przy szczupłych zasobach starczyło go na to, bo w owych czasach taniość była tak wielką, że stryj Ignacego utrzymując go w Łomży, za stół jego naprzód po 80 a później po 100 zł. rocznie opłacał. Nie długo jednak przyszło Ignacemu Daniłowiczowi zostawać w Łomży, silnie odczuł potrzebę wyższego naukowego wykształcenia; rząd pruski właśnie wówczas założył w Białymstoku wybornie urządzone gimnazjum pod kierunkiem Michała Maciejewskiego. Tam udał się Daniłowicz i pilnie słuchając wyższych kursów, przygotował się należycie na ucznia uniwersytetu. W r. 1810 opatrzone najlepszymi świadectwami przybył do Wilna. Szkoła główna litewska, od sześciu lat szczodroliwością abywateli i niezmordowaną opieką księcia kuratora swego wspierana, bujnie rozkwitać zaczęła; nie wszystkie wprawdzie wydziały nauk chlubić się mogły równie szczęśliwem osadzeniem katedr, wszakże nikt nie wątpił, że chwilowemu niedostatkowi zwierzchność uniwersytecka zaradzić nieomieszka. Niewiadome są pobudki, które skłoniły Daniłowicza do wybrania wydziału prawnego, jednego z najuboższych wówczas w Wilnie. Po zgonie Huszarzewskiego, katedra historii milczała; jeszcze genialny jego uczeń Joachim nie mógł w radzie uniwersytetu wiary w swoją zdolność i naukę. Katedra prawa przyrodzonego i narodów po Strojnowskim zajęta została przez Symona Małewskiego, który dokładnie oзнакомиł z dawniejszym stanem nauki, dla licznych i bardzo pożytecznych zajęć administracyjnych w radzie uniwersytetu, nie mógł iść za postępem tej gałęzi wiedzy, która właśnie wówczas ze zmianą filozofji zupełnie nową przybrała

postać. Ekonomia polityczna, która pod koniec ostatniego wieku tak bystry wzrost wzięła, mianowicie w Anglii, zwróciła na siebie szczególniejszą bacność kuratora, który zamówił już był osobiście sobie znanego a wielkiego imienia meża, p. Dupont de Nemours; lecz gdy wypadki wojenne przybyć mu do Wilna nie dozwoliły, katedra zajęta została przez młodego doktora filozofji, który świeżo z naukowej podróży do kraju wrócił, Jana Znoska. Nauka w wykładzie jego zmarniała i tylko odstępować słuchaczów mogła. Jedynym professorem prawa, godnym tej nazwy, był Aloizy Capelli, niedawno z uniwersytetu pizańskiego sprowadzony. Biegły w swoim przedmiocie, wymowny i o pożytek słuchaczów dbały, nauczał prawa rzymskiego, kryminalnego i kanonicznego. Cisnęła się młodzież do auditorium prawnego; być może, że urokiem wymowy Capellego pociągnięty Ignacy Daniłowicz z zapałem poświęcił się upodobanemu przedmiotowi, a lubo w lat kilka później, gdy prace Huga i Savigniego wykład prawa rzymskiego zupełnie zmieniły i prof. Capelli na nieszczęście nieumiejący po niemiecku, z nowych odkryć korzystać i słuchaczom swoim udzielić ich niemógł, zawsze jednak z dawniejszych zasobów opartych na badaniach sławnych prawoznawców włoskich, uczniowie jego znakomity pożytek odnosili. Jakoż Daniłowicz zawsze z wdzięcznością o tym przewodniku swoim wspominał; lecz jakakolwiek była wartość wykładu prawa w uniwersytecie, miłość nauki silnie wówczas między młodzieżą rozwinięta i własna domowa praca najdobroczynniej wpływały na jej ukształcenie. Szczególniej związana przyjaźń między późniejszym professorem historii, Otdakowskim i Daniłowiczem najkorzystniejsze nań wywarła skutki, a gdy dwaj pierwsi oddalili się do Krzemieńca, już Daniłowicz mógł iść o własnych siłach i sposobie się do tego zawodu, na którym stał się później tak pożytecznym.

Uniwersytet dla wojny 1812 r. był na czas zamknięty, Daniłowicz udał się do Białegostoku i przyjął obowiązki sekretarza przy ówczesnym francuzkim gubernatorze jenerale Ferier; skoro atoli pokój wrócił, udał się na powrót do Wilna, pracując umiejętnie i wytrwale, otrzymał nagrodę zwyczajną 100 rubli sr. wynoszącą, następnie ubiegał się o stopień magistra obojga praw, którym zaszczycony został, a gdy mu prof. Capelli ułatwił zajęcie posady prawa krajowego, oddał się wyłącznie badaniom dziejów i źródeł prawodawstwa ojczystego. Otdakowski, który ten sam przedmiot obok prawa rzymskiego w Krzemieńcu wykładał, wtajemniczony w naukę prawa krajowego przez Czackiego, zwrócił uwagę Daniłowicza na statuta litewskie, rękopismienne, jakie w bibliotece Poryckiej znalazł. Odtąd poszukiwanie rękopismów słowiańsko-litewskich stało się głównym zadaniem Daniłowicza. Między dojrzalszymi uczniami uniwersytetu, ściślejsze związki zażyłości łączyły go z Antonim Marcinowskim, Żegotą Onacewiczem, Michałem Bobrowskim, podobnie jak Daniłowicz, synami kapłanów unickich. On to w nich obudził ochotę do poszukiwania zabytków drukowanych i rękopiśmiennych słowiańskich; a kiedy utworzone przy uniwersytecie główne seminarium dostarczyło krajowi licznych, naukowo ukształconych młodych kapłanów unickich, poszukiwanie rękopismów słowiańskich rozpoczęło się na wielki rozmiar. Daniłowicz wysłany nakładem uniwersytetu do Petersburga, dla przypatrzenia się w najwyższych sądownictwach przewodowi prawnemu, oswoił się w stolicy z najobfitszymi źródłami dziejów i prawodawstwa litewskiego, w metrykach, w cesarskiej publicznej bibliotece i w muzeum hr. Rumiancowa. Nieprzystając na zebranych tam planach udał się do Moskwy, gdzie podobnie w archiwum, mieszczącym w sobie najdawniejsze akta dyplomatyczne państwa aż po rok 1700, oglądał niezrównane starby dziejowe, odnoszące się do Litwy i rozległych krajów ruskich, przez to W. księstwo zhołdowanych. Podróż ta miała miejsce w r. 1818, rokiem wprzód zwiedził już był Warszawę, gdzie korzystając z rad uczonego prawoznawcy Jana Wicentego Bandkiewicza, przyswoił sobie jego tryb nauczania prawa krajowego, opartego na historii. Za powrotem z tych

wycieczek do Wilna, wzbogacony wiadomościami żywotnemi dla przedmiotu, rozpoczął wykład prawa krajowego naukowy i praktyczny razem, i pierwszy raz wówczas rzecznicy wileńscy dowiedzieli się, że nauka jest jasną pochodnią rozpędzającą ciemności rutyny. Tymczasem poszukiwania źródeł szły swoją drogą, znajdujące się w bibliotece uniwersyteckiej rękopisma Dogielowskie zajęły całą jego uwagę, wrażając uczniom, jak ważne są rękopisma i diplomata, zachęcał ich aby starali się dowiadywać o nich, i jeśli można do Wilna dla przejrzenia lub przepisania przywozić. Zajmujący był rzeczywiście widok, kiedy młodzi seminarzyści, a mianowicie gorliwszy nad wszystkich Platon Sosnowski, późniejszy professor teologii w uniwersytecie, powracał z wakacji obciążony plonem rękopismów słowiańskich z klasztorów i cerkwi ruskich unickich, chętnie udzielanych dla naukowego ich zbadania, kiedy uczniowie prawa z rozmaitych stron kraju znosili professorowi paragina i diplomata, bądź własnym bądź obcym rodzinom służące, wszystko to było najtroskliwiej i krytycznie zbadane, ocenione i najsumienniejsz na miejsca z kąd pochodziły zwrócone. Książdz Michał Bobrowski, biegły archeolog i znawca wszystkich narzeczy słowiańskich, których w ciągu kilkuletnich podróży po krajach, przez pobratymcze plemiona w południowej Europie zamieszkałych, nabył, wielką był pomocą przy badaniu dawniejszych zwłaszcza pomników, kiedy rozliczne gałęzie mowy słowiańskiej jeszcze tak stanowczo nie odróżniły się od siebie, jak to w kolei czasu nastąpiło. Daniłowicz, obok prac nad rękopismami, obok zbierania dat historycznych, najgorliwiej spełniał główny swój obowiązek nauczycielstwa. Zwierzchność uniwersytecka, widząc świetny postęp słuchaczy akademickich, nagradzała Daniłowicza; i tak w r. 1819 mianowała go adjunktem, w 1822 professorem nadzwyczajnym, i nakoniec w roku następnym professorem zwyczajnym. W tychże latach spełniał poruczenia, z głównym przedmiotem jego w związku będące, i tak zajął się najczynniej z woli kuratora przygotowaniem nowego wydania Statutu litewskiego. Tymczasem autor Ksiąg bibliograficznych przybył do Wilna dla objęcia katedry historii, przez konkurs otrzymanej. Przywiozł z sobą rękopisma praw wiślickich i tłumaczenia Statutów mazowieckich; wzięwszy się do ich ogłoszenia drukiem, w niejednej wątpliwości radził się Daniłowicza, a ten nawzajem w rozległej nauce dawnego przyjaciela znalazł nie jedno wyjaśnienie prawodawstwa litewskiego; ta wspólność pracy, wspieranej archeograficzną biegłością ks. Michała Bobrowskiego, wydała najpiękniejszy owoc; bo nie tylko, że zabytki praw wiślickich i mazowieckich ukazały się w pierwotnej starożytniej szacie, ale też powstała wówczas piękna i dla zbadania prawodawstwa litewskiego niezbędna myśl wydania statutów litewskich w trzech oddzielnych redakcjach, z dołączeniem wszystkich ustaw i przywilejów, od najdawniejszych czasów przez gospodarów W. księstwa poddanych swoim nadanym. Za staraniem Autora ksiąg bibliograficznych, hrabia Tytus Działyński, tak pochopny do wszystkich wielkich naukowych przedsięwzięć, nie tylko ze zbiorów swoich kurnickich rękopisma dostarczył, ale nadto na druk i inne wydatki nakład przyrzekł. Ziściło się najupodobańsze marzenie Daniłowicza, pielęgnowane jeszcze od czasu kiedy Olszowski uwagę jego na ważność wydania statutów zwracał. Wzięto się z zapałem do pracy i jej owoc, obejmujący najdawniejsze pomniki prawodawstwa litewskiego, tudzież statut Zygmunta I, wraz z uchwałami walnych sejmów w Brześciu i Wilnie, pod nim i synem jego Zygmuntem Augustem odbywanych, już w połowie roku 1824 hrabiemu Tytusowi Działyńskiemu odesłano. Wydanie tego nieukończonego jeszcze przedsięwzięcia niemogło być w Wilnie dokonaniem, bo wkrótce w bolesnej dla uniwersytetu chwili Daniłowicz i przyjaciel jego Al mę wileńską opuścić zmuszeni, z żalem wydawnictwo statutów zaniechali. Wszakże hr. Działyński, ceniąc wysoką wartość wzorowej, acz nieukończonej naukowej pracy, wydał ją w Poznaniu i tym sposobem dla pożytku powszechnego ocalił. Przez cały ciąg pobytu swojego

w Wilnie, Daniłowicz odznaczał się niezmordowaną pracowitością. Owocem jej, prócz porządnie i umiejętnie ułożonego kursu, były pisma, które głównie w dzienniku wydawanym przez przyjaciela swego Antoniego Marcinowskiego ogłaszał. Tak ukazała się ustawa sądowa Kazimierza Jagiellończyka; latopisiec ruski, ważny i nadzwyczaj zręcznie z innych społecznych latopisców w przerwach uzupełniony; opisanie rękopisów drugiego statutu i rozprawa o cyganach i wiele innych drobniejszych, lecz treścią i pożytkiem szacownych płodów jego pióra.

Oddalony w r. 1824 Sierpnia 14, od katedry w uniwersytecie wileńskim, udał się do Petersburga i tam otrzymał nową posadę dyplomacji w uniwersytecie charkowskim. Wkrótce w tej oddalonej od kraju rodzinnego stronie dał się poznać jako gruntownie uczony, i w zawodzie nauczycielskim biegły. Jakoż poruczoną sobie posadę profesora zwyczajnego dyplomacji, zaszczytnie zajmował i wkładane na siebie obowiązki sumiennie i umiejętnie spełniał. Zjednął też poważanie kolegów, którzy go dziekanem wydziału prawnego wybrali. Powróciwszy do dawniejszych prac swoich, zgłębiał dzieje południowej Rusi w celu uzupełnienia dziejów Litwy, szukał zaniesionych tam pamiątek z ojczyściej strony i z radością ujrzał, że zginiony w 1812 r. bogaty gabinet medalów i numizmatów z Nieświeża znalazł się w zbiorach uniwersytetu charkowskiego. Opisanie tego gabinetu i inne pomniejsze pisma, o początku miast litewskich i t. p. do tygodnika Petersburskiego przesyłał.

Wkrótce ważne rządowe przedsięwzięcie powołało go do Petersburga. Wiekopomny Michał Sperański wezwany został przez cesarza Mikołaja I, do ułożenia kodeksu prawa mającego obowiązywać w cesarstwie rosyjskiem. Ten prawdziwie wielki mąż stanu przeświadczony, iż tylko podstawa historyczna jest probierczym kamieniem dobroci i stosowności ustaw, zamierzył zbadać, do należytego porządku przyprowadzić i późniejszymi prawami uzupełnić kodeksa, obowiązujące w pojedynczych krajach ogół cesarstwa rosyjskiego składających. Rozległe ziemie polskie i litewskie, przechodząc pod panowanie rosyjskie, miały już swoje wiekowe prawodawstwo na podstawie historycznej wzrosłe, z potrzebami i obyczajami ludności zgodne i w wielu szczegółach do tak wysokiej doskonałości posunięte, że i tym nawet prawodawstwom, gdzie stosunki społeczne najdojrzałej zostały rozwinięte, nie do zazdroszczenia nie miało. Sperański, szanując ten pomnik życia i mądrości przeszłych pokoleń, zamierzył go tylko przez umiejętną redakcję jeszcze pożyteczniejszym uczynić i tym celem pod własnym kierunkiem zebranemu komitetowi to trudne, lecz ważne i pełne najzbawienniejszych następstw zadanie porucił. Ze wszystkich części dawnego kraju polskiego wezwani zostali biegli, praktyczni, wybrani przez obywateli prawnicy; Sperański, chcąc komitet zasilić niezbędnym w podobnego rodzaju pracy światłem nauki, wezwał do niego Ignacego Daniłowicza i Franciszka Malewskiego, obudwóch dawniejszych uczniów wileńskiego uniwersytetu, z których pierwszy najgruntowniej biegłym był w prawie krajowym, drugi acz młodszy z ogólnym postępem prawoznawstwa najukształceńszych ludów Europy dokładnie był oswojony. W liczbie członków komitetu szczególnie odznaczał się znajomością praktyki sądowej Tadeusz Kukiewicz i Władysław Przesmycki; ów tradycjami, jeszcze z asesorski i trybunałów wyniesionymi, długim spełnianiem obowiązków rzecznika wsparty, miał na zawołanie niewyczerpany zapas przykładów i zastosowań, przypadających do najrozmaitszych zdarzeń prawnych; ten obdarzony niezwykłą bystrością umysłu i talentem jasnego, wymownego i doraźnego tłumaczenia swych myśli, przy rozprawach nad pojedynczemi paragrafami statutu lub konstytucji rzucali strumienie światła na najzawilsze nieraz zagadnienie. Te obrady a nie raz zawzięte spory, ujęte równoważone nauką Daniłowicza i Malewskiego odbiły się świetnym sposobem w reda-

keji tak zwanego Swodu praw miejscowych zachodnich gubernji. Wypracowany przez komitet przewód sądowy byłby najpiękniejszym pomnikiem nówszego prawodawstwa, gdyby go w użycie wprowadzono. Monumentalne dzieło Swodu, już ostatecznie przejrane i w radzie państwa uchwalone, zostało tylko projektem, ale ktokolwiek je głębiej zbada i z pomnikami ojczystego prawa porówna, ten największą cześć imię Sperańskiego, najżywszą wdzięcznością imona Daniłowicza i Malewskiego otoczy. Po ukończeniu prac komitetu, Daniłowicz na własną prośbę otrzymał posadę profesora w uniwersytecie kijowskim. Pragnął on poznać tę najdawniejszą stolicę Rusi i uzupełnić wiadomości swoje prawoznawcze i historyczne, w bogatych zbiorach klasztornych tak mało jeszcze dla nauki dostępnych. Zbadawszy co się mu tam odkryć zdarzyło, i przypominając sobie, jak bogate pod względem historycznym źródła Moskwa mieści, udał się z prośbą do właściwej swojej władzy i w r. 1838 otrzymał w uniwersytecie moskiewskim katedrę prawa administracyjnego, tudzież najmilszego sobie przedmiotu prawa krajowego gubernji zachodnich. W Moskwie też wygotował nie tyle rozmiarem, ile treścią znakomite dzieło o latopiscach ruskich; jest to owoc dojrzałej nauki, trzeźwej krytyki i wytrawnego sądu. Myśl jego zawsze zwracała się ku dziejom litewskim, owoż po tej dopiero pracy Daniłowicza można z pożytkiem uczyć się Strykowskiemu; jest to wspinały wstęp do historjografji litewskiej, może najudatniejsze, choć dosyć szczupłe dzieło Daniłowicza, dające świadectwo jego nauki, zdrowego poglądu na rzeczy, a nawet talentu w wykładzie.

Tamże w Moskwie zajął się bliżej Daniłowicz ukończeniem swojego Skarbcza. Główną myśl do tej pracy podał mu index historyczno-dyplomatyczny Napierskiego; wielką nawet liczbę jego opisów, zwłaszcza ściągających się do stosunków Litwy z zakonami krzyżackim i mieczowym, do swego Skarbcza wytłumaczył, ale jakże go wzbogacił wiadomościami z kąd inąd zaczerpniętymi. Wiadomo, że zbiory Dogiela jeszcze w Wilnie dostarczyły bogatego wtku, że znoszone zewsząd przez uczniów pergamina i dyplomata pomnożyły to pierwotne źródło, lecz później, pobyt w ciągu lat kilkunastu kolejno w Charkowie, Kijowie, Petersburgu i Moskwie, stojące dla badacza wszędzie otworem biblioteki publiczne, zbiory prywatne, archiwa rządowe i rozległe stosunki z uczonymi pierwszego rzędu żniwo jego uczyniły wielce obfitem; nie więc dziwnego, że mąż takiej nauki i tak żelaznej pracy dokonał takiego dzieła.

W Moskwie też przysłużył się Daniłowicz pięknym przyczynkiem do dziejów ojczy-  
stych; znalazłszy w archiwum spraw zagranicznych dwie różne księgi poselskie za Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, skłonił towarzystwo historii i starożytności, którego był członkiem, iż na wydanie tych ksiąg nakład uchwaliło; z właściwą więc sobie dokładnością obiedwie te księgi na jaw ogłosił, czém niemało stosunki Litwy zwłaszcza z ordami tatarskimi za panowania wspomnianych królów wyjaśnionemi zostały.

Ale była to już ostatnia praca Daniłowicza w zawodzie pisarskim. W roku akademickim w 1841 przyjąwszy obowiązek wykładu praw, obowiązujących w królestwie polskiem, mniej oswojony z przedmiotem, zbyt wyteżoną pracą nadwładził siły do tego stopnia, iż ten stan ich niemocy na władze umysłowe oddziaływał. Smutne były ostatnie miesiące jego życia; dręczyły go bolesne urojenia, trwożył się, że jawni i skryci wrogowie na życie jego nastają, najbliższe mu osoby stały się przedmiotem tych dręczących podejrzeń; gdy więc dłużej pracować nie mógł, w r. 1842 żądał uwolnienia od obowiązków i jak profesor wysłużony przeniósł się do Kijowa, zamtąd zawieziono go do Grefenbergu w nadziei, że hydropatyczny tryb leczenia umacniając nerwy zwichniętą równowagę umysłu przywróci. Żłudna nadzieja, Daniłowicz na d. 30 Czerwca 1843 r. zakończył życie na polskiej niegdyś, szląskiej ziemi. Bawiący wówczas tamże Senator Fundukley,



który w Kijowie poznał był Daniłowicza, oddał zwłokom jego ostatnią chrześcijańską posługę, a księżna Jadwiga z Zamojskich Sapieżyna otaczała go ciągle w czasie choroby aż do chwili zgonu największą, prawdziwie chrześcijańską troskliwością.

Takie było życie i śmierć tego zacnego spółziomka. O naukowem jego ukształceniu świadczą prace nauczycielskie i wydane pisma; lecz niemniej zalecał się Daniłowicz przymiotami serca. Stosunki z nim były łatwe i pewne; wierny w przyjaźni, odznaczał się szczególnie nadobnymi obyczajami; przy właściwej powołaniu powadze, umiał zachować zwłaszcza względem uczniów, pewien wdzięk postępowania, który mu ich serca jednał i do ufności ośmielał; ztąd też kiedy Wilno opuszczać musiał, powszechnym żalem i kolegów swoich i młodzież akademicką ten niespodziewany rozdział nappełnił. Dzieła i rozprawy przez Daniłowicza wydane są następujące:

1. Historyczny pogląd na zakłady dobroczynne w dawniej Polsce, 1820 r. Wilno.
2. Życie i prace Ignacego Ołdakowskiego 1822 r. Wilno.
3. Rozbiór ksiąg bibliograficznych J. L. 1823 r. Wilno.
4. Opisanie bibliograficzne Statutu litewskiego 1823 r. Wilno.
5. Wiadomość historyczna o Cyganach, mowa czytana na publiczném posiedzeniu Uniwersytetu wileńskiego 30 Czerwca 1824 r.
6. Latopisiec Litwy i kronika Ruska 1824 i 1827 r. Wilno.
7. Statut Kazimierza IV, pomnik w XI wieku uchwał lit. 1826 r. Wilno.
8. O medalach i gabinetach Nieświeżskim i Charkowskim 1830 r. Petersburg.
9. Rozbiór Historji miasta Wilna Kraszewskiego, 1833 r. Petersburg.
10. Dorywcze uwagi o hypotekach 1835. Petersburg.
11. Historyczny rzut oka na prawodawstwo litewskie 1837 r. Wilno. Taż sama rozprawa była drukowaną pierwiej w języku niemieckim w *Dorpater Jahrbücher* 1834 r.
12. O latopiscach litewskich, rozprawa drukowana w *Dzienniku ministerstwa narodowego oświecenia* za Listopad 1840 r. i przy kronice Strykowskiiego wydanej w Warszawie 1846 r. w 2-ch tomach.
13. Historyczny rzut oka na starożytny początek miast słowiańskich przed XIII wiekiem—drukowany w zborniku Towarzystwa Historji i starożytności T. IV, 1841 r. w Moskwie.
14. Księga poselska metryk W. Ks. Lit., zawierająca dyplomatyczne stosunki Litwy za panowania Zygmunta Augusta i Stefana Batorego w 2-ch Tomach, wydana przez Daniłowicza i księcia Oboleńskiego 1843 r. Moskwa.

Za najmiłszy sobie jeszcze poczytujemy obowiązek złożyć tutaj publiczne podziękowanie Rzeczywistemu Członkowi archeologicznej komissji Wileńskiej p. Mikołajowi Malinowskiemu, który nam tych wszystkich szczegółów o życiu i pracach Daniłowicza udzielił raczył, rzucając tym sposobem prawdziwe światło na to, co już w pomroce zapomnienia zacierać się i ginać zaczynało.

Jan Sidorowicz.







# W S T Ę P.

## NAJDAWNIEJSZE PODANIA DZIEJOWE O LITWIE.

### HERODOT Z HALIKARNASSU.

#### LATA 484 DO 400 PRZED NARODZENIEM CHRYSTUSA.

1. Herodot Halikarnaski z krainy Dorow (ur. około 484, zmarły na lat 400 przed Chrystusem) mąż uczony i wytrawnego rozsądku, ojciec dziejopisów, znamenity podróżnik, a może kupiec na wyspie Samos, bądź w chęci poznania ludów i ich posad, bądź rozszerzenia handlowych stosunków, objechał część Azji i Afryki, tudzież Grecyą, zwiedził kraje na północnym brzegu Czarnego morza, i przemieszkował w Olbii przy ujściu Bohu, gdzie od lat dwóchset znajdowały się kolonie greckie. Wysztycha on starożytne baśnie; sam naocznie wszystko widzieć pragnie. Odczytywał swe opisy na greckich igrzyskach, których słuchał i prostowali z różnych stron zgromadzeni uczeni, przecież nie jest wolny od omyłek, ze złej informacji wynikłych (1). W czasach przebywania Herodota w Olbii między rodakami, kraje nad Czarném morzem położone dzierżeli Scytowie pobratymczego plemienia z późniejszymi Mogołami czyli Tatarami. Wiadomości swe zbierał: już z naocznego aż do porohów oglądania, już z rozmów ze Scy-

tami, których Króla Ariapitha znał osobiście; już z informacji samychże Scytów, którzy szeroko w głąb północy panowanie swe rozposcierali; już z powieści współziomków Greków, przy Poncie osiadłych, i prowadzących handel nie tylko ze Scytami lecz i z dalszemi okolnemi narodami. Wedle niego Scytów panowanie rozciągało się na wschód od rzeki Donu, gdzie się zbliżał ku Wołdze, na północ do wpadu w Dniepr rzeki Psjoła, a ztamąd podobno przez linię prostą aż do Bohu i Dniestru. Na zachodzie im hołdowały narody różnoplemienne po góry Agathyrsw (dzisiejszy Siedmiogrod) aż ku ujściom Dunaju. Głębiej na północ siedziały niescytyjskie plemiona. Nawet na prawo Dniepru i w dzisiejszem Podolu zamieszkali Scytowie rolnicy, zdają się być Szafarzikowi Słowianami (2).

#### 2. BUDYNI HERODOTA SĄ SŁOWIANIE.

Dla badacza narodów nadbałtyckich oraz plemion słowiańskich dwa miejsca Herodota ważne, pierwsze o Bursztynie, drugie o Budynach i Neurach mówiące.

Mędzy niescytyjskimi narodami wymienia Herodot celniejszych: Budinow, Neurow, Agathyrsw, Melanchlenow, Antropophagów, Tau-

(1) O Herodota zasługach i dziełach, zobaczyć: G. Er. Groddeck Initia histor. Græcor. Vilnæ 1821 I. 88. 91. 93. 99. 214. Lelewela Badania starożytności we wzgl. geograf.—Najtrafniej Dahlmann Forschu: a. d. Geb. d. Gesch. B. II. s. 1—236. Niebuhr kleine hist. Schriften B. I. s. 354 i następne.

(2) Zobaczyć Mannerta Nord. d. Erde 1820 s. 102—103. Reichard siedliska Scytów rolniczych aż pod Smoleńsk posuwa. Porównać Herta B. XI. Hef. I. s. 3 i następne. Szafarzik § 10 c. 2.

rów, Gelonów i Sauromatów (1). Pierwsze ludy, za plemie Wudinów, Wenedów czyli Słowian bierze Ossoliński (2), a Szafarzik prosto Słowianami zowie tak Budynów jako i Neurow, wbrew wielu niemieckim pisarzom.

Narod Budynów, (wedle słów Herodota) „jest ogromnym i ludnym nad miarę, siwych oczu a światło-gniadych włosów, który od zapadłych wieków przebywa we własnych gniazdach, i tam pasterskie prowadzi życie, i jedyny w tych stronach karmi się szyszkami jodłowemi. Grecy nietrafnie zwykli nazywać Budynów Gelonami, albowiem ci ostatni są pierwiastkowie greckiego pokolenia, lecz zostawszy wyparci z przymorskich siedlisk przenieśli się do Budynów i wpośród nich zamieszkali we własnem starożytnem mieście Gelonus. Budyni różnią się od nich już okazałością postawy, już kolorem ciała, już językiem, „nakoniec odmianą pokarmów. Geloni mówią „w części greckim a w części scytyjskim językiem, zajmują się rolnictwem i ogrodnictwem „a karmią się zbożem. Ziemia Budynów obfituje „w lasy różnego drzewa, w gęstwinie których „mają wielkie i liczne jeziora i błota okrażone „sitowiem. W jeziorach rzeczonych łapią wydry, bobry i inne kwadratowego pyska zwierzęta (kuny?) z których skór szyją się futra, a stroje ich służą za żółdkowe lekarstwa“. Posadę Budynów nie dość Herodot oznaczył. Szafarzik, z późniejszych pisarzy podał, sadowi ich poczynając od źródeł Dniestru ku stronom północno-zachodnim, gdzie dziś Białoruś, Wołyń i Białoruś właściwa, w Pińszczyźnie. Potwierdza to Ptolomeusz, który mieści ich obok Neurów i Gowinów. Sposstrzegamy jeszcze Budynów u Meli, Pliniusza, Ammiana Marcellina, Aetika i Stefana Bizantyjskiego. Eichwald *Dorp. Jahrb.* 1834. Hef. VIII str. 3—16. domysła się, że w Pińszczyźnie było niegdyś jezioro na wzór Azowskiego morza, którego kotlina i dziś wodą bywa zalana.

Za dowody Słowiańskiego pochodzenia Budynów przyjmują: 1) Zwyczaj Greków zastępowania litery W przez B, z kąd imię Budynów zmienia się na Wudinów czyli Wendów. 2) Ponieważ Herodot zowie Budynów wielkim i ludnym narodem, w tych właśnie siedliskach w których później Wendowie się ukazują, zatem Budyni Wendami być musieli. 3) Ptolomeusz wyra-

źnie Wendom też same co Budynom Herodot przyznaje siedliska. 4) Język Budynów różny od Scytyjskiego i Greckiego, zatem być musiał Słowiański. 5) Powaga przypisywana Budynom przez Herodota najtrafniej do Słowian przypada, i potwierdza się jak kolorem oczu i włosów, tak ciałem, różnym od innych plemion. 6) Pasterstwo Budynów najtrafniej do Słowian przypada. Jeziora, bagna, bajory, mokrzadła, utopiska rzekami przerzynane w lasach, właśnie Pińszczyznę mają przypominać. 7) Grody Budynów, palisadą czworogranną i wałem otoczone są właśnie takie jakie później u Słowian widzimy. 8) Imię samo Budynów jest dotykalnie słowiańskie we wszystkich rozgałęzione plemionach, nietrafnie naciągane na Niemieckie Bude, bo w drewnianych chatkach czyli budach mieszkali. 9) A lubo w późniejszych czasach nie spotykamy tego imienia na oznaczenie oddzielnego narodu użytego, wszakże pełno jest miejsc w Słowiańszczyźnie i uroczysk tą nazwą nacechowanych, jako to jest w Mściśławskim rzeka Buda; inna Budka blisko Połtawy, są miasteczka i wsie Buda, Budajewa, Budaki, Bude, Budeńce, Budwiszki, Budy. Są Budy, Budki, Budne w Królestwie Polskiem i do 150 podobnych nazwisk. Kto niezna Budysynu i Budy Węgierskiej? Te dowody, Herodotowych Budynów za Słowian brać każą.

### 3. NEUROWIE CZYLI NUROWIE.

Że lud Neurów, sąsiedni i spokrewniony z Budynami, również należał do szczepu Windów nie poślednie w dziejach spostrzegamy ślady. Gdy na wielu miejscach wspomina o nich Herodot, więc ich poznać należy (3) bądź z opowiadań obłopolitów, bądź z własnych podróży. Według niego Neurowie przemieszkiwali za źródłami Dniestru, na północnym zachodzie, czyli ku brzegom rzeki Bugu, najpodobniej Narwi i Nurca, w ziemi głośniejszej w dziejach Polskich, Nurską zwaną (4). Pierwotne ich siedliska gdzieindziej były, lecz na wiek jeden przed wyprawą Dariusza przeciw Scytom, (513 przed Chrystem) z powodu węzów, już to rozplodzonych w ich ziemi, już to z północnych pustyni nasuwających się, straszliwie płazeni, musieli opuścić rodowite siedliska i zamieszkać razem z Budynami (5). Kraina nad Bugiem należała pierwiastkowie do Budynów (6), której oni

(1) Herod. L. IV. c. 102.

(2) Ossoliński. *Kadłub.* p. 490 i następne.

(3) Herodot L. IV. c. 51, 100, 105, 125.

(4) Herod. L. IV. c. 51.

(5) Herod. L. IV. c. 105.

(6) Herod. L. IV. c. 100, 125.

ustąpili. Neuroi tam mieszkającym za czasów Herodota. Obyczaje ich, mówi Herodot, zakrawają na Scytyjskie. Biada im, iż poczytują się za czarnoksiężników, albowiem bają o nich Scytowie, a nawet Grecy osiedli w Scytii, iż każdy z Neurów raz do roku na dni kilka staje się wilkiem; (może w zimie, gdy walczą przywdziewają futra) a potem do pierwszej powraca postaci. A chociaż oni tak utrzymują, przecież nie dają temu wiary i mam za wierutną baśnię. Tyle mówi Herodot o Neurach. Pamiętka ich nie wygasła nawet w późniejszych dziełach i geografach. I tak wie Pomponiusz Mela, że u nich rozpoczyna się rzeka Dniestr, i niezapomina o przedzierzganu się, gdy zapragną, raz do roku w wilków (1). Pliniusz w rzędzie północnych ludów wymienia również i Neurów, lecz błędnie utrzymuje jakoby u nich Borystenes się poczytują, chcąc zapewne Dniestr rozumieć z Melą. (2) Plemię Nawarów. (Naouaroi) przez Ptolomeusza posadzone w Sarmacji, najbliżej Neurów oznacza, (3), którzy przy górach własnych mieli zamieszkać. Seymnus Chiusowie ich Neuratae, Dionisius Periergetes Neuri. Ammianus Marcellinus Neurów i Budynów obok siebie mieści (4). Wie o nich i Sidonius Appolinaris (5). Nazwisko ich aż do wieku IX. w pisarzach się spotyka, mianowicie Neriuni czyli Narewianie, mający 78 grodów według rękopismu mnichowskiego.

Powody skłaniające brat Neurów za Słowian czyli plemię Windyckie są następne. 1) Neurowie musieli być bez pochyby pokrewnym szczepem Budynów, albowiem do tyła ludny i potężny naród jak Budyni, nie byłby różnoplemieniemu szczepowi części swych posiadłości ustąpił. Co Herodot o obyczajach Neurów zakrawających na Scytyjskie prawi, znaczy tyle, że ile sąsiedzi mogli wiele przejąć od Scytów, a nawet być przez nich zawojowanymi, jakoż i gadziny są to nie węż podobno, ale Scytowie tak miano-

wali, którzy ich z siedzisk wyparli. 2) Nazwisko ziemi Nurskiej, dotąd używane w Polsce, właśnie na siedziby Neurów według Herodota przypada, a ta leżała w samym środku Słowiańskich czyli Windyckich plemion. (3) Powieść gminna przez Herodota dochowana o wilkołakach, dotąd utrzymuje się w Podlasiu, na Wołyniu i Białorusi (zobacz Gołębiowski; Lud Polski str. 173 — 176). Wilkomierz jest podobno siedliskiem Wilkołaków. 4) Słowo Neuris, jak Grek wymawiał lub Nur, jak mówi Słowianin, oznacza ziemię w starosłowiańskim języku. Z nazwiska ziemi powstało nazwisko ludu, Nurzanin (6).

## PYTHEAS Z MASSYLII.

Rok 320 przed Chrystusem.

### 4. PODRÓŻ DO BURSZTYNOWYCH BRZEGÓW.

Ażali nie z większym prawdopodobieństwem dadzą się zastosować do Pruss i Łotwy, wiadomości Pyteasa?

Byli i są zagorzali dziejów Pruskich miłośnicy, którzy usiłując podwyższyć przewagę Prusaków sędziwej starożytności okrasą, upatrują mdły promyk ich, przez zgęszczone chmury przebijający się w Pyteaszu (7). Ten wielce uczony Marsylczyk, niezmównany wędrownik, śmiały jakich mało, po powrocie pięknie, obyczajem greckim napisał był pamiętniki odbytej żeglugi, pełne postrzeżeń astronomicznych i geograficznych o długościach zwiedzonych krajów. Lecz te niestety zaginęły. Znamy je jedynie z obciętych odrywków, jednowyrazowych odłamków, posiekanych wycinków i napomknień, przytaczanych w celu jedynie zbijania, które bądź Strabon, bądź Pliniusz, bądź Stefan z Bizantu, i późniejsi po swych dziełach rozproszyli, dla wsparcia się na jego powadze (8). Nieliczne je-

- (1) Pom. Mela L. II. c. 1 § 7. „Tyra... surgit in Neuris. § 13. Neuris statim singulis tempus est, quo, si velint in lupos, iterumque in eos qui fuerit mutantur.“
- (2) Plin. H. N. L. IV. c. 12 § 88.
- (3) Ptolom. L. III. c. 5.
- (4) Am. Marc. L. XXXI. c. 2. § 11.
- (5) Carmen ad Avit. Aug. „Chienus, Bellonus, Neurus, Basterna, Toringus.“
- (6) Na bębłu wodnym opierają ci swe domysły, którzy wnoszą że Neurowie byli Litwini dla tego jedynie, iż rzeka Wilija zowie się Neris po Litewsku. Zobacz Goett. gelehr. Anz. 1815 N. 126 s. 1244. — Reichard powieść o węzłach i zmiarach wyganiających Neurów z dziedzin, stosuje do naturalnych węzłów, gdy Szafarzik § 10 c. 5 i 6 symbolicznie pod tym rozumie Scytów.
- (7) Niektórych dawniejszych wyliczył Dalechampius przy wydaniu Pliniusza 1608 r. Z nowszych tu należy Voigt w historii Pruss, dowodzący bytności Pyteasa na Bałtyku. Upornie zaś przeczy Lelewel i zbija niedostarczającym w tak dalekie strony geograficznym jego wymiarem.
- (8) Wyzbierał i objaśnił jego wypisy Andr. Arvedson w dziele: Pytheas Massiliensis fragmenta collegit et illustravit A. Arvedson. Upsal. 1824 r.

go odtamki, skracane, gwałtowane, każone, idemucemni wyrazami poszpikowane, nienaz opacznie przez niechętnych mu wykrepane, niedozwalają nam ocenić, azali Pyteasz do własnych odtłoków nie dorzucił czego mylnego, z przestarnatych i ulubionych w jego czasach przesądów i baśni. Wiele jego podań umyślnie zgaszono, dla swobodniejszego po omacku robienia domysłów. Wyjechał on z rozkazu i kosztem handlowego Galki miasta Massylia, zostającego dotąd w targowych z Fenicyanami stosunkach. Powód wędrówki był następny. Jak tylko Alexander W. zburzył Tyr, całym handlem wyłącznie władnacy, wraz umyślili Massylijczycy odtąd rozszerzać własne handlowe stosunki, najgoręcej atoli zapragnęli poznać kraje rodzinne cyny, i dotrzeć nieodzownie do gniazda bursztynowego. Pyteasz ile w gwiazdarstwie, żegludze i ziemiopisarstwie biegły, uznany został przez ziomków za najsposobniejszego ku temu celowi. Oznacza on najprzód pilnie szerokość portu Massylii, puszcza się w drogę, dopływa do zamierzonego celu, skutek uwieńcza jego usiłowania odkrycia bursztynowego pola. (1). Pierwszy on, na co powszechniej się zgadzają, na lat 320 kilka przed Chrystusem (2) odważa się przedrzeć za słupy Herkulesowe; kierując ku północy swą nawę, kołuje około przylądka Kalbion wyskakującego ku zachodowi i dostaje się do Cantum (Kantion) w Brytanii, dzisiejsze Canterbury i zapisuje wszystkich krajów objechanych jeograficzne miary (3) Stamtąd szybuje na północ do Thule, bądź za Islandyą, bądź za brzegi Norweską uważanej. (4) Zwraca następnie bieg ku po-

łudniowi i zapada się na brzegom kraju, którego opisuje następnie: „W tej (prawi on) mroźnej „strefie, niemają ludzie dotąd delikatniejszych „owoców, a pewne tylko mają gatunki domo- „wych zwierząt. Karmią się najwięcej prosem „i innemi roślinami tądzież korzonkami i o- „wocami. Ci, u których miody i żyto się ro- „dzi, warzą z nich napoje. Zboże, dla braku „słońca, młóca w ogromnych stodołach, al- „bowiem pod gołym niebem ubite tąd roz- „płynęłyby się od stotliwej niepogody“ (5). Ukert Alt. Geog. IV. p. 32—35 twierdzi, że Pyteasz niewidział nigdy Pruskich brzegów i za- ledwie do rzeki Elby dopłynął. Lecz przypu- ściwszy nawet, że Pyteasz do Bałtyku nie do- płynął, zawsze ważne są jego wiadomości o rze- czonych stronach, choćby ze słuchu zasięgnięte. Jakich Pyteasz tam znalazł mieszkańców, wie- my z odtamku zachowanego przez Pliniusza. „Gut- „toni lud germański, zamieszkali lądowisko, mo- „krzadło (Aestuarium) nazywane Mentonon „mon, zajmujące przestrzeń 6000 stadiów (6). „Stamtąd o dzień żeglugi odległa wyspa Aba- „lus nazwana, na którą wyrzucany bursztyn, jako „skrzepły wymiot morza, krajowcy za drewna „do opał używają, lub sąsiednim sprzedają Te- „utonum“. Mniemał Pyteasz, że położył kres swęj podróży w północnem rzeki Tanais uj- ściu. W tejsze podróży wymienia Ostyaeos, jako mieszkających w tamtych stronach. (7)

Zwawe i liczne, tak względem przystosowa- nia, jako objaśnienia rzeczonoego miejsca powsta- ły domysły, przypuszczenia, mędrkowania, mię- dzy dawniejszemi i nowszemi pisarzami, lecz przy-

- (1) Murray de Pythea Massiliensi in novis Comment. Societ. Goetting. T. VI. p. 68. równie jak Adelung Aelteste Geschichte der Deutschen s. 58—60, zgromadzili świadectwa starożytnych o za- sługach Pytheasza. Wypisy o nim są pozbierane w dziele: Pytheae Massiliensis fragmenta col- leg. et illustr. Andr. Arvedson. Upsal. 1824 r.—Z Polaków zobacz: Odkrycia Karthagów i Gre- ków J. Lelewela Warszawa 1821 r. § VIII—XI.—Tęgoż: Badania starożytności we względzie Geografii. Wilno 1818 r. II 22, 24. III 30, 31, 41.—Nakoniec Ossolińskiego Czasopismo nau- kowe we Lwowie od 1831 roku do 1833. O początku Słowian rozprawy.
- (2) Zobacz Murray p. 61 § 1. de aetate Pytheae. Adelung s. 57. Schlezer Nord. Geschichte s. 194.—Lelewel na lat 340 pr. Chrystusem podróż jego kładnie. Bougainville sur Pytheas p. 161. Mé- moires de l'Académie des inscript. T. XIX. Nieodjrzałe i powierzchowne jest pismo: M. Fuhr de Pythea Massiliensi Darmst. 1835. 8.
- (3) Zobacz obliczenie tych krajów u Lelewela; Odkrycia Kartagów.
- (4) Lelewel, o Ammianie Marcellinie p. 52 mówi, że Thule nikt więcej po Pytheaszu nie- widział.
- (5) Miejsce to po grecku widzieć można u Strabona Rer. Geograph. L. IV. c. 5. skąd inąd nieprzy- jaznego Pytheasowi.
- (6) Plinius Hist. Natur. L. XXXVII c. 2. Pytheas credidit Gutonibus Germaniae genti, accoli aestuarium oceani, Mentonomon nomine, spatio stadiorum sex millium. Ab hoc die navigatione insulam abesse Abalum. Illo vere fluctibus advchi et esse concreti maris purgamentum. Incolas pro ligno ad ig- nem eo uti, proximisque Teutonibus vendere.
- (7) Steph. Byzantin. p. 490. Ostiones, populus ad oceanum occidentalem, quos Cossinos Artemidorus vocat, Pytheas vero Ostyaeos. His vero a sinistra Cossini Ostiones dicti, quos Pytheas Ostyaeos appellat.

tém wszystkiém, ani ogół, ani szczegóły tego opisu nie przypadły trafnie do żadnego kraju północnego nad Prusy. Voigt, Barth, Szafarik, Narbutt na to się piszą (1). Potwierdza się to domniemanie następnymi dowodami: 1) Cel naznaczony Pyteaszowi zmierzał do zawiązania handlowych stosunków, do zwiedzenia krajów cynę i bursztyn rodzących; wypadło więc nieodzownie podróżnikowi zwiedzić Anglię i poznać Prusy i lud tam osiadły, aby bezskutecznie niepowrócił do domu. Do zwiedzenia ciemnotą okrytej Thule, czyli cudownej wyspy starożytność, mogła go gnać żądza poznania jej i wydoskonalenia żeglarskiej nauki, lub to, co o niej dziwotwornego w Anglii zasłyszal. Zatem, jako z najgłębszej północy, płynie Pyteasz opuszczając się do południowych brzegów i wkracza na kraj wodami poorany, którego mieszkańcami nazywano mu Guttonów. Zaiste opis ten nie przypada do Prus dzisiejszych, lecz brzegi ich wielce się zmieniły przez lat tysiące i wtedy mógł Pyteasz prawie o kraju wodami pooranym i mokrzydłami usianym, i musiał więc być u celu aestuarium. Nad tym wyrazem mnóstwo zacieka się (2). Kraj pędem wód morskich gęsto poorany, mokrzydłami, bajorami i zatopami wielokrotnie podziurawiony i porozrywany, raz suchy, drugi raz wodą zalany, najbliżej do Prus przypada. Część ta ziemi zwała się według Pyteasza Mentonomon. Co niemara domysłów jest w objaśnieniu tego wyrazu, pomnażać je nowemi byłoby bezkorzystnie i bez potrzeby, zwłaszcza gdy i dawne do niczego nie posłużyły (3). Szukano jego źródłosłowu w fińskim, cymbryjskim greckim, feniko-greckim i niemieckim języku i tak skracano jak Gatterer, lub rozszerzano jak Potocki jego rozległość w stadiach Pyteasza, inni jak Ossoliński stanęli w Pyteasza obronie. Hartknoch, a w jego trop Schloezer wypacza ten wyraz na Mendaniemi, w celu tłumaczenia go z fińskiego, gdzie mend ma znaczyć sosnę, niema zaś przymorski pagórek, i aby w nich wyszperać bursztyn, jakoby skrzepłą sosnową smołą płynący. Wachter rozplatał wyraz na trzy cymbryjskie słowa: Men miejsce, ton woda, mon miłośności, bez wątpienia trafnie i do wszel-

kiego kraju i do wszelkiej okoliczności. Innym ubrało się podobieństwo do wyrazu Montwa, przy Wisle położonej równiny. Podobny brzek liter w Medenau, lichiej włości Samlandji, doprowadził do wniosku, że cały trakt bursztynowy nosił kiedyś Medenau nazwisko. Inni niedbając o znaczenie wyrazu Mentonomon, czynili zapytanie, azali dobrze go wypisał Pyteasz, czyli go późniejsi nie wykoszlawili lub nieobcięli: dotych należy Sprengel i Adelung. Nakoniec Voigt przypuszcza ten śmiały domysł, że wyrazy Mentonomon, Basilea, Abalus i Osenixa są greckie i wszystkie znaczą kraj gęsto wodami poorany i porozrywany, w czym ma poplecznika Bajera p. 415: Omne littus Suevici maris Mentonomon a Grecis nuncupatum. O jeden dzień drogi od tego Mentonomon, wedle powieści Pyteasza, leżała wyspa zwana Abalus, na której brzegi bałwany wymiatały bursztyn. Wedle Pliniusza była to ta sama wyspa, którą Timeusz zwał Basilea vel Baltia. Już dawniejsi badacze zgodzili się na to, że Abalus brać należy za Samlandję, którą dawniejsi za wyspę uważali. Do tych należy Schloezer, Murray p. 94, Bayer p. 415. Wilhelm p. 328. Schoening i t. d. 3) Trzeci dowód czerpają z nazwiska dwóch ludów wspomnianych przez Pyteasza, to jest Guttonów i Estów, których do XII wieku po Chrystusie spotrzegano w tychże stronach. 4) Popiera domysł bursztyn przez niego wspomniany, który najobficiej w Prusach i Litwie dotąd znajdują. 5) Dalej miód uważa się za odwieczny płód przybaltyckich brzegów i napój z niego ulubiony krajowcom. 6) Nakoniec uprawa prosa i żyta wyłączeni do Prus może się stosować.

## TIMEUS SYCYLIJCZYK.

Rok 280 przed Chrystusem.

### 5. WZMIANKA O WENDACH.

Timeusz grek, rodem z Sycylii, żyjący na lat 280 przed Chrystusem zajmował się jeografią. Dzieła jego zaginęły, jedno tylko miejsce

- (1) Voss Abhand. uber aeltere Weltkunde Jen. Liter. Zeit. 1804 s. 32 dowodzi, że Pyteasz dalej rzeki Wezer nie dopłynął, a najdalej mógł zawitać do Elby. Inni zbierają dowody, że niezawodnie był w Prusach, jako Voigt, na co przyzwalają Lelewel i Ossoliński w Czasopiśmie.
- (2) Wten sposób objaśnia Schloezer wyraz aestuarium, częstokroć i w innych pisarzach używany dla kraju pomorskiego, przez pęd wody i rzeki podziurawionego i na szmaty porozrywanego. Ossoliński zowie zalewiskiem, zatopem. Lelewel za taką wskazuje Holandję. Voigt równie dobrze stosuje do Pruskich wybrzeży. Narbutt brnie i w Bałtyku chce utopić Gutonów dla tego, że dziś wymiar jego nie większy nad 6000 stadów.
- (3) Zobaczyć Czasopism naukowy 1833 r. gdzie Hr. Ossoliński przywodzi rozliczne znaczenia i zacieśnienie téj strefy przez Gatterera.

przypadkowie zachował dla nas Pliniusz (1), w którym ważny dla nas wyraz *Bannoma*, we wszystkich starych rękopismach i wydaniach tak pisany, dopiero Harduin w roku 1685 na *Raunonia* przedzierzgnął. Co niemiara o jego znaczeniu sporów i domysłów. Niektórzy biorą za wyspę, liczniejsi za część jakąś, czyli dzielnicę stałej ziemi Scytyjskiej. Do tych należy *Thunman*. Sam nawet Harduin, Barth i Wilhelm na tém oparciu twierdzą, że gdy wszystkie wyspy według Timeusza były bezimienne, dla czegożby i skąd *Baunoma* nazwę dostać mogła? Ponieważ Timeusz pisał po grecku, zatem wyraz ten stać musiał u niego *Bannoma* *Vannoma*, gdy głoskę *V* często Grecy na *B* przedzierzgnali. Ma on oznaczać wedle Szafarzika § 8. c. 2. ziemię scytyjską *Wannoma*, czyli *Wendow* ziemię, albowiem Słowianie *Wenedowie* znani byli u narodów Skandynawskich i Czuchonkich pod nazwiskiem *Wannowe*, *Wanowe*, ziemię zaś ich Czuchoncy ciągle nazywali: *Wae-naemaa*, *Wennemaa*, *Wenahenmaa*. Wielce prawdopodobna, że to imię zasłyszał Pyteasz z ust niemieckich i czuchonkich i wciągnął do swego pisma, z którego wziął je Timeusz, lecz miejsca jego przez pośpiech Pliniusz nie wyrozumiał. Podług tego rozumienia naród *Wendów* już w tój dobie siedział nad Bałtykiem, wedle przypuszczeń Szafarzika.

#### DIODOR SYCYLIJCZYK.

Rok 20 przed Chrystusem.

##### 6. WZMIANKA O KRAJU BURSZTYNOWYM.

Mdłe światelko, jakie rzucił na wybrzeża Prus odważny Marsylińczyk, gaśnie w przeciągu trzech wieków, w których ani jeden głos o krajach północnych nie załatuje do nas z dzieł starożytnych badaczy.—Nie przedziej, jak na lat blisko dwadzieścia przed Chrystusem, Sycylińczyk

Diodor wspomina o wyspie północy, zwanój: *n* niego *Basileja*: „Na którą fale morskie, mnóstwo wymiatają bursztynu, który nigdzie się zresztą na okręgu ziemi nie wykazuje“ (2). Te, aczkolwiek szczupłe wyrazy, nie pośledniej są wagi. Nie oznaczył nam wprawdzie Diodor dostatecznie położenia wyspy *Basilei*, gdy ją mieści:—„Od strony kraju *Skitji* nad *Gallją* (*Gallją-Germanją*), na oceanie“. Lecz Diodor piszący ze słuchu lub cudzych pism skoszlawionych, a nie sam naocznie jak *Pyteasz*, oglądający wszystko, nie mógł zaiste znać dostatecznie położenia *Basilei*. Poczernął podobno swą wiadomość z Timeusza, którego miejsce dochował nam Pliniusz (3), przeto zgadza się wieść jego z tą, jaką wycytuję u *Pyteasza*. *Voigt* wyspę *Basilea* ma za tę samą, którą *Pyteasz* nazywał *Abalus*, i w obiedwóch prosto *Samlandją* upatruje (4). Więć prócz tego Diodor o handlu prowadzonym przez rzeczonych wyśpiarzy z pobrzeżnymi mieszkańcami, których *Voigt* ma na domysł za wymienionych u *Pyteasza* *Tactonów*. Nakoniec Diodor donosi, że z tego kraju szedł bursztyn przez *Gallją* do *Rzymu*. Jest to pierwszy ślad stosunków handlowych *Rzymian* z bursztynorodnym krajem, a wyrazy jego: iż wyłącznie na *Basilei* bursztyn znajdują, brać należy nie w inném rozumieniu tylko, że *Rzymianie* z *niskądinąd* go niedostawali.

#### STRABO Z AMAZJI.

Rok 25 po narodzeniu Chrystusa.

##### 7. NIEPEWNOŚĆ JEGO TWIERDZEŃ.

Wszakże już za Diodora czasów powyższego przekonania nie dzielono powszechnie. Ziemopis współczesny *Augustowi* i *Diodorowi*, *Strabo* z *Kapadocji*, u którego *Homer* jest największym jeografem, żadnej nie daje wiary poprzednim podaniom. Ogłosiwszy wręcz za wieru-

(1) Plin. Hist. Nat. L. IV. c. 13 § 19. Insulae complures sine nominibus eo situ (na morzu północném) traduntur. Ex quibus ante Scythiam, quae appellatur *Bannoma* unam abesse diei cursu, in quam veris tempore fluctibus electrum eiciatur, Timeus prodit.— Wyraz *Bannoma* różnie czytają; stare wydania Cod. Chifl. *Baunoma*, inne *Baunonia*, wydanie *Harduina* poprawia *Raunonia*?

(2) Diodor L. V. c. 23. E regione Scythiae supra Galliam in oceano insula jacet, quam *Basileam* nuncupant. In hanc succinum large a fluctibus expuitur, nusquam in Orbe terrarum sese exhibens. Ossoliński Czasopism rok 1831 zeszyt III. p. 24.

(3) Plinii Hist. Nat. L. IV. c. 13.—XXXVII. c. 2.—Zobaczyć dySSERTACJĄ *Vossa*: ueber aeltere Weltkunde. p. XXXII.

(4) W aktach urzędowych 1211 roku czytałem wyspę zwaną *Regia insula*, leżącą przy ujściu *Dźwiny*, którą można brać łatwiej za *Basileę* przegreczczoną. Dowody *Voigta* masz w jego historii Prus.



te baśnie i wymyślone brednie wszystkie podania Pyteasza, ponieważ nim i śmie utrzymywać zuchwale (1): „Że cały kraj z tamtej strony Elby rzeki, aż do wielkiego w górze oceanu, jest dotąd zupełnie nieznany, albowiem nigdy stopa Rzymian nie przekroczyła za Elbę, przerynącą go na pół, i nikt dotąd lądem nie objechał rzeczonych przestronnych krajów“ (2). Lecz skoro zważymy jego we wszystkiem niedowiarstwie, brak krytyki, trzymanie się ślepe poprzedników w wielu razach, nieopatrzenie siebie w najświeższe wiadomości jeograficzne, nielitościwe kaleczenie nazwisk ludów, między którymi zaledwie można rozpoznać Lujów i Sanonów w dzisiejszej Brandenburgji osiadłych, (Barth p. 92.) zatem jego przechwałki nie wiele osłabiają Pyteasza (3).

#### PODRÓŻNIK BITYŃSKI.

#### 8. PODANIE O JEGO WĘDRÓWCE.

Pomimo niedowiarstwa Strabona krąży około tych czasów starożytne i ztąd godne przytoczenia podanie, opowiadające wiele rzeczy cudownych o współubieganiu się cudzoziemców względem zbadania Prus. Głosi ono, że za rządów Augusta cesarza biegłsi astronomowie miasta Bityńskiego Salury, pragnący przekonać się: azali przy końcu siódmego nieba i w ósmém ziemia jest zaludnioną, mimo niepodobne dla wytrzymania mrozy, wysłali kilku mężów dla dostateczniejszego tej rzeczy zbadania. Wyprawieni przebywszy kraje Tatarskie i Roxolanję, oraz niezmiernie Moskiewskie przestrzenie, przez sadyby Wenedów i Alanów przedarli się do Liwonji. Ztamtąd przez ogromną wodę dopłynęli do obszernego, pustego kraju, niemającego stałego nazwiska, i raz mianowanego Gelida, drugi raz Sargatia, a niekiedy Vatina. Wędrując wzdłuż i

wzrost po lądach, nieznajdują nikogo skimby się rozmówili, wtem przybywa do nich kilku Wenedów z Sarmatów, których język nieco znali. Ci to powiedzieli im, że ludzowie się Ulmigeri (4), ponieważ mieszkają nad rzekami, w pastwiskach, gdzie chaty swe, oraz odzienie splata z sitowia, przeto nieznają ani domów ani wsi, miast i rolnictwa; ryby pokarmem ich jedynym, a woda napojem; (5) kraj pełen wody, jezior, rzek i bagien, i bujnie lasem okryty. Mieszkańcy jego są miękcy, prości i ku cudzoziemcom przychylni, gościnni, nawet dla nich miłośni. Za bóstwa czczą słońce i księżyc, nieznają pisma, a więc niemogą się wydziwić, jak za pośrednictwem nakreślonych znaków, można swe myśli przesyłać w odległe kraje. Liczbę dni, oraz zmian księżycowych oznacza lud ten karbami na kiju, lub węzłami na powrozach. Długie zimy na śnie przepędzają, lub skwarzają się w izbie około ogniska. Pożądliwości męszczyzn kilka kobiet naprzemian służy, bezwstydnie obcują z niemi w obec cudzoziemców. Lecz liczba dzieci niewielka. Tyle Bityńczykom powiedziano o sposobie życia i obyczajach ludu. Zima zniewoliła wędrowców pozostać w kraju. Na wiosnę wszyscy zachorowali lub wymarli, prócz jednego zwanego Divones, który zaszedł do Płocka i umarł tam wedle Łukasza Dawida, a wedle Tiedemana powrócił do Bitynii, (6) swój zaś opis zostawił w Płocku. Ten dostał się do rąk proboszcza katedralnego Płockiego Jarosława, od którego znowu przeszedł do biskupa Pruskiego Christijana, zamierzającego pisać Pruskie dzieje. Dla braku źródeł trudno zbadać, ile w tej powieści prawdy historycznej, a ile zmyślenia. Za śmiało byłoby strącać ją całą do czczych marzeń, jak uczynił Hartknoch (7), niezawodna atoli, że grunt historyczny przyozdobiony wielą powiastkami i zmyśleniami. Może zasadą tej powieści był zamysł, przedsięwzięty za Augusta i trwający 32 lata, rozmiaru Państwa Rzymskiego przez wy-

(1) Strabo Geogr. L. IV. c. 5. VII. c. 3.

(2) Strabo Geogr. L. VII. c. 2. Dodać należy uwagę, że Strabo więcej daje wiary Pyteaszowym powieściom tyczącym się kraju północy, których sam nieznał, ani wywiadywał się o krajach za Albą, aż do Wistuli leżących.

(3) Zobaczyć o Strabonie Lelewela badania XII. § 58—59.

(4) Lucas Dawid B. I. s. 10—11 przywodzi nazwiska: Ulmigani, Ulmigeri a nawet Culmigeri i mowi dobitnie, że Biskup Christijan zwał ich Ulmigeri et Ulmigani. Hartk. alt. Prus. s. 26 chce zamienić Ulmigeriam in Culmigeriam. Jornandes de reb. Goth. c. IV mówiąc o wylądowaniu Gotów ze Scantii powiada: Unde mox prymoventes ad sedes Ulmerugorum, qui nunc ripas oceani icidebant, Castra metati sunt.— Ze pod tym wyrazem rozumiał Prusy, żadnej nie podpada wątpliwości.

(5) Toż samo mówi o Nadwiślańskich Sarmatach Pomp. Mela L. II c. 1. Lib. III c. 4 i Jornandes de reb. Goth. c. V. o Słowianach nad tą rzeką mieszkających.

(6) Tiedemanns Chronik MS. s. 4.

(7) Hartknoch A. u N. Prag s. 20.

stanych niezonych do krajów Scytji nad brzegi Baltyku. Bydź mogło, że Theodotus lub Theodorus, aż do dziesiątego konsulatu Augusta zajmujący się rzeczonym wymiarem Północy, niebył inny jak Divoinos czyli Divones (1). Tak byłby on pierwszym z Rzymian osobiście zwiedzającym Pruskie strony. Zdarzenie to, w powiastki formę odziane, mogło przejść do potomności i mogło bydź w Kronikarzu ruskimi literami pisanem.

## POMPONIUS MELA.

### Rok 48 po Chrystusie.

#### 9. OPIS PÓŁNOCNYCH KRAJÓW.

Lubo czystsze od poprzednich, zbyt skąpe są wiadomości o Północy pod koniec świetnych rządów Augusta i jego następców, a te do tyła porozrywane, nieklejące się, i szumno kwiecistemi opisami poetycznych dziwów upstrzone, że wielkiej pracy i wysiłonej rozwagi potrzeba, aby ich użyć i cień prawdy wydobyć.

Wyprawy Druza i Germanika do Niemiec północnych, nie rospartały żadnego światła na Zaelbiańskie strony. Zaledwie zwróciły uwagę na bursztynonośne wyspy, koło brzegów Fryzji leżące. Jedną z nich zwaną przez barbarzyńców: Austravia, (Ostrow, wyspa, wyraz słowiański) nazwali Rzymianie Glessaria (Glessum, gles, szkiełko, wyraz niemiecki. Ważną jest rzeczą, śledzenie pierwotnych nazwisk krajów i rzeczy w różnych narodach), albowiem powiedziano im, że wyraz Glessum u nich bursztyn oznacza. Skrzętne badania zgodziły się, iż

pod tem imieniem kryje się wyspa Ameland (2).

W czasach upadku geograficznych wiadomości występuje Hiszpan Pomponiusz Mela, współczesny Klaudjuszowi. Przepętniony do zużycia tłumnym nazwisk wyliczaniem, śpieszy, byle co do myśli przypadło, ani na czas, ani na miejsce nie uważa. Rozbijał jego kompilatorskie pióro, usiłując jakby omamić czytelnika, i wzbudzić w nim wiarę do piersio-okich, konionożnych, psio-głowych narodów. Do krajów z czasów Macedońskich, przyczepia obok swoczesne wiadomości, dołącza do tego co przed sześciu set laty Grecy o każdym miejscu równie pisali. Nie przebacza żadnemu uroczysku, gdy do niego co z baśni mytologicznych przypiąć, się uda. Zdaje się mieć za głównego przewodnika Korneliusza Neposa, w którym już znajdował skupione dziwy z całego świata. Stąd stare imiona, stąd dzikie twory, i rozliczne osobliwości przymieszają się do dobrze już znanych nazwań (3). W północnych Germanji stronach wedle niego znajduje się: ogromny zalew Codański, (4) mnóstwem większych i małych wysep do tyła naszpikowany i brzegami przylegającymi zacieśniony, że zaledwie do morza jest podobny i raczej przerzniętym rzekami się zdaje. — W tym opisie uznano nie bezzasadnie Sund z małym i wielkim Beltem, oraz wyspę Zealandją (5). Ważniejszym staje się obraz zrysowany przez Melę północniejszej części morza Bałtyckiego, który do Prus zastosować się daje, lubo Reichard pod nim Scandinawią rozumie. „Kraj (mówi on) naprzeciw Sarmacji leżący, z powodu przyływów i odpływów wód morskich, naprzemian już suchy, już wodą wypełniony w swych przerwach, wykazuje się raz wy-

(1) Więcej nad potrzebę zawierający tój powiastce Bajer prawi in opusculis p. 430. „Multa in chronicis nostris de quodam astronomorum in has terras ingressu memorantur, quae quia veterum auctorum neminem prodidisse constabat, nostri inter fabulas referebant. Invenio autem ejus originem narrationis apud Aethicum.“ Julius, inquit, Caesar, cum consulatus sui fascēs erigeret, ex sen. cons. censuit omnem orbem Romani nominis admetiri per prudentissimos viros et omni philosophiae munere decoratos. A consulatu Julii Caesaris et M. Antonii usque in consulatum Augusti XXIX an. mensibus VII. diebus X. a Theodoro septentrionalis pars dimensa est. — Hic est adeo ille, mówi Bajer, quem nostri aliqui Tironem, alii, ex quorum numero Lucas Dawid est, Divonem nuncuparunt. Aeticus w przedmowie do kosmografji nazywa tego Theodora także Theodotem. O tym rozmiarze mówi też Kruse w arch. geograf. Hef. II. s. 85—86 dowodząc, że Plinius L. III. 3. L. IV. 24, 25 do tego stosuje się.

(2) Plinii H. N. Lib. XXXVII c. 3. IV. c. 27. Zobaczyć Vossa l. c. XXXIII. Wilhelm wyraz Austeravia wywodzi od Austrum? Reichard przyznaje za wyspę Rottum. Wcześniejsi n. p. Erasmus Stella p. 13. upatrzili pod Austravią, Pruską krainę, i aż do jej granic oręź Germanika posunęli.

(3) Zobaczyć Lelewela badania starożytności Ks. II. § 61.

(4) Pomp. Mela de situ Orbis L. III. c. 3 et 6. Nowsze wydania zamiast Codanouia, podstawily Scandinavia. Reichard nie bezdowodnie obstaje za dawniejszego wyrazu utrzymaniem. Super Albin Codanus ingens sinus magnis parvisque insulis refertus est. Acre mare, quod gremio littorum accipitur, nec usquam tale patet nec mari simile verum aquis passim interfluentibus ac saepe transgressis, sagum atque diffusum facie omnium spargitur.

(5) Schloezer Nordische Geschichte s. 65. Reichard s. 160.



spami, drugi raz stałym i połączoneym ładem (1)“. Zna on też i Wisłę (2). Obraz ten wedle uwagi Voigta, przedstawuje wspomniane przez Pyteasza aestuarium? Trudno albowiem przypuścić, aby chciał Mela malować wzbierania i opadania morskie, które nie praktykują się na Bałtyckich wybrzeżach. — Te sucho wyłożone nazwiska, zdają się do czasów Meli stosować i być prawdziwemi. Dalsze opisy mieszkańców rzeczonoj strefy są poetycznemi dziwami, i wcześniejszemi Greków urojeniami. W tych krajach (jak twierdzi) zamieszkali Oaeones (jażożery) karmiący się jajami dzikich ptaków i owsem, masz tam i konionogów Hippopodasy i Panotas (długouchów) którzy nagie swe ciała mogą całkiem okrywać długimi uszami (czapki Litewskie?). A lubo są to wierutne baśnie, atoli przez dostojnych zaręczone pisarzy (3).

### WEDROWNIK RZYMSKI.

Rok 54 do 55 po Chrystusie.

#### 10. PODRÓŻ DO BURSZTYNOWEGO GNIAZDA.

Dowodniejszą wiadomość bursztynowych wybrzeży, mamy z pierwszych lat panowania Nerona. Niepomierne żądza przepychu tego monarchy, kazała gotować świetne igrzyska. Bursztyn, już to z powodu rzadkości, już odległości swego gniazda, wchodził w powszechną wziętość, a wykwił zbytku rzymskiego niezmiernie go podrożył; pragnął więc Cesarz upiększyć nim widowisko. Naczelnym zawiadowcą szermierskich igrzysk, Julianus (r. 54 lub 55) wyprawuje perwonego ekwesa rzymskiego do bursztynowych

wybrzeży (4). Pędzi goniec dotąd niewiedzanemi drogami, przelata nieznane kraje i ludy, a przez Karnuntum (w Pannonji 8 mil od Wiednia) dociera do bursztynowej ojczyzny 600,000 staj odległej. Nie mówi jak był przyjęty przez bursztynców, atoli po roku wrócił do Rzymu, ujuczony niezmiernym bursztynu dostatkiem. Zdumiewała się stolica spoglądając, że sieci ogradzające plac walki zwierząt, że broń walczących, że nosidła dla rannych i wszelkie dnia jednego ubiory, bursztynowemi lśniły się okrasami. Szczególniej wszystkich zajął uwagę najogromniejsza jego bryła 13 funtów rzymskich ważąca, (9 funtów, i półdzie wiatła łota dzisiejszych) (5).

Arcy-ważnem było to poselstwo dla znajomości bursztynorodnej północy: odtąd Rzymianie dokładniej przeznali nadbałtyckie brzegi, jak Pliniusz uręcza, i sprawdzili niesforne baśnie, wreszcie ustalili handlowe stosunki bursztynem między Prussami i Italją, jak o tem przeswadczaży inne wieloliczne miejsca Pliniusza.

### PLINIUS STARSZY.

Rok 55 do 79 po Chrystusie.

#### 11. WIADOMOŚCI O BAŁTYCKICH WYBRZEŻACH.

Poświadcza się Pliniuszem Strykowski (6), lecz, podług swego zwyczaju, miesza bez braku jego wiadomości o północy, z powieściami starożytnych i nówszych badaczów, jako to: Solina, Krantza, Strabona i Meli. Niepodobna z tego mroku, chytrze zgęszczonego nazwiskami mnóstwa ludów, w jedną masę słoczonych, iskiarki światła wyszukać. Wypada odróżnić

(1) Mela L. III. c. 6. Quae Sarmatis adversa sunt, ob alternos accessus recursusque pelagi, et quod spatia, quis distaret, modo operiuntur undis, modo nuda sunt, alias insulae videntur, alias una et continens terra.

(2) Lib. III. l. 4.

(3) Pomp. Mela, L. III. c. 6. In his esse Oaeonas, qui ovīs avium palustris et avenis tantum alantur; esse equinis pedibus Hippopodas, et Panotas, quibus magnae aures, et ad ambiendum corpus omne pectulae, nudis alioquin pro veste sint, praeterequam quod fabulis traditur, auctores etiam, quos sequi, non pigeat, invenio. Toż powtarza Pliniusz L. IV c. 27 i Solinus c. 24.

(4) Czas wyprawy naznacza Bayer de Numis Romanis in opuscul. p. 424. Względem ekwesa domysla się, że mógł być kupcem jakich mnóstwo było w Rzymie, lub urzędnikiem Nerona.

(5) Plinius Hist. Nat. Lib. XXVII. c. 3. powiada: D. c. fere M. passuum a Carnunto Pannoniae urbe abest litus Germaniae, ex quo invehitur (succinum) percognitum nuper. Vidit enim eques Romanus, missus ad id procurandum a Juliano, curante gladiatorum munus Neronis principis, qui haec commercia et littora peragravit, tanta copia invecta, ut retia arcendis feris podium protegentia succinis nodarentur, arma vero et libitina, totusque unius diei apparatus esset e succino. Maximum pondus is glebae attulit XIII librarum. — Zobaczyć Bajera l. c. Solinus c. 33. Sohlocher Nord. Gesch. zgadza się, iż odległość Prus od Karnuntu wypada na miarę podaną od Pliniusza 600,000 staj. Ossoliński czasopism. 1831 r. N. 4 p. 27 powiada, że Karnuntum w Pannonji jest dzisiejsze Hainburg, małe miasteczko o mil 8 od Wiednia. Porównać Bohusza rozprawę o języku Litewskim.

(6) Strykowskiego kronika wydania Królewieckiego p. 24.

prawdę od licznych baśni, które on zewsząd łapie na okrasę swoich wybrańców Litwinów, i rzeczywiste Pliniusza przytoczyć wieści.

Pliniusz starszy (1), nieźrównany wieku swego naturalista, lawą za zbyt narażającą się ciekawość uduszony, jest współczesny owemu ekwesowi rzymskiemu, który za Nerona po bursztyn był wyprawiony. Pełen nauki, napojony niezmiernem czytaniem, pisał dzieł bardzo wiele, z których pozostałe jedno historii naturalnej, w początkowych księgach, prosto jeografię zawiera. Pierwszy z Rzymian, przenikliwy i gorącą badawczą żądzą zagrzany, rozproszył gęste chmury okrywające ludy i kraje północy. Z zapamiętaniem wcielił w swe dzieło wiadomości poprzedników, ze dwóch tysięcy pism wyciągnięte, częstokroć nie wierne, bądź ze złego pisania, bądź małej języka greckiego znajomości. Jest to wielki zapas dorywczo z jeografów pozbieranych wyciągów. W opisie północy, korzystał z Pyteasza i owego rzymskiego ekwesa, mógł wiele prawić ze słuchu, oraz uzbieranych wiadomości w czasie pobytu w kraju Chauków, podczas wojennych pochodów.

Sposób jego opowiadania łatwiej pojmie ten, co krok w krok za jego tropem ze wschodu ku zachodnim Bałtyku wybrzeżom iść będzie. Opisy swe germańskich ludów rozpoczyna od gór Rifejskich i postępuje do ostatecznych krańców wschodowego morza (Ostsee) (2). Rozdzieliwszy ludy germańskie na pięć ogromniejszych szczepów, przy Bałtyku wymienia naprzód szczep Vindilow, którego znamienitszymi odnogami mianuje: Burgundionów, Varinow, Carinow i Guttonow (3). Drugi szczep z poprzednim graniczący jest Ingaevonow, tego odnogami kładnie Cimbrow, Teutonów i lud Chaukow. Te jedynie jego ludy, ważne są dla przymorskich wybrzeży, w zachodniej stronie.

Szczep Vindilow posiadał wedle Pliniusza wschodową część Germanii i był przybrzeżnym morza wschodniego mieszkańcem, o tem przeświadcza samo rodowe jego nazwisko u Tacyty (4) Vandalii czyli Pomorzycy pisane (5). Nie obcą było Słowianom i Teutonom nazywać ludy od własności zamieszkaną ziemi, czego dowodem: Polska, Pomerania, Ukraina, ziemia Drewlan i t. d. Wandalów nazwisko było rodowem ogromniejszego szczepu, który mógł obejmować wiele odnog, mających szczegółowe nazwiska od ziemi przybierane. Jest ono prawdziwem i odwiecznem (6), wtedy jeszcze przyswojonym szczepowi, gdy te ludy zajmowały przybrzeżne pasy czyli Pomorze. Zatrzymały go nawet wtedy, gdy ze swych posiadłości wyparte zostały do innych ziem Europy, i rozpięchnęły się na osobne siedliska, pojedyncze pokolenia, od własności miejscowej inaczej nazywane. Varinow zwanych także Pharoduni, oraz Carinow, szukać należy w Meklemburskiem i Pomeranii Szwedzkiej, gdzie ich nazwisko dochowały rzeka Warnow, Warnemunde, oraz wiele innych uroczysk. Burgundowie siedzieli na krańcach Pomeranii i ciągnęli się po Wisłę, wzdłuż zaś rzeczonej rzeki w głąb Prus zachodzili Guttoni (7).

Guttoni na szczególniejszą zasługują uwagę. Nie poślednią jest rzeczą, że w lat 400 po Pyteaszu, znajdujem ich na tychże miejscach i siedzibach w Pliniuszu. Nie dziw, że Pliniusz Estonów przemilczał, nie miał albowiem na celu obliczać wszystkie Vindilow odnogi, lecz tylko znamienitsze. Ze atoli i za jego czasów Estonowie mieszkali przy gniazdzie bursztynu, przekonują Tacyt (8).

Nadto Pliniusz opisawszy Skandynawia i Enningią, to jest Fennją, znowu się wraca na wschod i z jakiejś świeżej wieści lub słuchu

(1) Zalety jego i wady masz w Lelewela Badaniach Starożytności księga II § 64 i dalsze.

(2) Plinii Hist. Natur. L. IV. c. 13 w której jest opis Europy.

(3) Germanorum genera quinque: Vindili, quorum pars Burgundiones, Varini, Carini, Guttones. Lib. IV. c. 14. Plin. L. VI. c. 7. § 1. wspomina o Serbach. A Cimmerico accolunt Maeotici Vali, Serbi, Archi, Zingi, Psesii. Mieszkali między Wołgą, Meotem a Donem, zobacz Szafarzik § 7. c. 17.

(4) Taciti Germ. c. 4.

(5) Barth: Deutschlands Urgeschichte B. I. S. 109, powiada: „Ze Wend lub Wand w starowiecznym Teutońskim języku, znaczy brzeg i morze. Wilhelm w dziele Germania S. 87 twierdzi, iż do dzisiejsza gmin Duński nazywa Wanded morze wschodnie. Ztąd Wandalowie znaczą przymorskich mieszkańców, czyli Pomorzan. Wenda, Wanda w Litewskich językach; Wenna w Fińskich wodę znaczy; zatem źródłosłów wszędy od wody pochodzi, wyraża zaś własności pierwiastkowych ich siedlisk, mokrzadeł, utopisk, zagęszczonych rzekami jeziorami, bagnami, bajorami.

(6) Już Tacyt wiedział w Germanii c. 2, że Wandalii są vera et antiqua nomina.

(7) Zobaczyć Reicharda Germania. S. 55, 61, 85. Jegoż kartę Germania Magna. Barth B. II. S. 195—196.

(8) Tacitus Germania c. 45.

(tradunt), więc niedokładnego, (1) powiada: „Że tę rozległość aż do Wisły twierdzą być zamieszkałą od Sarmatów, Wenedów, Scyrow i Hirrow. Na początku obecnego wieku, wszczęła się wrzawa o Scirrow i Hirrow, która głużyła i głuży dotąd świat uczony. Najmocniej za nie mi gardłował Bohusz, jako za przodkami Litwinów. Wysłano się długo nad wyszukaniem i ustaleniem siedziby dwóch ostatnich ludów, przemieszczano je w rozliczne strony. Jedni usadowili Scirów, Skurów, Kurów poczynając od Kurońskiego zalewu wzdłuż morskiego wybrzeża, aż po rzekę Windawę, do tych należy Reichard, a za nim Ossoliński (2). Drudzy mniej trafnie przeniesli ich nad Wisłę i w sąsiedztwo Gutonów posunęli (3). Byli co szukali przytułku dla Herulów w Estonji i za plemię Finnów ich poczytywali. Tę jest zdania Hlaern w kronice Liwonji, naco i Lelewel przyzwala (4). W tak: w stronach dzisiejszego Rewla, czyli dawnego Hirronu, znajdujemy w IX wieku nazwiska Jerwen i kraju Hirrow, Harrii. W XIII wieku są tamże Wirrowie i Hirronowie. Opis ich prostoty zupełnie odpowiada opisom prostoty Finnów (5). Do dziś dnia nazwisko prowineyi Harrii jest w użyciu. Nakoniec podobało się Strykowskiemu wziąć Herulów za przodków Litwy. Poparł to zdanie Hartknoch z podobieństwa Ojczyzny a szw. w Herulskim języku znalezionego przez Laziusza, zgodził się z nim Naruszewicz. W Zewsząd skupionemi dowodami poparł prafat Bohusz, zowiąc ich Hiris czyli lesistemi mieszkańcami! Na-

Koniec i Lelewel chwycając się przyzwolił na to zdanie (6).

Następnie nowe o Hirrow powstały utarczki uczonych; pytano się, czyli nieporuszenie zostały w pierwotnych siedzibach i są przodkami Kurlandczyków (7). Czyli też sprzymierzysz się z Gutonami, opuścili razem z nimi swe siedziby, ukazali się pod odmiennym nazwiskiem Herulów przy przechodzie Dunaju, i byli tylko szczepem Rugianów (8). Najbardziej apodobałem było zdanie, iż w następnych wiekach część tylko jakas Hirrow opuściwszy Kurlandzkie wybrzeża, ukazała się w dziejach południowej Europy, których Odoacer Rugianin poprowadził do Włoch r. 472 po Chrystusie (9). Voigt, za tropem Mannerta, Hirrow liczy do Germanów, mianowicie do wielkiego szczepu Swewów (10).

Oprócz ludów, wymienia jeszcze Pliniusz przynajmniej je rzeki. Obliczenie ich poczynają ze wschodu i postępuje ku zachodowi. Najodleglejsza ze znanych mu rzek jest Guttalus (11). Długo dopytywano się którą tak nazwał rzekę. Dawniejszym przywidziało się Odry, nie pojmywali albowiem aby Pliniusz przemilczał tak znakomitą rzekę, koniecznie znajomą Rzymianom od każdej wschodniej (12). Lecz nie należało zapominać, że Pliniusz wierny ulubionemu porządkowi, idąc ze wschodu na zachód, nie przekakiwałby od Odry do Wisły, a od tej wstecz do Elby, gdy zawsze od wschodu idzie na zachód (13). Inni szukali bardziej wschodniej rzeki bądź Niemna (Niemen podrozumiewa J. W.

- (1) Plinius Hist. Nat. L. IV. c. 13. Quidam haec habituri ad Vistulam usque fluvium a Sarmatis, Venedis, Sciris et Hiris tradunt.
- (2) Reichard na swej karcie: Germania magna, a mianowicie Ossoliński Hrabia w dziele: Vincent Kadlubek uebersetzt von Linde S 149. Zobacz Lelewela rzut oka na dawność Lit. Nar. Roz. XV. p. 23.
- (3) Wilhelm na swej karcie do Germanii dołączonęj. Schloezer Nordische Geschichte S. 6. nie łamiąc głowy, za tropem Harduina, przyznał wyraz Hirri zepsutym i wykoszlawionym ze Scirrow, a przeto bezpotrzebnie powtórzonym. Nie dał baczenia, że to imię później powtórzone jest przez tylu pisarzy.
- (4) Lelewel: O dawności Litowskich narodów p. 39.
- (5) Procopius L. II. p. 259. „Herulis vix reperias aut stolidiores aut leviores alios“.
- (6) Hartknoch Dissert. V. str. 87. Naruszewicz Hist. Polska tom IV. p. 144 wydan 1783. Bohusz o początku narodu i języka Litewskiego. Warszawa 1808 p. 207. Lelewel uwagi o Mateuszu herbu Cholewa.
- (7) Ossoliński w Kadlubku i Ufagen Parerga p. 184. który roi dziwaczne o Scirrach domysły i poczytuje za różnych od Kuronczyków.
- (8) Za tem gardłuje Wilhelm l. c. s. 267. Śmiechu godne przypuszczenie Suhma (w dziejach Duńskich) jakoby Scirri byli Turkami a Hirri prosto panami czyli Herren!
- (9) Jornand de reb. Goth. c. 53—54.— Pochody Hirrow i Scirrow w różne krańce Europy, obszernie opisał Lelewel: Rzut oka na dawność Litewskich Narodów. p. 28.
- (10) Zdanie to przyjmują: Barth B. II. s. 175—176.— Reichard s. 20—21.—Luden: Geschichte des deutschen Volkes B. I. s. 176—177.— Jan Potocki: Gouvernement de Cherson Peters. 1804.
- (11) Plinius H. N. L. IV c. 14. Amnes olari in Oceanum defluunt: Guttalus, Vistillus sive Vistula, Albis, Visurgis, Amisius, Rhenus, Mosa.
- (12) Cluverius Germ. p. 722.— Już Bogufał chron Polon. u Sommersberga T. II. p. 20 prawi: per Oderam seu Guttalum. Thunman Untersuchungen s. 39.
- (13) Niewątpliwa że Solinus Polyhist. c. 22 powiada: De internis ejus (scil. Germaniae) partibus, Al-

Barthold Geschichte von Pommern Hamb. 1839 T. 1. p. 95, od Gudów czyli Gotów tak nazwaną, bądź Russy a nawet Aali (1). Najpodobniej, że tym imieniem nazwał Preglę, na ep i Lelewel się pisze. Gdy albowiem ta rzeka odgradzająca Guttanów od Estończyków, zatem od tego ludu najłatwiej Guttali otrzymała nazwisko (2). Wyraźniej wspomniana u Pliniusza druga z porządku rzeka Wiśła, (Vistillus) o której wspominał Pomponiusz Mela jako odgradzającej plemiona Germańskie. gdy u Pliniusza dopiero Guttalus odgranicza. — Dalsze rzeki, w Germanii położone nie należą do naszych śladzeń i są wyraźne.

Morze Bałtyckie zowie Plinius Oceanus septentrionalis, rozumiejąc jak się zdaje wszystkie wody aż do kręgów biegunowych rozciągające się. Atoli w swych źródłach, z których czerpał, ma też oddzielne nazwiska dla każdej jego części: I tak Hekateus nazwał je Amalchium; Filemon użył nazwiska słowiańskiego Morimorusa czyli morze mroźne, lodowate. Dalej ku północy idzie Kurońskie morze (Mare cronium). Pod przesmykiem Kodańskim Pliniusza, nie należy rozumieć całego Bałtyku, jak często czyniono, ale prosto przesmyki Sundu i dwa Bałty. Nakomiec wspomniany u Pliniusza Sinus Cylissenus, tłumaczy przez Ryską odnogę, a wyspę jego Latris, za Oesel poczytują. Pod nazwiskiem Nerigon powszechnie Norwegią podrozumiewają u Pliniusza.

## T A C Y T.

### Rok 100 po Chrystusie.

#### 12. OPISY BRZEGÓW BAŁTYKU.

W końcu pierwszego po Chrystusie wieku Tacyt, w opisie Germanji, rozjaśnia znajomość krajów północy. Czerpiąc z odmiennych od Pliniusza źródeł, nie tyle opisem krajów ile obyczajami różnych ludów zajęty. Nie jest może bezzasadny domysł, iż ten arcypisarz brał farty do swych obrazów od naocznych świadków Rzy-

mian. Tacytą piórem kłute sambowanie ptasidy. Mał dotrwałego charakteru i bystrego geniuszu, wie wszystko widzieć, żywo odmalować i ocenić. Wzgryga się obłądą, wynosi onotę, bo ją młotuje, karci zbrodnię bo jej nienawidzi. Pisma jego mają sobie właściwy charakter, widzisz w nich myślącą duszę samotną, w sobie samej zamkniętą. Świadek powszechnego i skardanego skażenia, bez gniewu i mamiętności onieni sadi, podziela smutek, rodzący się z patrzenia na tyle zbrodni, ze spokojnością którą mu wlewa przekonanie o sprawiedliwości bogów. Wyczerpnęto dlań wszystkie pochwały; śmiało o nim powiedzieć można było, że to historyk najgłębszy, najpotężniejszy pisarz, a podług wyrazu Racina największy malarz starożytności. Jego Germania jest pierwszą szlachectwem w Europie osnową, i nieodzownym do każdej dzisiejszej historyi wstępem. Wedle niego Swewowie, część znająca Północy zalegli. Nie oznaczają ich granic, ani przędłostwu nazwiska, że atoli na północ ich mięści, wnosić każą niektóre ich szczyty np. Swionos, dzisiejszej Szwecji osadnicy. Od Swionos przechodzi do Prus. Oto ważne dla nas jego miejsce, wedle tłumaczenia Naruszewicza (3): „Na prawym brzegu Swewskiego morza mieszkają Aestiove, odzieniem i zwyczajami do Swewow, językiem do Brytanów podobniejsi. Oddają część matce bogów, a na znak nabożeństwa, noszą kształty wieprzów, które im służą za wszelki oręż i obronę: owszem, między samymi nieprzyjaciółkami, chwalecom bogini dają bezpieczeństwo. Rzadkie użycie żelaza, częstsze pałek (maczug). Zboża i dalsze owoce uprawiają pilniej aniżeli jak zwyczaj niesie leniwi Germanie. Szperają także w morzu; i jedni z pomiędzy wszystkich, znajdują po mieliznach, owszem na samych brzegach bursztyn, który po swojemu Glesum zowią. Atoli będąc barbarzyńcami, nieznają, ani są ciekawi zbadywać jego i natury, i tworzenia się przyczyn. Przed laty, nim zbytki nasze (rzymskie) dały mu szacunek, leżał długo na brzegach, jako każdy podły morza wymiot, bez żadnego u nich użycia. Biorą go, jak się urodził i nieokrze-

bis, Guttalus, Vistula amnes altissimi precipitantur in Oceanum. Lecz gdy Solinus skracał Pliniusza, a zatem porządek jego nie większej być może wiary.

(1) Schloezer Nord. Gesch. s. 120: — Reichard Carta Germ. podrozumiewa Russe. Barth B. II s. 110 nawet Aale.

(2) Wspiera nieco ten domysł twierdzenie Pretoriusza T. II, p. 900. że za jego czasów język Nadrański Szalański, Sudawow, Galindów, gnił mianował językiem Gudów; że dziś Litwin Russina zowie Guddas, i że język był Gooki czyli Gudzi, w którym i rzekę nazwano Guttalus. Bohusz (p. 189) Pregel wywodzi od Prigalas przy końcu stałego ładu poczynającej się i prędko w morze wpadającej. Jest w Petersburgskim powiecie ku Finlandji jezioro i osada Pergola zwane zapewne Kraniec Gzuchnow.

(3) Taciti Germania c. 45. Zobacz Ossolińskiego Kadłubek po Polsku p. 493 T. II. wiad. Hist. krytycznych.



sany sprzedają i dziwią się, że kupcy zań płać. Godzi się wnosić, że to jest sok jakiś z drzew sącący się; ponieważ widać w nim często ziemny i powietrzny owad, który uwikłany lipkim płynem zostaje wewnątrz, za stwardnieniem oblewającej materji. Rozumiem, że jako w zabiegłych na wschód krainach znajdują się lasy, skąd się balsamy i inne wonie sącą, tak i zachodnie strony po ładach i wyspach nadbrzeżnych rodzą podobne drzewa, z których rozebrane słońcem soki, a w morzu okrzepłe, flaga wodna na przeciwnie brzegi wytrąca. Jeżelibyś chciał doświadczyć ogniem natury bursztynu, wnet się zażęgłszy naksztalt łuczywa, wypuszcza płomień tłusty i pachnący, a potem się jak żywica topi i rozlewa.

Opis ten Aestiów, siedliska ich nie wyświeca, lecz dorozumiewać się każe Samlandji jako gniazda bursztynu. O toż samości Ostiów w Pyteasza i Aestiów Tacyta nie ma wątpliwości. Równie dziś, jak przed 400 laty, zajmują wybrzeża, i zawsze sąsiadują z Gotonami o których ostatnich Tacyt prawi (1). „Za Lygeami siedzą Gothones, w większej nieco, nad inne Germany, królom pogległości, atoli bez uszczerbku wolności. Tuż przy nich na brzegach Oceanu położeni Rugowie z Lemowami. Gi wszyscy noszą krótkie miecze, okrągłe tarcze i służą królom.“ Trzy tu ludy sąsiednie Gutonom, wykazują razem ich posadę. Jeżeliby Tacyt obrał był Wisłę za granicę, opisy jego jaśniejszemi stały by się, ta albowiem rzeka od wieków rozgradzała ludy. I tak do zachodniego jej brzegu przypierały Lygiów szczepy, to jest: Omani czyli Manimi i Helwekonii (2). Wśród nich był dzielny lud Burgundów, i dalej ku północy aż do ujścia w morze Rugowie i Lemowie. Sąsiadującej więc z nimi garstki Guttonów na brzegu wschodnim Wisły szukać należy, zawieruszonej między obcymi różnego plemienia narodami.

Z niezbyt dobitnych opisów posad Tacyta, różni odmiennie tworzyli krajobrazy ludów w Prusach i Litwie przebywających. Lelewel (3) wraz przy ujściu Wisły dopatruje się Estiów, za nimi na wschód Kniejobylców Wenedów i uboż-

chnych Fennów, których posad oznaczyć nie umie. Voigt (4) następnie rzecz przedstawia: Postępując wzdłuż wschodniego brzegu Wisły, między Drwęcą a morzem, w niewiadomej aż za Pasargę odległości pomieszcza Guttonów czyli Gotów (5). Z tymi sąsiadują Estończykowie poczynając od Warmji, przez Natangję i za rzekę Pregel wzdłuż Kurońskiego zalewu, i Samlandję aż do Nadrawji bez oznaczenia zakresu, (6). Za tymi, w Żmudzi, Kurlandji i Liwonji Fennów szuka. W środku zaś Estończyków i Finnów, czyli w dzisiejszej Litwie, Wenedom naznacza siedlisko, za Tacyta czasów, w niezmiernych przestrzeniach. Ossoliński, (czasopism 1831 zeszyt II, § 1. p. 6.) posuwa Wenedów niżej na południe ku Karpackim góróm. Karcie przez Sprengeła skreślonej, przy tłumaczeniu Tacyta, Voigt zarzuca niekrytyczność dla tego: że Lemowitów na wschodni brzeg Wisły przenosi, Guttonów zbyt głęboko w Polskę wsuwa, a Wenedów zadaleko na południe wyciska. Większą trafność przyznaje krajobrazowi Krusego, lecz nie zgadza się, aby Finowie, aż o Drwęcę mogli się opierać. Wszystko to szeroce Voigt rozpisuje.

Co do języka Estonów, podobnego jakoby do Brytanskiego, dziś trudno wyrokować, chyba w dźwięku i tonie dokładnie mógł Tacyt upatrywać jednostajność. Nie wiem azali trafnie Voigt u Estonów spostrzega Niemieckie słowa np. Glesum. Dziś język Estonów nosi charakter Fińskiego ze Żmudzkiem pomieszanego. Pod czczoną przez Estończyków matką bogów, jedni rozumieli Hertę wielbioną przez Swewów. Hertę porównywano z Cybelą matką bogów. Inni dorozumiewali się Sieby, Wendów bogini. Nawet mniemano o Frigge Skandynawskiej bogini, szanowanej przez Getów, której cześć do Estonów sąsiednich przejść mogła. Ważną jest okoliczność uprawianego przez nich zboża i owoców, którą już Pyteasz spostrzegł. Bursztyn Samlandję wskazuje, i handel jego potwierdza.

Prócz narodów plemienia Niemieckiego i Fińskiego, wspomina też na jednem miejscu Tacyt o Wenedach, ile przodkach Słowian (7). „Peu-

(1) Taciti Germ. c. 43.

(2) Taciti Germ. c. 43.

(3) Rzut oka na dawność Litewskich narodów. Wilno 1808 p. 9.

(4) Geschichte Preus. 1827, p. 56 T. 1.

(5) Naruszewicz w Tacyta tłumaczeniu p. 90. Gotonów siedliska kładzie w części Pomeranii między Odrą, Wisłą, Notecią i morzem Bałtyckiem.

(6) Naruszewicz p. 93 Tacyta Aestiom również naznacza Prusy wschodnie, Żmudź, Kurlandję, Inflanty i Estonję.

(7) Taciti German. c. 46.

cinów, Wenedów, (1) i Fennów narody, nie wiem, jeśli mam do Germanów, czyli Sarmatów przyłączyć, lubo pierwsi z nich, których też Bastarnami zowią, językiem, strojem, budowaniem domów, statecznym na jednym miejscu mieszkaniem, z Germanami podobieństwo mają. Wszelako żyjąc w gnuśności i plugastwie, a przez małżeństwa, mianowicie cenniejszych familij, łącząc się z Sarmatami, na ich brzydkie zwyczaje zakrawają. Wenedowie też wiele od nich przejęli. Albowiem ile się tylko lasów i gór między Fennami a Peucinami rozlega, wszystkie łowostwem swém przebiegli. Atoli liczyć ich raczej należy pomiędzy Germany, bo i siedliska mają nieruchome, i tarcze noszą, i pieszo rzesko chodzą, różni w tem od Sarmatów, którzy na koniach lub na wozach wiek swój trawia. Dzikosć i ubóstwo Fennów jest aż do podziwienia. Nie widać tam ani oręża, ani koni, ani mieszkania żadnego. Jedzą zioła, wdziewają skóry, legają na ziemi: cała ich nadzieja w strzałach, które, w niedostatku żelaza, koście ostro nasadzone srożą. Z łowów mężczyzna i niewiasta żyje. Żony polując równie z mężami, obłowem z niemi się dzielą. Najwarowniejszym dla niemowląt od pluty i drapieżnego zwierza przytułkiem, szałasz z gałęzi upleciony, który też służy za domowisko dla młodzieży i starców. Wszakże szczęśliwszemu takowe życie być sędzą, niżeli pocić się nad pługiem, bawić się ciesielką około budowy, a między swoim i cudzym majątkiem wieczny z bojaźnią i nadzieją bój prowadzić. Jakoż bezpieczni od bogów i ludzi, ten rzadki nader zysk odnoszą, że im nic żądać nie potrzeba.

Waha się tu Tacyt czyli Wenedów ma brać za Niemców, powody do tego skłaniające są błahie aby im wierzyć. Szafarzik udowodnił, że to byli czysti Słowianie. Siedliska ich upatruje od Wisły przy osadach Estów (Litwinów) oraz Scirów i Hirów, aż do Nowogrodu W. koło źródeł Wołgi, Dniepru, Donu i Dniestru aż do źródeł Wisły i Odry. Pewcinów bierze za plemie Celtyckie pomieszane z Germanami i stąd za Niemców mianuje, którzy mieszkali w Siedmiogrodzie aż do ujścia Dniestru. Fennowie czyli Czudy od niepamięci mieszkali w ostatnich krańcach północnej Europy. Lehrberg błędnie podrozumiewa pod Fennami Loparów

## PTOLOMEUSZ.

Rok 161 do 182 po Chrystusie.

### 13. POCZET ZNANYCH MU LUDÓW SŁOWIAŃSKICH.

Po Herodocie, długie wieki, znajomość Greków i Rzymian o północnych stronach Europy była dorywcza, kusa, ciemna i przymieszaniem bajek skażona. Mela i Strabo nic nowego, ani popłatnego, nie umieją powiedzieć o krajach za Tatrami leżących. Pliniusz z mnóstwa dzieł zatraczonych wypisał stosy nazwisk ludów, z tych niektóre bez pochyby stosowały się do narodów zatatrzańskich, lecz te nazwiska tak są u niego nagie, samotne i ogołocone ze wszystkich cech jeograficznych, i niektóre do tyła skażone i zepsute, że nic z niemi począć nie można bez światła skądinąd zasięganego. Dopiero po zawojowaniu Dacji przez Trajana (r. 106 po Chr.), oraz gdy oręż rzymski do krajów zatatrzańskich przeniknął, zostały im otwarte wrota do tego nowego świata, do wewnętrznej Sarmacji rojącej się mnóstwem nazwisk większych narodów i pomniejszych dotąd nieznanych i niesłyszanych ludów. Marinius Tyński (r. 140), a za nim Ptolomeusz pierwsi zgromadzili w swe dzieła te nowe swych wiadomości zasoby, podzielili je na gromady i pewny zaprowadzili porządek.

W połowie dopiero drugiego wieku po Chrystusie (wedle jednych 161 r., wedle drugich 175 do 182 r.) sławny matematyk, astronom i jeograf Ptolomeusz zebrał do gromady i pilnie uszykował wszystkie tak dawniejsze jako i nowsze wiadomości o ziemiach i ludach północnej Europy, i zostawił nam obraz etnograficzny narodów w wielu razach zupełniejszy od poprzedników i następców. Prawda, że w tym stosie narodów i narodków są imiona, jakich w żadnym innym niedośledzisz pisarzu, i których siedlisk, ani płemienia nigdy się nie domacasz; lecz z drugiej strony wdzięczność mu się należy, że w swe zasoby powpisywał nazwiska ludów takich, które pilnie rozważone, posłużyc mogą przewybornie do wyświecenia starożytności nie jednego narodu Europejskiego. To pewna, że Ptolomeusz z innych czerpał źródła, aniżeli Pliniusz i Tacyt, i przedsięwziął wystawić świat w tegoczesnej jego nie w zeszłej postaci. Wprawdzie, gdzie mu brak współczesnych, żywi się od dawnych,

(1) Zobaczcie Szafarzika § 8 c. 5. Piszemy wyraz Wenedów podług starych wydań, nowsze mają poprawniej z lepszych rękopismów: Veneti, Venetorum, jako to Gerlach w edycji Bazylejskiej 1835. 8. oraz Grimm. (Goetting 1835. 8).

Wszakże nie miał potrzeby łączyć się starzyzną w opisanie pól, najomskiej mu przez wędrowanie Traków, Scytów i Sarmatów, przez handel do Perszynowego brzegu, przez wyprawę Rzymską do Prus za Nerona, oraz przez ugrunтовane Rzymian nad Renem i Dunajem panowania. Dunaj, że stare powieści z nowszymi wyobrażeniami miesza i pogmatwa, lecz swe jeoparyje szczegóły i drobnostki musiał czerpać z autorów wczesnych wtedy między Rzymianami. Mogły one wynikać z walk toczonych Rzymianów przy Czarnem morzu, z zapasów tychże z Germanami nad Dunajem, z żeglug aż do bałtyckich wybrzeży. Ptolomeusz część północy nazwał Sarmacją, dla tego, że dla niego i za jego czasów całą przestrzeń między Wołgą, Dnieprem i Donem i wgląd w te kraje zajmowali Sarmaci, plemienia Scytów, po wyparciu z tych okolic Scytów, w wyniku wyginieciu. Panowali oni szeroko nad morzami mieszkającymi Wenedami, niewielcy, ale arcy-waleczni za czasów Ptolomeusza. Gdyby ten jeograf żył w V wieku, tedy zapewne całą tę część nazwałby Gotlandją. Przed nim, za ledwie pięciu lub sześciu narodów, w tych stronach, byli Grekom i Rzymianom, gdy Ptolomeusz do 50 narachował; przed nim o górach i rzekach rzeczonych stron nic, lub mało co wiadano, gdy nie mały ich poczet Ptolomeusz wyliczył, i nieskończenie dokładnie, jak np. Wołgi, bieg oznaczył; nie tylko imiona lecz i położenie miejsc niektórych podać i oznaczyć umiał. Lecz przy swój wiekowej wyborności, opis ten jest dla nas, w wielu względach, zagadką, jest jakoby kartą z ksiąg Sybillińskich wyrwaną, której doskonale nie umiemy wyrozumieć i objaśnić. Tej jego ciemności rozliczne być mogły przyczyny. Naprzód Ptolomeusz jest jedynym pisarzem o całej Sarmacji i jej czasach: od Herodota aż do niego, 630 lat upłynęło bez dziejopisa; od niego aż do Nestora 940 lat mija. Ogromne dzieja się przewrót, których w żadnym pisarzu niemamy wspomnianych. Gdyby każdy wiek choć jednego dał nam takiego pisarza jak Herodot i Ptolomeusz, wtenczas jeśli nie lepiej znalibyśmy północ od Grecji i Italji, to przynajmniej równie dobrze. Powtóre, pewna, że w stosach imion Ptolomeusza nie tylko są nazwiska wielkich narodów i mniejszych ludów, ale nawet szczególnych ziem, uroczysk i okolic nazwania. Te, w czasach poruszeń ludów i narodów, łatwo pójść mogły w niepamięć, lub przez inne zastąpienie zostały w czasach zaburzeń, później na-

statych. Potrzebie, Ptolomeusz nie dochował nam nazwisk krajowych i ojczystych, miejsc rozmaitych, lecz bądź przegreczczone, bądź przełaci-nione, albowiem Hamaxobii i Melanchleni są greckie, jak Tramontani łacińskie. Poczwar-te, nie godzi się zamilczuć, że w opisach Ptolomeusza jest mnóstwo grubych pomyłek, powta-rzań, jest on etnograficznym kompilatorem, uktórego przy starych nazwach, obok nowe się mieszczą, insze do niewłaściwych miejsc prze-niesione. Popiáte nakoniec, dzisiejszy text Pto-lomeusza, bez żadnej krytyki wydany, jest peł-nen błędów, pomyłek. Zasługiwałby na nowe krytyczne wydanie z mnóstwa dochowanych rę-kopismów, lecz od r. 1619 nikt o tém nie po-mysłał. Od lat kilku gotuje nowe jego wyda-nie C. F. A. Nobbe professor Lipskiego Uniwer-sytetu.

Gdy w Sarmacji przez Ptolomeusza opisanej, od wieków żyły różne Wenedyckie i Serbskie plemiona, zatem w paśmie jego ludów nieodzow-nie szukać należy nazwiska pierwotnych mie-szkańców opisanych przezeń krajów. Ptolomeusz pokazawszy granice ziem między morzem Bałtyckim, Wisłą, Germanją, Tatrami, morzem Czar-nem, Donem i nieznaną mu północą, potem obli-czywszy rzeki i góry, mówi następnie o narodach Sarmackich: Lib. III. Cap. 5. Tenent autem Sar-matiam gentes maximae: Venedae per totum Ve-nedicum sinum. Et super Daciam Peucini et Bas-tarnae. Et per totum Maeotidis latus Jazyges, ac Roxolani, et qui interiores sunt iis Hamaxobii, et Alauni Scythae.

Minores autem gentes tenent Sarmatiam, pe-nes Vistulam quidem fluvium, sub Venedis Gythones sunt. Post Phinni, post Bulanes, sub quibus Phrungundiones. Post Avarini juxta caput Vi-stulae amnis, sub quibus Ombrones. Post Anar-tophracti, post Burgiones, post Arsiete, post Sa-boci, post Piengitae et Biessi, penes Carpa-tum montem. Iis omnibus magis orientales sunt sub Venedis quidem iterum Galindae et Sude-ni, ac Stavani usque ad Alaunos sub quibus Igilliones. Post Costoboci et Tramontani, us-que ad Peucinos montes; rursus Venedici sinus reliquum juxta oceanum habitant Veltae. Supra quos Hosii; postea Carbones, qui maxime ad sep-tentrionem vergunt. Quibus magis orientales sunt Careotae et Sali, sub quibus Agathyrsi. Post Aorsi et Pagirytae, sub quibus Savari, et Bo-nesci usque ad Ripheos montes. Postea Acibi et Nasei, sub quibus Ibiones et Idræ, et sub Ibionibus usque ad Alaunos, Sturni. Inter Alaunos autem et Amaxobios sunt Cariones et Sargatii. Et penes flexum Tanais fluvii Ophalo-



nes, et Tanaitae (Dońcy?), sub quibus Osilii usque ad Roxolanos. Inter Amaxobios vero et Roxolanos Rhacclani et Exobygiae, et rursus inter Peucinos et Bastarnas sunt Carpiani, supra quos Gevini, postea Bodeni. Inter Bastarnas autem et Roxolanos sunt Chuni et sub propriis montibus Amadoci et Navari. Penes autem Bycem paludem Torreccadae. Penes autem Achilles dromum sunt Tauroscythae. Sub Bastarnis vero juxta Daciam Tagri, sub ipsis Tyrangitae etc. Te narody miesci Ptolomeusz w Sarmacji.

Że to mnóstwo ludów, na obszernej przestrzeni rozmieszczonych przez Ptolomeusza, nie należało do jednego plemienia, ani rodu, samo przez się jasno, tem bardziej, że sam Ptolomeusz wyliczywszy cztery wielkie narody różnorodne na czele ostatnich, tem samem napomyka rozliczność ich plemion. Zagadką jest tedy, które ludy do jakiego plemienia zaliczyć wypada? Nie jest ona łatwą z powodu wyżej wyłuszczonej przyczyn, trudno nawet nabyć pewności, godzi się atoli poprobować rzucić jakieś światło na te, nie mówię, cymerijskie ciemności, ale raczej na noc Sarmacką.

Na zachod przy granicach Wenedów siedzieli ludy plemienia Germańskiego: Gythones, Burgiones, a podobno i Avarini (czyli Varini w Niemczech). Tamże dalej na południo-wschodzie, w górach Siedmiogrodzkich i około Dniestru siedzieli przychodniowie Celtijscy: Ombrones, Anartophracti, Basterni i Peucini, od czasów niepamiętnych pomieszani z Germanami. Na brzegach Bałtyckiego morza, głębiej w Litwę żyły niechybnie odrosłe małego pnia Litewskiego: Phrunggundiones, Galindae, Sudeni i zapewne wiele innych. Dalej ku północy za tymi na wybrzeżach morskich, i w głąb kraju, narody pnia Fińskiego: Ossii, Sali, Phinni i nieznanego plemienia Agathirsi. Na wschód u Pontu i Meotycznego jeziora: Jazygowie i Roxolani, pnia Sarmackiego, którzy podbili wiele ludów w Sarmacji aż do nieograniczonego wschodu. Do tych zapewne pod względem języka i pochodzenia należeli bez pochyby i Alauni Skithae we śród lądu, oraz Amaxobii od nich na wschód ku Wołdze posunięci. Resztę Sarmacji między zatoką Tanaiską i Meotem w bliskości Wołgi, siedzieli różne ludy, których pnia i pokrewieństwa wykryć trudno, mianowicie: Sargatii, Ophalones, Tanaitae, Osilii, Rhacclani, Exobygiae, Chunni, Torrekkade i Tauroskythe. Z tych jedne zdają się Szafarikowi należeć do plemienia północnego, mianowicie Uralskich Czudów, jakoto: Sargatii, Chunni, Ophalones, Rakclani i t. d. Drugie do

plemienia Sarmackiego, jakoto: Tanaitae (Dońcy) Osilii; nakoniec inne do plemion całkiem nieznanych, jakoto: Exobygiae, Torrekkadae i Tauroskythae. Do nieznanych jeszcze ludów liczy: Aorsow podobno mylnie do Sarmacji przesadzonych, a do Azji należących. Za wyłączeniem rzeczonych ludów, wszystkie inne Szafarik zalicza do plemienia Wenedyckiego, czyli Serbskiego.

Gdy już wyżej udowodnił, że Wenedae i Boddini są Słowianami, przechodzi do dalszych z porządku. 1) Bulanes (Boulanes) wedle Ernesta, w MS. Soulanes lub Sulones, powszechnie przyznają za Polanów, lechickie plemie przy Wiśle osiadłe, na zachód dzisiejszego Poznańskiego księstwa, dla tego że tam właśnie w IX wieku ukazują się Polacy u Nestora. Później dawano im różne nazwisko jako w ann. S. Galens Bulani, lub Pulanes, u Dithmara Peleni, u Adama Brem: Polani z IX—XII wieku Bolana, Bolanen, u Wippena Bolani, Boloni, Bulana wedle Niemieckiego wykoszlawienia P. na B. głoskę. Jeżeli przyjąć poprawę Sulanes wtedy oznaczać będą mieszkańców Połtawskiej gubernii nad rzeką Sułą. 2) Arsietae (Arsietai) im sąsiedni od rzeki Rs, Ras nazwani być mogą Słowianie, lubo o nich milczą późniejsze źródła. 3) Saboci (Sabokoi) ma być złożone ze Sa lub Sa n i b o k o j, co by podobne było Białobokom Wiśłobokom i mogli mieszkać nad rzeką Sanem w Halickiem, tam gdzie dziś Sanok 4). Piengitae (Piengitai), ma być złożone z Pien-Gitae czyli mieszkający nad Pinią rzeką t. j. accolae Pieny rzeki, w dzisiejszej Pińszczyźnie. 4) Biessi (Biesso) których nazwisko miało pozostać w Bieczu w Galicji, pod Tatrami, albowiem Ptolomeusz ich siedlisko u Karpatów kładnie. Domyśla się Szafarik, że Bieffi Ptolomeusza w niższej Dacyi leżący są nie rozdzielni od Biessow. 6) Stawani (Stauanoi) przyjmuje za Słowian lub Stawianow mieszkających koło stawow i jezior o których spierają się uczeni. Dowodzą że pierwotnie stało w MS: Stauanoi czyli Stlavani, z czego wykoszlawiono Stawani opuściwszy literę L. jak Ufagen się domyśla. Mogli siedzieć na zachód Dźwiny aż do Ilmen jeziora 7). Igylliones (Jgulliones) niepochybie mieszkańcy rzeki Iga vel Ica w Witebskiej gubernii. Wyraz Litewski egle ma znaczyć jodłę skąd nazwisko rzeki Iga, Iglava i t. d. 8). Koestoboki (Koistobokoi) niewiadomo czyli do Słowian, Celtów lub Getów należeli. Z nazwiska Szafarik liczy ich do Słowian od rzeki Kosta, Kostica i Kostebor w gubernji Czernichowskiej. Rzek zaś tego nazwiska więcej być mogło w różnych miejscach. Później są widziani na granicach Peuci-

nów i Bastarnów. Pliniusz (L. IV. c. 7. § 19) oparł się z nimi aż o Don, gdzie ich nigdy podobno nie było. Ptolomeusz błędnie powtórnie ich umieścił w Dacji. 9). Tranomontani (Tranomontanoi) których łacińskie nazwisko górców czyli gorali oznacza, lub Zagorców w Pannonji albo w Dacji. Jakoż później u Dionizego Periegeta widzimy Zagarów (Zagaroj) w Tatrach siedzących. 10) Weltae (Oueltai) zdają się przypominać głosnych w średnim wieku Weltów czyli Lutyków może z Wilków wykoszlawionych, których najprzód wspominał Ptolomeusz. Żyli oni po obu brzegach Odry, na jej wyspach i nawet w Batawji w średnich wiekach. Siedliska ich Ptolomeusz kładnie przy zatoce Wenedyckiej, w sąsiedztwie Ossiów czyli Ostiów, gdzie, nie wiadomo. Szafarzik szuka ich w gubernji Wileńskiej, gdzie Wilda nazywało się Wilany, i Wilkomierz zdaje się ich przypominać. Może z powodu drapieżnej waleczności przez sąsiadów nadane im imie Wilków. 11) Karwones (Karbones) bierze Szafarzik za Karbonów przodków Krywiczów. Przez Niemców mogli o nich dowiedzieć się Grecy i Rzymianie. Niemcy ich nazwisko wymawiali Kreewen, Kraawen, Karwen, których pisali Karwones, tak jak Guttones, Burgundiones, Lugiones i t. d. Krywicze mieszkali w sąsiedztwie Łotyszów, gdzie główne ich miasta były: Izborsk, Pleskow, Połotsk i Smoleńsk, Krewy czyli Krewoi i Nowogródek. Od nich to do dziś dnia Łotysze mianują wszystkich Rusinów Krewami. O późniejszych Krywiczach niżej mówić należy. 12) Kareotae (Kareotai) gdzieby mieszkali trudno odgadnąć. Reichard szuka ich w gubernji Kurskiej przy miasteczku Karoce, inni u Karaczwa w gubernji Orłowskiej, co nie podobna: trzeba to dalszym zostawić poszukiwaniom. 13) Pagyrityae (Pagyritai) zdają się być Pahorci lub Pohorcy, lubo nie łatwo ich położenie wyświecić, wiemy atoli że Słowianie często o Goralach, Zagorcach, Podgorzanach wspominają, a nawet mają Nizowców, niżej gór mieszkających. 14) Sawari (Sauaroi),— inne wydania czytają: Sauri, Saurices,— są wedle Nestora Siewier, Sieweranie, żyjący nad rzekami Desną, Semą i Sulą, gdzie główne miasta Czernichow i Lubecz. Tablice Peutingera mieszczą około Donu krainę Saurica. Guido Raweński tak ich wspomina: „Również podle Oceanu jest państwo (patria) zwane Roxolanów, Saurików i Sawromatów“ (L. IV c. 4). U Nestora Siewierskie ludy na wielu miejscach wspomniane są też same, gdyż głoskę ł wymawiano dawniej ja, eja lub a. 15) Borusci (Borousskoi) siedzieli wedle Ptolomeusza na północ Siéwierzanów, ku Ripejskim góróm, zdają się Szafarzikowi przypominać dawne miasto Bo-

rowsk, na rzece Prolwa w gubernji Kałużskiej, na co Tatyszczew przyzwala. 16) Akiwi lub Akibi (Akihoi) pono mieszkańcy głosnych Okowskich lub Wołkowskich lasów, z których Dniepr i Dźwina zachodnia wypływa. 17) Iwiones (Ibiones) wedle innych rękopismów Wibiones, może siedzieli nad rzeką Iwa, Iwnica, Iwenka, których wiele jest w Rusi, jako Iwinka na Wołyniu, Iwot w gubernji Czernichowskiej, Iwina w Ołonieckiej, Iwa w Penzeńskiej. Jest też miasteczko Iwie w Oszmiańskim powiecie. 18) Idrae (Idrai), lepiej Hidrai, są nieznanych dotąd siedlisk. Jest rzeka Udra w Kurlandji, miasto Sidra w Białostockiem, lecz to na wymiar Ptolomeusza nieprzypada. 19). Sturni (Stournoi) również nie znani. Jest rzeka Styr, ale za nadto daleka, lubo najbliższą ich przypadającą. 20) Karyones (Karuones) nie wiadomo gdzieby leżeli. Są imiona rzek Karawka w Grodzieńskiej, Kornia w Kostromskiej, Kornja w Orłowskiej, a Kora w Kurskiej gubernji może z ich nazwiskiem w związku zostająca. 21) Karpiani (Karpianoi), lepiej u innych Karpi, między Peucinami a Bastarnami, u Ptolomeusza niechybnie pod Karpatami czyli Chrbty, w dzisiejszej zachodniej Galicji, koło rzeki Styru gdzie w nią wpada Bystrzyca. Ci to około r. 180—192 wymagali od Rzymian rocznego haraczu, od r. 237 częste czynili na brzegi Dunaju napady (Vopiscus p. 29. Aurel. Vic. 39. 43. Eutrop. 9. Zosim, I. 20. 27. Jorn. 16.) Na jednym z rzymskich napisów czytamy: G. Valerius a Carpis liberatus. Pieniądz Cesarza Filippa Araba (248 r.) nosi napis: Victoria Carpica (Katanchich Geog. epig. II 287). Chcący się zemścić nad nimi Cesarz Galerius za napady walczył z nimi 298 r., a 305 r. większą ich część gwałtem do Pannonji i Dacji przesiedlił. (Aur. Vict. 39—43. Jorn. 16.) Krótka łacińska Kosmografja zwyczajnie przypisywana Etykowi (360) r.) imie Karpów kładnie około Bastarnów. Stąd widzimy, że Słowianie Karpi tak częste walki toczyli z Rzymianami. 22) Geovini (Geuinoi) lub Geivini są mieszkańcami rzeki Goiwa w Liwonji, a lubo dziś są tam Łotysze, lecz za Ptolomeusza mogli siedzieć Słowianie. 23) Amadoci (Amadokoi) siedzieli niechybnie przy górze i jeziorze tegoż nazwiska; lecz sam Ptolomeusz posad ich nie wie, kiedy w trzech różnych miejscach górę i jezioro podobne kładnie. Reichard mieści ich u źródeł Berezyny, gdzie dziś Dokszyce miasteczko. Pamiątka Amadoków jest starożytną w Scytji, albowiem Hellanicus r. 460 przed Chryst. o nich wspomina. 24) Tyrangitae (Tyrangitai) byli sąsiadami Bastarnów, mieszkającymi przy górnym i dolnym Dniestrze,

Tyras zwanym, skąd odebrali nazwisko Tyrangitów czyli mieszkających nad Tyras rzeką, i raczej za Słowian, jak Gotów poczytani być powinni. Nestor nawet przy rzece Tyras mieści Tywerców czyli Tirewcow, wielki i ludny naród Słowiański. Nadto, rzeka Tyras dotąd przez Ruskich jej osadników mianuje się Tyrał, którą Mołdawianie zowią Turla, jak mówi Heeren, co by dowodziło, że nazwisko Dniestru, Danaster, później przybrała około IV. wieku po Chrystusie. Strabon też mieszkających przy rzece Tyras zowie Tyregetae (Tyregetai), a Pliniusz Tyragetae. 25). Tagri (Tagroi) snadź byli oddziałem jakim Tyrangitów. Tyle z Ptolomeusza wiemy o tych narodach. Herodot więc i Ptolomeusz są jedni ze starożytnych pisarzy, którzy nam najwięcej prawią o narodach Północnych i Słowiańskich. Późniejsi wszyscy, zaledwo umieją wymienić nazwiska kilku ludów nawzajem się wyciskających. Jeżeli dość nie umiemy wyrozumieć Ptolomeusza, nie jego w tém wina, lecz braku innych świadectw, za których pomocą moglibyśmy obliczyć rzeczne narody.

## AMMIANUS MARCELINUS.

### Rok 350 po Chrystusie.

#### 14. PRZERWA WIADOMOŚCI JEOGRAFICZNYCH RZYMIAN.

Od wieku trzeciego, aż do połowy czwartego po Chrystusie, gruba pomroka okrywa ludy północy. Bądź że nic ważnego u nich nie zaszło, bądź że nie było pisarzy którzyby z południa Włoch w północne strony ciekawe swe zapuszczali oko. W tym czasie mniej są znajome okolice nadbałtyckie Rzymianom, aniżeli były za dni Tacyta i Ptolomeusza, lub za Antoninów, gdy handel bursztynowy dawał życie ludom. W połowie czwartego wieku po Chrystusie Ammianus Marcelinus zaledwie głucho umie wymienić rzeki Bisula (Wisła) i Chronius (Pregłę). Gruba jego nieświadomość osadza nad brzegami rzek wymienionych lud Arympheow (1) tych podobno samych, których Herodot nazwał Argippej, którzy daleko więcej posunięci byli na wschodnią północ aniżeli u Ammiana. Jeszcze u niego wszystko natkane w owych wiekach pasmami gór Rifejskich, w różne przemieszczanych strony. Milczy zupełnie o bursztynie,

nie namienia czyli handel nim i dalej kwitnął. Niezna całkiem żadnego z sąsiadujących przy rzeczonych rzekach ludów.

Przez pół wieku po Tacycie, aż do Ptolomeusza głucho w dziejopisach panuje milczenie o Prusach i dalszych północy krajach. W tym czasie przypada wielkie poruszenie ludów Germańskich ku północy, mogące mieć nawet na Prusy swe wpływy.

Potężny lud Markomannów, starty w morderczych zapasach przez Druza w Rhaetii, drżący o swą wolność, przekonany o niemożności utrzymania się w swych siedzibach nad Nekarą i Menem w Frankonji i Turynji, opuszcza je, i wybrawszy dowódcą i rządcą śmiałego a walecznego młodzieńca Marboda, z nim przebywa przez Hercyńskie lasy i wdziera się aż do kraju Bojohemu ojczyzny Bojów. Tam zwalcza pokonawszy lud Bojów, obiera stałe siedliska górami i lasami osłonięte, a chciwy samowładztwa Marbod, usunawszy się od ostrza rzymskiego miecza, pragnął utworzyć nowe dla się królestwo. (2) Przeświadczony, iż chyba skojarzenie i związek potężny wielu ludów mogłyby się oprzeć rzymskiemu kolosowi, postarał się odległe ludy, bliższe i dalsze miecze, zwycięztwami, namowami i pogrózkami, wciągać i zniewalać do związku. Obawa powszechna Niemców, aby przez Rzymian zhołdowani niebyli przygotowała ludy do tej koalicji i skłonniejszymi uczyniła na namowy Marboda. Gdy północni Niemcy kojarzyli się w związek pod oddzielnym dowódcą Hermannem, południowsi poddawali się woli i rozkazom Marboda. Trudno dziś wykryć obszerność granic ludów z Marbodem skojarzonych, lecz więcej jak prawdopodobna, iż ludy przy Bałtyku osiadłe, a przynajmniej niezawodnie Gotowie, wciągnięni byli do związku Markomańskiego pod rozkazami Marboda. Im odleglejsze plemiona wchodziły do koalicji, tém związek słabszym się stawał; przecież Lygów i Gottonów wyraźnie wymienia Strabo (L. VII. cap. 1.) Zład poruszenia się i scierania się ludów coraz gwałtowniejsze być poczęły. Semnioni i Longobardowie wkrótce odstrychnęli się od związku Markomańskiego, a powiększywszy zastępy Cherusków pomogli do wojowania Markomannów (Tac. An. II. c. 44—46). Przez to właśnie, niezgoda, rozprężenie wkradły się między Markomannami, przemoc Marboda upadła, powaga jego i wziętość słabła. Wtedy to odważny młodzieniec

(1) Ammian. Marcel. Lib. XXII. c. 8. Ergo in ipso hujus compagis exordio, ubi Riphei deficient montes, habitant Arymphaei, justi homines, placideque cogniti, quos amnes Chronius et Bisula praeterfluunt. Zobacz Mannerta: Ueber den Norden. s. 346.

(2) Vellejus Pater. II. 95.

krwi książęcej Catualda zwany (1), zbiegły wprzód przed przemocą Marboda i szukający na północy u Gotów przytułku, powrócił do Bojohemow, stanął na czele nieprzyjaciół Marboda, a w porozumieniu z możnowładcami kraju udaje się mu wygnać potężnego samowładcę Marboda. (2) Te poruszenia mogły nawet na północy poczynić znaczne odmiany.

Potém, za rządów Domicyana, rozpoczęły się krwawe walki Markomannów z Rzymianami, przez które szeroko wszystkie ludy poruszone zostały, zatrzęsły się ich posiadłości, aż do północy Baltyku. Od Dunaju aż do Baltyku rozpoczęły się walki ludów zbuntowanych przeciw Rzymianom.

## JORNANDES.

### Rok 370 po Chrystusie.

#### 15. NAJAZDY LUDÓW PÓŁNOCNYCH NA ZACHÓD.

Po czasach Ptolomeusza, historia ludów północy przedstawia mnóstwo zjawisk, przemian i zaburzeń, w których trudno wynaleść nic mogącą przewodniczyć w tym labiryncie sprzeczności i zawichrzenia. Nie podobna wniesć tu światła pochodnie i uporządkować wypadki. Niedosyć polegać na historycznych świadectwach, lecz należy szukać wątku w powieściach i podaniach z dziejowemi wypadkami splecionych i nieraz je mącących.

Mnóstwo historycznych świadectw i powieści, ściągających się do tej epoki, znaleźć można w pismach mnicha Gockiego Jornandes, Jestto najędźniejszy pismak z zarania średnich wieków. Brak krytyki, zdrowego rozsądku i pewnych wiadomości, spostrzegamy na każdej dzieła stronnicy. Miesza wszystko w niepojęty nieład, starożytne wypadki z nowemi, prawdziwe z fałszywemi wieściami, zbija na miazgę różnorodne rzeczy,

bałamuci czytelnika i kolei zdarzeń nie przedstawia. Lecz z drugiej strony zgromadził i zachował dla nas wiadomości, na historycznym oparte gruncie. W cudotwornej swej historii Gotów, dochował mnóstwo prawd i faktów niezawodnych, które można poprzeć skąd inąd zasięganiami, choć dorywcze wiadomościami. W tych tylko razach powieść jego zasługuje na wiarę. Pocyna swe opowiadania od końca czwartego wieku i do szóstego dociąga. Przystępujemy do rozbioru wiadomości Jornanda od czasów wyjścia Gotów ze Skandji.

Są ślady, że przed czasami Ptolomeusza część Gotów, zapewne poparta przez Wenedów, wyniosła się z okolic Prus do Skandji. Albowiem Ptolomeusz, opisujący ludy w Skandji zamieszkałe, wyraźnie mieści między nimi Gutów (Goutai) a obok nich liczy: Chedinow, Favonow, Phirenow, Dawcionow i nawet Levonow (3). Długo tam przemieszkujący w pokoju przychodnie znacznie się rozplodzili, i dla tego Jornandes czerpiący swe wieści z poprzedników, mianowicie Ablawiusza, oraz z powiastek i pieśni barbarzyńców wiadomych stron rzeczonych, około końca IV. wieku zebrane wiadomości podaje potomkom.

Lud Gotów rozplodzony w Skandji, wylosowawszy orszak mający płynąć, puszcza się na wędrówkę z zacieśnionej ojczyzny, na trzech okrętach przepławia się przez morze szukać nowych siedlisk, przypływa do ziemi Ulmerugów w bliskości ujścia Wisły. Dowódcą tej hordy ze Skandji wędrującej był król Berig (4). Łączy się z Gotami których tam znachodzi, jako z prarodzicami. Na zachodzie sąsiaduje z Rugianami, którym częścią odejmuje ziemie, a z resztą się jednoczy i zlewa. Walczy z Ulmerugami niechęciami im ustąpić siedlisk i w niewolę ich zagarnia; z resztą Ulmerugów brata się, uczy ich rolnictwa, sycenia miodów, szycia odzieży, gdyż dotąd pili jedynie serwatkę i wodę.—Wschodnio Wiślan-

(1) Tacit. ann. II. c. 62. Erat inter Gotones nobilis iuvenis, nomine Catualda, profugus olim vi Marobodui. Ze on nie był z rodu Gotów, same wyrazy Tacyta mówić zdają się. Lecz jacy to byli Gotones? Tacyt nie zna innych w Germanji nad mieszkających na północy przy Baltyku, do których mógł zbiedz Catualda. Takim więc sposobem wraz z Semnonami i Longobardami wcześniej nawet Gotones od związku Markomańskiego byliby się odstrychnęli. Zobaczyć Ludena Ceschichte d. Deutschen B. II. s. 53.

(2) Tacit l. c. Is valida manu fines Marcomannorum ingreditur — irrumpit regiam castellumque.

(3) Ptol. Geo. L. II. c. XI. na końcu. Lubo Luden Gutuow Skandynawskich bierze za różnych od Gotów Pruskich, lecz na to żadnego nie przywodzi dowodu. Voigt tożsamość udowadnia.

(4) Jorn. de reb. Geti. c. 4.— Wspomina o tejże wędrówce i Paweł Warnefrid L. 1. c. 2. ale czasu nie kładnie. Mówi i Paweł Diakon L. XII. p. 259 bez ukazania epoki. Wspomniał i Christjan biskup Pruski. Suhm dziejopis Duński pierwszy domyślił się r. 370. Intra hanc (insulam Skandiam) constituti populi, dum in tantam multitudinem pululassent, ut jam simul habitare non valerent, in tres, ut fertur, omnem catervam partes dividentes, quae ex illis pars patriam relinquere, novasque sedes exquirere deberet, sorte perquirunt.

skie wybrzeża przy Gotach zajmowali za czasów Jornanda Vandali czyli dawni Wenedzi. Między ramionami Wisły siedzieli Gepidowie równie lud Gotskiego plemienia, którzy później nadciągnęli, stał Leniwcami opasłemi zwani (Gapiowie).

Gotowie, wyszedłszy ze Skandji zostawali pod rządem królów, Gepidowie w gminowładztwie. Po zgonie Beriga, który Gotom przewodniczył nastąpił po nim Filimer, za nim Filogud, dalej Arigis. Pod tymi królami rozpadali się Gotowie, ziemia im pokazała się za ciasną. Koniec jej rozszerzenia, prowadzą wojnę z Wandalami czyli Venedami i podbijają znaczną część tych przymorskich mieszkańców (1). Żeby ich utrzymać w posłuszeństwie budują wiele twierdz, naprzód Gotiscantia, dzisiejszy Gdańsk i wiele innych w Prusach dzisiejszych księżęcych, jako: Peilpeilo (Heiligenbeil?), Honedę (tam gdzie dziś Balga), Wangast odpowiednią dzisiejszej. Twangste, czyli tam gdzie później stanął Królewiec; Wustops niedaleko Schippenbeil; dalej Galens szukany w Samlandji przy Gidau. Za Gotów też musiało być wznowione starożytne nazwisko Bałtyckiego morza, o którym już Pliniusz wspomniął (Lib. IV. c. 13).

Gałęz Gotów, mieszkająca między ramionami Wisły, nosząca nazwisko Gepidów, znalazła również za ciasne swe siedliska. Bądź dla ich rozszerzenia, bądź powodowana wojennym duchem swego króla Fastida, wypadła na siedziby Burgundów, na lewej stronie Wisły zasiadłych. Ogromna i mordercza bitwa miała rozstrzygnąć posiadanie kraju, lecz przyniosła klęskę i zgubę Burgundom; albowiem zmuszeni zostali opuścić swe siedliska i drobna ich część uniosła się na wyspę Bornhelm, która od nich przybrała imię Burgundoholm. Reszta Burgundów połączona z Lygiami, parta przez Gepidów około czasów Cesarza Probusa (377—382 r.) uniosła się do dzisiejszej Francji, gdzie osiadła nad Menem w sąsiedztwie

Alemanów. Tu dopiero na wielki i znakomity naród urosli Burgundowie.

Nieustanne zaburzenia, napady i wdzierstwa różno-plemiennych ludów, na siedliska Estyw, Wenedow i Gotów, troskliwych o zachowanie swych posad na oyczystej ziemi, dały nastanie przy ujściu Wisły osobliwemu w dziejach zjawisku, wywiązującemu się z życia i obyczaju germańskich narodów. Zjawiskiem tym jest lud Widiwariów, czyli Widi-warów, zwanych u Jornandes Vividarii lub Widioarii (2). Gdy gruba ciemności pomroka okrywała ludy ze wschodniej strony Wisły osiadłe, zwraca Jornandes baczniejsze oko na Widiwariów dla tego, że poczytuje ich wartymi wyłącznej jego uwagi i baczności. Jornandes o nich mówi: „Brzegi oceanu, w który trzema ujściami Wisła się wlewa (to jest na wyspach wiślanych; gdzie przedtem Gepidy siedzieli), zajmują Widiwariowie (Vidivarii) mieszkańcy różnych narodów, czyli stek rozmaitej drużyny do tego miejsca przytułku zbiegłej, dziś oddzielny składającej naród— Za nimi brzeg oceanu trzyma spokojny ród Itemestów, na południe tych leżą Agazirowie lud dzielny i bitny. Po nich nad morzem Pontykiem są Bulgarowie bicz Boży za nasze grzechy“ (3). Wiemy miejsca ich koczowisk dobitnie przez autora wskazane na wyspach Wisły. Na północ przypierali oni ku morzu, między Wisłą ramionami; jak daleko zasięgali ku wschodowi, niema pewności, zdają się atoli graniczyć z Estami. Lecz najważniejsze dla dziejów pytania: względem nazwiska, odkrycia pochodzenia, i przeznaczenia Widiwariów. Już samo nazwisko wyświeca ich pochodzenie. Najznakomitszą zaiste część Vidivariów, składali krwi gockiej potomkowie, albowiem słowa: Viden, Viten, lub Withen są najstarożytniejszym Gotów przezwaniami, spotykamy je wszędzie gdzie przebywali Gotowie. Nazwisko to niezawodnie istniało już wtedy, gdy

(1) Vicinos Wandalos jam tunc subjugantes suis applicuere victoriis. Jorn. c. 4.

(2) Jornandes sam z sobą nie zgadza się w ich nazywaniu, lub miejsca jego są zepsute i przekrecone, i tak: w de reb. Get c. 5. nazywa ten lud Vidioarii, przeciwie c. 17. Vividarii, gens Vividaria. Thunmann znalazł w lepszych wydaniach c. 5. zamiast Vidioarii poprawniej Vidivarii, także w c. 14, dojrzał przemieszczenie głosek d. i v. i czyta również gens Vidivaria, i Vidivarii.—Ważność ich nastania i śledzeń, wyświeca Lelewel: o dawności Litewskich narodów § VI. p. 14 i p. 69 przypisów.—Ossoliński w Kadłubku użył MS. Ambrozjańskiego z biblioteki Cesarsko-Wiedeńskiej, w której pisano Vidivarii.

(3) Dwa miejsca Jornandes o nich mówiące brzmią następnie c. 5. Ad litus Oceani, ubi tribus faucibus fluenta Vistulae ebibuntur, Vidioarii (Vidivarii) resident, ex diversis nationibus aggregati. Post quos ripam oceani item Aestii tenent, peccatum hominum genus omnino!.. Drugie miejsce c. 17. „Gepidae commanebant in insula Vislae annis vadis circumacta, quam pro patrio sermone dicebant Gepides. Nunc eam, ut fertur, insulam gens Vividaria incolit, ipsi ad meliores terras meantibus. Qui Vividarii ex diversis nationibus acsi in unum asylum collecti sunt et gentem fecisse noseuntur“.

Gotowie zajmowali północne przy Bałtyku kraje, a w Skandynawji przetrwało do VII. wieku (1). Miejsca pobytu Gotów ciągle zowią się Withland lub Vitland (2). Nawet w Prusach tam, gdzie Gotów spotykaliśmy, uroczyska Withen i Withland nie rzadkie. Spotykamy się z témże nazwiskiem w południowo-wschodnich krajach niegdyś przez Gotów zamieszkałych (3). Nazwiska Królów Gockich nie pośredniem tegoż udowodnieniem jako Witimir, Videricus, Vitiges, Widicula, Withgar. Ztąd nie płonne dowód, że Witowie czyli Gotowie byli mieszkańcami południowszych stron bałtyckich wybrzeży.

Lecz Jornandes mieszkających przy ujściu Wisły, nie mianuje Witami, lecz Widiwariami. To ich miano, prowadzi nas do śledzeń ich przeznaczenia i rodzaju zajęcia się. W przeszłym wieku pisano wiele i kłócono się nie mało nad wyjaśnieniem i przeznaczeniem, oraz powstaniem tego ludu (4). Zwróciwszy oczy na byt różnych starożytnych Germańskich ludów, dostrzeżem mnóstwo nazwisk ludów, mających toż samo przeznaczenie i źródłosłów, jakie mają Vithen i Widiwarii. Tak spostrzegamy: Bruktenów i Bruktuarów, Chatów i Chättuarów, Bojów i Bojuwarów, Angiwarior i Ampsiwariorów oznaczających podobneż stosunki (5). Wszystkie rzeczone nazwiska prowadzą nas do tego przekonania, że było odwiecznym u Germanów zwyczajem, na każdy przypadek grożącego niebezpieczeństwa jakiej części kraju od nieprzyjaciół, ustanawiać oddzielne zbrojne stráže, czuwające nad ich zabezpieczeniem, które otrzymywały nazwisko bądź od miejsca bądź od ludu, który miały bronić, lub przeciw któremu wojować powinny były, jak to udowadnia Luden w historyi Niemieckiej (B. I s. 466 i 713).

Przeto, jako: Chatt-Varii znaczą straż przeciw Chatom; Bojo-Varii obrońców Bawarii; Bruct-Varii obrońców Bruktenów; Ampsi-Varii straż od rzeki Ems oznaczają u Ludena, tak Vi-

di-Varii znaczyli obrońców Gotów, czyli straż postawioną przez Gotów nad ujściem Wisły, (Withen-Wehr). Położenie ich na wyspach Wisły, dawało sposobność skutecznej obrony przeciw naciskowi Słowian; tam Gotowie w czasach wejścia założyli twierdzę *Gotiscantia* na miejscu dzisiejszego Gdańska. Sam Jornandes przyznaje im szczególniejsze męstwo i odwagę w bojach, różną od Wenedów, bardziej ilością jak biegłością znamienitych (armis disperiti, sed numerositate pollentes), jako i od spokojność miłujących Estów (*pacatum hominum genus*). W następnych czasach sami Vidivarii najkrwawsze z nieprzyjaciół odbywali walki (Jornand. c. 5). Składali się Vidi-Varii ze steku rozlicznych ludów skupionych na wyspach Wisły. Ludami temi być mogli Estowie, Wenedowie i Galindowie, oraz sąsiedni Rugowie, z których wybierano rzeczone stráže, lub którzy nakształt późniejszych kozaków z ochoty zaciągali się na obronę, za pieniądze najęci. Także Vidi mogli stanowić wybór i czoło sił zbrojnych Gotów. Lelewel nie przypuszcza możności mieszania się języków na tak małej przestrzeni kraju, lecz nie daje mu tłumaczenia takiego, jak tu uczyniono na wzór kozaczyzny.

Gdy omdlała potęga Rzymu, zaledwie zdolała powstrzymywać napływy Germanów na Włoskie krainy, tymczasem na wschodzie, około Czarnego morza dzwigało się i tworzyło ogromne państwo Ostgotów czyli Ostrogotów. Król ich Ermanaryk czyli Hermanaryk około r. 370 do 375, wzdęty potęgą po podbiciu pod swe berło rozlicznych ludów Europy, co raz dalej ku północy posuwając swe panowanie, wpadł na Herulów, błotniste miejsca przy Meotis osiadających i ztąd noszących nazwisko,—lud im zwinniejszy i potężniejszy tém bardziej dumny (6), lecz przytém głupstwem i miastością przechodzący wszystkich. W krwawej bitwie zniósł ich silne zastępy i lud wybił. (Potocki Frag. T. II. Liv.

(1) Zobaczyć Beda Venerabilis Histor. ecclesiast. L. I. c. 15, często wymieniający termin *Vitarum*.

(2) Zobaczyć Hist. Gentis Danor. Erii Regis apud Lindenbrog scrip. Septentr. p. 262. Annalista Saxo pod r. 952. Akta z XIV. wieku u Westphalen scrip. rerum. Germ. T. III p. 362.

(3) Anonym. Geog. Ravennas L. I. p. 26.

(4) Cluverius Germ. antiq. p. 640, a za nim Eccard, in orig. Germ. p. 99, wywodzą to nazwisko od wysp Wiślanych (Werderu), ztąd koszlawią ich na Viridarii, Viridaria. Tegoż zdania jest Hartknoch Alt. u N. Preus. p. 34. Uphagen i Thunmann biorą ich za szczątki wyszłych z tych miejsc Gotów. Acta Societatis Jablonov. de Slavis, Venedis et Antis p. 14, chciałyby czytać *Vinidarii*, chcąc podrozumiewać Wenedów, czyli Winidów.

(5) Zobaczyć Barth: Urgeschichte B. II. S. 202.—Adelung aeltere Geschichte der Deutschen.

(6) Jornandes c. 23, mówi o Herulach: Gens quanto velox eo amplius superbissima. Obok tego współczesny Prokopiusz L. II. p. 259 powiada: Herulis vix reperias aut stolidiores aut leviores alios. Podług Ablaviusa Herulowie błotniste miejsca przy Meotydzie osiadali, i stąd nosili swoje nazwisko. Zobacz Lelewela: o dawności Litew. Narodów § XXIV. p. 32.



XXVI. pag. 189). Herulowie, pod wodzem swym Alarykiem w wielkiej części wycięci, poszli pod jarzmo zdobywców Europy. Zhołdował następnie niektóre odnogi Sarmatów leżących na drodze i z Herulami zmieszanych, a potem oparł się o potęgę Wenedów nad Bałtykiem zamieszkałych (1). Nie byli Wenedowie jeszcze wdrożeni w boje, a samém mnóstwem potężni, stawili czoło zwycięzcy Europy. Lecz gdy ten postawił przeciw nim dzielne swe zastępy, musieli uleść przemocy i wojennej Ostrogotów biegotści.

Po zhołdowaniu Wenedów uderzył natychmiast potężny Król Ermanaryk na posiadłości Estonów, mieszkających na ostatnim brzegu Germańskiego oceanu. Ten lud starożytny z Gota mi jednoplemienny, a z nim, ile się zdaje, nawet Vidiwarii poddali się raczej dobrowolnie niż pokonani pod władzę Ermanaryka, więcej jego mądrością jak przemocą zhołdowani.

Tak więc wszystkie ludy na wschodniem od Wisły wybrzeżu osiadłe, dostały się pod moc Ermanaryka Króla Ostrogotów. Narody posłuszne Hermanarikowi wedle Jornanda były: Gothi, Scythi, Thuidi (in Aunxis) Was (in Abovonas) Mereus, Mordeus, Remnis? Kares, Rocas, Tadaus, Atlucal, Navego, Rubegentas, Coldas. (Zob. Potocki Frag. T. II. Liv. XXVI. p. 189. Lelewela: O Daw. Lit. nar. § VI p. 12). Tenże Hermanaryk zagarnął pod swą moc oprócz Herulów, Wenedów i Aestrow. Nie wiemy jednak w jakich ze zwycięzcą zostawali stosunkach, jak dalece wolność ich poniosła uszczerbek pod przemocą zwycięzcy. Już odległość siedlisk Ostrogotów od brzegu Bałtyku, już zwyczaj toczący nie zawsze nakazujący poddaństwo zwyciężonym, lecz przestający na haraczu, pozwala wnosić, że ich jarzmo nie było uciążliwe. Najmniej podobno lud Estów stękał w niewoli, ile sam dobro-

wolnie się poddający, i jednoplemienny z Gota mi. Podobno starci Wenedowie musieli ustąpić przymorskich brzegów Estonom, a sami usunąć się w południowe, mniej zamieszkałe strony. Estowie zaś nie tylko w Samlandji, lecz za Pręgę aż do Natangji i Warmji docierali (2).

Pod koniec życia Hermanaryka przypada gwałtowny wzburzenia zamęt plemion ludzkich, zwyczajnie Wędrowką ludów zwany, która wielki wpływ miała nawet na ludy przy Bałtyku osiadłe. Koczowniczy lud Akazirów z Hunnami połączony, ze wschodu wtargnąwszy do Europy, rozbił naprzód Alanów, przy-Dońskich mieszkańców. Stuletni Hermanaryk, zatrwożony zbierającą się chmurą odjął sobie życie. Następca jego Witimir poległ w przegranej. Attanaryk panujący nad Wizygotami, nie ufając szansom, któremi się był między Dunajem a Prutem obwarował, ustąpił przed Hunnami z Dacji (3). Akazirowie obrócili swój pochód ku północy. Po krwawych walkach z Ugurami, oraz innemi plemionami siedzącymi przy Północnym morzu, musieli opuścić swe południowe siedliska (4). Ukazali się dopiero na północy dzielni Akazirowie, jako wschodni sąsiedzi Wenedów i Estów (5). Być może, iż naciskani przez inny pęd narodów wschodnich i potracani, naciskali na Wenedów i coraz dalej parli ich ku zachodowi. Lecz któż nas w tej mierze dostatecznie oświecić potrafi? Ciężko po błędnych manowcach iść szlakiem hord pierzchliwych, od głównego grona oderwanych. Często widać skutek napaści, lecz pobudki jej, a nawet samo imię najeźdców zakryte. Są to czasy ciemne dla dziejów, przez żadnego dziejopisa nie rozjaśnione. Godzi się krytyce wiele domysłami zapełniać, lecz ona nic stanowczego powiedzieć nie zdoła.

- (1) Jornand. de reb. Get. c. 23. Post Erulorum caedem idem Ermanaricus in Venetos arma commovit, qui quamvis armis desperiti, sed numerositate pollentes, primo resistere conabantur. Sed nihil valet multitudo in bello, presertim ut et multitudo armata advenerit; nam hi, ut initio expositionis vel cathalogo gentis dicere cepimus, ab una stirpe exorti, tria nunc nomina reddidere, id est: Veneti, Antes, Sclavi: qui quamvis nunc ita facientibus peccatis nostris ubique deseivunt, tamen tunc omnes Ermanarici imperiis serviere. Aestrorum quoque similiter nationem, qui longissima ripa oceani Germanici insident, idem ipse prudentiae, virtute subegit, omnibusque Scythiae et Germaniae nationibus ac si propriis laboribus imperavit. Zamiast Aestrorum, Lindenbrog wydanie ma Haestorum, Hugo Grotius kładzie Aestorum. MS. Ambrozjański czyta Aestiorum. Zaprzeczenie Wersebe s. 250 jakoby Ermanaryk nie posuwał na północ swych zdobywczy, nie ma żadnej zasady. Zobacz Ludena B. II. s. 254. Oraz Gatterera Einleitung in die synchron. Universal Hist. p. 881.
- (2) Inaczej nie mógłby Jornandes c. 23. powiadać o Esterjach swego czasu: Qui (Aestri) longissima ripa Oceani Germanici insident. Ani powtarzać c. 5. Ripam Oceani item Esti tenent.
- (3) Jornandes c. 48. Ossoliński w Kadłubku dowodzi p. 498, że Słowianie pobratali się z Hunnami przy ich wtargnięciu w Europę, których uważali za swych oswobodzicieli raczej, niż za nieprzyjaciół.
- (4) Zobaczyć Priscus p. 55. Stritter T. I. p. 455.
- (5) Jornandes c. 5. Quibus (sc. Aestiis) in austro adsedit gens Agazzirorum fortissima.

Twierdzono też nieraz, że Attila Król Hunnow najezdnicze swe panowanie rozciągnął nad całą Scyтіą aż do wysp Oceanu, to jest nad dzisiejszą Rusią, Prusami, Liwonją, i nad dalszemi przy-baltyckimi ludami. Lecz nikt, żadnych na to nie przytoczy nam dowodów, którymby jakkolwiek godziło się zaufać (1). Są tylko nie lekkie ślady, że kraj dzisiejszych Węgrów, był środkiem potęgi Attili i składem zapasów do ustawicznych wojennych przedsięwzięć. Prawdopodobieństwo rzeczonoego domysłu popiera się tą uwagą, że między ludami zhołdowanemi przez Attilę widzimy takie, które przed wiekami osiadały wybrzeża Baltyckie: jako Rugii, Scirri, Turcilingi i Burgundy.

## HERULOWIE.

### 16. NOWE DOWODY ŻE SĄ PRZODKAMI LITWINÓW.

Lud Herulów dotąd jest niepojętą w dziejach zagadką. Wysilano się długo i nieszcześnie nad wynalezieniem i ustaleniem jego pierwsiastkowych posad i wędrówek po Azji, Afryce i ledwie nie całej znanej Europie. Wszczęta na początku obecnego wieku wrzawa o ich pochodzeniu, głośzyła i głośzy dotąd świat uczony. Począwszy od Alberta Krantza, uczeni niemieccy duńscy, szwedzcy, słowiańscy i litewscy trafne, skrzywione, naciągane, wypaczane, wieloliczne i sprzecznomówne wyrzekli zdania. Są co ich Skandynawskimi i Szwedzkimi mienią ludami; niechcą ich w żaden sposób wyrzec się Niemcy, ci co im tego zaprzeczają liczą Herulów już do Sarmatów już do Wendów. Hartknoch, Naruszewicz, Bohusz, Lelewel, Narbutt stają za Litewskiem ich pochodzeniem. Hiaern mianuje Łotyszami z Harrii wychodzącami. Szafarzik na nowo do Niemców ich zaliczył. Z rozmaitych zdań, jedne oparte są na czczych mędrkowaniach, źródłostowowych domysłach, drugie lubo na podaniach starożytnych pisarzów, jednak nie zawsze z sobą pogodzonych, najczęściej niedbale i źle wyrozumianych, bądź z opieszałości, bądź z rozmysłu.

Ci, osłepieni przewagami i kolosalną sławą Herulów, nawzajem ich sobie wydzielali, owi za znikłych z widowni świata poczytują, inni w szcząt-

kach tu i ówdzie rozproszonych chcą okutychy jego wysłedzić. Najgorętszy spór o ich narodowość trwa między Litwinami i Niemcami. Trudniąc się Historią prawodawstwa Litwy, wpadłem na te wywody. Kilkakroć odmieniałem zdanie o ich pochodzeniu, stosownie do widoków badaczy, których dzieła w ręce wpadały, gdy nakoniec germańskie pochodzenie Herulów, zdało się do oczywistości udowodnione, i poparte powagą tytułu przeważnych pisarzy, zamilkłem. Wszakże ukazały się niektóre wątpliwości. Uczony prof. J. Jaroszewicz wyzwał mnie do nowych badań, utrzymując uporczywie, że Heruli są Litwini. Gotowałem w tej mierze rozprawę, niewiem azali wykończył. Wziąłem się za źródłowe dzieła. Mozołnie postępowała praca przy niedostatku ksiąg w Bibliotekach i trudnem wyszukaniu miejsc, nie zawsze wiernie powtórzonych. Porównanie wszystkiego dało nowy i niespodziany wypadek, że Herulów nieodzownie za Litwinów mieć należy. Przekonanie to opieram: na samem tego ludu nazwisku, wyszukaniu i ustaleniu jego siedlisk, na obyczajach najbliższych z Litewskimi zgodnych, następnie na nazwiskach królów i wodzów, w późniejszej Litwie odszukanych, nakoniec na Herulskiém "Ojcie nasz."

Roją się dzieje dawnego świata, przeciążone niezbadaną liczbą nazwisk plemion, ludów i narodów, dla tego że greccy i łacińscy pisarze, nieświadomi obcych języków, części jednego wielkiego i jednoplemiennego narodu, na różne ziemie, powiaty, a nawet miasta podzielonego, odmiennymi i niezliczonemi oznaczyli nazwami i popłatali na sztuki. Powiększyli zamęt uczeni Niemiecscy, aż do pedantyzmu przesadzonym badawczym duchem, gdy z każdej pisarka omyłki, różnej ortografji, złego wymawiania, koszałwienia, niedobrego wsłuchania się, potworzyli oddzielne narody i ludy, łamali potem głowę, mędrkowali jak dogodnie rozmieścić kilka, ba kilkanaście ludów na jedno przypadających miejsce. Ratowali się więc w podobnej potrzebie bądź przypuszczeniem, że niektóre całkiem zaginęły, bądź że inne później z ojczystych siedzib wyparte zostały, i przeniosły się w dalekie strony, a miejsca ich zajęły nowe. Niechcieli przypuszczać najłatwiejszego środka bez wszelkich zaburzeń, wojen, pochodów, że ca-

(1) Domysł ten nie raz powtarzał Suhm w historii Duńskiej B. 1. s. 359 i Mascow. Przywodzą zwyczajnie za świadka Pryska in Excerpt. Strittera T. I. p. 489, który sprawował poselstwo do króla Hunnow i opowiada co widział na jego dworze lub słyszał. Lecz świadectwo jego nie jest niezawodne, bo Scytja podlegająca Attili, nie miała oznaczonych granic. Nadto milczą o tém inne źródła, a w ogólnych tylko terminach opiewają zdobycze Attili. Tak Prokop L. I. p. 15, mówi: mortuo Aetio Attila nullum jam habens sibi compositum parem, impune Europam vastabat, et utramque Imperii partem sibi habebat vectigalem. Z tego żadnej niema pewności.

ła północ od czasów przedhistorycznych zostaje w pierwiastkowym stanie, że pierwotne ludy żyły i żyją w siedzibach naddziadów, bądź później zawojowane i pod nazwiskiem nowych panów występujące na widownię, bądź wysyłające dziarską młodzież w odległe strony dla łupieży i zdobyczy, która imię swych protoplastów roznosiła po różnych krańcach świata, dopóki nie wyginęła lub do ojczystych nie powróciła siedzib. Ponieważ Herule łupili około Renu, ogniem i mieczem burzyli Grecyą, Italią, a nawet Hiszpanją, walczyli zaciętni pod Kartaginą w Afryce, odznaczali się w Azji wojując z Nowo-Persami, i gdzieś na północy przepadli, zatem ledwie nie w każdym z rzeczonych stron szukano ich siedzib. Odmienne pisane u starożytnych dziejopisów nazwiska, dozwalały tworzyć z nich różne ludy. Zaledwie dziś przyzwalać zaczynają, że odmienne ich ortograficzne pisanie, zawsze do jednego i tegoż samego narodu należy. I tak pod nazwiskiem Hirri, pierwszy Pliniusz ich najaw wystawił. Eruli (Erouli) pisani jednostajnie u Synclla i Prokopiusza. Eluri, Aeluri (Ailuron) zowie ich Teofanes. Zonaras mianuje Heruli (Ailulois) niekiedy Heluri; Heruli mianują Anastazjusz, Agathiasz, Jornandes, Sidoniusz Apollinaris i ledwie nie wszyscy późniejsi pisarze. Nakoniec Kronika Polska Jana (u Sommersberga T. I. p. 5) i przy Kronice Bogufała, pod Chrobrym, dochowały wyrażenie: *Geras id est Lithuanos*, (1) które do tychże Herulów zastosować pragnę, tém więcej, że to jest ostatnia pamiątka dawnego nazwania, przy Chrobrym na Litwinów zamienionego. Wieloliczne wywody etymologiczne tych nazwisk pozbierał świeżo uczony *Aschbach* (2) dla tego jedynie, aby Herulów na Niemców pasował; lecz jego dzieła nie posiadam. Znający gruntownie język Litewski prałat Bohusz udowodnił, że *Hirulis* lub *Girulis* w litewskiej mowie znaczy leśnego mieszkańca. Litwa, lasami i bagnami okryta, mogła swym mieszkańcom nadać nazwisko leśistych, czyli w lasach mieszkających, to jest *Herulis*. Tenże Bohusz

z języka wyprowadza tożsamość Litwinów z Herulami.

Istnienie Hirrow obok Scirów pierwszy Pliniusz, r. 79. po Chrystusie, objawił światu. Opisawszy on Skandynawją i Enniggją czyli Fenningją albo Fenją, znowu wraca się od niej ku wschodowi, i tak dalej rzecz swą prowadzi: przestrzeń aż do Wisły rzeki, powiadają niektórzy być zamieszkałą przez Sarmatów, Wenedów, Scirów i Hirrów (3).

Tak odrębnie, bez szczegółowszych objaśnień wskazane nazwiska Scirów i Hirrow poszłyby do rzędu baśni, gdyby późniejsze wieki nie okazały ich bądź w tychże, bądź w innych stronach świata. Jeszcze nie dawno Schloezer (4) nie łamiąc sobie głowy, lecz owszem bieżąc pędem za tropem Harduina, wyraz Pliniusza *Hiri* przyznał zepsutym i wykoszlawionym przez kopijstę, który Scirów przedzierzgnął na Hirów, a przeto jako bezpotrzebne powtórzenie, opuszcza i odcina. Zarzucali drudzy Pliniuszowi, iż ze słuchu (*quidam tradunt*), przeto nie dokładną podał wiadomość, lubo jego wyrazy mówią tylko, że u niektórych, a nie u wielu pisarzy wieść tę znalazł. Następnie długo się wysilano nad wyszukaniem i ustaleniem siedlisk dwóch ostatecznych ludów, chcąc je nieodzownie odciągnąć Litwinom, a przywłaszczyć Niemcom. Przenoszono ich w rozliczne strony. Ponieważ w późniejszych wiekach, w tejże prawie stronie, gdzie Scirów mieści Pliniusz, ukazują się (*Skurroi*) *Skur*, *Kur*, *Curones*, przeto zgodzono się ledwie nie powszechnie Scirów Pliniusza usadowić, począwszy od Kurońskiego zalewu wzdłuż morskich wybrzeży, aż po rzekę Windawę. Zdanie to przyjęli Reichard (5) Lelewel (6) Hr. Ossoliński (7) Voigt (8) i nakoniec Szafarzik (9). Inni mniej trafnie przenieśli Scirów nad Wisłę i w sąsiedztwie Gutonów podetknęli, aby ich łatwiej pasować na Niemców (10).

Lecz nie wiedziano, gdzie *Hirrów* Pliniusza pomieścić. Nikt z cudzoziemców nie chciał ich przyznawać za przodków Litwinów. Szukano

(1) Bogufali II *Chronicon Poloniae Vars.* 1752 Wstępu arkusz B. 2.

(2) J. *Aschbach* *Geschichte der Heruler und Gepiden* Frankfurt a. M. 1835 r.

(3) Plinius *Hist. Natur.* Li. IV. c. 13. *Quidam haec habitari ad Vistulam usque fluvium, a Sarmatis, Wenedis, Sciris et Hiris tradunt.* Opuszczamy Sarmatów, oraz Wenedów, ostatnich niewątpliwie za Słowian przyznanych. Zatrzymujemy się nad Hirrami.

(4) Schloezer *Nord. Gesch.* S. 116.

(5) Reichard na karcie geograficznej przyłożonej do *Germania Magna*.

(6) Lelewel: *Rzut oka na dawność Litewskich narodów* Wilno 1808 r. § XV p. 23.

(7) Ossolińskiego uwagi przy dziele: Vincent Kadlubek *uebersetzt von Linde* S. 149.

(8) Voigt *Preussens Geschichte*.

(9) Szafarzik *Starożytności* § 18 c. 8.

(10) Wilhelm na karcie Geograficznej dołączonej do *Germanii*.

przeło przytułku dla nich w Estonji, i za plemie Finnów poczytano. Podpisał to mniemanie Lelewel we wskazanym dziele, pełnym uczonych badań, przenikliwych domysłów i trafnych przypuszczeń, atoli bez ostatecznego zawiązania i przychylenia się na którą bądź stronę (1). Dopatruje on w okolicach dzisiejszego Rewla, w IX wieku u Othera Irlandji, czyli kraju Irrów (2). W wieku XIII. Łotwak tamże mieści Wironią i Harrią pod r. 1210. Do dziś dnia nazwisko prowincji Harria jest w używaniu. Hirrin jest starożytna nazwa miasta dziś Rewlem zwanego, a przez Rossyan na Koływań przechrzczonego. Tam więc Hirrów Pliniusza sadowi. Poparto świeżo zdanie rzeczone, przy wydaniu Kroniki Liwońskiej Hiaerna (1835 r.). Co do mnie, nie waham się Hirrów przenieść na miejsce dzisiejszych Litwinów, i niżej postaram się wykazać jakim sposobem część Estonji mogła przybrać Harrii nazwisko.

Tak więc w końcu pierwszego wieku po Chrystusie znamy nazwiska dwóch Litewskich plemion Scirów i Hirrów. Siedziby Skirów w dzisiejszej Kurlandji potwierdzają dotąd tam będące uroczyska miejsc: Skiri, Skirdele, Skirucie, Skiriski, Skirwojnie, Skirgajle, Skirsze, Skirdynie, Poskierdynie, Skirmenty, Skirmentiszki, Skiroziemie, a nawet zalew Kuroński od nich jeszcze wziętą nazwę, dziś na Kurisch-Haff przeniemy. Etymologia Kuronji, czyli kraju Kurów, wedle postrzeżeń Bohusza ma źródłosłów w wyrazie Litewskim Kuryonis, znaczącym wojennego człowieka, czyli odważnego bohatera, i zaiste męstwa swego dowody dali Scirowie w różnych krańcach świata, a na ostatek walcząc z Mieczownikami i Krzyżakami.

W lat trzysta po Pliniuszu, czyli r. 491 pod Anastazym Cesarzem, piszący o Herulach Prokopiusz Cezariński, późniejsze ich posady w następnych słowach oznacza: „mieszkali niegdys

Eruli za rzeką Istrem, czci wielu bogów oddani“ (3). Zdaje się, że nie w samym źródle czytał to miejsce Lelewel, kiedy je arcy nie trafnie wyrozumiał (4). Zdaje mu się, że pierwsze Erulów posady były nad Istrem, i zaraz zapytuje czy koło Renu? czy Dniestru, czy też koło Cissy lub Dżwiny? kto zgadnie?—Naprzód, nie my niezawodnie z Pliniusza (5) i Ptolomeusza (6) że Dunaj, począwszy od miasta Alium aż do ujścia w morze, był zwany Istrem i o nim tu jest mowa. Nadto Prokopiusz nie nad samą rzeką kładnie Erulów, ale Bóg wie jak daleko z tamtej czyli lewej jego strony trans Isterum; ani w obecnym t. j. 491 roku, lecz w ominionych czasach (olim). Wyrażenie Prokopa godzi się zarówno stosować do Litwy, jak do każdego innego bliższego Istru miejsca. U niegoż za Istrem mieszkali Gothi, Vandali, Visigothi, Gapaedes, Varni i t. d. (7). Jakże takie mnóstwo ludów nad małym odcinkiem Istru pomieścić? Szukam w nim samym objaśnienia i znajduję: Że on chce opisać poprzednie dzieje Erulów, co to za jeden był naród i skąd przeniósł się w sąsiedztwo Rzymian. Powiada dalej, że Eruli w dawnych swych siedliskach (Litwie?) wzmógłszy się nad miarę w ludność i potęgę, do tyła podbili wszystkie okolne ludy, że nie mieli więcej na kogo napadać (8), i lat nieco w pokoju przebyli. Wojując przez lat trzysta z sąsiednim barbarzyństwem, nie mogli podbić Rewla i od siebie nazwać Hirinem, rozszerzyć aż po Wisłę panowanie przy morskich wybrzeżach, nakoniec zbliżyć się ku Dunajowi i oprzeć o morze Meotis gdzie ich pod r. 248 a 263 wspomina Bibliotekarz Anastazyusz (9). Nie poślednim tego rozszerzenia się dowodem i to być może, że w czasach kwitnących Litwy pod Gedyminem, Olgierdem i Witoldem, ciągle Litwa rościła pretensje do krajów aż nad morzem Czarnem leżących, i w XIII. wieku nieodzownie usiłowała odbić Rewel przez Mieczowników wydarty. Co jeśli tak jest,

(1) Rzut oka na dawnosć Litewskich Narodów § XXIX p. 39.

(2) Pinker. Rech. sur les Scythes.

(3) Procopius L. II. c. 14 p. 419 edy. Paryzk. Trans fluuium Istrum olim habitabant (Eruli) cultui dediti multorum-numinum.

(4) Rzut oka § XXI. p. 30.

(5) Plinius Hist. Natur. L. IV. c. 12.

(6) Ptolomeusz c. 8. u Potockiego Fragments T. 1. p. 106.

(7) Wydanie Niebura Bizantynów I. 313, 8. II. 559, 3.

(8) Prokop. De. B. G. L. II. c. 14. Proccedente tempore, cum et numero et viribus supra finitimos omnes barbaros creuissent, adorti singulos, pronam habebant victoriam, et in eorum fortunas grassabantur. Non haberent Eruli quos deinceps invaderent, armis depositis quiescere.

(9) Anast. Biblioth. 22. Wspomina też ich około Meotis i Ablawiusz. Juxta Meotidas Paludes habitans in locis stagnantibus, quas Greci Ele vocant, Eruli nominati sunt, quanto velox eo amplius superbissima. Conf. Jornandis Cap. 23.

nie będzie zbyt śmiałym i całkiem bezdowodnym przypuszczenie, że Drewlanie Nestora, opisani przez niego w najczarniejszych barwach co do obyczajów, różnymi od innych Słowian, a całkiem do Herulów Prokopa podobnymi, mogą przypominać lesistych Litwinów. Popierają ten domysł, dotąd w posadach starożytnych pozostałe ślady Małorossyjskiego języka, zepstrzonego Litewskiem narzeczem, jak to badaczom języków lepiej wiadomo. Tak szerokie Herulów panowanie w słowiańskich krajach, wyświeca dostateczniej dla czego przyjęli słowiański polor, i swój język przepełnili słowiańsko-ruskiemi wyrazami.

Lecz rzecze kto, że Heruli spostrzegani we środku III-go wieku nad Meotis, a w V. i VI. wieku nad Istrem mogli opuścić wskazane im nad Bałtykiem siedziby.—Odpowiadam, iż na to niema żadnych historycznych dowodów. Przeciwnie, listy Teodoryka króla Ostrogotów, pisane około r. 493 do Estończyków oraz do króla Herulów, którego nawet za syna broni przysposobił, znalazły te ludy u gniazda bursztynonośnego przy Bałtyku. Tam do nich jeździło Teodoryka poselstwo i woziło Herulom w darze to na czém im zbywało to iest konie, pałasze, puklerze i inną zbroję (1). Nakoniec Sidonius Apollinaris piszący za czasów Euryka króla Wizygotów, (470 r.) mianuje Erulów mieszkającymi na ostatecznych oceanu krańcach (2). Wyrażenie to wprawdzie nie dość oznaczone, lecz gdy o Estach nad Bałtykiem żyjących, podobnie wyraził się Teodoryk, (3) zatem i to miejsce do Bałtyku stosuje. Wreszcie wszyscy najnieprzychylniejsi Erulom nówsi niemieccy badacze, jednogłośnie zgadzają się na to, że Herulowie nieporuszenie zostali z Kuronami w pierwotnych swoich posadach, a część ich tylko, sprzymierzysz się z Gutonami, opuścili razem z nimi północne krańce i ukazali się w pobliżu Dunaju. (4).

Był już w owe czasy zwyczaj u Rzymian, że napastnicze narody, zyskiem żołdu lub rozdawaniem siedzib ułowane, w służbę swoją zaciągali,

a niesworne tłumy najezdników w wojskowej sztuce ćwiczyli, właściwie dla swęj pomocy i obrony, lecz często na własne szkody i okropne klęski, jakie nie raz od niewdzięcznych uczniów i wiarołomnych sprzymierzeńców ponosili. Stąd umieli ich nawzajem waśnić Rzymianie, dawać pomoc słabym przeciw mocniejszym już nie potrzebnych, lub sobie strasznych, i wzajemnie wycieńczać wojnami. Posłuchajmy w tęg mierze mowy posłów Gepidów pod r. 549 do Justyniana proszących go o posiłki przeciw Longobardom: „Posiadasz Cesarzu tyle jeszcze prowincyj i miast w swém Państwie, że usilnie szukasz narodów którymbyś część jaką z nich dał do zasiedlenia i uprawy (5). Rozdałeś zaiste tyle miast Frankom i Erulom, co większa samym niecnym Longobardom, mniej licznym od nas i nierównie mniej wartym niecnotom, my zaś ufni w twęj przyjaźni, zdziałaliśmy wszystko co pragnąłeś, i cóż mamy za to?“ Żądają dalej, aby z Gepidami napadł na Longobardów, a przynajmniej okazał się neutralnym. Mimo tego Justynian wsparł Longobardów przeciw Gepidom.

Herulowie czcili wielu bogów, i błaganie ich ludzkimi ofiarami uważali za godziwe. Ustawami wielce się różnili od innych ludów (6). Nie wolno u nich starcom i schorzałym dni życia przedłużać. Chorobą lub laty znękany, obowiązany był prosić krewnych, aby co najrychlej skrócili mu żywot. Ci natychmiast składają ogromny stós drzewa i na wierzchołek jego wnoszą cierpiącego nędzarza, a uproszony, byle nie krewny Herul pugiuałem wydzierał mu życie. Skoro zstąpił na dół zabójca ich krewnego, natychmiast od dołu stós zapalano, a po spłonienu zebrane kości zakopywano w ziemię.

Jeśli przypadkiem Herul żonaty umierał, wdowa aby przekonała o własnej poczciwości i zostawiła po sobie cnotliwą pamięć, nieodzownie przy grobowcu małżonka powiesić się była powinna, w przeciwnym razie, wieczną przez krewnych męża okryta ohydą, żyła w pogardzie.

(1) Zobaczyć te listy w Kassiodorze Variarum Lib. V. Epis 2. i następne, tudzież w francuzkiém tłumaczeniu u J. Potockiego Fragments.

(2) Sido. Apol. Epis. VIII. 9.  
Hic glaucis Herulus genis vagatur  
Imos oceani colens recessus  
Agloso prope concolor profundo.

(3) List Teodoryka do Estow: in littoribus oceani constituti.

(4) Wilhelm Germania S. 267. Voigt Geschichte von Preussen.

(5) Procop de Bel. Get. L. III. Cap. 34 p. 547 wyd. Par. Atqui tot urbes adhuc totque Provinciae supersunt imperio tuo, ut nationes queras quibus partem ejus aliquam incolendam des.

(6) Procopius de Bello Goth. L. II. c. 14. p. 419 wydania Paryzkiego Bizantin. Eruli... cultui dediti multorum numinum, quae humanis placare hostiis fas habebant. Institutis plurimum differrebant a caeteris nationibus.

Takimi prawami rządili się przedtém Herulowie (1).

Uszanowanie dla królów, nie było ich cnotą, dwa miejsca Prokopiusza dobitnie to udowadniają:

„Za rządów Cesarza Anastazyusza na wschodzie (r. 491—494) Erulowie podbiwszy okólnych barbarzyńców, nie mieli już wrogów dla pokonania, i złożywszy broń lat trzy gnuśnieli w pokój. Nieznośnie sprzykrzywszy taką bezczynność, poczęli nikczemnie ztorzczyć swemu królowi Rodolfowi, przyskakując doń z wali go gnuśnym i niewieściuchem, oraz rozliczne obelgi miotali mu w oczy. Zniecierpliwiony potwarzami Rodolf, na niewinnych Longobardów przedsięwziął wyprawę (2), lecz śmiercią przypłacił zuchwaństwo.

„Za czasów Justyniana I (r. 527) Eruli na króla swego zwanego Ochon, zwierzęcego i piekielnego przebiegu jad wyzionęli, bo go o nic nie obwinionego, zdradliwym zgładzili napadem, dając za jedyną przyczynę, iż na przyszłość żadnemu królowi niechęć podlegać. Lecz i przedtém król ich prócz czczego nazwiska, nic więcej nie miał od prywatnego, każdy obok niego siadał i biesiadował razem, a komu się podobało lżył go bezwstydnie: nie ma albowiem ludu, któryby głupstwem i lekkomyślnością przewyższał Erulów (3). Za tę zbrodnię później odpokutowali twierdząc, iż bez króla i wodza obejść się zdołają. Po częstych albowiem naradach, wszyscy uchwalili, wysłać do Thule po kogoś z królewskiego rodu na Pana.— Co uskuteczniiono.

Plamiących chytróść i obmierźłe opilstwo na wielu miejscach Prokopiusz im wyrzuca. W czasie wojny Rzymian z Wandalami, na której znajdowało się od 500 do tysiąca posiłkowych Erulów pod dowództwem Phary, zalecił ostatniemu Belizaryusz spędzić z góry Pappua zwaną,

Gelimerę Wandala, której ile w zimowym czasie Rzymianie zdobyć nie umieli.

Pharas (powiada Prokopiusz) był mąż rozumny, a chociaż Erul, przecież rozważny i mężstwem znakomity. Rzadka jest, i tem większej godna zalety, jeżeli który Herul nie jest zdradliwym lub opojem, a zdolnym do waleczności. (4) Wstrzemięźliwość podobna nie samemu Pharas, lecz wszystkim podobnym jego towarzyszą, była właściwą.— Że pijaństwo nie sam lud prosty, lecz i dowódców hańbiło, widzimy z opisu naczelnika Herulów zwanego Verus. „Verus był to człowiek płochego rozsądku, i bez miary zalewający się trunkiem, a ślad pełen nierozważnej lekkomyślności. (5) Wyrozumiał tę wadę dowódzca Gotów Totilus, uderzył mężnie i zniósł do szczytu oddział Verusa, wysiekł mu dwiestu ludzi, samego trafia szczęśliwy ocalił.“

Ci nawet z Erulów, którzy pod Justynianem (r. 527) przyjęli wiarę chrześcijańską, i zostali sprzymierzeńcami Rzymian, bynajmniej nie porzucili dawnych nałogów. Ubolewający nad tym Prokopiusz mówi: „dotąd nawet doświadczamy ich przeniewierzenia się, są najchciwszymi łupieżcami sąsiadów, co większa nawet nie rumienią się tej zbrodni. Dopuszczają się najwyuzdańszego wszeteczeństwa z mężczyznami a nawet i z bydłem. Będąc najsprośniejszymi z ludzkiego rodu, ile zli i przewrotni zasługują na najrychlejszą zagładę.“ (6).

Zabicie sługi przez pana, rozumieli być godziwym czynem. I tak na placu boju, przed rozpoczęciem z Frankami potyczki, doniesiono Narzesowi (r. 546), że pewny Herul nie z prostego gminu lub nieznany, lecz owszem mąż szlachetnego rodu i doznanej waleczności, nikczemnie zabił własnego sługę za opieszałość w służbie. Wyprowadzony na plac, barbarzyńiec nie zaparł się zbrodni, lecz wręcz twierdził: że panowie mocni są wedle upodobania stanowić o losie sług swoich, aby patrzący na to drudzy

(1) Procopius Cesariensis. l. c.

(2) Procop. de Bell. Got. L. II. c. 14. p. 420. Non habentes Eruli quos deinceps invaderent, depositis armis quievire... pacem graviter pertaesi.

(3) Procop. l. c. Nulla quippe est hominum natio, quae vecordia et levitate Erulos superaret. Edycji Paryskiej p. 422. W innych wydaniach: Vix reperias Erulis stolidiores aut leviores alios. Jornandes cap. 23 mówi o Herulach: quanto velox eo amplius superbissima (natio).

(4) Procop. de Bel. Vand. L. II. c. 4. p. 244—245. Gnaeus erat vir Pharas, et quamvis Erulus, cordatus tamen ac virtute praestans. Rarum sane est, maximaque dignum commendatione, si quis Erulus nec perfidus, nec ebriosus, sed virtutis sit compos.

(5) Procop. de Bel. Got. Lib. III. c. 27 p. 529. Erat hic vir (Verus) ingenio levi, maxime ebriosus, et ea re semper plenus inconsideratissimae temeritatis.

(6) Procop. de Bel. Got. L. II. c. 14 p. 422. Nefandos sectantur coitus, etiam virorum ac pecudum. Improbissimi sunt omnium mortalium, et mali male perdendi.— Nie znane dawniej w Polsce Sodomskie grzechy, nie mają nawet nazwiska, wszeteczeństwem i lubieżnością najbliższą mogą być oddane.



przekonali się co ich czeka za opieszałość; a gdy bez skruchy, przy swoim się upierał, owszem żądał dobicia już konającego słuźalca, z rozkazu wodza został na miejscu skłóty przez liktorów. Oburzeni tēm współtowarzysze podnoszą wrzask i rokosz, niechcieli stanąć do boju, i z niemłą trudnością przez dowódcę zostali uśmierzeni (1).

Co do sposobu wojowania, zwinność w obrótach, lekkie uzbrojenie, koszt błąhy na wykarmienie ich zastępów, osobiste męstwo wielu, skłaniały ludy ubiegać się o Herulskie posiłki. Stawiono ich zwyczajnie we środku, i na pierwszy wysyłano ogień, z trudnością więc pierzchać zdołali i rażeni wtedy od swoich, wiele zawsze własnego tracili ludu. Nie mało ich wyginęło, ile sprzymierzeńców Rzymskich przeciwko Persom, wystawianych pod Narzesem na pierwszy ogień, albowiem tam, walczyli wedle starożytnego ob-  
rzędu swego narodu, bez najmniejszego prawie uzbrojenia ciała (2). Nigdy przyłbica, ani pancerz, lub inna ciała osłona, nie okrywa Herula, prócz tarczy i grubej sukmany, którą podpasawszy, występowali do walki. Co większa czerń Erulska, nawet i bez tarczy stawiała do boju, i zaledwie w nagrodę udowodnionej w bitwie waleczności, dozwolali im ich panowie tarczy użycie. Zręczni w czynieniu zasadzek i rażeniu z nich nieprzyjaciela, nieraz o pozwolenie tego dopraszali się u wodzów. I tak gdy wojska Rzymskie uszykowane stały do boju z Persami 530 r. przybliżył się do Belizaryusza przywódca Herulów Pharas i powiedział: „jeżeli z moimi 300 stać będę na wskazanem mi miejscu, żadnej jak mniemam znakomitęj nie zrobię przysługi, jeżeli zaś ukryty za pagórkami zasięde, i na rozpалonych bitwach Persów uderzę z tyłu, wtedy niechybnie zły los ich czeka. Pochwalany przez Belizaryusza zamysł powiodł się szczęśliwie.

Pełno mamy opisów nieporządnego i lekko-myślnego ciągnięcia do boju Erulów. Agatiasz jednemu z ich dowódców we Włoszech (r. 554) zwanemu Phulcaris nie odmawia osobistego męstwa, nieustraszonej odwagi i wytrwałości w bojach, w których nawet nabył znakomitęj sławy, wszakże nazywa go najnieporządniejszym i najnierozważniejszym w pochodach.

„Nie sądził on nigdy być cnotą wodza rozstawiać i utrzymywać w porządku szyki, zawsze ciągnął rozsypaną i w nieładzie, całą odwagi chlubę z której się chełpił dumnie, w tēm pokładał, że zawsze wyskakując na czoło zastępów, pierwszy rozjuszony pędem wpadał na nieprzyjaciół, bez rozstawienia czatów i dostania języka o sile i porządku wrogów. Stąd pod Parmą, oskoczony od skrytych na zasadzce Franków i do szczętu rozbity, walczył osobiście jak lew rozjuszony a dokazując cudów waleczności, dał się ostatni rozsiekać, byle się nie splamił ucieczką (3) i od zarzutu płochości uwolnił. Towarzysze nie przeżyli tak sromotnej obelgi i wszyscy ile ich pozostało rozsiekani zostali.“

Nakoniec zarzuca Prokop, nawet ochrzczonym Herulom, nieszanowanie w bojach religijnych świętości. Próżno rozumieli kapłani uśmierzyć ich zapalczywość wyjściem na przeciw nim z Ewangelią i obrazami Zbawiciela. Rozhukani barbarzyńcy siekli lud zbuntowany, nie szczedząc świętości, ani tych którzy je nieśli (4).

Zaledwie kilka z wytkniętych tu herulskich zwyczajów przywołując Lelewel, twierdzi, że z nich, ile wielu ludom wspólnych, nic wnieść nie można, bo te niekoniecznie są Herulskich naddziadów, lecz w wędrowkach mogły być nabyte.

Wczytanie się w same źródła, sposób opowiadania w czasie przeszłym przekonywa, że to są właśnie odwieczne Herulskie zwyczaje, w ziemi ojczystej z nimi zrodzone, które garstka Herulów, wezwanych ku Czarnemu morzu z sobą przyniosła, z niemi odbywała pochody w całym wtedy znajomym świecie, nigdzie ich nie zmieniła, ani obcym przymieszaniem nie skażyła. Prokopiusz, na wielu miejscach starożytność ich poświadczając, a mianowicie zaręcza, że Heruli mają własne ustawy, bardzo różne od innych ludów. Rzeczywiście w jednych Litewskich obyczajach najbliższe i ledwie nie te same spostrzegam odcienia, które do żadnego innego plemienia nie są tyle podobne.— Mogli opisując je cudzoziemcy w czarniejszych wystawiać kolorach, ohydzać w oczach sąsiednich plemion, lecz całkiem ich wymyślić nie zdołali.

(1) Agathias L. II. p. 42 asserebat: liberam dominis esse potestatem deservis suis pro arbitrio decernendi, ut et alii scirent, nisi officium facerent, similiter secum acturum iri.

(2) Procop. de Bel. Pers. L. II. c. 26 p. 150—151. Absque ullo fere corporis munimento pugnabant pro veteri gentis more. Nam nec lorica, nec galea, nec re alia quapiam se Eruli protegent, praeterquam scuto et crassiore lacerna, qua cincti dimicant.

(3) Agathias L. I. p. 26 i 27. Neque enim praefecti ac ducis decus esse censebat, aciem instruire ac disponere: sed sicubi ipse in praelio conspicuus aliosque praecurrens, magnoque impetu et ardore animi in hostem ferretur, suisque ipse manibus pugnam cum hoste consereret.

(4) Zonaras T. II. p. 61. Procopius de Bello Goth. L. I. c. 24. p. 73—74.

## N. 1. Rok 824.

**EUGENIUSZA** II papieża bulla pisana do czterech biskupów, oraz do Tutunda (1) i Moymara książąt i możnowładców, a także wojsk ludu Hunnji, zwanęj też Avarią, oraz Morawji, których nazywa swymi ulubionymi synami w Chrystusie, przedstawia im Urolfa jako najwyższego pasterza i rządcę duchownego w wyżej wymienionych krajach: (2) Hunnji, inaczej zwanęj Avarią, a także Morawji, oraz prowincji Pannonji czyli Moesii. Dana r. 824.

Drukował ją po łacinie Dobner II. 496.

W stronach Morawji nawracanie ludu do wiary Chrystusa rozpoczęte zostało już w VII wieku, a nawet założone było arcybiskupstwo w Lorch (Lauriacum w górnej Austrii). Lecz gdy Awarowie r. 737 Lorch zburzyli (ruiny jego dziś widzimy niedaleko miasta Ens) zatem upadło i arcybiskupstwo. Dopiero Karol W. użył wielkiej usilności r. 804, aby z pogan uczynić chrześcijan i poddać ich swęj władzy. Usiłowania jego popierał dzielnie niejaki Urolf. Papież Eugenjusz umyślił wznowić dawno zniszczone arcybiskupstwo w Lorch, przenieść jego stolicę do Papau, i mianować Urolfa arcybiskupem, co uczynił przez obecną bullę, wysłaną do czterech miejscowych biskupów. Przeto Morawja już od r. 824 była chrześcijańską łacińskiego obrządku, a książę jej Mojmar został chrześcijaninem i wassalem cesarza Franków Ludwika pobożnego, a przeto niewolnikiem wyuzdanych francuzkich Comesow i obowiązany do dziesięcin dla troskliwych o jego zbawienie, a bardziej o swą kieszeń, niemieckich nauczycielów.

## N. 2. Rok 867.

**CYRYLL** i **METODIUSZ** lubo z urodzenia Grecy, pierwsi nam znani apostołowie Słowian, kościoła rzymskiego powszechnego wyznawcami byli. Od Adryana II papieża na biskupów wyswięceni, od niegoż około r. 867 do nawracania na-

rodów północnych wysłani zostali. W tymże czasie nie Focjusz, ale Ignacy patriarcha Carogrodzki, podług dziejów Konstantyna Porfirogenity, za panowania Bazylego Macedończyka cesarza, wyprawił na Ruś biskupa, od którego mieszkańcy chrzest s. przyjęli. Już za czasów Igora, przed rozszczepieniem się kościołów, wielu chrześcijan było w Kijowie.

## N. 3. Rok 873.

**SALZBURGSKICH** biskupów skarga na nowości wprowadzane przez Metodjusza. „Richbald archiprezbiter Javaveński, długi czas (w Pannonji) przebywał, wypełniając swe obowiązki swobodnie, stosownie do nadanej mu władzy przez własnego arcybiskupa, gdy oto Grek pewny nazwiskiem Metodjusz, wynalazłszy świeżo abecadło sklawońskie, ohydził przed całym ludem język łaciński i całą rzymską naukę, nad którą filozofować zaczął, podał po części w pogardę wszystkich tych, którzy po łacinie śpiewali msze, czytali ewangelje i odprawiali służbę bożą. Nie mogąc tego ścierpieć (Richbaldus) powrócił do swęj stolicy Javaveńskiej. Niżej dodają: „Uplęnięto więc (od r. 798) lat LXXV, odkąd żaden z przybywających tam skądkolwiek biskupów niemógł mieć żadnej władzy, prócz rektorów Salzburgskich.... aż do tego czasu, gdy nowa rozpoczęła się nauka wzmiankowanego filozofa Metodjusza.”

List ten drukował Kopitar w swem Hesychii Glossariographi Discip. Rupus 1840. Str. 52 bez dodania roku.

## N. 4. Rok 874.

**JAN** VIII papież naponina Montimira księcia Kroatów: aby naśladować obyczaj swych rodziców

(1) Tutdund był królem Węgrów wedle Eginharda pod r. 795. Fragm. p. 37. Tenże królem Słowian zwany pod r. 811. T. III, p. 111. Fragm. Maciejowski Pomniki str. 105, zowie go królem Awarów.

(2) „Rectorem praefatis regionibus Hunniae quae et Avaria appellatur, sed et Moraviae, provinciarum quoque Pannoniae sive Moesiae.”

(progenitorum), ile mogąc usiłował zwrócić się do diecezji Pannończyków. A gdy tam, z łaski Bożej, już jest postanowiony biskup przez stolicę ś. Piotra, iżby uciekł się do jego pasterskiej pieczołowitości. Roku 874.

Kopitar: Hesychii Glossariographi Discipulus Rupus 1840 str. 51.

## N. 5. Rok 874.

JAN VIII papież w liście do Ludwika króla Bawarii odzywa się: „gdy oddane i przywrócone jest nam biskupstwo Pannońskie, niech się godzi w niem, wyżej wspomnianemu naszemu bratu Metodjuszowi, postanowionemu tam przez apostolską Stolicę, wedle starożytnego obyczaju; to wszystko czynić i spełniać swobodnie, co do biskupiego obowiązku należy.” Roku 874.

Odrywek tego mało znanego listu wydrukował po łacinie Kopitar w dziełku: Hesychii Glossariographi Discipulus Rupus r. 1840 str. 51.

Tejże samej treści i daty list, napisał wzmiankowany papież do syna Ludwikowego Karlomana, księcia Pannonji pod r. 874.

U tegoż Kopitara l. c.

Temi listami udowadnia Kopitar, że Pannonia była właściwym teatrem prac apostolskich Cyrylla i Metodjusza braci. Gromi nowszych pisarzy zdanie: Walerjana Krasńskiego, piszącego r. 1838 z Londynu, oraz Maciejowskiego r. 1839 odzywającego się z Petersburga, nakoniec za nimi powtarzającego Ustrjałowa, że nawracający pogańskich Słowian Cyrylli i Metodjusz, rozpostarli grecki, jak im się widzi, obrządek, do wszystkich Słowiańskich plemion, ile ich tylko wtedy było znanych, poczynając od Peloponezu, aż do morza Łódowatego nie wyłączając Karautanów, Morawów, Czechów, Polaków; owszem do samych Polabów i Obotrytów wołających umrzeć, wedle zdania Maciejowskiego, jak poddać się łacińskiemu obrządkowi. Wszystkie podobne twierdzenia nazywa Kopitar wiérutnem kłamstwem, obrażającem święty historji majestat, wymysłem bazarza Stredowskiego, za którym oni owczym biegnąc pędem, śmieli twier-

dzić, że szeroko w Słowiańszczyźnie rozszerzony obrządek grecki, zaćmiło i wygluzowało z czasem łacińskie duchowieństwo. Nie przeczę mówić Kopitar, że dziś silną potęgą Rossji grecki obrządek, panuje w większej części plemion Słowiańskich. Lecz nie tak było dawniej. Dowodzi dalej, że Grek rodem ś. Metodjusz, przeciwnik Focjusza, był mianowany w Rzymie biskupem r. 868 od papieża Adryana II, dla kościołów Pannońskiego i Morawskiego, a gdy umarł brat jego Cyrylli r. 868 d. 13 Febr. w Rzymie, sam Metodjusz do Pannonji powrócił.

## N. 6. Rok 850.

W czeskiem hrabstwie, Lubik (1) zwaném, około r. 950 narodził się hrabiemu Sławnik syn, któremu przy chrzcie ś. rodzice dali imię Wojciecha. Daleko świetniejszą przyszłość gotowali mu, ile się zdawało, przeznaczając go do wyższych powołań od tych, które się potem mu dostały w podziale (2). Pokrewieństwo łączyło rodziców jego z wielą przedniejszymi książęciami domami. Nie łatwo wprawdzie Szottowi (Schott) udowodnić pokrewieństwo jego ojca z panującym wtedy w Niemczech domem, niezawodnie atoli matka ś. Wojciecha (3) Strzeżysława pochodziła z wysokiego rodu książęcego w Czechach, i mogła być siostrą panujących książąt czeskich Bolesława II-go i Wencesława (4). Nie wielu z czeskich woźnowładzców dorównywało w bogactwach, wziętości i poważaniu jego ojcu, za nadto może słabemu dla płci pięknej; lecz za to nikt nie przewyższał w pobożności i cnotliwém życiu i nieskażonej sławie jego matki, czego rekojmia było samo jej imię (5). Troskliwie z inną bracią (6) wychowywany w rodzicielskim domu, dla cudnej udatności ciała mógł sobie obiecywać i rokować świetne powodzenie na książęcych dworach. Wychowanie odebrał troskliwe, sposobiące go do wyższych towarzystw i powołań dworskich, lecz los ina-

- (1) Naruszewicz T. II. p. 75, hrabstwo Lubickie graniczącem z Polską, z kąd wywodzi dobre ojca sąsiedztwo z Polakami, i przywiązanie do nich synów, z których jeden był w służbie polskiej.
- (2) Rok urodzenia ś. Wojciecha nie jest wiadomy. Wedle późniejszych podań Hartknoch przypisuje rokowi 939. Schott zebrał dowody, do późniejszych czasów epokę tę odsuwające, lecz przyjęte przez niego lata 950 lub 953 nie więcej są pewne. Annalista Saxo p. 333 zgon jego ojca zwanego (Dux Sławne) kładnie pod r. 981. Matka zaś umrzeć miała 987, wedle tegoż. Zobacz Helwich Exercitatio historica de vita S. Mart. Adalb. Rigioni 1093.
- (3) Legenda de S. Adalberto, drukowana w Krakowie u Jana Hallera 1511 r. d. 24 Grudnia, imię Wojciech tłumaczy ex vulgari Bohemico przez bellum quietans aut mitigans seu bellatores consolans. Annalista Saxo zowie go Wogtek.
- (4) Autor Chron. Magdeburg. in Meibomii Scrip. T. II. p. 275. Legenda de S. Adelberto p. 90. Kadłub. Edycji Gdańsk. p. 34. Ex nobili et primaria ducali ac Christiana stirpe progenitus.
- (5) Cosmas Pragski Vita S. Adalberti u Frehera. Surii Vita S. Adalberti.—Annalista Saxo p. 333. obszerne mu przyznaje włości.
- (6) Annalista Saxo p. 361, pięciu braci jego liczy: Sobebor, Spitimir, Dobraizlau, Porej i Caslau p. 400.

częj rozrządził. Uporczywa choroba zniweczyła zdrowie młodzieńca i już bliskiego grobu, rodzice zwyczajem wieku poświęcili do stanu duchownego i zakonnej sukienki, skoroby wyzdrowiał. Gdy to nastąpiło dotrzymali święcie rodzice ślubowanie Najświętszej Pannie uczynione (1). Gdy młodzieniec dorastał wieku sposobnego do wyższych świeckich i duchownych nauk, oddał go ojciec do nowo założonej, lecz już wielce głośnej szkoły Magdeburgskiej przy klasztorze Ś. Maurycjusza (2). Szkoła ta jeszcze pół wieku nieistniejąca, połączona z arcybiskupią Katedrą, winna była swą świetność i wziętość ówczesnemu Arcybiskupowi Albertowi, który poprzednio będąc opatem klasztoru Weissenburgskiego w Biskupstwie Spirskim, jeździł w północne Słowiańskie kraje dla szerzenia wiary chrześcijańskiej (3), lecz powróciwszy bez pożądanego skutku, w nadgodę trudów został Arcybiskupem Magdeburgskim, gdzie wielkie położył zasługi dla ołtarza i nabył głośnej sławy w świecie. Mąż ten nie tylko służył dla wszystkich podziwieniem z powodu głębokiej nauki, którą czerpał będąc jeszcze mnichem w klasztorze Ś. Maximina w Trier, a rozszerzał przez obojowanie z najznakomitszymi wieku swego mędracami; lecz nadto zjednał dla się powszechny szacunek z powodu nieskażonego życia, zacnego sposobu myślenia i szczerzej pobożności, a mianowicie ciągłej usilności, aby czynami i postępowaniem potwierdził prawdę tego, czego nauczały jego usta. Był to rzadkiej otwartości człowiek, bezprzykładnej gorliwości kapłan w pełnieniu obowiązków powołania, a jako opowiadacz wiary Chrystusa między poganami mianowicie Słowianami, tyle zasłużony, wytrwały i nieustraszony mimo grożących niebezpieczeństw, że nie tylko Cesarz, ale i Papież wielce go poważał i obsypywał łaskami (4). Taki to mąż w całej rzeszy poważany i od wszystkich z czcią wspominany, zajął się wychowaniem młodego Wojciecha, a przez swą dlań uprzejmość

i miłość nie tylko zadziwiał młodzieńca, lecz wlał weni niepojęty do nauk zapal (5). Odtąd Albert był wzorem i celem naśladowania dla młodzieńca, a najdzielniejszym dlań bodźcem. Wielkie przykłady są zawsze najświetniejszą życia szkołą dla giętkiej młodzieży.

Wszedł młody Czech w grono licznej niemieckiej młodzieży, którą zewsząd ścigała sława kwitnącego tam naukowego zakładu, albowiem nie było wtedy innych szkół dla wyższego stanu nad katedralne. Magdeburgska jaśniała wtedy przed innemi tém, że jej rzadcą był Othierik, mąż głębokiej nauki we wszystkich wtedy nauczanych przedmiotach, znany ze sławy w całych Niemczech i wielce się przykładający do zakwitnienia poruczonego jego zarządom zakładu (6). Temu mistrzowi, Arcybiskup Albert powierzył naukę młodego Wojciecha, i ten z całą gorącością serca przywiązał się do swego nauczyciela. Gdy potem Arcybiskup poświęcił go do duchownego stanu, nadał mu własne łacińskie imię Adalberta zamiast Wojciecha, jak o tém mówi legenda, (Cosmas Pragski p. 75 i Canisii Vita de S. Adalberto p. 334). Odpowiedział całkiem młodzieniec Albert świetnym oczekiwaniom przez usilne przykładanie się do nauk, oraz ćwiczenie w dziełach pobożności, enotach i wykształceniu umysłu, nieskażone postęпки i gorliwość dla wszystkich rzeczy boskich. Unikając szumnych zabaw szkolnych współ-towarzyszów, z wewnętrznych pobudek był skłonniejszym do umysłowego fanatyzmu, wtedy duchem pobożności zwanego, uczęszczał na cmentarze głośnych męczenników lub zamknięty oddawał się modłom i pobożnym rozmyśleniom, śpiewał tam psalmy Dawida dla podniesienia ducha, przepędzał całe noce w kościołach na modłach i podniesieniu ducha przed świętymi obrazami, a często był stróżem przy pościeli ubogich chorych. Przez to pozyskał miłość i szacunek nie tylko swego nauczyciela Othiericha (Oddo), ale nawet Arcy-

(1) Cosmas Pragski p. 74 i Legenda de s. Adalberto.

(2) Rathman Geschichte der Stadt Magdeburg B. I. s. 43.

(3) Wedle jednych (Karamzin) Albert miał jeździć do R u e g e n, wedle drugich do Rusi (Eugeniusz Metropolita Kijowski). Wysłanie go do R u e g e n wyszło z błędnej Kroniki Magdeburgskiej u Meibom T. II, p. 273—274, którą należy poprawić wedle Ditmara Merseburgskiego p. 29, gdzie R u s wspomniana. Może też tu imiona dwóch Albertów wzięte za jedno jak napomyka Chron. Hirsaug. T. I. p. 104. Annalis Saxo u Richarda T. I. p. 302.

(4) Kronika Magdeburgska p. 273.

(5) Cosmas Pragski p. 74 i Legenda de S. Adalberto p. 91.

(6) Ten Othierik był Scholastikiem Magdeburgskim. Cosmas Pragski zowie go: philosophus. Kronika Magdeburgska p. 277 mówi o nim: multos liberalium artium disciplinis nobiliter instruxerat, quia et sapientia et facundia sui temporis magistris incomparabilis erat. — O szkołach tamtoczesnych Magdeburgskich czytać należy Rathmana Geschichte d. Stadt Magd. B. I. p. 90.

biskupa (1). W innych czasach zapewne dusza Alberta byłaby się skierowała w inną stronę, lecz wtedy zwano wielkością umysłu, szlachetnością duszy, cnotą w uczynkach i myślach, podobne życie jakie prowadził Albert. Wszyscy, którzy go znali odzywali się jednomyślnie: Bóg pobłogosławił tego młodzieńca, który w tak młodocianym wieku czuje się powołanym do dzieł cnoty tak wspaniałych i godnych podziwienia (Legenda de S. Adalberto p. 91). Lecz do tego wszystkiego skłaniał jego umysł tak Arcybiskup jako też nauczyciel Otherich, bo do nich lgnął młodzieniec i obrał ich sobie za wzory do naśladowania w boskich i ludzkich sprawach i bezprzykładnego przywiązania.

Lecz zaledwie lat kilka korzystał z nauki Othericha. Spór wszczęty między Arcybiskupem i tym rzadkim nauczycielem był powodem, że Otherich musiał ustąpić nienawiści Arcybiskupa i przenieść się na dwór Ottona II. Cesarza, przy którym został kapelanem (2). Odtąd młodzieniec przywiązał się więcej do Arcybiskupa, lecz i tego mu rychło śmierć nagła wyrwała d. 21 Maja 981. Albert przeżywszy około lat 9 w Magdeburgu w klasztorze ś. Maurycego (3), udał się na powrót do Czech swęj ojczyzny, aby wstąpić do czynnej służby duchownej w Pradze u Biskupa Ditmara, przy którym został subdiakonem (4). Tu, przez ścisłe pełnienie obowiązków, pozyskał miłość Biskupa i poważanie księcia Bolesława I., który niedawno założył Pragskie biskupstwo.

Tu również poświęcał się Albert sprawom pobożności, miłosiernym uczynkom dla ubogich i cierpiących, oraz czytaniu książek, których wielką ilość przywiozł z sobą z Magdeburga (non modicum librorum copiam referens, mówi An. Saxo l. c.). Gdy rychło około roku 983 umarł Biskup Ditmar i zaważowało po nim Pragskie biskupstwo, Bolesław zwoławszy możnowładców swego kraju dla wyboru Pasterza, nie widział godniejszego następcy, jak uczonego i pobożnego Alberta poważanego przez lud. Jednomyślnie przeto przez okrzyk i powszechne ludu oklaski wyniesiony został na ojczyste Pragskie biskupstwo (5). W całym kraju zabrzmiał odgłos radości, że tak godnego rodaka obrano duchownym Pasterzem Pragskim. Zaraz Albert pojechał do Werony, aby z rekomendacji swego księcia otrzymał od Cesarza Ottona II. pierścień i pastorał biskupi z potwierdzeniem na nowęj godności, co nastąpiło dnia 3 Junii wedle Ann. Saxona. Złamał pojechał do Moguncji dla otrzymania święceń biskupich od miejscowego Arcybiskupa Williges do którego diecezji należała Praga (6). Wszędzie towarzyszyła nowemu Biskupowi przydana przez księcia dla bezpieczeństwa jego osoby eskorta znaczna. Gdy do Pragi powracał witał go lud radośnemi okrzykami, syjąc się przeciw niemu. Mąż święty piechoto i boso bez ubiorów świętych i przepychu wchodził do miasta i tu dopiero zasiadł biskupie krzesło (7).

- (1) Cosmas Pragski Vita S. Adalberti in Freheri Scriptores rer. Bohemicarum p. 75.—Legenda de S. Adalberto p. 91.—Canisii vita S. Adalbert p. 334.
- (2) Legenda mówi: Magistro suo Odone quodam philosopho in tota Saxonia famosissimo in clientelem Imperatoris transeunte—Rathman zaś mówi wyraźnie, iż zawiść Arcybiskupa wygnała Otherika. Toż Chron. Magdeburg. p. 277. Cosmas Pragski.—Schott.—Canisii Vita S. Adal. p. 335. Annalista Saxo p. 331.
- (3) Vita S. Adal. apud Surium. Wedle Cosmasy żył Albert w Magdeburgu więcej lat 10.—Canisius niewie pewno jak długo się uczył. Annalista Saxo także więcej lat 10 kładnie.
- (4) Vita S. Adal. u Suriusza. Cosmas Chron. Prag. p. 15. Canisii vita. An. Saxo p. 335.
- (5) Cosmas Prag. Chr. myli się względem roku, zobaczyć Baroniusza T. X. p. 839. Dubravii Histor. Boh. p. 44. Schott p. 32. Inquisitione facta, quem sibi constituent episcopum responderunt clamantes unanimiter omnes una voce coelitus inspirati: quem alium nisi indigenam nostrum dominum Albertum cujus actus vita atque nobilitas, divitiae, scientia et sanctitas cum honore concordant. An. Saxo mówi: facta est haec electio non longe ab urbe Praga in oppido Levigradeo XI. kal. Marti eodem anno quo obiit Theitmarus Episcopus, qui IV. non. Januar. decesserat.
- (6) Vita S. Adalber. apud Surium.—Canisii vita S. Adalber. p. 336, Cosmas Prag.—Legenda de S. Adalberto p. 91. Wedle Annalisty Saxona p. 336 Arcybiskup Moguncji miał być wtedy w Weronie i odbyć tam święcenia, i tu dopiero nazwać Albertem Wojciecha z ostrzeżeniem atoli, że już go tak nazwał Arcybiskup Magdeburgski.
- (7) Legenda l. c. naznacza r. 969 kładąc święcenie Alberta in festo apostolorum Petri et Pauli. Na ostatnie twierdzenie zgadza się życie ś. Wojciecha u Canisiusza, lecz opuszcza błędny rok powyższy. Annalista Saxo p. 336 poprawia rok błędny 969 na r. 983 co pewniejsza.

Lecz rychło zmieniły się okoliczności. Nie przestawał lud poważać, miłować i ubóstwiać czystości obyczajów, łagodności, pobożnego życia i miłosiernych dla nieszczęśliwych uczynków swego pasterza; lecz zbyt gorliwość i ostryść rad i upominań Wojciecha w prześladowaniu zbrodni i okrucieństw, ile zabytków pozostałych z pogańskiego życia; powstawanie na wielożenstwo, któremu niemal wszyscy magnaci Czeszy byli oddani; gorliwe i surowe kazania gromiące wszędzie życie rozpustne, rozrukane i nieobyczajne, a pełne chciwości zysków obcego duchowieństwa, którzy mianowali się opowiadaczami cnoty i nauki Chrystusa; walka uporeczywa przeciw temu wszystkiemu, co ś. Ewangelja nazywała grzechem i niechrześcijańskim życiem, tyle ściągnęła nienawiści, potwarzy, niewdzięczności, naigrawała się prześladowania od wyższych i niższych osób przeciw pobożnemu pasterzowi, że wkrótce umyślił opuścić lud bezbożny i zuchwały. (1). Obsypywała go kościół jego wprawdzie łaskami i nieskapem podarunkami Młoda siostra księcia Czeskiego Bolesława, oraz sam książę hojnie uposażający go katedrą (An. Saxo p. 336). Ale gdy Biskup widział codziennie wzrastającą niechęć, nieśłuchanie jego napomnień, a nawet pogardę osoby, wysmianie gorących nauk, unikanie od niego i jego kościoła; że próżno i bezskutecznie usiłuje nawrócić na drogę cnoty lud grzeszny, odtąd nie go pocieszyć niemogło, i miał ciągle przed oczyma ciążącą na sobie odpowiedzialność pasterską, za zepsucie, krnąbrność i niecnoty własnej owczarni. (2). Nakoniec sen nocny, w którym się mu Chrystus objawił, zdecydował go do stanowczego kroku. Pod pozorem pielgrzymki do grobu Zbawiciela, opuścił Adalbert r. 984 swoją diecezję i w towarzystwie kilku poufałych powędrował do Rzymu (3).

W czasie przybycia Adalberta do Rzymu toczył się spór o tron papieski. Posiadł go na czas krótki Jan XIV. Stał przed nim Albert z głębokim upokorzeniem i odkrył mu zasmucające okoliczności, dla których opuścił biskupstwo. Za zezwoleniem i zgodzeniem się na to Ojca świętego, pocieszony i zaspokojony złożył swój pastorał w ręce Papieża, a sam udał się na mieszkanie do klasztoru Cassino, aby z tamąd udać się na pielgrzymkę do Palestyny (4). Długo tam przemieszkując, tem bardziej zasmakowywał w klasztornej żyłce na wzniosłej górze Cassino. Tu rozdarował biednym całe swe zasoby, a nawet rozdał chorym i nieszczęśliwym bogaty podarek, który mu uczyniła obecna wtedy w Rzymie Cesarzowa Theophania, na opędzenie potrzeb w podróży do miejsc świętych. W takim stanie zaledwie były już potrzebne odradzania miejscowego Opat, aby zaniechał podróży do Palestyny, i oddał się rozmyśleniom klasztornej żyłki. Życzono albowiem zatrzymać Alberta w klasztorze Cassino, gdzie jako święcony Biskup z wielu względów mógł być pożytecznym dla klasztoru i przykładem do jego dobra (5). Lecz właśnie ta okoliczność, iż go tutaj uważano jeszcze za Biskupa, skłoniła go do rychlejszego opuszczenia Cassino i przeniesienia się do klasztoru Valis Lucis, którym zarządzał wtedy głośny opat Nilus, którego nauka i pobożne życie daleko były wstawione. Lecz że w tym klasztorze żyli jedynie greccy mnisi, świętego Bazylego reguły trzymający się, zatem Opat odmówił mu przyjęcia, ale radził powrócić do Rzymu i osiąść w klasztorze ś. Aleksego. Albert posłuchał rady przyjacielskiej, był w Rzymie uprzejmie przyjęty na rekomendację Nila, i przyjął od opata Leona mniszy kaptur (6). Spokojnie przez lat wiele przemieszkwał Albert w swym klasztorze na górze Awentyńskiej, oddalony od

- (1) Cosmas Prag. p. 77. mówi: Ad ultimum cogitat, melius esse relinquere, quam in caeco et sponte pereunte populo operam perdere, quod maxime de tribus causis actum esse dicunt, qui huius rei ordinem ipso narrante comperuerunt. Prima et velut principalis causa, propter plures uxores unius viri. Secunda propter detestanda conjugia clericorum. Tertia propter captivos et mancipia Christianorum, quos mercator videns infelici auro emerat, emptosque tot Episcopus redimere non potuit. Dubrav. Hist. p. 45. Canisii vita p. 339. Zaprzędawanie dzieci przez Prusaków i wykupywanie ich przez Biskupów widzimy później w Historii Prus Voigta przy nawracaniu.
- (2) Legenda de S. Adalberto p. 92—An. Sax. p. 348.
- (3) Legenda. Canisii vita p. 339. c. 14. Schott p. 38. Leo, his. Prus p. 37.
- (4) Cosm. Prag. vita S. Adal. p. 78. Canisii vita p. 340. Legenda p. 92.
- (5) Legenda p. 92. Canisii vita p. 341, wyraźnie o tem wzmiankują.
- (6) Wedle Kosmasy Pragskiego Chron. p. 16 nastąpiło to r. 990. Toż potwierdza Cosmas Vita S. Adal. p. 78. Leo Ostiens L. II. c. 17. Baron. Annal. T. X. p. 850—851. Legenda de S. Adalberto p. 92. Canisii vita p. 343. c. 19. Schott p. 40. 41. Ann. Saxo. p. 348. Legenda mówi: Anno Domini noningentesimo octuagesimo nono, die qua dominus pedes discipulorum lavit, suscepit habitum monachalem.



wszystkich marności świata. Tu zapomniawszy o poprzedniem swém powołaniu i urodzeniu, poświęcił się najprostszemu klasztornejmu posługom i ciężkim robotom podzielanym z pobożnością.— Będąc jeszcze Biskupem, czuł potrzebę wyrzeczenia się marności świata i ostrzejszego życia dla ćwiczenia się w pobożności. Już wtedy z nieodstępnym swym towarzyszem i przyjacielem Gaudenciuszem sypiał na gołej podłodze we włosienicy (1). Głowa jego najczęściej spoczywała na twardym kamieniu. Po dniach całych nie używał pokarmu. Chętnie od wszystkiego się powstrzymywał, aby mógł nieść hojniejsze wsparcie niešťczęśliwym. Przepędzał noce przy łózkach ubogich chorych, nie wiele godzin pozwalał odpoczynku dla ciała. W podró¿ach biskupich koni jego był prosty chłopski, na konopnej uzdeczce (2). Takież sposób życia prowadził w rzymskim klasztorze,—pełen upokorzenia, wstrzemięźliwości, poniżenia i pracy,—w którym doskonalił się w cnotach.

Jak najprostszy z braci odbywał tygodniowe posługi, zamiatał kuchnię, czyścił naczynia, nosił wodę ze studni, usługiwał braciom za stołem i t. p. Tak wśród nabożeństwa, postów i modłów ćwiczył się w cnotach, i lat kilka z Gaudenciuszem spędził.

## N. 7. Rok 1000.

SYLWESTRA II Bulla do Wartysława Czeskiego, mówi między innemi: „Wzносim modły do Najpotężniejszego Boga, że Ciebie z łona twęj matki powołał do królestwa i korony, i że diademę zgotowaną przez nas dla Księcia Polskiego, tobie oddać zalecił.“

Fejer I. str. 274. 278. — Maciejowski Pomniki p. 159 odnosi do r. 1000, z dodaniem że o wiarygodności tęj bulli żadna już nie zachodzi wątpliwość, i że korona, dla Bolesława zgotowana, dostała się Czechom.

## N. 8. Rok 1008.

W pierwszych momentach męczeństwa ś. Wojciecha apostoła Prus, wszędzie zabrzmiało jego imię i bohaterskie poświęcenie się, i błogosławiono pamiętce. Hojny za ciało okup, wspaniały grób w polskiej stolicy, pielgrzymka do jego zwłok Cesarza Ottona, podwyższyły w oczach świata znakomitą ważność męczeńskich jego zasług. Szybko z ust do ust przelatujące cuda, opowiadane przy grobie, rozogniały wyobraźnię, myśli i uczucia tysiąca ludów, i zapalały do naśladownictwa. Nie znano, w duchu wieku, wyższej zasługi przed światem, nad powiększanie chwały Boskiej i popieranie sprawy nawracania pogan. Wyższego świata ludziom nie mogła być tajną myśl niemieckiego dworu, za pośrednictwem orę¿a wiary, szerzyć niemieckich osadników i porządki między słowiańskimi plemionami. Okrutna przeto śmierć ś. męczennika, zamiast odstraszenia innych, przeciwnie zagrzewała i ożywiała nowych między Niemcami dla jego dzieła zwolenników. Jakoż rychło znalazł się gorliwy jego naśladowca, a tym był mnich Benedyktynskiego zakonu Bruno w klasztornejm życiu Bonifacym nazywany i często pod tęm imieniem wspominany u pisarzy. (3). Urodził się młodzieniec w Querfurt z ojca Brunona II. saskiego barona, a z matki hrabianki Ildy zwanęj, którego familja od dawna wziętą była na Cesarskim dworze ze znakomitych zasług, jak to opisał pokrewny i przyjaciel Brunona domu, Ditmar Biskup Merseburgski i historyk (4). Długo bezdzietni rodzice, przeznaczyli pierworodnego syna do duchownego stanu i staranne dali mu wychowanie. Odebrał młody Bruno nauki w głośniej wtedy szkole katedralnej Magdeburgskiej, pod przewodnictwem wziętego nauczyciela i przełożonego tęj szkoły Giddo. Współuczeń i szkolny jego przyjaciel Ditmar świadczy, że Bruno lubił samotność i modły, gdy współtowarzysze oddawali się zabawom (5). Już r. 988 widzimy go kanonikiem

(1) Legenda p. 93. Solus frater Gaudentius secutus est eum, qui carne et spiritu germanus sibi et fidelissimus comes fecit.

(2) Zobacz Cosm. Prag. Vita. S. Ad. p. 74—75. Legenda p. 91. Canisii Vita S. Ad. p. 338.

(3) Bonifacy drugim z rzędu apostołem Prus mianowany, wyparty został przez rozsądnego Schotta z dziejów Pruskich, lecz powrócił u Arnolda, Hartknocha, Kotzebuego, owszem u Baroniusza i Damiani, dopóki się nie przekonano z kroniki Magdeburgskiej, że Bruno miał drugie imię Bonifacego.

(4) Ditmar Mers. p. 177 i 205. Pater Bruno egregius et per cuncta laudabilis amicus mihi, consanguinitate et omnibus erat proximus familiaritate. An. Saxo p. 409.

(5) Cum mane ad scholam ire debuisset, antequam ab hospitio exiret, veniam petiit, et ludentibus nobis, in oratione is fuit. Ditmar i Saxo l. c.

w kościele Magdeburgskim ś. Maurycego, i wtedy zajmował się budową kościoła zamkowego w Querfurt (1). Rychło dał się poznać Ottonowi III Cesarzowi, który lubił mężów światłych, pobożnością wieku przesięknionych, i aż do zaboboności wygórowanych w uczuciach. Ten wezwał go na swój dwór, lecz jakiego przeznaczył mu zajęcie, nie jest wiadomo. (2). Powszechnie przyznawane mu kapelaństwo, wyniknęło z pomieszczenia go z innym Brunonem, wnukiem Cesarza Ottona. Niebawnie jadący do Włoch Otto w interesach mianowania papieżem swego wnuka, r. 996 zabrał z sobą i Brunona Querfurtskiego. Tam zawiązał on znajomość z mieszkającym wtedy w Rzymie ś. Wojciechem wielce wziętym przy Cesarskim dworze. Może wpływ tego męża skłonił Brunona porzucić dworski zawód i światowe marności, a wejść do klasztoru benedyktyńskiego ś. Bonifacyusza męczennika na Awentyńskiej górze, którego obrał sobie za wzór postępowania (3). Tu oddał się rozmyślaniom z dobranymi sobie towarzyszami i przyjaciółmi Benedyktem i Janem mnichami, gdzie przemieszkał aż do zgonu Ottona III.

Bądź zgon tragiczny ś. Wojciecha, bądź wezwanie Króla Polskiego, sprowadzającego około tego czasu zakon Benedyktynów do Polski, (4) obudziły w nim myśl zostania apostołem Prus. Otwiera ten zamiar Papieżowi Sylwestrowi II, i otrzymuje zatwierdzenie z obietnicą arcybiskupiej godności w krajach pogan. Leci Bruno do Merseburga, gdzie świeżo wstąpił na tron Henryk II-gi i otrzymuje około 1004 r. arcybiskupie świę-

cenia i palusz z rąk arcybiskupa magdeburgskiego Dagino lub Tagino, znajdującego się wtedy w Merseburgu. (5). Wojna Bolesława z Cesarzem była zdaje się na przeszkodzie rychłemu uskutecznieniu zamiarów Brunona. Gdy dopiero Polacy zmusili Cesarza do odwrótu od Poznania, z zwyciężonem wojskiem służby dalej odbywać nie mogąc, ten wysłał do Poznania we Wrześniu 1005 r. arcybiskupa magdeburgskiego Tagino lub Dagino, dla zawarcia pokoju i pomówienia może o sprowadzeniu Benedyktynów do Polski. Mógł tu być i Bruno w jego towarzystwie. (6) Uprzejmie Bruno przyjęty od Bolesława, hojnie przez niego i szlachtę obdarzony był dobrami, które rozdał kościołom, swym braciom zakonnym i ubogim, nic dla się nie zatrzymawszy (7).

Potrzeba utrwalenia benedyktyńskiego zakonu w Polsce, może też wojny Bolesława z Niemcami, wstrzymały wyjazd do Prus Brunona. W czasie tym miał się uczyć języka Pruskiego, aby w nim opowiadał słowo Boże.

Dopiero r. 1008 Bruno z ośmnastu towarzyszami benedyktyńskiego zakonu, w których liczbie byli zaprzyjaźnieni z nim w Rzymie mnisi Jan i Benedykt, udał się do Prus dla nawracania pogan. (8). Tkwiły jeszcze w świeżej Prusaków pamięci usilności Wojciecha w wytępieniu ich wiary, pamiętali obelgi i potwarze rzucane na ich bogów, i pomiatanie świętościami. Przeczuli jarzmo niewoli, z wiarą na ich karki spaść mające, i coraz bardziej brzydzili się wszystkiem co było chrześcijańskiem. Ostrzegali przeto Brunona, aby zaniechał kazań w ich kraju, i powró-

(1) Conf dzieło: Bruno Apostolus.

(2) Ditmar: a tertio desideratur Ottone et suscipitur.—Chron Magd. p. 284 in palatio regio adsumptum.

(3) Ditmar Merseburg p. 176. Chroni. Magdeburg. p. 284.

(4) Narusze. Hist. Pol. T. I. p. 136. Ufundował Bolesław około tego czasu (1008) dwa klasztory Benedyktynów, w Sieciechowie i na Łysiej górze.

(5) Ditm Mers. p. 176.—Chron. Magdeburg. p. 284. Deinde a romano pontifice ad regem Henricum et eundem archiepiscopum (Daginonem) directum consecraverat archipresulem gentium, eique, quod apostolico detulit, circumposuerat pallium, qui posthaec signis clarus pro Deo, ab ipsis gentibus cum est martyrisatus, sicut indicat liber gestorum ejus, veraci oratione conscriptus. An. Saxo. p. 410. Dagino r. 1004 obrany Arcybiskupem Magdeburgskim.

(6) Ditmar p. 137. Tagino Archiepiscopus cum aliis familiaribus regis ad civitatem (Poznan.) a Boleslao rogatus, venit. Chronog. Sax. p. 218. Anna. Saxo. p. 403.

(7) Ditmar p. 176. Dehinc ob lucrum animae laborem subivit diverse ac gravis vitae, castigans corpus inedia et crucians vigilia. Multa a Bolizlavo ceterisque divitibus bona suscepit, quae mox ecclesiis et familiaribus suis et pauperibus nihil sibi retinendo divisit.—An. Saxo p. 410.

(8) Wielu z nowszych pisarzy, oparci na podaniu niekrytycznego Spangenberg, jako to: autor dzieła Bruno Apostolus, Baszko, Kotzebue przypuszczają dwie podróże do Prus Brunona, pierwszą r. 1000, drugą 1009. Zbił gruntownie te domysły Schott. Wyrazy Ditmara p. 176. „In duodecimo conversionis ac inclitae conversationis suae anno ad Prussiam pergens, steriles hos agros semine divino studuit foecundare“ przekonywają o jednej podróży w lat 12 po wstąpieniu do klasztoru r. 996 odbytej, która przypada na r. 1008. Nie wie też ani słowa o drugiej podróży Chronika Magdeburgska. Zgadza się co do roku 1008 Marian Scotus; Kronika Urspergenska p. 164.—Chronika Stederburgska u Meibom T. I. p. 450.

tem ocalił życie. Nie posłuchał mąż Boski pogańskich pogroźek, posuwał się coraz dalej w głąb kraju, może dobrem powodzeniem zagrzany, i dotarł aż do granic Litwy i Rusi, gdy zniemacka 14. Lutego przez pogan pojmany i wtrącony do więzienia, dał spokojnie swą szyję pod topór z 18 towarzyszami, których uprzednio rąk i nóg pozhawiono. Nie wymienione dokładnie miejsce ich męczeństwa, prócz wskazania granic Litwy, jednak to pewna że do Samlandji nie doszedł. (1). Uwiadomiony o losie męczenników, Bolesław wysłał do Prus poselstwo dla wykupienia ich ciał, na przyszłą pociechę świeżo założonego benedyktynskiego klasztoru. Ojciec Brunona o tém uwiadomiony przyjął zakonne życie i niebawnie umarł ze smutku. (2). Dla uczczenia jego pamiątki miało być później założone w Prusach miasto Braunsberg czyli Brunsberg.

## N. 9. Rok 1008.

In confinio Russiae et Litvae a paganis capite plexus (scil. Bruno 1009 an.) (3).

In confinio Russiae et Lituae regionum martirisatus est (4).

In confinio Rusciae et Lituae (1009 r.) zabity Bruno. (5).

Brunus episcopus a Prucis, multis suppliciis affectus et pedibus et manibus abscissis, postremo capite plexus, coelos petiit (1008 r.) (6).

I tak zaledwie na początku XI wieku imię Litwy spostrzegamy w dziejach całego świata. Do r. 1008 czyli zgonu Brunona, w żadnym historycznym źródle nazwisko to do dziś dnia nie było odkryte.

Skąpe w słowa, dopiero przytoczone trzy miejsca niemieckich Kronikarzy, nie dają nam doścignąć słoworodu ani źródłosłowu Litwy, pod jakim imie-

niem kryła się ona w dziejach i od kogo była zależną. Zostawiając krajowcom badanie w naturze języka źródłosłowu, przytoczymy tu różne nazwania, pod któremi ten lud gdzie nie gdzie w dziejach wspomniany. Papieskie bulle zowią kraj Lectovia, Kronika Niemiecka zakonu mianuje Letouwen, u Henryka Łotwaka czytamy: Lethwini, Lethowini. Po łotysku Leitis, po czesku Lítew, po rosyjsku i po polsku Litwa. Niech sobie łamie głowę Bielski, aby źródłosłów wyprowadził od Litwo dwunastego syna Wojdewuta. Nie więcej szczęśliwie powiodło się Strijkowskiemu, wedle którego Palemon dał tym krajom imię l'Italia przez potomków na Litualia przekoszlawione. Współcześnie z Litwą i wyraz Prusów dopiero r. 1002 pokazuje się w życiu ś. Wojciecha napisanem, jak się zdaje, przez mnicha Gaudencjusza.

Apostoła Prus Brunona imię jest dla nas z wielu względów nieobojętne. Z jego powodu mamy pierwszą wzmiankę o Litwie, wprowadzenie r. 1008 dwóch klasztorów benedyktynskich do Polski będzie jego dziełem. Wpływ na oświecenie Polski i związki z zagranicą jemu winniśmy, stąd krótka jego biografia będzie zawsze pożyteczną i nauczającą.

## N. 10. Rok 1038.

W ljetu 6546 (1038) Ide welikij Knjaż Jarosław wiesnje k Kijewu; i na zimu chodi na Jatwjahy, i nemożachu ich wzjati. (7).

Jest to pierwsza w krajowych pisarzach wzmianka Jadźwingów, w sąsiedztwie i w ciągłych z Litwą zostających stosunkach. Dla niedokładności lub milczenia pisarzy trudno dociec, skąd się wziął ten naród i jak dawno gości w tych stronach. Starożytne nazwisko Jazygów, Słowiańska mowa na Jatwieżów, Jatwjahów Jacwieżów przeniosła. Polacy Jadwingami ich mianują. W dwónastym wieku już pod Pollexyanów imieniem znani są w Kałubku i Bogufale.

Nówsi pisarze z Azji do Węgier prowadzą Jazygów. Stamtąd każą im wędrować do Polski,

- (1) Ditmar Merseburg. p. 176. Tunc in confinio praedictae regionis (Prussiae) et Russiae cum predicaret, primo ab incolis prohibetur, et plus evangelizans capitur, deindeque amore Christi qui ecclesiae caput est XVI. Cal. Martii mitis ut agnus decollatur cum suis XIIII. Corpora tot martyrum insepulta jacuerunt, quoad Boleslaus id comperiens, eadem mercatur, ac domui suae futurum acquisivit solatium. — Do roku 1009 zgon odnoszą: Siegebert Gemblacens. apud Pistor I. 827. Annalista Saxo. p. 409. mówiący in confinio Rusciae et Lituae.
- (2) Ditmar Merseb. l. c. i Anna. Saxo. l. c. Zostawiam dalszym poszukiwaniom sprawdzenie mego domysłu, że Bruno był pierwszym założycielem w Polsce Benedyktynów na Łyséj górze w roku 1008 pomieszczonych.
- (3) Kronika Kwedlimburska pisana na początku jedenastego wieku u Leibnitsa T. II. p. 287.
- (4) Chronicon Magdeburg. p. 275 Meibom T. II. p. 278.
- (5) Annalista Saxo p. 410. Zabicie Brunona.
- (6) Marianus Scotus an. 1008. — Kozmas Pragski mówi w ogólności in partibus Poloniae p. 21. — Ditmar Merseburgski: In confinio praedictae regionis (Prussiae) et Russiae cum predicaret, primo ab incolis prohibetur, i. t. d. patrz wyżej to miejsce całe.
- (7) Wrem. Sof. wydany kosztem Rumiancowa p. 153. — Temiż słowy Latop. Woskreszeński drukowany 1793 r. p. 185. — Strijkowski p. 177. Naruszew. T. II. ks. III § VII. — Długosz p. 200. Kromer p. 49.

wytopionemi mianują w Prusach. Za Domicyjaną czasów, około r. 165 po Chrystusie, wojska rzymskie walczyły z północnymi Sarmatami i Jazygami, którzy połączwszy się ze Sreunami usiłowali przebiec się wspólnie przez Dunaj (\*) i wdrzeć w rzymskie posiadłości.

## N. 11. Rok 1038.

JADZWINGOWIE, naród siedzący niegdys w dzisiejszym Podlasiu, z Litwą mający stosunki, a dla częstych z Rusią i Polakami wojen, często w krajowych kronikarzach wspominany, jest niezawodnie Azyatyckim przybyszem (Henning). Jest on podobno szczepem tych Sarmatów, których greccy i łacińscy pisarze Jazygami nazywali, a przeto i najdawniej w dziejach Litwy znany. Z lubiącym zawadnego źródłostwu wyprowadzać narodów początki, nie będą obojętne nazwiska w pisarzach krajowych i urzędowych aktach im dawane. I tak Nestor i następni za nim Latopiscy, zowią ich Jatwjahy, Jatwjazie, Jacwieże, co Polacy na Jadzwingów wykoszlawili. Konrad książę Mazowiecki r. 1244 czyni nadanie Prasnysza za odpędzenie najazdów Jaczwingów. Bulle papieża Aleksandra IV. z r. 1255 Jentuisones, z r. 1256 Jentuosi, z r. 1257 raz Jacintiones drugi raz Getwiezkiem poganami mianują, lub prosto Getwezi ich zowią. Czyniący dary swych krajów zakonowi Inflantskiemu w r. 1259 Mendog, wspomina o kraju Jecwieziu. Ziemowit książę Mazowiecki r. 1260 kraj Getuinzitarum nawraca. Dwie bulle Klemensa IV z r. 1267 i 1268 kraj ich Getuezia zowią.

Pierwszy Kadłubek pod rokiem 1192, a za jego przykładem Boguś, użył wyrazu Pollexiani czyli Podlasianie, dla ich krajów, które wraz się odbiły w aktach urzędowych. I tak bulla Innocentego IV pod r. 1251 u Raynolda kraj ich Pollexia mianuje. Papież Aleksander IV pod r. 1257 mieszkańców Podlasia Pollexici nazywa.

Z aktów wspomnianych i niżej przytoczyć się mających wyświeca się dowodnie, że równie kraj Polesiem, Pollexia zwany, jako właściwe Podlasie, Subsylvania, stanowiący, naszli niezaproszeni goście Jadzwingowie, ujarzmili pierwiastkowych jego mieszkańców Rusinów i ze swych rozsypanych po lasach siedlisk straszonymi się stali okolicznym sąsiadom Polakom i Rusinom, a ile poganie, a może i pobratymcy, łączyli się najczęściej z Litwinami.

Starożytni tułacze Jazygowie rozliczne w Europie zajmowali siedliska, nim się usadowili w Podlasiu. Wedle Naruszewicza pierwszą o nich wzmiankę mamy w Strabonie jeografie Gręckim piszącym w początku pierwszego wieku po Chrystusie.

## N. 12. Rok 1040.

Ljeta 6548 (1040) Ide Jarosław na Litwu. Nestor, (1040) po Kenigs spisku. — Latopis Woskres. p. 185. — Wrem. Sofij. p. 153. — Daniłow. Latop. p. 115. Miechowita Lib. II. cap. 14 p. 40. pod r. 1041 Litwę wspomina.

Być może, iż Jarosław uczynił tę wyprawę na Litwę, ciągnąc z pomocą Kazimierzowi na Masłusa, w następnym 1041 roku wedle Nestora.

## N. 13. Rok 1044.

W ljeta 6552 (1044) chodi Jarosław na Litwu, a na wesnu założy Nowhorod i sdjeła ij.

Zobacz: Woskres. Latopis. p. 187. drukowany r. 1793. — Wremennik Sofijski p. 154. Latop. Litwy u Daniłowicza p. 116 nota.

Jarosław zamysławiający o podbiciu Litwy, nie daleko jej granic założył miasto Nowogródek Litewski i umocnił go, aby miał bezpieczne w zamku stanowisko, i groźną nad karkami pohańców warownię.

## N. 14. Rok 1075.

GRZEGORZ Demetriuszowi Królowi Rusinów (Russorum regi) i Królowej jego żonie apostołskie pozdrowienie.

Syn wasz, zwiędzający apostołskie progi, przybył do nas, zanosząc pobożne prośby, aby rzeczne królestwo mógł otrzymać przez nasze ręce z daru ś. Piotra, któremu zobowiązuje się do należytego posłuszeństwa; twierdził razem, że jego prośba otrzyma wasze zatwierdzenie i ratyfikację niezmienną. Dając zupełną wiarę jego prośbom i twierdzeniom, ile na słuszności, sprawiedliwości i pobożności opartym i na waszém zezwoleniu, zgodziliśmy się na nie, i oddali jemu rządy waszego królestwa ze strony ś. Piotra, z tą myślą i waszém przyzwoleniem, aby rzeczne królestwo dozwolił wam trzymać w pokoju, honorze i sławie aż do waszego zgonu, i modlił się za was do najwyższego Boga zastępów. Zapewniamy przy tém waszą oświeconosc, iż wszystkie wasze prośby, o sprawiedliwe sprawy, znajduj

(\*) Sveton. Domit. c. 6. Dio Cass. L. 67. c. 5.

u nas łaskawe wysłuchanie. Przy tem, ażeby to co jest, i wiele co nie jest w liście wypisane, silniej do serc waszych wrazone zostało, wysyłaemy obecnych naszych Nunciuszów, z których jeden jest wasz rodzony i przyjaciel poufaty, który wam to pilniej objaśni, co się w listach zawiera, a mianowicie to czego listom powierzać nie należało. Dla rzeczonych posłów, z ramienia ś. Piotra wystanych, okażcie się łagodnymi i uprzejmymi, wysłuchajcie cierpliwie tego co mówić będą w naszym imieniu i stałe temu wierzyć. Jakże tylko interesa zechcą odbywać powagą ś. Piotra, nie pozwalajcie czynić im przeszkody przez złe myślących, lecz owszem szczerze i wiernie ich wspierajcie. Niech Bóg najwyższy objaśni wasze umysły i przez doczesne dobra doprowadzi was do chwały wiecznej. Dan w Rzymie XV. Kal. Mai, indictione XIII.

List ten był pisany r. 1075, albowiem rok pierwszy panowania Grzegorza VIII przypada na r. 1073 czyli Indykcyą XI.—Znajduje się drukowany w listach tego Papieża LXXIII p. 177. Jest też w T. VI części I, Actorum Conciliorum p. 1319. Wstęp jego wydrukował Naruszewicz T. II. p. 421 wydanie pierwsze. Wspomina o tém i Karamzin. Siarczyński zgodność i różność 1831 p. 89. Mowa tu jest o Jarosławie synie Dimitra, który jeździł do Rzymu.

## N. 15. Rok 1103..

„Tegoż (1103 r.) Pruteni i Litvani ziemie Rusi pustoszyli.“ Mówi Miechowita pod tym rokiem.

Z tą wiadomością połączyć trzeba tu należące słowa Henryka Pantaleon w historii Ordinis Joannitarum czyli Maltańczyków p. 74. Litvanorum Prutenorumque impetus ferre non poterant, to jest Rusini.—Narusz. T. IV. p. 146. Długosz nie zamilczający tego zdarzenia, ma pomyłkę druku: Procedente autem tempore ejusdem anni (1103 r. to jest ku wiosnie) terrae Russie, a Ruthenis? (zamiast Pruthenis) et Lithvanis vastate sunt. T. I. p. 352. Mogło być atoli, że autor chciał oznaczyć wzajemne walki Rusinów, łączących się z Litwą i napadających na książąt Kijowskich.—Strijkowski wypadek ten ozdobił T. I. p. 201. z Bielskiego i Wapowskiego szerokim choć jałowym opisem.

## N. 16 Rok. 1124.

Nie wygasła jeszcze u Prusaków, a od nich rozszerzyła się do Pomeranii ta obawa, że już nie raz usiłowali Polacy, przez zaszczerpiecie nowej wiary między poganami, położyć węgielny kamień swego nad nimi panowania. W tym duchu działał i Bolesław III wysyłając swych apo-

stolów i wojowników dla nawracania pogan. Jeśli się udało kiedy, że niektórzy możnowładcy dla bojaźni śmierci i niewoli wiarę przyjęli, ciż za uchYLENIEM ORĘŻA powracali do dawnych bałwochwalskich zwyczajów. Przyjmując niekiedy ten konieczny warunek pokoju i zmiękczenia gniewu zwycięzcy, poganie uważający to za konieczne złe z wojny wynikłe, za każdą pomyślną okolicznością zrzucali z karków obce jarzmo. To rodziło co raz większe obrzydzenie chrześcijaństwa i tych wszystkich ludów które starały się o jego rozkrzewienie. (Gallus p. 57).

Za panowania w Polsce Bolesława III, pewny biskup wyswięcony w Rzymie, Hiszpan rodem, nazwany Bernhard, długo ćwiczący się w pobożności i naukach, pędząc życie zakonne, przywędrował do Bolesława w r. 1122. z propozycją nawracania Pomorzan. Lecz książę Polski, znający charakter i skłonności rzeczonoego ludu, dał mu ostrożności naukę, iż dziki i dumny charakter Pomorzan prędzej straci życie, jak się da nawrócić na wiarę. (Andreas de Vita S. Ottonis Ludevig T. I. p. 461). Jakoż odważny Bernhard był wstrzymany przez Pomorzan i do Polski wypędzony.— W krótkce tenże Bolesław, znajdując tylko w wierze hamulec na ujarzmienie pogan, wezwał biskupa Bamberskiego Ottona dla ich nawracania, który pod obroną i zasłoną zastępów Bolesława zjawił się w Pomeranii 1124 r. (Tamże). Łagodność i oręż dokazały, że część zachodnią Pomeranii dała się nawrócić. Ta wieść mocniej przeraziła Prusaków: widzieli oni, że z nową wiarą weszły do Pomeranii nowe podatki i ciężary; iż znaczne ziemie obszary musiały być odstąpione przez mieszkańców na budowanie i uposażenie kościołów, oraz klasztorów; z boleścią patrzali na obszarpane tłuszcze cudzoziemskiej hołoty, a mianowicie na Niemców, którzy sypali się rojami, szukając wzbogacenia się i opanowania najurodzajniejszych okolic; zgroza przemawiała ich patrzących na uciski i wypieranie z siedlisk krajowców, przywiedzionych do ostatniego ubóstwa gdy się panoszyli Niemcy. Słowianie byli wypierani, ciśnieni, pogardzani i do ostatniej przyprowadzani nędzy, gdy się wynosili i bogacili Niemcy i doznawali wszędzie protekcji i podwyższenia. Upadał język naddziadów niknął starożytny obyczaj, dawny zarząd kraju ustępował miejsca nowemu, jak dawny sposób upodobanego i wesołego życia pierzchał przed nowym. Wszystko to zdolne było podniecić do najwyższego stopnia nienawiść przeciw chrześcijanom i wlać obrzydzenie wszelkich nowych obrządków. Zdzierstwa, tyranja i łakomstwo duchowieństwa wpołyły w Prusaków zakamieniałe do religii wstręty, tak dale-

ce, że wiarę i niewolę na jednej wazyli szali. Przeświadcza się, że wolność i błogie życie tylko w pogaństwie istnieć i utrzymać się może, a kajdany i niewola są nieodzownymi nowej wiary towarzyszkami. Dalszy ciąg u Naruszewicza T. III, p. 238. Voigt T. I. p. 344.

## 17. Rok 1131.

W лето 6639 (1131). Chodi Mstisław kniaz s Nizowci na Litwu, i pobiedi ich.

Miejsce obecne znajduje się w Latopiscu Nowogrodzkiem, po raz pierwszy drukowanym w Moskwie 1836 r. p. 18. z rękopismu Supraślskiego, odmiennego od tego, który wydał Daniłowicz. Nie wiadomo z nazwiska autor tego latopisca żył i pisał między 1330 a 1385 rokiem. Mieszkał zapewne w Nowgorodzie, albowiem drobne szczegóły o dziejach tego miasta opowiada, nie opuszczając dnia i miesiąca zdarzeń, co nie zawsze w innych natrafiamy. Podobno do r. 1329 jest prostym przepisowaczem, lub skracającym dawniejszych latopisców. Od roku zaś 1330 jest już obszerniejszym i gadatliwszym, bo sam mógł być świadkiem zdarzeń. Przekonywa o tem pod r. 1331 kilka razy wtrącony wyraz na szę to jest Nowogrodcy. Kończy swój latopisiec na r. 1382 po który pisał. Ze żył dłużej, wnoszę z wtrąconej pod r. 1380 wiadomości o ślubie Jagiełły z Jadwigą. O témże dobitniej przeświadcza następne pod r. 1380 p. 112 wyrazy: „a ne jako pri ninjesznich wremenach Litwa nad nimi (Rossyanami) ihry tworjat i poruhajutsja (najgrawają się). No my sie ostawlsze i naprednjaja wzwratimsja.“ — Te moje uwagi, których wydawcy nie raczyli spostrzedz, oddaję pod sąd bieglejszych w latopiscach Nowogrodzkich. — Należy badać czas w którym każdy latopisiec pisany.

Zobacz też latopisiec Woskresienskim zwany, drukowany 1793 r. p. 270. Toż miejsce z małemi odmianami ma Sofijski Wremennik, drukowany Rumiańcowa kosztem p. 187 pod tymże rokiem. Wydrukował je Daniłowicz p. 122.

## N. 18. Rok 1140.

INNOCENTY II. papież na prośbę pierwszego biskupa pomorskiego Alberta, zatwierdza biskupstwo w Wolinie, mające bezpośrednio zależeć od papieża. Katedrę biskupią stanowi przykościół s. Wojciecha; zakazuje tak świeckim jako i duchownym grabić i odbierać dobra kościelne.

Wybieza biskupie posiadłości t. j. miasto Wolin z targowiskiem i karczmą, oraz zamki: Dimmin, Trebozes, Chozek, Wolgast, Grosswin, Piris, Stargard, Stetin, Kammyn, Kolberg, wspomina o dziesięcinie z targowiska Sithem idącej.

Dan za Tybrem 1140 r.

Akt ten łaciński drukował Dreger w Kodexie Dyplomatycznym Pomeranji No. I. Widzimy z niego że biskupstwo Wolińskie nie podlegało Gnieźnieńskiemu, ani żadnemu innemu ale prosto Papieżowi który przyjmował pod swą obronę kraje nowo nawrócone. Przekonywamy się o powszechnym wtedy zwyczaju grabienia i odbierania dóbr kościelnych, który gromił w Polsce Kazimierz sprawiedliwy.

## N. 19. Rok 1153.

ALBERT, 1-szy biskup Pomeranji, która nawróconą została na wiarę chrześcijańską za rządów księcia Wartysława, staraniem księcia (ducis) Polskiego Bolesława, a pracą biskupa Bamberskiego Ottona, zakłada, uposaża, i utwierdza za zgodą na ten czas przytomnego księcia Racibora, klasztor w Stolpe nad rzeką Pene, do którego przysłał mu zakonników opat Arnoldus z klasztoru Bergen (de Monte) należącego do Magdeburga. Nadaje klasztorowi dziesięcinę z całej prowincji Grozwin. Za świadków do tego nadania pisali się Szlachta (nobiles).

Dan r. 1153. V. nonas Mai.

Drukował ten Akt łaciński Dreger w Diplomatich Pomorskich No. 2. Str. 3.

## N. 20. Rok 1158.

Dla pilnego dziejów północy badacza, koniec XII wieku przedstawia znakomite w zawiązku, a wielkie w skutkach zjawisko w Liwonji. Niemieccy przybyłcy podbijają spokojnych krajowców, odejmują im wolność, niszczą narodowość, zagładzają dzieje, dawne porządki i życie ludu, języka jednego tylko wytępić nie mogą, a przez zaprowadzenie chrześcijaństwa, narzucają życie niemieckie, obyczaje, porządki i prawa teutońskie które nie mogły się zrość z pojęciami ludu, choć godłem ich była wiara chrześcijańska. Zagłębianie się w pierwiastkowe dzieje Liwonji Kurlandji i Estonji, nie jest dzieła obecnego przedmiotem (1). Na-

(1) Dać mogą w téj mierze niejakiie objaśnienia następne dzieła: Schloezer Geschichte von Litthauen, Kurland und Liefland Halle 1785 r. Essai critique sur l'histoire de la Livonie par. L. C. D. B. (Bray) Dorpat, 1817. Watson Abhandlungen ueber den Lettischen Voelkerstamm, drukowane w dziele: Jahresverhandlungen d. Kurl. Gesellsch. Mitau 1822 r. Zobacz też Jan. Aug.



wet skape wiadomości w Tacycie, Ptolomeuszu Pliniuszu, odrzucają krajowcy. Dość będzie powiedzieć, że ziemia Liwonńska w odległą północ od piśmienną Europę odstrychniona, długo nikomu znaną nie była. (2) W Nestorze pod r. 1096 po raz pierwszy nazwisko Liwonji spotykamy. Pierwsi Liwonscy mieszkańcy wolni i przez obcą nie ugnięci przemoc, żyli w gminowładztwie, co do zarządu i wewnętrznego bytu nie różniło się od Litwy i Prus. Już atoli za panowania Kazimierza sprawiedliwego w Polsce, wolność ich nie istniała. Pogańskie kraje uważały się za dobrą zdobycz każdego sąsiedniego chrześcijańskiego księcia. Nie raz podbijali części ziem Liwonów księżęta Wielkiego Nowogrodu i Połocka, którzy na różne podzieleni głowy przyswajali sobie zwierzchnictwo nie tylko nad Liwonją ale nawet nad pogranicznymi Litwy częściami. Po długich o wolność swą zapasach, ubogi i nieliczny lud Liwonński, uległ przemocą silniejszego od innych księcia Połockiego Włodzimierza, który pobierał dań lichą w tamtych stronach aż do ujścia Dźwiny. (3). Częste usiłności krajowców o odzyskanie wolności tem cięższemu czyniły ich jarzmo. Lecz księżęta Ruscy sami już chrześcijanie, przestając na dani, niemyśleli o apostołowaniu między poganami. Pierwsi Szwedzi i Duńczycy próbowali nawracania mieszkańców nadbałtyckich mocą oręża, i przez to najwyższą obudzili przeciw sobie nienawiść. (4).

Dopiero kupcom Bremeńskim udało się zapalić pochodnię wiary w Liwonji, którzy burzą zapędzeni jak sami twierdzili, a raczej chęcią zysków i zawojowania krajów przymorskich nęceni i podżegani około r. 1158 wylądowali przy uj-

ściu Dźwiny. (5) Dawno oni żądali zawiązać i ożywić handel z Nowogrodem i Pskowem, gdzie ich nęciły futra, woski, i foje, skóry, drzewo, potaże i t.d.

Przestraszeni nagłym nieproszonym gości przybyciem Liwonczycy, bądź wzięwszy ich za nienawistnych sobie Duńczyków, bądź przeczuwając ich zamiary, rzucili się gromadnie na złupienie okrętów. W krwawej bitwie legło nie mało Liwonczyków i nakoniec przekonawszy się o dobrym porządku, przygotowanym uzbrojeniu i walęczności Niemców, ostygli w gorącym zapędzie, weszli w rozmowę, której skutkiem było pomiarowanie; zaprzysięgli Liwonowie bezpieczeństwo gościom, a zatem dobre porozumienie i handel nastąpił. Niemcy towarów kupieckich zapas na miód, wosk i inne płody z Liwonami zamieniwszy z korzyścią, wesoło wrócili do swego kraju i często potem zwiedzali wzmiankowane strony. (6). Nakoniec rozgościwszy się wyprosilili u Liwonów rozszerzenie swego kupiectwa. A pragnąc je posunąć w strony Rusi, z którą dawno pragnęli Niemcy zawiązać handlowe stosunki, wyjednali sobie postawienie na wysokiej górze domu czyli zamku, dla warownego składu towarów, który później Ykeskolan czyli Yxkul nazwali. Potem zamek Dalen zbudowali.

Z górą lat dwadzieścia handlujący z Liwonami Niemcy, z miejscowością i krajowców obyczajem oswojeni, coraz mocniej tam się wkorzeniaли i nakoniec zaczęli myśleć o pierwsiakowym swym podróży celu, t. j. o nawracaniu pogan. Wrzała wtedy w Europie gorliwość chrzczenia niewiernych. Niemcy nie tyle dla wygody własnego w obcym kraju nabożeństwa, lub oświe-

Hylzena Inflanty r. 1750. w Wilnie. Ziegenhorn Staats-Recht von Curland und Semgallen 1772, Koenigsberg.

- (2) Pierwsi Ruscy latopiscy wyraz Lib, Liw i Liwonją nam podają. Polscy pisarze przełożywszy litery, tę część ziemi Inflantami nazwali. Od nich wziął nazwisko Grek Chalcondilas za Kazimierza Jagiellończyka piszący Inflatae. Starożytnym Niemcom wyraz Lyfland nie obcy.
- (3) Arnold Lubec. Chroni. Slavor. L. VII. c. 9. Rex Russiae de Ploseeke de ipsis Livonibus quandoque tributum colligere consueverat. Wspomina o témże Henryk Łotwak około r. 1220 piszący, drukowany u Grubera Orig. Livon. p. 3. Także Pontanus rer. Danicar. L. VI. p. 290, Voigt. T. I. p. 380, historyi Pruskiej.
- (4) Bray Essai critique sur l'histoire de la Liv. T. I. p. 67.
- (5) Bangerd w wydaniu Arnoldi Lubec. Chron. p. 513. i Gruber Orig. Livon. p. 3. spierają się o to, czyli Lubeczanie lub Bremeńczycy wylądowali w Liwonji. Za Lubeczanie przemawiający Bangerd żadnych na to nie przytacza dowodów, i wwiódł w błąd Naruszewicza. Gruber ma za sobą Henryka Łotwaka powiadającego: primo inventus a mercatoribus Bremensibus portus Livonicus. Co do roku 1158, na ten zgadza się Gruber l. c. i Kronika Bremeńska p. 71. i Hylzen Inflanty.
- (6) Henryk Łotwak p. 3. Teutonici paulo ante mercatores, Livonibus familiaritate conjuncti, Livoniam frequenter navigio per Dunae flumen adire solebant. Toż u Alnpeka Lief. Reim-Chron. S. 6.—Chron. Brem. p. 72.

cania pogaństwa, jak w celu łatwiejszego podbicia, sprowadzili wielce przykładowego kapłana z klasztoru Augustyanów Sigebergskich w Holsztyńskim położonego, nazwiskiem Meinhardus, (1) człowieka już podeszłego wieku, a za-  
tém wiele mającego doświadczenia i sprężystej woli do prac apostolskich. Nie ma zgody względem czasu przybycia Meinharda do Inflant. Baroniusz ze Skargą zawczasie do r. 1156 odno-  
szą, inni między 1170 a 1186 r. kładną, a lubo obu powyższych twierdzenia, są poparte dowo-  
dami, bliższe atoli prawdy zdaje się podanie r. 1186, tém więcej, że kronika Bremeńska nawet  
je do r. 1188 opóźnia. (2). Przezorny Meinhard prosi i otrzymuje od księcia Połockiego Włod-  
zimierza pozwolenie nawracania niewiernych, zachęcony nawet jego darami, gorliwie pra-  
cuje w winnicy Pańskiej i chrzci nie mało pogan. Między innemi, udało mu się nawrócić możno-  
władcę rzeczonych stron, i rządcę zwanego Kaup-  
o czyli Kobbe, który z całą familją i poddań-  
stwem chrzest przyjął i swym przykładem za-  
grzał dzielnie innych. (3). Kobbe przemieszkował  
w grodku Kubbesele w trakcie Thoreyda, był  
znakomitego rodu i niejakim rządcą kraju. Pra-  
ce swe apostolskie rozpoczął Meinhard od okoli-  
cy zamku zwanego Ykeskola, później na Yx-  
kul przekształconego, gdzie pod zastoną grodu  
nad Dźwiną, wzniesionego znajdował bezpieczeń-  
stwo.

Odgłos krzewiącego się chrześcijaństwa w Li-  
wonji, zabory ziemi, sprowadzanie coraz więcej  
Krzyżowników, budowanie mocnych zamków  
rzuciło postrach między sąsiednim pogaństwem  
i obudziło w nim zawiść i niedowierzanie.  
Przeczuło ono od razu, że tu nie chodzi o wiarę

ale o podbicie. Następnej zimy 1188 r. zgro-  
madziły się znaczne tłumy Litwinów, Ru-  
sinów i sąsiedniejszych pogan, w celu  
wytopienia co do nogi Niemców i ich wiary.  
Zbiera około siebie Meinhard własnych rodaków  
i wierniejszych nowochrześciców, napada i roz-  
gramia niesforne czerni krajowej tłuszcze, zape-  
dza do lasu i znaczną bierze zdobycz. (4). Przy-  
gody tej użył Meinhard za powód skłonienia  
Liwonów, do stawienia murowanych zamków  
dla zastony kraju. Sprowadza z Gotlandji rze-  
mieślników, wznoszą się warowne grody, pierz-  
chają kuszący się o ich zburzenie Semigallowie.

Rosła pierwsiastkowa osada w liczbie wier-  
nych. Meinhard brakiem środków i wiekiem  
gnieciony, myśli o utwierdzeniu prac swych przez  
apostolską powagę, aby im nadać więcej mocy  
i obmyślić dzielniejsze środki. Płyńie do Bremy  
a ztamtąd udaje się do Rzymu, dla zdania z prac  
swoich stolicy apostolskiej rachunku. Z rozkazu  
Klemensa III papieża, odbiera biskupie po-  
święcenia r. 1188 z rąk Hartwicha biskupa Bre-  
meńskiego, pod tytułem Biskupa Liwońskiego  
go w Ykeskola, ile podległego na wieki ar-  
chidiecezji Bremeńskiej. (Lindenbrog. p. 164).  
Lecz czas podróży do Niemiec i Rzymu, i dal-  
sze towarzyszące jej okoliczności są przyćmione  
w dziejach Liwonji.

Wielkie zmartwienia czekały Meinharda za  
powrotem. Zapomniał już jego nauk, obmywał  
swoją chrzest wodą ciekącą Dźwiny, nieprzyja-  
znym okiem przyjmował pasterza. Kartowano  
tajemne zamiary wypędzenia go z kraju. Towa-  
rzysz prac jego apostolskich, mnich Cysterski  
Ditrich, oskoczony przez mieszkańców Thorey-  
dy, jedynie rącości konia winien był ocalenie od

(1) Henryk Łotwak nazywa Meinharda: Sacerdos ex ordine b. Augustini in coenobio Sigebergensi. Anselm Gemblac. u Pistoriusza. T. I. p. 995. mianuje Sacerdos Lubecensis. Wedle Arnolda Lubeckiego l. VII. c. 8. miał być nawet kanonikiem Sigebergskim, i wysłany z porady arcybiskupa i kapituły Bremeńskiej. Do tego zdania przychylił się pod r. 1156. nawet Baroniusz, zowiąc go kanonikiem Sigebergskim. Bzowiusz anachronicznie mieni go być Dominikanem. Monologium Cystersów świadczy, że był mnichem Cystersem, co potwierdza Baltazar Rupovius stary dziejopis Liwoński. Ostatnie zdanie podobno się Hylzenowi, który go z kanonika prowadzi do Cystersów klasztoru. Tak więc każdy klasztor sobie go przyswajał.

(2) Gruber Orig. Liv. p. 2. chwileje się między rokiem 1170—1186, atoli skłonniejszy trzymać się ostatniego, tém więcej, że je potwierdza Chron. Gemblac. u Pistor. T. I. p. 995. Kronika Bre-  
meńska p. 74. opóźnia do r. 1188, w którym już Meinhard został Biskupem.

(3) Kobbe nie był pierwszym jak utrzymywano, ale najznakomitszym z nawróconych. Henryk al-  
bowiem Łotwak powiada: Ex eadem villa (Ykeskola) primus Ylo, pater Kulewene, et Vie-  
zo, pater Alonis primi baptisantur, aliis vicissim sequentibus, o Kaupie mileży. Przeciwnie  
Alnpek w Kronice rymowej p. 7; także Kronika zakonu p. 27; oraz Kronika Ord. Teut. u Math.  
T. V. p. 200, za najpierwszego nawróconego przyjmuje Kobbe, i za tém poszedł Hylzen  
zowiąc go rządcą traktu Trejdenskiego.

(4) Henryk Łotwak, p. 4. Alnpek p. 7. Chronic. Ord. Teu. p. 701. Bray. T. I. p. 88.

spalenia bogom na ofiarę, na którą go losowano. Dręczony obawą Meinhard chce na Gotlandzkich okrętach schronić się do Niemiec, lecz go powstrzymują lękliwi mieszkańcy, aby powróciwszy z większą siłą, nie odemścił im doznanych obelg. Z odpłynięciem Gotlandzkich okrętów, gorzkie rozpoczęły się urągania nad Meinhardem: „Jak się masz rabinie, wołano, po jakiej cenie kupowałeś sól i sukmany w Gotlandji, po które jeździć myślałeś?” Bulla Celestyna III r. 1193 chwali jego usilności i do wytrwania zachęca. Gdy w nim odżyła myśl powracania do Niemiec, krajowcy urządzili zabicie go zdradzieckie na drodze, i zaledwie przyjazne ostrzeżenie, ocaliło mu życie. Skołatany przeciwnościami i niepowodzeniem starzec, r. 1196 zakończył swój żywot, jak to wywiódł Gruber i nadgrobowy jego napis w Rydze przytoczony przez Hylzena (1).

## N. 21. Rok 1159.

ALBERT, pierwszy biskup Pomorzan, przywilejem swym zatwierdza wszystkie dobra i pożytki, nadane klasztorowi Augustyanów w Grobe przez księcia Ratibora i żonę jego Pribizławę. Tu oblicza wioski nadane zakonnikom: w prowincji Wanzlo wioskę Groben z przynależnościami i karczmą, także z targiem we środku prowincji ustanowionym i karczmą, oraz mytem (theloneum) od statków przepływających około zamku Uznam.—W prowincji Seithene dwie wsie Rochowicz i Corine i trzecią część wsi Slauhoriz, tudzież w tej prowincji targowisko i karczmę. W prowincji Grozswina wieś Doblowitz i na targowisku tej prowincji karczmę. Nadto wieś Zelechoua nad Odrą przy zamku Stetin leżąca. Trzecią część myta od wszystkich statków płynących po Odrze około zamku Viduchoua, łowienie ryb na rzece Thicminize, i pół rybołostwa na strumyku Cripinice, należącym do wsi Dambagora.—W prowincji Sliwin wieś jedną nad morzem Pustichow. Opłatę od soli w Coluberch. Także dwie wsie: Poblote i Suchebe. Mostowe od woza po dwa polskich denarów.

Dreger N. III. p. 5. Z Aktu tego przekonać się można, że w środku każdej prowincji było miejsce zwane targowiskiem (forum v. locus) przeznaczone dla publicznych zjazdów, na którym stała karczma. Z niego też wyświeca się dyplomatycznie istnienie monet Polskich.

## N. 22. Rok 1168.

KONRAD I (a drugi z porządku) biskup Pomorski, zapowiedziawszy, że do biskupów należy karcieć bezbożne, a zachęcać do spraw pobożnych, zatwierdza liczne nadania uczynione klasztorowi Augustyanów w Grobe przez książąt Racibora i żonę jego Przybisławę, oraz sukcesorów tychże Bogusława i Kazimierza poczynione, odstępuje mu dziesięciny biskupie z tychże dóbr, daruje pewną wieś przez Słowian zamieszkałą. Dan 1168 r. indictione secunda, przy ujściu do morza rzeki Ukry na zjeździe walnym narodowym (in presentia totius populi terre convocati illuc ad concilium) w obec Jaczka wygnanego księcia Wendów, Bogusława i Kazimierza książąt, oraz wielu kasztelanów, między którymi jest Warcisław Szczeciński, który został później rządcą państwa i opiekunem synów Bogusława (Vicedominus.)

Dreger N. IV. p. 7. Cod. Diplom. Pomeraniae.

Z aktu tego widzimy, że od niepamiętnych wieków bywały w Słowiańszczyźnie zwoływane zjazdy całego ludu (Concilia terre) dla naradzenia się o sprawach kraju. Ze książęta miewali swych namiestników zwanych Vicedomini, o jakich Gallus kronikarz wspomina.

## N. 23. Rok 1170.

KAZIMIERZ (pierwszy) książę Słowian (princeps et dux Slauorum) nadaje jedenaście wsi zakonnikom przybywającym z Lunden dla założenia klasztoru nad Regą rzeką, później Belbuk (Biały bóg) zwanego. Jedna wieś Gunbin była uprawna (culta) inne dziesięć nieuprawne (inculte), ale w miejscu miodem i mlekiem płynącym. Świadkowie duchowni i kasztelan. Dan 1170 indictione X.

Dreger N. 5. p. 10. Ważny tém, że czyni wzmiankę o Słowiańskim nazwisku, jakie dawali sobie ludy od Niemców bezmównych okrażane. Lubo tu pisze się Slauorum, zawsze od słowa raczej jak od sławy wyraz ten wyprowadzam, bo jakże inaczej napisać w łacińskim języku.

## N. 24. Rok 1172.

KAZIMIERZ I. książę Pomorski (Slauorum) wyznaje, że fundował kościół katedralny w Kaminnie, na wzór Kolońskiego kościoła; naznaczył kanoników z udzieleniem im mocy wyboru bi-

(1) Hac sunt in fossa, Meinhardi Pracsulis ossa. Nobis ille fidem dedit annis quatuor idem. Actis millenis centenis nonaquegenis. annis cum senis, meritis it ad aethera plenis.

skupa i współkanoników. Uwolnił poddanych kościelnych od władz i sądów świeckich oraz od zwyczajowych w kraju powinności i ciężarów, jako to: naraż, oszep, Gazlitua, przewozu ładem i wodą, budowania domów książęcych, z warunkiem, że wewnątrz będą bronić kraju od nieprzyjacielskich narodów. Świadkowie szlachty i kasztelanowie (około r. 1172, ile wnieść można z osób za świadków wzmiankowanych.)

Dreger. Cod. diplom. N. 6. str. 11.

## N. 25. Rok 1172.

BOGUSŁAW I książę Pomorski potwierdza klasztorowi Czarnych Benedyktynów w Stolpe dobra nadane przez Racibora I i Kazimierza I, leżące w prowincjach: Ukra, Grozwin, Cholberg, Mizerech, Chozkowe. Dan 1172 indictione XV, XI idus Junii.

Dreger Cod. Diplom. N. 8. str. 15. Pokoszłwione przez Niemców wyrazy Słowiańskie, rozmyślnie wypisałem wedle ortografii niemieckiej, aby pokazać od jak dawna wszystko nabijano na kopyt niemiecki i starano się zatrzeć piętna Słowiańszczyzny.

## N. 26. Rok 1173.

BOGUSŁAW I. książę Pomorski, zatwierdza fundację klasztoru Kolbaz, założonego przez Warisława z miejscem (locus) Colbaz i wsiami: Reków, Reptów niemiecki, Soznów i Dam. Żaden świecki nie będzie sądził ich wieśniaków (rusticos), ani też gnał ich do budowania miast. Dan 1173 r. za opactwa Everharda.

Z Dregera Cod. Dipl. N. 9. str. 17. Łaciński.

## N. 27. Rok 1176.

KAZIMIERZ książę Słowiański, nadaje klasztorowi Cystersów w Kolbaz, miejsce zwane Prilep, z wolnością zaprowadzania osadników (colonos), oswobodzonych od książęcych sądów i powinności budowania miast. Dan 1176 r.

Bez miejsca, jak wszystkie poprzedzające i bez dnia. Dreger. Cod. Dipl. N. 12. Str. 20. Łaciński.

## N. 28. Rok 1183.

Wedle Karamzina (T. III. p. 63. r. 1183) dopiero w tym czasie zachodnia Ruś poznała nowych srogich nieprzyjaciół, to jest naród Litewski, który w przeciągu 150 lat zostając pod jarzmem książąt Ruskich, ile ubogi a dziki płacił lichą daną w skórach, łykach lub wiennikach do łożni. (1) Ciągłe książąt Ruskich waśnie i niezgody, podział ziem Krzywskich, słabość każdego udziału, dały porę Litwinom nie tylko wybić się z pod jarzma, lecz trwożyć Rossję nabiegami. Uderzywszy w długie swe trąby, dosiadali małych, lecz rączych koni leśnych i jak drapieżne zwierzęta wpadali na zdobywców, palili wioski, łupili chudobę rolników, a dognani przez wojenne siły nigdy nie dostawali pola, lecz puszczały się w rozsypkę, a gradem wypuszczonych strzał lub oszczepów i maczug razili nieprzyjaciół, niknęli w gęstwach lasów i znowu wypadali zniechaceni. Mimo chłodnego klimatu dawali się we znaki Pskowowi i Nowgorodowi.

## N. 29. Rok 1183.

Na tu że zimu (1183 r.) biszasja Plskowiczis Litwoju, i mnoho sja izdjeja zła Plskowiczam.... Wywede Wsewołod (1184 r.) swojak swoj iz Nowahoroda: nehodowachut bo jemu Nowohorodci, zane mnoho tworjachut pakosti wołosti Nowohorodskoj. I postłaszasja Smolensku k Dawidowi prosjaszcze syna u neho.

Karamzin T. III. nota 66. str. 41— Litwini korzystający z niezgod książąt Ruskich, napadali na Pskow i Nowgorod bogate miasta. W obecnym napadzie Pskow bardzo ucierpiał przez ich łupieżstwa. Nowogrodzanie też często przez Litwę plondrowani, zapalali się gniewem przeciw własnym książętom, iż nie umieli zasłonić ich od Litewskiej napaści. Wysłali więc do Smoleńska prosząc, aby tameczny książę Dawid dał im syna na dowódcę wojskowego i obrońcę miasta od Litwinów. Tak obecne miejsca łączy i objaśnia Karamzin.

## N. 30. Rok 1187.

SIGFRID biskup Pomorski, wdowa księcia Bogusława z dwoma synami śwemi, oraz Warci-

(1) O tej lichiej dani dla Rusi nie wie żaden z Ruskich latopisców, ani dawniejszych pisarzy. Pierwszy o niej wspomniał Długosz XVI. 599 str. za nim poszedł Strijkowski, a tego powtórzył Kojalowicz i późniejsi Liwońscy kronikarze Gruber Lifl. Chron. I, 67, 64, na tych oparł się Karamzin, przywołując nadto na świadectwo pieśń o Półku Igora. Za Karamzinem poszedł Voigt i wszyscy nowsi wieść tę powtarzają bez braku, nie mając ani jednego dawniejszego świadka nad Długosza, oraz Woskresenski Latopisiec za czasów Zygmunta I sklecony.

staw namiestnik (Vicedominus) świadczą, że Bamberski przybysz Beringer fundował i uposażył za zgodą biskupa i możnowładców ziemi (optimum) kościół ś. Jakuba w Szczecinie. Testament przeto jego, przeczytany przed możniejszymi panami, zebranymi dla naradzania się o stanie ziemi po zgonie księcia i wszystkie jego warunki chcą mieć mocnymi i nienaruszonymi. Działo się 1187 r. za panowania Fryderyka w państwie rzymskiem a Jezusa Chrystusa w Pomeranii. Świadkowie. Warcisław z synami, Janik i Gergniew z Timina, Pantin z Ukery, Pribiszlą z Padiswolk i t. d.

Dreger Cod. Dipl. N. 23. str. 39. Łaciński. Bardzo ważny i wielce nauczający dokument, tak co do rządów krajem po śmierci księcia, opieki nad sierotami, zjazdu dla narady panów (convenerant tractare de statu terre), jako też nazwisk szlachty od dóbr z przedimkiem de, nakoniec potrzeby zatwierdzania testamentów na zgromadzeniach ludu.

### N. 31. Rok 1187.

Następnej zimy (1187 r.?) Lettones (1) zburzywszy Litwonją, wielu mieszkańców wprowadzają w niewolę. Dla pokamowania ich wściekłości, Meinhard opowiadacz wiary, wraz z mieszkańcami Ykeskoły (2) dał w lesie bitwę Lettonom. Gdy ustąpili poganie, zaczął Meinhard obwiniać o nierozsadek Liwończyków, że dotąd nie mają, ani mieć nie chcą obronnych zamków. Obiecuje im dzwignąć grody, skoro przyrzeką zostać synami bożemi. Podoba się im to z na-

technienia boskiego, przyrzekają chrztu przyjęcie, i przysięgą utwierdzają (3).

### N. 32. R. 1188.

WOLFRAM II. opat klasztoru ś. Michała w Bambergu, świadczy, że Marquard kapłan i podskarbi rzeczzonego klasztoru, zajęchawszy do ziemi Słowian (Sclavicam), która zowie się Pomeranią, wyjednał od księcia jej Bogusława, oraz baronów i Suppanów ziemi, zgromadzonych na zjazd generalny i na radę, dekret powszechny na daninę wosku z ziem pomorskich, dla grobu ś. Ottona w Bambergu. (Ipsi principes ejusdem patrie, in generali conventu et consilio, consensu fere omnium baronum et suppanorum suorum, universali decreto statuerunt).

Bez miejsca i roku, atoli około 1188 r. u Dregera N. 26. str. 47, łaciński. Wzmiankę więc baronów, zjazdów walnych i uchwał powszechnych mamy bardzo wczesną w Słowiańskich krajach. Dekrety takie stanowiły najdawniejsze Słowiańskie prawodawstwo, pełno o nich wzmianek w Statucie Wiślickim Kazimierza W. 1347 r.

### N. 33. Rok 1188.

ANASTAZYA wdowa Bogusława I., z synem Bogusławem, skłonią przez radę powszechną całej prawie szlachty ziemskiej, spełniając wolę nieboszczyka, daruje klasztorowi w Grobe wieś Zglattiz z pięcią wieśniakami,

- (1) Henryk Łotwak, p. 4. ledwie nie naoczny tego świadek, po raz pierwszy tu wspomina Litwinów i zawsze ich pisze Lettones, lub Letthones, a kraj Letthouia mianuje. Odrożnia od Łotyszów, których pisze Letti lub Letthi ciągle jednostajnie i obok siebie kładnie nieraz. Nie zachowały i bulle papieskie u Raynalda jednostajności w ich nazwisku, ile mało jeszcze znanego ludu. Piszą one raz Lectouia, niekiedy Luctouia, nieprędko Lithuania.
- (2) Ykeskola dziś Yxkul lub Uxkul było pierwszym siedliskiem Niemców w Liwonji. Roku 1186 wedle Łotwaka pierwszy tu kościół murowany założył Meinhard, otrzymawszy pozwolenie od króla Woldemara de Plosceke (Włodzimierza Pleskowskiego czyli Połockiego, a nie Pskowskiego, jak dobrze uważa Gruber), któremu Liwonowie będący jeszcze w pogaństwie płacili haracz. Owszem Włodzimierz miał nawet dać pewne wsparcie i dary na zbudowanie łacińskiego kościoła. Henryk Łotwak p. 3. N. 3.— Upadają przeto twierdzenia mylne pisarzy Liwońskich utrzymujących jakoby w Holm lub Dalen pierwsze kaplice i osady niemieckie były założone. Niema bliższego tych czasów pisarza nad Łotwaka: on ten honor Yxkulowi przypisuje i dotąd familja Yxkulów ten zaszczyt ma sobie przyznany.
- (3) Słusznie Meinhard głupcami nazwał Liwończyków (accusat Livonum stultitiam), nie pomiarkowali albowiem, do czego zmierzała myśl Niemca najeżenia Liwonji zamkami i grodami. Przezorniejsi Litwini odgadli od razu co z tego wyniknie, napadali nieprzestannie na Niemców w Liwonji gnieżdżących się, przy każdym nowym zamku kusili się o jego zburzenie, podburzali krajowców niedołączonych, mścili się nad nimi, ilekroć nie znaleźli powolnych swym chęciom. Zawierali z książętami sąsiednimi Ruskiemi sojusze przeciw Niemcom, i dawali się i tym we znaki skoro doświadczyli zdrady. Łotwak o tém przeświadcza.

z rzedu tych, których zwyczajnie zowią dziesięcinnemi (et quinque rusticis in ea ex hiis, quos decimarios usitato nomine appellare soleamus). Także część prowincji Wanzłowe, która się zowie Lypa, z wioskami, polami, łąkami, zaroślami, i równinami, oraz wieśniakami dziesięcinnemi. Dan 1188 r. kal. XV. April. w lesie przymorskim Soznitzsza.

Dreger Cod. Dipl. N. 27, str. 49. Łaciński.

## N. 34. Rok 1191.

Chodi Jarosław (Władimirowicz 1191) na Łuky, pozwan Połotskoju Knjażeju i Połocjany, i snjaszasia na rubezi, i położisza, jako na zimu wsjem snjatisja na Litwu, ljubo na Czud... a dwor swój posta z Plskowiczi wojewat.

Karamzin T. III. nota 86 str. 65. Zobaczyć Grubera Lieflan. Chron. I. 69,—Dalin Gesch. d. Koen. Schw. II. 97, 98.

## N. 35. Rok 1191.

CELESTYNA III. papieża Bulla do Henryka v Walpott mistrza szpitala ś. Maryi Jerozolimskiego i jego braci. Dowiedziawszy się, że chwyciliście się stanu chrześcijańskiego, doglądania chorych, a w potrzebie walczenia z poganami, w którym dotąd ćwiczyliście się, na prośbę wielu nam miłych, potwierdzamy was w tym stanie nadając wam regułę ś. Augustyna ze statutami, które z czasem doprowadzicie do doskonałości, oraz udzielając nazwisko braci domu niemieckie-

go szpitala Jerozolimskiego N. Maryi, w nadziei, że wy ze swemi potomkami pomnażać będziecie chwałę boską i sławę rzymskiego kościoła. Dan w Rzymie w Lateranie 12 Febr. papieżstwa I-go po Nar. Chr. 1191 roku.

Bullę po niemiecku tłumaczoną wydrukował Ziegenhorn w Prawach Kurlandskich Beilagen N. 1. bez ukazania, gdzie jest oryginał łaciński. Tłumaczenie jest nowszych czasów, jeżeli nawet nie całkowite podsuniecie.

## N. 36. Rok 1192.

Od zwalczonych Prusaków, r. 1192 obrócił Kazimierz swój oręż na Polesianów (Pollexianos) sąsiedztwem z Polską, łączeniem się z niedowiarkami, i upornym obstawaniem przy swym pogaństwie, groźnych (1). Mógł też pragnąć zemsty nad ruskim księciem Drohiczyzna, dającym u siebie przytułek pruskiemu łotrostwu (2). Poleszukow biorą za odnogę starożytnych Jadźwingow, od czasów niepamiętnych (przed XII. wiekiem) rozciągających się szeroko od Rusi i Wołynia aż ku Litwie, Mazowszu i Prusom. Wedle Henninga i Naruszewicza kraj, w którym zajmowali rozproszone siedziby Jadźwingowie, obejmował późniejsze krainy: Polesia z Brześciem, Nowogródkiem i Chełmem; Podlasie, część Mazowsza, zajęta między rzekami Bugiem i Wolborz wpadającą do Narwi; nakoniec starożytną Sudawą również Pruską jako Litewsko-Żmudzka. Czasy późniejsze (1192 r.) z odmianą rządu i tytu panów nadały im ściślejsze granice, zawsze atoli graniczyli na północ z krainą Galindów, dzisiejszym Goniądzem (3).

- (1) Zrzedkami najzupełniejszemi są: Kadłubek L. III. c. 19. i Długosz T. I. p. 564. Wspomina tę wojnę i Boguś p. 49.—Kadłub: mówi: In Pollexianorum cervicosam feritatem animosus accingitur. Starożytną historją Jadźwingow starał się rozwikłać Henning: Com. de rebus Jazygum sive Jazwingorum ex Asia in Ungariam et Poloniam transgressorum, in Prussia extirpatorum Regiom. 1812 r.
- (2) Kadłub: L. III. c. 19. p. 510. Ed. Dobrom. „Horum (i. e. Prussorum) latrunculos quidem, Ruthenorum Drohicinensis princeps fovere clanculo consueverat“. Naruszewicz T. IV. c. 27. p. 82. Stosuje to do Drohiczyzna chełmskiego, ale trudno, aby tak daleko zabiegało i szukało przytułku Pruskie łotrostwo, czyli kozactwo jakie zowie Strijkowski.
- (3) Henning p. 10. takie posiadłości Jazygom nadaje: Inhabitarunt 1) occidentalem Polesiae partem, quamobrem et Pollexiani dicti sunt; 2) totam Podlaciae provinciam; 3) totam illam Masoviae partem, quae inter fluvios Walboschum, Narevam intrantem et Bogum sita est; 4) veterem Sudaviam, Prussicam et Samaitico-Littuanicam. To było przed XII. wiekiem.—Sąsiedztwo z Galindami Jadźwingow wyswiecają akta w Królewcu dochowane, jakoto 1255 r. (acta Borus T. III. p. 140), w którym Pollexia i Galenz są jako sąsiednie wspomniane. O témże przekonywa akt r. 1277 mianujący graniczące kraje Pollexia i Galandia (Kotzebue B. I. s. 313, gdzie zamiast r. 1250 poprawić należy 1257, jak w oryginale Królewieckim. Należy wnosić, że do XII. wieku imię Jadźwingow przetrwało, ile przekonywają Ruscy Latopiscy. Pierwszy Kadłubek, a za nim Boguś dał im nazwisko Pollexiani, Podlasianie, a czystsza niby łacina na Subsylvanow ich przemieniła.



## N. 37. Rok 1193.

JAROMIR I. Książę Rugji (Rujanorum) funduje i uposaża klasztor w Bergen, któremu nadaje rozliczne posady (mansiones) z osadnikami (colonis) i lasami, gruntami, łąkami, i ziemiemi (agris, pratis, terris et colonis). Pierwsza posada w Słowiańskim języku zowie się Girgolizi, druga Charres, trzecia Segozli, czwarta w Mollungh zowiąca się Schabroda (szara Broda?), nadto w Ostruzim wieś Miliz z osadnikami. Od tychże osadników naznacza: zbożowe zsyпки, jaja, siano, pieniężne opłaty i t. d. Dan 1193 r. za panowania w Danji króla Kanuta.

Dreger. Cod. Dipl. N. 29. str. 52. Wielce ważny akt, wyjaśniający czynsze od osadników.

## N. 38. Rok 1197.

Po zgonie Meinharda, arcybiskup bremeński, stosując się do prośby i uroczystego poselstwa przez nowochrześciców wyprawionego, wybrał za successora na biskupstwo Bertolda opata cysterskiego klasztoru Łukka w Saxonji, równie cnotliwego, jak pobożnego, poważanego i walecznego męża (1). Niechętnie opuściwszy klasztorne zacisze, wyswięcony w Bremie, puścił się na okrętach do Liwonji. Wyznaczono mu 20 marek rocznego na utrzymanie dochodu z Bremy, bo młodociana owczarnia niewystarczała na utrzymanie biskupa (2). Lud przyjął go radośnie w Ykeskola. Biskup dla zjednania umysłów zaprosił na wspaniałą ucztę znakomitszych z nowochrześciców i pogan, podejmował hojnie i darzył przedniejszych. Ustanowienie r. 1196 przez Henryka Króla rzymskiego Marchji z biskupstwa liwońskiego Letti i Lethale, mianowanie go księciem Imperium z prawami innym książętom rzeszy służącemi, mogło dać powód do prześladowania. Bo zaledwie dzieło nawracania rozpoczął, gdy go szyderstwa, prześladowania i nienawiść, równie jak Meinharda dotknęły. Uradzono odjąć mu życie w czasie poświęcenia cmentarza w Holmie. Gdy jedni gardłują za spaleniem żywcem z kościołem, drudzy

radzą utopienie w Dźwinie, w czasie swarów przestrzeżony, zemknął na gotowym okręcie do Gotlandji, a ztamtąd do Niemiec, zebrząc o zbrojną pomoc. Nie tylko bremeńskiemu arcybiskupowi i papieżowi, ale i wszystkim po drodze w żywych opowiadał kolorach, opłakany stan nowego w Liwonji kościoła, straszne niebezpieczeństwa grożące mężom apostołskim od pogańskiej dziczy.

Papież Celestyn III. wydał na imie Bertolda bullę, zachęcającą do wypraw krzyżowych na Liwończyków, z równemi jak do Palestyny łaskami i odpustami. Wzmagała się wtedy krzyżowa gorliwość, każdy w tych wyprawach, szukał sławy doczesnej, i wiecznego zbawienia. Dogodniej zdało się wszystkim, uczynić zadość słubom w Europie i przeciw mniej okrutnemu jak Saraceni ludowi; większej zasługi pokazało się zniwo w nawracaniu pogan, aniżeli w bronieniu kościoła od bitnych Saracenów, a że wtedy żadna na wschod nie była opowiadana wyprawa, wszystko rzuciło się chętnie do Inflant (3).

Na odgłos wezwania papieskiego do Krucjaty, sypała się co żywo chałastra zbrojnych krzyżowników: z Saxonji, Westfalji, Frizji i dalszych stron Niemiec. Lubeka naznaczona miejscem zebrania, i opatrzenia się w żywność na morze, skąd pod wodzą biskupa puściła się flota do Inflant. Zawinęły okręty do tego miejsca, na którym później stanęła Ryga. Ztamtąd piechotą ciągniono do zamku Kirchholm. Tu wysłał biskup zapytanie do krajowców, azaliby chcieli dobrowolnie przyjąć wiarę. Przeczającą odpowiedź krajowców, dała powód do uzbrajań się wzajemnych. Biskup odciągnął z siłami ku okrętom i naradzał się o środkach podbicia Liwonji, gdy ujrzał na drugiej stronie siły pogan, ciągnące za chrześcijanami i gotowe do boju. Rozpoczęto układy. Liwończycy wrzeszczeli: „Odeszlij swe wojska, powróć spokojnie ze sługami do biskupstwa, tam możesz przemocą zmuszać do swęj wiary tych, co się już ochrztili; innych zaś nawracaj słowami przekonania, i pokoju, a nie oręzą przemocą”—Biskup żądał poreki i zakładników pokoju, odmówili tego krajowcy; zgodzili się na zawieszenie broni i dla oznaki tego wysłali

(1) Alnpek s. 10. zowie go: „ein vromer helt”—Henryk Łotwak powiada: reverenda persona.—Obszerniej o nim: De origine et abbat. Monas. Lucensis Leibnizta Scrip. rer. Bruns T. III. p. 693. Trudno wierzyć Gadebuszowi, aby go obrać mieli sami Liwończycy, kiedy z tém nie zgadza się Łotwaka świadectwo.

(2) Arnold, Bray, i Hiaern: Est-Liv-und Lettlands Geschichte s. 92—93.

(3) Henryk Łotwak p. 12.—Arnold Chron. Lub. L. VII. c. 9. Quia profectio sive peregrinatio Hierosolimitana tunc vacare videbatur, ad supplementum hujus laboris Dominus Celestinus Papa indulserat, ut quicumque peregrinationi memorate se novisset, huic itineri, si tamen ipsis complacuisse, se sociarent, nec minorem a Deo peccatorum remissionem recipere.

obyczajem krajowym niemcom swe dzidy, zamieniając na ich oręż.—W dni kilka, zabito kilku pielgrzymów niemieckich, wycieczkę czyniących za żywnością. Bertold wziął to za zaczepkę, odesłał znaki zawieszenia broni, i rozpoczął morderczą walkę d. 20 Julii 1198 r. Pierzchnęli poganie, pędzacy się naprzód za niemi biskup, nieumiejąc wstrzymać rozhukanego konia, wleciał w nieprzyjacielskie szyki. Pojmali go dwaj wojownicy, a trzeci zwany Ymant przeszył go z tyłu dzidą. Ciało jego wedle jednych rozszarpane, wedle drugich całe podjęte zostało. Spozstrzegłszy biskupiego trupa krzyżownicy, tyle się rozżarli, że nikomu niepardonowali życia. Ustraszeni Liwończycy prosili o pokój, zaprosili duchowieństwo do Holmu, gdzie ochrzciło się 50 przedniejszych panów, a nazajutrz jeszcze stu chrzest przyjęło w lkeskola. Wpuszcili niemców do swych zamków, i wyprawili do Bremy poselstwo, prosząc o nowego biskupa.

#### N. 39. Rok 1197.

Tojeże zimy (1196 lub 1197 r.) chodi Roman Mstisławicz na Jatwjahy otmszcziwatisja, bjachu bo wojewali wołost jeho, i tako Roman wnide w zemlju ich; oni że ne mohuczi stati protiwu sile jeho i bjezasza w swoi twerdi, a Roman po-  
tęh wołost ich.

Kijow Latop. Karamzin T. III. Nota 114 str. 80.

#### N. 40. Rok 1198.

Dar księcia Grimizlava zakonowi ś. Jana.

Transumpt uczyniony r. 1262 przez biskupa Kaminu Herrmana, znajdujący się w Królewcu wielce wybladły. Jest to najdawniejszy dokument z będących teraz w Królewcu, ważny dla jeografji i języka, skąd go Napierski mieści w swój zbiór, choć niema związku z Liwonją i kładnie pod N. 1. Rozszerzam go z Dregera następnie:

Grzymisław jeden z książąt Pomeranji, daruje szpitalowi ś. Jana Jerozolimskiego, ze swego własnego dziedzictwa (hereditate) od dziadów i pradziadów ot:zymanego, zamek Stargrod zwany, z należącemi doń ziemiami, lasami, wodami, jeziorami, młynami, barciami, sądami (judiciis) i wszystkimi obecnymi i przyszłymi pożytkami, tak pod ziemią, jak na jej powierzchni będącemi. Osadników uwalnia od wszelkich ciężarów i służb książęcych. Do tego dodaje Rikosino i kościół w Lubisowie, z dziesięcinami ze wsi Lubieszów, Thesow i Bale, oraz ze wszystkich dóbr powyższych, z dziesięciną z hobrów na Wer-

sie i Wiśle, z drobiu domowego, oraz ryb i śledzi, dziesiątą marką monety z karczmy i t. d. W szczegółowym opisanu granic Starogrodu, wspomniane: rzeka Verissa, rzeczka Retima i Milechownitza, Kąsztel wisokie, jezioro Krang, kilka pagórków sypanych dla granic, z wykutemi na kamieniach krzyżami, dolina na której pogrzebani szermierze (pugiles), droga kupiecka, z Gdańska do Stargrodu prowadząca, zwana Grzymisławowską. Dan 1198 r. w dzień ś. Marcina, przy poświęceniu kościoła w Sweze (Świecy). Świadkowie: Paweł syn Bogusława wojewoda Świecy, Szymon Kozłowicz wojewoda gdański i t. d., oraz wielu innych duchownych i świeckich, szlachty i nieszlachty (nobiles et ignobiles.)

Dreger, Cod. Dipl. N. 32. p. 59. Łaciński. Nie to nadanie rzuca światła na dawne Słowian stosunki można przekonać się z tego wyliczenia wielu jeograficznych uroczysk, nazwisk szlachty, które jak np. Szymona Kozłowicza dopiero za Kazimierza W. powstającemi rozumieliśmy, oraz wzmianek o znakach granicznych, dziesięcinach krwawych, i o własności we wnętrzu ziemi.

#### N. 41. Rok 1198.

Nieszczęśliwe usilności Meinharda i Bertolda, biskupów liwońskich, przekonały Bremeńczyków, że nie mnicha, lecz wyższych talentów i związków światowych człowieka podnieść wypada na biskupią godność. Arcybiskup Hartwich, obrócił oczy na kanonika bremeńskiego Alberta Apeldern, który zdał się najsposobniejszym ziszczyć położone w nim nadzieje. Będąc w pełnym sił wieku, ognisty i gorliwy, nie obcy naukom tego wieku, wzorowych obyczajów, i pełen męskiej odwagi w niebezpieczeństwach, a doświadczenia w sprawach publicznych, odznaczał się rozwagą, namysłem i mądrością we wszelkich sprawach całego swego życia. Otrzymawszy Albert w Bremie święcenia biskupie, przygotowywał się do nowej wyprawy Krzyżowej liwońskiej, i pozyskiwał przychyłność niemieckich domów, do czego mu wielce pomagały związki rodzinne. Udawszy się naprzód do Gotlandji, interessującą się nawróceniem Liwończyków i zostającą w handlowych stosunkach, zebrał tam 500 Krzyżowników, odwiedził Danją, gdzie udarowany, pośpieszył do Magdeburga, w którym świeżo koronowany król Filip zjazd walny 1199 r. odbywał, i przyrzekł Albertowi równie zabezpieczyć dobra liwońskich Krzyżowników, jak są przez stolicę protegowane dobra jadących do Palestyny. Biskupi także niemieccy wsparli go pieniężnemi zasilkami.

Roku 1199, na dwudziestu dwóch statkach odpłynął Albert do Liwonji, w towarzystwie hrabiego Konrada Dortmund i rycerza Harberta z Burga, z mnóstwem Krzyżowników. Przy oporze krajowców, wylądował pod Ykeskole. Mimo wyproszonego trzydniowego rozejmu, poganie napadli na lud Alberta i jego samego oblegli w Holmie, dokąd był odjechał. Po kilku utarczkach nastąpił pokój, i Liwonczycy dali 30 zakładników. Albert użył pokoju na założenie miasta Rygi, czyli odnowienie projektu przez Bertolda uczynionego. Sami krajowcy mieli wskazać Albertowi dogodnie ku temu miejsce, i miasto było założone 1200 roku, lubo o górze Rydze jest wcześniejsza wzmianka. Później Albert, rozmyślając nad niedogodnością sprowadzania co rok Krzyżowników, zebranych po większej części z próżniackiego gminu i mnichów włoczęgów, bystrych i bitnych w pierwszym zapale, lecz do dłuższej karność i porządku niezdatnych,—obmyślił dwa inne środki obrony kraju, z których a) pierwszy był, rozdania ziemi znamienitszym rycerzom, aby ich więcej przywiązać do obrony, b) drugi, utworzenia oddzielnego rycerskiego zakonu, któryby walcząc z poganami północy zdobywał na nich orężem potrzebną ziemię, dla rozdania obrońcom religji, której Albert wydzierać gwałtem nie śmiał. W tym podobno celu już r. 1199 jeździł Albert do Niemiec dla zebrania Krzyżowników, mających mu dopomóc w zamiarach i papież Innocenty III wydał list okólny do Sasów i Westfalów na zbieranie Krzyżowników. Dwom z sobą przywiezionym rycerzom, Danielowi Bannerow i Konradowi Meyendorff rozdał Albert gródki Lennwarden i Ykeskole. Sprężystością zaś swych kroków, przedsięwziętych przeciw poganom, skłonił Kurlandczyków i Litwinów do zawarcia pokoju. Założywszy Albert klasztor Mniszy w Rydze, przystąpił do utworzenia rycerskiego zakonu. Z porady papieskiej, umyślił nadać zakonowi swemu regułę Templariuszów palestyńskich i nazwał ich *Fratres militiae Christi*. A że godłem jego był miecz, kształtem Krzyża na sukni wyszyty, na obronę wiary, ztąd zwali się zwyczajnie rycerzami Mieczowemi, i poddali się zupełnie biskupowi jako zwierzchniemu swemu panu. Na ich utrzymanie oddana część trzecia ziemi należącej do biskupa. Drobną z początku liczba rycerzów co raz wzrastała, i już roku 1202 było ich nie mało. Pierwszym ich mistrzem mianował Albert rycerza Vinno z Rorbach. (Voigt.—Naruszewicz T. II. p. 148 § 28.)

Takie kroki Alberta zrodziły niedowierzanie i bojaźń nie tylko w Estończykach, Kurlandczy-

kach i Litwinach, ale nadto obudziły w księciu Połockim wielką nieufność, gdy mu zagrozono odjęciem ziemi i utratą danicznego poboru w Liwonji. Dla tego już r. 1202 wpadł rzeczony książę do Liwonji i obległ grod Ykeskole, z którego wziął znaczny okup pieniężny. Odnosił też nieprzyjaźń wpadnięciem r. 1205, wezwany do pomocy przez krajowców, dla wyciszczenia z kraju Niemców. Nawrócenie Liwonji kosztowało krwi wiele, która płynęła w ciągłych zapasach z księciem Połockim Wsiewołodem, najzaciętszym nieprzyjacielem Niemców, tudzież z poganami, którzy woleli poddać się Rusinom, jak dać karki pod topory niemieckie już wycinające ich bóstwa: Jumala, czyli stwórcy świata, Perkuna boga piorunów i Ziemniennika bóstwa zbóż i owoców. Odrzucali się do umierających: „idź nieszczęśny do lepszego świata, gdzie Niemcy nie będą twemi panami, ale niewolnikami.“ Boje z księciem Połockim toczyły się o wydarcie mu ziem i rozdanie rycerzom. Nakoniec r. 1209 pobity książę Wsiewłod (Viscevolodus) musiał swą ziemię poddać pod lennictwo zakonu.

## N. 42. Rok 1198.

JAROSŁAW w 1198 roku posłał syna Izjasława kniaziem na Łukach: i bjasze ot Litwy opleczje (zasłona) Nowuhurodu... Na tuż osen pridosza Połoczan s litwoju na Łuky, i pozhosza chormy, a Łuczane ustereboszasja i izbysza (ocaleli) w horodje.... Na tuż zimu chodi Jarosław s Nowohorodcy i s Plskowiczi i s Nowotrzy i s Ładożany i s wseju obłastju Nowhorodskoju k Połotsku; i stretosza Połocane s pokłonom na ozerje na Kasplje i wmsze mir i t. d.

Karamzin T. III. not. 101 p. 73. Połoczenie sprzymierzeni z Litwą pragnęli ograbić Wielkie Łuki, lecz byli powstrzymani przez księcia Jarosława.

## N. 43. Rok 1200.

BOGUSŁAW książę Pomorski zatwierdza wiecznem prawem klasztorowi Kolbaz miejsce (locus) zwane Broda, które wprzód dał w dożywotnie posiadanie szlachcicowi Walterowi, a ten za zgodą księcia sprzedał potem Opatowi z Colbas. Dalej opisane granice, w których widać jakieś kopce pogan tumuli paganorum, Wilczogórę (Woisigore) wsie Grudiz i Plone. i t. d.

Dokument ten z pieczęcią, ale bez miejsca i daty, wedle Dregera 1200 r. Łaciński. N. 34. str. 45.

## N. 44. Rok 1200.

Niedawno zaszczipiona w Liwonji winnica Pańska, otoczona była zewsząd niebezpieczeństwami. Liwończycy, Estlandczycy, Kurlandczycy i Litwini, lubo zachowujący się spokojnie, z rozjątrzonem atoli sercem i trwożliwem okiem poglądali na napływ nieproszonych gości, krzewienie się nowej wiary, pod której płaszczykiem widzieli wzrastającą potęgę obcych przybyszów. Szczęśliwe powodzenie oręża biskupa Alberta w walkach z Liwończykami skłoniło Litwinów i Kurlandczyków prosić o pokój, który chętnie z nimi zawarł roku 1200 biskup (1) wzięwszy zakładników. Stąd roku 1201, Litwini z Letlandji ciągnąc do Semigallji, spokojnie przeszli około budującej się Rygi i nazad odciągnęli bez żadnej zaczepki, bo ich wieść doszła o wypadnięciu do ich krajów księcia Połockiego. Tenże książę, patrząc na świeżo utworzony wojskowy zakon Mieczowników Liwońskich, przeczuł na co się zanosilo. Nie mógł obojętnie patrzeć na wznoszące się warownie w jego posiadłościach, widział odmawiany sobie haracz, który od Liwończyków zwykł był pobierać, i pod tym błahym pozorem obległ r. 1202 dwa zamki zakonu na swęj ziemi założone, to jest Ykeskola i Kirchholm usiłując je zdobyć, lubo z pierwszego wzięł okup (2) drugi opuścił, posłyszawszy oprzyptywającej na odsiecz znacznej flocie z Niemiec, jak chce Karamzin.

## N. 45. Rok 1200.

Potężnem na północy mocarstwem stawał się biskup Albert. Sypały się na jego skinię z Niemiec Krzyżowników zastępy, świeżo założona twierdza Ryga groźną była dla sąsiedniej dziczy, a projekt utworzenia rycerstwa Chrystusa w monarchę go zamieniał, ubiegało się przeto pogań-

stwo o jego przychylnosc. Litwini niechcieli być posledniemi. Z boskiego, mówi Łotwak, natchnienia przybyło do Rygi r. 1200 poselstwo Letthonow prosząc o pokój, i otrzymawszy go, weszła Litwa w przyjacielskie z chrześcijanami sojusze. (3) Za nadejściem zimy bezpieczeni od Ryżan, z wielkiem wojskiem w dół Dźwiny ciągną na Semigalczyków Litwini. Nie pośpieli wkroczyć w granice, gdy wieść o wkroczeniu do ich kraju księcia Połockiego (4) cofać się wstecz radziła. W śpiesznym odwrócie, jak drapieżni wilcy, odarli z odzieży dwóch biskupich rybaków około Rambuli nad Dźwiną. Złupieni do naga, szerzą w Rydze żale. Zbadawszy istotę Niemcy, dopóty zatrzymują w więzach pozostałych w Rydze Litwinów, dopóki nie zaspokoili rybaków.

## N. 46. Rok 1202.

Roku 1202 opat w Thorejdzie Ditrich, prac apostolskich Alberta biskupa towarzysząc, naraższy się z nowochrześciami Torejdy, wysłał wyżej wymienionego Kaupo czyli Koppe mianującego się starszym i niejako królikiem Liwończyków przez Niemcy do Rzymu, w celu opowiedzenia powodzeń w Liwonji sprawy religijnej. Papież Innocenty III przyjął go z wielką czcią, i hojnie udarował nazad odpuszcili. Krok ten zbawienne miał wpływy na dalsze Liwończyków nawracanie.

Zobacz Henryka Łotwaka p. 25, który przy tej okazji mianuje rzeczzonego Kaupo: quasi Rex et Senior Livonum. Voigt T. I. 412.

## N. 47. Rok 1202.

Królik Bersiki (Bersen) ciągnąc z Litwinami na Rygę, na miejskich pastwiskach zabrał obywatelskie dobytki, pojmał w niewolę dwóch kapłanów Jana z Wechten i Wolcharda z Har-

(1) Henryk Łotwak p. 20—21. Tu też należą słowa Arnolda Lubeckiego L. VII. c. 9. Cumque frequenter aestivo tempore exercitum duceret (Albertus) contra crucis Christi inimicos, non solum Livones, verum etiam alias barbaras nationes ita sibi subjecerat, ut ab eis obsides acciperet, et pacis conditiones cum eo facerent.

(2) Napad księcia Połockiego opisuje Henryk Łotwak p. 26. Zobacz i Arnold. Lubec. l. c. Verum inter haec prospera non defuerunt adversa. Si quidem Rex Russiae de Plosceke de ipsis Livonibus quandoque tributum colligere consueverat, quod ei episcopus negabat. Unde saepius graves insultus ipsae terrae et civitati saepe dictae faciebat.—Karamzin T. III. Schloezer Hist. Kurland. p. 320. § 11. Voigt. T. I. p. 411.

(3) Henryk Łotwak p. 21. N. 4.

(4) Regem de Plosceke cum exercitu Letthouiam intrare. Teodor Narbutt, Pskowskim, nietrafnie nazywa księcia T. III. p. 357. Łotwak pisząc o Połocku, ciągle go nazywa Plosceke np. p. 3, 21, 84, 85 i t. d. gdzie zaś rozumie Pskow, tam używa Pleskowe lub Plesceke, najdobitniej to się wykazuje na str. 84 gdzie oba obok siebie stawia, i str. 126 gdzie Plescecece napisał. Książąt Ruskich wszędzie tytułuje Reges, książąt zaś Wielkich Regem magnum nazywa.

penstede, wyrabujących z Niemcami lasy około starej góry, pędzącego w pogoń mieszczanina Teodoryka Brudegama z innemi zabił (1).

#### N. 48. R. 1203.

WISZESLAW książę Rugji zatwierdza testament brata swego Barnuty, uczyniony w przytomności żony, synów i innych uczciwych osób, którym odkazał wyspę Chosten klasztorowi w Hilda (Eldenau) na pastwiska dla dobytku. Dan w Gartsin 1203 r. VI. Idus Januarji.

Z Dregera Cod. Dipl. N. 39, str. 70.

#### N. 49. Rok 1203.

Po odjeździe biskupa Alberta w r. 1203. do Niemiec po krzyżowe zasiłki, Litwini wzdrzający się na samo imię chrześcijan (2) podmówiwszy Liwończyków z Aszerade i Lennwarden, jeszcze pogan, podeszli pod Rygę z oddziałem trzechset prawie ludzi, usiłując po raz drugi zabrać pasące się na niwach dobytki. Nie śmieją wszyscy dla pogoni opuszczać miasta, okrytego jeszcze zewsząd ogromnemi lasami, z obawy zasadzki. Dwudziestu jedynie mężów wyborniejszych wybiega za mury dla odbicia dobytku, doganiają około starej góry, staczają potyczkę, lecz znużone obie strony długim bojem rozchodzą się, albowiem spostrzegli, że Liwoni na statku podpływają z drugiej strony miasta, aby je ubiegli wtedy, gdy załoga pośpieszy bronić trzody. Lecz pozostali w mieście obrońcy wysypali się na nich, okryli ich strzałami i do ucieczki zmusili. Potem Niemcy radzi z ocalenia trzód i miasta, z radością powrócili do murów (3).

#### N. 50. Rok 1204.

Roku 1204, trzystu Litwinów (Lethones), skojarzywszy się z Liwończykami, mieszkańcami Ascherady i Lennwarden, i korzystając z odjazdu do Niemiec biskupa Alberta, ułożyli nieodzowne zapalenie i zniszczenie od lądu Rygi, wtedy gdy inni poganie płynąc rzeką, dla przecięcia odsieczy, ku miastu zbliżać się mieli. Lecz mieszkańcy i osadnicy miasta pod dowództwem świeżo zaprowadzonych mieczowników jedną wycieczką zdolali odeprzeć oblegających (4).

#### N. 51. Rok 1204.

Jeszcze nie powrócił z Niemiec biskup z Krzyżownikami, po których w roku zeszłym wyjechał. Nadeszła tymczasem pora wielkopostna, w której poganie zwykli przedsiębrać rozbojnicze nabeigi. Zgromadziwszy przeto około 2,000 konnicy, Litwini obrócili ją przeciw Estonom r. 1204. Gdy postępując po nad Dźwiną, przeciągają około miasta (Rygi?), jeden z nich, bogaty i przemożny człowiek, zowiący się Swelgate zbacza (5); wybiegają naprzeciw mieszczanie z oświadczeniem pokoju, jeden z nich Frise napawa go miodem; ugasiwszy pragnienie, dogania swoich i tak się odzywa: Czyliście uważali jak się trzęsły ręce Niemcom, gdy nam miód podawali?, rąca sława poprzedziła nasze przybycie, stchórzyli, i dotąd drżą im łytki; odłożmy teraz zburzenie miasta; gdy się uda zwalczyć strony, do których dążymy, wtedy lud wytniem lub zabierzem w niewolę, a miasto zburzym i popioły jego na palcach rozniesiem.

(1) Henryk Łotwak p. 26, N. 8. Pisze Gercike zamiast Bercike. Pod r. 1208 udowodniłem, że to jest Bersen w Liwonji. Zabici kapłani byli z Bremy i otrzymali nazwiska od pól tamiecznych. Nie pisze Łotwak przyczyny najścia na Rygę, łatwo się domyslić, że ją zburzyć pragnęli.

(2) Henryk Łotwak p. 27, N. 1. *Letthones christianorum nomen abhorrentes*. T. Narbutt T. III. p. 360 nie dość ściśle i wiernie to zdarzenie opisuje.

(3) Nieudał się chytry podstęp Litwinów, którzy sądzili, że Niemcy wszyscy wysypią się z zamku dla odbierania trzody, a tymczasem na statku jadący ubiegą opuszczoną twierdzę, i z dwóch stron Niemcy okrążeni zostaną wybici.

(4) Schloetzer Dzieje Kurlandji p. 321 § 12.—*Chronicon. Livonicum* p. 29.

(5) Łotwak p. 29, N. 1. „*Quidam ex ipsis, homo dives et praepotens Swelgate nomine*”—Sposób tłumaczenia się Łotwaka przekonywa, że Swelgate miał z sobą pewny oddział drużyny spragnionej. Wyprawy około wielkiego postu dogodne były dla rzek zamarzłych, a nie zbyt doskwierających mrozów. Zapewne dla zwiadów ku Rydze zwrócili. Czyli to była Ryga, lub Thorėja? Łotwak milczy, wiedząc późniejsi, dla tego, że odwrót zmierzał ku Rydze.

W dni kilka pogłoska o wyprawie Litwinów dolatuje Westharda starszego Semigallów (1). Śpieszy przeto do Rygi, gromi Niemców za przepuszczenie nieprzyjaciół przez granice, którzy przeznawszy miejscowość, mogą w przyszłości pomyśleć o zburzeniu grodu. Garstka Niemców, nie śmie walczyć do powrotu biskupa. Waleczny Westhard zagrzewa trwożliwych, pomoc z Semigallami zaręcza, żąda dania mu przynajmniej kilku świadomych wojennego rzemiosła dowódców. Niemcy stałością zniewoleni, przyrzekają zadośćuczynienie, skoro z każdej twierdzy semigalskiej da po zakładniku. Uradowany powraca do swoich, gromadzi wojsko i zakładników. Dworzanie biskupa, kilku z rycerstwa mieczowników i Konrad wojak z Ykeskola, łączą się z Semigallami, oczekującami na wzgórzu powrotu Litwinów. Wysłano do Torejdy na zwiady nieprzyjacielskich obrotów. Westhard wybiera z Rygi żywność dla znużonego wojska. Łupami, dobytkiem, końmi i jeńcami obciążeni Litwini, leniwo ode wsi do wsi ciągną przez Liwonję, a ufni w pokój, do Kauponois zbaczają na nocleg. Wystąpi na zwiady śpieszą z językiem, nazajutrz gońcy powtórni zwiastują zamiar pochodu skróconą drogą przez Rodenpois ku Ykeskola. Zaskakują więc drogę. Tysiąc z górą prowadzący jeńców Litwini, dwoma szli oddziałami, lecz dla głębi śniegu, jednym szlakiem. Wpadłszy na trop, przeczuwają zasadzkę i w klin się szykują. Strwożeni liczbą Semigallowie, gotują się w chrósty. Wrzeszczą na Konrada Niem-

cy, by zagrzał przykładem do boju, woląc umrzeć z chwałą jak zhańbić się ucieczką. Ufny w dzielność spiżem ostionionego rumaka i cały w pancerzu Konrad, z kilką Niemcami wpada na Litwinów. Uchylają się niemogący go razić, zbroi blaskiem osłepieni. Korzysta z tego dowódca Semigallow, zagrzewa swoich, i wraz z Niemcami roztrąca szyki Litwinów na wąskiej drodze; około 1,200 trupa kładną na placu. Dworzanin biskupi Teodoryk Szylling, spostrzegłszy na kolasię Swelgata, co groził dumnie zburzeniem boskiego grodu, włócznią go przeszywa (2). Chwiejącemu się ucinają głowę Semigallowie i rzucają na sianie, głowami innych Litwinów przeciążone, dla uwięzienia do domu. Nie szczędzono i Estońskich jeńców, których mnóstwo padło ofiarą mściwego oręża, ile nieprzyjaciół chrześcijaństwa. Zdobyte w koniach, bydłe i orężu poszła w podział Niemców, chrześcijan i pogan Semigallow. Niemcy bez żadnej straty powrócili do siebie.

Opowiedział potem kapłan niejaki Jan, będący wtedy w litewskiej niewoli, jakoby we wsi jednej powiesiło się 50 Litewek owdowiałych po tej bitwie, w tém przekonaniu, że się z mężami połączą w przyszłym życiu (3).

## N. 52. Rok 1204.

W to że ljetu 6711 (1203) pobjedisza knjazi Olhowiczi Litwu; izbisza ich 700 i 1,000 (1,700).

Tak krótką wiadomość, dochowaną w nowogrodzkim latopiscu, u Karamzina T. III, N. 110,

- (1) Łotwak p. 29, N. 2: „quidam Westhardus nomine, major natu de Semigallia, więc nie książę panujący, nie Kunigas. Jak w Semigallji, tak w Litwie nie było panujących, ani książęcych głów, aż do Mendoga. Biedniejsi podlegali bogatszym, których zwali Seniores, starszyzna, starcy, starostowie, niekiedy Majores natu, ile widać z Łotwaka, nigdzie wzmianki Nobiles, Principes, v. Reges. Godności te nie mają nawet krajowego nazwiska. Niemcy dopiero obdarzyli Litwinów, Łotyszów, Semigallow, zwierzchniemi władzami. Niemieckie też one noszą nazwiska: Kunigas, Kaenings lub Kunningses. Książęta niezawodnie od duchownych od Księży pożyczone, Knjaż Ruski nie inne ma znaczenie. Karol wielki nadał Królów Polakom i Czechom Kralow lub Karlow. Alnpek zowie go Westris. Powody zawziętości Semigallow na Litwinów wykazują się z wyprawy, którą byli przeciw nim przedsięwzięli Litwini w r. 1200, zniweczonej wtargnięciem Połoczanina.
- (2) Teod. Narbutt, daje Swelgatowi doktorskie świadectwo na chorobę, by go usprawiedliwił z jechania na saniach. Ja przetłumaczyłem vehiculum na litewską kolasę, bo wiadomo, że starożytni bohaterowie na koleśnicach dowodzili. Łotwak p. 49 latem jadącego dowódcę Litwinów na kolasę wsadza: „Unus ex ipsis in vehiculo suo sedens, ecclesiam pervagando“ etc. wjechał więc do kościoła na wozku. A śniegi nie mieszały im szyków.— Tenże pasuje Litwinów na szlachtę; byli u nich bojarowie, byli panowie chorągiewni, lecz szlachtą nobiles, dopiero w r. 1413 zostali Litwini.
- (3) Jeśli to nie jest wyrażenie pobożne kapłana, poczerpnięte z pisma ś. o nieśmiertelności duszy, tedy przeświadcza, że poganie litewscy wierzyli w przyszły żywot. Potwierdza toż samo Kojalowicz o Litwinach T. I, L. 5, p. 140. Duisburg p. 3, c. 5, o Prusakach. Przeświadczenie w tej mierze innych ludów północy przytacza Hartknoch: Diss. de funeribus Prussorum XIII.—Niebyli też zawziętymi chrześcijaństwa wrogami, kiedy kapłanom wziętym w niewolę darowali życie. Niecierpieli jedynie Niemców, którzy ziemi pragnęli, a nie szczytów wiary.



p. 76, szeroce rozplodził pod r. 1205 Strijkowski p. 242, przywodzi on za świadka jakoby Kadłubka, w którym atoli o tém zdarzeniu nie ma ani słowa. Rok jedynie nowogrodzkiego latopisca jest podobno mylny: gdy albowiem to zdarzenie przypadło już po wzięciu Kijowa, zatem powinien być rok 1204. Wypisuje też wiadomość i latopisiec Daniłowicza pod r. 1203, p. 123; oraz woskreszeński latopisiec p. 133, w tomie II-gim.

Długosz T. I, p. 599, o tém zdarzeniu mówiący pod r. 1205, twierdzi, iż choć wielu w tój bitwie padło Rusinów, lecz Litwini co do nogi prawie wybici, lub wzięci w niewolę. Na końcu dodaje: „Okolo tego czasu wynurzył się z głębokiego o sobie milczenia naród Litwinów przez dzieła wojenne, albo raczej napady i zdzierstwa“ Toż wspomina Kromer p. 126. Zdaje się, że pierwszy Junius Decius (in Familia Jagell.) zaczął przywodzić różne mniemania o ich początku i kończyć bez determinacji: Non plus habeo quod dicam: Naruszewicz również pod tym rokiem dopiero swoje o początku Litwy przywodzi domysły, Tom IV, p. 142, pod r. 1205, § XXVI.

### N. 53. Rok 1205.

Ubog, gruby i okrutny, a chciwy łupów lud litewski, już od r. 1040 zostawał w krwawych z Rusią zapasach i z różnym walczył szczęściem. Stuletnia w dziejach przerwa, niepojęta wcale, albo zupełną kraju spokojność, albo jakiś niezmierny rozruch pokrywa. Zaledwie mdłe życia ślady. Do 1200 r. dzieje Litwy to okazują pewnego, że kraj był podzielony na drobne części, któremi zarządzili kunigasy, którzy między sobą i z sąsiedzi nigdy w zgodzie nie byli, bili się, kłócili i zabijali. W czasach zawładnięcia Liwonji przez Niemców i zbliżenia się tychże od Prus ku Litwy granicom, wyrastały na pobrzeżach rzek granicznych zamki, grody i miasta. Lud gromadzi się, jednoczy, łączy do obrony od napaści. Jest już początek bytu towarzyskiego, narodowego, lecz pierwszym państwa samowładnego twórcą jest Mendog. Żeby od dawna byli Litwini poddanymi Rusi i płacili dań w futrach, łykach, a nawet miotłach do łaźni, nie ma dowodów, i raczej o Łotyszach ma się to rozumieć. Długosza twierdzenie T. I, p. 599 zawodne. Korzystając z osłabienia udziel-

nych książąt Rusi, strasznymi najazdami trapili sąsiednie okolice, palili wsie i miasta i uchodzili ze zdobyczą. Okropne były mordy, pożogi i okrucieństwa w tych stronach, gdzie się im udało wdrzeć na lekkich koniach. (Schloezer, Historia Litwy str. 32 i Karamzin T. III). Na początku wieku trzynastego, z większą aniżeli przed tém załadnością prowadzone były rzeczne najazdy. Obrócił wprawdzie całe swe siły na pokonanie niespokojnych Litwinów Roman książę wołyński, któremu udało się było pobić wielu niezgodnych książąt ruskich. Pokonawszy Litwinów w wielu walkach, zdobył na nich wiele krajów, a niewolników, jak bydło wpręgał do pługa. Z niemiejszym szczęściem walczyli z Litwą książęta Czernihowscy (Kojałowicz p. 49), lecz po zgonie Romana nabrali znowu odwagi Litwini, nawiedzili z wielkiem spustoszeniem okolice Nowogrodu, Łucka, Włodzimierza i z niezmierną uciekli zdobyczą. (Kojałowicz pod r. 1205, p. 50; Długosz T. I, p. 599). Dogało ich w odwrócenie wojsko ruskie i prawie do nogi wysiekło, lecz tém bardziej lud dziki rozjątrzyło, aniżeli powstrzymało w napadach.

### N. 54. Rok 1205.

„Mstisław Romanowicz iz Smolenska s swoimi synowci, Rjurik iz Kijewa s Rostisławom i Władimirom, syny swoimi, i s synowci idosza na Halicz.“

Nik. latop. dodaje tu: Kouew i Boutow. Karamzin T. III, N. 118, p. 82.

### N. 55. Rok 1205.

Biskup Albert r. 1205 pragnąc pozyskać przyjaźń księcia połockiego Woldemara (1) i taką zażyłość, jaka była z Meinhardem, posłał mu w darze dzielnego rumaka zbroją okrytego, przez opata Teodorika. Napadli nań w drodze Łotrycy litewscy (2) i do szczętu odarli, odebrawszy wszystko co miał z towarzyszymi, przecież ich samych żywych i zdrowych puscili (3).

(1) Henryk Łotwak p. 35, n. 1. Woldemari Regis de Plosceke. Wyżej o Włodzimierzu Połockim mówiliśmy, który pobierał dań z Liwonczyków. Henryk Łotwak ciągle książąt ruskich królami Reges nazywa.

(2) Łotwak l. c. quia Latrunculis Letthonum in via spoliatur. Jest to pierwsza wzmianka latrunculatorum, tak wielką rolę grających w dziejach Litwy. Strijkowski ich Kozakami nazywa, zapewne dla tego, że stanowili straż pograniczną lekką około Dźwiny, dla strzeżenia napadów od Rusi a mianowicie Niemców.

(3) Napadu tego za prosty rozbój uważać nie należy. Wysłany przez biskupa Teodoryk miał zamiar odwrócić Włodzimierza od wsparcia zbuntowanych przeciw biskupowi Liwonczyków, których będący na ten czas w Połocku posłowie skłonili Włodzimierza zebrać wojsko i Dźwiną napadnąć na

## N. 56. Rok 1205.

Ide Roman Haliczskij na Ljachy i wzię dwa horoda liadskaja, i stawszjw że jemu nad Wiśleju, i otjecha sam w malje družynje ot połku swojego: Ljachowe że najechawsze ubisza ij i družynu około jeha izbisza. Prijechawsze że Haliczane wzjasza knjazja swojego merta i neso-sza ij i położysza w cerkwi sw. Bohorodicy. Haliczane że cjełowasza krest k synu jeha Daniu.

Wołyń. latop. u Karamzina T. III, Not. 113, p. 78.— Zobacz Długosza księga VI, str. 595—599. Dzień zabicia Romana przypada na 19 Junii 1205 r. jak mówi Długosz i udowadnia Karamzin. Od tego miejsca, czyli str. 621 MS. poczyną się wołyński latopisiec, który poprzedza kijowski. Nie kładnie on lat przy opisie zdarzeń, obiecuje jedynie uczynić to później, powierzwszy historyczne wypadki z chronologią Greków i Łacinników. Dochowany do naszych czasów jego rękopism, nazwany Ipatijewskim, dodał lata zdarzeń, lecz tę przysługę zdzielał nie sam autor, a kopia na domysł, o czém przeświadcza niezgadanie się jego chronologii ze wszystkimi innemi latopiscami. Tak np. zgon Romana wszyscy kładną r. 1205 wedle zaś Ipatijewskiego miał przyspać 1202 r.

Że Roman był znany bizantyńskim pisarzom, przekonywa jedno miejsce u Strittera, Memor. Popul. T. II, p. 1022, gdzie o nim niezawodnie powiedziano: „homo robustus et strenuus“.

## N. 57. Rok 1205.

Po smerti że Welikoho knjazja Romana (1205 r.), pamjatnoho Samoderzca wseja Rusi, odoljewsza ho wsjem pohanskym jazykom uma mudrostiju, chodjaszcze po zapowjedem Bożim—ustremił bo sja bjasze na pohanyja jako lew, sr'dit (sierzysty) że bje jako ryś, i huljaszcze jako i krokodil, i prochozasze zemlju ich jako i oreł, chrabor że bje jako i tur, rewnowasze djedu (prapradziad) swojemu Monomachu.— Weliku mjateżu wstawszju w zemli Ruskoj, ostawszima że sja dwjema synoma jeha, jedin 4 ljeta, a druhyj 2 ljet....

I priszedyszju Rjuriku (Kijowski) na Halicz, i srjetosza jeha Bojare Halickii i Wołodimerskii u Mikulina, na rjecje Seretje, i biuszim sja im weś deń o rjeku, i mnozi jazweni bysza i ne sterpjew-sze wzwratiszaś w Halicz, i priszedyszju Rjuriku w Halicz, i ne uspjewszju niczto że; za to bje po smerti Romanowje snimałsja korol s jatrewju swojeju w Sjanocje (Sanocz), i prijał bo bje Daniła jako miłaho syna swojego, ostawił bo bje u neho zasadu (załogę) Mokyja welikoho sljepo-okoho, i Koroczjuna, i Wołpta, i syna jeha Witomira, i Błahynju, i inye Uhry mnohy, i za to ne smjesza Haliczane niczto że stworiti: bje bo u nich mnoho Uhor. Tohda że 2 knjazja Połoweckaja Sutoewicza, Kotjań i Smohur, potkosta na pieszeje i ubjena bysta konja pod nimi, i za mału ich nejusza. Rjurik że wrotisja k Kijewu.

Wołyń. latop. p. 621, u Karamzina T. III, Not. 114, p. 79.

## N. 58. Rok 1206.

Knjahini że Romanowa, wzemszi djeti swoja, hjeża (z Halicza) w Wołodimer (Wołyński). Chotjaszczju Wołodimeru iskorenił plemja Romanowo, pospiwajuszczim że bezbożnym Haliczanom, posta Wołodimer s sowjetom halickich bojar Popa k Wołodimercem....

Lestko że pomjanu wraždy, no s welikoju czestiju prija ja, krow swoju (synów Romana). I recze, jako djawoł jest wwerh wraždy siju meżdu nami; bje bo Włodisław Istja meżdu imi (Leszkiem i Romanem) i zazor imieja ljubwi jeha. W taż ljeta Daniła posta Lest'ko w Uhry, i s nimi posoł swoj Wjaczesława Łysoho.... reka k korolewi: tohje druh bje; kłała ja hjestą, jako ostawszju w żywotje plemeni jeha, ljubow imjeti: nynie że izhnanje byst na nich.... Włodimer że mnohy dary posta k korolewi i Lestkowi.

Wołyń. latop. u Karamzina T. III, Not. 120, p. 83.

Książę siewierski Włodzimierz Ihorewicz, idąc za radą niechętnych Haliczian, zalecił przez po-

Ryge. Zdaje się, że Litwini byli jeśli nie tajemnymi rokoszu podżegaczami, tedy przynajmniej świadomymi zamiaru, i dla tego odarli wysłanego na zwiady Teodoryka. Rzeczywiście ten potrafił przez zebrała wysłać z Połocka do biskupa list ostrzegający i zniweczył zamiary Włodzimierza. Niżej wyraźnie mówi Łotwak p. 97, n. 6, r. 1205, że zbuntowani Liwończycy weszli w związki i sprzysiężenie z okolicznymi mieszkańcami i wzywali do uczestnictwa niektórych Litwinów: convocantes ad se quosdam de Letthonibus. Duszą tego sprzysiężenia się i rokoszu był Ako princeps ac senior Liwończyków. On to podburzył księcia Połockiego do wojny przeciw Rydze, on także zgromadził litewskie orszaki, on zbuntował mieszkańców Torajdy i wszystkich podburzył Liwończyków. Połgł ten bohater wolności narodowej w tymże roku, w walce z Niemcami pod Holmem, gdzie się zgromadzili spiskowi.

sła swego popa Włodzimierza wołyńskiego obywatelom, aby wydali w jego ręce małoletnich synów Romana, to jest Daniela i Wasilka, których pragnął zgładzić ze świata; oraz żeby za księcia dla siebie wzięli jego brata Świętosława Igorewicza, w przeciwnym razie zagrażał zburzeniem ich stolicy. Lud przychylny chciał zabić posła, i ledwie kilku bojar wstawienie się zachowało im życie. Księżna wdowa Romana, lękająca się zemsty Haliczan, zdrady własnych możnowładców, a lekkomyślności czerni, z rady Mirosława piastuna Daniela, umyśliła opuścić Halicz w zmiennym szczęściu. — Świętna małżonka potężnego i lubionego przez sąsiadów monarchy, uważanego przez papieża i znanego Byzantynom, ciemnej nocy ucieka z pałacu jakby zbrodniarka i unosi własne dzieci za wszystkie skarby. Mirosław prowadził za rękę Daniela, duchowny Jerzy z piastunką niesli Wasilka. Zamknięte wrota miejskie cisnąć się w przełomy ścian kazały i uciekać ciemnej nocy, niewiedząc w jakie strony. Nakoniec doszli granic polskich i Krakowa. Leszek Biały uzalił się nad wygnańców losem, i od łez nie mógł się wstrzymać, obsypał łaskami księżną, a Daniela wysłał do Węgier ze swym możnowładcą Wjaczesławem Łysym. Pisał do Andrzeja króla: „Byłeś przyjacielem jego ojca i obronę dzieci jego zaprzysiągłeś. Ja zapominam dawnych uraz. Dajmy wygnańcom obronę, wprowadzimy ich do ziem dziedzicznych.“ Przyjął uprzejmie młodzieńca Andrzej, ale podobno groszem Włodzimierza Igorewicza skazono, nic nie zdziałał. Ten chytry książę niegdyś Nowogródka Siewierskiego, zajął bez oporu Włodzimierz i dał go bratu Świętosławowi, a Zwinięrod zaś drugiemu bratu Romanowi, pragnąc zostać panem nad brzegami Dniestru i Sanu. Zazdrościł Igorowiczom tego książę Włodzimierz Czerny.

## N. 59. Rok 1206.

HENRYK I, książę Szląski, zamienia Pzepole (Hundsfeld) między Widawą a Debrą położone, z osiadłymi tam Niemcami, którym wolno odchodzić osadziwszy drugiego na swe miejsce, za które dostaje od Gerarda, opata ś. Wincentego,

w Wrocławiu Olawę, z dwoma kościołami, dziesięcinami i dalszemi dochodami. Zamiana odbyła się w tym roku, kiedy Henryk arcybiskup (gnieźnieński) rzuciwszy klątwę na księcia Władysława (Laskonogiego), schronił się i przebywał we Wrocławiu. Działo się 1206 r. z pieczęcią księcia i biskupa.

Stenzel i Tschoppe N. 2, str. 273. Wedle Niecieckiego, arcybiskup Henryk książę bremeński herbu Kietlicz nastąpiwszy 1199 roku, umarł 1219 roku. Tak często rzucana przez biskupów klątwa na książąt, zaświadczone jest i obecnym dokumentem.

## N. 60. Rok 1206.

Jeszcze w roku 1204, królík Vesceke (1) z Kukenois ustraszony wzrastającą Niemców potęgą, którzy swe zawojowania otrzy mile od jego granic zakreslili, drząc o swe posiadłości, ratuje się ofiarowaniem biskupowi przymierza, i przyptłynawszy Dźwiną do Rygi pokój zawiera. Ten krok oburza Litwinów zaprzysiężonych nieprzyjaciół Niemców, Vesceke doznaje srogich ze strony litewskiej najazdów. Uciśniony królík r. 1206 powtórnie błaga pomocy sprzymierzeńca biskupa przeciw rzeczonym wrogom, tém bardziej, że pasterz znaczne w tym roku otrzymał z Niemiec zasiłki. Uczciwie ze swą drużyną przyjęty w Rydze Vesceke, i z uprzejmą gościnnością dni kilka podejmowany, dla otrzymania posiłku połowę swych posiadłości i zamku puszcza biskupowi lennem prawem (2). Hojnie za to udarowany Vesceke i pasowany na rycerza, otrzymał obietnice pomocy w ludziach i broni. Niebawnie zwaśnił się Vesceke z Danielem niemcem w zamku Lenwarden rządzącym. Wyśłani ostatniego słudzy, zdradliwie na rozświetaniu zabijają straż niedbałą, wpadają do zamku łupią go i pojmanego królika, okutego w kajda-

- (1) Henryk Łotwak p. 33, N. 10, pod r. 1204. Tego Vesceke Regulum de Kukenoys, T. Narbutt T. III, p. 444, mianuje niepojętym sposobem Wasilem Rechwoldem? synem Borysa? książęciem połockim? pochodzącym z linii Palemona!! i mającym Kukenmojsę, dzisiejsze Kokenhausen w udziale. Wszystko to czerpie z jakiegós, Bog wie kiedy skłconej tablicy genealogicznej. Zapomina, że Połockim księciem od r. 1185 aż do 1214 jest u Łotwaka zwany Woldemar, czyli Włodzimierz, najmniejszego związku niemający z Vesceke królikiem również ruskim, który miał w Liwonji zamek Kokenhausen w udziale. Nie chce wiedzieć, że ów Rechwold, nie będący, ani ruskiego, ani litewskiego rodu, dopiero między latami 1505 a 1569 pobratany z Litwinami. Tak wypaczać dzieje nie przystało poważnemu historykowi. Zapewne nazwisko Vesceke jest wykoszlawione przez Niemców, lecz poki nie znajdziemy dowodnie ruskiego, nie godzi się chrzcić go na domysł. Może to być jakowś Wasilko, Waško lub Waška przez krajowców zwany, ale o jego pokrewieństwie nic dotąd nie wiemy.
- (2) Łotwak p. 47, N. 2, pod r. 1206. Toż powtórzył Chytraevs Saxon L. 1, p. 18, mówiący: „Anno MCCVI Viescus, Russorum Dux, Cocenhausae sedem habens, Alberti opem adversus Lithuanos implorans, dimidiam arcis et ditionis suae partem pignoris loco(?) possidendam Episcopo tradidit. Nizéj zobaczyć Łotwaka N. 8, że pusił połowę zamku nie prawem zastawném, ale feudalném.

ny, zatrzymują do rozkazów pana. Ten zasięga zdania biskupa. Zgromił pasterz niesforność, zalecił wrócić Rusinowi zamek i sprzęty, owszem zaproszonego do Dinamindy na wielkonocne święta, najhojniej uczęstowanego, stara się ułagodzić darami. Odpuszcza potem z Dinamindy, przydawszy mu 20 Niemców dla bronienia jakoby zamku od Litwinów, a rzeczywiście dla czuwania nad nim. Wasilko wzywał pomocy w. ks. Moskiewskiego Włodzimierza. Nie otrzymawszy jej ucieka na Ruś, z kąd nie miał powrócić, a tak Niemcy pozbyli się doskwierającego Rusina (1).

## N. 61. Rok 1206.

Nie mogli strawić Litwini klęski, przed laty dwoma poniesionej, przy zdradliwym wymordowaniu swoich przez Ryżan i Semigallow (2). Ustąpienie przez biskupa Mieczownikom części trzeciej Liwonji, a domaganie się wszystkich ziem pogańskich jakie podbić zdołają, powszechną rozpostarło trwogę (3); zakrwawiały też ich serca, wydzierstwa posiadłości książętom ruskim. Szybko więc i skrycie gromadzą potężne siły, — nadchodząca uroczystość Bożego narodzenia dogodną podawała porę, — przebywają Dźwinę, i nocą przed uroczystym świętem przylatują do Thorrejdy, z tamtąd na świtanie przeszedłszy Goj węg, łupią bezbronne wioski, zabijają lub uprowadzają trwożliwych mieszkańców. W czasie samej służby Bożego narodzenia, zabiegają do wsi Kubeseł, przerażeni parafianie pierzchają z świątyni do lasów, inni pobici lub pojmani. Latając tu i ówdzie na rączych koniach około kościoła, rzucają się naprzód na probóstwo, biorą dobytek i konie, rzeczy ładują na wozy. Dwaj kapłani ze służącym, obnażają tymczasem ołtarze i ze sprzętami ukrywają się w kąt za ołtarzem. Wpada jeden z łupieżców do kościoła, pędzi do *sanctuarium*, i nic nie znalazłszy do wzięcia, wykrzyknie *Ba!* po barbarzyńsku i powraca do swoich. Rabująca probóstwo zgraja uderza na odwrót, w tém druga nadbiega i gdy wszystko

widzi złupione, któryś wjechał do świątyni, zsiada z konia, myszkuje, lecz również nie widząc ukrytych, spiesźnie umyka. W momencie nadciąga trzeci oboz, rozjeżdża Litwin w kolasie po kościele i nie dojrzał ukrytych. Dopiero wieczorem, po ustąpieniu pogańców, uykają kapłani do lasów i dnia czwartego bez pokarmu dobiegają Rygi. Litwini, szeroko złupiwszy okolice, w nocy skupiają się we wsi Annois, a do świtu uwożą niewiasty i niemowlęta. Pierwszej zjawienia się ich nocy, rączy posłańcy Liwonów, jeden po drugim zwiastowali Niemcom co się działo. Gromadzi pasterz obcych krzyżowników, braci Mieczowych, kupców i własnych dworzan, zagroziwszy karą trzech marek Łotwakom i Liwonczykom, jeśli się nie łączyli z chrześcijanami. Słuchają, skupia się nad Dźwiną drużyna i za Lenwarden zasiada na Litwinów. Donoszą szpiegi każde ich obróty, zwiastując, że nocą koło Lenwarden przebyli Dźwinę, a ich przywódca (4), wywoławszy starszyznę grodu zapytał: gdzie by się zgromadzili chrześcijanie? idź i zwiastuj, że nie jak przed dwoma laty śpiące moje wojsko wyduszą, lecz mnie z niem znajdą czuwającego! Dognali ich chrześcijanie około 3 godziny pod Ascherade nad Dźwiną. Wydają krzyk przeraźliwy Litwini i rzucają się obcesowie na chrześcijan. Ci podnoszą chorągwie, wstrzymują zapęd, mordują i siekają. Bystrzejsi i okrutniejsi nad inne ludy Litwini, co się czuwającami mienili, długi dają odpór, nakoniec tył podają, a jako są rączy w boju, tak skorsi w ucieczce, rozbiegają się po lasach zostawiwszy pojmańców i łupy. Dzień cały ścigali ich chrześcijanie i wielu zabili. Podzieliwszy się łupami, jeńcom wolność wrócili.

## N. 62. Rok 1208.

Na początku roku jedenastego biskupstwa (1208) wrócił Albert z Niemiec z ogromnemi krzyżackiego wojska zaciągami. Pod wodzą Rudolfa z Jericho i Waltera z Hammerslene

(1) Łotwak p. 52, N. 8, pod r. 1206.

(2) Łotwak r. 1206, p. 48, N. 5. *Post hoc recordati Letthones omnium occisorum suorum... ante annos duos, etc.*

(3) Łotwak p. 48, N. 3. *Tertiam partem totius Livoniae, nec non et aliarum terrarum vel gentium in circuitu nondum conversarum... ut sic pluribus gauderent redditibus.* Nie zbawienia więc dusz, lecz bogatych posiadłości szukali Niemcy.

(4) Łotwak p. 50, N. 5, mówi: *«Dux exercitus eorum cum comitibus suis»*. T. Narbutt T. III, p. 450, odgadł od razu, że to był Utenes syn zabitego Swelgata, i milczenie współczesnych urojeniami dopełnia. Pożycza Utenesa od Strijkowskiego; gdzieś tam wykopał metrykę synownstwa, i spaczył dzieje. Swelgates nie był księciem, lecz moźnym panem. Tenże wódz, co prowadził Litwinów przeciw Estonom r. 1204 i dziś im przewodniczy, lecz Łotwak imię jego zamilcza.

(Amesłwe) przypłynął tłum szlachty, rycerstwa, mnichów i prostego gminu, który chęcią zysków powodowany, gardził morskimi bałwanami, i śpieszył na pogańskie w Liwonii oblavy (1). Z temi siłami naprzód wydał Albert ruskemu królikowi Vesceka warowne miejsce Kukenois (2), w celu ukarania go za posilki w roku zeszłym dane Litwinom, wrogom wiary. Pokrywając chciwość pozorem oczyszczenia zabrudzonego pogańskiem plugawstwem wzgórza, dźwignął tam mocną niemiecką twierdzę, później Kokenhausen zwaną. Przez to odgradził się od bystrzych napadów Litwinów, a zdradliwych podstępów Rusinów (3). Natychmiast dał poczuć Litwinom warowność nowej twierdzy, gdy w lecie z nięże wysłał dwa wojska na rabunek Litwy, które wróciły do Kukenois z obfitym połowem. Dwie trzecie tego zamku darował Rudolfowi z Jericho, aby go bronił nadal.

Większą nierównie zawadę widział dla rozszerzania granic i chrześcijaństwa, w króliku ruskim Wissewalde, panującym w Bersica dziś

Bersen (4), z poduszczenia którego, Litwini okropne kłeski zadali Rydze, Liwonom, i Lettom. Nie było zaiste w owym czasie, straszniejszych wrogów nad Litwinów, dla wszystkich pogańskich i chrześcijańskich ludów stron rzeczonych, nad którymi pragnęli rozszerzać swe panowanie. Nikt przed niemi nie mógł się osiedzieć bezpiecznie we własnych wioskach, a mianowicie Łotysze. Opuszczali oni puste domy, szukając w gęstwinie lasów i manowcach schronienia, lecz i tam przed śledzącym Litwinów węchem nie ukryci i zawsze wytropieni, po odarcu ze wszystkiego, bądź zabijani, bądź w niewolę byli uprowadzani. Sami Rusini, na widok garści Litwinów, pierzchali z wiosek w lasy, jak trwożliwe zające przed okiem myśliwców. Najupodobniejszą atoli pożywą Litwinów byli Liwonowie i Łotysze, jakoby owce dla paszczy wilków (5). Nie raz przywódcą Litewskich zastępów bywał Wszewłod królik Berziki, pojawiający albowiem za żonę córkę potężnego litewskiego pana Dangerute, z niemi spokrewniony zięciowstwem i ciąglem

- (1) Henryk Łotwak, wydanie Grubera, p. 59, Not. 1.—Dalsze nazwiska rycerstwa Chrystusowego masz w akcie r. 1209, u Dogiela: T. V, p. 2, N. 2, za świadków pisane.
- (2) Królika Vesceke z Kokenhausen wspomina Łotwak na wielu miejscach p. 33, 47, 52, 53. Po odebraniu mu Kokenhausen uciekł do Rusi p. 60, i po zdobyciu przez Rusinów Dorpatu, rządy tego miasta otrzymał, ale tam przez Niemców przy zdobyciu miasta zabity p. 168.
- (3) Łotwak p. 60, N. 1. Ne quando Lethonorum velocitas et Ruthenorum ficta dolositas eum, sicut antea, defraudaret.
- (4) Wielkie jest między uczonymi chwanie się, względem nazwiska królestwa Bersica, powszechnie na Gercike lub Hersike wykoszlawionego. Czyniacy nad nim uwagę Gruber p. 26, N. 8 ostrzega, że w rękopismach zeszłych wieków, największa biegłość omyloną bywa w rozróżnieniu większych liter niemieckich G. i B. całkiem do siebie podobnych. Kopjista rękopismów Łotwaka wahał się, napisał pierwiastkowo B, potem je na G. przeprawił, i pierwszy stworzył Gercike prowincją i miasto, w całej jeografii Inflant i Litwy niesłychane, ani do żadnego miejsca nie przybrzmiewające. Gruber przeto przekłada czytanie Berzike, i stosuje do Birż miasta Radziwiłłów na Zmójdzi, lecz ostateczną decyzję bieglejszym w miejscowości zostawując, na innych miejscach Gercike pisze za rękopismem. Był w archiwum koronnem list Alberta biskupa z r. 1209 wydrukowany przez Dogiela, który Berzika wyczytał i również do Birż Radziwiłłowskich zastosował. Poszedł za nim Ziegenhorn w tymże akcie Berzika czytający.—Karamzin T. III, p. 143 podrozumiewa Hersik dzisiejsze Krejcburg, stolicę księcia Dźwińskiego. Nie łamie sobie głowy T. Narbutt i stanowczo w Gercike widzi jakąś miejscinę Carograd T. III, p. 460. Nie raczył zajrzeć do Naruszewicza T. IV, p. 152, który udowodnił krytycznie, że Bersika jest miasteczko Inflantskie Bersen za Dźwiną, dotąd na mappach dochowane. Za Naruszewiczem mówią: położenie go nad Dźwiną, i wspomniane w akcie zamki Sessowa i Antine będące w Inflantach, około Bersen, a nie na Zmójdzi. Żądających sprawdzić, odsyłam do kart państwa Rosyjskiego, wydanych przez Piadyszczewa. Co do królika Wszewłodo wszyscy w nim widzą Wszewłoda Rusina, greckiego obrządku, mającego swój udział w Inflantach.
- (5) Erant etiam tunc Letthones (Litwini) in tantum omnibus gentibus in terris illis existentibus dominantes, tam christianis quam paganis, ut vix aliqui in villulis habitare auderent, et maxime Letthi. Qui relinquentes domos suas desertas, tenebrosa silvarum semper querebant latibula, nec sic quidem eos evadere potuerunt, nam insidiando eis omni tempore per silvas eos comprehenderunt, et aliis occisis, alios in terram suam deduxerunt, et omnia sua eis abstulerunt. Et fugerunt Rutheni per silvas et villas a facie Lethonum, licet paucorum, sicut fugiunt lepores ante faciem venatorum, et erant Livones et Letthi cibus et esca Letthorum, et quasi oves in fauce luporum, quando sunt sine pastore. Łotwak p. 62, N. 4.

obcowaniem, za swego był uważany (1). On to ułatwiał Litwinom przeprawę Dźwiny, dostarczał oręża i żywności na Ruś, Liwonję lub Estonję ciągnącym, najzaciętszym okazywał się nieprzyjacielem łacińskich chrześcijan, a nieubłagany Ryżan wrogiem, z któremi odrzucił wszelkie sojusze. Stolica jego Berzike była stryczkiem dla Niemców, a djabelską paszczą dla wszystkich chrześcijan i pogan nad Dźwiną osiadłych (2). Stało się więc na radzie Alberta biskupa, jesienią uczynić nań krzyżową wyprawę, przyzwawszy na pomoc Ryżan, oraz Liwońskich i Łotewskich nowochrześcijan. Puciło się wojsko Dźwiną aż do Kukenois, skąd na Berzikę zwróciło się zmiennacka. Spostrzegają ciągnące wojsko Rusini, cisną się przed bramę, sieką wsiadający im na karki Niemcy, i razem z pierzchającymi wciskają się do bramy. Przez wzgląd na chrześcijańską wiarę, unikają rzezi, owszem zbiegom nie tamują ucieczki, darują życie niewiastom i niemowlętom w zdobytym grodzie. Wszewł łódka z niewielu uciekła za Dźwinę, królowa z niewiasty pojmana. Dzień cały rabowano miasto, grabiąc srebra, sprzęty, purpurowe szaty, dobytki, a nawet dzwony i cerkiewne ikony, oraz dalsze ozdoby ołtarzów, błogosławiać Boga za zwycięstwo bez straty jednego ze swoich. Nazajutrz przygotowałszy wszystko do odwrotu, zburzyli zamek i zapalili miasto. Gorzko westchnął król, spstrzegłszy z drugiej strony Dźwiny pożar i z jękiem zawołał: O Berzika ulubiony grodzie! o dziedzictwo mych przodków! o zdradliwa rzezi ludu! biada mi! na tomże się urodziłem, bym widział miasta żarzewo, patrzył na zniszczenie i wyćpienie mego ludu!

Powróciwszy biskup do Rygi, dał znać królowi, że jeśli chce mieć pokój, otrzymać więźniów i żonę, aby się osobiście stawił dla układow. Nieomieszkał, prosił o przebaczenie; położono warunki: aby zerwał z poganami stosunki, nie burzył łacińskiego kościoła, nie naprowadzał Litwinów na ziemie ruskich współchrześcijan, ustąpił swe królestwo wiecznym darem kościołowi Najświętszej Panny i odebrał je z rąk bisku-

pa lennem prawem, i dawał mu zawsze pomoc. Zgodził się, zaprzysiągł wiarę, i więźniów z żoną otrzymał i odbudował twierdzę. Wszakże rychło wiarołomny, znosił się po dawnemu z Litwinami, i podburzał pogan przeciw Niemcom w Kukenois osiadłym (3).

## N. 63. Rok 1209.

JAROMIR I, książę Rugji wydaje przywilej klasztorowi Cistersów w Ilda (Eldena), zatwierdzający dawniej nadane dobra i swobody, z przydaniem nowych, a mianowicie: iż osadnicy i ludzie wsi klasztornych, wolni są od wypraw właściwych słowiańskiemu plemieniu, budowania miast, reperowania mostów, słowem od wszelkich służb i robocizn; że zakonnicy mogą zewsząd przyzywać i osadzać na swych ziemiach Duńczyków, Niemców, Słowian, i wszelkich rzemieślników, stanowić parafje i prezbiterów, urządzać karczmy niemieckim zwyczajem. Dan 1209 r. Świadkowie: Barnuta i Wisław synowie księcia, oraz duchowni.

Dreger N. 43, str. 77. Ten akt przekonywa, że nie sami Niemcy, ale i Duńczycy lub Słowianie bywali osadnikami miast i wsi dla szerzenia rzemiosł; że karczmy i pijatykę Niemcy u nas rozszerzali.

## N. 64. Rok 1214.

HENRYK I, książę Szląski (Zlesie) za zgodą swego syna Henryka czyni następny układ z opatem klasztoru ś. Wincentego we Wrocławiu, aby za odstąpienie mu kiermaszu (forum) przed drzwiami kościoła odbywającego się, ze wszystkich targowisk (fora) należących do zamku wrocławskiego, pobierał dochód dziewiątego targowiska na rzecz kościoła corocznie, jak się to praktykuje w Oleśnicy, Domezlau i Lignicy. Nadto gościom klasztoru (hospitibus) przebywającym w Costemlot i Ucone, nadaje prawo niemieckie, jakie jest in Novo-foro (Srroda), to jest uwalnające od powinności (angariis) zwyczajnych Polskim ziemiom, jakimi są p o v o z, p r e v o d, s l a d, p r e s e k a, tudzież od wymaganych

(1) O pojęciu za żonę córki pana litewskiego Dangerute, wspomina Łotwak r. 1212, N. 3. Samowolnie T. Narbutt Dangerute na Utenesa przechrzcić raczył. Nietrafnie Dogiel dał mu za żonę córkę Swolkienę, może przez Hilzena uwiedziony.

(2) Henryk Łotwak p. 60.

(3) Wszystko to opisał współczesny i naoczny świadek Henryk Łotwak p. 61—64, N. 4. Akt dawania pomocy biskupowi z trzema chorągwiemi masz na osobnej karcie. Wykazuje on dumę biskupa, żądającego trzech chorągwi z jednego miasta, gdy cesarze Niemiec: Lotariusz, Fryderyk I, Fryderyk II i t. d. na jednej przestawali chorągwi od swoich lenników z jednego miasta. Zobacz Grubera notę do Łotwaka p. 63.



opłat (solutiones) mianowanych strosa, podworowe i t. d. Ciężkie czyli gardłowe sprawy (capitales) książę sędzić będzie i opatowi od nich zaliczy grosz trzeci (terciam partem), a za niesprawiedliwość wyroku przed księciem odpowie. Dan we Wrocławiu 1214 r. w obec biskupa Wawrzeńca i kilku Comesow, oraz notariusza Mikołaja.

Stenzel, N. 3, str. 275. Bardzo ważny, ustala razem wahanie się naszych pisarzy Naruszewicza i Bandtkiego względem znaczenia wyrazu: Srzodkie prawo, które jest prosto jus Novi-fori, Neu-markt, t. j. szląskiego miasta, zowiącego się niegdyś Srzodą po słowiańsku.

### N. 65. Rok 1218.

HONORJUSZ III papież, zatwierdza dla zakonu niemieckiego przywilej siedmiogrodzkiego biskupa z r. 1213, na mocy którego wolen zakon pobierać dziesięciny i budować kościoły w kraju Burza darowanym im przez króla węgierskiego Andrzeja. Dan w Lateranie XIII Kal. Mai (19 April) Pontif. a. II, (1218 r.).

Napierski N. 7, łaciński, pergaminowy oryginał z ołowianą pieczęcią na czerwono-żółtym jedwabnym sznurze, pismem bujnym i ozdobnym pisanym, znajduje się w Królewcu.

Arcy-ważny ten dokument rozszerzam z Dregera następująco:

### N. 66. Rok 1222.

ANDRZEJ król węgierski, dalmacki, kroacki Ramji, Serwji, Galacji i Lodomerji, nadaje Hermanowi (de Saltza) mistrzowi braci szpitalnych niemieckich s. Maryi jerozolimskiej, ziemię pustą i niezamieszkałą w stronie Kumanów leżącą, Burza nazwaną (w Siedmiogrodzie nad rzeką Aluta, przy wołoskiej granicy). Połowę wynalezionego w niej złota lub srebra, bracia zakonni wioszą sami do skarbu królewskiego, drugą zaś połowę zatrzymują sobie. Wolno im stanowić targi (fora), pobierać z nich podatki (tributa), budować zamki i miasta murowane dla obrony przeciw Kumanom, do których wstęp zastrzega król sobie i successorom swoim, aby się oparli nieprzyjaciołom krzyża. Żaden wojewoda do nich zajeżdżać nie będzie, wagi postanowią sami bez żadnych opłat. jurydykcyja i sąd do króla należy. Dla ludu, sędziego (judicem) bracia ustanowią. Introdukcją w posiadanie ziemi Burza (sic), da przystaw (pristallus), zwany Fatale Juna, który obszedłszy ją wedle słów wojewody Michała, takie oznaczył granice: od krańców zamku Almagie, aż do granicy zamku Noialt, stamtąd idzie

się do Nicolaj aż ku rzece Alt, po której postępuje się w górę do wpadnięcia w nią Kartelowe. — Do tego przydaje król zakonowi zamek Kruczeburg nowo zbudowany przez zakon, w który ma wwiązać przystaw Ypochzbann. Pozwala braciom zakonnym mieć po 6 statków (naves) na rzece Alt i Mors dla przewożenia soli, dla dożywiania której dano im kopalnie Akana (Okna?) zwane. Oni i lud ich w przechodzie przez ziemię Siculorum lub Blacorum (Wołochów?) żadnych podatków płacić nie mają. Lud zakonu wolny zostaje, ale poddanych królewskich do nich uciekających wydadzą; żaden z myncarzów (monetariorum) nie wnijdzie do ziem braci i dochód z bicia nowej monety do nich należy, ale bez wyraźnego zezwolenia króla nowej monety bić nie powinni. Chcący dać zakonowi co z gruntów, ma otrzymać królewskie zezwolenie. Dan panowania XVII r. (r. 1222).

Z Dregera Cod. Dipl. N. 56, str. 102. Zatwierdzenie tej donacji przez papieża Honorjusza III Dreger miesci r. 1223, N. 60, str. 108, prawie powyższemi słowy; a więc w Napierskim może być omyłka lub sfałszowanie. Później, gdy Krzyżacy ziemię zaludnili i pięć zamków wybudowali, odebrał im król onę, ile się przekonać można z listu papieża Grzegorza IX, pisanego VI Kalend. Maii do króla Beli, aby wrócił zakonowi ziemię zaludnioną, na którą oni wyłożyli wielkie koszty i wiele krwi rozleli, walcząc z Komanami. Zob. Dregera N. 90, str. 154. Przywileje te wiele rzucają światła na część kraju dotąd nam całkiem dyplomatycznie nieznaną; mamy dowody koniecznego wwiązania, znamy urzędników zwanych przystawami, widzimy solne kopalnie w Siedmiogrodzie, i dowiadujemy się o uciskach przez Myncarzów domierzanych i wielu innych okolicznościach.

### N. 67. Rok 1228.

ŚWIĘTOPEŁK książę pomorski, nadaje rycerzom Chrystusa (milites Christi) rozliczne w swym kraju swobody.

Bez daty, Łaciński, z Napierskiego.

Z oryginału na wazniuchnym pergaminie, z ogromną złotego wosku pieczęcią, wiszącą na czerwono-żółtym jedwabnym sznurku, w Królewcu, wydrukował Kotzebue w Historji Prus T. I, str. 408. Milites Christi, są to bracia mieczowi, których fundował pierwszy biskup pruski Chrystjan, a zatem najpóźniejsza data dokumentu przypada na r. 1228.

### N. 68. Rok 1232.

FRYDERYK II, cesarz potwierdza i zaręcza swą opiekę dla kawalerów Mieczowych i ich mistrza Volquina; umiaccia i zabezpiecza wszelkie ich posiadłości: w Liwonji, Lotwie (Lettland), Oesel,

Estlandji, Kurlandji i Semigalji. Dan w Melsiani w Lipcu 1232 r.

Akt niemiecki, dochowany w Królewcu, wytlomaczony ze starożytnego łacińskiego oryginału. Treść jego w Napierskim N. 40.

Lubo Litwy nie godzi się brać za Litwę, jak czynią niektórzy, wazakże i dla Litwy pogańskiej nie jest obojętny ten przywilej, gdy na mocy onogo, późniejsi cesarze uprawniaли i utwierdzali wdzierstwa Mieczowników i Krzyżaków oraz zabory poczynione w Litwie, a nawet odważali się darowywać całą Litwę Krzyżakom. Zapytującemu się, jakim prawem cesarz czynił podobne dary, na jakieś opierał zasadzie możność rozdawiania ziem w pogaństwie pograżonych, a do niego bynajmniej nie należących, moglibyśmy poważnie odpowiedzieć z Voigtem, że cesarz był wewnątrznie przekonany o możności i sprawiedliwości podobnych darów i dla tego je czynił; lecz wolemy przychylić się w tej mierze, do pociesznij ale prawdziwej opinji, Pauli T. IV, str. 122 Historji pruskiej, iż sam cesarz wewnątrznie śmiać się musiał z podobnych darów, mianowicie jeśli zwrócił uwagę na powód do takich nadużyć upoważniający, to jest jakoby wymienione ziemie były własnością cesarską, a przeto jako swoim, mocen niemi rozporządzać. (Conf. Voigt. T. III, p. 411.)

## N. 69. Rok 1232.

HERMANN brat (de Salza), mistrz jerozolimski braci niemieckiego zakonu i brat Herman Balko (tegoż zakonu w Selavonji i Prusach provisor), oraz cały zakon wszystkim pozdrowienie: Przez wzgląd na zasługi okazane chrześcijaństwu i naszemu zakonowi przez obywatelów miasta Chełmna i Torunia: a) nadajemy tymże wolność i prawo wybierania z pośród siebie corocznie sędziów i urzędników, których nam na zatwierdzenie przedstawia; b) na utrzymanie rzeczonych sędziów ustępujemy trzecią część win sądowych, tak od spraw wielkich, jako i małych czyli polocznych, to jest XII pieniędzy, z tem, aby bez zgody zakonu, sędzia nic nie odpuścił z win postanowionych na sprawy większe, to jest zabójstwa, krwi i tym podobne; c) dla obu miast naznaczają się terytoria ze szczegółowem każdego granic opisaniem; d) nadaje się obywatelom prawo polowania i rybołówstwa w ich okręgach, z pewnemi co do wysp Wisły i bobrów ograniczeniami.

## N. 70. Rok 1233.

HERMANN BALK obdarza rycerstwo polskie, pragnące osiadać w Prusach, dla zaludnienia rzeczzonego wyniszczzonego kraju, różnemi prawami i swobodami, oraz przepisuje mu powinności służebne. W oryginalnym przywileju powiedziano było: a) Otrzymują swe posiadłości jako lenne, prawem wiecznego dziedzictwa od zakonu z obowiązkiem, aby tak oni sami, jak ich dziedzice, na każde zapotrzebowanie zakonu odbywali w Polsce, Pomeranii i Prusach wojenne wyprawy, posyłki i służby; b) z tych dóbr, tak sami jako ich osadnicy płacić będą dziesięcinę zakonowi, zamiast czynszu (1); c) po śmierci rycerza dobra lenne dostaną się jego synowi, w braku tego, bratu ze wszystkimi obowiązkami i ciężarami; d) rzeczy ruchome przypadną w połowie pozostałej wdowie i córkom z wyłączeniem, iż zamężnych albo za życia ojca oddzielonych, w drugiej połowie przejdą na zakon; e) kilku braci pozostających na lennem dziedzictwie, wspólnie jedną służbę pełnić mają; f) przy podziale dóbr, każdy jeśli tylko chciał, mógł otrzymać godność rycerza, kiedy zaś nie żądał, tedy odbywał służbę posadniczą; g) sądy niższe odbywał rycerski posiadacz gruntu, wyższe zaś należały do zakonu; h) naznaczony termin dla rycerstwa, w którym rozdać byli powinni swe ziemie osadnikom i rolnikom, co by potem okazało się niezasiedlonem, to miało iść na zakon, który rozdawał od siebie, lub wydziełał innym rycerzom z takimiż obowiązkami; i) na własnych dobrach mieli rycerze wolność polowania i rybołówstwa na potrzeby swego stołu, podług warunków wyłuszczonej w przywileju chełmińskim; k) dla rozmnożenia pszczoelnictwa, wolno im było wydrążyć barcie i uważać za własność znalezione na swym gruncie roje i pszczoły; l) zakon zachował dla siebie prawo zakładania młynów na dobrach rycerskich, gdzieby mu te okazały się korzystnymi; m) kiedyby zakon zapragnął w przyszłości zbudować jakiś zamek w dobrach rycerza, wtedy posiadacz bywał zobowiązany ustąpić mu swą posiadłość w zamian za inną równej wielkości i dobroci.

(1) W tłomaczeniu niemieckiem wyrażone to następnie „Ouch secze wir wellende, das Beyde dy gedachten Ritther und ouch ire undirsasen noch den vorgangen tagen und cziet Irer frybeit von alle dem das in gewachsen ist uff den ackern, die sy mit eigener erbeit unde czerung geakert haben, unsern huse den zehenden davon geben an des Czinnes stad, unde dorumbe ouch die undirsassen der vordachten Ritther ans gebin sollen von iclichem hoken eya scot, und ouch so vil flachses als ein Twitich Polnisch ist genant, und von iclichem pfluge II scot und glicher wies czwei Twitich, die Ritther ahir czu gebung der vergenanten scot und flachses nicht sollen scholdig syn.“

Oryginał łaciński tego aktu dotąd nieznanego co do swęj treści, już się nie znajdował w r. 1278 ile zaginiony w czasach zaburzeń. Na prośbę polskiego rycerstwa odnowił ten przywilej marszałek zakonu Konrad Thierberg, młodszy wtedy Vice-Landmistrz. W odnowieniu powiedziano, iż niegdyś Hermann zwany Balk obdarzył lennościami w Prusach wielu z polskich rycerzy, nadał im różne swobody i przywileje, które w czasie zaburzeń zniszczyli pogańscy Prusacy, i rycerstwo wybili. On więc na prośbę potomstwa zabitych odnawia rzeczony główny przywilej. — Lecz ani tego odnowionego przywileju nie mamy oryginału, jest jedynie w Krolewcu Szuf. VII, niemieckie jego tłumaczenie na dwóch kartach pergaminowych w końcu XIV wieku uczynione z datą dawną: Redin XV Calend. Decemb. 1278 roku. Wypisano z Voigt. T. 2, p. 298.

### N. 71. Rok 1233.

HERMANN (Balk) prokurator niemieckich braci szpitalnych w Polsce, za zgodą księcia szląskiego Henryka i biskupa wrocławskiego Tomasa, nadaje prawem lennem Aegidiuszowi kapłanowi z Namslau, okolicę Lasusino i Bandlowicz, aby tam osadzał Włochów (romanos) lub Niemców z nadaniem im wielu praw i wolności. Dan we Wrocławiu d. 19 Junii 1233 r.

Dokument łaciński oryginalny, pergaminowy, jest w Krolewcu, którego treść ma Napierski N. 44. Lubo to nie jest ten oryginał, który był dany obdarzonemu, ale kopia którą Hermann Balk, z oryginału spisawszy, złożył w archiwum. Ma rzadką pieczęć przywieszoną, zieloną, na złotego i zielonego jedwabiu sznurku z napisem S. Fris Hermann Balconis i wyobrażeniem ucieczki do Egiptu. Nie zna go Dogiel, nie wspomina i Naruszewicz, ważny zaś, raz ze wzmianki o lennych prawach, drugi raz, że mówi o osadzeniu Niemcami i Rzymianami miast polskich. Wiem, jak różne terminowi Romanus dawali pisarze znaczenie. Jedni pod niemi rozumieją prosto Niemców, lecz tu właśnie obok położeni Niemcy odróżnieni są; drudzy podrozumiewają prosto katolików; ja wolę brać ich za Rzymian, którzy wychodzili na osady i prawa swe przenosili.

### N. 72. Rok 1233.

GRZEGORZA IX papieża bulla do arcybiskupa gnieźnieńskiego, biskupa krakowskiego i opata klasztoru andrzejowskiego w diecezji krakowskiej, wyrażająca wielkie nieukontentowa-

nie Ojca ś. z powodu wymyślnego, jak mądroniesiono, nowego rodzaju uciążliwości ku biednym poddanym, przez książąt polskich, którzy poruczali kmiotkom pielęgnowanie i pilnowanie codzienne bobrów i sokołów książęcych. Skoro które z rzeczonych zwierząt powodowane popełdem wrodzonej wolności porzuciło swe gniazda, i żeremieniska, lub piskle jakie zgineło, natenczas biedny włościanin karany był zapłatą siedmiedziesięciu marek (Siedemnadziesta) (1). Że zaś rzadko który bywał w stanie zapłacenia tak wielkiej summy, przeto zwyczajnie uciekał do Rusi lub też do pogańskich Prusaków (2). Papież, znajdując ten odwieczny zwyczaj nietylko niezgodny z interessem kościoła, ale nawet przeciwny ludzkości i prawu, zalecił wzmiankowanym duchownym nastawać na książąt o zniesienie tak szkodliwego nadużycia, a nieposłusznych zmuszać kościelnymi karami. Dan w Anagnie V. Calend. Mart. an. VI (1233 r.).

Znajduje się w regestrach Grzegorza IX pod r. VI, list 337. Jest także w kopjach sekret. królewieckiego archiwum N. 33. Wyciąg z niej drukował Voigt T. III, p. 582, N. 16. Voigt całkiem druk. w Codex Dipl. N. 29, p. 28.

Bulla ta ważna jest i dla Litwy, w której statucie jest mnóstwo podobnych przepisów względem bobrów i sokołów, a razem wyswieca często w polskich prawach wspomnianą karę siedmnadziesta zwaną. Nakoniec przekonywa o władzy dawaną duchowieństwu nad rozdrobnionemi książętami, nadżywającemi swęj władzy.

### N. 73. Rok 1233.

Izhonisza Litwa (1233 r.) Ruś (Rusę miasto) oly do trhu, i stasza Ruszane (mieszkańcy Rusy). i zasada, Ohniszczane, i Hrid'ba, i kto kupiec i hosti, i wyhnasza ja iz posada opjat'... i tu ubisza njekoliko Litwy, a Ruszan IV muzi, Popa Petriku, Pawła Obradieja, i ina dwa muza, a manastyr sw. Spasa pohrabisza. ... i Crnca IV ubisza (czterech mnichów) i otstupisza na klin... knjaz' że s Nowohorodci wsjedawsze w nasady, a inii na konich pojdosza po Lowoti, i jako bysza u Morawnina, i wspjatiszasja łodnici: ne dostało bo u nich bjasze chlebą; a kajaz s konniky postiže ja (Litwinów) na Dubrownje, na seliszczci w Toropczskoj wołosti i t. d. po metawsze i szczyty i Sowi? (w innych rękopismach su-

(1) Novum genus molestie dicuntur circa pauperes, Polonie Principes invenisse, videlicet quod ipsorum cotidie (custodie?) committant Castores et falcones, qui si solita nidorum loca relinquunt sequentes native spiritum libertatis vel aliquis de pullis parititur corundem, pauperes ipsos in septuaginta marcharum pena condemnant. i. t. d.

(2) Ad perfidiam Rutenorum et Prutenorum transeunt cohabitatione fidelium derelicta.

licy) i wse ot sebe... A Nowhorodców tu ubi-  
sza X muž: Feda Jakunowicza Tysjaczskoho,  
Hawriła Szczitnika, Njehutina na Lubjanici, Ne-  
ziłu Serebrinnika, Hostilca na Kuzma, demjani  
ulici, Fedora Uma knjaż djetskoi (męża księcia),  
druhoje Horodiszczanin i inych III.

Z nowogr. latopisca, u Karamzina T. III, no-  
ta 343, p. 191.

#### N. 74. Rok 1233.

GRZEGORZ papież pisze do prowincjałów  
zakonu kaznodziejskiego w Polsce o Rusinach,  
przechraczających na swą wiarę żony własne ka-  
tolicznego obrządku r. 1233.

Albertrandego wyciągi.

#### N. 75. Rok 1235.

GRZEGORZA IX papieża bulla do patriarchy  
jerozolimskiego, w której znosi dane w r. 1235  
pozwolenie bezkarności i przyjmowania do nie-  
mieckiego i Templarjuszów zakonu, takich ludzi,  
którzy w poprzednim życiu stali się winnymi za-  
bójstw, rozbojów, podpałań i tym podobnych gwał-  
towności, skoroby ci wynadgrodzili przyczynione  
szkody. Doniesiono albowiem papieżowi, że tacy  
zbrodniczy zbiegowie, znalazłszy przytułek i prze-  
baczenie zbrodni, rozmyślnie ich się dopuszczają  
i wstępują do zakonu, dla znalezienia bezkar-  
ności. Dan w Lateranie VII Idus Martii an. XI.

W regestrach Grzegorza IX, r. XI, list 441,  
w kopjach królewieckich N. 291. Voigt T. III, p.  
589, N. 23 treść jej przywodzi. Takiego podobno ro-  
dzaju zakonnicy, dawani byli przez Krzyżaków za  
dowódców łotrzykom, wysyłanym przez zakon do  
trapienia najazdami Litwinów. Lubo ta bulla do  
Templarjuszów adresowana, wiemy atoli, że i dru-  
gie zakony dawały taką bezkarnosc.

#### N. 76. Rok 1236.

«Wesnje ze bywshi (1236?), pojdsta (Daniel  
ze sprzymierzeńcami) na Jatwjazje, i prijdosta k  
Berezju, rjekam nawodniwszym sja, i ne wozmo-  
hosta iti. — Daniłowi ze rekszu: ne ljepo (nie  
rozumnie) jest' derzati naszee otcziny Kriżewni-  
kom Templiczem rekomy Solomoniczem. I poj-  
dosta na nje w silje tjazcie i prijasta hrad (ja-  
ki?) mjesjaca Marta, i starejszinu ich Bruno(?) ja-  
sza i woi, i wzwratisja w Wołodimer.

Daniłowi ze w tom ze ljetje szedszu na Mi-  
chaiła na Halicz; njem ze mira prosjaszczim,  
dasza jemu Peremyszl'. — Po tom ze ljetje Danił  
wzwede na Kondrata: Litwu Mindoha, Izjasława  
Nowhoródkoho (Nowogródka litewskiego). Da-

nił ze w to wremja szeł bjasze s bratom w Uh-  
ry k korolewi: bje bo zwał jeho na czest'.

W toż wremja poszeł bjasze Fridrichs Car  
na Hercika (austrijackiego) wojnoju, i wschotje-  
sta iti Danił s bratom Hercikowi w pomoszcz  
it. d.

Wołyn. latop. Karam. T. III, nota 346, s. 200.

Ponieważ na rachunek lat w Wołyńskim lato-  
pisu spuścić się nie można, a w Kalendarzyku  
liwońskim u Strijkowskiego p. 323 znajduję pod r.  
1237 wyrazy: «Była wielka wyprawa do Li-  
twy od zakonników», wnoszę więc, że wła-  
śnie w tym czasie dał pomoc Daniel Litwinom,  
niechcąc aby Niemcy podbili Jadzwingów. — Wzię-  
cie w niewolę Brunona nie nastąpiło za czasów  
Ryngolda, jak się dorozumiewano, ale już za rzą-  
dów Mendoga, którego zaraz Daniel podmówił do  
wojny z Kondratem. Albert Stadenki (w Arndta  
Liefl. Chr. II, 37) bitwę rzeczoną kładnie pod ro-  
kiem 1236. Latopiscy zaś pskowscy i nowogrodz-  
cy odnoszą do r. 1237 lub 1238. I tak Nowogr. la-  
topisiec pod r. 1237 (Karamz. T. III, nota p. 192)  
mówi: «Prijdosta w silje welicje Niemci iz zamo-  
rja w Rihu, i tu sowokupiwsze sja wsi, i Riżane  
i wsja Czjudskaja zemlja, i Plskowiczi posłasza  
muż 200 i idosza na Litwu, i pohanymi pobjeże-  
ny bysza; pridosta kżdo desjatij w domy swoja.»  
Latopisiec pskowski archiwalny, na str. 159 po-  
wiada: «Izbisza Litwa (1237 r.) na Kamnje  
Pskowicz zasadoju (na zasadzce), Sentjabr 25.»  
Przeciwnie w latopiscu pskowskim synodalnym pod  
N. 349, str. 169, wystawiony jest rok 1238 d. 25  
Oktobra. — Co do miasteczka Kamień, pod którym  
bitwa stoczona, jest ich dwa w Litwie, jedno oko-  
ło Brześcia, drugie w Oszmiańskim powiecie, i o tém  
musi wspominać latopisiec.

#### N. 77. Rok 1236.

Zamierzone dawno przez mistrza liwońskie-  
go VOLQUINA, połączenie zakonu mieczowego  
z krzyżackim, przyspieszyła okropna klęska po-  
niesiona przez Mieczowników w r. 1236. Wy-  
słany r. 1234, w północne strony przez papieża le-  
gat Wilhelm, biskup Modeny, w interesach duń-  
skich, który całą Liwoniją zwiedził, wystawił Ojcu  
ś. w r. 1236 opłakany stan chrześcijaństwa w Li-  
wonji i sąsiednich krajach, i w żywych odmalow-  
wał kolorach grożące zewsząd kościołowi niebes-  
pieczeństwa. — Wraz dał mu papież zlecenie: a)  
użyć wszelkiej usilności na rozkrzewienie i umo-  
cnienie już rzuconych nasion wiary; b) ogłaszać  
w północnych Niemczech krucjatę; c) starać się  
o rozszerzanie swobód nowonawróconych chře-  
ścijan; d) niedopuszczać uciskania ich podatkami  
i opłatami. (Raynald 1236 N. 62—64); e) dźwi-  
gnąć w kraju nowe zamki, mogące zastąpić chře-  
ścijan od pogańskiej natarczywości.

Usilności legata uwieńczone zostały szczęśli-

wym skutkiem. Niemalże oddziały krzyżowników pociągnęły do Inflant pod dowództwem walecznego hrabiego von Dannenberg i bitnego rycerza Ditricha z Haseldorf (1). Uchwalona na Litwę wyprawa, od której największe groziło niebezpieczeństwo, bo Litwini mając w podejrzeniu rząd kawalerski, że ich rodaków w niewolniczy stan obracali, nie zaniechali niczego na wytepienie Niemców. Mistrz Volquin usiłował do krzyżowników dołączyć wszystkich krajowców i zagranicznych, zdolnych do boju. Śpieszyły zastępy Estończyków, Łotyszów i Liwończyków; zaproszeni do współki Rusini pskowscy, którzy 200 ludu zbrojnego przystali na pomoc (2). Z tak silnym wojskiem ciągniono do Litwy, z trudnością pokonywając na każdym kroku napotykane niebezpieczeństwa w dzikim i lesistym kraju, ogniem i mieczem niszczone wszystko, nie spotkawszy nigdzie nieprzyjaciół. — Tymczasem ukryci na zasadzce w lasach Litwini, zgromadzili ogromne siły i odebrawszy pomoc od Daniela księcia Rusi zachodniej, wypadli na tabor chrześcijański z niezwykłą szybkością i natarczywością, pod dowództwem swego księcia Mendoga d. 22 Septembra 1236 roku na zastępy zakonu (3). Straszliwa postać dzikich litewskich wojowników odebrała odwagę nie jednemu nieustraszonemu rycerzowi zakonu. W tém zabrzniał zagrzewający do męstwa głos walecznego mistrza Volquina: „Teraz nadeszła chwila walki; tu idzie o nasz honor, pobijmy niesforne tłuszcze i z pokojem wróćmy do domów!” Dopomóż nam s. Maurycy! odpowiedziały wojska chrześcijańskie, i w tém rozpoczęła się mordująca walka. Z **niezwykłym** męstwem długo walczyły obie strony; im okropniejsza rzeź się wzmaczała, **tém bardziej słabły** siły chrześcijan, **tém słabsza była nadzieja** zwycięstwa. Waleczny Volquin zgromadziwszy około siebie najwaleczniejszych bohaterów, rzucił się wśród nieprzyjaciół, w tém padł pod razami nieprzyjacielskich maczug, razem z 48 towarzyszami mieczowego rycerstwa. Pierzchnęły chrześcijańskie siły, polegli Dannenberg i Haseldorf z wielą tysiącami krzyżowników; uciekających ścigali zapalczywie Litwini; wyrwane z korzeniem drzewa służyły im za maczugi, którymi druzgotali w pogoni rozpierzchłych niedobitków. Zaledwie dziesiąty człowiek ocalał, aby dać wieść o nieszczęśliwym powodzeniu krzyżowej

wyprawy. Postrach z tej klęski rozbiegł się po całej północy. Zniszczenie wiary i wytepienie zakonu zdawało się nieuchronne, jeśliby nie były przedsięwzięte rychłe środki obrony. W tym celu biskup rzycki wysłał do papieża zakonnik Gerlacha Rotha, prosząc o połączenie obu zakonów za zgodą samychże rycerzy.

Szczegóły tej bitwy, pierwszy opisał Alnpek w kronice niemieckiej rymowanej s. 222-223. Względem czasu jej panuje między pisarzami niezgoda. Russow s. 7, kładnie ją pod r. 1238, równie jak Kojalowicz p. 89 idący za Liwońskimi źródłami. Toż czyni latopisiec pskowski synodalny, naznaczając ją r. 1238, d. 25 Października (Karamzin T. III, not. 246). Hiaern cofa ją do r. 1237, p. 153. — Zapewne czerpał swe wiadomości z latopisca pskowskiego archiwalnego, w którym powiedziano, że Litwa zabiła Pskowian, wypadłszy z zasadzki d. 25 Sept. 1237 roku pod Kamieniem, albowiem Pskowianie posiłkowali Niemców. Można atoli z pewnością dowieść iż bitwa odbyła się d. 22 Septembra 1236 roku. Annały Albiani u Langebeka T. I, p. 208 mówią: *In Livonia strages peregrinorum multa circa festum s. Mauritii*. Ten ile mieszkający w Lubeku i Hamburgu mógł mieć dokładne wiadomości. Z nim dosłownie co do roku zgadza się Albert Stadenki p. 308. — Z listu nawet papieskiego u Raynalda pod r. 1237, N. 64, w Maju pisanego, wnoszą się godzi, że bitwa odbyła się w roku 1236, ile wyraz *Noviter* potwierdza. Dzień s. Maurycego (22 Septem.) przyjmuje kronika kanonika Sambińskiego: *fuit magna expeditio in Littovia in die s. Mauritii*, lubo rok fałszywy 1237. Herman Cornerus p. 883 przeniósł do Prus to zdarzenie: *facta fuit pro eodem tempore (1242) maxima clades peregrinorum et exercituum Christi contra barbaros illos, transeuntium de Alemania in Prussiam, ubi Theodoricus de Hasseldorp occubuit cum tribus milibus armatorum*. Na rok także 1236 bitwa ta przypada wedle latopisca wołyńskiego, gdyż i Daniel Halicki w niej uczestniczył.

## N. 78. Rok 1236.

ALBERTUS Strepa w kronice swój r. 1236 wspomina: *Eo autem tempore Comes Huyd cum non contemnendo exercitu venit ad ducem Leonem. Masoviam omnem duce orbam cum Russis et Lithuanis populabundi peragraverunt etc. etc...* Is autem (Huyd) fuit vir magnanimus, cujus banderium insignitum erat Luna defectuosa et duobus stellis, in medio Sagita aucta etc. (Herb Sas któ-

(1) Alnpek s. 32, Łukasz Dawid B. III s. 6, Matheus p. 707, Cranzi Wandal. L VI. c. 13 Kojalowicz Hist. Lit. p. 89.

(2) Alnpek s. 32. i Latop. Nowogrodzki.

(3) Latopisiec wołyński i Pskowski u Karamzina. Powszechnie się domyslało, że tę klęskę zadał Mieczownikom Ringold, gdy wołyński latopisiec odnosi ją do czasów Mendoga.

rego potém używali Daniłowicze). Paprocki Herby, p. 548, o przodkach tego herbu mówi: *ze hywali Viri simplices, veraces, virtuos, audaces, robusti, nulum officium petentes, sed effusores sanguinis.*

Za pamięci Paprockiego, był Stanisław Dągielowicz chorąży lwowski, rotmistrz sławny, zaśłużony krajowi w wojnach z Tatarami, umarł r. 1577, zostawił z Katarzyny Tarłówny dwóch synów Jana i Mikołaja, które matka w zagranicznych krajach trzymała dostatecznie na naukach.

## N. 79. Rok 1237.

KONRAD książę mazowiecki, za zgodą cztęrech swych synów nadaje i daruje mistrzowi Hermann i braciom jego zakonu rycerzów Chrystusa, niegdyś Dobrzyńskim (quondam Dobrinensis ordinis), zamek Drohicin i cały okręg ziemi koło zamku leżący, począwszy od środka rzek Buga i Nura, aż do granic Rutenów, nie naruszając w niczem praw tak kościoła mazowieckiego, jako szlachty, jeżeliby cokolwiek do nich należało na wzmiankowanych rzekach. Zakon ziemię wymienioną trzymać będzie prawem wiecznem dziedzicznem, a jako służący Chrystusowi, bronić powinien lud chrześcijański od natarczywości pogan. Mistrz Hermann ze swęj strony, z bracią zakonu zaręczył nam i naszym synom, a mianowicie księciu mazowieckiemu przestrzeganie prawa Patronatus; przyrzekł oraz ziemię mazowiecką, wraz z nami i ze wsparciem otrzymanem od własnych poddanych, bronić przeciw wszystkim napastnikom; atoli przeciw heretykom Prusakom i dalszym nieprzyjaciołom wiary chrześcijańskiej, sami bracia osobiście walczyć będą powinni. My nawzajem zobowiązaliśmy się bronić rzeczonoj ziemi Drohicin od nieprzyjacielskich natarczywości. Prócz tego, rzeczeni bracia uroczyście zobowiązali się, nie lokować w ziemi Drohicickiej nikogo z możnych (neminem potentium) ku naszej szkodzie i uciskowi, ani tęj ziemi ustępować, przedawać, zamieniać, darować, lub jakkolwiek przelewać na kogo, bez naszej zgody i rady. Dan w Babinie anno grat. MCCXXXVII, VIII Idus Mart, (1237).

Akt ten łaciński znajduje się w archiwum berlińskim; wyciąg drukował Voigt T. II, p. 277. Wyraz *potentes* może ściągać się do zakonu niemieckiego, jak mniema Voigt; może też pod nim rozumiani są książęta Ruscy, pragnący podbić Drohiczyn, którego niemogąc obronić Konrad, darował zakonowi, aby miał od niego wsparcie prze-

ciw Rusinom. Naturalista ksiądz Kluk wypisał nadgrobek r. 1785, d. 5 Maja odkryty w Drohiczynie pod pnem dębu, na tafli marmurowej, następnęj treści:

Hic. sub. umbra. querci.  
Quiescunt. ossa Henrici.  
De Zygočzyn. nomen. illi.  
Nescivit. sibi. simili.  
Magister. Xpi. milicie.  
Sit. heres. eterne. letitie.  
Obt. Ao. Dn. MCCXXXVIII.

Nie ma w dziejach polskich dokładniejszej wiadomości o rycerzach Dobrzyńskich przeniesionych do Drohiczyna podlaskiego i używających oddzielnego znaku. O rycerzu z Zygočyna wspomina Niesiecki T. III, str. 407, i Naruszewicz Hist. Polska T. V, str. 134, 135, 185, 192, 483.

## N. 80. Rok 1237.

GRZEGORZA IX papieża list do biskupów ryckiego, dorpackiego i osieńskiego pisany, którym, stosując się do płacziwej prosby Liwończyków, którzy ponieśli świeżo okropną klęskę, przez zdradę połączonych wszystkich niedowiarków i pogan, straciwszy w bitwie Mistrza i pięćdziesięciu braci, oraz mnóstwo nadesłanych dla pomocy przybylców (1), łączy w jedno dwa zakony, to jest braci mieczowych liwońskich i krzyżaków pruskich, jednocząc ich siły i dobrą dla wspólnej przeciw poganom obrony, i poddaje ich władzy względnych diecezjalnych biskupów. Dan w Witerbo II Idus Mai (14 Maja), roku papieństwa XI.

Raynald pod r. 1237 No 64.—Gdzie się odbyła bitwa, w której Krzyżacy ponieśli klęskę srogą, nie wspomniano, domyślać się jedynie zwykli byli pisarze, że pod wyrazami: *paganorum se vivente perfidia* podrozumiewają się Litwini i Prusacy, którzy okrzyli Krzyżaków pod dowództwem Erdziwiłła. Lecz wołyński latopisiec właśnie wspomina o przytomności Mendoga, a zatem on zadać musiał rzeczoną klęskę.

## N. 81. Rok 1238.

GRZEGORZA IX papieża list do jego legata w Prusach i Liwonji, Wilhelma z Modeny, pisany, w którym wyraża: „Pragnąc najusilnięj, aby wiara Chrystusa ile być może najdzielnięj rozszerzana była, zalecamy tobie staranie, aby ci wszyscy, którzy zostają w niewolniczym stanie albo też w poddaństwie, przyjąwszy chrzest ś. doznali ze względu na wiarę zwolnienia w ciężarze niewoli, tak od zakonnych jako i świeckich chrześcijańskich panów, i żeby dana im była wolność cho-

(1) *Casum lugubrum in occasu Magistri et quinquaginta fratrum ejusdem militiae ac peregrinorum plurium, paganorum saeviente perfidia, noviter pertulerunt.*



dzienia do spowiedzi i uczęszczania do kościołów na służbę Boską (1). Niech żadne pogan nie gniecie jarzmo, gdy pochodnia wiary rozproszy ich ciemnotę. Że zaś bracia szpitalni Marjańscy odważają się wydierać wolność i imiona tym, którzy przestali być synami rabinów, ile przez krew zbawiciela odkupieni od wszelkich więzów, przeto, jeżeli nie zaprzestaną tych niecznych działań, ogłaszamy ich za odartych ze wszelkich przywilejów, owszem zostaną wypędzeni z rzeczonych krajów, których nadużyli posiadania. Dan w Lateranie VII Idus Marti p. n. an XI.

Znajduje się w regestrach listów Grzegorza IX pod r. XI. list 427,—a także w kopjach sekret. arch. królew. N. 50. Część drukował Kotzebue T. 1, p. 529.

Oddać należy prawdziwą pochwałę szlachetnym usilnościom papieżów Honorjusza III i Grzegorza IX, którzy pragnąc popierać nawrócenie pogan północnych, powodowani byli tą wysoką myślą, aby rzeczone przerodzenie się ludów nie odbywało się z uszczerbkiem cywilnej ich wolności. Mnóstwo listów pisanych do Krzyżaków wyraża i powtarza tę myśl najwyraźniej i zaleca zakonnikom ciągle się do niej stosować, przekonywa razem jak często Krzyżacy postępowali przeciwnie i pogorszali a nie ulepszały stan nowochrześcijan, że trzeba było le-gata, aby od tego ich odwodził.

## N. 82. Rok 1238.

GRZEGORZA IX papieża list do jego legata Wilhelma z Modeny, donoszącego Ojcu świętemu, że pomimo zaleceń stolicy, ci nawet, którzy przedtęm nie zostawali w jarzmie niewoli (nullo ante baptismum iugo servitutis aliqua tenus premerentur), po przyjęciu chrztu, równie przez Marjanów zakon, jako i innych klasztornych i świeckich duchownych, poczytywani są za synów prostych dziewczek (ancillae filii), a zamiast obchodzenia się z nimi jako z odrodzonymi na nowo i uwolnionymi przez Syna Bożego od jarzma grzechu (a iugo peccati), są przeciwnie wprzęgani przez panów w jarzmo haniebnej niewoli, owszem nie bywają nawet zostawiani przy wolnem posiadaniu majątków własnych.

Z tego powodu papież zaleca legatowi, aby nadal niecierpiał takich bezprawiów i uciążliwości z nowochrześcijanami, albowiem ci zostawszy nawróconymi, w żaden sposób nie powinni być dowodzeni do gorszego stanu, aniżeli byli w pogań-

stwie. (Ne igitur deterioris conditionis existant Christi caractere insigniti, quam fuerant membra diaboli existentes). Gdyby się jacy niewdzięcznicy znaleźli nieposłuszni obecnemu rozporządzeniu papieskiemu, wtedy dwór rzymski nietylko ogołoci ich ze wszystkich przywilejów, lecz nawet zmusi ich do opuszczenia liwonskiego kraju. Dan w Lateranie VIII Idus Mai, an. XI.

Jest w regestrach bull Grzegorza IX pod r. XI. list 428, a także w kopjach królewskich N. 51. Drukował treść niemiecką Voigt T. III, p. 590. N. 24. Po łacinie w Kotzebue Histor. T. I, p. 454.

Akt ten przekonywa o niegodziwém obchodzeniu się z nowochrześcijanami Mieczowników liwonskich i razem objaśnia, co rozumieć należało pod jarzmem niewoli iugum servitutis, od którego później 1413 r. uwolnił Litwinów Jagiełło.

## N. 83. Rok 1238.

SWANTOPOLKUS książę pomorski wyznaje, że pragnie żyć w zgodzie i przyjaźni z zakonem Marjanów niemieckich i ile może nie czynić mu żadnej szkody. Spory między zobopólnymi poddanymi, wedle ziemskich zwyczajów będą rozstrzygane. Wątpliwości o granice rozwiązane będą zjazdem na miejsce i pokazaniem ludzi obu stronnych, dobrze rzeczy świadomych. Dodaje, iż z pogaństwem: Samie, Warmie, ac Natangie nigdy bez zakonu nie zawrze żadnego rozejmu ani pokoju. Gdyby którego z tych warunków nie spełnił do roku, poddaje się dobrowolnie exkomunice papieskiej, przez bliższego biskupa pruskiego rzucić się mającej. Dan w Swez r. 1238 Jnd. XI, tertio Idus Junii. Świadkowie Jaragneus kasztelan Świecy, Arnold kasztelan wyszogrodzki, Bessor stolnik, Pantinus podkomorzy i t. d.

Drukował Kotzebue T. 1, p. 403.

Ważny, ile świadczący jak poganie pruscy i litewscy zewsząd szukali pomocy przeciw Krzyżakom. Kotzebue wystawia Świętopelka wielkim człowiekiem i bohaterem swego wieku, wbrew historykom.

## N. 84. Rok 1238.

GRZEGORZA IX papieża bulla do Liwonji wystana: »Niech żadne pogan nie gniecie jarzmo, gdy pochodnia wiary rozproszy i oświeci ich cie-

(1) »Si quos de servili conditione seu alias alterius ditioni, ad baptismi gratiam contigerit convocare, a dominis eorundem christianis, videlicet religiosi vel secularibus, in favorem fidei christiane, de onere servitutis facias relaxari et dari eis liberam facultatem confitendi peccati, adeundi ecclesiam, et divina officia audiendi, indulgentia seu privilegio aliquo non obstante«.

mnotę. Mimo tego, bracia szpitala Marjańskiego odważają się wydzierać wolność i majątki tym, którzy nie są więcej synami rabinów, ile przez krew Chrystusa odkupieni od wszelkich więzów i kajdan. Jeżeli nie zaprzestaną tak niecznych swoich usiłowań i działań, ogłaszamy ich za ogołoconych ze wszelkich ich przywilejów, owszem powinni być wygnani z rzeczonych krajów, których posiadania tak nadużyli, 1238 r.

Kotzebue T. I, p. 229.

Podobne groźby i zakazy wydał Innocenty IV względem Prusaków. Lecz przebieglejsi Krzyżacy potrafili się wywinąć od tego, nie mniej zasługownego rugu. Przeświadczeni, że swego niecznego prawa zawojowania nie będą mogli rozciągnąć na nawróconych, uwzięli się ile możności przeszkadzać ochrzczeniu pogan; wmawiali Stolicy apostołskiej przez wszelkie chytne wybiegi, że poganie jedynie dla pozorów i obłudnie chrzest przyjmują, aby przez to mogli zjadliwiej ich ciemnić i występować. W ten to sposób wyłudziła sobie bulle papieża Grzegorza, daną do zakonu kaznodziej-skiego, aby ten ostrożnie i rozważnie postępował przy udzielaniu chrztu. Tu otworzyły się zakonowi wrota do rzucania niedowiarstwa i podejrzeń na każdego, odrzucania go od chrzcielnic, aby go pewniej, ile poganina, ograbić i obedrzeć. Kotzebue Hist. Pr. T. I, p. 229.

## N. 85. Rok 1197.

„Idę JAROSŁAW Smolensku na Litwu (1239) i Litwu pobjedi, i knjazja ich jał, a Smolnjany urjadiw posadi u nich knjazja Wsewołoda Mstisławicza na stole, wnuka Romana Rostisławicza, szurina ze brata swojego Konstantina Wsewołodicza (zobacz Nikon. Ljetop.) a sam so mnożestwom połona s wielikoju czestiju otide w swojasi.

Litwini korzystający z nieszczęść Rusi, zawojowali większą część smoleńskich posiadłości. Jarosław rozbił ich wojska, pojmał w niewolę księcia litewskiego, którego nazwiska nie wymienia, oswobodził i urządził Smoleńsk, a na stolcu książęcym osadził Wsewołoda Mstisławowicza, wnuka Romana, który przed tem panował w Nowogrodzie. Karamzin T. IV, nota 2, str. 3 i 7, Historji rossyjskiej.

## N. 86. Rok 1241.

KONRAD książę mazowiecki daje wszystkim wiedzieć, iż raz jednego Gotardus Comes syn Łukasza, jego wierny sługa, stałszy się walecznie z Prusakami, bitwinami i Jaczwingami,

mi, nie szczędząc własnego żywota, zbił siedmiu książąt (Duces), zwanych Jaczuingowie, pojmał ich w niewolę i do nas przywiódł. Tych oni wykupili z niewoli, płacąc za każdego nam po 70 marek czystego srebra. Za to zwycięstwo nadaliśmy Gotardowi wieś Służewo na wieczne czasy, ze wszystkimi wolnościami, (1) oswobodzając ją od zborów, opłat, podwód, robocizn, angariów i preangariów i ucisków polskiego prawa, znanych pod jakimkolwiek bądź nazwiskiem; dajemy mu wolność z jego sukcesorami, iż gdyby w rzeczonyj wsi popełnione było zabójstwo, wtedy brać ma całą główszczyznę (caput percipere ex toto), gdy zaś jego kmieć zabije obcego kmiecia, wtedy połowę tylko dostanie główszczyzny. Na wiarę czego pieczęć naszą przywiesiliśmy. Działo się i dało w Warscheuiae (Warszawie), r. 1241.

Paprocki, Herby p. 276, po łacinie. Zatwierdził ten przywilej Zygmunt August dla Uchańskich familji, jako służący ich przodkowi.

## N. 87. Rok 1241 lub 1243.

BELI IV króla węgierskiego list pochwalny, dany Wawrzyńcowi (Filni), w którym między innymi to wyraża: „Gdy umyśliśmy wystać w strony Rusi Wawrzyńca z ukochanym naszym zięciem Rościszlawem księciem Galicji, oraz wielą królestwa naszego możnowładcami, ten pod zamkiem Iroslo (Jarosław) silnie stał się z wielą Rusinami, wysypującemi się stamtąd ku zgubie wzmiankowanego naszego zięcia, i zbrojną siłą dążącemi na nasz obóz, i tam nieprzyjacielską dzida w nogę ugodzony, silną odniósł ranę. Zaledwie rzeczona rana jego zaciągać się poczęła, gdy król Ruthenów Daniel wystąpił w pole przeciwko pomienionemu naszemu zięciowi; tu znowu walecznie wzmiankowany mistrz Wawrzyńiec jednego z ruskich baronów lancą swą obalił, i tego pojmanego zięć nasz ucięciem głowy kazał ukarać. W tej walce stracił nasz zięć konia, lecz wzmiankowany Wawrzyńiec oddał mu swego własnego i od zguby ocalał, i t. d.

List ten po łacinie pisany, pomieścił pisarz węgierski Timon w księdze Imago Hungariae Cap. XIII, z niego przedrukował Siarczyński w Historji Jarosławia, p. 4.

Gdy r. 1241 w czasie tatarskiego najazdu Kołoman żyć przestał, wstąpił po ojcu na tron węgierski Bela IV i wydawszy córkę swą Annę za Rościszława Mstisławowicza syna księcia kijow-

(1) „Ipsam villam ab omnibus exactionibus solutionibus, collectis, vecturis et laboribus, angariis, praeangariis et vexacionibus universis juris polonialis, quocunque nomine censeantur liberando et penitus eximendo.

skiego, przedsięwziął osadzić, rzezonego swego zięcia na państwie Halickim. Wyprawił go więc z wojskiem na Ruś, pod sprawą wojewody węgierskiego Wawrzyńca Filni. Nie znaleźli Węgrowie w kraju bezbronny opór; lecz gdy się pod Jarosław zbliżyli, wypadli na nich z zamku hurmem Rusini, i z wielką natarczywością uderzyli na obóz nieprzygotowanych nieprzyjaciół. Walczono z obu stron z zapalczywością. Wódz Wawrzyniec oszczepem w nogę od Rusina został raniony, a pod księciem konia ubito, gdy sam Daniel książę ruski objął nad swemi komendę.

#### N. 88. Rok 1243.

Danił ze buduszczu w Chołmje, pribjeże k nemu Połowczin jeha Aktaj, rekyj, jako hatyj wrotiłsia jest iz Uhrow i otrjadił na tja dwa bohatyrja Manmana i Bałaa. Danił ze zatworiw Chołm jecha ko bratu i pojma z soboju Kyręta mitropolita (kijowskiego?) a Tatarowe wojewasza do Wołodawy i po ozeram...

Daniłowi ze i Wasilkowi (r. 1245), zaratiw-szimsja z Bolesławom Ljadskym, wnidosta w zemlju jeha czetyrmi dorohami; sam Danił wojewa około Bjetoje; dworskyj ze Andrej po Sjanu, a Wyszata wojewoda Podhorje. Wzemsze po-ton, wozwratysza sja...

I paky powojewasta zemlju Ljublinskuju, daże i do rjeki Wisły i Sjanu, i prijehasza pod Zawichwost, strjeli Wasilko czerez rjeki Wisły, ne mokośza bo perejehati rjeki, poneże nawodni-łasja, i wozwratista sja s potonom. Mału ze wremeni minuwszu, Ljachowe wojewasza około Andreewa. Danił ze i Wasilko poweljestja stroiti praszcza i inye sosudy, i prijdosta na Ljublin; odinoho dne bysta pod hradom iz Chołma so wsi-mi woi i prjaszczami... I Ljachowe naczasza pro-siti miłost' połucziti. Danił ze i Wasilko zawjet położyw im: ne pomohajte knjazju swojemu. Oni ze objeszczasza sja...

Rostisław ze, umoliw Uhor mnoho, ide na Peremyszl' i wszedszu jemu, sobrawsze smerdy mnohy pszeje (pieszych). Danił ze i Wasilko po-słasta Lwa młada suszcza, i jako ni wo boj jemu wniti, i synowca swojego Wsewołoda, Andreja i Jakowa i inye bojare. Biwszim sja im na rjekje Sjeczni, odolje Rostisław... Wsewołod ne pomoże Andreju i Jakowu... Danił ze sobraw woi i prohnasze i (ich) iz zemli, i ide w Uhry.

Latop. wołyński u Karamzina T. IV. nota 45 str. 22.

#### N. 89. Rok 1243.

INNOCENTEGO IV bulla, w której zaleca prowincjałom zakonu kaznodziejskiego w Niem-

czech, Polsce i Danji, ażeby priorów i braci rzezonego zakonu, poosadzali na biskupstwach i arcybiskupstwach krajów we śródziemiu wyrażonych, którzyby zagrzewali do wojen krzyżowych przeciw Inflantczykom i Prusakom. Dan w Anagni 7 Octobr. 1243 r.

Łacińska. Treść jej z kopji w Królewcu będącej wypisał Napierski N. 63.

#### N. 90. Rok 1243.

INNOCENTEGO IV bulla, w której między innemi zaleca: a) aby przełożeni wszelkich kościołów, postów i prokuratorów zakonu przyjmowali ze swemi wikaremi, jakoby samego Chrystusa, obsypywali ich darami i listami rekomendacyjnemi opatrowali i t. d. b) dozwala wszystkich krewnych zakonników, którzy dawali jałmużnę, grzebać na cmentarzach zakonu i ze wszelką uroczystością odprawiać po nich nabożeństwo; c) nakoniec wolno będzie zakonowi rozgrzeszać i oczyszczać następne zbrodnie: zabójstwa, odszczepieństwa, uduszenia dzieci przez matki, opuszczających straż, bijących kapłanów, krzywdzących własnych rodziców, każących kościoły, klasztory i inne święte miejsca, przelewających krew na cmentarzach, cudzołożników, kazirodców, drapieżników, lichwiarzów, i t. d., jeśli ci odbywszy spowiedź, uczynią pokutę i przyrzeką poprawę. Ktoby tych krzywdził, zagraża wyklęcia piornem. Wydana ta bulla lat pierwszych papies-twa.

Przytoczył jej wyciąg Kotzebue T. I, p. 460. Jeżeli i nie prosto na Krzyżaków wydana, tedy na nich rozciągnięta.

#### N. 91. Rok 1245.

INNOCENTY IV papież napomina książąt polskich, radą i uczynkiem wspierać zakon niemiecki, w wojowaniu pogan pruskich. Dan Lugduni Kal. Febr. p. n. a. II-do (1 Febr. 1245).

Drukował Lucas: de bellis Swantopolci p. 53.

#### N. 92. Rok 1245.

INNOCENTEGO IV bulla, w której rozkazuje niemieckiemu zakonowi, aby całą swą potęgą krzyżacką wykorzeniał wiarołomnych chrześcijan, którzyby odważyli się dawać pomoc Lettom i Prusakom. Datum Lugduni Kal. Febr. pon. A. II. (1 lutego 1245 r.).

Łacińska. Oryginał w Królewcu, treść zaś u Napiersk. N. 69. — Drukował ją Lucas, de bellis Swantopolci p. 52, gdzie pod Lettami rozumie prosto Litwinów, co podobniejsza, gdyż w kilku innych te-

goz roku bullach jest mowa o Prusakach łączących się z Litwinami.

Wypisano z Łukasza Dawida B. II, s. 126, 131, wydanie Henninga.

### N. 93. Rok 1245.

FRYDERYK II, z łaski bożej rzymski Imperator, król Jerozolimy i Sycylii, przez obecny przywilej daje wiedzieć wszystkim, że brat Henryk de Hoheloch mistrz niemiecki zakonu jerozolimskiego, wyłożył przed nami chęci i zamiary rozszerzania wiary katolickiej i pomnażania czci boskiej przez wejście i opanowanie ziem Kurlandji, Lettowji i Semigallji, i prosił, abyśmy naszą powagą zatwierdzili mu wszystkie prawa wolności i swobody do wyżej wzmiankowanych ziem, skoro je orężem zdobędzie. — My mając wzgląd na oświadczone przezeń żądanie przyswojenia rzeczonych ziem jego domowi, oraz, że te ziemie pod naszym zostają Imperium, a mistrz jest człek potężny uczynkiem i mową, i dzielnie z bracią przystąpi do nabycia ziem rzeczonych, ani bezskutecznie tego zaniecha; nadajemy mu moc całą siłą napaść na rzeczzone ziemie; zatwierdzamy dlań i successorów wszystkie ziemie w stronach Kurlandji, Letowji i Semigallji, które zdobędzie, ze wszystkimi prawami imperjalnymi i swobodami, oraz uwolnieniem od wszelkich służb i ciężarów. Mocen on będzie w rzeczonych ziemiach, nabytych dla swego domu, urządzać mostowe i cła (passagia et thelonia), stanowić jarmarki i targi, kuć monetę, naznaczać pobory i podatki (talias et alia jura taxare), stanowić drogi i kierunki, równie na lądzie jak morzu (directuras... stabilire), mieć kopalnie i górnicze urządzenia dla dobywania złota, srebra, żelaza i dalszych metallów, oraz soli, które już są lub będą odkryte. Mocen będzie stanowić tam sędziów i zarządców, którzyby sprawiedliwie zawiadowali ludem już nawróconym i nawrócić się mogącym, karcili wykraczających a sprawy cywilne i kryminalne rozstrzygali podług własnego rozsądku. Mogą mieć w rzeczonym kraju tę władzę, jaka służy każdemu innemu księciu, to jest zaprowadzania dobrych zwyczajów, składania posiedzeń (assisas faciant), dawania statutów dla utrwalenia wiary i spokojności. Zabramy aby żaden książę, margrabia, hrabia, prałat, wójt i urzędnik nie odważył się czynić im jakiegokolwiek bądź przekazy, pod karą gniewu naszego i opłatą 50 funtów złota, w połowie do naszej kamery, a w drugiej ukrzywdzonym. Ten przywilej pieczęcią złotą umocować kazaliśmy. Działo się 1245 r. w Junii Indictionis tertie. Dan w Weronie przez ręce mistrza przełożonego Werdeńskiego notariusza Imperium.

### N. 94. Rok 1245.

FRYDERYK II cesarz, mając wzgląd na zaślugi, jakie uczynił zakon na północy dla wiary, kościoła i państwa, oraz też przychylając się do prośby Mistrza, zatwierdza i nadaje Mistrzowi niemieckiemu Henrykowi v. Hohenlohe, zawojowane ziemie w Kurlandji, Lettowji, i Semigallji, jako zostające pod monarchją cesarską (attendentes quod terre ipse sub monarchia Imperii sint contente), oraz te, które zdoła zawojować; przelewa nań wszystkie zwierzchnicze prawa nad rzeczonymi ziemiami (Regalia), co do poszukiwania wszelkich korzyści, odprawowania sądów i t. d. Dan w Weronie, in Junio 1245 r.

Pargaminowy aktu tego oryginał dochowany w Królewcu szufl. 20, N. B. po łacinie, z pieczęcią złotą blachą obwiedzioną, przez którą przeciągnięty sznur jedwabny. Drukował go Ziegenhorn Beil N. 10, str. 8. Treść ma Napierski, N. 71, ogłosił także Lucas Dawid II, 126—131. Ma także być w Reichsfama Th. XXIII, 449, jak o tém Baczko B. 1, s. 219, wspomina. Zobaczyć Voigta T. II. p. 572, Historji pruskiej.

Miedzy wielą przyczynami sprowadzającemi z Germanji do Prus mistrza Henryka Hohenlohe, niepoślednie zajmowały miejsce smutne doniesienia, w r. 1245, że zakon niepotrafił się utrzymać w Liwonji przeciw silnym nieprzyjaciołom Litwinom i Rusinom. Nie zbyt dawno, waleczny, chciwy podbojów i urodziwy książę Nowogrodu Aleksander Newski, zaczepiony przez Mieczowników, zaciętych nieprzyjaciół Nowogrodu, pociągnął z wojskiem ku Pskowi. Siedmdziesięciu mieczowników legło w obronie miasta, które zostało zdobyte, a Liwonja napełniona mordami i pożogą przez walecznego księcia (Kronika zakonu s. 43 i Mattheus p. 724). Wzniesiony pożar wojny, ciągnął się przez cały rok 1245, i w nowej bitwie nad jeziorom Pejpus legło 500 Niemców, tak rycerzy mieczowych, jako krajowych mieszkańców, reszta okrutnie wymordowana. Nie trudno było odgadnąć, iż znajdzie się książę krwi ruskiej lub litewskiej, który pomyśli o zagarnięciu pod swe berło rzeczonych krajów.

Zdało się więc Mistrzowi W. nieodzowną potrzebą, naprzód zapewnić sobie prawne posiadanie rzeczonych krajów, a potem w miarę rozszerzających się granic pomnażać liczbę walecznych obrońców rycerzy, którzyby kraj ten przy nim zatrzymali. Myśl ta przebiega się w liście pomieszczonym w Łukaszu Dawidzie, T. II, s. 127. Temi projektami zajęty, na wiosnę r. 1245, udał

się Mistrz do cesarza Fryderyka, będącego wtedy w Weronie, z prośbą aby na mocy wszechwładnej cesarskiej potęgi, utwierdził zakonowi mieczowemu posiadanie krajów: Kurlandji, Litwy i Semigallji i wydał na to urzędowy list, przyznający do nich wieczne prawo zakonowi. Cesarz, bądź darami ujęty, bądź skłoniony zasługami zakonu, w nawracaniu pogan północnych, pominąć na opinią wieku, jakoby rzeczony kraj wszystkie były w jego władzy i zależności, uczynił zadość żądaniom Mistrza, i na wieczną własność je darował, ze wszystkimi cesarskimi regaljami.

Odebrawszy tak ważny dokument, pośpieszył Hohenlohe z Werony do Prus. Wraz wyniósł na dostojność mistrza prowincjalnego doświadzonego w zarządzie kraju i prowadzeniu wojny człowieka Dietricha z Groningi. Ten chcąc wstawić swe rządy, wraz r. 1246 przedsięwziął nawrócenie i podbicie świeżo oderwanych Kuronów. Wyprawivszy się ze znacznem wojskiem do Kurlandji, tak dalece przestraszył lud łupiestwem i spustoszeniem, że ten zniewołony przyrzekł posłuszeństwo i wierność mistrzowi, byle się pozbędzie groźnych najeźdźców (Alnpek s. 30—40). Mniemając Dietrich, że Kurlandja już jest zawojowaną, kazał umocnić zamek Goldyngę załogą zakonu (1).

Lecz mocno się zawiódł Mistrz w nadziejach. Panował wtedy w Litwie równie waleczny i biegły w wojenném rzemiośle, jako cheiwy samowładztwa książę Mindowe. Tego przez poselstwo wezwali Kuronczycy na obrońcę wspólnej wiary i narodowej wolności. Z radością skłonił się cheiwy samowładztwa Mindowe stanąć na czele Kurlandzkich zastępów, już dla tego, że go mieszkańcy przyrzekli ogłosić zwierzchnim swym panem, i obrońcą (2), już że czuł do Mieczowników gorzką trąkę, za daną pomoc jego synowcom, którzy z nim walczyli o wydarte sobie dzielnice (3). Tak upływał r. 1246 cały, bez dalszych o podbicie Kurlandji kroków. Lecz nowy obudzony nieprzy-

jacieli, ciężkie kładł zapory zdybyczom i rozszerzaniu posiadłości Mieczowników w rzeczonych stronach. Tym był Świętopełk książę pomorski, który niedozwalał rozszerzać za Wisłę ku zachodowi niemieckich zaborów. Z przeciwniej strony, czyli wschodniej, Mindowe obrany dowódcą i obrońcą ujarzmionych i wybijających się Kuronów, przedsięwziął wyteżyć wszystkie siły i użyć wszelkich środków dla wytepienia niemieckiego rodu w ich sąsiedztwie gnieźdzącego się, a razem nienawistnej sobie wiary. Lecz inaczej zapisano było w księgach przeznaczenia. Stara pogaństwa budowa, w swych fundamentach zachwiana, runąć musiała, i na jej miejscu zajaśnieć miało inne światło, przez nienawistnych Niemców rozkrzewiane. Wszakże Mindowe silną był długo podporą starego porządku. Jeszcze rok 1246 nie skończył się, gdy Mindowe osnuł obszerne plany na wytepienie orężem Mieczowników. Obawiając się tego Mistrz w. Henryk Hohenlohe umyślił oba zakony zjednoczyć pod jednego zwierzchnika. Mianował zatem landmistrza Dietricha Groningskiego razem Mistrzem pruskim w końcu r. 1246, sam zaś z dotychczasowym mistrzem pruskim Popo z Osterna wrócił do Niemiec, dla zebrania wojsk nowych na Prus obronę (4).

## N. 95. Rok 1245.

INNOCENTEGO IV bulla do arcybiskupa gnieźnieńskiego i jego suffraganów. Interesa Pruskie, z takim nakładem i krwi rozlewem szczęśliwie prowadzone, książę pomorski Swantopolcus, jak słyszemy, może zniweczyć jeśli temu rychło nie zapobieżym. Rzeczony albowiem książę, nie tylko przeciw Krzyżakom w ziemi Chełmińskiej i dalszych stronach Prus znajdującym się, ale przeciw wszystkim wiernym używa sił ostatecznych, ale nadto wzywa na pomoc Letovinos i dalszych Prusaków, już tylekroć pokonanych, którzy nic nie szczędzą dla wytepienia chrześcijaństwa i wyparcia go ze swych granic.

(1) Henryk Dominikan, zostawszy acybiskupem Prus i Inflant, otrzymał od Innocentego IV pozwolenie, aby Gwarnera dominikana kreował na biskupstwo Curoniae seu Pomesaniae w r. 1245 (in Bullario ordinis praedicatorum, Naruszew. T. IV, p. 350).

(2) Arndt. l. c. p. 47. Kronika zakonu, p. 43, u. Matheusa s. 724, Alnpek s. 41.

(3) Kojalowicz p. 91, Alnpek s. 41. Gadebusch I, 243.

(4) Mianowanie Dietricha z Groningi razem landmistrzem pruskim, nie mogło być wcześniejsze niż Oktober lub Nowember r. 1246. Wydrukował wprowadzić Gruber Orig. Livoniae N. 55, in Silva documentorum, akt z roku 1245, w którym Dietrich mianuje się mistrzem Prus i Liwonji jakoby w Marcu, atoli data tej bulli Innocentego IV, jest niezawodnie fałszywa. Nie więcej dowodzi, inny akt w dziele Kotzebuego B. I, s. 416, ponieważ ten stosuje się do dawniejszych czasów i mówi jedynie o Dietrichu jako landmistrzu samej Liwonji, jak to wykazał Schubert Dissert. de gubernatoribus Borussiae p. 16. — Tak więc niezawodna, że dopiero w Październiku lub Listopadzie Dietrich Groningski połączył oba rzeczony urzędy w Liwonji i Prusach.

Żeby więc ten książę nie chciał się bezkarnym gniewaniem ludu pańskiego, obecnym pismem zalecamy tobie, abys po odebraniu obecnego listu przez dni 15 najusilniej go upominał i odwodził od tej płochości. A jeśli się nie upamięta, masz nań wtedy rzucić klątwę, którą każdy z was w swych miastach, diecezjach, w każdą niedzielę i święto, przy dzwonach i zapalonych świecach, publicznie i uroczystie macie ogłaszać, i zalecać wszystkim stronić od nich, ile wyklętych bez żadnej appellacji. Z resztą, gdyby rzeczony książę, już od lat ośmiu, jak słyszę, klątwą potępiony i pogardzający kluczami kościoła, nie zaprzestał na zawsze napomnienia prześladowań, wtedy macie wezwać przeciwko niemu potęgę ramięnia świeckiego. Dan w Lugdunie Kalen. Febr. Pontif. an. secundo (d. 1 Lutego 1245 r.)

Oryginał tej bulli, z pieczęcią ołowianą na konopnym sznurze, był w Królewcu. Jest jej też transumpt na pergaminie, wydany przez biskupa pomerańskiego Joba v. Debenek w Królewcu d. 14 Października 1506 r. Wspomina o niej Kotzebue B. I, str. 405—407, lecz rokiem czyni starszą. Drukował przy Łukaszu Dawidzie Henning B. III, Anhang s. 9—10. Mają i Narbutt w T. IV.—Raynald a. 1245 N. 88.

#### N. 96. Rok 1245.

INNOCENTEGO IV bulla, w której rozkazuje całemu duchowieństwu, nie wyłączać Prusaków i Liwończyków z ogólnych kazań, zagrzewających do wojny krzyżowej, na zdobycie ziemi obiecanej. Dan w Lugdunie Idib. Septemb. pontif. an. III, (13 Sept. 1245 r.).

Łaciński oryginał pergaminowy w Królewcu, specim. IV, lit. M. U Napierskiego—treść N. 73.

#### N. 97. Rok 1246.

Wojewasza Litwa (r. 1246 wedle Ipat. latop.) około Peresopnicze, Ajszwno Rutkowicz. Daniło że i Wasilko jechasza wo Pinesk i predwarista jeha. Onjem że iduszczim po polju Pinskomu, izydosta na nje iz hrada i pohnasza je... I padachu s konij. Wasilko że priweze perwyj saihat (tropheum)...

Wojewasza Litwa, Lekownij, (Lonkohwenij?) około Mjelnicze (1247 wedle Ipatjew.)... Daniło że i Wasilko hnasta po nich. Wo Pinskie bo Michaił dał im (Litwie) wjest' onjem że osjekszimsja w ljesie... No pohjeshim i izbiły bysza; a sam Lonkohwenij bolen utecze. Preże że wojny Czernihowskoje Daniłowi sjedja-

szczu w Haliczje, a Wasilku w Wołodimerje...

Wojewasza Jatwjazje: (1248 wedl. Ipatjew.) około Ochoże i Busowna... Ijeszcze bo Chołmu nepostawlenu bywsju Daniłom (1). Wasilko że iz Wołodimerja uhoni je, i bywsju jemu w tretij den' w Dorhiczynje i bjszczimsja im u worot Drohiczynskich, i prijde Wasilko... I byst na pohanyje sjezza ljuta za mnoho popriszcz i ubito byst' kujazej XL...

Wasilko bje wzrastom serednij, umom: że welik i drzostiju, i mnohazdy pohjezasze pohanyje...

Bje Skomond pohanoj wolchw i kobnik naroził (czarownik i czarnoksiężnik prawdziwy) borż bje jako zwjer; pjesz bo chodja, powojewa strany Pinskuju i inija strany, i ubijen byst' (przez drużynę Wasilka, razem z Borutem), i gława jeha wzotknena na koł...

Bohater ten litewski Skomond często jest spotykany w Pruskich latopiscach.

Latop. wołyński u Karamzina T. 4, nota 45, str. 23.

#### N. 98. Rok 1246.

INNOCENTEGO IV papieża list, który posyłał Chanowi mongolskiemu przez Plano-Karpini, w którym wyrzucając mu mordy i okrucieństwa domierzone w krajach chrześcijańskich, gdzie nie szczedząc płci i wieku, wszystko tępił mściwym orężem,—grozi Tatarzynowi zemstą boską; twierdzi, że jeśli dotąd płaszcza się przed nim chrześcijanie, może z czasem wyrodzić się mściciel w pośród własnych jego zastępów. Nakoniec poleca mu posła swego Jana Plano-Karpini z towarzyszami, z żądaniem, aby wierzył temu wszystkiemu, co ten usunie opowie i dał mu bezpiecznych przewodników. Dan w Lugdunie w Marcu 1246 r.

Łaciński, wydrukowany w Hist. Rosji Polewoja T. IV, p. 62.

Jan Plano-Karpini był Włochem zakonu franciszkańskiego, miał za towarzysza i tłumacza Polaka Benedykta, franciszkańskiego klasztoru. Chan Bajdzu odpisał papieżowi d. 20 Julii 1247 roku, gdzie zaprasza do siebie papieża na ustną rozmowę, przytacza zanadto zuchwałe posłów jego przechwałki i przesyłał mu zostawione przez Czingischana prawidła względem uszanowania Boga, których trzymają się Tatarzy. Zobacz także Polewoj, Historia rosyjska.

#### N. 99. Rok 1246.

My KONRAD książę mazowiecki etc. mając wzgląd na zasługi wiernego naszego rycerza (ni-

(1) Chełm wedle tegoż latopisca założony r. 1240, zatem tak wojna z Jadzwingami, jak i litewska, zdarzyły się nie w latach oznaczonych, ale nawet przed napadem na Ruś Tatarów. Jest to nowy dowód ile jest niepewną chronologja MS. Ipatjewskiego.



litis) Przybysław z Kestkowa wojewody księstwa naszego, który swą przezornością w czasie nieobecności naszej, uwolnił kraje nasze od najazdu nieprzyjaciół Jadźwingów (Jaczwingi), wpadłszy albowiem z wielą innemi rycerzami i przyjaciółmi na ich oboz pod miasteczkiem Przasnyszem, nie mało ich wybił, resztę zmusił do ucieczki. W nagrodę za te wierne usługi, daję jemu i potomstwu w trzydziestoletnią dzierżawę (tenutum) miasteczko (Oppidum) własne Przasnys z jego przynależnościami, od daty obecnej, do roku 1274. Wszystkie z tego miasta czynsze i dochody, należące do stołu książęcego, pobierać mocen Przybysław z potomstwem, bez zdawania nam żadnych rachunków. Na wiarę czego list obecny ręką naszą podpisaliśmy (manu nostra subscripsimus) i większą pieczęć przywiesili. Dan w Płocku roku jako wyżej (1246 r.) feria sexta post festum S. Michaelis Archangelii.

Drukowany po łacinie w Paprockim pod herbem Dąbrowa p. 320. Kopją jego masz u mnie w zbiorach do dzieła Lelewela p. 319, o Polskiem prawodawstwie.

#### N. 100. Rok 1246.

INNOCENTEGO IV papieża list do swego Legata na Ruś wyprawionego (arcybiskupa Prus i Estonji Henryka), z poruczeniem, aby dla skuteczniejszego poparcia na Rusi religii katolickiej, nazywał, stosownie do własnej rozważki, biskupami łacińskimi i wyświęcał dobrańszych, nauką i cnotami znakomitych mężów, bądź ze świeckiego duchowieństwa bądź z zakonnego (praedicatorum) i franciszkańskiego (minorum), lub też innych klasztorów. Nadto udzielił mu papież palusz dla powagi, z rozkazem, aby go używał w obrębach jedynie własnego kościoła, w dni prawem przepisane. Dan VI Kal. Maji anno III.

Wedle Raynalda r. 1246, N. 30. Naruszewicz T. IV, p. 350 nota.

Dominikanie z Franciszkanami, podjąwszy się nawracać Rusinów Dizunitów, oraz kraje Rusi pograniczne t. j. Prusy, Inflanty, Połowców, Kumanów i Wołochów, dźwignęli sobie biskupstwa katolickie w Haliczu, Czerecie i na innych miejscach. Niemcy, nawróciwszy Słowian za Odrą, przenieśli swą gorliwość za Wisłę i Dźwinę. Chciało się Mieczownikom i Krzyżakom mieć na Rusi własne osady, tém bardziej, że Burję w Siedmiogrodzie stracili, przeto wypraszali dla się w tamte strony apostołstwa. Henryk naznaczony legatem na Rusi, wziął tylko rozkaz do oczyszczenia tamecznych krajów z błędów i do wprowadzenia w nie religii katolickiej: „concessa libera potestate, ut evellat et destruat, dissipet et disperdat, aedificet et plantet, prout secundum Deum viderit expedire“ są słowa listu papieskiego. Lugduni V nonas Maji.

Nie rościagała się więc władza Henryka do kracji króla ruskiego.

#### N. 101. Rok 1246.

INNOCENTY IV oznajmuje książętom Rusi, że Albert z katedry armaghaskiej przeniesiony na arcybiskupstwo Prus, Liwonji i Estonji przybędzie na Ruś jako legat papieski.

Dotąd panował w stronach waszych grecki obrządek, po szkodliwem i zgubnem odstąpieniu od jedności kościoła, z niebezpieczeństwem dla dusz waszych. Świeżo, za łaską Najwyższego, oświeciły się wasze serca, przyznajecie kościół rzymski matką i nauczycielką wszystkich innych, a papieża namiestnikiem ś. Piotra, który odebrał klucze niebieskie do związywania i rozwiązywania wszystkiego. Ponieważ zaś jeden jest Pan Bóg, jedna wiara i chrzest, jedna wszystkiego zasada, i jedno ciało kościoła, które z wielą głowami byłoby potworem, i gdy jak słyszemy, do jedności przejść pragniecie i poddać się pod posłuszeństwo Stolicy; my radując się z tego, że was jak Tobiasza oświecił Najwyższy, wysyłamy szanownego brata naszego arcybiskupa Prus i Estonji u stolicy apostolskiej legatą, człowieka po naszemu sercu, pocziwością, nauką i dojrzałą radą znakomitego, aby wam wyłuszczył słowa prawdy, objawił naszą i braci naszych wolę i sprawował w stronach waszych obowiązki Legata. Nadaliśmy mu moc i władzę wykorzeniania i niszczenia, rozpraszania i tępienia, budowania i zaszczerpienia wszystkiego, co wedle Boga uzna potrzebne. Dan w Lugdun. V Non. Maji, roku papieństwa III (1246).

Drukował Raynald Annal. Eccles. T. XIII, p. 559, N. 29. Przedrukował Gruber: Origines Livoniae p. 277, N. 57.

#### N. 102. Rok 1246.

INNOCENTEGO IV papieża list do króla Rusinów takiejże treści, jak powyższy, do samych Rusinów pisany, w którym zachęca go, aby legatą papieskiego, arcybiskupa Prus i Inflant, zaszczycał swą łaską i pomocą, dał mu rady i posilki na odparcie Tatarów, przez co zyskałby chwałę nieśmiertelną u ludzi, a wieczną przed Bogiem zastugę. Zaręczył mu za to opiekę u stolicy apostolskiej. Dan w Lugdunie V. non. Maji anno III.

Raynald pod r. 1246, N. 30.

Daniel wdział na siebie postać żądającego jedności z Rzymem, udawał, że chce być obrońcą chrześcijan od Tatarów, oraz innego pogaństwa, jako możny wielu krajów dziedzic; obiecywał poddać ruskie państwo pod protekcję papieską, dla tego wyprawił poselstwo uroczyste do Opizona legatą, żądając od niego wyjednania dostojności króle-

wskiej. Chciał ją mieć Daniel, dla większej powagi między książętami pokrewnymi, tatarskim jarzmem uciśnionymi, a bardziej dla udzielnej władzy na Rusi, przednieprskiej. Pragnął, zostając pod protekcją papieża i Rzymowi tylko ulegając, uchylić się od zwierechnictwa nad sobą książąt polskich, zataćnić świeżo wydarcie Polakom Lublina i sprawić się przeciwko natarczywości litewskiego księcia, który zagarnął wiele bezbronnych zamków na Rusi, koło Grodna i Brześcia. Zwiędziony od niego Opizon, wtém przekonaniu, że Daniel prawdziwie z Rzymem szukał jednności, doniósł o wszystkim papieżowi, tém bardziej, że tym aktem chciał sławną uczynić swoją legacją, i mógł być skłonionym hojnemi od Daniela podarunkami. Prózne były przekładania Prandoty krakowskiego i innych biskupów polskich, względem nadwężenia, w tej mierze praw swego narodu, a niepewnych Daniela, i pozorem tylko chytrój polityki okrytych, oświadczył Rusina. Papież radował się z rozpostarcia swej władzy, a mianowicie z pewnej obrony chrześcijaństwa przeciw Tatarom, i dla tego wyprawił do Rusi pruskiego arcybiskupa.

Naruszewicz T. IV, p. 349, § XVI.

### N. 103. Rok 1246.

INNOCENTEGO IV papieża list do Daniela, pozwalający mu trzymać przy swym dworze na kapelanji Alexego dominikana, wielce dostojnego męża, wraz z jednym towarzyszem dominikanem.

Bullar. Ord. Praedic. T. I. Wspomina o tym liście i Raynald pod r. 1246 N. 30 też co powyższe daty, Lugduni V Non. Mai Pontif. anno III.

Po ustąpieniu Batego, Erdziwił książę litewski, około r. 1244 wyprawiwszy się za Wilją i Niemen, zaczął opanowywać opustoszałe od czasu napadu tatarskiego zamki: Nowogródek litewski, Brześć, Mielnik, Drohiczyn, Suraz, Brańsk, Bielsk i stare zamczysko Grodno, przez Litwinów Gartena zwane. Dumny i najbliższy sąsiad, Daniel z bracią, umyślił wycisnąć stamtąd Erdziwił, lecz ten wezwawszy Żmójdzinów na pomoc, zbił na głowę pod Jasiołdą Daniela, oraz brata jego Mściława Romanowicza, księcia łuckiego i pińskiego.

Tak zniesieni książęta szukali obcej pomocy. Daniel r. 1245 wyjechał do Ordy złotej, a brat jego Wasil szukał przyjaźni księcia łeczyckiego Konrada. Tam poznał się Wasil z Plano-Karpiniem, jadącym do Ordy w poselstwie. Włoch zachęcał Wasila do poddania się Rzymowi, zajechał po drodze do jego państwa (Włodzimierza?). Sprawę nawrócenia przełożył Wasilko synodowi ruskiego duchowieństwa, lecz ostateczna decyzja wtedy nie zapadła, z powodu niebytno-

ści Daniela. Za powrotem z Ordy, Daniel wysłał do Rzymu pewnego ruskiego opata, szukając związku i pomocy krzyżowej przeciw Tatarom. Papież zlecił tę sprawę Opizonowi opatowi messenickiemu, wysłanemu r. 1245 do Polski, Pomeranii i Prus, oraz dominikanowi Krescentemu, już wprzód obeznanemu z Rusią. Ci mieli jechać do Daniela i królem go namaścić, z tytułem króla Rusi południowej. Lecz gdy ci długo u Daniela zabawić nie mogli, papież wysłał na jego dwór r. 1246 franciszkana Alberta. Ale gdy i tego gdzieindziej powołały ważniejsze sprawy, na dworze Daniela został dominikan Alexy z kilku mnichami. Tymczasem wrócił z Ordy Plano-Karpini. Daniel dni ośm ugaszczał go u siebie i oświadczył się z gotowością uznania papieża za głowę kościoła.

### N. 104. Rok 1246.

INNOCENTEGO IV papieża list do żony księcia Wasilka, pozwalający jej trzymać przy swym dworze na kapelanji Alexego dominikana, wielce dostojnego męża, wraz z dominikanem za towarzysza przybranym. Lugduni V Non Mai pontif. an. III.

Bull. Ord. Praedic. T. I.—Raynald pod r. 1246 T. XIII, N. 30, p. 617.—Karamzin T. IV, nota 54, p. 29.

### N. 305. Rok 1247.

INNOCENTEGO IV list do arcybiskupa pruskiego, liwonńskiego i estońskiego, legata Stolicy apostolskiej w Rusi, w którym daje mu wiedzieć, iż najmiłszy w Chrystusie Daniel król Rusi, rex illustris, filius in Christo carissimus, z natchnienia Boga, który nie chce zguby grzesznika, już to przez listy, już to przez umyślne poselstwo świeżo nadesłane, błagał papieża, aby go z całym ludem dotąd odszczepionym od wiary, przyjął do jednności rzymskiego kościoła, jako matki powszechnej. Zatem zaleca natychmiast, arcybiskupowi udać się osobiście na Ruś, i jeżeli król ze swemi możnowładcami i panami, oraz biskupami przetrwa w chwalebnych zamiarach i przedsięwzięciach, wyrzeczcie się odszczepieństwa wszelkiego, i obietnicę trwania w jednności przysięga wszyscy zatwierdzą; abyś ich w imieniu naszym pojednał z kościołem, i jako wiernych synów wcielił do rzymskiego kościoła, i o tém masz ogłosić na miejscach i w krajach, które ku temu uznasz za potrzebne. Dan w Lugdunie VIII. Id. Sept. roku V pap. (1247).

Raynald pod tym rokiem N. 28. p. 570.

N. 106. Rok 1247.

INNOCENTEGO IV papieża list do Wasilka króla włodziemierskiego (Laudemeriae Rex), brata Daniela, który także przystąpił do jedności z rzymskim kościołem, którego papież przyjął pod opiekę ś. Piotra i, obsypując dobrodziejstwami, zatwierdził małżeństwo Wasilka, wbrew kanonom zawarte w trzecim i czwartym pokrewieństwa stopniu. O czém pisał list oddzielny do Dąbrowki (Dubraucen) królowej włodziemierskiej, przy tém potwierdził użycie kwaśnego chleba dla komunji, oraz innych obrzędów nieprzeciwnych Kościołowi rzymskiemu. Też samej z powyższym daty VII Id. Sept. anno V (1247 r.).

Raynald N. 29, p. 570,

N. 107. Rok 1247.

INNOCENTEGO IV papieża list do Daniela króla Rusinów (Russiae Regem), w którym mając wzgląd na szczególniejszą jego pobożność, i stosownie do jego prośby, pozwala biskupom i prezbiterom na Rusi zachować wszystkie obrzędy cerkiewne, które nie są przeciwne katolickiej wierze przez Rzym wyznawanej, i upoważnia tychże przyjmować Ciało Pańskie w kwaśnem cieście. Dan w Lugdunie VI Kal. Sept. an. V, czyli 1247.

Raynald pod rokiem 1247, N. 29.

Już Plano-Karpini w powrocie z złotej Ordy, zawiązał układy z Danielem i bratem jego Wasilkiem względem przyjęcia rzymskiego obrządku. Książęta ci, zebrawszy swych biskupów i ihumenów, zobowiązali się uznać papieża za głowę swego kościoła, i potwierdzić to przez swego posła, znajdującego się w Rzymie. Daniel, zamysłając o zrzuceniu jarzma Batego i widząc niezgody ruskich książąt, nie mogących go wesprzeć, umyślił szukać związków i posiłków w Rzymie, u głowy państw chrześcijańskich na zachodzie. Już r. 1245 lub 1246 oświadczył Innocentemu IV myśl połączenia swych cerkiew z Rzymem. Zaczęły się układy. Papież pisał tak do Daniela, jak do Wasilów w ogólnosci, i do arcybiskupa pruskiego między 1246 a 1247 rokiem, a także do żony Wasilka księżny zaslawskiej, w tym interesie. Naznaczył jakiegoś mnicha Alexego z towarzyszanami za rezydenta przy dworze halickiego księcia (Raynald T. XIII, p. 617). Henrykowi arcybiskupowi pruskiemu dał władzę święcenia na księży w Rusi nawet dzieci nieprawego łoża, byle nie cudzołożniczych, lub kazirodzkich (dum modo non sint de adulterino vel incestuoso coitu procreati). Zalecił arcybiskupowi zjechać do Halicza. Ofiarował Danielowi koronę. Lecz Daniel, więcej żądał posiłków wojennych jak korony. Papież obiecał i zbrojne posiłki, ale gdy oba wzajemnie nie dotrzymywali słowa, w r. 1249 legat papieski opuścił Halicz. Króla węgierskie-

go pośrednictwo pogodziło obu. Innocenty między 1253 lub 1254 rokiem wysłał Danielowi koronę. Poseł Innocentego, opat Messenński, w obec narodu i ludu namaszczył w Drohiczyńce Daniela, i nazwał królem Halickim. Papież pisał do Czechów, Morawian, Polaków i Serbów, aby wspólnie z halickim królem podnieśli krucjatę przeciw Tatarom. Lecz gdy krucjata się nie zawiązała, Daniel zrzucił się z traktatów, za co gromił go Papież Alexander IV 1257 r. jak świadczy akt pod tym rokiem. Karamzin T. IV, p. 51. Engel Historia Halicza p. 563.

N. 108. Rok 1248.

INNOCENTY IV Mistrzowi W. i braciom niemieckim w Prusach pozdrowienie. Wyprawiamy nasze listy do prześwieznego Daniela króla ruskiego (Ruscie) i jego brata, oraz do Alexandra księcia Gusdalen (suzdalskiego) z poruczeniem, aby skoro się dowiedzą o wojsku tatarskiem, zbliżającym się ku granicom chrześcijaństwa, natychmiast was o tém uwiadomili, a my przez was ostrzeżeni będziemy mogli dojrzałej obmyślić, jak mamy im najdzielniej oprzeć się, przy Boskiej pomocy, albowiem łatwiej unikają się niebezpieczeństwa, jeśli wcześniej się im zapobiega; zalecamy przeto, iż skoro się o tém dowiedzie od nich, lub od którego z nich, abyście najrychlej nas o tém uwiadomili. Dan Lugduni II Kal. Febr. roku piątego (1248).

Z kopji w królewieckim archiwum, drukował Voigt. Codex Dipl. Prussiae N. 74, p. 69.

N. 109. Rok 1248.

INNOCENTEGO IV papieża list do szlacheznego księcia Alexandra susdańskiego (newskiego), w którym opowiedziawszy, jako Jan Plano-Karpini poseł do Tatarów, doniósł Stolicy apostolskiej, iż ojciec Alexandra, z porady pewnego własnego bojarzyna, dał mu słowo przyjąć wiarę rzymsko-katolicką i byłby dokonał obietnicy, gdyby go śmierć już nawróconego nie zaskoczyła; tedy syn wstępować powinien w chwalne ślady ojca, jeśli pragnie zbawienia duszy i szczęścia doczesnego; w przeciwnym razie okaże swą nierozwagę, jeśli nie posłucha Boga i rzymskiego jego namiestnika. Iż książę i naród ruski znajdą sławę i pokój pod zastoną zachodniego kościoła. Zachęca Alexandra jako prawowierne chrześcijanina, natychmiast uwiadomić zakon liwońskich rycerzy, jak tylko się dowie o zamiśle Mongołów wtargnięcia na nowo do Europy. Chwali Alexandra, iż niechiał nad sobą przyznawać władzy chańskiej. (Jeszcze papież wtedy nie słyszał o podróży Alexandra do Ordy). Dan w Lionie 10 Lutego 1248 r.

List ten drukował po łacinie Raynald T. XIII, p. 651.—W życiu Aleksandra newskiego powiedziano, iż list ten przynieśli dwaj przebiegli kardynałowie Halda (lub Haldada) i Hemont. Aleksander, naradziwszy się ze swemi mędrcami, odpowiedział papieżowi: »My znamy naukę naszej prawowiernej cerkwi i historję kościoła, i nieprzyjmujemy waszej nauki«. Karamzin T. IV, p. 67 i nota 85, p. 36. Karamzin domyśla się, iż rzymskie duchowieństwo wymyśliło obietnicę ojca Alexandra; albowiem o niej nie ma wzmianki w opisie podróży do Tatarji. Plano-Karpini, opisując wszystkie szczegóły, wtędy zdarzone, nie zaniedbałby o tém wzmiankować.

## N. 110. Rok 1248.

INNOCENTEGO IV papieża bulla, w której zaradzając krytycznemu położeniu biskupów pruskich, przymuszonych nie raz, z krzywdą własnych owczarni, przemieszkować daleko od swych diecezji i z trudnością wyszukiwać środków dla własnego utrzymania się (1); tak z powodu częstego burzenia się krajowców, napadających na dobra biskupie, jako też z powodu odmawiania dziesięcin przez nowochrześciców, dozwala trzem biskupom rzeczzonego kraju przyjmować lemaństwa na własne utrzymanie się, skoroby im prawnym sposobem były dawane; co atoli nie ma trwać dłużej, jak do czasu stałego urządzenia rzeczy kościelnych. Dan w Lugdunie XV cal. Octobr. an. VI (1248 r.)

Bulla ta jest w regestrah Innocentego IV, pod r. VI, N. 210. Także w kopjach królewieckich N. 86. Voigt T. III, p. 600, N. 35.

Ze stan tak krytyczny bywał i w Litwie, przekonywa bulla tegoż papieża Innocentego IV, r. 1252, dozwolającego biskupowi w razie jedynie potrzeby zjeżdżać do swej diecezji i spełniać pasterskie obowiązki. Dla tego podobno pierwszy biskup Litwy Vitus przemieszkiwał w Krakowie i podobno przypłacił życiem za śmiałość częstego zwiedzania swej owczarni.

## N. 111. Rok 1249.

Uгода między Krzyżakami, a pruskiemi nowochrześcicami, postanowiona (w Christburgu?) przez Jakóba archidiakona laodyńskiego, kapłana Innocentego IV, i namiestnika papieskiego w Polsce i Prusach.—W tej Krzyżacy w obec Henryka biskupa chełmińskiego, marszałka zakonu Henryka Botel, oraz landmistrza Henryka Wida i dalszych godnych osób, pozwalają prusakom ochrzczonym i poganom: 1) kupować, i wszel-

kim godziwym sposobem nabywać, jakiegokolwiek bądź rodzaju dobra i rzeczy od wszelkich osób (licito sit eisdem neophitis emere res quascumque a quibuscumque voluerint etc.), a cokolwiek nabędą, to zostanie ich i sukcesorów własnością w sposób następny: a) iżby zmarłego Prusaka syn albo córka niezamężna, bądź razem oboje, sukcesją dziedziczyli; b) gdzie syna i córki nie będzie, tam ojciec i matka, w życiu zostający, spadek po synu zabiorą; c) skoro nie będzie syna ani córki, ojca ani matki, tam dziedziczyć ma syn z jego syna; d) jeśliby wszystkich wymienionych osób zabrakło, powołany zostanie brat zmarłego, a gdy ten pierwój umrze, syn bratni po stryju dziedziczy. Nowochrześcicy tęp chętniej postanowienie rzeczzone przyjęli, że w pogaństwie synów jednych wyłącznie sukcesorami mieć mogli; e) gdzieby ród powyższy zwiódł się całkowicie, dobra stojące przelewają się na zakon, równie jak ruchome, ani za życia, ani przy śmierci nie rozrządzone. 2) Ruchomością, za życia i przy zgonie, wedle upodobania wolno rozporządzić, toż się rozumie o dobrach stojących, które w potrzebie godzi się przedawać równym sobie Niemcom czy Prusakom, byle rzymskiej wiary; przedający tylko winni dać Krzyżakom odpowiednie wartości dóbr zaręczenie, że wyprzedawszy je, nie zbiegną do nieprzyjaciół zakonu. 3) Testamentem nie bronno rozporządzać ruchomością, a nawet nieruchomemi dobrami na kościół, byle nie cudzy, bo z rąk tego, do roku wykup sukcesorom dozwolony, czego jeśli nie uczynią, zakon je zagarnie. 4) Nowochrześcicom wolne: a) prawne małżeństwa, ze wszystkimi zdolnemi osobami; b) ciż będą prokuratorami we wszystkich sądach; c) synowie ich prawni wstępują do stanu duchownego i zakonu; d) szlachta mocna przywdziewać rycerskie pasy (cingulum militare); słowem e) cieszyć się wszelką wolnością, dopóki dotrzymają w wierze. 5) Zapytani przez Krzyżaków Prusacy, jakie prawa i sądy świeckie miełby żądali, naradziwszy się, prosili o sąsiednie polskie ustawy, co i otrzymali, z usunięciem, stosownie do ich prośby: sądu żelaza rozpalonego i podobnych przeciwnych Bogu i rzymskiemu kościołowi zwyczajów, jeśliby się jakie tam znajdowały. 6) Nauczemi przez Krzyżaków, że wszyscy ludzie są równi, dopóki niegrzeszą, albowiem grzech rodzi poddanych i niewolników, zobowiązał się: a) nie palić umarłych; b) nie grzebać trupów z końmi, ludźmi, odzieżą i bronią, ale chować na

(1) »Dum abesse a locis suis pro acquirendis sibi necessariis quodam modo compellantur.« Przez to mowi papież wielki dzieje się uszczerbek owczarniom powierzonym ich pieczy.

cmętarzach, obyczajem chrześcijańskim; c) bałwanowi Kurch o, corocznie po zebraniu zboża kruszonemu, i dalszym pogańskim bożyszczom, które nie stworzyły nieba i ziemi, nie czynić ofiar (1). 7) Przyrzekli nie utrzymywać między sobą ofiarników: Tulissonów i Ligassonów, czyli śmiałych oszustów, którzy sławiąc domierzone przez zmarłych łożowstwa, kradzieże, rozboje i rozpustę, potem wykrzykiwali jakoby ich widzieli, świetnie, konno i ze zbroją czeredą wstępujących do nieba z wymierzoną włócznią. 8) Zgodzili się nie mieć współcześnie po dwie żony, lecz przestać na jednej, prawnie w kościele, przy świadkach, z zapowiedziami zaślubionej. 9) Skłonili się nie sprzedawać córek w zamęcie, ani kupować dla siebie lub synów na żony, nie dziedziczyć spadkiem macoch, jakoby za wspólne kupionych pieniądze, ani żon ślubnych sprzedawać lub kupować; a) gdzieby atoli, bądź oblubieniec darował klejnoty i suknie ojcu czy matce swęj narzeczonej i nawzajem, bądź posag (dos) dany został mężowi, bądź dar ślubny (donatio propter nuptias) uczyniony żonie tego wszystkiego, ile prawnie się dziejącego, nie będą wzbraniać Krzyżacy; b) nadto Prusacy wyrzekają się pojmować w małżeństwo: macochy, żony bratnie i dalsze krewne lub powinowate w pierwszym, drugim, trzecim i czwartym stopniu, bez papieskiego rozgrzeszenia; c) ani dopuszczać do spadków dzieci nieprawego łoża; d) zabijać lub wyrzucać, przez się i drugih, synów i córek, i najdalej za dni ośm po urodzeniu nieść je do chrztu do kościołów, dla zanurzenia trzykroć w wodzie, a w przeciągu miesiąca pochrzcić wszystkie dzieci, pod obawą konfiskaty dóbr i wyświecenia z kraju nagich w jednej koszuli. 10) Przytém zobowiązali się: Pomezaniecy trzynaście, Warminczycy sześć, a Natangijczycy trzy kościoły zbudować w miejscach wskazanych, opatrzyć je w srebra, i co niedziela do nich uczęszczać, zaniechawszy nabożeństwa w lasach. Jeżeliby do roku ich nie zbudowali, Krzyżacy za wybrany od nich grosz, to dopełnią. Na utrzymanie księdza przeznaczono po 8 łanów (mansos) ziemi t. j. cztery pola i tyleż lasów, dziesięcinę z 20-go zagony, dwa woły, jednego konia i krowę; gdyby dziesięcina nie była na czas gotową, ksiądz wtedy dostanie jarzynnego zboża (bladum) na chleb i piwo dla siebie trzeciego, i zboża na zasiew. 11) Nowochrzczeńcy zobowiązali się: wstrzymać się od mięsa i mlecznych potraw w czasie postu, a od pracy w dni świąteczne i niedzielne,

do spowiadania się corocznie około Wielkiejnocy. Dziesięciny zżęte, corocznie do stodoł księzych zwiozą, oraz ostrzegą Krzyżaków o wszelkich nieprzyjacielskich na nich zamachach i wychodzić będą zbrojnie na wyprawę wojenną własnym kosztem. Dan 1249 r., VII Idus Februar.

Dnia 7 Lutego 1249 r., wedle Dregera. Akt ten wielce ważny, drukował r. 1679 Hartknoch przy wydaniu Duisburga kroniki na kar. 463, ale z wielce błędnych kopij łacińskich i niemieckich. Przedrukował Dogiel Codex Dipl. T. IV, p. 17, N. XXIII z archiwum koronnego w r. 1764 z równieź omyłkami. Baczko B. I, S. 269.—Łukasz Dawid B. III, S. 118. Najzupełniejsze i najpoprawniejsze jest wydanie w Dregerze Codex Diplom. Pomeraniae N. CXCI, p. 286, drukowany w Berlinie 1768 r.—Oryginał zaginął. Arch. królew. Szufl. 59, N. 7, ma kopję oryginalną, przez legata sprawioną.

Jakob Pantaleon, legat papieski, był synem szewca w Troyes, gdzie został naprzód kanonikiem, potem podniesiony do godności archidiacona w Laon (Leodium), następnie został biskupem w Verdun, rychło patriarchą jerozolimskim, a nakoniec r. 1261 został papieżem pod imieniem Urbana IV.

Ile człowieka uczonego i w sprawach świeckich biegłego, wysłał papież do Prus, na ukrocenie nadużyć i uciemnień krzyżackich, odstręczających od chrześcijaństwa ościennych pogan Litwinów, zabierających się do przyjęcia chrztu pod Mendogiem. Był ten Jakob r. 1247 w Polsce, złożył synod narodowy w Wrocławiu, na którym znajdowali się polscy biskupi z kapitułami, gdzie legat żądał, aby polskie duchowieństwo połowę swych trzechletnich dochodów na obronę wolności kościelnych ofiarowało papieżowi; lecz biskupi ledwie na piątą część się zgodzili. Z Wrocławia udał się do Prus jako legat papieski. Naruszewicz T. IV, p. 362. Gdy zaś Natangja i Pomezanja, dla których służył akt powyższy, nasiedlona była litewskim ludem, ztém rzuca on zarazem wielkie światło na dzieje pobratymczej Litwy. Widzimy tu też same, co w Litwie, ziemskiej własności pojęcie, rozwinięte za Jagiellą, Kazimierza i Zygmuntem; też samą spadków zasadę a nawet porządek, jednostajne w pogańskich czasach obu ludów wyobrażenia. Łączyły je nadto sąsiedztwo, wspólność krwi, jednostajność języka i rządu, jak niżej zobaczymy. Żaden dokument nie zostawił nam tak licznych i dobitnych śladów prawodawczych pojęć, w przedchrześcijańskich czasach. — Nie było w Prusach i Litwie przedchrześcijańskiej, pojęć zupełnej własności, ale tylko ograniczona rozciągająca się do wolnej sprzedaży pewnej części: trzeciej lub połowy dóbr posiadanych, jak o tём Statut nawet litewski, pierwszy i drugi przekonywa. Sukcesorami byli jedni wyłącznie synowie, i spadek przelewał się na panującego, który go dawał komu zapragnął, były więc

(1) Na Podlasiu dotąd zostawują na polu kwiatek z kłosów nie zżęty, które związują wierzchołkami i tworzą jakoby bałwana, a potem go kruszą dla nasienia.

possessje, a nie było dziedzictwa (hereditas).

Do powyższych układów dały powód uciemię-  
żenia, któremi dręczyła Prusaków zbytnia chciwość  
mistrza Popo de Osterna, który łamał nadane im  
przy chrzcie przywileje. Już wielcy papieże Inno-  
centy III, Honorjusz III, Grzegorz IX, ustanowi-  
li byli, aby nowowiercy poddając się pod prawo  
Chrystusa, od niewoli świeckiej i poddaństwa  
wolnemi zostawali, quod ipsis neophitis esset con-  
cessum, ut cum vocati essent in libertatem filiorum  
Dei, ex aqua et spiritu sancto renati, in libertate sua  
manentes, nulli alio essent, quam soli Christo et obe-  
dientiae ecclesie Romane subjecti. U Dregera  
N. 191. Lecz Krzyżacy chcieli być panami ich życia  
i majątków. Zakazano Prusakom wszelkiej własno-  
ści i dziedzictwa. Po śmierci właściciela, wszel-  
kie jego zbiory i majątki szły na Krzyżaków. Za-  
den z mieszkańców nie kupić i sprzedać nie mógł  
bez woli zakonu. Same małżeństwa krzyżackiemu  
podlegały wyborowi. Broniono szlachetnie urodzo-  
nym nowochrześcianom nosić oręż, jako znamie ry-  
cerskiego stanu; a kto się Prusakiem urodził, na-  
wet do stanu duchownego nie mógł być przyjętym.—  
Żądali więc uciśnieni od Niemców nędzarze, aby im  
przynajmniej prawem polskim rządzić się pozwo-  
lono.

## N. 112. Rok 1249.

Rostisław (1249) molisja tstjewi (teść) swo-  
jemu, korolewi, da poszlet jemu woja na Daniła,  
i pojem woja, ide w Ljadskuju zemlju, i molisja  
Lestkowej (żonie) i ubjedi ju, da poszlet s nim  
Ljachy... Inii bo Ljachowe izbjełhi, chotjaszcze  
iti k Daniłowi; chotjaszczim że im połucziti mi-  
łość' u Lestkowicza i u matere jeha, idosza  
k Rostisławu....

I jat byst' starzejszij ich Tworjan, Daniłom.  
Rostisław że ustremisja na Jarosławiu' (miasto)...  
Widjew że krjepok, pojde k Peremyszlju i sbrał  
tuzemlje (krajowców) i paky pojde k Jaro-  
sławiu i za soboju ostawi Peremyszl'... Stoja-  
szczu że u hrada i strojaszczu poroky, hordjasz-  
czusja jemu, i stwori ihru pred hradom i sra-  
ziwszjusja jemu s Worszem i padesja pod nim  
koń i wyrazi (wywichnął) sobje plecze i ne na do-  
bro słuczisja jemu mamenie....

Daniło że i Wasilko posłasta k Kondratowi,  
jako tebję djelja izydosza na naju Ljachowe, ja-  
ko pomoszcznika ti jeswje. Poślawszju że jemu  
pomoszcz i ot Litwy ot Mindoha pomosz  
i ne dotjahszim oboim, Daniło i Wasilko poj-  
dosta; posłasta że Andreja, da ukrepił hrad.  
Nedoszedszim że wojem rjeky Sjanu ssjed-  
szim na polje woruzitsja, byst' znamenie  
nad połkom. Priszedzim orłom i mnohym  
wronom, jako obołoku weliku, ihrajuszczim  
że orłom klekoszczuszczim i pławajuszczim kry-

ły swoimi i wsprometajuszczim że sja na woz-  
dusje i se znamenje na dobro byst'...

Brodu że w rjecie Sjanu hłuboku suszczju,  
prijechasza Połowci napered i widjesza stada ich  
i ne smiesza razhrabiti ich bez powelenija knjaz-  
ja, onjem że ubjeżawszim s stady w stany swo-  
ja... Daniło że i Wasilko pojdosza stichostiju na  
brań. Lwowi że djetsku suszczju, poruczi jeha  
Wasilkowi chrabru Bojarinu...

Rostisław że ide protiwu, pjeszci że ostawi  
protiwu wratom hrada, a prejde debr hłuboku-  
ju, iduszcze protiv połku Daniłowu. Andrewiz  
Dworskemu tsnjaszczusja da ne srazitsja s Da-  
niłom, uskoriw srazisja s połkom Rostisławim...  
Danił że posła 20 mužej izbrannyh na pomosz  
jemu. Wasilij że Hłebowicz i Wsewołod Olek-  
sandrowicz i Mstisław, ne moha Andrewi, (nie dał  
pomocy) bjeżasta nazad k Sjanowi. Andrewi że  
kriepko borjuszczusja... Widjew że Danił Lja-  
chy iduszczju na Wasilka kirieleison poju-  
szczy i bran Rostisławiu i Filju w zadnem połku  
s choruhowiu, rekuszczju jako Rus tszcziji sut'  
na brań, sterpim ustremlenja ich, ne sterpimi bo  
sut' na dołho wremja na sjezi... Bohu że ne  
usłyszawszju.

Latop. wołyński u Karamzina T. 4, nota 45,  
str. 23.

W wyprawie, którą r. 1249 uczynił Rostisław na  
Daniela, ten z Wasilkiem wezwał też na pomoc  
księcia litewskiego Mendoga, który mu jęj nie od-  
mówił. «I posławsju że jemu pomosz i ot Litwy  
ot Mindoha pomosz.» Karamzin T. IV, p. 24  
w notach wypisujących latopisiec wołyński. — Zo-  
bacz też Karamzina T. III, nota 346.

Pod r. 1250 wołyński latopisiec opisuje szcze-  
gółowie podróż Daniela do Ordy tatarskiej przez  
Kijów, Perejasław, Stan Kuremsy aż do Batego  
koczującego nad Wołgą. Opowiada, jak się kła-  
niał gajom, pił kobyłę mleko, częstowany był po-  
tém winem. Ze dobrze został przyjęty i księstwo  
jego zatwierdzili mu Tatarowie, był on wzywany  
do oddania Tatarom swego państwa.

## N. 113. Rok 1251.

Posła (1251 r.) Daniło i Wasilko k Samo-  
witowi (Mazowieckiemu) rekszi jemu: izydi s na-  
mi na Jatwjazje; i u Bolesława pomocz pojasta,  
Suda wojewodu i Sihnowa, i snjaszaś w Doro-  
hiczynie, i prejdosza bołota na stranu ich...

I Ljachowe zazhosza prwju weś; tjem bo zło  
stworisza i znamenie im podasza.... I woewasza  
do weczera... I sbrasja wsja zemlja Jatwjazskaja,  
i pristasza k Daniłu Nebjasta, rekucze: ostaw nam  
Ljachy, a sam pojdi miren... I chotjenia ne po-  
łuczisza... I napadosza noszcziju na Ljachy...  
I sulicami meczuszczu i hołownjami jako mol-



nja idjachu, i kamienie jako dożd s nebesi... Po-  
sta Samowit moljasja: prisleta nam strelci. Da-  
nił że drzasze na nich hnjew pro zażzenie wesi,  
i odwa posta... I wraszja ja (nieprzyjaciół) ot  
ostroha (wystawionego przez Polaków)....

Na utrie że zażhosza (Jadźwingowie) koły  
mahij swoja, reksze stany. Daniłowi że poszed-  
sju napered s Boleslawli Ljachy, Lazarewi że na-  
zadi bywszju s Połowci, napadosza nań, i choru-  
how jeho otjasza. Pribjehszju że emu k Wa-  
silko i Samowitowi byst' brań luta.... Andree-  
wi że Dworskemu serdce krjepko imyszju, ne-  
zdrawie że tjeło jeho obderżaszce i ruci... Ko-  
pie upusti, i za mało ne ubijen byst'. Postaż Wa-  
silko k bratu.... Daniłowi że newratiwsju sja  
i hnasza ja do ljesa.... Fedor Dmitriewicz, krje-  
pko borja, ranen byst' i smert' prija na rjecje  
Narwe. — (Tu z rady Jaszczetowa, Daniel  
dał wojsku odpoczynek). Pereszedzim że im  
rjeku Oleh, chotjawszim staty w tjesnych mje-  
stjeh, knjaż że Danił recze: o muży woin-  
stii, ne wjeste li, jako christianom prostran-  
stwo est krjepost', pohanym że tjesnota?... I poj-  
de Żaku plenjaja i prijde na czista mjesta... I mno-  
hii knjazi Jatwjazcii izbieni bysza. Na utrie że  
wżem (wodzowie) newjeduszcim, błudjaszczim  
im, dwa War'wa ubiena bysta, tretiego żywa ja-  
sza, i priweden byst' k Daniłowi, i recze jemu:  
izwedi mja na put' prawyj, i żywot priymeszi....  
I izwede jeho; i perejdosza rjeku Łuk. Nautrie  
że prihnawszim k nim Prusom i Bortom i wo-  
jem (Daniłowym) wsjem wooruziwszimsja, szczy-  
ti ich jako zarja, szetomi że jako solneju wscho-  
djaszczju... Daniłowi że na koni sjedjaszczu i wo-  
ja rjadjaszczju, i rjesza druzi Jatwjazjem może-  
te li drewo poddrzati sulicami, i na siju rat'  
drznuti? Oni że wzwratiszas'... Danił że prijde  
k Wiznje i perejde rjeku Narow, i mnohija chri-  
stiany izbawista i pjesn' sławnu pojachu ima.

Za tēm idzie w wołyń. latopiscu r. 1252, czyli  
wygnanie przez Mendoga synowców.

Latop. wołyński u Karamzina T. 4, nota 102,  
str. 45.

## N. 114. Rok 1251.

W to że ljetu 1251 (wedle nie arcy pewne-  
go MS. Ipatjewskiego 1252 r.) izhna Mindowh sy-  
nowca swojego, Tewtiwiła i Ediwiła, posławsju  
jemu na wojnu éju s Wykonotom na Ruś woje-  
wati k Smolensku, i recze: kto szto prijemlet,  
sbje održit (co kto zawojuje, to będzie posiadał)....

I posta na nje woja swoja, chotja ubiti ja. Onje-  
ma że uwjedawszima, i biežasta k knjazju Da-  
niłu w Wołodimer. Mindowhowi że reksju: ne  
czini ima miłosti... Sestra bje éju za Dani-  
łom... Danił że posta Wykinta w Jatwjazje  
i w Żemojt' i k Niemcem w Rihu, i Wykint ubjedi  
ja srebrom.... Onjem że (Jadźwingom i Żmójdzi)  
otwjeszczawszim Daniłu, jako tebe djela mir stwo-  
rim s Wykintom, zane bratiju naszju mnoho po-  
hubi.... Danił że i Wasilko pojdosza k Nowuho-  
rodu (Nowogródek)... Posta (Daniel) s synom bra-  
ta si na Wołkowyssek, a syna na Słonim, a sam  
ide k Zditowu (1), i pojmasza hrady mnohy...  
I posta Danił Tewtiwiła i w pomoszcz s nim  
Ruś i Połowci, i mnohoje wojewanie byst' mež  
imi. Ottuda że Tewtiwił ide s połonom Danił-  
wym w Rihu, i prijasza jeho Rižane s czestju,  
i kreszczen byst'. Uwjedaw że se Mindowh, ja-  
ko chotjat ému pomohať Bozij Dworjane  
(Mieczownicy) i biskup i wsja woja Rižskaja i ubo-  
jasja, i posta w tajnje Andreewi (2), masteru  
Rižskomu złato mnoho i srebra, i konje mnohy,  
rekjy: aszcze ubijeszili ženeszi Tewtiwiła, jeszcze  
bolsze sich priymeszi.— Z namowy Andrzeja Men-  
dog wyprawił poselstwo do papieża i chrzest  
przyjął. Za tēm idzie:

Kreszczenie że jeho lestiwo byst'; žra bo bo-  
hom swoim w tajnje: prwomu Nonadjee-  
wi, Teljabeli i Deweriksu, zajeczemu bo-  
hu, i Medjeinu; jehda wyjechasze na pole i wy-  
bjezasze zajec na pole w ljes roszczenia (dąbro-  
wa), ne wchožasze w nie, i ne smiejasze ni ro-  
zhy ułomiti; i mertych tjelesa žžihaszze. Tewti-  
wił że ispowjeda biskup i perebosz Wiržan (Ry-  
žan) szalisza po nem: wjedjachu bo, aszcze Te-  
wtiwił ne by izhnan (z Rygi), litowskaja zemlja  
w ruku bje ich.— Si że wsja stwori Andrej i iz-  
hnan byst' sanu swojego ot bratj. Tewtiwił że  
pribježe w Żemojt' k ujewi (wuj) swojemu, Wi-  
kintowi, (1257 r?) pojma Jatwjazje, Żemojt'  
i pomoszcz Daniłowu, i ide na Mindoha. Mindowh  
że umysli ne bitisja s nimi połkom, no wnide  
w hrad, imenem Wrusza, i wysła szjurina swo-  
jeho noszcziju, i rozhnasza jeho Ruś i Jatwjazje.  
Na utrije że wyjechasza Niemci i s samostrjety  
i jechasza na nje Ruś s Połowci, i s strjelami  
i Jatwjazje s sulicami, i koniszas na poli podo-  
bno ihrje. Ot tudaž wratiszas w Żemojt'. I pri-  
jde Mindowh na hrad Wikintow Twirimensz; wy-  
jecha że Tewtiwił iz hrada, Ruś i Połowci Dani-  
łowi i Żemojt'... I zastrjeli Kocz Połowezin Min-

(1) K zdibowu?

(2) Mistrz Inflancki Andrzej II Stirlandski od r. 1247—1253 r.

dowha w stehno, i wzwratisja Mindowh. Wisi-mont pod tjem hradom ubijen byst'....

Tewtiwił r. 1253 (1258?) przisła Rewbu, re-cze: pojdi k Nowuhorodu. Danił że pojde s bra-tom Wasilkom i s synom Lwom i s Połowci, i s swatom swoim Tehakom (teśc którego-kolwiek z synów Daniła). Knjazi że Pinstii imjeja-chu lest', i poja ich newoleju s soboju na wojnu. I posłasza storozę Litwa na ozerje Zjatje, i hna-sza ich czrez bołoto do rjeki Szczari... i wojem-ne chotjaszczim iti wojewati, Danił mudrostiju rjecz stwori, jako sramotu imjeem ot Litwy i ot wszech zeml, aszcze wratimsja.... Na utrie że ple-nisza wsju zemlju Nowohorodskuju... i wzwrati-szaś.— Jatwjazjem że jechawszim na pomoszcz Daniłu, ne mohosza dojechał; zane snjezi welici bysza....

Potom że posła s bratom i synom Romanom ljudi swoja, i wzjasta Horoden (Grodno), a sama wrotistasja ot Bjelska... i potom plenisza wsju stranu ich.— Mindowh że posła syna si i woje-wa około Turiska...

Toho że ljeta (1258?) przisła Mindowh k Da-niłu, prosja mira i chotja ljubwe o swatowstwje. Tohda że Tewtiwił pribjeże k Daniłu iz Żemojti i Jatwjazej, recze, jako Mindowh ubjedi ja sre-brom mnohym. Daniłu że hnjew imjejuszczju na nja.

Latop. wołyński u Karamzina T. 4, nota 102, str. 46.

#### N. 115. Rok 1251.

INNOCENTY IV papież, porucza prowincja-łowi zakonu kaznodziejskiego w Czechach, aby kazał dawać wszelką pomoc zakonnikom niemiec-kim w Inflantach i Prusach. Dan w Perugia 13 Januarii 1251 r.

Łaciński, u Naplerskiego N. 98.

#### N. 116. Rok 1251.

W ugodzie zawartej między Albertem arcy-biskupem Liwonji i Prus, oraz zakonem niemiec-kim w Prusach i Kuronji, między innemi ważny znajduje się jeden punkt, ile sądzę, tyjący się Litwy, lubo bez wymienienia nazwiska: «Nadto gdyby poganie jakiej ziemi chcieli się na wiarę nawró-cić, tedy rzeczony arcybiskup z biskupami i bra-cią zakonu (krzyżackiego) uprzejmie i łaskawie ich przyjmie pod warunkami znośnemi i uczci-wemi. Gdyby w czasie ich przyjęcia nie można było mieć arcybiskupa, natenczas Krzyżacy za-miast jego, przybiorą kogokolwiek z jego sufra-ganów, i cała ta rzecz przez braci będzie odby-

wana».— Tamże, arcybiskup obiecuje nie wcho-dzić w żadne sojusze i sprzyjania się z chrze-ścijanami i poganami przeciwko zakonowi. Dan w Lugdunie r. 1251, VII Kal. Mart. Papiestwa Innocentego r. VIII.

Drukował całkiem Kotzebue T. 1, p. 429.

#### N. 117. Rok 1251.

INNOCENTY IV papież zaleca prowincja-łowi dominikanów diecezji krakowskiej, aby bra-ci swego zakonu wysłali do nawracania pogań-skich Prusaków i Liwończyków, dla pomocy ka-walerom pruskim i liwońskim. Razem wezwał priorów dominikanów liwońskich, odpowiadają-cych krucjatę przeciw poganom, iżby za zebra-ne pieniądze na wojnę, wsparli zakon niemiecki potrzebną bronią i końmi.

Łaciński, najpierwszy dokument między papieskie-mi winwentarzu Warszawskiego pod r. 1251. Znaj-duje się też bulla w Baroniusza Annal Eccles. a. 1251, N. VIII i Bzoviuszu an. 1251, N. VIII. 5. Pod imieniem pogan pruskich, zajmowano Litwinów dla sąsiedztwa, wspólności krwi, jedności języka, a po-dobno i rządu. I tak: Baszko kustosz poznański, w kontynuacji Bogufoła, mówi pod r. 1260: anno vero eodem Prutheni baptizati cum suo Rege Mendolpho.—Item anno eodem Mendolphus prae-dictus, suorum, Prutenorum, Lituorum et aliarum gentium infidelium, multitudine recol-lecta, terram Mazoviae intravit.—Wiązały się za-wsze oba te narody przeciwko Polakom i Rusi, a szczególnie Niemcom, broniąc religji przodków, i niepodległości ojczystej.

Podobne wezwanie do wspierania wiary chrze-scijańskiej w Prusach, wyprawił też rzeczony pa-pież do prowincjała zakonu dominikańskiego w Cze-chach, w którym daje mu uczuć najgorliwsze swe życzenie, iżby ludy północy za jego panowania nie-odzownie nawrócone zostały.

Bulla ta datowana z Peruzium Idibus Januar. p. n. a. IX (13 Januar. 1252) znajduje się w ory-ginale w archiwum królewickim Szufł. III, N. 51. Nie jest wiadomo z dziejów, aby te wezwania do krucjaty sprawiły jakie ważne skutki. Wyjechał je Mistrz pruski Dietrich z Groningi, wtedy przebywa-jący na dworze papieskim, wielce od Ojca ś. powa-żany i używany do spraw ważniejszych i poselstw niemieckich. Zresztą ten papież całe swe życie bardzo sprzyjał niemieckiemu zakonowi i najgorliw-szym się okazywał ku sprawie nawracania pogan. Zobacz Voigta T. III, p. 23.

#### N. 118. Rok 1252.

W ta że ljeta (wedle Ipatjew. MS. 1252) pri-sła korol Uhorskij k Daniłu, prosja jeha na po-moszcz... i prijde k Pozhu. Bje bo Car (Imper. niemiecki) obderzał odin zemlju Rakuszkiju i Sztirskuju. Hercjuk bo wże ubijen byst. Pri-

szli bo bjachu pošty niemeckie k nemu (królowi); bje bo imena poštom: wojewoda Carew i biskup Żatosz-Purskij (salzburski?) rekomyj Solskij, i Harik Purunskij i Otta Haretinik Pjetowski. Wyjecha że korol s nimi protiwn knjazju Daniłu. Daniło że prijde k nemu ispołcziw wsja ljudi swoja. Niemci że diwiszasja orużiju tatarskomu; bjesza bo koni w liczinach i w kojarjeh kozanych i ljudiye w jaricjeh, i bje połkow jeho swjetłost' welika; sam że jecha podle korolja, po obyczaju ruskomu. Bje bo koń pod nim diwleniju podoben i sjedło ot złota ż'żena, i strjely i sablja złatom ukraszena i inymi chitrostjami; Kozuch że ołowira (purpura) hreckoho, i kruziwy złatymi płoskymi oszity, i sapozi zelenoho chlza (safian) szity zołotom. Niemcem że diwjaszimsja, recze jemu korol: ne wzjał bych tysjacz srebna za to (założyłbym się o tysiąc złotych) iże jesi priszeł obyczajem ruskim otcew swoich. I prosisja u neho w stan, zane znoj byst welik; on że jasz jeho za ruku wede w połatu swoju i sam swljaczasz (rozobłokł) jeho i obłaczasz w porty swoja (ubrał we własne suknie).

Latop. wołyński u Karamzina T. 4, nota 101, str. 41.

Arcey-ważne miejsce, malujące azjatycki przepych strojów ruskich, i ich współczesne, a dziś mało znane nazwiska, dowodzi ono razem przemożności Daniela.

## N. 119. Rok 1252.

Szczęśliwe powodzenie oręża zakonu w Litwie nawróconej do wiary, zrodziło przekonanie u Krzyżaków, że teraz udać się powinno podbicie Samlandji. Nie raz odnawiane o to pokuszenia, nie były uwieńczone szczęśliwym skutkiem (1). Więcej jak przed laty dziesięcią ponowiona ostatnia usilność, spełzła na niczym, bo silni nad morskiem położeniem i pogaństwem mieszkańcy, do upadłego bronili się od ujarznienia. Wysłani do Samlandji na zwiady szpiegowie donieśli, że znika w tym kraju przekonanie, aby mogli mieszkańcy oprzeć się orężowi zakonu. Krzyżacy pąłali chęcią jej podbicia, aby przez to podali ręce liwońskim Mieczownikom. Mistrz poruczył Komturowi z Christburga Henrykowi Stango, równie walecznemu jak przezornemu rycerzowi, dowództwo wyprawy do Samlandji. Ten w towarzystwie swego brata Hermana nie mniej walecznego,

zebrawszy znaczne siły, wyprawił się na zdobycie Samlandji. Zimowa pora ułatwiła przeprawę po lodzie Hafu (2), siły krzyżackie doszły do tego miejsca, gdzie później stanęło Lochstaet. Przechodząc później około tych miejsc, gdzie poległ s. Wojciech, rabowało wojsko wszystko po drodze i nakoniec doszło do wsi zwanęj Germau. Tu dopiero, w lesistych miejscach, nad granicą miejsc świętych, zgromadził się lud mnogi dla dania odporu. Zawiazała się uporczywa walka. Siły zakonu słabnąć i cofać się poczęły. Komtur walczyl jak lew zakrywając odwrot swoich, od jego włóczni padali najśmielsi nieprzyjaciele. Lecz nakoniec z bratem oskoczony, poległ oba chwalebnie, wojska zaś swe, wyprowadziwszy z niebezpieczeństwa, ocalili.—Bitwę tę opisał Duisburg c. 67. i Łukasz Dawid IV, s. 3—4. Lubo to niepowodzenie, prócz osłabienia sił zakonu, żadnego nie miało skutku, atoli zwróciło oczy Europy na Prusy i przyspieszyło zupełne podbicie.

Wezwani przez papieża dominikanie, głosili wszędzie krucjatę przeciw ludom północy, mianowicie Prusakom i Liwończykom. Raynald 1253, N. 26; Baronius 1253, N. V; Bzovius 1253, N. V. Nie tylko się to stosowało przeciw Prusakom i Litwinom, ale mianowicie przeciw Tatarom, którzy zagrażali na nowo Europie. Wyszło też wezwanie papieskie, do książąt Bolesława krakowskiego i Kazimierza kujawskiego, zagrzewające do nawracania ze swęj strony pogan. Raynald L. c. N. 25.

Rychło Mistrz zakonu Popo z Osterny, umyslił ciągnąć do Prus z krzyżową wyprawą. Namówił ku temu margrafa Turingji i Miśnji (Meissen) Henryka, pod którego chorągwie ścigały się zbrojne kupy z własnej jego ojczyzny, Saksonji i Niemiec. Mistrz zwerbował Frankonów i Reńczyków. Przyłączył się i Otto III-ci margrabia Brandenburgski, który już był w Prusach r. 1248. Na końcu r. 1253 przybyła wyprawa do Prus, do której się przyłączył landmistrz pruski Dietrich z Gronningi. Obrócono oręż na Bartów i Galindów, którzy dawniej powstawszy, nie byli podbici razem z innemi r. 1249 i objęci traktem. Szczególniej bali się Krzyżacy, aby te kraje nie dostały się Polakom przez poddanie, gdy już część Galindji im posłuszną była. Zhołdowany został kraj bez żadnej głośnej bitwy i bulla papieska z Assyżu datowana 10 Maja 1254 r. przyznała zakonowi zhołdowane ziemie Bartha i Gala-

(1) Duisburg P. III, c. 67. Słowa jego: Multa bella gesta sunt contra gentem Sambitarum, mogą się odnosić do czasów obecnych.

(2) Wyprawa ta mogła być przedsięwziętą w zimie r. 1252—1253, a gdy dla r. 1253 żadnego nie ma dowodu, zatem wypada ją przyjąć w r. 1252. Łukasz Dawid III, 24.

da, z której dani zakładnicy, i papież zaręczył swą protekcją i obronę, jeśli kto nie należycie pragnął ich w tej mierze zakłócać, (rozumie tu Polaków). Voigt T. 3, str. 40 do 57.

## N. 120. Rok 1252.

INNOCENTEGO IV list do Henryka biskupa Chełmskiego, w którym zaleca mu przykazać rządcom kościołów litewskich, skromność osobliwszą w pobieraniu dziesięcin, dla nieodrażania nowowierców. „Quia vero gens hujusmodi, olim solita lege naturae vivere,—districte precipias, quod in exigendis ac percipiendis decimis circa predictum regem (Mendog) ac ejusdem subditos, ita se habeant, ut ipsi sub onere ac jugo domini, non pressurae aut asperitatis taedium, sed lenitatis ac suavitatis invenisse solatium gratulantes, scandalo perturbari non valeant, nec a bono proposito revocari.—Mediolani Idibus Julii 1252.

W Bullarium dominikańskim list ten pomieszczony. Conf. Naruszewicz V, p. 14, nota. Wielce jest mądre rozporządzenie papieża, który widział, że nie bardziej jak dziesięciny nie odraża od chrześcijaństwa. Ztąd podobno, nigdy powszechnie nie wkończyły się dziesięciny w Litwie, i zaledwie o kilku wiemy kościołach tego kraju pobierających dziesięciny. Widział naczelnik kościoła, że poprzednie nawracania pogan w słowiańskich krajach, oraz w Inflantach i Prusach bywały często nieskuteczne, dla ustanowienia zaraz dziesięcin i innych ciężarów poddańskich na Neofitów.

## N. 121. Rok 1252.

INNOCENTY IV papież, oświadcza królowi Litewskiemu (rex Luthaviae) wielką swą radość, iż z natchnienia bożego, nie tylko sam z mnóstwem pogan poznał chwałę Bożą i przez chrzest się odrodził, lecz oraz osobę swą, familią, królestwo i wszystkie ziemie poddał pod jurysdykcję i protekcję apostolską. Przeto stosując się do pokornej prosby króla, którą oświadczyło urzędowe i umyślne odeń przybyłe poselstwo, aby go, ile przychylnego syna, przyjąć raczył w ojcowską opiekę i przychylając się do słusznych jego żądań, zasługujących na szczególniejsze względy,—papież nie tylko królestwo Luthaviae, ale i wszystkie ziemie, które król przy pomocy łaski boskiej już wyrwał z rąk niewiernych, lub nadal zawojuować potrafi, przyjmuje w jurysdykcję i na własność S. Piotra (in jus et beati Petri proprietatem suscipimus), bierze w opiekę jego żonę, synów i familią, i surowie zakazuje, aby nikt nie śmiał jakiegokolwiek krzywdy im wyrządzać, jako wiernym i papieżowi podległym. Dan w Medjolanie XVII Kalend. Aug. an. pont. IX.

Bulla łacińska, w Raynaldzie pod r. 1251, T. XIII, p. 613, N. 44. Naruszewicz T. V, str. 12. Zaczyna się od wyrazów: „multa cor nostrum“ i adresowana do księcia litewskiego Mendoga, wówczas samowładnie panującego. Jest to pierwszy urzędowy dokument o nim wspominający. Myli się Raynald, kładąc rok IX-ty papieństwa, gdyż być powinien X-ty, albowiem Baronjusz Annales Ecclesiast. N. V wyraźnie też samą bullę cytuje pod rokiem 1252, nadto z latopisców ruskich i kronikarzy inflantkich i litewskich przekonywamy się, że nawrócenie Mendoga nastąpiło w r. 1252. Myli się zatem Karamzin T. IV, odnoszący nawrócenie Mendoga do papieństwa Aleksandra IV. Wprowadził także Raynald w błąd de Wahla, Histoire de l'ordre Teuton. T. I, p. 442, który rok 1251 za rok chrztu Mendoga przyjmuje. Raynald twierdzi, N. 44, że 600 Litwinów razem z Mendogiem przyjęło wiarę, z którego mnóstwa wielce się raduje Ojciec święty.

Okoliczność nawrócenia Mendoga tak opowiada Hiaern w kronice Liwońskiej wyd. 1835 r., str. 128. „W roku 1252, Mendog wypowiedział wojnę swemu synowcowi księciu połockiemu Teofilowi. Ten udał się pod protekcję biskupa rzyckiego, wyrzekł się obrządku ruskiego i został katolikiem. Mendog w celu zerwania tego związku, wyprosił u Mistrza inflanckiego Stuekland zjechanie się na umówionem miejscu dla traktowania. Mistrz naradziwszy się z bracią, pojechał ku Litwie, uprzejmie był przyjęty przez Mendoga i namówił go do przyjęcia chrztu św. Mendog zgodził się pod warunkiem, że Mistrz dla niego i żony (Martą zwaną), wraz po chrzcie wyjedna u papieża królewską koronę, a w nadgodę Mendog miał ustąpić zakonowi kraje żmójdzkie, kurlandzkie i Jadzwingów i rzec się wszelkich roszczeń do Inflant. Mistrz za powrotem doniósł o tem papieżowi, który uradowany dał mu pełnomocnictwo koronować Mendoga. Mistrz wraz z biskupem kazał zrobić w Rydze dwie kosztowne korony (inni mówią, że je przysłał papież) i pojechał do Litwy z biskupem rzyckim, bratem jego Heidenrykiem biskupem chełmińskim, wielą prałatami, panami i rycerzami. Mendog ugościł ich wspaniale, przyjął chrzest z żoną, Martą nazywaną, i razem z 600 Litwinami, i został koronowany przez biskupa rzyckiego i Mistrza w imieniu papieża na królestwo litewskie. Tyle Hiaern.—Właściwie nie biskup rzycki, ale biskup chełmiński osobnym listem wezwany do tego przez papieża, namaścił w jesieni 1252 r. Mendoga i żonę jego Martę na królestwo, na równinach nowogrodzkich w obec mnóstwa zgromadzonego ludu, a Mistrz miał włożyć koronę. Ze chrzest i koronacja odbyły się w tym roku, przekonywa jeszcze Kojalowicz str. 97, i bulla oryginalna papieska d. 21 Aug. 1253 r. zowiąca Mendoga de novo conversum regem.

Gorliwi o szerzenie wiary katolickiej papież, ochotnie tytuł króla (Rex) dawali pogańskim książętom nawróconym na wiarę, nie tylko litewskiego i ruskiego dizunickiego, ale nawet tatarskiego rodu. Wiek XIII szczególnie dał Europie różnych królów kreacji papieskiej. Tak Innocenty III, r. 1198 podniósł królestwo portugalskie, a w r. 1199

bólgarskie, w r. 1204 aragońskie, w r. 1206 czeskie, a w r. 1214 halickie, w osobie Kolomana. Honorjusz III, uczynił cesarzem carogrodzkim Piotra hrabiego d'Auxerre, w r. 1217, także Stefana królem Rascji i Serwji. Grzegorz IX kreował w r. 1231 króla Norwegji, Innocenty IV w r. 1252 Mendoga królem litewskim. Za jego też papiestwa został królem Daniel książę kijowski i halicki w r. 1246. Była to jedyna nagroda dla tych władców, co chrzest przyjąć zgodzili się i swe kraje poddali Stolicy apostolskiej. Lecz jacyż to byli w owych czasach królowie? jeżeli nie barbarzyńscy dowódcy drapieżnej hordy, jeśli nie dzicy walecznicy, którzy odziaszyszy się zdartą z niedźwiedzia skórą, nie znają innych skutków zwycięstwa nad łupieżstwem i pozogę. Próżno sili się Strijkowski wystawić nam Mendoga, jeśli nierównym Aleksandrowi W. zdobywcą, tedy nie wiele niższym od Karola Wielkiego.

## N. 122. Rok 1252.

INNOCENTEGO IV papieża, list do Henryka biskupa chełmińskiego, zalecający mu, iżby wezwawszy kilku prałatów duchownych, oraz zakonników, władzą stolicy apostolskiej wyniósł Mindona zwykłym przy namaszczeniu królów obrządkiem, na królestwo całej Luthowii, oraz ziem już zdobytych i zdobyć się mających z rąk niewiernych (in regem totius Luthoviae ac terrarum omnium) z tym atoli warunkiem, aby tak on jak jego następcy, uznawali nad sobą i swemi państwami zwierzchniczą władzę Apostolskiej stolicy. (Se regnum praedictum et praefatas-terras ab apostolica sede tenere, perpetuo recognoscant). Opierających się temu rozporządzeniu, naprzód upomnieć, a potem i wykląć biskupowi dozwala. Dan w Medjolanie 17 Kal. Aug. anno IX, (powinno być anno X, to jest nie 1251 jak chce mieć Raynald, ale 1252 roku).

List ten znajduje się drukowany: in Bullario Ordinis Praedicatorum. Był w MS. w archiwum króla polskiego, jak powiada Naruszewicz T. V, str. 13, Historji Polskiej. Przedrukował go Raynald T. XIII, N. 46, p. 614, pod r. 1251.

List ten wielce jest ważny, gdyż wykazuje, jak papież przywłaszczali sobie władzę senioralną nad ochrzczonejmi krajami i potem też ziemie prawem lennem oddawali właściwym ich dziedzicom.—Biskup chełmiński, któremu koronacja Mendoga zlecona, był dominikańskiego zakonu kapłanem, jak sam siebie w aktach mianuje, na pieczęciach zaś ciągle się pisał Heidenricus. Mąż ten czynny, ognisty i oświecony, przez lat dziesięć był nieodstępnym towarzyszem prac apostolskich Christjana biskupa w Prusach, a następnie został godnym jego następcą, nabył zaś wielkiej sławy przez wymowne kazania, zagrzewające do wojen krzyżowych. Mianowany biskupem, jeździł osobiście do apostolskiej stolicy i z rąk samego papieża odebrał święcenie. Akt ten odbył się podobno r. 1245 w Lio- nie, gdzie się papież chronił. Rządy swój diece-

zji objął Henryk tegoż, lub 1246 roku, w którym pisał się za świadka na akcie miasta Elbląga. Znalazłszy swą owieczarnię wyludnioną, pustą i dziką, w której nie było kościołów, jak sam pod r. 1263 donosi, wezwał zewsząd zagranicznych osadników, rozdał im puste grunta, zagroził swobodę i później obłożył miernym czynszem w ziarnie opłacanym, rozkrzewiał rolnictwo i przemysł, i przez lat pięć lub sześć dokazał, że zaludniła się diecezja, stanęło 5 parafjalnych kościołów i nakoniec r. 1251 założona w Kulmie katedra, pod tytułem ś. Trójcy, osadzeni przy niej kanonicy reguły ś. Augustyna, z czynszów zbożowych utrzymywani, oraz z rybołówstwa. Niebawnie ukazały się dwa klasztorzy zakonne franciszkanów w Toruniu, a dominikanów w Chełmnie. Tak przedsiębiorczego i znającego człowieka, powołał papież do urzędzenia rzeczy kościelnych w Litwie.

## N. 123. Rok 1252.

INNOCENTEGO IV rozkaz dany biskupom ryżkiemu, dorpackiemu i oezelskiemu w Inflantach, aby Mendogowi w pobożnych jego zamiarach nawrócenia jego poddanych do wiary pomagali. Datowany XVI Kal. Aug. 1252.

Wzmiankowany mylnie u Raynalda p. 614, pod r. 1251, zamiast r. 1252.

## N. 124. Rok 1252.

INNOCENTY IV papież, zaleca chełmińskiemu biskupowi, aby upatrzywszy człowieka godnego i rostopnego, oraz w sprawach duchownych i świeckich biegłego, a zdolnego do biskupstwa, władzą papieską tegoż przełożył pasterzem nad krajem Luthovji i dla wyświęcenia go wezwał dwóch lub trzech pasterzów. Upřednio atoli porucza, wyjednać u najlepszego z królów grunt na katedrę i przyzwoite dla niej uposażenie (dotatio). Nowemu biskupowi wolno będzie w każdym razie potrzeby, zwiedzać kraje królewskie, i spełniać wszystkie biskupie obowiązki. Przykazuje, aby opatrzywszy kraj biskupem, który samemu papieżowi podlegać powinien, i odebrawszy odeń przysięgę na wierność, wedle załączającej się tu przypieczętowanej formy, chełmiński biskup co najrychlej umyślnym gońcem uwiadomił o tem papieża i odesłał zaprzysiężoną wierności formę. Dan w Medjolanie XVI Kal. Aug. an. IX, (1252 r.)

Powinno być anno X nie IX. Raynald, ed. Colon. Agrip. 1694, T. XIII p. 614, N. 47.

Biskupstwo zatem litewskie poczyną się od r. 1252. Lecz kto był pierwszym arcy-pasterzem tego kraju, do dziś dnia nie było pewności. Współcześni — Wita, późniejsi np. Narbutt — Krystyna pierwszym mianują. Mając wzgląd na akt obecny, śmiało twierdząc, że dominikan Witus był posta-

wiony. w r. 1252, przez biskupa chełmińskiego Henryka, pierwszym pasterzem Litwy, chociaż może nigdy tam nie mieszkał, a w potrzebie z Krakową kraj zwiedzał. Współczesny Baszko, a za nim Kromer, Bielski, Strijkowski, Sarnicki jednogłośnie powtarzają, że: *frater Vitus de ordine praedicatorum, Lithvanorum primus episcopus, pervenerandum Fulconem archiepiscopum fuerat consecratus an. 1253*. Długosz pod r. 1253, o konsekracji Wita w Kozłowie wspomina. Kojalowicz T. 1, p. 97, r. 1252 pisze, że przy konsekracji Mendoga na królestwo: *sacrorum per Litvaniam pontifex designatus Vitus, religiosum institutum S. Dominici sub S. Hyacinthi magisterio secutus*.— Baszko, Kromer, Bielski, pod r. 1254 mówią, iż rzeczony Vitus primus Litvanorum episcopus, był w Krakowie przytomny przy podniesieniu z grobu kościś. Stanisława. Toż Bzovius An. Eccl. a. 1252 N. V, Wita mianuje. Niezawodna zatem, że Henryk chełmiński i Fulco arcybiskup, święcili Wita bez przytomności może trzeciego biskupa; stało się to przed koronacją Mendoga 1252 r. Niesiecki i Ruszel utrzymują, że Wita z Litwy wygnano i nawet raniono; i że w krakowskiej konwencie życie zakończył.

Wedle Raynalda, pisał też papież z Medjolanu VII Kal. Aug. do biskupów: rzyckiego, oeselskiego i dorpacckiego, aby byli pomocą Mendogowi w nawracaniu jego pogańskich poddanych, dla tego zapewne, że jeszcze nie było miejscowego biskupa. Mnich przeto Christjan był drugim z rzędu biskupem, a pierwszym przemieszkującym w Litwie, jak niżej ujrzymy.

## N. 125. Rok 1252.

KAZIMIERZ książę kujawski, przychylając się do usilnej prośby Krzyżaków, a mianowicie skłoniony miodoptynnymi wyrazami i uroczystymi obietnicami pokoju Teodoryka z Groningi, naczelnika Prus (preceptoris Pruscie), powraca dawną wolność handlu między obu sąsiednimi krajami, oświadcza swą gotowość znieść i skasować wszelkie zakazy, handel ścieśniające, i dozwolić poddanym zakonu, bądź Polakom, bądź Niemcom, bądź ludziom innych narodowości, przyjeżdżać bezpiecznie i spokojnie do jego krajów książęcych i nazad do krajów zakonu powracać nienaruszenie, byle zachowali celne przepisy i opłaty, postanowione przez jego ojca, księcia Konrada.

Przeto stanowi miejsca, w których cła mają być płacone przez Prusaków; naznacza cenę przewozowych opłat przez rzekę Wisłę; wydaje rozliczne urządzenia handlowe dla obu krajów poddanych; przepisuje sposób prowadzenia w Toruniu śledztw, na przypadek wykroczenia jego poddanych; oznacza ilość główszczyzny, która ma być opłacana za zamordowanie kogo z jego poddanych. Celniejsze i ważniejsze z rzeczonych prze-

pisów brzmią następnie: „Cokolwiek na rynkach, ma być przedawanem, jeżeli po umówieniu się o cenę między kupującym a sprzedającym, też natychmiast zaliczoną nie zostanie przez kupującego, sprzedający mocen bezkarnie rzecz swą sprzedać innemu.— W każdej sprawie krwawej (*sanguinis*), w którejby wypadało wyrokować bądź na ochromienie członków, bądź ścięcie, bądź na inny rodzaj śmierci, bez rozkazu *commendatora* nikt w kajdany zakuty być nie ma, mianowicie jeśli będzie w stanie stawić poręcznika (*fidejussoria cautio*). Skoro poręcznika postawi, mocen będzie odejść.— Nikt z rycerskiego rodu (*de genere militari*) nie może być sadzany do dybów i gąsiora (*in cypum?*), lecz ma być zatrzymany w żelaznych więzach (*ferri vinculis detineri*). Zatrzymanemu, nic z jego odzienia i rzeczy odjętym nie będzie, do rozpoznania sprawy. Dla zbadania sprawy (*examen causae*) wezwanych zostanie dwóch z naszych wassalów (*Vassaldis*) przez nasznaczonych, z których jeden albo i oba powinni zasiadać w sądzie Toruńskim, dla wysłuchania sprawiedliwości, lub niesprawiedliwości sprawy winowajcy. Gdyby żaden z dwóch przypozwanych nie stawił się na dzień naznaczony, *kommandator* albo inny naznaczony z braci, dalej w sprawie mocen postępować. Inne sądy mniejsze (*minuta iudicia*), sam *kommandator* lub jego zastępca z szofłtsem rozstrzygnie bez przyzywania powyższych wassalów.

Ktoby znaleziony był zabitym przez rozbójników, na jakim okręgu ziemi, do naszej jurysdykcji należącym, ci z sąsiadów, którzy mogli słyszeć krzyk zabitego, zapłacą 30 grzywien srebra za rycerza sprawującego jakąkolwiek świecką godność (*functus aliqua dignitate secularis potestatis*). Za prostego zaś rycerza (*si miles simplex*) dadzą XV marek, za rycerza zaś nie z klasy wojennej, również jak za każdego z ludu zapłacą VI marek srebra, jeśliby zabójcy nie znaleźli. Znalezionego zaś do sądu przedstawia.— Dan w nowym Inowrocławiu an. Dom. MCCLII, septimo Kalen. Augusti (d. 26 Julii 1252 r.).

Oryginał tego aktu łacińskiego zaginął, znajduje się jedynie w Królewcu *vidimus* biskupa warmińskiego Anzelma, sprawiony r. 1253 Szuf. LVIII, N. 5.

## N. 126. Rok 1252.

MYNDOWE z łaski Bożej król Lettowji, objawwszy wszystkim wiernym, list jego oglądającym, swe pozdrowienie, powiada: iż z natchnienia boskiego i uprzejmiej rady miłych mu w Chrystusie Mistrza i braci zakonu niemieckiego w Litwonji, otrząsnawszy się z bałwochwalczych błę-



dów, powołany został do światłości wiary Chrystusa i przez chrzest odrodzony. Że Ojciec najświętszy i pan, Innocenty IV, któremu osobę swą, królestwo i wszystkie dobra poddał w jurydykcję i opiekę, powagą swą zalecił koronować go królem całej Lettowji, oraz wszystkich ziem, już za pomocą Boską wydartych, lub wydrzeć się mających z rąk niewiernych, w tym celu, aby szczęśliwie z nim rozpoczęte dzieło, pomyślnym skutkiem uwieńczone zostało, i żeby był w stanie potężną ręką pokonać odstępców wiary i wichrycielów własnego królestwa (*Fideique rebelles et turbatores regni nostri*). Mając potrzebę pomocy od wspomnianego Mistrza i braci, którą mu oni zaręczyli pod przysięgą i oddzielnym listem przyrzekli, będąc i bez tego zakonniemi ślubami zobowiązani walczyć z nieprzyjaciółmi wiary i kościoła; wszakże aby wspomniany zakon więcej okazał gotowości w bronieniu jego samego i następców, własnymi nakładami przeciw nieprzyjaciółom, za zgodą tychże następców daruje mu następne ziemie: *Denowe* całą, którą też zowią niektórzy *Jetwesen*, za wyłączeniem niektórych ziemeczek, jako to *Sentane*, *Dernen* i *Cresmen*, oraz wsi zwanęj *Gubiniten* i trzech wiosek w *Welzowie*, które dla siebie zachowuje.—Prócz tego nadał rzeczonym braciom całą ziemię: *Schalowen*, *Seymeten*, za wyłączeniem z *Sejmetry* tych jedynie dóbr, które oddzielnym listem nadał biskupowi Lettowie. Nadto tę im szczególną czyni łaskę, za zgodą sukcesorów dobrowolną i szczerobliwą, iż ktobykolwiek z naszego królestwa lub państwa pragnął rzeczonym braciom co dać, lub zapisać w testamentie, albo odkazać z dóbr ruchomych lub nieruchomych, całych czy częściowych, własnego dziedzictwa lub prawem feudalnym od niego (*Mendoga*) dzierzanych (*sive a nobis teneantur in feudo*) to spokojnie mogą otrzymywać i posiadać na wieki. Na wieczną pamięć tej darowizny i ordynacji, przywilej obecny kazaliśmy umocnić naszą pieczęcią. Dan r. p. MCCLII, VII. Idus Augusti.

Oryginał pergaminowy z czerwonym jedwabnym sznurem, na którym wisiała dziś oderwana pieczęć, kryje się w królewieckim archiwum N. 966. Drukował go Kotzebue T. II, p. 291, a poprawił omyłki Voigt, z nich powtórzył Narbutt w dziejach Litwy T. IV.—Transumpt jego, uczyniony r. 1352 w Rydze przez Mistrza liwńskiego Goswina de Herike pofaizszował wiele wyrazów i miejsc, dodał mylną datę r. 1257, wypisał miejsca darowane zupełnie inne, i sprawił, że wielu pisarzy przedrukowywało ten akt pod niewłaściwą datą 1257 r. i z omyłkami co do krajów nadanych. Do takich należy Dreger pod N. 298. Łukasz Dawid, który go drukował po raz pierwszy w księdze IX. Z niego przedrukowany in *Actis Borussicis* 1732, III. Band,

p. 724. Stamtąd poczerpnął Naruszewicz T. V. p. 349. Edycja pierwsza. Miał go i Dogiel w MS. T. VII.

Wielką wagę przykładal zakon do darów Mendoga. W każdym wieku, przy sporach z Litwą, przywoził transumpta w różnych czasach, stosownie do potrzeby przekształcane. Ztąd w archiwum królewieckim nie tylko kryje się oryginał, lecz mnóstwo transumptów różnych od siebie. Ktoby je chciał widzieć, znajdzie prócz powyższych N. 432 (*Dar Samayten i Schalauen*) N. 976, (*Dar kraju Selen*) N. 56, papieskie zatwierdzenie.—Dalej w foljancie O. p. 101. dar całego kraju litewskiego—w foljancie F. p. 48 i 49 dary i próśby papieża o zatwierdzenie. Foliant O. p. 94, 97, 99, 101, również próśby.

*Acta Borussica* dostarczają trzy przedruki T. III p. 738, z tych pobrał Naruszewicz. *Codex diplom. Pomeraniae Dregera* ma je pod N. 252, 270, 271, 298, 312, 315. Baczko przywodzi jeszcze niektóre z biblioteki zamkowej, T. 1. p. 317.

Gdy w późniejszym czasie znajdujemy świadectwa dawane zakonowi, że bynajmniej i nigdy nie przeszkadzał Mendogowi przyjmować wiary, a więc godzi się wnosić, że Mendog z własnego natchnienia wiarę przyjął, na co niemilem okiem patrzył zakon, albowiem tracił prawo zawojowania Litwy, nie będącej już pogańską.

## N. 127. Rok 1253.

Korol ze uhorskiej pisał k Daniłowi, rekyj: poszli mi syna Romana, da wdam zań sestrui Hercikowu (*Gertrude*), i wdam jemu zemlju Niemeckuju. I jecha w Niemci s Romanom i da sestrui Hercikowu za Romana, stwori objet, jehozę za mnożestwo weś ne pisachom.

Żona Romana nie była siostrą, lecz córką Herzoga, jak Pray naucza. Wesele odbyło się r. 1253 w Judenburgu w Styryi, z uczynioną Romanowi nadzieją, że kiedy Węgrzyn odzyska Austryję, wtedy Gertruda z Rusinem wniędzie w jej posesję. Dał posiłki Daniel na zdobycie księstwa opawskiego, ale rychło Roman, widząc się być zdłuzonym i zawiedzionym przez Węgrów, w nadziei pozyskania z Gertrudą Austrii, porzucił żonę brzemenną i na Ruś odjechał, jak Pray p. 295 naucza. Zameście to miało miejsce r. 1253. a nie 1254, jak chce rękopism Ipatjewski.

Latop. wołyński u Karamzina, T. 4, nota 101. str. 42.

## N. 128. Rok 1253.

Uгода między Henrykiem biskupem kurlandzkim a zakonem niemieckim, względem zbudowania twierdzy (*Castrum*) Memla, oraz względem granic miasta (*Civitas*) Memla r. 1253.

Z całego tego aktu wypisuję ważną dla dziejów Litwy okoliczność, tyczącą się oznaczenia granic Memla miasta.

„Za wspólną naradą ograniczamy miasto, od ostatecznego wału grodu, pierwiastkowie zbudowanego między Mimelą (Hafem) i Dangą, aż do końca obozowego szanieu wojsk Lettowinów i Sambitów, który usypali w czasie oblężenia twierdzy, pierwiastkowie wystawionej, włącznie, prócz niektórych placów między nas a zakon rozdzielonych. i t. d. Dan w grodzie Mimelburch, pierwiastkowie zbudowanym, roku 1253, VI. Idus Febr.»

Oryginał łaciński aktu w Królewcu, drukował Voigt Codex dipl. Prussiae N. 93, p. 89—91. Zobaczyć Voigta Hist. Prus B. III, p. 73. Widzimy, jak Litwini burzyli zamki na ich karki przez Niemców wciskane.

### N. 129. Rok 1253.

INNOCENTEGO IV papieża, list okolny do Polaków, Rusinów, Czechów, Morawów, Sorabów i pomorzan, w którym opowiada, iż świeżo od syna swego w Chrystusie króla ruskiego, dowiedział się o zamachach Tatarów na wytopienie ostatków chrześcijan, którzy się ocalili ucieczką, o czym ten, jako najbliższy ich sąsiad, mógł wiedzieć. Papież przeto wysyła legata swego opata mezańskiego, aby ogłaszał wszędy krucjatę tak na Tatarów, jako i dalszych pogan, chciwych krwi chrześcijańskiej; zagrzewa oraz aby wszyscy brali się do oręża. Dan w Assyżu II, idib. Maji, anno X. (1253.)

Rajnauld T. XIII, p. 629, N. 21.

### N. 130. Rok 1253.

INNOCENTEGO IV list do księcia łęczyckiego i kujawskiego pisany, w którym porucza mu nawracanie pogan w ziemi Polexia (Podlaskiej) przyległej jego krajom, którzy oświadczyli do tego gotowość i chęć, byleby zostali przyjęci pod władzę i protekcją rzeczzonego księcia i zostawieni przy wolności dawniejszej. Papież, pragnąc usuwać wszelkie przeszkody chrzest opóźniające, zgadza się, aby książę garnących się do niego przyjął pod swe panowanie i obronę, skoro dobrowolnie przyjmą wiarę. Nie ma przeszkadzać do tego, dany jakoby Krzyżakom przywilej, że całe Prusy orężem zdobyte, będą ich własnością, albowiem Podlasianie dobrowolnie pragną się nawrócić, a nie chcą orężem być zmuszani, lub podbijani. Dan w Assyżu IV. Kal. Junii, anno X. (1253 r.)

Krzyżacy, chciwi panowania nad wszystkimi krajami pogańskimi, podciągali pod nazwisko Prusaków to wszystko, co tylko do bałwochwalców należało. A że od papieżów zyskiwali przywileje na

podbijanie pogan w Prusach, rozciągali to nazwisko na Podlasie, Litwę, Zmójdz i dalsze kraje sąsiednie, pograżone w niedowiarstwie. Świadkiem tego list obecny i dalsze, zabraniające Krzyżakom, aby się nie targali na Podlasie.

Wyrazy bulli papieskiej: „Concedimus ut dictae terrae (Polexiae) paganos sub tuam possis protectionem recipere ac dominio retinere, si sponte propter hoc velint fidem Christi recipere per baptismum. Non obstante, quod fratribus domus Theutonicae tota terra Prussiae, quam gladio sibi subjugare poterunt, dicitur esse ab apostolica sede concessa, cum sponte, non coacti gladio, velint ipsi pagani, ut dictum est, ad fidem christijani nominis convolare.»

### N. 131. Rok 1253.

MINDOWE król litewski i t. d. Gdy za natchnieniem łaski bożej i z porady Mistrza, oraz braci zakonu liwonskiego, z ciemności do światłości Chrystusa jesteście powołani, za potrzebną uznaliśmy nadać im, za zgodą naszych następców, ziemie niżej wymienić się mające, pod tym warunkiem, ażeby rzeczeni bracia przez się i swoich, o własnym koszcie dopomagali nam i naszym następcom, orężem, wsparciem i radą na wieczne czasy, przeciw naszym oraz wiary nieprzyjaciółom, za co im zupełną wypłacać się mamy wzajemnością. Nazwiska zaś ziem są następujące: Rasseyne połowę, Loukowe połowę, Betegalle połowę, Eregalle połowę, Dejnowe połowę, Pame-mene połowę, Kulene całą, Karsowe całą, Crasse całą, Niterowe całą, Vejzeze całą, Wange całą. Na wiarę czego list obecny pieczęcią naszą umocnić kazaliśmy. Gdy to się działo obecnymi byli: biskup chełmiński, Mistrz Andrzej zakonu kaznodziejskiego, bracia jego Andrzej, Jan podczaszy, Sitter stolnik i Teodorik de Hassendorp, z zakonu kaznodziejskiego brat Sinderamus. Z zakonu franciszkańskiego brat Adolf z towarzyszami swemi oraz wielą innemi. Dan w Lettowji (Cytowianyn?) w naszym dworze, roku pańskiego MCCLIII w miesiącu Lipcu.

Wyjęto z zatwierdzenia przez papieża Innocentego IV r. 1253, pomieszczonego w Dregerze N. 252 które dowodzi, że akt pierwiastkowy nie mógł nastąpić r. 1257, jak transumpt prze-falszował.

Akt ten łaciński wydrukował Kotzebue w Historji Prus B. II, S. 291—294; przedrukował Narbutt, dodając, że ten akt nastąpił na mocy nowych układów, wyszczególniających dary i t. samem uniważniających donacją r. 1252 uczynioną, dla tego, że tu opuszczone Schalowen i Sejmeten, a za to zachowana formalność świadków.

Kto wie z dziejów późniejszych, jak w każdym momencie gotowi byli szlachetni Krzyżacy sprawić dla siebie nowe przywileje, lub siłą oręża wyciskać, ten z ostrożnością będzie czytał nadania Mendoga.

### N. 132. Rok 1253.

INNOCENTY IV papież, na prośbę i doniesienie zakonu Mieczowników liwöńskich, potwierdza dary, które im jakoby poczynił nowo nawrócony król Litwy, ziem Wangen, Carsowe, oraz połowy miejsc zwanych Daynowe i Rassione, a także innych dóbr, które darowaniami sobie mienili. Zatwierdzenie to, ma być prawomocnym o tyle, o ile król opatrnie rzeczzone dary i bez czyjśkolwiek szkody poczynił. Dan w Assyżu XII Kal. Septemb. Pontificatus anno undecimo (1253 d. 21 Aug.)

Akt ten łaciński drukował Dreger N. 252, pag. 360. Widać więc, że i papież nie zawsze wierzył doniesieniom Mieczowników, co się tyczy czynionych im przez Mendoga darów i zastrzegał, aby prawa trzeciego przy tém nie ucierpiały. Kopją zatwierdzenia, z transumtu 2 Marca r. 1352 w Rydze, ma Napierski N. 146 lit. b. ale gdy to zatwierdzenie odniósł do aktu jakoby z r. 1251, z tém zdał się mu być anachronizm, którego nie ma rzeczywiście. Inny transumpt jego sprawiony w Rydze d. 26 Maja 1388 r. przez notariusza cesarskiego, widzieć można w Napierskim N. 453. punkt 1. Oryginał transumtu łaciński, pergaminowy, jest w Królewcu pod osobną konwolutą N. 4.

Ktoby pragnął poczerpnąć szczegółowsze wiadomości o darach Mendoga dla zakonu niemieckiego, niech zajrzy do dzieł Łukasza Dawida T. VII, S. 136—144. Kotzebue T. II, S. 291—295. Także do dokumentów, wydrukowanych w Dregerze N. 252, 270, 271, 298, 312, 315. Także w Acta Borussica T. III, S. 738. Oryginały ich lub transumta znajdują się w sekretnym archiwum królewieckim Szufłada XI, N. 6—12. Pierwszy, iło mi wiadomo, Henning zaczął powątpiewać o prawdziwości i autentyczności rzeczonych darów Mendoga, zowiąc je prostym wymysłem zakonnych mnichów. Wątpliwości te potwierdza szczegółowszy rozbiór krajów darowanych, które w każdym prawie akcie nie są z sobą zgodne co do nazwisk.

### N. 133. Rok 1253.

INNOCENTY IV papież poleca arcybiskupowi inflanckiemu i pruskiemu, urządzenie i poświęcenie biskupstwa w Litwie. Dan w Assyżu XII Kal. Sept. Pontif. an. XI. (d. 21 Augusta 1253).

Jest to pierwszy u Napierskiego N. 112 dokument, tyczący się Litwy. Pisany po łacinie, pergaminowy oryginał, nieco przez zgniliznę uszkodzony, przechowuje się w sekretnym królewieckim archiwum Spec. I, N. 785. Pieczęć papieska przywieszona na konopnym sznurze.

Domyslać się godzi, że czy to z przyczyny śmierci Witusa biskupa, przez Henryka chełmińskiego postanowionego, czy to z powodu, że go Mendog nie polubił i mieć nie chciał,—wedle Raynalda pisał Mendog do papieża, iż żąda aby biskup był Litwie dany, dla którego gotów wystawić katedrę

z królewskim przepychem i opatrzyć ją dostatecznie dobrami. Papież tą razą udał się do arcybiskupa Inflant i Prus, przyznającego sobie w tych stronach władzę metropolitalną, aby wybrał męża celującego cnotą i nauką i poświęcił na biskupstwo. Raynald T. XIII, p. 630, N. 26.

### N. 134. Rok 1253.

Przywilej handlowy, który król litewski Myndowe nadał (albo raczej nadać zamierzał) Ryżanom r. 1253.

Łaciński oryginał na pergaminie, lecz bez pieczęci, a nawet bez wyrznięć do niej, dla przeciągnięcia sznurków, więc zdaje się, że był przygotowany, ale nigdy nie przedstawiany na zatwierdzenie króla, zachowuje się w archiwum miasta Rygi. Treść jego wypisał Napierski N. 114. Facsimile widzieć można w Brotze Syl. II 272.

### N. 135. Rok 1254.

Landmistrz pruski nadaje szlachetnemu obywatelowi w kraju Samlandji, zwanemu Ponate, znaczne posiadłości, aby go skłonił do przyjęcia wiary i wpływania na współobywatelów.

Oryginał tego najdawniejszego nadania w Samlandji zaginął, lecz jest w Królewcu jego odnowienie, uczynione w roku 1278 przez landmistrza Konrada Thierberg, udowodniające, że już r. 1254 Ponate był obdarzony temi dobrami. Voigt T. 3, p. 62. Było polityką Krzyżaków, chcących zawojować jaką część Prus, naprzód ująć dla siebie kilku znakomitszych panów przez hojne dary, aby później za ich pośrednictwem działać na innych umysły, i tak chcąc zawojować Samlandję użyli tego Ponate.

### N. 136. Rok 1252.

MYNDOWE z łaski bożej król Litwy, daje znać wszystkim wiernym w Chrystusie, że po dojrzałej rozwadze, narodziwszy się ze swymi, przyjął wielbego ojca Christjana, i prosił o poświęcenie go na biskupa swego królestwa (in Episcopum regni nostri); wwiązał go w posiadanie tegoż (corporalis possessio), i na uposażenie nazначzył mu: Rassigene połowę, Bethegalen połowę, Lokowe połowę. Obecny list pieczęcią swą umocnił. Działo się w obecności i za zgodą synów jego: Replen i Gerstuchen, oraz wiernego sobie (fidei nostro) Parbsen. Roku 1254, quarto Idus Marcii (d. 12 Marca).

Bez miejsca, jak się nieraz dzieje w aktach XIII wieku.

Wypisano z Kodexu dyplomatów pomorskich Dregera N. 243, p. 352. Transumpt, sprawiony w Rydze d. 26 Maja 1388 r. masz w Napierskim N. 494. Uczyniony był ten transumpt w czasie od-

nowienia litewskiego biskupstwa za czasów Jagielly. — Inny transumpt, uczyniony w Rydze r. 1352 d. 31. Marca, przytacza Napierski N. 394, którego oryginał pergaminowy znajduje się w archiwum królewieckim. Pieczęci Minorytów rzyckich połowa ocalała przy transumpcie.

— List ten musiał być pisany do zakonu inflant-skiego, ile wnieść można z wyrazów: Universitate vestram scire volumus, quod nos de maturo consilio nostrorum, recepimus venerabilem patrem dominum Chistijanum, quem consecrari postulavimus in Episcopum.

Bulla papieska r. 1253, której oryginał jest w królewieckim archiwum Szuf. III, N. 55, mówi o biskupie Krystynie. Rex per litteras affectione plenas petivit a nobis, ut de fratre Christijano de domo Theutonicorum in Livonia viro utique litterato, provido et honesto, quem secum tempore sue conversionis habuit, et juxta se in futurum habere desiderat, predictae provideri ecclesie faceremus etc. Voigt T. III, p. 40.

### N. 137. Rok 1254.

CHRISTJAN biskup litewski, rozmyślając jakby młodocianą swą owczarnię rozszerzył i umocnił; będąc przekonany, że ona istnieć i utrzymać się nie zdoła bez wsparcia i pomocy rycerstwa mieczowego, które rozkrzewiło wiarę chrześcijańską w Estonji, Inflantach, Kurlandji i Prusach; aby toż, rycerstwo chętniej zastaniało od najazdów nieprzyjacielskich jego kościoł, odstąpił i odpuszczył dziesięcinę z tych ziem, które darował zakonowi król litewski Myndowe, z dodatkiem, iż nawet z nowych ziem, zdobytych na niewiernych lub przez Myndowe darowanych, dziesięcin płacić nie będą obowiązani. Wszakże w czasie rocznej wizyty, dla biskupa z dziesięcią konnych przejeżdżającego, a dla archidiacona w siedem koni, dostarczy zakon wszystkich potrzeb. List ten biskup zatwierdził swą pieczęcią. Dan w Rydze r. 1254, octavo Idus Aprilis (d. 6 Kwiet.).

Z Dregera N. 247, str. 355. Transumpt w Rydze uczyniony d. 26 Maja 1388, jest w Napierskim N. 454. Oryginał pergaminowy transumptu w Królewcu wielce uszkodzony przez wilgoć Spec. I, 316. Widać więc, że i w Litwie przez chciwość niemieckiego duchowieństwa, dziesięciny przy zakładaniu biskupstw były stanowione i wielce się przyczyniły do odpadnięcia od wiary chrześcijańskiej. Zobacz Napierskiego N. 160, w którym znajduje się transumpt obecnego listu sprawiony r. 1352, Marca 7 dnia w Rydze, z umieszczeniem w nim razem zatwierdzenia, danego na ustąpienie dziesięcin przez papieża Aleksandra IV, z datą w Assyżu VIII Kal. Febr. (d. 25 Januar. 1260 r.)

### N. 138. Rok 1254.

INNOCENTY IV papież wzywa wyższe duchowieństwo, to jest dziekanów, archidiaconów,

przełożonych i dalszych prałatów kościelnych w Liwonji, Estlandji i Prusach, aby ogłaszali Krucjatę przeciw srogim hordom Tatarów, nieprzyjaciół najzawziętszych chrześcijaństwa, oraz dalszym ich współnikom (Litwinom?) grożącym najechać ziemie liwońskie, estońskie i pruskie. Dan w Assyżu XIV Kal. Junii roku jedenastego (1254 r.).

Kopja w Królewcu w księdze bull, N. 331. Drukował Voigt Cod. dipl. Prus. N. 97, p. 94, 95. Voigt Hist. Prus. B. III, s. 64.

### N. 139. Rok 1254.

Dla przeszkodzenia związkom między Samlandją i Żmójdzia oraz Litwą, postanowiono wybudować zamek Memelsburg zwany. Mistrz Popo z Osterny już roku 1251 dał Eberhardowi z Sayn poruczenie dzwignięcia tego zamku. Roku 1252 dnia 22 Lipca, stanęła z biskupem kurland-skim, Henrykiem luksemburskim, umowa względem zbudowania zamku wspólnym kosztem, i biskup przeznaczył na lat 5 pewny dochód na zbudowanie zamku i założenie pod jego ścianami miasta. Umowa ta datowana IV Kal. Aug. 1252 r., w którym poczęto budowę i biskupowi część miasta ustąpiono. Z akt królewieckich widzimy, że r. 1253 wojsko litewskie z sambijskim połączone, oblegało Memelsburg i poczyniło około niego obozowe szanice: Castra exercitus Lettorum et Sambitarum, que fixerunt in obsidione Castri (Memelsburg) primitus edificati — Voigt T. III, p. 69. Bulla papieska datowana z Assyżu d. 23 Sierpnia 1254 roku do dominikanów opowiadających krucjatę, wyłuszcza razem cele, dla których Memelsburg zbudowany. Mówi albowiem o Krzyżakach: Ex eorum (fratrum) insinuatione percepimus, quia juxta flumen situm inter Livoniam et Prusiam, Memele vulgariter appellatum, quia arma, vestes, sal et multa vite necessaria paganis illarum parcium, in discrimen Christi fidelium, ferebantur, quoddam castrum cum gravissimis laboribus et expensis, de novo construere ceperunt. Datum Assisii X Kal. Sept. n. p. an. XI. (d. 23 Aug. 1254 r.)

W Królewieckim tajnym archiwum.

### N. 140. Rok 1254.

INNOCENTY IV papież, oznajmia litewskiemu królowi Mendogowi, iżznaczony przez arcybiskupa liwońskiego i pruskiego, biskup litewski Chrystjan, mający być przełożonym nad katedrą, którą Mendog hojnie uposażyć zobowiązał się, nie powinien podlegać ryzkiemu arcybiskupowi,

choć już jemu wykonał przysięgę, ale stosownie do prośby Mendoga, zależeć ma bezpośrednio od papieża dla tego, że Litwa jest własnością ś. Piotra. Uwalnia go od przysięgi na wierność rzykiemu, a każe ją powtórzyć przed biskupem naumburskim na rzecz papieża. Usprawiedliwia się przed Mendogiem, że to się stało wbrew woli papieża, przez pośpiech arcybiskupa, który przed odebraniem listu papieskiego, Chrystjana ustanowił i wymógł od niego przysięgę dla siebie i swego kościoła. Dan w Anagni III nonas Septembris pontificatus anno XII (1254).

List ten wydrukował Dreger N. 249, p. 357. Też treści jest u Dregera list Innocentego do Christjana biskupa litewskiego, téż daty. Transumpt z r. 1388 d. 26 Maja w Rydze uczyniony, u Napiers. N. 453, skrócenie jego pod adresem biskupa Słuburskiego, któremu porucił papież odebrać na imię swe przysięgę od Chrystjana, masz w Raynaldzie pod r. 1254, T. XIII, p. 641, N. 27. Mendog obawiał się, aby przez przysięgę biskupią, całe jego państwo nie było uważane za podlegające rzykiemu arcybiskupowi, które był wyłączenie poddał pod władzę ś. Piotra, prosił więc papieża o zniszczenie tej zgubnej dla wolności i niepodległości jego narodu klauzuli, i papież rozkazał, że nie ścierpi w Litwie żadnego biskupa innego, jak podlegającego prosto Stolicy apostolskiej. Voigt T. III, p. 39, przywodzi słowa bulli papieża Innocentego IV, w której mówi o Chrystjanie biskupie: *fratrem Christjanum de domo Theutonicorum in Livonia virum utique litteratum, providum et honestum, quem (Rex) secum tempore sue conversionis habuit.*

#### N. 141. Rok 1254.

INNOCENTEGO IV papieża list do biskupa dorpckiego, w którym utwierdza przedstawionego przez Mendoga biskupa Litwy Chrystjana, utrzymać się mającego kosztem królewskim; lecz uwalnia od podległości arcybiskupowi rzykiemu, któremu zawczesną wykonał przysięgę, dla tego że Litwa jest własnością ś. Piotra. Zaleca biskupowi dorpckiemu czuwanie, aby nikt nie śmiał krzywdzić lub uciskać Chrystjana i przeszkadzać mu do wykonania przysięgi papieżowi, a to pod obawą wyklęcia. Dan w Anagni XII. Kal. Octobr. pontificatus an XII (1254. r.)

Kopją listu tego drukował Dreger N. 251., p. 359. Transumpt łaciński sprawiony przez notariusza cesarskiego w Rydze d. 26 Maja 1388 roku, widzieć można w Napierskim N. 453.

#### N. 142. Rok 1254.

—Kłótnie niemieckiego zakonu z Albertem arcybiskupem rzykim, wyświecające początek litewskiego biskupstwa.

Pod koniec r. 1253 umarł biskup ryzki Mi-

kołaj. Kapituła z miejscowemi biskupami wybrała arcybiskupa Alberta na ryzkie biskupstwo. Ten odstąpiwszy biskupstwa Lubeki, na którym zasiadał dotąd, już na początku r. 1254 był w Rydze. Papież polecił mu być sprawowanie obowiązku legata papieskiego w Prusach, Liwonji i Estlandji. Lecz gdy rozpoczął swe kościelne rozporządzenia w Prusach, znalazł tyle przeciwności od Krzyżaków, że musiał zanieść o to skargę do Rzymu, i nakoniec dobrowolnie zrzec się obowiązku legata co do Prus, a został jedynie legatem Liwonji, Estlandji i Rusi (Karamzin T. IV przyczyny tego wyluszcza), z tem, aby w krajach zakonu nie nie przedsiębrał, ani stanowił, co by się nie zgadzało z wolą zakonu, albowiem to wszystko żadnej mieć nie będzie mocy. (Wszystko to wyraża bulla, datowana w Lateranie VI Idus Mar. an. XI 10 Marca 1254 r. odnowiona przez Aleksandra IV, w r. 1258, będąca w królewieckim archiwum) Atoli Albert, wedle praw służących od wieku arcybiskupowi rzykiemu, domagał się od Mistrza liwońskiego wykonania podległości i posłuszeństwa arcybiskupowi. Długo zakon się wzbraniał. Wytoczyła się na nowo sprawa do Rzymu. Arcybiskup w towarzystwie Henryka biskupa oeselskiego, a Dietrich z Groningi z pełnomocnictwem wielkiego Mistrza zjawili się na dworze papieskim. Zjechały się obie strony w Sens; rozpoczęto układy. Dietrich z Groningi zgodził się, w imieniu Mistrza liwońskiego wykonać publicznie w Sens posłuszeństwo arcybiskupowi, w rzeczach świeckich i duchownych, w obec Henryka biskupa Oesel, od którego atoli miał być oswobodzonym, skoroby Mistrz liwoński osobiście wykonał takowe homagium. Tę ugodę zatwierdził papież bullą d. 12 Decembra 1254 roku, datowaną in Civitate Senonensi an. D. 1254 in vigilia B. Virg. Lucie. Dogiel T. V, N. 28. Na mocy tego, papież wziął pod swą protekcję arcybiskupstwo ryzkie z jego dobrami, oraz poddał jego jurysdykcji biskupstwa w Oesel, Dorpacie, Wierland, Kurlandji, Chełmnie, Pomezanji, Samlandji, Rusi, i Warszawie, i opisał wszelkie prawa i obowiązki arcybiskupa tak względem zakonu jako duchowieństwa. Wydana w tej mierze na prośbę arcybiskupa osobna bulla papieska, datowana jest w Neapolu II Kal. April. Indict. XIII, an. 1255, papiestwa roku I. Znajduje się w archiwum królewieckim. Voigt T. 3, str. 56.

#### N. 143. Rok 1254.

Krzyżacy, zajęci ciągle rozszerzaniem swych posiadłości w Prusach, przedsięwzięli w r. 1254, podbić Samlandję. Upřednio znakomity rycerz



Burhard z Hornhausen, w tymże roku mianowany przyszłym komturem rzeszonego kraju. W tém, wiosną nadbiegł do Prus wysłany przez króla czeskiego Ottokara biskup ołomuniecki Bruno, mąż hrabskiej rodowitości, równie przezorny w radzie i biegły w sprawach światowych, jak urodziwej postaci prałat. Doniósł Mistrzowi o zamiarach swego pana przyciągnięcia następnej zimy do Prus z krzyżową wyprawą, oraz przywiózł wezwanie królewskie do ludu Samlandji, aby spokojnie dał się nakłonić do wiary, przyjmował chrzest, dla umocnienia którego, on sam nadciągnie następnej zimy, a teraz do nich wysyła Brunona. Ottokar w krótkim czasie wiele doznał pomyślności. Od roku 1251, książę Austrii i Styrii, ciągle szczęśliwy w wojnie z Węgrami, przez śmierć ojca Wencysława III, r. 1253, odziedziczył królestwo czeskie i margrafstwo morawskie, a zawartym pokojem z Belą r. 1254, umocniwszy się przy posiadłościach Austrii, wielkiej używał u papieża wziętości. Młoda bohatera dusza powodzeniami upojona, chwytła się podszeptanej przez papieża myśli, utworzenia na północy zależnego od Czech królestwa i uczynienia ślubu na wyprawę krzyżową do Prus. Wymowny zakonnik Bartolomeus otoczył króla mnóstwem krzyżowników z Czech, Morawji i Austrii. W grudniu ruszyła wyprawa do Prus, pod naczelnym dowództwem rycerskiego króla, Morawianom przywódził biskup Bruno ołomuniecki. Towarzyszył także królowi młody hrabia Rudolf habsburski. Wyprawa ciągnęła przez Śląsk i przed Bożem Narodzeniem stanął król w Wrocławiu. W Polsce wspaniale był przyjmowany przez książąt i biskupów miast, złączył się też z nim Otto margrabia brandeburski. W pierwszych tygodniach r. 1255, przebył król przez Wisłę około Torunia, spotkany przez Mistrza. Wezwani biskupi Prus pośpieszyli ze swemi kontyngensami, tak, że wojsko całe wyniosło 60,000 zbrojnych, jakich sił dotąd Prusy nie widziały. Obrócono się najprzód ku Baldzē, tu przedstawiony był królowi sędziwy zwierzchnik Samlandji Wissegaude (Wysogierd?) ojciec Wittinga, pochodzący z familji Candeynen w okolicach Medenau. Gdy ten zaręczył króla o niechybnem wojsk jego powodzeniu, otrzymał od króla załogę dla swego majątku. Wstąpiwszy do Samlandji, zniszczono naprzód Romowe, pod którym legł męczeńsko ś. Wojciech. Przeciągając około Medenau, wszystko ogniem i mieczem wytępiono. Pod Rudawą napadli poganie na siły królewskie, lecz zniesieni, musieli dać zakładników i przyjąć pokój. Ochrzczono dowódców, z których jeden otrzymał imię królewskie Ottokara, drugi Ottona margrabi brandenburg-

skiego i oba byli obdarzeni wspaniałemi sukniami od króla i jako chrześcijanie pozdrowieni. Za przykładem dowódców poszli niektórzy z prostego ludu. Gdzie tylko król przeciągał, zjawiali się do niego krajowcy i chrzest z darami w sukniach przyjmowali. Do takich należy niejaki szlachetny Sclode, mieszkający w lasach Quedenau, który z całym swym rodem przyjął wiarę i święcie jej dochował. Dociągnawszy potem do miejsca, gdzie dziś leży Królewiec i wyznaczywszy miejsce na dźwignięcie tam zamku Królewca, od swego imienia nazwanego, na który dał wielkie summy, nagle król nakazał odwrót swych wojsk i jeszcze w końcu Stycznia 1255 r. przez Brunsberg pociągnął do ojczyzny, gdy nie więcej jak w przeciągu miesiąca zhołdował Samlandją. Zdawało się królowi, że dość zdziałał dla sławy swego imienia i wyprawy krzyżowej, kiedy nawrócił Samlandją; jakoż później nie raz się przechwalał, że rozszerzywszy granice czeskie, połączył morze Adryjatyckie z Bałtyckiem i panowanie czeskie rozpostarł w najodleglejsze strony północy: Prussia subacta gloriari palam solebat (Rex), se terminos regni Bohemiae a mari Adriatico usque ad mare Germanicum promovisse, quod aliis ante se regibus ne per somnium quidem contigerit. Dubravius p. 137.—Nie byłoby od rzeczy mniemać, że wysoka dusza Ottokara już wtedy osnuła plan odnowienia dawniejszego swego zwierzchnictwa nad polskim krajem i założenia nowego królestwa nad Preglą, jak się to w części potwierdziło powtórna wyprawą do Prus, mającą na celu zawojować Litwę. Nie miała zaiste Słowiańszczyzna znakomitszego bohatera, a Niemcy straszniejszego pogromcy.—Conf. Palacy Geschichte von Boehmen II Band. p. 166. r. 1839. Voigt. T. 3, str. 75.

## N. 144. Rok 1254.

Odgłos godzenia przez Krzyżaków na zawojowanie Samlandji, obudził do działalności Żmójdzinów, którzy widzieli blisko palące się ściany. Lud żmójdzki w dawnych czasach zajmował ogromne ziemi przestrzenie. Dowodem tego, z jednej strony szeroko rozgałęzione w rzymskich pisa-rzach posiadłości Estów, z drugiej rozległość kraju Samen, jaką mu przyznają dziejopisowie skandynawscy. Pobratymstwa Samlandczyków, Samaitów i Semigallów, dowodzą, już jednolitość nazwiska, już jednostajność obyczajów, zarządu, już tożsamość języka i religii i styczność sąsiedniego położenia. Nazwisko Samen, powtarza się w słowach: Samaite i Semigalli. To ostatnie oczywiście jest złożone z Semme—



ziemi, i Gals lub Galla s—końcowy, ostateczny, ukraiński. Że lud Żmójdzki, ciągle oddzielny naród składający, często z Litwą się kojarzył i jedno-  
czył, przeciw wspólnym nieprzyjaciołom, prze-  
konywa około r. 1254 zajęcie jego pod ogólnym Litwy nazwiskiem, jak o tem przekonywa Alnpek S. 138:

Von Samalten ein her gerant  
Die sind auch lettowen genant.

Lud żmójdzki od wieków był waleczny i niebes-  
pieczny w wojnie. Mając własnych samowładnych  
kunigasów (Reges, Reiks), pod ich wodzą nabywał  
sprężystości i jedności. Ci królowie byli dowódcami  
Żmójdzinów w wojnie. Dzieje dochowały nam  
pamięć takich późniejszych królów w nazwiskach  
Butegeide i Nameyxe. Alnpek wzmiankuje o kró-  
lach żmójdzkich: der Kunige von Sameiten, S. 55.  
We wcześniejszych czasach mamy także wzmian-  
kę królów semigalskich, jakoż Alnpek wymienia  
nam króla semigalskiego Vester, S. 29. Obok  
królów, stają w czasach niebezpiecznych kraju  
i wojennych zapasach Żmójdzi, oddzielnicy rycerze.  
Tak około roku 1254, głośny był z waleczności  
w Żmójdzi rycerz Aleman nazwany, o którym  
wspomina Alnpek:

Zu Sameiten was ein man  
Bie der zit hies Aleman  
Der was ein vil vromer helt,  
Von Sameiten us erwelt. Alnpek, S. 37.

Lud ten obfitował w mnóstwo bohaterów,  
wedle Alnpeka, S. 55, i w owych czasach równie  
do wojny jak łupieży był skorym, gdy spostrzegł,  
że niemieccy rycerze podbiwszy sąsiedni im kraj  
Kuronów, gotowali się teraz na zawojowanie Sam-  
landji, i potem z całą mocą oręża wsiadą im na  
karki. Nienawiść ku przybyszom niemieckim,  
zwiększała wieść nadeszła, że król litewski Min-  
dowe i nie mało Litwinów, przyjąwszy wiarę  
chrześcijańską (1), naginali karki pod jarzmo Niem-  
ców i wytępiali starożytną przodków wiarę. Alnpek  
S. 46 i Voigt T. III, p. 66. W podobnych kraju  
niebezpieczeństwach, wzywał król żmójdzki  
wszystkich do oręża, aby mieć gotowe zawsze

wojowników zastępy. Silnie też działały na  
umysły zachęcenia kapłanów. Ilekroć wojsko  
żmójdzkie zabierało się napadać sąsiednie kraje,  
tylko obudzano jego odwagę i zawziętość przez  
sute biesiady i pijatyki od królów wyprawiane.  
Występujący ofiarnik (Blutekirl wedle Alnpeka)  
rzucił los i zarzynał młodą cięsuszkę, kropił jej  
krwią rycerstwo i przemawiał: »bądźcie odważni,  
Żmójdzini, czy szczęście lub nieszczęście spotka-  
was w tej wyprawie, zawsze powinniście zwycię-  
żyć«. (Voigt).

## N. 145. Rok 1254.

Tohda (wedle Ipat. MS. 1254) w Krako-  
wie bje sta posły Papiny, nosjaszcze błahosłowe-  
nije ot Papy i wjenec i san korolewstwa, chotja-  
szcze widjeti knjazja Daniła, (który odbywszy  
wyprawę do Śląska, z Bolesławem, wracając  
zatrzymał się w Krakowie). On że recze im: ne  
podobajet mi widjetisja s wami w czużej zemli...

W to że wremja (1255 Ipatijew. MS.) pri-  
sła Papa posły czestnyja nosjaszcze wienec i sky-  
petr i koronu, jeże nareczetsja korolewskij san,  
rekij: synu! prijmi ot nas wjenec korolewstwa.  
Drewle bo to prisał k nemu episkopa Bereńsko-  
ho i Kameneckoho recze jemu: prijmi wjenec  
korolewstwa. On że w to wremja ne prijał bje  
recze: rat' Tatarskaja ne perestajet zle żiwuszczi  
s nami: to kako mohu prijati wjenec bez pomo-  
szczy twojeja?... Opisa że (Opizo legat papieski)  
prijde wjenec nosja, objeszczewaja sja jako po-  
moszcz imieti ot Papy. Onomu że odinako ne  
chotjaszczju, ubjedi jeha mati jeha i Bolesław (kra-  
kowski) i Semowit (mazowiecki) i bojare Ljad-  
stii, rekuszcze daby prijał wjenec, a my jemu  
na pimoszcz proti pohanym. On że wjenec ot  
Boha prija, ot cerkwe św. apostoł i ot stoła ś.  
Petra i otca swojeha Papy Nikentija, i ot wszech  
episkopow swoich. Nikentij bo kljanesze tjech,  
chuljaszczich wjeru Hreczeskiju prawowiernuju  
i chotjaszu jemu sbor stworiti o prawowjerii, o soe-  
dinenji cerkwi. Daniło że prija wjenec w horo-  
dje Dorohiczinie, iduszczju jemu na wojnu

(1) Ile rycerz żmójdzki Aleman dał się r. 1254 na Mendoga za przyjęcie katolickiej wiary, prze-  
konywa wiersz u Alnpeka S. 46 i Voigta T. III, p. 66.

Der (Aleman) truc in sinem herzen  
Bitterlichen schmerzen  
Und dar zu grossen has  
Ich will uech sagen durch was  
Daß der kunic Myndowe  
Und manich lettowe  
Christen waren worden  
Und den heiden orden  
Hatten zu ruecke geleitet.

Latwjażsku s synom Lwom i s Somowitom, knjazem Ljadskim; brat bo jemu wrotisja, bje bo jazwa jemu na nozje.

Koronacja Daniela odbyła się, wedle Długosza i aktów papieskich, już r. 1246, i pod rokiem 1247 już go papież królem tytułuje. Lecz gdy Daniel po kilkakroć kłócił się i godził z dworem rzymskim, i gdy już r. 1249 wygnał był przysłanego przez papieża biskupa Alberta, i dopiero król węgierski pogodził go r. 1252 z papieżem, godzi się wnosić, że to nowe koronowanie nastąpiło również jako rekompensacja powtórnej zgody z Rzymem.

Latop. wołyński u Karamzina T. 4, nota 56, str. 29.

## N. 146. Rok 1254.

ALEKSANDER IV papież niewyczerpanym był dobroczyńcą Krzyżaków. Nie przestając na zatwierdzeniu swobód przez poprzedników udzielonych, nierównie droższymi obdarzył swych ulubionych synów i pokojowców swego dworu. Wtedy nawet, gdy jedną ręką cisnął kłątwy piorun na oburzający siebie chciwością i dumą zakon, drugą, oszukany, sypał łaski. Uwalnia od wszystkich ceł i opłat w każdym kraju zapaśników Chrystusa. Co tylko korzystnego zdziałał kościół na rzecz Templarjuszów, wszystko to na Marjanów przelał. Żaden duchowny nie miał się ważyć, bez wyraźnego rozkazu Stolicy, rzucać kłątwy lub interdyskty na Krzyżaków. Zamknięte i wyklęte kościoły, musiały otworzyć swe podwoje dla krzyżackich jałmużników, a nawet na ich żądanie raz do roku odprawiać służbę Bożą; obładowany grosiwem jałmużnik w jednym, przenosił się do drugiego. Ilekroć wystąpiło rycerstwo do walki z pogaństwem, cieszyło się wszelkimi odpustami, jakie niegdyś złał kościół na Krzyżowników Palestyny.— Nikt inny, prócz Mistrza z poradą rozumniejszej starszyny, nie mógł zmieniać statutów; wara komukolwiek z braci hołdować i przysięgać obcej władzy.—Odnowione podarowanie już podbitych i podbić się mających pruskich krajów. Dość było zostać Krzyżakiem, aby się uwolnić od kłątwy za uczestnictwo z cesarzem Fryderykiem i jego bękartem Manfredem.—Napływający do Prus Krzyżownicy musieli się poddawać dowództwu i hetmaństwu W. Mistrza, i iść się wedle porady braci, ile biegłych w sposobie wojowania w pogańskich stronach.—Godziło się zakonowi zniewolić przemocą biskupów pruskich, dostawiać pod ich chorągwie swych poddanych i wassalów: na mocy tego jeździli po karkach duchowieństwa, z woli apostolskiej stolicy.—Osierociałe parafje i dostojęstwa duchowne w kra-

jach zakonu, mocem osadzać wbrew szamotaniu się biskupów, krzyżackimi braćmi lub wyszukaniem ze świeckich, którzy sowniej płacili.—Pogrożono utratą godności arcybiskupowi rzymskiemu, jeśli się odważył w jurysdykcję zakonu wdzierać.—Zbrodniami skalane duchowieństwo, przedtem jechać musiało do Rzymu na pokutę, dziś opaci krzyżacy mocni karcieć ich i z grzechów oczyszczać. Rozżarci duchowni za wytrącenie z ich rąk piorunów kłątwy, mścili się, wystawując w czarnych kolorach postępków zakonu przed czernią, zjeżdżającą się do młynów, przed błakającymi się kramarzami, lub na kiermasze i do pieców chlebnich ściekającym się ludem. Zagrzmiał grozą na te postęпки Aleksander, i zapowiedział srogą chłostę. Przebieglejsi klechy wynaleźli inną zemsty drogę. Rozsypali się po Czechach, Morawji, Polsce i Pomeranji nie upoważnieni do krzyżowych kazań zakonnicy, którzy zamiast oślepienia swych słuchaczy puszczonym blichtrzem, odkrywali im oczy względem wędrowek do Prus. Natychmiast wyszedł zakaz papieski, aby nikt bez upoważnienia Marjanów, nie odważył się miewać krzyżowych kazań.—Odjęta nawet duchownej zwierzchności władza karania pieniężnymi winami kapłanów, przez co duchowieństwo dotąd wyłącznie rej wodzące, poszło pod jarzmo krzyżackiego zakonu.—Nie dziw przeto, że zakon krzyżacki, takim podsycany przez stolicę apostolską pokarmem, wyrodził się w potwornego padalca. Łapało i odzierało chłopstwo naprzykrzonych, pojedynczo drapieżnych krzyżaków: zaraz ich papież ocalił wskazaniem na takich kary i szkód wynagrodzenia. Kto z imienia corocznie obiecał zakonowi podarek, ten był wolny od 7-jej części nałożonej pokuty kościelnej, a kto swe zbrodnie pokrył krzyżackim płaszczem, cieszył się uczciwym pogrzebem. Już Honorjusz III wydał szydercze prawo, nie żądania żadnych innych dowodów na pretensję, jak świadectwa zakonnego współ-brata; Aleksander zdziałał więc: zakon powinien odziedziczyć wszystkie świeckie prawa, dobra i spadki, które posiadał przedtem brat zakonu, wbrew przyjętym ustawom kraju i zwyczajom.—Skarzyli się Krzyżacy, iż nie tylko poganie, ale nawet chrześcijanie bezbożni, czynią im zawady w podbijaniu krajów: Ojciec s. wyraźnie im dopuszcza (nie bacząc na naukę Zbawciela), przemoc przemocą odpiierać. Cóż przy takich ustawach dziwnego, że od Dźwiny, Pregła, aż do Tybru, już wtedy powstały wrzaski i ohydzenie Krzyżaków.

Kotzebue Preussens aeltere Geschichte B. I, p. 230.

## N. 147. Rok 1254.

DANIEL książę Rusi przeddnieprskiej, śmiały, przebiegły i cheiwy sławy, a możny wielu krajów dziedzic, umyślił zrzucić z siebie jarzmo tatarskiej niewoli, i szukał sprzymierzeńców. Z boleścią patrzył na osłabienie ducha w ruskim narodzie, na osłupiałą bezczynność i niemęskość rozdrobionych i między sobą niezgodnych książąt. Wiara spojona z Rusią Grecja, uciskana przez Arabów, Turków i Krzyżowników, zaledwie mdłe znaki okazywała życia, aby mogła wspierać Daniela. Daniel więc zwrócił oczy na zachód, gdzie Rzym był duszą i ogniskiem ówczesnej polityki i działań monarchów. Okazał on wielkie względy, z bratem swym Wasilkim, powracającemu z Ordy przez jego państwa Plano-Karpiniemu. Zebrawszy własnych biskupów, iumenów i celniejszych panów, na radzie powszechnej uchwalili książęta zamiar przyznania papieża za głowę własnej cerkwi, oświadczyli swe zamysły Plano-Karpiniemu i potwierdzili to wszystko, co wyłuszczyło było papieżowi uprzednie od nich poselstwo do Rzymu. (Karamzin T. IV, p. 51; Naruszewicz T. IV, str. 349).

Poselstwo rzone, w r. 1245 lub 1246 wyprawione do Stolicy apostolskiej, oświadczyło Innocentemu IV gotowość połączenia cerkwi greckiej z łacińskim kościołem, i przyrzekło pod jej znamionami wystąpić do wspólnej walki przeciw Mongołom. Zaczęły się układy. Papież w liście pisanym do arcybiskupa pruskiego, nazywa Daniela królem i najmilszym swym synem; zaleca arcybiskupowi jechać do Halicza z mnichami katolickimi, dla utwierdzenia tam wiary; dozwala zatrzymać obrzędy greckie, nieprzeciwne łacińskiemu kościołowi; a na znak szczególnej łaski zatwierdził ślubne związki Wasilka z jego pokrewną w czwartym stopniu, córką księcia Suzdańskiego Jerzego, nazwaną Dąbrówną. Ofiarował nadto królewską koronę. Biegły w polityce książę odpowiedzieć miał: „żadam wojska, a nie marnę ozdobę koroną, która na nic się mi nie przyda, dopóki barbarzyńcy panować będą w naszych stronach”. Innocenty obiecał mu i wojenne posiłki, Daniel tym czasem, w oczekiwaniu zaręczonej pomocy, nie brał na się korony. Obie strony łądziły się chytremi obietnicami. Nakoniec r. 1249 zwaśniony z Danielem legat papieski opuścił Halicz. Pośrednictwo króla węgierskiego zjednało zwaśnione strony, a na dowód szczerych chęci, papież przysłał r. 1253 lub 1254 koronę dla Daniela, z innemi królewskimi ozdobami. Nie chciał Daniel i powtórnie odhywać koronacji, lecz namowy matki, wdowy po Roma-

nie, i książąt polskich skłoniły go do powolności. Zadał jednak od Innocentego pomocy przeciw Batemu i nieganienia dogmatów wiary greckiej, dopóki o tem nie nastąpi postanowienie wspólnego soboru. Przyznając zaś papieża swym ojcem i namiestnikiem ś. Piotra, przyjął z rąk Opizona legat koronę i odtąd począł się tytułować królem. Papież tym czasem wysłał listy do narodów czeskiego, morawskiego, polskiego, serbskiego i do dalszych sąsiednich państw, aby wspólnie z królem halickim, pod znakami krzyża, uderzyli na Mongołów.

## N. 148. Rok 1255.

ALEKSANDRA IV papieża list do króla Litwy (Littovie), w którym wystawiwszy mu za usługę przed Bogiem, i łaskę z dostąpienia tytułu chrześcijanina; zaleca królowi biskupa Litwy Chrystjana, kapłana niemieckiego zakonu Najś. Panny Maryi, jako tego, o którym papieżowi donoszono, iż zasłużył na królewskie względy, tak przez dawną wierną służbę, jako pracą około jego nawrócenia. Zachęca go przeto, iżby dla odpuszczenia grzechów, i zaskarżenia sobie łask papieskiej, bronił rzonego biskupa, ile bezpośrednio papieżowi podległego, od napadów pogan otaczających zewsząd jego diecezję, a mianowicie od własnych królewskich poddanych, tak, aby mógł spełniać swą pasterską powinność. Dan w Neapolu, nonas Martii, Pontif an. I, (d. 7 Marca 1255 r.).

Łaciński list wydrukowany u Dregera N. 244, pag. 352.— Z tego można się domyslać, że Chrystjana zalecali papieżowi Krzyżacy, że Mendog mu nie sprzyjał, a może i podlegał nań pogan, że wiara przemocą oręża szerzona w Litwie, nie łatwo się przyjmowała, i Chrystjan znajdował niepokonane w rozkrzewianiu jej przeszkody. Transumpt z d. 26 Maja r. 1388 masz u Napierskiego N. 454.

## N. 149. Rok 1255.

ALEKSANDER IV papież, pisze do króla Litwy (Lectoviae), że największą mu radość przynosi szerzenie się wiary chrześcijańskiej; dla ugruntowania zatem w niej króla, zgadza się na jego prośbę i dozwala mu wybrać jakiego zechce biskupa łacińskiego, któryby powagą papieską, koronował syna jego na króla Litwy według obrzędów rzymsko-katolickiej wiary. Dan w Neapolu II non. Mart. an. I, (1255 r.).

Raynald T. XIV, p. 11, N. 57. Domyslać się godzi z obecnego listu walki w Litwie obrządku łacińskiego z ruskim. Podobno syn Mendoga pra-

gnał być namaszczony królem wedle obrządków greckiego kościoła, którego był został mnichem, ale na to papież się nie zgadzał.

### N. 150. Rok 1255.

ALEKSANDRA IV papieża list do króla Litwy, w którym chwaliąc ciągłą i szlachetną jego walkę z królestwem Rusi, i jego mieszkańcami, w błędzie co do wiary zostającymi, na których już zdobył ziem wiele, potwierdza mu i następcom jego posiadanie i właścicielstwo ziem rzeczonych z tą pewnością, że posiadając je, łatwo zdobędzie sąsiednie pogańskie ziemie, i pozyska dla kościoła rzymskiego. Dan w Neapolu II non. Mart. an. I, (1255 r.).

U Raynalda T. XIV, p. 12, N. 58, pod rokiem 1255.

### N. 151. Rok 1255.

ALEKSANDER IV papież, pisze do Bartłomieja franciszkana czeskiego, że gdy doszły do jego uszu okrucieństwa i pożogi, jakich się dopuszczają poganie litewscy i Jatwiezcy (Jentui-sones) nad Polakami i sąsiednimi krajami; pozwala jemu i braciom jego zakonu, zagrzewać do wojny na nich krzyżowej Polaków, Morawów i Austryjaków. Dan w Agnani VIII Id. Aug. an. I, (r. 1255).

Raynald w Historji kościelnej T. XIV, p. 12, N. 59, pod r. 1255. Akt ten zamierzał drukować Dogiel, w tomie drugim pod tytułem Lithvania, lecz z rozkazu króla i ministrów, nie przyznany godnym druku, jak poświadczają listy Ogrodzkiego, pisarza koronnego z d. 2 Febr. 1767 roku, pisane do Dogiela.

### N. 152. Rok 1255.

Uгода polubowna między KAZIMIERZEM z łaski bożej księciem łeczyckim i kujawskim a W. Mistrzem i bracią pruskiemi, za pośrednictwem dobrowolnych jednaczy, stanęła w niektórych zajęciach, a mianowicie o ziemie lubawską. W niej między innemi zobowiązuje się Kazimierz nie dawać nikomu rady i pomocy, żądającemu wojować z zakonem, i dozna wzajemności. — Nadto zręka się książę służących sobie praw i akcji z donacji P. (papieża?) do ziem Polexia i Golenz, a wielki Mistrz zrękał się swęj appellacji. Dan w Inowłodstawiu 1255 r. w obec Janusza kanclerza, Comesa Bogusza kasztelana kruszwickiego, i Comesa Strescona podczasowego łeczyckiego, Mistrza Milona i wielu innych.

Oryginał ze czterema pieczęciami łaciński w Królewcu, Szuf. 58, N. 6. Przeciwny wydany przez W. M. Popona z Osterny, drukował Dogiel T. IV, p. 25, obecny jest u Voigta Cod. dipl. Prus. p. 98, N. 102. Zobaczyc Voigta Historjā B. III, s. 96.

### N. 153. Rok 1255.

Potom że (1255 r.) Wojszełk stwori mir s Daniłom i wda dszczer Mindowhowu za Swarna, sestru swoju, i prijde w Chołm k Daniłowi, ostawił kująenije swoje i wspriem mniszeskij czyn, i wdast' Romanowi, synowi Korolewu, Nowhorodok ot Mindowha i ot sebe, i Słonim, i Wołkowyssek i wsje horody; a sam prosisja iti w św. Horu, i najde jemu korol put' u korolja Uhorsko-ho, i nemoże doiti sw. Hory i wrotisja w Błhar-jech (z Bulgarji).

Latop. wołyński u Karamzina T. IV, nota 102, str. 49. Karamzin twierdzi, że autor latopisca wołyńskiego, żył w czasach księcia wołyńskiego Włodzimierza (Jana Wasilkiewicza), który umarł roku 1289, albowiem szczegóły życia jego kreśli i nazywa się szczęśliwym, iż żył w jego czasach.

### N. 154. Rok 1255.

MYNDOWE, pierwszy król litewski, wyznawszy, że namową i staraniem zakonu liwońskiego został nawrócony, i za jego pośrednictwem wywyższony, z łaski papieża Innocentego IV, na króla całej Lethowji, dla zawdzięczenia a razem otrzymania pomocy przeciw napastnikom na królestwo i odstępcom od wiary, za zgodą swych następcom, nadaje zakonowi ziemie zwaną Selen, to jest: Medene, Pelone, Maleysine, Thonraxe z przynależnościami na wieczne czasy, i dla lepszej wiary, pieczęcią swą utwierdza. Dan w Okto-brze MCCLV roku.

Bez miejsca i dnia. Łaciński oryginał pergaminowy, znajduje się w Królewcu między oryginałami Spec. I, 976, z jedyną dochowaną pieczęcią Mendoga, na żółtym wosku, przywieszoną na niebieskim i białym jedwabiu, nieco uszkodzoną. Przerysowanie jej jest w Rydze. Kopją aktu drukował Dreger N. 271, pag. 382. Treść zaś wypisał Napierski N. 121. Dokumenta darowne Mendoga wielokroć razy były przedrukowywane, jak można widzieć w Historji Kotzebue B. II, S. 294. Na pieczęci wyryte wyobrazenie króla siedzącego na tronie, na głowie korona, w prawej ręce berło, w lewej jabłko z krzyżem, nogi oparte na stołeczku, odziany królewskim paludamentem. Transumpt aktu sprawiony jest przez Jana biskupa rewelskiego, w obecności opata z Padis Jana, kapituły, oraz trzech cesarskich notariuszów, na żądanie landmistrza inflantskiego Mennemara Bruegeney, datowany w Rewlu 16 Marca 1392 r. i znajduje się w Królewcu w tajnym archiwum, foliancie 7. Przedrukował go w skróceniu Narbutt T. IV;

w dodatkach. Długosz na karcie 759 powiada: *hujus Mendolphi, fratres Cruciferi de Prussia, plures habent literas, quibus illis et illorum ordini... plures terras, quae ditionis suae erant Curoniensis, Jazvingorum, Samogitarum, Vinsensium et deinde, totam terram Lithvaniae donatione perpetua donat.* Nie mylił się Długosz co do nadań uczynionych Mieczownikom liwońskim, jak niżej ujrzymy, ale dla pruskich Krzyżaków, ile mi wiadomo, żadnych nadań nie zachowały archiwa.

### N. 155. Rok 1255.

MYNDOWE nowy król chrześcijański, koronowany z woli papieża Innocentego IV, podaje prośbę do Aleksandra IV, aby zatwierdził zakonowi inflantskiemu, ile stałe do niego przychylnemu, uczyniony przezeń dar ziemi, Selen zwanej, to jest: Meddene, Pelone, Mailesine, Thonraxe z przynależnościami.

Bez miejsca i dnia i roku, zdaje się 1255 r. Łaciński dokument drukowany w Dregerze N. 270, p. 381, z kopji w Królewcu dochowanej. Wspomina o nim i Napierski N. 122, z dodatkiem, iż ten akt sami Mieczownicy dla siebie skomponowali wedle wszelkiego prawdopodobieństwa. Kopja jego na pergaminie spisana, w księdze oddzielną in folio N. 90, pod tytułem: *Dies sint die privilegia von Leyflant her. Kotzebue* w wielu miejscach cytuje rzeczony przywilej. — Zatwierdzenie papieskie wyszło z Witerbo d. 13 Julji 1257 r. Transumpt równie prośby jak zatwierdzenia widzieć można w Napierskim, sprawiony w Toruniu d. 18 Maja 1393 r. N. 497.

Często w aktach wspomniany kraj Selen zwany, także Zelen, Selonia lub Zelonia, Zelonye, był podobno wschodnią częścią Semigallji, do której atoli przed tem nie był rachowany; obejmował on nad rzeką Dźwiną okolice od Fridrichstatu aż do Dinaburga. Imię jego zachowało się do dziś dnia w starym i nowym Selburgu. Dzieli się on na mniejsze okręgi zwane: Meddene, Pelone, Mailesine i Thonwraxe. W jednym opisanu granic rzeczzonego kraju znajdującem się w Królewcu (Szufl. XI, N. 16), wspomniane są znamienitsze jego rzeki: Vesyten i Eglone (dais Weesite i Egłon).

### N. 156. Rok 1255.

Korolewi że Daniłu (1255 r.) przyszedzju na zemlju Jatwjazskuju, Lew że uwjedaw, jako Stekynt' w ljesje osiekt' sja jest', prijde k osieku. Jatwjazjem że wytekszim, suszczij że s nim snuznici (sprzymierzeńcy) wzbjehosza. Lwowi że szedszju s konja odinomu i bijuszczjusja krjepko, nawratyszas' mali na pomoszcz jemu. Lwowi że ubodszemu sulieju swoju w szczyt jeho (Stekinta) i ne mohuszczju jemu tulitisja (skryć się, cofnąć się nazad) Lew Stekynta meczem ubi i brata jeho probode meczem.... Daniłu że korolewi stawszju w domje Stekyntowje, prinese k nemu

Lew oruzije Stekyntowo i brata jeho... Komatowi że prijechawszju ot Jatwjaz, objeszczewa-juszczimsja im w rabotje byti (w niewoli). Ljachom że ispołniwszym sja zawisti, naczenszim prijati (sprzyjać) pohanym. Se uwjedaw Daniłu, powelje wojewati zemlju Jatwjazskuju i dom Stekentow wes' pohublen byst' jeże i donyuje pust stoit. Daniłu że iduszczju po ozeru, i widje pri berezje heru krasnu i hrad bywyszij na nej preże, imenem Raj (Rajgrad); ottuda że prijde w dom swoj.

Latop wołyński u Karamzina T. 4, nota 102, str. 48.

### N. 157. R. 1256.

ALEKSANDRA IV papieża, bulla do arcybiskupa gnieźnieńskiego. »Odebrawszy pokorną prośbę od syna naszego, szlachetnego męża Bolesława księcia krakowskiego i sandomirskiego, uległego kościołowi rzymskiemu, abyśmy zalecili tobie i twoim sufraganom zagrzewanie do krzyżowej wyprawy przeciw poganom Jaczwingom, pogranicznym ziemiom rzeczzonego księcia; będąc już z tego, jako z apostolskich prac franciszkańskich najmocniej przekonani, iż rzeczeni poganie nieodzownie zostaną nawróceni do wiary chrześcijańskiej; i gdy rzeczona ziemia pogańska, jak nas uręcza książę, jest mu darowaną od Stolicy apostolskiej, błaga abyśmy w nią postanowili jakowego biskupa. Przeto zalecamy ci przez list obecny braterski, skoro tak się rzeczy mają, abyś rzeczonym poganom wraz po nawróceniu do wiary, władzą naszą apostolską postanowił biskupem jakiego zdolnego męża, byle bez ubliżenia czyimkolwiek prawom, i jeżeli rzeczona ziemia nie jest położona w okręgu jakiego drugiego biskupa. Dan w Rzymie.

Bez dnia i roku. (Długosz księ. VII, p. 771). Papież Aleksander IV siedział na Stolicy apostolskiej od r. 1254—do 1261. Bulla więc ta mogła być daną bliżej r. 1254, i nie trafnie ją Długosz drukował pod r. 1264 l. c. tem więcej, że w niej wspomniane nawracanie przez franciszkanów wysłanych na Podlasie przez tegoż papieża r. 1255, jak Raynald naucza.

### N. 158. Rok 1256.

W ta że ljeta (1255?) ili preże, ili potom, prijechasz Tatary k Bakotje, i pritożisja Milej k nim. Daniłowi że szedszju na Litwu na Nowhorodok, bywyszju roskalju (roztoki) posła syna Lwa na Bakotu. Posła Lew Dworskoho pred soboj, i jaszka Mileja i Baskaka, i priwede Lew Mileja otcu si, i byst' paky Bakota korolewa, ota jeho. Potom że zdumaw s synom si, i otpusti

(Mileja) a porucznik byst' Lew... I paky prijchawszim Tatarom, stwori lest' i predast' paky Tatarom Bakotu. Potom że Kuremsa prijde k Kremencu; Andreewi że na dwoje buduszczju, owohda wzywajuszczjusja: korolew jeśm, owohda tatarskim, drżaszczju neprawdu w serdci. Boh predast' jeho w rucje ich. Onomu że rekszju: Battyewa hramota u mene jest'; onjem że holma wzjariszym sja nan' i ubijen byst', i serdce joho wyrjezasza i neuspjewsze niczto u Kremenca, worotizas' w stany swoja. Izjasław że prosi u nich pomoszczi iti na Halicz... On że ne posłusza ich (Izjasław Tatarów), ide w Halicz... Daniło że w newidjenii (stały na oczy) byst' i posła syna swojego Romana; Lwa bo prze otrjadił bje k Korolewi, a sam jecha prowaditi woi swoi. Jeduszczju jemu do Hrubeszewa, i ubiw weprew 6, sam że ubi ich rohatynoju 3, a tri otroci ich, i wdast' wojem mjasu na put' i recze: aszcze sami budut' tatarowe, da ne wnidet użast' w serdca wasza. Onjem że rekszim: Boh budet' pomoszcznik ti; stworim poweljenja twoja. Pojem że Roman woja, i jede den' i nocz i wnezapu napadszim na nja (na wojsko Izjasława) onomuż (Izjasławowi) ne wzmohszju kuda utecz, wzbyże na komary cerkownyja, idje że bezzakonnyje Uhry wzbyhli bja-chu. Stojajuszczju że około joho knjazju Romanu, żażeju wodnoju izmirajuszczim im, w czetwertyj den' snide (Izjasław). Knjaz że priwede joho otcu swojemu. Słyszaw że Lew, jako Fedor postan ot neho (Izjasława) k solem (kopalnie solne), hna po nem; sam że (Fedor) utecze, a ljudi joho pojma; pojechał bje w Uhry. Potom że Wojszełk stwori mir s Daniłom.

Latop. wołyński u Karamzina T. 4, nota 102, str. 48.

## N. 159. Rok 1259.

Potom że Daniło (w 1256 MS. Ipatijewski) pojde na Jatwjazę s bratom i so Lwom i s Swarnom, mładu suszczju jemu i posła po Romana w Nowhorodok, i prijde Roman, so wsjemi Nowhorodci i s cstem (teściem) swoim Hljbom (a więc Roman musiał porzucić pierwszą żonę księżniczkę austriacką i z drugą był żonaty?) i so Izjasławom s Wisłoczskim, i s seje storony prijde Samowit s Mazowszany i pomoszcz ot Bolesława s Sodomirci i Krakowljany i byst' rat' welika, jako napońiszi bołota Jatwjażskaja.... Danił że izrjadiw polkij, strjelci pusti napered, a druhija oba poły dorohy: Dworskemu że powelje za soboju choditi; sam że jecha w male otrok orużnych... (Do Daniela przyjeżdżają Lew i Roman)... Ajkad' że woż jemu bje i objeszca

jemu, da seło joho nepożżeno budet... I prijcha k wesi Wołdkyszcza, posła Lwa s bratom. Lew że izsjecze wsje, odnoho że priwede: korol wsprosi joho; onomu że rekszju, jako w wesi Priweszczu sbralisja sut' Jatwjazzi. Dalej idą opisy jak Daniel z Lwem i szczupłą drużyną rozbi-ja w rzeczoném miejscu nieprzyjaciół; jak książę Jatwiezski porażony przez jednego wojaka umiera)... Pobjedi hordyja Jatwjazę, i Zlinci, i Krismenci, i Pokenci... i wzwratisja k Wasilkowi i Semowitowi.... Na utrze że zażhosza Tajsewici i Burjale, i Rajmoczi, i Komata, i Dora, i hrady plenjasza, i pacze dom Stekyntow, i stasza na selje Korkowiczach. (Tu biorą zdobywcę a resztę palą)....

Na utrije że prijcha ot Jatwjaz' Jundił rekszju jemu sicje: Daniło! dobru drużinu drzesz i welici półcij twoi... (Zwycięzcy posuwają się dalej; lecz wojacy Daniela strach okazują)... Toje że noszczi sta na bołotjeh w ostrowjeh. Na utrije że prijchasza Jatwjazzi, dajuszcz dani' i mir, moljaszczesja daby ne izbił kołodników; potom że prijde w zemlju swoju s sławoju.... Chotjaszczju że jemu paky izyiti na nja, Jatwjazzi posłasza posty i djeti swoja, i dan' dasza, i objeszczewachusja w rabotje byti jemu i horody rubiti w zemli swojej... I posła Ksnjatina Położisziła, da poberet na nich dan' i pojma na nich czernyja kuny i bjeło srebro, i wdast' jemu iz dani dar i Sihnjewu (polskiemu) wojewodje posłusztwa radi, jako wiest' wsja zemlja Ljad-skaja, jako dan' płaćili sut' Jatwjazzi Daniłu. Po welikom bo knjazje Romanje nikto że ne bje wojewał na nje w ruskich knjazjeh, razwje Daniła.

Po rati że kremjaneckoj Kuremsinje Danił wzdwiże rat' protiwo Tatarom; zhadaw s bratom i s synom, posła Denisja Pawłowicza i wsja Mezibożje. Potom że wojewachut' ljudiye Daniłowi i Wasilkowi Bołochow', Lwowi że Pobożje i ljudi tatarskaja.

Wesnie że bywszej, posła syna swojego, Szwarna, na Horodok i na Semocz i na wsje horody, i wsja Horodok i Semocz i wsja horody sjedjaszczzi za Tatary, Horodesk i po Tetere-wi do Zedeczewa. Zwjahljane że sołhasza Swarnom (Swarnowi): pojemsze Tiwuna, ne wdasza jemu tiwuniti. Szwarno że prijde pojma w horody wsi i po nem prijdosza Bjełobereżci i Czernjatinci i wsi Bołochowci k Daniłu.

Prisła że Mindowh k Daniłu: przislju k tebj Romanu i Nowhorodci, aby poszeł k Wzwjahlju (umówił się złączyć w tym mieście). Daniło że s bratom (1258) idosza k Zwjahlju w silje tjaż-cje, zda wjesti ot Romana i Litwy i stoja na Korecku dninu, i pojde k Wzwjahlju. Prze posła



Szwarna. Bje że s nim woin 500. Hrażane że, widjewsze ich mało, smiejachusja stojaszcz na hradje. Nautrije prijde Danił... I hrażane ne sterpiesza i wdaszas'; i horod zażze, ljudi że izwede i wdast' ja na podjeł... I pojde w dom. Romanowiż priszedszju i Litwje, widjesza tokmo hołownje; ti psij, teczjuszcz po horodiszczju, tużachu i plewachu, po swojski rekuszcz: J a n d a! wzywajuszcz bohi swoja, Andaja i Diwiriksa... Potom Roman jecha po otcu... Danił że i Wasilko bjasze weseljasja. Litwa że hnjew držaszc wojewasza około Łuczeska. Służaszczij że knjazja Daniła i ljudi Wasilkowi Hjurhij, Oleksa Dworskij i inii jechasza na nja.... Onjem że (Litwje) pritekszim k Struzje, snuznikom że sraziwszimsja na bjeh obratizasza' i w hnaszasja w ozero.»— (Po dziesięciu ludzi miało siadać na jednego konja aby się przeprawić na drugą stronę). I tako pohrjazachu... Se bo bysza ljudije Mindowhowi; wojewoda że ich Chwał, iże weliko ubijstwo tworjasze zemlje Czerniechowskoj, i Sirwid Ruszkowicz. Sirwid że utecze, a Chwał ubit.

Latop. wołyński u Karamzina T. 4, nota 102, str. 49.

#### N. 160. Rok 1256.

ALEKSANDRA IV papieża list do księcia kujawskiego i łęczyckiego Kasoturus (Kazimierz?), w którym zgadza się za przykładem swego poprzednika, aby poganie Jadzwingowie (Jentuosi), pragnący dobrowolnie przyjąć wiarę chrześcijańską, mieli prawo poddać się pod jego władzę i panowanie, nie będąc do tego zmuszani mocą oręża. A że nawracanie dobrowolne być powinno, zatem to nie będzie ubliżać prawu, jakie mają Krzyżacy zdobywania orężem ziem pogańskich. Dan w Agnani Id. Julii an. 2 (1256 r.)

Raynald Ann. T. XIV, p. 19, N. 14, pod 1256 r.

#### N. 161. Rok 1257.

MINDOWE z łaski boskiej król Lettowji, oznajmuje wiernym w Chrystusie terazniejszym i przyszłym, iż z natchnienia Boskiego, za radą i pomocą braci niemieckiego zakonu w Liwonji, zostaliśmy ukoronowani królem całej Litwy. Przeto całą ziemię S e m e j t e n przeznaczamy rzeczonym braciom do posiadania, ze wszelkimi prawami, za wyłączeniem ziem, któreśmy nadali biskupowi Lettowji, jak to opiewają szerzej wydane w tej mierze listy. Na wiarę czego list obecny pieczęcią naszą umocnić kazaliśmy. Dan roku wcielenia pańskiego MCCLVII (1257 r.).

Diploma to drukował Łukasz Dawid B. VII, s. 143.— Wedle powszechnego wykładu ma zawierać dar całej Zmójdzi wymożony na Mendogu, przynajmniej tak go tłumaczyli Krzyżacy na soborze Konstancjeńskim. Mają niektórzy to pismo za zmyśłone, dla tego, że nie ma oryginału, nie jest pomieszczone w transumptach Jana biskupa reweńskiego r. 1392, i nakoniec, gdy już raz Zmójdz darowana r. 1252, niebyło potrzeby sprawiania na nią oddzielnego aktu. Narbutt ma ten akt za niewątpliwy i stosuje do daru oddzielną majątności, dziś Zejmy zwaną, który przez naciąganie Krzyżacy stosowali do całej Zmójdzi, bo dotąd w Trockim znajoma włość Zejmy i rzeka Zejmila. Niezgrabniej jeszcze Krzyżacy w swoich papierach zrobili poprawkę litery *l* na *t*, przez samo przekreślenie chcąc S e m e i l e n do Zomojten przybliżyć. Prokurator Witolda, Jan Millis, na konstancjeńskim soborze dowodził, że Mendog nie będąc panem Zmójdzi, nie mógł jej darować Krzyżakom.

#### N. 162. Rok 1257.

ALEKSANDRA IV papieża, list do szlache-tnych: Kazimierza księcia łęczyckiego i kujawskiego, oraz dalszych książąt, baronów i krzyżowników polskich, morawskich i austriackich, błogosławiający ich krzyżową wyprawę przeciwko Litwinom (Liowannos, Lictuanos) i Jadzwingom (Jacintiones), oraz dalszym poganom i niedowiar-  
kom, sąsiadującym z ziemiami chrześcijańskimi; którą przedsięwzięli za powodem i namową arcybiskupa gnieźnieńskiego (Fulkona), oraz Bartłomieja franciszkana czeskiego. Przyjmuje rzeczonych książąt stosownie do ich prośby w protekcję i obronę ś. Piotra i apostolskiej Stolicy, oraz nadaje im też same odpusty i swobody, jakimi się cieszą Krzyżownicy, ciągnący do ziemi świętej. Dan w Lateranie non. Januar. an. III. (1257 r.).

U Raynalda pod tym rokiem N. 22, pag. 31. Tenże papież nadał prawem własności księciu łęczyckiemu i kujawskiemu pewne ziemie, zwane Goleas i Polexici, jeśli ich mieszkańcy dobrowolnie chrzest przyjęli, i to nie ma ubliżać prawu jakie mają Krzyżacy do Prus, że cokolwiek orężem zdobędą, to ma być ich własnością. A że poganie onych ziem z ochotą na to przystali, i poddali się dobrowolnie księciu; zatem rozżarci i chciwi Krzyżacy, zaczęli najeżdżać na pogan, ogniem i mieczem ród ich tępić. Widząc to legat papieski opat z Mezzano, któremu kazano bronić praw Kazimierza, rzucił klątwę na Krzyżaków i doniósł o tem papieżowi, który klątwę zatwierdził, ile widać z listu do dominikanów pisanego. U Raynalda pod rokiem 1257, N. 23.

Powiat czyli ziemia G o l e a s, wedle domysłu Naruszewicza, znaczy Goniądz, przez omyłkę tak wykoszlawiony, do którego chcieli Krzyżacy rozszerzać swe drapieżne prawo.

### N. 163. Rok 1257.

ALEKSANDRA IV papieża list do przeorów i gwardjanów, zakonu dominikańskiego i franciszkańskiego, w którym na prośbę Kazimierza księcia łęczyckiego i kujawskiego, potwierdza klątwę rzuconą na Krzyżaków przez opata z Mezzano diecezji placenckiej, za to, że ziem zwanych Goleas i Polexici, darowanych przez papieża rzeczonemu księciu, za zgodą mieszkańców chrześcijańskich, wydać nie chcieli, lecz je grabili. Zaleca więc przełożonym zakonu, dopełnić i skutecznie we wszystkich rzeczonych klątwę, albo przynajmniej dwóch braci dla ekzekucji jej odprawić. Dan w Lateranie nomis Januarii an. III (1257 r.).

Raynald N, 24, p. 30. Naruszewicz Hist. Pol. T. V, p. 41, nota e całkiem ten list wypisuje.

### N. 164. Rok 1257.

ALEKSANDER IV papież pisze do króla Rusi, Daniela, list groźny, w którym mu wyrzuca, że dobrowolnie niegdyś porzuciwszy niedowiarstwo, przeszedł na łono rzymskiego kościoła i obowiązując się przysięgą szanować wiarę katolicką i być posłusznym kościołowi, za co był podwyższony na królewską godność, olejem ś. namaszczone i koroną królewską ozdobiony. Lecz po tem, jak papieżowi doniesiono, nie pamiętny na dobrodziejstwa świeckie i duchowne, wzgardziwszy przysięgą, przestał być posłuszny kościołowi, co tem więcej boleśnem jest Ojcu ś., im bardziej pragnie co raz dalej rozszerzać wiarę. Napomina go po ojcowsku, aby powrócił na łono kościoła, poprawił się w błędzie, pamiętał dla dobra własnego, jak wiele Rzymowi kosztowało pracy i zabiegów jego wywyższenie. Donosi o danym rozkazie biskupom ołomunieckiemu i wrocławskiemu, aby w przypadku upor, wykławszy go, mocy nań świeckiej użyli, czemu nie zdołają przeszkodzić żadne listy papieskie poprzednie, ani ustawy dwóch sejmów (dietae) na zjeździe walnym wydane (in concilio generali). Dan w Lateranie Id. Febr. an. III. (1257 r.).

W Raynaldzie N. 26, p. 31, wydrukowany. Drukował i Długosz p. 779, pod rokiem błędnym 1266.

### N. 165. Rok 1257.

GERHARD namiestnik landmistrza pruskiego, ze swą bracią znosi protestacją przed biskupów sambieńskiego i władysławskiego o to: że długo trwający spór między szlachetnym księciem K. (Kazimierzem) łęczyckim i kujawskim, a im Ger-

hardem o pewne ziemie, zwane Polexia i Galadia, był wytoczony przed O. (Opizona), opata mezańskiego, legata natenczas papieskiego w Polsce, który po założeniu przez landmistrza appellacji, ogłosił nań wyrok exkommuniki. Rzeczonę appellację odstąpił landmistrz, gdy za pośrednictwem biskupów władysławskiego i lubuskiego, książę zrzekł się wszelkich praw i żądań, jakie sobie mniemał służącemu do rzeczonych ziem z daru papieskiego, a za tem w oddzielnych listach zawarte były przyjacielskie układy. Teraz jak słyszemy książę zrzuca się i kazał pisać do Stolicy apostolskiej dominikanom elbląskim, przeorom chełmińskim, oraz gwardjanowi franciszkanów toruńskich i chełmińskiej diecezji, listy szerzące na nas żałoby. Przeto, żeby te listy nas nie uciążyły, jako wprzód zaniesliśmy appellacją od wyroku legata, tak i teraz piśmienną zanosimy appellację, poddając nas i naszą sprawę pod papieską obronę. Działo się r. 1257 przed Idus Mai.

Bez miejsca. Oryginał w Królewcu Szuf. I, N. 4, z oderwaną pieczęcią, Drukował Henning Commentatio de rebus Jazygum p. 40, przedrukował Voigt Cod. Dip. Prus. N. 106, p. 105. Zobaczyć jego Hist. Prus T. III, str. 95—96.

### N. 166. Rok 1257.

ALEKSANDRA IV papieża rozkaz, dany braciom mniejszym (franciszkanom) w Czechach, mianowicie Bartłomiejowi Czechowi i towarzyszą, miewającym kazania przeciw poganom i dalszym niedowiarcom w Lethowji i Gotwezi i gdziekolwiek przebywającym. Mówi papież: Dla szerzenia wiary w Liwonji i Prusach, powołany zakon niemiecki Marjanów, oddawna i nieustraszenie niesie swój żywot; już więcej 500 braci jego legło, jak mówią; inni, mianowicie Pruscy, do ostatecznego przywiedzeni ubóstwa i ucisku, nie mają często czem się posilać, codzień męczęńskiej wyglądają śmierci. My dla tak świetnych zasług zakonu, szacując go niezmiernie, i nie chcąc, aby będąc narażony na pośmiewisko nieprzyjaciół krzyża, na koniec nie postradał swęj wagi i pożyteczności, lub na nieszczęścia narażony nie został; zalecamy wam obecnym listem, abyście pomimo bull i rozkazów naszych poprzedników G. i J. (Grzegorza i Innocentego) nie wazyli, się mieć kazań krzyżowych w Polsce, Morawji i Pomeranji, ku pomocy zakonu liwońskiego i pruskiego. Jeżeliście co, Boże uchwaj, ogłaszali przeciw starszyźnie i braciom szpitalnym, to macie odwołać, i niedomagać się od nich najmniejszych wynagrodzeń, których ich ubóstwo czynić niedozwala. Nie było ani jest

naszą myślą, aby w Czechach ogłaszano co krzywdzącego zakon, przeto jeśliście w rzeczonych ziemiach już rozgłosili przeciw zakonowi Krzyżaków, jakie interdikta, suspensy i exkommunikacje, to wszystko za żadne ogłaszamy i natychmiast kasujemy. Albowiem pobożne ich i pożyteczne poświęcenie się, nie powinno być obelgami niszczone lub przeszkadzane. Gdy oni są prawdziwymi zapaśnikami Chrystusa, my nigdy na to nie przyzwolimy. Dan w Witerbo VIII. Idus Aug. papieństwa r. III, (d. 6 Aug. 1257 r.). Zobacz Voigt Hist. T. III, S. 128.

Łaciński pergaminowy oryginał, z zawieszoną pieczęcią papieską, dochowany w aktach królewskich. Spec. I, 807. Treść ma Napierski N. 142. Tęże daty i treści jest u Napierskiego bulla pod N. 143, z dodatkiem, aby w Czechach, Polsce, Morawji nikt nie ważył się miewać kazań krzyżowych, bez pozwolenia niemieckiego zakonu. Drukował Voigt Cod. Dipl. Prus N. 112, p. 109, z transumptu Wolimira biskupa władysławskiego.

Widać ztąd, że będący z królem czeskim w Prusach franciszkanie, poznali wszystkie przebiegi i intrygi zakonu. Nie wahali się wystawiać przed ludem w kazaniach krzyżowych nagiej strony Krzyżaków, naigrawać się z nich, i dla tego zakazano kazań krzyżowych w słowiańskich ziemiach, ograniczając je do Niemców.

## N. 167. Rok 1257.

ALEKSADER IV papież, uwalnia zakon niemiecki w Prusach, od opatrowania czémkolwiek bądź kapłanów, zagrzewających w kazaniach do krucjaty przeciw poganom w Litwie (Lectovie) i Gzietwezi (Jadźwingom), oraz rozkazuje, aby takie kazania w krajach, w których ogłasza się krucjata przeciw Prusakom i Liwończykom, nie działały w sposób przeciwny chęciom i zamiarom zakonu. Zabrania podobnych kazań w Czechach, Polsce, Pomeranji i Morawach i tym podobnych ziemiach i prowincjach, a to na wyraźną prośbę zakonu. Dan w Witerbo VIII Id. Aug. papieństwa r. III. (d. 6 Aug. 1257 r.).

Łaciński oryginał, pergaminowy, z pieczęcią na czerwonym i niebieskim jedwabnym sznurku, dochowany w Królewcu, jest między specyfikacjami Kotzebue lit. K. Treść wydrukował Napierski N. 238. Całkiem wydrukował E. Henning Dissert. de rebus Jazygum additam. III.

Gzetuesia, a jak czytał mylnie Kotzebue Czetuesia, jest kraj Jadźwingów czyli Jazygów, dziś Podlasiem nazywany, który co do języka i obyczajów był pobratymczym Litwie, i graniczył z dzisiejszym Augustowskim województwem. Skrywający istotne zakazu przyczyny Voigt, powiada, że się to stało z powodu wymagań od Krzyżaków wielkich nagród, jakie sobie zakładali franciszkanie za kazania.

## N. 168. Rok 1257.

ALEKSANDER IV papież, mając sobie doniesione niezmierne ubóstwo zakonu pruskiego, któremu często niestaje pierwszych do życia potrzeb, oraz biorąc na uwagę waleczne męstwo i często odnoszone tryumfy nad przeciwnym sobie pogaństwem, zgadza się na usilne jego prośby, aby braciom zakonu wolno było, we wszelkich miejscach i ziemiach, gdzie znajdą lepszy odbył, sprzedawać swe towary, i kupować obce przez sposobne z pośród siebie osoby. Ktoby temu śmiał przeszkadzać, ściągnie na siebie gniew Boga i apostolskiej Stolicy. Dan w Witerbo VIII Idus Aug. Pontif. anno III.

Drukował Kotzebue T. III, p. 467. Chciwość zakonu umiała wmówić apostolskiej Stolicy niedostatek pierwszych potrzeb do życia, wyjednać pozwolenie kupczenia, zakazane duchowieństwu i zakonom prawem kanonicznym, dla odstręczenia ich od łakomstwa i marnych zysków, usłała nadto drogę do wygodniejszego szpiegostwa, za pośrednictwem wysyłanych do Litwy i Rusi kupców, jak późniejsze dzieje liczne tego nastroczają przykłady.—Aleksander IV był niewyczerpanym łaskawcą zakonu. Czém tylko mogła obdarzać Stolica apostolska—a tego było niemało—wszystko to zlewało się na Krzyżaków; sypały się jedna po drugiej bulle niosące nowe łaski, odnowiony dar już podobitych i podbić się mających Prus. Z mocy obecnej bulli Krzyżacy są mnichami, żołnierzami i razem kramarzami.—Nie wstydzili się sami W. Mistrzowie, zakazywać wywozu z kraju zboża pod pretekstem obawy głodu, wtedy gdy je sami zakupowali, i naładowane okręta ślali za granicę; pełno o to utarczek z Gdańszczanami mianowicie w 1454 roku.

## N. 169. Rok 1257.

ALEKSANDER IV papież zaleca przeorom i braciom zakonu kaznodziejskiego, opowiadającym na Liwończyków i Prusaków krucjatę, najczynniej pełnić ten obowiązek. Roku 1257. d. 7. Augusta.

Kopja papierowa łacińska jest w Królewcu. Treść w Napierskim N. 139. Z aktu tego przekonywamy się, że pod wyrazem Lettovia, nigdy nie wypada rozumieć Łotyszów, ani też Liwończyków, ale zawsze Litwę. We śródzinie znajdujący się wyraz, oznaczający Jadźwingów, źle wyczytał Kotzebue B. I, S. 465 Czetuesie, i dla tego nie mógł zrozumieć.

## N. 170. Rok 1257.

ALEKSANDRA IV papieża list do Jana biskupa Lubuskiego, którym uwalnia go od obowiązku wizyty w krajach ruskich, dla odległości miejsca, r. 1257.

Bulla ta (wedle Chodnickiego Hist. Dwówa, p. 360) ma być in Bullario Franciscano. Lubus po niemiecku Libus, w Marchji Brandenburgskiej, nad rzeką Odrą, o mil sześć od Frankfurtu, gdzie miał założyć biskupstwo Mieczysław I, r. 966.

#### N. 171. Rok 1258.

ALENSANDER IV papież, na skargę Krzyżaków, że nie tylko poganie, lecz i wiele innych nie-cnych i przewrotnych ludzi (*homines reprobi et perversi*) dąży do wydzierania im twierdzy obronnych zamków (*castra et munitiones*), ku czci ś. rzymskiego kościoła posiadanych, nawet w zamorskich krajach (*in transmarinis et cismarinis partibus*); dozwala zakonowi przemoc odpierać przemocą, bez wystąpienia z granic przyrodzonej obrony (*vim vi repellere cum inculpatæ tutelae moderamine*). Dan w Witerbo V. Idus. Febr. IV roku papiestwa (1258 r.).

Kotzebue T. III, p. 466. Voigt Histor. T. III, 141. z oryginału drukował Voigt Cod. Dip. Prus. N. 113, p. 111. Mając sobie darowane wszystkie pogańskie kraje, stawili Krzyżacy twierdze na ich ziemiach, odgradzali się płotem zamków od polskiej i mazowieckiej strony; nigdy żadna twierdza całkiem na własnej nie stała ziemi, zawsze coś przygarniała cudzego. Niszczyli i palili podobne grody Litwini z Polakami, papież więc użyć pozwolił przeciw nim przemocy i nie ograniczył oręża zakonnego samemi poganami, napuścił go na karki chrześcijańskie. — Łamie sobie niepotrzebnie głowę Voigt, przeciw komu by ta bulla była wymierzona, na biedę nie żył jeszcze Jagiełło na którego by niechybnie zwał; na ten raz, miejsce jego zastąpił Kazimierz kujawski książę.

#### N. 172. Rok 1258.

ALEKSANDER IV, papież odnawia bullę Innocentego IV, z daty w Lateranie VI. Idus Martii. pontificatus XI (10 Marca 1254), nadającą arcybiskupowi rzykiemu władzę papieżkiego legata w Inflantach, Estlandji i Rusi, byle nic nie przedsiębrał w Prusach, Liwonji, Kurlandji i Estlandji przeciwnego woli niemieckiego zakonu. Dan w Witerbo Idus Mai Pontific. a. IV (1258 r.).

Treść jej mieści Napierski N. 115; pisana po łacinie. — Oryginał pergaminowy, z pieczęcią na konopnym sznurku, jest w Królewcu, w plikach przez Kotzebue poskładanych Spec. IV. Myszy uszkodziły oryginał, przeto trudno niektóre wyrazy wy-czytać.

#### N. 173. Rok 1258.

W 6766 (1258) pridosza Litwa s Połoczany k Smolensku i wjasza Wojszczinu (dziś Bojewo) na szczyt. Tej że osieni prichodisza Litwa k Tor-

zku i wysunúszasja Nowotorzei, i podwedósza Litwa podsadu (skrytę wojska) ówych izbisza a iniech izymasza, i mñoho zła byst' w Torzku.

Wypisał to Karamzin T. IV, not. 102, p. 55, z innych a nie z wołyńskiego latopisca. Masz wydrukowane w latopiscu Daniłowicza p. 146, także w latopiscu woskreszeńskim T. 1, p. 234.

#### N. 174. Rok 1258.

BOLESŁAW książę krakowski i sandomierski, zatwierdzając przywileje i swobody kościoła krakowskiego przez przodków nadane, uwalnia biskupa i kler od wszelkich wojennych wypraw w kraju i za granice, oraz wysyłania na też wyprawy swego ludu, wyjąwszy niespodziewanego napadu Litwinów, w którym razie, na mocy poprzedniej dyspozycji, lud biskupi na wojnę pociągnie z kasztelanstw Kylyten i Tarsen. Dan na sejmie (*colloquio*) między Sandomierzem a Błotniami odbytym r. 1258 Idus Junii.

Raynald pod r. 1341, N. 43, mieści zatwierdzenie papieskie rzeczzonego przywileju.

#### N. 175. Rok 1258.

Już od lat 20 hordy tatarskie, czyli Mongołów, pod dowództwem Batego, zhołdowały ruskie kraje i zagrażały zagarnieniem sąsiednich ziem chrześcijańskich. Umarł wprawdzie r. 1257 Batty, lecz jego miejsce zajęli drudzy śmieli wojownicy, tém zuchwaliej rozpościerający swe zabory, im szczęśliwiej to powiodło się Batemu. Już Innocenty IV drżał o zakon krzyżacki zagrożony przez Tatarów, kiedy r. 1254 w osobnej bulli, zalecił krucjatę przeciw temu okrutnemu nieprzyjacielowi imienia chrześcijańskiego, który skojarzwszy się ze swemi współnikami (*complices*), zamierzał zagarnąć ziemie liwońskie, estońskie i pruskie, oraz dalsze, które posiadał w tamtych stronach zakon niemiecki. — Teraz zaś, r. 1258, nagle przestraszyła Ojca św. nadbiegająca do Rzymu wiadomość, że lud tatarski ciągnie ku zachodowi Europy, a zawojowawszy już Litwę, i kraj Jadzwingów spustoszywszy, zagraża Polsce i Prusom. Bojaźń swą wyraził papież w bulli z Witerbo datowanej XII Kal. Jul. an. IV, (20 Junii 1258 r.), przez którą zalecił prowincjałom zakonu dominikańskiego w Niemczech, Czechach, Morawji i Polsce, miewać najgorliwsze krzyżowe kazania przeciwko tym najokrutniejszym nieprzyjaciółom wiary; obiecał wszelkie łaski i odpusty tym, którzyby przeciw Tatarom wystąpili.

Łacińska ta bulla jest w kopji, w Królewcu, w innej-szej księdze przywilejów pod N. 104. Inna bulla

tegoż papieża pod d. 15 Julii 1258 r., wypisana w treści u Napierskiego N. 152.

W liście papieża do Krzyżaków są następne wyrazy: *Corde tristes audivimus, quod multi ex fratribus vestris et aliis Christi fidelibus, pridem pro tuitione catholice fidei, paganorum manibus fuerunt crudelissime interfecti, et gens impia Tartarorum iam Pruscie partibus ita propinqua esse dignoscitur, ut a vobis et aliis fidelibus convicinis gravissima rerum et personarum perditio vehementissime timeatur.* Voigt T. 3, str. 149.

## N. 176. Rok 1258.

ALEKSANDRA IV papieża bulla do dominikanów i franciszkanów, obowiązanych do kazań przeciw Tatarom. „Dla obrony wiary w Prusach i Liwonji, oddawna ciało i duszę niosą Marjanie, już ich więcej 500 poległych mienią, reszta do ostatecznego ubóstwa przywiedziona, nie ma nawet lichego pokarmu. My przychylni im za taką gorliwość i świetne zasługi, nie chcąc zniweczać ich usilności i zabiegów, zalecamy wam, abyście pod pretekstem świeżej powinności ogłaszania krucjaty przeciw Tatarom, nie przeszkadzali braciom swych konwentów, opowiadającym z dawniejszych zaleceń krucjatę przeciw Liwończykom i Prusakom, i abyście nie dozwalali tym, co się przyozdobili i odróżnili krzyżami na wyprawę tatarską, wciskać się do Liwonji, Prus, Kurlandji i Estlandji, wbrew woli zakonu, i przeszkadzać tamęcznym Krzyżownikom. Co się stało przeciwnie, to unikczemniamy. Dan w Witerbo Idib. Julii. pont. IV (d. 15 Julii 1258 r.).

Łacińska u Napierskiego N. 152. Voigt Cod. Dipl. Prus. N. 118, p. 117. Oryginał pergaminowy z pieczęcią na konopnym sznurze jest w Królewcu Szuf. IV. 72.

Bullę tę wycisnęła obawa przychylnego zakonowi papieża, aby kazania, przeciw Tatarom ogłaszane, nie pozbawiły pruskich Krzyżaków potrzebnej im pomocy i nie odciągnęły wszystkich ochotników przeciw Tatarom. Cel ten objawiają wyrazy bulli: *ne illi precipue fratres per quos novella Christi plantatio in eisdem Pruscie partibus potenti manu et sine intermissione defenditur, defectum gravem vitae in necessariis, sub continua expectatione martirii, frequentissime patiantur.* Voigt. Gesch. v. Preuss. T. III, p. 151.

## N. 177. Rok 1258.

Przez ZIEMOWITĘ księcia mazowieckiego papieżowi i kardynałom, na rzecz W. M. G. (Harthmuth Gruenbach) i jego zakonnych braci dane świadectwo jako prawa i zwyczaje wedle których zakon obchodzi się z powonawróconymi, bynajmniej nie zbaczają od przepisów chrześcijańskich. Roku 1258, XVI Kalen. Aug.

W Królewcu w tajnym archiwum, Szuf. LIV, N. 1. Kotzebue T. 1, p. 469, przywołując to świadectwo, mówi: „Bogu wiadomo, jakimi drogami pozyskiwał zakon podobne świadectwa, bynajmniej go nie usprawiedliwiające. Chciwość zakonu w całej Europie obudzała postrach i wzgardę. Gdy zaś głowa katolickiej wiary, potężnym wtedy swoim słowem, każdy krok zakonu pochwalał, pokrywał najczarniejsze jego zbrodnie, odmawiał sprawiedliwości wszystkim uskarżającym się na zakon, cudze i dobrze nabyte prawa ograniczał i ścieśniał, a nawet niszczył na korzyść Krzyżaków, zatem bardzo naturalną było rzeczą, że wyżsi i niżsi pogardzali i nienawidzili tego coraz wzrastającego i wzmagającego się potworu. Kto się nie wstydził, jak czynił zakon, wyjednywać sobie u Stolicy apostoelskiej bulle, wbrew przeciwnie ówczesnej karności kościelnej, okrywając je płaszczykiem koniecznej potrzeby, ten zaiste miał zamiar ich używać i nie tracił napróżno na nie grosza. Pełne są dzieje pruskie bull podobnych, pełne świadectw wydawanych przez nieczne duchowieństwo o cnotliwych postępach zakonu. Obszerniejsze świadectwo Ziemowita wypisuje Voigt. T. III, p. 147 i ostro gromi Kotzebuego, jakoby oszczercę zakonu.

## N. 178. Rok 1258.

DITRICH gwardjan klasztoru toruńskiego stara się przed papieżem Aleksandrem IV, usprawiedliwić Krzyżaków z zarzutów im czynionych. „Wiem z prawdopodobnej powieści, jak dalece smuci się szlachetny, zacny, ciągle za kościół walczący W. M. G. (H. Gruenbach) i jego pruski zakon, z powodu oczernienia go przed W. świętobliwością, przez fałszywe i potwarcze, nie wiadomo w jakim duchu miotane, oskarżenia. Gdy zakon jest przedmurzem pokoju i całości krajów sąsiednich, przeto sumieniem a nie prośbami jakimi powodowany, przedsięwziąłem w pokornym prawdomównym liście W. świętobliwości wyłuszczyć, iż W. M. i zakon z krzyżem w ręku walcząc, zwycięzko wszystko ku temu kieruje, czego wymaga niepomahowany charakter ludu pruskiego, oraz ich ziemia. Wiem, obcując z niemi co dzień, że prawa i zwyczaje jakie przepisują dla nowo-chrzęściców, z prawdą się nie mijają, a dążą do zbawienia duszy i korzyści ciała. Wierz Wasza świętobliwość, że czyste podmuchy zawiści, a nie zamiłowanie prawdy, żądają was złudzić. Pogardził zakon wszelkimi światowemi godnościami, a ciała swe i majątki niesie ku obronie wiary i pokoju kościoła. Precz więc z myślą, aby miał gwałcić swe powołanie. Jakże można wierzyć, aby wzbranił kazania, kiedy usilnie sprawdzają mnichów i dektorów kościoła, uprzejmie ich przyjmują, mianowicie gdy takich znajdują, co umieją język pruski. Fałsz wierutny, jakoby opieszale spełniali zalecenia Stolicy, bo ciągle apostolską Stolicę poważają i miłują; są na jej skimienie

i w każdym czynie trzymają się ustaw imperjalnych. Nie jest prawdą, jakoby nie poskramiałi cudzołóstw, kazirodztwa i tym podobnych występów, bo gdy siebie w tej mierze martwią, jakżeby nie gromili drugich. Nie przeszkadzają też stawianiu domów modlitwy i opatrzaniu ich katolickimi kapłanami, nie bronią opatrywać ich żywnością w miarę potrzeby, bo nie mało własnym kosztem zbudowali kościołów. Jakżeby mieli burzyć stare kościoły, kiedy tak hojnie nowe opatrują. Nie wzbraniają też sakramentów spowiedzi, chrztu, Ciała pańskiego i pogrzebu, bo cali ku czci Boskiej są wyteżeni. Prawią, jakoby swych nowochrześciców gnietli jarzmem niewoli; temu niewierzym, bo nawet wzbraniających się i niechętnych darzą wolnością, jaką Chrystus wyzwolił wszystkich, opatrując ich po ojcowsku, miłosierdzie, duchownym i cielesnym pokarmem. Tarzając się u nóg Waszjej świątobliwości, prosimy temu niedawać wiary, bo to płocze i złośliwie wymyślone potwarze. Dan w Toruniu r. 1258 V Kal. August.

Z oryginału z oderwaną pieczęcią drukował Voigt. Cod. Dip. Prus. N. 120, p. 120—121. Historia B. III, S. 144—146. Więc nie posłane, kiedy oryginał w Królewcu. Rumienili się sami podobnej obrony.

#### N. 179. Rok 1258.

ALEKSANDER IV papież, na usilną prośbę Krzyżaków, uwalnia braci zakonu ich, od zbrodni Simonji, której się dopuścili bądź przed wstąpieniem do zakonu, bądź w czasie zostawiania w onym, i wyraźnie dla nich miłosierdzie miękczy srogą grozę i zakaz soboru. Dan w Anagni d. 10. Kal. Decembr. Pontif. an. IV.

Drukował Kotzebue T. 3, p. 467 i wykazał skrobaninę, dla wpisania czegoś innego w tę bulę. Było to nowe źródło dochodu dla zakonu. Przedawano biskupie posady i próbostwa nieukom więcej dającym, z daniem tém samym prawa obdzierania owczarni.

#### N. 180. Rok 1259.

Z rozkazu papieskiego, arcybiskup Kolonji, wezwał duchowieństwo swjej diecezji, do opowiadania krucjaty, na pomoc zakonowi krzyżackiemu w Prusach, Liwonji i Kurlandji. Na wiosnę r. 1259 nadeiwały do Prus kupy pielgrzymów. Że zaś Krzyżacy skarżyli się papieżowi, iż do ich kraju ciągnące zaciągi pielgrzymów, są napadane na drodze i obdzierane, lub krzywdzone, papież wydał w Anagni d. 28 April. 1259 bulę do Ernesta, biskupa pomezańskiego, aby rozciągnął kary

kościelne na podobnych napastników. Tych krzyżowników użył w części zakon na zbudowanie zamku Labiau (Libawy), dla zasłony od pogaństwa. Druga część wyprawiona dla zasłonięcia pracowników, trudniących się nad budowlą zamku S. Georgenburg, w kraju Kursowskim, niedaleko rzeki Aa, aby zasłaniał żeglugę na tej rzece i związek z morzem około rzyckiej zatoki. Koszt na to dostarczyły Prusy i Liwonja, albowiem ten zamek miał ułatwiać stosunki między obu krajami. Voigt T. III, p. 155—158.

#### N. 181. Rok 1259.

MYNDOWE króla Litwy donacja zakonowi Mieczowników liwonskich, w której następne ziemie im podarował: Denowe całą, którą też niektórzy nazywają Jecwesin (Jatwież?) z wyłączeniem niewielu ziem: (terrulis), jakoto: Sentane, Dernen, Crosinen i wioseczki zwanej Gribunchin (Gribunthina Narus), oraz trzech wiosek leżących w Wezlowe (Welzowe Narus), które król dla siebie zachował (quas nostro dominio reservamus). Nadto podarował zakonowi całą ziemię Schaloven, całą Seymeythin (Żmójdz), z wyłączeniem jedynie tych dóbr w Żmójdzi (Seymeithin), które już są podarowane biskupowi litewskiemu, jak to szerzej opisuje list oddzielny. Kondycje tej darowizny były: aby zakonnicy własnymi siłami i kosztem dopomagali Mendogowi, przeciw nieprzyjaciółom najeżdżającym litewskie granice. Z tym nadto dodatkiem, że ktoby z Litwinów, zakonowi darował lub zapisał w testamencie jakie rzeczy ruchome lub dobra, bądź swe własne, bądź z rąk króla prawem feudalnym posiadane, to wszystko będzie własnością zakonu. Ten dar i ordynacją umocnił król pieczęcią. Dan 1259 r. septimo Idus Augusti, bez miejsca, (d. 7 Augusta).

Łacińska. Akt obecny wypisałem z Dregera N. 312, p. 424. Znajduje się dosłownie in Actis Borussicis T. III, p. 738. Ztamtąd koniec sam przedrukował Naruszewicz T. V, p. 349. Jest w T. VII MS. Dogiela. Treść jest w Napierskim N. 158. Transumpt sprawiony w Rydze d. 7 Marca 1352, jest w Napierskim N. 393. Początek aktu, jest zupełnie zgodny z aktem pod r. 1257 tegoż króla Mendoga.—Oryginał pergaminowy aktu kryje się w sekretnej królewskiej archiwum, lecz uszkodzony przez myszy. Na obrócie jego dopisała ręka wieku XIV następne wyrazy: Hoc privilegium portavit Dominus Syfridus Lander Praeceptor Lyvonie anno Domini... feria quarta ante dominicam Reminiscere XXII. Pieczęć oderwana i tylko czerwonego jedwabnego sznurka zostały szczątki, odgryzione przez myszy. Mamy tu wzmiankę o testamentach w Litwie, z mocą odpisywania w nich dóbr nieruchomych i rzeczy, gdy Czacki za pierwszy w Litwie testament kładnie r. 1506 pozwalający cerkwiom i gospodarom odpi-



sywać dobra (Metry. Litew. T. VII, str. 158). Widzimy ślady dóbr posiadanych prawem feudalnym.

### N. 182. Rok 1259.

KONRAD arcybiskup koloński, z woli papiekiej, poleca wyższemu duchowieństwu swego arcybiskupstwa, aby zagrzewało swych parafjan do krucjat przeciw poganom liwonskim, pruskim i kurlandskim; wystawia niezrównane zasługi Krzyżaków, w opowiadaniu ewangelji i rozszerzaniu chrześcijaństwa na północy; naznacza razem odpusty dla tych, którzy krzyż wziąć zechcą, r. 1259.

List łaciński z rokiem 1259, bez dalszych dat, którego kopja w Napierskim N. 159. — Oryginał pergaminowy jest w archiwum tajnym królewickim Spec. I, 519. Pieczęć żółtego wosku na rękach wisząca zepsuta, był na niej siedzący arcybiskup z pastorałem.

### N. 183. Rok 1260.

ALEKSANDER IV papież, ogłasza się wielkim obrońcą tych ziem, zamków i miast, któreby prawem zawojowania, lub daru, dostały się w ręce zakonu od Rusi, lub na Tatarach były zdobyte; przyjmuje one wraz w prawne posiadanie świętego Piotra apostoła, byleby nie znajdowały się wprzód w ręku jakowych chrześcijan; i skoro przyjmą chrześcijańską wiarę, poddaje one świeckiej władzy zakonu, który ma pobierać z nich dochody. Duchowieństwu greckiemu na Rusi, dozwala wykonywać dawniejszą duchowną władzę, jeżeli do posłuszeństwa kościołowi rzymskiemu powróci. Dat. Anagni VIII Kal. Febr. Pontif. VI, (25 Januar. 1260 r.).

Łaciński, u Napierskiego N. 162. — Oryginał pergaminowy jest w sekretnej archiwum królewickim Spec. III, 66, z pieczęcią papieską na jedwabnym, czerwono-żółtym sznurku. Tamże są dwa transumpty, jeden sprawiony w roku 1445 przez Gaspara biskupa Pomezanji, drugi transumpt uczynił r. 1506 Job z Dobnek biskup pomezanski, lecz w obu transumptach z sobą zgodnych, opuszczone są miejsca o krajach, na Rusi lub Tatarach mających się zdobywać, ale w ogólności o wszystkich nabytkach jest mowa z rąk nieprzyjacielskich. Z takiemi opuszczeniami jest ta bulla w registrach Aleksandra IV, pod r. VI, list 35, i z opuszczeniami wydrukował ją Dogiel T. IV, N. 33. De Wahl Hist. T. II, p. 28. Wspomina i Raynald pod r. 1260, mianując tę bullę wydaną w celu zachęcenia Krzyżaków do gorliwszego potykania się z pogaństwem tatarskim. Voigt T. III, p. 163.

Ważny wielce dla historii list obecny wyświeca, że papież, pozwalając Mieczownikom odbijać kraje ruskie zawojowane przez Tatarów, życzył,

aby rzeczone kraje przyjęły katolicką wiarę, i duchowieństwo greckie zostawiał przy dawniej władzy na ten jedynie przypadek, jeśli by uznano się posłusznym papieżowi.

### N. 184. Rok 1260.

ALEKSANDRA IV bulla, w której zakonowi niemieckiemu, za jego gorliwość w nawracaniu Prusaków i Liwończyków, nadaje prawo posiadania krajów poganom wydartych, które atoli pod władzą i protekcją papieża zostawać mają. Dan 1260 r. Januarii 25.

Łacińska. Wyjęta z transumtu w Segewaldzie, przez biskupa dorpacciego Engelberta roku 1324 w dzień ś. Kryspina i Kryspjana d. 25 Oktobra. Jest w Napierskim N. 308. Mówiliśmy o treści jej wyżej.

### N. 185. Rok 1260.

ALEKSANDER IV papież, na prośbę zakonu kawalerów Mieczowych inflantskich, potwierdza im tak darowiznę niektórych ziem nadanych przez króla litewskiego, które on wtedy posiadał, jako też ustąpienie dziesięcin z rzeczonych ziem przez diecezjalnego litewskiego biskupa, który jeszcze wtedy nie miał żadnej kapituły, byle tylko za ich pomocą, utrzymała się wiara w rzeczonych stronach. Dan w Anagni, VIII Kal. Febr. Pontif. an. VI, d. 25 Januarii (1260).

Akt ten wypisałem z Dregera N. 315, p. 429. Napierski ma dwa transumpty jego, jeden z r. 1352 d. 7 Marca, N. 160, drugi d. 26 Maja r. 1388, N. 454.

### N. 186. Rok 1260.

ALEKSANDER IV papież, rozkazuje Krzyżownikom, wyprawującym się z Prus przeciw Tatarom, aby stosowali się do rady Mistrza i braci pruskich we wszystkim, tyczącem się walczenia z Tatarami, bądź w samych Prusach, bądź w sąsiednich krajach, albowiem ich doświadczenie wojenne i znajomość miejscowości, jest rękoiścią pomyślniejszego skutku, a razem zgody i jedności w chrześcijańskich zastępach. Dan w Anagni XII Kal. April. Pontif. a. VI, (d. 21 Marca 1260).

Oryginał pergaminowy w Królewcu, z pieczęcią na konopnym sznurku, Szufł. V, N. 94. Treść w Napierskim N. 165. Adres: Dilectis filiis universis Crucem signatis contra Tartaros in Prussia partibus constitutis. Drukował Voigt Cod. Dip. Prus. N. 126, p. 125—126, jegoż Historia B. III, str. 165.

Bullę obecną poprzedziła inna, do władz zakonu krzyżackiego i liwońskiego wydana, któ-

rój treść pomieścić Raynald r. 1260, N. 22. Na mocy onęj, zakon upoważnia się, tak we własnych, jako innych krajach, uległych Stolicy apostolskiej, przez miejscowych duchownych zachęcać do krzyżowych wypraw w ten sposób, jak to uczynił sam Ojciec święty, poruczając rzeczony obowiązek różnym biskupom. Kopia téj bulli znajduje się i w archiwum królewieckim N. 344. Wyrazy jęj: *Vix absque lacrymis meditari vel audire possumus, quod fidei negotio, in Livonie et Prussie partibus, sub immensis expensis ordinis vestri et infinitis angustis... plurimi ex fratribus ipsius ordinis, per manus infidelium crudelissime sunt occisi,—* skłoniły Raynalda i Kotzebuego przypuścić, jakoby batalja pod Durben odbyła się już r. 1259, atoli ten domysł sprostował Henning i nawet Łukasz Dawid B. IV, S. 33.

Była też bulla do landmistrza pruskiego, opiewająca wielkie jego samego i zakonu zasługi, oraz wychwalająca mężkie przedsięwzięcie śmiało nadstawić czoło zuchwałęj zapalczywości Tatarów, gdyby do Prus wkroczyli. Dla dania zaś mu dowodu swego zaufania, mianuje go papież najwyższym dowódcą wszystkich wojsk krzyżowych przeciw Tatarom, a Krzyżakom zaleca uważać jego, Harthmutha Gruenbach, za najwyższego dowódcę. Oryginał bulli papieskiej datowany jest w Anagni XII Cal. Aprilis p. a. VI, (d. 21 Marca 1260 r.). Voigt T. III, p. 164.

## N. 187. Rok 1260.

MYNDOWE z łaski Bożej król Litwanji. Gdy z natchnienia łaski Boskiej, za radą miłych nam w Chrystusie Mistrza i braci zakonu niemieckiego w Inflantach, zostaliśmy z ciemności bałwochwalstwa powołanemi do światła kościoła chrześcijańskiego, i odrodzeni przez pokropienie wodą chrzestną; papież Innocenty IV skłoniony przez przyczynienie się i dzielne zabiegi rzeczzonego mistrza i jego bracią liwońską, poddawszy pod jurysdykcję Stolicy apostolskiej, osobę, królestwo nasze i wszystkie nasze dobra, powagą swoją zalecił nas koronować na króla całej Lettavji, oraz ziem wszystkich, które, za pomocą Boską, już wyrwaliśmy z rąk niewiernych, lub w przyszłości podbić zdołamy. Lecz, że równie przed naszym nawróceniem, jako i po niém, tak my sami, jako nasze królestwo Lettavji było wicherzone i uciskane przez pewnych wiary nieprzyjaciół, lub odszczepieńców od nięj do tyła, że bez roztropnej rady i pomocy rzeczzonego zakonu, całe nasze królestwo byłoby zniweczone z obaleniem w niém wiary,—przeto mając wzgląd na

prace, wydatki i chęci Mistrza i braci przerzeczonych, które podjęli w czasie nawrócenia, za zgodą następców i szlachty królestwa, darujemy zakonnikom liwońskim całe nasze królestwo Litwy i wszystkie ziemie przyległe, prócz darowanych biskupowi. W possessją kraju zakon ma wstąpić wtedy, gdyby wszyscy następcy nasi wymarli, tym czasem zaś konwent rzeczonych braci, na dworze naszym mieściny. Donacja ta jest umocnieniem i ostatecznym zatwierdzeniem, wszystkich poprzednich. Świadcami jęj byli: biskup chełmiński, mistrz zakonu Andrzej, Langwinus siostrzan króla (sororius), Lygheiko, Schabbe, Biec, Bune, baronowie i krewni. Dominikan brat Sinderamus, franciszkan brat Adolf i ich towarzysze. Dan w Litwie, na dworze rezydencjonalnym królewskim r. 1260 w połowie miesiąca Czerwca.

Łacińska donacja wypisana z Dregera N. 327, p. 438.— Z kopji, i dość błędnie, przedrukował ją Naruszewicz T. V, p. 29; była ona i w supplementie rękopiśmiennym Dogiela T. VII, ale druk jęj zabroniony w r. 1767 przez króla i ministrów, ile widać z listu Ogrodzkiego pisarza koronnego. Napierski treść tego aktu dwakroć powtarza, raz z transumptu sprawionego przez biskupa mesańskiego w Toruniu dnia 18 Maja 1393 roku, którego oryginał pergaminowy jest w archiwum królewieckim, z pieczęcią biskupa na czerwonym wosku: *Sigillum Johannis Massanen. Popolon. Epi. ac Principis.* u Napierskiego N. 428.— Drugi raz z transumptu sprawionego w Rydze d. 17 Decembra 1392 r. u Napierskiego N. 1743.— W obu są warjanty i odmiany w nazwiskach przytoczonych świadków. Raynald pod r. 1263, N. 87 namienia, że ten dar zgon Mendoga przyspieszył, albowiem możnowładcy litewscy, bojąc się, aby ich nie zgniótł zbytęcną swą potęgą, spiknęli się na niego. Naprzód poczęli szerzyć między ludem ohydzenie jego postępów, że opuściwszy ojczyste obrzędy, przeszedł do chrześcijaństwa, potem, że Litwy prawa przelał na obcych Krzyżaków; tak przygotowawszy umysły, naczelnik spisku, bogaty i silny wnuk Mendoga, zabił go śpiącego, dzieci jego, które pojmał, wydusił, i sam osiadł na tronie Litwy. O darach Mendoga warto zajrzeć do Łukasza Dawida Bd. VII, S. 131, także Henninga uwagi str. 136. Historia Pruska Voigta III, 176—177.

## N. 188. Rok 1260.

ZIEMOWIT książę mazowiecki i czerski, obiecuje wraz ze swemi baronami, Mistrzowi pruskiemu Hartmuth de Growbanc (Gruenbach) i jego braciom niemieckiego zakonu, wszelką pomoc wojenną i zobopólną, dla poskromienia okrucieństwa pogan Jadzwingów, broczących swój oręż we krwi chrześcijańskiej; za to, iż mu zatwierdził dar (donationem) uczyniony przez jego po-

przednika Burharda z Hornhauzen vice-magistra, szóstęj części kraju Jadźwingów (Getuinzitarum), jak to szerzej akt osobny opiewa. Przyrzeka, że żadna bojaźń, nienawiść lub miłość nie odstrychnie go od zakonu, któremu stale chce sprzyjać, i stawiać osobiście w pomocy, ze wszystkimi swemi baronami, wojskami, aż do zupełnego nawrócenia rzeczonych pogan. Gdyby w tymże samym momencie oręż nieprzychylnych chrześcijan własne kraje księcia nawiedził, wtedy nawzajem obiecują wesprzeć go radą Krzyżacy. Mianowicie zaś zaręcza się wzajemna pomoc, na ten przypadek, gdyby nieprzyjacielska wściekłość wywartą została przeciw wzmiankowanej szóstęj części kraju Jadźwingów, ustapionej Mazurom, albo też przeciw reszcie rzeczowego nawróconego kraju, zostającej w ręku zakonu. Niemniej zobopólnie działać będą powinni, przeciw ziemiom nawróconym, któreby odpadły od chrześcijaństwa, i zbuntowane, od podległości zakonowi się wybijały. W takim razie, na pięć tygodni przed wyprawą, da znać zakon książęciu lub jego wojewodzie, aby przygotował wszystko do wojny i wypaść konie, a potem przed dwoma tygodniami, ma być wyznaczony dzień i miejsce zgromadzania się wojska, działać mającego pod dowództwem zakonu. Dan w Troszin (Troszyn na południe Narwy) w dzień męczenników Wita i Modesta (d. 15 Junii) 1260 r. Kompromisarzami do tego aktu byli Andrzej biskup płocki, Mener wojewoda, Andrzej podczaszy, Tomasz kanclerz Mazowsza, Piotr kasztelan płocki, Jakub kasztelan Raciążki, Piotrek kasztelan Płonczk (?) Mikołaj kasztelan Płońska, Antoni Pantzlaw i Marcin podskarbi, w przytomności Jana, Jerzego i Ejkona kanoników płockich. Na kompromis zgodził się osobiście przytomny Mistrz z księciem.

Oryginał łaciński z pieczęcią Mistrza jest w sekretnej archiwum królewskim, Szuf. LVII, N. 15, a wyciąg w Napierskim N. 167 i u mnie kopja, z której rozszerzyłem. Drukował akt ten E. Henning Dissert. de rebus Jazygum addit. V, p. 45.

Traktat rzeczony zawarł zakon z Mazurami, stosując się do dawnej rady papieskiej, wchodzenia w związki z sąsiednimi książętami, przeciw buntującym się ciągle i wybić się pragnącym, nowonawróconym Prusakom. Widzieliśmy w poprzednich bullach bunt powszechny rozjątrzonych Prusaków, z którymi jednomyślnie działali Jadźwingowie, pragnący wytepienia zakonu. To tylko zastanowi każdego: iż ani o dawniejszej ugodzie z Burhardem Hornhauzen nie mamy żadnej wiadomości, i nikt aktu darownego nigdy nie widział. Domyslać się wypada, że gwałtowna potrzeba dyktowała takie kroki. Zobacz Voigt T. III, p. 168.

## N. 189. Rok 1260.

ALEKSANDER IV papież zaleca niemieckiemu zakonowi w Prusach, dać co najrychlejszą i dzielną pomoc arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i jego sufraganom, oraz polskim książętom, przeciw świeżemu napadowi Tatarów, ponieważ, mówi papież, idzie tu o was samych, kiedy już goreją ściany sąsiadów.—Dan w Subiaku d. IV Idus Aug. An. VI (d. 10 Augusta 1260 r.).

Łacińska. U Napierskiego N. 168. Oryginał pargaminowy w Królewcu w sekretnej archiwum, Szuf. V, n. 98. Pieczęć na konopnym sznurku. Drukował Voigt. Cod. Dipl. Prus. N. 130, p. 131—132. jegoż Historia Prus B. III, S. 170.

Mimo tego zalecenia, mimo nadciągnięcia do Prus znacznych sił obcych przeciw Tatarom, Mistrz z granic swych na krok się nie wychylił, lecz wszystkie swe wojska obrócił ku południowym ścianom swych posiadłości, jak uczy Voigt T. III, p. 167.—Godzi się domyslać, że duchowieństwo polskie i książęta skarżyli się Stolicy apostolskiej, względem odmawianej przez zakon pomocy, wykazują to niejako wyrazy samej bulli: in concepti furoris persistentes (Tartari) eandem terram ad huc durioribus insultibus impugnare proponunt, spem suam pro eo, quod Deo permittente de pluribus triumpharunt regnis et regibus, ad cunctorum christianorum exitium prorogantes.

## N. 190. Rok 1260.

ALEKSANDER IV papież napomina margrabie brandenburgskiego, aby się nie sprzeciwiał kazaniom krzyżowym na korzyść zakonu pruskiego i liwońskiego, oraz bez woli i zgody zakonu nie wchodził z wojskiem w jego kraje, w czasie walki z Tatarami:

„Zaledwie bez łez możemy pomyśleć i słyszeć, ile braci zakonu liwońskiego i pruskiego z rąk niewiernych najokrutniej poległo w sprawie wiary, z taką usilnością i nakładami z ich strony bronionej. Sprawę ich za upadłą poczytują, jeśli z naszej strony nie wesprzem ich krzyżową wyprawą. Płaczliwemi prośbami, obu Mistrzów zniewoleni, poruczyliśmy przeorom, ministrom, kustoszom i gwardjanom zakonów kaznodziejskiego i Minorytów, oraz niektórym biskupom, aby opowiadali krucjatę na ich korzyść. Stosownie do prośb książąt polskich, mianujemy ciebie naczelnym dowódcą sił chrześcijańskich, przeciw zwierzęcym okrucieństwom Tatarów, pod znakiem krzyża świętego. Prosimy ciebie, byś się nie opierał i nie przeszkadzał kazaniom, jakie poruczyliśmy arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i jego sufraganom, oraz arcybiskupom i biskupom Alemanji przeciwko rzeczonym

Tatarom. Chciěj przestrzegać, abyś nie wcho-  
dził bez zgody zakonu z wojskiem do Liwonji,  
Prus, Kuronji i Estonji, lub innych ziem do za-  
konu należących, którzy i tak są ciągle trapieni  
przez okrucieństwa pogan i drżą na widok  
zbliżających się Tatarów, którzy pograniczną  
zakonowi Litwę w większej części do szcztetu  
zburzyli, jak głoszą. Dan Subiaci V Idus Septemb.  
papiestwa szóstego roku (1260).

Oryginał z pieczęcią ołowianą w Królewcu Szuf. V,  
N. 103.—Teżże całkiem treści są tam bulle do  
arcybiskupów moguncckiego, bremeńskiego, kolon-  
skiego, trewirskiego, magdeburgskiego, saltzburg-  
skiego i ich sufraganów N. 101 i 102.

Drukował Voigt Cod. Dipl. Prus. N. 131, p.  
132—133.—Jegoż Historia Prus B. III, S. 171.

### N. 191. Rok 1260.

ALEKSANDER IV papież napomina i prosi  
króla czeskiego, aby pod pozorem potrzeby  
wspierania krucjat przeciw Tatarom, nie prze-  
szkadzał kazaniom krzyżowym przeciw Liwończy-  
kom i Prusakom, i żeby, stosownie do prośb ksią-  
żąt polskich, przyjął naczelne dowództwo nad  
krzyżownikami przeciw Tatarom. Subiaco V Idus  
Sept. Pontif. a. VI, (9 Sept. 1260 r.).

Napierski N. 170. Łaciński oryginał pargami-  
nowy w Królewcu, uszkodzony nieco przez myszy i nie-  
czytelny.

Bullę tę poprzedziła 13 Czerwca r. 1260, wy-  
dana do arcybiskupów Moguncji, Bremy, Kolonji,  
Trewiru, Magdeburga i Salzburga, oraz do fran-  
ciszkanów prowincji magdeburgskiej, aby w swych  
okolicach zagrzewali lud do brania oręża i krzyża,  
na uratowanie wielu uciśnionych rycerzy w Prusach,  
Kurlandji i Liwonji, i żeby nadal nie chępli się  
poganie bezkarném łzeniem imienia Jezusa Chry-  
stusa. Ktoby osobiście stawił się niemógł, ten datkiem  
powinien wspierać zakon. Ojciec święty wziął  
w swą protekcję tak Krzyżowników, jako ich kre-  
wnych i majątki. Dwadzieścia dni pokuty odpuszcza-  
no ciągnącym do Prus, a podpalaczów i krzywdzą-  
cych duchowieństwo, oswobodzano od rzuconych na  
nich klątw. Kopia téj bulli jest w Królewcu.

Lecz już za nadto często, bo od lat trzydziestu  
brzmiał z kazalnicy ogłos krucjat, na obronę Prus  
i Liwonji, aby teraz miał otrzymać pożądaną sku-  
tek. Zastarzałe to lekarstwo straciło zupełnie moc  
swą pierwiastkową, lubo wszystko groziło upadkiem  
zakonu, bez obcej pomocy. Szerzyli nieprzychylni  
różne na zakon prawdy i czernidła, wykazujące je-  
go niepożyteczność.

### N. 192. Rok 1260.

Wremeni że minuwszju, 1260 prijde Buron-  
daj złyj w silje tjażcje, i sta na mjestjeh Kurem-  
sinych. Daniło że držasze rat' s Kuremszoju, i ni-  
koli że bojasja Kuremsy, dondeże prijde Burondaj...

I jecha Wasilko za brata i prowadzi jeha do Be-  
restja, i posła s nim ljudi swoja, i pomolisja Bo-  
hu, jaże jest' ikona, jaże jest w horodje Mielnici  
w cerkwi św. Bohorodicy, i objeszczasja Daniło  
ukrasili ju... Wojewati jezdja s nim. (Wasilko  
z Burondajem) iszczuszczju jemu synowca swoje-  
ho, Romana; i wojewasza zemlju litowskuju i Nal-  
szczansku (Poleską?) knjahinju bo ostawił u bra-  
ta i syna Władimira... Potom że jecha Daniło  
i wzja Wołkowyssek, i Hljeba knjazja (teścia Ro-  
mana) posłał ja (pojmał) i držasze jeha w cze-  
sti, jako bolma bo jecha k Wołkowysku, łowja  
njati woroha swojego Wyszetka i Tewtiwiła,  
i ne udosi (nie doścignął) eju w horodje; iska-  
sze eju po stajam, i ne obrjete: hjest a bo weliku  
lest' ucziniła: ja Wyszetk syna jeha, Romana.  
I paky posła (Daniel) Michaiła i wojewa po Zel-  
wje, iszcza eju i nje obrjete. Potom że myslja  
iti na Horoden, tworja (sądząc) eju tam... i pri-  
jehasza w horod Mjelnik... i byst' wjest' iż Lja-  
chow u Korolja Daniła, jako Tatarowe w Jat-  
wjazjeh. Lwowi że rekszju, jako woi twoje ho-  
łodna sut' i koni ich. On że otwjeszcza: poszlem  
storoży k Wiznje. Wdast' że Daniło braszno  
wojem do dosytka, posłał bo byst' przeze II po-  
sła w Jatwjazje uwjedati o bratje. Tatarom że  
prijehawszim w Jatwjazje, jata bysta posła ta,  
i praszasza ja, hdje jest' Daniło. Onjem że ot-  
wjeszczasta: w Mielnici. Onjem że rekszim, ja-  
kot' jest mirnik nasz; brat jeha wojewał s nami;  
tuda idem. Storożem że izminuwszym sja s ni-  
mi oni że projdosza k Dorohyczinu. Daniło że  
posłasze Lwa i Szwarna won i Włodimera...

Latop. wołyński u Karamzina T. 4, nota 102,  
str. 52.

### N. 193. Rok 1260.

Nigdzie więcć jak w Litwie nie sprawiała  
radości, niechęć i bunt krajowców przeciw zaka-  
nowi, na nię opierał wszystkie swe rachuby Min-  
dowe. Ten nowochrzczeniec, jakich było tysią-  
cami w Prusach, chrześcijanin przy ołtarzu, a po-  
ganin w świętych gajach (Kojałowicz p. 98), nie  
odebrawszy stosownych nauk, przekonania, ani  
wytrwania w christjanizmie, a całą duszą odda-  
ny pogańskiej wierze naddziadów, od lat wielu nie  
obojętnie rozważał dążność i obróty w sąsiednich  
krajach. Od czasu nawrócenia i koronacji nie  
wiele lat upłynęło, w którychby nie obdarzał za-  
konu ziemiami i nie dawał mu przychylności do-  
wodów. Z Mistrzem liwońskim Burhardem z Horn-  
hauzen, długo jak się zdaje zostawał w przyja-  
cielskich stosunkach; obaj pisząc do siebie, obśy-  
łali się wzajemnie kosztownymi darami w klej-  
notach i rzeczach (Alnpek S. 53, Mattheus p. 738).

Mamy nawet z roku 1260 dar zakonowi całego królestwa, jeśli by bezpotomnie umierał. Gdyby wszystkie rzeczony dary nie były wymożone bądź potrzebą i uciskiem, bądź wytłuzzone pochlebstwem, bądź mniszą wyżebrane chytrą; gdyby o autentyczności wielu nie rodziła się sprawiedliwa wątpliwość (1); gdyby nakoniec język pargaminów, był językiem duszy,—tedy one zaiste służyłyby najoczywistszym dowodem najsilniejszej przychylności, gorących chęci i zupełnego zaufania króla dla zakonu. Wszakże zagłębienie się w bieg całych stosunków, nie rodzi przekonania o wylaniu się Mindowe dla zakonu, który nie zostawiłby dla się ani piędzi ziemi. Całe jego życie przed i po koronacji, a także polityka ówczesna; nie wzbudza przeświadczenia o szczerości Mendoga, który wcale myślał inaczej, aniżeli w pargaminach się tłumaczył. Nie było w jego duszy uczucia wdzięczności, miłości, lub przychylności; dawał, bo dawać musiał i czczemi formami pokrywał przekonanie wewnętrzne. Trafnie sposób jego myślenia wyłuszczył Kojatowicz p. 98.

Dwie okoliczności zdarzone pod koniec r. 1260, wyświeciły królewskie zamiary i hart jego duszy. Naprzód, nigdy niezadowolnienie jego magnatów (2) i poruszenia ludu gwałtowniejsze nie były, jak w obecnym czasie. Grubi poganie, widząc co raz szerzące się chrześcijaństwo i pomykający swe zabory zakon, pękali od złości. Zład nie całkiem bezzasadną nazwać można wiadomość, jakoby jeden z możnowładców królewskich Trojnatem zwany, przez poselstwo ze Żmójdzi wyprawione, uwiadomił króla o zamachach, dążeniu i zamiarach jego poddanych, co wielką w królu sprawiło obawę (Alnpek S. 82—83. Kronika zakonu u Mateusza p. 741). Dla odwrócenia takowych ludu zamiarów, i nasycenia chciwój łupów czerni, wpadł najprzód r. 1260 Myndowe do Polski, a niebawem ztamtąd do Mazowsza; niszcząc i paląc złupił Płock, obrócił w perzynę okolice, a uchodząc ze zdobyczą, nawiedził rabunkiem część Prus nawet. (Bogusał p. 73, Kadłubek L. IV c. 19, Kojatowicz p. 99). Drugim powodem, kierującym myślami i postępkami Mendoga, mogło być nieukontentowanie, szmer i bunty Prusaków przeciw zakonowi, a nawet odpadnięcie od chrześcijaństwa. Tém ośmielony, napadł na

posiadłości zakonu i złupił. Zapędziwszy tak daleko zuchwałość, zapewne z radością usłyszał skargę jednego ze swych krewnych, na zabranie mu przez zakon towarów, i ten błahy pozor pochwyił za przyczynę całkowitego zerwania, gdy zakon odmówił dwakroć zadośćuczynienia. (Zobacz świadectwo dane r. 1309 w Rydze z oryg. królewskich).

Zakon przedsięwziął środki obrony. Uchwalono zebrać siły w Kurlandji, do której wypadnięcie Litwy tēm niebezpieczniejsze się pokazało, że już, tam za Prus przykładem, objawiły się znamiona buntu, a od lat wielu brzydili się krajowcy chrześcijaństwem. Nadto, od lat nie mała Mistrz liwoński Burhard Hornhauzen, ucierał się bezustannie w Kurlandji, z wdzierającemi się kupami Litwinów i Żmójdzinów. Zagon ich raz nawet oparł się o Memelburg i zaledwie z trudnością został odparty. Dla utrzymania Kurlandczyków w posłuszeństwie, zbudował Burhard zamek Karsau, i to ich właśnie do buntu i do napadów na ten zamek skłoniło. Świeżo zgryja Żmójdzinów odważyła się zagnać aż do Georgenburga w okolicy Karsowji, w celu zdobycia tego zamku, a gdy się to im nieudało, wystawili naprzeciw niego mocny szaniec, i silną umocnili załogą. Odtąd S. Georgenburg nie miał dnia jednego wolnego od napaści. Dla tego Mistrz Burhard obrócił tam wszystkie swe siły, aby wyprzeć ztamtąd nieprzyjaciela, i nakazał w Liwonji pospolite ruszenie. Sam pośpieszył do Prus, dla przyzwania ztamtąd pomocy. Landmistrz pruski wyprawił tam wszystkie swe siły, któremi tylko swobodnie mógł rozrządzać. Znakomitsi Prusacy wystąpili na pospolite ruszenie ze swemi kontyngensami. W lecie r. 1261 wszystko gotowe było do boju, gdy trzydziestu z Niemiec nadeszłych braci zakonu do nich się przyłączyło. Na czele stanął stary, doświadczony dowódca, marszałek zakonu Henryk Botel i do Kurlandji pociągnął. Burhard Hornhauzen nadciągnął z liwońskimi posiłkami, otrzymawszy posiłki duńskie z Rewla, pod przewodnictwem Karola księcia szwedzkiego (Alnpek p. 69, Duisburg c. 81, Kojatowicz p. 100). Pod Jurborgiem połączyły się wojska i wkrótce rzuciły się na Kurlandję.

(1) Wątpią o autentyczności niektórych Henning i Łukasz Dawid B. VII, S. 142, mianując je utworzem Krzyżaków. Nie trudno takowe powątpiewanie wesprzeć dowodami, które później przytoczyć postaramy się.

(2) Zobacz Łukasza Dawida B. IV, S. 139 i t. d. Kronika zakonu u Mateusza p. 740 mówi: że król Żmójdzi, król litewski i król ruski, w tych czasach ułożyli plan wspólny wydarcia na powrót zakonowi Liwonji i Kurlandji i wypędzenia chrześcijaństwa. Lecz inne źródła o tēm milczą.

## N. 194. Rok 1261.

Zebrane wojska zakonu uchwaliły wzmocnienie załogi Georgenburga i opatrzenie go żywnością, aby ztamtąd odemścić Żmójdzinom i Litwinom poczynione szkody. W tém nadeszła nagle wiadomość do obozu, iż 4,000 Litwinów napelnia pożogą i rabunkiem część Kurlandji, morduje chrześcijan i zabrawszy mnóstwo kobiet i dzieci, nazad odciaga. Co żywo pędzi się za niemi wojsko zakonu i znajduje nieprzyjaciela rozłożonego nad rzeką Durbe. Mnóstwo zrabowanych Kurlandczyków, pałających zemstą, łączy się z Krzyżakami. Uradzono napadnięcie na nieprzyjaciół. W tém, dzielny szlachcic pomezanski Macho, syn Pipina, postrzegłszy, że Krzyżacy krzątają się około koni, doradza spieszenie wojska i odesłanie w las koni, aby odjąć chętkę ucieczki, postrzegł albowiem niezgodę wojsk sprzymierzonych i gotowanie się do ucieczki Krzyżaków, ufnych w raczość swych koni. (Hist. de l'Ordre T. mówi: *apparement il se défiait de la mauvaise disposition des soldats*. Słusznie go za to Kotzebue zgromił). Odrzucono zbawienną radę, gdyż książę szwedzki Karel ciężkość zbroi mienił ku temu przeszkodą. Drżeli ze strachu Niemcy. Wraz przed bitwą objawili Kurlandczycy słuszne żądanie, aby, w razie zwycięstwa, oddane im były uprowadzone żony i dzieci, lecz Prusacy i Liwończycy żądali rozdzielania łupów prawem wojny, i wykupu, jeśli kto tego zapragnie. Powstał szmer nieukontentowania między Kurlandczykami; zaprzysiężono zemstę, i celniejsi wysłali szpiegów dla tajemnego porozumienia się z Litwą (1).

Zbliżono się ku nieprzyjaciołom; rzucone przez Litwinów i Żmójdzinów maczugi, wstrzymały zapęd; rozpoczęła się pojedyncza walka mężów; w tém zemstą pałający Kurlandczycy tył zajęli swoim katom (Alnpek p. 70). Oskoczone wojsko zakonu, walcząc przeciw Litwinom i Kuronom, tył podało. Sami rycerze zakonu z wiernym im ludem dostali placu. Dowódca Samlandczyków Scolde z Quedenau, napomniawszy swych braci, aby pamiętali na różnobarbne białe suknie i miód słodki od zakonu dostarczone, i nieopuszczali swych dobroczyńców, z 200 spółników rzucił się na nieprzyjaciół (Duisburg. Alnpek S. 71). Za nim poszedł Macho. Osiem godzin trwała krwawa bitwa, w tém poległ od nieprzyjacielskich maczug Mistrz Burhard i marszałek Henryk Botel ze 150 rycerstwa; znalazł tam

śmierć Scolde i Macho; starte i zniweczone rewerskie posiłki z poległym dowódcą księciem Karolem; wojsko zakonu rozbite i nie wielu ocalało się ucieczką. Bitwa ta odbyła się wedle wszelkiego podobieństwa d. 13 Lipca w dzień Ś. Małgorzaty r. 1261. Czternastu rycerzy pojmano i ośmiu z nich spalono bogan pogańskim na ofiarę, innym odcięto ręce i nogi, a ciała na rozszarpanie zwierząt zostawiono. Trzech Litwinów dosyć było na pędzenie stu uciekających Niemców i wybiecie ich lub pojmanie. Wszystko zdawało się straconem dla zakonu. Jedno po drugiem miasto poddawało się Litwinom. Podburzono do powstania Żmójdzinów. Miecz zemsty obrócono na Samlandję. Jeden Królewiec oparł się natarczywości Litwinów. (Voigt T. 3, str. 182). Zresztą oczasie tej bitwy nie ma zgody między pisarzami.

## N. 195. Rok 1261.

ALEKSANDER IV papież, porucza biskupom kujawskiemu i chełmskiemu, zachęcić Krzyżowników, przeznaczonych przeciwko Tatarom, którzy już nieco odciągnęli i nie grożą więcej niebezpieczeństwem, do dania rychłej i skutecznej pomocy rycerzom liwońskim i pruskim. Dan w Lateranie VI Id. April. Pontif. a. VII. (d. 8 April. 1261).

Łaciński oryginał pergaminowy, w sekretnej archiwum królewickim, Szufł V, N. 107, treść w Napierskim N. 175.

Z bulli tegoż papieża, pisanéj do biskupa Samlandji d. 7 Januarii 1261 roku, dowiadujemy się, że uciśnieni przez Krzyżaków Prusacy, a mianowicie jątzeni ostremi postępami landmistrza Grunbacha, uczynili powstanie, wyrzekli się wiary chrześcijańskiej i chcieli wytępić zakon. Powiedziawszy w niej papież: *Significasti nobis, quod cum multi Neophiti de Pruscie partibus, instinctu diabolico fidei catholicam dampnabiliter relinquentes, in errore pristinum dampnabiliter sint relapsi, gravis tibi timor ingeritur, zalecił dać rychło pomoc zakonowi.*

## N. 196. Rok 1261.

MYNDOWE król Littowie daje wiedzieć, jako za rozważną radą i zgodą swych dziedziców Rепен i Gherstutten, naznaczył i daruje całą ziemię Selen i Selonia, ukochanym Mistrzowi i jego braciom liwońskim, w granicach i przynależnościach niżej opisanych. Rozpoczyna się granica między chrześcijanami i Selończykami przeciw miejskiego wału Nowenene (ex opposito Burchwalle

(1) Kronika zakonu S. 52 i Mateusz p. 740. Leo p. 97. Kojalowicz p. 101. Łukasz Dawid najtrafniej, choć nie zbyt dla zakonu po chlebnie, bo chęć ucieczki przypisuje Krzyżakom.



Nowenene), idzie w dół Dźwiny aż do środka ruczaju, wpadającego naprzeciw Romelem, nie daleko wyspy Dolen; z drugiego zaś boku granica się ciągnie między Selonami a Litwinami, od wzmiankowanego wału Nowenene, doszedłszy wprost drogi Kopwech zwanéj, postępuje się nią aż do rzeki Lodenbeke, po której spuszczać się w dół, dojść należy aż do miejsca, od którego bierze niemieckie nazwisko Dr. Dussothe, a rzeczona Dussotą postępując dalej, dojść do rzeki wpadającej w nią, zwanéj Swenteupe; spuszczać się Swenteupą, dojść do rzeki litewskiej, i rzeczona rzeką idąc w górę, dojść aż do brzegu Wassenki, potem do brzegu Wesinthe i do brzegu Leneny; następnie rzeczonym brzegiem spuszcza się na dół, dochodzi się do rzeki zwanéj po Semigalsku Aa. Spuszczając się następnie wzmiankowaną semigalską Aa, dochodzi się do Rabetes-munde, drugiego wału miejskiego w rzeczonych stronach i granicach leżącego, ze wszystkimi przynależnościami, jako to: Mendenen, Culuen, Malay-sen, Thowragen, Utten, Vspal, oraz dalszemi dobrami położonemi w rzeczonych granicach, których teraz i w przyszłości używać mają spokojnie, bez czyjkolwiek przeszkody. Dla wiecznej pamięci obecnego naznaczenia i donacji, obecny przywilej kazaliśmy umocnić naszą pieczęcią. Dan roku tysięcznego dwuchsetnego sześćdziesiąt pierwszego VII. idus Augusti.

Wyjęte to ograniczenie z transumtu przez Jana biskupa rewelskiego sprawionego, na żądanie landmistrza inflantkiego Mennemara Brueggenej w Rewlu, 16 Marca 1392, który dochowało królewskie archiwum w foljancie VII. Drukował je Łukasz Dawid B. VII, S. 137—143, z niego Narbutt w T. IV Dziejów Litwy. Kopją mam u siebie.

### N. 197. Rok 1261—3.

Wygrana bitwa pod Durbe, była hasłem do powszechnego w Prusach powstania. Obleżony Królewiec zaledwie przez załogę obroniony został (Kojałowicz p. 102). Nie mówiono o niczym, jak o zrzuconiu niemieckiego jarzma i nigdy świetniejsza nie zajaśniała nadzieja, bo broń i wojska zakonu zniszczyli Litwini w bitwie pod Durbe (Duisburg c. 84). Wrzał zemstą Mindowe, powróciwszy na łono pogańskich bogów, sprzyjał tajemnie Prusakom, a zgrzytał zębami na zakon za danie pomocy jego synowcowi Towciwiłłowi, przy obleżeniu Połocka, w którym się ogłosił nie podległym książęciem (Karamzin). Nie bezzasadnie twierdzi Kojałowicz p. 103, że w swym do Samlandji pochodzie, szła niezgodę i do buntu podżegał. Każda z prowincji Prus obrała sobie dowódcę buntu. Pięciu takich dowódców wymie-

nają kroniki: a) Glunde w Samlandji, na chrzcie Richardem zwany, rodem z Rinau; b) Monte w Nantangji na chrzcie Henrykiem przezwany; c) Glapow w Warmji na wszystko gotowy; d) Divane, przezwany Clekine, z kraju Bartów; e) Auctume w Pogesanji, wszyscy za czasów wolności zrodzeni i synowie swobodnych rodziców. Dzień 20 Septembra 1261 r., czyli wigilja ś. Mateusza, zabrzmiał wszędy hasłem rokoszu. Wybiła zdawało się ostatnia dla Niemców godzina (Duisburg c. 132); kraj napętniony krwią i morderstwem. Rycerstwo nie śmiało wychylić się z zamków, jedynej obrony. Mistrz Hanno z Sonderhausen błagał w Niemczech o posiłki. W wydanej d. 13 Decembra 1261 r. bulli, Urban IV (niegdyś legat do Prus Jakób Pantaleon), ze łzami zaklinał duchowienstwo niemieckie, by dało zakonowi posiłki, gdyż, jak mu doniesiono, około tysiąca rycerstwa padło z rąk niewiernych. Wydał też bullę do Anzelma biskupa warmińskiego d. 13 Januar. 1262 r. (zob. N. 198) zachęcającą do użycia sił, na Tatarów przeznaczonych, ku obronie zakonu. Nadsięgnęto z Niemiec nieco posiłków, ale w bitwie pod Pokarwe (Pokarwiz, Pokarwin, dziś Pokarben, nie daleko Brandeburga), rozbite zostały przez powstańców (Duisburg c. 86). Przepuszczony szturm do Heilsberga w Warmji, który poddać się musiał powstańcom dla braku żywności (Duisburg c. 89). Spalono Brunsberg, obleżono Królewiec, Kreutzburg i Bartenstein. Załedwie w zimie r. 1263 nadciągnięte z nad Renu krzyżactwo uwolniło Królewiec od obleżenia, i Samlandja na nowo podbitą została.

W tymże 1263 roku, silne wojsko złożone z Prusaków, Sudawitów i Litwinów, wpadło do zachodniej strony Samlandji, a pałac i niszczyć wszystko, obległo zamek Welau, szturmując doń rozlicznymi machinami i tarczami (Duisburg c. 105). Obronił atoli zamek dzielny dowódca Taubadel. Voigt T. III, p. 249.

### N. 198. Rok 1262.

URBAN IV papież, porucza swemu legatowi Anzelmowi, biskupowi warmińskiemu, skłonić Krzyżowników, przeznaczonych do sąsiednich krajów na Tatarów, do dania pomocy zakonowi w Inflantach i Prusach, który jest w większym dziś niebezpieczeństwie, aniżeli od tatarskiej wściekłości, z ofiarowaniem im tychże samych prerogatyw, które za wypędzenie Tatarów obiecano były. Dan w Witerbo III nonas Januar. Pontif. an. I. (d. 13 Januar. 1262).

Napierski N. 177. Oryginał w Królewcu. Tenże papież uwiadomiony o wyrzeczeniu się wiary

przez Prusaków, napominał zwierzchników dominikańskich w Niemczech, Danji, Polsce i Czechach, do opowiadania krucjaty, i do wysłania swych braci do wszystkich chrześcijańskich krajów, jako to Szwecji Norwegji, Frizji, Pomeranji, Gotlandji, Magdeburga, Bremy, Moguncji, Kolonji, Sattlzburga i t. d. na uratowanie zakonu z rąk pogan. Dan w Witerbo VIII Kal. Mai, an. I. (24 April. 1262 r.) Voigt T. III p. 200.

### N. 199. Rok 1262.

URBAN IV papież, daje instrukcję Henrykowi biskupowi chełmińskiemu, w jaki sposób ma się wziąć do sprawy, srodze przez pogan uciśnionego, zakonu w Inflantach, Kurlandji i Prusach. Dan w Rzymie II Id. Decembr. Pont. a. II. (d. 12 Decemb. 1262).

Łaciński oryginał w Królewcu, przez myszy uszkodzony. W tej bulli papież wspomina o własnej legacji do Prus, w charakterze Jakóba patryarchy jerozolimskiego. Treść w Napier. N. 181.

### N. 200. Rok 1262.

Potomże (r. 1262 wedle Ipatiews. MS.) idosza Litwa na Ljachy ot Mindowha, i Ostafij Konstantinowicz s nimi okazannyj bje bo zabjeht iz Rjezanja. Litwa że na kanon rożestwa św. Joanna Smowita kujazja ubisza, a syna jeha Kondrata jasza.

Wspomjanu że Mindowh, aże Wasilko knjaz z Bohatyrem (Burondajem?) wojewał zemlju Litowskiju, i posta rat' na Wasilka i wojewasza około Kamena. Wasilko że nejecha po nich zane nadjejaszesza druhoj rati; posta po nich Żelislawa, Stepana Meduszskina, i honisza po nich olny do Jasołdy... druhaja że rat' wojewa toje że niedjeli Litowskaja około Mjelnicy i s nimi wojewoda, Tjudijaminowicz Kowdizat'... Knjaz że Wasilko pojecha po nich s synom Wołodimerom i s bojary swoimi i słahami, i uhonisza ja u Neblja horoda. Litwa że bjasze stała pri ozerje... i sjedosza w tri rjady za szczyty po swojemu norowu... I sraziszas'... Litwa że ustremiszas' na bjeh i ne byst' lzje utecz: obyszło bo bjasze ozero... i tako naczasza sjeszczi ja, a družji istonusza... i ne osta ni odin że. Se że usłyszawszy knjazi Pinstji, Fedor i Demid i Jurij, i prijechasza k Wasilkowi s pitijem.... Tokmo odin ubit byst' ot potka Wasilkowa, Prejbor syn Stepanow Rodowicz.... Posta że Wasilko saihat bratu swojemu korolewi s Borysom s Izebołkom. Korol że bjasze tohda pojechał w Uhry; i uhoni jeha Boris u Podtelicza.

Latop. wołyński u Karamzina T. IV, nota 102, str. 55.

### N. 201. Rok 1263.

MENDOG król litewski, od czasu koronacji r. 1252, przeżywszy lat jedenaście, obwiniony o odstępstwo od wiary pogańskiej przodków, samowładny pan Litwy i hołdownik Krzyżaków, został zamordowany przez zdradę domową własnych krewnych. Zgon jego, zgodnie ze wszystkimi ruskimi latopiscami, Strykowski p. 336, mieści pod r. 1263. Lecz okoliczności jego śmierci wszędzie nie jednostajnie opowiedziane. Można je znaleźć w wydany przezemnie latopiscu p. 147. Woskreszeński latopisiec twierdzi, że Mendoga zabił książę Herden syn Dawiłow. Strykowski przypisuje to Strojnatowi synowcowi lub siostrzeńcowi Mendoga. Naruszewicz przychylił się (T. V. p. 78) do tych, którzy Dowmonta, ze Strojnatem sprzysiężonego, obwiniają o to zabójstwo. Zdaje się, że najpodobniejsze do prawdy okoliczności przytacza mało znany latopisiec wołyński u Karamzina T. IV, p. 65, nota 119. Posłuchajmy go. W rok po sejmie (w Ternowie między Bolesławem, a książętą ruskimi), jesienią zabity został W. książę Mindowh, będący samodzielną wszech ziem litewskich. Zhardziały samowładztwem począł mordować własnych braci i synowców, a dalszych wyganiać z kraju. Miał on syna Wojszełka, i córkę oddaną za Swarna Daniłowicza. Wojszełk rządząc Nowogródkiem, ile poganin, co dzień po trzech lub 4 ludzi prawowiernych zabijał. Poczuwszy później strach boży, ochrzcił się w Nowogródku i pojechał do Halicza, do Daniela, dla zostania mnichem. Postrzygł go w mnichowstwo mąż święty Grzegorz, gdzie lat trzy przemieszkawszy, chciał pielgrzymować do ś. Góry, ale gdy tam znalazł zamieszki, wrócił do domu i zbudował nad Niemnem klasztor między Litwą a Nowogródkiem, gdzie i przemieszkiwał. Gdy żona Mendoga umarła, król ten zasmucony, sprowadziwszy na pogrzeb rodziną jej siostrę a małżonkę Dowmonta nalszczańskiego księcia, ujęty jej powabami, pojął ją potem za żonę. Rządził wtedy Żmójdzia Trojnat czyli Trenat, a wojska Mendogowe wojowały za Dnieprem, z księciem brańskim Romanem. Korzystając z tego Dowmont, dognawszy Mendoga, zabił go wraz z dwoma synami Ruklą i Repskiem. Wojszełk ze strachu uciekł do Pińska. Odtąd Trojnat począł panować nad całą Litwą i Żmójdzia i postawszy po własnego brata Towciwiła do Połocka, pod pozorem podzielenia władzy, umyślił go zgładzić, co i dokonał pod tym pozorem, jakoby Towciwił godził na jego życie. Zemścili się śmierci Mendoga czterej jego koniuszowie parobcy, którzy zgładzili ze świata Troj-

nata idącego do łaźni. Wtedy Wojszełk z Pińszczanów i Nowogrodzian pomocą opanował tron litewski, i zaczął rządy od zgładzania ze świata swych wrogów, których mnóstwo potracił, a reszta gdzie mogła się rozbiegła. Między innymi zabił niegodnego Ostafa z Razanja. Wszystko to dosłownie wypisał Strykowski p. 336. Akt papieski z r. 1267 powiada, że Trojnat szwagier Mendoga był jego zabójcą.

#### N. 202. Rok 1263.

Krytyczne położenie niemieckiego zakonu, zagrożonego od zbuntowanych Prusaków, obudziło w księciu kujawskim Kazimierzu chęć do powetowania na Krzyżakach zadawnionych uraz. Jeszcze za czasów mistrzostwa Popona z Osterny, z skrytej namowy jego połączyli się książęta: Bolesław kaliski i gnieźnieński, Ziemowit mazowiecki, Bolesław V krakowski, w celu uczynienia wspólnymi siłami napadu na Kazimierza, przyzwawszy na pomoc Romana, syna króla ruskiego Daniela. Nie tajno było Kazimierzowi, że duszą związku był Mistrz zakonu, jak to objawił w podanej nań skardze (archiw. królewiec. Szuf. LVIII, N. 7). Do tego dołączył się powtórny na kraje jego napad połączonych sił litewskich i ruskich pod dowództwem Swarnona, siostrzana króla Daniela, który ogniem i mieczem pustosząc jego kraje, pozbawił go przyrodniego brata Ziemowita, zabitego własną ręką Swarnona. Z tym współcześnie wpadła do Mazowsza zbrojna kupa Prusaków, i w krwawej bitwie rozgromiła mazowieckie siły pod wsią Długosiedle (Bogusław p. 74 i Długosz p. 766). Nie sądził i w ostatnim razie wolnemi od winy i poduszczenia Krzyżaków. Dla tego, nie bacząc na zawarty z zakonem poprzedni traktat, nie tylko połączył się z pogańską Litwą, ale nawet ze zbuntowanymi Prusakami przeciw zakonowi. Pomiarłowawszy Mistrz niebezpieczeństwo, oraz zerwanie handlowych stosunków, a obawiając się mieć silnego nieprzyjaciela z tyłu, życzył wejść w przyjacielskie z Kazimierzem układy, do czego skłonił księcia świeży (d. 13 Januar. 1263 r.) na ziemie jego napad Prusaków. Wybrani arbitrowie zawarli między niemi ugodę, wedle warunków oddzielnie poszczególnionych.

#### N. 203. Rok 1263.

URBANA IV papieża, list do krakowskiego biskupa Prandoty, w którym stosując się Ojciec święty do listu nadesłanego przez księcia krakowskiego, z oznajmieniem chęci przejścia do

jedności wiary chrześcijańskiej Litwinów i dalszych sąsiednich pogan, często napastujących miasto, i diecezją krakowską; rozkazuje biskupowi krakowskiemu opowiadać garnącym się na łono kościoła, przez się lub zakonników (vel alios religiosos), jakich znajdzie ku temu zdolnemi: ewangeliją, chrzcić, stawiać kościoły i opatrywać sakramentami, iżby nie zostawali jako owce bez pasterza. Dozwala mu nie mieć względu na zwyczaje i statuta temu przeciwnie, z jakimi by chciały się popisywać niektóre zakony, w celu odwołki tego zbawienego dzieła. Dan apud Urbem veterem 2 Kal. Januar. an. III (1263 r.).

List ten wydrukował Raynald w Hist. Kościel. p. 100, N. 88, pod tymże rokiem. Domyśla się razem ze słów listu tego, że Mendog odpadłszy od wiary, przed zgonem musiał do niej nazad powrócić. Wszakże gdy w aktach i listach nie ma śladu odpadnięcia Mendoga, o którym świadczy kronikarze, owszem przekonywamy się o ciągłych stosunkach Mendoga z Rzymem, przez cały żywot, zakończony w r. 1263 wedle Raynalda, zatem prędkiejby wnosili z listu obecnego, że on był pisany po śmierci już Mendoga. Ze Litwini zbrzydźwszy jarzmo niemieckiego zakonu, pod które poddał ich Mendog, oświadczyli chęć przejścia do jedności kościoła, za pośrednictwem księcia krakowskiego i biskupa, a nie ohydzonego zakonu, i że właśnie o przeszkodach ze strony Krzyżaków napomyka w swym liście papież: non obstantibus quibuslibet religionis ipsorum consuetudinibus, vel statutis contrariis, per quae hujus modi processus negotii impediri valeat vel differri. Być może, iż do tych okoliczności odwołuje się oskarżenie w r. 1309 Krzyżaków.

#### N. 204. Rok 1263.

HENRYKA biskupa sambieńskiego świadectwo, dane Krzyżakom, że od nich pożyczył 100 marek, na żywność i utrzymanie ludu, bronić mającego grodu (castrum) Królewca (Königesberg) i zaliczenie odebrał. Summę rzeczoną sto marek, wybierze zakon od zakładników (obsidibus) biskupich. Jeżeliby od zakładników całej summy odebrać nie można było, natenczas resztę zakon potraci z dochodów biskupich postąpić mających, gdy Poułka, czyli cała ziemia sambijska, powróci do wiary chrześcijańskiej, albowiem wtedy z rzeczonej Poułki przypadnie na biskupa emenda sive fructus de predicta terra. Przy tem biskup zrzeka się wszystkich prawnych dobrodziejstw i wykrętów, mogących mu służyć jakoto: actioni et exceptioni non numerate et non solutae pecunie, actioni et exceptioni doli, et specialiter exceptioni, quod ipsa pecunia in utilitate ecclesiae non sit conversa. Dan w Toruniu a. d. 1263 Non. Febr.

Drukował Kotzebue T. 1, p. 483. Ważne raz dla dochodu: emanda zwanego, jaki szedł na biskupów z ziem nawróconych; drugi raz dla nazwiska Samlandji Poulka, dowodzącego jej mieszkańców Litwinów; na koniec dla używania wtedy prawa rzymskiego, od którego wybiegów odstępuje biskup, i t. d.

## N. 205. R. 1263.

W imię Pana amen. My Samborius książę Pomeranii i Hejdenrik chełmiński biskup, Wolimir biskup władysławski, i bracia zakonu niemieckiego Friderik (de Hussen) i Jan (de Wegeleiben), obrani polubownymi sędziami, dla zagodzenia sporów o poczynione szkody i obrazy między Kazimierzem (księciem łęczyckim i kujawskim), a Mistrzem zakonu (Hanno) i bracią, dostatecznie rozważywszy rzeczy, następny dajemy wyrok:

1) Zarzut czyniony księciu, że z jego powodu nie była dana zakonowi ziemia Lyckowie (łukowska?) i że dwóm wyprawom przeciw G etwesitas (Jadźwingom) przeszkodził, zagadzamy, aby dla dobra pokoju, odpuścił mu zakon wszystkie krzywdy. 2) Obwinienie księcia, iż wbrew własnemu przywilejowi zawarł traktat, bez wdania się zakonu, z pogańską Litwą, oraz odszczepieniami nieprzyjawnymi chrześcijaństwu, z wielką szkodą kościoła; przez uszanowanie dla księcia, i w zupełnej ufności otrzymania oden pomocy, zakon mu daruje i szkody przebacza. 3) Na przyszłość stanowimy wyrokiem, aby książę ani jego successorowie, bez zgody zakonu, nie wchodzili w traktaty żadne z pogańską Litwą i odszczepieniami, jak to dobitnie opisano w jego przywilejach. 4) Książę zapłaci główsszczyznę za zabitego współbrata zakonu. 5) Zarzut Kazimierza przeciw bratu Pomone (Popo z Osterny?) i zakonowi, o napad z jego poduszczenia, na łęczycką ziemię, książąt: krakowskiego, polskiego i mazowieckiego, oraz syna Daniela króla Rusi? ogłaszamy za żaden i nie mający wagi. 6) Zarzut przeciw bratu Dethardowi i współnikom, sądową drogą ma być rozstrzygnięty. 7) Skarga księcia, iż z podburzenia i rozkazu zakonu, Prusacy wpadli do jego kraju, poczynili grabieże i pobrali jego kasztelanów, rozwiązana została ugoda jego z pomezańskim biskupem, do którego należeli rabusie. 8) Złupienia wsi czterech księcia przez Weluna z bracią i współnikami, ma poszukiwać na biskupie, którego byli ci ludzie. 9) Rabusiów Nemoja z bracią i współnikami, którzy zabili Naskumona i wielu innych, a pochwytali wielu ludzi jego brata, księcia mazowieckiego, mocen Kazimierz poszukiwać, gdzie ich zachwy-

ci, albowiem nie znajdują się w ziemiach zakonu. 10) Do ograbienia statku Kazimierza w Trsrew, przyznał się książę Sambor, i zakon nie winien. 11) Handel na Wiśle ma być swobodny z obu stron, ludzie księcia nie doznają przeszkody w płynieniu za Elbląg, nie będą zmuszani składać sukna i towary w Chełmnie; nie bronno im po dawnemu mieć skład w Soletz na Wiśle, ani ludowi zakonu kupować zboże i towary w ziemiach Kazimierza, za opłatą ceł zwyczajnych, sprawiedliwych. 12) Nie będzie odtąd zakon zatrzymywał poddanych i ludzi księcia zbiegłych, ilekroć udowodni poddaństwo świadectwem pana, zeznaniem zbiega, lub poświadczeniem samo-siódmi jego krewnych. 13) Wiele innych zażaleń księcia na szkody, zabójstwa, grabieże przez Prusaków domierzone, rozstrzygnięto na korzyść zakonu. 14) Do wsi około Wisły położonych, nie będzie książę nadal rościł prawa, lecz je w spokojnym posiadaniu zakonu zostawi. 15) Złoczyńcy z obu stron będą wydawani. 16) Cła starożytne bez podstępów opłacane zostaną. 17) Żadnych majątków i dziedzictw zakon nie będzie brać darem, kupnem lub zamianą, w ziemiach Kazimierza, bez jego wiedzy i zgody. 18) Ilekroć książę udowodni dostatecznymi świadectwami, że bracia sami zakonnicy łupią jego kraje, tylekroć mocen będzie żądać wynagrodzenia, inaczey zakon się oczyści. 19) Łupieże wzajemne między poddanymi, wyznaczeni zobu stron sędziowie rozstrzygną, i t. d. i t. d. Obecny wyrok, dla mocy i ważności, pieczęciami naszymi utwierdzamy, wszakże gdy brat Fryderyk wyżej wymieniony, nie miał własnej pieczęci, przeto użył pieczęci gwardjana władysławskiego. Dan in luvene Vladislavia an. 1263, XI Kal, Mart. (19 Febr.).

Oryginał, z dobrze dochowanymi pieczęciami Sambora i biskupa Henryka, jest w Królewcu Szuf. 58, N. 7. Drukował Voigt Cod. Dipl. Prussiae N. 145, p. 148—152. Zobaczyć jegoż Historję Prus B. III. S. 233—236.—Treść ma Napierski N. 183, gdzie pieczęci Sambora taki przywodzi napis: Sanborii Ducis Pomeranie, trójkątna. Druga pieczęć owalna, przedstawia ptaka trzymającego w dziobie różczkę z napisem dokoła. Te cta. Lege. Lecta. Tege.—Dogiel T. IV, N. 34, drukował tylko zgodzenie się na kompromis z wymienieniem kompromissarzów. Do czego się przychylił Henryk biskup chełmiński ze strony zakonu, to będzie prawomocne.

## N. 206. Rok 1263.

Po sem że sonnje (t. i. zjeździe książąt Rosyjskich z Bolesławem w Ternowie) minuwszju ljetu odinomu, w osień ubit byst' welikij knjaz' Mindowh, samoderzec byw wsej zemli Litow-

skoj. Ubijstwoż jeha sice skazem. Nacza izbiwati bratiju swoju i sinowci swoja, a druhija wyhna.... i nacza hrdjeti wznesesja sławoju.... Bjasze że u neho syn Wijszełk i dczi; dszczer że otda za Szwarna za Daniłowicza. Wojszełk że nacza knjażiti w Nowjehorodci, w pohanstwie budja... ubiwaszet bo na wsjak den po III i po IV; ktoroho że dni ne ubjasze, pečatowasze tohdą. Po sem że wnide strach Bożij w serdce jeha... i krestisja w Nowjehorodje.... i po sem ide do Halicza k Daniłowi chotja prijati mniszeskij czyn... Ide k Połoninu k Hrihorijewi w monastyr i postrizesia... i byst' tamo III ljeta... i pojde w sw. Horu, prijem błažostowenije ot Hrihorijsa. Hrihorij ze bjasze czełowjek świat jako że ne byst' pred nim i po nem ne budet. Wojszełk ze ne može dojti do sw. Hory, zane mjatež byst' w tjech ziemljach i prijde opjat' w Nowohorodok, i uczyni sebje monastyr na Niemnje meži Litwoju i Nowymhorodkom, i tu żywjasze... Umre knjahinja Mindowhowaja, i pocza kariti (płakać, tęsknić) po nej. Bjaszet' bo sestra jej za Dowmontom za Nalszczanskym knjazem, i posła Mindowh do Nalszczan' po swoju swjest' tako reka: pojed' karit' po swojej sestrje. Onoj ze prijechawszej Mindowh nacza ej molwiti: sestra twoja umirajucz i weljeta mi tebe poniaty za sja, ati (izby) inaja dietij ne ćwjelit' (nie karci).... i poja eja za sja...

Domont že iskasze, aby s kim moczi ubiti Mindowha. Trenjata že biasze tohdą w Żemojti. W se že wremja posłał bjasze Mindowh wsju swoju siłu za Dniepr na Romana na de Brjanskoho kniazia. Dowmont že bjasze s nimi že poszeł... i worotisja nazad, tako reka: Kob' (bies zły duch) mi ne dast s wami pojti.... i pohna w borzje, i izohna Mindowha, i ubi jeha, i oba syna jeha s nim ubi Ruklja že i Repskeja... Wojszełk že ubojawsja i bieža do Pinska; a Trenjata nacza knjażiti wo wsej zemlje Litowskoj i w Żemojti, i posła po brata swojego po Towtiwiła do Połocka, reka tako: rozdjelim sobje ziemlju. Onomuž prijechawszju, pocza dumati chotja ubiti Trenjatu, a Trenjata sobje dumasze na Towtiwiła pa ky. I pronese dumu Towtiwiłowu Bojarin jeha Prokopij Połoczanin. Trenjata že poperediw i ubi Towtiwiła... I poczasza dumati koniuszyi Mindowhowi IV parobci... iduszczju (Trenjatje) do mownici myti, i ubisza Trenjatu... Se słyszaw Wojszełk, pojde s Pinjany k Nowhorodku, i ponja s soboju Nowhorodcy, i pojde w Litwu knjażiti. Litwa že wsja prijasza eho s radostiju.... Wojszełk pocza worohy swoja izbiwati, i izbi beczislennoje množestwo a družij rozbiehoszaš kamo kto widia; i onoho Ostafija ubi okajannaho (Rjazańca) o nem že na predi spisachom.—Potém tak ciągnie.

W tom że ljetje Mindowhowa ubitija (1263) byst' weselje u Romana kniazia de Brjanskoho: nacza otdawati miłuju swoju dszczer Olhu za Wołodimera knjazia syna Wasilkowa... I w to wremja rat' prijde na Romana Litowskaja; on že bisja i pobiedi ja, sam že ranen byst' i ne mało pokaza mužestwo swoje, prijecha w de Brjanesk s pobjedoju i ne pomnja rany za radost' i otda dszczer swoju. Bjachu bo u nieho inyja III a se IVaja.

Wcyński latop. u Karam. T. IV nota 119 str. 65.

Zdanie nowgor. latopisca masz w latopiscu Daniłowicza p. 147. Toho že ljeta (1263) rosprijeszjesja ubijcy Mindowhowi o towar jeha, ubisza i t. d.—Potém dodaje „Wsiu ziemlju (Wojszełk) oruzijem popljeni (1265), a po christijanskoj zemli weselije byst' wsiuda.... Kresti ja (Litwinów) knjaż Swiatosław s popy Plskowskimi. Długosz przypisuje zabójstwo Mendoga synowcowi Trojnatowi księ. VII str. 772. Woskres. latop. I. 49 powiada, że Mendoga zabił książę Herden syn Dawilla. Zdanie w tój mierze wołyńskiego latopisca masz w tekście.

## N. 207. Rok 1264.

URBANA IV papieża list do Ottokara króla czeskiego, zagrzewający go do krucjaty przeciw Rusinom dizunitom, Litwinom i sąsiednim poganom (Jadźwingom), którzy nie czczą Boga lecz bluźnią Jego święte imię, a połączywszy się haniebnym przymierzem z Tatarami, nie tylko często napadali na Polskę, ale nawet uwzięli się wydrzeć zakonowi niemieckiemu ziemie, z takim krwi przelewem zawojowane, i wytępić wiarę chrześcijańską w Prusach. Oddaje temu królowi kraje ruskie, litewskie i inne, bądź w bałwochwaltwie, bądź w dyzunji zostające, w dziedzictwo, skoro je nawróci, lub podbije, jeżeli jeszcze przez Krzyżaków, lub innych katolików nie są zhołdowane. Dan apud Urbem veterem XI nonas Junii an. III (1264 r.).

W registrach Urbana IV, an. III, Epist. 850, Tom IV. W Królewcu w kopjach N. 35. List ten znajduje się w Raynaldzie pod r. 1264, T. XIV, p. 88, N. 44; wyciągi z niego podrukował Naruszewicz T. V, p. 84.

Rychto z niezmierną radością dowiedział się Urban, o rzeczywistym zamiarze króla wzięcia krzyża i śpieszenia ze znacznym wojskiem na pomoc chrześcijaństwu. Obsypując go za to pochwałami, papież w oddzielnym liście, najusilniej go zaklina, aby co żywo pośpieszył na pomoc wielce uciśnionemu zakonowi. Lecz jeszcze lat kilka upłynąć musiało, nim sprawy krajowe dozwoliły Ottokarowi wyciągnąć w pole.—Raynald odnosi do r. 1255, N. 61, ten list bezimienny, atoli zawarte w liście okoliczności, radzą raczej przypisać go rokowi 1264 lub 1265.

Ważne tych listów jest miejsce: Ipsi etiam (i. e. Rutheni et Lithuani una cum Tartaris eorum complicibus) quidquid est in Prussia per

*dilectos filios... acquisitum, conantur destruere, intendentes fidem christianam exinde totaliter extirpare.*

## N. 208. Rok 1264.

Syn i następca Mendoga, wielki książę litewski, Wojszełgiem uruskich latopisców, a Wolstinikiem u Kojałowicza zwany, nie pokazywał w początkach swych rządów żadnego ku Mieczownikom nieukontentowania. Powróciwszy z Rusi, szukał pomocy u Mistrza liwońskiego, do odzyskania tronu ojca, lecz w krótkie ją hardzie odrzucił, podług Alnpeka S. 94, uwolniwszy wprzód wszystkich chrześcijańskich branców.

Proszony przez Prusaków i Sudawów o pomoc, wysłał swych Litwinów do wschodniej części Samlandji, gdzie ci wszystko ogniem i mieczem wyniszczywszy, przystąpili do oblężenia zamku Welaw. Dni osiem silnie szturmowali miasto, już to kuszami ciskającami kamienie, już to wozami napełnionymi wojownikami, już to zapalając stosy słomy i siana około szanców, dla wzniecenia pożaru i spalenia załogi. Niezawodnie zamek by się poddał, gdyby go nie bronił waleczny rycerz i dowódca strzelców Henryk Taubadel, równie odważny, jak w bojach wyćwiczony wojownik. (Duisburg, c. 117). Nużył on oblegających już machinami, już wycieczkami, już gaszeniem ogniów. Codzień padało nie mało Litwinów pod murami zamku, i gdy jednego razu dowódca ich trudnił się wycelowaniem kuszy, przybity za rękę do drzewa, przez celny postrzał Taubadela, tyle pomieszał i strwożył oblegających, że zamek opuścili, pozbawieni naczelnego dowódcy, i wrócili do domu.

Potrzeba zwrócenia na Ruś litewskiego oręza (1), zaślониła Prusy od dalszych ze strony Wojszełki napadów. Czyniąc przykładną pokutę w mniszej kapicy, nie zapominał o wkorzenionym nałogu zemsty i rozszerzeniu granic swych posiadłości. Ustępując potem z książęcego tronu do klasztoru zaciśza, polecił rządy państw swoich nowogrodzkich młodemu księciu ruskiemu Swarno, będącemu najmłodszym synem Daniela księcia halickiego, drohickiego i chełmskiego.

## N. 209. Rok 1264.

Arcybiskup, posadnik Michał, tysiącznik Kondrat, oraz cały Nowgorod, starszyzna i młódsi, żądają od W. Ks. Jarosława, iżby stosownie do

zwyczaju przodków, oraz jego ojca, zatwierdził przysięgą obietnicę: a) Jako trzymać będzie Nowgorod wedle starożytnego obyczaju na czynszu. b) Nowogrodzkimi włościami, rządzić ma nie przez własnych mężów, lecz przez nowogrodzkich urzędników, z których włości pobierać będzie zwyczajne podarki. c) Włości miejskich nie może rozdawać bez zgódzenia się posadnika, rozdanych zaś przez brata Aleksandra i jego syna Dymitra wraz w Nowogrodem, bez winy nie odejmie. d) W dzielnicy na księcia przypadłej: Torzka i Wołoczka, mocen trzymać własnego ciwuna, a nowogrodzanie na własnej tamże dzielnicy swego mieć będą ciwuna. e) W Bieżyicy, i dalszych nowogrodzkich włościach, ani książę, ani jego małżonka, lub jego bojarowie i dworzanie, wiosek dzierżeć, kupować, lub w darze dostawać nie będą mogli. f) Nowogrodzkie zaś włości są następne: Wołok ze wszystkimi przynależnościami Torżok, Bieżyca, Horodek, Palic (który trzyma od miasta Iwanko), Potok, Melecz, Szipino, Ehna, Wołohda, Zawołocz, Koło, Ter (część Laplandji ruskiej), Perem, Peczera, Juhra. g) Do Russy wolno jeździć księciu jesienią a nie latem, na łowy też wyjeżdżać do Ozwady. h) Do Ladogi mocen posyłać rybaka i miodowara, stosownie do listu ojca Jarosława. i) Dymitr z Nowgorodem przyzwolili Bieżyczanom i Obonizanom, mieć własne sądy przez trzy lata, przeto posyłać tam sędziów nie wolno. k) Z Bieżyicy, oraz dalszych włości nowogrodzkich, nie godzi się księciu wyprowadzać ludu, smerdów lub kupcyków do ziem własnych, ani dawać tymże listy lub brać ich w zakład; który zakaz rozciąga się do księżnej, bojar i dworzan. l) Bez winy mężowie nie będą pozbawiani włości. m) Dokumentów i listów nie wolno księciu przesądzać. n) Co z siennych pokosów (?) dostało się księciu lub jego mężom, to będzie jego własnością, co zaś odjął pokosów brat jego Aleksander, do tego książę prawa rościć nie może. o) Książę odstąpi tego wszystkiego, co brat Aleksander zdzierał przemocą. p) Dworzanie i ciwunowie książęcy będą mieć stacje, wedle zwyczaju. r) Myta książęce, w ziemiach książęcych, włościach i w suzdalskiej ziemi brane będą po dwie większy od łodzi lub wozu, równie jak od kroby lnu i chmielu. s) Dworzanie książęcy w wioskach nie będą odbierać od kupców powózek, chyba dla wojennych gońców.— To wszystko książę, zachowywali dziadowie i ojcowie twoi i nasi, tak postępował i własny twój ojciec Jarosław, to więc masz wła-

(1) Kojałowicz str. 125—127.



sną potwierdzić przysięgą osobiście, a nie przez pełnomocnika, przed naszymi posłami, i oto pokłon składamy». Druga kopja z tamtą zgodna, służąca, ile się zdaje miastu, a nie księciu oddana, ma następne dodatki, których książę nie zaprzysiągł: iż Jarosław mocen polować na dziki tylko o 60 wiorst od Nowgorodu; latem łowić dzikie zwierzęta na O z w o d z i e; do Rusy jeździć każdej trzeciej zimy, a do Ladogi każdego trzeciego lata; że sędziowie powinni objeżdżać włości po dniu ś. Piotra; наконец że w Zawołoczju będą rządcy nowgorodzcy a nie księcia.

Ten ważny dla miast rossyjskich dokument, z oryginału pergaminowego, chowanego w moskiewskim archiwum spraw zagranicznych N. 2, wydrukował Karamzin T. IV, nota 114, p. 63, wydanie 1819 r. lecz nie wszędzie podobno trafnie wyrozumiał myśl przestarzałego oryginału, mianowicie co do czynszów.

### N. 210. Rok 1265.

KLEMENS IV papież, zaleca zakonem cystersów, premonstratensów, kaznodziejskiemu i franciszkańskiemu, aby ze szczególniejszą zajęli się usilnością opowiadaniem kazań krzyżowych, przeciw poganom liwońskim, kurlandskim i pruskim. Perusium d. 17 April. 1265 r.

Łacińska bulla drukowana u Napiers. N. 193.

### N. 211. Rok 1265.

KLEMENS IV papież, porucza biskupowi kwi-dzyńskiemu (Marienwerder), zagrzewać do wypraw krzyżowych: Czechów, Duńczyków, Szwedów i Norwegian, a także Frizyjczyków, Polaków, Pomorzan, Gotlandczyków i Bremańczyków (in Bremensi provincia), dla wsparcia braci niemieckiego zakonu w Inflantach, Kurlandji i Prusach, których prawie 500 poległo niedawno od pogan. Dan w Perusium, w Maju, papiestwa r. I. (1265).

Łacińska bulla wyciągnięta ze zbiorów Hiaerna. Treść w Napierskim N. 3311.

### N. 212. Rok 1266.

„Posadisz (r. 1266) Plskowiczi u sebe knjazja Litowskoho Dowmonta.—Oddzielna powieść nosząca tytuł o błahowiernom knjazje Dowmontje znajdująca się w synodalnej bibliotece MS. N. 349 na karcie 162, która została wniesiona do latopisca pskowskiego, zawiera jeszcze następny dodatek: „Sij że knjaz (Dowmont) perwjeje imieja k idołom służenije po otczju predaniju; ehda że Boh wschotje izbrati

sobje ljudi nowy i wdochnu woń blahodat' Św. Ducha i wzbnu jako ot sna ot idolskoho służenija, i kreszczen byst' w cerkwi Św. Trojcy i nareczeno byst' imja jemu Timofiej, i byst' radost' welika w Pskowje, i posadisz jeha na knjaženije....

Nowogr. latop: „Knjaz że Herden sowkupi siłu Litowskiju i pohonisja, i jako uwjedasz Plskowiczi pohonju, otłasza połon, a sami stasza o sju storonu Dwiny. Litwa że nacza broditijsja. Tohda Plskowiczi snjaszasja s nimi... I mnożestwo mnoho ich pobisza i t. d.—W powieści zaś o Dowmoncie mówi się: „Poił Dowmont s soboj Pskowicz ratnych muž tri dewjanosta, i otczstwo swoje powojewa i knjahinju Erdenewuju połoni tetku swoju Ewpraksiju (a więc chrześcijankę) i djeti jeja.... I perebrodiwszeš Dwiny otjecha za V werst i sta szatri na Boru Czistje, a straży postawja na Dwiny, Dawida Jakunowicza s Luwoju Litwinom, dwjeż dewjanostje muž otpusti s połonom, a w jedinom dewjanostje sam sja osta, żda po sobje pohoni. Herdenjuż s swoimi knjazmi doma nebywszju.

U Tatyszczewa: „Chodił wojnoju na Porusi.— i prijechasza w domy swoja... i opłci sja Herden i Hojtort i Lumbij i Ljuhajt i proci knjazi w semi stach rati, i pohnasza w sljed Dowmonta, chotiaszeze jeha rukami jati i ljutoj smerti predati.... Straże że prihnawsze powjedasz Dowmontu czto rat' (Litowskaja) perebrodiła sja Dwiny. Dowmont że recze Dawidu i Luwje: pomozi wam Boh na straży waszej; i paki recze: bratja muži Pskowiczi! kto star, tot otec; a kto mład to mi brat! słyszał jes'mi mużestwo wasze wo wszech stranach: se że wam predleził żywot i smert' Bratje moja potjahnite za dom swjatyja Trojcy.... Tohda że bje prispjeł den muczenika Christowa Leontija... I tako jedinem dewjanostom 700 ratnych pobjedi. Tohda ubijen byst' knjaz Welikij Litowskij Hojtort (w innych rękopismach Hohort) i innych knjazej mnoho... I Dwina izwerze 70 (Litwy) na ostrow Hojdow, a inych na proczaja ostrowy, a inyi wniz otpłysza. Tohda że ubijen byst' jedin Pskowitin Antonij Loczkow brat Smolihow.

Latop. Nowogrodzki spółczesny u Karamzina, T. 4, nota 121, str. 67.

### N. 113. Rok 1266.

Burmistrze i radni Krakowa miasta metropolitalnego królestwa polskiego, oznajmują wszystkim, do kogo list obecny dojdzie, iż ukaziciel jego pobożny Jan syn Sulna Sulniniś katolik, narodu litewskiego, z prowincji Auxestecia w Litwie,

udając się do Rzymu, dla zwiedzenia progów ś. Piotra i Pawła, oraz innych miejsc świętych i cudownych otrzymał od nich ten list świadeczny i paszport (has testimoniales sani, acris et liberi passus litteras dandas ei duximus?), którym polecają go wszystkim i każdemu, przeświecniemu, wielbnym i szlachetnym, aby mu dawali wszędy wolne przejście, bez żadnej obawy zarazy, i opatrowali go wszędzie jałmużną. Na wiarę tego wydają mu list obecny podpisanym (?) ręką sekretarza i pisarza miejskiego. Dan in Pretorio Cracoviensi d. V mens. Maji A. D. MCCLXVI.

(L. S.) Ethienus Petriqu. Regens cancellarji miejskiej krakowskiej.

Kopją jego z membrany pergaminowej, z pieczęcią miasta na czerwonym wosku, miał wypisać Narbutt w Historji Litwy od Przełęskich. Lecz ona nosi wszystkie cechy fałszu i podrobienia, równie co do stylu, podpisu sekretarza i niezwykłości jeszcze wtedy pasportów.

#### N. 214. Rok 1267.

Snimaszas' w Ternawje Daniło knjaź s objema synoma swoima, (a więc już Roman nie żył) s Lwom i s Szwarnom, a Wasilko s swoim synom i położisza rjad o zemlju Ruskuju i Ljadskuju.—Knjażaszczju Wojszełkowi w Litwie i pocza jemu pomohati Szwarno i Wasilko (w roku śmierci Daniela) narekł bo bjasze Wasilka otca sohje i hospodina.... I widje Wojszełk pomocz Szwarnowu i Wasilkowu, i nacza horody imati w Litwje i w Nalszczanoch (Polesiu?) i worohy swoja izbiw.... Po sem że Wojszełk da knjażenie swoje zjatju swojemu, Szwarnowi, a sam opjat' wschotje prijati Mniszeskij czyn. Szwarno że moljaszcze jemu po weliku, aby jeszcze knjażył s nim w Litwie; no Wojszełk ne chotjaszcze.... I ide do Uhrowska w monastyr św. Danilja, i wzja na sebe Czernieczeskija porty, tako reka: se mi zdje bliż mene syn moj Szwarno, a druhij otec moj Wasilko.... Hrihorij ze Poloninskij jeszcze żyw bjasze... Wojszełk że posła pon' i prijde... I wto wremja prišla Lew k Wasilkowi, tako recze: chotjełbych snjati sja s toboju, aby tuto i Wojszełk był. Wasilko że posła po Wojszełka strastnoje nedjeli.... Wojszełk że bojasja Lwa, no pojecha na Wasilkowu ruku (parękę).... Ubi (Lew) Wojszełka zawistju, iże bjasze dał zemlju Litowskuju Szwarnowi.

To się stało r. 1267 d. 9 Decembra, jak mówi Długosz. Wołyński Latopis. u Karamzina Hist. T. IV, p. 78, nota 142.

#### N. 215. Rok 1267.

Knjażaszczju po Wojszełcie Szwarnowi w Litwje, kniaziw że ne mnoho ljet i tako prestawisia, i położisza tjeło jeho bliz hroba otnja (w Chełmie).

Wołyński latopis. u Karamzina T. IV, p. 78, not. 142.

#### N. 216. Rok 1268.

KLEMENS IV papież, przeświecniemu królowi czeskiemu (Ottokarowi) pozdrowienie. Oświadczyłeś W. K. M. zamiar rychłej z silną ręką wyprawy, w celu nawrócenia niewiernych w Galandji, Getuesji, Letowji i przyległych prowincjach zamieszkałych, a ciągle trapiących miły nam niemiecki zakon, z którym uczyniłeś umowę. Mówisz że biskup ołomuniecki krzyżem się ozdobił, dla ciągnięcia w tak chwalebném dziele, a przeto upraszasz najpobożniej, że gdy w królestwie czeskiem, Morawji, Austrii i Styrii tobie uległych, nie ma teraz arcybiskupiej stolicy, która wedle powieści oddawna w Morawji istniała, abyśmy dali zalecenie saltzburgskiemu arcybiskupowi, na podniesienie ołomunieckiego kościoła do arcybiskupiej godności; skoro albowiem z pomocą boską wyrwiesz z rąk pogan Litwę, Galindję i Jadźwignów, arcy-przystojna utworzyć się może metropolja, i wszystkie, jakieby tam zaprowadzić wypadło, biskupstwa, podlegałyby metropolji ołomunieckiej.—Pochwalamy luby synu twą gorliwą żadzę, lecz gdy ci nie tajno, że kościół ołomuniecki od mogunckiego arcybiskupstwa zależy, nie możemy zaiste prawom jego ubliżać, i uczynić zadość twój prośbie. Lecz tém niezrażaj się ani ostygaj, bo skoro Opatrzność ci dozwoli zawojować rzeczzone kraje, nie omieszkamy przedsięwziąć środki mogące zaspokoić twe żądania i zadość uczynić potrzebie. Dan w Witerbo XIII Kal. Febr. roku trzeciego papiestwa (1268 r.).

Bulla ta łacińska, znajduje się w registr. Clemen. IV, an. III, Ep. 141, T. 3. Także w kopjach królewskich N. 359. Drukował ją też r. 1836 Voigt Cod. Dipl. Prussiae N. 155, p. 160. Zobacz nakoniec Voigta Hist. Pruska, T. III, p. 284 — 287.

#### N. 217. Rok 1268.

KLEMENS IV i t. d., przeświecniemu czeskiemu królowi (Ottokarowi). Raduje się kościół z twych świetnych zamiarów rozszerzania chrześcijaństwa i stanu błogosławnego niewiernych. Mając to na względnie apostolska Stolica, już przedtém dać ci miała listy, na zawojowanie i spokojne

posiadanie krajów wydrzeć się mających z rąk Lituanów i dalszych niewiernych, skoroby, jak głoszone, kojarzyli się występnie z Tatarami i innymi nieprzyjaciółmi chrześcijaństwa, atoli z wyłączeniem ziem należących do W. M. i niemieckiego lubego zakonu, oraz dzierzanych przez dalszych prawowiernych.—Gdy dziś z silnemi zastępy, rychło jak mówisz, odprawiasz się z krzyżową wyprawą i na granicach zamierzasz urządzić i zostawić mocną straż bojowników, dla utrzymania w posłuszeństwie niewiernych i sprowadzenia ich do Boga, my nieskończenie pochwalamy twą pobożną gorliwość o podźwignienie prawowierności, błogosławim twemu orężowi; a twe mi królewskimi prośbami i zachęczeniami naszej rady zniewoleni, dajem ci prawo: iż skoro litewską ziemię, w której, z woli apostolskiej Stolicy, już istniało królestwo pod rządem sławnej pamięci Mindoty, który przyjąwszy chrzest, był ukoronowany królem powagą apostolskiej Stolicy, lecz przez pewnych synów zdrady, został okrutnie zamordowany, — zdołasz przy Boskiej pomocy wyrwać z rąk nieprzyjacielskich, tedy mocen będziesz odnowić w niej tron królewski i posadzić na nim wiernego i Stolicy apostolskiej powolnego męża, z największą ile można dogodnością wiernych i rozszerzania wiary. Nie chcemy atoli aby jakakolwiek szkoda i uszczerbek działał się W. M. i zakonowi, co do praw ziem i majątków już posiadanych i w ręku niewiernych zostających. Dan w Witerbo XIII Kal. Febr. anno tertio. (1268 r.).

Raynald pod r. 1267, N. 46. Kopja w Królewcu N. 357. Przedrukował Voigt. Codex Dipl. Prussiae, N. 156, p. 161 — 162. Tenże w Hist. Pruskiej, B. III, S. 386 — 387.

## N. 218. Rok 1268.

KLEMENS IV.... W. M. i braciom niemieckiego zakonu w Prusach. Radzi, sprawiedliwym prośbom etc. zadość czyniemy. Pokładane przez was prośby obejmowały: że gdy luby nasz syn O. (Ottokar) król czeski, gorliwością pomnożenia czci Boskiej powodowany, oraz chęcią ukroczenia tyraństwa pogan, zamierzył osadzić ich granice, podbić ziemię dokoła Prus i sąsiednich krajów położone, ku czemu wszelką ma gotowość i wyprawę; domagacie się, aby wasze obecne i przyszłe prawa zostały zabezpieczone i nie naruszone posiadłości. Król dał nam uroczyste zaręczenie, iż ziemię pruskie, przez was nabyte i posiadane, a nawet dziś odszczepieńcze i odpadłe, lubo przed tém posiadane, a mianowicie w ziemi chełmińskiej, Lubovji, Soysim (Sasin?), Pomi-

zanji, Pazluch, Landessen (Landsauia?) Sambji, Pogzanji, Warmji, Natangji i Bartji, z ich okręgami i przynależnościami, nie będą nigdy zagarniane przez króla, ani jego następców, lecz pozostaną w spokojnem posiadaniu zakonu; owszem chce dopomódz wam własnym kosztem, zhołdować ziemię od was odszczepioną, jak to ujrzyście z załączonego w wiernej kopji listu jego, opieczętowanego i przez nas potwierdzonego.

My Othokar z. ł. b. król czeski, książę Austrii i Styrii, margrabia morawski, objawiamy. Z przedwiecznej szczodroblowości, obdarzeni świętą królewską sławą, znakomitszemi od wielu mocarzów bogactwami i potęgą, powodowani gorliwością szerzenia chrześcijaństwa, a wytepienia tyraństwa pogan, stawiamy siły nasze jakoby jakiego mur przeciw niewiernym i pragniemy podbić ich granice; przy czém pozostaną przy zakonie pruskim wszystkie ziemię już zawojowane, a nawet oderwane przez odszczepieństwo, a mianowicie ziemia chełmińska, Lubowja, Soysim, Pomizanja, Pazluch, Landessen, Sambja, Pogzanja, Warmja, Natangja i Barthja z ich okręgami i przynależnościami, do których nikt z naszych sukcesorów rościć nie będzie prawa, lecz pozostaną przy zakonie ze wszelkimi prawami, jurysdykcjami, własnością i w jego posiadaniu, owszem powinni będziemy wedle przemożności wspierać zakon siłą, radą i przychylnością, w odzyskaniu odszczepieńczych odrywków. Nawzajem bracia zakonni wedle przemożności dadzą nam pomoc w nabyciu i podbiu: Galendji (Goniądz), Getwezji (Jadźwignów) i Litowji, oraz innych ziem chrześcijaństwu nieprzychylnych, które przy nas pozostać powinny, jak to szeroko opisano w akcie oddzielnym, danym nam w tej mierze. Dla lepszej wiary dajemy braciom obecny list pieczęcią naszą utwierdzony. Działo się w Pradze MCCLXVII, wydano przez ręce Mistrza Piotra z Wissegradu, naszego kanclerza XIII Kal. Octobr.—Tego papieskiego zatwierdzenia nikt naruszyć nie ma. Dan w Witerbo II Kal. Febr. anno tertio (1268 r.).

Kopja jej królewską w księdze przywilejów, N. 360. drukował Voigt. Cod. Dipl. Prus. N. 157, p. 162 — 164. Jegoż Historia Prus. B. III, S. 285 — 286, z tych tłumaczyłem. Znajduje się też w registrach Clemen. IV, an. III, Epis. 139, T. III.

## N. 219. Rok 1269.

Prestawisia (1269 r.) knjaź Christoljubiwyj welikij Wołodimerskij Wasilko i położyłszy jęho w Episkopji (biskupstwie) Wołodimerskoj.

Wołyński latopis u Karamzina T. IV, nota 144. Żona Wasilka Helena umarła w 1265 r. i pochowana w Włodzimierzu, w cerkwi pod wezwaniem

Najśw. Panny. Tegoż samego roku, wedle opowiadania wołyńskiego kronikarza, było strasane zamieszanie w tatarskich ulicach.

## N. 220. Rok 1272.

Po semże (po Swarnie) nacza knjażyti w Litwie okajannyj, nemiłostiwij Trojden, jeha że bezzakonija ne mohochom opisati srama radi... Tak bo bijasze bezzakonnik jako i Antioch Sur-skij i Irod Jerusalmiskij i Neron Rímskij.

Wołyński latop. u Karamzina T. IV, nota 143.

## N. 221. Rok 1272.

Trojden syn walecznego Wřda, jak go zowie Kojałowicz, czyli Thoreiden w kronice Alnpeka (1), opanował wielkoksiążęcy tron w Litwie około 1272 roku. Wojenny i przedsiębiorczy jego umysł przerażał zakon Krzyżaków, przewidujący swą zgubę. Rozbójnicze jego najazdy na Liwonję, opisane przez Alnpeka (2), za czasów mistrzostwa Ernesta Ratzeburgskiego, wcześniej zapowiadały, z jakim nieprzyjacielem przyjdzie walczyć Krzyżakom, i jaką on tchnie nienawiścią przeciw wszystkiemu, co było chrześcijańskiem. Przewidujący burzę ziemski Mistrz pruski Konrad Thierberg starszy, wcześniej, jeszcze w czasie zapasów z Sudawitami, obawiając się nagłego napadu Litwinów pod dowództwem walecznego Trojdena, zbudował przymorski mocny szaniec Neuhaus, na wąskim cyplu ziemi Kurische Nehrung zwanym, skąd przewidywał najłatwiejsze przejście dla Żmójdzinów. Zamek ten miał być grozą i zaporą dla łupieżczego pogan ludu. Często odnawiane rozbójnicze napady Trojdena na Liwonję, wyzywały zakon do rychłej zemsty i odwetu, lecz bądź to z obawy, bądź ze słabości, zemsta rzeczona odkładana była (3), i zakon chwycił się łatwiejszych środków zawarcia pokoju z wo-

jownikami Litwy, za pośrednictwem wezwania go do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Równie, z Prus jak z Liwonji wyprawione były wezwania do Trojdena o przyjęcie chrztu. Na powtórne wezwanie arcybiskupa rzyckiego zasłę r. 1279, dał wielki książę oppowiedź: że przykład obejścia się zakonu Semigallją jest zbyt zastraszającym, aby miał z siebie i lud swój podać w jarzmo i niewolę chrześcijan (4). Nienawiści swęj dał najoczywistszy dowód gdy r. 1280 zalecił walecznemu dowódcy Żmójdzinów Nameise wpaść do Prus, który aż do Christburga ogniem i mieczem wszystko wytępił (5). Groza jedynie od Tatarów i Rusinów wstrzymała dalsze Trojdena zapędy. Tym czasem, chciwy panowania brat jego Dowmont, osiągnął tron litewski zbroczony krwią brata. około 1282 r. (6).

## N. 222. Rok 1275.

Żywjasze (Trojden) s Lwom w welicje ljubwi, szljuczy mnohy dary mezi soboju; a s Wołodimerom ne żywjasze w ljubwi, proto, iże bjasze otec jeha Wasilko, ubił na wojnach III braty Trojdenow.... i wojewasze sja s nim, no ne wielkymi ratmi ljetu cjeło.... Trojden że zabryw ljubwe Lwowy, posław Horodnjany, welje wzjati Dorohiczin, i Trid s nimi bjasze s' (sej) że wjedasze o horodje, kako moszczno wzjati... i wiasza w noci na Welik den' (1274 wedle Ipatiews)... Lew posła k welikomu Carewi Menhu Timerowi, prosja pomoszczi na Litwu. Menhu Timer że da jemu rat' i Jahuraina s nimi wojewodu, i Zadnieprskyja kniazi wsje. Romana de Brjanskoho i s synom Olhom, i Hljeba kniazia Smolenskoho, i injech knjazej mnoho. Tohda bo bjachu wsi knjazi w woli Tatarskoj. Zimje że prispjewsi i naczas' pristroiwati kniazi Rustij: Lew i Mstisław i Wołodimer. Idosza że s nimi i kniazi Pinstij; i byst' iduszczim im mimo Turow k Słucku, i tu sja snjasta s Tatary u Słucka... i poj-

(1) Trojdenem zowie go Strijkowski, Kojałowicz p. 152, Karamzin T. IV.—Alnpek zaś S. 110, 111, 113, 129, mianuje Thorejden. Latop. wołyński panowania jego lat XII liczy, opisał życie, zgon jego i braci pod. r. 1289, w którym umarł, więc według niego objął rządy, w 1277 roku. Wedle latopisca woskreszeńskiego Wid był synem Dawiły, i miał objąć tron litewski wraz po zgonie Mendoga. Trojdena rządy przypadają między 1272 a 1273 rokiem, przed wybraniem Mistrzem Liwońskim Ernesta Ratzeburgskiego, lubo tu jeszcze trudno podać pewne daty chronologiczne.

(2) Alnpek S. 110—111.

(3) Alnpek p. 113.

(4) Rex (Letuinorum) inter alia dixit predictis nuntiis, quod ideo nolebat ad fidem converti, quia timeret exemplum Semigallorum, ne videlicet fratres facerent sibi et suis sicut fecerunt illis de Semigallia.—Są to słowa z aktu w archiwum królewieckim szufl. XLI.

(5) Alnpek S. 134.

(6) Voigt T. IV. p. 4 Córka Trojdena Zofja litewka, żona Bolesława księcia mazowieckiego na Połocku zmarła r. 1288, pogrzebiona w Płocku. Długosz p. 850, Narusz. T. V, p. 209.

dosza wborzie k Nowuhorodku, i ne doszedsze rje-  
rje-ki Sirwjaczje stasza na nocz... Pereszedsze rje-  
ku do swjeta i wschodjaszczu sońcu, i nacza-  
sza izrjażiwati połky.... Tatarowe idjachu po pra-  
wu, a ot nich Lew swoim połkom idjasze...  
a Wołodimer po ljewu. Tatarowe że prislusza  
ko Lwowi, rekuczi: djeti nasza widjesza, aże  
rat' stoit za horoju; para idet iz konej.... No  
para jdjasze s istokow tekuszcich s hor: za-  
ne morozi bjachu welici... I prijdosza k horodu...  
Mstisław że bjasze ne pritjał wojuja po Pole-  
sju; ni Roman (Branski), ni Hleb (Smoleński) no  
Oleh syn Romanow, pritjał.... Tatarowe że zda-  
chu Romana. Lew że lest' uczyni mezi bratiju:  
utaiwsja Mstisława i Wołodimera, wzja okolnij  
horod s Tatary, a dietinec' ostasja.—Żautra że  
pryje Roman i Hleb, i hniewachusja wsi kniazi  
na Lwa... Zdumali bo bjachu tako, aże by, wze-  
mzi Nowhorodok, pojti w Litowskuju zemlju; no  
ne idosza hniewom pro Lwa i wzwratiszaś w swo-  
jasi. Ot Nowahorodka prijecha Oleh w Wołodi-  
mer k swojej siestre. Wołodimer bo zowjasze  
k' sobje testja. Roman że ot prjasja, tako reka:  
synu Wołodimere! ne mohu ot rati swojeja otje-  
chati; se chożiju w zemli ratnoj: a kto mi doprowa-  
dit rat' moju domow?

Tatarowe że weliko zło i mnohu pakost' i do-  
sadu stworisza christijanom iduszcze na Litwu  
i paki nazad iduszcze ot Litwy toho zljeje.

Wołyński latopis. u Karamzina T. IV, p. 82,  
nota 149 i 150.

## N. 223. Rok 1275.

Posuwając co raz dalej ku wschodowi swe  
zabory w Prusach zakon krzyżacki, zbliżył się  
nakoniec do Nadrawji i Sudawji przyległych Żmój-  
dzi, te więc r. 1275 podbić umyślił.

Ułatwiwszy zhołdowanie Nadrawji, za pośre-  
dnictwem nawrócenia możnowładcy rzeczonej  
strony, Tirsko zwanego, który z familją wielce  
pomagał zakonowi, wysłano komtura Samlandji  
Diedericha z Liedelau, ze znaczném wojskiem, na  
podbicie kraju. Najsrożej zniszczono naprzód oko-  
lice Rechow nad rzeką Alą, skąd uprowadzono  
konie, bydło i wszelką zdobycz. Drugi napad z 500  
świetnego rycerstwa wymierzony został na oko-  
licę Karthau, gdzie nad rzeką Pissa leżał zamek

Otolichen, którego osada dzielny dawały odpór,  
ustraszona jednak krwawém zdobyciem zamków  
w stronach Rechowa, musiała się poddać i wszyst-  
ko przeszło przez ostrze oręża, a zamek zburzo-  
ny. Później sam Mistrz Konrad Thierberg przy-  
bywszy do Prus 1275 roku, przedsięwziął doko-  
nać podbicia Nadrawji. Kłęby dymu i krwi po-  
toki znaczyły jego drogę, od której daleko w stro-  
nę kryli się w lasach i bagnach przestraszeni mie-  
szkańce. Tak przyciągnął do górnego zamku  
Caminiswiki, na górze Caminswikus, tam, gdzie  
dziś Insterburg leży. Podanie głosi, że to miej-  
sce było stolicą królika kraju, czyli Re i k s a Nad-  
rawji. Po niedługim oblężeniu padł ten zamek pod  
mściwym orężem i z ziemią został zrównany, a z nim  
kraj cały zhołdowany dla zakonu. Tak granice  
zakonu już przytykały do Litwy i Żmójdzi.  
Nie wiele wprawdzie zyskał na tém zakon, bo  
objął w swe posiadanie ziemię gołą i wyludnio-  
ną mściwym orężem. Wybito mężczyzn, kobié-  
ty z dziećmi przesiedliły się w inne strony. Zna-  
czna część Nadrawów przeniosła się do Litwy,  
gdzie chętnie ich przyjmował wielki książę i niemi  
załudnił miasta Słomim i Grodno (1). Po latach,  
pięćdziesięciu nie mogła Nadrawja się załudnić  
i przyjsć do porządku, i za Duisburga leżała je-  
szcze w perzynie (2). Współcześnie prawie ogniem  
i mieczem zhołdowana prowincja Szalauen (3),  
gdzie odznaczał się męztwem niejaki Sareke,  
rodem z zamku Sareke, nad samą litewską le-  
żącego granicą. Większa część mieszkańców  
kraju opuściła swe siedziby i wyniosła się w są-  
siednie strony, lub ochotnie dała się przesiedlić  
do Samlandji, aby nie patrzyła na srogo spusto-  
szoną ojczystą ziemię.—Roku 1277 wybuchnął  
nareszcie tlejący wulkan powstania w Prusach,  
zapalił go niejaki Samlandczyk Bonse, które-  
mu zakon odmówił pojąć dwie żony, wedle sta-  
rożytnego obyczaju. Wszędy lud zburzony szu-  
kał jedynie naczelników i dowódców. Znalazł  
się taki przewodnik u Sudawów Skomand nazy-  
wany, który r. 1276 napełnił Warmją pożogami  
i całe Prusy zakłócił. W tymże czasie napad-  
Litwinów (r. 1277) na Dobrzyń, Łęczycę i Brześć,  
spustoszył ogniem i mieczem rzeczone strony (4),  
w których zginęło wymordowanych lub uprowa-  
dzonych w niewolę 40 tysięcy ludu.

(1) Karamzin Histor. P. Ross. T. IV.

(2) Duisburg Chronicon. Pr. c. 173.

(3) Duisburg c. 181.

(4) Duisburg c. 190.—Kojalowicz p. 146. Długosz p. 811.

N. 224. Rok 1276.

Po sem że prjidosza Prusi k Trojdenewi (według MS Ipatjew. 1276 r.)... On że posadi czast' ich w Horodmie, a czast' w Stonimje. Włodimer że s Lwom postasza rat' k Stonimu i wzja sta ja, abysza zemlje ne podsiedali. Po sem że Trojden postaw brata swojego Sirputja i wojewa około Kamena. Wołodimer że protiwu toho postaw i wzja u nieho Turijsk na rjecje na Niemnje i seła około jeho pojma; i posem umirista sja i naczasta byti w wielici ljubwi...

Wołyński latopisiec u Karamzina T. IV, nota 151.

N. 225. Rok 1277.

Po sem że na zimu (1277), prista okazannyj Nohaj posły swoja s hramotami, Tehiczaha, Kotłubuhu i Eszimuta ko Lwowi i Mstisławu i Wołodimeru tako reka: wsiehda mi żałujecie na Litwu; seże wam dał jeśm' rat' i wojewodu s nimi Mamszeja... Zimje że prispiewszej, idosza na Litwu Mstisław i Wołodimer; a Lew ne ide no posta syna Jurja. I tako pojdosza k Nowuhorodku i priszedzim k Berestiju, i wiest' prijde, iże uże Tatarowie poperedili k Nowuhorodku. Knjazi że naczasza dumati: iże pojdem k Nowuhorodku, a tam uże Tatarowje izwojewali wse; pojdem hdje k cjetomu mjestu. I pojdosza k Horodnu, i minuwszem im Wołkowjjesk stasza na nocz. Tu Mstisław i Jurij utaiwszesja Wołodimera, posłasta łuczszij swoja bojary wojewati s Tujmoju. On że wojewawsze i lęhosza na nocz bez storożej, i dospjech s sebe sjimawsze. Tohda że utjecze bjehleć ot nich do horoda i nacza powjedati, oże lju-dje leżał' na selje bez rjadu. Prusi że i B o r t o w i e wyjehawsze udarisza na nje na nocz i izbisza a druhyja w horod wwedosza, i Tujma na saniech uwiezosza; bje bo ranien welmi. Zautra że połkom priszedzim k horodu, pribjeże k rati Mstisławskoj nah, i powjeda o bywszem... I peczalni bysza, o sem Mstisław i Jurij za swoje bezumje a Wołodimerowi ne ljubo byst' na neju... i naczasza promyszljati o wzjatji horoda. Stołp bo bje kamen wysok pered woroty, i bjachu w nem zaperlisa Prusi, i ne byst' mimo on' poiti k horodu: pobiwachu bo iz stołpa toho... i pristupiw-sze k nemu, wzjasza. Strach że welik pade na bywszaja w horodje, jako mertwi stojaszce na zaboroljech... I dokonczasza s horožany tako:

horoda im ne imati, a swoja bojary wymati... i tako wzwratiszaś.

Wołyński latopisiec, u Karamzina T. IV, nota 151.

N. 226. Rok 1277.

Przekonał się zakon niemiecki o niepodobienstwie walczenia wstępnyim bojem, z rozbiegającymi się po lasach Sudawami i Litwinami. Umyślił więc wycieńczyć ich i trapić dorywczeni, lecz bezustanku i niespodzianie odnawiającymi się najazdami. Służyli dlań wielką w tej mierze pomocą świeżo nawróceni i wierni zakonowi Prusacy, którzy ile znający miejscowość kraju Sudawskiego, dawali się za pieniądze najmować na łotrówstwa i tajemne łupieże, nakształt rabusiów (Freibeuter), których w Prusach zwano Strutter, a latrunculi po łacinie. Latrunculi, mając w kōmmandzie małą garść wojska lekkiego, przez całe lato wpadali do rozmaitych stron Sudawji, rabowali pojedyncze okolice i w ciągłej mieszkanców utrzymywali trwodge. Duisburg c. 193 i 223 nazywa ich łotrzykami Latrunculi, a ich zajęcie się Latrocinium (1). Nie byli oni rozbójnikami dróg publicznych, lecz na wszystkie przedsięwzięcia gotowemi urwiszami, albowiem w średnich wiekach Lutrunculus znaczyło, wedle Dufresne, lekkiego bojownika, excursor, praecursor exercitus, seu potius miles, qui in insidiis latet. Podług tego, możemy pod tym wyrazem rozumieć przednią straż wojska, lub też lekką kawalerją, wypadającą na pojedyncze wyprawy, która z lekką bronią pruską (cum levibus armis prutenicis), wpadała do nieprzyjacielskiego kraju. Nie inaczej de Latrunculis rozumie de Wahl Recherches T. II, p. 162, mówiąc: C'étoit le métier journalier des troupes légères, destinées à éclairer les demarches de l'ennemi et à le harceler sans cesse, elles se glissoient par pelotons dans son pays, en enlevoient les habitans, les chevaux, le bétail, les vivres, et par conséquent elles exerçoient un pillage continuel: les bonnes gens du Nord nommoient donc les choses par leur nom, mais dans un sens, qui n'avoit rien d'offensant pour personne. O takich łotrzykach wspomina Dógiel T. V, N. 56, r. 1367, skąd widać, że i Litwini mieli lekką kawalerją z podobnych łotrzyków. Strijkowski tłómaczy ich przez wyraz kozaków. W MS Wiganda z Marburga znani są pod imieniem Latrones, albowiem czytamy: Frater Heinricus convocavit a longe quos voluit,

(1) Kadłubek pod r. 1192 w wojnie podlaskiej wspomina Latrunculos.



intrans deserta more latronum, infestat paganos cursu subtili, et occurrentes paganos captivavit. Jeśli własnym kosztem robili wycieczki, zwano ich wtedy ochotnikami Freibeuter. Tak ich mianuje Jeroszyn w niemieckiej rymowanej kronice i drugi dawny tłumacz Duisburga, przekładając wyraz Latrunculi raz przez Ebintüre, drugi raz i najczęściej przez Strutere i Struterie. Słowo to często piszące się Struderie, jest niemieckie, spowinowaczone z starożytnym germańskim Strut lub Strat: zarośl, krzak, chróst, lassek lub pustynia. Halthaus w Dykcyonarzy pod wyrazem Struter, ströter, rozumie: milites eorumque famulos, in insidiis, nempe in frutetis ac silvis latetantes predandi causa: alii omnes praedones silvestres, mercatoribus praecipue infesti. Tenże sam rodzaj wojska i pod témże nazwaniem, widzimy w Niemczech, albowiem w przywilejach Guden a T. III, p. 609, N. 387, Struder i Fussrauber są ci: die zu Fuss pflegen zu gende nach Rauberie. Mylny jest domysł, jakoby Duisburg pod niemi rozumiał zakonnych braci, lub braciszków sekretnych, wysyłanych na zwiady lub łupieżę.

Voigt Geschichte von Preussen III B. S. 366.

## N. 227. Rok 1278.

Trojdenowi że jeszcze kniażaszczu w Litwie (1278) posła rat' weliku na Ljachy i brata swojego Sirputja, bjachu bo i Jatwjazi tohda wojewasza około Ljublina po 3 dni.

Wołyński latop. u Karamzina T. IV. nota 151.

## N. 228. Rok 1282.

Byst' po sich (1282) iduszczu bezzakonemu Nohajewi i Telebuze na Uhry... weljesza pojti s soboj i Ruskim knjazem... Wołodimer że bjasze tohda chrom: tjem i ne ide, no posła rat' s Juriem synowcem swoim... Bolesław że, (Polski) usmotrjew wremja, prised w dwustu, wojewa około Szczekarewa, i wzja X seł, tworjaszcze bo sja, aky wsju Ruś wzjał. Posem że Lew otpuszczen byst', wszed w Uhorskuju zemlju, prijecha domow'... i posła k Wołodimeru, reka: brate! wzwedi Litwu na Bolesława. Wołodi-

mer że posła Dunaja. Litwa że objeszczasja: Wołodimer dobry knjaże! mozem za tja hołowu swoja słożyti... Lew że i Wołodimer naradista rat'... i w Berestju ożidajuszczim, Litwa ne prispje na rok... i Lew posła wojewodu Tujna i Wasilka Belżanina i Rjabca, a Wołodimer Wasilka knjazja i Żylisława, i Ołowianca i Wisztu... i naczasza wojewati około Wyszehoroda... Posem prijdosza Litwa k Berestju... Knjaż że nacza dumati, aby kuda ich powesti: swoja bo rat' uszła bjasze uže dalecze na Bolesława, a uže rjeki rostekajutsja i wspomjanu, iże preže toho Lestko postaw Lublinec i wzjał uneho seło na Wokrajnici, imenem Woin... I posła nań Litwu... W prež reczena że ljeta, koli Lestko wzja Pereworesk i Lwow, Ljachowe wojewasza u Berestja po Krsnje i wzjasza seł X... Berestjane że hnasza po nich, bjasze bo Ljachow 200, a Berestjan 70 i wojewoda Tit, słowij mużestwom i na ratech i na towjecz... I pohjedisza Ljachy i ubisza ich 80....

Bolesławu że knjazju, jeszcze ispołniwszysja swojego bezumija, i ne prestajaszcze złoje tworja... Wołodimer że wzwede Litwu. Jurij s nimi że idjasze na Bolesława, i jako bysza w Mielnici, prisa k nemu otec reka: ne chodi s Litwoju; ubił ja knjazja ich Wojszetka: ljubo wschotjat mest' uczyniti. Jurij że ne ide, no posła rat' swoju... I wzjasza Sochaczew...

Latopisiec wołyński u Karamzina T. IV, nota 175. Podług téj kroniki musiało zabójstwo Wojszetka świeżo około roku 1282 nastąpić, kiedy Jerzy o niem jeszcze nie wiedział.

## N. 229. Rok 1282.

Dowmont nie użył owoców swego bratobójstwa, albowiem zaledwie syn Trojdena Bujwid (?) czyli Witen dowiedział się o optakanej śmierci ojca, wraz około r. 1283 zagarnął panowanie nad Litwą. Zdaje się, iż na początku rządów nie miał zająć z zakonem. Lecz Litwa pełną była wten czas drobnych książąt udzielnych, którzy panując obok W. księcia, wyprawiali się także na łupieżę wsąsiednie kraje. Takimi książętami być się zdają Germont, Giligin, Romund, Trab wedle Voigta, do którego dodajemy Herdena lub Hurdę, którzy aż po Wisłę do Prus czynili najazdy i zagony (1).

(1) Wiadomości te są poczerpnięte, z Karamzina. Nie wątpi Voigt Hist. T. IV, p. 6, że Bujwid i Witen był jedną i tą samą osobą. Ze zaś Trojden panował jak się zdaje do r. 1290, albowiem już roku 1291 zjawia się W. Ks. litewski Putuwer. Wedle tych uwag, po zgonie Mendoga, czterech tylko W. książąt Litwy przypuścić można: to jest Wojsielka, Swarnona (?) Trojdena i Bujwida czyli Witenesa. Kojalowicza, ze Strijkowskiego wzięta, genealogja nie jest pewną, choć ją przyjął i Schloezer. Karamzin własną idzie drogą, bo nie może się zgodzić, aby Giligin, Rowmund i Trab współcześnie między 1275 do 1280 panowali. Współczesny Alnpek niezawodnie wzmiankuje o współczesnym wtedy króliku (Regulus) Kunic Thoreide jako W. księciu. Duisburg c. 228, kilku takich królików wspomina.

N. 230. Rok 1283.

Krzyżacy pogłębiwszy mieszkańców Prus i podbiwszy ich kraje, zupełnie pod swoje panowanie (1), obrócili zbrojecki oręż na sąsiednią Litwę, którą, ile w pogaństwie pogrążoną, uważali za dobrą zdobycz. Chciwość niemiecka umiała pokryć swe zdzierstwa i krwawe zamysły płaszczykiem konieczności i ogólnego dobra. Rozgłaszali po świecie Krzyżacy, iż ich powołanie zabraniało wkładać oręż do pochwy, dopóki istniał w sąsiedztwie lud pogański, nieprzyjaciel wieczny wiary, pogardziciel kościoła, zacięty w swym uporze, ciągle groźny i występnie zapowiadający zakonowi. Celem zawiązania zakonu i dalszego istnienia, jak twierdzili, była wieczna walka z nieprzyjaciółmi krzyża. Papież, duchowieństwo, monarchowie, książęta, za świętą i jedyną powinność zakonu głosili wojnę z pogaństwem. Podlegała też chęć sławy i duma, gdy w duchu wieku nie było większej chwały, ani znakomitszej zasługi przed Bogiem, jak scierać się z pogaństwem w odległych stronach. Okrutne spustoszenia, jakie lud grubo i srogi litewski, prawem odwetu, czynił przez lat wiele w państwach zakonu i sąsiednich chrześcijańskich ziemiach, posuwając aż do Wisły swe łupieże, nie dawały rękojmi bezpieczeństwa i spokojności z jego strony. Nakoniec pobudzać do niej miało wzięcie się Litwy z Prusakami, dla wspólnej niby obrony i uchylecia się od jarzma, które na nią ten zakon chociaż dawać nałożył. Domowe Litwinów rosterki, wszczęte między ich koczowniczymi kłótnie i boje, a zdrady zbiegłych do Prus niektórych Litwinów, były wiecznymi krzyżaków sprzymierzeńcami. Umieli na każde wezwanie znaleźć między krajowcami zdrajcę, który zabijał niebezpiecznych zakonowi książąt, wydawał obronne zamki, szpiegował na rzecz zakonu, i dał się użyć do wyrzynania własnych współbraci.

Lecz zamiar walczenia i pokonania Litwy w jej własnych siedzibach, połączony był z nieskończonymi trudnościami i niebezpieczeństwami. Zale-

dwie postawiłeś stopę w Litwy granice, gdy się odkrywała walka z naturą nie mniej trudna, jak z mieszkańcami, albowiem również jak ludzie, natura była dzika, surową i niezłagodzoną przez ludzką kulturę (2). W odwiecznych, głuchych, ponurych i gęstych, łomem zawalonych lasach, krył się zwierz drapieżny i straszny w barłogach. Mil pięć lub dziesięć przebywasz bez żadnej drogi lub szlaku, trzebisz ścieżkę, usuwasz ogromne zasieki, dla zasłony od nieprzyjaciela poczynione, lecz oto czyha na cię ukryty, na zasadzce postawiony Litwin. Piaszczyste przestrzenie ani karmu dla koni, ani żywności dla ludu nie dostarczały. Na przestrzeniach, mil ośmiu i więcej nie ma wsi, zagród, gospód, gdzieby wojsko znalazło nocne leże. Długie i męczące przechody odbywać należało, aby znaleźć dla znużonych koni pastwiska (Alnpek str. 137 i 166). Jeśli się i udało wypocząć wojsku w pożywnych i zamieszkałych stronach (3), wraz zjawiały się nieprzebyte brody i przepaściste drogi, gdzie na rzekach i strumykach żadnych nie postrzeżesz mostów; na przestrzeni trzech mil, po sześć lub dziewięć stawić wypadało mostów, w lecie bagna i jeziora wstrzymywały pochód, które nawet zimą nie zawsze zamarzały. Tam należało sypać groble (gacie) i mostki z kraglaków, aby zapasy żywności przewieźć można było. Krył wszystko mieszkaniem po lasach, za zbliżeniem się nieprzyjaciela. Ztąd nigdy nieprzyjaciel nie gościł długo w kraju, i po zrabowaniu kilku wiosek, unosił się ze zdobyczą. Dla tych przyczyn, przed każdym wojskiem wysyłać należało kilku umiających język na zwiady, aby dostali języka i opisali miejscowość, drogi i najdogodniejsze dla wojska noclegi i popasy. Z listów, pisanych przez sekretnych badaczy (Späher), wysyłanych na zwiady, urosły szerokie i dość ściśle opisanie dróg i geograficznego kraju położenia, rozpoczęte już w XIII wieku, i które do starożytniej geografii Litwy mogą być wielką pomocą. Wzmiankuje o nich Alnpek p. 168; zbiory ich są w Królewcu.

Voigt Geschichte v. Preussen T. IV, p. 1—10.

(1) Duisburg c. 216, p. 298 mówi, że to nastąpiło r. 1283, to jest po upłynieniu lat 59 od czasu rozpoczęcia wojny z Prusakami przez Krzyżaków. Wojny z Litwą trwały, wedle Hartknocha, lat sto z górą, wojna zaś ze Zmłodzią przedłużała się lat 85. Obie strawiły mnóstwo zabitego ludu krzyżakom, ale nierównie więcej wytopiono nieszczęśliwych Litwinów.

(2) Dubravius p. 168 opisujący Litwę mówi: Terram vastam, palustrem, nemorosam, in qua populus terrae suae similia, nimirum silvestris et crudus, ac ferus potius quam ferox, quando cum feris latere in silvis melius, quam pugnare cominus acie novit: ex insidiis tantum feroculus, vita et victu miser; atrum namque panem misere vorat, bibitque aquam in summa vini triticique penuria et pecuniae inopia: nullum enim in Lithvania metallum.

(3) Opisane dróg po Litwie, znajdujące się w królewieckim archiwum, strony żyłazowie: gutes rume lant, albo gutes gerumes lant; gdzie zaś była woda i pasza, mianują te miejsca: da is zu heeren genug und gute wesserunge.

### N. 231. Rok 1283.

Skutkiem wyteżonych usiłności krzyżackiego zakonu na zawojowanie Litwy, rozpoczęły się napady na Żmójdź, językiem, pochodzeniem i nazwiskiem oddawna pobratymczą z Litwą. Mistrz ziemski Konrad z Thierberg, rozpoczął długą i krwawą walkę z poganami żmójdziakami, w tymże samym jeszcze roku, w którym ukończone było Sudawów podbicie. Powód ku temu bezpośredni dać mieli, wedle Duisburga, trzej do Prus zbiegowie: Peluse, bądź syn Dowmonta lub Strojnata (Kojałowicz) książąt, bądź jeden z najprędniejszych panów litewskich, drugie po księciu zajmujących miejsce (Duisburg), urażony na swego pana, królika, że go może uprzedził w osiągnięciu najwyższej w narodzie godności. Z nim także zbiegli Stumand i Girdello dwaj szlachetni Litwini, którzy z powodu zdaje się uczestnictwa w zabójstwie W. księcia Trojdena, wygnani z kraju, szukali przytułku i pomocy zakonu (1), i właśnie w tym czasie, kiedy Witenes był zajęty wojną z Polską, namówili Mistrza do wyprawy na Litwę. Żeby zaś pozyskać u Niemców zaufanie, przyjęli wszyscy trzej chrzest w Prusach. Lecz Mistrz ziemski w duszy swój kartował i skrywał przy tém wyższe cele. Na początku zimy 1283 r. (2) z silnym wojskiem przeciągnął przez Nadrawją, przeszedł Niemen po lodzie, a rozdzieliwszy siły na dwa zastępy, jeden wyprowadził na rabunek, z drugim obległ zamek litewski Bisten w Żmójdzi, nad Niemnem, leżący między Wieloną a Kownem. W tych stronach między rzekami Niewiażą i Dubissą leżała święta wyspa Romowe, później Romejwerder zwana, pokryta świętym lasem, dla obrony której dźwigniono powyższy zamek, mocno obwarowany. Od wieków miejsce rzeczne szerokie słynęło świętością i zajmowało dwie kraje przestrzenie, okryte świętymi lasami, albowiem począwszy od Ragnety aż do Miednik, a potem postępując po prawej stronie Niemna, aż do kraju Wayken i rzek wyżej wymienionych, cała przestrzeń

była okryta świętymi lasami (3). Rozpoczęła się ciężka i uporczywa walka przy dobijaniu zamku, bo załoga broniła się zawzięcie, dla ochronienia swych świętości. Atoli nim wieczór nadszedł, wojska zakonu, mądrze kierowane przez Mistrza ziemskiego, pobiły Litwinów, zamek zdobyty został i do szczytu spalony, obrońcy bądź pobici, bądź wzięci w niewolę. Nie wiadomo jaki los spotkał święte miejsca, albowiem Landmistrz zdobywcą obciążony, straciwszy pod murami grodu wiele wojska, odciągnął napowrót. Na przeprawie atoli Niemna załamane lody, pochłonięły mnóstwo jego wojska (4).

### N. 232. Rok 1284.

PRZEMYSŁAW z ł. b. książę polski wyznaje, że chociaż nigdy nie wojował z niemieckim zakonem, ani na przyszłość mierzyć się z nim nie ma chęci, lecz gdy wyrozumiał od postów swych żądanie zakonu, aby dotrzymał przyjacielskiego rozejmu, zawartego przez L. (Leszka) księcia krakowskiego, oraz S. (Ziemowita) kujawskiego z zakonem, aż do dnia 14 po ś. Michale Archaniole, przeto zgadza się za siebie i ziemian, rozejm ten trzymać aż do terminu zamierzonego, i jak długo podoba się zakonowi. Dan w wigilją Narodzenia N. Panny Maryi 1284 r.

Bez miejsca. Łaciński oryginał, bez pieczęci, w Królewcu Szuf. 58, N. 8. Drukował Voigt Cod. Dip. Prus. 169, p. 182—183. Tenże Hist. Prus B. IV S. 18.

### N. 233. Rok 1284.

Wielki książę smoleński Teodor (Rościławowicz), zawiera traktat handlowy z Rygą, następnej treści: „Pokłon od księcia Teodora biskupowi, Mistrzowi i ratmanom (Radnym). Jakie wydarzą się nam rzeczy z biskupem lub Mistrzem, te sami rozstrzygniemy. Waszym gościom (kupcom) do nas droga będzie czysta, równie naszym gościom czysty przejazd dać macie. Granice dla kupców nie będą stanowiące, ani u nas

(1) Strijkowski p. 369, Kojałowicz p. 184. Duisburg c. 223.

(2) Strijkowski p. 369, kładnie pod r 1286 tę wyprawę z innemi szczegółami, za nim poszedł Naruszewicz T. V, p. 197.

(3) Święte lasy Romowe, na których wyniszczenie Krzyżacy silili się, są opisane w traktacie Witolda z zakonem r. 1398, w następnych słowach: *Insula dicta Salleyn sita in fluvio dicto Memla habente sub se insulam aliam dictam Romejwerder, et ita ab extremitate superiori dictae insule Salleyn directe progrediendo ad fluvium dictum Naweze, in declivio seu valle continue sub silva dicta Heiligenwalt. Dokładniej to miejsce jest opisane w zbiorach podróży po Litwie wysłańców zakonu. Święty ten las poczynął się na północ Ragnety, gdzie leżała góra Rambin za świętą mianą, ztamtąd postępowano się ku Miednikom, później na wschód aż do okolicy Wajken koło rzeki Aleja, dalej idąc przez Asswyote do Jensetilt między Georgenburgiem a rzeką Mitawą aż do Grauwow, a ztamtąd w strony Niewiaży i Dubissy.*

(4) Voigt, Gesch. IV B. S. 12,

w Smoleńsku, ani u was w Rydze, tudzież na gotskim brzegu. Ten list pisan roku od narodzenia Chrystusa, do dziś dnia, tysiąc lat i dwieście lat i osiemdziesiąt lat, a czwartego roku na Wniebowstąpienie Pańskie (27 Maja 1284 r.) A tu był w Smoleńsku na księcia Teodora miejscu Andrzej Michałowicz, książę Artemjusz namiestnik. Ostafij Djadko, Mikołaj Djadkowicz, Laurencjusz namiestnik Władyki. Mirosław Oleksa Czarny, Terencjusz Tamożnik Wetchij, Andrzej Pop. Przy umocnieniu traktatu był obecny: Lubracht poseł Mistrza, a od mieszczan Piotr Bartold, a od kupców Teodor Wołkownik z Brunświku. Mojsiej pieczętnik księcia Teodora przyłożył pieczęć, a Fedorko pisarz księcia Teodora napisał.

Pargaminowy oryginał, ruskim połu-ustawem pisanym, dochował się w Rydze. Przywieszona pieczęć na malinowym, nie przedzionym jedwabiu, złutowana z dwóch cienkich metalicznych deszczuleczek, mająca z jednej strony nadpsuty środkowy napis: ... el. koho kniazja Fedor... eczat (wielkiego księcia Teodora, pieczęć). Z drugiej strony zwierzył do lwa podobny. Treść jego pomieścił Napierński, N. 230, ale pod niefortunnym rokiem 1283. Wydrukowany w całości i pod rokiem prawdziwym w zebrawiu hramot państwa rosyjskiego, przez Rumiancowa kanclerza 1819 roku, tom II, N. 3, p. 6.

## N. 234. Rok 1284.

W 1284 roku zebrał Mistrz nowe siły, w celu uderzenia na pograniczny i silny zamek Garten (Grodno). Dochodzące doń wieści, że zbiegi pruskie, znajdując tam przytułek, później wspólnie z Litwinami wyprawiali się na rabunek do Prus, i ile świadomszy miejscowości, służyli Litwinom za przewodników (1), zrodziły w nim myśl zbuzzenia tego gniazda. Do Grodna nadto był się schronił przywódca zbuntowanych Sudawów Skomand, gdy zwątpiwszy o ocaleniu ojczyzny, umykał przed mściwym mieczem zakonu. Ze zaś znał dobrze okolice Grodna, Mistrz namówił go, służyć mu teraz za przewodnika. W lecie dopiero, ruszyli do Grodna przez Sudawją krzyżackie siły. Przehywszy Niemen, na prawą stronę pod Grodno, przygotował Mistrz wszystko do oblężenia, rozstawił w przyzwoitych miejscach strzelców i zewsząd otoczył ściany wzniesłego

zamku. Załoga cały czas okazała się spokojną. Lecz zaledwie pomknęto drabiny do murów, gdy zapalczywa i mordercza rozpoczęła się walka. Szturmowali oblegający. Posypały się od oblężonych kamienie i kłody z murów, i druzgotały oblegających. Po kilkogodzinnej walce, oblegający wdarli się do zamku. Załoga częścią wycięta, częścią wzięta w niewolę, a dumny gród na pastwę płomieniom oddany został. Sudawita Skomand na czele 1,800 zbrojnych, wyprawił się na rabunek; wszystko, co spotkał, brał w niewolę lub zabijał, i powrócił z łupem do obozu. Tu znalazł śmierć ów przywódca bartenkich rokoszan, który w czasie powstania Prusaków pojmał był w niewolę komturów Chrystburga i Elbląga, a potem uciekł z Pogezanji do Litwy (2).

Gdy łupieżą i zagonami trwożono sąsiednie Grodna okolice, przybyli do obozu Mistrza dwaj znakomici Bartowie, Numo i Derszko, zbiegli do Litwy w czasie powstania, a teraz powracający ze zdobyczą z Polski, gdzie z Litwinami wyprawili się na łupieżę. Prosimi oni o przebaczenie i powrót do ojczyzny. Łaskawie przyjęci, otrzymali na powrót swe żony i dzieci, zabrane z domów w niewolę po ich ucieczce, lubo wójt Samlandji Dietrich Liedelau (nie Liebenzell) odradzał ich ocalenie. Powróciło przeto do ojczyzny z wojskiem niemało zbiegłych Bartów, którzy świeżo wiarołomnie rozbili oddział Litwinów, w celu prześlągania zakonu (3). W lat kilka niewdzięcznością odpłacili łagodność i sprawdzili przeczucie wójta Liedelau. Knowali albowiem sekretny spisek w Pogezanji, w celu wezwania z wojskiem księcia Rugji lub Litwy i oddania mu rządów kraju pruskiego. Zdrada znalazła wszędzie mnóstwo stronników, już umowy z sąsiednimi książętami ukartowane były, gdy przypadek odkrył zdradę w czasie budowania zamku Ragnety. Srogie ukaranie spiskowych Bartów i Pogezanńczyków zniweczyło złe w samym zarodku (4).

W celu trapienia nieprzyjaciół ciągłymi wycieczkami, dał Mistrz r. 1285 Girdelle, stynącemu między litewskimi współziomkami, przed ochrzczeniem, z silniej budowy ciała i chytrą przebiegłości, orszak stu zbrojnych Niemców na wpadnięcie do Litwy. Zdrajca obiecujący wielkie rzeczy, poprowadził ich ku zamkowi żmójdzie-

(1) Karamzin i Alnpek S. 125 świadczą, że i Litwini utrzymywali szpiegów z powołania.

(2) Duisburg c. 218, którego text poprawić należy wedle Jeroszina c. 218, tak jak to uczynił Łukasz Dawid B. V, S. 65. Zobacz też Kojalowicza p. 185 i Schuetz p. 45.

(3) Duisburg c. 220. Kojalowicz p. 185.

(4) Duisburg Chron. cap. 222. Baczko Geschichte Preussens II. B. S. 11.

mu Oukaym nad Dubissą, z którego wedle zmo-  
wy wypadłszy załoga, wybiła wszystkich tak, że  
zaledwie kilku Krzyżaków uszło z pogromu (1).

Takie wypadki, jak spisek Bartenczyków  
i zdrada Girdełły, wzbudziły nieufność zakonu ku  
wszystkim zbiegom. Gdy więc możnowładca  
litewski Pelusa zbiegł do Prus, prosił kom-  
tura królewieckiego Alberta z Misnji o pewny od-  
dział rycerstwa, dla napadu na Litwę, ten mu po-  
wierzył drobną orszak, z ludu bieglego w bo-  
jach, zaufanego i przezornego złożony. Na czele  
stanęli odważni najezdźnicy: Marcin Golin, szla-  
chetny Konrad Tuewel, i nieustraszonego rabuś Sto-  
hemel, którzy w poprzednich najazdach odzna-  
czyli się odwagą. Pelusa przez szpiegów uwia-  
domiony o weselnych godach, jakie sprawiał je-  
den książę, z którego łaski kraj opuścił, tajemnie  
z orszakiem podsunął się pod zamek książęcy,  
gdzie napadłszy na biesiadników godujących, trun-  
kiem i snem zmorzonych, wymordował siedem-  
dziesięciu przedniejszych panów, razem z właście-  
cielem zamku. Oblubienica zaś i oblubienicę z dzie-  
ćmi i żonami zabitych, oraz bogactwa uprowa-  
dził do Królewca. Duisburg c. 223 możnowład-  
ców wybitych zowie Regulos, Jeroszin Kuenge-  
lin, Epitomator mianuje ich Meliores terre, w przy-  
wilejach zowią się Potentiores, Dogiel T. V, N. 36  
nazywa ich prosto D o m i n i. Mogli to być bojarowie  
lub możnowładcy księcia zamku, w którym spra-  
wowano wesele, jak Hartknoch rozumie syna Stroj-  
nata lub Dowmunda, ile z krwi panujących po-  
chodzącego, wedle Duisburga.—Zobacz Miecho-  
wity L. 3, c. 62. Strijkowskiego p. 303 z Duis-  
burga.

Takie zdrady i niepowodzenia sprawiły, że  
Mistrz lat kilka został nieczynnym względem  
Litwy, przynajmniej milczą o tym dzieje. Zdaje  
się, że trapienie nieprzyjaciół poruczył lekkim tylko  
podjazdom łotrzyków, które napadały na Żmójdz  
lub Litwę, rabowały, paliły wsie i zasiewy, łu-  
piły statki na rzekach, uprowadzały konie i do-  
bytki. Zwano takie najazdy Struterie czyli ko-  
zacze zagony (2).

### N. 235. Rok 1285.

„Toj że zimy (1285) Litwa wołost' wojewa-  
sza—Latop. Troicki: „Litwa wojewowała Twer-

skaho Władyki wołosti i Olesznu i proczii i sowo-  
kupiwszesja bisza Litwu na ljesje w kanun  
Spasowu dni».

Nowgorodzki latopis u Karamzina T. IV, nota  
174, p. 99.

Karamzin powiada, że Litwini bezustannie  
trapili najazdami swemi strony Tweru i Nowogro-  
du.—W jednym z napadów r. 1285 nie tylko mie-  
szkańcy Wołoka, Torzka, Zubcowa, Rżewa i Twe-  
ru, ale nawet mieszkańcy Moskwy i Dmitrowa mu-  
sieli się uzbroić, iżby wspólnymi siłami odeprzeć  
napad tych łupieżców. W tém spotkaniu miał być  
zabity książę litewski Domont. Karamzin T. IV,  
p. 145.

### N. 236. Rok 1286.

W imię Ojca i Syna i świętego Ducha, modlitwą  
Najświętszej Bogarodzicy i Najczystszej Dziewicy  
Maryi i świętych Aniołów. Oto ja knjaz Włodzimierz  
syn Wasilka, wnuk Romana dając całą swą  
ziemię, oraz miasta po mej śmierci, bratu me-  
mu Mściśławowi (Danielowiczowi). wraz ze sto-  
łecznym mym grodem Włodzimierzem.

Ten testament księcia włodzimierskiego na Wo-  
łyńniu, Włodzimierza Wasilkowicza, zapisującego swe  
dobra bratu stryjecznemu, łuckiemu księciu, Mści-  
śławowi Danielowiczowi, pisany około r. 1286, dru-  
kował z kopji Rumiancow T. II, p. 7, N. 4 i 5.  
Wołyński kronikarz u Karamzina T. IV, p. 106,  
nota 175 powiada, że Włodzimierz kazał pisać ten  
testament pisarzowi swemu, zwanemu Chodorko,  
dodaje, że takież drugi testament kazał napisać dla  
brata swego.

### N. 237. Rok 1286.

W imię Ojca i Syna i świętego Ducha, mo-  
dlitwą Najsw. Bogarodzicy i Najczystszej Dze-  
wicy Maryi i świętych Aniołów. Oto ja knjaz  
Włodzimierz syn Wasilka, a wnuk Romana pi-  
szę list obecny. Nadając księżnie mej (żonie) po  
zgonie, miasto własne Kobryń z ludźmi i danina-  
mi takiemiz, jakie szły na mnie, aby i księżna  
takież pobierała. Prócz tego zapisałem jej wieś  
swą własną Horodeł, z mytem i ludźmi i temiz  
robociznami, jakie mi odbywali. Kiedy książę  
będzie gród budować, i oni pomagać mają, a po-  
bory i tatarszczyznę knjaziu dadzą. Prócz tego  
nadałem jej usadzbę Somino. Dałem mej księ-  
żnej Monaster Apostoły (Apsty), który sam zbu-

(1) Duisburg c. 221. Źródła zowią to miejsce: Otekaym lub Ottokaim. Duisburg c. 233 i Kojalo-  
wicz p. 186, mianują Onkaim.—Jeroszyn Oukein, Oukayn lub Oukeym. Opisanie dróg wymienia w tych  
miejscach zamek Aukon, Awken, lub Aukon. Dziś w tych miejscach nad Dubissą leży, niedaleko  
Rosień, wieś Ugiany, która zupełnie odpowiada Oukaym dawnemu, jeśli porównamy różne miejsca  
Duisburga.

(2) Voigt, Gesch v. Preuss. IV, B. S. 14.

dowałem. Wioskę zaś Berezowicze kupiłem u Jurjewicza u Dawidowicza u Chodorka, za którą dałem 50 grzywien kun i V łokci szkarłatu, oraz zbroję, i tę wioskę zapisałem na Monaster Apostoły. Jeśliby księżna zapragnęła po mej śmierci zostać mniszką, to jej niebronno, a jeśli nie zechce, to ma zostać jak się jej podoba. Trudnoż mnie wstać z grobu i patrzeć, co kto będzie robił po mojej śmierci.

• Z kopii ruskiej testament obecny pisany około r. 1286, drukował Rumiancow T. II, p. 7, n. 5. Poprawnie wypisał Karamzin T. IV, nota 175, p. 106. Napisał z rozkazu księcia pisarz Chodoroko. Potem posłał Włodzimierz po brata, któremu kazał przysiąc, iż nie odejmie od księżnej, oraz od córki Izaśławy, i że księżnej nie wyda za nikogo za mąż wbrew jej woli, chyba sama tego zapragnie. Mściśław zaprzysiął to wszystko, przyrzekł uważać ją za matkę. Stało się to w niedzielę Fedorową zwaną.

### N. 238. Rok 1287.

Od pierwszych lat rządów w Liwonji Mistrza Wilhelma z Schauerburga (Wilkena Schierborch), najniższego owych czasów rycerza, t. j. od r. 1281, łupieżcze napady Litwinów trapiły ciągle Liwonję. Wiele takich wypraw opisał Alnpek S. 136—137. Semigallowie też od lat kilku (1280 r.) odpadli od wiary, z powodu ciężkiej obelgi wyrządzonej ich królikowi Nameyse, przez jakiegoś niemieckiego mnicha, który go wyciął w policzek (1). Gdy zaś Witenes zasiadł na wiel. księstwie litewskim, ciągle Semigallowie, Żmōjdzi i Litwini kojarzyli się przymierzem, dla napadów i rabunków w krajach liwöńskich. Mistrz, widząc wzrastającą ich potęgę, przedsięwziął szukać nieprzyjaciela we własnym jego kraju. Preto zgromadziwszy r. 1284 znaczne siły, wpadł naprzód do Semigallji z posiłkami arcybiskupa rzyckiego i namiestnika posiadłości duńskich. Przedarł się aż do górzystego miejsca, dla świętości nazwanego Świętą górą (2) i wzniosłszy tam warowny zamek, opatrzony 300 zbrojnych, ciągle z niego trapił lud Semigalski. Uciśnionym Semigalczykom pośpieszyli z pomocą Żmōjdzi i Litwini, a ciągle szturmując do świętego grodu, przerazali załogę i wszelkich użyli usilności na

jego zniszczenie. Meztwo jednak załogi oparło się ich natarczywości, i oblegający aż pod samą Rygę posuwali swe łupieże i zagony. Niebawem nadeszły pod mury Rygi, nowe posiłki z Semigallów i sprzymierzeńców złożone, właśnie wtedy, gdy r. 1287 Mistrz z komturami składał kapitułę w Rydze, w przytomności dwóch wysłańców od Wielkiego Mistrza. Oburzony Mistrz, zebrał naprędce 500 zbrojnego ludu i ścigał nieprzyjaciela. Trzeciego dnia pogoni napadł na obóz nieprzyjaciół, ze 400 ludzi, rozłożony na dogodnym dlań miejscu. Zagrzawszy swoich do wytepienia nieprzyjaciół lub chwalebnej śmierci, uderzył Mistrz na obóz (Alnpek S. 142—143 i 146). Długo w zaciętym boju ważyło się zwycięstwo, w tém część uzbrojonej ruchawki tył podała, a reszta rycerstwa nie zdołała wytrzymać natarczywości Litwinów, wybito wielu rycerzy i komturów dowodzących, padł nakoniec sam Mistrz w zapale walki. Trzydziestu trzech rycerzy legło na placu, szesnastu pojmano i maczugami zabito lub spalono na stosach. Z nieprzyjaciół poległ dowódca Semigallów i sześćdziesięciu przedniejszej szlachty. Opis téj bitwy u Alnpeka S. 136—139. Mattheus S. 747. Hiaern S. 185. Gadebusch Livl. Jahrb. B. I. S. 325 i t. d. Mistrz W. bawiący wtedy w Niemczech, zalecił Szwabom i Frankoniczykom śpieszyć na pomoc braciom liwöńskim (3).

### N. 239. Rok 1289.

Uchwała krzyżackiej kapituły w Elblągu, względem zbudowania kilku obronnych zamków nad Niemnem, wzbudziła słuszną obawę na Żmōdzi i w Semigallji, które przybrały bardziej groźną obronną postać, i gotowały się do wojny od czasu przybycia nowego Mistrza do Infant, którego zamysły ujarzmienia Żmōdзи nie mogły im być tajne (Alnpek S. 156). Tak dla zbudowania rzeczonych zamków, jak dla obronienia granic zakonu od napadów Litwy, na początku r. 1280, zebrał Meinhard z Querfurtu całe krajowe zbrojne siły, i jedenastego Stycznia wyciągnął w pole nie praktykowanemi dotąd drogami, przez pustynie leśne, wtedy Grauden zwane (4), do kraju

(1) Świadek w Rydze słuchany w téj sprawie, powiedział: Quod audivit dici, quod in terra Semigallie fuit quidam Rex nomine Nameyxe, qui fuit christianus ipse et alii de Semigallia, et quod audivit dici, quod unus frater de domo Theutonicorum dedit illi Regi alapam, propter quod dictus Rex cum aliis de Semigallia apostaverunt a fide. Odpadnięcie to nastąpić mogło około r. 1280.

(2) Alnpek S. 138, opowiada budowanie i wzmocnienie tego zamku.

(3) Voigt Gesch. v. Preussen IV B. S. 27.

(4) Nie tylko wtedy, ale nawet w XIV wieku, lasy Grauden uważały się za nieprzebytą pustynię, którą opisał wierszem Piotr Suchenwirt, u Voigta T. IV, p. 38.



Szalaunen mianowanego i natychmiast na wznioś-  
 śm miejscu, przy rzece Niemnie, zaczęto wno-  
 sić warownie jednego z zamków. Wcześniej  
 przygotowane materiały, wielka ilość robotnika  
 i zastępa przez wojsko sprawiły, że robota spiesz-  
 nym posuwała się krokiem (1). Zamek ten, we-  
 dle poprzedniego postanowienia, Landshutem zwa-  
 ny z początku, przybrał później imię Ragnit od  
 rzeczki, nad którą stała dawniej pogańska wa-  
 rownia tegoż miana (Duisburg c. 228). Pierwszym  
 komturem Ragnety, mianowany przez Mistrza  
 Austriak Berthold Bruhauen, dawniejszy komtur  
 Balgi, wielce wzięty między bracią, równie z mę-  
 stwa, jak ścisłego przestrzegania zakonnych re-  
 guł. Dodano mu 40 rycerzy i stu knechtów kon-  
 nych, dla strzeżenia zamku. Zaledwie pierwsze  
 warownie ukończono, wraz zalecił Mistrz bardziej  
 w górę, nad tą samą rzeką, dźwignąć inny sza-  
 niec, dla obrony kraju Szalaunen, temże imieniem  
 pierwiastkowo nazwany, któremu później dano  
 imię Tilsit (2). W ten sposób żegluga na Niem-  
 nie i bezpieczeństwo kraju zostały zapewnione.  
 Grożące wewnątrz powstanie, odwołało siły za-  
 konu w głąb pruskiego kraju. Zniweczył wpra-  
 wdzie Mistrz, wcześniej przy budowaniu Ragnety  
 odkryty spisek, przez przychodniów litewskich  
 z Barten i Pogezanji związany, i mający na ce-  
 lu odpadnięcie od zakonu, a poddanie się obcemu  
 księciu, lecz ramiona spisku daleko rozgałęzione  
 były. Podobno ufny w pomocy spiskowych W.  
 książę litewski Witenes, sądząc kraj cały zbun-  
 towanym w tym samym czasie, nagle w jesieni  
 1289 r. w osiem tysięcy konnych wpadł do bez-  
 bronnego kraju Samlandji, wtedy, gdy biskup  
 Christjan w Niemczech się znajdował. Lecz za-  
 kon, bądź wcześniej przewidział Witenę zamysły,  
 bądź przez wyznanie spiskowych je odkrył, i dla  
 tego lud okoliczny z całym dobytkiem skrył się  
 do zamku, a Witen, grasując po kraju, popalił  
 opuszczone mieszkania i zasiewy. Nie śmiał Mistrz  
 stawić czoła na otwartym polu, lecz dorywcze-  
 mi utarczkami i oddziałami dla rabunku umyślił  
 trapić rozproszonego nieprzyjaciela, jakoż kom-  
 tur Balgi Henryk z Dobyn, oddział od 80 do 100  
 rabujących Litwinów do nogi wytepił (3). Dni czter-  
 naście plądrowali po kraju Litwini, dopóki obcią-  
 żeni zdobyczą nie przedsięwzięli odwrotu. Wte-  
 dy dopiero, wzmocniwszy swe wojska, Mistrz skry-  
 cie pusił się w pogoń za odchodzącymi, dopędził

na przeprawie jakiejs rzeki, odbił zdobycę i taką  
 zadał klęskę, że ledwie połowa Litwinów wróci-  
 ła do kraju (4).

Jeszcze z większym szczęściem, współcześnie,  
 walczył przeciw Litwinom Mistrz liwoński. Mi-  
 mo znacznych sił Semigallów, sprzymierzonych  
 ze Żmójdzinami, które zapędziwszy się głęboko  
 w kraje liwońskiego zakonu, wszystko niszczyły,  
 udało się mu w przeciągu lat kilku do szczętu  
 zburzyć wszystkie zamki obronne w Semigallji,  
 które być mogły dla nieprzyjaciół przytułkiem.  
 Doblen, Raken i Sidroben leżały w popiołach;  
 lud bezsilną walką wycieńczony, albo się poddał  
 w posłuszeństwo, albo wyniósł się do Litwy, dla  
 szukania nowych siedlisk (Alnpek S. 154—165);  
 i tak cała Semigallja mogła uważać się za całkiem  
 podbitą.

Lecz za to dzielniejszy i groźniejszy dawała  
 odpór Krzyżakom, w samym środku dwóch za-  
 konów położona Żmójdz, na czele której stał wte-  
 dy waleczny król Butegejde, wszelkich używają-  
 cy środków, aby zachować przy wolności swe  
 ludy. Jeśliby się udało zakonowi pokonać Żmójdz,  
 po upokorzeniu Semigallji, wtedy żadnej nie było-  
 by przeszkody do uskutecznienia dawnych pla-  
 nów zjednoczenia obudwu zakonów. O zawojo-  
 waniu Żmójdzi przemysłający obaj Mistrzowie,  
 skrycie ukartowali projekt wczesnego podziału  
 ziem Żmójdzi, jeszcze nie podbitych, jakoto: Szal-  
 wen, Karsów, Twerkiten oraz innych powiatów  
 Żmójdzi, jak to szczegółowiej akt następny  
 objaśnia.

## N. 240. Rok 1289.

Mistrz W. Burchard de Svanden, zatwierdza  
 poprzednią dzielczą ugodę, między inflantskimi  
 i pruskimi kawalerami, krajów wydrzeć się ma-  
 jących Litwie, jako to: Schalwen (Szawle), Kar-  
 sau, Twerkiten, oraz dalszych prowincji Żmój-  
 dzi i t. d. Dan w Rzymie VII. Id. Febr. (d. 7  
 Lutego 1289 r.) indictione secunda.

Łaciński oryginał jest w Królewcu, Szufl. XI  
 N. 2, treść obecna wyjęta z Napierskiego N. 238.

Mistrzowie pruski i liwoński, nadęci powodze-  
 niem oręza, sądząc siebie bliskimi dawnego zamia-  
 ru połączenia Prus z Liwonją, umyślili podbić  
 Żmójdz całą. W tym celu zawarli między sobą  
 uprzednią umowę, podzielić się krajami Szawle,  
 Karsów, Twerkiten (powiat Twerski), oraz innemi

(1) Łukasz Dawid B. V, S. 84.

(2) Duisburg c. 228. Łukasz Dawid V.

(3) Duisburg c. 230 i Kojalowicz p. 192.

(4) Łukasz Dawid B. V, S. 89. Schuetz p. 47. Histor. rer. Prussie p. 110.

okolicami Zmójdzi, jeszcze nawet niezawojowanemi. Taką ugodę i dział, posłali do potwierdzenia W. Mistrzowi, przebywającemu wtedy w Rzymie, z oświadczeniem, że wszelkich dołożą usiłności, w celu rozprzestrzenienia posiadłości zakonu w Zmójdzi, wybudowania w rzeczonych okolicach nowego zamku, i osadzenia zdobyć się mających ziem nowemi mieszkańcami. Rychło nadesłał Mistrz z Rzymu żądane zatwierdzenie działu. Mistrz W. mówi w zatwierdzeniu: ut compositionem seu divisionem terrarum Schalwen, Karsowe, Twerkiten ac aliarum provinciarum, per vos et maturos fratres vestros factam, in quibus domino vobis opitulante edificare et insedere intenditis, vellemus nostro suffragio confirmare. Do tak zuchwałego przedsięwzięcia, ośmieliło powodzenie zakonu w Liwonji, oraz pomysłne ukończenie zamków Ragnit i Tilsit, jako punktów mogących służyć za oporę do wycieczek na Zmójdź. Wzmiankowane okolice w akcie, znajdowały się w kierunku między Ragnit, Tilsit i Bauskiem nad rzeką Aa, gdzie w środku Zmójdzi do dziś dnia istnieją Szawle i Kurszau, czyli Karszowo. Wszystkie te okoliczności wyświeca ów akt dzielczy, lubo milczą dziejopisowie.

#### N. 241. Rok 1289.

Oto ja knjaz Mścislaw syn króla, wnuk Romana, ustanawiam wiecznemi czasy łowiectwo na Brześcjan, za ich bunt. Dawać powinni będą od każdego sta: po dwa łukna miodu, po dwie owce, po piętnaście dziesiątków lnu, a po sto chlebów, po pięć cebrów owsa, po pięć cebrów żyta, po 40 kur, ilość ta od każdego sta iść powinna. Nadto mieszczanie zapłacą cztery grzywny kun. Kto me słowo zgwałci, ten stanie ze mną na strasznym sądzie.

Akt ten po rusku pisany r. 1289 w Kwietniu, drukował Rumiancow Tom II Hramot p. 8, N. 6. Dający go książę był Mścislaw Daniłowicz, książę Włodzimierza wołyńskiego i Łucka. Poprawniej w Historji Karamzina T. IV, nota 175, p. 115.

#### N. 242. Rok 1289.

Knjaz ze Mstislaw sjede na stolje Wołodimera na samyj Welik deń w ljetu 6797 (1289) April X deń i nacza knjażiti prawdoljubijem swjetjaś.... i byst' radost' welika ljudem: se wskresenie Hospodnje, a se knjaże sjedenie, mir drža s okolnymi storonami, s Ljachy, s Niemci i s Litwoju; održa zemlju swoju welicestwom olny po Tatary, a sjemo po Ljachy i po Litwu. Tohda ze Litowskij knjaz Budikid i brat jeho Bujwid dasza Mstislawu horod svoj Wołkowy-

sek, aby s nimi mir drżał. (Dalej następuje wiadomość o sukcesorach Trojdena): Knjażiw XII ljet prestawisja bezzakonnik. Bjasze że u neho bratija borza: Sirputij, Lesij, Swilkeli, ljachu bo żiwuszczę w sw. kreszczeniu, w ljubwi, w smirėnij, preizlichu ljubjaszczę niszczajasi że wsje prestawiszas' pri żiwotje Trojdenewje.

Wypisano z latopisca wołyńskiego u Karamzina T. IV, nota 175, p. 115.

Historyk poeta Strijkowski od r. 1264 do 1283 mieści mnóstwo książąt panujących, których imiona wypisuje. Niezawodna, że w Litwie było mnóstwo książątek, żyjących współcześnie na rozmaitych dzielnicach. Strijkowski, zgromadziwszy ich imiona, bądź z podań ludu, bądź może z bala-mutnych latopisców, dowolnie chrzeił jednego ojcem, drugiego dziadem, innego pradziadem takiego to księcia, nietroszcząc się o to hynajmniej, czyli jest jakie między nimi rodzeństwo, i czyli wybrani przezeń nie żyli daleko wcześniej od swoich mniemanych przodków. Historia Litwy w XIII wieku, nie ma innych źródeł nad ruskich latopisców, mianowicie nad nowgorodzkie i wołyńskie.

#### N. 243. Rok 1290.

List od Mistrza prowincjalnego inflantskiego Halt v. Hohenbach, do Mistrza prowincjalnego pruskiego Meinharda de Querfurt, w którym uwiadamia go o swoich wojennych przygotowaniach obecnej zimy na Litwę i Zmójdź, przeciw ich królowi Butegeyde (1), upraszając, aby przeciw pierwszym tejże jeszcze zimy uczynił wyprawę, i przysłał mu przez pewnego zakonnika plan najstosowniej-szej wyprawy, aby od razu zwalczyć kraje Butegeyda: (Toto posse nostro terram regis Butegeyde eodem tempore invadamus). Nakoniec chce od niego mieć pewność, jakiej spodziewać się pomocy może, jeśliby nieprzyjacieli umyślił wpaść w jego kraje, lub obległ jego zamki, i o tem co rychlejszej rady zasięga.

Łaciński oryginalny, bez daty (między Novem. i Decembr. 1290 r. pisany). Dotąd nikomu nieznanym, o którym jedynie napomyka Voigt T. IV, S. 49 do 51. Napierski zaś treść wypisuje N. 239 z za-tytułowaniem: Honorabili Viro fratri M. Magistro Prussiae detur. Czyli by nieznanym dotąd history-kom król Butegeyde, był Bujwidem? raczej odga-dywać, jak twierdzić można; trudno też przypu-szczać, aby pod tem imieniem, krył się Witenes, jak się domyśla uczony Onacewicz. Sądzę z Voigtem raczej, że to będzie jakiś nieznanym królik lub władca Zmójdzi.

Z tegoż listu dowiadujemy się, że Mistrz Halt, jadąc z Mergentheimu przez Prusy, dla objęcia

(1) Wołyń. latopis. ma pod r. 1289 księcia litewskiego Budikid i jego brata Bujwida. Karamzin T. IV, p. 115, nota 175.

urzędu w Liwonji, osobiście umówił się z Meinhardem względem tej wyprawy i sześćkroć naradzał się teraźniejszego lata ze wszystkimi swemi panami, prosząc ich o pomoc dla wystawienia wojska, że nakoniec teraz, ostatni raz w dzień ś. Katarzyny d. 25 Novembra, zebrał razem wszystkich biskupów, kapitana, rycerstwo i wassalów i przez trzy dni ciągle z niemi się naradzał; lecz nic nie dokazał, bo mu odmówili wszelkiej pomocy względem wyprowadzenia wojska za Dźwinę, przeciw Litwinom; jeden arcybiskup ryzyki na to się zgodził, lecz jego siły są nieznaczące i słabe, gdyż wójt jego otwarcie powiedział, że arcybiskup nie byłby w stanie więcej wojska wyprowadzić za Dźwinę, nad trzysta ludu i 18 Niemców. Dodaje nadto Halt, że jego własne siły zebrane z Kurlandji i Estlandji, oraz z krajów naddźwińskich, nie mogą więcej wynosić, rachując w to i Niemców, nad 1800 ludzi. Mimo tego wszystkiego, życzy sobie Halt wpaść następnej zimy do Zmójdzi, i prosi pruskiego Mistrza, aby współcześnie ze swęj strony na Zmójdz uderzył; nakoniec, iż gdy czas obecny niedogodny jest do osobistego zjazdu, błaga go aby mu co rychłej zdrowęj swęj rady nie odmówił, albowiem mając więcej i doświadczeńszego rycerstwa, prędzej ją u siebie znaleźć zdoła. — Pomimo tych przygotowań i usilności, nie wiele co zdziałano następnej 1290 roku zimy, dla podbicia Zmójdzi, bo zakon inne miał zajęcia. Kontentowano się tylko wyprawą do Kalajne. Zresztą nie wspominają dzieje, jaki skutek i koniec miały te zakonu liwońskiego względem Zmójdzi zamachy.

#### N. 244. R. 1290.

Nie spuszczając z oczu podbicia Zmójdzi, musiał Mistrz Wielki odłożyć swój zamiar, z powodu podziękowania za urząd Mistrza liwońskiego Konrada. Tym czasem umyślił trapić i zajmować pogan w innych stronach. Zebrawszy 500 konnicy i 2000 pieszego ludu w Kwietniu 1290 r., puścił się wzdłuż Niemna, i w dzień ś. Jerzego (d. 23 April.) obległ z całą siłą zamek Kalayne lub Kolain, nad Niemnem leżący i najmocniejszy z litewskich warowni (1). Na statkach ciągnąca piechota, podpłynęła pod same mury i silnie szturmowała, gdy konnica rabunkiem kraju tworzyła mieszkańców i przeszkadzała odsieczy. Mimo męstwa Surmina, dowodzącego załogą (Capitaneus), ze 120 wojowników złożoną, nie było żadnej nadziei obronienia zamku. Silne szturmowanie i codziennie zminniejszająca się załoga, do 12 walecznych obrońców zredukowana, przywodziła do

rozpaczy Surmina. Co dzień oczekiwano poddania się. W tém na zmierzchu z krzykiem i tłumnie pędziła do obozu konnica krzyżacka, na łupieżę wysłana; przestach i rozpacz ochłoneły oblegających, którzy sądzili, że nieprzyjaciół już wsiada im na karki. Wszystko rzuciło się do ucieczki lub na statki. Próżne było napominanie Mistrza i rycerstwa, bo lud nie mógł wyjść z popłochu, i Meinhard musiał powrócić do domu nie sprawiwszy. Dowódca Surmin, uwolniony z oblężenia, pierzchnął co żywo ze zrujnowanego zamku, z garścią załogi, poprzysięgłszy nigdy nie czekać w murach twierdzy oblężenia zakonu.

Lecz pogański dowódca myślał o zemście. Zdarzyło się, że Mistrz wysłał na statku około Wniebowstąpienia 25 rycerzy, pod dowództwem komtura Ragnety Erneke, z rycerzem Janem z Wiednia, na zwiady, czyli poganie przemyślają o wyprawie. Surmin powróciwszy do zamku, co żywo naradził się ze swemi względem zdrady. Przebrał Litwina Nodam w niewieście polskie suknie i kazał prosić o litość, a tym czasem 60 ukrytych Litwinów czekało, gdy ten porwie za linę i statek do brzegu przyciągnie. Cała osada statku w pień wycięta, z zostawieniem jednego przy życiu (2).

Ośmielone pogaństwo, przemyśliwało o zdobyciu Ragnety i już przeciągnęło przy Oukaim, gdy źle padający los wróży odstraszył lud zabobenny: pociągnęli do domu, lecz doścignieni przez dowódcę Ragnety, Ludwika Liebenzell, stracili 25 śmiazków, którzy przyplacili życiem swoją zabobonność i tchórzowstwo. Duisburg c. 233.

Dał się następować u Voigta opowiadanie zdrady Litwina Jejsbuta (3). Potem wielka radość, która spotkała zakon, z powodu śmierci jakiegoś nieprzyjawnego im księcia. Zdaje się, że to był ten sam książę, który uknował był powstanie, to jest Litwin lub Rugjanin, jeśli nie Rusin, bo dotąd odgadnąć trudno. Voigt. T. IV, p. 42—48. Najprędzej Butegeyde?

#### N. 245. Rok 1291.

W roku 1291, odnawiały się bezustannie wyprawy z Prus na Litwę i Zmójdz, bądź w porządnym wojnach, bądź w podjazdowych napa-

(1) Duisburg c. 231. Dwa są miejsca, do których imię Kalayne stosować się może. Jedno Kallenen na północ Ragnety, nad rzeką Jura, drugie Kalneny nad Niemnem ku Georgenburgowi. Porównane miejsca Duisburga c. 232 i 236, każą brać za ostatnie, tém bardziej, że i Kojalowicz p. 193 kładnie je nad Niemnem: prima in Lituania arx, Prussiam versus ad Nemenum.

(2) Duisburg c. 231. Schuetz p. 47.

(3) Duisburg c. 234—235. Kojalowicz p. 197.

dach dla trapienia i zajęcia pogan. Około Wielkiejnocy, komtur królewiecki Bertold Brūthaven, dowiedziawszy się o budowanym przez Litwinów zamku Junigeda, dla zastronienia świeżo złupionych tamecznych okolic, wyprawił się na czele tysiąca Samlandczyków, dla przeszkodzenia budowlę, lecz odparty przez Litwinów, zwrócił napad na zamek Mederabe i ten spalił do szczytu (1). Współcześnie z tém sam landmistrz Meinhard w towarzystwie komtura Balgi Henryka Zugszwerd, na czele stu rycerzy, odważył się pójść do Żmójdi w strony świętego lasu, i okolice Pastowa i Gesowa ogniem i mieczem zniszczył, zapędziwszy do lasów mieszkańców (2). Tu Zugszwerd zabił w pojedynku, sam będąc ranionym, dowódcę Litwinów Jeshute czyli Lesbute, przedtém przychylnego zakonowi, dziś zdrajcę (Duisburg c. 239). Rychło tenże komtur w lecie, powtórnie napadł na zamek Junigedę i straszliwie zniszczył i złupił okolice Oukaim lub Onkaim, uprowadzając dobytek i zdobycz (3). Tak przez rok cały byli trapieni Litwini napadami, nie mając sposobności, ani czasu myśleć o prawie odwetu, tém bardziej, że z innej strony Mistrz liwoński dawał im do czynienia, a przytém zamki graniczne Ragneta i Tylża, osadzone były mocną strażą, dla której zewsząd dowożono żywność, nazwaną *Schalwens Korn* lub szalawskie zboże. Prócz tego urządzona była straż pograniczna, wzdłuż pogańskich krajów, raz dla tego, żeby pierwszy zapęd sił nieprzyjacielskich powstrzymała, już żeby odbijała małe kupy na rabunek wdzierające się (4). Nakoniec postanowieni byli nad granicami strażnicy i szpiegowie (*speculatores*, *widzowie*?), dla dania najbliższemu komturowi wiadomości o zbliżającym się napadzie nieprzyjaciół (5). Na utrzymywanie tych granicznych strażników, wybierano osobny w kraju podatek *Wachtgeld* zwany, czyli Strażowy (6).

Ograniczone w ten sposób napady Litwinów na Prusy, otwały im obszerniejsze pole do najeżdżów na Polskę. Osiadły wtedy nowy W. książę na litewskim tronie Putuwer (7) następca Witenesa, wyprawił walecznego swego syna Witenę r. 1291, z silnym wojskiem do Polski, gdzie znalazłszy zwaśniowych między sobą książąt, wojujących przeciw sobie, posunął Witenę swe zagony do Brześcia i Kujaw, gdzie wszystko mieczem i ogniem wyniszczył. Pośpieszyli wprawdzie na ratunek ojczyzny Łokietek kujawski i Kazimierz łęczycki książęta, lecz nie mogąc sami podołać, wezwali na pomoc Landmistrza pruskiego, który na czele 60 rycerzy i 1000 wybornych wojowników pośpieszwszy, nie zdołał jeszcze sił swoich połączyć z książętami, gdy Litwini pierzchnęli i uszli do kraju (8) z wielką trudnością, zostawiając nie mało rannych.

Roku 1292 landmistrz zebrawszy znowu znaczne wojska, w pierwszych roku miesiącach miał wpaść w kraje nieprzyjacielskiej Litwy. Lecz gdy leżał na granicy, wszedł wierny Prusak do namiotu komtura Balgi Henryka, donosząc o zdrajcach Pogezanach i Szalanach w wojsku zakonu będących, którzy wydadzą w Litwie siły pruskie na pewne zasadzki, tak, że żadna nieusłaby noga, a nawet w odwrócie zdrajcy upatrzą pomyslną chwilę do napadnięcia na Niemców i wyćpienia ich. Ten wierny Prusak radził, nie wchodząc do Litwy, zacząć rejteradę, lecz ciągle mieć się na ostrożności i postępować zbrojną ręką. Landmistrz, przez szpiegów przekonawszy się o poczynionych w Litwie zasadzkach, udowodniających powieść Prusaka zaczął porządną rejteradę, a tym czasem zdrajców bądź śmiercią ukarał, bądź poddał pod wierną straż swego rycerstwa (9).

(1) Duisburg c. 236—237. Łukasz Dawid V, S. 98—99.

(2) Okolice te leżały na północ Niemna, a na południe od Ejragoły, tam podobno, gdzie dziś Pocztó i Jaswocze. Już Wigand blisko siebie leżąciami mianuje: Pernare, Gesów, Ejragoły i Pastów. — Pierwsze zaś z nich odpowiada dzisiejszemu Pernarewo niedaleko Kejdan. Lindenblatt S. 41.

(3) Duisburg c. 239—240 i Łukasz Dawid V, 103—104. obszernie opisują te wyprawy, lubo one nie stanowczego i interesownego nie zawierają, i dla tego tu opuszczone.

(4) Schuetz p. 49, mówi o tej pogranicznej strażu i Alnpek p. 127.

(5) Alnpek S. 127. Zwani są oni w dokumentach *speculatores*, może widzowie litewscy wysyłani dla dostania języka i których naprzód zaczęli wdzierający się nieprzyjacieli.

(6) Łukasz Dawid B. V, S. 87. — Lindenblatt S. 180. Jest to początek tych podatków w Prusach.

(7) W tekście zwyczajnym Duisburga c. 241, nazywa się on *Lutuwerus*. *Rex Lethowiae etiam hoc anno filium suum Vithenum cum maximo exercitu misit versus Poloniam*. Lecz Jeroszyn c. 241. *Epitomator* w MS. berlińskich, a także Łukasz Dawid V, p. 104, wszędzie zowią go *Puttuwerus* i za tém poszedł Voigt.

(8) Duisburg I. c. Jeroszyn, Łukasz Dawid B. V, S. 104. — Kojalowicz. Długosz p. 862.

(9) Duisburg c. 242. Łukasz Dawid B. V, S. 111.

## N. 246. Rok 1292.

Ja książę Lew syn króla Danjela, pomówiwszy z bojarami, naśladując zwyczaje przodków, pradiada W. Włodzimierza Cara? dajemy monaster Lawrow Antoniemu Władycy, tak jak nasz djad'ko książę wielki Lawer nadał dla odprawiania modłów. Zaczawszy od potoku Łotyszki w górę jego i Prochirowa, aż do wysokości Polany w górę rzeki Lininy i potoku Semenowa i t. d. ze wszelkimi pożytkami, polami i lasami, stawami i młynami, miodowymi daninami, pastewnikami,—dań monasterowi iść ma z lasu i od naszych ludzi, aby odbywały się za nas modlitwy. Dzieci nasze nie mają wstępować w rzeczzone nadania, a kto zachwieje nasze słowo z tym sąd ostateczny i klątwa Boża. Na to wydaliśmy list i pieczęć przywiesiliśmy. A przy tém byli metropolita halicki z Kryłosa, Antoni Władyka przemyski, sławny książę Andrzej Jarosławicz i pan Wasko, oraz wiele innych bojar. Dan w Przemysłu, w piątek, miesiąca Oktobra dnia 8, roku od stworzenia świata 7800, a od narodzenia Chrystusa 1292, pisarz Zachariasz Wichot L. S.

Kopja ta wyjęta z urzędowej oblaty w zamku Przemyskim 1727 r.—Drukował Zubrzycki w Rysie Historji Narodu Ruskiego i Hierarchji w Galicji, drukowanym we Lwowie 1837 r. Akt podsunięty zdaje się r. 1277, przynajmniej granice dóbr tak obszerne i niepewne, że wątpić każą o autentyczności, formy aktu niezwykłej. Rok stworzenia świata literami, nie zgadza się z rokiem Chrystusa równie literami wypisanym. Jest u Zubrzyckiego kilka aktów Leona, wszystkie fałszywe, Leo zowie Włodzimierza kijowskiego swoim pradziadem, siebie synem króla Daniela, datę od stworzenia świata bierze z kronik i t. d. Dla tego zaniechałem ich wypisywać.

## N. 247. Rok 1292.

Okolo zielonych świątek 1292 roku, silne wojsko litewskie pod dowództwem syna króla Luttuvera, Witenesem zwanego, pociągnęło ku południowi na łupienie Polski, a także stron południowych pruskich, mianowicie ziemi chełmińskiej (Duisburg c. 241). Dwaj szpiegowie komtura z Schönsee donieśli o zbliżaniu się nieprzyjaciół do chełmińskiej ziemi. Powstała powszechna trwoga. Zastępca nieobecnego na ten czas komtura chełmińskiego Jana Sachse, donieśli tak jemu, jako Mistrzowi Meinhardowi, że silne pogańskie wojsko ciągnie do chełmińskiej ziemi; że w Mazowszu wszystko pierzcha i kryje się w obronnych zamkach i grodach; iż posłaniec

komtura z Schönsee donieśli o zamiśle nieprzyjaciela zniszczenia ogniem i mieczem ziemi chełmińskiej. Że szpiegowie już widzieli 20 rycerzy wrywających się do Prus, dla dostania języka, pojmania szpiegów zakonu i rozpoznania dróg. Donosi, że co rychło zebrał pospolite ruszenie, rozkazał podnieść wojenne krzyki, aby lud okoliczny krył się do zamków. Prosi co żywo o posiłki, bo już jedna kupa wpadła do dóbr biskupa chełmińskiego, uprowadziła ludzi i dobytki i zabiła dwóch szpiegów zakonu. List ten bez roku, pisany feria tertia infra octavam Pentecostes, przypada na r. 1292, zgodnie z doniesieniami Duisburga c. 248, lubo Długosz i Kromer ten napad przenoszą pod r. 1294. Gdy landmistrz i komtur chełmiński pośpieszyli na granice z wojskami, Litwa nie śmiejąc stawieć im czoła, zwróciła kroki do Polski, wtedy w zamieszaniu będącej. Przeszedłszy tajemnymi szlakami Mazowsze i Wisłę, napadła niespodzianie w czasie Zielonych świątek na Łęczycę. Zwrócił się najprzód barbarzyński zapęd na kościół kolegialny, w czasie processji. Tam wymordowawszy przytomnych, rzuciło się poganstwo do wiązania księży i szarpania sprzętów kościelnych. Rzucone potem ognie na dachy okoliczne, zapaliwszy świątynię, resztę nędznego ludu dymem i ogniem umorzyły. Po zniszczeniu miasta, Litwa rozsypała się po równym kraju i tyle nabrała ludu i dobytku, że każdemu Litwinowi w podziale dostało się po 20 niewolników. Zasmucony książę łęczycki Kazimierz, zebrał wojsko dla ścigania powracających, lecz książę mazowiecki Bolesław, bądź przez chytrość, bądź ze strachu, był pośrednikiem rozejmu między Kazimierzem a Witenesem. Wszakże poganie, pomiarkowawszy słabość Polaków, zgwałcili rozejm, napadli na Kazimierza zabili go i całe siły wytępilli tak, że zaledwie jeden człowiek ocalał życie. Duisburg, c. 243, jest naocznym świadkiem i nie ma powodu powątpiewać o jego podaniach. Voigt. T. IV, p. 88—90. Naruszewicz Hist. T. V, p. 237, pod r. 1294.

## N. 248. Rok 1293.

Zdobycie mocnego zamku pogranicznego litewskiego Junigeda, było celem często odnawianych usilności zakonu. Spętlę na niczém, kilkakrotne zamachy o to komtura Ragnety, pobudziły Landmistrza próbować szczęścia. W roku 1293 dwakroć na zimę i w lecie napadał na Junigedę z wielką dla nieprzyjaciół klęską, atoli zaledwie mu się udało spalić przedmieścia. W cza-

się drugiego napadu spalone także były przedmieścia Bisteny (1).

Nie więcej sprzyjało szczęście orężowi Litwinów. W. książę uwiedziony obietnicą zbiega z Ragnety, rodem z Barten, wyprawił wojsko na ucieczkę zamku pruskiego Tylży. Zaledwie zbliżyli się do miasta Litwini, gdy znaleźli tak silny opór, który garstka ludu dała pod dowództwem Konrada i Alberta Hagen, że spaliwszy przedmieścia z niczym wrócili do domów (2).

## N. 249. Rok 1294.

Nie więcej były szczęśliwe wyprawy roku następnego 1294. Wprawdzie sam Mistrz jeszcze zimową porą wyprawił się przeciw Ejragole, nad rzeką Dubissą na północ Niemna położonej, w celu, zdaje się, przedarcia się do Romowe, lecz gdy mu odradzono zapuszczanie się w głąb kraju, poprzestał na zrabowaniu przyległych Niemnowi okolic Pastowa i Gezowa (Gerszowa u Naruszewicza). Wyprawa także trzech rycerzów z konwentu królewieckiego, na zdobycie Bisteny, zakończyła się na uprowadzeniu dobytku i niewolników. (Duisburg c. 248 — 250).

Nierównie pomyslniej udała się wyprawa nowego komtura Ragnety Ludwika z Liebenzell, zwanego obosiecznym mieczem, który od r. 1294 ciągle trapił Litwinów. — Widzieliśmy, że nie bez celu Landmistrz sam posunął się do Ejragoły, albowiem w tej stronie znajdował się kraj Austeten (Anstechia, Austethia, Ousteten, Austeten), między rzekami Suszawą i Niewiażą na północ Kejdan leżący, gdzie było święte siedlisko bogów, Romowe zwane. W tych to podobno miejscach najsilniejsza litewska leżała załoga, dla obrony świętości przeznaczona. Zakon krzyżacki, przystając dotąd na łupieniu okolic Pastowa i Gezowa, nie odważył się zagłębiać wewnątrz kraju, a nawet Landmistrz wczesną przestrogą był od tego odwiedziony. Lecz ośmielił się na ten krok Ludwik Liebenzell, podlegający już to skarbami zgromadzonymi w świątyni, już to chęcią wyłączenia pogańskich kapłanów, bo uważał za pierwszy

krok do podbicia kraju, zdobycie siedliska świętości i najwyższego zarządcy ludu. Tam jeszcze, wedle Schütza, mieszkała sama litewska szlachta, od bogów i kapłanów ród swój wiodąca (3). Z dobranym rycerstwem orszakiem popłynął Niemnem Landmistrz aż do okolic Pastowa, wybił wszystko co się mu opierało i uprowadził siedemdziesięciu niewolników, którym darował życie. Ztamtąd puścił się na północ w święte miejsca. Zdaje się, że tam się niespodziewano jego napadu, albowiem przy obszerności i ludności miejscowych, nigdzie nie doznał żadnego oporu i wkrótce zawładnął świętymi miejscami. Komtur dał zaraz rozkaz wypędzenia kapłanów i ludu z miejsc świętych, z których część wycięto, resztę uprowadzono w niewolę. Przy tym zamordowany został rycerz Konrad Tuschenfeld; potem cały cięty las, ze wszystkiem co w nim było, spłonął ogniem i zrównano wszystko z ziemią (4). Tym powodzeniem rozzuchwalony komtur, przez całe lat sześć trapił i dręczył nieprzyjaciela w tych stronach orężem. Naprzód zapuściwszy się w okolice Grauden, wyniszczył tam na zasadzkach rozłożone wojsko, z którego zaledwie sześciu ludzi uniosło życie. W okolicy Pograuden konnica żmōjdka tak starta została, że trzeba było lat czterech czasu, aby znowu mogła wystąpić w pole (5). W okolicach Wajken, podstępny napadem na wszelką tam zamieszkałą szlachtę uderzywszy, zniósł jej siły i podbił całą okolicę od górnego Niemna do rzeki Nerige (Wilji) aż do ziemi Lamotin i do płacenia dani zmusił (6). Lecz później, łagodnym obejściem się z mieszkańcami kraju, komtur tyle ich zobowiązał dla się, że go często prosili o pomoc przeciw książętom Litwy, którzy ani prośbą ani groźbą nie mogli ich skłonić do opuszczenia komtura, a połączenia sił wspólnych z Litwą (7).

## N. 250. Rok 1295.

Rok 1295 groził zakonowi wielkimi niebezpieczeństwami i sprzysiężeniem się krajowych mieszkańców do buntu. Już dawno ziemscy właściciele w Prusach z Niemiec przybyli, osw-

(1) Duisburg c. 245—247, Łukasz Dawid B. V, S. 115—116.

(2) Voigt. Gesch. IV. B. S. 93—97, Duisburg c. 246, Kojalowicz p. 203—204.

(3) Jeroszyn: Niemiecka rymowana Kronika c. 252, Łukasz Dawid V. S. 120, Schuetz p. 49.

(4) Duisburg c. 252, Jeroszyn c. 252. Łukasz Dawid B. V, S. 119—120. Kojalowicz.

(5) Okolice te zwały się Grauden i Pograuden, a nie Granden i Pogranden, lub Poganden.

(6) Kraj Wajken leżał między rzekami Aleja i Widawja w bliskości Rosien i Ejragoły. Gdzie była ziemia Leiczken nie wiadomo. Rzeka Nerige, często wspominana w opisach podróży, jest późniejszą Wilją.

(7) Jeroszyn c. 252, wierszem to opisał.



bodzili się od pospolitego ruszenia za granicę pruską, i tylko obowiązani byli stawać do boju w głąb kraju. Przeciwnie krajowcy, czyli rodowici Prusacy, na każde zawołanie, w gotowości stanąć i za granicę ciągnąć musieli. To było przyczyną powszechnego szemrania, tém częściej ponawiającego się, im częściej napady na Litwę przedsiębrane były. Tłąta dawno ukryta iskra. Zdarzyło się, iż w r. 1295, na Zielone świątki kilku ochotczych do boju rycerzy zapotrzebowało pospolitego ruszenia z Natangji i Samlandji, które poprowadzili do Litwy ku Grodnowi, lecz ta wyprawa wcale się im nie udała, albowiem za zrabowanie jednej wioski i zamordowanie około 70 męźnych Litwinów, przypłacił zakon stratą mnóstwa ludu i czterech braci zakonnych jako, Dietricha z Esehke, v. Weringen, Heinemana Kint, i kawalera List. Wzburzone tém umysły, doprowadzone zostały do wybuchnięcia następnem zdarzeniem.

Bolesław książę mazowiecki, jeden z najmściwszych podżegaczy wojny domowej w Polsce, udowodnił przez owo zawieszenie broni, którego padł ofiarą książę łęczycki Kazimierz, że zostaje w związku z Litwinami, w celu może rychlejszego dopięcia w Polsce swych planów. To porozumienie z pogaństwem, tyle zgubne dla zakonu, przedłużało się i dotąd. Doleciały nawet do pruskiego Landmistrza wieści, że Bolesław podżega Litwinów do napadów na Prusy, daje im wsparcie, a nawet bezpieczny przytułek w zamku Wiznie nad Narwią, dostarczając im wojennych potrzeb i schronienia w rejteradzie (1). Wielekroć domagał się Mistrz od księcia wydalenia nieprzyjaciół z Wizny, lecz bezskutecznie. Tém rozjątrzony zgromadził dostateczne siły, napadł na Wiznę, zdobył i zburzył zamek. Bolesław więc nawykły do skrytych działań jak otwartych kroków, cicho połknął urazę i wstrzymał się od wojny. Skrywając wrzając w sercu chęć zemsty, na wiosnę roku 1295, przyzwawszy nowe posiłki z Litwy, pod ich obroną zaczął odbudowywać zamek. Rozżarty Landmistrz, wszelkimi sposobami przedsięwziął zniweczyć budowanie. Przeczując mocne sprzymierzonych Mazurów z Litwinami siły, umyślił potężne też zebrać wojsko, i dla tego wezwał do pospolitego ruszenia każdego zdolnego do walki męczyznę. Dla złago-

dzenia szemrań ludu, opisano i pomnożono przywileje tych z Prusaków w Samlandji, którzy okazali się przywiązanszemi do zakonu (2). Pomimo to zabrzmiał głos buntu w Prusach, wystąpili na czoło nowi przywódcy z najszlachetniejszych familij dla sekretnej narady, jakoto: Gauwine, Stante, Trinte, Missine i Sabine (Duisburg c. 255). Po stanowiono wyrwać lud z tego ucisku, przez wybranie mocnego wojska pod pozorem ruchawki dla Krzyżaków. Radował się zakon, że jego rozkazy z bezprzykładną spełniają się wszędzie gorliwością, nie domyślając się zdrady. Stante pierwszy obległ zamek Bartenstein, zdobył i braci zakonu pobrał w niewolę. Sclumen kuścił się o Królewiec, lecz bezskutecznie. Wszędy lud rozhukany pełnił bezprawia przeciw Niemcom. Dużo kosztowało pracy uśmierzenie powstania, przez przyzwane z Niemiec posiłki. Pojmano dowódców i ukarano śmiercią. Przyczynił się do tego zdrajca Jodute, który wszedłszy do spisku wykrył go zakonowi (3).

## N. 251. Rok 1296.

Trwały od lat wielu gorzkie nieporozumienia zakonu z duchowieństwem liwońskiem. Zuchwały Mistrz uwięził był arcybiskupa Jana, r. 1292, a choć go później wypuścił, lecz ten palając zemstą, burzył przeciw zakonowi szlachtę i mieszczan rzyckich, a nawet wszedł w związki z Litwinami, zawarłszy z niemi traktat zaczepny i odporny (Arndt. Lief. Chr. B. II S. 70, i Gadebusch B. I. S. 335). Umarł atoli roku 1204 rzeczony arcybiskup. Lecz wybrany nowym arcybiskupem rzyckim Jan hrabia na Szwerynie, z nowym Landmistrem Brunonem bynajmniej nie miał chęci zostawiania w zgodzie. Odnowił on naprzód traktat z pogańską Litwą, lecz nim ten nieprzyjaciół nadciągnął, zaczęły się nieprzyjacielskie kroki ze strony poduszczonych przez arcybiskupa Ryżan. Mieszczanie poddmuchnięci, ze wściekłością napadli na dom i zamek zakonu wraz z licznym klasztorem będący w mieście, od czasów ufundowania zakonu na przemieszkwanie Mistrza wyznaczony, zdobyli go i z gruntu zburzyli. Komtura tego domu z pośmiewiskiem za brodę przyciągnięto do szubienicy, zabito lub powieszono 60 braci zakonu, kościół zaś i kaplica zakonu ze wście-

(1) *Dampnabiliter hostibus fidei Lithvanis subvenit, eos fovendo, hospitando, die noctuque cibando... et ultra hoc permittens, quod ab eo transeant in Prussiam et Poloniam et dampna inferant. Mówi Epitomator Duisburga.*

(2) Zobacz Naruszew. T. IV, p. 252, pod r. 1296.

(3) Voigt Gesch. B. IV, S. 105 — 113.

kłóscią zrabowane i rozbite zostały. Władze zakonu zebrały silne wojsko, i przez 18 miesięcy trwały krwawe sceny (1). Arcybiskup schronił się do mocnego zamku Thoreide. Lecz obleżony tam musiał się poddać i wpadł w niewolę, i przenoszony z zamku do zamku, był nakoniec zamknięty w Fellinie, gdzie siedząc na chlebie i wodzie doznawał najobelżyszego obejścia się z sobą.

## N. 252. Rok 1298.

Z podżegań arcybiskupa, jak twierdzą współczesne akta, lubo milczą historycy, wezwany przez Ryżan W. książę Witenes (Vithenus Rex Lethovinorum. Duisburg c. 262) w r. 1298, ostatnich dni Maja, z wielkimi siłami nadciągnął na nowo do Liwonji, w celu wypędzenia niemieckiego zakonu (ad vocationem civium Rigensium. Duisburg c. 262). Połączywszy się z nim, mieszczaństwo ryzcy i lud zbrojny arcybiskupi, pociągnęli pod zamek zakonu Karkus, mający szczupłą załogę pod dowództwem kilku zakonnych braci. Mocne zamku mury i okopy, radziły obleżonym mieć się na baczności od podstępów. Zdradą wzięto twierdzę, czterej dowódcy zakonnicy z ludem wymordowani, zabrano zdobycz, a zamek ogniem w perzynę obrócono (2). Złamtańd rozbiegające się po kraju drapieżne tłuszcze, mordowały duchownych z wyszukanemi mękami, paliły kościoły, bezczęściły kościelne świętości, zabierały sprzęty, najgrawały się z obrazów i oddawały się najrozwiązlejszemu rozpucie. Więcej półtora tysiąca ludu padło ofiarą okrucieństwa, kobiety i dzieci uprowadzone

w niewolę, a zakon szkodę swą cenil więcej niż na 10,000 marek srebra (3). Zebrawszy Landmarszałek Bruno wszystkie siły zakonu, puścił się w pogoń za odciągającymi nieprzyjaciółmi, w Treiden dopędził nieprzyjacielskie siły i stoczył w Czerwcu krwawą bitwę. Sprzyjało szczęście z początku zakonowi, więcej 800 Litwinów leżało na placu, oswobodzono 3000 chrześcijan z kajdan. Lecz rozjuszony Witenes wymierzył nowy atak na słabiejących od znoju Krzyżaków, otrzymawszy z Rygi zasiłek. Zmieniło się powodzenie. Padł wtedy Landmistrz Bruno na placu, a z nim 22 lub 60, jak chcą inni, zakonnego rycerstwa, a 15000 liczono zabitego prostego żołdactwa. Dumne zwycięstwem i rozwścieklone pogaństwo odnowiło rabunki i zagony, 3000 ludu wymordowano, a szkoda w kraju przewyższała 20000 marek srebra. Nakoniec obległo dzikie pogaństwo zamek zakonu Nowe Młyny, Neuermühlen, nad jeziorem Stint, ku północy Rygi, w celu zburzenia i tej twierdzy do szczytu (4). W. Mistrz z 50 rycerzami pośpieszył do Liwonji na pomoc Mieczowym.

Wysłał na odsiecz tego zamku W. Mistrz pruski Gotfried Hohenlohe doświadczonego w bojach i mężnego komtura królewieckiego Bertolda Brühauena, na czele mocnego oddziału. Za towarzysza dodał mu Gotfrieda z Rogga, naznaczonego przez się następcą na mistrzostwo po Brunonie. Dnia 29 Czerwca, w dzień ś. Piotra i Pawła 1298 r. zeszły się oba wojska z Litwinami pod Neuermühlen, które chciały odbić uwięzionego tam przez zakon arcybiskupa. Mordercza wszczęła się bitwa.

(1) Duisburg c. 262. Szczegóły napadu opisuje stary rękopism archiwum królewieckiego, pod tytułem Handel Rygi, p. 49 i Voigt T. IV, p. 121—125.

(2) Kronika kanon. Sambijskich mowi: anno 1298 Rex Littovie devastavit Karkus et fines ejus, revertens vero oppugnatus est juxta flumen Treidera in octava Pentecostes, qui fuit Kal. Junii.

(3) Księga handlowa ryzka p. 49, powiada: Ordo dampnificatus est ad decem milia marcarum argenti et ultra. Jeroszyn c. 262, Łukasz Dawid B. V, S. 130. Zobacz Kojalowicza p. 213, Strijkowski p. 324, w Kronice Liwońskiej.

(4) Cała powyższa powieść, oparta na raporcie danym papieżowi przez prokuratora zakonu, gdzie powiedziano: Johannes de Swerino archiepiscopus Rigensis, et gens armigera, quam convocaverat in ipsius ordinis destructionem, cum Litwinis infidelibus colligationem fecerunt, et ipsorum infidelium innumerablem multitudinem ad terras ipsius ordinis, introduxerunt, et quoddam castrum ipsius ordinis, vocatum Carcus, miserabili predicatione, simulato habitu invaserunt, illudque cum omnibus suis officiniis et pertinentiis devastarunt, ipsumque concremarunt; omnibus fratribus dicti ordinis, eciam sacerdotibus ibi existentibus cum eorum familiis occisis, et in opprobrium Salvatoris nostri corpus dominicum ad terram projecerunt; ymagines crucifixi et ejus gloriose matris truncatis capitibus, pedibus conculcarunt; ecclesias destruxerunt, et captis plus quam mille quingentis hominibus christianis, eosdem in captivitate adduxerunt, et bone memorie fratrem Brunonem magistrum dicti ordinis in Livonia, cum sexaginta fratribus et multitudine armatorum, dictum archiepiscopum, gentem suam et dictos infideles insequentes, ut dictos captivos liberarent de manibus infidelium, quos dicti archiepiscopi gentes et infideles crudeliter et inhumaniter trucidarunt, ita ut in ore gladii ultra tria millia Christi fidelium ceciderunt, mulieribusque et parvulis minime parcentes. Dictisque infidelibus archiepiscopus et sui, post dictam stragem, ut ad propria remearent vite necessaria hospitibus, societatem et alia oportuna ministrarunt.— Wspomina też o tém wysłuchanie ryzkich świadków.

Więcej jak 4000 Ryżan i Litwinów sprzymierzonych pokryło plac bitwy, inni zagnani w wodę lub wzięci w niewolę (1).

Zwycięzca w tej potrzebie Brühawen, uderzył natychmiast na Rygę, dobył zamku arcybiskupiego i złupił go do szczętu, odniosszy zdobycz w srebrze, klejnotach i kosztownościach, na 6000 marek oszacowaną. Potem dowódcy zakonni najechali dobra biskupie, wzięli je w sekwestr zakonu, dla wynagrodzenia sobie szkód przez Litwinów poczynionych, które w całości oszacował sobie zakon na 32500 marek srebra, jak akta współczesne przekonywają (Dogiel T. V, p. 27, N. XXXVI) (2). Brühawen ścigał dalej Litwinów, wpadł do ich kraju, dobył kilku mocnych szaniec i uprowadził wielką zdobycz. Wielu ze znaczniejszych panów kraju, przez zakon spustoszonego, skłoniło się do chrześcijaństwa dla uniknięcia łupiestwa (De Wahl Hist. T. II, p. 132). Nigdzie w Litwie komtur nie doznał oporu. W tym że albowiem czasie wysłał do Litwy Mistrz W. komtura brandenburgskiego Kune z Hatzegenstein na pustoszenie Litwy i, przez to, w celu odwołania z Inflant Witenesa. Wszakże ta wyprawa do Litwy żadnej istotnej nie przyniosła korzyści, prócz spalenia przedmieść Junigedy i Bisteny zamków. — Przeciwnie Litwini przemysłiwali o zemście i odpiaceniu (Duisburg c. 264). Około ś. Michała śmiały orszak Litwinów ze 140 ludzi złożony, przemknawszy się przez granice Mazowsza, udał się do świeżo zbudowanego miasta Strasburga nad rzeką Drwęcą, wymordował mężczyzn, pastwił się nad złapanym księdzem, i kobietami, lecz nigdzie nie znalazł oporu z powodu niespodziewanego napadu. Dopiero w odwrocie doznał ich komtur chełmiński Sack w puszcach Galindji, odbił wszystkich niewolników, a cały oddział wybił co do jednego (3). Kapituła ryzka skrzywdzona, udała się z prośbą o pomoc do króla duńskiego Erycha VIII, ofiarując mu za to znaczne korzyści, przez ustąpienie w Semigalji okolic Nalexe i Thorake. Związkiem tym zastraszone W. Mistrz, natychmiast wysłał do papieża, skarżąc się na okropny ucisk i niebezpieczeństwo wiary. Nie wiele mógł poczerpnąć Ojciec ś. światła z jednostronnego raportu zakonu.

## N. 253. Rok 1298.

Świadectwo, wydane przez magistrat ryzki, priora konwentu kościoła ryzkiego, opata z Dünamunde, braci zakonu tak kaznodziejskiego jako franciszkańskiego (Minoritae), także naczelnika pielgrzymów, oraz deputatów od innych miast, — o gotowości okolicznych pogan do przyjęcia wiary chrześcijańskiej, pomimo wszelkich ku temu przeszkód, jakie czyni zakon braci niemieckich. III Kal. April (d. 30 Marca 1298 r.).

Bez miejsca. Łaciński. Treść u Napierskiego N. 253, akt niniejszy, w Rydze dochowany, nosi fałszywy tytuł: o chrzcie i koronacji Mendoga, gdy o tém nawiasem wspomniano w średzinie, jako wypadku zdarzonym przed 40 laty, a mowa jest o obecnej gotowości Litwinów do przyjęcia chrztu. Świadectwo obecne dane jest na korzyść ryzkiego arcybiskupa, który zostając w krwawych z zakonem zapasach, połączył się przeciw niemu z pogańską Litwą, która przysłała doń poselstwo do Rygi. Treść obecnego aktu, mającego 10 pieczęci, pomieścił Napierski N. 253. W akcie dają świadczący dowieść, że związek chrześcijan z Litwą nie jest zbrodniczy, ale korzystny dla nawrócenia pogan.

## N. 254. Rok. 1299.

BERTOLD Brühauen kommandor królewiecki, przekazuje wiecznej pamięci nazwiska Sambij-skiej szlachty, która nie chcąc przyjąć udziału w rokoszu, zbiegła z kraju pod opiekę zakonu.

„My brat Bertold Bruhan kommandor w Królewcu, chcąc wynagrodzić pobożną i pożyteczną gorliwość wszystkich, noszących starożytne miano Wintigi, którzy w wyżej wyrażonej potrzebie (w czasie rokoszu) zbiegli do braci zakonu, umieszczamy w niniejszym liście ich imiona etc. (Nos frater Bertoldus de Bruhan commendator in Koenigsberg, volentes pie succurere utilitati omnium, qui antiqui Wintigi vocantur, de Sambia in supradicta necessitate ad fratres confugientium presentibus nomina eorum inserentes etc.) Są zaś z okolicy Lobetau: Graude z synem swoim Stauticke, Sandir z synem swoim Jedute, Paruse z synem swoim Gedete, Ibute z synem swoim Kerse, Jodute z synem swoim Logete. Z okolicy Schude Graude: Montemil z synem swoim Wis-

(1) Duisburg c. 262, i akta urzędowe będące w Królewcu.

(2) Szacujący szkody poniesione przez siebie, zakon położył: 1) Za zabicie wieży, zburzenie wielkiego młyna i oblężenie Karkus na 20,000 marek; 2) szkodę zadaną w czasie pobicia Landmistrza Brunona na 10,000 marek; 3) oblężenie Neuermuehlen na 2,000 marek; 4) za spalanie przedmieść Dinaminde na 500 marek.

(3) Duisburg c. 263, Jeroszyn c. 263, i Epitomator. Henneberger założenie Strasburga kładnie pod r. 1285, p. 438.

sebute, Runeum z synem swoim Waistote, Nakunne, Nasyune, Tyrume, Swajmizel z synem swoim Ryxte, Panote z synem swoim Preytor. Z okolicy Quedenau: Sclode z synem swoim Nalubé, Gwyres z synem swoim Buse, Tlokote z synem swoim Prewilte, Hennicke z synem swoim Stintele, Schude z synem Dargutem. Z okolicy Medenau: Naylite z synem swoim Sinteike, Gytime z synem Autime, Wissegawde, Napele, Albert Dyabulus, Konrad Sagittarius Tulekinste, Junde z synem swoim Preydesse, Eytio w z synem Queydange, Polexe i syn jego Nermok, Nemote, Dirke, Nodrans. Z okolicy Rynow: Daxerte, Glaude, Nawalde, Gubike. Z Tappiau: Sapelle Azayme. Z okolicy Kaym: Filip i Teodor Palstek, Gedute. Z Waldau: Missote z braćmi swemi, Jan Brulant, Konrad Dyabulus. Z Schokym: Muszkate. Z Rudow: Rege i Romake, Gedymus z synem swoim Stautele, Bayse z synem swoim Santirme, Dywote z bratem swoim Pagawle, Sambet z synem swoim Glaude. Z Warge: W Sclode, Skardime, Guntar z synem swoim Nakokeu, Bygyrne z synem swoim Kortie, Garbote z synem swoim Bayone, Nadar, Wargate, Eytio w z synem swoim Dargote, Surteick Peytone. Z Gyrmau: Gymme, Kunkite, Biriske. Ażeby wyliczonych tu pamiętać przetrwała wiecznie, pieczęć naszą przywiesiliśmy roku 1299.

Kotzebue, Preussens aeltere Geschichte B. II, S. 318. Takiej najstarszej szlachty, posiadającej ziemię prawem dziedzictwa, używano potem do posługi, rozwożenia listów, doglądania dworskich budowli. Siadali do niższych stołów zakonu, dostawali odzież z klasztorów.

## N. 255. Rok 1300.

Łagodny i nie chciwy mordów charakter świeżo w Frankfurcie, r. 1300, obranego Landmistrem Prus, Helwiga v Goldbach, ozuchwiał i osmielił Litwinów do odnawiania na Prusy łupieżczych napadów, czasem w liczniejszych zastępach, a częściej w szczupłych, pojedynczych od-

ziałach, nieraz zaledwie po 70 ludzi wynoszących. Jakoż w jesieni r. 1300 szajka z 75 Litwinów złożona, zapędziła się do Warmji, i napadłszy na jedną wioskę w okolicy Glottau, złupiła ją do szczeru, a później roznieciwszy pożar, i wytepiwszy w sąsiednich okolicach wszystko co żyło, uchodziła z łupem do kraju. Szybko zło-wroga wieść o tem doleciała do zamku Brandenburgskiego. Towarzysz tamecznego komitura Walter Golden, spieszenie, z garścią konnych przeciął Litwinom odwrót, w lesnych gęstwinach, których dla rozlewu rzek minąć nie mogli, wyciął w pień wszystkich, prócz trzech ucieczką ocalonych i odbił całą zdobycz (1).

Dalekim był zakon od tego, żeby miał puszczać Litwinom bezkarnie. Rycerski zakonnik Henryk von Dobin z królewieckiego konwentu, na czele kilku braci, z orszakiem 200 ludzi, zrobił wyprawę w okolice zamku Oukaym tak często rabowanego, którego jednak nigdy nieudało się ubiedz niespodzianie, złupił sześć okolicznych wiosek, obrócił je w perzynę i wybił zdolnych do broni mężczyzn, a zagarnawszy w niewolę mnóstwo kobiet i dzieci, już wracał do ojczyzny, gdy go dopędził oddział Litwinów. W kilku utarcz-kach, Dobin stracił mnóstwo ludu w rannych i zabitych, uronił część zdobyczy, z resztą jednak uniósł się szczęśliwie do kraju (2).

Bardziej groźna od tych cząstkowych rozbójniczych najazdów, mało znaczących w dziejach, gotowała się dla Dobrynia burza od południa. Wrzały w Polsce rosterki z powodu złożenia z tronu nieczynnego Łokietka, i wezwania czeskiego króla Wacława IV, którego zmuszono pojąć za żonę dziedziczkę tronu polskiego Ryxę, jedynaczkę króla Przemysława.

## N. 256. Rok 1300.

Spotwarzony przez Czechów, ile gnuśnik i najwyuzdańszej rozpustie oddany król Łokietek, złożony przez dumę niektórych możnowładców z tronu, prowadził ciągłą walkę o odzyskanie

(1) Duisburg c. 268 towarzysza tego nazywa: Walter Goldoni. Epitomator tłumaczy go po łacinie, Walterus Aureus. Jeroszyn, a za nim Łukasz Dawid B. V, S. 136 mianuje: Walther der Guldine. Strijkowski pod r. 1300 p. 375 zamieścił imię dowódcy i prosto go zowie komturem brandenburgskim, lecz podług dyplomatorów, komturem brandenburgskim był w tym roku Kuno v. Hatzegenstein, a nie Walter. Przez to wprowadził w błąd Kojalowiez p. 220. Voigt T. IV, p. 161.

(2) Duisburg c. 269.—Strijkowski i Kojalowiez, o tem zamieścił. Czytamy wprawdzie w Strijkowskim p. 375, że Drakolite albo Drakolite pan litewski, poddał pod tym rokiem Krzyżakom zamek Onkaim, na którym był starosta i potem przyjąwszy wiarę chrześcijańską, do Prus się przeniósł. Lecz to zdarzenie, według Duisburga, nastąpiło dopiero r. 1303 i samże Strijkowski pod tym rokiem, zdanie zamku powtórnie mianuje przez innego już Litwiną Swirtyllę a nie Drakolite. Nie trudno było, aby we trzy lata zdolali Litwini odbudować zamek zniszczony, ale nie tak łatwo przypuszczać dwakroć uśmiewaną podobną zdradę.

korony (1). W zimie roku 1300, w czasie posłubienia Ryxy, przez sprowadzonego na tron polski króla czeskiego Wacława, gdy wszyscy możnowładcy polscy zgromadzili się na ten obrzęd do Poznania, wojsko litewskie z 6,000 ludu złożone, wpadło do księstwa dobrzyńskiego, gdzie wedle powieści szpiegów, malkontenci nowego króla ukryli swe skarby i konie. Litwini żadnego niedoznawszy oporu, nagrabili wiele łupów, mieczem i ogniem ziemię straszliwie pustoszyli i pędzili mnóstwo niewolników. Zuchwalszy ich oddział, ze stu ludzi złożony, przebrnął Drwęcę, wdarł się do ziemi chełmińskiej i złupił pograniczne wioski. Lecz w odwrocie dognali ich mieszkańcy chełmińscy, zabili 70 ludzi i takim strachem przejęli litewskie tłuszcze, że pośpiesznie przeprawiając się przez narewskie błota, wielu z nich potonęło, a znaczniejszą część niewolników i zdobyczy uprowadzanej z dobrzyńskiej i chełmińskiej ziemi, odbili mieszkańcy (2).

#### N. 257. Rok 1300.

ISARN, nowy arcybiskup rzycki, zawiera pokój z zakonem liwońskim, skłania także miasto Rygę do wejścia z nim w układy, na mocy których zakon sprzedał miastu rzycki zamek ze wszystkimi jego wolnościami, za 1000 marek srebra wagi rzyckiej. Mieszczanie nawzajem zobowiązują się zakonowi, w przeciagu jednego roku zaprzestać i wyrzec się wszelkich stosunków, sprzysiężeń się, i konfederacji zawartych przedtem z niewiernymi Litwinami, tak przeciw Mistrzowi i braciom zakonu, jako też ich ziemiom, tudzież przeciw innym panom chrześcijańskim ziem wzmiankowanych i ich dobrom; oraz, iż na przyszłość z rzeczonymi Litwinami, nie zawrą przymierza ani rozejmu (treugas velpacem), przeciw chrześcijanom rzeczonych stron, bez dołożenia się i zgody zakonu.

Akt ten łaciński znajduje się w sekretnej archiwum królewieckim, Szuf. VI, N. 1. Treść wydrukował Voigt T. IV, p. 165.—Powątpiewa o tem traktacie Gadebusch B. I, S. 352.

Isarnus Tadeoni rodem z Pawji, otrzymał był godność biskupa tebańskiego, potem tytułował się patriarchą antiocheńskim, lat dziesięć był papieskim legatem w strony północne, mianowicie w Danji, oswoił się gruntownie z działaniami państw sąsiednich, i w końcu r. 1300 był mianowany przez papieża arcybiskupem rzyckim, na świeżo osieroconą katedrę. Zobaczyć Raynaldą pod r. 1308 N. 10.

#### N. 258. Rok 1301.

LEONA Daniłowicza księcia przywilej, dany metropolicie halickiemu Grzegorzowi na cerkiewne swobody, następującego brzmienia:

„Ja Lew książę, syn króla Daniela, po naraździe z bojarami, oraz stosując się do przykładów naszego pradziada cara Włodzimierza W. tudzież naszego ojca, nadaję cerkwi Wniebowzięcia (św. Kspenja) Najświętszej Panny w Kryłosie, oraz jej duchowieństwu podległemu halickiej metropolii, to jest arcybiskupom, biskupom i klasztorom obrządku greckiego, też same prawa duchowne, jakich się trzyma kijowska cerkiew. 1) Zatwierdzam naprzód na wieczne czasy wszystkie uposażenia cerkiewne, to jest, wsie z ludźmi i pola z lasami, na które wydałem oddzielne listy, opisujące każdej wsi starożytne granice, między naszymi i naszych bojarów gruntami. 2) Dodałem nadto dziesięciny z naszych własnych i książęcych gruntów, byle od przewozów dziesięcina pobierana nie była. 3) W wioskach bojarskich tak uposażenia cerkiewne, jako daniny miodowe, wchody, barchie, rybactwie i jenziora, przyznaję do użytku obecnemu naszemu metropolicie cerkwi Najświętszej Panny Grzegorzowi, oraz po nim nastąpić mającym arcybiskupom, którym od Boga powierzony zostanie zarząd rzeczonej cerkwi, izby za duszę naszą zanosili modły do Pana zastępów. 4) Popi corocznie Kuny opłacając powinni będą. 5) Sądy duchowne do cerkwi stołecznej należą, równie jak rozgrzeszanie odpustów, wyklęcie od cerkwi, zaręczyn, nieprawych ślubów, oraz tym podobnych wydarzeń. 6) Uwalniamy z pod naszego i naszych bojarów sądu i władzy, osoby

(1) Kronika bezziennego archidiakona gnieźnieńskiego p. 90 powiada, iż detronizacji Łokietka była przyczyną inconstantia ducis Vladislai. Annaty szląskie Henneff ab Hennefeld p. 267 mówią, iż ob ignaviā zrzucen z tronu. Dubrawski Mistor. Bohem. p. 149 maluje obyczaje Łokietka: *feros intemperantesque mores nazywa, quibus vitam suam nunc grassando et spoliando, nunc per stupra et adulteria corpus volutando, foede contaminabat.* Zobacz też Długosza p. 895, który go ospałym mianuje. Anon. chron. Bohem. ap. Mencken T. III, p. 1739 wyuzdahe życie Łokietkowi wyrzuca.

(2) Voigt, Gesch. IV, S. 163. Duisburg c. 270. Kojalowicz p. 221—222. Naruszewicz T. V, p. 268 pod r. 1300. Strijkowski p. 376 zdarzenie to błędnie pod r. 1301 przemieszcza, gdy Wacława już wtedy w Polsce nie było, a rządili krajem jego namiestnicy.—Zobacz Łukasza Dawida B. V, S. 137. Schuetz. p. 52.

duchowne: iherumenów, popów, diakonów, kapłanów, sług cerkiewnych i zakonników z zakonnicami, popowiczów, diaków, proskurzan, szpitale i domy sierot i t. d., były do sądzenia osób świeckich nie mieszało się duchowieństwo. 7) Tego mego rozporządzenia zmieniać, lub coś odejmować od cerkwi, nikomu, ani moim dzieciom nie wolno, pod strachem odpowiedzi na ostatecznym sądzie. — Wydaliliśmy i przypieczętowaliśmy list nasz obecny w Haliczu, w czwartek d. 8 miesiąca Marca 6800 roku (1301). Przy tem byli: Metropolita kijowski Cyprian, władca przemyski Hilarjon, książę Andraej Jarosławowicz, pan Wasko i mostwo innych bojar. Pisarz Zachariasz Wychotr.

Chodyński Hist. Lwowa p. 335, mówi, że oryginał znajduje się w skarbcu metropolitalnej cerkwi s. Jerzego we Lwowie. Drukował Karamzin w Historji T. IV, nota 203, p. 129 po rusku, ale ma za podejrzaną. Eugenjusz metropolita, niechęć całkiem odrzucać, ile zgodną z duchem czasu co do treści. Zobacz opisanie Sofijskiego Soboru.

Wedle Klemensa Chodykiewicza (Dominikana) *Dissertationes historico-crit. de Archiep. Metrop. Kijov. et Halicensi*, już r. 1292 wydany był we Lwowie, w miesiącu Oktobrze, list Lwa, nadający też same prawa metropolicie, z którego on wytłumaczył tylko następne słowa: *Ecce ego Leo dux terrarum Russie illius Danielis Regis, consilio capto cum senatu meo etc. in presentia venerabilis Metropolitae Haliciensis Josephi de Krylos, Andreae Ducis Jarosławicz, Ducis Wasco et aliorum plurimorum fide dignorum. Scriptae sunt hae litterae Leopoldi feria sexta d. 8 mensis Octobris 6800 (1292).* Prof. Uniwersytetu Warszawskiego ks. Szymański miał kopje tych Dyplomatów zdjęte z oryginałów, dowodzące należenia ich do XIII wieku. Zobacz Lelewela dodatek do pisma Danilowicza o Katalog. Tołstowa p. 10.

## N. 259. Rok 1303.

Pierwszego roku rządów nowego Landmistrza Konrada Sack, walka z Litwinami ciągnęła się pomyslnie dla zakonu. Długo bezskutecznie napadany zamek litewski Oukaim, którego całe okolice najstraszliwiej świeżo zburzone zostały, padł nakoniec przez najczarniejszą zdradę. Burgrabia jego, którego pruscy kroni-

karze Drayke (1), Strijkowski Swirytlem zowie, według tajemnej obietnicy Krzyżakom uczynionej, wystąpił skrycie swego syna Pinne do komtura Ragnety Wolrada z doniesieniem, że się namyslił zostać chrześcijaninem, byle co żywo przybył z wojskiem dla objęcia twierdzy, i uwolnienia go z niemiłego położenia. Wezwany przez Mistrza komtur, że znacznymi siłami przybiegł do zamku, tej nocy, której Drayke straż trzymał. Otworzył on zradziecko bramę, wpadający Krzyżacy wycieli do nogi śpiącą załogę i ranili drugiego jego syna Sudargę, zamek zaś zapaliwszy z przedmieściami, w popiół obrócili i uprowadzili z niego kobiety i dzieci. Drayke w nagrodę zdrady, z całą swą familią przyjął chrzest w Ragnecie.

## N. 260. Rok 1303.

Nietatwo zapomnieli Litwini stratę Oukaimu, i burzeniem Prus zmazać chcieli tę hańbę. Lekki oddział najemnych rabusiów litewskich, podobnych do tych, jakich widzieliśmy w usługach zakonu, wpadłszy nagle i niespodzianie w okolice Christburga, szerzył wszędy srogie morderstwa, rozbój i pożogi. Dopadł go w odwrocie, z garścią rycerstwa łączący się z Christburga, zakonnik Gundram, krępej postawy, lecz odważny i mężny jakich nie wielu. Związała się walka w puszczy, i w pierwszym spotkaniu Gundram dzidą przeszyty wypuścił jelita, lecz niespuszczając miecza, przeprosił Litwinów i padł nieżywy. Mnóstwo kobiet oswobodzonych z niewoli, ciągnęło za jego ciałem do Christburga (2).

Drugi podobnego litewskiego kozactwa oddział, wdartwszy się w okolice Lobau wyciął 200 ludzi pruskiego. Ścigało go również rycerstwo z Christburga, doгнаło w pustyni, odbiło 70 niewolników i położyło na placu 65 litewskich rabusiów (3).

Oburzony tą natarczywością Landmistrz, zbierał znaczne wojsko, iżby mógł ciągnąć do Litwy i trapić nieprzyjaciela we własnym jego kraju. Pochód swój obrócił na Żmójdz, w okolice

(1) Duisburg c. 273 zowie go: Drayke Castrensis de Oukaim, trafniej zaś jego Epitomator pisze Drayke Capitaneus in Oukaim. Jeroszyn mianuje. „Drayke ein burgman von Oukaim, który razem imię jego syna Pinne wypisał. Strijkowski p. 378, zowie burgrabiego Litwinem Swirtyl, i wyprawia pod zamek Kommandatora królewieckiego: Wzięcie zamku Duisburg, Łukasz Dawid V, S. 140 i Schuetz kładną pod r. 1301. Wszakże, gdy to zdarzyło się w pierwszym roku rządów Sacka, zatem być powinien r. 1303; na co i Strijkowski się zgadza. Nietrafnie Strijkowski już pod r. 1300, p. 373 zdanie Oukaimu przez Drakolita, albo Dracolita wzmiankuje. — Weleń iść za Duisburgiem.

(2) Duisburg c. 274 i Łukasz Dawid B. V, S. 141.

(3) Duisburg c. 275 i Łukasz Dawid I. c.



Karsau (dzisiejsze Kroże) (1); lecz przewodnicy tak długo prowadzili go po manowcach, że lud miał dość czasu schronić własne miejsce, a zakonnicy nieznalazszy nieprzyjaciela, z którymby walczyć mogli, wypalili mnóstwo budynków, nabrali nieco niewolnika i po słabych nader łodach zatoki Kurońskiej powrócili z małym plonem do kraju (2).

Nie ustraszyło to pogan, albowiem w tymże roku ponowili najazd na Lōbau i gdy plon uwolili, dognani przez rycerstwo z Christburga, stracili 15 zabitych Litwinów, i 50 chrześcijan pojmanych u nich odbito (3).

#### N. 261. Rok 1303.

Lestko książę kujawski zastawia Krzyżakom ziemię Michałowską w 180 marekach na trzy lata, z prawem wykupu przez siebie lub którego z braci. Nie wolno zakonowi w czasie zastawy budować tam twierdz żadnych, lub czynić ulepszeń, za któreby mógł żądać wynagrodzenia. Nieopłata w terminie pociąga za sobą upad w rzeczy. Dan w Toruniu a. D. 1303, feria sexta infra octavam s. Martini episcopi.

Transumpt tego zapisu, w r. 1421 sprawiony, znajduje się w tajnym archiwum królewickim Szufl. LVII, N. 20, był także w archiwum warszawskim. Drukował Dogiel T. IV, N. 44. In Actis Borussicis B. III, S. 373, Baczko B. II, S. 77.

#### N. 262. Rok 1304.

Lestko książę kujawski, potrzebą przycisniony, pożycza u zakonu nadto sumę 120 marek, którą za lat dwa wypłacić razem z powyższą zobowiązuje się. An. D. MCCCIII, die Calixti papae.

Znajduje się w Królewcu transumpt r. 1421 sprawiony, Szufl. LVII, N. 21, Szufl. LVIII, N. 11. — Dogiel T. IV, N. 45, Acta Borussica B. III, S. 373. Baczko B. II, S. 77.

#### N. 263. Rok 1304.

LESTKO książę kujawski pożycza od komandora chełmińskiego 62 marek na 40 łanów położonych pod miastem Strasburg (Brodnica),

z prawem upadu, jeśli we dwa tygodnie po Wielkiej nocy nie wypłaci, r. 1304.

Dogiel T. IV, N. 49, w królewickim archiwum Szufl. LVIII, N. 22.

#### N. 264. Rok 1304.

Tak zwana wojna za Boga i wiarę, czyli zaczepki, drażnienia, osłabiania i jądzenia Litwy przez Krzyżaków nieustawały. Niszczono miejsce jej mieszkańców nieustannymi rozbojami, wprowadzano mężczyzn w niewolę, wytapiano dzieci, grabiono dobytek. Zakon uważał za obowiązkowe najazdy na pogan, za codzienną zabawę, nałogową rozrywkę. Rozpaczający Litwini usiłują odbić zabrane łupy: gdzie mniejsza ostrożność tam zdążają. Chciwsi pruskiej i liwonskiej zdobyczy, nie szczędzą i Polski (4). Wyćwiczeni w wojnie i nauczzeni rozbojów, wyprawę w strony nieprzyjacielskie, w kraje chrześcijańskie, uważają za myśliwską obławę. Tak się odnawiały co rok walki zakonu z Litwą. Nieraz konieczność obmyślenia zajęcia zbrojnym tłumem krzyżowników, była powodem okrutnych mordów, których się dopuszczano w Litwie. Predko ich tam wysyłał zakon, żeby po swojemu gospodarowali.

Zimą 1304 roku zebrali się w Niemczech nie mało rycerstwa, które bądź ślubem związane, bądź awanturniczą ochotą, bądź próżnością i żądzą nabywania sławy, bądź brakiem zajęcia i żywności w kraju wiedzione, pędziło do pogańskich pustyń i lasów. Walczyć potrzeba było rok bezpłatnie z przyprowadzonym na własnym koszcie orszakiem, albo złożyć w gotówce piękną sumę dla odpuszczenia grzechów, i osiągnięcia królestwa niebieskiego na przypadek zgonu, lub dla wyprawienia uczty i osiągnięcia rycerskiej godności w pogańskiej ziemi. Prócz chleba i wody, oraz kawałka sukna na krzyż, nie wojownik nie dostawał. Między zebraniem rycerstwem znajdowali się: hrabia Werner Homburgski ze Szwabji, rycerz Adolf Winthimel z bratem, rycerz Dietrich z Elaeer z bratem Arnoldem, oraz wielu innej szlachty nadreńskiej, każdy z pocztami. Za nadciągnięciem ich do Prus, Landmarszałek zgro-

(1) Ze Karsau są dzisiejszemi Krożami, wykazują często o nim wspominające opisanie dróg, mieszczące je na zachod Jury.

(2) Duisburg cudowi przypisuje przejście po słabym i gnącym się lądzie Kurońskiej zatoki.

(3) Duisburg c. 279.

(4) Chron. anonym. Gnesn. p. 93.

madził dwoiste wojsko mające wpaść do pogańskiej Litwy. Na czele jednego oddziału, wyprawił się komtur brandeburski, Konrad z Lichtenhagen, ku zamkowi Garthena (1), w tym celu, aby tam zwrócić na się całą uwagę i wszystkie nieprzyjacielskie siły, i dać więcej wolności do działania drugiemu oddziałowi, na którego czele stanął komtur królewiecki Eberhard Virneburg i we trzy dni później pociągnął w okolice Pograuden ze 2,000 bojowników. Lecz żadnemu z tych wojsk Litwini nie stawili czoła do bitwy. Bezkarnie więc palono i rabowano co w ręce wpadło, więcej jak tysiąc bezbronnego ludu padło ofiarą okrucieństwa krzyżowników. Później jedno z wojsk (pierwsze?) pociągnęło w okolice zamku Gedymina (Duisburg c. 282, lecz wątpliwa czyli już r. 1304 tak się nazywał), naprzeciw którego rycerstwo niemieckie na wzgórzach wywiesiło chorągiew zakonu, krwią pogan skropioną i wyzywało przez herolda, aby stawał do bitwy każdy, kto by się odważył walczyć z rycerzami, lub zadać im jaki czyn hańbiący i nierycerski. Uśmiechał się na to wieśniak litewski i kuglarstwem to nazywał. Gdy do południa nikt się nie zjawił, jednomyślnie uznano szlachtę reńską za godną rycerskiego stanu, i wszyscy zostali pasowani w kraju pogańskim na rycerzów. Z tem odciągało wojsko; pognął się za nimi oddział Litwinów, lecz w bitwie straciwszy kilkunastu ze swoich, napowrót się odwrócił (2). Tegoż roku komtur królewiecki odbył drugą wyprawę na zamek Oukaym, gdy nowy jego dowódca Swirtil ofiarował poddanie zamku i przyjęcie chrztu. Przyciągnął komtur, otworzono mu bramy, wybił całą załogę, kobiety uprowadził, a zamek powtórnie zburzył. Rabunki w okolicach kosztowały zakonowi stratę 30 rycerzy zakonu. Swirtil z całą familją przyjął chrzest w Królewcu (3).

#### N. 265. Rok 1305.

WACŁAW król czeski, węgierski i polski, prosi poufale Mistrza prowincjonalnego pruskiego Konrada Sack, iżby już przez wzgląd na niego, już przez zamięłowanie chrześcijaństwa, dał skuteczną pomoc polskiemu staroście Ulrykowi z Bożkowicz (fidei nostro Capitaneo), przeciw niewiernym Litwinom, którzy wedle pogłoski oblegli za-

mek pewny w Kaliskiem, i niemogą być odparci bez jego pomocy. Prosi przy tem, aby dał wiadomość Czechowi Gallus, krzyżackiemu zakonnikowi, oddawcy obecnego pisma, w tem wszystkiem co ten mówić będzie, i przez tegoż dał mu odpowiedź. Dan w Freudenthal VI Idus Octobr. (d. 10 Oktobra) roku panowania polskiego i czeskiego pierwszego, a węgierskiego V. (1305).

Łaciński oryg. pergaminowy, dochowany w Królewcu, z wielu względów ważny historycznie, jak twierdzi Napierski, raz: że Sacka rządy dłużej przeciąga, aniżeli dotąd utrzymywano; już że Krzyżacy dawali Polakom przeciw Witenesowi wsparcie; już że napad Litwy na Polskę rokiem wcześniej się zdarzył, niż chce Kojalowicz T. 1, p. 227; już na koniec że Wacław, ustąpiwszy r. 1304 z Polski, która poddała się Łokietkowi, pisze się jeszcze królem Polskim i do pomocy jej zagrzewa Krzyżaków. Treść jego miłości Napierski N. 268. Co do ostatniego względu myli się Napierski, albowiem tu jest mowa nie o ojcu Wacławie królu, który umarł r. 1305 dnia 24 Czerwca, ale o jego synie tegoż imienia, który uczynił się następcą, przybrał tytułu króla polskiego, lubo mu onych naród nie dał wyborem i koronacją. Przekonywa o tem rok pierwszy, położony w akcie, panowania polskiego i czeskiego, kiedy stosując to do ojca, wypadłby rok piąty panowania w Polsce.

Starosta Bozkowicz już r. 1303 zowie się Capitaneus Polonie, kiedy się znajdował w Gdańsku; w jednym też akcie dochowanym w Królewcu zowie on siebie Capitaneus Regni Polonie. W zatwierdzeniu zaś granic między opatami oliwskim i pepińskim pisze się: Nos ex auctoritate serenissimi principis domini nostri Wenceslai Boemie et Polonie Regis dictam limitationem confirmamus.

#### N. 266. Rok 1306.

W obronie adwokata zakonu, przeciw skardze zanesionej do Stolicy apostolskiej przez arcybiskupa rzyckiego, znajdują się te ważne słowa względem nawrócenia Mendoga, którego odpadnięcie od wiary, arcybiskup przypisywał podstępom zakonu: Mindaw olim Rex Lytovie venit ad Curiam Romanam et in Romana Curia baptisatus est, cum quibusdam suis familiaribus; item quod dictus Rex redditus ad Regnum Lytovie; item quod Lytuini statim dicto Rege reverso, pro eo, quod baptismum receperat, ipsum Regem et omnes qui cum eo facti sunt christiani occiderunt; item quod in dicto Regno cessa-

(1) Narbutt mówi, że nie właściwie Garthe przerobiono na Grodno, albowiem powiat Gartenki ze stolicą Garten lub Garde był na pruskiej granicy, i dotąd jest miasteczko Garten.

(2) Duisburg c. 282 Łukasz Dawid. Kojalowicz p. 225. Schuetz p. 53.

(3) Duisburg c. 283. Rycerz Wolfsdorf, przez którego cały oddział wojska zakonu przeszkakał konno, został cudem przy życiu.

verunt esse Episcopi, presbiteri, fratres minores et predicatores.

W téjże samej obronie czytamy związki Litwy z Ryżanami około r. 1306. Dicti cives Rigenses, post adventum fratris Frederici ad Ecclesiam Rigensem, renovaverunt confederaciones, conspiraciones, conjuraciones cum Lithvanis, Saracenis dictarum parcium, inimicis catholice fidei et dictorum fratrum et aliorum christijanorum illarum parcium et Episcopi Tarbatensis et vasallorum ipsius ecclesiae et militum Regis Dacie.

Voigt. Gesch. Pr. IV, B. S. 240.

## N. 267. Rok 1307.

Roku 1307 zawrzała w Niemczech żądza, omycia krwią pogańską przybrudzonego sumienia. Pędzą z Nadreńskich krajów do Prus, pod znamionami krzyża, szlachetni hrabiowie Jan Spanhejmski i Adolf z Winthimel; za nimi w tropy rycerze Dietrich z Elner, starszy i młodszy, z własną bracią Arnoldem i Rütthigerem, dwaj rycerze Arnold i Jakub Baumgartenowie, każdy prowadzi czeredę zubożałych panków, z których wielu, rok temu trzeci, na wydmach litewskich pozyskało rycerskie klejnoty: ostrogi i miecze na rzemiennych pasach. Krzyżacy przydali, wedle Kojałowicza, do niemieckich orężników, 1400 własnego rycerstwa. Całe wojsko 40,000 wynosić miało. Uchwalono na wojennej radzie, nie trwonić czasu przy twierdzach, lecz drzeć się w głąb litewskiego kraju. Słotna zima (zwyczajna niepowodzeń u Niemców osłona), zniweczyła groźne przygotowania, mroźne mrozem błota i rzeki wstrzymały pochód. Milczą litewscy kronikarze czém ugaszono pragnienie krwi pogańskiej. Krzyżacka pono zawiść, nie poślednią tu gra rolę: woleli bez obcych posiłków, nie mezką własnych komandorów zdradą, burzyć nienawistne litewskie twierdze i grodki. Najczynniejszym w téj rzeczy gorliwcem, występuje przez lat wiele komandor Ragnety Volrad (Volx lub Volz w aktach), który z większym lub mniejszym powodzeniem, tępił podjazdami Litwinów (1).

Żądza odwetu była zawsze gotowym zaczepki płaszczykiem. Nie dawno, wataga Żmójdzinów z Karsowy złupiła była okolice Memla.

Volx wyprawił na Żmójdz rycerza Hildebranda Rechbergskiego, który łupieżą, mieczem i ogniem przepłoszył Żmójdzinów. Za nim niezwłocznie wyruszył w pole i sam Landmistrz, który płynąc na statkach w górę rzeki Jura, przed świętem, skrycie wpadł na uśpionych przedmieszczan twierdzy litewskiej Putenik i puścił je z dymem, lecz gród ocalał.—Zaledwie przedmieszczanie odbudowali domowiska, i napełnili zwiezioném z pól zbożem gumna, gdy nowy napad strawił im zbożowe zasoby. Czego nie dokazano orężem, zdrada pomogła. W lat nie wiele, wyzwał Volxa do Putenik niejaki Żmójdzin Spude lub Spudo, u Duisburga pan znakomity i prawowierności zwolennik (2), wedle Schütza, rozdąsany na własnego dziedzica wyrobnik, za to, że mu szubienicą pogroził. Kupiony ten zdrajca, w czas umówiony otwiera Volradowi bramy twierdzy: wycięto waleczniejszą załogę, niewieściuchy poszli w niewolę, i tą razą twierdza Putenik z przedmieściami do gruntu zburzona (3). Spude z krewnymi jednomyślnikami, przez chrzest w Prusach oczyścił sumienie.

Niebawem doniesiono Volradowi w Ragnecie, iż 85 bojarów załogi z litewskiego zamku Bistena, wypełniwszy miesięczną posługę, odciąga do domów dla zmiany. Lecą obcesem w pogoń Krzyżacy: Fryderyk Liebenzell podkomturzy z Ragnety, Albert z Ora, i Dietrich z Altenburga na czele 19 braci i 60 rajtarów. Napędzają z nienacka Litwinów w okolicy Karlshejmu, wybijają ich co do nogi, tak że ledwie trzech rannych tylko umknęło. Trapieni ciągłym niepokojem mieszkańcy okolic Karsowy, zmiarkowali, że nie zdołają przełamać krzyżackiej natarczywości, smętni wynieśli się jesienią do Litwy, opuściwszy dwa puste zamki Sciwneyten i Biberwarten, które wraz zakon zburzył do szczętu, i nigdy już więcej nie powstały (4). Tak w jednym roku kilka zamków uleciało z dymem. Grunau zgromadził mnóstwo podobnych na Żmójdz najazdów, o których Duisburg przemilczał.

## N. 268. Rok 1309.

W świadectwach, zbieranych przez komisarzów, r. 1309, od ludzi występujących z oskarżeniami przeciw Krzyżakom, czytamy powieść

(1) Duisburg c. 289. Kojałowicz p. 231. Strijkowski.

(2) Duisburg c. 294.

(3) Strijkowski p. 311 w tłumaczeniu Duisburga zowie tę twierdzę Puteby, na inném miejscu p. 312 Putinik.

(4) Duisburg c. 295.

jednego świadka o przyczynach odpadnięcia Mendoga następnej treści: »Jak niegdyś król Le-thovji, nazywający się Mindo, był nawrócony na katolicką wiarę, lecz ponieważ bracia zakonu, wyrządzili znaczne szkody jednemu z wnuków królewskich, i nie chcieli rzezonnych szkód wynagrodzić, pomimo domagań się samego króla, oraz jego wnuka, król tém oburzony odstąpił wiary.« — Drugi świadek w inny nieco sposób też samą rzecz opowiada: »Słyszałem, prawi, mówiących, że był pewny król w Litwie, który został chrześcijaninem i nazywał się Mindo; niejaki kupiec opowiadał mi dalej, iż wzmiankowany król odstąpił wiary dla następnej przyczyny. Był u rzezonego króla wuj (avunculus) dzielnego męstwa, który sług swych z pewnemi towarami posyłał w strony prawowiernych ludzi, lecz bracia zakonni wzmiankowane towary zabrali, o czém uwiadomiony wuj królewski, rzekł do króla: zostałeś chrześcijaninem, zawarłeś z nimi przy-mierze, a nie uważasz, jaką oni dla nas chowają przyjaźń! Usłyszawszy te słowa król odezwał się: poszlę do nich posłów moich i wyjednam wrócenie ci wszystkiego; lecz gdy bracia, pomimo domagań się poselstwa, zabranych towarów wrócić nie chcieli, owszem nawet połowy ich nie wydali, o co powtórnie król się domagał, wtedy wuj królewski z wielkiem wojskiem napadłszy ziemie chrześcijańskie, uczynił w nich wielkie spustoszenie. Gdy zaś przedniejsi z litewskich panów, zaczęli odmawiać posłuszeństwa królowi, ten ustraszony, rychło odstąpił wiary.« Oryginał tych w Rydżę zbieranych świadectw, dochowanych dotąd w Królewcu, po łacinie, Szufflada XLI, wiadomości zaś wzmiankowanej nie przywodzi żaden z pisarzów. Zobacz Voigt T. III, p. 179.

#### N. 269. Rok 1309.

Nie było swaru między duchowieństwem w Liwonji, do którego by zakon się nie wmieszał, a najczęściej nie wsparł złą mającego sprawę. Stąd powszechna ku niemu nienawiść kleru. Świeżo runął zakon templariuszów. Mogła być kiedy stosowniejsza i pożądalsza dla duchowieństwa pora, do wyjednania u niechętnego orężnemu mnichowstwu papieża, wyroku zwalającego Marjanitów. Wysłano do Rzymu ogromny registr krzyżackich bezprawioów. Mogło zaiste pióro być w zółci

umoczone, mogło niektóre obwinienia przesadzić, lecz jeśli szczuplejsza ich część była prawdziwą, zaiste Krzyżacy godni byli losu starszych swych braci templariuszów. Rękojmnią prawdomówności obwinień, mogą być podobne zarzuty, czynione niebawnie przez Gedymina poganińskiego księcia. Trudno przypuścić, aby złość zimna duchowieństwa liwońskiego, z Niemców złożonego, ośmieliła się donosić papieżowi wierutne fałsze. Spieszne ostrzeżenie z Rzymu, zapowiedziało Mistrzowi straszną burzę i wiszące nad nim niebezpieczeństwo. Nie rumieniono się doradzać przekupienia papieża i kardynałów. Chciwy obłowu prokurator zakonu, pisał: »Na nieszczęście, wszystko przy dworze rzymskim jest przedajne, kto ma a daje, ten co chce wygrywa«. Niecny kardynał Monopol zwany, miał bezczelnie odezwać się do prokuratora: »Zakon twój jest potężny i bogaty, a nic niedaje, niezapominaj, że go dotąd kościół nie utwierdził«.

Dość było W. M. tego napomknięcia. Dał papież bullę do arcybiskupa bremeńskiego i kanonika mogunckiego, aby wysledzili na miejscu punkta zaskarżeń. Skutkiem tego było wyklęcie zakonu i interdykt na jego kościoły. Trzy lata jęczał zakon pod obiema, z trudnością połowiczne ulaskawienie po tém zostało udzielone, które niewinnych i zręcznych dotknąć nie mogło.

Kotzebue, Preussens aeltere. Geschichte II B. S. 107.

#### N. 270. Rok 1309.

KLEMENS V papież wysadza komisję, złożoną z osób: Jana arcybiskupa Bremy i magistra Alberta z Mediolanu, kanonika Rawenny, kapelana papieskiego, na rozpoznanie i wysledzenie zbrodni i nadużyć, jakich się dopuścił zakon niemiecki w Prusach i Inflantach, prześladowający chrześcijan, których powinienby być obrońcą. Obwinienia, w trzydziestu artykułach spisane przez liwońskie duchowieństwo, zmierzają do tego: 1) Że Krzyżacy wyrządzając rozliczne obelgi i krzywdy uczynkowe tamtoczesnym arcybiskupom rzykim i prałatom, niektórych nawet haniebnie powtracali do więzień. 2) Zniszczyli całkiem siedem ze czternastu kościołów sufragańskich metropolji rzykiej, inne zaś siedem (1) do tyła zbezczescili, że służą na posmiewisko i ohydę religji; albowiem do czterech

(1) Obrońca zakonu w Rzymie dowodził, że nigdy więcej nad siedem biskupstw nie było, ani jest w Prusach i Liwonji. Osadzenie zaś kurlandskiego biskupstwa Krzyżakami, dzieje się za zgodą kurlandskiego biskupa i jego kapituły.

powciskali na kanoniczne godności własnych mnichów, których wedle widzimi się już stanowią i zrucają, już przykazuja im wybierać na biskupie dostojenstwa Krzyżaków, aby ci wytłumywali się z posłuszeństwa własnemu metropolicie. Na inne trzy dowolnie przekładają niegodnych nieuków, nieegzaminowanych kapłanów, aby łatwiej mogli sobie przywłaszczyć znaczne ich dochody, z uszczerbkiem służby Bożej. 3) Co gorsza, aby skuteczniej odrzec z dóbr metropolite i łatwiej zagarnąć jego zamki, grody i ziemie, kojarzą się przymierzem z sąsiedniem pogaństwem (Litewskiem?) wspierają go radami, żelazem, bronią, końmi i towarami (1); a na domiar ohydy, przedali mu za pieniądze pewien zamek, do rzyckiego kościoła należący, z którym zamkiem puścili w ręce pogańskie samo nawet królestwo Połockie, które niegdyś bezdzietny król, do wiary nawrócony, dla zbawienia swęj duszy, zapisał był rzykiemu kościołowi. Z tego powodu, nie tylko dwa kościoły katedralne rzeczzonego królestwa to jest: Kołomeński i Ruthęński runęły i zburzone zostały, ale nawet liczny lud prawowierny, w rzeczonym królestwie i okolicach rozszerzony, został całkiem przez pogan ujarzmiony, wytępiony, a ziemie wyludnione. 4) I tę jeszcze szkaradną zbrodnię i obrzydłą niegodziwość zarzucają Krzyżakom, że nieznosnemi uciskami domierzanemi chrześcijaństwu odstręczyli od wiary Litwę, a tępieniem u wszystkich sąsiednich pogan pierwszych zarodków chrześcijaństwa, rozmyślne sprzeciwianie się szerzeniu wiary udowodnili. Że gdy król pogański (Mendog?) nawróciwszy się z własnemi poddanemi do wiary, za czasem postanowił różnych biskupów, oraz świeckich prezbiterów, urządził w swém królestwie dominikańskie i franciszkańskie klasztory, dla rozszerzania wiary, a wykorzeniania błędów,—Krzyżacy, z wielką zgrozą, jakoby tępiciele prawowierności, jednych z biskupów, prezbiterów i zakonników złamtał powyrzucali, drugich zdradziecko i skrycie wymordować podmówili, przez co nawróceni już poganie odpadli do dawnych błędów. A tak kościół Lechski (Lechoniensis) będący katedrą rzeczzonego królestwa, wraz z miastem i diecezją został do gruntu zburzony, z niemata dla prawowiernych szkoda. 5) Nadto lud w Se-

migallji, mający już biskupa i prawowiernych prezbiterów, rzeczeni mnisi całkiem wytępilli, szlachtę albowiem na zaproszonej biesiadzie zdradliwie wybili, gmin zaś więcej sta tysięcy wynoszący, bądź ujarzmili, bądź zmusili szukać przytułku w ziemi sąsiednich pogan. A tak biskupstwo Semigalskie, mające już obszerną diecezją całkiem znikło. 6) Aby przeszkodzić szerzeniu wiary między pogaństwem, klasztor franciszkański z Brunsberga wyrzucili, dla tego, że jego mnisi często robili szczęśliwe wyprawy, dla nawracania sąsiednich pogan,—innym zaś wzbraniłi stawiać kościoły i kaplice. 7) Iżby te okrucieństwa zakryć przed Apostolską stolicą, zamknęli wjazd i wyjazd z Rygi, podchwytuja i zabijają jadących do Rzymu, jak tego dali przykład na Alexym dekrétów Doktorze, plebanie toruńskim, którego haniebnie zamordowali powracającego z Rzymu. 8) Zamek Dünamunde, pod pozorem łaniemane kupna, od zakonników cystersów zachwyciwszy, ile należący metropolicie rzykiemu, trzymają dotąd i wydać niechcą. 9) Wdarłszy się w państwo szlchetnego księcia krakowskiego i sandomierskiego Władysława (Łokietka), w mieście Gdańsku więcej 10,000 ludu i niemowląt wybili. Nakazuje więc papież powrócenie Dünamundy i wysłedenie wszystkiego, z rzuceniem klątwy na nieposłusznych. Dan w Awenjone XIII Kal. Julii, papiestwa V r. (1309).

Dogiel T. V, nota 37, pag. 33. Długosz pod r. 1311 p. 945.

## N. 271. Rok 1309.

List od Nowgorodzian do w. księcia Michała Jarosławowicza Twerskiego, w którym oświadczwszy mu pokłon od posadnika, od tysiącznika, oraz wszystkiej starszyny mniejszych Nowgorodzian, wyłuszoza prawa, wedle których rzadzić mocen Nowogrodem, i między innemi punktami dodaje: Kiedyby Nowgorod zostawał w niezgodzie z Niemcami, lub Litwą, czyli też innemi nieprzyjacioły, wtedy książę bez żadnej chytrłości pomagać mu powinien i bez Nowgorodu żadnej wojny z nikim nie zamyślać. Gdyby w Ordzie tatarskiej dano Michałowi Jarosławowiczowi w. księstwo, wtedy on ma być i w. księciem Nowgorodzkiem. Gdyby zaś Orda od-

(1) To oskarżenie zwał obrońca zakonu na rzyckich obywatelów, jako niestosujące się do Krzyżaków: *Dicti cives Rigenses, post adventum fratris Frederici ad ecclesiam Rigensem renovaverunt confederationes, conspiraciones, conjuraciones cum Lituinis, saracenis dictarum parcium, inimicis catholice fidei et dictorum fratrum et aliorum christijanorum illarum parcium et episcopi Tarbacensis et vasallorum ipsius ecclesiae et militum Regis Dacie.*

mówiła mu W. księstwa, wtedy będzie obowiązany wyprowadzić z Nowgorodu własnych namiestników, oraz ze wszelkich Nowogrodzkich przygródków. Rok niewyraźny ma być 1309, z dwiema cynowemi pieczęciami, na jednej z nich z obu stron wyrżnięte wyrazy: Nowhorodskaja peczat posadnicza, na drugiej: peczat Matfeja Felleleicza Tysjackoho Nowhorodskoho.

Drukowana po rusku, w starożytniej bibliotece rossyjskiej T. I, p. 15, nota 6.

## N. 272. Rok 1310.

HENRYK II z ł. b. dziedzic królestwa polskiego, książę szląski, głogowski, poznański i kaliski, wyznaje, że dla zapomogi swego miasta Vrowinstat (Fraustat) zezwala i dodaje mieszcza-  
nom cztery mięsne jatki, które mocni zbudować w mieście, cztery sklepy sukienne i cztery sklepy skórzanę, oraz założyć łaźnię jedną. Dodaje gaj w około miasta krzewiący się, za sto dziesięć marek królewskich. Rzeczono 12 sklepów, łaźnię i gaj, obraca na użytki miasta, na jakie sami osądzą. Dan w Głogowie, w sobotę po ś. Mikołaju 1310 r. przy wielu świadkach.

Z oryginału łacińskiego pergaminowego drukował r. 1839 w Warszawie Stronczyński: Wzory pism dawnych, nota 23, p. 25.

## N. 273. Rok 1311.

Miedzy r. 1311 a 1315, z poduszczenia zakonu, nie mało Litwinów przechodziło do Prus na mieszkanie. Chętnie ich zakon przyjmował i obdarzał ziemią, pod pozorem krzewienia własnego rolnictwa. Nierównie większe ich mnóstwo przenosiło się między latami 1330 a 1350, tym zakon docześnie nadawał znaczne w ziemi posiadłości do tego czasu, póki Litwa przez zakon podbitą nie została, wtedy albowiem mieli powrócić do swęj ojczyzny, jeśliby tego zapragnęli. Wszystko to wyświecają królewskie papiery, owszem widzimy za czasów Olgerda głośnego zdrajcę Wojdytę, który takimże sposobem miał w Prusach nadany znaczny obszar ziemi.

Voigt. T. IV, p. 311.—Kotzebue T. II, p. 97, przytacza pod r. 1311 wpadnięcie Witenesa do Samlandji i Natangji dla szerzenia pożogi, lecz rychło

musiał wyciągnąć swe siły, gdy ujrzał, że zakon z potężnym wojskiem już jest pod bramami Grodna, gdzie niespodziany uczyniono napad.

## N. 274. Rok 1311.

Kiedy Krzyżacy z królem polskim wchodzili w układy o Pomeranię jemu odjętą, Witenes W. ks. litewski (Vichenus Rex Lethoviae) wpadł około zapust do Samhji i Natangji, i z taką gwałtownością i pośpiechem szerzył srogie spustoszenia, że mu nic oprzeć się nie zdołało. A chociaż pojedyncze jego oddziały, za daleko od obozu na rabunek się zapuszczające, przez wieśniaków były szarpane, atoli cały lud uległ przemocy, i 500 niewolnika zabrał poganin, a po dniach osiemnastu spustoszeń, powracał do kraju (1). Komtur królewiecki Fryderyk z Wildenberga, na rozkaz Mistrza puścił się za nim w pogoni, z chorągiewami ś. Jerzego i Panny Maryi. Połączyli z nim swe kontyngensa zakonnicy z Ragnety, komtur Insterburgski i wielu ze szlachty. Tym czasem waleczny Krzyżak Otto z Bergau z 5 innymi, na czele 400 ruchawki, od Grodna zachodził królowi drogę. Dopędził nie daleko granicy tabor litewski komtur królewiecki, gdy dla odpoczynku i dziękczynnych modłów się zatrzymał. Uderzenie tak gwałtowne i niespodziane było, że zaledwie Witenes na rączym koniu uniósł własne życie. Odbito całą zdobycz i wzięto w niewolę nie mało Litwinów. Potem wpadł komtur do okolic Pograuden na Żmójdzi i poczynił takie spustoszenia, że przez lat wiele nie mógł kraj ten się poprawić. Tym czasem Otto z Bergau wpadłszy pod Grodno, niszczył wszystko nie spotkawszy nawet nieprzyjaciela. (Duisburg c. 300 — 301. Kojalowicz p. 236).

Myślący o zemście Witenes, zbierał nowe siły. Na czele 4000 wyborowego rycerstwa, w Kwietniu 1311 roku, przez Warmję przedarł się do Braunsberga i w trzech dniach wszystko zniszczył, co się nie zdołało schronić do zamków. Poburzył kościoły, zabrał sprzęty i okrutnie męczył duchowieństwo, i do 1400 uprowadzał niewolnika. Rzuciwszy się potem do kraju Bartów, doszedł do wzgórzystości w puszczech przy Woplauken, niedaleko Rustenburga (2), i otoczył swój obóz palisadami dla odpoczynku. Dumny zwycięzca, przechadzając się między więźniami, spostrzega, monstrancją i zapytuje z szyderstwem niewolni-

(1) Duisburg c. 299, Jeroszyn. Lecz tekst Duisburga zepsuty, poprawić należy z Annałów Oliwskich.

(2) U Jeroszyna Woplauken, u Duisburga Woypłóc, u Wiganda Papilouken.



ków: „Tóż to jest Bóg chrześcijan? dla czegoż wam takiej jak nasi nie daje pomocy? Natychmiast was przekonam, ile jest niedołężny, i zaczął deptać nogami świętą Hostję. Nie troszczcie się przeto o tego Boga! Coż wy ubóstwiacie, jeśli nie kęs chleba, który nigdy Bogiem być nie może? jest to czcze urojenie. Patrzcie na moją moc od bogów mi udzieloną i nawróćcie się do naszych bogów, którzy zdziałali, że dziś w więzach jęczycie» (1). Nieśmieli odezwać się chrześcijanie, a poganin nie przeczuwał, jak bliska wisi nad nim zemsta (2).

### N. 275. Rok 1311.

Wielki komtur Henryk z Plotzka, z 80 zakonnych braci i znaczném wojskiem, ścigał nieprzyjaciela, z nim łączyły się po drodze krzyżackie załogi. Wieczorem doścignawszy nieprzyjaciela, przygotował wszystko nocą do napadu i otoczył zewsząd obóz. Silny odpór dali Litwini i zabili 40 chrześcijan. Wielki komtur wyciął zasłaniające krzaki. Zapalczywa wszczęła się bitwa: grad maczug i oszczepów przywalał chrześcijan. W tém komtur Christburga z boku wpadł na ruskich łuczników, którzy razili dzielnie strzałami Krzyżaków. Wkrótce zastępy ich zniesione, a cała siła zakonu przedarła się w zacieki. Straciwszy odwagę, nieprzyjaciel pierzchać począł, a rycerstwo tępiło go w pogoni. Książę tylko z kilka wiernymi, ranny w głowę, uciekł z pogromu, wojsko zaś już wybite, już w pobliskie zagnane jezioro, w lasach z głodu wymarło. Kobiety nawet z więzów uwolnione, raziły własnych stróżów. Nie wiele z wojska Witenesa ujrzało oczyma. Tysiąc trzysta kobiet uwolniono z więzów, a 2,800 koni litewskich dostało się zwycięzcom. Na pamiątkę zwycięstwa przy Woplauken, zbudowano klasztor mniszek w Toruniu. Bitwa ta zaszła d. 7 Kwietnia 1311 wedle Jeroszyna, który z innych jak Duisburg czerpał źródło (3).

W lecie waleczny komtur Brandenburga Gebhard Mansfeld, wpadłszy na Żmójdz około Pograuden, roznosił wszędy postrach i spustoszenie. Napadłszy nań miejscowa szlachta, byłaby go zniosła, gdyby szlachetny Żmójdzin Manste, z obawy zasadzek, nie odradził ziomkom ataku.

W tymże czasie wielki komtur Henryk z Plotzka wyprawił się ku Grodnowi, które przyrzekł wydać zakonowi Komorny W. księcia, za ocalenie sobie życia w czasie pojmania w Baldze. Lecz ten wiarołomca zdał o tém sprawę wielkiemu księciu i gdy komtur w 5,000 koni zbliżył się do Grodna, pojmany szpieg litewski starzec opowiedział, że książę Witen z wielkiém wojskiem leży pod Grodnem, w celu ohskoczenia w czasie przeprawy przez Niemen Krzyżaków. Zatem namyśliwszy się wielki komtur, zaniechał dalszego napadu i powrócił do domu.

Więcej mu się poszczęścił inny napad na początku Lipca, w którym przeszedłszy Niemen ze 150 rycerzami i wielkiém wojskiem, 2,000 piechoty liczącym, zbliżył się do Grodna. Tu złapany strażnik Witenesa, uwiłdowił, że w kraju wcale się niespodziewają napadu i nawet świeżo W. książę wysłał 50 ludzi, dla opatrzenia miejsca na polowanie. Pojmano tych strzelców i wybito. Potém przeprowiło się wojsko przez Niemen i wpadło w okolicę Salseniki (Soleczniki?), gdzie dotąd nie postać była noga chrześcijańska. Niszczył wszystko i palił, zburzył trzy zamki i z siedmuset niewolnikami powrócił za Niemen (4).

### N. 276. Rok 1313.

Instrument pokoju między księciem Smoleńskim Iwanem, a Mistrzem liwońskim. Bez miejsca i roku, dochowany w archiwum Rygi.

Instrument ten pisany jest na tęgim papierze z gałganów, z przywieszoną na żółtym wosku pieczęcią. Nastal niechybnie po r. 1313, albowiem w kronice smoleńskiej, ukazującej się w końcu 18 wieku czytamy: Ze książę smoleński Hlebow umarł r. 1278, po nim nastąpił brat jego Fedor Rościszłowicz (którego traktat z Rygą wyżej przytoczony). Po tém objął książęcy stolec syn Hlebowia Alexander Hlebowicz, zmarły r. 1313; a dopiero po nim objął rządy Iwan Aleksandrowicz, który zawarł obecny traktat. Napierski ma go N. 256.

### N. 277. R. 1313.

Pomimo klęski powietrza i głodu, grasującego w Prusach i Litwie, po krótkim odpoczynku, odnowił zakon najazdy na Litwę, pod pozorem prześlągania zagniewanego Boga zasługą walczenia

(1) Wigand Marb. p. 279, Jeroszyn c. 303. Tekst Duisburga jest tu skrócony.

(2) Raynald pod r. 1311, T. XV, N. 73, pag. 92. Miechowita L. IV, c. 13. Voigt T. IV. pag. 278 — 284.

(3) Voigt Gesch. IV B. S. 281 — 284.

(4) Duisburg c. 303 — 306. Jeroszyn. Kojalowicz p. 237, różni się nieco od Duisburga, względem wyprawy komtura brandenburgskiego.

z poganami. Rzeczywiście okropne obrazy głodu i rozpaczły malują kronikarze. Zrywano z szubienic łotrów dla ich pożarcia, rodzice zarzynali dzieci, lub je piekli w rozpalonych izbach. Jedyne ubóstwa pożywienie śledzie, lub im podobne rybska; opuściły brzegi Prus i Kuronji na domiar klęski i w inne przeniosły się strony.

Wielki Mistrz, w celu założenia mocnej w Litwie warowni, z którejby mógł łatwo gromić pogan litewskich i żmódzkich, i dać krzyżackiemu rycerstwu bezpieczny przytułek, około Wielkonocy r. 1313, wyprawił się z całym wojskiem i wielką liczbą wodnych statków, płynących po Niemnie, aż za mil sześć za Ragnę, gdzie znalazł brzeg dogodny do zbudowania zamku. Stał na rzece most ze statków, z wielkim Litwinów podziwieniem, którzy, wyznali, że dotąd nic dziwniejszego z dzieł chrześcijańskich nie widzieli, aby mieć sposobność komunikacji i odwrotu. Pod dzielną strażą, szybko wznosiły się zamurowanie, lubo przeznaczonych tam z żywnością i z materiałami statków, nie mało rozbiła burza na morzu, gdzie zginęło 4 rycerzy zakonu i 400 ludu, jak mówi Jeroszyn (1). Dokończona twierdza uroczyscie przez duchowieństwo była poświęcona, kapłani na czele wojsk idący, wniesli relikwie świętych, i warownia odebrała nazwisko twierdzy Chrystusa (Christmemel). Naznaczony dla niej komtur otrzymał w zarządy mocną załogę (2).

Nie powiodła się marszałkowi zakonu Henrykowi z Płocka wielka wyprawa, uczyniona w lecie r. 1313, na zdobycie zamku Bisteny. Drugim nawrótem, w jesieni, wyprawiwszy się z mieszkańcami Samlandji i Natangji, zaledwie zdołał opalić przedmieścia rzeczonego zamku (3). Daleko więcej sobie obiecywał komtur Ragnety, Werner z Urselen, od olbrzymiego umyślnie zbudowanego statku wojennego, który z wielą innemi wicinami postął był w górę Niemna, na zdobycie zamku pogańskiego Junigedy. Silna burza wpędziła olbrzymi statek, równie do kierowania jak budowania trudny, na piaski i mławczyznę: napróżno silono się dać mu ratunek, nadbiegł wysłany przez Witenesa jego dowódca Surmin i spalił statek (4).

## N. 278. Rok 1314.

Nie więcej szczęśliwemi były trzy wyprawy zakonu na Litwę w r. 1314, bo prócz zniszczenia krajów, zakon żadnej nie odniósł korzyści, owszem drogo przypłacił swą zuchwałość. Podczas pierwszej wyprawy do Miednik w Żmójdzi leżących, Litwini tyle byli zuchwałem, że nocą wdarli się aż do namiotów zakonu i całą noc ich zatrudniali. Przypłacili za to mieszkańcy srogiem okolic zburzeniem, z których 700 ludzi wzięto w niewolę. Druga w tę stronę wyprawa miała na celu zdobycie zamku Sixditen (inaczej Surdite), lecz załoga litewska tak dzielnie się broniła, iż padli na placu waleczni rycerze zakonu Henryk Reuss, Ulryk v. Tettingen i Robote v. Isenburg obok wielu innych dzielnych wojowników, a przy tem wszystkiem zamek nie został wzięty (5).

Lecz najnieszczęśliwszą była wyprawa trzecia, przez samego marszałka prowadzona, we Wrześniu, na czele ogromnych sił zakonu.

Na cztery tygodnie opatrzone żywnością oddziały wojsk zakonu, wyruszyły w okolice Grodna. Pochód wojenny przez trzęsawy i wody, nieprzebyte lasy i gęste pustynie, tyle zakonowi kosztował pracy i znoju, jakiego jeszcze nigdy nie doznał. Na dwóch różnych miejscach w puszczech, mianowicie grodzieńskich, pozostawiano żywność i dobytek pod zastoną znacznych oddziałów wojska, aby je znaleźć w odwrocie, gdyż Litwini wszystko za sobą niszczyli. Przeciągnawszy około Grodna, wpadli Krzyżacy w kraje Krywiczów, zkaż wszyscy mieszkańcy wcześniej pokryli się w lasach i bagnach. Przeto bez żadnego oporu wzięty został Nowogródek i do gruntu spalony, a okolice złupione. Ztamtąd zwróciło się wojsko ku północy do zamku Krywicz, nad Niemnem położonego (u Strijkowskiego Trywiczanski). Przypuszczano silne szturmy, ale załoga obroniła się walecznie, a w krwawej bitwie poległ waleczny Pomezaniec Diwane, od wszystkich opłakiwany. Niepowodzeniem zrażony marszałek, przedsięwziął odwrot. Przybywszy na pierwsze miejsce ukrytych zapasów żywności, znalazł je zabrane, załogę wybitą i 1,500 koni wię-

(1) Duisburg c. 308, liczy tylko 50.

(2) Łukasz Dawid B. V, S. 180. Chronicon Olivense p. 44. Szymon Grunau. Duisburg.

(3) Duisburg c. 309—312. Schuetz p. 57.

(4) Duisburg c. 310—311. Łukasz Dawid B. V. S. 184—186. Strijkowski o témże mówi nieco inaczej p. 383.

(5) Duisburg c. 313—314. Jeroszyn, lepiej nazwiska wypisujący rycerzów i Łukasz Dawid B. V, S. 189. Schuetz p. 57.

tych przez dowódcę w Grodnie Dawida. Posko-  
kiem rzucił się do drugiego miejsca skrytej żywno-  
ści, i z rozpaczą znalazł ją również zabraną.  
W środku pustyni, bez żywności zostawione wojsko,  
jadło konie, zioła lub nikło z głodu. Po sze-  
ściu tygodniach najokropniejszej nędzy, wróciło  
wynędzniałe żołądactwo, bez najmniejszej dla za-  
konu korzyści (Jeroszyn i Łukasz Dawid). Jakie  
były cele i zamiary marszałka przy tak dalekiej  
wyprawie, zamilczały dzieje. Trudno wnosić, by  
chęć zdobyczy lub waleczna ochota w tak dale-  
kie strony pędziła siły zakonu. Żądza ubieżenia  
czarną zdradą twierdz litewskich, była najpodob-  
niej celem tej wyprawy, lecz podobnież środka-  
mi była odparta, albowiem wyuczył zakon swych  
przeciwników biełości równie w wojennem rzem-  
ieśle, jak w chytręj zdradzie i podstępach, w czem  
bardzo pojętnych znalazł uczniów. Zmuszeni do ha-  
niebnego odwrótu, głód dojmujący korzonkami  
i końskiem ścierwem odpędzali Krzyżacy i choć  
raz w życiu pokutniczy wiedli żywot (1).

#### N. 279. Rok 1314.

Tym czasem nie ustawały między Krzyżaka-  
kami a Litwą zapalczywe bitwy i zapasy. Za-  
jadłość walczących wywoływała z obu stron ku-  
py rozbójnicze i śmiałych rabusiów przedzierają-  
cych się przez granice. Wzajemne napady, spusto-  
szenia, pożogi, tryumfalne odwody, lub trwo-  
żliwe pierzchania przed ścigającym nieprzyjacie-  
lem, a czasem pogromy, stanowią historją tych  
kilkodniowych lub tygodniowych wypraw, więcej  
dla Prus jak dla Litwy zgubnych. Pograniczny  
howiem Litwin, więcej z łowów i rybołówstwa  
jak z rolnictwa żyjący, w lasach i bagnach znaj-  
dował swe twierdze, łatwo odbudowywał nędzne  
lepianki i słomą pokryte chaty. Rolniczy zaś kmio-  
tek pruski, z pogorzelskiem chaty całe tracił mie-  
nie i lat wiele zapomagać się był zmuszony.— Ra-  
gneta i Christmemel nad Niemnem groziły cią-  
głą dla Żmójdzi i Litwy zagubą. Silne wojsko  
Żmójdzkie, w środku Augusta, niespodzianym  
napadem rzuciło się na Ragnę. Powiodło się  
z początku Żmójdzinom, albowiem wyciąwszy  
wstępny bojem niemieckie hufy, które nadeszły  
dla odsieczy zamku pod dowództwem komtura  
Volx, i położywszy na placu niezwyčajnego  
śmiałka brata zakonnego Jana Poppo, przymusili

niedobitki szukać ratunku w odwodzie. Wszakże,  
dla męznego obłożonych odporu, nie mogąc zdo-  
być twierdzy, wypaliwszy dokoła Ragnety i Sza-  
lauńskiego zamku włości, i zniszczywszy doj-  
rzewające zboża, odeszli napowrót (2).

Utarczka ta była jedynie przepowiednią da-  
leko groźniejszego szturm, który rozpoczął się  
następnego miesiąca pod twierdzą Christmemel.  
Wielki książę Witen, z całemi państwa swego  
siłami, których Schütz 60,000 naliczył, potężnie  
szturmować zaczął do rzeczzonego zamku, w chę-  
ci zburzenia go do szczętu. Siedemnaście dni upły-  
nęło na próżnej pracy bicia dwoma taranami i dal-  
szymi machinami. Załoga mężny dawała odpór  
i sama zapalała przedmieścia, zasłaniające oble-  
gających od razów. W tém nadeszła wieść, że  
dziesięciu zakonnych rycerzy, w sto pięćdziesiąt lu-  
dzi Samlandczyków, pośpieszało na zasiłek forte-  
cy. Przezorny wódz odjawszy im wszelką mo-  
żność złączenia się z obłożonemi, gdy wszystkie  
poohsadzał drogi, uderzył na tę drobną garstkę  
i onę zgromiwszy lub zapędziwszy na statki, po-  
wrócił do oblężenia Christmemla, chcąc go mo-  
cą dostać. Zwałił uporczywą ochotę nadchodzą-  
cy w 6000 Mistrz krzyżacki. Zgromadził nie-  
przyjacieli pod mury ogromną ilość słomy i drze-  
wem zawalił fossy, aby spalić fortecę, lecz czuj-  
ność obłożonych zniweczyła i te zamiary niespo-  
dzianą z zamku wycieczką. Porzucił dalszą ro-  
botę Witen (3), a Henryk zabiwszy w pogoni  
wielu Litwinów i z drugim wojska oddziałem po-  
paliwszy przedmieścia litewskiego zamku Juni-  
gedy, naprawił zamek Christmemel wielce zrujno-  
wany (4). Oblężenie Christmemla, było ostatniem  
dziełem walecznego i gienjalnego wojownika Wi-  
tenesa, gdyż za powrotem do ojczyzny w roku  
1315 zdradziecką śmiercią pozbawiony został  
życia i tronu.— Uwolnił się zakon od jednego  
nieprzyjaciela, lecz znalazł drugiego w osobie Ge-  
dymina, który z niemniejszym mężstwem, a wię-  
kszą zaciętością i powodzeniem walczył z Ma-  
rjanami.

#### N. 280. Rok 1315.

UZBEKA cara złotój Ordy list (jarlik),  
dany metropolicie kijowskiemu i całej Rusi Pio-  
trowi, w którym zaręcza nietykalność dóbr ko-  
ścielnych, metropolitalnych i klasztornych, ducho-

(1) Voigt Gesch. B. IV, S. 301 — 304. Duisburg Chron. c. 315. Odmiennie nieco i niejasnie opowiada rzeczzone wypadki Strijkowski p. 383.

(2) Duisburg c. 306. Łukasz Dawid B. V, S. 192.

(3) Duisburg c. 317. Łukasz Dawid B. V, S. 193.

(4) Duisburg c. 318. Kojalowicz p. 242.

wieństwa wschodniego, zabrania Tatarom i urzędnikom miejscowym, one nagabać lub odejmować, sprawy wszelkie duchowne pod zarząd i sąd metropolity oddaje. Zaleca, aby tego listu słuchali wszyscy ludzie, monasterzy i słudzy cerkiewni, stosownie do praw ich odwiecznych, metropolie każe być dobrej myśli i o nic się nie bać ani troszczyć.

Akt ten po rusku pisany, wyszedł około 1315 roku. Albowiem Piotr został metropolitą r. 1308, lecz nie długo przebywając w Kijowie, przyjechał do Włodzimierza na Kłazmie i umarł w Moskwie 1326 Decembra 1 dnia. Na mocy tego listu, metropolita moskiewski Makary wyjednał od Iwana Wasilewicza zatwierdzenie praw kościelnych. Akt ten jest w kopji w bibliotece charkowskiej.

## N. 281. Rok 1316.

Mistrzowi W. pruskiemu Karolowi (Befart), z Trewiru (Trier). Andrzej i Leon książęta ziem wszech Rusi, Galicji i Ladomirji (Duces totius terrae Russie, Galicie et Ladomirie salutem... Cum inter honorabiles viros vestros, predecessores magistrum acque fratres Pruscie ex una parte nostrosque serenissimos progenitores ex altera, dilectionis insignia, ac mutue promotionis beneficia, viguerunt) zaręczają i odnawiają przyjaźń trwającą od dawna (diebus diutinis) między zakonem a ich przodkami, którą zawiązał swym pośrednictwem Krzyżak około Torunia Sygehardus de Schwartzburch, komtur wtedy zamku Birgelowa, pokrewny książąt (consagvineus noster), o czem przekonywają oddzielnie sprawione listy. Obiecują obronę przeciw Tatarom, skoro o ich zamiarach będą ostrzeżeni i od wszelkiego nieprzyjacielskiego napadu. Wyznają się dłużnikami zakonu, za wszelkie doznane odeń uprzejmości. Dan we Włodzimierzu r. 1316, w wieczór przed ś. Wawrzyńcem (d. 9 Augusta).

Łaciński pergaminowy oryginał w Królewcu, z dwiema uszkodzonymi pieczęciami, na żółtym wosku, przywieszonymi nasznurach czerwonego jedwabiu, jedna Jerzego Lwowicza, druga może Andrzeja. Treść jego ma Napierski N. 286, u mnie kopja, drukował Karamzin T. IV, nota 268, p. 169. edycji 1819 r. Pieczęć Jerzego Lwowicza, wedle Karamzina, z jednej strony wyobraża Jerzego czyli Georga na tronie, z koroną i berłem, w prawej ręce z napisem w obwódzie: Domini Georgi Regis Russie. Na odwrotnej stronie rycerz w pancerzu, konno z tarczą i proporcem w ręku, napis do koła: Domini Georgi Principis Ladimerie. Druga pieczęć uszkodzona, ma z jednej

strony rycerza z włócznią, którego otaczają gwiazdy i miesiąc i krzyż, na odwrócie zaś lew, napis wytarty.

Pieczęcie rzeczzone dowodzą, iż Włodzimierscy książęta pisali się królami Rusi, jak to czynił Jerzy Lwowicz. Nie jest wiadoma przyczyna tego pierwszego w dziejach zakonu poselstwa od książąt Rusi do Krzyżaków i jakiegoś spokrewnienia się z zakonem; godzi się jedynie domyslać, że zdobywcze plany Gedymina nowego księcia Litwy, godzącego na ich posiadłości, skłoniły książąt do szukania pomocy i przyjaźni zakonu, — albo też zakon knował sprzysiężenie przeciw arcybiskupowi rzykiemu i Łokietkowi i chciał je tylko okryć pozorem Tatarów. We śródzinie wzmiankowany komtur Sygehardus de Schwarzburg był landmistrem r. 1306. Trudno odgadnąć, jakie zachodziło pokrewieństwo między książętami ruskimi a domem Schwarzburgów. Nazywa swoim pokrewnym rodzonnego jego brata Guntera de Schwarzburg książę dobrzyński Ziemowit pod r. 1306 „nostrum dilectum consagvineum, któremu zapisuje: in remissione nostrorum criminum et nostrae conjugis carissime domine Anastasie et in perpetuum ipsorum amicitiam et veram concordiam obtinendam 200 mansos. Dan in Golub die s. Blasii 1306. Voigt T. IV, p. 200.

## N. 282. Rok 1316.

Początki panowania Gedymina zajęte są walkami na wschodzie, gdzie w ruskich krajach rozszerzać pragnie swoje posiadłości. Jeśli nie przewyższył w męstwie i wojennym duchu swego poprzednika Witenesa, tedy przewyższał go w mądrości, przeczności i powodzeniach. Nie łupów on ani rozbojów pragnął, ale dążąc do samowładztwa, żądał podbijać i zdobywać kraje, w czem był bardzo szczęśliwym. Gedymin syn Witenesa wedle Duisburga, a koniuszy jego i zabójca wedle Długosza i Miechowity, staje na widowni świata mężem nieokrzesanej waleczności i wielkości, niezrównanym politykiem. Wszystkie swe siły i przebiegłość podstępów wyteżał zakon, na powstrzymanie jego zapędów. Znając jego dążenia, nie przestawał trapić krajów jego ciągłymi napadami. Dla tego w r. 1316 najeżdżali Litwę już marszałek zakonu Henryk z Płocka, już odważny komtur Christmemla Fryderik v. Liebenzelle, już rycerz zakonu Dietrich z Altenburga i Fryderyk Quitz z konwentu Ragnety, już waleczny wójt Samlandji Hugo z Almenhausen (1). Najazdy te czynione były już w okolice Pastowa (Passovia), już do ziemi Miednickiej. Do ostatniego miejsca towarzyszył marszałkowi orszak zagranych krzyżowników z nad Renu, w liczbie któ-

(1) Zobacz Duisburga c. 319—323. Łukasz Dawid B. V, S. 194—196.

rych odznaczali się hrabia Adolf z Berg, hrabia Jan z Neuenhar, rycerz Arnold z Elner, oraz wielu innych świetnych szlacheśnych rycerzy. Napelnivszy ziemię rozbojami i morderstwem, oraz uprowadziwszy do 200 niewolników, jeśli nie wiele nabyli sławy, przynajmniej dostatkiem rycerskie zyskali ostrogi, albowiem za tak bohaterskie dzieło, zatknawszy chorągiew na zamku Medewageln, pasował na rycerstwo waleczników niemieckich hrabia Bergu (1). Rozboje, rabunki, pożogi, były celem i owocem takich wypraw. W czasie jednego z takich napadów na nieostróżnych krajowców, śmiały rycerz Dietrich z Altenburga napadł z nienacka na zamek Bisten, obrócił go z gruntu w perzynę, od którego czasu nigdy ta twierdza nie była odbudowana (2).

### N. 283. Rok 1317.

Nie więcej sprzyjało szczęście zakonowi w najazdach na Litwę r. 1317. Samo przyrodzenie jakby z Boskiego dopuszczenia sprzymierzyć się zdawało z pogaństwem. Nie dawno morska burza pochłonięta pod Labiau okręta Elbląskie, płynące z żywnością. Teraz znowu, gdy marszałek zakonowi na czele siły zbrojnej z Samlandji i Nantangji wyprawił się w okolice Wajken, tej nocy, w której zakonnicy przybierali się do przejścia granic Litwy, tak niespodziana i straszliwa zaskoczyła ich burza, że 500 rozhułanych koni ze strachu rozbiegło się po puszczech, które z trudnością poznajdowano. A gdy ten uragan był przyjęty za złą wróżbę, zatem nic niesprawiwszy, postanowiono do kraju powrócić, tym bardziej, że przeczuwszy to nieprzyjaciół, w okolicach Wajken zebrał ogromne siły i groził niechybną wojska zagładą. Duisburg c. 324.

Równie bezskuteczną była inna wyprawa marszałka w okolice Pograuden, bo lubo rozliczne oddziały powrzucał dowódca do Litwy, atoli wcześniej ostrzeżeni mieszkańcy dzielnie bronili grodu Gedymina, przeciw któremu wymierzył swą natarczywość oddział walecznego dowódcy komtura Ragnety Fryderyka Liebenzelle, i zaledwie się im udało wzniecić pożar na przedmieściach (3).

Podobnym sposobem zniweczono trzecią wyprawę marszałka w jesieni 1317 r., przeciw

zamkowi Junigeda, bo załoga wcześniej o zamiarze uwiadomiona ostrzegła okolicznych mieszkańców, przez dym z rozłożonych w różnych punktach ogniów. Po długim i uporczywym szturmie musiał się kontentować spaleniem przedmieścia, aby choć tén odemścić poganom za zabicie rycerza zakonu Dietricha z Pirmonta (4).

Można wnosić, że tych niepowodzeń zakonowi były wewnętrzne w kraju zaburzenia przyczyną. Naraził na siebie braci nadzwyczajną srogością i sprawiedliwością Mistrz Karol, żadna zdrożność nie była darowana. Złożono nadto z urzędu Mistrza liwońskiego Gerharda Jocke, a na jego miejsce naznaczony człowiek niecierpiany i z powodu złego życia, przez zakon liwoński nie przyjęty, a nawet o jawną kradzież pieniędzy zakonu obwiniany. W tymże roku doznał zakon nieprzychylności ze strony papieża Jana XXII, który domagał się od zakonu, od wielu lat zaległych opłat na rzecz apostolskiej Stolicy należących. Wybuchnęły też i zawrzały kłótnie między zakonem a polskimi biskupami, z powodu praw kościelnych w Pomeranji, nadwreżonych przez zakon i wydartych dziesięcin. Wrzały nieukontentowania między rzykim arcybiskupem, a Mieczownikami. Karol Belfart v. Trier pozwany został przed papieża (5).

### N. 284. Rok 1317.

Gdy polskie poselstwo r. 1316, szerzyło swe żale w Awenjonie przed papieżem o wydartą bezprawnie Pomeranją, zabrzmiął głos postrachu na pancerną milicją papieską Krzyżaków, z powodu groźnych skarg liwońskiego duchowieństwa. Rozdzierał uszy papieskie płaczący głos arcybiskupa rzyckiego około r. 1317 w zwiezłych, ile z tklivosti serca wydzierających się wyrazach: „Odzierają kościół Krzyżacy, tamują drogi wszystkim opowiadaczom wiary, których powołanie zwabia do niewiernych krajów, równie jak tym którzy chcą jechać do Rzymu; obciążają nowochrześceniów nieznośnemi podatkami, przeszkadzają budować kościoły, gnębią, więżą, napadają i zabijają biskupów; zaprzysięgli nie wprzódy myć swe białe płaszcze, dopóki ich nie zboczą krwią arcybiskupią; tamują na Dźwinie żeglugę, wydzierają wszystkie prawa rzykim obywatelom,

(1) Duisburg c. 320, zamek ten zowie Megenada, Jeroszyn zaś lepiej Medewagela.

(2) Duisburg c. 322. Tu Voigt T. IV, p. 316, mieści poselstwo do Krzyżaków od książąt Rusi Andrzeja i Lwa. Dalej idą wyprawy na Litwę.

(3) Duisburg c. 325—326, opisuje tu szczegóły, więcej dla niego jak dziś dla nas interesujące.

(4) Duisburg c. 327. Łukasz Dawid B. V, S. 199.

(5) Kotzebue Preussens aeltere Geschichte II B. S. 131.

uzbrajają Diament (Dünamünde) twierdzę, drwią z kłatw, szydzą z Papieża.

Wzywa Ojciec ś. W. Mistrza do odpowiedzialności. Wyprawił się Karol Beffart z Trier w niebezpieczną drogę, z nabraną czeredą prawników i braci zakonnych. Biegły w językach, płynnie mówił bez tłumacza, z podziwieniem samych przeciwników. A lubo dzielną wymową nic nie dokazał przeciw mówiącym faktom, których zakryć i obalić nie zdołał, miał atoli za nadrzę odwrótne oskarżenie na samego arcybiskupa. Przejeli czynne jego szpiegi list arcybiskupa pisany do W. ks. litewskiego, w którym zobowiązywał się do płacenia czynszu z Ryzanami Gedyminowi, jeśli tylko chciał wspólnie działać do obalenia zakonu.

Nie wyparł się listu tego arcybiskup, lecz okrył się twierdzeniem, że większa część Litwinów już jest ochrzczonych, reszta zaś najgoręcej tego pragnie, a więc nie z poganami miał związki. Ciągnąc dalej Mistrz swe usprawiedliwienia, przebiegłymi zwrótami pragnął wycieńczyć sprawę: »Zabraliśmy dobra biskupie, aby je wydrzeć poganom. Żle to były nabyte imiona, z których nic a nic nieczyniono dla chwały Boskiej, żadnych pobożnych ofiar ani miłosiernych uczynków, (zdawało mu się więc burzenie ich godziwem?) gotowi atoli jesteśmy zwrócić je, jeśli taki będzie papieski wyrok. Nie zataił, że chciano odjąć wolność arcybiskupowi, lecz bynajmniej prałatom chrześcijańskiego kościoła, albowiem postanowiono, że sprzymierzeńców pogan godzi się więzić. Co do chęci zamordowania arcybiskupa, zwałił ją na nierozważne odgrazania się niektórych z braci, ale nie przyjmował na karb całej korporacji. Co do mąk i udręczeń czynionych duchowieństwu, osobiwsze dał tłumaczenie: »karaliśmy i ciśniliśmy nie sług Chrystusa, ale tylko naszych nieprzyjaciół. Krótko zbył skargę zamiesioną w imieniu rzyckich obywateli: oni są w zмовie z arcybiskupem, a więc równie potępieni; oni wezwali Litwinów, umówili się z nimi o pewne znaki, po których mogliby rozpoznać, w którym mieście jest zdrajca gotów odkryć im wrota twierdzy. Bynajmniej nie szydziliśmy z kłatwy, lecz poczytywaliśmy ją za zmyśloną, albowiem głupią jest rzeczą wierzyć nieprzyjaciołom. Nie pogardzaliśmy papieżem, albowiem bez względu na wszystkie niebezpieczeństwa przybyliśmy do Avignon i stoim oto przed jego tronem. Tak pięknie wyrażeniami zmywał Beffart najczarniejsze zbrodnie. Na to wszystko dał papież bardzo łagodny wyrok dla zakonu, w całym swym konsystorzu. Pod kłatwy obawą, ma zakon zwrócić wszystkie dobra, wydarte duchowieństwu liwońskiemu, i po

zadośćuczynieniu nigdy więcej onych nie uciążać; ograniczyć się samym ślubem zakonnym w działaniach, nie przeszkadzać opowiadaczom wiary, ani wstrzymywać jadących skarżyć się do Rzymu; nie przeszkadzać, lecz pomagać do budowania kościołów; nie dręczyć nowochrzczeńców, nie rzucać się na żadnego z duchownych, zaprzestać i odrzucić wszystkie związki i sprzysięgania się przeciw zakonowi; nie tamować handlu na Dzwinię, ani w Diamencie pozwalać sobie żadnych wznowień; nie obdzierać ani krzywdzić rzyckich obywateli w ich prawach. Wszystko to musiał Mistrz wielki z bracią i swym prokuratorem zaprzysiądz w obec papieża i konsystorza. Jak tych przysięg dotrzymał, pod r. 1325 ujrzemy.

Wypisałem z Kotzebuego T. II, p. 131, który wziął to z aktów. Omylający zakon Voigt przemógł ten wyrok pod niewłaściwy rok 1325 i zamiliował główne okoliczności tłumaczenia się W. M. Kotzebue powiada, że zakon rozmyślnie wiele popalił papierów, mogących wykryć jego sztuki. Cała epoka ta ciemna. Niejasno kreśli ją i Naruszewicz. W tym roku Karol z Trier złożony z urzędu, równie jak Mistrz liwoński.

## N. 285. Rok 1317.

JANA XXII papieża bulla, srogo zalecająca Krzyżakom, aby zniweczyli i rozerwali natychmiast bezbożne konfederacje, ugody i umowy, oraz niegodziwe postanowienia, trwające między rzyką kapitułą, Mistrzem liwońskim, urzędnikami zakonu i niektórymi wassalami rzyckiego kościoła, które sprzysiężenia się, wzięwszy niby za pozor związek przeciw Litwinom i Rusinom, wkładają zaczepną i odporną obronę przeciw każdemu nieprzyjacielowi; lubo rzeczywiście są wymierzone przeciw kościołowi rzyckiemu, oraz wszystkim miejscowym biskupom. Związki takie nazywa krzywdzącami Stolicę apostolską, uwłaczające należnemu dla niej poszanowaniu, a razem noszą na sobie jawną cechę spisku przeciw Stolicy i pod kłatwą natychmiast rozwiązane być mają. Dan w Avignon XII Kal. Januar. au. II, (21 Decembra 1317 roku).

W królewieckim archiwum i u Voigta T. IV, p. 323. Drukował Dogiel T. V, p. 38. Była teje treści bulla do zakonu liwońskiego i do kapituły rzyckiej, działającej przeciw własnemu arcybiskupowi.

## N. 286. Rok 1317.

JANA XXII papieża list do książąt ruteńskich pisany, poczynający się od wyrazów. Illum super cuncta venerari, cui cum voluerit, subest posse..., w którym Ojciec ś.



ulitowawszy się nad sąsiednią im Polską, ciąglemi z ich strony napadami dręczoną, nie tylko zagrzewa ich do łagodności z nieprzyjaciołami, ale razem do przyjęcia wiary katolickiej.

Treść obecnego listu przywodzi Raynald pod r. 1317, N. 50.

## N. 287. Rok 1317.

LESTKO książę kujawski, wydaje zakonowi Krzyżaków formalny akt sprzedaży ziemi michałowskiej, za sumę zastawną na nią opartą i po dopłaceniu jeszcze przez zakon 200 marek. Actum et datum a. D. 1317, XVI Kal. Aug.

Oryginał łaciński w tajnym królewieckim archiwum Szufl. LVIII, N. 22. Dogiel T. IV, N. 49. Acta Borus. III B. S. 377. Baczek B. II, S. 78.

Nie jednem ostrzem oręza rozszerzał zakon swe posiadłości: każdy inny sposób, godziwy lub osławiony, jest dlań jednostajnie dogodny. Książę kujawski Leszek, zostający w niewoli w Czechach, na wykup zastawia Krzyżakom r. 1303 ziemię michałowską w 180 grzywnach. Potrzebą zagnany, wydaje akt na upad, gdyby się w terminie trzechletnim nieuiscił. Po roku dopóczycha nadto u zakonu sumę 120 grzywien, którą razem z powyższą wypłacić obowiązują się. Ze pragnął szczerze i miał nadzieję wykupić, przeświadcza zakaz zakonowi budowania tam twierdz i robienia ulepszeń. Lichwiarską żądzą trawiony zakon, tak krótki termin zakłada zubożonemu księciu, aby korzystny zastaw przy nim na zawsze pozostał. Tak się też i stało. Odkłada rychło po terminie książę zastawną sumę, zakon jęj nie przyjmuje. Piorunuje bezsilny książę, występują z prawami pretensjami niedzielni bracia. Żeby odwrócić burzę i pewniejszym aktem posiadanie ukrzepić, dopłacają mu sumienni Krzyżacy (Viri conscienciosi) nikczemną ilość, i prawem wieczystego kupna nabywają ziemię michałowską 1317 r., po różnych w tej mierze umowach w Nieszawie i Chełmnie.

Cały dobrze użyty kapitał zaledwie 500 marek uczynił z dokupionemi 40 łanami ziemi około Strasburga. Każdy świecki i prywatny człowiek nieuniknąłby kary, lichwiarzom zagrożonej, nie lękał się jęj zakon w korporacji, a nie w członkach zaprzysięgający ubóstwa śluby.

Kotzebue Preuss. aeltere Gesch. II B. S. 98.

## N. 288. Rok 1317.

JANA XXII papieża, list do księcia litewskiego w schizmie zostającego, w którym zachęca go w uprzejmiej mowie, aby się połączył z rzymskim kościołem, wystawując, jak ztąd będą tryumfować wszystkie wierne narody, że on dostąpi wiecznotrwałęj sławy u ludów, a od Boga pozyszcze wieczną nagrodę. List był pisany z powodu częstych napadów i wojen, jakie pro-

wadził książę litewski z Henrykiem Mistrzem pruskim.

Treść tego listu drukował Raynald pod r. 1317, N. 50. w swych Annal. Eccl. Tom XV.

List ten nie mógł być pisany do Witenesa, ale do Gedymina, który roku 1315 wstąpił na tron wielkiego księstwa litewskiego. Czyli Gedymin był synem Witenesa, lub jego koniuszym, nie zgadzają się źródła. Naruszewicz T. V, p. 351; Karamzin T. IV, nota 266; Schloezer i Voigt T. IV, p. 314: mają go za koniuszego; potwierdzają też Roczniki oliwskie (Annales olivienses) p. 49. Fuit Gedyminus magister stabuli apud Vitenen Magnum Ducem Lithvanie, vir ambitiosus et excelsi animi, qui predictum Vitenen Dominum suum nacta occasione temporis obtruncavit, statimque magno ducatu et uxore domini occisi, que etiam in necem mariti consenserat, potitus est. To zdanie przyjmuje też Długosz księga X, p. 6, nazywając Gedymina koniuszym i zabójcą Witenesa. Za Długoszem poszli Miechowita, Kromer i Gwagnini. Wypis kroniki inflantskiej u Striżkowskiego pod r. 1310, kładzie i to: że Guazelute syn króla litewskiego inflantską ziemię wojował. A więc Witen miał syna Gwazelutę a nie Gedymina, i kiedy Gwazeluta zwycięzstwę wstawiony, tronu nie odziedziczył po ojcu, musiał mu do tego przeszkodzić Gedymin koniuszy, a może i jego samego zabójca. Duisburg atoli współczesny Witenesowi, nazywa Gedymina jego synem. Za tęp poszli Striżkowski i Kojalowicz; pierwszy chcąc obalić powieść Długosza, wysła się na dowody, lecz te są nader słabe i dostatecznie zbite przez Naruszewicza. Duisburg też po raz pierwszy wspomina o Gedyminie dopiero pod r. 1324, kiedy papież wysłał do niego duos legatos dla ochrzczenia go i nawrócenia do wiary, i dziwna, że wprzód o nim nie wzmiankuje. Dodamy wreszcie, że Gedymin w liście do papieża pisanym r. 1323, nie nazywa Witenesa swoim ojcem, ale prosto poprzednikiem: item predecessor noster Rex Viten, misit literas suas domino legato francisco etc.

Bratem Gedymina w latopiscach ruskich pod r. 1326, mianowany jest W o j n a książę połocki, bynajmniej nie pochodzący ze krwi Witenesa, zatem i Gedymin mógł nie być jego synem. Nakoniec akta pod r. 1567 obecnego zbioru, zowią go koniuszym nie W i t e n e s a, a księcia połockiego, gdy go zaś papież r. 1317 schizmatykiem zowie, mógł więc być z książąt połockich.

## N. 289. Rok 1318.

JANA XXII papieża, list do króla Armenji. Nic majestatowi Boskiemu przyjemniejszego być nie może, jak gdy człowiek człowiekowi do życia wiecznego staje się przewodnikiem i łaski bożęj opowiadaczem. Że zaś wedle słów doktora narodów, wiara za pośrednictwem słuchu się rozpościera, a słuch potrzebuje słowa bożego, konieczną jest rzeczą, aby pomieszanie języków, przez dumę hardych ludów zrodzone, było niejako zagładzone wyuczeniem się wielu języków, i niedostatek

z winy ludzkiej nastały, był też załatwiony usilnością ludzką. Któż albowiem ze słynących największą świętością i miódopłynną wymową głośnych, z korzyścią potrafi szerzyć słowo boże nawet chętnym słuchaczom, kiedy mocy jego słów słuchający pojmować nie będą, i owszem umysł ich będzie rażony dzikimi słowy. Jakiegoż najznakomitszego męża pożycie będzie przyjemne, jeżeli mowa, tłumacz myśli, nie będzie zrozumiała dla słuchacza. Użyjmy słów apostoła: jeżeli nie zrozumieć mocy słowa, będę równym barbarzyńcem dla tego, do którego mówię, jak on dla mnie barbarzyńcem. Si nesciero virtutem vocis, ero ei, cui loquor, barbarus: et qui loquitur, mihi barbarus. Dla tego Zbawiciel nasz, wysyłając apostołów, obdarzył ich darem mówienia różnemi językami, aby nowość wiary szerzyła się w nowych językach, i prawdziwość chrześcijańskiej nauki utwierdzał cud porywającej wymowy.—W tém przekonaniu, papież wysyła do Armenji świątłych opowiadaczów wiary, którzyby szerzyli w rzeczonym kraju umiejętność łacińskiego języka. Bo jeśli głośne i sławne jest tych imię, którzy w wielu językach umieją opowiadać wspaniałe sprawy boskie, godne jest zaiste pochwały i naśladowania tych dążenie, którzy chcą rozszerzyć umiejętność tłumaczenia, bo jeśli i niepodobna, aby do jednego języka ludzie nazad powrócili, można atoli łatwo rozmnożyć liczbę tłumaczy przez zobopólne porozumiewania się, za pośrednictwem jednego języka. Dla tego radzi zaprowadzić łacińskie szkoły w mieście Ajacio w Armenji.—Dan w Avenjonie VI idus Junii, roku II (1318).

Raynald pod tym rokiem N. 15 i 16.

## N. 290. Rok 1318.

JANA XXII papieża, list do arcybiskupa gnieźnieńskiego i jego sufraganów, oznajmujący, że Gerybard biskup władysławski, specjalny poseł gnieźnieńskiego arcybiskupa i przełożonych klasztornych w Polsce, oraz wszystkich stanów, możnowładców i miast rzeczonego kraju, przedstawił papieżowi listy, wystawujące stan opłakany królestwa: które po zgonie ś. pamięci króla polskiego... rozerwane domowemi kłótniami, co raz się pogorsza od lat tylu, a uciśnione napadami sąsiednich Rusinów, Litwinów i Tatarów, oraz innych pogan, kloni się do upadku tak, że będąc hoł-

downicze Stolicy apostolskiej i dań ś. Piotra płacące, pozbawi Stolicy pewnego dochodu. Proszą więc prałaci i możnowładcy, aby papież opatrzył je królem w osobie Władysława krakowskiego, sandomierskiego, sieradzkiego, łęczyckiego, kujawskiego, oraz królestwa polskiego i ziemi pomorskiej księcia, dziedzica, oraz rzeczywistego posiadacza,—wielce odważnego i roztropnego, mającego silne wojsko i mnóstwo wassalów, zamożnego w bogactwa, zamki i fortece; że to utrzyma rzeczzone królestwo i chwałę boską w nim pomnoży. Dalej wyłuszczony opór względem tego, przez króla czeskiego Jana, który siebie mianował królestwa dziedzicem. Papież uznawszy potrzebę króla polskiego, dla zaspokojenia kłótni domowych i powściągnięcia okolicznego pogaństwa, lubo wyraźnie nic nie postanowiwszy, rzecz zawiesił, atoli dał do zrozumienia, iż naród prawom i woli swojej, byle bez krzywdy cudzej, zadość uczynić może. Dan w Avenjonie XIII Kal. Sept. anno tertio (1318 r.)

Raynald pod r. 1319 N. 2, tom XV. Długosz. Zobacz także Naruszewicza T. V, p. 360, który szczegółowie rzecz tę wyłuszczył.

## N. 291. Rok 1318—1321.

Żaden rok nie upływał bez podjazdowych utarczek zakonu z sąsiednimi poganami i bez odwetowych litewskich najazdów. Gorzko użalał się biskup warmiński na rozbójnicze krzyżackie kupy, w przelocie swym do Litwy wielką ziemiom jego czyniące szkodę. Jakoż w r. 1318 zagon marszałka Henryka z Plotzka opalił przedmieścia Junigedy i Bisteny, z ogromnemi zboża zapasami. Wiosną następnego roku (1319) usiłował tenże zdobyć obie rzeczzone twierdze, lecz został odparty (1).

Tegoż roku (1319) waleczny dowódca Grodna, na czele 800 bojowników puściwszy zagony w kraje zakonu, dotarł do okolic Lützen (Luzin, Luyzen), gdzie ukrywszy na zasadzkach znacznieszą część swych waleczników, z 80 najśmielszemi wpadł do Natangji, aż do okolic Wohnsdorf, srożył się ogniem i mieczem, nabrał mnóstwo więźniów i łupów. Lecz komtur z Tapiau Ulyk Drieleben i śmiały jego towarzysz Fryderyk Quitz odcięli naprzód most dla przeszkodzenia odwodu, napadłszy potem zabili mu 50 bojowników i zdobyli odbili. Niedobitki przerzuciły się do leżących na zasadzkach braci, lecz wielkie w dro-

(1) Duisburg c. 328—329.

dze ponieśli straty, nim w szczupłej liczbie do Litwy odciągnąć zdołali (1).

W roku 1320 w miesiącu Czerwcu, marszałek Henryk z Plotzka, uczynił napad na okolice Miednik ze 40 rycerzami i mnóstwem ludu zebranego z Samlandji i Memla, zniszczył wszystko ogniem i nabrał mnóstwo niewolników, lecz w odwrócie przecięli mu zasiekami drogę okoliczni mieszkańcy, i w lasach zwabili go w tak ciasne przejścia, pozrywali w tyle i na przedzie mosty, że straciwszy 29 rycerstwa i mnóstwo ludu, gdy ciężka kawalerja nie mogła się rozwinąć, poległ sam na placu, reszta ludu głodem wymorzona w pustyniach, lub wegnana w bagna. Wójt zaś Samlandji Gerhard z Rūden, pojmany żywcem z koniem i w zbroi, na stosie ognia spalony został. (Duisburg c. 331).

Uwiadomiony papież o tak ciężkiej stracie i klęsce, przedsięwziął r. 1321 kroki do dzielniejszej walki z poganami północy. Przekonał się albowiem, że co rok odnawiane wyprawy i napady, których skutkiem było spustoszenie, rabunek i wypalenie okolic oraz zamków, nie trafiają do głównego celu nawrócenia i cywilizacji litewskiego ludu, lecz tylko go jątrzą i żadnej istotnej nie przynoszą korzyści. Dwór polski przez swych pełnomocników w Rzymie, ciągle wyjaśniał nicość i zawodność tych napadów (2). Umyślił więc poruszyć nową krzyżową wyprawę. Zalecił przeto prowincjałom zakonu kaznodziejskiego w Magdeburgu, Regensburgu i dalszych miejscach, zachęcać do wojen krzyżowych na wsparcie zakonu w Prusach i Liwonji, zagrzewać ich do gorliwości, a kto by osobiście dla słabego zdrowia ciągnąć nie mógł, do dawania pieniężnych zasiłków. Ojciec święty obiecał do powrotu krzyżowników, wziąć w swą protekcję ich rodziny i majątki, udzielić zwyczajnych łask i odpustów, oswobadzać od klątw występnych zbrodniarzy, skoro krzyż wezmą. Bulla ta w archiwum królewieckim nie ma żadnej w kopji daty, należy atoli do obecnego czasu. Wysłał też papież zachęcenia do rozlicznych książąt, mianowicie do hrabiego Jūlich, o którego zamiarach wzięcia krzyża zasłyszał. Zachęcał go sławą, jaką ztąd otrzy-

ma, i da innym chwalebny przykład, a względy i łaskę Stolicy pozyska.

List ten w Królewcu i w formularzu Martini Ebuli list 1893.

## N. 292. Rok 1320.

JÁN XXII papież, przesyła w liście Roberto wi królowi szkockiemu, konstytucją swego poprzednika Klemensa V (1305—1314 r.) w której postanowiono: Gdyby papież nawet wiadomie wszedł w stosunki z ekskomunikowanym, bądź przez listy, bądź przez pocałowanie, bądź innym jakim sposobem, bynajmniej w ten sposób go nie absoluje, jeżeli wyraźnie nie doda, że go przez to rozgrzesza. Również, gdyby kogo uczcił tytułem jakiej godności, nawet wiadomie, bądź w słowach, bądź w konstytucji, bądź w liście lub innym sposobem, bynajmniej przez to nie przyozdabia go rzeczonym tytułem, ani mu udziela praw jakichkolwiek nowych. Dan w Avenjonie VI Kal. Novemb. (1320).

Raynald pod r. 1320, N. 41. Ustawa ta stosuje się do tytułu królewskiego, którym papież zaszczycił Roberta króla szkockiego, wbrew prawom i na przekór królowi angielskiemu, lecz była używana i do innych królów, przez pochlebstwo nazywanych na dworze apostolskim.

## N. 293. Rok 1320.

ANDRONICUS mistrz Arab rodem, doktor wolnych sztuk, najszlachetniejszej nauki astronomji magister, tajny sekretarz i znawca planet (Cognitor constellationum) przy dworze konstantynopolitańskim, niezwykłego pana Andronika cesarza Grecji, Aleksandrji i całego wschodu, księcia książąt i wszystkich królów pana, zasyła swe pozdrowienie wszystkim mędrcom i miłośnikom tajnych nauk na całym świecie. Po takim wstępie, takie o Polsce wypowiada prorocstwo, na prośbę szlachetnych ludzi, zwiedzających dla handlu wszystkie morza i zanoszących skargi na pewną ziemię (terricula), zwyczajnie zwaną Polska, od której królika (Regulus) okropnych doznają ucisków. Tu następują najczarniejsze skargi zakonu przeciw królowi Władysławowi. Następnie badacz gwiazd tak dalej rzecz prowadzi: że uda się na pustynie gór Armenji, tam przez posty i mo-

(1) Duisburg c. 230. Jeroszyn.

(2) Pełnomocnik Polski przekładał w Rzymie: *Primo colore, quasi ad huc rabies paganica in christianos deserviret convocant (fratres Ordinis) in subsidium christianos, assumunt sibi quasi pro regula, cum valido exercitu invadere partes infidelium bis in anno, hiis scilicet diebus et temporibus videlicet assumptionis et purificationis gloriose Virginis Marie, quas vices sue vulgari sermone Reyes vocant. Sicque in consuetudinem error deducitur, quod fideles Christi, causa exercende milicie, credentes obsequium prestare Deo, in multitudine confluent et occasione catholice fidei ampliande, gens quieta infidelium crudeliter impugnantur.* Akt ten w królewieckim archiwum.

dły ożywił swe przytępione zmysły, dał bieg wolny wewnętrznemu zmysłowi, położył się na wznak, jak przystoi mistrzom tej sztuki, i zaczął obserwować gwiazd biegi, i widział, iż pewna błyszcząca konstellacja, była nieco zaćmiona przez inną, a nakoniec, czarna, biała i chciwa krwi ludzkiej kometa, z wielkim impetem spadła na królestweczko Polski, z kąd biskupów rzeczzonego kraju dotknie okropna zaraza za to, że zaćmili błyszczącą gwiazdę zakonu. To widzenie poczęło się r. 1320 d. 15 Maja, a skończyło się 26 Maja. Tłumaczone z arabskiego na grecki język w Konstantynopolu przez pana Michała, z greckiego zaś na łaciński przetłóżone przez brata Saturninus sancti Blasii (zapewne sprawcę szalbierstwa), potwierdzone i pochwalone przez wszystkich mistrzów i doktorów konstantynopolitańskich.

Znajduje się po łacinie w starożytniej księdze archiwum królewieckiego, drukował wyciąg Kotzebue T. II, p. 362. Jest to dowód, do jak nikczemnych przebiegów uciekał się zakon, najmuąc arabskich kuglarzy dla oczernienia Polaków i przepowiadania bliskiej ich zguby: dziś zaiste śmieszne postrachy, lecz nie obojętne dla tamtych mistycznych, zabobonnych czasów, po okropnym powietrzu grassującym w Polsce i Prusach. Nie płocone jest twierdzenie Simona Grunau Tr. XI, c. 5, § 12, że W. Mistrz Karol uwziął się być wypędzić z Polski króla Władysława, a nieodzownie na jego miejsce posadzić króla czeskiego, lecz ten nie przyjął takiej propozycji.

#### N. 294. Rok 1322.

W ljetu 6830 (1322 r.), a w Pskowie bja-sza tohda Dawyd kniaź Litowski i ottole przizwasza i Nowhorodei k sobie po chrestnomu cjełowaniju.

Nowogrodzki latop., druk. z supraślskiego rękopismu 1836 r. w Moskwie, str. 49.

#### N. 295. Rok 1322.

Pamiętna klęska, w której poległ Henryk Plotzke a Rūden spalony, odjęta męstwo Krzyżakom. Długo umilkłe wyprawy krzyżowe na północ, odnowiły się w zimie 1322 r. gdy zbrojna krzyżowników tłuszcza wyruszyła do Prus. Na czele pojedynczych zastępów, stanęli: Bernard książę szląski na Swidnicy, hrabia Heroldsek ze Szwabji, obadwa hrabiowie Reńscy z Juliaku i Wildenberga, pan na Lichtenbergu, oraz baron Plichta z Czech, z własnym bratem i z wielą innemi rycerzami (1). Z tych hufami potoczył cały

lud zbrojny krajowy, landmistrz Fryderyk z Wildenberga. Mając mocne postanowienie, użycia rzeczonych sił do stanowczego przedsięwzięcia przeciw poganom, na czele 150 rycerzy zakonu, poprowadził wzmiankowane wojska w granice Wajken na Żmójdzi. Chciano pokazać Europie, że celem wyprawy nie były, jak w poprzednich najazdach, zabory jeńców, spustoszenia i łupieństwa kraju. Szło tylko o zniszczenie w kraju Wajken leżącego świętego lasu, który jednej nocy z sąsiednim jego zamkiem i okolicznemi zabudowaniami do szczytu został spalony, a wszyscy mieszkańcy w pień wycięci. Dnia następnego po tym krwawym dziele, weszły krzyżowe siły w granice rossjeńskie, a następnie ejragskie. Oba te miejsca wielkiej były wagi dla religii pogan, albowiem jak wiemy, tu się znajdowała świątynia Romowe. Obróciwszy te okolice w perzynę, rzucili się krzyżownicy ku zamkowi Bistena, w zamiarze zdobycia go szturmem i wraz późnym wieczorem przypuścili atak. Z nadzwyczajnym męstwem broniła się w murach załoga, lubo pancerni Niemcy nie szczędzili oręża i dziły. Trzech lub czterech Litwinów z maczugami rzucało się na każdego drapiącego się na ściany pancernika, dopóki go nie stracili. Gdy nazajutrz gotowano się do nowego natarcia, prosili o pokój oblężeni i dali zakładników, jako się poddają w posłuszeństwo. Zaledwo jednak oddalili się Krzyżownicy, gdy Gedymin przemocą zniewolił ich do złamania słowa i wypowiedzenia posłuszeństwa zakonowi.

Król ten albowiem, uwieńczony świeżemi zwycięstwami na wschodzie, posłyszawszy o zbliżaniu się Krzyżowników do własnych granic, obrócił mściwy swój oręż ku zachodowi. Gdy jeszcze Niemcy leżeli obozem na Żmójdzi, Litwini prawem odwetu silnemi zastępami wtargnęli do Litwonji, a zburzywszy ogniem i mieczem biskupstwo dorpacskie, więcej 5,000 chrześcijan zabili lub uprowadzili w niewolę. (Duisburg c. 334.).

Powszechnie było Krzyżaków domniemanie, iż powodowany dawną nienawiścią arcybiskup rzycki Fryderyk, sprzymierzywszy się przez tajne poselstwo z Litwinami na wygnanie zakonu, wezwał ich teraz do kraju i dał swobodne przez swe posiadłości przejście i przytułek w zamkach, o co go nawet skarżyli przed rzymskim dworem. To przynajmniej nie wątpliwa, iż Gedymin odtąd był z arcybiskupem w porozumieniu i działał stosownie do rad jego i planów.

Jakkolwiek straszne i groźne były dla zakonu

(1) Duisburg Chronicon Prussiae c. 333, Jeroszyn c. 333.

zdobycze plany Gedymina, wstąpiła weń otucha zniweczenia ich orężem, skoro zasłyszano ciągnącym na pomoc do Prus nowém wojsku krzyżowym, z niemieckich i czeskich krajów. Rzeczywiście na początku r. 1323, przybyli panowie Zinneberg i Egerberg z silnym hufcem rycerstwa i konnego ludu, z nadreńskich i czeskich krajów. Przyłączył do nich Mistrz W. milicją krajową, i całe to wojsko ruszyło ku granicom Litwy. W tém straszliwe mrozy, które wyniszczyły wszystkie drzewa w Prusach i Inflantach i morze na 15 mil pokryły lodem, tak, że z Danji do Lubeki po niém iść można było, wstrzymały pochód południowszych i do gwałtownego zimna nieprzywykłych wojowników (1).

Spetzała więc na niczém wyprawa, lecz nie przeto ustały zwyczajne łupieżę, przez cały ten rok ponawiane. Gdyż bitny dowódca Grodna (Dawid?) wpadłszy z jednej strony w posiadłości duńskie około Rewla, straszliwe w nich poczynił aż do Dorpatu spustoszenie, skąd uprowadził 4,000 ludu płci obojg, a 52 kościoły w perzynę obrócił (2). Z drugiej strony, w wielkim poście, Żmójdzi zdobyli miasto Memel i spalili, poniszczyli obronne dworki chrześcijan sąsiednich, porabiali na Niemnie wiciny i wszystko co można było ogniem strawili, uprowadzwszy do 70 ludzi w niewolę. Zamek jedynie miejski został w całości, obroniony przez załogę. Niebawnie powodzeniem ośmieleni Litwini, podesunęli się w Sierpniu w okolice Wehlau, puscili z dymem sześć wsi przyległych i walecznego Krzyżaka Fryderyka Quitza, co się nie raz dał we znaki Litwinom, zabili z 36 innemi wojownikami (3).

Jeden z podobnych napadów najokropniej dotknął księstwo dobrzyńskie, rządzone w owym czasie przez księżnę Anastazję, a podobno i sąsiednie mu Mazowsze (4) i chełmińską ziemię. Rozzuchwaleni powodzeniem Litwini, w dzień Podwyższenia ś. Krzyża, gdy starszyzna krzyżacka

była na kapitule w Marjenburgu (5), wpadają znienacka, mordują i uprowadzają sześć do 8,000 mieszkańców płci obojg, zabijają w zdobytym Dobrzyniu księży i około 2,000 mieszkańców (6). Wsie całego księstwa z dziesięcią kościołami obrócone w perzynę, jeńców uprowadzonych do 10,000 liczono. Tym czasem inny oddział łupieżców wpada przez Drwęcę w okolice Brodnicy (Strasburg), morduje 60 ludzi zakonowi 10,000 grzywien szkody przyczynia (Diplom. bisk. warmińskiego). W podobnych podjazdowych napadach, przez półtoraroczny przeciąg, padło ofiarą pogańskiej zapalczywości około 20,000 chrześcijan z Prus, Inflant i ziemi dobrzyńskiej, bądź zabitych, bądź wziętych w niewolę. Długich lat trzeba było na zagojenie ran srogich.

## N. 296. Rok 1323.

JANA XXII papieża bulla, w sprawie wytoczonej przed trybunał apostolski, przeciw zakonnikom liwońskim i Krzyżakom, obwinionym o rozmaite zbrodnie, do których przyznawać się nie chcieli, chociaż ciężkimi obciążeni byli podejrzeniami. Zarzucano im: 1) iż zabraniali przystępu zakonnemu i świeckiemu duchowieństwu, chcącemu oświecać kazaniami niewiernych, w celu ich nawrócenia; 2) nie czuwali nad bezpieczeństwem rzeczonych duchownych, przechodzących przez ich kraje; 3) że gniętni nieznośnem jarzmem niewoli nowochrześciców, zamiast łagodniejszego obejścia się z nimi, aby przez to innych przywiązywać; 4) uciskali duchownych i nawet ich dusili; 5) nie pozwalali stawiać kościołów nowych, a stare odzierali, burzyli, lub palili; 6) skrzywdziwszy srodze duchownych, zmuszali tychże więzieniem, groźbą, strachem i karami do darowania uraz; 7) miewali schadzki do osłabienia w tamtych stronach

(1) Jeroszyn c. 335. Epitomator. Gadebusch Jahrb. B. I, S. 402, oraz inne północne źródła mówią o tych niezwykłych mrozach.

(2) Dipl. Bisk. Warmińskiego mówi: Idem gentiles Lytwini an. Do. MCCCXXIII in carniprivio intraverunt Revaliam, terram regis Dacie in partibus Lyvonie, ac etiam Episcopatum Tarbatensem, quas rapinis et incendiis exicaliter destruxerunt, occidentes et capientes quatuor milia hominum sexus promiscui et quingentas duas parochiales ecclesias cum sacramentis ecclesie comburentes etc.

(3) Duisburg c. 337, 338.

(4) Duisburg c. 399. Kojalowicz p. 270.

(5) Satellites ipsius (Gedymini) fines christianorum circumquaque invaserunt, in tantum ledentes, ut pene octo milia occiderent, concremarent et in captivitate repigerent utriusque sexus. Diploma w Królewcu Szuf. 54, N. 3.

(6) Diploma księcia Ziemowita i Trojdena powiada: Qui profanus dux David paulo ante indictas treugas predictas ingrediens, cum valido exercitu Litvanorum terram Dobrinensem... totam miserabiliter devastavit... Opido munito Dobryn expugnato et in favillam reducto, multis christi fidelibus preemptis, decem milia secum abduxit.

powagi rzymskiego kościoła; 8) przecinali tym szlaki, którzy chcieli udawać się do Rzymu ze skargą; 9) że braci własnego zakonu, zranionych od nieprzyjaciela w bitwie, z niehumanitarnym okrucieństwem dobijali i wrzucali ich ciała w ogień; 10) gwałcili prawa i dobra rzymskiego arcybiskupa, kanoników i biskupów; 11) wydzielali majątki rzymskim obywatelom i ścieśniali ich swobody; 12) opanowali brzegi i rzekę Dźwinę, oraz port rzymski, aby zatamować wolny handel. Pod każdym z tych punktów zapisał papież zabraniający tego wyrok i pogroził wyklęciem piorunem. Bulla datowana jest IV Idus Febr. papieństwa r. VIII. (1323 r.)

Raynald pod r. 1324, N. 53, T. XV, p. 295. Wszystkie wyliczone tu oskarżenia, przekładał papieżowi arcybiskup rzymski, który udał się na dwór papieski dla popierania swej sprawy. Papież powołał także i W. Mistrza w jesieni 1323 r. do Awenjonu. Karol Beffart mistrz, najwięcej dotąd mieszkający w Trewirze, stawiał się w towarzystwie kilku biegłych w prawie mężów, oraz wielu ze swych rycerzy i był od papieża ze czcią przyjęty. Miał z nim tajną rozmowę, a potem był zwołany konsystorz kardynałów, w którym roztrząsane były spory między arcybiskupem rzymskim i zakonem. Na przód arcybiskup swe zażalenia rozwodził, po czém powstał Mistrz W. dla odpowiedzenia na zarzuty i dla bronienia zakonu. Umiejętność języka włoskiego, dozwalała mu mówić bez tłumacza; miał rzecz przed papieżem i kardynałami z taką wymową i wdziękiem, z taką mocą i znajomością stosunków zakonu swego i rzymskiego kościoła, iż wszystkich ujął dla siebie, i samych przeciwników wprowadził w zadumienie. Dowiódł, iż największa liczba oskarżeń na zakon nie spada, w drugich wypada go usprawiedliwić, inne są przez złośliwych zmyślone. Wyrok papieski jest u Voigta.

## N. 297. Rok 1323.

Najprzewielebniejszemu ojcowi Janowi papieżowi stolicy rzymskiej, Gedeminne król Letwinów i wielu Rutenów. Słyszeliśmy od dzieciństwa, iż wszyscy wyznawcy wiary chrześcijańskiej, zwierzchniczej waszej władzy i ojcowskiej pieczętowości podlegać powinni, i że kościół rzymski, wedle swego przejrzenia, rządzi samą katolicką wiarą. Przeto oświadczamy świątobliwości waszej przez obecne listy: iż nasz poprzednik król Myndowe z całym swym królestwem, na wiarę Chrystusa był nawrócony, wszakże dla srogich gwałtów, krzywd i zdrad Mistrza i braci zakonu krzyżackiego, on i wszyscy odprzysięgli się wiary,—dla tego my niestety po dziś dzień

gnusniemy w błędach naszych przodków. Albowiem ilekroć poprzednicy nasi wysyłali posłów do arcybiskupów rzymskich dla zawarcia przymierza, tylekroć ich zabijano, czego jawny dowód na arcybiskupie Isarnie, który urządziwszy już dawniej pokój i rozejm między nami a Krzyżakami, z ramienia papieża Bonifacego, wysłał do nas w tej mierze listy; lecz posłów arcybiskupa Isarna, Krzyżacy jednych pomordowali na drodze, innych obwiesili, drugich topić się zniewolili (1). Również nasz poprzednik, król Witen (item predecessor noster Rex Viten) wyprowadził z listami poselstwo tak do legata Franciszka, jako do arcybiskupa Fryderyka, prosząc, aby mu przystali dwóch braci z zakonu franciszkańskiego, wskazując im miejsce dla pobytu i kościół już zbudowany. Oczem dowiedziawszy się Krzyżacy, spalili rzeczony kościół, wyprowadzili oddział zbrojny przez manowce. Nadto mają arcybiskupów, biskupów i kapłanów, co się okazało: na Janie, który za czasów papieństwa Bonifacego umarł na dworze papieskim, oraz na Fryderyku arcybiskupie, którego wiarotomnie z kościoła wysadzili. Toż pewnego kapłana Bertolda w mieście Rydze we własnym jego zamordowali domu. Przytém zamieniają w pustynie krainy, jak w Semigallji i po innych miejscach. Lecz twierdzą, że to czynią dla chrześcijan obrony. Ojciec święty, nie walczymy z chrześcijanami dla wytepienia wiary katolickiej, ale w celu bronienia się od krzywd zadawanych, jak to czynią inni królowie i książęta chrześcijańscy. Niepłonnym tego dowodem i to, że mamy przy sobie zakonników franciszkanów i dominikanów, którym dajemy zupełną swobodę chrzczenia i opowiadania wiary, oraz wykonywania obrzędów ich nabożeństwa. Piszemy to Ojciec święty, abyście wiedzieli dla czego ojcowie nasi pomarli w błędach pogaństwa i niewiary. Dziś usilnie błagamy zwrócić łaskawe oko na stan nasz opłakany, albowiem gotowi jesteśmy we wszystkiem być wam posłuszni, jak to czynią inni królowie, przyjąć wiarę katolicką, byleśmy tylko od katów (tortoribus) to jest Mistrza i braci jego w niczem niezależeli.

Bez daty znajduje się w kopji współczesnej na pergaminie w Królewcu, Szafa XXVIII N. 1. Wydrukował w *Historji Wilna* Baliński T. I, p. 87. Raynald T. XV, r. 1323 N. 20, twierdzi, że list Gedymina do papieża pisany nosił datę: in castro nostro Vilna, anno Domini 1323 dominica proxima

(1) Isarn legat papieski na północy mianowicie w Danji, między 1290 a 1300 rokiem, na końcu ostatniego 1300 roku został arcybiskupem rzymskim.



post festum beati Michaelis. Inne też listy Gedymina mają też datę s. Michała.

Mądry Gedymin, okrażony chrześcijańskimi państwami, lękając się ich oręża i zazdroszcząc kwitnącego i błogosławnego stanu, postanowił niezłomnie wyciąć gaje bogów, a na ich miejscach dzwignąć kościoły; mniemał albowiem, że to tron jego ustali, da odpoczynek ludowi, sprowadzi na kraj stan błogi, i że hojnemi ofiarami potrafi zwabić do Litwy, również jak Prus, zamożnych osadników, którzy znając rękodzieła, rzemiosła, handel i przemysł, oswoją z tém wszystkiem krajowców. Jakie wewnętrzne było jego przeświadczenie, oto nam nie idzie, dość, że widział dobrze i obrachował chrześcijaństwa korzyści. Próżno więc wykrzykuje Kojalowiec i Hist. de L' O. T., że nigdy Gedymin o chrzcie nie myślał szczerze.—Taką myślą i żądzą, godną wielkiego panującego, ożywiony, pisze do papieża i do niemieckich zakonów listy, oświadczając chęć przyjęcia wiary, prosząc o światłych nauczycieli i biegłych rzemieślników. Listy te rozwinęły najjaśniejsze czarne i skryte myśli zakonu, wykazały powody ich nienawiści ku W. księciu. Gedymin pragnie zostać chrześcijaninem: arey pobożni przeszkadzają bracia, bo pragną mieć kraje jego pogańskimi i pozorne przyczyny do ich zawojowania; w sprowadzaniu do Litwy osadników, widzą dla siebie uszczerbek, lękają się odpływ rąk pracowitych, które powiększą siłę ich przeciwnika, a tém samém ich własną, zmniejszą. Kto zechce nadal do Prus ciągnąć, gdy silny Monarcha północy obfiter obiecuje korzyści łakomstwu niemieckiej gawiedzi? Wszelkie przebiegi przeszkodzić temu powinny, nie należy zaniechać żadnego środka by płać, ile można największej psikusów. Naigrawają się z majestatycznej pieczęci Gedymina i dla pogardy w ogień ją wrzucają. Przechwytują królewskie listy, żaden nie dochodzi miejsca swego przeznaczenia, wszystkie zahaczają się w sekretne królewskie archiwum,—dziwna jakim ukradkiem doszły do Papieża. Lecz niedosć przeznaczeni lub lekliwi, nie palą ich od razu, lecz składają w archiwum, aby zostały dla potomstwa najlepszym czarną niegodziwością dowodem. Dla ostatniej ohydy rozsiewają pogłoskę fałszywą, jakoby Gedymin prosząc o chrzest, drugą ręką tępił chrześcijan w Mazowszu, nieważając, że właśnie przez Bolesława kraje otwarty tylko do Litwy ukazuje przystęp. Trudne komunikacje listowe, gdy szpiegi krzyżacy łatwo przejmowali wszelkie listy i usprawiedliwienia, dawały nadzieję Krzyżakom, że potrafią skrywać swe potwarze i czernidła przed oskarżeniami osobami. Łaskawie przyjął papież oświadczenie Gedymina.

## N. 298. Rok 1323.

GEDEMINNE z Bożej ł. Litwinów i Rutenów król (Rex), zwierzchniczy książę Semigallji, uczonym i pobożnym zakonu kaznodziejskiego prowincja (Magistris), jakiegokolwiek prowincji, przeorom i braciom ich w powszechności, szczególnież jednak prowincjałowi Saxonji i jego przeorom za-

syła pozdrowienie. Niech wam będzie wiadomo, żeśmy wyprawili naszych posłów do najchwalebniejszego naszego Ojca papieża Jana z listami, aby nas odział w pierwszą szatę kapłańską,—którego posłów z wielką bojaźnią i utęsknieniem co dzień oczekujemy, będąc gotowi do przyjęcia wszelkich jego woli zaleceń. Żądamy przeto otrzymać dla naszego kraju biskupów, kapłanów i zakonników, z wyłączeniem tych, którzy klasztory swoje sprzedają, i na gardło duchownych nastają. Pragnąc opiekować się prawami kościoła i szanować duchowieństwo, z rozszerzeniem czci Boskiej, żądamy od was, abyście to ogłaszali w miastach, okolicach i wsiach ludowi, gdzieby się o tém przemawiać, któremu z naszych zdarzyło. Jeżeliby między pragnącymi do nas przybyć, znajdowali się żołnierze i rycerze, tedy dajmy im dochód i rolę, ile jęj zechcą. Kupcom, kowalom, kołodziejom, kuszownikom, szewcom i wszelkiego rodzaju mechanikom, z żonami, dziećmi i bydłami, dozwalamy wolnego przystępu do ziem naszych i wyjścia z nich bez żadnej opłaty, czyli cła lub zamitżenia.—Chociaż Krzyżacy, wyklęci z powodu tej sprawy, na obelgę naszą, pieczęć naszą spalili dla tego, aby zgasili rozpoczęte od Boga dzieło i zaślepili ludzkie oczy, my jednak do pisma obecnego, przykładamy też samą pieczęć, jaką kazaliśmy opieczętować listy do Papieża pisane, ku lepszej wierze i pewności tego, że przedź żelazo w воск się zamieni, a woda w kamień, aniżeli zdradzimy dane nasze słowo. Złośliwi tego pisma i pieczęci przeciwnicy, ogłaszają się za uwłaczających prawdzie, za czcicieli djabła, niszczycieli wiary i za kłamliwych kacerzy, wszelkiej czci pozbawionych. Po przeczytaniu tego listu posyłajcie go dalej, aby dla chwały boskiej to co jest poczetem, zostało dokonane. Dan w Wilnie roku 1323, w sam dzień Bożego Ciała (26 Maja).

Łacińska kopja drukowana w Kotzebuego Historji starożytn. Prus T. II, p. 353 N. 1. Przedrukował z polskiem dzisiejszém tłumaczeniem Baliński w Historji miasta Wilna 1836 r. T. I, p. 54. Narbutt w dodatku do IV T. Dziejów narodu litewskiego. Treść tych listów odebranych w Prusach mocno zatruwała Krzyżaków, znajdowali je niezgodnymi z postępami króla, a nawet o ich autentyczności zaczęli powątpiewać, bo starali się wszelkimi sposobami przeszkadzać chrześcijaństwu.

## N. 299. Rok 1323.

GEDEMINNE z opatrności boskiej Letfanów i Rutenów król, zwierzchni książę Semigallji zakonny w Chrystusie mężom, wielbny mini-

strom, kustoszom, gwardjanom i dalszym braciom franciszkanom, po całym świecie rozsypałym, szczególnie jednak przełożonemu w Saxonji pozdrowienie.—Chcemy abyście wiedzieli, iż posłaliśmy listy do papieża Jana, aby nas przyjął wraz z innemi owieczkami do swęj owczarni. Odebrawszy odpowiedź z uwiadomieniem o rychłym przybyciu jego legatów, nieskończenie obawiamy się z powodu ich opóźnienia. Dla dokonania przeto co najprędzej dzieła Bożego i zniweczenia zdrady uwodzicieli, żądamy abyście wy i bracia wasi, we wszystkich miastach, miejscach i wsiach, ogłosić chcieli to nasze oświadczenie, i lud uręczał zbawiennem upomnieniem, że co się zasiało, temu da Bóg wzrost i plon obfity. Pragniemy zgromadzić u siebie biskupów, kapłanów i zakonników, jakiegokolwiek reguły, a mianowicie waszję, którym już wzniesiliśmy dwa kościoły, jeden w mieście naszym królewskim Wilnie, a drugi w Nowogrodku, do których chciejcie wysłać w tym roku czterech braci znających język polski, semigalski i pruski, takich, jacy są teraz i byli przedtęm, a także braci zakonu kaznodziejskiego, którym opatrzymy kościoł w następnym czasie. Wyłączamy zaś tych zakonników, którzy klasztory swe przedają, na szkodę pańską i umartwienie wiernych. Przekonywajcie lud i braci o naszej dobrośliwości, oraz o tē, że wojskowym i giermkom (*militibus et armigeris*) naznaczemy dochód, kupcom zaś, rzemieślnikom, kołodziejom, złotnikom, solnikom i wszelkiego stanu rzemieślnikom dozwalamy wolnego przejścia i odejścia z państw naszych przez kraj księcia mazowieckiego Bonisława, bez opłaty myta i każdego uciążenia (*angarizatio*). Te przyrzeczenia stale zachowamy, ponieważ słowo nasze jako stał trwać będzie niezmiennie. W dowód tēż pieczęć przykładamy, którąśmy posłali Ojcu świętemu, albowiem Krzyżacy przez pogardę tego poselstwa pieczęć naszą wrzucili w ogień. Pogardzających tą pieczęcią, ogłaszamy za fałszerzów, prześladowców wiary, złośliwych heretyków i niegodnych ludzi. Dan w Wilnie roku 1323 w dzień Bożego Ciała. Po przeczytaniu ten list chciejcie dalej przesyłać, aby się wszyscy modlili za króla, królowę i jego dzieci.

Baliński T. I, p. 64 z Kotzebuego T. II, p. 357 N. 3.

### N. 300. Rok 1323.

GEDEMINNE z łaski bożej Letfanów i Rutenów król, zwierzchni książę Semigallji: szanownym mężom, sławetnym i uczciwym: wójtom, rajcom, i obywatelom Lubeki, Rostoku, Sundu, Gripeswal-

du, Sztetinu i Gotlandji, kupcom i mechanikom wszelkiego stanu, zasyłamy pozdrowienie królewskie. Lubo wszystkie królestwa, podlegają Niebieskiemu państwu Jezusa Chrystusa, z których my jedno dzierzemy na podobieństwo sługi w domu, i wyznajemy się najmniejszym ze wszystkich królów; atoli z Opatrzności boskiej we własnych państwach jesteśmy najwyższym, w których mamy moc rozkazywać i panować, gubić i ocalać, zamykać i otwierać wedle woli. Już oddawna przechodziliście nasze granice bez żadnego dołożenia się naszego, podróżując do Nowgorodu i Pleskowa, czegośmy nie wzbranił dla przyszłych korzyści; dziś widzicie, przekonywacie się o czynionych wam szkodach codziennych (przez zakon). Prarodzice nasi wysyłali do was listy i posłów, otworzyli wam swój kraj, a żaden z was w przejeździe, ani nawet pies z waszję strony nie podziękował za te łaski. Niech was nie zastrasza przeszłość, jeśli przodkowie jedno obiecali, my dwa razy tyle za pomocą bożą zdziałamy. Więcej powiemy, że wysłaliśmy listy do papieża względem unji kościoła, i z niecierpliwością oczekujemy przybycia jego legatów. Radzimy wam przeto wysłać do nas uroczystych posłów na słowo nasze. Zaręczamy wam wszystkim, że taki pokój postanowimy, któremu podobnego nigdy chrześcijanie nie znali. Biskupów, kapłanów i zakonników, dominikanów i franciszkanów sprowadzimy do kraju naszego, byle chwalebego, nienagannego i doświadczonego życia; nie chcemy zaś tych, którzy klasztory na schronienia łotrów zamieniają, przedają jałmużnę, i wypuszczają łotrów dla ucisnienia ludu,—tych niech się każdy strzeże. Z królewskiej hojności, niniejszym czynimy ziemię naszą wolną, niepodległą mytom, ciężarom i uciskom (*angariae, perangariae*). Poddani moi nie będą nagabać żadnych kupców, rycerzów i wassalów. Rycerzów obdarzymy ziemią i dochodami, stosownie do każdego godności. Niech przeto rzemieślnicy wszelacy: kowale, szewcy, kołodzieje, kamieniarze, solnicy, piekarze, złotnicy, kuszownicy, rybacy i t. d. przychodzą do nas z żonami, dziećmi i dobytkiem i wychodzą ilekroć się im podoba. (*Omnibus mercatoribus, militibus, vasallis, quos dotabo redditibus unicuique, suam secundum dignitatem, fabris, sutoribus, carpentariis, lapidibus, in arte salis peritis, pistoriis, argentariis, balistariis, piscatoribus cujusque conditionis, veniant cum liberis, uxoribus et jumentis, intrent et exeant secundum placitum...*) Rolnikom przychodzącym do naszego kraju, pozwalamy lat dziesięć używać ziemi bez żadnych opłat. Wyjmujemy ich od wszelkiej dla króla powinności, a po upływie rzeczzonego czasu, dadzą

dziesięcinę taką, jak we własnym kraju, i większych jak gdziekolwiek używać będą łask i swobód. Wszystkie miejskie pospólstwo rządzić się będzie prawem miasta Rygi, jeżeli coś lepszego nie będzie wtedy obmyślano, z rady biegłych. Dla większego was zabezpieczenia i rękojmi, zbudowaliśmy i mamy dwa kościoły braci mniejszych (franciszkanów), jeden w stolicy naszej Wilno zwanój, drugi w Nowogródku, trzeci zaś braci zakonu kaznodziejskiego (dominikanów), a to aby każdy wedle swego obrządku wielbił Pana. Do rzeczonych kościołów jeszcze w obecnym roku żądamy otrzymać czterech zakonników, umiejących język polski, semigalski i pruski, byle nie takich, co swe klasztory zamieniają w jaskinie łotrów, przedają jałmużnę, zabijają duchownych i zawodzą łańcowierne dusze. Aby zaś to nasze nadanie zostało trwałe i niezmiennie, niniejszą kartę spisaliśmy i przywieszeniem pieczęci umocnili. Wiedźcie o tém, że tę samą pieczęć posłałismy papieżowi i cokolwiek tu napisano, wiernie dochowamy. Uwłaczających tę pieczęć, za heretyków i kłamców i wszelkiej czci pozbawionych ogłaszamy. Bessieczny do naszych krajów przystęp każdemu będzie otwarty, przez ziemię Bonisława księcia mazowieckiego. Dan w Wilnie r. 1323, w sam dzień Bożego Ciała. Prosimy, aby po przeczytaniu tego listu w jednym mieście, po zaświadczeniu o tém przez godnych wiary zakonników i przepisaniu go, był posyłany do innych, aby żądanie nasze wszystkim było wiadome.

Akt ten łaciński, drukował w 1808 r. Kotzebue *Preuss. aelt. Gesch. B. II, S. 354, N. 2*, i Dreger *Specimen. Juris pub. Lubecensis p. 183*. Przedrukował z poprawkami Voigta Baliński w *Historji miasta Wilna. Narbutt Dzieje Narodu litew. Treść ma Karamzin T. IV, not. 279, p. 172, wyd. 1819 r.* W Królewcu jest transumpt r. 1323 *Szufl. XI, N. 4, sekret. archiwum*.

Pieczęć Gedymina, do wszystkich trzech aktów przywieszoną i przesłaną do papieża, następnie opisał akt notarialny w Lubece 1323 r. *Sigillum vero hujusmodi litteris appensum, erat rotundum cereum, continens circulum duodecim angulorum et in medio circuli imaginem viri capillati (mającego na głowie mitrę książęcą) residentis in Cathedra, continentis in manu dextra coronam, et sceptrum in sinistra, et in circumferentia ejus per quadraginta unam litteras et cruce scalptum erat: S. Dei gracia Ge-*

*demini Lethvinorum et Ruthenorum reg. Zobacz Voigta Historja Prus. T. IV, S. 632—633.* Te listy wyjawiają szczere i niezłomne życzenie Gedymina zostać chrześcijaninem. Naprawdę o tém powątpiewa Kojalowicz, a z tryumfem wykrzykuje *Hist. de PO. T.* że nigdy ku temu nie miał szczerzej chęci. Pozornemi zaś domysłami, do znuzenia rozbazgrancami, nawet autentyczność listów poddaje wątpliwości Voigt. Co za ochota byłaby królowi czernić tak siebie przed całym światem? Nie chciał jedynie żadnego w tej rzeczy uczestnictwa zakonu, nie chciał od nich chrztu przyjmować i poddawać się im w podległość. Mniemane oświadczenie Gedymina, że chce umrzeć w wierze swych ojców (\*) dobrze odnosi Kotzebue do księcia moskiewskiego, który wedle Łukasza Dawida, wyrzekł rzeczone słowa. Tenże wyłuszcza przyczyny, dla których zakon przeszkadzał.

### N. 301. Rok 1323.

Reces notarialny o czynnościach konsystorza w Lubece d. 18 Julii 1323 r., z powodu oświadczonej przez króla litewskiego Gedymina gotowości do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. W nim pomieszczony transumpt trzech listów Gedymina: jednego do zakonu kaznodziejskiego; drugiego do miast przymorskich: Lubeki, Rostoku, Sundu, Greifswaldu, Szczecina i Gotlandji; trzeciego do zakonu minoritów (franciszkanów), które wyświecają jego skłonność, przyjąć chrześcijaństwo, a tchną nienawiścią dla Inflantskich kawalerów. Wszystkie trzy po łacinie, datowane z Wilna d. 26 Maja 1323 r.

Wydrukował je 1808 r. w *Historji Prus. Aug. Kotzebue T. II, p. 353*. Treść mieści Napierski *N. 298. Voigt B. IV, S. 366—367* wszystkie ma za podejrzone. Naruszewicz *T. V. p. 397*, o chęciach Gedymina nie wątpi, kiedy widzi w Raynaldzie dwa listy Gedymina do papieża pisane, pierwszy z Wilna 1323 dominica proxima post festum B. Michaelis, drugi 10 Lutego 1324 r. i przytacza list papieża do Krzyżaków d. 21 Września 1323 r. w téjże materji pisany.

### N. 302. Rok 1323.

Traktat pokoju między W. księciem litewskim Gedyminem, a krajami i miastami Estonji, Inflant i Kurlandji. Dan w Wilnie, w niedzielę po ś. Michale 1323 r.

(\*) Jednym z warunków do przyjęcia przez Gedymina wiary chrześcijańskiej miał być pokój z zakonem. Krzyżacy jednak, zaprzestawszy z rozkazu papieża wojny z Litwą w 1323 r., w następnym roku ją wznowili. Rozjątrzony Gedymin rzekł do papieskich legatów: *papam vestrum nec novi, nec nosse cupio, fidei ac religionem quam paterna traditione accepi in ea permanebo, certans pro illa a sanguine usque ad mortem*. *Crantz Vand. lib. VIII, c. 9. Raynald Ann. Eccl. a. 1324 N. 52.*

**Instrument ten, w niemieckim języku, jest autentyczny, opatrzony 13 pieczęciami, dochowany w Rydze.** Voigt powątpiewa o tym pokoju. Brodze domysla się, iż sam dokument, przygotowany w Rydze, nigdy do Wilna nie doszedł, ani był ratyfikowany. Treść jego ma Napierski N. 300. Nie godzi się atoli wątpić o jego istnieniu, gdyż papież Jan XXII wspomina o nim w swym liście do Krzyżaków; a według Raynolda, Ojciec święty w roku 1324 zatwierdził go nawet urządowi, i gwałcieliom kościelnymi kłatwami pogroził. *Annal. Eccl. an. 1324 N. 52, p. 295, Raynolda. Zobacz Balińskiego T. I, p. 78.*

W rzeczonym pokoju, po dokładnym wymienieniu pośredników: onego, tak ze strony arcybiskupa i kapituły rydzkiej: to jest biskupa w Oeseli, i biskupa dorpckiego, jako ze strony miasta: dowódcy ludu zbrojnego króla duńskiego, nakoniec ze strony zakonu niemieckiego: brata Jana de Lowibinke (Lowenbrulle); komandora w Mitawie i brata Ottona (Blanchorn); po wyliczeniu także ziem, na które rozciągać się miały rzeczone warunki pokoju, między któremi widzimy i zamek krzyżacki Memel, — następuje kilka punktów: a) o bezpieczeństwie podróżnych na gościńcach i drożkach w kraju obu stron traktujących; b) o prawnym rozstrzygnięciu sporów i krzywd między poddanymi stron obu; c) o zwróceniu dóbr złupionych; d) o wydaniu zbiegłych knechtów i sług i t. d. Chociaż proszono papieża, aby apostolskim swym słowem, ten traktat uznał i zatwierdził, nie chciał on jednak tej prośbie zadość uczynić bez dalszego rozpoznania. Voigt.

### N. 303. Rok 1323.

EBERHARD biskup warmiński, Jan biskup Samlandji, Rudolf biskup Pomezanji, wraz z proboszczami swych diecezji, złożyli w Elblągu radę i posłali listy: do biskupa w Oeseli; do kapituły rydzkiej, oeselskiej, dorpckiej i rewelskiej, do Mistrza i całego zakonu w Lifflandji; do naczelnika siły zbrojnej króla duńskiego i do wszystkiej szlachty i wassalów w Inflantach i Estonji, którzy w zawarciu traktatów mieli udział, głosząc ten pokój za zdradliwe dzieło szatana i hańbę dla całego chrześcijaństwa, które za sobą niechybną zglisnę Prus i krajów pobliskich przynieść musi. Gdyż piszą oni: „ci synowie szatana w swęj przewrotności, godzą podstępniemi układami na zglisnę waszą i naszą” (*cum iidem filii sathanæ fraudis commenta contra vos et nos machinantur in dolo*). I jako mysz w worze, albo wąż u łona żywniony, naprzód nas i nasze ziemie z przyległemi stronami, później też was, wasze prowincje i poddanych waszych, zniszczą w dzikiej grubości swojej, ku okropnej całego chrześcijaństwa zglisnie. Z całą przychylnością napominamy i radzimy wam, abyście ten pokój, pod jakimkolwiek on zawarty jest warunkami, jak najrychlej wypowiedzieli: nie

przystoi: bowiem walczącymi w sprawie Pańskiej, z tak grzesznym rodem, z tak podłym ludem, i tak w zbrodniach zanurzonym, i z synami szatana w jakiegokolwiek wchodzić układy (*Minus ergo decet militantes Domino, genti peccatrici, populo nequam, filiis sceleratis aliqua pactione conjungi*). Ze z przebiegłą chytrością kłują jedynie zamiary na zglisnę waszych i naszych prowincji, to nie tylko mnogie dawne, ale i nowsze smutne dowody w ziemi dobrzyńskiej i chełmińskiej, niestety! aż nadto jawnie poświadczają. Odrzućcie więc ten bezbożny związek: a gdy Pan kieruje orężem waszym i z wysokości męstwa użyje, nie przestawajcie walczyć z nieprzyjacielem, i dopiero, po zupełnym pogaństwu wytopieniu, zyskacie stawę na ziemi, a w niebie palmę tryumfu (*palma triumphalis*). Dan w Elblągu feria secunda ante festum SS. Simonis et Judæ (d. 28 Octobr.) 1323 r.

Łaciński autentyczny dokument, umacniający rzeczywistość poprzedniego, z trzema wiszącymi pieczęciami. Treść jego ma Napierski N. 301. Sekret. archiw. królewskie Szuffl. XI, N. 18. Voigt T. IV, p. 369—370.

### N. 304. Rok 1323.

JANA XXII papieża, list do Mistrza, przeorów i braci zakonu Teutońskiego w Jeruzalem, Germanji, Liwonji i Prusach, w którym wynurza dzięki Najwyższemu, za oświecenie umysłu zagnanego Gedeonne króla Letwinów, który oddawna zostając w pogańskich błędach, dziś, na co są niepłonne dowody, pragnie poznać prawdy prawowiernej wiary, zostać katolikiem i przyjąć chrześcijańskie obyczaje. Chęć tę oświadczył nie tylko przez listy do papieża i kardynałów, ale nawet przez oddzielne poselstwo przysłane do Stolicy, dopraszając się usilnie i bogobojnie o przysłanie doń i ziem jego, umysłnych nuncjuszów bogobojnych i znających prawo Boskie, którzyby oświecili go w wierze i ochrzcili samego ze wszystkimi pragnąciami nawrócenia. Prośby te z wielką radością przyjąwszy Ojciec s., wnosi, że przykład króla pociągnie do wiary niezliczone mnóstwo sąsiednich pogan. Dla tego umyślił naznaczyć posłami do Litwy: Bartłomieja biskupa Elektu i Bernarda opata klasztoru s. Theofrida diecezji anicienskiej; mężów rozumnych, doświadczonych, Doktorów dekretów, biegłych w Piśmie świętym, i nieustraszonych w gorliwości pomnożenia wiary.

Z poselstwem Gedymina przybyli do Włoch wysłańcy od wójta, radców i gmin miasta Rygi z listami, którzy opowiedzieli, że Gedymin roz-

piisał razem listy do Krzyżaków, prałatów, zakonników, książąt, biskupów i dalszych chrześcijańskich zgromadzeń w Niemczech, prosząc o dobrą przyjaźń i namówienie Krzyżaków, aby przystali do umysłnych postów dla traktowania o pokój. Stosownie do tych życzeń, szlachta Liwonji i Eskowji zjechawszy się z Krzyżakami w dzień ś. Wawrzyńca w pewnym miejscu, dla traktowania o rzeczonych listach, po długich namowach, uradziła wysłanie do Gedymina uroczystych i sposobnych postów, z zupełnym pełnomocnictwem do traktowania o pokój.

Za przybyciem do króla, tak postów od prałatów i szlachty, oraz miasta Rygi, jako też papieskich nuncjuszów, byli od Gedymina wspaniale przyjęci i hojnie uczęstowani, przedstawili listy i umowy nam pokazywane, które król przeczytawszy, zgodził się na wszystkie propozycje i własną je utwierdził pieczęcią, z dodaniem, jako święcie je wykona, skoro doń przyjadą z taką niecierpliwością oczekiwani legaci papiescy, albowiem od przodków jeszcze słyszał w dzieciństwie, że papież rzymski jest dobrym ojcem i panem własnych poddanych, po którym pierwsze trzymają miejsce arcybiskupi i biskupi.

Wzmiankowani postowie papiescy i rzyccy, zawarli z Gedyminem na rzecz wszystkich chrześcijan pokój, który tak król ze swemi, jako posłowie rzyccy święcie dochowywać poprzysięgli; które listy że były po niemiecku pisane, papież kazał je wytłumaczyć po łacinie dosłownie i w obecny list wciaga. Nakoniec dodaje, że artykuły traktatu po łacinie wytłumaczone i przez się przeczytane, władzą swą zatwierdził i tu wpisać kazał (nie ma wpisów) z zaleceniem i rozkazem, aby Krzyżacy zachowywali i szanowali rzeczony pokój z Gedyminem zawarty, dla dobra chrześcijaństwa, w przypadku zaś zgwałcenia, daje im wiedzieć, że biskup Osilji (Oeselski), wraz ze swym dziekanem, ma sobie udzieloną moc ich wykleć. Dan w Avignon II Kal. Sept. an. VIII (1323 r.).

List ten drukował w całości Raynald pod rokiem 1323, N. 20, T. XV, p. 256. Data jego powinna być według poprawki Narbutta II. Kalend. Novembris (31 Października 1323 r.), nie zaś Septembris, gdyż inaczej potwierdzenie pokoju stałoby się przed jego zawarciem.

### N. 305. Rok 1323.

JANA XXII papieża, list do króla Franków, któremu donosi, że Gedennen, tytułujący się królem Lethovji i Ruthenji (qui se Regem Lethoviae et Ruthenorum intulit), oświadcza przez listy usilne swe żądanie, z poddaniami przejść do jedności rzymsko-katolickiego kościoła, i prosił pa-

pieża o postów, którzyby go do prawowiernej wiary doprowadzili i zbawiennie onę nauczyl. Szczegóły drobniejsze może król zasięgnąć z powieści postów papieskich do niego posłanych. Dan w Awénjonie VII Idib. Novemb. anno VIII (1323 r.).

Raynald pod rokiem 1323 N. 19, T. XV. Ruscy latopiscy nazywają Gedymina pierwszym W. księciem Litwy, jak o tém z Karamzina można się przekonać T. IV, nota 277, p. 169, wydanie pierwsze 1819 r. — Król francuzki był przyjacielem i protektorem Krzyżaków, za jedno trzymał z Janem czeskim, oznajmia mu więc papież o niepłonnych chęciach Gedymina, który pisząc się królem części Rusi jemu hołdującej, zapewne mógł obiecywać poddanie jęj Rzymskiej stolicy.

### N. 306. Rok 1323.

Świadectwo kustosa i gwardjanów franciszkańskich w Prusach: to jest, brunsbergskiego, toruńskiego, chełmskiego i Novi-Castri (Neuenburga), jako obrońców Krzyżaków dane papieżowi Janowi XXII, jako zakon niemiecki bynajmniej nie przeszkadzał Gedyminowi królowi Litwy, przyjąć chrześcijaństwa, który przeciwnie sam wszędzie się sprawował jako wróg chrześcijaństwa. Dan w Chełmie w dzień ś. Katarzyny (d. 24 Novembra 1323 r.).

Łaciński oryginał pergaminowy z pieczęciami, którego treść ma Napierski N. 303.

W tym liście oświadczają Minorici: iż miłość prawdy i obowiązek jęj popierania, zmusza ich do objawienia apostolskiej Świątobliwości, iż sława braci zakonu niemieckiego, niesprawiedliwym i niegodnym sposobem oczernioną została: albowiem zawistni ich nieprzyjaciele, śmieli utrzymywać, iż ten zakon żarliwie przeciwil się życzeniu króla litewskiego przyjęcia wiary chrześcijańskiej (Nos considerantes... famam (Krzyżaków) gravior et immerito et indigne denigrari, ex eo quod nonnulli ipsorum aemuli audeant aperere, Lithvanorum regem fidem cum suis catholicam assumere cupientem ipsi nitentur studiosius impedire). Oni zaś, jak się rzecz ma, wiedząc najpewniej i najdoskonalej, na obronę zakonu, zgodnie z prawdą, zapewniają, iż ów król wprawdzie rozesał po świecie listy, w których takowe życzenie oświadcza, i że z tęg przyczyny, już do Gedymina wielu postów wyprawiono, ale ci oświadczenie to za kłamliwe uznali, i słyszeli króla bluźniącego Bogu, owszem w tymże czasie jego drabanci wpadli w blizkie chrześcijańskie ziemie, do ośmiu tysięcy ludzi wymordowali, złupili i popalili kościoły, i niezmierną liczbę mieszkańców, a między temi i księży, w niewolę uprowadzili. I niemożna nawet pomyśleć, aby Krzyżacy, narażający się codziennie w ochronie chrześcijaństwa na wszystkie niebezpieczeństwa, przeszkadzali nawróceniu króla, który żołnierstwem swém tak okrutnie i tak często trapił chrześcijan. — Transumpt tego listu wygotować ka-

zał Mistrz Fryderyk z Wildenburg w Mewe 1324 r. w przytomności Jordana opata peplińskiego; i ten jest w krzyżackim archiwum wraz z dwoma autentykami łacińskimi. Voigt i Baliński z niego p. 82.—Bogu jednemu wiadome środki, któremi zakon otrzymywał podobne świadectwa. Nie ma czemu się dziwić, kiedy gwardjani zakonu toruńskiego obmywają Krzyżaków podobnemi świadectwy od wszystkich zbrodni, owszem uwielbiają ich cnoty. Baczko przytacza akt podobny gwardjana, oczyszczający zakon: 1) quod leges et consuetudines, quas Neophitis imponunt, a veritate deviant; 2) że przekładają kazań; 3) są nieposłuszni papieżowi; 4) popełniają incestus et adulteria; 5) nawróconych zapędzają w niewolę i ciemnięz robociznami. Na to odpowiada gwardjan, że zakon po ojcowsku z nimi się obchodzi. Zobacz Kotzebue T. I, p. 469.

### N. 307. Rok 1324.

GEDYMIN król litewski, uskarża się papieżowi, że wiarołomstwo i okrucieństwa zakonu liwońskiego, stały się powodem odpadnięcia od wiary chrześcijańskiej w jego państwach.

Dokument łaciński bez miejsca i czasu, zdaje się z 1324 r. zapisany na odwrocie pergaminowego aktu pod N. 269, u Napierskiego, ale wpisany późniejszą ręką i wielce od pyłu uszkodzony, że się z trudnością czyta. Treść jego w Napierskim N. 1739.

Miał zakon na dworze rzymskim kupione kreatury, miał przebiegłych prokuratorów, którzy wszystkie skargi w innem świetle wystawić potrafili. Prosci i grubi litewscy postąńcy nie dotrzymywali placu wyszukanym pieniaczom, i prócz pobożnych życzeń i dobrej sprawy, nic więcej w Rzymie kardynałom ofiarować nie mogli. Przecież i proste ich przełożenia trafiły do serca, zawrzał gniewem papież, zagroził zniszczeniem zakonu, zalecał księciu litewskiemu dotrzymać z Liwonją pokoju i donieść o wysłaniu swoich legatów do Litwy, dla zaczęcia dzieła nawrócenia, a razem i dla wejrzenia w spory z zakonem, lecz ci na nieszczęście do Rygi, a nie do Wilna przybyli, gdzie wszystko złość niemiecka zniszczyć potrafiła.

### N. 308. Rok 1324.

JAN XXII papież, Gedemunnowi Letwinów i wielu Rutenów świetnemu królowi, oświadcza wielką swą radość i ukontentowanie, z powodu otrzymanego odeń listu pełnego pobożności, uprzejmości i zwięzłości; w którym Gedymin, wyraziwszy po grzeczным wstępie, iż wszyscy chrześcijanie ulegać powinni powadze rzymskiej Stolicy, podług której rządzi się katolicka wiara wraz oświadczył: jako poprzednik jego Mindovve, z całym swym królestwem był się nawró-

cił, lecz dla wielolicznych, srogich i krzyczących ucisków, przez zakon teutońsko-jerozolimski domierzanych, odpaść musiał w bałwochwalstwo, i że przeto on sam mimowolnie do dziś dnia w błędach zostawać zmuszony. Dalej szeroko wypisał mnóstwo artykułów, obwiniających krzyżaków w wielu okrucieństwach, nadużyciach i krzywdach, twierdząc, iż jedynie dla własnej obrony, tak jak czynią inni chrześcijańscy monarchowie, walczył z chrześcijanami, bynajmniej zaś nie dla wytopienia ich wiary, którą ciągle się opiekuje i na dowód utrzymuje u siebie dominikanów i franciszkanów, którym nie broni chrzczyć, miewać kazania, i nauczać nie tylko prawowiernych chrześcijan, ale nawet lud pogański. Błaga usilnie (studiose) papieża, aby się ulitował nad jego nieszczęściem i niedolą, przyrzeka gotowość wszystko to czynić, do czego są obowiązani chrześcijańscy panowie, słuchać papieża i przyjąć wiarę, skoro go przyjmie w swoją i kardynałów podległość i obronę, a uwolni od wspólności z drapieżnym zakonem i wszelkiej od niego zależności. Doprasza się powtórnie o przystanie do Litwy Fryderyka arcybiskupa rzyckiego, wraz z posłem papieskim i kardynałów, dla zawarcia pokoju i ustalenia granic.

Rychło po tym liście, nadszedł do Rzymu drugi od tegoż Gedymina, pełen pobożnej wonności i arcy miły, a radośny papieżowi i kardynałom dla tego, że Gedymin, jego książęta i baronowie zostają przy poprzedniem oświadczeniu podległości papieżowi, i nie bez natchnienia Boskiego są przekonani: że jest jeden Bóg Ojciec, Bóg Syn i Duch święty, a papież ich namiestnikiem na ziemi, tak, że cokolwiek zwiąże lub rozwiąże na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie. Ojciec ś. z radością wraz z kardynałami, odczytawszy rzeczzone oba listy, i po złożeniu dziękczynienia Najwyższemu za oświecenie Gedymina w artykułach wiary i pierwszeństwie papieskiej godności, wysłał doń Bartłomieja biskupa i Bernarda opata, mężów godnych, uczonych i darem kaznodziejskim słynących, a papieżowi miłych, z tem, iżby w jego królestwie opowiadali wiarę, chrzcili lud niewierny i opatrywali sakramentami.—Co do artykułów skarg zamiesionych na Krzyżaków, Ojciec ś. będąc przekonany, że one płyną z zupełnego zaufania i poszanowania ku jego osobie, i że Gedymin jego wyrokowi się poddaje, bo dziś zebra go o pomoc i poddaje się jego władzy, obiecuje po przyjęciu przez Gedymina wiary, dać listy do Krzyżaków, aby się zupełnie upamiętali i zaprzestali rzeczonych krzywd, okrucieństw i nadużyć, i żyli z nim w pokoju i braterstwie, bez



czego trudno wielbić Pana zastępów.—Nakoniec biorąc w opiekę, jego wraz z dziećmi i królestwem, uwiadamia o danym rozkazie wyżej wymienionym legatom, aby wejrżeli w zajścia i spory Gedymina z zakonem i to wszystko zdziałali, coby posługiwało ku chwale Bożej, wywyższeniu wiary, ku czci Stolicy papieskiej, podwyższeniu kościołów i ku zbawieniu dusz wiecznemu. Zaleca mu i napomina, aby rzeczonych legatów łaskawie przyjął, uczciwie się z nimi obchodził, słuchał ich rad i napomnień, a był pobożnym i miłosiernym ku chrześcijanom, znajdującym się w jego państwach i dozwolił tak biskupowi, jako opatowi i przyzwanym przez nich zakonnikom, opowiadać wiarę Chrystusa i Ewangelią niewiernym. Dan w Avignon, bez roku, dnia i miesiąca.

List ten jest u Raynald pod r. 1324, T. XV. N. 48, p. 293.—Zobacz Karamzina T. IV, p. 171 nota 278.

Tamże Raynald mówi, że w tym 1324 roku papież zatwierdził warunki pokoju, zawartego w roku przeszłym w Wilnie między Gedyminem a Liwończykami, i wiarołomcom pogroził kłátwami. Krantz dowodzi, że rychło Gedymin ostygł w swoich zamiarach i przybywającym posłom powiedział: „Nie znam, ani znać chcę papieża, ale pozostaję przy starożytnéj przodków mych wierze.” Tę jego zmienność przypisuje odnowionym w r. 1324 przez Krzyżaków nieprzyjacielskim krokom, których byli za-przestali w 1323 z woli papieża.

### N. 309. Rok 1324.

Chan Uzbek (1324) posyłał kniaziej wojewat Litwu; oni wozwratili s pljenom.

Nikon. latopis. u Karamz. Hist. T. IV, N. 280, p. 173, wyd. 1819 r.

### N. 310. Rok 1324.

PAWEŁ opat oliwski i Jordan opat w Peplinie, świadczą przed papieżem Janem XXII, że król litewski Gedymin, żadnej bynajmniej nie doznał przeszkody od niemieckich kawalerów w przyjęciu chrześcijaństwa. Dan in Castro Gnieva (w Gniewie) VII indictione, XVI Kal. Febr. (17 Januar 1324).

Łaciński oryginał pergaminowy, dochowany w Królewcu, którego treść w Napierskim N. 305. Treść tego listu zupełnie jest zgodna z danym w roku przeszłym przez franciszkanów pruskich. Kończy się temi słowy: *Cupientes igitur, ut veritatis testimonium, quod coram vestra protulimus sanctitate fratribus praenotatis (Krzyżakom), utile et laudabile fiat, nostrorum duximus appensione fieri evidens sigillorum.*—Sprzyjający krzyżakom Niemcy ciągle twierdzili, że Gedymin był obłudnikiem, nazywali go: *quovis ethnico pejus, monstrum biceps, ludibrium naturae, abominabile, violatorem*

*juris gentium et legum naturalium, anticristi praecursorem.* Zobacz Russet'a *Supplément au Corps Diplomatique* T. 1, P. II, str. 100. Lecz wszyscy ci oszczerycy zapominają o korespondencji Gedymina prowadzonej w łacińskim języku, o wyznawaniu przezeń świętej Trójcy, (*unum esse Deum Patrem, et Filium et Spiritum sanctum... Omnia regna, subiacent coelesti regi Jesu Christo*) o ogłaszaniu wywyższości duchownej władzy nad świecką, że z niecierpliwością oczekiwał obiecanych papieskich legatów, dawał protekcję franciszkanom i dominikanom, quorum vita laudabilis et probata est, aliter nolumus accessum, qui de cenobiis faciunt latronum refugium et elemosinam vendunt in detrimentum animarum; nakoniec, że na pieczęci Gedymina, prócz aniołów, był człowiek siedzący na tronie, z koroną w prawej ręce a berłem w lewej, około której napis: *Sigillum Ged. Dei Grac. Lethwinor. et Ruthenor. Reg.* Nie jestże to jawnym dowodem szczerých jego skłonności do chrystjanizmu, od których starali się ciągle go odwozić Krzyżacy, aby tylko orężem mogli zdobyć niby pogańską Litwę.

### N. 311. Rok 1324.

JANA XXII papieża instrukcja, dana nuncjuszom apostolskim: Bartłomiejowi biskupowi Ale-tu (Elzensis, Electuensis) i Bernardowi opatowi benedyktyńskiego klasztoru s. Theofrida w diecezji Anicieńskiej, wysłanym do Litwy, której król Gedeminnus pragnął być policzonym między synów kościoła. Naprzód dana im władza wezwania do towarzystwa, w pracy opowiadania Ewangelji Litwinom i Rusinom, światłych i pobożnych zakonników ze wszelkich klasztorów. Poruczone nawracanie do wiary katolickiej mieszkańców tamecznych. Za przybyciem na miejsce upoważnieni zostali: uwalniać zostających pod wielką kłátwą i nie zabraniać im uczestniczenia w kazaniach, nabożeństwie i pokarmach, oraz dalszych godziwych sprawach. Równie tych, jako i innych nawracających się do wiary, chrzcić i zaliczać do wierných owczarni. To wszystko mocni są odbywać przez się, lub inne osoby do tego upoważnione, wyjąwszy obowiązki właściwe biskupom, potrzebujące papieskiego zatwierdzenia, które sam Bartłomiej spełniać powinien. Nie bronno wam, mówi papież, osoby dawno ochrzczone, a za odpadnięcie pod wielką zostające kłátwą, uwalniać od onej stosownie do obrzędów kościelnych, skoroby do światła wiary i posłuszeństwa kościołowi powrócili. Dyspensować do życia między swoimi i obcowania z nimi, tych, coby od schizmy do jedności kościoła katolickiego przeszli.—Kapłani rzeczonych narodów, którzyby publicznie przeszli do posłuszeństwa Stolicy apostolskiej, mają pozostać przy kapłani-skich przywilejach. Ozdobił posłów papież i in-

nemi prerogatywami, tyczącemi się rozmnożenia wiary. Zalecił, aby do dawnego stanu przyprowadzili, w czasach zaburzeń podupadłe siedliska biskupie i metropolje, albo też nowe ustanowili, i przełożyli nad nimi zdolnych pasterzów w miastach i miasteczkach; rozkrzewiali zakonne klasztory, dawali odpusty i uwalniali od szlubów, prócz klasztornych i wstrzemięźliwości, oraz zamorskich pielgrzymek. Moeni będą władzą papieską zatwierdzać małżeństwa, zawarte w czasie schizmy w czwartym lub trzecim stopniu pokrewieństwa, jeśli tylko powrócą na łono kościoła. Wręczona także posłom forma wiary, wyznawanej przez kościół rzymski, której nauczyć powinni byli Gedymina króla Litwy.

Posłów rzeczonych rekomendował papież królowi Litwy, oraz ogromnej części Rusi, winszował mu, że poznał jedną i nierozdzieloną Trójcę, uznał papieża rzymskiego namiestnikiem Chrystusa na ziemi, od którego jedynie czysta płynie wiara. Przyrzekł użyć swego starania i pośrednictwa do rozpatrzenia i zagodzenia skarg ciężkich, jakie Gedymin zanosił papieżowi na Krzyżaków, którzy już przedtem usiłując zagarnąć i zawojować Litwę, stali się przyczyną odpadnięcia od wiary Mendoga.

Instrukcją tę bez daty drukował Raynald pod r. 1324. N. 45—47 włącznie.

### N. 312. Rok 1324.

JANA XXII papieża list rekomendacyjny, dany dwóm nuncjuszom, wybierającym się do Litwy i Rusi, dla nawracania Litwinów, ochrzczania ich króla i ugruntowania hierarchji kościelnej, jako też dla ułagodzenia kłótni między Litwą, Krzyżakami i duchowieństwem inflantskiem, oraz roztrząśnienia wszystkich krzywd, Gedyminowi od zakonu poczynionych. Posłowie ci byli Bartłomiej biskup Aleu (Elzensis, Electuensis) i Bernard opat benedyktyńskiego klasztoru s. Theofrida diecezji anicienskiej w kraju Puy, których papież poleca całemu duchowieństwu i kawalerom s. Jana jerozolimskiego, niemieckim i de Calatrava, w następnych słowach: Prosimy, wzywamy i zachęcamy was obecnym listem, abyscie tym nuncjuszom przechodzącym przez wasze strony, z uszanowania dla apostolskiej Stolicy, prócz uczciwego przyjęcia, dostarczali co dzień biskupowi po 8, a opatowi po 5 florenow złotych na ich potrzeby, dawali podwody, jeśliby ich konie przystały w drodze, i na noclegach opatrowali ich potrzeby pod obawą rzucenia klątwy przez nuncjuszów. Dan w Avignon, Kalen. Junii (d. 1 Junii) Pontif. an. VIII (1324).

Oryginał taciński transumptu, pergaminowy, znajduje się w królewiejskim tajnym archiwum Szafli VII N. 4. O tem poselstwie wspomina Kojalowicz T. I. p. 272. Ljib. VII. Naruszewicz T. V. p. 402. Treść obecna jest w Napierskim N. 297. Duisburg, a za nim Raynald do r. 1324 to poselstwo odnosi. W Strijkowskim na str. 321, jest opisane. Voigt T. IV, p. 387 pod rokiem 1324. Grunau annalista pruski pisze, iż roku 1323 wielu z mazowieckich możnowładców, nie mogąc ścierpieć postępku swego księcia Leszka, uciekło się do dworu Gedymina, szukając tam przytułku. Gdy przed nimi Gedymin rozwodził żale na Krzyżaków, którzy podbiwszy Prusy godzili nieodzwonnie i na Litwę, i już mu popalili zamki, kraj zniszczyli i ogołocili z uprowadzonej ludności, tak, że przeciw nim żadnego nie znajduje środka. — Mazury tknięci jego losem, dali radę udać się ze skargą na zakon do papieża, oświadczając gotowość przyjęcia wiary chrześcijańskiej, gdyby mu do tego nie przeszkadzali Krzyżacy, którzy pod pozorem pogaństwa żądają zagarnąć Litwę, niszczą ją nieustannymi napadami i posłom nie pozwalają przejścia do papieża. W skutek tego listu wysłał papież obecnę poselstwo do Litwy. Wtedy zdaje się nastąpiło pierwsze obwołanie królem litewskim Gedymina, wspomniane roku 1323 stosownie do starożytnego rękopismu Inflantskiego u Strijkowskiego p. 324, co tem podobniejsza, że wiele aktów zowie Gedymina królem Litwy.

### N. 313. Rok 1324.

JANA XXII papieża list do Krzyżaków, w którym wyłuszczywszy swe myśli ściślejszego połączenia z kościołem Litwinów, oraz Rusinów powracających do katolickiej wiary, i powstrzymania Krzyżaków od dalszych udręczeń Litwinów, nekanych długimi i krwawymi wojnami, donosi im o swém wezwaniu Gedymina, aby przyjął wiarę chrześcijańską, ofiarował swe usługi Stolicy apostolskiej i wezwał do siebie biskupa Electuńskiego i opata Bernarda, którzyby jego poddanych doprowadzili do ewangelicznego światła. Żeby zaś te sprawy zakłócone nadal nie były, wzywa Krzyżaków do zagodzenia wszelkich sporów i waśni, które były z rzeczonym królem.

Data, według Narbutta taż sama co i poprzedzającego: w Awenjonie Kalend. Junii. Treść tego listu ma Raynald pod r. 1324 N. 52 T. XV. Na marginesie data położona roku VIII papieżstwa.

### N. 314. Rok 1324.

HENRYK książę Halecii, dziedzic królestwa polskiego, książę głogowski i poznański, pisze do papieża Jana XXII z podziękowaniem za dyspensę małżeńską w stopniu czwartym pokrewieństwa, z Matyldą córką margrabi brande-

burgskiego i uprawnienie spłodzonych z nią dzieci. Przrzeka opłacać grosz świętego Piotra, lubo ten niezwykłym sposobem jest dziś wybierany; i zaręcza, że bracia jego, z własnych ziem, wdzięcznie tę należność opłacą, na znak podległości Stolicy apostolskiej, w tém przekonaniu, że jeśliby jaki król nagabiał go, dozna wtedy protekcji apostolskiej jako zwierzchniego pana. Dan w Głogowie in vigilia s. Joannis bapt. 1324 r.

U Raynalda N. 53, p. 295 pod r. 1324. Akt ten przekonywa, że po zgonie ostatnich książąt Rusi, księstwo galicyjskie dostało się w ręce Henryka szląskiego. Pisał się on dziedzicem Polski, zdaje się na mocy wyboru uczynionego r. 1306 przez poznańczyków i kaliszian, którzy po zgonie Wencesława Czeskiego, królem się tytułującego, obrali jego swym panem, gdy większa część Polski poddała się Łokietkowi. Zobacz Miechowitę i Raynalda r. 1306, N. 17, Tom XV.

### N. 315. Rok 1324.

WŁADYSŁAWA Łokietka list do papieża Jana XXII, w którym oznajmiwszy mu z boleścią serca o zgonie dwóch ostatnich książąt ruskiego rodu, wiary greckiej, którzy służyli dotąd za najbliższą i bezpośrednią tarczę dla Polski od okrutnych Tatarów,— rokuje, że Tatarzy, zacięci nieprzyjaciele chrześcijan, niechybnie napadną na Ruś sąsiednią Polsce, z której i papież pobierają roczne daniny. Wzywa zatem papieża, aby stosownie do obowiązku bronięcia chrześcijaństwa i mając wzgląd na zasługi Polski, raczył temu co najprędzej zapobiedz przez ogłoszenie krucjaty, iżby Tatarzy Polski i Rusi niezagarnęli. Z Krakowa in vigilia s. Trinitatis XII Kal. Julii.

U Raynalda pod r. 1324, N. 53 d. 21 Lipca. Zobacz i Naruszewicza T. VI, p. 92. Karamzin T. IV, p. 210 wnosi, że ci ostatni rusczy książęta byli Andrzej i Lew, którzy zostawili małoletniego następcę Jerzego, prawnuka Daniela, który pisał się przyrodnim książęciem i hospodarem wszędy małej Rusi i obiecał się zakonowi krzyżackiemu być obrońcą od Tatarów.

### N. 316. Rok 1324.

Nuncjusze papiescy: biskup Bartłomiej i opat Bernard przesyłają Mistrzowi ziemskiemu pruskiemu (Friderikowi z Wildenburga) ratyfikowany przez nich pokój między stanami rzyckiego arcybiskupstwa, a Gedyminem Królem Litwy i Rusi, z zaleceniem, ażeby ile przełożony zakonowi w Inflantach, nie tylko sam ów pokój zachował, pod obawą kar kościelnych, ale i za-

kon. Liwoński do przestrzegania go zniewolił. Dan w Rydze d. 20 Octobr. 1324 r.

Łaciński oryginał pergaminowy, na którym pozostały resztki oderwanej pieczęci, atrament wyblady. Ważny z tego względu, że wykrywa zdarzenia o których powatpiwali Schloezer i Gadebusch. Napierski N. 307 treść tego aktu przytacza.—O działaniach w Rydze papieskich legatów, jedyny Łukasz Dawid podaje nam choć nie dobitne, zawsze jednak najczystsze wiadomości i ze snu obudza, B. VII, S. 1674. »Ryżanie rozpuścili wieść, jakoby król moskiewski i litewski mieli w Rydze chrzest przyjmować. Przeto legaci naprzód zawarli pokój między chrześcijanami a poganami. Następnie pytali legaci landmistrza liwońskiego, dla czegoby Litwinom do przyjęcia chrztu przeszkadzał? Ten odpowiedział: to jest rzecz zła wymyślona, z nienawiści i pogardy dla zakonu początek swój biorąca, mimo to, że nawet z ambon już była ogłaszana. Lecz legaci na własne oczy widzieli list, pisany do Ryżan nawet przez króla. Przeto legaci, pragnący z gruntu się przekonać, udali się do obu królów, moskiewski odpowiedział: Często już z moimi naradzałem się wyrznąć do nogi chrześcijan, ale mi nie powstało w myśli przyjąć ich wiarę. Prócz tego Moskowici już więcej od lat 600 są chrześcijanami.— Coby odpowiedział posłom Gedymin, nie jest wiadomo, równie jak to, dla jakich powodów wiary nie przyjął, i co go odstręczyło. Skryli to Niemcy, puscili zaś w świat baśnię, jaka mogła oczernić Gedymina i zakryć wszystkie intrygi i niegodne postęпки.

### N. 317. Rok 1324.

Wiadomość, dana przez książąt mazowieckich Ziemowita i Trojdena, oraz biskupa płockiego Florjana o wypadnięciu do ich krajów Litwinów. Powiedziano tam: W wilją świeżo minionego święta Cecilji panny, jakiś książę niewierny nazwiskiem Dawid (z Grodna), poddany królowi czyli książęciu litewskiemu, z wielkim ludem i licznem wojskiem, wkradłszy się tajemnie do ziem naszych, złupił 80 wsi naszych własnych, trzydzieści siedem dóbr stołowych biskupich, jedno nieobronne miasto z wielą wioskami klasztorami, kościołami, dobytkiem i wszelkimi rzeczami. Łącz święte kościoły szkaradnym bluźnierstwem, strawił wiele z nich ogniem, zgroza mówić, jak mściwym orężem przelewał krew chrześcijańską i niestety więcej jak 2000 chrześcijan obojęj płci uprowadził z sobą w niewolę, kłoniąc do pogaństwa, niemowlęta zaś, mrące od nagości i zimna, rzucał po drogach i lasach na pożarcie drapieżnym zwierzętom.

Voigt T. IV, p. 391, pod r. 1324. Zobacz też Duisburga c. 350.

N. 318. Rok 1325.

Z wielu względów niebezpieczne położenie zakonu, co raz bardziej się pogorszało, gdy król polski Władysław i Gedymin książę litewski, najzawziętsi Krzyżaków nieprzyjaciele, umyślili użyć swego położenia do politycznych celów i związku przyjacielskiego przeciw zakonowi. Nie mógł strawić Łokietek wydarcia sobie Pomeranii, pragnął mieć zabezpieczone plecy i starożytnego wroga w sprzymierzeńca zamienić, odłożywszy więc na stronę pogaństwo Gedymina, upatrywał w tym związku rzeczywiste dla swego kraju korzyści. Widział on jak ciągłymi napadami trapił Litwini jego kraje, czuł, iż ich poskromienie jest niepodobne, bo nigdzie nie stając do otwartego boju, unosili się z zachwyconą zdobyczą, i w kraju własnym rzekami, bagnami i lasami pokrytym, nie mogli być wynalezieni i zwalczeni (1). Zatem chwycił się ostatecznego środka wejścia z nimi w związek przeciw wspólnym nieprzyjaciołom Krzyżakom. Gdy tę myśl pochwalił senat polski, wyprawił zaraz znakomitszych panów na dwór Gedymina, prosząc o jego córkę Aldonę dla swego syna i następcy Kazimierza (2). Z radością zgodził się Gedymin na korzystne dla się związku, tém bardziej, że na posag nie domagał się Władysław srebra i złota, jakiego nie mieli Litwini, lecz darowania wolności wszystkim polskim brącom (Długosz). To jest nowym dowodem, że nie chował ku chrześcijanom nienawiści, jak go spotwarzyl Krzyżacy, albowiem bez namysłu zawarł związek z chrześcijańskim monarchą, i własną córkę ochrzcić dozwolił. Honorowa straż Aldony miała się składać z 1000 rycerstwa, w rysie i niedzwiedzie kirisy odzianego. Wysłał Gedymin ze świetnym poselstwem córkę swą Aldonę na dwór krakowski, niosącą w posagu uwolnionych polskich niewolników. Nauczona tam wiary książeczka, przyjęła chrzest i imię Anny, a potem uroczyste zaślubiona 16-letniemu Kazimierzowi.

Na uwiecznienie tej uroczystości, miał Łokietek ustanowić order Orła białego (De Wahl Histoire de P. O. T. T. III, p. 72), i tamże stanął traktat do wspólnej walki przeciw niemieckiemu zakonowi (3).

N. 319. R. 1325.

Zaręczenie pokoju i przyjaźni przez księcia ruskiego (Nos Georgius D. G. Dux Russiae, promittimus), wydane na rzecz wielkiego Mistrza Wernera z Urselen w Toruniu, oraz jego braci, że na wzór swych przodków świętej pamięci króla Daniela, oraz Lwa pradziada, i Jerzego najmilszego dziada, chce utrzymać pokój i zgodę z zakonem, owszem ją rozszerzyć dozgonnie, na co wydaje list obecny. Dan r. 1325. (Quod quem admodum nostri progenitores felicitis recordationis Rex Daniel, seu Leo noster atavus, aut Georgius noster avus carissimus, pacem et omnimodam caritatem cum ordine prenominato tenere consueverunt, ita et nos non minuentes sed potius augentes, temporibus vite nostre, cupimus permanere).

Łaciński pargaminowy oryginał, dochowany w Królewcu, z wielką podwójną pieczęcią księcia, Szufl. LXXXI, N. 2. Treść jego ma Napierski N. 309. Powtórzył Karamzin, nota 276, T. IV, Edy 1819, gdzie go wydrukował. Ten list dowodzić zdaje się, iż Toruń uważano w Rusi za stolicę W. Mistrza pruskiego.

N. 320. Rok 1325.

W imię Ojca amen. Roku 1325 Indykcji ósmiej, papieża Jana XXII roku dziewiątego w Kwitniu d. 4, 5 i 7, w obec mnie publicznego notariusza, oraz świadków ku temu uproszonych; Fryderyk arcybiskup ryzki, po mszy we czwartek, piątek i na Wielkanoc, po kazaniu, ogłosił i objawił proces przez Gerharda kanonika ryzkiego, przed duchowieństwem i ludem zgromadzonym

(1) Annal Oliv. p. 42, mówią. Rex Poloniae Vladislaus cernens assiduis incursionibus Lithuanorum terras regni vastari, nec facile eos domari posse, quippe qui neque foris pugnandi copiam facerent, sed rapta praeda fugerent, et domi fluminum objectu silvarumque et paludum latebris tecti essent, idque quod erat reliquum placuit tentare, si forte eos mitigare ulla ratione et in societatem pertrahere posset, contra Crucigeros communes utriusque hostes. Quam sententiam cum frequens senatus comprobasset, mittuntur ad Gedimum Mag. Ducem legati.

(2) Annales Olivens. i Chron. anonym. Archid. Gnesn. p. 96.

(3) Długosz p. 988—989, Annales Oliv. p. 42. Chron. Anon. arch. Gnesn. p. 96. Kojalowicz p. 274. Najobszerniej Strijkowski p. 404. Annały Oliwskie tak opisują eskortę księżnej: ducentibus eam (sponsam) mille viris hirsutis, pellibus ursinis amictis, quo terribili ornatu non minus tunc cunctorum in se oculos converterunt spectantium Lithvani, quam olim Imperator Otto Mag. cum ducens exercitum sub muris Parisiorum in Gallia consistit... cunctis militibus stramineos pileos in capite gerentibus.—Łukasz Dawid B. VI, S. 82, Wigand zbyt krótko i niedostatecznie. Voigt T. IV, p. 400. Umarla żona Kazimierza a córka Gedymina r. 1339 jak twierdzi Voigt T. IV, p. 571.

do kościoła katedralnego na nabożeństwo, a potem toż samo w mowie pospolitej kazał czytać ludowi przez Arnolda rządcę kościoła s. Jakuba w Rydze, w następnej treści:

My Fryderyk arcybiskup—Dawno wiadomo, że Mistrz i pojedynczy bracia zakonu niemieckiego, ile wiary Chrystusa kaziciele i przeciwnicy, burzyciele kościołów, gwałciciele dobrych obyczajów, zachwalili więźciele arcybiskupów, prałatów i dalszych duchownych, których nie mało wybili, jawni napastnicy na zamki i inne duchowne miejsca, chciwi zaborcy kościołów, krzywo-przysiężcy, spiskowi, zgromadzający parlamenta (facientes parlamenta), lubo żadnej nie mają jurysdykcji w rzyckiej prowincji,—przy zgaszonych świecach i przy odgłosie dzwonów zostali przez nas wykleci, a ich domy i kościoły poddane pod interdykt, potem klątwę rzezoną z takowemiz obwieściliśmy obrzędami, dla wyżej poszczególnionych przyczyn. Nadto: legat apostolski z Mutiny był ogłosił za wykletych tych wszystkich, którzyby zgwałcić śmieli uczyniony przez niego podział ziem, czego ciągle dopuszczali się Krzyżacy. Prócz tego, wysłany przez apostolską Stolicę inkwizytor przeciw Krzyżakom Franciszek, wykłął ich był także z pewnych powodów nieposłuszeństwa. Przy tém papież Jan XXII tak Mistrzowi, jako komandorom liwonskim i Konradowi prokuratorowi zakonu, zagroził pod klątwą w pełnym konsystorzu, aby oddali to wszystko, co nieprawnie zagrabili u kapituły, kościołów i duchowieństwa rzyckiego. Nadto wieczne ogłosił konstytucje, aby Krzyżacy wierni byli uczynionym przez się ślubom, nie uciskali ani przeszkadzali franciszkanom, dominikanom i dalszym duchownym, idącym dla nawrócenia litewskich pogan i schizmatyków, lub ztamtąd powracającym. Nie zatrzymywali idących lub wracających z dworu rzymskiego kapłanów. Iżby nie dręczyli nieznośnemi uciskami nowonawróconych, ani przeszkadzali budowaniu kościołów, lecz owszem je wspierali. Żeby nie najeżdżali, nie więzili i nie zabijali arcybiskupów, biskupów, przełożonych i dziekanów i t. d. Żeby odwołali wszystkie związki, spiknienia, konfederacje i sprzysiężenia przez się poczynione; ile zgubne dla kościoła i duchownych, które papież znieweczył, skasował i zabronił. Żeby nie zamykali rzeki Dźwiny płynącym do Rygi i napowrót. Żeby nie ścieśniali praw i swobód mieszczan rzyckich. Nie wznosili żadnych nowych budowli w Dünamundzie. Aby najeźdników i gwałtowników wedle swęj przemożności powstrzymywali. Przysięgli oni na Ewangelię, w obec papieża i kardynałów, święcie zachowywać rzeczne konstytucje

papieża i konsystorza. Lecz przebóg! wszystkiego tego nie wykonali, ani wykonywają, lecz owszem twardszemi się okazali i do złego nowe złe dotają. I tak zabili pana Bertolda zwanego Gygas kanonika Osiljeńskiego, jadącego do Rzymu, innych ślubami i przysięgami zobowiązali, iż nigdy do Rzymu nie pojadą, jako to Gotfrida plebana Corbe w dyecezi osiljskiej, Mikołaja plebana kościoła rzyckiego s. Piotra, brata Thierica de Scoldo franciszkana, oraz więcej 30 obywateli rzyckich i urzędników (wyliczeni są po imieniu i nazwisku).

Przy tém króla niewiernych Litwinów wszelkimi sposobami powstrzymywali i powstrzymują, zamykając mu drogi, aby nie przeszedł do chrześcijaństwa z poddanemi. I tak posłańców, jadących do jego królestwa, lub od niego do chrześcijan w jego interesach, łapią, więżą i okrutnie zabijają. Jawnym tego dowodem brat Gerhard franciszkan nazwany Dordemure, którego ile jadącego od rzezonego króla Litwy do Rygi z kolegami r. 1324, w interesie zbawienia dusz, pojmali i przez długi czas dzierżeli w więzieniu w zamku Aschradis. Innych zaś posłów rzezonego króla, jadących do apostolskich nuncjusów, lub do arcybiskupa rzyckiego, okrutnie pozabijali w tymże zamku, a mianowicie Sedegalla, pogardzając rozkazami Stolicy apostolskiej, równie jak wykonanemi mu przysięgami, z powszechnem chrześcijaństwem zgorszeniem. Cisną Neofitów niesłychanemi podatkami i sprzedają schizmatykom jak tego dowód dał Krzyżak i adwokat z Rositen, który nie mało przedał schizmatykom i niewiernym ludzi arcybiskupich.

Zresztą Mistrz ze swą bracią, przez powyższe i tym podobne chytre podstępny, odciągnawszy rzezonego króla od przyjęcia wiary, aby te kroki ukryć i nie pokazać się sprzecznymi, puszcza ją pył w oczy, jak robili żydzi z Chrystusem wrzekomo go szanujący; albowiem obiecali rzezonemu królowi Litwy tysiąc marek srebra, czyli cztery tysiące złotych, jeśli by przyjął z ich rąk wiarę, a przytém zobowiązali się zburzyć dla jego korzyści pewne zamki, zbudowane przez Krzyżaków gwałtownie na ziemiach rzyckiego kościoła, byleby się ochrzcił. Lecz to są wszystko zmyślane i kłamliwe pozory, bo przeszkadzają mu przyjąć wiarę, owszem wysyłali i rozsyłają do Rzymu i sąsiednich dworów i krajów niewiernych, listy szkalujące, któreby go odciągnęły od wiary.

Przy tém pokój zawarty między rzezonym królem litewskim i jego poddanemi, z jednej strony, oraz arcybiskupem rzyckim, biskupami Osilji, dorpackim, rewelskim, z ich kapitułami,

miastami, wassalami i diecezjami, oraz Mistrzem i jego bracią z drugiej strony, utwierdzony przysięgami, listami i innemi warunkami, ku wielkiej szkodzi i zgorszeniu chrześcijaństwa, gwałtownie i płochy złamali. (Insuper dicti Magister et fratres, postquam per premissa et quam plura alia dictum regem Lethovie cum suis a fide Christi callide et subdole retraxerunt, ne videantur impeduisse, nec adhuc impedire dictum regem et suos ut ad fidem Christi veniret, fucos et colores mendaciter adinveniunt, quemadmodum Judei Xto fecerunt, flectentes genua, ac verbis reverentibus salutantes, in faciem ejus spuantes, cedentesque colaphis blasphemabant, clamantes: ave Rex Judeorum. Sic, sub quadam apparencia verborum, dicti Magister et fratres promittebant dicto regi Lethoviorum mille marcas argenti, vel quatuor milia florenorum, si sacrum baptisma cum suis recipiat, se daturus. Castra eciam quedam, in solo dicte Rigensis ecclesie per dictos Magistrum et fratres violenter constructa, ad honorem dicti regis, si ut promittitur baptisatus cum suis fuerit, se fracturos. Que omnia et singula carent omnimoda veritate, quod ex eo colligitur, nam dicti Magister et fratres contra dictum regem et suos illudentes, eisdem et omnibus aliis, qui ipsum cum suis magnis laboribus nisi sunt ad fidem Christi trahere et adhuc nituntur, litteras diffamatorias, illusorias, subsannativas et impeditorias ad Curiam Romanam et alias civitates et partes infidelium miserunt, mittunt et mittere non desinunt, in distractionem, ut dictum est, fidei orthodoxe. Preterea pacem cum dicto rege Lethoviorum et suis subditis ex una parte, et dictos dominos Archiep. Rigensem et Episcopos Osiliensem, Tarbatensem, Revaliensem ac capitula, civitates, vasallos et Dioceses eorundem, dictosque Magistrum et fratres ex parte altera factam, et juramentis, litteris aliisque pactionibus hinc inde confirmatam, in magnum damnum et scandalum Christianitatis tocius violenter et temerarie infregerunt).

Wyświeca się to ztąd mianowicie, że gdy biskup Osilji, pragnący rozszerzania wiary, pomimo natrętnych nastawiań zakonu, niechciał złamać i wyrzec się wzmiankowanego pokoju, wtedy zaczęli wszędzie krzyżować postęпки rzeczowego biskupa, a nawet na parlamencie w Perone głośno oświadczyli, że jeśli nie zechce zerwać pokoju już zawartego z Litwą, wtedy oni takie drogi i środki obmyślą i przedsięwzema, że całe chrześcijaństwo liwonskie nie przeciw nim nie dokaze. Podobne pogroźki czynili i innym chrześcijanom, niechcącym zrywać rzeczowego pokoju. — Nakoniec kościoły, kaplice i domy modlitwy

osadzają swego zakonu duchownemi, ku szkodzie zbawienia i ku pogardzie kluczków niebieskich. Dalej wyłuszczywszy osobiste krzywdy, sobie zdziałane wbrew łagodnym napomnieniom, na nowo wyklęcie ich ogłasza. List obecny, przez ręce publiczne napisany i pieczęcią biskupią stwierdzony, kazaliśmy przybić do drzwi kościelnych, gotowi w każdym razie okazać im miłosierdzie. Dan w Rydze, w kościele katedralnym, wedle powyższej daty, w obecności wielu świadków.

Łaciński autograf jest w archiwum rzykiem N. 1041. Drukował po łacinie Kotzebue B. II, S. 367. Gdy rozważym, że ten wyrok publicznie był ogłoszony i przybity w obecności legata papieskiego, trudno odmawiać mu prawdziwości i wiary, co do wyrażonych w nim niegodziwości. Drukował go i T. Narbutt w Tomie IV Dziejów Narodu Litewskiego. Dodać jeszcze należy, że zakon nieraz kazał palić papiery i księgi w kościołach i kapłańskich domach utrzymywane, któreby mogły wykrywać i przekazywać pamięci jego zbrodnie i niegodziwości, jak ostrzega Kotzebue T. II, p. 378.

## N. 321. Rok 1325.

Biskup Eberhard Warmiński i jego kapituła, starają się usprawiedliwić Krzyżaków i braci mieczowych, obwinionych w dopuszczaniu się okrucieństw przeciw Litwinom, przywodząc na usprawiedliwienie, nawzajem przez Litwinów poczynione okropności w Prusach i Inflantach. Dan w Brunsbergu (d. 16 Octobris) d. b. Galli 1325 r.

Łaciński uszkodzony oryginał, którego treść w Napierskim, N. 312.

Zdaje się, że to usprawiedliwienie dane było wtedy, gdy Gedymin r. 1325 zawarł w Wilnie przymierze z Łokietkiem, przez które wojna wspólnemi siłami na zakon pruski uchwalona, jeńcy polscy w liczbie 20,000 z rąk litewskich uwolnieni, i Aldona córka Gedymina wydana została za Kazimierza Wielkim potem zwanego, syna Łokietka.

## N. 322. Rok 1325.

Wielki mistrz Werner z Orselen, przeczuł groźną dla zakonu przyszłość podobnego związku Władysława z Gedyminem. Na wezwanie jego komtur królewiecki Henryk Isemburgski dzwignął obronny zamek w ziemi Bartów, nad rzeką Omet, mający zastaniać od napadów Litwy i Polaków, który nazwał Girdawą na uwiecznienie pamiętki wiernego zakonowi obrońcy Girdyły: dokonanie jego nastąpiło 25 Julii 1325 r. Za jego przykładem poszedł biskup warmiński Eberhard, który kazał swojemu wójtowi wystawić nad rzeką Pissą obronną twierdzę Wartenburg nazwaną, a nieco ku północy inną, Guttstadt



zwaną. Proboszcz zaś warmiński Jordan, dzwignął szaniec Pluth niedaleko miasteczka Mel-sack. Pomezanski też biskup Rudolf, nad rzeką Ossą wystawił mocną twierdzę, Biszofs w erder zwaną. Wtedy też nad rzeką Drwęcą powstała forteca Neumark, przez komtura chełmskiego Ottona wystawiona.

Najeżywszy kraj obronnemi zamkami, Mistrz szukał też związków z zagranicznymi mocarstwami. Mamy dotąd akt przymierza zawarty z Jerzym księciem Rusi, obiecującym bronić zakon od Tatarów. Umiął też skłonić sprzymierzonego z królem polskim księcia pomorskiego do dania mu obietnicy, iż przeciw zakonowi nie będzie się łączył z królem polskim, ani dalszemi nieprzyjaciółmi. — Wszedł też w traktat przymierza zaczepny i odporny z księżętą mazowieckimi, mianowicie z Wacławem r. 1326 w dzień Trzech Króli, oraz z Ziemowitem i Trojdenem jego bracią. Nie ustawały w roku następnym 1326, dzwigania obronnych zamków w kraju. Między rzekami Guber i Zain stanął obronny zamek Lüneburg, przy mieście Bartenstein stanęła tegoż nazwiska forteca. W roku 1327 stanął obronny zamek na jeziorze, Gildenburg zwany, oraz inny Morungen. Rychło nadeszły wieści o uzbrajaniach się mocnych w Polsce i Litwie przeciw Krzyżakom, lecz ta burza gotująca się rychło spęzła na niczém, gdy króla polskiego oręż został powołany w strony zachodnie, na wojowanie ziem margrabiiego brandeburskiego, w której wyprawie uczestniczyli Litwini. Tę wojnę trafnie opisał Naruszewicz.

### N. 323. Rok 1326.

Tohoże ljeta (1326) prijechasza posły iz Litwy, brat Hediminow Woin i Połotskij kniaź Wasilij i Mińskij Fedor Swiatławicz i dokonczasza mir s Nowhorodei i s Niemci (liwońskimi).

Nowogr. latopis. u Karamzina T. IV, nota 280. Długosz ks. IX, str. 1088. W kronikarzu nowogr. drukowanym z suprańskiego rękopismu w 1836 r. to samo miejsce brzmi trochę inaczej: »Prijechasza posłowie iz Litwy bratja litowskoho knjazja Hedimona: Wojnij Połotskij, kniaź Wasilij Mińskij i kniaź Feodor Swiatosławicz« etc str. 51.

### N. 324. Rok 1326.

Traktat W. Mistrza Wernera v. Orselen z Wacławem i Ziemowitem, oraz Trojdenem książętami mazowieckimi. Obie strony łącząc się w jeden przyjaźni i interessów związek, obowiązują się sobie, przeciwko jakimkolwiek najezdnikom, wzajemną dawać pomoc i obronę w oso-

bach własnych i wszystkimi siłami krajowemi. Że, gdyby w tym samym czasie wojsko nieprzyjacielskie, na państwa stron sprzymierzonych napadłszy, nie dało im się z sobą połączyć i wzajemnie posiłkować, nie ma to być brane za posłówek nieprzyjazny i nadwerężenie zgody. Jedna strona bez drugiej ani pokoju z nieprzyjaciółmi czynić, ani im zaczepki do wojny dawać nie będzie mogła. A jeśli na którą z nich wypadły z zamków nieprzyjacielskich, jakowe zbrojnych łotrzyków podjazdy (Latrunculi); jedna drugiej według potrzeby i zawołania pomocy odmawiać nie ma. Dan w Strasbergu (Brodnicy) in crastino Circumcisionis a. D. 1326.

Oryginały tej umowy były ze strony Wacława w archiwum koronném, ze strony Krzyżaków w archiwum kapituły plockiej, jak urecza Naruszewicz T. V, p. 416; w królewieckim archiwum jest tylko kopja w Fol. D. p. 8. Voigt T. IV, p. 407.

Niewymienionym w traktacie nieprzyjacielem był król polski, połączony przymierzem z Litwą. Bolały mnichów świeże z Litwą traktaty. Widząc Łokietka zdolniejszym do dania sobie odporu i do odzyskania tylu niesprawiedliwych przez zakon i margrabiów zaborów, starali się do swęj ligi wciągać sąsiednich książąt. Trzymając się strony cesarza, przewidywali gotowaną przez Łokietka wyprawę na margrabstwo brandeburskie.

### N. 325. Rok 1326.

Traktat między W. Mistrzem Wernerem von Orselen, a Henrykiem księciem wrocławskim, z którego widać, że między W. Mistrzem a królem polskim Władysławem Łokietkiem było zawieszenie broni do Bożego Narodzenia 1326 roku; albowiem Werner tam się uskarża, że Władysław zgwałcił ten traktat i wielkie mu poczynił szkody. Przeto, po ukończeniu zawieszenia broni, obiecuje Henrykowi pomoc przeciwko Łokietkowi, z którym nie chce dalej wchodzić w żadne układy, ani z nim zawierać pokoju bez objęcia w nim księcia wrocławskiego. Zawarty w Toruniu 5 Maja 1326 r.

Drukował Dogiel T. IV, N. 51, wspomina i Naruszewicz T. V, p. 421 nota. Kotzebue T. II, p. 365. Voigt T. IV, p. 406. Sommersberg Scrip. rer. Silesiac. T. II, p. 77.

### N. 326. Rok 1326.

JAN XXII papież, mający rozliczne urazy do Ludwika Bawarskiego, nie uznanego jeszcze za prawego elekta do rzymskiej korony, a bardziej rozdąsany, że ten po wygastłej linii brandeburskiej oddał Marchją r. 1323 starszemu swojemu synowi Ludwikowi, pobudzał przeciw niemu ró-

żnych książąt. O Łokietku wiedział dobrze, iż czekał tylko dogodnej pory, aby Krzyżaków wypędzić z Pomeranii i innych dzierżaw koronnych, a nad Brandeburczykami ich sprzymierzeńcami domierzyć zemstę sprawiedliwą, za rozliczne szkody. Napisał więc listy do Łokietka i króla czeskiego, wzywając ich do wojny przeciw Brandeburczykom (1), a do obywateli margrabstwa, aby syna cesarskiego za pana nie uznawali (2). Chętnie Łokietek chwycił się dogodnej pory i począł zgromadzać wojska sprzymierzone. Karol Robert król węgierski przysłał mu Węgrów z Wołoszą na pomoc (3). Gedymin na prośbę króla uzbroidł 1200 jazdy, która przechodząc Prusy, wielkie Krzyżakom poczyniła szkody (4), pod dowództwem walecznego kasztelana grodzieńskiego Dawida, będącego namiestnikiem Pleszkowskim. Pomnożyli chorągwie królewskie Rusini, z udziału Gedymina i Bolesława mazowieckiego. Z tym ludem, oraz narodowym wojskiem, wszedłszy Łokietek do krajów margrabskich, gdy zbrojnego w polu nieprzyjaciela nie widział, stanął obozem z piechotą około Frankfortu, a jeźdźnym hufcom szeroko kraj nieprzyjacielski za Odrą aż do Prenslawa i Brandeburga niszczyć kazał. Doznało margrabstwo wszystkich klęsk, które tylko zemsta i barbarzyństwo, mianowicie Litwinów, wynaleźć mogło. Spalono lub zrujnowano do 40 wiosek i do tyleż kościołów parafjalnych, także wiele domów zakonnych płci obojg. Zabito wielu kapłanów i mniszek. Nieprzepuszczano zgrzybiałym starcom i niemowlętom od piersi odrywającym.

Nie jeden okrucieństwa przykład umieją opowiadać dzieje. Gdy o jedną osobliwszą urodę brankę wadziło się dwóch znakomitszych Litwinów, wódz ich Dawid mieczem ją na poły rozplątał, aby martwem ciałem obu okrucieństwo napasła. Porwana z klasztoru mniszka, chcąc ująć rozpustę Litwina, powiedziała mu, iż ma sekret, przez który żadne żelazo karku ludzkiego się nie imie. Zaprobował na niej prawdy poganin i za jednym zamachem głowę uciął. Inni pojmanyszy opasłej tuszy kapłana z Bernowe, dla pogańskich gusłów, wetknęli mu głowę między nogi, a grzbiet mieczami posiekli, aby z wytryskującej posoki o powodzeniu wyprawy wróżyli. Plon niezmierny, w ludziach różnego stanu i majątkach zabrany, napełnił oboz, a potem prywatne domy: samych dziewic do 6000 uwiezionych mienia. Tak zaś nieludzkim sposobem, nieusmierzona królewskimi rozkazami Litwa postępowała, że gdy nawet powracając przez Mazowsze podobne czyniła bezprawia, jeden z rycerstwa polskiego, nazwiskiem Andrzej z Mazowsza (5), dowódcę pogaństwa Dawida, użaliwszy się nad nieśczęściami tej ziemi, publicznie napawającego konia zabił, i sam umknął szczęśliwie. Po tej wyprawie odebrał król powinszowanie od papieża, który zapewniał, że ten postępek sławie jego nie uwłóczy (6) i przepraszał, że posłów jego dotąd w Awenjonie zatrzymał. To sławienie w obliczu Europy Łokietka, nabawiało zakon przestachem, i może dla tego, pomimo uzbrajań i zawartych sojuszków nie śmiał tamować Litwinom przechodu (7).

(1) Raynald ad an. 1323 N. 31. Herman Corner Chron. p. 937. Chronic. Aulæ Reg. p. 53. Inveteratus dierum Lockock rex Poloniae, volens sedi apostolicae et Pape complacere ut asseruit, contra Marchionem Brandenburgicum iuveniculum, innumerabiles Lythovanorum turbas pugnaturus sibi assumit. Hein. Rebdorf annal. ap Freher p. 424. Annal. Olivens p. 43. Deinceps revocatis pluribus injuriis Rex Poloniae Vladislaus, quibus Regnum Poloniae per Marchiones Brandeburgenses superiore tempore in interfectione Regis Premislii, in vastatione Pomeraniae et ejusdem venditione lacesitus fuit, cum copiis suarum gentium et Lithuanorum atque Russorum auxiliis anno 1326 in Marchiam expeditionem fecit. Innych przywodzi Naruszewicz T. V, p. 420. Strijkowski wziął z Długosza.

(2) List do Brandeburczyków Jana XXII w Raynaldzie pod r. 1325.

(3) Długosz p. 990. Krantz Wand. L. 8 cap. 10. Herman Corner.

(4) Duisburg c. 354. Loteko Rex Poloniae rogavit Gediminum Regem Lethovinarum, ut ei aliquos armigeros de gente sua mitteret. Qui MCC equites destinavit ei.

(5) Długosz zowie go Andreas de Masovia. Duisburg powiada quidam Polonus. Cornerus daje mu imię Hartwicus. Kronika Wallenrodzka mianuje Andrzejem Gost, szlachcicem mazowieckim.

(6) Raynald ad an. 1327, N. 49. Famae gloria crescit et merito, filii carissime, multipliciter profuturus tibi et aliis apud Deum, si ad incrementum fidei catholicae niteris, ad quod tanquam princeps catholicus piis considerationibus imitaris. Samo podziękowanie jest pod r. 1325 N. 8 u Raynalda.

(7) Nieprzychylni papieżowi pisarze twierdzą, jakoby Jan pod klątwą im wzbroniał tamować przechód Corner p. 1022. Też myśli jest Ekhard i Witodurandus. Najpodobniej do prawdy mówi Krantz Fratres Teutonici iter tum incolame prestitere Litvanis, quod bellum a gente in se avertere non auderent, presertim quum in auxilium prodirent Regis Polonorum. z którym trwał rozejm. Szczegółowy tej wyprawy opis podaje Naruszewicz T. V, p. 417. Kotzebue T. II, p. 141. Voigt T. IV, p. 410—414. Mannert: Kaiser Ludwig IV, S. 89. Niektórzy z późniejszych, a za nimi Strijkowski o dwóch wyprawach rozprawiają, o czem milczą współcześni.

N. 327. Rok 1327.

JANA XXII papieża list do biskupa paryżkiego, w którym pragnie wiedzieć jak dalece jest wykonaną ustawa jego poprzednika Klemensa V, na koncylium wiedeńskim wydana, względem zaprowadzenia w Paryżu i innych głównych szkołach nauki języków: hebrajskiego, greckiego, arabskiego i chaldejskiego, tyle potrzebnych dla rozszerzania nauki wiary; zapytuje, azali postanowieni rządcami rzeczonych szkół katolicy, znający wzmiankowane języki, opatrzeni są potrzebnym dochodem na utrzymanie siebie. Zaleca o tém wszystkiém donieść sobie, oraz o liczbie rzeczonych nauczycielów i przeznaczonój dla nich opłacie. Dan w Awenjonie VIII Kal. Aug. roku X. (1326 r.)

Raynald pod r. 1326, N. 29, T. XV. Nie ma ten list innego związku z rzeczami Litwy i Rusi, jak ten, że w sąsiedniejszych wschodowi krajach, o podobnych nie pomyślano środkach nauki. Każdy poseł do Turcji lub Tatarów niepojętą znajdował trudność w wyszukaniu tłumaczy, drogo opłacał Turków lub Tatarów, najmował cudzoziemców i wierności ich nie był pewien. Skarży się r. 1641 Miaskowski poseł do Turcji, że nie miał wiernego tłumacza i więcej czynić nie mógł przez najemnych pisarzy tureckich. Prawi dalej, że i książę Zbaraski, człowiek wielkiego dostatku, w poselstwie swoim skarży się na to, że tłumaczy śmiałych i wiernych nie miał, ani mógł u dworu i Rzęptę uprosić. Cudzoziemcy też nie chcieli się podejmować ani gęby otworzyć, czego doznał i Miaskowski, a kiedy ich prosił i drogo opłacać obiecał, mówili: »ty pojedziesz, a nas tu za najmniejszą okazją powieszają.« Dalej opowiada Miaskowski: Szcześliwi byli pan Herburt z p. Ożgą bo tamten pana Krzysztofa Dzierzka chorążego trockiego, który w dom swój arabski język wprowadził i krewnych swych wyćwiczył, a ten p. Samuela Otwinowskiego, dwóch peritissimos języka i rzeczy Tureckich, nieustraszonych, wiernych i życzliwych panu i ojczyźnie, obadwaj mieli. Zajrzała sors invida tój mojej legacji tego, że nie mogłem mieć interpretem szlachcica koronnego, lubo się o to pilno starałem; musiałem plebejum timidum et infidum przyjąć in defectu, Ormianina Romaszkiwicza, który choć p. Krakowskiemu przy mnie inaczej obiecał i przysiągł, co innego mówił, i nie to co odemnie słyszał, nie tylko przed wazyrem ale i przed cesarzem. Warto wybierać osoby w Polsce i Litwie biegłe we wschodnich językach, przez poselstwa za tłumaczy używane. Niemcewicza Pamiętniki T. V, p. 77. Dodaje, że większą mieć należy pieczęć około języków i tłumaczy wiernych i dbałych o szlachecką cnotę, aniżeli personarum et subjectorum na tamte orjentalne legacje pogańskie: potrzebniejszy na to koszt aniżeli na daremne i zbytnie assistencje.

N. 328. Rok 1327.

JERZEGO księcia ziem ruskiej, halickiej i lodomierskiej, zaręczenie przyjaźni uczynione na rzecz W. Mistra pruskiego Wernera v. Urselen i jego zakonu. Tu powiedziano: iż mając wzgląd na trwającą przyjaźń i związki między poprzednikami stron umawiających się, a mianowicie biorąc na uwagę żądanie brata Zygharda z Szwareburg krewnego księcia, który pragnie odnowienia związku z zakonem, jak to w oddzielnych oświadczył listach, książę Jerzy zaręcza i odnawia przyjaźń, obiecuje zastępować ziemie zakonu od Tatarów, skoro się dowie o nieprzyjacielskich z ich strony zamysłach i wszelkie zakonowi okazywać usługi. Dan i przypieczętowany w stołeczném mieście Włodzimierzu: in Ladimiria nostra Civitate Capitali, feria secunda post Dominicam Reminiscere r. 1327 (we wtorek po reminiscere, d. 10 Marca).

Łaciński pergaminowy oryginał tego bardzo ważnego dokumentu jest w Królewcu. Z którego treść w Napierskim N. 316. Karamzin T. IV, p. 167 nota 276.

Akt ten jest ledwie nie dosłowném powtórzeniem podobnegoż aktu z r. 1325. Dość wyraźna pieczęć dwoista, żółtego wosku, wisi na pergaminowych rzemykach. Wystawia ona na stronie głównej króla, siedzącego na tronie z berłem w prawej ręce i ma w otoku napis: S. Domini Georgii Regis Russie. Strona odwrotna przedstawia jeźdźca w spiczastej czapce, trzymającego w prawej ręce proporzec, w lewej trójkątną tarczę, na której widać postać lwa lub tygrysa z napisem dokoła: S. Domini Georgii Ducis Ladimerie.

N. 329. Rok 1327.

JANA XXII papieża list do króla polskiego Władysława Łokietka, w którym wychwaliwszy wzrastającą sławę Władysława, daleko więcej mu sławy i pożytku obiecuje, jeśli zechce się przyłożyć do wzrostu wiary katolickiej, ile książę prawowierny. Że zaś papież z niezmierną radością usłyszał o zamiarach księcia Rusi Bolesława, przyjęcia wiary katolickiej, prosi króla Władysława, aby ten ojcowskimi napomnieniami skłonił go do tego. Albowiem nie przystoi, iżby gałęź z jego rodu, od pnia się odstrychała, zaklina więc go usilnie i prosi najuprzejmiej, aby użył do tego wszelkich środków, o czém nawet papież oddzielny list pisał do Bolesława z wezwaniem, aby przeszedł do jedności kościoła. List obecny pisany jest r. 1327.

U Raynalda T. XV, N. 49. Karamzin T. IV, nota 329, p. 198. wydrukował niektóre wyrazy tego listu.

Bolesław syn księcia mazowieckiego Trojdena i Marii siostry księcia ruskiego Jerzego, a zięć Gedymina, mający za sobą Marię młodszą córkę jego, za zgodą samych Rusinów i chanów tatarskich, został księciem halickim. Musiał on już r. 1327 mieć jakiś udział na Rusi, kiedy się księciem jej zowie.

### N. 330. Rok 1328.

JANA XXII papieża bulla, rzucająca klątwę na Krzyżaków, w której grzmiącym odzywa się głosem: „Wydarliście bezprawnie i zagarnęliście Pomeranię, bezwstydnie zatrzymujecie dziesięcinę każdego biskupa i świętopietrze należne Stolicy rzymskiej, kujawską diecezję opustoszyliście do gruntu, zbezczeszciliście władysławski cmentarz zabójstwem ludzi, a sam kościół tameczny i święte jego relikwie strawiliście pożogą, odarliście ze wszystkiego zamek raciański, a nawet codziennego pokarmu zapasy odjęliście biskupowi; gdy te krwawo-czynny są poświęcone przez godne wiary osoby, zatem poddaje ich klątwie i ze wszystkich odziera przywilejów. — Avenjon XII Kal. April. an. XII.

Raynald pod tym rokiem N. 41. Wyklęcie w Septembrze zasła, w bulli in formular. Marini Ebuli Epist. 715. Kotzebue T. II, p. 162. Gdy ta bulla nie po myśli Voigtowi, a więc nie dziw, że jej wyczytać nie umiał T. IV, p. 424 i 451.

Lubo w niedzielę i uroczysto święta brzmiały kazalnice polskie, przez całe prawie dwa lata, ogłaszaniem tej klątwy, atoli ostrzelani z podobnemi pociskami Krzyżacy smaczno zjadali, buterbrody i szwarcber spijali, i wszędy niesłychane czynili duchownym uciski, ufni w to, że cesarz Ludwik świeżo zatwierdził wszystkie ich przywileje.

### N. 331. Rok 1329.

ZIEMOWIT i TROJDEN mazowieccy książęta, za zgodą swych baronów, zawierają rozejm (treugas pacis) z W. Mistrzem Wernerem z Urselen i całym jego zakonem, trwając mający do święta okówów ś. Piotra. Każdej ze stron wolno będzie go odwołać, lecz i po odwołaniu, dni osiem nienaruszenie trwać rozejm powinien. Dan w Sochaczewie d. 14 Julii 1329 r.

Oryginał łaciński jest w Królewcu, z pieczęcią zielonego wosku, przedstawiająca zwierza odgryzającego się od dwóch psów, na niej napis: S. Ducis Semoviti Masovie. Napierski N. 318.

### N. 332. Rok 1329.

ZIEMOWIT i TROJDEN książęta mazowieccy, przyrzekają zakonowi stale dochować, aż do następnej Wielkiejnocy, rozejm zawarty przez komturę Ottona z Schönsee, i królowi krakowskiemu Władysławowi, przez ten czas, w żaden sposób nie dawać pomocy. Dan w Zakroczymiu w d. ś. Łukasza Ewangelisty (d. 18 Octobr.) 1329 r.

Łaciński oryginał pergaminowy w Królewcu, z pieczęcią Ziemiowita pozostały jedynie rzezyki, Trojdena zaś trojkątna na złotym wosku przedstawia postać skrzydłatego smoka z napisem: S. Troydini Ducis Mazovie Et Cirrensis. W Napierskim N. 319.

### N. 333. Rok 1329.

JAN król polski i czeski zaświadcza, jako zawarł traktat z Wacławem (Wancko?) księciem mazowieckim, aby ten Mazowsze; a mianowicie ziemie: płocką, wyszogrodzką i gostyńską, od królów i królestw czeskich i polskich trzymał, prawem feudalnym ze swemi successorami, i wykonał przysięgę wierności dla nich.

Warszewickiego Inwentarz pod wyrazem Masovia, z rokiem na marginesie 1329.

### N. 334. Rok 1329.

Odżyła wojna między Łokietkiem a zakonem w r. 1329 z większą zapalczywością. Krzyżacy nie dość silni do zaezpekki króla i nie chcąc jawnie walczyć z chrześcijanami, pod pozorem krucjaty przeciwko Litwie, wezwali z Niemiec, Śląska i Anglii wielu awanturnicznych panów z pocztami zbrojnemi. Zaklinał W. M. Werner Jana króla Czeskiego, aby, ile łaskawca zakonu nie opuścił go w litewskiej potrzebie (1), i kłamliwemi słowy namówił papieża do ogłoszenia krucjaty (2). Niepojęta była, radość zakonu, gdy skory do wszelkich awanturnicznych napadów, wypraw, burd i pojedynków Jan król, oświadczył gotowość do krzyżowej wyprawy i w jesieni r. 1328 silnie czynić począł przygotowania. Szybko o tem rozniesiona wieść po świecie przez Krzyżaków, poruszyła roje bezczynnego rycerstwa, gotowego dzielić z królem łupy litewskiej

(1) Dabrav. p. 168. Rogatus (Joannes) a Venero Magistro, ne Prutenos, jam olim ab Othogaro clientelae nomine regibus Bohemiae addictos, auxilio destitutos relinqueret contra Lithuanos gentem impiam.

(2) Bulla papieska in Form. Marini Ebuli epist. 742 a kopja w Królewcu N. 384 Copienbuch.

dziczy. Na końcu zimy, ze świetnym dworem, żoną Elżbietą, i starszym synem margrabią morawskim Karolem, z cenniejszym państwem swego rycerstwem był gotów do pochodu, zaciągawszy pod swe chorągwie księcia szląskiego Bolka z Falkenberga. Imiona niemieckich i Misnii hrabiów, oraz czeskich panów Voigt wylicza. Obrócona przez Szląsk droga, dla przyjęcia hołdu przysięgi od wassalów. Na końcu dopiero r. 1328 przybyły krzyżowe tłumy nad pruską granicę (1). Gotowość wszelką znalazł ze strony W. Mistra, który 250 swego rycerstwa złączył ze 300 wyborową kawalerją królewską. Inne siły przychodniów i ruchawka pruska składały 1800, nie rachując piechoty (2). Urządzono rozpocząć wyprawę od Żmójdzi, ile najuporczywszych pogan i przedmurza Litwy. Silna zima sprzyjała przedsięwzięciu. Skutek nieodpowiedział świetności wyprawy. Pod dowództwem króla i Mistra, około Ragnęty uczyniona przez Niemen przeprawa i wzdłuż Jury ku Miednikom obrócone siły, dla zdobycia zamku Medewageln, albowiem nieraz już kusili się Krzyżacy o Miedniki, ile punkt ważny. Dnia 1 Lutego twierdza Medewageln, długo szturmowana, zdobyta została przez poddanie się słabiej załogi. Dziwiono się olbrzymiej wielkości zabitego poganina 12 stóp mającego. Trzy tysiące sąsiednich mieszkańców rzuciło się do nóg, prosząc przebaczenia i litości. Chciał ich Mistrz wszystkich oddać ostrzu miecza, król wyprosił dla nich życie pod obowiązkiem ochrzczenia, żeby choć tém uświetnić wyprawę i uczcić gości. Wielu chrzest przyjął, inni dali zakładników (3). Chrzczące pogan wojsko obróciło potem swój oręż na chrześcijańskiego Łokietka. Wzięto za pozór, jakoby Władysław złamał świeżo zaręczony rozejm i niespodzianie napadł na

Pomeranią sobie wydarła. Spiesznym marszem wszystkie wojska zwróciły się ku Drwęcy, okropnie spustoszyły ziemię Dobrzyńską, obleżona twierdza Dobrzyń, utraciwszy walecznego dowódcę Pawła ze Spicimira nazwanego Ogon, poddać się musiała. Wygnano z tamtąd załogę Polską niechęcą przysięgać obcym ludziom, a za zezwoleniem Czech osadzono tam Krzyżacką załogę. Wszystko to się odbyło w przeciągu kilku miesięcy i bohaterski król powrócił z jednem mniej okiem. W tymże 1329 roku wyzwał się Jan z mniemanego do tego kraju prawa, za wzięte od Krzyżaków pieniądze. (Dogiel T. IV, N. 52. Zobacz Naruszewicza T. V, p. 440. Voigt T. IV, p. 431 i następne). Przed wyjazdem królewską szczodrobliwością podarował zakonowi kraje, do których żadnego nie miał prawa. W imieniu albowiem żony, oraz Karola syna, mniemanego na tron Polski następcy, darował zakonowi Pomeranią, w imię Boskie i ku czci N. M. P. Liczna jego szlachta urzędowe dała świadectwo, że tego nie czyni na zdradę, ani z żadnej bojaźni. W tym akcie szydlerczy Władysław królem krakowskim tytułuje. Tak więc ruchawy i niezmordowany Jan, równie mieczem jak piórem szermujący w Prusach, na końcu Maja już był w ojczyźnie.

## N. 335. Rok 1330.

ŁOKIETEK król polski, gotujący roku 1330 odwetową wyprawę na Krzyżaków, umówił się z księciem litewskim Gedyminem, aby na narodzenie Panny Marvi (8 Septembra) wojska litewskie z polskimi razem wpadły do Prus (4). Nie opuścił terminu Gedymin, ze znakomitęm wojskiem przyciągnął pod Osterodę, gdzie

(1) Opóźniają przybycie Annały Oliwskie, mówiąc *vere ineunte venit*.—Anonym. chron. Bohem p. 1762 prawi: *Post haec d. VII Decembris (1328) cum maxima multitudine bellatorum Prussiam progreditur*.—Chron. Aul. reg. p. 62: *Congregata magna parte pecuniae per collationem generalem terrae et diversae exactionis species, VI die mensis Decembris de Fraga exiens versus Prussiam procedit cum exercitu*.—Herman Corner p. 993, naznacza już r. 1319 wyprawę.

(2) Niema zgody względem ilości wojska. De Wahl wszystkich wojsk razem 18,000 rachuje. Schuetz samego zakonu wojsk 18,000 podaje. Wigand Marb. powiada, że król przywiódł 300 armigeros et cum 10,000 Lithuaniam invadere proponebat.

(3) Wigand Marb. Quo (castro Medwagken) obtento magnam multitudinem ibidem invenerunt, quam Magister omnino perdere studuit, sed rex Johannes precibus suis salvavit vitam eorum, et per baptismum incorporantur fidei catholice. Chron. Aul. Reg. p. 66 prawi: *sunt per ipsum regem inibi multa millia trucidata, et circiter tria milia gentilium baptisata*.—Chron. Bohem apud Mencken T. III, p. 1765 innumeros infideles interfecit, et ex eis circa tria milia captivitate constringit, et Prussiam secum duxit. Na tém skończyła się mniemana krzyżowa na pogan wyprawa.

(4) Wigand: In die nativitatis Marie Virginis rex Lokut Poloniae concepit malum propositum vindictae, cum auxilio Gedemyn regis Lithvanorum, qui sibi condixerant se pretacta die paratos esse.—Wedle Hermana Cornerus, Łokietek około ś. Dionizego miał do Prus wprowadzić Polaków, Wągrów i Turków (?).

wszystko obrócił w perzynę, potem posunął się aż ku miastu Löbau i użył wszelkich usilności w celu zapalenia go, albowiem już wszystko spustoszył w okolicach miasta. Pospieszył na odsiecz Löbau wójt biskupa chełmińskiego Jan z Trier, z małą garstką wojowników i zaszedł nieprzyjacielowi drogę. Gedymin mniemając, że to była przednia straż wielkiego wojska, przestraszony z powodu nieznalesienia króla Władysława, zaczął się cofać i dał sobie urwać nie mało koni i ludzi, i odstąpił od miasta. Nazajutrz atoli nabrał odwagi posunąć się nad rzekę Drwęcę aż do Kaukernik, spodziewając się tam znaleźć króla, ale gdy go i tu nie było, mniemał się zdradzonym, i spustoszywszy okolice rozpoczął odwrót. Króla zaś Łokietka pochód wstrzymały silne wojska krzyżackie przeciw niemu wystawne, tak, że nie mógł połączyć się z Gedyminem. Wysłał atoli doń poselstwo, aby wspólnie wpaść do kraju. Gedymin odrzekł: iż stawiał się, wedle umowy na termin, ale króla tam nie znalazł, i, gdyby go nieuratowali jego bogowie, pewnieby dostał się w niewolę przez najczarniejszą zdradę. Nie było też zgody między królem a dowódcą Węgrów, który nieodzownie się domagał, aby król zaniechał związków z poganami, inaczej zaś bić się nie będzie. Musiał więc król zerwać z Gedyminem przymierze. Ten, rozgniewany za uczyniony zawód, wysłał do króla domagając się nagrody w żółdziej, złocie, srebrze, suknach i koniach dla swych wojowników, napróżno czyniących wyprawę, którą gdy otrzymał, powrócił do Litwy ze swemi hufcami.

Wigand p. 280 Łukasz Dawid B. IV. Seite 105—106. Schuetz 63. Voigt T. IV, p. 461.

### N. 336. Rok 1330.

W ljetu 6838 (1330)... I recze kniaz Aleksandr Pskowiczem bratja moja i druzi, muzi Pskowiczi! i ne budi na was prokljatja ni otłuczenija mene radi: idu iz horoda waszeho won, ne budi krestnoho cętowanija waszeho na mnje, ni mojeho na was. I otijde w Litwu. Pskowiczi że k W. Knjazju prislusza s pokłonom i z czelobitjem posły w Opoku i smiriszasja.

Latopis. nowogr. z MS supraśl. 1836 r. drukowany w Moskwie str. 54. Wyklęty od metropolity a przesładowany od Iwana Daniłowicza książę Alexander uciekł do Pskowa, a stamtąd schronił się do Litwy, by kłatwa nie ciążyła na Pskowianach.

### N. 337. Rok 1330.

Oto ja wielki książę Smoleński Jan Alexandrowicz wnuk Hlebow, zawarłem traktat z moim bratem Mistrzem rzykim, z biskupem s Rydjeli(?) z ratmanami i ze wszystkimi Ryżanami pod jego władzą zostającymi, stosując się do starych listów i traktatów, które zawarł był starszy mój brat Kedymen (Gedymin), oraz jego dzieci Hleb (1) i Alkerd (Olgerd). Wolno jeździć Niemcom do domu Bogarodzicy i do mnie, których ja strzedz i bronić powinienem, równie jak Smoleńszczan; moi zaś ludzie będą jeździć do Rygi do Mistrza i ratmanów, gdzie będą strzeżeni jak Niemcy. Dla zawarcia obecnego traktatu przyjeżdżali do mnie z Rygi od Mistrza Płskow, Bij dworzanin, a od Ratmanów Iwan Pass. To wszystko zatwierdziliśmy obustronnie przysięgą i całowaniem krzyża.

Traktat ten pisany po rusku między rokiem 1330 a 1359, na papierze z galganów, przywieszona doń pieczęć woskowa żółta, na sznurku malinowym jedwabnym, na której z jednej strony krzyż s. Andrzeja bez napisu, na drugiej książę oparty na włóczni w czapce i kaftanie, wkoło napis zepsuty. Drukował Rumianców Hramoty T. II, p. 11, N. 8.

### N. 338. Rok 1331.

Toho że ljeta 6839 (1331) msca Junja w 24, na rożestwo Iwana Predteczy, i pojde Wasilej czernec na postawlenije w archiepiskopju k mitropolitu w Wołyńskuju zemlju, a s nim bojarin Kuźma Twerdistaw i Olsfromiej Ostafinicz tysjackoho. I jecha na litowskiju zemlju, knjaz Hedimoni pojmał ich na Mjeru (i posadi ich na krjeposti), i w takowoj tjahotje i słowo prawoje daw snu jeho Narimontu, prihorody Nowhorodskij: Ladohu, Orzechowskij i Korilskuju zemlju i połowinu Kopori w otczinu i w djedinu i jeho djetem. Tako ottołje prijechawsze w Wołodimer Wołyńskij, i postawi mitropolit Wasilij władyku w cerkwi swiatyja Bhrea msca Awhusta w 25, mitropolit Feohnast, a s nim Władyk 5: Hrihorij Połockij, Afanasij Wołodimerskij, Feodor Halickij, Marko Peremyslinskij... W to że wremja, pri władici Wasilij prijechasza posły k mitropolitu ot knjazja Aleksandra is Pleskowicz i ot Hedimona i ot wszech knjazej litowskich i priwedosza s soboju Arsenija, chotjaszczu jeho postawiti u Pskow na Władyczestwo, ne postawisza Nowohoroda ni wo cztoże, i wozneszesja wysokoumiem swoim: no Boh wsehda nizpołahajet wysokoumnyja mysl', zaneże Pskowiczi iz-

(1) Hleba imię przyjął Narymunt, na chrzcie greckiego obrządku, jak piszą ruscy latopiscy.



menili krestnoje cjełowanie k. Nowogrodu i posadili u sebe knjazja Aleksandra na stolje iz litowskija ruki. Arseniej ze pojde s Pskowiczi posramien ot mitropolita iz Wołyńskoje zemli na Kijew Sentjabr w t. A władyka Wasilij, idja s postawienja, meze Litwy i Kijewa uchodom beżali. A sam mitropolit hramotu prista ko władycje swoim czełowjekom i bojarom, a rek takozane że otpustiť knjaź Litowskij 300 czełowjek w Litwy pojmati was. I naszi toho ubjeżał i prijechali pod Czernichow horod, i tu prihnasja Kijewskij knjaź Feodor z Baskokom Tatarskim, a s nim czełowjek 8 razbojem. I naszi osterehoszas' i stasza dospew proti w sebe, mało krowi prolitija ne wczimios promezi ima, poneże naszi za sebe otdať: a Ratsława, protodjakona mitropolicza, pojmawsze na Kijew pobjehliczes cjełowanju. A knjaź wspriem srami otide.

Latopis. nowgorodzki z rękopismu supraśkiego druk. w Moskwie 1836 r. str. 55.

Uciskane różnemi daninami i niezwykłemi podatkami miasta wolne Pskow i Nowogród przez książąt moskiewskich, szukały protekcji u silniejszych wtedy sąsiednich książąt. Gedymin, rosnący w potęgę, był ich najbliższym i naturalnym opiekunem, do niego się więc garnęły. Liczni jego synowie potrzebowali także udziałów, rozsądzał więc ich po różnych miastach Rusi, do takich należy drugi z rzędu Narymunt, o którym mało wspominają litewskie dzieje. Prześladowany przez Ordę tatarską książę pskowski Aleksander Michałowicz, uszedł ze Pskowa do Gedymina W. ks. litewskiego. Zjednaawszy dla się przychylność tego władcy, który od r. 1323 pisał się królem Litwy i Rusi, nie opuszczał żadnej okoliczności wpływania na sprawy ruskie, po 18 miesiącach pobytu w Litwie powrócił do Pskowa, gdzie z radością był przyjęty i obwołany księciem tego miasta. Bolało to Nowogród, sprzymierzony traktatem ze Pskowem, iż bez jego wiedzy i rady Pskowianie z litewskiej ręki obrali dla się księcia. Niekontentowane to więcej wzrosło, gdy Pskowianie r. 1331 ośmielili się nawet, ufnie w pomoc Gedymina, obrać sobie oddzielnego biskupa Arseniusza i posłali go po święcenia do metropolity Feognosta, przebywającego wtedy na Wołyniu. Prózne były prośby Gedymina i dalszych książąt litewskich, oraz samego Aleksandra Michałowicza, aby metropolita dał mu święcenie. Ten albowiem uważał zawsze Pskow za część diecezji nowgorodzkiej, od której odrywać się był nie powinien. Zawstydzony Arseniusz z niczem powrócił do Pskowa.

Gdy w tymże czasie Nowogrodzianie na osieroćciał katedrę arcybiskupią wybrali Wasila i dla święcenia posłali go 24 Junii do metropolity na Wołyn, w towarzystwie bojarzyna Kuźmy Twerdisława i Olfromeja syna Ostajja tysiącznika w Nowogrodzie. Mysląc o zemście Gedymina, pojmał przejeżdżającego przez swe ziemie arcybiskupa ze switą, i dopoty trzymał w więzieniu, dopoki nie dali słowa pusić dziedzicznym prawem synowi jego Narymuntowi miast zależących od Nowogrodu: Ladogi, Oriechowa, Keksholmu, całej ziemi karelskiej i połowy Koporji, z prawem sukcesji jego dzieciom (\*). Wypuszczonemu pod tym warunkiem na Wołyn, wyświęcił metropolita Feognost Wasila na arcybiskupa w Augustie 1331 r. z wezwaniami na tę uroczystość biskupami: połockim, halickim, włodzimierskim, przemyskim i chełmińskim, a przez te jego diecezji poddał i Pskow miasto. Bądź niedowierzający dotrzymaniu danej obietnicy, bądź pragnący natychmiastowego jej skutku Gedymin, kazał ścigać powracającego d. 1 Septembra, inną na Kijów drogą, arcybiskupa Wasila. Uwiadomiony przez gońca metropolitalnego Wasil, iż Gedymin wyprowadził za nim w pogoń 300 Litwinów, spieszenie uciekać począł i gdy już był pod Czernichowem, dognał go niejaki książę kijowski Feodor z tatarskim baskakiem, pędzący się z 50 ludźmi w pogoń. Gdy już przyjsć miało do bitwy, Nowogrodzianie dawszy okup, uwolnili się od napascei, a książę pojmawszy Ratsława protodjakona metropolitalnego, zapewne przysłanego z uwiadomieniem, zawstydzony powrócił do Kijowa, lecz w drodze padły mu spędzone konie. Wasil przez Brańsk i Torzok d. 3 Nowembra przybył szczęśliwie do Nowogrodu z radością ludu, który go sądził pojmanym, a bojarów wybitych. (Latopisiec Daniłowicza p. 161).

Za Gedymina już czasów istniała oddzielna od moskiewskiej metropolitalna katedra, nazywana zawsze kijowską, lecz jej metropolici nie przesiadując w opuszczonej Kijowie, przejeżdżali się w różne miejsca. Są od r. 1355 ślady postanowienia oddzielnych metropolitów dla wołyńskiej i litewskiej ziemi. Feognost Grek rodem, metropolita kijowski, najczęściej na Wołyniu przesiadywał.

### N. 339. Rok 1333.

W sem ze lietje (1333) włoży Boh w serdec K. Narimontu w kreszczenji Hljeba, i prista w Nowhorod.... i postasza Nowhorodci po njego Hrihorja i Aleksandra.... i prijde w Nowhorod m. Oktjabrja....

(\*) Zobacz latopisiec Daniłowicza p. 160. Katamzin sprawiedliwie powatpiem o tej powieści i sądzi, że użyto tego za pretekst, czego dawno żądał Nowogród, ale dla bojaźni zemsty moskiewskiego księcia uczynić nie śmiał T. IV, p. 222. Zmuszony był do tego podstęp Nowogród, gdyż książę moskiewski żądał od niego wielkiej kwoty handlem nabytego srebra z za rzeki Kamy w Syberji, a po odmówieniu opanował ich miasta Bieżyce i Torzok, odmówił nawet przyjąć ofiarowane sobie 500 rubli srebra, i miast zabranych oddać nie chciał.

Woskresen. latop. u Karamsina T. IV, nota 294.

Narymunt dotąd poganin, doniósł Nowogrodzianom, że już chrzest przyjął pod nazwiskiem Hleba i pragnie wzniesć modły w cerkwi s. Zofji w Nowogrodzie. Zgromadzony lud na wieca, wyprawił do niego poselstwo, i Narymunt, wykonawszy na wierność Nowogrodowi przysięgę, w miesiącu Październiku przybył do Nowogrodu i objął wyżej wzmiankowane, a do dzielnicy nowogrodzkiej należące miasto. W. książę moskiewski Iwan Daniłowicz, widząc wzmocnienie się Nowogrodu, łaskawym się okazał. Za powrotem z Ordy, przyjął posłów nowogrodzkich, wysłuchał ich łaskawie, sam przyjechał do Nowogrodu, gdzie wspaniale przyjęty, a na odpłatę grzeczności zaprosił do siebie areybiskupa i bojar, gdzie powtórnie ułożono wygnane z Rossji księcia Aleksandra Michałowicza i usmierzenie Pskowian.

Nieporządny Strijkewski, pomija czynności synów Gedymina, którzy wielką grali rolę w dziejach Litwy i Rusi. I tak o Narymuncie tyle tylko wiemy z Długosza (p. 60), oraz latopisca Daniłowicza (str. 27), że ten po zgonie ojca z działu jego został księciem na Pińsku. Lecz jakie miał w działaniach Litwy uczestnictwo, wcale nie wiemy. W dodatku do ksiąg genealogicznych rossyjskich (Rodosłownyja), jest umieszczona wiadomość, jakoby Narymunt po ojcu Gedyminie osiadł tron litewski, potem został pojmany przez Tatarów, a wykupiony od nich przez księcia Iwana Daniłowicza, powrócił do ojczyzny, ale go Litwini, ile już ochrzczonemu nie przyjęli, i brata jego Olgierda na tron wynieśli, a wtedy on objął miasta Nowogrodzkie. Lecz to jest bajeczne podanie, gdyż już przy ojcu był w Nowogrodzie.

#### N. 340. Rok 1333.

To że zimy (1333) przywiedena byst' knjazju Semenu Iwanowiczu knjazna iz Litwy imenem Litowskim Ajhusta, i krestisza ju i nareczena byst' Nastasija, i byst' brak welik na Moskwje i t. d.

Karamzin T. IV, nota 292, p. 177. Szczerbatów mniemał, że Anastazja była córką Kejstuta, lecz gdy tego obie córki wydane zostały za książąt mazowieckich, zatem idąc za polskim tytułarnikiem dochoowanym w mosk. archiwum, Anastazję mianujemy córką Gedymina, która była za Symeonem Iwanowiczem hardym, synem W. księcia Iwana Daniłowicza. Zobacz Nowikowa staroż. bibliot. T. XVI, p. 168, N. XIII.

#### N. 341. Rok 1334.

JERZY z bożej łaski urodzony książę i pan Rusi (ex dono Dei natus Dux et Dominus Russiae salutem) wraz ze swymi baronami i drużyną (commilitaribus), odnawia unją i traktat przyjacielski, trwający piśmiennie od czasów jego przodków: Roinana, Daniela, Leona, Jerzego

i Andrzeja z zakonem pruskim, aż do obecnego W. Mistrza księcia Luder z Brunświku, z którym ostatnim potwierdzają traktat jego możnowładcy (Barones): Chodor biskup galicyjski, Temetriusz Detko, Chotko sędzia nadworny, Jerzy Calwo (Łysy?), Michał Gelezarowicz, Aleksander Moldaowicz, Borysko Cracula. Nieobłudne to odnowienie unji czyni, dla zamknięcia ust niechętnym, złośliwie o tym postępku odzywającym się. Dan we Lwowie proxima sexta feria ante Dominicam Invocavit, (w sobotę przed Invocavit 8 Lutego) 1334 r.

Łaciński oryginał, dochowany w Królewcu, z ósmią pieczęciami woskowemi, z których książęca zajmuje czwarte miejsce, z wyobrażeniem jakiegoś niewyraźnego ptaka, z ruskim zatartym napisem: Pieczat' Borisowa, jest ona grubszą od wszystkich innych, przywieszona na czerwonym nie przedzonym jedwabiu. Na drugiej widać postać jakiegoś świętego lub Najświętszej Panny? Zobacz Napierski N. 330. Wspomina o nim Karamzin T. IV, nota 276 i słowa niektóre przytacza.

#### N. 342. Rok 1334.

KAZIMIERZ król polski, oraz ziem krakowskiej, sandomierskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, pomorskiej, kujawskiej pan i dziedzic, wraz ze swymi wiernymi baronami: Spicymirem krakowskim kasztelanem, Mściwojem sandomierskim, Mikołajem z Bogorji krakowskim wojewodami, Mikołajem wojewodą i Jarosławem kasztelanem: przedłuża zawieszenie broni (treugas) z W. Mistrzem Luder księciem brunświckim i całym zakonem jeszcze na rok jeden, aż do s. Jana, stosownie do warunków, opisanych w Krakowie 1333 roku in dominica Jubilate. W ten rozejm zajęcia książęta bracia królewscy: Przemysław sieradzki i Władysław łęczycki ze swym ludem. Mistrz trzymany przezeń zamek Brześć z ziemią i miastem puścić ma do rąk Ziemowita księcia mazowieckiego, lub Macieja biskupa władysławskiego. Gdyby zaś pokój nie stanął w czasie rozejmu tego, Brześć powróci do Mistrza. Kraków na Zielone Świątki (d. 15 Maja) 1334 r.

Łaciński dokument, wyjęty z transumptu sprawionego r. 1421, d. 5 Nowembra, przez biskupa Jana chełmskiego i Gerarda pomezanskiego, w zamku Schoenberg, których dochowane i pieczęcie. Wspomina o nim Voigt T. IV, p. 510. Treść ma Napierski N. 331. U mnie jest kopja z Rygł wypisana.

### N. 343. Rok 1335.

Tohoż ljeta (1335) Litwa wojewasza na miru wołos' Nowhorodskuju: posła knjaź Iwan i poźże horod Litowskij Osieczn i Rjasnu.

Latop. nowgor. z MS. suprasł. str. 57. Rjasna dziś wioska między Mohilewem a Mścislawiem. Osieczn musiał się też znajdować w bliskości. Karamzin T. IV, nota 312.

### N. 344. Rok 1335.

Świadectwo dane papieżowi Benedyktowi XII na korzyść zakonu pruskiego i inflantskiego, ile obrońcy Polski, przez sześciu priorów i konwenta zakonu kaznodziejskiego polskiej prowincji, a mianowicie: elbląskiego Wilhelma będącego razem inkwizytorem heretyków, gdańskiego Henryka, chełmińskiego Hermana, toruńskiego Jana, dirszawskiego (Tczewskiego) Wacława, i brzeskiego Bartłomieja; w którym wychwalają Krzyżaków, jako zapaśników wiary, obrońców pokoju, odznaczających się gościnnością, hojnych w jałmużnach, i gorliwych o cześć boską do tyła, że prawie codziennie budują i powiększają kościoły, opatrują funduszami probostwa i klasztory, podejmują papieskich nuncjusów, jak tego dowiedli na magistrze Jakubie de Rota, i Galhardzie de Carceribus; ziemie chrześcijańskie, a szczególnie Polskę, zastaniają od najazdów niewiernych, tak, że bez ich troskliwej pieczy, dawnoby nikczemnie zaginęło królestwo polskie. Dan w Elblągu Kal. Sept. 1335 r. (d. 1 Septembra).

Oryginał łaciński pargaminowy, z dwunastu pieczęciami na żółtym wosku, dobrze dochowanymi i przywieszonymi wedle porządku imion, w dokumencie wypisanych. Pieczęć konwentu znajduje się przy każdej priorowskiej. Treść jego w Napię. N. 333. Zastanawia każdego, jakim sposobem oryginał przeznaczony dla papieża, został dotąd w Królewcu, chyba że go nie użyli Krzyżacy lub kilka mieli oryginałów, jak się to często zdarzało.

### N. 345. Rok 1335.

W imię pańskie amen. Opatrzność wyniosła panów nie dla samego rządzenia poddanymi, lecz oraz dla mnożenia ich pożytków przez pokój i sprawiedliwość. Przeto my Jerzy z b. ł. urodzony książę całej Rusi mniejszej (Georgius D. g. natus dux totius Russie mynoris) pragnąc swary i zwady zagodzić słuszności i jednością związkiem, dla wytepienia kłólu niezgody, a zakwitnienia pokoju i przyjaźni: Sojusze przyjaźni, zgody, pokoju i braterskiej jedności, istniejące od dawnych

czasów między rozlicznych nazwisk W. Mistrzami zakonu jerozolimskiego w Prusach, aż do obecnego szlachetnego W. M. Teodoryka de Aldenburg, oraz s. p. naszymi przodkami królami i książętami: Romanem, Danielem, Leonem, Jerzym i Andrzejem zawarte, utrwalone, miane, i niezłomnie dochowywane; wraz z lubem i wiernymi naszymi baronami i rycerstwem (milites), jakoto: Dimitrem Dedko, Michałem Yelezarowicz wojewodą bełzkim, Waskiem Kudrynowicz sędzią naszej kurji, Hryckiem Kossaczowicz wojewodą przemyskim, Boryskiem Cracula wojewodą lwowskim, Chwedorem Otek wojewodą Lutzel, Chotkonem synem Yeromira, odnawiamy, potwierdzamy, ratyfikujemy i obecnym pismem umacniamy dobrą wiarą, z usunięciem wszelkiej zdrady, wybiegów, mędrkowań i najsubtelniejszych podstępów. Ten pokój z Teodorykiem de Aldenburg na wieczne czasy trwale chować obiecuję i nie nie działać jemu przeciwnego, uważając go za świeżej krzepkości i trwałości przymierze, który umacniamy naszą pieczęcią i naszych baronów. Dan w Włodzimierzu r. 1335. XIII Kal. Nov. in vigilia undecim milium S. virginum.

Oryginał łaciński parg. w Królewcu. Drukował Kotzebue T. II, p. 397. Karamzin T. IV, nota 276, p. 168. Treść przywodzi Napierski N. 334. Na środku dobrze dochowana dwustronna pieczęć W. księcia, obok której cztery z prawej, a trzy z lewej strony pieczęcie dworzan, mniejsze i nadpsute.

### N. 346. Rok 1336.

KAZIMIERZ król polski, oznajmia, jako wybiera za polubownych rozjemców króla węgierskiego Karola, oraz króla czeskiego Jana, względem kłótni i sporów zachodzących między nim a Krzyżakami. Zobowiązuje się przez rok cały nie zakłócać Krzyżaków względem ziem teraz przez nich posiadanych i t. d. Dan w Krakowie, w dzień ś. Trójcy 1336 r.

Z oryginału łacińskiego pargaminowego drukował r. 1839, w Warszawie, Stronczyński: Wzory dawnych pism N. 31.

### N. 347. Rok 1337.

Na początku r. 1337, nowe wojsko niemieckich Krzyżowników przyciągnęło do Prus dla wojowania z niewiernym pogaństwem. Był to Jan król czeski, który zawsze gotów do awanturniczych wypraw, a jak twierdził przez Mistrza

zaproszony (1), ciągnął osobiście (2). Świetnie, z odartych na ten cel pobożny kościelnych aparatów, uzbrojone jego wojsko, liczyło w swym gromie mnóstwo zagranicznych książąt, hrabiów rycerzy i znakomitych panów.

Prusy widziały między nimi znakomitszych książąt: Bawarii Henryka; burgundskiego Ludwika, wnuka Ludwika pobożnego, który mianował siebie księciem Tessaloniki; lignickiego Wencesława; margrabiego Morawji Karola, syna króla czeskiego, któremu atoli choroba nie dozwoliła ścierać się z pogaństwem; falcgrafa Renu Ottona; hrabiów: Piemontu, Hennegau, Bergskiego Adolfa, Siegfrieda Witgenstein, Wilhelma z Arnsberg, Henryka i Günthera ze Schwartzburg, Eberharda dwóch Mostów, Jana Falkenberg, oraz wielu innych hrabiów. Między rycerzami i panami celowali: Otto z Bergau, Arnold z Blankenhain, Konrad z Saleiden, Jan z Lippe, Otto z Rifscheid, Jan z Klingenberg, Frideryk z Dohna i Wańko z Wartenberg i nie mało innych (3). Pobudką dla nich była sława walczenia z poganami i otrzymania rycerskich zaszczytów (4). Spotkał Mistrz w Kujawach dostojnego królewskiego gościa, do Inowrocławia zaś nadjechał i Kazimierz król polski, dla utwierdzenia w obec Jana z Krzyżakami pokoju. Od Wisły sprawy krajowe (?) odwołały do Szlaska króla czeskiego i tylko książę bawarski z innemi wszedł do Prus z Mistrzem (5). Mistrz, stanąwszy na czele Krzyżackich zastępów, wyruszył ze sprzymierzeńcami ku Litwy granicom. Na tej wyspie, na której w roku zeszłym niedokończono budowy zamku Marienburg, stanęła teraz warownia pod zastoną wojsk sprzymierzonych. Nadto ku granicom

Żmōjdz nad Niemnem założył Henryk inną twierdzę od jego imienia Bajerburg (6) zwana, mającą służyć za stolicę dla stron wzmiankowanych. Załogę Bajerburga składało stu walecznych wojowników, 40 Krzyżaków i tyluż łuczników, dla odbywania straży z wielą ludu z Natangji i Samlandji. Inne wojska głęboko w kraj zapuszczały swe zagony, ogniem i mieczem niszcząc wszystko, co dawało opór, uprowadzały zdobycz i niewolnika. Przed opuszczeniem stron rzeczonych, Mistrz W. użył wojsk zgromadzonych do usypiania trzech ogromnych wałów i założenia w nich potrzebnych budowli, okopanych rowami i szanclami przeciw nieprzyjacielskim najściom Litwinów i Żmōjdzinów. Henryk opatrzył bronią i żywnością Bajerburg, nadał mu za herb własną chorągiew, i po dwu miesięcznym pobycie w nieprzyjacielskim kraju, uczyniło wojsko odwrót, gdyż do większych przedsięwzięć odjęto sposobność rozproszenie się nieprzyjaciela, oraz nastające roztoki, nie pozwalające dalszych pochodów.

#### N. 348. Rok 1337.

JAN król czeski i następca jego Karol, przyrzekają W. Mistrzowi bronić, w razie potrzeby, wszystkich jego posiadłości i przywilejów, stosujących się do sąsiednich pogańskich krajów, bez względu na własną ich korzyść. Leslau, w dzień popielcowy 1337 r. (5 Marca).

Łaciński pergaminowy oryginał, z dwiema wiążącami na wosku pieczęciami. Treść w Napieriskim N. 340.

(1) Tak przynajmniej utrzymuje Dubravius, p. 174.

(2) Strijkowski p. 426, błędnie tę wyprawę przypisuje rokowi 1339, i tylko jednego Falcgrafa Renu wspomina, zamilczając o innych. Kojalowicz nie więcej trafnie cofają do r. 1338, p. 279. Szerzej ją opisują Wigand Marb. Schuetz p. 69. Albert Krantz Wand. L. VIII, c. 17, oraz czescy kronikarze.

(3) Nazwiska te w części wymienia Wigand Marburg, w części Schuetz p. 59, częścią dokumenta króla czeskiego. Dawid B. VI, S. 136, pokoszławił ich imiona, wyczerpnawszy ile się zdaje z Szymona Grunau. Tr. XII, c. 8.

(4) Hi omnes milicie causa venerunt in festo Epyphanie. Wigand, l. c.

(5) Gdy zakon ciągle się obawiał, aby król czeski Litwy nie zagarnął, gdy syn jego chorobą się złożył od ścierania się z pogaństwem, godzi się wnosić, że zaszły między królem Janem i Mistrzem zaraz nad Wisłą nieporozumienia.

(6) W aktach królewskich Fol. G. względem zbudowanego Bajerburga przez Henryka, czytamy: Cum adjutorio et potentia ordinis prope Castrum Welone ad quartale unius miliaris, a quo etiam dictum castrum Welone fuit ab infidelibus expugnatum et per ordinem emptum. Wedle listownych wiadomości, z rzeczonych stron udzielonych, gród rzeczony leżał o pół mili od Gielgudziszek, na lewej stronie rzeki, na najwyższej wzniosłości od koryta rzeki, naprzeciw wioski Skirstmonie (Christmemel?). Do Wielony, postępując w górę rzeki, rachują 3 i pół mili. Dziś nie ma żadnych ruin Bajerburga, atoli pozostałe ślady podziemnych fundamentów i nadane nazwisko: Pilkalnes (góra zamkowa) przekonują o istnieniu tu niegdyś grodu. Wały i rowy przeświadczają o dawniejszej jego mocy.

## N. 349. Rok 1337.

JAN król czeski i hrabia lucemburski przyrzeka w imieniu niektórych polskich prałatów, a mianowicie biskupów lubuskiego i płockiego z ich kapitułami, oraz opata płockiego z jego klasztorem, że oni szkód, krzywd, ucisków i złośliwości poczynionych sobie w czasie wojny między zakonem, a królem polskim Kazimierzem, która świeżo za pośrednictwem Jana króla po przyjacielu jest ukończona, nie będą poszukiwać, ani żądać za nie wynagrodzenia w sądach świeckich i duchownych, gdyby zaś który rościł pretensje, te król Jan zagodzi i umorzy. Dan na drugi dzień po Invocavit 1337 r. (11 Marca).

Łaciński oryginał pergaminowy jest w Królewcu, z wielką pieczęcią na żółtym wosku przywieszoną. Treść ma Napierski N. 339.

## N. 350. Rok 1337.

JAN król czeski wydaje W. Mistrzowi pruskiemu przywilej na Pomeranią, w którym powiada, że nasi przyjaciele W. Mistrz i zakon pruski posiadają listy autentyczne, nadające im Pomeranią, mianowicie od Elżbiety naszej niegdyś małżonki, która naradziwszy się z Karolem naszym synem pierwotnym, margrabią morawskim, sprzedała, darowała i wręczyła zakonowi rzeczzone ziemie. Wszakże dziś dowiedziawszy się w mieście Toruniu, że Karol w czasie zatwierdzenia rzeczonej sprzedaży był małoletnim, i że wzmiankowana Elżbieta nawet swój pieczęć do aktu rzeczzonego nie przywiesiła, — my więc na nowo potwierdzamy W. Mistrzowi, wszystkie listy i nadania rzeczonej ziemi.

Akt ten łaciński z sekretnego królewskiego archiwum N. 447. Drukował w części Kotzebue w Historji Prus T. II, p. 394.

## N. 351. Rok 1337.

Świeżo zbudowany zamek Bajerburg, a z nim wszelkie trzydziestoletnich wypraw korzyści, za ledwie nie prysnęły jednej minuty sprawą. Dwaj z krajowej szlachty, którym obrona zamku Bajerburg powierzona została, niekontenci z rządów zakonu, ułożyli r. 1337 plan zdradziecki wyda-

nia go Litwinom. Jeden z nich uciekł do króla, podmówił go do napadnięcia, świeżo i niedotkniętym z drzewa zbudowanego zamku, drugi, za nadciągnięciem nieprzyjaciela, miał dać znak zapaleniem domu, że już wrota zamku są otworzone. Gedymin nakazał rychło zaciągi w kraju na wyprawę. Lecz zdradę odkrył pewny Niemczyński, już od lat 9 w usługach Gedymina obsypywany łaskami, który zbiegłszy do Bajerburga, wyjawiał zamiary króla. Wzięty na tortury współsprawca, pozostawiony w Bajerburgu, przyznał się do wszystkiego, a zatem załoga przygotowała się do obrony i za nadciągnięciem wojsk Gedymina, winowajca, który miał otworzyć bramę, ujrzany został powieszonym na murze, na znak odkrycia wszystkiego. Gedymin rozdzasany niepowodzeniem, zalecił ścigić drugiego zdrajcę, a sam przedsięwziawszy dobyć zamku ze wszelką ofiarą, opasał go około i dni 20 szturmował napróżno. Gdy po dniach dwóch odpoczynku umyślił szturm generalny przypuścić, nadciągnęły z Prus na odsiecz posiłki, pod dowództwem marszałka Dusemer, w towarzystwie Falcgraфа Renu i znacznej wojska. Spostrzegłszy odsiecz, wysypała się z zamku załoga, zawiązała się mordercza bitwa, połowa nieprzyjaciół poległa i sam Gedymin (1), strzałą przeszyty, umrzeć miał z rany, a niedobitki poszły w rozsypkę. Ścigał pierzchających marszałek do Medenik i wszystko po drodze mieczem i ogniem tępił. W tym okoliczni mieszkańcy, skupiwszy się przez ucieczkę, utworzyli znaczną siłę i około opasali Krzyżaków. Straconą zdawała się być nadzieja obrony, gdy, przytomnością marszałka i rozpaczą podżegani Niemcy, rzucili się na przebój i zupełnie rozproszyli niesforne a bezbronne kupy. Do dwunastu tysięcy poledz miało Litwinów, a marszałek z niewolnikami odciągnął do Bajerburga.

## N. 352. R. 1337.

OLGIERDA wielkiego księcia litewskiego przywilej, potwierdzający dworzaninowi Grzegorzowi Tunkielowi kupno ziemi u Olechna Romaszkowicza.

Sam Olkherd bożiju miłost'ju welikij kniaz Litowski, Ruskij, Żomoitskij i inych.

(1) Że Gedymin poległ pod Bajerburgiem, zgadzają się niemieccy kronikarze. Wigand mówi, że poległ Rex paganorum de Traken. Annały Oliwskie pag. 48, w obecnym roku umrzeć mu kaza, lecz przy dobywaniu późniejszym Wielony: Porro Gedyminus Mag. Dux Lithvanie, cum ipsemet seu miles gregarius machinas moenibus arcis Vielone admoveret, a milite Mariano globo bombardae tum primum in Germania inventae, nec dum Lithvanę militi visae, trajectus fuit. Karamzin rok 1341 bez dowodów kładnie.

Czynim znamenito sim naszym listom, chto na neho posmotrit, abo czutci jeha wstyszit nynieshnim i potom buduczim, komu budet potreb toho wjedati. Bił nam czołom dworjanin nasz Hrihorij Tunkel i powedał pred nami, sztoż pokupił w bojar i Ejsziszskoho i Raduńskoho powieta zemli, polja i sienożati i haj i na prud miestco u Olechna Romaszkowicza i w jeha djetej, pole jeha włostnoje; poczon ot Dowkwidowicz mezi do Petkowicz mezi, a ot Petkowicz mezi po dorohu, a ot dorohi do Downarowicz mezi, a ot Downarowicz mezi oliż opjał do Dowkwidowicza mezi; a w Juszka Kutowicza i w jeha djetej u Wojtka, a Jurja, a u Mika pole, hdje Tunkel sam sedit i sjenożat' tuju, a druhoje pole z hajem na imja Ostasziszki, a na druhoj storonje rjeki Wjersoki, pole na szest' boczków na imja Hliniszki u tohoż Alechna Romaszkowicza wyszepisannoho, seliszczu na imja Kalitu, po rjezczu po małuju; a w czełowieka naszoho Raduńca, na imja Wkelina i w jeha djetej, w Janelja a w jeha otca, s dozwołenjem namiestnika Raduńskoho pana Janusza Kostewicza pole na tri boczeki, a sienożat na stoh sjena, i mjestco na prud objel wieczno, i na to na wse listy kupczij i mjenowanij i dozwołenij namiestnika Raduńskoho pered nami wkazywał. I bił nam czołom, abychno jemu na to dali nasz list i potwerdili bychmo naszym listom. Ino my z łaski naszoje na to dali jemu ses' nasz list; i potwerżajem to sim naszym listom, wječno jemu i jeha żone i ich djetem, i na potom buduczim ich szczadkom. Nechaj on tyi wsi, wyszepisani zemli i sjenożati i haj i prud derżit podłuh toho, kak pokupił i powymenjał, a nam s toho służbu zemskuju zastupajet. I wolen on tyi zemli i sjenożati i prud odati i zprodati i zamjeniti k swojemu wżitocznomu obernuti, kak sam nalepjej rozumiejuczi, a na twerdost' toho i peczat' naszu, kazali jeshmo priwesiti, k semu naszomu listu, pisan w Horodnje, w ljetu 6845 (1337) mjesiaca. Awhusta 25 deń Indikt 4.

Wypisany ten akt przez professora uniwersytetu s. Włodzimierza w Kijowie Iwaniszewa, z oryginału przesłanego razem z ósmiu innemi do Muzeum hr. Rumiancowa r. 1825 Września 25, przez Stefana biskupa wołyńskiego z archiwów monasterskich Koreckich i Dermańskich. W samém pra-

wie przedaźném, noszącém datę 30 Stycznia, bez oznaczenia indykcyi, które z tegoż samego źródła mamy pod ręką, znajduje się ze strony sprzedającego warunek następny: »Gdybym zaś kupno owe, wzruszyć zapragnął, lub moje dzieci, wnuki i blizcy, albo ktokolwiek z méj głowy po mym zgonie, ten zapłaci gospodarowi i W. księciu Olgierdowi dzieśięć rubli groszy, a panu Grzegorzowi da pięć rubli groszy».... Przypuścić można, że transakcja ta daną została W. księciu do potwierdzenia w roku swojego nastania. Oba te akta pod wielką względami ważne są dla dziejów Litwy. Jeżeli data przywileju nie jest mylną, tedy albo już nie żył Gedymin, albo mógł Olgerd panować tylko na swéj dzielnicy.

## N. 353. Rok 1337.

LUDWIK IV, cesarz rzymski, pomny na swe obowiązki naśladowania poprzedników w hojnym obdarzaniu niemieckiego zakonu, oraz w celu zaświadczenia znakomitych zasług zakonu, połączonych w rozszerzaniu wiary, obronie kościoła, uporczywych z pogaństwem walkach, zasłanianiu cesarstwa, którego jest przedmurzem, wspieraniu ubóstwa szpitalnego; наконец, dla okazania szczególnej przychylności Mistrzowi; ile najulubieńszemu synowi Rzeszy,—obdarza go z cesarskiej swéj mocy, całym krajem Litwy z należącemi do niéj ziemiami Samaythen, Karsau i Rusi, do ila ją dzierżą poganie, a to w wieczną własność i posiadanie (1). Nadaje Mistrzowi świecką władzę i jurydykcyą sądową nad całym rzeczonym krajem, (investimus) (2). Główne miasto rzeczzonego księstwa, które nasz wnuk Henryk zaszczycił chorągwią i herbem bawarskim, i nazwiskiem, ma zawsze nosić tę chorągiew we wszelkich przeciw poganom wyprawach, która powinna przodkować w ataku a zamykać odwrót. Mieszkańcom kraju szukać należy prawa i sprawiedliwości wyłącznie w Bajerburgu. Gdy zaś dawniej książę bawarski Henryk ułożył się z W. Mistrzem, względem planu założenia w rzeczonym kraju katedralnego kościoła, jak tylko się tam rozkrzewi wiara, który ma być metropolitalnym i stać się metropolity siedliskiem, któremu poddani zostaną wszyscy sufragani; przeto cesarz zatwierdza w całości plan rzeczony i nakazuje, aby kościół i arcybiskupstwo nosiło na wieki imię bawarskiego. Dan Monaci, XVII.

(1) Terram Litwinorum cum omnibus pertinentiis suis et partibus cujuscunque ydeomatis, sive Samaythen, Karsav, vel Russie seu alterius cujuscunque existant, prout nunc sunt, vel ad quaecunque fidem declinaverint. Porównanie obecnych słów z następnym aktem wykaże obu różnice.

(2) Dictum fratrem Theodoricum felicem nostrum et Imperii Principem, nomine dicti sacri ordinis, investimus de eisdem (terris) cum administracione temporalium et jurisdictione ejusdem plenaria principatus. Dosyć śmieszne i nie zwykłe wyrażenie. Zobacz de Wahl. T. III, p. 218.



Non. Decembr. Indictione quinta, regni nostri anno XXIII, Imperii vero decimo. (d. 15 Novembr. 1337 roku.)

Napierski N. 341. Tego łacińskiego aktu nie znaleziony do dziś dnia oryginał, każe powątpiewać o jego autentyczności, tém bardziej, że pozostałe kopje nawet nie są między sobą zgodne co do formy i samej treści. Archiwum królewieckie Szuffl. XX posiada trzy kopje lub transumpta. Pierwszy transumpt jest sprawiony roku 1421, d. 10 Maja, przez Gerarda biskupa pomezańskiego. Druga kopja z wieku XV, jest prostém przepisaniem na pergaminie uczynioném. Trzecia, mająca być oryginałem tak zwanym, nosi pieczęć Henryka księcia bawarskiego, oraz W. Mistrza. Pomijamy omyłkę wdacie, gdyż być powinno VII Idus Decembris, chętnie kopjście przypisujemy datowanie jednej kopji Jenti zamiast Monaci, lecz w jednej kopji znajdujęm przy innych niezgodnościach dodaną ziemię całą Ouchsteten jako podarowaną, której nie ma w mniemanym oryginale. Porównanie dochowanych dwóch transumptów, wyswieca, iż miały być dwa oryginały przez samego cesarza wydane, jeden obecny ze złotą pieczęcią (bullą) i monogrammą cesarską, w którym nie znajduje się kraj Ouchsteten, drugi bez monogrammy z pieczęcią okrągłą złotego wosku, który masz niżej w treści. Drukował Luenig Reichsarchiv pars special. T. V, p. 6. Acta Borussica T. III, p. 549. Cortrejus corp. Jur. pub. § 70, p. 314.

Wedle kroniki Herm. Cornerus T. II, p. 1045. Zamek Bajerburg założył Henryk bawarski r. 1334, gdy przyciągnął na pomoc Krzyżaków. W liście cesarskim obecnym czytamy: ut pote castrum capitale totius Litve provide struxit (Henricus Dux Bavarie). Zamek Bajerburg stał o milę od Wielony nad Niemnem. Dziś zowie się Raudon od żmłodzkiego wyrazu znaczącego mur czerwony. Dawniej zabudowany on był w kwadrat z wieżami po rogach, z których jedna do dziś dnia (1837 r.), zachowuje się w pierwsiastkowym kształcie, z innych cegłę ułożą na kominy do Jurborga. Na dziedzińcu zamku była głęboka studnia, obficie wody dostarczająca. Pod wieżą znajdowała się jama, służąca za więzienie. Pod tym to zamkiem miał być zabity r. 1337 d. 15 Czerwca Gedymin przez jakiegoś Krzyżaka Tilemana Sunpach, dowódcę strzelców, odniósłszy ranę od ognistej strzały, kiedy chciał zdobyć rzeczony zamek na Krzyżakach. Baliński Histor. Mia. Wilna T. I, p. 106. Być może iż Gedymin poległ pod Bajerburgiem, ale nie w r. 1337, lecz 1340 lub 1341, jak przekonywają akta.

#### N. 354. Rok 1337.

LUDWIK IV cesarz rzymski daruje W. Mistrzowi Teodorykowi Burgrafowi z Altenburga (Dydrych na Oldenburgu) i całemu niemieckie-

mu zakonowi, Litewskie kraje, mianowicie (1): Ouchsteten, Samaiten, Karsoto, Ruzen, oraz dalsze pograniczne ziemie, prawem dziedzictwa wiecznego. Dan w München dnia 6 przed ś. Łucją 1337 r. Monaci feria sexta ante Lucie virginis proxima (d. 13 Decembra).

Łaciński transumpt sprawiony d. 28 Febr. 1508 r. przez opata Benedykta Wolfganga, dochowuje się w Królewcu z całemi pieczęciami. Pieczęć przedstawia opata w ozdobnym chórze z napisem: S. Wolfgangi Abbatis s. Egidy in Norinberg. Treść jego ma Napierski N. 342. Voigt T. IV, p. 559, mniema, że to jest kopja drugiego oryginału cesarskiego, który miał przydany wyraz ziemi: Ouchsteten i przy nim przywieszona była pieczęć cesarska bez żadnej monogrammy, z złotego wosku okrągłej formy. Ta kopja jest drukowaną w Ludewiga reliquiae Mscr. T. I, N. 239—336—W Lueniga Reichsarchiv pars spec. T. V, p. 6. In Actis Borusicis B. III, S. 549. Zobacz także Łukasza Dawida B. VI, S. 126—127.

#### N. 355. Rok 1338.

LUDWIK IV cesarz rzymsko niemiecki, zaleca W. Mistrzowi Ditrichowi z Altenburga i całemu niemieckiemu zakonowi, aby się nie wazył, nie tylko oddawać krajów przezeń zakonowi darowanych, które usiłuje wydrzeć krzyżakom król polski Kazimierz, z pomocą arcybiskupa gnieźnieńskiego (Jakoba III Kotwicza), ale nawet bez woli cesarskiej nie stawiał się przed jakimkolwiek sądem, względem rzeczonych krajów; bo przy spokojnem tychże posiadaniu cesarz pragnie nieodzownie zakon utrzymać. Dan w Frankfurcie 22 Julii 1338 r.

Transumpt łaciński, sprawiony w Marienburgu d. 27 Aug. 1413 r., z którego treść obecna w Napierskim N. 673—Oryginał transumptu jest w Królewcu Spec. I, N. 973. Wiszą na pergaminowych rzymkach dwie pieczęcie: 1) biskupa pomezańskiego Jana na czerwonym wosku, wyobrażająca koronowanie Najsw. Panny z ozdobnym tabernaculum u nóg ptak (orzeł?) 2) opata peplińskiego z zielonego wosku, z wyobrazeniem w chórze opata.

#### N. 356. Rok 1338.

KLEMENS biskup z kapitułą płocką, leżącą na krańcu chrześcijaństwa (in fine christianitatis constituti), błagają pośrednictwa papieża Benedykta XII, aby właśnie wszczęte o pewne ziemie między Kazimierzem królem polskim a niemieckim zakonem, ile już umorzone polubownym

(1) Terram infidelium Litwinorum, crucis Christi inimicorum, videlicet Ouchsteten, Samayten, Karsoto, Ruzzen, ceterasque partes prenominate terris adjacentes, cum omnibus suis pertinentiis et partibus cuiuscunque ydoneitatis prout nunc sunt vel ad quamcunque formam seu statum fidei declinaverint.

wyrokiem króla czeskiego, któremu Krzyżacy są powolni, nakoniec i ze strony polskiej wzięły ostateczny koniec, i nie płynęła krew chrześcijańska. Dan w Płocku in vigilia omnium Sanctorum (d. 1 Novembra) 1338 r.

Łaciński oryginał z dwiema pieczęciami dochowany w Królewcu, z którego treść w Napierskim N. 344. Nie zna tego aktu Dogiel.

### N. 357. Rok 1339.

Nie ustawały w r. 1339 najazdy Krzyżaków na pogańskie kraje. Mianowicie starał się Mistrz Teodoryk z Altenburga, umocnić niedawno (1337 r.) zbudowany nad Niemnem zamek Bajerburg. Na początku przeto obecnego roku zimą, gdy Falcgraf Renu nadszedł ze znacznymi niemieckimi do Prus posiłkami, uchwalona wyprawa do litewskiego kraju, na zdobycie pogańskiego zamku Wielony, nie daleko od Bajerburga leżącego. Lecz obronność miejsca, mężstwo silnej w tym zamku załogi, która odbijała nieprzyjacielskie szturmy i nadchodząca tęga zima radziła odwrót Krzyżakom. Jednak wraz za nadzieją lata trzykroć odnawiał Mistrz na Litwę napady z krajowymi i zagranicznymi siłami, już to dla zniszczenia zasiewów, już dla trzymywania nieprzyjaciół w ciągłej trwodze i osłabienia podjazdowymi utarczkami i wstrzymaniu z ich strony grabieży, już dla założenia szańców i rowów w miejscach i szlakach, któremi poganie zwykli prowadzić swoje siły, albowiem przewidywano srogą ich zemstę. Zabiwszy wiele ludu i nabrawszy w niewolę mnóstwo Litwinów i Rusinów do kraju powrócił.

Wigand p. 283. Długosz p. 1057. Voigt T. IV, p. 572.

### N. 358. Rok 1339.

BENEDYKTA XII papieża list do króla polskiego Kazimierza. Dowiedziawszy się ze świętego listu, o zamiśle wiarołomnego ludu Tatarskiego napadnięcia i zniszczenia twego królestwa, które leżąc na krańcach chrześcijaństwa, łatwiejszy otwiera im przystęp, a trudniejszą od panów chrześcijańskich ma pomoc. Oraz, że ci poganie, wzdęci w dumę i nie skrywać nieumiejący, jawne czynią rychłego wpadnięcia pogroźki. Przytęm pomnąc na twe uwagi, że to królestwo jest hołdownicze i dannicze apostolskiej Stolicy, a po jego zagarnięciu, groziłoby niebezpieczeństwo bliższym i dalszym państwom chrześcijańskim, skłaniamy się do twych prośb względem ogłoszenia krucjaty. Zatem

zaleciliśmy przez listy do arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupów krakowskiego i wrocławskiego, aby każdy z nich przez się i inne osoby świeckie lub duchowne, oraz zakonników wszelkich klasztorów, ogłaszali krucjatę na Tatarów i innych pogan w królestwach polskiem, węgierskiem i czeskiem, ozdobili krzyżem wyprowadzające się rycerstwo, odpuszczali niektóre występki. Zatem bądź stałego i niezgiętego umysłu, utrzymuj w ufności własnych poddanych, bo mocny jest Pan zastępów, wspierający pokładających w nim ufność. Dan w Avignon Kal. Aug. anno VI? (1339? r.).

Raynald mieści ten list pod rokiem 1340, N. 77 i dodaje, że Rusini otruszy r. 1340 Bolesława księcia Rusi, i widząc zamiar Kazimierza opanowania rzeczonych krajów, podzegli nań Tatarów. Ustraszony tén król pisał do papieża, prosząc o pomoc i otrzymał za odpowiedź list wyżej wzmiankowany.

Z latopisców ruskich a mianowicie Nikonowskiego wiemy, że już r. 1338 Tatarowie ogniem i mieczem wojowali Litwę. Karamzin T. IV, nota 328, p. 197.

### N. 359. Rok 1340.

ZGON GEDYMINA. Zgon bohatera swego wieku i twórcy państwa Litewskiego Gedymina nie jest z pewnością wiadomy. Krajowi i niemieccy kronikarze, jeden drugiego powtarzając na domysł, ani względem miejsca i towarzyszących okoliczności, ani nawet względem czasu śmierci jego zgodzić się nie mogą. Wedle pełnego bałamuctw Strijkowskiego (str. 411) Gedymin miał być zabity od Krzyżaków r. 1328, pod zamkiem Friedburgiem, leżącym niedaleko Wielony nad Niemnem. Tę powieść wziął Strijkowski z Miechowity p. 214, u Pistorjusza p. 148, a Miechowita z Długosza p. 923. Lecz Długosz albo się sam pomylił w dacie, albo jego przepisowacz, kładąc tę epokę pod r. 1307, kiedy jeszcze Gedymin nie był nawet W. Księciem litewskim, bo niżej sam inne daty późniejsze jego życia naznacza. Inic dziwnego, że takie wynikło zamieszanie, bo wypisywał bez daty, z niemieckich i ruskich kronikarzy, wypadki odnoszące się do zajść Krzyżaków z Litwą. Tak pod r. 1307, p. 923 edycji. lipskiej powiada: „Ducem Lithwanie Gediminum ignea sagitta in dorsum per corpus transfixit, a quo vulnere moribundus animam illico exhalavit.“ Potem tenże sam Długosz mówi, że zgon Gedymina nastąpił za czasów Mistrza Teodoryka z Aldenburg. Ten zaś Teodoryk obrany Mistrzem 1335 r. po Luderze księciu brunswickim, umarł r. 1341. Dalej na kilku miejscach po r. 1329, a mianowicie po roku 1330

(pag. 1000) wzmiankuje, iż Gedymin dał osobie królowi Łokietkowi posiłki przeciwko Krzyżakom (et Gediminus Lit. dux cum Lithuan. et Samog. exercitu advenerat personaliter). Duisburg zaś tę pomoc Łokietkowi mieści pod r. 1336, (cap. 354 pag. 409). Inni pisarze litewscy i kontynuator Duisburga p. 412, mieszczą również pod r. 1328 śmierć Gedymina, jakoby przy obaleniu Wielony z ognistej świeżo wynalezionej strzelby zabitego. Naruszewicz (T. V. str. 436 nota 5.) poprawiając ich błędne liczby, lat dzieśnięć życia mu przydaje i do r. 1338 dożyć mu pozwala. Niemieccy kronikarze zgon Gedymina kładną po większej części pod Bajerburgiem, i zapewne Wigand Marb. Gedymina rozumie pod swoim Rex paganorum de Traken, gdy mówi: *Accidit quod quidam frater Tilemanus de Sunpach, magister Sagittariorum, telo igneo vexillum combussit, et statim post paganorum regem de Tracken telo vulnerat in colunt inter scapulas, et mortuus est suscipiens partem cum dampnatis, et ita pagani, post plurima dampna perpressa, cum scandalo abierunt. Fratres quoque exeunt et machinas et alia deducunt ad Castrum Bajerburg.* Annales Olivenses p. 48 za rok śmierci Gedymina biorą rok 1337. Z niemi zgadza się Voigt T. IV. str. 556, toż i Baliński przezeń uwiedziony. Datę zaś Karamzina r. 1341 mieni Voigt za bezdowodną.

Podobno najbliższa prawdy będzie wiadomość Sofijskiego Wremiennika (w moim Latopiscu p. 154), który dopiero w r. 1331 śmierć Gedymina naznacza, i zaraz pod rokiem następnym Olgierd syn jego panuje, ile z ruskich latopisców można się przekonać. Trzymając się jednak dyplomatycznych źródeł i dowodów, zgon Gedymina przypisać należy początkowi r. 1340, gdyż w traktacie książąt litewskich z Kazimierzem w. Jawnuta w tym roku pierwsze między książętami zajmuje miejsce. Stąd i ucieżenie Wilna pod Jawnutą, nie będzie w r. 1329, jak się domyśla Strijkowski (p. 413) ale r. 1345, jak pruscy świadczą kronikarze i jak chce Wremiennik Sofijski w mojem wydaniu p. 168, na co zgadza się Karamzin T. IV. str. 259.

Przydać tu należy świadectwo Alberta Argentyńskiego, w kronice autora współczesnego, który powiada, że w początkach papieństwa Klemensa VI (obranego 1342) Rex Lithvaniae gentilis iuvenis et recens, fratres Theutonicos sanctae Mariae in Prussia et Lithuania plurimum infestavit. Ten młodzieńczy król Litwy musiał

być Jawnuta, który po Gedyminie nastąpił. Data też wszystkich dzieł Olgierda nie poczyna się od r. 1329 jak chce Strijkowski, ale od r. 1345, po wypędzeniu z Wilna Jawnuty. (1)

## N. 360. Rok 1340.

Listy trzech biskupów pruskich, to jest: Ottona chełmińskiego, Bertolda pomezańskiego i Jana samlandskiego, wysłane do kolegium kardynałów, w których pragną usprawiedliwić osobistą niestanność przed sądem apostolskiej Stolicy W. Mistrza krzyżackiego Diederika z Altenburga; dając za pierwszą przyczynę: grożące wtargnięcie do jego krajów pogan, a mianowicie Tatarów już stojących na granicach jego posiadłości, i których car, ile wiary godni świadkowie donoszą, zamierzył, sprzymierzwszy się z wielą książętami jako to królami Litwy i Rusi jemu danniczej, opanować i podbić wszystkie kraje chrześcijańskie, szczególnie zaś zniszczyć i pod swą władzę zagarnąć Prusy, Kurlandję i Liwonję. Tatarzy (odzywają się biskupi) do tyła są dziś potężni, iż całe chrześcijaństwo oprzeć się im niezdolne, i ile można zapamiętać najdawniejszych czasów, nie przeleli tyle krwi chrześcijańskiej ile teraz, ani potrzebowano przeciw nim dzielniejszej jak dziś obrony, którą może dać meztwo osobiste W. Mistrza. Gdyby teraz mąż rzeczony z kraju się wydalił, całe chrześcijaństwo pogroziłoby się w rozpacz. Drugą niestannością przyczyną, a to najboleśniejszą w obecnych zaburzonych czasach, jest wiarołomność króla polskiego, który niezachowuje, owszem często gwałci pokój, zawarty uroczyscie i zaprzysiężony w obecności króla czeskiego i węgierskiego, oraz tyłu prałatów, książąt i panów, a na domiar złego, najusilniej się stara z wymienionymi wyżej nieprzyjaciółmi krzyża świętego o stały związek. Nakoniec W. Mistrz nie sądzi, aby miało być zamiarem apostolskiej Stolicy pochwałać i umacniać czynności swych nuncjuszów: Galharda z Chartres i Piotra Gervais, którzy będąc osobistymi niejako przyjaciółmi króla polskiego i jego domownikami, wydają się za sędziów, kommissarzów i exekutorów na korzyść króla polskiego, oraz na mocy podstępnie otrzymanego pełnomocnictwa, składają sąd, jaki im służyć nie może wedle kanonicznego prawa, tém bardziej gdy przeciw ich wyrokowi już założona przez Mistrza appellacja uwalnia go od stannosci. Dan w Elblągu prima die dominica Adventus, que fuit III dies Decembris (d. 3 Grudnia) 1340 r.

(1) Naruszewicz Hist. Pols. T. IV. str. 101 nota K.

Oryginał pergaminowy znajduje się w królewieckim tajnym Arch. Szufi. LX. N. 22. Treść ma Napierski, N. 349. Wspomina o nim Voigt T. IV, str. 574, Dziejów pruskich. Wspomniani w tym akcie królowie Litwy, niemogą być inni jak Jawnut, Olgerd i Kiejstut, to więc przekonywa, że już na końcu r. 1340 nie żył Gedymin.

### N. 361. Rok 1340.

JAWNUTY, Kiejstuta, Lubarta i innych książąt litewskich przymierze z Kazimierzem W. królem polskim.

„Niech wie każdy z patrzących na list obecny: Iż ja książę Jawnutyj i Kystutij i Lubart, Jerzy Narymuntowicz, Jerzy Koriatowicz zawieramy trwały pokój z królem Kazimierzem polskim, z Ziemowitem i bratem jego Kazimierzem mazowieckimi; oraz z jego ziemiami: krakowską, sędomierską, sieradzką, kujawską, łeczycką, dobrzyńską, płocką, mazowiecką, lublińską, setichowską (?), oraz lwowską; a za W. księcia Olkirta i za Koriata i za Patrykija oraz ich synów ślubujemy, że ten pokój dochowają niezłomnie i bez wszelakiej chytrości. Nie będziemy zagarniać ziem królewskich i ludzi, które teraz dzierży. Król trzymać będzie ziemię lwowską zupełnie, a my posiadać włodzimierską, łucką, bełzką, chełmską, brzeską w zupełności. Pokój od Pokrowy (d. 1 Października) do Iwana Kupaty, a od Iwana Kupaty do lat dwóch trwać będzie. Grodów nowych w ziemi ruskiej nie stawiać, a spalonych nie odbudowywać, dopóki trwać będzie dwuletni pokój. Krzemieniec dzierżyć będzie Jerzy Narymuntowicz. Książęta litewscy i król do lat dwóch grodów budować nie będą. A gdy pokój stanie, książę Jerzy gród straci. Gdy król węgierski pociągnie na Litwę, wtedy król Polski da pomoc, gdy zaś pociągnie na Ruś litewską, król do pomocy nie jest obowiązany. Gdy car (tatarski) pojdzie na Lachów albo na książąt Ciemnych, wtedy kniaziowie litewscy dadzą pomoc, gdyby zaś pociągnął na Ruś królewską, kniaziowie litewscy pomagać nie obowiązani. Względem wzięcia w niewolę Lubarta, postawim go na sąd przed panów węgierskich, po Zielonych świątkach we dwie niedziele, litewscy książęta staną w Chełmnie, a król w Słoczku, a gdzie się umówią tam Lubart z królem się rozprawi. Jeśli go król więził nieprawnie, wtedy Lubart zostanie prawym, a ja książę Kiejstut zostanę prawym w obliczu króla węgierskiego. Jeżeli zaś król sprawiedliwym się okaże, wtedy my swego brata Lubarta oddamy w niewolę królowi węgierskiemu. Po skończeniu pokoju kto go nie zechce dochować, ma o tem obwieścić i miesiąc

jeden zostać spokojnie. Jeżeli Tatarowie pociągną na ziemię lwowską, wtedy Ruś nie da pomocy Lwowianom, gdy zaś Tatarzy pojda na Lachów, wtedy Rusi nie wolno iść z Tatarami. Kto w tem przymierzu krzywo postąpi, wtedy starszy ma się upomnieć i sprawiedliwość wymierzyć. Kto z dobrych ludzi krzywdę wyrządzi, wojewoda lub pan, wtedy sprawę z nim rozpocząć, i gdy przysądzonej iscziny zapłacić nie będzie w stanie, wtedy król mocen zań zapłacić i zabrać sobie jego dziedzictwo, a gdy odmówi zapłaty, wtedy odda dziedzictwo powodowi. Zbiega możemy pojmać i wydać, gdy go nieznajdziemy, wolno szukać obu stronom. Jeżeli zbiegnie Rusin lub Rusinka do Lwowa, czy to chłop czyli r a b, ten zostanie wydany. Co w tym liście opisano, to dotrzymają książęta litewscy, na co przywiesiliśmy pieczęcie własne (te oderwane).

Bez daty i miejsca. Oryginał ruski, na pergaminie pisany, nie dawno wynaleziony między stosiem papierów na poddaszu Krasieńskiego pałacu, dziś jest w głównym archiwum w Warszawie.

Drukował go Kazim. Stronczyński w Warszawie 1839 r. w dziele: Wzory Pism dawnych w przerysach wystawione N. 90.

### N. 362. Rok 1340.

JAWNUTHA, Kaysztut, Liubarth, Jerzy Narymuntowicz i Jerzy Koriatowicz książęta (Duces) zawierają rozejm i przymierze (inducias) z Kazimierzem królem polskim, oraz książętami mazowieckimi Ziemowitem i Kazimierzem, dziedzicami Rusi, swoim i braci Olgerda, Korjata imieniem do lat dwóch. Przez ten czas, ziemię lwowską król, oni zaś włodzimierską, łucką, bełzką, chełmską i brzeską spokojnie będą posiadać, w których nie mają budować i odnawiać żadnych zamków. Zamek Krzemieniec trzymać ma w sekwestrze Narymuntowicz. Jeden przeciw drugiemu pomocy dawać nie powinni, a w zwadach poprzestaną na Węgrów wyroku.

Bez roku miejsca i dnia. Transakcja łacińska, tejże treści co i poprzedzająca około 1340 r., temi słowami pomieszczona w inwentarzu dyplomatów, sporządzonym przez Kromera, jak zaręcza Naruszewicz T. VI, p. 104, oraz powtórzona dosłownie w inwentarzu Krzysztofa Warszawickiego, z tego ostatniego ją tu wypisał, ile pierwszą między litewskimi dyplomatami w jego inwentarzu. Zna go i Micchowita p. 1207. Transakcja ta nastąpiła po zgonie Gedymina, z rozporządzenia którego całe jego państwo poszło w podział między 7 jego synów. Jawnuta otrzymał Wilno stolicę, Oszmianę, Wilkomierz i Brasław;— Olgerd dostał Krewy aż do Berezyń i Witebsk po żonie, gdzie ciągle przemieszkował po zgonie ojca;— Kiejstut Zmójdz i kraje Tro-

ckie, Grodno i Kowno;—Montiwidowi dostał się Kiernów i Słonim;—Narymundowi Pińsk, Mozyr i część włodzińskich włości; Korjatowi Wołkowysk i Nowogródek;—Lubartowi Włodzimierz i Wołyni.—Ten podział wymienia Długosz L. X. p. 60.—Za nim Kojałowicz p. 281 i wydany przezemnie litewski latopisiec. Potwierdza to wszystko dotąd nikomu nie znane ani używane źródło, to jest własnoręczne objaśnienie w języku niemieckim przez Witolda uczynione, w którym wyjaśnia swe zajścia z Jagiełłą i Skirgiełłą. Tytuł pisma: Dis ist Witoldis Sache wedir Jagaln und Skirgaln. Jest ono w królewickim archiwum Fol. F. p. 22, jak o tem zaręcza Voigt T. V, p. 16. Sposób pisania nazwisk W. książąt litewskich, bardzo różny w kronikach a nawet dokumentach. I tak latopisecy ruscy, a za nimi Karamzin piszą Jewnutyj. Jawnut, i najtrafniej, zowią Długosz L. X p. 60 i Kojałowicz p. 281. Akt obecny z niemiecka go wypisał Jawnutha, kiedy pod r. 1366 pisze się Jawnuta. Witold w opisie mianuje go Jawnuta i z litewska tak go zwać wypada.

### N. 363. Rok 1341.

Roku 1341, przy oblężeniu przez Gedymina księcia litewskiego zamku Porchowa, roztrzaskała się ogromna harmata jego, odlana przez majstra Niemca Mikołaja, zowiąca się Hałka, przywieziona na 40 koniach, z której kilka razy posypała się był straszliwy ogień, nakoniec pękła i zabiła nie tylko majstra, lecz także mnóstwo Litwinów, jak mówi Karamzin w swęj historii T. IV, str. 249.

### N. 364. Rok 1341.

Toje że zimy (1341) umre car Ozbjak pohanyj, i kniaź Welikij Litowski Hedimen pohany umre.

Nowgor. latopis. z MS. Supraśl. w Moskwie 1836 r. drukowany, str. 60.

### N. 365. Rok 1341.

Toje że oseni Oktjabra perwoho (1341) przedsze sam Olherd ratiju k Możajsku.... tohdy Ruhotu ubili.

Wedle Troickiego latopisca. W latopiscu Nikońskim powiedziano, iż Litwini wzięli wtedy Tiszinów, Karamzin T. IV, nota 333, p. 202. Powiada on, że Olgerda było zamiarem opanować Możajsk dla księcia smoleńskiego sprzymierzeńca Litwy, w którego obrębie miasto rzeczone leżało. Lecz W. książę pośpieszył na odsiecz, Olgerd zdołał jedynie spalić przedmieścia, a widząc zamek mocno broniony przez załogę, nazad odstąpił do Witebska, który mu się dostał po żonie.—Latopisiec Daniłowicza zdarzenie to mieści dopiero pod r. 1342 p. 164.—Latopisiec pskowski pod r. 6849 (1341)

powiada, że Pskowa mieszkańcy zabiwszy pięciu posłów zakonu Mieczowego, silnie przez nich uciesnieni, gdy nawet Mieczownicy na ich ziemi zbudowali dla obrony gród nad rzeką Pivzą, wysłali poselstwo do Olgerda, prosząc go o pomoc. U Karamzina T. IV, nota 336, p. 204: Knjaź ze Olherd posłusza pskowskich posłów, Jakowa i Josifa, posłusza wo Pskow wojewodu swojego knjazja Jurja Witowtowicza, a sam podimja brata swojego Kestujta i muż Litowskich i Widbljan i prijecha wo Pleskow i priwede s soboj syna swojego, Andreja. Tako bo bjasze jemu imja molitwennoje, a jeszcze bje nekreszczen... Dalsze szczegóły masz w latopiscu Daniłowicza p. 165, pod r. 1342.

### N. 366. Rok 1341.

DIMITR Dedko, rzadca czyli starosta ziem ruskich (provizor seu Capitaneus terre Russie), zawiera unją i ugodę z Kazimierzem królem polskim, po niezgodach przez djabelskie podszepty zasianych między nim a królem. W niej między innemi powiedziano: Dajemy wiedzieć wszystkim tym, którzyby pragnęli zwiedzać ziemie ruskie, iż stosownie do praw naszych poprzedników, mogą przybywać z towarami do Lemburga bezpiecznie, nie obawiając się nikogo. Tym zaś, co by zechcieli przybywać do rzeczzonego miasta w celu zamieszkania, nadajemy i dozwalamy wolnego dziedzictwa (hereditatem liberam) jak się to przedtém działo, byle opłacili nam roczny pobór (exactionem) i odprowadzili inne należności. Umarzamy obecnym listem szkody, poczynione obywatelom lemburgskim po zgonie świętej pamięci pana naszego księcia Rusi (może księcia Jerzego zmarłego r. 1336, ostatniego dziedzica Galicji). Dan in Lemburgo anno presentis.

Nie wyrażony rok. Ten krótki wyciąg z aktu Dedki wypisał Voigt, przypisując go rokowi 1341 T. IV str. 580, po traktacie pokoju zawartym przez Kazimierza króla polskiego z Rusią, o którym wspomina Karamzin T. IV. Zobacz też Długosza p. 1057—1058 wojnę tę opisującego.—Dimitr Detko wspomniany jest jako świadek w traktacie Jerzego księcia całej Małej Rusi, zawartym z W. Mistrzem Ditrichem z Altenburga r. 1335, gdzie wypisany między baronami i szlachtą (Milites). Ubolewać wypada, że Voigt nie wymienił innych okoliczności tego wielce dla dziejów Rusi ważnego aktu, ile się zdaje wydanego dla miasta Lwowa, i, jak chce Voigt, zaręczającego Toruniowi wolny handel z Rusią i Lwowem.

### N. 367. Rok 1342.

KLEMENSA VI papieża bulla do biskupów: Misnji, krakowskiego i chełmskiego, izby zaczęte przez jego poprzednika dzieło pokoju między zakonem pruskim a Polską, doprowadzili do skut-

ku i położyli koniec niszczącej oba kraje i szkolidwój dla religji wojnie. Dan w Avignon (d. 4 Aug. 1342 r.).

Drukował ją Dogiel Cod. diplom. T. IV, N. 61, p. 66.

### N. 368. Rok 1342.

KIEJSTUTA W. księcia litewskiego traktat z Anglią, którym bez żadnej trudności, nawzajem wyjazd Anglikom i Litwinom upewniony do krajów zobopólnych, dany r. 1442.

Akt ten łaciński, znajduje się in actis MS. Britanniae Rymeri. Wspomina o nim Czacki o Litew. i Polskich prawach T. 1, p. 60.

### N. 369. Rok 1342.

Miedzy synami Gedymina, celował rozumem, bystrą przenikliwością, wojennymi zdolnościami i żądzą sławy Olgerd. Osobiste jego męstwo, czynne życie, wytrwałość w pracach i wojennych znojach, łagodne w postępach umiarkowanie, jednały mu z jednej strony powszechny szacunek, a z drugiej szerzyły postrach między wroćami. Miłośnik trzeźwości, nie używał wina ani upajającego miodu, a daleki od hucznych biesiad, kiedy drudzy na uciechach czas trawili, albo naradzał się w dumie z możnowładcami, albo ćwiczył się w wojennym rzemiośle, albo obszernie zwiększenia potęgi Litwy układał plany (1). Nie odmawiają i Kiejstutowi sprawiedliwości zawistni nawet pruscy kronikarze, gdy sławią, szczeroci i rzetelność w postępach, niezłomność raz danych obietnic i przyrzeczeń, i święte przestrzeganie traktatów. Umiał i w nieprzyjaciółach poważać męstwo Kiejstut, i raz zostawszy świadkiem waleczności jakiego krzyżaka, szczególnie go potem poważał (2).

Podzielał więc Olgerda uczucia, myśli, zamiary i hart duszy, znakomity bohater Kiejstut, którego pływki oręż nie szanował nic boskiego i ludzkiego, ilekroć szło o pokonanie, zdobycie, lub złupienie jakich krajów. Wytrwały jego umysł nie dał się żadnym pokonać lub ustraszyc

przeciwnościom. Odziedziczywszy po żonie Olgerd witebskie posiadłości, tam naprzód zapragnął spróbować dzielności swego oręża, i zdobyciem Możajską rozszerzyć w tamte strony państwa granice. Już roku 1342 wpląawszy się w wojnę Pskowian z liwońskimi mieczownikami, ukartował z bratem Kiejstutem projekt podbicia sobie Liwonji. Podżęgała ku temu żądza zemścić się ogniem i mieczem za niecne zamordowanie przez Mieczowników wnuka Gedyminowego księcia Lubko, pojmanego w niewolę (3). Nie czuł się zakon na siłach oprzeć się przemocy dwóch książąt, zwłaszcza, że mu ciążyła wojna z Nowogrodem i Pskowem. Z Prus więc nadeszły dla Liwończyków posiłki.

### N. 370. Rok 1343.

LUDWIK starszy, margrabia brandenburgski, ofiaruje się zakonowi niemieckiemu za pośrednika do zawarcia pokoju z królem polskim Kazimierzem i wymaga, by zakon łącznie z królem natychmiast przedsięwziął wyprawę przeciw Litwinom i Rusinom.

Bez miejsca i czasu, łaciński, najpodobniej w Krakowie 1343 r. bardzo ważny i prawie nieznan dokument, wielce posłużyć mogący do wyświecenia przyczyn nadzwyczajnej powolności króla dla zakonu. Napierski N. 358.

Najczynniejszym w dójściu tego pokoju, był papież Klemens VI, który już r. 1342 d. 4 Augusta pisał do biskupów: Meissen, krakowskiego i chełmińskiego, aby doprowadzili do skutku rzeczony pokój tyle potrzebny dla chrześcijaństwa, i spełnili dawniejsze w tej mierze swego poprzednika poruczenia. Dogiel T. IV, p. 66, N. 61. Ponowił też wezwanie do biskupów krakowskiego i chełmińskiego 5 Maja 1343 roku całkiem co do treści z powyższem zgodne. Pisał też i do Mistrza w Augustzie r. 1343, z wyłożeniem przyczyn konieczności tego pokoju. Pokój ten doszedł rzeczywistości w r. 1343 i jest drukowany u Dogiela T. IV.

### N. 371. Rok 1343.

KLEMENSA VI bulla do biskupów krakowskiego i chełmińskiego, aby doprowadzili do sku-

(1) Zobacz Karamzina Historję Rossji T. IV, p. 253. Latopiscy ruscy piszą o nim: Wo wsej bo bratij swojej Olherd przewide własztiju i sanom, poneze medu i wina i piwa i kwasa kistoho ne pijasze, weliko wozderżanije imjejasze, i ot toho welikoumstwo priobrrjete i krjepku dumu i mnoh promysł pritjażaw, i takowym kowarstwom mnohi strany i zemli powojewa—i uderża sobje włast' weliku; sice ze ni edin ot bratij jeho prosły, ni otec jeho, ni djed jeho. Karamzin T. IV, nota 333, p. 202.

(2) Starożytna kronika pruska MS. p. 37 powiada: Kynstod waz gar eyn streythafftig man und warhaftig. Wen her wolde reysen zeu Prewsen yns lant, das entpot her vor czu dem Marschalke und quam och gewys. Och zo her mit dem Meister eynen vrede machte den hilt her gar veste. Welchen bruder des Ordens her irkante kune und manhaftig, den liebte her besundern.

(3) Tę liwońską wojnę opisała Kronika zakonu u Mateusza T. V, p. 778.



tku dzieło pokoju między zakonem pruskim a Polską. Avignon 5 Maja 1343.

Drukowana u Raynalda r. 1343, N. 39.

### N. 372. Rok 1343.

BOGUSŁAWA, Barnyma i Warcisława książąt szczecińskich, słowiańskich, kaszubskich i pomorskich, a panujących w Rugji, traktat z królem polskim Kazimierzem, na mocy którego Bogusław, mając sobie obiecaną w zamęcie córkę Kazimierza Elżbietę, zobowiązuje się wspierać króla przeciw Krzyżakom, dostawieniem mu na każde zapotrzebowanie 400 pancerników (galeatis), i nie przepuszczać przez swe kraje żadnej pomocy Krzyżakom z Niemiec. Dan w Poznaniu 1343 roku w dzień ś. Mateusza Apostoła (21 Września).

Traktat ten drukował Dogiel Cod. Dipl. T. I, p. 568 verbo Pomerania N. I.

### N. 373. Rok 1343.

Pokój i zgoda między Kazimierzem królem polskim, a Ludolfem König Mistrzem zakonu, mocą którego ustępuje Krzyżakom Pomeranją, ziemię chełmińską i michałowską, oraz Nieszawę, Orłow i Ogorin. Dan w Kaliszu 1343 roku w dzień ś. męczennika Christijana.

Dogiel Cod. Dipl. T. IV, N. 62 p. 68. Kotzebue Preuss. aelt. Geschichte II B. 26 cap.

### N. 374. Rok 1344.

Z poduszczenia podobno czeskiego króla roku 1344, książęta Niemiec, Czech, Moraw, Węgier i Hollandji, zbierali nową na pogańską Litwę krzyżową wyprawę, właśnie wtedy, gdy Ojciec święty wszystkich sił pragnął użyć przeciwko Turkom. Zgromadzający się zewsząd do Wrocławia krzyżownicy, przed rozpoczęciem zimy w 1343 r. nadeszli do Prus. Przewodził zastę-

pom: Jan król czeski, cheiwy bojów i już po raz trzeci ciągnący na pogan (1), tudzież młodociany król węgierski Ludwik, wielkim przezwany (2). Do nich przyłączyli swe hufy Karol margrabia Morawji syn króla czeskiego, Wilhelm IV hrabia Hollandji, którego już raz drugi widziano w tym celu w Prusach (3). hrabiowie Günter ze Szwarzburga i Henryk Holsztyński, oraz mnóstwo innych hrabiów, baronów, rycerstwa i szlachty w liczbie 200, których kwiatem europejskiego rycerstwa zowie Kojatowicz (4). Po długiem oczekiwaniu mocniejszej zimy, z powodu jej łagodności, poprowadził nakoniec Mistrz Krzyżowników ku południowi Litwy, niepewny, gdzieby miał wprzód uderzyć. Sami królowie oblegli zaraz celniejszy zamek, w którym skryło się mnóstwo szlachty litewskiej (5), aby ztamtąd wbrew życzeniom Mistrza puścić się w strony stolicy. Wtém wieść nadbiegła, że król Litwy zamysła pustoszyć Samlandję i zabiera wszystko w niewolę, co tylko ująć nie może przed jego orężem (6). Na tę wiadomość, cofnął się wstecz Mistrz na odsiecz Samlandji (7). Przestrzeżeni w porę o tym kroku Litwini, rzucili się wcześniej na wojowanie Liwonji, tém bardziej, że mistrz rzeczzonego kraju zajęty był uśmierzeniem świeżego buntu Estlandczyków. Kojatowicz zaś twierdzi, iż od razu Olgerd do Liwonji pociągnął, gdy Kiejstut pustoszył Prusy. To tylko pewna, że Litwini, złączeni ze Żmójdzinami, okropne roznosili spustoszenia około Mitawy, Rygi, Neuerhmühlen i Segewaldu, a puszczając wszystko przez ostrze miecza, prócz ogromnego w koniach i dobytku łupu, uprowadzili do 1200 niewolników (Arndt. T. II i Wigand). Radzili królowie Mistrzowi ścigać do Liwonji nieprzyjaciół, lecz ten obrał upornie drogę do Litwy, iżby zniszczeniem ojczystych ziem litewskich odciągnąć z Liwonji nieprzyjaciela, jak się mu to przedtém nieraz udawało. Gdy od tego planu nie dał się odwieść namowami królów, całe siły krzyżowe na początku r. 1344 rzuciły się nawałem do Litwy, przebiegły w dni dziesięć

(1) Vita Caroli IV, ap. Freher p. 104.

(2) Suchenwirt wydanie Primisora S. 2.

(3) Fragment. veter. Chron. ap. Matheum Annal. T. 2, p. 62.—Wigand Marb. p. 283.

(4) Kojatowicz p. 307 i Wigand Marb. l. c.

(5) Wigand. Krantz Wand L. VIII, c. 27. Detmar.

(6) Wigand: Notificatum est magistro per quendam animosam paganam Regem Lithvanorum comportasse magnam multitudinem, cum qua vellet terram Sambiensem devastare. Kronika Oliwska: Vastare terram Zambiensem et alias christianorum terras disponebat.

(7) Cornerus p. 1064 w kroku tym upatruje zdradliwość, aby odciągnąć od zdobycia zamku, od którego domysłu, nawet Detmar nie jest daleki. Cornerus mówi: Quod castrum cum jam quasi expugnassent, Lutherus Magister fratrum proditorie agens, missit nuncios cum litteris ad Reges praefatos, scribens eis pro auxilio ferendo.

mił kilka kraju, szarząc łupieze, lecz nie wiele uprowadzili niewolnika, bo lud cały skrył się do lasów, a krzyżownikom zabrakło żywności. Roztoki nadechodzące bez żadnej korzyści zurwały wyprawę, i kilku tylko rycerzy pasowano w pogańskich krajach. Wielkie królowie podnieśli szemranie z powodu spełzłej na możem wyprawy i niedania wedle ich rady pomocy uciśnionej Liwonji: całą winę przypisali Mistrzowi, odzywali się głośno, iż na jego sumieniu ciążył będzie całe Liwonji nieszczęście i bezpożyteczne sprowadzenie królów (1). Nawet własni bracia oto obwiniali Mistrza, który sumieniem dręczony, wkrótce dostał pomieszaną zmysłów.

### N. 375. Rok 1344.

Kiedy kapituła krzyżacka zgromadziła się r. 1344 na wybranie nowego Mistrza, po złożeniu Ludolfa Weizenau, za szalonego przyznanego, wtedy korzystając z tego księżęta litewscy Olgerd i Kiejstut, w pierwszych dniach Listopada, na czele lekkiej litewskiej kawalerji wpadli do kraju Sudawow i oparli się aż o Rastenburg, ubiegli z nienacka miasto, w sztuki rozsiekali 45 mężów broniących bram miasta, zapalili je i resztę pozostałą mieszkańców płci obojg z dziećmi uprowadzili w niewolę. W kilku godzinach zostały spełnione te okrucieństwa, i z miasta Rastenburga pozostały jedynie zgłiszczą i popioły. Nastąpiło to zburzenie miasta, wedle Wiganda, feria quinta in ebdomada animarum. Ztąd rychło nazad do kraju uciekli Litwini, aby napasć na Rossję, a mianowicie na miasto Nowgorod, w którym publicznie czerni na zgromadzeniu ludu psem nazywała Olgerda.

Karamzin. Histor. Pań. Ros. T. IV, nota 340. Voigt T. V, str. 35.

### N. 376. Rok 1345.

Roku 1345 w zarządzie Litwą zaszła stanowcza przemiana (2), korzystna dla kraju, a groź-

na dla sąsiadów. Z siedmiu niezgodnych i zazdrośnych synów Gedymina, dwaj młodszy: Olgerd z rządu trzeci, na Krewie i Witebsku, oraz Kiejstut piąty z porządku, na Trokach panujący, wstawieni za życia ojca wojnami z Mazowszem, Rusią i zakonem pruskim, dzielnością, obyczajami i walecznością nad innych celujący, a przeto miłujący się nawzajem, — zazdrośnem poglądem na Jawnutę czwartego brata, panującego w Wilnie (3), który wiekiem młodszy i w sprawach wojennych daleko od nich niższy, koronę Gedymina i zwierzchność nad Litwą, bez sławy, z przywiązania ojcowskiego piastował. Trwożyło ich nadto rozdrobnienie książęcych dzielnic w Litwie, a stąd osłabienie potęgi kraju z czego umieli korzystać sąsiedzi, mianowicie chciwi łupów i czyhający na zawojowanie Litwy rycerze pruscy. Czuli starsi bracia litewscy potrzebę zjednoczenia silniejszym węzłem dzielnic i wspólnymi siłami opierania się przemocy. Nie poślednią tu grała rolę żądza panowania w Olgerdzie, który im wyżej widział niemiłego brata, tem go niedołęźniejszym rozumiał (4). To dało powód do tajemnych, lecz zręcznie prowadzonych między bracią układów w celu zwalenia Jawnuty i zajęcia przez jednego z nich stolicy dla bronięcia jej od Krzyżaków, ku czemu nawet czas pewny i dzień naznaczili (5). Bądź dla odległości drogi, bądź dla rozmyślniej zwłoki, nie pośpieszył na dzień umówiony Olgerd z Witebska, sam przeto Kiejstut ile bliższy, z Trok nagle przyciągnawszy pod Wilno, o świcie je ubiega i opanowuje oba zamki. Ratował się ucieczką w sąsiednie góry i lasy na pół nagi Jawnuta, lecz odziebiwszy na grudzie nogi, pojmany, został przywieziony do Kiejstuta. Ten, nie śmiejąc nic względem niego stanowić bez Olgerda, osadził więźnia pod strażą i co najrychlej uwiadomił go o zajęciu miasta i pojmaniu Jawnuty. Goniec spotkał w Krewie Olgerda, który z największym pędem pośpieszył do Wilna. Nie chciał Kiejstut przyjąć ofiarowanej sobie przez Olgerda Wielko-książęcej godności, lecz jej ustąpił Olgerdowi ile

(1) Wigand: Ambo Reges (Bohem. et Ungar.) ascribebant culpam Magistro, quod cum voluntate talia forent facta, quodque gratis de suis regnis et terris cum aliis venissent, et spe frustrati absque bello paganorum discederent. Długosz p. 1070.

(2) Strijkowski p. 413 bezdowodnie wygnanie Jawnuty mieści pod r. 1329 d. 12 Listopada, bo wtedy żył jeszcze Gedymin. Za nim powtórzył błąd ten Kojalowiez p. 281. — Wydany przez Daniłowicza latopisiec Litwy p. 28 rok zamiecha. Ruscy latopisicy, mianowicie Wremiennik Sofijski u Daniłowicza p. 168 odnoszą wypędzenie Jawnuty do r. 1345. Toż czynią akta królewskie. Za tych wiarą poszedł Karamzin i Voigt T. V p. 39.

(3) Taki porządek starszeństwa synów Gedymina wymienia latopisiec Daniłowicza p. 27.

(4) Zamiary i zdradzieckie podstępny obu braci szczegółowiec wyluszcza rękopism królewski Fol F. p. 22, a także Kojalowiez l. c. i latopisiec Daniłowicza.

(5) Strijkowski l. c. Kojalowiez, a mianowicie latopisiec Litwy Daniłowicza p. 28.

starszemu, zobowiązawszy się żyć z nim w do-  
zgonnej jedności i posłuszeństwie. Ty, rzekł  
bądź W. księciem na Wilnie, jesteś starszym bra-  
tem, a my z sobą żyjemy w zgodzie (1).

Zawarli nadto obaj bracia między sobą na-  
stępną umowę: 1) Wszyscy bracia posłuszni bę-  
dą Olgerdowi; 2) każdemu zabezpiecza się jego  
dzielnicą; 3) ziemie i grody wspólnym orężem  
Olgerda i Kiejstuta zdobyte, na pół zostaną po-  
dzielone; 4) ślubują sobie dozgonną przyjaźń i mi-  
łość zobopólną, jeden na drugiego zdradliwie nie  
ma nastawać i o szkodach wzajemnie przestrze-  
gać powinni. W ten sposób Olgerd został sa-  
mowładnym nad inną bracią panem, i im stra-  
sniejszym został dla zakonu, tém więcej ten  
usiłował przytrzeć rosnącą litewską potęgę.

### N. 377. Rok 1345.

Zmieniony w tym roku kształt rządu w Li-  
twie, zagrażał nowymi niebezpieczeństwami zako-  
nowi. Dzielną mężem Olgerd, chęcią pano-  
wania i dumą podżegany, ścisłym węzłem zje-  
dnoczywszy się z przezornym Kiejstutem, zawarł  
z nim przymierze względem połączenia w jedną  
całość Litwy, między wielu niezgodnymi książę-  
ty rozdrobnionej i szarpanej, by przez to uczynić ją  
potężniejszą do działań zewnętrznych. Działania  
swe rozpoczęli wypędzeniem z Wilna oraz  
dalszych posiadłości, niecierpiącego brata Ja-  
wnuty, który zmuszony był schronić się do Smo-  
leńska(?) Drugiemu bratu Narymuntowi odebrany  
zarząd Pińska, i ten u Tatarów znalazł przytułek(?)  
Odtąd Olgerd zgodny ze swym bratem, wspólnie  
został jedynowładcą Litwy i zwierzchnikiem in-  
nych braci (2). Nowy mistrz z swojej strony po-  
stałowił użyć wszystkiego, na zatamowanie ro-  
snącej potęgi Litwy i zabezpieczenie kraju swego  
od rabunków i zniszczenia przez rzeczonych pogan.  
Pierwszym jego krokiem było zbudowanie no-  
wego zamku nad rzeką Pissa, w południowej  
stronie Sudawji, przed puszcza Galindską dla  
tego podobno, że ostatni napad Litwinów na Ra-

stenburg nastąpił z tej wcale niebronionej stro-  
ny. Naprędce stanęła twierdza, silnie uzbrojo-  
na i od Mistrza Johannisburgiem nazwana (3).

W tymże czasie mianowany Mistrzem li-  
wońskim Goswin z Herike zgodził się, na propo-  
zycją W. Mistrza, uczynić zimą na pogan wy-  
prawę. Oba wojska połączyły się pod Memlem  
i wpadły na Żmójdz ku zamkowi Okajm czyli  
Auken, gdzie wszystko niszczyli zwyczajnym spo-  
sobem. Inny napad prędko powtórzony, wy-  
mierzony był w okolice Germedien i tenże miał  
skutek (4). Ponieważ zaś już wtedy weszło we  
zwyczaj, dwakroć do roku czynić na pogan wy-  
prawę, zatem zaprzestano w tym roku dalszych  
nieprzyjacielskich kroków. Pauli B. IV, p. 200  
powiada o zawieszeniu broni w tym roku między  
Niemcami a Litwą, o czém nie wiedzą inne źró-  
dła i Voigt mu wierzyć nie chce. To pewna, że  
potém Mistrz W. obrócił wszystkie swe usiło-  
wania na wewnętrzne urządzenie kraju. Mnóstwo  
wsi nowych powstało. Nagrodzono dobrami wnu-  
ków tej szlachty pruskiej, której przodkowie byli  
wierni i przychylni zakonowi. Obdarzano zie-  
mią zbiegających do Prus i chrzest przyjmujących  
Litwinów, miasta ozdobiono budową kościołów  
i nadaniem przywilejów na wolność.

### N. 378. Rok 1345.

KLEMENS VI papież, dozwala zakonowi nie-  
mieckiemu w Liwonji i Prusach, aby Mistrz i mar-  
szałek zakonu, w czasie wojennych wypraw na  
pogan i kacerzów odbywanych zimową porą, mo-  
gli odprawiać msze ranne (Frühmette) w obo-  
zie na wozonym z sobą ołtarzu. Avignon d. 31  
Maja 1345 r.

Łaciński, w królewickim tajnym archiwum.

### N. 379. Rok 1346.

Traktat Władysława księcia bythomskiego  
z Kazimierzem królem polskim, względem nieprze-  
puszczania i niewspierania nieprzyjaciół królew-

(1) W tém wszystkiém poszedłem za latopisem Litwy Daniłowicza p. 28. Ruscy latopiscy, a za  
nimi Karamzin, uciekać każą Jawnucie do W. księcia moskiewskiego Symeona, który miał go nawet  
ochrzcić na grecką wiarę pod Iwana imieniem. Prócz tego wydrzeć mieli bracia Pińsk Narymun-  
towi, który u Tatarów znalazł przytułek. Nie wie o tém latopisiec Daniłowicza, ani Strijkowski i Ko-  
jałowicz, owszem rychło widzimy Jawnutę współzadacą z braćmi na Litwie.

(2) Wedle raportu będącego w Królewcu Fol. F. który szczegółowie opisał knowania dwóch braci  
przeciw Jawnucie p. 22 i latopisca Daniłowicza, który powiada, że wygnanemu Jawnucie dali bracia  
Zasław p. 29. Czas tego wygnania dotąd nie był wiadomy latopiscom krajowym.

(3) Wigand wyraźnie mówi: ad profectum patriae fr. H. Dusemer Magister fecit edificare castrum  
Johannis supra flumen Pisse dictum. Zatem nie zasługują na wiarę późniejszych kronikarzy powie-  
ści, kładących pod r. 1268 zbudowanie Johannisburga, jak to uczynił Henneberger p. 162.

(4) Wigand i Kojalowiec p. 310.

skich, a mianowicie: króla czeskiego, margrabi morawskiego, oraz dalszych niektórych książąt szląskich.

Traktat ten kładnie Krzysztof Warszawicki w rękopiśmiennym inwentarzu swoim pod r. 1346 *verbo Silesia*, mówiąc, że przy nim było siedem pieczęci.

#### N. 380. Rok 1346.

Rozejm z jednej strony między królem czeskim, Karolem margrabią morawskim, Janem księciem Karyntji i jego synami; z drugiej zaś między Kazimierzem królem polskim a Bolesławem księciem świdnickim.

Warszewicki w Inwentarzu *verbo Silesia* kładnie ten rozejm pod r. 1346, z siedmią pieczęciąmi i pod tytułem starosty wrocławskiego.

#### N. 381. Rok 1347.

Pierwszych dni Stycznia 1347 r. przybył margrabia brandeburski do Marienburga, nie w celu wyprawy na pogan, lecz raczej dla odwiedzenia Mistrza, od którego hojnie był podejmowany. Zaledwie opuścił Marienburg, gdy na zachodzie zabrzmiał odgłos wojenny, że wsi do wsi przelatujący z wiadomością o wypadnięciu do Prus w Lutym 1347 r. książąt litewskich Olgerda i Kiejstuta, powracających ze świeżej na Ruś wyprawy. Dążył powtórnie, niszcząc wszystko i zabijając, nieprzyjaciół do Rastenburga. Ztamtąd rzucił się ku północy, w kraj Bartów ku zamkowi Gerdaun, gdzie złupił i spalił cztery ludne wioski, a ztąd zwróciwszy pochód ku południowi, nieprzyjaciół napadł na mocno uzbrojony zamek Leunenburg nad rzeką Guber, w celu całkowitego zniszczenia onego. Lecz gdy silna załoga walecznie się oparła, cofnął swe kroki nieprzyjaciół, spaliwszy przedmieścia z jednym kościołem, i postępował ku Rastenburgowi i Röscl, paląc wsie i rabując wszystko, a uprowadzając mnóstwo ludu w niewolę. Wedle Schütza było nawet spalone miasto Röscl, o czém atoli nic nie wie Wigand.

Bezkarny napad i uprowadzenie znacznej zdobyczy, zachęcało pogańską Litwę do odnowienia wyprawy. Na odgłos, iż pragną na nowo wpaść do Samlandji, wyprawił Mistrz znaczne wojska na obsadzenie i strzeżenie granic. Gdy

te, długo niedoczekawszy się nieprzyjaciół na granicach, powracały do kraju, wyczekujący z upragnieniem tej chwili w zasadzkach Litwini, wpadają do Prus, rabują Samlandję i znaczną biorą zdobycz (1). Oburzył taki chytry podstęp Mistrza, umyślił więc całkiem wytepić Litwę. Widząc, że kozackie napady zakonu na to nie wystarczą, wyprawił do Niemiec i sąsiednich krajów poselstwa, na wyproszenie krzyżowej na Litwę wyprawy następnej zimy, aby przygnać lub zniszczyć zuchwałych nieprzyjaciół.— Tym czasem zebrana w Prusach generalna kapituła, pierwszych dni Czerwca 1347, radziła o środkach prowadzenia skutecznej wojny.

#### N. 382. Rok 1347.

W jesieni r. 1347, pierwszych dni Października W. książę Kiejstut powtarzając najazd na Prusy, szybkim pędem wpadł przez Ragnę, gdzie dni trzy grabił, spustoszył okolice, i dalej przez puszcę Grauden przedarłszy się do Insterburga, burzył wszystko ogniem i mieczem. Ztamtąd ubiegł miasto Welau, zajął je d. 6 Oktobra bez żadnego oporu, a obróciwszy kościoły i domy w perzynę i zapuściwszy mordercze zagony ku rzece Alle, przez Women (terra Wolmensis), oparł się w stronach Wohnsdorfu. Zaszedł mu tutaj drogę na czele znacznego oddziału Krzyżaków Werner von Holland, lecz rozbity poległ na placu z 14 towarzyszami i mnóstwem ludu, resztę wzięto w niewolę.— Rozciągnięte aż do stron Gerdaunen łupieżce strwożyły Mistrza, który całe swe nadzieje pokładał w spodziewanej zagranicznej pomocy (2). Jeśli damy wiarę Grunau, siedem tygodni trwał rabunek i do 40,000 uprowadzono niewolników, których do 10,000 zmniejsza Łukasz Dawid, gdy Mistrz bezczynnie patrzył na wytepienie niewinnego ludu, bo widział że sam oprzeć się nie zdoła.

Nie zawiodły jednak Mistrza nadzieje. Na początku r. 1348 nadciągnęły do Prus liczne rycerzów i ochotników zastępy z Niemiec, a nawet Francji i Anglii. Komturowie też pomorscy, chełmińscy i pruscy wystąpili ze swojemi zaciągami, złożono 40,000 wojska najświetniejszego, jakie od dawna nie walczyło pod chorągwiami zakonu (3). Między Anglikami jaśniał rycerski hrabia Tomasz Offart, ten sam zdaje się, który przed laty siedmią odznaczał się w Prusach. Dowództwo

(1) Wigand i Annały oliwskie p. 52. Schuetz p. 72.

(2) Wigand, Schuetz p. 72, Szymon Grunau Tr. XII, c. 13.

(3) Wigand, Długosz i Kojalowiec 40,000 zgodnie rachują gdy Schuetz mylnie o 14,000 tylko wzmiankuje.

przyjął Mistrz na siebie, a pod jego rozkazami walczyli marszałek zakonu Siegfried Dahenfeld, wielki komtur Winryk Kniprode, Ludwik Wolkenberg i wielu innych dostojników. Z temi siłami umyśleli Niemcy odpłacić węg za węg Litwinom. Powiewała osobnie malowana chorągiew Panny Maryi. Pod Insterburgiem zatrzymał się Mistrz ze znacznym oddziałem, a nad całem wojskiem zdał komendę wielkiemu marszałkowi (1),

## N. 383. Rok 1348.

W końcu Stycznia (d. 26) przeszły wojska litewską granicę, i ciągnąc ku południowi Kowna wyruszyły do krajów Austetow (Auxtete), czyli najwyższej części Żmōjdz w okolicach Wielony, gdzie przez dni siedem nie szczędząc płci i wieku, wszystko przez miecz puszczono (2). Dopiero dnia ósmego ukazała się ogromna nieprzyjaciół siła, albowiem Olgerd wcześniej uwiadomiony zawarł traktat z Nowgorodem i nakazawszy w kraju zaciągi, wyprowadził w pole ruskie posiłki z Włodzimierza, Brześcia, Smoleńska i Połocka (3). Z takimi siłami spieszył przeciw Krzyżaków Litwin. Marszałek zakonu, uwiadomiony o sile wojska, nie śmiał w głębi nieprzyjacielskiego kraju potykać się z tak przeważnymi siłami i cofnął wstecz swe kroki, aby obrać dogodniejsze miejsce dla bitwy. Nad rzeką Strebe wedle pruskich źródeł, a Sterawą lub Sternawą u latopisców, płynącą na południe Wilji i od wschodu wpadającą do Niemna, zatrzymały się wojska zakonu. Pędzący się za nimi Litwini, pragnęli wpędzić je na kruche lody, lecz marszałek już z lodu wstecz się cofnął i nadstawił nieprzyjacielowi czoła. Za daleko zapędzone litewskie siły zostawiły w tyle za sobą rzekę. (Albert Argentin. i Schütz). Dnia 2 Lutego w święto Panny Maryi rozpoczęli silny atak Litwini, tém zapalczywiej, że kruche lody odwrót im przecięły. Grad dzid, maczug, strzał i oszczepów posypał się na Krzyżaków, padali zobu stron męża i konie.— Rozpoczął się bój zapaśniczy, morderczy i co raz dalej wzmagający się. Nieprzyjaciół rzucił się na

odjęcie chorągwi zakonu, przy której pale ustały trupami. Padło tu 50 rycerzy, a między nimi komtur gdański Gerhard v. Stregen i wójt biskupa samlandzkiego Jan Lonstein. Rozjuszeni Krzyżacy wdarli się i złamali Litewskie szyki. Zaczęli pierzchać Litwini, a ścigani wbiegali na lody i czego miecz zakonu nie wytepił, pograżyli w przepaści załamane lody. Kiejstut, wedle Kojalowicza, schronił się do Wielony.

Nigdy tak świetnego zakonu nie otrzymał zwycięstwa, lubo stracił więcej 4,000 własnego ludu i 50 rycerstwa. Lecz nierównie większą stratę podają Litwinów i Rusinów, bo od 10 do 18,000 zabitych i utopionych rachują. Z początku przyciśnieni Niemcy cudowi przypisywali zwycięstwo. Zbogaceni łupami Krzyżacy, uczynili odwód do kraju. Na uczczenie zwycięstwa Mistrz założył w Królewcu klasztor Bernardynek z otrzymanych łupów. W Welaui także założony z tego powodu klasztor Minorytów.

Voigt T. V, p. 59—66. Tak względem czasu, jako miejsca i okoliczności tej bitwy, wielkie panują w kronikarzach zakonu i litewsko-polskich sprzeczności i zamieszanie, którego nie umiał rozjaśnić Naruszewicz. Stąd zjawilo się dziś w Prusach nie mało dzieł wyjaśniających rzeczoną bitwę. Największego zamieszania stał się winnym Schuetz, który raz z jednej bitwy dwie odmienne stworzył, z których jedna miała przypaść 1346 roku przy Oukaim, druga 1342 przy Labiau, potem bitwę nad rzeką Strebe odbył przeniosł w strony Labiau.— Długosz też Lib. IX, p. 1079 i 1086 nie tylko rzeczy nie wyjaśnia, lecz bardziej wikła. Za jego przykładem poszedł Strijkowski p. 434 i Kojalowicz p. 310, który bitwę odnosi do 1347 r. d. 2 Lutego i po niej klasztor w Królewcu zakładać każe, a potem powtórnie mówi o pobiciu Litwy pod Labiau.

Najważniejszymi tu źródłami są Wigand p. 285 oraz rękopiśmienne raporta w Królewcu.— Co do czasu bitwy chwieją się pisarze między 1346 i 1349 rokiem. Lecz są ważne dowody przypisania jej rokowi 1348, które czerpią się z raportów królewieckich i z ruskich latopisców, a także samego Wiganda. Liczba też zabitych Litwinów bardzo niejednostajna, gdy jedni 18, drudzy 22, inni 14 tysięcy rachują. Kotzebue ubarwił tę bitwę pięknymi farbami.— Z wielu niejasnych napomknien

(1) Wigand p. 285, Schuetz p. 72, Długosz p. 1079 i rękopisma królewieckie.

(2) Cały kraj z mieszkańcami w stronach Wielony zwał się Austeten czyli po Litewsku Aux tote co odpowiadało górnej części Żmōjdz (partes superiores) gdy od Wielony do Widukli, Rosień i Ejragoty zwano średnią Żmōjdz (mediae partes); strony zaś Miednik i Wangen stanowiły najniższą część Żmōjdz, jak przekonywają królewieckie papiery i opisy podróży.

(3) Albert Argentyński podaje siły Litewskie do 40,000, na co zgadzają się Ruscy latopiscy. Wremiennik Sofijski p. 328 pod r. 1347: w lje to 6855 byst' boj Niemcem s Litwoju na Sterjawie rjeje i pobisza Litwu XL. tysiacz. Zobacz latopisiec Litwy Daniłowicza str. 169, i latopisiec Kijowski z rękopismu Supraśkiego r. 1836 w Moskwie drukowany str. 134.

w kronikach pruskich godzi się wnosić, że tu mógł poledz książę Narymunt. Wiele szczegółów o tej bitwie ma J. Vitodurandi Chron. p. 1927 (\*).

### N. 384. Rok 1348.

Zbyt mocno strwożone i przytarte były siły litewskie nad rzeką Strebe, by zakon nie miał korzystać ztąd w rabowaniu i niszczeniu ich kraju. W. Mistrz nie chciał dać Litwinom w tymże roku żadnego odpoczynku i wytchnienia. Dwakroć wysyłał na Żmōjdz chciwego łupów marszałka zakonu Siegfrieda z Dahlenfeld, gdzie ten naprzód zniszczył i złupił okolice Ejragoty nad Dubissą, i zaraz powtórnie wpadłszy w też same strony pomknął swe pozożgi do krajów Pastowa, Pernary (Pornarew?) i Gesowa, gdzie przez sześć dni łupiąc, nie szczędził ani płci ani wieku (1). W lecie tegoż roku, siły zakonu pokrzepione zostały nadciągającymi z Niemiec i dalszych stron posiłkami, na czele których sam Mistrz w towarzystwie marszałka pociągnął przez Ragnetę ku Niemnowi, aż pod zamek Welun, będący obroną przyległego świętego lasu, i przez dni cztery z taką natarczywością bił ściany Wielony, że przy wszelkiej waleczności załogi, z 1500 ludu złożonej, opór dalszy był nie podobny: straciwszy odwagę i siły załoga na wezwanie Mistrza, z obietnicą oszczędzenia jej, poddała się zwycięzcy, który zapaliwszy zamek do szczytu go zniszczył, załogę zaś z żonami i dziećmi wysłał do Samlandji, gdzie ją ochrzcił i porożsadzał po różnych miejscach. Tak padła ostatnia pogańska twierdza, broniąca wstępu do świętych gajów, i zaledwie kiedy większym powodzeniem był uwięziony oręż krzyżacki (2).

### N. 385. Rok 1348.

Krzyżacy przyjęli za prawo dwa razy do roku przynajmniej, na uczczenie swęj Patronki

Najświętszej Panny Maryi, w jej uroczyste święto odbywać swe wyprawy na pogan, zwyczajnie *Reise*, pojazdami zwane: raz pierwszy zimą na święto Oczyszczenia Panny Maryi, czyli na początku Lutego, drugi raz latem około święta Wniebowzięcia Panny Maryi, czyli około połowy Augusta miesiąca,—już dla tego, że te czasy znajdowali najdogodniejszymi, a można dodać najszkodliwszymi dla pogan, gdy mogli zniszczyć świeże zasiewy lub żęte zboża, już że przez to chcieli uczcić swą patronkę. Pismo jedno w archiwum królewieckim pod literą G. wytykające sprawy i zajścia z Polską, o tych wyprawach powiada: *«Fratres... in praecipuis et majoribus Sanctae Mariae festivitatibus, videlicet in die Assumptionis et in die Purificationis, suas hujusmodi invasiones, vices seu Resas faciunt et fecerunt ac comuniter et regulariter consueverunt.»*—Inne w temże archiwum znajdujące się pismo mówi: *«Fratres... quasi ex quadam lege sive regula, annis singulis bis in anno congregatis validis exercitibus armatorum, temporibus eis ad hoc negotium magis aptis et commodis, videlicet de mensibus Februarii in yeme et Julii (?) in aestate, invadebant partes infidelium, nunc istas, nunc alias, excepto quod quandoque propter inundaciones aquarum, vel propter alia viarum impedimenta, ad easdem partes se cum dictis exercitibus transferre non poterant—quamvis etiam quandoque non solum bis in anno predicta sed tociens quociens eisdem fratribus placuit vel etiam videbatur, quas quidem invasiones seu vices invadendi hujusmodi in suo sermone Resas vulgariter vocant.»* Voigt T. V, p. 71.

### N. 386. Rok 1348.

Olherd (1348) posłał w Ordu ko Carju Czarnibeku brata swojego Korjada i prosił rati u Carja

(\*) Albert Argentera dwóch braci królewskich wiesza za pasy na drzewie, aby nie dostali się żywcem w ręce nieprzyjaciół. Wedle Schuetza Narymunt z koniem wskoczył do wody i utonął.—Nikon. latopisiec pod r. 1347 powiada, że Narymunt poległ na placu w bitwie. Inni latopisecy pod tymże 1347 rokiem, w bitwie d. 2 Lutego odbytej nad Strawą rzeką, klęskę Olgerda podnoszą do 40,000 ludu zabitego. Karamzin T. IV, Nota 340, p. 211.

(1) Wigand p. 285 Schuetz p. 72.

(2) Wigand, Schuetz, Długosz L. IX, p. 1079. Detmar B.I, S. 268, liczy 1600 wziętych w niewolę mężczyzn i kobiet. Wielonę opisuje następuje jeden z późniejszych aktów zakonu: Pod zamkiem *Castrum Welune* videlicet a parte meridionali ultra fluvium Nemen et versus fluvium Suppa est villa seu predium et possessio, que dicebatur Peygowa cum ipsius territorio et districtu, ad partem vero orientalem dicti castrum Weluna territorium dictum Pestwa (Bisten) cum sua possessione seu predio et monte, ubi alias *Castrum* erat erectum. Item versus occidentem dicti Castrum Weluna ex una parte fluvii Nemen villa, quae vocabatur Woygowa et ex alii parte fluvii Nemen silva dicta Ventus, quae alias sancta in paganismo vocabatur, circa quam silvam fuit villa dicta Calsina; item versus partem septentrionalem dicti Castrum Weluna fuit villa dicta Gastowdi. Szturm miał być przypuszczony do Wielony w dzień Wniebowzięcia Panny Maryi (d. 15 Aug.) jak mówi Wigand.



sebie w pomoc; i to słyszaw knjaz Welikij Semen, pohadaw s swojemu bratjeju i s Bojary, i posta w ordu Fedora Hlebowicza, da Aminja, da Fedora Szubaczejewa ko Carju żałowatisja na Olherda, i słyszaw Car żałobu, oże Olherd s swojemu bratjeju Carew Ułus, a knjazja Welikoho otczinu ispustoszył, i wydał Car Korjada, Michajła i Semena Swistoczskoho i Ajksza, Kiliczejem (posłom) knjazja Welikoho, i dał posta swojeho Totuja, i posoł Totuj wydał Korjada i jeho družinu knjazju Welikomu....

Latop. Troicki u Karamzina T. IV, nota 349, pag. 215.

### N. 387. R. 1349.

Olherd (w 1349) przisłał posły ko knjazju Welikomu za swojeho brata i za jeho družinu so mnohimi dary, prosjaszcze mira i żywota wsej bratij, i mnohoje srebro ottožil....

Latop. Troicki u Karamzina T. IV, nota 349. Rostowski latopisiec i niektóre inne wyraźnie mówią, iż Olgerd żądał wojsk od chana, mając zamiar wypowiedzenia wojny Wielkiemu księciu. Lecz że tego dodatku niema latopisiec Troicki, zatem Karamzin wnosi, iż żądał posiłków Olgerd przeciwko Niemcom? Latopisiec wydany przez Daniłowicza p. 171, pierwsze zdarzenie, czyli wysłanie posłów Semena do Ordy kładnie pod r. 1349, ale w ciemnych wyrażeniach, bez dodania przyczyny, dla której tam się dostał Korjat; wykupienie zaś pomieszcza pod rokiem 1350 str. 172, i każe Olgerdowi zawierać pokój z Semenem Iwanowiczem, która okoliczność przekonywa, iż przeciw niemu szukał w Ordzie pomocy Olgerd. Ten ustęp latopisca Daniłowicza zowie wypuszczonych na wolność książąt dziećmi Korjata: »Knjaz welikij wozem mir na mnoha ljeta i otpusti Korjadowu czad» gdy Sofijski Wremiennik str. 335, mianuje ich bracią Olgerda. Z tegoż miejsca przekonywamy się, że Olgerd w poselstwie do Ordy wyprawił był książąt, brata Korjada, Michała i Semiona Świsłockiego i niejakięs Jakszja (Ajksza), którego możnaby wziąć za młodego Jagiełłę, jeśliby to z chronologią zgodzić się dało.

### N. 388. Rok 1349.

KLEMENS VI papież dziękuje królowi polskiemu Kazimierzowi, za położone starania około nawracania Litwinów, mianowicie Kiejstuta z jego bracią książętami litewskimi. (*Magnificat anima nostra Dominum, quod ipse corda nobilium virorum Kiejstuti et germanorum tuorum Ducum Lithuanorum tuo cooperante studio*). Zachęca, prosi, i zaklina króla, aby rzeczonych książąt umacniał w zamiarach, wspierał i zagrzewał, pomnąc jak wielka nań spadnie sława z nawrócenia tylu tysięcy osób. Nastawaj, mów,

pracuj, usiłuj, aby tak ważne dzieło doszło do skutku. Daje znać, że rozkazał arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, żeby wysłał jak najrychlej do rzeczonych książąt kapłanów bogobojnych i w pracach boskich biegłych. Dan w Awenjonie d. XVI Kalen. Octobr. anno VIII (1349 r.).

Raynald T. XVI, N. 23. Wspomina o nim Naruszewicz T. VI, p. 219. nota.

### N. 389. Rok 1349.

KLEMENS VI papieża list do arcybiskupa gnieźnieńskiego, zalecający mu, aby pewną ilość kapłanów zacnych, bogobojnych, w prawie Boskiem biegłych, świeckich lub zakonnych, wszelkiej reguły i klasztoru, z jakichkolwiek bądź miast i diecezji wezwanych, wysłał do Litwy, aby ci, powagą papieską, książąt litewskich (Kiejstuta z bracią) oraz innych Litwinów uczyli wiary, kierowali ich krokami i na dobrą naprowadzali drogę, oraz odnawiali chrztu sakrament. Dan w nowej wsi Avignon (apud villam novam Avenioniensis dioecesis), XVI Kal. Octobr. an. VIII (1349 r.).

Raynald Annal. Eccl. T. XVI, p. 293.

### N. 390. Rok 1349.

KLEMENS VI papieża list do szlachetnych, księcia litewskiego Kiejstuta i jego rodzonej braci, w którym oświadczywszy radość z natchnienia ich prawdziwem światłem, przez pobożne napomnienia zachęca ich do uznania prawdziwej wiary i nawrócenia się do chrześcijaństwa, jak tego chęć oświadczyli królowi polskiemu Kazimierzowi. Obiecuje być im za to przychylnym, obsypać łaskami, wesprzeć pomocą, i równie ich samych jako i następców zaszczyścić królewską godnością i znakami (*vosque ac successores vestros titulo regio insignisque decorare*). Z tegoż listu widać, że papież zalecił arcybiskupowi gnieźnieńskiemu wysłanie jak najrychlejsze do Litwy światłych i zdolnych kapłanów, którzyby pracowali nad nawróceniem i ochrzczeniem Litwinów. Dan w Awenjonie. XIV Kalen. Octobr. 1349 r.

W Raynaldzie N. 24, tom XVI, pag. 293. Wszystkie te usiłności, według świadectwa Raynalda, spełzły na niczem: tanta tamque praeclara spes conversionis Lithvanorum evanuit, et Casimirus Rex egregia coepta tristi exitu confudit. Zobacz Naruszewicza T. VI, p. 219.

Nawrócenie to Litwinów przedsięwziął Kazimierz po ciężkiej zadanej im porażce w ruskich ziemiach, które zajęli byli Kiejstut i Lubart książęta litewscy. Szczęśliwemu orężowi Kazimierza powiodło się opanować Łuck, Włodzimierz, Brześć i Chełmno,

reszta miast dobrowolnie się poddała. Wtedy Kazimierz przyłączył do Polski Wołyń i trakty brzeski i bełzki, a z królem węgierskim, roszczącym do rzeczonych ziem pewne prawa, zawarł dobrowolną transakcję. Takie powodzenia chciał uwiecznić usiłnościami apostolskimi; i gdy od tego nie zbyt dalekimi zdawali się książęta litewscy, uwiadomił o tem papieża, który pisał wzmiankowane listy do książąt i arcybiskupa gnieźnieńskiego. Zobacz Kromera i Raynalda l. c.

### N. 391. Rok 1349.

Prisłał (1349) knjaz Ljubort iz Wetynja swoich bojar k W. K. Semenu bit' czelom o ljubwi i isprosił sesticznu jeho za sebe u knjazja Kostiantina Rostowskoho, i knjaz Wel. prijał w ljubow' jeho czelobitje, požatował i wydał swoju sesticznu w Wetyń. (Pierwsza żona Ljubarta była córką księcia wołyńskiego).

Tohoż ljeta K. W. Olherd prisłał posty bit' czelom K. W. Semenu prositi za sebe swjesti knjaży Semenowy, knjażny Uljany, knjaży dczery Aleksandrowy Michajłowicza Twerskoho i W. K. Semen dołoża Feohnosta Mitropolita, i wydał swoju swjest' za Olherda.

Latop. Troicki u Karamzina T. IV, nota 351, str. 216, ed. 1819 r. Ponieważ Olgerd był poganinem, zatem potrzebne było zezwolenie na to zamęcie metropolity. Z tego widzimy razem, że druga żona Olgerda nie nazywała się Marią, jak twierdzi Strijkowski, ale Julianną córką księcia twerskiego. Nie widzimy tu obowiązku chrzczenia dzieci ich greckim obrządkiem jak chce Karamzin, owszem widzimy Jagiellę, Świdrygellę i t. d. poganami, lubo oba rodzili się z Julianny Twerskiej.

### N. 392. Rok 1349.

KAZIMIERZ król polski pozwala kupcom pruskim, a mianowicie z Torunia przyjeżdżającym, wolne przejście przez kraje jego ruskie do miasta jego Włodzimierza, gdzie im niebronno przybywać, kupczyć i targować, oraz przemieszkować z zupełnym osób i rzeczy bezpieczeństwem. Droga kupiecka do Włodzimierza prowadząca, iść miała przez Czechów, Kazimierz i Lublin, z opłatą jedynie zwyczajnego myta. Dan w San-domierzu r. 1349 infra octav. Sanct. Andreae.

Akt ten łaciński jest w archiwum ratusza toruńskiego, list VI, N. 25. Treść u Voigta T. V, pag. 75.

Latopisiec Nowgorodzki wydany przez księcia Oboleńskiego 1836 r. p. 70 powiada, że w r. 1349 przybył król krakowski, zawojował wołyńską ziemię i cerkwie chrześcijańskie przemienił w łaciński obrządek.

### N. 393. Rok 1349.

Na druhoje ljetu (1349) Aprjela w 13, w Po-nedjelnik Sw. nedjeli, knjaz Jurij Witowtowicz, woznja popow Sw. Trojcy i djakona, pojecha wo Izborsk swjaszczati cerkwi Sw. Spasa Preobrażenia u Sw. Nikoły na połatach, i swjaszczena byst' cerkow w Sredu. Wnezapu prihna-wsze Niemcy ko Izborsku ratiju, i wyjechasz knjaz Jurij protiwn ich, i Pskowiczi i Izborjane, i na perwom sstupje ubisza knjazja Jurija i dru-hoho Jurija Maczkina brata, i inych... Postawi-sza (1349) Niemcy horodok nad Narowoju, protiwn isada (portu) Pskowskoho, i Pskowiczi podjemsze wsju swoju obłast', pojechasz w łod-jach o Iwanje Posadnikje, inij na konech—i zazho-sza primetom, a Niemcy da Czjud' w horodkje shorjesza, a inij metachusja s horoda: Pskowiczi ze posjekosza ich meczzi. Tohoż ljeta knjahinja Jurjewa s djetmi swojmi pojecha izo Pskowa w Litwu. Potom ze otrjekosza sja Pskowiczi knjazja Andreja.... Andrej i otec jeho razhnje-wawszesia na Pskowicz, a i preże toho Oliherd nacza neljubije derżati do Pskowa, kak wojewał Nowhorodskuju wołost' i Łuhu, ide paki po Pskowskoj wołosti wo swoju zemlju, i żaljaszes' na Pskowicz, hłaholja: mnoho moich ljudej i ko-nej pohibli w waszej wołosti. Po sem ze hostej Pskowskich porubi (zachwycił) i towar otnja, a na samych okup imaw, otpusti. W ljetu 6858 (1350) knjaz Andrej Olherdowicz s Połoczany ot swojeja Ukrainy prihnaawsze bez wjesti i po-wojewasza njekoliko Woronaczkowa wołosti, i se perwoje nacza wojnu.

Pskowski latopisiec u Karamzina T. IV, no-ta 355.

### N. 394. Rok 1350.

Roku 6858 (1350) Książę Symeon Iwano-wicz hardy, zostawszy wielkim księciem po swym ojcu Janie Daniłowiczu wydał swą pokrewną, a córkę księcia twerskiego Michała Aleksandrowi-cza, imieniem Uljanę za W. księcia litewskiego Olgerda.

Nowikowa star. biblioteka T. XVI, pag. 168. Karamzin T. IV, związek małżeński Olgerda z Juljaną księżniczką twerską kładnie pod r. 1352, pod tym warunkiem, że dzieci z tego związku chrzczyć każe.

### N. 395. Rok 1350.

LUDWIK król węgierski, za zgodą brata ro-dzonego Stefana księcia Sklawonji i Dalmacji, da-ruje wujowi swemu Kazimierzowi królowi pol-

skiemu, Ruskie królestwo, pod tym warunkiem, aby się godziło jemu samemu lub następcom, a w braku tych, bratu jego Stefanowi wykupić rzucone królestwo od syna, jeśli się go doczeka, lub successorów Kazimierza za 100,000 florenów. Na przypadek bezpotomnej śmierci Kazimierza, ruskie królestwo, równie jak polskie, powróci do Ludwika i jego potomstwa, albo do Stefana brata z jego successorami.— Zarecza Kazimierzowi pomoc przeciw Krzyżakom i innym jakiegokolwiek prawa do Rusi roszcującym. Porucza własnej matce, aby wymogła na Polakach przysięgę wierności dla niego i to wszystko otrzymała, co wprzód było uczynione dla jego ojca Karola, gdyby Kazimierz nie zostawił potomków płci męskiej. Gdyby Ludwik umarł bezpotomnie, wtedy Jan syn Stefanów ma nastąpić na królestwo. Budae infra octavam festi Pasche (5 Maja 1350 r.).

U Sommersberga 1352 r. Znajdowała się w archiwum koronnem. Transumpt Cracovie V Kal. Septembr. r. 1357 pod pieczęcią Janusza doktora dekretów, dziekana i kanclerza krakowskiego. Ma go Warszawicki verbo Hungaria.

## • N. 396. Rok 1350.

KAZIMIERZ król Polski i Rusi, przyrzeka zachować zgodę i pokój, zawarty z W. M. Henrykiem Thusmer i Krzyżakami za pośrednictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława, i nie mieć pretensji do mieszczan toruńskich, za zabrane mu sukna. Dan we Lwowie w dzień ś. Bartłomeja (d. 24 Aug. 1350 r.).

Oryginał łaciński, pergaminowy, nieznany Dogielowi, jest w Królewcu, z wielką pieczęcią króla na żółtym wosku, na której siedzi król na majestacie, z pięknie wyrzniętym paludamentem i aniołami trzymającymi pokrycie tronu, napisu pozostały jedynie litery: Cazimirus Di. gra... Re..... acovie Sado... no. Cuyau. Pomoraie.— Wyciąg jego w Napierskim N. 390, U mnie jest kopja z Rygi sprowadzona. Wiadome są czytelnikom powątpiewania polskich pisarzy względem istnienia pieczęci majestatycznej Kazimierza W. Lecz później rysunek jej umieszczony został w perjurycznych pismach.

## N. 397. Rok 1350.

Roku 1350 straszną morową zarazą, trzecia z rzędu tych strasznych biczów, o których tyle piszą dzieje, niszczyła Europę i Prusy pod nazwiskiem czarnej śmierci. Wyszła ona z Chin lub Indij, przebiegła całą Azją i pozbawiła Europę trzeciej części jej mieszkańców: w samym Londynie wymarło 50,000 ludności; Polska, Skandy-

nawja i Prusy silnie nią dotknięte były. Zowią ją rozliczni latopiscy pestis bubonaria. Najdokładniejszy jej opis dał Boccaccio w swém dziele Decamerone, giorno I. Długosz p. 1090, Kojatowicz p. 315. Raynald pod r. 1349 N. 18. Poprzedziły ją straszliwe trzęsienia ziemi i zalewy wodne. Astrologowie upatrywali gwiazd przemianę, ustały nabożeństwa, stroniło od siebie roduństwo. W wielu miejscach zwalano na żydów sprowadzenie tej klęski. Wszędzie przez ten rok ustały, lub zawieszono były publiczne czynności. Roku 1351 straszliwa kometa trwożyła ludy północy, a w Gdańsku uragan pogruchotał wszystkie okręty.

Zobaczyć: Petri Olai Ann. Dan. apud Langebeck T. I. p. 191.— Hamsfort Chronolog. p. 307. Kautzow Pomerania B. I. S. 370. Karamzin T. IV, nota 357 i 358. Goething. gelehrte Anzeig. Jahr 1830, N. 197 gdzie jest szczegółowie wyszczególniona. Voigt T. V, p. 80—82, w Prusach jej skutki opisał.

## N. 398. Rok 1351.

KLEMENS VI papieża list do arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupów krakowskiego i wrocławskiego, w którym na prośbę posłów Kazimierza, ogłosił krucjatę na wiarołomnych Tatarów i innych niewiernych. Klemens odzywał się, iż uważając koronę polską za hołdowniczą Stolicy apostolskiej, czuł się w obowiązku bronić jej przeciw najazdom, aby z niej nie utracił dochodów Świętopietrza. Groziło prócz tego niebezpieczeństwo, aby pogaństwo podbiwszy Polskę, nie targnęło się na inne kraje. Widział, że Kazimierz nie podoła barbarzyńcom bez dalszych chrześcijan pomocy, dla tego zalecił wspomnianym biskupom ogłosić krucjatę i rozdawać krzyże nie tylko w Polsce, ale i w Czechach i Węgrzech pogranicznych. Dla tém silniejszej pobudki, nadał papież różne łaski duchowne tym, którzyby przez trzy lata pod znakami króla polskiego służyli. Dan w Awenjonie Idibus Maii an. X (1351 r.).

Raynald pod tym rokiem N. 33, T. XVI. Napad ten na Polskę uczynili Tatarzy z poduszczenia Litwinów sprzymierzonych z Rusinami, z którymi odbili od Polski Włodzimierz, Bełz, Chełmno i Brześć, jak pisze Miechowita.

## N. 399. Rok 1352.

Knjaz Welikij pojde ratju k Smolensku w silje tjażcje i welicje, a s nim bratja jeho i wsi knjazi, i doszedsze Wyszehoroda (nad rzeką Protwą w górze Borowska) tu srjetosza jeho postowe ot knjazja Litowskoho ot Olherda

so mnogimi dary o miru. Knjaz' ze Welikij, ne ostawja Olherdowa słowa, mir wziął, a sam podwizesja jeszcze k Uhrje... i tu prijechasz k nemu posłowe Smolenskije, knjaz' stojał na Uhrje nedjelju i ot tol pošty posyław w Smolenesk i t. d.

Troicki latopis. u Karamzina T. IV, nota 356, i latopisiec Litwy Daniłowicza str. 172.

## N. 400. Rok 1352.

Przez lat kilka spoczywał oręż litewski w napadach na Prusy, mając do czynienia z królem polskim. Książę litewski, dumny powodzeniem swego oręża, zdobył znaczne kraje, to jest Wołyn zachodni i Podole, które król polski był dobrowolnie puścił Litwinom. Posiłowali Litwinów w tej mierze ruscy książęta, a więcej jeszcze Tatarzy, z którymi Litwini zawarli przymierze i długo łudzili papieża nadzieją przyjęcia wiary, której zaszczerpiecie chciał sobie przyswoić Kazimierz W. (1).

Jeszcze wrzała wojna Litwinów z Polską, gdy dano znać Winrykowi, że znaczne siły zbierają się w Litwie, dla napadu na Prusy. Co żywo zaczął W. Mistrz zbierać pod swe chorągwie wojsko w Prusach. W towarzystwie burggrafa norymberskiego i hrabiego Oettingen, którzy dla biesiadniczej ochoty i łowów w gościnę do Prus przybyli, uderzył Mistrz W. na Żmójdz, zniszczył do gruntu okolice Gesowa, Ejragoły i Rosień aż do Widukły, lecz ten rozbójniczy pochód źle się zakończył. Niepogody, mgły i ulewne deszcze zmusiły Krzyżaków do odwrótu przez Pastowo ku Ragnecie: w szybkich marszach zostawiano niewolników i zagrabiony dobytek, a nawet własne konie. Część wojska wymarła od głodu, wiele go pozafamiywało się na puszczających rzekach, i mała garstka tylko z Mistrzem powróciła do Prus bez żadnej korzyści (2).

Lecz ta strata małą była w porównaniu z klęskami jakim uległa Samlandja. Silne wojsko

litewskie, zemstą powodowane, pod dowództwem swych książąt Olgerda, Kiejstuta i Patryka smoleńskiego a syna Kiejstuta (3) z niepojętą szybkością w dni kilka wpadło do krajów zakonu, pokazawszy się w pierwszych dniach Lutego nad Kuriszhafem, tak że mieszkańcy nie mieli czasu do ujęcia ze swych siedlisk. Za Labiau wojsko litewskie, podzieliwszy się na cztery części, odmiennymi szlakami wpadło do kraju pruskiego. Pierwszy oddział ciągnąc około Hafu, wpadł w okolice Schaken zwane, drugi dotarł aż do P o w u n d e n, trzeci na południe w okolice Caymen, czwarty nakoniec pociągnął na Dejmę, szerząc straszne pożogi i rabunki. Wszyscy mężczyźni co uciec nie mogli, puszczeni przez oręż. Kobiety i dzieci, których nabrano w okolicy Schaken do 700, a w okolicy Caymen do 500, związane za ręce i nogi i na sanie wrzucione, uprowadzone do Litwy. Czwartemu oddziałowi pod dowództwem księcia smoleńskiego nie tak się poszczęściło. Zabrawszy 400 niewolników, ciągnął po nad Dejmą aż ku Labiau. Zastąpił mu tu drogę waleczny rycerz i komtur Henning Schindekopf, po raz pierwszy w dziejach wspomniany, Litwinów w zasadzki wprowadził i tam wielką im zadał klęskę. Gdy ztamtąd zmykać począł do Kuriszhafu Patryk, ścigany przez Krzyżaków załamał się na lodach i stracił mnóstwo ludu, ztąd cofał się ku rzece Dejmę, lecz na słabych jej lodach załamany, utracił 1500 ludzi. Nawet sam książę wpadł do wody, lecz przez komtura wyratowany od śmierci, uprowadzony został w niewolę. Resztę zbiegów ścigali Krzyżacy i wybijali gdzie tylko ich doścignęli, tak iż ani jeden prawie człowiek żywy nie uszedł z tego oddziału. O pojmaniu syna dowiedział się Kiejstut od niegoż samego, albowiem Henning nie chciał go zatrzymać w niewoli, lecz uratowawszy mu życie, posłał w pojeździe ojcu dla przypodobania się (4).

Przejeżdżając wielki książę przez Welau, wy-

(1) Zobacz Długosza L. IX, p. 1087—1096. Kojalowicz p. 314—319. Chron. Anonym. Arhid. Gne-snens. ap. Sommersb. T. II, p. 98.

(2) Wigand p. 285 kładnie tę wyprawę r. 1352, pierwszego roku mistrzostwa Winryka, ante car-nis privium, a więc nie w zimie 1352 na 1353, jak się zdawało De Wahl T. III, p. 339.

(3) Wigand p. 285 nazywa Patirke Rex de Smalentz, a później dodaje, że książę smoleński był synem Kiejstuta. Łukasz Dawid B. VII, S. 37 i Długosz p. 1097 wyraźnie Patrika trzecim dowódzcą wojsk litewskich mianują. Długosz raz go zowie bratem Olgerda, p. 1085, drugi raz L. X p. 61 synem Kiejstuta. Kojalowicz Patrika zowie wujem Olgerda.—Dokument dochowany w archiwum kró-lewieckim Szuf. 74, N. 6 ledwie nie z pewnością wyświeca, że Patirka, jak go zowie, był synem Kiej-stuta. Karamzin wprawdzie w Hist. Pań. Ros. iunych mianuje smoleńskimi książętami w owym czasie, lecz mógł Patrik przywłaszczać sobie tytuł smoleńskiego, tem bardziej, że Smoleńsk działa wspólnie z Li-twą w tym czasie.

(4) Wigand: Frater Henningus extraxit regem de flumine Deim et in rheda letus posuit eum et misit domum, volens regi Kynstute. complacere eo, quod fuit filius et cum ei pro magna presenta presentare. Długosz T. I. str. 1158 nazywa Henninga Schindekopfa po polsku Odrzygłowa.

prosił sobie pozwolenie na spalenie zwłok jednego ze znakomitszych Litwinów, który tam poległ i haniebnie był okaleczony. Tu razem zgromadzone zbrojne hufy Litwinów, pod dowództwem samego księcia, powróciły do kraju z ogromnymi łupami.—Odtąd spoczywał oręż zakonu przez rok cały i Mistrz obrócił starania na wewnętrzne urządzenie swego kraju.

#### N. 401. Rok 1353.

W Lutym 1353 roku, rozległ się po Prusach ogłós wojenny ze wschodniej strony. Olgerd i Kiejstut powtórnie wpadli w okolice Rüssel i zniszczywszy wszystko ogniem i mieczem, 1500 uprowadzali niewolnika. Wójt biskupa warmińskiego Henryk Obart (1) i rycerz zakonny Henryk Kranichfeld, zebrawszy co rychło lud wojenny, puścili się w pogoń za nieprzyjacielem, do gnali go i znaczny uczynili mu uszczerbek. Zdawało się, że przy nich powinno było zostać zwycięstwo, lecz Litwini, w dogodniejszym zatrzymawszy się miejscu, odnawiają walkę, otaczają Krzyżaków, wybijają część znaczną, innych biorą w niewolę, a między temi biskupiego wójta i dowódcę Kranichfelda, zaledwie niektórzy ucieczką się ocalili. Tak, spokojnie nieprzyjaciół odciągał ku granicom. Czy to lekając się silniejszej pogoni, czy to uniesieni zemstą, wydali książęta rozkaz zabijania tych wszystkich niewolników, którzy w rychłym odwodzie za nimi nie mogli pośpieszyć. Pragnął Mistrz odemścić za ten napad, lecz w lecie i jesieni tak niepogodna była pora, że nie odważono się na wyprawę, lubo téjże zimy jeszcze książęta powtórnie aż pod Wartenburg wpadli, niszcząc wszystko po drodze.

#### N. 402. Rok 1354.

Tohoż ljeta ożenisia knjaż Boris s Olhirdownoju Ohrifinoju.

Latop. Daniłowicza p. 175. Ożenienie się to było później źródłem wrywu Olgerda na sprawy ruskie. Wremiennik Sofijski str. 337 tak o tym wypadku wspomina: „Tohoże ljeta żeni knjaż Kostjantin Wasilewicz Suzdalskij syna swojego knjaża Borisa u welikaho knjaża Olhorda Litowskoho.”

#### N. 403. Rok 1354.

INNOCENTEGO VI papieża list do arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupów krakowskiego

i wrocławskiego. Dowiedziawszy się ze świeżych listów i poselstwa od króla polskiego Kazimierza, że wiarołomne i bałwochwalcze ludy Tatarów i Litwinów, ufne i ozuchwalone tém, że na końcu chrześcijaństwa leżące polskie królestwo, łatwiejszy dla nich wstęp czyni i trudniej może znaleźć pomoc u chrześcijańskich mocarstw,—ciągle przez lat trzy srodze na nie napadały, dla wytopienia prawowiernego ludu połączonymi swymi siłami. Że król rzezonego państwa przez lat trzy upłynionych, wycieńczywszy swe skarby, a mianowicie w roku ostatnim, poniosłszy znaczny uszczerbek w ludzie już to wybitym, już uprowadzonym w niewolę, nie może sam pokonać téj nawały. I mając wzgląd Ojciec ś. że to królestwo jest hołdownicze apostolskiej Stolicy i do świętopietrza obowiązane, a przy tém wierne w synowstwie, i że po zwalczeniu jego łatwiejszy będzie wstęp pogaństwu do innych krajów, zgadza się na danie mu żądanej pomocy i ogłoszenie krucjaty ze zwyczajnymi odpustami. Dan w Avignon IV Idus Novemb. an. II (1354 r.).

Raynald pod tym rokiem N. 25, Tom XVI, p. 360. Tenże wzmiankuje jeszcze, że Ludwik węgierski ze znacznymi siłami pośpieszył na pomoc Kazimierzowi do królestwa, którego tron sobie zabezpieczył po bezdzietnym Kazimierzu.—Autentyczny akt miał Dogiel, ale druk jego zabroniony przez króla i ministrów, listem pisanym d. 23 Marca 1767 r.

#### N. 404. Rok 1355.

LUDWIK, król węgierski, przyrzeka, obiecuje i zaręcza nie poszukiwać długu na swoim wuju Kazimierz, za dzierżenie ziem ruteńskich, dopóki Kazimierz nie otrzyma ich w zupełne posiadanie i nie zajmie rzezonego królestwa, tak jak poprzednicy jego dzierżeli: wtedy albowiem dług pomieniony uiszczyć powinien. W Budzie 24 Januarji 1355 r.

Transumpt doktora dekretów Janusza kancelarza krakowskiego u Somersberga T. II, p. 81. Maanksta Dipl. Niemcewicz w Tomie I Pamiętników przywodzi ten akt w polském tłumaczeniu, z datą w Budzie w dzień nawrócenia ś. Piotra r. 1354.

#### N. 405. Rok 1355.

LUDWIKA, króla węgierskiego, list do króla polskiego Kazimierza, w którym na prośbę osta-

(1) Nazwisko wójta tak wypisał Wigand p. 286 i Schuetz p. 74. Dokumenta o nim milczą, dopiero pod r. 1347 i 1349 wspomniany jest często Henrik de Lutter advocatus Ecclesiae Warmiensis, bardzo wierny i zasłużony biskupowi.

tniego, gotującego teraz na Litwę wyprawę, przyrzeka mu pomoc przeciw Litwinom, z którą albo sam osobiście przyciągnie, albo za zdarzoną ważną przeszkodą, liczniejsze niż dotąd zwykły nadeszłe posiłki, na wytopienie i zmieszanie tego pogańskiego ludu (pro exterminio et confusione). Dan w Budzie 24 Januarji 1355 r.

Pisany po łacinie, wydrukowany w Dogieliu T. I, N. 1, p. 37 Hungaria. Transumpt w Somersbergu T. III, p. 81. Cap. V. uczyniony przez Janusza doktora praw, dziekana i kanclerza krakowskiego. — Niemcewicz w T. I Pamiętników mieści p. 322 polskie aktu tego tłumaczenie.

#### N. 406. Rok 1355.

Kilkoletniego odpoczynku w pierwszych latach rządów Winrika v. Kniprode, obranego 1351 r. użyli Żmójdzini na umocnienie swych granic przeciwko krzyżackim napadom, tak często odnawianym w ich strony. Przez lat kilka umacniali rowami i żywymi płotami (Hagen) swe południowe granice po nad rzeką Niemnem, sypiąc pewny rodzaj szaniców, żywymi płotami zasadzonych: toż samo uczyniono później od strony zachodniej. W takich zasiekach i płotach ukryte wojsko wstrzymywało pierwszy zapęd nieprzyjaciela, a tym czasem ostrzegało cały kraj o napadach nieprzyjacielskich, aby lud miał czas ukryć w lasach swe mienie. Nadciągający ku tym zasiekom Krzyżacy, znalazłszy je bronionemi, zwykli byli często się naradzać, w którą stronę bezpieczniejszym wymierzyć można było napad.

Lecz im czujniejsi byli Litwini i troskliwsi w strzeżeniu swych granic, tém częściej i chytrzej starali się Niemcy ich podejść i uwieść, lub oszukać ich czujność. Stąd ilekroć zakon zamysłał napaść na Litwę lub Żmójdz, tylekroć pisał do Inflant listy, donoszące o zamiarze wojowania Polski lub o zjeździe z margrabią brandeburskim. Toż samo czynili Liwonczycy zamierzający napad na Litwę, którzy również wysyłali do Litwy rozliczne listy mogące lud w błąd wprowadzić, jak Łukasz Dawid na wielu miejscach wspomina B. VII, S. 196. Wtedy to wymyślili Niemcy pismo pewne tajemne, rodzaj hieroglifów zastępujące, aby nieprzyjaciel nie rozumiał ich nieprzyjacielskich zamiarów. Tak w rzyckim archiwum p. 113 Księgi handlowej jest klucz do takowego skrytego charakteru: kréska z laską w górę, zewnątrz (J) znaczy Kurlandją i Liwonją; kréska z laską do góry, odwrótna (L) znaczy Ruś lub inny kraj pogański; kréska z laską w dół pociągniętą znaczy (I) Prusy. Kréska z laską pochylą (L) oznacza domy zakonu nad Niemnem

leżące. Sama kréska, po dacie położona, znaczy, iż nieprzyjaciel o niczem nie wie.

Wszystkie te chytrłości i obrona granic Żmójdzi za pośrednictwem płotów żywych są opisane po niemiecku w królewieckim archiwum, z którego treść przywodzi Voigt T. V, p. 110.

#### N. 407. Rok 1355.

My ZIEMOWIT książę mazowiecki, pan na Czersku, wyznajemy obecnym pismem, jako otrzymaliśmy prawem feudalnym od naszego stryja (patruus) króla polskiego Kazimierza, wszystkie te ziemie, wsie i zamki, które nieboszczyk brat nasz Kazimierz ustąpił prawem feudalnym królowi, i które po jego zgonie spadły na króla, jako to: Warszawę, Sochaczew, Wiskitki (Wyskity), Ciechanów (Czyechanow), Nowygrad nad rzeką Pisz i Nowydwor, z ich powiatami, włościami i przynależnościami. Trzymać je będziemy na siebie i synów takim prawem, jak dzierżą wszyscy inni feudatarjusze, na mocy wykonanej przysięgi wierności. Prócz tego odnawiamy feudum przez nas królowi uczynione z ziem i zamków naszych własnych: Czersko, Rawa, Liw i Gostinin, które od króla wzięliśmy prawem feudalnym, z wykonaniem przysięgi wierności. Obowiązujemy się z całym naszym ludem pomagać wszelką naszą możliwością i bez zdrady królowi polskiemu we wszelkich jego wojnach (gwerrach) i wyprawach tak przeciw pogan, jako też chrześcijanom, oraz przeciw królom, książętom i ludziom wszelkiego stanu, bez opuszczania go kiedykolwiek. Przyrzekamy nie zawierać z nikim przymierza i związku lub kontraktu, a mianowicie z Litwinami, bez wiedzy i zgody króla. Darujemy i odpuszczamy królowi 2000 marek, za które trzymamy w zastawie zamek Płocki, który pozostanie w naszym posiadaniu aż do zgonu króla, a po jego śmierci tenże zamek, z ziemią Wyszogrodzką i Płońskiem, od jego nawet synów otrzymamy w posiadanie, takimże jak inne ziemie prawem feudalnym. Dobra, które trzyma wdowa księżna Waukowa w powiatach sochaczewskim i gostyńskim, po jej śmierci na nas spadną. Jakie król poczyni dary w ziemi płockiej, te w mocy swej zachować obowiązujemy się. Dla lepszej wiary pieczęć naszą przywieszamy. Działo się w Kaliszu w dzień S. Jana Apostoła i Ewangelisty 1355 r. (27 Grudnia).

Oryginał łaciński pergaminowy, z pieczęcią z wosku białego, na zielonym jedwabiu wiszącą. Treść aktu tego pomieścił Warszawicki pod wyrazem Masovia. W całości zaś wydrukował Długosz pod r. 1355, p. 1100. Drukował też akt ten Dumont N. 355, a także Strouczyński z oryginału



w Wzorach pism dawnych 1839, N. 36. Jest też kopja w MS. łacińskim Erasmi Vitellionis z r. 1504. Celem było bliższe zjednoczenie się Mazurów z królem przeciw Krzyżakom, i otrzymanie od Mazurów pomocy przeciw poganom Litwinom, oraz chrześcijanom (Krzyżakom) groźnym dla Polski.

#### N. 408. Rok 1355.

ZIEMOWIT książę mazowiecki, pan na Czersku, wyznaje, iż z łaski króla Kazimierza swego stryja bierze w czasowe swe posiadanie zamki Zakroczym i Wiznę w zupełne państwo, na lat trzy od obecnej daty, po których lat upływie rzeczzone ziemie obiecuje powrócić do panowania i właścicielstwa królewskiego. Jeżeliby król zechciał zamek Wiznę umocnić lub splantować, i tam ze swym ludem pociągnął, wtedy całą naszą siłą będziemy obowiązani pomagać królowi przy budowaniu rzeczzonego zamku. Obiecuje nie ustanawiać w zakroczymskiej kasztelanji nowych exakcji ani uciążać biednego rycerstwa, ale zachować przy starożytnych prawach i zwyczajach. Dan w Kaliszu w dzień S. Jana Ewangelisty, w dzień trzeci Narodzenia Pańskiego 1355 r. (27 Grudnia).

Pieczczę woskowa, z oryginału pergaminowego łacińskiego drukował r. 1839 Stronczyński N. 35, Wzory pism dawnych. Jest też kopja w aktach Erazma Vitellio z r. 1504.

#### N. 409. Rok 1356.

KAZIMIERZ król polski, uchylwszy we Lwowie wszystkie prawa ruskie, któremi się dawniej rządziło to miasto, pozwolił nowym osadnikom używać prawa teutońskiego czyli magdeburgskiego. Ustanawia wójta (advocatum), przed którymby mieszczanie w sprawach mniejszych i większych z prawa teutońskiego odpowiadali; a wójt sam z tegoż prawa, przed samym tylko królem miał się sprawować. Uwolnił tenże Kazimierz mieszkańców Lwowa od wszelkiej jurysdykcji wojewodów, kasztelanów, sędziów i podsędków, i zatwierdził plebiscit miasta, mężowi dwie części dóbr, żonie zaś trzecią, po śmierci jednego z małżonków zastrzegający, 1356 r. feria sexta infra. octav. Pentecostes.

Historja miasta Lwowa p. 304.—Tenże król darował miastu 70 łanów frankońskich pola muru przyległego, w różnych ziemi gatunkach, z których 60 łanów płacić miało co rocznie w dzień ś. Marcina do skarbu królewskiego po 24 groszy ruskich z jednego łanu, a 10 łanów wolnemi były dla pastwisk miejskich, około wsi Białohoru. Zakazał budowania komukolwiek karczem, w przestrzeni jednej mili od miasta, aby się tym sposo-

bem dochody jego od trunków nie umniejszały. Ormianom, żydom i Saracenom pozwolił rządzić się ich prawami, przy zostawieniu jednak wolności udawania się do prawa magdeburgskiego, jeżeliby tego chcieli. (Tamże).

#### N. 410. Rok 1356.

LUDWIKA, margrabi brandenburgskiego, list do W. Mistrza pisany, w którym oznajmuje mu, że gdy świeżo jeździł odwiedzić swego ojca i szwagra króla polskiego (patrem, socerum et dominum nostrum sincere carissimum), czterej urzędnicy zakonu przyjeżdżali doń do Soldin, prosząc o pośrednictwo do zgody między królem i zakonem, że nawet jest obrany i umocowany przez króla za pośrednika, i jeśli Mistrz zaszczyci go równaż ufnością, wtedy chętnie rozpocznie swe działania.—Ponieważ zaś nieprzyjaciele chrześcijaństwa, dzicy i drapieżni Litwini i Rusini, kraje królewskie ledwie nie codziennie napadają i napełniają mordami i pożogą przez nienawiść dla chrześcijan, zatem, umówił się z królem polskim, następnego lata z całemi swemi siłami oraz z wojskami sąsiednich i przyjaznych monarchów, którzy na to przystali, uczynić wyprawę, aby tych nieprzyjaciół chrześcijaństwa odpędzić. Prosi więc Mistrza, iżby równie przygotował swe wojska dla dzielnego ich wsparcia przeciw nieprzyjaciołom wiary, za co obowiązują się zawsze wspierać zakon radą i pomocą. Gdyby zaś, czego Boże uchroni, godność wasza odmówić miała pomocy mnie i królowi polskiemu przeciw poganom, wtedy to będzie jawnym dowodem, że wasze usilności nie są bynajmniej skierowane ku rozszerzeniu i podwyższeniu chrześcijaństwa, z największą serca naszego boleścią. Jeżeli w obecnym razie odmówicie nam wszystkim pomocy, wtedy nie będziemy z taką uprzejmością i wsparciem przyjmować i przepuszczać przez nasze kraje obcych zbrojnych gości, którzy w waszych uciskach ciągną na pomoc waszym posiadłościom, tak jak dotąd czyniliśmy.

List ten bez daty znajduje się w Królewcu w księdze formularzów N. 46. Ze był pisany przez margrabię brandenburgskiego, wyświeca podpis: Lo d- v i c u s D. g. Branderburgen. et Lusacie Marchio etc. Wiele innych okoliczności prócz treści, przekonywa, że go należy przypisać rokowi 1356. Voigt T. 5, p. 121.

#### N. 411. Rok 1356.

KAZIMIERZ W., król polski, donosi W. Mistrzowi, że siedmiu tatarskich książąt jest w gotowości przyciągnąć mu na pomoc ze znaczemi siłami, przeciwko okrutnym i krwi chrześci-

jańskiej chciwym Litwinom; i że przez umyślnego posła wyprawił im stosowne w podobnym razie dary. Gdy zaś on sam postanowił za dni osiem od obecnej Soboty wyruszyć przeciw nim z Krakowa, zatem w zupełnem w przyjaźni W. Mistrza zaufaniu prosi, iżby osobście nadciągnął z własnymi posiłkami i z nim się połączył, aby wspólnymi siłami upokorzyć krnąbrnych pogan. W przeciwnym albowiem razie trudno będzie królowi otworzyć i utrzymać bezpieczeństwo dróg handlowych do Rusi, na korzyść kupców i obywatelów zakonu, prowadzących handel z Rusinami. W Krakowie

Bez dnia i roku po łacinie pisany, wyjęty z formularzów królewieckich p. 46. Treść jego ma Napierski pod N. 359 i przypisuje rokowi 1343 lub 1346.— Voigt T. V, p. 120 odnosi do r. 1356 dla tego, że jest w związku z listem w tymże czasie piśnianym do papieża, w którym wżankowane też drogi handlowe i prośba zanoszona do zakonu o pomoc. Zobacz Baliński Histor. miasta Wilna p. 19.

Gdy Mistrz W. bynajmniej nie myślał o daniu królowi pomocy przeciw Litwinom, i owszem zaprzestał był nawet zwyczajnych na Litwę najazdów, a wieści krążyły o zawarciu przyjacielskich z Litwą sojuszów przeciw Polakom, Kazimierz, pragnąc zbadać jego umysł, tém natarczywiej o pomoc się dobijał i skarżył się na opieszałość zakonu w Rzymie i u sąsiednich dworów.

#### N. 412. Rok 1356.

INNOCENTEGO VI papieża, list dziękujący W. Mistrzowi za przysłanie mu w darze dwóch cudnej piękności koni, a razem zagrzewający go z bracią do pełnienia ślubów i nieustawiania w prowadzeniu wojny z poganami (Te autem et confratres tuos ad religionis observantiam ac bellum dominicum, quod jugiter geritis, apostolicis exhortamur persuasionibus). Dan Urgoni Avin. Dioc. VIII Idus Julii an. IV.

W regestrach listów papieskich an. IV, Epist. 536. Przywodzi go Voigt T. 5. p. 119.

List ten wyszedł z tego powodu, że około tego czasu, a mianowicie w tym roku Mistrz zaprzestał wojowania z Litwą; a lubo w Styczniu miesiącu 1356 r. trzej książęta Olgerd, Kiejstut i Patirka ze znakomitęm wojskiem nadciągnęli byli do krajów zakonu, zabiegli aż w okolice Allenstejnu i Gutstadu i 17 wiosek ogniem strawiwszy, znaczną w okolicach zebrali zdobycz (\*),— atoli Mistrz nie chciał im za to odemścić bądź dla tego, że napad był krótki, przemijający tak, że zakon nie mógł zgromadzić potrzebnego wojska, bądź że Olgerd w tych czasach zaprzestał dalszych na Prusy napadów i zwrócił swój oręż na wojowanie Rusi, jak się Voigt

domyśla. Rzeczywistą jednak przyczyną było wejście Krzyżaków w związek z Litwinami przeciw królowi polskiemu, jak z innych wykazuje się listów.

#### N. 413. Rok 1356.

Toje że oseni (1356) Olherd wojował Brjanesk i Smolensk, i u knjazja Wasilja (Aleksandrowicza) połonił syna. I prijde iz Ordy knjaż Wasilej s pożałowaniem i sjade na knjażenji wo Brjanskje, i prestawisja. I byst' w Brjanskje mjateż ot lichich ljudej, i zamiatnja welija i zapustjenije hrada; i potom nacza obładati Branskim knjaż welikij Litowskij.

Tohoż ljeta (1356) Siżskaho syn Iwan sjede s Litwoju wo Rzewje.

Latopis. Nikon. u Karam. T. IV, Not. 377, p. 234. ed. 1819 r. Wojska Możajskie i Twerskie wygnaly z tamąd Litwinów r. 1358.

#### N. 414. Rok 1356.

Prijde Aleksiej Mitropolit ot patriarcha so błahostowieniem na wsju Ruskiju zemlju (1356)... takōż i Roman prijde na Litowskiju zemlju i na Wołynskiju.

Nikon. latopis. u Karamzina T. IV, nota 383, p. 237, ed. 1819 r.

#### N. 415. Rok 1356.

INNOCENTEGO VI, papieża, list do W. Mistrza, w którym pisze, iż mając wzgląd na skargi króla polskiego Kazimierza, zanesione do wszystkich sąsiednich dworów, mianowicie do króla węgierskiego i papieża o to, iż zakon kilkakroć proszony o pomoc przeciw Litwinom, nie tylko jej odmówił królowi, lecz owszem ciągle posyła wsparcie temu pogańskiemu łotrowstwu, na wojowanie i grabienie granic polskich, pozasiekał wszelkie drogi publiczne do Polski prowadzące, a pootwierzał wszystkie idące do kraju pogańskiego, lubo temu nie chce dać wiary, atoli gdy podobne skargi już po dwakroć do niego dochodzą, przeto ma sobie za obowiązek ostrzedz zakon, aby takie bezbożne postęпки, jeśli są prawdziwe, nie działy się, i żeby zakon dał wszelką jaka tylko być może pomoc królowi przeciw pogaństwu litewskiemu. Dan w Avignon IV Kal. Octobr. an. IV.

Z rejestru listów Innocentego VI, r. IV, list 356.— W kopjach królewieckich p. 407. Voigt T. V, p. 125.

(\*) Wigand p. 286. Schuetz p. 74. Długosz L. IX, p. 1110, Kojalowicz p. 322.

Nie mamy wiadomości co Mistrz przytoczył papieżowi na swe usprawiedliwienie.

W tym właśnie czasie król francuzki Jan, będąc wziętym w niewolę przez Anglików w bitwie pod Poitiers, musiał zawrzeć dwuletni rozejm z Anglią. Wieść ta jak piorun uderzyła awanturników, którzy bez miecza w pięści, nie wiedzieli co z sobą począć. Gnuśniejący w nieczynności rycerze z radością usłyszeli, że w Litwie jest wiele krwi do rozlania. Natychmiast Francuzi i Anglicy, tylko co wrogi, dziś podają przyjacielskie dłonie i płyną okrętami do Prus. Łączą się do nich mnisi zagrzewający rycerzów. Spotkało ich uroczyscie duchowieństwo pod Marienburgiem. Po spowiedzi i przyjętych nazajutrz sakramentach pociągnęli do Litwy.

Gdy tym sposobem, z poduszczenia jak się zdaje cesarskiego i papieskiego, nadszły do Prus zastępy Krzyżowników z Niemiec, Francji, Anglii i Szkocji (\*) przeciw Litwinom, mianowicie Niemcy pod dowództwem burggrafa norymberskiego, Francuzi pod wodzą hrabiego Barquin, Szkoci zaś pod przewodnictwem hrabiów Tomasza Bysel i kawalera Wautera Moigne, — musiał Mistrz choć może dla oka prowadzić ich przeciw poganom, dawszy nad wszystkimi dowództwo marszałkowi zakonu Siegfriedowi v. Dahlenfeld i zaleciwszy wpadnięcie na Żmōjdz. Przeprowadziły się siły niemieckie przez Niemen około Ragnety, i pociągnęły ku rzece Mitwa (Metowe), zniszczyły okolicę Wajken, pustosząc wszystko mieczem i ogniem, przedarły się do Rosien, Subna i Galwa i oparły się o Bistnę. Rozłożono pod Wieloną oboz, gdzie zewsząd sprawdzano zdobycz. W tém napadł nieprzyjaciół na obóz niemiecki tylko przez sto pięćdziesiąt osób strzeżony, wybił wszystkich ludzi, opanował wszelką zdobycz i żywność z saniami i całym sprzętem, i przez to zmusił nieprzyjaciół do odwrotu, któremu już i zabrakło żywności (\*\*). Była to ostatnia wyprawa, którą marszałek Siegfried v. Dahlenfeld przedsięwziął w kraje pogańskie, albowiem lata 1358 i 1359 były całkiem spokojne w Prusach, jak nigdy tego nie pamiętają.

#### N. 416. Rok 1358.

Jeden z książąt litewskich, ile się zdaje Olgerd, w celu zaślony kraju od najazdów zakonu i zemsty połączonego z brandeburczykiem króla polskiego, w Lipcu 1358 r. porozumiewszy się podobno, jak domyśla się Voigt (T. V, str. 127), z W. Mistrzem krzyżaków, wysłał brata swego (Kiejstuta) do bawiącego wtedy w Norymberdze cesarza Karola, z oświadczeniem swej chęci i zamiaru zostania chrześcijaninem i połączenia się z katolickim kościołem. Uradowany

tém poselstwem cesarz, wysłał natychmiast do Litwy arcybiskupa pragskiego Ernesta i księcia świdnickiego Bolko, oraz Mistrza niemieckiego Wolframa, względem dalszych w tej mierze z książętami układów. Litwin przez rzeczonych posłów, dał znać cesarzowi o swej chęci przyjeżdżania na Wielkanoc do Wrocławia, dla przyjęcia chrztu, dokąd razem zapraszał cesarza. Za nadjeściem terminu, wyjechał cesarz Karol uroczyscie do Wrocławia, aby być przytomnym ochrzczeniu. Lecz od księcia litewskiego nadeszła odpowiedź, iż wtedy ochotnie przyjmie wiarę chrześcijańską, kiedy zakon powróci mu wszystkie niesłusznie wydarte kraje.

Nie wie o tém zdarzeniu żaden z krajowych latopisców, ani nawet Polskich, to jest Długosz i Kojalowicz. Henryk Rehdorf *Annal ap. Freher* pag. 450, głównym jest źródłem tej wiadomości. Joh. Vitodurani *chron.* p. 1874, powiada, że król litewski, w celu powrócenia sobie krajów przez zakon odjętych, uroczyscie zobowiązał się przyjąć chrześcijaństwo: *quod dum recusarent (sc. fratres) Rex Litaonie ajebat: in hoc luculenter comprehendendo, quod non meam fidem ut simulant sed pecuniam appetunt et ideo in paganismo perseverabo.* Toż potwierdza Andreas Ratisbonensis *chron. ap. Eccard.* T. 1, p. 2113 pod r. 1357. Najdokładniej i najniezawodniej rzecz tę wyłuszcza rękopism krolewiecki, po niemiecku dający o tém sprawę Fol. E. p. 258, w sekretnej archiwum, gdzie Olgerdowi chęć tego nawrócenia przypisana. Można zobaczyć Somersberga *Scriptores rer. Sil.* T. II, p. 292. Współczesne dokumenta przekonywają, że r. 1358 około Zielonych świątek, był cesarz rzeczywście we Wrocławiu, z wyżej wymienionymi osobami. Lecz chęci księcia litewskiego były zmyślone w tym jedynie celu, aby się zaślony od sprzymierzonych na jego zagładę książąt i królów, mianowicie polskiego, węgierskiego i margrabiego brandeburskiego. — De Wahl T. III, p. 350, mówi, że te chęci Olgerda oświadczone były za radą i wiedzą W. Mistrza pruskiego.

#### N. 417. Rok 1358.

KIEJSTUT książę litewski na Żmōjdzi, Trokach i Grodnie panujący, przyjaciel i pokrewny Ziemowita księcia mazowieckiego, mając z nim spory o granice, za zgodą swych braci: Holgierda najwyższego księcia Litwinów (*supremi principis Litvanorum*) oraz książąt (*duces*) Jawnuty, Korjata, Jerzego i dalszych starszych książąt Litwy, wyznaczył kommissją graniczną z książąt

(\*) Rymer *Foedera* T. III, P. I, p. 128. — Wigand p. 286. — Kojalowicz p. 322.

(\*\*) Wigand l. c. *Pagani privaverunt eos cibo, potu et victualibus, redas fregerunt sive dissecarunt, occidentes ultra 150 viros, manticas et sarcinas cum supplectili multa deportabant ad sua.* Łukasz Dawid B. VII, S. 43.

N. 419. Rok 1360.

i bojarów to jest Patryki, Wojszwiła, Aykszy, Olizara i Waska Kierdejowiczów, a Ziemowit mazowiecki upoważnił Wykoszona czerskiego, Mroczka raciańskiego, Niemirę sochaczewskiego, Gortarda kamieńskiego kasztelanów; tudzież Stefana sędziego sochaczewskiego. Ci zjechawszy się do Grodna, między Litwą a Mazowszem ustanowili następne granice. Między ziemią litewską i powiatem naszym Grodzieńskim, oraz między ziemią księcia Ziemowita mazowieckiego i jego powiatami Wizneńskim i Goniądzkim, oznaczyli i okopali granice przez miejsca i rzeki niżej poszczególnione. Naprzód i głównie począwszy od miejsca zwanego w pospolitym języku *Kamien* ny Brod idzie się prosto ku Rajgrodowi, a od Rajgrodu postępując po rzece Meta, od Mety wprost po rzece Bebrza, aż do Targowiska, od Targowiska zaś obraca się prostą linią do ujścia wielkiej strugi; dalej udawszy się po tej rzece aż ku wierchołkowi rzeczutki Małej Suchołdy, od wierchołka Małej Suchołdy w dół się zwróciwszy, postępuje się po biegu rzeki wprost aż do rzeki czyli rzeczutki Szprzaśla (Supraśl?), po tej rzece na dół się opuszcza za jej biegiem aż do Popelowa siedliska, a od Popelowa siedliska wprost do Newothinczanszcze, gdzie się zbiega ostateczna granica (gades) ziem naszych i księcia Ziemowita i tu się kończy. Dano i działo się w Grodnie, feria tertia intra octavam S. Laurentii 1358 roku. (13 Sierpnia).

Łaciński oryginał tej granicznej traktacji miał się znajdować u Czackiego, jak sam wspomina T. I, p. 80, nota 362, gdzie ją zowie potwierdzeniem przez Kiejstutę układu o granice między Litwą a Mazowszem feria secunda post festum Laurentii. (12 Sierpnia 1358). Nie wiadomo czy z oryginału lub kopji wypisał część znaczną tego aktu Naruszewicz w swój Historji T. VI, p. 281. Z Naruszewicza wytłumaczyłem obecny wyciąg.

N. 418. Rok 1359.

BODZANTA biskup krakowski, w ordynacji dziesięcin dla diecezji krakowskiej poświadczysz o zniszczeniu przez Tatarów wspólnie z Litwinami ziem lubelskiej, sieciechowskiej, łukowskiej w jego diecezji położonych, dla większego rzeczonych ziem zaludnienia; na prośbę króla polskiego i za zgodą kapituły, nadaje wszystkim tam osiadającym i już osiadłym wolność od dziesięcin na lat trzydzieście od obecnej daty. Dan w Krakowie d. XIV Junii 1359 r.

Akt ten drukował Długosz T. I/p. 1151—1159. Łaski f. 55., Konarski pod błędnym rokiem 1369 V. 1, f. 98; w zatwierdzeniu nastąpił 1433 r. przez Jagiełłę. Bandtkie Jus Polonicum p. 163.

Jeszcze Mistrz W. ze swemi wojskami znajdował się przy ujściu Niemna, gdy mu przyniesiono wiadomość, że król polski Kazimierz na granicy Prus, na mniemaną ziemią zakonu, około Rajgrodu z wielkim pośpiechem zalecił zbudować mocną twierdzę, i teraz właśnie czyni układy z W. książętami Litwy na zgubę zakonu.— Natychmiast wysłał W. Mistrz Winryk marszałka zakonu wraz z Komturami Balgi Ulrykiem Fricke, brandeburskim Kuno v. Hatenstein, oraz wójtem Samlandji Rüdigerem v. Elner, z dostatecznym wojskiem w rzeczone strony. Marszałek natychmiast zażądał od przełożonych nad budową, aby jej zaprzestali, ile odbywającej się na ziemi zakonu. Otrzymał odpowiedź, iż oni nie mają pełnomocnictwa wchodzić w tę mierze z zakonem w spory o prawność, a budowanie odbywa się z królewskiego rozkazu i dokończone być musi, nie zważając na okoliczności.—Wszczęły się żywe sprzeczki. Nasi przodkowie, mówił marszałek, ziemię tę okupem krwi wydarli z rąk nieprzyjaciół.—Być to może, lecz myśmy nie z własnej woli tu przybyli, a z królewskiego rozkazu i czynimy zadość jego woli.—Lecz my dokumentami dowiedziemy, że ziemia na której budujecie jest naszą, i wierzyć nie możemy, aby w pokoju z nami zostający król budowanie zalecił.—Nam nie do tego, czyli ziemia jest królewską lub zakonu, dość na tém, żeśmy tu przez króla przysłani i nie nie wiemy o prawach waszych do tej ziemi.—Słuchajcie więc dokumentów Ziemowita i Bolesława książąt mazowieckich względem granic zakonu, które o tém mówią najwyraźniej, oto je macie.—Nato nie odpowiedzieć nie mamy, bo nie ma tu na miejscu naszego zwierzchnika, naszym jest obowiązkiem czuwać nad robotnikami; jeżeli chcecie mieć odpowiedź, udajcie się do starosty (Hauptman), który się w Wiznie znajduje, do którego i my poszlemy.—Na co ta zwłoka? Żądamy od was zaprzestania robot dobrowolnie i odciągnięcia; nie przyszlśmy tu w nieprzyjacielskim zamiarze, aby wam uczynić krzywdę, ale jedynie, aby zrujnować budowę, a gdyby nam kto w tém się sprzeciwił, wtedy bronić się będziemy. Wiedźcie, że ten oręż nie na was przyniesliśmy, lecz na śmiertelnych naszych nieprzyjaciół Litwinów, albowiem nam powiedziano, iż oni się tu znajdują; wyznajcie więc, czyli to jest prawda!—Możem to tylko powiedzieć wam co wiemy. Nie było tu żadnych Litwinów, prócz Patirka z synem.—Nie byłże Kiejstut jak nam wasi powiedzieli ludzie?—O tém nie nie wiemy.—Niechże tak

będzie w imię Boga, odrzekł marszałek, śpieszcie do swoich na miejsce budowy, naradźcie się rychło i dajcie nam odpowiedź, albowiem my za wami w ślad pójdziemy.— Na tém skończyła się rozmowa i dozórcy udali się z największym pośpiechem do swoich. Marszałek pędził się z całą siłą na miejsce budowy; lecz nie znalazł już Polaków, którzy pierzchnęli. Spalił zamek do gruntu i odciągnął do kraju. Nie jest wiadomo, jak król przyjął tę wiadomość, i do czego zmierziała budowa.

Wigand krótką o tém daje wiadomość: Interim notificatur Magistro, quomodo rex Cracoviensis in potenti manu et hostili edificaret castrum Raigard ad terram suam, et litteris mandavit Magister Marschalco, quomodo rex dictus in perniciem ordinis dictum castrum edificaret. Verum Marschalco statim una cum bellicosus convertit se ad Polonos, propellens eos hostiliter et edificium funditus evertit et igne consumpsit.—Imię zamku nie wiadome. Obszerniejszy opis wzięty z aktu będącego w sekretne archiwum Szuffl. 74, N. 6, w którym powiedziano o miejscu zamku: in quodam pincto distante tribus miliaribus a loco Raygrad. Wyprawa marszałka ku Rajgrodowi nastąpiła pierwszych dni Lipca 1360 r. jak z tegoż aktu się wyswieca. Szkoda, że go pleśń do połowy wygryzła i tylko koniec pozostał z transumptu sprawionego 1360 roku d. 25 Czerwca. Widzimy też obecnych cudzych gości.

#### N. 420. Rok 1360.

Długo zawieszone wojny z Litwą, postanowił Mistrz W. odnowić w roku 1360, tém bardziej, że Olgerd był zajęty wojną ruską, gdzie jedno miasto po drugim poddawało się jego władzy. Samo niebo, mówi Voigt, zdawało się wymagać przejednania, gdyż jakby za zaniechanie wojny z poganami dotknęło kraj srogiem morowem powietrzem i w samem Elblągu 13,000 ludzi wymarło (1). Świeżo marszałkiem zakonu naznaczony Henning Schindekopf (Odrzygłowa) roztropnością, walecznością i biegłością w wojennem rzemiośle przez nikogo dotąd nie przewyższony, wybrany był za dowódcę wojsk

zakonu, oraz nadeszłych z Niemiec posiłków pod dowództwem hrabiego Rudolfa z Wertheim i wielu innych rycerzy (2). Z temi siłami pociągnął marszałek pod Wielonę, lecz nie zdobawszy nieprzyjaciół kraj jedynie opustoszył. Za nim rychło nadciągnął i Mistrz W., lecz nie tyle dla wojowania kraju, jak dla zbudowania nowej twierdzy nie daleko Ragnety, nazywanej Neuhaussem dla obrony Schalawji.—Nawet sam marszałek uznał za przyzwoitszą użyć swych sił na budowanie zamku, jakoż stanęła twierdza nowa Widenburg zwana, na brzegach Kurońskiego Hafu, aby zastąpić żeglugę po Niemnie, w tém miejscu wpadającym do Hafu. Że zaś wtedy z nieostrożności spłonęła twierdza Memel, zatem drugą połowę swego wojska użył marszałek na bronienie Memla od litewskich napadów (3).

#### N. 421. Rok 1360.

Dumny zakon z przychylnych chęci, oświadczonych w r. 1360, przez króla angielskiego Edwarda III, oraz z uprzejmości cesarza, uwalniającego zakon od postug i opłat należnych książętom rzeszy, i z obiecaniej pomocy przez margrabiego brandeburskiego, umyślił uczynić w tymże roku powtórna na Litwę wyprawę. Nie ustraszyla go ciągle grasująca morowa zaraza, ani niesłychane w krajach jego uragany w miesiącu Sierpniu, które waliły lasy i wzięły włościąnskie mieszkania, kruszyły w porcie okręta i całkiem wyłożyły zboża, a nawet obalały dzwonnice i o 40 kroków unosiły ogromne dzwony (4). Nadeszły w jesieni do Prus oddziały niemieckich ochotników, pod dowództwem Landgrafa hessenskiego Ottona Schütze, syna Henryka żelaznego, w tym właśnie czasie, gdy posiłki litewskie walczyły w zastępach cesarskich przeciw hrabiemu wirtemberskiemu (5). Odebrał marszałek zakonu rozkaz W. Mistrza ciągnąć z nadeszłemi posiłkami pod zamek Wielonę. Wydana tam bitwa bez wielkiej dla zakonu korzyści, albowiem zabity był towarzysz marszałka młody rycerz Werner Grünenberg, strzałą przy jego boku rażony (6).

(1) Zobacz Lindenblatt Jahrb. s. 24.—Długosz L. IX, p. 1124.—Powietrze to grasowało i w Szwecji pod nazwiskiem Barnadodh.

(2) Wigand.—Długosz p. 1125, mówi o margrabi brandeburskim, przybywającym na pomoc, toż powtarza Kojalowicz p. 333. Lecz oba biorą zdarzenia z r. 1361 i przenoszą pod rok 1360, jak Voigt zauważał.

(3) Wigand jeden udziela nam tych wiadomości. Schuetz i Długosz zbyt są krótki i niedostateczni w swych podaniach. Łukasz Dawid B. VII, S. 47—49 opowiada tu z Kroniki Grunau na żadnym dowodzie nieoparte historyjki. Wyprawa Mistrza przypadła między Wielkanocą i Zielonemi świątkami.

(4) Zobacz Voigt T. V, p. 138—139.

(5) Lindenblatt p. 24. Anonym. Chron. Wirtemberg. apud Schannat. Vind. Lit. Col. II, p. 27.

(6) Wigand Marb. p. 286. Voigt T. V, str. 142.

## N. 422. Rok 1361.

Nie zbyt szczęśliwemi były wyprawy zakonu w r. 1361 do pogańskich krajów. Nadciągnęło wprawdzie do Prus rycerstwo niemieckie pod przewodnictwem margrabi brandenburgskiego, hrabiego Katzenellenbogen i Henryka Weldenza, z któremi marszałek zakonu pruskiego przedsięwziął do Litwy wyprawę, lecz ta skończyła się na niczem, bo wcześniej uwiadomieni poganie skryli się w lasach. Nie więcej sprzyjało szczęście w dwóch innych wyprawach: jednej pod Grodno, w której nieprzyjaciół nie dopuścił przeprawy przez Niemen,—drugiej przez Insterburg ku Kownowi, gdzie również nie udało się przez Niemen przeprawa, i trzeba było poprzestać na dorywczych utarczkach, które prowadził rycerz Tomasz Sprentzer, prawie cały rok ze swym hufcem walczący się około Kowna (1). Więcej nieco korzyści przyniosły wyprawy rycerza Henryka Schöningena, który dwakroć z Ragnety wpadał do Żmójdzi, i każdy raz uprowadzał mnóstwo niewolników i kraj pustoszył (2).

Najszczęśliwiej powiodło się w tym r. 1361 rządcy Rastenburga Henrykowi Kranichfeld, który umknął z niewoli. Niedługo przed Wielkanocą, wzięwszy z sobą zakonnika Henryka Belera i Albrechta księcia saskiego, na czele 300 ludzi pociągnął na wschód puszczy Galindji, aby ztamtąd zapuścić swe zagony w głębsze kraje Litwy, to jest ku Belitz na Podlasiu, albowiem pograniczne okolice żadnej nie obiecywały zdobyczy, ile zniszczone. Narew przez deszcze wezbrana pomieszała mu plany i musiał wrócić się ku jeziorowi Spirding nie daleko zamku Ekersberg, gdzie rozłożywszy lud

swój, wysłał Henryka Belera ku Lötzeburg, aby ztamtąd lepiej zbadać granice Litwy (3). Ten niespodzianie wpadł na ślady nieprzyjacielskiej konnicy, zbadał przez szpiegów, że w tych stronach jest około 500 nieprzyjaciół, gdy książe Olgerd, Kiejstut i Patirke bawili się w puszczy polowaniem. Goniec dał o tem wiedzieć do Ekersburga, powiadając, że silny oddział nieprzyjaciół rozłożył się nad jeziorem Wobel. Co żywo Krzyżacy zgromadzili okoliczne rycerstwo, nadciągnął Kranichfeld z księciem Albrechtem i kazał Belerowi strzedz pilnie nieprzyjaciela, dopóki Niemcy nie uzbroją się i nie staną w gotowości do boju. Śmiało czynią Niemcy napad na Litwinów, lubo o ich sile dobrze nie wiedzą. Zacięta walka trwa długo, mnóstwo pada Litwinów, inni tracą mężstwo i pierzchać zaczynają. Książę Patirke traci zupełnie głowę, dogania go rycerz Konrad Hochberg i pchnięciem lancy zsadza z konia, lecz za przyskoczeniem swoich obronionych, na dzielniejszym rumaku uniósł wolność i życie. Nieszczęśliwszy los spotkał Kiejstuta, którego doścignął rycerz Hanke z Ekersberga, zwałił z konia włócznią, i pojawszy w niewolę, dostawił żywcem Henrykowi Kranichfeld. Z tą zdobyczą Niemcy uczynili odwrót. Krzyżak mocno skrępowanego Kiejstuta zaprowadził do Mistrza w Marienburgu, co wielką radością napełniło wszystkich (4).

Łaskawie obszedł się Mistrz z Kiejstutem, lecz go kazał pod mocną strażą osadzić w marienburgskiej wieży, gdzie co dzień strzegło go dwóch rycerzów i tylko nocą dawano mu odpoczynek. Tu samotny i opuszczony książę przesiedział wiele miesięcy (5). Naprawdę dwakroć

(1) Wigand szczegółowie te wyprawy opisuje.

(2) Wigand pag. 286.

(3) Wigand i Kojalowicz p. 324.

(4) Różni się od tego przedstawienia Historia Marienburga przez Voigta, ale na błędnych oparta źródłach. Obecne opisanie zgadza się z Wigandem p. 286. Schuetzem p. 75. Długoszem L. IX, p. 1130. Lindenblattem p. 25. Nie mogła tu zająć mordercza bitwa, gdy Wigand mówi: in tali conflictu multi pagani ceciderunt in mortem in numero 130, de christianis XIV interempti sunt. Pojmanie Kiejstuta nastąpiło in Dominica palmarum (d. 21 Marca) Schuetz mieni d. 14 Marca.

(5) Kiejstut był wysokiego wzrostu, wychudły (hager) postaci, ogniste oko pałało na bladym licu, mało włosów pokrywało głowę, a siwiejąca broda osłaniała piersi. Zeschłe wargi wydawały jędrne słowa, pełne znaczenia i mocy. Ilekroć groził, wyteęzały się i brzękły na czole żyły. Ile cała postawa nabawiła strachem, tyle mężstwo i wierność wzbudzały szacunek i podziwienie. Poważał go Mistrz W. bo umiał cenić wielkiego męża. Obchodził się z nim wspaniałomyślnie i aby oszczędzić upokorzenia, raz tylko odwieździł i nie kazał mu odbierać w więzieniu oręża, na znak szacunku. Dumnie, ponuro w milczeniu przenosił swą niedolę: ilekroć ciekawych zakonników zebrała się tłuszcza, hardzie tyłem się do nich obracał. Szczupły pokarm pokrzepiał jego siły, a sen rzadko nawiedzał powieki. Tak opisał go często w więzieniu oglądający Wigand (?) (Winuntz wedle Kotzebue).—Znając zakon poróżnienie jego z Olgerdem, r. 1355 wysłał był poselstwo, ofiarując mu przymierze i pomoc przeciw bratu. Lecz szlachetny książę nie chciał swego gniewu ugasić zgubą ojczyzny. Z obciętemi nosami i uszami odesłał posłów zakonu z zagrożeniem, że na przyszłość podobnych posłańców ukrzyżować zaleci (More antiquo nasis et auribus privari jussit).



przybywający postowie z Litwy prosili o jego uwolnienie. Zaledwie ucieczką potrafił odzyskać wolność.

Mistrz Winrik naznaczył mu do usług zauszanego i wiernego pokojowca, wychrzczonego Litwina, Alff zowiącego się, aby mógł rozumieć księcia nieumiejącego po niemiecku. Ciągłe rozmowy w ojczystym języku, obudzona pamięć lubiej ojczyzny i większe do starego księcia jak do papieża przywiązanie, ofiarowana hojna za wolność nagroda przez świetnego pojmańca, wzdychającego do wolności, skłoniły Alffa być pomocnym Kiejstutowi do ucieczki. Wiedział Alff od Mistrza, że każda obietnica Kiejstuta święta i niezłomna: ten go obiecał uważać za syna, jeśli pomoże do oswobodzenia.

Spostrzegł książę w ścianie swą celi framugę za tapetami ukrytą, niegdyś będącą szafą. Alff przyniósł mu narzędzia do świdrowania muru i wynosił gruz wtedy, gdy strażnicy wychodzili na modły. Rychło wszystko było gotowe do ucieczki, umówiony czas i sposoby. Około ciemnej północy spuszcza się książę po sznurze z murów miasta. Alff czekający go w fossach, pomaga przez nie przeleźć, przynosi mu biały habit zakonny z krzyżem czarnym. Co żywo wsiadają obaj na konie gotowe, skradzione W. komturowi. Strażnik bram miasta, habitem i Alffa towarzysztwem uwiedziony, otwiera im bramy, a nocą i dniem Kiejstut prowadzony przez świadomego dróg Alffa, dopada lasów i uprzejmie się wita ze spotkanymi po drodze Krzyżakami. Z Liebstadt odesłał komturowi zabrane konie i w wieśniaczych łachmanach szczęśliwie przybył do Mazowsza, do swego zięcia Janusza, księcia mazowieckiego, a ztamtąd do Litwy, gdzie z radością był przyjęty. Napróżno ścigała go pogoń marienburgska, gdy w więzieniu znalazła zarzniętego strażnika. Z Li-

twy miał pisać do Mistrza z naigrzaniem się, dziękując za dobre przyjęcie w Marienburgu i dodając, że jeśli go Bóg wyda w ręce litewskie, wtedy będzie umiał lepiej go strzedz i hojniej podejmować. Doniósł, że prócz Alffa nie miał innego ucieczki uczestnika (1).

## N. 423. Rok 1361.

Zaledwie Kiejstut powrócił z niemieckiego więzienia, gdy o przykłądną zemście zaczął przemyślać. Wiedząc, że zamki zakonu w Sudawji i Galindji nie dość silnemi załogami były opatrzone, naprzód napadł na Johannsburg. W niedźwiedzie skóry odziane rycestwo, słomą obwijało końskie kopyta, aby się nie ślizgały po lodzie, a może by nie robiły stuku; piechota sunęła się po lodzie na łyżwach, psy miały ciągnąć żywność. Po zabijanych w ściany kołach darli się Litwini na mury twierdzy, zdobyli ją, pojmał w sekretnem miejscu kryjących się komtura Jana Kollin i komtura domowego w niewolę, a zamek ogniem obrócili w pył. Spustoszywszy do szczętu jego okolice, Kiejstut obrócił oręż na zamek Ekersberg, który również, ile słabo broniony, zdobył. Lecz dwór zamkowy silnie był broniony przez sprawcę tego domu Hademara, który skrył się w sekretniej izbie mocno warownej, którą Niemcy w ówczesnym języku Danzig zwali, gdzie bronił się do upadłego, dopóki mu się nie udało wymknąć ztamtąd ze swoimi i takim sposobem uchronić się od niewoli (2). Chciał Kiejstut dalej posuwać swe zagony, lecz odgłos zaburzeń obudził Krzyżaków. Rządcy Rastenburga i Bartensteinu zaszli mu w lasach drogę i legli na zasadzkach. Zaledwie wojsko litewskie rozłożyło się dla odpoczynku, gdy wpadli na nie z krzykiem Niemcy: po krótkiej walce pierzchnęli Li-

(1) Duisburg Supl. c. 23. Schuetz, Długosz, Wigand i Lindenblatt uwolnienie jego kładną 18 Novembra, zatem po 34 tygodniach więzienia. Szymon Grunau ogranicza uwięzienie do 6 tygodni. Kojalowicz tylko dni dwa siedzieć mu pozwala p. 326 i w dzień uciekać każe. Detmar 16 Octobris ucieczkę opisuje. Stara kronika zakonu około s. Michała ucieczkę jego naznacza.

(2) Miejsce to skazili kronikarze i śmieszne ztąd poczynili wnioski. Wigand p. 287, powiada jedynie: Post haec Kynstut impugnavit cum paganis Castrum Johannis et incineravit usque ad profundum, et notum factum fuit, praefectum et collegam suum se occultasse in priveta; quare necessarium impugnant, eos capiunt; nomen praefecti Joh. Kollyn; ceterum impugnavit Eckersberge, quod obtinuit, nomen prefecti Hademar, qui considerans potestatem regis, fugit ad secretum, de quo se cum aliis viriliter defendit, propellens paganos, et plures telis transfixit et evasit manus eorum. Z tego miejsca dziwotworną osnuto powieść, która aż pod Gdańsk posuwa zabory Litwinów, jak to czynią Schuetz p. 75. Długosz p. 1131, Strijkowski p. 442, Kojalowicz p. 327, De Wahl T. III, p. 357, Baczko B. S. 158 II, i Kotzebue B. II, p. 206. Nie wiadomo kto zmyślił pierwszy tę bajkę, którą już widzimy w Grunawie Tr. XIII, c. 2 § 3. Łukaszu Dawidzie B. VII, S. 48, oraz w starej kronice Pruskiej. Voigt T. V, p. 148, mniema, że Secretum zwało się po niemiecku Danzig czyli obronna kryjówka, jakie były w każdej z fortec pruskich i że ztąd utworzony zagon aż pod Gdańsk, o którym nie wiedzą współcześni Wigand i Lindenblatt.

twini i Niemcy ścigać ich poczęli. Udało się rycerzowi zakonu Wernerowi z Windheim dopędzić księcia i w walce strącić go z konia, ale gdy Kiejstut w tymże momencie dzidą przeszył mu konia, inny nadbiegający Krzyżak Mikołaj Windekaim silnie rąbnął pałaszem księcia i obalił na ziemię: zbroja mocna od śmierci zasłoniła, ale był powtórnie pojmany w niewolę. Lecz i teraz udało się mu oszukać Niemców i powtórnie uciec do Litwy. W tej potyczce stracił zakon rządce Bartensteinu, jednego rycerza z 9 bojownikami, wielu raniono. Litwini liczyli do 100 zabitych i znaczną liczbę rannych. Krzyżacy uprowadzili 200 koni w zdobycy (1).

## N. 424. Rok 1362.

Postrzegł Mistrz Winrik v. Kniprode, z jak zaciętym nieprzyjacielem ma do czynienia, którego nie potrafi uhamować, chyba dzielną i skuteczną wojenną wyprawą. Umyślił więc naprzód zdobyć i zburzyć silny zamek kowieński, leżący przy zbiegu Niemna z Wilją i otworzyć sobie z tej strony wolne do Litwy wtargnięcie. Przy końcu więc r. 1361 porучzył komturowi Ragnety Henrykowi Schöningen (2) przez szpiegów zbadać położenie tego grodu i jego siłę, przygotować wszystkie maszyny oblężnicze i tejsze zimy rozpocząć oblężenie. Lecz czy to przygotowania nie były ukończone, czy to zima nie była dogodna, albo że nie nadciągnęły spodziewane z Niemiec posiłki, o których rychtém nadejściu uwiadomił go Mistrz niemiecki Filip Bickenbach (3), umyślił odroczyć wyprawę do początków Marca 1362 r., w którym nadeszły spodziewane posiłki. Dowodzili niemieckimi posiłkami: hrabia Gerhard z Wirneburga, hrabia Sponheim, oraz dwaj hrabiowie Hohenlohe, były też w ich liczbie znaczne z Anglii a nawet z Włoch po-

siłki i goście (4). Królewiecznaczony miejscem zebrania się. Nadciągnęli też tam ze swymi siłami: z Prus wielki kommandor Wolfram Baldersheim, marszałek zakonu Henning Schindekopf, szpitalnik (Spittler) Ortulf z Trierer kommandor Elblaga, szatny zakonu (trapiar) Werner Rumdorf komtur Christburga, komturowie Ulrich Frike z Balgi, Kuno z Hattenstein brandeburski, Rüdiger z Elner wójt samlandski, oraz inni na tę naznaczeni wyprawę. Dowodził siłami sam Mistrz, mając przy boku biskupa Samlandji Bartłomieja, poprzedzały chorągwie zakonu z wyobrażeniem Najświętszej Panny i ś. Jerzego, którą ostatnią niósł rycerz Jerzy Hertenberg. Za nadciągnięciem do rzeki Niemna d. 13 Marca, część wojska wsiadła na wodne statki i popłynęła w górę Niemna w cichoci około zamków Wielony i Bisteny, aż ku Kownowi, dla zbudowania potrzebnych mostów i oczyszczenia z nieprzyjaciół stron okolicznych. Wtedy dopiero rozpoczęte oblężenie Kowna, które znalaziono bardzo trudnem do zdobycia, z powodu mocnych twierdz, silnej załogi, obfitego opatrzenia w żywność i dzielności dowódcy Waydota, jednego z synów Kiejstuta (5). Rychtło przyciągnął na odsiecz zamkowi sam W. książę Kiejstut w towarzystwie brata Olgerda, ze znacznem litewskiem wojskiem (6). Wydana bitwa i obaj książęta ze stratą odparci zostali od miasta. Żeby zewnątrz zabezpieczyć oblegających, kazał Mistrz przekopać rowy od Nergi czyli Wilji aż do Niemna, umocnił je wałami i zasiekami, oraz zamkami, tak, że wojska krzyżackie dokoła były okopane rowami i szańcami. Siły niemieckie poprzysięgły raczej umrzeć pod murami Kowna, jak odstąpić od oblężenia i zdobycia. Urządziwszy Mistrz w ten sposób oblężenie, naznaczył każdemu oddziałowi miejsce, jakiego bronić miał i kazał przyciągnąć narzędzia do oblężenia: tarany, barany i inną ogniastą strzelbę (Blyden,

(1) Zobacz Wiganda l. c. Długosza, p. 1131, Kojalowicza p. 323. Przywodzą tu nawet rozmowę Kiejstuta z raniącym go Krzyżakiem. Z tego to Długosz utworzył trzykrotne pojmanie Kiejstuta, a za nim powtórzył Strijkowski i Kojalowicz.

(2) Wigand p. 289 pod r. 1363 i 1364, mówi kilkakroć o nim, jako mającym takie poruczenie.

(3) Zobacz Jaegera Cod. Diplom. pod r. 1361.

(4) Wigand p. 287. Kojalowicz wspomina o Czechach i Duńczykach nadciągających.

(5) Wigand p. 288, Waydota zowie synem Kiejstuta, toż powtarza Lindenblatt, Łukasz Dawid. Schuetz mianuje go Waydat, Długosz p. 1133 Woydath. Nie należy mieszać go ze wspomnianym później u Wiganda: Rex quidam de paganis Butaw lub Butaut, ani też z synem Kiejstuta Witaut, także niżej wspomnianym. Corner Chron. p. 1102 zowie go Waydoch, a zamek Kawenpelle.

(6) Wigand p. 287 mówi: Rex quoque Kynstut in perturbato animo cum ingenti multitudine stetit juxta Mimilam, Algerd similiter cum suis Bajoribus et Smyrdens prope Nergam, et consilian-tur et disponent se celeriter, quomodo Castrum ab hujusmodi impugnationibus absolverent. Długosz wymienia także Patirka, ale zamilczają o nim Wigand i Schuetz.

Tumeler und anderes Belagerungsgeschoss (1). Najsilniej działały dwie ogromne kusze (Tumeler), naksztalt domów, zbudowane przez majstrów Marienburga i Królewca, któremi tłuczono rogi i wieże twierdzy. Zakonnicy konwentu strasburgskiego pierwsi swemi narzędziami skruszyli mury. Wznosiły się ponad mury miasta rusztowania, dzień i noc nie ustawały szturm, prześcigał jeden drugiego w gorliwości zdobycia twierdzy i nie dał się innym wyprzedzać. Książęta Litwy nie opodal miasta stojący, naradzali się z bojarami nad sposobami dania odsieczy, gdy Mistrz wszystkich używał sposobów na zburzenie twierdzy. Ułożono plan zasypywania jednego z rowów i postawienia rusztowania, z któregoby do miasta wniknąć można było. Spostrzegł zamiar oblężenia, wysunęli za mur belki i kłody i za ich pośrednictwem zniszczyli rusztowanie. Za pomocą machin, kierowanych przez kuznika marienburgskiego (Magister Lignarius carpentarium) Markwarda, udało się Niemcom i Prusakom wdrzeć do obozu na przedmieściach rozłożonego, z kąd zaczęto szturmować do murów samego miasta. Uczynili Litwini wycieczkę, lecz zaraz do miasta odparci, skryli się za mury, lecz te potłuczone i podkopane przez oblegających runęły i 400 oblegających Niemców zabiły. Opanowawszy tym sposobem Niemcy parkany, łatwo mogli szturmować do głównego zamku. Zapalili Niemcy w czasie szturmowania jeden dom przedmieścia, od którego szerząc się ogień, śmierć wielu z nich przyczynił: zginął wtedy wójt Morungi Jan Zeno i dwaj rycerze z chorągwią Elbląską. Hrabia Sponheim pierwszy ze swą chorągwią miał na mury miasta uderzyć, za nim pociągnęły chorągwie hrabiów Gerharda Wirneburg i Hohenlohe, potem chorągiew s. Jerzego niesiona przez Hertenberga. Marszałek zakonu wszędzie był przytomny i zagrzewał bojowników. Kusznik Markward poczynił już tu i ówdzie w ścianach wyłomy. Wiele tygodni przedłużające się oblężenie, nużyło siły zakonu (2), trzeba było pośpieszyć z jego zdobyciem; w Kwietną Niedzielę nakazany powszechny ze wszystkich stron atak. Noc i dzień nie ustawały

prace, rozszerzano wyłom, zasypywano rowy i już wszystko było gotowe do zdobycia, gdy nadbiegł goniec z obozu litewskiego, prosząc w imieniu Kiejstuta o rozmowę z Mistrzem. Nastąpiła zgoda: pod zastoną wojsk, z głołami zjechali się dowódcy wpośrodku obudwóch obozów dla rozmówienia się. Kiejstut, pozdrowiwszy Mistrza, oświadczył, że nigdyby nie zdobył twierdzy, gdyby on był w niej się znajdując. Mistrz zapytał, po cóż cofnęliście się, gdy ja nadciągną? Odrzekł Kiejstut, że nie mógł bez dowódcy zostawić swego wojska.—Kiedy tak, to teraz możecie zamknąć się w twierdzy z taką siłą, jak sami zechcecie, albowiem ufnij jesteśmy, że go nie zdołacie obronić. Książę odpowiedział, jakże mogą dostać się do zamku zewsząd otoczonego przez nieprzyjaciół?—Jeżeli zechcecie przyjąć ze mną walkę, to wam drogę otworzę. Gdy na to nic książę nie odpowiedział, zakończył Mistrz rozmowę temi słowami; „Jeżeli król nie ma nic więcej do powiedzenia nam, może spokojnie wrócić do swoich.“

Po bezskutecznej rozmowie, nakazał Mistrz szturm powszechny (3). Dwakroć machinator przystawiał rusztowania równie ze ścianami wysokości, dla wrzucenia ognia, lania wrzącej smoły i palnych materiałów. Zaledwie drugie pokuszenie się udało się z pomocą komturów brandenburgskiego i królewieckiego, runęły mury zamku z radością oblegających, Ortulf Trier szpitalnik zakonu z rycerstwem Brandeburga pierwszy wraz z poganami rzucił się w wyłom. Nadciągnął mu z posiłkiem sam marszałek, rozszerzył wyłom i rzuconymi ogniami odpędził ztamtąd obrońców; pożar tak silny wszczął się, że z poganami pożar nie mało wojsk zakonu, nie mogących się wycofać. Część załogi uchodząca z pożaru, rzuciła się do bramy Wilji, lecz to miejsce osadził komtur Ragnety, postawiwszy tam Burharda Mansfeld kompana marszałka, który wyrzynał wszystkich szukających ocalenia. Syn jedynie Kiejstuta, Wojdatem zwany, z 36 bojarami uszli od miecza i w niewolę wzięci zostali. Sześćset załogi okrutnie wymordowano, do 500 pożarły płomienie, wielu udusiło się od dymu, tak, że we-

(1) Narzędzia te opisuje Lindenblatt p. 26—27, i mówi o ognistych. Wiemy zresztą, że w tych czasach (1361) już w Niemczech proch strzelniczy był znany, bo o nim wspomina kronika Cornera p. 1102. qui pulveres pro bombardis sive petrariis parabant.

(2) Wigand oblężenia naznacza dni 14. Wedle Schuetza trwało od niedzieli Reminiscere do Palmarum czyli od 13 Marca do 10 Kwieitnia około 4 tygodni, z Schuetzem zgadza się i Długosz p. 1133.

(3) Wigand mówi: Interim (w czasie rozmowy) quidam Rutenus nomine Michael venit de domo, adducens mensuram sagittarum vulgariter selpshosse (samostrzały), et quidam Bajorum nomine Gilgut Genehutte retulit, quomodo in castro angustias ferrent magnas et sine tedio fabricarent tela etc. sperantes domum defensare.

dla jednych 2000, wedle drugich 4000 załogi zginęło (1). Zakon miał tylko stracić 7 rycerzy i 200 wojskowych. Wieczorem przed Wielkąnocą zdobyty zamek płonął, gdy zwycięzcy śpiewali pieśń *Zmartwychwstania* i kończyli każdą jej zwrotkę słowami: «wszyscy radować się powinniśmy, albowiem nieprzyjaciół wielkich mają doznaje, Kirielejson». Kiejstut tym czasem codziennie w czasie oblężenia podjeżdżał pod obóz, dla zbadania czyli nie ma sposobów odsieczy. W dzień pożaru patrzył smutny z ludem swym i Olgerdem na miasto ginące w płomieniach. Potem posłał do Mistrza, aby mu przysłał spis pojmanych wedle imion, i nad 36 więcej nie znalazłszy, niezmiernym był ogarniony smutkiem, iż tak mało uszło śmierci. Po świętach Wielkiejnocy kazał Mistrz zburzyć ostatki pozostałych ścian zamku i pozasypywać fosy i z tym wojsko odciągnęło do ojczyzny. Ścigali ich poganie, ale most zerwany przeszkodził im dalszej pogoni. Załoga Bisteny i Wielony nie śmiała czynić wycieczki, uwiadomiona o losie Kowna. Milczą żrąc dła o losie pojmanego Wojdata i dalszych bojarów. Wedle późniejszych żródeł, miał Wojdat chrzest przyjąć i osiaść w fortecy zakonu Wehlau. Hartknoch i Łukasz Dawid powiadają, że był odesłany cesarzowi Karolowi W. który go wyniósł do godności Hercega niemieckiego i zamtąd do Prus miał powrócić. Lecz te powieści nie mają cienia prawdy, gdy go później w Litwie spotrzegamy.

#### N. 425. Rok 1363.

Żaledwie powróciły wojska zakonu z pod oblężenia Kowna, gdy Falegraf Renu Ruprecht, wielki przyjaciel niemieckich Krzyżaków, z wielką znakomitemi Niemcami (2), na czele licznych wojennych zastępów przyciągnął do Prus, by

walczyć z poganami pod chorągwiami zakonu. Mistrz więc Winryk w towarzystwie biskupa Samlandji Bartłomieja, ze zwierzchnikami zakonu wpadł do Ejragoły, gdzie poprzedzający go marszałek oczyszczał drogi, i przez dni cztery pustoszył okolice; potem napadł na okolice Pernare (3), w którego bliskości leżała świątynia Romowe, gdzie mnóstwo wyciął ludu, którego nie pośpieszono urwładomić o nadciąganiu Krzyżaków. W tym komtur Osterody Günter Hohenstein idący przodem, napadł w okolicy Labune (4) na silnie oszańcowany litewski obóz, cofnął się więc wstecz i doniósł o tym W. Mistrzowi. Winryk natychmiast pociągnął na ten obóz, obszedł go w nocy niespostrzeżony do koła i silny przypuścił atak tak, że nieprzygotowanych Litwinów wyciął lub rozpedził. — Tak rozbiwszy obóz, rzucił się Mistrz w okolice Labune i Zeimen, pomiędzy Wilją a Niewiażą rzeką, gdzie wszystko zniszczył ogniem i lud w części wybił w części pobrał w niewolę. Arnold Vietinghof Mistrz liwoński, który tylko co nadciągnął ze swemi posiłkami do Żmójdzi, poznał po czerwonej łunie na niebie nad Scheimami, gdzie się znajdowały wojska Mistrza, wszystko trawiące ogniem. Potem lepiej uwiadomiony połączył się z siłami zakonu i naradzał się z Winrykiem, w którą stronę zapuścić zagony i szerzyć spustoszenia. Uradzono nie łączyć obu wojsk, odesłano wielu cudzoziemców do wojska liwońskiego, a W. Mistrz ze swemi siłami pusił się dalej ku Swilone i Seten (5), gdzie pojmano pogańskiego kapłana, który dla uratowania życia prowadził Niemców od wsi do wsi i do wszelkich kryjówek, mogących nasycić łupiestwo i powydawać w ręce Krzyżaków kryjących się panów. Tak, przez dni ośm niszczone były okolice przez komtura Ragnety Henryka Schöningen i Burharda Mansfeld. Nakoniec Mistrz W. z całą siłą rzucił się w oko-

(1) Wigand mówi. *Frater Borghardus de Mansveld quosque reperit, occidit, preter Waydot filium Kynstud, qui captivatus est cum 36 paganis, etiam 600 sunt occisi, ceteri igne consumpti, multique suffocati sunt in castro et in numero sunt occisi 3500, de christianis 200.* Schuetz liczbę zwiększa, toż Kojalowicz p. 329. Lindenblatt 2000 Litwy wybija; toż powtórzył Detmar, a Corner 2000 uprowadza Litwinów w niewolę. — Że Niemców więcej zginęło, przekonywa zabicie ich 400 przez ścianę obaloną.

(2) Wigand zowie go: *Dominus Rupertus dux Bavariae*, Schuetz p. 78 mówi o dwóch Rupertach i Wolfgangu Bawarskim. Długosz p. 1142 przytacza ducem Bawarie *Lupum alias Wolf*. Kojalowicz p. 330 Wolfgangiem go zowie.

(3) Wigand zowie kraj ten *Parvern* lub *Parnen*, Schuetz *Parnrey*, Długosz *Parunen*. Wedle opisu dróg leżał na wschód Ejragoły, a na północ Kejdan, kraj Parnarewo, zdaje się tenże sam o którym mówi Wigand.

(4) *Intrant terriulam que fortiter circumsepta erat reprobis, prope Labuno.* Będzie to dzisiejszy kraj Labuny, niedaleko rzeki Niewiaży. Kojalowicz p. 331 na Żmójdzi mieści *Panreimanum et Lambimense*.

(5) Wedle opisu dróg Setin i Swylon leżały o milę od siebie, Setin może znaczyć dzisiejsze Szaty nad Abelją.

lice Gesowa i Pastowa nabrał mnóstwo niewolników, przebiegając miejsca Werlau, Seyten, Kalanten i Surmin. Napady pojedynczych komturów tak były gęste i popłatane i tak okropnie niszczące, że niepodobna podać liczby zabitych niewolników (1).

#### N. 426. Rok 1363.

Roku 1363, około wielkiego postu, ściągali się do Prus niemieckie tłuszcze, chciwie pogańskiego obłowu. Między innemi wymieniają dzieje szlachetnego Ulryka Hanau, który już zimą tegoż roku, pod chorągwiami Mistrza liwonńskiego walczył z poganami, i którego syn Gottfried nawet nosił płaszcz krzyżacki (2). Prócz tego nadszedł orszak Anglików i Szkotów, których nazwiska zamilczane w dziejach pruskich (3). Z temi marszałek zakonu Henning Schindekopf umyślił na Grodno wyprawę.—Nim ruszyły w pochod rzeczzone tłuszcze, wszczął się spór między Anglikami i niemieckim rycerzem Ulrykiem Hanau, do kogo należy honor niesienia chorągwi ś. Jerzego, gdyż Niemcy dowodzili odwiecznie i wyłącznie im służącego wszędzie prawa, iż Niemiec w wyprawach na pogan chorągiew tę nosić powinien. Zwierzchnicy zakonu rozstrzygnęli ten spór powierzeniem chorągwi walecznemu rycerzowi Kuno v. Hattenstein. Pora atakowania Grodna była pomyślną, albowiem Olgerd i Kiejstut zajęci byli planami rozszerzenia swych posiadłości w Rusi. Obrona tej twierdzy poruczona księciu Patirke, który wedle litewskich kronikarzy dzielnie bronił Grodna i odparł napastników, wedle niemieckich nieczuł się na siłach do oporu i dla tego zwyczajem ruskim spotkał marszałka z chlebem i miodem i skłonił do zaniechania dalszych rabunków (4). Zato ojciec jego Kiejstut powierzył mu inny kraj na granicach Rusi do obrony. Od Grodna marszałek pociągnął ku zamkowi Nowogrod nad Narwą, należącemu

do książąt mazowieckich, chcąc Ziemowitowi odemścić za przepuszczenie nie dawno do Prus Kiejstuta i Witolda, którzy najechali zamki zakonu Soldow i Osterodę, zniszczyli je, popalili kościoły, lud wyrznęli i do 1500 uprowadzili niewolników.—Marszałek zdobył Kamieniec, służący za przytułek Litwinom, spalił go do gruntu, zabił do 30 przedniejszych mazowieckich panów i tak zemścił się nad Ziemowitem za przychylność jego do pogan (5).

#### N. 427. Rok 1363.

INNOCENTEGO VI papieża list, na prośbę króla polskiego Kazimierza pisany, którym wszystkim chrześcijanom, dającym pomoc rzeczonemu królowi przeciwko Litwinom, Tatarom, oraz dalszym niewiernym, udziela dwunastoletni odpust od wszystkich grzechów, za które szczerze żałowali i spowiadali się, jeśliby w czasach napadów, zamieszek lub potyczek utracili życie lub ranieni zostali, i nawet gdzieindziej z rzeczonych ran pomarli. (Omnibus Christi fidelibus, qui eidem regi pro defensione dicti regni, contra Lithuanos, Tartaros et alios infideles ac schismaticos auxilium dabunt infra duodecim annos, a data presentium computandos, et inibi pro defensione hujusmodi insultum guerram vel bellum faciendo decesserint seu fuerint vulnerati, si alibi ubicumque de talibus vulneribus decedere eos contingat, suorum, de quibus fuerint veraciter corde contriti et ore confessi, plenam remissionem peccaminum indulgemus).

List ten drukował Raynald Annales eccl. N. 12 pod r. 1363, Voigt T. 5, p. 168.

#### N. 428. Rok 1364.

Z polecenia W Mistrza, (jak napomyka Pauli B. IV, S. 209) biskup warmiński Jan Streifrok z wielkim pośpiechem w r. 1364 zaczął napra-

(1) Wigand obszerniej tę wyprawę opisuje. Schuetz p. 78 odnosi do roku następnego 1364 niektórych okolic zniszczenie, które wedle Wiganda w 1363 nastąpiło.

(2) Wigand, jedyne źródło, mówi de domino Hanow, który in hyemali hac intemperie intrat Lyvoniam et reversus est de Lywonia propter dictam Reysam, ad quam Anglici veniunt. Z domysłu więc Ulryk IV Hanau położony.

(3) O Szkotach wiemy z Rymera T. III, P. II, p. 85, gdzie są glejty Szkotom w tym roku do Prus ciągnącym np. Dawid Berclau Scutifer de Scotia.

(4) Długosz p. 1162.—Kojałowicz p. 331.—Wigand zaś mówi: Rex dictus Patrike loquitur cum Mareschalco, adducens secum mulieres cum pueris, cerevisiam cum medone propinantes more Ruthenorum. Sequenti anno Kynstut dedit ei aliam terram, quia amicus erat ordinis in terra Russiae, zapewne Oriechow i Kexholm, jak się domyśla Karamzin.

(5) Widać to z papierów królewieckich r. 1363, Prussiae compositio p. 48.—i Deut. Ord. Haendel mit Polen. p. 148.

wiać i odhutowywać zamek Wartenburg, przed niewielką laty zniszczony od Litwinów; otoczył go jak najsilniejszym murem i wałami i nierównie obronniejszym jak przedtem uczynił starał się, aby swe posiadłości zasłonił od napadów litewskich (1). Pomiarkował Kiejstut ku czemu to zmierza. Widział, że po zniszczeniu Kowna, odsłonią jest całkiem stolica Litwy Wilno. Zalecił więc co żywo zbudowanie nowego zamku, mającego zwać się nowym Kownem, na wyspie Wyrgalle, naprzeciw Nawese. Śpiesznie stanął wielki most na Niemnie, broniony mocnymi szancami przedmostowymi, aby ztąd zasłonić od napadów budujących. Zaledwie o tem Mistrz się dowiedział, gdy złożywszy radę z zakonem (2), w jesieni tegoż roku, na czele znacznego wojska z biskupem Samlandji popłynął Niemnem dla zniszczenia robot. Łądem przed sobą wysłał komtura Ragnety Henryka Schöningena, aby oba szanice przedmostowe zdobył, co ten wykonał, rozpędził obrońców, a sam zamek i wszelkie warownie jego spalił do szczytu (3). Śpiesząc z odsieczą Kiejstut już znalazł wszystko zniszczonem, a dowiedziawszy się, że sam Mistrz dąży ku Wielonie i Bisten, w zamiarze zburzenia i tych zamków, starał się przynajmniej te obronić i wzmocnić ich załogi. Śpieszył za nim Mistrz wodą, komturowi Ragnety rozkazał rozłożyć się pod zamkiem Bisteną, a sam pośpieszył pod Wielonę. Wezwał komtur Schöningena załogę Bisteny do poddania się, ta prosiła o czas do namysłu i zabezpieczenie osób i majątków, jeśliby jej nie nadciągnęła pomoc: obiecał to komtur i otrzymał od Mistrza zezwolenie. Gdy w terminie poddanie się nie następowało i nikt do traktowania się nie ukazał, przypuścił komtur atak, wlał po drabinach, lecz nie znalazł nikogo z obrońców, bo załoga tego czasu użyła do ucieczki, natychmiast więc zamek został do gruntu spalony.

Tym czasem Mistrz silnie szturmował do oblężonej Wielony, której bronił hetman pogań-

ski Gastowd z bezprzykładnym mężstwem. Już dni dziesięć leżało pod zamkiem wojsko krzyżackie, przez dni dwa silnie działały maszyny, szturmujące pod kierunkiem marszałka zakonu i szpitalnika Ortulfa Trier, a na wezwanie o poddanie się, nie raczono nawet dawać odpowiedzi, lubo już walić się poczynaty mury. Gdy już zdobyto przedmurza i parkany podpalono obłożonem wokoło drzewem i słomą, nic nie pozostało załozde jak paść ofiarą ognia. Wtedy dopiero Gastowd prosił marszałka o litość i ofiarował się poddać ze swemi w niewolę. Wysłuchano prośby, otworzyły się wrota, wyszedł Gastowd ze starszym Surminem i Mattewiki, kazał ich marszałek prowadzić do namiotu Mistrza. W drodze, prowadzący ich wymordowali wszystkich haniebnie (4), a tłuszcze krzyżackie wpadłszy do twierdzy, wybili wszystkich których oszczędził ogień (5). Rozgniewany marszałek tem wiarołomstwem, głośno domagał się ukarania winowajców, lecz Mistrz wykonanie tego odłożył do powrotu do kraju, pod pozorem obawy buntu. Zamek tym czasem do szczytu został spalony, mury porozbijane i z ziemią zrównane, więc sta ludzi załogi wyduszono, resztę uprowadzono w niewolę, z których nie wielu ucieczką ocaliło życie. Czując zakon, że książę nie omissza za to odemścić, unosił się do kraju, tym czasem W. książę na czele swego oddziału wpadł pod Georgenburg i wszystko mieczem i ogniem spustoszył. Byłyby częściej odnawiane te napady, gdyby ich nie wstrzymywała czynność komtura Ragnety, oraz niesłuchanie sroga zima r. 1364. Łotrzyki też krzyżacy ciągle trapiłi swemi najazdami Litwinów i chwyłali znakomitszych panów i bojarów w niewolę, lub zdejmowali pograniczne straże i rabowali dwory.

## N. 429. Rok 1365.

Wiele krwi kosztowały Litwinom wyteżone boje z niemieckim zakonem. W pierwszych ty-

(1) Wigand powiada: *Circumque sepivit palis vel roboribus cum fortaliciis ac propugnaculis fortioribus pristinis*. Schuetz p. 78 mówi, że tam założył klasztor Minoritów, a Pauli nawet twierdzi, że sam Mistrz jest odnowicielem zamku Wartenburga, i lubo to z Wiganda powieścią niezgodne, atoli potwierdza uczestnictwo Mistrza w rzeczonym dziele.

(2) Wigand powiada: *Magister audito hujusmodi rumore, convocat praeceptores, dicens quomodo Lithvani reedificant castrum Cawen „quid videtur vobis faciendum?“ et ajunt placet nobis, ut restaurata penitus subvertatur*.

(3) Kojalowicz pag. 332.

(4) Wigand powiada, że marszałek odezwał się do Gastowda: *nolo culpam, si descendens percussaris*, a więc była zdrada umówiona. Kojalowicz p. 332, mówi, że nie mogli zgodzić się Krzyżacy, do kogo więzień należał i dla tego zabili.

(5) Na północ Wielony leżała wioska nazywana Villa Gastowdi, zapewne własność tego walecznego dowódcy. W starożytnych rękopismach królewskich powiedziano, że starożytnej familji Gastowdów stały pobyt in Lithoven im lande czu Coluwa bi Wilkenberg.



godniach r. 1365 książę Kiejstut, obszedłszy straż graniczne zakonu, przez lesne skryte i tajemne manowce przyciągnął pod Angerburg, zdobył twierdzę, złupił ją i uprowadził w niewolę załogę, spustoszywszy rabunkiem okolice. Odeścił mu wraz wzajemnym na Litwę najazdem komtur Ragnety Burhard z Mansfeldu i wójt sambijskii Rüdiger v. Elner, przybrawszy do kompanji świeżo nadeszłych Krzyżowników, w których liczbie był także angielski hrabia z Warwick. Trzy dni grasowano w okolicach Ejragoły i Pastowa, a zapuszczając się w głąb kraju uprowadzono mnóstwo niewolnika (1). Rozjątżeni książęta Litwy Kiejstut, Olgerd, Patrik (Patrika) i Aleksander (2), w Lutym miesiącu, na czele trzech oddziałów, wedle Strijkowskiego 4000 ludzi wynoszących, wpadli do krajów Szalauen, zdobyli zamki Kaustriten i Splitten (u Strijkowskiego Telze) oraz przednie szanice Ragnety, które ogniem strawili, przedarli się aż do Kuriszhafu i wytępiłi lub uprowadzili w niewolę więcej 4000 ludu. Później sprawiwszy bogom całopalenia z bydłą i kilku rycerzy, z koniem i zbroją żywcem spalonych, a mianowicie rycerza Henzel v. Neuenstein, po okropnych okolic spustoszeniach, uprowadzili do ojczyzny 800 niewolnika z bogatą zdobyczą i 70 frezami (3).

Tak smutne zdarzenia osłodziła Mistrzowi niespodziewana nowina. W tym właśnie czasie, kiedy Kiejstut szerzył w ziemiach krzyżackich pożogę i zniszczenie, dwaj książęta litewscy Butaut i krewny jego Surwille, oddawna poważnieni z Wielkim księciem i z rządów jego niekontencji, a może przez zakon podżegani, ułożyli plan,

schroniwszy się do nieprzyjaciół, za ich pomocą wytępić ród własny, zawojować ojczyznę, opanować stolicę Litwy i osiąść na tronie (4). Złączyło się z nimi wielu bojarów. Sprzysiężeni wysłali sekretnego posła do zakonu, z uwiadomieniem o swych zamysłach. Sami zaś z wierniejszemi sobie bojarami, puscili się niby na polowanie w puszcze sąsiednie zakonowi. Odkrył zdradę niejaki Dirsune, dowódca w Wilnie z ramienia Kiejstuta, pojmał podstępnie Butawę, okuł w kajdany i wsadził do wieży zamkowej, czekając rozkazów Kiejstuta. Uwiadomiony o tem Surwille, zgromadził spiskowych, napadł i zabił dowódcę Wilna, uwolnił Butawę i w 20 koni pośpieszył z nim do Insterburga, gdzie uprzejmie przyjęci przez rządę domu Henryka z Schöningen, odesłani zostali do Marienburga do Mistrza (5). Lud po drodze przyjmował ich wszędzie z radością. Zwołana rada zakonu, przed nią oświadczyli książęta chęć przyjęcia wiary. Żeby ten obrzęd uroczystszym uczynić, zaprosił Mistrz w kumy dwóch hrabiów angielskich Warwicka i Tomasza Offart, z wielą niemieckimi krzyżownikami, będącemi jeszcze wtedy w Prusach. Zjechali też do Królewca dwaj biskupi Bartłomiej samlandski i Jan warmiński z wielą duchownemi władzami zakonu. Chrztos odbył się uroczystie w Królewcu, książęta bogato udarowani zostali przez Mistrza i gości. Jeden z nich wedle Kroniki Pruskiej, syn Kiejstuta Wajdoch, przyjął na chrzcie imię Henryka (6).

Zbiegłych książąt użyć miano do zamiaru zdobycia za ich pośrednictwem Wilna. Mistrz z dwóma zbiegami i swą radą ułożył plan przyszłej

(1) Wigand p. 290. Długosz p. 1148. Schuetz p. 79.

(2) Patrikusz mianuje się księciem grodzińskim. Aleksander wszędzie zowie się Rex Alexander, Kojalowicz zowie go Korjatowiczem, u Długosza jest on Dux Lithvaniae filius Michaelis Koriath ducis Lithvaniae et nepos Olgerdi et Keystutonis. Lecz i Patrikusz miał syna Aleksandra, jak można widzieć z opisaniami dróg w Królewcu.

(3) Schuetz p. 290. Kojalowicz p. 333. Lindenblatt p. 29. Długosz p. 1148. Strijkowski p. 445.

(4) Niepojęta jest ukronikarzów względem tych książąt niezgodność. Wigand zowie ich Butaw czyli Butaut i Surwille, nazywając pierwszego Rex quidam de Pagani, drugiego jego bratem. U Długosza p. 1148 są: germani Olgerdi et Keystuti. W innem miejscu Długosza X, p. 16, Butaw jest synem Olgerda. Strijkowski p. 446, zowie jednego Switrił, drugiego Butaw, ale dla milczenia latopisców, fałsz zadaje zdarzeniu. Kotzebue T. II, p. 213, zowie jednego Kouigal, drugiego Buthau. Schuetz mianuje ich Korigalem i Butawem synami Olgerda, a synowcami Kiejstuta. Wedle Łukasza Dawida B. VII, S. 64, Szuriwill i Buthau mianują się bracia Kiejstuta i Olgerda. Gdy zaś ten ostatni p. 56—57, podobne zdarzenie przypisuje Witoldowi synowi Kiejstuta, zatem Voigt T. V, p. 176, prosto Butawę mianuje synem Kiejstuta. Lecz najpewniejszemu będą źródła ruskie: Wremiennik Sofijski w Daniłowicza wydaniu pod r. 1342 p. 165, mówi o księciu Jerzym Witowtowiczu lub Butowtowiczu wojewodzie Olgerda, który nieukontentowany mógł zbiedz do Prus. Nadto przy Jagiellu jeszcze jest Witowt odmienny całkiem od Witolda i działający przeciw niemu.

(5) Detmar B. I, S. 288. kładnie przybycie Buttawa na s. Jakób 1365 r.

(6) Zdarzenie to zawsze wiele przedstawia wątpliwości. Wigand i za nim idący kronikarze sprawcami buntu mianują Butautę i Surwille. Surwille los i działanie niewiadome. Zdaje się trudno przypuścić, aby pod r. 1378 wspomniany u Wiganda tłumacz Tomasz Surwille był obecnym naszym zdrajcą.

wojny. Winryk sam z zagranicznymi Krzyżownikami w połowie Sierpnia wyprawił się do granic Litwy. Nawiedził okolice Gesowa i Labune między Dubissą a Niewiażą morderstwem i łupieżą, i zabrał mnóstwo zdobyczy i wiejskiego ludu w niewolę, tém łatwiej, że się niespodziewano od- sieczy. Napróżno błagał litości i oszczędzenia swych włości i dworów Iwan możny bojarzyn, syn Patrika (1). Schwytany przez marszałka, odebrał od- powiedź, iż staroświeckie budowle spalone być muszą, a nowe dzwignione i wszyscy jego stu- dzy przez miecz puszczeni (Wigand). Pałac i łupiąc wszystko, przebieżono okolice Symen (Zei- men, Scheimy) na północ Kowna nad Swintoppą ku Kiernowu i Mejszagole. Tu komtur Ragnety Burhard Mansfeld z 50 konnicy przebił się zwy- cieżko przez oddział nieprzyjaciół ze 400 ludzi złożony i zostawiwszy 27 swych rycerzy na pla- cu, rozbił półtrzecia sta nieprzyjaciół, a resztę w rozsypkę rozpędził. Posunął się potem Mistrz ku Wilnowi (2), palił dokoła okolice przez dni 13, lecz nie śmiał leżeć dłużej z obawy zdradli- wego podejścia od nieprzyjaciół (Schütz, Det- mar i Długosz), mianowicie gdy mu znać dano, że 4 ze służby księcia Butawa przeszło do nie- przyjaciół w nocy, aby odkryć wojenne plany Krzyżaków. Okoliczność ta wielkiej być musia- ła wagi, gdyż Mistrz spodziewając się na- paści od zbierającej się Litwy, natychmiast od- obłężenia odstąpił i rozpoczął odwrót, zniszczyw- szy włość Kiejstuta, zwaną Sloassen czyli Sła- wosen (wedle Wiganda, zapewne dzisiejsza Sło- bodka nad Niewiażą), a ztamtąd pociągnął ku Neris (Wilji) i Niemnowi. Tu go spotkały siły niektórych urzędników zakonu i biskupa Sam- landji, którzy mu pomogli do uprowadzenia po

rzece zdobyczy do Królewca. Z resztą zaś sił pociągnął dalej do kraju.

## N. 430. Rok 1365.

Za napad Krzyżaków z Buttawem, odemścił w tymże roku zakonowi Kiejstut, przez dwoi- stą do Prus wyprawę. Naprzód wojska jego wtargnęły do kraju Bartów aż ku Nordenburgowi, gdzie wszystko mieczem i ogniem niszczyły (3).

Ztamtąd napadł Kiejstut na Johannsburg, opanował tam niektóre krzyżackie łódzie czyli wiciny, naładował je drzewem, popędził pod sam zamek, gdzie je zapalił, i przez to ogień od powiewu wiatru rozżarzony, tak prędko zamek obrócił w płomień, iż skrywszy się w nim pre- fekt Jan Collin, zaledwie miał czas ze swemi uratować życie (4). Cały zamek spłonął po- wtórnie. Ztamtąd zamysłał książę opustoszyć okolice Gerdauen, lecz wysłana przezeń naprzód konnica doniosła, że o zamysłach Litwinów wcze- śnie lud uwiadomiony puciekął ze swych sie- dlisk, a Krzyżacy przygotowali się do silnej obrony, przeto książę powrócił nazad do Litwy przez Angerburg z wielkim pośpiechem (5). Zni- szczenie Prus, było jedynym wyprawą pod Wil- no owocem, albowiem plan ułożony przez zbie- głych książąt litewskich nie został osiągnięty. Zdaje się, że obaj nie wazyli się więcej powró- cić do ojczystej Litwy, lecz przyjąwszy chrzest w Marienburgu, jeden z nich ile się zdaje Būtaut udał się na dwór cesarski, gdzie go uprzejmie przyjął Karol IV, obdarzył krajem i wywyższył na godność księcia, i zaledwie, mówi Voigt, na- deszła kiedy o nim wiadomość do kraju (6).

(1) Ze Iwan był synem Patrika, opiewają opisy podróży po Litwie czyli dróżniki Krzyżackie.

(2) Wigand: Tandem veniunt ad Castrum Wille, evocantque capitaneum, putantes sic castrum obtineri. Magister quoque ait suis, de cetero a longe accedere volumus, ne decipiamur neque offenda- mur, et circumbussit domum rediens ad exercitum. Detmar pod Wilnem dni 13 leżeć każe w zimo- wym czasie.— Lindenblatt Jahrbuecher, p. 26 powiada, że wtenczas bawili rycerze zakonnici pod Wil- nem XIII tygodni, oraz w jego okolicach. Item in desin Jare woren die herren von der Wille un- de in dem lande XIII woehen. Niewierzy temu Voigt T. V, p. 180 nota.

(3) Napad na Nordenburg r. 1365 opowiada Wigand i rządcą tego domu mianuje Kuno v. Hat- tenstein; lecz w dwóch miejscach, raz r. 1365, drugi raz 1366 prawie dosłownie.

(4) Wigand, p. 290 mówi: Prefectus ibidem evasit ad cloacam cum suis (sekretne schronienie). Nieprzyjaciele wtedy: naves cum pino et ligno conclavant, incendunt et sub cloacam ducunt, per ventum ignis elevabatur in altum.

(5) Wigand obszernie tę rzecz opisuje, którą zaledwie wzmiankuje Długosz i Schuetz.

(6) Lindenblatt S. 29, mówi, że jakiś z litewskich książąt odjechał do cesarza, który go obdarzył ziemią i ludźmi, oraz uczynił dobrym chrześcijaninem. Kronika zakonu u Mattheusa p. 781, do- daje, że go cesarz podwyższył do książęcej godności. Toż potwierdza starożytna Kronika Pruska p. 37. Łukasz Dawid B. VII, S. 56—57, ma z Grunawa zasiągniętą wiadomość, że ten książę powrócił do Prus i przez zakon osadzony został w Welau.— Przytomność na dworze cesarskim jakiegoś księcia li- tewskiego wyświeca się z kilku dokumentów cesarskich między 1369 a 1370 rokiem u Dumonta T. II, P. I, p. 71 i 79. Tak w akcie Karola IV, pomiędzy świadkami, obok książąt szląskich jest niejakiś Henricus Lithuaniae Dux.

## N. 431. Rok 1366.

W zimie 1366 r. nadciągnęły do Prus zagraniczne posiłki przeciw poganom. Z Niemiec przybyli obaj książęta Wilhelm Bergenski i Wilhelm II z Julichu (1), oraz nieco angielskiego rycerstwa (2). Marszałek zakonu przedsięwziął z nimi dwie wyprawy: pierwszą w okolice Niemna, gdzie w kilka lat później stanął zamek Gotteswerder, drugą do Żmójdzi w okolicę Ero-geln (Ejragoły), lecz obie z niewielkim skutkiem, raz że słabe miał siły przeciw potężnemu nieprzyjacielowi, drugi raz, że topnienie lodów na Niemnie radziło przyspieszać odwrót (3). Ra-bunek i uprowadzenie niewolnika było jedynym owocem.

Te korzyści drogo zapłacili Krzyżacy. Gdy albowiem marszałek z dowódcą Insterburga jeszcze w Ragnecie przebywał, czekając na umówione z Kiejstutem traktacje, ten z niewypowiedzianą szybkością wpadł pod zamek Insterburg i zaledwie siedzącym u stołu braciom dał czas do podniesienia mostu i tak zasłonięcia się od niewoli. Wielką atoli ilość koni i około 50 niewolnika uprowadził Kiejstut, z którymi pośpieszył na zjazd umówiony. Bolało serce rządcy Insterburgskiego, patrzącego na Litwinów, jadących na jego koniach i gdy swe zadziwienie Kiejstutowi objawił, ten odrzekł: „Jakiego są zaiste ducha obecne czasy (4).”

## N. 432. Rok 1366.

OLGERD, Wielki książę i jego bracia: Kiejstut, Jawnuta, Lubart i ich dzieci, zawierają pokój z bratem swym Kazimierzem królem polskim, tudzież z łaski Bożej książętami: Jerzym (Jorgi, Narymundowiczem bełzkim) i drugim Jerzym (Korjatowiczem), oraz Aleksandrem (Korjatowiczem podolskim). Stanął on w tej osnowie. Lubart weźmie ziemię Łucką ze wszystkimi jej pierwiastkowemi powiatami i wsiami, zdawna do niej należącemi, to jest: Stożek, Daniłow, Zakamień, Szumsk, Ostrog, Połonne, Między-

boże. Prócz ziemi łuckiej, zrzekł się król dla Lubarta okręgu włodzimierskiego, to jest: Wetły, Łubiaż, Czarny horodek (Czerneć hrodek), Kamień i Mielnica. Dla króla zaś dostać się miały zamki: Włodzimierz z okręgami: horodelskim, lubomlskim, turzyńskim, ratneńskim, koszerskim i włuczyskim. Nadto Olgerd najwyższy książę, z Lubartem bratem ustąpił królowi: Krzemieńca, Peremyśla, Oleska, Bełża, Grabowca, Chełma Szczebrzeszyna i Łopatyna. Król żadnego prawa mieć nie będzie do zamków Kiejstuta: Brześcia, Kamienica, Dorohiczyna, Mielnika, Bielska. Kobryn jest Wielkiego księcia.

Zobacz Engela Historję Halicza p. 604. Ta ugoda, wedle świadectwa Naruszewicza T. VI, p. 328, znajdowała się w oryginale w archiwum koronnem, lecz bez daty, miejsca, roku i dnia. Wypisał ją dosłownie z ruskiego oryginału Dogiel w MS. w tomie VII, odnosząc do roku 1362, lub koło tego czasu. Czacki przypisuje ją rokowi 1366 (T. I, p. 73) i mówi, że przy oryginale dwie były litewskie pieczęcie, jedna Olgerda Pogoni, druga Kiejstuta osoba z mieczem i tarczą w ręku, ztąd więc wnoszę, że oryginał posiadał Czacki, a Naruszewicz mógł mieć jedynie kopję bez daty. Nadto z opisu tej wojny przez Długosza i Miechowitę, zdaje się iż była uczyniona 1366 roku, na co zgadza się i Naruszewicz T. VII, p. 117 nota. U Naruszewicza T. VII, p. 118 powiedziano: że Kazimierz Jerzego bełzkiego przyjął in servum et homagiale principem, et terram Belzensem feudali jure ad vitae duntaxat tempora tenendam concessit. — Raynald dodaje, że chytry Jerzy nawet ziemię chełmską wyłudził u Kazimierza w dożywotnie posiadanie. Raynald pod tym rokiem N 29, mówi jeszcze, że w tymże roku trzy wyprawy na Litwę uczynili Krzyżacy i srodze kraj zniszczyli. Uradowany tym papież, pisał do cesarza Karola list, wynosząc zasługi ich dla chrześcijaństwa, gdzie ich murem zowie chrześcijaństwa.

Mieści skróconą jej treść i Warszewicki, u którego jest ona drugim z rzędu dokumentem, między litewskimi. Wypisane są u Naruszewicza T. VI, p. 328 i dalsze tej ugody warunki: Że w czasie wojny którąby król i wielki książę prowadzili, Lubart im wojskiem swoim dopomagać będzie; sam także wzajemną pomoc od obu otrzyma. Ustanowieni sędziowie pograniczni w okoliczności zachodzących kłótni między poddanymi: ze strony króla, lubelski podko-

(1) Wigand p. 291 nazwisk ich niewymienia, wspomina je Schannat. Eiflia illustrata.

(2) Wigand mówi: Dominus Bemunt et Nortz Vewater Anglicus. Zdają się wykoszlawione nazwiska, pierwszym atoli być mógł często w tych czasach wspominany w dziejach angielskich Dominus le Bwemont.

(3) Wigand p. 291.

(4) Wigand l. c. Anno 1366 Henningus Sciudekop statuerat dietam cum Kynstut consciis suis (potem Kiejstut napada na Insterburg i konie zabrawszy) properavit ad Marschalcum ad dietam preordinatam. Rex vero (Kynstut) cum suis sedens in equis Prefecti (Insterburgensis); et prefectus ait: quod nec sperasset hujus modi, et Rex: „Tales sunt qualitates temporum modo!” — Długosz też p. 1152 o tym napadzie wspomina.

morzy Krot, i podkomorzy królewski Rafał — ze strony Olgerda Olizar, a od Lubarta Iwan Mostyszyński. Ci sędziowie zjechawszy się do Horodła na Bohu, sądzić i karać mają Polaków polskiem, a Rusinów ruskiem prawem. Łowy na zwierza i bobra, rybołówstwo, wstęp w bartne ziemie na cudzej ziemi zakazane, jak również ujmowanie się za chłopą i winowajcę. Dawne zapisy i przysięgi, oraz traktaty winny iść odtąd w niepamięć.—

#### N. 433. Rok 1366.

W układzie W. Mistrza z biskupem Samlandji Bartłomiejem, względem różnych zajęć z zakonem, między innemi, widzimy włożony nań obowiązek wystawienia jego kosztem nad rzeką Rusa mocnego zamku Wenkiski zwanego, oraz opatrywania dowozem żywności, przez swych poddanych, zamku Georgenburga leżącego w Litwie (quod homines nostri (Episcopales) nunc coguntur victualia ducere in Castrum Jurgenburg in terra Litwanorum situm).

Aktu tego oryginał zaginął, lecz kopja jest w królewieckim archiwum Szuffl. LII, No. 12. Voigt T. V, p. 190—191.

#### N. 434. Rok 1366.

Dla umocnienia granic wschodnich Prus przeciw litewskim napadom, oraz ujarznienia tego ludu, umyślił Mistrz r. 1366 wznieść mocny zamek nad rzeką Niemnem i opatrzyć go dostateczną załogą. W tym celu udał się sam w okolice Kowna i Georgenburga, wybrał stosowne miejsce dla zamku, zwać się mającego Marienburgiem czyli Mergenburgem i kazał go budować, ubezpieczywszy robotników głębokimi okopami i zasiekami, przeciw nieprzyjacielskim napadom. Dwakroć kusił się Kiejstut przeszkodzić budowaniu, lecz oba razy był odparty ze stratą i Mistrz jeszcze w tym roku zbudował i dokończył zamek na litewskiej ziemi. Wigand powiada: Magister cum preceptoribus suis concepit in profectum patrie edificare castrum prope Mimelam in terra sub vocabulo Mergenburg. Leżał ten zamek nie daleko Kowna, dziś nie ma go już ani śladu.

Długosz p. 1152 mówi również o zbudowaniu zamku bez nazwiska. Lindenblatt S. 30 zapóźno, bo do r. 1368 odkłada jego zbudowanie, toż samo Łukasz Dawid B. VII, S. 183.

#### N. 435. Rok 1367.

Pod zastoną nowo zbudowanego zamku Marienburga, już w ostatnich dniach Lutego 1367

roku, W. Mistrz zebrawszy znaczne siły, podzielił je na trzy oddziały i wpadł do kraju na wschód Niewiaży leżącego, aż ku Nowemu Kownowi, burząc wszystko i pałac, lub rabując, bez najmniejszego oporu. Uprowadził więc 800 niewolników, oprócz znacznego mnóstwa zabitych. Zagarnął dwa końskie stada, z których jedno będące w Kownie, należało do W. księcia, i uszedł do Prus ze znaczną zdobyczą, nie spotkawszy nigdzie nieprzyjaciela.

Wigand wymienia następne miejsca, zniszczone i ograbione przez Krzyżaków: Sławosen, Pawunden, Warlow, Swynoren, Caleynde, Salwisowe prope vetus castrum Cayne, Caleywysten, donec perveniat prope novam Cawen. Schuetz p. 80 wymienia te okolice: Setin, Warlow, Swinaren, Caleynen i Salwysow. Nie łatwo dziś te miejsca wynaleźć na mappach: Sławosen biorą za Słobodkę nad Niewiażą rzeką. Warlow leżało o milę od Romeyen czyli Romin, jak opis dróg wyswieca. Setin ma odpowiadać dzisiejszym Szatom. Voigt T. V, p. 192—193.

#### N. 436. Rok 1367.

Jesienią r. 1367 Mistrz W. Winrik, w towarzystwie wielu zwierzchników (Praeceptores) zakonu, na czele ogromnego wojska pociągnął powtórnie na nowo odbudowaną twierdzę Wielonę; zastraszona tém słabą załogą, nie czekała nieprzyjaciela, lecz zapaliwszy sama ściany pierzchnęła (1). Tak więc Krzyżacy bez przeszkody pociągnęli do Nowego Kowna, gdzie przez 6 dni ogniem i mieczem niszczyli okolice aż do Ejragoty, a przeszedłszy przez leśne pustynie i nabrawszy mnóstwo niewolników z ludu, który w lasach szukał przytułku, powrócili z mnóstwem kobiet i mężczyzn do ojczyzny, nie spotkawszy nigdzie uzbrojonego nieprzyjaciela. Rychło potem marszałek zakonu uczynił nową wyprawę, obległ Nowe Kowno, spustoszył okolice rzeki Niewiaży, rozłożył swój tabor pod zamkiem Strehbe, który zdobył i spalił, zamtąd ogniem i mieczem spustoszył okolice Seldwisze, gdy w tymże czasie komtur Ragnety Burhard Mansfeld niszczył okolice świętych lasów Romowe czyli Romaine, aż do okolicy Gotteswerder. Wyprawa ta kosztowała życie i wolność wielu setkom Litwinów.

Zobacz Wiganda p. 291. Schuetza p. 80. Łukasz Dawid B. VII, S. 65.

Od tego roku ledwie nie przez parę lat nie odnawiano wypraw na Litwę, bądź z powodu niesprzyjającej pogody, gdyż niestychane w Prusach panowały uragany, lub że nie było żadnych do zem-

(1) O spaleniu Wielony mówi Lindenblatt p. 30, dodając, iż rzeczona wyprawa nie była właściwie przedsięwzięta dla zniszczenia téj twierdzy. Zobacz Detmara B. I, S. 290.

sty powodów, bądź że Kiejstut z bratem Olgerdem, wojną ruską zajęty, nie miał czasu do napadów na Prusy, bądź też, że w tym roku uczynił Kiejstut na Mazurów wyprawę i całkiem im zniszczył Pułtusk i spalił bez żadnego mieszkańców oporu. Długosz p. 1154. Tenże mówi o wyprawie marszałka do krajów pogańskich w tym roku, ale milczą o tém źródła krajowe.

Godzi się domyslać, że w tym roku mogli książęta litewscy zawrzeć rozejm z Krzyżakami, dla silniejszego poparcia wojny ruskiej, gdyż Dogiel dochował nam akt zawieszenia broni między Liwną a Litwą, zwany Pax Latrunculorum.

#### N. 437. Rok 1367.

WILHELM v. Freimersheim Mistrz inflantski, oraz bracia: Olgherd i Keystutt królowie Litwy (reges Lethoviae) zawierają zobowiązany pokój, zwany pax latrunculorum, za pośrednictwem ze strony zakonu: marszałka ziemskiego Andrzeja v. Sternberg, i kommandorów z Zegebolda, Mythovii, Dobelen, oraz wice-kommandora rzyckiego; ze strony zaś Litwy: przez Woldemara syna króla Olgerda, i przez możnowładców (duces) Stirpeyko, Waysewist, Keystutta, w sposób następny: Przymierze obecne służy dla krajów: począwszy od miejsca Ixkull, postępując w górę po Dźwinie aż do rzeczki Egelamen i dalej od tej rzeczki aż do Videntske; przez które ograniczenie, nie wolno przebiegać łotrzykom, (latrunculi) tak zakonu jako i litewskim, lecz niebronno przeciągać wielkim i małym wojskom inflantskim i litewskim, gdzie się im będzie podobać. Zakon pragnący zerwać rzeczony pokój, ma go wypowiedzieć w Wilnie, królowie zaś trzymać go nieżyczący, wypowiedzą w Rydze tak, aby po wypowiedzeniu strony wstrzymały się od wyrządzania szkód nawzajem przez dwie niedziele.—Dan w Rydze 1367 r. dominica die ante festum s. Martini Pontificis (d. 11 Listopada).

Oryginał łaciński był w Metryce litewskiej, z kąd r. 1808 wziął go Dubrawski do Ces. Pub. Bib. w Peter. Treść jest w inwentarzu Warszawskiego, gdzie jest czwartym, w ten sposób wypisanym: Guilhelmus Mag. Liv. et Olgherdus ac Keystutus, Reges Lithvanie pacem statuunt, describentes certos terminos, ultra quos progredi ex utraque parte non liceat.—Jest to pierwszy z rzędu akt w późniejszym Inwentarzu, a za nim zaraz idzie akt 1380 r. Jagiełły rozejm z Inflantami. Całkowicie zaś akt ten wydrukował Dogiel T. IV, N. 56, p. 78. Strijkowski w tłumaczeniu Kroniki Duisburga, pod r. 1324, p. 321 Latrunculos zowie Kozakami, albo łotrzykami. Wspomniany w akcie Woldemar syn Olgerda, był później księciem Kijowskim, i wygnany został z tego księstwa przez Witolda. Znaczenie Latrunculorum masz u Voigta T. III, p. 365. w nocie.

#### N. 438. Rok 1367.

Niezgody książąt twerskich Wasila stryja, którego stronę popierał metropolita i W. książę moskiewski Dmitry Iwanowicz Doński i synowca Michała Alexandrowicza o Twer, otworzyły orężowi litewskiemu pole do wdania się w sprawy ruskie, co spowodowało wielkie klęski na Twer i Moskwę. Młody książę Michał Aleksandrowicz, chcący władzy, pragnący utrzymać prawa swe do twerskiego księstwa, ufnął w pomoc walecznego księcia litewskiego Olgerda, połączonego związkiem małżeńskim z jego siostrą Ułjaną (Juljanną), uciekł do Litwy. W czasie jego nieobecności, stryj Wasil z księciem moskiewskim opustoszył ogniem jego dzielnicę. Michał tym czasem gotował zemstę stryjowi i bratu, zbierał wojska w Litwie, i przyciągnawszy na czele silnych litewskich zastępów, dobył miasta Tweru, pojął swą ciotkę i śpieszył do Kaszyna, gdzie się zamknął Wasil. Lecz pośrednictwo biskupa wyjednało pokój, Michał przyznany zwierzchnim księciem stryja, zaczął się nazywać W. księciem twerskim, a stryj przestał na kaszyńskim udziale. Książę moskiewski przystąpił doń, utwierdził rzeczony pokój, ale w duszy gotował nowe klęski bratu, niechęcącemu uznawać jego zwierzchnictwa. Rychło i podstępnie zaskarżony Michał Aleksandrowicz w Moskwie, pozwany został na sąd polubowny metropolity i księcia moskiewskiego do stolicy Moskwy, i zdradliwie tam osadzony w więzieniu z bojarami twerskimi. Wstawienie się carów ordynskich dało wolność Michałowi, ale nie zgładziło chęci zemsty. Gdy w r. 1368 Dmitry Iwanowicz posłał swe siły na Twer, pod pozorem dania pomocy synowi świeżo zmarłego Wasila księcia Kaszyńskiego, Michał musiał powtórnie schronić się do Olgerda.

Karamzin Historia T. V, p. 15, ed. 1819 r.

#### N. 439. Rok 1368.

Tojże zimy (1308) přijde Olherd k Moskwie ratju i ubi kniazja Kropiwu na Srjeci: dojde do rjeki Trostnje, i tu usrete jeha Okinf Szuba storozowym połkom, i Olherd ze storozewy połk izbi i Okinf ubi: i stojał u hrada w Moskwie 3 dni hrada ne wzja, a posad pože i wołost' powojewa.

Latopisiec Nowgorodzki drukowany z MS. suprasł. w Moskwie 1836 r. str. 83.

#### N. 440. Rok 1369.

Gdy Olgerd wojną z Rusią był zajęty, nadciągający do Prus w Styczniu 1369 r. nowe

Niemców tłuszcze, chciwe krwi pogańskiej, których pomocy postanowił użyć Mistrz na dopełnienie swych morderczych zamysłów, opanowania i umocnienia wszystkich brzegów Niemna i otwarcia wolnego wstępu do Litwy z licznych zamków, które tam dzwignąć zamierzał; niechciał już bowiem wzywać obcych przybyszów do wojowania kraju, aby go potem sobie nie przyswajali. W zamiarze zbudowania nowej twierdzy, zalecił przygotować budownicze materiały i Niemnem je spławić, w górę rzeki, a wojskom lądowym postępować za nimi dla obrony. Na granicach pogańskiego kraju znaleziono Litwinów, budujących również nowy zamek dla zaślonyienia się od Niemców. Napadli Krzyżacy na budowników, zburzyli poczęte roboty, zabrali materiały i użyli go do swęj twierdzy, budującej się na wyspie i ztąd Gotteswerder zwanęj (1).

Oburzony W. książę litewski zniszczeniem swych robot około twierdzy, wysłał do Mistrza poselstwo, aby zaprzestał budowania zamku, przez szczególniejsze przywłaszczenie na cudzej ziemi wznoszonego. Odebrał w odpowiedzi, iż właśnie dla tego przybyły wojska krzyżackie, aby ten zamek zbudowały, a jeśli książę pragnie przeszkodzić, z chęcią będzie go oczekiwał. Nie śmiał pokazać się Kiejstut, widząc niemiecką przewagę, i twierdza w przeciągu pięciu miesięcy była skończona i na Zielone Świątki już na nią powiewała chorągiew zakonu. Opatrzona na rok cały w żywność, a pierwszym komturem jej naznaczony waleczny rycerz Kuno z Hattensteinu, w towarzystwie 20 rycerzy, 40 konnicy i znacznego oddziału łuczników (2).

Wielki książę tym czasem zbierał w kraju wojska i w Sierpniu miesiącu przyciągnął pod zamek dla oblężenia. Pięć tygodni trwało oblężenie i codziennie przypuszczano silne szturm, lecz nocą i dniem czuwali nad obroną oblężeni. Nakoniec osłabły ich siły, uczyniono postanowienie wydać zamek w ręce nieprzyjaciół, co i dokonano. W. książę objął twierdzę i osadził własną załogą, a z pojmanemi niewolnikami powrócił do kraju. Mistrz tym czasem wysłał marszałka Henninga Schindkopf dla odsieczy; ten rad, że znalazł zamek nie zburzonym, przez dni pięć tak silny przypuszczał atak, że załoga nie była

więcej w stanie bronienia się. Wszystka załoga wzięta przez Niemców w niewolę bez zamordowania żadnego, w czém naśladowali przykład Kiejstuta, w tęj nadziei, że ją wymieni na niemieckich jeńców. Weszli dowódcy w układy, dnia naczynionego do wymiany jeńców zjechał się Marszałek z Kiejstutem. Zbyt dumne tłumaczenie się Kiejstuta obraziło Niemca i z niczém rozjechały się strony, a marszałek z nowém wojskiem pociągnął ku Bajerburgowi (Beieren, Beiern, Castellum Beieris) i z taką szturmował zapalczywością, że uciśniona załoga prosiła o pomoc niedaleko stojącego Kiejstuta. Obiecana im odsiecz z jednej strony, z drugiej groził marszałek rozbić murów, czego dokonawszy w części, podłożył ogień, gdy załoga poddać się nie chciała. Naciągnął Kiejstut i obaczył twierdzę w płomieniach, wysłał więc gońca z prośbą wzięcia załogi w niewolę, a nie tracenia jej w płomieniach. Nie dano mu żadnej odpowiedzi, zamek do gruntu spalono, i więcej 109 Litwinów znalazło śmierć w płomieniach (3). Teraz dopiero zgodził się marszałek na wymianę ocalonych niewolników, która też i nastąpiła. Pod koniec traktowań rzekł z szyderstwem Kiejstut, że następnej zimy odwiedzi Mistrza w Prusach, na co odrzekł marszałek: „chętnie was oczekiwać będziemy i uprzejmie przyjmujemy” (4).

Bojąc się spełnienia groźby, zalecił Mistrz W. marszałkowi w tym że roku z wielkim wojskiem wpaść w nieprzyjacielskie kraje. Słabe siły Kiejstuta nie mogły dawać odporu i okropne czyniono mieczem i ogniem zniszczenia. Od więźniów dowiedział się marszałek, iż oba książęta gotują silną wyprawę, przeto z całym wojskiem pociągnął pod Pastow i w dzień mglisty ze wszystkich stron opasał. Po kilku dniach silnego szturm poddała się w niewolę załoga, której dowódca Girdow uciekł uprzednio. Drogo atoli przypłacił zakon zdobycie, albowiem Burhard Mansfeld komtur Ragnety strząną zabity, wójt Samlandji Rüdiger v. Elner z rowu nie żywy wyciągnięty, Jana Schönsfelda i wielu rycerzy raniono. Pojmanemu Girdowie, ile zdrajcy, darował marszałek życie, lecz wielu innych rycerzy litewskich, wiernych krajowi, haniebnie poćcinać kazał. Zobacz o Girdyle Wiganda inaczej mówiącego.

(1) Wigand p. 291. In Mimilam in quodam angulo erigunt domum—appellantes eam Gotteswerder in vulgari. Wedle Kojalowicza, o milę drogi od Kowna, p. 336. Corner. Chron p. 1115.

(2) Wigand l. c. Schuetz p. 80. Długosz p. 1158. Lindenblatt S. 31.

(3) Schuetz p. 80 powiada, że 900 ludu litewskiego zgorzało. Wigand, Długosz i Kojalowicz nie więcej 109 rachują.

(4) Wigand: Rex Kynstut minabatur Mareschalco, quomodo in hyeme vellet esse hospes ejus futuri anni: et respondit (marszałek) „Ordo obviabit et conteret caput tuum.”



N. 441. Rok 1369.

URBAN V papież, w liście do Jarosława arcybiskupa gnieźnieńskiego, mówi, iż świeżo dowiedziawszy się od Ludwika króla węgierskiego i Kazimierza polskiego, jako w czasie rozejmu (treuga), trwającego między Kazimierzem a niektórymi poganami i odszczepieńcami (inter ipsum regem Poloniae ex una parte ac nonnullos schismaticos ac perfidos infideles ex altera parte) czy niewierni, z wrodzonej im złości i obmierzłej zdradliwości, niespodzianie i wiarołomnie napadli na polskie kraje, niszczyli włości, brali w jasyr mieszkańców, nieprzepuszczając ludziom różnej płci i kościołom, wszystko zniszczyli i wzięli mocne zamki: Vurutz, Paloneae, Rotemburch et Polcosko (Pułtusk) Cracoviensis dioecesis,— pozwala aby duchowieństwo polskie uczyniło składkę pieniężną na poprawę tych miejsc zrujnowanych. Dan apud montem Fiasconem, Idibus (Mai 1369 r.) Pontif. an. VII.

W Raynaldzie N. 10, a z tego w Naruszewicza Histor. T. VI, p. 335. Ed. I, który domyśla się tu Litwinów, gdy raczej do Rusinów z Tatarami połączonych stosować można wyrazy schismaticos et infideles.

N. 442. Rok 1370.

Żeby skutecznie przesłoroczną odgrózkę, Kiejstut zgromadzał silne zastępy w pierwszych dniach r. 1370. Do litewskich i żmójdzkich orszaków dołączono z dalekich stron Rusi nadciągające posiłki, a zacieżne wojsko Tatarów, które przysłał przyjazny Chan Mamaj, zwiększyło siły do tego stopnia, że pod choragwiami księcia liczyli niektórzy do 70000 wojska, jakiego dotąd Prusy nie widziały (1), inni je do 12,000 ograniczają. Pierwszy komtur Ragnety Burhard Mansfeld, przez swych szpiegów zbadawszy przygotowania

Litwy, uwiadomił o nich marszałka i Mistrza. Zaczęte w Prusach ogromne zaciągi, i w kilka miesięcy, z rycerstwa, miast i wsi wybrany żołnierz i połączony ze znajdującymi się w kraju cudzoziemskimi posiłkami, złożył wojsko wynoszące 40,000 wojowników. Szpiegi komtura Ragnety powtórnie donieśli, że nieprzyjaciół przygotował XII drogę i pracował nad umocnieniem stanowisk, z których chce na Samlandję uderzyć, i że dopiero nie przedź zapust siły litewskie zbiorą się nad granicami. Mistrz więc z całym swym wojskiem ruszył do Królewca, aby być bliżej granic i rychlej dać pomoc tym stronom, w których ukaże się nieprzyjaciół. Lecz na dni osiem przedtem przybiegł był do Królewca goniec z doniesieniem, że już nieprzyjaciół jest w granicach i wszystko srodze pustoszy. Dwoma szlakami z niestychaną szybkością pędziły nieprzyjacielskie siły. Jeden oddział pod wodzą Kiejstuta, wdartłszy się przez puszcze Galindji, napadł na Ortelsburg i spalił, a lud wyciął i aż do Pregli rzeki już przyciągnął (2); drugi oddział, z przeciwniej strony pod dowództwem Olgerda, w towarzystwie jego syna Jagala i syna Kiejstutowego Witolda (3) unikając rozmyślnie dróg wielkich, ciągnął przez Żmąjdz do Kurońskiego Hafu i szedł przez zamarzłe wody, aby w Samlandji połączyć siły. Pierwsza to była wojenna wyprawa Jagiełły ledwie 20 lat liczącego i Witolda który mógł mieć lata 20. Dopiero po złączeniu się wojsk doniesiono o tem do obozu Mistrza pod Królewcem. Winryk natychmiast 7 Lutego rano w niedzielę Exurge z całemi siłami wystąpił ku wsi Quedenau (4), przy wzgórzach której postrzegł nieprzyjacielskie ognie. Wystano marszałka Henninga Schindekopfa z 20 konnicy na wysledzenie. Pojmany przezeń Litwin zeznał, że obaj książęta zajęli pozycję u wsi Rudawy (przy Kuriszhafie), stojąc tam w gotowości do bitwy z Krzyżakami (5). Pośpieszył przeciw nim Winryk i znalazł nieprzyjaciół, stojących

(1) Wedle Schuetza p. 81. Przeciwnie, Simon Grunau Tr. XIII c. 4, i Łukasz Dawid B. VII c. 79, rachują tylko 12,000 wojsk litewskich. Długosz p. 1166, Tartarorum, Ruthenorum et ceterorum barbarorum quesitis auxiliis, cum ingenti equitatu et peditatu, wchodzi do Prus. Kojalowicz T. I, p. 338. Wigand liczby nie podaje, mówi jedynie: ambo Reges cum inhumanis exercitibus veniunt.

(2) Wigand, Schuetz, Kojalowicz i Długosz. Wigand mówi: Kyeystuth una cum Olgyerdo germano suo Lith. duce advenit et districtum Sambiensem, bipartito exercitu ac populatione latius extensa, vastat incendit et predatur, quo in solitudinem et vastitatem redacto, ad castrum Ortelsburg ducit exercitum et illud incendit.

(3) Synowie Olgerda i Kiejstuta tak są pisani w aktach niemieckich. Naruszewicz T. VII, p. 192, powiada z kontynuatora Duisburga, że Jagiello podówczas miał lat 22, a Witold lat 20, a więcby Jagiello urodził się r. 1348. Co mylnie, bo pojął Olgerd Juljanę r. 1349, a Jagiello jej był synem.

(4) Wigand: In nocte subvenit clamor in Koenigsberg; de mane cum omnibus preceptoribus et rusticis Magister surgit veniens in Quedenow, ad montem ignem vidit.

(5) Wigand Marschalcus cum XX viris exiens, ut exercitum pensaret, captivavit quendam, qui ductus est ad exercitum et dixit Magistro, quomodo Reges starent in Rudow et parati essent ad bellum.

tyłem ku północy, zastąpionych lasem; lewem skrzydłem, z Rusinów i Tatarów złożonem, dowodził Olgerd, prawemu zaś, w którym byli Litwini i Żmójdzini, hetmani Kiejstut. Liczbą przewyższali Litwini, lecz duch i dzielność Mistrza i marszałka ożywiały Niemców, a gdzie jedność myśli i chęć tam siła niezwyciężona.

Uszykowały się do boju siły zakonu, wedle Kotzebue, na równinach pod Pilau. Zagrzewał Mistrz mową swoich, wszyscy rozczuleni płakali, z odkrytymi głowami ukłękli wszyscy i odebrali od kapłanów błogosławieństwo. Mistrz ze swym oddziałem stanął naprzeciw Kiejstuta, marszałek zaś zajął stanowisko naprzeciw Olgerda. Atak z wielką rozpoczął się zajądłoscia, walczone z równym mężstwem; koło południa już pola usłane były trupem, 26 rycerzy krzyżackich legło na placu, a zwycięstwo jeszcze się nie przeważało. Spostrzegł Mistrz chwiejanie się lewego nieprzyjaciół skrzydła, albowiem gdy Jagiełło i Witold znaleźli się w niebezpieczeństwie, Olgerd zapomniawszy obowiązków dowódcy, w tył wojska odesłał młodzieńców i tym sprawił zamieszanie i trwogę. Główną chorągiew wzięli Krzyżacy i lewe skrzydło się cofnęło. Pośpieszył tam Mistrz ze świeżym posiłkiem, odparto zastępy Olgerda, które cofając się pierzchnęły nakoniec do bliskiego lasu; ścigał je natarczywie marszałek, albowiem sam Mistrz powrócił do walki przeciw Kiejstutowi mocniej trzymającemu się (1). Lecz gdy spostrzegli Kiejstutowi biegnącego Schindekopfa z chełmińską chorągwią na pomoc, stracili odwagę i wytrwałość, rozbite ich szyki i ucieczka stała się powszechną, Krzyżacy aż do nocy ich ścigali (2).

Tym czasem marszałek pędził się za Olgerdem, uciekającym ku Laptaw i Transzau, którego dognał pod Mülsen, gdzie oszańcowali się w lasach i chcieli swój odwrót zasłonić. Lecz i tu otoczony przez wojska zakonu musiał uciekać przez Kurońską odnogę i cypel ziemi w tyle będący. Nie śmiało dalej gnać się za nim wojsko zakonu, pozbawione swego dowódcy marszałka,

który strzałą w twarz przeszyty w bitwie, między Transzau i Mülsen, padł bezsilnie na placu (3). Chciano go donieść żywego do Laptaw, lecz na drodze wyzionął ducha. Prócz marszałka wielu Krzyżaków legło na placu, 11000 wedle Kotzebuego; z przybyłych gości opłakiwano Arnolda Lechele, 26 zakonnych komturów i więcej 200 rycerzy i innych wojowników. Tu znalazł śmierć doświadczony w wojnach Kuno v. Hattenstein komtur Brandeburga, ze swym komturem Henrykiem Stockheim, oraz Petzold z Karwis komtur domu Rheden, i Salentyn Isenburg. Litwinów zginęło nierównie więcej, gdyż na placu podają zabitych od 5 do 6000, szczególnie opłakiwali Litwini walecznego Wesewilte szwagra jednego z książąt (Kiejstuta?) Wielu załamało się na Haffie, inni wymarli z głodu w lasach, niemało też rozmieszczono po zamkach w niewoli, i smutni książęta z niczym wrócili do domów. Na uwiecznienie zwycięstwa postawił Mistrz trzy słupy i dwie kaplice, jedną w Laptaw, drugą w Rudau; na grobie marszałka stanął słup murowany. W Heiligenbeil postawił klasztor Augustjanów.

#### N. 443. Rok 1370.

URBAN V, papież wysyłając franciszkanów do różnych krajów dla nawracania, naznaczył franciszkana Andrzeja z Krakowa, znakomitej pobożności i obszernej wiadomości w naukach boskich kapłana, biskupem moldawskim. Wysłał także Mikołaja z Melsak do Rusinów, z daniem mu władzy wyprawienia dwudziestu pięciu franciszkanów do Litwy i Wołoszczyzny, którzyby nauczali ludy prawdziwej wiary.

Zobacz Raynalda pod r. 1370 N. 8, p. 485.

#### N. 444. Rok 1370.

Roku 6878, (1370) W. książę, Dimitr Iwanowicz Doński, ożenił brata własnego stryjczanego księcia Włodzimierza Andrzejewicza, z córką Olgerda Heleną.

(1) Kotzebue mówi, że W. Mistrz raniony w prawe ramię, był uniesiony z pola bitwy. Że to odjęło Niemcom odwagę, lecz Schindekopf zajął jego miejsce, sam przeszył szpadą kilku tchórzów słuchać go nie chcących, powstrzymał pierzchających Niemców i zwrócił przeciw Kiejstutowi.

(2) Wigand: Kynstut talia videns, cum omnibus cessit celeriter in fugam, in qua multi sunt occisi paganorum; nec convertit se Kynstut, donec veniret in terram suam.

(3) Niema zgody względem czasu i miejsca zgonu marszałka. Wigand powiada: *Algard autem in silva circumsepivit se dissectis arboribus; sed cristiani invadentes posteriorum custodiam, quare rex timens cepit fugam cum sibi commissis, celeriter exuens se ex silva, timens se occidi, quem frater Henningus persequitur et in tantis angustiis regis a quodam dictus frater telo in faciem percutitur et cadens pro temporalis vite mercatur eternam.* Wedle Dawida zabił marszałka Wesewilte lub Wischwilte szwagier księcia któregoś.

Nowikowa Staroż. biblioteka T. XVI, p. 168. Nowgorodzki latopis. z MS Suprasł. w Moskwie 1836 r. drukowany p. 83, kładnie ten związek małżeński księcia Włodzimierza Andrzejowicza z Olgierdówną pod r. 1371, również jak Wremiennik Sofijski str. 343. Latopisiec zaś Daniłowicza str. 182 i 183, mieści zaręczyny pod r. 1371, a samo ożenienie się odnosi do r. 1372.

#### N. 445. Rok 1371.

Skargi Krzyżaków na księcia mazowieckiego przed papieżem dowodziły, że r. 1371, nie zamýślali dać odpoczynku Litwinom, którzy ze swęj strony używali prawa odwetu. I tak, na wiosnę 1371 roku śmiały litewski młodzian, syn Dirsune, zebrawszy oddział ochotników i wzięwszy za przewodnika, najętego wiarołomnego Prusaka, niespodzianie napadł na zamek zakonu Tammow, (przy zbiegu Pisy i Angerapy leżący) pojmał w niewolę komtura miejscowego Jana Schönfeld, a zakonnych braci wraz ze starcami i dziećmi wymordował. Rychło za nim, lasami, skrycie nadciągnął sam książę Kiejstut, również przez manowce prowadzony przez sześciu zbiegów dróg wiadomych, którzy z Prus do Litwy z żonami uciekli, przybył pod zamek Seesteen (1), wypalił jego przedmieścia, a okolice pożogami i morderstwami spustoszył. Odpłacił W. Mistrz za te rabunki, albowiem na czele znacznego wojska, ze swą starszyzną (praeceptores), oraz książętami zagranicznymi, Briegu i panem Janem z Gistel n wtargnął do Żmójdzi, i spustoszył okolice Widukle, Erogeln, Gesow, Galanten i Pastow przez dni sześć niezwyčajnym sposobem.— Podobnyż najazd przedsięwziął w jesieni śmiały kommandor Balgi Dietrich v. Elner z rządcami Basteny i Gerdauen, króży wpadli do ruskich krajów, aż do zamku Drowik, którego dla męztwa załogi zdobyć nie mogli i tylko spalili okolice.

Zamknęli najazdy tego roku (1371) w zimie Wigand Baldersheim, waleczny zarządca Insterburga, razem z rządcą Gerdauen zwanym Kuno de Hattenstein, którzy w towarzystwie zagranicznych gości Jana z Gistel i Jana ze Strasse wpadli w okolice Dorsuniszek około Kowna, zdobyli zamek (Castrum) Dirsunen i wszystko do koła spustoszyli; a z sąsiednich okolic Wejgow okropnie zburzonych uprowadzili mnóstwo niewolnika do kraju.

Kotzebue Preuss. aelt. Geschichte B. II. S. 219,

w roku 1371 kładnie przybycie do Prus na pomoc przeciw Litwinom z silnem wojskiem, Leopolda księcia austriackiego, który okropnie Żmójdz spustoszył, wszystką młodzież pojmaną zakuł w dyby, a niezdolnych do robot i bitwy wyrznął, pod litościwym pozorem, że i tak musieliby umierać z głodu. Po wielu wzajemnych okrucieństwach obie strony uczuły, według Kotzebue, swe wycieńczenie i potrzebę kilkoletniego rozejmu. Szemrało przeciw temu krzyżackie rycerstwo, lecz rozsądniejszy Mistrz w. czujący istotną potrzebę wysłał do Litwy 12 zakładników z rycerstwa i tyleż otrzymał w zamian Litwinów. Każda strona przy obecnych posiadłościach, w czasie rozejmu, miała pozostać. Rozejm ten więcęj jak zwycięztwo cenił Winryk, dziękował Bogu za dójście jego do skutku, nakazał 40-godzinne nabożeństwo i odśpiewanie uroczyste Te Deum, a sam noc całą przepędził na modłach w Marienburgskim kościele. Po tēm zaś wszelkich dokładał usilności względem wyjednania wiecznego i trwałego pokoju. Nie przyznaje tego pokoju Voigt, bo z niego wyswiewa się tchorzowstwo zakonu, lecz o nim mówią wszyscy pisarze.

Schuetz pod r. 1371 p. 81, mówi także o czteroletniem zawieszeniu broni między książętami litewskimi a zakonem. Mówią o niēm i inni nówsi pisarze: Baczo B. II, S. 167, a mianowicie Becker S. 61, którzy nawet ozdobili je rozmaitemi powieściami. Ponieważ Wigand milczy o tēm zawieszeniu broni, zatem nie chce mu wierzyć Voigt T. V, p. 231, mianowicie dla tego, że pod r. 1374 i 1375 znajduje napady Krzyżaków na Litwę. Lecz kto zna ciągłą wiarołomność zakonu, napadom dziwić się nie będzie. Książęta zaś litewscy, gotujący na Ruś wyprawę r. 1372, potrzebowali zawieszenia broni i zawrzeć go mogli.

Wyprawy do pogańskich krajów w następnym 1372 roku nie były znaczące. Prowadzili je ochotnicy pogranicznych zamków mianowicie Insterburga, w celu jedynie rabunku i dokuczania poganom, przez uprowadzenie bydła i koni lub zabranie żywności. Wigand o nich powiada: Wygandus. . . cum 100 electis intrat deserta rapiendi gratia et molestandi paganos. Kojalowicz p. 344, w ogólnych terminach się wyraża.

#### N. 446. Rok 1371.

GRZEGORZA XI papieża, bulla do księcia mazowieckiego Ziemowita, w której, na skargę Krzyżaków, zaleca księciu, aby jego poddani zamieszkali między ziemiami Mistrza i braci, oraz Litwinów i Ruthenów, a ztąd nieraz wiedzieć mogący o przygotowaniach Krzyżaków i ich pochodach, nie śmieli o nich ostrzegać i donosić Litwinom, zachęcać, aby te ludy uprzedzały zakon w napadach i przygotowywały się ku

(1) Wigand zowie go System, jest to zamek między grodami Rhein i Bischofsburg.— Łukasz Dawid nie trafnie ten napad odnosi do r. 1370. Miechowita dwakroć to zdarzenie powtarza raz r. pod 1370, drugi raz pod 1371. Nie trafnie też wymyślona twierdza Dirsune. Wigand mówi tylko o synie Dirsuna, a potēm de Terra Dirsunen napomyka, zapewne o dzisiejszych Dirsuniszkach.

obronie; i nie odważali się dawać przyjacielskiego przytułku, żywności, oraz przewodników w miejscach dzikich i niezamieszkałych, Litwinom ciągnącym na wojny i rabunki przeciw zakonowi, z nieporównaną jego szkodą i uszczerbkiem. Dan w Avignon, IX Kal. Decembr. papieżstwa r. 1.

Oryginał łaciński pergaminowy jest w Królewcu Szufl. VIII, N. 2. Treść drukował Voigt T. V, pag. 230.

#### N. 447. Rok 1371.

GRZEGORZ XI papież, prosi królowę węgierską Elżbietę starszą, aby swego hołdownika księcia mazowieckiego Ziemowita skłoniła do tego, iżby jego poddani, siedzący między Prusami, Litwą i Rusią, nie pomagali żadnym sposobem Litwinom i Rusinom, prowadzącym wojnę z niemieckim zakonem, a mianowicie: nie donosili Litwinom o gotowanej na nich wyprawie przez zakon; nie napadali z Litwinami po nieprzyjacielsku na ziemie zakonu; niedawali przyjacielskiego Litwinom u siebie przytułku; nie dostarczali im żywności i podwód w miejscach dzikich i samotnych, co wszystko się dzieje z uszczerbkiem wiary chrześcijańskiej, gdy Krzyżacy są powołani przeciw niewiernym Litwinom i nie trzymającym w jedności z kościołem. Dan w Avignon IX Kal. Decembr. Pontif. anno I. (d. 23 Novembr. 1371 r.).

Oryginał pergaminowy po łacinie jest w Królewcu Szufl. VIII, N. 3. Na grzbiecie jego napisano: Carissime in Christo filie Elisabeth Seniori Regine Ungarie Illustri. Treść jego jest w Napierskim N. 424, który nie wiedząc zapewne o tém, że Elżbieta była rządczynią Polski, dziwi się, dla czego papież do niej, a nie do Ludwika pisał, który był królem polskim. Kopia aktu tego jest u mnie, wypisana z Rygi.—Nie nie wie o tym akcie Dogiel ani Naruszewicz.

#### N. 448. Rok 1372.

W ljetu 6880 (1372) knjaź Michajło Tferskij podweł rat' Litowskuju w taj, knjazja Ke-stutja i Andrjeja Połockoho, Dmitrija Druckoho, da Witowta i inyj knjazi mnozi Litowskij, i pojmasza hradow ruskich V: Dmitrow, Perejastawł, Kaszin, Torżok, Ljubutesk. Na tretje ljetu pri-chodił knjaź Dmitrij Iwanowicz k Tferi, s nim mnozi knjazi Rustij.

Kijowski latop. drukowany z MS supraśl. w Moskwie 1836 r. str. 134.

#### N. 449. Rok 1372.

DIMITRA Iwanowicza W. księcia i księcia Włodzimierza Andrzejewicza traktat z Nowogrodem.

Biskup nowogrodzki Aleksy, posadnik Jerzy, ty-siącznik Elizeusz wysłali posłów do W. księcia: Dimitra Iwanowicza, który zawarł z nimi pod obustronnem zaprzysiężeniem traktat następny: Jeżeliby książę litewski chciał krzywdzić mnie Dimitra, lub też jego sprzymierzeniec książę Michał Twerski, wtedy Nowogrod wsiądzie na koni dla dania nam obudwóm pomocy.— Gdyby książę litewski lub książę twerski Michał czynił zamachy na Nowogrod, wtedy ja sam osobiście dam pomoc Nowogrodowi, lub wyszlę brata mego Włodzimierza dla zajęcia Nowogrodu. Gdyby skrzywdził Nowogrodzan książę litewski lub książę twerski Michał, lub Niemcy, natenczas ja książę Dimitr lub mój brat Włodzimierz osiadziem w Nowogrodzie na mocy traktatów. Dopóki nie pojednam Nowogrodu z księciem litewskim, Michałem twerskim, oraz Niemcami, dopóty ani ja sam, ani brat mój Nowogrodu nie opuścimy. Ja książę Dimitr trzymać będę Nowogrod wedle starożytnego obyczaju bez wszelkiej krzywdy, i t. d.

Traktat ten po rusku pisany, wyjęty z regestrów Biblioteki Cesarskiej St. Petersburgskiej, drukowany w aktach Archeologicznej Ekspedycji 1836 r. T. I, N. 8, p. 4, bez roku, ale przyznany początkowi r. 1372, tém bardziej, iż wiadomo z Nowogrodz. latopis., iż wymienieni w traktacie dostojnicy nowogrodzcy zaczęli rządzić Nowogrodem w 1371 r.

Akta z publicznej Cesarskiej Biblioteki wyjęte, znajdują się tam w księdze in 8, pisané na końcu XV lub na początku XVI wieku. Na oprawie tej księgi przyklejona kartka, drukowana za Stanisława Augusta A. D. MDCCLXXXVI, za kanclerstwa Sapiehy, wice-kanclerstwa Joachima Chreptowicza, pracą Naruszewicza pisarza litewskiego, i t. d., dowodzi, że ta księga jest wzięta z Metryk litewskich. Takież kartki znajdują się i przy innych księgach w publicznej Cesarskiej Bibliotece dochowanych. Karamzin znał te akta i zowie je zwyczajnie: „Puszkiniem zebraniem nowogrodzkich i dwińskich Gramot“, drukował z nich niektóre w T. IV i T. V swój Historji Rossyjskiej. Kopia której używał Karamzin, dotąd nie jest wiadoma.

#### N. 450. Rok 1372.

DIMITRA Iwanowicza (Dońskiego) W. księcia i jego brata księcia Włodzimierza Andrzejewicza traktat z W. księciem Twerskim Michałem Aleksandrowiczem, w którym wezwawszy błogosławieństwa metropolity wszech Rossji Aleksego, książę Twerski jako brat młodszy obiecuje być posłusznym starszemu Dimitrowi i nie przywłaszczać sobie jego ojczyzny Nowogrodu. Tam między innemi czytamy: z Tatarami żyć mają oba w zgodzie lub wojnie, stosownie do wspólnej narady (po dumie). Gdyby na którego napadli Tatarowie, wtedy wszyscy razem i w zgo-

dzie bić się z nimi powinni. Michał obowiązuje się wyrzec się traktatów z Olgerdem, jego bracią i jego dziećmi (cjełowanie słożiti). Gdyby Litwa napadła na Dimitra lub na W. księcia Smoleńskiego, lub innego z książąt Rusi, wtedy wszyscy wspólnie bronić się mamy, Michał nas nieodstąpi i od nas dozna przeciw Litwie pomocy.

Przy tym z Twerskim księciem po rusku pisanym traktacie, rok nie położony. Wedle latopisców, nastać musiał między r. 1368 a 1372. Nie mógł on nastąpić r. 1378, jak wydawcy Ruskiej Biblioteki T. I, p. 78 domyślają się, albowiem już w tym roku Olgerd nie żył. Jest drukowany w Starożytniej Rossyjskiej Bibliotece 1788 T. I, p. 78 N. 8, gdzie inne szczegóły dotyczące się Rusi pomieszczone.

#### N. 451. Rok 1372.

Oto ja W. książę Olgerd z bratem mym księciem Kiejstutem, oraz W. książę Świętosław Iwanowicz (Smoleński) wysłaliśmy do naszego brata W. księcia Dimitra Iwanowicza i jego brata Włodzimierza Andrzejewicza w poselstwie książąt: Borysa Konstantynowicza, Andrzeja Iwanowicza, Jerzego Włodzimierzowicza, panów Dimitra Obiruczewa, Merkurego i Lukjana, którzy zawarli rozejm między nami od zapust, aż do dnia ś. Dimitra, w następnych punktach: 1) Wojna między nami ustaje, a posłom zobopólnym daje się swobodny przejazd i czysta droga. 2) W rozejmie są zajęci: książę Michał Twerski, książę Dimitr Brański i wszyscy książęta, przemieszkujący równie w ziemiach Olgerda jako i księcia Świętosława. 3) W. ks. Olgerd, ks. Kiejstut, W. ks. Świętosław oraz ich potomkowie nie powinni wojować z książętami sprzymierzonymi z W. ks. Dimitrem Iwanowiczem, a mianowicie z W. ks. Olegiem, W. ks. Romanem, W. ks. Włodzimierzem Prońskim i wszystkimi ich poddanymi, ani ich ziem zagarniać. 4) Te miejsca, które w naszej ojczyźnie zagrabił książę Michał w czasie pierwszego, drugiego i trzeciego rozejmu, ma nam oczyścić W. książę Olgerd, stosownie do zawartego z nim przymierza. 5) Namiestnicy i rządcy (Wołostieli) których książę Michał ponasyłał do naszej ojczyzny, mają ztamtąd wyjechać, w przeciwnym razie wolno nam ich pojąć, bez naruszenia rozejmu. 6) Gdyby w czasie obecnego rozejmu do ś. Dimitra, uczynił nam jakowe szkody lub grabieże książę Michał, o to sami się z nim rozprawim, i ani W. ks. Olgerd ani ks. Kiejstut i ich dzieci w to się mieszać nie powinni. 7) Co się tycze skarg, jakie zanieśli do ordy na księcia Michała rozmaici ludzie, te zostawiam do woli boskiej i carskiej, i jak on rozkaże, tak wszystko stać się powinno i to nam za

zdradę poczytano być niema. 8) Posłom tak litewskim, jako też naszym i smoleńskim, oraz kupcom, drogi wolne do nas, toż się o twerskich posłach ma rozumieć; prócz posłów, zobopólni poddani spraw żadnych w naszych ojczyznach mieć nie mają. 9) Gdyby obecny list miał się nie podobać W. księciu Olgerdowi, mocen go odesłać, wszakże do wyjścia rozejmu wstrzymać się powinien od nieprzyjacielskich kroków. 10) Obecny rozejm zaprzysięgli, w imieniu Olgerda, Kiejstuta i Świętosława, książęta: Borys Konstantynowicz, ks. Andrzej Iwanowicz, ks. Jerzy Włodzimierzowicz, Dimitr Obiruczew, Merkury, Piotr i Lukjan, w imieniu zaś W. ks. Dimitra Iwanowicza i Włodzimierza Andrzejewicza zaprzysięgli Dimitr Michałowicz, Iwan Michałowicz, Dimitr Aleksandrowicz, Iwan Fiedorowicz. Rzew do rozprawy oczyszczony nie będzie.

Przywieszone dwie woskowe pieczęcie, jedna z herbem, druga z obrazem S. Mikołaja, język ruski, rok nie położony. Wydawcy odnoszą do r. 1362—1389, co być nie może gdyż Olgerd już r. 1377 nieżył, a wojny Olgerda z Moskwą poczęły się r. 1368. Drukowany ten traktat w Star. Bibliotece rossyjskiej wydanej r. 1788 N. 10, p. 88, T. I, pod r. 1389. My opierając się na powadze Sofijskiego Wremienika str. 344, odnosimy go do r. 1372.

#### N. 452. Rok 1373.

GRZEGORZA XI, papieża, list do książąt litewskich: Olgerda, Renstuka (Kiejstuta) i Lubarta, uwiadamiający ich: Że jako namiestnik Zbawiciela świata, obowiązany do starania się o zbawienie ludów, czego sam zdziałać nie może, to przez drugich otrzymać usiłuje, widząc przeto wojny między nimi a Krzyżakami i innymi chrześcijanami wycieńczające ich siły, serdecznie pragnąłby końca długich, krwawych i śmiertelnych zapasów Litwy z zakonem i innymi chrześcijanami, jak usilnie żądałby, aby książęta ze swym ludem nawrócili się do wiary, bez której nie ma zbawienia. Że pragnie wyrwać ich dusze z rąk szatańskich i położyć ostateczny kres rozlewowi krwi, zabójstwom, mordom, grabieżom i wszelkim strasznym skutkom wojny. Że z chęcią poszle do nich pobożnych i w prawie boskiem wyćwiczonych mężów, dla nauczania i opowiadania wiary, oraz pośrednictwa między zakonem, byleby oświadczyli chęć ku temu przez Dobrogosta krakowskiego proboszcza, doktora dekretów, kapelana i powiernika króla polskiego i węgierskiego Ludwika, którego teraz do nich wysyła. Dan w Avignon, X Kal. Novem. An. III, (1373).

U Raynalda N. 16. Zobacz Voigta T. V, p. 256. Były też o tém listy papieskie do Ludwika węgier-

skiego i polskiego, do królowej Elżbiety i do Władysława Opolskiego, i Ziemowita mazowieckiego, który ostatni wiele zdziałał w rzeczy nawrócenia Litwy, i doniósł, że książęta nie są od tego dalecy: Leez te usilności nie miały żadnego skutku, a nawet nie wiemy, czyli dali na to rzeczeni książęta jakąkolwiek odpowiedź. To pewna, że w tym roku papież, gotujący wyprawę na Turków, szukał wszędzie ochotników i pragnął dla siebie pozyskać litewskie pogaństwo, aby z tej strony nie miał przeszkody. O zamiarach w tej mierze papieskich napomyka Raynald pod r. 1373, Tritheim. chron. Hirsang. p. 262.

#### N. 453. Rok 1374.

MIKOŁAJA, pomezańskiego biskupa, zapis katedralnemu jego kościołowi wielce szacownych rękopismów prawnych i teologicznych, pod wielką klątwą na tych, którzyby je z kościoła wynieśli lub skradli. Wymienione tam następne księgi: Decretales bynas,—Decreta byna,—Sextos bynos,—unam clementinam cum apparatu Pauli de Lyra,—Archidiaconum super Decreto,—Novellam super decretalibus in duabus partibus,—Novellam sexti et in duabus partibus super regulis juris,—Lecturam Hostiensis in duabus partibus,—Summam Bartholomei de Pisis,—Reperitorium Aureum,—Speculum judiciale,—Formularium Romane Curie,—unum volumen super epistolis Pauli,—unam summam questionum in quatuor voluminibus super quatuor libros summarum etc.

Notarjalny instrument względem oddania tych ksiąg kościołowi datowany: In cenaculo estivali castri Resinburg A. D. 1374, prima die mensis Augusti, pomieszczony w księdze privilegiorum Capit. Pomesan p. XLVII, Voigt T. V. p. 271—272.

#### N. 454. Rok 1375.

GRZEGORZA XI papieża, list względem kreacji biskupstw na Rusi polskiej. Dla wejrzenia w potrzeby hierarchji katolickiej w tych stronach, papież wyznaczył kommissarzów: Jana arcybiskupa gnieźnieńskiego (1), Florjana krakowskiego (2) i Dobiesława (3) płockiego, biskupów. Ci oznajmili apostolskiej Stolicy: że liczba katolików na Rusi jest znaczna, mianowicie od tego czasu rozmnożona, kiedy Kazimierz W. kraj rzeczony, zamieszkały przez odszczepieńców i rozmaitych innych heretyków, wyrwał szczęśliwie z rąk wielu rozmaitych dawnych władców i książąt, i do

korony przyłączył. Że kościoły w Haliczu, Przemysłu, Włodzimierzu i Chełmnie, były przedtęm katedralnemi i miały swoich biskupów łacińskich, od papieżów postanowionych, które opanowawszy potem dyzunici, przed zdobyciem Rusi przez Kazimierza, swoich tam władków postanowili. Że biskupi Lubuscy, przywłaszczwszy sobie nad temi katedrami juryzdykcją, udawali one za parochjalne, skąd wynikły kłótnie i sprawy; wytaczane przed Stolicę apostolską między nimi a biskupami tytularnemi, prawa swoje do tych katedr roszczącemi. Że nakoniec biskup Lubuski, będąc od Rusi w tak wielkiej odległości, niemógł czynić zadosyć powinnościom pasterskim i rzadko kiedy owieczarnię swoją odwiedzał. Tę informacją odebrawszy papież, a razem z nią żądanie króla Ludwika i Władysława księcia Opolskiego oraz Rusi, zdecydował w swęj bulli, że pomienione kościoły: halicki, przemyski, włodzimierski i chełmiński były i być mają katedralnemi, że miejsca (locos) gdzie się one znajdują, były prawdziwemi miastami (civitates), zdolnemi do posiadania biskupów, przeto te kościoły do dawnych prerogatyw przywraca i one z pod wszelkiej władzy biskupów lubuskich wyłącza. Ażeby zaś wskrzeszone katedry miały nad sobą władzę zwierzchniczą, podwyższa kościół halicki do godności metropolitalnego, z poddaniem mu trzech wymienionych biskupstw. Wyświęcenie biskupów sobie zachowuje. Dan w Avenjonie, Idib. Febr. An. V (1375).

In reg. bullar. Greg. XI, Epis. 1024, Narusz. w T. VII, p. 48 drukował. Mówiąc pokrótce o tém Raynald pod r. 1375, N. 28 uwiadamia razem, że gnieźnieńskiemu arcybiskupowi, oraz biskupom krakowskiemu i płockiemu, poruczono staranie, wybrania na te katedry dostojnych pasterzów, z usunięciem pretensji lubuskiego biskupa, pragnącego mianować rzeczonych biskupów.

#### N. 455. Rok 1375.

WŁADYSŁAWA księcia opolskiego pana Rusi i ziemi wielunińskiej, przywilej, nadany miastu Jarosławowi:

1) Odtąd mieszkańcy miasta Jarosławia podług prawa teutońskiego, magdeburgskiego, sędzić się i rządzić będą. 2) Sto łanów frankońskich nadaje miastu ze wszelkiemi ich użytkami. 3) Wójtów dziedzicznych stanowi na 6 łanach, a prócz tego na dochód im naznacza: dziesiąty

(1) Jan IV, de Strzelce Grzymalczyk, za życia Jarosława przez kapitułę obrany, doktor prawa, wedle Rzepnickiego T. I, p. 69.

(2) Florjan Mokrski Jelitzkyk wedle Rzepnickiego T. I, p. 303.

(3) Dobiesław de Gulczewo herbu Prawdzic.



grosz z przesyków sądowych, zachowując dwa dla skarbu, czynsz z jatek rzeźniczych, sukienicznych i szewskich, opłatę z łaźni, dwa młyny na rzece Sanie i wolny połów ryb dla ich żywności, łaki pod górą oddawna do wójta należące. 4) Ze stu łanów miejskich jeden dla kościoła polskiego wydziela. 5) Trzy zaś łany na pastwisko. 6) Wszelkie ciężary prawa polskiego znosi. 7) Wójtów od władzy wojewodów, kasztelanów, sędziów i podsędków, jako też i mieszczan od obowiązku odpowiadania w ich sądach uwalnia. 8) Mieszkańcy tylko w sądach wójtów sprawać się mają. 9) Wójtowie z potomkami swymi tylko przed dziedzicami, lub ich starostą za pozwem piśmiennym, pieczęcią dziedzica stwierdzonym, podług prawa teutońskiego stawać i odpowiadać na żałoby będą powinni. 10) W sprawach kryminalnych postępki sądowy z przepisu prawa teutońskiego ma być zachowany. 11) Daje wójtom wolność sprzedaży lub odstąpienia wójtowstwa drugiemu prawem dziedzicznym. 12) Posiadacze wójtowstwa obowiązani są do służby wojennej z kopją i kuszą, na koniu, w zbroi porządną, ilekroć potrzeba będzie wymagać. 13) Z każdego łanu do skarbu po skoju jednym, a po 6 groszy szerokich pragskich za dziesięcinę biskupią corocznie na ś. Marcin oddawać będą. 14) Mieszczanom wolny wrąb i wywóz drzewa w lasach dziedzicznych po obu stronach rzeki Sanu nadany. 15) Pozwala mieszkańcom przewozu na Sanie, bez opłaty od pędzenia bydła na pastwiska, jadącym po siano i po drwa. 16) Nikomu obcemu kupczyć w mieście i w całym jego okręgu nie wolno.— Nakoniec z miejsca, na którym było, pod zamek je przenosi. Dan w Lemburgu (Lwów) nazajutrz ś. Mikołaja roku 1375.

Podobno po łacinie. Drukował wyciąg Siarczyński w Mieście Jarosławiu 1826 p. 5. Pierwsze wspomnienie miasta Jarosławia w dziejach krajowych jest pod r. 1234, wedle Karamzina.

## N. 456. Rok 1375.

W ljetu 6883 (1375) s Moskwy o wielkom zahowenji prijecha w Tfer k knjazju Michaiłu Iwan Wasilewicz syn Tysiackoho, da Niko-

mat Surożanin na Christijanskiju napast'. Se że pisach toho radi, poneże ohń zahorisja ot toho. A na Fedorowej nedeli pojde w Litwu, i tamo prebyw mało, prijecha w Tfer Msca Julija 13. I prijecha Nikomat iz Ordy i z besermenskoj lestiju ot Mamaja s postom Czichażeju w Tfer ko knjazju Michaiłu s arłyki na knjaženije i na welikuju pohybel Christijanom; i knjaż Michajło pojma wjeru lsi bessurmenskoj, ni mało ne pozdaw, no toho dni posła na Moskwu k wielikomu knjazju Dmitriju cjełowanie krestnoje słoziw i namiestniki swoja posła w Torżek i na Uhlicze rat'.

Latopisiec nowgorodzki z MS. supraślskiego druk. w Moskwie 1836 r. pod r. 1375.

## N. 457. Rok 1376.

Na początku r. 1376, Mistrz W. osobiście stanawszy na czele wojsk zakonu, wpadł do żmódzkich okolic: Medeniki, Erogeln, Ariskien, Rosienna, Gesow i Pastow, gdzie przez dni osiem niszcząc wszystko, przyciągnął pod Kowno, w celu zdobycia tamecznego zamku. Lecz dzielnie broniąca się załoga odparła go ze stratą i zmusiła do odwrótu w dzień ś. Scholastyki (d. 10 Lutego) (1). Niebawnie dwaj dowódcy zakonnicy, to jest wójt Samlandji i komendant Insterburga, wpadli w pograniczne ziemie Litwy Gerdauen i Tapiau i pustoszyli je zwyczajnym sobie sposobem (2). Za tém odważny kommandor Balgi Dietrich z Elner zapuścił się w głąb kraju litewskiego, aż w okolice Kamieńca i Bielicy, gdzie pałac i niszcząc wszystko, zabrał kilkaset niewolnika, bydła i koni (3). Rozbójnicze te wszystkie wyprawy, prócz rabunku, nie miały innego skutku, dla tego opuszczamy ich szczegóły, opisane u Wiganda. Najważniejszem ich następstwem było obudzenie zemsty i żądzy odwetu ze strony Litwinów.

Itak, na początku Czerwca 1376 r. (4), książęta litewscy Kynstute, Olgerd, razem z księciem Swerdeyke, na czele silnego troistego wojska, pozdejmowawszy graniczne zakonu strażę, wdarli się do kraju Nadrawji. Ztamąd książę Swerdeyke ze swym oddziałem napadł na Insterburg, opanował i spalił tę twierdzę i wielką zdobycz zabrał

(1) Wedle Wiganda poniósł Mistrz klęskę pod Kownem w dzień ś. Scholastyki (d. 10 Lut.) w ziemie. Toż mówi Długosz i Kojałowicz.—Wątpi Voigt o tej dacie, gdy wie że zima 1376 była dżdżysta i niesposobna do wojennych wypraw. Niezgadzają się też kroniki co do nazwisk zniszczonych okolic.

(2) Wigand p. 294 szczegółowie tę wyprawę opisuje.

(3) Wigand zowie te okolice ruskimi, do których wpadł Dietrich t. j. terra Boliskien et terra Kamentz. Schuetz p. 82 mówi o kraju Bielyagia i Camenetz.—U Długosza są okolice: Volinska i Kamienyecze. Bielica leży już przy Niemnie i zdają się o niej mówić kronikarze.

(4) Wedle Wiganda: In profesto s. Trinitatis (d. 8 Junii) Lindenblatt S. 37.

w koniach, dobytku i rzeczach, a 900 ludu miał wybić w zamku i okolicach. Tym czasem Olgerd z innym oddziałem pociągnął ku Norwekitten czyli Norkitten i Taplaken, okropnym sposobem spustoszywszy rzeczone okolice. Trzeci oddział pod dowództwem Kiejstuta pociągnął ku Wehlau, spalił wsie i miasta, a mieszkańców z trzodami uprowadził w niewolę. Zamek Taplaken strawiony ogniem, i chociaż dowódca starał się zagasić płomień, lecz objęty ogniem musiał z załogą poddać się w niewolę. Gdy w odwrocie jedna część tego zbrojnego zastępu ograbiła Salau, należącą do katedry samlandzkiej okolicę, i pociągnęła ku Georgenburgowi należącemu do biskupa Samlandji, tym czasem książę Swerdecke, ze swemi łupami ciągnący z okolic Insterburga, napadł na Tammau. Spalił jego przedmieście, zwiększył ilość łupów, zaczął odwrot przez Falkenau i gdy był zajęty trzebieniem sobie drogi przez lasy, dognała go straż z zamku Tammau, zawiązała się uporczywa bitwa, w której szczęście sprzyjało Litwinowi; dowódca Tammau poległ na placu, zastępy jego odparte i Litwini spokojnie kończyli odwrot. Od dawnych czasów nie doznały Prusy takiego spustoszenia. Oprócz zabitych lub w pożarach uduszonych, kilkuset niewolników uprowadzał nieprzyjaciół (1).

Zaledwie trzy tygodnie odetchnęły Prusy, gdy nowy hufiec litewski, pod wodzą księcia Witolda, powtórnie wpadł w strony Insterburga i Tammau, zabił 50 ludzi zajętych żniwem i uprowadził niemało koni. Ztamtąd bez przeszkody odciągnął Witold do ojczyzny, albowiem słoneczne skwary do tyła osuszyły rzeki i bagna, iż nieprzyjaciół nie miał żadnej trudności na przeprawach (2).

Jak się rozpoczął, tak i zakończył r. 1376 przy szczęku oręża, albowiem dni ostatnich onego, komtur Ragnety Kuno v. Hattenstein i Wigand Baldersheim, dowódca Insterburga, wpadli do Litwy, pierwszy w okolice Romain i Pastow,

drugi na czele 600 wojowników konnych w okolice Sloassen, zniszczyli kraj dokoła i secinami nabrali jeńców; lecz drogo za to przypłacili w czasie odwrotu, albowiem z zasadzek napadnięci przez Litwinów, stracili 20 braci zakonnych i 500 ludzi (3).

Pod tym rokiem dodaje Kotzebue T. II, p. 219 uwagę, iż zbyt rzadko dziejopisowie pruscy chcą wspomnieć chwalebnie o powodzeniu nieprzyjaciół. Na dowód przytacza list kommandora Labiau, który w czasie napadu r. 1376 na Litwę, pojmany w niewolę, pisał do W. Mistrza list płaczliwy następnej treści: „Zostaliśmy pobici i zniesieni do szczętu! z płaczem do ciebie piszę, zostając niewolnikiem w nieprzyjacielskim obozie. Najwaleczniejsi moi towarzysze legli na placu, inni ze mną jęczą w więzach. Szczęśliwi którzy śmierć znaleźli! co do mnie najwięcej narzekam, że przeżył ten dzień straszliwy.” i t. d. (4).

## N. 458. Rok 1377.

Burzliwie, wśród wojennych przygotowań rozpoczął się r. 1377. Nadciągnęło do Prus gromadnie rycerstwo niemieckie, chciwe scierania się z pogaństwem, jako to: hrabiowie Günther Hohenstein, Eberhard Katzenellenbogen i jego stryj Jan, z wielą rycerstwa, panów i giermków. W Lutym uchwalona do Litwy wyprawa (5). W. Mistrz wysłał marszałka zakonu Gotfrieda Linden, wraz z arcykomturem Rüdigerem Elner, na czele 12000 ludzi, którzy ciągnęli rozdzieleni na trzy oddziały (6), przez okolice Wejgow i Symliken, czyli Simoliszki, ku zamkowi Merkenpil, gdzie przy okropnych spustoszeniach, wiele zdobyczy i niewolnika nabrano. Rozproszone z początku, a następnie zjednoczone siły, szły dalej, znacząc krwią i pogorzelskimi swą drogę. Ohlężono Troki, główną stolicę księcia Kiejstuta (7), który silnie bronił zamku i tylko miasto spłonęło, okolice zaś niestęchanie zniszczone i spalone, książęta albowiem bronili się w zamkach a lud bezbronny unosił się do lasów. Potem opasane Wilno, którego zamków walecznie

(1) Lindenblatt S. 37. Długosz p. 26. Detmar B. I, S. 305, między zniszczonymi okolicami wymienia także Delau i zamek Ztem, pod którym Voigt rozumie przedmieście Tammauskie. Corner p. 1128 natomiast kładnie Zythen. Wigand najszczegółowiej opisuje tę wyprawę na dwóch różnych miejscach. Łukasz Dawid B. VII S. 96.

(2) Lindenblatt S. 37—38. Detmar S. 304.—Cornerus. Kojalowicz p. 349.

(3) Wigand p. 294.—Schuetz.—Długosz p. 38.

(4) List ten jest pomieszczony u Vincentego p. 64, wedle Kotzebuego (czy nie będzie to Wigand?).

(5) Lindenblatt S. 39, wyprawę tę naznacza w dzień Oczyszczenia P. Maryi, t. j. pierwszych dni Lutego 1377 r.—Też datę naznacza raport samego Mistrza, drukowany u Łukasza Dawida B. VII, S. 127. Kotzebue T. II, p. 220. wspomina pod tym rokiem podstęp Litwinów, którzy naprowadzili Krzyżaków na wykopane wadoły, chróstem i trawą pokryte, gdzie wiele stracili koni i ludzi.

(6) In tribus terminis, triplicatis cuneis, jak sam Mistrz mówi w raporcie.

(7) Principale principis Miliciae Litwinorum Kanstotthi, jak go zowie Mistrz.

broniał Olgerd, znajdujący się tam z żoną i dziećmi, oraz możnowładcami (1). Podpalone potem miasto straciło dwie części domów, i zaledwie trzecią localić zdołali mieszczać. Później część wojska o dzień jeden drogi posunęła się ku wsi Rudominie (2), gdzie dotąd nie był nieprzyjaciel, ale tam musiał stoczyć walkę z 700 konnicy litewskiej. Tym czasem książęta przemyslałi o sposobach pozbycia się przeważnego nieprzyjaciela. Prosimi marszałka o rozmowę, której skutkiem było zawieszenie broni na dni kilka, w czasie których książęta litewscy hojnie podejmowali w Wilnie i Trokach dowódców krzyżackich, jako to arcykommandora, marszałka, wielu kommandorów, obu hrabiów Hohenstejn i Katzenellenbogen, gdzie ich pysznemi obdarzono podarkami. U stołu śród kolei kubków, ulubionym miodem hojnie napełnianych, otrzymał Olgerd przyrzeczenie, iż reszta miasta Wilna, zajęta przez Niemców, spalona nie będzie i Krzyżacy spokojnie ze zdobyczą odciągną, bez dalszych nieprzyjaznych kroków. Gdy po dniach 13 odciągały wojska zakonu, nie domyslał się zdrady, w tém otrzymać miał młody książę Witold rozkaz (3) z 500 konnicy poprzedzać zakon, niszczyć po drodze wszelką żywność, zostawioną na wypadek odwrótu przez Krzyżaków, zabierać konie i ścigać pojedyncze oddziały ze swemi śmiałkami aż do Tammau, — przez co wielu Krzyżaków głód niezmierny ucierpiało i nie jeden przez dni sześć nic nie jadł.

Pierwszy to jest wzór gotowości Krzyżaków do umów i traktatów z niewiernemi poganami. Może też poganie, zmyśloną gotowością przyjęcia chrztu, chcieli jedynie oszukać czujność Krzyżaków, jak o tém Corner napomyka 1378 r. p. 1129.

Lękał się zakon z tém wszystkiem, aby książęta nie pomyśleli o zemście, dla tego Mistrz zalecił bądź odbudować, bądź uzbroić zamki Rhein i Wartenburg (4), aby z nich łatwiejsza od pustyni była załona. — Gdy się tém zajmowano, i gdy marszałek zakonu z W. komturem przez okolice Merken (Merecz) i Alyten (Olita) zmierza-

li ku Trokom, przybyła wiadomość, że książę Albert III austryjacki z wojskiem w 2000 koni gotów jest do wyprawy przeciw poganom, bo pałał żądzą otrzymania rycerskiego pasowania. W orszaku jego z 62 rycerzów złotonym jaśnieli najmożniejsi kraju panowie, to jest czterej bracia Lichtenstein, Ulrik, Bernard, Krzysztof i Fryderyk, pięciu hrabiów: Hans madgeburgski, Hugo z Montfort, Herman Cilli, syn Fryderyka pierwszego z synem Hermanem i t. d. Książę Albert spokojnego umysłu człowiek, więcej naukom i życiu naturalnemu jak wojennemu oddany, wielkie dał dowody w swym kraju przychylności ku zakonowi, i dla tego Mistrz starał się ugościć go, ile mógł najprzystojniej. W Toruniu, dokąd naprzód Albert przybył, dana mu wspaniała uczta z tańcami; gdy do Marienburga przyjechał, przygotował dlań Mistrz dwie uczty. Ztamtąd pociągnęło wojsko do Królewca, gdzie jedna uczta następowała po drugiej, od rana do wieczora widziano zapraszanych gości, nakoniec przyszła kolej na księcia Alberta, który dał także w Królewcu przepyszny bankiet, z taką świetnością i bogactwem, jakiego od dawna nie widziano. Najwykwintniejsze zastawiano potrawy, pieniały się winna wołoskie i greckie, oraz reńskie w złotych i srebrnych kubkach diamentami zdobnych, odzywał się odgłos fletów i bębnow, rozdano kubki wielu współbiesiadnikom celniejszym w podarunku. W dziesięć dni dał Winryk w Królewcu stół honorowy dla gości (Suchenwirt szczegółowie to opisuje). Wedle zwyczaju starożytnego, u stołu siedziało nie więcej 10 do 12 osób najznakomitszych gości, przez herolda głośno wezwanych z tych, którzy w bojach odznaczyli się walecznemi czynami. Najznakomitszy bohater, Austryjak Konrad Krey, zajął u stołu pierwsze miejsce. Sprząty stołowe były srebrne i złote, każdy gość wypróżniający kubek, brał go do kieszeni i tyle następnie, ile ich wychylił. Było w Niemczech wielkim zaszczytem zostać zaproszonym do stołu krzyżackiego honorowego.

(1) Raport W. Mistrza: Magnus Rex Algard tocius Regni dominus cum uxore sua regina et liberis suis et multitudine armatorum już był w Wilnie. Wedle Schuetza zaś nadciągnął już po spaleniu miasta, dla odsieczы zamków.

(2) Voigt sądzi, że to jest dzisiejsze Paradomin, lecz jest wieś Rudomina, jak mówi Baliński.

(3) Albert Crantz Wandalia L. IX, c. 3, mówi dobitnie, że W. książę dał rozkaz Witoldowi, toż powtarza Cornerus Chr. p. 1129. Lecz godzi się domyslać o umówieniu tej eskorty, aby Krzyżacy w drodze nie rabowali.

(4) Wigand l. c. Magister Winricus, scrutans loca pro castro edificando in desertis pro conservatione patrie, quibus compertis fecit murare Bartenburg et Denerin. Toż Długosz p. 38. Lepiej Schuetz: Wartenburg i Rhein. Wartenburg zbudowany 1325 r., toż Rhein dawniej już istniał.

N. 459. Rok 1377.

**ZGON OLGERDA.** O okolicznościach i czasie śmierci Olgerda różne i najsprzeczniejsze krążą wieści w ruskich i polskich kronikarzach. Zgadza się powszechnie, że długimi laty i trudami nadwątłony, w zgrzybiałej zeszedł starości, atoli względem roku śmierci nie ma jedności i zgody. Wszyscy wiadomi dotąd latopiscy ruscy, jednogłośnie r. 6885 (czyli 1377) kładną za ostateczny kres jego życia. Tego jest zdania wydany kosztem kanclerza Rumiancowa latopisiec Sofijski T. I, p. 351: „Ljeta 6885 umre w Litwie wielikij knjaź Olhord”. Zgadza się z nim wydrukowany przezemnie latopisiec w r. 1827 p. 189: „Tohoż ljeta (1377) umre knjaź wielikij Litowski Olhird, i sjade po nem syn jeho menszi Jahajto”. Temiż wyrazami zgon jego opisują: Latopisiec Kijowski drukowany r. 1836, p. 134 i razem z nim wydany z supraskiego rękopismu latopisiec Nowgorodzki, pod r. 1377.— Karamzin na wiarę latopisców T. V. p. 55, w tymże 1377 roku umierać każe Olgerdowi. Lecz z bałamutnego jednego latopisca wyczerpnął Karamzin wiadomość, że Olgerd nie tylko przed śmiercią chrzest przyjął greckiego obrządku i Aleksandrem został nazwany, ale nawet za poradą żony Juljanny, a mianowicie z namowy archimandryty peczerskiego Dawida, miał wdziąć mniszą kapiecę, pod nazwiskiem brata Aleksego do zgonu noszoną. Wedle niego co większa, miał być pochowany w Wilnie w cerkwi Bogarodzicy, przez siebie zbudowanej, gdzie też niebawnie (?) żonę jego Juljanę pogrzebiono. Milczą o tém latopiscy. Trudno wierzyć, aby do tych twierdzeń skłoniło Karamzina głucho napomknienie Kojałowicza T. I, p. 297, tolerancji Olgerda dowodzące: „Olgerdus vero, quanquam Ethnico ritu publice operaretur: tamen, quod nuper in gratiam Ulianae conjugis Vitepscorum ducis, christianis sacris se initiari permisisset, Russorum ritum non aversabatur, quibus etiam duo templa Vitepscii excitaverat. Ejusdem animi argumentum dedit, cum per idem tempus illatam christjanis sacerdotibus (franciszkanom) caedem insigniter ultus est. Z miejsca tego widzieć można, że pragnął poznać grecką wiarę, której przez mądrą politykę nie przesładował, dozwalał też krzewić się łacinnikom w swych państwach, lecz sam do zgonu został poganinem i jawnie chrześcijaństwa wyznawać nie chciał. I to pewna, że synów chrzcić w ruski obrządek nie bronił, bo pragnął ich poosażać na ruskich księstwach.— Przeciwnie Henryk Rebdorf *Annal. ap. Freher* p. 450 i Jan Witoduranus p. 1874, twierdzą o chęciach Olger-

da przyjęcia rzymskiego obrządku, o co nawet r. 1358 wysłał do cesarza Karola, w Norymberdze bawiącego, uroczyste poselstwo, lecz nie stawiał się w terminie dla chrztu naznaczonym przez Karola. Raynald pod r. 1373, N. 16, przytacza bullę Grzegorza XI, namawiającą Olgerda i Kiejstuta do przyjęcia rzymskiego obrządku, lecz wszystkie te zabiegi zostały bez skutku i obaj książęta pomarli w błędach pogańskich. Jakoż żaden z Pruskich kronikarzy, nie wie o nawróceniu Olgerda, owszem Wigand pod r. 1377, dubitnie nazywa Olgerda poganinem i w tymże roku zgon jego opisuje i już później imienia jego nie wymienia. Również wyraźnie Lindenblatt S. 39, rok 1377 mieni ostatnim życia Olgerda. Za tych zdaniem poszedł i Voigt T. IV, p. 285. Wbrew tym ruskich i niemieckich kronikarzy podaniem, idzie Długosz (T. I, p. 61), powiadając: Absumitur interim Olgerdus, anno Domini millesimo trecentesimo octuagesimo primo. Lecz tu się być zdaje omyłka przepisywacza, który nie położył kropki po wyrazie Olgerdus, i przez to nie odniósł r. 1381 do następnych wypadków, dalej opowiadanych u Długosza, w roku 1381 rzeczywiście zdarzonych. Wiadomość Długosza z dobrą wiarą powtórzył Miechowita, i wprowadził w błąd niekrytycznego Strijkowskiego p. 460, który prawi: „Tego też roku 1381 według Miechowiusa, Olgerd Gedyminowicz książę litewski w zeszedł starości.... żywot z śmiercią przeżył”. Dziwna, że krytyczniejszy Kojałowicz p. 353, powtórzył błąd Strijkowskiego: Eodem anno 1381 Olgerdus in Lit. M. Dux Lit. factis concessit. Pierwszy Naruszewicz dostrzegł omyłkę krajowych kronikarzy (T. VII, ks. 3, § XVI, p. 192) co do r. 1381, przytaczając z archiwum królewskiego dokument z roku 1380 już po śmierci ojca przez Jagiełłę wydany, lecz roku śmierci sam nie naznacza. Z nowszych de Wahl T. III, p. 436, zgon Olgerda pod rokiem 1381, lub nawet 1382 kładnie.

Co do mnie, daję zupełną wiarę ruskim i polskim kronikarzom, ile źródłowym, dla których każda okoliczność o Olgerdzie nie mogła być obcą. Zgon przypadł po Lutym miesiącu, albowiem w tym miesiącu był Olgerd na wojnie z Krzyżakami. Polscy zaś, ile późniejsi i z ruskich czerpiący swe wiadomości o Litwie, mogą być podejrzewani o omyłkę i złe wyczytanie nieraz, nieczytelnie pisanych latopisców. Nadto z późniejszych aktów przekonujemy się o zgonie Olgerda przed 1380, a nawet 1379 rokiem, kiedy w traktacie z Krzyżakami o Podlasie 1379, sam Jagiełło występuje jako książę litewski. A w przy mierzu odpornym i zaczepnym z Prusakami i li-

wońskimi rycerzami r. 1380, tenże Jagiełło mianowany jest nawet królem litewskim, jak z samych tych aktów, niżej pomieszczonych, naocznie przekonać się można.

Olgerd walecznym był rycerzem i mądrym politykiem; niezasłępiło go zwycięstwo, przegrana nie odejmowała odwagi. Nigdy nie zdradził swego brata, ani odstąpił wiary naddziadów. Nieraz pogromiony przez Krzyżaków, w Polsce i Rusi zwyciężkie odnosił laury. Strzegł pilnie od Krzyżaków granic, a rozszerzał je na Rusi. O pogańskim jego pogrzebaniu mówią Strijkowski i Kojalowicz.

#### N. 460. Rok 1377.

SYNOWIE OLGERDA. Wedle jednogłośnej powieści późniejszych latopisców i kronikarzów, Olgerd miał zostawić ni mniej ni więcej nad 12 synów. Lecz pełno i tu na każdym kroku sprzeczności. Ani ruscy ani polscy kronikarze nie mogą się zgodzić w nazwiskach dwóch żon Olgerda, a ich matek: jedni błędnie Marją zowią powtórna żoną i księżniczką twerską, inni właściwie Julianę drugą żoną i księżniczką twerską mianują, a Marją witebską być mienia i pierwszą małżonką. Niektórym podobało się wnosić, iż wszyscy synowie spółdzeni są z jednej żony księżniczki twerskiej, drudzy ich z obiedwóch mienia zrodzonymi. Nie wiedząc z pewnością, która i jakim synom dała życie, godzi się przypuścić, iż ci z synów, którzy mają litewskie nazwiska, zrodzeni bydź mogą z jednej matki, a przeciwnie przyjmujący obrządek grecki i chrześcijańskie imiona z drugiej; potwierdza ten domysł latopisiec Woskreszeński, nieznany zdaje się Strijkowskiemu. Niepowiadają kronikarze, jakie między nimi co do lat panuje starszeństwo, i którzy są rzeczywiście synami Olgerda, a jacy niesłusznie mu podsuwani. Każdy nabiera ich dowolnie, byle 12 naliczył. Porównanie słów oryginalnych każdego z pisarzów, i umocnienie ich autentycznymi aktami, może zrodzi większą pewność i da pewniejsze wypadki. W krzyżackich aktach i kronikarzach, głośniejsi są od innych trzej synowie Olgerda, wedle niemieckiej pisowni, tak zwani: Jagal, Skirgal i Switrigal, jako ci, których zakon używał do swych intryg, oraz zasiewania

między Litwinami niezgody. Rządzą i później jednak gdzie nie gdzie i w niemieckich źródłach występują: Cariebut, Langwenne, Carigal i Wygant. Tych jedynie za synów Olgerda przyznają Niemcy, tém więcej, że w kilku aktach oryginalnych z r. 1382 podpisani są i bracia Jagiełły: Skirgal Trocki, Cariebut, Langwenne, Carigal, Wygant i Swetregal, którzy zawsze następują po sobie w tymże porządku. Tamże wyrażona ich matka Juljanna, żyjąca r. 1382, wielką królową Litwy nazwana (1). Tyle z pruskich dowiadujemy się aktów.

Co do polskich kronikarzy, najdawniejszym jest Długosz, który braci Olgerda z synami przemiesza, i jedną dając wszystkim matkę, w T. II, p. 61 tak się odzywa: „Erant (Olgerdo) duodecim filii ex eadem matre Ruthena, — haec erat ducis Twerensis filia, — suscepti, videlicet: Jagyello, Skirgyello, Boris, Coribut, Vigunth, Corigal, Marimunt, Langvin, Lubard, Andreas, Buthau et Switrigello”. Powtórzyli z niego wyciągniętą wiadomość i wszystkie błędy Kromer, a z tego dostawnie Bielski ed. 1830 T. XIII, p. 140 mówiąc: „Tenże Olgierd W. książę litewski miał 12 synów z ruską żoną Marją, księcia twerskiego (?) córką, a byli ci: Jagiełło, Skirgeł, Swidrygał, Borys, Korybut, Vigand, Korigał, Narymunt, Langwin, Lubard, Andrzej, Butaw, które matka ku greckiej wierze zawždy wiodła”. Wkradły się tu następne błędy: że Olgerd nie jedną, ale dwie miał żony, pierwszą księcia witebskiego córkę, i ta zwała się Marją, po której dostał się mu Witebsk, — drugą księcia twerskiego córkę, a ta była Juljanną matką Jagiełły, jak się przekonujemy z królewieckich papierów. Potem, Narymunt i Lubart, byli synami Gedymina, a więc braćmi a nie synami Olgerda, jak wyrażnie p. 407 sam Strijkowski naucza. Butawa nie liczą ruscy latopiscy do synów Olgerda, ale w nich spostrzegamy dzielnego wojewodę Olgerda Butawem zwanego (Latopisiec Daniłowicza pod r. 1342, p. 165). Co do Borysa, pozostaje także pewna wątpliwość. — Chciał to wszystko poprawić Strijkowski p. 461, porównał 15 latopisców, ale nie bardzo trafnie i krytycznie się znalazł, posłuchajmy go: „Olgerd, jeszcze za żywota ojca swego Gedymina, pojął był pierwszą

(1) Skirgiełło już r. 1384 zwany bratem Jagiełły, Schizmatykiem, w liście krzyżackim do papieża. Narbutt T, V, str. 18 dodatki. Tenże katolikiem pisze się r. 1387 w przywileju Jagiełły dla Litwy, i księciem trockim. Coributh pisze się r. 1387 nowogrodzkim, Działyński i dar Zmójdzi 1382 r. Langwin r. 1379 pisze się bratem Jagiełły w traktacie z krzyżakami i r. 1382 dar Zmójdzi. Casimirus Corigalo Mściłowski r. 1387 i dar Zmójdzi 1382. Alexander alias Vigunth Kiernowski r. 1387. Wygant, dar Zmójdzi 1382 r. Switrigal, dar Zmójdzi 1382.

zonę Uljanę, córkę księcia witebskiego, jedynaczkę, po której i Witebska dostał, a z tą miał sześciu synów, w wiarę ruską albo grecką pochrzczonych. Pierwszy i starszy był nazwan Włodzimierzem, który miał kijowskie księstwo za udział.... Wtóry Iwan Zedziewit, który miał ziemię Podolską. Trzeci knjaz Siemion Lingwieniej, ten miał udział na Mściśławiu. Czwarty Wigunt Andrzej, udział jego był Trupczesk, a ten był potem Połocka dobył i Lukomla z pomocą krzyżaków pruskich, gdy Jagiełło na koronację do Krakowa ujechał... Piąty Constantyn, udział jego Czerniehow siewierski i Czartoryjsk z którego książe Czartoryjskie. Szósty Fiedor Sangusko, z którego naród książąt kosserskich i kowel skich Sangusków.

A gdy umarła knjehini Uljana, pojął Olgerd u księcia twerskiego drugą zonę, Maryą imieniem, z którą miał naprzód: Jagiela, który był potem przechrzczon Władysławem; drugiego Skirgayła, który Kazimierzem; trzeciego Swidryhaja, który Bolesławem; czwartego Korybuta, który Dimitrem na chrzcie nazwany, z którego książąt Zbaraskich i Wisniewieckich naród idzie; piątego Dimitra, z którego książe Koreckie; szóstego Wigunta, który ochrzczone w ruską wiarę pierwiej i nazwan Wasilem, a potem Aleksandrem, gdy się w rzymską wiarę przechrzczył, ten miał udział na niektórych zamkach siewierskich, a w Litwie ku temu Kiernów trzymał. W tych słowach Strijkowskiego pełno fałszów, jak zaraz z latopisców ruskich ujrzymy. I tak, Iwan Zedziewit podolski, jest prostym utworem wyobraźni, nieznanym ruskim kronikarzem, ani w aktach nie wspomnianym. Dalej Wigunt z Andrzejem sparzony, gdy to są dwie osoby wcale różne. Piąty syn Konstanty jest także wymyślony dla pobratania Czartoryjskich z Olgerdem, bo o nim akta nie przyświadcza, aby miał być bratem Jagiełły a synem Olgerda. Fiedor nie wiem z kąd Sanguszkim zwany. Jest pod r. 1393 submissja dana Jagielle przez Teodora księcia włodzińskiego, biorącego w dożywocie ziemię siewierską, ale z tej nie widać, aby był synem Olgerda. Lecz pod r. 1394 występuje inny Teodor książę ratnieński, piszący się bratem Andrzeja Połockiego, oraz Skirgiełły i Włodzimierza.—Ze Strijkowskiego ledwie nie dosłownie powtórzył swe wiadomości Kojatowicz p. 353, których tu nie wypisuję.

Posłuchajmy ruskich latopisców. Przedrukowany przezemnie latopisec Sofijski p. 190 mówi: „Imiejasze u sebe (Olhord) 12 synow, ot perwyja żeny 5, a ot druhyje ot Tfieranky 7. Bjachu syno-

we Olhordowy: Andrej, Dmitrej, Kostjantin, (u Kreutzfelda 1383 r.) Wołodimer, Fedor, Kerbut, Skirihajło, Jahajło, Korihaajło, Luhweni, Szwitrihajło, Minihajło?

Latopisec zwany Kijowskim, drukowany 1836 r. p. 134 następnym porządkiem oblicza synów Olgerda. „Andrej, Dmitrej, Konstantin, Wołodimer, Koribut, Fedor, Skirihajło, Luhwenej, Switrihajło, Jahajło, kniaz Semeon, kniaz Kerbut druhyj. Tu kniaz Semen oddzielony od Lugwena, gdy oba stanowią jedną osobę, i nie wiadomo skąd wzięty drugi Korbut, gdy wiemy z aktów, że Dimitr zwał się przed ochrzczeniem Korbutem.

Nakoniec Woskreszeński latopisec drukowany 1793 w St. Petersburgu p. 51, dawszy 12 synów Olgerdowi, mówi, że z pierwszjej żony miał pięciu, to jest: Andrzeja połockiego, Dimitra, Konstantyna (Czartoryjskich,) Korybuta, Włodzimierza kijowskiego. Tenże woskreszeński z drugiej żony, księżniczki twerskiej, którą zowie Juljaną, przyznaje Olgerdowi 7 synów, następnym idących porządkiem: Jagiełło, Skirgiełło bezdzietny, Semen Luhwen, Zygmunt, Korygiełło, Minihajło, Swidrigiełło. Niezawodną zdaje się rzeczą, że ten latopisec, sklecony za panowania Zygmunta I, co do genealogicznych wywodów, jest najtrafniejszym źródłem. Jedna jest w nim omyłka, iż Zygmunta syna Kiejstutowego przypisuje za syna Olgerdowi, aby tylko uzupełnić liczbę dwunastu synów, za to wypuścił Wigunta, aby na jego miejsce podstawić Konstantyna.—Latopisec użyty przez Karamzina T. V, nota 50, tak oblicza synów Olgerda: „Byst, u Olherda ot perwyja żeny 5 synow. Korybut, Skirihajło, Kirisajło, Switrihajło, Minihajło; ot wtoryja żeny 7 synow: Andrej połockij, Władimir bielskij (pośle kijewskij), Iwan Ostrożskij, Jakow (Jahajło), Lehben (Luhweni) wołyńskij, Wasilij Czartoryjskij, Olenko (Olelko) kijewskij. Jest to najbałamutniejszy latopisec co do genealogji, on to kazał ochrzcić i okapić Olgerda.

Naruszewicz T. VI, str. 27, pragnący dokumentami poprzeć genealogją synów Olgerda zbyt niewolniczo trzymał się Długosza i Strijkowskiego, i przyznał za synów Olgerda niektórych rodzonych jego braci. Wedle niego synami Olgerda są: 1) Jagiełło, 2) Lubart, który był jego bratem a nie synem, jak świadczą urzędowe akta; 3) Narymunt, jest również bratem a nie synem, 4) Wigunt, 5) Korybut, 6) Korygiełło czyli Kazimierz, 7) Andrzej, 8) Włodzimierz 9) Simeon alias Liugwenis, 10) Konstantyn 11) Skirgiełło, 12) Swidrigiełło. 13) Borys. Usuną-



wszy Lubarta i Narymunta, wypadłoby jedenastu synów Olgerda, a jeśli odrzucimy Borysa i Konstantyna, będzie tylko dziewięciu.

Krytycznie rozważający dzieje litewskie Ignacy Onacewicz w Genealogji Familji Jagiellońskiej, drukowanej przy panowaniu Jagiellończyków, następnych synów przypisuje Olgerdowi: 1. Andrzej książę połocki um. 1399 r.; 2. Dymitr ks. Siewierski um. 1399 bezpotomnie; 3. Swidrygiełło, zmarły wedle niego r. 1452; 4. Korygiełło książę siewierski, zabity 1390 r.; 5. Minigajło; 6. Jagiełło um. 1434 r.; 7. Korybut v. Dymitr książę siewierski, um. r. 1399; 8. Skirgiełło, otruty r. 1394; 9. Wigunt Aleksander, um. 1391, r. nie bez podejrzenia otrucia przez Witolda; 10. Symeon Langwin; 11. Włodzimierz kijowski; 12. Borys v. Butaw. Ta genealogja może być popartą urzędowymi aktami, i jeśli wyłączym dwakroć powtórzonego Dymitra, oraz zawsze u mnie podejrzanego Borysa, wypadnie znowu dziewięciu synów Olgerda.

Że Andrzej połocki był synem Olgerda, podobno z pierwszej żony witebskiej, przekonywa akt r. 1385 niżej wydrukowany. Skąd wziął Onacewicz drugiego syna Dymitra, księcia siewierskiego, bezpotomnego, odgadnąć nie umiem. Gdy atoli Inwentarz Warszawickiego, pod jednym rokiem mieści trzy akta submissji Jagielle uczynione przez Dymitra, bez dalszych genealogji jego objaśnień, być może, iż tu rozumie oddzielnego księcia Nowogródka litewskiego, zwanego Dymitrem. Trzeci syn Swidrygiełło tylekroć jest w aktach urzędowych wspominany, że o nim żadnej nie ma wątpliwości. Czwarty Korygiełło na chrzcie świętym Kazimierzem nazwany, podpisał się r. 1387 na przywileju, danym Litwie nawracającej się, książęciem mściławskim a nie siewierskim, jak chce Onacewicz. Że był zabity pod Wilnem 1390 r., przekonywa odpowiedź Krzyżaków: feria sexta post Epifaniam 1391 r. dana królowej Jadwidze, wykrywająca sposób jego zabicia. Uposażenie katedry wileńskiej przez Witolda w r. 1396, aby się modliła za duszę Kazimierza czyli Korygiełły, masz niżej wydrukowane. Piątego syna Minigajła wspominają latopiscy ruscy, ale żaden akt o nim nie wie. Chybaby tu można było podciągnąć akt submissji r. 1390, dany królowi Jagielle przez księcia Jerzego Michajłowicza z bratem Andrzejem, znajdujący się w Warszawickim, bo wiadomo, że Minigajło tłumaczy Litwini przez Michała. Lecz z drugiej strony Jawnuta miał syna Michała, który (Michał) spłodził Jerzego i właśnie o tym akt powyższy wspomina. Szósty król

Jagiełło urodził się podobno 1348 r., umarł 1434. Siódmy syn Korybut czyli Dymitr, w r. 1386 w uczynionej przysiędze Jagielle i Jadwidze, pisze się dziedzicem Nowogródka, a księciem litewskim. Wspomina go r. 1387 przywilej, dany Litwie na wolności, pod tytułem Dux Nowogrodensis. W tranzakcjach 1388 pisze się Dymitry innem imieniem: Korybut knjaz Nowogrodzki i Sewerski. Że miał synów, wspomina o tém w submissji danej królowi 1386 roku, i jego to syn Zygmunt Korybutowicz, obrany był królem czeskim przez Hussytów. O ósmym synie Skirgelle pełno jest aktów niżej wydrukowanych w tym zbiorze. Dziewiąty Wigunt, na chrzcie nazwany Aleksandrem, w tranzakcji z Władysławem księciem Opolskim, którego córkę Jadwigę brał za żonę r. 1387 d. 9 Lipca, pisze się bratem przyrodnim Jagiełły (frater uterinus) i księciem litewskim. W przywileju, danym Litwie ochrzczonej r. 1387 podpisał się księciem kiernowskim. Nadgrobek jego wraz z Korygiełłem położył Witold r. 1396 w Wilnie, albowiem był podejrzanym o otrucie go r. 1391. Dziesiąty syn Symeon inaczej Luhwen v. Liugwenis, będąc postanowionym od brata Jagiełły opiekunem W. Nowogrodu r. 1389, ślubuje wierność jemu i Jadwidze królowej. Jedenastego z synów Olgerda, Włodzimierza kijowskiego, często wspominają dyplomata. Itak r. 1386 przysiągł wierność królowi. Kilku jego synów wspominają tranzakcje, mianowicie Olelka Włodzirowicza, które są umieszczone w obecnym zbiorze. Co do dwunastego Borysa, nie chciałbym go zwać synem Olgerda, choć tego pragną Długosz i Onacewicz. Nie wiedzą o nim latopiscy. Tranzakcja krewska r. 1385 zowie go tylko dux Borys, a bynajmniej nie mianuje bratem Jagiełły, lubo daje ten tytuł Skirgale, zowiąc go major et excellentior nuncius. Nadto jest pod r. 1393 przymierze, zawarte przez księcia twerskiego Borysa Aleksandrowicza z księciem Witoldem, w którym Borys nazywa Witolda swoim dziadem a nie stryjem, jakby nazwać był powinien.

Jeszcze za życia ojca Olgerda, nie było braterskiej pomiędzy jego rodzeństwem zgody i miłości. Olgerd najbardziej ze wszystkich synów polubił Jagiełłę, przeto też umierając, pragnął mieć go swoim następcą na Wielkie księstwo litewskie. Kiejstut, pomny na ścisłe związki ze zmarłym bratem i żądając święcie dochować danego na śmiertelnej pościeli zaręczenia bratu, iż Jagiełłę przy wielkim księstwie utrzyma, ziścił swą obietnicę. Młody Jagiełło został zwierzchnikiem sędziwego, doświadczonemu, roztropności i przemożną wziętością słynącego stryja,

książęcia tylko na Trokach, oraz wszystkich dalszych braci. Początki jego panowania były miłe stryjowi, szanował go młody książę, lat 30 mający, jako ojca i we wszystkiemu rady jego zasięgał. Kiejstut z swej strony ochotnie przyjeżdżał na narodowe litewskie obrady, dobro całego państwa mające na celu. Pomimo różności wieku, odmiennego sposobu myślenia i działania, niezgodnego charakteru, starał się Kiejstut utrzymać w kraju pokój i wzajemne między bracią przywiązanie. Nie tajno było nikomu, iż od woli przemożnego Kiejstuta zależało, zatrzymać dla siebie Wilno, a wydzielić inne jakie księstwo Jagielle (1). Lecz przez pamięć na brata, a bardziej jeszcze na otaczające Litwę niebezpieczeństwa od Prus, Inflant, Rossji i Polski, więcej jak ktokolwiek czuł potrzebę braterskiej zgody i wewnętrznego pokoju, które starali się wszelkimi sposobami zakłócić Krzyżacy. Zostawił więc Jagiełłę przy Wilnie i zwierzchnictwie nad bracią, którzy nie śmieli się wyłamywać, zapatrując się na uległość sędziwego stryja. Wspierał synowca radami, osłaniał go do wzrostu męźniejszego starał się przyzwyczaić i nauczyć lud do słuchania młodego pana, który na zjeździe obwołał W. księciem Jagiełłę.

#### N. 461. Rok 1378.

OLEGA Iwanowicza, wielkiego księcia rjazańskiego traktat z W. księciem Dimitrem Iwanowiczem, oraz jego bratem księciem Włodzimierzem Andrzejewiczem, w którym między innemi rzeczami, Oleg wyznając siebie młodszym bratem i podległym starszemu bratu Dimitrowi Iwanowiczowi, zobowiązuje się: wyrzec się i zerwać wszelkie traktaty z Litwą. Gdyby W. książę Dimitr Iwanowicz i jego brat książę Włodzimierz zostawał z Litwą w przyjaźni, wtedy i Oleg z Litwą ma być w przyjacielskich stosunkach, przeciwnie gdyby Dimitr z Litwą w kłótni zostawał, wtedy i Oleg z niemi wspólnie trzymać powinien. Toż samo ma się rozumieć względem Tatarów.

Przy tym traktacie pisanym po rusku rok nie pokazany. Wydawcy Starożytniej Rossyj. Biblioteki mieszczą ją między r. 1378 i 1389, za czasów Cy-

prjana metropolity, zdaje się atoli, że mogła nastąpić 1368 lub 1377 r. Drukowana w Starożytniej Rossyj. Bibliotece 1788 r. T. I, p. 90, N. 11.

#### N. 462. Rok 1378.

Zamiana ziemi dobrzyńskiej i bydgoskiej na Ruś, między Ludwikiem królem węgierskim i polskim, a Władysławem księciem opolskim. Król oddał mu za Ruś własne i dziedziczne ziemie: dobrzyńską i bydgoską, która zwała się wyszogrodzką i spadła nań prawem feudalnym, po śmierci księcia Gaskona; prócz tego przydał Inowrocław, Gniewków, Złotorję i Szarle zamki, przypadłe po Władysławie Białym, którzy został Cystersem. Wyłączył atoli Wałecz, Słuchow, oraz Kaski (Casconem), które pragnie zatrzymać dla się i królestwa polskiego. Władysław nabył prawa wieczności do ziem wzmiankowanych, z potomstwem, lecz miał z nich wykonywać przysięgę na wierność królowi i królestwu. Podani atoli miejsc wzmiankowanych wolni od przysięgi wierności dla króla. Obiecana pomoc Władysławowi roku 1378.

Dokument pierwszy między ruskimi w Inwentarzu Warszawickiego, pisany po łacinie. Treść jego przywodzi i Bielski pod r. 1376, p. 119, wyd. 1830 r.

Anonim kronikarz p. 119, mówi: Cernens Vladislaus, quod nobile regnum Russiae propter insultus Litvanorum pacifice teneri non posset ipsum D. Ludovico regi Hungariae et Poloniae pro terris et ducatibus videlicet Dobrinensi, Gniewkowiensi et Bidgostiensi resignavit.— Król Ludwik będąc krewnym Władysława Opolskiego, uczynił go pierwsiem księciem wieluńskim, później palatynem węgierskim i ponadawał mu tyle ziem i zamków na Rusi, że ten książę pisał się książęciem Rusi, mimo prawa książąt mazowieckich do których prawem krwi, jako idących od tejże matki ruskiej, po której Bolesław wziął księstwo, cała Ruś należała. Lecz jakimkolwiek prawem trzymał Ruś Władysław Opolski, był on zawsze lennikiem korony, jako najwyższej pani Rusi.

#### N. 463. Rok 1379.

Przezorny i doświadczy Kiejstut widział, jak od chwili zgonu Olgerda zniknęła ufność, zgoda i jedność w działaniach Litwinów, a przeto słabło powodzenie oręża litewskiego. Czuł, jak odstry-

(1) Kojalowicz p. 354—355. Jaśniej wyświecają ówczesne stosunki papiery królewskie Fol. F pod tytułem: Czynności zakonu przeciw Polsce p. 22. „Als Herzog Olgerd starb, war Herzog Jagal noch jung. Kynstute war sehr maechtig im Lande. Haette er gewollt, so haette er Wilna wohl gewinnen und Jagal ein anderes Herzogthum geben können. Kynstute wolte dies aber nicht thun, um sinnes Bruder willen des edelsten, und setzte den Herzog Jagal in das Haus Wilna ein und beschuetzte ihn von allen Seiten, als lange bis dan her uffgewuchs und als lange bis di lueete sin gewonten.“

chały się od siebie umysły Jagiełły i jego samego. Zdjęty rozpaczą, zamierzał opuścić pograniczne kraje, których obronić nie mógł od ciągłych pożog i łupiestwa Niemców, a z całym swym ludem przenieść się do odleglejszych stron, jeszcze nieznanym i przez samą naturę więcej bronionym od niemieckich natarczywości, gdzieby mógł spokojnie służyć starożytnym bogom i żyć wedle obyczaju naddziadów (1). Ta myśl opanowała go n ajmocniej wtedy, gdy marszałek zakonu Kuno v. Hattenstein, rychło po objęciu rzeczonoj godności, na czele znakomitego wojska wpadł do okolic Pastowa, Gesowa, Łabunowa i Bersden, gdzie wszystko zniszczywszy, posunął się ku Kownowi. Ciągający naprzeciw niemu Kiejstut, zamiast stoczenia bitwy, prosił go o przyjacielską rozmowę i układy. Gdy komtur Balgi i tłumacz wszystko potrzebne ku rozmowie załatwili (2), nastąpiła ona nad brzegami Nergi czyli Wilji. Wtedy to podobno uczyniono przygotowania do traktatu rychło zawartego.

Pod koniec lata tegoż roku, Mistrz wielki jak się zdaje, w skutek osobistej z Kiejstutem rozmowy, w towarzystwie mnóstwa urzędników swego zakonu, udał się do grodu zakonu Rhein zwanego, ztamtąd przeniósł się nad jeziora Talter i Spirding, aż do Johannisburga, gdzie zaostrzywszy się w potrzebną żywność, pociągnął aż do Narwi. Tam zjechali się: wielki komtur Rüdiger v. Elner, marszałek zakonu Kuno v. Hattenstein, komtur Balgi Dietrich Elner, oraz Günther v. Hohenstein, komtur brandeburski z dwoma książętami Litwy Kiejstutem i Jagiełłą, gdzie po przyjacielskich układach, nastąpiło dziesięcioletnie zawieszenie broni 1379 roku, mające w sobie wiele zagadkowych i trudnych do rozwikłania warunków.

#### N. 464. Rok 1379.

JAGIEŁŁY Wielkiego księcia litewskiego i Kiejstuta księcia trockiego, traktat pokoju z W. Mistrzem i zakonem Krzyżaków następującego brzmienia:

„My Jagel najwyższy książę Litwy (obirster Herzoge der Littowen) i Kenstute książę na

Trokach, oznajmujem wszystkim, że z W. M. Wynrikiem z Knyprödu i zakonem, uczyniliśmy pokój na rzecz niektórych naszych krain Ruskich, oraz ich ziem pruskich; z tém zastrzeżeniem, iż nasze kraje ruskie, po części nad Niemnem leżące ku pruskiej stronie, jako to: Wilkawizk, Saras, Droytzin, Melnik, Belitzk (Bielsk), Brisk, Camentz i kraj Garten, mieć mają pokój i bezpieczeństwo od spustoszenia, pochodów i najazdów (Struterie) wszelkiego ludu pruskiego, mogącego przyczyniać szkody. Nawzajem zażywać będą pokoju kraje zakonu: Osterrode z okolicą Ortelsburg i wszystkimi przynależnościami Osterrody, kraj Allensteyn z tém co do niego należy, Gumlauken i Seeburg, od Litwinów i Rusinów, którzy ani z wojskiem wchodzić, ani czynić najazdów i spustoszeń nie powinni. Wolno ludowi naszemu ruskiemu i grodzieńskiemu ciągnąć z nami, ku każdemu innym Prus granicom, byle nie do krajów w rozejmie poszczególnionych, do których zabroniony przystęp dalszym Litwinom i Rusinom. Niebronno ludowi ruskiemu krajów w pokoju zajętych, w przyległych sobie puszcach ku Prusom polować, łowić ryby i mieć budy dla własnego pożytku; lud też grodzieński w przyległej sobie pustyni, począwszy od mili ku Perlam, idąc w górę Niemna, sześć mil ku Wołkowyskowi (Wilkawitzka), mocen bez przeszkody łowić ryby, polować i stawiać budy. Toż się rozumie o krajach pruskich, wyżej pomienionych w obrębie ich granic. Rusini i Grodnianie, w pustyni mogą paść woły i inne bydło. Człowiek krajów zobopólnych zachodzący w gościnę, zostawszy pojmanym przez wojska, może być wykupiony ceną głów szczyzny. Żadne z obu stron wojska nie powinny ciągnąć przez kraje w rozejmie wyszczególnione, w razie przeciwnym zbliżenia się ich ku wskazanym granicom, szkody w ludziach, dobytku, zbożu i budowlach poczynione, przez pana kraju oszacowane, zapłaci gwałciciel. Ludzi zabitych z onych krajów głów szczyzną opłacać należy. Wioski stanowiące granice między Perlam a Grodnem są: Mitulandorf, Butenera z Grodna, druga Zablotza, Pomenendorff polaka, trzecia wielka wioska, w której siedzą Sadowini; czwarta Astejne, pię-

(1) Wspomina o tém Długosz pag. 44.

(2) Schuetz p. 82, powierzchownie tylko o tej wyprawie napomyka. Wigand zaś powiada: Venit rumor, quomodo Kynstut in alia parte veniret. Qui optavit loqui cum marschalco et conveniunt in Nerga, simul loquentes, donec marschalcus transmiserat commendatorem de Balga et Thomam Survil-len interpretem, jussu regis schampnum tapetis stratum et interposuit se rex predictis, tractans ea, quae hic non sunt notata. Później pod r. 1380, mówiący o tej że okoliczności Wigand dodaje: Kynstut cum marschalco loquitur super captivis, quos marschalcus in atra tenuit custodia et servavit.— Lindenblatt S. 45, powiada o podróży nawet wielkiego Mistrza dla zawarcia traktatu.

ta Ramylandorf, szósta Kentynane i Tamyranane i Sukendorf. Ten rozejm, przez lat dziesięć zobowiązuje ciągle i trwale, ma być zachowany, bez wszelkiej chytrości złośliwej, w dobrej wierze. Dla lepszej wiary przywieszają swe pieczęcie: Jagel najwyższy książę Litwy z bratem Langwynne, oraz Kenstute książę trocki, ze swym synem Witoldem. Dan w Trokach 1379 r. w dzień ś. Michała (29 Septembra). Świadcami bojarowie: Jorge Kasusna Waydelo, Iwan syn Angemunta i Buske ze strony W. księcia, oraz Saymundt syn Girdutty i Jadut syn Surkanta, oraz wielu innych bojarów.

Oryginał pergaminowy po niemiecku jest w Królewcu, ze czterema pieczęciami, na wosku czerwonym Jagielly, Kiejstuta i Witolda, a na zielonym Lugwena z ruskim napisem (\*). Najpiękniejsza i dobrze dochowana Kiejstuta pieczęć ma napis: S. Kynstutte dux de Traken. Witolda zaś: S. Ducis Vitaude. Jagielly i Lugwena zatarta. Traktat obecny z oryginału drukował Baczko 1793 r. T. II, p. 231 Historji Prus, z którego tłumaczył. Treść ma Napierski N. 434. Po umowach Mendoga, jest to jedyny w Litwie autentyczny traktat z Krzyżakami, który nas doszedł. Nie wie nic o nim Kojalowiec i dziwi się opieszałości pisarzy, przez lat kilka milczących o zejściu Litwy z Krzyżakami. Wioska Perlam będzie zapewne Przełom nad Niemnem ku północy Grodna, o 3 mile od niego odległa. Był tu w XIV wieku zameczek, który Litwa zbudowała dla obrony swych pogranicznych powiatów od napaści zakonu. W 1378 r. Dietrich Elner komtur z Balgi przysławszy tu swe podjazdy, stoczył bitwę z załogą litewską i przedmieście spalił. — Bądź rozmyślnie, bądź przez niewolnicze tłumaczenie z ruskiego, akt ten jest arcy ciemny. Biedzą się nad jego pojęciem i wytłumaczeniem Kotzebue i Voigt. Pierwszy powiada, że sam zakon szukał tego pokoju, co ma wykazywać głęboką jego politykę, drugi, to jest Voigt, nie wie coby właściwie miał znaczyć i ku czemu dążył. Mniemam, że to był chytry wybieg poróżnienia Jagielly z Kiejstutem. Kraje podlaskie zabezpieczone traktatem, były dzielnicą Kiejstuta ustąpioną Witoldowi; wszystkie korzyści 10-letniego pokoju na nie spłynęły, reszta Litwy wystawiona na napady. Pretekstem być mogła sucha w tych stronach granica, a przeto łatwiejsze najazdy i spustoszenia.

#### N. 465. Rok 1379.

W ljeo 6887 (1379)... Toższe zimy prjejecha kniaz Jurij Narimuntowicz w Nowhorod.

Nowogrodzki latop. drukowany z rękopismu supraśl w Moskwie 1836 r. str. 98.

#### N. 466. Rok 1379.

Tohdaze (1379) chodił kniaz Wołodimer i knjaz Andrej Olherdowicz na Litwu.

Latop. Nowogrodzki z MS. supraśl str. 100. Było to już po bitwie W. księcia Dymitra z Tatarami nad rzeką Wożą. Niezgody wewnętrzne w Litwie, po śmierci Olgerda między jego synami wszczęte, skłoniły Andrzeja Olgerdowicza księcia Połockiego do schronienia się w Pskowie, gdzie zaprzysięgłszy wieczną przyjaźń dla Rossji, rychło się przeniósł do Moskwy i ofiarował swe usługi Dymitrowi przeciwko Tatarom i niemiłemu bratu Jagielle. Korzystający z niezgody ich W. książę wysłał, wedle Karamziha, swego krewnego Włodzimierza, książąt wołyńskiego i połockiego, tudzież Andrzeja Olgerdowicza na odebranie od Litwy Staroduba i Trubečzka. Poddali się oba miasta i złupione zostały przez Rossjan, a książę Trubecki Dymitr Olgerdowicz, brat Andrzeja nienawidzący Jagielly, wyszedł nawet na spotkanie wojsk Dymitra z żoną i dziećmi, ofiarował swe wierne usługi i za to otrzymał w nagrodę Perejasław Zaleski.

#### N. 467. Rok 1380.

Na wielkie przedsięwzięcia gotowali się Krzyżacy od r. 1380, kiedy W. M. Winryk Kniprode w pełnej kapitule zakonu oderwał się: „Wiemy dobrze, że zakonowi naszemu nigdy zbywać nie będzie na pieniądzach i włościach, lecz chyba na rozumie i dobrej radzie. Kronika zakonu, dochowana w tajnym archiwum p. 123 objaśnia, iż rzeczona mądrość zakonu polegać była powinna na przebiegłych wykrętach, co poświadcza rozpowszechnione i zwyczajne wówczas przysłowie, używane przez cudzoziemców w Prusach, o którym taż kronika wspomina: Będziesz mądry, jeżeli oszukasz Krzyżaków. — Sposobił się zaiste zakon do wszelkich wykrętów i wybiegów; każdy konwent za czasów Winryka z Kniprode powinien był mieć teologa i jurystę dla nauczania współbraci, wypisywano ich z Włoch i Niemiec, a największą liczbą przebiegłych mataczów przebywała w Malborgu (Marienburgu) około W. Mistrza, hojnie płatnych za rady. Po całym świecie współcześni twierdzili, że nigdzie niema tak wielu mądrych, rozsądnych i biegłych w prawie ludzi, jak w krzyżackim zakonie, przeto ze wszech stron zbiegała się tam młodzież, by się przypatrzeć Krzyżakom i czerpać naukę przebiegłości. Najzawi-

(\*) Wosk czerwony służył w owych wiekach do pieczęci książąt, panujących, a zielony dla osób niższych i szlachty. Jeszcze Zygmunt I, r. 1522 za szczególniejszą łaskę pozwała książętom Ostrogskim i Gastoldom używać laku czerwonego, jak widać z rękopismów Degiela T. VII, będących niegdyś w Wilnie.

kłaśnie z Niemiec sprawy i procesa posyłano do Prus na rozstrzygnięcie. Praktykujący przy rzymskim dworze pełnomocnicy zakonu wychodzili najzawołanśzemi mataczami.—Zapewne W. Mistrz jeszcze ich mało znajdował i żądał przebieglejszych, kiedy się skarżył na niedostatek mądrych ludzi.

Baczko T. II., str. 214, Historia Prus. Waisel fol. 121. Łukasz Dawid B. II.

## N. 468. Rok 1380.

Burzyła się od niejakiego czasu sąsiednia z zakonem Litwa domowemi niesnaski. Stosunki między dwoma jej władcami, od r. 1380 odmienią przybierały postać. Główną owa zgodność w myślach i sprężystość w działaniach, która tak świetnie cechowała rządy Olgerda i Kiejstuta. W bojach i polityce osiwały Kiejstut, nie mile patrzył, gdy zarozumiały Jagiełło dotychczasowy tytuł najwyższego księcia, z poduszczenia podobno zakonu, w r. 1380, zamienił na zwierzchniego króla Litwy (zobacz traktaty z Krzyżakami). Nie bez odleglejszych nadziei posilkował w tymże roku Jagiełło walecznego wodza Tatarów Mamaja przeciw W. księciu Moskiewskiemu (1), który korzystając z litewskich waśni zagarnął był Starodubowskie ich posiadłości. Do jedynowładztwa dążący Jagiełło, nie mógł cierpieć obok siebie przebiegłego stryja i świetniejszych od siebie zdolności jego syna Witolda. Omyłone w pomocy tatarskiej nadzieje nastroczyły mu za narzędzie uprzątnienia współwładców, zakon niemiecki. Od niejakiego czasu, słotne pogody lub inne przeszkody wstrzymywały krzyżackie na pogan wyprawy. Jagiełło też już to mając do czynienia na Rusi, już z rozmysłu, nie podnosił na zakon oręża, aby go chętniejszym znalazł ku poparciu jedynowładczym swych planów i ustaleniu panowania nad całą Litwą. Znajdował się na dworze Jagiełły niejakiś Wojdyłło, człowiek podłego rodu, lecz chytry i pochlebca, którego Olgerd, upatrzawszy w nim zdolne do postug dworskich przymioty, przeniósł z piekarni na urząd komornego, a potem podczaszym swoim uczynił. Kredyt i wziętość u pana, namnożyła z potrzeby klientów i przyjaciół Wojdyłła. Biła czołem pochlebczą zgraja fortune chłopca,

który niebawem otrzymał od Olgerda dzierżawę Lidzką (2). Jagiełło przywiązał się do niego całym sercem za życia ojca, którego i po śmierci nieodmienił. Zaledwie dwa lata od zgonu ojca minęło, wywyższył go do wysokości bojarzyna, obsypał dobrami, między którymi dał mu włości Dubrowno, później r. 1387 katedrę wileńską darowane, a na okrasę lichoty rodowitej, oddał mu w małżeństwo, nie poradzawszy się Kiejstutą, siostrę swoją rodzoną Marią, która później wyszła za księcia Dawida. Stąd początek nieukontentowania i oziębłości. Chytry i ambitny człowiek, dobrze praktyk Krzyżackich swiadomy, od których nawet w nadgodę podobno zdrady, dostał był w darze kilka łanów ziemi około Ragnety, umysł pokłócić synowca ze stryjem. Udawał przed synowcem zazdrość Kiejstutą, chęć najwyższego panowania i wyłączenia tronu Jagiellę, rzucając nań inne jeszcze potwarze. Nakoniec zhartowawszy nienawiścią i podejrzeniem słaby umysł Jagiełły, poradził mu, aby się z zakonem krzyżackim połączył na wszelki przypadek. Potrzebne było Krzyżakom rozdwojenie książąt. Zbyt się obawiali Kiejstutą, który ich nekął długoletnią wojną i często gromił ich zastępy. Wysłany Wojdyłło do W. Mistrza, przełożył mu przychylnie chęci Jagiełły, żądanie sojuszu przeciw Kiejstutowi, a w celu zakrycia podstępnych działań, zaprosił, imieniem pana, przełożonych zakonu na łowy do Litwy w okolicę Dowidzisek (3).

Naradziwszy się Mistrz Winryk z dostojnikami zakonu, wysłał do Litwy wielkiego komandora Rüdigerą v. Elner, wielkiego podskarbiego Ulryka Frike, wójta Dirszawy i wielu innych, z pełnomocnictwem do zawarcia traktatu z poganiem Jagiełłą, bądź że wiązanie się z niewiernymi, przestał uważać za zbrodnię, bądź że Jagiełło przyrzekł chrzest przyjąć. Mogły też Winryka podżegać ku temu chęci własne rodzeństwa, gdyż w listach do różnych osób czernił postęпки doświadczonego Kiejstuta; to przynajmniej niezawodna, że już w Prusach krążyły wieści, jakoby najzaciętszy chrześcijan nieprzyjaciel Kiejstut czyhał na opłówanie całej Litwy i starał się osiąść jeden po drugim obronne zamki synowca.—Sianie przeto niezgody i ohydzenia Kiejstuta mogło wchodzić do planów Mistrza. Wyświeca to list, rękopisem

(1) Rusoy Latopiscy. Wydany przezemnie p. 194—196 pod r. 1380.

(2) Latopisiec Daniłowicza p. 30.

(3) Wigand: Rex Jagel hoc tempore per nuncios optinet a Magistro Wynrico, ut ad eum dirigeret fratres ad venationem in Dowidysken.



pisany przez jednego znakomitego urzędnika zakonu do matki Jagiełły (1).

Na polach Dowidziszki zjechała się krzyżacka starszyzna z posłami Jagiełły: Książę Witautem, księciem Iwanem i bojarem Wójdillo. Komtur dał Litwinom wspianą ucztę, po świetnych łożach zaczęły się i doszły do skutku między pełnomocnikami traktaty, po pięciodniowych uciechach rozjechano się z miejsca (Wigand).

## N. 469. Rok 1380.

Mistrz litewski przez posła swego Hermana, zawiera przymierze i rozejm (*pax et treugae*) z wielkim królem Litwy Jagiełłą (*Magnum Regem Letoviae Jagellonem*), jego ziemiami, oraz Połoczanami, trwać mający z obu stron od daty obecnej aż do Zielonych Świątek. Tak, że Jagiełło z poddaniemi i Połoczanami, używać będą pokoju i wszelkiego bezpieczeństwa ze strony zakonu i Mistrza, i żadne wojska zakonu piesze lub na wozach (*Stroderick*) do ziem litewskich i połockich w czasie rozejmu ciągnąć nie mają, ani nawzajem wojska litewskie nie wnikną do Inflant, ani też do Kurlandji. Od tego przymierza i rozejmu wyłącza się król Kiejstut, z rodzeństwem, jego ziemiami, oraz ze Zmójdzinami; tak, że względem nich, żaden pokój i rozejm nie ma być zachowany. (*Ab istis vero pace et treugis Rex Keystuten, sui et terrae suae et illi de Somoythen omnino debent esse exclusi, ita quod nullas pacem et treugas inter predictos Regem Keystuten et illos de Samoyten volumus obtinere*). Dan w zamku Rigskim feria proxima, qua cantatur Oculi post Dominicam 1380 (d. 26 Marca).

Laciński oryginał aktu był w koronnym archiwum, z Metryk litewskich r. 1808, wziął go potem Dubrawski do publicznej Cesarskiej biblioteki. Treść jego wypisał Warszawicki i późniejsze Inwentarze przy Metrykach dochowane: *Induciae inter Magistrum Livoniae et magnam Regem Letoviae Jagellonem, cum exclusione Regis Keystuten et terrae Samogitiae. Datum in Castro Rigae A. D. 1380*. W całości wydrukował Dogiel T. IV, p. 80, lecz nader mylnie, i z opuszczeniem całych wierszy, jak uważa Naruszewicz T. VII, p. 194, pierwszego wydania.

Zajęte w przymierzu i rozejmie księstwo połockie, należało podobno wtedy do brata Jagiełły Skirgiełły, jak uważa Naruszewicz, z którego wy-

pedzili go później obelżywie mieszkańcy, i pod karą śmierci zabronili mu powrotu, dla tej zdaje się przyczyny, że z rzeczzonego księstwa wyzwał Andrzeja Olgierdowicza, jak niżej zobaczymy. Traktat więc sekretny naprzód zawarł Jagiełło z Mieczowem, a później z Krzyżakami. Doradcą i sprawcą tego traktatu był Wójdyłło, człowiek podległego rodu, wyniesiony na podczaszego dworu i ożeniony z siostrą Jagiełły Marią. Chytry i ambitny ten człowiek chciał pokłócić synowca ze stryjem, aby potem rządził umysłem młodego księcia. Akt nie wspomina, kto był wtedy Mistrzem inflant-  
skim.

## N. 470. Rok 1380.

JAGIEŁŁO najwyższy król Litwy (obirster König) zawiera wieczyste przymierze ze czci godnym księciem i panem bratem Wiel. Mistrzem Winrykiem z Kniprodu, oraz zakonami pruskim i litewskim, zaręczając pokój i zupełne bezpieczeństwo od szkód, napadów i najazdów, dla wszystkich ich ziem i ludów. Gdyby zakon najechał z wojskiem ziemie Kiejstuta, albo jego dzieci, w celu nieprzyjacielskiego ich burzenia, a Jagiełło wtedy z wojskiem nadciągnął, to się uważać nie będzie za zerwanie pokoju, byleby nie wdał się w walkę z wojskami zakonu i szkody im w zwadach i potyczkach nie wyrządził. Jeśli wojska zakonu, podczas rabunku ziem Kiejstuta, przez niewiedomość zapędziły się w granicę Jagiełły i poczyniły jakie szkody, lub brańców wzięły, to również pokój zrywać nie powinno i jeńcy bez okupu powróceni zostaną. Dla lepszego atoli skrycia obecnego porozumienia się, będzie udawane wykupowanie niewolników. Dan na polach Daudziszek (2) we dni osim po Bożem Ciele (1380 r.) MCCCCLXXX.

Oryginał pergaminowy niemiecki obecnego aktu danego przez Jagiełłę, ma dwie wiszące pieczęcie, na jednej z zielonego wosku ocalały wyrazy: *Ducis Litvan. Et...* druga złotego wosku miała dookoła krzyża s. Andrzeja napis ruski zatarty. Znajduje się w sekret. archiw. królewiec. Szufł. 52, No 4. Treść jest w Napierskim N. 436. Drukował Baczko B. II, S. 233. O tym głośnym w dziejach Litwy traktacie, który zwaśnił Kiejstuta z Jagiełłą, i pozbawił pierwszego życia, wspomina Kojalowicz p. 358. Długosz L. X, p. 62. Łukasz Dawid B. VII, S. 117. Łatopisiec Daniłowicza p. 31. Naruszewicz T. VII, p. 195. Wigand błędnie odnosi to przymierze do r. 1381, którego chronologia w tym miejscu zma-

(1) *Vestra eciam perpendat nobilitas, ad quid iste furens tamquam canis rapidus (zapewne Kiejstut) non solum in christianos sed eciam in Litvinos sua fovetur in malicia, qui cottidie prout alias vos lacius premunimus, ut ab aliis audivimus, ad regnum anhelat Litvinarum, et quomodo vestrum gloriosum possit tradere filium Jagallum sibi gentes et castra cum toto regno valeat subjugare.*

(2) Auf dem Felde Daudischen Voigt T. V str. 355.



cona, bo mówi dwakroć o przymierzu z Jagiełłą z innemi okolicznościami tak, że za dwa przymierza wzięść to można, co też było rzeczywiście, gdy mamy oddzielne z Liwonją przymierze. Nie myli się i de Wahl T. IV, p. 3 twierdząc, jakoby to przymierze zawarte było z Liwonczykami.

Przymierze to zawarli skrycie, wyjeżdżając niby na łowy w puszcę Daug (Dowidziszki) w Trockim powiecie, niedaleko Olity, księżęta litewscy Witaut, którego z Witoldem mieszać nie należy, oraz Iwan, z bojarzem Wojdyłło. Z Krzyżaków strony na polowanie zaproszeni byli: wielki komtur Ruediger z Elner, wielki podskabi Frike, wojt Dirszański i wielu urzędników zakonu. Po wspólniej uczcie, daniej przez marszałka dla Litwinów i świetnem polowaniu, przystąpiono do traktatów, ukończonych po kilkunastu dniach.

Skutki wynikłe z tego traktatu, po prostu opisał Witold w swym niemieckim Raporcie w Krolewcu Fol F. p. 22. »Po czém nasz ojciec (Kiejstut) dowiedział się od kilku swoich przyjaciół, że książę Jagiełło bez wiedzy naszego ojca i ukrywając się przed nim, uczynił pokój z krajem pruskim i Liwonją, i tym sposobem zdradził naszego ojca i na zgubę go wystawił. I zobowiązał się Jagiełło nie pomagać memu ojcu, przechwalał się pojmąć jego i mnie samego i pozbawić życia, a kraje nasze zagarnąć. A ojciec nasz dowiedział się o tem z pewnością, pociągnął ku Wilnowi, opanował miasto, pojmął w nim Jagiełłę i osadził w więzieniu z bracią jego, starszymi i domownikami. Wtedy wszystko zabrał w moc swoją, i złoto jego i skarby jego i konie jego. Zobacz Baliński Histor. miasta Wilna T. I. pag. 34.

Rzadka wprawdzie karta dziejów nie jest skalana zdradą i podstępami. Wrodzony jednak wstyd ludziom prowadzi ich do zdrady w czynach, a rzadko traktatami zdradę uprawnia. Czyny być mogą nieobmyślane, koniecznością wyciśnione, lub w chwilach obłędu spełnione; lecz opieczetowanie zdrady rozmyślną nieprawość charakteru objawia. Zaczęto, męznego i umiejącego dotrzymywać danego słowa stryja, synowiec na zgubę wystawia, podlegany przez zbrodnicze podszepty zakonu, którego hasłem był ślub czystości i miłości braterskiej. Jeden tylko wiek niedojrzały może w tym razie uniewinniać Jagiełłę.

Doradcą traktatu i posyłanym przez Jagiełłę do Prus wicherzycielem był chłop Wojdyłło, którego imię pisze się w pruskich dokumentach Waytelo. Będąc w rzędzie świadków przy traktacie 1379 pisze się bojarzynem. W niektórych dokumentach darownych pruskich, natrafiamy może jego imię Waytil. Tak niejaki Waytil Litwin otrzymuje od Mistrza Winryka dwa łany (Huba) ziemi około Ragnety, pod obowiązkiem zwrócenia ich nazad i powrócenia do dawnych posiadłości w Litwie, skoroby kraj rzeczony został podbity. Czyli to będzie nasz wicherzyciel, lub inny, w braku

samego aktu odgadnąć nie umiem. Wspomina o tem Voigt T. V, p. 354 nota.

O spiknięciu się Jagiełły z Krzyżakami, mieli ostrzedz Kiejstuta jego przyjaciele. Długosz L. X. p. 62 powiada, że to był Sundestein komtur osterrodski, kmotr Kiejstuta. Powtarza toż samo Miechowita i Łukasz Dawid B VII, S. 151. Strijkowski nie wiedząc nazwiska, zowie go Augustynem. Latopisiec Daniłowicza p. 31 powiada: »Nekto pan, był Osterrodski kuntor, zwali jęho Hunstynom. »Voigt T. V, p. 361 niechce przypuszczać, aby Krzyżak miał zdradzać braci, i gdy nazwisko Sundestein jest u niego podejrzane, a ówczesny komtur osterrodski był Kuno von Libenstein, odrzuca całe to pisarzów podanie. Wszakże gdy latopisiec nazywa tego komtura byłym osterrodskim, i gdy mamy współczesnego temu zdarzeniu marszałka zakonu Kuno de Hattenstein, zatem albo jeden albo drugi mógł być nawet rozmyślnym i złośliwym objawicielem sekretu, aby co rychlej poróżnić stryja z synowcem.

Godzi się też i na to zwrócić uwagę, iż Jagiełło przed ochrzczeniem się, już tytuł króla przybierał, lub go może tak przez pochlebstwo a raczej chytrą cześć czcili Krzyżacy. To pewna, iż na akcie 1379 r. widzieliśmy go tylko Wiel. księciem Litwy, a w następnym roku zaraz królem się tytułuje, a co większa wywzajemniając się, daje W. Mistrzowi tytuł książęcy (erwirdigen fuersten und Herren Bruder Wynrich), którego zaden przed tem ani potem Mistrz nie przyjmował. Ile naigrawali się z tego postępu sami Krzyżacy, wyświeca Kronika zakonu, zowiąca Jagiełłę: p. 109 z l y m p s e m, boeser Hund i do tyła przewrotnym człowiekiem, że w niczem mu wierzyć nie można było (er war ein boshafflig loser Mensch dem nichts zu vertrauen stunde).

## N. 471. Rok 1381.

Traktatem cała natarczywość oręża zakonu, na Kiejstuta złać się miała, któreby wytrzymać niezdolał. Zakon zabezpieczył się od Jagiełły zamachów i mógł z połową sił łupieżcze ciągnąć dalej zagony. Jakkż następnej zimy odnowiono napady na Kiejstuta posiadłości.

Bitny Komtur Ragnety Wigand Bakdersheim wpadł do południowej Żmójdzi i na sześć mil około Pastowa opustoszył kraje, a dziewięciu z rycerstwa niemieckiego pasował (1). W tymże samym czasie Mistrz liwonński wpadł do północnej strony Żmójdzi, pojmął siedemset niewolników i wielką ilość koni uprowadzonych w zdobyczy (2). Gdy więc ze wszech stron odcięta była pomoc Kiejstutowi dla jego krajów, z rozkazu W. Mistrza, marszałek zakonu Kuno v. Hat-

(1) Wigand: Novemque ibidem faciant milites honore dignos et unum Persevant nomine Bartholomeus.

(2) Lindentblatt. Detmar S. 317. Gadebuech kronika Liwonńska B. I, S. 481.

tenstein z wielkim komturem Rüdigerem z Elner, oraz cudzoziemskimi gośćmi, między którymi znajdował się margrabia badeński, pociągnął ku granicom Litwy. Przeciagając przez Wejgów nad Strebbą położony, rozdzielone na oddziały wojska rzuciły się w rozliczne strony, i wpadły jedne na dwór Dirsunen (Dorsuniszek), przed nadejściem Krzyżaków spalony przez samych mieszkańców, drugie rzuciły się na zamek Nawenpille nad rzeką Niemnem, który silnie był obleżony d. 14 Lutego i wielu bombardami tak silnie szturmowany, że osada przestraszona widokiem oblężniczych machin, nie śmiała długo się opierać i z żonami i dziećmi w liczbie 3000 poddała się zakonowi i w niewolę uprowadzona została (1). Po strawieniu ogniem zamku, jedna część wojska rzuciła się w okolice Laukiski często w opisach dróg wspominaną, pałac wszystko i pustosząc, a inny oddział pociągnął ku zamkowi Sunnenpil, gdzie wszystko ogniem strawiono, i tu margrabia badeński został pasowany na rycerza (2). Ztamtąd bez żadnej straty powrócił marszałek do Prus, albowiem nigdzie nieprzyjacieli nie odważył się stawić mu czoła; na podziękowanie za zwycięstwo, nakazane w kościołach i klasztorach modły przez W. Mistrza, przez listy r. 1381 w niedzielę *Esto mihi* rozpisane, w których opowiada swe zwycięstwo pod Nawenpil i Dirsunen.

W roku 1381 trwały ciągle wyprawy i napady Niemców na kraje Kiejstuta, połączone z łupiestwem i pożogami. I tak marszałek zakonu odnowił napad na Gesow i Labune, niszcząc wszystko aż do rzeki Nerige (Wilji). Następnie Kiejstut miewał zjazdy, tyjące się wymiany niewolników, potem liczni cudzoziemscy goście (3) z zakonem z Insterburga wtargnęli w posiadłości Kiejstuta. Prawem odwetu Kiejstut z okolicy Nawenpille rabunki i pożogi szerzył aż pod We-

lau, którego zaledwie odparli wójt Samlandji i rządcą Tapiauski. Niebawnie tenże Kiejstut ze swemi siłami przez rzekę Inster wtargnął do Nadrawji i aż do Deimy posunął łupiestwa, zkad go marszałek zmusił do odwrótu. Następnie komtur Ragnety odważył się najechać nieprzyjacielskie kraje i zabrawszy do 100 niewolników oraz mnóstwo koni, powrócił ze zdobyczą (4).

Już ta okoliczność, że Niemcy napadali wyłączenie na kraje Kiejstuta, jak również i to, że Jagiełło nie uczestniczył w przedsięwziętych przeciw nim walkach, obudziło podejrzenie w przeznaczone Kiejstucie, tem bardziej, że Jagiełło świeżo przybrał dumny tytuł króla i wykrywał tajemne z zakonem porozumienie. Utwierdziły go w tem podejrzeniu powieści wielu przyjaciół (5).

Bądź w celu uwiedzenia zakonu, bądź w myśli szczerzej prosił Kiejstut marszałka zakonu Kuno v. Hattenstein o wyznaczenie dnia dla zobowiązanych narad i umów, na co zgodził się marszałek (6). Nie wiadome ich traktacje, później odbyte, zdaje się jednak, iż wtedy Kuno Hattenstein odkrył mu spisek Jagiełły z zakonem.

#### N. 472. Rok 1381.

Po umówieniu terminu dla narad marszałka zakonu z Kiejstutem, wysłał ostatni syna swego Witolda na czele znakomitego wojska ku Niemnowi, w okolice Marienburga i Georgenburga. Ten od sześciu szlachty pruskiej i piwniczego, jadących z Marienburga ku Bajerburgowi, dowiedział się o słabiej ostatniego zamku obronie. Uwiadomiony o tem Kiejstut, wezwał natychmiast Jagiełłę do wyprawy na Bajerburg, pragnąc przez to się przeświadczyć o stosunkach jego z zakonem. Przebiegły Jagiełło sam się nie stawił, lecz wysłał w pomoc Kiejstutowi brata Koributa, aby przez to oszukał czujność stryja. Kiejstut

(1) Nawenpill lub Naupille być mogą dzisiejsze Nowopany nad Niemnem, w okolicach Wajgowa i Dorsuniszek. Wigand mówi: *Opponunt se Castro, Bombarden advolventes, crastina die sagittis impugnant, multi quoque paganorum perterriti sunt, quum ante hec tempora non asportabant bombardas contra paganos; unde subdiderunt se cum conjugibus et pueris, perpetuo ordini adherere promittentes.*

(2) Zajęcie Nawenpille dwakroć opowiada Wigand, przy jednym mieni 4000 wziętych niewolników. Lindenblatt S. 47 i Detmar S. 317 opowiada o 4000 niewolnika. Zobacz Schuetza p. 82.

(3) Wigand powiada: *Anno 1381 veniunt in Prussiam Comes Starke de Marchia, Comesque Clemens.*

(4) O tych wyprawach obszerniej rozprawia Wigand, lecz nie z nich nie wynikło znacznego lub stanowczego. Napad Kiejstuta na Welau Lindenblatt S. 48 i Detmar p. 319, odnoszą do początku roku 1382. Wedle Wiganda uprowadzili wtedy Litwini 500 niewolników.

(5) Ze wcześniej ostrzegali Kiejstuta jego przyjaciele o porozumieniu Jagiełły z zakonem, wspomina o tem sam Witold w swym raporcie Fol. F.

(6) Wigand: *Frater Kun de Hattenstein Marschalcius cum Rege Kynstut de nutu utriusque diem placiti statuunt.*

więc z wojskiem pociągnął pod Bajerburg, opasał go ze trzech stron i silnie przypuszczał szturm dla rychlejszego zdobycia, zasypania foss i spalenia przedmieść. Słaba załoga ustąpiła z palących się przedmieść, lecz dzielnie broniła się w głównym zamku, lubo i tego część znaczna już spłonęła. Pięć dni walecznie bronili się przeciw litewskiej natarczywości. W tém marszałek nadciągnął z Ragnety na dzień naznaczony do rozmów z Kiejstutem i Bajerburg został uratowany; albowiem, dowiedziawszy się o silném wojsku pod nim leżącym, co żywo wyprawił komtura Wiganda z Baldersheim, dla odsieczy z Szalawitami, który zmusił Litwinów do odwrótu (1). W czasie rozmów dowiedział się Kiejstut o sekretnej zмовie Jagiełły z Krzyżakami, przekonał się o przyczynach, dla których Jagiełło nie chciał ciągnąć osobiście pod Bajerburg, zważył na niego całą winę swego niepowodzenia i myślał jedynie, jakby znaleźć sposobność dla pozbycia się niebezpiecznego nieprzyjaciela.

Okoliczność ta wkrótce nadeszła przy następniem zdarzeniu. Dotąd rządził Połockiem księstwem Andrzej syn Olgerda, z pierwszej jak się zdaje żony spłodzony (2). Ponieważ zaś ten więcej zdawał się sprzyjać Kiejstutowi, zatem na księstwo połockie został wyniesiony Skirgiełło, również brat Jagiełły z drugiej matki, i Andrzej zmuszony został opuścić Połock i bić się w zastępach W. księcia moskiewskiego z Tatarami, gdzie, jego syn podobno Ostein, bronił dzielnie stolicy Moskwy przeciw Tatarom i tam poległ zdradą. Mieszkańcy Połocka przychylni wygnanemu Andrzejowi, stracili ze stolca Skirgiełłę i wypędzili go z miasta z szyderczym urąganiem się i obelżywością, — wtedy to Skirgiełło szukał u Liwończyków pomocy i przytułku (3). Wyjednaawszy ich pomoc dla siebie, udał się do

Jagiełły, prosząc o wsparcie i przywrócenie na tron połocki. Długo i silnie szturmował Skirgiełło do miasta, lecz nie cierpiący go obywatele dzielnie się bronili i raczej chcieli poddać się Liwończykom, aniżeli Skirgielle obrzydłemu. Gdy zaś ledwie nie całe siły Jagiełły wyciągnęły były pod Połock, dla dania pomocy Skirgielle, zatem Kiejstut umyślił skorzystać z tej chwili i uciec Wilno.

Nagle i niespodzianie w połowie Sierpnia miesiąca, z silném wojskiem ze Żmójdzinów złożoném, zjawił się Kiejstut pod Wilnem i zewsząd je opasał. Nie był na ten wypadek przygotowany Jagiełło, osada miasta zbyt była nieliczna i słaba, a wprzód ukartowana zdrada wydała w ręce Kiejstuta miasto i cały zamek. Jagiełło z matką i bratem wzięty w niewolę, skarby jego i konie zagarnął zwycięzca, a wszystkie zamki osadzone załogami Kiejstuta (4).

Powracający bezskutecznie z pod Połocka Skirgiełło, znalazł postać rzeczy zmienioną. Zaledwie mu się udało pomówić sekretnie ze swym uwięzionym bratem, z którego poruczenia co rychło wyjechał do Prus. Przyjął go najuprzejmiej marszałek wielki, tém bardziej, że chytry książę łudził go nadzieją ochrzcenia się (5), i natychmiast wyprawił do W. Mistrza, który dał mu dowody największego przywiązania. Nie zbywało na pysznych obiadach, ucztach i kosztownych darach, któremi ze wszech stron obsypywano Skirgiełłę, jak list u Dawida opiewa. Obiecał Skirgiełło w imieniu Jagiełły znaczne posiadłości zakonowi, jeśliby go tylko oswobodził z więzienia zbrojną siłą. Mistrz obiecał użyć sił całych, aby tylko powrócił na tron zrzuconego księcia, jeśli da porękę, iż w lat cztery chrzest przyjmie. Obiecał i to Skirgiełło, lecz nie w imieniu brata, i z Marienburga przez Mazowsze udał się do Litwy, pragnąc być w Mazowszu na ślubnym obrzędzie.

(1) Wigand p. 297, Schuetz p. 82, krótko mówi o oblężeniu Bajerburga.

(2) Voigt T. V, p. 362, mniema że jest zrodzonym, z drugiej żony, ale na to nie ma dowodów.

(3) Daniłow. latop. pag. 34.

(4) Wigand mówi szczegółowie o wyprawie na Połock, a krótko napomyka o ucieczce Wilna. Lindenblatt p. 47, Detmar p. 318, Corner p. 1137, Długosz p. 62—63, mówią o chytrych fortelach. Schuetz p. 83, najdokładniej, ale różni się w wielu okolicznościach. Najdokładniej rzecz tę maluje Raport Witolda Pol. F. Dornach unser fater derfur von eczlichen synen vruenden, das herczog Jagal an (bez) unser fater wissen und vorswignende unsern fater nam einen frede im lande czu Pruessin und mit dem lande czu Jfland und unsern fater gab her us, das her derheeren solde und globte (obiecał) das her unsern fater nicht helfen welde und romte alle czit wi her minen fatir und mich selber fiage, und wi her minen fater und mich toette, und unser Land Im neme und unser fater das vor wor (prawda) derfur, und czouch ken der Wille (Wilno) und besas di Wille und ving In selben herczogen Jagal in gefengnisse und sine bruder und sine mutir und alle sine gebite und sine huzere, das nam her als (wszystko) in syne hende und sin golt und synen Tresel und sine stutte, das nam her alczumal. — O wzięciu brata Jagiełły w niewolę nie wiedzą inne źródła.

(5) Zobacz list u Łukasza Dawida B. VII, S. 155, Skirgailo, quem de tenebris ad lucem, ut speramus, vocavit altissimus et indubitanter vestris ex informationibus maternis ad superna tendit ex infimis.

dzie. W. Mistrz zalecił w każdym zamku hojnie podejmować Skirgiełłę, aż do samego Torunia, i pod eskortą honorową go prowadzić. Sprawiwszy w Toruniu godowe suknie, w towarzystwie jednego zakonnego rycerza wyruszył do Mazowsza (1).

Zakon z największą radością przyjął ofiary Jagiełły; doniesiono jego matce, z jaką uprzejmością i honorami był przyjęty w Prusach Skirgiełło i jak się za to okazał wdzięcznym dla zakonu. Żądano od niej, aby tak szczęśliwie przez Skirgiełłę rozpoczęte dzieło ochrzczenia się, spełniła także względem innych synów, a za prezent jakim Jagiełło obdarzył Mistrza, składający się z pięknego krzesa, ten wysłał jego matce par kilka bardzo sztucznie i ozdobnie oprawionych stołowych nożów. Tak nic zakon nie opuścił dla utrzymania porozumień z Jagiełłą. Natychmiast dano rozkaz Mistrzowi liwońskiemu, ciągnąć z wojskiem do krajów Kiejstuta i połączyć się tam z Prusakami. Oba wojska wystąpiły rzeczywiście do nieprzyjacielskiego kraju (Sprawy przeciw Polsce wyżej cytowane). Dla zapobieżenia gromzącemu złą niebezpieczeństwu, Kiejstut usłuchawszy rady swego syna Witolda, zawsze dobrze będącego z Jagiełłą, wypuścił z więzienia, choć się dobrze przekonał o zdradzie ze znalezionej w skrzyni traktatu. Stolicę wprowadził Wilno zatrzymał Kiejstut w własnym posiadaniu, lecz na prośbę Witolda uwolnił Jagiełłę, wszystkie inne jego posiadłości ze wszystkimi jego skarbami, końmi, i odesłał go natychmiast do Witebska, jako dawniej ojca jego stolicy i zmusił pod przysięgą wyrzec się nadal wszelkich związków z zakonem (2).

W tym stanie były rzeczy, gdy Mistrz W. wysłał do Jagiełły ułożony przez siebie pandal-szego postępowania w pokonaniu przeciwnika (3). Lecz ten czas pewny zostawał spokojnie w Witebsku i oczekiwał dogodnej pory, aby ła-

twiej oszukał Kiejstuta, bo ciągle był zajęty myślą odzyskania Wilna i zemsty nad stryjem.

#### N. 473. Rok 1381.

W ljetu 6689 (1381)... Tojeże osemi stojał knjaź Litowskij Skryhajto Olherdowicz pod Połockom s Nemeckoju ratiju i mnoho im pakosty uczinili, i prisłasza Połoczane posły k Nowuhorodu, prosjaszczi sobi pomoszcz: po christianstwie wy jeste pomahali po nas. I ne byst' im pomoszczci ot Nowahorada, tolko posłasza posoł Jurja Oncipora k knjazju Litowskiemu Skryhajtu (Jahajtu w innych rękopismach), i zastupi Boh swiataja Sofja svoj dom i otidasza ne wzemsze.

Tohoż ljeta byst' mjateż w Litwie, Bohu popuszczesz hniw svoj, i wstasza sami na sja i bisza welikoho knjazja Kestutija Hediminowicza i bojar jeha izbisza, a syn jeha Witowt pobieży w Niemci i mnoho zła stwori Litowskoj zemli, podjał bo hjasze Kestutij knjaź knjażenje pod Jahajtom.

Tohda ożenisja Jahajto i poja za sebe njekoj koroliwnu Kazimirowu doczku Edwihu, ne imuszczu ej ni otca, ni matere, tojaże radi dostał jemu korolewstwo w Ljadskoj zemli.

Nowogrodzki latop. z MS. supraśl. drukowany w Moskwie 1836 r.

#### N. 474. Rok 1381.

List urzędnika zakonu do królowej litewskiej (Juljanny).

»Naprzód przyjacielskie pozdrowienie. O szlachetna i cnotliwa królowo pani! Z obecnego, W. O. wyrozumieć raczysz, jak ulubionego waszego syna Skirgajto, którego jak się spodziewamy, najwyższy z ciemności powołał do światła, i który niechybnie z porad waszych macierzyńskich, z niskich do wysokich dąży przeznaczeń,

(1) Zobacz list u Łukasza Dawida S. 155—157. Oprócz tego listu, pisanego podobno przez Mistrza lub marszałka do królowej, mamy inne źródło przekonywające, że Skirgiełło jeździł do Prus w czasie więzienia Jagiełły, to jest Sprawy z Polską p. 107. Toż potwierdza inny raport, sprawa zakonu przeciw Polakom p. 30. Wedle starej kroniki Pruskiej, wysłał razem Jagiełło, prosząc o pomoc Mistrza liwońskiego, z obietnicą przyjęcia chrztu i utwierdzenia dawnych obietnic.

(2) Długosz i Lindenblatt oswobodzają z więzienia Jagiełłę r. 1381. Wedle Henninga, uwolnienie nastąpiło nie wprzód jak na Zielone Świątki r. 1382. Najdokładniej tę rzecz opiewa raport Witolda fol. T. p. 22. Weil Kynstutte sich keinen hoesen namen erworben und nimanden seines Geschlechts vertreiben wollte, so gab er im (Jagielle) alle seines Vaters theile, Witebsk und andere Gegenden nebst Gold, Tressel, und Stutten zuruck, und Jagal gelobte es im mit seiner mutter und seinem Bruder und versicherte es mit seinen Briefen, dass er Wilna nie fordern und Kynstuten in seines Vaters Theil Witepsk gehorsam scyn wolle. Stara kronika Pruska całkiem od tego odstępuje.

(3) Zobacz list u Łukasza Dawida, gdzie są ustne poruczenia do Jagiełły.

uprzejmie przyjęliśmy, wszędzie spotykali z nie-  
którymi bracią i sługami, przedstawiliśmy go W.  
Mistrzowi, który z uprzejmą uściłką go twarzą,  
czynił mu wielkie uczciwości i grzeczności,  
w czasach nawrócenia, rozmów i biesiad, i nie  
szczędził klejnotów. Nie tylko w Marienburgu,  
lecz we wszystkich naszych twierdzach i zamkach,  
do których bracia nasi towarzyszyli mu z woli  
W. Mistrza, z przystojnym orszakiem, znalazł usza-  
nowanie i hojną gościnność,—owszem z Marien-  
burga osobiście przeprowadziliśmy go do najbliż-  
szego naszego zamku z taką poufałością, że nie  
będzie się na nas użalał. Czyniliśmy to ku chwa-  
le boskiej, naszej pociesze i ku czci waszej. Lecz  
nie więcej nad jedną noc przebył w Marienburgu,  
aby się nie spóźnił na spełnienie małżeństwa, na  
które zjechało się trzech świetnych książąt ma-  
zowieckich i t. d. (1) z wielą szlachty, ku któ-  
remu o bezpieczne go przeprowadzenie, prosiło  
naszego W. M. usilnie książę Cieszyński. Ze  
szlachetnym orszakiem przeprowadzony do To-  
runia, tam się zabawił dla uczciwego przybra-  
nia się na weselne gody, a następnie z dodanym  
sobie przez W. M. rycerzem, przybył na miejsce  
żądane, gdzie się zgromadzili książęta na wesele.  
Pisząc do mnie, wielkie czynił dzięki naszemu  
zakonowi za wszystkie uprzejmości, ofiarował  
się całemu dla nas wylać sercem za to, że tyle  
odebrał od Boga i chrześcijaństwa, a od nas ta-  
kich doznał uprzejmości.

Wasza też szlachetność niech raczy rozwa-  
żyć, co ten szaleniec jak pies wściekły (rozumie  
Kiejstuta?) nie tylko dla chrześcijan, ale nawet  
Litwinów zgotował w swą złość, który codzien-  
nie, jak o tym szerzej was ostrzegaliśmy i co-  
dzien słyszymy od drugich, wzdycha do litew-  
skiego królestwa, przemyśliwa jakby zdradził  
waszego sławnego syna Jagalę, a sobie podbił  
grody i lud z całym królestwem zniewolił.—Wy-  
przeto, mając wzgląd ze swemi na obecne życia  
zmienności, nieść powinniście nieskończone dzie-  
ki Bogu za tak dobry początek interesu wasze-  
go syna Skirgiełły, owszem wszystkich in-  
nych synów ku temu skłaniać winniście.—Pro-  
simy, abyście łaskawego nadstawili ucha na to  
wszystko, co pośtańcy nasi, oddawcy obecnego  
listu mówić będą w imieniu naszym i W. Mi-  
strza, a co trudno byłoby wam pisać, i donieść  
waszemu synowi, wiercie im tak, jakbyśmy to

własnymi mówili ustami. Załączamy dla wa-  
szej godności jedną parę stołowych nożów, sy-  
na zaś waszego Jagiełłę jednym uczcić nożem  
osadziliśmy, których nie bierzcie za dar, ale za  
znakę naszej przyjaźni. Dziękujemy arcy uprzej-  
mie waszemu synowi za siodło, którym nas  
raczył udarować.

Bez miejsca, daty dnia i roku, pisany po łacinie.  
Znajduje się w tajnym archiwum królewieckim  
w Formularzach pergaminowych. Drukował go z wy-  
puszczeniami miejsc niektórych Łukasz Dawid  
B. VIII, S. 155—157, przedrukował T. Narbutt  
T. V, p. 7, dodatek II. Rok niewiadomy, z dość  
trafnych domysłów wydobywa Voigt T. V, p. 366  
i odnosi do 1381 r. twierdząc, że był pisany przez  
W. marszałka lub W. kommandora. Niewiadomo,  
z jakich powodów poprawia go T. Narbutt, przy-  
pisując list r. 1382 i W. kommandorowi Wilhel-  
mowi z Helfenstein. List ten sekretny rozmyślnie  
pisany najciemniej. Polityką było zakonu, wszel-  
kie niegodne matacwa poruczać jednemu z pod-  
rzednych urzędników, i na niego potem zwać nie-  
powodzenia.—Chodziło tu o zgubę niebezpieczne-  
go zakonowi Kiejstuta, użyta matka Jagiełły, któ-  
rą zakon nie cierpiał, dla dumy, tu jej pochleb-  
bia, zowie królową (Regina) wychwala synów,  
którymi w duszy pomiatał. Nie było z książąt Li-  
tewskich, któremu by żony Niemki nie swatał, tu  
szło o chrzest Skirgiełły i ożenie go z Niemką,  
lecz nie wiadomo jak się powiodło.—Skirgiełło  
właściwie żądał pomocy zakonu przeciw Kiejstuto-  
wi, który Jagiełłę wypędził z Wilna, w nagrodę  
przyrzekł uczynić znaczne kraju litewskiego usta-  
pienia. Krzyżacy dali pozornie odpowiedź zaprze-  
czającą, jednakże Winryk Kniprode dodał, iż za-  
kon nie ubliży pomocy Jagiełły i z całą swą potęgą  
przywróci go na tron ojcowski, jeżeli da pewne  
uręczenie, że w przeciągu lat czterech z państwem  
się nawróci na rzymską wiarę. Skirgiełło miał  
to przyrzec i wydać list na przygotowanym blan-  
kiecie.—Współcześnie wysłał Jagiełło sekretne po-  
selstwo do Liwonji, prosząc o pomoc, z obietnicą,  
że chętnie chce zostać chrześcijaninem i dotrzymać  
to wszystko, co przedtem przyrzekł W. Mistrzowi  
Winrykowi. Wszystko to wyświecają królewieckie  
papiery: Foliant E. p. 258 i Fol. T. O. Sprawy  
Polskie p. 107, z których widać, że Skirgiełło  
wysłany do Prus w czasie więzienia Jagiełły.

## N. 475. Rok 1382.

Niektórzy kommandorowie krzyżacy, sta-  
nowią rozejm (inducias) z Jagiełłą i Skirgiełłą  
bracią. Z Kiejstutem zaś i jego synem (Witol-  
dem), oraz całą ich fakeją, przyrzekają do cza-

(1) Tu rozmyślnie, jak sądzę, wypuszczone miejsce, mogące objaśnić, z kim zakon swatał Skirgiełłę;  
nie sądzę, aby z księżną mazowiecką, a najprędzej z Cieszyńskiego księcia córką. Jeślim dobrze zro-  
zumiał wyrazy: „Reverentias in conversionibus, potacionibus, collocutionibus, exhibendo” tedy go  
ochrzczono w Marienburgu.



su nie mieć żadnych stosunków (*Nihil se negotii habituros ad interim*).

Warszewicki pod r. 1382; jest to piąty u niego z rzędu między litewskimi aktami. Temiż słowy akt ten był zapisany u Kromera: *Index archivi Cracov. MS. sub anno 1382, jak przytacza T. Narbutt T. V, p. 289.*

#### N. 476. Rok 1382.

Tymczasem nie spoczywały wojenne zapasy między zakonem a Kiejstutem, tak jesienią jako i w zimie 1382 roku, albowiem jeszcze w Październiku Kiejstut z orszakem lekkich jeźdźców, wpadł do kraju zakonu przez kraje Bartów aż do Osterrody, której spalił zamek nocą (1). Rychło potem wysłał syna na czele lekkiego konnicy oddziału w kraje pruskie, któremu udało się zachwycić wójta warmińskiego, ze znaczną ilością miejscowych mieszkańców, których w kajdanach z sobą uprowadził.

Nie zaniechał i zakon używać prawa odwetu. Albowiem sam Mistrz na czele urzędników zakonu, z dwoistym wojskiem wpadł w okolice Salsenik (2) i Trok, lecz nie wielki plon odniósł, w części dla zbyt dużego wód wezbrania w rzekach, częścią że lud wcześniej uwiadomiony, schronił swe ubogie mienie (3). Z drugiej strony, ochoczy do bojów komtur Ragnety Wigand Baldershejm wpadł do Żmójdzi, w okolice Romaine czyli Romowe, które zniszczywszy straszliwie, uprowadził więcej 200 niewolników i liczną zdobycz. Niebawnie Mistrz liwoński Robin v. Eltz wtargnął do stron północnych Żmójdzi, gdzie pożarami i rabunkiem wytepił do 400 ludzi i wielką uprowadził zdobycz, mianowicie w koniach (4).

Okolice też Wilna często były nawiedzane i niszczone, albowiem bezprzestannie trwały najeźdy raz w jedną, drugi raz w inną stronę, co trwało aż do wiosny r. 1382, i znacznie powiększało skarby zakonu przez opłaty, jakie brał za wykup niewolników (5). Nakoniec Kiejstut uczyniwszy po Wielkiejnocy wyprawę na zamek Georgenburg z wielą bombardami, gdy od niego był odpędzony przez męstwo rycerza Jana Pfirt, a ścigający go komtur Jan Meldingen zadał mu niemłą klęskę, przedsięwziął wyprawę na Nowogrod siewierski, przeciw Korybutowi (6).

#### N. 477. Rok 1382.

Wyzuci z W. księstwa Jagiełło i Skirgiełło przemysłiwali o zemście. Jakoż nadarzyła się wkrótce do tego dogodna chwila. Korybut Olgerdowicz na chrzcie Dymitrem przezwany, brat rodzony Jagiełły, mając w udziale księstwo Nowogrodu siewierskiego, nie tylko nie chciał przyznawać Kiejstuta zwierzchnim panem, lecz ufny w związki z księżciem moskiewskim i korzystając z niezgód w Litwie, zagarnął (jak chce Strijkowski i Naruszewicz), niektóre pograniczne miasta i umyślił wynieść się na zwierzchniego pana (7). Wyprawił się nań z wojskiem Kiejstut, zostawiwszy rządcą Litwy syna, Witolda, w Trokach przemieszkującego. Po drodze obwiesił Wojdyłłę, którego zdaje się pojmał w jego majątku Dubrownie (8). Stosownie do zawartych traktatów, Jagiełło także miał za nim pośpieszyć z własnymi posiłkami z Witebska, lecz pod różnymi pozorami zwłócząc uzbrojenie się i wyprawę, dozwolił wyprzedzić siebie wojskom Kiejstuta. Wtedy wiarołomny Jagiełło huntuje mieszczan za

(1) Wigand p. 297: *A sabbato in dominicam post festum s. Luce Castrum Osterode novum cum antiquo plene exustum est. Zobacz Schuetz p. 82.*

(2) Salseniki być mogą dzisiejsze Soleczniki na stronie południowo-wschodniej Trok starych, albo Solkieniki o dwie mile od Trok. Narbutt T. V, str. 283 utrzymuje, że pod Salsenikami rozumieć należy Druskieniki nad Niemnem przy ujściu Rotnicy położone.

(3) Wigand wyraźnie wspomina o bytności W. Mistrza i dodaje: *propter aure distemperantiam et fluviorum inundationem propositum mutaverunt. Ze sam Kiejstut uwiadomił mieszkańców o zbliżeniu się nieprzyjaciół, świadczy Wigand i Lindenblatt S. 48.*

(4) Wigand powiada: *Wygandus commendator de Ragnita vastabat in longum et latum terram inavisatam Romeyen dictam igne, virorum, mulierum et puerorum occisione 200; 50 vero captivi cum preda peccorum et equorum multa deducta. Dotąd wieś jedna na Żmójdzi niegdyś Prozora, zowie się Romajnie.*

(5) Rachunek komtura Balgi świadczy, że w czasie swego urzędowania wziął od Kiejstuta za wykup jeńców litewskich 3,000 marek, a w roku 1382 zostawał mu książę dłużny 1,000 marek. Zobacz w Królewcu Aemterbuch p. XXII.

(6) Wigand p. 297.

(7) Latopisiec Daniłowicza p. 34. Kojalowicz p. 365. Schuetz p. 84. Długosz L. X, p. 64.

(8) Latopisiec Daniłowicza p. 34 i Akta kapituły wileńskiej, przyznające Dubrownu Wojdyłł. Strijkowski p. 465, obwieszczenie Wojdyłły kładnie w czasie napadu na Wilno Kiejstuta, ale gdy Strijkowski źródła swego nie wymienia, wolimy wierzyć współczesnemu Latopiscowi Litwy.



pośrednictwem Hanulona horodniczego Wilna, którzy zdradą zamek ubiegli, wycieli strażę i posłali do nadchodzącego Jagiełły, aby co rychlej nadciągał (1). Przybył śpiesznie do Wilna Jagiełło i opanował miasto. Napłynęło wkrótce do Jagiełły wiele zbrojnych pod przywódem braci jego, a na dopełnienie potęgi zaproszony przez umyślnych posłów Mistrz krzyżacki Winryk i liwońskie siły (2). O tém wszystkiém dał wiedzieć z Trok Witold swemu ojcu, pod Nowogrodem siedzącym leżącemu.

W skutek poselstwa nadciągał z posiłkami krzyżackimi marszałek zakonu Kuno z Hattensztejnu, mając w towarzystwie komtura Balgi Dietricha Elner i Alberta księcia saskiego z wielą innemi. Nadciągnęło do nich w posiłek 300 liwończyków (3). Po drodze zdobyto i spalono zamek litewski (Egollen?) Ejragołę (4). Skoro niemieckie posiłki złączyły się z Jagiełłą, wraz oblężony zamek Trocki, gdzie się wszystkie skarby Kiejstuta i sprzęty książęce znajdowały, i wkrótce zdobyty i oddany w ręce Skirgiełły. Witold z Trok uciekł do Grodna ze swą matką. Śpieszący z niewczesną pomocą Kiejstut, widząc oba zamki w ręku Jagiełły, udał się do Grodna, gdzie znalazł syna ze swą żoną, którą wysłał do Brześcia w nadziei, że tam orężem Janusza mazowieckiego, jako zięcia, zastonioną zostanie i sama skłoni go do pomocy. Sam zaś udał się prosto na Żmójdz dla zebrania sił nowych. Atoli te rozruchy litewskie zdawały się księciu Januszowi najlepszą porą do opanowania Podlasia. Zebrawszy Mazowszan z podesłanemi posiłkami od brata Ziemiowita, opanował po drodze ziemię Drohiczką, Mielnicką z ich zamkami i tam swoje załogi postanowił. Zrabowane powiaty surażski, bielski, kamieniecki i samo tylko miasto Brześć przez uszanowanie dla siedzącej tam żony Kiejstuta od łupiestwa uchylone, po czém Janusz złączył się z Jagiełłą (5). Tak smutne wieści dla Kiejstuta nagliły go do rychlejszych werbunków. Wycią-

gnął ze Żmójdzinami ku Kownowi, gdzie po złączeniu się z Witoldem poszedł do Trok i zamek obległ (6). Nie omieszkał i Jagiełło, mający z sobą w towarzystwie niemieckie siły, przybyć na odsiecz oblężonym. Stały wojska na dwóch wzgórzach, nie daleko siebie o trzy lub cztery wystrzały, gotowe do spotkania; chciano traktować o zgodę, lubo zdradę pokrywano. Nadbiegli do Witolda z obozu Jagiełły bojarowie i książęta, prosząc w imieniu jego, aby Witold przybył do obozu przeciwnego, ułożył między stronami pokój tak, iżby każdy przy swoim pozostał i rozlew krwi bratniej był wstrzymany, i dając przy tém uroczyste zaręczenie, iż bezpiecznie do ojca powróci. Zgadzał się na to Witold, nie wprzód jednak, aż przybędzie do obozu Kiejstuta Skirgiełło osobiście i bezpieczeństwo powrotu imieniem własnem i brata zaręczy. Stało się wedle żądań Witolda, wezwany Skirgiełło uroczystie zatwierdził obietnicę bezpiecznego powrotu Witolda. Na tej między Jagiełłą a Witoldem rozmowie, w obec wojsk spokojnie zachowujących się, błagał Jagiełło Witolda o zawieszenie broni, pojednanie z ojcem, i o dalszą między samemi wodzami w obozie Jagiełły negocjacją, której wiarę i ufność Kiejstutowi zaręczył własnem słowem, jako z zupełnem powróci bezpieczeństwem. Przewrotny Witold wymógł na Jagielle, aby także Skirgiełło dał od siebie i brata zaręczenie, i toż osobiście zaręczył Kiejstutowi, udawszy się z Witoldem do jego obozu. Przybył Skirgiełło w towarzystwie Witolda do obozu Kiejstuta; tu nie tylko Witold dał ojcu za Jagiełłę zapewnienie, ale także Skirgiełło podaniem ręki warował je imieniem brata i swém własnem. Na tak uroczyste zapewnienia, gdy do obozu Jagiełły wespół z Witoldem przybył Kiejstut, nie spodziewając się zdrady, oskoczyli obu Prusacy z Litwinami, a Jagiełło dał im poznać, że do Wilna iść im było potrzeba dla ułożenia zupełnego pokoju, i rozpuściwszy te wieści po obo-

(1) Latopisiec Daniłowicza p. 34 i współczesny Dominikan Herman Cornerus, pod mylną datą.

(2) Musiało to być w Maju lub Czerwcu, gdyż Winryk umarł 24 Czerwca, do niego zaś poselstwo odprawiać kaze Anonim: Misit ad Vinricum. Wigand ap. Voigt B. V, S. 369, kaze pod Wilnem staczać batalję Witoldowi, w której straciwszy więcej 1,000 ludzi, pierzchnął w odleglejsze swe posiadłości: „ultra 1,000 hominum in occisione ceciderunt et ita Butaudus (Witoldus) fugit et cum scandalo in longas processit patrias.” Lecz o tém nie wie latopisiec Daniłowicza.

(3) Wigand l. c. De Wahl T. IV, p. 5, i Latopisiec Daniłowicza p. 35. Wigand mówi: Magister Livonensis 300 destinaverat in sucursum.

(4) Wigand i Lindenblatt p. 50.

(5) Anonim, Długosz i Latopisiec Daniłowicza milczący jedynie o zawojowaniu Podlasia, o czém także milczą niemieckie źródła.

(6) Kojalowicz p. 367.

zie, skłonił do rozejścia się wojska Kiejstuta (1), nieprzeczuwające, aby powszechnie szacowanemu Kiejstutowi co złego stać się mogło (2). Wedle powieści Schütza, 5000 zbrojnych Kiejstuta przejść miało na stronę Jagiełły, ślubując mu wiarę i podległość.

Radując się z powodzenia zdrady, Jagiełło myślał tylko o zemście. Przyprawiony Kiejstut do stolicy okuty był zaraz w kajdany i wysłany pod straż Skirgiełły do Krewa, gdzie go wtrącono do głębokiej i smrodliwej wieży. Gdy po dniach czterech lub pięciu przyjechał powtórnie nawiedzić go Skirgiełło, znalazł nieżywego, bądź że sam życie sobie odebrał, jak chcą niektórzy, bądź, co podobniejsza, został uduszony (3). Nasadzonemi siepaczami tej kaźni byli komorni studzy Jagiełły: Proksza, podający mu wodę, z towarzyszącymi zbrodni: bratem Mostewem, Kuczkiem, i Lisicą Żibentajem. Taki był koniec bohater swego wieku Kiejstuta. Sprzymierzone wojska pruskie i liwońskie odciągnęły bez żadnych rabunków do domu.

Ze wszystkich synów Gedymina największą miał sławę ten książę, z rozumu, mężstwa, dzielności i przenikliwości, a co mu powszechną jednalo miłość, był ludzkim, przystępnym i prawdomównym. Ile go lubili poddani, tyle lekali się Krzyżacy. Zmójdź i pogranicznicza Prusom

Litwa jego mieczowi i czujności winna swoje ocalenie, że jej Niemcy nie zagarnęli. Często zbity, lecz nigdy nie zwyciężony, wychodził z najniebezpieczniejszych przypadków szczęśliwie, i ze szwanków samych nabierał nowej siły. Ażeby ukryć przed światem czarną zbrodnię, ciało Kiejsta z woli Jagiełły przewiózł Skirgiełło do Wilna, gdzie na przepyszny stół, obrządkiem pogańskim spalone ze zbroją, końmi, psami i co miał w życiu z rzeczy najmilszego (4). Nie samego Kiejstuta spotkało nieszczęście w tej domowej Litwinów niezgodzie. Mimo usilne próśby rycerstwa i ustawienie się Mistrza pruskiego o wolność dla Witolda, trzymany on był pod strażą w Wilnie, a potem również do Krewa odesłany.

## N. 478. Rok 1382.

Po uprowadzeniu do Wilna Kiejstuta, wojska posiłkowe zakonu wracały do kraju, nie czyniąc żadnych szkód Litwinom. Mistrz liwoński niedaleko jeszcze od Wilna odciągnął, gdy go spotkał pan na Isemburgu, który zagrzany ochotą walczenia z poganami pod chorągwiemi Najświętszej Panny i otrzymania pasowania na rycerza, przybył do Inflant z swym orszakiem a ztamąd śpieszył do Mistrza pod Wilno. Prosił więc usilnie Mistrza, aby raczył nazad powrócić i zaspokoić gorące

(1) Cały ten opis wzięty z Latopisca Daniłowicza p. 36—37, arcy szczegółowie wyluszczonego zdradę Jagiełły. Zgadza się z nim raport samego Witolda w Królewcu Fol. F: Da sandte diesser (Jagello) zu Kynstutte und Witowd seinem bruder den Herzog Skirgal, um sich in gutem mit ihm zu vertragen, und Herzog Skirgal gab Kynstutten sein wort fuer Herzog Jagal und seine Hand, auch von seinetwegen selbst gab Skirgal sein Wort und seine hand. Kynstutte schenkte ihm Vertrauen und Glauben. Er und Witowd ritten nun zu Jagal. Stara kronika pruska p. 40, mówi z tej okoliczności: Kynstod waz ein alder mann, und sine land und lewt waren ym ungehorsam, och zo vorchte her des ordens macht, dorumme dachte her Jagel worde sich obir yn irbarmen, als obir synen gebornen fruent, und gap sich mit Witolde synem sone ym yn gnade. Czu hant sante sy Jagal veste gesmyth zeur Wille yn gevengnys. Wigand zbyt krótko rzecz traktuje. Długosz p. 65, nie zaniechał odmalować dobitnie czarnej zdrady Jagiełły. Wypada też przeczytać Schuetza p. 84. Kojalowicza p. 369.

(2) Stara kronika pruska p. 40, z tego powodu oddaje pochwały prawości i czystości charakteru Kiejstuta powszechnie szacowanego, który będąc dla Krzyżaków postrachem, wnosil iż dobrodziejstw jego zniewolony Jagiełło, daruje mu życie.

(3) Względem sposobu śmierci nie zgadzają się źródła. Lindenblatt S. 50, ile społeczny, samemu śmierć sobie zadać każe. Detmar nie mówi ani o uwięzieniu ani śmierci. Witold w swym raporcie i aktach powiada o uduszeniu. Wigand p. 298 mówi: in captivitate strangulatur. Zgadza się z tym Schuetz i Łukasz Dawid B. VII, S. 155. Długosz i Kojalowicz wymieniają nawet imiona bardzo przekoszlawione morderców. Grunau mówi, że go udusił Bojarzyn Proxa, mający dawne urazy. Zeby się Mistrz wstawiał za Kiejstutem, jak chce Długosz, trudno wierzyć. Latopisiec Daniłowicza p. 38, wymienia imiona nasadzonych morderców.

(4) Wigand p. 298, mówi Kynstut in captivitate strangulatur, Wytaut vinculatur, matrem autem submergunt. Tenże na inném miejscu dodaje: Interea Schirgal duxit Kynstut in captivitate in Krewen et redit in Willam; post 4 dies Schirgal revertitur, volens videre patrum suum in vinculis et invenit eum mortuum. Sed quomodo obierit, nemo unquam cognovit. Et duxit eum in Willam, ubi in cinerem est redactus. Et miraculose in terra vorago visa profunda in longitudinem unius viri et medii, absorbens cineres, quod a multis visum est et nemo vitam de astantibus emendavit (?) equi, vestimenta, a rma etc omnia fuerunt incinerata, aves atque canes venatici incinerantur.

jego pragnienie widzenia osobiście pogańskiego króla. Pomimo śmieszności takiej prośby, wysłany został tłumacz do Jagiełły, aby chciał dać glejt niemieckiemu rycerzowi poznać go żądajacemu. Odpowiedział na to Jagiełło: »na tak niedorzeczne żądanie dać listu glejtownego nie myślę, bo już mi i tak wiele szkód wyrządzili chrześcijańscy przesądni krzyżownicy.« Za powtórzeniem atoli prośby, dał Jagiełło pozwolenie obcemu gościowi zjawienia się u siebie, przyjął go ile można najuprzejmiej ze swemi możnowładcami, przez dni osiem ugaszczając go książęcym stołem, a potem hojnie obdarzonego pod bezpieczną eskortą do Prus odprowadzić kazał (1).

### N. 479. Rok 1382.

Po uduszeniu Kiejstuta, wywarł Jagiełło całą zemstę na sprawców najgorliwszych śmierci swego ulubieńca Wojdyłły. Dwóch wpleciono żywcem w koło, między którymi był Widimont lub Witimund starzec zgrzybiały, wuj matki Witolda a mąż Uljany, która wyszła później za Moniwida (2), oraz Butrym brat jego cioteczny; mnóstwo innych bojarów dało szyję pod miecz katowski. Matkę Witolda a żonę Kiejstuta Birutę utopiono (3). Więziony dotąd w Wilnie Witold, jedynie przez wzgląd na dawną z Jagiełłą przyjaźń, został teraz także przeniesiony do Krewskiego zamku i pod mocną strażą w komnatach jego zamknięty, do którego żonie jedynie wstęp dozwolony. Takimi czynami plamił swe imię Jagiełło, gdy wnuk Olgerda Ostej walecznie bro-

nił ścian Moskwy ód natarczywości Toktamysza Tatarzyna. Napróżno błagał Witold Jagiełły, aby mu wypuścił ojcowską dzielnicę, z której przyrzekał być hołdownikiem i wiernie służyć jako wassal (4). Posłyszawszy наконец przywiązana doń żona, księżna Anna, głuche ludu gwary, że długo tam siedzieć nie będzie i że dlań takiż jak dla ojca zgotowany być może koniec, wynalazła dowcipny ratunku sposób. Mając pozwolenie zostawania na noc u męża z dwiema do usług kobietami, poradziła mu, aby wziął na siebie suknie jednej z tych służebnic i wyszedł za drugą. Tym sposobem Witold niepoznany, przeszedłszy przez zamkowe stráže, spuścił się na sznurze przez ściany miejskie i uszedł do Mazowsza, naprzód do Janusza szwagra, spodziewając się tam znaleźć przytułek. Dali mu książęta jakiś zameczek do mieszkania z niektórymi włościami. Gdy zamtąd powtórnie do Jagiełły zaniesione prośby nie więcej były skuteczne, nie goszcząc długo w Mazowszu, a może lękając się być pojmanym od Jagiełły, uszedł do Prus (5). Jagiełło tymczasem trzymał w więzieniu żonę Witolda, która nieuszła kary za swą zdradę (6), oraz dzieci Witolda, jego brata i siostrę (7). Wszakże ucieczka Witolda tyle go zatrwodziła, że wszelkimi środkami starał się pozyskać dla się Krzyżaków. A nawet Anna jego małżonka, wypuszczona później z więzienia, pojechała do Prus za mężem, gdzie się ściekało co raz więcej książąt i bojarów litewskich (8).

Przeraziła Jagiełłę ucieczka do Prus Witolda, tém więcej, że mu nie tajne było uprzejme jego

(1) Tak opisuje Wigand tę okoliczność. Voigt B. V, S. 374, tłumaczy, że to pochodziło z żywej chęci widzenia kraju pogańskiego; ja wnoszę, że to być mógł sekretny poseł Jadwigi królowej lub Wilhelma, aby poznać Jagiełłę, czyli ten poganin nie jest drapieżnym niedźwiedziem. Trzech bowiem zalotników ubiegało się o rękę nadobnej Jadwigi, a goręcej jeszcze o polską koronę: Zygmunt, Wilhelm i Ziemo-wit. Sledzili siebie zazdrośnem okiem, ani przewidywali, że czwarty rywal w Jagielle miał się odezwać.

(2) Latopisiec Daniłowicza p. 38.

(3) W raporcie Witolda Fol. F. p. 22 w Królewcu powiedziano: Unsern Vatr verterbten und mine Mutir. Wigand p. 298 utopić kaze żonę Kiejstuta, toż samo poświadcza pismo w Królewcu, sprawy polskie opisujące Fol. T. O. Uxorem (Kynstot) matrem videlicet Wytowdi submersit.

(4) Wigand mówi: Witaut petiit, ut rex dignaretur ei dimittere, que juris sui esset et a parentibus derelicta, vellet enim ab eo omagium suscipere et esse vir ejus.

(5) Spółczesny Latopisiec Daniłowicza p. 38—39, z którymi zgadza się Lindenblatt S. 50 i Kojalowicz p. 373. Wigand mówi, że żona wyszła z nim z więzienia, a nie kobieta służebna, do tego zdania przychyli się i Naruszewicz T. VII, p. 201. Względem czasu uwolnienia milczą kronikarze. Wigand i Lindenblatt mówią o tém pod r. 1382. Akt jeden w Królewcu wymienia początek roku 1383, zatem przyjąć należy jesień r. 1382, na co zgadza się Archidiakon gnieźnieński p. 136.

(6) MS. królewieckie Fol. T. O. pod tytułem Sprawy polskie p. 107 mówią: Jagel vinctum habuit Kynstot, quem etiam in carceribus jugulavit et uxorem ejus, matrem videlicet Witowdi, submersit. Witowdo, quem dilexit, carceribus mancipato, a quibus quomodo (Wytowdus) liberatus fuit per uxorem suam, et quam ipsa proinde mercedem a Jagel consecuta fuit, tacetur tam gratia honestatis, quam etiam unitatis.

(7) Raport Witolda Fol. F. p. 22. Zajścia zakonu z Polską. Voigt T. V, p. 409—410.

(8) Latopisiec Daniłowicza p. 39.

przez zakon przyjęcie, wypadało mu więc wszelkim sposobem starać się o pozyskanie dla się przychylności chciwych zysku Niemców. Wystąpił przeto posłów do Prus, prosząc o zjazd dla przyjacielskich układów i zawarcia traktatu. Zjechali się na wyspę Dubissy posłowie zakonu w początkach Listopada i zawarli następną umowę.

#### N. 480. Rok 1382.

JAGIEŁŁY W. księcia litewskiego i Skirgiełły księcia na Trokach, z zakonem niemieckim umowa, zawierająca dar Żmójdzi Krzyżakom:

„My Jagieł z Bożej łaski wielki król Litwy (grosir könig) i Skirgał książę na Trokach, mając wzgląd na dowody przyjaźni, rady, pomoc, prace i rozliczne usilności zakonu w Prusach i Liwonji, które okazał ku nam i nam przychylnym, i oczekując jeszcze wiele od niego, z dobrą rozważką, wolnie i nieprzymuszenie z poradą, wiedzą i zgodą lubej naszej matki Juljanny, wielkiej królowej litewskiej (der grossinn königinne), oraz tu wypisanych naszych braci: Caributa, Langwenne, Carigala, Wyganta, Swetregala, a także wiernej naszej rady, dajem wyżej wzmiankowanemu zakonowi wszystkie te kraje zasiedlone i niezasiedlone (1), między ziemiami zakonu a Dubissą położone, poczynawszy od wpadnięcia jej do Niemna, i postępując w górę środkiem Dubissy, aż do miejsca jej źródła ze wszelkimi pożytkami, państwem, wolnościami, prawami, w wieczne i wolne posiadanie, nie zachowując sobie i prawym naszym potomkom żadnych pretensij, państwa, właścicielstwa i praw świeckich i duchownych, które mieć moglibyśmy do ziem rzeczonych. Na wieczną pamiętkę tych rzeczy, przywieszamy do tego listu naszą pieczęć, który wydany na wyspie Dobiesin roku 1382 (literami), w wieczór Wszystkich Świętych (1 Listopada.) Przyzwolili nasi ulubieni bracia rodzeni, tak wypisani: Cariebut, Langwenne, Carigal, Wygant, Swetregal i Hanneke obywatel wileński, nasz wierny sługa.

Aktu tego po niemiecku pisanego, dochował się w Królewcu Spec. I, N. 433 tylko oryginalny transumpt łaciński, sprawiony r. 1410, przy którym są pieczęcie dwie na zielonym wosku, bardzo do siebie podobne, wystawiające opata w chórze z pastorałem. Z tego transumptu drukował Łukasz Dawid i Baczeko T. II, p. 234. Beil. X. Napierowski N. 439 treść przywodzi. Nieznajdowanie się

oryginału rzuca na ten akt wielkie podejrzenie, albowiem zakon pilnie chowałby tak drogie dla się i upragnione nadanie, a więc jeszcze, że forma aktu, pochlebstwami przepełnionego, niezwykajna i nikt z rady nie podpisany prócz obywatela Wileńskiego Hannecke.

#### N. 481. Rok 1382.

JAGIEŁŁO wielki król Litwy (Gross könig) i Skirgiełło książę na Trokach (gebrudere, przyrodni), zawierają czteroletnie zaczepne i odporne przymierze z Wielkim Mistrzem Zölnerem, oraz Mistrzem inflantskim Wilhelmem v. Freimersheim, mocą którego zobowiązują się w tym przeciągu czasu, poczynawszy od Bożego Narodzenia, wspierać zakon we wszelkich jego wojnach i zajściach ze wszystkimi nieprzyjaciółami; oraz sami w tymże czasie nie wypowiadać nikomu wojny, bez rady i wiedzy zakonu. Krzyżacy, wezwani na pomoc Litwie, aż do samego Wilna, żywność, napoje i furazę dla koni własne mieć powinni, dalej zaś ciągnąć mającym wojskom Jagiełło wszystkiego dostarczyć. Dan w wigilją Wszystkich Świętych (d. 1 Listopada) 1382 r. na wyspie rzeki Dubissy, ze świadectwem braci rodzonej: Cariebut, Langwenne, Carigal, Wigand, Swetregal i Hanuik obywatel wileński wierny sługa.

Oryginał pergaminowy po niemiecku, z dwiema pieczęciami: Jagiełły na czerwonym a Skirgiełły na zielonym wosku. Treść w Napierskim N. 437. Traktat ten drukował Baczeko w Annal. d. Koenigr. Preuss. S. 23—26, a także w Historji Prus T. II, p. 235—236. Wypisani w akcie królewscy bracia, prawie we wszystkich innych dokumentach w tymże samym po sobie następują porządku. O ten pokój prosili wysłani od Jagiełły posłowie, a gdy Mistrz sam zajęty był umowami z Margrabią brandeburskim, zatem wysłał do traktowania z Litwą wielkiego Komtura Ruedigera v. Elner, marszałka zakonu konrada Wallenroda, Mistrza liwońskiego Wilhelma v. Freimersheim, oraz jego landmarszałka Robina v. Eltz, z wielą innemi urzędnikami i komturami. Niewiadome układy z margrabią, zdaje się atoli, iż rzeczy polskie były i tu na celu, bo zakon lękał się, aby książę mazowiecki nie został królem polskim i wolał sprzyjać Zygmunтови brandeburskiemu.

#### N. 482. Rok 1382.

JAGIEŁŁO Wielki król litewski, oraz Skirgiełło książę na Trokach, przyrodni, ślubują W. pruskiemu i inflantskiemu Mistrzowi, czteroletni

(1) Alle dy land und Jegenoth (?) besaczt und unbesaczt czwissen des ordens landen und der Dobyes gelegen, anzuheben im mittelstrome der Dobissen als sie in die Mymel vellet uff czu gehen bis das sy am ersten entspringet. Biedzi się Voigt nad wyrozumieniem tego miejsca ciemném zwanego.

rozejm od Bożego Narodzenia, z obietnicą pod czcią, wiarą i rzetelnością, iż w tym czasie ani z regularnym wojskiem, ani kozackimi napadami (Struterie) krajów zakonu nawiedzać nie będą, na koniec przyrzekają, iż w rzeczonym czasie przyjmą chrzest sami, ochrzczą swój naród, i pozostaną bez odpadnięcia chrześcijanami. Dan na wyspie Dobiesin, w wieczór Wszystkich Świętych 1382 r. (d. 1 Listopada).

Oryginał niemiecki pargaminowy w królewicem tajnym archiwum Spec. II, N. 88, z pieczęciami dwóch braci: Jagiełły cała na czerwonym, a Skirgiełły zepsuta na zielonym wosku. Napierski N. 438. Jest w Królewcu wiele transumptów trzech tutaj z kolei umieszczonych dokumentów a stanowiących jeden traktat, mianowicie w szufladzie 52, N. 5, 6, 7, 8. Starożytne kopje zapisane in Cod. Oliv. p. 184, w tajnym archiwum Stanu berlińskim. Drukował Baczko Annal. II, S. 23—26, Łukasz Dawid B. VII, S. 159. Baczko Historja B. II, S. 236.

Posłowie zakonu, pyszni ze szczęśliwego powodzenia rzeczonych traktatów, pośpieszyli dnia szóstego do Marienburga dla ratyfikacji ich przez Mistrza. Nie tylko albowiem uzyskali dawno upragnioną część Zmójdzi, ale nadto zapewnili sobie przyjazne chęci i czynną pomoc Jagiełły. Nie inniej rad był z dokonanego dzieła i Jagiełło, bo mniemał, że Witold nie znajdzie wsparcia u zakonu, a nadto groziła mu ciężka burza od stron Rusi, gdy nieodgadnionem było azali ciągnący z Tatarami Toktamysz, nie zechce wtargnąć ze swemi hordami w granice Litwy. Prócz tego, od czasów ucieczki Witolda, toczyła się wojna między Jagiełłą a książętami Mazowsza. Mógł już wtedy wreszcie mieć zamiary dumny Jagiełło na osiągnięcie polskiego tronu, i potrzebując spokojności od zakonu, wszelkie ofiary uczynić był gotów. Ale i to nie potrafiło nasycić chciwości zakonu, który przyjmując pod swą opiekę Witolda i Towciwiłła, nie szukał pożytku chrześcijaństwa w domowych kłótniach Litwy, lecz własnej korzyści i rozszerzenia posiadłości. Wszedł więc w nowe targi z Witoldem, i pod pozorem sprzyjania mu szczerze, zapalił w następnym roku nową wojnę z Jagiełłą, która nowych klęsk stała się powodem. Voigt T. V, str. 410—412.

## N. 483. Rok 1383.

JAGIEŁŁY, Wielkiego księcia Litwy, odpowiadź dana W. Mistrzowi Konradowi Zölner v. Rottenstein, w której odmawia ułaskawienia, powrotu do ojczyzny i zwrócenia jakiejkolwiek części z ojczystych posiadłości obódwu byłym książętom litewskim, Wytutowi i Takwylowi (Towciwiłłowi) zbiegłym do Prus. Mając wzgląd na waszą przychylną i przyjaźń (pisze król Jagiełło), uczynilibyśmy zadość wstawieniu się

za Witowdem i Takwylem, gdyby przystojnym i z godnością naszą zgodnym było pielegnować węzów na łonie (quod deberemus serpentem in sinu ponere). Ponieważ żadnej ku nim nie mamy ulności, z boleścią serca zostawiamy na waszą rozagę, jak mogliście przyjąć rzeczonych zbiegów i u siebie chować? Zawieszenie broni z książętami mazowieckimi, przez wzgląd na waszą przyjaźń, możemy przedłużyć do Wielkijnocy, a nawet na rok cały, jeśli tego pragniecie, z warunkiem atoli, aby ludzi naszych wileńskich przytrzymane towary niezwłocznie zwrócone były i rzeczonym kupcy wypuszczeni z niewoli. Nie tyle nas boli puszczenie wam w zastaw zamku Wizny, ile zdaje się niedorzecznem i nieprzyzwoitem wspieranie naszych nieprzyjaciół i przeciwników ku oczywistej naszej szkodzi, kiedy waszej miłości dobrze jest wiadome brzmienie traktatów: nie czynić jeden drugiemu żadnej szkody, ale wzajemnie się wspierać przeciw wszelkim zamachom. Co się tyczy namawiania do przejścia na waszą stronę Zmójdzinów, prosimy waszej przyjaźni, o zaprzestanie przeciągania ich w jakikolwiek bądź sposób ku sobie, albowiem Zmójdzi poddali się nam i naszemu kochanemu bratu Skirgiełle, i ponieważ i tak doznajemy wiele przykrości od naszego i litewskiego ludu. (De Zemaytis quod ad vos vocare intenditis, rogamus vestram amicitiam ut nullo modo eos ad vos invitatis ideo, quia omnes Zemaiti subdi derunt se Nobis et fratri nostro dilecto duci Skyrghel et eciam quia multas adversitates sustinuumus a nostris hominibus et Litvanis). Dan w Wilnie na Trzy Króle (d. 6 Stycznia 1383 r.).

Voigt T. V, p. 414. Narusz. VI, str. 200. Transumpt obecny po łacinie, sprawiony jest w Marienburgu w sobotę po Wielkijnocy roku 1388. Treść ma Napierski N. 451, i odnosi ten akt do r. 1382. Dokument wielce ważny dla dziejów Litwy i Polski, przy zamacaniu ówczesnych zdarzeń i milczeniu latopisców.

Grzeczne nawet słowa listu, nie skryły nieukontentowania Jagiełły, dobrze wiedzącego o stosunkach zakonu z Mazowszem, któremu Krzyżacy pożyczili 7000 złotych węgierskich na prowadzenie wojny z Litwą, i wzięli za to w zastaw zamek Wiznę. Nie tajno mu też było, że Krzyżacy, darami broni, sprzętów, koni, przeciągali ku sobie Zmójdzinów. Podosyłały nieufność Jagiełły ku zakonowi sekretne układy Skirgiełły z marszałkiem pruskim o pewne pogańskie kraje, które pierwszy chciał pozyskać dla swego brata, drugi dla zakonu, np. gdy marszałek Troczan chciał zjednać dla zakonu, Skirgiełło użył wszelkich środków dla odciągnięcia ich od tego i wymógł oświadczenie, iż raczej umrą, jak pójdą pod jarzmo Niemców (Wigand).

#### N. 484. Rok 1383.

KONRAD Zölner Wielki Mistrz, pragnąc załatwić nieporozumienia, jakie zaszły między zakonem a księciem Jagiełłą, oraz ziścić i utrzymać przy mocy niedawno z nim zawarte umowy, wzywa go, iżby naznaczył termin i miejsce zjazdu osobistego, w celu zobopólnej rozmowy.

Akt ten drukował pod r. 1383 Baczko Annalen S. 27 i 32, który powiada, że dwakroć o to Mistrz kołatał do Jagiełły, który żadnej dać niechciał odpowiedzi. Mianowicie zaś chciał się umówić o chrzest Jagiełły, który ten zobowiązał się przyjąć w przeciągu lat czterech. Zobacz Voigt T. V., p. 416. Nieporozumienia te zmierzać miały do Zmójdzi, której połowę darowaną sobie miał zakon, gdy Jagiełło w świeżem piśmie domagał się, aby Krzyżacy nie wazyli się przeciągać do siebie Zmójdzinów, którzy poddali się jemu i jego bratu. Nakoniec obie strony umówiły się względem czasu tego zjazdu, w końcu Maja odbyć się mającego na wyspie Dubissy, wedle starożytnego przodków obyczaju.

#### N. 485. Rok 1383.

JAGIEŁŁO wyznacza, stosownie do żądania Mistrza, miejsce osobistego zjazdu na wyspie rzeki Dubissy, gdzie jego przodkowie odbywali podobne umowy, i termin zakreśla ostatecznych dni Maja 1383 roku. Uręcza Mistrza, iż w czasie trwania traktacji, pokój ze strony jego poddanych nie będzie nadwreżony.

Akt ten łaciński, wyciągnięty z formularzów królewieckich p. 23, wydrukował Łukasz Dawid B. VII, S. 161, z którym porównać należy dokument znajdujący się u Baczka Annalen S. 27. Voigt T. V., p. 416. Całą rozmowę Wielkiego Mistrza ze Skirgiełłą, a marszałka zakonu z Jagiełłą z powodu zjazdu, wydrukował Baczko Annal. S. 32, z opisu przez samego Mistrza sprawionego, który się niżej umieszcza.

#### N. 486. Rok 1383.

KONRAD Zölner W. Mistrz pruski wypowiada wojnę Jagielle, imieniem niemieckiego i infant-skiego zakonu:

„Brat Konrad Zölner z Rottensteinu, Wielki Mistrz niemieckiego zakonu, bezbożnemu (empiten) Jagielle, Wielkiemu księciu w Litwie, nasze zwyczajne pozdrowienie. Wiedz Jagal, żeśmy dwakroć wprzód do ciebie pisali i dwakroć posyłali naszą starszyznę z prośbą, abys do nas przybył na przyjacielską rozmowę tak o zająciach z naszym zakonem, jako

też o sprawie chrześcijaństwa. Na to nie chciałeś nam dać odpowiedzi bezbożniku, nakoniec naradziwszy się, pisałeś do nas, że chętnie chcesz do nas przybyć tam, gdziebyśmy sami żądali. Listowi twemu i słowom daliśmy zupełną wiarę, popłynęliśmy do Christmemla i chętnie przybylibyśmy do Dobies, gdyby tam dojść można było statkom dla płytkości wody, co sam wiesz dobrze i widział brat twój Skirgal. Naradziwszy się o tem, wysłaliśmy do ciebie marszałka z przyjacielską prośbą, byś przybył do nas do Christmemla. Lecz ty dla zbytnej nadętości i dumy, (grosen Obirmut und obrige Hochfart) na pośmiewisko nasze tego nie uczyniłeś, owszem nami pogardziłeś i podałeś nas na uragowisko ludzkich języków, co nas bardzo dotknęło. Przeto wiedz, że gdy na zjazd przyjechać nie chciałeś i nie przybyłeś, z tego nic dobrego nie wróżym. Gdy, w czasie narad naszej starszyzny, z twym bratem Skirgiełłą zawarte umowy i listy nie były przez nas i niektórych z naszych braci przypieczętowane, przeto dla tego mianowicie chcieliśmy z tobą zjazd odbyć osobisty. Chcieliśmy także pomówić względem nieszczęśliwych naszych więźniów, których ty niesprawiedliwie u siebie zatrzymujesz gwałtem; gdy my twoich wypuściliśmy i łaskawie i dobrze z nimi obchodziliśmy się, ty naszych sprzedajesz Rusinom w niewolę, co nie tylko nabawia nas hańbą przed światem, ale piętnuje nawet grzechem przed Bogiem. Wiesz też dobrze, iż listy dane nam przez ciebie, wspólnie ze Skirgiełłą, zaręczają nam Zmójdź aż po rzekę Dubisę, tego nam teraz zaprzeczasz i piszesz do nas, iż Zmójdzi poddali się tobie i twemu miłemu bratu Skirgiełle, przeto żadnym sposobem ku sobie przeciągać ich nie powinniśmy. Burzyłeś i nękałeś wojną lud chrześcijański w Mazowszu, lubo zobowiązałeś się zapisami z nikim żadnej nierozpoczynać nieprzyjaźni bez naszej wiedzy i woli, przez co wzbudzasz w nas podejrzenie złych zamiarów. Pośleliśmy następnie komtura Ragnety w poselstwie. Ten się skarżył, iż zakazałeś wszystkim twym ludziom, aby do naszych żadnego nie wyrzekli słowa, do czego bynajmniej dotąd nie byliśmy przyzwyczajeni, i przekonaliśmy się, że chorą chowasz względem nas wiarę, lubo mieliśmy otuchę, że zakon nasz w Liwonji i Prusach dobrze się zastrzyż względem ciebie i twego brata Skirgiełły. Nakoniec wydierasz nam naszą własność, to jest Zmójdź, która od lat wielu należy do naszego zakonu, na co mamy dobre listy i pieczęcie (1). Taką to

(1) O tem Mistrz tak się wyrażał: Ouch so weist du wol, das die brife inne haben, di du uns und dein Bruder Skirgal vorgeseget haben, dass das Landt czy Schamaithen sulde unser seyn bis uff



przyjaźnią odpłacasz nam wyświadczone tobie przysługi! Nie możemy ani chcemy znosić dalej twę nadętości i nieprawych gwałtów. Wiedz przeto Jagiełło ze swym bratem, iż odtąd żadnej wiary i niezłomnej rzetelności w tobie nie upatrujemy, a przeto wypowiadamy ci pokój z naszą i liwońskiej strony, oraz w imieniu całego naszego zakonu, i od dnia dzisiejszego nie chcemy mieć z tobą żadnego pokoju. Dla lepszego tego wiary i wyznania, przywiesiliśmy pieczęć do obecnego listu, który dany jest w Marienburgu roku MCCC osiemdziesiąt trzeciego, w najpierwszy czwartek po ś. Jakubie (d. 25 Lipca).

Współczesna kopja tego listu, pisanego po niemiecku, znajduje się w królewickim tajnym archiwum w księdze obejmującej poselstwa, Fol. B. p. 27. Drukował Baczko Annal. S. 26 i w Historji Prus B. II, S. 237, z kąd wytłumaczyłem. Napierski przywodzi treść N. 440. List obecny z całą cierpką nadętością niemiecką napisany, skrył właściwą gniewu przyczynę. Miał chęć Mistrz ochrzcić Jagiełłę w Christmemlu, ku czemu ze świętym wyprowadził się dworem, w towarzystwie marszałka Konrada z Wallenrodu, i z zaproszonymi biskupami Henrykiem warmińskim i Janem pomezańskim. Przekonywa o tem księga spraw polskich w Królewcu, *Handlung wider Polen*, p. 30, mówiąca: Cum frater Conradus Czolner ad eum navigaverit, et ad eum quam ad tres leuchs prope accedere non potuit, misit et rogare fecit, ut ipse ad terram cum suis hominibus et boioris ad ipsum equitaret et baptismi fontem assumeret, quod renuit facere. Oszczercze pióro Cornera Chron. p. 1138 wmawia Jagielle złośliwe chęci pojmania Mistrza z braćmi w niewolę, z poduszczenia matki Juliany Rusinki. Magister Conradus — comperit figmentum esse et traditionem quandam ordinatam per Julianam matrem illorum Regum natione Ruthenam, ut sic forte praedicti Lithuanorum Reges Magistrum prelibatum et succus fratres simul congregatos capere et abducere.

#### N. 487. Rok 1383.

KONRADA Zölnera z Rottensteinu W. Mistrza publiczne oświadczenie przyczyn, które go skłoniły do zerwania pokoju z Jagiełłą królem Litwy. Dan w dzień Wniebowzięcia P. Maryi (d. 15 Augusta) 1383 r.

Niemiecki oryginał pergaminowy, z sześciu pieczęciami wielce uszkodzonymi, znajduje się w królewickim tajnym archiwum Szuffl. 52, N. 10. Napisany z całą niemiecką nadętością. Począyna się od wyrazów: Wiedz Jagiełło, że uprzejmie cię prosiliśmy o przybycie do nas i t. d. Nie znał aktu tego Kotzebue w swęj Historji Prus i czyni o nim

tylko wzmiankę z kopji Prof. Kreuzfelda. Napierski N. 441. Baczko Annal. S. 29. Łukasz Dawid B. VII, S. 160 i 233. — Wielki Mistrz żąda tu wystawić przed całym światem wielostronne swe usiłowania względem utrzymania pokoju, od chwili objęcia mistrzostwa, opowiada swe obchodzenie się z królem litewskim w tym krytycznym czasie, wyluszcza nieszczerze, nieuczciwe i nadmiarę dumne postępowanie Jagiełły i jego brata Skirgiełły z sobą i zakonną starszyzną, ich wiarołomność w złamaniu traktatów i krzyżącą niewdzięczność, w celu usprawiedliwienia wypowiedzenia wojny. Sili się mianowicie wyświecić, jak dumnie i zuchwale znalazł się król pogański, nie dopuszczając umówionych wzajemnie traktacji, jak lekceważył w tej mierze tak Mistrza samego, jako jego starszyznę. W tym celu pomieszcza całą swą rozmowę ze Skirgiełłą, a Marszałka z Jagiełłą i bratem jego Konstantynem. Całe swe zażalenia zawarł w ośmiu punktach: 1) że Jagiełło i Skirgiełło zniweczyli zjazd umówiony do narad w celu ostatecznego zawarcia traktatów, pomimo wszelkich ofiar zakonu; 2) że Jagiełło z dumy jedynie nie chciał odbyć trzech mil drogi do Mistrza, gdy temu niepodobieństwem było przyjechać bliżej; 3) że zatrzymuje u siebie brańców zakonu i jako niewolników sprzedaje Rusinom, chociaż litewscy jeńcy wszyscy darmo wydani, za których wykup należałoby 1200 kop groszy, gdy Mistrzowi wypuszczono tylko 21 ludzi, wartujących nie więcej jak po 4 kopy groszy; 4) że Jagiełło przywłaszcza sobie Zmojdz, lubo ta ustąpiona jest zakonowi; 5) że król w czasach pokoju niszczył Mazowsze, przez co podał zakon w nieufność króla węgierskiego, albowiem w traktacie wyraźnie postanowiono było, że Jagiełło bez woli i wiedzy zakonu wojny nie rozpocznie; 6) iż z wysłanym do niego w poselstwie kommandorem Ragnety, nie tylko zabronił widzieć się i mówić własnym swym ludziom, ale jeszcze zakazał krzyżackim jeńcom mieć z nim jakiegokolwiek stosunki; 7) iż przyslanego do siebie marszałka zakonu nawet słuchać nie chciał Jagiełło; 8) iż nie odesłał wielkiemu Mistrzowi listów bezpieczeństwa, chociaż on mu swoje w właściwym czasie wręczył. Z tego więc czyni wniosek, iż pożytek i zbawienie chrześcijaństwa, a honor zakonu wymaga rozpoczęcia nieprzyjacielskich kroków z Litwą.

#### N. 488. Rok 1383.

KONRADA Zölnera W. Mistrza ze Skirgiełłą pod Chrystnemlem, a marszałka zakonu z Jagiełłą i bratem jego Konstantynem na wyspie Dubissy rozmowa, wypisana przez W. Mistrza w poprzedzającym oświadczeniu:

„Gdy Jagiełło z Skirgiełłą postanowili odbyć z nami zjazd osobisty, my uprzejmie na to zezwoliliśmy i w umówionym czasie, wyjeżdżamy na statkach, płynąc w górę dopóty, dopóki mialeczyzna wody

die Dobyes, des underwyndest du dich und schreibst uns in dinen brifen, sie haben sich dir irgehen und dinem liben Bruder Skirgal und wir sulden Ir uns in keyner weyse czuczien.“

pozwalala, tak; ze na trzy lub cztery mile drogi zbliżyliśmy się do Jagielly. Wtedy Skirgiełło przyptynał do nas na statkach tam, gdzieśmy stali i rozmawialiśmy z sobą w ten sposób:—  
 »Skirgiełło widzisz dostatecznie, że my na naszych statkach wyżej płynąć nie możemy, zrób dla nas tę uprzejmość, jako szczególniejszy nasz łaskawca i przyjaciel, i pamiętajac na usługi i werność, którą okazał zakon twemu bratu i tobie i jeszcze chętnie okazać gotów, tak ze strony Infant, jako też Prus, kiedyście byli wygnanemi królami, a zakon wam trzema wojskami dopomógł do powrócenia do państw waszych. Proś króla, aby przez tę małą przestrzeń drogi, do nas chciał się spuścić, bo widzisz dostatecznie, że my wyżej płynąć nie możemy, ani koni z sobą niemamy do jazdy.« Na to odpowiedział nam Skirgiełło:—»Ja chętnie to uczynię, tylko proszę cię, każ jechać ze mną marszałkowi do króla, aby to sam przełożył, a ja mu dopomogę.« Wówczas kazaliśmy się z nim na statek marszałkowi i płynąć do króla, który go przyjął uprzejmie, i po wstępnej o różnych rzeczach rozmowie, tak do niego odezwał się marszałek:—  
 »Królu, przysłał mię tu Mistrz W. z urzędnikami, w poselstwie, wyświadczyć łaskę i daj wysłuchanie.« Król odrzekł:—»Marszałku chętnie to uczynię; zatrzymaj się nieco, aż wezwę do siebie moich panów i książąt.«—To się stało następnie, poczem marszałek, przełożywszy rzecz swoją, tak dalej mówił:—»Mistrz W. w innym czasie, dla twej miłości, chętnie dwa razy tyle przejedzie drogi lub przepłynie wodą, gdzie ty od niego zażadasz.«—Na to król odrzekł:—»Marszałku poczekaj, ja się chcę z moimi naradzić i dać ci pomyślną odpowiedź.«—Gdy potem był do niego wezwany marszałek, zaczął mówić Jagiello:—  
 »Marszałku, czy chcesz słyszeć, jak się naradziłem?«—Ten odrzekł:—»Królu rad słucham.« I mówił król: »Marszałku, ja szczerze pragnę pojechać do W. Mistrza, lecz moi panowie nie chcą na to przyzwolić.«—Tu odpowiedział marszałek:—  
 »Miły królu, czyń jak chcesz, wszelako pomnij na starą przyjaźń, którą ci zakon okazał i chętnie okazuje dotąd, przeto upokorzę się i spuść się wodą do W. Mistrza, który niema koni, aby w górę do ciebie przyjechał, jak to sam wiesz dobrze.«

Potem król powtórnie się naradzał i dał podobną odpowiedź. Przez ten czas Skirgiełło przechadzał się w tę i w ową stronę opodal, nie zbliżając się do rozmawiających. Nakoniec odezwał się Konstantyn, brat królewski:—  
 »Marszałku czy chcesz słyszeć moje zdanie?«—Marszałek rzekł:—»Konstantynie! słucham z o-

chotą.«—»Wiedz przeto marszałku, że gdyby król i chciał do was pojechać, ja nigdy tego nie uczynię.«—Na to odciął mu marszałek: »Konstantynie rozumiem twą mowę, czy posłuchasz mojej odpowiedzi?«—»Marszałku słucham cię.«—  
 »Wiedz więc, że mnie Mistrz i przełożeni wyprawili do króla, a nie do ciebie.«

I tak nic niewskórawszy, musieliśmy odjechać, a oni od dnia do dnia coraz więcej nam krzywdy i bezprawioów wyrządzają, jak następujące artykuły opiewają.

Z aktu dochowanego w kopji przez profesora Kreuzfelda, pod tytułem: »Na pamiątkę wieczną postępowania Jagielly z zakonem, oraz wypowiedzenia mu pokoju r. 1383, spisany w ośmiu artykułach«. Drukował Kotzebue Hist. Prus Tom II, p. 424—426. Wypisałem ten akt, ile można w zbliżonem tłumaczeniu, jako dowód zawziętej niechęci zakonu, z powodu zerwania ukartowanego zjazdu z Jagiellą, oraz jako wzór ówczesnego sposobu traktowania dyplomatycznego o interesach ważniejszych. Rozmyślnie tu skryty właściwy zamiar W. M. ochrzczenia Jagielly, stosownie do przyrzeczenia królewskiego danego w przeszłym roku; bo w tym właśnie celu przewoził W. Mistrz z sobą dwóch biskupów, obiecywał sobie wielkie korzyści, jeśli z rąk zakonu przyjmie chrzest Jagiello, a przynajmniej pragnął zatrzeć przed światem to mniemanie, iż zakon zawsze jest przeciwny nawróceniu.

#### N. 489. Rok 1383.

Panowie radni Lwowscy za zgodą powszechną uchwalili, iż ktokolwiek by chciał wesela czynić, albo sprawiać, ten może zaprosić na nie 16 osob, i dać nie więcej nad 4 potrawy; także może mieć dwóch strzelców, a nie więcej pod karą 4 grzywien. Białogłowy w połogu będące, albo po tymże odbytym, nie powinny żadnego wcale bankietu sprawiać, pod karą 4 grzywien. Roku 1383.

W Historji miasta Lwowa p. 46. W następnych latach ciż panowie radni, dla pomnożenia ludności miejskiej postanowili, ażeby wszyscy bezżenni, nie żyjący w małżeństwie, do rejestru wpisani byli, i każdy z nich do płacenia podatku, bykowym zwanego, po 4 kopy corocznie, bywał pociągany (Hagestolziatus). Tamże.

#### N. 490. Rok 1383.

Ogromne przygotowania do wojny, na pomoc niby Witoldowi, zostały nakazane w całym kraju pruskim, bo Mistrz wszędzie się odzywał, że ostrzem oręża chce ukrócić zuchwalstwo pogańskiego króla. Już w początku Sierpnia 1383 roku ściągała się ruchawka z powiatów. Miasta też wysłały swe pułki (Mayen), których sam

Elbląg trzy dostawił pod własnymi dowódcami (Hauptleute); toż uczyniły, zdaje się, i dalsze miasta (1). Tak rosły siły krzyżackie. Przed wyprawą starał się zakon szczególnie zapewnić się względem Witolda, którego interes miał być głównym wojny celem. Wymuszono na nim obietnicę przyjęcia chrztu i zaprzysiężenia wierności i podległości zakonowi, z obowiązkiem wzięcia lennem prawem swęj ojczyzny w Litwie z rąk zakonu (2). Dalej starano się pozyskać przychylność Żmójdzinów, posłano im broń, konie i odzież, a lubo lud ten zawsze był niechętny zakonowi, łączył się jednak z Witoldem w mniemaniu bronięcia jego sprawy (3). Potem wojsko pociągnęło w górę Niemna, mając na czele W. Mistrza, Żmójdzinami dowodził Witold, marszałek zaś z komturami prowadził dalsze siły pod chorągwiami zakonu. Na dwa oddziały rozdzielone hufce przyciągnęły aż pod Troki bez żadnych nieprzyjacielskich kroków. Zamek tego miasta był osadzony siłami Skirgiełły. Po kilkodniowych szturmach i wycieńczeniu walkami załogi, wybito w murach wyłomy i załoga poddająca się uprowadzona w niewolę. Z Niemców poległ waleczny rycerz Winter z Redingen. Zamek osadzony załogą niemiecką i oddany Witoldowi, lecz załogą zamku dowodzili rycerz Jan Rabe i Henryk v. Klee, jako naczelnicy.— Wkrótce, napłynęło z ojczyzny Witoldowej innstwo Litwinów i Żmójdzinów, poddających się Witoldowi i oddających swe dostatki, jak mówi Kojałowicz p. 375. Tak, przez wzięcie Trok Skirgiełło stracił swe księstwo, a Witold zdawał się u celu swych życzeń i dziękował Mistrzowi. Po wzięciu Trok na mniemaną korzyść Witolda, umyślił Mistrz mścić się nad Jagiełłą, gdyż z rozkazu W. Mistrza komturowie Elbląga, Balgi, Brandeburga i Christburga pociągnęli ku Wilnowi, z rozkazem zniszczenia, ile możliwości do szczytu rzeczonoego miasta. Na moście, na rzece Wace, nie daleko miasta, wszczęła się uporczywa walka, trzykroć ze stratą odparci Niemcy i trzykroć znowu się cisnęli pod chorągwiami ś. Jerzego, dopóki się im nie udało zapalić miasta. To zaspokoili na pozor zemstę Niemców, którzy powrócili nazad do głównego obozu. Ztamtąd Mistrz z siłami swemi pociągnął ku Nerji, przyjął

od Żmójdzinów zakładników, i na statkach powrócił do Prus. Z porady urzędników zakonu, poruczył w zarząd Witoldowi dom Marienburg pod Kownem, aby miał gdzie pomieścić garnących się doń Litwinów. Lecz rychło szczęście od niego się odwróciło. Jeszcze przed zaczęciem zimy ukazał się Jagiełło ze Skirgiełłą pod murami Trok. Obaj oblegli silnie zamek przez 6 tygodni, nie mogła się utrzymać załoga i poddawszy twierdze z całym swym majątkiem spokojnie wyciągnęła.—Lindenblatt S. 53. Kojałowicz p. 376. Wigand, Detmar, Archid. gnieźnieński o ustąpieniu Marienburga Witoldowi mówi: Ita eum (Witolda) Ordo juvavit cum laboribus magnis et sibi quoddam castrum pulcrum aedificavit, Marie castrum nominatum, et aperiebat sibi etiam castra alia prope limites, ut melius suis inimicis contrastare possent. Toż Corner Chronicon.

#### N. 491. Rok 1384.

Haniebnie zawiedziony Witold w swych nadziejach skutecznej pomocy od zakonu, widział ciemniejącą gwiazdę swego szczęścia. Nadeszły wprowadzie z zagranicy znaczne krzyżowe posiłki do Królewca w zimie, lecz odwilże i słabe mrozy nie pozwoliły im przedsiębrać wyprawy. (jak mówi Lindenblatt S. 53). Witold więc przemieszkujący na początku r. 1384 w Królewcu, ze swym synowcem Jerzym (Georg) księciem Nowogrodzkim, użył wszelkich środków, aby przez nowe ofiary i ustępstwo krajów otrzymał dzielniejszą pomoc ku nowęj na Litwę wyprawie: Wydał przeto w Królewcu d. 30 Stycznia 1384 akt, urzeczywistniający dawne jego obietnice, na mocy którego całe swe dziedzictwo darował lennem prawem zakonowi, jeśliby umarł bezpotomnie, nadto ustąpił wiele placów w Kownie i znaczne w jego okolicach posiadłości w tém miejscu, gdzie Nerja wpada do Niemna.

Zysk krajów nowych nie był rzeczą obojętną dla zakonu, albowiem ustapiono mu właśnie Żmójdz, ułatwiającą związki Prusaków z Liwonczykami, zkad najłatwiej było czynić napady na Litwę z Prus i Liwonji. Prawda, że Witold dary te uczynił warunkowie, których spełnienie zależęć miało od danęj mu pomocy do odzyskania

(1) Odtąd zaczyna się księga wojenna Elbląska: Elbing dostawił trzy orszaki, częścią pancerników (Waepner) częścią strzelców (Schutzen) nabieranych z rzemieślników—Jeden z tych orszaków wynosił około jedenastu koni. Nawet miejskie dworki po koni dziewięć dostarczać miały do orszaków (Mayen).

(2) Dokument w tej mierze u Bacza r. 1384 s. 38 i u mnie treść jego pod Numerem 492.

(3) Wigand mówi: suscepit Samaitas in succursum, donans eis arma, equos et vestes. Zobacz Długosza p. 67.

ojczyzny, lecz właśnie zakon nie działał w tej mierze z żadaną szczerością. Dano komturowi Ragnety rozkaz wysłania do Marienburga swego miejscowego komtura Markwarda Sulzbach z nieco zbrojnego ludu, aby ztamtąd wsparł napad rabusiowski na Litwę. Poszczęściła się ta wyprawa Witoldowi (1), stoczył bitwę z wojskami króla, zabił mu 120 ludzi, pojmał w niewolę dowódcę z 200 jeńców. Bitwa ta odbyła się w okolicy Wandejagel, przy świętym miejscu, w którym zgromadziło się mnóstwo Litwinów. Uporczywie Litwini bronili zewsząd okrażonych świętości, lecz udało się Witoldowi ich pokonać, okolicę opustoszyć i uprowadzić niemało niewolników. Lecz i ta pomyślna wyprawa ani na krok dalej nie posuwała sprawy Witolda. Owszem Mistrz obrócił swe usiłności do zawierania traktatów z postronnemi książętami, aby silniej się oparł zamiarom Jagiełły, o tron polski dobijającego się. Tak stanął r 1384 przed niedzielą Judica traktat z Warcisławem Szczecińskim. Wszędzie starał się Mistrz rozszerzać granice zakonu nowemi ziem nabytkami.

#### N. 492. Rok 1384.

My WYGAND (Witold) z Bożej łaski książę trocki jawnie wyznajemy obecnym listem (vorjehen und bekennen), że w owym czasie gdyśmy z Trok i wszystkich naszych krajów wypędzeni zostali, przez naszych stryjecznych braci, a ojciec nasz przez tychże stryjecznych braci był zabity, udaliśmy się do Mazowsza i prosiliśmy o podanie ręki przewielebnego duchownego męża, brata Konrada Zölnera z Rottensteinu, wielkiego Mistrza zakonu niemieckiego. Gdy ją nam podał, przybyliśmy do niego, oddaliśmy się Bogu i całkowicie wierze chrześcijańskiej, wszystkie więc ziemie, które należały do naszego ojca i do nas, przyjmujemy dobrowolnie od niego i jego zakonu lennem prawem (czu eynem lehen entphoen welden), byle nam z całym zakonem dopomógł do odzyskania rzeczonych krajów, z obowiązkiem na piśmie przyjętym służenia zakonowi z całym naszym ludem, przeciw wszystkim burzyicielom spokojności zakonu, tam gdzieby tylko mieć chciał i rozkazał. Daliśmy przy tém wiecznem prawem plac do zabudowania w Kownie. Ustapiliśmy też z dobrej woli zakonowi część kraju od miejsca gdzie Neria (Wilja) wpada do Niemna, na milę szeroko-

ści, we wszystkie końce, a od Niemna aż za ćwierć mili ku Rumszyszkom (bardzo ciemno) w tym celu, aby nam dopomagał przeciw naszym stryjecznym braciom lub innym nieprzyjaciółom wiary, którzyby nas chcieli napastować. Od Rumszyszek, idąc dalej w górę środkiem Niemna ku Rusi od krajów Pruskich, ztamtąd aż do Mazowsza i Polski, wszystko co między rzeczonymi krajami i Prusami oraz Niemnem jest położone, również przy nich pozostanie, albowiem zakon ten kraj zniszczył, oczyścił z nieprzyjaciół i podbił. Przytém kraj rzeczony nigdy nie należał do naszych rodziców, i my wyznajemy, że żadnego doń nie mamy prawa (jakże mocen darować?) Zakon też ma posiadać odtąd, gdzie Neria wpada do Niemna, we wszystkich kierunkach pół mili aż dotąd, gdzie Niewiaża wcieka do Niemna. (Jeden zakon potrafi wytłumaczyć, co mu tutaj darowano?). Postanowiliśmy też inne granice z zakonem: od miejsca gdzie Niewiaża wpada do Niemna, idąc środkiem rzeki aż do jej źróźdła, a ztamtąd dalej aż do Liwonji, tak iż cały kraj Seelen na własność zakonu przypadnie, oraz wszystkie młyny (Molstete) po obu brzegach Niewiaży i Stowungi mają im służyć do użytku. Także cała Żmójdz ma być zakonu własnością, jak była od dawna. Gdyby się zdarzyło żebyśmy my lub nasi następcy umarli bezdzietnie, nie zostawiwszy syna ani córki, wtedy wszystkie nasze kraje dostaną się w zupełne posiadanie zakonu. Na większą tęj rzeczy pamiętkę i stałe i niezłomne jej dochowanie, my Wygand wyżej rzeczony książę trocki, oraz Jerzy (Jurgen) syn naszego brata książę Nowogrodzki, i Lew nasz szwagier książę Drucki, oraz Sudemund z Wesiszek (Ejszyszek?) przywiesiliśmy do niego nasze pieczęci. Dan w zamku Królewieckim, w Prusach roku Pańskiego (literami) 1384, w pierwszą sobotę przed Najświętszej Panny oczyszczeniem (30 Stycznia. Uff dem Huse czu Königsberg in Prusen in der Jahrczal unsirs Herren 1384 am neesten sonnabende vor unsir Frauwen tage Purificationis). Świadcami są mali nasi bojarowie: Jurgen, Swirgail, Gybut (Kemerer czu Seymen), Rowkutte, Michel Mylegunde i wielu innych dobrych ludzi, godnych wiary.

Akt ten najzawilszym, nawet nie współwczesnym niemieckim językiem pisany, znajduje się w Królewcu, w transumpcie sprawionym w Marienburgu d. 29 Kwietnia 1393 r. Narbutt w T. V, Dziejów Litwy w dodatku IV, przedrukował go

(1) Wigand p. 299, obszerniej ten najazd opisując powiada, iż znaleziono Litwinów: ante edes Sacras, quas circumdederunt cum vexillis. Marquart de sorte sua 300 captivos eduxit preter eos, qui erant de sorte Wytandi.

całkiem, z wypisaniem ciekawego transumptu opisującego pieczęcie i fałsz wyswiecającego, bo notarius publicus nawet po łacinie nie umie, źle opisuje pieczęcie świeże, jakoby popsute i niewyraźne. Początek transumptu: I. n. D. a. Sub anno nativitatís ejusdem 1393 Indictioni, prima die mensis Aprilis 29, hora terciarum, vel quasi Pontificatus... Bonifacii divina providencia pape noni an. IV in castro Marienburg... dominus Wilhelmus de Halfenstein Magnus Commendator ordinis b. Marie Theutonicorum, duos patentes litteras in pergameno scriptas non raras nec cancellatas, sed ut prima facie apparebat, sanas et integras ac vitio penitus et suspicione carentes, mihi notario publico infra scripto, in testium infra scriptorum presentia ad manus fideles tradidit etc. etc. Drukował go Łukasz Dawid B. VII, S. 173. Baczko *Annales* S. 38 i *Historja Prus*. B. II, S. 239, z tego ostatniego wytłumaczyłem ile można dosłownie. Napierski N. 494 treść przytacza i opisuje cztery pieczęcie, jakie być miały przy oryginalu. Na trzech widna pogon, to jest koń rozpędzony z jeźdźcem mającym pałasz gotowy do cięcia. Na czwartej rycerz stojący w zbroi z włócznią w prawej ręce, a z puklerzem w lewej. Pierwsza miała napis: Sigillum Vitaudi ducis in Traken— na drugiej: Sigillum Georgii ducis Nargart; na trzeciej: Sigillum Lewo ducis Druczk. Na czwartej: Sigillum Sudemond de Wesisken. Tak je opisał Transumpt.

Z rozlicznych powodów mam akt obecny za fałszywy, później zmyślony lub skażony dodatkami do niepoznania. 1) Nie pojęta, jak mógł zaginać oryginał tak ważnych darów, a wszystkie kopje i transumpta do tyła mogą być niezgodne, jak są rzeczywiście. 2) Wigandem, nazwiskiem innego brata Jagiełły, nigdzie więcej nie pisał się Witold. 3) Nie występuje też książęciem trockim w innych aktach, ale zawsze grodzieńskim i łuckim. 4) Nie umiem odgadnąć, dla czego po niemiecku sprawiał akt, gdy dopiero później wyuczył się tego języka w Prusach, wedle Długosza. 5) Naruszewicz T. VII, p. 270 tenże sam akt, wydany w imieniu Zolnera, wydrukował po łacinie i oba, niebem i ziemią są od siebie różne. Nie ma u Naruszewicza tych dziwacznych darów, jakie miał Witold poczynić zakonowi; nie pisze się zgóry Wigandem, ale dopiero niżej; chrzest Witolda dobitniej u Naruszewicza; sukcesja lenniczej Litwy inaczej rozporządzona, nie zapomniano o córce Witolda i jego bracie Zygmuncie czego nie ma w niemieckim. 6) Sama aktu ciemność i stylu płatanina, fałszerza objawia. 7) Przytaczam akt Naruszewicza dla porównania. 8) Voigt umiał, bo chciał go wyrozumieć korzystnie dla zakonu.

#### N. 493. Rok 1384.

KONRADA Czölner z Rottensteinu W. Mistrza oświadczenie, że niegdyś (quondam evenisse) książę (Dux) trocki Wytawdus, syn Kinstuta, zbiegł z Litwy do Mazowsza i ztamtąd, wyprosiwszy u Krzyżaków bezpieczny przytułek, do nich się schronił i przemieszkiwał. Po

pewnym czasie pobytu, opowiedział im swą niedolę, iż przez braci stryjecznych Jagiełłę i Skirgiełłę wzięty w niewolę, był wyzuty z ojczystych majątków, a jego rodzice przez nich zabici. Na prośbę własną, został przez Mistrza, za dołożeniem się rady Krzyżaków, nauczony wiary i ochrzczony z nadaniem mu nazwiska Wygandus. Mistrz powolny nałeganom jego, obiecał księciu pomagać do odzyskania i powrócenia całkiem do ojczyzny, i bronić przeciwko gwałtom, oraz wszystkim nieprzyjaciołom wiary chrześcijańskiej. Książę się zobowiązał ze swjej strony zostać hołdownikiem zakonu, wzięwszy od niego ojcowskie swe w Litwie posiadłości lennem prawem, dostarczać mu ludzi na wojnę przeciwko mieszącym pokój religji, i nieprzyjaciołom zakonu. Nadto za zgodą nowochrześcija Wyganda umówiono się: że Mistrz i zakon będą sukcesorami hołdowniczego Witolda udziału, gdyby Witold i jego dzieci wymarli bezdzietnie. Jeżeliby jedną zostawił córkę, tej Mistrz i zakon bronić obowiązany, zostawić przy lennie i obmyślić jej godnego i równego co do stanu małżonka. Skoroby rzeczona córka umarła bezdzietnie, lenno przeleje się na zakon, bo mąż do księstwa żadnego prawa rościć nie może. Za łaskę szczególną zakon zgadza się, po bezdzietnym, nie daj Boże, zgonie Witolda, oddać lenno bratu jego Zygmuntovi z potomstwem i sukcesorami, byleby przyjął chrześcijańską wiarę i służył wiernie zakonowi pomocą przeciw nieprzyjaciołom, tak jak się obowiązał Wygandus. Przywieszona pieczęć Mistrza. Dan w zamku Marienwerder ad Nergam r. 1384 (bez dnia) post festum corporis Christi.

Znajduje się akt ten w tajnym królewieckim archiwum, Foliant Privilegia T. O. p. 251. Drukował go po łacinie Naruszewicz T. VII, p. 270. Imię Wiganda nadane Witoldowi, od Wiganda kommandora Ragnety, który go do chrztu trzymał z Sołtysową z Tapiaw (Wigandus). Zachowuje się dotąd w Królewcu własnoręczne po niemiecku opisanie przez Witolda zająć jego z Jagiełłą i Skirgiełłą, pod tytułem: Das ist Witoldis Sache wieder Jagaln und Skirgaln, jak o tém zapewnia Voigt T. V, p. 16. Wspomniana nazwiskiem litewskim rzeka Nerga jest Wilja, jak się to zdawało Naruszewiczowi T. VII, p. 276 nota. Książęta mazowieccy, do których zbiegł Witold, byli Janusz żonaty z siostrą Witolda i Ziemowit brat jego rodzony, którzy mu nawet byli dali pewny zamek w posiadanie, wedle świadectwa współczesnego Anonima. Lecz myli się tenże bezimiennik, kiedy każe przyjmować Witoldowi chrzest w Mazowszu, z nadaniem mu Konrada imienia. Już Długosz uręczył, że Witolda ochrzciili Krzyżacy w Tapiaw (p. 121), a bezzasadnem podaniem mieni zmycie go od grzechu pierwotnego w Mazowszu.—O chrzcie

Witolda w Prusach napomyka w ogólnych słowach Lindenblatt S. 60. A lubo Henning zdaje się powątpiewać (w Łukaszu Dawidzie B. VII, S. 175), wszakże możemy na to przytoczyć niewątpliwe dowody. W Królewcu rękopiśm. Fol. T. O. pod tytułem Sprawy Polskie p. 30 mówi: Witoldus christianificari velle promisit et etiam baptizare se fecit in Tapiaw et nominabatur Wigandus, post hoc fecit se rutenice baptizare et nominatus est Alexander, quod nomen de baptismo rutenico sibi inolevit, et sicut modo ipse in Tappeau fuit baptisatus, optabat in patris sui patriam ab ordine iuvare, ipse vellet se dare ordini, et patriam patris sui duntaxat in titulo beneficii assumere ab ordine, quod etiam factum fuit et ita literis fuerat confirmatum. Anonim Archidiakon gnieźnieński wprowadził w błąd Kotzebuego B. II, S. 251, który równie Witoldowi daje imię Konrada. Detmar B. I. S. 324 za dzień chrztu naznacza święto 11000 panien, czyli 21 Oktobra 1383 r. Voigt T. V, pag. 422 chrzest kładnie r. 1382, kiedy Witold przybył do Prus.—Nie było zbrodni, którejby się zakon krzyżowy nie chwycił, ilekroć mu szło o osłabienie litewskiej potęgi. Wraz po tym traktacie przelewającym na zakon sukcesję po bezpotomnym Witoldzie, synów jego małoletnich Jana i Jerzego otruto w Królewcu. Witold w rozpacz po stracie swych dzieci, chwycił się całą duszą zgody proponowanej z Jagiełłą r. 1385.

#### N. 494. Rok 1384.

WITOLDOWI przyrzeczone przez zakon powrócenie do ojczystych imion (Praestimonium), wraz z zaręczeniem sukcesji po nim bratu jego Zygmuntovi, jeżeli i on do wiary chrześcijańskiej się nawróci; w przeciwnym razie zakon spadki osiągnie. Ze czterema pieczęciami.

Z inwentarza Warszawickiego, bez miejsca i daty. Jest to, co do treści, powtórzenie poprzedzającego zapisu W. Mistrza Konrada. Akt ten jest szóstym między litewskimi u Warszawickiego, który mylnie przypisuje go rokowi 1382, gdy Dogiel wspomina o nim pod r. 1384, jako z niemieckiego tłumaczonym po łacinie w Warszawie, oraz o niemieckim oryginale którego drukować zabronił mu król i ministerjum w r. 1767. Oryginał dawno zginął z Metryk litewskich, jak poświadczył Dubrowski r. 1808 w Petersburgu w registrach Metryk litewskich.

Witold, uciekwszy z więzienia w Krewie, z Mazowsza przeniósł się do Prus r. 1382. Przyjął

go uprzejmie w Insterburgu Mistrz wielki, jeśli damy wiarę Wigandowi. Witold ofiarował swe usługi zakonowi, przyrzekł wierność, jeśli pozyska wstawienie się do Jagiełły o przywrócenie mu ojczystej dzielnicy w Litwie. Pierwsze spotkanie się z Mistrzem było przytwarde, gdy mu dało zrozumieć, iż zapóźno i potrzebą zmuszony szuka przyjaźni zakonu, gdy to mógł uczynić będąc panem Wilna. Mając atoli wzgląd na jego cierpienia, obiecano go nie opuszczać i dzielnie się wstawić do Jagiełły o powrócenie mu ojczyzny, tém więcej, że zakon rad patrzył na rozszarpanie ziem litewskich między wielu udzielnych książąt. Przesiadując długo w Marienburgu, często posyłał do Zmójdz z wieściami o swym pobycie w Prusach i dla szukania wsparcia. Nie wierzyli z razu Zmójdzini, lecz gdy rychło sam nadjechał, łatwo wyprosił z ich strony posiłki (\*). Kiedy Jagiełło odmówił wstawieniu się Mistrza, zaręczył mu zakon wojenne wsparcie, jeśli by swą ojczyznę litewską podarował zakonowi i wziął ją od niego w posiadanie lennem prawem. Nawet bratu jego sukcesję rzeczonych krajów zabezpieczona, jeśli by się ochrzcił. Kojalowicz p. 374.—Wigand p. 299. Długosz p. 67.

#### N. 495. Rok 1384.

Gdy zakon był zajęty rozszerzaniem przez nowe nabycia swych posiadłości, rozpoczęte zostały w Prusach nowe przygotowania do wyprawy na Litwę. Ułożono naprzód plan umocnienia kraju, darowanego przez Witolda zakonowi około Kowna, przez zbudowanie tam nowego zamku, raz dla ułatwienia z niego najazdów, drugi raz dla zasłonięcia Prus przeciw łupieżtwom Litwinów. Gdy już przygotowano w Prusach materiały do budowy zamku, natychmiast Mistrz W. w Maju miesiącu na czele znakomitego wojska wystąpił w pole, poprzedzany przez chorągwie s. Jerzego, za którą szli zagraniczni goście, Najświętszej Panny, oraz przez chorągiew zakonu z orłem i krzyżem. W. Mistrz z urzędnikami zakonu wsiadł na statki i płynął Niemnem, gdy na innych statkach wieziono cegłę, wapno i drzewo (1). Nie bez trudności i strat bolesnych nadciągnęły wojska pod Kowno, na miejsce do budowy obrane, zaczęto z wielką szybkością dźwigać twierdzę na tém miejscu, gdzie już przedtém się znajdowała (2). Tymczasem siły jego roz-

(\*) Wigand: Wytaut misit ad Samaitas dicens, quomodo fuisset in Prussia, pro auxiliis, nec volebant credere. Post haec solus comparuit et univit secum eis, ut ei auxiliarentur.—Wedle Długosza p. 67 Mistrz obiecał dostawić Zmójdzinom broni, koni i odzieży wojennej.

(1) Wigand p. 299. Lindenblatt S. 53. Łukasz Dawid B. VII, S. 193. Wyprawa rozpoczęta, jak mówi Mistrz non sine gravissimis ordinis mei, nec non subditorum ipsius tam nobilium quam rusticorum, terrequo totius sumptibus et expensis.

(2) Mistrz, mowi: ad quendam locum, ubi alias quoddam fortalitium per predictos infideles constructum, cum maximis similiter sumptibus et periculis per ordinem meum destructum fuerat die XXIII ejusdem mensis (Mai), adductis nobiscum lateribus et aliis ad haec necessariis, perveni.



biegły się w okolicach dla rabunku, aby zastraszyć lud okoliczny. I tak komtur Ragnety Wigand Baldersheim, w towarzystwie dowódcy Witolda Sudemunda, wpadł w okolice ponad rzeką Wilją, gdzie wszystko niszczył ogniem i mieczem. Doszedłszy aż do Kiernowa, gdy obfita zabrał zdobycz, zalecił odwrót, wyprawivszy naprzód łupy pod małą zastoną. W tém niespodzianie napadli nań pod Wilker (Wilkiński) Jagiełło i Skirgiełło na czele silnego oddziału, zawiązała się uporezywa bitwa, ulegli Prusacy, sam dowódca poległ na placu, 23 rycerzy okryło pole bitwy lub poszło w niewolę. W krótkim czasie całe siły zakonu rozbite, a Litwini tryumfujący powrócili z wielką zdobyczą (1).

Zasmuciła Mistrza ta klęska, lecz nie mniej czynnie budowano dalej twierdzę, i we cztery tygodnie już wszystko było gotowe. Rowy, ściany i okopy już ukończone, tak się mocne pokazały, iż dumny Mistrz oświadczył, że z podobnych twierdz całą Litwę zawojować można, bo mury wysokie były na 4 sążnie, a szerokie na stóp dziesięć (2). Zamek ten stanął na kępie, a że Najświętszej Pannie był poświęcony, ztąd odebrał nazwisko Marienwerder. Nim Mistrz od osadzonego załogą zamku odciągnął, zawarł nowy traktat z Witoldem, w Marienwerder datowany, Przyrzekł Witold wszystkie swe ojczyste posiadłości wziąć prawem lennem od zakonu, zakon miał mu całemi siłami dopomódz do zdobycia ojczystego państwa, oraz bronić Witolda od wszelkiej niesprawiedliwej przemocy przeciw nieprzyjaciółom chrześcijaństwa. Książę nawzajem obowiązał się wspierać zakon przeciw wszystkim nieprzyjaciółom chrześcijaństwa. Gdyby Witold umarł bezdzietnie, jego państwo na zakon pójść miało. Z tego aktu po niemiecku, będącego w Królewcu, widzimy, jacy urzędnicy zakonu znajdowali się wtedy przy Mistrzu, to jest: arcykomtur Kuno v. Libenstein, marszałek Konrad Wallenrod, najwyższy szatnik (trapier) Herman Hanns, Friderik z Eglofstein komtur Balgi, Friderik z Wenden komtur brandeburski, Jan z Rumheim komtur Ragnety, Jan z Lorich wójt Samlandji.

Nie bez wielkiej radości o zdarzeniu tém doniósł Mistrz W. papieżowi Urbanowi VI, lubo ubo-

lewał nad zgonem walecznego komtura Ragnety. Uwiadomił, że nie szczędząc kosztów, z większem jeszcze wojskiem gotuje nową do Litwy wyprawę. Podziękował mu papież Urban VI za tę ochotę i pozwolił mieć przewozowe ołtarze w czasie wojny, dla odprawiania nabożeństwa w pogańskim kraju (3).

Tymczasem w Litwie zmieniały się okoliczności ze zmianą interesów Polskich. Przez dwa lata po zgonie Ludwika wewnętrzne niezgody rozrywały Polskę. Partja jedna powstawała przeciw drugiej, każda różnych używała środków wyniesienia na tron swego ulubieńca. Książę mazowiecki ile pokrewny królów, rościł do tronu pretensje, mając przychylnego sobie arcybiskupa gnieźnieńskiego. Niechciał i margrabia brandeburski Zygmunt wyrzec się swych roszczeń do tronu rzeczzonego, lubo przez słabą partję wspierany. Tymczasem wewnątrz kraju macili napadami Litwini i Szlązacy. Polacy, dla umocnienia chwiejącego się tronu, rzucili się do młodszej córki Ludwika, pięknej Jadwigi. Musiała wdowa Ludwika Elżbieta uwolnić od szlubów Marją a posłać do Krakowa Jadwigę (4). Odtąd stracił nadzieję książę mazowiecki i Zygmunt brandeburski, lecz obudziła się myśl w duszy Jagiełły wyniesienia się na tron polski. Była wprowadzić ręką Jadwigi przyrzeczona Wilhelmo- wi, starszemu synowi Leopolda austriackiego, lecz tego domu nie cierpieli Polacy dla różności języka i obyczajów, lubo zakon używał wszelkich środków, aby wyniósł na tron przychylnego sobie księcia. Nie odstraszało to Jagiełły, lecz czuł potrzebę uspokojenia ojczyzny przez pogodzenie się z Witoldem i odciągnięcie go od pruskiej strony. Voigt T. V, p. 436.

## N. 496. Rok 1384.

BODZANTY arcybiskupa gnieźnieńskiego list, nadający odpusty tym, którzy odprawowali pielgrzymki do Konitz (Chojnice) dla oddania czci relikwjom świętym w kościele Augustjanów i czynili dobrowolne ofiary. Dan w Zneyne dnia ostatniego Aprilis (30) r. 1384.

(1) Zobacz raport Mistrza u Łukasza Dawida l. c. Lindenblatt bitwę tę staczać każe pod Wilkenberg. Opis drogi r. 1385 miejsce bitwy naznacza pod Wilke, o trzy mile od Swintuppe. Zdaje się, że źle bierze Lindenblatt to miejsce za Wilkomierz. Wilke leżało nad Wilją około Kiernowa.

(2) Detmar S. 328: Die Mauern seyen 4 Ruthen hoch und 10 Fuss dick gewesen.

(3) Zobacz Voigt T. V, p. 434, gdzie listy te w treści położone, a mianowicie Mistrza z Marienburga in Octava Petri et Pauli, bez roku.

(4) Pray T. II, p. 162 okazywają.

Znajdujący się po łacinie w sekretum archiwum królewieckiego Szufi. L. IV, N. 8.

Ponieważ krzyżackie pielgrzymki z Niemiec zwyczajnie ciągnęły przez Konitz, przeto W. komtur Ruediger z Elner złożył tam niektóre szacowne relikwie z krzyża Chrystusa, także krople krwi Zbawiciela, oraz wiele innych kosztownych szcztaków w kościele Augustjanów, aby pielgrzymi ciągnący na pogan, część im oddawali i składali ofiary. Przytęm wyjednał rzeczony list arcybiskupa. Działal tu arcybiskup z mocy bulli papieskiej, nadając różnę łaski i odpusty w Prusach dla tych z pielgrzymów, którzy ciągnęli do Prus, przeciw niewiernym Litwinom, lub czynili na ten cel pewne dobrowolne ofiary. Bulla ta datowana Janue V Idus Febr. p. n. a. octavo. Jest ona w Królewcu Fol. Privilegia T. O. p. 241.

### N. 497. Rok 1384.

Łukasz Dawid z aktów królewieckich pod r. 1384 wydrukował podstępny krzyżacki, jakimi usiłowali, uspić czujność Litwinów i Polaków, pisząc w listach, które rozmyślnie przejmować pozwalali, chytre i zmyślone fałszywe z Liwonji do Prus i naodwrot.

1) Jeżeli bracia nasi Pruscy, zamierzają uczynić wyprawę w górne części kraju ku Ansteden, wtedy w listach do Liwonczyków pisanych, mają pomieszczać, że pragną nawiedzić, króla lub królestwo polskie.

2) Ilekroć ukartują wyprawę wojenną na średnie kraje (Litwy) ku Welonie, Widukłom. Rosienom lub Efragole, powinni pisać w listach, że mają zamiar układać się z margrabią brandeburskim.

3) Kiedy zechcą uderzyć na niższe kraje stony, to jest Miedniki i Wangen, wtedy pomieszczać księcia Szczecińskiego.

4) Nakoniec, gdy bracia liwonscy przedsięwzięją wyprawę do krajów litewskich, mianowicie górnych, niechaj piszą do Prusaków, iż pragną widzieć się z królem Szwedzkim; kiedy zaś do krajów dolnych t. j. Wangen, powinni pisać, iż myślą udać się do biskupa ezeleskiego.

Te podstępny wojenne wypisał Narbutt T. V, p. 19. Dodatek V, z Łukasza Dawida.

### N. 498. Rok 1384.

WITOLD, odwołany przez W. księcia Jagiełłę, świadczy, jako wziął od niego: Brześć, Drohiczyn, Mielnik, Bielsk, Suraz, Kamieniec, Wo-

lowysk i Grodno z całym powiatem. Ślubuje mu wierność i synowską powolność, obiecuje przestrzegać go o zasadzkach i znowach nieczliwych przeciwników, i bez jego wiedzy nie wysyłać poselstw do nikogo, ani się dopominać dóbr ojczystych.

Akt ten jest w Inwentarzu Warszawskiego, bez miejsca i daty. Zdaje się przypadać na rok 1384, kiedy się Witold pogodził z Jagiełłą, jak o tem wspomina Kojalowicz T. II, p. 7: Strijkowski p. 469. Kojalowicz p. 377, mówi tylko: cesserat Jagiello possessione Grodne, Voleovisci, Brestie. Register archiwum Krakowskiego przez Kromera N. 380 ten akt mieści temiż słowami pod r. 1384. U Narbutta T. V, p. 352. Naruszewicz T. VII, p. 278, do roku 1385 odnosi ucieczkę z Prus Witolda, spalanie Jurgenburga, Marienburga i Nawadz, trzech zamków krzyżackich, i danie w nadgródę wzmiankowanych włóści przez Jagiełłę, byle tylko dopomógł mu do otrzymania polskiego tronu. Posłuchajmy co o tem mówią krzyżackie źródła pod r. 1384. Mający zamysły na polską koronę Jagiełło, pragnął pogodzić się ze strasznym nieprzyjacielem Witoldem, ustalić pokój we własnej ojczyźnie i zapobiec truciui braci własnych. Wysłał do niego cenniejszych bojarów jednacych z listami, wystawiającymi czołganie się i zależność Witolda od hardego zakonu, zapraszającymi do pojednania się i zaręczającymi księżęcim słowem oczyszczenie dlań dóbr ojczystych, a w przyszłości powiększenie jego państwa, jak się sam Witold tłumaczy w królewieckich papierach (\*) i Kojalowicz p. 377. Tyle pochlebne nadzieje ujęły Witolda, pojednał się z bratem, a na dowód szczerych chęci, umyślił zburzyć świeżo na granicach Litwy wzniesione zamki. Pod pozorem wyprawy przeciwko Jagiellę i Skirgiellę, na czele 400 konnicy (Detmar) pociągnął do Georgenburga (Jurgenburg) i zaprosiwszy do siebie na ucztę komtura Diderika z Craste, tyle go uwiódł, że ten posłał zaproszenie do wyprawy nawet dokomtura Ragnety. W czasie uczt szwagier Witolda Sudemunt, na czele Litwinów wpadł do zamku Georgenburg, wyciął załogę, zabił krzyżaka Jana Altmehof, i zrabował i spalił zamek do szcztetu. Tymczasem komtura z towarzyszymi powieźć kazał Witolda. Ztamąd spiesźnie ubiegł Marienburg, spalił go do szcztetu, a dowódców pobrał w niewolę. Tym czasem zbiegli studzy zakonników, i jeden rybak wcześniej uwiadomili o tem załogę Ragnety, Marienwerder, Splitern i Neuhaus, i przez to zniweczyli zamysł zburzenia tych nawet zamków i ogłosenia z twierdzy tej strony granic zakonu. Detmar mówi, że zdrada Witolda nastąpiła przed dniem s. Małgorzaty, czyli przed 13 Julii. Zobacz Wigand p. 300. Lindenblatt S. 54—55. Corner Chron. p. 1148. Kronika stara pruska p. 40, zdarzenie to kładzie drugiego roku po przyjęciu chrztu przez Witolda w 1382 roku. Wedle niej Witold przybywszy pod Georgenburg, kazał uwiadomić

(\*) Do begottste herczog Jagal dicke czu senden czu uns sine Bolaren und syne bryfe und rufende mich uff alle myn fetirlich erbe und sinu truwe mir gebende.

komtura Ragnety o gotowanym jakoby napadzie przez Skirgiełłę i Jagiełłę na zamek Ragnetę, któremu idzie na pomoc. Niechciał sam Witold iść na bankiet do Georgenburga, mimo usilnych zapraszań komtura, ale wysłał tylko do zamku Sudemunta, a sam został pod ścianami, gdzie prosił o żywność. Sudemunt zaraz na moście zabił dwóch zakonników i stróża bramy, a lud jego wyciął resztę załogi.— Voigt T. V, p. 436—437.

#### N. 499. Rok 1384.

Po powrocie Witolda, cała usilność Jagiełły zwróciła się na zdobycie świeżo zbudowanego pod Kownem zamku Marienwerder, który służył za schronienie napadającym na Litwę Krzyżakom. Gdy się nie udał Witoldowi probowany podobny jak pod Georgenburgem podstęp, zbierano co żywo w Litwie wojsko do szturmowania nadciągnąć zdołała odsiecz krzyżacka. Witold i Skirgiełło, oraz jedenastu innych książąt z Litwy i Rusi pośpieszyło ze swemi kontyngensami. Pod koniec Września opasano zewsząd zamek, przecięto wszelki dowóz żywności Niemnem pilnie strzeżonym tak, że nikt nie mógł zbliżyć się pod mury. Dniem i nocą nie przestawano szturmować najrozmaitszemi machinami, i książęta ubiegali się na wyścigi w wymyślaniu środków. Lecz dzielnie się trzymał waleczny Komtur Henryk Clee, duch jego wszędzie był przytomny i w codziennych napadach zadawał nie małe klęski Litwinom. Już trafnie celowanemi wystrzałami niszczył nieprzyjacielskie maszyny (1), już zalewał oczy gorącą smołą i ciskał na nich kłody z murów. Już cztery tygodnie trwało oblężenie, słabła i umniejszała się załoga, a nie było nadziei odsieczy. Nakoniec przebita ściana; zakrywają Niemcy wyłom bombardą, lecz tę zbijają Litwini, u których artylleryją kierowali bardziej w tej sztuce wyćwiczeni Rusini. Padł kierujący artylleryją Krzyżak. Zabłysnęła była nadzieja odsieczy. Marszałek zakonu Konrad Wallenrod, zebrawszy lud i załogi z Christburga, Elbląga i Osterody, śpieszył na pomoc, wysłał z zamku Gotteswerder komtura Ragnety, dla dostania języka. Zastłyszawszy o ucisku fortecy przez Litwinów, podsuwa się, ile mógł najbliżej, pod nieprzyjacielski obóz, posyła nieco ludu na pomoc,

uwozi chorych, lecz w tymże dniu pada ugodzony kamieniem dzielny komtur fortecy i załoga zostaje bez dowódcy. Nie udało się marszałkowi wrzucić żywności Niemnem. Jagiełło podważa szturmy i natarczywość, gdy przez zdradę dowiedział się, że załoga na dni 14 jeszcze ma żywności, otacza ściany słomą i palmami materjałami, grozi spalaniem wszystkich, jeśliby się nie poddali. Ustraszona załoga, widząc że marszałek przyciśniony mrozami, usunął się w głąb kraju, nie dając odsieczy, musiała się poddać zwycięzcy. Podał Jagiełło rękę komturowi domu i kilku celniejszym przywódcom, lecz dla przykładu, kazał ściąć jednego Krzyżaka, a lud wielu w jego oczach rozszarpał. Strata zamku boleśną była dla zakonu raną. Sto pięćdziesięciu Krzyżaków i wiele kawalerji padło pod nieprzyjacielskim mieczem, 50 Krzyżaków i 250 innej szlachty poszło w niewolę, ze wszystkimi wojennymi sprzętami. Oddawna zakon nie poniósł tak ciężkiej straty, i nikt mu dotkliwiej nie wywdzięczył się za daną jemu pomoc, jak Witold (2).

#### N. 500. Rok 1384.

WITOLDA nadanie dla miasta Trok, pisane po rusku, r. 1384, Aug. 23 dnia, świadczy, że już w tym roku Witold był chrześcijaninem, kiedy się w nim pisze: My welikij knjaź Witowd, nareczennyj wo śwjatom kreszczenji Aleksandr.

Baliński T. I, p. 188.

#### N. 501. Rok 1384

Zakon, pragnąc zniweczyć zabiegi Jagiełły o koronę polską zaczął się wiązać z księciem mazowieckim Ziemowitem, nie zostawiającym całkiem nadziei osiągnięcia tegoż tronu. Zmuszony książę pieniężną potrzebą na poparcie swych zabiegów, pod koniec r. 1384 zastawił zakonowi znaczną część kraju mazowieckiego Skarsze (Sackrse), za 3600 kop czeskich groszy, ze wszelkimi z niego pożytkami (3). W akcie wyraźnie powiedziano, że książę ustępuje ten kraj zakono-

(1) Wigand: Magister bombardarum de castro aptavit magnam bombardam sagittans post machinam majorem (Wytaudi) vacuo ictu, secunda vice tetigit et pendiculum ejus quasi ovum est disfractum, majorem machinam in continenti instaurata est, sed frater Hermannus ut pridem eam confregit.

(2) Zródłem opisu tego oblężenia prócz Wiganda jest też raport W. Mistrza drukowany w Łuk. Dawidzie B. VII, S. 195.

(3) Opisane szczegółowie granice tego kraju Skarsze lub Sackrse zwanego są następne: Rozciągał się on od wpadu rzeki Wysoka do Nidy aż do Orzic, gdzie wpada Swinarka, z tamąd aż do rzeki Lidinia

wi z powodu przyległości jego do krajów pogańskich i dogodności czynienia ztamtąd na Litwę napadów, dla czego dane nawet zakonowi pozwolenie wybudowania w tej ziemi zamku przeciw poganom (2). Zostająca nadto w ręku zakonu Wizna, w bliskości leżąca, której wykupić niepodobna było, dawała nadzieję zakonowi nabycia wiecznością obu ziem rzeczonych.—Prócz tego, pod drugim następcą obecnego Mistrza, książę Mazowiecki potrzebą pieniędzy przyciśniony, zastawił nadto zakonowi kraj Pluntzk za 2000 kop groszy pragskich, którego ziemie leżały między Wizną i Skarszewem. Mimo to, Jagiełło zbadawszy lepiej sprawy Polski, wysłał uroczyste do Polski i Węgier poselstwo, prosząc o rękę Jadwigi.

Akt ustępujący Skarszewa datowany in Castro Strashberg, Culm. dioec. A. D. 1384, in die beati Clementis Papae et Martyris, w formularzach królewieckich. — Akt o kraju Pluntzk jest w archiwum królewieckim Szuf. 57, No. 36 i 37. Voigt się domyśla, że pod tym nazwiskiem rozumieć należy ziemie leżącą między Łomżą a Piątnicą nad Narwią. Voigt T. W, p. 442—443.

#### N. 502. Rok 1384.

KONRAD Wallenrod marszałek zakonu, rezygnuje feudum dóbr ojezystych pewnemu Litwinowi Viestand.

Bez miejsca i czasu, jest siódmym z rzędu u Warszawickiego, a nie znajduje się w regestrach Metryk późniejszych, należy do r. 1383 lub 1384, bo te lata są na marginesie Inwentarza Warszawickiego. Zgon Wallenroda jako W. Mistrza przypaść d. 25 Lipca r. 1393.

#### N. 503. Rok 1385.

KONRAD Czolner Rottenstein W. Mistrz, na prośbę Jagiełły W. księcia litewskiego i pana Rusi, naznacza termin na dzień ś. Trójcy, na wyspie Dubissy, wedle starożytnego obyczaju dla wykupna branców, zaręcza bezpieczeństwo tak Jagielle, jak jego poddanym Litwinom i Rusinom

na dni osiem przed i po terminie. Nawzajem domaga się od Jagiełły i jego brata Skirgiełły podobnego listu bezpieczeństwa dla siebie i swych poddanych. Żąda, aby Jagiełło na ten zjazd osobisty przywiózł z sobą wszystkich branców zakonu, co i Mistrz ze swej strony wykonać ślubuje, dostawując litewskich jeńców. Dan w Zamku Malborskim, na dni sześć przed ś. Jerzym (d. 17 Aprilis) 1385 r.

Jest to czwarty dokument łaciński w regestrze Metryki litewskiej w Petersburgu. Z oryginału Metryk koronnych, wydrukował całkiem ten akt Naruszewicz w Historji Polskiej T. VII, p. 276, wydanie pierwsze. W r. 1808, oryginał wziął z Metryk litewskich Dubrowski do publicznej Cesarskiej biblioteki. Z zaczęcia i całej treści tego listu, wysławia się dumny styl zuchwałego mnicha: *Frater Conradus Czolner de Rotenstein ordinis beatae Marie Theutonicorum Magister generalis, Jagaloni Magno duci Lithvinorum et domino Russiae, salutationem nostram consuetam. Jagalo... Quemadmodum de amicabili animo pro redemptione captivorum tenendo, nobis literatenus intimasti, cupimus tibi presentibus fore notum, quod etc.*

#### N. 504. Rok 1385.

KONRAD Wallenrod, marszałek pruski, wydaje Jagielle i jego przybocznym list bezpieczeństwa, dla traktowania o wykupienie branców, jeżeli ten ze swej strony da podobneż zabezpieczenie. Dan w Królewcu r. 1385.

Bez dnia i miesiąca. Akt ten jest ósmym z rzędu u Warszawickiego, a piątym w regestrach późniejszych Metryki litewskiej w Petersburgu. Wedle Naruszewicza T. VII, p. 276, akt ten datowany jest w Królewcu w dzień ś. Jerzego (23 Aprilis) 1385 r. Treść jego takąż, jak w powyższym z Malborka d. 17 Kwietnia datowanym, i podobnym zuchwałym i szumnym stylem pisany. Oryginał z Metryk litewskich zabrał Dubrowski.

#### N. 505. Rok 1385.

KONRAD Zölner Mistrz W. naznacza zjazd z królem litewskim Jagiełłą, w wigilią Bożego

którą idzie się w górę aż do Gutarzewa gdzie wpada do Wkry, od tej rzeki aż do Mławki wpadając w rzekę Wkrę, tąż rzeką idzie się do Biezunia, dalej na północ do Rud żelaznych Brudnice i nadzad powraca się do Nidy, tam gdzie w nią wpada Wysoka.

W tymże celu i pod temiż warunkami nabył zakon za 3000 marek kraj Tuchim od książąt Warcislawa młodszego i Bogusława Szczecińskiego, z wolnością budowania tam zamków. Dan w Stolpe 1385 r. w dzień ś. Marka. Kopja w Królewcu. Pożyczył nadto zakon marek tysiąc na miasto Stolpe dane mu w zastaw 1385 roku.

(2) Akt o tem mówi: *Intuitu gverrarum, quas dominus Magister generalis et sui conpreceptores contra infideles Litvanos cottidie gerunt, moti in subsidium et relevamen gverrarum, quas continue adversus infideles gerunt, pure et simpliciter zelo fidei ducti comendimus et donamus.*—Volumus eciam, quod si predicti domini et ordo Castrum in terra ipsa edificare voluerint, sumptus ipsius castri, quos 600 sexagenas gross. excedere nolumus, ipsis dominis solvere promittimus eum capitali pecunia.

Ciała odbyć się mający, i przyrzeka równie w czasie zjazdu, jako przy powrocie z niego, ośmiodzienny rozejm. Dan na wyspie Dobysze dnia trzeciego po ś. Trójcy (4. Czerwca) 1385 r.

Znajduje się w późniejszych registrach Metryki litewskiej.

### N. 506. Rok 1386.

Gdy możnowładcy polscy, ujęci obietnicami hojnemi Jagiełły, na wszystko się zgadzali, młoda i zalotna ich królowa, wychowana od dzieciństwa na dworze swego ojca z księciem austriackim Wilhelmem, a nawet później mu zaręczona, namiętnie doń przywiązana, który już niechętnie być jej mężem spodziewał się i stosownie do tych postępował nadziei, drżała na wspomnienie nieokrzesanego i grubego poganina, którego za lubego Wilhelma wymieniać przychodziło. Lecz skłonności jej serca nie były pobudkami dla polityki polskiej i litewskiej, od dawna niecierpiąc austriackiego domu. Zdała więc wyrok na swą matkę, najmocniej przekonana, że ta nie zechce zgwałcić przysięg uczynionych księciu Leopoldowi. Odprawiono więc do Węgier poselstwo polskie w towarzystwie litewskich posłów, przez Skirgiełłę naznaczonych (1).

Nie mamy pewności, azali zakon o tém uwiadomiony, przedsiębrał jakie kroki dla przeszkodzenia. Pragnął wprawdzie zająć czem oręż Jagiełły, rad był nowym z Niemiec świeżo nadciągającym Krzyżownikom, lecz słaba zima nie dozwoliła uczynić wyprawy. Poprzestał przeto Mistrz W. na pozyskiwaniu przyjaźni sąsiednich książąt. Już mówiliśmy o związkach jego z Mazowszem, teraz zawarł ugodę z księżętą Szczecińskiemu Warcisławem i Bogusławem, pożyczwszy im sumę 3000 marek, za co wziął w zastaw okolicę Tucim i zobowiązał książąt wspierać ciągle zakon w wojnach z Litwą i Polską. Akt ten datowany w Stolpe 1385 r. w dzień ś. Marka. Zawarł też handlowe stosunki z Anglią, Francją, wielkim Nowogrodem, Danją, Szwecją; poskramiał morskie przybrzeżne rozboje, czynił różne urządzenia w kraju dla polepszenia bytu mieszkańców, zakładał szkoły, i t. d.

### N. 507. Rok 1385.

JAGIEŁŁY, W. Ks. litewskiego list, dany tak posłom królowej węgierskiej Elżbiety, wdowy po Ludwiku, jako też posłom panów polskich, przy-

bywającym do Krewa, którym obietnice uczynione przez Skirgiełłę i dalszych pełnomocników zatwierdza.

»My JAGAŁO W. K. Litwy i pan przyrodzony Rusi, uwiadamy obecnym listem wszystkich, którym to wiedzieć należy. Przybywszy do nas posłowie od najjaśniejszej pani królowej Węgier, Polski i Dalmacji, szanowni i szlachetni mężowie: Stefan proboszcz chanadiński, Władysław syn Kakas de Kaza kasztelan Potoku, Włodek podczaszy krakowski, Mikołaj kasztelan zawichostski, i Christin opiekun Kazimierski, opowiedzieli nam, jako J. Oświecony książę litewski Jagałło wyprawił był uroczystych posłów naprzód do panów polskich, a następnie ztamtąd do najjaśniejszej królowej pani. Posłowie do królowej. naznaczeni, otrzymawszy w Krakowie listy wierzytelne, przelewające na nich pełnomocnictwo od głównego i naczelnego posła, t. j. księcia Skirgiełły brata Jagiełłowego, który dla pewnych przyczyn, nie mogąc stawić się osobiście przed królową, wyprawił na swe miejsce księcia Borysa i Hanka starostę wileńskiego. Ci stanawszy przed królową węgierską, następnie się tłumaczyli: »Wielu Cesarzów, królów i książąt potężnych pragnęło wejść w pokrewieństwa stosunki z W. księciem litewskim i w przyjaźń z nim wieczystą, lecz Bóg wszechmogący zachował to dla osoby W. K. Mości. Przeto najjaśniejsza pani, spełnij to niebios przeznaczenie, przyjmij W. K. Jagiełłę za syna, oddaj mu w prawe małżeństwo córkę swoją, najukochańszą Jadwigę, królowę polską. Ufamy, że z tego związku wyniknie chwała Bogu, zbawienie duszom, cześć ludziom, a pomnożenie królestwa. Nim się to ziści o co prosimy: 1) Wielki nasz książę Jagiełło, współ ze swoją bracią, którzy się jeszcze nie pochrzcili, tudzież z krewnymi, szlachtą, ziemianami większemi i mniejszemi w państwach jego żyjącemi, życzy, pragnie i usiłuje przyjąć wiarę katolicką świętego kościoła rzymskiego. Nie dokazali tego na nim cesarze, królowie i książęta różni, przy usilnych swych staraniach, bo Bóg wszechmogący sławę tę chciał mieć przy tronie twoim postawioną. 2) Przyniesie z sobą pan nasz W. K. Jagiełło wszystkie skarby swoje na podźwignienie i odzyskanie utrat obu królestw polskiego i litewskiego, ale to nastąpi dopiero po ślubie z królową Jadwigą. 3) Zapłaci on sumę, zaręczoną między W. K. Mością a księciem Austrii, w ilości dwakroć sto tysięcy florenów. 4) Obiecuje i zaręcza przywrócić do koro-

(1) Długosz T. I, Lib. X. Pray P. II, p. 174. Anonim Archidiac. Gnesnensis.

ny polskiej wszystkie od niej odrywki i zabory, przez kogokolwiek poczynione, a to własnym kosztem i pracą. 5) Co się tycze wszystkich więźniów chrześcijańskich, płci oboję, mianowicie zaś z narodu polskiego, prawem wojny zabranych, tych wszystkich wolnemi uczyni, aby do domów własnych lub gdzie się podoba powrócili. 9) Nakoniec tenże Jagiełło zaręcza ziemie własne litewskie i ruskie na wieczne czasy złączyć z Koroną polską.

„My przeto wielki Ks. Jagąło, równie obietnice dane panom polskim w naszym imieniu, przez odprawionego od nas posła Skirgiełłę brata ukochanego, jako też zaręczenia uczynione najasniejszej królowej węgierskiej, przez wysłanych od niego pełnomocników, zatwierdzamy i ratyfikujemy, w obecności ambassadorów czyli posłów od królowej węgierskiej, oraz od panów polskich tutaj do nas przybyłych. Toż samo umacniają i zaręczają niżej wyrażeni bracia nasi, osobiście tu przytomni: Skirgało, Coribut, Witold, Ligween książęta litewscy, w imieniu dalszych braci naszych przytomnych i nieobecnych. Dla większej wagi oba rzeczzone poselstwa i zaręczenia przywieszeniem naszej pieczęci oraz braci wymienionych umacniamy. Dan w Krewie feria 2 in vigilia Assumptionis Beat. Marie Virg. gloriosae, anno Domini millesimo trecentesimo octuagesimo quinto (1385).

Oryginał pergaminowy łaciński tego podługnego dyplomu, pismem łamanem pisanego, z zatartemi już niektórymi wyrazami, jest w archiwum kapituły krakowskiej. Przy nim było 5 przywieszonych pieczęci woskowych, ale tylko trzy dotąd ocalało: Witolda z pogonią w spiczastej czapce i zbroi, z prostym mieczem niemieckim w lewém ręku, z napisem w otoku Sigilum: Witawt: Ducis Trac. Re. — Koributa pieczęć na polu linjami pokwadratowanem i gwiazdami usłanem, ma jeźdźca, na rozpędzonym koniu, w długiej aż do stop odzieży w futrzanej czapce i z oszczepem w lewém ręku. Na odwrocie cały srodek we 4 wierszach zapisany słowami: **Pieczat' kniazja Koribut. Pieczęć Lingwen** a ma herb we środku na krągłym polu z bocznemi literami B. A. Kręgowy zaś napis: **Peczat knjazja Langwen.** Drukował go całkiem r. 1837 Wiszniewski w Pomnikach Historji i literatury T. IV, p. 92, Naruszewicz przywodzi treść z Długosza T. VII, p. 274. Czacki miał autentyczną kopję T. I, p. 81. Szczegóły opisuje Długosz L. X. p. 96—97. Kojalowicz. p. 383. Archidiakon Gnieźnieński p. 154. Pray P. II, p. 175. Tenże przytacza dokument

księcia austriackiego Leopolda z d. 29 Julji 1385 r. zapisujący 200,000 florenów Jadwidze, które opiera na pewnych dobrach. Sarnicki w swęj Historji polskiej, ten zjazd w Krewie książąt litewskich mianuje pierwszym sejmem tego narodu, lubo akt sam terminu tego nie używa. Pieczęć Witolda zdaje się mieć termin Regis misternie ukryty tak albowiem idą litery: S: iglum: Witawt. Ducis Trac. Reg. ale litera G zeskrobana.

## N. 508. Rok 1385.

W lecie r. 1385 zebrało się do Prus wielkie mnóstwo gości krzyżowych z dalszych i bliższych stron Niemiec, na wyprawę przeciw poganom z Królewca wyruszyć mającą. W registrach ich imion w Królewcu dochowanych, tych którzy byli zaproszeni do honorowego stołu, rachują 56 rycerzy, 7 baronów, 7 chorążych i 25 wyborowych knechtów. Zbierali się wszyscy pod chorągwie ś. Jerzego, Najświętszej Panny i Orła zakonnego w Królewcu. Zamysłał Mistrz natychmiast wyruszyć z nimi w pole, lecz oczekiwał skutku poselstwa wyprawionego do książąt litewskich, jak widzimy to z listu pisanego przezeń do Mistrza liwońskiego z Królewca 1385 r. we wtorek po niedzieli Palmarum. Lecz gdy to poselstwo spełzło jak się zdaje na niczem, i gdy do Prus nadbiegł goniec z wiadomością, iż Elżbieta węgierska dla dobra Polaków i chrześcijaństwa, przychyliła się do żądań Polaków i Jagiełły, względem małżeńskich związków z jej córką Jadwigą, i że Wilhelm, który sekretnie pobiegł był do Krakowa aby utrzymać się przy koronie, najhaniebniej był traktowany przez Polaków i tronu pozbawiony (1), że ci nawet wysłali poselstwo z zaproszeniem na tron Jagiełły, ofiarując mu koronę i rękę Jadwigi,—gdy połączenie tak silnych państw groziło pewną zagubą zakonu, zaczął czynić najsilniejsze w Prusach przygotowania do wojny. W Sierpniu już stały gotowe do wyprawy wojska w Królewcu, ucztowano je tam honorowym stołem (Ehrentisch) i z takimi siłami pociągnął Mistrz do Litwy. Na przeprawie przez Wilję, gdzie niegdyś leżało Kowno, znaleźli silny oddział Skirgiełły, broniący przeprawy. Wszczęła się zapalczywa walka, z wielką stratą odbito Skirgiełłę z miejsca, tak, że wojownicy jego w ucieczce rzucali swe juki z kosztownościami. Przy wielkiej stracie Skirgiełły i zakon też ucierpiał,

(1) Pray P. II, p. 175.—Kojalowicz p. 385.—Stara kronika Pruska p. 41 powiada: Sie (Polacy) toten herczog Wilhelm so vil smoheit, daz her us dem riche moste entrynne. Dorumme her Konrad von Czurnau syn Homeister reit zeu allen cristen Konigen und klagete yn das eyne sulches gross ungerecht dem irbarem fuersten geschehen were.



gdy stracił w rzece lub na placu nie mało rycerstwa, utonął hrabia Wilhelm Katzenellenbogen, rycerz Jan v. Schönberg i wielu innych gości. Wojska zakonu rozdzieliły się na sześć części, z których każda wpadła do innej okolicy, paląc wszystko i niszcząc ogniem i mieczem. Nieprzyjaciół przedart się aż w okolice Miednik i Oszmiany i w dalsze strony, w których dotąd nigdy nie bywał. Starożytnym zwyczajem pod Miednikami rozpoczęło się pasowanie na rycerstwo Niemców i atąd uczył hojne przy wielkiej drożyznie (1). Spustoszenia kraju litewskiego trwały przez trzy tygodnie. Wtém przybiegł goniec z wieścią do Mistrza, że Jagiełło ze Skirgiełłą na Nerji i Niemnie całkiem przeciął Niemcom odwrót, i że żadne promy lub statki nie mogą być podane. Do samej Nerji bez niebezpieczeństwa odciągnęli Niemcy, lecz na dogodnym brodzie, około Wisse w alde, znalazł Mistrz litewskie wojsko tyle mocne, że o przeprawie myśleć nie można było. Wyprawił więc dla szukania brodu chorągwie pomerańskie i niderlandzkie, ku Rumszyszkom, aby tam przez Niemen ułatwić przeprawę. Dano znać że z wielką stratą swoich opanowali Niemcy tę przeprawę, zatem tam rzucili się całe wojska. Przewodnikami tu zakonu byli dwaj bracia Litwini w tej okolicy zamieszkali i sprzyjający zakonowi to jest Tomasz i Hans Surwille. Tak na statkach popłynęły wojska do Kowna i stamtąd bezpiecznie odciągnęły do kraju.

Za powrotem W. Mistrza do kraju, nadbiegł posłaniec od księcia Andrzeja Połockiego syna Olgerda, który wyparty przez Skirgiełłę ze swego państwa prosił zakonu o przywrócenie (2). Posel jego podał Mistrzowi dwa akta darujące Połock Liwończykom prawem feudalnym. Mistrz uprzejmie przyjął tę ofiarę i zareczył pomoc Andrzejowi Olgerdowiczowi.

## N. 509. Rok 1385.

ANDRZEJ król Połocki (Rex in Ploczeke) zapisuje prawem dziedzicznym, zakonowi liwońskiemu, całe swe królestwo Połockie, tak, jak je miał sobie wyznaczone i objął w posiadanie od ojca swego, niegdys króla Litwy Olgerda (Algerda) za jego życia, a po jego zgonie miał sobie zatwierdzone przez własnych braci (3). Czyni to pod tym obowiązkiem, iżby zakon bronił jego z potomkami od wszelkiej napaści, uważał go za lennego króla i utrzymał przy rzeczonym królestwie, jeśliby kto się poważył ztamtąd go wyrzucać. Dan w Nedrissen in crastino festi beat. Martyr. Dionisii 1385 (d. 9 Octobr.).

Drugim listem tenże król Andrzej daje znać W. Mistrzowi Konradowi z Rottensteinu, o rzeczywistym objęciu przez siebie i wwiązaniu prawem feudalnym w rzeczone królestwo od zakonu liwońskiego (4) i że poleca siebie i własne dzieci obronie Mistrza i zakonu liwońskiego, oraz przyjaźni ich życzliwości. Dan w Nedrissen d. 4 po ś. Dionizym (13 Octobr.) 1385 r.

Oba te listy pisane po łacinie, wyjęte są z transumptu sprawionego d. 13 Mar. 1386 r. w Rydze przez Priora zakonu kaznodziejskiego, czém omylony Karamzin przypisał je rokowi 1386. Data listu drugiego, dniami trzema późniejsza, przeświadcza, że już wtedy w Litwie potrzeba było dni trzech dla wysiedzenia possessji od dnia wwiązania. Treść ich wypisał Napierski N. 445. Zobacz także Łukasza Dawida B. VII, S. 177 i Voigta T. V, p. 476.

Ten Andrzej, książę Połocki, był synem Olgerda z pierwszej jego żony Marji księżniczki Witebskiej zrodzonym (5). Ze nie był życzliwy Jagielle, a więcęj sprzyjał Kiejstutowi, przekonywał napad jego w r. 1379 wraz z bratem Włodzimierzem Kijowskim, na Litwę dzielnicę Jagiełły (6). Oburzony tęp Jagiełłom umyślił wyrzucić go z Połocka, a osadzić tam Skirgiełłę. Latopisiec litewski Daniłowicza mówi, że go nie przyjęli mieszczanie (7), wtedy podobno zelżywie na osła wsa-

(1) Ante Medenicken exercent miliciam in honorem S. Georgii. Wigand.

(2) Kojalowicz pag. 388—389.

(3) Totum regnum Plocoviense, quod pater noster Algerde quondam Rex Littovie nobis in vita sua assignavit et dedit, et post patris nostri obitum fratres nostri nobis dederunt et assignaverunt.—Mówi list obecny.

(4) Ceterum predictum regnum in Plocow in pheudum recepimus a Magistro Litonie et ab ordine, perpetue a nobis et a nostris heredibus jure pheodali possidendum. Nosque ipsos et liberos nostros commisimus et dedimus Magistro et ordini, ita, quod Magister et ordo nos et nostros liberos protegant et defendant, etc.

(5) Wydany przezemnie Latopisiec p. 167 pod r. 1342 powiada, że gdy Olgerd niechciał chrztu przyjąć i osiąć na Pskowskim tronie, mieszczanie ochrzcili syna jego Andrzeja i posadzili na wielkim księstwie Pskowskim.

(6) Zobacz Latopisiec drukowany w Moskwie 1836 roku, pod tytułem Suprański rękopis p. 100.

(7) Latopisiec litewski, wydany w Wilnie r. 1827 p. 32.

dzonemu wypędzili z miasta. Ustraszony Andrzej schronił się naprzód do Pskowa, a potem do Moskwy.—Kiedy Andrzej, nieoddzielny towarzysz wypraw wojennych Dymitra Dońskiego, walczył z nim jeszcze wspólnie przeciw Tatarom, gdzie na Kulikowem polu (d. 8 Septembra 1380 r.) najwięcej się do zwycięstwa przyczynił, Skirgiełło pragnąc się rozgościć w Połocku i ukarać mieszczan, zebrałszy wojsko z Litwinów i Rusinów złożone, szukał obcej pomocy. Znalazł ją u tajemnego sprzymierzeńca Jagiełły mistrza Inflantskiego, z którym w r. 1381 obległ Połock z ogromnym wojskiem Litwinów. Silnie broniące się miasto wzywało pomocy Nowogrodu Wielkiego, lecz mu została odmówiona, a został jedynie posłany do Skirgiełły pośrednikiem, Jerzy Oncyporowicz (1). Po 12-tygodniowym obleżeniu i wielkim miasta ucisku, musiał opuścić Skirgiełło miasto, odwołany do Litwy dla bronięcia Jagiełły, wygnanego z Wilna przez Kiejstutę. Zasiadłszy na Wilnie Kiejstut, wysłał do Połoczan dwóch mężów, jednego do wojska, drugiego do magistratu, wzywając ich do poddania się sobie. Powołne magistratowi wojsko odstępuje Skirgiełły i łączy się ochoczo z Kiejstutem, poddając się miastem zwierzchniczej władzy Wilna (2). Kiedy później w r. 1385 potęga Jagiełły i Skirgiełły wzrastała, i nawet korona Polska miała spaść na jego głowę, drząc o swoje ocalenie Andrzej Olgerdowicz, a pragnąc nieodzownie powrócić do Połocka, którego księciem pisał się Skirgiełło w akcie odbywanego przezeń poselstwa o rękę Jadwigi, umyślił raczej podarować księstwo połockie zakonowi inflantskiemu, poróżnionemu już od r. 1384 ze Skirgiełłą i Jagiełłą, aniżeli wpaść w mściwe ręce własnych braci. Wysłał przeto do Inflant poselstwo z podarowaniem Połocka lennem prawem zakonowi, aby tylko się przy władaniu jego utrzymał. Poselstwo to wręczyło mistrzowi dwa listy, jeden darujący mu Połock, drugi dający jakoby sobie ~~wwiązanie~~ feudalnem prawem w połockie posiadłości. Przyjaźń tego księcia, wielce potem okazała się dla zakonu korzystną, jak Voigt zaręcza. Silny, nowym sprzymierzeńcem Andrzej Połocki, w czasie chrztu Jagiełły w Krakowie napadł na Litwę z Mieczownikami liwońskimi i Lotyszami, popalił i złupił niemalą włość, lecz nie zdobywszy żadnego grodu (3) powrócił do Połocka, tém bardziej, że słyszał o spieszącym przeciw sobie Skirgiełle z Witoldem z Krakowa.—Zginąć miał ten Andrzej nad Worską 1399 roku, gdzie się wyprawił z Witoldem. Strijkowski, a za nim Kojałowicz pomieszali tego Andrzeja Olgerdowicza z Wojdatem synem Kiejstuty, i ztąd powstał u nich Andrzej Wojdat syn Kiejstuty, książę Połocki, który nigdy podobno nie istniał w Połocku.

#### N. 510. Rok 1385.

TEODOR Commendator w Mileocce (?) daje po-

zwolenie kupcom handlowania w ziemiach zakonu. Roku 1385 w dzień ś. Łazarza.

Inwentarz późniejszy oryginałów N. 7, gdzie wyraz Mileocce niewyraźnie wypisany.

#### N. 511. R. 1385.

Pismo, podane przez kupców angielskich radzie królewskiej, w którym wyłuszczały szkody, jakie poniósł od lat 15 handel angielski w Prusach; nazywają krzyżackich zwierzchników najnie wdzięczniejszymi ludźmi, którzy niechęcią na to pomnieć, z jaką cielesną pracą i nieszczędnem kosztów żołnierze i giermkowie z Anglii dawali wojenną pomoc osobistą Prusakom przeciwko napadom wiarołomnych Litwinów. Niech sobie przypomną powtórę, z jaką uprzejmością zawsze obchodzono się w Anglii z Prusakami, którą żaden inny naród pochlubić się nie może, oraz jakie korzyści odnosili do swej ojczyzny Prusacy powracający z Anglii.

Akt ten bez daty znajduje się w tajnym archiwum królewieckim Szufli 83, N. 6, lecz należy do obecnego roku 1385, wedle Voigta T. V, p. 448, jak treść jego wewnętrzna wykazuje.

#### N. 512. Rok 1386.

KONRAD Czölner Mistrz W. potwierdza uroczystem pismem, tranzakcje przed rokiem zawarte z Witoldem, względem utrzymania go przy dziedzicznym królestwie Litwy. Dan in arce Marienburgensi an. 1386 die Circumcisionis.

Akt ten był w archiwum J. K. Mości w Warszawie, wspomina o nim Naruszewicz T. VII, p. 293, nota i. Tranzakcja ta była napisana w celu odciążenia Witolda od Jagiełły. Zdaje się, że mogła być na czas jaki zachwiać Witolda, kiedy o odpadnięciu go od Jagiełły, jakoby r. 1387, wspominają Strijkowski i Kojałowicz. Zobacz notę pod r. 1390 prostującą chronologią.

#### N. 513. Rok 1386.

Zeżnanie uczynione przez posłów polskich, że księcia litewskiego Jagiełłę wezwali na polskie królestwo i ofiarowali mu w zamęcie Jadwigę. Obecna warunkowa tranzakcja datowana w Wołkowysku feria 5 infra octavas Epiphaniae 1386 r.

Znajduje się w Inwentarzu Warszawickiego, i w Naruszewicza Historji T. VII, p. 289, edy-

- (1) Zobacz rękopism Suprański r. 1836 p. 115, pod r. 1381.
- (2) Daniłowicza Latopisiec litewski p. 34 i Długosz.
- (3) Daniłowicza Latopisiec litewski p. 41.

cja pierwsza. Jagiełłę, jadącego do Polski, zastali posłowie w Wołkowysku, gdzie uczynili mu rzeczone oświadczenie, mając na to uroczystą od stanów plenipotencją.

Powtórne poselstwo, uchwalone przez Polaków do Jagiełły, składało się: z Włodka starosty lubelskiego, Piotra Szafranca podstolego krakowskiego, Mikołaja kasztelana zawichostskiego i Christjana z Ostrowia, z doniesieniem Jagiełły o jego wybraniu na królestwo i postanowieniu małżeństwa z Jadwigą. Zastali go posłowie w Wołkowysku, gdzie przyjechał Jagiełło, zmierzający do Polski. W tym zeznaniu między innymi powiedziano: »My Włodko z rzeczonym panem Jagiełłą Wielkim księciem kondycjonalną zawarliśmy ugodę: iż go wybraliśmy za pana i króla naszego państwa polskiego i wzięliśmy na tron, oddaliśmy mu w prawne małżeństwo najjaśniejszą królową naszą Jadwigę, naturalną królestwa dziedziczkę, którą ma pojąć za żonę.« Zobacz Naruszewicz T. VII, p. 289, nota a.

Na témże miejscu uczyniona z Wielkim księciem inna umowa, to jest, że Jagiełło przybędzie do Lublina na zjazd generalny na dzień drugi Lutego z bracią i ze szlachtą narodu litewskiego; a tym czasem wyszle posłów swoich, z ogłoszeniem przyjazdu swego, do wszystkich państw koronnych; którzy posłowie mieć będą wszelkie bezpieczeństwo, tak jako i sam monarcha z bracią, w podróży i na miejscu. Nie znajdujemy w dziejopisach śladu, jakie były czynności zjazdu lubelskiego.

## N. 514. Rok 1386.

Wyjechał Jagiełło z Wilna przy końcu r. 1385 do Polski, dla przyjęcia chrztu i poślubienia Jadwigi. Pierwszych dni Stycznia r. 1386 spotkali go posłowie polscy w Wołkowysku, gdzie złożyli przed nim pełnomocnictwo na wybór go za króla. Puściwszy się w dalszą drogę, z Sandomierza Jagiełło (jak chce Długosz ks. X, p. 103) wyprawił Dimitra z Goraja podskarbiego koronnego do Prus, żądając od Mistrza Konrada Zöllner aby do Krakowa przybył, chciał mu być ojcem chrzestnym, a ślub i koronację bytnością swoją przyozdobił. Spodziewał się książę tym krokiem polityki pozyskać sobie serce Mistrza, połączyć się z nim związkiem religij, którą Krzyżacy z powołania krzewić obowiązani byli i za-

ślōnić od wojen Litwę, dotąd za pogańską przez Krzyżaków uważaną. Dumny i chytry mnich złożywszy radę ze swemi urzędnikami, pogardził tém poselstwem (1). Za przyczynę odmówienia, później kładł Mistrz już to obawę, żeby tym krokiem nie obraził domu austriackiego, którego opieki ciągle zakon krzyżowy potrzebował, już to, że uczestniczenie w tym obrzędzie miałoby pozór, jakoby się zgadzał na odjęcie królestwa i żony księciu tego domu, a oddanie ich nienawistnemu poganinowi. Rozmyślał nad niebardzo przystojnem obchodzeniem się w Krakowie z Wilhelmem Polaków, przez co uczynioną została obelga wszystkim niemieckim książętom, wymagająca zmazania onęj krwią polską. Mogło go też powodować niedowierzanie charakterowi Jagiełły, aby też w jego nieoświeceniu nie napadli Litwini na jego kraje, rzeczywiście zaś drżał myśląc o wzrastającej potędze Jagiełły, który mógł teraz zgnieść zakon i zasłōnić się chrześcijaństwem od niemieckich napadci i podbojów. Owszem pragnął Mistrz w tym czasie najechać Litwę, jakoż ku temu celowi zebrał w Królewcu niemało zagranicznych gości, na czele których jaśniał książę Geldrji Wilhelm, kurfirst Ruprecht z Falz, margrabia badencki, wielu hrabiów, jako hennebergski i plauencki, lecz od tego zamiaru powstrzymała go słaba mokra zima, jak mówi Lindenblatt S. 59, a raczej obawa przykładnego odemszczenia, wolał więc rozsiewać pokątne między książęty niezgody i walczyć z Litwinami ichże własnym orężem.

W początkach Lutego przybył Jagiełło do Krakowa z wielkimi skarbami i podarunkami, w towarzystwie przedniejszych panów i książąt, a mianowicie Witolda, którego z nieufności nie chciał zostawić w Litwie. Pełna obawy, że wstrętem widziała królowa, jak ją pod ciągłą strażą mieli Polacy, drżała na rychłe rozłączenie siebie z ulubionym Wilhelmem. Powiadają, iż wystąpiła na zwiady jednego z panów, którego Jagiełło zaprosił z sobą do łaźni i ten w tak powabnych kolorach wystawił Jagiełłę, iż wkrótce niena-

(1) Gdy później na koncylium w Konstancji wyrzucano Mistrzowi tę pogardę króla, tłumaczył się on następnie: *Quod hoc propter causam istam factum non fuit, quia ipse rex ex stirpe paganica a regno Poloniae christianitati et ordini inconciliatus fuit in regnum assumptus, et in assumptione ejus in regem fuit cuidam christiano principi sua legitima capta mulier, cum qua rex contra Deum et omne jus multo tempore in illegitimitate morabatur, et ut frater Conradus Colner nullum consensum faceret cum ipso facto illicito, noluit se in sua baptis mate infiliare nec ad istud se ingerere, ut ipse cum isto ab aliis christianis principibus innoxius et innotatus maneret, quod revera nos etiam sub hujus modi forma adhuc die hodierno nolle mus, cum res hujus modi contingeret.* Zobacz królewieckie papiery Fol. E, p. 51. Jaśniej jeszcze tłumaczy się w inném piśmie po niemiecku pisaném w Królewcu i u Voigta T. V, pag. 477.

wić w najgorętszą zamienić miłość i pożądliwość (1).

Wspaniale w Krakowie Jagiełło przyjęty, ujmując wszystkich darami, w kilka dni po przybyciu został ochrzczony przez arcybiskupa gnieźnieńskiego i nazywał się odtąd Władysławem. Z nim także odnowił chrzest Witold i otrzymał chrześcijańskie imię Aleksandra. Wielu bojarów i książąt poszło za przykładem księcia. Po niewielu dniach odbyło się zaślubienie i koronacja Jagiełły, i w dniu 4 Marca już siedział Jagiełło na polskim tronie (2).

## N. 515. Rok 1386.

Jadwiga upojona miłością Wilhelma, czuła wstręt do Jagiełły, chętnie byłaby, uciekając od polskiego tronu, na łonie kochanka zapomnieć rządów troski, gdyby jej nie strzegli w zamku zamkniętej panowie. Nie zbywa na wieściach, jakoby słaba dziewczyna jej dłoń porwaną siekierą chciała potrzaskać zapory. Uroczyste i świetne poselstwo Jagiełły, naprzóżno składa jej bogate dary, rozdająca niewiasta «nie» odpowiada. Ślubuje przyjąć chrześcijańską wiarę, i zawsze «nie» otrzymuje. Nastają bracia oblubieńca, ona zaślania się morderstwem stryja. Zaprzecza temu osobiście Witold, dowodzi, że ojca jego Kiejstuta, nie Jagiełło, lecz zawzięty wróg bojarzyn Proxa, który dawno zgubę jego zaprzysiągł, zgładził ze świata. Przyzwany Proxa przyświadcza powieść Witolda, lecz zostawienie go przy wolności i czci gościłowność powieści osłabia. Jadwiga nie daje wiary i zawsze uporczywem «nie», zbywa przebiegi. Urządzają Polacy osobiste Jagiełły przyzwanie, pewni, że nadobne oblicze oblubieńca przełamie upór niewieści; kronika albowiem twierdzi, że trudno było o nadobniejszego nad Jagiełłę męża w wielu krajach. Wpatruje się uważnie.

Czyli się podobał, przez skromność niewieścią zamilcza. Namowy matki, nastawiania duchowieństwa i możnowładców powaga biorą górę nad złe przytłumioną miłością ku Wilhelmowi. Szczęśliwszy współzalcznik od Wilhelma chrzest przyjmuje pod Władysława imieniem, zaprzysięga wcielić na wieczne czasy do korony: Litwę, Żmójdz i podległe swęj władzy księstwa ruskie. Po koronacji ślub następuje i czternastoletnia oblubienica, dotąd uporczywa, wedle zaręczenia dziejopisów, rozmiłowała się w narzuconym sobie mężu (3).

## N. 516. Rok 1386.

MICHAŁA Jawnutowicza, księcia Zaslawnskiego, submissja uczyniona Władysławowi, z łaski bożej opiekunowi królestwa polskiego, najwyższemu księciu Litwy a panu Rusi (Wladislai eadem gratia tutoris et domini regi Poloniae, supremi ducis Litvaniae ac Russiae veri heredis). Dana w Krakowie feria 5 post festum Matthiae Apostoli 1386 r. (1 Marca).

Oryginał tego aktu był w archiwum koronnem, zabrał go r. 1807 z Metryk litewskich Dubrowski, a treść ma Naruszewicz T. VII, p. 295, ed. I. Wiemy z Długosza, że Jawnucie dane było księstwo zaslawnskie, po zrzuceniu go ze stolca W. ks. litewskiego i wygnania z Wilna. Niewiadomo kiedy umarł Jawnuta, widzimy atoli, że r. 1386 siedział już w Zaslaviu syn jego Michał. Akt ten znajduje się także w późniejszym Inwentarzu N. 13. Dzieci Michała Jawnutowicza wylicza genealogiczny wstęp do latopisca woskreszeńskiego, p. 51. Paprocki trzy córki mu przyznaje. Czacki mówi, iż na pieczęci użyto Lwa rozpiętego T. I, p. 73.

## N. 517. Rok 1386.

ZYGMUNT wyznaje, że w owym czasie, gdy panowie polscy wezwali na tron polski brata je-

(1) Nie zgadzają się w tej mierze źródła niemieckie. Lindenblatt mówi, iż Polacy zmusili królowę do zamęścia, a nawet chce o tém wiedzieć: dass herzog Wilhelm von Osterreich alreit hatte beslofen Hedwig.— Toż potwierdza stara kronika Pruska z sekretnego archiwum, wydrukowana u Kotzebuego B. II, S. 423. Inna starożytna kronika Pruska p. 41 prawi: Herzog Wilhelm und Hedwig zusamme oder Krokow of dem husse gelegit und hatten sich yn fleischlicher libe so lip, dass der herzog vil darume gestrafen wart, das her yn der yogunt seyn weyp so zere libete.— Detmar p. 234 do ostatniego momentu każe być stałą królową dla Wilhelma i wie, że ją gwałtem panowie położyli do łóża Jagiełły. Nie daleki jest od tegoż Długosz p. 103 i Pray P. II, p. 176. Niezawodnie zmyślona jest rozmowa o zabójstwie Kiejstuta.

(2) Kojalowicz p. 387 i Pray mówią: Pridie Idus Februarii ingenti pompa (przybywa Jagiełło do Krakowa) et altero ab adventu die in maxima totius regni frequentia sacris undis per Gnesnensem archiepiscopum ablutus, et Wladislai adeptus nomen, Hedvigam conjugem cum dotali regno obtinuit.

(3) W królewieckim archiwum ma się znajdować wyciąg ze stariej kroniki N. 401, takiej treści: Anno domini 1385 Poloni dominum ducem Austrie, domine Hedwigi Regine matrimonialiter ymmo carnaliter copulatum de regno et uxore repellerunt et dictam dominam contra omnem voluntatem suam Jagel Regi Litwanorum pagano in uxorem tradiderunt, eam ad hoc vi compellentes, quod fecit dolorosa. Kotzebue Hist. Pruska B. II, S. 253.

go Władysława i z ciemności bałwochwalstwa doprowadzili do poznania prawdziwej wiary, on przyrzekł i listami zatwierdził tak królowi Władysławowi, jako Koronie polskiej i panom, dobrowolnie ze szczerą i nieprzymuszoną chęcią, bez żadnego podejścia lub namowy, po dojrzałej rozwadze, że nie opuści króla Władysława, królestwa polskiego i panów onego, lecz z całą możnością i siłą chce ich wspierać przeciw cokolwiek natarczywościom; że za te usługi nie będzie się domagał o wynagrodzenie szkód i strat poniesionych, wyjawsz żywność i paszę dla koni potrzebne. (r. 1386).

Akt obecny wypisałem z Długosza, T. I, p. 613, gdzie tenże Zygmunt, pod r. 1431, powtarza swe poprzednie poddanie się królestwu polskiemu. Współczesnego rokowi 1386 aktu odkryć nie mogłem, może go i nie było.

#### N. 518. Rok 1386.

ELŻBIETA królowa węgierska, przyrzeka macierzystą miłość królowi Władysławowi i pomocy przeciw wszystkim nieprzyjaciołom jego, prócz Marii swej córki, królowej węgierskiej. Dan w Budzie 1386 r.

Bez dnia. Transumpt dziekana krakowskiego, u Sommersberga, T. II. p. 81.

#### N. 519. Rok 1368.

Możnowładcy polscy, dają pozwolenie Skirgiełłowi, zostającemu zakładnikiem w królestwie, odjechania do Litwy. Dan w Krakowie 1386 r. w dzień ś. Grzegorza papieża (d. 12 Marca).

Oryginał był w archiwum królestwa, łaciński. Treść znajduje się w późniejszym Inwentarzu, N. 11. Czacki mówi, że kilkanaście było w archiwum oryginalnych transakcji zakładników litewskich, jako Jagiełło dotrzyma wiary, a u niego były kopje autentyczne, T. I, p. 81. My kilka tu zebraliśmy nam wiadomych.

Wyjazd z Polski Skirgiełły nastąpił z woli króla, który go z Witoldem wysłał przeciw niszczącemu Litwę Krzyżakom i bratu swemu Andrzejowi z nimi sprzymierzonemu, który chcąc zachwycić najwyższy rząd w Litwie, zbuntował Połock i na się go objął. Długosz T. I, p. 107.

#### N. 520. Rok 1386.

WŁADYSŁAW król wysyła (mittit) Skirgiełłę do Litwy. Dan w Krakowie in crastino S. Gregorii Papae (d. 13 Marca) 1386 r.

Oryginał łaciński znajdował się w Metrykach, Inwentarz zaś późniejszy mieści go pod N. 14.

#### N. 521. Rok 1386.

WITOLDA Aleksandra, księcia litewskiego, list, w którym wyznaje, że był i jest teraz zakładnikiem (obsidem) u królowej, oraz u rady polskiej, na ten koniec, aby kontrakt zawarty między Władysławem królem z jednej strony, a królową Jadwigą i możnowładcami polskimi z drugiej strony, dopełniony został. Że temu zakładowi ubliżyć nie może wyjazd jego do Litwy, dla załatwienia spraw Władysława króla, albowiem na każde zapotrzebowanie powróci do Polski.

Bez roku, niezawodnie 1386, w którym inni książęta litewscy piszą się zakładnikami Jadwigi. Ma go Warszawicki z transumptu Alberta arcybiskupa gnieźnieńskiego. Powtarza i późniejszy inwentarz pod N. 58, z położeniem daty transumptu Alberta r. 1431 Sabbato proximo ad F. s. Lucia in Wołoczyno. Imię Aleksandra przyjął Witold tego roku w Krakowie w czasie chrztu Jagiełły, jak mówi Długosz T. I, p. 104, pod 1386 r. twierdząc, że on chrzest odnowił lub raczej dopełnił z inną bracią, to jest Korygiełłą i Swidrygiełłą. Wyjechał zaś Witold do Litwy dla bronięcia jej od napadu Krzyżaków, z bratem królewskim Andrzejem tam grasujących, w czasie chrztu i zaślubin Jagiełły. Długosz T. I, p. 107. Nie można zatem dawać wiary powieści niemieckich kronikarzy, aby Aleksandra imię wziął Witold w czasie przechrzczenia się na ruską wiarę, kiedy i hojnie obdarzał kościoły katolickie i w jednym z nich nawet pochowany.

#### N. 522. Rok 1386.

W ljetu 6894 (1386) a biszas Litwa s Smolnjanj pod hradom pod Mstisławlem, i ubisza knjazja welikaho Smolenskaho Swjatostawa i brata jeho knjazja Iwana, a knjazja Hleba izymasza. Toj zimy prichodi knjaz welikij Dmitrij Iwanowicz ratju k Nowuhorodu.

Latop. Kijowski z Ms. Supraśl. drukow. w Moskwie 1836 r. str. 135. Usiłowanie zdobycia Mściśławia opisał Strijkowski ks. XIII, Rozdz. 4, str. 476.

#### N. 523. Rok 1386.

Gdy nowy król chrzest przyjmował i odbywał w Krakowie wesele, pożogi i mordy rozlegały się po Litwie. Mistrz liwoński, wezwawszy Andrzeja księcia połockiego, silne swe wojska połączył z Andrzejowemi i wtargnął do krajów Jagiełły. Zdobyły sprzymierzone wojska Łukomłę i Połock, osiemnaście powiatów aż za Oszmianę przechodzących, uległo okropnemu spustoszeniu i mordom; dwa mocne zamki ogniem spłonęły, i więcej jak na 60 mil kraju obrocono

w perzynę; więcej jak trzy tysiące mieszkańców uprowadzono w niewolę, nie podają dzieje liczby zabitych; dopiero po trzech tygodniach mordów, powróciło wojsko liwońskie ze zdobyczą, więcej 2000 koni wynoszącą (1). Prócz zniszczenia kraju, nie wielkie odniósł zakon plony, albowiem Jagiełło z boleścią patrząc na zniszczenie swęj ojczyzny, wysłał co żywo z Krakowa braci własnych Witolda i Skirgiełłę ze znacznemi siłami Litwinów i Polaków. Łukomla i Połock rychło zostały odebrane, książę Andrzej pojmany w niewolę, i lat trzy siedział w ciężkiem więzieniu (2). W dzień ślubu złączył Jagiełło Litwę z Polską, oraz dodał ruskie kraje do siebie należące, które namówił do przyjęcia wiary. Pomiarkował zakon grożące mu ztąd niebezpieczeństwo, gdy kraje jego zewsząd znalazły się opasanemi przez silne państwo, którego w boju i wojnach wychowany gruby zwierzchnik, był najzawziętym Niemców nieprzyjacielem, na którego słowo i wiarę nigdy spuścić się nie można było, a charakter nie miał żadnej męskiej wytrwałości i prawości. Nie tajno było zakonowi, z jakim bolem przyjął Jagiełło pogardzenie jego zaprosinami na chrzest, szukał więc wszędzie sprzymierzeńców, których znalazł w poduszczonych książętach pomorskich Warcisławie i Bogusławie Szczecińskich.

#### N. 524. Rok 1386.

JAGIEŁŁY skarga na W. Mistrza, zaniesiona przed papieża o to: że gdy z natchnienia boskiego Jagiełło zaczął wzdychać do chrześcijańskiej wiary, natychmiast wysłał do Mistrza krzyżackiego Konrada Czolner znakomitych swych posłów, błagając go z czystego i szczerego serca, aby został chrzestnym jego ojcem. Lecz ten, pogardzając jakby niegodnem naszym poselstwem, odmówił nam tęg uczynności. Owszem w tym właśnie czasie, gdy my z całym naszym zbrojnym rycerstwem wyjechalismy do królestwa polskiego dla przyjęcia wiary, Mistrz ze swemi wojskami z Liwonji idącemi, i wezwawszy do spólnictwa niektórych książąt ruskich greckieg wiary, mianowicie z Połocka i Smoleńska, których nam podległych przeciwko nam zbuntował, najechał nasze kraje z ich wojskami, i więcej jak na mil sześćdziesiąt je spustoszył i obrócił w perzynę. (A nostra subjectione per ipsum revocatis et no-

bis rebellantibus, terras nostras ultra quam per sexaginta miliaria vastari fecit ac in cremium convertit et favillam.

Skargi tęg po łacinie pisanę niektóre wyjątki są u Voigta pod r. 1386, T. V, p. 480.

#### N. 525. Rok 1386.

JERZEGO (Świętosławowicza) księcia smoleńskiego przymierze z królem Władysławem i Skirgiełłą W. ks. lit., w którym przyrzeka im pomoc przeciw ich nieprzyjaciołom, wraz ze swemi państwami, nawet przeciw braciom i synom, a mianowicie przeciw Andrzejowi książęciu połockiemu. Roku 1386 w Sandomierzu post Cantate (20 Maja).

Znajduje się w Inwentarzu Warszawickiego pod r. 1385, N. 15 litewskich; w późniejszym zaś pod datą obecną 1386 r. N. 8. Kopja ruska u Czackiego T. I, p. 81, nota 368 z datą: podle swiatoho narożenja tysiacza trysta osimdziesiąt szestoho, gdzie mylnie zowie tego Jerzego Grzegorzem. Andrzej Olgerdowicz brat Jagiełły, korzystając z odjazdu ostatniego do Krakowa na koronację, podburzony przez mistrzów krzyżackiego i inflantkiego, zapragnął opanować pod Jagiełłą księstwo litewskie, mając pomoc od Rusinów, których dawniej przyjął wiarę. Wsparty dwoma wojskami krzyżackimi i jednym inflantkiem, poczawszy od Dźwiny, opanował zamki: Łukomłę, Połocko, Drisnę, Drużę, i niemając część Rusi. Ze zaś Świętosław książę smoleński wspierał Andrzeja i niszczył wszystko około Witebska, Orszy i Mścislawia, zatem Jagiełło wysłał z Krakowa Skirgiełłę z Witoldem i litewskimi panami na obronę ojczyzny. W bitwie poległ Świętosław smoleński książę; syn jego Jerzy broniący się dzielnie, raniony i pojmany przez Skirgiełłę, gdy przysięgł na posłuszeństwo Jagiełłowi i złożył hołd wierności, został przełożony na księstwo smoleńskie. Potem wspólnie ciągnęli przeciw Andrzejowi połockiemu. Zobacz Strijkowski p. 474.

#### N. 526. Rok 1386.

TEODOR Lubartowicz, książę łucki, dany zakładnikiem (in obsidio) królowej polskiej Jadwidze, w tym celu, iż ugoda zawarta między Władysławem królem i królową, oraz możnowładcami królestwa, wiernie zostanie dochowana; wyjeżdżając do Litwy, zaręcza, iż na każde zawołanie królowej powróci napowrót i dochowa wierności królowi. Dan w Sandomierzu 1386 r. feria tertia post Cantate (22 Maja).

(1) Opisują te mordy Lindenblatt S. 60. Detmar. S. 335—Schuetz p. 85—Długosz p. 107. Kotzebue mówi, jakoby arcyksiążę Albert z 1500 konnicy towarzyszył tęg wyprawie, lecz o tęg milczą inne źródła, ani Łukasz Dawid nie mówi wyraźnie, aby Albert wtedy znajdował się w Prusach.

(2) Schuetz, Długosz, Kojalowicz p. 388—392—Strijkowski.



Akt ten był w archiwum królestwa, treść jego wypisał inwentarz późniejszy pod N. 9.

### N. 527. Rok 1386.

Przymierze zaczepne i odporne książąt szczyńskich Warcisława i Bogusława z niemieckim zakonem przeciw Jagielle. W akcie tym mówi książęta: „Widząc grożące naszym krajom i pobliskim chrześcijanom niebezpieczeństwo ztąd, że W. książę litewski Jagiełło świeżo i haniebnie wydarł księciu Wilhelmowi austryjackiemu jego słubną żonę, a z nią razem jej własne kraje i całe królestwo polskie, iż pogan litewskich wspiera wszelkim sposobem i zasilą bronią, strzelbą, wojennymi zapasami i wojskiem przeciwko chrześcijanom, a bezprawnie codzień wzrasta w siłę,—zawarliśmy z Mistrzem i zakonem przymierze wieczne stałe i nieodzowne przeciw Jagielle, mianującemu się królem polskim, jego potomkom i przeciw polskiej Koronie, w ten sposób, iż z całą naszą siłą wspierać powinniśmy zakon, jeśliby nań Jagiełło wojną nachodził. Ktoby teraz lub w przyszłości wydawał siebie za księcia dobrzyńskiego, na tego całą siłą uderzymy, albowiem Dobrzyń należał niegdyś do naszego brata Kazimierza i my z przodków nabyliśmy do niego prawa. Kiedy te księstwo podbite zostanie, obowiązany będzie zakon nam je wydać, jako kraje prawem odumarszczyzny nam należące. Co by połączonymi siłami zawojowanem było z krajów, miast, wsi, zamków, rycerzy, sług i niewolników Jagiełły, to pójdzie w podział, stosownie do ilości wojsk użytych, a co kto oddzielnie zdobędzie, to jego ma pozostać własnością. Kiedy Jagiełło dobrzyńskie księstwo napadnie, wtedy zakon bronić je powinien całymi siłami. Ten traktat potwierdzają ze strony książąt: ich rycerstwo, poddani, mannowie i miasta, a ze strony zakonu jego urzędnicy z rycerzami, mannami i miastami. Dan w Lawenburgu we wtorek przed ś. Małgorzatą (d. 10 Julii) 1386 r.

Oryginał niemiecki w Królewcu z 20 pieczęciami w Sekret. Arch. Szuf. LI. N. 4, treść w Napierskim N. 446. Sama treść przekonywa, że z poduszczenia zakonu taki traktat zawarty, i że książęta, potrzebą summy 10,000 grzywien zmuszeni, na wszystko się zgodzili, gdy ją sposobem pożyczki zakon zaliczył. Kopja, z której wypis obecny jest wzięty, znajduje się in Codice Oliven. p. 121. Dokument z tegoż powodu przez zakon wydany Pomorczykom, wydrukował Schuetz p. 82, lecz ten w wielu szczegółach różny jest od oryginału, a nawet data różna, to jest w dzień ś. Małgorzaty czyli 13 Julii. Zobaczyć Sell Geschichte von Pommern B. II, S. 140. Voigt T. V, p. 483.

### N. 528. Rok 1386.

WŁADYSŁAW król polski daruje Kiernów, Pincziski (?) i Koszersk bratu swemu księciu Wiguntowi. Dan w Krakowie 1386 r.

Na podartym papierze. Treść jego mieści w swym Inwentarzu Warszawicki.

### N. 529. Rok 1386.

KONRADA Czolner Mistrza pruskiego przyrzeczenie, dane księciu litewskiemu Wiguntowi, jako mu dopomoże do odebrania ojczyzny jego.

Warzewickiego Inwentarz, w którym akt obecny jest około r. 1386. Wspomniał o nim i Dogiel pod tymże 1386 rokiem powiadając, że z niemieckiego był tłumaczony po łacinie w Warszawie, gdzie znajdował się i oryginał niemiecki, ale mu go drukować zabronił król i ministerjum w r. 1767 listem pisanym przez pisarza koronnego Ogrodzkiego. Z niego widać intrygi krzyżackie, w celu zwaśnienia ile możności książąt litewskich, i przeszkodzenia związkowi z koroną. Oryginał dawno zaginął, już go nieznalazł roku 1807 Dubrowski.

### N. 530. Rok 1386.

KONRAD Zölner Mistrz zakonu, przyrzeka Zygmuntowi księciu litewskiemu posiłki, do odzyskania dóbr ojczystych r. 1386.

Bez miejsca i dnia u Warzewickiego. W Inwentarzach późniejszych N. 12. Wiadomo ze Strijkowskiego, jak Zölner niekontent ze związku Litwy z Polską, wzgardził wezwaniem Jagiełły na wesele do Krakowa, podburzał książąt i nawet wtedy uczynił napad na Litwę. Strijkowski p. 474.

### N. 531. Rok 1386.

WŁADYSŁAW, w owym czasie, gdy był tylko panem i opiekunem (tutor) królestwa polskiego, a najwyższym książęciem litewskim i przyrodzonym panem Rusi (dum in minoribus constituti fueramus), nadał był w Krakowie die dominica Septuagesimae (18 Lutego) 1386 r., prałatom, baronom i całemu zgromadzeniu możnowładców i szlachty polskiej, pewne swobody i przywileje, które później, zostawszy podwyższonym na królestwo polskie, na prośbę rzeczonych panów, potwierdził w Korczynie w dzień ściecia ś. Jana r. 1386 (29 Sierpnia) a dla lepszego wagi i mocy nawet pieczęć litewską do nich przywiesił.

Akt ten pisany po łacinie, znajdował się w rękopismach Dogiela T. VIII. Drukował go potem (r. 1831) Bandtkie Jus Polonicum p. 189. Ponieważ zaręczone w nim swobody, służyły dla Korony a nie Litwy, zatem tu się opuszczają. Dla

działów Litwy ta jedynie ważna w nim okoliczność, że Jagiełło, nie będąc jeszcze koronowanym, pisał się tylko Dominus et Tutor Regni Polonie. Ze w tym czasie już był ochrzczony przekonywa imię Władysława, którego użył w akcie.

#### N. 532. Rok 1386.

URBAN VI, papież, odnawia starożytne prawo udzielone Litwinom, gdy niegdyś nawrócili się do wiary, oraz utwierdza list nadany przez papieża Innocentego IV w Anagni III Non. Septembr. papieżstwa r. XII (1254 r. zob. N. 140). Christjanowi biskupowi Lethowii, mocą którego nie miał podlegać żadnemu arcybiskupowi północnemu, ale samemu papieżowi i od niego jedynie otrzymywać prawa i rozkazy.

Raynald r. 1386, N. 6, przywołując tę wiadomość, powiada iż gdy wyżej przytoczony list Innocentego, znajduje się wpisany między kopje bull Urbana VI, pod r. 1386, wnosić można niezawodnie, iż go zatwierdził rzeczony papież tego roku. Co tym więcej nabiera prawdopodobieństwa, że tenże papież zatwierdził podobną prerogatywę, nadaną przez Innocentego dla kościoła Nuemburskiego pod tą samą datą.

#### N. 533. Rok 1386.

URBAN VI, papież, wychwala Władysława króla, za jego gorliwość w rozszerzaniu wiary; nadaje mu konfessjonat, zagrzewa do pokoju a przynajmniej rozejmu z Krzyżakami, i namawia, aby całą tę sprawę zdał na wyrok papieski.

Warszewicki akt ten mieści między papieskimi pod r. 1386.

Gdy tego aktu nie ma Raynald ani Długosz, i milczą o nim akta królewskie, a widział je tylko Czacki w sekretnej polskiej archiwum, sądzę że sekretnie był przysłany. Pragnął przezeń współpapież oświadczyć swą przychylność Jagielle, nazywa go królem, nie zważając na skargi jakie zaszły od dworu austriackiego, z powodu zawarcia małżeńskich związków z Jadwigą. Chronika Salisburska ap. *Pez Scriptores rer. Austriacar.* T. I, p. 429, wie nawet, że małżeństwo Jagielly nastąpiło *ex dispensatione Domini Urbani Papae Sexti*, który papieżował w Rzymie od r. 1378 do 1389, gdy Awenjon miał innego współpapieża Klemensa VII.

#### N. 534. Rok 1386.

BAZILIUSZA książęcia pińskiego list, którym Władysławi królowi i jego małżonce Jadwidze, oraz Koronie polskiej obiecuje i ofiaruje zupełną i wszelką wierność chować i ich nigdy nie odstępować, ale ze wszystkim powiatem i po-

tomstwem swym, wiecznemi czasy przy nich mocno stać. Dan w Łucku w wigilią ś. Szymona i Judy Apostołów (27 Października) 1386, pod pieczęcią.

Wyciąg z oryginału Metryk litewskich, księga I, pod literą A, w polskim języku uczyniony, lecz akt musiał być ruski. Wypisał r. 1841 w Petersburgu.

#### N. 535. Rok 1386.

DIMITR Korybut, książę litewski, przyrzeka wierność Władysławi królowi, Jadwidze królowej i Koronie polskiej, oraz łączy się (unit se) z królestwem. (Nos Demetrius, alias Korybut dux Litvanie, dominus et haeres de Nowogrodek). Dan w Łucku 1386 r. w dzień ś. Severini confessoris et Pontificis. (d. 21 Grudnia).

Naruszewicz T. VI pag. 31. Łaciński oryginał będący w archiwum koronnym, wziął z Metryki litewskiej roku 1807 Dubrowski, którego treść w Inwentarzu późniejszym pod N. 10 Litewskich. Przywodzi Lubieński opera Posthuma pag. 183. O tym Dymitrze Korybucie, którego Karamzin Olgerdowiczem zowie, dając mu za dzielnicę Trubczewsk w Siewierszczyźnie, który nie chciał przyznać zwierzchnictwa litewskich książąt nad Siewierszczyzną i łączył się z W. książętą moskiewskimi, pierwsza znajduje się wzmianka pod r. 1382. Mówi o nim Kojalowicz p. 365, Demetrius Korybutus non modo nullum Magni Litvanie Ducis in Severiam jus agnoscere volebat: verum etiam novorum in Litvania inter principes dissidiorum oportunitate usus, aliquot finitimas arces armis occupaverat. Na ukaranie zuchwalca, wyprawił się przeciw niemu Kiejstut r. 1382 jako W. książę Wilna, wzywał i Jagiełłę do wsparcia siebie, lecz ten wolał zdradziecko ubiec w Wilno pod Kiejstutem.

#### N. 536. Rok 1386.

WŁODZIMIERZA księcia kijowskiego homagium królowi i królestwu.

Bez miejsca i czasu w Inwentarzu Warszewickiego, między litewskimi około r. 1386 a 1388, które na marginesie wypisane. Tego Włodzimierza Naruszewicz (T. VI, genealogja) zowie synem Olgerda z pierwszej żony, który r. 1386 przysiągł na wierność królowi. Synami jego mieni Aleksandra czyli Olelka dux Vladimirowicz, Andrzeja dux Vladimirowicz, i Iwana dux Vladimirowicz, wspomnianych często w przywilejach oryginalnych pod latami 1424, 1431, 1432, 1448. Od Aleksandra czyli Olelka poszli książęta Olelkowicze, naprzód na Kijowie, potem na Stucku. Iwan wedle ruskich latopisców przeniósł się na Rus i był ojcem famijli książąt ruskich—Belskoj Andrzej w roku 1448.

# N. 537. Rok 1387.

Już dla spełnienia swęj obietnicy ochrzczania Litwy, już dla zniweczenia krzyżackich zarzutów, że pogańską Litwę zasilał, udał się król z bracią, królową i duchowieństwem do litewskiej stolicy Wilna. Przed tém jeszcze wysłał uroczyste poselstwo do W. Mistrza, na którego czele stał książę Konrad Oleśnicki, prosząc o pokój i zawieszenie broni, aby tymczasem mógł łatwiej uskutečnić chrzest swego ludu (1). Towarzyzyli królowi do Litwy arcybiskup gnieźnieński, biskup krakowski, wielu książąt i panów. Nie podobna było duchowieństwu nauczać lud artykułów wiary w nieznanym nikomu, prócz króla, litewskim języku. Kronikarze świadczą, iż sam Jagiełło dawał tu i ówdzie z ambon ludowi nauki. »Kłamię, tu i ówdzie odzywał się lud litewski, Bóg jeden mniej może od wielu, są między nami stuletni starcy, a żaden tego nie pamięta. Równie wam jak nam biegą lata i świecą gwiazdy, nam i wam rodzi ziemia owoce« Zręczny król apostoł objawieniem spor rozstrzygnął. A czego brakło w gruntowności nauki, rozdawane dopełniły kozuchy i białe sukmany, cisnął się lud dla ich odebrania. Z rozkazu jego, wycięto święte gaje, pogruchotano bożyszcza powywracano ofiarne kamienie, wytępiano świętych węzów. Na dworze zamku książęcego w Wilnie, na miejscu ognia i Perkuna bożnicy, stanął kościół poświęcony ś. Stanisławowi i Władysławowi królowi (2), który poświęcił arcybiskup gnieźnieński. Spędzano tłumy do wody, dzielono na orszaki mężczyzn i niewiast i każdemu jedno dawano nazwisko i wodą święconą skrapiano. W kiku dniach do 30,000 ochrzczono ludu (3). Przełożono nad nowo ochrzczonymi duchownych, ustanowiono biskupa Franciszka Wasillo, spowiednika królowej Elżbiety węgier-

skiej, przy nim urządzono kapitułę. Wybudowano i uposażono z królewskiej kieszeni w różnych miejscach inne kościoły w Litwie i nadano im swobody, które wylicza Długosz. Rok cały w tym celu król objeżdżał Litwę. Dla ujęcia papieża, zabronione małżeństwa z Rusinami, jak o tém akt osobny opiewa.

Z wiadomością o tém wszystkiém, pośpieszył do Rzymu, z woli króla, Dobrogost biskup poznański dla zdania sprawy Ojcu świętemu, i otrzymał zatwierdzenia nowych kościołów, opowiadając wielkie dzieła króla dla chrześcijańskiej wiary.

Rychło za Dobrogostem nadbiegli do papieża posłowie książąt Alberta i Wilhelma austriackich, oraz W. Mistrza pruskiego i jego urzędników. Pierwsi oskarżali Jagiełłę o zerwanie kontraktu małżeńskiego między Jadwigą a Wilhelmem zawartego, i domagali się wyroku papieskiego i wymierzenia im sprawiedliwości; drudzy pokładali pewne artykuły oskarżeń Jagiełły, których papież nie wymienia (4). Nie łatwe było położenie papieża: z jednej strony należało oświadczyć radość i wdzięczność Jagielle, którego jednego usilnością tyle ludu nawróconém zostało do wiary, z drugiej nie mógł jawnie pochylać poprzednich jego kroków w rozerwaniu małżeńskiego kontraktu i wstąpieniu przez to na tron Polski. Zwrócił więc swój wyrok i odpowiedź królowi od jednego miesiąca do drugiego. Zwiększyło się krytyczne położenie papieża, gdy nadbiegł do Rzymu paszkwil, w najczarniejszych kolorach malujący zakon w oczach ś. Stolicy i książąt niemieckich, którego autorem mieniono biskupa Dorpackiego. Wprawdzie rzeczony biskup zaparł się tego dzieła, zwał je na skrytych nieprzyjaciół zakonu, nazywał treść paszkwilu fałszywą i wymyśloną, owszem sam chwalił zakon i zalecał go tak łasce cesarza

(1) W późniejszej žalobie Fol. D. odzywa się Król: *Post annum baptismi nostri misimus ad eundem magistrum multum solempnes ambassiatores et signanter duce Conradum Olesnicensem cum ceteris principibus, volentes et petentes perpetuam cum ipso facere unionem, ut mediante ipsius auxilio commodius gentes nostras potuissimus vocare ad baptismum.*

(2) Powiastka o porąbaniu Perkuna i ranieniu kapłana powtarza się u Kojalowicza p. 396. Raynald N. 5 r. 1386 i N. 16 r. 1387 i w późniejszych czasach przy ochrzczeniu ludów.

(3) Fleury L. 98 uważa, że nie ma drugiego przykładu, aby takie mnóstwo razem ochrzczono. Mógł to czynić Jagiełło naprzekór zakonowi, który niechętnie, pojedynczo, z wielkim przybozem, chrztu udzielał takim, z których ile pogan nie było co zedrzed.

(4) *Pro parte ipsorum magistri et fratrum super certis articulis cognoscemus, mówi list papieski u Łukasza Dawida B. VII, p. 202.*—Stara kronika Pruska p. 41 mówi, że posłowie zakonu przekładali papieżowi wielkie niebezpieczeństwo dla chrześcijaństwa i zakonu, jeżeli Jagiełło i Witold, nie dość ugruntowani w wierze, zechcieliby zabraniać przejścia przez Polskę rycerstwu niemieckiemu na pomoc zakonowi przeciw poganom.

jako papieża (1). Wszakże mimo tego, do końca roku nie mógł papież zdecydować się co czynić należało, i nie chciał nazywać Jagiełły królem polskim. Krytyczne swe położenie dosyć otwarcie wyraził papież w liście do książąt mazowieckich Jana i Ziemowita, którzy trzymali stronę Jagiełły: wyraża tam radość z nawrócenia Litwy, ale razem chęć wymierzenia sprawiedliwości austrijackim książętom i niezrywania z żadną stroną. Że sprzyjał Jagielle Ojciec święty, wyświeca list wymowny później pisany przez Dobrogosta i to, że na wiosnę następnego roku nazwał go już królem polskim, a nie książęciem, zachęcał do wytrwania w wierze i uniewinniał się z długiego z listami opóźnienia.

Voigt T. V, p. 495—500.

### N. 538. Rok 1387.

WŁADYSŁAW, król Polski, ziem: krakowskiej, sandomierskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, kujawskiej i litewskiej najwyższy książę, Pomeranii i Rusi pan i dziedzic, dla odpuszczenia grzechów, kościołowi ś. Stanisława i Władysława w wileńskim zamku zbudowanemu, przy którym pragnie mieć biskupstwo, jeżeli je zatwierdzi papież, nadaje nieodwołalnie następne uposażenie: Zamek książęcy Turogno z właściwym jego okręgiem (districtu) i wsiami: Łobonary i Moleta ny, oraz Trebuno z przewozem i Kłodno w brzeskim powiecie; nadto Waschilowo z przewozem i Jarinicz w Drohickim, Węchatnica w dubieńskim powiecie. Przy tém wioskę Hermanin, która odtąd zwać się ma Biskupice, półtory miary (pulla) miodu nazwaną stawne lukno, czterech pasterzy (pabulatores) dla koni, i powiat Dubrownno, w tej zupełności i prawach, jakie miał do niego wierny Wojdyłło. Powiaty też Werki i Baksty, i ogród w Wilnie przy Gastoldowym, między górą ku południowi a rzeką. Nadto nadaje biskupowi i kościołowi część miasta Wilna, z placami, domami, mieszkanicami i dalszemi przynależnościami. (Addimus insuper et appropriamus ecclesiae supra-

dictae, et ipsius Episcopo, qui fuerit pro tempore, partem civitatis nostre Vilmensis, una cum arcis et domibus ac domorum incolis et appendiis universis. Quam quidem partem civitatis quaedam semita, que a castro Vilmensi directe versus montem, a dextris domus Czeschonis civis Vilmensis, contingens domum fratrum Minorum, et via ex altera parte domus ejusdem Czeschonis penes vallum et cimiterium Beati Nicolaj; et a sinistris, ad viam ducentem in Troki Castrum protenditur, ambiunt, et a caeteris partibus ipsius civitatis partiuntur). Nakoniec królewską kamienicę w obrębie zamku położoną, na rezydencją dla biskupa, (domum nostram lapideam intra muros castri Vilmensis... contulimus) z wolnością budowania domów na placach. Wreszcie na stoł biskupi dziesiątą rybę z jazu na Niemnie. Dan w Wilnie Dominica proxima ante carnis privium 1387 r. (17 Lutego). W obecności książąt: Skirgiełły trockiego, Włodzimierza kijowskiego, Korybuta nowogrodzkiego, Witolda grodzieńskiego, Konrada Oleśnickiego i Jana i Ziemowita mazowieckiego, wielu panów, jakoto Michała, czyli Minigajła, Gedygolda, starosty oszmiańskiego i wielu innych. Dan przez kanclerza Zaklikę proboszcza sandomierskiego i Klemensa Moskorzowskiego podkanclerzego naszego dworu.

Kopja łacińska jest w księdze pargaminowej przywilejów w archiwum kapituły wileńskiej. Oryginał pargaminowy znajduje się także w témże archiwum, ale znacznie przez czas uszkodzony. Cały wydrukowany w zbiorze dyplomatów wyd. przez Kommissję archeolog. wileńską. Część I, str. 1—3. Polskie tłumaczenie w *Dziejach Dobroczyń*. 1822. N. 37, str. 770.

### N. 539. Rok 1387.

WŁADYSŁAW, król Polski, najwyższy książę Litwy i dziedzic Rusi, dla wynadgrożenia życzliwych chęci Litwinów, pragnących ochrzcić się i przyjąć katolicki obrządek, nadaje wieczysto trwałe swobody wszystkim ochrzczonym i ochrzcić się pragnącym Litwinom, a szczególniej bojarom (armigeris sive bojaris), poddanym

(1) Odwołanie biskupa dorpackiego datowane z Walk miasta diecezji dorpackiej r. 1387 ipso die festi b. Jacobi Apostoli, gdzie powiada: Quidam zizaniorum seminatores perversi, nostri ac eorum emuli, domino nostro summo pontifici scripserunt, ut asseritur, sub nostro nomine, nec non sub nominibus militarium dioecesis ac civium Civitatis nostrae Tarbatensis litteras, articulos diffamatorios et ignominiosos quamvis falsos continentes, contra eosdem magistrum, preceptores et fratres, in derogacionem honoris ipsorum ac denigracionem et obnubilacionem honorum nominis fame, et opinionis eorundem minus juste per dictos nostros ac eorum emulos conceptas et perperam iabricatas, de quibus quidam litteris et eorum contentis et precipue infamationibus premissorum fecimus et sumus innocentes consilio, facto et auxilio, teste Deo.—In Cod. Oliv. p. 33. W tajném Arch. stanu Berlińskiem ap. Voigt B. V. S. 498—499.

Skirgiełły księcia Litwy, pana trockiego i połockiego, to jest:

1) Nieograniczoną wolność, służącą bojarom katolikom, do posiadania i rozporządzania dziedzicznymi swymi dobrami, przez dary, sprzedaż, zamianę, we wszelki upodobany sposób, stosownie do wolności i swobód służących szlachcie polskiej, dla tego, żeby jednej korony poddani w prawach też nie mieli różnicy.

2) Stanowi w każdej kasztelanji i powiecie lub okręgu (*Castellania et districtu vel territorio*), po jednym sędzim (*judex*) na rozbiór spraw polskim obyczajem i uzyskanie kar sądowych, oraz po jednym komorniku (*justitiarius*) dla egzekwowania wyroków.

3) Dozwala bojarom oddawać w małżeństwo obyczajem chrześcijańskim własne córki, krewne i wdowy, tak, aby w dobrach zmarłego męża siedziały do zamęścia, które powtarzając śluby, obowiązane zostawić dobra krownym pierwszego męża, a od drugiego otrzymać uposażenie.

4) Oswobadza bojar od wszelkich robot dla panującego, prócz gdyby cała ziemia litewska wezwana być miała do budowania nowego zamku (*castrum*), od czego wyłamywać się nie mają.

5) Na wojnę o własnym koszcie, wedle dawnego zwyczaju, pociagną. W pogoń za uchodzącym nieprzyjacielem, nie tylko bojarowie, ale i każdy brzoń dzwigać zdolny mężczyzna iść powinien.

6) Kto się odszczepi od katolickiej wiary, lub przyjąć jej nie zechce, nie jest zdolny do używania powyższych swobód. Dan i pieczętowan w Wilnie w dzień popielcowy (20 Lutego) 1387 roku. Obecni byli książęta: Skirgiełło trocki, Witold grodzieński, Korybut nowogródzki, Kazimierz lub Korygieł mściśławski, Aleksander czyli Wigunt Kiernowski, Litwini. Książę Oleśnicki Konrad, Jan i Ziemowit mazowieccy, wielu kasztelanów i urzędników polskich. Pisan przez Andrzeja Iwanowicza. Dan przez kanclerza Zaklikę proboszcza sandomierskiego i podkanclerzego dworu Klemensa Moskorzowskiego.

Z kopii warszawskiej *Metryk litewskich* T. XLI, p. 1. Drukował w Poznaniu Działyński r. 1829 przy litewskim statucie. Czacki utrzymuje T. I, p. 73, że przy tym układzie o Litwę Jagiełły z Skirgiełłą pieczęć Jagiełły zawierała: pogoń, orła, jaszczurkę, niedzwiedzia i zubrą głowę. Upada Balińskiego twierdzenie, że dopiero r. 1388 Skirgiełło został W. ks. Litwy T. I, p. 123.

## N. 540. Rok 1387.

WŁADYSŁAW król polski, ziem: krakowskię, sandomierskiej, sieradzkiej, łeczyckiej, ku-

jawskiej i litewskiej najwyższy książę, pan i dziedzic Pomorza i Rusi. Nawróciwszy Litwinów do katolickiej wiary, pragnąc rzeczoną wiarę rozszerzyć w państwach litewskich i ruskich, za zgodą książąt braci swój, oraz szlachty litewskiej, zaleca i stanowi: 1) Ażeby wszyscy Litwini, każdej płci, stanu i godności, przemieszkujący w Litwie i Rusi, przechodzili do katolickiej wiary od wszelkiej innej sekty. 2) Żeby zaś nowo-chrzęściany odwiekani nie byli od posłuszeństwa rzymskiemu kościołowi, zabrania najuroczyściej Litwinom płci obojęj, łączyć się małżeństwem z Rusinami płci obojęj, dopóki ci nie przejdą do posłuszeństwa rzymskiemu kościołowi. 3) Gdyby, mimo zakazu, Rusin lub Rusinka połączyli się małżeństwem z Litwinami rzymskiego obrzędu, chociaż ślub podobny zrywany nie będzie, zawsze atoli mąż czy żona różnowierni mają przejść do katolickiej wiary, pod zagrożeniem kar cielesnych na nieposłusznych. 4) Dobra, nadane w Litwie duchowieństwu, uwalnia od wszelkich na rzecz panującego służb i ciężarów (*angariis et perangariis*) podwód, stróży, dróg, stacji, wypraw, podatków zwanych zwyczajnie *Serebszczyzną*, od budowania zamków i mostów, od sądu i kar przez urzędy panującego naznaczanych, od exekucji przez dzieckich, od dawania owsa, żyta i siana czyli *dziakła*, słowem od ciężarów wszelakich nazwisk: (*Sed ipse episcopus, in suae ecclesiae ditionibus, et ceteri sacerdotes in suis plenam et omnimodam habeant facultatem, aliis omnibus potestatibus ut praefertur saecularibus exclusis*). Dan w Wilnie w piątek po popielcu (*feria sexta post diem cinerum*: 22 Lutego) 1387 roku. W obecności książąt: Skirgiełły trockiego, Włodzimierza kijowskiego, Korybuta nowogródzkiego, Witolda grodzieńskiego, Konrada Oleśnickiego, Jana i Ziemowita mazowieckich, oraz wielu panów polskich i litewskich i Michała Gedigolda starosty oszmiańskiego.

Łaciński oryginał pergaminowy jest w aktach kapituły wileńskiej, kopia u mnie wypisana z ksiąg kapitułnych. Nigdzie nie drukowany, wstęp jedynie i wyrazy o wolności kościelnej wypisał Strijkowski Ed. I, p. 480, dostawszy oryginał od księcia Jerzego Jurjewicza Olelkowicza słuckiego. — Potwierdziwszy biskupstwo Jagiełło wysłał Dobrogosta do papieża z posłuszeństwem. Wszystko to działo się wedle Strijkowskiego na sejmie głównym w Wilnie, na którym cokolwiek było pogan wszyscy się pochrzcili. Ztamąd jeżdżąc król ochrzcił do 30,000 ludu prostego. Panom i bojarom dla uczciwości osobny chrzest wyrządzano. Długosz T. V, p. 117 nazywa te postanowienia królewskie *constitutiones atque edicta, quas authenticis Litteris sancivit*.

N. 541 R. 1387.

WŁADYSŁAW król polski, najwyższy książę litewski i pan dziedziczny Rusi, w nadgodę wiernych usług, które mu okazali obywatele, osadnicy i całe pospólstwo miasta Wilna, dla większej pomyślności i wzrostu rzeczonoego miasta, obywatelom tegoż, osadnikom i wszystkiemu pospólstwu, nadaje prawo teutońskie, zwane magdeburskiem, na które obiecuje wydać list pieczęcią wiszącą umocowany, gdy przyjedzie do Krakowa. Lecz mimo to mieszkańcy Wilna, wedle obyczaju, we wszystkich godziwych sprawach, mają ulegać staroście wileńskiemu, który będzie natenczas. Także zamek królewski Wilno, własnym nakładem strzedz powinni, wedle starożytnego obyczaju, dopóki rzeczonoie miasto ze wszech stron murem nie będzie otoczone, odtąd albowiem mieszczanie od straży zamku wolni zostaną. Dan w Mereczu nazajutrz po ś. Benedykcie (d. 22 Marca) r. 1387.

Łaciński z przywieszoną litewską pieczęcią, drukowany w Dubieńskim: Przywileje miasta Wilna. Oryginał na pergaminowej ćwiartce oddany został r. 1853 z archiwum trybunalskiego do nowo ustanowionego w Wilnie archiwum centralnego, gdzie się obecnie przechowuje.

Niewiadomo, czyli wydał Jagiełło za przybyciem do Korony obiecany przywilej na prawo Magdeburskie, przynajmniej nikt o nim niewie do dziś dnia.—Z obecnego listu przekonywamy się, że mimo udzielenia praw magdeburskich, miasto nie rządziło się przez się, nie miało od razu wójta, jak to się praktykowało w Koronie, ale musiało ulegać staroście królewskiemu. Nie było też wolne, od ciężarów, kiedy straż zamku na nie włożona. Ztąd więc przekonywamy się, że pomimo nadania praw niemieckich, niektóre miasta własnego republikańskiego rządu nie miały, i że dać prawo magdeburskie, nie zawsze znaczyło nadać rząd niepodległy, ale tylko dozwolić, aby mieszczanie sprawy swe rozstrzygali wedle praw obcych. Wójt w Wilnie nastał nierównie później, może 1485 r. Juchno Ławrynowicz. Obiecany przywilej, koronną pieczęcią umocowany, zapewne zamierzał dać szczerogółową zarządę miejskiego organizację. Trzy rodzaje mieszkańców miasta tu wspomniane: *Cives* właściciwi obywatele, *incolae* obcy osadnicy, *et tota Communitas*, gmin czyli pospólstwo z prostego rolniczego ludu złożone.

N. 542. Rok 1387.

WŁADYSŁAW z B. ł. król polski i litewski i ruski i innych ziem gospodar, daje wiedzieć wszystkim. Bóg nam dał wszystkiego wiele, przeto ja z bratem moim księciem Skirihajłem przyjąwszy dar bożej wiary, mamy zamiar uczciwie w niej dotrwać. Ślubuję naprzód i obiecuję bratu memu księciu Skirihajle, zostawić

i utrzymać przy nim księstwa i państwa, które teraz w Litwie posiada, mianowicie księstwo trockie, którego w żadnym czasie, ani poszukiwać, ani odbierać od niego nie powinienem przez zawść lub gniew, nie słuchać poduszczeń złych ludzi, nie wierzyć temu, coby kto nań powiedział, owszem wszystko jemu bez zatajenia objawić złe i dobre. Wyżej go trzymać przed inną bracią i słuchać go więcej od wszystkich przyjaciół i braci. Wymierzać mu i jego ludziom we wszystkiem sprawiedliwość, nie czynić żadnej krzywdy, a kto by go krzywdził, czy to brat lub postronny, ująć się za niego i każdemu dać z niego sprawę. Na ruskiej stronie, w księstwie litewskiem, zostającym grodem Menesk (Mińsk) władać ma książę ze wszystką ziemią, podatkami, dochodem i książętami służebnemi. Toż się rozumie: o Swistoczy z danią, ziemią, ludźmi i dochodami; o Bobrujsku z obiema połowami, z danią, ziemią, ludźmi, dochodami i gajem; o Rzeczycy całej z dochodem; o Lubeczu całym z ludźmi, ziemiami, dochodem i danią; o Proposzesku (Propojsku) całym z ludźmi, ziemiami, dochodami i całą srebrną daniną; o Luboszanach z danią, ludźmi, ziemiami i dochodem; o Ihumeniu ze wszystkiem; o całym Łohożesku, o Ryłowej doli z ludźmi, siołami, danią, ziemiami i dochodami; o Łohojskiej dani z ludźmi i dochodem, co trzymał Wojsz w iłt. Wedle umowy zbudowaliśmy monaster i cerkiew ś. Iwana, której nadał mój brat ks. Skirihajło wszystką dań i cały dochód, dań srebrzaną, bobry, bieleki, łukna i ludzi, których nikt nie ma odbierać od ś. Iwana pod przekleństwem. Nadto sioło Lebedewo z tēm co do niego pociągnęło, włostki, ludzie, sioła i okolica. Również sioło Dmitrjewo, Hruzdowica, Anciporowo sioło, Skołubino i Turhenewo sioło. Temi czterema siołami z przynależnością ma władać książę Skirihajło. Około zaś Trok następne miejsca, do stariej granicy Waki, po Wilji w dół do starych granic, oprócz Żejmów i Kulwy, a po tę stronę po gród Skolwę. Radynia włość ze służbą, ludźmi, siołami, dochodem. Soleczniki i wszyscy ludzie i sioła do włości Solecznickiej należące. Sioło Iwanowo, które dzierżał Andrzej Borysowicz; sioło Mentwino, które dzierżał Jae; sioło na Wace, które dzierżał Borys ze wszystkiemi przynależnościami. Od Trok zaś za Niemen granica: od grodka Mereckiego dopokąd się ciągnie włość Merecka, ztamtąd w dół Niemna aż do Niemiec obapoł Niemna z puszcza po staremu i z gródkami. Pierwszy Niemunek z włostką, drugi Olita z włostką, trzeci Punia z włostką, czwarty Birsztan z włostką



i Bojkuwa aż do Kowna; a od Kowna dalej na dół, aż za Wilję i Niewiażę w górę Niewiaży do Łobunowa, Awistowa piędzi, a złamąd do Szatejew, a od Szatejew w górę aż do Chormohoły i do Lepiników, a od Lepinikow po tej stronie Wilji w górę aż do Waki. Około Trok zaś siola Lejpuny z włością, drugie Peretaj z włością na winnika, Somiliszki i Strawiniki włość. Troki, Poporti i Nowe siolo. Także Nowy gród na Wilji przeciw Szatejew, który postawiliśmy księciu Skirihajłowi bratu. Strzedz go mamy i pomagać mu wszyscy. Tym ludziom, co mieszkają nad niemiecką stroną, wszyscy mamy pomagać. Dziś nam Bóg dał grod Połotsk, który Skirihajło z naszą pomocą wziął w swoje ręce, a który mu wydzielił był ojciec i my potwierdzamy, do którego Połocka nikt nie ma wstępować, ale książę Skirihajło ma nim władać, z miastami, grodami, włościami, które należały i należą do Połocka. Na to wszystko wydałem mocne prawo (prawdu krjepkiju) bratu swemu Skirihajle i żeby kto tego nie zamieszał, obecny list wydajemy za naszą pieczęcią przywiesistą. A przy tém byli zacni ludzie pan Chrszczen Koziegtowski i doktor Swiatosław. Dokończono to i napisano na łowach Skojterskich pierwszej niedzieli (28 Kwietnia) po ś. Marku Ewangelistie roku pańskiego 1387.

Oryginał pergaminowy, pisany po rusku, znajdował się u Pawła Swinina, darowany mu przez Mikołaja Herasimowa z Szenkurska. Dochowała się i pieczęć zawieszona na sznurku. Tarczę owalną trzyma genjusz skrzydlaty na polu kratkowanym, podzieloną na cztery mniejsze pola, na dwóch górnych pogoń i orzeł, na dolnych pod orłem bycza głowa z pierścieniem w nozdrzach, pod pogonią zdaje się jaszczurka do góry brzuchem wywrócona. W otoku gockimi literami napis: V... aus dei: gra: rex Polonie: Litwanie: dux supremus: Russ. Na grzbiecie aktu łacińskimi literami: Wladislaus Rex foedus icit cum Shirgalone fratre, et promittit ei se non ablatum Trocensem ditionem, cujus Limites describuntur. Item concedit ei Grodno(?) Swislotz Bobroisko, ceterum quod ei pater attribuerat anno 1387.— Nie ma Grodna we śródzie, bo ono należało do Witolda, zapewne źle czytający ruskie pismo dopisywacz, z wyrazów *gorod Menesk*, utworzył Grodno. Drukował ten akt w całości z przyłożeniem facsimile Paweł Swinin w Otcieczestwiennych zapiskach Czast' 37 Genw. 1829 N. 105.

Treść jego była w Inwentarzu Warszawickiego pod r. 1387, również z błędnym dodaniem Grodna, bez dnia, miesiąca i miejsca. Tadeusz Czacki o Lit. i Pol. prawach T. I, p. 81, posiadał wierzną kopję i mówi, że na łowach Skonterskich akt ten wydany. Czyniono to skrycie, dla usunięcia

Witolda od rządów Litwy, ztąd dwóch jedynie świadków podpisało w gęstwinie lasu na łowach. Zawichrzył ten akt Litwę, jest atoli wielce ważny dla geografii oraz dla oznaczenia rozlicznych z dóbr dochodów. Fałszywie powiedziano, jakoby Olgerd dał Połock Skirgielle, wydał on go z pomocą króla i Liwończyków z rąk Andrzeja brata, już r. 1382, który uczynił był bunt w Litwie w czasie koronacji Jagiełły, i stąd wzięty do więzienia. Świadek Świętosław był doktorem dekretów i kustoszem krakowskim.

## N. 543 Rok 1387.

HENRYK, biskup warmiński, kommisarz i egzекutor, przez apostolską Stolicę specjalnie deputowany, pisze do arcybiskupa kolońskiego, oraz dalszych arcybiskupów, biskupów, parochów, kapelanów w Niemczech, Czechach, Węgrzech, Polsce, Danji, Szwecji i Norwegji, i gdzie tylko dójdzie obecne pismo, aby Krzyżownikom, dążącym do Prus i Inflant, przeciw Litwie i Rusi, nie przeszkadzali, jak to czynią bezbożnie Polacy. Wypisuje bullę, daną jednemu ze swych poprzedników przez papieża Aleksandra IV (1261 r.), w której otrzymał rozkaz działania przeciwko tym, co by się odważyli przeszkadzać lub mieszać sprawie nawracania przez zakon Liwończyków i Prusaków; i rzucił klątwę na tych z polskich rządów, co się odważali krzywdzić ciągnących do Prus i Liwonji pielgrzymów. Dan w Heilshergu, d. 24 Maja 1387 r.

Łaciński u Napierskiego N. 447, wielce mogący objaśnić ciemną część dziejów Kotzebuego. W poprzednich listach tegoż biskupa warmińskiego czytamy skargi, zanoszone przez Krzyżaków na urzędników polskich, mianowicie na starostów, ich urzędników i kommisarzów, którzy mieniać siebie upoważnionemi przez wyższą zwierzchność, z krzywdą wiary kładną tamę pobożnym pielgrzymkom, z takimi nakładami i krwi rozlewem dotąd popieranym przez kościół; uciskają, nie zważając na Boga i sprawiedliwość, pielgrzymów z ich towarzyszami, ciągnących do Prus i Liwonji dla odpustów; zasiekają drogi i zatrzymują tych, co ze swemi orszakami ciągną na pomoc Mistrzom i Krzyżakom pruskim, oraz liwońskim, przeciw niewiernym Litwinom i Rusinom, oraz dalszym niedowiarcom. Podobny list pisał Henryk do arcybiskupa gnieźnieńskiego oraz biskupów płockiego, krakowskiego, poznańskiego, wladysławskiego i wrocławskiego, aby nie przeszkadzali pielgrzymkom i nie dozwolali obdzierać podróżujących. Listy te datowane: *acta sunt hec a. D. 1387 pont. s. patris et domini nostri Urbani VI anno nono, indictione X. decima septima mensis Januar. apud Ecclesiam Varmiensensem*. Polacy rzeczywiście po ochrzczeniu Litwinów nie dozwolali ciągnąć na pomoc Krzyżakom.

N. 544. Rok 1387.

WŁADYSŁAW król polski, książę litewski, dziedzic Rusi i t. d. Opowiadawszy (w długim i napuszonym frazesami ustępie) własne i Litwy ochrzcenie, podniesienie siebie do wyższej ziemskiej godności, to jest królewskiej, potrzebę dawania jałmużn, a także opatrzenia nowo nawróconego kraju światłami nauczycielami i przewodnikami, i nakoniec stawienia kościołów w różnych miejscach i krańcach Litwy i t. d. mówi, że podniecany szczególniejszą pobożności gorliwością, pragnąc uposażyć dochodami i pomnożyć kościół swój nową fundacją w Obolcu, który ma się uważać za najpierwszy ustanowieniem, między kościołami w ziemiach litewskich ufundowanymi (*quae etiam Ecclesia prior institutione omnibus Ecclesiis in terra Lithuaniae fundatis fore dignoscitur*), a razem przeświadczyć jego kapłanów o szczególniejszych swych łaskach i przychylności, dołącza doń tyle ziemi, ile dwie sochy (*aratra*) może zaościć; przytém trzy place dla plebana, wikarego i kleryka. Nadto pozwala założyć we wsi karcznię, naznacza jezioro o cztery mile od Łukomli odległe, nazwane Szwecze, ze wszystkimi rybakami i ludźmi do jeziora przyległymi, przydaje miarkę miodu (*pulla mellis*) zwyczajnie mianowaną *Łukno*, idącą ze Szwecza i Obolca, i nakoniec dziesięciny z gruntów oromych do dóbr naszych allodialnych należących w dystrykcie Oboleckim. Co wszystko nadaje, przyswaja, daruje i dołącza na wieczne i nieodzowne czasy i przywieszeniem własnej pieczęci umacnia. Działo się w Wilnie w sobotę w wigilię ś. Trójcy (1 Czerwca) roku 1387. W obecności zacnych, walecznych i szlachetnych mężów: Andrzeja biskupa wileńskiego, Krystyna kasztelana sandeckiego, Strasthona de Hostreckich (?) Prandoty Subina sandomierskiego, Michała inaczej Minigała Dostryńskiego (Ostryńskiego?) i Andrzeja, inaczej Gastolda, starosty wileńskiego, oraz wielu innych wiernych naszych i wiary godnych. Dan przez ręce szanownego męża Świętosława do ktora dekretów, kustosza krakowskiego, przez szanownego męża Macieja proboszcza sandomierskiego kanclerza substituta dworu naszego i t. d.

Z łacińskiej kopji, zdjętej z oryginału pergaminowego, znajdującego się w archiwum konsystorza rzymsko-katol. mohilewskiego, którego miejsca niektóre są zatarte; od pieczęci pozostał jedynie gruby jedwabny sznurek. Kopji udzielił mi P. German Hołowiński ze swych zbiorów Steblewskich. Jest drukowany cały przywilej po łacinie w zbiorze dyplomatów, wyd. przez Kommissję arch. wil. cz. I, str. 3. Obolec jest miasteczko w powiecie kopyńskim, na trasie z Mohilewa do Połocka o 25

wiorst od Sienna, należy teraz do księcia Sanguski. Ma dziś bardzo lichy kościółek drewniany bez plebanji, ponieważ jego fundusze zagarnął pierwszy w Rosji katolicki metropolita Siestrzeńcewicz dla potworzenia kanonij. Długosz T. I, p. 112, wyliczając najpierwsze kościoły w Litwie fundowane, to jest: w Wilkomierzu, Mejszagole, Niemenicznie, Miednikach, Krewie, Obolczy i Hajnie, przeświadcza o dawności tego kościółka ku stromom Rusi. Do tych dołącza także Długosz prebendę ś. Marcina na górnym zamku wileńskim, z którego murowanego kościółka jedną sterczącą ścianę do dziś dnia ukazują na górze zamkowej w Wilnie.—Bliższe stolicy wioski otrzymały kościoły dla lepszego czuwania W. księcia. Nie zapomniano i Rusi, by zawiązać usta Krzyżakom wrzeszczącym, że król Rusinów nawracać nie myśli. Ztąd zakaz małżeństw katolików z Rusinami.

N. 545. Rok 1387.

SKIRGIEŁŁO, książę litewski, upokarza się i wykonywa hołd Władysławowi królowi, Jadwidze królowej, oraz Koronie polskiej, przyrzeka za siebie i potomków wierność i posłuszeństwo, oraz trzymanie się nierozdzielne korony, ze wszystkimi swymi zamkami i posiadłościami, a gdyby zszedł bezpotomnie, wtedy jego państwa mają należeć do korony polskiej, byle mu wolno było budować i uposażać kościoły. Dan w Lidzie feria tertia post festum s. Viti 1387 r. (18 Czerwca).

Wyciąg ten z inwentarzów drukował Lubieński Opera posthuma p. 183. W Inwentarzach późniejszych oryginałów N. 17, gdzie zanotowano, że oryginał zaginął; podobno wziął go r. 1808 Dubrowski z Metryk litewskich do publicznej Cesarskiej biblioteki. Pod tymże N. 17 był akt wzięty Władysława króla, świadczący o zawartem ze Skirgiełłą przymierzu.—Ma treść tego przywileju i Warszawicki bez miejsca i dnia pod r. 1387.

N. 546. Rok 1387.

ROBIN Eltz Mistrz inflantski, stanowi roczny rozejm ze Skirgiełłą księciem Litwy i Władysławem królem polskim, kupcom zaś wolność handlu przyrzeka. Dan na polu Kurińskim, we wtorek po ś. Piotrze i Pawle 1387 roku (d. 1 Lipca).

Wyciąg z Inwentarzów przy metryce N. 15 litewskich. Oryginał zabrał r. 1808 Dubrowski z Metryk litewskich do publicznej biblioteki Cesarskiej.

N. 547. Rok 1387.

WŁADYSŁAW, książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński i t. d. obiecuje wydać swą córkę Jadwigę za księcia litewskiego Ale-

ksandra brata przyrodniego (uterinus) króla Jagiełły, a nie za kogo innego, dać jej posag odpowiedni córce książęcej, w groszu lub ziemiach, i ten należycie ubespieczyc. Dan w Niepołomicach we Środę przed ś. Małgorzatą 1387 r. (d. 10 Lipca). W obec Spytki krakowskiego, Jaszki z Tarnowa sandomierskiego, Sędziwoja kaliskiego wojewodów, kilku kasztelanów, przez ręce kanclerza krakowskiego Zakliki.

Oryginał łaciński pergaminowy, z małą przywieszoną pieczęcią, jest dotąd w archiwum koronném, tudzież w Inwentarzu Warszawickiego. Naruszewicz transakcją ze strony króla datuje z Krakowa r. 1386 w dzień ś. Małgorzaty T. VI, p. 30. Wspomniany Aleksander, jest Wigunt książę krewski, którego lubił Jagiełło dla dowcipu, dzielności i układnych obyczajów. Nad udział w Litwie Krewa i Kiernowa, dał mu król w Polsce Inowrocław i Bydgoszcz. Pojął on córkę księcia opolskiego, ale potomstwa z niej nie zostawił. Umarł r. 1392 od trucizny, nie bez podejrzeń na Witolda, z którym żył w nieprzyjaźni. Jego zgon ułatwił królowi pojednanie się z Wiloldem. Strijkowski p. 491, wydanie I. Później 1396 r. Witold, uposażając katedrę wileńską dobrami, włożył obowiązek modlenia się za duszę Wigunta.

#### N. 548. Rok 1387.

PIOTRA, wojewody multńskiego, poddanie się ze swym narodem, oraz homagium wierności królowi Władysławowi, królowej Jadwidze, i ich sukcesorom, oraz królestwu polskiemu, wykonane przez przysięgę złożoną we Lwowie, na ręce Cyprjana metropolity kijowskiego. Można władcy z ludem zatwierdzili rzeczone poddanie się i zaprzysięgli wierność r. 1387, w dzień przeniesienia ś. Stanisława (27 Września).

Drukowane w Dogielu T. I, p. 597, ale w treści, dla nieznamości języka mołdawskiego, w którym miał niby być pisany oryginał. Niemcewicz Pamiętniki T. II, str. 61. Oryginał znajduje się w Moskwie w archiwum Ministerjum spraw zagranicznych. Mieści się tu dla stosunków jakie miał później Swidrygiełło z multńskimi hospodarami.

#### N. 549. Rok 1387.

URBANA VI papieża list do książąt mazowieckich Jana i Ziemowita, w którym daje im poznać wielką swą radość z powodu nawrócenia Jagiełły, ale nazywa go jedynie wielkim księciem Litwy, z otwartem wyznaniem, iż z powodu zejść z książętami austrijackimi o śluby Jadwigi, nie może go jeszcze teraz uznać za króla. (Ipsum Jagal pocius carissimum in Christo quam dilectum filium, si rigor justitiae sineret, et

regem quam Ducem appellaremus, sed voces interpellantium, qui pro sua consequenda justitia, ad cognitionem iudicii et decisionem patris spiritalis qui illius vices gerit in terris, qui cunctos redemit et creavit et salvos vult fieri recurrunt, hujusmodi nostris affectibus obicem interponunt. Chronicon Salisburg ap. Pez scrip. rer. Austriac. T. I, p. 429, wie nawet, iż zamęście Jadwigi z Jagiełłą nastąpiło: ex dispensatione Domini Urbani papae sexti.) Oświadcza, iż musi wymierzyć sprawiedliwość Jagielle, księciu Wilhelmowi i Mistrzowi zakonu, ile jego własna i kościoła cześć dozwoli, iż pragnie we wszystkim być pomocnym księciu i królowej. Perusii, III. Kal. Januar. p. n. a. X. (d. 30 Grudnia 1387 r.).

W królewskich formularzach, z których wydrukował Łukasz Dawid B. VII, S. 201.

#### N. 550. Rok 1387.

Oświadczenie wierności księciu Skirgielle przez niektórych poddanych.

W Inwentarzu późniejszym Metryki litewskiej pod r. 1377, z adnotacją na marginesie jako oryginał zaginął, N. litewskich 16.

#### N. 551. Rok 1388.

URBANA VI papieża bulla, którą poleca biskupowi poznańskiemu Dobrogostowi (Nowodworskiemu), ażeby miejsce ludne (locus) zwane Wilnem, w którym król i Litwini przed chrztem mieli pogańską świątynię, przekształcił na miasto (Civitas), skoro je uzna ku temu sposobnym; zbudowany tamże przez Jagiełłę kościół ś. Stanisława na miejscu pogańskiej bóżnicy, której połać bałwany, podwyższył na katedralny, jeśli ma dostateczny na ten cel dochód; i aby mianował biskupem Andrzeja biskupa cerateńskiego, skoro go znajdzie zdolnym. Aby wypełniwszy to wszystko Dobrogost i odebrawszy od biskupa przysięgę, naznaczył przy tym kościele: prałata (prepositum), pierwsze po biskupie zajmującego miejsce, dziekana, aby stanowił księży, oraz 10 kanoników, przez biskupa wybieranych, utrzymujących się ze wspólnych dochodów i do rezydencji zobowiązanych. Dan w Perusium quarto Idus Marcii (12 Marca) 1388 r. pontificatus anno X.

Kopja jest w aktach kapituły wileńskiej, drukowana w Dziejach Dobroczynności r. 1822, N. 32, p. 870, w Wilnie. Wiadomo, że Dobrogosta biskupa poznańskiego wysłał Jagiełło do Rzymu r. 1387, z oświadczeniem synowskiego posłuszeństwa kościołowi powszechnemu, tudzież z doniesieniem o nawróceniu Litwy do wiary. Niewia-

domy tylko z pewnością czas, kiedy Dobrogost powróciwszy z Rzymu, spełnił to polecenie papieża.

Na pierwszego biskupa diecezji wileńskiej wybrał Władysław Jagiełło, z rady panów polskich, Andrzeja z Wasilewa Ważyłę, czyli też Wasilona, z familji Jastrzębców Polaka, zakonu braci mniejszych (franciszkanów), biskupa cerateńskiego, niegdys spowiednika królowej węgierskiej Elżbiety, przykładnego męża i sławnego kaznodzieję, wedle Długosza Lib. X, p. 112. Wysłany przez króla Dobrogost biskup poznański do papieża, wyjednał bullę potwierdzającą wybór nowego pasterza i fundacją biskupstwa wileńskiego. Umarł biskup Andrzej Ważyło r. 1399, wedle Kojałowicza in Miscellaneis.

### N. 552. Rok 1388.

DYMITR alias Korybut W. książę litewski, składa hołd wierności najjaśniejszemu księciu panu, Władysławowi królowi polskiemu, bratu swemu miłemu i królowej Jadwidze małżonce jego, oraz potomstwu ich i Koronie polskiej. Z obietnicą połączenia się z koroną. Dan w Krakowie w poniedziałek świąteczny (30 Marca) 1388 r. Pod pieczęcią.

Wyciąg z oryginału Metryk litewskich, w polskim języku uczyniony pod lit. D. w księdze pierwszej. Inwentarz Warszawickiego pod r. 1388, w rzędzie litewskich dyplomatów. Ma go i późniejszy inwentarz oryginałów Metryki lit. pod N. 20. Był inny oryginał datowany r. 1386, ale go zabral z Metryk litewskich Dubrowski, ile świadczy jego zakwitowanie. Zdaje się przeto, że Dymitr dwakroć odnawiał czynienie hołdu, przeniewierzywszy się Polsce. Naruszewicz T. VI, p. 31, liczy pod r. 1388 trzy oddzielne tranzakcje submisji jednego z tegoż Dymitra uczynionej koronie polskiej, od niego i jego poddanych, tak książąt, jako bojarów, w których pisze się raz: My knjaź Dimitry Olgerdowicz; to znowu: My Dimitry innym imenem Korybut, i nakoniec: Dimitry innym imenem Korybut knjaź nowogrodzki i sewerski. Obzerniej o nim rozpisuje się Naruszewicz l. c.

### N. 553. Rok 1388.

ALEKSANDRA Wigunta księcia kiernowskiego i krewskiego homagium królowi.

U Warszawickiego około r. 1387 pod Litwą.— Zdaje się być powinno 1388 r.

ALEKSANDER, czyli Wigunt (sic) książę kijowski (sic), Władysławowi królowi, Jadwidze królowej i koronie polskiej obiecuje wierność, oraz siebie i własne ziemie poddaje zwierzchnictwu polskiemu. W dzień Znalezienia ś. Krzyża r. 1388 (3 Maja).

Po łacinie z Inwentarzów drukował Lubieński Opera posthuma p. 183.

### N. 554. Rok 1388.

WITOLDA hołd wierności królowi polskiemu i koronie polskiej, złożony w dzień Znalezienia ś. Krzyża w Kurzelowie r. 1388 (3 Maja).

W późniejszych inwentarzach oryginałów przy Metryce N. 18: Vithowdi homagium Regi et Regno praestitum.—Akt ten jest ważny, że poświadcza o czasowem pojednaniu się Witolda z Jagiełłą, o którym powątpiewa Voigt. Oryginał ruski wziął r. 1808 z Metryk litewskich Dubrowski do publicznej cesarskiej biblioteki.

### N. 555. Rok 1388.

DAWID RUSSAN, Bazyli, Teodor, Toroszkraj i Jan bracia, Jerzy Jan, książęta Nieświeżscy i inni bojarowie, przyrzekają wierność Władysławowi królowi i królestwu, za księcia nowogrodzkiego i siewierskiego Korybuta, i że mu nie będą pomagać, gdyby odpadł od króla i królestwa, r. 1388.

Bez dnia i miejsca. Wyciągnięto z Inwentarza Warszawickiego, oraz późniejszego pod N. 21 litewskich, gdzie tak skrócono: Dawid Russan, Basilus, Fiedor et cacteri duces ac bojari promittunt fidelitatem Vladislao regi pro Korybutho,— pod r. 1388. Lubieński Opera posthuma p. 184. Kojałowicz T. II, p. 14, wymienionych książąt nazywa siewierskimi, wysłanemi w poselstwo do Jagiełły przez Dymitra Korybuta, dla zaprzysiężenia zań wierności królowi i obiecania, że gdyby Dymitr odpadł od króla, wtedy księstwo siewierskie nie da mu pomocy, lecz wierne zostanie Jagielle. Oryginału nie znalazł już r. 1808 Dubrowski, przy zabieraniu oryginałów z Metryki litewskiej.

### N. 556. Rok 1388.

URBANA VI papieża breve do Władysława króla polskiego, w którym oświadcza mu swą radość, że pozyskał tak przykładnego syna przez chrzest święty; doniósł albowiem nam świeżo Dobrogost biskup poznański, że Jagiełło po przyjęciu chrztu świętego, wielce gorliwym się okazał o rozszerzenie wiary, oświadcza swą uległość Stolicy, okazuje królewską przychylność do kościołów i osób duchownych, że w obłędzie pogańskim zostających, do światła wiary przywodzi, wywraca bożnice pogańskie, a na ich miejscach dźwiga kościoły Pańskie, i przez to celniejsze zajmuje miejsce między władcami świata. Każe mu papież się radować, że w wielkich przedtém grzechach pogrążony, dziś jako skarb jaki pozyskany został dla wiary, poleca mu szanować nadal kościoły i osoby duchowne, braci własnych przyprowadzać do wiary, aby przez

to zasłużył na wieczne w przyszłości zbawienie. Przyczyny milczenia swego dotychczas, nie radzi upatrywać w ojcowskiej nieczułości, ale raczej w opieszałości uroczystych posłów przezeń nieprzysyłanych, oraz w innych dostatecznie mu wiadomych powodach. (Quod Serenitati tuae alias non scripsimus, hoc non provenit ex patris, sed potius ex nunciorum sollemnium negligentia per te non missorum et ex aliis rationalibus causis.) Gdy zaś dziś przybył do Rzymu wyżej mianowany biskup, mając wzgląd na przysyłającego, Ojciec święty i wdzięcznie go przyjął i łaskawie wysłuchał. Dan w Perusium XV Kal. Mai (17 Kwietnia). Papiestwa roku dziesiątego (1388 r.).

Brewe to drukował Długosz w Historji polskiej T. I, p. 110, pod r. 1387. Z tego godzi się domyslać, że biskup poznański przybył do Rzymu W późnej jesieni r. 1387, gdzie kilka miesięcy zabawił.

### N. 557. Rok 1388.

KONRAD Zolner, W. Mistrz użala się przed papieżem, że Władysław król polski nie chce dotrzymać trzech piśmiennie ugodzonych warunków, to jest: wydania wojennych branców; zabezpieczenia przez rękojmnię zakonu, na przypadek odpadnięcia napowrót do pogaństwa Litwinów i Rusinów; ani też chce przyznawać praw służących zakonowi. Dan w Einsiedel ipso Ascensionis Domini, (w dzień Wniebowstąpienia d. 7 Maja.) 1388 r.

Dokument łaciński przepisany z królewieckich kopij i pomieszczony w Napierskim N. 452.

W lutym miesiącu, arcybiskup gnieźnieński z wielą możnowładcami z polskiej strony, a wielki komtur Konrad Wallenrod, podskarbi zakonu Sigfried Walpot v. Bassenheim, Ludwik Wafeler komtur toruński, ułożyli między sobą o potrzebie odhycia zjazdu między królem a Mistrzem, w celu zawarcia pokoju, i zawarli doczesne zawieszenie broni. Akt w téj mierze datowany jest w Toruniu 1388 feria quinta proxima ante festum purificationis s. Marie (w Królewcu). Około połowy Kwietnia przybył Mistrz do Torunia a król do Raciąża dla wzajemnych traktacji. Po kilkuniedniowych (od 10 do 23 Apr.) rozmowach, przełożył Mistrz za ośnowę pokoju następujące trzy warunki: 1) Aby pojmani Krzyżacy, oraz dalsi krajowcy, z którymi król srożej się obchodził po chrzcie aniżeli przed tém, bądź byli wykupieni, bądź wymienieni, bądź daremnie powróceni. 2) Aby król przez rękojmstwo zabezpieczył zakon i inne chrześcijańskie kraje od wszelkich szkód i krzywd na ten przypadek, gdyby Litwini i Rusini odpadli od wiary, jak to już nie raz zdarzało się w przeszłości. 3) Aby król

okazał zupełną dla Mistrza i zakonu powolność we względzie służących lub służyć mogących praw Krzyżakom. (Insuper et tercio eciam extitit petendum, ut mihi et ordini meo de jure quod nobis competeret vel competere posset, faverent). Ten punkt rozmyślnie, ciemno ułożony, którego objaśnienie dopiero później zakon wyłuszczył. Dni dziesięć traktowano o tych i niektórych innych przedmiotach. Wiedział dobrze Mistrz, że pierwszemu punktowi król zadość nie uczyni, gdyż 10 Krzyżaków i wiele innego ludu wymarło w litewskich więzieniach, od czasu przyjęcia chrześcijaństwa przez króla. Ze o trzecim ani słyszeć król nie zechce, a drugi sam przez się nosił na sobie piętno urągania się. I tak całe traktowanie spełzło na niczem, rozjechały się strony, a Mistrz rozsiewał wieści, że król więcej groźbami jak namowami chciał pokój wymóżyć. Posłał do papieża obecne zaskarżenie czyli oczernienie króla, jakoby o rzeczy już umówione i niedotrzymane. Tymczasem szukał dla siebie sprzymierzeńców książąt pomorskich, którzy na lat dziesięć zobowiązali się dostarczać wojska przeciw Jagielle, za sumę 6000 guldenów żołdu i opisali się, ile jakiego wojska ma być dostarczono zakonowi z Pomeranii.

### N. 558. Rok 1388.

ALEKSANDER albo Witold z bożej łaski knjaz litewski, dziedzic na Grodzie, Brześciu, Dorohiczynie, Łucku, Włodzimierzu i inszych ziem, daje przywilęj i postanowienie żydom mieszkającym w jego państwie (mieście trockiem, jakie i w Lumburgu mają) następującej treści: 1) Opieniądze ruchome, i insze rzeczy dotyczące się osoby żydowskiej, na świadectwo przeciw żydowi potrzeba dwóch chrześcijan i trzeciego żyda zakon swój zachowującego (1). 2) Chrześcijanin, winawiający danie zastawy żydowi, chociażby żyd od niej się odprzysięgał, własną przysięgą wygrywa. 3) Jeżeli żyd bez stawienia świadków, wypiera chrześcijaninowi pożyczkę zastawy, ostatni mocen się odprzysięgać, albo zapłacić. 4) Żyd bez przeszkody bierze w zastaw wszelkie rzeczy, oprócz skrwawionego odzienia, chust mokrych i świętości kościelnych. 5) Żyd nagabany przez chrześcijanina o trzymanie zastawy kradzionej, oczyści się przysięgą, jako nie wiedział, aby położony u niego zastaw miał być kradziony lub gwałtem u kogo odjęty, a skoro razem i sumę zastawną oprzysięże, chrześcijanin mu zapłaci połowę dotąd narosłej lichwy. 6) Gdyby rzeczy zastawione u żyda zginęły przez ogień, złodziejstwo, czy gwałt, wtedy własną przysięgą uwolni się od nagabania chrześcijanina. 7) Sędzia miejski nie ma brać prze-

(1) Polski: Chrześcijanin z chrześcijaninem i żydem.

sądu od spraw i swarów żydowskich, bo ten należy się księciu lub jego starości, równie jak winy sądowe. 8) Chrześcijanin raniący żyda, zapłaci winę księżciu, a ranionemu, tak jak szlachcicowi, zadość uczyni. 9) Gdyby zaś go zabił, prócz kary, traci na księcia ruchomy i nieruchomy majątek. 10) Za uderzenie żyda bez krwi rozlew, idzie wina zwyczajowa ziemską i wynagrodzenie pobitemu, jako szlachcicowi. 11) Przejazd żydom przez państwo księcia niebrojny, byle wiozący towar opłacił ustanowione myta. 12) Myto nie idzie od ciał żydowskich, przez miasta, powiaty lub ziemie przewożonych. 13) Chrześcijanin psujący kopiszcza żydowskie, prócz kar ziemskich, traci dobra na księcia. 14) Rzucający czemkolwiek na szkołę żydowską, zapłaci dwa funty pieprzu starości. 15) Zaległe winy sądowe, pieniężne lub inne, uiszczane być powinny. 16) Żyd, za dwukrotną na pozwy niestanność, płaci zwyczajne winy, za raz trzeci da pamiętne (memoriale) sędziemu. 17) Raniący żyd żyda płaci winę swemu sędziemu, wedle ziemskiego obyczaju. 18) Przysięgać na dziesięcioro przykazań, czyli księgę Mojżesza, wolno jedynie w sprawach ważnych, wartujących 50 grzywien litego srebra, lub dla wyznań przed naszą osobą, odbywa się zaś u drzwi szkoły. 19) Jeżeli nie będzie świadków na przekonanie żydowskiego zabójcy, a padnie na kogo podejrzenie, my staniem w obronie żydów. 20) Chrześcijanin, gwałcący lub bijący żydówkę, ma być ukarany wedle praw ziemskich. 21) Sędzia żydowski nie powinien pozować przed siebie o zajścia między żydami, jeśli doń skarga nie przyjdzie. 22) Sąd mogą sobie obierać żydzi w szkole, lub gdzie zechcą. 23) Gdyby chrześcijanin wykupujący zastawę, lichwy nie opłacił i przez cały miesiąc się nie uścił, wtedy druga lichwa przyrasta. 24) Nikt w domu żydowskim gościć nie ma. 25) Żyda wypożyczającego pieniądze na dobra lub listy znacanych panów, utrzymamy i bronie będziemy przy tej zastawie, skoro ją listami lub pieczęciami panów udowodni. 26) Kto otruje dziecię żydowskie, karę zbrodniarzów odniesie. 27) Zastawę przetrzymaną za termin wykupu, gdy ta summy nie warta, żyd ukaże własnemu sędziemu, a dobrą starości i potem przeda, skoro zaś jeden dzień nad termin przetrzyma, już nikomu odpowiadać nie obowiązany. 28) Ktoby w dzień świąteczny zmuszał żyda do wykupu zastawy, jako rozproszyć skarbu naszego będzie ukarany. 29) Na mocy papieskich ustaw srodze zakazujem prostactwu, obwiniać żydów o używanie krwi ludzkiej. A gdyby chrześcijanin obwiniał żyda o zabicie chrześcijańskiego dziecka, ma

go przekonać trzema chrześcijanami i trzema żydami, aby odniósł karę, skoro zaś świadkowie niewinność żyda udowodnią, też kara nieodzownie spotka chrześcijanina, jaka czekała żyda. 30) Konie na zastaw tylko wednie żydzi brać mogą, i oczyścić się przysięgą, gdyby koń skradziony u nich się znalazł. 31) Myncarze nasi nie ośmielą się brać sami, lub przez posłańców wojewodzińskich, żydów z fałszywą monetą. 32) Na wołanie żyda w nocy, wszyscy sąsiedzi dać mu pomoc powinni, pod karą 30 szelągów na chrześcijanina i żyda. 33) Żydom wolno wszystko przedawać i kupować, oraz dotykać się chleba wolno, pod karą pieniężną na przeszkadzających. Dan i przypieczetowan w Łucku d. 1 Lipca 1388 r. Świadkami byli kniaź Fedor wojewoda łucki, Limont i Zimont rycerze, a Łuba bojarowie z Litwy, także Minkhańo z Oszmiany i wielu innych litewskich bojarów.

Akt ten oryginalnie po rusku pisany i tłumaczony po łacinie drukował hr. Działyński w Poznaniu 1829 r. Polskie tłumaczenie nieco różne drukował Baliński w historii miasta Wilna 1836 r. Czacki treść drukował w litewskich i polskich prawach, lecz nie zawsze wyrozumiał łacińskie tłumaczenie. Zatwierdził ten przywilej i na całą Litwę rozciągnął Zygmunt I, w roku 1507 i 1514, w Wilnie z niektórymi dodatkami.

#### N. 559. Rok 1388.

ALEKSANDER alias Witold, książę brzeski, dziedzic grodzieński, oraz dalszych ziem Litwy i Rusi, nadaje kościołowi wileńskiemu i biskupowi jaki ma być, przez wieczną i nieodzowną donacją wsie: Trebunę z przewozem i Kołodno w powiecie brzeskim; oraz Wasilowo z przewozem i Jarinice w powiecie (districtus) Drohicum; dalej Wechutaniec w powiecie dubieńskim, a w ziemiach litewskich i ruskich. Dan w Kamienecz (Kamieniec brzeski?) w wigilią ś. Jakuba Apostoła r. 1388 (d. 24 Lipca).

Oryginał łaciński jest w archiwum kapitulnym wileńskim, ale już znacznie przez czas zniszczony. Drukowany cały w zbiorze dipl. Kommissji archeol. wil. Cz. I, N. III, Str. 5.

#### N. 560. Rok 1388.

KONRAD Zölner W. Mistrz skarży się paieżowi: iż Witowt i jego brat Konrad, wraz z książętami Karobuddesem i Wiguntem bracia króla Jagiełły, i książę Jerzy, z pomocą wojsk litewskich i ruskich, napadli, oblegli, zdobyli zdradliwie i dotąd posiadają pewny zamek Wizeń, który jemu był zastawiał książę mazowiecki Ziemiowit. Dan



w Marienburgu ipso die s. Laurencii an. 1388 (w dzień ś. Wawrzeńca d. 10 Sierpnia 1388 r.).

Dokument łaciński pergaminowy z kopji królewieckiej, dotąd nikomu nieznany i wyswiecający dzieje pruskie Kotzebuego. U Napierskiego N. 456. Zobaczć Lindenblatta p. 367.

Objasniając papieżowi zdradę, mówi Mistrz: Iz zbierający w Polsce ku temu celowi wojsko Litwini, puscili wieści, jakoby z niem przeprowadzić chcieli króla polskiego na miejsce przeznaczone do traktowania z królem węgierskim, a później przebiegłszy przez Polskę, dopełnili téj zdrady za pośrednictwem wiadomych miejscowości Polaków. Z tego wasza świątobliwość raczysz wyrozumieć, jak dalece Polacy wiernie zachowują święcie zatwierdzone i poprzysiężone traktaty, których zakon niczem nie naruszył (\*). Chce razem przekonać papieża, co rozumieć należy o chrześcijańskich niby skłonnościach rzeczonych książąt, jak wielkie grożą zawsze niebezpieczeństwa kościołowi i sąsiednim chrześcijanom od rzeczonych pogan. Gdy zaś Wizna przedtém i teraz była i jest gniazdem i przytułkiem dla rozbojniczych kup litewskich i ruskich, pragnących najeżdżać kraje zakonu, błaga papieża o przedsięwzięcie najdzielniejszych środków dla zaradzenia temu złemu.

#### N. 561. Rok 1388.

KONRAD Zölner W. Mistrz odbywa zjazd ze Swidrygiełłą księciem litewskim, oraz stanowi rozejm, od daty obecnej dni czternaście trwać mający, nawet po ukończeniu umowy. Dan w zamku Rupino d. 4 Listopada 1388 r.

W późniejszych inwentarzach N. 19. Wielec ważny, przekonywający o wiązaniu się zakonu ze Swidrygiełłą, jeśli nie jest w nazwisku omyłka. Oto słowa: Conradus Zolner ordinis Theutonicorum Magister constituit conventum cum Swidrigal Lithvaniae Duce et inducias a data presentis 14 dierum spatia post Conventum peractum Die 4to Novembris in Castro Rupino. Oryginał r. 1808 wziął z Metryk litewskich Dubrowski do publicznej biblioteki cesarskiej.

#### N. 562. Rok 1388.

SKIRGIEŁŁO książę litewski, pan na Trokach i Połocku, (Schirgalo dei gratia dux Lithuanie et dominus Tracensis et Polocensis) objawia, że naznaczony termin dla zjazdu na wyspie Dubitz z posłami zakonu, do dnia następnego

jest odłożony, i że zawarty z tego powodu rozejm, ma trwać dni czternaście. Dan w bliskości Kowna, nazajutrz po dniu ś. Marcina biskupa (d. 12 Listopada) 1388 r.

Dokument pisany po łacinie, wyciągnięty z ksiąg królewskich, u Napierskiego N. 458. W tym akcie jest wspomniany: Alexander dux Lithuanie et dominus Kernoviensis, Voigt bierze go mylnie za Witolda, ale gdy ten inne dzielnie do siebie należące wymienia w przywileju żydowskim pod obecnym rokiem, zatem będzie to raczej książę Wigunt, także zowiący się Aleksandrem.

Odjęcie przez Litwinów Wizny zapaliło na nowo pochodnię wojny. W późnej jesieni nowy marszałek zakonu Engelhard Rabe z wielkim koturem i niektórymi urzędnikami zakonu oraz silnym wojskiem wpadł do Litwy w celu odemszczenia. Rozpuściwszy wieści, jakoby ciągnął ku Wiznie, zwrócił się na Zmójdz, w okolice starożytnego Romowe, i napadł na zamek Wissewalde, podobno leżący nad Wilją. Dzielnie bronił murów książę Skirgiełło i zadawszy porażkę Niemcom, zmusił do zaniechania oblężenia. Zaczęto więc szturmować inny zamek Wilkenberg, którego słaba załoga, ujrawszy nieprzyjaciół, zapaliła ściany, a sama pierzchnęła, aby się nie dostać w ręce nieprzyjaciół. Dni dwanaście plondrując marszałek w okolicach Nerji (Wilji), nabrał mnóstwo niewolników. I gdy już zamyslał o odwodzie, Skirgiełło przysłał prośbę o rozejm i wymianę niewolników. Zgodzili się urzędnicy zakonu, odbyły się traktacje na wyspie Dobiesin, lecz nie musiały mieć żadnego skutku, gdy marszałek odciągnął przez Zmójdz łupiąc i paląc wszystko, i udał się do Ragnety. Zobacz Wigan-da p. 301 i Lindenblatta S. 64.

#### N. 563. Rok 1388.

DIMITR książę, syn Olgerda, poprzysięga wierność królowi, królowej i królestwu polskiemu.

Łaciński, w późniejszym inwentarzu pod rokiem 1388, położony pod N. 22. Toż powtórzył Lubieński Opera Posthuma p. 183 z inwentarzów, zowiąc go Korybutowiczem, od którego będący tutaj w Nowie Dymitr Olgerdowicz różnym być może, gdyż oba składają oddzielne homagia jednegoż roku, w późniejszym inwentarzu, a nawet u Warszewickiego. W inwentarzu Warszewickiego bez miejsca i czasu. Wydrukowany cały w zbiorze dipl. Kom. archeol. wil. Cz. I, N. 14, str. 6 i nosi datę w Mołodecznie 13 Grudnia 1388 r. Wedle Naruszewicza T. VI, p. XXXI, imię chrzestne Dymitra wedle obrządku

(\*) O sposobie jakim Litwini go oszukali, W. Mistrz tłumaczy się następnie: Cum Lithvani in principio praefatum exercitum in Polonia congregaverant, fecerunt fieri rumorem, quod cum ipso conducere vellent regem Poloniae ad diem et terminum placitorum inter serenissimum principem et dominum meum gratiosissimum Regem Ungarie et ipsum Regem Poloniae observandum, sicque per Poloniam transitum facientes prefatam prodicionem perpetrarunt. Ex quibus Sanctitas vestra intelligere potest, an per Polonos pax et concordia, ut praemittitur, facte et firmate sint bona fide observate.

greckiego dane było Korybutowi, który uczynił przysięgę królowi Władysławowi i Jadwidze z księstwa swego nowogrodzkiego w Łucku in die beati Severini Confessoris 1386 r. Piszę się tam: *Nos Demetrius alias Corybut dux Litvaniae, dominus et heres de Nowogrodek*. Wspomina go i przywilej dany Litwie w r. 1387, pod tymże tytułem *dux Novogrodensis*, to jest Siewierskiego Nowogrodka.

#### N. 564. Rok 1389.

KONRADA Zölnera v. Rottenstein W. Mistrza pruskiego list do panów rady, oraz miast królestwa polskiego, w którym między innemi wyraża: z Koroną polską nie mamy innych stosunków nad dobre i przyjazne. Lecz wasz pan i król, oraz Litwini i Rusini nie sprzyjają ani nam, ani też prawdzie i sprawiedliwości.

List ten pisany po niemiecku bez daty, nieawodnie r. 1389, znajduje się w registrach królewskich p. 44. Voigt T. V, p. 520.

#### N. 565. Rok 1389.

SYMEONA księcia hołd wierności królowi Władysławowi, Jadwidze i królestwu polskiemu.

W r. 1389, w Inwentarzu Warszewickiego. Tego Symeona głucho wspomnianego biore za syna Jawnutę, przez którego świadectwo dane znajduje w transakcji Jagiełły z Krzyżakami r. 1411, d. 1 Lutego. *Simeonis filii Jawnutae*. Wykonał on podług Naruszewicza obecną przysięgę wierności królowi w r. 1389 *feria sexta ante festum Purificationis Marie Virginis*.

#### N. 566. Rok 1389.

SYMEON książę inaczej Liuhwenem nazwany, ślubuje bratu swemu rodzonemu Władysławowi, królowi polskiemu, litewskiemu i ruskiemu gospodarowi, jako będąc od niego postanowiony opiekunem dla mężów i ludu wielkiego Nowogrodu, zostanie z ludem i miastem rzeczonem wiernym Władysławowi, Jadwidze i królestwu polskiemu, z którym się łączy i nie odstąpi ich nigdy; będzie wspierał własnymi siłami, radą i ostrzeżeniami, bez chytrości i podejścia, i nie oderwie się na wieki od Korony, na dowód czego pieczęć swą do obecnego listu przywiesza. Dan w Sandomierzu w przewodną niedzielę w tydzień po Wielkiejnocy (25 Kwietnia) r. 1389.

Kopja tego zaręczenia, po rusku pisana, znajduje się w kopjach Metryki litewskiej w Warszawie, skąd ją przedrukował w całości Polewoj w ruskiej Biblijotece 1833 r. p. 91. Lubieński Opera Posth.

p. 184, drukował treść łacińską z inwentarzów. Treść ma także Warszewicki, a późniejszy inwentarz pod N. 23 napomyka, że akt ten był w archiwum królestwa i po łacinie. Naruszewicz toż samo potwierdza, mówiąc, iż data jego jest 1389 r. w Sandomierzu Dominica conductus Paschae, i że oryginał był pisany po łacinie i po rusku. Ruski oryginał wziął r. 1808 z Metryki Dubrowski do cesarskiej publicznej biblijoteki.

#### N. 567. Rok 1389.

SYMEON Jurgiewicz książę, Władysławowi oraz Jadwidze i koronie królestwa polskiego, składa hołd wierności i wciela się do królestwa. W Sandomierzu w oktawę Zmartwychwstania Pańskiego (25 Kwietnia) 1389 r.

Łaciński akt w Inwentarzu późniejszym oryginałów Metr. lit. jest pod N. 25. Lubieński Opera Posthuma p. 183. Zdaje się, iż tego Symeona Jurgiewicza, nie należy mieszać z Lughwenem, o którym wyżej mówiono jako o księciu nowogrodzkim, i bracie Jagiełły, lubo data taż sama w Sandomierzu, mogłaby dać do tego powód. Słowa inwentarza następne: *Symeon Jurgiewicz dux Vladislao et Hedvigi ac coronae Regni Poloniae homagium praestat, ac se Regno incorporat, 1389 in octava Resurrectionis Domini, Sandomiriae*. Oryginał wziął Dubrowski r. 1808, z Metryk litewskich do publicznej cesarskiej biblijoteki.

#### N. 568. Rok 1389.

Reces względem kongresu składanego w Neidenburgu, między postami króla polskiego Władysława i zakonu dla spraw litewskich. Dan w dzień ś. Filipa i Jakuba (1 Maja) 1389 r.

Niemiecki w Królewcu, a treść w Napierskim N. 459. Tego bezskutecznego kongresu było wypadkiem, odprawione przez zakon poselstwo do cesarza Wacława, wymienione u Napierskiego pod N. 461, z opowiedzeniem mu wszystkiego i z prośbą wstawienia się za zakonem. Czy to obawa silnego teraz króla Jagiełły, czy to zbieg okoliczności, czy też ścieśnienie przez Polaków handlu pruskiego, skłoniły Mistrza szukać przyjacielskich z królem polskim układów. Spełził już był na niczem zamiar ułożenia się w Solcu nad Wisłą (\*). Naznaczony więc nowy zjazd w Neidenburgu. Byli na nim: ze strony króla: książę Skirgiełło z Litwy, Ziemowit mazowiecki, biskup poznański, oraz wielu innych świeckich i duchownych panów. Ze strony zakonu: wielki komtur Konrad Wallenrod, podskarbi Siegfried Walpot v. Bassenheim, szatnik (Trapier) Jan, marszałek z Froburga, komtur toruński Ludwik Waffler i wielu innych urzędników. Ci za podstawę pokoju przyjęli powtórnie trzy artykuły poprzednie: 1) Wymianę niewolników. 2) Zabezpieczenie na przypadek odpadnięcia od wiary, i 3) uzna-

(\*) Szczegóły jego w papierach królewskich.

nie wszelkich praw i wymagań zakonu. Sześć dni upłynęło na wzajemnych tokowaniach i swarach. Co do dwóch pierwszych punktów zdawały się strony porozumiewać. Co do trzeciego, posłowie polscy wręcz powiedzieli, że go nierozumieją i nie wiedzą jakich praw i domagań może zakon szukać za twierdzenia przez króla. Tu dopiero rozwiązały się usta posłów zakonu, oświadczyli szumnie, iż pod temi prawami rozumieją wszelkie pretensje, służące zakonowi z darów Mendoga, z bull papieżów Innocentego IV i Aleksandra IV; z nadań lennych cesarza Fryderyka, stosujących się do krajów żmódzkich i litewskich, które zakon zawojował na poganach, i do których ma od dawna niezaprzeczone prawa (\*). Na to, że sprawiedliwym gniewem i oburzeniem odpowiedzieli polscy posłowie: Teraz dopiero rozumiemy, że nie więcej nie pragniecie jak tylko całej Litwy, i że nie dla wiary, ale w celu wydarcia królowi jego krajów, prowadzicie z nim wojnę. Na tem przerwano wszelkie dalsze układy. Przy rozejściu się wyrzucono zakonowi na oczy, że na padnięciem nieprzyjacielskim na Ekharda v. Walde ciężko zakon wykroczył przeciw królowi, albowiem Ekhard był wassalem i wiernym sługą króla.

#### N. 569. Rok 1389.

KONRADA Zöllnera v. Rottenstein W. Mistrza pruskiego, raport szczegółowy, posłany do celniejszych książąt niemieckich, opisujący jaki miały skutek traktacje względem pokoju z Jagiełłą i Skirgiełłem odbyte w Neidenburgu (1). Mianowicie zaś o tem wszystkiem uwiadomił Mistrz króla rzymskiego Wacława przez umyślne doń poselstwo, sprawowane przez wielkiego komtura Konrada Wallenroda, oraz dwóch innych urzędników zakonu, to jest komtura gdańskiego Wolfa z Zolnhart, oraz hrabiego Rudolfa z Kyburg. Wacław natychmiast napisał do Jagiełły, którego zowie królem Krakowa, list groźny, który on sam tak nazywa (*direximus litteras seriosas*), i kopją jego przesyłał postów przesał W. Mistrzowi, której treść tu niżej umieszczona.

#### N. 570. Rok 1389.

ALEKSANDER młodszy Witold, książę grodzieński i brzeski, przyrzeka bratu swemu Skirgielle związek przyjaźni, obiecuje niewierzyć oskarżycielom, odpuszcza mu wszelkie urazy, za-

raża razem pomoc przeciw wszystkim nieprzyjaciółom, wyjąwszy króla polskiego. (*Alexander alias Vitholdus Dux Grodnensis, Brestensis, Skirgelloni fratri suo promittit amicitiae vinculum, neque accusatoribus se fideri daturum, remittit omnes injurias, auxilium contra omnes hostes, excepto rege Poloniae pollicetur*). Dan w Lublinie w sobotę między oktawą Wniebowstąpienia Pańskiego 29 Maja 1389 r.

Znajduje się pod N. 24, późniejszych inwentarzów; jest także i w Inwentarzu Warszawskiego pod tymże 1389 rokiem. Krótką być musiała ta zgoda, kiedy Witold w następnym roku wedle Długosza T. I, p. 119, schronił się do Prus od prześladowań Skirgiełły. Będzie to drugie odpadnięcie od zakonu Witolda, któremu zaprzecza Voigt. Oryginał ruski tego aktu zabrał z Metryki litewskiej r. 1808 Dubrowski, do cesarskiej publicznej biblioteki.

#### N. 571. Rok 1389.

Porozumienia przyjazne między W. Mistrzem a księciem Skirgiełłą trwające, zdawały się przeszkadzać w r. 1389 wyprawom zakonu na właściwą Litwę. Wszakże Liwończycy, oraz komtur Ragnety Jan v. Rumpenheim, a także rządcą Insterburga nie raz wpadali do Żmódzi, ażeby uprowadzać żywność konie i bydło, raz z okolic Niewiaży i Swintuppy, drugi raz z kraju Kallen (2). Raz drogo przypłacił podobny najazd, w okolicy Medenik wymierzony, komtur memelski Markward z Raschau, a nie Kaschau jak choe Wigand. Albowiem Żmódzini, wcześniej uwiadomieni o jego ciągnięciu z małą garścią konnicy, przepuścili go bez przeszkody w głąb kraju, tym czasem zebrali się w znaczny hufiec, napadli niespodzianie powracających Niemców nad błotnistym jeziorem jedną tylko mającym drogę, zabili czterech zakonnych rycerzy oraz 66 innych zbrojnych wojowników, pojmali w niewolę samego komtura, przywiązali nogi jego konia do czterech palów, otoczyli go ogromnym stosem drzewa i ofiarowali bogom przez całopalenie (*Lindenblatt* i *Wigand*). Pomiedzy zabitymi wojownikami znajdował się także Erwyn ze Stockheim dawniejszy kompan Mistrza, oraz hrabia z Querfurtu. Wigand mówi, że w tej rozprawie poległo od 60

(\*) Domagania się swoje zakon opierał: a) na 8 dokumentach darownych Mendoga z lat: 1253, 1255, 1257, 1259 i 1260; b) na potwierdzeniu rzeczonych darów przez bulle Innocentego IV i Aleksandra IV, darujących wszystkie kraje, któreby zakon dostał od pogan lub na nich zawojował; c) na darze Fryderyka II, przyznającym za własność zakonu wszystkie te kraje, które podbije i w którychby tylko powiewała chorągiew zakonu.

(1) Raport rzeczony bez daty jest w regestrach królewieckich p. 36, i cały ciąg traktacji dosyć szczegółowie wyluszcza.

(2) *Lindenblatt* str. 67.

do 70 i więcej szlachty, a poganie zabrali tu więcej 200 koni Krzyżakom. Voigt T. V, p. 521.

#### N. 572. Rok 1389.

W. Mistrz prosi księcia Skirgiełły o odłożenie dnia naznaczonego do wymiany branców wojennych, ponieważ jest słaby i wielce zatrudniony (ob singularem sui corporis debilitatem). Dan w Hammerstein na granicy Saxonji, we wtorek po św. Jakubie (dnia 27 Lipca) 1389 r.

List w niemieckim języku, wyświecający, że Skirgiełło nie był tak złym, jak go malują kronikarze, że obchodził się łaskawie z brańcami zakonu, i zawsze do wymiany ich był gotów. O chorowitym stanie zdrowia Mistrza już w tym czasie, dotąd nie wiadomo i dziwiono się, dla czego nie był przytomny przy wielu ważnych układach. Treść aktu tego w Napierskim N. 460. Ze w tym roku ścisłe i sekretne porozumienie panowało między W. Mistrzem a Skirgiełłą, nie tylko dowodzą bardzo uprzejme listy W. Mistrza do Skirgiełły pisane, które są w Królewcu i ledwie nie dowodzą otwartej obu przyjaźni, ale nawet w jednym liście do niego od W. Mistrza czytamy w registr. królew. p. 51: „Yo. ir und wir uff die cziet heimlichen czusamen quemen, also das ez nicht viel lute dirfuren, das were uns desto lieber.” Niemiec knujący zdradę prosi Skirgiełłę, aby jak najmniej ludzi mogło wiedzieć o tajemnym ich zjeździe, w tym czasie odbyć się mającym; z tego to zapewne powodu już to Mistrz, już Skirgiełło pokilkakroć odkładali porozumienia się termina, ile z papierów królewskich widzimy. Mistrz W. ciągle składał się chorobą cielesną od osobistego zjawienia się i raz nawet obiecał na zjazd wysłać swego wielkiego komtura lub marszałka, albo nawet obu razem, jeśliby sam dla słabości nie mógł przybyć na termin. W innym liście Mistrz W. uprzejmie dziękuje Skirgiełle, za łaskawe i przyjazne obchodzenie się z więźniami zakonu.

#### N. 573. Rok 1389.

ENGELHARD Rabe marszałek i Konrad Walenrod wielki komtur Krzyżaków, ugadzają się ze Skirgiełłą W. ks. litewskim o zobopólne wykupienie branców 1389 r.

Bez dnia i miejsca, w Inwentarzu Warszawskiego pomieszczony, nie wiadomo azali poprzedzający lub następujący po Hammersteińskim d. 27 Julii.

#### N. 574. Rok 1389.

WACŁAW cesarz i król czeski, donosi W. Mistrzowi Konradowi Zölner, w jaki sposób domagał się od króla Krakowa (regi Cracovie) uchylenia wszelkich zażaleń, czynionych na za-

kon względem Litwinów. Dan w Pradze dnia 21 Septembra 1389 r. czeskiego panowania 27, a rzymskiego 14.

Akt ten łaciński, w Napier. N. 461, wykazuje jak mylnie dotąd był używany rachunek lat panowania Wacława. W liście swym do króla krakowskiego Wacław wyrzuca poważnie niesprawiedliwe i uparte odmawianie Jagiełły względem wymiany niewolników, gani z góry wzbranianie się jego dania rękoma na ten przypadek, jeżeliby lud litewski odpadł od wiary, jak tego tak częste w przeszłości dawał dowody. Tém więcej uczynić to był powinien, gdy lud litewski z wielu względów będąc niebezpieczny dla zakonu, teraz otrzymuje z Polski, konie, broń, amunicję i inne potrzeby wojenne. Gdy zaś teraz, mówi dalej, zakon przekonany o sprawiedliwym swém na mocy listów żądaniu, całą tę sprawę wytacza przed trybunał cesarza, całej rzeszy i kurfirstów, a on jako głowa rzeszy winien jest bronić praw zakonu: zatem uroczyste domaga się od Jagiełły i napomina go, przedsięwziąć najdzielniejsze środki, aby nie tylko Litwini przetrwali w wierze bez szkody i uszczerbku sąsiednich chrześcijan; ale też starać się aby zakon krzyżacki pozostał przy swych krajach, ziemiach, posiadłościach, prawach, swobodach i wolnościach, oraz chwalebnych zwyczajach. W przeciwnym razie, jako stróż sprawiedliwości, będzie powinien przyrzec zakonowi wszelką pomoc w swoim i rzeszy imieniu, zasłonić go od ucisku i zachować przy jego prawach. Przesyłając cesarz list swój do Jagiełły, Mistrzowi powiada: Quod Illustri Wladislao Regi Cracovie etc nostras direximus litteras seriosas. Dodaje nadto: Preterea ex dictorum fratrum relatione comperimus, qualiter iidem Litvani iuxta morem antiquum et sub generali errore conceptum in interritu christianorum victimas et libamina offerunt, dictisque fratribus, ipsorum domos per vim acquisitas incendio concremarunt. Quodque habitatores et incole parcium Polonie prefatos Litwanos, in armis, equis, bombardis sive pixidibus et earum operariis, sive magistris ac omnibus aliis, que ad sustentationem gverrarum spectare noscuntur, fortificant et in acquirendis eisdem juxta posse et vires suas prebeant auxilium. Voigt T. V, p. 519.

#### N. 575. Rok 1390.

DIMITR książę opisuje granice z królem Władysławem, przyrzeka mu przymierze i posiłki przeciwko wszystkim, wyjąwszy własnych braci, których atoli nie chce wspierać przeciw królowi.

Bez miejsca i czasu, około r. 1390, na papierze po łacinie pisany akt, wyjęty z inwentarza Warszawskiego. Kojalowicz T. II, p. 14, powiada, że ten Dimitr Korybut otrzymał od Jagiełły potwierdzenie na księstwo Nowogrodu Siewierskiego.

#### N. 576. Rok 1390.

JAGIEŁŁO, odwoławszy z Prus Witolda, za pośrednictwem wielolicznych ofiar i obietnic, ocią-

gał się z ich dotrzymaniem, a może i nigdy szczerze o tém nie myślał. Przekonywał się Witold boleśnóm doświadczeniem, że nie on, jak się spodziewał, ale zawsze Skirgiełło brat królewski pisał się i był księżęciem trockim. Skirgiełło zapisał nadto Jagiełło ojcyste dobra Witolda listem w Lublinie sprawionym, a gdy o to się skarżył i składał się przywilejami, kazał je Jagiełło uważać za żadne. Nie chciał mu zwrócić także krajów ruskich, na które dał mu przedtem przywileje, a mianowicie tych, które należały do Lubarta. Skirgiełło więc gruby, dziki i nieokrzesany aniżeli król brat jego, wylewający się na wszelkie rozpusty i pijatki, i ciągle w rozkoszach sprośnych zatopiony, pogardzony od własnych poddanych, był wyniesiony na wieloksiężę krzesło przez Jagiełłę (1), i czynił Witoldowi dotkliwie przykrości. Wszystkie jego skargi i domagania się, przez wielokroć wysyłanych wojewodów zanoszone, służyły jedynie do zwiększenia nieufności Jagiełły, ciągle wzrastając, tak, że nakoniec w niczém niewierzył Witoldowi. Umiął go król łudzić przez czas długi nadziejami, lecz tymczasem chwycił, kuł w kajdany i sadzał do ciemnic najwierniejszych sług Witolda, brał ich na tortury wodą, otaczał go zewsząd szpiegostwem i strażą, aby nie pisał żadnych listów na Ruś lub do Krzyżaków, pozabierał krewnym jego wszelkie dziedziczne ich dobra, coraz więcej odstręczał lub usuwał od niego najszczerzych stronników i przyjaciół (2). Przyszło nakoniec do tego, iż Witold mógł jedynie żyć i przestawać z własną swą córką (Zofją), której zameściu z W. ks. moskiewskim rozmaite kładziono przeszkody, aby odjąć wszel-

ką nadzieję obcego wsparcia i pomocy (Lindenblatt i Karamzin). Widząc przeto Witold położenie swe nie lepsze od niewoli, zadrzał ze strachu, gdy dotł doleciały wieści, że Skirgiełło zamyslał nawet o odebraniu mu życia, gdyby jeszcze dalej nie zaprzestał domagać się ojcystych posiadłości, lub znalazł osoby, któreby mu w téj mierze chciały pomagać.

Do żywego znecierpliwiony książę nie mógł długo znieść takich obelg, i postanowił za pomocą oręża uciec Wilno. Krąży podanie o chytłym podstępnie zajęcia Wilna, pod pozorem wprowadzenia wozów niby z żywnością na wesela córki, a rzeczywiście z ukrytym w nich zbrojnym ludem; ale gdy wozy już stanęły w Wilnie, a Witold nie nadbiegł z pomocą, tymczasem Sudimont poufał księcia Korybuta, który był komendantem miasta, odkrył mu plan zdradziecki, i wraz wszystkich zbrojnych wyciągnięto z wozów i wtrącono do więzienia (3). Po zniweczeniu i téj nadziei, nie pozostawało Witoldowi jak rzucić się w ręce zakonu krzyżackiego i prosić jego pomocy.

W pierwszych przeto dniach r. 1390, wysłał z Grodna Witold do Prus już w charakterze postów, już zakładników dla W. Mistrza: braci własnych Zygmunta i Konrada (?), także siostrzeńca, żonę swą, córkę i siostrę, a nakoniec trzymanego u siebie w więzieniu księcia smoleńskiego (Hleba Światosławowicza, jak się domyśla Karamzin), w towarzystwie więc więcej aniżeli stu wiernymi mu pozostałych Litwinów, którzyby zawarli nowy traktat z zakonem przeciw Jagielle i Skirgielle. Lindenblatt wysyłać każe z Grodna brata Witoldowego Iwana i księcia

(1) Kojalowicz T. II, p. 1 i 2.

(2) Dla okazania sposobu tłumaczenia się Witolda, a razem rozdrażnienia jego umysłu, wypisujemy tu skargi jego własne z rękopismu królewskiego, pod tytułem: Dis ist Witolds sache wedir Jagaln und Skirgaln. Fol F. Mówi Witold: »Jagal habe dem Herczog Skirgal mit Privilegien al sein (Witolda) vaeterliches Erbe auf dem Hause zu Lublin verschrieben; daruber habe er oelter geklagt, aber ich mochte die privilegien mit nichte nedarwerfen; und ich bat ouch czu herczogen Jagaln brife und privilegien obir di lant, di her mir gegeben hatte, obir das Rusche land, das Luwbarten was gewest, das ich das behalden mochte.« Dalej Witold prowadzi, że o to posyłał do Jagiełły wielu wojewodów, lecz on tych wojewodów powtracał do więzienia, »sie mit wasser gemardert, sie in Eisen geschmidet und in Temeniczen gesetzt.« — Ze Skirgello przemyślał »wie her mich toten, wen her wol woste, das ich noch min veterlich Erbe welde gewinnen und des besorgte her sich wol, das mir das leit were, das her myr vorheld myn vetirlich erbe.« — Względem obchodzenia się z sobą mówi Witold: »Uff di czit hat ich als vil nicht vriheit, das ich mynen Boten mochte senden wo ich wolde, aber brife noch ken Pruessen noch ken Russen und bin by In gewest als ein eigener, ich hatte keine vryheyt bi In in keinen dengen, an ein meidelin, min tochterchin hatt ich und an demselben hatt ich keinen willen nicht, das ich mochte geben, weme ich wolda und man bat si von mir fil und sie werten mir und hisen mich, ich solde sy nicht weggeben und vorchten sich das mir von irtenhalben fruende mochten werden u. s. w. Ze Witold nauczył się po niemiecku w Prusach, wiemy ze Strijkowskiego.

(3) Tak opowiada raport w Królewcu Fol. E, p. 54. Napomyka też krótko Wigand p. 301. Długosz p. 121. Kojalowicz p. 4.

Andrzeja z listem zapieczętowanym (1). Poru-  
czono im ofiarować zakonowi, nie tylko święte  
i niezłomne dochowanie tego, co wprzód było  
umówionem, obiecanem i darowanem, ale nadto  
wydanie w ręce zakonu miasta Grodna i innych  
zmków, w zakład wierności. — Tak smaczny  
kęs nie mógł być pogardzony przez zakon, go-  
towy zawsze wspierać słabszego przeciw silniej-  
szemu, nie z szlachetnych zaiste pobudek, lecz  
w celu zysku i zwaśnienia zgodnych braci i spo-  
życia obu. Zapominał zakon o świeżych zdra-  
dach, przewidywał nowe, wspierał przecię Wi-  
tolda, bo pragnął Żmójdzi, żądał zerwać węzeł  
jednoczący Litwę z Polską i pokłócić choć na chwi-  
lę Witolda z Jagiełłą. Wojna przeto z Litwą by-  
ła nieodzowną; zaczęto czynić przygotowania  
i mistrz wysłał do Grodna posłów dla umówienia  
się o wszystkim z Witoldem.

#### N. 577. Rok 1390.

My... knjaz Witowt czynim wiadomo tym na-  
szym listem, kto nań spójrzy lub czytany usły-  
szy: dopatrzyliśmy się tego, że skarżył się ksiądz  
(kniaz) Andrzej Wasilo na Swidrygiełła, a Swi-  
drygiełło skarżył się na Andrzeja, i my przeko-  
naliśmy się... i postanowiliśmy, iż połowa pola  
przyległa wsi Andrzeja ma należeć do wsi Andrze-  
jowej, a połowa pola, przyległa ziemiom Swidry-  
giełły, ma należeć do Swidrygiełły. Andrzej mo-  
cen osadzać swą połowę, Swidrygiełło zaś nie-  
ma wstępować do Kromi, a władać tylko swą  
dzielnicą w Kromiecz, w którą nie ma wstę-  
pować Andrzej. A na to wszystko daliśmy list  
obecny Andrzejowi i pieczęć naszą przywiesiliśmy.  
Dan w wielki Czwartek, Kwietnia 3 dnia 6898  
(1390 r.).

Zachodzi tu omyłka w dacie miesiąca, bo Wiel-  
kanoc w 1390 r. przypadała 3 Kwietnia, a za-  
tém Wielki Czwartek był 31 Marca. Oryginał par-  
gaminowy 4 werszki długi, a 3 werszki szeroki,  
na odwrocie ma oznaczone numera, pod którymi  
w księgi wniesiony. Przechowuje się w Moskwie u wi-  
ceprezesa Towarzystwa historycznego Czertkowa.  
Wspomniany w akcie Andrzej Wasilo jest pierwszy  
biskup litewski po przyjęciu wiary przez Jagiełłę,  
spowiednik niegdyś królowej Jadwigi. Nadanie więc  
sporne musiało być uczynione katedrze wileńskiej  
lub dobrom biskupim.

#### N. 578. Rok 1390.

WITOLD książę łucki i grodzieński, oraz książ-  
że Jan Holszański (z Galszan) syn Algimunta,  
przyrzekają W. Mistrzowi Konradowi Zolner  
w przeciągu roku zapłacić za prowiant, który be-  
dzie z Prus dostarczał Witoldowi do Litwy, dla  
prowadzenia wojny z Jagiełłą i Skirgiełłą, w celu  
odzyskania swego dziedzictwa:

My Witawt z B. ł. książę łucki i grodzień-  
ski, wyznajem jawnie obecnym listem i dajem  
wszystkim wiedzieć, iż zawarliśmy z W. M. Kon-  
radem Zolner przedwstępną umowę (vorworten):  
Cokolwiek na nasze zażądanie, przysła nam  
z Prus maki i innych rzeczy, za to wszystko je-  
mu, zakonowi i jego sukecessorom, dobrowolnie  
i wiernie bez wszelkiej chytrłości zapłacim sami  
z naszemi sukecessorami. Jeżeliby napominał  
nas o uiszczenie się z rzeczzonego długu, tedy za  
rok od obecnego terminu powinni byćdźmy jemu  
zapłacić. Wyplaciwszy w przeciągu roku dług  
wzmiankowany, jeżelibyśmy po co posyłałi do  
kraju pruskiego, bądź do W. M. bądź do jego  
pełnomocników i urzędników, mamy zawsze po-  
słać im list nasz z przywieszoną pieczęcią, w któ-  
rym będzie wyrażono przysłania czego żądamy,  
a to dla tego, aby przy żądaniu zapłaty, mógł  
nam złożyć udowodniające nasze listy, cośmy od  
niego wzięli, i za to wszystko zapłacim mu wier-  
nie bez wszelkiej chytrłości, jak wyżej wyrażo-  
no. To wszystko my książę Witawt z oświe-  
conym księciem Iwanem z Galschan synem Ou-  
gemunda (Iwan syn Algimunta książę holszański)  
honorowie i niezłomnie zamierzamy dotrzymać  
z naszemi następcami, tak jakoby było zaprzy-  
siężone. Dla większej wiary my Withawt z księ-  
ciem Iwanem z Galszan do obecnego listu oba  
przywiesiliśmy nasze pieczęcie. Dan nad Like  
(Hełk?) roku pańskiego 1390 w najbliższą środę  
przed ś. męczennikami Fabjanem i Sebastjanem  
(d. 19 Januar.).

Oryginał pergaminowy pisany po niemiecku, jest  
w królewieckim tajnym archiwum, Szufl. 52, N. 11.  
i szuflada 56, N. 1. Treść jego ma Napierski  
N. 464 i powiada, iż pieczęć Witolda z napisem łaciń-  
skim na czerwonym wosku, jest dobrze docho-  
wana. Iwana zaś Algimuntowicza ze słowiańskim  
napisem, wycisniętą na żółtym wosku. Drukował ten  
diplomata Łukasz Dawid VII, S. 219 i Baczko His.  
Prus. B. II, S. 244—245. Beilage XVII.— Zoba-  
czyć Voigta T. V, p. 536. Według Lindenblat-

(1) Wigand p. 301. Cumque venisset in Gartyn, misit fratrem suum Iwanum et ducem Andream cum litteris sigillatis ad Magistrum, dicens omnia qui dudum promississet firmiter velle tenere. Kro-  
nika pruska p. 42 wspomina o księciu Jerzym z żoną i księciu Iwanie z żoną, oraz o synie królew-  
skim, przywiezionym w kajdanach Smoleńskim księciu.



ta miał książę Jan Holszański za żonę siostrę ro-  
dzoną małżonki Witoldowej. Brotze wątpi, aby  
złe przez niego wyczytany książę z Galszan syn  
Ougemunda istniał kiedykolwiek w Litwie, które-  
go nawet księstwa nie zna. Możemy go upewnić,  
że miasteczko Olszany z starożytnym zamkiem do  
dziś dnia istnieje o 3 mile od Oszmiany, a Litwi-  
nom ród książąt Olszańskich czyli Holszańskich nie  
obcy. Algimunt sam pisał się Ougemundes.

Umowa ta zawartą została z posłami Mistrza, wy-  
słanemi do Grodna do Witolda to jest: komturem Ar-  
noldem von Buergein, rycerzem Markwardem v. Salz-  
bach i (prefectus) zawiadowcą Rastenburga Toma-  
szem Surwille, którym było poruczone wejść w ukła-  
dy z Witoldem względem sprzymierzenia się prze-  
ciw Jagielle. Z temi posłami udał się Witold i książ-  
że Olszański Iwan nad rzekę Hełk, gdzie miało  
się zebrać więcej urzędników zakonu. Tu Witold  
w osobnym wydanym dokumencie, nie tylko zatwier-  
dził poprzednie swe obietnice, ale nadto dał uro-  
czyście zaręczenie Mistrzowi zapłacić w przeciągu  
jednego roku za wszystkie prowianta, których za-  
potrzebuje od niego do Litwy w celu prowadzenia  
wojny, to jest za mąkę i dalszą żywność oraz wo-  
jenne potrzeby.

Wkrótce po tej umowie 40000 wojska zakonu  
wtargnęło do Litwy pod dowództwem marszałka za-  
konu. Złączył się z niemi Witold ze swemi zacią-  
gi. Obrócono drogę ku Kiernowu nad Wilją, ale  
załoga przestrzeżona, spaliła zamek. Ztamąd rzu-  
cono się na Mejszagołę, której załoga z 1100 ludzi  
złożona mocno się broniła, atoli poddać się musiała  
po wybiciu 400 Litwinów, i ogniem zamek strawiony.  
Przez dni 12 niszczone wszystko w litewskim kraju,  
zabito więcej tysiąca ludu i po tém krwawem dziele,  
pasowano na rycerskie dostojęństwo walczących  
w Litwie cudzoziemców. Uprawdając do Prus wię-  
cej 2000 niewolników (\*) złożono dziękczynne modły  
za tak zwany w duchu wieku pomyślny najazd (Reisa)  
i pobłogosławienie orężowi zakonu przez Boga. Wi-  
gand i Kojalowicz p. 5. Voigt T. V, p. 536—537.

## N. 579. Rok 1390.

WITOLD książę łucki i grodzieński przy-  
rzeka wiernie dochować zakonowi uczynione  
poprzednio obietnice:

»My Wythawt z Bożej łaski książę łucki  
i grodzieński jawnie wyznajemy obecnym listem,  
jako trwale i w zupełności chcemy dotrzymać  
wszystkie nasze listy i obietnice, dane przewie-  
lebnemu panu duchownemu, panu Konradowi  
Czolner v. Rottenstein W. Mistrzowi niemieckie-  
go zakonu i zakonowi wtedy, gdy byliśmy wy-  
zuci przez naszych braci stryjecznych z ojcow-  
skiego dziedzictwa, i gdy przybywszy do niego  
oddaliśmy się Bogu i przewielebnemu panu du-

chownemu panu Konradowi Czolner v. Rotten-  
stein, W. Mistrzowi, oraz jego zakonowi do  
wiary chrześcijańskiej (czum Cristen gloyben).  
Jakieśmy w owych wymienionych czasach na  
siebie wydali zapisy, znajdujące się w ręku do-  
stojnego Mistrza, wszystkie chcemy stale i mo-  
cno zachować i odtąd nie czynić na wieczne cza-  
sy nic pod żadnym względem przeciw zakonowi  
ze wszystkimi, co naszą trzymają stronę.  
Żeby zaś to nienaruszonem i niezłomnem zosta-  
ło, na to my książę Withawt na Łucku i Gro-  
dnie (czu Luczig und czu Garten) przywiesili-  
śmy naszą pieczęć z naszą dobrą wolą i wie-  
dzą, wspólnie z jaśnie oświeconym księciem  
Iwanem z Galschan synem Ougemunda (Algimun-  
ta księcia Holszańskiego), który również przy-  
wiesił swą pieczęć. Dan nad Like r. od Naro-  
dzenia Bożego 1390, w najbliższą środę przed ś.  
Męczennikami Fabjanem i Sebastjanem (19 Stycz.).

List ten, pisany ciemnym niemieckim językiem,  
wyjęty jest z transumptu łacińskiego sprawionego,  
wedle Długosza z powodu pokoju r. 1393 z Wi-  
toldem zawartego na prośbę W. kommandora za-  
konu niemieckiego Wilhelma de Halfenstein d. 29  
Kwietnia 1393 roku w Marienburgu, w którym się  
razem znajduje i zapis 1384 r. od Witolda jako-  
by Krzyżakom wydany. Transumował Mikołaj Rom-  
pardi kleryk diecezji pomezańskiej, notariusz ce-  
sarski. Opisał on dwie pieczęcie, jakoby przy ory-  
ginalie będące: jedną Witolda na czerwonym wo-  
sku okrągłą z pogonią i napisem. Sigillum Wi-  
toldi ducis in Trokken; drugą pieczęć z wosku  
żółtego, podługowatą, mającą wyobrażenie rycerza  
z rozpuszczonemi włosami, stojącego z podniesio-  
nemi rękami jakby do modlitwy, z napisem ru-  
skim, którego nie mógł wyczytać. Niema właściwie  
u Krzyżaków ani jednego z tych czasów oryginal-  
nego zapisu Witolda. Owszem nigdy potem za-  
kon z niemi się nie popisywał, co dowodzi, że by-  
ły fałszywe, i za takie je mam w mojem przeko-  
naniu. Będący tutaj w mowie zapis Witolda dru-  
kował Narbutt *Dzieje Litwy* T. V, p. 24, w Do-  
datkach; Baczko w *Historji Prus* T II, str. 243—244,  
w *Preuss. Annal. Quart II*, S. 44; Łukasz Dawid  
B. VII, S. 178. Treść jego ma Napierski *Ind.*  
*Corp. Dipl. N. 494*. Pod tak głuche zatwierdze-  
nie mógł zakon podsunąć, jakie się mu podobało  
zapisy.

Witold zawiedziony w nadziei zostania W. ks.  
litewskim, jak tego pragnął usilnie, rzucił się z żo-  
ną, dziećmi i poufałami, oraz bratem Zygmuntem  
na początku Stycznia r. 1390 w ręce Krzyżaków,  
którzy wielce się cieszyli z rozerwania związku  
między Polską a Litwą. Przewidywał Mistrz, że  
Witold przeciw zdradzie krzyżackiej podstępami  
się osłania i dopiawszy swych zamiarów, zostanie

(\*) Wigand powiada: Vexillum s. Georgii tenuit dominus Appil Vochs de Flanken, comes de Morse  
vulgariter et dominus de Märka vulgariter insignia militaria susceperunt.

najzawziętym nieprzyjacielem zakonu. Chytry więc krzyżak żonę Witolda i jego córkę, które opuściwszy ojczyste progi szukały u zakonu przytułku, wraz z ich krewnymi porożadzał pod strażą po różnych zamkach krzyżackich. Także brata Witoldowego Zygmunta i W. ks. smoleńskiego (Hleba Swiatosławicza), którego przywiózł z sobą Witold jako niewolnika, lat trzy więził w Marienburgu jako zakładników, gdy dalsza Witolda drużyna po innych zamkach pilnie strzeżona była. Boleśniej jeszcze uczuł Witold nierozwagę swego kroku, gdy zaczepieni Litwini w tymże samym roku napadli na cenniejsze zamki, które zostały wierne Witoldowi, to jest: Brześć Litewski, Łuck i Suraz nad Narwią i zdobyli je, tak, że przy jednem Grodnie pozostał. Lecz i te było obleżone w Marcu 1390 roku przez króla polskiego i Skirgiełłę. Obroniła się wprawdzie załoga z Litwinów i Krzyżaków złożona, zwłaszcza, gdy Witold z marszałkiem zakonu przyciągnął na odsiecz. Lecz zaledwie marszałek odciągnął do granic pruskich, gdy zwada wszczęta między Litwinami i Krzyżakami załogę składającą, zdradliwie poddała Grodno Jagielle (Lindenblatt). Opuszczony od wszystkich Witold, nie mając gdzie przychylić skołatanę głowę, udał się na Zmójdz, która jedna była mu jeszcze wierna i zaczął namawiać możniejszych panów, aby przyznali go za zwierzchnika i poddali się zakonowi w celu jedynie wydalenia nie milego Skirgiełły. Voigt T. V, p. 537—538. Trzyletnie utrzymywanie rodziny Witoldowej, oszacował zakon na 100,000 marek, które Witold zobowiązał się wynadgrodzić. Zobacz Lindenblatt Jahrbuech. S. 74 i 79 i Voigta Hist. Marienburga.

W tym roku zaproszony przez Witolda do Marienburga książę mazowiecki Henryk, na zaręczyny córki Witoldowej z W. ks. moskiewskim, zapamiętał się zakochał w pięknej siostrze Witolda zwaną Ryngalla, z którą, porzuciwszy stan duchowny, ożenił się w Marienburgu. Księcia tego użył sekretnie Jagiełło do namawiania Witolda, aby powrócił do ojczyzny, obiecując wynieść go na wielkie księstwo. Tą podchlebną nadzieją łechtany Witold, wszystko gotował do powrotu. W tymże roku przejeżdżała przez Nowogrod z Gdańska wieziona córka Witolda do Moskwy, w towarzystwie wymienionego wyżej księcia Jana Algimuntowicza, ile widać z wydanego przeze mnie latopisca p. 207.

## N. 580. Rok 1390.

MYRACIUS wojewoda siedmiogrodzki, przysięga Władysławowi królowi polskiemu, z wszelkimi siłami ciągnąć przeciwko królowi węgierskiemu. Dan w Lublinie w święto ś. Agnieszki (21 Stycznia) r. 1390.

Niemcewicz Pamiętniki T. II, p. 60.

## N. 581. Rok 1390.

My WŁADYSŁAW z. B. ł. książę i pan na Opolu, Wieluniu, Kujawach i Dobrzyniu, zobowią-

zujemy się bez chytrłości obecnym listem, będąc wezwani na piśmie lub przez posłańców, od księcia Aleksandra (litewskiego) naszego ulubionego zięcia, o danie mu pomocy przeciw wszelkim ludziom, którzyby usiłovali domierzyć mu gwałt w ziemiach Lessow, Tucznów i Bromberg, wesprzeć go szczerze radą, słowami i uczynkiem, w czem tylko będzie potrzebował. Gdybyśmy się dowiedzieli o grożących mu krzywdach w przyszłości, te odwrócim, uśmierzym, lub go ostrzeżem szczerze wedle przemożności. Gdybyśmy w tym razie nie mogli pośpieszyć mu z pomocą, ślubuję wedle przemożności wspierać go w innych sprawach. Dan w Lesslau w dzień Wniebowstąpienia (12 Maja) 1390 r. i pieczęć przywieszamy.

Z niemieckiego oryginału pergaminowego drukował 1839 w Warszawie Kazimierz Stronczyński w dziele: Wzory pism dawnych w przerysach wystawione i objaśnione N. 40.

## N. 582. Rok 1390.

WŁADYSŁAW król polski, najwyższy książę Litwy, a pan i dziedzic Rusi, daruje świeżo zbudowanemu w Wilnie kościołowi ś. Stanisława, własną swą wioskę Ponary blisko miasta leżącą, ze wszystkimi jej przynależnościami i pożytkami tak, jak ją dzierżał królewski ojciec Olkardus i sam król. Nadto jaz królewski na rzeczce Vilja zwaną (obstaculum in superiori parte nostri obstaculi in fluvio Vigilia situati), i dziesiątą pozwala brać rybę z rzeczonoego jazu, dziesięcinę z dóbr skarbowych w Niemieży, oraz dwanaście pudów (talenta pud dicta) wosku z dworu zamku wileńskiego, który cztery kroć do roku po trzy pudy brany będzie. Za to co dzień będzie czytana msza jedna za królewską duszę. Dan w Wilnie w niedzielę po Wniebowstąpieniu 1390 r. (die dominico infra octavas ascensionis Christi: 15 Maja). Dan przez ręce kanclerza Zakliki.

Łaciński oryginał pergaminowy, jest w aktach kapituły wileńskiej, a u mnie kopia wyjęta z transcriptu sprawionego przez Zygmunta I, roku 1518, in conventu generali Brestensi. Ponary folwark o milę prawie od miasta Wilna położony, na drodze kowieńskiej nad brzegami Wilji, zowie się także Góry dla tego, że jest między górami, Ponarami. Nazwany od rzeki Neris dziś Wilją mianowaną. W Litwie zwyczaj jest powszechny osady nad rzekami leżące, nazywać dodając przymek po do nazwiska rzeki, tak np: Poszyrwincie, od rzeki Szyrwinty, — Pomerecz, od rzeki Merecz, — Pomusze od rzeki Musy, — Poniewież, od Niewiaży — Podubisie od Dubissy, jak uważa Baliński T. I, p. 144 nota.

N. 583. Rok 1390.

Ziemia żmójdzka zawiera traktat pokoju i przyjaźni z zakonem pruskim pod rękojmą swego króla Witolda:

„Niech będzie wszystkim wiadomo, że niżej wymienione zgromadzenie ziemi żmójdzkiej, (von des gemeinen Landes wegen czu Samaiten) jako to: Maysebuth, Dirstel, Rukunde, Jawszy syn, zamieszkali w Miednickim powiecie, — Sqwaybut, Eymund, Tylen, Dawks, Ragel, Skutcz, osiedli w powiecie Kaltenickim; — Zilse, Pampli z powiatu Knetowskiego; — Eynur, Eywild brat jego, Wiede, Getz, Eybutt, Ramowit z powiatu Krożańskiego; — Birmund, Sugaito, Gelwen, Switten z powiatu Widuklańskiego; Zawden, Klaussegaito, Hostejko z powiatu Rosieńskiego; Sunde, Wilawde, Erim, Gineit, Jotheke, Dramute z powiatu Ejragolskiego; — z najwyższym marszałkiem i pruskimi panami, weszło w umowę tyczącą się ogółu kraju żmójdzkiego, w sposób następny: 1) Przyrzekliśmy pomagać królowi (Kunige) Witowtowi najwyższemu marszałkowi i panom pruskim przeciw wszelkim ich nieprzyjaciołom. 2) Prusacy na mocy pokoju mogą handlować i bywać w Żmójdzi, nam wolno kupczyć w Jurborku, Ragnecie i Memlu. 3) Kiedy drogą zajedziem do jakowego zamku, równie lud tameczny jak nasze zbiegi krzywdy nie doznają i nam szkody nie uczynią. 4) Gdyby kto napadł na nich z nieprzyjaciół, wtedy damy im pomoc, a oni naszym Żmójdzinom w podobnym razie. 5) Na przypadek nieporozumień, bijatyk, kradzieży, zwad między zobopólnymi mieszkańcami, rozstrzygać je będą marszałek ze czterema szlachtą z pruskiej strony, a Witold ze czterema z naszej starszyzny na to wysadzonemi, na czem obie strony poprzestaną. Dla lepszej pewności uprosiliśmy naszego króla (unsern Kunig) Witowda, aby swą pieczęć do tego listu przywiesił, gdyż my sami żadnej pieczęci nie mamy. Dan na zamku królewieckim roku 1390, we czwartek po Zielonych świątkach» (d. 26 Maja).

Niemiecki pergaminowy oryginał, dochowany w Królewcu z pieczęcią Witolda, zowiącego się królem, wyciśniętą na wosku czerwonym, na środku na pasku pergaminu zawieszoną. Drukował Łukasz Dawid B. VII, p. 221. Z niego T. Narbutt T. V, p. 29 dodatków. Treść w Napierskim N. 466. Udarowani honorowemi sukniami Żmójdzini powrócili do kraju, wioząc za sobą zboże, sukna i sól, któremi opatrzyć ich zalecił marszałek. Dla zakonu wielkie z tego pokoju rosły korzyści, bo odrywały od Poski i Litwy nową prowincję. A w następującej na Litwę wyprawie rycerstwa krzyżo-

wego z Witoldem pomoc Żmójdzi bardzo dzielną się okazała. Voigt T. V, p. 338—339.

N. 584. Rok 1390.

Zapis rewersalny Krzyżaków dany Żmójdzinom na zawarcie pokoju:

„Niech będzie wszystkim wiadomo, żeśmy weszli w układ z całym krajem żmójdzkim, który zobowiązał się pomagać królowi Witoldowi i nam przeciw wszystkim nieprzyjaciołom naszym, o co zawarliśmy zobopólny pokój. Wolno Żmójdzinom przyjeżdżać i handlować w Jurborku, Ragnecie i Memlu, a naszym ludziom na Żmójdzi. Gdy drogą zajedziem do jakiego zamku, nie będziemy krzywdy działać ich ludziom ani oni naszym. Damy im pomoc przeciw nieprzyjacielskim napadom, a oni nam wzajemną. Reszta artykułów dosłownie takąż, jak w akcie wydanym przez Żmójdzinów. Aby ta rzecz stale i mocno była dotrzymaną i dla lepszej pewności, przeto my Engilhard Rabe najwyższy marszałek naszą pieczęć do tego listu kazaliśmy przywiesić. Dan na zamku Królewieckim 1390, we czwartek po Zielonych świątkach» (26 Maja).

Akt niemiecki drukował Łukasz Dawid B. V, S. 221. Przedrukował Narbutt T. V, p. 29, dodatków.

N. 585. Rok 1390.

My WITOLD z. ł. B. książę litewski (sic) jawnie wyznajem obecnym listem, iż od najpotężniejszego (grosmechtigen) wielbego pana, a pana Konrada Zölner z Rotensteinu W. M. oraz jego starszyzny i całego zakonu odebrali i pożyczili tysiąc marek w gotówce pruską monetą zwyczajnego rachunku, które nam w kraju pruskim dali, pożyczili i zaliczyli po przyjacielsku. Wyżej wymienioną summę tysiąca marek chcemy, powinniśmy i obowiązujemy się z naszymi dziedzicami, potomkami, a także naszym bratem Zygmuntem, gdy nam pan Bóg i przenajświętsza Jego Matka Marya dopomoże zdobyć nasze dziedzictwo, własność lub też ruchome imienie, wypłacić wyżej wypisanemu W. M. wiernie i uczciwie bez wszelkiej chytrności, bądź w towarach, bądź w pieniądzach, na co się zgodzi. To zobowiązujemy się tak dotrzymać, jakoby przysięgą stwierdzone było. Na większą wiarę i wyznanie my książę Witold, wiadomie i obecnie będący; pieczęć naszą przywiesiliśmy do tego listu. Dan w Marienburgu, roku pańskiego 1390 (literami) w najbliższy poniedziałek po ś. Janie chrzcicielu (27 Czerwca).

List ten po niemiecku pisany drukował Baczko w Historji T. II, p. 245—246. Beil. XVIII, z któ-

rego wytłumaczyłem. Godna uwagi, że tu nazwisko Witolda dobrze wypisane, a razem wykazuje się obustronne niedowierzanie, gdy z taką formalnością oblig napisany.

### N. 586. Rok 1390.

KONRAD Zölner Mistrz W., daje odpowiedź księciu bawarskiemu Fryderykowi na nowiny odeń otrzymane, i wypłacając się wzajemnością posyła mu nowiny tak względem Polski jako i Litwy, oraz litewskie podarki. Między podarunkami teraz przysłanemi była pogańska korona, którą radzi Mistrz księciu zawieszać nad swém łóżkiem, jeśli zechce spać po obiedzie, aby go okrywała od komarów i much, ponieważ w Prusach zowią to siatką na muchy (Fliegenetz). Drugim podarunkiem był pogański kapelusz z Litwy prosto przysłany, który aby był przyjemnym księciu pragnie. Wzmiankowana korona litewska musiała być siatką drucianą z szyszakiem. Dan w Marienburgu w poniedziałek przed ś. Męczennikiem Wawrzeńcem (d. 8 Aug.), 1390.

Niemiecki wypisany z regestrów królewieckich. W tymże dniu Mistrz wysłał glejt królowej Małgorzacie, która go niedawno obdarzyła naparstkiem, na swobodną podróż przez Prusy do Rzymu. Napierski N. 468. Z księciem bawarskim był Mistrz W. w przyjacielskich stosunkach, dawał mu częste wiadomości o stanie rzeczy w Polsce i Litwie, i nie zadługo przed swym zgonem, nastalym 20 Sierpnia, pisał doń list obecny z przesłaniem podarunków. Voigt T. V, p. 552.

### N. 587. Rok 1390.

Bezużyteczny dla Witolda tryumf poprzedniej zakonu przeciw Litwie wyprawy, chciał Mistrz wynagrodzić nowym na Litwę najazdem, którego celem nie było same plondrowanie Litwy, ale zdobycie jej stolicy i osadzenie Witolda, aby tém rozdziwić i osłabić potęgę Polski.

Gdy w sierpniu wszystkie przygotowania wojenne w Prusiech skończono, przybyli jeszcze ochotnicy z Niemiec, Francji i Anglii, którzy chcieli łupów i pasowania na rycerstwo w krajach pogańskich podsycani, szli chętnie scierać się z poganami, gdzie tylko o nich zasłyszeli. Długo jeszcze umieli Krzyżacy wmawiać całej Europie, jakoby Litwa dotąd w pogaństwie pogrążoną była, aby tylko kraje nieszczęśliwe nękać i tępić krwawym orężem. Ruszyło na koniec to silne wojsko, pod naczelnym dowództwem marszałka zakonu Engelharda Rabe, bo wielki mistrz

Zölner leżał ciężką chorobą złożony. Trzystu wybornych łuczników angielskich, którzy w porcie gdańskim wylądowali, prowadził Henryk hrabia Derby, starszy syn Jana księcia lankasterskiego, który później pod imieniem Henryka IV zasiadł na tronie angielskim. Francuzom i różnym innym wojownikom przewodził waleczny rycerz Boucicault, już po raz trzeci przybywający pod znakiem krzyża do Prus. Pod Kownem złączył się z nimi Witold, na czele hufców ze Żmójdzi zebranych, a także Mistrz inflantski ze swojemi siłami. Ale z drugiej strony Wilji leżał obozem Skirgiełło, na miejscu zwanem Wojszusi, niedaleko od starego Kowna i zamyslał bronić przeprawy z bratem swoim Wiguntem (jak chce Latopisiec wydany przez Daniłowicza). Ażeby się nie narażać na niepewny los bitwy w otwartem polu, wielki marszałek z oddziałem wyborowego rycerstwa przebył gęstą puszcza na północ miasta Kowna rozciągającą się, i przez wskazany brod przeszedłszy rzekę, nagle napadł z tyłu na niedbałego Skirgiełłę i wielką mu zadał klęskę. Zaledwie uniosł własne życie ucieczką do zamku Wissewalde czyli Wiżun, a reszta wojska ustępowała przed zwycięzcami ku Wilnowi. Sto ludzi i 200 osiodłanych koni stracił w tej rozprawie Skirgiełło. Wzięci w niewolę: książę Semen Jewnutowicz, Hleb Swiatosławicz smoleński, Hleb Konstantynowicz, książę Iwan Teta, Lew Płaksicz i wielu innych bojarów i książąt (\*). Ścigał nieprzyjaciela ku Wilnowi marszałek zakonu z krzyżakami na statkach przez Wilję płynących, a Witold z Liwończykami lądem. Na koniec d. 4 września r. 1390 wszystkie siły krzyżackie i Witolda razem połączone stanęły pod Wilnem, ściśle ze wszęch stron opasawszy miasto. Gdy po założeniu kilku obozów naokoło miasta sprzymierzeni rzucili mosty na Wilji, przecięli tym sposobem wszelki dowóz żywności dla obleżonych z północy, potem dwa dni gotowano się do szturm.

Dwie silne warownie, górujące nad miastem, i na wzór zamków zakonu z sobą połączone, mieli do zdobycia Krzyżacy: górny zamek na przepaścistej górze, zamkową zwaną, wysokimi murami i basztami obronny, drugi dolny pod nim rozciągający się, drewnianymi palisadami i wałami otoczony, gdzie było mieszkanie książęce, katedra i inne budowy, oraz mnóstwo ludu szukającego przytułku. Zwano go krzywym grodem (castrum curvum, curvin, po niemiecku Kromhaus) i obrona jego powierzona była Ko-

(\*) Latopisiec Daniłowicza p. 45.

rygielle bratu Jagiełły, który na chrzcie wziął imię Kazimierza. Górnego zaś zamku bronili Polacy, pod wodzą Mikołaja Moskorzowskiego podkanclerzego koronnego.

Najbliżej miasta rozłożył swój obóz Witold, którego zastępy codzień rosły w drodze i obozie zbiegającymi się tłumnie przychylnymi mu Litwinami. Uderzono na miasto. Wszystkie maszyny wojenne i ogniste bombardy działały silnie i bez przestanku. Szóstego dnia rano przypuszczono szturm ze wszystkich stron, z największym wyłożeniem. Gwałtowny napad dzielnie odpierała załoga, gdy nagle i niepojętym sposobem wybuchnęły płomienie w kilku miejscach dolnego zamku, zapalając drewniane budowle, parkany i domy. Raczej zdradą jak zręcznością strzelania nieprzyjaciela rozniecony pożar, nagle objął cały zamek. Żmójdzi i Anglicy z jednej strony od gór, a Francuzi i Niemcy od Wilji wpadając tłumami zwiększyli zamieszanie, wśród mordów i pożogi wszystko ginie, ludzie, domy i majątki. Natłok przerażonego ludu i gwałtowność wciskającego się zewsząd nieprzyjaciela, odjęły sposób ratunku. Sam nawet naczelný dowódca książę Korygiełło, chroniąc się do wyższego zamku, lecz tam niewpuszczony przez Polaków, napadnięty i jakoby niepoznany od nieprzyjaciół, legł na placu i długo w niewiadomości o swym losie wszystkich zostawił. Poległych do dwóch tysięcy rachują. (Voigt T. V, p. 540—545. Baliński p. 129. List W. komtura do króla rzymskiego).

Po tym zdarzeniu Krzyżacy mniemali, że i górny zamek z miastem łatwo zostaną zdobyte, gdy nie ustawał z działań ciężkich ognie, których użycie coraz powszechniej się stawało, a łucznicy angielscy nie słabli w powziętej raz sławie z odwagi i waleczności. Lecz załoga zamku górnego, pod dowództwem walecznego Moskorzowskiego Polaka, dzielna mężstwem i zapasami wszystkiego bogata, tak walecznie się broniła i szczęśliwymi wycieczkami taką zadawała klęskę, i tak dzielnie niweczyła wszelkie oble-

gających zamiary, że przez pięć tygodni oblężenia i szturmów dziennych i nocnych, nic jej zdziałać nie było podobna (1). Byłby niezawodnie zakon przedłużał oblężenie, gdyż nie zbywało na żywności, obficie dowożonej na sprzedaż przez Litwinów i Żmójdzińców i gdy jej łatwo nawet można było dostać z okolic, lecz nadchodząca pora jesienna, wielką szkodę czyniąca w ludzie na polu obozującym i obawa niedostania promów dla przewozu, choroby i strata wojska, oraz brak prochów, skłoniły dowódców do ciągnięcia na powrót w miesiącu Październiku (2). Nie odbył się atoli odwrót bez zniszczenia kraju i burzenia wszystkiego. Wyprawa ta kosztowała Litwinom 7000 ludzi, wedle słów Wiganda po większej części wybitych, gdy Długosz całą stratę do 14000 ludności podnosi. Zakon swą stratę przesadnie zmniejszył do 30 rycerzów, poległych w czasie wyprawy. Między zabitymi opłakiwano stratę szlachetnego rycerza zakonu Hrabiego Algarð z Hohenstejnu, oraz rodzonego brata Witoldowego Towciwiłła (Tokwyłła) od nieprzyjacielskiego postrzału poległego pod Wilnem (3). Dla wywarcia zemsty, miał nawet Witold, wedle powieści niektórych, zawiesić na drzewie i strzałami ustrzelać brata królewskiego Narymuntę, który w pojedynku z krzyżakiem był złapany (3). Wyprawa ta nie doprowadziła wcale Witolda do celu, wszakże miał tę pociechę, że garnęli się doń niechętni Litwini i dodawali na przyszłość otuchy, i dla tego został nadal wierny zakonowi. Powracający Prusacy nie znaleźli w życiu Mistrza Konrada Zolnera, który w Augustzie d. 20 zakończył żywot, nie więcej lat ósmiu rządząc zakonem. Voigt T. V. str. 549.

## N. 588. Rok 1390.

Nieodzowną jest rzeczą pewnie oznaczyć czas zdarzeń, zaszłych w ostatnich upłynionych latach, albowiem czytając Strijkowskiego, Kojalowicza p. 6, Łukasza Dawida B. VII, Schütza, p. 86, Baczka B. II, S. 202, Kotzebuego B. II.

(1) Zobacz obszerne opisanie u Długosza p. 129. — Wigand mówi: Steterunt V. septimanis in continuo agone nocte dieque et pugna ex utraque parte multi sunt occisi. Obszerniej list W. Komtura do króla rzymskiego.

(2) Gdy d. 5. Augustyna (28 Augusta) wojska przeszły przez Wilję, a d. 4 Septembra rozłożyły się pod Wilnem wedle Lindenblatta, gdzie stały 5 tygodni, zatem odwrót nastąpił w Październiku.

(3) Witoldowego brata błędnie Schuetz zowie Totirol, zdaje się błąd druku. W raporcie Witolda zwany on jest Tewtewil, co wymawiali Litwini Towciwił. W aktach Pruskich wszędzie on się zowie Tokwył.

(4) Mówi o tym Długosz, Schuetz i Kojalowicz, lecz milczą stare Kroniki Pruskie. Wigand przeciwnie wspomina brata królewskiego Konrada od postrzału poległego i ten będzie podobno Towciwiłem lub raczej Korygiełło na chrzcie zwany Konradem (?). Narymunt zaś nie był bratem, ale stryjem króla,

S. 257 natrafiamy na takie zamieszanie i sprzeczności, że trudno gorzej zamącić dzieje i widziemy próżnemi usiłowania Henniga w Łukaszu Dawidzie, względem pogodzenia wszystkiego. Największego zamieszania stali się przyczyną Schütz, Strijkowski i Kojalowicz przez to, iż do roku 1387 przenoszą wypadki zdarzone w latach 1390 i 1392; albowiem, (mówi Voigt) o nowym związku Witolda z zakonem w roku jakoby 1387 nikt nie wie (1). Mniej jeszcze godzi się przypuszczać drugie odpadnięcie Witolda od zakonu w latach 1387 lub 1388 i pojednanie się z nim powtórne, gdy nowe odpadnięcie, wedle prawdziwego Lindenblatta i innych pewnych źródeł dopiero przypało r. 1392, do którego też czasu należy przedsięwzięcie Witolda przeciwko zamkom Georgenburgowi, Marienburgowi i Neuhau, które przenosi Schütz do r. 1387, a Kojalowicz p. 10 i Baczeko dopiero do r. 1388. Kojalowiczowi p. 13, tak dziwną i niepodobną do wiary zdała się nowa i tak prędka ufność okazana przez zakon, że musiał ją brać za zmyśloną i udaną. Lecz i według niego nowy związek Witolda z zakonem nastąpił dopiero za mistrzostwa Konrada Wallenroda. Lecz Lindenblatt i wiadomości archiwalne i w tym razie są najpewniejszym źródłem. Z nich to się wyświeca: 1) Że odnowienie związku Witolda z zakonem zaczęło się dopiero w r. 1389, a doszło do skutku w r. 1390, jak to potwierdza dokument zawarty z nim 19 Stycznia 1390 roku. 2) Że od tego czasu ciągle Witold był wiernym zakonowi, gdy z nim odbywał wyprawy do Kiernowa i Mejszagoły, jak Wigand poświadcza. 3) Że nawet na Zielone Świątki Witold był jeszcze sprzymierzeńcem zakonu, wyświeca ta okoliczność, iż dnia 26 Maja 1390 r. zawarł przymierze między Żmłodzinami a zakonem. 4) Nie pozostaje wątpliwości względem uczestnictwa Witolda w jesieni przy oblężeniu Wilna przez zakon.

Voigt T. V, p. 549, nota.

#### N. 589. Rok 1390.

WALLENROD W. komtur i namiestnik W. Mistrza (Statthalter), donosi królowi rzymskiemu, o szczęśliwem powodzeniu oręża zakonu w Litwie przy oblężeniu Wilna, z poleceniem tegoż zakonu obronie jego przeciw Polakom.

Bez miejsca i czasu, po niemiecku pisany, należący do r. 1390, w tym czasie, gdy po śmierci

W. Mistrza, Wallenrod był namiestnikiem. Godna uwagi, że w nim nie jest wspomniany Witold, jako trzeci dowódca wojsk Wilno oblegających, co było dowodem, że tylko dwa wojska oblegały Wilno, a nie trzy, jak rozumiano. List ten wielce zmniejsza srogość tego napadu, jaką mu przypisuje Kojalowicz. Napierski N. 469. W tym liście opisane szczegóły wyprawy pod Wilno, jego oblężenia i powrotu wojsk do kraju pruskiego. Całkowite jego wypisanie posłużyłoby do sprostowania wielce zamąconych potrójnych wypraw Witolda pod Wilno.

#### N. 590. Rok 1390.

BERNARD, kommandator Dunemburski w Liwonji, przyrzeka księciu Skirgielle w imieniu swego Mistrza list rozejmowy (litteras induciarum).

Łaciński r. 1390. W nowszym inwentarzu Metryk litewskich pod N. 26; bez miejsca i dnia.

#### N. 591. Rok 1390.

JERZY DOWGOTH książę, przyrzeka wierność królowi i królestwu polskiemu po śmierci Witolda (?).

Warszewicki pod wyrazem Lithvania 1390 r. Kojalowicz p. 354 między synami Kiejstuta wspomina też Dougotha. Nie znał jego nazwiska przepisywacz Długosza, przeto próżno zostawił miejsce tam, gdzie o nim mówi, jest więc najpodobniejsza, że to był brat rodzony Witolda, który dał submissją Jagielle, lecz nie widać z kusego aktu, jaką miał w kraju dzielnicę.

#### N. 592. Rok 1390.

Roku 6898 (1390), W. książę Wasil Dmitrijewicz pojął za żonkę córkę W. ks. litewskiego Witolda nazwiskiem Zofją.

Nowikowa Starożytna Biblioteka T. XVI, p. 169. Latopisiec Daniłowicza odnosi to zdarzenie do r. 1392: „W ljetu 6900 (1392) zeniłsia knjaź welikij Wasiley Dmitrejewicz, ponia za sebe dszczer Witowtowu, knjazja welikoho Witofta Sofieju.” str. 208.

#### N. 593. Rok 1390.

JERZEGO Michałowicza ks. łącznie z Andrzejem jego bratem wydane listy zaręczające, że po zgonie księcia Witolda, nie powinni będą mieć innego pana, prócz Władysława i królestwa polskiego.

(1) Zobacz akt pod 1386 rokiem u mnie, z Warszewickiego.



Bez miejsca i dnia około 1390 r. w Inwentarzu Warszawickiego pod Litwą. Wedle genealogicznych tablic pomieszczonych na czele Woskreszeńskiego latopisca p. 51, przekonywamy się, że Jawnuta miał syna Michała, który Michał spłodził Jerzego, Jerzy zaś Iwana, a Iwan dalej Michała Izasławskiego. Michała Izasławskiego syn Fedor czyli Teodor udał się na służbę do W. księcia moskiewskiego Wasila, ożenił się tam z carewną Nastazją córką Piotra. Obecny przeto Jerzy Michałowicz jest wnukiem rodzonym Jawnuty, i miał drugiego brata Andrzeja, o którym nie wspomina Woskreszeński latopisiec.

#### N. 594. Rok 1390.

ROMAN wojewoda Multan czyni hołd Władysławowi królowi polskiemu i Jadwidze żonie jego r. 1390.

Niemcewicz Pamiętniki T. II, p. 61.

#### N. 595. Rok 1390.

List wielkiego komtura, do księcia mazowieckiego Jana, w którym powiada: Dochodzą nas pogłoski i niechybne wieści, że wasza ks. mość ze swym ludem sprzyjasz i łączysz się z Litwinami, oraz ich księciem Skirgiełłą, dla dania mu pomocy przeciw chrześcijaństwu, zakonowi i przeciwko mnie samemu. Zdaje mi się, iż niczem nie zawiniliśmy w. ks. mości, abys tak jawnie i otwarcie sprzyjał Litwinom, jak żaden z twych przodków ani nawet twój ojciec. My ze swęj strony zawsze pałamy ku wam prawdziwą miłością i szczerą chęcią służenia wam.

List ten niemiecki bez daty, należy do końca roku 1390 i jest w regestrach królewskich p. 69, w którym jest wyraźna wzmianka jesieni.

#### N. 596. Rok 1390.

WALLENRODA, namiestnika zakonu, list do księcia mazowieckiego Ziemowita, brata księcia Jana, proponujący mu zjazd w Strasbergu dla załatwienia niektórych nieporozumień.

List ten pisany po niemiecku, jest w regestrach królewskich p. 80, należy do r. 1390.—Chytry Wallenrod pragnie pozyskać przychylność księcia Ziemowita, lubo z jego bratem Janem zostawał zakon w otwartej waśni. Voigt T. V, p. 571.

#### N. 597. Rok 1390.

WALLENRODA namiestnika zakonu, list do księcia mazowieckiego Jana, z którego się dowiadujemy o nieprzyjaznych chęciach księcia dla zakonu, albowiem pisał Jan do urzędników zakonu list gniewny,

z powodu odrzucenia przez nich proponowanego zjazdu dla załatwienia pewnych sporów; znajdował niepojętym uzbrajanie się zakonu do wojny, która jemu zdawała się grozić i t. d.

List ten po niemiecku pisany, bez daty, znajduje się w królewskich regestrach p. 69, i u Voigta T. V, p. 570.

#### N. 598. Rok 1390.

KONRADA Wallenroda, namiestnika zakonu, list do księcia Władysława Opolskiego, donoszący mu o zamiarach króla polskiego napadnięcia na Prusy, z wezwaniem, aby na mocy dotąd istniejących traktatów, dał należną zakonowi pomoc. Dan w Marienburgu, vigilia omnium sanctorum (31 Października 1390 r.).

W regestr. królew. p. 69, po niemiecku.—List ten podstępnie był pisany, w celu zbadania sekretnych myśli księcia. Wiedział zakon, że ten książę obrażony na Krzyżaków, domagających się wypłaty pewnych summ, których on oddać nie był w stanie, wszedł już w przyjacielskie z królem polskim stosunki i myślał o zawarciu zaczepnego i odpornego przymierza.

#### N. 599. Rok 1390.

Między WARCISŁAWEM księciem pomorskim a królem polskim, zawarty traktat pokoju przeciw Krzyżakom, w którym książę wyznaje: 1) Że uczynił i czyni obecnym listem hołdowniczą przysięgę wierności królowi Władysławowi i królestwu polskiemu (se facere homagiale et fidelitatis iuramentum, domino Vladislao Regi et Regno Polonie), którą również obowiązany uczynić drugi brat jego Bogusław, oraz brat trzeci Barnim, jeżeli nie wstąpi do stanu duchownego. 2) Obiecuje królowi pomoc przeciw Krzyżakom. 3) Przysięka nie zawierać z nimi pokoju bez zezwolenia króla. 4) Nie przepuszczać przez swe posiadłości żadnych wojsk posiłkujących zakonowi przeciwko Jagielle. 5) Natychmiast zamienić Nakło jako lenność polską na ziemię Bydgoską, skoro tylko tego król zapragnie. 6) Nie stanowić nigdy w Nakle innego rządcy, tylko rodowitego Polaka. Dan w Pyzdrach, feria quarta proxima post diem Omnium Sanctorum a. D. 1390. (4 Listopada).

Jest on po łacinie drukowany w Dogielu T. I, p. 570. Voigt T. V, p. 572.—Jak tylko do namiestnika zakonu pewna wieść doszła o tym traktacie, natychmiast wezwał księcia Bogusława nie tylko do otwartego wytłumaczenia się z niepojętego dla zakonu kroku, ale także do stawienia się na granicy, w naznaczonym miejscu na rokowanie; skoroby zaś tego zaniedbał i nie uczynił zadość Krzyżakom w tém, do czego się listownie pod przysięgą

zobowiązał, tedy o tę krzywdę i gwałtowność pogroził wytoczyć swą załobę przed książąt i panów. List ten Wallenroda datowany w Gniewie, w sobotę przed ś. Łucją panną (d. 10 Decembr.) 1390 r. W kopjach czarnych królewieckich p. 74. Wkrótce uczuł zakon złe skutki rzeczzonego traktatu, nie mógł więcéj werbować wojsk w Pomeranji: oburzyli się przeciw niemu celniejsi panowie rzeczzonego kraju, a król dopiął swego zamiaru, to jest zabronienia przechodu zagranicznym gościom i wojownikom, ciągnącym przez Pomeranję na pomoc Krzyżakom. Albowiem natychmiast Eckard Waldeński tejże zimy napadł, rozbił i ograł kupę gości wojennych do Prus ciągnących. Proźne były na to skargi, przekleństwa i gorzkie złorzeczenia Wallenroda.

### N. 600. Rok 1390.

Przy takowém ze wszystkich stron zamknięciu przechodu zagranicznym posiłkom dla zakonu, niepodobna było czynić nowych na Litwę napadów. Udało się wprawdzie małemu oddziałowi obcych gości przekraść się do Prus przez Nową Marchję, atoli mokra i słaba zima nie dozwalała ich użyć dla napadu na Litwę, a przytém urzędnicy zakonu, widząc ciasne i drażliwe swe położenie, starannie unikali wszystkiego, co by mogło rozjrzeć króla polskiego i pobudzić go do zemsty. Owszem wszelkich użyli usilności dla utrzymania pokoju i przekonania króla o swém życzeniu pojednania się przyjacielskiego we wszelkich zajściach. Ku temu użyli zaufania, jakie posiadali u króla wojewoda kaliski Sędziwoj, oraz szlachetny Bartosz z Wessemburga, aby za ich pośrednictwem uzyskać pojednanie, przełożyć królowi swe życzenia i widoki względem Litwy i Polski, a razem wykazać chęć stałego pokoju. Dla tego nawet na początku r. 1391, rozpoczęli swe traktacje z królową polską, chętnie wstąpili w narady z jej posłańcami, i wysłali do niej list odpowiedni na jej żądanie (1).

### N. 601. Rok 1390.

SĘDZIWOJA, wojewody kaliskiego i generalnego starosty wielkopolskiego, listy do namiestnika zakonu Wallenroda pisane, w których donosi mu w przyjacielskiej poufałości o wszystkich sprawach polskiego dworu.

Listy te są w Królewcu wraz z odpowiedziami Wallenroda w regestrach p. 71 i 79. Voigt T. V, p. 571.

### N. 602. Rok 1390.

WALLENRODA, namiestnika zakonu, list do wojewody kaliskiego Sandziwoja. „Najmilszy przyjacielu! Bóg jest świadkiem duszy mojej, ile pragnąłbym aby między waszym królem i panem, a naszym zakonem dobra zawsze panowała zgoda i jedność. Lecz gdy teraz nie mamy nad sobą zwierzchnika, przeto zdziałać tego nie możemy.”

List niemiecki w królewieckich regestrach p. 78, pod r. 1390.

### N. 603. Rok 1390.

WALLENRODA, namiestnika zakonu, odpowiedź dana Bartoszowi Wessemburżskiemu, który wyrzucił zakonowi, iż z powodu połączenia z Polską Litwy, rozpoczął niezgodę z Jagiełłą, gdy tego zjednoczenia pierwszą próbę już był uczynił Kazimierz, z którym mimo tego żył w zgodzie zakon:

„Miło jest nam, a nie boleśną rzeczą, że król polski został chrześcijaninem, cieszymy się z tego mocno, pragnęlibyśmy tylko, aby był dobrym chrześcijaninem. Że Litwę i Ruś poddaje i już poddał koronie polskiej, to było naszym żądaniem, byleby zakon nienaruszenie przy tém był zachowany, do czego ma prawo udowodnione. Jeżeli pragnie co darować i nadać koronie polskiej, niechaj to czyni ze swéj własności, a nie odejmuje zakonowi tego, co on dawno udowodnił za swą własność.”

List niemiecki pisany r. 1390, do poufałego powiernika króla polskiego Bartosza, z prośbą, aby króla zachęcał do utrzymania z zakonem pokoju. Voigt T. V, p. 576.

### N. 604. Rok 1390.

KONRADA Wallenroda, namiestnika zakonu, list otworzysty, pisany do wszystkich książąt, rycerstwa i miast niemieckich, w którym wystawia nieprzyjacielskie króla polskiego zamiary względem zakonu, składanie narad ku szkodzie zakonu, zbieranie wojska dla napadu na Prusy w czasie bezrządu; zbija gruntownie rozgłoszoną przez króla po Niemczech potwarz, względem zdradliwego zamordowania jego brata Korygiełty; porucza cały zakon ich protekcji i obronie, i prosi nie dawać wiary wieściom puszczanym przez króla. Datowany w Benhofen, w dzień Niepok-

(1) Listu tego atoli nie mogłem dostać w całej treści, a tylko w wyciągu.

lanego poczęcia Najświętszej Panny (d. 8 Decembr. 1390 r.)

List ten niemiecki jest w registrach królewskich p. 73. U Voigta T. V, p. 569.—Podobnież treści pisał Wallenrod listy do książąt: Oels lignitzkiego, saganskiego, brigskiego, minsterbergskiego, troppauskiego, raciborskiego, teszyńskiego, oraz Jana Goerlickiego, pod tą samą datą i z tegoż miejsca, wzywając ich do zaczepnej wojny przeciw królowi polskiemu, przez umyślnego posła Guntera z Haugwitz. W liście do ks. Jana Goerlitzkiego datowanym: Stumis, proxima feria sexta post Egidii Abbatis wyraźnie pisał namiestnik o swym zamiarze rozpoczęcia wojny z królem polskim, z powodu pewnych nieporozumień.

### N. 605. Rok 1391.

Zakon odpowiada na list królowej polskiej Jadwigi, osobnym listem, w którym wykazuje swe stosunki z Litwą, Rusią i Polską, oraz zbija pogłoskę o sromotnej śmierci, jakoby zadanej pod Wilnem jej szwagrowi Korygielle (Kazimierzowi), który rzeczywiście poległ w bitwie niepoznany. Dan w Marienburgu, Feria tertia proxima post Epifaniam domini (10 Stycznia 1391 r.).

List ten, bardzo zagadkowie i ciemno pisany, wielce ważny dla badaczy dziejów litewskich, jest po niemiecku w Królewcu, treść jego ma Napierowski N. 470. Voigt T. V, p. 546. O zabiciu Korygielly Długosz p. 128, i za nim idący Strijkowski w edycji warszawskiej p. 456, twierdzą, że gdy książę Korygiello uciekał z zapalonego przez zdradę zamku niższego wileńskiego, pojmany został od Niemców i stawiony przed Witoldem, który go ściał rozkazał, nie zważając na krew braterską, i głowę nosić na drzewcu, a ciało zostawić nieopogrzebione. Inni przyznają ten czyn marszałkowi zakonu. Źródłem tych domysłów jest proces oryginalny Jagiełły z Krzyżakami (ob. Naruszewicz T. VI, p. 37), i dalsze pisma, dotąd zachowane w archiwum krzyżackim. W jednym MS. Tit. Compositio Prus. p. 35 napisano: Tandem christianissimum principem dominum Casimirum dictum Cortgello, fratrem germanum domini Regis, interfecerunt, interfectique caput a corpore scindentes et amputantes et detruncantes, cum eodem capite ludibria et multas subsanaciones fecerunt in villipendium Regis. Tegoż samego zdania jest Kojalowicz Hist. Lith. p. 21 i de Wahl. Hist. de l'ordre Teuton. T. IV, p. 67. Prawdopodobieństwo tej powieści, zaręczają też skargi Jagiełły z tego powodu na zakon, który najusilniej odpierał czynione mu zarzuty, mianując to kłamliwym wymysłem na krzywdę zakonu. Obecne pismo namiestnika zakonu z r. 1391, do królowej Jadwigi tak brzmi: »Z listu waszego dostrzegamy, że wodzowie w. k. mości, którzy byli w potrzebie pod Wilnem, donoszą wam o ścieniu Korygielly noszącego imię chrzestne Kazimierza; odpowiadamy: że ktokolwiek w. k. mości tak mówi, nie wiedział i nie wie, jak się rzecz istotnie miała. Słyszeliśmy bowiem od najwyższego marszałka,

i od innych uczciwych ludzi, panów, rycerzy, knechtów, którzy do tej wyprawy należeli, że książę Korygiello, niepoznany od żołnierzy, zabitym został, i że aż piątego dnia od litewskich zbiegów z wyższego zamku dowiedziano się, iż książę zginął. Wszystkie współczesne krzyżackie raporty jednoznacznie zaprzeczają, aby był ścięty. Takim że sposobem pisano z Prus o jego zgonie do książąt szląskich, i tak twierdzi litewski Latopisiec wydany przezemnie, a współczesny wydarzeniu. Jednak później r. 1392, Witold czyni wielkie dary kościołowi za duszę tego księcia, jak niżej obaczymy.

### N. 606. Rok 1391.

W liście zakonu do królowej polskiej Jadwigi, odpowiadającym na jej poselstwo i pismo, między innymi czytamy: »Co najłaskawsza pani pisałaś do nas o ś. p. królu węgierskim Ludwiku swoim ojcu, a naszym szczególnym dobroczyńcy, wszystko jest istotną prawdą. Gdyby pan Bóg przedłużył mu dotąd życia, wiedzielibyśmy zaiste jakie są nasze prawa, albowiem był to pan niezachwianej prawości i miłośnik sprawiedliwości, ciągiły nasz łaskawca i w każdej zdarzonej potrzebie obrońca; przeto, wypłacając dług sprawiedliwości, i ze szczerą ku niemu miłości, modlimy się dzień i noc za jego duszę. Na to, co czytamy w waszym liście, o starodawnym pokoju, zawartym, opieczetowanym, wymienionym i potwierdzonym między królestwem polskim a naszym zakonem, który my mieliśmy zgwałcić, odpowiadamy: iż tego jesteśmy przekonania, że królestwu polskiemu i W. Kr. M. nic innego nie życzymy jak pomyślności i chętnie mu służemy. Niech W. Kr. M. szczególniejsza nasza łaskawcy ni raczy się postarać u swego małżonka i panów rady, aby te nieporozumienia oddane zostały na rokowanie książąt, panów, rycerstwa, knechtów, duchownych i laików, oraz osób znających prawo, a wtedy pokaże się i wyrozumie, kto złamał pokój między krajami Polski a zakonem. Najjaśniejsza pani racz zająć się tą sprawą jako dziedziczka państwa i korony polskiej, a jesteśmy tej otuchy i przekonania, że w dniu rokowania spory między Litwą, Rusią i zakonem zostaną zagodzone, a wtedy równie ochotnie służyć będziemy królestwu, jak służyliśmy waszemu ojcu, oraz ś. p. królowi Kazimierzowi. Skoro da pan Bóg, że zająścia między Rusią, Litwą i Polską a zakonem załatwione zostaną, wtedy zaręczamy, że nie będziemy zakłócać i w pokoju zachowamy wszystkie te posiadłości, które król Wam naznaczy i nadać raczy i t. d.

Za tem następuje usprawiedliwienie się względem zadanej, jako by haniebną śmierci Korygielle, co wypisano u mnie w poprzedzającym akcie. U Napier-

skiego N. 470. Takim więc sposobem za pośrednictwem królowej żądał chytry zakon złagodzić gniew króla. Starano się także działać na umysł Jagiełły przez księcia mazowieckiego Ziemowita który uproszony był za pośrednika zakonowi (\*), słowem użył zakon wszelkich środków, aby nie przyszło do otwartej wojny między królem a Krzyżakami, zostającymi teraz bez Mistrza i głowy, a zatem nie mogącymi wchodzić w żadne traktaty.

### N. 607. Rok 1391.

Wiele sobie zakon obiecywał z przytomności w Prusach Witolda, który od kilku miesięcy tam przyciągnął, mając przy sobie około 2000 Litwinów, dobrowolnie ściągających się do niego, i osiadł ze swą rodziną w zamku Bartenstein, z kąd przez Gdańsk wyprawił do Moskwy córkę swą Zofję, zaślubioną W. księciu Wasilowi Dmitrowiczowi, nie bez nadziei otrzymania od niego wsparcia przeciwko Jagielle (1). Inni zbiegowie litewscy, jako to: Iwan książę Holszański, Jerzy książę bełzki, przemieszkowali w zamku Morungen, książę Hleb Światosławowicz, ze swą rodziną w Marienburgu, dalsi zaś, po różnych zamkach rozproszeni i na koszcie zakonu utrzymywani, jak mówi Lindenblatt str. 79. Z listu namiestnika, pisanego do króla rzymskiego, przekonywamy się, że do tych Litwinów, którzy przyciągnęli razem z Witoldem z jesienną wyprawą 1390 r., spodziewano się w Prusach nadciągnięcia daleko większej ich liczby.

Voigt T. V, p. 578.

### N. 608. Rok 1391.

WŁADYSŁAW król polski daruje ziemię Drohiczką z zamkami: Drohiczyn, Mielnik, (Suraz), i Bielsk, prawem dziedzicznym Janowi starszemu księciu mazowieckiemu i jego następcom, z obowiązkiem pełnienia takiej służby, jak inni litewscy książęta, z tym dodatkiem, jako ta ziemia należy i należeć powinna do królestwa polskiego.

Akt wyjęty z transumptu, uczynionego przez publicznego notariusza, ma w swym Inwentarzu Warszawicki, Masovia pod r. 1391, gdzie zamiast ziemi drohiczkiej, położona dobrzyńska, niezawodnie przez omyłkę kopijisty. Dar ten uczynił Jagiełło dla pozyskania sobie księcia bawiącego wtenczas w Litwie, a większego dokuczenia Witoldowi, który do ziem tych rościł prawo. Książę mazowiecki doniósł o tym darze zakonowi, ile się przekonywamy z listu namiestnika Mistrza, pisanego do księcia

(bez daty) w registr. królewieckich p. 65. Namiestnik odpowiedział na to księciu, iż teraz na jego list żadnej stanowczej nie może dać odpowiedzi dla tego, że ich Mistrz umarł, skoro zaś sobie obiorą drugiego naczelnika, wtedy mocen książę przysłać doń w tej mierze poselstwo, i ten nie zaniecha dać przyzwolonej odpowiedzi. Zresztą wszystko to chętnie widzi zakon, co król polski pragnie pożytecznego uczynić dla księcia, byle bez ubliżenia prawom zakonu. W liście księcia mazowieckiego, pisanym do namiestnika, spostrzegamy wymieniony między darami Suraz, którego nie ma w Warszawickim. Pozostaje do sprostowania ta okoliczność, że listy księcia mazowieckiego do namiestnika Wallenroda Voigt odnosi do r. 1390, gdy Warszawicki sam dar uczyniony przez Jagiełłę kładnie pod r. 1391. Wiemy z dziejów pruskich, że bezbrzód trwał w Prusach od 20 Augusta 1390 roku, po śmierci Konrada Zolnera przez miesiąc siedem do obrania Mistrzem Wallenroda.

### N. 609. Rok 1391.

KONRADA Wallenroda W. Mistrza, list pisanym do wojewody kaliskiego Sędziwoja, w którym zgadza się na proponowany przez niego termin dla umówienia się względem wymiany niewolników, a mianowicie dla ułożenia się, stosownie do życzeń Mistrza, względem osobistego zjechania się z królem polskim, w celu całkowitego usunięcia zająć i nieporozumień między Koroną a zakonem. Dan w Marienburgu we środę przed Kwietną niedzielą (15 Marca) 1391 r.

Niemiecki, z czarnych registrów w Królewcu p. 14. Sędziwoj czynił to za zgodą Jagiełły, z którym nie dawno widział się osobiście.

W innym liście W. Mistrz uprzejmie dziękuje temuż wojewodzie Sędziwojowi za uprzątnięcie wszelkich przeszkód do osobistego zjazdu, za jego przyjazne dla siebie chęci i wyraża się nakoniec, że dla tego jedynie prosi Boga o przedłużenie swego życia, aby wojewodzie mógł godnie się wypłacić za jego uczynność. Dan w Marienburgu feria VI ante dominicam Palmarum (17 Marca) 1391 r.

Niemiecki, w czarnych kopjach królewieckich p. 16. — Lecz przy tych uprzejmych oświadczeniach gotował zakon wszystko do wojny z Polską, odnowił traktaty ze szlachtą pomorską i pozawierał nowe względem dania pomocy przeciw Polsce, mianowicie z trzema braćmi Samborami (Czambor), którzy przyrzekli dać zakonowi 100 zbrojnych na przypadek wojny z Polską i tyleż łuczników, za sumę daną im 500 kop groszy pragskich, jak przekonywa dokument w archiwum tajnym królewieckim Szuffl. XII, N. 4. Lecz na początku Kwietnia te-

(\*) List namiestnika zakonu, pisanym w tej mierze do Ziemowita, jest w archiwum królewieckim bez daty, lecz niezawodnie wysłany między 12 a 19 Lutego 1391 roku.

(1) Lindenblatt S. 79 i Karamzin.

goż roku, rozpoczęły się między pełnomocnikami zakonu i Polski rokowania.

## N. 610. Rok 1391.

WILHELM z Helfenstajnu wielki kommandator, Siegfried Walpot z Passenheimu komtur elbląski, oraz Konrad v. Jungingen podskarbi zakonu, oświadczają ze strony Konrada Wallenroda W. Mistrza zakonu, iż z pełnomocnikami króla Władysława, to jest: Sędziwojem z Ostroroga wojewodą kaliskim i generalnym starostą wielkopolskim, oraz jego towarzyszami Mikołajem Strusiem i Arnoldem z Waldow, wyznaczonemi dla polubownego umiarkowania i załatwienia zająć i nieporozumień między Polską, Rusią i Litwą z jednej strony, a zakonem pruskim i inflantzkim z drugiej strony, umówili się i postanowili: 1) Złożyć kongres na dzień ś. Małgorzaty (13 Lipca) na wyspie Wisły przeciw Złotorji, gdzie i przedtém zjazdy odbywane były, dla załatwienia kłótni między Polską, Litwą, Rusią i Prusami, na który zjedzie się umocowanych ósmiu obustronnych rozjemców, i że już przyjęli niektóre przedugodne warunki pokoju, jakimi były: 2) Załatwić w dni dziesięć nieporozumienia, i skoro się zgodzą między sobą, sprowadzić króla do Raciąża, a W. Mistrza do Torunia, aby w miejscu umówioném zjechali się osobiście. 3) W rozejmie zająć i Liwonja. 4) W czasie rozejmu handel wolny, i niebronno poddanym króla jeździć do Gdańska, Torunia i za morze, a poddanym zakonowi do Krakowa, Węgier, Rusi i w dalsze strony, byle do składu towarów ci w Krakowie, tamci w Toruniu zmuszani nie byli. 5) Na ukończenie handlowych obrótów w czasie rozejmu rozpoczętych, daje się termin aż do bliższego święta ś. Jana (29 Sierpnia); w czasie rozejmu Litwa i Ruś żadnych wypraw na chrześcijan czynić nie ma. Dan w Marienburgu proxima die sabbati post festum beati Ambrosii (d. 8 Kwietnia) 1391 r.

Łaciński pergaminowy oryginał, z trzema przywieszonemi pieczęciami, był w Królewcu. Treść ma Napierski N. 471. Takim sposobem ustała obawa osobistej wojny między zakonem a Polską.

## N. 611. Rok 1391.

WŁADYSŁAW król, przyrzeka księciu Skirgielle litewskiemu, panu na Trokach i Połocku, że nikomu bez wiedzy Skirgiełły nie

puści zamków: wileńskiego, witebskiego, mereckiego i grodzieńskiego? (Gartensem) tylko jemu samemu i jego sukcesorom dochowa. Dan w dzień ś. Magdaleny w Korczynie (d. 25 Maja) 1391 r.

Znajdował się w archiwum krakowskiem, wypisany z późniejszych regestrów tegoż N. 27, którego treść ma i Warszewicki, lecz pod r. 1390. Drogieł chciał go drukować, lecz z rozkazu króla i ministrów objawionego r. 1767 przez pisarza koronnego Ogrodzkiego, zaniechał. Mówi jedynie, że łacińskie tłumaczenie uczynione w Warszawie z oryginału niemieckiego (?) i że sztuk dwie było tego aktu razem złączonych. Ruski oryginał dawno zaginął, ile poświadczył r. 1808 Dubrowski pod r. 1391 przy braniu oryginałów z Metryki do Cesarskiej publicznej biblioteki.

## N. 612. Rok 1391.

Głośno rozniesiona po Niemczech sława Konrada Wallenroda wyniesionego d. 12 Marca przez zakon do godności W. Mistrza; jego gorliwość, a nadewszystko niepomahowana skłonność walczenia z poganami, i przekonanie o wielkiej złąd zastudze przed Bogiem, zgromadziły znowu liczne i silne zastępy krzyżowników Europy, na gnębienie ciężko utrapionej Litwy. Nie potrzeba było, jak przedtém, papieskiego wezwania dla zagrzania ochotników, bo je Mistrz zastąpił okólnem wezwaniem wsławionych rycerzów do honorowego stołu, przy którym miał uczcić każdego w miarę zasług (1). Zebrało się w Niemczech 700 konnicy pod chorągwią szlachetnego margrabiego Misnji Fryderyka, towarzyszyło mu wiele hrabiów i baronów, jakoto: hrabiowie Szwarcburg i Gleichen z baronami Plauenскими (2). Przybywszy okóło ś. Jana do Prus, hojnie uczestowani byli, co spowodowało niemałe jeszcze tłuszcze zgłodniałej gawiedzi. Anglja, Szkocja i Francja pomnożyły znacznie swemi ochotnikami mnogie Niemców zastępy. Mistrz, ufny w siłę, uważał za nieistniejący pokój z Litwą i ogłosił w kraju wezwanie do wyprawy na pogan. Królewiec naznaczony miejscem zebrania, gdzie i uczta honorowego stołu odbyć się miała, przed wyruszeniem jeszcze na wyprawę, uważali Niemcy Litwę za zdobytą. Lecz w czasie przygotowań W. marszałka Engelharda Rabe, kłótnia między Anglikami i Szkotami rozpoczęta, śmierć znakomitego Szkota Wilhelma Duglas zabitego w pojedynku, niezgody dalsze tychże z Francu-

(1) Stara Kronika pruska p. 42.

(2) Lindenblatt p. 81. Wigand i stara Kronika pruska.

zami, roznosząc złą wróżbę w szeregach, zmusiły W. Mistrza do zawieszenia wojennej uczty aż do przybycia rycerstwa na granice Litwy. Całe to wojsko razem ze Zmójdzkimi posiłkami Witolda, wynosiło liczną na owe czasy masę zbrojnego rycerstwa, do 46000 podnoszoną (1). Zdobyć Wilna miało być najgłówniejszym wyprawą celem. Postępując za chorągwią zakonu proporce ś. Jerzego i Misnji, stanęły pod Kownem, gdzie Mistrz wyprawił odłożoną ucztę honorowego stołu z taką świetnością i zbytkiem, że pod żadnym Mistrzem nic podobnego nie widziano. Urządzenie tej głośnej biesady i żołd zaciągów 500,000 grzywien pruskich kosztować miało zakon, wedle Schütza i Grunau.

Po biesiadzie wojsko krzyżackie, rozdzielwszy się nad rzeką Strawą, ruszyło ku południowi. Mistrz W. z obcym rycerstwem pociągnął ku Trokom, lecz znalazłszy już je spalone przez Skirgiellę, zwrócił się na powrót dla połączenia się z drugim oddziałem, który pod dowództwem Witolda i marszałka zakonu udał się przez Poporcie (Boparten) na zdobycie Witkomierza, od Krzyżaków Wilkenberg zwanego (2). Nie długo opierała się ta silna twierdza połączonym siłom, i poddała się Witoldowi, któremu sprzyjali Rusini i Litwini, Polaków jedynie wybito lub uprowadzono w niewolę. Rychło zdobyto i zamek Wissewalde (Wizuny?) spalono go i uprowadzono do 300 niewolnika. Tu nadciągnęły posiłki pod Mistrzem Inflantskim, na którego W. Mistrz oczekiwał, i dopiero teraz z całymi siłami ruszył na Wilno dla zadania ostatecznego ciosu Litwie i Polakom. Wtém wieść nadbiega, że w promieniu czterech prawie mil około Wilna wszystkie osady i zapasy żywności ogniem strawione, wystawiały trudną do utrzymania się z wojskiem pustynię. Zmienili Krzyżacy plany, zwrócono się do budowania lub dokończenia dwóch nowych zamków na wyspach o pół mili od Kowna, z których jeden zdaje się być Bajerburgiem. Oba przyozdo-

biono chorągwią Misnji ku czci margrabi Frydryka. Zamek też Ritterswerder na nowo odbudowany i wszystkie te trzy twierdze poruczone Witoldowi, który je silną poosadzał załogą, aby tam zbiegać się mogli niechętni Skirgielle Litwini (3). Widząc tyle przychylności, zostawili Krzyżacy samemu Witoldowi dalsze zdobywanie Litwy, zostawiwszy mu dość rycerstwa pruskiego do osadzenia i bronienia zamków, tém więcej że spodziewano się dlań pomocy z Rusi od zięcia jego księcia moskiewskiego, a słabła ufność ku Skirgielle. Ważne nadto interesa kraju dobrzyńskiego odwoływały do Prus Mistrza (3).

### N. 613. Rok 1391.

WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO król polski, ciężką gotował zakonowi zemstę za najście ziemi dobrzyńskiej, lecz nie śmiał otwarcie podnieść oręża z powodu zaburzonego stanu Litwy, nie bardzo sprzyjającej Skirgielle, a nawet samemu królowi. Stracił Jagiełło ufność i miłość możnowładców Litwy przez wcielenie jej do Polski, Skirgiello zaś był celem nienawiści i pogardy u całej masy ludu, dla swęj dzikości, dumy, pijaństwa, rozwiozłego i wyuzdanego życia, gdy Witold przeciwnie codziennie więcej przywiązywał do siebie stronników i pomyslnym orężem władzę swą rozszerzał. Ciągłe i stale dotrzymując związku z Krzyżakami, za ich pomocą prowadził szczęśliwe wyprawy. Później już jesieni 1391 roku udało mu się zdobyć zamek Merkenpille, a na dowód swęj przychylności, odesłał Mistrzowi zabranych tam w niewolę Polaków i Rusinów. Tém ochotniej postano mu do pomocy znaczny orszak Krzyżaków, pod dowództwem marszałka zakonu i komtura Osterrody na zdobycie Grodna. Złożona z Polaków, Litwinów i Rusinów załoga Grodna, dzielnie się oparła pierwszej natarczywości miecza i wojennych machin. Lecz skoro wybuchnął w zamku pożar,

(1) Schuetz p. 89 i Grunau T. XIII. c. XVI, §. 1.

(2) Narbutt, Dz. Nar. lit. T. II, p. 472—473 i Baliński Staroż. Polska T. III, str. 559 utrzymują, że pod Wilkenberg należy tu rozumieć nie Witkomierz, a miasteczko Wilkię na Niemnem, i miejscowość sama za tém przemawia.

(3) Trudno pogodzić podania kronikarzy o tej bitwie, najtrafniej mówi Lindenblatt S. 83, który nie wymienia nazwisk zamków, ale położenie ich dość oznacza, według którego trudno je zwać Methenburiem i Neurgarden które dopiero r. 1392 powstały.

(4) Przy wielkiem zamieszaniu chronologii w czasach Wallenroda, Lindenblatt zostaje najwierniejszym przewodnikiem. Wigand i Schuetz sprowadzają nieraz z drogi. I tak Schuetz obecną wyprawę odnosi do r. 1392 i po niej stoł honorowy urządza. Potém r. 1392 lub 1393 znowu Mistrza prowadzi pod Wilno i wybija mu 30000 ludu. Wszystko to poczerpnął z Grunaua. Kojalowicz mać wszystko. Długosz też co do lat się nie zgadza Lib. X. p. 132, bo jedną wyprawę kładnie na początku lata, o której nie wie Lindenblatt, a drugą r. 1391, na której kaze budować zamki i w zimie ją naznacza, Lindenblatt zaś w Wrześniu.



większa część Litwinów i Rusinów oddała się w niewolę Witoldowi, zaparłszy wprzód w ciąsną wieżę, zapalczywie broniących się Polaków i nie myślących o poddaniu. Po zgaszeniu pożaru, poddali się i Polacy na łaskę marszałkowi, lecz tych 15 zaraz ściąć kazał marszałek, a resztę do Prus odesłał. Zamek zaś grodzieński, oddawszy marszałek w ręce Witolda, sam do Prus odciągnął (1).

Zaledwie krzyżackie siły wróciły do Prus, gdy z tajnymi od króla poleceniami przybył do Witolda będącego wtedy w Ritterswerder, biskup płocki, Henryk, synowiec księcia mazowieckiego Ziemowita, a brat rodzony żony Witoldowej Anny, mający niby traktować o pokój między królem a zakonem (2). Ofiarował on Witoldowi w imieniu króla: godność najwyższego księcia, poruczenie rządów Litwy prawem feudalnym, puszczenie w ręce jego stolicy państwa Wilna, oraz wszystkich obronnych zamków w kraju, skoroby tylko opuścić Krzyżaków i wiernie się z królem zjednoczyć. Tak wielkie ofiary nie mogły być pogardzone przez chciwego panowania Witolda, tem bardziej, gdy na to zgadzał się sam Skirgiełło, nienawistny Litwinom dla pijaństwa i rozpusty, uznany przez Jagiełłę niezdatnym do rządów i chętnie przyjmujący w zamian ofiarowane sobie księstwo kijowskie (3). Wraz ukartowano dobrze obmyślany plan zdrady, którego wykonanie nie zbyt łatwym było, raz dla tego, że żona, familja i krewni Witolda byli zakładnikami w Prusach; drugi raz, że wiele litewskich zamków zajętych było przez krzyżacką załogę.

Wyjazd z Prus żony swęj, przesiadującej w zamku Samlandji Cremiten, wyprosił Witold u Mistrza pod tym pozorem, że jej obecność w Litwie zjedna mu więcej przyjaciół. Szwagra Witoldowego księcia smoleńskiego, będącego zakładnikiem w Marienburgu, odprawił Mistrz na prośbę Witolda, w celu jakoby naradzenia się w jakiejś ważnej sprawie, którego Witold u siebie zatrzymał. Takimże sposobem wyciągnął z Prus i dalszych swoich powierników (4).

Jeszcze na początku r. 1392 nie przeczuwał zakon zdrady, kiedy stosownie do prośby Witolda wysłał mu Mistrz na pomoc komtura Ragnety Jana z Rumpenheim, wójta Samlandji Konrada Lichtenstein i rządcę Insterburga ze znacznym cudzoziemców orszakiem, dla napadu na Litwę. Załatwiwszy wprzód kłótnię między Anglikami i Niemcami o prawo niesienia chorągwi ś. Jerzego, przez Oliwę, gdzie 2,000 ludzi wzięto w niewolę, poprowadził Witold wojsko około Lidy pod ściany Wilna. Tu zaledwie uciekł z życiem napadnięty brat królewski Korybut, który nie chciał poddawać się pod rządy Witolda, wszelki jego zapas broni, obfita zdobycz i mnóstwo niewolnika dostało się Witoldowi. Przed samymi Zielonemi Świątkami wspierał jeszcze zakon wyprawę Witolda ku Miednikom, dając mu w pomoc rycerstwo leżące w Ritterswerder, a nawet wojska z Prus zaciągane. Owszem w tym roku wspierali go Krzyżacy przy budowaniu nowych zamków około Grodna, z których pierwszy nazwany Nowém Grodnem, leżał naprzeciw samego Grodna i miał służyć do obrony mostu na Niemnie, którego uzbrojeniem kierował Werner v. Tettingen, drugi zamek mianowany Metenburgiem stanął pod dozorem komtura brandenburgskiego Jana z Schönfeld i oba napełnione niemiecką załogą. gdy Witold swém własnym rycerstwem osadził Grodno. Akta królewskie dodają trzeci zamek zbudowany przez Krzyżaków dla Witolda, zwany Ritterswerder, wszystkie w okolicach Grodna położone i roku 1392 zbudowane. Snujący wielkie zamiary Witold, wyciągnął jeszcze z Prus do Georgenburga w zakładzie zostających książąt Iwana i Jerzego Bełzkiego z wielą innemi bojarami. Za przyczynę też wyprowadzenia ich do Litwy kładziono ogromne koszty, jakie ponosił zakon na ich utrzymanie, oszacowane do 100,000 marek srebra. Brata jedynie Konrada z niektórymi innemi zakładnikami zostawił w Prusach Witold dla uniknienia podejrzeń (5).

(1) Lindenblatt S. 84. Wigand p. 302.

(2) Wigand mówi: *Episcopus Dobrinensis frater Ducisse Masoviensis ex una parte tendens in Lituaniam venit ad commendatorem, de Balga et de Cristburg, a quibus honoratur multo et mittunt eum in Ritterswerder ad Wytaudum, pretendens facere unionem inter Polonos et Ordinem, sed tradicionem querebat. Długosz go też do Retterswerder, a nie do Marienburga wysyła, myli się przeto Szloezer i de Wahl wysyłający go do Marienburga.*

(3) Lindenblatt str. 85—87. Schuetz p. 87. Kojalowicz p. 28—29. *Interea Rex Poloniae iterum misit ad ipsum (Witaudum) secretos nuntios suos qui ipsum de principatu Litwanię taliter securaverunt, quod de cetero de ipso dubitare non habuit.* Mówią papiery królewskie Fol. E, p. 109.

(4) Lindenblatt S. 85—86.

(5) Lindenblatt S. 86.

Traktacje zakonu o kupienie Nowej Marchji, przyspieszyły odpadnięcie Witolda. Na wiosnę roku 1392 wezwał król Witolda, aby coprędkiej starał się wyprzeć Krzyżaków z zamków zakonu w krajach litewskich osiadłych. Po myśli też była właśnie Witoldowi, w tym czasie przypadła śmierć królewskiego brata Aleksandra (Wigunda), któremu był dał Jagiełło w zarząd miasto Wilno (1). Już około ś. Jana r. 1392, opanował Witold zamek Ritterswerder, zabrał broń, Krzyżaków uprowadził w niewolę, wygnał cudzoziemskich kupców i potem zamek spalił.

Voigt T. V, p. 612.

### N. 615. Rok 1392.

Po zdobyciu zamku Ritterswerder, rzucił się Witold ku Grodnowi, aby co żywo wzmocnić tamieczną załogę, już w obawie, iżby zamku nie zajęli Krzyżacy, już w zamiarze łatwiejszego zburzenia świeżo dźwignionych przez zakon warowni Nowego Grodna i Methenburga. Wcześniej przez gońców uwiadomieni Krzyżacy o zdradzie Witolda, silny dawali w tych zamkach opór, lecz utrzymanie się przy nich dłuższe niepodobnem było, zostały więc wydane zwycięzcy, który ograłwszy wszystko, zburzył je do gruntu i spalił. Gdy to się działo, Mistrz W. ze swą radą był w Memlu zajęty ważnemi względem tego miasta układami z biskupem kurlandzkim. Z zadziwieniem i gniewem dowiedział się o zdradzie i chytrości Witolda, który z taką przezornością potrafił wyprowadzić z Prus wszystkich zakładników. Natychmiast zalecił brata Witoldowego Konrada, w Marienburgu trzymanego, okuć w kajdany (2). Potem doniósł zagranicznym dworom, a między innemi królowej duńskiej o tak szkaradnej Witolda zdradzie i złamaniu wszelkich przysiąg, a nawet odpadnięciu od chrześcijańskiej wiary. Przez to odpadnięcie zerwane zostały wszystkie z księciem zawarte traktaty, i nie było co myśleć o zgodzie z królem polskim.

Najpewniejszymi o tém odpadnięciu Witolda źródłami są: Lindenblatt S. 85—87 i Wigand p. 302. Także rękopiśmienne raporta w Królewcu Fol. E, p. 54, 112 i 257, a nakoniec list Mistrza do królowej duńskiej, w Registrach p. 25 w tajnym archiwum królewickim, które jednogłośnie mówią o jednem odpadnięciu Witolda od r. 1390. Przeciwnie Schuetz, a za jego przykładem wielu innych, twierdzi, iż już r. 1388 lub 1389 będąc złu-

dzony obietnicami króla, odpadł od zakonu i zburzył trzy zamki: Georgenburg, Marienburg i Neuhaus, lecz wraz zawiedziony w nadziejach, na nowo wrócił do zakonu, i r. 1391 jeszcze raz odpadł. To sprawiło wielkie zamieszanie w nowszych dziełach historii Prus i żaden z dziejopisów nie mógł się zgodzić względem czasu powtórnego odpadnięcia Witolda. De Wahl T. IV, p. 37, zaprowadza Witolda do Liwonji i ztamtąd rzeczony zamki zabierać każe. Niewątpliwie źródła przekonywają, że w latach 1388 i 1389 Witold bynajmniej z zakonem nie był w przyjaznych stosunkach, ani się do niego zbliżał. Przeciwnie akta królewskie świadczą: iż w r. 1390 zawierał nowe z zakonem traktaty. Jesliby więc miał odpaść powtórnie, stać by się to musiało po r. 1390 i po 19 Stycznia, czyli po zawartych traktatach, lecz o tém milczą kronikarze, i wiemy, iż r. 1390 był w najlepszym porozumieniu z zakonem. Tak więc przypuszczenie dwukrotnego odpadnięcia jego w r. 1390 wykazuje się całkiem bezdowodnem. Najmętniejszym twórcą trzykrotnego odpadnięcia jest Symon Grunau Tr. XIII, c. X, § 3, który sprowadził z drogi Schuetza w jego Historji Wallenroda. Za nim poszli Długosz, Strijkowski i nawet Łukasz Dawid B. VII, S. 190—191 i inni.

### N. 616. Rok 1392.

WŁADYSŁAWA króla polskiego, odpowiedź na list rzyckiego arcybiskupa Jana IV, przysłany przez obywatela krakowskiego Mikołaja Drambrów, w której odpowiedzi lituje się nad uciskami, jakich doznaje kościół rzycki i jego kanonicy od Mistrza liwońskiego, przez wygnanie z prelatur, drapieżnie przez zakon zajętych; raduje się, że papież Bonifacy obrał króla z książętami litewskimi i ruskimi za egzekutorów powrócenia kanoników do dóbr odjętych; obiecuje czynnie wesprzeć arcybiskupa w zemście nad zakonem, oraz skutecznie wdać się do swych braci książąt Litwy i Rusi, do których arcybiskup zamierzał wyprawić w tymże celu poselstwa; zgadza się na obwieszczenie po całym polskim królestwie wyroków papieskich przeciw mieczowym; czyni zadość prośbie arcybiskupa donosząc, że z Krzyżakami, rzeczywiście drapieżnemi wilkami pod baranią skórą, nie jest w zgodzie i dawno by ich ukarał, gdyby nie oczekiwał wyroku papieskiego, który ma ogłosić legat biskup messeniński, jadący do Polski na rozpoznanie zająć zobopólnych. Lecz przyjdzie czas, gdy wczesna lub późna doścignie ich zemsta za wszelkie zbrodnie, których się dopuścili względem Litwy i Rusi, a mianowicie wzglę-

(1) Schuetz p. 87. Długosz i Kojalowicz podejrzewają Witolda o otrucie rzeczzonego brata.

(2) Lindenblatt S. 87 i raport w królewickim tajnym archiwum Fol. E, p. 275.

dem nowochrzczeńców. Zaprasza biskupa do odwiedzenia siebie w Polsce, co weźmie za dowód jego szczególnej przychylności. Dan w Sanoku w Niedzielę po ś. Marku Ewangelście (d. 28 Kwietnia) 1392 r.

Wyjęto ze starożytnej kopji łacińskiej, treść w Napierskim N. 479, ja dla siebie przepisać kazałem w Rydze 1835. List ten był przejęty przez Krzyżaków i z niego dowiedzieli się o skłonności króla dla zakonu.

### N. 617. Rok 1392.

ANNA żona Aleksandra Witolda, ślubuje za siebie i za Witolda wierność królowi Władysławowi i królestwu, oraz dochowanie bez zdrady wszystkich artykułów, wymienionych w liście króla Władysława. Dan w Ostrowiu w dzień ś. Dominika (4 Sierpnia) 1392 r.

Oryginał był w Metryce sekretnej, treść przytoczył Warszewicki, oraz późniejszy inwentarz pod N. 30, z dodaniem miejsca i daty. Krócej wspomniany w Inwentarzu Kromera, wedle Narbutta T. V, p. 493.—Czacki T. I, p. 73, o Litewskich prawach powiada, że widział oryginałów dwa wydanych przez Annę w Ostrowiu d. 4 Sierpnia, jeden dla Jagiełły, drugi dla Jadwigi, do których użyła pieczęci kobiety trzymającej na swém łonie dwoje dzieci. Późniejszy inwentarz o trzech oryginałach łacińskich napomyka, pisanych w Ostrowiu. Bielski Kronika Polska pod r. 1392 mówi: „Król dowiedziawszy się o Witulcie w Wilnie, pośpieszył się do Litwy, zjechali się społu w Ostrowie: uczynił Witul królowi pokorę, jako się gudziło, a król go też wdzięcznie przyjął do siebie i z Skirgiełłem pojednał.... Dalej mówi, że Anna przysięgła za męża i siebie, o czém były listy dostateczne. Nie musiał atoli samich oglądać, gdy do Wilna przenosi przysięgę Anny, oraz Witolda, na to, iż miał zawsze być poddany i posłuszny Jagielle i królom polskim. Długosz do 7 Sierpnia odnosi układy w Ostrowiu. Ostrow wedle T. Narbutta, jest w powiecie lidzkim, na zachód tego miasta niedaleko Myta, za lewym brzegiem Dzitwy, niegdyś ogromna majątność skarbu litewskiego, gdzie był pałac, jak dotąd fundamenta przekonywają i obszerne ogrody. Należała w ostatnich czasach do Tadeusza Narbutta podkomorzego lidzkiego, dziś w rozdrobieniu przez eksdywizję, jest niewielkim folwarkiem należącym do pp. Michałowskich (1839 r.). Wspomina też o układach w Ostrowiu Lubieński Opera Posthuma p. 184, lecz pod rokiem 1393, zawsze w dzień ś. Dominika.

### N. 618. Rok 1392.

WITOLD po zagodzeniu wszelkich waśni, przyrzeka, iż nigdy nie opuści królowej Jadwigi i królestwa polskiego, r. 1392.

Inwentarz Kromera u Narbutta T. V, p. 493.—Zapewne również w Ostrowiu, gdzie była Ja-

dwiga i dla niej czyniono zaręczenia, tém bardziej, że Czacki T. I, p. 73, o Lit. i pols. prawach, który widział oryginał, mówi: że to zapewnienie wierności dla Jagiełły przez Witolda datowane było d. 4 Sierpnia 1392 r., przy którym użył pieczęci pogoni. Bielski nawet przysięgą każe potwierdzać Witoldowi to przyrzeczenie, lecz je do Wilna przenosi, a za jego torem T. Narbutt l. c.

### N. 619. Rok 1392.

W jesieni r. 1392, przedsięwziął Mistrz W. wyprawę do Litwy. Zebrało się znowu niemało obcych gości do Prus, na krzyżową wyprawę, już z Niemiec, już z innych krajów. Z Anglii nanowo przybył hrabia Henryk Derby, już dawniej znany, ale gdy jego ludzie w Gdańsku zabili w zwadzie szlachcica pomezńskiego Hansa z Tergowicz, Derby bojąc się zemsty familji, powrócił ze swym oddziałem do Anglii. Pomimo to marszałek zakonu Engelhard Rabe z wielą komturami i niektórymi obcemi gośćmi wystąpił do walki przeciw niewiernym, w kierunku Johannisburga, gdzie marszałek zgotował stół honorowy dla gości, a rycerz Appel Fuchs Frack chorąży proporca ś. Jerzego, otrzymał przy nim honorowe miejsce. Złamął pociągnięto wojsko przez Kolno i Łomżę aż do Suraza nad Narwią, zamku przed laty niewielką ustąpionego przez króla księciu mazowieckiemu Janowi, nieprzychylnemu dla zakonu, a który teraz należał do księcia Witolda. Lubo Suraz zewsząd otoczony błotem, trudny stawiał przystęp, atoli zdobyli go Krzyżacy, wzięli w niewolę szwagra (Eidam) Witolda, mającego tam komendę i do gruntu zniszczyli jego twierdzę ogniem. Po ograbieniu sąsiednich okolic, ze 200 lub 300 niewolnikami powrócili do Prus Krzyżacy, nie straciwszy ani jednego człowieka, lecz z resztą bez żadnej dalszej korzyści i czynu godnego zapisania w dziejach.

Lindenblatt S. 90. Wigand nazywa ten zamek Schirazen, lecz w liście, który pisał Mistrz do królowej Małgorzaty, zowie go Surazem. Leży nad Narwią o mil trzy od Białego Stoku, a dwie od Tykocina, licha ta miejscina między błotami. Wysoka usypana z piasku góra nad Narwią świadczy o istnieniu tam niegdyś zamku, który tradycja królowej Bonie przyznaje. W sąsiedztwie na wysokości jest drewniany kościół, mający niegdyś bogate probostwo.

### N. 620. Rok 1392.

Pod koniec r. 1392, nadciągnęły do Prus nowe tłumy krzyżowników z Niderlandów, Francji i innych krajów. Niderlandczykom przywodził powtórnie książę Geldrji, który wcześniej

ostrzeżony przez W. Mistrza o zasadzkach nań uczynionych przez rycerza Eckarda Waldes, szczególnie ich teraz uniknął i przez Mistrza z radością był powitany w głównym mieście (1). Przytomność cudzoziemców nieodzowną czyniła potrzebę wyprawy na pogan, tem więcej, że mocna i wczesna zima jej sprzyjała, albowiem około ś. Michała powymarzały w Prusach winnice, a morwowe drzewa liście potraciły (2). Że zaś w listopadzie dotychczasowy marszałek Engelhard Rabe z urzędu był złożony i przeniesiony na toruńskie komturowstwo, zatem dowodził wojskami nowy marszałek Werner Tettingen, z arcykomturem Wilhelmem Helfenstein i wielu urzędnikami zakonu (3). Pod chorągwią ś. Jerzego były chorągwie księcia Geldrji, holenderskie i francuzkie. Wyprawa cała wymierzona była przeciw miastu Grodnu. Trzy dni silnie szturmowano do miasta, które nakoniec poddać się musiało. Znaczna część załogi uległa zapalczywości nieprzyjaciela. Trzy tysiące niewolnika wprowadził do Prus tryumfujący nieprzyjaciel. Całym skutkiem tej wyprawy było zniszczenie miasta i splondrowanie sąsiednich okolic (4).

Zapewne nie udałooby się zdobycie miasta, gdyby Witold mógł go bronić lub pospieszyć mu na pomoc. Lecz właśnie wtedy wszczęły się spory między bracią: Skirgiełłą, Korybutem, Swidrygiełłą i Witoldem, względem rozporządzeń poczynionych przez króla co do zarządu kraju. Zjazd Witolda ze Skirgiełłą byłby miał bardzo szkodliwe skutki dla Litwy z ich waśni nastate, gdyby Witold nie pojmął był Korybuta i okutego w kajdany nie odesłał królowi do Polski, a Swidrygiełło nie uciekł do Prus; nakoniec gdyby sam król nie pośpieszył i nie zagodził waśni między Witoldem a Skirgiełłą tem, iż ostatni musiał się kontentować Kijowem z niektórymi innymi miastami, Witold zaś otrzymał rząd Litwy i dalszych krajów ruskich, pod zwierzchniczą władzą króla (5). W ten więc sposób zakon posiadał

u siebie nowego zbiega litewskiego, który lubo jeszcze niczem się nie odznaczył, lecz nadęty dumą odtąd zaczął wyżej mierzyć i nie zdołał znieść, aby po Skirgielle nie on i brat rodzony rządził, Litwą, lecz Witold, dalszy krewny i mniej ku temu mający prawa (6).

## N. 621. Rok 1392.

WŁADYSŁAW król oznajmia, że pojednał zwaśnionych między sobą Skirgiełłę i Witolda, Dan w Bełzie 1392 r. w dzień ś. Mikołaja (d. 6 Grudnia).

Znajdował się w archiwum królewskim, z którego treść obecną wypisał Warszawicki. Kromera Inwentarz N. 414, bez miejsca, u Narbuta T. V, p. 493, i późniejsze inwentarze N. 28, między litewskimi. Akt ten miał Dogiel, ale druk jego zabronił król z ministrami w r. 1767, przez list pisarza koronnego Ogrodzkiego, oraz królewskiego sekretarza. Pogodzenie to nastąpiło za powrotem z Prus Witolda, któremu król dał rząd Litwy, odebrawszy ją Skirgielle, z obietnicą, że dla niego Kijów z Witoldem zawojują. Strijkowski p. 460 ed. warszawskiej pisze, że za jego czasów znajdowały się zapisy Witoldowe na zamku krakowskim, w których wyznaje, iż się pojednał i pogodził z Skirgiełłą bratem stryjecznym o zwierzchność w. ks. litewskiego, i też z nim towarzystwo przyjął przeciwko każdemu nieprzyjacielowi, okrom króla polskiego. Oddanie przez króla w zarząd Witoldowi całej Litwy, wznieciło kłótnie między braćmi Skirgiełłą, Korybutem, Swidrygiełłą i Witoldem. Na zjeździe Skirgiełły z Witoldem przyszło do otwartych zatargów bardzo niebezpiecznych dla Litwy. Lecz wydanie królowi pojmanego Korybuta, ucieczka do Prus Swidrygiełły, i przyciągnięcie z posiłkami do Litwy samego króla, w celu pogodzenia Skirgiełły z Witoldem, położyło koniec zatargom. Stało na tem, że Skirgiełło będzie się kontentował Kijowem i niektórymi dalszemi okolicami. Witold zaś pozostanie W. księciem Litwy i dalszych ruskich krajów, pod zwierzchniczą króla władzą, i obowiązkiem nieodrywania Litwy od Polski. (Zobacz Długosza p. 136—138. Kojalowicza p. 32—33. Schloezera Historia Litwy S. 103, Karamzina). W ten spo-

(1) List ostrzegający księcia datowany jest z Marienburga w dzień ś. Łucji (13 Decembra) 1392 r.

(2) W arch. królewickim w księdze chełmińskich Ławników czytamy: Anno milleno trecenteno nonageno adde duos, festo Michaelis frigore moestus Vinitum perit, morus sua folia perdidit.

(3) Lindenblatt S. 90. Wigand p. 302.

(4) Lindenblatt l. c. Wigand. — Długosz p. 137. Ostatni mylnie czyta Barten zamias Garten, albowiem stara Kronika pruska p. 43, mówi wyraźnie o wyprawie na Grodno, i wspomina o okuciu w kajdany przez Witolda brata Korybuta i odesłaniu go królowi do Polski.

(5) Lindenblatt wspomina jedynie o kłótni Witolda ze Skirgiełłą i o pojmaniu Korybuta. Długosz p. 136—138, obszerniej rzecz wyłuszcza. Toż Kojalowicz p. 32—33. De Wahl T. IV, p. 87. Schloezer Hist. Litwy S. 103. Karamzin.

(6) Długosz l. c. i Kojalowicz p. 36, ucieczkę do Prus Swidrygiełły kładną pod r. 1392, lubo o tem nie wzmiankują Kronikarze pruscy. Kotzebue w Swidrygielle uciekać mu każe dopiero r. 1393, co prawdopodobniejsza. Schloezer pod r. 1393, każe mu nawet błędnie zdobywać Stramelę, Suraz i Grodno.

sób zakon krzyżacki miał znowu u siebie jednego z książąt Litwy, który lubo dla młodego wieku, jeszcze się niczem nie odznaczył, lecz podlegany był dumą do wyższych przedsięwzięć, i nie mógł tego przenieść na siebie, aby nie on po Skirgielle objął rządy Litwy jako brat rodzony króla, ale Witold brat przyrodni. Kojalowicz p. 36, w roku 1392 uciekać każe do Prus Swidrygielle, lepiej atoli Kotzebue odnosi tę ucieczkę do r. 1393 w dziele: Swidrygiello.

#### N. 622. Rok 1392.

WITOLDA i Skirgielly pojednanie się, oraz stowarzyszenie się przeciw wszystkim nieprzyjaciołom, prócz króla polskiego. Naznaczenie Skirgielly na księcia Kijowa, po wygnaniu księcia Włodzimierza. Dan w Bełzie d. 6 Grudnia 1392 r.

Z archiwum królewskiego, z którego treść wypisał Warszawicki pod Litwą, oraz późniejsze inwentarze N. 29. Kromera Inwentarz N. 417 u Narbutta T. V, p. 493. Bielski powiada, że na wiosnę nie wyrażając roku (1393) wziął Witold Kijów i Zytomierz pod Włodzimierzem księciem i dał Skirgiellowi, stosownie do poprzedniej obietnicy. Ze Skirgiello dobył Czerkas i Swiniogrodu, lecz rychło potem był otruty od jednego czernca wyjechawszy na łowy. Nietrafnie T. Narbutt T. V, p. 494, zajęcie Kijowa w r. 1392 naznacza pod koniec Lipca, gdy jeszcze Witold był w Prusach.

#### N. 623. Rok 1392.

WITOLDA zobowiązanie się, iż dla Skirgielly zdobędzie orężem księstwo kijowskie. Oświadczenie tegoż, jako za jego zgodą król dał Skirgielle powiat (districtum) i zamek krzemieniecki, oraz powiat Stoszek, w wynagrodzenie ustapionej przezeń Witoldowi swjej ojczyzny na rozkaz króla. W Bełzie d. 6 Grudnia 1392 r.

Warszewicki. Kromera Inwentarz N. 417, u Narbutta T. V, p. 493.

#### N. 624. Rok 1392.

SANGUSZKOWICZOM książętom, Aleksandrowi i Michałowi, na dobra: w brzeskim powiecie Soszno. a we włodzimierskim powiecie Chwalimicze Bratułowskie, Zajeczyce i Kamczynskie Tyszkowicze, nadane w zamian za Trościenicę.

Akt ruski z Metryki litew. księga N. 4, p. 70, pod rokiem 6900 (1392).

#### N. 625. Rok 1392.

Potwierdzenie Paszkowi, pisarzowi pana Jana Gezgaita pana wileńskiego i starosty żmójdzkie-

go, nadania dworca Promiadewskiego z ludźmi w Żmójdzi leżącego, który mu zapisał prawem wieczności tenże pan Gezgaito, około r. 1392.

Akt ruski z Metryki litew. księga IV, p. 106. Przekonywamy się z tego aktu, iż znaczniejsi litewscy urzędnicy mieli za pisarzów ludzi narodu ruskiego, i nagradzali ich zasługi nadaniem dworców z ludźmi.

#### N. 626. Rok 1392.

Przywilej nadawczy tatarzynowi Siatiju i jego synowi na majątki w powiecie nowogrodzkim zwane Tupaly i Hnetkowicze, około r. 6900 (1392).

Akt ruski w Metryce litewskiej księga N. IV, p. 70. Jest to jedno z pierwszych wiadomych nadawń Tatarom osadzonym w Litwie przez Witolda.

#### N. 627. Rok 1392.

OLIZARA Sytowicza przysięga na wierne służby królowi jegomości Władysławowi, i na dzierżenie zamku łuckiego na rzecz W. księstwa litewskiego i na niepuszczanie go nikomu innemu.

Metryka litewska księga N. 4, str. 107, pod rokiem od stworzenia świata 6900 r. (1392) z mojego inwentarza. Rok może być mylny, bo tylko na początku księgi wyrażony, a dalsze lata przy każdym akcie nie notowane.

#### N. 628. Rok 1392.

OLECHNA Sudimontowica, wojewody wileńskiego i kanclerza królewskiego list o sprzedaży w oszmiańskim powiecie śladu człowieka, niwy i sianożęci nad rzeką Ilej:

„Ja Olechno Sudimontowicz, wojewoda wileński kanclerz króla jegomości. Bojarzyn królewski, oszmiańskiej włości Jakub Miłoszewicz, przyszedłszy do nas z Weżkhajtem Iwanowiczem powiadał nam, iż sprzedał Weżkhajtowi wiecznie ślad człowieka swego ojczystego na rzece Ili, niwy, sianożęci i części bobrowych gonów na rzece Ili, oraz rybołówstwo na swjej dzielnicy, która idzie na niego. W Kortowiczach inszy ślad drugiego człowieka sprzedałem Weżkhajtowi wiecznie nie sporny, za jedenaście kop dobrych szerokich groszy czeskiej monety, liczby polskiej. Kto jaką potrzebę mieć będzie do rzeczonej ziemi, niech znajmie samego i Weżhajtę da zupełny o to pokój. Pod rokiem 6900 (1392).

Po rusku w Metryce litewskiej księga N. 3, pod tytułem: To sut' knihi komu korol imenija rozdał, p. 73.

## N. 629. Rok 1392.

WŁADYSŁAWA Jagiełły pozwolenie panu Marcinowi Gasztolowiczowi na kupowanie ziem oromych i bartnych u ludzi gospodarskich Hehnewiczian i Basynców, oraz zatwierdzenie prawem wieczności rzeczonych kupi przez króla około r. 6900 (1392).

W Metr. litew. księga IV, p. 111, w której przez omyłkę zapewne przypisane to potwierdzenie królowi Kazimierzowi. Przekonywamy się z tego, że nie godziło się możnowładcom nabywać gruntów i barci od poddanych gospodarskich bez zatwierdzenia królewskiego.

## N. 630. Rok 1393.

KONRAD Wallenrod, wielki Mistrz, donosi tajemnie królowej duńskiej Małgorzacie, jak wiadomo Witowt postępował względem zakonu, i jaki wzięty obrót ostateczne wojenne działania w Litwie. Marienburg w dzień ś. Agnieszki (d. 21 Stycznia).

Bez roku. Voigt T. V, str. 530, przypisuje go r. 1392, lubo nie trafnie, kiedy według niego ma być pisany przez Konrada Zollnera. Niemiecki dokument, znajdujący się w Królewcu, w najdawniejszych rejestrach zapisany, które są od r. 1388 do 1393, który rzuca wielkie światło na stosunki w Litwie. Treść jego w Napierskim N. 450. Warto zajrzeć w tej mierze do VII tomu Kroniki Łukasza Dawida. Drugi list do Małgorzaty datuje Voigt z Marienburga, w niedzielę przed ś. Wawrzyncem 1390 r. Wyłuszcza nadto tego listu przyczynę, że gdy rozniosły się po świecie wieści, jakoby królowa zawarła traktat z Polakami przeciwko zakonowi, Małgorzata, pragnąc wyprowadzić z błędu Mistrza, posłała do niego umyślnego posła z podarunkami z sokołów złożonemi i zapewnieniem, że bynajmniej o traktatach nie myślała. Mistrz w tym liście dziękuje królowej za taką uprzejmość i przysłanie umyślnego posłańca, obiecuje błagać Najwyższego o długowieczne jej życie, wraz z całym swym zakonem. Nie mając całych tych listów, trudno zdecydować coś pewnego względem czasu. Najtrafniej byłoby przypisać go rokowi 1393, gdyż w Augustie 1392 nastąpiło powtórne odpadnięcie Witolda wedle samego Voigta, a więc w Styczniu 1393 donosił królowej.

## N. 631. Rok 1393.

TOKTAMYSZA list (jerłyk) do Jagiełły króla polskiego:

„Posyłamy wam celniejszych naszych posłów Kutłubuga i Assana, dla oznajmienia żeśmy zasiedli na wielkim tronie. Skoro tę wieść odbierzecie, przyszlizcie do nas swych posłów. Roku zeszłego Bikbułat i wielki książę Kodjamedine, Ulanowie naszej świty, oraz znakomici książęta Bighisz i Turdutschak, Berdi i Dawid, wystali

pewnego Idigon do Timura dla skłonienia go do wypowiedzenia nam wojny. Po tej wieści, on stanął na czele licznych swych pochlebców, ludzi bez wiary i puścił się w pochód, lecz nie obrał najkrótszej drogi. Przeto my dowiedzieliśmy się o jego wyprawie, poczęliśmy się bronić, gdy wojska ich z naszymi się zetknęły. Lud nasz przyszedł do szaleństwa, dowiedziawszy się o pochodzie rzeczonych złych ludzi, i oto co nastąpiło. Pan Bóg nam pomógł, ci co się oświadczyli naszymi nieprzyjaciółmi t. j. Bik-bułat, Kodjamedine, Bighisz, Turdoutschak, Berdi i Dawid książęta i ulanowie, wpadli w nasze ręce. Dla uwiadomienia was o tem zdarzeniu, posyłamy wam dziś naszych znamienitych posłów Assana i Tolukhudju (tu następują trzy wiersze oryginału nie wyczytane). Bądźcie zdrowi, list ten pisany w miesiącu kury roku 795, ósmego Ridjabe, gdy nasz obóz znajdował się nad Donem. Toktamysz. (1393 r.)

Oryginał u księcia Andrzeja Oboleńskiego, ze współczesnym tłumaczeniem litewsko-ruskim. Facsimile jak tatarskiego tak i ruskiego jest u mnie. Ani Hammer, ani Szmith, ani Sacy nie umieli wyczytać tego aktu. Pierwszy Kowalewski wytłumaczył go i z tego tłumaczenia niniejsze moje uczytanie. Jest to pomnik jedyny w Europie mongolskiego języka. List Timur Kutłuka r. 1397 drukował Hammer w IV Tomie des Mines de l'Orient. Remusat drukował też dwa listy mongolskie.

## N. 632. Rok 1393.

WŁADYSŁAWA Jagiełły króla polskiego oświadczenie, że termin i miejsce. naznaczone przez nuncjusza papieskiego, do układów o pokój z wielkim Mistrzem krzyżackim i liwońskim przyjmuje, dopóki nie upłynie cztero-niedzielne zawieszenie broni. Dan w Poznaniu (1 Kwietnia) 1393 r.

Łaciński oryginał pergaminowy, z pieczęcią na czerwonym wosku, w Królewcu Szuffl. 62, N. 5. Treść w Napierskim N. 495. Legat papieski o którym tu mowa, był Jan biskup Messyny, który przybył do Prus w lutym, i wspaniale przez Mistrza podejmowany, wyruszył do Litwy dla poznania stanu nowonawróconych i hierarchji kościelnej, co było istotnie potrzebnem do zagodzenia sporów między Polską a zakonem. Jeszcze przed Wielkanocą z rozkazu papieża przekładał legat Mistrzowi konieczność zawarcia pokoju, między zakonem, Polską i Litwą, tem bardziej, że sam widział wiele kościołów pozakładanych w Litwie, a nawet biskupstwo ustanowione w Wilnie, za processją zaś biskupią szedł sam król Jagiełło, otoczony mnóstwem nowochrześciców, co było oczywistym nawrócenia dowodem. Mistrz odpowiedział, iż wtedy tylko zgodzi się na pokój, kiedy król wyda branców pruskich, da rękojmię względem stałego dochowania pokoju i nie będzie, jak dotąd, przygotowywać się



do wojny, ani opatrywać Litwinów w broń i konie dla walczenia z chrześcijanami. Nakoniec legat namówił i samego króla do dania opecnego przyrzeczenia traktowania o pokój. Naznaczony termin zjazdu na dzień 6 Maja, w którym król miał przybyć do Inowrocławia, a wielki Mistrz z liwonskim do Torunia, i tak przed pokojem, jako też po nim, nastąpić miało zawieszenie broni na kilka tygodni, w przeciągu których legat zobowiązał się załatwić wszelkie nieporozumienia. Mistrz zwołał do Marienburga urzędników zakonu, oraz biskupów: rewelskiego, Jana pomezjańskiego, Henryka warmińskiego i Henryka samlandskiego i z temi przyjechał do legata przebywającego w Toruniu. Przyjechał i król do Inowrocławia. Dni dziesięć upłynęło na zobopólnych skargach i domaganiach, bo nie tylko król nie zatwierdzał tego, na co zgadzali się jego pełnomocnicy, ale nadto legat chory, nie mógł bywać przy traktacjach. Tymczasem król zniecierpliwiony w pośród układów, nie uwiadomiwszy legata, wyjechał nagle z Inowrocławia.

### N. 633. Rok 1393.

Instrument notarialny, którym biskup Mesanji zgadza się, aby W. Mistrz Konrad Wallenrod mógł się oddać z miejsca umówionego do traktowania z królem polskim, kiedy rzeczony król odjechał z naznaczonego miejsca, a Skirgiełło nawet wcale się nie zjawił. Dan w Toruniu d. 17 Maja 1393 r. (In cenobio s. Nicolai fratrum ordinis predicatorum, sito extra muros antique Civitatis Thorun 17 die mensis Mai a. D. 1393).

Łaciński oryginał pergaminowy w Królewcu, z przywieszoną biskupią pieczęcią. Treść w Napierskim N. 496. Po nagłym odjeździe króla z Inowrocławia, dokąd nie przybył Skirgiełło, jak się zdaje nie wezwany przez króla, Mistrz odezwał się do legata, biskupa messenckiego: „Rex Polonie, sicut B. v. intellexit, pendente ipso termino, illicentia tus a loco sibi deputato recessit. Skirgallu eciam quem B. v. in eodem loco et tempore comparandum decreverat, non comparuit, de quo non presumimus aliud, nisi quod medio tempore in nostrum et nostri ordinis deterius machinetur.” Prosił przeto, aby legat dozwolił i jemu ze swemi urzędnikami powrócić do Marienburga. I tak układy rzeczzone spełzły na niczem. Legat został jeszcze ozas niejaki w Toruniu w dominikańskim klasztorze.

### N. 634. Rok 1393.

TEODOR książę włodzimierski (Dux Vladimiriensis) wyznaje jako ziemię siewierską dostał w rządy dożywotnie podług woli (ad beneplacitum) króla Władysława, i przyrzeka stałe się trzymać i jednoczyć (se adhaesurum) z królem, królową Jadwigą, królestwem polskim i wielkim księ-

stwem litewskim. Dan w Wislicy feria VI post octavam Ascensionis Christi (23 Maja) r. 1393.

Z Metryki koronnej, z której treść wypisał Warszawicki i późniejsze Inwentarze N. 34, między litewskimi. Wspomina o tém i Bielski, Lubieński Opera Posthuma p. 184.

### N. 635. Rok 1393.

KONRAD Wallenrod W. Mistrz, oświadcza Ziemowitowi księciu mazowieckiemu, że gdy książę Skirgiełło nie stanął na termin naznaczony w Sołdowie (Soldau) do traktowania, zatem i on nie ma chęci dalej się z nim znosić. Dan w Marienburgu we wtorek przed ś. Elżbietą (d. 17 Czerwca) 1393 r.

Akt niemiecki, w królewieckim archiwum. Treść w Napierskim N. 506, który mylnie zanadto daleko odsuwa datę tego oświadczenia, bo aż na dzień 18 Listopada, gdy tymczasem wiemy, że po śmierci Wallenroda trwało w zakonie bezkrólewie od 25 Lipca do 30 Listopada 1393 roku.

### N. 636. Rok 1393.

HERMANA Daszberg (Dasbergh), rzyckiego mieszczanina, rękojmią dana Skirgielle księciu litewskiemu za niektórych Liwończyków.

W Inwentarzu Warszawickiego pod r. 1393, znajduje się i w późniejszych N. 31 z adnotacją, że oryginał zaginął.

### N. 637. Rok 1393.

Niektórzy z poddanych Skirgielły księcia litewskiego oznajają, jako pozostaną jemu wierni.

Inwentarz Warszawickiego, r. 1393.

### N. 638. Rok 1393.

Rękojemstwo niektórych Rusinów (Ruthenorum) za drugich, jako pozostaną wierni Skirgielle.

Inwentarz Warszawickiego r. 1393.

### N. 639. Rok 1393.

Po zniweczeniu nadziei pokoju z Polską, obrócił Mistrz swe oko na księcia mazowieckiego Jana, który sprzymierzony z Polską, okazał się naturalnym nieprzyjacielem zakonu. Książę ten nie daleko granic zakonu zaczął budować nowy zamek Złotorją zwany, który zdawał się grozić wielkim niebezpieczeństwem granicom pruskim, albowiem w nim znaleźć mogli bezpieczny przy-

tułek Litwini i miejsce obronne do zebrania się ku wspólnej wyprawie. Z rozkazu więc Mistrza wyciągnął przeciw rzeczonemu zamkowi komtur Balgi hrabia Konrad Kyburg z rządcami Barteny i Rastenburga tak nagle i niespodzianie, że sam książę Jan z możniejszymi panami znajdujący się przy budowie twierdzy, został przez Krzyżaków pojmany, i patrząc na płonący swój zamek, na koń wsadzony, został uwieziony do Wizny. Tam obrali go Krzyżacy ze wszystkich pieniędzy i sprzętów w srebrze i złocie, oszacowanych przez zakon na 2000 kop groszy, i paściwszy go wolnego z rycerstwem, sami uszli do kraju. Niebawnie orszak Konrada Kyburg połączył się z siłami marszałka zakonu oraz innymi urzędnikami zakonu i przybyłymi do Prus gośćmi, i z rozkazu W. Mistrza obrócił się ku Grodnui, dla zburzenia i tego świeżo dzwigającego się z gruzów zamku. Nie łatwa była droga wojску od Rheinu ciągnącemu, dla wielu jezior, na których brakło statków i przewozów. Przeprowa też przez Niemien nie jednemu rycerzowi kosztowała życie, dla braku wygodnego brodu. Mimo tego dopięto celu, łatwo dobyto zamku grodzieńskiego i obrócono go w perzynę. Jeszcze wojsko nie powróciło z tej wyprawy do Prus, gdy doń nadbiegła wieść o nagłej śmierci W. Mistrza Konrada Wallenroda z gwałtownej gorączki, której doktorowie uśmierzyć nie mogli. Umarł W. Mistrz d. 25 Lipca 1393 r. gwałtowną śmiercią i właśnie w tym dniu, w którym straszna i niezapamiętna burza nabawiła wszystkich przestraschem w okolicach Marienburga.

Zobacz Voigt T. V, p. 643—644.

#### N. 640. Rok 1393.

Starał się Wallenrod zgromadzić w Niemczech ochotników na wyprawę przeciw Litwie, lecz uprzedził go Jagiełło. Na wszystkich niemieckich dworach i ulicach miast widać było uwijających się postów Jagiełły. Stawili oni apostolską króla gorliwość, opowiadali cuda o szczególnym skutku jego przedsięwzięć, głośno skarżyli się na szlachetnych mnichów, którzy niepomni na swe powołanie, wojowali jeszcze z nowochrześcianami i nawet w kościołach ukrytych wybijali. Zamiast weselenia się, że pogańskie świątynie i ołtarze zburzone zostały i niedopytywania się przez kogo się to stało, oni przeciwnie rozżarci zniweczeniem wszystkich powodów do prowadzenia wojny, przez to, że chrześcijaństwo zawitało do granic sąsiednich im krajów, i nieprzyjacieli przemienieni zostali w podobnych im braci w Chrystusie, nie wiemy jakich nowych po-

wodów i pobudek wyszukują dla ukojenia nienasyconej chęci zaborów! Przeto najpokorniej i najuniżeniej proszą chrześcijańskich książąt i panów, by nie dawali więcej wsparcia chciwemu zakonowi, usiłującemu wszędzie zakłócać spokojność, albowiem już żadnej nagrody od Boga, wojując w Prusach i Litwie, oczekiwać nie można. Te prawdy w rażącym świetle wyłuszczone przez postów Jagiełły, zachwiały umysły niemieckich panów, lecz bynajmniej nie nasyciły łakomstwa rycerzów tego kraju, bo łatwiej gorliwość religijną, jak chciwość przytłumić. Czuł to dobrze Wallenrod i wynalazł piekielny środek zgromadzenia pod swe chorągwie niemieckiej hołoty.

Łukasz Dawid i Kotzebue T. II, p. 274.

#### N. 641. Rok 1393.

Użył Wallenrod wszelkich środków do potargania związków Witolda z Jagiełłą, oraz sąsiedniemi ruskimi książętami, tyle zgubnych dla zakonu, pragnął też odemścić Witoldowi mniemaną zdradę. Przekonany, że nie zwabi więcej do Prus rycerstwa obcego dla chwały boskiej i w imię Najświętszej Maryi Panny, obmyślił skuteczniejsze dla Niemców bóstwo nad same odpusty, to jest złoty bałwan pieniędzy. Czego nie dokazywały dary i hojny żołd obiecany, to umyślił wyjednać świetnym honorowym stołem. Gońcy jego przebiegli wszystkie chrześcijańskie kraje. «Ciagnijcie do Prus,» mówili każdemu bohaterowi i zawołanemu rycerzowi; «tam was czeka żołd hojny, tam dwunastu z najgłośniejszych rycerzy zasiądzie do honorowego stołu, złotem i srebrem zastawionego przed rozpoczęciem wyprawy, tam was nieskapą dłońią złotem i srebrem obdarzą. Dwa podobne stoły w Marienburgu i Królewcu zostaną zastawione, kto się do waleczności poczuwa, niech tam ciągnie.»

Obrachowano koszt na 500,000 marek (milion węgierskich złotych), i to nie zastraszyło Mistrza. Żeby uczynić zadość chętniej obietnicy, wymyślił niezwykle podatki, na które wyłudził lub wycisnął przyzwolenie biskupów i zakonnej starożytny. Każdy gospodarz od żony i dzieci, każdy wyrobnik zmuszony był zapłacić pogłównie. Żadne bydło, korzec zboża, beczka wódki lub miodu, bez wielkich opłat nie przywoziły się na targi. Każdy proboszcz musiał swe beneficjum summa od sześciu do 120 marek opłacić. Na rok jeden, jak zwyczajnie, został postanowiony uciążliwy pobór, lecz rychło postrzegli się bracia, że tego mało dla zakonnego przepychu, rok drugi więc upłynął w tym niesłychanym ucisku i szermowaniu. Wszystkich ogarnęła rozpacz, gdy zakon

i na rok trzeci zabierał się wyciskać nadzwyczajny podatek, za zgodą biskupów i starszyny. Kraj i miasto uczyniły konfederacją, pod utratą gardła i dóbr nie opłacać więcej tego podatku. Musiał więc M. W. zaprzestać, lecz wynalazł inne dochody. Nawiedził wtedy głód straszny Anglią, Francją i Niderlandy, 300 okrętów zawinęło do Gdańska po zboże, nie napełniły ich zakupy od obywatelstwa. W. M. otworzył zapasowe magazyny, wszystko najdrożej wyprzedał, mało dbając, czem swój lud przekarmi i ufny, że biciem monety swęj dumie i honorowemu stołowi zadość uczyni.

Łaknącego sławy i światowej mamony rycerstwa 46,000 zbiegło się zewsząd do Prus. Siły Wallenroda zaledwie 18,000 wynosiły. Cały ten potok potoczył się na Litwę, drobny jedynie oddział pod wodzą Ulrika v. Jungingen został w Marienburgu dla zastony kraju od Polaków.

Na jednej z wysp, niedaleko Kowna, zastawiono stół honorowy. Z jednej strony rzeki stało uszykowane wojsko zakonu pod wodzą marszałka, z drugiej posiłkowe pod rozkazami wielkiego kommandora. Jasne słońce odbijało się od świecącej zbroi. Wspaniały namiot stół okrywał, spada czarodziejsko za danym znakiem i oba wojska ujrzały zasiadłych dostojnych gości. Jedwabny pawilon zastaniał ich głowy od słonecznych skwarów. Pierwsze miejsce zajmował Kinodius z Richardsdorfu rycerz austriacki, za to, że własną dłonią 60 zabił Turków i piechotę do Jeruzalem odbył wędrówkę. Drugie miejsce dano Fryderykowi margabiemu Misnji, bo jego ród w każdej potrzebie wspierał zakon. Sąsiadował z nim hrabia Szkocki Hildermidus, z powodu zasług swego ojca, który królowi swemu ocalił życie. Lecz nie sama waleczność, ale i chrześcijańska pokora dawała prawo do honorowego stołu. Zasiadł miejsce czwarte hrabia Ruprecht wirtemberski dla tego, że z pokory odtrącił od siebie cesarską koronę (?). Wallenrod piąte dla siebie zachował miejsce, że dla miłości zakonu, odrzucił rękę pięknej hrabiny habsburskiej. Baron westfalski Degenhard zasiadł szósty, bo darował życie mordercom ojca dla miłości Matki Boskiej. Siódmym był Fryderyk Buchwald, że nic nie odmawiał o co go proszono w imię ś. Jerzego. Zamilczały dzieje zasługi innych pięciu rycerzy, zapewne że były od powyższych wątplwsze, i wzbudzające śmiech nad uprzedzeniami wieku. O dziewiątej ranniej rozpoczęła uczta trwała 5 godzin, występujący od czasu do czasu heroldowie, sławili zasługi zakonu i w najczarniejszych kolorach malowali wiarołomność Witolda. Słuchający ich goście opróżnili 30 pół-

misków i za każdym dostawali nowe srebrne talerze i tyżki, suto pili ze złotych lub pozłacanych puharów i za każdym razem dostawali nowe, bo wszystko czego się dotknęli, ich było własnością. Nikt nam nie podał myśli i zasług wiedzów, między którymi waleczniejsi być mogli bohaterowie. Lecz Wallenrod oceniał zasługi gości i sam ich rozsadzał. Takie wojsko miało oblegać i pochłonać Wilno, stolicę Witolda.

Przebiegły Witold zmiarkował chęci i umysły zbieranęj za grosz drużyny, dążącej pod Wilno. Zgromadził wojsko złożone z Litwinów, Polaków, Rusinów i Tatarów. Męstwo i przezorność jego stało za 30 sutych półmisków. Nie wydał bitwy przemagającemu nieprzyjacielowi, lecz wpadł do Prus ogołoconych i tam szerzył pożogi i spustoszenia, czego bynajmniej Wallenrod się nie spodziewał. W tymże czasie załoga Wilna, z Polaków złożona, śmiała uczyniła wycieczkę. Po dwumiesięcznem oblężeniu, oręż, głód i choroby 30,000 położyły Niemców, inni do Prus uciekli lub puścili się na rabunki. Tak zawojowanie Litwy i Polski za łatwe przyznane u stołu, śmieszną mysz zrodziło.

Co dziwniejsza, że Wallenrod po zakończonym honorowym stole, oddalił się do Prus od sprzymierzonych, bądź chorobą dotknięty, bądź dla odsieczy przeciw Witoldowi, o czem milczą dzieje, rozmaicie opowiadające to zdarzenie. Umarł tegoż 1393 r. na ś. Jakób, dnia 24 lub 27 Lipca wedle Voigta. Tak więc owa świetna wyprawa spełzła na niczem, jak wszystkie podobne zamachy.

Niekontent z tej śmieszności niemieckiej Voigt, odniósł do bajek cały ten stół honorowy. De Wahl, autor dziejów zakonu teutońskiego, *Histoire de l'Ordre Teut.* T. IV, p. 95, silił się wynaleźć jakiegokolwiek rozumne przyczyny każdej czynności, by usprawiedliwić Wallenroda i stół jego honorowy. Lecz nie sam Grunau, ale wszyscy późniejsi piszą o tym stole i dla tego z Kotzebue powieść wyjąłem, który ją wedle Łukasza Dawida opisał.

## N. 642. Rok 1393.

BORYSA Aleksandrowicza, w. księcia twerskiego, przymierze z dziadem jego Witoldem w. księciem litewskim, i wielu ziem ruskich dziedzicem. Na mocy tego: książę twerski zostanie w przyjaźni i jedności z dziadem Witoldem, da mu pomoc przeciw każdemu w potrzebie i dozna wzajemności w pomocy orężem i radą. Żaden w kraje drugiego wdzierać się nie będzie (не вторгаться) i hołdujący Borysowi książęta, jego stryjowie, bracia i synowcowie słuchać go muszą. Borys wolen każdego z nich karać lub

nagradzać bez mieszania się w to Witolda. Gdyby holdownik twerski pragnął przejść pod rząd Witolda z ojczyzną, ten go nie przyjmie, ani się sprzeciwi konfiskacie za to jego dzielnicy. Granice państw Witolda, zostają po staremu. Te miasta pograniczne, które przyłączyły się do Litwy lub Smoleńska, a płacą podatki Twerowi, i dziś wedle dawnego obyczaju do Litwy należą, i nawzajem te, które do Tweru się przyłączyły, przy nim pozostaną. Książęta holdujący Twerowi, którzy płacą dan Litwie, lub litewscy Twerowi, i nadal płacić ją obowiązani. Spory będą rozstrzygać wybrani z obu stron sędziowie, którzy gdy się nie zgodzą, Witold je rozstrzygnie. Zbiegli poddani będą wydawani. Handel zohopólnie wolny tak, aby od Twerzan pobierano myto w państwach Witolda: w Smoleńsku, Witebsku, Kijowie, w Drohobuzu i w Wiazmie, wedle starożytnego obyczaju; nawzajem Witolda poddani płacić będą myto: w Twerze, Kuszyń, w Zibkowie, i całym księstwie twerskim. Dan w Twerze r. 6901 (1393) d. 3. Augusta Indykta V.

Diplomat pisany po rusku, wyjęty z Metryki litewskiej ks. VI, p. 294. Warszaw. kopij księ. VI, str. 518. Drukował r. 1836 w Moskwie pułkownik Paweł Muchanow, Zbornik p. 1, N. 1, Znajduje się w Siewiernym archiwie 1823 r. za miesiąc Styczeń N. I, wydrukowany z notat Chlebowicza. Tam Bułharyn stara się dowieść, że ten traktat nie przedźję jak r. 1427 był zawarty, bo dopiero około tego czasu siedział w Twerze Borys Aleksandrowicz na W. księstwie. Bułharyn twierdzi, że od r. 1365 do 1399 rządził w Twerze Michał Aleksandrowicz. Dziad jego, ojciec i bracia zabici w Ordzie z poduszczenia książąt moskiewskich. Michała ciągle gnębił Dimitr Iwanowicz. Michał jednak utrzymał się na tronie przy pomocy książąt litewskich, mianowicie Olgerda, który r. 1349 ożenił się z Uljaną siostrą Michała twerskiego. Drew. lietop. T. I, p. 197, pokrewieństwo tak wyprowadza: r. 1375 syn Michała twerskiego Jan ożenił się z Marją córką Kiejstuta, siostrą Witolda. W tym roku dał Twerowi pomoc Olgerd przeciw Dimitrowi moskiewskiemu i był zawarty traktat z Olgerdem(?) W lat dzieśięć później Wasil syn Michała twerskiego ożenił się z Anastazją córką księcia kijowskiego Włodzimierza, Drew. lietop. II, 98. Nakoniec Michał Aleksandrowicz, panując lat 34 w Twerze, umarł dopiero r. 1399. Wtedy Chan utwierdził następcą jego syna Jana w Twerze, szwagra Witolda. Roku 1404 umarła w Twerze Marja siostra Witolda i rychło ustały związki Tweru z Litwą. Witold zawojował Smoleńsk, groził Pskowi. Roku 1407 Iwan Michałowicz twerski zawarł traktat z księciem moskiewskim przeciw Witoldowi. Drew. lietop. II, 350, 352. Przyjaźń z Litwą Tweru odnowiona została r. 1411. Aleksander syn Jana odwiedzał wuja Witolda, i zawarł z nim traktat. Drew. lietop. II, 406, 407, 408.

## N. 643. Rok 1393.

OLEG książę rezanski (Lech Rozanensis), daje porękę (sponsio) królowi Władysławowi polskiemu, za księcia Korybuta swego zięcia, jako nie będzie przeciw niemu działał, a jeśli się o to pokusił, obowiązuje się dostawić go królowi.

Ruski akt bez dnia i miesiąca, ale z 1393 r. znajdujący się u Warszewickiego i w późniejszych inwentarzach N. 33. Wspomina o tym Kromer, Liber XV, p. 247. Zapewnie o nim wspomina Lubieński Opera Posthuma p. 184: Quinque duces Russiae Regno Poloniae fidei suam obstringunt. Wedle Strijkowskiego p. 496, Dymitr Korybut książę Siewierski, syn Olgerda i brat rodzony Jagielly, nie chciał zostać holdownikiem i przysięgać z Siewierza Witoldowi bratu przyrodniemu, owszem domagał się dzielnicy na Wilnie. Witold rozgniewany wyprowadził się nań z wojskiem litewskim i żmójdzkiem; Korybut nie czekając nieprzyjaciela, wyszedł przeciw niemu z Rusią. Zeszły się wojska u Niedokudowa, Korybut zbity zamknął się z żoną i dziećmi w Nowogrodzku siewierskim. Witold go dobył i pojmanego z żoną, a córką księcia rezańskiego Aleksandra czyli Holha, odesłał na więzienie do Wilna, a skarby i majątność złupił. Dopiero rzeczony Holeh rezański teść Korybuta, po długim więzieniu ręczył zań Jagielle i Witoldowi, ślubując pokój, i niemiśczenie się nad Witoldem. Wtedy Jagiełło wypuścił Korybuta z więzienia. Strijkowski p. 496. Witold siewierskie księstwo: Nowogródek i Brańsk do Litwy przyłączył, a Korybutowi dał w zamian zamki podolskie: Brasław, Winnicę, Sokolec i Krzemieniec, którego syn obrany na czeskie królestwo. Zobacz Bielskiego Kronika polska pod tym rokiem.

## N. 644. Rok 1393.

BOHDANOWI Wołczkowiczowi potwierdzenie dóbr Przywierzdów, które wysłużył u księżny Swidrigałowej.

Metryka litewska księga IV, str. 125, pod rokiem 1393, lub nieco później. Naruszewicz żonę jego mianuje księżniczką twerską.

## N. 645. Rok 1393.

Niektórzy panowie ruscy, dają rękojemstwo (fidejudent) Skirgiełłowi za pewnego syna Culorana.

Dokument niemiecki w roku 1393, bez miejsca i dnia w późniejszym Inwentarzu N. 32.

## N. 646. Rok 1394.

Przybycie do Prus, na początku r. 1394, nowych gości zbrojnych, wzywało do nowej wyprawy na pogan. Przyprawdzili znakomite bojowników orszaki z Niemiec hrabia Leiningen, z Anglii książę

ze Bedford, oraz z Francji jeden znakomity bohater; gdy jeszcze z miast niderlandzkich nadeszły zaciągi, z całemi siłami marszałek zakonu wyciągnął na pogan. Wyprawa przy silnych mrozach, wyruszywszy z miejsca i ominąwszy Grodno, zmierzała do Nowogródka (Klein Garthen), na wschód Niemna. Mieszkańcy, wcześniej uwiadomieni o ciągnięciu nieprzyjaciół, spalili tameczny zamek, a sami uciekli do lasów; ztamtąd obróciwszy się ku północo-zachodowi do Lidy, Krzyżacy znaleźli i to miasto obróconem w perzynę. Dwa inne miejsca Merken i Drogezin (Drohiczyn) zostały zdobyte i spalone, lecz pierwsze również zniszczyli sami Litwini. Wyprawa w wigilję Trzech Królów r. 1394 wyruszywszy, tygodni pięć i dni trzy grasowała po kraju; zabrała 2200 niewolników i 1400 koni, wiele bydła i dalszej zdobyczy. Podobny los groził i Solecznikom (Salseniken), lecz poczynające się rozutki, zaledwie pozwalające przeprawy przez Niemen, doradzały odwrót do Prus.

Wigand, Lindenblatt p. 94, Hamsfort Chron. ap. Langebek T. I, p. 318. Długosz X, p. 141. Księga wojenna elbląska każe trwać tej w 1394 r. wyprawie 5 tygodni i dni trzy, co najpodobniej, gdy inni skracają do dni 15-stu. W geograficznym względzie pod Merken chce Voigt rozumieć wsie Marzianke, Mereczankę lub Mersegeri. Biedzi się nad Drohiczyńnem, nie wiedząc o istnieniu małej miejsciny tego nazwiska, którą Długosz zowie Terram Drohiczensem. Cały ten kraj kronikarze pruscy mianują Rusią, a Wigand dodaje, iż żaden z marszałków nie pokusił się na tak odległą wyprawę. Kojalowicz i Długosz kładną ją w zimie 1394 na 1395 rok, równie jak Łukasz Dawid. Lecz na większą wiarę zasługuje księga wojenna elbląska, ile akt urzędowy, odnosząca ją do r. 1394.

#### N. 647. Rok 1394.

WITOLD i SKIRGIEŁŁO, książęta litewscy, Włodzimierz kijowski, Teodor ratneński, służący Władysławowi królowi polskiemu za Andrzeja brata, jako będzie powolnym królowi, gdyby zaś w czem przekroczył, obiecują dostawić go królowi. Dan w Dolatyczach we środę po niedzieli Circumdede runt me (18 Lutego) r. 1394.

Wyciąg z Inwentarzów późniejszych przy Metryce litewskiej, pod N. 35 litewskich. Bielski powiada, że Andrzej za związek z Krzyżakami siedział długo w więzieniu u króla na Chęcinach, i w tym roku został puszczony na porękę Witolda, oraz innych w akcie wymienionych, spokojnie zachowywał się aż do śmierci, która miała zajść w bitwie 1399 r. z Edygą wodzem

tatarskim. Zobacz Naruszewicza T. VI, p. 33, gdzie mowa o tranzakcji dolatyckiej.

#### N. 648. Rok 1394.

WŁADYSŁAW król polski, za oddany sobie Halcza powraca Węgrzynowi Benedyktowi jego dobra i possessje, oraz przydaje trzy wioski.

Warszewicki pod r. 1394. wyraz Russia.

#### N. 649. Rok 1394.

WŁADYSŁAW król, nadaje zamek Kamieniec i jego territorium prawem feudalnem Witoldowi i jego successorom. Transumpt pod tytułem i pieczęcią Alberta gnieźnieńskiego arcybiskupa.

Znajduje się u Warszewickiego pod r. 1394, pod tytułem Russia.

#### N. 650. Rok 1394.

Napływ nowy do Prus zagranicznych wojowników, wywołał potrzebę świeżej na pogan wyprawy. Posiłki z Niemiec i Francji, ciągnęły na pomoc Krzyżakom, a mianowicie 200 burgundzkich łuczniczków, których wysłał na żołąd książę Filip z pięknym zapasem wina w darze dla Mistrza (1). Sam Mistrz umyślił im przywodzić, sam plan nakreślił i zamierzał naprzód poprawić i wzmocnić nadgraniczną twierdzę Ritterswerder, a pod jej zastoną puścić się na zdobycie Wilna (2). Skoro materiał budowniczy przygotowany i zewsząd ściągali się komturowie, pod koniec Lipca wyciągnął Mistrz w pole, mając w towarzystwie Swidrygiełła i wielu jego adherentów z Litwy (3). W Królewcu złączył się z W. Mistrzem marszałek zakonu, ztamtąd puścili się od Labiau statkami po Friszhafie, nadciągnęli do Niemna, nie bez strat wielkich na morzu, od uraganów. Płynąc w górę Memla, nakoniec dożeglowali d. 13 Sierpnia do wyspy, na której stał zamek Ritterswerder. Zaledwie miano rozpocząć budowę, gdy dnia czwartego przyleciał goniec donoszący, że przez szpiegów Żmójdzinów uwiadomiony wcześniej Witold, ciągnie z Litwą i Polakami dla przeszkodzenia budowli. Śmiało Witolda zastępy wdzierają się w obozy Mistrza, staczano pojedyncze bitwy koło marszałkowskiego i komtura z Balgi namiotu. Rozmowa Witolda z Mistrzem żadnego nie miała

(1) Długosz p. 139. Kojalowicz p. 38.

(2) Lindenblatt p. 97.

(3) Długosz p. 139.



skutku, gdyż książę w żaden sposób nie chciał dozwolić odbudowania twierdzy i wzywał Mistrza, aby się do Prus oddalił. Dzielnie strzelcy burgundzcy bronili się oskoczeni od Witolda, liczącego 15 tysięcy ludu, nim Mistrzowi nadciągnęły oczekiwane posiłki i nie złączył się z nim mistrz inflancki. Spostrzegłszy to wódz litewski, zniknął z oczu Krzyżaków. Mistrz opatrzywszy swoich w żywność w Starém Kownie, pomiędzy Wilją a Strawą pociągnął na Wilno. Gdy złapany Litwin objawił o zajęciu wszystkich lasów przez Witolda, musiał Mistrz stroną północniejszą Wilji torować sobie drogę przez lasy, nigdy dotąd nie zwiedzane. Wielkie należało pokonać trudności, wyciąć drogi przez lasy, stawiać mosty, sypać groble, nieraz brakło w puszczech paszy dla koni i żywności dla ludzi, a przytém staczać potrzeba było utarczki z ukrytymi zastępami Witolda. Po tylu utrapieniach przyciągnęli Krzyżacy pod Boparten, pojmali tam bojarzyna Sudemunda, grającego często rolę zdrajcy między zakonem a Litwą, tego Mistrz kazał powiesić za pięty (1). Dnia następnego pojmano synowca (Schwiegersohn) w. księcia i podstąpiono pod Wilno. Wiele ucierpiało wojsko, mnóstwo koni i wołów zatono w błotach, lud zmęczony lub w podjazdach wybity. Po odpoczynku przystąpiono do oblężenia, lecz tu nowe czekały Krzyżaków kłeski. Udało się wprowadzić otoczyć większą część miasta, nieraz Litwinów z wielką stratą spędzali z gór burgundzcy łucznicy, dokazujący cudów waleczności, i dzielnie wytrzymywali z zamków wycieczki. Baszty bezustannie były szturmowane. W tém Witold odebrał znaczne od Polaków posiłki, rozsypał lud swój na mil kilka w leśnych okolicach, otoczył w około nieprzyjaciół dla przecięcia dowozów; łapano codziennie Krzyżaków, lecz nie wiedząc siły nieprzyjaciół, nie śmiał ich atakować Witold, wolał trapić nieustanną trwogą. Dnia jednego marszałek ze swą chorągwią wysłany dla oczyszczenia okolic, powrócił z niczem, z wielką stratą. Co godzina straszniejszém coraz stawało się położenie zakonu, wszystkim groziła śmierć głodna, Mistrz wysłał był celniejszych pięciu komturów z chorągwiami, z wielą duchownego rycerstwa, dla dania ochrony żywność ściągającym oddziałom. Aż do Rudominy nie spotkali żadnego nieprzyjaciela. Wtém donieśli szpiegi, że Witold i Korybut ze znacznymi siłami leżą w bliskości. Pragnęli komturowie znieśc, przez las wypadłszy zgnieść Litwinów, ale przedzieleni rzeką

i parowem od nieprzyjaciół, ujrzeli rozłożonych w dwa oddziały Litwinów i Rusinów, w tak silném stanowisku, że dziesięciu trzeba było Krzyżaków na jednego Litwina. Nakoniec udało się Krzyżakom okrążyć jezioro i zająć tył Litwinom, natarczywość napadu rozpierzchnęła Rusinów, którzy pierwsi tył podali, szukając w ucieczce ocalenia. Gdy jedni ścigają zbiegów, inni uderzają dzielnie na obóz silną mgłą okryty; zawiązała się mordercza walka, bo Litwini odważnie stawili czoło. Wśród gęstej mgły nie rozpoznał siły Krzyżaków Witold, i rozumiejąc, że Mistrza samego ma na karku, cofnął się z pośpiechem, ścigają go Krzyżacy i siekają pierzchających, lub biorą w niewolę. Ostatni los spotkał księcia Iwana Bełzkiego (Dux Iwanus de Bilsa, wedle Wiganda) pojmanego przez Krzyżaków. Sześć chorągwi litewskich z proporcem Witolda zabrali Krzyżacy i z pojmanym księciem powrócili pod Wilno, gdzie oblężenie ciągle było popierane.

#### N. 651. Rok 1395.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do kurfirstów z doniesieniem: że W. książę Witold oświadczył mu w dzień ś. Jana, iż odebrał od króla polskiego zakaz wchodzenia we wszelkie układy z zakonem. Że król rzymski sprzymierzył się rzeczywiście z Jagiełłą, i pisał list do zakonu, aby nie śmiał napastować Polski. Że to nigdy się nie działo i dziać się nie może, z powodu trwającego dotąd pokoju. Lecz jeśli pod tym wyrazem zajmuje cesarz kraje pogańskie do Polski należące to jest Litwę i t. d. przeto na to zakon nigdy zgodzić się nie może, albowiem dla tego jest ustanowiony, aby ciągle wojował z poganami.

List ten jest w sekretném archiwum, w regestrach Jungingena pod r. 1395. Wyciąg z niego drukował Kotzebue w *Historji Prus* T. III, p. 286.

#### N. 652. Rok 1395.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza zakonu dwa listy, pisane do króla rzymskiego Wacława: z tych w pierwszym, datowanym z Marienburga (d. 1 Sierpnia), w niedzielę o ś. Piotrze w okowach 1395 r. przyrzeka niebawnie mu przysłać usprawiedliwienie względem wojny prowadzonej z Polską i Litwą; w drugim zaś pisanym z Marienburga we czwartek przed ś. Wawrzeńcem (d. 5 Sierpnia)

(1) Wigand mówi: Ibi Sedemunt captivatur vulgariter Mewen et Magistro presentatur, qui cum consilio suorum, propter ejus tradimenta, per talos suspendit, quia dolosus sepius inventus inter ordinem et paganos. *Długosz* p. 140. *Lindenblatt*.



przesyła rzeczywiście, wamiankowane usprawiedliwienie siebie.

Oba niemieckie, skopjowane w Królewcu, u Napierskiego N. 1762. Jagiełło, dla zastronienia Polski od krzyżackiej napadzi, zawarł d. 25 Czerwca 1395 r. w Pradze wieczny pokój i przymierze z Wacławem rzymskim i czeskim królem, warujące związek przeciw wszystkim nieprzyjaciółom zobopólnym, wyjąwszy kurfirstów, książąt polskich i szląskich, oraz wasalów królewskich w Czechach. Dogiel T. I, N. VII, p. 6. Na mocy tego traktatu, cesarz zalecił W. Mistrzowi, aby się odąd nie ważył więcej najeżdżać Litwy i ruskich krajów, tém bardziej, że od dawna z królem polskim i księciem litewskim istnieje cesarza przymierze. Mistrz W. w listach obecnych się tłumaczy: iż przymierzom bynajmniej nie zaprzecza, ale obwinia wiarołomstwo Jagiełły, który bez względu na sojusze, ogromne poczynił mu szkody. Co się tyczy krajów Litwy i Rusi, tedy Mistrz mniema siebie usprawiedliwionym całkiem, albowiem właśnie z tych krajów spływają wszelkie kłeski nie tylko na zakon, ale i na chrześcijaństwo. Mówi, że te ludy nigdy nie zwykły szanować i dotrzymywać żadnych sojuszków, listów, zapisów i pieczęci. Dowodził, że cesarskiemu zakazowi wojowania z Litwą sam przez się uczynić zadość nie może, bo właśnie zakon jego na ten cel jest ustanowiony, aby ciąglą prowadził wojnę z poganami i niedowiarkami. W każdym przeciwnym razie, mówił, kościół rzymski i wszyscy władcy chrześcijańscy, mogliby obwiniać jego zakon o opieszałość i zaniedbanie celu. Nadto na krok taki potrzebuje zgodzenia się całej kapituły. Prosi więc cesarza, aby mu nie wziął za złe, iż tego nie uczyni, co nie jest w jego mocy. Po tym liście z Marienburga przed s. Wawrzeńcem (5 Sierpnia) piśnianym, nadszedł rozkaz cesarski do zakonu, iżby wszelkie jego zajścia z królem polskim poddane były wyrokowi i rozpoznaniu cesarza. Pisał także o tem Mistrz pruski do Mistrza niemieckiego pod tą samą datą, przez hrabiego Rudolfa z Kyburg komtura w Rheden, pragnąc, aby ten interes został wyprowadzony na radę rzeszy niemieckiej, a przytém nie zaniechał wystawić w sposób najniebezpieczniejszy planów króla polskiego, który pragnie opanować węgierską koronę, ciągle podlega niedowiarków i broni im dostarcza, a nawet zostaje w podejrzanym dla chrześcijaństwa stosunkach z Turcją. Po tych przesięgnięciach odebrał Mistrz nowy cesarski rozkaz, aby zaprzestał wszelkich nieprzyjaznych kroków z królem polskim, i całą tę sprawę poddał wyrokowi zwierzchnika rzeszy niemieckiej. W tym rozkazie upatrywał Krzyżak dwuznaczność, czyli ma się stosować do Polski tylko, czyli też do Litwy i Rusi.

#### N. 653. Rok 1395.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, poselstwo do kurfirstów niemieckich, któremu zaleca przedłożyć skromnie, a nie w sposobie skargi krążącą wieść, jakoby Jagiełło zamyslał podbić sobie węgierskie królestwo, które mu obiecali i zaręczyli

150 pieczęciami możnawładcy węgierscy. W liście do kurfirstów z tego powodu wykrzykuje Mistrz W.: «Niech Bóg uchowa! aby Polska, Ruś, Węgry i Litwa miały składać jedno państwo, tém bardziej gdy król jest nowym chrześcijaninem, a nawet powiadają, papież dotąd nie potwierdził jego małżeństwa.» Dalej prawi: Polacy i Turcy obsyłają się przez poselstwa, wszystko to dąży do złego celu i końca i t. d.

List ten znajduje się w regestrach Jungingena pod r. 1395, Kotzebue T. III, p. 302.

#### N. 654. Rok 1395.

WITOLD zawiera rozejm z marszałkiem zakonu Wernerem v. Tettingen dla wykupienia wojennych jeńców. Roku 1395.

Niemiecka kopja, zdjęta z transumptu uczynionego w r. 1401, u Napierskiego N. 1745. Takż wzajemny rozejm, zawarty ze strony marszałka Wenera dla wykupienia branców, mieści Napierski pod N. 1746. Datowany z Królewca 1395 r. po niemiecku.

#### N. 655. Rok 1395.

KONRADA Jungingen W. Mistrza, list do Witolda, tyczący się żadanego listu glejtownego, z przesłaniem tegoż listu.

Z regestrów królewieckich pod r. 1395, przytacza Kotzebue T. III, p. 302.

#### N. 656. Rok 1395.

KONRADA Jungingen W. Mistrza, list do Witolda, w którym Konrad za czczą pogłoskę oświadcza krążącą wieść, jakoby zakon zamyslał polskie dobra kościelne, w Prusach znajdujące się, zlać i połączyć w jedno biskupstwo.

Kotzebue T. III, p. 302, z regestrów Jungingena. Atoli obszerne w tej mierze traktacje są rzeczywiście w Królewcu w księdze E. archiwum p. 177, gdzie biskup władysławski przekłada kardynałowi posłowi papieskiemu skargę ze 110 artykułów złożoną.

#### N. 657. Rok 1395.

W lje to 6903 (1395) knjaż Witowt Litowski wja hrad Smolnesk i namiestniki swoja posadi, a knjaż Jurij Swjatostawicz bieża w Rjażan.

Latopisiec kijowski, drukowany z rękopismu supraslskiego w Moskwie 1836 r. str. 135.

#### N. 658. Rok 1396.

ALEKSANDER, inaczej Withowd, najwyższy książę Litwy, z polecenia i przyzwolenia króla

Władysława, za dusze zmarłych swych braci: Kazimierza czyli Korygiełła (Corigal, zm. 1390) i Aleksandra inaczej Wigunta (zm. 1392), nadaje kościołowi ś. Stanisława zbudowanemu w Wilnie, dziesięciny orome (decimas post araturas nostras in Tudeniski) ze wsi Tudeniszki (Cudzieniszki), leżącej blisko Medenik, nadto co rok jedną miarkę miodu, zwaną Ustawne łukno, ze dworu książęcego.—Prócz tego wioski z poddanemi następne: Corzen, Honobicze i Wolcza położone w powiecie Choreckowskim (sic?). Za to obowiązani kanonicy czterykroć do roku odprawiać vigilijs, i czytać codziennie mszę jedną, za dusze wspomnianych braci króla. Dan w Wilnie (ipso die purificationis Mariae Virginis gloriosae, an. D. 1396), w dzień Oczyszczenia N. Maryi (2 Lutego) 1396 r. w obec szlachty: (presentibus nobilibus ac strenuis viris Dnis) Mingajła, Gastolda, Moniwida wojewody wileńskiego, oraz Czupurny i Milona marszałków naszego dworu, a także wielu innych wiary godnych świadków.

Oryginał łaciński w aktach kapituły wileńskiej. Wspomina o nim Baliński Hist. Wilna T. I, p. 161. O zgonie Wigunta i jego przymiotach mówi Długosz T. I, p. 134 pod rokiem 1392.

#### N. 659 Rok 1396.

OTTONA, księcia szczecińskiego, wybrane-go na ryzkie arcybiskupstwo, traktat przymierza z Aleksandrem Witoldem, jego księstwem i chrześcijańskimi jego mieszkańcami, w celu dania mu pomocy radą i orężem przeciw wszystkim nieprzyjaciołom świeckim lub duchownym. w Dorpacie w niedzielę Oculi (5 Marca) 1396 r.

Niemiecki. Treść jego w Napierskim N. 516, wyjęty z transumptu sprawionego r. 1398, którego kopja jest w archiwum królewickim. Król polski rozesał był poprzednio oświadczenie do wszystkich europejskich dworów, że już wszyscy Litwini są dobrymi chrześcijanami. Ze Witold gorliwie i stale jest przywiązany do wiary chrześcijańskiej i służy Bożej, broni jej, a zatem, że zakon nie wojuje z nim, ile z poganinem, lecz z dobrym chrześcijaninem. Opisawszy w ten sposób czynności zakonu w oczach Europy, uchwalił przeciw niemu wojnę. Litwini mieli potajemnie przez Kurlandję wtargnąć do Inflant i zniszczyć wszystko aż po Rygę, a z drugiej strony biskup dorpcki z Rusią miał wpaść z przeciwniej strony. Dla zastrzeżenia się od tej burzy, W. Mistrz rzucił się do zgody z Witoldem, zaczęły się rokowania. Zobacz Voigta T. VI, Hist. Pr. p. 51—65. Marszałek zakonu z wielką kommandorami, wyprawili się w poselstwo do Witolda, wystawili mu niesprawiedliwe postęпки biskupa dorpckiego, burzliwy charakter i od związku z nim odstęczyli Witolda. Lecz

ten chyłacy się niby do zgody, pomimo to wpał do zamku Wizny, trzymanego przez zakon w zastawie, opanował go z pomocą pogranicznych Polaków, spalił warownię, a załogę Krzyżacką uprowadził w niewolę. Jak wspomina Lindenblatt p. 104 i Kojalowicz p. 51, który mówi o wtargnięciu Witolda do Liwonji, przypisując Swidrygielle rozpoczęcie nieprzyjacielskich kroków.

#### N. 660. Rok 1396.

DIETRICH biskup dorpcki, za zgodą kapituły, rycerstwa i miasta Dorpatu, oraz Alberta księcia meklemburskiego, zawiera traktat przymierza z Aleksandrem Witoldem księżciem Litwy, Andrzejem biskupem wileńskim i z chrześcijańskimi bojarami litewskimi, dla wolnego handlu i wzajemnych stosunków rzeczonych krajów. Dan w Dorpacie, w niedzielę Kwietną (26 Marca) r. 1396.

Napierski Index. Corp. Hist. Dipl. N. 516. Niemiecki. Z transumptu sprawionego w Biester w Warmji 24 Października 1398 roku, którego współczesna kopja znajduje się w tajnym archiwum królewickim. Lubo stosunki handlu były na pozór przedmiotem obecnego traktatu, wymierzony jednak był prosto przeciw mieczowemu rycerstwu. Biskup dorpcki, przywiedziony do ostateczności, umyślił za pomocą Litwinów i Rusinów, i sprzymierzysz się z Witoldem, posadzić na arcybiskupstwie krzesła syna księcia pomorskiego Swantibora, a wypędzić z Inflant świeżo postanowionego arcybiskupa, któremu sprzyjał zakon. Mistrz użył był wszelkich środków pojednania się i wzywał biskupa listem pisanym z Marienburga w dzień ś. Bartłomieja 1395 r., aby zdał tę sprawę na sąd polubowny; lecz żadnej na to nie otrzymał odpowiedzi. Pisał też Mistrz do obywateli Dorpatu i Rygi, iżby skłaniali biskupa do spokojności i odradzali związki z pogańską Litwą i Rusią, wystawiając mu niebezpieczne skutki mogącej wybuchnąć wojny. Lecz biskup głuchym był na te wszystkie namowy i przedstawienia; zawarł traktaty, sypał drogi prowadzące ze swego biskupstwa do Litwy, uzbrajał zamki graniczne między Litwą a Rusią, przechowywał u siebie nieprzyjaciół zakonu i wzywał do siebie jednego z książąt meklemburskich, aby mu zostawił po sobie dorpckie biskupstwo. Trzeba tylko było iskieyki do wybuchnienia pożaru i tę zapalił Jagiełło łącznie z Witoldem działający.

#### N. 661. Rok 1396.

Kommandor Dünaburga, uwiadamia Mistrza liwońskiego, iż wysłany przezeń na zwiady do Litwy, niejakiś Piotr, doniósł mu za powrotem, jako Swidrygiełło jest wolny, albowiem dwaj książęta na czele silnego orszaku, wyrzucając pilnujące go strażę, wybijali po drodze, kto się im tylko nawinał. Zatrwożony tym wypadkiem

Witold, przesiaduje w Trokach i chce tam 12 tygodni pozostać, bojąc się zdrady. Mając zaś przy sobie Moniwida i starszyznę, miewa codziennie z nimi narady. Piotr nie mógł się szczegółowie dowiedzieć o sposobach ujęcia z więzienia Swidrygiełły, powiadał tylko, że Swidrygiełło, na czele licznego żołdactwa i mając znaczne posiłki, wyciągnął w pole. Opowiadał przytęm, że góra na której leży wyższy zamek, osunęła się z powodu wielkiej spieki na dwór Moniwida i wiele w nim zrzadziła szkody, nawet jego podczaszy i ochmistrz zostali tam zasypiani ze sprzętami i ubiorami Moniwida; owszem i on sam byłby tam śmierć znalazł, gdyby za dnia nie postrzegł niebezpieczeństwa. Mury atoli na wierzchołku góry zostały w całości. Jakiś książę węgierski przybywszy w 80 koni do Wilna, ofiarował się zaciągnąć w służbę Witolda na czele 700 konnicy. Witold nałożył wielkie na cały kraj podatki, w stosunku majątku każdego, bez różnicy bojarów, mieszczan i chłopów. Żyją jeszcze, mówił dalej, Wilhelm i Hermann van der Koken, lecz przebywają w Isern. Niech Bóg zachowuje waszą zachość zdrowo w czas długi. Dan w Lixten w drugą niedzielę po Wielkiénocy (16 Kwietnia).

Akt niemiecki bez daty i roku, niezawodnie należy do roku 1396. Napierski N. 518. Z dzieła wydanego przez Kotzebue pod tytułem Swidrygiełło stronica 43 dowiadujemy się, że po usunięciu od rządów Litwy Skirgiełły r. 1392 i powierzeniu ich Witoldowi, Swidrygiełło niechętnie na to patrzący, wydał się w r. 1393 do Prus, wsparty przez Krzyżaków, jał szarpać wnętrności swęj matki ojczyzny, i zasilony ich intrygami i groszem zjawił się z wojskiem pod Wilnem. Dwaj mnisi ruskiego obrzadku przyrzekli mu byli zapalić ściany miasta, lecz ich zamysł odkryty, został zniweczony. Odparty od oblężenia Wilna Swidrygiełło, nie stracił odwagi, owszem w r. 1396 zajął Witebsk i niektóre inne miasta między Dźwina a Dnieprem leżące. Sprzyjali mu Rusini, lecz szczęście było po stronie Witolda, który z pomocą Smoleńszczan obległ Witebsk, zdobył i pojmanego w niewolę Swidrygiełłę odesłał do Polski. Milcząc kronikarze, jakim sposobem Swidrygiełło oswobodził się z niewoli, wzmiankują tylko, że z wolnością otrzymał od króla Podole, znaczne dobra w Polsce i 1400 marek rocznego dochodu z zup solnych. Jak długo zostawał w spokojności Swidrygiełło, nie wiadomo.

#### N. 662. Rok 1396.

WITOLD zawiera zawieszenie broni z mieczowemi od daty obecnej do ś. Michała, w któ-

rym przyrzeka nie przepuścić nikogo przez swój kraj do Inflant, prócz tych, co teraz do niego ciągną z księciem Szczecińskim. Dan w Starém Kownie, w piątek po ś. Jakubie (d. 28 Lipca) 1396 r.

Niemiecki. Treść jego w Napierskim N. 517. Podobnie zawieszenie broni ze strony zakonu datowane jest na wyspie Dubissy tegoż samego dnia i roku. Celem zawieszenia broni być miało załatwienie dawnych zająć między stronami i uzyskanie rady od panów rzeszy niemieckiej, oto zapytanych. Lecz wszystko to spęzło na niczém, bo chociaż Mistrz w umówionym terminie wysłał swych urzędników dla traktowania i do tych przybyło czterech litewskich bojarów Witolda, lecz gdy ci (podobno z namowy króla polskiego) nie mieli innych pełnomocnictw, prócz tych z jakimi przybyli na zjazd poprzedni, zatem posłowie zakonu z niczém wrócili do domów.

Tymczasem komtur Ragnety wpadł do Żmójdzi, gdzie ogniem i mieczem wszystko burzył. Z drugiej strony na rozkaz marszałka, wpadli do południowej Litwy, komtur Rheinski z rządcą Insterburga, wielkiej tam naczynili szkody i uprowadzili do sta niewolników (\*). Lecz mimo to, równie Witold jak zakon potrzebowali pokoju. Odrzucił wprawdzie Mistrz propozycję Witolda, aby marszałek zakonu przyjechał do Łucka dla traktowania, atoli przedłużył zawieszenie broni aż do Kwietnia następnego roku z tē, aby Dorpat i Żmójdz z tego zawieszenia nie korzystali, jako ci co rozjem poprzedni naruszyli. Przy tē umówiono się względem przedłużenia rokowań o pokój, ile widac z listu W. Mistrza do Witolda, pisanego z Marienburga w niedzielę po ś. Andrzeju 1396 r. Voigt T. VI, p. 71—72 Hist. Prus.

#### N. 663. Rok 1396.

KONRAD Jungingen Mistrz W., zawiera rozjem na rzecz Prus i Liwonji z Witoldem, od daty obecnej, aż do ś. Michała. Dan nad Dubissą, w piątek po ś. Jakubie (dnia 28 Lipca) 1396 r.

Akt niemiecki, spisany z kopij królewieckich, u Napierskiego N. 1779. Witold zajęty myślą rozszerzania państw swych na Rusi, łatwo się zgodził na propozycję Mistrza względem przygotowania przyjacielskich układów. Termin na to naznaczony w końcu Lipca na Dubissie. Mistrz zjawił się osobiście w towarzystwie biskupów: Jana pomezańskiego i Henryka warmińskiego z ich officjałami, prawnikami, szlachtą pruską i burmistrzami Hanzy. Witold, przybywszy do Kowna dla umawiania się, wysłał 8 radnych panów i tyleż Mistrz od siebie. Celem było, aby przez otrzymanie niezłomnego ze strony Witolda zaręczenia, położyć kres wszystkim na po-

(\*) Lindenblatt p. 105 i list komtura Rheinu do W. Mistrza pisany w poniedziałek przed Bożem narodeniem 1396 r. Podobno to będzie tenże sam najazd, o którym mówi Kojalowicz p. 51 pod r. 1395.

gańską Litwę krzyżowym wyprawom. Mistrz żądał przekonania, ażali cała Litwa jest chrześcijańską, jak to utrzymywał Jagiełło. Domagał się przeto od Witolda: 1) Aby ile dobry chrześcijanin ulegał papieżowi i rzeszy niemieckiej i to czynił, do czego obowiązani chrześcijańscy monarchowie, bo to początek chrześcijaństwa. 2) Powinien będzie, jeśli jest chrześcijaninem i żyć po chrześcijańsku pragnie, dla naprawy tylokrotnego wiarołomstwa i zdrady względem zakonu, zaręczyć mu swe chrześcijaństwo przez odbudowanie wszystkich zamków, które spalił i zniszczył zakonowi, a przynajmniej trzech do wiernych rąk jego powierzonych, z którychby można było trzymać pogan w posłuszeństwie, dla pewności czego, miał dać na lat kilka w zakład zakonowi dzieci przedniejszych bojarów i zaprzysiąc niezłomne wytrwanie w chrześcijaństwie. 3) Powinien będzie święcie i nienaruszenie dochować zakonowi wszystkie zapisy i przywileje wprzód wydane. Witold nie uchylał się od posłuszeństwa Rzymowi, ale twierdził, iż gdy Jagiełło jest Litwy zwierzchnikiem, któremu on winien posłuszeństwo, przeto komu ten posłuszny będzie, temu i Witold, i co Jagiełło obowiązany dla rzeszy niemieckiej, to i on to czynić będzie. Odbudowywać zamki nie sądzi się obowiązany i ma za niepotrzebne, bo król Polski ile dobry chrześcijanin ma ich dość w Koronie i Litwie na obronę chrześcijaństwa; dawanie też zakładników jest zbyteczne, gdyż mnóstwo dzieci litewskich wychowywanych w Koronie, służy rękojmą wierności ich dla wiary; przysięga byłaby próżną, gdyż biskup wileński przysiągł papieżowi czuwać, aby odpadnięcia nie było; stanęło więc jedynie zawieszenie broni do ś. Michała, w którym czasie miało się rozpocząć na nowo rokowanie, skoro nadejdzie z Niemiec zdanie całej rzeszy o tej sprawie. Trzecie także żądanie względem zatwierdzenia przywilejów prosto odrzucono. Mówiono też na tym zjeździe między innemi: a) aby Witold szczepił wiarę w Litwie i sam żył po chrześcijańsku; b) aby jeszcze nie ochrzczonych starał się ochrzcić wszystkich nie na ruski, lecz rzymski obrządek; c) aby nie najeżdżał krajów chrześcijańskich, chyba dla odparcia napaści, ani dozwalał czynić tego innym z swoich granic. Projekt tego zawieszenia broni napisany był przez W. Mistrza na wyspie Dobys w piątek po ś. Jakubie, ze strony zaś Witolda w Starém Kownie tegoż samego dnia i jest w regestrach królewieckich p. 34. Voigt T. VI, p. 68—71.

#### N. 664. Rok 1396.

KONRADA Jungingen W. Mistrza, list do Witolda, z powodu spełzonego na niczém rokowania dla tego, że Witoldowi radcy nie mieli dostatecznych pełnomocnictw i że on sam lubi taki pokój, przy którym nie należy obawiać się wojny. Wzbrania się pojednać z Dorpatem i upartym biskupem protegowanym przez Witolda, któremu jak mówi Mistrz, nigdy na prawie nie zbywa. Rozwodzi żale, że Żmójdżini okazali

się wiarołomnemi zakonowi, nie mając względu na pokój, w który są zajęci przez Witolda; i że przeto dalej ufać im nie można. Nigdy rzeczony kraj wraz z pustyniami nie był przez was i waszych przodków spokojnie posiadany, jak sam wyznajesz. Nam od dawnych czasów darowali go papież, cesarz. Żądamy więc od was zakładników, nie na dłuższy wszakże czas, aż dopóki was samych i lud wasz potwierdzi Ojciec święty i rzymskie imperjum w wierze, w której trwale macie pozostać. Macie także odbudować zamki, któreście zdradliwie popalili.

Z archiwum tajnego królewieckiego. Z regestrów Jungingena drukował Kotzebue T. III, p. 287 pod rokiem 1396.

#### N. 665. Rok 1396.

KONRADA Jungingen W. Mistrza, list do prokuratora zakonu w Rzymie, z opowiedzeniem spełzonego na niczém usiłowania zawarcia pokoju z Witoldem. Że rozejm między Witoldem a zakonem został zawarty od piątku po ś. Jakubie aż do ś. Michała, w którym czasie panowie radni stron obu naznaczyli sobie rok na wyspie Dobys.

Z regestrów Jungingena, w Królewcu pod rokiem 1396, drukował Kotzebue w Historji Prus T. III, p. 287.

#### N. 666. Rok 1396.

Relacja komturów Rheinu i Mitawy, dana marszałkowi zakonu, względem granic, na jakie się zgodzili z naznaczonemi przez Litwinów kommissarzami. Dan w Lözen, w poniedziałek przed Narodzeniem P. Maryi (d. 4 Września) 1396 r.

Akt niemiecki dochowany w Królewcu, u Napierskiego treść N. 1780. Nie wspomina o nim Voigt, zdaje się, że ten zjazd był wtedy, gdy posłowie litewscy przyjechali bez nowych pełnomocnictw w celu zawarcia układów, o czém wyżej napomknęliśmy.

#### N. 667. Rok 1396.

KONRAD Jungingen Mistrz W. czyni propozycje W. ks. Witoldowi względem punktów do zawrzeć się mającego pokoju, między jego krajami a Prusami i Liwonją, aby położyć kres wojnom o religję i wyprawom na pogańską Litwę. Dla przekonania Mistrza, iż Litwini rzeczą a nie słowami są chrześcijanie, żądał od nich: 1) aby oświadczyli całkowitą uległość i posłuszeństwo Rzymowi i sprawowali się tak, jak inni chrześcijańscy monarchowie; 2) aby Witold udowo-

dnia chrześcijańskie swe skłonności przez odbudowanie zamków, które popalił, a przynajmniej trzech puszczonech do wiernych rąk jego, i dla rękojmi w tej mierze dał w zakład na lat kilka dzieci cenniejszych bojarów i zaprzysiągł wedle podanej przez Krzyżaków rotę; 3) iżby wiernie dochował zakonowi poczynione na piśmie obietnice i spełnił dane przywileje. Witold odpowiedział, że pragnie być posłuszny Rzymowi, ale jako wassal Jagiełły, tego słuchać będzie, kogo on rozkaże, zamków odbudowywać nie widzi potrzeby, bo mają ich dosyć Litwini dla ubezpieczenia chrześcijaństwa, również złożenia przysięgi odmawia. Dan w Marienburgu w Niedzielę po s. Andrzeju (d. 3 Grudnia) 1396 r.

Akt niemiecki w Królewcu, spisany z rejestrowych ksiąg. Ma go Napierski N. 1786, treść obszerniejsza u Voigta w Historji. Jest to powtórne usiłowanie Mistrza, względem mającego zawrzeć się pokoju. Lubo układy zdawały się zerwanemi, lecz pomimo tego Witold życzył pokoju z zakonem. Proponował Mistrzowi przysłanie do Łucka wołyńskiego, marszałka zakonu dla zawarcia pokoju, na co Mistrz się nie zgodził.

#### N. 668. Rok 1396.

KONRAD Jungingen Mistrz W. donosi swemu prokuratorowi w Rzymie o tém, co działo się w układach z W. księciem Witoldem względem ustalenia wiary chrześcijańskiej w Litwie, oraz o przedsięwzięciach biskupa dorpackiego, dla poparcia młodego księcia szczecińskiego, starającego się o rzyckie arcybiskupstwo. Roku 1396.

Akt niemiecki nie cały, bo jedna karta oderwana, był w archiwum królewieckim, treść jego w Napierskim N. 1770. Wspomina o nim i Voigt w Historji Prus T. VI, p. 67 nota.—W tym liście donosi Mistrz o odbytym osobistym zjeździe z Witoldem na wyspie Dobiesin ku końcowi Lipca, gdzie mu towarzyszyli Jan biskup Pomezanji, oraz Henryk warmiński z officjałami i duchowieństwem uczonem, z rycerstwem i miast pełnomocnikami. Witold przybywszy do Kowna, wysłał ośmiu radców do czynienia układów i tyłuż Mistrz w tym celu: że gdy Polacy głoszą po świecie, iż Witold jest dobrym chrześcijaninem i swych poddanych (undirsassen) z wielką usilnością utrzymuje w chrześcijaństwie; gdy nadto król polski ze swemi adherentami rozsiewa, dla obalenia wiary zakonu przed Stolicą apostolską i rzeszą, iż Krzyżacy prowadzą wojnę z prawowiernemi chrześcijanami, a nie z poganami; zatem na rzeczonym zjeździe pragnął Mistrz wielki wyjednać od Witolda uroczystą obietnicę i zaprzysiężenie, zapobiegające wszelkim pogańskim wyprawom i najazdom na Litwę. Dla pewniejszego zaś przeświadczenia się, że Witold i cały lud jego są dobrimi chrześcijanami, zalecił Mistrz przełożyć Witoldowi trzy ważniejsze warunki, o których była mowa wyżej.

#### N. 669. Rok 1396.

STEFAN Wojewoda multański wykonywał hołd królowi polskiemu 1396 r.

Pamiętniki Niemcewicza T. II, p. 61.

#### N. 670. Rok 1397.

Wojenne wiadomości z Litwy, o których donosi Mistrzowi inflantskiemu komtur dünaburski, tyżące się wojny tatarskiej pod dowództwem Timura i Toktamysza; wysłania przez Witolda wielu moździerzy do oblężenia Kijowa i t. d. Dan w Dünaburgu w dzień Nowego roku (1397).

Niemiecki. Napierski N. 519. Oryginał papierowy, godny uwagi tak z powodu wczesnego używania w Litwie moździerzy, jako też zamiaru wydania za Swidrygiellą córki Wasila II Dimitrowicza, który dał Witoldowi posiłki na tę wyprawę. Pobił wtedy Witold Tatarów pod Azowem, i wielu do Litwy uprowadził niewolników, od których wywodzą tatarskie osady.

W tym czasie snuł Witold ogromny zamiar rozszerzenia państw własnych ku wschodowi. Zdobywszy świeżo Smoleńsk, mając południową Ruś powolną na swe skinienie, groził zięciowi swemu Wasilowi Dimitrowiczowi, moskiewskiemu księciu. Zaprağnał bądź zniszczyć, bądź całkiem osłabić tatarskich Hanów. Plan jego blizkim się zdawał urzeczywistnienia, gdy właśnie chan Toktamysz zbity ze swą hordą przez Timura, rzucił się w jego ręce, żebrząc przytułku i pomocy. Łechtała dumny jego umysł pochlebna nadzieja zostać pogromcą ludu i mocarza, przed którym drżała Azja i Europa, rozporządzać tronem Batego, otworzyć sobie wrota na wschód i zniweczyć Timura. Myśl ta do tyła rozogniła bujną jego wyobraźnię, że wszystkich użył środków aby zawrzeć pokój z Krzyżakami. Trwożył go jedynie burzliwy Swidrygiello, który miotany losem, już pojmaniec, już wolny, raz pan Podola, niebawnie zbieg i tułacz, schroniwszy się do Węgier, żebrał pomocy Krzyżaków. Chociaż mu Mistrz w liście r. 1398 nie uczynił pewnej nadziei, aby przez to nie zerwał rozpoczętych z Witoldem traktatów, lecz ten ostatni bał się, aby Mistrz nie umyślił wracać go do odjętej litewskiej ojczyzny, i to traktaty przyspieszało.

#### N. 671. Rok 1397.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list pisany do Witolda, donoszący, iż na jego żądanie wysłał posłów do Litwy, dla załatwienia niektórych nieporozumień. Dan w Marienburgu w wigilię Trzech Króli (5 Stycznia) 1397 r.

Treść jego przywodzi Voigt T. VI, p. 74.—Witold domagał się koniecznie, aby w tym pokoju był też zajęty biskup dorpacki, na co Mistrz odrzekł przeczącym sposobem, twierdząc, że woli wyrzec się pokoju, jeśli nie otrzyma uroczystego zaręczenia o pragnieniu pokoju przez biskupa dorpackiego.

Kiedy później po załatwieniu spraw biskupów nie nie zdawało się mieszać pokoju między Witoldem a zakonem wtém nadbiegł do Prus od cesarza Wacława rycerz Mikołaj Temeretz, zapraszając Mistrza na zjazd do Wrocławia.

### N. 672. Rok 1397.

Zawieszenie broni między W. Mistrzem Konradem Jungingen, a W. ks. Witoldem aż do ś. Jerzego. Dan w Einsiedel, w piątek po nawróceniu ś. Pawła (d. 26 Stycznia) 1397 r.

Niemiecka kopja w Królewcu, której treść w Napierskim N. 1791. Akt wzajemny, sprawiony przez Witolda względem tegoż zawieszenia broni, jest u Napierskiego N. 1792, po niemiecku pisany.

### N. 673. Rok 1397.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do Witolda, tyżący się rozejmu aż do dnia ś. Jerzego, i względem niektórych w nim ograniczeń dotyczących się dorpackiego biskupa. Einsiedel, w piątek po nawróceniu ś. Pawła (26 Stycznia) 1397 r.

Niemiecki. Treść w Napierskim N. 1793. Witold domagał się, aby w pokoju mającym się zawrzeć z zakonem, pomieszczony także został biskup dorpacki. Lecz Mistrz żadnym sposobem nie chciał na to przystać, woląc wyrzec się pokoju, gdy nie był pewny, czyli biskup rzeczywiście pragnie pokoju. Składał się nadto tём, iż właśnie teraz związane są z biskupem układy przez wysłanych do Dorpatu z ramienia króla rzymskiego posłów: Henryka biskupa warmińskiego i komtura z Schoensee Arnolda Burgel, którym i Mistrz dał pełnomocnictwo, aby ile można zawarli z nim ugodę. Gdyby atoli rzeczonym posłom nie udało się zawrzeć ostatecznego z biskupem pokoju, wtedy zgadza się na żądanie Witolda, pod tym warunkiem, aby w czasie rozejmu, mógł biskup praw swych poszukiwać na dworze papieskim, lub też zdać się na wyrok polubowny prałatów, rycerstwa i poddanych. Voigt T. VI, p. 74, gdzie datę tego listu kładnie z Marienburga, w piątek po nawróceniu ś. Pawła 1397 roku, a nie z Einsiedel, jak ma Napierski. W ten sposób zdawały się uprzątnionemi wszelkie przeszkody do mającego się zawrzeć z Witoldem pokoju.

### N. 674. Rok 1397.

TEMERETZ rycerza i posła, wysłanego przez króla rzymskiego Wacława, przełożenie uczynione W. Mistrzowi i odpowiedź tegoż, tyżająca się nieporozumień i zająć między zakonem a Polską i Litwą. Z aktu tego dowiadujemy się, że Temeretz niespodzianie przybył do Prus z zaprosze-

niem W. Mistrza do Wrocławia, dla zawarcia pokoju z Jagiełłą i Witoldem, oraz biskupem dorpackim, w czём cesarz chciał być pośrednikiem. Wraz przysłany od cesarza drugi poseł komtur Albert z Dube Czech, domagał się uwolnienia brata Witoldowego Zygmunta, zostającego u Mistrza zakładnikiem, twierdząc, że go cesarz dla większego bezpieczeństwa bierze do siebie w zakład. Mistrz, niedowierzając cesarzowi, jako zostającemu w dobrém porozumieniu z Jagiełłą, lecz razem lękając się jego gniewu, wymówił się od stanności we Wrocławiu, pod pozorem nieodebrania wiadomości o skutkach swego poselstwa do papieża; oraz tём, że z Witoldem pokój jest blizkim końca, którego Mistrz sam pragnie gorąco. Co się zaś tyżczy brata Witoldowego Zygmunta, tego chce Mistrz zatrzymać u siebie, równie jak innych branców wojennych, mających służyć rękojmnią dla bezpieczeństwa chrześcijaństwa, tём bardziej, że go sam Witold oddał do wiernych rąk Mistrza jako zakładnika, i bez jego zgody nie może go wydać nikomu. Obiecuje Mistrz puścić Zygmunta, gdy za jego pośrednictwem otrzyma od Witolda odbudowanie niektórych zburzonych zamków (1). Dan w Marienburgu, w Niedzielę po ś. Scholastyce (d. 11 Lutego) 1397 r.

Po niemiecku, spisany z kopji królewieckiej, którego treść ma Napierski N. 1795. Zobacz Voigta T. VI, p. 75. Kotzebue T. III, p. 287.

### N. 675. Rok 1397.

Instrukcja, dana pełnomocnikom zakonu: najwyższemu jałmużnikowi zakonu hrabiemu Konradowi Kyburg, oraz komturowi Wolfowi Zolnhart, wysłanym na świetny sejm rzeszy w Frankfurcie, odbyć się mający w Maju, gdzie nie chciał stawić się Mistrz osobiście dla załatwienia stosunków, tyżających się Litwy i Polski z zakonem, lubo był wzywany, lecz tylko wysłał list do książąt rzeszy ze Stuhm, we czwartek przed oktawą Wielkiejnocy (26 Kwietnia) 1397 r.

Pełnomocnicy przełożą na sejmie: 1) wielkie biedy, jakie cierpi zakon przez codzienne z krajów polskich wspieranie niedowiarków Litwinów i Rusinów, co tём dotkliwej dziś czuć się daje, że między Polską, Litwą a Rusią tak ścisła unja panuje: nie wahano się jawnie rozgłaszać, że interesa Litwy i Rusi należą tylko do Polski, choć wszem wiadomo, że Litwini jeszcze dziś są nieprzyjaciółmi i pogardzicielami wiary. 2) Przeło-

(1) W kopjach królewieckich zamiast tego dodano: że Witold wtedy otrzyma uwolnienie Zygmunta, jeżeli brańcy zakonu w Turcji zostaną uwolnieni.



zą oświadczenie króla polskiego, iż jego państwa przyznając jedynie zwierzchnictwo papieskie, bynajmniej nie zależą od państwa rzymskiego; stąd gdy na świeżem rokowaniu Mistrza z Witoldem, ostatni przyzwał czynić to wszystko na rzecz papieża i rzymskiego państwa, do czego inni chrześcijańscy monarchowie są obowiązani, nadbiegający król polski do Litwy, odrzucił rzeczony artykuł, napisał tylko: Witold to czynić będzie względem Litwinów i Rusinów, do czego Polacy obowiązani są dla papieża. 3) Dzień po dniu szła z Polski dla pogan broń, pancerze, zbroje, konie, muszkiety, puszkarzy i dalszych płatnerzów, przez co pokonanie nieprzyjaciół chrześcijaństwa co raz trudniejszem się staje. 4) Wszystkim ciągnącym na pomoc pogaństwu, daje król wolne przejście przez swe państwa, równie jak książęta szczecińscy i meklemburgscy, z którymi związał się Witold i biskup dorpacki oraz bracia Vitalscy, z którymi zakon w roku przeszłym tak ciężką musiał toczyć walkę, z poduszczeń króla polskiego. Tenże król zniweczył wiele wypraw zakonu, już to ostrzegając pogan, już strzegąc i umacniając ich zamki. 5) Związki jego z sąsiednimi książętami zaledwie pozwalają zakonowi ściągnąć połowę tych obrońców, z jakimi niegdyś występował marszałek. 6) We wszelkich układach zakonu z Litwinami, dotyczących się ich nawrócenia, zawsze król staje na przeszkodzie przez naprawione osoby, i tak, gdy razą ostatnią na rokowaniu, w Lipcu miesiącu, Witold przyrzekł: zabezpieczyć chrześcijaństwo przez danie zakonników, ustąpienie ziem pewnych, oraz odbudowanie kilku zamków: zobowiązał się żyć ze swemi po chrześcijańsku, być posłusznym apostołskiej Stolicy i państwu rzymskiemu, nie niszczyć więcej żadnego chrześcijańskiego państwa, ochrzcić swych poddanych, nie wiązać się dalej z nieprzyjaciółmi krzyża i t. d. wtedy pełnomocnicy króla wszystko zpiweczyli. 7) Gdy świeżo na rokowaniu książę dał kilku zwierzchnikom zakonu zapewnienie i ślubowanie: względem utrzymania chrześcijaństwa, posłuszeństwa kościołowi i rzeszy, trwania w pokoju z chrześcijanami, co bardzo mile Mistrz przyjął, nadbiegł król polski osobiście do Litwy, zniweczył rzeczony punkt i poddał rokowaniu obcy dla zakonu interes ziem dobrzyńskich, który nie ma związku z sprawami Litwy i Rusi, i służy jedynie do zatrudnienia spraw chrześcijaństwa i dobra ogólnego. 8) Nakoniec dano sekretne posłom poruczenie przełożyć elektorom, że wedle wszelkiego podobieństwa, król polski skłonił rzymskiego do złożenia zjazdu we Wrocławiu, aby tam wyjednał wyrok zgubny dla chrześcijaństwa i zako-

nu; że dla tego jedynie Wacław domagał się wydania Zygmunta brata Witoldowego, aby przez niego wykupił swych jeńców od Turków, i że Mistrz odmówił z tej jedynie przyczyny wypuszczenia go na wolność. Wszystkim dziś nie tajno, jak często Turcy szła swych posłów do króla polskiego, a Litwini w siłę wzmagają się już posilkami z Polski, już od Tatarów. We czwartek po Wielkiejnocy (26 Kwietnia) 1397 r.

Jest ona w całości i w skróceniach, w bruljonowych kopjach królewieckich p. 52—54. Wiele ma innych szczegółów tu nie pomieszczonych. Celem tych przełożeń było, usunięcie wieści rozesłanych po Europie przez króla polskiego, wyswiecenie postępów Witolda i króla, zamydlenie oczu panom rzeszy i prośzenie ich o radę.

#### N. 676. Rok 1397.

KONRADA Jungingen W. Mistrza, list do króla węgierskiego, z prośbą o jego pośrednictwo do zawarcia pokoju z Polską i Witoldem r. 1397.

Kotzebue T. III. p. 287. Regestra królewieckie.

#### N. 677. Rok 1397.

WŁADYSŁAW król polski, najwyższy książę Litwy, a dziedzic Rusi, oraz Aleksander Witold książę Litwy, a pan trocki, już w pobożnych zamiarach, już w celu wynagrodzenia poświęcenia się, wytrwałości, kosztów i niebezpieczeństw, jakie poniósł, około nawracania pogan litewskich, Andrzej biskup wileński, narażający się na rozmaite niebezpieczeństwa (se et sua bona circa doctrinam neophitorum et exempla clarissima omnibus periculis, et cunctis defectibus pro Christi nomine, tanquam veris imitator exponendo). Należąca mu rocznej pensji dożywotniej, ze skarbu 200 marek wagi i liczby polskiej, każda po 48 groszy; z których sto ma wraz pobierać z królewskiego skarbu, na każde Boże Narodzenie, a drugie sto otrzyma ze skarbu tegoż, po zawarciu pokoju między Litwą a pruskim zakonem. Nadto, dożywotniem prawem, pobierać będzie z zamku wileńskiego (de castro Vilnensi et ejus cellariis) na każde Boże Narodzenie dziesięć wiader (decem pulleis melis) miodu, Stawne Łukno zwanych. Dan w Lidzie w niedzielę Cantate (20 Maja) 1397 r.

Łaciński, znajdujący się w aktach kapituły wileńskiej. Drukował Baliński w Historji miasta Wilna 1836 r. p. 162, w wyciągu.

**N. 678. Rok 1397.**

Zawieszenie broni między W. Mistrzem a W. ks. litewskim Witoldem, od daty obecnej, aż do niebowzięcia P. Maryi. Dan w Gdańsku, w wigilją ś. Małgorzaty (12 Lipca) 1397 r.

Niemiecki. Napierski N. 1800. Że to zawieszenie broni, wielokroć było przedłużane, wyświecają daty na samym dokumencie pozapisywane, jakoto: aż do *nativitatis* (25 Grudnia), dan w naszym dworze Stargard 1397, we czwartek po *Ad vincula Petri* (2 Sierpnia); potem: aż do *Wielkiejnocy* (22 Kwietnia), dan w Marienburgu w niedzielę *Esto mihi* (17 Lutego) 1398; nakoniec: aż do *niedzieli Jubilate* (28 Kwietnia), dan w Marienburgu, we wtorek po *niedzieli Palmarum* (31 Marca). Przy zawieszeniu broni w Gdańsku uczynioném, Witold wysłał był W. Mistrzowi list traktatowy z mylną datą 1396, zamiast 1397 roku, który Mistrz odesłał natychmiast, upatrując w tém rozmysłny podstęp, ile widać z listu mistrza do Witolda z Gdańska, w wigilją ś. Małgorzaty 1397 r. w czarnych rejestrach królewieckich p. 57. Tamże Mistrz Konrad oświadcza, że nie chce wejść z nim w żadne rokowania, dopóki się nie dowie co o tej rzeczy postanowią kurfirstowie, na zjeździe o ś. Jakubie. Kotzebue Hist. Prus T. III, p. 287.

**N. 679. Rok 1397.**

ZYGMUNT król węgierski ofiaruje się Mistrzowi za pośrednika i rozjemcę polubownego między zakonną bracią a królem polskim i W. ks. Witoldem; w tém przekonaniu, że drobne nieporozumienia same przez się załatwią się w czasie przydłuższego pokoju, tém bardziej że i Polacy nie są dalekiemi uznać go za rozjemcę. Dan w Neuendorf, w sobotę po ś. Małgorzacie (d. 14 Lipca) 1397 r.

Niemiecki: Treść w Napierskim N. 1801.

**N. 680. Rok 1397.**

KONRAD Jungingen, W. Mistrz, zapytuje Witolda, czyli się zgadza na pośrednictwo króla węgierskiego? i czyli chce przedłużyć rozejm aż do ś. Andrzeja. Daje mu znać, że kurfirstowie nie postanowili, z powodu nieprzybycia rzymskiego króla, lecz naznaczyli nowy termin na dzień ś. Marcina.

Kotzebue T. III, p. 288; wyjął ten list z rejestrów królewieckich pod r. 1397.

**N. 681. Rok 1397.**

Skargi W. Mistrza zanesione do króla węgierskiego, w których, rozwijając plany polityki Witolda, daje uczuć królowi, że przydłuższy po-

kój, zawarty przez zakon z Witoldem, nie mógłby być zbawienny nie tylko dla zakonu, ale nawet dla całego chrześcijaństwa. Pewny trwałego pokoju Witold, obróciłby całą dzielność swego oręza na podbicie lub przeciągnięcie ku sobie pogan i Rusinów, na krańcach jego państwa zamieszkałych, którym dozwoli zostać przy ich wierze. Gdyby zaś ich pokonać nie zdołał, wtedy postara się wejść z nimi w przyjacielskie stosunki, aby później użył oręza tego dzikiego ludu przeciw zakonowi. Nie ma wątpliwości względem zamiarów Witolda użycia czasu pokoju, na opanowanie obszernych i bogatych krajów wielkiego Nowogrodu, zkąd zabrawszy bogatą zdobycz i łupy, użyłby ich na wzmocnienie się przeciw zakonowi. Nakoniec, że trwały pokój z Witoldem nie jest rzeczą tak łatwą, jakby się zdawało, i powinien obchodzić nie jeden tylko zakon, ale całe chrześcijaństwo, a przeto troskliwie ma być ze wszelich stron rozważany. Mistrz W. mniema, że na taki pokój potrzebna jest zgoda nie tylko rzymskiego kościoła i państwa, ale nawet wszystkich książąt chrześcijańskich, dla tego, że pogaństwo jest wbrew przeciwnie chrześcijaństwu i w wiecznej z niem musi być walce. Dan w Stargard, we czwartek post *Vincula Petri* (2 Sierpnia) 1397 r.

Kotzebue Hist. Prus T. III, p. 7. Voigt Hist. Prus T. VI, p. 84.

**N. 682. Rok 1397.**

KONRADA Jungingen W. Mistrza, list do węgierskiego króla, w którym wdzięcznie przyjmuje jego pośrednictwo; zgadza się na zjazd z nim w Gnieźnie. Dalej pisze: «Polska i Witold nie mają żadnego dziedzica tronu, trzeba więc dobre z tej strony wzniesć przedmurze dla ochrony chrześcijaństwa.» Nakoniec, że wszystkie litewskie twierdze nie są osadzone chrześcijanami, ale samemi Litwinami i Rusinami. Roku 1397.

Kotzebue T. III, p. 288, z królewieckiego tajnego archiwum.

**N. 683. Rok 1397.**

Instrukcja dana przez W. Mistrza, komturowi Oesterreich, posyłanemu wraz z sędzią ziemskim toruńskim Samuelem do króla węgierskiego, względem spraw inflantskich, sporów z Witoldem i odstąpienia Połocka dla zakonu. Dan w Stuhm, we środę przed ś. Wawrzeńcem (8 Sierpnia) 1397 r.

Niemiecka kopja w Królewcu. Treść w Napierskim N. 1802.

### N. 684. Rok 1398.

Raport, dany przez pełnomocników zakonu, o traktowaniu czterech narodów, w dzień ś. Małgorzaty, w obec cesarza który miał swym polubownym wyrokiem rozstrzygnąć spory. Naprzód pytał cesarz Polaków, czyli oni przyznają rzeszę niemiecką i jego za zwierzchniego pana. Ci wręcz odpowiedzieli, że panujący w Polsce, jest wolnym i niepodległym królem. Do posłów zakonu tak się odezwał cesarz: »Oskarżają was, że nigdzie stanąć nie chcecie do prawa. Jeżeli was zapozwają przed cesarza, wtedy załatwianie się należy do jurysdykcji papieskiej; jeżeli zaś tam was powołają, wtedy gwałtem ciśniecie się do cesarza. Mówcie jasno i wyrażnie.« Wtedy oni poddali się: kościołowi, koncylium i rzymskiemu imperjum. »To jest roztropna, mądra i święta odpowiedź,« rzekł cesarz i wszyscy panowie z radością podnieśli ręce i dziękowali Bogu.

Przywodzi go Kotzebue T. III, p. 8 i 289. Wszakże, gdy na wszelki przypadek potrzeby zostawił sobie zakon wolne do wycieczki wrota, co nie miłe uczyniło wrażenie na zwaśnionych stronach, i gdy polscy pełnomocnicy nie uznali władzy cesarskiej, zatem ten wyrok spełził na niczém.

### N. 685. Rok 1398.

KONRADA Jungingen W. Mistrza, list do Świdrygiełły, z oświadczeniem współubolewania i litości nad jego położeniem i wskazaniem mu, aby się udał do posłów zakonu, którzy jeszcze dotąd zostają w Węgrzech.

Kotzebue Hist. Prus T. III, p. 288. Świdrygiełło wyrwawszy się z niewoli, po jakimś czasie uciekł był do Węgier w r. 1397, i ztamtąd wzywać musiał o protekcję zakonu, który był rad temu, spodziewając się rychłej zmusić Witolda do zawarcia pokoju.

### N. 686. Rok 1398.

KONRADA Jungingen W. Mistrza, list do Świdrygiełły, w którym uwiadamia go, że kommandor zakonu w Rheden hrabia Kyburg nie miał żadnego pełnomocnictwa do układania się z nim o cokolwiek, nie umiając mu dać jakiegokolwiek dobrej rady. Że między zakonem a Witoldem jeszcze nie zawarty pokój, a tylko wyznaczony dzień dla układania się w tej mierze.

Ten list i poprzedzający, bez daty pisane, odnosi Kotzebue do r. 1398, w Świdrygiełło, tłumaczeniu rosyjskiem p. 48, i w dodatkach do Historji pruskiej stron. 288, albowiem pod tym rokiem znalazł je zapisane w regestrach królewskich, czyli kopjach listów poczynających się zapisywać od

r. 1393 bez żadnej przerwy, z których ile między poufałymi osobami, można odgadnąć skryte zdarzeń przyczyny, jakich nie wykazują żadne akta urzędowe.

### N. 687. Rok 1398.

JOANNA, grekorossyjskiego łuckiego biskupa, list do króla polskiego Władysława Jagiełły, że skoro król zechce go wesprzeć dla otrzymania halickiej metropolji, wtedy ślubuje zapłacić mu dwieście grzywien ruskich, i dać trzydzieści koni. Dan w Opatowie przed Gromnicami (2 Lutego) 1398 r.

Ruski oryginał pergaminowy znajduje się w zbiorach Rumiancowa, od pieczęci pozostały jedynie sznurki. Drukował w Kijowie metropolita Eugenjusz, w dziele wydanem pod tyt. Sofijski Sobor N. 8, p. 38 dodatku.

### N. 688. Rok 1398.

Instrukcja dana przez W. Mistrza jego posłowi do Niemiec, Janowi Reimann, w rzeczy zamiarów króla polskiego i Witolda względem Litwy i Rusi, oraz związku książąt Szczecińskich przeciw zakonowi pruskiemu i liwońskiemu. W. Mistrz pragnąc podburzyć całe Niemcy przeciw Polakom i Litwinom, pisze w tej instrukcji: że wielu Litwinów przyjmuje ruską wiarę (której zakon nie chciał ciągle uważać za chrześcijańską). Że twierdze litewskie są poosadzane nie trzymającymi w jedno z rzymskim kościołem Rusinami. Że ciągle Litwa i Polska zawiera traktaty z Turkami i Tatarami, ani chce się poddawać rzymskiemu imperjum. Co większa, krążą wieści, że są poczynione zabiegi wyproszenia u papieża królewskiej korony dla Litwy i Rusi, i wzięcia całego rzeczzonego kraju z rąk papieskich prawem lenności, od czego niech Bóg uchwala, albowiem wtedy niechybnie wszyscy pogani i Rusini do nich się rzucą i przystaną, i będą całkiem zabezpieczeni od pruskiego zakonu. Domagać się, aby urzędnicy polscy, którzy wbrew traktatowi rozmawiali z Turkami i Tatarami, zostali z swych miejsc i urzędów złożeni. Nakoniec, że nawet młody książę Szczeciński poprzyjaźnił się z Witoldem i pojął za żonę Rusinkę. We wtorek po Niedzieli Invocavit (26 Lutego) 1398 r.

Niemiecki. Regestra w tajnym archiwum królewskim p. 72. Wypisał też Kotzebue T. III, p. 8 i 288, pod r. 1398. Treść w Napierskim N. 1807. Wszystkie te zbrodnie, zarzucane Polakom uchodziły za wielce ważne w duchu wieku.

**N. 689. Rok 1398.**

Roku 1398 wybuchnęły dość groźnie pierwsiastkowe spory między Polską a Litwą, z nie-dobrze jeszcze pogodzonych interesów obu na-rodów. Nierozważny krok samój królowej Ja-dwigi dał do nich powód, i skłonił Witolda być łatwiejszym w zawarciu z zakonem pokoju. Kró-lowia napisała list do Witolda, prosząc o wypła-tę jej czynszów dorocznych, które jej należały z krajów ruskich i Litwy, jako oddanych przez króla w czasie zamęścia w ślubnym darze (Mor-gengabe). Jakkolwiek list ten w łagodnych sło-wach był ułożony, oburzył niezmiernie Witolda, mającego zostać czynszownikiem kobiety. Zwo-łuje co rychło panów rad z Litwy i Rusi, każe im list odczytać i zapytuje: czyli chcą iść w pod-daństwo polskie i płacić Koronie roczne haracze? Powszechny odgłos, że są wolni, i że nigdy ojco-wie ich nie płacili danin Polakom, był odpowie-dzią na to pytanie przebiegłego Witolda, i że ich sami płacić nie chcą. Nastąpiły więc nowe ta-jemne układy z zakonem.

Lindenblatt Jahrbuecher p. 113—114. Voigt T. VI, p. 92. Baliński Hist. miasta Wilna, p. 186. Polscy mileczą dziejopisowie.

**N. 690. Rok 1398.**

KONRAD Jungingen W. Mistrz i wielki ksią-że litewski Witold, zawierają między sobą ro-zejm od obecnej daty, aż do niedzieli Jubilate (28 Kwietnia), na rzecz krajów: Prus, Liwonji, Litwy, Rusi, z wyłączeniem Żmójdzi. Marien-burg, we wtorek po niedzieli Palmarum (dnia 2 Kwietnia) 1398 r.

Niemiecki. Z Napierskiego N. 1808.

**N. 691. Rok 1398.**

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, skargi w liście do Witolda, że nie chce dotrzymywać pokoju, który on wraz z urzędnikami zakonu, uło-żył był w Grodnie, czego jest jawnym dowodem list powyrzynany (der ausgeschnittene Brief). Że kraj dobrzyński wcale się jego nie tycze, albo-wiem ten książę, który zastawił go zakonowi, przyjął na siebie bronienie go i zastępowanie przeciw Polsce. Prosi go o nowe przedłużenie rozejmu do Wielkiejnocy lub Zielonych świątek, r. 1398.

Kotzebue Histor. Prus T. III, p. 288, pod r. 1398, królewieckich rejestrow.

**N. 692. Rok 1398.**

KONRAD Jungingen, W. Mistrz, donosi in-flantskiemu, jakie warunki mają być pomieszczo-ne w traktacie pokoju z Witoldem, tyczące się: wielkiego Nowogrodu, także księcia moskiewskie-go, wyzwolenia inflantskich jeńców, kraju Wat-land, wydania więzionego brata Witoldowego Zygmunta.

Bez daty, niezawodnie w Kwietniu 1398 r.

Niemiecki. Treść w Napierskim N. 526. Akt ten porównany z traktatem nabiera większej jasności.

**N. 693. Rok 1398.**

WASIŁA Dmitrowicza W. ks. moskiewskiego, oraz książąt udzielnych: Włodzimierza Andrzej-e-wicza i Jerzego Dmitrowicza, traktat zawarty z w. księciem twerskim Michałem Aleksandrowi-czem i jego dziećmi. Obie strony ręczą pod przy-sięgą, wzajemnie sobie dobra życzyć, i o każdym grożącym niebezpieczeństwie zobopólnie ostrzegać. Gdyby Tatarowie któregośkolwiek ojczyznę drugie-mu dawali, ten jej przyjąć nie powinien, ani o to czynić zabiegów niema. Przeciw Tatarom, Litwie, Niemcom i Lachom wspólnie działać będziemy. Gdyby car lub tatarskie ordy, z orężem na nas na-padli i my siedli na koń, wtedy i ty książę twerski przyslij mi na pomoc dwóch synów i dwóch bra-tanków, zostawiwszy jednego tylko syna przy sobie. Skoroby na mnie napaść miała Litwa, Niemcy lub Lachy, masz nam na pomoc wysłać bratanków, którzy tylko żywność brać mają i nie żądać żadnej innej korzyści. Toż się stanie, gdy-by na cię napadli Tatarowie, Litwa, Niemcy, albowiem z bracią dać ci pomoc winienem i nie-brać nic prócz żywności.

Z Witoldem mam zerwać zaprzysiężone sprzy-mierzenie się, i ty bracie powinienes objawić Wi-toldowi, że z nami trzymasz zajedno. Gdybyśmy mieli zawrzeć związki przyjaźni z Witoldem lub Litwą, tego nie powinniśmy uczynić bez ciebie bracie, bez twych dzieci i wnuków, toż samo się stanie z twojej bracie strony. Do ordyńskich ca-rów, droga dla ciebie bracie ma być wolna. Dal-sze punkta traktatu nie stosują się do Litwy.

Traktat ten bez roku, pisany po rusku, znajdu-je się w kopji w cesarskiej publicznej bibliotece. Wy-dawcy aktów Archeograficznej ekspedycji, wydruko-wali go T. I, N. 14, p. 9, pod rokiem 1398, lecz może być o lat kilka wcześniejszym.

**N. 694. Rok 1398.**

Przedugodne warunki pokoju, umówionego między pełnomocnikami Krzyżaków i Witoldem, w Grodnie (d. 23 Kwietnia) 1398 r.

My Aleksander inaczej Witawdt z. B. ł. wielki książę litewski i t. d. dajem wszystkim wie- dzieć, iż roku pańskiego 1398 (literami) w dzień ś. Jerzego męczennika, w naszym dworze Gar- then, odbyliśmy rokowanie z dostojnymi i wie- lebnymi mężami: Wilhelmem z Helfensteyn wiel- kim kommandorem, — hrabią Konradem z Kyburga najwyższym jałmużnikiem a kommandorem el- bląskim, — Markwärdem z Saltzbach komman- dorem Ragnety, — Janem z Schönfeld komman- dorem Osterrody, bracią niemieckiego zakonu do nas przystanemi z pełnomocnictwem przez W. M. Konrada z Jungingen, dla uczynienia i umowie- nia wiecznego pokoju między naszymi krajami litewskimi i ruskimi, gdziekolwiek położonemi, oraz krajami pruskimi i liwońskimi, gdziebyk- wiek się znajdowały. Na rzeczonym zjeździe umówiliśmy i spisaliśmy następne artykuły:

Artykuł pierwszy. Książę Witold ustą- pi (?) kraje, leżące między następnymi opisanymi granicami (1): począwszy od wyspy Sallyn położonej wyżej Romejwerdir, i ztąd idąc w górę prosto do Nauwese i świętego lasu, a odtąd postępując środkiem Niewiaży aż do Wiswilten; dalej idąc prosto do Roda kamienia leżącego w A (rzece) zwanego Roda, od rzeczonego kamienia prosto po- stępując aż do Smarden, od Smarden wyjdzie się prosto na Apeytenzehe, od Apey- tenzehe w górę aż do drogi Brengeliskiej; od rzeczonej drogi idąc prosto aż do Neyne- myten, od Neynemyte prosto postępować do ur- czyszcza Von der heide, gdzie Born wytry- ska; następnie idąc prosto przez pustynię, tam gdzie się poczyna Eglofffa, od źródła Eglofy prosto postępować środkiem przez pustynię aż do granic Pleszkowskich; te wyż opisane grani- ce leżą ku Liwonji.

2) Dalej od krajów pruskich, będzie miał za- kon niżej opisane granice: od wyż wymienionej wyspy Sallyn wyżej Romeywerder leżą- cej, iść prosto ku Suppe, ztamtąd Suppą w gó- rę aż do jej źródła, od źródła Suppy iść pro- sto do Metenflys gdzie ona wpada do Me- tensee, od tego miejsca idzie się po rzece Meten aż do Beber, a Biebrzą idąc milę aż ku Nare, od tego miejsca górą w Nare.

3) Witawdt ślubuje zakonowi, iż skoro książę Symaske (Ziemowit) lub jego successorowie wykupią Wese (Wiznę?) wtedy on powinien bę- dzie ustalić z Symaszką granice wedle opowie- ści starych ludzi. — 4) Witawdt osobiście ze swą swiłą aż do zgonu mocen polować w granicach zakonu nad Suppą i Biebrzą, ilekroć zapragnie, wzajemność takż służy W. M. 5) Na osobi- stym zjeździe z W. Mistrzem, Witold bez żadnych sporów zatwierdzi rzeczzone wyżej granice, oraz uczynione ich opisy, z bojarami swemi opieczętuje. 6) Jeżeli W. M. na zjeździe tego zażąda, nie wzbro- ni się Witold, jeśli to za dobre uzna, wyjednać od króla polskiego przyłożenie pieczęci majesta- tycznej do obecnej umowy. 7) Na tymże zjeź- dzie, opiszę się Witawdt dopomagać zakono- wi w zbudowaniu dwóch lub trzech twierdz na rzeczonych granicach, gdzie je W. M. dogodniej- szymi znajdzie, które na wieki pozostaną własno- ścią zakonu, a wtedy W. M. oswobodzi i wyda Witoldowi brata jego księcia Zygmunta. 8) Obu- stronni brańcy otrzymają wolność. 9) Witawdt odstąpi wszelkich do krajów pleszkowskich pre- tensij, wesprze zakon w ich zhołdowaniu, a W. M. da pomoc Witoldowi na podbicie wielkiego Nowogrodu. 10) Witold opiszę się z W. M. na wolność handlu w zobopólnych krajach, protego- wanie kupców, bez żadnych opłat, prócz ceł sta- rożytnych; przepisy krajowe przez zobopólnych ludzi będą szanowane. 11) Witold nie przyjmie do swego kraju żadnego czynszownika zakonu bez woli Mistrza, i dozna zupełnej wzajemności. 12) Tenże kraje swe i ludy skłoni do chrześci- jaństwa, a dla kościoła i państwa rzymskiego zdziała to, do czego obowiązani inni królowie i książęta. 13) Książę zaprzestanie najazdów na chrześcijańskie kraje, i powstrzyma innych, chy- ba dla odparcia gwałtu i niesprawiedliwości. 14) Przedsięwzięcie wszystkie środki z bojarami ku utrzymaniu chrześcijaństwa. 15) Zobopólne i korzystne dla obu krajów postanowienia wzglę- dem wojennych wypraw opieczętuje Witold z bo- jarami i toż W. M. uczyni. 16) Co we wspól- nych wyprawach lud której strony zdobędzie, to wyłączną zostanie jego własnością. 17) Wykro- czenia wojennego ludu lub dowódców, każdy z umawiających się będzie sądził i karał wła- snych. 18) Dotychczasowe szkody obustronne umarzają się dla dobra pokoju. 19) Witold nie

(1) W łacińskim tak poprawiono: Granice między naszymi krajami a ziemiemi zakonu, oznaczy- liśmy w następny sposób. Począwszy od wyspy Sallyn leżącej na Niemnie, który ma na sobie inną wyspę zwaną Romeywerder, począwszy więc od górnej strony Sallyn, idzie się prosto do rzeki Naweze doliną, na której leży las zwany Heiligenwald (święty).

dozwoli przejścia przez swe ziemie żadnym woj-  
skom, nawet chrześcijańskim, ku szkodzie zako-  
nu, i dozna w tej mierze wzajemności. 20) Ban-  
nici obustronni, mordercy, rozbójnicy, podpalacze,  
nie będą przyjmowani i przechowywani. 21) Za-  
den wojsk swych nie poprowadzi przez kraje dru-  
giego bez dozwolenia, a w takim razie szkód  
czynić nie ma. 22) Listy z obu stron będą pisa-  
ne po łacinie lub po niemiecku, jak się strony  
zgoda. 23) Umawiające się strony dochowają  
wszystkie i pojedyncze artykuły obecnej umowy  
święcie, wiecznie i nieporuszenie, bez zdrady, po-  
dejścia, podmowy jawnej lub skrytej. 24) Wi-  
told zobowiązuje się zjechać się osobiście z W.  
M. w dzieńznaczony teraz na ś. Michał, na  
wyspę graniczną rzeki Niemna Salyn zwaną, dla  
ratyfikacji obecnego traktatu, gdzie przyprowa-  
dzi z pieczęciami swych dostojnych bojarów: Mi-  
chała syna Janotty, Iwana syna Awmunta, Ale-  
ksandra syna Patrikrega, Jamunta, Minegayta,  
Pratusza, Manewyda starostę wileńskiego (zu  
Wille), Czupurnę marszałka, Walmunda syna Błu-  
saka, Sungeyła, Wygela, Gastoda, Saystoda i Sel-  
wina, aby te artykuły dotyczące się całego kraju,  
przy wielkiej jego pieczęci, swemi też umocnili.  
Jeżeliby który z rzeczonych bojarów w tym cza-  
sie zachorował lub umarł, na jego miejsce obio-  
rę i wysłać mu równego innego. 24) Dla ważno-  
ści obecnej umowy, utwierdziliśmy ją naszą przy-  
wieszoną pieczęcią z następnymi bojarami: Ma-  
newyda starosty wileńskiego, Czupurny naszego  
marszałka i Sungeyła. Działo się i wydano w na-  
szym dworze grodzieńskim w roku wyżej wy-  
rażonym.

Akt ten ze strony Witolda wydany, drukował  
Baczo w Historji T. II, p. 388—394, w niemie-  
ckim języku, z którego tłumaczyłem. Niemiecki  
oryginał pergaminowy, zdaje się ze strony W. Mi-  
strza wydany, przywodzi w treści Napierski N. 525.  
Voigt odgaduje, że pierwszy artykuł zawiera po-  
darowanie zakonowi Zmłodzi, o której w nim nie  
ma ani słowa. Zbyt ostrożny Witold, nie zwykł  
gadać na glucho z zakonem. Ja w tym artykule  
upatruję odgraniczenie Litwy od Liwonji, i sam  
wstęp sędzę skażonym przez kopjistę dodaniem  
wyrazów: Witawt abetreten salle, die land,  
die do legen bynnen diesen nachgeschrebenen gren-  
tzen, anzuheben etc. Jakoż w tymże akcie, który  
przedrukował p. Narbutt T. V, p. 34, swych do-  
datków, z Łukasza Dawida po łacinie, nie tylko  
miejsce rzeczzone brzmi inaczej, ale nawet całe  
rozgraniczenie nie wszędzie się zgadza, co dowo-  
dzi jak beczelnie Krzyżacy fałszowali wszyst-  
kie akta, a mianowicie pisane po niemiecku, w któ-  
re wsuwali i z których wymykali co chcieli, lub  
czego im było potrzeba. Nawet nazwiska świad-  
ków litewskich nie są zgodne w łacińskim i nie-  
mieckim.

## N. 695. Rok 1398.

Traktat pokoju między Konradem Jungingen  
W. Mistrzem oraz zakonem, a w. ks. litewskim  
i ruskim Aleksandrem Witoldem, w którym: 1) za-  
twierdzone zostały i za warunki pokoju przyjęte  
poprzednie umowy (w Grodnie); 2) Mistrz zob-  
owiązał się nigdy z nikim nie wchodzić w związki  
przeciw Witoldowi i jego krajom; 3) Witold przy-  
rzekł we wszystkich swych ziemiach wedle wła-  
snej możliwości rozszerzać wiarę katolicką; 4) dla  
rzymskiego kościoła oraz imperjum rzymskiego  
to wykonywać i czynić, do czego są obowiązani  
inni wolni królowie i książęta katoliccy; 5) nie  
wpaść zbrojną ręką w ziemie żadnych chrze-  
ścijan, wyjąwszy dla obrony i odparcia krzywdy,  
ani drugim tego rozmyślnie i dobrowolnie nie  
dopuszczać, owszem czynić to wszystko ze swemi  
książętami i możnowładcami na korzyść wiary chrze-  
ścijańskiej, co tylko będzie można. Zakon zob-  
owiązał się wypuścić brata Witoldowego; wyrzec  
się Nowogrodu, owszem połączyć swój oręż z Wi-  
toldem dla podbicia mu tego bogatego kraju. Handel  
z obu stron wolny, bez żadnych ceł nowych. Nie  
dozwolić nieprzyjaciółom przeciągać przez zobopól-  
ne kraje, żadnych nie przechowywać zbrodniarzów.  
Czynszownicy nie będą zobopólnie przyjmowani.  
6) Zaręczono wzajemnie trzymać mocno i niena-  
ruszenie obecny traktat, bez obowiązywania ato-  
li Witolda do uzyskania potwierdzenia traktatu  
przez króla. Dan na wyspie Niemna Sallin d. 12  
Października 1398 r.

Oryginał po niemiecku i po łacinie, jest w sekret-  
ném archiwum królowieckiem Szuf. 53, N. 1 i 3. Na-  
pierski N. 528. Jest też jego transumpt pod literą q.  
Kopją widzieć można w księdze F, p. 83, gdzie  
pierwsze miejsce zajmuje akt wydany przez W.  
Mistrza, za nim idzie wydany przez Witolda p. 98.  
Aktu wystawionego ze strony Witolda, znajduje się  
jedynie transumpt, sprawiony w Ryzenbergu d. 12  
Aug. 1419 r. przez Gerharda biskupa pomezańskie-  
go, gdzie ocalała pieczęć na czerwonym wosku te-  
goż biskupa: Sigillum frat... primi Epi. Pomesa.  
Treść w Napierskim N. 910. Drukował Łukasz Da-  
wid B. VII, str. 33—38 łaciński, 39—44 niemiecki,  
gdzie wymienione imiona świadków tego traktatu:  
Woldemir stryj Witolda, Sigismund brat jego, Jerzy  
na Pińsku, Michał na Zasławiu książęta, Aleksan-  
der książę de Staradup, Iwan de Galscha, Iwan de  
Druczk książęta, Jamund de Cletzka, Myngail sta-  
rosta w Aschmynna, Manewit starosta wileński, Bra-  
tus de Uyz, Waysel syn Borejki, Czupurno marszałek  
dworu księcia, Gatud starosta Krewy, Kymunt Gyne-  
wille starosta trocki, Sungel starosta kowieński,  
Walimund syn Bluski, Wigail starosta wilkomierski,  
Astik starosta w Uspalu, Careybo (Korejwa) sta-  
rosta miednicki, Boywid starosta kiernowski, Gyr-  
de syn Skomanda, Gothard syn Tauthegnida, Gyn-  
thowd syn Migailsa, szlachta czyli możnowładcy li-



tewscy i ruscy. Potwierdzenie tegoż traktatu przez Jagiełłę i poddanie się wszystkim jego warunkom nastąpiło w Raciążu d. 31 Maja 1404 r. ile widzimy z Napierskiego N. 566.

Po tym traktacie wypuszczony na wolność Zygmunt ze wszystkimi zakładnikami. Z tego powodu obaj książęta ugościli siebie świetnymi bankietami z zaproszeniem orszaków. Jasniała na nich wspaniałością i drogością ubiorów żona Witolda, budząc we wszystkich podziwienie. Tu zebrani możnowładcy litewscy i ruscy, okrzyknęli Witolda królem Litwy i Rusi, w celu zerwania jedności z Polską, nie wiadomo czyli z własnej chęci lub za zgodą Witolda (\*). Kroku tego zaledwie Witold nie przypłacił życiem, albowiem po ustalych biesiadach gdy powrócił z żoną w górę rzeki do Grodna, dom w którym mieszkał nocą płomieniami był objęty i niezawodnie byłby go samego z żoną pożar pochłoniął, gdyby kot morski, którego chował, ze snu nie przebudził, wszystkie atoli kosztowne sprzęty żony stały się pastwą płomieni.

Jak te zamachy w Litwie przyjął król polski, nie jest wiadomo. Dawno atoli zerwał z W. Mistrzem układy. O sprawę ziemi dobrzyńskiej układała się królowa sama, bez żadnego skutku, pisała również o wolności handlu między Prusami i Polską, a mianowicie Krakowem, którego ożywienie obchodziło obie strony. W liście Mistrza do królowej feria secunda post dominicam palmarum 1398, czytamy skargę, iż jego kupcom wzbraniano w Krakowie sprzedawać swe towary cudzoziemcom, lecz samym Krakowianom, gdy przedtém za Kazimierza i Ludwika przejazd im był wolny do Węgier i do Rusi.

#### N. 696. Rok 1398.

WITOLD ALEKSANDER w. ks. litewski i ruski, przyrzeka zakonowi dwuletnią pomoc w zbudowaniu dwóch zamków na jego granicach, wzdłuż Niemna, aż do miejsca, gdzie Strawa weń wpada i wzdłuż Nerige, aż gdzie Święta rzeka z nią się łączy. Pozwala mu brać przez lat osiem z Litwy materjał do budowy, nadaje W. Mistrzowi prawo dożywotnie swobodnych łowów w Litwie. Dan w Kownie, w poniedziałek przed ś. Gallem (d. 14 Października) 1398 r.

Niemiecki oryginał z sześciu zawieszonemi pieczęciami, u Napierskiego N. 529. Dwa zamki o których tu mowa, były: Angerap, wraz zbudowany przez W. Mistrza, i Helk (Lyck) wystawiony przez komturę z Balgi. Przy podpisaniu tego pokoju znajdował się Mistrz W. z liwońskim i wielą panami, oraz Witold z żoną, biskupem wileńskim Andrzejem, i wielą bojarami. Mistrz podpisał warunki na wyspie Salin, d. 12 Oktobra, a Witold ratyfikował d. 14 Octob. w Kownie. Rzeka dziś Wilja zwana, wprzód nazywała się Neris, Nerga, Nerge, Nerye i Nerja, bądź od tego, że była pogrążona między wyniosłemi górami, albo ra-

czej, że patrzącemu z wysokich gór zdawała się jakby ponurzona, co znaczy po litewsku Panerta, od tego otaczające ją góry pod Wilnem do dziś dnia Ponarami, albo Ponarskimi się zowią. Co większa dotąd wieśniacy litewscy, zamieszkali nad brzegami téj rzeki, zowią ją Niaris. Ztąd godziłoby się uczynić domysł, że w dyplomatach pruskich XIII wieku, Wilja zwała się Neris, a od czasów chrześcijańskich zaczęła się mianować Wilją lub Vigilją. Jakoż w przywileju r. 1390, nadającym kapitule wileńskiej wieś Ponary przez Jagiełłę, nazywa się Vigilia. »Obstaculum in superiori parte nostri obstaculi, in fluvio Vigilia situati.« Wieśniacy litewscy mówią czasami, że piękna ich rzeka nazywa się po polsku Vilja, co by znaczyło, że Polacy tak ją nazwali po ochrzczeniu Litwy.

#### N. 697. Rok 1398.

KONRAD v. Jungingen Mistrz W. oświadcza w. ks. litew. Witoldowi, że go mocno boli, iż Mistrz Liwonji w powrocie do domu, zajechał do Opiten. Uczynił on to, bez jego wiedzy i woli, atoli więcćj tego nie będzie. Może się mu zdawało: kto z nas pierwój do rzeczzonego kraju zajedzie, że do tego ziemia ma należeć, albowiem nie mogło się to stać dla czego inszego. Prosi też o rychłe przysłanie komissarzów dla ustalenia granic. Marienburg, w piątek przed ś. Marcinem (d. 8 Listopada) 1398 r.

Niemiecki. Z Napierskiego N. 1809. Kotzebue Hist. Prus T. III, p. 288, który mówi, że nie umie odgadnąć myśli prawdziwej obecnego listu.

#### N. 698. Rok 1398.

JAN ALBI wojewoda Bessarabji, poprzysięga wierność królowi polskiemu Władysławowi, podług dawniej formy 1398 r.

Jul. Ursyna Niemcewicza Pamięt. T. II, p. 60 z Metryk koronnych.

#### N. 699. Rok 1398.

MAINUS Henricki Comites Mailii, wojewoda siedmiogrodzki i Snigonis, Piotra wojewody młotawskiego marszałek, potwierdzają z królem Władysławem związek przeciw królowi węgierskiemu w Radomiu 1398 r.

Pamiętniki Niemcewicza T. II, p. 60, z Metryk koronnych przed ich rozszarpaniem.

#### N. 700. Rok 1398.

Komtur dunauburski donosi Mistrzowi liwońskiemu, że przez wysłanego od Wilna sługę otrzy-

(\*) Lindenblatt Jahrbuecher S. 118.

mał wiadomość o spaleniu się zupełnem miasta Wilna, kościoła katedralnego, i skarbcza królewskiego, ze wszystkimi w nim będącemi bogactwami i klejnotami. Zgorzało nadto królowi Witoldowi jedenaście ogierów prócz innych koni i bydła w stajni, od której wszczął się pożar. Spłonął przy tém dwór książęcy z zabudowaniami, w których było mnóstwo zboża i innych pasów.

Tenże poślaniec powiadał, że Witold miał jechać do Grodna około Kwietnej Niedzieli, dokąd przed sobą wysłał Moniwidę, który spotkał księcia, z niesłychanem przerażeniem dowiedziawszy się o zgorzeniu Wilna. Doniósł dalej poślaniec o wysłaniu przez W. Mistrza pruskiego dwóch ze starszyny do króla polskiego, o czém Witold pisał do Moniwidy. Słyszał tenże sługa, jako Witold rozkazał kupcom niemieckim około Zielonych Świątek opuścić kraj swój zupełnie. Mam od tegoż poślanca, że Witold wszedł w przyjazne układy z hanem tatarskim, z którym zawarł pokój, a ten mu przysłał, przy liście przyjacielskim, wielkie zwierzę zwane dromaderem. Mówił nakoniec poślaniec, że według słów mieszkańców Wilna, pożar ten uczynił szkody Witoldowi przeszło na 60000 sztuk srebra. Pisan w Likśnie (Lixten), w piątek przed ś. Gertrudą (d. 14 Marca).

Bez roku. Oryginał tego listu niemiecki znajduje się w Królewcu. Treść pomieścił Napierski N. 533. Całkiem z tekstem i tłumaczeniem wydrukował w Historji miasta Wilna Baliński T. I, p. 195. Żaden z pisarzy nie wie o zdarzonym wtedy w Wilnie pożarze, który przypada na r. 1399, ponieważ w akcie jest mowa o przymierzu Witolda z hanem tatarskim, które właśnie w tym roku przyszło do skutku.

#### N. 701. Rok 1399.

My wielki książę Witowt, wydaliśmy list obecnym burmistrzowi rzykiemu Niktaborowi i wszystkim Niemcom, kupcom rzykim, oraz dalszym na to, jako lud połocki we własnem mieście wykona przysięgę, jako sprawiedliwie obchodzić się będzie z Niemcami co do wag, targów i wszelkich spraw handlowych. Wzajemnie Niemcy zaprzysiądz powinni w Rydze, jako nie będą oszukiwać Połoczan w wadze i handlu. Na to wszystko wydaliśmy list obecny i przywiesiliśmy pieczęć. Pisano w Połocku, we czwartek na czwartym tygodniu postu Marca 16(?) dnia roku od Bożego Narodzenia 1400, mniej jednym.

Oryginał pergaminowy, pisany po rusku połustawem, jest w rzykiem archiwum. Na malinowym jedwabnym sznurku, przywieszona pieczęć wosku czerwonego, wyobrażająca pogoń, na której jez-

dziec w spiczastej czapce z tarczą w ręku, dokoła napis: Witowdi Ducis Lit. Drukowany w Rumińcowa Hramotach T. II, p. 15, N. 14, pod mylnym rokiem 1400. Napierski treść przywodzi pod r. 1399 Marca 6, N. 531, i w większej zdaje się być zgodzie z chronologią, bo właśnie czwartek w czwartym tygodniu postu przypadał na dzień 6 Marca. Za Napierskim to mówi, że w oryginale powiedziano r. 1400 mniej jednym rokiem, co na 1399 wypada, a czego nie dostrzegli wydawcy u Rumińcowa.

#### N. 702. Rok 1399.

WITOLDA wielkiego księcia list, którym obdarza kanoników wileńskich ziemią, nazwaną Berezyńską i Strieszyn, którą był nadał księciu Jerzemu Tołoczkiowi, odjawszy od Rohaczewa, do której ziemi wyżej pomienionej nikt rościć prawa nie ma, ani Rohaczewcy, ani kto inny prócz samych kanoników wileńskich, wiecznie nieporuszenie trzymać ją mających i Strieszyn. Dan w Trokach, we czwartek po Wielkiénocy (3 Kwietnia) r. 1399.

W ruskim języku, z podpisem Moniwidy. Oryginał pergaminowy, z pieczęcią wiszącą na wosku, nadpsutą, z łacińskim napisem zatartym, był w kapitule wileńskiej. Drukowany jest w Dzienniku wileńskim, oraz u Lelewela: Źródła historyczne, a także w dodatku do Daniłowicza rozprawy o diplom. ruskiej w Dzienniku warszawskim, N. 17 i 19. Rohaczew jest nad Dnieprem przy ujściu Berezyń. Berezyńskie sioło jest powyżej nad Berezyńą ku Mińskowi, wieś kościelna. Jest to najdawniejszy akt oryginalny ze znanych dotąd w Litwie w ruskim języku, atoli nieczytelnie pisany.

#### N. 703. Rok 1399.

BONIFACEGO IX papieża, bulla do biskupa krakowskiego. Bolejąc papież nad uciskiem chrześcijan i rozlewem krwi niewinnej w Polsce, Litwie, Rusi, Podolu i Wołoszczyźnie, przez pogan Tatarów i Turków, oraz dalszych barbarzyńców, czuwając nad całością i bezpieczeństwem winnicy pańskiej od rzeczonych pogan, i mając wzgląd na szlachetny zapał syna swego najmilszego Władysława króla polskiego i ciągłego zapaśnika w rzeczy wiary,—o czém Ojcu ś. opowiedział przysłany umyślnie Albert Jastrzębiec, wybrany biskup poznański,—który król pragnie uczynić silną na tych nieprzyjaciół wyprawę. Papież, pragnąc dać mu ze swęj strony pomoc, zaleca waszję przewielebności, którego zna naukę, czystą wiarę, wytrwałość w cnotach, oraz rostopną przezorność w dziełach światowych, abyś osobiście opowiadał krucjaty w miastach, ziemach, grodach, miasteczkach i wioskach tak ca-

łej Polski, jako Litwy, Rusi, Podola i Wołoszczyzny przeciw niewiernym i użył do tego innych zdolnych duchownych i biskupów. Masz poruczyć wszystkim plebanom, aby w dni świąteczne po nabożeństwie krucjaty takie opowiadali. Udałym się na tę wyprawę, odpuszczamy wszystkie grzechy, z których będą się spowiadać i które zwyczajnie są odpuszczane idącym na podobną wyprawę. Przyjmij na się ten ciężar przez Stolicę apostolską włożony, dla zbawienia tego królestwa. Dan w Rzymie IV Non. Maji (4 Maja), papieżstwa r. X. (1399 r.).

Raynald w Hist. kościelnej pod r. 1399, N. 6. Wspomina o tej bulli Dogiel w MS. pod wyrazem Turcja, w Petersburgu, w cesarskiej publicznej bibliotece. Władysław król, żądając upokorzyć Tatarów i Turków, wysłał do papieża poselstwo z prośbą o krucjatę. Papież opowiadanie jej włożył na biskupa krakowskiego.

#### N. 704. Rok 1399.

BONIFACEGO IX, papieża, odpowiedź Władysławowi królowi polskiemu, zapraszającemu Ojca świętego w kumy do tego dziecka, którym zastąpiła królowa Jadwiga. Ojciec święty, radując się z tej nowiny, oświadcza, że zalecił modlitwy w celu szczęśliwego rozwiązania, żąda aby narodzone jakiegokolwiek płci dziecko nosiło na chrzcie drugie imię Bonifacego, i w zastępstwo za siebie naznacza Wojciecha Jastrzębca, obranego biskupem poznańskim, dziś sprawującego poselstwo w Rzymie, który jest najgorliwszym praw królewskich obrońcą. Dan w Rzymie u ś. Piotra, tertio Non. Maji (5 Maja) papieżstwa roku dziesiątego (1399 r.).

Długosz T. I, p. 159. Jagiełło uradowany brzemiennością Jadwigi, rozesłał był listy i posłów do wszystkich znamienitszych dworów z tą nowiną, i z zaprosinami ich na chrzcin. Jeden list papieski przysłany w odpowiedzi, doszedł do naszych czasów. Jadwiga urodziła córkę, na chrzcie Elżbietą Bonifacją nazwaną, która umarła dnia trzeciego po urodzeniu, i pociągnęła za sobą zgon matki królowej.

#### N. 705. Rok 1399.

Komtur Ragnety donosi W. Mistrzowi wieści odebrane przez zbiegów, że Witold pragnie zawrzeć pokój z carem tatarskim (Tamerlanem), a Nowogrodowi dać za naczelnego rządcę Lugwena. Dan w Tilsit, w sobotę po Zielonych Świątkach (24 Maja) 1399 r.

Niemiecki oryginał w Królewcu, treść w Napieriskim N. 532. Gdy Witold przyciągnął z wojskiem nad rzekę Psiołę i Sułę dla pogromienia Tamerlana, ten wysłał przeciw niemu z ogromnymi si-

łami wodza i posła swego Edygę nad Worskłę. Rozsądniejsi z Polaków radzili Witoldowi zawarcie pokoju, pomiarkowawszy przeważające nieprzyjaciela siły, mianowicie wojewoda Spytko; lecz gorąca młodzież litewska zażądała bitwy. Stoczony bój podał w rozsypkę siły Witolda, który zaledwie z bratem Zygmuntem przez rączność koni ocalony. Według pruskich kronik, posiłkowało Witolda 500 zbrojnych Krzyżaków, pod dowództwem komtura z Ragnety Markwarda Salzbach. List papieża do krakowskiego biskupa (u Rajnolda), maluje grożące chrześcijaństwu niebezpieczeństwo, gdy Tatarzy spalili Kijów, aż pod Łuck posunęli łupieżę. A lubo rychło za Dniepr odciągnęli, nie był Witold bez obawy, aby powtórnie nie wdarli się do bezbronnej Litwy. Na pomoc Krzyżaków nie było co się spuszczać, z powodu zaszyłych nieprzyjacznych wypadków. W tym właśnie czasie w dzień ś. Jana umarła Jadwiga, jedyna pokoju z Mistrzem podpora, Jagiełło sam nie był pewny tronu. Witold co rychło nadbiegł do Krakowa, aby utrzymać pokój z Krzyżakami i wraz pisał do Mistrza, aby się o Dobrzyń układał. Voigt Historia Prus.

#### N. 706. Rok 1399.

W ljetu 6907 (1399) byst' boj Witowiu s Temir Kotłujem carem za Tachtamysza carja, i pobi Temir Kotłuj Witowta i ubisza Knjazej 204 a wojewod i bojar Litwy njest czista, a Witowt bjełu sja jat' Msca Auhusta 5 za 500 werst za Kijewom.

Latopisiec kijowski z MS suprańskiego, druk. w Moskwie 1836 r. str. 135.

#### N. 707. Rok 1399.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do arcyksięcia austriackiego Wilhelma, z odpowiedzią na jego zapytania: względem mniemanej słabości króla polskiego oraz zaburzeń i niespokojności, jakie miały zdarzyć się w Polsce po śmierci Jadwigi. Co do pierwszego, pisze, iż o tym nic wcale nie słyszał, a niespokojności i zaburzenia wszczęły tak nieważne osoby, że nikt na nie i patrzeć nie raczy, ani się troszczyć. Dan w Świecy, po ś. Franciszku (4 Października) 1399 r.

Niemiecki, w królewieckim archiwum w regestrach p. 96 i u Voigta T. VI, p. 171. Jak tylko doszły wieści Wilhelma o śmierci Jadwigi, natychmiast odezwała się w nim myśl dawna opanowania polskiego tronu, napisał przeto do Mistrza, już w celu zasięgnięcia jego rady, już dla dowiedzenia się o puszczonych w obieg pogłoskach, na które mnich przeznaczył sucho odpowiedział, lecz znalazł inną drogę do dania stosownych rad arcyksięciu, przez komtura brandeburskiego, będącego w Wiedniu.

N. 708. Rok 1399.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do komtura w Wiedniu, w którym powiada, że jest nieświadomym człowiekiem do dawania rad, jakich potrzebuje arcyksiążę Wilhelm, albowiem tak ważne sprawy potrzebują uczeńszych ludzi. Donosi atoli: że wraz po śmierci Jadwigi Polacy na nowo przysięgli Jagielle, który się zowie królem polskim, przy czém znajdowało się dwóch książąt mazowieckich; iż zmarła monarchini na śmiertelnej pościeli radziła Jagielle zaślubienie hrabianki Cilli, jako najbliższej tronu polskiego dziedziczki, a zatem najprościej mogącej zniweczyć zabiegi Wilhelma. Radzi więc, ile możliwości przeszkadzać temu zameściu, oraz z jakąkolwiek bądź chrześcijanką, a tym czasem zanieść skargę do papieża, rzymskiego króla, kurfirstów i dalszych możnowładców, że Jagiełło pochwycone mu z rąk królestwo dotąd nieprawnie zatrzymuje; wywiedzieć się o stosunkach Jagiełły z węgierskim królem, do którego ma wielkie zaufanie. Nakoniec nie tai gorących swych chęci widzenia na tronie polskim księcia austriackiego, ile ciągle przychylnego zakonowi. Dan w Świecy po ś. Franciszku (4 Października), 1399 r.

Niemiecki w Regestrach królewieckich p. 96.

N. 709. Rok 1399.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do Witolda, w którym odpowiadając na żądanie króla, za pośrednictwem Witolda wyrażone, aby dał Jagielle list bezpieczeństwa dla bawienia się polowaniem przy granicach zakonu, bez żadnej obawy, wyraża między innemi: Że sam Mistrz chce być najpewniejszym listem gwarantującym dla króla i oddzielnego nie widzi potrzeby; skoro albowiem ten świeżo zaręczył przez swych posłów, iż pragnie być protektorem i łaskawym panem zakonowi, nie wahano się bynajmniej w Prusach dozwolić poddanym zakonowi jeździć i powracać do Polski bez obawy. Zakon nie chce czynić krzywdy nikomu, a tém bardziej pragnie we wszystkiem być przychylnym i uczynnym dla króla. Dan w Marienburgu we czwartek przed ś. Marcinem (6 Listopada) 1399 r.

Królewieckie Regestra p. 98. Niemiecki. Voigt T. VI, p. 174.—Mistrz dla tego zdaje się odmawiał królowi listu gwarantującego, aby tym krokiem nie objawił wyraźnej nieprzyjaźni zakonowi ku królowi, a podobno się obawiał, by król na granicach nie zasięgał potrzebnych mu wiadomości. Kotzebue domyśla się wzajemnego obu niedowierzania, broniącego bawić się niewinnem polowaniem na granicach, bez oddzielnego gwarantu.

N. 710. Rok 1399.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do Witolda, w którym odpowiada na jego prośbę o pomoc przeciw Tatarom, że względem niej nie postanowić nie może aż do przyszłego lata. Marienburg, w piątek po Wszystkich Świętych (7 Listopada) 1399 r.

Niemiecki. W Regestrach królewieckich p. 95, Voigt T. VI, p. 173.

N. 711. Rok 1399.

KONRADA Jungingen, Wielkiego Mistrza, list do Witolda, któremu, na powtórne jego domaganie się, przesyła list gwarantujący dla Jagiełły, z dodatkiem, iż choć go serdecznie dręczy niedowiarstwo króla, atoli czyni to z powodu chorowitej wiary, jaką król w sercu chowa dla zakonu i z obawy, aby się kto nie znalazł przestający z niezyczliwymi dla zakonu przeciwko królowi. Dan w Marienburgu, we środę przed ś. Łucją (d. 10 Grudnia) 1399 r.

Po niemiecku. W Regestrach królewieckich str. 100. U Voigta T. VI, p. 174. Kotzebue T. III, p. 25.

N. 712. Rok 1399.

List jadącego do Rzymu najwyższego prokuratora zakonu, pisany z Niemiec do W. Mistrza, z pocieszającą dlań wiadomością o wybieraniu się do Prus znacznego orszaku wojennych gości, pod dowództwem Karola Śmiałego, księcia Lotaryngji. Dan w Falkenberg, w piątek po Niepokal. poczęciu Najświętszej Panny Maryi (d. 12 Grudnia) 1399 r.

Niemiecki. U Voigta T. VI, p. 182.—Książę ten rzeczywiście przybył na początku r. 1400 z wielu innymi, których użył Mistrz na zawojowanie Zmójdzi, o przybyciu ich uwiadomił r. 1400 W. Mistrz księcia Witolda.

N. 713. Rok 1400.

JAN z Wildungen, uwiadamia W. Mistrza o tém, co posłowie rzyckiego arcybiskupa donieśli szkodliwego i krzywdzącego zakon infant-ski W. księciu litewskiemu i trockiemu Witoldowi.

Niemiecki list znajduje się w królewskiej bibliotece w Królewcu, bez miejsca i czasu, zdaje się należeć do początku wieku XV. Treść w Napier-skim N. 538.

### N. 714. Rok 1400.

SIMEON książę Drucki, brat Dimitra, przyrzeka, że po śmierci Witolda, nie będzie szukał innego pana prócz króla polskiego.

Warszewicki pod r. 1400—Simeon książę drucki, wedle MS. Strijkowskiego, był synem Michała Druckiego, a wnukiem Romana księcia halickiego i włodzimierskiego. Strijkowski daje Simeonowi syna Dimitra, kiedy podług obecnego aktu Dimitr jest bratem Simeona. Dalszą ich genealogją widzieć można w Niesieckim. Czacki T. I, p. 81, wspomina pod rokiem 1401 akt, obejmujący przysięgę Dimitra księcia Druckiego, którego kopją miał u siebie, może więc być błędną data Warszewickiego.

### N. 715. Rok 1400.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego, list do W. Mistrza, w którym między innymi powiedziano: »Od chwili w której z Najwyższego rozrządzenia przyjęliśmy chrześcijańską wiarę i polską koronę, na to wyteżamy wszelkie nasze usiłności i szczególnie o to błagamy łaski Stwórcy, ażebyśmy w miłości Chrystusa przypodobać się mogli nie tylko wam i waszemu zakonowi, lecz i całemu chrześcijaństwu. Nie jest tajno waszjej przewielebności (Magnificentia), jak rozmaite sposoby, wszystkie drogi i czyste umysłu naszego zamiary kierowaliśmy ku temu, aby przywieść do gwichtu słuszności to wszystko, coby mogło zgasić przychylność, a mnożyć między nami niesnaski; nigdy o tém nie wątpiąc, iż słuszność tylko może utrwać wzajemną między nami przychylność. Przeto postanowiliśmy u siebie za prawidło, aby niezgody i waśnie zobopólne, jakkolwiek drogą sprawiedliwości zagładzone zostały i pragniemy trzymać się względem was, raczej skromnej i łagodnej wytrwałości, aniżeli zgubnej nienawiści, którą zawsze pogardzamy. Dan w Wilnie (d. 10 Stycznia) r. 1400.

Łaciński, w królewieckich regestrach p. 110. Voigt T. VI, p. 175 część tego listu wypisał, w którym upatruje wyrazy obłudy.

### N. 716. Rok 1400.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do Witolda z doniesieniem, że wielu zacnych gości przyciągnęło do Prus w pomoc zakonowi przeciw Żmōjdzinom, jako to: książę Lotaryngi Karol Śmiały z orszakiem 200 zbrojnych, także

książę Wilhem z Geldrji z rycerstwem i knechtami, lecz ostatni chorobą dotknięty, zatrzymał się w Stolpe i zamysłał wrócić do ojczyzny (1). Roku 1400.

W regestrach królewieckich p. 103.—Voigt T. VI, p. 182. Obszerniej to wszystko opisuje list prokuratora zakonu w Rzymie do W. Mistrza, datowany w Falkenberg po Niepokalaném poczęciu Panny Maryi (1399 r.).

### N. 717. Rok 1400.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do Witolda, donoszący o wyprawie zamierzaną na Żmōjdz, w którym zdaje się chcieć usunąć pomoc Witolda, gdy mówi: »Spodziewamy się, iż jeśli Bóg nam udzieli pogody, za jego świętą pomocą tak się rozprawimy ze Żmōjdzinami, że W. książęcia Mość żadnej ztąd nie dozna przeszkody w załatwieniu swych interesów, i ze szczególniejszą uprzejmością dziękujemy W. Ks. Mości za uczynione wprzód obietnice wsparcia nas własnym swym ludem.

List ten niemiecki, bez daty, należy do r. 1400 i jest w archiwum królewieckim, w regestrach p. 103. Mimo tego Witold ze znacznymi swymi posiłkami nadciągnął do Żmōjdz, złączył się z komturem Ragnety Markwardem v. Salzbach, wpadł w okolice Grausch i dni dziewięć ogniem i mieczem pustosząc rzeczoną stronę, zawojował dwa wielkie szmaty kraju, a wziętych niewolników oddał komturowi, resztę zaś mieszkańców zmusił do posłuszeństwa i przyjęcia wiary. Voigt T. VI, p. 184. O tej wyprawie donosi W. Mistrz w liście do króla rzymskiego. W regestrach królewieckich p. 107.

### N. 718. Rok 1400.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do Witolda, dziękujący mu uprzejmie za daną pomoc przeciw Żmōjdzinom, z oświadczeniem, że tylko będzie wyglądał z upragnieniem sposobnej pory, aby się mu równą miłością wywdzieczył. Dan w Grebin, we środę przed Katedrą ś. Piotra, (Mittwoch vor Petri ad Cathedra: 17 Lutego) 1400 r.

Regestra królewieckie p. 103—104. Niemiecki. Voigt T. VI, p. 185.—Z ksiąg rachunkowych królewieckich (Tressler-buch) p. 35, dowiadujemy się, że Mistrz prócz tego obdarzył Witolda wspaniałe zrobionym rynsztunkiem rycerskim. Rozdano wtedy znaczne podarunki obcym gościom wojennym, mianowicie księciu Lotaryngji.

---

(1) Wrócił rzeczywiście i nie wyszedłszy z choroby umarł.

## N. 719. Rok 1400.

WŁADYSŁAW Jagiełło, przy odnowieniu akademii krakowskiej (założonej przez Kazimierza W. r. 1347), wyluszczać skłaniające go ku temu przyczyny, między innymi powiada: że miał też na celu łatwiejsze nawrócenie swych ziomków i poddanych litewskich, których ile swych współników i towarzyszków zastarzałych błędów i ciemności, przez przyjęcie chrztu, przywiódł na łono wspólnej wszystkich matki, kościoła katolickiego; dziś zaś pragnie przez światło nauk, zmiekczyć i złagodzić ich zatwardiałe serca. Dan w Krakowie, feria 2 post festum s. Jacobi Apostoli (26 Lipca) 1400 r.

Akt ten po łacinie, znajduje się drukowany: *In corpore Juris Scholastici pro universit. Cracoviensi*, którego dzieła druk przerwany został na karcie 96, i niedokończony. Zobacz Ossolińskiego. Ten akt wyraźnie wyswieca, dla czego akademią utworzoną dla prawnych nauk przez Kazimierza, Jagiełło w teologiczną zamienił. Kraków był otoczony ludem ruskim, podzegli Krzyżacy Jagiełłę, aby został katolickim apostołem, wyrzucali mu na oczy, że Rusinom wiary greckiej nie broni, założył przeto akademię, aby światłych teologów i biegłych nawracaczy utworzył.

## N. 720. Rok 1400.

KONRAD Jungingen Wielki Mistrz odpowiada W. księciu Witoldowi, na jego doniesienia: 1) względem odprawionego przezeń posła do hospodara wołoskiego, 2) względem odebranego poselstwa od nowego cara tatarskiego, 3) względem przyjaznych oświadczeń Witolda dotyczących się Zmójdzi. Dan w Marienburgu r. 1400.

Kopja niemiecka, z której treść w Napierskim N. 544.— Równie z tej korespondencji, jak z dziejów pruskich Voigta dowiadujemy się następnych okoliczności, ważnych dla Zmójdzi. Gdy ustąpieni Krzyżakom przez Witolda Zmójdzini, dobrowolnie poddać się nie chcieli, zakon wezwał na pomoc dla ich złagodzenia Karola śmiałego, księcia Lotaryngji, który ze dwomaset wojownikami, przybył do Prus pod znakiem Krzyża, oraz Wilhelma księcia Geldrji ze znaczną liczbą konnicy, lecz ostatniego choroba wstrzymała od wyprawy, lubo lud jego do Prus nadciągnął. Witold także obiecał wesprzeć Krzyżaków. Wyprawa na Zmójdz, po odbytych we wszystkich kościołach modłach, rozpoczęta pierwszych dni Lutego 1400 r. Marszałek zakonu Werner Tettingen prowadził swe siły przez pustynie Ragnety, dla słabych lodów na Kurońskim Hafie. Niespodziany napad nie dał czasu schronić się micszkańcom, zabrano więc mnóstwo jeńców

niszcząc kraj przez dni 12 ogniem i mieczem. Dla uświetnienia powodzeń, książę Lotaryngji z wielą gośćmi pasowany był przez Mistrza na rycerza w pogańskim kraju i hojnie udarowany. Witold około Grausch wpadłszy do kraju, przez dni dziesięć tępił Zmójdz ogniem i mieczem, podbił Krzyżakom dwa wielkie okręgi i do chrześcijaństwa je zmusił, i dopóty nie zaprzestano nieprzyjacielskich kroków, dopóki Zmójdz zniszczona nie oświadczyła gotowości przyjąć chrześcijaństwo i dać zakładników. Zawojowany kraj umyśliłi Krzyżacy objąć formalnie w swe posiadanie. Naprzód wybrali ze Zmójdzi mnóstwo zakładników, których porozsadzali w zamkach pruskich Grudziązu, Engelsburgu, Rheden, Osterrodzie, Swiecy, Człuchowie i t. d. Dźwignęli zamek na Zmójdzi, w którym rezydencją obrał podobno Michał Kuechenmeister Sternberg, pierwszy Wójt (Voigt) Zmójdzi; zaczęli rychło budowanie drugiego zamku zwanego, jak się zdaje Friedberg, tak dla złożenia wojennych zapasów, jako też przytułku załogi wojennej. Przełożonego owego zamku nazwano Burgrabią Voigt T. VI, p. 186. Zeby zaś dobrym zarządem zyskać przychylność ludu, rozesłano po kraju komorników dla wymierzania sprawiedliwości, wedle prawnych przepisów. Przybyli światli duchowni, uczyli wiary i nawrócili nie mało bojarów, którzy pozwolili się ochrzcić. Inni z bojarów przenosili do Prus swe osiadłości, gdzie znajdowali uprzejme przyjęcie, hojne dary w sukniach i pieniądzach od Mistrza i opiekę kommandorów. Między celniejszych do Prus przybyłemi, liczą Gerguta i Gineta przybywających z 82 innymi. Tresslerbuch p. 32. Lud prosty Zmójdzki zapomagano zbożem, dobytkiem, odzieniem i dalszemi potrzebami, Tresslerbuch p. 41—42. Trzem rodzajom gruntowych właścicieli: Bojarom, wolnym i chłopom, (bauer) zareczona possessja ich gruntów, wymierzono każdego dzielnicę, i oznaczono robocizny i opłaty. Zdawało się Krzyżakom, że lud wdzięcznie przyjmował te nowości, jak o tém pisał wójt roku 1401, w sobotę przed nawróceniem s. Pawła do W. Mistrza. Przyjazne z Witoldem stosunki zdawały się wzmocnione przybyciem do Marienburga jego małżonki księżnej Anny, w Czerwcu, we 400 koni. Odbyła ona pobożne pielgrzymki: dla zwiedzenia zwłok świętej Katarzyny w Brandeburgu, oraz męczenniczki Doroty w Marienwerder, a głowy s. Barbary w Althaus. Wszędzie jako królowa była witana i hojnie obdarzona z rozkazu W. Mistrza. Przyjęła od W. Mistrza w Marienburgu wspaniałą ucztę, gdzie jej świta kosztowne otrzymała kubki (1). Witoldowi przysłał Mistrz drogie dary, składające się z pozłacanej zbroi, stołowych pięknej roboty nożów i wyłaczanych puharów, różańców bursztynowych, win i innych przysmaków. Zobaczyć Tresslerbuch.—Lecz jak haniebnie się Mistrz zawiódł, następne wyświecają okoliczności. Chytry Witold, krótkotrwałego pokoju z zakonem użył na odnowienie i wzmocnienie litewskich wojsk,

(1) Malarzowi zapłacono 9 firdunków za odmalowanie starego domu strzeleckiego wtedy, gdy przyjeżdżała małżonka Witolda. Temuż za dwie litery herbami ozdobione, zapewne żony Witolda zapłacono jedną markę. Kotzebue T. III, p. 353 pod r. 1400 i 1401.



świeżo przez Tatarów rozbitych, oraz na odbudowanie Kowna i innych zamków nad Niemnem. Tak się wzmocniwszy, przez tajne podszepty, zaczął majątniejszych Zmójdzinów przeciągać do osiadania na Litwie. Mistrz, przeczuwając na co się ząpsci, nie zaniechał również poprawiać swe zamki na Zmójdzi, mianowicie Ragnęę i nowe budować warownie, pod dozorem królewieckiego komtura i ciągle przypominać Witoldowi o utrwaleniu pokoju. Umiął Witold zręcznie ze wszystkiego się usprawniedliwić, a na dowód przyjaznych chęci, raz nawet odesłał zgraję zbiegłych do siebie ze Zmójdzi chłopów, zostawiając atoli u siebie bojarów i wolnych. Owszem wezwał Mistrza na przyjacielską rozmowę, na którą, gdy ten się nie stawił, pod pozorem złej drogi, a rzeczywiście z obawy litewskich zasadzek na życie; Witold rad temu, rozgniewany niaby, głośno oświadczył, że słusznie Zmójdzini orężem bronią wydartęj sobie wolności, i nawet podsyłał im sekretnie przewodców rokoshu. Powstanie Zmójdzi stało się w roku 1401 powszechne, oba zamki krzyżackie łatwo zostały zdobyte i spalone, a załoga krzyżacka zabrana w niewolę i wysłana do Litwy. Tu dopiero Witold otwarcie zażądał powrotu zmójdzkich zakładników w liczbie stu pięćdziesięciu, lecz Mistrz obciążwszy ich kajdanami poosadzał w zamkach, z których niemało nieszczęśliwych powiesiło się z rozpacz na własnych łańcuchach w Toruniu. Tak postępowali, mówi współczesny Lindenblatt, nowochrześcijcy, którzy na wzór wilczą, srożą się przeciw tym, co ich nakarmili i opatrzyli. Zeby swe kroki ukryć przed Europą, pusił Witold listy z Wilna r. 1401 w niedzielę Judica (20 Marca), jako chętnie i dobrowolnie Zmójdz odstąpił zakonowi, dopomógł do jej zdobycia i ponieważ zmuszonym dziś się widzi bronić uciśnionych ziomków, wybijających się z jarzma niemieckiego. Mistrz ze swej strony rozesłał z Marienburga w poniedziałek przed Zielonemi Świątkami (16 Maja) 1401 r. przeciwne temu manifesta, do europejskich dworów, a tymczasem umacniał zamki Ragnęę, Memel, Gotteswerder i w żywność zaopatrywał. — Listy Mistrza wysłane były do arcybiskupów: Moguncji, Trewiru, Kolonji, oraz do książąt austriackich, saskich, Geldrji i t. d. Papieżowi przez umyślnych posłów wystawił Witolda wiarogłomstwo, zowiąc go: Vir utique dolosus. List do papieża i kardynałów pisał Mistrz z Marienburga d. 3 Września 1401 r. Były też listy Mistrza i do księcia burgundzkiego z Marienburga 24 Maja 1401 r.

Postępując dalej Witold w wykonaniu swych zamiarów dotyczących się Zmójdzi, osadzał tam własnych urzędników, wybierał zakładników, wypędzał z kraju ludzi przychylniejszych zakonowi lub osadzał w niewoli, i wszystko gotował do wojny.

Z drugiej strony król polski okazywał się więcej niż kiedykolwiek skłonny do zgody i w dobrych porozumieniach z zakonem. Owszem na kilka tygodni przed Zielonemi Świątkami odbył zjazd osobisty z Mistrzem w Złotorji, niedaleko Wisły. Rozjechały się strony bardzo z siebie zadowolnione, a Mistrz z uprzejmym listem pisanym do króla z Marienburga (in vigilia Annuntiationis Marie 1401 r.) przesłał królowi wielce w polowaniu wytrawionego sokola, nad jakiego w całym kraju lepszego i zrę-

czniejszego nie znalazł. — Na drugim zjeździe rychło odbytym załatwione zostały nieporozumienia między zakonem a księciem mazowieckim Janem, tyczące się Wizny i Johannisburga.

## N. 721. Rok 1400.

JAGIEŁŁY list do nowego króla rzymskiego (novo regi Romanorum) Ruprechta, w którym obszernie i w najczarniejszych kolorach odmalował mu Krzyżaków, jako najniegodziwsze potwory.

Wspomina o nim Hardt in Conc. Const. T. III, P. 1 p. 8. Kotzebue T. III, p. 303 nazywa ten list paszkwilem przez Jagiełłę i Witolda ułożonym.

## N. 722. Rok 1400.

W akcie, znajdującym się w ręku familji Tańskich w gubernji poławskiej, wydanym roku 1400 w Brześciu feria tertia Pentecosten (8 Czerwca) księciem mazowieckim i ruskim panem pisze się książę Jan. Świadcami do aktu wymienieni są: Nobiles et strenui: Janusius judex, Nicolaus Succamerarius Ciechanov: Jasko dictus Seliga, Stiborius de Pylchowo vicesaurarius, nostri fideles. Akt pisany per Manus Pauli G de... Canonici Plocensis et protonotarii curie nostre, qui presencia habuit in comissis.

Łaciński oryginał na papierze bez pieczęci, pisany chałktem wyraźnym. — Mieli więc książęta Mazowieccy dwór osobny, utrzymywali własnych protonotarjuszów i jeszcze r. 1400 pisali się książętami Rusi, lubo już nic nie dzierżeli z ruskich krajów.

## N. 723. Rok 1400.

ALEKSANDER Patrikiewicz książę Starodubowski przyrzeka, że po zgonie Witolda, nie zechce uznawać nad sobą innego zwierzchniego pana prócz króla polskiego, i będzie wiernym królestwu.

Warszewicki pod rokiem 1400. W późniejszym inwentarzu N. 36, z tymże rokiem. Niewiadoma okoliczność tego listu. Strijkowski p. 511 i Kojatowicz T. II, p. 65, mówią, że Jagiełło bezpotomny, zwątpiwszy o królestwie polskiem, po zgonie Jadwigi, wyjechał był w tym roku do Rusi, chcąc się wrócić na wielkie księstwo litewskie i złożyć polską koronę; ale gdy od tego odwiedli go polscy panowie, żądał jedynie utrzymać w wierności ruskie kraje, i w nowe wstąpić małżeństwo. Kojatowicz mylnie podobno tego księcia zowie Andreas Vigundus Dux Starodubii datis litteris fide obstringit.

## N. 724. Rok 1400.

List wójta zmójdzkiego do W. Mistrza: Nasze najniższe posłuszeństwo na wieczne czasy. Szanowny kochany Mistrzu, będąc ostatnią rzeczą u was, zapomniałem pomówić (rzadkie zapomnienie podobnych nadużyć!) o zakładnikach,

którzy nieszlachetnie są utrzymywani w kraju; mianowicie w chełmińskim: tam ich pędzą oczyszczając stajnie z gnoju, paść bydło i tym podobne podłe odbywać roboty, każdy ciągnie z nich korzyści, jakie osądzi dogodniejszymi. Lękamy się więc, że skoro się o tem dowiedzą ich rodzice i przyjaciele, wtedy będą nas hańbić i niełatwo zdołamy potem otrzymać nowych zakładników. Prosimy was przeto luby Mistrzu rozesać listy okolne od domu, aby ich wszędzie utrzymywano jak należy, i jak wasza godność osądzi za przyzwolite. Dan w Labiau, w wigilją ś. Mikołaja biskupa (5 Grudnia) 1400 r.

Drukował go z oryginału królewieckiego różnych listów, z roku 1400, Kotzebue T. III, p. 292. Jeden podobny list, opisujący obchodzenie się ze zmojdzkami zakładnikami, najtrafniej zbija wszystkie deklaracje Historji de l'Ordre. T. i Voigta obronę postępów, zakonu.—Postyszał zapewne wójt szemrania na Zmojdz, i radził okólnikiem się oczyścić.

## N. 725. Rok 1401.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do Witolda, w którym dziękuje mu za uprzejme chęci wyjazdu aż do Insterburga na umówione rokowanie z zakonem, w celu jedynie skrócenia przykrój i zły drogi Mistrzowi, przez nieprzebyte lasy i bezecne ścieżki. Dan w Marienburgu, w sobotę po Trzech Królach (8 Stycznia) 1401 r.

W królewieckich regestrach p. 118. Zdaje się, że tej uprzejmej chęci nie przyjął Mistrz W. i wzajemne spotkanie się nie przyszło do skutku. W tymże czasie wielu z panów zmojdzkich przybywało do Prus i chrzest przyjmowało w Marienburgu. Obdarzał ich Mistrz W. hojnie, zastępując miejsce ojca chrzestnego.

## N. 726. Rok 1401.

List prałatów; książąt, panów (barones), szlachty, obywatelów (terrigenae) ziem litewskich i ruskich na wcielenie się do Korony.

Jakub biskup wileński, książę Iwan Olgimunt z synami Andrzejem i Sienkiem i z innymi; i Mungajtem Gedigołdem bratem i z innymi; Czupurna marszałek, Sienko Jamunt, Fedor Lwow z Juszkim bratem rodzonym; Gaszow z synem Talnuszem; Gyneyd z synem Miluszem i z innymi; Ky-nund z synem Dauksą; Strzygoil Karykonow, Gintoth Astok z bratem rodzonym Dorgi; Gastolth z Przehgindem bratem rodzonym; Nemira z bracią swemi rodzonemi Szugailem, Olizem Weszilonowym; Woynad Ruszyłowicz, Kyeszgaiło i Kumbolth Wolimuntow z inną bracią swą rodzoną; Golligin, Roman Myleykonow z bratem Wołockiem i z innymi; Woyszyund z synem Radywiłtem; Wo-

łoczko Kawotmonow z bracią Butoldem i Muntygajłą; Hannusz Montigierdonow z bracią swą; Dowogin Wysygyrdonow; Draunty z Weszkonem synem; Wołczko albo Utrwicz, Wołczko Konszowtowicz, Dogirdy Woynysz Wrzdych z bracią; Golligind, Weydymin, Heschis Selkowicz z przyjaciół i rodem (genealogiis) swoim; i całe zebranie wszystkich i każdego zosóbna, szlachty i obywatelów przerzeczonych litewskich i ruskich ziem, których imiona każdego zosóbna acz nie są wyrażone, wszakże zezwolenie na rzeczy niżej opisane jest takie, jakoby tu napisane były. Oznajmujemy, którym wiedzieć należy wszystkim, iż tego czasu kiedy Polacy Władysława najwyższego księcia litewskiego, dziedzica ruskiego z pogańskich błędów wywiódłszy, za króla sobie obrali: My także wstępując w jego ślady, wywiedzeni z dawnych błędów i na łono świętej wiary i do towarzystwa wspólnego przyjęci, czując powinność trwać z nimi w zgodzie na wieki; przerzeczonemu Władysławowi królowi polskiemu, jego koronie, królestwu polskiemu i jego obywatelom mocną wiarą i niezgwałconą obietnicą obiecaliśmy i przez niniejszy list obiecujemy, wszystką mocą i siłami przeciwko najazdom którychkolwiek ludzi, przy nich stać i ich pod żadną wymyśloną barwą nie opuszczać; lecz bez chytrości i zdrady królowi i królestwu na wieki dopomagać. Co i oni nawzajem czynić nam będą powinni.

A że król Władysław, ze szczególnej ufności, Aleksandrowi Witowdowi rządy księstwa litewskiego dożywotnie powierzył; przeto my pragnąc dać królowi Władysławowi wierności naszej dowody, przyrzekamy iż księstwo litewskie i inne jego państwa, wespół z dobrami i majątnościami ojczystymi, należącemi do Witolda, z zamkami, twierdzami i powiatami, po śmierci jego temuż królowi i Koronie polskiej, wedle opisów Witolda, zupełnie i całkowicie oddamy. My też z potomstwem, po śmierci Witolda, do króla polskiego przystaniem, poddamy się, będziemy posłuszni i służyć mu bez zdrady i chytrości, i nigdy innego za pana obrać sobie nie mamy mimo polskiej korony. Gdyby (Boże odwróć) król Władysław umrzeć miał bezpotomnie, Polacy bez wiedzy i rady Witolda, oraz Litwinów, nie będą sobie nikogo obrać za króla i pana, z którymi my wieczną i nieodzowną chować będziemy jedność. Dla lepszej wiary i wagi pieczęcie nasze przyłożyliśmy. Działo się w Wilnie, w dzień ś. Priski panny i Męczenniczki (d. 18 Stycznia) r. 1401.

Akt ten drukowany po łacinie u Łaskiego f. 128, u Przyłuskiego f. 690, u Januszowskiego f. 750. V. L. I. f. 61, u Kojalowicza T. II, p. 66, u Działyńskiego w Poznaniu 1829 r. Po polsku u Her-

burta p. 662, u Sarnickiego p. 992, w Niemcewicza Pam. T. I, p. 348.

Przeczuł Mistrz, do czego dąży ta liga Litwy z Polską, wysłał natychmiast do Krakowa w poselstwie kommandora gdańskiego hrabiego Alberta Schwarzburg, oraz gruzińskiego hrabiego Jana z Sayn, z zapytaniem coby znaczyła ta liga, i czyli król, na przypadek wojny z Witoldem, ma zamiar go wspierać (Lindenblatt). Nie odebrali posłowie na takie zapytanie żadnej stanowczej odpowiedzi, lecz dwuznaczne tylko objaśnienia. Rozdrażniony mnich pisał we Wrześniu do papieża o tym traktacie następujące słowa: Verum quatenus suae impietatis arcem vallo scrupulose societatis acrius munit, cum Rege Polonie, se suosque Littvanos ac Ruthenos schismaticos, ymo hereticos in malum ordinis mei, quin vero totius christianitatis, quasi in unum coeuntis et consociantes, Christus et belial, deus et ydolum contra rationem fidei perversus colligavit, que liga tanto periculosior sanctae matri Ecclesiae existit, quanto sub cristiani nominis titulo defensorem sibi advocat et patronum. Wszystko to ściąga się do Witolda. Voigt T. VI, p. 202.

## N. 727. Rok 1401.

WITOLD Aleksander wyznanie, iż podczas wyniesienia na tron polski Władysława, zobowiązał się do wierności królowi i królestwu, odnawia więc to starożytne przymierze; świadczy, że najwyższe księstwo litewskie ze wszystkimi ziemiami i przynależnościami objął w dożywotnie tylko posiadanie, które po jego zgonie wrócić ma do króla i królestwa, wyjawszy połowę Nowogródka ze czterema folwarkami, które paść, za zgodą króla, bratu Zygmuntovi z warunkiem podlegania i posłuszeństwa królowi i Koronie. Zona Witolda pozostanie do żywota przy swém wianie, które po jej śmierci przypadnie na króla i królestwo. Dan w Wilnie w dzień ś. Priski (d. 18 Stycznia) 1401 r.

Jest u Warszawickiego bez miejsca i dnia, z rokiem 1400, w nowszym zaś inwentarzu pod r. 1401, N. 17 i u Stojkowskiego z rokiem 1401. Na pamiątkę tego odnowienia, Witold założył w Kownie kościół Franciszkański w roku 1401. Zobacz Sarnickiego przy Długoszu. Biel-ski pod r. 1401.

Stojkowski p. 512, idąc za latopiscami ruskimi i litewskimi, powiada: jakoby Witold z Jagiełłą tak się umówili w Przemyślu, aby po zgonie bezdzietnego Jagiełły, potomstwo Witolda osiągnęło Litwę i koronę polską, na przypadek zaś bezdzietności Witolda, Jagiełły dzieci panowali w obu krajach, na co mieli sobie wydać wzajemne listy. Wszakże, gdy dotąd zapisy podobnego rodzaju nie są nikomu wiadome, i niepodobna wierzyć, aby Jagiełło śmiał przelewać na Witolda panowanie w Koronie, zatem trudno jest wierzyć tej powieści. Chyba tu można stosować r. 1429 uczynioną przez Jagiełłę propozycję, aby Witold objął razem koronę

polską, a zaniechał koronować się królem oddzielnym Litwy.

## N. 728. Rok 1401.

Mistrz W. ciągle przemyślając o całkowitem podbiciu Żmōdźi, i łatwiejszym z jej granic napadzie na Litwę, zalecił domowemu kommandorowi królewieskiemu z największym pośpiechem budować zamki na Żmōdźi, a Gotteswerder silniej obwarować murem i opasać wałami; z drugiej strony wszystkie zamki nad Niemnem zalecił poprawić i opatrzyć w załogi, szczególniej zaś uzbroić Raguotę. Przy tém ciągle przypominał Witoldowi o zachowaniu zawartego pokoju, na mocy którego nie wolno mu było przyjmować do Litwy zbiegów żmōdźskich i łopow.

Zobaczyć w Kłólewcu księgę zwaną Tressler-Bach p. 60, i Lindenblatta S. 131—132. Voigt T. VI, p. 195.

Dla ułatwienia tych nieporozumień proponował Witold rokowanie. Nie stawiał się Mistrz pod pozorem złej pory i dróg zepsutych, co wielkiem dlań szczęściem ratuje Lindenblatt, albowiem było podejrzenie o zdradliwych zamysłach Witolda względem osoby W. Mistrza, na proponowanym zjeździe. Voigt T. VI, p. 194. Obrażony tém Witold oświadczył, iż chętnie zezwoli na powrót Żmōdźczyków do kraju, aby tam sami bronić mogli swęj wolności, którą cieszyli się od wicków. Jakoż, zabrawszy mnóstwo Żmōdźczyków w Litwie przebiegających, dał im własnych dowódców i odesłał do Żmōdźi, na dni kilka przed odprawieniem posłów zakonnych w Litwie będących. Odtąd rozszerzał się w Żmōdźi duch buntu i nieposłuszeństwa zakonowi. Łatwo popalono zamki zbudowane przez zakon, a załogi pobrane odesłano do Litwy. Za ich wymianę żądano zwrocenia zakladników, będących w Prusach. Lecz i tu Mistrz kazał pokuc w kłópany i pod mocną trzymać strażą. Voigt l. c. p. 195.

## N. 729. Rok 1401.

WITOLDA skarga, wysłana do książąt rzeszy niemieckiej, w której powiada, iż chętnie ustąpił Żmōdźi zakonowi, lecz ten wzbrańił szukać przytułku i obrony w Litwie nawet w takim Żmōdźczykom, czynił na nich zasadzki, pozasiekał drogi i okropną chłostą na powrót ich zapędzał. Tych zaś, którym się udało skrycie przebrać się do Litwy, dopominał się zakon z bezprzykładną zuchwałością. Witold zawsze wydawał mu ludzi czynszowych, zbiegających do Litwy i w tém całym zadość uczynił traktatowi. Co do innych zaś nieporozumień, chętnie się zgadzał na wyrok sędziów polubownych. Lecz zakon odrzucił tę jego propozycję pod tym pozorem, że zakon nie ma chęci poddawać się pod cudzy wyrok, lecz

gwałtem ma prawo żądać i wymódz, aby wszyscy zbiegli Żmójdzini wydani mu zostali. Dan w Wilnie dominica Judica (20 Marca) 1401 r.

Jest po łacinie w sekretne archiwum królewickim. Voigt T. VI, p. 196. Kotzebue mylnie odnosi ten list do r. 1402.

Dla zasłonięcia się od skarg podobnych, wysłał także Mistrz listy do książąt rzeszy niemieckiej, mianowicie do arcybiskupów Moguncji, Trewiru i Kolonji, oraz do książąt austriackiego, saskiego, i Geldrji, w których malował najczarniejszymi kolorami zdradę Witolda, oraz kazał to rozszerzać po Niemczech swoim komturom w Niemczech osiadłym (\*). Nie przestając na tém, czernił Witolda nawet w oczach odleglejszych książąt, jakoto: księcia burgundzkiego (\*\*), króla francuzkiego a nawet papieża i całego kolegium kardynałów, gdzie zowie Witolda: Vir utique dolosus (\*\*\*), prosząc o radę i skuteczne przyczynienie się do utrzymania pokoju tak haniebnie zerwanego. W dosadnych mianowicie wyrazach opisał Mistrz papieżowi zdradę Witolda. Voigt T. VI, p. 196.

### N. 730. Rok 1401.

Po zjeździe osobistym króla Władysława z W. Mistrzem, odbytym na kilka tygodni przed Zielonemi Świątkami, niedaleko Złotorji na wyspie Wisły, zdawało się panować dobre porozumienie między stronami, gdyż W. Mistrz przesłał królowi, hawiaćemu się łowami, sokoła (krzczoła) takiego, który znamieniem się wykazał w roku przeszłym i obecnym w łapaniu ptaków, nad jakiego niema lepszego w pruskich krajach: mnie ma, że u tak wielkiego pana jeszcze się świetniej odznaczy, i prosi o przyjęcie go za dowód swej przychylności. Dan w Marienburgu, w wigilją Zwiastowania Najświętszej Panny (d. 24 Marca) 1401 r.

Łaciński, w regestrach królewickich p. 28. Voigt T. VI, p. 198.

Jak znakomitą rolę w dziejach pruskich grało rozsyłanie sokołów różnym monarchom, wykazuje

list W. M. pisany do kommandora Memla około r. 1440, w następnych słowach: »Wiecie dobrze, iż my co rok obdarzamy pewnych książąt, panów i dalszych przychylnych zakonowi, rozmaitemi sokołami i tym podobnymi z piórek cackami (fedirspiel), aby ich przyciągać do siebie i utrzymywać w dobrych dla zakonu skłonnościach» i t. d. Pełne są rejestra królewickie imion cesarzów i wszystkich znakomitszych książąt, obdarzonych takim towarem.

### N. 731. Rok 1401.

Zbliżający się co raz więcej do siebie Witold z królem, trwożliwem patrzał okiem na burzliwego Swidrygiełłę, który ciągle okazywał się przychylnym zakonowi, a zawziętym nieprzyjacielem Witolda. Przeżywszy czas niejaki w Węgrzech, teraz ufny w pomoc niektórych ruskich książąt, stawał się groźnym dla spokojności Litwy. Żeby go przeciągnąć na swoją stronę, król z Witoldem dali mu Wołoszczyznę, Podol i dalsze kraje, na udzielne księstwo przetrzone (1). Zaufanie, jakie w nim pokładali Rusini, a nawet mniejsze jak kiedyś stronienie od niego sąsiedniejszych Polaków, wielce zwiększało jego potęgę i pomnażało nieufność Witolda, chciał przeto przez traktat połączyć jego interesa z Litwą (2). Podburzany, jak się zdaje, przez Krzyżaków Swidrygiełło usunął się od traktatu i przemyślał skrycie o zemście nad Witoldem. Żeby więc innym sposobem zniweczyć zamiary Swidrygiełły, obaj książęta umyślili ściślejszym węzłem zjednoczyć Litwę z Koroną, za potwierdzeniem tego związku przez możnowładców Litwy. Licznie zgromadzeni do Wilna bojarowie postanowili rzeczoną unją i dwa jej warunki celniejsze.

Lecz co najwięcej nie podobało się zakonowi, to był związek Witolda i króla z książęciem ruskim Tweru, Janem, z książętami mazowieckimi oraz niektórymi biskupami, gdzie sobie zaręczyli zobowiązaną pomoc przeciwko wszystkim nie-

(\*) Listy te wszystkie datowane są z Marienburga, w poniedziałek przed Zielonemi Świątkami (16 Maja) 1401 r.

(\*\*) List do księcia burgundzkiego, datowany z zamku marienburgskiego XXIV Mensis Mai 1401.

(\*\*\*) Dan w Marienburgu tertio die Septembris 1401.

(1) O losie Swidrygiełły w tym czasie napomyka Lindenblatt S. 134—135, gdzie mu daje oprócz Wołoszczyzny i Podola także Nawgardin (Nowogrod Siewierski?) jako księciu udzielnemu. Kojalowicz p. 53—54, zowie go jedynie: gubernator Podoliae. Zobacz Kotzebue Switrigal p. 25—26, 29. O bytności Swidrygiełły w tym czasie w krajach zakonu świadczą księgi królewickie rachunków (Tresslerbuecher) z r. 1401, w których zapisano, że książę Swidrygiełło strawił (verzahrt) w Toruniu 5 marek.

(2) Traktat ten pierwszy, ile się zdaje, zawarty między królem a Witoldem, do którego chcieli wciągnąć Swidrygiełłę, przypaść prawdopodobnie r. 1400, jak mowi Kojalowicz, a wyraźniej twierdzi Lindenblatt S. 135, i napomyka o chytrém odstrychnięciu się od niego Swidrygiełły. Zatem może nie- trafnie Kotzebue p. 31, odkłada ten traktat do późniejszych czasów.

przyjaciołom i napastnikom (1). Nie skrył się przed Mistrzem i Swidrygiełłą cel rzeczonych traktatów, albowiem natychmiast oba wzajemnie się o tem uwiadomili (2), i liczni gońce aż do Podola z Prus przebiegali.

Voigt T. VI, p. 202.

### N. 732. Rok 1401.

Spoglądający na uzbrajania się zakonu Witold, nie mógł zostać bezczynnym (3). Zbieg litewski uwiadomił marszałka, że W. książę z przysłaną mu przez króla pomocą 300 wojowników rozłożył się na czatach pod Kownem, domyślając się iż zakon pokusi się o zdobycie tej twierdzy (4). Lecz w obawie, że choć silnie uzbrojona twierdza, nie wytrzyma natarczywości liczniejszych nieprzyjaciół, kazał ztamtąd wyprowadzić ciężką armatę i dalszą broń, i dał rozkaz natychmiast zapalić zamek, skoro się ku niemu zbliży nieprzyjaciół pod mury. O tem uwiadomiony marszałek zbiera swój lud na statki, płynie Niemnem w górę, już dla obejrzenia obozu Witolda, już dla opatrzenia żywnością blizkiego zamku Gotteswerder (5). Spostrzegłszy zbliżanie się jego straże kowieńskie, wydanym krzykiem strwożyli załogę, która zamek zapaliła i uszła bezbronią. Tak marszałek powrócił bezskutecznie. Wyprawa też innego wojska w ruskie okolice spełzała na niczem, albowiem liczne tylko trzody zabranego dobytku do Prus uprowadzono. (Lindenblatt S. 138).

### N. 733. Rok 1401.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list, najmujący na służbę i pomoc przeciw królowi polskiemu i królestwu, oraz ich sprzymierzeńcom rycerzy pomorskich: Macka Borke pana na Stramli i Wilke Manteufel pana na Kolpinie, którzy zobowiązali się do dziesięcioletniej służby zakonowi, że 30 dobrze uzbrojonymi rycerzami i knechtami i z tyluż pancernikami, mając przy sobie sto dwadzieścia koni. Zakon zobowiązał się płacić im żołdu, w każdym roku pełnienia służby, po 5400 marek pruskich. Na zadatek, dostali obaj rycerze 400 marek, które mieli zwrócić po latach

dziesięciu, jeśli nie byli użyci na służbę. Dan w Czluchowie, w sobotę przed ś. Wawrzeńcem (6 Sierpnia) 1401 r.

Niemiecki w sekretne archiwum królewieckim Szuf. XII, N. 7. Voigt T. VI, p. 202.

Podobne zobowiązanie i na takowymże żołdzie, na lat dziesięć przyjęli Gerhard von Dewis, Jerzy Wedeln i wielu innych z tegoż domu na służenie przeciwko królowi polskiemu. Dan w Marienburgu, we czwartek po ś. Bartłomieju 1401 r. Szuf. XII, N. 7. b. Prócz tego, spieszenie założył Mistrz w Marienburgu gisernię dla odlewania dział większego kalibru. Młyn prochowy był w ciągłym ruchu w Marienburgu, gdzie robiono też kamienne kule do dział i ręcznej broni. Zobacz o tem Voigta Historia Marienburga S. 209—211.

### N. 734. Rok 1401.

Szczęśliwe powodzenie do tyła wzniosło dumę heretyków, że niektórzy czescy królikowie wraz z radą miasta Pragi uchwalili i wyprawili poselstwo do Witolda księcia litewskiego, któreby go wezwało do królewskiej godności, i do objęcia tronu czeskiego zagrzało. Najmocniej temu sprzeciwiła się fakcja Ziski, utrzymująca że niesprawiedliwą i nieprzystojną byłoby rzeczą dla wolnych ludów, poddawać się pod jarzmo królewskiej niewoli, mianowicie takiego księcia, który dotąd w pogaństwie życie przepędzał. Witold brata swego stryjecznego Korybuta, na czele dwóch tysięcy konnicy, wysłał przed sobą do Czech, którego bardzo wspianiale przyjęli Prażanie. Ten przyprowadził rzeczpospolitą do lepszego stanu.

Bonfini rer. Ungar. p. 392, pod r. 1401, kiedy Zygmunt król był osadzony przez Węgrów w więzieniu.

### N. 735. Rok 1401.

SYMEON książę Drucki, Dymitrow syn, obiecuje po śmierci Witoldowej inszego pana sobie nie szukać oprócz króla polskiego. Pod pieczęcią (1401 r.)

Wypis z oryginału Metryk litewskich, księga I, pod literą B. w polskim języku uczyniony. Skopjowałem r. 1841, w Petersburgu.

(1) Lindenblatt l. c. Kojatowicz p. 66. Karamzin w Historji Rossyjskiej.

(2) Mówi o tym księga królewiecka Tressler-Buch p. 66, wyliczająca częste poselstwa do Swidrygiełły.

(3) Długosz p. 171—172, opowiada pod r. 1401, o nowych napadach Liwończyków na Litwę i o wypadnięciu Witolda do Liwonji.

(4) Lindenblatt S. 138, mówi o 300 zbrojnych, idących na pomoc Witoldowi z Polski.

(5) Tressler-Buch p. 66.

### N. 736. Rok 1401.

JERZY DOWGOTH książę przyrzeka mieć za pana króla polskiego Władysława, po zgonie W. ks. litewskiego Witolda. Dan w Trokach 1401 r.

Łaciński, w późniejszym inwentarzu pod N. 38. Oryginał wziął r. 1807 Dubrowski. Strijkowski tego Dowgota szóstym synem Kiejstuta mianuje, w wydaniu Frankfurtskiem p. 322.

### N. 737. Rok 1401.

JERZY Michałowicz, książę z bratem swym Andrzejem przyrzeka, że po zgonie Witolda nie przyzna nikogo innego za pana, oprócz króla Władysława i królestwa. Dan w Trokach 1401 r.

Po rusku. Ma go późniejszy inwentarz Metryki pod N. 39. Oryginał wziął r. 1807 Dubrowski.

### N. 738. Rok 1401.

W ljetu 6909 (1401) Prijasza Smolnjane knjazia swojeho Jurja Swiatostawicza na knjażenie, a namiestnika Witowtowa knjazia Romana ubisza Branskoho, kyszku bo s chlebo m jeť. I pri-chodi knjaż Witowt s swojemu siťoju litowskoju k Smolensku, i stojať pod horodom 4 nedjeli i oti-de ot horoda mir wzem po starinie. A Smolnia-ne s knjaziem Jurjem bojar swoich izbisza, ko-toryi przewiet drzali k Witowtu.

Latop. Kijowski z MS Supraśl. Moskwa 1836 r. str 135.

### N. 739 Rok 1402.

Głos rozpaczy Żmójdzinów, zanesiony do tronu cesarskiego, oraz do niemieckich dworów, który doleciał do uszu apostolskiej Stolicy.

„Słuchajcie, słuchajcie! o książęta! świeccy i duchowni, głosu uciśnionych, nie odwracajcie łaskowości waszjej od jęku i przedstawień udręczonych. Jesteśmy szlachetnego i wolnego rodu ludzie, zakon z tego nas odziera. Nie szuka on co jest boskiego, łagodnego i sprawiedliwego, lecz podżegany jest złością i chciwością; nie stara

się pozyskać dusz naszych dla Boga, lecz łaknie ziem naszych i dziedzictwa. Każdy przywiedzio-ny do ubóstwa i nędzy musi zostać niewolnikiem grzechu: musimy zebrać, kraść, rozbijać i łupieżyć, aby utrzymać opłakane nasze życie. Jakże tacy mogą zwać się bracia? jak mogą chrztu udzielać? Kto chce drugich obmywać, ten sam czystym być powinien. Jakże najczarniejszy-mi zrodzeni, mogą innych oczyścić? (1) Te zai-ste uwagi dotąd nas od chrztu powstrzymały, przeświadczyliśmy się albowiem, że lepiej jest nie znać wcale drogi zbawienia, jak poznaną zbrzydzić i opuścić. Gdybyśmy byli przyjęli wia-rę, tenże los niewoli byłby nas spotkał co i Pru-saków. Ilekroć bracia zakonni najeżdżają cudze kraje, wysyłają naprzód Prusaków, aby krew ludzką rozlewali. Ci też nie są opieszalemi, palą kościoły, łupieżą, o okropniej od Turków gospo-darują, a im okrutniej się sprawią, tém głośnie-j raduje się zakon. Uciekamy więc od chrztu, bo Prusakami być nie chcemy. Zwolna gniołła nas niedola, lecz codziennie wzrastała. Wszystkie zboża, owoce i pasieki wydarli nam bracia, wolne z natury nasze karki zaprawili do robot no-cnych; niezwykłymi ciężarami obarczyli naszych poddanych, ojcyców, chłopów i czynszowników, odjęli nam polowanie i rybołówstwo, zakazali się bawić handlem w sąsiednich krajach. Naj-nieźnośniejsza, że co rok dzieci nasze gwałtem biorą w zakład, bez najmniejszej ludzkości, gwał-tem wydzierają nam nasze żony, żądają by się z nami rozwodziły, bo im nie dość dwiestu dzieci zabranych i porwanych dziewcz.

Zaklinamy was, słuchajcie, słuchajcie! którzy lubicie prawdę. Przystojniej nam wprowadzie płakać, jak mówić. Moźnowładców naszych powią-zanych ciągnęli do pruskiej niewoli; niektórych z żonami spalili na stosach, ponieważ nie dawały zabierać sobie dzieci; nasze młode siostry i córki gwałtem pochwytali i, zgroza mówić, zesro-mocili, co jest wszystkim jawne i łatwo udowo-dnić. Jednemu z najpotężniejszych naszych bo-jarów, zwanemu Kirkutis, piękną żonę zuchwa-le bracia zakonni wydarli. Nie zniósł obelgi młody brat niewiasty, przeszył na miejscu mnicha, sromo-cącego swą ofiarę. Szlachetnego i znakomitego

(1) To miejsce tak brzmi w oryginale: Sie haben nicht gesacht was Gottes war, nicht Mildigkeit und Gerechtigkeit, sunder viel Bosheit und Gygerkeit. Ein itzlicher der arm gemacht wird, der muss werden ein Knecht der Suenden, und sunderlich die neulich zum Globen kommen; und wen es ist nicht moglich, das der welcher unryn geboren ist, moege andere ryn machen, dass die Hand reyn sey, die andere reyn waschen soll. Und das seyn die Dinge die uns haben abgezogen von der Taufe bis daher, dohy wir erkannt haben, dass es besser ist den weg des Heils nicht erkennen, wenn er-kannt sonderlich gelossen. Wenn hetten wir den Globen genommen, so weren wir mit den Preussen in di selbe Arbeit kommen. Kotzebue B. III, S. 14.



bojarzyna, zowiącego się Wyssygynn, z żoną i dziećmi do Prus wywlekli i tam pozabijali wszystkich. Bojarzynowi Swolken spalili dwór i wieś, a mieszkańców wymordowali, zaledwie sam z duszą się wymknął. Innego Sungało ścięli, a rodzinę jego w niewolnictwo powiedli.

Słuchajcie chrześcijańscy książęta! Żadna nie pozostała nam nadzieja, jak umrzeć śmiercią morderczą i patrzeć, jak ich spragnione miecze krwią naszą zostaną zbroczone. Z rozmysłem chrzest w naszych ziemiach opóźniali, nie zbudowali żadnego kościoła, i żadnego nam nie postanowili kapłana. Jedni tylko szlachetni książęta Witold i Jagiełło niektórych z naszych oświecili w wierze. Zlitujcie się nad nami, bo my o chrzest prosimy. Lecz raczcie pamiętać, że my ludzie jesteśmy, a nie bezrozumne bydła, które wolno rozdawać, kupić lub sprzedać, jesteśmy stworzeniem boskiem na jego obraz i podobieństwo, w wolności synów boskich stworzeni, przy tej wiecznie pozostać pragniemy. Przeto odzywamy się do Ojca świętego, aby za pośrednictwem polskich biskupów, przyjął nas na łono kościoła, albowiem chętnie pragniemy być ochrzczeni wodą łaski, ale nie krwią zniszczenia.»

Kopja téj skargi jest w Królewcu, w księdze E. sekretne go archiwum, pod napisem: Zakonu niemieckiego czynności przeciw Polakom, Zmójdzinom i Litwinom oraz Witoldowi (Teutschen Ordens Handlung wider Polen, Samayten, Litthauen und Witolden) p. 124—128. Drukował w wyciągu Kotzebue T. III, p. 14—16 i 292. W grubym i prostym, lecz jędrnym języku, zepsutą niemczyzną, wypisali swe żale Zmójdzi, oburzające prawego człowieka. Przestano natychmiast do Prus kopje téj załoby i Krzyżacy ułożyli natychmiast odpowiedź. W téj domyślają się, iż Witold był sprawcą i podżegaczem wzmiankowanych listów, i więcéj w nią uderzają, na niego i króla polskiego, aniżeli na samych Zmójdzinów. Powiadają między innemi: »Lud zmójdzki jest twardych karków i zawsze do zahurzeń skory. Przeto wzięliśmy od nich zakładników i tych kazaliśmy ochrzcić i lepiéj chowaliśmy jak w rodzicielskich domach. (To bezczelne kłamstwo zbijają urzędowe raporta ichże współbraci). Także 80 starych Zmójdzinów, którzy swe dzieci przywieźli do Marienburga, kazaliśmy ochrzcić; w czasie głodu opatrywaliśmy ich w zboże i dobytek, kupione za 40,000 (!) węgierskich złotych. Zawszemy się słodko, przyjacielsko i łagodnie z nimi obchodzili, niech sobie co chcą mówią. Stary wąż, djabeł ich podburzył (tu Witolda rozumieją). Twierdzą i kościoły poburzyli, obraz s. Mikołaja w polu obrócili na cel do strzelania. Ich nieposłuszeństwo spowodowało surowość zakonu, wszakże wszędzie wymierzana im była sprawiedliwość. Z radością słyszy zakon, że pragną być ochrzczeni, nie chce atoli aby to się stało przez polskich biskupów, lecz niech s. koncylium zeszłe od siebie biskupów.» Księga E. p. 128, w Królewcu. Wiele skarg przy-

krywa zakon miłozeniem, mianowicie wyuzdaną lubieżność współbraci. Słusznie powiada »niech co chcą mówią« bo wie dobrze, że nikt za nich się nie ujmie. Gdy ich jęki obijały się o podwoje dworów niemieckich, Konrad wziął się do broni przeciw Witoldowi, i palając zemstą postanowił dać wsparcie Swidrygielle, ciągle używanemu za straszidło dla Witolda i jego następcy.

## N. 740. Rok 1402.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do księcia mazowieckiego Ziemowita, w którym oznajmuje mu, iż stosownie do żądań księcia zalecił kommandorowi toruńskiemu i monetarjuszowi, aby przyjęli od księcia pieniądze należne za wykupno zastawionego zamku Wizna, i zwrócili księciu list zastawny wręczony im przez Mistrza. Dan w Marienburgu, feria tertia post Epiphaniam Domini (10 Stycznia) 1402 r.

W Registrach królewieckich p. 37. Voigt T. VI, p. 216.

## N. 741. Rok 1402.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, układy z Witoldem względem zobopólnej wymiany i wydania pojmanych przez Litwinów rycerzów zakonu i duchownych pruskich, za zakładników zmójdzkich, trzymanych u Krzyżaków. Dan w Marienburgu, we czwartek po s. Prysce (19 Stycznia) 1402 r.

W Registrach królewieckich p. 18—19. Voigt T. VI, p. 215.

## N. 742. Rok 1402.

ZIEMOWITA księcia mazowieckiego list, wykupujący z zastawu Wiznę, w którym oświadcza iż wypłacił W. Mistrzowi wziętą na zastaw sumę 4545 kop groszy pragskich, a W. Mistrz powrócił do rąk jego dwór i kraj Wiznę. Dan w Toruniu, w Niedzielę Exurge (d. 29 Stycznia) 1402 r.

W królewieckim tajnym archiwum Szufl. 57, N. 30. Voigt T. VI, p. 216, nota.

## N. 743. Rok 1402.

Burzliwy i chciwy panowania Swidrygiełło, wzgardziwszy zaprosinami Jagiełły do Krakowa na ślub i koronację drugiej jego żony Anny, gdzie się znajdował nienawistny mu Witold, przebrany za kupca, przejechał tajemnie Polskę i ostatnich dni Stycznia 1402 roku, przybył do Torunia i dał się poznać tamecznemu komturowi.

Ludzie jego po jednym później nadciągali, z których przy nim było dwoje tylko pacholąt (1). Przyjął go, niedawno zdradzonego, z otwartymi rękoma Mistrz W. w Marienburgu, tém chętniej, im przy obecnym stanie rzeczy większe od niego rokował zakon korzyści. Zdarł Witold maskę obłudy z zakonu przez szerzenie w europejskich dworach wielu prawd, dla zakonu tém boleśniej-szych i gorzkich, że niezawodnych. Zjednoczeniem Litwy z Polską, zadał śmiertelny cios zakonowi, który dotąd waśniąc oba te narody korzystał z wzajemnych niezgod. Swidrygiełło był narzędziem najdogodniejszym do zemsty i utrzymania w Litwie ducha stronnictw: za jego pośrednictwem spodziewał się zakon rozszerzyć swe posiadłości i Pskow pozyskać.

Korzystając z nieobecności w Litwie Witolda, urządzono w miesiącu Lutym wyprawę do nieprzyjacielskiego kraju. Naprędce uzbroiwszy lud swój, marszałek zakonu Werner Tettingen z Osterrody, pociągnął ze Swidrygiełłą ku Grodnowi. Trzy dni okropnie grasowano przy nieoczekiwanym napadzie i uprowadzono trzystu niewolników, ze cztermaset końmi i niemłą zdobyczą. Była to pierwsza od lat kilku wyprawa w te strony zapędzona. Wkrótce ją odnowiono. Albowiem, gdy nowy Mistrz inflancki Konrad Vietinghof, w jesieni r. 1401 następujący po Bruggenoju, wpadłszy na północ Litwy nabrał mnóstwo niewolników i stad koni, wtedy Michał Küchenmister v. Sternberg kompan komtura Balgi z małym oddziałem oparł się o Grodno, zatrwożył niespodziewających się go mieszkańców, wybił ich niemłą i trzystu uprowadził w niewolę z mnóstwem koni i bydła. Po tych wyprawach przystapiono do traktatów ze Swidrygiełłą.

- Voigt T. VI, p. 216—218.

#### N. 744. Rok 1402.

Traktat pokoju wiecznego, zawarty między księciem dziedzicznym Litwy i Rusi, a panem Podola Bolesławem (Swidrygiełłą) z jednej strony, a W. Mistrzem Konradem Jungingen i jego pruskim zakonem z drugiej strony; mocą którego Swidrygiełło zobowiązał się: 1) Zaniechać wszelkich poprzednich waśni, niezgod i sporów, jakie niedawno wybuchnęły między nim a zakonem, i zamienić je na wieczny pokój na korzyść wiary świętej; szerzyć we wszystkich swych państwach wiarę katolicką rzymskiego

obrazdka wedle całej przemożności, i działać to wszystko na rzecz papieża i państwa rzymskiego, do czego są obowiązani chrześcijańscy monarchowie i królowie; nie pustoszyć ani ze swych państw dozwalać najazdów na chrześcijańskie kraje, skoroby do tego nie zmuszały domierzanemu krzywdy i niesprawiedliwości. 2) Zachować niezłomny pokój z zakonem oraz jego krajami, biskupami, prałatami i kapitułami Prus i Liwonji, ani się kojarzyć przeciw nim z kimkolwiek. 3) W nim szczegółowie opisane granice zakonu: począwszy od wyspy Sallin i niższej Romeywerder, która wyspa Sallin cała dostanie się zakonowi; dalej idąc po rzece Niewiaży doliną aż do lasu zwanego Heiligenwald i do Wiswilt, następnie do wielkiego kamienia zwanego Roda, leżącego w rzece Aa, i gminie mianowanego Roda; od kamienia do stawu lub jeziora Smarden, od tego prosto do jeziora Apeitensee i do drogi zwaną Brenhelską, odtąd prosto do Nenemiten, ztamtąd do końca czyli wierzchołka Mericy zwaną w gminie mowie de Heyde, aż do źródła, od którego źródła prosto do pustyni zowiącej się Wiltnisse tam gdzie jest źródło rzeki Elholffe, od tej pustyni Wiltnisse prosto aż do granic pskowskich, które wszystkie miejsca są na granicy Liwonji. Od strony zaś pruskiej, począwszy od wyspy powyższej Sallin prosto do rzeki Suppe zwaną aż do jej źródła, od niej prosto do rzeki wypływającej z jeziora zwanego Mettensee, od niego biorąc nazwisko, idąc tą rzeką aż ku rzece zwaną Beber (Biebrza), a dalej idąc po tej rzece aż do granic Mazowsza (2). 4) Wszystkie kraje rzeczonymi granicznymi kopcami zajęte, zostaną wieczną własnością zakonu, których całkowiem książe się zrzeka. 5) Wszyscy ludzie zakonu, chłopci, rycerze i jakiegokolwiek bądź stanu, zbiegli ze Żmójdzi po traktacie zawartym z Witoldem, będą powróceni zakonowi, skoro książe obejmie w posiadanie swe ojczyste kraje. 6) Handel, wolny będzie poddanym zakonowi i wyżej rzeczonych parafij, w krajach księcia i pod jego obroną bez żadnych ceł i zdzierstw, prócz ceł i opłat zwyczajnych i starodawnych, do których jego poddani są zobowiązani. 7) Przrzekł Swidrygiełło nie przyjmować do swych ziem żadnych ludzi zakonu, włościan, mieszczan i rycerzów bez zezwolenia Mistrza, żadnych wojsk i pojedynczych ludzi nie przepuszczać przez swój kraj ku szkodzie zakonu, ale się im opierać całą siłą i nie dawać przytułku bannitom zakonu. 8) Potwierdza

(1) Lindenblatt S. 147 — 148. Kojalowicz p. 69.

(2) Też same granice, jakie są w traktacie Witolda 1398 r.

i umacnia wszystkie punkta i postanowienia poprzedniego traktatu, zawartego z Witoldem i zakonem, z wyłączeniem tych, które całkiem zostały zmienione przez obecny traktat, a mianowicie artykułu dotyczącego się krajów i panowania pskowskich Rusinów. Zawarty został ten traktat w głównym domu Marienburgskim (d. 2 Marca) 1402 r.

Oryginał jego łaciński z pieczęcią Swidrygiełły na zielonym wosku i z napisem w otoku, około pogoni: S. Boleslavi Ducis Litwanie, jest w sekretnej królewskiej archiwum Szuf. 54, N. 1 i 2. Drukował go Kotzebue w Swidrygiełły po niemiecku S. 164—170. Wyciąg ma Lindenblatt S. 148. Współczesne niemieckie tłumaczenie, czyli raczej oryginał wydany przez Mistrza, jest także w Królewcu. Napierski ma go pod N. 546. Drukowany przy rosyjskim tłumaczeniu Swidrygiełły 1835 r. w dodatkach. Przedrukował T. Narbutt T. VI, p. 566, dodatek pierwszy.

Pozyskawszy w ten sposób zakon nowego sprzymierzenia przeciwko Witoldowi, nie tylko hojnie go zaopatrzył w pieniężne posiłki, dla użycia ich do pożądaných celów, ale przydał księciu za poradnika i nadzorcę wielce biegłego doradcę Dietricha Logendorf. Lecz korzyści tego traktatu orężem zdobywać należało, albowiem skutki jego poczynąć się miały od przywrócenia Swidrygiełły do ojcystych posiadłości. Dla tego Swidrygiełło udał się natychmiast do Liwonji, gdzie przybył we wtorek po niedzieli Laetare, aby się, jak się zdaje, naradził względem sposobów rozpoczęcia walki z Witoldem. Naprawdę stał król listy i posłów do Swidrygiełły wzywające go do powrotu. Dwie atoli okoliczności prawdopodobnie powstrzymywały jeszcze nieprzyjacielskie kroki: raz straszliwa kometa, głód wielki zapowiadać zdająca się i okropne wojny; drugi raz obawa rzymskiego dworu, najwyraźniej zakazującego zakonowi wojowania krajów Witolda, który wedle doniesień króla polskiego, jest dobrym chrześcijaninem i potrafi się uniewinnić z zadawanej sobie potwornie przez zakon zdrady, skoro zakon powstrzyma się od nieprzyjacielskich kroków. Dla tego prokurator krzyżacki w Rzymie Jan von Felde radził zakonowi ostrożnie rzeczy prowadzić, bo dotąd nie wiadomo jaki da papież wyrok, gdy teraz dwór jego

działa z bezprzykładną skrytością i tajemnicą. Voigt T. VI, p. 220.

## N. 745. Rok 1402.

BOLESŁAW, czyli Switergit książę i dziedzic Litwy i Rusi, a pan Podola, zobowiązuje się spełnić i pomieścić w swym traktacie ten warunek, jaki się znajdował w pokoju zawartym między jego stryjem Witoldem a zakonem, to jest: iż gdyby Psków został zdobytym przez niego lub zakon na Rusinach jakimkolwiek bądź sposobem, w takim razie ma pozostać przy zakonie. Dan w Marienburgu d. 2 Marca 1402 r.

Oryginał pergaminowy po łacinie i niemiecku pisany, z zepsutą pieczęcią, jest w Królewcu. Treść ma Napierski N. 547. Oba tych Swidrygiełły traktatów nie zna Strijkowski ani ich warunków, mówi jedynie o ucieczce do Prus Swidrygiełły. Warunek obecny dodał do traktatu Swidrygiełły w tymże samym dniu, jak data wskazuje.

Gdy się to działo, Jagiełło bądź ufny we wstawienie się Rzymu, bądź rzeczywiście pragnący pokoju, okazywał się przyjacielem zakonu. W uprzedzonym liście upraszał Mistrza, iżby jego kupcom i poddanym z okolic Brześcia ruskiego, dozwolony był handel drzewem i innemi towarami na rzece Wiśle i w całych krajach zakonu, a razem iżby im nie było bronno zamieniać w Prusach swe towary za inne, na którą prośbę zgodził się Mistrz w liście do króla, pisanym z Marienburga feria secunda post Misericordias Dni (d. 10 Kwietnia) 1402 r. gdzie między innemi pisze: Gratia magnificentie vestre favorabilis nobis inter cetera scripsit etc.... presertim juxta voluntatem gratie vestre regie responsive annuimus per presentes, quod iidem homines de Brescht Rutenico subditi. s. v. quicunque mercari et negociari, et alia quaecunque per mercatores fieri consveta, in terris nostris ubilibet poterint exercere. — Nadto po przyjacielskim zjeździe w Toruniu, król i Mistrz posyłali sobie nawzajem dary i tak Mistrz obdarzył nową królowę polską dwiema beczkami dobrego wina. Voigt T. VI, p. 221.

## N. 746. Rok 1402.

Notata dochowana w tajnym archiwum królewskim o zamkach i ziemiach, należących do księcia Swidrygiełły W. księcia Litwy i Rusi.—Infrascripta castra et terrae sunt serenissimi ducis Switirgall Magni ducis Lithuaniae, Russiae etc.:

Naprzód zamek Kyew z wielą dystryktami.

|                             |               |
|-----------------------------|---------------|
| Czirnikow                   | Tula, Castrum |
| Smolnyesk                   | Rereste       |
| Wydebsk                     | Dorzen        |
| Poltesk                     | Rethun        |
| Granesk z wielą dystryktami | Sirpesk       |
| Wiszenyesk                  | Rilesk        |
| Iyubutesk                   | Starzodub     |
| Mesczesk, Castrum           | Truhszosk     |

|                  |
|------------------|
| Homey            |
| Crizow (Kriczow) |
| Mohilow          |
| Teterim          |
| Postesk          |
| Drokov           |
| Birlaa           |
| Cziczeresk       |

|                             |                             |                           |
|-----------------------------|-----------------------------|---------------------------|
| Putiwl                      | Kaczakenow                  | Snowesk                   |
| Chotmisł                    | Mayak, Karawull             | Brchynia                  |
| Nowogrodek Sewerski         | Doschau na granicy Caspen   | Regicza                   |
| Kuresk z wielą distriktami  | Turopyecz                   | Mozir                     |
| Donyesk z wielą distriktami | Kozarin                     | Wruczej (Owruć)           |
| Mscisław                    | Dubna                       | Item terra Lutensis       |
| Wiasma                      | Koznaw                      | Item Wladimiricum         |
| Rscha zamek murowany        | Czercza                     | Czremeniecz (Krzemieniec) |
| Drutesk                     | Rszebra                     | Olessko                   |
| Cukomla                     | Osshewa                     | Ostrob                    |
| Obelcze                     | Welikee Lucky               | Polonec                   |
| Myeszew                     | Byberew                     | Luczka                    |
| Boryssew                    | Weliszcz                    | Wladimir                  |
| Braczsław                   | Zukopa                      | Czortoryesk               |
| Dryswath                    | Także drugie Rszowo         | Żytomir                   |
| W ziemi Podolskiej zamki:   | Galecz z wielą distriktami  | Stepan                    |
| Czirkassy                   | Wronusz (Woroneż)           | Wzwaholl (Zwiahel)        |
| Zwinihrod                   | Oskol                       | Zawsehe                   |
| Sakolecz                    | Milolubl                    | Letyzow.                  |
| Czarnygrad                  | Musiecz z wielą distriktami |                           |

Wyliczenie to musiało być załączone do traktatu Swidrygiełły z Krzyżakami 2 Marca 1402 r. w Marienburgu zawartego. W niemieckim języku dodano ostrzeżenie, że te nazwiska po większej części zdają się być wykoszlawione. Wyjęto z dzieła Kotzebue, pod tyt. »Swidrygiełło» w rosyjskiem tłumaczeniu.

#### N. 747. Rok 1402.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do papieża, proszący o wyjęcie biskupstwa chełmińskiego z pod doczesnych zarządów (commenda) Jana księcia oppolskiego, biskupa władysławskiego, a potwierdzenie na nie oddzielnego biskupa przez zakon zalecanego, w którym mówi: »Racz wasza świętość zwrócić oko swego ojcowskiego miłosierdzia na to, że najprzewielebniejszy Jan biskup władysławski zasiada w radzie i przysięgł na wierność najjaśniejszemu królowi polskiemu. Przy dzisiejszym zaś rzeczy stanie, gdy przez niecną zdradę powtórnie odnowioną, Witold mianujący się księciem litewskim (inique prodicionis Witoldi pro duce Litwanie se gerentis), a któremu sprzyja najjaśniejszy król polski, czyha na naszą bracią, oraz ich majątki; stać się więc łatwo może, iż dobra kościoła chełmińskiego bezpowrotną ponieść mogą stratę i uszczerbek za pośrednictwem Jana biskupa władysławskiego, jeśli mu, odwróć Boże, w zarząd doczesny powierzone zostaną zamki i miasta biskupstwa chełmińskiego.

List ten łaciński, bez daty, jest w Królewcu, pisany był niezawodnie około połowy Marca 1402 roku, albowiem jest tamże list dosłownie tejże treści, pisany do papieża przez proboszcza chełmińskiego, datowany z Chełmna decima septima die Mensis Marcii a. D. 1402. Voigt T. VI, p. 213.

Bulla papieska oryginalna, podająca biskupstwo chełmińskie w komendę dożywotnią duchowną

i świecką księcia Jana opolskiego biskupa władysławskiego datowana jest w Rzymie apud S. Petrum VII Cal. Febr. p. n. a. XIII, (d. 26 Stycznia 1402). Drukował ją Lindenblatt S. 144, i Łukasz Dawid B. VIII, S. 72. Umieściłem oba akta dla pokazania jak zakon się odzywał w urzędowych pismach o Witoldzie.

#### N. 748. Rok 1402.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do króla węgierskiego, a namiestnika czeskiego królestwa, w którym wymawia się królowi Zygmuntowi, od uczynionej sobie propozycji za pośrednictwem wójta brandenburgskiego Jana z Wartenburga, aby kupił lub wziął od niego w zastaw Nową Marchją. Mistrz wymawia się tak niemożnością bronienia jej, z powodu wznowionych nieprzyjacielskich kroków z Litwą, jako też niedostatkiem potrzebnych na to pieniędzy. Odrzucił nawet kupno jednego wójtostwa twierdząc, że ztąd wyniknie wielka szkoda dla zakonu.

List ten niemiecki znajdujący się w Registrach królewskich p. 37, bez daty pisany, należy do wiosennego czasu r. 1402. Voigt T. VI, p. 231.

#### N. 749. Rok 1402.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do księcia Witolda, tyżący się wzajemnej wymiany brańców wojennych. Datowany z Elbląga, w niedzielę Misericordia (9 Kwietnia) 1402 r.

Znajdujący się w Regestrach królewskich wspomniany przez Voigta T. VI, p. 222.—Voigt upatruje w nim rozmaite chytre postęпки króla i podżegania Witolda do nieprzyjacielskich kroków.

### N. 750. Rok 1402.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do książąt mazowieckich Jana i Ziemowita, w którym użala się na ich postęпки względem zakonu, powiadając: „Doniósł nam kommandor Balgi, iż ludzie i poddani waszych wielmożności z Wizny utrzymują we własnych domach i dają przytułek pewnym ludziom nam nieprzychylnym, a poddanym Witolda, którzy poczyniwszy szkody ludowi nam poddanemu, uciekają do Wizny, gdzie dostają przytułek i żywność i przechowywanie.” Dan we dworze Mistrza Scharffow, IV. feria ante festum Philipi et Jacobi (26 Kwietnia) 1402 r.

Łaciński ten list jest w kopji w Królewcu; wspomina o nim Voigt T. VI, p. 222.

### N. 751. Rok 1402.

Nieprzyjazne chęci Witolda dla zakonu wyszły na jaw ztąd, że Żmójdziński przezeń poduszczeni i nadesłana z Litwy pomocą zasileni, niespodzianie w końcu Maja nocną porą z silnym zastępem przedarli się pod Memel, zdobyli go łatwo w braku dostatecznej załogi i obrony, wybili mnóstwo mężczyzn, kobiet, starców i dzieci, a zrabowane miasto podpaliwszy, uprowadzili do 3000 braniców pćci obojć. Na pogardę wiary przy gorzącym mieście wetknawszy na dzidy relikwie ś. Mikołaja, strzelali do nich z łuków (1).

Niebawnie potem sam Witold ze znacznym oddziałem napadł na zamek Gotteswerder, nad Niemnem leżący i świeżo umocniony przez Krzyżaków. Machiny jego i broń ciężka tak dzielnie skutkowały, że zamek w przeciągu trzech dni poddać się musiał, tém bardziej, że jego dowódca przez Litwinów poprzednio został zabity. Złupiono zamek, a potem do szczętu go spalono i uprowadzono mnóstwo niewolników. W ten sposób zakon od jednego razu utracił dwie ze swych twierdz najwarowniejszych, to jest Memel i Gotteswerder (2).

### N. 752. Rok 1402.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do króla polskiego, w którym zbija pogłoskę, jakoby miał odstąpić tajemnym traktatem część ziem wizkich Witoldowi, w czasie trzymània Wizny w zastawie, na co się użalali mazowieccy książęta: „Qualiter cum duce Withaudo de et super terram Wysnensem et suo districtu ac pertinentiis suis aliquem contractum fecissemus temporibus, quibus Terram Wysnensem in obligatione habuimus. Quo contractu, ut percepimus, idem Dux Withaudus asserit, se aliquam partem Terre ipsius posse obtinere et amicabili contractu mediante possidere;” na taką skargę mazurów wbrew Mistrz odpowiada: „Quod ex talibus contractibus nullam partem Terre predictae alienavimus, a dominis ducibus dominis nostris supradictis neque alienavimus.” Dan w Strasburgu, dominica proxima post festum Petri et Pauli (2 Lipca) 1402 r.

List ten łaciński jest w Regestrach królewskich, treść ma Voigt T. VI, p. 226. Oświadczenie to powtórzył Mistrz w obec książąt mazowieckich, na zjeździe uroczystym w Strasburgu odbytym.

### N. 753. Rok 1402.

KONRADA Jungingen W. Mistrza, list do króla polskiego Jagiełły, w którym zbija pogłoski, puszczone jak się zdaje przez Witolda: 1) jakoby Krzyżacy utrzymując na swych granicach wiele ludu łotrowskiego i podejrzanego, od czasu do czasu wysyłali go w granice królewskie na rozbój i czynienie szkody. 2) Zadaje fałsz listowi Witolda wysłanemu do króla, z doniesieniem jakoby Mistrz niedawno miał przysyłać do Litwy byłego komtura Ragnety Marquarda v. Salzbach, a dziś komtura brandenburgskiego w tym celu, aby go namówił do nowego związku przeciw królowi i W. księciu Swidrygielle. Odpowiadając Mistrz na takie zarzuty, powiada: „Super quo in veritate gratie vestre significamus, quod de tali, ut premittitur, Commendatoris Marquardi legacione nihil scimus, nec Commendator aliquod tale duci Wytoldo nunciavit, sed aliud in herba latet, videlicet quod ipse Wytoldus in suis agendis more solito in detrimentum et dampnum celsitudinis vestre regie, gratia salva et illustris domini ducis Swittergalonis et ordinis nostri, non modicis se tueri nititur usque ad tempus, quo

(1) Jak upewnia Lindenblatt S. 150. Prócz tego o témże wspomina skarga zanesiona przez W. Mistrza do papieża. Voigt T. VI, p. 223.

(2) Lindenblatt l. c. Voigt T. VI, p. 223.

Omnipotens aliter disponet. Dan w Marienburgu ipso die b. Margarethe Virg. (13 Lipca) 1402 r.

List ten łaciński jest w kopjach królewieckich, treść jego przywodzi Voigt T. VI, p. 227, starając się wykazać obłudne Witolda postępkę, dążące do pokłócenia Jagielly z zakonem.

#### N. 754. Rok 1402.

Zawztał się W. Mistrz odemścić Witoldowi. Zalecił silne w kraju uzbrojenie, do którego miasta, szlachta i krzyżackie rycerstwo wezwane zostały. Uprosiwszy Boga w solenném nabożeństwie o powodzenie, w dzień ś. Jakuba, (d. 25 Lipca) 1402 r., na czele czterdziestu tysięcy ludu wyruszył w pole, dawszy za dowódcę walecznego marszałka Wenera v. Tettingen. Lecz ten rychło złożony chorobą, ustąpił dowództwa w. komturowi Wilhelmowi z Helfensteinu. Towarzyszący mu Swidrygiełło dowodził własnego ludu oddziałem. Łądem i wodą ściągające się wojska zakonu, rozłożyły obóz nad Niewiażą (Nawese). Książę Swidrygiełło z niewielkim orszakiem rzucił się ku Nerii (Wilji), gdzie napotkał Witolda z silnym oddziałem broniącego przeprawy. Złożono wojenną radę w wojskach zakonu, zaopatrzono się na trzy tygodnie w żywność i całe wojsko w górę Nerii pociągnęło brzegiem, aby pod Wissewalde znaleźć przeprawę. Nieprzyjaciel szedł z drugiej strony dla przeszkodzenia. Dopadłszy Krzyżacy promów w górze, przebyli rzekę, Witold ratował się nie bez straty ucieczką. Całe wojska rzuciły się ku Wilnowi, w pewnej nadziei zdobycia go, gdyż Rusini obiecywali Swidrygielle wydać zamek, lecz spisek ten został odkrytym, sześciu zdrajców Witold ścigać rozkazał. Puściwszy się Krzyżacy ku Miednikom, znaleźli już je spalone przez samych mieszkańców, a przeto zwrócili się w okolice Oszmiani i Salsenik (Soleczników), szerząc wszędzie łupieztwa i pożogi, aż do końca trzeciego tygodnia. Nie dał Witold nigdzie bitwy, lecz opanował brody na Wilji i Niemnie, aby wzbronić przejścia nieprzyjacielowi w odwrócie. Lecz w. komtur poprowadził wojsko od Solecznik ku Przełomowi (Perlam), gdzie bez przeszkody Niemen przebył, nie czekając na statki, mające tam nadpłynąć; 900 jeńców uprowadzono przez tameczne puszcze z wielą końmi, gdy Krzyżacy ani jednego nie stracili człowieka. Swidrygiełło zostawiony ze swym oddziałem przez Krzyżaków przy Bajse-lauken nie daleko Rastenburga, aby ztamtąd leżąc nad granicą Litwy, w ciągłej ją utrzymywał trwodze, wzmacniał się zbiegami i mógł być przez zakon zasilany pieniędzmi dla odzyskania zagarnionój ojcowizny.

Głównym źródłem tej wiadomości jest Lindenblatt S. 150—153 i rozproszone wieści po kassowej księdze. Voigt T. VI, p. 224—225.

#### N. 755. Rok 1402.

FRIDERIKA v. Wenden, kommandora toruńskiego, list do W. Mistrza, donoszący mu, że poufały doradca króla Zygmunta, rycerz Mikołaj Rechenberg, przybył do Prus z rozkazu swego pana, aby z W. Mistrzem pomówił o kupnie Nowej Marchji, gdyby zaś zakon nie dał się ku temu namówić, wtedy, jak wieści niosą w Węgrzech i Polsce, król polski postara się nabyć rzeczonne kraje. Dan w Toruniu, we środę po ś. Jakubie (26 Lipca) 1402 r.

Niemiecki list w sekretne archiwum królewieckim. Voigt T. VI, p. 232, który powiada, że potrzeba pieniędzy zmuszała Zygmunta do podobnych kroków.

#### N. 756. Rok 1402.

JAN FELDE, pełnomocnik zakonu w Rzymie, donosi zakonowi, iż za bulle otrzymane od papieża na korzyść księcia Swidrygiełły, zapłacił 60 czerwonych złotych. Dan w Rzymie w dzień ś. Dominika (d. 4 Sierpnia) 1402 r.

Kotzebue w dziele swoim »Swidrygiełło« w rosyjskiem tłumaczeniu p. 49, domysla się, że temi bullami papież przyznawał prawa Swidrygiełły do litewskiego tronu książęcego. Bulle te zaginęły. Mogły zawierać odpowiedź papieża względem roszczeń Swidrygiełły do tronu litewskiego, tém podobniej do prawdy, że obawiając się go Jagiello i Witold, jeszcze w r. 1401 na sejmie w Wilnie 18 Stycznia postanowili, aby po zgonie Witolda Litwa powróciła do korony polskiej, ile z nią złączona. Swidrygiełło, jak twierdzi Kotzebue str. 31, miał być na tym sejmie, lecz nie śmiejąc sprzeciwić się, przyłożył do aktu fałszywą pieczęć.

#### N. 757. Rok 1402.

KONRADA Jungingen W. Mistrza, list do księcia mazowieckiego Ziemowita, w którym łączy mu świeżo otrzymany list od króla polskiego Jagielly, pełen gorzkich dla zakonu wyrzutów, dotkliwie łączący honor i dobre imię Swidrygiełły. Mistrz upatrując w tym liście chytry podstęp króla, pragnącego wyprowadzić go w pole, aby wystawił na jaw swój sposób myślenia względem Swidrygiełły i Witolda, odesłał rzeczony list księciu mazowieckiemu, aby jako najbliższy krewny Swidrygiełły, ujął się za nadwierzony jego honor. Dan w Marienburgu, feria tertia ante festum s. Michaelis (26 Września) 1402 r.



Znajduje się w Regestrach królewieckich, a treść jego przywodzi Voigt T. VI, p. 227.

### N. 758. Rok 1402.

Pod koniec r. 1402 udało się niektórym Litwinom podkupić kilku prostych ludzi z załogi Ragnety, do zdradliwego poddania im zamku. Wyborowy orszak Litwinów i Żmójdzinów podkradł się tajemnie, w celu zdobycia rzeczonej twierdzy za pomocą zdrajców. Lecz od lat kilku silnym murem, rowami i wałami wzmocniony zamek i walecznym ludem osadzony, dzielnie się bronił pod dowództwem swego komtura hrabiego Fryderyka v. Zollern. Zaledwie udało się oblegającym spalić niektóre budowle przed zamkiem leżące i zabrać kilku Tatarów, tamże osiadłych z dobytkiem. Wkrótce odkryto zdrajców i za nogi ich powieszono.

Lindenblatt S. 156. Voigt T. VI, p. 239.

### N. 759. Rok 1402.

ULRYK dziedzic, poddaje królowi Władysławowi i królestwu polskiemu zamek Drezno (Dresden, Driesen), wykonywa homagium z onego, pod tym warunkiem, że po bezpotomnem zejściu Ulryka, stanie się królewską własnością. W każdym razie burgrabiowie rzeczzonego zamku są obowiązani do wierności królowi.

Warszewicki pod r. 1402, pod wyrazem Marchia Brandenburgensis. Akt ten drukował Dogiel T. I, p. 595, N. 3, Mar. Novae.

### N. 760. Rok 1402.

JAN Algimuntowicz książę, ślubuje wierność królowi i królestwu polskiemu, po zgonie Witolda. Roku 1402.

Ma go Warszewicki i późniejszy Inwentarz N. 40 (\*). Ten książę Iwan Olgimuntę podpisał pierwszy w roku 1401, przyrzeczenie Litwinów trwania w związku z Polską.

### N. 761. Rok 1402.

BAZYLI Korjatowicz książę, przyrzeka wierność królowi i królestwu, oraz że krzywd sobie wyrządzonych nie orężem, ale sądownie, prawem będzie poszukiwał.

Warszewicki r. 1402 lub następnego. W Inwentarzu dokumentów litewskich, ułożonym przez Kromera za czasów Zygmunta Augusta, obecna transakcja znajduje się następnie wypisana: »Basilus Koryatowicz dux, promittit fidelitatem Regi (Władysław) et Regno Poloniae, et de injuriis quod non armis, sed jure experietur,» bez daty. Bazyli był jednym z 5 synów Koryata, zrodzonego z Gedymina. Naruszewicz T. VI, p. 27.

### N. 762. Rok 1403.

WITOLD zatwierdza wszelkie swe listy, dane królowi i królestwu i przyrzeka mu pomoc przeciw wszelkim nieprzyjaciołom.

Warszewicki pod r. 1403.

### N. 763. Rok 1403.

WITOLDA przyrzeczenie, iż nie zawrze żadnego przymierza z Prusakami i Liwończykami bez woli Władysława króla polskiego.

Warszewicki akt ten kładnie pod r. 1402, trafił atoli do r. 1403 odniesiony w późniejszym Inwentarzu N. 41. Oryginał ruski wziął r. 1807 Dubrowski.

### N. 764. Rok 1403.

WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY, króla polskiego skarga na zakon pruski, do książąt i panów niemieckich zaniesiona, obsypująca Krzyżaków różnemi wyrzutami, a mianowicie względem zajęcia kraju dobrzyńskiego, o którym tak długo król milczał, oraz o odpadnięcie Żmójdzinów (1). Przesłał kopją jej Mistrzowi W. książę lignicki Ruprecht, donoszący mu o tajemnych knowaniach króla polskiego. Sam także Mistrz wysyłał swych tajemnych szpiegów na zwiady do Polski, jako to: do Warszawy, Krakowa, Łucka, Brześcia ruskiego, którzy go uwiadamlali o nieprzyjaznych zamiarach króla Jagiełły, jak wyświecają księgi kassowe królewieckie.

### N. 765. Rok 1403.

KONRAD Jungingen Mistrz W. uwiadamlia księcia lignickiego Ruprechta, oraz duchownych i świeckich możnowładców Szląska o postępowaniu króla od czasu przyjęcia chrztu, przypisując jego poduszczeniom odpadnięcie Żmójdzi,

(\*) Oryginał zabrał r. 1808, z Metr. litew. Dubrowski do publicznej cesarskiej biblioteki.

(1) Skarga ta o której wspomina de Wahl T. IV, p. 172, podobno jest tą samą, jaką bez roku wydrukował Hardt Concil. Const. T. III, P. I, p. 8.

wyświeca stosunki zachodzące między królem od czasu zajęcia ziemi dobrzyńskiej; mówi o przyczynach i powodach do waśni i bojów z królem polskim oraz Witoldem, i uprasza go, aby raczył być obrońcą sprawy zakonu w oczach innych książąt. Dan w Marienburgu, we wtorek po Trzech Królach (9 Stycznia) r. 1403.

Niemiecki list na papierze w Królewcu p. 50 i 52 rejestrow. Kopja w Napierskim N. 550. Voigt T. VI, p. 242. Książę lignicki Ruprecht uwiadamył poprzednio W. Mistrza o skrytych działaniach króla polskiego. Przysłał mu list, w którym król czernił zakon w oczach książąt i panów niemieckich, wyrzucając mu zajęcie ziemi dobrzyńskiej, jako najczarniejszą zbrodnię przeciw Polsce, a przypisując odpadnięcie Zmójdzi winie nieprzebaczonej samegoż zakonu. Zdaje się, że tu mowa jest o liście królewskim drukowanym w Hardta Concil. Constant. T. III, P. I, p. 8, lecz gdy jest bez daty, zatem trudno zbadać czas jego pisania. Wspomina go także De Wahl T. IV, p. 172.

#### N. 766. Rok 1403.

Przez KONRADA Jungingen W. Mistrza dana instrukcja najwyższemu marszałkowi zakonu, w jaki sposób powinien był go bronić i uniewinniać w oczach zagranicznych dworów, od potwarzy rzucanych przez króla polskiego. Dan w Marienburgu, we wtorek po Trzech Królach (9 Stycznia) r. 1403.

Niemiecka kopja w Królewcu, treść zaś w Napierskim N. 549.

Król Jagiełło i Witold rozestali byli do Rzymu i Niemiec rozmaite punkta zaskarżeń na zakon. Witold między innemi się użalał: 1) że Mistrz usiłuje zatrzymać dla siebie część ziemi wiskiej należącą Witoldowi, którą zastawili Krzyżakom książęta mazowieccy. Mistrz w liście do króla Jagiełły pisanym ze Strasburga, w niedzielę po ś. Piotrze i Pawle r. 1402, zaprzecza temu: twierdzi, że nigdy żadnym kontraktem nic a nic z ziem wiskich nikomu, ani Witoldowi nie wybył, z krzywdą książąt mazowieckich w czasie zastawnej possessji. 2) Zarzucał, jakoby Mistrz przysyłał tajemne do Witolda poselstwo przez komtura Ragnety Markwarda Salzbach, w celu odcięcia go od króla, a przeciągnięcia na stronę zakonu. Mistrz wręcz tego się wyparł w liście do króla, w dzień ś. Małgorzaty r. 1402 z Marienburga pisanym, twierdząc, że nie o tym ani on, ani Markward nie wie, lecz że przeciwnie skryty, a zawsze chytry Witold co innego warzy, szuka tajemnych związków nie tylko na szkodę króla i księcia Świdrygiełły, ale najbardziej samegoż zakonu, i że wkrótce knowania jego wyjdą na jaw ze szkodą króla.

Król ze swęj strony szerzył na zakon zale: 1) że nie ustępuje ziemi dobrzyńskiej; 2) pali kościoły w Litwie; 3) zaszczenia domowe między książętami niezgody; 4) że Mistrz naigrawa się nad prawowiernością króla, jakoby udana; 5) obwinia

o dawanie pomocy Rusinom przeciw Krzyżakom i t. d. Voigt T. VI, p. 241.

#### N. 767. Rok 1403.

Tę konieczniejszą pokazało się zakonowi rzeczą zająć czynnościami Litwinów na własnej ich ziemi. Puszczone po Niemczech wieści o wznowionych na Litwę najazdach krzyżackich. Już na początku 1403 roku znakomity orszak bezczynnych Niemców, zbierał się do Prus na krzyżową wyprawę. Najślawniejszymi dowódcami byli hrabia Leiningen i pan z Gistel. Byli też goście ze Schweidnitz, pod dowództwem jednego z pułkowników. Zaczęty dostawiać swe kontyngensa miasta i wioski. Zebrane siły wyprowadził w pole na początku Lutego marszałek Werner z Tettingen i wtargnął do Litwy wraz z księciem Świdrygiełłą. Tymczasem z pospolitą ruchawką wójt Sztumski rozłożył się pod Waldau, gdzie wkrótce nadszedł i Mistrz W. Bieg wyprawy w niczem od poprzednich się nie różnił. Uradzono ciągnąć ku Grodnowi, lecz w puszczech marszałek zmienił drogę i obrócił się ku Merken (Merecz), zdobył ten zamek, zniszczył okolice, i ztamtąd pociągnął w okolice Streby (Strawy) ku Trokom, gdzie wśród opustoszenia nabrał do 3000 niewolnika, między którymi było 172 bojarów litewskich, których Witold wymienił za rycerzów zakonu, nim jeszcze marszałek kraj opuścił. Książę Witold stał nieporuszenie z wojskiem dla zastąpienia stolicy od napadów, i nie dość silny nie śmiał dawać nieprzyjaciółom pola, jak mówi Długosz. Tymczasem nadbiegła wieść Niemcom, że ich wszystkie furaze spalone zostały w puszczech przez wieśniaków, marszałek przeto musiał przez Kowno co rychło czynić odwrót przez Niemen.

Tymczasem Mistrz inflantski wpadł również do Litwy, dni ośm niszczył wszystko; pojmał dwóch książąt, pięciu z przedniejszych bojarów i 514 innych niewolników z 300 końmi.—Trzeci niemiecki oddział, pod dowództwem kommandora Ragnety hrabiego Fryderyka von Zollern, podług uprzedniej umowy napaść na Zmójdz zamierzał, lecz potem tego zaniechał dowiedziawszy się, że ostrzeżeni Litwini przez zbiega z Ragnety, gotowi byli do silnej obrony. Obawa zemsty litewskiej skłoniła marszałka wezwać całe z Samlandji pospolite ruszenie i postawić je od Friedland w całej puszczy, aby powstrzymać nieprzyjacielski napad, tymczasem puszczenie lodów na rzekach zabezpieczyło Niemców od litewskiej pogoni.

Lindenblatt S. 157—158. Długosz p. 176 i kasowe księgi w Królewcu. Voigt T. VI, p. 241.

### N. 768. Rok 1403.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do króla polskiego z usprawiedliwieniem się z zarzutów czynionych: już, że zakon przechowuje u siebie ludzi, wielkie królestwu czyniących szkody przez grabieże i mordstwa, już że W. Mistrz posłał lud zbrojny do Rusi, w okolice Brześcia przyległe zamkom i grodom polskim, z czego można wnosić o szkodliwych zamiarach. Pierwszemu zarzutowi Mistrz całkowity fałsz zadał, do drugiego się przyznał z objaśnieniem, że wysłany został lud wojenny do krajów nieprzyjacielskich ku czci Jezusa Chrystusa i Najświętszej Panny, a bynajmniej nie w zamiarach przeciw królowi polskiemu. Dan w Królewcu, ipso die b. Dotheae (6 Lutego) 1403 r.

W regestrach królewieckich p. 54.—W drugim liście, pod tą samą datą pisanym do arcybiskupa gnieźnieńskiego w tym interesie, pisze Mistrz W.: *Si ipsi domino nostro Regi tantus pro parte nostri favor, benivolentia et sinceritas exponerentur, quantae, pro dolor, displicentie et amicieie contraria persepis nobis in contemptum referuntur, non dubitamus magnificum ipsius animum tanta duricia fore gravatum, nec tam durae cervicis existere.* Jest w Królewcu wiele innych listów podobne obejmujących zażalenia królewskie w tym czasie, w regestrach p. 58. Voigt T. VI, p. 245.

### N. 769. Rok 1403.

KONRADA Jungingen W. Mistrza, list do królów: rzymskiego i francuzkiego, do kurfirstów rzeszy, książąt, hrabiów, baronów i szlachty, z usprawiedliwieniem się przeciw zarzutom króla polskiego, w którym powiada między innymi. Doszła wieść do nas, że król polski, wieczny nasz oskarżyciel, powstając na nas w ogólności, nas i zakon obsypuje niesłychanemi, a wierutnie zmyślonemi skargami i obwinieniami. Naszą wytrwałość w rzeczach wiary, nazywa zarozumiałą naszą dumą, sprawiedliwość mianuje nieprawością względem siebie, naszą przezorną bacność o dobro ogólne, bierze za naigrawanie się z siebie i szyderstwo. Wszystko to piętnuje wyrazami własnego wynalazku. Spotwarza nas w wymyślonych oskarżeniach, jakobyśmy zniszczyli i obalili jego wielkie kościoły, które on w Litwie i Rusi wystawić miał z wielkim nakładem. Nie znamy wcale jego wielkich kościołów; jeśli są gdzie jakie, te niczem od nędznych mieszkań się nie różnią. Jakżeby zakon, jedyny w tych stronach obrońca i szerzyciel chrze-

ścijaństwa, mógłby się odważyć na podobne bezprawia, nie zasłużyłżeby natenczas na powszechną ohydę? Przecież król wyjeżdża na targ ze swemi tylko kościołami, swoim krajem i swoim niewiernym ludem. Obwinia, jakobyśmy nie cieszyli się z nawrócenia jego i ludów; zaiste chętnie to czynilibyśmy, gdybyśmy się nie bali zmienności i podłych wymysłów, które nas tak często odtrącały i tylekroć na szwank narażały. Nie można poczytywać nam za złe, że temu udanemu nawróceniu dotąd nie dajemy wiary i wagi. Chętni się zaiste swymi nowymi chrześcijanami, lecz tych my uważamy za obcych wierze, bo jak takich godzi się zwać nowymi chrześcijanami, w których codzień wybuchają stare obłąkania i potępione życie! Jego własne ochrzczenie, z którego się wynosi, nie odbyło się bynajmniej dla wiary, ale dla osiągnięcia polskiej korony, i dziś nie możemy się wydziwić, jak mało w wierze był nauczony i przysposobiony. Lecz my przenikamy skryte króla chęci i zamiary: pragnąłby nas, ile strażników i obrońców wiary oddać i wyrzucić i doprowadzić rzeczy do tego stanu, który spotkał kościoły Cypru i Armenji, które dziś hołdują pogaństwu. Odkąd został polskim królem, nie przestaje być ciężkim dla nas młotem, podsyca i wspiera ciągle niedowiarków, dostarcza im broni, płatnerzów i wojennych sprzętów, rzemieślników, koni i dziś czynić tego nie przestaje. Ciągłe ćwiczy Litwinów i Rusinów w wojennem rzemiośle, i tego rodzaju pomoc zgubniejszą będzie dla chrześcijaństwa po jego zgonie, jak za życia. O szczerości jego wiary, dla tego dotąd wątpiemy, ponieważ wspiera nie będących w jedności z rzymskim kościołem Rusinów, podnieca ich do nieposłuszeństwa Rzymowi, za co wedle ustaw ojców świętych, zasługiwałby właściwie na wyklęcie. Szczyci się król owocami swęj wiary, lecz gdy Chrystus mówi „z owoców ich poznać możecie“ niech król pokaże, jakie są jego owoce, jeśli nie te, że okrutnie chrześcijan wybija, plami świętokradztwem kościoły pańskie, rąbie świętych obrazy, lub wiesza je, gwałci i łamie zawarte sojusze; łapie braci naszych w niewolę, opanowuje bezprawnie i trzyma kraje zakonu, niedowiarkom pozwala zostawać w bałwochwalstwie, daje przytułek zdrajcom i odszczepieńcom zakonu; takie to są jego owoce, które z jego pozwolenia a poduszczenia Witolda, wyrosły i sprawdziły się na Żmójdzi. Nie można usprawiedliwić tém króla, że ci co już raz byli chrzest przyjęli, później wyrzekli się wiary i powrócili do grzechu oraz bałwochwalstwa, albowiem

ciągle broni odszczepieńców i uwalnia gdzie tylko może. On to był główną odpadnięcią przyczyną przez swe dary, klejnoty i obietnice. Dalej pisze Mistrz, że tylekroć przyjmował do łaski Witolda w nadziei poprawy, który atoli zawsze powracał do swęj złośliwości i łamał swe śluby; świeżo nawet, gdy zakon zawarł z nim wieczny pokój, dał mu posiłki przeciw Tatarom, on wszedł w przyjaźń i związek z królem, zdradliwie naruszył pokój, pojął w niewolę braci zakonu, i udowodnił, iż żadnej od niego oczekiwać nie można poprawy, ale tylko nieszczęścia i spustoszenia krajów. Nakoniec wyłuszcza stosunki zakonu z królem względem ziemi dobrzyńskiej, że ta prawem zastawy dostała się zakonowi, jak względem niej chciano nieraz się porozumieć, i że dziś chętnie gotowi powrócić mu tę ziemię, skoro na to nastąpi zezwolenie książąt Opolskich, ile prawych dziedziców i pożyczonych summy zakonowi zostaną zwrócone. Dan w Marienburgu (d. 3 Maja) 1403 r.

Łaciński i niemiecki. Tego rozwlekłego listu Mistrza, z którego tu treść celniejszą przywiódłem, są kopje w archiwum królewickim p. 21—24. Niemieckie z datą 3 Maja 1403 roku. Łacińskich data położona XXIII die mensis Aprilis 1403 r. Voigt T. VI, p. 242—245.

#### N. 770. Rok 1403.

Przewidując Mistrz Wielki grożącą sobie z Litwy burzę, jał się umacniać pograniczne zamki. Około Wielkiejnocy wysłał mnóstwo rzemieślników i cieślów do Ragnety, w celu zburzenia starego zamku i wybudowania nowego, więcej obronnego, pamiętając na to, jak często o to miejsce kusili się Litwini. Roboty szły z bezprzykładnym pośpiechem. Pracowano także nad umocnieniem zamków Memla, Splitter i Rositen, oraz innych, jak przekonywają kasowe księgi. Patrząc na to Witold, zapragnął zniweczyć te zabiegi. Zniemacka napadł na Georgenburg i zdobył zamek słabo broniony. Stamtąd rzucił się na Ragnetę i byłby łatwo zburzył świeżo rozpoczęte roboty, gdyby go nie zmusiła do odwrótu wieść o będącym tam ze znaczniemi wojskami marszałku zakonu. Tu wszakże oba umówili się względem osobistego zjazdu dla wymiany branców. Tu Witold proponował zawieszenie broni z zakonem, dla załatwienia wzajemnych nieporozumień. Nie okazał się dalekim Mistrz W. od przystąpienia do układów i przyrzekł Witoldowi zjazd osobisty na początku Września na wyspie Dubissy rzeki.

Voigt T. VI, p. 246. Później jednak zakon uważał propozycje ze strony Witolda i króla za wymyślane dla wygrania na czasie, nimby nadeszły bulle papieskie z Rzymu, na skargi zanesione przez nich do Stolicy apostolskiej na zakon.

#### N. 771. Rok 1403.

KONRAD Jungingen, Mistrz W., zawiera na rzecz Prus i Inflant, zawieszenie broni z Witoldem aż do Narodzenia N. P. Maryi i przyrzeka zjazd z nim nad Dubissą. Dan w Marienburgu, we Czwartek przed ś. Małgorzatą (12 Lipca) 1403 r.

Niemiecka kopja w królewickich registrach p. 63, treść w Napierskim N. 554.

#### N. 772. Rok 1403.

KONRAD Jungingen, uprasza Witolda o list bezpieczeństwa, na ten przypadek, gdyby sam z orszakami chciał przejeżdżać przez kraje litewskie na rzeczony kongres. Dan w Marienburgu w dzień ś. Małgorzaty (13 Lipca) r. 1403.

Niemiecki. Na ten zjazd wyprawił się Mistrz W. w towarzystwie biskupów, prałatów, starszyny zakonnej i liczego orszaku krajowego rycerstwa. Pełen nadziei szczęśliwego skutku, gotował się do wspólnego przyjęcia króla polskiego i Witolda, wziął z sobą wielki zapas cynamonu, imbiru, goździków, cukru, rodzynek, migdałów, sto baranów, dostatek syconego miodu, 8 wiader wina alsackiego 50 marek kosztującego, 4 beczki wina krajowego zapłaconego 10 marek, dwie beczki wina włoskiego za 14 marek i t. d. jak registra królewickie wymieniają. W. książę Witold przybył zbrojnie ze znaczniemi orszakami Litwinów, Tatarów i Rusinów, nie tak jak na kongres było potrzeba, i groźne zajął nad rzeką stanowisko. Król polski nie stanął osobście, lecz wyprawił pana z Moskorzowa kasztelana wiślickiego, oraz Zbigniewa z Brzezia nadwornego swego marszałka, z listem wierzytelnym upraszającym o danie wiary temu wszystkiemu, co oni mówić będą, bez udzielenia atoli Mistrzowi szczegółowych wymagań. Wszystko to zdało się W. Mistrzowi prostem z niego szyderstwem i naigrzaniem się. Voigt T. VI, p. 247—248.

#### N. 773. Rok 1403.

KONRADA Jungingen. Mistrza W. list do Witolda, z którego widać, iż Witold skarżył się Mistrzowi względem obelg, miotanych na siebie przez Markwarda Salzbach kommandora brandeburskiego, gdy doni posłali byli hojarowie litewscy swych heroldów, oraz że jego słudzy usiłowali podkupić Litwinów. Mistrz odpisał: iż kommandor posłał jedynie dwóm swoim dobrym przyjaciółom: Czupurnie i Manewidowi, po

parze ostrog, a wręczający je zapytał co się dzieje w kraju. Co do obelg Konrad się tłumaczył, iż jeżeli się to stało, wtedy było to bez jego wiedzy i woli, i wielce go boli podobne zdarzenie. Powiada, że o tem nawet rozmawiali niektórzy w czasie rokowania na wyspie, i nie w tem nie było nieuczciwego, i że tego do serca brać nie należało.

Niemiecki, bez daty, w regestrach królewskich p. 25, (r. 1403). Voigt T. VI, p. 249.—Nim oręże błysnęło, poprzedziło je szermierstwo języków. Zuchwały komtur Markward von Salzbach głośno zbezcześcił Witolda, zowiąc go zbrodniarzem i niecnym zdrajcą (Boesewicht und Verraether). Musiały te wyrazy nie być obrażającemi w stylu zakonu, kiedy w nich nie nieuczciwego Mistrz nie upatruje.

#### N. 774. Rok 1403.

BONIFACEGO IX, papieża, bulla do W. Mistrza krzyżackiego, w której Ojciec s. oświadcza, iż z największym serca udręczeniem przekonał się z zażaleń króla polskiego, że zakon, zamiast dawania królowi i nowonawróconym obrony i należnej pomocy, ciągle ich bez żadnych powodów i przyczyn wojną trapi i krzywdami uciska, nieludzkim sposobem pędzi ludzi na ofiarę śmierci, i bardziej niż najzawziętszy nieprzyjaciół wszystko niszczy, z oczywistym uszczerbkiem zbawienia dusz, a z krzyczącym wytępieniem mieszkańców. Przeto Ojciec święty czyni Mistrzowi gorzkie wyrzuty, iż on w celu zniszczenia wiary, ku obronie której jego poprzednicy wezwani, chwalebnie i gorliwie przedtem się trudnili, dziś przeciwnie od dnia do dnia gorzej się sroży, oraz mieszkańców rzeczonych krajów wojną i nieprzyjaźnią, coraz to z większą zawziętością prześladowuje. Ponieważ niechybnie ciężką hańbą splamił zakon, jeżeli i nadal nie zaniecha ciemnić nowochrześciance podobnymi niesprawiedliwościami; zatem obecną bullą najściślej zabrania (1), aby przez należne dla papieża i Stolicy apostołskiej uszanowanie nie wazył się, pod żadnym wyszukany pozorem, czynić krzywdy, przykrości osobistych i rzeczowych, obraz jakiegokolwiek bądź rodzaju królowi, miastom, ziemiom i miejscom Litwy, oraz nowochrześcianom ziem rzeczonych, a nawet

innych od tego wedle przemożności powstrzymywał, dopóki względem zobowiązanych waśni i niesnasek, przez podszepty nieprzyjaciela rodu ludzkiego poddmuchiwanym, nie ogłosimy naszego ostatecznego wyroku, ku czemu pełnomocnicy zakonu i króla winni nam dostarczyć potrzebnych objaśnień spornych punktów. Nakoniec pogroził wyklęciem, jeśliby ktokolwiek okazał się nieposłusznym temu zaleceniu. Dan w Rzymie V Idus Septembris (9 Września) p. n. a. XIV (1403 r.).

Łaciński oryginał w tajnym archiwum królewskim Szufł. 62, N. 9.—Voigt T. VI, p. 250. Nieugiętej dumy mnich, widząc obnażonemi swe nieprawości, natychmiast zgromadził radę z urzędników zakonu i celniejszych duchownych, i przeczytał im zuchwałą appellację, którą założył przeciw bulli papieskiej.

#### N. 775. Rok 1403.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do nowego króla rzymskiego, kurfirstów, oraz zakonnych braci w Niemczech, opisujący wszystkie swe traktacje z królem polskim. W nim powiada: 1) że Witold zobowiązał się być na osobistym zjeździe uczynić zadość zakonowi w tem wszystkiem, w czem go skrzywdził i oddać wszystkie zabrane kraje. 2) Skarży się, że król nie stanął osobiście na zjazd, ale przysłał pełnomocników bez dostatecznej plenipotencji, której mu nawet komunikować nie chcieli. 3) Jak tylko Mistrz wniósł żądanie, aby mu Witold powrócił wszystkie zabrane kraje, natychmiast wszelkie układy zerwane zostały, i polscy pełnomocnicy oświadczyli, iż względem tego nie dano im żadnego pełnomocnictwa, Witold zaś powiedział, iż bez woli i zgody króla polskiego nie podobnego zdziałać nie jest mocen, co zakon wziął za proste szyderstwo i naigrzanie się z siebie. 4) Wszystko zamieniło się w powszechną niechęć i grube połajania, tak, że komtur brandeburski Markward de Salzbach publicznie nie wahał się nazwać Witolda zbrodniarzem i niecnym zdrajcą. Że wtedy sześciu z bojów Witolda wyzwalało komtura z innymi rycarzami na pojedynek. Ten został przyjęty. Niemcy wyjechali na umówione miejsce, na jednej z wysep. Lecz Litwini nie stawili się pod tym po-

(1) Per apostolica scripta districte, precepiendo mandamus, quatinus pro nostra et apostolice Sedis reverentia, contra regem, civitates, terras, loca Lithvanie et Neophitos supradictos nulla de cetero per vos vel per alios quovis quesito colore injuriam, molestiam vel offensam realem seu personalem presumatis inferre, nec quantum in vobis fuerit ab aliis permittatis inferri, super discordiis ac causis tribulationum, quas humani generis hostis inter illos et vos suis nepharia suggestionem ac more iam tandem servisse dinoscitur, duxerimus sine debito declarandum.

zor'em, jakoby Witold zabronił im jechać na wyspę rzeczoną, ale kazał domagać się, aby Niemcy przybyli do nich na drugą stronę rzeki (1). Nie ufający im Niemcy na to się nie zgodzili, i dla tego pojedynek spełził na niczém. Nie zgodził się Mistrz na przedłużenie zawieszenia broń, aż do Zielonych Świątek roku następnego, powiadając, że z wiarołomnymi nie chce mieć nic więcej do czynienia, póki mu nie zwrócą zagarnionych krajów. Dan w dzień ś. Galla (16 Października) r. 1403.

W rejestrach królewieckich p. 24—25. Voigt T. VI, p. 249.

### N. 776. Rok 1403.

KONRADA Jungingen W. Mistrza appellacja, założona do apostolskiej Stolicy, przeciw wyrokowi papieża Bonifacego IX, zapadtemu w Rzymie d. 9 Września 1403 r. ku szkodzie zakonu, ile zabraniającemu wojować z Litwinami. W niej powiedziano: Zakon od wieków najściślej jest posłuszny rozkazom apostolskiej Stolicy. Dziś atoli twierdzi, że rzeczona bulla podstępnie i z zatajeniem prawdy została wyjednana po śmierci pełnomocnika jego (Jana v. Felde) w tej chwili, kiedy nie było komu bronić sprawy zakonu. Nieprawdopodobnem się zdaje, aby apostolski namiestnik, na gołosłowne doniesienie jednej strony, bez objaśnień z drugiej, chciał w tak krytyczne położenie przywołać zakon. Starający się o tę bullę, fałszywie utrzymywał, jakoby zakon bez żadnych powodów wojował Litwę, albowiem, wedle wszelkiej sprawiedliwości, odartemu własność jego powrócić należy. Następnie w ostrych i dobitnych wyrazach maluje wszystkie biedy, jakich doznały kraje zakonu od Witolda i króla polskiego, poczynwszy od czasów Karola IV. i grzechy ich przeciw wierze. Rozszerzywszy się nad wiarołomstwem Witolda, wyrzuca mu trzykrotne złamanie danych zaręczeń i dopuszczanie się za każdym razem obmierzlejszych zbrodni, przeciw kościołowi i jego świętościom. Świeży napad na Memel przekonywa, jakie owoce wydała wiara w Litwie. Król Polski mieni się panem Rusi, lubo w niej żadnej duszy od tak dawnego czasu nie nawrócił na łono kościoła, owszem skrycie sprzyja Rusinom, zasila ich bronią, żywnością, machinami i tém niebezpieczniejszym czyni dla chrześcijaństwa. Ponieważ to wszystko nie by-

ło wiadome papieżowi, jak słowa bulli przekonują, a zakon na ciągłe narażany niebezpieczeństwa pokojowi ufać nie może, przeto Mistrz, zobowiązany dawać obronę swym krajom, miastom i poddanym, zanosí obecną appellację do Stolicy apostolskiej. Dan w Marienburgu (d. 10 Grudnia) 1403 r.

Łaciński oryginał, pergaminowy jest w Królewcu, Szufl. 62, N. 9.—Zobaczyć Lindenblatta S. 161 i Voigta T. VI, p. 251.—Napierski N. 558.

### N. 777. Rok 1403.

WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO król polski, czyni nową propozycją zakonowi wysłania zobopólnych pełnomocników do Wilna, dla zadośćuczynienia wszelkim żądaniom zakonu. Ten zjazd odbył się wkrótce, przed Bożem Narodzeniem (Weihnachten). Obecny tam Swidrygiełło, za pomocą posłów zakonu, został przyjęty do łaski królewskiej. Między Litwą a zakonem uchwalone zawieszenie broń aż do Zielonych Świątek roku następnego, aby później na ogólnym zjeździe zawrzeć pokój i położyć koniec wszelkim nieporozumieniom.

Lindenblatt S. 162—163. Voigt T. VI, p. 253—254.

### N. 778. Rok 1403.

TEODOR, książę Podola i pan na Munkaczu, przebacza Władysławowi i jego poddanym, za swe zatrzymanie (arrestatio).

Warszewicki r. 1403, pod wyrazem »Russia.»

### N. 779. Rok 1403.

TEODORA księcia Podola i pana na Munkaczu, homagium królowi Władysławowi i królestwu polskiemu.

W Inwentarzu Warszewickiego r. 1403, pod wyrazem »Rusia.»

### N. 780. Rok 1403.

W ljetu 6911 (1403) wzjasze knjaź Semen Ołherdowicz horod Smolnesk i Wjazmu, a knjaź Iwana Swiatosławicza izyma, druhocho knjaź Aleksandra Michajłowicza.

Latop. kijowski, drukowany z rękop. suprasłskiego w Moskwie 1836 r., str. 136.

(1) Właściwą odroczenia pojedyunku przyczyną było naciąganie z ogromnem wojskiem Konrada i Swidrygiełły, czatujących na ten wypadek, i z pomocą boską, pładujących w Litwie.



### N. 781. Rok 1404.

W ljetu 6912 (1404) prichodisza knjaz Semen Olherdowicz i brat jeho knjaz Switrihajto s wseju siłoju swojeju k hrađu Smolensku i stojasze pod herodom III miesiacy i otidosza, ne wzemsze.

Kijowski latop. z MS. suprasłskiego, drukowanego w Moskwie 1836 r. str. 136.

### N. 782. Rok 1404.

Na początku r. 1404, dwaj pełnomocnicy zakonu: Ulrich v. Jungingen kommandor Balgi i Henryk Schelborn kommandor gniewski, mieli zjazd osobisty z Witoldem i królem w Wilnie. Za pośrednictwem mianowicie Swidrygiełły, względem najważniejszego sporu tyżącego się dobrzyńskiego ziemi, zgodzili się na to, aby obie strony poruciły rozstrzygnięcie tej rzeczy kilku z obu stron wybranym radom krajowym, a gdyby ci żadnego postanowienia uczynić nie zdołali, aby ten spor poddać rozstrzygnięciu rzymskiego imperjum, na którego wyroku obie strony miały poprzestać. Widać to z listu, pisanego przez W. Mistrza do prokuratora zakonu w Rzymie z Marienburga, w poniedziałek po ś. Prisce panie (17 Stycznia) 1404 r., w którym między innymi donosi mu, że Swidrygiełło całkiem się pojednał z królem i poradził zdać sprawę o Dobryń na sąd polubowny. Że rozejm trwa jeszcze od dnia dzisiejszego, aż do Oczyszczenia Panny Maryi. Donosi też mu, że Witold zobowiązał się powrócić zakonowi wszystkie zabrane kraje w dawnych granicach, i tak tłumaczył swe chęci pokoju, iż zdaje się go żądać ze wszelką szczerością. Nastąpiły wzajemne podarunki. Królowi posłano dwańasie najprzedniejszych myśliwskich sokołów. W. księciu Witoldowi, posłana w darze beczka wysmienitego wina wołoskiego.

Przekonywają o tém księgi kassowe w Królewcu p. 157—159. Voigt T. VI, p. 265—266.

### N. 783. Rok 1404.

WITOLD książę litewski, obdarza Romana, syna swego brata, pewnemi posiadłościami. Dan w Wilnie (d. 4 Lutego) 1404 r.

Późniejszy Inwentarz pod N. 42. litewskich.

### N. 784. Rok 1404.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do Witolda, w którym oświadcza mu swe gorące

pragnienie zawarcia pokoju i zobopólnej zgody. Dan w Marienburgu we środę po Oczyszczeniu Panny Maryi (d. 5 Lutego) 1404 r.

Niemiecka kopja w królewieckich Regestrach p. 73. Zajścia podobno ze Szwecją o Gotlandją dały ku temu powód Mistrzowi. Voigt T. VI, p. 266.—Witold równie potrzebował pokoju dla grożącej wojny z Rossją. Obszerniejsze wiadomości o wojnie Litwinów z zakonem, wyczerpnąć można w dyssertacji archiwum królewieckiego N. 848, pod tytułem: »De bello contra Lithuanos, est appellatio certe mirabilis et docta.»

### N. 785. Rok 1404.

Szlachta ruska powiatów (districtus): lwowskiego, halickiego i przemyskiego, zobowiązuje się na wieczne czasy do wierności Władysławowi królowi, ojcu i synowi. Dan w Haliczu pod 47 pieczęciami, r. 1404.

Warszewicki pod wyrazem »Russia.»

### N. 786. Rok 1404.

JAN z łaski bożej książę mazowiecki, a pan ziem ruskich, dziedzic na Czersku, zatwierdza dział uczyniony między dziedzicami na Gawarczu a Tańskiem, datowany w Ciechanowie w niedzielę Oculi mei (2 Marca) 1404 r. w obecności świadków: Mikołaja Subcamerarius Ciechan., Nicolao dicto Sowa de Missevo, Andrea Andree de Korabewice, Stiborio de Pilchovo Mareschalcone curie nostrae, Pomstiborio de Chamso, Stiborio de Tubice heredibus, nostris fidelibus. Scriptum per manus Pauli B. de Borschewo Plocensis et Warschoviensis Ecclesiarum Canonici, qui presencia habuit in comissis.

Wyjąłem z autentycznej kopji łacińskiej r. 1539, do akt wyszogrodzkich podanej, dziś będącej w ręku familji Tańskich w gubernji Połtawskiej.

### N. 787. Rok 1404.

KONRADA Jungingen W. Mistrza, list do króla polskiego, przyjmujący uprzejmie propozycją królewską przyjechania osobistego na zjazd wraz z Witoldem odbyć się mający, na Zielone Świątki (Pfingsten), dla układów o pokój. Dan w zamku Stuhm ipso die s. Marci Evangelistae (25 Kwietnia) 1404 r.

Łacińska kopja w Królewcu, w Regestrach. Voigt T. VI, str. 266. Z tegoż listu widać, że zawieszenie broni z Witoldem zostało przedłużone.

## N 788. Rok 1404.

Między W. ks. WITOLDEM, a W. M. Konradem Jungingen, zawarte przymierze, w którym zobowiązuje się ściśle i wiernie przestrzegać ze swęj strony traktat pokoju, zawarty świeżo między królem polskim a zakonem, szczególniej zaś użyje swęj powagi i mocy, aby w przeciągu roku Żmójdż zakonowi była wydana i dostawieni mu od nięj zakładnicy. Gdyby tego nie dokazał, powinien będzie zakazać poddanym własnym, Litwinom i Rusinom, wszelkich ze Żmójdżią handlów i stosunków, oraz dowozu zboża, soli, żelaza i innych potrzeb; Żmójdżinom zaś wzbronić stosunków i handlu z Litwą, dopóki się nie oddadzą w posłuszeństwo zakonowi. Wszakże wojska litewskiego przeciw Żmójdżinom nie użyje, chybaży wyrażnie Mistrz tego odeń wymagał. Jeżeliby za rok Żmójdż się nie poddała, wtedy Witold zbrojno i tak jak zakon zapragnie, pomoże zakonowi do jej podbicia. Gdyby się temu oparł, podlegać ma wszelkiemu napomnieniu, przymusowi i przyciśnieniu (Gezwang und Oberlast leiden); a gdyby z tego powodu i wojna wybuchnąć miała, tedy ta nie zerwie zawartego z królem przymierza. Witold nie będzie przechowywać zbiegłych Żmójdżinów. Król Jagiełło potwierdzi artykuł tyczący się Żmójdżi. Dan w zamku Raczanecz, we czwartek Zielonoświątecznego tygodnia (d. 22 Maja) 1404 r.

Niemiecki akt, w królewieckim tajnym archiwum Szufl. 56, N. 3. Kopja w Napierskim N. 562. Kotzebue Pr. Aelt. Geschichte III, B. S. 299. Dotrzymał całkowicie Witold słowa względem oddania Żmójdżi. Powróciwszy do Litwy, wysłał natychmiast z Wilna dwóch celniejszych kasztelanów Sunigajla i Moniwida, aby w jego imieniu poddali Żmójdżinów zakonowi. Z pomocą kommandora domowego Ragnety rozpoczęto rzeczne dzieło. Moniwid użył łagodnej i przyjacielskiej namowy, aby lud skłonić do posłuszeństwa i tyle dokazał, że Mistrz w liście pisany do Witolda usilnie prosił o zostawienie nadal w Żmójdżi Moniwida i o zakazanie na mocy traktatu wszelkiego handlu i stosunków ze Żmójdżinami. Mimo to wszędzie jednak spotykano opór i niechęć, a gdzieniegdzie nawet zbrojno przymuszać i łamać krnąbrnych przychodziło. List W. M. do Witolda, pisany z Marienburga, w Niedziele przed ś. Barnabą apostołem (8 Czerwca) 1404 r. Regestra królewieckie p. 27. Z tego listu wykazuje się wielka powolność i gotowość szczerą dla zakonu Witolda. Voigt T. VI, p. 271—272.

## N. 789. Rok 1404.

WITOLD Aleksander odnawia i potwierdza zawarty przez się, w r. 1398, traktat z zakonem pruskim i inflantkim na wyspie Sallin, mianowicie

co się tyczyze granic wtedy oznaczonych, oraz przyrzeka powrócić zakonowi wszystkie ziemie, od tego czasu odeń oderwane i zabrane. Dan na wyspie Wisły w Raciażu, feria quinta octavarum Pentecostes (d. 22 Maja) 1404 r.

Oryginał łaciński, nie został odszukany w królewieckim tajnym archiwum, lubo jest tam kilka transumptów pergaminowych, a mianowicie z r. 1419 Szufl. 62, N. 10. Treść ma Napierski N. 563. Wzajemne zaręczenie dane na toż przez W. Mistrza, dat. am Donnerstage vor heiligen Dreifaltigkeit 1404, znajduje się w T. arch. król. Szufl. 53, N. 6, drukował Dogiel T. IV, p. 79, N. 73. Voigt T. VI, p. 269. Zatwierdzenie tego punktu przez króla polskiego pod tą datą jest w Królewcu w transumpcie r. 1421 Szuf. 53, N. 12.

## N. 790. Rok 1404.

KONRAD Jungingen W. Mistrz odnawia i zatwierdza ze swęj strony pokój zawarty r. 1398, między W. ks. Witoldem, zakonem pruskim i inflantkim, w którym zawarowano, aby o każdy punkt jego osobne odbywały się układy. Dan na Wiśle przeciw Raczanecz, we czwartek przed ś. Trójcą (d. 22 Maja) r. 1404.

Niemiecki oryginał pergaminowy, z oderwaną pieczęcią, znajduje się w arch. tajnym królewieckim Szufl. 53, N. 6. Drukował Dogiel T. IV, str. 79, N. LXXIII, Voigt T. VI, p. 268. Treść w Napierskim N. 565.

## N. 791. Rok 1404.

Między WŁADYSŁAWEM królem polskim, a Konradem Jungingen W. Mistrzem pruskim i zobopólnymi ich ziemiami, traktat pokoju, w którym: 1) W. Mistrz zaręcza zachowanie wiecznego pokoju z Jagiełłą, jego katolickimi successorami, oraz ziemiami litewskimi i ruskimi; 2) obiecuje nie wchodzić w żadną ligę przeciw Jagielle i jego poddanym, a doznane urazy odpuszcza; 3) opisuje następne granice a) między Litwą i Inflantami: począwszy od wyspy Sawyn, leżącej na Niemnie, zmierza się do rzeki Norvesse, którą postępując w górę, dochodzi się do granic pleskowskich; b) a także między Litwą i Prusami, zaczynając również od wyspy Sawyn do rzeki Suppe, i aż do rzeki Narwy. 4) Mistrz rzeka się wszelkich praw i pretensij, jakie mógł rościć do Litwy i Rusi. 5) Wielki Nowogrod, czyli wspólnymi obu państw, czyli rozdzielonymi siłami zostanie zdobyty, nieodzownie należeć będzie do króla polskiego, w czym Mistrz nigdy żadnej szkody nie uczyni. 6) Handel zobopólny i wolny bez żadnych ceł, prócz starych, wzajemnie zaręczony. 7) W czasach zobopólnych wypraw, brańcy

przez Litwinów wzięci, do nich należą. 8) Ekscesa wtedy przez poddanych króla domierzone, jego wojsk dowódca powściągnie, wspólne zaś do sądu obu wodzów należą. 9) Żadnym giermkom, żołnierzom i wassalom królewskim mistrz nie dozwoli przenoszenia się w jego kraje. 10) Zbiegowie i wywołańcy nie będą cierpiani. 11) Zbiegowie bracia lub krewni króla i tułacze nie znajdą w Prusach przytułku. 12) Urządzony sposób wzajemnego dawania sobie pomocy. 13) Krzyżacy bez zgody króla nie poprowadzą przez Litwę żadnego wojska. Dan prope Castrum Raczan, Dioec. Vladis, feria quinta proxima ante diem festi sanctae et individuae Trinit. (22 Maja) 1404 r.

Jest drukowany w Voluminach Legum T. I, f. 63 i Dogiel Cod. Dip. T. IV, f. 79. Są między obiema drukami ważne warjanty. Oryginał r. 1808 zabrał z Metryk litewskich Dubrowski.

#### N. 792. Rok 1404.

WŁADYSŁAW Jagiełło król zatwierdza pokój, zawarty przez jego brata Witolda W. ks. litewskiego, w obu ich imieniu, z zakonem pruskim i inflantskim, który stanął był r. 1398 na wyspie Sallyn, znajdując się na Niemnie. Zatwierdzenie datowane jest na wyspie Wisły pod zamkiem Raczan, w dobrach biskupa kujawskiego (vladislaviens), w piątek przed ś. Trójcą (d. 23 Maja) 1404 r.

Łaciński, którego oryginał nie znajduje się w Królewcu, ale zato są trzy transumpty, z których jeden z r. 1421 w Szufl. LIII N. 12. Treść w Napoleńskim N. 566.

#### N. 793. Rok 1404.

WŁADYSŁAWA króla polskiego traktat z W. Mistrzem Konradem Jungingen o ziemię Dobrzyńską, którą zakon obowiązuje się ustąpić koronie polskiej z zamkami, miastami, wsiami, wassalami i hołdownikami oraz wszelkimi przynależnościami, również zamek Złotorę z dystryktem. Król za pierwszą odliczy zakonowi aż do dnia Zielonych Świątek następnego roku 50,000 florenów walorem i monetą w akcie pierwiastkowym wyszczególnioną (valor expressus in primis litteris obligatoriis), za zamek zaś 2400 kop groszy, bądź w złocie bądź w srebrze, i bronić będzie zakon od wszelkich z jakiegokolwiek bądź strony o to nagabani. Po wypłacie pieniędzy, odda zakon w ręce Polaków kraj dobrzyński jako też zamek bez żadnych trudności i ogródek. Dan w Raczan, feria sexta proxima ante diem festi S. Trinit. (23 Maja) 1404 r.

Dogiel T. IV, p. 78. Lindenblatt S. 166 przytacza również treść tego traktatu z tą różnicą, że za Złotorę kładnie okrągłą sumę 3000 kop groszy. Długosz p. 179 nawet za ziemię dobrzyńską kładnie tylko 40,000 złotych. Zobaczyć Łukasza Dawida B. VIII, S. 80—81. Voigt T. VI, p. 267.

W. Mistrz, wybadawszy przez swych wysłańców i szpiegów co się dzieje w Polsce, w połowie Maja udał się w towarzystwie biskupów Arnolda chełmińskiego i Jana pomezańskiego oraz wielu dostojników zakonu, przez Toruń aż do zamku Raciąża, miejsca umówionego dla zjazdu z królem polskim i Witoldem, którzy nie omieszkali nadjechać. Po wielu układach zobopólnych zgodzono się na koniec na powyższą umowę. Zobopólnych pełnomocników do traktowania wymienia Długosz p. 178, i de Wahl. T. IV, p. 208.

#### N. 794. Rok 1404.

WŁADYSŁAW król polski, książę najwyższy Litwy, a pan i dziedzic Rusi, odnawia i umacnia we wszelkich punktach traktat wieczysty, zawarty w r. 1343 przez króla Kazimierza W. z Mistrzem i zakonem pruskim, i dobrą wiarą, bez zdrady ślubuje go dotrzymać. Raciąż, feria sexta proxima, ante diem festi S. Trinitatis (23 Maja) 1404 r.

Pod majestatyczną pieczęcią łaciński akt, który wydrukował Dogiel. Cod. Diplom. T. IV, p. 78, N. LXXI. W Królewcu jest transumpt z r. 1419, w tajnym archiwum Szufl. 62, N. 12. Zobaczyć Łukasza Dawida B. VIII, S. 74. De Wahl. T. IV, p. 221. Voigt T. VI, p. 268.

#### N. 795. Rok 1404.

WŁADYSŁAW z łaski b. król polski i W. ks. litewski, dziedzic Rusi. Oznajmujemy, iż roku, dnia i w miejscu niżej wypisanem, na zjeździe naszym z prałatami, szlachtą i możnowładcami naszymi w imieniu naszej korony, z szlachetnym Konradem de Jungingen Mistrzem W. po rozlicznych i wielu obustronnych traktacjach, na koniec względem powrócenia W. Mistrzowi i zakonowi ziemi Zmójdzinów, na to się zgodziliśmy: Że najjaśniejszy książę Aleksander inaczej Wytowdus ks. litewski, brat nasz najmilszy, wyz rzezoną ziemię Zmójdzką powróci zakonowi w sposób następny: mianowicie, że w razie uporu zmójdzkiego ludu, wszystkich w ogóle i szczególe swych ludzi powstrzyma i usunie od wszelkich znośzeń się, stosunków i uczestnictwa ze wspomnianymi Zmójdzinami, i całkiem zakazuje, aby Zmójdzinów z ziem litewskich i ruskich dowożone nie były sól, zboże, żelazo, obrona i wszystkie potrzeby, poczynawszy od ś. Jana Chrzciciela blizkiego. Książę zaś Ale-

ksander najdogodniejszymi sposobami, jakimi potrafi, bez wojska i użycia siły dokaże, iżby Żmójdzi dla przejednania zakonu hołd złożyli należny, i na znak jego wybrali i dali zakładników. Gdyby rzeczonymi sposobami ks. Aleksander nie zdołał powrócić i podać Żmójdzi zakonowi, wtedy on lub jego successor, wojskiem i siłą zbrojną na żądanie zakonu, zmusi Żmójdzinów do homagium i dania zakładników zakonowi. Gdyby książę Aleksander lub jego następca wzbraniał się to uczynić, albo kładł jakie w tej mierze zakonowi przeszkody, natenczas W. Mistrz doniesie o tem nam samym, a my przez listy nasze lub posłów ks. Aleksandrowi lub jego następcy powinniśmy rozkazać i zalecić, aby Żmójdzinów do tego doprowadził. Gdyby i nam ks. Aleksander okazał się nieposłusznym, wtedy wolno zakonowi z naszą pomocą zmusić ku temu Aleksandra księcia lub jego successora, z tym dodatkiem, iż rzeczone zniewolenie nie ma się stać ze szkoda i naruszeniem jakiegokolwiek naszych granic i posiadłości. Od rzeczonego zniewolenia, W. M. i zakon powstrzyma się, skoro Żmójdzi hołd wykonają i dadzą zakładników. Wszystko wyż rzeczone wedle przemożności urządzi i sprawi książę Aleksander bez zdrady i podstępów. Na dowód czego pieczęć naszą przywiesiliśmy. Dan na wypisie rzeki Wisły blisko zamku Racans, feria sexta intra octavas Penthecostes (23 Maja) a. D. 1404.

Przywieszona pieczęć królewska gabinetowa czerwona i żółta do oryginału, będącego w królewskim tajnym archiwum, Szufl. 53 N. 13. Tarczę pieczęci ogromny krzyż dzieli na cztery pola, treść w Napierskim N. 564. Drukował Kotzebue w Hist. Prus. T. III, p. 297. Voigt T. VI, str. 269. Autor Historji de l' O. T. ogłosił, że oryginał Władysława zaginął. Nie znał go i Baczko, i dla tego jako akt nieznany tu się wciąga. Dochowała się nawet kopja w księdze D. w archiwum królewskim. Tak więc nieszczęśliwi Żmójdzi wydani zostali dowolnemu rozporządzeniu zakonu. Brzydzili się oni obcym jarzmem, nie mogli pojąć jak ich zwierzchni książę rozrządzał nimi, bez ich wiedzy i zapytania. Polityka, a może i chęć przekonania się o zachwalanej w apostołskich pracach krzyżackiej gorliwości, ku temu go skłaniała. Dążono odciąć Krzyżaków od stosunków z Niemcami, skąd zawsze mieli gotową pomoc.

#### N. 796. Rok 1404.

WITOLDA przyrzeczenie nieosadzania nadal żadnego Żmójdzi w własnych krajach, bez przyjacielskiego zgodynia się na to W. Mistrza lub jego urzędników. W takim nawet razie nie więcej nad 250 przyjąć i osadzić mocen, a gdyby w tej mierze nie mógł się zgodzić z W. Mistrzem, wtedy król rzymski swym wyrokiem

spór ich rozstrzygnie. Dan w Raciażu, w piątek octavae Pentecostes (23 Maja) 1404 r.

W tajnym archiwum królewskim, foljant. D. p. 115. Voigt. T. VI, p. 270.

#### N. 797. Rok 1404.

KONRAD Jungingen Mistrz W. przyrzeka królowi nie przyjmować ani dawać u siebie przytułku zbiegłym braciom królewskim, krewnym lub innym tułaczom nieukontentowanym, mogącym zaburzać królestwo.

Akt ten łaciński drukował Dogiel T. IV. p. 81, 1404 r.

#### N. 798. Rok 1404.

Po zawarciu pokoju, król polski, zaproszony do Torunia przez W. Mistrza, całe trzy dni spędził na uciechach i bankietach, wedle Długosza, p. 179. Księgi kassowe wspominają o wydatku 76 marek dla ugoszczenia rycerstwa i służby polskiej. Nadto dano 200 marek kommandorowi toruńskiemu na stoł i ugoszczenie gości.

Łukasz Dawid B. VIII, p. 70, poczytują obecne ugoszczenie króla za pomieszane z tem, które miało miejsce dopiero 1405 roku, dla tego że wiele okoliczności jest w obu zgodnych. Voigt. T. VI, p. 271.

#### N. 799. Rok 1404.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do Witolda, w którym prosi go: aby stosownie do traktatów zakazał wszelkiego handlu i stosunków Litwinom ze Żmójdzinami, oraz iżby czynnego Manewida zostawił nadal na Żmójdzi, w celu namawiania upartych. Dan w Marienburgu w niedzielę przed ś. Barnabą Apostołem (8 Czerwca) 1404 r.

W królewskich Regestrach p. 27, po niemiecku. Z tego listu widać całą gotowość Witolda w sprawie zhołdowania Żmójdzinów dla zakonu, oraz uręczenie Mistrza, iż jedynie sposobami łagodnej namowy i przekonania pragnie pozyskać umysły Żmójdzinów. Voigt. T. VI, p. 272.

#### N. 800. Rok 1404.

KONRAD Jungingen, W. Mistrz, naznacza księciu Witoldowi dzień ku osobistej rozmowie i uwiadomiam razem, że bynajmniej ku temu nie będzie na przeszkodzie, złożenie wielkiej rady kapituły z Mistrzem niemieckiego i inflantskiego zakonu. Dan w Grebinie, we wtorek przed ś.

Witem i Modestem, (d. 10 Czerwca) 1404 r., w okolicach Gdańska.

Niemiecki akt, którego treść w Napierskim N. 567. O ten zjazd osobisty prosił Mistrza W. Witolda. Odbył się on w połowie Sierpnia na wyspie Niemna, Ritterswerder zwaną, gdzie się zjawił Mistrz ze swą radą i celniejszymi kommandorami, w celu odbycia potrzebnych narad i umów względem Żmójdzi. Voigt T. VI, p. 272. Drugi list W. Mistrza do Witolda pisany z Marienburga we czwartek po ś. Wicie i Modeście 1404 r. w Registrach królewieckich p. 27.

#### N. 801 Rok 1404.

KONRADA Jungingen Wielkiego Mistrza, list do Manewida (Moniwid), z którego wykazuje się: iż Moniwid wraz z domowym komturem Ragnety donieśli byli W. Mistrzowi, że ostatni, aż do dalszych rozkazów Mistrza, zawarł był rozejm ze Żmójdzinami, na co odpowiedział Mistrz W: nequaquam nobis consultum videtur, quod pax teneatur cum Samaythensibus isto modo, albowiem mógłby kto z tego wnosić, iż pokój zawarty z królem polskim nie jest ściśle dochowywany. Dozwolił jedynie uręczyć Żmójdzinów, iż do połowy Sierpnia miesiąca, żadnej nie doznają szkody, jeśli zechcą spokojnie się zachować. To dowodzi nawet zbrojnego oporu Żmójdzinów. Dan w Marienburgu, feria secunda post festum s. Petri et Pauli (30 Czerwca) 1404 r.

W królewieckim tajnym archiwum, Registrów p. 79. Voigt. T. VI, p. 272.

#### N. 802. Rok 1404.

WITOLD, w celu udowodnienia swęj przyjaźni i rozszerzania chrześcijaństwa przyrzeka radą i uczynkiem pomoc zakonowi, przeciwko wszystkim jego nieprzyjaciółom, wyjawszy Stolicę apostolską, państwo cesarskie i brata własnego króla Władysława, oraz wszelką krzywdę i przemoc przeciw zakonowi mocą oręża odpierać. Dan w Kownie, w niedzielę po Wniebowzięciu (d. 17 Sierpnia) 1404 r.

Niemiecki oryginał w Krolewcu Szufł 53 N. 5. Kojalowicz p. 71. Treść w Napierskim N. 572.

Witold, prosił W. Mistrza, aby w celu narad względem Żmójdzi niechęcej się poddawać, odbył z nim zjazd osobisty i rokowanie. Zjawił się Mistrz osobiście około połowy Sierpnia, otoczony swymi najwyższymi dostojnikami i wielkim dworem, na wyspie Ritterswerder rzeki Niemna, jak to przyrzekł w liście pisany do Witolda z Marienburga, we czwartek po ś. Wicie i Modeście r. 1404. Nie omieszkał tamże nadjechać i Witold, powracający ze swęj wyprawy pod Smoleńsk, założywszy swój oboz pod Kownem. Tu Witold w celu okazania swęj przychylności dla zakonu, a razem udowodnienia uczyn-

kiem żądzy krzewienia chrześcijaństwa, potwierdził świeżo zawarty traktat z zakonem i wydał akt obecny.

#### N. 803. Rok 1404.

WITOLDA W. ks. litewskiego oświadczenie względem artykułu pomieszczonego w traktacie pokoju w Raciażu, tyżącego się nieprzyjmowania i nieosadzania czynszowych poddanych zakonu i dalszych wolnych ludzi, w krajach litewskich i ruskich przez lat dziesięć, bez zobowiąznej woli i zgody stron umawiających się, po tym zaś czasie wolno będzie ludziom wolnym obu krajów, równie jak mieszkańcom dalszych chrześcijańskich krajów, ciągnąć gdzie kto zechce, i osiadać. Dan w Kownie, w niedzielę po Wniebowzięciu P. Maryi (d. 17 Sierpnia) 1404 r.

Niemiecki oryginał z dobrze dochowaną pieczęcią na czerwonym wosku W. ks. Witolda na jedwabnych sznurkach, w Krolewcu Szufł. 53 N. 7. b. Treść w Napierskim N. 573.

#### N. 804. Rok 1404.

KONRADA Jungingen W. Mistrza dosłownie takżeż zaręczenie dane Witoldowi, względem jednego artykułu pomieszczonego w traktacie pokoju z Witoldem, dotyczącego się nieosadzania czynszowników poddanych W. księcia w Prusach i Litwie. Dan w Ritterswerder, w niedzielę po Wniebowzięciu P. Maryi (d. 17 Sierpnia) 1404 r.

Niemiecki oryginał w tajnym archiwum królewieckim Szufł. LIII, N. 7. a. Voigt. T. VI, p. 273. Treść w Napierskim N. 571.

#### N. 805. Rok 1404.

WITOLD dozwala niemieckiemu zakonowi rozrządzać się należącym doń brzegiem rzeki Niewiaży (Nawese) w celu zakładania młynów, oraz dalszych budowli, gdzie mu będzie potrzeba. Dan w Kownie, w niedzielę po Wniebowzięciu P. Maryi (Assumptionis, d. 17 Sierpnia) 1404 r.

Niemiecki oryginał z przywieszistą pieczęcią, w tajn. arch. król. Szufł. 53 N. 8. Treść w Napierskim N. 570.

#### N. 806. Rok 1404.

KONRAD Jungingen Mistrz W. obiecuje W. ks. Witoldowi dawać najdzielniejszą pomoc przeciw wszystkim, coby się odważyli przeszkadzać do prowadzeniu do skutku zawartego z zakonem przymierza, wyjawszy również państwo rzymskie i rzymski kościół. Dan w Ritterswerder na Niemnie

w poniedziałek po Wniebowzięciu N. Maryi Panny, (d. 18 Sierpnia) 1404 r.

Niemiecki oryginał pergaminowy. Treść w Napierskim N. 575. Voigt. T. VI, p. 273.

Warto uwagi, że Mistrz opuścił króla polskiego, i Witold nawet w swym akcie dodał ten warunek: że nieprzystojna mu podnosić rękę na króla polskiego.

#### N. 807. Rok 1404.

KONRAD Jungingen W. Mistrza, przyrzeka Witoldowi w imieniu całego zakonu, że na przypadek owdowienia Anny żony W. ks. Witowta, ochraniać będzie zapisane jej przez Witolda dożywocie (Leibgedinge) od wszelkich napaści przez kogokolwiek wymierzonych. Dan w Ritterswerder na Niemnie, w poniedziałek po Wniebowzięciu N. M. P. (d. 18 Sierpnia) 1404 r.

Niemiecki oryginał Szufl. 53, N. 11, w królewskim archiwum tajnym. Treść w Napierskim N. 574. Voigt. T. VI, p. 274.

#### N. 808. Rok 1404.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do Witolda, w którym wspomina, iż wielka część przedniejszych żmójdzkich [panów, przybywająca do Witolda pod Kowno, w obecności tegoż księcia dała uroczyste zaręczenie W. Mistrzowi, iż nie tylko sami poddają się zakonowi, lecz nawet dalszych mieszkańców kraju skłonią do poddania się.

List ten pod r. 1404 jest w Regestrach królewskich p. 86 i był pisany po osobistym zjeździe pod Kownem, Voigt. T. VI, p. 274. W tymże liście prosi Mistrz Witolda, aby na przypadek oporu z ich strony, użył siły zbrojnej dla ich zmuszenia.

#### N. 809. Rok 1404.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do Witolda, w którym między innemi wyraża: »Gdy Żmójdzi niechęć dotrzymywać słowa, które dali w obec waszej oświecości, na ostatniem rokovaniu pod Kownem, burzą się przeciwko nam, nie chcą poddać się zakonowi i upokorzyć; przeto błagamy waszą oświecość, iż skoro waszych przestroż nie przyjmą i zechcą zostać uporczywie przy swém obłąkaniu, byście raczyli wszystko zdziałać co możecie, a nawet przemocą ich skłonili, aby się upokorzyli i poddali naszemu zakonowi, stosownie do brzmienia listów, które między nami wydane zostały. Dan w Elblągu, w poniedziałek przed Obrzezaniem Pańskim (29 Grudnia), 1404 r.

Regestra królewskie p. 86. Drukował wyciąg Voigt T. VI, p. 274 nota 4.

#### N. 810. Rok 1404.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do Witolda, z doniesieniem, że Żmójdzi w żaden sposób poddawać się nie chcą zakonowi, pomimo zabiegów i pomocy okazywanej przez W. księcia. Dan w Elblągu, w poniedziałek przed Obrzezaniem Pańskim (vor Circumcis. Dni: 29 Grudnia) 1404 r.

Regestra królewskie p. 84. Voigt T. VI, p. 323.

#### N. 811. Rok 1405.

Brzydzący się niemieckim jarzmem Żmójdzi, poczęli r. 1405 sekretnie dusić lub topić narzucanych im przełożonych; lecz sprawców zbrodni nie podobna było odkryć. Srogi kommandor rzezonego kraju, Marcin von Helfenbach, kazał poćcinać mianych w podejrzeniu bojarów żmójdzkich, bez sądu i roztrząśnienia poprzedniego. Powszechnie oburzenie było skutkiem takiego kroku. Żeby rozdrażnione umysły złagodzić, zalecił kommandor, zebrać się przedniejszym z kraju do swego zamku Friedberg. Tu starał się udowodnić, że ścięci ponieśli aż nadto zasłużoną karę. Lecz nie umiając krajowego języka, musiał użyć tłumacza, który miał opowiedzieć wolę pana jego poddanym. Ten to tłumacz (jak później dowodzono) miał przekręcać łagodne wyrazy kommandora w najhaniebniejsze szkálowania krajowców, miał zmyślić jakoby kommandor groził im więzieniem i śmiercią. Rozgniewani i oburzeni Żmójdzi nastawali nieodzwrotnie o ukaranie śmiercią oskarżycielów współbraci swoich za niesłuszną potwarz. Helfenbach odmówił temu ich żądaniu i zapytał dalej: »powiedzcie co mam uczynić abyście mogli być nasyceni i uspokojeni.« Oni odrzekli, aby tylko swych własnych współbraci tak jak ich karał. Tu miał tłumacz dorzucić wyrazy, jeśli i rzeczywiście przez niego wymyślone, tedy całkiem z ducha zakonu poczerpnięte, a mianowicie: »dla niewiernych psów, nie mogą rozlewać krwi szlacheckiej.« Głośno zaczęli szemrać obrażeni, a kommandor, bądź z gniewu, bądź z bojaźni kazał ich wszystkich, pobrać do więzienia. Wszakże dozorca ciemnicy, ochrzczony Żmójdzi, w nocy drzwi im otworzył, dostarczył im broni i ukazał drogę do śpiącego ich tyrana. Helfenbach przyptął z życiem i powierzona mu twierdza przez buntowników objęta została. Płomień buntu wszędy się zapalił i gwałtownie szerzył. Zamek Tobyschain został również na-



głym napadem zdobyty i cała Żmójdź stanęła pod bronią. Żadne atoli podejrzenie nie padało na Witolda, tém więcej, że ten z całą swą mocą wyciągnął na pomoc zakonowi. Polacy też dali własne posiłki, i zakon powtórnie wsiadł na karki Żmójdzinom. Przeświadczają o tém dziękczynne listy W. Mistrza i wysłane Witoldowi podarunki.

Wiadomości te zebrał Kotzebue T. III, p. 20 z Grünaua Tr. XIV, c. 11, §. 1, Baczka i Schuetza, pisarzów, którym sprawy żmójdzkie były obojętne, lub nienawistne. Coby o nich powiedział był krajowiec, wcale nie wiemy, wszakże skargi cesarzowi zanoszone zanadto w żywych malują kolorach dolegliwości nieszczęśliwych. Godzi się domyślać z Kotzebue, że tłumacz aż nadto wiernie i ściśle wyluszczył wyrazy zażartego mnicha, i że później użyto za pozór wykrzywione tłumaczenie, aby zakon oczyścić. Wszędzie oczyszczający brudy krzyżackie Voigt, T. VI, p. 323, całą tę powieść nazywa beczelnym wymysłem, tém więcej że Marcjalis von Helfenbach nie znajduje w lepszych źródłach. Powiada dalej, że co do roku nie ma między nimi zgody, gdy jeden do r. 1405 drugi do r. 1406, a trzeci do r. 1407, wypadek ten odnosi.

#### N. 812. Rok 1405.

Oporem Żmójdzinów oburzony zakon zaczął zbierać wojsko w Styczniu, dla zmuszenia ich siłą oręza. Zbierały się jego siły pod Królewiec, miasta pruskie wyprawiły swe kontyngensa. Marszałek zakonu Ulrik Jungingen z wielu kommandorami objął dowództwo, i dążył w górę Niemną, przez który przeprawił się pod Ragneta i wpadł prosto do Żmójdzi. Nadciągnął i Witold, wedle przyrzeczenia, od wschodniej strony. Wzięci we dwa ognie, mieszkańcy powiatu rosińskiego, widuklewskiego i ejragolskiego przywiedzeni zostali do ostateczności poddania się zakonowi, a na rękojmiej obiecać musieli zakładników. Lecz zaledwie wojska wydalily się z kraju, gdy nanowo zabrzmiał odgłos wolności w krajach oczyszczonych od nieprzyjaciela, zaczęto zhołdowanych wzywać do odpadnięcia i łączenia się z innymi, i w dniach nie wielu spełzły skutki całej wyprawy.

O tej wyprawie mówi Lindenblatt S. 171.—Księgi wojenne Elbląskie i starożytny raport w Gdańskim archiwum, donoszący że wojsko przeprawiało się koło Ragnety w sobotę po ś. Prisce (24 Stycznia) 1405 r. Voigt T. VI, p. 324.

#### N. 813. Rok 1405.

JAN Wallenrod arcybiskup ryzki prosi W. Mistrza o dobrą radę, co ma począć względem łączenia się z Witoldem poddanych czynszowych

z dóbr biskupich. We środę po ś. Grzegorzu (18 Marca) 1405 r.

Bez roku, oryginał papierowy. Treść w Napier-skim N. 577.

#### N. 814. Rok 1405.

KONRAD Jungingen W. Mistrz przyrzeka ks. Witoldowi, do którego wywyższenia z całą usilnością, łącznie z bracią zakonną przykładać się jest gotów, że jego i mistrza inflantskiego pełnomocnicy w następne Zielone Świątki przybędą doń do Kowna, dla uprzątnienia nieporozumień podług jego myśli, (z powodu prośby o pomoc księcia smoleńskiego?) a także dla uradzenia nowej wyprawy przeciwko Żmójdzinom. Przy tém uniewinnia mistrza inflantskiego, w rzeczy odpowiedzi danej przez niego Witoldowi. Dan w Marienburgu, we wtorek po znalezieniu ś-go Krzyża (d. 5 Maja) 1405 r.

Niemiecki, z Regestrów królewieckich p. 97, u Napierskiego N. 580.—Witold żądał od Mistrza inflantskiego, aby nie tylko oznajmił mieszkańcom Nowogrodu i Pskowa o zawartym pokoju między nim a zakonem, ale dał im do zrozumienia, że ktoby się zbrojną napadł na Witolda, ten będzie miał zakon swym nieprzyjacielem. Na to odpowiedział Landmistrz inflantski: Zakon więcej lat stu zostaje w zgodzie i przyjaźni z rzezonemi miastami, nie może więc od nich się odstrychnąć, ani z honorem zerwać pokoju. Niech więc w. książę zaczeka na dogodniejszą porę, a zakon ze swjej strony toż samo uczyni. Skargę o to zaniósł Witold do W. Mistrza w liście, pisany z jarosławskich łąk, we wtorek Paschalny (21 Kwietnia) 1405 r. w sekr. arch. Szufl. XVIII, N. 133. Voigt. T. VI. p. 325—326. Tak dwuznaczna odpowiedź zaledwie nie zapaliła wojny, przyjął ją Witold z niezwyčajną niechęcią, lecz Mistrz W. użył wszelkich zabiegów, aby swych urzędników uniewinnił.

#### N. 815. Rok 1405.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do mistrza inflantskiego, z daniem mu potrzebnej instrukcji, aby wszystko zdziałał dla przejednania Witolda, i żeby w tym celu wyłał swych pełnomocnych urzędników do Kowna. Dan w Marienburgu, we wtorek po Misericordia Domini (5 Maja) 1405 r.

Voigt. T. VI. p. 326.

#### N. 816. Rok 1405.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do Witolda z doniesieniem, że wyprawiał rodowitego Żmójdzina do rzezonego kraju, dla dowiedzenia się, azali mieszkańcy chcą teraz dobro-

wolnie poddać się zakonowi; lecz że dobitną i stanowczą odebrał odpowiedź od niezgadających się na to Żmójdzinów. W tymże liście usprawiedliwia się przed Witoldem z poruczenia, które dał marszałek zakonu rzeczonemu posłowi do Żmójdzi Kiepltz (Kiełps?) zwanemu. Dan w Marienburgu w sobotę przed Cantate (16 Maja) 1405 r.

Niemiecki. Regestra królewieckie p. 98. Voigt T. VI, p. 326. Napierski N. 579.

### N. 817. Rok 1405.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do Witolda, z powtórным podziękowaniem za obiecaną pomoc, i z oznajmieniem że nową wojenną wyprawę do Żmójdzi przedsięwzię w końcu Lipca miesiąca, w której chce całkiem stosować się do rady w. księcia. Dan w niedzielę przed ś. Janem chrzcicielem (21 Czerwca) 1405 r.

Regestra królewieckie p. 101. Voigt T. VI, p. 327.

### N. 818. Rok 1405.

Powróciwszy W. Mistrz ze zjazdu z królem polskim i Witoldem pod Toruniem, na którym wydał mu ziemię dobrzyńską około Zielonych Świątek, — ogłosił okolne rozkazy w kraju na wojnę przeciw Żmójdzinom. Uzbrajanie się tak było silne i obszerne, jakiego oddawna nie widziano. Ustawiały już od niejakiego czasu zagraniczne krzyżowe wyprawy do Litwy, przeto zwiększyć i wyteżyć należało krajowe siły. Wysły do kommandorów rozkazy, uzbroić w swoich wydziałach ile można było najwięcej rycerstwa i pospolitego ludu, niektórym dano na zaciągi znaczne pieniężne summy. Ścisłe przepisano, w jakim uzbrojeniu każdy stawić się był powinien, naznaczono każdemu miastu ilość zbrojnego ludu, wozów, wojennych sprzętów i wodnych statków. Do pospolitego ruszenia zostali wezwani wszyscy obowiązani do wojennej służby. Około połowy Lipca ogromne wojsko stanęło gotowe do boju. Nie mógł im dowodzić Mistrz W. dla słabości na kamień, przeto powtórnie marszałek zakonu Ulryk Jungingen stanął na czele. Skierowano marsz na Insterburg i w naznaczonym czasie siły zakonu złączyć się miały z Witoldowemi nad rzeką Dubissą. Wojsko Witolda daleko liczniejsze było od krzyżackiego, przeto Żmójdzi nie odważyli stawić oporu, i nie tylko wprzód zhołdowane okolice, ale cała Żmójdź uleżała przemocy oręża. Niepłonnie więc twierdzi Kotzebue że zawojowanie Żmójdzi wyłącznie Witolda było dziełem, który żadnych w tej mierze nie czynił podstępów. Dla utrzymania kra-

ju w posłuszeństwie, uradzono zbudować na Żmójdzi nową twierdzę Königsburg.

Szczegółowy Raport o uzbrajaniu się zakonu na tę wojnę jest w Królewcu Szufl. XX, N. 22. Drugi w archiwum miasta Gdańska. Z nich można dostatecznie poznać sposób ówczesnego uzbrajania się rycerstwa i rodzaj używanego oręża. Voigt T. VI. p. 329—330.

### N. 819. Rok 1405.

KONRAD Jungingen, Mistrz W. uwiadamia królowę Małgorzatę, iż posłowie zakonu przybędą na dzień oznaczony do Kolmaru, iż między zakonem a królami Francji, Anglii, oraz księciem Hollandji, nie było żadnych nieporozumień, oraz że W. książę litewski Witold w obecnym czasie przybył mu na pomoc przeciwko Żmójdzinom, z całemi swemi siłami litewskimi i ruskimi, a także z niektórym ludem z królestwa polskiego, przysłałym mu przez króla. Do tych dołączył on silne wojsko własne pod dowództwem swych urzędników, i ma nadzieję z pomocą Boską doprowadzić rzeczy ze Żmójdzinami do najpożądniejszego końca. Dan w Marienburgu we wtorek po ś. Maryi Magdalenie (28 Lipca) 1405 r.

Niemiecki list w regestrach królewieckich p. 102 wypisany, a treść w Napierskim N. 581. Voigt T. VI, p. 330.

### N. 820. Rok 1405.

KONRAD Jungingen W. Mistrz dziękuje W. księciu Witoldowi, za dobre przyjęcie pełnomocników zakonu w Kownie, i za daną przezeń pomoc przy budowaniu nowego zamku Königsburg na Żmójdzi dla zakonu, który myśli osadzić 300 ludu zbrojnego i wprowadzić tam kilkaset koni. Lecz gdy w rzeczonem zamku nie dostaje dla żywności miejsca, przeto prosi W. księcia, aby część przywiezionych tam wojennych zapasów mogła być pomieszczona w zamku kowieńskim, skądby ją łatwo można było dowozić załogom żmójdzkim. Dan w Elblągu, w dzień ściecia ś. Jana (d. 29 Sierpnia) 1405 r.

Z Regestrów królewieckich p. 102—103, niemiecki, u Napierskiego N. 582. W powtórnej roku tego wyprawie przekonawszy się zakon, o uporze Żmójdzinów, umyślił wybudować na Żmójdzi nową twierdzę i osadzić ją liczną załogą, aby ztamtąd utrzymać w posłuszeństwie lud niespokojny. Gdy atoli wojsko zakonu nie miało przy sobie ani cieślow, ani materiału do budowy, przeto niezbędną była pomoc Witolda, który tak dzielnie się tym zajął, że we dni osiem już dość mocna stanęła warownia. Nie tylko żołnierze zakonu, ale nawet wojsko Witolda i spędzeni zewsząd Żmójdzińscy dzie-

i noc pracowali nad sypaniem wałów. Zbudowana twierdza otrzymała nazwisko Koenigsburg lub Koenigsberg jak ją Mistrz W. nazywa w liście do Witolda, i jak często wspomniana w księdze wydatkowej (Tresslerbuch) zakonu. Tymczasowie opatrzone ją w załogę, złożoną z 60 najwaleczniejszych bojowników zakonu, i z górą 400 ludzi z wojska Witolda, pod dowództwem domowego kommandora i wielu zakonnego rycerstwa z Balgi i Christburga przyzwanego. Gdy twierdza dostatecznie opatrzona została w żywność, wtedy oba wojska wojujące Żmójdz powróciły do kraju Voigt T. VI, p. 330—331.

## N. 821. Rok 1405.

Zaledwie wojska zakonu i litewskie ustąpiły ze Żmójdzi, gdy w Żmójdzinach ożyła nadzieja odzyskania poprzedniej wolności. Rozżarci na nową twierdzę na karki ich wciśnioną, ogromnemi kupami rzucili się na jej zburzenie. Przygotowali szance, urządzili wszystko, aby mogli się dostać do okopów, nic nie opuścili coby do wdarcia się w twierdzę i do jej zniweczenia uszło drogę. Nie śmiała załoga wyruszyć w pole, owszem unikała wszelkiej porytchki. Wdarli się Żmójdzini w przekopy, lecz tam ciężką bronią i strzałami zasypani, zapełnili rowy swemi ciałami i rannymi, wielu pojmano w niewolę, niedobitki ucieczką się ratowały. Przeto około ś. Michała tegoż roku wprowadzono do twierdzy silniejszą załogę, i opatrzoną ją we wszelkie zapasy i strzelbę. Również wzmocnione zostały załogi dwóch twierdz pogranicznych Ragnety i Memla. Dawane przez Witolda rady zakonowi trzymały Żmójdzinów w posłuszeństwie i od wszelkich pokuszeń zaślaniały. Postanowiono dać im nowego wójta w osobie Michała Kuchmeistera von Sternberg, któryby zaprowadzał niemieckie porządki. Twierdza Königsburg naznaczona miejscem jego stałego pobytu. Położenie jego nie było w początkach zazdrośne: rychło zabrakło żywności po odcięciu dowozu. Witold był zmuszony odmienić zniechęconą załogę nowymi ludźmi. Odkryto knowane między ludem twierdzy zdrady. Między W. Mistrzem a Witoldem zawsze jednak panowało najlepsze porozumienie.

Cała ta powieść oparta na Lindenblacie p. 137, księgach kassowych królewieckich, i na liście pisanym przez wójta Koenigsburga we Żmójdzi do marszałka zakonu, z Kowna we czwartek przed ś. Gallem (15 Października) 1405 r.

## N. 822. Rok 1405.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do Witolda, w którym jeszcze raz mu dziękuje za jego trudy i troskliwość w chętnym dawaniu zakono-

wi wszelkiej potrzebnej pomocy. Oświadcza iż nic nie chce przedsiębrać bez rady Witolda na Żmójdzi; dla czego posyła kommandora brandeburskiego, aby ten od Witolda w każdym razie zasięgał nauki i zdania, albowiem nie chce o niczym wiedzieć, coby tam uczyniono bez dołożenia się jego. Nie mamy do nikogo innego, mówi Mistrz, ucieczki jak do waszej oświeconości, błagamy więc was, jako najlaskawszego naszego pana, abyście nas wsparli swem zdaniem i poradą, abyśmy się mogli utrzymać przy rzeczonych twierdzy (Königsburg?), bez czego wszelkie nasze rady i pomysły na nicby się nie przydały. Całe nasze powodzenie po Bogu wam jednym będzie należeć. Dan w Marienburgu w wigilją Narodzenia Panny Maryi (7 Września) 1405 r.

Regestra królewieckie p. 104. Voigt T. VI, p. 332.

## N. 823. Rok 1405.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do Witolda z doniesieniem, iż stosownie do żądania księcia powtórne wyprawił poselstwo do Nowogrodu i Pskowa, przedstawiać siebie za pośrednika do załatwienia niezgody i nieporozumień, panujących między rzeczonymi miastami a Witoldem.

List ten znajduje się w Regestrach królewieckich p. 104, wspomina o nim Karamzin w swiej Historji.

## N. 824. Rok 1405.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do Witolda, pełen najgorętszych zaręczeń przyjaźni dla Witolda; w którym mówi, że nie życzy sobie dożyć dnia tego, w którymby Witoldowi źle powodzić się miało. Przytém donosi mu, że książę Smoleński Jerzy, przez Witolda zrzucony, udał się do Prus i Liwonji prosząc o pokój, i temi przez posła tłumaczył się słowy. «Między wami i moimi przodkami jest zaprzysiężony pokój, a mimo tego pojednaliście się z Witoldem, przez co ja straciłem mój dom i ojczyznę.» Na to odpowiedział Mistrz. «Przez traktat zawarty z Witoldem bynajmniej nie został naruszony zawarty z wami, a co nas zresztą może obchodzić strata waszej ojczyzny?» Uproście u wielkiego księcia, mówił dalej poseł, aby przynajmniej wydał mu jego żonę. To może nastąpić, odrzekł Konrad, lecz i w to głęboko zapuszczać się nie chcemy. Ja sam chcę do was przybyć do Marienburga, pisał uciśniony książę, i szukać waszej rady i wsparcia. To nie może nastąpić, odpowiedział Mistrz W.,

albowiem żyjemy w takich stosunkach przyjaźni z Witoldem, że cię zakon przyjąć nie może. Czyliż będziecie dopomagać Witoldowi przeciwko mnie? Na to dał Mistrz odpowiedź: że jego nieprzyjaciele nie są zakonu przyjaciółmi. Dalej wbrew żądaniom Jerzego, Mistrz się nie wdawał. Tém otwartém doniesieniem korespondencji z Jerzym choiał W. Mistrz dowieść swęj szczeroci Witoldowi i usunąć od siebie i od swych urzędników podejrzenie, pragnąc, jak na końcu się wyraża, honorowie jego korzyści.

Drukował Kotzebue T. III, p. 22, pod r. 1405, z królewieckiego archiwum. Voigt T. VI, p. 325, przytacza datę listu z Marienburga w dzień ś. Mateusza Apostoła (21 Września) 1405 r. Regestra królewieckie p. 91. Przy tym liście był załączony podarunek dla Witolda, kilku najlepszych koni ze stajni W. Mistrza. Obszerniej rzecz tę wyłuszcza Karamzin. T. V. str. 144—145.

#### N. 825. Rok 1405.

KONRAD Jungingen W. Mistrz odpowiada W. księciu Witoldowi na przełożenia uczynione inflantskiemu Mistrzowi, w tej nadziei, że poseł księcia zastanie go w Marienburgu. Dan w dzień ś. Apostoła Mateusza (d. 21 Września) 1405 r.

Niemiecki, z regestrów królewieckich N. II, w tajném archiwum. U Napierskiego N. 583.

#### N. 826. Rok 1405.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do W. ks. litewskiego Witolda, oraz jego małżonki (Wytoudinne), w którym uprzejmie dziękuje za przysłane mu dary w koniach, materjach jedwabnych, sobolich szubach, i innych kosztownościach, które długo byłoby tu wyliczać, oraz za okazaną dla się uprzejmość przez ich dworzan. Przy tém poleca cały zakon łaskawęj obójga obronie. Dan w Drez w sobotę po ś. Elźbiecie (d. 21 Listopada) 1405 r.

Niemiecki, wyjęty z regestrów królewieckich p. 107—108. Którego treść w Napierskim N. 585. Voigt czyni uwagę, że W. Mistrz zbyt się tu uniżył w przesadzonych podziękowaniach i oświadczanej wdzięczności. Voigt T. VI, p. 334.

#### N. 827. Rok 1405.

KONRAD Jungingen Mistrz W., na prośbę Witolda, wstawia się do księcia na Stolpe za Jadwigą, wdową księcia Barnim, a córką brata Witolda (Aleksandra Wigunta), względem oddania jej zapisanego dożywocia. Dan w Bytowie, we wtorek po ś. Andrzeju (d. 1 Grudnia) 1405 r.

List niemiecki z regestrów królewieckich, p. 109, którego treść w Napierskim N. 587. Pod nim dodana uwaga wydawców, że lubo wszystkie listy Witolda, które pisał do Mistrza należećby powinny do dyplomatycznego kodeksu, atoli zaledwie czwarta część wszystkich w Królewcu dochowanych, pomieszczona została w zbiorze Napierskiego. A tak królewieckie archiwum zawsze pozostanie ważném dla dziejów Litwy i bohatera Witolda. Pomnożyłem zbiór rzeczonych listów z Voigta i Kotzebue, nigdy atoli wszystkich nie wyczerpnał, mianowicie gdy niemieccy uczeni niektórzy zakonowi nieprzychylnie skrywali lub kaleczyli.

#### N. 828. Rok 1405.

KONRAD Jungingen W. Mistrz uprasza o dobrą radę W. księcia Witolda oraz o czynną pomoc, dla utrzymania w posłuszeństwie Zmójdzinów; żąda, aby na znak uległości i posłuszeństwa dali mu zakładników, w przeciwnym razie pragnie zmusić ich siłą za pomocą Witolda oraz Mistrza inflantskiego, albowiem cała pociecha zakonu i pomyślny w tém dziele skutek na nim jedynym polega. Dan w Marienburgu, we wtorek (Dienstag nach dem heiligen Christtage) po Bożém Narodzeniu (29 Grudnia) 1405 r.

Niemiecki, z regestrów królewieckich p. 113, u Napierskiego N. 588. Namowami i wszelkiemi środkami skłonił był Witold Zmójdzinów do dania zakonowi zakładników na znak uległości. A lubo to przyrzekli, wszakże ociągali się z uskutecznieniem. Przytém okazywali tyle uporu i zaciętości, że W. Mistrz ku końcowi tego roku zamyslał o użyciu na nowo siły dla zmuszenia ich ku temu. Voigt T. VI, p. 335.

#### N. 829. Rok 1406.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do Witolda, w którym donosi mu o naradach ze swymi urzędnikami, względem użycia środków przymusu i siły, dla skłonięcia Zmójdzinów do dania zakładników. Dan w Elblągu, w sobotę po Trzech Królach (9 Stycznia) 1406 r.

Z regestrów królewieckich p. 114. Voigt T. VI, p. 335, powiada, że skoro o tém wieść doszła do Zmójdzinów, lubo niechętni dali zakładników i zakon rozumiał siebie z tej strony zabezpieczonym.

#### N. 830. Rok 1406.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do Witolda z prośbą, aby przyjął pośrednictwo w sporach między królem a zakonem o Drezdenko (Driesen), żeby naznaczył dzień, w którym sam Mistrz chce do niego przyjechać i złożyć mu wszystkie swe prawa i dowody; żąda też, aby król

również przed nim pokładał mniemane swe prawa, i żeby potem W. książę zawyrokował do kogo należeć ma posiadanie; co on za prawomocne uzna, temu chętniej podda się zakon, aniżeli wyrokowi jakiegokolwiek bądź innego mocarza świata. Dan w Marienburgu, w piątek po nawróceniu ś. Pawła (29 Stycznia) 1406 r.

Regesta królewieckie p. 110. Voigt T. VI, p. 345.

#### N. 831. Rok 1406.

WITOLD Aleksander W. książę litewski, nadaje kupcom niemieckim plac w Połocku (Ploskaw), dla zabudowania go i wystawienia tam kościoła, przy którym mogą utrzymywać kapłana. Dan w Wille, w wigilją ś. Macieja (d. 23 Lutego) 1406 r.

Niemiecki, spisany z pergaminowego oryginału w Rydze. Treść w Napierskim N. 3371. Zdaje się, że to jest pierwsze wprowadzenie do Połocka łacińskiego kościoła i obrządków. Od tego roku Ryżanie mieli w tém mieście skład towarów, ułatwiający handlowe stosunki Rygi ze Smoleńskiem.

#### N. 832. Rok 1406.

KÜCHMEISTRA Sternberga wójta żmójdzkiego list, do marszałka zakonu pisany, z doniesieniem o rozkazach W. Mistrza, aby zjednywać przywiązanie Żmójdzinów do zakonu przez rozdawanie im zboża, soli oraz dalszych potrzeb. Dan na Dubissie (Thobys) w poniedziałek Zielonych Świątek (d. 31 Maja) 1406 r.

Voigt T. VI, p. 353. Dla podniesienia rolnictwa kazał marszałek, wedle porady wójta, wysłać na Żmójdz mnóstwo roboczych wołów, na których zbywało mieszkańcom Żmójdzi.

#### N. 833. Rok 1406.

KONRADA Jungingen W. Mistrza list do Witolda, aby jakimkolwiek sposobem postarał się pogodzić go z królem polskim względem Drezdenka, tém bardziej, że już mu Mistrz W. osobiście złożył wszystkie swe prawa i żądania. Donosi, że się zgadza na żądanie króla, aby wystął niektórych ze swych urzędników na granicę, już to dla lepszego rozebrania sporu o Driesen, już to żeby się uwócić o niepewne granice między Polską a Prusami. Dan w Ejlawie, we środę przed ś. Trójcą (2 Czerwca) 1406 r.

Regesta królewieckie p. 125. Voigt T. VI, p. 347.

#### N. 834. Rok 1406.

MICHAŁA Kuchmeistera Sternberga, wójta Żmójdzi, list do W. Mistrza z uwiadomieniem, że okolice Rosien i Grauz (Grasien) i t. d. wyraźnie oparły się wybieraniu zakładników, i oświadczyły, iż pod żadnymi warunkami ich nie dadzą; że przyrzekają nie czynić najmniejszej krzywdy zakonowi; a ktoby ją uczynił, ten niech będzie wzięty jako zakładnik. Donosi, że ku Witoldowi panuje powszechna w kraju nienawiść, ohydzenie i niedowierzanie, za daną pomoc zakonowi do ich podbicia i ujarzmienia, iż teraz żaden jak przed tém do kraju jego nie ucieka, ani o tém przemyśliwa. Dan nad Dubissą, w niedzielę po ś. Barnabie (13 Czerwca) 1406 r.

Voigt T. VI, p. 354.

#### N. 835. Rok 1406.

MICHAŁA Kuchmeistera Sternberga, wójta żmójdzkiego, list do W. Mistrza, z doniesieniem o częstém zapomaganiu biedniejszych familij uprzężą i zbożem na nasienie. Dan nad Dubissą, w poniedziałek przed ś. Janem (21 Czerwca) 1406 r.

Voigt T. VI, p. 353.

#### N. 836. Rok 1406.

MICHAŁA Kuchmeistera Sternberga, wójta żmójdzkiego, list do W. Mistrza, objawiający nieufność ku Żmójdzinom, których wystawia zmiennym i niestałego umysłu ludem, dziś tak jutro inaczej mówiącym (hewte jo morgen neyn). Dan nad Dubissą, w dzień ś. Piotra i Pawła (29 Czerwca) 1406 r.

Voigt T. VI, p. 354.

#### N. 837. Rok 1406.

Kilka listów wójta żmójdzkiego do W. Mistrza, z doniesieniem o oporze Żmójdzinów uczynieniu zadość zobowiązaniom się zakonowi względem Witolda, a mianowicie: 1) aby W. księciu wydano ze Żmójdzi 250 czeladzi wieśniaczej; 2) zwrócono tych wszystkich malkontentów, którzy opuściwszy Litwę skryli się do Żmójdzi; 3) szczególniej wzbraniają się ciągnąć z zakonem na wojenną wyprawę przeciwko księciu moskiewskiemu, w której Mistrz zareczył pomoc Witoldowi z ludem żmójdzkim. Najuporczywiej przeciwko temu gardlują bojarowie Nigajło, Kirkutte (Korkuc?) Reppe, Wezbar i inni. Strach powszechny szerzy się z tego powodu po kraju: jedni proszą, aby ich nie wypychano z rodzinnej ziemi i nie wydawano w ręce najzawziętszego nieprzyjacie-

la, że są gotowi czynić wszystko, co by im nakazane nie było; inni z rzędu najznakomitszych wrzeszczą, że nigdy na to nie zezwola, i gdyby ich gwałtem z kraju wypędzano, nigdy do Litwy nie pójda; co do ciągnięcia na wojnę, twierdzą, iż tak dalekich wypraw nigdy czynić nie zwykli, i gotowi są ciągnąć z zakonem tam gdzie on rozkaże, lecz nigdy z Witoldem. Pisane z nad Dubissy 1406 r.

Voigt T. VI, p. 355.

### N. 838. Rok 1406.

WITOLD W. książę litewski zatwierdza traktat handlowy, zawarty między miastami Rygą i Połockiem. Dan w Kopusie, we środę po ś. Piotrze i Pawle (d. 30 Czerwca) 1406 r.

Wyjęto z transumptu sprawionego w r. 1412 d. 10 Maja, w Rydze przez klasztor dominikański. Treść w Napierskim N. 3377.—Drugi transumpt, r. 1438 w Napierskim N. 3400. Tu opisana obszerność handlu hurtowego, a nie szczegółowego. Oznaczona miara liwońskiego funta (Lywisch Pfund, z kąd przekrecono Lisfund) których szło dwadzieścia na jeden Sziffund w Rydze i Rewlu, a 24 w Nowogrodzie. Dalej opisana jurysdykcja w sporach miast obu, nakoniec zaręczona zobopólna wolność i bezpieczeństwo osób i majątków kupieckich w czasach wojen. Huellman Staedte - Wesen in Mittelalter T. I, p. 179.

### N. 839. Rok 1406.

KONRADA Jungingen W. Mistrza dwa listy, pisane do króla polskiego w sprawie o Nową Marchją, w obraźliwych i szyderskich wyrażeniach, zarzucających mu głupotę, chciwość i niesłychaną niestateczność, na które król mocno się uzał. Nie drukował ich całkiem ani Kotzebue, ani Voigt, lecz tylko w następnych wyjątkach:

„Nie mogę dostatecznie się wydziwić, że sprawiedliwość nie może mieć żadnego przystępu do rad królewskich. Wyłuszczywszy najjaśniej prawa swego zakonu, zmuszonym się widzi prosić króla, aby zaniechał swych domagań się i zostawił zakon przy dawnych jego posiadłościach, aby między nimi stały pokój i jedność mogły panować. Cum indulto igitur vestre Celsitudinis vestre et vestrorum jam laxari oporteat pluribus rationibus et persuasionibus nostra responsa, si forte exaudibilia sint, que nondum intima vestrarum aurium penetrarunt, fatemur siquidem inter ceteros unionis concludere scriptum articulos, immediate sequentes, quos sicut et alios integraliter servare volumus et ex toto, Limites Novemarchie tenebimus eo modo, quo iidem ad nos

et nostrum Ordinem devenerunt, et quemadmodum ab antiquo sunt servati, in quo isti articuli sive clausule minus fecimus sive facimus, vellemus a vestra innata sapientia desideranter informari. Dalej. Tempore conscriptionis in finibus et terminis tam Regnum vestrum quam Ordinem tangentibus nullas scivimus difficultates nec hodie scimus, nisi error extortus vel excogitatus novitates velit inducere et difficultates. Najdotkliwsze miejsce na końcu, gdy Mistrz wyłożywszy swe dowody, tak zamyka. Qualis ergo est obturatio aurium aut cordium inadvertentia, talia non admittere et tamen probabiliora non exhibere, nostra allegata quasi execrare, et ex adverso motiva fortiora non afferre. Piérwszy dan z Marienburga feria quarta post Petri et Pauli (30 Czerwca). Drugi proxima d. dominica post festum Petri et Pauli (4 Lipca) 1406 r.

W Regestrach królewiec. p. 121 i 122. Voigt T. VI, p. 368, Kotzebue T. 3.

### N. 840. Rok 1406.

MICHAŁA Kuchmeistera Sternberga, wójta żmójdzkiego, list do marszałka zakonu z użaleniem się na ociąganie się Witolda, mimo jego powtarzanych usilnych nalegań, by zakon spełnił swoje zobowiązanie się względem wydania 250 czeladzi wieśniaczej; gdyż wójtowi chodzi o to, wiedzieć, kogo ma w kraju uważać za poddanego i razem zapewnić przyszłość mieszkańców samych, którzy pozostać mają w kraju. Witold zaś, bądź z obawy nieżyczliwych mu krajowców, bądź dla innych widoków, zwleka to pod rozmaitemi pozorami. Dan nad Dubissą, we wtorek po ś. Jakubie (27 Lipca) 1406 r.

Voigt Historia Prus T. VI, p. 356.

### N. 841. Rok 1406.

MICHAŁA Kuchmeistera Sternberga, wójta żmójdzkiego, list do marszałka zakonu, w którym donosi o daném przyrzeczeniu mieszkańcom zostawienia przy nich własności, wymierzenia gruntów, wydania na nie zapisów, i uważania ich za właścicieli, a nie za czeladź, jaką byli dotąd. Dan nad Dubissą, w piątek po ś. Egidjuszu (3 Września) 1406 r.

Podobnyż list pisał marszałek zakonu do W. Mistrza, dan z Schaken w poniedziałek po ś. Mikołaju (13 Grudnia) 1406 r. Voigt T. VI, p. 353.—Ten list najjaśniej wykazuje dawane rady przez Witolda, których nie zapierają się Niemcy twierdzący, że w całym urzędzeniu Żmójdzi szli za jego zda-



niem. Lecz mimo to, niechęć i nienawiść Zmójdzi-  
nów nie ustawały, bądź z powodu zastarzałych prze-  
sądów i wstrętu ku Niemcom, oraz nieznosnemu ich  
jarzmu, bądź że obiecane korzyści nie tak prędko  
przychodziły do skutku, na koniec że zakon na ka-  
żdym kroku objawiał ku nim niedowierzanie.

#### N. 842. Rok 1406.

MICHAŁA Küchmeistra Sternberga, wójta  
Zmójdzi, list do marszałka zakonu, wystawujący  
potrzebę żądania ztąd i zowąd nowych zakładni-  
ków, zamieniania niektórych starych nowymi,  
i uwiadamiąjący, że krajowcy wzbraniają się upor-  
czywie od tego, i dają za pozór niedotrzymywa-  
nie przez zakon zaręczonych zobowiązań i nie-  
spełnienie ich dotąd. Dan nad Dubissą, w piątek  
po ś. Idzim (3 Września) 1406 r.

Voigt T. VI, p. 354.

#### N. 843. Rok 1406.

WITOLDA list do marszałka zakonu, dzie-  
kujący mu uprzejmie za przysłanie na pomoc  
przeciw księciu moskiewskiemu kommandora  
z Ragnety hrabiego Fryderyka von Zollern i wój-  
ta zmójdzińskiego Michała Küchenmeistra von  
Sternberg z wojskiem, złożonem z Prusaków  
i Zmójdzinów, których ostatnich było więcej ty-  
siąca. Dan z Dbranska, w piątek po ś. Egidju-  
szu (3 Września) 1406 r:

W tajnem archiwum królewieckiem Szuf. XVII,  
N. 147.—Z ksiąg kassowych wyświeca się, że na  
tę wyprawę jeździło dwóch heroldów księcia Hol-  
landji i burgundzkiego, i nie mało zaciężnych z oko-  
lic Balgi i Brandeburga. Ogromne koszta miał za-  
kon ponieść na tę wyprawę, która skończyła się  
na niczem, gdyż nie przyszło do nieprzyjacielskich  
kroków. Zobaczyć w Karamzina Historji rossyj-  
skiej, Tom V, str. 140.

#### N. 844. Rok 1406.

ULRICHA Jungingen, marszałka zakonu, list  
do Witolda z prośbą, aby pewną ilość ludu  
mógł zgromadzić ku granicom Zmójdzi, na przy-  
padek mogącego nastąpić napadu na nowo bu-  
dującą się twierdzę nad Dubissą, czyli Thobes-  
se. Dan w Schaken, w piątek po Narodzeniu  
Panny Maryi (10 Września) 1406 r.

Twierdzę nad Dubissą zaczął zakon budować  
w obecnym roku, a dokończył w następnym.—Wy-  
znaczeni przez W. Mistrza kommandorowie Bran-  
deburga i Balgi, aby opatrzili dogodnie dla twierdz  
miejsca na Zmójdzi i plan ich przedstawili W.  
Mistrzowi, między innemi wyraźnie wskazali naj-  
dogodniejsze miejsce przy ujściu Dubissy do Nie-  
mna. Z raportów widać, że Witold ciągle nie od-  
mawiał żądanej pomocy, a księgi kassowe (Tres-  
slerbuecher) wyświecają, jakie summy były wydawa-  
ne na uzbrojenie téj twierdzy. Voigt T. VI, p. 357.

#### N. 845. Rok 1407.

WITOLD przesyła W. Mistrzowi list króla  
polskiego, w którym ten ostatni wynurza na-  
przód swoją niechęć, gniew i gorzkie zmartwie-  
nie, z powodu otrzymanego listu od Mistrza; da-  
lęj najdotkliwiej potępia jego ton i sposób wy-  
rażenia się nieprzyzwoity i krzywdzący; następnie  
w pojedynczych perjudach i wyrażeniach upa-  
truje już brak należnego uszanowania ku swo-  
jej osobie, już wyraźną obrazę i pogardliwe od-  
rzucenie jego dowodów, ba nawet szyderskie  
i ironiczne wyrazy do niego stosowane; naj-  
mocniej zaś czuje się dotkniętym użytym przez  
Mistrza wyrażeniem względem wrodzonej  
jego mądrości, (1) pod którym ironicznie  
chciał rozumieć wrodzoną jego głupotę.

Voigt T. VI, p. 369 nie przywodzi daty obe-  
cnego listu, powiada jedynie, że był pisany w sie-  
dem miesiącu po obraźliwym liście W. Mistrza,  
zatem w Styczniu 1407 r.

#### N. 846. Rok 1407.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do  
Witolda, w którym wynurza swe zmartwienie  
z powodu rozniewania króla, dowodząc, że kró-  
lowi jego panu rozmyślnie inaczej wytłumaczo-  
no jego wyrazy, aniżeli jego uczeni skreślili  
i jak on sam je pojmował. Boska mądrość jest  
świadkiem, że wszystko na złe wykręcono o czé-  
meśmy nie myśleli ani tak rozumieli; chodziło nam  
oto, aby królowi jak najjaśniej i najzrozumiałej  
sprawę naszą wytłuszczyć i dać mu żadaną od-  
powiedź, z którejby najczystej się przekonał o na-  
szej niewinności i sprawiedliwości. Lecz jak  
nasze dobre myśli cudzemi wykładami i prze-  
kręczeniami zostały na złe skażone, Bóg sam

(1) Wyrazy te umieszczone były w jednym liście kontestacyjnym względem Nowej Marchji, tam  
między innemi odzywa się W. Mistrz: „... cum limites Nove Marchie tenebimus eo modo, quo iidem  
ad nos et nostrorum ordinem devenerunt et quemadmodum ab antiquo sunt servati, in quo isti articuli  
sive clausule minus fecimus seu facimus, vellemus a vestra innata Sapientia desideranter infor-  
mari. Voigt B. VII, S. 368.

widzi; zdaje się z resztą w tém wszystkiém na wyrok i decyzją samego W. Księcia. Dan w Marienburgu, we wtorek po oczyszczeniu Panny Maryi (8 Lutego) 1407 r.

Regestra królewieckie p. 142. Voigt T. VI, p. 370.

#### N. 847. Rok 1407.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do Witolda, z prośbą, aby skłonił króla do łaskawszego obchodzenia się z marszałkiem Dobrzyńskim Iwanem, który jest ciągle prześladowany z powodu poprzedniej swój ku zakonowi przychylności. Dan w Marienburgu, we wtorek przed niedzielą Laetare (1 Marca) 1407 r.

Voigt T. VI, p. 371. Na ten list również, jak na poprzedni nie dał Witold żadnej odpowiedzi.

#### N. 848. Rok 1407.

KONRADA Jungingen, W. Mistrza, list do króla polskiego. Najwyższy znawca ludzkiego serca, któremu wszystkie odkryte drogi, jest świadkiem, że nic prawie z tego nie było w naszym zamiarze co nam zarzucacie, jako przyczynę nieukontentowania. Z otwartém sercem pisaliśmy do najłaskawszego naszego pana to, co było nieodzownie potrzebne do odpowiedzi, poparliśmy wszystko zasadami, przykładami i dowodami, w celu utrwalenia pokoju i abyście, przekonawszy się o naszych prawach, łaskawiej obchodzili się z nami.—List nasz ułożyliśmy dla waszego prawego przekonania, a nie dla dowcipnych wykładow. Co nam wyrzucaliście względem tonu dowcipkowania, w całym liście rozlanego, odpowiadamy, że rzecz sama nic dowcipnego w sobie nie zawiera, bo tu idzie o rzeczy ważne, o wykazanie praw naszych, które słodkimi i łagodnemi słówkami odmalować się nie dają. Gdybyśmy w słodkich odpisali wyrazach, zaiste powtórzylibyście to, coście w innym liście wyrzekli: że nasze odpowiedzi są pokryte blichtrzem miódopłynnej przyjaźni, a my sami

na jednej linii postawieni z obłudnikami, chytrymi szalbierzami i podstępnyimi oszustami przez jedno poprzednie słówko i szyk następnych (1). Następnie rozbiera Mistrz wszystkie wyrażenia swego listu, przyjęte za obraźliwe przez króla i dotkliwe dla czci jego, dowodząc, że je wszędy chytrze i złośliwie na złą stronę przekręcano. »Bóg, najwyższej mądrości źródło, jest świadkiem, żeśmy nie pisali ku szyderstwu o wrodzonej mądrości, ani kiedykolwiek o tém pomyśleliśmy; z czystém sercem przyznajemy waszej królewskiej mości to, cośmy przypisywali i często przypisujemy innym książętom i królom, ponieważ mądrość jest najświetniejszym królów przymiotem, jest duszą i przewodniczką każdego rządu (2). Dalej powtarza, iż żadnym wyrazem nie chciał króla obrażać, iż w żadnym z użytych przezeń wyrażen czysto pojmovaném, nic niema obraźliwego i podejrzanego. Nie powstało nam w myśli zarzucać waszej królewskiej mości chciwości (cupiditas), chyba ku dobremu, które każdy osiągnąć pragnie. Rozwodzi się szeroko nad umartwieniem, jakie mu sprawił list króla, zarzucający, jakoby w żadnych swych czynnościach nie przestrzegał sprawiedliwości i słuszności, które lekce waży, i na to odpowiada: Zawsze w naszych krajach przestrzegaliśmy prawa i sprawiedliwości, słuszności i równości wszystkich, pokój i prawdę miłowaliśmy w całym życiu, i usilnie dążyliśmy, aby w krajach naszych istniały, za co niech będzie chwała Najwyższemu. Wszystkie nasze miasta i gminy żyją w dobrym porządku, prałaci, ziemianie i lud cieszą się pokojem i sprawiedliwością; nie uciśkamy żadnego człowieka, nie obciążamy ludu podatkami, nie przyswajamy sobie cudzego. Z łaski bożej nawet poganie i cudzoziemcy doznają sprawiedliwości i słuszności. Nigdy my sami i nasz zakon nie stroniliśmy od prawych naszych sędziów, jakimi są papież i cesarze czyli król rzymski. Prawnie przez nich pozwani, zawsześmy stawali przez pełnomocników, jak światu wiadomo. Uznajemy ich za zwierzchników i musimy być im posłuszni, dobrowolnie lub ponie-

(1) Forte si dulciori serie vestre celsitudini respondiissemus, repetitum fuisset nobis, quod v. s. in alia littera vestra scripserat, responsiones nostras fore amico sermone contactas, in qua littera videbamur simulatoribus, versutis tergiversatoribus aut deceptoribus comparari, per verbum immediate premissum et per ea que sequuntur.

(2) Quod obiecistis litteris nostris, ubi stabat: innata sapientia etc. quod staret ironice et derisive et sic pro insipientia, testis est nobis ipsa creatrix sapientia, quod tale quid nunquam fuit cogitatum. Attribuimus enim bona fide serenitati vestre ea, que aliis dominis nostris Regibus et principibus aliquando scripsimus et scribimus, cum sapientia sit nomen magnificum pene proprium Regibus, magistra et moderatrix omnis regiminis. Absit hoc a seculis, talem ironiam cuiquam inferre, cum esset nobis extreme demencie, sapientiam, prudenciam, sive Regum industriam insipientiam dicere vel interpretari.

wolnie i nie czekamy, aby nam to obcy mieli przypominać. Potężny książę, prosimy was z upokorzeniem i uniżonością, odrzućcie niechęć jaką wam list nasz sprawił, równie jak my wypędzamy z serca nam sprawioną, dajcie posłuchanie tym naszym uniewinnieniom się, które jak widzicie na zasadach są oparte, bo nigdy chęcią naszą nie było obrażać was listami, nie powstało to nawet w naszej myśli. Ile w naszej będzie mocy, w przyszłości strzedz się chcemy dawać ku temu podobne powody. Zwróćcie więc uwagę na pokorną naszą prośbę; poddajcie z waszej strony tę rzecz naradzie, aby pokój i przyjaźń mogły być między nami zachowane. Dan w zamku naszym Marienburgu, feria quarta proxima ante dominicam Quasimodogeniti (30 Marca) anno 1407.

Regestra królewieckie p. 152—153 z dodaniem ostrzeżenia: Regi Polonie, et fuit littera responsalis eidem missa ante obitum magistri generalis, vix duobus diebus precedentibus. Voigt T. VI, p. 373—375.

Dla ułożenia obecnej odpowiedzi zwołał Mistrz wszystkich swych urzędników i z powszechniej uczynił ją narady, lękał się wojny z królem, przeto zupełnie się upokorzył. Widać, iż rzeczywiście obraźliwy list do króla dyktował mu gwałtowny jego na urząd następcy.—Sprawiał król i Witold exekwje Konradowi, i mieli za co, bo zakon ciągle go obwiniał, że nie umiał korzystać z najdogodniejszej pory podbicia Litwy, nazywał go nieczynnym mnichem.

#### N. 849. Rok 1407.

Grożące od Polski niebezpieczeństwa zakonowi, skłoniły zwierzchność (Gebietiger) ostatniego: ułożyć się po przyjacielsku z księciem Stolpe względem granic (1407, w poniedziałek po niedzieli quasimodo); zagodzić spory o Gotlandję z królową duńską, przez umyślnie wysłane do niej poselstwo, które miało poruczenie nie nie szczędzić dla zatwierdzenia przyjacielskiego porozumienia; obywatelom gdańskim zalecono zaspokoić kłótnie i pretensje Anglii, traktując z przysłanymi przez nią posłami przez plenipotecję, wydaną dnia 22 Kwietnia 1407 roku.

Zakon był przekonany o przyjaznych chęciach Witolda; który okazał się powolnym na wszyst-

kie żądania zwierzchności zakonu, jak list następny objawia. Voigt T. VII, p. 1—2.

#### N. 850. Rok 1407.

Najwyższy marszałek donosi W. Mistrzowi, że Witold przysłał dwa sokoły w podarunku, iż pojednał się z Swidrygiełłą, i ma zamiar zawrzeć pokój z księciem moskiewskim, jeżeli ten zgodzi się na wydanie mu książąt Aleksandra i Jerzego smoleńskich. Dan w Schaken (Szak i niedaleko Królewca) we środę po ś. Dyonizjuszu (d. 13 Kwietnia).

Bez roku, zdaje się podług litewskich kronikarzy 1407 r. lub około tego czasu. Niemiecki z oryginału, pieczęci tylko ślady. Z regestrów królewieckich w tajnym archiwum. U Napierskiego N. 602. Jeżeli mamy wierzyć podaniom Voigta T. VII, p. 43, dopiero roku 1409 Swidrygiełło oświadczył skłonność pojednania się z Witoldem, a zatem do tego czasu może się odnosić list obecny.

#### N. 851. Rok 1407.

Propozycja, uczyniona królowi polskiemu, przez krzyżackich urzędników, aby odtąd wszelkie traktaty i listy były pisywane z obu stron po niemiecku, albowiem zakon nie zawsze bywa w stanie pisać zrozumiałe łacińskie listy, a przez nietrafne w nich tłumaczenie się ściąga na siebie niełaszkę i gniew króla lub nieporozumienia (1), co go w ciągłej utrzymuje obawie. Roku 1407.

Voigt T. VII, p. 3.—List pisany w tymże interesie do Witolda, datowany jest z Królewca we czwartek przed ś. Filipem i Jakubem (28 Kwietnia) 1407 r. w regestrach królewieckich p. 151.

Powód tego listu, objaśniają następne okoliczności. Jagiełło porucił był Witoldowi, objawić urzędnikom zakonu swoją chęć i zamiar zwiedzenia Gdańska i przypatrzenia się morzu. Zakon, upatrujący w tém żądaniu skryte zamiary króla przejrzenia Prus i ich stanu, odmówił tej prośbie pod pozorem, że nie mając teraz Mistrza i głowy nie będzie mógł przyjąć i ugościć króla tak, jak przysłało dla jego monarszej osoby. Prosili Krzyżacy, aby Witold w najgrzeczniejszy sposób przedstawił królowi to odmówienie, wcale niewinne i nie w sobie chytrego nie skrywające. Obrażony odmówieniem Jagiełło, rzekł między innemi Witoldowi, że ostatni list przez zmarłego Mistrza pisany do króla, względem Drie-

(1) W regestrach archiwum tajnego królewieckiego brzmi to miejsce następnie: »Sintsulche ungenade und Reissunge von ungewonlicher uslegunge der Briefe jo lenger jo serer wechset, so sal her (der Komthur) syne Allirdurchluchtikeit bitten, ist is im behegliche, das her uns vorbas me syne meynunge duetsh geruche zu schreiben, so wellen wir im czu duetsche weder antworten, und wir uns off die behenden latinischen Briefe nicht vorsteen, noch wissen uns do us czu richten und muessen alle czeit besorgen, das wir in grosse Ungnade und Ungunst von unmoglicher Uslegunge vallen mochten. Voigt B. VII, S. 3—4.

sen, był więc gorzkiem i twardszym, aniżeli to wszystko, co dotąd w tej mierze z Prus doń pisano, lubo współcześnie oświadczał zakonowi przyjazne chęci. Zeby temu zapobiedz wysłano do Złotorji komtura toruńskiego do spodziewanego tam króla, aby ile możności starał się przejednać gniew króla, i załatwił skargi na zakon obywatelów miasta Krakowa, żalących się na ścieśnianie ich handlu w Prusach, a mianowicie zmuszanie ich do składania swych towarów w Toruniu. Kazano także proponować pisanie odtąd listów nie po łacinie, ale po niemiecku, aby król nie mógł brać za dwuznaczne wyrażen łacińskich, których używał czasami zakon nie dość może umiejący po łacinie, i aby król w tymże im odpowiadać raczył języku. Pochwalił tę propozycję Witold, który miał zresztą oświadczyć, iż w listach Mistrza zmarłego do króla, nie upatrował nic bardzo ostrego i uszczypliwego dla króla.

#### N. 852. Rok 1407.

List Mistrza W. do Witolda, dziękujący mu za przyjazne dla zakonu chęci, oraz za danie materiałów i cieśłó, dla odbudowania dla zakonu zamku nad Dubissą. Dan w Królewcu, w piątek przed ś. Filipem i Jakubem (29 Kwietnia) r. 1407.

Kopja jest w królewieckich registrach p. 150. Treść ma Voigt T. VII, p. 2.—Musiał ten list pisać namiestnik Wielkiego Mistrza Werner v. Tettingen, bo Konrad Jungingen umarł 30 Marca, a Ulryk Jungingen obrańy został W. Mistrzem 26 Czerwca 1407 roku.

#### N. 853. Rok 1407.

List komtura toruńskiego, wysłanego do Złotorji dla przeproszenia króla, który zdaje sprawę ze swych tam czynności namiestnikowi zakonowi. Stanąwszy przed królem ze starszyzną miejską, dziękował królowi za obrzęd pogrzebowy sprawiony w Polsce zmarłemu Mistrzowi. Na co król odrzekł, iż będąc ciągłym przyjacielem zakonu, do żadnego ze swych sąsiadów nie był więcej przychylnym, jak do niego. A lubo czasami mu ubliżano, wszakże to wszystko zawiesza do czasu obioru nowego Mistrza. Na prośbę komtura, aby nie miał do zakonu urazy z powodu listu, pisanego doń przez zmarłego Mistrza, w którym rzeczywiście nic złego nie było, król objawił: iż nie umiejąc ani czytać, ani pisać, zmuszony jest słuchać tego co mu czytają; przeto łatwo wierzy, że nie tak myślał piszący, jak mu opowiedziano; że pragnie zresztą i nadal zostać przyjacielem zakonu, i że żadna zaczepka nie będzie rozpoczęta z jego strony. Sporną sprawę Krakowian z Toruniem zgadza się odroczyć do wyroku przyszłego Mistrza. Dan w Lübitsch, we

środe przed Zielonemi Świątkami (11 Maja) 1407 roku.

Niemiecki u Voigta T. VII, p. 4.

#### N. 854. Rok 1407.

MICHAŁ Küchenmeister Sternberg, wójt na Żmójdzi, przesyła wiadomość najwyższemu marszałkowi zakonu o ówczesnych stosunkach Swidrygiełły z chanem tatarskim, W. księciem moskiewskim i W. Ks. Witoldem. Dan na Dubissie, we czwartek przed Zielonemi Świątkami (12 Maja).

Bez roku najpodobniej 1407. Niemiecki akt z tajnego królewieckiego archiwum, treść w Napierskim N. 597. Kojalowicz wytyka powód przypisania obecnego listu 1407 rokowi, gdy wspomniany w nim Królewiec nad Niewiażą, właśnie w tym czasie został zbudowany, i drugi zamek przy ujściu Dubissy stanął w tymże roku. Zresztą wiemy ze Strijkowskiego, że r. 1407 Swidrygiełło z Nowogrodka siewierskiego uciekł do Moskwy, dla szukania pomocy przeciw Witoldowi.

#### N. 855. Rok 1407.

Traktat handlowy między Połockiem a Rygą. Połoczanie dają wszystkim wiedzieć, iż W. książę litewski i gospodar pskowski Witowt na wieczne czasy pogodził ich z Rygą, w ten sposób, aby Połoczanie swobodnie jeździli do Rygi, a ci do Połocka i wolnie handlowali hurtem nie zajmując się drobnostkowym, czyli szczegółowym targiem. Nie bronno Połoczanom mijać Rygę, a Ryżanom Połock, na swych lądowych i wodnych drogach. Jeżeliby nasz gospodar W. książę litewski Witowt lub jego successorowie urządzili skład w Połocku, a Ryżanie w Rydze, wtedy te składy mają być zachowywane zobopólnie. Połoczanie, bronie będą Ryżan w swém mieście równie, jak własnych mieszkańców. Połoczanie w Rydze wykraczających, pod sąd odsyłać do Połocka, a nawzajem Niemca pod ryzkie prawo.—Sól w Połocku będzie ważona na tę wagę, na którą ważą воск i waga Połocka będzie większą od ryzkiej całym półpudem, dla tego Połoczanie wysłają do Rygi własne swe wagi i giry, a Ryżanie do Połocka i t. d. i t. d. Przywiesza się pieczęć dla lepszej wiary połocka. Akt ten pisany w Mohilewie, po Narodzeniu Pańskim 1407 lata. A utwierdzony i opieczętowany w Rydze, siódmej soboty miesiąca Maja 14 dnia.

Oryginał papierowy w miejskiem ryzkiem archiwum. Brotze Syll. I 66, II 310 b. 311. Pieczęć, na białym wosku wyciśniona, nosi napis: Pechat' Poloc. i Swantoy Sofji. Napierski N. 3373

Kopja znajduje się w Muzeum Rumiancowa w Petersburgu, drukowana w aktach Archeologicznych 1836 T. I, N. 16, p. 11. Tamże pomieszczona wzajemna Hramota Ryżan dla Połocka wydana, tej samej treści.

### N. 856. Rok 1407.

ALEKSANDER czyli WITOLDUS W. Ks. Litewski i pan Rusi (D. G. Dux Major Lithuaniae et Dominus Russiae), czyni zamianę z kościołem katedralnym wileńskim ś. Stanisława, wsi nazwanej Jarynice, odległe od Wilna leżącej w powiecie i ziemi drohickiej, na inną wieś bliższą zowiącą się Lubor, którą Witold ustępuje kościołowi z jej włościanami, oraz przydanymi trzema rybakami w Bystrycy, a także z jeziorem Rinhu, nie nie wyłaczając dla swego właścicielstwa, państwa, ani jurysdykcji.—Czyni to za zgodą kapituły, w obecności Grzegorza biskupa włodzimierskiego, oraz Mikołaja doktora dekretów, kustosa sandomirskiego, kanonika i officjała krakowskiego, nowo wybranego na Katedrę wileńską, a także: (terigenis) Minigajła, Moniwida, Rumbolda i Widimina. Dan w Wilnie, sabbatho in festo s. Barnabe Apostoli (11 Czerwca) 1407 r.

Łaciński z akt Kapituły wileńskiej.—Biskup nominat wileński Mikołaj z Gorzkowa był rektorem akademji krakowskiej i publicznym profesorem filozofji. Mianowany na biskupstwo r. 1407, ile z aktu obecnego widać, a nie r. 1408, jak powszechnie rozumiano. Zobacz o nim Sołtykowicza, o akademji krakowskiej p. 115. Możliwość litewscy, użyci za świadków do aktu piszą się jedynie ziemianami a nie szlachtą.

### N. 857. Rok 1407.

W ostatnich dniach Czerwca 1407 r. zebrała kapituła zakonu do Marienburga, po długich naradach, pragnąc mieć dzielnego serca i dotrwałego charakteru Mistrza, któryby potrafił nadstawić czoło domaganiom się króla polskiego, obrała jednogłownie d. 26 Czerwca 1407 r. swym Mistrzem Ulryka von Jungingen brata rodzonego, nieboszczyka, pomimo wyraźnych tamtego odradzań.

Voigt T. VII, p. 7.

### N. 858. Rok 1407.

JAGIEŁŁY króla polskiego list do W. Mistrza Ulryka v. Jungingen, wysłany przez postów: Mikołaja arcybiskupa gnieźnieńskiego, oraz kasztelana kaliskiego, raz z uprzejmym powinszowaniem dostąpionej godności i prośbą o po-

dobną przyjaźń i pokój, w jakiej zostawał z królem jego poprzednik Konrad Jungingen, drugi raz, aby wyświecił sposób myślenia i działania króla w wielu sprawach i zajściach. Dan w Łęczycy, vigilia Visitationis Marie (1 Lipca) 1407 r.

Arch. T. królewieckie Szuffl. XX, 62. Voigt T. VII, p. 10.

### N. 859. Rok 1407.

ULRYK Jungingen W. Mistrz wysłał do króla Władysława Jagiełły poselstwo, z oświadczeniem swego wyniesienia na mistrzowską godność, i z honorowemi podarunkami, w celu utrzymania do tego czasu pokoju, dopóki honor zakonu tego dozwoli.—Przytém wysłał wielu konnych zbieraczy wiadomości do Polski, dla zasiągnięcia języka, i zbadania w kraju wojennych poruszeń.

Zobacz księgi kassjerskie w Królewcu p. 223, wyliczające dary i koszta na poselstwo do króla Voigt T. VII, p. 10.

### N. 860. Rok 1407.

WITOLDA przywilej, dany Gastoldowi na dobra w r. 1407 dnia 16 Sierpnia, świadczący o dawnym przezeń posiadaniu majątków.

Miał kopją Czacki T. I, p. 261.

### N. 861. Rok 1407.

ULRICHA Jungingen W. Mistrza list do Witolda, usprawiedliwiający siebie, iż niedoczekawszy się w Marienburgu przybywających postów króla, okolicznościami zagniony, musiał wyjechać i dopiero za powrotem dać postom posłuchanie, co król podejrzliwy przyjął za pogardę swęj osoby i upatrywał chytre zamiary w tém opóźnieniu porozumienia się z postami. Dan we dworze Swarnegast, w piątek przed Narodzeniem P. Maryi (2 Września) 1407 r.

W regestrach królewieckich p. 155. Voigt T. VII, p. 11.

### N. 862. Rok 1407.

Przez WITOLDA dany glejt W. Mistrzowi, mającemu przyjechać do Kowna na zjazd z królem polskim, którym zaręczony mu wolny i bezpieczny przejazd, bez najmniejszej szkody i niebezpieczeństwa ze strony Zmójdzinów. Dan na polowaniu nad rzeką Klimkówką, w dzień ś. Łucji (13 Grudnia) 1407 r.

W królewieckim tajnym archiwum Szuffl. LIII, p. 15,—Voigt T. VII, p. 15. Na prośbę W. Mi-

strza żądającego mieć doczesny pokój, pośrednikiem tego zjazdu mającego na celu pojednanie króla z zakonem był Witold. Z mistrzem przyjeżdżali do Kowna sędziowie ziemscy: Piotr v. Baisen, Dietrich v. Delau, Mikołaj v. Renis i inni. Otoczony świetnym orszakiem urzędników, Mistrz w silne mrozy na Boże Narodzenie wyjechał do Kowna, mając przy sobie dwieście koni i 150 wozów z furazami. Dnia 6 Stycznia 1408 zjechali książęta do Kowna, król miał przy boku przepyszenie ubrane grono możnowładców, z Witoldem zjechało się wiele bojarów, a Mistrz inflantski otoczony swemi kommandorami. Traktowano naprzód o ustaleniu granic zakonu z Polską. Dla przejednania króla, Mistrz W. ofiarował się odstąpić mu to wszystko, «coby przez dawne zajęcie, listy, stare znaki, lub odwiecznych osadników nie pokazało się własności zakonu», i to wszystko wyraził w liście pisany do króla. Zagabnięty Mistrz W. coby rozumiał względem Santoka, odrzekł, iż gdy nikt mu dotąd nic o tém nie wspomniał, zatem tą okolicznością nie chce wstrzymywać biegu zaczętych układów. Najważniejszy interes względem Driesen, nabawił Witolda, jako pośrednika, niemałego kłopotu. Rozpatrując wszystkie listy przez króla i zakon pokładane, dał wyrok, iż prawa do tego zamku króla polskiego bliższymi i lepszymi mu się zdają, aniżeli zakonu, co mu wbrew Mistrz W. zaprzeczył. Po wielu rozmowach o innych okolicznościach nie stanowczego nie zdecydowano. Rozjechali się atoli książęta w dobrej harmonji, król bardzo uprzejmie i grzecznie pożegnał Mistrza liwońskiego, co obraziło W. Mistrza. Są w Królewcu listy w tej mierze do Witolda pisane przez Mistrza, jeden ze Człuchowa we środę ad vincula Petri 1408, drugi w piątek przed Invocavit 1408 r., oraz do króla z Marienburga we wtorek po ś. Grzegorzu 1408 r.

#### N. 863. Rok 1407.

Skarga, którą rozestali Żmójdzi do duchownych i świeckich katolickich książąt rzeszy, skarżąc się w niej na nieludzkie uciski od zakonu krzyżackiego, który wydarł im wszystkie wolności, zatamował całkiem handel, i wszelkiego rodzaju domierza im szkody krzywdy i uciski. Łacińska kopja tej skargi r. 1407, jest w Królewcu Fol. E. p. 118. »*Gravamina que contra morem pietatis humane nobis faciebant (fratres ordinis) cum injuriis non paucis etc.*»

Voigt T. VII, p. 11. Po odebraniu o tej skardze wiadomości, zalecił natychmiast Mistrz dokończyć i silnie uzbroić twierdzę nad Dubissą założoną, a z drugiej mieć baczne oko na Nową Marchję, a mianowicie na twierdzę Driesen.

#### N. 864. Rok 1408.

Raport W. komtura postany Wielkiemu Mistrzowi, że oddział znaczny wojska polskiego śpiesznym marszem pociągnął do Litwy, i że co

dzień za nim przyciągają nowe posiłki. Dan w Tolkemil, we wtorek po Trzech Królach (d. 8 Stycznia) 1408 r.

W archiwum tajném królewieckim Szuf. XXI, 77. Voigt T. VII, p. 17. Wnosząc z tego komtur W. o tajemnych zamiarach króla napadnięcia na Prusy, i w nieobecności Mistrza W. zalecił czynić silne przygotowania do wojny, rozstawiać strażę po pustyniach, czynić w lasach zasięki. Lecz te wszystkie obawy rychło czczemi się okazały.

#### N. 865. Rok 1408.

ULRICHA Jungingen W. Mistrza list do arcybiskupa gnieźnieńskiego z objaśnieniem kowieńskiego traktatu, że te jedynie wioski ustąpił królowi, które rzeczywiście były polskimi i tylko prawem lennem nadane zostały niegdyś do Drezdenka; bynajmniej zaś nie rozumiał takich, które od wieków liczono do Nowej Marchji, i że stosowną do tego dał instrukcją miejscowemu wójtowi. Dziś zaś król kazał swemu urzędnikowi zagarnąć mnóstwo wsi, jakoby do Drezdenka należących, i zabronił wójtowi Nowej Marchji rościć do nich prawa. Dan w Marienburgu, we wtorek przed nawróceniem ś. Pawła (d. 22 Stycznia) 1408 r.

W regestrach królewieckich p. 157. Voigt T. VII, p. 18.

#### N. 866. Rok 1408.

JAGIEŁŁY króla polskiego punkta skarg przeciw niemieckiemu zakonowi zaniesionych.

Bez daty, w języku łacińskim. Wyjęte z regestrów królewieckich. Napierski N. 611, odnosi je do r. 1409. Rozważając dzieje Litwy przez Kojalowicza opisane, możnaby datę aktu obecnego cofnąć do r. 1408.

#### N. 867. Rok 1408.

ULRICHA Jungingen, W. Mistrza, list do króla polskiego, w którym odpowiada na skargi zaniesione: że Mistrz przyjmuje do Prus zbiegów królewskich z Dobrzynia, którzy obciążeni długami i nie zapłaciwszy szosu, uciekają. Na to odpowiedział, że od wieków tak się dzieje i ludziom wolnym nie odmawiano nigdy przytułku; co się zaś tyczy morderców, rozbojników i podpalaczy, ci zawsze zostają wydawani, w czém Mistrz naśladuje całkiem praktyki polskie, o których wie od arcybiskupa gnieźnieńskiego. Dan w Marienburgu, we wtorek przed nawróceniem ś. Pawła (d. 22 Stycznia) 1408 r.



W regestrach królewieckich p. 161. Drugi list podobnej treści pisany przez Ulricha Jungingen do Witolda, z Elbląga w niedzielę Judica 1808, z prośbą aby go w tej mierze usprawiedliwił przed królem, w regestrach królewieckich p. 162. Voigt T. VII, p. 17. Był jeszcze o témże list do arcybiskupa gnieźnieńskiego z Marienburga, we wtorek po Laetare (27 Marca) 1408 r. Voigt T. VII, p. 17. Na to król zamilkł i przemyślał o Driesen.

## N. 868. Rok 1408.

Przez ULRIKA von der Ost, właściciela Drezdenka, uczynione oświadczenie: iż wielą aktami udowodnić można, jako jego przodkowie lenność Driesen od dawna otrzymali z rąk margrabiego brandenburgskiego, że on sam objął ją w posiadanie od króla węgierskiego, a jak wszyscy wierni Nowej Marchji, tak i on sam wykonał przysięgę wierności W. Mistrzowi i hołd złożył. Jeżeli król polski skarży się na niego, względem naruszenia pewnych poprzednich zapisów przez niego wydanych, tedy wiedzieć należy, iż on nie miał prawa ich wydawać, albowiem jako lennik nie mógł pozbawiać prawa swego zwierzchniego pana i jego własności alienować. Wszystko, co on wtedy uczynił, wypływało jedynie z niewiadomości i lat jego młodocianych, w których nie wiedział co czyni i do czego to doprowadzić może; nakoniec wszystkie poprzednie zapisy dane były bez wiedzy i woli jego pokrewnych, a zatem mieć nie mogą najmniejszej siły. Akt ten datowany w Soldin, w Niedzielę po oczyszczeniu P. Maryi (d. 5 Lutego) 1408 r.

W Królewcu Szuffl. XLVI, 5. Drukował ją Gercken Cod. Dipl. Brandenburg. T. V, p. 252.—Voigt T. VII, p. 18. Pisał też Ulrik von der Ost pod tą datą do króla węgierskiego, z prośbą o bronienie go i utrzymanie przy Nowej Marchji. Każdy widzi, iż to oświadczenie wydane zostało z poduszczenia W. Mistrza, który miał na celu zniweczenie i unieważnienie już wydanego w tej mierze pojednawczego postanowienia Witolda, lubo ten dodał był zaraz, iż nie mógł wtedy dostatecznie objąć praw zakonu, albowiem nigdy nie czytał ani słyszał królewskich na to listów.

## N. 869. Rok 1408.

ULRICHA Jungingen W. Mistrza list do Witolda, w sprawie o Drezdenko, w którym powiada: Podług powszechnego prawa książęcego, nie jest mocen w całym chrześcijaństwie żaden osadnik (Untersasse), ani hrabia, ani rycerz, lub knecht prosty, bez woli i zgody swego naturalnego czyli zwierzchniczego pana, zbywać swe majątki i pozbawiać ich swego pana, i własną wolą w cudze wwiązywać się hrabstwo; to prawo po-

wszechne zmusza go w takiż sposób odzywać się do króla o Drezdenko, tém bardziej, że sam Witold, grając wtedy rolę pośrednika i chcąc rzecz doprowadzić do zgody, wyrzekł, że praw zakonu nie mógł znać należycie, listów zaś królewskich na to przedtém nie czytał ani słyszał. Dan w piątek przed Invocavit (d. 2 Marca) 1408 r.

W regestrach królewieckich p. 157. Voigt T. VII, p. 19.

Listem tym chciał Mistrz W. dowieść swę nieufności względem Witolda, którego charakter i duszę głęboko przeznął na zjeździe kowieńskim i w nim czém mu więcej nie dowierzał.

## N. 870. Rok 1408.

List marszałka zakonu do W. Mistrza, z uwiadomieniem, że świeżo powracający z Litwy kapelan klasztoru mniszek w Królewcu Jakub, przewiozł mu ustne ostrzeżenie od Swidrygiełły: aby Mistrz W. ze szczególniejszą starannością w dzień i w nocy czuwał nad obroną swych zamków Narwy i Windawy, leżących na granicach ruskich, i bynajmniej nie ufał zawartemu z Rusinami pokojowi, albowiem na nich spuszczać się nie można. Że on sam teraz z metropolitą ruskim jedzie do Rossji i nie może inaczej pisać do W. Mistrza jak przez Rossjan do Narwy i Windawy, pragnie przeto, aby Mistrz dał tam od siebie zalecenie, iżby przychodzące od Swidrygiełły listy były chowane w tajemnicy i natychmiast do Mistrza odsyłane. Donosi, iż nie zamysła długo gościć w Rossji, ale tylko do tego czasu, póki jego sprawy nie wezmą drugiego obrótu. Dan we wtorek, po trzeciej niedziel wielkopostnej (Reminiscere, d. 3 Marca) 1408 r.

Bez roku, w Królewcu sekret. archiw. N. VI, Kotzebuego, Switrigail p. 36. Gdy podsyłanie kapelana do Swidrygiełły w r. 1404, wyrzucał Witold zakonowi, zatem do tego roku list obecny odnośnie.

## N. 871. Rok 1408.

ULRICHA Jungingen W. Mistrza list do Witolda, w którym okrywa pogardą wiarołomstwo i zdradę Swidrygiełły, mianowicie że schronił się do takiego narodu, w którym mógł łatwo odstrychnąć się całkiem od wiary chrześcijańskiej. Daje też znać między innemi, że przystany przez Swidrygiełłę kapelan, będąc rodem z Prus, nie chciał więcej do niego powracać, nie więcej mając ku niemu ufności jak sam zakon. Roku 1408.

Bez dnia. Kotzebue, Swidrygiełło w rosyjskiem tłumaczeniu p. 65.

## N. 872. Rok 1408.

ULRICH Jungingen Mistrz W. dziękuje Witoldowi za pomoc daną zakonowi inflantowskiemu do podbicia Pskowa, prosi aby i nadal jej nie odmawiał, i miał go za wymówionego, iż nie mógł tam nadesłać wojsk pruskich. W Elblągu, w niedzielę Judica (1 Kwietnia) 1408 r.

Niemiecki. Treść w Napierskim N. 600. Voigt T. VII, p. 19 powiada, że Witold podwakroć zapytywał W. Mistrza, czyli Mistrzowi inflantowskiemu, w jego wojnie z Pskowem, nie będzie przysłał z Prus jakowe wojsko posiłkowe i zapas broni. Z tego zapytania wnoszą chytry Krzyżak o podstępne badanie, jak też wielkimi być mogły natarczywość siły zakonu. W tym interesie znajdowały się w archiwum królewickim trzy listy W. Mistrza do Witolda pisane r. 1408, w regestrach p. 157, 162 i 165. — Kojalowicz p. 76—77 nieporozumienia Witolda z zakonem przypisuje zabobrzeż chciwości zakonu.

## N. 873. Rok 1408.

List wójta Żmójdzkiego do marszałka zakonu, z którego między innemi dowiadujemy się, że Mistrz wielki w celu zabezpieczenia swych granic, a razem zapewnienia posłuszeństwa dla siebie Żmójdzinów, kazał zakładać na granicach niektóre zamki. I tak zbudowano nad Niemnem dom Tilsicki, a w samej Żmójdzi zamek Friedburg nad Wilją. Dan na dworze Tobis, w sobotę przed Misericordia Domini (28 Kwietnia) 1408 r.

W Królewcu Szuf. XVI, p. 71. Voigt T. VII, p. 22.

## N. 874. Rok 1408.

ULRICHA Jungingen W. Mistrza list do króla polskiego, w którym na skargę gniewną, o zrabowanie kilku wiosek jednego z panów polskich przez wójta Nowej Marchji, który prawem odwetu się zaślaniał, zaledwie potrafił Mistrz gniew ułagodzić przyrzeczeniem wyprowadzenia ścisłego śledztwa i wynagrodzenia wszystkiego porabowanego. Dan w Ragnecie, w poniedziałek po ś. Trójcy (11 Czerwca) 1408 r.

W regestrach królewickich p. 164. Drugi list w tej samej sprawie, pisany z Królewca, w poniedziałek po Bożem Ciele (18 Czerwca) 1408, w regestrach p. 165. Voigt T. VII, p. 20. — Takie i podobne skargi zapowiadały niechybną i rychłą wojnę, którą przyspieszała ucieczka do Prus Świdrygiełły w tymże nastąpioną czasie.

## N. 875. Rok 1408.

ULRICH Jungingen Mistrz W. zostawuje do woli Witolda, naznaczyć ze swęj ręki tymczasowo

wego rządcę w Pskowie, albowiem nie wie jeszcze o zamiarach w tej mierze Mistrza inflantkiego. Dan w Marienburgu, we czwartek po ś. Janie (d. 28 Czerwca) 1408 r.

Niemiecki, z Regestrów królewickich, u Napierskiego N. 603.

## N. 876. Rok 1408.

List komtura brandenburgskiego pisany do marszałka zakonu, donoszący mu o ucieczce do Rossji Świdrygiełły, który zabrał z sobą wiele ludu, — i o krążących w Polsce pogłoskach, jakoby Mistrz W. zawarł przymierze z królem węgierskim, dla wzajemnego sobie pomagania w wojnie z Polską. Dan w Mejryszkach, w dzień ś. Jakoba (25 Lipca) 1408 r.

W królewickim tajnem archiwum Szufłada XVII, 176. Voigt mniema, że to była pierwsza wiadomość o ucieczce Świdrygiełły, dla zatarcia zapewne poduszczeń go przez zakon. Godzi się domyslać, że ten list był rozmyślnie pisany dla zastraszenia temi wieściami Jagiełły i powstrzymania go od nieprzyjacielskich kroków. Świdrygiełło niekontent, że szczupłej swęj dzielnicy w Siewierszczyźnie, niedowierzający planom Witolda, szukał tylko dogodnej pory, by mógł zbrojno przeciw niemu wystąpić. Skoro więc Witold w lecie r. 1408 przedsięwziął wznowić wojenne kroki ze swym szwagrem w. księciem moskiewskim, niedowierzając Świdrygiełło, umyślił pojmać go tajemnie. Ten ze swęj strony, dawszy obietnicę Witoldowi puścić mu dla bezpieczeństwa w czasie wojny wszystkie własne zamki, zakuł w kajdany przybywających do siebie w tym celu hojarów Witolda, spalił ważniejsze obronne zamki, i sam uciekł do w. księcia moskiewskiego, gdzie z radością przyjęty, i obdarzony znacznymi posiadłościami połączył własne siły z moskiewskimi na zawojowanie Litwy. Witold zebrał znaczne na tę wojnę posiłki z Polski, przysłał mu i W. Mistrz znaczny sukkurs pruski, kilka miesięcy wojna moskiewska kosztowała Witolda. Są w Królewcu i listy Witolda do W. Mistrza pisane o tej sprawie. Zobacz Kojalowicza p. 75—76. Karamzina T. V. p. 151, a także Voigta T. VII, p. 20. pod r. 1408. O ucieczce do Prus Świdrygiełły pisał także Witold list do W. Mistrza, którego treść nie jest dotąd wiadoma.

## N. 877. R. 1408.

Wiadomość, przesłana przez w. komtura w. szpitalnikowi zakonu, że Witold zawarł pokój z Rusią, nie całkiem w przychylnych i szczerych chęciach dla Krzyżaków.

Treść krótka tej wiadomości pod r. 1408 pomieścił Voigt T. VII, p. 19, dla pokazania nieszczerych Witolda chęci dla zakonu.

N. 878. R. 1408.

GRZEGORZ XII papież, proszony przez króla Władysława polskiego i jego małżonkę Annę za ojca chrzestnego, porucza biskupom Albertowi poznańskiemu, oraz Piotrowi krakowskiemu, każdemu z nich in solidum, zastąpić go jako ojca chrzestnego, przy chrzcie mającego narodzić się potomstwa z króla Władysława i małżonki jego Anny, oraz uczynienia tego wszystkiego, co przy takich obrzędach praktykować się zwykło. Dan w Senis VIII Kalend. Augusti (25 Lipca) papieństwa r. VI (1408.)

Raynald histor. kościelna T. XVII, pod r. 1408 N. 42. p. 340.

N. 879. R. 1408.

ULRICHA Jungingen W. Mistrza list do króla polskiego, z przełożeniem nie tylko ściśnionego stanu rycerza Ulryka v. d. Ost, lecz i znakomitych nakładów zakonu, na utrzymanie jego samego oraz zamku Driesen, tak że jedyny dziś widzi środek albo zaciągnięcie nowych długów, albo sprzedaż zamku, inaczej musiałby zakon szkodować. Prosi przeto, aby król nie wziął za złe przedsięwzięcia stanowczych kroków. Lubo w sprawę o Santok nie chciał Mistrz się mieszać, stosownie do danego w Kownie królowi słowa, a nawet wydał stosowne rozkazy wojtowi w Neumark, lecz skoro ten rzecz całą poddał wyrokowi zgromadzonych mężów (Mannen) i miast, podniósł się wraz jednomyślny okrzyk: iż Santok od wieków do Marchji należy i w jej znajduje się granicach, którego nigdy innemu nie puszczą panu, i gdyby kto siłą wydrzeć go im pragnął, gotowi bić się do krwi. Rychło, na usilną Johanniów prośbę, nadesłał król węgierski umyślnego do Mistrza, iżby Santoka ile przynależności Marchji nie ważył się puszczać nikomu, pod obawą osobistego wynagrodzenia. Nie racz przeto W. K. M. brać do serca i niemiłościwie, jeżeli zakon chwyci się środków stanowczych, zapobiegających złemu. Dan w Czluchowie, we środę ad Vincula Petri (1 Sierpnia) 1408 r.

W registrach królewieckich p. 167.

N. 880. R. 1408.

ULRICHA Jungingen W. Mistrza list do Witolda, z prośbą aby go uniewinniał przed królem, jeśliby okazywał niełaskę dla zakonu. Dan w Czluchowie, we środę ad Vincula Petri 1408 r.

W registrach królewieckich p. 167. Gdy na to nie było ani od króla ani od Witolda żadnej od-

powiedzi, rzucił się M. W. do podarunków dla złagodzenia rozjątrzonych umysłów. Voigt T. VII, p. 33—34.

N. 881. Rok 1408.

Podarunki posłane przez W. Mistrza królowi polskiemu, Witoldowi i arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, oraz dalszym panom, dla zaskarbieńia sobie ich łaski w czasie kupna Drezdenka: królowi posłał sokołów i dwie beczki wina zwanego Osoyer kosztujące 48 marek. Królowej dwie beczki wysmienitego wina reńskiego, kosztujące 31 markę. Żona Witolda została obdarzoną kilką beczkami wina reńskiego, a niebawnie został jej posłany klawikord i ołtarzyk przenośny (Portaticum). Wielkiej u króla powagi arcybiskup gnieźnieński obdarzony wyborym rumakiem. Książęciu mazowieckiemu pożyczył powtórnie summę 4000 marek, na zastaw kraju Skarszyn.

Wszystko to wykazuje się z ksiąg kassjerskich zakonu w Królewcu p. 147 i 251. pod r. 1408, Voigt T. VII, p. 34. Nadto król węgierski, obdarzony przez W. Mistrza obrazem pędzla głośnego malarza Piotra z Marienburga, odplacił się wzajemnością przysłaniem mu wina węgierskiego.

N. 882. Rok 1408.

Akt kupna, wydany Krzyżakom przez Ulrika v. der Ost, mocą którego puścił zakonowi zamek i miasto Driesen ze wszystkimi przynależnościami wsi i maństw, za 7750 kop czeskich groszy, z obietnicą, że jeśliby kto rościł jakie pretensje do dóbr rzeczonych, będzie obowiązany bronić ich wedle praw ziemskich Nowej Marchji i przełać na zakon wszelkie maństwa. Przeto, nie tylko żona Ulrika, ale i jego stryj Hans v. d. Ost zrzec się powinni wszelkiego prawa ze swemi dziedzicami na wieczne czasy. Dan w Arnswald, w piątek przed narodzeniem P. Maryi (d. 7 Września) 1408 r.

Jest w Królewcu wiele transumptów tego aktu Szufl. XLVI. 13, 14, 16. Drukował go Łukasz Dawid B. VIII, S. 132.

Do zawarcia aktu kupna wysłał był W. Mistrz: W. kommandora, W. szpitalnika (Spittler) kommandora Grudziąza, kommandorów Czluchowa i Tucholi, dawniejszego wójta nowej Marchji Balduina Stal dziś wójta w Grebindze, szlachetnego rycerza Dietricha v. Logendorf, oraz wielu panów. Lindenblatt podaje summę okrągłą zapłaconą 7000 kop groszy. Lecz akta archiwalne dochowały ilość 7750 kop groszy czeskich. Nadto 4000 kop groszy miano użyć na budowę. Prócz tego Henrykowi v. Guentersberg, czynnie w tej sprawie działającemu, podarował Mistrz W. płaszcz pyszny, do którego kupiono futra za 41 markę. Voigt T. VII, p. 35.

### N. 883. Rok 1408.

ULRICHA Jungingen W. Mistrza list do Witolda, w którym usprawiedliwia się z czynionych sobie zarzutów, jakoby nie tylko podmówił Swidrygiełłę do zdrady, ale ją nawet pochwalał. Twierdzi, iż daleko wcześniej wyraził w liście do Witolda naganę postępów Swidrygiełły, oraz wynurzył swój żal z powodu przeniewierzenia się i występnych działań Swidrygiełły i dowodził mu, że zdrada przeciwko Witoldowi, jest razem zdradą wyrządzoną całemu chrześcijaństwu. Utrzymuje, iż w tymże liście doniósł, w jakim celu przyjeżdżał do Mistrza wysłany przez Swidrygiełłę kapelan, iż nigdy nie pochwalał zdrady Swidrygiełły, a tém mniej go do niej namawiał przez rzeczownego kapelana. Dan w Marienburgu, we czwartek przed ś. Szymonem i Judą (d. 25 Października) 1408 r.

W registrach królewieckich p. 170. Voigt T. VII, p. 37.—List pisany przez Witolda z rzeczonymi wyrzutami nie jest znany. Owszem Witold ciągle utrzymywał, że nigdy i żadnego listu nie odbierał od Mistrza z naganą postępów Swidrygiełły, i że teraz po raz pierwszy o tém słyszy. Jakoż w Królewcu dotąd nie znaleziono nawet kopji rzeczzonego listu, wspomina o nim tylko Kotzebue w Swidrygiełle, obłudą więc Krzyżaka oczywista. I Witold nie słuchał tego usprawiedliwienia. Rozmaite postęпки Mistrza, mianowicie kupienie Driesen, gotowanie się do wojny i podleganie przez umyślnych wysłańców Swidrygiełły do buntu, oburzały Witolda do najwyższego stopnia.

### N. 884. Rok 1408.

W obawie o własne bezpieczeństwo od strony Litwy i Żmójdzi, W. Mistrz zaczął przemyślać o przygotowaniach do wojny. W tym celu odwiedził Memel, dla przywiedzenia go do obronnego stanu, równie jak twierdz Tilsitu i Ragnety, i dla opatrzenia w żywność i obronę twierdzy nad Dubissą, oraz innych miejsc warownych w tej stronie. Ku końcowi roku objeżdżał też twierdze nad polską leżące granicą, jako to: Osterode, Brathean, Strasburg, Gołub, Schönsee, Toruń, Birgelau, Nieszawę, Lippe, Reden i inne, aby je przywiódł do obronnego stanu.

O tych podróżach przekonywają księgi kassowe w Królewcu, oraz list komtura domu Thobys (Dubissa) do marszałka zakonu datowany z Thobys w sobotę przed ś. Barbarą (1408 r.) Voigt T. VII, p. 37—38.

### N. 885. Rok 1408.

JANA z Bychowa, domowego komtura Dubissy, list do marszałka zakonu, z doniesieniem o do-

kończeniu tego domu i opatrzeniu go w oręż, harmatę i żywność. Dan nad Dubissą, w niedzielę przed ś. Barbarą (2 Grudnia) 1408 r.

Voigt, Historia Prus T. VII, p. 22.

### N. 886. Rok 1408.

List komtura Balgi, w którym wspomina o małych podarunkach, przysyłanych W. Mistrzowi przez Witolda, a mianowicie z kapelusza i pary rękawiczek złożonych. Dan w Lunenburgu, w piątek przed N. poczęciem P. Maryi (7 Grudnia) 1409 r.

W archiwum. tajném królew. Szufłada XX, 21. Voigt T. VII, p. 37, upatruje w tym podarunku łudzenie Mistrza udanej przyjaźni płaszczykiem, dla zyskania czasu na wojenne przygotowania i pojednanie się ze Swidrygiełłą.

### N. 887. Rok 1408.

Raport krzyżacki o zatrzymaniu statków ze zbożem w Prusach. Wielkie nieurodzaje zboża w Litwie, Żmójdzi i Prusach skłoniły Jagiełłę do wyprawienia 20 statków, naładowanych kujawskiem żytem, przez Prusy do rzeczonych krajów. Zaledwie statki dopłynęły do Ragnety, gdy Mistrz nadbiegającymi z Litwy wieściami do niedowiarstwa podlegnięty, kazał je zatrzymać, pod pozorem jakoby skrywały mnóstwo broni podsyłanej Żmójdzinom.

Akt ten jest w Królewcu Fol. D. p. 268. (1408 r.) Długosza podanie Lib. X, p. 190, Voigt zowie stronniczym i mylnym, gdy tak blahój przyczynie wybuchnienie wojny przypisuje. Przyczynę zatrzymania zboża upatruje, raz w nadbiegających z Litwy wieściach o nieprzyjaznych dla zakonu chęciach Witolda, drugi raz w liście świeżo pisanym przez w. księcia, jakoby podlegał Swidrygiełłę do zdrady. Zresztą dodaje, że wedle ksiąg kassowych zakon wiele wydał na umniejszenie głodu na Żmójdzi. Voigt T. VII, p. 35.

### N. 888. Rok 1408.

List wójta Żmójdzi do marszałka zakonu z doniesieniami, że przez ten kraj często przeciągają Rusini, Litwini i Tatarowie, nie wiadomo w jakim celu; że tu i ówdzie z krajów Witolda nadciągają nad granice zbrojne orszaki; nakoniec, iż król z Witoldem w Neugarcie odbyli zjazd na Boże Narodzenie (Weihnachtsfest) dla naradzenia się o sposobach i planie odebrania Żmójdzi. Dan we dworze Thobys, w pierwszy dzień Bóżego Narodzenia (Christtag, 25 Grudnia) 1408 r.

W tajném archiwum królewieckim Szufł. XVI, N. 68. Voigt T. VII, p. 37.

## N. 889. Rok 1408.

ULRICHA Jungingen W. Mistrza list do króla polskiego, napełniony uprzejmymi wyrażeniami i chęcią pokoju, oraz podziękowaniami, że król podzielił jego myśli i chęci względem utrzymania pokoju i zagodzenia nieporozumień, iż wszystkie swe kroki będzie ku temu kierował, aby dobra zgoda między nim, a królestwem zakłóconą nie została i t. d.

Voigt T. VII. p. 33, w tych listach upatruje oczywisty wstręt mistrza do zaczepnej wojny z Polską. Lecz można z nich wyrozumieć i chytrą obłudę mistrza dla zamydlenia oczu królowi i zatajenia swych przygotowań do wojny.

## N. 890. Rok 1408.

WITOLD po zgorzeniu miasta Kowna, potwierdza mu swobody, nadane od przodków r. 1408, jak świadczy oryginalny jego przywilej w archiwum kowieńskim dochowany.

Balińskiego wzmianka w Historji miasta Wilna T. I, str. 178.

## N. 891. Rok 1409.

WITOLDA, wielkiego księcia litewskiego, list do W. Mistrza Ulricha Jungingen, w którym, donosząc mu po przyjacielsku o wypadkach na Rusi i o Tatarach krążących koło Moskwy, użala się na niesąsiedzkiego wójta (unnachbarlich) krzyżackiego na Żmójdzi, broniącego Litwinom skupować zboże na Żmójdzi i w Prusach, gdzie go większa obfitość, a głód w Litwie. Dan w Kiernowie (Kyrnow) trzy mile od Wilna, we czwartek w wigilję przed nawróceniem ś. Pawła, (24 Stycznia) 1409 r.

Oryginał niemiecki w tajnym archiwum królewskim Szufl. XVII, N. 132. Treść u Napierskiego N. 612. Strijkowski p. 518, wspomina, że r. 1409 był głodny w Litwie. Voigt T. VII, str. 38, utrzymuje, że Litwini coraz gęściej snując się po Żmójdzi, pod pozorem kupowania zboża, rozsiewali między ludem różne podszepty, w celu podburzenia go przeciw krzyżakom, za co ich wójt łapał i wysyłał z kraju, zabrawszy zboże zakupione.

## N. 892. Rok 1409.

WITOLDA list do W. Mistrza Ulricha Jungingen, w którym skarży się na rządcę w Hełku, o to, że wyciąga niesłusznie od poddanych Witolda, w Goniądzu znajdujących się, czynsz miodowy, na tej tylko zasadzie, że oni przemieszkując przedtem w Weyssie po obu stronach rze-

ki Biebrzy, mieswali swe pszczelne szataśze i budy; lubo dziś wiadomo, że zakon dotąd nie uczynił rozgraniczenia z Janem księciem mazowieckim, na którego ziemiach stały niezawodnie wzmiankowane budy, a nie zaś w ziemiach i krajach zakonu. 1409 r.

Treść u Napierskiego N. 612. Z listu tego, równie jak z innych aktów, przekonywamy się, że granice zachodnie Litwy przypierały do Buga i Narwi, że odtąd postępując wzdłuż Buga i Dniestru dotykały się Czarnego morza i o Msczeńsk się opierały. Później rozszerzone zostały ku północy aż do jeziora Ilmen. Z tego mniej dziwnem się pokaże, dla czego Witold na stare lata chciał uwieńczyć swe skronie królewską koroną, którą już nosił wprzód Mendog i Gedymin, lubo rozległość ich państwa pod żadnym względem nie wyrównywała obszerności jego za czasów Witolda.

## N. 893. Rok 1409.

List towarzysza wójta żmójdzkiego, pisany do komtura Ragnety, z doniesieniem: iż liczne kupy ludu żmójdzkiego uzbrajają się w tarcze i dzidy na rychłą wyprawę; że gmin, pod przewodnictwem dwóch litewskich bojarów, czyni zasięki i kopie rowy na drogach; iż Witold przez najętych ludzi codziennie podżega Żmójdzinów do buntu i powstania przeciw zakonowi; że przy wszelkiem pozornym okazywaniu przez Witolda przyjaznych chęci dla Mistrza, wieść o nim niesie, jakoby pragnął znienacka napaść ze swemi wojskami na Ragnetę. Dan w Raguecie, we czwartek na Boże Ciało (6 Czerwca) 1409 r.

Voigt T. VII, p. 40.—Rzeczywiście w tychże dniach hufiec zbrojny Żmójdzinów, wpadając znienacka, aż do samego dotarł Memla, odbił i zabrał mnóstwo koni tamecznemu komturowi, i wybił nie mało ludu jego na litewskim brzegu, jak przekonują list komtura Memla pisany po W. Mistrza z Memla, w okławę Bożego Ciała (13 Czerwca) 1409 r., oraz raport znajdujący się w Królewcu Pol. E. p. 250.

## N. 894. Rok 1409.

ULRICHA Jungingen W. Mistrza list do komandorów Torunia i Althaus, wybranych na posłów do króla polskiego, z żądaniem stanowczej jego odpowiedzi, tyczącej się Żmójdzi. Dan w Marienburgu, we czwartek przed ś. Witem i Modestem (13 Czerwca) 1409 r.

W Królewcu Szufl. XVII, N. 138.—Z wielu raportów o czynnościach rzeczzonego poselstwa znajdujących się w Królewcu, Szufl. XVII, 162, dowiadujemy się: iż posłowie przełożwszy królowi swe skargi na podstępne i wiarołomne postęпки Witolda, w celu oderwania Żmójdzi od zakonu, oświad-

czyli, iż Mistrz ich widzi się zmuszonym krzyczącą niesprawiedliwość odpłacić orężem, i siłą na nowo kraj rzeczony zdobyć. Potém zapytali króla, czyli zechce wspierać Zmójdzinów lub też W. księcia, z którego poduszczeń, kraj ten został oderwany od zakonu. I na to domagali się stanowczej odpowiedzi, aby zakon wiedział, jakie ma przedsięwziąć kroki. Król odpowiedział, iż rzecz tyle ważna, bez sejmu rozstrzygnięta być nie może, który zwoławszy w Lipcu da Mistrzowi stanowczą odpowiedź. Niekontenci z téj odpowiedzi posłowie, założyli natychmiast swą protestacją, mówiąc: iż żaden z sejmowych członków nie zechce mieć za złe zakonowi, jeśli ten myślić pocznie o wypowiedzeniu wojny Polsce, i z tém powrócili do siebie. Zobacz także w królewskich papierach Fol. D. p. 267. Fol. C. p. 16 — Kojatowicza p. 79 — 80 i Długosza, który jako współczesny prawdziwie opisuje rzeczne okoliczności, choć może jest nieco stronniczym na korzyść Jagiełły.

#### N. 895. Rok 1409.

List kommandora domowego (Hauskomthur) Ragnety, do komtura ragneckiego, z doniesieniem mu, iż Witold rozsiewać kazał między ludem zmójdzkim pogłoskę: iż natychmiast, jak tylko dojrzeją zboża, na czele Zmójdzinów pociągnie do Królewca, i ztamtąd mieczem i ogniem wytopiając Niemców, dopóty uganiać się za nimi nie przestanie, dopóki ich nie wpędzi do morza, i wszystkich nie wytopi. Dan w Ragnecie, w dzień ś. Wita i Modesta (15 Czerwca) 1409 r.

Voigt, Historia Prus T. VII, p. 43.

#### N. 896. Rok 1409.

Doniesienie, uczynione przez marszałka zakonu W. Mistrzowi, iż starosta Witolda Rambold z dwoma tysiącami wojska stoi nad granicą Zmójdzi, w gotowości dania Zmójdzinom pomocy, jak tylko wojsko zakonu wkroczy do ich kraju, lub gdy król polski ze swjej strony rozpocznie nieprzyjacielskie kroki; iż sam Witold nie poczynąć nie myśli, bo chce, aby zakon pierwszą pochodnię nieprzyjacielskich kroków zapalił na Zmójdzi. Dan w Królewcu, w piątek przed ś. Janem Chrzcicielem (21 Czerwca) 1409 r.

Voigt, Historia Prus T. VII, p. 43.

#### N. 897. Rok 1409.

WITOLDA list do W. Mistrza, w którym żąda od niego zadośćuczynienia, za obraźliwe poselstwo zakonu, sprawowane przez marszałka, oraz komtura brandenburgskiego, obwiniających księcia o dwuznaczne jego postęпки, i gotowa-

nie się, jakoby do zerwania pokoju; a także za zuchwałe pogroźki, uczynione przez komtura brandenburgskiego, iżby pamiętał, że trzykroć odpadłszy od zakonu bezkarnie, za czwartym razem srogiej ulegnie odpowiedzialności. List ten pisany był na ś. Jan (24 Czerwca) 1409 r.

Voigt T. VII, p. 41.

Wszelkie uprzejmości ze strony W. Mistrza na pozor okazywane, nie złagodziły gniewu Witolda, ani zagładziły srogiej uczynionej mu obelgi. Tu chytry mnich, w celu zbadania jego myśli, w oddzielnym liście szukał niby rady względem środków uśmierzenia zmójdzkiego buntu.

#### N. 898. Rok 1409.

WITOLDA odpowiedź, na podstępne zapytanie W. Mistrza: jakaby mógł dać mu radę, w celu uśmierzenia buntu Zmójdzinów? »Ze dopóki zakon rad jego słuchał, dopóty on chętnie mu ich udzielał. Lecz gdy teraz oddawna o nie niedbają, przeto nie ma dziś żadnych rad do dawania«.

Zobacz raport roku 1409 w Królewcu Fol. D. 267. Voigt T. VII, p. 41.

Tymczasem nie opuścił Witold, przez coby Zmójdź napowrót odzyskał. Brał tajemnie zakładników od tychże Zmójdzinów, którym nie ufał. Przerywał wszelkie komunikacje przez zasiekanie dróg; podlegał wszelkimi sposobami lud do rokoszu. Wmieszał się w kłótnie o granice między zakonem a księciem mazowieckim Janem, trzymając stronę ostatniego. Czekał jedynie na skinięcie króla polskiego, aby rozpocząć nieprzyjacielskie kroki i rzucić maskę udawaną dla zakonu przychylności. Zebrane przezeń siły, czekały rozkazu do boju. Bojarzyn Rambold był już mianowany starostą zmójdzkim i wtargnął do Zmójdzi, a na skargę zakonu dał Witold odpowiedź wójtowi zmójdzkemu z Kowna w dzień Zielonych Świątek (26 Maja) 1409 r., iż przykładowie zgromi Rambolda za jego wmieszanie się do spraw Zmójdzi. Nakoniec sam jawnie oświadczył, iż już dalej ścierpieć tego nie może, aby Niemcy w kraju i ludzi wzrastali, jak to niedawno uczynili, wydzierając Drezdenko królowi polskiemu, a teraz na Zmójdzi zagarniając jego posiadłości. Zobacz list wójta zmójdzkiego, pisany do marszałka zakonu z Thobys, w niedzielę po ś. Wicie i Modestie (16 Czerwca) 1409 roku.—Oraz list Witolda, pisany do wójta zmójdzkiego z Kowna na Zielone Świątki (1409 r.) w Królewcu Szufl. XVII, N. 143.

#### N. 899. Rok 1409.

WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY króla polskiego odpowiedź, na zapytanie zakonu, dana przez posłów: arcybiskupa gnieźnieńskiego, wojewodę kaliskiego i starostę nakielskiego, brzmiąca następnie: »Gdy W. Książę litewski jest krewnym



króla, i kraj swój sposobem darowizny otrzymał od polskiej korony, zatem król go nigdy nie opuścił nie tylko w obecnej wojnie, ale w każdym ucisku da mu pomoc zbrojną: Jeśliby zakon obrał drogę przyjacielskiego pośrednictwa, wtedy król mógłby go skłonić do naprawienia niesprawiedliwych kroków. Gdy na to Mistrz odrzekł, iż to się nigdy stać nie może, i że woli sam natychmiast napaść na Litwę, wtedy zawołał arcybiskup: „Strzeż się tego, bo skoro napadniesz na Litwę, zaraz król nawiedzi ciebie w Prusach”. Dziękuję za tę otwartą odpowiedź, rzekł mnich rozgniewany, wolę przeto chwycić (fassen) za głowę aniżeli za członki, i wojować kraj zaludniony i zabudowany aniżeli dziki i pusty. Po tych słowach odpuścił poselstwo.

Długosz Lib. X, p. 196, gani arcybiskupa za odkrycie planów króla. Kojalowicz przytacza zważną rozmowę między Mistrzem a arcybiskupem. Niewiadomo, czyli król zalecił posłom uczynić takie oświadczenie, przynajmniej król ciągle tego się wypierał. Zobacz raporta w Królewcu Fol. C. p. 16, Fol. D. 202, Szufli. XVII, 162.

## N. 900. Rok 1409.

WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY króla polskiego skarga, zaniesiona do dworów europejskich na przeniewierstwa zakonu niemieckiego. Wezwawszy król Boga na świadectwo, jako wszystko, co tu powiedzieć jest przymuszony, z rzeczywistą prawdą się zgadza, wzywa wszystkich królów, panów, duchownych i świeckich, hrabiów, baronów, szlachtę, rycerstwo, oraz gminy miejskie i dalszych prawowiernych katolików, ażeby dowiedzieli się, wysłuchali i rozważyli, jak w zajściach między królem a Krzyżakami, ci żadnej nie zachowując uczciwości dla króla, wytypiąją w nim ostatnią iskierkę tej cierpliwości, do której wszystkich Chrystus zobowiązał. Mając spisane najuroczystsze pokoju przymierze, którego zgwałcenia nigdy spodziewać się nie mogliśmy, pod płaszczykiem zmyślonej przyjaźni, czernią naszą niewinność przez zmyślane potwarze przed niektórymi książętami, i zdrajcą nas okrzykują. Głoszą, że za naszych i Witolda czasów, nie wiele umocniła się wiara katolicka, albowiem żaden z naszego rodu do wiary Chrystusa nie został przywiedziony, że Rusini przez nas ochrzczeni, tajemnie i skrycie pod płaszczykiem katolicyzmu pozostają przy dawnym oderwaniu. Lecz, że wyrok o skrytościach sumienia do sądów kościelnych nie należy, dość jest dla nas łożyć usilność ku rozszerzeniu wiary. A potem czemu nas otwarcie nie ostrzegają, jacy to są ludzie co

kryją się pod płaszczykiem wiary, ażebyśmy ich przykładnie ukarali, dla czego nas wedle kanonów nie ostrzegają i nie wezwą, a dopiero wzbraniających się ukarać nie skarżą przed stolicą apostolską. Lecz oni działając naodwrot, nas i brata naszego Witolda, niesprawiedliwie odważają się czernić. Czyliż sami powodują się nieskazitelną wiarą, gdy puściwszy językowi cugle, fałszywe o nas głoszą i rozsiewają. Na zbicie tego, my nie wielości słów używać chcemy, lecz same przedstawiać fakta. Chwalebnego szereżenia się wiary są oczywistym dowodem dzwignione przez nas kościoły katedralne i nie mało parafjalnych i klasztornych, które uposażyliśmy dobrami, o czym każdy Litwę zwiedzający może się przeświadczyć, i nie obwiniać nas, że w przeciągu 25 lat mało zdziałaliśmy dla wiary katolickiej. Niech tylko Krzyżacy wyrzucą belkę z oczu własnych, i powiedzą co z górą przez lat 200 zdziałali w zajętych przez nich Prusach dla wiary.

Komu niewiadomo, że pod występny Krzyżaków pobłażaniem gnieźdzą się w Prusach dotąd bałwochwalcze obrzędy? Najwidoczniej zaś o tem można się przeświadczyć przykładem Żmójdzinów, z których przez lat pięć, ani jednego nie nawrócili do wiary. Komu nie tajno, że pod płaszczykiem wiary, łakną jako tako przywłaszczyć sobie cudze ziemie, i jeśli ich chciwości nie będą położone granice, tedy wszystkie księstwa i państwa pod siebie podgarną. Postępując wszędzie wbrew prawom stanowionym i kanonom kościelnym, to sobie przyjęli za zasadę, aby najsilniej swojego bronić, grabić zaś lub łaknąć cudzego, i żadnemu w tej mierze nie podlegać prawu. My pomni na wiekopomne Zbawcy wyrazy: że tylko w pokoju, godnie wielbić można dawcę tegoż pokoju, zawarliśmy z Krzyżakami przymierze, chcąc przez nie dopiąć dwójakiego celu, to jest 1) aby z sąsiadami i krajowcami ustała walka o wiarę, jątrząca tylko umysły; 2) aby w pokoju dogodniej szerzyć można było wiarę i nawet niedowiarków do niej nakłaniać. Dla tegoto pokoju, ziemię dobrzyńską do korony naszej należącą, niesłusznie przez Krzyżaków zachwyconą jeszcze za czasów panowania Kazimierza W., wielką summą wykupiliśmy. Lecz ten pokój nie na wiele się nam przydał, wnet go zgwałcili Krzyżacy, czyniąc nam nowe krzywdy i obelgi przez zachwycenie zamków Drezdenka, Santoka z ich przynależnościami, które do nas należały, oraz do księcia mazowieckiego Jana, naszego brata. Na nic się nie przydały wielokrotne o to nasze dopominania się, pisma i poselstwa, jakby na pośmie-

wisko nam odpowiadali, że ściśłą chcą nam wymierzyć sprawiedliwość. Zniecierpliwieni do ostatek, musimy w oddzielnym piśmie, tu dołączonym, skargi nasze wynurzyć, z prośbą do waszych wielmożności, abyscie nie dali wiary wszelkim oszczerstwom, miotanym na nas przez Krzyżaków, i na naszego brata Witolda, ani dawali im pomocy, o którą tak usilnie się dobijają, ponieważ oni właściwie i rzetelnie uzbrajają się na ucisk wiary i prawdziwych jej wyznawców. Dan w Opatowie, w dzień ś. Wawrzeńca męczennika (10 Sierpnia) 1409 r.

Długosza *Historja polska* T. II, p. 200, i na stępne. Sam Mistrz, mówiąc o tych listach króla, ironicznie powiada: iż król, przed książętami i panami, złą, chytrą i podstępną wolę zakonu pokrywa pięknymi listami i posłańcami, któremi pragnie zamydlić oczy Europie (*vor Fuersten und Herren iren boesen listigen Willen mit schoenen brifen und boten czu bedecken*, mit den sie Fuersten und Herrn vorblenden). Voigt. T. VII, p. 56.

Gdy akt obecny Długosza jest datowany w Opatowie a nie w Wolborzu, zatem godzi się domyslać, iż Napierski przywodzi akt inny, o którym wspomina Długosz we śrzedzinie oddzielnie, jako dołączonym do obecnego manifestu.

#### N. 901. Rok 1409.

ULRICH Jungingen Mistrz Wielki przyrzeka Swantiborowi i Bogusławowi, książętom pomorskim, nie zawierać inaczey pokoju z Litwą i Polską, jak z rozciągnięciem i do nich warunków tegoż pokoju. Dan na polach Bebern w dzień ś. Bartłomieja (d. 24 Sierpnia) 1409 r.

Niemiecki z pierwszego bruljonu, w Królewcu dochowanego Szufl. XX, 5. Treść u Napierskiego N. 616.

#### N. 902. Rok 1409.

JAGIELŁY króla polskiego odezwa piśmieniem do wszystkich świeckich i duchownych stanów, książąt i miast niemieckiej rzeszy, w której wytyka rozliczne zbrodnie i niesprawiedliwości, jakich doznał od niemieckiego zakonu. Dan w Wolborzu (d. 9 Września) 1409 r.

Łaciński Fol. D., p. 155 w Królewcu. Treść u Napierskiego, N. 617.—W obecnym i późniejszych zażaleniach, skargi i obwinienia przeciw zakonowi są liczniejsze i cięższe od tych, jakie są objęte w akcie wyżej umieszczonym z *Historji* Długosza T. I. p. 200, datowanym z Opatowa w dzień ś. Wawrzeńca (10 Sierpnia).

#### N. 903. Rok 1409.

Traktat, zawarty między W. Mistrzem a księciem Swidrygiełłą (nie całkiem jeszcze po-

jednany z Witoldem), przeciw wszystkim nastpnikom ziem jego ojczystych, w którym zakon przyrzeka nie zawierać z nikim żadnego pokoju lub traktatu, dopóki nie stanie się zadość księciu Swidrygiełle względem jego ojczystych posiadłości, do odebrania których zakon dać mu winien wszelką pomoc. Prócz tego zaręczył Mistrz Swidrygiełle wolny i swobodny przystęp do wszystkich swych miast i zamków. Traktat ten podpisany: in Castro nostro Schwetz, feria V proxima post festum Michaelis (3 Października) 1409 r.

W królewieckim tajnym archiwum Fol. C. p. 149. Lubo w tym traktacie, ani słowa nie wzmiankowano o Witoldzie, widać atoli, że właśnie przeciw niemu był wymierzony. Zaręczenie wstępu Swidrygiełle do miast zakonu zatwierdzone oddzielnym piśmie, datowanym w Świeciu quarta die Octobris 1409 r. w Królewcu Fol. C. p. 150.

Z listu pisanego przez marszałka zakonu do W. M. w niedzielę po exaltatio S. Crucis (15 Września) 1409 r. dowiadujemy się: że Swidrygiełło znaczny czas przebył w Moskwie, lekce tam wazony i mało ceniony, nawet ani razu nie zaproszony do książęcego stołu, a od wszystkich wzgardzony, szukał tylko pogodnej pory, aby uciec do Prus napowrót; zręcznie tę nastęrczył mu sam W. Mistrz. Voigt T. VII, p. 55.

#### N. 904. Rok 1409.

Zawieszenie broni między królem polskim a zakonem, (mające trwać do wyroku kompromissarskiego, wydać się mającego przez króla czeskiego), pod następnymi warunkami: 1) Pokój stały i niezłomny trwać będzie do następnego ś. Jana, wedle brzmienia traktatu, zawartego z zakonem przez Kazimierza poprzednika królewskiego. 2) Wszelkie nieporozumienia, spory i skargi o szkody, rozstrzygnąć ma wyrok polubowny króla czeskiego z jego radą, przed następnym postem zapaść mający, na który piszą się obie strony. 3) Każdy zatrzyma i pożytkować będzie z miast, fortec i krajów dotąd trzymanych, aż do czasu polubownego wyroku. 4) Wszyscy w czasie wojny zbiegli lub wypędzeni ze swych posiadłości rycerze, knechci, lennicy, nieszczanie i chłopci, powrócą do swych dóbr i ich użycia, z pełnieniem obowiązków. 5) Słubuje Władysław królewskim słowem, niedawać żadnej pomocy, rady i pieniędzy Żmójdzinom, oraz dalszym niechrześcijanom, ani zajmować ich w obecnym rozejmie ze wszystkimi ich pomocnikami. 6) Król i Mistrz, dla świętszego dochowania rozejmu, dają po dzieściu znacznych zakładników z tém, że gdy jedna strona złamie rozejm, tedy król czeski dopóty

drugiej będzie pomagał, dopóki pokój przywrócony nie będzie i wynagrodzone szkody. 7) Ten rozejm zawarty został w obozie, na granicy między Bydgoszczą i Swieciem, we wtorek po ś. Franciszku (d. 8 Października) 1409 r.

Niemiecki jego oryginał pergaminowy, z ósmią pieczęciami ocalonemi, jest w Królewcu Szuf. LXIII. N. 3.— Drukował go Łukasz Dawid B. VIII. S. 175, niewiedział zaś o nim Kotzebue historyk zakonu.—Zgodzenie się na kompromis króla polskiego pisane po łacinie, datowane jest in loco granicium regni nostri et Prutenorum, feria tertia proxima post festum Francisci (8 Października) 1409. Do tego rozejmu przystąpił także książę mazowiecki Jan, przez oddzielne pismo, datowane z Warszawy d. 13 Octobra 1409 r. w Królewcu Szuf. XIX, N. 1. Tak więc Witold nie został zajęty w tym rozejmie, owszem zostawiony na pastwę zakonu, gdyż nie zabroniono wojować go całemi siłami, jako tego, co się odważył być pomocnikiem niewiernych i odrywać Zmójdz od zakonu. Zdaje się, że król czeski dał się podkupić na superarbitra za summe 60,000 guldenów, które zakon wyznawał być dłużnym królowi. Pieniądze rzeczzone w aktach królewieckich Szuf. VII, 4. zowią się zaręczoną summą (golobtes geld). Jeszcze przed bitwą tannenbergską wypłacił mu zakon 30,000 na rachunek tej summy. Voigt, Historia Prus T. VII, p. 53—54.

#### N. 905. Rok 1409.

KONRAD Vietinghof Mistrz inflantski, donosi Wielkiemu Mistrzowi: o przybyciu hrabięgo z Neukirchen i margrabiego badenńskiego z wielkim ludem, na pomoc zakonowi, i radzi aby ich przez czas niejaki zatrzymać na Pomorzu i dozwolnić im zebrać się pod Hammersteinem. Dan w Marienburgu we Wtorek po ś. Andrzeju (3 Grudnia).

Bez roku, zdaje się 1409. Niemiecki, z oryginału królewieckiego, pisany zapewne przed bitwą tannenbergską 1409 roku, lub zaraz po niej r. 1410, kiedy Konrad Vietinghof został z wojskiem w Prusach dla ich obrony. Z Napierskiego N. 619.

#### N. 906. Rok 1409.

Traktat zawarty między królem węgierskim a zakonem krzyżackim, następnej treści: 1) Ile razy król polski podniesie wojnę przeciw zakonowi, z jakiegokolwiek bądź przyczyny, i wezwie na pomoc niewierne ludy jako to Litwinów, Tataków, Rusinów lub innych niepodległych apostolskiej Stolicy, tylekroć król węgierski, wezwany na pomoc, z całą siłą pośpieszy i o własnym koszcie i na własną stratę wspierać będzie zakon. 2) Wszystkie kraje i dobra zakonu, wydarte mu przez króla polskiego i teraz posiadane, odbiwszy je mocą oręża, powróci za-

konowi. 3) Jeżeliby i później między królem lub jego następcami a zakonem wybuchnęła wojna, nigdy Węgrzyni nie pozostaną z nim w pokoju, ale zawsze zakon wspierać będą. 4) Gdyby między królem węgierskim a polskim wydarzyły się spory o granice, kraje, lub ludzi i węgryzn potrafił sam jeden wyjednać dla siebie dostateczne zadośćuczynienie, tedy będzie mocen je przyjąć i to za zgwałcenie traktatu poczytywane nie będzie. Dan w Budzie, an. 1409 feria VI in vigilia s. Thomae Apostoli (20 Grudnia).

Dwa oryginały tego traktatu, przez króla węgierskiego sprawione, są w Królewcu jeden łaciński, drukowany w Kotzebue B. III, s. 362, Szuf. LXIII, N. 2; drugi niemiecki, pod tą samą datą w Ofen 1409 w wigilią ś. Tomasza Apostoła, Szuf. 24, N. 1. i XX, 6. Niektóre jego punkta wypisał Lindenblatt. Długosz powiada p. 214, że za wielką summę pieniężną kupił sobie zakon ten traktat, co zmyśleniem mianuje Voigt T. VII, p. 58.—Dla zawarcia tego traktatu jeździli do Węgier Werner v. Tettingen W. Szpitalnik zakonu i hrabia Albert v. Schwarzburg Komtur toruński. Obaj bardzo uprzejmie zostali przyjęci przez Zygmunta, a nawet wezwani zostali na świadków chrztu córki królewskiej, przez pismo datowane z Keszow, we środę po ś. Katarzynie (27 Listopada) 1409 roku, w którym są mianowani ojcami chrzestnymi.

#### N. 907. Rok 1409.

BOGUSŁAW książę na Stolpe pożyczka u zakonu krzyżackiego summę 1000 kop groszy pragskich, którą zobowiązuje się spłacić całkowicie w przeciągu lat dziesięciu. Dan w Czułchowie, w dzień ś. Tomasza Apostoła (21 Grudnia) 1409 r.

Zapis autentyczny w królewieckim tajnym archiwum Szuf. XV, N. 88 i Szuf. XCV, N. 17. W. Mistrz zawiadomiony o zjeździe Jagiełły z Witoldem i o tajnych pomiędzy nimi naradach w Brześciu litewskim (17 Października), na których osnuto plany do wielkiej wojny z zakonem w roku przyszłym, starał się rozmaitemi sposobami zaskarbiać sobie sprzymierzeńców, już to pożyczając im pieniądze, już zawierając z nimi wyraźne traktaty przeciw królowi polskiemu. Zślepiiony dumą i podżegany przez błędnych niemieckich rycerzów, go-tów już był nawet złamać świeży rozejm z królem polskim, gdyby go nie odwołał od tego nierozważnego kroku Konrad książę Oleśnicki (von Oels) doradzając mu w liście datowanym z Bukowiny, we czwartek po ś. Łucji (19 Grudnia) 1409, aby spokojnie i cierpliwie czekał na rozjemczy wyrok Wacława Czeskiego. List ten znajduje się w archiwum królewieckim Szuf. XIX, N. 116.

#### N. 908. Rok 1410.

HENRYK v. Güntersberg, rycerz, uwiadamia wójta Nowej Marchji, że król polski powtórne wy-

prawił poselstwo do księcia Swantibora szczecińskiego i jego syna Ottona, usiłując przeciągnąć ich na swą stronę. Dan w Callies, w niedzielę przed Trzema Królami (d. 5 Stycznia) 1410 r.

Szuf. XX, 19 w archiwum tajnym królewiczkim. Voigt Gesch. Pr. B. VII, S. 62.

### N. 909. Rok 1410.

DIETRICH v. Logendorf, poseł zakonu w Londynie, donosi W. Mistrzowi o potwarzach i czernidłach, rzucanych tam przez posłów polskich. Między innymi wzmiankuje, że król polski przysłał królowi angielskiemu w darze cztery ogiery, z prośbą niewspierania z Anglii zakonu. W rozmowie o tém z Dietrichem, miał król z uśmiechem powiedzieć: „jażbym miał to uczynić, będąc sam dzieckiem Prus.” Dalej naigrawa się szyderczo, jakoby herold polski opowiadał królowi angielskiemu: „Żmójdzi odpadli od zakonu i połączyli się z Witoldem dla tego, iż w łóżku u żony jednego z ich bojarów, złapano krzyżackiego rycerza.” Na to odrzekł król: „mój luby i ja też mam kraje liczne, miałbym dla tego je tracić, że który z mych rycerzy, szlachty lub knechtów był znaleziony przy cudzej żonie? To rzecz niestychana!” Dan w Londynie, w dzień ś. Fabjana i Sebastjana (25 Stycznia) 1410 r.

Voigt Historia Prus T. VII, p. 62.

### N. 910. Rok 1410.

RUPRECHT, król rzymski, uwiadamia Mistrza: że heroldowie polscy uwijają się oddawna przy jego dworze, w celu pozyskania jego przychylności i rozsiewania potwarzy na zakon, że pełne ich są inne niemieckich książąt dwory. Dan w Heidelbergu dominica post Conversionem. Pauli (d. 26 Stycznia) 1410 r.

W archiwum tajnym królewickim Szuf. IV, p. 135. Voigt T. VII, p. 62.

### N. 911. Rok 1410.

Wyrok polubowny rozjemczy króla czeskiego, wydany w rzeczy zwaśnień i walki między królem polskim Władysławem a zakonem, następnej treści: 1) Wszystkie wcześniejsze spory, przez listy pojednawcze już zagodzone, uważają się za skończone, i rzeczne zapisy będą dotrzymywane. 2) Każdy zostanie przy tych ziemiach i ludach, na które ma listy dowodne, wydane przez rzymską stolicę, cesarzów, królów i książąt, w takiej obszerności, jak przed wojną posiadał. 3) Dobrzyń zostanie oddany królowi, lecz poprzednio ma być puszczone w ręce tego, kogo

król czeski naznaczy. 4) Żmójdź ma zostać przy zakonie nieodzownie, na mocy listów danych Krzyżakom przez stolicę rzymską, rzeszę, króla polskiego, a nawet samego Witolda; kto by zakłócił zakon w spokojnym jej posiadaniu, tego ani król ani jego możnowładcy wspierać nie będą. Wszakże i ten kraj ma być uprzednio puszczone w ręce tego, kogo król czeski wskaże. 5) Żadna strona nie da odtąd pomocy niewiernym, wójującym z drugą. 6) Brańcy wraz bez okupu zwróceni zostaną. 7) Wyrok względem wynagrodzenia poczynionych szkód, morderstw, pożog, złamań przymierza, zachowuje dla siebie król czeski do dalszego czasu, i temu każda strona poddać się powinna. 8) Względem Driesen (Drezenka) król nie chce wyrokować, bo ten zamek jest własnością węgierskiego króla. 9) Wieczny pokój, zawarty między królem polskim Kazimierzem i zakonem, ma być odnowiony na osobnym zjeździe we Wrocławiu i potwierdzony przez papieża i rzeszę, i wtedy dopiero obie ziemie wydane zostaną. 10) Zawieszenie broni ma trwać do następnego ś. Jana i żadna strona drugiej obrażać nie powinna. 11) Król polski odtąd nie ma używać tytułu księcia pomorskiego. Dan w Pradze 15 Lutego 1410, roku.

Oryginał tego wyroku dotąd nigdzie nie znaleziony. Niemiecki transumpt sprawiony w Marienburgu r. 1412 (4 Maja?) jest w Królewcu Szuf. LXIII, 6, — i ten wydrukował Łukasz Dawid B. VIII, S. 189. Niektóre wyjątki ma Baczek B. II, S. 400. Kotzebue wcale o nim niewiedział. Całkowicie dochowany w Królewcu w księdze kopij p. CLXXIX. Lindenblatt przywodzi urywkowy wyciąg. Napierski treść N. 620. Voigt T. VII, p. 59, u Narbutta pod mylną datą 5 Czerwca, odnieść go należy do połowy Lutego.

Dla zawarcia jego, na początku r. 1410, jeździli do Pragi: Werner v. Tettingen i hrabia Albert z Szwarzburga, urzędnicy zakonu. Od króla polskiego przyjechało kilku biskupów, prałatów i wielu polskich możnowładców. Przybyli nawet posłowie W. księcia Witolda z pełnomocnictwami, lecz do narad wzywani nie byli. Długo obie strony oskarżały się wzajemnie, i prowadziły układy. Polacy uskarżali się mianowicie na wydarcie im Drezenka na mieszkanie się mistrza do sprawy o Santok, wbrew danemu w Kownie przyrzeczeniu; na ściesnienie polskiego handlu w Prusach; zamknięcie handlu morskiego. Litewscy posłowie już podobnie zanosili skargi, już żalili się na zakaz handlu zbożowego, lecz to odrzucono, bo sprawy Witolda nie były wcale przedmiotem rokowania, jak Lindenblatt poświadczają, s. 209.

### N. 912. Rok 1410.

Zdanie sprawy o czynnościach na zjeździe Pragskim. Posłowie Polscy nie chcieli uznać

za ważny polubownego wyroku króla azeskiego, nimby nie otrzymali zgodzenia się własnego pana. Przypomniat im Wacław bezwarunkowe pisanie się Jagiełły na kompromis i wybranie go za superarbitra, a gdy tak trwali w uporze, rozgniewany zgromił ich następniemi słowy: »teraz przekonywam się dostatecznie, że wy jesteście królem polskim, a nie wasz pan; żądacie wojny, dobrze! połączywszy się z naszym bratem królem węgierskim i zakonem, przy pomocy boskiej, zapędzim was siłą oręża w wasze granice.» Nieustraszeni i takimi pogrozkami Polacy opuścili Pragę, nie przyjąwszy wyroku.

Zdanie to sprawy w Foljancie D. p. 204 w królewieckim tajnym archiwum. Voigt T. VII, p. 61.

### N. 913. Rok 1410.

WACŁAWA czeskiego króla akt, którym pana swęj rady, szlachetnego Donyń, upoważnia do objęcia w posiadanie Dobrzyń, i wydania zakonowi zaręczenia, jako nie wprzód puści go do rąk króla polskiego, aż Zmójdź całkiem dla zakonu oczyszczoną i oddaną nie zostanie; w przeciwnym razie ziemia Dobrzyńska zostanie Donyńa własnością, na którą otrzyma od króla czeskiego piśmienne zatwierdzenie. Dan w Pradze, w sobotę przed Reminiscere (15 Lutego) 1410 r.

Szuf. XXI, N. 1. w archiwum tajnym królewieckim. Voigt T. VII, p. 60. Jakie wrażenie na Polakach uczynił tak prawy wyrok superarbitra, nie ma potrzeby się rozwodzić, bo czegoż przez krzyżaków złupiony grosz na Prusakach zdziałać nie potrafił na przedajnych sędziach.

### N. 914. Rok 1410.

My WACŁAW król czeski wyznajemy obecnym listem, iż mając wzgląd na trudy, wydatki i prace W. Mistrza Ulryka Jungingen, które ponosił często walcząc z niewiernymi, usilności jegoż i zakonu codzienne, w pomnożeniu i utrwaleniu chrześcijańskiej wiary, nakoniec waleczną pomoc i rady dawane ciągle przodkom naszym, rzymskim królom oraz królom czeskim i książętom rzeszy; obdarzamy go i jego zakon, okolicą (Gegenheit und Wüstung) i pustynią zwaną Sawdaw, przypierającą ku Grodnowi i z nim graniczącą, którą nasz przodek król czeski siłą i orężem zdobył i sobie przygarnął, ku czci Boskiej i najświętszej Panny Maryi. Nadajemy i obdarzamy nią, na mocy listu króla rzymskiego i czeskiego, w ten sposób, aby rzeczony W. Mistrz Ulryk i jego następcy wyżej wspomnianą okolicę i pustynię Sawdaw, w całym jej ogra-

nieniu i ze wszystkimi przynależnościami, mógł zabudowywać zamkami, miastami, wsiami i osadzać ludźmi, słowem używać wedle upodobania, równie jak wszelkiej innej swęj własności. Dla lepszej wiary przywieszamy pieczęć naszego królewskiego majestatu. Dan w Pradze po Nar. Chrys. 1410, w niedzielę Reminiscere. (16 Lutego).

Transumpt obecnego daru, sprawiony r. 1420, jest w Królewcu Szuf. XXI, N. 2. Drukował Kotzebue T. III, p. 366. Voigt i Kotzebue nie mogą się zgodzić, czyli tę pustynię już posiadał zakon jako część Sudawji lub nie, i sądzą że to jest okolica Litwy pod Grodno przypierająca.

Oburzył ten list darowny naturalnie Litwinów. Bo jakie prawo miał Wacław rozdarowywać cudze? Kiedy zawojowanie nastąpiło? Do jakich pargaminów odwołuje się król kłamliwie, które chyba gdzieś w Czechach butwiały. Wszystko atoli zdaje się przekonywać, że ten akt później sfałszowany został przez zakon; gdy Kotzebue oryginał miał mieć pod ręką, nieumie on go pocziwie pojąć. Nawet Voigt wszystko na dobre tłumaczący tu się zajaka.

### N. 915. Rok 1410.

WITOLD (magnus Dux Lithuaniae et Russiae) nadaje kościołowi katedralnemu wileńskiemu wieś w powiecie Drogymieńskim od tegoż powiatu (districtus) zwaną Drogymini-schkij, z łąką na rzece Zyszma (Zyżma) oraz z ludźmi zamieszkałymi na przysiółkach (przysolki vulgariter dictis). Actum et datum die dominico Reminiscere (16 Lutego) anno 1410, in castro nostro Vilnensi.

Autentyk pargaminowy tego przywileju dochował się w archiwum kapituły wileńskiej, pisany na arkuszwowej karcie gotyckimi literami czytelnie; pieczęci było dwie: sigillum nostrum majus et authenticum, cum alio sibi minori, a tergo appresso, lecz obie są stracone. Między obecnymi świadkami znajduje się: Nicolaus Episcopus Vilnensis, Doctor juris canonici et artium magister. Baliński Hist. Miasta Wilna T. I, p. 171.

### N. 916. Rok 1410.

Traktat pokoju i związku zaczepnego i odpornego między królem węgierskim a Krzyżakami, a razem potwierdzenie przez Zygmunta sprzedaży zakonowi Nowej Marchji, za nową sumę dodaną w ilości 40,000 węgierskich dukatów. Prawo odkupu zawarował Zygmunt dla siebie, oraz swych braci Wacława i Jobsta. Przy tém obiecał, na przypadek odkupienia Drezdenka do Marchji należącego, wyż rzeczoną sumę powrócić zakonowi. Akt ten wydany w Ofen, w niedzielę Laetare (2 Marca) 1410 r.

W archiwum tajnem królewieckim Szufł. XLIII. Voigt T. VII, p. 63.

Rachunek pieniędzy, wypłaconych przez zakon za Nową Marchję, znajduje się w Królewcu Szufł. XIII, N. 91. Dał za nią zakon razem 146,200 węgierskich złotych i 26,050 kop groszy węgierskich czyli (65,125 węg. złot.) — 24,400 marek Finkenaugen (4,400 węg. złotych) — 235 marek pruskich (470 węg. złot.) czyli w całości 216,195 węg. złotych. Do tego dodać należy 596 marek brand. srebra i 30 funtów brand. fennigów. Takiemi summami okupował zakon przychylność Zygmunta; był to grosz wyciśniony z gorzkiej pracy kmiotka pruskiego.

### N. 917. Rok 1410.

Marszałek zakonu, dla odemszczenia Witoldowi wtargnięcia jego do Nadrawji, skrycie i śpiesznie napadł na Litwę, szybkimi marszami oparł się aż o Brześć Litewski, gdzie niespodziewający się zdrady Witold, ze swą żoną i dworem, oddawał się zabawom i zaledwie zdolał umknąć od przygotowanej mu niewoli. Szeroko i okrutnie niszczone kraj bezbronny, zabito nie mało ludu, trzystu uprowadzono niewolników, z ogromnemi stadami bydła, a mianowicie koni.

Długosz Lib. X, p. 204, mylnie ten napad pod r. 1409 umieścił, gdyż wedle Lindenblatta s. 211 zdarzył się r. 1410. koło niedzieli Kwietnej (16 Marca). Voigt T. VII, p. 62.

### N. 918. Rok 1410.

JAGIEŁŁY układy z królem węgierskim Zygmuntem, rozpoczęte przez postów. Naprzód przedstawiał żądanie osobistego z nim zjazdu, zaprosił i Witolda do towarzystwa rzeczonej podróży. Nakoniec, ściągając rzeczy, wyprawił samego Witolda do Zygmunta, bawiącego w Kiezmorku, około Wielkiejnocy (23 Marca). W. książę prosił o odnowienie starożytnych między przodkami traktatów, dla zabezpieczenia się od zakonu. Zygmunt dał odpowiedź, iż żadne układy o pokój między Polską i Węgrami być nie mogą, dopóki Polacy nie przestaną wojować z zakonem. Przecież gotów jest przyjąć pośrednictwo, dla zapobieżenia wojnie. Chytrze pragnął zwaśnić Witolda z królem, przez ofiarowanie ostatniemu królewskiej korony, jeżeli zechce oderwać swe kraje od Polski. Pomiarkował Witold chytre i podstępne zamiary, objawił Jagielle zgubne knowania, wszakże nie całkiem bez skutku została rzucona przez Zygmunta iskra niezgody, tlała ona w sercu dumnego Witolda ciągle przez Niemców rozdmuchiwana, a nakoniec całkiem zajęła duszę Witolda.

Traktacje w Kiezmorku obszernie są opisane w znajdującym się w archiwum tajnem królewieckim

raporcie Fol. D. p. 204. Długosz XI, p. 213. Voigt T. VII, p. 63.

### N. 919. Rok 1410.

Glejt, wydany przez króla polskiego, dla króla węgierskiego Zygmunta, mającego zjechać do Prus w pośrednictwie, dla zapobieżenia wojny z Krzyżakami. Naznaczył Jagiełło 1500 eskorty, dla przeprowadzenia Zygmunta przez polskie ziemie. Dan w Krakowie d. domin. Vocem Joconditatis (27 Kwietnia) 1410 r.

Dogiel Cod. Dyplom Reg. Pol. et M. D. Lit. T. I, N. VI, p. 41.

Skończyło się na wyprawieniu posła, który zjechał naprzód do Krakowa a potem do Prus, i odtąd poczęły się silne przygotowania do wojny.

### N. 920. Rok 1410.

Wiadomości, zebrane przez jednego z komturów w r. 1410, który swego szpiega (Warner) przebranego za kupca, posłał do Mazowsza, opowiadają o kilkakrotnych zjazdach króla z Witoldem i księciem mazowieckim. Voigt T. VII, p. 64. — Nie zaniechał i król wysyłać swych szpiegów do krajów zakonu, którzy w żebrackie przebrane łachmany, snując się po miastach i wsiach, zbierali wiadomości i donosili królowi, jak to opowiada raport, posłany W. Mistrzowi przez bezimiennego.

W archiwum tajnem królewieckim Szufł. LXXI N. 21. Lindenblatt str. 214. Voigt T. VII, p. 64.

### N. 921. Rok 1410.

ULRICHA Jungingen W. Mistrza, list do biskupów: liwońskiego, rewelskiego, kurlandskiego, dorpacciego, i oeselskiego, w którym Mistrz Wielki uwiadamia ich o uzbrajaniu się króla polskiego na wojnę, i prosi o przybycie na pomoc zakonowi z całym rycerstwem i knechtami. Dan w Marienburgu, we wtorek po Zielonych Świątkach (13 Maja) 1410 r.

Niemiecki, w królewieckim tajnem archiwum Szufł. LII, N. 50. Voigt T. VII, p. 67. U Napierskiego N. 621.

### N. 922. Rok 1410.

Notarjalny Instrument, z całą dyplomatyczną ścisłością i przezornością opisujący komparycją we Wrocławiu postów zakonu, przybywających z zupełnemi pełnomocnictwami, do radcy wysłanego przez króla czeskiego, dla wysłuchania wyroku polubownego zapadłego, oraz dla odno-



wienia starożytnego pokoju zakonu z Polską; dokąd atoli pełnomocnicy króla polskiego wysłani nie przybyli. Dan in Civitate Wratislaviensi 14 Maja 1410.

W królewieckim tajnem archiwum Szufl. LXIII, N. 10. Voigt T. VII, p. 66.

### N. 923. Rok 1410.

ULRICHA Jungingen W. Mistrza listy, przez umyślnych rozesłane: do króla rzymskiego, duńskiego, francuzkiego, angielskiego, księcia burgundskiego, i t. d. w których wystawiając im: zdradzieckie odpadnięcie Zmójdzinów, zdradę Witolda, silne uzbrajanie się króla polskiego i ściąganie zewsząd posilków, mianowicie od rozlicznych pogańskich ludów, jakoto Rusinów Tatarów i dalszej dziczy niewiernej, zaklina najusilniej o danie rozkazów książętom, panom, rycerzom i knechtom spieszyć z pomocą zakonowi, dla obrony chrześcijaństwa od pogańskiej natarczywości. Dane w Marienburgu, we wtorek po ś. Trójcy (20 Maja) 1410 r.

W tajnem archiwum królewieckim Szufl. XVII, N. 140. Drukował je Lindenblatt s. 211. Voigt T. VII, p. 68.

### N. 924. Rok 1410.

WITOLD w. książę litewski zgadza się na dotrzymanie aż do ś. Jana zawieszenia broni, trwającego między Polską i Krzyżakami, i zobowiązuje się do tego czasu nie rozpoczynać nieprzyjacielskich kroków, na co wydał akt zakonowi w Trokach, w poniedziałek oktawy po Bożem Ciele (26 Maja) 1410.

Oryginał jest w Królewcu Szufl. LXIII, N. 4. Kopia w tajnem archiwum, w wielkiej księdze kopij p. CLXXVII. Voigt T. VII, p. 69.

### N. 925. Rok 1410.

Kommandor Birgelau donosi: że pewny szlachcic polski, mianowany wojennym dowódcą Kwidzyna, zgromadza tam znaczne wojenne siły; król z 500 chorągwiami leży pod klasztorem Kronau, gdzie zamysła wielki założyć oboz. Dan w Birgelau w piątek po ś. Urbanie (30 Maja) 1410 r.

Oryginał w tajnem archiwum królewieckim Szufl. XX, 29. Voigt T. VII, p. 69.

### N. 926. Rok 1410.

KONRADA Vietinghof Mistrza inflantskiego odpowiedź dana W. Mistrzowi, dla czego wy-

powiedział pokój w. księciu Witoldowi po trzech miesiącach, wraz z usprawiedliwieniem się, dla jakich przyczyn nie mógł wysłać żadnych posłów na ostatni kongres. Dan w Wenden, w dzień ś. Męczenników Marcellina i Piotra (d. 2 Czerwca) 1410 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim tajnem archiwum Szufl. X, 84. U Napierskiego N. 622.

### N. 927. Rok 1410.

ULRICHA Jungingen W. Mistrza list do księżnej Aleksandry, żony Ziemowita księcia mazowieckiego, a siostry Jagiełły, z podziękowaniem za niekóre świeżo przysłane podarunki i z odpowiedzią, na jej życzenie zgody i pokoju między zakonem a jej bratem. Raczej najmiłsza i najzaczniejsza pani wiedzieć, iż ja zawsze stroniłem od wojny, a pragnąłem drogiego i pożądanego pokoju; idąc za przodków przykładem, nieraz przez listy i wysłaną starszyznę, najpokorniej błagałem waszego brata i na Boga zaklinałem, aby nie pogardzał naszym zakonem, lecz miał go we względach i łasce; a ilekroć jego majestatowi i państwu zdawało się, że się w czemkolwiek od nas krzywda i uszczerbek dzieje (dass seine Gnade oder sein Reich irgend von uns oder unsern Orden verkürzt wäre), chętnie poddawaliśmy się świeckiemu i duchownemu prawu.—Błagaliśmy przez całe rycerstwo, aby nas sług, ze swęj łaski nie wypuszczał, bo Bóg jest świadkiem, ile nasz umysł do pokoju skłaniał się a unikał wojny. Co wasza książęca mość pisze, iż dziś jeszcze moglibyśmy zaniechać kłótni, a zawrzeć pokój przez ludzi go miłujących, odpowiadamy, iż dałby pan Bóg, aby to nastąpiło, lecz skoro taki król niezdolał nas pojednać (jak czeski), zatem tracimy nadzieję i w oręzu szukać musimy praw naszych. Gdyby atoli znalazł się książę, coby zapobiegł krwi rozlewowi i pokój nam sprawił, najchętniej poszlibyśmy za jego wolą i zdaniem. Oby dał pan Bóg, aby ci, co wojnę radzą królowi, chcieli też skłaniać go do pokoju, wtedy pewni jesteśmy, że ustałyby wszystkie niezgody i pokój wieczny zakwitnął, a każdy zostałby przy własnych prawach. Dan w Marienburgu, w dzień po ś. Marcellim (3 Czerwca) 1410 r.

Z czarniej kopii Szufl. XX. 24, drukował go Łukasz Dawid B. VIII, s. 203. wyciąg u Baczką B. II. s. 402 i u Voigta T. VII, p. 70.

### N. 928. Rok 1410.

Przez WACŁAWA króla czeskiego, Krzyżakom wydane świadectwo, jako zakon przyjął

i wysłuchał polubowny jego wyrok, i spełnił go we wszelkich punktach, lecz gdy król polski tego nie uczynił, przeto W. Mistrz zostaje uwolnionym od wszelkich zobowiązań, jakie na siebie przyjął z mocy rzeczonego wyroku. Dan w Pradze, we środę po ś. Erazmie (4 Czerwca) 1410 r.

Drukował Łukasz Dawid B. VIII, s. 199—200. W królewieckim archiwum tajnym, w. księdze kopij p. 181. W wyciągu Baczko B. II, s. 402.

### N. 929. Rok 1410.

ULRICHA Jungingen W. Mistrza list do Mistrza inflantskiego, zalecający mu natychmiast wypowiedzieć pokój, trwający między Liwonją a Witoldem, oraz wydać rozkazy wojskom gotowym do niezwłóznego wtargnięcia do krajów litewskich, aby przez to odciągnąć W. księcia od związku z królem. Coby Mistrzowi zbywającego pozostało wojska, to ma zaraz wysłać do Prus. Bez daty (1410 r.)

W królewieckim tajnym archiwum w Szufładzie Varia N. 224. Voigt T. VII, p. 67.

### N. 930. Rok 1410.

WŁADYSŁAW Jagiełło król polski, za zgodą Witolda, przedłuża zawieszenie broni z zakonem aż do dnia szóstego po Nawiedzeniu P. Maryi czyli do 8 Lipca 1410. Dan w Wolborzu seria V. proxima post festum s. Johannis Bapt. (26 Czerwca) 1410 r.

W archiwum tajnym królewieckim Szufł. LXIII, 6. — Obie strony, nie mając gotowości do wojny, pragnęły zawieszenia broni. Król oczekiwał nadciągnięcia swoich wojsk ruskich z Podola i Lwowa, jak mówią krzyżackie raporta.

W czasie tego zawieszenia przybyli posłowie króla węgierskiego, zostający w Toruniu: hrabia Mikołaj Gara, i szlachetny Stibor Stiborzie do Jagiełły z propozycjami pokoju. Wysłuchawszy ich, odpowiedział Jagiełło: iż jego królewskie serce nigdy od pokoju nie było dalekie, żądało zawsze zapobiegać rozlewowi krwi i dziś nawet nie odrzuca pokoju; lecz nieodzownymi są jego warunkami: aby stara posiadłość Litwy, Zmójdź przy niej została, a kraj Dobrzyński do Polski został powrocony. Na tém pękły wszelkie układy. Rapp. Fol. D. p. 204. Voigt T. VII, p. 74. Długosz Lib. XI, p. 224. Lindenblatt S. 215.

### N. 931. Rok 1410.

ZIEMOWIT książę mazowiecki posyła zakonowi ze swém rycerstwem wypowiednie listy, datowane w obozie polskim, między Biezunem i Sierzpem w dzień ś. Prokopa (4 Lipca) 1410 r.

W archiwum tajnym królewieckim Szufł. XX, 38. Voigt T. VII, str. 77.

### N. 932. Rok 1410.

Wydanéj 15 lipca bitwy tannenbergskiej opisy, szerzą Polacy, kurczą Niemcy. Nie ma współczesnych podań o ilości wojsk obustronnych, późniejsi Niemcy zwiększają nieprzyjaciół siły. Nie wiemy ilości zabitych z obustron i rannych. Wedle zdania dzisiejszych Niemców, siły krzyżackie na 83,000 szacowane, i dla szczupłości pobite, polskie do 163,000 podniesione a więc naturalnie zwycięskie. Przebrzydłe polskie wojsko, wedle listów Plauen, „roilo się rozliczną niedowiarków hołotą, bo w niem byli: Tatarzy, Bismurmani, Rusini, Wołochy, Zmójdżini i Litwini.” O rozpoczęciu bitwy, dochowane są w Królewcu urzędowe zdania sprawy stron obiedwóch. Gdy się różnią od Długosza, tu je w polskim języku z łacińskiego podajemy. Zdanie sprawy ze strony króla polskiego brzmi następnie: „Zgromadziwszy nasze ludy i wojska, gdy i mistrz Uryk ze swą bracią niemiecką, najogromniejsze przeciw nam wystawił siły, pociągnęliśmy naprzeciw, a zbliżywszy się wzajemnie na dojrzenie gołem okiem, zatrzymujemy nasze ludy nieporuszenie, i dość spokojnie oczekujemy jakiejś nadziei zgody, która w podobnych przygodach nieopuszcza tych, co nie smakują, lecz się brzydzą krwi ludzkiej przelewem. Oni niecierpliwi, wyniosli i pychą nadęci, a zawsze chcieli broczyć się krwią chrześcijańską, cóż czynią? Oto, do nas i wojsk naszych, nieporuszenie i spokojnie wyglądających i pragnących zgody, wyprawują jakichś heroldów, a mianowicie Ramricha, herolda króla rzymskiego Zygmunta, którzy, z rozkazów Mistrza i marszałka, oddają nam dwa miecze, po jednym nam z bratem Witoldem, abyśmy się niemi bronili. Rozpoczęcie bitwy wypowiedzieli nam heroldowie następnemi słowy: Oto składamy dwa miecze, jeden dla was królu, drugi dla was książe Witoldzie, w imieniu Mistrza, marszałka i braci niemieckiego zakonu, wybierajcie sobie, gdzie chcecie pole. Przyjmijcie obecne miecze na pomoc do rozpoczęcia walki, w mającym się z wami toczyć boju, nie zwłóczcie i nie traćcie marnie czasu, po co chowacie się w chróstach, po co się ukrywacie, dla czego unikacie bitwy, od której zaiste wyknąć się niezdolacie? Temi i tym podobnemi słowy jątrzyli nasze umysły nie ku pokojowi, lecz ku bitwie i krwi rozlewowi. — Na to, nie bez wielkiej łagodności, odrzekliśmy: „Nigdy i z niskąd żadnej nie szukaliśmy pomocy prócz od Boga, tej i teraz wzywamy, w Jego świętym imieniu przyjmujemy te miecze. Mając na uwadze, że nam nie godzi się obierać innego pola

nad to, które nam wyznaczył, to uważamy za dane i wybrane.»

Ten urzędowy raport dla rozesłania zapewne obeym dworom, milczy o gołych mieczach i krwią zbuczonych; jak wie Długosz z niemieckimi kronikarzami Schuetzem i Kantzow.

Podobnyż raport ze strony Krzyżaków, ułożony dla rozesłania, brzmi następnie: »Mistrz nazajutrz ze swemi wojskami usiłował zbliżyć się do królewskiego obozu, i tak niespodzianie nań naszedł, iż oba wojska mogły się widzieć nawzajem. Że zaś Mistrz dnia tego ze swemi siłami od rana uszedł trzy niemieckie mile, lud jego ciężarem broni i drogą zmordowany, ani mógł rozpocząć bitwy, ani użyć spokojności, przeto bez wytchnienia, pod gołym niebem, wycieńczony niewczasem, stał aż do południa. Wojsko króla stało nieporuszone, krzakami otoczone. Przeto rycerstwo i szlachta, którzy bywali na wielu bitwach, oraz obecni heroldowie taką dali radę marszałkowi: taki jest między walczącymi zwyczaj, że gdy jedno wojsko gotowe do bitwy i czekając drugiego jest udręczone, tedy przyzwolita jest wystać miecze drugiej stronie, aby występowała w pole, i nie trapiła zwłoką drugiej. Wtedy marszałek, nie pomówiwszy z W. Mistrzem, posłał rzucone miecze, nie na wzgardę królewską, ani z pychy, lecz podług nauki biegłych w podobnych sprawach heroldow.»

Takie tłumaczenie się napisali Krzyżacy, gdy król skarżył się na pogardę i naigrawanie się z siebie, zwalili winę na marszałka. Chytrym atoli było ich zamiarem, aby Tatarzy i Litwini, nie nawykli do porządnego staczania bojów, pierwsi napadli rozsypką, a wtedy złamawszy ich szyki Niemcy, pewni byli zwycięstwa. Jakoż zapalczywy Witold rozpoczął potrzebę, i wszyscy jego Litwini starci pierzchnęli lub, wpędzeni na błota, śmierć znaleźli.

Źródła w archiwum tajnym królewieckim Fojlant VII, p. 88 i 111, Lindenblatt s. 217. Voigt B. VII, S. 84 przyp. 1.

### N. 933. Rok 1410.

Wezwanie króla polskiego, wysłane do mieszczan Torunia i dalszych miast ziemi chełmińskiej, do złożenia mu przysięgi na wierność, z obietnicą nie tylko utrzymać ich prawa i wolności, ale je nawet powiększyć. Datum prope Ostrobog (Osterode) feria IV in crastino divisionis Apostolorum, czyli na zajutrz po bitwie Tannenbergskiej (d. 16 Lipca) 1410 r.

Kopja w archiwum tajnym królewieckim Szuffl. XX, z nadpisem: Copia litterarum regis Polonie

ipsis Civibus Thorun. Civit. dominico die ante festum Marie Magdalene anno 1410 oblatum. Voigt T. VII, p. 101.

Przybycie króla powolnemi marszami do Marienburga dopiero dnia dziewiątego po bitwie i trzydniowe leże na placu bitwy, uratowały Marienburg, do którego wpadł dnia trzeciego po bitwie pilnujący granic Henryk von Planen, zebrawszy około 4 do 5000 niedobitków, i spaliwszy przedmieścia mogące służyć za obronę nieprzyjacielowi.

### N. 934. Rok 1410.

WŁADYSŁAWA króla polskiego wezwanie do wszystkich miast pruskich, aby się mu poddały: »Zdaniem jest naszym, abyście zostali powolni woli Boskiej i szczęściu. Pogromiliśmy dumnych waszych panów i wy z nimi zostaliście naszą własnością. Chełpili się wasi panowie, jakoby kraj kujawski, mocą oręża zdobyty, posiadli. Gdy dziś są zwalczeni i rozpędzeni, przeto mocniejsze są nasze prawa, a cały kraj pruski do nas należy, ile krwawą bitwą zdobyty. Litując się nad waszym losem i tylkokrotnemi skargami, napominamy obecnym pismem, abyście do nas przybyli i złożyli poddaństwa przysięgę. Jeżelibyście tem pogardzili, przyszedłoby do tego, że narzekaliby na was wasi prawnukowie. Gdyby kto wymawiał się niepewnością drog, czynimy wam tę jeszcze łaskę, abyście mogli na piśmie hołd swój nadeśłać, a my na nim poprzestaniemy. Dan w zamku Stumb, w dzień ś. Jakuba (25 Lipca) 1410 r.

Wyciąg w niemieckim języku drukował Baczko T. III, p. 141. Beil. III, z kroniki Rudewalda i domysła się, że to tłumaczenie z łacińskiego.

### N. 935. Rok 1410.

HENRYK, biskup Samlandji przybywszy do królewskiego obozu, wykonał przysięgę na posłuszeństwo, jako wierny radca królewski i przyrzekł swą pomoc. Dan in loco campestri exercitus Domini Regis, ante castrum Marienburg, dominico die post festum s. Jacobi Apostoli (27 Lipca) 1410 r.

Dogiel Cod. Dipl. Reg. Pol. et. M. D. Lit. T. IV, p. 82.

### N. 936. Rok 1410.

WŁADYSŁAW Jagiełło dziękuje miastu Elblągowi za jego przychylność i dostarczanie wszelkich potrzeb jego wojsku. Dan ante Castrum Marienburg, in loco stationis nostre campestris, feria IV infra octavas b. Apostoli gloriosi (1410 r.).

Voigt T. VII, p. 109. Długosz str. 275 wychwala fidem et devotionem Elbingensium dla króla.

**N. 937. Rok 1410.**

Przez WŁADYSŁAWA króla polskiego zaręcone swobobody Prusakom.

1) Zatwierdzamy i umacniamy Prusakom wszelkie przywileje, nadania, wyroki i obietnice przez kogokolwiek im dane: duchowne i świeckie, szlacheckie i mieszczańskie, a nawet włościańskie, i pod przysięgą obiecujemy dotrzymać ich i bronić wedle naszej przemożności. 2) Jeśli kto, w czasach klęsk obecnych, stracił swe listy i zapisy, i żądał ich odnowienia, chętnie mu to uczynimy, skoro świadkami lub pismem służeńie ich sobie udowodni. 3) Znosimy w Prusach wszelkie pobory, akcyzy, Lawe-geldy, Fundcole, zakazujemy wszelkich ceł nowych, opłat na zamki, i starożytny jedynie czynsz zatrzymujemy. 4) Podatek zwany *Marschrat* zniweczamy i nikt go wymagać nie ma. 5) Przywłaszczenia, poczynione w czasach rozbicia okrętów i statków, które zakon sobie przyswoił, oddane zostaną właścicielom podług Boga i prawdy, byle za przechowanie wynagrodzili. 6) Dobra kraju pruskiego, równie jak naszej korony, przestrzegać będziemy, i nikomu ich nie zastawim w żaden sposób. 7) Ślubujemy granice kraju pruskiego zachować w obecnym ich stanie. 8) Gdy miasta pruskie rządzą się jedne prawem magdeburgskim, drugie lubeckim, inne chełmińskim, niektóre pruskim, a niektóre polskim, te im we wszystkich artykułach zachowujemy, na wieczne czasy. 9) Dochód menniczny miastom zostawujemy, mogą wybijać aż do złotej monety, byle w wartości i szacunku dotychczasowym. 10) Często sprawy krajowe zniewalają poddanych odwiedzać swego pana. Gdy z Opatrzności Boskiej nasze kraje obszerne, i w różnych przebywamy stronach, aby mieszkańcy krajów nabytych nie byli narażeni na wydatki, mogą sobie obrać miejsce, gdzie ich sprawy zostaną wysłuchane i rozsądzone. 11) Kupcom ziem pruskich odtąd dajemy wolność prowadzenia i przedawania towarów w Polsce Litwie, Moskwie, Rusi i w całych naszych państwach. 12) Sprawy rzeczonych kupców, za obrębem ich kraju, przez nas samych będą sądzone i przez nikogo innego. 13) Otwieramy drogi dla kupców pruskich, byle bez uszczerbku ceł, przez nasze kraje: do Marchji, Żmójdzi, Rusi, Włoch, Węgier, Szlaska, Litwy i Polski, gdzie im kupczyć wolno. Wszystkie wyżej opisane rzeczy i artykuły, dla lepszej wagi i wiary w przywilej wniesione, podpisujemy ręką własną (?) i kazaliśmy przywiesić pieczęć. Dan w Zamku Sztum, za wiedzą i wolą całego naszego królestwa Korony polskiej, roku pańskiego 1410 d. 1 Września.

Drukował po niemiecku Baczko w Hist. Prus. T. III, p. 143 Beil V. Wyjęto z dzieła Preuss. Sammlung B. I, p. 236—240.

**N. 938. R. 1410.**

Komtur Goldyngi donosi komturowi w Świeciu, Henrykowi Plauen (Statthalter) ile namiestnikowi W. Mistrza, że z Władysławem, Witoldem, i księciem mazowieckim zawarł zawieszenie broni na dni czternaście, tyczące się niektórych krajów pruskich t. j. Elbląga, Christburga, Osterody, Balgi, Brandeburga, Królewca i całej Samlandji, z wyłączeniem Marienburga i krajów wyższych. Dan w obozie pod Bardyn, w dzień Narodzenia N. P. Maryi (8 Września).

Bez roku, najpodobniej 1410. Niemiecki list oryginalny w królewickim tajnym archiwum. Treść u Napierskiego N. 624. Voigt T. VII, p. 116.

Nie całkiem wypisany obecny list przez Voigta, jest niezrozumiały. Zdaje się, że król z Witoldem podzielili się Prusami, tak że kraje wyższe do króla miały należeć, niższe zaś (Niederlanden) tu wyliczone do Witolda.

**N. 939. Rok 1410.**

WITOLDA list do Kirsteina v. der Oelsen, Albrechta Karsaw, oraz wszystkiego rycerstwa i knechtów kraju dolnego pruskiego, mianowicie Balgi i Brandeburga, w którym powiada, że dla chorób i biegunek krwawych, wszczętych w jego wojsku od niezwykłych pokarmów, musi opuścić oblężenie Marienburga, przeto prosi ich i napomina, aby wiernymi jemu pozostali, stosownie do wykonanej przysięgi; aby się opierali Krzyżakom i zatrzymali dla niego te zamki i grody, które objęli na jego imie, i którymi rządzić będziecie wy sami i wasze dzieci. To przecie wiedzieć macie, iż my z królem polskim, za pomocą boską, zbierzemy silniejsze wojska i całe podbijemy Prusy.

List ten bez daty jest w królewickim archiwum tajnym Szufi. XVII, N. 141. Voigt T. VII, p. 117 obecną treść przywodzi. Zapewne był pisany pod koniec Września lub na początku Października.

Długie trwały spory między królem a Witoldem, który dla chorób w wojsku swém, mianowicie tatarskim i ruskim (bo Litwini z pod Tannenbergą pierzchnęli) pragnął powrócić do Litwy. Nakoniec zmuszony był król zezwolić, i wtedy to pisał Witold list obecny. Gdy oblężenie Marienburga trwać miało do 10 tygodni, zatem data na Wrzesień przypada, lubo Długosz oblężenia kładnie 8 tygodni i 19 Września odciągać każe królowi. Zgadza się z nim Lindenblatt S. 229. Mistrz W. w raporcie Fol. D. p. 263, w archiwum tajnym królewickim, powiada, że nieprzyjaciel ostrzeliwał zamek aż do dziesiątego tygodnia.

**N. 940. R. 1410.**

Radni miasta Elbląga, w liście do namiestnika W. Mistrza, usprawiedliwiają się, że nieszczęścia miasta i konieczna potrzeba zmusiła ich, na wezwanie Witolda, poddać się królowi i wykonać przysięgę na wierność. Dan w Elblągu, we czwartek po ś. Franciszku (9. Października) 1410 r.

Voigt, *Historja Prus* T. VII, p. 120.

**N. 941. R. 1410.**

KONRAD Vietinghof mistrz zakonu inflant-skiego, przyrzeka namiestnikowi W. Mistrza, kom-turowi w Świeciu, przybyć do Prus jak tylko będzie można najprędzej; teraz zaś przygotowuje wszyst-ko do podróży, i uwiadamia go, iż Witold swęgo stryja (Linghomb) Lugwena naznaczył rządcą dla Nowogrodzian. Dan w Rydze, w niedzielę po ś. Dyonizjuszu (12 Października) 1410 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim tajnym ar-chiwum. Treść u Napierskiego, N. 626.

**N. 942. R. 1410.**

Dowódca w Tapiau donosi namiestnikowi za-konu (Statthalter) Henrykowi Plauen, że Witold przybywszy do Grodna, zalecił w całych swych krajach wybierać nowe wojska i gotować się do wyprawy. Ze ztąd drży cała Samlandja, nie mają-ca żadnej obrony, a wszystkie kraje dolne (Nieder-lande) ani na chwilę nie są bezpieczne od nowe-go z jego strony napadu. Dan w Tapiau, w dzień 11,000 Panien (21 Października) 1410 r.

Voigt, *Hist. Prus* T. VII, p. 125.

**N. 943. Rok 1410.**

WŁADYSŁAW Jagiełło król polski, odpo-wiadając namiestnikowi zakonu na jego prośbę o wymianę wojennych jeńców, czyni mu gorzkie wyrzuty względem srogiego obchodzenia się z pol-skimi jeńcami, będącymi w krajach zakonu; po-wstaje na srogie okrucieństwa, nieludzkie mę-czarnie, bezbożne tyranstwo, z jakim starszyna i rycerstwo obchodzi się z więźniami. Cały list przepełniony najdosadniejszymi wyrażeniami. Dan w dzień ś. Kryspina (25 Października) 1410 roku.

Voigt T. VII, p. 126: upatruje w wyrazach Wi-tolda ducha nieprzyjaźni i pragnienie zemsty, któ-rego nie mógł zagasić we krwi zabitych pod Tannen-bergiem Krzyżaków.

**N. 944. Rok 1410.**

Zawieszenie broni między królem polskim Ja-nem i Ziemowitem książętami mazowieckimi, oraz ks. Bogusławem Stolpeńskim z jednej strony, a za-konem pruskim z drugiej: 1) Wszystkie twierdze i miasta, dotąd posiadane przez króla, jakoto: Stra-sburg, Rheden, Toruń, Nieszawa i Bütow, z zosta-jąciami w nich załogami, w czasie rozejmu zostaną nietknięte przez zakon. 2) Załogom rzeczonych miast wolno wszędzie chodzić po kraju, bez prze-szkody, tam gdzie zapragną, poprawiać swe twier-dze, opatrywać je w żywność, wyjąwszy Torunia, które miasto, jakkolwiek w rozejmie objęte, nie może być opatrowane w wielkie żywności zapasy i wojenne potrzeby, wszakże i jego załozde wol-no przeciągać od miasta do miasta i wychodzić z niego, gdzie się jej podobać będzie. 3) Zakon nie przedsięwzięmie żadnych budowli i przygoto-wań, dla oblężenia lub zdobywania miast rzeczo-nych, lecz wszystko w obecnym pozostanie po-łożeniu. 4) Spory między poddanymi zakonu, a ludem królewskim wszczęte, nie pomieszą rozejmu i zwyczajną drogą będą rozstrzygane. Inne punkta tyczyły się obustronnych jeńców, zabronienia zakonowi odbudowywania młyna w Lubicz. Dan in castro nostro Neschow, feria tertia in crastino Conceptionis Mariae (9 Grudnia) 1410 r.

Oryginał łaciński w archiwum tajnym królewie-ckiem Szufł. LXIII. 5. Voigt T. VII, p. 130—131.

**N. 945. Rok 1410.**

WŁADYSŁAW Jagiełło król polski winszu-je Henrykowi v. Plauen wyniesienia na dostojność W. Mistrza, przypomina mu poprzednie przyja-cielskie stosunki i myśli, użala się na nieprzyjaźń, jaką chowali jego przodkowie dla króla; oświad-cza życzenie zakończenia zgubnej wojny między nimi trwającej; i jeżeli równe chęci i myśli oży-wiają W. Mistrza, zaprasza go na przyjacielskie układy do Raciąza. Dan w Brześciu, feria tertia in crastino Conceptionis Mariae (9 Grudnia) r. 1410.

Drukował Lindenblatt S. 233—234. Voigt umie-ścił ten list w wyciągu T. VII, p. 131.

# TREŚĆ RZECZY

## W PIERWSZYM TOMIE ZAWARTYCH

### W S T Ę P.

|                                          | Stronice. |                                        | Stronice. |
|------------------------------------------|-----------|----------------------------------------|-----------|
| Herodot Halikarnaski . . . . .           | 1         | Wędrownik Rzymski. Podróż do Burszty,  |           |
| Budyni Herodota są Słowianie . . . . .   | —         | wego gniazda . . . . .                 | 9         |
| Neurowie czyli Nurowie . . . . .         | 2         | Plinusz Starszy. Wiadomości o Bałty-   |           |
| Pytheas z Massylii. Podróż do bursztyno- |           | ckich wybrzeżach . . . . .             | —         |
| wych brzegów . . . . .                   | 3         | Tacyt. Opisy brzegów Bałtyku . . . . . | 12        |
| Tymeusz Sycylijszyk. Wzmianka o Wen-     |           | Ptolomeusz. Poczet znanych mu ludów    |           |
| dach . . . . .                           | 5         | Słowiańskich . . . . .                 | 14        |
| Diodor Sycylijszyk. Wzmianka o kraju     |           | Ammianus Marcellinus. Przerwa wiadomo- |           |
| bursztynowym . . . . .                   | 6         | ści geograficznych Rzymian . . . . .   | 18        |
| Strabo z Amazji. Niepewność jego twier-  |           | Jornandes. Najazdy ludów północnych na |           |
| dzeń . . . . .                           | —         | zachód . . . . .                       | 19        |
| Podróżnik Bityński. Podanie o jego wę-   |           | Herulowie. Nowe dowody, że są przed-   |           |
| drówce . . . . .                         | 7         | kami Litwinów. . . . .                 | 23        |
| Pomponjusz Mela. Opis północnych krajów. | 8         |                                        |           |

| Numera.                                            | Stronice. | Numera.                                            | Stronice. |
|----------------------------------------------------|-----------|----------------------------------------------------|-----------|
| 1. Bulla papieża Eugenjusza II, do książąt         |           | 15 Pruteni i Litwini pustoszą Ruś r. 1103. . . . . | 38        |
| Hunnji Tutunda i Moymara r. 824 . . . . .          | 29        | 16 Biskup Bamberski Otton nawraca Pomo-            |           |
| 2. Cyryll i Metodjusz apostołowie Słowian r. 867.  |           | rzezan r. 1124 . . . . .                           | —         |
| 3. Skarga Biskupów Salzburskich na inno-           |           | 17 Książę Mściśław zwycięża Litwinów 1131 r.       | 39        |
| wację Metodjusza r. 873 . . . . .                  | —         | 18 Bulla papieża Innocentego II, fundująca bi-     |           |
| 4. List papieża Jana VIII, do księcia Kroatów      |           | skupstwo w Wolinie r. 1140 . . . . .               | —         |
| Montimira r. 874 . . . . .                         | —         | 19 Albert, biskup pomorski zakłada klasztor        |           |
| 5. List papieża Jana VIII, do Ludwika króla        |           | w Stolpe r. 1153. . . . .                          | —         |
| bawarskiego r. 874 . . . . .                       | 30        | 20 Meinhard pierwszy apostoł Inflant. r. 1158      |           |
| 6. Apostolskie prace ś. Wojciecha r. 950 . . . . . | —         | 21 Albert biskup Pomorza zatwierdza nadania        |           |
| 7. Bulla papieża Sylwestra II, do Wartysła-        |           | klasztorowi Augustjanów w Grobe r. 1159            | 42        |
| wa Czeskiego r. 1000 . . . . .                     | 34        | 22 Konrad Biskup pomorski zatwierdza nada-         |           |
| 8. S. Bruno apostoł Prus r. 1008. . . . .          | —         | nia klasztorowi w Grobe r. 1168. . . . .           | —         |
| 9. Męczeństwo ś. Brunona 1008 . . . . .            | 36        | 23 Kazimierz I, książę pomorski uposaża za-        |           |
| 10. W książę Jarosław idzie na Jadrę . . . . .     |           | konników z Lunden r. 1170 . . . . .                | —         |
| r. 1038. . . . .                                   | —         | 24 Kazimierz I, książę pomorski funduje ka-        |           |
| 11. Jadrę pod rozmaitemi nazwiskami                |           | tedrę w Kamieniu r. 1172 . . . . .                 | —         |
| r. 1038 . . . . .                                  | 37        | 25 Bogusław I, książę pomorski potwierdza na-      |           |
| 12. W. ks. Jarosław wyprawa na Litwę 1040 r.       |           | dania klasztorowi Benedyktynów w Stol-             |           |
| 13. W. ks. Jarosław zakłada Nowogródek li-         |           | pe r. 1172 . . . . .                               | 43        |
| tewski r. 1044 . . . . .                           | —         | 26 Bogusław I, zatwierdza fundację klasztoru       |           |
| 14. List papieża Grzegorza VIII, do księcia Dy-    |           | Kolbazy r. 1173 . . . . .                          | —         |
| mitra r. 1075. . . . .                             | —         | 27 Kazimierz książę pomorski uposaża kla-          |           |
|                                                    |           | sztor Cystersów w Kolbazy r. 1176 . . . . .        | —         |



| Numera. | Stronice.                                                                                                 | Numera. | Stronice. |                                                                                                                                                                   |    |
|---------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|-----------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| 28      | Pierwsze najazdy Litwinów na Ruś r. 1183                                                                  | 43      | 60        | Królik Vesceke podejmowany w Rydze przez biskupa r. 1206                                                                                                          | 54 |
| 29      | Napady Litwinów na Pskow i Nowogród r. 1183                                                               | —       | 61        | Napad Litwinów na Liwonję. Bitwa pod Ascherade r. 1206                                                                                                            | 55 |
| 30      | Sigfrid biskup pomorski potwierdza fundację kościoła ś. Jakóba w Szczecinie r. 1187.                      | —       | 62        | Wyprawa wojenna biskupa rzyckiego Alberta na Kukenois i Berzikę r. 1206                                                                                           | —  |
| 31      | Litwini napadają na Liwonję r. 1187                                                                       | 44      | 63        | Jaromir I książę Rugji nadaje Cystersom w Hilda różne swobody r. 1209                                                                                             | 57 |
| 32      | Wolfram opat Bamberski ogłasza wyjednanie daniny wosku z Pomorza dla grobu ś. Ottona w Bambergu r. 1188.  | —       | 64        | Henryk I książę Szląski nadaje kościołowi ś. Wincentego we Wrocławiu pewne dochody z zamku wrocławskiego r. 1214                                                  | —  |
| 33      | Anastazja księżna pomorska uposaża klasztor w Grobe r. 1188                                               | —       | 65        | Honorjusz III papież zatwierdza dla zakonu niemieckiego dziesięciny z kraju Burza r. 1218                                                                         | 58 |
| 34      | Wyprawy księcia Jarosława r. 1191                                                                         | 45      | 66        | Andrzej król węgierski nadaje Mistrzowi zakonu niemieckiego Hermannowi de Salza ziemię Burtza w Siedmiogrodzie roku 1222                                          | —  |
| 35      | Bulla papieża Celestyna III, do Henryka v. Walpott mistrza szpitala Jerozolimskiego N. P. Marji r. 1191   | —       | 67        | Świętopełk książę pomorski nadaje mieczownikom różne swobody r. 1228                                                                                              | —  |
| 36      | Kazimierz II, król polski wojuje z Jadzwingami r. 1192                                                    | —       | 68        | Fryderyk II Cesarz waruje kawalerom mieczowym ich posiadłości r. 1232                                                                                             | —  |
| 37      | Jaromir I, książę Rugji funduje klasztor w Bergen r. 1193.                                                | 46      | 69        | Hermann de Salza mistrz niemieckiego zakonu nadaje obywatelom Chełmna i Torunia rozmaite przywileje i swobody r. 1232                                             | 59 |
| 38      | Bertold biskupem w Liwonji po zgonie Meinharda r. 1197                                                    | —       | 70        | Hermann Balk, prokurator zakonu w Prusach, nadaje rycerstwu polskiemu osiadającemu w Prusach różne prawa i swobody r. 1233                                        | —  |
| 39      | Książę Roman Mściśławski pustoszy ziemię Jadzwingów r. 1197                                               | 47      | 71        | Hermann Balk prokurator zakonu nadaje kapłanowi Egidjuszowi prawem lennem dwie okolice w Polsce r. 1233                                                           | 60 |
| 40      | Grzymisław książę pomorski nadaje zakonowi ś. Jana Jerozolimskiego zamek Starogrod r. 1198                | —       | 72        | Grzegorz IX papieża bulla, zalecająca arcy-biskupowi Gnieźnieńskiemu wejrzeć w uciążliwość kmiotków polskich, zmuszanych do pilnowania bobrów i sokołów r. 1233   | —  |
| 41      | Albert Apeldernznaczony po Bertoldzie biskupem w Liwonji r. 1198                                          | —       | 73        | Wyprawa Litwinów do Nowogrodu r. 1233                                                                                                                             | —  |
| 42      | Książę Jarosław zawiera pokój z Połockiem r. 1198                                                         | 48      | 74        | Grzegorz IX pisze do prowincjałów dominikańskich w Polsce o Rusinach chrzczących swe żony katolickiego obrządku r. 1233                                           | 61 |
| 43      | Bogusław książę pomorski nadaje klasztorowi w Kolbaz miasto Broda r. 1200                                 | —       | 75        | Grzegorz IX bulla do patriarchy Jerozolimskiego, zabraniająca przyjmowanie zbrodniarzy do zakonu templariuszów i niemieckiego r. 1235                             | —  |
| 44      | Albert biskup liwoński zawiera z Litwinami i Kuronami pokój 1200 r.                                       | 49      | 76        | Wyprawa księcia Danjela na Jadzwingów i na Krzyżaków r. 1236                                                                                                      | —  |
| 45      | Litwini w Semigallji 1200 r.                                                                              | —       | 77        | Porażka zadana Mieczownikom przez Menedoga pod Kamieniem r. 1236                                                                                                  | —  |
| 46      | Ditrich opat w Thorejdzie wysyła królika Kaupo do Rzymu r. 1202                                           | —       | 78        | Wyjątek z kroniki Alberta Strepa o komesie Huyd herbuSass r. 1236                                                                                                 | 62 |
| 47      | Królik Bersiki bierze pod Rygą w niewolę dwóch kapłanów r. 1202                                           | —       | 79        | Konrad książę Mazowiecki nadaje zakonowi niemieckiemu zamek Drohiczyn r. 1237                                                                                     | 63 |
| 48      | Wiszesław książę Rugji zatwierdza zapis wyspy Chosten klasztorowi w Hilda r. 1203                         | 50      | 80        | Grzegorz IX papieża list do biskupów dorpckiego, rzyckiego i oezelskiego o połączeniu w jedno zakonu braci mieczowych inflantskich z krzyżakami pruskiemi r. 1237 | —  |
| 49      | Litwini z Liwończykami pod Rygą r. 1203.                                                                  | —       | 81        | Grzegorz IX list do legata w Prusach i Liwonji, aby ochraniał nowochrześciców od ucisków braci szpitalnych marjańskich r. 1238                                    | —  |
| 50      | Litwini z Liwończykami zamierzają spalić Rygę r. 1204.                                                    | —       | 82        | Grzegorz IX zaleca powtórnie legatowi w Li-                                                                                                                       | —  |
| 51      | Litwini pod dowództwem Swelgata pobici na głowę przez Ryżan i Semigallów pod dowództwem Westharda r. 1204 | —       |           |                                                                                                                                                                   |    |
| 52      | Książęta Olgowicze odnoszą zwycięstwo nad Litwinami r. 1204                                               | 51      |           |                                                                                                                                                                   |    |
| 53      | Walki książąt ruskich z Litwinami r. 1205                                                                 | 52      |           |                                                                                                                                                                   |    |
| 54      | Książę Mściśław Romanowicz idzie na Halicz r. 1205                                                        | —       |           |                                                                                                                                                                   |    |
| 55      | Łotrzyki litewscy obdzierają opata Teodoryka r. 1205                                                      | —       |           |                                                                                                                                                                   |    |
| 56      | Śmierć księcia Romana Halickiego r. 1205                                                                  | 53      |           |                                                                                                                                                                   |    |
| 57      | Zamieszki na Rusi po zgonie księcia Romana r. 1205                                                        | —       |           |                                                                                                                                                                   |    |
| 58      | Ucieczka wdowy po księciu Romanie Halickim z synami Danjelem i Wasilkiem do Krakowa r. 1206.              | —       |           |                                                                                                                                                                   |    |
| 59      | Henryk I książę Szląski nabywa zamianą od Gerarda Opata Wrocławskiego Olawę 1206.                         | 54      |           |                                                                                                                                                                   |    |

| Nomera. | Stronice.                                                                                                                                                                                                               | Nomera. | Stronice.                                                                                                                                                                                                      |
|---------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
|         |                                                                                                                                                                                                                         |         | o danie pomocy i rad legatowi papie-<br>skiemu r. 1246 . . . . . 70                                                                                                                                            |
| 83      | Przymierze Świętopełka księcia pomorskie-<br>go z zakonem niemieckim. Obiecuje nie<br>wchodzić w związki z poganami pruskiemi<br>r. 1238. . . . . 64                                                                    | 103     | Innocentego IV list do księcia Danjela po-<br>zwalaający mu trzymać na dworze jako<br>kapelana Aleksego Dominikana r. 1246. . . . . 71                                                                         |
| 84      | Grzegorz IX zakazuje zakonowi inflantkie-<br>mu wydierać wolność i majątki nowo-<br>chrześcijanom pod karą utraty posiada-<br>nych krajów r. 1238 . . . . . —                                                           | 104     | Innocenty IV. pozwala żonie księcia Wasil-<br>ka trzymać na swym dworze kapelana<br>r. 1246. . . . . —                                                                                                         |
| 85      | Wyprawa księcia Jarosława z Smoleńska<br>na Litwę r. 1239. . . . . 65                                                                                                                                                   | 105     | Innocentego IV list do arcybiskupa prus-<br>kiego, liwońskiego i estońskiego, zaleca-<br>jący zjechać osobiście na Ruś do księ-<br>cia Danjela dla wcielenia go do rzym-<br>skiego kościoła r. 1247. . . . . — |
| 86      | Konrad książę mazowiecki nadaje Gotar-<br>dowi Komesowi wieś Służewo za zwy-<br>cięstwo odniesione nad Litwinami i Jadź-<br>wingami . . . . . —                                                                         | 106     | Innocentego IV list do księcia Wasilka, za-<br>twierdzający małżeństwo jego z Dąbrow-<br>ką r. 1247. . . . . —                                                                                                 |
| 87      | Beli IX króla węgierskiego list pochwalny<br>dany Wawrzyńcowi Filni za waleczne<br>czyny w bitwie z księciem Danielem r.<br>1241 . . . . . —                                                                            | 107     | Innocenty IV pozwala Danjelowi królowi<br>Rusinów łącznie z ludem przyjmować<br>Ciało Pańskie w kwaśnym cieście r. 1247 . . . . . 72                                                                           |
| 88      | Książęta Danjel i Wasilko wojują z Tata-<br>rami i Polakami r. 1243 i 1245 . . . . . 66                                                                                                                                 | 108     | Innocenty zaleca mistrzowi W. zakonu nie-<br>mieckiego uwiadamić go o zbliżaniu się<br>Tatarów, r. 1248. . . . . —                                                                                             |
| 89      | Innocentego IV papieża bulla do prowincja-<br>łów zakonu kaznodziejskiego w Niem-<br>czech o zagrzewaniu do krucjat w Pru-<br>sach i Inflantach r. 1243 . . . . . —                                                     | 109     | Innocentego IV list do księcia Aleksandra<br>(newskiego) zachęcający go do połącze-<br>nia się z kościołem rzymskim r. 1248 . . . . . —                                                                        |
| 90      | Innocentego IV bulla nadająca różne przy-<br>wileje zakonowi niemieckiemu r. 1243 . . . . . —                                                                                                                           | 110     | Innocentego IV bulla do biskupów pruskich<br>pozwalaająca im przyjmować lemaństwa<br>dla własnego utrzymania się r. 1248 . . . . . 73                                                                          |
| 91      | Innocenty IV zagrzewa książąt polskich do<br>wspierania zakonu niemieckiego przeciw<br>Prusakom r. 1245 . . . . . —                                                                                                     | 111     | Uгода między krzyżakami a nowochrześci-<br>anami pruskiemi, tycząca się religijnych ob-<br>rzędów i praw cywilnych r. 1249 . . . . . —                                                                         |
| 92      | Innocenty IV zaleca zakonowi niemieckiemu<br>wytępiać Chreścian, którzyby dawali<br>pomoc Litwinom r. 1245 . . . . . —                                                                                                  | 112     | Wyprawa księcia Rościława na książąt<br>Danjela i Wasilka, r. 1249 . . . . . 75                                                                                                                                |
| 93      | Fryderyk II Cesarz zatwierdza zakonowi<br>niemieckiemu prawne posiadanie Litwy,<br>Kurlandji i Semigallji r. 1245 . . . . . 67                                                                                          | 113     | Książęta Danjel i Wasilko łącznie z księ-<br>ciem mazowieckim Ziemowitem wojują<br>z Jadźwingami r. 1251 . . . . . —                                                                                           |
| 94      | Działania W. Mistrza Henryka v. Hohen-<br>lohe w Liwonji i Kurlandji r. 1245 . . . . . —                                                                                                                                | 114     | Mendog wypędza synowców swoich. Za-<br>targi jego z książętami Danjelem i Wa-<br>silkiem r. 1251 . . . . . 76                                                                                                  |
| 95      | Innocentego IV papieża bulla do arcybisku-<br>pa Gnieźnieńskiego, zalecająca rzucić kła-<br>twę na księcia pomorskiego Świętopełka<br>za łączenie się z Litwinami i Prusakami<br>przeciw krzyżakom r. 1245 . . . . . 68 | 115     | Innocenty IV zaleca prowincjałowi domini-<br>kańskiemu w Czechach dawać pomoc za-<br>konnikom niemieckim w Prusach i Inflan-<br>tach r. 1251 . . . . . 77                                                      |
| 96      | Innocenty IV zaleca zagrzewać w kaza-<br>niach do krucjat przeciw Prusakom i Li-<br>wończykom r. 1245 . . . . . 69                                                                                                      | 116     | Uгода między arcybiskupem Liwonji Al-<br>brechtem a zakonem niemieckim r. 1251. . . . . —                                                                                                                      |
| 97      | Wojny książąt Danjela i Wasilka z Litwina-<br>mi i Jadźwingami r. 1246—1248. . . . . —                                                                                                                                  | 117     | Innocenty IV papież zaleca prowincjałowi<br>dominikanów krakowskich wystanie za-<br>konników do nawracania Prusaków i Li-<br>wończyków r. 1251. . . . . —                                                      |
| 98      | Innocentego IV papieża list do Chana Mon-<br>golskiego pisany przez Plano-Karpini r.<br>1246 . . . . . —                                                                                                                | 118     | Zjazd osobisty króla węgierskiego z księ-<br>ciem Danjelem r. 1252. . . . . —                                                                                                                                  |
| 99      | Konrad książę Mazowiecki nadaje Przyby-<br>sławowi z Kostkowa miasteczko Prza-<br>snyż za porażkęadaną Jadźwingom r.<br>1246 . . . . . —                                                                                | 119     | Wyprawy wojenne krzyżaków do Samlan-<br>dji i podbicie kraju Bartow i Galindow<br>r. 1252. . . . . 78                                                                                                          |
| 100     | Innocentego IV papieża bulla do arcybisku-<br>pa Prus i Estonji Henryka, upoważniają-<br>ca go do stanowienia biskupów łacińskich<br>na Rusi r. 1246 . . . . . 70                                                       | 120     | Innocenty IV w liście do Henryka biskupa<br>Chełmińskiego zaleca umiarkowanie w po-<br>bieraniu dziesięcin r. 1252. . . . . 79                                                                                 |
| 101     | Innocenty IV oznajmuje książętom Rusi że<br>arcybiskup Albert przybędzie na Ruś<br>jako legat papieski r. 1246 . . . . . —                                                                                              | 121     | Innocenty IV oświadcza swą radość królo-<br>wi Litwy Mendogowi z jego nawrócenia<br>r. 1252. . . . . —                                                                                                         |
| 102     | Innocenty IV prosi Danjela króla Rusinów                                                                                                                                                                                | 122     | Innocentego IV list do biskupa chełmińskie-<br>go, w którym zaleca wynieść Mendoga<br>na króla Litwy r. 1252 . . . . . 80                                                                                      |
|         |                                                                                                                                                                                                                         | 123     | Innocenty IV zaleca biskupom rzykiemu,<br>dorpacickiemu i oezelskiemu dopomagać                                                                                                                                |



| Numera. | Stronice.                                                                                                                                                  | Numera. | Stronice.                                                                                                                                                            |
|---------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
|         |                                                                                                                                                            |         |                                                                                                                                                                      |
|         |                                                                                                                                                            | 189     | Aleksander IV papież zaleca niemieckiemu zakonowi dać najrychlejszą pomoc polskim książętom przeciw Tatarom r. 1260 102                                              |
| 168     | Aleksander IV pozwala kupczyć braciom zakonnym r. 1257 . . . . .                                                                                           | 190     | Aleksander IV napomina margrabię brandeburskiego, aby się nie sprzeciwiał krzyżowej wyprawie przeciw Tatarom r. 1260 —                                               |
| 169     | Aleksander IV zaleca dominikanom najczynniej opowiadać krucjatę na Prusaków i Liwończyków r. 1257 . . . . .                                                | 191     | Aleksander IV papież prosi króla Czeskiego aby nie przeszkadzał kazaniom krzyżowym przeciw Liwończykom i Prusakom r. 1260 103                                        |
| 170     | Aleksander IV uwalnia biskupa lubuskiego od obowiązku wizyty w krajach ruskich r. 1257 . . . . .                                                           | 192     | Wyprawa Danjela i Wasilka książąt na Litwę r. 1260 . . . . . —                                                                                                       |
| 171     | Aleksander IV pozwala Krzyżakom przemoc odpierać przemocą dla obrony twierdz posiadanych r. 1258. . . . .                                                  | 193     | Mendog zrywa z zakonem inflanckim r. 1260 —                                                                                                                          |
| 172     | Aleksander IV nadaje arcybiskupowi rzymskiemu władzę papieskiego legata w Inflantach i Rusi r. 1258 . . . . .                                              | 194     | Litwini odnoszą zwycięstwo nad wojskami zakonu pod Durbe r. 1261 . . . . . 105                                                                                       |
| 173     | Litwini pod Smoleńskiem i Torżkiem roku 1258 . . . . .                                                                                                     | 195     | Aleksander IV poleca biskupowi kujawskiemu i chełmińskiemu zachęcać lud do niesienia pomocy zakonowi inflanckiemu i niemieckiemu r. 1261 . . . . . —                 |
| 174     | Bolesław książę Krakowski i Sandomierski uwalnia biskupa i duchowieństwo krakowskie od wojennych wypraw, wyjąwszy tylko przeciw Litwinom r. 1258 . . . . . | 196     | Mendog daruje ziemię Selen i Selonją zakonowi inflanckiemu r. 1261 . . . . . —                                                                                       |
| 175     | Tatarzy gotują napad na Polskę i Prusy r. 1258 . . . . .                                                                                                   | 197     | Rokosz w Prusach przeciw Krzyżakom r. 1261—1263 . . . . . 106                                                                                                        |
| 176     | Aleksander IV zaleca dominikanom i franciszkanom nieustawać w ogłaszaniu krucjaty przeciw Liwończykom i Prusakom r. 1258 . . . . .                         | 198     | Urban IV papież poleca biskupowi Warmińskiemu skłonić Krzyżowników gotujących się przeciw Tatarom do dania pomocy zakonowi w Inflantach i Prusach r. 1262. . . . . — |
| 177     | Ziemowit książę mazowiecki świadczy przed papieżem o dobrem obchodzeniu się zakonu krzyżackiego z nowonawróconymi r. 1258 . . . . .                        | 199     | Urbana IV papieża instrukcja dana biskupowi Chełmińskiemu względem niesienia skutecznej pomocy zakonowi w Inflantach i Prusach r. 1262 . . . . . 107                 |
| 178     | Ditrich gwardjan klasztoru toruńskiego franciszkanów oczyszcza przed papieżem Aleksandrem IV Krzyżaków z zarzucanych im występków r. 1258 . . . . .        | 200     | Mendog uciera się z Polakami i księciem Wasilkim r. 1262 . . . . . —                                                                                                 |
| 179     | Aleksander IV papież uwalnia braci zakonu Krzyżaków od kanonicznej odpowiedzialności za zbrodnię Simonji r. 1258. . . . .                                  | 201     | Mendog król litewski zdradziecko zamordowany przez swych krewnych r. 1263 . . . . . —                                                                                |
| 180     | Budowa zamku Labiau i Georgenburga roku 1259 . . . . .                                                                                                     | 202     | Kazimierz książę kujawski łączy się z Litwinami i Prusakami przeciw Krzyżakom r. 1263 . . . . . 108                                                                  |
| 181     | Mendog król Litwy daruje Mieczownikom liwońskim ziemię: Jatwież, Szalawję i Żmójdz całą r. 1259 . . . . .                                                  | 203     | Urbana IV papieża bulla do krakowskiego biskupa Prandoty o opowiadaniu Ewangelji poganom Litewskim r. 1263 . . . . . —                                               |
| 182     | Konrad arcybiskup koloński zaleca duchowieństwu ogłaszać krucjatę przeciw poganom liwońskim i pruskim r. 1259 . . . . .                                    | 204     | Henryk biskup Sambijski pożyczka od Krzyżaków sto marek r. 1263 . . . . . —                                                                                          |
| 183     | Aleksander IV papież poddaje świeckiej władzy zakonu ziemie zdobyte na Rusi lub na Tatarach r. 1260 . . . . .                                              | 205     | Polubowne rozstrzygnięcie sporów zakonu z księciem łeczyckim i kujawskim Kazimierzem r. 1263 . . . . . 109                                                           |
| 184     | Aleksander IV nadaje zakonowi niemieckiemu prawo posiadania krajów na Prusakach i Liwończykach zdobytych r. 1260. . . . .                                  | 206     | Okoliczności zabójstwa Mendoga przez Wołyńskiego latopisca opisane r. 1263 . . . . . —                                                                               |
| 185     | Aleksander IV potwierdza dla mieczowników inflanckich darowiznę ziem nadanych przez króla litewskiego r. 1260 . . . . .                                    | 207     | Urbana IV papieża list do Ottokara króla Czeskiego, zagrzewający go do krucjaty przeciw Litwinom, Rusinom i Jadźwingom r. 1264 . . . . . 110                         |
| 186     | Aleksander IV zaleca krzyżownikom, wyprowadzającym się z Prus przeciwko Tatarom, posłuszeństwo mistrzowi pruskiemu r. 1260 . . . . .                       | 208     | Wojszełk następcą Mendoga na w. księstwo Litewskie. Litwini oblegają zamek zakonu Welawę r. 1264 . . . . . 111                                                       |
| 187     | Przywilej donacyjny na Litwę, wydany przez Mendoga zakonowi inflanckiemu r. 1260 101                                                                       | 209     | Swobody nadane przez W. ks. Jarosława Nowogrodowi wielkiemu r. 1264 . . . . . —                                                                                      |
| 188     | Ziemowit książę mazowiecki zawiera z mistrzem pruskim przymierze zaczepne i odporne przeciw Jadźwingom r. 1260 . . . . .                                   | 210     | Klemens IV papież zaleca rozmaitym zakonem opowiadanie krucjaty przeciw poganom liwońskim i pruskim r. 1265 . . . . . 112                                            |
|         |                                                                                                                                                            | 211     | Klemens IV zaleca biskowi Kwidzyńskiemu zagrzewać do wyprawy krzyżowej                                                                                               |



| Numer. | Stronice.                                                                                                                              | Numer. | Stronice.                                                                                                                                                                              |     |
|--------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| 266    | Obrona adwokata zakonu przeciw skardze arcybiskupa rzyckiego zaniesionej do Papieża, r. 1306 . . . . .                                 | 137    | Kłeska krzyżaków pod Miednikami roku 1318—1321 . . . . .                                                                                                                               | 149 |
| 267    | Krzyżacy burzą zamki litewskie Puteniki i Biberwarten, r. 1307 . . . . .                                                               | 138    | 292 Jan XXII papież wznowia ustawę swego poprzednika, co do stosunków w eks-komunikowaniu i co do udzielania tytułów królewskich r. 1320 . . . . .                                     | 150 |
| 268    | Zeznania świadków w Rydze o przyczynach odpadnięcia od wiary Mendoga roku 1309. . . . .                                                | 138    | 293 Mistrza Andronikusa Araba prorocтво o Polsce r. 1320 . . . . .                                                                                                                     | —   |
| 269    | Zatargi duchowieństwa liwońskiego z zakonem r. 1309 . . . . .                                                                          | 139    | 294 Dawid książę litewski w Pskowie r. 1322                                                                                                                                            | 151 |
| 270    | Klemens V papież wysadza kommisją na wysłedzenie zbrodni i nadużyć zakonu w Prusach i Inflantach r. 1309 . . . . .                     | —      | 295 Krzyżacy wycinają las święty w Romowe i oblegają Bistnę. Gedymin pustoszy biskupstwo Dorpackie i ziemię Dobrzyńską, r. 1322 i 1323 . . . . .                                       | —   |
| 271    | List Nowogrodzian do w. księcia Michała Twerskiego r. 1309. . . . .                                                                    | 140    | 296 Jan XXII papież grozi klątwą krzyżakom, oskarżonym o rozmaite zbrodnie przez arcybiskupa rzyckiego r. 1323 . . . . .                                                               | 152 |
| 272    | Henryk książę szląski nadaje mieszcza-nom miasta Fraustadt pewne przywi-leje r. 1310 . . . . .                                         | 141    | 297 Skarga w. księcia litewskiego Gedymina, zaniesiona do papieża na krzyżaków, z oświadczeniem chęci przyjęcia wiary katolickiej r. 1323 . . . . .                                    | 153 |
| 273    | Emigracja Litwinów do Prus r. 1311 . . . . .                                                                                           | —      | 298 List w. księcia Gedymina do zakonu ka-znodziejskiego w krajach chrześcijań-skich Europy, powołujący do Litwy bisku-pów i kapłanów dla nawracania r. 1323                           | 154 |
| 274    | Witenes w. ks. litewski szerzy spustosze-nia w Sambji i Natangji r. 1311 . . . . .                                                     | —      | 299 List w. księcia Gedymina do franciszka-nów w różnych krajach chrześcijańskich z prośbą o przysłanie czterech zakon-ników dla nawracania Litwinów r. 1323                           | —   |
| 275    | Zwycięztwo Krzyżaków nad Witenesem pod Woplauken r. 1311 . . . . .                                                                     | 142    | 300 List Gedymina do miast hanzeatyckich, wzywający do zawarcia z nim przymie-rza i obiecujący im rozmaite swobody i przywileje r. 1323 . . . . .                                      | 155 |
| 276    | Traktat pokoju między księciem Smoleń-skim a mistrzem inflantkim r. 1313 . . . . .                                                     | —      | 301 Akt notarialny konsystorza m. Lubeki, z po-wodu oświadczonej przez Gedymina go-towości przyjęcia wiary chrześcijańskiej r. 1323. . . . .                                           | 156 |
| 277    | Krzyżacy wznoszą nad Niemnem zamek Chrystmemel r. 1313 . . . . .                                                                       | —      | 302 Traktat pokoju między Gedyminem a In-flantami, Estonją i Kurlandją r. 1323 . . . . .                                                                                               | —   |
| 278    | Trzy wyprawy Krzyżaków do Miednik, Surdite i Nowogródka r. 1314 . . . . .                                                              | 143    | 303 List biskupów pruskich do kapituły ryz-kiej, oezelskiej, dorpackiej i rewelskiej, do zakonu i szlachty w Inflantach by zerwali traktaty z w. księciem litew-skim r. 1323 . . . . . | 157 |
| 279    | Napad Żmójdzinów na Ragnę. Witenes w. książę litewski oblega Chrystmemel r. 1314. . . . .                                              | 144    | 304 Jana XXII papieża list do Mistrza krzy-żaków, potwierdzający traktat pokoju Liwonji, Estonji i Rygi oraz posłów pa-pieskich z w. ks. litewskim Gedyminem r. 1323. . . . .          | —   |
| 280    | List Chana Uzbeka do metropolity kijow-skiego, zaręczający nietykalność dóbr kościelnych r. 1315. . . . .                              | —      | 305 Jan papież donosi królowi francuzkiemu o chęci nawrócenia się Gedymina roku 1323. . . . .                                                                                          | 158 |
| 281    | Przymierze książąt halickich Andrzeja i Le-ona z zakonem r. 1316 . . . . .                                                             | 145    | 306 Świadcetwo franciszkanów pruskich, jako Krzyżacy nie przeszkadzali Gedyminowi do przyjęcia wiary Chrześcijańskiej, ro-ku 1323 . . . . .                                            | —   |
| 282    | Wyprawy krzyżaków na Litwę w okolice Pastowa i Miednik. Zburzenie zamku Bisteny r. 1316 . . . . .                                      | —      | 307 Gedymin uskarża się papieżowi, że okru-cieństwa zakonu inflantkiego były po-wodem odpadnięcia Litwy od wiary, ro-ku 1324 . . . . .                                                 | 159 |
| 283    | Wyprawy krzyżaków pod Wajken, Pograu-den i Junigedę r. 1317. . . . .                                                                   | 146    | 308 Jana XXII papieża list do Gedymina o wy-słaniu do Litwy dwóch legatów dla na-wracania i dla wejrzenia w zatargi z krzyżakami r. 1324 . . . . .                                     | —   |
| 284    | Skargi arcybiskupa rzyckiego na krzyżaków do papieża zaniesione—Usprawiedliwie-nie się W. Mistrza. Wyrok papieski ro-ku 1317 . . . . . | —      | 309. Uzbek posyła Tatarów na Litwę r. 1324                                                                                                                                             | 160 |
| 285    | Jana XXII papieża bulla, nakazująca krzyża-kom rozwiązać sprzysiężenie się prze-ciw kościołowi rzyckiemu r. 1317 . . . . .             | 147    | 310 Opaci oliwski i pepliński świadczą, że Ge-                                                                                                                                         | 96  |
| 286    | Jan XXII papież zachęca książąt ruskich do przyjęcia wiary katolickiej r. 1317. . . . .                                                | —      |                                                                                                                                                                                        |     |
| 287    | Lestko książę kujawski sprzedaje ziemię Michałowską krzyżakom r. 1317. . . . .                                                         | 148    |                                                                                                                                                                                        |     |
| 288    | Jan XXII papież zachęca Gedymina do na-wrócenia się na łono chrześcijaństwa ro-ku 1317 . . . . .                                       | —      |                                                                                                                                                                                        |     |
| 289    | Jana XXII papieża list do króla Armenji, zachęcający do zaprowadzenia szkół łacińskich r. 1318. . . . .                                | —      |                                                                                                                                                                                        |     |
| 290    | Jan XXII zaleca przez arcybiskupa Gnie-znińskiego Polakom osadzenie na tronie Władysława Łokietka r. 1318 . . . . .                    | 149    |                                                                                                                                                                                        |     |
| 291    | Krzyżacy pod Junigedą i Bistną. Wypra-wa starosty Grodzieńskiego do Natangji.                                                          |        |                                                                                                                                                                                        |     |



| Numera. | Stronice.                                                                                                                                                  | Numera. | Stronice.                                                                                                                                                              |
|---------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
|         |                                                                                                                                                            | 335     | Wyprawa Gedymina do Prus r. 1330 . . . 170                                                                                                                             |
|         |                                                                                                                                                            | 336     | Książę Aleksander ucieka z Pskowa i chro-<br>ni się do Litwy r. 1330 . . . 171                                                                                         |
| 311     | Jana XXII papieża instrukcja, dana lega-<br>tom wysłanym do Litwy dla nawraca-<br>nia r. 1324 . . . 160                                                    | 337     | Traktat księcia Smoleńskiego Jana Ale-<br>ksandrowicza z Rygą r. 1330 . . . —                                                                                          |
| 312     | List zalecający papieski dany legatom wy-<br>bierającym się do Litwy i Rusi dla nawra-<br>cania r. 1324 . . . 161                                          | 338     | Pskowianie obierają sobie oddzielnego bi-<br>skupa Arsenjusza r. 1331 . . . —                                                                                          |
| 313     | Jan XXII papież wzywa krzyżaków do<br>pogodzenia się z Gedyminem r. 1324. —                                                                                | 339     | Narymunt przyjmuje chrzest i obejmuje<br>dzielnicę książęcą w Nowogrodzie r.<br>1333 . . . 172                                                                         |
| 314     | Henryk książę Głogowski dziękuje papie-<br>żowi za dyspensę małżeńską r. 1324 . . . —                                                                      | 340     | Książę Symeon hardy zaślubia córkę Ge-<br>dymina Anastazję r. 1333 . . . 173                                                                                           |
| 315     | Władysław Łokietek prosi papieża, aby<br>ogłosił krucjatę przeciw Tatarom roku<br>1324 . . . 162                                                           | 341     | Jerzy książę halicki odnawia przymierze<br>z w. Mistrzem i zakonem pruskim r. 1334 . . . —                                                                             |
| 316     | Legaci papiescy przesyłają Mistrzowi pru-<br>skiemu ratyfikowany pokój między sta-<br>nami rzyckiego arcybiskupstwa, a królem<br>Gedyminem r. 1324 . . . — | 342     | Kazimierz w. król polski przedłuża zawiesz-<br>nie broni z w. Mistrzem Luderem księ-<br>ciem brunświckim r. 1334 . . . —                                               |
| 317     | Spustoszenia sprawione przez Litwinów<br>w Mazowszu r. 1324 . . . —                                                                                        | 343     | Wyprawa Litwinów pod Nowogrod, r. 1335 . . . 174                                                                                                                       |
| 318     | Związek Łokietka z Gedyminem. Aldona<br>zaślubiona Kazimierzowi synowi Łokie-<br>tka r. 1325 . . . 163                                                     | 344     | Świadeństwo, dane przez dominikanów pro-<br>wincji polskiej papieżowi Benedyktowi<br>XII na korzyść krzyżaków r. 1335 . . . —                                          |
| 319     | Przymierze księcia Jerzego z w. mistrzem<br>Wernerem v. Urselen r. 1325 . . . 163                                                                          | 345     | Jerzy książę halicki zawiera przymierze<br>z w. Mistrzem Teodorykiem de Alden-<br>burg r. 1335 . . . —                                                                 |
| 320     | Kłątwa na krzyżaków rzucona przez ar-<br>cybiskupa rzyckiego r. 1325 . . . —                                                                               | 346     | Kazimierz w. król polski zdaje się na polu-<br>bowny wyrok króla węgierskiego i cze-<br>skiego w sporach z krzyżakami r. 1336 . . . —                                  |
| 321     | Biskup Warmiński usprawiedliwia krzyża-<br>ków, oskarżonych o dopuszczanie się<br>w Litwie okrucieństw r. 1325 . . . 165                                   | 347     | Krzyżowa wyprawa z Prus do Litwy. Zbu-<br>dowanie zamku Bajerburg r. 1337 . . . —                                                                                      |
| 322     | Krzyżacy wznoszą obronne zamki w Pru-<br>sach i odnawiają przymierze z książę-<br>tami mazowieckimi r. 1325 i 1326 . . . —                                 | 348     | Jan król czeski przyrzeka w. Mistrzowi<br>bronić praw jego do pogańskich kra-<br>jów r. 1337 . . . 175                                                                 |
| 323     | Litwa zawiera pokój z Nowogrodem i za-<br>konem inflanckim r. 1326 . . . 166                                                                               | 349     | Jan król czeski zaręcza krzyżakom, w imie-<br>niu biskupów polskich, że nie będą po-<br>szukiwać szkód im poczynionych r. 1337 . . . 176                               |
| 324     | W. Mistrz Werner v. Orselen zawiera przy-<br>mierze zaczepne i odporne z książętami<br>mazowieckimi r. 1326 . . . —                                        | 350     | Jan król czeski wydaje w. Mistrzowi i<br>zakonowi pruskiemu przywilej na Po-<br>meranją r. 1337 . . . —                                                                |
| 325     | Traktat między w. mistrzem a Henrykiem<br>księciem Wrocławskim r. 1326 . . . —                                                                             | 351     | Gedymin oblega zamek Bajerburg r. 1337 . . . —                                                                                                                         |
| 326     | Wyprawa Litwinów do Marchji Brandeburg-<br>skiej r. 1326 . . . —                                                                                           | 352     | Przywilej w. ks. lit. Olgerda, potwierdza-<br>jący dworzaninowi Tunkielowi kupno<br>ziemi r. 1337 . . . —                                                              |
| 327     | Jana XXII papieża list do biskupa paryz-<br>kiego o nauce języków wschodnich r.<br>1327 . . . 168                                                          | 353     | Ludwik IV cesarz niemiecki nadaje zako-<br>nowi niemieckiemu prawem darowi-<br>zny Litwę r. 1337 . . . 177                                                             |
| 328     | Jerzy książę Galicji i Lodomerji odnawia<br>przymierze z w. mistrzem r. 1327 . . . —                                                                       | 354     | Ludwik IV cesarz daruje zakonowi niemie-<br>ckiemu litewskie kraje r. 1337 . . . 178                                                                                   |
| 329     | Jan XXII papież prosi króla polskiego, aby<br>skłonił księcia Halickiego Bolesława do<br>przyjęcia wiary katolickiej r. 1327 . . . —                       | 355     | Ludwik IV cesarz niemiecki zaleca w. Mi-<br>strzowi Teodorykowi z Altenburga nie<br>ustępować nic z darowanych mu krajów<br>w Litwie królowi polskiemu r. 1338 . . . — |
| 330     | Jan XXII papież rzuca klątwę na krzyża-<br>ków za wydranie Pomeranji i spustosze-<br>nie kujawskiej diecezji r. 1328 . . . 169                             | 356     | Klemens biskup płocki prosi papieża o po-<br>średnictwo w zatargach króla polskie-<br>go z krzyżakami r. 1338 . . . —                                                  |
| 331     | Ziemowit i Trojden książęta mazowieccy<br>zawierają rozejm z w. Mistrzem i zako-<br>nem r. 1329 . . . —                                                    | 357     | Wyprawa krzyżaków pod Wielonę r. 1339 . . . 179                                                                                                                        |
| 332     | Książęta mazowieccy przedłużają rozejm<br>z zakonem r. 1329 . . . 169                                                                                      | 358     | Benedykt XII papież na prośbę króla pol-<br>skiego Kazimierza w. ogłasza krucjatę<br>przeciw Tatarom r. 1339 . . . —                                                   |
| 333     | Jan król czeski i polski zawiera traktat<br>z księciem mazowieckim Wacławem r.<br>1329 . . . —                                                             | 359     | Zgon Gedymina r. 1340 . . . —                                                                                                                                          |
| 334     | Krzyżowa wyprawa na Żmójdz Jana kró-<br>la czeskiego r. 1329 . . . —                                                                                       | 360     | Listy trzech biskupów pruskich do kolle-<br>gium kardynałów, usprawiedliwiające nie-<br>stanność w. Mistrza przed sądem apo-<br>stolskiej stolicy r. 1340 . . . 180    |
|         |                                                                                                                                                            | 361     | Przymierze książąt litewskich z Kazimie-<br>rzem w. królem polskim r. 1340 . . . 181                                                                                   |

| Numera.                                                                                                                                    | Stronice. |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 362 Toż przymierze z inwentarza Kromera wyjęte r. 1340 . . . . .                                                                           | 181       |
| 363 Użycie armat w Litwie za Gedymina r. 1341 . . . . .                                                                                    | 182       |
| 364 Nowogrodzki latopisiec o śmierci Gedymina r. 1341 . . . . .                                                                            | —         |
| 365 Olgerd pod Możajskiem r. 1341 . . . . .                                                                                                | —         |
| 366 Dymitr Detko, starosta ziem ruskich, zawiera przymierze z Kazimierzem w. królem polskim r. 1341 . . . . .                              | —         |
| 367 Klemens VI papież zaleca biskupom krakowskiemu i chełmskiemu pośrednictwo między zakonem pruskim a Polską r. 1342 . . . . .            | —         |
| 368 Traktat w. ks. litewskiego Kiejstuta z Anglją r. 1342 . . . . .                                                                        | 183       |
| 369 Charakter synów Gedymina, Olgerda i Kiejstuta. Przygotowania do podbicia Liwonji r. 1342 . . . . .                                     | —         |
| 370 Ludwik margrabia brandenburgski ofiaruje się zakonowi niemieckiemu za pośrednika do zawarcia pokoju z królem polskim r. 1343 . . . . . | —         |
| 371 Bulla papieża Klemensa VI do biskupów krakowskiego i chełmińskiego o pokoju między zakonem pruskim a Polską r. 1343 . . . . .          | —         |
| 372 Przymierze książąt pomorskich z Kazimierzem w. przeciw krzyżakom r. 1343 . . . . .                                                     | 184       |
| 373 Kazimierz w. król polski ustępuje traktatem krzyżakom Pomeranję, ziemię Chełmińską i Michałowską r. 1343 . . . . .                     | —         |
| 374 Wyprawa krzyżaków do Litwy. Litwini pustoszą Liwonję r. 1344 . . . . .                                                                 | —         |
| 375 Olgerd i Kiejstut obracają w perzynę zamek krzyżacki Rastenburg r. 1344 . . . . .                                                      | 185       |
| 376 Olgerd i Kiejstut wyzuwają z Wielkiego księstwa brata swego Jawnutę r. 1345 . . . . .                                                  | —         |
| 377 Mistrz W. wznosi w Sudawji nowy zamek Johannsburg. Wyprawa krzyżaków na Zmójdź pod zamek Oukaim, r. 1345 . . . . .                     | 186       |
| 378 Klemens VI papież pozwala mistrzowi W. i marszałkowi zakonu odprawiać msze ranne podczas wypraw, r. 1345 . . . . .                     | —         |
| 379 Traktat Władysława księcia bytomskiego z królem polskim, r. 1346 . . . . .                                                             | —         |
| 380 Rozejm między królem czeskim i margrabią morawskim a królem polskim i księciem świdnickim, r. 1346 . . . . .                           | 187       |
| 381 Litwini pod dowództwem Olgerda i Kiejstuta napadają na Rastenburg, Gerdau i Roesel, r. 1347 . . . . .                                  | —         |
| 382 Kiejstut pustoszy Prusy. Krzyżacy gotują się do wielkiej wyprawy na Litwę, roku 1347 . . . . .                                         | —         |
| 383 Bitwa krzyżaków z Litwinami nad rzeką Strawą, r. 1348 . . . . .                                                                        | 188       |
| 384 Krzyżacy pustoszą Zmójdź i burzą Wielonę, r. 1348 . . . . .                                                                            | 189       |
| 385 Dwukrotne do roku wyprawy krzyżaków na pogan, r. 1348 . . . . .                                                                        | —         |
| 386 Olgerd szuka pomocy u Tatarów, r. 1348 . . . . .                                                                                       | —         |
| 387 Olgerd wykupuje z niewoli brata swego Korjata, r. 1349 . . . . .                                                                       | 190       |
| 388 Klemens VI papież dziękuje królowi pol-                                                                                                |           |

| Numera.                                                                                                                                                                         | Stronice. |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| skiemu za staranie około nawracania Kiejstuta i jego braci książąt litewskich, r. 1349 . . . . .                                                                                | 190       |
| 389 Klemensa VI papieża list do arcybiskupa gnieźnieńskiego, zalecający mu wysłać kapłanów do nawracania Litwy, r. 1349 . . . . .                                               | —         |
| 390 Klemens VI zachęca Kiejstuta i braci jego do przyjęcia chrześcijaństwa, r. 1349 . . . . .                                                                                   | —         |
| 391 Olgerd prosi księcia Symeona hardego o rękę Juljanny córki księcia Aleksandra Michałowicza twerskiego. Lubart zaślubia córkę księcia Rostowskiego, r. 1349 . . . . .        | 191       |
| 392 Kazimierz W. król polski otwiera kupcom pruskim drogę handlową do miasta Włodzimierza, r. 1349 . . . . .                                                                    | —         |
| 393 Zatargi Pskowa z W. ks. Olgerdem r. 1349 . . . . .                                                                                                                          | —         |
| 394 Książę Symeon hardy wydaje księżniczkę twerską Juljanę za Olgerda, r. 1350 . . . . .                                                                                        | —         |
| 395 Ludwik król węgierski daruje królowi polskiemu Ruś Czerwoną z prawem wykupu, r. 1350 . . . . .                                                                              | —         |
| 396 Kazimierz W. król polski przyrzeka zachować pokój, zawarty z krzyżakami za pośrednictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława, r. 1350 . . . . .                           | 192       |
| 397 Morowe powietrze pod nazwiskiem czarnej śmierci, r. 1350 . . . . .                                                                                                          | —         |
| 398 Klemensa VI papieża list do arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupów krakowskiego i wrocławskiego, zalecający ogłaszać krucjatę przeciw Tatarom i Litwie, roku 1351 . . . . . | —         |
| 399 Olgerd zawiera pokój z W. księciem moskiewskim, r. 1352 . . . . .                                                                                                           | —         |
| 400 Włargnięcie krzyżaków na Zmójdź. Litwini pod dowództwem Olgerda, Kiejstuta i Patryka szerzą spustoszenia w Prusach r. 1352 . . . . .                                        | 193       |
| 401 Litwini w okolicach Roesel i Wartenburga, r. 1353 . . . . .                                                                                                                 | 194       |
| 402 Książę Borys Suzdalski pojmuje w małżeństwo córkę Olgerda Agryppinę, roku 1354 . . . . .                                                                                    | —         |
| 403 Innocentego IV papieża list do arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupów krakowskiego i wrocławskiego, zalecający krucjatę przeciw Tatarom i Litwinom, r. 1354 . . . . .       | —         |
| 404 Ludwik król węgierski obiecuje nie poszukiwać długu na Kazimierz W. za dzielenie ziem ruskich, r. 1355 . . . . .                                                            | —         |
| 405 Ludwik król węgierski przyrzeka królowi polskiemu pomoc przeciw Litwinom, roku 1355 . . . . .                                                                               | —         |
| 406 Wojenne podstępny Zmójdzinów i krzyżaków, r. 1355 . . . . .                                                                                                                 | 195       |
| 407 Ziemowit książę mazowiecki przyrzeka królowi polskiemu jako jego lennik nie wchodzić w żadne związki i przymierza z Litwinami, bez jego zgody, r. 1355 . . . . .            | —         |
| 408 Ziemowit książę mazowiecki bierze w czasowe posiadanie od króla polskiego zamki Wiznę i Zakroczym, r. 1355 . . . . .                                                        | 196       |
| 409 Kazimierz W. król polski nadaje miastu Lwowu prawo magdeburskie, r. 1356 . . . . .                                                                                          | —         |
| 410 Ludwik margrabia brandenburgski wzywa                                                                                                                                       |           |

| Numera. | Stronice.                                                                                                                                                         | Numera. | Stronice.                                                                                                                                                                 |
|---------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
|         |                                                                                                                                                                   |         | flantskim pokój, zwany pax latrunculo-<br>rum r. 1367 . . . . . 212                                                                                                       |
|         | W. mistrza do łącznej z królem polskim<br>wyprawy przeciw Litwinom i Rusinom,<br>r. 1356 . . . . . 196                                                            | 438     | Zatargi między książętami twerskimi. Li-<br>twini w Twerze, r. 1367 . . . . . —                                                                                           |
| 411     | Kazimierz W. król polski, donosząc o po-<br>siłkach tatarskich, prosi W. mistrza o<br>połączenie sił swoich z polskimi prze-<br>ciw Litwinom, r. 1356 . . . . . — | 439     | Olgerd w Moskwie, r. 1368 . . . . . —                                                                                                                                     |
| 412     | Innocenty VI papież zagrzewa W. mistrza<br>do prowadzenia wojny z poganami, roku<br>1356 . . . . . 197                                                            | 440     | Krzyżacy wznoszą nad Niemnem zamek<br>Gotteswerder i oblegają zamek Bajerburg<br>i Pastow, r. 1369 . . . . . —                                                            |
| 413     | Olgerd w Smoleńsku i Briańsku, r. 1356 . . . . . —                                                                                                                | 441     | Urbana V papieża list do arcybiskupa gnie-<br>źnieńskiego, pozwalający zbierać składkę<br>dla zniszczonej przez Litwinów krakow-<br>skiej diecezji, r. 1369 . . . . . 213 |
| 414     | Patryarcha stanowi metropolitą w Litwie<br>i na Wołyniu Romana, r. 1356 . . . . . —                                                                               | 442     | Zwycięstwo odniesione przez krzyżaków<br>nad Litwinami pod Rudawą, r. 1370 . . . . . 214                                                                                  |
| 415     | Innocenty VI papież zachęca W. mistrza do<br>dania pomocy królowi polskiemu przeciw<br>Litwinom, r. 1356 . . . . . —                                              | 443     | Urban V papież zaleca Mikołajowi z Melsak<br>biskupowi wysłać 25 franciszkanów do<br>Litwy, r. 1370 . . . . . 215                                                         |
| 416     | Olgerd oświadcza cesarzowi Karolowi chęć<br>swoją zostania chrześcijaninem, r. 1358 . . . . . 198                                                                 | 444     | Córka Olgerda Helena zaślubiona księciu<br>Włodzimierzowi Andrzejowiczowi, roku<br>1370 . . . . . —                                                                       |
| 417     | Kiejstut wyznacza kommisją do oznacze-<br>nia granic między Litwą a Mazowszem,<br>r. 1358 . . . . . —                                                             | 445     | Litwini napadają na zamki krzyżackie Tam-<br>mow i Seesten. Krzyżacy pustoszą<br>Żmójdź, r. 1371 . . . . . 216                                                            |
| 418     | Bodzanta biskup krakowski świadczy o zni-<br>szczeniu przez Litwinów i Tatarów die-<br>cezji krakowskiej, r. 1359 . . . . . 199                                   | 446     | Grzegorz XI papież zaleca księciu mazowie-<br>ckiemu Ziemowitowi, aby jego poddani<br>nie ostrzegali Litwinów o wyprawach<br>krzyżaków, r. 1371 . . . . . —               |
| 419     | Zatargi krzyżaków z Polakami z powodu<br>budowy nowej twierdzy koło Rajgrodu,<br>r. 1360 . . . . . —                                                              | 447     | Grzegorz XI papież prosi królową węgier-<br>ską Elżbietę, o pośrednictwo do księcia<br>mazowieckiego, r. 1371 . . . . . 217                                               |
| 420     | Krzyżacy pod Wieloną. Mistrz W. wznosi<br>nową twierdzę Neuhaus, r. 1360 . . . . . 200                                                                            | 448     | Wyprawa księcia Michała twerskiego z książ-<br>ętami litewskimi do Rossji, r. 1372 . . . . . —                                                                            |
| 421     | Bitwa krzyżaków z Litwinami pod Wieloną<br>r. 1360 . . . . . —                                                                                                    | 449     | Dymitra W. księcia moskiewskiego traktat<br>z Nowogrodem, r. 1372 . . . . . —                                                                                             |
| 422     | Kiejstut wzięty przez krzyżaków w niewo-<br>lę. Jego ucieczka z Malborka, r. 1361 . . . . . 201                                                                   | 450     | Dymitr W. książę moskiewski zawiera trak-<br>tat z Michałem księciem twerskim, ro-<br>ku 1372 . . . . . —                                                                 |
| 423     | Kiejstut zdobywa zamki krzyżackie Johan-<br>nisburg i Ekersberg, i powtórnie dostaje<br>się w niewolę, r. 1361 . . . . . 202                                      | 451     | Rozejm między W. księciem Olgerdem a W.<br>księciem Dymitrem Iwanowiczem r. 1372 . . . . . 218                                                                            |
| 424     | Kowno obleżone i zburzone przez krzyża-<br>ków, r. 1362 . . . . . 203                                                                                             | 452     | Grzegorz XI papież zachęca książąt Ol-<br>gerda, Kiejstuta i Lubarta do przyjęcia<br>chrześcijaństwa i do zgody z Krzyżaka-<br>mi r. 1373 . . . . . 218                   |
| 425     | Wyprawa krzyżaków na Żmójdź, r. 1363 . . . . . 205                                                                                                                | 453     | Biskupa pomeraniańskiego Mikołaja zapis rę-<br>kopismów dla katedralnego kościoła r.<br>1374 . . . . . 219                                                                |
| 426     | Krzyżacy oblegają Grodno. Nowogród nad<br>Narwą i Kamieniec, r. 1363 . . . . . 206                                                                                | 454     | Grzegorza XI papieża bulla o kreacji bi-<br>skupstw w Przemyślu, Włodzimierzu<br>i Chełmie r. 1375 . . . . . —                                                            |
| 427     | Innocenty VI papież udziela dwunastoletni<br>odpust wszystkim pomagającym królowi<br>polskiemu przeciw Litwinom i Tatarom,<br>r. 1363 . . . . . —                 | 455     | Przywilej księcia Opolskiego Władysława<br>nadany miastu Jarosławowi r. 1375 . . . . . —                                                                                  |
| 428     | Krzyżacy burzą i palą litewskie zamki No-<br>we Kowno, Wielonę i Bistenę, r. 1364 . . . . . —                                                                     | 456     | Książę Michał Twerski w Litwie r. 1375 . . . . . 220                                                                                                                      |
| 429     | Kiejstut zdobywa zamek krzyżacki Anger-<br>burg. Zdrada Butawa i Surwiłły. Krzy-<br>żacy pustoszą Żmójdź i zbliżają się pod<br>Wilno, r. 1365 . . . . . 207       | 457     | Książęta Olgerd, Kiejstut i Witold pusto-<br>szą Prusy krzyżackie r. 1375 . . . . . —                                                                                     |
| 430     | Wyprawa Kiejstuta do Prus. Zamek Johan-<br>nisburg powtórnie spalony, r. 1365 . . . . . 209                                                                       | 458     | Krzyżacy oblegają Troki i Wilno r. 1377 . . . . . 221                                                                                                                     |
| 431     | Wyprawa krzyżaków na Żmójdź. Kiejstut<br>pod Insterburgiem, r. 1366 . . . . . 210                                                                                 | 459     | Zgon Olgerda według polskich i ruskich<br>kronikarzy r. 1377 . . . . . 223                                                                                                |
| 432     | Olgerd i bracia jego zawierają pokój z Ka-<br>zimierzem W. królem polskim, r. 1366 . . . . . —                                                                    | 460     | Synowie Olgerda r. 1377 . . . . . 224                                                                                                                                     |
| 433     | Układy W. mistrza z biskupem Samlandji<br>Bartłomiejem, r. 1366 . . . . . 211                                                                                     | 461     | Oleg książę razański w traktacie z W. księ-<br>ciem Dymitrem obowiązuje się zerwać<br>przymierze z Litwą r. 1378 . . . . . 227                                            |
| 434     | Krzyżacy wznoszą niedaleko Kowna zamek<br>Marienburg, 1366 . . . . . —                                                                                            | 462     | Zamiana ziemi dobrzyńskiej i bydgoskiej<br>na ziemie ruskie, między Ludwikiem kró-<br>lem węgierskim i polskim a Władysła-<br>wem księciem Opolskim r. 1378 . . . . . 227 |
| 435     | Wyprawa W. mistrza na Żmójdź, r. 1367 . . . . . —                                                                                                                 |         |                                                                                                                                                                           |
| 436     | Krzyżacy pustoszą Żmójdź i palą zamki,<br>r. 1367 . . . . . —                                                                                                     |         |                                                                                                                                                                           |
| 437     | Olgerd i Kiejstut zawierają z mistrzem in-                                                                                                                        |         |                                                                                                                                                                           |

| Numer.                                                                                                                   | Stronice. |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 463. Krzyżacy niszczą Zmójdź i posuwają się pod Kowno r. 1379                                                            | 227       |
| 464. Traktat pokoju między Jagiełłą W. ks. litewskim i Kiejstutem ks. trockim a zakonem krzyżaków r. 1379                | 228       |
| 465. Przyjazd księcia Jerzego Narymuntowicza do Nowogrodu r. 1379                                                        | 229       |
| 466. Wyprawa wojenna księcia Andrzeja Olgerdowicza na Litwę r. 1379                                                      | —         |
| 467. Prawnicy u krzyżaków r. 1380                                                                                        | —         |
| 468. Knowania Jagiełły z Krzyżakami przeciw Kiejstutowi za pośrednictwem Wojdyły r. 1380                                 | 230       |
| 469. Mistrz inflancki zawiera z Jagiełłą przymierze r. 1380                                                              | 231       |
| 470. Jagiełło zawiera wieczyste przymierze z w. Mistrzem pruskim i zakonem inflanckim r. 1380                            | —         |
| 471. Krzyżacy plądrują posiadłości Kiejstuta r. 1381                                                                     | 232       |
| 472. Kiejstut ubiega Wilno i więzi Jagiełłę r. 1381                                                                      | 233       |
| 473. Skirgiełło z wojskiem zakonu oblega Połock r. 1381                                                                  | 235       |
| 474. List krzyżaków do matki Jagiełły Juljanny r. 1381                                                                   | —         |
| 475. Rozejm komturów krzyżackich z Jagiełłą i Skirgiełłą r. 1382                                                         | 236       |
| 476. Kiejstut pali zamek krzyżacki Osterrode. Krzyżacy zapędzają się pod Troki i Wilno r. 1382                           | 237       |
| 477. Uwieszenie Kiejstuta i zgon jego w Krewie r. 1382                                                                   | —         |
| 478. Gheć v. Isenburga poznania osobiście Jagiełły r. 1382                                                               | 239       |
| 479. Jagiełło mści się za śmierć Wojdyły. Witold ucieka z więzienia w Krewie do Mazowsza, a potem do Prus r. 1382        | 240       |
| 480. Jagiełło i Skirgiełło nadają wieczystym prawem Zmójdź krzyżakom r. 1382                                             | 241       |
| 481. Jagiełło i Skirgiełło zawierają zaczepne i odporne na lat cztery przymierze z zakonem pruskim i inflantskim r. 1382 | —         |
| 482. Jagiełło i Skirgiełło warują czteroletni rozejm z zakonem pruskim i inflantskim r. 1382                             | —         |
| 483. Jagiełło odmawia w. Mistrzowi Konradowi Zolner ułaskawienia dla książąt Witolda i Towciwiłła r. 1383                | 242       |
| 484. Konrad Zolner w. M. prosi Jagiełłę o zjazd osobisty r. 1383                                                         | 243       |
| 485. Jagiełło nadacza w. Mistrzowi miejsce zjazdu osobistego nad Dubissą r. 1383                                         | —         |
| 486. Konrad Zolner w. Mistrz wypowiada wojnę Jagielle r. 1383                                                            | —         |
| 487. Konrad Zolner wylicza przyczyny, które go skłoniły do zerwania pokoju z Jagiełłą r. 1383                            | 244       |
| 488. Rozmowa w. Mistrza ze Skirgiełłą a marszałka zakonu z Jagiełłą, podczas zjazdu na wyspie Dubissy r. 1383            | —         |
| 489. Prawa zbytłkowe we Lwowie r. 1383                                                                                   | 245       |
| 490. Troki poddają się krzyżakom i Witoldowi. Krzyżacy palą Wilno. Jagiełło i Skir-                                      |           |

| Numer.                                                                                                                                            | Stronice. |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| giełło wypędzają krzyżaków z Trok r. 1383                                                                                                         | 246       |
| 491. Wyprawa Witolda z Krzyżakami pod Wandejagel r. 1384                                                                                          | —         |
| 492. Witold daruje dziedziczne swe kraje lennem prawem zakonowi r. 1384                                                                           | 247       |
| 493. Konrad Zolner przyjmuje Witolda za lennika zakonu r. 1384                                                                                    | 248       |
| 494. Witold odbiera od zakonu przyrzeczenie, że mu wrócone będą ojcowskie posiadłości r. 1384                                                     | 249       |
| 495. Bitwa Krzyżaków z Jagiełłą i Skirgiełłą pod Wilke. Krzyżacy wznoszą niedaleko Kowna zamek Marienwerder r. 1384                               | 250       |
| 496. Bodzanta arcybiskup nadaje odpusty pielgrzymom do Chojnic r. 1384                                                                            | —         |
| 497. Podstępny wojenne krzyżaków, w listach używane, r. 1384                                                                                      | 251       |
| 498. Zgoda Witolda z Jagiełłą r. 1384                                                                                                             | —         |
| 499. Zdobyć zamek Marienwerder przez Litwinów r. 1384                                                                                             | 252       |
| 500. Witolda przywilej dla miasta Trok r. 1384                                                                                                    | —         |
| 501. Ziemowit książę Mazowiecki puszcza zakonowi pruskiemu zastawą Skarszewo r. 1384                                                              | —         |
| 502. Marszałek zakonu Wallenrod ustępuje lennem prawem dobra ojcyste Litwinowi r. 1384                                                            | 253       |
| 503. Konrad Zolner w. Mistrz nadacza Jagielle zjazd osobisty dla wymiany jeńców r. 1385                                                           | —         |
| 504. Marszałek zakonu Wallenrod wydaje Jagielle list bezpieczeństwa r. 1385                                                                       | —         |
| 505. Konrad Zolner Mistrz w. nadacza zjazd z Jagiełłą r. 1385                                                                                     | —         |
| 506. Związki zakonu z książętami Szczecińskimi przeciwko Litwie r. 1385                                                                           | 254       |
| 507. Poselstwo Jagiełły do Polski i Węgier o rękę Jadwigi r. 1385                                                                                 | —         |
| 508. Wyprawa krzyżaków na Litwę r. 1385                                                                                                           | 255       |
| 509. Andrzej Olgerdowicz książę połocki daruje zakonowi inflantskiemu prawem dziedzicznym swoje księstwo i sam staje się lennikiem zakonu r. 1385 | 256       |
| 510. Teodor, komtur w Mileocce, daje kupcom wolność handlu w ziemiach zakonu r. 1385                                                              | 257       |
| 511. Skargi kupców angielskich na Krzyżaków r. 1385                                                                                               | —         |
| 512. Konrad Zolner potwierdza transakcje zawarte z Witoldem r. 1386                                                                               | —         |
| 513. Oświadczenie posłów polskich o wezwaniu Jagiełły na tron polski r. 1386                                                                      | —         |
| 514. Wjazd Jagiełły do Krakowa i chrzest jego r. 1386                                                                                             | 258       |
| 515. Jagiełło zaślubia Jadwigę r. 1386                                                                                                            | 259       |
| 516. Książę Michał Jawnutowicz składa hołd wierności Jagielle r. 1386                                                                             | —         |
| 517. Książę Zygmunt składa hołd wierności Jagielle r. 1386                                                                                        | 260       |
| 518. Elżbieta królowa węgierska przyrzeka królowi Władysławowi swą pomoc r. 1386                                                                  | —         |
| 519. Możliwość polscy zezwalają na odjazd Skirgiełły do Litwy 1386                                                                                | —         |

| Numer. | Stronice.                                                                                                                                                                                   | Numer. | Stronice.                                                                                                                                                      |
|--------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 520    | Władysław Jagiełło wysyła Skirgiełłę do Litwy r. 1386 . . . . .                                                                                                                             | 548    | swą córkę Jadwigę za księcia litewskiego Wigunta r. 1387 . . . . .                                                                                             |
| 521    | Witold oświadcza, iż jest zakładnikiem królowej Jadwigi r. 1386 . . . . .                                                                                                                   | 549    | Piotr wojewoda multauński wykonywa przysięgę wierności koronie polskiej r. 1387 . . . . .                                                                      |
| 522    | Litwini wojują z książętami Smoleńskimi r. 1386 . . . . .                                                                                                                                   | 550    | Urbana VI papieża list do książąt mazowieckich Jana i Ziemowita, w sprawie zejść Jagiełły z książętami rakuzkimi r. 1387 . . . . .                             |
| 523    | Mistrz inflancki łącznie z Andrzejem księciem połockim pustoszy Litwę r. 1386 . . . . .                                                                                                     | 551    | Oświadczenie przez niektórych poddanych wierności Skirgiełle r. 1387 . . . . .                                                                                 |
| 524    | Jagiełło znosi skargę do papieża na mistrza krzyżackiego za wtargnięcie do Litwy r. 1386 . . . . .                                                                                          | 552    | Urban VI zaleca biskupowi poznańskiemu podwyższyć kościół s. Stanisława w Wilnie na katedralny i mianować biskupem wileńskim Andrzeja Ważyłę r. 1388 . . . . . |
| 525    | Jerzego księcia smoleńskiego przymierze z Jagiełłą i Skirgiełłą r. 1386 . . . . .                                                                                                           | 553    | Dymitr książę litewski składa hołd wierności Jagiell i koronie polskiej r. 1388 . . . . .                                                                      |
| 526    | Teodor Lubartowicz książę łucki żaręcza królowej Jadwidze, jako zakładnik, swój powrót z Litwy r. 1386 . . . . .                                                                            | 554    | Aleksander Wigunt, książę na Kiernowie i Krewie, przyrzeka wierność Jagiell i koronie polskiej r. 1388 . . . . .                                               |
| 527    | Warcisław i Bogusław książęta pomorscy zawierają przymierze z zakonem krzyżackim przeciw Jagiell r. 1386 . . . . .                                                                          | 555    | Witold składa hołd wierności Jagiell i koronie polskiej r. 1388 . . . . .                                                                                      |
| 528    | Jagiełło nadaje bratu swemu Wiguntowi Kiernow i Koszersk r. 1386 . . . . .                                                                                                                  | 556    | Książęta nieświeżscy przyrzekają wierność Jagiell i Polsce za księcia Korybuta r. 1388 . . . . .                                                               |
| 529    | Konrad Zolner w. mistrz przyrzeka swą pomoc księciu Wiguntowi r. 1386 . . . . .                                                                                                             | 557    | Urbana VI papieża brewe do Władysława Jagiełły, w którym wyraża swą radość z jego nawrócenia się r. 1388 . . . . .                                             |
| 530    | Konrad Zolner ofiaruje swe posiłki księciu litewskiemu Zygmuntovi r. 1386 . . . . .                                                                                                         | 558    | Konrad Zolner w. Mistrz oskarża przed papieżem Jagiełłę o niedotrzymanie warunków przymierza r. 1388 . . . . .                                                 |
| 531    | Jagiełło zatwierdza w Korczynie nadane możnowładcom i szlachcie polskiej swobody i przywileje r. 1386 . . . . .                                                                             | 559    | Witold nadaje żydom w Litwie rozmaite przywileje r. 1388 . . . . .                                                                                             |
| 532    | Urban VI papież zatwierdza bullę Innocentego IV dla biskupstwa litews. r. 1386 . . . . .                                                                                                    | 560    | Witold nadaje katedrze wileńskiej i biskupowi pięć włości w powiecie brzeskim, drohicim i dubieńskim r. 1388 . . . . .                                         |
| 533    | Urban VI zachęca Jagiełłę do zgody z krzyżakami r. 1386 . . . . .                                                                                                                           | 561    | Konrad Zolner w. Mistrz znosi do papieża skargę na Witolda za przywłaszczenie zamku Wizny r. 1388 . . . . .                                                    |
| 534    | Bazyli książę piński przyrzeka swą wierność koronie polskiej r. 1386 . . . . .                                                                                                              | 562    | Konrad Zolner odbywa zjazd ze Swidrygiełłą r. 1388 . . . . .                                                                                                   |
| 535    | Dymitr Korybut książę litewski - składa hołd wierności koronie polskiej r. 1386 . . . . .                                                                                                   | 563    | Skirgiełło odracza zjazd z postami krzyżackimi r. 1388 . . . . .                                                                                               |
| 536    | Włodzimierz książę kijowski przyrzeka wierność Jagiell r. 1386 . . . . .                                                                                                                    | 564    | Dymitr Olgerdowicz poprzysięga wierność Jagiell i koronie polskiej r. 1388 . . . . .                                                                           |
| 537    | Władysław Jagiełło z arcybiskupem krakowskim nawraca i chrzci Litwinów r. 1387 . . . . .                                                                                                    | 565    | Konrada Zolner w. Mistrza list do panów rad korony polskiej z zażaleniami na Litwinów r. 1389 . . . . .                                                        |
| 538    | Jagiełło uposaża kościół katedralny Wileński nadaniem włości i placów r. 1387 . . . . .                                                                                                     | 566    | Książę Symeon składa hołd wierności Jagiell r. 1389 . . . . .                                                                                                  |
| 539    | Jagiełło nadaje nowonawróconym Litwinom rozmaite swobody i przywileje r. 1387 . . . . .                                                                                                     | 567    | Książę Symeon Lugwen ślubuje, jako rządca Nowogrodu, wierność Jagiell i koronie polskiej r. 1389 . . . . .                                                     |
| 540    | Jagiełło stanowi przepisy dla związków ślubnych Litwinów katolików z Rusinami r. 1387 . . . . .                                                                                             | 568    | Książę Symeon Juriewicz przyrzeka Jagiell wierność r. 1389 . . . . .                                                                                           |
| 541    | Władysław Jagiełło nadaje prawo magdeburskie dla m. Wilna r. 1387 . . . . .                                                                                                                 | 569    | Zjazd postów Jagiełły z postami zakonu w Neidenburgu r. 1389 . . . . .                                                                                         |
| 542    | Jagiełło nadaje Skirgiełle rozmaite włości na Litwie i Rusi r. 1387 . . . . .                                                                                                               | 570    | Konrada Zolnera w. Mistrza raport do książąt niemieckich o traktacjach pokoju z Jagiełłą i Skirgiełłą r. 1389 . . . . .                                        |
| 543    | Henryk biskup warmiński rozsyła listy okolne do duchowieństwa w rozmaitych krajach Europy, aby nie przeszkadzało krzyżownikom, ciągnącym na wyprawę przeciw Litwie i Rusi r. 1387 . . . . . | 571    | Zgoda Witolda z Skirgiełłą r. 1389 . . . . .                                                                                                                   |
| 544    | Jagiełło uposaża fundowany przez siebie kościół w Obolcu r. 1387 . . . . .                                                                                                                  | 572    | Najazd krzyżaków na Zmójdz r. 1389 . . . . .                                                                                                                   |
| 545    | Skirgiełło wykonywa hołd wierności Jagiell i koronie polskiej r. 1387 . . . . .                                                                                                             | 573    | W. Mistrz prosi Skirgiełłę o odroczenie terminu do wymiany jeńców r. 1389 . . . . .                                                                            |
| 546    | Mistrz inflancki stanowi rozejm z Jagiełłą i Skirgiełłą r. 1387 . . . . .                                                                                                                   |        | Starszyzna krzyżacka umawia się ze Skirgiełłą o wymianę jeńców r. 1389 . . . . .                                                                               |
| 547    | Władysław książę Opolski obiecuje wydać                                                                                                                                                     |        |                                                                                                                                                                |

| Numera. | Stronice.                                                                                                                                                          |
|---------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 574     | List Wacława króla Czeskiego do w. Mistrza Konrada Zolnera w rzeczy zażaleń Jagiełły na zakon r. 1389 . . . . . 277                                                |
| 575     | Książę Dymitr Korybut przyrzeka posiłki Jagielle r. 1390 . . . . . —                                                                                               |
| 576     | Knowania Witolda przeciw Jagielle. Ucieczka jego do Prus r. 1390 . . . . . —                                                                                       |
| 577     | Wyrok Witolda w sprawie biskupa Wileńskiego Andrzeja Wasiłły z Swidrygiełłą, o zabor ziemi r. 1390 . . . . . 279                                                   |
| 578     | Umowa Witolda z w. Mistrzem Konradem Zolner względem opłaty za dostarczaną z Prus dla wojska żywność r. 1390 . . . . . —                                           |
| 579     | Witold przyrzeka dotrzymać dane uprzednio krzyżakom obietnice . . . . . 280                                                                                        |
| 580     | Myracius wojewoda Siedmiogrodzki obiecuje posiłkować Jagiełłę przeciwko królowi węgierskiemu r. 1390 . . . . . 281                                                 |
| 581     | Władysław książę na Opolu zawiera przymierze odporne z zięciem swoim księciem Aleksandrem Wiguntem r. 1390 . . . . . 281                                           |
| 582     | Władysław Jagiełło nadaje kościołowi katedralnemu w Wilnie wieś Ponary r. 1390 . . . . . —                                                                         |
| 583     | Ziemia Żmójdzka zawiera traktat pokoju z zakonem pruskim r. 1390 . . . . . 282                                                                                     |
| 584     | Zapis rewersalny krzyżaków na dotrzymanie pokoju z Żmójdzinami r. 1390 . . . . . —                                                                                 |
| 585     | Witold obiecuje wypłacić W. Mistrzowi Konradowi Zolner pożyczone u zakonu 1000 grzywien srebra po powrocie do swego dziedzictwa na Litwie r. 1390 . . . . . —      |
| 586     | W. Mistrz Konrad Zolner uwiadamia księcia bawarskiego Fryderyka o sprawach polskich i litewskich, i posyła mu podarunki zdobyte na Litwinach r. 1390 . . . . . 283 |
| 587     | Wyprawa krzyżaków i Witolda na Litwę. Oblężenie Wilna r. 1390 . . . . . —                                                                                          |
| 588     | Sprostowanie podań kronikarskich o związkach Witolda z zakonem krzyżackim r. 1390 . . . . . 284                                                                    |
| 589     | Namiestnik w. Mistrza Wallenrod donosi królowi rzymskiemu o działaniach wojennych zakonu przy oblężeniu Włna r. 1390 . . . . . 285                                 |
| 590     | Komtur Dynaburga przyrzeka Skirgielle rozejm r. 1390 . . . . . —                                                                                                   |
| 591     | Książę Jerzy Dowgoth przyrzeka wierność koronie polskiej po zgonie Witolda r. 1390 . . . . . —                                                                     |
| 592     | W. książę moskiewski Wasil Dymitrowicz pojmuje w małżeństwo córkę Witolda Zofję r. 1390 . . . . . —                                                                |
| 593     | Książę Jerzy Michałowicz przyrzeka wierność koronie polskiej r. 1390 . . . . . —                                                                                   |
| 594     | Roman wojewoda Multan składa hołd wierności koronie polskiej r. 1390 . . . . . 286                                                                                 |
| 595     | List w. komtura do Jana księcia mazowieckiego, wyrzucający mu związki z księżciem litewskim Skirgiełłą r. 1390 . . . . . —                                         |
| 596     | Wallenrod namiestnik zakonu proponuje księciu mazowieckiemu Ziemowitowi zjazd w Brodnicy r. 1390 . . . . . —                                                       |
| 597     | List Wallenroda namiestnika zakonu do księ-                                                                                                                        |

| Numera. | Stronice.                                                                                                                                                         |
|---------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
|         | cia mazowieckiego Jana o wynikłych nieporozumieniach r. 1390 . . . . . 286                                                                                        |
| 598     | Konrad Wallenrod prosi Władysława księcia Opolskiego o pomoc przeciw Jagielle r. 1390 . . . . . —                                                                 |
| 599     | Traktat pokoju między Warcisławem księciem pomorskim a Władysławem Jagiełłą r. 1390 . . . . . —                                                                   |
| 600     | Kroki zakonu krzyżackiego do pojednania się z Jagiełłą r. 1390 . . . . . 287                                                                                      |
| 601     | Sędziwoj starosta wielkopolski donosi Wallenrodowi o sprawach polskiego dworu r. 1390 . . . . . —                                                                 |
| 602     | List Wallenroda do wojewody kaliskiego Sędziwoja o zgodzie z Jagiełłą r. 1390 . . . . . —                                                                         |
| 603     | List Wallenroda do Bartosza na Wessemburgu, aby zachęcał Jagiełłę do utrzymania pokoju z zakonem r. 1390 . . . . . —                                              |
| 604     | List Konrada Wallenroda do książąt niemieckich z zażaleniami na Jagiełłę r. 1390 . . . . . —                                                                      |
| 605     | List zakonu krzyżackiego do królowej Jadwigi, zbijający pogłoskę o zamordowaniu Korygiełły r. 1391 . . . . . 288                                                  |
| 606     | List zakonu krzyżackiego do królowej Jadwigi z prośbą o załatwienie zająć między Litwą, Polską a zakonem r. 1391 . . . . . —                                      |
| 607     | Pobył Witolda w Prusach w zamku Barthenstein r. 1391 . . . . . 289                                                                                                |
| 608     | Jagiełło oddaje ziemię Drohiczką Janowi księciu mazowieckiemu r. 1391 . . . . . —                                                                                 |
| 609     | Dwa listy w. Mistrza Konrada Wallenroda do wojewody kaliskiego Sędziwoja o zjeździe z Jagiełłą dla załatwienia nieporozumień i wymiany jeńców r. 1391 . . . . . — |
| 610     | Umowa pełnomocników zakonu z pełnomocnikami Jagiełły względem osobistego zjazdu w. Mistrza z Jagiełłą r. 1391 . . . . . 290                                       |
| 611     | Jagiełło przyrzeka Skirgielle zostawić w jego wieczystem posiadaniu zamek wilebski, wileński i merecki r. 1391 . . . . . —                                        |
| 612     | Wyprawa krzyżaków na Litwę z Witoldem. Zdobyć Włkomierza i zamku Wissewalde r. 1391 . . . . . —                                                                   |
| 613     | Witold z krzyżakami zdobywa zamek Merkenpille i Grodno, i przemyśla o odstrychnięciu się od zakonu r. 1391 . . . . . 291                                          |
| 614     | Witold z krzyżackim wojskiem pod Włnem, Miednikami i Grodnem. Zdradza zakon i wypędza krzyżaków z Ritterswerder r. 1392 . . . . . 292                             |
| 615     | Witold zdobywa dla Jagiełły zamki Nowe-Grodno i Metenburg r. 1392 . . . . . 293                                                                                   |
| 616     | List Jagiełły do arcybiskupa rzyckiego z oświadczeniem pomocy przeciw zakonowi r. 1392 . . . . . —                                                                |
| 617     | Anna żona Witolda ślubuje wierność koronie polskiej r. 1392 . . . . . 294                                                                                         |
| 618     | Witold składa hołd wierności koronie polskiej r. 1392 . . . . . —                                                                                                 |
| 619     | Krzyżacy zdobywają Suraz podlaski, roku 1392 . . . . . 294                                                                                                        |
| 620     | Krzyżacy zdobywają i burzą Grodno. Waśnie między Skirgiełłą, Swidrygiełłą i Witoldem, r. 1392 . . . . . —                                                         |



| Numera. | Stronice.                                                                                                            | Numera. | Stronice.                                                                                                                                                                          |
|---------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 621     | Jagiello jedna zwaśnionych Skirgiełłę i Witolda, r. 1392 . . . . .                                                   | 648     | Nadanie Jagiełły węgrynowi Benedyktowi za wrocony Halicz, r. 1394 . . . . .                                                                                                        |
| 622     | Przymierze Witolda z Skirgiełłą, r. 1392 . . . . .                                                                   | 649     | Jagiello nadaje prawem lennem Kamieniec Witoldowi, r. 1394 . . . . .                                                                                                               |
| 623     | Witold zobowiązuje się zdobyć dla Skirgiełły księstwo kijowskie i ustępuje mu Krzemieniec, r. 1392 . . . . .         | 650     | Wyprawa krzyżaków na Litwę. Oblężenie Wilna. Bitwa Witolda z krzyżakami pod Rudominą, r. 1394 . . . . .                                                                            |
| 624     | Nadanie ks. Sanguszkom dóbr w brzeskim i włodzimierskim powiecie, r. 1392 . . . . .                                  | 651     | List w. mistrza do elektorów niemieckich o niemożności zaprzestania wypraw na pogańską Litwę, r. 1395 . . . . .                                                                    |
| 625     | Nadanie dóbr Paszkowi, pisarzowi kasztelana wileńskiego Kieżgajły, r. 1392 . . . . .                                 | 652     | Dwa listy w. mistrza do króla rzymskiego Wacława, w których się usprawiedliwia względem wojny wszczętej z Polską i Litwą, r. 1395 . . . . .                                        |
| 626     | Przywilej dany Tatarzynowi Siatiju na majątki w powiecie nowogródzkim, r. 1392 . . . . .                             | 653     | Poselstwo w. mistrza do elektorów niemieckich, którym zaleca przełożyć zamiar Jagiełły podbicia Węgier, r. 1395 . . . . .                                                          |
| 627     | Olizar, starosta łuckiego zamku, zaprzysięga wierność Jagielle, r. 1392 . . . . .                                    | 654     | Rozejm Witolda z zakonem, r. 1395 . . . . .                                                                                                                                        |
| 628     | Olechno Sudimontowicz wojewoda wileński zatwierdza sprzedaż ziemi przez Miłoszewicza Weżgajle, r. 1392 . . . . .     | 655     | Konrad Jungingen W. Mistrz przesyła Witoldowi glejt żądany r. 1395 . . . . .                                                                                                       |
| 629     | Władysław Jagiełło pozwala Marcinowi Gąsztolowi kupować ziemię u ludzi królewskich, r. 1392 . . . . .                | 656     | W. Mistrz w liście do Witolda zbija pogłoski o połączeniu polskich dóbr kościelnych w Prusach w jedno biskupstwo roku 1395 . . . . .                                               |
| 630     | W. mistrz Wallenrod donosi królowej duńskiej o wiarołomstwie Witolda, r. 1393 . . . . .                              | 657     | Witold zdobywa Smoleńsk r. 1395 . . . . .                                                                                                                                          |
| 631     | List Toktamysza do Jagiełły, oznajmujący mu o wstąpieniu na tron, r. 1393 . . . . .                                  | 658     | Witold nadaje katedrze Wileńskiej dobra Cudzieniszki i inne, z obowiązkiem odprawiania corocznie żałobnego nabożeństwa, za dusze braci jego Korygiełły i Wigunta r. 1396 . . . . . |
| 632     | Jagiello oświadcza, że gotów jest do rokowań z zakonem, w czasie i miejscu naznaczonym, r. 1393 . . . . .            | 659     | Otton książę Szczeciński zawiera przymierze z Witoldem r. 1396 . . . . .                                                                                                           |
| 633     | Nuncjusz papieski pozwala w. mistrzowi odjechać z Torunia po zerwaniu układów z Jagiełłą, r. 1393 . . . . .          | 660     | Dietrich biskup dorpacki zawiera przymierze z Witoldem i biskupem Wileńskim r. 1396 . . . . .                                                                                      |
| 634     | Teodor książę włodzimierski składa Jagielle hołd wierności z ziemi siewierskiej, r. 1393 . . . . .                   | 661     | Komtur dynaburski donosi Mistrzowi inflantskiemu o ucieczce Swidrygiełły z więzienia i o czynnościach Witolda r. 1396 . . . . .                                                    |
| 635     | List Wallenroda w. mistrza do Ziemowita księcia mazowieckiego o zerwaniu układów ze Skirgiełłą, r. 1393 . . . . .    | 662     | Witold zawiera zawieszenie broni z inflantskimi kawalerami mieczowemi r. 1396 . . . . .                                                                                            |
| 636     | Daszberg mieszczanin ryzki daje rękojmię Skirgiełle za Liwończyków, r. 1393 . . . . .                                | 663     | W. Mistrz Konrad Jungingen zawiera rozejm z Witoldem r. 1398 . . . . .                                                                                                             |
| 637     | Oświadczenie wierności Skirgiełle przez jego poddanych, r. 1393 . . . . .                                            | 664     | W. Mistrz w liście do Witolda nie zgadza się na pojednanie się z biskupem dorpackim i żąda zakładników ze Żmójdzi dla utrzymania jej w wierności r. 1396 . . . . .                 |
| 638     | Rusini przyrzekają wierność Skirgiełle, roku 1393 . . . . .                                                          | 665     | W. Mistrz donosi prokuratorowi zakonu w Rzymie o spełzłym na niczém pokoju z Witoldem r. 1396 . . . . .                                                                            |
| 639     | Krzyżacy burzą Złotorę i Grodno, r. 1393 . . . . .                                                                   | 666     | Relacja komturów Rheinu i Mitawy o rokovaniach z litewskimi kommisarzami r. 1396 . . . . .                                                                                         |
| 640     | Jagiello rozsyła posłów po niemieckich dworach ze skargami na krzyżaków, roku 1393 . . . . .                         | 667     | W. Mistrz podaje Witoldowi punkta do zawarcia pokoju r. 1396 . . . . .                                                                                                             |
| 641     | Biesiada honorowa krzyżaków pod Kownem. Oblężenie Wilna. Wyprawa Witolda do Prus, r. 1393 . . . . .                  | 668     | W. Mistrz uwiadamia prokuratora zakonu o układach z Witoldem względem ustalenia wiary Chrześcijańskiej w Litwie r. 1396 . . . . .                                                  |
| 642     | Przymierze księcia twerskiego Borysa z Witoldem, r. 1393 . . . . .                                                   | 669     | Stefan wojewoda multauński składa hołd wierności Jagielle r. 1396 . . . . .                                                                                                        |
| 643     | Oleg książę razański daje Jagielle rękojmię wierności za swego zięcia księcia Korybuta, r. 1393 . . . . .            | 670     | Komtur dynaburski donosi Mistrzowi inflantskiemu o przygotowaniach Witolda do oblężenia Kijowa r. 1397 . . . . .                                                                   |
| 644     | Potwierdzenie królewskie dla Wołczkowicza dziedzictwa dóbr wysłużonych u księżnej Swidrygiełłowej, r. 1393 . . . . . | 671     | W. Mistrz zawiadamia Witolda o wystaniu posłów do Litwy r. 1397 . . . . .                                                                                                          |
| 645     | Rękojemstwo panów ruskich Skirgiełle za syna Culorana, r. 1393 . . . . .                                             |         |                                                                                                                                                                                    |
| 646     | Wyprawa krzyżaków na Litwę. Spalenie Nowogródka, Merken i Drohiczyzna, roku 1394 . . . . .                           |         |                                                                                                                                                                                    |
| 647     | Rękojemstwo Witolda i Skirgiełły za wierność księcia Andrzeja Jagielle, r. 1394 . . . . .                            |         |                                                                                                                                                                                    |

| Numer.                                                                                                                                                                           | Stronice. |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 672 Zawieszenie broni między w. Mistrzem a Witoldem r. 1397.                                                                                                                     | 309       |
| 673 List w. Mistrza do Witolda tyczący się rozejmu r. 1397.                                                                                                                      | —         |
| 674 Poselstwo króla rzymskiego Wacława do w. Mistrza, w celu zawarcia pokoju z Jagiełłą i Witoldem r. 1397.                                                                      | —         |
| 675 Instrukcja dana pełnomocnikom zakonu, wysłanym na sejm rzeszy we Frankfurcie, względem stosunków Litwy i Polski z zakonem r. 1397.                                           | —         |
| 676 W. Mistrz prosi króla węgierskiego o pośrednictwo do zawarcia pokoju z Polską i Witoldem r. 1397.                                                                            | 310       |
| 677 Jagiełło i Witold naczynają Andrzejowi biskupowi Wileńskiemu pensją dożywotnią za jego apostolskie prace r. 1397.                                                            | —         |
| 678 Zawieszenie broni między w. Mistrzem a Witoldem r. 1397.                                                                                                                     | 311       |
| 679 Zygmunt król węgierski ofiaruje swe pośrednictwo, jako rozjemca między zakonem, a Jagiełłą i Witoldem r. 1397.                                                               | —         |
| 680 W. Mistrz Konrad Jungingen zapytuje Witolda o zgodę na pośrednictwo króla węgierskiego r. 1397.                                                                              | —         |
| 681 W. Mistrz przekłada królowi węgierskiemu niepodobieństwo trwałego pokoju z Witoldem r. 1397.                                                                                 | —         |
| 682 Konrad Jungingen przyjmuje pośrednictwo króla węgierskiego w rokowaniach o pokój z Jagiełłą i Witoldem r. 1397.                                                              | —         |
| 683 Instrukcja dana przez w. Mistrza posłom do króla węgierskiego, względem spraw inflantskich i sporów z Witoldem r. 1397.                                                      | —         |
| 684 Raport pełnomocników zakonu o wyroku polubownym cesarza niemieckiego, względem nieporozumień zakonu z Polską, roku 1398.                                                     | 312       |
| 685 W. Mistrz radzi Świdrygielle porozumieć się z posłami zakonu w Węgrzech r. 1398.                                                                                             | —         |
| 686 List w. Mistrza do Świdrygielly o układach z Witoldem r. 1398.                                                                                                               | —         |
| 687 Jan biskup łucki prosi Jagiełłę o halicką metropolję r. 1398.                                                                                                                | —         |
| 688 Instrukcja w. Mistrza posłowi zakonu do Niemiec, zalecająca przełożyć zamiary Jagiełły i Witolda, względem wyjednania u papieża królewskiej korony dla Litwy i Rusi r. 1398. | —         |
| 689 Witold, obrażony na Jadwigę za wymaganie czynszów z Litwy i Rusi, zawiązuje układy z krzyżakami r. 1398.                                                                     | 313       |
| 690 W. Mistrz zawiera rozejm z Witoldem roku 1398.                                                                                                                               | —         |
| 691 List w. Mistrza do Witolda, w którym się uskarża na niedotrzymanie warunków pokoju zawartego w Grodnie r. 1398.                                                              | —         |
| 692 W. Mistrz donosi mistrzowi inflantskiemu o warunkach pokoju z Witoldem, tyczących się Nowogrodu r. 1398.                                                                     | —         |
| 693 Traktat Wasyla Dmitrowicza w. księcia moskiewskiego z księciem twerskim, roku 1398.                                                                                          | —         |
| 694 Przedugodne warunki pokoju między krzyżakami a Witoldem r. 1398.                                                                                                             | —         |

| Numer.                                                                                                                                                                                   | Stronice. |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 695 Traktat pokoju zawarty między zakonem i Witoldem na wyspie Sallin r. 1398.                                                                                                           | 315       |
| 696 Witold przyrzeka zakonowi pomoc w budowie dwóch zamków nad Niemnem i Wilją r. 1398.                                                                                                  | 315       |
| 697 W. Mistrz prosi Witolda o przysłanie komisarzów dla ustalenia granic r. 1398.                                                                                                        | —         |
| 698 Wojewoda Bessarabji poprzysięga wierność Jagielle r. 1398.                                                                                                                           | —         |
| 699 Wojewoda Siedmiogrodzki i multanski zawiązują związek z Jagiełłą przeciw królowi węgierskiemu r. 1398.                                                                               | —         |
| 700 Komtur dynaburski donosi mistrzowi inflantskiemu o pożarze Wilna r. 1398.                                                                                                            | —         |
| 701 Zaręczenie Witolda burmistrzowi ryzkiemu, jako mieszkańcy Połocka przestrzegać będą uczciwości w handlu z Rygą r. 1399.                                                              | 317       |
| 702 Witold nadaje kanonikom Wileńskim dwie ziemie nad Berezyną r. 1399.                                                                                                                  | —         |
| 703 Bulla papieża Bonifacego IX do biskupa krakowskiego, nakazująca ogłaszanie krucjat przeciw Tatarom, dla zasłonięcia od nich Polski i Litwy r. 1399.                                  | —         |
| 704 Bonifacy IX uwiadamia Władysława Jagiełłę, że w zastępstwie swoim naznaczył za kmotra przy chrzcie mającego się narodzić dziecka, Wojciecha Jastrzębca biskupa poznańskiego r. 1399. | 318       |
| 705 Komtur Ragnety donosi W. Mistrzowi o związkach Witolda z hanem Tatarskim i Nowogrodem r. 1399.                                                                                       | —         |
| 706 Witold pobity na głowę przez Tatarów roku 1399.                                                                                                                                      | —         |
| 707 Konrad Jungingen w. Mistrz donosi arcyksięciu austrijackiemu Wilhelmowi o zaburzeniach w Polsce r. 1399.                                                                             | —         |
| 708 Konrad Jungingen przesyła Komturowi zakonu w Wiedniu wiadomość o okolicznościach zgonu Jadwigi i instrukcję dla arcyksięcia austriackiego r. 1399.                                   | 319       |
| 709 Konrada Jungingen list do Witolda, z oświadczeniami przyjaźni i bezpieczeństwa dla Jagiełły r. 1399.                                                                                 | —         |
| 710 Konrad Jungingen odmawia Witoldowi pomocy przeciw Tatarom r. 1399.                                                                                                                   | —         |
| 711 Konrad Jungingen przesyła przy liście do Witolda glejt dla Władysława Jagiełły r. 1399.                                                                                              | —         |
| 712 Prokurator zakonu zawiadamia w. Mistrza o wybieraniu się do Prus Karola Śmiałego r. 1399.                                                                                            | —         |
| 713 List Jana z Wildungen do w. Mistrza o podstępnych działaniach ryzkiego arcybiskupa r. 1400.                                                                                          | —         |
| 714 Symeon książę drucki przyrzeka po śmierci Witolda być wiernym Jagielle, roku 1400.                                                                                                   | 320       |
| 715 List Władysława Jagiełły do w. Mistrza z oświadczeniem życzliwości dla zakonu r. 1400.                                                                                               | —         |
| 716 Konrad Jungingen donosi Witoldowi o przybyciu do Prus księcia Lotaryngji i księcia Geldrji r. 1400.                                                                                  | —         |

| Numera. | Stronice. | N umera.                                                                                                                                  | Stronice. |
|---------|-----------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 717     | 320       | wykupił od W. Mistrza zamek Wiznę r. 1402.                                                                                                | 328       |
| 718     | —         | 743 Ucieczka Swidrygiełły do Prus. Dwie wyprawy Krzyżaków do Grodna r. 1402 .                                                             | —         |
| 719     | 321       | 744 Traktat pokoju, zawarty między Swidrygiełłą, a w. Mistrzem i zakonem pruskim r. 1402 . . . . .                                        | 329       |
| 720     | —         | 745 Swidrygiełło zaręcza posiadanie Pskowa zakonowi r. 1402 . . . . .                                                                     | 330       |
| 721     | 322       | 746 Spis zamków i ziem należących do księcia Swidrygiełły r. 1402 . . . . .                                                               | —         |
| 722     | —         | 747 Wielki Mistrz prosi papieża o wyjęcie biskupstwa chełmińskiego z pod doczesnych rządów Jana księcia Opolskiego r. 1402 . . . . .      | 331       |
| 723     | —         | 748 List w. Mistrza do króla węgierskiego, w którym wymawia się od kupna Nowej Marchji r. 1402 . . . . .                                  | —         |
| 724     | —         | 749 List w. Mistrza do Witolda o wymianie jeńców r. 1402 . . . . .                                                                        | —         |
| 725     | 323       | 750 W. Mistrz wyrzuca książętom mazowieckim przechowywanie w Wiznie ludzi Witoldowych r. 1402 . . . . .                                   | 332       |
| 726     | —         | 751 Żmójdzińi zdobywają Memel. Witold zdobywa i pali zamek Gotteswerder r. 1402.                                                          | —         |
| 727     | —         | 752 List w. Mistrza do Jagiełły, zbijający pogłoskę o ustąpieniu części ziemi wizkiej Witoldowi r. 1402 . . . . .                         | —         |
| 728     | 324       | 753 List w. Mistrza do Jagiełły, zaprzeczający potwarzom rzuconym przez Witolda na Krzyżaków r. 1402 . . . . .                            | —         |
| 729     | —         | 754 Krzyżacy pod Wilnem, Miednikami, Oszmianą i Solecznikami r. 1402 . . . . .                                                            | 333       |
| 730     | 325       | 755 List Komtura toruńskiego do w. Mistrza, w rzeczy kupna Nowej Marchji r. 1402 .                                                        | —         |
| 731     | —         | 756 Prokurator zakonu w Rzymie donosi o wydatkach na bulle, na korzyść Swidrygiełły r. 1402 . . . . .                                     | 333       |
| 732     | 326       | 757 Wielki mistrz prosi księcia mazowieckiego Ziemowita, żeby się ujął za obrazę honoru Swidrygiełły ze strony Jagiełły r. 1402 . . . . . | —         |
| 733     | —         | 758 Litwini kuszą się o zdobycie zdradą Ragnety 1402 . . . . .                                                                            | 334       |
| 734     | —         | 759 Ulryk poddaje królestwu polskiemu zamek Drezdenko r. 1402 . . . . .                                                                   | —         |
| 735     | —         | 760 Książę Algimuntowicz przyrzeka wierność królowi polskiemu r. 1402 . . . . .                                                           | —         |
| 736     | 327       | 761 Książę Bazyli Korjatowicz ślubuje wierność koronie polskiej r. 1402 . . . . .                                                         | —         |
| 737     | —         | 762 Witold zatwierdza wszystkie swe zapisy dane Jagielle r. 1403 . . . . .                                                                | —         |
| 738     | —         | 763 Witold przyrzeka nie zawierać żadnego przymierza z Prusakami bez woli Jagiełły r. 1403 . . . . .                                      | —         |
| 739     | —         | 764 Skarga Jagiełły na zakon pruski, do książąt niemieckich zanesiona o zajęcie ziemi dobrzyńskiej r. 1403 . . . . .                      | —         |
| 740     | 328       | 765 Wielki mistrz prosi księcia lignickiego Ruprechta, żeby bronił sprawy zakonu w targach z Jagiełłą r. 1403 . . . . .                   | —         |
| 741     | —         | 766 Instrukcja w. Mistrza, dana marszałkowi zakonu, jak ma bronić zakonu od potwarzy króla polskiego r. 1403 . . . . .                    | 335       |
| 742     | —         |                                                                                                                                           |           |

Numer.

Stronice.

767

Wyprawa krzyżaków pod Merecz i Troki r. 1403

335

768

Wielki mistrz usprawiedliwia się przed królem polskim z czynionych mu zarzutów nieprzyjaźni i tajemnych knowań r. 1403

336

769

Konrad Jungingen w. mistrz usprawiedliwia się przed królami i książętami Europy z zarzutów króla polskiego r. 1403

—

770

Witold napada na zamki krzyżackie Georgenburg i Ragnę r. 1403

337

771

Wielki mistrz zawiera zawieszenie broni z Witoldem 1403

—

772

Konrad Jungingen prosi Witolda o list bezpieczeństwa r. 1403

—

773

Konrad Jungingen uniewinnia przed Witoldem komtura Salzbach, względem wyrażonych obelg r. 1403

—

774

Bulla papieża Bonifacego IX do w. Mistrza, w której srodcze gani postępowanie zakonu z Litwą i nowochrześcianami r. 1403

338

775

List w. Mistrza konrada Jungingen do króla rzymskiego i kurfirstów, opisujący rokowania z królem polskim r. 1403

—

776

Apellacja w. Mistrza przeciw wyrokowi papieża Bonifacego IX, zabraniającemu zakonowi wojować z Litwinami r. 1403

339

777

Jagiełło przyjmuje za zjeździe w Wilnie zawieszenie broni z zakonem r. 1403

—

778

Teodor książę Podola odpuszcza Jagielle swoje uwięzienie r. 1403

—

779

Tenże Teodor składa hołd wierności królowi polskiemu r. 1403

—

780

Książę Symeon Olgerdowicz zdobywa Smoleńsk i Wiaźmę r. 1403

—

781

Książęta Symeon Olgerdowicz i Swidrygiełło oblegają Smoleńsk napróżno r. 1404

340

782

Zjazd pełnomocników zakonu z Jagiełłą i Witoldem w Wilnie r. 1404

—

783

Witold obdarza swego synowca Romana pewnemi posiadłościami r. 1404

—

784

Wielki mistrz w liście do Witolda oświadcza się z gotowością zawarcia pokoju r. 1404

—

785

Szlachta lwowska, halicka i przemyska zobowiązuje się do wierności Jagielle r. 1404

—

786

Książę mazowiecki Jan zatwierdza dział między Gawareckimi a Tańskimi r. 1404

—

787

Konrad Jungingen przyjmuje propozycję Jagiełły osobistego zjazdu z nim i z Witoldem r. 1404

—

788

Przymierze, zawarte między w. ks. Witoldem a w. M. Konradem Jungingen r. 1404

344

789

Witold odnawia zawarty r. 1398 z zakonem traktat na wyspie Sallin r. 1404

—

790

Konrad Jungingen odnawia pokój zawarty r. 1498 z Witoldem r. 1404

—

791

Traktat pokoju Władysława Jagiełły z w. M. Konradem Jungingen r. 1404

—

792

Władysław Jagiełło zatwierdza traktat za-

—

Numer.

Stronice.

793

warty przez Witolda z zakonem na wyspie Sallin r. 1404

342

794

Traktat Jagiełły z w. Mistrzem o ustępstwo koronie polskiej ziemi Dobrzyńskiej r. 1404

—

795

Jagiełło umacnia we wszystkich punktach traktat, zawarty z zakonem przez króla Kazimierza w. r. 1404

—

796

Układy Jagiełły z w. Mistrzem co do powrócenia zakonowi Żmójdzi r. 1404

—

797

Witold przyrzeka zakonowi nieosadzać Żmójdzinów w własnych krajach r. 1404

343

798

Wielki mistrz przyrzeka Jagielle nie dawać przytułku zbiegłym braciom królewskim r. 1404

—

799

Biesiady wyprawiane przez w. Mistrza dla Jagiełły w Toruniu r. 1404

—

800

Wielki mistrz prosi Witolda o zakaz handlu Litwinom z Żmójdzinami r. 1404

—

801

Wielki mistrz naznacza Witoldowi dzień osobistego zjazdu r. 1404

—

802

List w. Mistrza do Moniwida o rozejmie ze Żmójdzinami r. 1404

344

803

Witold przyrzeka zakonowi swą pomoc przeciwko wszystkim nieprzyjaciółom r. 1404

—

804

Witold obowiązuje się nieosadzać poddanych czynszowych zakonu w przeciągu lat dziesięciu r. 1404.

—

805

Podobneż zaręczenie w. Mistrza co do poddanych w. księcia Witolda r. 1404

—

806

Witold pozwala zakonowi zakładać młyny nad rzeką Niewiażą r. 1404

—

807

Konrad Jungingen obiecuje dawać w. ks. Witoldowi pomoc przeciw nieprzyjaciółom r. 1404

344

808

Wielki mistrz przyrzeka Witoldowi utrzymać żonę jego w posiadaniu zapisanego dożywocia r. 1404

345

809

Konrad Jungingen donosi Witoldowi o chęci przedniejszych Żmójdzkich panów poddania się zakonowi r. 1404

—

810

Konrad Jungingen wzywa Witolda, by nalegał na Żmójdzinów o pedsze poddanie się zakonowi r. 1404

—

811

Wielki mistrz donosi Witoldowi o oporze Żmójdzinów względem poddania się zakonowi r. 1404

—

812

Rokosz Żmójdzinów. Zamordowanie komtura żmójdzkiego Marcina v. Helfenbach r. 1405

—

813

Wyprawa krzyżaków na Żmójdź r. 1405

346

814

Arcybiskup ryzki prosi w. Mistrza o radę, jak ma przeszkodzić łączeniu się poddanych swoich z Witoldem r. 1405

—

815

Konrad Jungingen przyrzeka wysłać pełnomocników do Kowna, dla rokowań z Witoldem r. 1405

346

816

Wielki mistrz zaleca mistrzowi inflankiemu przejednać Witolda r. 1405

—

817

Wielki mistrz donosi Witoldowi o statecznym oporze Żmójdzinów co do poddania się zakonowi r. 1405

—

818

Konrad Jungingen w. Mistrz zawiadamia

—

| Numera. | Stronice.                                                                                                                                          | Numera. | Stronice.                                                                                                                                  |
|---------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
|         |                                                                                                                                                    | 838     | Witold zatwierdza traktat handlowy między Rygą i Połockiem r. 1406 . . . . . 351                                                           |
| 818     | Podbicie Żmójdzi przez krzyżaków. Budowa nowej twierdzy Koenigsburg r. 1405 . . . . . —                                                            | 839     | Listy Konrada Jungingen do Jagiełły w sprawie o Nową Marchję r. 1406 . . . . . —                                                           |
| 819     | Konrad Jungingen obiecuje królowej duńskiej wysłać swych posłów do Kolmaru i donosi o podbiciu Żmójdzi r. 1405 . . . . . —                         | 840     | Wójt Żmójdzki użala się przed marszałkiem zakonu na zwłokę Witolda w wyprowadzeniu ze Żmójdzi 250 czeladzi wieśniaczej r. 1406 . . . . . — |
| 820     | Konrad Jungingen dziękuje Witoldowi za daną pomoc do wzniesienia na Żmójdzi nowego zamku Koenigsburg r. 1405 . . . . . —                           | 841     | Wójt Żmójdzki donosi marszałkowi zakonu o zrobionych Żmójdzinom ustępstwach r. 1406 . . . . . —                                            |
| 821     | Żmójdzi kuszą się o ubieżenie zamku Koenigsburg r. 1405 . . . . . 348                                                                              | 842     | Wójt Żmójdzki wystawia marszałkowi zakonu potrzebę wybrania ze Żmójdzi nowych zakładników r. 1406 . . . . . 352                            |
| 822     | Konrad Jungingen prosi Witolda o pomoc koło utrzymania na Żmójdzi twierdzy Koenigsburg r. 1405 . . . . . —                                         | 843     | Witold dziękuje marszałkowi zakonu za przyslaną pomoc przeciw księciu moskiewskiemu r. 1406 . . . . . —                                    |
| 823     | Konrad Jungingen wysyła poselstwo do Nowogrodu i Pskowa, dla załatwienia nieporozumień między temi miastami a Witoldem r. 1405 . . . . . —         | 844     | Marszałek zakonu prosi Witolda o wystanie na granice Żmójdzi zbrojnego ludu r. 1406 . . . . . —                                            |
| 824     | Wielki mistrz przesyła Witoldowi treść swojej korespondencji z księciem Smoleńskim Jerzym r. 1405 . . . . . —                                      | 845     | Witold przesyła w. Mistrzowi list króla polskiego, oburzonego postępowaniem w. Mistrza r. 1407 . . . . . —                                 |
| 825     | Odpowiedź w. Mistrza na przełożenia, uczynione przez Witolda mistrzowi inflankiemu 1405 . . . . . 349                                              | 846     | Konrad Jungingen wyraża przed Witoldem swój żal z powodu gniewu Jagiełły r. 1407 . . . . . —                                               |
| 826     | Wielki mistrz dziękuje Witoldowi za przysłane mu dary r. 1405 . . . . . —                                                                          | 847     | Konrad Jungingen prosi Witolda o wstawienie się do Jagiełły za marszałkiem Dobrzyńskim r. 1407 . . . . . 353                               |
| 827     | Wielki mistrz wstawia się do księcia na Stolpe o oddanie Jadwidze, synowicy Witolda, zapisanego przez księcia Barnim dożywocia r. 1405 . . . . . — | 848     | Konrad Jungingen uniewinnia się przed Jagiełłą z zarzucanej mu obrazy królewskiego majestatu r. 1407 . . . . . —                           |
| 828     | Wielki mistrz prosi Witolda o pomoc dla utrzymania w posłuszeństwie Żmójdzinów r. 1405 . . . . . —                                                 | 849     | Zakon wchodzi w związki z księciem Stolpe, królową dańską i Anglią dla zabezpieczenia się od strony Polski r. 1407 . . . . . 354           |
| 829     | Konrad Jungingen donosi Witoldowi o środkach, przedsięwziętych dla skłonięcia Żmójdzinów do dania zakładników r. 1406 . . . . . —                  | 850     | Marszałek zakonu donosi w. Mistrzowi o pojednaniu się Witolda z Swidrygiełłą i o przymierzu z w. ks. moskiewskim r. 1407 . . . . . —       |
| 830     | Konrad Jungingen prosi Witolda o przyjęcie pośrednictwa w sporach między królem polskim a zakonem o Drezdenko r. 1406 . . . . . —                  | 851     | Zakon krzyżacki prosi króla polskiego, żeby pisywał do niego listy po niemiecku r. 1407 . . . . . —                                        |
| 831     | Witold nadaje kupcom niemieckim plac w Połocku dla zbudowania kościoła r. 1406 . . . . . 350                                                       | 852     | Wielki mistrz dziękuje Witoldowi za pomoc ku odbudowaniu zamku nad Dubissą 1407 . . . . . 355                                              |
| 832     | List wójta żmójdzkiego do marszałka zakonu, o sposobach zjednania Żmójdzinów r. 1406 . . . . . —                                                   | 853     | List komtura toruńskiego, wysłanego do Żłotorji dla przeproszenia Jagiełły r. 1407 . . . . . —                                             |
| 833     | Konrad Jungingen prosi Witolda, aby go pogodził z królem polskim względem Drezdenka r. 1406 . . . . . —                                            | 854     | Wójt Żmójdzki donosi marszałkowi zakonu o stosunkach Swidrygiełły z hanem tatarskim r. 1407 . . . . . —                                    |
| 834     | Wójt Żmójdzi donosi w. Mistrzowi o oporze Żmójdzinów przy wybieraniu zakładników r. 1406 . . . . . —                                               | 855     | Traktat handlowy między Połockiem a Rygą r. 1407 . . . . . —                                                                               |
| 835     | Wójt Żmójdzki donosi w. Mistrzowi o zapomogach, udzielanych biedniejszym Żmójdzinom r. 1406 . . . . . —                                            | 856     | Witold ustępuje katedrze wileńskiej wieś Lubor, w zamian za wieś Jarynice r. 1407 . . . . . 356                                            |
| 836     | List wójta Żmójdzkiego do w. Mistrza, wystawiający Żmójdzinów w niekorzystnym świetle r. 1406 . . . . . —                                          | 857     | Uhyk von Jungingen obrany w. Mistrzem zakonu r. 1407 . . . . . —                                                                           |
| 837     | Wójt Żmójdzki donosi w. Mistrzowi o oporze Żmójdzinów uczynieniu zadość zobowiązaniom się zakonu względem Witolda r. 1406 . . . . . —              | 858     | Jagiełło winszuje przez poselstwo Ulrykowi Jungingen dostąpionej godności w. Mistrza r. 1407 . . . . . —                                   |
|         |                                                                                                                                                    | 859     | Ulryk Jungingen uwiadamia Jagiełłę przez poselstwo o swém wyniesieniu na godność w. Mistrza r. 1407 . . . . . —                            |
|         |                                                                                                                                                    | 860     | Przywilej Witolda Gasztoldowi na dobra ziemskie r. 1407 . . . . . —                                                                        |

Numer.

Stronice.

861

Ulryk Jungingen w. Mistrz usprawiedliwia się przed Witoldem z zwłoki w przyjęciu poselstwa Jagiełły r. 1407 . . . . .

356

862

Glejt wydany przez Witolda w. Mistrzowi mającemu przyjechać do Kowna na zjazd z Jagiełłą r. 1407 . . . . .

—

863

Skarga Żmójdzinów przed książętami rzeszy niemieckiej na uciski krzyżaków r. 1407 . . . . .

357

864

Wielki komtur donosi wielkiemu Mistrzowi o marszu wojska polskiego do Litwy r. 1408 . . . . .

—

865

List w. Mistrza Ulryka Jungingen z objaśnieniem traktatu zawartego w Kownie z Jagiełłą r. 1408 . . . . .

—

866

Skarga Jagiełły na zakon krzyżacki r. 1408 . . . . .

—

867

Odpowiedź w. Mistrza Jagielle na zaniezione skargi r. 1408 . . . . .

—

868

Oświadczenie Ulryka von der Ost, jako jest lennym właścicielem Drezdenka i hołdownikiem w. Mistrza r. 1408 . . . . .

358

869

Ulryka Jungingen w. mistrza list do Witolda w sprawie o Drezdenko r. 1408 . . . . .

—

870

List Marszałka zakonu do w. Mistrza z przestaniem listu od Swidrygiełły r. 1408 . . . . .

—

871

Ulryk Jungingen uskarża się przed Witoldem na wiarołomstwo Swidrygiełły r. 1408 . . . . .

—

872

Ulryk Jungingen dziękuje Witoldowi za pomoc, daną zakonowi inflanckiemu do podbicia Pskowa r. 1408 . . . . .

359

873

List wójta Żmójdzkiego do marszałka zakonu o nowo wzniesionych zamkach nad Wilją i Niemnem r. 1408 . . . . .

—

874

Ulryk Jungingen przyrzeka królowi polskiemu wynagrodzenie za spalenie kilku wsi polskich przez wójta Nowej Marchji r. 1408 . . . . .

—

875

Ulryk Jungingen pozwala Witoldowi naznaczyć ze swęj ręki rządę w Pskowie r. 1408 . . . . .

—

876

Komtur brandeburski donosi marszałkowi zakonu o ucieczce Swidrygiełły do Rossji r. 1408 . . . . .

—

877

W. komtur zawiadamia w. szpitalnika zakonu o zawarciu przez Witolda pokoju z Rusią r. 1408 . . . . .

—

878

Grzegorz XII papież poleca biskupom poznańskiemu i krakowskiemu zastąpić go jako kmotra przy chrzcie potomstwa Jagiełły r. 1408 . . . . .

360

879

List Ulryka Jungingen w. Mistrza do Jagiełły w sprawie o Drezdenko i o Santok r. 1408 . . . . .

—

880

W. mistrz prosi Witolda o wstawienie się za nim do Jagiełły r. 1408 . . . . .

—

881

W. Mistrz zakonu obsyła podarunkami Jagiełłę, Witolda i arcybiskupa gnieźnieńskiego r. 1408 . . . . .

—

882

Ulryk von der Ost sprzedaje krzyżakom wiecznością zamek i miasto Drezdenko r. 1408 . . . . .

—

883

Ulryk Jungingen usprawiedliwia się przed

—

Numer.

Stronice.

884

Witoldem z czynionych mu zarzutów poddawiania Swidrygiełły do zdrady r. 1408 . . . . .

361

884

Przygotowania w. Mistrza do wojny z Litwą i Polską r. 1408 . . . . .

—

885

Komtur Dubissy donosi marszałkowi zakonu o uzbrojeniu tego zamku r. 1408 . . . . .

—

886

Podarunki przysłane w. Mistrzowi przez Witolda r. 1408 . . . . .

—

887

Raport krzyżacki o zatrzymaniu litewskich statków ze zbożem w Prusach r. 1408 . . . . .

—

888

Wójt Żmójdzki donosi marszałkowi zakonu o poruszeniach wojennych i uzbrajaniach się na Litwie r. 1408 . . . . .

—

889

Ulryk Jungingen oświadcza się Jagielle z gorącą chęcią utrzymania pokoju r. 1408. . . . .

362

890

Witold potwierdza Kownu uprzednie swobody r. 1408 . . . . .

—

891

Witold skarży się w. Mistrzowi na zakaz skupowania zboża na Żmójdzi i w Prusach r. 1409 . . . . .

—

892

Witold znosi skargę do w. Mistrza na rządę w Hełku, za wyciąganie niesłuszne od jego poddanych w Goniądzu czynszów miodowych r. 1409. . . . .

—

893

List towarzysza wójta żmójdzkiego do komtura Ragnety o uzbrajaniu się Żmójdzinów r. 1409 . . . . .

—

894

W. Mistrz zaleca postom swoim żądać od króla polskiego stanowczej odpowiedzi co do Żmójdzi r. 1409. . . . .

—

895

List komtura Ragnety o pogroźkach na zakon Witolda r. 1409 . . . . .

363

896

Marszałek zakonu donosi w. Mistrzowi o stanowisku wojska Witoldowego nad granicą Żmójdzi r. 1409 . . . . .

—

897

Witold żąda od w. Mistrza zadosyćuczynienia za obraźliwe poselstwo zakonu roku 1409 . . . . .

—

898

Witold odmawia w. Mistrzowi rady, w celu uśmierzenia rokoszu na Żmójdzi r. 1409 . . . . .

—

899

Władysław Jagiełło otwarcie oświadcza w. Mistrzowi, iż będzie wspierać Witolda przeciw zakonowi r. 1409. . . . .

—

900

Skarga Władysława Jagiełły, zanesiona do dworów Europejskich na przeniewierstwa krzyżaków r. 1409 . . . . .

364

901

Ulryk Jungingen przyrzeka objąć w pokoju z Litwą i Polską i książąt pomorskich r. 1409. . . . .

365

902

Skarga Jagiełły przed książętami rzeszy na uciski zakonu r. 1409 . . . . .

—

903

Traktat, zawarty między w. Mistrzem a księciem Swidrygiełłą r. 1409 . . . . .

—

904

Zawieszenie broni między Jagiełłą a zakonem r. 1409 . . . . .

—

905

Konrad Vietinghof mistrz inflancki donosi wielkiemu mistrzowi o przybyciu niemieckich książąt r. 1409 . . . . .

366

906

Traktat przymierza, zawartego między królem węgierskim a zakonem krzyżackim r. 1409. . . . .

—

907

Książę Bogusław Stolpeński pożycza u krzyżaków 1000 kop groszy r. 1409 . . . . .

—



| Numer. | Stronice. | Numer. | Stronice. |
|--------|-----------|--------|-----------|
| 908    | —         | 928    | —         |
| 909    | —         | 929    | 370       |
| 910    | 367       | 930    | 371       |
| 911    | —         | 931    | —         |
| 912    | —         | 932    | —         |
| 913    | —         | 933    | —         |
| 914    | 368       | 934    | 372       |
| 915    | —         | 935    | —         |
| 916    | —         | 936    | —         |
| 917    | 369       | 937    | —         |
| 918    | —         | 938    | —         |
| 919    | —         | 939    | 373       |
| 920    | —         | 940    | —         |
| 921    | —         | 941    | —         |
| 922    | —         | 942    | 374       |
| 923    | —         | 943    | —         |
| 924    | 370       | 944    | —         |
| 925    | —         | 945    | —         |
| 926    | —         |        |           |
| 927    | —         |        |           |

# SPROSTOWANIE OMYŁEK DOSTRZEŻONYCH W I TOMIE.

| <i>Stron.</i> | <i>Kolum.</i> | <i>Numer</i> | <i>wiersz</i> | <i>zamiast</i> | <i>czytaj.</i>  |
|---------------|---------------|--------------|---------------|----------------|-----------------|
| 5             | 1             | —            | 12 z góry     | starożytność   | starożytności.  |
| 7             | cytacja       | —            | 1 z dołu      | Prag           | Preussen.       |
| 8             | cytacja       | —            | 3 z dołu      | patetnec       | patet, nec.     |
| 12            | 2             | —            | 4 z góry      | wzgryga        | wzdryga.        |
| 30            | 2             | 6            | 13 z góry     | Rok 850        | Rok 950.        |
| 35            | cytacja       | —            | 7 z dołu      | Baszko         | Baczko.         |
| 37            | 1             | 11           | 9 z góry      | Z lubiącym     | Lubiącym z      |
| 49            | cytacja       | —            | 9 z dołu      | ipsae          | ipse.           |
| 57            | 1             | 62           | 30 z góry     | spstrzegłszy   | sposstrzegłszy. |
| 65            | 1             | 85           | 29 z góry     | Rok 1197       | Rok 1239.       |
| 68            | 2             | 94           | 1 z góry      | zdybyczom      | zdobyczom.      |
| 69            | 1             | 95           | 14 z góry     | na zawsze      | na nasze.       |
| 79            | 1             | 120          | 2 z góry      | Chełmskiego    | Chełmińskiego.  |
| 84            | 2             | 136          | 20 z dołu     | Rok 1252       | Rok 1254.       |
| 87            | 2             | 144          | 18 z dołu     | Palacy         | Palacky.        |
| 93            | 1             | 159          | 17 z dołu     | Rok 1259       | R. 1256.        |
| 95            | 1             | 164          | 7 z góry      | królewską      | królewską.      |
| 96            | 1             | 167          | 1 z góry      | Aleksader      | Aleksander.     |
| 97            | 1             | 171          | 4 z góry      | twierdzi       | twierdz i       |
| 105           | 2             | 195          | 2 z góry      | Chełmskiemu    | Chełmińskiemu.  |
| 112           | 2             | 213          | 6 z dołu      | N. 113         | N. 213.         |
| 113           | 2             | 217          | 2 z dołu      | względnie      | względnie.      |
| 127           | 2             | 245          | 7 z góry      | zwaśnionych    | zwaśnionych.    |
| 130           | 2             | 251          | 9 z góry      | r. 1204        | r. 1294.        |
| 133           | 1             | 254          | 22 z góry     | Z Warge: W     | Z Wargew:       |
| 154           | 1             | 298          | 3 z góry      | prowincja—     | prowincjałom.   |
| 158           | 2             | 306          | 3 z góry      | Chełmskiego    | Chełmińskiego.  |
| 172           | 2             | 338          | 17 z góry     | Chełmińskim    | Chełmskim.      |
| 175           | 6-a cytacja   | —            | 1 z dołu      | przekonywałą   | przekonywają.   |
| 178           | 2             | 356          | 4 z góry      | właśnie        | waśnie.         |
| 182           | 2             | 367          | 2 z góry      | chełmskiego    | chełmińskiego.  |
| 192           | 1             | 396          | 10 z góry     | majecie        | majestacie.     |
| 216           | 1             | 445          | 27 z góry     | Basteny        | Barteny.        |
| 219           | 2             | 454          | 2 z góry      | Chełmnie       | Chełmie.        |
| 219           | 2             | 454          | 20 z góry     | Chełmiński     | Chełmski.       |
| 227           | 2             | 462          | 9 z góry      | którzy         | który.          |
| 227           | 2             | 463          | 1 z góry      | doświadczcy    | doświadczony.   |
| 232           | 2             | 471          | 2 z góry      | któreby        | któreby.        |
| 247           | 1             | 491          | 4 z góry      | Salzbach       | Salzbach.       |
| 254           | 1             | 506          | 7 z góry      | Rok 1386       | Rok 1385.       |
| 254           | 1             | 506          | 4 z dołu      | Franją         | Francją.        |
| 259           | cytacja       | 514          | 6 z dołu      | adepus         | adeptus         |
| 259           | 1             | 515          | 4 z góry      | i gdyby        | gdyby.          |
| 269           | 2             | 546          | 5 i 6 z góry  | d. 1 Lipca     | d. 2 Lipca.     |
| 278           | 1             | 576          | 11 z góry     | przywileje     | przywileje.     |
| 291           | 1             | 612          | 16 z góry     | krzyżackie     | krzyżackie.     |
| 291           | 2-a cytacja   | —            | 1 z góry      | utrzymują      | utrzymują.      |
| 296           | 2             | 628          | 1 z góry      | Sudimontowica  | Sudimontowicza. |
| 302           | 2             | 650          | 7 z góry      | nakreślił      | nakreślił.      |
| 315           | 2             | 695          | 11 z góry     | drukuwał       | drukował.       |
| 316           | 2             | 699          | 4 z góry      | Węgierskie-    | Węgierskiemu.   |
| 319           | 1             | 708          | 12 z góry     | najpoścej      | najpościej.     |
| 320           | 2             | 716          | 1 z góry      | Wilhem         | Wilhelm.        |
| 329           | 1             | 743          | 7 z dołu      | Kuchenmister   | Kuchenmeister.  |
| 368           | 1             | 912          | 1 z góry      | azeskiego      | Czeskiego.      |



# SKARBIEC DIPLOMATÓW.



# SKARBIEC

## DIPLOMATÓW

PĄPIEZRICH, CESARSKICH, KROLEWSKICH, KSIAŻĘCYCH,

UCHWAŁ NARODOWYCH,

POSTANOWIEŃ RÓŻNYCH WŁADZ I URZĘDÓW

Posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów  
LITWY, RUSI LITEWSKIEJ

I OŚCIENNYCH IM KRAJÓW.

ZEBRAŁ I W TREŚCI OGŁASAŁ

Ignacy Daniłowicz,

TOM II.

Z pozagornych rękopismów znajdujących się w bibliotece Muzeum Wileńskiego wydał

Jan Sidorowicz,

Członek rzeczywisty Kom. Arch. Wil. i innych tow. naukowych.

WILNO.

W Drukarni A. H. KIRKORA.

1862.



Pozwolono drukować z obowiązkiem złożenia w Komitecie Cenzury prawem oznaczonej liczby egzemplarzy.

Wilno, 24 stycznia 1861 r.

Cenzor Paweł Kułownik.

#### N. 946. Rok 1411.

WITOLD, skarżąc się na złe obchodzenie się w Prusach z litewskimi więźniami, między innymi mówi: konie powracających do ojczyzny z niewoli spędzano z paszy tak, że wiele pozdychało, odmawiano też ludzkiej pomocy samym więźniom, tak że odarci, w ostatecznej potrzebie, głodni i zmęczeni przybyli. Nie tak on dręczył więźniów zakonu, uczciwie opatrzył ich w furazę i żywność dla ludzi.

Przytacza Kotzebue w Hist. Prus. T. III. p. 384. z królewieckiej zamkowej biblioteki N. 2106 pod r. 1411.

#### N. 947. Rok 1411.

Komtur z Schönsee uwiadamia W. Mistrza o napadzie uczynionym przez siebie na ziemię Dobrzyńską, łącznie z komturem z Golau i z Inflantczykami. Dan w Schönsee, we czwartek przed ś. Priską (15 stycznia).

Bez roku, najpodobniej 1411. Niemiecki oryginalny dokument w Królewcu. Treść u Napierskiego N. 629.

Jest także w Napierskim pod N. 627 list marszałka inflantskiego do w. Mistrza, uwiadamiający, że znajdujący się tam niemieccy rycerze nie chcą inaczej czynić napadu na ziemię Dobrzyńską, dopóki Mistrz i kommandor brandeburski nie przyjmą na się wynagrodzenia za wszelkie ztąd wynikłe szkody. Dan w Golau d. 6 grudnia, najpodobniej roku 1410.

#### N. 948. Rok 1411.

Przez WŁADYSŁAWA Jagiełłę króla polskiego wydany glejt Mistrzowi inflantskiemu Konradowi Vietinghofowi na swobodny przejazd i powrót z Polski, w celu zawarcia tam pokoju. Dan w obozie pod Służewem, w dzień ś. Agnieszki (d. 21 stycznia) 1411 r.

Łaciński oryginał pergaminowy w archiwum tajnym w Królewcu Spec. I, N. 449, pieczęci tylko rzemyki i małoznaczne ślady. Treść u Napierskiego N. 630.

TOM II.

#### N. 949. Rok 1411.

ZYGMUNTA króla rzymskiego list do W. Mistrza, z oznajmieniem, iż teraz po zgonie markgraфа Morawji, Jobsta, spada nań, jako na prawego dziedzica, Marchja Brandeburska, co będzie z wielkim dla samego zakonu pożytkiem. Zagrzewa przeto, aby z największym wyteżeniem przedłużał wojnę z królem polskim i nie zawierał pokoju, albowiem jest nadzieja zakończenia teraz walki, z wielkimi dla zakonu i całego chrześcijaństwa korzyściami, w krótkim czasie. Dan w Ofen, w dzień ś. Agnieszki (21 stycznia) 1411 r.

List ten niemiecki ma Lanzizolle, w Historji wzrostu państwa pruskiego S. 251 i Voigt T. VII, p. 137. List ten otrzymał Mistrz natychmiast po powrocie z Torunia, po zawarciu z Polską traktatu.

#### N. 950. Rok 1411.

WŁADYSŁAW Jagiełło król polski i W. książę Witold przyrzekają, jeszcze przez dni dwa przestrzegać zawarte z zakonem zawieszenie broni, i w tym czasie wyprawić poselstwo dla układów o pokój z pełnomocnikami zakonu, biskupem würzburgskim, mistrzem inflantskim i Henrykiem von Plauen starszym. Dan w obozie pod Raciążem, w wigilję przed nawróceniem ś. Pawła (d. 24 stycznia) 1411 r.

Łaciński oryginał pergaminowy w królewieckim archiwum tajnym Spec I N. 817, z całemi pieczęciami na czerwonym wosku, króla i w. księcia. Treść u Napierskiego N. 631.

Mocno pragnący i potrzebujący pokoju zakon, używał wszelkich środków dla otrzymania go. Przedłużane zawieszenie broni już miało się ku końcowi, gdy rozpoczęły się nanowo umowy na wyspie Wisły naprzeciw Torunia. Pod przewodnictwem W. księcia Witolda, pragnącego również pokoju, układało się oń sześciu radców króla z pełnomocnikami zakonu. Potrzeba było dni dwóch przedłużenia rozejmu i te dozwolono. Nakoniec dnia 1 lutego 1411 roku stanął upragniony pokój, którego warunki akt osobny opiewa.

## N. 951. Rok 1411.

Traktat pokoju zawartego między: Władysławem królem polskim i Aleksandrem Witowdem księciem litewskim oraz książętami Mazowieckimi i księciem Stolpe z jednej strony, a zakonem Pruskim i Inflantkim z drugiej strony, pod następującymi warunkami: 1) Umarzają się wszelkie kłótnie i niesprawiedliwości. 2) Brańcy z obu stron są wolni. 3) Zdobyte zamki i miasta wraz każdemu będą zwrócone, a ich mieszkańcy od przysięg wolni, z wyłączeniem Żmōjdz, która należy do króla i Witolda, do ich zgonu, a potem zakon mocen ją objąć (\*). 4) Ziemowit bez wykupu zatrzyma zastawioną zakonowi ziemie Zawkrze (Sackrse). 5) Dobrzyń, jak przed wojną, do Korony należy, przeciwnie Pomerania i ziemie: michałowska, chełmińska, Nieszawa, Murzynów i Orłów przy zakonie pozostaną. 6) Spór o Drezdenko i Santok rozstrzygną 12 arbitrów wybranych, a kiedy nie skończą, papież zawyrokuje. Toż się rozumieć ma o sporach granicznych między Polską, Litwą, Mazowszem i księciem Stolpe, oraz sporach o wyspy, rybołówstwo i żeglugę na Wiśle i Drwęcy. 7) Dobra kościołów Gnieźnieńskiego i Kujawskiego, w krajach zakonu położone lub w Polsce, zostają przy swych dawnych prawach. 8) Kupcy obustronni mają handel wolny. 9) Zachowanie pokoju porucza się 12 polubownym sędziom a następnie papieżowi. 10) Spory o własność ziemską sąd zwyczajny ziemski rozstrzygnie. 11) Spory lenne, wedle praw powszechnych rozstrzygane zostaną. 12) Król i W. książę skłonią wszystkich niewiernych w swoich państwach do chrześcijaństwa, będą budować kościoły, wyteplać pogańskie błędy, toż uczynią krzyżacy i mieczownicy. 13) Obie strony obwieszczają o tém pogan sąsiednich i do chrześcijaństwa ich wezwą, a na uporczywych dadzą sobie wzajemną pomoc, nawet zbrojną. 14) Zbiegom powrót wolny i przebaczenie. 15) Biskup Warmiński otrzyma glejt od Mistrza, bez użycia przeciw niemu gwałtów. 16) Węgierski król, Zygmun, będzie zajęty w tym pokoju, jeżeli zapragnie, o czém Mistrz go zawiadomi a król Polski wojną przyciskać nie zechce. 17) Obie strony zostaną przy swych prawach i przywilejach.

18) Nigdy na przyszłość korona polska ze swemi krajami, a mianowicie z Litwą, przeciw zakonowi, ani zakon przeciw nim występować lub z ich nieprzyjaciółmi łączyć się nie będzie. Dopóty traktat. W osobnym punkcie Mistrz miał się zobowiązać wypłacić królowi polskiemu, za wykup pojmanych książąt Kazimierza Pomorskiego i Konrada Oleśnickiego (Oels) oraz wielu rycerzy, sumę 100,000 kop groszy. Za to książę Mazowiecki wykupi swą wyż wzmiankowaną ziemię za 4,000 kop groszy. Był to najcięższy bez wątpienia artykuł dla Mistrza. Dan w Toruniu, die dominico in vigilia Purificationis Marie (d. 1 lutego) 1411 r.

Łaciński. Treść u Napierskiego N. 632. Transumpta jego są liczne z lat 1414 i 1421 w Królewieckim tajnem archiwum Szufl. LXV, 15 i 5. Kopje i tłumaczenia w Szufl. XX, 73. Także w wielkiej księdze kopij, p. CLXXXII. Traktat przez Mistrza podpisany drukował Dogiel T. IV, N. 80, p. 84. Baczko T. III, p. 145, przez króla wydany dość błędnie drukowany w Preuss. Liefer. S. 295, Strijkowski p. 539.

## N. 952. Rok 1411.

HENRYKA von Plauen, W. Mistrza, list do króla polskiego, ze skargami, że wbrew zawartemu pokojowi, poddani jego doznają szkód wielkich od zbrojnych polskich hufców, przez rabunki, pożogi i uwięzienia; że kilka wiosek biskupa chełmińskiego spalono; a przy oczyszczaniu przez Polaków zamku krzyżackiego Nieszawy, nie tylko zabrano broń i wojenne rynsztunki, stosownie do traktatu, lecz wszystko uwieziono, okolicznym mieszkańcom zabrano dobytek, a miejscowy polski dowódca we wszystkiem po nieprzyjacielsku postępuje. Dan w Toruniu w dzień ś. Agaty (5 lutego) 1411 r.

W registrach królewieckich II, p. 1. Voigt Geschichte Preussens T. VII, p. 137. — Lubo każdemu jawno, że te skargi szerzył zakon w skutek listu Zygmunta króla, aby zerwać pokój, wszakże Voigt upatruje w nich złamanie przez Polaków przymierza.

## N. 953. Rok 1411.

JANA XXIII, papieża, list do szlachetnego Mikołaja margrabi Krotony swego krewnego, oraz

(\*) Item terra Samagittarum excipitur, quam nos domini Wladislaus Rex Pol. et Alex Witaudus M. D. Lit. ad vitam utriusque nostram, in possessione tenere debemus pacifice et quiete, nisi ipsam vellemus ordini dimittere ante mortem, hoc stat in arbitrio nostre libere voluntatis, et hoc debet litteris patentibus roborari, quod post mortem nostram de eadem terra ordo se poterit intromittere sine impedimento, cum omnibus juribus et proprietatibus, juxta tenores litterarum, ordini super appropriatione ejusdem terre alias concessarum.

do mistrza Anioła de Reale sekretarza, a swych nuncjusów, w którym zatwierdza warunki pokoju, zawartego między Władysławem królem polskim oraz jego poddanymi z jednej strony, a zakonem Teutońskim w Prusiech i Niemczech (Allemanji) z drugiej strony, o który tyle papież czynił starań i zabiegów. Warunki jego i punkta chce mieć za pomieszczone w obecnym zatwierdzeniu. Chcąc zaś go mieć trwałym i nieporuszonym, aby którakolwiek ze stron go nie rozerwała, wysyła wyżej pomienionych nuncjusów do Polski i krajów Mistrza, iżby stronę nieposłuszną zmusili i skłonili do niezłomnego dochowania rzeczzonego pokoju, i dają im naukę, jak upartych w imieniu papieża karami zniewalać i zmuszać mają. Dan w Rzymie u ś. Piotra V Id. Febr. (9 lutego) roku II papiestwa.

Odnieść go należy do roku 1411, albowiem Jan XXIII wstąpił na papiestwo r. 1410. Raynald pod r. 1412 N. 6.

#### N. 954. Rok 1411.

MICHAŁA Küchenmeister, wójta żmójdzkiego, raport przesłany W. Mistrzowi z nad granic Żmójdzi o tém, że W. książę Witold krząta się około odbudowania Wielony i dwóch zamków nad rzeką Dubissą; że zapotrzebował od Żmójdzinów szczegółowych wiadomości o granicach między ich krajami a zakonem, które są za daleko posunięte w posiadłości zakonu. Dan w Warthenburgu, w sobotę przed Invocavit (28 lutego) roku XI (1411).

Voigt, Geschichte Preussens B. VII, s. 144.

#### N. 955. Rok 1411.

Przez WŁADYSŁAWA Jagiełłę króla polskiego wydany kwit W. Mistrzowi Henrykowi von Plauen na 25,000 kop groszy, wypłaconych w pierwszym terminie, stosownie do traktatu. Dan w Toruniu, w niedzielę Reminiscere (8 marca) 1411 roku.

W królewieckim archiwum tajnym Szufł. LXIV, N. 3. Voigt Geschichte Preussens B. VII, S. 144.

#### N. 956. Rok 1411.

HENRYKA von Plauen, W. Mistrza, list do króla polskiego, z domaganiem się wypuszczenia na wolność książąt Szczecina i Oels, wziętych w niewolę, jako też rycerzów zakonu, z objaśnieniem, że przy najściślejszym wysledzaniu nie znalazł usprawiedliwionemi skarg zanoszonych przez króla, jakoby Polakom wyciągającym ze Strassburga,

Torunia i Rheden zagrabiono broń, rynsztunek i wiele innych rzeczy, i jakoby wielu krzyżackich panów pozabijało lub potopiło niemało polskich branców. Dan w Lauenburgu, w sobotę przed Laetare (21 marca) 1411 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Regestra II, p. 6. Voigt T. VII, 144.

Pomimo tego usprawiedliwiania się Mistrza, brancy pruscy nie byli wydani z Polski, dla tego podobno, że król nie dał się przekonać.

#### N. 957. Rok 1411.

ALEKSANDER książę i dziedzic Kijowa, wznawia nadania, uczynione przez własnego ojca Włodzimierza. księcia kijowskiego, a zatwierdzone przez Witolda księcia litewskiego, dla kościoła dominikańskiego ś. Mikołaja w Kijowie, a mianowicie: myto nazwano Pokłodne, wieś leżąca na tylnym Siercu (Syrecz), i allodium nazwane Chłopacz lub Pasznia; które to dobra niegdyś należały do pewnej niewiasty zwaney Bieschowa Baba. Dan w Kijowie feria quinta proxima post dominicam Laetare (27 marca) r. 1411, w obec Pełki marszałka książęcego, Demonta i wielu innych wiarogodnych szlachty.

Z transumptu sprawionego we Lwowie 1605. Drukował Eugenjusz Metropolita r. 1819, w Sofijskim Soborze; p. 17. dodatków do rzeczonej księgi.

#### N. 958. Rok 1411.

WITOLDA list do W. Mistrza, Henryka von Plauen, w którym obiecuje wydać natychmiast zakonowi wojennych jego jeńców, jak tylko z odległych stron jego państwa zostaną pozbierani. Dan w Grodnie, w sobotę przed niedzielą Judica (28 marca) 1411 r.

W królewieckim archiwum tajnym Szufł. XVII, N. 115 Voigt Gesch. Preuss. T. VII, p. 144.

#### N. 959. Rok 1411.

WITOLD Aleksander, W. Książę Litwy, a Rusi pan i dziedzic, skłaniając się do przełożeń Mikołaja biskupa i kapituły wileńskiej, za dobra duchowne zwane Wechatnica, które mu ustąpił Mikołaj biskup wileński wraz z kapitułą, położone w powiecie (districtus) Wołkowyskim; nadaje mu przyległy majątek z wielą przydatkami, a mianowicie: wsie swe dziedziczne Milejkowo i Moranonikowice w powiecie Krewskim, oraz dziedzictwo Blussa nad rzeką Swistocz w powiecie Swistockim, z takim prawem, jakim je dzierżeli synowie księcia Andreana (sic) de Druczsko, z dwoma stawniami miodu, dziesięć-

cią kunami, polowaniem na bobrów, i ze stanem nazywanym Połudze. Przy tém zostawia nie-naruszenie, dziedziczne dzielnice w majątku Blus-sa, należące do Rumbolda i dalszych ziemian, których im nie chce odejmować. Troki, feria secunda post dominicam Quasi modo (20 kwie-tnia) 1411 r. Wobec szlachty: Michała alias Minigajła z Deweniszek, Wojciecha alias Moni-wida wojewody wileńskiego, Stanisława alias Czupurna marszałka nadwornego, Mikołaja alias Kinsgait, Rumbolda starosty żmódzkiego, Grze-gorza alias Giedygold etc.

Oryginał przechowuje się w kapitule Wileńskiej Treść w Balińskiego Historji miasta Wilna T.I, p.172.

#### N. 960. Rok 1411.

KONRAD Vietinghof, mistrz inflantski, wynu-rza W. Mistrzowi swoje ukontentowanie z po-wodu złożenia komtura w Rheden, oraz donosi mu, o czém się wywieźdźli wysłańcy do Litwy wyprawieni, względem zamiarów króla Polskiego i Witolda przeciw zakonowi, oraz względem No-wogrodu i Pskowa. Dan w Fellinie, w sobotę przed ś-tą Małgorzatą (d. 11 lipca) 1411 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym króle-wieckim. Treść u Napierskiego N. 637.

#### N. 961. Rok 1411.

KONRAD Vietinghof mistrz inflantski uwia-damia W. Mistrza o związku króla polskiego i Witolda z Pskowem i Nowogrodem, i że no-we niebezpieczeństwo zagraża Inflantom, ponie-waż wojska Witolda otrzymały rozkazy do wy-ruszenia. Przrzeka mu razem pieniądze pobo-rowe przesać do Memla. Dan w Rydze, w dzień ś-go Rufa (d. 27 sierpnia) 1411 r.

Oryginał niemiecki w archiwum tajnym króle-wieckim. Treść u Napierskiego N. 642. O tych wypadkach nic nie wiedzą litewscy kronikarze.

#### N. 962. Rok 1411.

HENRYKA von Plauen, W. Mistrza, polecenie dane Janowi biskupowi pomezjańskiemu, wiel-kiemu komturowi Henrykowi Gans, najwyższe-mu marszałkowi Michałowi Kuchmeister, kawa-lerowi Henrykowi Güntersberg, komturowi ma-rienburgskiemu w Liwonji Sigfriedowi Lander i magistrowi Piotrowi Stein, w dzień następu-jący uroczystości Narodzenia Panny Maryi, uło-żyć się z radcami króla polskiego i W. księcia Witolda, względem zająć i nieporozumień, wyni-łych po zawarciu wiecznego pokoju. Dan w nie-

dziele przed Narodzeniem Najświętszej Panny Maryi (d. 6 września) 1411 r.

Łaciński oryginał, pergaminowy, z wielką pie-czą mistrzowską, w archiwum tajnym królewieckim Spec. I, N. 513. Treść u Napierskiego N. 643.

#### N. 963. Rok 1411.

HENRYK von Plauen wielki Mistrz, daje ple-nipotencją wzmiankowanym sześciu osobom, aby z Radcami polskimi rzecz zakończyli, stosownie do artykułów wiecznego pokoju. Tęże daty d. 6 września 1411 r.

Dokument niemiecki znajduje się w królewskiej bibliotece w Królewcu N. 138. Napierski Ind. Corp. Histor. Dipl. N. 644.

#### N. 964. Rok 1411.

KONRAD Vietinghof, mistrz inflantski donosi W. Mistrzowi, że Witold zgadza się oddać brań-ców wojennych pod Doblen pojmanych, i życzy zostać w dobrych z zakonem stosunkach; że wy-jechał na kongres do Węgier, z wielu biskupa-mi i że dobrze byłoby posłać mu pismo z zaża-leniem na Polaków, ażeby tém odstręczyć go od związku z Polską. Dan w Rydze, w dzień ś-go Klemensa (23 listopada) 1411 r.

Oryginał niemiecki. Treść u Napierskiego N. 647. W królewieckim archiwum tajnym Szufi. X, 46.

Widzimy z tego listu knowania zakonu dla po-rodźnienia Witolda z królem i oderwania Litwy od Korony. Lecz niemieccy pisarze pierwszą wzglę-dem tego myśl przypisują Zygmuntowi Cesarzowi za których zdaniem poszedł nawet Kojalowicz, p. 90. i rzeczywiście później intrygował Zygmunt, aby Wi-tolda uczynić królem Litwy.

#### N. 965. Rok 1411.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego, list do W. Mistrza, z wyrzutami, iż odmieniwszy, nie wiadomo z jakiej przyczyny, swe myśli pełne żą-dań pokoju i uprzejmości dla króla, z któremi świeżo się popisywał, teraz najczarniej go spla-mił w mniemaniu książąt i królów, a mianowi-cie węgierskiego, przez rzucanie oszczerczych po-twarzy; że werbuje lud zbrojny najemny i go-tuje się do wojny. Wzywa więc mistrza do otwartego objawienia, czyli ma od niego oczeki-wać przyjaźni lub nieprzyjaźni. Mówiono mu wprawdzie, że burzenie się i nieposłuszeństwo własnych poddanych skłoniło Mistrza wziąć się do oręża i zaciągać najemników; lecz to nie-zmiernie króla dziwi, dla czego w takim razie nie wezwał jego pomocy, z którą byłby mu jak najrychlej pośpieszył i poskromił bunt poddanych.

Z Krakowa, feria quatra ipso die s. Catharinae (25 Listopada) 1411 r.

Kopja łacińska w królewieckim archiwum tajnym Szufi. XX, 67. Wspomina o tym liście Baczko B. III, s. 27. — Kotzebue B. III, s. 124 i 381 ale pod błędnym rokiem 1410. Treść ma Voigt T. VII, p. 161.

Ważne tu są słowa króla polskiego: Sed nescimus, unde et quomodo vestra sinceritas in aliam conversa qualitate nostre spei fiduciam, quam de vobis gerebamus, vulneravit et frustravit, ex quo sub tam caritativa conversione et tam sincere opinionis dulcedine ad dominum Regem Hungarie et ad ceteros Principes christianos fuco multarum infamiarum statum nostrum diffamare et denigrare procuravit etc.

### N. 966. Rok 1411.

WŁADYSŁAWA Jagiełły króla polskiego list do wszystkich duchownych i świeckich książąt, w którym użala się, iż wypełniwszy ze swjej strony najściślej to wszystko, co mogło zmierzzać do utrzymania pokoju, zwróciwszy wszystkie zawojowane ziemie, i wypuściwszy na wolność jeńców wojennych, ciągłych doznaje ze strony zakonu oskarżeń o łamanie pokoju, oczernień ohydnych jego dobrej sławy, rzucania podejrzeń na wszystkie swe czynności. Oni to przecięnie wypłacają mu summ należnych w terminach postanowionych, i gromadząc jedne po drugich niesprawiedliwości, okazują najdowodniej, iż o niczem innem nie myślą jak o wznowieniu z nim wojny. Krakow, sexta die mensis decembris (6 Grudnia) 1411 r.

W królewieckim tajnym archiwum Szufi. XX, 74. Voigt T. VII, p. 162.

### N. 967. Rok 1411.

HENRYKA von Plauen, W. Mistrza, odpowiedź na list Władysława Jagiełły króla polskiego, w której wyraża: że mu dawno donoszono, iż równie król wysłał po zaciągi wojsk najemnych, gdy zaś przychylni i przyjaciele zakonu ostrzegali Mistrza, iż cele podobnych werbunków królewskich łatwo być mogą zgubne dla zakonu; przeto rzeczeni stronnicy i przyjaciele zakonu o własnym przyciągnęli koszcie i jeszcze wiele innych zbiera się i dąży na pomoc krzyżakom. Dan in castro nostro Elbing, ipso die b. Thome (21 Grudnia) 1411 r.

Kopja łacińska w archiwum królewieckim Szufi. XX, 67. Niemieckie tłumaczenie 66 i 112, Voigt T. VII, p. 162.

### N. 968. Rok 1411.

ZYGMUNTA, króla rzymskiego, list do Jana

TOM II.

księcia Głogowskiego, w którym oznajmuje, iż na prośbę W. Mistrza pruskiego, aby jako głowa państwa rzymskiego dał mu wsparcie i pomoc, wysłał natychmiast poselstwo do króla polskiego z napomnieniem, aby dotrzymywał pokój i pojednał się z zakonem; albowiem nie potrafi sćcierpieć żadnych z jego strony gwałtowności i niesprawiedliwości względem zakonu, i niezważając na trwający między nimi pokój, da zakonowi zbrojną pomoc, ponieważ czynności wymierzone na zakon, tę silną tarczę chrześcijaństwa, uważać należy za czynności przeciw niemu, królowi rzymskiemu i całemu chrześcijaństwu, przedsięwzięte. Przeto wzywa Jana księcia Głogowskiego, aby na przypadek wybuchnienia wojny z Polską, z całą swą siłą zbrojną pośpieszył na obronę zakonu. Dan w Ofen w piątek, w dzień Bożego Narodzenia (25 Grudnia) 1411 r.

Z tego listu widać, iż zakon dopominał się od króla o 600 jeńców wojennych. Voigt Geschichte Preussens T VII, p. 164.

### N. 969. Rok 1412.

Traktat zawarty między królem rzymskim Zygmuntem a zakonem pruskim, przez wysłanego do Ofen marszałka zakonu Michała Kuchmeister v. Sternberg, przez który Zygmunt, jako głowa państwa rzymskiego, mając za pierwszy obowiązek wspieranie i obronę zakonu, zawiera z nim odporne przymierze: 1) Skoro król polski jawnie i przeciw prawu zaczepi zakon, tedy Zygmunt całą potęgą wspierać go obowiązuję się. 2) W czasie trwającego przymierza między Zygmuntem a królem polskim (do 15 Sierpnia 1412 r.) postara się pojednać zupełnie zakon z królem polskim. 3) Skoroby król polski nie dotrzymał zawrzeć się mającego przymierza, tedy Zygmunt osobiście pośpieszy na pomoc zakonowi, który mu w przeciągu lat dwóch na uzbrojenie posiłków wypłaci 375,000 złotych węgierskich. 4) Żadna strona bez drugiej nie zawrze z królem polskim i jego sprzymierzeńcami pokoju. Dan w Ofen, w poniedziałek przed Trzema Królami (Epiphania Domini, 4 Stycznia), 1412 r.

Kopja jego współczesna jest w archiwum tajnym królewieckim Voigt T. VII, p. 165.

### N. 970. Rok 1412.

ZYGMUNTA, króla rzymskiego, traktat oddzielny z zakonem pruskim, którym przyrzeka i zobowiązuje się pod królewskim słowem, że jeśli mu Pan Bóg dopomoże zawojować króle-



stwo polskie, wtedy bez żadnej przeszkody i pre-  
tensji ustąpi zakonowi ziemi dobrzyńską i ku-  
jawską (1). Dan w Ofen, w poniedziałek przed  
Trzema Królami (vor dem obersten Tag der  
Weihnachten, der zu latein heist Epiphania Do-  
mini t. j. 4 Stycznia) 1412 r.

Przywieszona rzymska królewska pieczęć dotąd  
w całości dochowana. Niemiecki oryginał jest w kró-  
lewieckim archiwum tajnym, Szufł. XXI N. 1. Dru-  
kował go Kotzebue B. III, S. 382. Voigt T. VII,  
p. 165. Napisał też Zygmunt, przez Burgrabiego  
norymberskiego Fryderyka, zalecenie do króla cze-  
skiego i morawskiego, aby zabronił w swych kra-  
jach ciągnięcia na pomoc królowi polskiemu prze-  
ciw zakonowi, a odwołał tych co już wyszli pod  
dóbr utratą: «albowiem jechać na pomoc przeciw  
zakonowi, znaczy działać przeciw Bogu, chrześcijań-  
stwu i państwu rzymskiemu.» Zalecenie to datowa-  
ne w Burg, we środę po ś. Andrzeju (2 Grudnia)  
Voigt, l. c. Zawarł ten oddzielny traktat wysłany mar-  
szałek zakonu Michał Kuechmeister von Sternberg.

#### N. 971. R. 1412.

List wójta Nowej Marchji do W. Mistrza,  
w którym donosi, że król czeski odmówił żąda-  
nej przez zakon pożyczki, bo chociaż ma pienią-  
dze, potrzebuje ich atoli dla własnego kraju i nie  
rad pożyczka, nie wielką też okazał chęć posła-  
nia wojennych posiłków przeciw Polsce, zgo-  
dził się atoli wysłać ostrzeżenie do Jagiełły, iż  
gotów radą i pomocą wesprzeć zakon, na przy-  
padek pogwałcenia praw jego. Lecz dodaje wójt,  
iż jego obietnicom nie wiele ufać można, gdy do-  
tąd zatrzymał dobra zakonu w Czechach i nie  
wzbrania werbunków na rzecz króla polskiego.  
Dan w Landsbergu, we wtorek przed Trzema Kró-  
lami (5 Stycznia) 1412 r.

List oryginalny w królewieckim archiwum Szufł.  
XIII, N. 13. Voigt T. VII, p. 163.

#### N. 972. Rok 1412.

HENRYKA von Plauen, W. Mistrza, list do  
króla polskiego, w którym wyrzuca mu na oczy  
wszystkie dotychczasowe dwuznaczne jego po-  
stęпки nie tylko w słowach, ale i uczynkach sprze-  
czne, a ciągle świadczące o nieprzyjaznych chę-  
ciach dla zakonu. Przy tém oczyszcza siebie ze  
wszelkich obwinień i czerniących zaskarżeń, któ-

remi go spotwarzył Jagiełło przed papieżem z dła-  
szemi książętą. Dan w Marienburgu, w niedzie-  
lę po Trzech Królach (10 Stycznia) 1412 r.

W archiwum królewieckim Szufł. XXII N. 43.  
Voigt Gesch. Pr. B. VII, S. 166.

#### N. 973. R. 1412.

KAROLA VI, króla francuzkiego, list do Wła-  
dysława Jagiełły króla polskiego, z usilnym napo-  
mnieniem, aby dla miłości Boga i Chrystusa,  
oraz publicznej przystojności, ściśle dochował  
obietnic danych w czasie zawarcia z zakonem  
pokoju, w przeciwnym albowiem razie, swém  
wojskiem wesprzeć będzie musiał sprzymierz-  
nych i razem z nimi pośpieszyć na obronę  
zakonu, aby zakon całkiem startym nie został.  
(Quod ad defensionem dicti ordinis oporteret nos  
una cum aliis bonis fidelibus catholicis eidem pre-  
bere opem et favorem equitatis). Dan w Pary-  
żu 12 Stycznia 1412 r.

W królewieckim archiwum Szufł. 82, N. 3,  
Kotzebue B. III, S. 383. Voigt T. VII, p. 164.

#### N. 974. Rok 1412.

Traktat przymierza zaczepnego i odpornego  
między książętami austrijackimi Ernestem i Fry-  
derykiem, a królem polskim, przeciw wszystkim  
nieprzyjaciołom króla i Witolda, zawarty w Lu-  
tyku 1412 r.

Drukował go Kurz w dziele swoim p. t. Oester-  
reich unter K. Albrecht dem zweiten Th. I, S. 306.  
308. Voigt Gesch. Pr. B. VII, S. 172.

#### N. 975. Rok 1412.

Znaczniejsze miasta pruskie: Chełmno, To-  
ruń, Gdańsk i Elbląg zaświadczaą swym otwo-  
rzystym listem, przed wszystkimi duchownymi  
i świeckimi książętą, z jednej strony otwarte  
i prawe postępowanie zakonu, z drugiej wiaro-  
łomne i podstępne knowania króla polskie-  
go: Projekt tego zeznania, datowany w Marien-  
burgu, w sobotę przed ś. Walentynem (13 Lu-  
tego) 1412 r.

W królewieckim archiwum tajnym Szufł. XXII.  
N. 43. Voigt T. VII, p. 166.

(1) Król Zygmunt obiecuje: das wir by unsern kueniglichen Wortten gerett und usprochen haben,  
ob der Almechtig Got fuegen wuerde, daz wir das Kunigrych zu Polan gewonnen, daz wir dann die  
Lande zu Dobrin und zu der Koya dem vorgenannten Orden lediclichen wollen on alle hindernisse und  
Widersprechen.

## N. 976. Rok 1412.

List prokuratora zakonu do W. Mistrza, w którym donosi, iż za jego usilnem staraniem oskarżenia króla polskiego nie zasłużyły na zupełną wiarę u Stolicy apostolskiej, owszem wykazał całą ich bezzasadność papieżowi, który mając mocne postanowienie wejrzeć w tę sprawę, chce najściślej wszystko wysledzić przez posłać się mających legatów, i winnych ukarać całą potęgą kościoła; że nawet świeżo wyprawił legatów do Prus i Polski, którym nadał zupełną władzę, a położywszy rękę na piersiach mówił do prokuratora: przysięgam, że kto tylko winnym się okaże wznowienia wojny, nie ujdzie kary, która łatwo może dotknąć zakon ile lud duchowny (Geistlich lüte), jeśliżby zaś król przekroczył, tedy ojciec święty, nie mogąc sam mu podać, wezwie na pomoc wszystkich chrześcijańskich mocarzów i zemsty na nim szukać będzie. Dan w Rzymie, we czwartek po popielcu (17 Lutego) 1412 r.

W archiwum królewickim Szufł. XX, N. 77. Voigt T. VII, p. 166. O legatach papieskich wzmiankuje Lindenblatt S. 249.

## N. 977. Rok 1412.

Hrabiego HENRYKA von Plauen młodszego list do W. Mistrza, w którym donosi, iż zmiekczył umysł króla czeskiego na korzyść zakonu, przez oddanie mu w podarunku, w imieniu W. Mistrza, czterech pięknych łososi (Lachsen), przedniego myśliwskiego rożka, oraz jednej gry szachów z deską, a nawet skłonił do zwrócenia zabranych w Czechach posiadłości zakonu. Dan w Pradze, w niedzielę po środoposćcie (13 Marca) 1412 r.

W królewickim archiwum tajnem Szufł. LXIX 60. Voigt T. VII, p. 173. Tenże hr. Henryk von Plauen młodszy werbował w Niemczech rycerzów i zbrojnych ciurów! zaciągi, na przypadek wojny zakonu z królem polskim.

## N. 978. Rok 1412.

Przymierze zaczepne i odporne między Zygmuntem królem rzymskim i węgierskim a Władysławem królem polskim i Witoldem księciem litewskim, który doń oddzielnym aktem przystąpił. Zaręczają sobie pokój i pomoc wzajemną przeciw wszystkim bez wyjątku nieprzyjaciółom. Ziemie ruskie zatrzyma tak jak dotąd, król polski. Zygmunt w czasie pokoju, niema zakłócać króla polskiego w spokojnem posiadaniu Podola. Po zgonie któregokolwiek, zawieszenie broni

do lat pięciu trwać powinno. Wojewoda multauński Aleksander, sprzymierzeniec i hołdownik polski, z rozkazu króla Jagiełły obowiązany będzie dać pomoc zbrojną Węgrzynowi, wojującemu z Turkiem i innemi niewiernymi; gdyby nie posłuchał, obaj królowie z posiadłości go wypędzą i całą Mołdawją pomiędzy siebie rozdziela, według granic w traktacie opisanych. Dan w Lubowli, 15 Marca 1412 r.

Dogiel Codex Dipl. Reg. Pol. et Mag. Ducatus Lith. T. I, N. IX, p. 46—48. Sommersberg T. II, Maniss p. 82. Voigt Gesch. Pr. T. VII, p. 172. Czacki T. I, p. 73 powiada, że przy tém przymierzu między Władysławem, Witoldem a Zygmuntem cesarzem taka była przywieszona pieczęć Witolda: na jednej stronie sama pogoń, na drugiej osoba siedząca na majestacie, po prawej ręce są dwie tarcze, na wyższej krzyż, na niższej niedźwiedź; po lewej stronie także dwie tarcze, na jednej pogoń, na drugiej kopijnik; napisy na obu stronach, których atoli Czacki nie przytacza.

## N. 979. Rok 1412.

ZYGMUNTA, króla rzymskiego, list do W. Mistrza z doniesieniem, iż na osobistym zjeździe z królem polskim w Lubowli, skłonił go łatwo do zgodzenia się na termin do rokowania, na którymby wyrokiem króla rzymskiego i kurfistrzów zagodzone zostały wszelkie spory i nieporozumienia między nim a zakonem. Ze obie strony dały Zygmunтови słowo, że do tego czasu żadna nie zaczepi krajów drugiej i żadnych nie zrobi nieprzyjaznych kroków; do czego zobowiązani też zostali Witold W. ks. litewski i Mistrz inflantski, każdy za swe kraje. Dan w Lubowli, we wtorek po Laetare (15 Marca) 1412 r.

Voigt T. VII, p. 167 Lindenblatt, S. 249. Nie wierzy Voigt podaniu Długosza p. 321. aby wtedy był uczyniony plan podziału Prus między Zygmuntem a Jagiełłą, dla tego, że król rzymski bardzo przychylnie w rzeczonym liście tłumaczy się względem zakonu. Lecz, czegożby łatwo Zygmunt nie obiecał, gdy i na Polski rozbiór się podpisywał. Potwierdzają powieść Długosza znamienici historycy. Piszę o tem Fleury w Historji kościelnej, także Barre w Histoire d'Allemagne.

## N. 980. Rok 1412.

WITOLD, wielki książę litewski, osobnym aktem przystępuje do przymierza zawartego między Władysławem Jagiełłą królem polskim, a Zygmuntem rzymskim i węgierskim królem, mianowicie co się tyczy Rusi, Podola i Mołdawji. Dan w Trokach, w sobotę po Wielkiejnocy (d. 9 Kwietnia) 1412 r.

Łaciński, z Napierskiego N. 651. Kopja niniejszego aktu wypisana ze starożytnej księgi formularzów konsystorza poznańskiego, znajdującej się w bibliotece w Królewcu pod tytułem: *Liber Cancellarie Reverendi Patris Domini Colyck Episcopi Poznaniensis tunc Cancellary Excellentissimi principis domini Regis Poloniae Wladislay, dicta Stanislai Czyenski plebani in Gywanowicze et in eodem continetur formulare consystory pro omnibus formis et instrumentis.* Są tu listy króla bez lat porządku od r. 1412—1428 i mnóstwo innych pism ważnych do dziejów polskich. Należała ta księga niegdyś do Mistrza Ludwika Erlichshausen, szkoda, że całkiem jej nie przepisano dla Rygi.

#### N. 981. Rok 1412.

HERYKA von Plauen, W. Mistrza, list do pewnego księcia pisany, że na początku maja przybiegł do niego goniec króla rzymskiego do Marienburga z doniesieniem, że Zygmunt w celu załatwienia nieporozumień naznaczył zjazd w Ofen, we dni czternaście po Zielonych Świątkach, wzywa przeto Mistrza do wyprawienia swych posłów ze zwięzłymi pełnomocnictwami. Dan w Elblagu, w poniedziałek po ś. Filipie i Jakubie (2 Maja) 1412 r.

Regestra królewieckie II, p. 9. Voigt T. VII, p. 173. Mistrz W. mianował pełnomocnikami: arcybiskupa rzymskiego Jana Wallenroda, Henryka hrabiego von Plauen, i ze starszyny zakonu: marszałka Michała Kuechenmeistera von Sternberg, szpitalnika zakonu Wernera von Tettingen zmarłego w Kaszau w czasie poselstwa, szatnika zakonu Fryderyka von Wellen, komandora Torunia Eberharda von Wallenfels, wielu kanoników z Frauenburga, kancelarza W. Mistrza, kilku z Rady i wiele rycerstwa oraz burmistrzów miast znaczniejszych i innych znomych mężów. Wszystkim dał król polski list gwarantujący na swobodny przejazd. Lecz w tym właśnie czasie wpadł zbrojnie Witold do Prus dla odbudowania zamku Wielony. Voigt B. VII, S. 174.

#### N. 982. Rok 1412.

List komandora toruńskiego do W. Mistrza, donoszący o nie bardzo przychylnym przyjęciu pełnomocników zakonu w Koszycach, gdzie znaleźli Zygmunta i króla polskiego; albowiem pierwszy na żądanie zakonu, aby wyrok polubowny był wydawany nie przez niego samego ale na wspólnej radzie z Kurfurstami, odrzekł, iż wyjedna pokój królowi polskiemu przeciw zakonowi, chociażby mu przyszło samemu z tego powodu wypowiedzieć jemu wojnę. Dan w Koszycach, we środę przed Wniebowstąpieniem 11 Maja (1412 r.).

W archiwum tajnym królewieckim Szuf. XIX 120. Voigt T. VII, p. 176.

#### N. 983. R. 1412.

HENRYKA von Plauen, W. Mistrza, list do króla czeskiego, w którym mu donosi: że W. ks. litewski Witold wbrew obietnicy, iż żadna strona nie zaczepi drugiej aż do polubownego wyroku króla Zygmunta, nagle ze znacznym hucem wdarł się w granice zakonu za Ragnę, aby tam na ziemi, więcej od stu lat zostającej w ręku zakonu, na mocy piśmiennych świadectw, wznosił warowną twierdzę zwaną Welun. W celu zaś odcięcia ze strony rzeczony sił zakonu, stosownie do ukartowanego planu, współcześnie ze strony Polski, znaczny oddział wojska napadł na posiadłości zakonu pod Johannsburgiem, gdzie szerząc pożogi, uprowadził mnóstwo niewolników. Doszły także do niego wieści, że Witold i król na nowo weszli w związek z pogańskimi ludami i zaprzysięgli, iż przywiódłszy już prawie do zguby zakon, dokażą, że w obecnym roku jeszcze niechybnie go zwalczą i z Prus wypędzą. Rozwodząc się przeto z żałami, zanoszą płaczącą prośbę i wzywa o pomoc króla czeskiego i rzymskiego. Dan w Marienburgu, w niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskim (15 Maja) 1412 r.

W regestrach królewieckich II, p. 10. Voigt T. VII, pag 174 — 175. Współczesny Eberhard Windeck, opisujący żywot Zygmunta króla, przy którym zostawał lat 40 aż do zgonu, powiada (*Menzen Scriptores rer. Germ. T. I, p. 1133*) że zawarty przez Zygmunta pokój między Polską a zakonem pruskim został zerwany. Ze krzyżacy skarżyli się o to na piśmie w tym czasie, gdy Witold leżąc naprzeciwko nich w polu, zbił 6,000 pruskiego rycerstwa.

#### N. 984. R. 1412.

HENRYK von Plauen, Mistrz wielki, przesyła arcybiskupowi rzymskiemu oraz dalszym pełnomocnikom zakonu w Ofen, artykuły postanowione między Witoldem i zakonem, aby świadkami byli rzeczy, i prosi, iżby nic nie ustępowali z ziem i granic, a przedewszystkiem starali się wszelkimi sposobami oderwać Witolda od króla. Dan w Szarfau, w wigiliję ś. Trójcy (28 Maja) 1412 r.

Niemiecki oryginał. Szuf. XVII, 124 w królewieckim archiwum. Treść u Napierskiego N. 652. W tejże instrukcji W. Mistrza było zaleconem podać nową skargę na Witolda względem odbudowania Wielony, powstawać na groźne uzbrajanie się króla i W. księcia, a wszystkie te skargi wytoczyć nieodzownie w czasie posiedzeń. Nakoniec o wszelkich czynnościach w Ofen dawać szczegółową wiadomość prokuratorowi zakonu w Rzymie, aby ten mógł swych

wiadomości udzielać zagranicznym ambassadorom, a mianowicie posłom króla Francuzkiego. Voigt T. VII, p. 177.

### N. 985. Rok 1412.

WITOLD Aleksander, W. książę litewski; zapisuje katedrze wileńskiej ś. Stanisława, cały swój powiat (districtum) zwany Hubort, leżący nad rzeką tego imienia, ze wszystkimi wsiami, posiadłościami, czynszami, dochodami miodowymi, lasami, zaroślami, stawami i pożytkami, tak obecnymi jako i przyszłymi, nie wyłączając nic dla się i następców. Powiat rzeczony trzymać będzie na wieczne czasy obecny biskup wileński Mikołaj i jego następcy. Dan w Trokach, feria tertia proxima ante festum corporis Christi (31 Maja) 1412 r. w obecności panów litewskich: Michała alias Mingajła, Alberta alias Moniwida starosty wileńskiego, Rumbolda marszałka Litwy, Kinsgajła starosty żmódzkiego, Christina inaczéj Ostika, Jana alias Jawnys starosty trockiego.

Akt łaciński wypisany z archiwum kapituły wileńskiej, gdzie jest oryginał. Wspomniał Baliński w histor. m. Wilna T. I. p. 172.

### N. 986. Rok 1412.

Raport, pełnomocników zakonu w Ofen, Jana z Orsechowy i kapelana Gaspara Schuwenpflug, przesłany W. Mistrzowi o układach między Polską a Prusami. Pełnomocnicy zakonu przełożyli swe zażalenia spisane we 43 artykułach Zygmunтови, z oświadczeniem między innemi: że żaden z punktów pokoju Toruńskiego dziś się nie zachowuje; że dotąd nie uwolniono wojennych jeńców, owszem niektórych skazano na ściślejsze więzienie i cięższe kajdany, wielu wymordowano, a inni wysłani zostali w najodleglejsze strony; że obiecany akt względem powrócenia Żmójdzi zakonowi dotąd nie sprawiony; że Witold i król co raz to z innej strony napadają na kraje zakonu, a co gorsza, pierwszy wbrew prawom, wznosi twierdze na ziemi zakonu; że zjazd w Morin dla pojednania się spełził na niczym z winy Polaków; że postanowione przez traktat toruński prawo wydawania przez papieża polubownych wyroków zostało odrzucone; a zatem i zakon uważa się za rozwiązanego i wolnego od wszystkich zobowiązań i poszukuje swych praw u króla rzymskiego i całego kolegium kurfirstów.

Bez roku i dnia. W królewieckim archiwum Szuf. XXI, 99. Windeck Historia Sigismundi Imp. c. 27—76. Voigt T. VII, p. 177.

TOM II.

### N. 987., Rok 1412.

Skargi pełnomocników polskich, spisane w 80 punktach i podane w Ofen królowi rzymskiemu pod rozprawę; w liczbie innych zadano fałsz i nazwano czystą potwarzą, jakoby król Polski i Witold potoczyli się z poganami i Tatarami na zgubę zakonu; zarzucano, że zakon dotąd dzierży i nie zwraca dóbr i lenności króla Polskiego, trzyma nie mało polskich braniców w więzach; podżega królewskich wassalów i poddanych do nieposłuszeństwa i odpadnięcia; pustoszy kraje Witolda; nie chce ustąpić zamku Memla należącego do Żmójdzi od wieków.

Dalszych skarg Voigt T. VII, p. 178. nie wymienia, nazywając i wyliczone tu czczeni i bezzasadnemi. Spisane one są w akcie oryginalnym znajdującym się w archiwum królewieckim, Szuf. 64. 15.

Układy ciągnęły się kilka miesięcy; dopóki tylko błyszczała Zygmunтови nadzieja wyłudzenia od krzyżaków grosza, dopóty przychylniejszym im się okazywał, i rozmyślnie rokowania przedłużał.

### N. 988. Rok 1412.

Komtura Ragnety doniesienie W. Mistrzowi o wiadomościach zasięgniętych z Litwy: np., że drogi do Prus w doskonałym znajdują się stanie i t. d. Dan w Labiau, w poniedziałek po Nawiedzeniu N. Panny Marji (5 Lipca).

Bez roku, najpodobniej 1412. Niemiecki oryginał w tajnym archiwum królewieckim. Treść z Napier-skiego N. 653.

### N. 989. Rok 1412.

SIFRIED Lander von Spanheim donosi W. Mistrzowi o swoich osobistych rokowaniach z Witoldem względem Żmójdzi i zamierzanego zjazdu z królem polskim, oraz o postępach wojny Witolda z Tatarami. Dan w Trokach, w dzień rozejścia się Apostołów (15 Lipca).

Bez roku, najpodobniej 1412. Treść z Napier-skiego N. 654.

### N. 990. Rok 1412.

ZYGMUNTA króla rzymskiego, węgierskiego, Dalmacji i Krocacji, kompromis, przez który, stosownie do zgodzenia się króla polskiego Władysława, oświadczonego w czasie jego pobytu w Węgrzech, mając wzgląd na prawosć i przychylnosć ku sobie rzeczzonego króla, po dojrzałej rozprawie, zdaje na sąd Władysława zatargi swoje z książętami Austryjackimi: Ernestem i Fryderykiem,

które w Budzie będący Władysław rozstrzygnie. Obowiązuje się w przeciągu roku jednego od ś. Jerzego, wszystko to za ważne uznać i wiernie wykonać, co w tym przeciągu czasu, bądź przez przyjacielską ugodę, bądź przez wyrok jego postanowionem zostanie. Na większy dowód stwierdza ten list własną pieczęcią. Dan w Budzie, w sobotę po ś. Jakubie (30 Lipca) 1412 r.

Oryginał łaciński. Tłumaczenie polskie tego kompromisu drukował Niemcewicz w Pamiętnikach T. I. p. 336, lecz skąd wziął nie wzmiankuje.

#### N. 991. Rok 1412.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego, okolne pismo do zagranicznych dworów, w którym wystawiwszy swe zamiłowanie pokoju, przed duchownymi i świeckimi książętami, rozwodzi gorzkie żale na podstępne i nieprzyjazne zamachy zakonu, na niewdzięczność i nieprawość jego zwierzchników, nie myślących o niczym innym tylko o zasiewaniu waśni i niepokoju, w oczach których najświętsze zobowiązania nie miały żadnej wartości, albowiem przemysłiwają tylko o kłamstwie i rzucaniu potwarzy, a przeto żadnemu ich słowu wierzyć i zaufać nigdy nie można. Dan w Krakowie, d. 21 Sierpnia 1412 r.

Regestra Królewieckie III, p. 11. Voigt T. VII, p. 178. Tenże powiada, że po całej Europie snuli się płatni wysłańcy Polscy dla oczernienia władz zakonu jako wiarołomnych, chcących na pieniądze i łaknących krwi ludzkiej.

#### N. 992. Rok 1412.

ZYGMUNTA, króla rzymskiego, wyrok, w rzeczy nieporozumień i zatargów króla polskiego Władysława i W. księcia Witolda z zakonem w Prusach i Inflantach. Drogi handlowe między Polską a Prusami, wodne i lądowe, będą wolne starożytnym obyczajem; biskup Kujawski (Vladislaviensis) powróci do swych dóbr, kościołów z ich dochodami i wypłacone mu będą od dwóch lat zaległe dziesięciny i czynsze oraz wszystkie zabory wynagrodzone. Proboszcz włocławski ma pobierać dziesięcinę należną od kommandora Człuchowskiego. Biskup warmiński powróci do swego biskupstwa, wszystko kościołowi jego odejęte powróconem zostanie, a układy z zakonem mają iść prawną drogą. Traktat toruński we wszelkich punktach będzie dochowany; król w przeciągu sześciu miesięcy nada zakonowi list dotyczący się Zmójdzi. Wszyscy brańcy wojenni otrzymają wolność, a ich zobowiązania, obietnice i zaręki uniekrzemniają się. Zakon zapłaci królowi pozostałe należności lub za opuszczeniem

terminów puści w zastaw Nową Marchją z dworem Driesen aż do czasu uiszczenia się z długu. Łamiący jakikolwiek z obecnych punktów zapłaty za karę 10,000 marek srebra dla papieża, króla Zygmunta, a w trzeciej części dla poszkodowanej strony, pokój dochowującej. Wszystkie skargi wszczęte przed obecnym pokojem umarzają się, późniejsze zachowuje sobie król do dalszego rozstrzygnięcia. Spory o granice rozbrane zostaną na miejscu przez wystać się mających od króla pełnomocników. Dan w Budzie (Ofen) dnia 24 Sierpnia 1412 r.

Akt ten nigdzie całkiem nie drukowany, pisany jest po łacinie, a niezupełne kopje jedne drugimi się nadstarczają. Dogiel T. IV, p. 88—93 ma jedynie pущzenie tej sprawy na kompromis, oraz wyrok względem biskupa Kujawskiego. Lindenblatt S. 251—252 namienia o wypłacie zaległości i pущczeniu w zastaw Nowej Marchji. Najdokładniej go streścił raport marszałka zakonu pisany z Ofen, w dzień ś. Bartłomieja (24 Sierpnia) 1412 r. Najzupełniejszy wyrok zawarty jest w transumpcie biskupów Gerharda pomezkańskiego i Jana chełmińskiego 1421. Archiwum królewieckie Szufł. 64. 15. Voigt T. VII, p. 179.

#### N. 993. Rok 1412.

Układy między Zygmuntem, królem rzymskim i węgierskim, a zakonem, że skoro Zygmunt wyjedna zwrot wydanego przez zakon obligu królowi polskiemu na 100,000 kop groszy pragskich, wtedy zakon zobowiąże się wypłacić królowi Zygmunтови w terminach umówionych złotem lub srebrem, bądź w Toruniu bądź we Wrocławiu, należne jeszcze z tego obligu 50,000 kop groszy pragskich. Dan w Ofen, we wtorek przed ś. Egdiuszem (30 Sierpnia) 1412 r.

Niemiecki oryginał na papierze, w królewieckim archiwum. Treść w Napierskim N. 657. Z tą propozycją przybyli do W. mistrza dwaj posłańcy z Ofen, i natychmiast domagali się wypłaty 25,000 kop groszy. Chociaż Mistrz wielki widział, że od tego zależeć będzie pomyślny bieg rokowań w Kosszycach, jednak skarb zakonu tak był wyczerpany, że nie mógł zebrać rzeczonych summy. Z drugiej strony niebezpiecznie też było odmówić wręcz żądaniom Zygmunta, którego należało łudzić nadzieją. Zalecił więc jedynie wysłańcom królewskim prosić Zygmunta o odstąpienie części rzeczonych summy. Swym zaś pełnomocnikom dał rozkaz nieprzystawiania na żadne postanowienia Zygmunta, tyżące się pieniężnych wypłat przez zakon, albowiem z takich uiszczać się nie będzie. Pisał o tém M. W. do arcybiskupa rzyckiego i do starszyny zakonnej, z Marienburga, we środę po Zielonych Świątkach (25 Maja) 1412 r. W archiwum tajnym królewieckim Szufł. IV, 89. Voigt T. VII, p. 176.

## N. 994. Rok 1412.

Komtur Goldyngi donosi komturowi Memelskiemu, że Witold ma zamiar niebawnie wkroczyć do Prus. Dan w Goldyndze, we środę po ś. Lambercie (20 Września).

Bez roku (może 1412). Treść z Napierskiego N. 658. Oryginał w archiwum tajnym w Królewcu.

## N. 995. Rok 1412.

ZYGMUNTA, króla rzymskiego, list do W. Mistrza z doniesieniem, że wyprawuje do Prus posła swego Benedykta de Macra licencjata obójga praw, pana na Chuch, z pełnomocnictwem przywiedzenia do skutku polubownego wyroku przez się ogłoszonego; wyszukania zupełnych dowodów na punkta dotąd wątpliwe i nierozstrzygnięte; oraz w celu obejrzenia spornych granic między obudwoma krajami i załatwienia po przyjacielsku dotąd trwających nieporozumień, na mocy danej mu przez Zygmunta władzy. Dan w Budzie, dnia drugiego Października 1412 r.

Łaciński oryginał w archiwum królewieckim Szufli IV. 4. Voigt T. VII. p. 185. Myli się przeto Lindenblatt S. 257, gdy z jakichś aktów kładnie przyjazd Benedykta de Macra dopiero w początku 1413 roku.

Przybył on do Prus w towarzystwie notariusza króla polskiego. Przyjęty wspaniale przez W. Mistrza wraz z starszyzną i radą zakonu, mianowicie z w. marszałkiem, udał się na objechanie granic między krajami zakonu, Litwą i Zmójdzią, dla osobistego przekonania się: czyli zbudowana przez Witolda twierdza Wielona jest wbrew prawu i sprawiedliwości dzwigniona na ziemi zakonu, w jakim razie natychmiast ma być przez w. księcia zburzoną. Prosił przytém Krzyżacy, aby wyjednał u króla polskiego uwolnienie wszystkich branców zakonu. Voigt T. VII, p. 185—186.

## N. 996. Rok 1412.

HENRYK von Plauen, Mistrz Wielki, mianuje prokuratorów, którzy przed posłem króla rzymskiego, licencjatem obójga prawa, Benedyktem z Macra, panem na Chuch, udowodnić mają prawa zakonu do zamku zbudowanego przez Witolda zwanego Welun (Wielona). Dan w Marienburgu (d. 26 Listopada) 1412 r.

Łaciński oryginał na pergaminie znajduje się w archiwum tajnym królewieckim Spec. I, N. 875. Szufli LXIV, 17. Registr III, p. 17.—Treść z Napierskiego N. 660.—Naznaczeni pełnomocnikami zakonu doradcy W. Mistrza, między którymi znajdował się i w. marszałek. W plenipotencji Mistrz W. zowie Benedykta de Macra: *Arbiter, Arbitra-*

*tor, judex et amicus compositor.*— Przy plenipotencji dołączona była wiadomość dotycząca się dowodów, które mieli okazać Benedyktowi na miejscu, dla zupełniejszego przeświadczenia, jak się rzecz miała względem granic ze Zmójdzią.

## N. 997. Rok 1412.

HENRYK von Plauen, W. Mistrz, prosi czterech inflantskich biskupów, o dobrowolne przyłożenie się do wypłacenia summy 69,400 kop. groszy, należące królowi polskiemu. Dan w poniedziałek przed ś. Andrzejem, w Marienburgu, (d. 29 Listopada) 1412 r.

Niemiecki, treść u Napierskiego N. 661.—W archiwum tajnym królewieckim, Registr. N. III, Strijkowski p. 539, wzmiankuje o summie 200,000 złł. zaręczonej traktatem dla króla polskiego.

## N. 998. Rok 1412.

HENRYK von Plauen W. Mistrz, zanosí prośbę do króla polskiego, aby mając wzgląd na ciężkie okoliczności, w jakich kraj się znajduje, raczył przedłużyć nieco termin wypłaty należnych mu pieniędzy; gdy albowiem nieodzownie wymaga niszczenia się w złocie i srebrze lub w czeskich groszach, których szukać należy za granicą i teraz wymiana na monetę pruską jest trudna, więc zakon poniosłby wielkie straty. Jesliby Jagiełło zgodził się przyjąć wypłatę w pruskiej monecie, a część jaką w towarach, wtedy gotów jest Mistrz jak najrychlej się uiścić z pięciu tysięcy kop groszy. Dan w dzień ś. Andrzeja (30 Listopada) 1412 r.

Regestra królewieckie III, p. 40—41. Voigt T. VII, p. 187.— Nie zgodził się król Polski na to przedłużenie terminu wypłaty, pragnąc wszelkimi sposobami otrzymać w zastaw Nową Marchją, o co już umawiał się był na zjeździe z niektórymi posłami zakonu w Przemyślu i nawet kazał być napisać list zastawny, oraz wyznaczył panów polskich do przyjęcia miast i zamków w Nowej Marchji. Lecz temu zastawowi Mistrz W. opierał się całą usilnością. List zastawny króla przywodzi Baczeko T. III, str. 153.

## N. 999. Rok 1412.

My WŁADYSŁAW... wraz z przeświecym księciem Aleksandrem... dajemy wiedzieć, że otrzymaliśmy i objęli, mamy i posiadamy... od Henryka Plauen... w sposobie zastawy i rękojmi (vadii) Nową Marchją, ze wszystkimi jej miastami... i wszelkimi przynależnościami... od najjaśniejszego księcia i pana Zygmunta... z zamkiem Dreszno i zamkiem Scheibelben... w sum-



mie XXXIX tysięcy i czterechset kop groszy czeskich... Które ziemie... trzymać i posiadać będziemy, dopóki nam i naszym powyższym successorom prałatom i baronom wyżej wymieniona summa groszy rzeczonych złotem lub srebrem wybitem lub niewybitem, wyliczona i zapłacona nie zostanie w mieście Toruniu.... i nie otrzymamy całkowitego zadość uczynienia. Dan w mieście Przemyślu r. 1412.

Drukował po łacinie ze wskazanymi skröceniami Baczko T. III, p. 153. Beil XV, z MSS. krölewieckich bez dnia.

#### N. 1000. Rok 1412.

HENRYKA von Plauen, W. Mistrza, list do kröla Zygmunta, z prosbą o odroczenie wypłaty 25,000 kop groszy prawego i uczciwego dłuęu, należącego Zygmuntoowi za jego uczynność w bronieniu zakonu przeciw natarczywościom kröla Władysława i korony Polskiej 1). Dan w Marienburgu w dzień ś. Andrzeja (30 Listopada) 1412 r.

Regesta krölewieckie III, p. 36. Voigt T. VII, p. 187. Summa ta została wypłaconą Zygmuntoowi w listopadzie (?) tegoż roku, jak akta krzyżackie poświadczają. Reg. krölew. Szufl. 64. 16.

#### N. 1001. Rok 1412.

HENRYK von Plauen, W. Mistrz, daje pełnomocnictwo marszałkowi zakonu oraz instrukcją, jak ma przełożyć Benedyktowi de Macra posłowi kröla Zygmunta, wszystkie wymagania zakonu, wyświecić mu granice Żmójdzi, a mianowicie twierdzi Wielony, słowem uprzedzić go o wszystkiem, tyczącem się rozgraniczenia Żmójdzi od posiadłości zakonu, przed przybyciem jeszcze Witolda i polskich pełnomocników. Dan w Marienburgu, w piątek przed Bożem Narodzeniem (23 Grudnia) 1412 r.

Oryginał w archiwum tajnem krölewieckiem Szufl. XX, 171. Voigt T. VII, p. 190.

Nie bez przyczyny zatem wielce był obrażony Witold, że mu tak późno dano znać z Prus o przybyciu Benedykta de Macra, przewidywał, że go zakon w niekorzystny dla siebie sposób uprzedzić nie zaniecha i że go całkiem opanują Krzyżacy.

#### N. 1002. Rok 1412.

HENRYKA von Plauen, W. Mistrza, list do

marszałka zakonu, z uwiadomieniem, że na miejsce układów z Witoldem przed Benedyktem de Macra naznaczone zostało Kowno, lecz, że w książce przysłał list bezpieczeństwa datowany z Trok w dzień Bożego Narodzenia 1412 r. bardzo podejrzany.

List ten bez daty w archiwum krölewieckiem Szufl. XVII, 145. Voigt Geschichte. Preussens T. VII, p. 191.

#### N. 1003. Rok 1413.

HENRYKA von Plauen, W. Mistrza, list do marszałka zakonu, z zaleceniem mu, aby od Benedykta de Macra najprzód dopominał się spełnienia wyroku krölewskiego, rozpoznania granic, oraz zburzenia i oddania w ręce zakonu zamku Wielony.

List ten bez daty (1413) drukował w treści Voigt T. VII. p. 190.

#### N. 1004. Rok 1413.

HENRYKA von Plauen, W. Mistrza, list do mistrza inflantskiego z uwiadomieniem, że mistrz Benedykt (de Macra) więcej sprzyja Polakom i Litwinom aniżeli zakonowi. Jak tylko co przyjechał do Trok do Witolda, ten go natychmiast przed wspianym bankietem passował na ryceza, przy czem obdarzył go pożądaną przepaską, ostrogami, szubami i innemi klejnotami.

List ten bez daty jest w krölewieckiem archiwum tajnem Szufl. XVI, 37. i należy do r. 1413. Drukował go w wyciągu Voigt T. VII, p. 191. Długosz p. 334.

#### N. 1005. Rok 1413.

HENRYKA von Plauen W. Mistrza list do Benedykta de Macra w którym, mu oświadcza, że nie przyjmuje żadnych układów w Kownie odbywać się mających, ani zgadza się na zjazd osobisty z krölem i Witoldem wedle żądania posła, dla tego, że chce ciągle grać rolę sędziego i rozjemcy, i domaga się, aby zakon prawa swoje udowadniał dokumentami, co bynajmniej nie jest w jego pełnomocnictwie. Dan w Riesenburg (4 Stycznia), we środę przed Trzema Kröłami, 1413 r.

Regesta krölewieckie III, p. 66—67.—Voigt T. VII, p. 192.

Dziwna, jak Mistrz nie chciał uważać Benedy-

1) W zapisie wydanym z tego powodu przez wielkiego Mistrza krölowi Zygmuntoowi na tę sumę tak się Mistrz o jej pochodzeniu wyraża: „Eine rechte und redliche Schuld, dorumb her uns und unsern Orden gegen den Durchluchtigen Fuersten Hern Wladislav Konig, und der Crone czu Polan durch unseres Nutzes wille enthebt hat.“ Zapis datowany 30 listopada 1412 r. Regesta krölewieckie III, p. 7.

ka za sędziego, gdy w plenipotencji daney marszałkowi sam go tytułował: *arbitrator, arbiter, judex et amicus compositor*. — Najwięcej obraziło zakon dane przez Benedykta zalecenie złożenia dowodów tyczących się Wielony. Jeden z listów biblioteki zamkowej królewieckiej N. 1663 obejmuje następną względem Wielony wiadomość: potrzeba zgromadzić najstarszych ludzi i zapytać ich, czyli mogą zapamiętać co się działo przed 40 laty? Skoro to potwierdzą, pytać ich dalej, czyli przypominają sobie, aby zamek Welun wcześniej należał do zakonu? Badać, czyli zakon *dwóch zamków* Welun zwanych nie odebrał niewiernym? Czyli od tego czasu nie posiadał zakon spokojnie krajów aż do rzeki Niemna i aż do granic Litwy? Czy słyszeli, że ta ziemia, na której Welun zbudowany, leżała w kraju Żmójdzkim? i t. d. Drukował Kotzebue *Preuss. aelt. Gesch. III*, p. 386. — Z tego się wyświeca, że Benedykt de Maora nie był nieczynnym, jak zakon twierdzi, i gdyby nic nie zdziałał, wtedy i protestacje przeciw jego czynnościom byłyby niepotrzebne. — To niezawodna, że wszelkimi sposobami starano się jątrzyć Polaków, kazano notarjuszom publicznym czynić transumpta aktu Ludwika, darującego całą Litwę zakonowi i t. d. jak Pauli utrzymuje p. 271. — Ktoby chciał czytać wszystkie akta i pisma, produkowane w owym czasie przez obie strony, znajdzie je w księdze królewieckiego archiwum pod literą O. p. 84. czynności zakonu niemieckiego przeciw Polakom i Witoldowi. Księga ta była spisana dla przedstawienia papieżowi. — Więcej jeszcze czynności Benedykta mieści protokół królewiecki w Fol. pod tytułem: *Prussiae compositio*.

#### N. 1006. Rok 1431.

HENRYKA von Plauen, W. Mistrza, list do mistrza inflantskiego, w którym pomieszcza ciekawą rozmowę Witolda z marszałkiem zakonu, z której widać: że zakon chciał dowodzić, jako zamek Wielona nie jest bynajmniej zbudowany na ziemi Żmójdzkiej, lecz przynajmniej na mil sześć w granicach posiadłości zakonu. Na to odrzekł Witold, że go żadną miarą nie ustąpi, i wiele głów około murów jego poledz musi, nim mu gwałtem zostanie wydarty, bo to jest jego dziedziczna ojcowizna; owszem nie tylko ten zamek, ale nawet całe Prusy należały niegdyś do jego przodków, i przeto aż po rzekę Ossę będzie ich poszukiwał, bo i to było dziedzictwem jego ojców; nie chce do nikogo w tej mierze się odwoływać, albowiem nikt pokonać go nie potrafi.

List ten bez daty jest w królewieckim archiwum tajnym, Szufl. XVI, 37. Voigt T. VII, p. 195. odnosi go słusznie do r. 1413.

#### N. 1007. Rok 1413.

HENRYK von Plauen, Mistrz Wielki, nalega na Mistrza inflantskiego o dostarczenie zasiłków

TOM II.

pieniężnych na zaspokojenie zaległości przez Polskę, Węgry, i Litwę wyraźnie poszukiwanych; radzi na wszelki przypadek zawrzeć pokój z Nowogrodem, ponieważ pokój z Polską i Litwą nie może być długotrwałym; donosi o wojnie między Węgrami i Wenecją, tudzież o śmierci króla angielskiego. — Dan w Marienburgu, w niedzielę przed ś. Wincentym (15 Stycznia) 1413 r.

Z współczesnej kopji, znajdującej się w archiwum tajnym królewieckim. Data innym charakterem zapisana na odwrotnej stronie. Nie można przypisać późniejszej daty roku, bo Henryk von Plauen złożony został z urzędu 14 Października 1413 r., chociaż śmierć króla Angielskiego Henryka IV zaszła w czasie późniejszym od daty tego listu. Treść u Napierskiego N. 663.

#### N. 1008. Rok 1413.

Zjazd w Toruniu pełnomocników zakonu: arcybiskupa rzyckiego Jana, szpitalnika zakonu Hermana Gans i kommandora toruńskiego Eberharda von Wallenfels i wielu innych z pełnomocnikami króla polskiego, dla wypłacenia, stosownie do wyroku Zygmunta, należnej królowi polskiemu summy 39,400 kop groszy czeskich oraz 5,000 kop W. księciu litewskiemu Witoldowi. Zjazd ten odbył się pierwszych dni stycznia 1413 roku. — Wzbranił się Polacy przyjmować pruską monetę, nie chcieli nawet brać złota, srebra i groszów wedle cen targowych na rynkach pragskich, wrocławskich i krakowskich między kupcami, odrzucili proponowane przez zakon wydanie zakładników i ocenienie złota przez sąd kupiecki; lecz nieodzownie żądali wypłaty jej w groszach czeskich. Narzekali Krzyżacy na wielkie straty, twierdzili, że skupienie przez W. Mistrza w kraju srebrnych pasów, sprzężek, łańcuchów i naczyń drogo kosztowało, a Polacy brać ich nie chcieli, i odpowiadali jedynie: niech zakon zatrzyma u siebie skupione złoto i srebro, lub jak chce je zbywa, lecz niech nam, stosownie do brzmienia listów, da w zastaw Nową Marchję lub grosze prazkie. Po trzech-tygodniowych sporach musiał zakon oddać Polakom swe srebro, wedle szacunku i waloru polskiego i odebrał zakwitowanie w Toruniu, w dzień ś. Pryska (18 Stycznia) 1413 r.

Kwit oryginalny polskich pełnomocników znajduje się w archiwum tajnym królewieckim Szufl. LXIV, 28.

Witold później odebrał swą należność, albowiem Polacy nie mieli w ręku jego obligu, który dopiero po kilku miesiącach został zaspokojony. — Wszystkie czynności objął akt notarialny, spisany w Toruniu d. 18 Stycznia 1413 r. Arch. królew. Szufl. 64. 27. — Takim sposobem chciał zakon uiszczać się

ze swych zobowiązań i żądał, aby król Polski i Witold wydali mu akt na posiadanie Żmójdzi. Voigt T. VII, p. 193—194.

### N. 1009. Rok 1413.

Akt, zapisujący Żmójdź zakonowi krzyżackiemu, w imieniu króla polskiego Władysława Jagiełły i W. księcia litewskiego Witolda, między innymi wyraża: »Po śmierci zaś nas obudwóch, warujemy to niniejszym listem, że zakon mocen będzie wejść w posiadanie wyżej rzeczonych ziem Żmójdzkich, ze wszystkimi jej prawami i przynależnościami, stosownie do brzmienia zapisów (jeżeli są jakie) temuż zakonowi pierwiej przez nas wydanych, zachowując jednak nienaruszonymi prawa innych, którym ani przez list niniejszy, ani przez inne jakiegokolwiek bądź zapisy, nie mogliśmy i nie chcieliśmy, ani też chcemy, ubliżyć, ani też pozwolimy, by im ubliżać miano 1). Dan w zamku naszym kowieńskim, w dzień nawrócenia ś. Pawła (25 Stycznia) 1413 r.

Voigt T. VII, p. 196. Nie przyjął tego dokumentu Mistrz Wielki, znajdując go ze wszystkimi swymi urzędnikami i prawnikami: niepełnym i niezaspakajającym, a w całej swej treści dotyla niepewnym i dwuznacznym, że mu żadnym sposobem zaufać nie można było, tém więcej, że zewnętrzne jego opieczetowanie nie miało dostatecznej wiarygodności. Voigt, l. c.

### N. 1010. Rok 1413.

Izba radziecka Ryzka, spisuje protokół z ustnych opowiadań kilku mieszczan, względem zabranych w Połocku towarów, należących do rzyckich kupców, których Witold nie chciał wydać. Dan w dzień ś. Błażeja (3 Lutego) r. 1413.

Niemiecki oryginał pergaminowy w rzyckim miejskim archiwum. Wyjątki u Brotze Syll. I, 69. Treść w Napierskim N. 3379.

### N. 1011. Rok 1413.

Instrument notarialny o doręczeniu zakonu w aktu, wydanego przez króla polskiego Władysława i W. księcia Witolda, w którym się zobowiązują po swej śmierci znowu odstąpić Żmójdź zakonowi, i o wzbranianiu się przyjęcia go przez

W. Mistrza Henryka Reuss von Plauen.—Data instrumentu w Marienburgu 24 Lutego r. 1413.

Łaciński oryginał pergaminowy w archiwum tajnym królewickim Spec. I, N. 692. Szuffl. LXIV, N. 22. Treść u Napierskiego N. 666. — Kotzebue w Preuss. aelt. Gesch. nie zwraca nań żadnej uwagi.

### N. 1012. Rok 1413.

HENRYKA von Plauen, W. Mistrza, list do Zygmunta króla rzymskiego ze skargą na Witolda, iż usiłuje wszelkimi sposobami podburzać Nowogrodzian i Pskowian, aby wypowiedzieli wojnę zakonowi liwońskiemu i tém oręź jego w inną zwrócili stronę. Dan w Marienburgu, w dzień ś. Walentego (14 Lutego) 1413 r.

Regestra królewickie III, p. 79.— Takież sam był list do króla czeskiego bez daty, tamże p. 82. Voigt T. VII, p. 195.

### N. 1013. Rok 1413.

HENRYK von Plauen, Wielki Mistrz, prosi króla czeskiego o przyjacielską radę, jak ma zapobiedz związkowi Witolda ze Pskowianami i Nowogrodzianami przeciw zakonowi. Dan w Marienburgu 1413 r.

Niemiecki, w królewickich registrach N. III. Treść u Napierskiego o N. 679.

### N. 1014. Rok 1413.

HENRYK von Plauen, Wielki Mistrz, żąda od swego stryja Plaueniusza, aby z 50 chorągwiemi (Gleferien) ciągnął do Prus, na pomoc przeciw Witoldowi, który z Pskowianami, Nowogrodzianami i Wielko-Rossjanami uzbrajał się na zakon. Dan w Marienburgu 1413 r.

Niemiecki. Treść z Napierskiego N. 678.

### N. 1015. Rok 1413.

Stany Polskie i Żmójdzkie zanoszą protestację przed Benedyktem de Macra, jako subarbitrem króla rzymskiego, w imieniu córki Witolda Zofji i córki Jagiełły Jadwigi, a nawet żony Witolda, przeciwko ustąpieniu Żmójdzi zakonowi przez Jagiełłę; ogłaszają za nieważne ustąpienie uczynione w Raciążu, i nie pozwalają przerywać dawno-

1) Post mortem vero amborum nostrorum et id presentibus roboramus, idem Ordo se intromittere poterit de terra Samaytharum predicta cum omnibus juribus et proprietatibus suis, secundum tenorem litterarum eidem ordini per nos, si que sunt, prius datarum, salvo jure alieno quocunque, cui per presentem vel alias quascunque non potuimus nec volumus, non possumus nec intendimus derogari. Datum in Castro nostro Cawno, ipso die conversionis Pauli XXV die mensis Januarii 1413.

ści ziemskiej, która względem Żmójdzi zachodzić zaczynała. (Item predicti procuratores ibidem reprobaverunt coram nobis literas granitium, datas per parentes ipsarum ipsi ordini super terra Samagittarum, contradicentes eisdem animo interrumpendi praescriptionem, quae contra ipsos et ipsas de praedictis granitiis aut terra Samagittarum currere cepisset. Dan w Kownie 28 Lutego 1413 r.

Dogiel. Cod. Dipl. R. Pol. et M. D. Lit. T. IV. N. LXXXV, p. 93. — Plenipotencja Anny księżny litewskiej, żony Witolda, wydana w jej imieniu oraz imieniu jej córki Zofji księżny Moskiewskiej pewnemu Frankenbergowi, mającemu bronić ich praw przed sędzią naznaczonym przez Zygmunta, wydana d. 17 Januar. 1413 r., znajduje się w archiwum królewickim, na starym pergaminie pisana. Przytacza ją Kotzebue T. III, p. 385. — Pełnomocnictwo wydane przez Jagiełłę i Witolda Mikołajowi arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu do negocjowania z krzyżakami w sprawie Żmójdzi, drukował Dogiel T. IV, p. 92. N. LXXXIV.

#### N. 1016. Rok 1413.

HENRYKA von Plauen, W. Mistrza, list do marszałka zakonu, w którym daje mu znać, że wszystkie protestacje se strony Polaków były zanoszone i pisane z poduszczeń Benedykta de Macra, zatem zaleca mu uczynić protestacją przeciw jego czynnościom dotyczącym się granic.

List ten bez daty jest w archiwum królewickim Szufli. XVI, 37. Voigt T. VII, p. 197. pod r. 1413.

#### N. 1017. Rok 1413.

HENRYK von Plauen, Mistrz W. polecając swym posłom Bajsę i Bazener znajdującym się w Flandrii rozgłaszać postęпки nieprzychylne Benedykta de Macra, zawiadamia: 1) że przybył do Prus z publicznym notariuszem dodanym mu przez drugą stronę, którego wziął z sobą do Litwy, i my z naszej strony dodaliśmy także pisarza, którego wziął on wprowadzić z sobą, lecz natychmiast odprawił nazad, przybywszy do strony przeciwniej. 2) Dozwolił pasować siebie na rycerza przez Witolda i wielkie od niego przyjął dary. 3) Zawsze zostaje przy boku Witolda i dla przypodobania się mu, wyznaczył miejsce zjazdu w Kownie. 4) Gdy nasi z niezmierną niedogodnością i kosztami udali się na zjazd do Kowna on z woli strony przeciwniej odroczył termin przez się naznaczony i dotąd go odkładał, że zniecierpliwieni nakoniec z niczém powrócili nazad, najnieznośniejszą drogą. 5) Gdy w czasie ostatnie-

go stawienia się naszych na zroku kowieńskim, domagali się, aby zwyczajnym sposobem sprawdane były granice od jednego miejsca do drugiego, od kopca do kopca, tak jak mu to zalecono w listach rzymskiego króla, i aby świadectwami starców miejscowych każdy kopiec był stwierdzony; na wszystko to nie przyzwolił, w tym celu, aby zamek Wielona, zbudowany przez Witolda, o sześć mil od granicy w naszym kraju, a o mil cztery od Żmójdzi i uzbrojony, nie został zburzony i zniszczony i t. d.

Bez roku, data i miejsca, najpodobniej 1413. Drukował ten wyciąg po Niemiecku Baczko T. III, p. 158 Beil. XVII, z opuszczeniem wstępu i końca.

#### N. 1018. Rok 1413.

JAN starszy, książę mazowiecki (senior), daje glejt sprawującym interesa niemieckiego zakonu: adwokatom, pisarzom i assessorom, aby mogli udać się bezpiecznie do Ciechanowca na termin 20 marca, naznaczony przez posła króla Zygmunta, Benedykta de Macra, wyznaczonego dla wyegzaminowania świadków, opatrzenia i ustalenia granic i wysłuchania skarg zobopolnych. Lubo w glejcie wydanym przez króla, zajęte jest i bezpieczeństwo w Mazowszu, wszakże aby z jego strony zadość się stało żądanemu pokojowi, wydaje i od siebie glejt oddzielny. Dan w Cizinowłodze (?) w piątek po Invocavit (17 Marca) 1413.

Łaciński oryginał, pergaminowy, z którego treść wyjęta, z pieczęcią księcia na czerwonym wosku przywieszoną na rzemieniu, znajduje się w archiwum tajnym królewickim Spec. I, N. 929. Treść u Napierskiego N. 665.

#### N. 1019. Rok 1413.

HENRYKA von Plauen, W. Mistrza, list do Zygmunta króla rzymskiego, przez umyślnego posła wręczony, w którym wyłuszcza powody, dla których za zgodą swych urzędników, rycerstwa miast i całego kraju, musiał uznać za żądne i odrzucić czynności Benedykta de Macra, aby nie naraził swego kraju na oczywistą zagubę. Dan w Neidenburgu, w sobotę przed Reminiscere (18 Marca) 1413 r.

Regesta królewickie III, p. 84. Voigt T. VII, p. 197.

#### N. 1020. Rok 1413.

GASPAR Schauenpflug, jeden z pełnomocników zakonu, kapelan W. Mistrza, donosi mu, że

W. Książę Witold użył wszelkich środków przecignięcia na swą stronę Benedykta de Macra, który odkrył mu dosyć stron słabych, dostępnych złudzeniom i dał się wprowadzić w błąd, co do celu swojego posłannictwa. Ze ten odstępując dziś od danego sobie pełnomocnictwa, miesza się do za-targów, a zamiast zleconego sobie wysiedzenia, zbierania dowodów i zbadania stanu sprawy, chce być sędzią, dającym ostateczny wyrok o spornych przedmiotach. Dan w dzień Zwiastowania (Kindlein, 25 Marca) 1413 r.

Bez roku, niezawodnie 1413, *Geschichte Preussens*, Voigt T. VII, p. 191.

### N. 1021. Rok 1413.

Spełnienie wyroku króla Zygmunta względem zaspokojenia biskupa kujawskiego oraz warmińskiego, nie doszło do skutku, bo W. Mistrz nie chciał mieć pośrednikiem Benedykta de Macra i zastawiając się rozmaitemi wybiegami i pozorami, pozrywał układy, jak świadczą listy u Voigta T. VII, p. 192. Potem doniósł o tém rzymskiemu królowi, powiadając między innemi o biskupie warmińskim: że chociaż nieznosną dla niego jest rzeczą pielegnować węza na piersiach lub pilnować ciągle tlejącego ognia, aby nigdy niezagasł, zaręcza jednak Zygmunta, że we wszystkich punktach chce być wiernym i posłusznym jego wyrokowi. Dan w Grudziążu, w dzień Zwiastowania P. Marji (25 Marca) 1412 r.

W regestrach królewieckich III, p. 45. List W. Mistrza w téj mierze pisany do Benedykta de Macra i odrzucający zjazd osobisty z Jagiełłą i Witoldem, datowany jest z Riesenburga we środę przed Trzema Królami (4 stycznia) 1413 r. W regestrach królewieckich p. 66—67. Voigt T. VII, p. 193.

### N. 1022. Rok 1413.

Manifest, wystany do książąt Niemieckich przez rycerstwo i miasta pruskie, w którym wystawują przedajność Benedykta de Macra, jego stronnictwo dla Witolda, jego rozmyślnie ociąganie się, mianowicie w rzeczy oznaczenia granic, jego wyraźny zamiar zostawienia w ręku Witolda Wielony, i na koniec jego nieprzystojne wyrażenia, których sobie pozwalał na krzywdę zakonowi, odzywając się nieraz, że królowie i książęta kraj ten posiadać powinni, ponieważ tym panom (zakonowi) dość jest mieć kawałek chleba. (Konige und Herczoge solden dieser Hern Lande haben, diese Hern hetten genug am stücke Brotes). Dan w Marienburgu, w niedzielę Oculi (26 Marca) 1413 r.

Regestra w archiwum tajnem królewieckim III. p. 89—91. *Geschichte Preussens*—Voigt T. VII. p. 197.

### N. 1023. Rok 1413.

BENEDYKTA de Macra, superarbitra; wyrok stanowiący, że zamki Wielona i Memel do Żmójdzi należą r. 1413.

Warszewickiego inwentarz pod tytułem Litwania. Zamek Wielona leżał nad Niemnem, niedaleko Kowna, dziś wieś prywatna.—Nic nie wié o tém Strijkowski, ani o tém, że Żmójdz odstąpiona była krzyżakom.

### N. 1024. Rok 1413.

Przez JANA WALLENRODA, arcy-biskupa rzyckiego i niektórych ze znakomitszej szlachty wydane świadectwo, że Wielki Mistrz Henryk Reuss von Plauen, bynajmniej nie dał powodu do wojny z Polską, lecz przez wielkie niesprawiedliwości i gwałty został do niej zmuszony.—Dan w Marienburgu, w niedzielę po podwyższeniu s-go Krzyża (17 Września) 1413 r.

Niemiecki oryginał pergaminowy, z trzema przywiesistemi pieczęciami, znajduje się w archiwum tajnem królewieckim Spec. II, N. 137. Treść u Napierskiego N. 676.

### N. 1025. Rok 1413.

WŁADYSŁAW Jagiełło, król polski, ziem Krawowskiej, Sandomierskiej, Sieradzkiej, Łęczyckiej, Kujawskiej, Litewskiej najwyższy książę, Pomorza i Rusi pan i dziedzic; i Aleksander rzeczony Witold, W. książę litewski, ziem ruskich pan i dziedzic, dajemy wiedzieć niniejszym listem, iż pragnąc, by ziemie nasze litewskie i ich mieszkańcy, nad któremi częstokroć rozciągamy rękę szczodroblowości, co raz bardziej się utwierdzali w zaszczeptionej przez nas wierze chrześcijańskiej, wzrastali w cnoty i rzucili z karków swych jarzmo, które ich dotąd tłoczyło,—z wrodzonej nam dobroci i łaskawości, nadajemy tymże ziemiom litewskim, wolności, łaski, swobody, exempcie i przywileje, jakie katolikom nadawać się zwykły, podług opisu następnych artykułów.

1) Lubo od czasu włożenia korony polskiej i przyjęcia wiary katolickiej, ziemie litewskie ku ich pożytkowi, z państw im przyległemi i spojonemi wcieliśmy, złączyli, zjednoczyli, przydali, sprzymierzili z Królestwem Polskiem za jednomyślnem zezwoleniem naszych i innych braci, panów (baronum), szlachty i przedniejszych bo-

jarów litewskich; chcąc pomienione ziemie od najazdów nieprzyjacielskich i zdrad Krzyżaków i Niemców ich współników, którzy zgubę ich zaprzysięgli, w lepszej pewności, sile i opiece postanowić, dzisiaj na nowo za zgodą panów, szlachty i bojarów, w toż Królestwo Polskie wcielamy, wwnętrzamy, przywłaszczamy, złączamy, jednoczymy, sprzymierzamy i na wieki przywiązujemy, aby zawsze były z Polską, zjednoczone nieodzownie, wiecznie i nienaruszenie, bez wszelkiego sporu. 2) Kościoły ziem litewskich: katedry, kolegiaty, parochje, konwenty, tak w Wilnie jako i gdzie indziej zbudowane i wystawić się mające, we wszystkich wolnościach, swobodach, przywilejach, exempcjach i zwyczajach zachowujemy, wedle obyczaju Królestwa Polskiego. 3) Chcemy, by baronowie, szlachta i bojarowie zjem litewskich, nadań, darowizn i przywilejów im udzielonych, tak jak szlachta polska używali i niemi się weselili, byleby byli podlegli kościołowi rzymskiemu, i mieli nadane sobie klejnoty herbowne. 4) Nadto pomienieni baronowie, szlachta i bojary, majątności swe ojczyście i od nas nadane, wieczyście posiadać mają, z mocą darowania, przedawania, odstąpienia, zamienienia i ku swym pożytkom obrócenia, byle za osobnym naszym pozwoleniem i przed naszymi urzędnikami, wedle polskiego obyczaju. 5) Też po śmierci rodziców, dzieciom nie mają być brane majątności dziedziczne, ale je z potomstwem dzierżać mają, jak baronowie i szlachta polska. 6) Wolno im będzie, żonom zapisywać oprawy na dobrach dziedzicznych i od nas nadanych, a córki swe, siostry i inne powinowate wydawać w małżeństwo za mężów powszechniej wiary, podług zwyczaju polskiego. 7) Pomimo rzeczonych swobod, szlachta podług dawnych zwyczajów, będzie obowiązana do budowania zamków, służenia wojny i płacenia podatków. 8) Wierność stałą, chrześcijańską, dochowają panowie litewscy Władysławowi i Witoldowi, tak jak Polacy, na co już uczynili przysięgę i opisali to w listach, które sobie dali zobowiązać z polskimi panami. 9) Pod przysięgą i straceniem dóbr swoich, żadnym książętom, panom i żadnym nieprzyjaciołom Królestwa Polskiego rad swych i wspomżenia żadnego nie dadzą, i owszem takich, jako litewskich nieprzyjaciół, walczyć i ścigać mają. 10) Też same w Litwie, co i w Polsce, stanowią się dostojenstwa, krzesła i urzędy, to jest w Wilnie i w Trokach wojewodowie i kasztelanowie, i na innych miejscach, jakie się nam podoba postanowić. Dygnitarze ci będą z katolików, równie jak ziemscy urzędnicy i wchodzący do rad naszych katolikami być

TOM II.

powinni, dla tego, że różnica w wierze stanowi różnicę w zdaniach i że potrzebne tajemnice w radzie bywają wynoszone. 11) Obdarzeni temi wolnościami i przywilejami, na wieki nie odstąpią ani opuszczą Władysława i Witolda, a to pod przysięgą, czcią i honorem, owszem wiernie, stale i mocnie przy nas i naszych potomkach stawać i służyć powinni. 12) Szlachta litewska, po śmierci Witolda, nikogo innego księciem nie obierze, tylko tego, którego król za radą prałatów i panów polskich i litewskich naznaczy. Nawzajem Polacy, po bezpotomnym zgonie króla, nie obiorą sobie pana, tylko za zniesieniem się z Witoldem i panami litewskimi. 13) Temi swobodami cieszyć się mogą ci tylko, którym dane klejnoty herbów polskich i są rzymskiej wiary, a nie odpadli od jedności z kościołem lub niewierni. 14) Listy dane przed ósmią lub siedmią laty, a także przy koronacji Królestwu Polskiemu i ziemiom litewskim król zatwierdza. 15) Miejsce dla sejmów i obrad (conventiones et parlamenta) polskich z litewskimi, naznacza się w Parczowie lub Lublinie i na innych sposobnych miejscach. 16) Witold, z pozwolenia Władysława, wybiera do klejnotów szlachectwa polskiego, następującą szlachtę ziem litewskich, których Polacy ze wszystkimi, jednegoż pokolenia będącymi, przyjmują do powinowactwa i braterstwa swego.

A najprzód przyjęto do herbu: Leliwy, Moniwida wojewodę wileńskiego; Zadora, Janina wojewodę trockiego; Rawicz, Minigala kasztelan wileńskiego; Lysy, Sunigala kasztelan trockiego; Jastrzębchy albo Łazanki alias Bolesty Nagora zwani, Nemirę; Trąby, Hastikona; Topor, Butryma; Łabędź alias Skrzyńscy, Goligunta; Poray, Mikołaja Bilimina; Dębno, Korewę; Odrowąż, Wysegirda; Wadwicz, Piotra Mondygierda; Dria, Mikołaja Tawtygierda; Habdaniec Jana Gastolda; Połkoza, Wołczka Kulwę; Gryfowie, Butowila; Szrewiawa, Jadałda; Pobodze, Kalona; Grzymała, Jana Rymowidowicza; Zaręba, Gineta Konczewicza; Pierzchała, Dawkę; Nowina, Mikołaja Boynara; Działosza, Wołczkona Kokutowicza; Korpacz, Gedorwocha; Rola, Daugiela; Sirokomla, Jakuba Myngela; Kot Morski, Woyszna Wilkolewicza; Powala, Jerzego Sangawa; Pomian, Sakę; Doliwa, Naczkona; Sarża, Twerburta; Dołęga, Montswilda; Bogoria, Stanisława Wiszyngę; Janina, Woyszyna Danczykowicza; Bichawa, Monstolda; Świnka, Andrzeja Dewknetowicza;—Rolda, Mynimunda Sesnikowicza; Sulima, Bodywiła; Nałęcz,



Koczana; Łodzia, Miczucha; Jelitowie, Gerduda; Korczakowie, Czuppę; Biała, Woydyłona Kusołowicza; Wanzik, Koczana Sukowicza; Ciołek, Jana Ewila; Godziemba, Stanisława Butowtowicza; Osmorog, alias Gerałth, Surguta z Kieslinia; i t. d. Których to herbownych klejnotów i zawołania, szlachta litewska przerwczona wiecznie od tego czasu ma zażywać, jak szlachta polska. 17) Dla większej przerwczonych artykułów mocy, kazaliśmy niniejszy list pieczęciami naszymi utwierdzić, przy czém byli i wdzięcznie to przyjęli: Mikołaj gnieźnieński arcybiskup, Wojciech krakowski, Jan kujawski, Piotr poznański, Jakób płocki, Mikołaj wileński, Jan arcybiskup lwowski, Maciej przemyski, Michał kijowski, Grzegorz włodzimierski, Zbigniew kamieniecki biskupi, gdy Chełmski i Cerecki (Wołoski) kościoły wakowały. (Tu wypisany długi szereg senatorów polskich). Działo się w miasteczku Horodle, przy rzece Bugu na sejmie i radzie walnej (in parlamento seu congregatione generali) d. 2 Października r. 1413. Dan przez ręce biskupa krakowskiego, a pisan przez ręce Ciołka kanonika sandomierskiego, sekretarza naszego.

Aktu tego dochowało się kilka oryginałów pergaminowych, zapewne dla Litwy, Korony i znaczniejszych osób sprawionych. Ten, z którego treść obecna wyjęta, był w Puławach, z dwiema majestatycznymi pieczęciami Jagiełły i Witolda. Na pierwszej siedzi król w paludamencie i koronie, trzymając w ręku prawém berło. Tron otaczają, na sześciu tarczach, herby polskich prowincji, a u nóg leży na tarczy lew. Na litewskiej pieczęci siedzi książę na stole w paludamencie, z wyciągniętą rękoma, w prawej dzierży miecz, w lewej cztery herby litewskie na tarczach. — Transumpt jego sprawiony r. 1502 d. 2 marca przez Jana Łaskiego, był w kapitule krakowskiej. Drukowany ten akt po łacinie: u Łaskiego f. 125—127, u Przyłuskiego f. 686—690, u Januszowskiego p. 743—750. V. L. I. f. 66. Po polsku: u Herburta p. 656; u Sarnickiego p. 986; u Januszowskiego p. 743. — W Pamiętnikach Niemcewicza T. I, p. 340, lecz z odstąpieniem od oryginału i nowym tłumaczeniem. Najnowszy przedruk łaciński i polski w Poznaniu 1829 r., z oryginału pergaminowego. Treść była u Warszawskiego i w nowszym Inwentarzu. — Nazwiska szlachty litewskiej i herbów pomieścił Striżkowski Ed. król. p. 541, jam brał z oryginału i tłumaczenia Herburta, ile poprawniejszych.

## N. 1026. Rok 1413.

Przyrzeczenie Litwy trwania w związku z Polską, którem oznajmują wszystkim obecnym i na potem będącym, panowie litewscy: Moniuit wojewoda wileński, Jawinis wojewoda trocki, Myngal wileński, Sungał trocki, kasztelanowie;

Nyemir, Ostik; Butrim, Golignith, Mikołaj Bylim, Koreyewa, Wyssigerth, Piotr Montigierd, Mikołaj Tawtigierd, Jan Gastowdi, Wołczko, Kulwa, Bussowd, Jadath, Ralo, Jan Rimowidowicz, Gyneth Konczewicz, Doksa, Mikołaj Byeynar, Wolsko Kochutowicz, Jakob Mingel, Woyssnar Wyrkutowicz, Grzegorz Sangaw, Saka, Naczko, Werbuth, Monstwyld, Stanisław Wissygin, Woysszyn Damerkowicz, Monstold, Andrzej Dewknetowicz, Munimuth z Sesnikowicz, Rodwił, Koczana, Miczuch, Gerdud, Czuppa, Woydzillo Koszyłowicz, Koczana Sukowicz, Jan Eywid, Stanisław Butowdowicz, Surgutes z Reszynek i t. d. Ze uzyskawszy za zgodą Władysława i Witolda, herby dziedziczne i starożytne polskie, których używać nie była im rzecz zwykła, dla przeciwnego zwyczaju, a to w celu oznaczenia nazwiska tytułu szlacheckiego; nadto dopuszczeni do wolności, łask, swobód, przywilejów, exempcyj i wielu innych dobrodziejstw oraz nadań, ze szczodrości Władysława i Witolda sobie uczynionych, i na mocy danych im listów, do wyższego podniesienia stanu, mając sobie od Polaków zaręczoną radę i pomoc przeciw zdradzie i najazdowi wszystkich nieprzyjaciół; — w celu zawdzięczenia doznanych i spodziewanych dobrodziejstw, przyrzekają za siebie i wszystką szlachtę, bojar, panów i obywateli litewskich, na wieki nie opuszczać panów, prałatów, szlachty i przełożonych Królestwa Polskiego; we wszelkich niefortunnych zdarzeniach i potrzebach stawać przeciw nieprzyjaciołom i nigdy onym przestrzeżeń ani pomocy nie odmawiać, okrom chytrłości i zdrady, żadnemu zwady, wojen, przechwałek nie zadawać ani czynić. Obiecuja po zgonie Witolda tego obrać sobie za pana i księcia Litwy, kogo zechce Władysław i Polacy. Nawzajem Polacy bez wiadomości i rady Witolda i woli Litwinów króla u siebie nie obiorą. Dla większej mocy akt ten obwarowany wszystkich pieczęciami. Działo się w Horodle d. 2 Paździer. roku 1413.

Drukowano po łacinie: u Łaskiego f. 130, u Przyłuskiego f. 694. — U Januszowskiego p. 756. V. L. I. f. 282. u Działyńskiego w Poznaniu 1829 r. — Po polsku: u Herburta p. 667, u Sarnickiego p. 998, u Januszowskiego p. 756. — W tym akcie nazwiska panów litewskich trafniej wypisane aniżeli w akcie wzajemnym ze strony Polaków, dla tego je powtórzyłem. Przystankowanie nieco inne przyjął Januszowski między familjami Litwinów.

## N. 1027. Rok 1413.

Najwyżsi dostojnicy zakonu donoszą królowi polskiemu, w uniżonym liście, że W. Mistrza Henryka Reuss von Plauen, złożyli z urzędu i pro-

sza go o pozwolenie wysłania poselstwa dla zawarcia trwałego z królem pokoju, który zawsze doradzali W. mistrzowi, lecz ten zacięty w uporze (ein verhaerteter Mann in seinem Eigensine) nigdy nie chciał być powolnym, a przez żądzę wojny kraj w nieszczęścia pogrążył. — Donoszą, że teraz na granicach zalecone spokojne zachowanie się, a jeżeli król ze swęj strony też samo uczyni, wtedy układy mogą nastąpić o wieczny pokój. — Dan w Marienburgu, we wtorek po ś. Dionizyuszu (10 Października) 1413 r.

W archiwum tajném królewieckim registr. III. p. 170. Treść u Napierskiego N. 677. Voigt T. VII, p. 223.

Na końcu tego dyplomu późniejsza ręka dopisała wyrazy: *Electus est frater Michael Kuchmeister in Magistrum generalem, feria tertia post Epifaniam Domini anno XIII.* Kojalowicz, utrzymuje, iż zbytnia powolność Plauenjusza w odstąpieniu Litwie na soborze konstancjeńskim Memla i Wielony była powodem złożenia go z urzędu. — W doniesieniach królom Węgierskiemu i Czeskiemu obwiniano go, o upor, płochosć, niespokojność i ciągłą żądzę wojny z królem polskim, dla tego proszą królów o pośrednictwo zawarcia z Polską pokoju, tém więcej, że złożenie Mistrza, jest już niejakiem zadość uczynieniem królowi polskiemu. Rozesłano podobne uwiadomienia do książąt niemieckich i księcia Stolpe.

#### N. 1028. Rok 1413.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego, odpowiedź urzędnikom zakonu, że pomimo doznanych niesprawiedliwości, dał rozkaz głównym dowódcom swojego wojska na granicach zakonu, zachować się tym czasem spokojnie i nie naruszać pokoju. Dan w Mereczu, feria IV ante festum ss. Simonis et Judae (25 Października), 1413 r.

W archiwum tajném królewieckim Szufł. LXIX, 56. Voigt T. VII, p. 225. — Król ozięble i spokojnie przyjął wiadomość o złożeniu W. Mistrza, i dał niniejszą odpowiedź z Litwy, gdzie się znajdował u W. księcia Witolda, był albowiem pewny, że wcale nie dla przypodobania się jemu złożono z urzędu W. Mistrza.

#### N. 1029. Rok 1413.

List starszyny zakonu do króla polskiego, z którym wysłali kommandorów: Balgi, Ulrika Zenger oraz Ragnety, Konrada von Sefeln, w celu przystąpienia do załatwienia nieporozumień i układania się o pokój, o który proszą za wspólną poradą i zgodą urzędników, całego kraju i miast wszystkich. Dan w Marienburgu, w wigilją ś. Symona i Judy (27 Października) 1413 r.

Regestra królewieckie III, p. 182. Voigt T. VII, p. 225.

#### N. 1030. Rok 1413.

HERMANA Gans, namiestnika zakonu, list do króla rzymskiego, w celu ujęcia go na stronę zakonu, w którym najuroczyściej zaręcza mu wypłatę należnej jeszcze summy, aby na przypadek wybuchnięcia wojny z królem polskim, której obawia się zakon, był pewnym jego pomocy. Dan w dzień ś. Elżbiety (19 Listopada) 1413 r.

Regestra królewieckie III, p. 195. Voigt, Geschichte Preussens, T. VII, p. 225.

#### N. 1031. Rok 1413.

Urzędnicy zakonu przyjmują, za pośrednictwem W. księcia litewskiego Witolda, termin do układów o pokój z królem polskim, następnego roku po Wielkiénocy. Na tym zjeździe obiecał Jagiełło osobiście się znajdować wraz z nowo obranym W. Mistrzem, dla kierowania układami swych rad, do tego zaś czasu miał być zachowywany pokój z obu stron. Dan w Elblągu, w wigilją ś. Tomasza (20 Grudnia) 1413 r.

Regestra królewieckie III, 198. i Szufł. XXII, 74. Voigt T. VII, p. 225. — Zapewnienie Witolda, że chce być pośrednikiem w rzeczonych układach dane w Wilnie, we czwartek in octava Innocent. 1414 r. Szufł. LIII, 10.

#### N. 1032. R. 1413.

IWANKO, sługa królowej, przyrzeka księciu Skirgielle dwieście rubli (rubros) r. 1413.

Łaciński, w nowym inwentarzu metryk litewskich N. 42.

#### N. 1033. Rok 1413.

SPYTKO (Rogatianus), dziedzic na Tarnowie, pan Jarosławski, sprzedał łakę Szczukomłoty miastu Jarosławowi, za czynszową roczną opłatę, tak aby z każdej ćwierci (Viertel) téj łaki mieszczanie płacili corocznie po 12 groszy pewnego czynszu. Za nowo wytrzebione karcze, do lat 8 nic nie płać, na mocy danéj wolności, po których upływie również po 12 groszy od ćwiartki zapłać. Dan w Jarosławiu 1413 roku.

Łaciński, w Siarczyńskim: Historja miasta Jarosławia p. 21.

N. 1034. Rok 1413.

Stara łacińska jurydyczna dyssertacja, w której silnie jest broniony superarbitr Benedictus de Macra, z powstawaniem na zakon i obaleniem całkiem jego zasady. W niej powiedziano: Krzyżacy zowią się hospitularji, lecz już dziś nimi nie są, bo w pałacach, a nie w szpitalach mieszkają; przez drobne jałmużny i szpitaliki nie zasługują na nazwę hospitularji. Że zaś na tym tytule oparte są wszystkie ich przywileje, a zatem wszystkie teraz są nieważne. Bracia Jerozolimscy zasługiwali na sławę, ale w Prusach i Liwonji będący nie są już ci sami, ani tacy jak tamci (*nec sunt illi nec tales*). W ich obecnym stanie, żadną miarą kościół cierpieć ich nie powinien. Napróżno też myśleć o zreformowaniu i poprawie zakonu, trzeba go całkiem zniweczyć (*nisi ex toto tollatur*), albowiem wyżej wytknięte wady tak się w nich wkorzeniły, że cała zgubna zasada (*pestiferum fundamentum*) usuniętą być powinna. Zostali zniszczeni Templariusze, successorowie ich Krzyżacy we wszystkim złem są ich naśladowcami. Więc nie tylko powinni zrzucić sukienkę zakonną, lecz koniecznie uczynić to muszą dla zbawienia dusz własnych. Dalej autor przebiega bulle papieżów Aleksandra, Klemensa i t. d. bierze pod rozwagę list protekcyjny Fryderyka II, i stara się całkiem odjąć im siłę. Całe to pismo obejmuje wiele rzeczy godnych uwagi i nie mało tych samych twierdzeń, jakich później użył Luter.

Rozprawa ta jest całkiem w królewickim archiwum w bardzo starej księdze. Treść z niej wyciągnął Kotzebue T. III, p. 385. Powinna należeć do r. 1413 lub następnych.

N. 1035. Rok 1414.

WITOLDA zgodzenie się na dzień i miejsce do osobistych układów o pokój, które się miały odbyć po Wielkiejnocy między nim i królem polskim z jednej, a przyszłym W. Mistrzem i całym zakonem z drugiej strony. Dan w Wilnie, we czwartek, w oktawę Młodzianków (4 Stycznia) 1414 r.

Z oryginalnego transumtu arcybiskupa rzyckiego Jana Wallenroda, znajdującego się w archiwum tajnym królewickim Spec. Henniga N. 50, gdzie w łacińskim wstępie są opisane osiem pieczęci oryginału. Napierski N. 698 niesłusznie odnosi ten akt do końca (27 grudnia) 1414 roku, ponieważ po złożeniu z urzędu Henryka von Plauen, obrany Mistrzem 9 stycznia 1414 r. Michał Kuechmeister von Sternberg zrzekł się urzędu 10 marca 1422, o obiorze więc nowego Mistrza w końcu 1414 mowy być

nie mogło. Oryginał w archiwum tajnym w Królewcu Szufi. LIII. N. 10. Voigt T. VII, p. 225

N. 1036. Rok 1414.

MIKOŁAJ von Marienwerder, pisarz króla rzymskiego, donosi W. Mistrzowi: że król polski w bezbożnych paszkwilach i oskarżeniach, nie przestaje czernić zakon, za pośrednictwem umyślnych posłańców, przed papieżem, dworem rzymskim, oraz królem rzymskim i innemi książętami, twierdząc jakoby zakon wśród pokoju, nie tylko bez powodu napadał na kupców polskich i ich grabił, ale nawet wiele pań polskich odarł i nielitościwie zamordował, zabijał dzieci od piersi matek oderwane, a zamordowanym odmawiając pogrzebu, wyrzucał je na pożarcie psom i sępom; że uczciwe polskie matrony były nieraz z domów swoich porywane i sromotnie w zamkach krzyżackich zhańbione; kościoły Włocławski i Gnieźnieński z dóbr odarte i cała Polska kraina, a szczególnie Mazowsze w czasie pokoju, ciągłemi najazdami i rabunkiem trapiące. Za te i tym podobne bezprawia, domaga się król polski i W. książę Witold u papieża i króla rzymskiego wyroku i kary, przepisanej na burzycieli pokoju. Dan w Kremonie, w poniedziałek po Trzech Królach (8 Stycznia) 1414 r.

Akt oryginalny w archiwum tajnym królewickim, Szufi. XXI, 144. Voigt T. VII, p. 228.

Ze ograbienie i zamordowanie kupców poznańskich, powracających z poznańskiego jarmarku, nie było wymyślonem czernidłem, zeznaje sam Mistrz Wielki (w królewickim archiwum księga C. p. 9.) z tém jedynie usprawiedliwieniem, że nawet w krajach innych książąt często kupcy bywają napadani, odzierani i zabijani. — Była też skarga ze strony królewskiej, iż poddani zakonu odegnali od rybołówstwa i ograbili lud litewski, zasłaniający się listami krzyżackimi, pozwalającemi polowania i rybołówstwa. Lecz ci objaśnili, że to się stosuje do samego Witolda i jego orszaku i ogranicza się samem polowaniem, a do innych korzyści się nie rozciąga. Skarżył się król, że gdy na dzień umówiony dostawić kazał dla wymiany branców krzyżackich i nikt z Prus dla ich przyjęcia się nie zgłosił, większa ich połowa uciekła nocą z pod strąty i prócz szkody naraziła króla na pośmiewisko.

N. 1037. Rok 1414.

MICHAŁA Kuchmeistera, W. Mistrza, list do króla polskiego, donoszący o swém wyniesieniu na tę godność, i polecający królewskiej opiece i względom siebie i zakon: Błagam waszego królewskiego majestatu o pozwolenie zalecenia siebie samego i naszego zakonu łasce w. kr. mo-

ści. Racz w. kr. m. wedle szlachetnej swój wspa-  
niałomyślności objąć i naszą osobę i nasz zakon  
z chętnym sercem, ogniwem swojej miłości i przy-  
jaźni. Dan w Marienburgu, w piątek przed ś.  
Antonim, (12 Stycznia) 1414 r.

Regestra królewieckie II, p. 25. Voigt T. VII,  
p. 228.

### N. 1038. Rok 1414.

W jednym z listów Witold domagał się na-  
tarczywie od zakonu wydania mu zbiegłych Ru-  
sinów, którzy skarb jego wielkoksiążęcy okra-  
dli. W. Mistrz odpowiedział: »gdy kommandor  
odprowadził ich do Ragnety, przeto nie może-  
my gwałcić zaręczeń kommandora.«

»Podobną odpowiedź, odpisał Witold, zdaje się  
pochodzić od ludzi obranych z rozumu.«— Mistrz  
W. Kuchmeister von Sternberg rzekł na to: »Dzie-  
kujemy Bogu, że nas uchował od podobnego dowci-  
pu«. Wielki książę, który tych słów nie pojął, gorz-  
ko skarżyć się począł o zarzucanie mu utraty ro-  
zumu, i tém uporczywiej i zuchwalej się dopominał  
wydania złodzieiów. Z równą zuchwałością od-  
powiedziano mu: »Dla czegoż wy przechowuje-  
cie u siebie zakonnych odszczepieńców naszych,  
którzy na zgubę swój duszy i zbawienia poucie-  
kali do Litwy i tam się poženili?— »Ożenić się  
nie jest to jedno co być złodziejem« odparł Wi-  
told, i zagroził zanieść o to skargę do papieża.

Zaiste tak błahe swary, przyzwoitsze dla prze-  
kupniów niż rządcom ludów, nie zasługiwały by na  
wspomnienie w dziejach, gdyby nie znamionowały  
ducha czasów i ludzi. Opuszcł je Voigt i Napierski,  
zachował Kotzebue T. III, p. 162—163.

### N. 1039. Rok 1414.

ZYGMUNTA, króla rzymskiego, odezwa, któ-  
rą wzywa króla polskiego, W. księcia Witolda,  
książąt Stolpe i mazowieckich, oraz W. Mistrza  
z urzędnikami do stawienia się na dzień 10 kwie-  
tnia w Ofen; przed sędziami wysadzonymi przez  
rzymskiego króla, między którymi jest i Bene-  
dykt de Macra,—i do wysłuchania postanowień  
względem punktów dotąd nie rozstrzygniętych,  
oraz do oczekiwania sądowego wyroku na za-  
niesione nowe skargi. Dan w Kremonie 15 Sty-  
cznia 1414 r.

Kopja w królewieckim tajnym archiwum, Szufli-  
XXI, 67. Voigt T. VII, p. 229.

### N. 1040. Rok 1414.

MICHAŁA Kuchmeistera, W. Mistrza, list do  
Witolda, skarbiący jego łaskę i przyjaźń, w któ-  
tom II.

rym między innemi wspomina o tysiącu marek,  
które został winien zakonowi. Dan w Marien-  
burgu, w sobotę przed Invocavit (24 Lutego),  
1414 r.

Regestra królewieckie IV, p. 1. Voigt, Ge-  
schichte Preussens T. VII, p. 231.

### N. 1041. Rok 1414.

MICHAŁA Kuchmeistera von Sternberg, list  
do Witolda, w którym użala się W. Mistrz, że  
Witold w jego listach upatrywał jakąś niechęć  
i dwuznaczność (misslautenden Ton), co jak mu  
się zdaje mogło wynikać ze wspomnienia o 1000  
markach zawinionych. Dan w Elblągu, we czwar-  
tek przed Judica (22 Marca) 1414 r.

Regestra królewieckie IV, p. 4—5. Voigt  
T. VII, p. 231.—Gdy archiwum królewieckie peł-  
no ma listów naigrawających się z Witolda, nie  
więc dziwnego, że ten pojmował dwuznaczność złe  
ukrytą i tą się obrażał. Kotzebue przytacza os. bliw-  
szą korespondencją W. Mistrza z Witoldem o zbie-  
głego złodzieja i zbiegły rozum, lubo nietajno, że  
zakon ciągle złodzieiów litewskich przyjmował i  
przechowywał.

### N. 1042. Rok 1414.

KUECHMEISTRA von Sternberg, W. Mistrza,  
list do króla rzymskiego, w którym oświad-  
czywszy swoje wielkie zakłopotanie względem  
wezwania do Ofen, oświadczając, iż z powodu roz-  
myślnego opóźnienia w doręczeniu go, nie zdo-  
łał tak rychło wyprawić pełnomocników do Ofen,  
a przeto błaga przez dwóch umyślnych posłań-  
ców, aby termin rokowań mógł być odłożony  
i przedłużony. Dan w Marienburgu, w piątek  
przed Judica (23 Marca) 1414 r.

Regestra królewieckie IV, p. 7. Voigt T. VII,  
p. 232.—Cały ten list zdradza wielką nieufność Mi-  
strza ku Zygmunтови, którego swym kmotrem mia-  
nuje. Z innych listów Wielkiego Mistrza widzie-  
my, że on w tym roku zaliczył Zygmunтови 12,000  
kop czeskich groszy. Kotzebue T. III, p. 407.—  
W jednym z listów do Zygmunta przytacza nadto  
W. Mistrz słowa Witolda: twierdzącego, że cały swój  
majątek gotów położyć na to, aby zakon więcéj  
nie powstał, albowiem na przypadek zgonu króla  
polskiego i odstryknięcia się od niego królestwa,  
jest pewnym niezawodnej własnej zguby i zniszcze-  
nia. Te słowa Witolda znajdują się w archiwum  
królewieckim, księga B. pag. 187 i 189. Zobaczyc  
Kotzebue T. III, p. 407.

### N. 1043. Rok 1414.

KUECHMEISTRA von Sternberg, Wielkiego  
Mistrza, list do papieża Jana XXIII, w któ-

rym broni zakon przeciw niesprawiedliwym potwarzom i oskarżeniom, rzucanym przez Polaków u Stolicy apostolskiej, której opiece swój zakon porucza. Dan w Marienburgu, 25 Marca 1414 r.

Regesta królewskie IV, p. 6—7. Voigt T. VII, p. 232.

#### N. 1044. Rok 1414.

Prokurator zakonu ostrzega W. Mistrza, iż zaniechał dawnego zwyczaju, w skutek którego papież od każdego nowo obranego Mistrza dostawał klejnot wartujący od 300 do 400 guldenów. Dan w Bolonji, we czwartek przed niedzielą Kwietną (29 Marca) 1414 r.

W archiwum tajnym w Królewcu, Śzufl. I, 117. Voigt Geschichte Preussens. T. VII, p. 232.

#### N. 1045. Rok 1414.

KUECHMEISTRA von Sternberg, Wielkiego Mistrza, list do prokuratora w Rzymie, w którym między innemi mówi, że pozew do Ofen musiał być wyjednany przez Polaków, albowiem datę nosi na sobie 15 stycznia, a dopiero d. 13 marca jeden z królewskich powierników, tajemnie o nim uwiadomił Mistrza. Wyraża nadto swe nieukontentowanie z powodu rzeczonego pozwu, albowiem, w Ofen miano rozebrać niektóre artykuły traktatu niespełnione przez zakon, drugie zaś nawet przemienione. Oświadcza swe życzenie, aby papież mógł nakazać odroczenie wyroku, w Ofen zapasć mającego.

Bez daty, pisany atoli r. 1414 w końcu marca. Voigt. T. VII, p. 231. Kotzebue T. III, p. 407.

#### N. 1046. Rok 1414.

KUECHMEISTER von Sternberg, Mistrz Wielki, donosi Mistrzowi inflantskiemu, o czasie naznaczonym dla wyroku polubownego w Ofen, ostrzega, aby i teraz nie dowierzał królowi polskiemu i Witoldowi, i ile można najlepiej opatrzył zamki swe pograniczne. Dan w Marienburgu, w poniedziałek Wielkonocny (9 Kwietnia) 1414 r.

Z bruljonu przechowującego się w archiwum tajnym w Królewcu. Treść u Napierskiego N. 683.

#### N. 1047. Rok 1414.

KUECHMEISTRA von Sternberg, Wielkiego Mistrza, list do króla polskiego z oświadczeniem swych przyjaznych chęci i skłonności do pokoju, iż nie tylko zgodzi się na wszystko

co postanowią w Grabowie zobopolni pełnomocnicy, lecz go król znajdzie powolnym w tém wszystkim, co mu jakkolwiek zdziałać może przyjemność. Dan w Toruniu, w sobotę przed Misericordia (21 Kwietnia) 1414 r.

Regesta królewskie IV, p. 9.

Zjazd ten miał się odbyć po Wielkiejnocy, w miasteczku Grabowie, niedaleko Kalisza. Król polski zjechał do Brześcia kujawskiego. Pełnomocnicy zakonu, na których czele był arcybiskup rzycki, przybyli tam za giejtem królewskim. Voigt. T. VII, p. 233.

#### N. 1048. Rok 1414.

Protokół narad między królem polskim, a Wielkim Mistrzem, na wypie Wisły pod Raczans (Raciąż) 1414. Zjazd osobisty króla z W. Mistrzem, na wyspie Wisły pod Raciążem nastąpił koło 25 kwietnia lub trochę później na prośby ostatniego. Po długiej zobopólnej rozmowie, król tém zakończył, iż nieodzowna zdać wszystko na wyrok króla rzymskiego, do tego zaś czasu nie ze swych praw ustąpić nie może. Na prośbę W. Mistrza, aby mu Zmójdz odstąpił zupełnie i na wieki, król żadnej nie dał odpowiedzi, a domaganie się Mistrza o naznaczenie innego zroku zjazdu odrzucił bezwarunkowo. Tak więc układy w Grabowie i przedłużenie ich w Raciążu zeszyły na niczem. W tym protokole wypisana dosłownie rozmowa króla z W. Mistrzem, ale jej Voigt T. VII, p. 235 nie przytacza. Conf. Lindenblatt S. 271—272.

Niemiecki. W całej rozciągłości w archiwum tajnym królewskim Fol. C. p. 15—17. Krótka wzmianka u Napierskiego N. 699.

#### N. 1049. Rok 1414.

KUECHMEISTER von Sternberg, Mistrz Wielki, donosi inflantskiemu o tém, co zaszło w Grabowie w układach z królem polskim, które do tyła się rozerwały, że wojna jest nieuchronną. Mówi, że skoro pełnomocnicy zakonu oświadczyli gotowość wynagrodzenia wszelkich szkód, przyznanych za słusne i sprawiedliwe przez obustronne oszacowanie, natychmiast pełnomocnicy królewscy wystąpili z najwygóraższymi wymaganiami. Żądali niezwłóznego oczyszczenia i ustąpienia królowi: Pomorza, ziemi chełmińskiej i michałowskiej, obwodu nieśzawskiego aż po rzekę Kodawę, gdzie włości Swiecy od Polski się odgraniczają, nakoniec Drezdenka i Santoka. Domagali się, aby książę Stolpeński pozostał przy swych starych grani-

cach; nastawiali o wynagrodzenie szkód wszelkich królowi, biskupom kujawskiemu i płockiemu, książętom mazowieckim, nakoniec polskiemu marszałkowi, jakie zakon poczynił przez łupiestwa i zabory oraz pożogę ich włości; nakoniec, aby w. książę litewski był zostawiony przy swych starożytnych granicach i otrzymał wynagrodzenie szkód, a król polski wrócenie nakładów na zaciąg żołdowników, i tych strat jakie kupcy Polscy ponieśli, będąc niesłusznie złupieni. — Ze pełnomocnicy, a na ich czele arcybiskup ryzki dostateczne dali odpowiedzi na każde żądanie i dowodzili, że zakon powinien być zostawiony przy swych posiadłościach na mocy wyroku króla rzymskiego, oraz przy wolnościach i przywilejach zawarowanych w wiecznym pokoju. Dan w Toruniu, w poniedziałek po Cantate (7 Maja) 1414 roku.

Niemiecki, w archiwum tajnym królewickim, Regestr. IV, p. 8. Napierski N. 685. — Voigt T. VII, p. 233—234.

#### N. 1050. Rok 1414.

Służący w wojsku polskiem książęta Szlascy, ofiarują się W. Mistrzowi wyjednać wykupienie uprowadzonych z Inflant mieszkańców. Dan w Strasburgu, we środę po znalezieniu ś. Krzyża (9 Maja) 1414 r.

Oryginał niemiecki w regestrach królewickich N. IV, b. Treść u Napierskiego N. 684.

#### N. 1051. Rok 1414.

KUECHMEISTRA von Sternberg, W. Mistrza, list do króla polskiego, w którym między innemi powiada: „Spodziewaliśmy się zaiste, że nie dopuścicie takich gwałtów, zuchwalstwa i niesprawiedliwości, jakie się nam dzieją od waszych. Sami się przekonywacie, czy niedotrzymywanie pokoju i niezgody z naszej czy z waszej pochodzą przyczyny. Weźcie to do serca, aby się nam więcej nie działy podobne gwałty i zuchwalstwa i żeby nasi otrzymali zadość uczynienie za szkody i obelgi im wyrządzone; co jeśli nie nastąpi, tedy zaiste dłużej tego nie ścierpiemy. Dan w Rheden, we czwartek po ś. Stanisławie (10 Maja) 1414 r.

W regestrach królewickich IV. b. p. 11. — Odpowiedź króla na ten list była, iż cała jego usilność jest wyłożona na utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa dla poddanych zakonu. Dan in Juveni Vladislavia XII. Mens. Mai 1414. Regestra królewickie IV, b. p. 15. Voigt T. VII, p. 236.

#### N. 1052. Rok 1414.

KUECHMEISTRA von Sternberg, Wielkiego Mistrza, list do księcia Hollandji i dalszych Niemieckich książąt, z wezwaniem ich o pomoc, przeciw królowi polskiemu, z którym wojna stała się nieuchronną z powodu jego niepohamowanej żądzy zaborów i pożądlivosti krajów. Mianowicie, ile możności najwięcej zaciągał zakon na swój żołd poddanych austriackich. Dan w Melsanz, w sobotę przed Wniebowstąpieniem (12 Maja) 1414 r.

Regestra królewickie IV, p. 17. Voigt T. VII, p. 236.

#### N. 1053. Rok 1414.

JOSTA Hohenkirch, kompana, listy do W. Mistrza, przysłane przez umysłnych wystąnców z doniesieniem, że w mającym nastąpić wyroku w Ofen, bynajmniej nie będą miane na względzie domagania się króla polskiego, albowiem wszyscy są przekonani o ich niesprawiedliwości, i biega wieść powszechna, iż on nie ma innego celu, jak całkowicie wypędzić z Prus zakon nawawsze, albo też przyprowadzić go do zupełnej niemocy. Wielu książąt i panów Rzeszy silnie nalega na Zygmunta, aby z całą potęgą i usilnością stanął w obronie zakonu i nie ściągnął na siebie i swoje czasy niczém nie zmazanej plamy i hańby, przez zgubę i zniszczenie zakonu. Donosi razem o swych traktacjach z posłami polskimi będącymi w Ofen, a mianowicie z marszałkiem królewskim. Dwa listy kompana, pisane w tej mierze z Ofen, noszą różne daty: pierwszy d. 14 Maja (1414) drugi w niedzielę przed Zielonemi Świątkami (20 Maja).

W archiwum tajnym królewickim Szufi. XXI, 152 i 148. Inne listy tegoż kompana Szufi. XXI, 138. 153.

#### N. 1054. Rok 1414.

MICHAŁA Kuchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, oświadczenie publiczne o chybionych układach z królem polskim w Grabowie i Brześciu. Ogłasza W. Mistrz, iż po długich i żwawych sporach o różne domagania się Polaków, po zobopólnych uzalaniach się na zerwanie pokoju, gorzkich wyrzutach wiarołomstwa, niesprawiedliwości i łupiestwa krajów, wystąpili Polscy pełnomocnicy z oświadczeniem, iż pretensje względem Pomorza, ziemi chełmińskiej i dalszych ziem, potrzeba zdać na wyrok króla rzymskiego: lecz teraz niezwłocznie wymagają zwrócenia, przez zakon, Zmójdzi i kraju Suda-



wów jako starożytnego Witolda i króla polskiego dziedzictwa, zostawienia księcia mazowieckiego przy granicach, jakie mu przed tem zakon zaręczył; dla korony oczyścić należy kraje z tamtej strony Drwęcy i Wisły, mianowicie Nieszawę, Morin i Orłów, aż do granic pomorskich, nakoniec wszystko leżące między Kwidzynem (Bromberg) i Świecą, aż do rzeki Kodawy, dalej po Drawę, aż do Warty, nadto Santok i Drezenko; nakoniec powinien zakon odbudować dla króla zamek Złotorją, w takim jak była dawniej stanie. Gdy to wszystko spełnionem będzie, wtedy o wynagrodzeniu szkód mówić można będzie. Zakon odrzuciwszy i te wszystkie pretensje, na próżno błagał o łagodniejsze warunki dla zawarcia pokoju, król zaś Jagiełło mocno obstawał przy tem, co w jego imieniu wyrzeczonem było. Dan w Keischau, we środę przed Zielonemi Świątkami (23 Maja) 1414 r.

Niemiecki oryginał pergaminowy, z pieczęcią wielkiego mistrza na kustodji, w archiwum tajnem w Krolewcu Spec. II, N. 102. Fol. C. p. 14. Szufi. LXV, 2. Napierski N. 686.—Voigt T. VII, 234—235.

#### N. 1055. Rok 1414.

WŁADYSŁAWA Jagiełły króla polskiego skarga na zakon pruski: »Ciężka boleść trapi serce nasze, że z Krzyżakami nie mogliśmy zjednać słodkiego nam pokoju, o który z taką pilnością i usilnością czyniliśmy zabiegi; gdy zaś ciągle poddawaliśmy się wszelkiej słuszności i sprawiedliwości, przeto nigdy od nich tego nie mogliśmy oczekiwać. Pogardzamy najmocniej nam nienawistnymi niezgodami i walkami, które tyle klęsk zadały chrześcijaństwu, lecz gdybyśmy chcieli obliczyć wszelkie nam poczynione szkody i obelgi, które zawsze znosiliśmy najłagodniejszym umysłem, tedy żaden i najobszerniejszy list objąchy ich nie potrafił. Dalej wykazuje mnóstwo zbrodni i okrucieństw, jakich się zakon dopuścił i które mi zgwałcił pokój, w najczarniejszych kreśli barwach całe z sobą dotychczasowe obchodzenie się zakonu, i znowu szerzy żale, że w żaden sposób nie może przyjść z nimi do pokoju (1). Dan we wsi Costan, feria tertia proxima ante festum S. Johan. Bapt. (19 Czerwca) 1414 r.

(1) Zaraz na samym wstępie tak się wyraża Jagiełło: *Ingens dolor trajecit precordia, quod cum predictis cruciferis dulcis concordie auspicio, cui tante diligencie operam prestitimus, minime consequi potuimus, quod ab ipsis nunquam sperabamus imminere, ex quo semper nos omni equalitati et justicie subjecimus; nam inter omnia nobis odiosa dissensiones et prelia, que Christiane fidei multa pariunt detrimenta, aspernamur, que autem et qualia nobis irrogarunt dispendia et cum quanta ea mansuetudine pertulimus longo sermonis scemate non possunt exarari.* Voigt T. VII, p. 241.

Łaciński, w registrach zakonu IV b. p. 23—26. Voigt T. VII p. 241, tylko niektóre miejsca z tej skargi puszczonej na świat przez króla wymienia.

#### N. 1056. Rok 1414.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego, list do W. Mistrza z gorzkim uzalaniem się, na domierzane przez jego podwładnych: łupiestwa i spustoszenie jego krajów; wpadanie zakonnego rycerstwa w królewskie granice i mordowanie jego poddanych; przedewszystkiem na chciwość drapieżną wójta Nowej Marchji; z czego wszystkiego król czyni wniosek, że nie są bezzasadne obiegiące po kraju wieści o werbowaniu przez zakon ogromnych wojsk najemniczych, co wszystko nie w innym celu się dzieje, jak aby z temi siłami napaść na Polskę. Dan w Costan, wiosce 1414 r.

Regestra królewskie IV b. p. 27. Conf. Kojałowicz p. 97—98. Voigt T. VII, p. 241.

#### N. 1057. R. 1414.

KUECHMEISTRA von Sternberg, W. Mistrza, list do króla polskiego, z usilnem domaganiem się, aby mu wydał zbiegłego do Polski rodzzonego brata poprzedniego, złożonego z urzędu W. Mistrza, Henryka von Plauen 1414 r.

Regestra królewskie IV b. p. 20. List ten musiał być pisany w wigilją św. Piotra i Pawła (28 czerwca), albowiem Mistrz wspomina o tej okoliczności w liście, pod powyższą datą pisanym do Mistrza inflantkiego. Voigt T. VII, p. 240, twierdzi, że Henryk Plauen złożony z urzędu Mistrza, palający za to nienawiścią, sprzyjał skrycie królowi polskiemu, dawał mu tajemnie wszystkie potrzebne wiadomości, zniweczył układy w Grabowie, nakoniec potajemnie wysłał przebranego swego brata zawiadowcę Lochstaedt do Mazowsza, gdzie nań czekało 40 wysłanych od króla jeźdźców; że ten brat służył królowi za szpiega, wysyłanego do Prus, i dla tego król nawet nie dał odpowiedzi na list powyższy.

#### N. 1058. Rok 1414.

KUECHMEISTRA von Sternberg, W. Mistrza, listy do króla angielskiego oraz do rycerstwa niemieckiego, z prośbą nadesłania mu najrychlejszej pomocy przeciw królowi polskiemu. Datowane

w Marienburgu, w wigilją św. Piotra i Pawła (28 Czerwca) 1414 r.

Łacińskie w regestrach królewskich IV, p. 31 IV b. p. 21. Voigt T. VII, p. 243. Z niecierpliwością W. M. oczekiwał tej pomocy, rad był pod jakimkolwiek pozorem odwiec stanowcze króla kroki, lecz skoro ten otrzymał od swych posłów z Ofen wiadomość o wyroku Zygmunta wcale nieprzychylnym dla siebie, przez intrygi W. Mistrza wyjednanym, zatem natychmiast ogłosił manifest, wypowiadający wojnę zakonowi.

#### N. 1059. Rok 1414.

KUECHMEISTER von Sternberg, Mistrz W. uwiadamia Mistrza inflantskiego, jaki jest stan rzeczy z Polską, i prosi go usilnie tak się przygotować do wojny, aby W. książę Witold nie napadł nań niespodzianie. Dan w Marienburgu, w dzień św. Piotra i Pawła (29 Czerwca) 1414 r.

W archiwum tajnem w Królewcu, regestra V. p. 29. Napierski N. 689. Donosi w nim o niedopuszczeniu przez króla do posłuchania jego posłów biskupa Chełmińskiego i kommandora z Schoensee, oraz o przytrzymaniu gońca do króla rzymskiego wyprawionego.

#### N. 1060. Rok 1414.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego, skarga zanesiona do stanów pruskich, z wystawieniem wszelkich zbrodni i niesprawiedliwości zakonu, mianowicie ograbienia i zamordowania polskich kupców; z wezwaniem nakoniec, aby skłoniły W. Mistrza i zakon do przyzwolenia za dochwyczenia i wynagrodzenia wszelkich szkód wyrządzonych i obrazy. Dan w Łęczycy, die Sabato in crastino Petri et Pauli (30 Czerwca) 1414 r.

Regestra królewskie IV b. p. 22, także Szuf. XXI p. 146. Voigt T. VII, p. 242. Podobnie skargi zaniósł król do rycerstwa i szlachty Chełmińskiej oraz do miast Torunia, Elbląga, Gdańska i Królewca, lecz naturalnie od wszystkich odebrał zimną odpowiedź z Marienburga datowaną, w sobotę po Nawiedzeniu N. Panny Marji (7 Lipca) 1414 r. Regestra królewskie IV, p. 36, Lindenblatt S. 274.

#### N. 1061. Rok 1414.

WŁADYSŁAWA Jagiełły króla polskiego, manifest, w którym rozwodząc się w gorzkich wyrzutach i obwiniając zakon o najszykardziej-sze zbrodnie, wystawia wojnę z zakonem jako nieodzowną konieczność, do której zmagają króla jego baronowie, całe rycerstwo i kraje jego berłu podległe, tém bardziej, że przy zaciętym uporze i dumie Krzyżaków, niema żadnych środków i

nadziei myślenia o pokoju. Dan w Łęczycy XIII mensis Julii r. 1414.

W archiwum tajnem królewskim Szuf. XXI, 70. Voigt T. VII, p. 243, powiada, że nigdy zakon nie był obwiniany o czarniejsze zbrodnie i bezbożne postępy, lecz słów tego manifestu dla tego samego przytoczyć nie chciał.

#### N. 1062. Rok 1414.

KUECHMEISTRA von Sternberg, W. Mistrza, list do króla polskiego z zapewnieniem o swych skłonnościach dążących ciągle do pokoju, w którym zgadza się na wyznaczenie zroku dla załatwienia nieporozumień, oraz wyraża chęć poddania zobopolnych powikłań pod wyrok zagranicznych monarchów. Dan w Preuss. Mark, we wtorek po św. Małgorzacie (17 Lipca) 1414 r.

W regestrach królewskich IV b. p. 28, Voigt T. VII, p. 242. Nie uwierzył król tym obłudnym zaręczeniom, gdyż posiadał przeciwnie dowody; przeto nie dopuścił do siebie wysłańców zakonu: biskupa Chełmińskiego i kommandora z Schoensee, owszem zalecił pojmać i osadzić w Poznaniu, w ciemnej wieży, gońca W. Mistrza, wysłanego do króla rzymskiego. Na te postępy króla, zaniósł W. Mistrz skargi do Mistrza inflantskiego i do Witolda, w liście pisanym z Marienburga, w sobotę po św. Pietrze i Pawle r. 1414. W archiwum tajnem w Królewcu XVII, 117 i regestra IV, p. 33.

#### N. 1063. Rok 1414.

DIETRICH Tork, Mistrz inflantski, przyrzeka W. Mistrzowi przystać do Rudawy w Prusach 300 zbrojnych z 500 końmi pod dowództwem wojtów Wendeńskiego i Grobińskiego, na pomoc przeciw królowi polskiemu i Witoldowi. Dan w Mitawie, w sobotę po św. Bartłomieju (25 Sierpnia) 1414 r.

Oryginał niemiecki w archiwum tajnem w Królewcu. Treść u Napierskiego N. 690.

#### N. 1064. Rok 1414.

KUECHMEISTRA von Sternberg, W. Mistrza, list do króla rzymskiego, w którym opisuje różnobarwne wojsko króla polskiego, ciągnące na zakon, ile złożone z Litwinów, Żmójdzinów, Rusinów, Wołochów, Tatarów i dalszych niechrześcijańskich ludów, zostających pod chorągwami Witolda, do którego nie wahało się przyłączyć siedmiu książąt Szląskich; dla obrony praw królewskich, jak sami głoszą, nie wstydzą się łączyć z niewiernymi przeciw zakonowi, będącemu tak długo przedmurzem chrześcijaństwa od pogan. Opisuje klęskę poniesioną przez króla w czasie

przejścia Wisły pod Warszawą, gdzie kilka naj-  
ogromniejszych jego armat murowych zatonoło,  
przy czém utracił około 300 ludzi. Donosi, że  
król od dni 14 leży w Mazowszu ze swemi siłami,  
oczekując na dalsze posiłki, skąd dopiero XVIII  
lipca wysłał wypowiedzenie wojny. Dan w Ma-  
rienburgu, we czwartek przed Marją Magdaleną  
(19 Lipca) 1414 r.

Regesta królewieckie IV, p. 39, Lindenblatt.  
S. 272. Długosz p. 350 i 352. Listy wypowiednie  
książąt Szląskich Szufl. IX, 69, 75. Voigt T. VII,  
p. 244.

#### N. 1065. Rok 1414.

WITOLDA list do urzędników zakonu i kom-  
mandorów, z wypowiedzeniem pokoju Krzyżakom,  
datowany w poniedziałek w dniu św. Apolinarego  
(23 Lipca) 1414 r.

W archiwum tajném królewieckim, Szufl. XVII.  
129. Voigt T. VII, p. 244. List ten przesłany W.  
Mistrzowi z Mazowsza d. 18 lipca, wraz z wypowie-  
dzeniem wojny przez króla polskiego i oświadcze-  
niem się za jego stronę wielu książąt Szląskich, wy-  
stępujących przeciw zakonowi.

#### N. 1066. Rok 1414.

KUECHMEISTRA von Sternberg, W. Mistrza,  
list do króla rzymskiego z doniesieniem, że król  
na dniu 25 lipca z częścią swego wojska ukazał  
się pod zamkiem Neidenburg, gdzie przez dni  
dwanaście doznał silnego oporu. Ze druga część  
wojsk królewskich leżała pod Soldau, i że liczne  
zbrojne oddziały wojsk polskich, przeciągając przez  
poła Taunenbergskę, spaliły piękną tam wystawio-  
ną kaplicę. Dan w Marienburgu, w poniedziałek  
przed św. Piotrem w Okowach (31 Lipca) 1414 r.

Regesta królewieckie IV p. 40. Voigt T. VII,  
p. 245. Miasto i zamek Soldau było oddane przez  
załogę na pastwę płomieniom, bo się nie spodziewano  
w nich utrzymać przed przemagającymi siłami wojsk  
królewskich. Lindenblatt S. 273.

#### N. 1067. Rok 1414.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego, od-  
powiedź na list biskupa chełmińskiego Arnolda,  
pisany doń w dzień św. Piotra w Okowach, aby  
dobra jego kościoła oszczędzić raczył, że nie  
prędkiej to uczyni, aż otrzyma zupełne wynagro-  
dzenie od zakonu, do czego i biskup może się  
przyłożyć. Dan in loco campestri stationis no-  
strae feria 2 ante festum s. Laurentii (6 Sierpnia)  
1414 r.

Toż samo pisał do biskupa podkanclerzy króle-  
wski Dunin z obozu pod Nydborgiem in crastino S.

Sixti (7 Sierpnia) 1414 r. W archiwum tajném kró-  
lewieckim Szufl. XXI 139. Voigt T. VII p. 246.  
Neidenburg był zdobyty przez wojska Jagiełły 7  
sierpnia.

#### N. 1068. Rok 1414.

KUECHMEISTRA von Sternberg W. Mistrza  
list do książąt Szląskich, służących w polskim  
wojsku, w którym wyrzuca im na oczy okry-  
wającą ich hańbę, iż burzą ten kraj, który zo-  
stał okupiony i pozyskany krwią ich przodków,  
i służył za przedmurze całemu chrześcijaństwu;  
grozi im oskarżeniem przed całym chrześcijań-  
stwem, jeśli nie chwycą się przeciwniej strony,  
a przynajmniej nie skłonią króla do pokoju. Dan  
w Preussisch Mark, przed Wniebowzięciem N. P.  
Marji (14 Sierpnia) 1414 r.

Regesta królewieckie IV, p. 41. Voigt T. VII,  
p. 246

#### N. 1069. Rok 1414.

KUECHMEISTRA von Sternberg, W. Mi-  
strza, list otwarty do książąt walczących w pol-  
skim wojsku przeciw zakonowi, w którym wy-  
rzuca im przez pomienione wojsko domierzone  
okrucieństwa. Dan w Marienburgu, w niedzielę  
przed narodzeniem Marji, Panny (2 Września),  
1414 r.

Regesta królewieckie N. IV b. Niemiecki, z Na-  
pierskiego N. 691.

#### N. 1070. Rok 1414.

ZYGMUNTA, króla rzymskiego, list do W. Mi-  
strza z doniesieniem, iż wysłał do króla polskie-  
go stanowcze wezwanie, aby wyciągnął swe woj-  
ska z Prus i całą sprawę z zakonem zdał na wy-  
rok koncylium konstancjeńskiego, tém bardziej,  
że tam przybędzie i W. Mistrz pruski, i uczynił  
mu nadzieję, iż rzeczy wezmą tam pożądaną dla  
króla obrót i koniec. Dan w Koblenz, we wtorek  
po św. Idzim (4 Września) 1414 r.

W archiwum tajném królewieckim Szufl. IV. 9.  
Voigt T. VII, p. 253. Kojalowicz powiada, p. 99,  
że tu już Zygmunt król począł tajemnie podbudzać  
Witolda przeciw królowi polskiemu. Wedle Voigta,  
całe dziewięć tygodni wojska polskie pustoszyły Pru-  
sy i cztery tygodnie leżały pod Strasburgiem, dla od-  
poczynku i zdobycia tego zamku, gdy właśnie nad-  
szedł ten list Zygmunta. W tymże czasie przybył  
do Strasburga legat papieski Gwiller biskup Lau-  
zański, który dzielnie położył koniec krwi rozlewowi.  
Po krótkich naradach z królem polskim i W. Mi-  
strzem, wyjednał przyzwolenie króla na przyjęcie  
w poselstwie biskupa chełmińskiego Arnolda oraz  
kilku innych pełnomocników, których W. Mistrz

opatrzył plenipetencją, datowaną w Rheden, w sobotę po św. Franciszku (6 października) 1414 r. dla udania się do królewskiego obozu i umówienia rozejmu.

### N. 1071. Rok 1414.

Książęta Szląscy, sprzymierzeńcy Polaków, odpowiadają arcybiskupowi liwońskiemu i dalszym postąncom zakonu, iż dawno im wiadoma niechęć zakonu do pokoju i że posłowie sami są winni, iż pokój między Polakami a zakonem nie przyszedł do skutku. Dan w obozie w Prusach, w dzień Narodzenia Panny Marji (8 Września) 1414 r.

Niemiecki. Regestra królewieckie N. IV b. p. 29. Napierski N. 692. Voigt T. VII, p. 246. Wymienieni są w tym liście książęta Szląscy: Jan Tropawski, Bolko Cieszyński, Bernhard Opoleski, Kanthener Biały książę Oleśnicki (Oels), Wacław na Tropawie, Wacław z Lobin, Wacław Kroszyński.

### N. 1072. Rok 1414.

KUECHMEISTER von Sternberg, Mistrz Wielki, uwiadamia Mistrza inflantskiego o straszliwych spustoszeniach Prus przez Polaków i Litwinów; prosi go usilnie o wojska posiłkowe i dalsze wsparcie; wymienia osoby które na sobor konstancjeński wyprawił. Dan w Marienburgu, w wigilię podwyższenia św. Krzyża (14 Września) 1414 r.

Regestra królewieckie IV, p. 49. Alte Preuss. Chronik p. 45. Napierski N. 693. Voigt T. VII, p. 247. Wymienia tu, że nieprzyjaciele dotarli aż do miasta Allenstein, które się poddało razem z zamkiem i zostało złupione, a okoliczne wioski spalone. Przebiegł też nieprzyjaciół całe Warmińskie biskupstwo, miasto Gutstadt, opuszczone przez mieszkańców, zostało obrócone w perzynę ze wszystkimi kościołami i pałacem biskupim. Ze Heilsberg, silnie osadzony przez marszałka zakonu, walecznie odpierał oblężenie, gdzie król doznał znacznej klęski, lecz około na wiele mil kraj zniszczono. Wspomina też o zniszczeniu okolic Brandenburga i Balgi.

Znajduje się w królewieckim archiwum tajnym, Szuffl. LXVI, 33, oszacowanie wszystkich szkód, jakie Warmja poniosła, podane jest ono na 552,953 marki, (marka wartości 2 węgierskich złotych), a na 1366 zamordowanych ludzi. Na końcu tego rachunku dodano, że dobra biskupie i kapitulne tak okropnie zniszczone, że biskup wolałby być raczej zapłacić 100,000, a kapituła 50,000 węgierskich złotych, aniżeli doznać takiego spustoszenia. Voigt T. VII, p. 248.

### N. 1073. Rok 1441.

My Połoczanie, uwiadamiamy wszystkich patrzących na list obecny, iż Mistrz Zadzwiński wydał rzemieślników pojmańców połockich i wszel-

kie towary do rąk Wielkiego Księcia Witolda, a my tych pojmańców i towary, które Mistrz odprawił do Połocka, ślubujemy dostawić temu Mistrzowi pod czecią i wiarą, bez najmniejszego szukania, skoro Mistrz przysze do nas list własny o to upominający się. Pisano w Połocku, w wigilię św. Michała Archanioła (28 Września) 1414 r.

Można też czytać 1404 r. Oryginał pergaminowy ruskim charakterem, jest w Rydze, ma przywieszoną na rzemyku pergaminowym pieczęć z złotego wosku, z napisem środkowym: *Peczat' Połockaja i Swjatoje Sofii*. Drukował Rumiańców w Hramotach T. II, p. 17, N. 16. Treść w Napierskim N. 3380.

### N. 1074. Rok 1414.

My WŁADYSŁAW z. ł. b. król Polski, książę zwierzchniczy litewski i dziedzic ruski i t. d., a także Aleksander inaczéj Vytholdus W. ks. litewski oznajmujemy obecnym, iż przez cześć Boga Najwyższego i uszanowanie dla Jana XXIII papieża, a względ na Zygmunta króla rzymskiego i t. d., miłego naszego brata, będąc proszeni od pierwszego przez legata Gwillera biskupa lauzańskiego, a od drugiego przez listy usilne; prócz tego zawsze będąc więcej skłonni do pokoju aniżeli do udręczeń wojny, zaniechawszy wszelkie wojenne klęski, stanowimy między nami, naszymi pomocnikami poddanymi i ziemiami naszymi z jednej strony a z drugiej między W. M. pruskim Michałem Kuchmeister, jego zakonem, sprzymierzeńcami i ziemiami ich, rozejm, bez wszelkiej zdrady i chytrłości, pod wiarą i honorem zachować się mający, od daty obecnej aż do blizkiego święta narodzenia Najświętszej Panny, od tego zaś święta aż do drugiego, po upłynionym roku przypadającego, postanowiony umacniamy i warujemy obecnym aktem. W czasie biegu i trwania tego rozejmu, traktat przyjaźni święcie między nami z obu stron zachowamy i powstrzymamy się od wszelkich nieprzyjacielskich kroków, w przeciagu zaś tego czasu spory i nieporozumienia mają być załatwione przez papieża lub króla rzymskiego, bądź przez sobor konstancjeński w listopadzie odkryć się mający lub też od niego naznaczonych duchownych lub świeckich rozjemców. Ścisłe dochowanie tego rozejmu zareczają: Jan starszy książę mazowiecki i Ziemowit, Mikołaj arcybiskup gnieźnieński, Andrzej Laskarys jurisconsultus poznański; Sędziwoj (Grandzivogius?) de Ostrog poznański, Jan de Tharnow krakowski, Mikołaj de Michałow sandomierski, Maciej de Wanzosche Kaliski wojewodowie; Jan de Tholiscau kasztelan kaliski i Piotr Szafranec podkomorzy krakowski, oraz książęta, prałaci, baronowie i pa-

nowie rady królewskiej, którzy przywieszają swe pieczęcie. Dan in loco campestri ante Castrum Strosborg (Brodnica) in terris Prusiae die septima mensis Octobris (7 Października) 1414 r.

Oryginał łaciński, z 12 nieuszkodzonymi pieczęciami na rzemkach, jest w królewieckim archiwum Szufł. 65. Kotzebue T. III, p. 410. Treść ma Napierski N. 695.

#### N. 1075. Rok 1414.

KUECHMEISTER von Sternberg, W. Mistrz, przystaje na zawieszenie broni do lat dwóch między zakonem a Polską i Litwą. Dan in Castro nostro Grudentz (Grudziądz) feria secunda proxima ante festum S. Dionysii et sociorum (d. 8 Października) 1414 r.

Łaciński, z Napierskiego N. 694. Regestra królewskie IV, p. 58. Także fol. C. p. 22, p. 358. Fol. D. p. 34. Lindenblatt, S. 286. Długosz p. 358. Voigt T. VII, p. 254, wyraźnie mówi, że na rok jeden zawarty rozejm, który W. Mistrz zatwierdził aktem obecnym w Grudziądzu wydanym.

#### N. 1076. Rok 1414.

KUECHMEISTRA von Sternberg, W. Mistrza list do papieża, w którym porucza szczególniejszej jego obronie i pieczy swój nieszczęśliwy zakon oraz kraj srogimi nawiedzony klęskami i niedolą, błagając, aby go wyrwał z toni przepaści. Dan w Marienburgu 13 Października 1414 r.

Regestra królewskie IV, p. 62. Wedle listu prokuratora, datowanego z Konstancji, we wtorek przed św. Tomaszem (17 grudnia), posłowie zakonu mieli honor być zaproszonymi do stołu papieskiego. Archiwum królewskie Szufł. II 31.

#### N. 1077. Rok 1414.

KUECHMEISTRA von Sternberg, W. Mistrza, listy do króla rzymskiego, z wystawieniem najsmutniejszego stanu swego kraju, do kurfirstów niemieckich, a nawet do będących w Konstancji ambasadatorów uniwersytetu pizańskiego, proszące ich o radę i pomoc, aby zakon, ile przedmurze chrześcijaństwa, nie uległ zagładzie w tych nieszczęśliwych czasach. Dan w Marienburgu 13 Października 1414 r.

Regestra królewskie IV, 61—63. Voigt T. VII p. 257. Sobor konstancjeński miał się odkryć w jesieni obecnego roku, przeto śpieszył W. M. z wyprawieniem poselstwa i listów.

#### N. 1078. Rok 1414.

MICHAŁA, Kuchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, kompromis, którym pisze się, na papieża, króla Zygmunta i koncylium w Konstancji (Kostnitz), mających wyrokować ostatecznie względem powiktań i nieporozumień między całym zakonem pruskim, niemieckim i liwońskim, a królem polskim i W. księciem litewskim Witoldem. Dan w Marienburgu, w niedzielę przed św. Gallem (14 Października) 1414 r.

Łaciński, w archiwum tajnem królewieckim, Szufł. 63, 3. Kopja Reg. IV, p. 68 i Fol. E. p. 31. Oryginał pergaminowy z wielką przywieszoną pieczęcią W. Mistrza na wosku czarnym. U Napierskiego N. 696. Posłami z tym kompromisem czyli plenipotencją wysłanymi do Konstancji przez zakon byli: Jan arcybiskup rzycki, Mistrz niemiecki Konrad Eglofstein, najwyższy szatnik i kommandor Christburga, prokurator zakonu Piotr Wormditt, proboszcz warmiński, Jan Abezier, jeden z kanoników warmińskich Kaspar Schauenpflug, oraz wielu innych urzędników zakonu. Voigt T. VII, p. 256.

#### N. 1079. Rok 1414.

KUECHMEISTRA von Sternberg, W. Mistrza, list do króla polskiego względem niektórych spornych punktów, mających się rozstrzygnąć bez w mieszania się pośredników postronnych, a mianowicie dopominający się powrócenia zakonowi zamku Jesznitz, którego król puścić nie chciał, dopóki dłań nie zostaną oczyszczone wsie Murzynów (Morin), Orłowo i Neuendorf, z których dziedzicznego posiadania nie chciał się wyzuć zakon. Dan w Marienburgu, w poniedziałek 11,000 Pannien (22 Października) 1414 r.

Regestra królewskie IV, p. 64 i 70. Voigt T. VII, p. 258.

#### N. 1080. Rok 1414.

KUECHMEISTRA von Sternberg, W. Mistrza, list do Jana księcia mazowieckiego o różnych gwałtach i obrazach, jakich doznają jego nadgraniczni poddani od Mazurów. Dan w Roggenhausen, w piątek przed św. Elżbietą (d. 16 Listopada), 1414 r.

Regestra królewskie IV, p. 70. Voigt T. VII, p. 258.

#### N. 1081. Rok 1414.

Akt, tyczący się zobopólnej wymiany braci wojennych pruskich z królem Polskim i W. księciem litewskim. Dan w Marienburgu, we wtorek przed św. Tomaszem, (18 Grudnia) 1414 r.

Regestra królewieckie IV, p. 76. Jak wielkich kosztowało trudności zobopólne na to zgodzenie się, przeświadcza kilka listów pisanych w tej mierze do Witolda. Voigt T. VII, p. 258.

### N. 1082. Rok 1414.

DIETRICH Tork, Mistrz inflantski, dozwala W. księciu litew: Witoldowi, aby jego kupcy do pewnego czasu prowadzili swobodnie handel w Liwonji. Dan w Rydze, w dzień ś. Stefana, (26 Grudnia) 1414 r.

Niemiecki z Napierskiego N. 697.— Oryginalna kopia na pergaminie, z wiszącą na pergaminowej taśmie pieczęcią zwyczajną W. Mistrza, znajduje się w archiwum tajnym w Królewcu w pliku noszącym nadpis: „Lithauische Graenzsachen“.

### N. 1083. Rok 1415.

MICHAŁA Küchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, list do areybiskupa pragskiego, w którym użala się na przekleństwa i czernidła rzucane nań w Czechach i Niemczech, przez niechętnych mu przyjaciół zatrzymanego w więzieniu Mistrza. Dan w Marienburgu, w poniedziałek po Trzech Królach (Epiphania, 7 Stycznia) 1415 r.

Regestra królewieckie IV, p. 80. Voigt T. VII, p. 259.

### N. 1084. Rok 1415.

WITOLDA list do W. Mistrza, tyżący się dozwolenia swobodnego handlu jego kupcom i poddanym w Prusach. Dan we dworze Dawgi, w niedzielę oktawy Trzech Króli (13 Stycznia) 1415 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szufl. XVII, 104. Voigt T. VII, p. 260. List otworzysty Wielkiego Mistrza, wydany Witoldowi na swobodę handlu w Prusach jego poddanych, w niedzielę Kwietną (24 Marca) 1414 r. w archiwum królewieckim Szufl. LXV, 6.

### N. 1085. Rok 1415.

MICHAŁA Küchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, list do króla rzymskiego, z użalaniem się na grożące ze strony króla polskiego niebezpieczeństwa, o którym krążą wieści, że wcale nie ma chęci poddania się wyrokowi soboru konstancjeńskiego, skoro ten nie odpowie jego życzeniom; i że poruszył wszelkie sprężyny, aby ohydzić zakon w oczach Stolicy apostolskiej i panów Rzeszy niemieckiej, ogołocić go ze wszelkiej żłamtań pomocy i środków obrony i całkiem go zgnać lub zniweczyć. Dan w Ma-

TOM II.

rienburgu, we czwartek, infra octavas Epiphaniae (17 Stycznia) 1415 r.

Regestra królewieckie IV, p. 85. Łaciński Voigt T. VII. p. 259.

### N. 1086. Rok 1415.

MICHAŁA Küchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, list do Witolda, z prośbą o usunięcie przeszkód, czynionych przez króla polskiego w wymianie jeńców wojennych. Dan w Rastenburgu, w wigilią nawrócenia ś. Pawła (24 Stycznia) 1415 r.

Regestra królewieckie IV, b. p. 36. Łaciński Voigt T. VII. p. 260.

### N. 1087. Rok 1415.

List prokuratora zakonu do W. Mistrza, donoszący ciekawe szczegóły o działaniach pierwiastkowych soboru w Konstancji, którego czynności, zmierzające do usunięcia powszechnego zgorszenia z powodu rozerwania władzy duchownej przez trzech współczesnych papieżów, nie dozwalały przystąpić do spraw zakonu.

List ten bez daty, pisany być musiał w styczniu 1415 r., gdyż o początkowych czynnościach koncylium wspomina. Znajduje się w królewieckim archiwum tajnym Szufl. II, 13. Voigt T. VII, p. 257.

### N. 1088. Rok 1415.

Mowa biskupa poznańskiego, miana w imieniu Jagiełły na soborze konstancjeńskim, w której wychwala królewską pokorę, uległość i synowskie posłuszeństwo kościołowi i błaga papieża o pośrednictwo w rokowaniach o pokój z Krzyżakami. Lecz unikając ścisłego rozpatrywania dokumentów któremi zakon prawa swe za zawarowane uważał, rzuca się do pytań subtelno-teologicznych, czyli godzi się rozszerzać wiarę chrześcijańską mocą oręża.

Mowę tę mianą po łacinie umieścił von der Hardt w Acta Concilii Constant. T. IV, in fast. concilii 28 et 29 Januar. (1415 r.)

### N. 1089. Rok 1415.

DIETRICH, Mistrz inflantski, przyrzeka W. Mistrzowi zjechać się osobiście w niedzielę Jubilate i donosi, że z W. ks. Witoldem zobopólnie się zobowiązali dozwalać wolnego handlu w swych państwach w czasie trwania pokoju. Dan w Rydze, w wigilię oczyszczenia N. Marji Panny (1 Lutego) 1415 r.



Oryginał niemiecki, w archiwum tajnym królewickim. Treść w Napierskiego Ind. Corp. hist. Dipl. N. 700.

### N. 1090. Rok 1415.

MICHAŁA Kuchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, odpowiedź arcybiskupowi rzykiemu Janowi Wallenrod. Co pisaliście do nas, że papież, kardynałowie i wszyscy pragną pieniędzy i podarunków i że do nich z gołemi rękoma nie możecie ani śmiecie przystąpić, oraz zrobić sobie przyjaciół; tedy każdemu z was wiadoma nasza możliwość obecna, że nic nie mamy, i nic wcale dać nie możemy. Przeto pozostaje nam zdać sprawy nasze na Boską opatrność. Opowiadajcie jak najobszerniej wszystkim niezmiernie i niepodobne do opisanie szkody, jakieśmy świeżo ponieśli, oraz nędzę i ucisk w jakim dotąd zostajemy. Stosunki nasze z Polską w najgorszym są stanie. Jagiełło przechowuje w swych krajach i domach rozbojników dla nasyłania ich w nasze kraje, z tych niektórych pojmałiśmy. Wié o tém wszystkiém Witold a książęta mazowieccy patrzą przez szpary. Przekładajcie to wszystko soborowi, lubo Polacy nie wiele myślą słuchać jego wyroku, skoro Pomerania nie zostanie im przyznana. Strzeżcie się odstępować którykolwiek z krajów, nie przyrzekajcie nikomu pieniędzy, bo my ich nie mamy. Jeśli ucisku i zagłady chrześcijaństwa nie wezmą do serca, tedy jasno widzimy, że pieniędzmi i darami nie potrafim go okupić i poprawić naszych interesów. Dan w Marienburgu, we wtorek przed Zapustami (Fastnachten, 12 Lutego) 1415 r.

Regestra królewieckie IV, p. 87. Voigt T. VII, p. 268. dopełniony z Kotzebuego T. III, p. 170.

### N. 1091. Rok 1415.

MICHAŁA Kuchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, list do starszyny zakonnój w Niemczech i Inflantach, do arcybiskupa rzykiego i do prokuratora w Rzymie, w których wylicza przyczyny wybuchłej wojny z Polską i Litwą, oraz zarzuca im do wspierania zakonu. Dan w Marienburgu, we wtorek zapustny (12 Lutego) 1415 roku.

Regestra królewieckie, N. IV. Treść u Napierskiego N. 702.

### N. 1092. Rok 1415.

JAN, arcybiskup rzyki, donosi W. Mistrzowi, że polscy pełnomocnicy poruszyli wszelkie sprężyny, częścią dla oczyszczenia własnego kró-

la od zarzutów okrucieństw, jakich się miał dopuścić w ostatniej wojnie, częścią dla zjednania sobie silnego stronnictwa i przyjaciół przy papieżu, rzymskim królu, kardynałach i innych książętach, przez honorowe dary, przez co uzyskali wielką wziętość na soborze; opisuje przy tém nadzieje i zawody trzech pretendentów do papiestwa, którzy chcieli się ratować ucieczką, lecz zostali pojmani i osadzeni w więzieniu, a teraz sobór skłania ich do abdykacji. Dan w Konstancji (Kostnitz), w piątek po ś. Walentynie (15 Lutego) 1415 r.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajnym królewickim, Szufł. II, 29. Treść u Napierskiego, N. 701. Voigt T. VII, str. 268. przytacza jeszcze inny list tegoż arcybiskupa, Szufł. XXVI, 9.

### N. 1093. Rok 1415.

MICHAŁA Kuchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, list do króla polskiego proszący, w celu uniknięcia, otwartych skarg i zażaleń na koncyljum konstancjeńskim, o układy w Gniewkowie, gdzieby można było traktować o wymianę branców wojennych, oraz o ustalenie swobodnego handlu na rzekach pruskich i polskich. Dan w Tucholi, we czwartek przed Oculi (28 Lutego) 1415 r.

Regestra królewieckie IV b. p. 40. Voigt T. VII, p. 260. powiada, że ten zjazd rzeczywiście odbył się i skutkiem jego swoboda handlu ustaloną została tak, że place gdańskie zawalone były drzewem z powodu braku odhytu. Zakon opuszczony od wszystkich kupców zagranicznych z powodu spodłonej monety, chciał dla niej znaleźć odbyć w Litwie i Polsce, a przez to zwabić cudzoziemców, śpieszących do Prus po zboże, drzewo lub woiski.

### N. 1094. Rok 1415.

JAN von Wallenrod, arcybiskup rzyki, donosi Wielkiemu Mistrzowi co zaszło na soborze w Konstancji (Kostnitz) w jego i zakonu sprawach. Dan w Konstancji, w poniedziałek po niedzieli Oculi (4 Marca) 1415 r.

Treść u Napierskiego, N. 703.— Oryginał niemiecki, pomiędzy lożnemi aktami do Inflant ściągającemi się, w archiwum tajnym królewickim.

### N. 1495. Rok 1415.

List kommandora Christburgskiego do W. Mistrza, uwiadamiający jak trudno pełnomocnikom zakonu na Soborze konstancjeńskim, zjednać sobie podobne stronnictwo, jakie się udało utworzyć polskiemu pełnomocnikom, gdyż im całkiem zbywa na pieniądzach, tak że nieraz nie staje po-

trzebnę żywności. Dan w Konstancji, w sobotę przed Laetare (9 Marca) 1415 r.

W archiwum tajnem królewickim, Szufł. II, 30. Voigt T. VII, p. 268. Kommandor Balgi radził W. Mistrzowi, aby starał się przekupić papieża i kardynałów drogami futrami, mianowicie gronostajami, sobolami i łasicami lub srebrnym serwisem, kosztującym przynajmniej 1,000 dukatów. List ten przywodzi Kotzebue z królewickiego archiwum księga C. p. 35.

Ze kommandor Christburga pisał wierutne kłamstwa, przekonywają królewicke papiery, w których W. Mistrz pokazał ogromne koszty i nakłady na sobor konstancjeński. Pełnomocnicy zakonu hojnie i wspaniale byli podejmowani. Pierwszy plenipotent Jan Wallenrod arcybiskup ryzki, otrzymywał salaryum na tydzień po sto guldenów, i po tyleż każdy z urzędników zakonu. Biskup Brunsberga i Schauenflug co miesiąc brali po 150 florenów. Nadto arcybiskupowi posłany był wexel przez bank w Bruegge od W. Mistrza. Prócz tego tenże po koncyljum znaczne rościł pretensje do zakonu za stołowe wydatki. Pisarz rzymskiego króla, donoszący sekretnie o wszystkim W. Mistrzowi zwał się Mikołaj Mordlich, i ten także hojnie został wynagrodzony i uproszony, aby i nadal nie odmawiał W. Mistrzowi pomocy.— Kotzebue T. III, p. 419.

#### N. 1096. Rok 1415.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Mistrz Wielki, wydaje list na swobodę handlu kupcom polskim i poddanym W. ks. Witolda w Prusiech. Pozwala po wszystkich rzekach płynących do rzeczonoego kraju z Polski i Litwy, mianowicie Wisłą i Niemnem spławiać drzewo i krażyć statkom w czasie zawieszenia broni, skoro podobna wolność daną będzie poddanym zakonu, handlowania w Polsce, Litwie i Rusi. Dan w Marienburgu, w niedzielę Kwietną (Ramispalmarum, 24 Marca) 1415 r.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajnem królewickim, registr. IV b. p. 44. Voigt, T. VII, str. 260.

#### N. 1097. Rok 1415.

MICHAŁ Kuchmeistera von Sternberg, Wielkiego Mistrza, list do króla polskiego z prośbą o zakazanie łupieży, morderstw i krzywd, jakich doznają jego nadgraniczni poddani, udający się do polskich krajów. Marienburg, w niedzielę Kwietną (24 Marca) 1415 r.

Regestra królewicke, IV b. p. 45. Voigt, T. VII, p. 260.

#### N. 1098. R. 1415.

Projekt lub kopia listu Władysława Jagiełły, króla polskiego, pozwalającego handlu wolnego

swoim poddanym z Prusami drzewem i potażem, z zaręczeniem wzajemnych swobód i pruskim poddanym, przyjeżdżającym z towarami do Polski, Rusi i Litwy. Datowany we Lwowie, w niedzielę Kwietną (24 Marca) 1415 r.

W królewickim archiwum tajnem Szufł. XXI, 108.— Voigt T. VII, p. 261. wątpi, żeby Prusacy używali warowanych w tym liście swobód zaraz od daty nastania jego, albowiem z innych pism dopatruje umyślnie spóźnionego doręczenia go zakonowi.

#### N. 1099. Rok 1415.

MICHAŁ Kuchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, list do króla polskiego, skłaniający go do wydania listu na wolny handel Prusakom w Polsce, z którym król się ociągał, lubo polscy poddani od dawna swobodnie wodą spławiali do Prus swe towary. Dany w Memlu, w niedzielę Jubilate (21 Kwietnia) 1415 r.

Regestra królewicke, IV. b. p. 51. Voigt, Geschichte Preuss. T. VII, p. 261.

#### N. 1100. Rok 1415.

MICHAŁ Kuchmeistera, Wielkiego Mistrza, list do Witolda z prośbą, aby skłonił króla polskiego do przysłania przywileju na wolny handel Prusaków w Polsce i Rusi. Dan w Marienburgu, w dzień ś. Trójcy (26 Maja) 1415 r.

Regestra królewicke, IV. b. p. 55. Voigt T. VII, p. 261.

#### N. 1101. Rok 1415.

DIETRICH Tork, Mistrz infanty, ofiaruje się na pośrednika i rozjemcę i przyrzeka we własnym i W. Mistrza Michała Kuchmeistera Sternberga imieniu, zjazd z królem polskim i W. księciem litewskim, około następnych Zielonych Świątek pod Stońskiem, dla układów o pokój, bez względu na mający zapaść lub już zapadły wyrok soboru konstancjeńskiego, w rzeczy zatargów z Polską i Litwą. Dan w Trokach, we czwartek przed ś. Witem (13 Czerwca) 1415.

Regestra królewicke IV. b. p. 64. Treść u Napoleńskiego N. 706. Voigt T. VII p. 270.

#### N. 1102. Rok 1415.

MICHAŁ Kuchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, oświadczenie, że zakon przez układy, mające się odbyć za pośrednictwem Mistrza infanty z królem polskim i W. księciem litewskim bynajmniej nie chce ani myśli czynić najmniej-

szęj ujmy wyrokom soboru konstancjenskiego i skoro do tego czasu na soborze sprawa się rozstrzygnie, wtedy zjazd pod Słońskiem ma jedynie przywieść do skutku i umocnić postanowienia konstancjenskie. Dan w Marienburgu, w sam dzień ś. Jana Chrzciciela (24 Czerwca) 1415 r.

W archiwum tajnym królewickim. Regestra IV p. 107.

Pisał też W. Mistrz list téj saméj treści do mistrza inflantskiego z Marienburga, w dzień ś. Jana Chrzciciela 1415. Voigt, Geschichte Preussens T. VII p. 270.

Taka dwuznaczność i sprzeczność W. Mistrza, obrażyły króla i Witolda i przekonali razem, że W. Mistrz otrzymał jakieś tajemne z Konstancji ostrzeżenie, i wcale na układy przystać nie chce. Voigt utrzymuje, że Mistrz w tym czasie odebrał wieść o pomyślnym dla siebie obrócie rzeczy na soborze, i że listy jego pisane do Fryderyka Burggrafa Norymberskiego, Ludwika księcia Bawarii, arcybiskupa Kolońskiego, biskupa Würzburgskiego, margrafa Fryderyka Miśni, przeważły na jego stronę umysły, pozyskały mu przychyłność tych książąt, którzy postanowili odtąd popierać sprawę zakonu na soborze. Listy te są w królewickim archiwum. Regestra IV p. 118.

#### N. 1103. Rok 1415.

WITOLDA W. księcia litewskiego list do W. Mistrza, wzywający go do objaśnienia jego sprzeczności względem układów proponowanych pod Słońskiem. Dan w Miednikach, we środę po Nawiedzeniu N. P. Marji (3 Lipca) 1415.

W archiwum tajnym królewickim Regestra IV b. p. 58, Voigt T. VII p. 270.

#### N. 1104. Rok 1415.

MICHAŁA Kuchmeistera v. Sternberg, W. Mistrza list do Witolda W. ks. litewskiego, z oznajmieniem, iż żadną miarą zgodzić się nie może na ustąpienie Murzynowa i Orłowa i na układy proponowane przez mistrza inflantskiego nie przystaje. Dan w Stuchowie w wigilją ś. Małgorzaty (12 Lipca) 1415.

W archiwum tajnym królewickim, Regestra IV. b. p. 59—60. Voigt T. VII p. 270.

#### N. 1105. Rok 1415.

WITOLD, W. książę litewski, oświadcza swe zadowolenie, że W. Mistrz odrzucił ze swojej strony zjazd osobisty, projektowany przez Mistrza inflantskiego. Dan w litewskim Nowogródku, we wtorek po ś. Jakubie (30 Lipca) 1415 r.

Oryginał niemiecki w archiwum tajnym królewickim, Regestr. lit. F. p. 127.

Treść u Napierskiego N. 708.

#### N. 1106. Rok 1415.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, W. Mistrz skarży się staroście wielkopolskiemu o to, iż starosta inowrocławski ośmielił się, jak sam twierdzi z rozkazu króla, napaść na okręg Nieszawski, opanować tam posiadłości zakonne Orłowa i Murzynowa (Morin), udając, że te świeżo zostały przyznane koronie polskiej. A lubo W. Mistrz temu przeczył najwyraźniej, twierdząc, iż tylko sam sobor o tém może wyrokować stanowczo, pomimo to jednak starosta inowrocławski dotąd zostaje w ich posiadaniu, co jest nowym pogwałceniem rozejmu Strasburskiego (Brodnica). Dan w Stuhm, we czwartek przed ś. Wawrzyńcem (8 Sierpnia) 1415 r.

Regestra królewickie IV p. 110.

Pisał też Wielki Mistrz o tém i do starosty inowrocławskiego Jaranda ze Stuhm, w piątek po ś. Barnabie (14 czerwca) a z Marienburga w niedzielę przed Marją Magdaleną (21 lipca) 1415 r.

Voigt T. VII p. 269.

#### N. 1107. Rok 1415.

MICHAŁA Kuchmeistera, w. Mistrza, list do Władysława Jagiełły króla polskiego, w którym stanowczo odrzuca proponowane mu drogą układów ustąpienie Orłowa i Murzynowa. Datowany w Marienburgu, we wtorek przed Wniebowzięciem Najświętszej Panny Marji (13 Sierpnia) 1415 r.

Regestra królewickie IV b. p. 59—60. Voigt, Gesch. Preuss. T. VII p. 270.

#### N. 1108. Rok 1415.

Sobor konstancjenski zachęca Władysława Jagiełłę króla polskiego, aby z bratem Witoldem zaślaniał królestwo węgierskie od ciągłych napadów Turków, w czasie nieobecności Zygmunta, zajmującego się w dostojności króla rzymskiego sprawami koncylium i kościoła; wzywa, iżby z Prusami zawarł pokój lub rozejm i dozwolił swobodnego przez swe kraje przejścia Krzyżakom, spieszącym na pomoc Węgrom.

Warszewicki między papieskimi pod r. 1415. Cromeri Index arch. Cracov. N. 12. Ms. Fol. 3. Akt ten wydrukował Dogiel T. I. p. 50 pod datą 16 sierpnia 1415.

Strijkowski utrzymuje p. 546, iż z tego powo-

du wyprawione było pierwsze polskie poselstwo do Sułtana tureckiego Mahometa, który strwożony wypuścił wszystkich więźniów polskich w Turcji znajdujących się. Niewiadomo skąd poczerpnął swą wiadomość Strijkowski. Dogiela MSS. zawierały pierwszy traktat z Turcją 1402 roku, dotyczący się rozgraniczenia, lecz ten może być sfalszowany.

#### N. 1109. Rok 1415.

WŁADYSŁAW Jagiełło, król polski, uwiadamia sobor konstancjeński o świeżo zawartym przez się przymierzu i sojuszu z królem węgierskim, dla wojowania i pokonania Turków, nie zważając na potwarcze wieści rozsiane przez jego nieprzyjaciół, jakoby klęska poniesiona przez Węgrów w walce z Turkami nastąpiła z poduszczenia i podstępnych zabiegów Jagiełły. Dan we Lwowie d. XVIII Października 1415.

Regesta królewieckie IV b. p. 65—66. Voigt T. VII p. 271.

#### N. 1110. Rok 1415.

MICHAŁA Küchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, dwa listy do króla polskiego z natarczym domaganiem się, aby odwołał rozkazy świeżo dane swoim pogranicznym starostom, pobudowania na Wiśle kilku promów pod Toruniem, przez któreby na przypadek wojny, przeprawa mogła być ułatwiona. Datowane w Engelsburgu, we czwartek przed ś. Marcinem (7 Listopada) 1415. Drugi o kilka dni później.

Regesta królewieckie IV p. 122 i tamże str. 124—125. Voigt T. VII p. 271.

Niedowierzanie Niemców ku Jagielle do tego doszło stopnia, iż obwiniali go, jakoby zmownie z Witoldem namówili puzkarcha Swalme, zostającego w służbie tego ostatniego, aby pod pozorem zbiegowstwa udał się do Marienburga i podkupił pieniędzmi puzkarchów krzyżackich, aby podpalili prochy i popsuli armaty. Lecz na szczęście zdrada została odkryta i winni śmiercią ukarani. Wieść tę dochował Lindeblatt str. 301.

#### N. 1111. Rok 1415.

MICHAŁA Küchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, list do Władysława Jagiełły króla polskiego, w którym się zgadza, ażeby zobopólni ich poddani, posiadający własne dobra w Polsce i Prusiech, w spokojnym i nienaruszonym ich posiadaniu byli zostawieni. Datowany z Gołubia, w piątek przed ś. Elżbietą (15 Listopada) 1415 r.

Regesta królewieckie IV p. 125. Voigt T. VII p. 272.

#### N. 1112. Rok 1415.

List kommandora toruńskiego, w którym donosi W. mistrzowi, że pełnomocnicy króla polskiego i Witolda zanoszą prawie codziennie do koncylium swe skargi i narzekania, jakoby zakon złamał pokój. Mimo to jednak trudno wyrozumieć, co oni zowią zerwaniem pokoju, czy zatrzymanie Murzynowa i Orłowa, czyli też pewne zatargi z kommandorem Nieszawy. Dan w Konstancji, we wtorek po ś. Andrzeju (3 Grudnia) 1415 r.

W archiwum tajnym królewieckim Szufł. II. 187. Z tego listu i aktów koncylium konstancjeńskiego von der Hardt'a T. IV p. 546 widać, że w listopadzie 1415 r. przybyli nowi posłowie króla polskiego na sobor. Voigt T. VII p. 272.

#### N. 1113. Rok 1415.

JAN Selbach, kommandor toruński, pełnomocnik zakonu, donosi W. Mistrzowi, że nie tylko król rzymski, lecz nawet wielu świeckich panów rozjechało się z Konstancji, między którymi znajduje się też szczególniejszy jego łaskawca i orędownik zakonu, Palatyn Renu, przeto wszelkie sprawy muszą teraz leżeć odłogiem. Dan w Konstancji, we wtorek po ś. Andrzeju (3 Grudnia) 1415 r.

W archiwum tajnym królewieckim Szufł. II. 187. Voigt. T. VII, p. 273.

#### N. 1114. Rok 1415.

SIEGFRIED Lander ze Spanheimu, nowy Mistrz inflantski, donosi W. Mistrzowi, iż nie może zabronąć wywozu zboża klasztorom, poddanym rycerstwa i miastom, wyjąwszy tylko spławu Wisłą; daruje mu 100 marek ryzkich i przesyła własny list do Witolda, dotyczący się mającego nastąpić kongresu. Dan w Rydze, we wtorek przed ś. Łucją (10 Grudnia) 1415 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewieckim. Treść u Napierskiego N. 709.

#### N. 1115. Rok 1415.

Ważne jest miejsce w rokowaniach zakonu z Polską na soborze konstancjeńskim r. 1415, z którego widać, że ziemia Sudawska, toż samo znaczyła co kraj Jadzwingów.

Kotzebue T. III p. 416 przytacza wyrazy aktu urzędowego: *Terram Sudorum et Jacuitorum quae idem est.*



# N. 1121. Rok 1416.

Liczne skargi polskich pełnomocników, podane soborowi konstancjeńskiemu, z odpowiedziami na nie pełnomocników krzyżackich w Konstancji r. 1416.

Kopje tych rozmaitych skarg widzieć można w archiwum tajném królewieckiem Fol. E. p. 37 i następne oraz p. 123. Voigt T. VII p. 297.

# N. 1122. Rok 1416.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, dziękuje W. Mistrzowi za otrzymane relikwie i udziela mu wiadomości, jakie otrzymał z Litwy i Danji. Datowany z Rygi, w dzień obrzezania Pańskiego (1 Stycznia) 1416 r.

Oryginał niemiecki papierowy posiadał Kottzebue. Treść w Ind. Corp. Histor. Diplom. Napierskiego N. 722.

# N. 1123. Rok 1416.

WŁADYSŁAWA Jagiełły króla polskiego list do W. Mistrza, w którym nie zgadza się na wysłanie do Litwy kommandora gdańskiego Henryka Holda, z licznym orszakiem dla układów, z powodu grassującej dotąd w Prusiech, a mianowicie w mieście Gdańsku, morowej zarazy; z uwagi więc, aby orszak rzeczonoego Henryka, przybyć z nim mający do Litwy, nie przywiózł z sobą tej zaraźliwej choroby, prosi aby wszystkim jego gdańskim towarzyszom wstęp na ziemię litewską został wzbroniony. Dan w dworze nowym Worany, we środę po oktawie Trzech Króli (15 Stycznia) 1416 r.

Oryginał łaciński w archiwum tajném królewieckiem Szufl. XXI, 73.

Podobnejże być musiał treści list Witolda do Wielkiego Mistrza, datowany z myśliwskiego dworu Worany we środę po Trzech Królach (8 Stycznia) 1416. Szufl. XVII 119.

Voigt T. VII p. 277

# N. 1124. Rok 1416.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Mistrz W. uwiadamia swych pełnomocników w Konstancji o dolatujących do niego wieściach, że król duński wszedł w niepojęte dla niego i szkodliwe dla zakonu stosunki, albowiem zawarł przymierze z Witoldem i królem polskim, mogące stać się bardzo niekorzystném i zgubném dla zakonu. Dan w Gdańsku, w dzień ś. Pryski (18 Stycznia) 1416 r.

Regestra królewieckie IV, p. 128.

Voigt T. VII p. 275. Powody obawy W. Mistrza tłumaczy poniekąd list kommandora toruńskiego, datowany z Konstancji, we czwartek przed ś. Piotrem w Okowach (18 lutego), z którego dowiadujemy się, że prowincja rewelska była przedmiotem sporów króla duńskiego z zakonem. Archiwum królewieckie Szufl. II. 32.

# N. 1125. Rok 1416.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Mistrz W. list donoszący królowi rzymskiemu o pogroźkach Jagiełły, że na przypadek opóźnienia wyroku soboru konstancjeńskiego, nie ma zamiaru oczekiwać upłynienia terminu rozejmu, lecz orężem myśli popierać swe urojone prawa. Dan w Marienburgu, w sobotę przed oczyszczeniem N. P. Marji (31 Stycznia) 1416

Regestra królewieckie IV p. 130. Voigt T. VII p. 276.

# N. 1126. Rok 1416.

Doniesienie kommandora toruńskiego W. Mistrzowi, iż z rozkazu Zygmunta króla rzymskiego, w towarzystwie proboszcza Schauenpflug opuszcza koncylium, dla udania się do Paryża, dokąd świeżo odjechało i polskie poselstwo. Dan w Konstancji, we czwartek przed Katedrą ś. Piotra (20 Lutego) 1416.

W archiwum tajném królewieckiem Szufl. II. 32. Voigt T. VII p. 283.

# N. 1127. Rok 1416.

Gdy rokowania o pokój pod Wieloną, rozbiły się o niezłomny upor Krzyżaków, przezorny Jagiełło rzucił się do innego środka ponizienia zakonu w oczach duchownego trybunału. Sześćdziesięciu nawróconych przez niego Żmójdzinów, jako najwymowniejsze gorliwości jego świadectwo, z głębi lasów ukazało się na soborze konstancjeńskim, prosząc o kapłanów i nauczycieli dla zaślepionych własnych współbraci. To sprawiło pożądany skutek, rozrzewniło zgromadzonych na soborze dostojników i zachęciło gorliwych o dobro wiary do wyrwania ludów z objęć pogaństwa. Powstał kardynał Raguzy i ofiarował się sam jechać z kilku towarzyszami, dla ukończenia chwalebnego dzieła. Nieznajomość tylko języka litewskiego powstrzymała gorliwego pasterza. Niedługo pokazał się i drugi orszak Żmójdzinów. Ci oskarżali Krzyżaków, że pod pozorem nawracania, trzymali ich współbraci w srogich więzach i ucisku, a jako przyszli właściciele oplakaną ich ojczyzny, przemocą chcieli ich poddać z majątkami i kościo-



łami pod władzę rzymskiego arcybiskupa. Sobor przejęty oburzeniem, zalecił zakonowi oswo-bodzenie uwięzionych. Żmójdzi mieli być odtąd podległymi cesarzowi i swemu biskupowi w świec-kich i duchownych sprawach. Taki wyrok nie zadowolnił żadnej strony, bo również Ryga jak Gniezno w swęj władzy arcybiskupiej zostały upokorzone.

Zobaczyć list prokuratora zakonu do W. Mistrza z Konstancji, we czwartek po dniu popielcowym (4 marca) 1416 r. W archiwum tajném królewie-ckiem Szufł. II, 27. Długosz, p. 373—374. Lin-denblatt, von der Hardt: Acta Concil. Constant. T. IV p. 605—606. — Theodor de Niem, vita Papae Joan. XXIII. ap. Meibom. T. I p. 36. Voigt T. VII p. 295.

#### N. 1128. Rok 1416.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz in-flantski, doradza Wielkiemu Mistrzowi odstąpie-nie Witoldowi Żmójdzi w układach o pokój z Polską, przyrzeka mu sam osobiście doręczyć akt wytknięcia granic między Kurlandją a Żmój-dzią; donosi o wystaniu, stosownie do polecenia jego, 1000 marek do Rewla, i że zmuszony jest posłać nowe pełnomocnictwo dla prokuratora za-konu przy soborze konstancjeńskim; uwiadamia oraz, że W. książę Witold przysłał doń swoich pe-słów, i że Nowogrodzianie żądają wynagro-dzenia szkód im poczynionych. Dan w Rydze, w niedzielę Invocavit (8 Marca) 1416 r.

Niemiecki oryginał papierowy posiadał Kotze-bue. — Treść u Napierskiego N. 729.

#### N. 1129. Rok 1416.

Dwa listy z Konstancji, ostrzegające Wielkie-go Mistrza, aby ile można do najlepszego, obron-nego stanu, przyprowadził od strony polskiej Nowe Miasto i granice Pomeranji, a od strony Litwy Ragnetę, Tilsit i Memel, oraz aby opa-trzył miasta pruskie w żywność i broń należy-cie, bo wkrótce taka gotowość może się stać koniecznie potrzebną. Pierwszy od proboszcza Schauenpflug z Konstancji, w dzień ś. Grzegorza (12 Marca) 1416 r.; drugi od kommandora toruńskiego z Konstancji, w dzień ś. Macieja Aposto-ła (24 Lutego) 1416 r.

Regestra królewieckie Szufł. II, 36. Voigt T. VII p. 276.

#### N. 1130. Rok 1416.

MICHAŁA Kuchmeistera von Sternberg, list do króla węgierskiego, w którym donosi o niezwy-

czajnym ruchu i uzbrajaniu się Polaków, każącém wnosić, że zamysłają wtargnąć niespodzianie w posiadłości zakonu. Dan w Marienburgu, w po-niedziałek po Oculi (23 Marca) 1416 r.

Regestra królewieckie IV p. 132. Voigt T. VII p. 276.

#### N. 1131. Rok 1416.

ZYGMUNTA, króla rzymskiego, oświadcze-nie, o przedłużeniu zawieszenia broni między zakonem a Polską, datowane w Paryżu r. 1416 6 Kwietnia.

W archiwum tajném królewieckiem Szufł. XXI 72.

#### N. 1132. Rok 1416.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego, list do soboru konstancjeńskiego, z powodu prze-dłużenia rozejmu z zakonem krzyżackim.

Drukował von der Hardt w Acta Concil. Const. T. IV p. 867—868, 1416 r.

#### N. 1133. Rok 1416.

ZYGMUNT, król rzymski, żąda ód W. Mi-strza i starszyny zakonnej, ażeby dla dobra całego chrześcijaństwa nie opóźniali tak potrze-bnego pokoju, robieniem trudności przy wyda-niu wsi Murzynow, Orłow i Neuendorf, i zarę-cza najuroczyściej, że jeśliby znalazł się zmu-szonym powrócić rzeczzone wsie królowi polskie-mu, natenczas tak to uczyni, aby prawa słu-żące zakonowi nie były odjęte, ani też przyzna-ne królowi. Dan w St. Denis pod Paryżem, we środę przed Kwietną niedzielą (8 Kwietnia) 1416 r.

W archiwum tajném królewieckiem Szufł. IV. 16, w kopji. Voigt T. VII p. 284.

#### N. 1134. Rok 1416.

MICHAŁA Kuchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, list do króla polskiego, w którym uspra-wiedliwia się z powodu gorzkich wyrzutów kró-la, już o to, że kommandor Nieszawy zalecił mo-cno uzbroić i otoczyć wałami brzegi rzeki Drwę-cy, już to częścią z powodu kilkakrotnego obdar-cia kupców polskich na publicznej drodze. Dan w Marienburgu, w piątek przed niedzielą Kwietną (10 Kwietnia) 1416 r.

Regestra królewieckie IV p. 137. Drugi list w tymże interesie pisany do króla z Gdańska, w só-botę przed Quasimodo (25 kwietnia) 1416 r. Voigt T. VII p. 283.

### N. 1135. Rok 1416.

Kommandor toruński donosi W. Mistrzowi, że za wstawieniem się Zygmunta króla rzymskiego oraz Karola VI króla francuzkiego, nastąpiło między arcybiskupem gnieźnieńskim i kilku innemi polskimi posłami, a kommandorem toruńskim, landkommandorem Alzacji i proboszczem Schauenplug, przedłużenie zawieszenia broni od 8 września do 12 lipca roku przyszłego, pod następującymi warunkami: 1) Zakon pod sporem będące włości Murzynow, Orłow i Neuendorf, z powodu których, wedle zdania króla polskiego, pokój ze strony zakonu naruszony został, wyda na czas rozejmu do rąk króla rzymskiego, który powrócić je powinien będzie temu, komu z prawa należącemi się okażą. 2) W czasie trwania soboru, zostaną użyte wszelkie środki przez papieża i króla rzymskiego dla przywrócenia pokoju i przyjacielskich stosunków między Polską a Zakonem. 3) Sobor przyjmie na siebie zatwierdzenie i rękojmię dotrzymania obecnego rozejmu. Dan w Paryżu, we czwartek przed Wielkanocą (16 Kwietnia) 1416 r.

W archiwum tajnem królewieckim Szufł. XXI, 20. W tymże liście jest obszerne opisanie układów w Paryżu. Voigt T. VII p. 284.

### N. 1136. Rok 1416.

Pełnomocnictwo dla margrabi brandenburgskiego na objęcie w imieniu króla Zygmunta od zakonu trzech wsi Murzynow, Orłow i Neuendorf. Datowane Calissii an. Dom. 1416, vicesima die Aprilis (20 Kwietnia).

W archiwum tajnem królewieckim Szufł. XXI, 17 i Szufł. XXIV, 4.

### N. 1137. Rok 1416.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Wielki Mistrz, uwiadamia prokuratora o warunkach, pod jakimi król rzymski zamierza wyjednać dla zakonu stały pokój z Polską, jakimi są: przyjęcie w lenność przez państwo niemieckie, wykupno hrabstwa Spizkiego, ustąpienie Nowej Marchji, przy tém daje instrukcją względem przyjęcia tych warunków. Dan w Grebin (pod Elblągiem), we środę Wielkanocną (22 Kwietnia) 1416 r.

Niemiecki. W regestrach królewieckich N. IV. Treść u Napierskiego N. 732.

### N. 1138. Rok 1416.

MICHAŁ Kuchmeistera von Sternberg, Mistrza W. list do króla polskiego, z prośbą o na-  
TOM II.

znaczenie miejsca do zjazdu, dla załatwienia nieporozumień. Dan w Stuhm, we środę przed Jubilate (6 Maja) 1416 r.

Regestra królewieckie IV, p. 142. Voigt T. VII, p. 285.

### N. 1139. Rok 1416.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Mistrz Wielki, stara się pojednać z księciem mazowieckim Janem, sprzymierzeńcem króla; z łatwością dopełnia wymiany brańców wojennych, załatwia z jego zadowoleniem pewne spory, czyni to, jak mówi, dla przypodobania się Witoldowi. List ten do księcia Jana datowany z Marienburga, w poniedziałek po Jubilate (11 Maja) 1416 r.

Regestra królewieckie IV, p. 143. Voigt T. VII, p. 286.

### N. 1140. Rok 1416.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Mistrz Wielki, pisze do rycerstwa estońskiego (Harrji i Wierlandu) i do mieszkańców Rewla, usilnie upominając, aby mu zostali wierni i dali pomoc na przypadek zerwania pokoju z królem polskim. Z Marienburga, w poniedziałek po Jubilate (11 Maja) 1416 r.

Regestra królewieckie IV, p. 145—146. Treść u Napierskiego N. 734. Voigt T. VII, p. 288. Czynił to w celu zbliżenia się i wejścia w stosunki z królem duńskim, roszcującym pretensje do Rewla.

### N. 1141. Rok 1416.

BOGUSŁAW książę Stolpe, odrzuca napisany i przysłany sobie przez W. Mistrza traktat pokoju z Krzyżakami, wyjednany za pośrednictwem margrabi brandenburgskiego i Jana arcybiskupa rzyckiego, który z Konstancji przyjechał, dla tego, że nie chce z nimi wchodzić w układy, dopóki Polska nie zawrze przymierza, której żąda umieszczenia w traktacie, ani dopuścić wolnego przez swe kraje przejazdu gościom, spieszącym do zakonu; właściwie zaś dla tego, że W. M. powtracał do traktatu dwuznaczne dodatki, poopuszczał wiele punktów poprzednio umówionych i tém chciał podstępnie oszukać księcia. Traktat ten pokoju datowany w Marienburgu, w poniedziałek po Jubilate (11 Maja) 1416 r.

Regestra królewieckie IV, p. 144. Fol. C. p. 34. Voigt T. VII, p. 287.

Nie przestał atoli Krzyżak wszelkimi podchlebstwami odciągać księcia od króla, już było przyszło

do jakichś porozumień, lecz w kilka miesięcy znowu uskarżał się Mistrz na zgwałcone przez księcia sossusze. List W. M. do księcia Stolpe w Marienburgu, w dzień ś. Dominika (4 Sierpnia) 1416 r. Regestra królewieckie IV, p. 165.

#### N. 1142. Rok 1416.

MICHAŁA Kuchmeistera, W. Mistrza, list uprzejmy do Witolda, w którym wynurza mu swe chęci pokoju, oraz przekonanie o jego sumienności, w ścisłym dotrzymaniu warunków pokoju Strasburskiego; widząc nadto, dawno trwające między nim a zakonem przyjacielskie stosunki, prosi o wyjednanie osobistego zjazdu z królem, dla wysłuchania rozlicznych skarg i załatwienia nieporozumień, będących źródłem waśni. Dan w Marienburgu, we środę po Jubilate (13 Maja) 1416 r.

Regestra królewieckie IV. b, p. 69. Voigt T. VII, p. 285.

#### N. 1143. Rok 1416.

MICHAŁA Kuchmeistera, W. Mistrza, pełnomocnictwo dane posłom krzyżackim na zjazd w Gniewkowie, mianowicie: Janowi biskupowi pomezkańskiemu, marszałkowi zakonu Marcynowi Kemnate, kommandorowi z Mewe i wielu innym urzędnikom zakonu. Datowane w Marienburgu, we czwartek przed niedzielą Cantate (14 Maja) 1416 r.

Regestra królewieckie IV b. p. 68. Tych pełnomocników przyjął król polski w Inowrocławiu z największą uprzejmością, jakiej się nie spodziewali. Gdy już rozpoczęły się układy, nadeszło poselstwo z Paryża od króla Zygmunta z przedłużeniem rozejmu, razem z plenipotencją dla margrabi brandenburgskiego, na objęcie w imieniu Zygmunta trzech wsi. Wszystkie te akta wysłał W. Mistrz natychmiast do Gniewkowa swoim pełnomocnikom. Voigt T. VII, p. 285.

#### N. 1144. Rok 1416.

WITOLD uwiadamia W. Mistrza, że za staraniem kommandora z Mewe (Gniewa) król zgodził się na zjazd osobisty w Gniewkowie (w Kujawach) z W. Mistrzem, dla załatwienia obustronnych nieporozumień. Dan w Trokach, we wtorek po Cantate (19 Maja) 1416 r.

W archiwum królewieckim Szuffl. XIV, 109. Voigt T. VII, p. 285. Widać z tego, że król nie wiele ufając wyrokowi soboru, pragnął także bez cudzego wpływu, położyć koniec długo trwającemu zatargom i waśniom.

#### N. 1145. Rok 1416.

WŁADYSŁAW Jagiełło, król polski i Witold wielki książę litewski, przyrzekają pod rękąmi możnowładców swoich krajów i większych miast, wiernie dochować przedłużające się teraz, od 8 września do 12 lipca roku następnego, zawieszenie broni zawarte pod Strasburgiem (Brodnicą), we wszelkich jego warunkach, punktach i obowiązkach, o co nalegał wraz z królem Zygmuntem Karol król francuzki i to przedłużenie zaręczył, a któremu ich opisowi my z Witoldem w niczem opierać się nie będziemy, lecz się zachowamy wedle formy, jaką nam przepisana przysłali. Wszakże w ciągu tego przedłużenia rozejmu wolno nam działać, dochodząc krzywd, szkód i obelg nam wyrządzonych i pozywać o naruszenie pokoju, zabory naszych posiadłości, bądź przed Zygmunta króla, bądź przed jeneralny sobór lub innego jakiego księcia, obranego za sędziego i rozjemcę, bądź z duchownych bądź z świeckich, przez co atoli rozejm niniejszy nie będzie zachwiany. Zaręczają i umacniają to przedłużenie Jan starszy i Ziemowit książęta mazowieccy, Wojciech biskup krakowski, dziekan krakowski i podkanclerzy królestwa; Krystyn z Ostrowa kasztelan krakowski, i Jan de Tarnow krakowski, Sędziwoy Ostrorog poznański, Mikołaj z Michałowa sandomierski, Jakób z Koniecpola sieradzki, Maciej z Wisse kaliski, Maciej z Labiszyna brzeski, Jan z Lobszebecz wrocławski wojewodowie; Zbigniew z Brześcia marszałek królestwa polskiego, Jan de Scrucii, kasztelan lubiński i wielkopolski starosta, oraz Albert Maliski dobrzyński starosta. Na to miasta nasze: Kraków, Poznań, Kalisz, Lublin, Brześć i Inowrocław, niech służą rękąmi w tém, że król Władysław i Witold dotrzymają rzeczzonego traktatu. Dan w Inowrocławiu, w poniedziałek przed Wniebowstąpieniem Pańskim (25 Maja) 1416 r.

Oryginał pergaminowy z 23 pieczęciami znajduje się w tajnym archiwum królewieckim, Szuffl. LXV, 8 i XXI, 50. Fol. C. p. 17 i 24, a celniejsza pieczęć Lublina na zielonym wosku, wyobrażająca kozła. Kotzebue wydrukował błędnie w T. III, Histor. Prus. p. 412. Wiarogodny przedruk w Jahrbuecher Joh. Lindenblatt's S. 402—404. Treść u Napierskiego, N. 735.

#### N. 1146. Rok 1416.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Wielki Mistrz, przyrzeka ze swęj strony, pod rękąmi Mistrza inflantskiego, dwóch biskupów, kilku dostojników zakonu, rycerstwa i miast, wiernie dotrzymać przedłużenia zawieszenia bro-

ni zawartego pod Strasburgiem, między Władysławem i Witoldem. Dan w Inowrocławiu (Neualbo Jung-Leslau), w wigilją Wniebowstąpienia Pańskiego, (d. 27 Maja) 1416 r.

Oryginał łaciński, pergaminowy, z pięcią niewyraźnymi przywiesistami pieczęciami, w archiwum tajnym królewieckim, Spec. I, N. 1008. Treść u Napierskiego N. 736.

#### N. 1147. Rok 1416.

MICHAŁA Kuchmeistera, W. Mistrza, list do Witolda z doniesieniem mu o tém wszystkim. Dan w Marienburgu, w poniedziałek po Wniebowstąpieniu, (28 Maja) 1416 r.

Regestra królewieckie IV, p. 146 i Registr. IV, b. p. 69—70. Voigt T. VII, p. 286.

#### N. 1148. Rok 1416.

Traktat przymierza W. Mistrza z książętami Szląskimi: Konradem starszym, Konradem Kanthener i Konradem Białym, oraz bratem Konrada starszego, księciem Oleśnickim (Oels) przeciw królowi polskiemu i Witoldowi. Mocą tego traktatu zawarowano, iż zakon da pomoc książętom, skoroby ich król Polski lub Witold zaczepił, a to przez niezwłoczne wypowiedzenie im wojny i prowadzenie jęj dopóty, dopóki by książęta nie zawarli korzystnego pokoju. Gdyby się zakonowi udało zdobyć jakie kraje położone nad Wartą, a przedtém należące do książąt, wówczas powróci je im niezwłocznie. Książęta zaś Szlascy zobowiązali się wszelkimi siłami wspierać zakon krzyżacki, osobiście przybyć mu na pomoc ze stu lub trzemaset kopij, i nie wprzód ustąpić z pola walki, aż wojna zostanie ukończoną i korzystny pokój z Polską zawarty. Dan w Marienburgu, we wtorek przed Zielonemi Świątkami, (2 Czerwca) 1416 r.

Oryginalny traktat zakonu w archiwum tajnym królewieckim Szufł. XXI, 19 i Fol. C. p. 18—19. Wzajemne zobowiązanie się książąt jest w transumpcie z r. 1419 pod tą samą datą. Voigt T. VII, p. 289. Książęta Szlascy potrzebowali pieniędzy, przybyli więc szukać ich do Marienburga. W. Mistrz rad temu, przyjął do zakonu krzyżackiego księcia Oels, brata rodzonego Konrada starszego, którego obłożyny odbyły się na Zielone świątki. Lecz ten traktat pieniędzmi przypieczętować należało. Kurozący się i uskarżający się w innych rzeczach na ich niedostatek, W. Mistrz, wyliczył natychmiast Konradowi starszemu księciu Oleśnickiemu 3000 marek, a prócz tego 150 kop groszy pragskich na oblig datowany we Wrocławiu, w sobotę przed św. Mateuszem (19 Września) 1416 r. Do téj summy dodał niebawnie 750 marek i tém kupił sobie sprzymierzeńców odciągniętych od Polski. Archi-

wum królewieckie Szufł. XXI, 21. Dodano tu szczególny i ważny warunek, że obie umawiające się strony nie powinny wspierać nikogo buntującego się przeciw własnemu panu. Voigt l. c.

#### N. 1149. Rok 1416.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Mistrz Wielki, daje instrukcją Mistrzowi inflantskiemu względem ustnych narad z W. księciem Witoldem, oraz donosi mu o wielu innych rzeczach. Dan w Marienburgu, w wigilją św. Trójcy (13 Czerwca) 1416 r.

Oryginał niemiecki w regestrach królewieckich archiwum tajnego N. IV. Treść u Napierskiego N. 738.

#### N. 1150. Rok 1416.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Mistrz W. odmawia wydania margrabiemu brandenburgskiemu trzech wsi Murzynowa, Orłowa i Neuendorf, pod pozorem, że zapisy kommandora toruńskiego nie zgadzają się z margrabskimi, a gdy zakon od lat dwiestu rzeczono wioski posiadał, nie chce dziś się narażać na ich stratę. Nie przedźj to uczyni, aż gdy margrabia wyda od siebie dostateczne zaręczenie, warujące zakonowi nieprzedawnione prawa. Dan w Elblągu, we wtorek po Nawiedzeniu P. Marji (6 Lipca) 1416 r.

Regestra królewieckie IV, p. 155 i IV b. p. 67. Voigt T. VII. p. 290. Voigt domysła się, że do téj nieuległości woli cesarza Zygmunta, W. Mistrz ozuchwalony został przez świeżo zawarty traktat z książętami szląskimi, lub też musiało go skłonić do tego kroku niedowierzanie chytrym zamiarom Zygmunta; lecz mając wzgląd na przeszłe ostrzeżenie, widąc tu prostą zmnówną niemiecką sztukę.

#### N. 1151. Rok 1416.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, posyła W. Mistrzowi list Witolda, tyżący się przedłużenia pokoju, wyjednanego staraniem biskupa dorpackiego. Dan w Rydze, w poniedziałek po św. Udalryku (d. 6 Lipca) 1416 r.

Oryginał niemiecki w archiwum tajnym królewieckim; list Witolda doń dołączony gdzieś zaginął, tylko na odwrocie znajduje się napis starą zrobioną ręką: „Hyryne ist Witauts Briff von der Vorlengerunge, die der von Dorpat bearbeite.“ Treść u Napierskiego N. 742.

#### N. 1152. Rok 1416.

SIEGFRIEDA Landera von Spanheim, inflantskiego Mistrza, list do Wielkiego Mistrza,

w którym donosi o przykrém położeniu Witolda w którego kraje od wschodu grożą wtargnięciem tatarskie hordy, przy czém, potrzebując pomocy króla pòlskiego, pochopniejszym się okaże do zawarcia pokoju. Dan w Trokach, w dzień rozejścia się Apostołów (15 Lipca) 1416 r.

W archiwum tajném królewieckim Szufł. XVII, 118. Voigt T. VII, p. 287 i 290. O tym napadzie Tatarów zobaczyć Deguigne, *Geschichte der Hunnen* B. III S. 405, Karamzina T. V str. 166—168 i społecznego Długosza p. 368, który utrzymuje, że ten napad tatarski był z naprawy i poduszczenia W. Mistrza krzyżackiego, aby zbiwszy wspólnie z nimi Polaków, skłonił ich do pokoju.

Mistrz inflantski Siegfried Lander, w lecie tegoż roku, wyjednał osobiste widzenie się z W. księciem Witoldem, w celu skłonięcia do zjazdu króla polskiego i Witolda z Wielkim Mistrzem, dla osobistego porozumienia się w najważniejszych punktach i przygotowania wiecznie trwałego pokoju. Donosił potem, że zaskarbił sobie łaskę W. księcia, który teraz pragnie szczerze pokoju z zakonem, a nawet daje się spostrzegać z jego strony gotowość odstąpienia. Zmójdzi, wyraźnie bowiem oświadczył, że przyjaźnią i łagodnością więcej na nim wymodz będzie można w każdym czasie, aniżeli przemocą i pogrózkami.

#### N. 1153. Rok 1416.

MICHAŁA Kùchmeistera, W. Mistrza, list do króla duńskiego, w którym pod pozorem oczyszczenia się z rozmaitych obwinień i zarzutów czynionych sobie przez króla, stara się zbadać jego myśli, zbliżyć się i zawrzeć przymierze przeciw Polsce. Dan w Marienburgu, w niedzielę przed ś. Marią Magdaleną (19 Lipca) 1416 r.

Regestra królewieckie IV p. 156. Voigt T. VII, p. 288 powiada, że się mu ten zamiar zupełnie nie udał.

#### N. 1154. Rok 1416.

MICHAŁ Kùchmeister von Sternberg, Mistrz W., pisze do Mistrza inflantskiego o swęj nieufności względem przyjaźnych i tchnących pokojem chęci Witolda, że w żaden sposób nie przypuszcza prawych zamiarów króla Jagiełły; tém bardziej, że wie o wytężonych ich obu usiłowaniach, aby się wyłamać z pod sądu soboru, na co Mistrz Wielki w żaden sposób nie może przyzwolić. Dan w Marienburgu, we czwartek przed ś. Piotrem w Okowach (30 Lipca) 1416 r.

Regestra królewieckie IV p. 161. Voigt T. VII, p. 290.

#### N. 1155. Rok 1416.

MICHAŁ Kùchmeister, Mistrz W. prosi Mistrza inflantskiego, wyjednać u króla polskiego i wielkie-

go księcia Witolda, aby się zgodził z W. Mistrzem o naznaczenie dogodniejszego miejsca i dnia do wzajemnego porozumienia się. Dan w Marienburgu, we czwartek przed ś. Piotrem w Okowach (30 Lipca) 1416 r.

Oryginał niemiecki w registrach królewieckich, N. IV. Treść u Napierskiego N. 746.

#### N. 1156. Rok 1416.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, radzi W. Mistrzowi nie odrzucać dnia naznaczonego w Kownie do układów z wielkim księciem Witoldem. Datowany w Rydze, w dzień św. Dominika (5 Sierpnia) 1416 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajném królewieckim. Treść u Napierskiego N. 747.

#### N. 1157. Rok 1416.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski donosi W. Mistrzowi, że Witold zgadza się na dzień zjazdu w Kownie wyznaczonego, że nigdy usilniej i szczerzej nie pragnął pokoju jak teraz, że okazaniem mu zaufania zupełnego i przyjaźni, więcej na nim można teraz wymódz aniżeli kiedykolwiek, tak dalece, że nawet Zmójdź gotów jest ustąpić. Ryga, w piątek przed św. Wawrzyńcem (7 Sierpnia) 1416 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim archiwum tajném Szufł. XXI, 18. Treść u Napierskiego N. 748. Voigt T. VII, p. 291.

#### N. 1158. Rok 1416.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego, list do soboru konstancjeńskiego, wysłany przez dwóch umyślnych posłów, następującego brzmienia:

„Najświęszemu, jeneralnemu konstancjeńskiemu synodowi, w Duchu św. zgromadzonemu, Władysław z łaski Bożej król polski, książę litewski i dziedzic Rusi.

„Przyjawszy rozejm pokoju w takich warunkach, w jakich był napisany i przedłużony, nie dając baczenia na żadne z naszej strony ofiary, dochowamy go nienaruszenie, bo nie tylko nigdy nikomu żadnych nie wyrządziliśmy krzywd wbrew traktatom, ale i na przyszłość się ich dopuszczając i gwałcić danęj nam wiary nie mamy zamiaru. Najświętsi ojcowie! cały świat przekonywa się o stałości waszłej wiary stąd, że odcinacie z winnicy Pańskiej szkodliwe latorośle, to jest sekty heretyckie. Przyzwyczajeni miłować Boga i dzielnie walczyć z nieprzyjaciółmi wiary, najczulszą

dać zaleciliśmy baczność na to, aby, ani jawnie ani tajemnie, nie wdzierali się do krajów naszego berłu podległych drapieżne wilki owczą skórą pokryte, pragnący zjednoczonymi siłami rozszerzać truciznę śmiertelną i zarażać nasze owczarnie fałszywymi dogmatami. A lubo granice nasze dla nich są zamknięte, gdyby atoli wkraść się mieli, tąż samą a nie inną, którą weszli, odeszłemy ich drogą.

Wielce się radujemy z tego, co nas docho-  
dzi i o czém piszą, że zamysłacie wysłać pewnego męża z grona kardynałów, który, łącznie z biskupami lwowskim i wileńskim, ma przybyć w celu nawrócenia do wiary Rusinów i postanowienia władzą świętego soboru tyłu katedralnych oraz parafjalnych kościołów i klasztorów, ile tego oka-  
że się potrzeba. Obiecujemy zatem, razem z najjaśniejszym bratem naszym Aleksandrem Witoldem W. księciem litewskim, wspierać ich usiłowania, ile nam Pan Bóg pozwoli, w tém wszystkim, co będzie potrzebném dla zjednoczenia ludów ze wspólną matką, kościołem. A gdyby nie ciągle wojny, które nam stawały na przeszkodzie, już dawno rzeczono ludy i inne przeszłyby od obrządku greckiego na łono wspólnego kościoła. Wyszlijcie więc, prosimy, tych których wysłać umyśliście, albowiem obszerne są niwy i plon obfity obiecują, lecz mało jest pracowników. Niech, za ich usilnością, ustanie szkodliwe i tylekroć napróżno zwalczane rozróżnienie i zostanie po dawnemu jeden pasterz wspólnej owczarni. Przy tém polecamy waszej pieczy nas, królestwo, ziemie i wszystkie nasze państwa, a mianowicie prałatów i przełożonych katedr, kościołów parafjalnych i klasztorów, których nieobecność raczycie na ten raz uniewinnić, przez wzgląd na nas, oraz odległość drogi i inne przeszkody i t. d. Dan w zamku naszym Chavennie? (Chavennii) d. 11 Sierpnia, 1416 r.

Raynald Annal. Ecclesiast. pod r. 1416 N. 29. Voigt list ten odnosi do r. 1415, zapewne dla tego, że mu to potrzebne dla oczyszczenia zakonu od ciążących na nim zarzutów. Tom VII p. 271. Na zgromadzeniu soboru konstancjeńskiego, czytano ten list króla Władysława oraz W. Mistrza pruskiego Michała Kuechmeistera, a także uczonych mężów akademji krakowskiej; albowiem w tym czasie, za staraniem Zygmunta rzymskiego i Karola francuzkiego królów, zawarty został rozejm między Polską, a Krzyżakami, z powszechną wszystkiego chrześcijaństwa radością. Nie długo przed tém Tatarzy, korzystając z wojny między Polską a Prusami, wpadli byli na Ruś pod dowództwem Edygi, złupili i ogniem i mieczem zniszczyli pola kijowskie i samo miasto zburzyli i zrabowali, za wyłączeniem zamku, którego zdobyć nie mogli.

Listy od akademji krakowskiej przysłane na so-

TOM II.

bor zmierzały, jak sędzę, do błędów rozsiewanych przez Husa, którego mieli wezwać do siebie akademicy krakowscy z Heidelberga. Wyciąsany z Polski ten herezjarcha przeniósł się do Wiednia. Koncylium konstancjeńskie obwiniło Husa, że nie tylko w Polsce rozsiewał zgubne swe nauki, ale nawet usiłował utwierdzać Rusinów w ich religijnych przekonaniach i odwozić od zjednoczenia się z kościołem katolickim, jak mówi Raynald pod tym rokiem N. 19.

#### N. 1159. Rok 1416.

WITOLD W. książę litewski, proponuje W. Mistrzowi zjazd osobisty z sobą, Mistrzem inflantkim i z panami radami króla polskiego, mający się odbyć we czternaście dni po św. Michale, bądź w Kownie bądź w Wielonie (Welan), bo król ważnemi sprawami zajęty, sam osobiście przyjechać nie może. Dan w litewskim Nowogródku, w niedzielę po Wniebowzięciu (16 Sierpnia) 1416 r.

Oryginał niemiecki w królewickim archiwum tajnem, Szufł. XVII, 95. Treść u Napierskiego N. 750.

#### N. 1160. Rok 1416.

WITOLD, wielki książę litewski, czyni Mistrzowi inflantkiemu propozycję, zjechania się z nim, z panami radami króla polskiego i z W. Mistrzem w Christ-Memlu. List datowany w Nowogródku litewskim, w poniedziałek po Wniebowzięciu N. P. Marji (d. 17 Sierpnia) 1416 r.

Oryginał niemiecki w archiwum tajnem królewickim, Szufł. XVII, 112. Treść z Napierskiego N. 751.

#### N. 1161. Rok 1416.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantki popytuje W. Mistrza azali, gdzie i kiedy zamierza odbyć ułożony kongres z Witoldem. Dan w Neuerhmühlen, w dzień św. Bartłomieja (d. 24 Sierpnia) 1416 r.

Oryginał niemiecki w królewickim archiwum tajnem. Treść u Napierskiego N. 753.

#### N. 1162. Rok 1416.

MICHAŁ Kuechmeister von Sternberg, Mistrz W. pisze do Witolda, przekładając mu, że gdy król polski być nie chce na zjeździe osobiście, tedy i on wcale nań nie przybędzie, albowiem bez obecności króla nic ważnego nie może być postanowionem. Dan w Stuhm, w dzień św. Augustyna (28 Sierpnia) 1416 r.



Regestra królewieckie IV, p. 168. Voigt T. VII, p. 291. Kotzebue.

**N. 1163. Rok 1416.**

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Wielki Mistrz prosi Witolda o pozwolenie, aby na zjeździe w Memlu mógł zastąpić jego miejsce Mistrz inflantski, w przypadku zaś, gdyby wielki książę namówił króla polskiego do osobistego bytności, wówczas i W. Mistrz nie zaniecha stawić się do układów osobiście. Dan w Stuhm, w dzień św. Augustyna (28 Sierpnia) 1416 r.

W regestrach królewieckich IV, p. 168. Treść z Napierskiego N. 756. Voigt T. VII, p. 291.

**N. 1164. Rok 1416.**

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Wielki Mistrz, uwiadomiony przez Witolda, że nakłonił na koniec króla do osobistego przybycia na zjazd, o czym go własnem słowem zaręczył, proponuje Witoldowi inne miejsce, a nie Kowno, dla układów z nim i królem polskim. Dan w Stuhm, w poniedziałek po św. Augustynie (31 Sierpnia) 1416 r.

Oryginał niemiecki w regestrach królewieckich IV, p. 169. Treść u Napierskiego N. 757.

**N. 1165. Rok 1416.**

MICHAŁ Kuchmeister, W. Mistrza, list do króla polskiego, proszący o przemianę terminu osobistego z nim zjazdu, z tém atoli wyraźnem zastrzeżeniem, że na rzeczony zjazd zgadza się pod tym warunkiem, aby umowy, mające się na nim zawrzeć, w niczem nie uwłaczały postanowieniom mającym zapasć w Konstancji, przez wyrok soboru i króla rzymskiego. Dan w Stuhm, w piątek przed Narodzeniem Najsw. Panny (4 Września) 1416 r.

Oryginał niemiecki w regestrach królewieckich IV, p. 173. Treść u Napierskiego N. 759. Voigt T. VII, p. 291.

**N. 1166. Rok 1416.**

WITOLD, W. książę litewski, w liście do Wielkiego Mistrza, odrzuca zjazd z Mistrzem inflantskim z tego powodu, że W. Mistrz wzgardził osobistymi z nim układami, bez obecności króla polskiego. Dan w dworze Woranie (Orany), w niedzielę przed Narodzeniem Marji Panny (6 Września) 1416 r.

Oryginał niemiecki w archiwum tajnem królewieckim. Treść u Napierskiego N. 760. List ten, jak widać z napisów na kopercie, szedł przez Tra-

kieny, Troki, Rastenburg, Schippenbeil, Preuss. Eilau, Balge, Elbląg i Marienburg.

**N. 1167. Rok 1416.**

WITOLD pisze do W. Mistrza, że na miejsce do osobistych rokowań i zjazdu W. Mistrza, Mistrza inflantskiego, króla polskiego i jego samego obrana wyspa na Niemnie, pod Welloną; termin zaś dla układów o pokój naznaczony we dni 14 po św. Michale. Dan we dworze Woranie, w dzień Narodzenia Panny Marji (d. 8 Września) 1416 r.

Oryginał niemiecki w królewieckim tajnem archiwum. Treść w Napierskim N. 762.

**N. 1168. Rok 1416.**

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Mistrz Wielki, uwiadomienia księcia Alse (Oels?) o dniu postanowionym na zjazd z królem polskim, księciem Witoldem i Mistrzem inflantskim. Dan w Marienburgu, w dzień św. Lamberta (17 Września) 1416 r.

Oryginał niemiecki w archiwum tajnem królewieckim, Regestra N. IV. Treść u Napierskiego N. 763.

**N. 1169. Rok 1416.**

WŁADYSŁAWA Jagiełły króla polskiego i Witolda, wielkiego księcia litewskiego i ruskiego, list bezpieczeństwa, wydany dla W. Mistrza Michała Kuchmeistera von Sternberg, mistrza inflantskiego Seiferta Lander i dla ich orszaku, zdążającego na kongres do Welony, we 14 dni po św. Michale. Dan na stanowisku myśliwskim (Jagd-Quartier) pod wsią Kelzanitz, we czwartek po podwyższeniu św. Krzyża (17 Września) 1416 r.

Oryginał łaciński w regestrach królewieckich pod lit. C. Strijkowski, p. 546. Treść z Napierskiego, N. 765.—Tym glejtem dana im była wolność przyjeżdżania i wracania do Prus i Inflant, stawiania koło lasu nad rzeką Niemnem lub na jego wyspach, bez przeszkody od poddanych litewskich i ruskich, a mianowicie zmójdzkich, odbywania podróży lądem i wodą. Orszak W. Mistrza był świetny, albowiem chciał wystąpić najwspanialej, miał przy sobie: biskupa pomezańskiego, najcelniejszych urzędników zakonu i kommandorów, wielu prałatów, rycerstwa, knechtów i miejskich burmistrzów.

**N. 1170. Rok 1416.**

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Mistrz Wielki zanosi do Zygmunta króla węgierskiego

skargę na okrucieństwa, jakich się dopuścili król polski, W. książę Witold i sprzymierzeni z nim książęta szlascy, przy wtargnięciu do Prus, i prosi usilnie, aby jakimkolwiek sposobem stanął w obronie zakonu. Dan w Marienburgu, we wtorek przed ś. Michałem (d. 22 Września) 1416 r.

W archiwum tajnym królewieckim; kopia niemiecka w regestrach N. IV. Treść u Napierskiego N. 766.

### N. 1171. Rok 1416.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Wielki Mistrz, posyła Mistrzowi inflantskiemu list ochronny (glejt) dla Witolda, z prośbą, aby do niego przywiesił swą pieczęć na przygotowanym sznurku. Dan w Królewcu, we czwartek po ś. Michale (1 Października) 1416 r.

W regestrach królewieckich, N. IV, niemiecki. Treść u Napierskiego, N. 768.

Obrady w Wielonie, rozpoczęły się 15 Października pomiędzy obustronnymi pełnomocnikami, albowiem król i W. Mistrz nie schodzili się z sobą osobście. Król rozbił swój namiot o wystrzał łuczny od brzegów Niemna. W. Mistrz przyplynał wodą, lecz nawet nie wysiadał ze swych statków. Wiele było z obu stron przepychu, ale żadnego zaufania. Osobiasta nienawiść odrzucała od siebie obu władców. W tej chwili zapomniane zostały sprawy Zakonu i Polski. Dwaj najzawzięci wrogowie Jagiełło i Kuchmeister, mieli stanąć sobie twarz w twarz; duma i niechęć nie dozwoliła żadnemu pierwszego uczynić kroku. Voigt T. VII p. 292 i Kotzebue T. III str. 173.

### N. 1172. Rok 1416.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Wielki Mistrz, pisze do arcybiskupa rzyckiego i do prokuratora zakonu w Konstancji, że o przedmiotach poddanych wyrokowi soboru, nie będzie mowy przy zjeździe z królem polskim, Witoldem i Mistrzem inflantskim, i że przeto sprawy tamte dawnym trybem iść powinny. Datowany w Królewcu, w piątek po ś. Michale (2 Października) 1416 r.

Niemiecki, w regestrach królewieckich N. IV. Treść u Napierskiego N. 770.

### N. 1173. Rok 1416.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Mistrz W. przy uprzejmym liście, posyła dla Anny żony W. księcia Witolda, w darze, kufę dobrego wina reńskiego, dwie beczki moszczu i jedną beczkę winogron. Dan w Ragnecie, w sobotę po ś. Dionizjuszu (10 Października) 1416 r.

Regestra królewieckie IV p. 179. Voigt T. VII, p. 292; adres tego listu: *Frauwen Annen der Wytowdynen*. Wielki Mistrz chciał tym podarunkiem ująć sobie W. księcia, za wyjednany zjazd osobisty z królem polskim.

### N. 1174. Rok 1416.

Szczegółowe opisanie zjazdu i układów pod Welloną, między pełnomocnikami polskimi i krzyżackimi. 15 Października 1416 r.

Krzyżacy oświadczyli najprzód, że obecne układy, w niczem uwłaczać nie mają postanowieniom, zapaść mającym w tej mierze na soborze; następnie żądali zachowania zakonu przy wszystkich krajach, granicach i posiadłościach, które dzierżał od wieków, na mocy nadań i zapisów świeckich i duchownych panów, a które nawet król i Witold przedtem mu przyznali. Wszyscy od czasu ostatniej wojny trzymani w niewoli jeńcy, mają być bezpłatnie wypuszczeni na wolność. Poczynione zakonowi od toruńskiego pokoku i od chwili wyroku króla rzymskiego, szkody, powinny być wynagrodzone.

Na to odrzekli Polacy. Zjazd obecny nie jest bynajmniej przeznaczony do załatwienia spraw tak przedawnionych, tych ani poruszać chcemy, lecz o świeżych sprawach i nieporozumieniach chętnie naradzać się będziemy. Tu król wystąpił z żądaniem wypłacenia mu summy ofiarowanej mu wtenczas, gdy z wojskami swemi leżał w Prusach, oraz ustąpienia mu tych ziem i granic, jakie mu wtedy jeszcze oddać miano.

Gdy W. mistrz zapytał, jakich krajów domagano się ustąpienia? dano mu odpowiedź: połowy Sudawji aż do granic mazowieckich, całej Zmójdzi, ziemi Michałowskiej z Lubiczem, połowy Drwęcy, dalej Nieszawy, Murzynowa z połową koryta Wisły, pogranicznych włości aż do księstwa Stolpeńskiego, wszystkich dóbr duchowieństwa polskiego, leżących w posiadłościach zakonu, nakoniec zamku i okręgu Driesen (Drezdenka). Wynagrodzenie szkód oszacowane zostało przez króla na 60,000 kop groszy. Pod temi jedynie warunkami można przystąpić do układów o pokój. Na tem skończyły się rokowania. W. mistrz opuścił miejsce zjazdu, nie pożegnawszy się nawet z królem i Witoldem.

Układy te są w królewieckim arch. tajnym F.l. C. p. 25—26 i 29. Także w Recessie hanzeatyckim pod r. 1416. Voigt T. VII p. 292—293.

### N. 1175. Rok 1416.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski uwiadamia Mistrza W. o układach

swych z królem polskim, względem ustąpienia zakonowi Zmójdzi, przy tém załącza list od Witolda, wyluszczejący przyczyny, dla których na pierwszym zjeździe zgodzić się nie mogli. Dan w Mitawie, w dzień ś. Kryspina i Kryspinjana (d. 25 Października) 1416 r.

Oryginał niemiecki w królewickim archiwum tajnem Fol. pod lit. C. Treść w Napierskim N. 772.

Gdy wystany przez W. Mistrza Kuchmeistera do Witolda Mistrz inflantski, ubolewając nad zerwaniem układów, oświadczył, iż zakon nic więcej nie pragnął, jak własnych granic i krajów, i napomknął, że obawą zdrady była powodem raptownego z pod Wellony odpłynienia W. Mistrza:—Zartujesz sobie! rzekł mu na to Witold. Siegfried Lander uroczyście toż samo powtórzył.—Czyś gotów to samo powtórzyć w obec króla?—Chętnie, odrzekł. Wtedy Witold zaprowadził go do Jagielly, w obecności którego i zgromadzonych panów rad, śmiało powtórzył powyższe twierdzenie.—Jesteście zuchwali i zarozumiali, rzekł król, dla czegoż tak nagle zemknęliście? oto aby pokój nie stanął. Za nic poczytywaliście, żeśmy tak daleką dla was przedsięwzięli podróż. Wszakże mieliśmy nie raz przedtém Mistrza W. w naszym ręku, mogliśmy kazać go zabić, teraz za to nieciał na nas spojrzeć. Pomeranja i chełmińska ziemia nam się z prawa dostać powinny, dla tegoście złamali pokój.—Przez oo? zapytał Lander.—Oto, zakon zagarnął ziemię Dobrzyńską do korony naszej należącej, przemysłiwaliśmy nad środkami żeby ją wykupić, a wyscie ją wtedy z kretesem spustoszyli! Na to wykrzyknął Liwończyk:—Wy z Witoldem darowaliście zakonowi ziemię Zmójdzką, dobrowolnie, za zgodą waszych panów, czego są dowodem 70, czy 80 pieczęci zawieszonych przy akcie. Gdy Zmójdz odszczepiała się od chrześcijaństwa, wtedy W. Mistrz, prosił was o pomoc, lecz wyście wyrzecz raczyli: Zmójdz należy do zakonu, mocen więc zakon z nią robić co zechce. Dobrze odparł W. Mistrz, gdy wy nie chcecie pomóc w tej sprawie, za pomocą Boską pokonamy rokoszanów sami. Wtedy-to oświadczyliście z gniewem, że skoro wojska zakonu wkroczą nogą do Zmójdzi, wówczas wy najedziecie Prusy? Któż potem zerwał pokój? Ta rozmowa przy świadkach rozjątrzyła Witolda, opryskliwie odparł mistrza inflantskiego, posła zakonu, jednakoże dla zatarcia złego stąd wrażenia napisał do mistrza:—Nie gniewajcie się, żeśmy się z wami opryskliwie obeszli i odpowiedzieli niegrzecznie, albowiem mówiliście do nas przy tylu świadkach. Mniejbyśmy na to zważali, gdyby to się stało sam na sam. Kotzebue Hist. Prus T. III, str. 173 i dalsze.

#### N. 1176. Rok 1416.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Mistrz W. dziękuje Witoldowi, za otrzymane odeń dary, oraz zbija uczynione jemu samemu i jego radom zarzuty, stosujące się do ostatniego kongresu. W Królewcu, w poniedziałek przed św. Szymonem i Judą (d. 26 Października) 1416 r..

List w niemieckim języku. W regestrach królewickich N. IV. Treść u Napierskiego N. 773.

Kotzebue T. III, p. 174, czyni następny wy ciąg z korespondencji Witolda z W. Mistrzem po zerwanych układach. Witold pisał: „Dla czego było nie poczekać parę tygodni dla skończenia narad tak ważnych, któreby mogłyby przynieść pożądany skutek? Odpowiedział mu na to W. Mistrz: „Albowiem rady wasi oświadczyli wyraźnie, że wszelka czoza gadanina na nic się nie przyda.—Dla czegoż sami nie odwiedziliście króla tak blisko od was mieszkającego, za coście nim wzgardzili?—Najłaskawszy panie, odpisał W. Mistrz, nie w jednym liście przypisywaliście nam dumę i zarozumiałość, lecz Bog świadkiem, jak jesteśmy pokorni; i chętnie przyszlibyśmy, gdyby nas wezwano!—Nie! odrzekł Witold, z umysłu nie chcieliście widzieć nas i króla. Jam zawsze pełen był dla was życzliwości, teraz gdy nasze postępowanie, rady i pisma są wam nie po myśli, zaniechajmy ich na przyszłość.“ Głośno odzywał się potem Witold, że duma i chciwość zakonu są jedyną przyczyną krwi rozlewu. Lecz Kuchmeister pragnął zważyć z siebie przynajmniej pozory, wysłał więc jeszcze raz Mistrza liwońskiego do Witolda z podziękowaniem, iż w tej sprawie tak działał uczciwie i przychylnie i żeby oświadczył ubolewanie z powodu chybionych układów.

#### N. 1177. Rok 1416.

MICHAŁ Kuchmeistera v. Sternberg, W. Mistrza, list do różnych książąt i prałatów z doniesieniem, że zjazd jego i Mistrza inflantskiego, z królem polskim i W. księciem Witoldem, spełził na niczém. Dan w Marienburgu, w dzień Wszystkich Świętych (1 Listopada) 1416 r.

Niemiecki. W regestrach królewickich N. IV. Treść u Napierskiego N. 774.

#### N. 1178. Rok 1416.

List wszystkich litewskich biskupów wschodniego kościoła, o wyborze w 1416 roku Grzegorza Camblaka, metropolita.

Zawsze troskliwi o dobro metropolii ruskiej, wspólnej naszej matki, my pokorni biskupi stron ruskich: Teodozjusz arcybiskup połocki i litewski, Izaak czernihowski biskup, Dionizy łucki, Hieronim włodzimierski (wołyński), Sebastian smoleński, Charyton chełmski, Eufimiusz turowski biskupi. Widząc opuszczoną i pogardzoną przez metropolitę Focjusza cerkiew kijowską, będącą głową wszech Rusi, a owczarnię Chrystusową bez pasterza; albowiem Focjusz, przemieszkując gdzie indziej, nie chce nawiedzać Kijowa, powierzonego mu od Boga i patryarchy, zaniechał rządów prawowiernym ludem, a upędza się jedynie za zbiorami i pomnożeniem własnych dochodów i korzyści, a godność

metropolitalną do Kijowa przywiązaną, gdziein-  
dziej przenosi. Gdy nad tém bolejemy, Bóg mi-  
łosierdzia zsyła nam W. księcia Aleksandra,  
nazwanego Witowta litewskiego i wielu ziem  
ruskich Hospodara, który zrzucił Focjusza  
metropolitę, a posłał do Carogrodu, prosząc ce-  
sarza i patryarchy o pożytecznego dla ludu me-  
tropolitę. Gdy jego prośba sprawiedliwa, przez  
zaślepienie łakomstwa, odrzuconą zostaje, on zło-  
żywszy z nami radę, zebrał wszystkich książąt  
litewskich i ziem ruskich, a także bojarów, mo-  
żnowładców, archimandrytów, ihumenów, zakon-  
ników i popów, a potem za wspólną wszystkich  
radą i wolą a za wyrokiem naszego soboru  
w Nowogrodzku litewskim, w cerkwi ś. Bogaro-  
dzicy, postanowiliśmy metropolitą kijowskim  
i wszech Rusi Grzegorza, a usunęliśmy i wy-  
gnaliśmy Focjusza, ze stolicy metropolitalnej ki-  
jowskiej, stosując się do tradycji śś. Apostołów.  
Potem wystaliśmy do Carogrodu postów, z prze-  
łożeniem niecných postępów Focjusza, prosząc  
cesarza i patryarchę o poświęcenie metropolitą  
kijowskim Grzegorza (Camblaka). Gdy nam i te-  
go odmówiono, przez chciwość, oraz żądze mia-  
nowania takiego pasterza, któryby od nich za-  
leżał, czynił im podarunki i na każdym opłacał  
się kroku, grabił kraj i zaprzedawał popów;  
zatem zgromadziwszy biskupów i duchowień-  
stwo uradziliśmy, dla oczyszczenia z zarzutów  
Witowta, obwinionego o niedbalstwo, ile panu-  
jącego różnej od nas wiary, postąpić na mocy  
prawideł kościelnych i sami sobie postanowić  
metropolitę, tak jak to i przedtém praktykowa-  
ło się w Rusi, w czasach W. ks. Izaśława kijow-  
skiego, za którego poświęcony został Kliment  
metropolita, a także w Bułgarii i Serbji, gdzie  
samo duchowieństwo stanowiło dla się zwierzch-  
ników duchownych. Nie przeto wyłamujemy się  
z pod zwierzchności patryarszej, ale nie możemy być  
na to obojętni, aby cesarz wschodni mieszał się  
nieprawnie do rzeczy duchownych, bo to nie pa-  
tryarcha ani ś. sobor stanowi metropolitów, lecz wy-  
święca takich, którzy opłaca się cesarzowi. Tego  
mieliśmy przykład w Rusi, nawet na Cyprjanie,  
Pimienie, Dionizjuszu oraz wielu innych, którzy  
przez świętokupstwo mianowani zostali. Uwa-  
żając przeto za rzecz niegodną, przyjmować me-  
tropolitów z Carogrodu, za pieniądze nasyłanych,  
obraliśmy u siebie dostojnego męża Grzegorza na  
metropolitę wszech Rusi, roku 6924 (1416).—  
(Wedle latopisców 15 Listopada).

Akt ten po rusku pisany, wydrukowany jest  
całkiem w Starożytniej bibliotece rosyjskiej 1790 r.  
T. XIV, p. 122. Szczegóły tego zdarzenia, nader  
ważnego dla Litwy, są w Latopiscu Daniłowicza  
pod r. 1416 p. 238. W Nikonowskim latopiscu część  
TOM II.

V, str. 51—65.— W dziele metropolity kijowskie-  
go Eugenjusza: Opisanie kijowskiego sofijskiego  
soboru 1825 r. p. 99, N. 30, pod Focjuszem, któ-  
ry był grekiem, rodem z Morei i został metropo-  
litą r. 1408 lub 1409.— Mynie X. Siarczyński kła-  
dnie pod r. 1415 p. 99. Czyny o dobro swych pod-  
danych ruskiego obrządku Witold, pragnąc wyla-  
mac się od posłuszeństwa i wpływu metropolity mo-  
skiewskiego, zapobiedz wywołaniu do Konstanty-  
nopola i Moskwy summ znacznych z kraju, oraz  
mianować głowę kościoła ruskiego od siebie sa-  
mego zależącego, a nie przez przedajność carogro-  
dzką narzucanego, kazał wyswietlić i postanowić  
metropolitą Grzegorza Camblaka, rodem Bułgarzy-  
na. Bezskuteczne były listy Focjusza do panów Rusi  
południowej, aby nie uznawali za prawne święcenia  
Grzegorza. Camblak przez gruntowną naukę i ob-  
szerną erudycję, zjednał dla siebie wszystkich ser-  
ca, oraz błogosławieństwo, za gorliwość około utrzy-  
mania wiary w czystości. Ułożył on projekt zje-  
dnoczenia cerkwi greckiej z rzymskim kościołem,  
skłaniał ku temu Witolda, który wysyłał go z li-  
tewskimi posłami do Rzymu i Konstantynopola,  
dla doprowadzenia tego dzieła do skutku. Metro-  
polita Focjusz nie przestawał obsypywać go obel-  
gami. Święcenie Camblaka odbyło się: *W nowom  
hradzie litowskom w cerkwi preczystja Bohoro-  
dicu;* zdaje się to stosować do nowej stolicy Li-  
twy to jest Wilna, atoli Karamzin robi z tego No-  
wogrodek litewski, idąc za latopiscami.

## N. 1179. Rok 1416.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego,  
list do Zygmunta króla rzymskiego, w którym  
wystawia w najżywszych kolorach spełzły na  
niczém zjazd pod Welloną, opisuje niepomiarko-  
waną dumę Mistrza, natarczywe i zuchwałe do-  
magania się o ustąpienie Żmójdzi, oraz nieprzy-  
zwoite postępowanie, którego dał dowód, odda-  
lając się nagle i bez pożegnania się z miejsca  
układów. O tym odjeździe tak się Jagiełło wy-  
raża: „Nie dawszy nam żadnej odpowiedzi, z nie-  
pohamowaną złością zehrawszy swe namioty, od-  
płynął, nieukończony spraw zaczętych. Nie  
miał téj nawet Mistrz uczciwości, aby nasz maje-  
stat, stojąc od niego zaledwie na rzut strzały, po-  
witał lub odwiedził, lub też polecił nas pozdrowić  
przez marszałka lub któregokolwiek z komman-  
dorów, których zapraszaliśmy nieraz do naszego  
stołu; lecz jakby naigrawając się z pokoju, gdy  
byliśmy zajęci dziełem zgody, na środku rzeki  
Niemna, niedaleko od naszego stanowiska, rzu-  
ciwszy kotwice, gnuśniał na swoich statkach.  
Następnie skreślił zacięty upor W. Mistrza i nie-  
posłuszeństwo rozkazom Zygmunta, względem  
oddania trzech włości Murzynowa, Orłowa i Neu-  
endorf, słowem silił się w dosadnych wyrazach  
przedstawić całe obrażające go postępowanie W.  
Mistrza. Dan w Grodnie, w poniedziałek w dzień

śś. Młodzianków (feria secunda ipso die Innoc.) (28 Grudnia) 1416 r.

Oryginał łaciński. Kopja w archiwum tajnym królewickim Szufl. XXI. 16. Długosz ks. XI, p. 372—373. Lindenblatt, s. 315. Voigt T. VII, p. 293—294.

#### N. 1180. Rok 1416.

MARCIN V, papież, pochwała Władysława króla polskiego, za stronienie od heretyków i Wilefistów, zachęca go do wytrwałości w tém chwalebném postanowieniu, oraz do niezawierania z nimi żadnych układów.

Warszewicki w inwentarzu dyplomatów, pod wyrazem *Papales*, bez roku. Najprawdopodobniej 1417 r.

#### N. 1181. Rok 1416.

Prokurator zakonu uwiadamia W. Mistrza, że król polski i jego pełnomocnicy nie przestają na dworach książęcych i na soborze wystawiać w nagorszym świetle postępek W. Mistrza na zjeździe pod Wieloną i wszystkie jego kroki opisywać jako tchnące nieprzyjaźnią i nienawiścią. Wylicza jednak przytém wielu książąt, dzielnie popierających sprawę zakonu na soborze, a mianowicie: niedawno zapisanego w poczet współbraci krzyżackich księcia Ludwika Falcgrafa Renu, Fryderyka margrabiego brandenburgskiego, Ludwika księcia Brieg, grossgrafa węgierskiego i w. innych. Dan w Konstancji, w dzień Trzech Królów (d. 6 Stycznia) 1417 r.

W archiwum tajnym królewickim Szufl. II, 40. Voigt T. VII, p. 299.

#### N. 1182. Rok 1417.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, donosi W. Mistrzowi o biegu układów komtura dynaburskiego z Witoldem i Moniwidem, z powodu pogranicznych napaści i bijatyk nad Dźwiną, zaszytych między ludźmi komtura i Moniwida; że Witold, z powodu okropnych spustoszeń zrzadzonych na Litwie i Rusi w przeszłym roku, nie może dotąd wzmóc się na siłach, i nakoniec, że W. książę Moskiewski wzywał Nowogrodzian na pomoc przeciw Niemcom. Dan w Rugel koło Rewla, w dzień św. Fabjana i Sebastjana (d. 20 Stycznia) 1417 r.

Oryginał niemiecki, w archiw. tajnym królewickim. Treść u Napierskiego. N. 780. Voigt, T. VII, p. 302.

#### N. 1183. Rok 1417.

Prokurator zakonu donosi Wielkiemu Mistrzowi, że w końcu stycznia (27 dnia) powrócił na

sobor król rzymski z wielu książętami i prałatami i że wraz po przybyciu zalecił księciu Ludwikowi Bawarskiemu i margrabi Brandenburgskiemu umorzyć tyle uciążliwą dla zakonu skargę biskupa Włocławskiego, który z takim zapamiętaniem powstawał przeciw zakonowi nie tylko na soborze, ale i za jego obrębem. Dan w Konstancji 31 Stycznia 1417 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewickim Szufl. I, 92.

#### N. 1184. Rok 1417.

MICHAŁA Kuchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, liczne odezwy do starostów polskich, ze skargami na rozboje, łupiestwa, obelgi, poddanym zakonu domierzone przez pogranicznych polskich starostów: mianowicie przez starostę Bobrownickiego, oraz Brzeskiego (kujawskiego) i innych, których czeladź zbrojna zapędzała się aż pod bramy Brodnicy i dopuszczała się różnych bezpraw. Mścili się na nich kommandorowie zakonu, bezprawia w dwójnasob sobie na przeciwną stronę wetowali, ale przez to mnożyły się powody do wzajemnych zażaleń i pojrzeń. Na początku roku 1417.

Listy te w początkach stycznia pisane znajdują się w regestrach królewickich IV, p. 193—198. — O nieprzyjacielskich krokach pod Strasburgiem (Brodnica) donosi starosta Dobrzyński W. Mistrzowi z Bobrownik w Niedzielę Reminiscere (7 Marca) 1417 r. Szufl. XXX, 63. Voigt T. VII, p. 298.

#### N. 1185. Rok 1417.

Prokurator zakonu uwiadamia W. Mistrza, o ukazaniu się paszkwilu, rzuconego przez Jana Falkenberga, magistra teologii, mnicha z klasztoru dominikańskiego na Pomorzu, będącego teraz na soborze, który rzeczony paszkwil napisał w Prusach i w najczarniejszych kolorach wystawił króla polskiego. Pismo to ściągnęło na siebie powszechne oburzenie Polaków i arcybiskup gnieźnieński wniósł tę sprawę na sobor konstancjeński, tém bardziej, że niektórzy biskupi polscy upatrzyli w tym paszkwilu wiele miejsc tchnących herezję. W skutek tej skargi, Falkenberg zastał w Konstancji osadzony w więzieniu, i duchowieństwo polskie dokładało tam wszelkich starań, aby sędziowie z łona soboru wysadzeni wyrzekli na autora tego piśmida wyrok potępienia. Dan w Konstancji d. 9 Lutego 1417 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewickim Szufl. II. 49. Voigt T. VII, p. 301 utrzymuje, że to jest pierwsza wzmianka o tém potwarczem

piśmie. — W paszkwili tym autor wylał cały jad żółci swojej na Jagiełłę i na Polaków. Nazywał króla bałwochwalczym zwodzicielem własnego ludu, zwolennikiem niedowiarstwa, a cały naród polski zgrają odszczepieńców i kacerzy; w końcu wyzywał wszystkich książąt chrześcijańskich do powstania przeciwko nim z mieczem zemsty w ręku; gdyż nie można pewnie dostąpić wiecznego zbawienia, jak przez całkowite wytępienie narodu polskiego wraz z jego królem i wszystkimi możnowładcami. O tym paszkwili, mówiąc Długosz ks. XI, p. 376—377: libellus quidam satyram et infamiam Wladislai Poloniae Regis continens, dodaje, że napisany przez kupionego Dominikana w Prusach: a Cruciferis de Prussia pretio conductum. Mówi o nim Von den Hardt Acta Concil. Constant. T. IV. p. 41.

#### N. 1186. Rok 1417.

WITOLD, W. książę litewski, uwiadamia kommandora Balgi, jak przykładnie ukarał sprawców szkód i krzywd poddanym zakonowi, aby przez to okazał swoje szczere pragnienie pokoju i zgody. Dan w Trokach, w dzień katedry ś. Piotra (22 Lutego) 1417.

W archiwum tajnym królewiech Szufl. XVII, 114. Voigt T. VII, p. 302.

#### N. 1187. Rok 1417.

MICHAŁ Küchmeister von Sternberg, Mistrz W. na żądanie króla rzymskiego, wysyła na sobor, ku pomocy arcybiskupowi rzymskiemu, kilku nowych dostojników i braci zakonu, w towarzystwie znakomitszego rycerstwa i mieszczan miast większych, którzy przybywszy do Konstancji razem z margrabią Miśni Fryderykiem i księciem saskim znacznie ożywili bieg spraw zakonu na soborze. List W. Mistrza do króla rzymskiego datowany z Marienburga, we czwartek przed Reminiscere (4 Marca) 1417 r.

Regesta królewieckie, N. IV, p. 200—201.— Voigt T. VII, p. 300.

#### N. 1188. Rok 1417.

SIEGFRED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, uwiadamia W. Mistrza, o nieporozumieniach zaszłych między biskupstwem dorpackiem a Rusinami ze Pskowa i Nowogrodu, oraz o tém, że dane przez sobor polecenie obrony biskupstwa dorpackiego Witoldowi dotąd u siebie zatrzymuje. Dan w piątek przed niedzielą Oculi (12 Marca) 1417 r.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajnym królewieckim. Treść u Napierskiego N. 782.

#### N. 1189. Rok 1417.

MICHAŁ Küchmeister von Sternberg, donosi królowi rzymskiemu, że Polacy po upływie rozejmu, wezmą się znowu do broni dla poparcia swych roszczeń, ku czemu się gotując Jagiełło, już czynne nakazał w kraju uzbrojenia. Datowany z Marienburga, w piątek przed Reminiscere (15 Marca) 1417 r.

Regesta królewieckie, N. IV, p. 201. Voigt, l. c.

#### N. 1190. Rok 1417.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, przyrzeka W. Mistrzowi natychmiast przybyć do niego do Memla, skoro posłowie jego wyprawieni do Witolda powrócą. Dan w Rydze, we środę po niedzieli Judica (d. 31 Marca) 1417 r.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajnym królewieckim. Treść u Napierskiego N. 784.

#### N. 1191. Rok 1417.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski donosi W. Mistrzowi, o wyjednaném, wedle jego życzenia przez biskupa, dorpackiego przedłużeniu zawieszenia broni z Polską i Witoldem do lat dwóch (?). Dan w Ixkull, w niedzielę Misericor. Domini (25 Kwietnia) 1417 r.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajnym królewieckim Szufl. X, 97. Treść u Napierskiego N. 785. Voigt T. VII, p. 304, mówi, opierając się na liście Witolda do biskupa dorpackiego o jednoroczném przedłużeniu.

#### N. 1192. Rok 1417.

DIETRICH Reslera, biskupa dorpackiego, list do W. ks. lit. Witolda, w którym prosi go, na ten tylko przypadek zgodzić się na przedłużenie zawieszenia broni, jeżeli sobor nie przeciw temu mieć nie będzie do powiedzenia, oraz oskarża i prosi o ukaranie pewnego rycerza czeskiego, przebywającego na jego dworze, który twierdził, że Jan Huss niewinnie został potępiony przez concylium. Dan w Dorpacie, w piątek po Wielkiejnocy (d. 14 Maja) 1417 r.

Oryginał niemiecki. Kopja, znajdująca się w archiwum tajnym królewieckim, podpisana własnoręcznie przez biskupa. List ten nosi następujący adres: »Dem yrluchtigen Hochgeborn mechtigen Herren Herren Alexander anders Witold genannt grossfurste Lettouwen und Russen etc.«



N. 1193. Rok 1417.

Król rzymski, zawarte z pełnomocnikami polskimi na soborze konstancjskim przedłużenie rozejmu między Polską i krzyżackim zakonem, przesyła dla ratyfikacji i spełnienia. Dan w Konstancji XIV Maja 1417 r.

Kopja tego aktu, w królewieckim archiwum tajnym Fol. C. p. 31. Voigt T. VII, p. 304. Lindenblatt str. 321. Kiedy zakon, za pośrednictwem inflantskiego Mistrza rokował o rozejm, tym czasem nadesłał Zygmunt obecne przedłużenie z soboru, które zostało przyjęte z obietnicą stałego zachowywania i nienaruszania go, jak twierdzi Voigt.

N. 1194. Rok 1417.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz zakonu inflantskiego posyła W. Mistrzowi list biskupa dorpackiego do Witolda, pisany względem przedłużenia zawieszenia broni, i donosi, że Witold w całym kraju nakazał pospolite ruszenie do broni. Dan w Rydze, w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego (d. 20 Maja) 1417 r.

Oryginał, w archiwum tajnym królewieckim. Treść u Napierskiego N. 786.

N. 1195. Rok 1417.

DIETRICH Resler, biskup dorpacki, posyła W. Mistrzowi, kopją listu Witolda, w którym ten ostatni uwiadamia go, iż wyjednał u króla Władysława, lubo nie bez wielkiej trudności, przedłużenie zawieszenia broni od dnia ś. Małgorzaty na rok cały, w tej tylko nadziei, że w tym czasie przyjdzie do pokoju. Dan w Dorpacie, w dzień Zielonych Świątek (d. 30 Maja) 1417 r.

Oryginał, w archiwum tajnym królewieckim Szufl. XXI, 28. Treść u Napierskiego N. 787. List wzmiankowany Witolda do biskupa dorpackiego pisany z Dobrotworu nad Bugiem, w poniedziałek po niedzieli Rogationum (dni krzyżowe, 17 Maja) r. 1417. Kopja w archiwum tajnym królewieckim razem z listem biskupa dorpackiego Napierski N. 787.

N. 1196. Rok 1417.

DIETRICH, biskup dorpacki, przesyła inflantskiemu Mistrzowi kopję swjej odpowiedzi Witoldowi, na odebraną odeń wiadomość względem przedłużenia na rok pokoju od dnia ś. Małgorzaty, między Polską Litwą a zakonem pruskim i inflantskim. Dan w Dorpacie, na Zielone Świątki (30 Maja) 1417 r.

Oryginał niemiecki. Kopja odpowiedzi danej

Witoldowi z tegoż czasu. Treść u Napierskiego N. 788.

N. 1197. Rok 1417.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, mistrz inflantski, chce wiedzieć od Wielkiego Mistrza, azali ma zamiar zgodzić się na przedłużenie pokoju z Polską i Litwą w sposób żądany od Witolda, oraz donosi mu, co pisał Witold do Pskowian. Dan w Lemsal, we środę Quatuor temporum po Zielonych świątkach (2 Czerwca) 1417 r.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajnym królewieckim. Treść u Napierskiego N. 789.

N. 1198. Rok 1417.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Mistrz Wielki upowaznia biskupa dorpackiego do zawarcia, łącznie z Mistrzem inflantskim, przedłużenia pokoju z królem polskim i W. księciem litewskim Witoldem w imieniu zakonu. Dan w Marienburgu, w piątek po Bożem Ciele (11 Czerwca) 1417 r.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajnym królewieckim, registr. IV, p. 220. Treść u Napierskiego N. 790. Voigt T. VII, p. 304.

N. 1199. Rok 1417.

Zakon inflantski przyrzeka, nienaruszenie zachować pokój zawarty przez biskupa dorpackiego Dietricha, między królem Władysławem i Witoldem z jednej, a Wielkim mistrzem i nim samym z drugiej strony. Dan w Wenden, w niedzielę przed ś. Wita i Modesta (d. 13 Czerwca) 1417 r.

Oryginał niemiecki. Wierzytelna kopja znajduje się w archiwum tajnym królewieckim. Treść u Napierskiego N. 791.

N. 1200. Rok 1417.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski posyła Wielkiemu Mistrzowi kopję pokoju, zawartego w imieniu jego zakonu z Władysławem i Witoldem, a razem usprawiedliwia się, dla czego nie mógł trzymać się formularza, przez W. Mistrza skreślonego. Datowany w Wenden, w piątek po ś. Wicie i Modescie (d. 18 Czerwca) 1417 r.

Niemiecki oryginał, w archiwum tajnym królewieckim Szufl. X, 95. Treść u Napierskiego N. 792.

## N. 1201. Rok 1417.

WITOLD, W. książę litewski, wyjaśnia Mistrzowi inflantskiemu powody, dla których wygotowanego przezeń zapisu pokoju jednorocznego ani przyjąć, ani też jemu wzajemnie podobnego dać nie może. Dan w Wilnie, w niedzielę po ś. Janie Chrzcicielu (27 Czerwca) 1417 r.

Oryginał, w archiwum tajnym królewieckim Szufi. XVII, 108. Treść u Napierskiego N. 793. Voigt T. VII, p. 304. Powodem tego odmówienia było przysłanie przez króla rzymskiego przedłużenia pokoju, zawartego na soborze konstancjskim, które z obu stron zostało przyjęte i potwierdzone, a przeto układy miejsca ustąpić musiały.

## N. 1202. Rok 1417.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, mistrz inflantski, donosi Wielkiemu Mistrzowi, że otrzymał list króla rzymskiego Zygmunta, tyczący się przedłużenia na rok jeden pokoju; posyła przy tém odpowiedź Witolda, radzi przestać na tém i proponuje układy w Dorpacie, względem ustalenia wiecznie trwałego pokoju między Polską i Litwą a zakonem. Dan w Rydze, w dzień Nawiedzenia N. Panny Marji (d. 2 Lipca) 1417 roku.

Oryginał papierowy, przeszedł do zbiorów Treya w Rydze ze zbioru Kotzebuego. Treść u Napierskiego N. 795.

## N. 1203. Rok 1417.

MICHAŁA Küchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, list do Jakuba de Koniecpole, względem ścieśnienia i zatamowania zobopólnego handlu między Prusami a Polską, jakie się dzieje ze strony królewskich starostów pogranicznych. Dan w Grudziądzu, we wtorek po Nawiedzeniu P. Marji (6 Lipca) 1417 r.

W registrach królewieckich IV, p. 224. Voigt, T. VII, p. 305.

## N. 1204. Rok 1417.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski przesyła Wielkiemu Mistrzowi kopję zapisu przedłużenia pokoju, nadesłaną mu przez Witolda, jaki dla potwierdzenia mógłby być przedstawiony soborowi. Donosi co Witold o polityce rozprawał z jego posłami, w jakich tenże zostaje teraz stosunkach z Tatarami i Pskowianami, i że przyczyn i początku ostatniego rokoszu w Estonji nie można jeszcze wysledzić. Dan

w Lennewarden, w niedzielę przed św. Małgorzatą (d. 11 Lipca) 1417 r.

Oryginał niemiecki w archiwum tajnym królewieckim. Treść u Napierskiego N. 796.

## N. 1205. Rok 1417.

Treść wyroku potępienia, rzuconego przez sobor konstancjski na satyrę, napisaną przeciw Jagielle przez Falkenberga.

„Przenajświętszy synod konstancjski, prawnie w Duchu świętym zgromadzony, ile przedstawiający kościół powszechny, podaje do wiekopomnej pamięci. Świeżo złożony został przed naszymi kommissarzami w rzeczach wiary niejakiś traktacik czyli libellus, napisany przez Jana Falkenberga, mnicha kaznodziejskiego zakonu, poczynający się od słów: »Wszystkim królom i książętom, równie jak prałatom bądź świeckim bądź duchownym, oraz wszystkim w powszechności wyznawcom Chrystusa,« a kończący się: »Oby za wytępienie Polaków i ich króla Jagiełły zasłużyć zdołali na żywot wieczny, który oby i nam, równie jak wszystkim wiążącym się szczerze ku wygubieniu Polaków i ich króla Jagiełły, dać raczył Jezus Chrystus na wieki wieków, Amen.— Dokonała się satyra, wiernie napisana przeciw herezjom i niecnym postępkom Polaków oraz ich króla Jagiełły«. Kommissja, rozpatrzywszy ściśle treść rzeczonyj satyry i zachowując to co można było, uznała, że jest przepełniona różnemi błędami w rzeczach wiary i przeciwna dobrym obyczajom, jest gorsząca, buntownicza, krwawa, szkalująca, bezbożna, obrażająca pobożne uszy i tchnąca heretyckiem odszczepieństwem, a przedewszystkiem następne jej miejsca tu wiernie wypisujące się. 1) Król polski, będąc złym przewodnikiem, jest pogańskim bożyszczem (idolum), wszyscy przeto Polacy są bałwochwalcami, ile czczący swego bałwana Jagiełłę. 2) Polacy i król ich, są nienawistni heretycy i psy bezwstydne, którzy zieją w wymiotach poprzedniem niedowiarstwem. Przeto monarchowie świata, a nawet najniżsi ludzie, kojarzający się ku wygubieniu Polaków i ich króla, niechybnie zasłużyli na żywot wieczny. 3) Zgubnych dla kościoła Polaków i ich króla, nawet przed całkowitem odszczepieniem się, zabijać, większą jest zasługą, aniżeli pogan. 4) Książęta świeccy, bez narażania się na niepewny los wojny, przedsięwziętej w obronie wiary, wybijający Polaków i ich króla, niewątpliwie pozyszczą królestwo niebieskie. 5) Zapowietrzone stowarzyszenie się Polaków, z Jagiełłą na czele swoim, jest zgubne i szkodliwe, ile kacerstwem przesiąkłe i odszcze-

pione od kościoła. Skoro będą mogli, gotowi są broczyć się we krwi chrześcijańskiej, rozsiewać truciznę i herezję rozszerzać, przeto książęta świata powinni nieodzwłocznie mściwym orężem wyciąć wszystkich Polaków z ich królem, a książąt i możnowładców polskich wywieszać na szubienicach przeciw słońcu. 6) Książęta świata, będący dosyć potężnymi ku powściągnięciu Polaków i Jagiełły, skoro tego zaniedbają, nie ujdą mąk piekielnych. 7) Cóż sami, nie karzący zbrodni Polaków i Jagiełły, zasłużyli na wieczne w piekle smaganie. 8) Monarchowie, milczeniem potakujący godnym kary zbrodniom Polaków i Jagiełły, skoro zapobiedz im mogli, zasłużyli na śmierć wieczną. 9) Nie tajno jest, że polegli w wojnach za wiarę sprzymierzeńcy Polaków i Jagiełły, już poszli na potępienie wieczne, pozostali zaś przy życiu, ile zostający w śmiertelnym grzechu, bez papieskiego rozgrzeszenia, abszolucji otrzymać nie mogą. 10) Nie godzi się, bez obrazy Boga, puszczać bezkarnie krzywd wyrządzonych kościołowi przez Polaków i Jagiełłę, a przeto, śmiercią Polaków i króla, zmazać je należy. 11) Monarchowie świata obowiązani zgładzić z ziemi świętokradczych Polaków i ich króla. Za te wszystkie i mnogie tym podobne herezje w paszkwilu objęte, synod, po dojrzałej ich rozprawie, potępia rzeczony traktat i zaleca spalić go nieodzwłocznie jako paszkwil. Zabrania pod klątwą i karami kanonicznymi, aby żaden się nie ważył tego paszkwilu nauczać, pochwalać, bronić, potwierdzać i przechowywać. A gdy autor paszkwilu pokornie i ze skrucą poddaje się karze naznaczonej pokuty, przeto kommissja ma to dopełnić bez odwoływania się więcej do synodu. Ma przytém zapobiedz, aby ocalona była powaga wiary katolickiej, i cześć króla polskiego, ile szlachetnego członka i zapaśnika wojującego kościoła, została zabezpieczoną i nienaruszoną. Dan w Konstancji, nonis Julii (7 Lipca) 1417 r.

**Zaciński akt w Długoszu, księga XI, p. 387—389.** Cały paszkwil nigdzie się nie dochował. Jagiełło sprawił był polskie jego tłumaczenie, jak mówi Długosz.

## N. 1206. Rok 1417.

Po długich bezskutecznych skargach obustronnych, d. 12 Lipca wytoczyła się sprawa Polski z zakonem przed sobor, po raz pierwszy, dla roztrząśnienia. Biskup poznański wystąpił z prośbą: aby król rzymski zalecił spełnienie własnego wyroku, tyczącego się biskupa włocławskiego. Zgoda, odparł pełnomocnik zakonu, my tegoż samego pragniemy, byle to nastąpiło co do wszyst-

kich punktów tyczących się także Jagiełły i zakonu. Z waszego jednostronnego domagania się przekonywamy się, że bynajmniej nie chcecie dostrzymać toruńskich układów.

Na to król rzymski zapytał stron obu: «Czy przyznajecie choć teraz zwierzchniczą władzę państwa rzymskiego?» Polacy pierwsi odpowiedzieli, że ich pan był od wieków i zawsze jest wolnym królem. Następnie zwrócił się Zygmun do Krzyżaków, przybierając groźną postawę: «Wiele tu przeciw wam skarg zanesiono, że żadnemu sądowi poddać się nie chcecie; gdy pozwą was do cesarza, wy się zastaniacie papieżem i kościołem; oskarżą-li was przed apostolską Stolicą, uciekacie się do jurydykcyi rzeszy. Powiedzcie teraz jasno i bez ogródek, czy stajecie tutaj, by się poddać sądowi kościoła, soboru i państwa rzymskiego?» Jeden z pełnomocników zakonu odrzekł: «Zakon od wieku uległy kościołowi rzymskiemu i cesarstwu posłuszny, poddaje się we wszystkiem sądowi kościoła, soboru i państwa rzymskiego, a my jego pełnomocnicy jesteśmy podwójnie umocowani stawać przed sądem waszym i przyjąć łaskawe pojednanie. Na to rzekł Zygmun: «słuszną, mądra i święta odpowiedź.» Uradowani tém niemieccy stronnicy, przyklasnęli pełnomocnikom zakonu; zmarszczyli czoła, gdy odpowiedzieli Polacy, że wcale nie myślą poddawać swęj sprawy sądowi, a mając w ręku pokój zawarty pod Strasburgiem (Brodnicą), domagają się dopełnienia jego warunków i na tém przestaną. W tém podszedł Zygmun bliżej do pełnomocników zakonu: «Zaiste, dziwnieście się dziś sprawili, to wam więcej przyniesie korzyści, jak gdybyście odnieśli najświetniejsze zwycięstwo na polu bitwy.»

Szczegółowe opisanie tych rozpraw jest w Królewcu Fol. F. p. 125—127. Odbływały się na soborze w dzień św. Małgorzaty, ciągnęły się dui kilka w obec wszystkich deputatów czterech narodów, króla rzymskiego, wysokich prałatów, duchowieństwa i książąt. Voigt T. VII, p. 310—311.

## N. 1207. Rok 1417.

Kommandor Balgi donosi W. Mistrzowi, o świetnym obrócie, jaki wzięły ich sprawy na pierwszym posiedzeniu soboru. Wszyscy książęta dziś się przeświadczyli, że zakon rzeczywiście pragnie pokoju, i rzeczy mają się wcale inaczej jak brzmią polskie doniesienia. Nawet między kardynałami i prałatami znalazło się bardzo wielu przychylnych zakonowi, którzy również przeświadczyli się o bezzasadności zażaleń Polaków, i że ich król najniesłuszniejsze rości pretensje do zakonu. Owszem król rzymski dziś więcej niż

kiedykolwiek uznał słuszość wymagań zakonu. Oświadczył jednak pełnomocnikom, że sam nie zdziałać nie może, dla wyjednania wiecznego pokoju zakonowi, lecz skoro wybrana zostanie nowa głowa kościoła, natenczas nic nie zaniecha, co by mogło pomódz zakonowi.

Ten raport w Królewcu Fol. C. p. 35 pod 1417 r. pisany zapewne w drugiej połowie lipca. Voigt T. VII, p. 314.

#### N. 1208. Rok 1417.

Zapis notarialny, opisujący wzajemne niechęci, klótnie i rozjątrzenia postów zakonu przeciwko postom polskim, znajdującym się na konstancjskim soborze. Dan w Konstancji 1417 r.

Bez oznaczenia miesiąca, najpodobniej w końcu lipca. Akt łaciński na pergaminie w królewickim archiwum tajnym. Treść w Napierskim N. 779, nieznany Ketzebuemu. Z historii pruskiej Voigta, widzimy doniesienie W. Mistrzowi, przez posła krzyżackiego będącego na koncyljum w Konstancji, że Polacy sownie opłacali swych adwokatów których tam trzech mieli; że z tych każdy trzymał konie, ubierał się w szuby i brzęczał gotówką, czego im zazdroszczą pruscy adwokaci. Wedle tegoż listu, Polacy wjechali do Konstancji z wielką okazałością, zajmowali wspaniałe mieszkania, nie szczędzili podarunków; utrzymywali na swym koszcie ośmiu doktorów prawa, którym dawali u siebie mieszkanie i nie skąpiłi w opłatach.

#### N. 1209. Rok 1417.

Glejt, wydany przez różnych polskich możnowładców dla postów zakonu, mających zjechać do układów w Soletz. Dan w Soletz, nazajutrz po św. Jakubie (d. 26 Lipca) 1417 r.

Łaciński oryginał pergaminowy, w archiwum tajnym królewickim, z wielą pieczęciami magnatów, z których csm przerysowano dla kopji rzykiej. Spec. Henniga N. 88. Treść u Napierskiego N. 797.

#### N. 1210. Rok 1417.

Biskup kujawski (włocławski, Leslau) pisze do Witolda, że król Polski mocno się oburza na niego za przystąpienie do układów z Krzyżakami w Grudziążu o pretensję, jakie ma do nich z powodu zniszczenia jego diecezji. Dan w Raciążu, nazajutrz po św. Wawrzyńcu (d. 11 Sierpnia) 1417 r.

W archiwum tajnym królewickim Szuffl. XXI 69, Łaciński. Voigt T. VII, p. 305.

#### N. 1211. Rok 1417.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, pisze do Wielkiego Mistrza, o zamężciu

córki W. księcia moskiewskiego, wnuczki Witolda; o spełzłej tego ostatniego wyprawie na Psków, oraz, że biskup dorpcki powinien być obecnym przy zawarciu pokoju, między Polską a zakonem. Dan w Ixkul, w sobotę przed ścieciem ś. Jana (d. 28 Sierpia) 1417 r.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajnym królewickim. Treść z Napierskiego N. 798.

#### N. 1212. Rok 1417.

WITOLD Aleksander, gorliwością wiary powodowany, pragnąc katolicki obrządek krzepić i szerzyć w swęj ziemi Samathitharum, naznacza wielbnemu mężowi, magistrowi Maciejowi, proboszczowi wileńskiemu, wybranemu (postulato) na biskupstwo miednickie, nowęj fundacji w ziemi żmójdzięj, dla jego utrzymania i na uposażenie kościoła, ze szczeręj i wrodzonej swęj hojności, z własnego skarbu: pięćdziesiąt marek szerokich groszy, 50 beczek żyta (tonnas) i dziesięć miar (tonnas) miodu. Dla kanoników zaś, mających się naznaczyć, których sześciu być powinno, każdemu na rok dziesięć marek groszy, a wszystkim razem dziesięć miar miodu i 60 beczek żyta, również z własnego skarbu, corocznie w dzień Bożego Narodzenia wypłacać się powinny, podług jego własnej woli dopóty, dopóki dobra (allodia) i dochody dla biskupa i kościoła przez Witolda naznaczone, dane i na wieki zapisane nie zostaną. Działo się w Trokach, dominica proxima post festum undecim millia Virginum MCCCCXVII (24 Października).

Łaciński, wielce ważny dla historii Żmójdzi, nad którą nikt dotąd się nie zastanowił. Współczesna kopja w archiwum tajnym królewickim Szuffl. XVII. 103. Treść u Napierskiego N. 805. Voigt T. VII, p. 315.—Wiemy, z Voigta, że już r. 1401 ochrzczona była część Żmójdzi przez Krzyżaków. Powtórne ich nawrócenie przez polskie duchowieństwo, nastąpiło za staraniem Witolda w r. 1413, jak Strijkowski p. 542 i Kojalowicz T. II, p. 93 i 104 pisze. Długosz p. 389 i 390. Wtedy już miał ustanowić Witold biskupstwo żmójdziękie, w nowowubudowanym mieście Miednikach, z sześcią kanonjami. Ustanowiono też probostwa w Ejragole, Krzazach, Rosieniach, Widukli, Wielonie, Kętyńianach, Łuknikach i dalszych dwunastu parafjach, wedle ilości powiatów. Proboszczami naznaczeni Polacy. Katedralnemu kościołowi miednickiemu dano tytuł ś. Aleksandra, Eventusza i Teodora. Prałaci polscy co rok opatrywali kościół księgami, ubiorami kapłańskimi i pieniędzmi. Wyśłani na koncyljum do Konstancji posłowie, którzyby wyjednali wszystkiego tego zatwierdzenie. Rząd całej Żmójdzi powierzony Kełgajłowi. Wyznaczeni z Konstancjum deputaci, w rzedzie ich biskup wi-

leński Piotr i lwowski Jan Rzeszowski, mianowali biskupem Macieja mag. Teologii, Niemca, urodzonego w Wilnie, niedawno podniesionego na przełożenie w kapitule wileńskiej, znającego język litewski i żmódzki, — i przez miesiąc październik wszystko urządzili kanonicznie. Był tam obecnym Witold z wielu panami swego dworu. Wielu Żmójdzinów, przy tym akcie, ochrzczono poniewolnie, jak zaręcza list Mistrza inflanckiego, datowany z Rygi w piątek po ś. Łucji 1417 r. Deputaci, biskup lwowski i wileński, uwiadomili o wszystkim papieża i sobor. Papież Marcin V, w oddzielnym liście podziękował Jagielle, wychwalając jego gorliwość o wiarę (Długosz). — Biskupstwo poddane zostało metropolii gnieźnieńskiej. Granice jego zachodziły za Niemnem, t. j. od ujścia rzeki Niewiaży szła obwodnica z tamtej strony Niemna do rzeki Szeszupy, dalej tą rzeką a następnie suchą granicą, zajmując Sudargi za Jurborg. Część ta w r. 1796 odpadła do Prus, później dostała się królestwu polskiemu, jak zaręcza X. Czerski w Opisie żmódzkiej diecezji. — We trzy lata później, fundacja biskupstwa mówi: „W powiecie Miednickim ludzi nazwanych Woronie, jedna część dla biskupa, druga mniejsza dla kanoników... tudzież kanonikom 60 ludzi w powiecie Bołtyńskim i jezioro Sterwa». Nadano za herb kapitule trzy korony. Z mocy erekcji, kanonicy mogli posiadać beneficja, za zezwoleniem biskupa. Erekcja ta uczyniona przez delegatów z soboru konstancjeńskiego. Czerski: Opisanie żmódzkiej diecezji r. 1830 wyd.

#### N. 1213. Rok 1417.

MICHAŁA Kuchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, list do Witolda, z którego widać, że W. książę, od zjazdu pod Wieloną, coraz więcej przyjaznym i skłonniejszym do pokoju okazywał się względem Kuchmeistera, często obsyłał go podarunkami koni, ruskich zrębów bojowych, bogatymi siodłami, kobiercami, kapeluszami i tym podobnymi kosztownościami, dla pozyskania jego przychylności. Dan w Królewcu, w poniedziałek przed św. Szymonem i Judą (25 Października) 1417 r.

W archiwum tajnym królewieckim reg. IV p. 180, Fol. C. p. 26—27. Voigt T. VII, p. 302.

#### N. 1214. Rok 1417.

WŁADYSŁAWA Jagielly, króla polskiego, list do Wielkiego Mistrza, z oznajmieniem, że najsrożej zabronił pogranicznym starostom czynienia jakichkolwiek krzywd poddanym zakonowi, a na prośbę najulubieńszej swej małżonki Elżbiety, królowej polskiej, zalecił natychmiast puścić na wolność, wszystkich uwięzionych pruskich kupców. Dan w Medica (Miedniki) feria VI in crastino ss. Simon. et Judae (29 Października) 1417 r.

Voigt T. VII, p. 308. Gdy tę łagodność przypisywał Mistrz wpływowi sąsiednich książąt, zatem osypał ich darami: królowej węgierskiej posłał bursztynowy różaniec, księciu Konradowi Oelskiemu dzielnego bojowego rumaka, arcybiskupa kołńskiego udarował sokołami. Voigt l. c.

#### N. 1215. Rok 1417.

FRANCISZEK, kardynał florencki, gromi na synodzie konstancjeńskim paszkwil Falkenberga, przed obiorem papieża.

„Zaiste rozum cię odbieżał, gnuśny, płochy i wszystkim obmierzły mnichu, gdy się ośmieszasz ze smrodliwej skrzyni skalanego twego sumienia, ciskać najszykardniejszy paszkwil na męża najcenniejszego i rzadkiej świetności króla? Odważasz się płamić takiego monarchę i człowieka, jakiemu podobnego, co do skromności, wstrzemięźliwości, hojności i ludzkiej uprzejmości, nie tylko nasze lecz i przeszłe nie wydały wieki, — nad którego nikt po Apostołach nie pozyskał tyle ludów dla chrześcijaństwa, i jak sądzę, nie przyniósł tylu korzyści! Wiedz cuchnąca poczwara, że w obronie spotwarzanego, niewinnego monarchy, występuję w szranki. Nie tylko prałci jego królestwa i najuczciwsi mężowie, lecz i wszystkie chrześcijańskie stany i ludy, patrz, jak obrażoną cześć królewską poczytują za swą własną! Nieskażone albowiem królewskie obyczaje, słyną w całym chrześcijańskim świecie! Wierz mi, że twe oszczerce kłamstwa, już są wyjaśnione przez prawdę, przełamane zuchwały upor, obnażona głupota, ku wiecznej twój ohydzie. Zbrodnie, jak wnoszę, spaczyły do tyła twój bezbożny i nieczyny umysł, że nadymając się wyuzdaną gadatliwością, nie wzdrygnąłeś się czernić, obmawiać, uwłaczać, wymyślać zbrodnie i wszelkiem bezceństwem plamić króla, nie będąc sam niczem więcej jak z poświęcenia kapłanem a z powołania mnichem? Nie ma nikogo, między dostojnymi senatorami, owszem między średnimi i najniższymi stanami, ktoby cię sądził godnym oglądać światło, cieszyć się wzrokiem, błąkać się po tym świecie, jako złośliwa poczwara, wzgardzona od Boga i ludzi. Odbierz przeto zasłużoną za swe zbrodnie nagrodę, będąc przez cały synod skazany na wieczne i brudne więzienie. Tam osiwiejesz, aby twa szkarada nie uszła przykładowej kary.

Długosz, księga XI, p. 377. Pojął zakon, że pod Falkenbergiem, gromione są jego własne niecnoty.

## N. 1216. Rok 1417.

JAN Falkenberg, mnich klasztoru dominikańskiego, z miasta i diecezji Kamień, płochy, zuchwały i chciwiec, obietnicą krzyżackiej nadgrody podkupiony, a jak utrzymywał, z własnej ochoty, napisał obelżywą satyrę i bezecny paszkwil na króla Jagiełłę i Polskę. Tę brudną ramotę dostał Mikołaj, arcybiskup gnieźnieński, z rąk akademików paryżkich, gdy całe miasto podziwiała wspańska i sutą biesiadę, daną przez arcybiskupa dla doktorów, mistrzów i uczonych paryżkiej szkoły. Zawiózł ją Mikołaj z Paryża na sobór konstancjeński, gdzie ze zgrozą, boleścią i pogardą była słuchana, nazwana: błędnym i herezją przepełnionym paszkwilem, i wyrok wiecznego więzienia dla Falkenberga podpisany został przez wszystkich, a nawet przyszłego papieża, będącego wtedy kardynałem. Rychno, w skutek zabiegów Krzyżaków obrany papieżem kardynał Otto de Columna, pod nazwą Marcina V., upierał się przy nazwaniu paszkwilu: pismem fałszywem, obrażającym pobożne uszy, nie zgodził się jednak na wieczne uwięzienie autora. Tknięci tem do żywego pełnomocnicy Jagiełły zgrzytnęli zębami, oraz założyli appellację do przyszłego bazylejskiego soboru; świeccy deputaci tłumnie i zbrojno wchodzą na zgromadzenie dla wręczenia papieżowi appellacji, duchowni skrywają się po domach. Zatrwożyli się wszyscy i zarumienił się papież, potwierdził nareszcie wyrok soboru, a wtedy nastąpiło wzajemne przy rozrzewnieniu i łzach przejednanie, w obawie nowego odszczepieństwa. Falkenberga zabrał papież do Rzymu i więząc go tam długo, na koniec puścił za wdaniem się Jagiełły na wolność. Ten przez Toruń zjawił się w Marienburgu i dopominał się obiecaną sowitą nagrodę. A gdy trzy marki otrzymał od W. Mistrza Pawła Russdorfa, twierdzącego, że jego paszkwil żadnej nie przyniosł zakonowi korzyści, gniewem rozjuszony cisnął mu w oczy rzucone pieniądze, ztorzczył zakonowi za opuszczenie siebie w więzieniu i rozliczne obelgi miotał na W. Mistrza. Skazany za to na utopienie przez W. Mistrza, uratowany został przez mieszczan toruńskich i skrył się do Kamienia. Tam napisał powtórna satyrę już na zakon, obelżywszą i ostrzejszą od Jagiełłowej. Wiozł ją na sobór bazylejski dla ogłoszenia światu, wszakże przez zauszników W. Mistrza napędzony około Argentyny, został do szczytu ograbiony i paszkwil mu wydarto. Nie wskórawszy nic w Bazylei, w powrocie zajechał do Lignicy w Szląsku i tam swój nędzny zakończył żywot.

TOM II.

W ten sposób opisał Długosz ks. XI, p. 386—389 przypadki Falkenberga. Voigt, pragnący zmyć wszelkie brudy Krzyżaków, nazywa Długosza oszczercą i wierutnym kłamcą. Zaprzecza potępieniu Falkenberga przez synod, nie chce widzieć w tém intrygi krzyżackiej. Voigt T. VII, Str. 300—301 i 320—323.

## N. 1217. Rok 1417.

Prokurator zakonu, donosi W. Mistrzowi, że d. 11 listopada wybor nowego papieża padł na kardynała Ottona z Kolumnów, zowiącego się Marcinem V. z czego raduje się niezmiernie, albowiem ten mąż jest jednym z najgorliwszych obrońców i orędowników zakonu, od którego można oczekiwać wszelkich pomyślności. Jemu to już wprzód zalecił się biskup warmiński przez rozliczne usługi, biskup zaś rzyński znajduje w nim prawie drugiego ojca. Dan w Konstancji, w dzień ś. Marcina (11 listopada) 1417 roku.

W archiwum tajnem królewieckiem Szuffl. I, 247. Voigt T. VII, p. 312.

## N. 1218. Rok 1417.

Zakon dla ujęcia nowego papieża wysłał mu dary kosztujące do tysiąca dukatów, w srebrnych naczynach, sobolach, łasicach i tym podobnych kosztownych sprzętach, zakupionych we Flandrii, aby tylko za jego pośrednictwem był wyjednany pokój z Polską.

List kommandora gnieńskiego do W. Mistrza z Konstancji, w sobotę po ś. Marcinie (13 listopada) 1417 r. oraz list prokuratora po ś. Tomaszu piśniany z Konstancji.

## N. 1219. Rok 1417.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz zakonu inflantskiego prosi Wielkiego Mistrza, aby chciał sam osądzić sprawę Wediga Moser ze swemi szwagrami, jako człowieka, który dobrze się zasłużył zakonowi inflantskiemu przez szpiegostwo na Litwie. Dan w Rydze, w dzień ś. Andrzeja (d. 30 listopada) 1417 r.

Oryginał niemiecki w archiwum tajnem królewieckiem. Treść u Napierskiego N. 811.

## N. 1220. Rok 1417.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz zakonu inflantskiego, uwiadamia Wielkiego Mistrza, że książę Witold założył biskupstwo i kapitułę, oraz ustanowił probostwa na Zmójdzi, któ-



raż kazał ochrzcić. Dan w Rydze, w piątek po ś. Łucji (d. 17 Grudnia) 1417 r.

Treść u Napierskiego N. 813. Oryginał niemiecki, w archiwum tajnym królewickim.

#### N. 1221. Rok 1417.

MARCIN V, papież, potępia Jana Falkenberga, oraz jego paszkwil, napisany przeciw Władysławowi królowi i Polakom, i skazuje go na więzienie.

Warszewicki w inwentarzu swoim, pod wyrazem *Papales*, fałszywie naznacza datę tej bulli około r. 1415, gdyż Marcin V obrany został na papiestwo 11 listopada 1417 r. Wymieniona w indeksie archiwum koronnego Kromera pod N. 14, Ms. fol. 3. Należy ją odnieść do roku 1418. Paszkwil sam ukazał się w początkach r. 1417.

#### N. 1222. Rok 1418.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, przesyła Wielkiemu Mistrzowi list oryginalny, pisany z Litwy przez komtura z Ascherade, i donosi mu razem, iż zajścia między Pskowianami a biskupem dorpackim jeszcze nie zażądzone. Ryga, w dzień Nowego roku (1 Stycznia) 1418 r.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajnym królewickim. Treść u Napierskiego N. 823. List komtura z Ascherade, pisany z Wilna w wigilię Bożego Narodzenia (d. 24 grudnia) 1417 r. do Mistrza inflantskiego zawiera rozmaite wiadomości o dworze Witolda i znajduje się w archiwum królewickim.

#### N. 1223. Rok 1418.

WITOLD, Wielki książę litewski, czyni najgroźsze wyrzuty Wielkiemu Mistrzowi, z powodu skrytych jego politycznych zamiarów. Dan w wigilię ś. Pryski (17 Stycznia) 1418 r.

Niemiecki oryginał, w tajnym archiwum królewickim. Treść u Napierskiego N. 827, który z powątpiewaniem odnosi ten list do r. 1418.

#### N. 1224. Rok 1418.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski przesyła W. Mistrzowi list biskupa dorpackiego, w którym zawiera się życzenie Witolda, aby tymczasowy rozejm z zakonem, mógł być zamieniony w stały, wiecznie trwały pokój; przy tem donosi mu, jak Tatarzy litewscy Witolda biją się z Tatarami strony przeciwniej. Datowany w Rydze, w niedzielę przed narodzeniem ś. Pawła (23 Stycznia) 1418 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewickim. Treść z Napierskiego N. 828. Mowa o Tatarach perekopskich, pod rządami Edygi będących, którzy zrobili napad na Podole i przez Tatarów litewskich w krwawej bitwie na głowę porażeni zostali.

#### N. 1225. Rok 1418.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Mistrz Wielki wylicza W. księciu Witoldowi przyczyny, dla których przez tak długi czas nie mógł z nim przystąpić do układów. Dan w Leske, w sobotę przed niedzielą Invocavit (d. 12 Lutego) 1418 r.

W archiwum tajnym królewickim, w Foljancie p. t. „Allerlei Missive von 1417 bis 1419. Treść z Napierskiego N. 832.

#### N. 1226. Rok 1418.

WITOLD, W. książę litewski, w liście swoim do Michała Kuchmeistera wyraża nadzieję, iż W. Mistrz nie zechce łączyć się z Pskowem przeciw niemu, tak jak on się nie wiązał z W. ks. Moskiewskim przeciw zakonowi. Dan w Woraniach (Orany), w sobotę przed katedrą ś. Piotra (19 Lutego) 1418 r.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajnym królewickim. Adres na liście brzmi: Deme Erwirdigen Hern Michel Kuechmeister Homeister dutschens Ordens ane alls zumen (bez najmniejszej zwłoki). List ten przesyłali Komturowie: Ragnety, Labiau, Królewca, Brandenburga, Balgi i Elbląga, nadpisując każdy datę otrzymania i wyprawienia listu przez umyślnych gońców. Treść z Napierskiego N. 833.

#### N. 1227. Rok 1418.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, donosi Wielkiemu Mistrzowi, o śmierci Jana biskupa rewelskiego, oraz, że Witold zamierza skarżyć zakon liwński o to, iż się połączył z poganami (Pskowianami) przeciw chrześcijanom. Dan w Rydze, w niedzielę Reminisce-re (d. 20 Lutego) 1418 r.

Oryginał, w archiwum tajnym królewickim. Treść z Napierskiego N. 834.

#### N. 1228. Rok 1418.

Prokurator zakonu upewnia W. Mistrza, iż nie mógł przeszkodzić wydaniu przez sobor bulli naznaczającej Witolda protektorem biskupstwa dorpackiego, lecz że Mistrz inflantski nie powinien jej z rąk swych wypuszczać. Dan w Kon-

stancji, w niedzielę Domine ne longe (Kwietnia t. j. d. 20 Marca) 1418 r.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajnym królewskim. Treść z Napierskiego N. 853. Postanowienie to soboru zaszło w skutek skarg biskupa dorpckiego na nieznośny uciśk zakonu inflant-skiego.

#### N. 1229. Rok 1418.

List kommandora Ragnety do w. Marszałka zakonu pisany, jako dowiedział się od kupców mieszkających w Królewcu, którzy świeżo powrócili z Kowna, dokąd jeździli dla handlu, iż Świdrygiełło ze 200 jazdy uciekł, a z nim razem książę Smoleński Andrzej, który mu pomógł do oswobodzenia się z niewoli. Stało się to w tygodniu wielkonocnym. Że przy tem zdarzeniu został zabity Konrad Frankenberg starosta zamku krzemienieckiego. Jedni twierdzą, że Świdrygiełło schronił się pod skrzydła zakonu, drudzy, że zbiegł do Wołoszczyzny lub na Podole. Że z tej przyczyny Witold, wiedząc jak licznych jeszcze stronników miał ten książę w Litwie, wzmocnił obronę i straż zamków swoich. Dan w Tilzit, w wigilią ś. Jerzego (d. 22 Kwietnia) 1418 r.

Zobacz Kotzebue: Switrigal. p. 40—41, który zaczerpnął obecną wiadomość z królewskiego archiwum. N. VIII.—Książę Daszko Fiedorowicz Ostrogski (Ostroszko) w zamiarze oswobodzenia Świdrygiełły, podał do Krzemienia dwóch zaufanych ludzi rycerskiego stanu, Dymitra i Eljasza, którzy ofiarowawszy zdradliwie swe usługi miejscowemu, zamkowemu staroście, byli przezeń łaskawie przyjęci. Natenczas Daszko w wielkonocnym tygodniu, nocą, z 500 ludzi zbrojnych przyciągnął pod Krzemieniec, a za pomocą rzeczonych poufalców opanował most zwodzony, zabił starostę Konrada Frankenberga, oraz całą straż Polską i litewską w pień wyciąwszy, wybawił z więzów Świdrygiełłę, w których on lat ośm i pół zostawał.

Voigt T. VII, p. 318. zbija mylne twierdzenie Kotzebuego, jakoby Witold po ucieczce Świdrygiełły miał trzymać pod czujną strażą żonę Świdrygiełły z obawy, aby cała Litwa nie przeszła na jego stronę, gdyby się z żoną połączył; bo w liście komtura Ragnety jest mowa nie o Świdrygiełły „Hausfrau,“ ale o Witolda „Huewzer t. j. „o zamkach“ które on „in grosser Huth halde“ t. j. których pilnie strzedz polecił. Narbutt T. VII, str. 372 i 381 w przyp. znówu nie zrozumiał tych wyrazów dawnego niemieckiego języka, dosłownie przytoczonych w przypisku przez Voigta, i utrzymuje, że Voigt tłumaczy ten ustęp z listu komtura: „że mowa jest o innej damie, którą Witold považał wysoce, czy miał z nią miłości.“ Świdrygiełło był wówczas wdowcem, i w tułactwie swoim w Węgrzech starał się o rękę siostry biskupa wrocławskiego Konrada Oleśnickiego.

#### N. 1230. Rok 1418.

WŁADYSŁAW Jagiełły, króla polskiego, pełnomocnictwo, dane posłom, do układania się z postami zakonu. Dan w Brześciu, w dzień św. Marka Ewangelisty (d. 25 Kwietnia) 1418 r.

Oryginał łaciński, pergaminowy, znajduje się w archiwum tajnym królewskim Spec. I, N. 874. Szuf. LXV, 16. Fol. C. p. 51. Mała królewska pieczęć na czerwonym wosku, przywieszona na pergaminowym skrawku. Treść z Napierskiego Ind. Corp. Histor. Diplom. T. I, N. 841. Voigt T. VII, p. 320.

#### N. 1231. Rok 1418.

WŁADYSŁAW Jagiełło, król polski i W. książę litewski Witold przedłużają zawarte z zakonem pod Strasburgiem zawieszenie broni, od następnego dnia św. Małgorzaty, jeszcze na rok jeden. Dan w Brześciu (d. 25 Kwietnia) 1418 roku.

Łaciński. W regestrach królewskich lit. D. str. 34. Oryginał nie został znaleziony pomiędzy dyplomami archiwum tajnego, w Królewcu. Treść z Napierskiego N. 842.

#### N. 1232. Rok 1418.

Różni dostojnicy zakonu, rycerstwo i miasta przyrzekają za Mistrza Wielkiego i inflant-skiego, że wiernie dotrzymają przedłużenia rozejmu, zawartego z królem polskim Władysławem i wielkim księciem Witoldem. Dan w Brześciu (d. 26 Kwietnia) 1418 r.

Oryginał pergaminowy, z sześciu pieczęciami wiszącymi, w królewskim archiwum tajnym, Szuf. LXV, p. 17. Treść z Napierskiego N. 843.

#### N. 1233. Rok 1418.

Zakon liwoński z góry zaręcza przystąpienie swoje do pokoju, jaki Wielki Mistrz zawrze z królem polskim Władysławem i W. księciem Witoldem, za pośrednictwem biskupa dorpckiego. Dan w Rydze, we czwartek przed św. Filipem i Jakubem (d. 28 Kwietnia) 1418 r.

Niemiecki. Z wierzytelną kopji znajdującą się w archiwum tajnym królewskim. Treść z Napierskiego N. 844.

#### N. 1234. Rok 1418.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflant-ski, posyła Wielkiemu Mistrzowi kopję swego przystąpienia do rozejmu, jaki ten ostatni zawrze z Władysławem Jagiełłą i Witoldem. Dan

w Rydze, w dzień św. Filipa i Jakuba (1 Maja) 1418 roku.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajnym królewickim, Szufl. XVII, p. 102. Treść u Napierskiego N. 846.

### N. 1235. Rok 1418.

MARCINA V, papieża, bulla potwierdzająca dane i służące Jagielle bulle poprzedników.

„Sprawiedliwym i uczciwym prośbom radzi zadość czyniemy. Świeżo zaniesiona do nas prośba najchrześcijańskiego syna naszego Władysława króla polskiego wyraża: iż on zostając na krańcach chrześcijaństwa, częste przedtem toczył wojny z narodami dzikimi, nieprzyjawnymi chryścjanizmowi, oraz niedowiarkami, w celu rozszerzenia między nimi prawdziwej wiary, nadto namowami, przekonaniem i usilną pracą wielu nawrócił do pańskiej owczarni. Nakoniec skutecznie działał w celu nawrócenia do jedności niektórych innych wiary nieprzyjaciół.... Za to od niektórych świętej pamięci papieżyw rzymskich, przy złożeniu im obediencji, otrzymał niektóre przywileje, łaski i dobrodziejstwa, stosujące się do czci i bezpieczeństwa jego królestwa. Prosi więc nas usilnie o zatwierdzenie rzeczonych przywilejów, łask i indultów, jemu i królestwu jego udzielonych przez rzeczywistych lub mianujących się rzymskimi papieżami, oraz wydanych w tej mierze listów, z całą ich treścią, roborowanie. My, mając wzgląd na rzeczony jego zasługi dla katolicyzmu, oraz ochrzczenie mnóstwa ludów Sagniacarum (Żmójdz-kich?) i dalsze nieustanne usilności, ze szczególnej naszej łaski, wszystkie wzmiankowane przywileje, łaski i indulty, oraz listy wydane, z całą ich treścią, ile słuszenie i rozważnie udzielone, zatwierdzamy władzą naszą papieską i obecną naszą bullą. Dan w Konstancji IV. non. Maji (4 Maja) pont. nostri an. I. (1418 r.).

Drukował po łacinie Raynald Annal. Eccles. T. XVIII an. 1418 N. 18.

### N. 1236. Rok 1418.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, oświadcza swoje ubolewanie Wielkiemu Mistrzowi, z powodu niemożności postania mu więcej jak 1,000 marek ryzkich, przyrzeka atoli na przypadek wojny wtargnąć zbrojnie do Litwy; donosi, że papież i cesarz na rok jeden przedłużyli pokój z Polską i Litwą, i że teraz widzi się w konieczności zawrzeć na lat dziesięć pokój ze

Pskowem. Dan w Rydze, w niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskim (d. 8 Maja) 1418 r.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajnym królewickim. Treść u Napierskiego N. 849.

### N. 1237. Rok 1418.

MARCIN V, papież, bullą nakazuje zawieszenie broni na rok jeden między Jagiełłą królem polskim, W. ks. lit. Witoldem a zakonem. Dan w Konstancji III idus Maji pontif. nostri anno I, (d. 13 Maja) 1418 r.

Oryginał w archiwum tajnym w Królewcu, z odwaną pieczęcią Szufl. X, 2. Kopja Fol. C. p. 52. Treść u Napierskiego N. 852.

### N. 1238. Rok 1418.

MARCIN V, papież, najmilszemu w Chrystusie synowi Władysławowi królowi polskiemu oświeconemu, w wielkim Nowogrodzie, Pleskowie i dalszych państwach Rusi, naszemu i kościoła rzymskiego w doczesnych rzeczach Wikariuszowi, pozdrowienie.

Miedzy wielą ciążącemi na nas obowiązkami, najusilniejsze nasze staranie zmierza ku rozkrzewianiu prawowierności i zjednoczeniu niewiernych z apostolską Stolicą. Gdy wiemy dowodnie, iż twa oświeconosc, nie szczędzi żadnych prac, kosztów i zabiegów, w celu otrzymania pokoju i jedności powszechnej kościoła postępu prawowierności oraz nawrócenia niewiernych do owczarni pańskiej i zjednoczenia wschodniego kościoła z powszechnym katolickim, pragnąc, aby jeden był pasterz i jedna owczarnia; przeto chcąc więcej cię zagrzać i umocnić naszą powagą, a razem skłonić innych królów do naśladownictwa, stanowimy osobę twą, w królestwie polskiem i dalszych stronach podległych twemu berłu, oraz w ziemiach i miastach niezjednoczonej Rusi, mianowicie w wielkim Nowogrodzie i Pleskowie i ich ziemiach ruskich, dopóki żyć będziesz, generalnym naszym wikariuszem w doczesnych sprawach, z całą jurysdykcją, władzą i obowiązkami do tego urzędu przywiązanymi, oraz mocą czynienia tego wszystkiego co osądzisz za najprzystojsze, dla nawrócenia różnowierców stron rzeczonych do jedności powszechnego kościoła. Zalecamy braciom naszym patryarchom, arcybiskupom, biskupom, oraz ich administratorom, opatom klasztornym i wszystkim prawowiernym, aby cię w tém wszystkim ile możności wspierali, a nawet cenzurami kościelnymi karcili upornych, bez żadnej apellacji.

Nim ten obowiązek wykonywać poczniesz, pragniemy, abys złożył na to zwyczajną przysięgę na ręce brata naszego arcybiskupa gnieźnieńskiego, i tak w nim się sprawował, abys zasłużył na łaskę wieczną i zbawienie duszy u Najwyższego Boga. Dan w Konstancji, III idus Maji (13 Maja) papieżstwa naszego roku I (1418).

Raynald pod r. 1418 N. 19 p. 11. W inwentarzu Warszewickiego pod wyrazem Papales, bez roku i mylnie przypisana papieżowi Janowi XXIII, który zrzekł się papieżstwa 29 maja 1415 r.

### N. 1239. Rok 1418.

MARCIN V, papież, dla rozszerzenia katolickiej wiary w wielkim Nowogrodzie, Pskowie i prowincji Sagitów (Samogitów), także w dalszych stronach Rusi, oraz dla zjednoczenia wschodniego kościoła z rzymskim, naznaczył w rzeczonych ziemiach, oraz w Litwie, Aleksandra czyli Witolda, księcia litewskiego, wikariuszem papieskim z takąż samą władzą, jaka nadana jest Władysławowi, na co wydał bullę brzmiącą w tychże samych słowach, jak dla Władysława króla.

Raynald Annales Eccles. pod r. 1418 N. 20. Przy tém zatwierdził listy, nadane przez poprzedników papieżów Witoldowi. Zeby zaś uwolnić go od dalszych wojen i zabiegów, za staraniem króla rzymskiego oraz węgierskiego, Zygmunta, starał się zakończyć spory między zakonem, Polską i Litwą trwające, przez rozejm trwać mający od dnia ś. Małgorzaty roku obecnego aż do tegoż dnia w przyszłym roku.

### N. 1240. Rok 1418.

Prokurator zakonu uwiadamia W. Mistrza, że paszkwil Falkenberga oddany został wybranym sędziom, dla wyrokowania co do jego potępienia przez sobor. Lecz doktorowie na koncyljum nie mogą się w tej mierze z sobą zgodzić, i tak sprawa ta jeszcze czas jakiś przeciągnąć się może, a tymczasem rozjątrzenie stron obu do najwyższego przez to doszło stopnia, i chęć zemsty króla nowy otrzymała bodziec. Dan w Konstancji, w piątek przed Zielonemi Świątkami (13 Maja) 1418 r.

Oryginał, w archiwum tajnym królewieckim Szufl. I, 132. Voigt T. VII, p. 302, dowodzi, że nie od razu paszkwil ten potępiony został przez sobor, jak mówi Długosz, ale rok cały nad nim rozmyślano.

### N. 1241. Rok 1418.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, oznajmuje Wielkiemu Mistrzowi, jaką

Tom II.

drogą biskup dorpacki, i jaką on sam udadza się do Witolda na zjazd naznaczony w Welloinie, i prosi o dostarczenie furazu dla 300 koni wodą. Dan w Rydze, w dzień św. Augustyna (d. 28 Maja) 1418 r.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajnym królewieckim, Szufl. X, 98. 62. Treść u Napierskiego N. 854.

### N. 1242. Rok 1418.

Przez WŁADYSŁAWA Jagiełłę króla polskiego i Aleksandra Witolda, W. księcia litewskiego, wydany, glejt dla Wielkiego Mistrza Michała Kűchmeistra, oraz inflantskiego Siegfrieda Landera von Spanheim, na zjazd w Welun (Wielonie.) Dan w Inowrocławiu, w niedzielę po Bożem Ciele (d. 29 Maja) 1418 r.

Łaciński oryginał, w archiwum tajnym królewieckim, na pergaminie Szufl. LXV, 19 i XXI, 48. Treść u Napierskiego N. 855.

### N. 1243. Rok 1418.

WŁADYSŁAW Jagiełło, w Gnieźnie, po uroczystości Bożego Ciała, kazał czytać panom polskim, umyślnie zgromadzonym, satyrę Falkenberga, w polském tłumaczeniu, dla narządzenia się co uczynić należy zgodnego z honorem królestwa prócz tego, co już wyjednali deputaci w Konstancji. Doradzano, aby król pogardzał pismem fałszywym, niedorzecznym i błędnym, napisanym przez człowieka płochego i godnego wzgardy, oraz nie przydawał mu większej wagi, jako już potępionemu wyrokiem całego synodu, a którego autor odebrał już zasłużoną nagrodę. Jeśli by się podobało coś podobnego odpisać, wolno królowi najać drugiego również bezczelnego mniacha, któryby z Falkenbergiem wystąpił w zawody.

Długosz, księga XI, p. 390.

Jagiełło, w wigilię św. Jakuba (24 lipca), zgromadziwszy zjazd panów polskich w Łęczycy, naradzał się powtórnie, co by uczynić należało z Falkenbergiem, szarpiącym honor króla i narodu. Po rozlicznych naradach, pisał do papieża Marcina V. aby Jana Falkenberga, ile już potępionego wyrokiem całego synodu, wydał w ręce władz świeckich, dla spalania go razem z jego satyrą. Lecz papież zamiast spalania, na więzienie ciężkie go osądził. Długosz p. 392.

### N. 1244. Rok 1418.

MICHAŁ Kűchmeister von Sternberg, Mistrz Wielki, dopomina się u Witolda o zwrot koni i

rzeczy, zabranych w Memlu przez Żmójdzinów jego poddanym, gdyż inaczej zmuszonym będzie uważać to za nadwężenie świeżo zawartego pokoju. Dan w Stuhm, w piątek po oktavie Bożego Ciała (d. 3 Czerwca) 1418 r.

W archiwum tajném królewickim Fol. »allerlei Missive« 1417—1419. Treść u Napierskiego N. 856.

#### N. 1245. Rok 1418.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Mistrz Wielki, dziękuje biskupowi dorpackiemu, iż nakłonił W. księcia Witolda i króla polskiego Władysława do zjazdu z nim i z Mistrzem inflantkim, prosi go razem, aby i nadal miał w swęj pieczy sprawę zakonu. Dan w Preussisch-Mark, w poniedziałek przed św. Barbarą, (d. 6 Czerwca) 1418 r.

Księga poselstw i listów, w królewickim archiwum tajném. Treść u Napierskiego N. 859.

#### N. 1246. Rok 1418.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Mistrz W. donosi Witoldowi o nadejściu pieczęci Mistrza liwońskiego, i prosi go, aby przez poselstwo biskupa dorpackiego uwiadomił go, którego dnia ta pieczęć, razem z jego, ma być przyciśniona w Ragnecie do dyplomu pokoju. Dan w Pruskiem Eilau, we wtorek przed św. Janem Chrzcicielem (d. 21 Czerwca) 1418 r.

Niemiecki, w księdze poselstw i listów, w archiwum tajném królewickim. Treść u Napierskiego N. 860.

#### N. 1247. Rok 1418.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Mistrz W. zwiastuje Janowi Schele i rycerzowi Engelbrechtowi Tiesenhausen, o przystaniu pieczęci przez Mistrza inflantkiego, prosząc ich razem, o dalsze układy z Witoldem. Dan w Pr: Eilau, we wtorek przed św. Janem Chrzcicielem (d. 21 Czerwca) 1418 r.

W księdze poselstw i listów, w archiwum tajném królewickim. Treść u Napierskiego N. 861.

#### N. 1248. Rok 1418.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, W. Mistrza, list do Swidrygiełły, względem zagajenia zobopólnych przyjaźnych stosunków i układów o pomoc, które jak najtajemniej prowadzone być powinny. Dan in castro nostro Ylow,

feria IV ante festum s. Johan. Bapt. (22 Czerwca) 1418 r.

W królewickim archiwum tajném Fol. Missiva p. 44.

Długo niewidziany na widowni politycznej Świdrygiełło, ile przez lat dziewięć trzymany w więzieniu przez Witolda, uszedł nakoniec z pod strazy za pomocą ruskiego księcia. Nie wiadzano z dokładnością, gdzieby się ukrywał po ucieczce, gdy go jedni trzymali u Krzyżaków, inni do Wołoszy lub na Podole uciekać kazali. Nie tajno było Witoldowi, jak wielu miał w kraju stronników i jak łatwo przy obcej pomocy mógłby zdobywać miasta i grody. Dla tego zalecił troskliwie strzedz swych zamków, skoro dowiedział się o tajemnych jego z Wielkim Mistrzem stosunkach. Lecz plany Świdrygiełły nie tyle były niebezpieczne, jak się Witoldowi zdawało. Długo tułając się po Austrii, prześiadawał u księcia Ernesta i innych magnatów. Złamał przeniosł się do Węgier, gdzie czas niejaki przebywał w orszaku króla Zygmunta, jak uwiadamia list biskupa wrocławskiego do W. Mistrza, z Wartenberga, w dzień św. Elżbiety (19 listopada) pisany. Szufł. XXI, 22, arch. tajn. królewickie.

#### N. 1249. Rok 1418.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Mistrz W. zapytuje Witolda, dla jakich przyczyn posłowie jego nie przyjęli gospody, dla nich przygotowanej. Dan w Memlu, w niedzielę po nawiedzeniu N. P. Marji (d. 3 Lipca) 1418 r.

Z księgi poselstw, w archiwum tajném królewickim. Treść u Napierskiego N. 862.

#### N. 1250. Rok 1418.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, W. Mistrza odpowiedź, dana inflantskiemu mistrzowi, względem nieumieszczenia w glejcie polskim imion wielkiego komtura i najwyższego marszałka, oraz tycząca się rozmaitych wieści ze Żmójdzi. Dan w Sztum, w niedzielę przed św. Jakubem (d. 24 Lipca) 1418 r.

Treść u Napierskiego N. 864. W księdze listów i poselstw, w archiwum tajném królewickim.

#### N. 1251. Rok 1418.

DIETRICH Resler, biskup dorpacki, przyrzeka Wielkiemu Mistrzowi, przybyć osobiście w sto koni, na zjazd z Polakami i Witoldem, odbyć się mający na Niemnie, i prosi zarazem, aby mu Mistrz przysłał tam jedną lub dwie kufy wina od siedmiu do ośmiu wiader każda. W Dorpacie, na drugi dzień po św. Dominiku (d. 5 Sierpnia) 1418 r.

Z współczesnej wierzytelnej kopji, w archiwum tajnem królewieckim znajdującą się. Treść u Napierskiego N. 867.

## N. 1252. Rok 1418.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, donosi W. Mistrzowi, że Witold dozwolił mu jechać przez kraje swoje dla zakupu wozów i żywności; że małżonka W. księcia umarła w Trokach, w niedzielę przed ś. Piotrem w Okowach (31 Lipca) i pochowana jest w Wilnie; zapytuje zarazem, gdzie ma zostawić swe konie w czasie pobytu w Welau? Dan w Rydze, nazajutrz po św. Wawrzyńcu (d. 11 Sierpnia) 1418 r.

Oryginał, w królewieckim archiwum tajnem Szufli. X, 62. List Wielkiego Mistrza do Witolda z Marienburga, w dzień ś. Wawrzyńca (10 sierpnia) w księdze „Allerlei Missive“ p. 45, w którym go zawiadamia, iż chce dać dowód przyjaźni i współczucia, nakazał odbyć po zmarłej żałobne nabożeństwo po wszystkich kościołach swego zakonu. Treść u Napierskiego N. 868. Lindenblatt S. 336.

Zgadza się i Kojałowicz T. II, p. 105, że r. 1418 umarła żona Witolda Anna, którą Strijkowski p. 547 mianuje córką Świętosława księcia smoleńskiego. Pojął Witold zaraz drugą żonę Julianę wdowę, pierwszej żony siostrzenicę rodzoną, a córkę Jana Algimuntowicza księcia Olszańskiego. Oparł się tym ślubom, dla pokrewieństwa, Piotr biskup Wileński herbu S. Lech Jan Kropidło, biskup kujawski, będący wtedy z królem w Litwie, dworak chcący się podchlebić, pobłogosławił ten związek, znając zacięty Witolda umysł. Krótki więc był żal Witolda po wiernej mu i przywiązanej Annie, zbyt krótki, kiedy tegoż roku powtórnie się ożenił (w listopadzie 1418 r.).

## N. 1253. Rok 1418.

MICHAŁA Kuchmeistera von Sternberg, W. Mistrza okolnik do komturów, jakim sposobem w czasie nieobecności jego i inflantskiego Mistrza, mają po kościołach i zamkach wzywać pomocy Boskiej, aby pokój z Polską i Litwą został zawarty. Zaleca oraz w tym czasie karmić i dawać w każdym zamku przytułek ubogim. Dan w Marienburgu, we wtorek po św. Mateuszu (d. 27 Września).

Bez roku, najpodobniej 1418 r. Współczesna wierzytelna kopja, w archiwum tajnem królewieckim, Szufli. XXI, 42 i LXIII, 106. Lindenblatt. str. 340. Treść u Napierskiego N. 870. — Nie biorę tego nabożeństwa za rzeczywiste żądanie pokoju ze strony zakonu, jak utrzymuje T. Narbutt za przewodnictwem Voigta, ale owszem za zręczną maskę, mającą na celu zakryć wszelkie jego zabiegi do zerwania z Polską i Witoldem. Wszyst-

kie niemal polityczne czynności zakonu na odwrót tłumaczyć wypada.

## N. 1254. Rok 1418.

KUECHMEISTER von Sternberg, Wielkiego Mistrza, list do Witolda, z prośbą o przestanie Mistrzowi inflantskiemu listu, w którym go zaprasza na zjazd pod Wieloną. Datowany z Tilit, we czwartek po św. Franciszku (6 Października) 1418 r.

W archiwum tajnem królewieckim, Fol. Missive 1417—1419. Treść u Napierskiego N. 871.

## N. 1255. Rok 1418.

WITOLD, W. książę litewski, donosi W. Mistrzowi, kiedy z królem polskim przybędzie do Wielony, dla układania się z nim i Mistrzem inflantskim. Dan w niedzielę w dzień św. Dionizego (9 Października) 1418 r.

Z oryginału w archiwum tajnem królewieckim, z adresem do W. Mistrza: Deme Erwidigen Hern Michel Kochmeister Homeister deutsches Ordens. Treść u Napierskiego N. 872.

## N. 1256. Rok 1418.

KUECHMEISTER von Sternberg, Mistrz W. usprawiedliwia się przed Witoldem, dla czego nie może przybyć do jego polowego obozu, dla układów o pokój, ale pragnie czekać go we własnym obozie, który przed dwoma laty zajmował. Dan w Georgenburg, we wtorek po św. Dionizym (11 Października) 1418 r.

Z księgi poselstw i listów 1417—1419, w archiwum tajnem królewieckim znajdującą się. Treść u Napierskiego N. 871.

## N. 1257. Rok 1418.

PIOTR von Wormedith, najwyższy prokurator zakonu, donosi W. Mistrzowi: o przeszkodach do zamówienia lekarza, o stosunkach między Turkami i Węgrami, i o tém, że Witold nawrócił Tatarów do chrześcijańskiej wiary. Dan w Konstancji, w piątek przed św. Szymonem i Judą (21 Października) około 1418 r.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajnem królewieckim. Treść u Napierskiego N. 873. List ten pewnie jest wcześniejszej daty, albowiem wojna między Turcją a Węgrami wybuchnęła 1415 roku i wtedy posyłał Jagiełło z Witoldem do sułtana Mahometa poselstwo, aby zaniechał wojny, inaczej przeciw niemu się oświadcza, jakoż dokazał tego, że na lat sześć przymierze zostało zawarte. Kojałowicz



T. II, p. 99. Nadto w r. 1418 dzień Szymona i Judy przypada w sam piątek.

### N. 1258. Rok 1418.

Wójt w Grebinie, donosi komturowi melskiemu, że Zmójdzi spalili Lipawę i wytepiili mieszkańców. Dan w piątek przed Wszystkimi Świętymi (28 Października). Bez roku, być może 1418 r.

Oryginał, w archiwum tajnym królewickim. Treść u Napierskiego N. 876. Gwałtowność ta Zmójdzinów mogła wynikać z oporu zakonu, uważającego Zmójdę za swą prowincję w czasie trwania traktatów, i z powodu domagania się ustąpienia jej Krzyżakom, mimo chęci mieszkańców. Bez ustąpienia sobie Zmójdzi nie chcieli Krzyżacy przystawać na żadne warunki pokoju.—Kojałowicz T. II, p. 104.

### N. 1259. Rok 1418.

WŁADYSŁAW Jagiełło, król polski, skarży się Fryderykowi margrabiemu brandenburgskiemu, na podłe, podstępne i bezecne postęпки zakonu, w czasie układów o pokój w Wielonie. Dan w Wilnie d. 31 Października 1418 r.

Z bardzo błędnej współczesnej kopji papierowej, ważnej jednak dla dziejów, znajdującej się w królewskiej bibliotece w Królewcu w fasc. I, Fol. P. 1. N. 24. W archiwum tajnym Szuffl. XXI, 62. Treść u Napierskiego N. 875.

### N. 1260. Rok 1418.

WŁADYSŁAW Jagiełło, król polski a najwyższy książę litewski, dziedzic Rusi, uwiadamia magistraty miast pomorskich, z jaką łagodnością starał się doprowadzić rzeczy do zawarcia wiecznego pokoju z Krzyżakami, już to za pośrednictwem listów, już to przez posłów i przez wszelkie możliwe środki. Ależ te układy kosztowały próżnych prac, zabiegów i usilności posłów polskich, na soborze konstancjeniskim będących. Świeżo skłonieni prośbami W. Mistrza i zakonu, o wyznaczenie czasu i miejsca do rokowań, które pomimo usiłowań naszych do skutku dojść nie mogły, nakoniec naznaczyliśmy Wellonę, na dzień 13 Października, na który zjechaliśmy z naszymi książętami, prałatami i panami. A gdy tam się zjawił i Wielki Mistrz, ofiarowaliśmy mu wszystkie najdogodniejsze środki, wszystkie drogi do zgody i pokoju, jakie tylko obmyśleć się dały. Lecz temi wszystkimi zakon pogardził całkiem i podał nasz majestat i nasze ofiary na pośmiewisko.... i opuścił nas, nie zostawiwszy nadziei zawarcia pokoju. Jeżeli

więc zakon zechce, w przeciwnym świetle wam tę sprawę przedstawić, wiedźcie, iż rzecz ta tak a nieinaczej się miała, jak was obecnem uwiadamy pismem. Dan w Trokach, we czwartek przed ś. Szymonem i Judą Apostołami r. 1418.

Oryginał tego objaśnienia, pisanego po łacinie znajduje się w archiwum tajnym królewickim Szuffl. XXI, 62, kopje zaś w foljantach królewickich lit. C. p. 66 i Missive p. 34. Przedrukował T. Narbutt T. VI, p. 20. Dodatek 2-gi. Kotzebue T. III, p. 437, u którego błędna data z Krakowa, zamiast Trok. Takieże treści list był pisany do stanów i miast pruskich przez króla Jagiełłę.

### N. 1261. Rok 1418.

Oświadczenie i manifest zakonu, o czynnościach zjazdu pod Welloną.

Wilhelm hrabia Ewirstein posel i radca Ludwika falcgrafa Renu, Kraft Elkerhuwzen mistrz dworu, Heileman Baldersheim, rycerze, radcy i posłowie, Jana arcybiskupa Moguncji, Tomasz Mas kanclerz, Hans Newkuche, rycerze, radcy i posłowie Konrada biskupa wrocławskiego i Konrad Bischof burmistrz miasta nad Zundem, wyznają tym otworzystym listem, że r. 1418 we dni 14 po ś. Michale, odbył się polubowny zjazd na Niemnie pod Welloną, między królem polskim Władysławem i W. ks. litewskim Aleksandrem czyli Wytowdtem z jednej, a W. Mistrzem Michałem Kochmeister z drugiej strony, względem zgody i pokoju. 1) Po rozlicznych wymaganiach, sporach i odpowiedziach, monarchowie z wyspy wysłali do obozu W. Mistrza zapytanie, azali jest skłonnym do pokoju. Potem domagali się oni nasamprzód kraju zmójdziego, połowy Sudawji, zamku Nieszawy, ziemi Michałowskiej ze wsiami Moryn i Orłow z ich przynależnościami. 2) Następnie zapytali W. Mistrza, dla czego zadość nie uczynił wiecznemu pokojowi, zawartemu w Toruniu? i t. d. a przez to samo pokazał się wiarołomnym. 3) Trudno rzecz tę zdawać na wyrok papieża, niedawno obranego i obarczonego zatrudnieniami, od którego zaledwie za lat dwadzieścia lub trzydzieści, możnaby otrzymać rozstrzygnięcie; przeto monarchowie zgadzają się na polubowne rozsądzenie króla rzymskiego i węgierskiego, Zygmunta, lub wyrokowanie podług prawa, byleby koniec nastąpił w przeciągu czasu do dnia następnego ś. Małgorzaty, kiedy rozejm upływa.—Mistrz odpowiedział, że nazajutrz wyszle swych pełnomocników z odpowiedzią (sam się nie zjawił). Jakoż wyżej wzmiankowani przyjechali na wyspę Salin pod Wellonę, lecz już nie zastali monar-

chów, którzy również zostawili pełnomocników do wysłuchania odpowiedzi.— Pełnomocnicy zakonu odpowiedzieli, iż wyż pomienione kraje nabył zakon prawem długiego posiadania, na które ma nawet starodawne listy, a szczególnie dekret toruński, którego dotrzymanie rzeczeni monarchowie stwierdzili swemi pieczęciami, razem z 37 swemi radami, zaręczony przez króla rzymskiego, i przy tym dekreście zakon pragnie być utrzymanym. A lubo w nim zastrzeżono, aby morderstwa, pożogi, zniszczenia kościołów nie miały miejsca, Polacy jednak tego nie dotrzymali i więcej dopuścili się morderstw i pożog. Następnie na pełnomocników zakon proponował niektórych książąt niemieckich lub miasta hanzeatyckie, kiedy Polacy twierdzili, że nie należą do państwa rzymskiego, ale są pod posłuszeństwem papieża.— Na to polscy pełnomocnicy przyrzekli uwiadomić swych panów. Nazajutrz monarchowie przystali swego sekretarza z oświadczeniem, że żadnego przełożenia W. Mistrza nie przyjmują, lecz po dawnemu przy swoim pozostają.

Te wszystkie traktacje W. Mistrz zapieczętował, razem ze swemi uwagami rozestął do niemieckich panujących, uskarżając się, że od króla i Witolda nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Dla świadectwa, że to wszystko się działo, niemieccy pełnomocnicy podpisali obecny protokół, spisany w zamku marienburgskim, w niedzielę po Wszystkich Świętych (6 Listopada) 1418 r.

To obszerne niemieckie spisanie protokołu, znajduje się w królewickim archiwum tajnem: oryginał w Szufi. LXV. 15. kopja w Pol. C. p. 64. Drukował je Kotzebue B. III, str. 431—441. Z niego przedrukował T. Narbutt T. VI, Dodatek 2-gi, z dodaniem polskiego tłumaczenia. Lecz gdy ono rozmyślnie najciemniejszym stylem niemieckim pisane; zatem i tłumaczenie nie zawsze rzecz może wyjaśnić. To skróciłem.

## N. 1262. Rok 1418.

Świadectwo, wydane od wielu posłów zagranicznych, jako zakon usiłował zawrzeć przyjacielskie układy z Władysławem królem polskim i W. księciem litewskim Witoldem, za pośrednictwem biskupa dorpackiego Teodoryka Reslera, na zjeździe pod Wieloną. Datowane w Marienburgu, w niedzielę po Wszystkich Świętych (6 Listopada) 1418 r.

Dwa oryginały pergaminowe, z sześcią pieczęciami, nieco różniące się w treści, znajdują się w archiwum tajnem królewickim Spec. I, N. 27 i N. 301. Kotzebue B. III. S. 431. Treść u Napierkiego N. 877.

Tom II.

## N. 1263. Rok 1418.

KUECHMEISTER von Sternberg, Mistrz Wielki, błaga papieża o silne i prędkie wsparcie uciśnionego zakonu, albowiem na niczem spełży usiłowania biskupa dorpackiego, względem zawarcia pokoju między zakonem, królem polskim i Witoldem, jedynie dla niezwykłych roszczeń i przesadzonych wymagań Polaków. Dan w Marienburgu 24 Listopada 1418 r.

Regestra królewieckie 1417—1419 r. Treść u Napierkiego N. 879.

## N. 1264. Rok 1418.

PIOTR Wormedith, najwyższy prokurator zakonu w Rzymie, donosi komturowi elbląskiemu Holt, że papież do roku przedłużył pokój zakonu z Polską i z Witoldem, nie widzi więc potrzeby, żeby się wybierał do Miśni, dla zaciągu wojska. Dan w Konstancji.

Bez dnia i roku, prawdopodobnie 1418 r. Napierki Ind. Corp. Hist. Dip. N. 882. Oryginał w archiwum królewickim. Ze to rzeczywiście nastąpiło, można się przekonać z Kojalowicza T. II, p. 106, ale nie roku 1418 lecz następnego, jak niżej zobaczymy.

## N. 1265. Rok 1418.

Odpowiedź, przesłana królowi polskiemu Władysławowi, przez rycerstwo i miasta pruskie:

»Gdy podjęte prace i usiłności W. kr. M. o pokój na soborze konstancjemskim, były jawne papieżowi, kardynałom i wszystkim książętom, przeto nie o nich nie pozostaje do pisania. Co do zjazdu pod Welloną, wiemy o nim z opowiadań naszej szlachty, obcych gości i odczytanego nam pisma w tej mierze, z których przeświadczyliśmy się, że nasz W. Mistrz z całą pokorą przystępował do narad w tym przedmiocie. Przełożenia i zarzuty swoje na objawione żądania przestął W. kr. M. na piśmie, ale gdy nie wiadomo czyli ten doszedł, tu kopją jego załączamy i prosimy wziąć go pod rozwagę. My zaś będziemy szczerze panu naszemu przekładać i radzić słuszość. List W. kr. M. oddał nam starosta bydgoski Jan Birkenhaupt do opublikowania, wspólnie z własnymi objaśnieniami; uczyniliśmy to, abyśmy nie zciagnęli na siebie plamy z ukrycia jego. A że był ogłoszony i czytany, stosownie do powszechniej rady, na to dajemy własne nasze podpisy: Hans Logendorf rycerz i sędzia ziemski chełmiński; Otto Machwic rycerz z Elbląskiego, razem z miastem Królewcem; Aswerin sędzia ziemski ze Świecy z miastem

Gdańskiem—i przyciskamy pieczęcie. Dan w Elblągu, w dzień Niepokalanego poczęcia N. P. Marii (8 Grudnia) 1418 r.

Niemieckie kopje, w Królewcu, *Missive* p. 36. Szufl. XXI, 64. i Fol. C. p. 67. Drukował Narbutt, T. VI, p. 21. Dodatek 2-gi.

#### N. 1266. Rok 1418.

WITOLD zapisuje wiano żonie swęj (Uljanie?) w dożywotnie posiadanie, z pozwoleniem darowania na kościół Wołkinników.

Warszewicki mylnie datę obecnego aktu opóźnia dor. 1420, gdyż Witold ożenił się z Juljaną r. 1418, zatem w tymże roku musiał zapisać i wiano. Zobacz Kojałowicza i Strijkowskiego p. 547. Mowa tu być musi o Olkienikach, miasteczku nad rzeką Mierczanką, które już za Zygmunta I należały do starostwa i miały dwór królewski.

#### N. 1267. Rok 1418.

Kollacja biskupstwa warmińskiego, uczyniona przed papieżem, przez Andrzeja proboszcza gdańskiego, w której wynosząc zasługi w Prusach zakonu krzyżackiego, z wielką trudnością podbijającego kraj rzeczony, wzmiankują się dyplomatycznie bóstwa pruskie: *Paucius* i *Patrimpe*, z Prus usunięte przez Krzyżaków, za co ponosili straszne męki od ludu litewskiego. *Quantam fide ad Deum habuerit (Ord. Teuton.) probat primo multiplex et difficilis labor acquisitionis terre Pruwscie, de qua ab initio expellende erant et expulse sunt gentes, servientes demonibus, colentes Paucium, Patrimpe et alia ignominiosa fantasmata, ut locarentur ibi veri adoratores, adorantes Christum filium Dei omnipotentis. Patet quod multi fratres, aliqui incarcerati, aliqui mutilati, aliqui impositi eculeis, sedentes super equos, igne sacrificati sunt diis hostium, et hoc tartareo more Litwanorum.*

Akt ten, pisany r. 1418, jest w tajnym archiwum królewickim Fol. C, p. 71. i w Voigta historii T. I. p. 587.

#### N. 1268. Rok 1419.

JAN, arcybiskup ryzki, donosi papieżowi i kardynałom o spełzłych na niczym czynnościach kongresu, między królem polskim a Witoldem z jednej, a W. Mistrzem a zakonem, z drugiej strony. Dan w Ronnenburgu, d. 1 Stycznia 1419 r.

Łaciński. W królewickim archiwum tajnym registra C. 72. 6. Treść u Napierskiego N. 884.

#### N. 1269. Rok 1419.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, udziela w liście swoim do Wielkiego Mistrza, rozmaitych politycznych nowin o Turkach, o rzymskim królu, o Żmójdzinach i o poselstwie Witolda do Moskwy. Dan w Pernau, we czwartek po Trzech Królach (12 Stycznia) 1419 r.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajnym królewickim Szufl. XVII, 116. Treść u Napierskiego N. 886. Równie król polski, jak Witold, czynili silne przygotowania do wojny z zakonem, mającej wybuchnąć po upłynieniu rozejmu. Król polski zaciągał najemne wojska, traktował o zawarciu przymierza z W. ks. moskiewskim i Tatarami. Witold usiłował nakłonić do związku przeciw zakonowi W. księcia moskiewskiego, tém bardziej, że nie wiele mógł rachować na przychylność do siebie Żmójdzinów, ponieważ ci sprzykrzywszy sobie jego rządy, bardziej sprzyjali Świdrygielle. Wszystkie te wieści i nowiny obszerniej list powyższy opiewa. Zobacz Voigta T. VII, p. 341.

#### N. 1270. Rok 1419.

KUECHMEISTRA von Sternberg, W. Mistrza, list do Witolda, w którym stara się go przekonać o złosliwym wytłumaczeniu i przekręceniu wyrazów, pomieszczonych w liście Mistrza, nazywających jakoby Witolda człowiekiem, obranym zupełnie z rozumu.

Bez miejsca i daty, jest w Królewcu w Fol. *Missive* p. 50, pod r. 1419. Voigt odnosi ten list do miesiąca stycznia.

#### N. 1271. Rok 1419.

MICHAŁA Kuchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, list pisany do Witolda, w którym tłumaczy się z czynionego przez W. księcia zarzutu, że jego poddanym, a mianowicie kupcom kowieńskim, tamowany jest wolny handel z Prusami, a szczególnie zabroniony wywóz soli z Prus do Litwy.

List ten, bez daty i miejsca, znajduje się w królewickim archiwum tajnym Fol. *Missive* p. 49. Voigt T. VII, p. 339 odnosi go do roku 1419.

#### N. 1272. Rok 1419.

List prokuratora zakonu, pisany do Wielkiego Mistrza, z uwiadomieniem, że papież postanowił, na jego przełożenie, najsrożej wzbrowić królowi polskiemu i Witoldowi wszelkich nieprzyjacielskich kroków przeciw zakonowi; zalecić przedłużenie nadal rozejmu; wysłać dwóch

swoich legatów, dla ścisłego zbadania wszelkich stosunków, zachodzących między obu krajami, którzyby razem, zawarli pokój i przyjacielskie porozumienie między obu państwami. Dan w Mantui, w poniedziałek po św. Wincentym (23 Stycznia) 1419 r.

W królewieckim archiwum tajnym, Szufl. I, Voigt T. VII, p. 340.

#### N. 1273. Rok 1419.

WITOLD czyni ostre wyrzuty W. Mistrzowi, M. Kuchmeister, za zdradziecki podstęp w ułatwieniu ucieczki trzem ruskim złoczyńcom, pojmanym przez Komtura Ragnety i wydany Witolldowi, i grozi mu, że na przyszłość nie będzie tak szczodrym w swoich dla niego łaskach. Dan w Stonimie, ośm mil od Wołkowyska, we czwartek po Invocavit (d. 9 Marca) 1419 r.

Treść u Napierskiego N. 891.— Voigt, T. VII, p. 339, przywodzi list W. Mistrza, pisany do Witollda z Marienburga, w sobotę po Trzech Królach 1419 r. tłumaczy się w tymże samym interesie, i tego treść jest w królewieckim archiwum Missive p. 49.

#### N. 1274. Rok 1419.

Warunki podane w Gniewkowie, przez polskich pełnomocników, dla zawarcia pokoju z zakonem: 1) Kościoły gnieźnieński, włocławski i płocki pozostaną przy swych dobrach, prawach i przywilejach, i otrzymają wynagrodzenie szkód przez zakon zrzadzonych. 2) Dawniej uczynione przez zakon propozycje królowi i Witolldowi, w celu otrzymania pokoju, zostaną dziś zatwierdzone i zaręczone, a mianowicie: zniszczony, na hańbę królowi, zamek Złotorja, będzie przez zakon odbudowany; zostaną przy królu ziemia Michałowska z zamkami Nieszawą i Jasienicą, jako też włości Orłów, Murzynów i Neuendorf, a także pół Wisły i Drwęcy z młynem Lubicz. 3) O zamek Drzędzenko nie będą żadne spory wytaczane przed króla rzymskiego, albowiem Jagiełło żąda wydania go bezwarunkowo, ile zagarnionego przez zakon w czasie pokoju, i przed zastawieniem Nowej Marchji. 4) Ziemia żmódzka należeć będzie na wieczne czasy do króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego w ten sposób, aby granice jej poczynszy od morza szły do rzeki Niemna, i zamek Memel pozostał przy Żmójdzi. 5) Zakon wypłaci królowi już przed tem zaręczoną dlań sumę 40,000 kop groszy pragskich, a wówczas wszystko powróci do dawniej mocy, co już by-

ło umówione w Toruniu i Raciążu. Skoro zakon na to wszystko przyzwoli, wtedy dopiero Jagiełło ochotnie się podda polubownemu wyrokowi, względem obszerności ziem w jego królestwie położonych, Pomeranji i ziemi chełmińskiej, który wyrok ma wydać papież lub concyljum, albo też wybranych pięciu sędziów polubownych.

Te warunki są w królewieckich papierach Szufl. XXI, 51. Układy zaś obszernie są opisane w Fol. C, p. 86—88.—Glejt, wydany w Inowrocławiu, sabato die penultima mensis Aprilis (29 kwietnia) 1419 dla polskich pełnomocników (arch. król. Szufl. LXV, 38 i Fol. C, p. 85) wymienia: arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja, biskupów Jakuba i Andrzeja płockiego i poznańskiego, starostę poznańskiego Sędziwoja z Ostroroga. Warto uwagi, że ich pełnomocnictwo było ustne, a nie na piśmie. Ze strony zakonu pełnomocnikami byli: biskupi Jan warmiński i Gerhard pomezański: wielki komtur Henryk z Nikeritz, marszałek zakonu Marcin z Kemnate, wielki szatny Paweł Russdorf, wielu mistrzów prowincjonalnych i burmistrzów. Legaci papiescy, wybrani za pośredników, byli: biskupi Jakób ze Spoletu i Ferdynand lukieski. Miejsce obrad było obrane w Gniewkowie, mieście kujawskiem. Voigt T. VII, p. 345.

#### N. 1275. R. 1419.

MICHAŁ Kuchmeister von Sternberg, Wielki Mistrz, prosi Mistrza inflantskiego o użycie, w sposób jemu wiadomy, znajdujących się u niego pieniędzy, ponieważ wojna z Polską jest nieuchronna, zaleca mu przytém utrzymanie największej spokojności w kraju. Dan w Marienburgu, we środę po niedzieli Cantate (17 Maja).

Niemiecki, w archiwum tajnym w Królewcu, Fol. Missive p. 67. Treść u Napierskiego N. 899.

#### N. 1276. Rok 1419.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz zakonu inflantskiego, uwiadamia Wielkiego Mistrza, że W. książę moskiewski żąda od mieszkańców Pskowa, wypowiedzenia wojny zakonowi, że Witold się uzbraja i że wyprawa na Litwę byłaby na dobie. Dan w Rydze, w dzień św. Odalryka (4 Lipca) 1419 r.

Oryginał w królewieckim archiwum tajnym Szufl. X, 64. Lindenblatt p. 350. Treść u Napierskiego N. 904.

#### N. 1277. Rok 1419.

KUECHMEISTER von Sternberg, Mistrz Wielki donosi Mistrzowi liwońskiemu, że stosownie do wyroku postów papieskich i wyroku rzymskie-

go króla, na rok jeden przyjął przedłużenie pokoju między Władysławem i Witoldem a zakonem, prosi go więc, aby również przystąpił do rzeczonoego pokoju. Dan w Grudziądzu, we środę po rozejściu się śś. Apostołów (d. 19 Lipca) 1419 r.

Regestra królewieckie, N. V. Treść u Napierskiego N. 905.

#### N. 1278. Rok 1419.

BARTŁOMIEJ Capra, arcy-biskup mediolański; radca i sprawujący interesa króla rzymskiego Zygmunta, stanowią, w imieniu swego władcy, zawieszenie broni aż do następującego 13 Lipca między królem polskim a zakonem. Dan w Grudziądzu, d. 19 Lipca 1419 r.

Oryginał pergaminowy z pieczęcią wiszącą, w królewieckim archiwum tajnym Szufł. LXV, 25. Treść u Napierskiego N. 906

#### N. 1279. Rok 1419.

JAKUB biskup Spoletu i Ferdynand biskup łukieski, nuncjusze i posłowie papiescy w Polsce i Prusach, w imieniu papieża nakazują zawieszenie broni aż do 13 Lipca roku następnego, między królem polskim i zakonem. W Grudziądzu, d. 19 Lipca 1419 r.

Łaciński oryginał pergaminowy, z 2 przywiesztemi pieczęciami, na czerwonym wosku, jest zgodny z listem Bartłomieja Capra, mediolańskiego biskupa, wyżej przytoczonym. Wyraża się tam znajduje wzmianka, że W. Mistrz tegoż dnia jeszcze pisał się na polubowny sąd króla rzymskiego. Treść u Napierskiego N. 907.

#### N. 1280. Rok 1419.

WŁADYSŁAW Jagiełło i Witold przyrzekają, pod rękojmią swych możnowładców, że pokój ustalony przez kommissarzów papieskich i króla rzymskiego, zachowają aż do następnego dnia św. Małgorzaty z zakonem w Prusiech, Niemczech i Inflantach. Dan w obozie pod wsią Bandzino (Będzin), nazajutrz po św. Jakubie (26 Lipca) 1419 r.

Łaciński oryginał pergaminowy w królewieckim archiwum tajnym, z dwunastu pieczęciami, dość dobrze zachowanymi, wiszącymi na pergaminowych skrawkach, Szufł. LXV, 23. Treść u Napierskiego N. 908.

#### N. 1281. Rok 1419.

MIKOŁAJ arcybiskup gnieźnieński, Wojciech biskup krakowski i Jakub biskup płocki, zara-

czają jako Władysław król polski i Witold W. książę lit. niezłomie zachowają rozejm (treugas), zawarty z zakonem w Prusach, Niemczech i Inflantach, ze strony papieża Marcina V, przez Jakuba spoletańskiego i Ferdynanda łukieskiego biskupów, jako papieskich nuncjuszów w Polsce i Prusach; a ze strony cesarza Zygmunta przez arcybiskupa mediolańskiego Bartłomieja Capra, łącznie z posłami Henryka króla angielskiego: Tomaszem Walden, prowincjałem karmelitów w Anglii i walecznym rycerzem Hartungiem Clux, nadzwyczajnymi kommissarzami. Rozejm przedłuża się i trwa do wieczora św. Małgorzaty. Przy zawarciu jego obecni byli książęta: Jan raciborski, Primko opawski, Ludwik na Brzegu i Lignicy, Jan Munsterberg, Wacław de Lüben, Ludwik hrabia Ottingen, Mikołaj de Gara wojewoda węgierski. Dan w obozie pod Bandzino, nazajutrz po św. Apostole Jakubie (d. 26 Lipca) 1419 r.

Łaciński oryginał pergaminowy, z pieczęciami biskupów na czerwonym wosku, w archiwum tajnym królewieckim Szufł. LXV, 30. Fol. C. p. 97. Napierski N. 909. Dyplom W. Mistrza, przyjmujący warunki tego rozejmu, nosi datę późniejszą: in castro nostro Schonsee, proximo die dominico post festum s. Jacobi (30 lipca) 1419 r. Archiwum królewieckie Fol. C, p. 98. Zob. Długosz ks. XI, p. 403.

#### N. 1282. Rok 1419.

Odezwa do króla rzymskiego, kurfirstów mogunckiego, trewirskiego, kolońskiego, Ludwika falcgrafa Renu, w której starają się przekonać Zygmunta, mającego wydać wyrok w sprawie króla polskiego i Krzyżaków: o wysokiem znaczeniu zakonu dla sprawy chrześcijaństwa, od czasu pierwiastkowego jego zawiązania; o troskliwej, ojcowskiej i odwiecznej dla niego pieczołowitości papieżów, cesarzów, królów i książąt, obsypujących ich prerogatywami i łaskami; a przede wszystkim o ważności jego istnienia i stanowiska w Prusach dla kościoła i wiary, z którego szczególniej miejsca, był od lat wielu dla całego chrześcijaństwa silną, pożyteczną i chwalebną tarczą pokoju, a wiernym dla szlachty przytułkiem, i jest tém do dziś dnia. Nie mniej też zwracali uwagę króla na obowiązki, jakie dla zakonu mieć powinien, jako główny orędownik jego, przykładając się do jego utrzymania i zastaniania od wszelkich ucisków, tém bardziej, że zakon będąc członkiem rzeszy niemieckiej, jako taki, zawsze używał opieki i obrony cesarzów i królów. Że zakon nawet w obecnym czasie jest jeszcze potrzebnym, i prawa, o które walczy,

całą siłą utrzymywane i bronione być powinny, i że największą byłoby hańbą dla niemieckiego imienia, gdyby, przy pomocy naczelnika rzeszy, miał zniknąć przez oręż polski i litewski. Dan w Wesel, w niedzielę po ś. Bartłomieju (27 Sierpnia) 1419 r.

Niemiecka kopja, w królewieckim archiwum tajnym Fol. C, p. 99 i w szufladzie pism dotyczących się Niemiec N. 75.—Voigt T. VII, p. 361.

### N. 1283. Rok 1419.

List wielu książąt niemieckich, a mianowicie margrabi brandenburgskiego, Ludwika, Jana, Ernesta i Wilhelma książąt bawarskich, Jana burgrabiiego norymberskiego, do rzymskiego króla, z równym zapamiętem i gorliwością, jak kurfirstowie, obstających za sprawą zakonu krzyżackiego.

Niemiecka kopja bez miejsca i daty, w królewieckim archiwum tajnym Fol. C, p. 99 i w szufladzie niemieckich rzeczy N. 75.—Voigt T. VII, p. 361 odnosi go do roku 1419, na mocy listu kurfirstów.

### N. 1284. Rok 1419.

MICHAŁ Küchmeister von Sternberg, Mistrz Wielki żąda od Rygi, aby ułożyła memoriał względem szkód poniesionych w Litwie i Anglii, dla wręczenia go posłom Mistrza inflantskiego, na zjeździe we Wrocławiu. Dan w Sztum, w niedzielę przed św. Gallem (d. 15 Października) 1419 r.

W registrach królewieckich N. IV. Treść u Napierskiego N. 912.

### N. 1285. Rok 1419.

Bezimienny list jakiegoś księcia, pisany do króla rzymskiego, z ostrą naganą zamiarów jego co do wytepienia krzyżackiego zakonu w połączeniu się z królem polskim. W liście rzeczonym, w dosadnych i namiętnych wyrażeniach, odmalowane jest jakoby powszechne niezadowolenie Europy: iż głowa rzeszy odważył się wspierać dumne zamiary zuchwałego króla polskiego, oraz bezczelność pogan, pragnących zagłady zakonu—tego to najzaciejszego członka chrześcijaństwa, tej niezłomnej tarczy i opory przeciw wszystkim natarczywościom pogaństwa, tego zakładu, który tyle do dziś dnia przyniósł korzyści dla szlachty.

Kopja tego listu, bez daty i miejsca, znajduje się w królewieckim archiwum tajnym Szuf. XXI. 54. Oburzający i gwałtowny styl jego, względem

TOM II.

Zygmunta, przekonywać zdaje się, że sam Mistrz lub którykolwiek Krzyżak był rzekomym bezimiennym księciem. Powszechne było wtedy przekonanie, iż król rzymski przez połączenie się z królem polskim pragnął wycisnąć znaczny okup od Krzyżaków, ale gdy się to nie udało i okryła go publiczna pogarda, użył wszelkich usilności u króla polskiego, aby zapobiedz rozlewowi krwi i utrwalić pokój z zakonem. Voigt T. VII, p. 353.

### N. 1286. Rok 1420.

Krótką treść artykułów pokoju, zawartego między Inflantami a Nowogrodem, o których pisał Mistrz inflantski do W. Mistrza. Roku 1420.

Niemiecki. Współczesna kopja w archiwum tajnym królewieckim. Napierski Ind. Corp. Hist. Dipl. N. 924.

### N. 1287. Rok 1420.

Dodatek do listu króla polskiego (pisanego do Witolda?), w którym mu przyrzeka pod pewnymi warunkami uwolnienie wziętego w niewolę prowincjonalnego marszałka inflantskiego i jego towarzyszków.

Bez oznaczenia czasu (około r. 1420). Łaciński, z bileciku dochowanego w królewieckim archiwum tajnym, który wypadł z samego listu. Rok i osoba, do której był adresowany, położone na domysł, na odwrotnej stronie napis: „Cedula inclusa littere Regis.”

Najprawdopodobniej jest to kopja, którą Witold przesłał W. Mistrzowi lub Mistrzowi inflantskiemu. Napierski N. 925.

### N. 1288. Rok 1420.

ZYGMUNTA, króla rzymskiego i węgierskiego, wyrok polubowny, wydany w sprawach Polski i Litwy z zakonem krzyżackim, następującego brzmienia: Wszystkie gościńce i drogi mają być otwarte i wolne dla poddanych stron obu, a szczególnie dla kupców. Pokój toruński ma być dotrzymany w całej mocy we wszystkich swoich punktach. Granice Pomorza, ziemie Chełmińska i Michałowska jak również zamek Nieszawa ze swoim obwodem, pozostaną w dawnym składzie, jak je opisały dawniejsze traktaty, szczególnie króla Kazimierza, oraz toruński i ofeński, również granice od strony Mazowsza według dawniejszych układów książąt i W. Mistrza Ludolfa. Zakon powinien wypłacić królowi polskiemu, w przeciągu dwóch lat, 25 tysięcy złotych węgierskich na odbudowanie zamku Złotorji a zamek i młyn Lubicz na Drwęcy rozrzucić w ciągu sześciu miesięcy. Jeńcy mają z obu



stron być wypuszczeni na wolność, a wszystkie obrazy i krzywdy puszczone w niepamięć. — Żmójdz, stosownie do brzmienia traktatu toruńskiego, ma pozostać w dożywotniemu posiadaniu króla polskiego i W. księcia litewskiego, w granicach w tym traktacie bliżej oznaczonych. Jednakże w tych krajach żadnych zamków budować niewolno. W razie wątpliwości, prawo rozwiązania ich ma służyć królowi rzymskiemu. Nie wolno naruszyć najmniejszego punktu niniejszego wyroku, pod zaręką 10 tysięcy grzywien srebra, po opłacie której wyrok ma niemniej zostać w całej swej mocy. Dan we Wrocławiu, 6 Stycznia 1420 roku.

W archiwum tajnym królewickim Fol. C. p. 175, Fol. F. p. 147, oraz Szufł. LXV. 41. Drukował Dogiel T. IV, p. 105. Baczko T. III, str. 157. Preuss. Sammlung B. III. S. 145. Długosz ks. XI, 412—413. Polacy pełnomocnicy tak byli tym wyrokiem zdumieni, że arcybiskup gnieźnieński nie chciał go brać nawet z kancelarii króla rzymskiego, dla przesłania Jagielle, bawiącemu wówczas w Litwie u Witolda. Gniew i oburzenie króla i W. księcia nie znały granic. Wysłali natychmiast posłów do Wrocławia, Zbigniewa Oleśnickiego i Mikołaja Cébulkę sekretarza nadwornego litewskiego, którzy stanawszy przed Zygmuntem, oświadczyli, że król polski i W. książę litewski pierwsi spodziewali się śmierci niż podobnego wyroku; że cesarz żadnych przyrzeczeń swoich nie dotrzymał; że obraża to głęboko króla polskiego, że wszystkie warunki i ustępstwa spełnić powinien, wedle wyroku, pierwsi niżli Krzyżacy; że zamek Złotorja, złodziejskim sposobem przez zakon zniszczony, nie był nigdy kryjówką zbrojczy, naznaczenie więc tak małej summy za jego zburzenie jest hańbiącym; że znajdzie jeszcze w skarbie własnym tyle pieniędzy, żeby ten zamek całkiem odbudować. Przeto niech wie król rzymski: że zamiast pokoju, rzucił raczej skrwawione miecze pomiędzy obie strony, i że on król polski i W. książę litewski widzą się teraz zmuszonymi skarby swoje otworzyć dla nie wiernych, aby za ich pomocą odzyskać dawne dziedzictwo ojców swoich. Przełożenie polskich posłów w archiwum tajnym królewickim Fol. C. p. 220, Szufł. XXI, 5 i Długosz ks. XI, p. 415.

#### N. 1289. Rok 1420.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, uwiadamia W. Mistrza, że chociaż Polacy wcale słyszeć nie chcą o wyroku króla rzymskiego, atoli Litwini nie wątpią o pokoju, pragnąc położyć koniec ciągłym niepokojom i zubożeniu kraju, oraz że Nowogrodzianie na zjazd pod Narwą sprowadzą Pskowian, dokąd ma przybyć także razem z Mistrzem uproszony przez nich arcybiskup rzycki. Dan w Rydze, nazajutrz po Oczyszczeniu N. P. Marji (3 Lutego) 1420 r.

Oryginał niemiecki w archiwum tajnym królewickim Szufł. X. 105. Treść u Napierskiego N. 930.

#### N. 1290. Rok 1420.

WITOLDA, W. księcia litewskiego, list do Goriga Pollaner w Królewcu, że przyjęty przezeń Jerzy z Białorusi, nie jest ani jego siostry, ani jego własnym synem, ale prosto oszustem. Dan w Trokach, w poniedziałek przed ś. Walentym (d. 12 Lutego) 1420 r.

Treść u Napierskiego N. 936. Kopja współczesna w archiwum tajnym królewickim.

#### N. 1291. Rok 1420.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, posyła Wielkiemu Mistrzowi list komtura z Ascheraden, w którym ten udziela mu pewnych wiadomości o wojennych zamiarach Witolda przeciw zakonowi. Dan w Rydze, we wtorek zapustny (d. 27 Lutego) 1420 r.

Niemieckie oryginały dochowały się w królewickim archiwum tajnym. Treść u Napierskiego N. 931.

#### N. 1292. Rok 1420.

WITOLDA, W. księcia litewskiego, list do króla rzymskiego Zygmunta, w którym nie zgadzając się na wyrok jego wydany we Wrocławiu, szeroko wyłuszcza powody, które go do odrzucenia go skłaniają, a głównie, że wyrok jest całkiem jednostronnym i na korzyść tylko zakonowi ferowanym, dowodzącym widoczną przeciwko niemu króla niechęć. Mówi, że postanowienie względem Żmójdzinów zupełnie jest niesprawiedliwe, bo rzeczony kraj jest równie jego dziedzictwem, jak sama Litwa. Ziemia Żmójdzinów stanowi i zawsze stanowiła jedną i nierozdzieloną całość z Litwą, przeświadcza o tém jednostajna w obu krajach mowa i tożsamość pochodzenia ludu. Lecz gdy ziemia Żmójdzinów (Samaytarum) jest niżej względem ziemi litewskiej położona, przeto zowie się Szomoyth, co w języku litewskim znaczy ziemię niższą. Żmójdzini mianują Litwę Auxstete, dla tego, że leży wyżej od Żmójdzi. Nadto wszyscy Żmójdzini od niepamiętnych czasów zowią siebie Litwinami (Littwanos), a nigdy nie mianują siebie Samajtami, i dla tej to tożsamości, my w tytułach nie przybieramy żmójdzkiego nazwiska, ponieważ to jest jedna i ta sama ziemia i jednaki naród. Niesprawiedliwe jest twierdzenie króla, iż rzeczoną ziemię zakon nabył ofiarą krwi i w pocie czoła, i że dla tego

odsądzonym od niej być nie może; albowiem zakon przemocą ją zagarnął, posiadał zaś ją przez czas niejakiś za zgodą i zezwoleniem jego (Witolda) i w błąd przez to Zygmunta wprowadził. W ogólności nie rozważył król w swoim wyroku, iż Krzyżacy są obcemi z Niemiec przybyłcami, którzy zagarnęli Prusy siłą, a dziś targają się zuchwale na prawych dziedziców i posiadaczy, chcąc ich przemocą wycisnąć z ojczystych krajów. Ponieważ zaś on (Witold) nigdy nie odwoływał się do wyroku króla, ani pieczęć jego nie jest przy opisie polubownym przywieszona, zatem niech raczy odmienić i poprawić ten uciążliwy wyrok. Zresztą jakkolwiek ta sprawa weźmie obrót, nigdy Witold nie ma zamiaru ustępować cós z własnych krajów i granic. Dan in curia venatoria Bersti, feria II post dom. Oculi (11 Marca) 1420 r.

Wyciąg z aktu notarialnego w królewickim archiwum tajném Fol. C. p. 186. Kopia łacińska jest tamże Szufl. XVII 90. Voigt w T. IV p. 11 nota 2, oraz w Tomie VII p. 371, gdzie umieszczona treść listu Witoldowego.

#### N. 1293. Rok 1420.

GOTTSCHALK Schütz, biskup kurlandzki, prosi W. Mistrza o czuwanie nad tém, aby przy urządzaniu biskupstwa na Żmójdzi, jego kościół nie doznał ścieśnienia w należącym mu tam okręgu; dotyka przy tém wielu okoliczności, tyczących się granic jego biskupstwa. Dan w Passillen, we środę przed kwietną niedzielą (d. 27 Marca) 1420 r.

Oryginał w archiwum tajném królewickim. Treść u Napierskiego N. 937.

#### N. 1294. Rok 1420.

Komtur dynaburski daje znać Mistrzowi inflantskiemu, że Witold z jedném wojskiem do Prus, z drugim do Inflant wtargnął zamyśla, że ma przy sobie 8000 Tatarów i że hospodara wołoskiego następcą znajduje się w Wilnie. Lyxten w dzień św. Marka (d. 25 Kwietnia) 1420 r.

Rok wątpliwy. Oryginał w archiwum tajném królewickim. Treść u Napierskiego N. 939.

#### N. 1295. Rok 1420.

ZYGMUNTA, króla rzymskiego, odpowiedź na list Witolda, w którym odrzucił wyrok jego, przyśadzający Żmójdz zakonowi: „Że sprzyjanie jednej stronie, a niesprzyjanie drugiej, żadnego nie

miało wpływu na jego wyrok. Winą jest króla Władysława i samego Witolda, jeżeli od jego braterskiego wyroku więcej oczekiwali, aniżeli nakazywała sprawiedliwość i słuszność; albowiem te tylko były jego przewodniczkami. Najbardziej zaś go zadziwia skarga, tycząca się Żmójdzi, której posiadanie sam wielki książę traktatem toruńskim po swoim zgonie zaręczył zakonowi. Dan in oppido nostro Gretz, X mensis Maji a. D. 1420 r.

W archiwum tajném królewickim Fol. C. p. 188. Voigt T. VII p. 372.

#### N. 1296. Rok 1420.

Kommandor toruński donosi Wielkiemu Mistrzowi, że książę Świdrygiełło, który w zeszłym roku był się w Koszycach pogodził z królem polskim, teraz ma zamiar udać się do Prus, aby ztamtąd mocą oręża dopomnieć się u Witolda o ojczyście swoje posiadłości. Dan w Koszycach 1420 r.

Bez dnia i roku, znajduje się w Królewcu Szufl. XVII. 92. Voigt T. VII p. 377. Niezmiennie uradowany tą wieścią, Mistrz Wielki natychmiast wysłał dla Świdrygiełły list ochronny, z Marienburga w dzień św. Trójcy (2 czerwca) 1420 r. zalecając zarazem wójtom Nowego Miasta (Neumark) i komturowi człuchowskiemu, aby jak można najuprzejmiej przyjęli księcia, którzy tak doskonałą nastroczal zrzeczność do upokorzenia Witolda.

#### N. 1297. Rok 1420.

WITOLDA, W. księcia litewskiego, glejt, dany Mistrzowi Wielkiemu i inflantskiemu, aby mogli bezpiecznie zjechać się z nim pod Wieloną nad Niemnem. Dan w Neuhoof (Nowydwór), w niedzielę po uroczystości Bożego Ciała (d. 9 Czerwca) 1420 r.

W registrach królewickich N. V. Treść u Napierskiego N. 946.

#### N. 1298. Rok 1420.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz zakonu inflantskiego, zapytuje W. Mistrza: czy ma się zgodzić na prośbę arcybiskupa o zostawienie mu wizyty swego kościoła, i donosi zarazem co Witold doń pisał względem przedłużenia pokoju i o wolności handlu, jako też, iż nie może wynaleźć właściwego zapisu, określającego granice między Kurlandją a Memlem. Dan w Rydze, w dzień św. Jana Chrzciciela (d. 24 Czerwca) 1420 r.

Oryginał niemiecki w królewickim archiwum tajném. Treść u Napierskiego N. 947.

## N. 1299. Rok 1420.

KUECHMEISTRA von Sternberg W. Mistrza list do księcia Świdrygiełły, obiecujący mu wszelką żadaną pomoc przeciw Witoldowi, jak tylko stanie nogą w Prusach, oraz święte wypełnienie danych obietnic, które wprzód usłnie i podaniem ręki zatwierdził. Dan w Elblągu, we czwartek przed św. Małgorzatą (11 Lipca) 1420 r.

Niemiecki, w królewickim archiwum tajnym, Registr. V. p. 19—20. Voigt T. VII p. 378.

## N. 1300. Rok 1420.

ŚWIDRYGIEŁŁO książę przyrzeka dotrzymanie tego wszystkiego, w czym król Władysław dał zań zaręczenie Witoldowi; w przeciwnym razie poddaje się wszelkim nieprzyjaznym przeciw sobie krokom w liście poszczególnionym, a nawet klątwom kościelnym (censuris ecclesiasticis).

Warszewicki, w inwentarzu, kładnie ten akt około r. 1420, która to data jest na marginesie zanotowana. Inwentarz późniejszy kładnie r. 1420 ante s. Laurentii (d. 10 sierpnia).

Zdaje się, że to zaręczenie nastąpiło po ucieczce Świdrygiełły w 1418 r. z więzienia w Krzemieńcu, gdzie go Witold trzymał pół dziewiąta roku, jako knującego ciągle spiski z Krzyżakami. Osadzenie go mogło nastąpić 1409 r. uwolnił zaś Daszko syn Teodora księcia Ostrogskiego jak obszernie opisuje wydany przeze mnie Latopisiec p. 343 i Kojalowiec T. II, p. 105. — Wedle aktów pruskich, niżej umieszczonych, pojednał się Świdrygiełło z królem Jagiełłą w Koszycach r. 1419, a dopiero w r. 1420 mógł się pozornie pogodzić z Witoldem, albowiem rychło uciekł do Prus.

## N. 1301. Rok 1420.

MARCIN V, papież, nakazuje zawieszenie broni między Władysławem królem polskim, Witoldem W. księciem litewskim oraz zakonem, z zaleceniem, aby obie strony wojujące z powodów prowadzonej wojny, do następnego Bożego Narodzenia, przed nim się usprawiedliwiły, a wtedy papież będzie mógł przywieść do skutku między nimi trwały pokój. Tymczasem zawieszenie broni rozpoczęte od ś. Michała aż do dnia ś. Małgorzaty przedłuża i święcie dochować zaleca. Dan we Florencji, Kal. Septemb. Pontif. a. III, (d. 1 Września) 1420 r.

Z oryginalnego transumpty biskupa pomezańskiego Gerarda, datowanego w Riesenburgu r. 1421 d. 10 maja, przechowującego się w archiwum królewickim Spec. I, N. 1002. Treść z Napierskiego N. 954.

List ten wydrukował także Raynald pod r. 1420. N. 12, dodając, że Polacy żadaną miarą nie chcieli

się zgodzić na niesprawiedliwy wyrok, wydany przez papieskich internuncjusów Ferdynanda i Jakuba, łukieskiego i speletańskiego biskupów, zawierający pokój między Polską a Krzyżakami, i chcieli na nowo rozpocząć nieprzyjacielskie kroki.

## N. 1302. Rok 1420.

MARCINA V. papieża bulla, zalecająca W. Mistrzowi jak najcisłejsze dochowanie królowi polskiemu zawieszenia broni aż do dnia ś. Małgorzaty, aby tymczasem ojciec święty mógł się gruntownie przekonać o skargach, zanoszonych przez króla polskiego na polubowny wyrok Zygmunta: jakoby był nieważny, niesprawiedliwy i gorszący; a potem wysłuchawszy na Boże Narodzenie stron obu, mógł postanowić między nimi stały pokój. Datowana we Florencji, Kal. Sept. (1 Września) p. a. III.

Transumpt jój w królewickim archiwum Fol. C. p. 195. Szufl. X, 11. Drukował ją Raynald pod r. 1420 nr. 12. — Była przysłana sekretnie mistrzowi. Druga bulla otwarta do nikogo nie adresowana wyłuszcza powody, dla których papież, jako głowa kościoła, chce przywrócić pokój po spełzłych na niczym w tej mierze usiłowaniach króla rzymskiego. Królewicke papiery napomykają, jakoby król Władysław Jagiełło wyjednał rzeczony bulle kosztem znacznych podarunków, przez umyślnego gońca wysłanych do Rzymu. Wyrażnie o tym wspomina Voigt, T. VII, p. 381.

## N. 1303. Rok 1420.

WITOLDA, W. księcia litewskiego, żądania, podane W. Mistrzowi, wraz z uczynionymi na nie oświadczeniami ze strony W. Mistrza i dalszymi przełożeniami jego postów. Na zjeździe w Wellonie, w dzień narodzenia N. Panny Marji (d. 8 Września) 1420 r.

Układy te znajdują się w regestrach królewickiego archiwum tajnego N. V, p. 23—24. Treść u Napierskiego N. 955.

## N. 1304. Rok 1420.

Układy pod Welloną między W. Mistrzem a Witoldem, który żądał nowego rozgraniczenia Żmójdzi, całkiem odmiennego od zawarowanego wrocławskim polubownym wyrokiem; dalej odstąpienia mu kraju i puszczy (Wildniss) po drugiej stronie Niemna, wiecznym i nieodzownym prawem, przechodzącym na jego następców, — i nakoniec, zniszczenia wszelkich dokumentów i zapisów, jakie mieć może zakon na rzeczony kraj. Co się zaś tyczy przyznania wyroku wrocławskiego, pomimo nalegań Mistrza, nie chciał o tym ani słyszeć Witold. Zatem zjazd rzeczony żadnych

innych nie miał skutków, jak tylko, że zawieszenie broni między zakonem a Witoldem zostało przedłużone aż do dnia ś. Małgorzaty roku następnego. Tak więc i towarzyszący Mistrzowi poseł króla Zygmunta Konrad Winsberg powrócił do swego pana, nic nie sprawiwszy.

Traktaty te są w regestrach królewieckich T. V, p. 23—24. Przedłużenie zaś zawieszenia broni datowane w Wielonie, we środę po Narodzeniu N. P. Marji (11 Września) 1420 r. Regestra p. 22, i Fol C. p. 193 i 224.

#### N. 1305. Rok 1420.

WITOLD przyrzeka zakonowi w Prusiech dochować zawieszenie broni aż do św. Małgorzaty roku następnego, jeżeli zakon w tym przeciągu czasu nie będzie wojował z królem Władysławem. Dan w rezydencji pod Welloną, we środę po Narodzeniu Panny Marji (d. 11 Września) 1420 r.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajnym królewieckim Fol. C. p. 224. Treść u Napierskiego N. 957.

#### N. 1306. Rok 1420.

JAN Habundi, arcybiskup ryzki, uwiadamia papieża, Marcina V., że Witold nie chce przystąpić do ostatniego pokoju, zawartego w obecności legatów papieskich, ale ma zamiar wznowić wojnę, prosi więc o rozkaz do niego, aby tego pokoju wiernie dochował. Dan w Pebalgen d. 1 Października 1420 r.

W regestrach królewieckich lit F. str. 81. Treść u Napierskiego N. 959.

#### N. 1307. Rok 1420.

KASPAR, biskup oeselski, maluje papieżowi wstręt króla polskiego i W. księcia litewskiego do szczerego pokoju z zakonem, i uprasza, aby im pod grozą kar surowych nakazane było dłuższe zawieszenie broni, by tymczasem trwały pokój przywieść można było do skutku. Dan w Lehal d. 4 Listopada 1420 r.

Łaciński, w regestrach królewieckiego archiwum tajnego pod lit. F. str. 96. Treść u Napierskiego N. 963.

#### N. 1308. Rok 1420.

Komtur dynaburski donosi swemu Mistrzowi, jakie wojenne wieści przyniesli jego powstańcy z Litwy. Dan w Dynaburgu, w dzień św. Mikołaja (6 Grudnia) 1420 r.

TOM II.

Oryginał niemiecki, w królewieckim archiwum tajnym. Treść u Napierskiego N. 968.

#### N. 1309. Rok 1420.

KUECHMEISTER von Sternberg, Mistrz W. uskarża się przed papieżem, że Władysław i Witold, nie przestając na wyroku polubownym króla rzymskiego Zygmunta, chcą sprawę swoją popierać dalej przed sądem papieskim. Dan w Marienburgu, d. 7 Grudnia 1420 r.

Łaciński. W regestrach królewieckich, lit. F. p. 97. Treść u Napierskiego N. 969.

#### N. 1310. Rok 1420.

MARCIN V. papież wzywa Witolda, iżby arcybiskupa rzymskiego Henninga i jego kościół ze wszystkimi prawami i swobodami porучzył opiece swjej szlachty. Dan w Rzymie III Kal. Januaria pont. a. X. (30 Grudnia) 1420 r.

Z kopji współczesnej, dziś prawie zupełnie wybladłej, znajdującój się w archiwum tajnym królewieckim. Treść u Napierskiego N. 971.

#### N. 1311. Rok 1420.

MARCINA V. papieża list do króla polskiego Władysława. «Codziennie dochodziły nas wieści, dziś zdaje się niepłonne, że ukochany syn nasz, mąż szlachetny Aleksander W. książę litewski, nie już potajemnie, ale otwarcie, sprzyja kacerzom czeskim, przyjął ich pod swoją opiekę, utrzymuje w przekętym uporze i tak działa za twoją wolą. Bolejemy, że wspierasz Aleksandra w zgubnym zamiarze, nie dajemy wszakże wiary, abyście się oba mieli dopuścić tak szkaradnej zbrodni, bo nie sędzimy, iżby katolicycy książęta, chociażby żądzą zwiększenia władzy podżegani, mieli się skazać do tyła szkaradnym błędem. Wszakże, gdy ta pogłoska rozszerzana, znalazła wiarę u łatwowiernych, przynosi ona uszczerbek religji, a razem skazę twemu imieniu; a więc w imieniu Jezusa Chrystusa napominamy W. kr. M. zaklinamy i prosimy, ażebyś pozbawił rzeczonych kacerzów twęj ufności i obcowania, i tak z niemi postąpił, iżby publicznie stało się głośnem, iż z potępionemi nie masz stosunków, nie dajesz sam im otuchy, ani innym sprzyjać zalecasz. Nie dowierzając swym siłom, oni jako przeciw Bogu i kościołowi buntownicy, pod twoją garną się opiekę, i bratu twemu taką samą grozą klęską, a twe imię okryją niestawą wieczną, jeżeli ich oba nie oddalicie od waszego społeczeństwa.— Kiedy przeciw nim całe chrze-

ścijanstwo pała najślusniejszą nienawiścią, uważ synu, jakie ci walki przyjdzie toczyć, jakie niebezpieczeństwa znosić, gdy razem i kościół i państwo rzymskie obrażasz.— Co do mnie, lubo cię ojcowską kocham miłością, gdybym jednak dostrzegł, że się sprzysięgasz z nieprzyjaciołmi wiary, innego bym nie mógł znaleźć sposobu nad ten, iż użyłbym słusznój kary przeciw wszystkim kacerzom, na zborze konstancjeńskim potępionym, a jeśliby tego potrzeba było, chorągiew krzyża bym wywiesił i wszystkich wiernych zgromadził. Napominam cię przeto, najukochańszy synu, abys, żądzą otrzymania cudzego królestwa podsycały, nie zamieszał własnego, nie splamił tój chwały, która dotąd między chrześcijanami nieposzlakowaną została, i nie ściągnął na siebie słusznego gniewu Boga i kościoła. Staraj się wspomnionego Aleksandra (Witolda) wyratować z niecnój tój kaźni, jeśli już w nią wpadł, sprzyjaj ukochanemu synowi, Branda, ś. Klemensa kapłanowi, kardynałowi, stolicy apostolskiej postowi, któregom wysłał w strony Czech i Niemiec, by żałujących kacerzy na drogę cnoty naprowadził, zatwardziały i upornym szyki mieszał i niszczył niewiernych potęgę,—i jemu dopomagaj. Pisano 1420.

Zbiór Pamiętników Niemcewicza T. I. p. 325. w polskiém tłumaczeniu, bez wzmianki iżąd wypisał i z rokiem 1420 niepewnie wyrażonym.

### N. 1312. Rok 1421.

WITOLD, W. książę litewski, pisze do papieża Marcina V, iż po przeniesieniu Macieja biskupa miednickiego, w Żmójdzi, na katedrę wileńską, osierociała katedra żmójdzka dawno przyrzeczoną została Mikołajowi, proboszczowi kollegialnego kościoła trockiego, mężowi dojrzałego wieku, nieskażonego życia i z prawnych ślubnych związków zrodzonego, zaleconego nauką i niepokalaném życiem, umiejącego język żmójdzki, któremu król Władysław i ja opatrzyliśmy prowizją. Lecz mimo obietnicy, do dziś dnia rzeczony Mikołaj nie został podniesionym na biskupstwo, które osierociało, przy nowości wiary, zostaje bez pasterza. Zdaje mi się, iż to jego zawieszenie przez stolicę nastąpić mogło, bądź dla tego, że dwór rzymski może nie wiedzieć o przeniesieniu Macieja na wileńskie biskupstwo, bądź że kancelarja nie otrzymuje przeznaczonój opłaty z powodu ubóstwa biskupa żmójdzkiego. Racz wasza świątobliwość apostolska wiedzieć, że gdy kościół żmójdzki został podwyższony na biskupstwo, przez wysłanych z soboru konstancjeńskiego kommissarzów, Jana arcy-

biskupa lwowskiego dziś żyjącego, oraz ś. p. Piotra biskupa wileńskiego, rzeczeni kommissarze nie postanowili na korzyść biskupa żadnych od parafjan poborów, aby lud świeżo nawrócony tём się nie odstręczał od wiary, tak więc dzisiejszy biskup wileński nic nie miał od parafjan swoich i ja opatrowałem go żywnością i odzieżą. Dla kościoła nawet żmójdzkiego żaden dochód nie jest obmyślony. Chciej przeto w. ś. zalecić wydać z kamery apostolskiej mianowanie i potwierdzenie (litteras provisoria) bezpłatnie, nominatowi zaleconemu, Mikołajowi, aby owczarnia dłużej nie zostawała osierociałą, co i dla mnie będzie wielką pociechą i uspokojeniem. Dan w Wilnie d. 20 Stycznia.

Bez roku, najniezawodniej 1421 r. Z księgi kancelarskiej formularzów biskupa poznańskiego Stanisława Ciolka (Colyek), znajdującój się w królewskiej bibliotece w Królewcu. Treść u Napierskiego N. 975.

Do przypisania listu temu rokowi, skłania naprzd świadectwo Kojalowicza, że w tym roku biskupstwo miednickie zatwierdził Witold wyrokiem stanów litewskich; oraz ta okoliczność, że Maciej jako biskup wileński, błogosławił w tym roku ślub Władysława z Zofją, córką Andrzeja księcia kijowskiego, wnuczką Witolda. Kojalowicz Hist. Lith. T. II. p. 111.

### N. 1313. Rok 1421.

MICHAŁA Kuchmeistera, W. Mistrza, odpowiedź dana Witoldowi, w której wyrzuca mu oczernienie go przed papieżem, jako dumnego chciwca i sprawcę jedynego rozlewu krwi niewinnój, który w najbezbożniejszy sposób świeżo zawarł traktaty z poganami. Mistrz broni się od zarzucanój chciwości, uniewinnia Mistrza inflantkiego w rzeczy zawartego pokoju z Nowogrodzianami i Pskowianami, oraz wypisuje rozliczne ze strony Witolda nieprawości. Dan w Elblagu, w niedzielę Kwietną (d. 16 Marca) 1421 r.

Z regestrów królewieckich V, p. 35. Treść u Napierskiego N. 982.

Po tym liście, Witold, ujrzawszy się zabezpieczonym od Tatarów, i przekonany o przychylności dla siebie Świdrygiełły, zaczął silnie uzbrajać się w Litwie i gotować wojnę zakonowi, który obawiał się co chwila napadu.

### N. 1314. Rok 1421.

Komtur dynaburski uwiadamia Mistrza inflantkiego, że Tatarzy wyciągnęli z Litwy, pobici przez lekkomyślnego Świdrygiełłę, który 30 jeńców odesłał Witoldowi, dla przypodobania się jemu, oraz że oni wzięci byli na tortury a potem

zostali ścięci, i t. d. Dan w Dynaburgu, w ponie-  
działek po Quasimodo-geniti (d. 31 Marca) 1421 r.

W królewieckim archiwum tajném Szuffl. XVII, 97. Treść u Napierskiego N. 984. Nic o tem nie wie Strijkowski ani Kojanowicz, zdaje się, że tu mowa o Tatarach, których był Witold osadził pod Waką i Trokami, a Zygmunt do wyciągnięcia podburzył. Związki Witolda z Tatarami z tych dyplomatów mogą być dokładniej wyswiecone.

#### N. 1315. Rok 1421.

Sprzymierzenie się Kurfirsta brandeburskiego Fryderyka z królem polskim i Witoldem, przeciwko Krzyżakom pruskim, ile zobólnym ich nieprzyjaciółom, oraz samowolnym i zuchwałym przywłaszczycielom i zaborcom wielu ziem i majątków; mocą którego zobowiązali się: 1) całemi swemi siłami wspierać się zobólnie w wojnie, którą przedsięwzją dla odebrania ziem nieprawnie wydartych od korony polskiej i Marchji brandeburskiej; 2) ziemie zdobyte zostaną przy tym, do kogo należą, a coby nie było niczyją własnością, po oszacowaniu pójdzie w podział, stosownie do ilości użytego wojska, 3) ani papież, ani żaden z książąt nie będzie mógł odciągnąć sprzymierzeńców od dawania zobólniej pomocy i rozrywać związku; 4) żadna ze stron, nie dozwoli przejścia przez swe kraje posiłkom, jakieby nadciągały Krzyżakom, oraz każdemu udającemu się do nich; 5) gdyby zamek Drezdenko (Driesen) został zdobyty lub inaczej odebrany od Krzyżaków, wtedy powróci do posiadania króla; o prawach zaś własności równie do tego zamku jako do Santoka, wydadzą wyrok polubowni sędziowie. Dan w Krakowie, we wtorek najbliższy po niedzieli Misericordia Domini (8 Kwietnia) 1421 r.

Akt łaciński jest w Królewcu Fol. C. p. 259. Wzajemny akt dany przez kurfirsta jest także Fol. C. p. 260. Transumpt obu w Fol. D. p. 240. Znajduje się też zapis notarialny, sprawiony z woli króla rzymskiego. Zobaczyć Długosza p. 437. — Gundlinga życie Fryderyka I p. 183. Dla umocnienia tego traktatu obiecał król wydać swą córkę Jadwigę za drugiego syna Fryderyka, z dodatkiem, iż gdyby umarł bezdzietnie, wtedy korona polska miała się dostać Jadwidze i jej mężowi, jak powiada Lanczolle Geschichte der Bildung d. Preus. Staats s. 293. Głównym celem kurfirsta było połączenie ze swemi państwami Nowej Marchji.

#### N. 1316. Rok 1421.

WŁADYSŁAWA Jagiełły króla polskiego list do arcybiskupa gnieźnieńskiego, z daniem mu roz-

kazu, aby się dalej nie wdawał w żadne układy z zakonem, aż dopóki wypłaconą nie zostanie królowi reszta należnej summy, i W. Mistrz nie odstąpi swego zaciętego uporu. Dan in Nova Civitate, feria tertia post dominicam rogationum (29 Kwietnia) 1421 r.

W królewieckim archiwum tajném, Szuffl. da XXX, 7. Voigt. T. VII, p. 391.

#### N. 1317. Rok 1421.

List głównego prokuratora zakonu, pisany do W. Mistrza, w którym donosi mu o oświadczeniu papieża, iż nakaże zawarcie nowego rozejmu na rok jeden, a tymczasem chce, przez swe postanowienie, załatwić to, co może być załatwionem. Gdyby król okazał się nieposłusznym, wtedy papieżowi nie więcej nie pozostaje, jak żalić się na niego, albowiem na nieszczęście nie jest tyle potężnym, aby go zdołał przymusić, co wszakże chętnieby uczynił, gdyby miał po temu siłę. Gdy na to odrzekł prokurator, iż jego świątobliwości jest obowiązkiem, utrzymać pokój między chrześcijańskimi ludami, na to papież odpowiedział, iż chętnie chce wyjednać pokój dla zakonu, lecz dziś nic lepszego nie upatruje nad wyjednanie rozejmu. «Błaga mię zakon o pomoc i obronę praw jego, lecz i Polacy proszą o toż samo. Ponieważ oni chcą odrzucić się od wyroku, zatem wam nie pozostaje, jak stanąć w obronnem położeniu. Jeżeli zaś skłonicie się na ich żądania, wtedy i oni łatwiej dadzą się ugiać.» Dan w Rzymie, we wtorek przed Wniebowstąpieniem (29 Kwietnia) 1421 r.

Oryginał niemiecki w królewieckim archiwum tajném Szuffl. I, 131. Voigt, T. VII, p. 390.

#### N. 1318. Rok 1421.

Od wiosny r. 1421, sprawa Hussytów szybkie czyniła w Czechach postępy. Po całych Niemczech rozległ się okrzyk zgrozy i wołanie o ratunek dla prawowiernego kościoła przeciw hereetyckim tłuszczo, które orężną siłą zagrażały sąsiednim krajom a mianowicie Szląskowi. Wszędzie gdzie tylko się zjawili ich zbrojne i dzikie hufce, srożąc się okrucieństwami, boleść i rozpacz ogarniały wszystkich \*). Drżał król rzymski o stratę czeskiej korony, a Niemcy, ulegając ogólnemu prądowi, łatwo mogły być porwane w krwawą religijną wojnę. Zakon też pruski nie czuł się bezpiecznym, albowiem król polski, pałający zemstą ku Zygmuntowi, już od roku przeszłego sprzyjał Hussytom

\*) Kopja odezwy Niemiec, wołających o ratunek, znajduje się w archiwum tajném królewieckim. Szuffl. VIII, 49. Datowana w dzień ś. Marka 1421 r. (25 Kwietnia).



i pozyskał ich ufność do tyła, że Prażanie, w celu osłabienia stronnictwa Taborytów, ofiarowali mu czeską koronę. Zachęcali kacerze Jagiełłę do jej przyjęcia, przekładając mu przedewszystkiem że połączony z Czechami dość silnym się znajdzie do zgnębienia głównych swych nieprzyjaciół Krzyżaków \*). Nie było jeszcze pewności, azali przyjmie koronę, wszakże ile możności wspierał sprawę Hussytów, aby przez to osłabić Zygmunta i rzucić postrach na Krzyżaków, jak to widać z listów króla rzymskiego do W. Mistrza, z Prezburga w sobotę po ś. Małgorzacie (19 Lipca 1421 r.) Połączyli się książęta niemieccy i miasta, w liczbie 86, z królem rzymskim na zjeździe w Norymberdze, w dzień ś. Jerzego, w jeden związek ku wytepieniu kacerzów. Rychło w Görlitz złożona powtórna narada, skutkiem której przystąpili do związku margrabia brandeburski i Miśnisi oraz książęta szlasy z miastami rzeszy i wielu innych książąt, którzy wraz z Zygmuntem posłali do Mistrza krzyżackiego wezwanie o pomoc przeciw nieprzyjacielowi wiary, przekładając zakonowi, iż najświętszym jego obowiązkiem jest iść się wspólnie oręź przeciw kacerzom, a przedewszystkiem wystąpić z całą zbrojną siłą do walki przeciw królowi polskiemu i wielkiemu księciu litewskiemu, skoroby ci wspierać chcieli Hussytów \*\*). Z radością odebrał Zygmunt wieść o gotowości W. Mistrza, który niezwłocznie nakazał zjazd do Elbląga, gdzie uradzońo zgromadzać pruskie wojska, nie wyprowadzając ich z granic, aby przez to zmusić króla polskiego trzymać równie swe siły w kraju, tymczasem zaś zalecono puszczać wieści, iż te uzbrojenia pruskie dzieją się przeciw kacerzom czeskim. Lecz nikt nie radził wyprowadzać wojsk z Prus dla połączenia ich z cesarskimi. Uzbrażano się więc powolnie w Prusach. Wojska też rzeszy, mające wystąpić do walki, rozeszły się w październiku, i zaledwie w grudniu wystąpił Zygmunt przeciw kacerzom na czele sił znacznych i wezwał Mistrza, by pośpieszał z pomocą długo ociągającą.

Voigt, T. VII, p. 392—305.

### N. 1319. Rok 1421.

JANA Tiergartha, prokuratora zakonu, raport przesłany W. Mistrzowi o zobowiązanych objaśnieniach przed papieżem i kardynałami, uczynionych przez polskich i jego adwokatów, oraz przez bi-

skupa oeselskiego, tyjących się wzajemnych pretensij do pewnych krajów. Dan w Rzymie, w piątek po Zielonych Świątkach (d. 16 Maja) 1421 r.

Z oryginału królewskiego, o którym również nie wie Kojalowicz. Treść u Naplerskiego N. 987.

Gdy śmiertelna słabość papieża, okazująca się w Rzymie zaraza, i wyjazd z tego powodu Ojca ś. ze stolicy, przeszkadzały słuchaniu sprawy króla polskiego z zakonem, wyznaczył papież kardynała dla wysłuchania obustronnych zażaleń. Tu powstały najzwazsze spory między obustronnymi pełnomocnikami. Każda strona przedstawiała mnóstwo dokumentów i starych przywilejów, na poparcie swęj sprawy, w ustnych objaśnieniach z obu stron popierano sprawiedliwość swych żądań. Po tém wszystkiem papież oświadczył, iż nie chce bynajmniej wyrokować w tęj sprawie, lecz poznawszy prawa stron obu, postara się wszelkimi sposobami obmyślić środki do zawarcia pokoju. Wszystkie te spory obszernie są opisane w Królewcu, w szczegółowym raporcie prokuratora zakonu, datowanym z Rzymu, we wtorek przed Wielkanocą (18 Marca) 1421 r. Szuffl. I, 17.

### N. 1320. Rok 1421.

MICHAŁA Kuchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, list do króla rzymskiego, z prośbą o obronę i pomoc w uciśnionem położeniu zakonu. Między innemi pisze Mistrz: «Bóg jest świadkiem, że od smutku i udręczenia serca, zaledwie pisać zdołam. Bóg sam wie, w jak ciężkiem dziś jestem położeniu, przeto racz najłaskawszy panie, z wrodzonej sobie łaskowości pomyśleć, czyli nie ma jakich środków pocieszenia mego kraju i dania mu jakiej pomocy. Jeżeli przeciwnicy dopną swych zamiarów względem tych krajów, chciēj zważyć, co stąd wyniknie dla całego chrześcijaństwa i dla was samych». Dan w Marienburgu, w piątek po Bożem Ciele (23 Maja) 1421 r.

W regestrach królewskich V, p. 143. Prośba ta była bezskuteczną, albowiem król rzymski dotyla był zaprzątniony sprawą z Hussytami, że nie miał czasu myśleć o czēm inném.

### N. 1321. Rok 1421.

MARCIN V, papież, zakazuje arcybiskupowi rzykiemu i jego sufraganom w Inflantach i Prusach, aby się nie wazyli jakimkolwiek sposobem uciskać, w państwach Witolda, świeżo nawróconych do wiary Zmójdzinów, Litwinów i innych nowochrzceńców (Nicofitae, Nocofitae). «Czynimy

\*) Pfister, Geschichte d. Deutschen, B. III. s. 425—426. Długosz p. 432. Kojalowicz, p. 110.

\*\*) List Zygmunta do W. Mistrza, datowany z Prezburga w sobotę po ś. Małgorzacie 1421 r., arch. tajne królewskie, Fol. C. p. 2. Drugi list Zygmunta do kardynała legata Branda, dat. Posonii XVIII, Lipca. Szuffl. VIII 79.

to na prośbę Aleksandra Witolda, który żalił się, że wy i inne duchowne i świeckie osoby w Liwonji i innych stronach, napadacie na ich zapki i bawicie się tam łupieżstwem, grabieżą i zabieraniem mieszkańców w niewolę. Dla dobra tych neofitów, na ich skargi, już wyznaczaliśmy na kommissarzów arcybiskupa opolskiego, biskupa średzkiego i wileńskiego, jako sędziów i orędowników z naszymi listami — przez co wcale nie ubliżamy prawom waszym biskupim. Rzym, 11 kal. Jun. Pont. a. IV. (31 Maja 1421 r.)

Z kopij współczesnej, przesłanej W. Mistrzowi w 1422 r. przez mistrza inflantskiego, znajdującą się w archiwum tajnym królewickim. Treść u Naplerskiego N. 990.

#### N. 1322. Rok 1421.

Akt kurfirsta brandenburgskiego, którym wyjednał u króla polskiego żądanie przez W. Mistrza przedłużenie rozejmu aż do ś. Jana roku następnego. Dan w Berlinie, we środę po ś. Wicie (18 Czerwca) 1421 r.

W królewickim archiwum tajnym Fol. C. p. 224. Łaciński, u Voigta T. VII, p. 392. Nie wiem, gdzie tu jest omyłka względem terminu rozejmu, gdy u Naplerskiego zatwierdzenie go przez Witolda idzie do dnia ś. Małgorzaty roku następnego, i Mistrz W. do tegoż dnia ś. Małgorzaty dotrzymanie go zaręczył. Rozejm ten wielką przyniósł poiecchę uciśnionemu zakonowi, tém więcej że i Witold podpisał się na to przedłużenie listem, danym w Dubitz (Dubicze?) w dzień ś. Jakuba (25 lipca) 1421 r. w kopjach królewickich V, p. 43. Szuff. XVII, 4.

#### N. 1323. Rok 1421.

Komtur dynaburski uwiadamia Mistrza inflantskiego o zamianach Witolda, rychłego wtargnięcia do Prus i splondrowania krajów pogranicznych inflantskich; prosi, aby dla zastąpienia Dynaburga, przysłał tam puszkarsza Wilhelma; oraz donosi wiele innych nowin z Polski. Datowany z Dynaburga, w piątek przed św. Janem, Chrzycielem (d. 20 Czerwca) 1421 r.

Oryginał, w archiwum tajnym królewickim. Treść u Naplerskiego N. 992.

#### N. 1324. Rok 1421.

MICHAEL Küchenmeister von Sternberg, Mistrz Wielki, przyrzeka dotrzymać aż do przyszłego dnia św. Małgorzaty rozejm żądany i zawarty przez papieża, oraz margrabię brandenburgskiego, dla Prus i Liwonji, z królem polskim i W. ks.

litewskim. Marienburg, w dzień św. Jakuba (d. 25 lipca) 1421 r.

Z rejestrow archiwum królewickiego, N. V. Treść u Naplerskiego N. 992.

#### N. 1325. Rok 1421.

WITOLD, wielki książę litewski, ze swęj strony obowiązując się, wiernie i stale dotrzymać do przyszłej za rok św. Małgorzaty, rozejm zawarty między zakonem, Polską i Litwą za pośrednictwem papieża i Fryderyka margrabię brandenburgskiego. Dan we dworze Dubiczach, w dzień Apostoła Jakuba (d. 25 lipca) 1421 r.

Regestra królewickie V, p. 43. Szuff. XVII. Treść u Naplerskiego N. 994.

#### N. 1326. Rok 1421.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski donosi Wielkiemu Mistrzowi o treści listów kurfirstowskich względem Hussytów, — i że lubo Witold publicznie zgodził się na przyjęcie rozejmu, atoli skrycie się uzbraja do wojny. Ryga, w wigilię św. Wawrzyńca (d. 9 Sierpnia.) 1421 r.

Niemiecki oryginał w królewickim archiwum tajnym. Treść u Naplerskiego N. 996.

#### N. 1327. Rok 1421.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, donosi Wielkiemu Mistrzowi, iż stosownie do rozkazów cesarza rzymskiego, przez posłów własnych zapytał Witolda, azali pomagać będzie Wklefitom czeskim. Dan w Rydze, w poniedziałek po św. Bartłomieju (d. 25 Sierpnia) 1421 r.

Z oryginału w królewickim archiwum tajnym. Treść u Naplerskiego N. 997.

#### N. 1328. Rok 1421.

SIEGFRIED Lander, Mistrz inflantski, donosi Wielkiemu Mistrzowi o tém, co napisał do cesarza rzymskiego względem Wklefitów. Dan w Rydze, w dzień ściecia ś. Jana (d. 29 Sierpnia 1421 r.).

Niemiecki oryginał w Królewcu. Treść u Naplerskiego N. 998.

#### N. 1329. Rok 1421.

MARCIN V, papieża, list do wszystkich Zmójdzinów (Samaytarum genti), czczących Chrystusa:

„Cudowny jest Pan Bóg w swoich dziełach, którego drogi są niezbadane i niewyczerpane miłosierdzie dla ludzkiego rodu. W tych dniach przez swą niewymowną łaskę, oświecił umysły wasze darem Ducha świętego, i wy, coście niedawno zostawali w błędach pogańskich, i pod władzą złego ducha zasługiwali na karę srogą piekielną, dziś chrztem świętym odrodzeni, na łono kościoła wojującego przygarnięci i wyznający katolicką wiarę, możecie kosztować wiecznego błogosławieństwa. Raduje się z tego niewypowiedzianego daru dla was kościół święty, cieszą się ludy chrześcijańskie, a my lejemy tży radośnie, iż was błędzących łaskawie przyjął do owczarni Jezusa Chrystusa. Wielkie szczęście spotyka chrześcijan, którzy żyjąc cnotliwie, stają się równymi Aniołom, pożywają Chrystusa i wieczną mieć będą chwałę. O, jakąż jest dzielność chrześcijańskiej wiary, która z ziemskich rzeczy czyni niebieskie, niewolników w wolnych przemienia, z potępionych robi błogosławionemi. Ktożby od niej uciekał? Ktożby zdrowo myślący jej nie pożałował, gdy ona daruje żywot wieczny, zmazuje winy i odpuszcza grzechy?

„Przez wiarę unikamy piekła, poznajemy prawdę i trafiamy do raju. Przeto najmilsi nasi synowie, jeżeli Jezus Chrystus, prawdziwy Pan Bóg i człowiek, który umarł jedynie dla tego, aby nas obdarzył żywotem wiecznym, tak wielką łaską was nawiedza, i za pośrednictwem najmilszego syna naszego Władysława króla polskiego i ulubionego przez nas Witolda księcia litewskiego, w chrześcijan was przemienia i do życia wiecznego usposabia; zatem zaklinamy, zachęcamy i prosimy was, abyście wytrwali na tej drodze chrześcijaństwa tak, jakście szczęśliwie poczęli, i postępowali podług boskich przykazań. Niech was nie łamią przeciwności, ani wzbijają w dumę pomyślności, bo wszystkie tego świata dolegliwości, przez miłość ojczyzny niebieskiej, wypada zność z cierpliwością, albowiem one prędko przemijają i są chwilowe i nie mogą iść w porównanie z wiecznemi nagrodami.

„Z ust szanownego ojca waszego Macieja, biskupa miednickiego, dowiadujemy się, że was wielce utrapiły niektóre uciski i nieszczęścia; powtórnie więc was zagrzewamy, aby żadne dolegliwości nie udręczały waszych umysłów, które cierpliwie zność wypada, aby załutzyć na większe nagrody. Będziemy was mieć zawsze w naszej obronie, i chcemy, abyście się do nas udawali we wszelkich waszych potrzebach i dolegliwościach, o czém uwiadomiliśmy nie tylko waszego biskupa, ale nawet księcia. Dan w Rzymie,

u ś. Marji większej, III. id. Sept. papieństwa naszego r. IV. (11 Września 1421).

Raynald pod r. 1421 N. 14.— Napierski N. 1000 z kopji przysłanej w r. 1422 przez Mistrza Hwonskiego do Prus. Przeciwności, które zachwiały w wierze umysły Zmójdzinów, pochodziły od krzywd, wyrządzonych im przez Krzyżaków.

#### N. 1330. Rok 1421.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, zapytuje Wielkiego Mistrza, czyli nie powinien, jak dotąd bywało, zawrzeć oddzielnego rozejmu z Witoldem, tyczącego się handlu, czego sobie życzy Ryga; przytém zwiastuje mu o powstaniu w wielkim Nowogrodzie. Ryga, we czwartek przed podwyższeniem św. Krzyża (d. 11 Września) 1421 r.

Oryginał w królewieckim archiwum. Treść u Napierskiego N. 1002.

#### N. 1331. Rok 1421.

MICHAŁA Kuchmeistera von Sternberg, W. Mistrza, list do Witolda, obejmujący rozliczne skargi i zażalenia o to: iż jego poddani, na granicach krajów Witolda, częstych krzywd doznają i do żywego bywają obdzierani; również, że postawnicy zakonu bywają przejmowani na brzegach morskich i z listów gwałtem obierani; oraz o domierzanych innych niegodziwościach, tak, że żaden dzień nie upływa, w którymby podobne skargi nie obijały się o uszy Mistrza, pomimo trwania rozejmu. Dan w Bartenstein, w niedzielę przed św. Michałem (28 Września) 1421 r.

Regestra V. p. 44 w Królewcu. Voigt T. VII, p. 392.

#### N. 1332. Rok 1421.

Niektórzy minoryci, obsypani łaskami i pochwałami papieskimi, dzielnie i skutecznie działali w celu rozszerzenia obrządku rzymskiego w Rusi, na Podolu i Wołoszczyźnie, jak powiada Raynald pod r. 1421 N. 16. Tenże papież Marcin V, usilnie starał się sprowadzić Greków na łono zachodniego kościoła.

#### N. 1333. Rok 1421.

Zastawa dwóch włóści Szerest i Wołochowiec Ryngale, siostrze Witolda, z datą wschodnią 6929 r. (1421 r.)

Czacki miał urzędową kopję rzeczonej tranzakcji T. I. p. 81.

**N. 1334. Rok 1422.**

Spis Inflantczyków, którzy zabrani zostali w niewolę, jako jeńcy wojenni do Polski i do Trok.

Bez roku, (zdaje się 1422). Oryginał współczesny znajduje się w archiwum tajnym królewieckim. Treść u Napierskiego N. 1004.

**N. 1335. Rok 1422.**

Komtur dynaburski donosi Mistrzowi inflantkiemu, że Witold przyjął pod swoją obronę Hussytów; że król polski u niego się znajduje, i oba chcą tajemnie się porozumieć z W. księciem moskiewskim; że umarł biskup wileński i na koniec, że powszechny w Litwie nakazany pobór (Schatzung). Dan w Dynaburgu, w piątek po Nowym Roku (d. 2 Stycznia) 1422 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim. Treść u Napierskiego N. 1005. — Długosz, księga XI. p. 451. powiada, że po Wielkiejnocy r. 1422, Zygmunt Korybut książę litewski, synowiec rodzony Jagielly, z rozkazu Aleksandra Witolda W. ks. litewskiego, za zgodą i potwierdzeniem Władysława króla wyruszył z wielkim i silnym wojskiem polskim na objęcie w posiadanie królestwa czeskiego w imieniu Witolda, który na to dał potrzebne koszty. W tym czasie Zygmunt, król rzymski, był zajęty dożywaniem warownego zamku morawskiego Ostroga lecz dowiedziawszy się o ciągnięciu Korybuta, lękając się, aby nań nie napadł, spalił wszystkie wojenne zapasy i maszyny, któremi zamku dobywał, a porywając na Władysława króla polskiego i Witolda, stroskany schronił się do Węgier. Korybut zaś przyciągnął do Morawji, łatwo zdobył miasto Winczów, które go przyjąć nie chciało, i oddał je na łup żołnierstwu, a ztamtąd pociągnął do Pragi, gdzie został powitany jako król i obrońca ojczyzny.

**N. 1336. Rok 1422.**

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantki dohosi, Wielkiemu Mistrzowi, że biskup kurlandski czyni trudności względem transumowania przywilejów Mendoga, oraz cesarza Fryderyka; a przeto sam je w tym celu do Prus przywiezie. Dan w Rydze, w oktawę Trzech Królów (d. 13 Stycznia) 1422 r.

Oryginał w archiwum królewieckim. Treść u Napierskiego N. 1007. To nam objaśnia powody, dla których oryginały zapisów Mendogowych przeszły do Królewca.

**N. 1337. Rok 1422.**

ZYGMUNT, król rzymski, węgierski i czeski, domaga się od biskupa dorpacckiego, aby ze

swemi poddanymi i wassalami wsiadł na koni i wspólnie z Mistrzem pruskim i inflantkim ciągnął w pole przeciw obrońcom Hussytów. Dan w Theben, 1 Maja 1422 r.

Łaciński, bardzo ważny dla dziejów list, wypisany z księgi kopij podkanclerzego Jagielly, Ciołka, znajdujący się w królewskiej bibliotece, w Królewcu. Na tej karcie w księdze znajduje się nadpis: „Littera regis Romanorum, missa episcopo Tarbatensi, arrestata cum nuncio in metis Polonie.“ Treść u Napierskiego N. 1015.

**N. 1338. Rok 1422.**

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz Wielki, uwiadamia Mistrza inflantkiego, o zamiarze Witolda wtargnięcia w kraje zakonu, radzi mu mieć się na baczności i wysłać szpiegów dla zbadania prawdy. Dan w Rastenburgu, we wtorek po Jubilate (d. 5 Maja) 1422 r.

Niemiecki, z bruljonu w królewieckim archiwum tajnym. Treść u Napierskiego N. 1016.

**N. 1339. Rok 1422.**

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz Wielki, doradza Mistrzowi inflantkiemu, zgodzić się z Rusinami względem wykonania przysięgi przez pocałowanie krzyża, w sposób uprzednio i osobiście między nimi obudwoma ułożony. Dan w Marienburgu, w niedzielę przed Wniebowstąpieniem (d. 17. Maja) 1422 r.

Kopja w królewieckim archiwum tajnym. Treść u Napierskiego N. 1021.

**N. 1340. Rok 1422.**

WITOLD, W. książę litewski, donosi arcybiskupowi rzykiemu o otrzymaniu załączających się w kopji bull papieskich, gotowych dla niego do przesłania; usprawiedliwia się z zamiarów towarzyszących wysłaniu swego synowca Zygmunta do Czech; a razem oznajmuje, że legat papieski (Antoni Zeno) traktuje o pokój między nim, Polską i zakonem. Dan w Wilnie, we wtorek po Zielonych Świątkach (d. 2 Czerwca) 1422 r.

Z kopji przesłanej do Królewca W. Mistrzowi przez Mistrza inflantkiego. Treść z Napierskiego N. 1022.

**N. 1341. Rok 1422.**

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz Wielki, przesyła polityczne nowiny Mistrzowi inflantkiemu, donosząc, że książę mołdawski odesłał siostrę

Witolda; że Prażanie czescy nie chcą przyjąć za króla księcia Zygmunta i t. d. Dan w Świecy, w dzień św. Trójcy (d. 7 Czerwca) 1422 r.

Z kopij królewieckich. Treść z Napierskiego N. 1023.

#### N. 1342. Rok 1422.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz Wielki, wysłuszcza Mistrzowi inflantskiemu przyczyny, dla których nie doszły do skutku rokowania o rozejm, prowadzone przez posła papieskiego Antoniego Zeno, i żąda zatem, aby miał się w gotowości do wojny. Dan w Świecy, w dzień św. Trójcy (d. 7 Czerwca) 1422 r.

Z księgi kopij w archiwum królewieckim. Treść z Napierskiego N. 1024.

#### N. 1343. Rok 1422.

SIEGFRIEDA Landera von Spänheim, Mistrza inflantskiego, odpowiedź dana arcybiskupowi rzykiemu względem udzielonego mu przez tego ostatniego listu Witolda i przyłączonych doń bull względem nowonawróconych w krajach Witolda. Dan w Ergemess, w dzień Bożego Ciała (d. 11 Czerwca) 1422 r.

Kopja w archiwum tajnym królewieckim. Treść u Napierskiego N. 1027.

#### N. 1344. Rok 1422.

MARCIN V, papież, najmiłszemu naszemu synowi Aleksandrowi, księciu litewskiemu, pozdrowienie i apostołskie błogosławieństwo.

Dawno krążyły wieści, jako heretykom czeskim dajesz otuchę przez obietnice jawnego ich wsparcia. Z trudnością wierząc, aby mąż tyle roztropny i doświadczony już katolik, dopuścił się podobnej zbrodni, z tém wszystkiém pisaliśmy do twój szlachetności, z ojcowskiém napomnieniem, abyś zaprzestał wszelkiego współnictwa, sprzysiężenia się i kojarzenia z heretykami, usunął ich od siebie i odjął nadzieję pomocy. Dziś równie, z twego listu i od posła, wyrozumiawszy niewątpliwe twe chęci i zamysły, przyjęcia ich w opiekę i dania pomocy, przejęci zostaliśmy największém podziwieniem i smutkiem, albowiem przez krok podobny, prócz niebezpieczeństwa dla wiary, wielką i okropną nowość wprowadzasz w chrześcijaństwo, i daleko większego rozlew krwi, oraz zgorszenia i klęsk możesz się stać przyczyną, aniżeli są te, którym jakoby zapobiedz, pragniesz. Nie podlega wątpliwości,

że Czesi pozbawieni twój pomocy, koniecznością zmuszeni zostaną powrócić na łono kościoła, a Bohemja uwolniona zostanie od tej klęski. Nie trafia do naszego przekonania twe twierdzenie, że ich chcesz przyjąć w obronę, dla tego, aby się wyrzekli błędów i powrócili na łono kościoła, albowiem oni gotowi są wszystko ci obiecywać i zaręczać, aby tylko uzyskawszy twe wsparcie, szerzyli niebezpieczną, między panującami niezgodę, i zakłóciwszy państwo rzymskie, tém bezkarniej mogli grzeszyć. Nie sądź, aby elektorowie rzymscy i książęta niemieccy dopuścili opanować ci królestwo czeskie, chociażby nawet milczał król Zygmunt. W oczach rozważnego księcia, korona czeska nie powinna mieć tyle powabu, aby dla niej wspierał kacerzów, przywłaszczał cudzą własność i rozżarzał wojnę w chrześcijaństwie. Na cóż ci się przydadzą królestwa całego świata, jeśli zgubisz dla nich swą duszę. Próżno dowodzisz, że nie z chęci powiększenia twych posiadłości obiecujesz im pomoc, lecz w celu naprowadzenia ich na drogę prawdy, w takim albowiem razie powinien byś raczej działać za jedno z naszym legatem i łączyć się raczej z innymi chrześcijańskimi książętami przeciw heretykom, a nie wspierać ich zaciętości. Jakiegokolwiek być mogą heretyków zamysły, nie wypada księciu chrześcijańskiemu z nimi się łączyć i od drugich odstręczać. Ażebyś tego nie czynił, dajemy ci ojcowską radę, napominamy, zachęcamy, a nawet rozkazujemy w imię Chrystusa, jeżelibyś zaś uczynił, masz wiedzieć, że przez to obrazisz najwyższego Stwórcę, nas samych i kościół ustanowiony przez Chrystusa, a na swą głowę sprowadzisz niezawodną zgubę i wieczne potępienie. My, jako namiestnik Chrystusa na ziemi, dla obrony wiary przeciw heretykom, ogłosimy na ciebie krucjatę. Nie sądźmy atoli, abyś tyle pięknych zdziałanych dla wiary czynów, chciał skazać i zniweczyć przez twą ambicję, i dać powód do klęsk, dla chrześcijaństwa. Nie dawaj się uwodzić zjadliwym ich podszeptom, nie wysyłaj im pomocy, słuchaj we wszystkiém wysłanego od nas w tej mierze legata. Jeżeli jakimkolwiek uwiedziony sposobem, dałeś słowo wspierania onych, wiedz, że obietnice heretykom uczynione są żadnymi, owszem są grzechem, albowiem między wiernym a niewiernymi żadnego nie może być współnictwa. Na ostatni punkt listu twego, domagający się, abyśmy zawiesili do pewnego czasu wszelkie prosesa i listy wydane przeciwko heretykom, odpowiadamy, że to żadnym sposobem stać się nie może dla otwartych kacerzów, przez synod konstancjeński potępionych, tém więcej, że wiemy

iż książęta niemieccy zamysławiają na czele siły zbrojnej wspólnie wystąpić dla ich wytępienia. Niech więc zupełnie się poddadzą postanowieniom naszego legata. Ostatni raz cię zaklinamy i napominamy, abyś na zgubę nie chciał narażać całego chrześcijaństwa, przez wspieranie heretyków. Dan w Rzymie u św. Piotra, XII Kal. Junji. papieżstwa naszego roku V (20 Czerwca 1422).

Raynald Ann. Ecclesiast. pod r. 1422 punkt 21 i 22. T. X.

#### N. 1345. Rok 1422.

MARCINA V, papieża, list do Władysława Jagiełły, króla polskiego, w którym, stosownie do poprzedniego swego listu, napomina go i jak najświęciej zaleca, aby się wstrzymał od chęci sprzyjania kacerzom, i dla jakichkolwiekby powodów nie udzielał im swęj opieki i pomocy. W przeciwnym razie znajdzie się przymuszonym mimo chęci wywiesić, przeciw niemu i wszystkim sprzyjającym kacerstwu, chorągiew krzyża świętego. Jakoż bratanek twój Zygmunt z twojego królestwa do Czech, do obozu tego państwa się udał, z kacerzami się złączył, i tymże po dziś dzień sprzyja, co właśnie jest otwartą wojną przeciw Bogu. Wszystkom to znosił, oczekując nawrócenia kacerzy, w którym celu Zygmunt miał do Czech wkroczyć według zeznania twoich posłów. Gdy to nawrócenie błędem się pokazało, oczekiwałem powrotu Zygmunta, jak mi posłowie czynili niewątpliwą nadzieję. Lecz gdy dotąd w tychże ziemiach zostaje i trwa w tymże zamiarze a kacerzom sprzyja, nie mogę tego dłużej znosić jako papież, aby udzielano pomocy wyklętym na soborze konstancjeńskim kacerzom. Dla tego więc, najukochańszy synu, ponieważ i ty i ukochany twój brat Aleksander, książę litewski, wystaliście Zygmunta, i we wszystkie opatrzyliście go potrzeby, z czém on sam dał się słyszeć, zaklinamy ciebie i pod karą zalecamy, abyś przed upłynieniem dwóch miesięcy, rachując od daty tego listu, wspomnianego Zygmunta, ze wszystkimi towarzyszącymi mu hufcami z ziemi czeskiej odwołał i abyś mu bronił udzielania pomocy kacerzom, inaczej po upływie dwóch miesięcy ogłosimy ciebie jako obrońcę kacerzów. W innym liście moim pisałem do wspomnianego księcia z podobnym zaleceniem.

Roku nie ma u Niemcewicza, który drukował polskie tłumaczenie w Pamiętnikach T. I. p. 328. Zda się, że i ten list należy do r. 1422, i współczesny być musi z listem pisanym do Witolda.

TOM II.

#### N. 1346. Rok 1422.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz Wielki, uwiadamia Mistrza inflantskiego szczegółowie, dla jakich powodów układy o pokój, za pośrednictwem posta papieskiego Antoniego Zeno, w Solczu, spełzły na niczém; że praelaci wojnę poczytują za nieodzowną, radzi więc, żeby i on do niej się gotował. Dan w Sztum, w piątek po św. Janie Chrzcicielu (d. 26 Czerwca) 1422 r.

Z księgi kopij w królewieckim archiwum tajem. Treść u Napierskiego N. 1029.

#### N. 1347. Rok 1422.

Wypowiedzenie wojny przez króla polskiego Władysława Jagiełłę niemieckiemu zakonowi. Dan w Wolborzu, nazajutrz po św. Małgorzacie (d. 14 Lipca) 1422 r.

Z księgi kanclerskiej podkanclerzego króla polskiego Ciołka, znajdującęj się w archiwum tajem w Królewcu. Nigdzie dotąd nie drukowane, ani też w oryginale lub w odpisach gdzieindziej nieznalezione. Napierski, Ind. Corp. hist. dipl. N. 1031.

#### N. 1348. Rok 1422.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz Wielki żąda od Mistrza inflantskiego, żeby albo zaraz wpadł do Litwy, albo całe swe siły pod dowództwem marszałka wysłał do Prus, dla potężenia się tam z wojskiem, a sam zajął się osobiście obroną zamków inflantskich. Dan w Marienburgu, w piątek przed św. Małgorzatą (d. 10 Lipca) 1422 r.

W księdze bruljonów, w archiwum tajem królewieckim, Szufl. XXI. 33. Treść u Napierskiego N. 1030.

#### N. 1349. Rok 1422.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz Wielki, oświadcza Mistrzowi inflantskiemu, w jaki sposób życzyłby, aby jego wojska posiłkowe zostały rozdzielone w wojnie z Polską i Litwą, a razem donosi o poruszeniach nieprzyjacielskich, w powiecie noteckim i w Nowej Marchji. Dan w Eylau (Iłku), w niedzielę po rozejściu się Apostołów (d. 19 Lipca) 1422 r.

Oryginał w królewieckim archiwum tajem, w księdze bruljonów Szufl. X. 99. Treść z Napierskiego N. 1033.



N. 1350. Rok 1422.

PAWEŁ von Russdorf, Wielki Mistrz, donosi Mistrzowi inflantskiemu, iż otrzymał wypowiedzenie wojny ze strony Polaków, że nieprzyjaciele kraj pustoszą i że komtur brandeburski nie wrócił jeszcze od rzymskiego cesarza. List datowany z Preussich - Mark, w niedzielę po św. Piotrze w Okowach (2 Sierpnia) 1422 r.

W księdze bruljonów, w archiwum królewieckim. Treść z Napierskiego N. 1034.

N. 1351. Rok 1422.

Wójt z Tczewa (Dirschau) donosi W. marszałkowi, jak daleko król polski i Witold, z którym han tatarski Geremferden na pomoc przyciągnął, posunęli się w oblężeniu miasta Lubawy (Löbau), którego obrona jemu powierzona została prosi o prędką odsiecz i przejęcie przyciągających dział polskich. Dan w Lubawie, we środę po św. Piotrze w Okowach (d. 5 Sierpnia) 1422 r.

Oryginał, w archiwum tajnym królewieckim Szufl. XXII, 101. Długosz p. 456. Treść u Napierskiego N. 1035.

N. 1352. Rok 1422.

WITOLD. W. książę litewski, oświadcza Wielkiemu Mistrzowi, że król polski i on wtedy chyba z Prus ustąpią, kiedy wieczny pokój z nimi zawarty zostanie. „Uprzedniośmy do was pisali, że pragnęlibyśmy szczerze położyć koniec tak oplakanemu rozlewowi krwi chrześcijańskiej. Żądacie tylko po nas rzeczy niepodobnej, abyśmy razem z wojskami ustąpili z kraju waszego. Wiecie przecież, Mistrzu, żeśmy nieraz opuszczali pole bitwy z dobrą powodzeniem. Lecz na tak płocze pismo wasze, nie wycofamy wojska naszego bez pomyślnego skutku, gdyż na ten koniec zgromadziliśmy je i weszliśmy tutaj, ażeby sobie i krajom naszym, przy Boskiej pomocy, wiecznie trwały wyjednać pokój. Jeżeli chcecie z nami i z bratem naszym do zawarcia zgody przystąpić, uczynicie to w porę, aby kraj wasz większemu nie uległ zniszczeniu. Jeśli zaś inne macie myśli, zdajemy sprawę naszą na Boga, a co się dalej stanie, spadnie to na duszę waszą.” Dan w Bischofswerder, we czwartek przed Wniebowzięciem N. Marii Panny (13 Sierpnia) 1422 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim, Szuflada XVII, 11. Napierski Ind. Corp. hist. dipl. N. 1036; adres listu tego brzmi: „Dem Ervirdigen Hefn Pael von Russdorf Homeister dewtsches or-

dens.“ List ten był odpowiedzią na list W. Mistrza, który po zdobyciu przez Witolda Bischofswerder, objawił chęć wejścia w układy z królem polskim i Witoldem, ale nie pierwój jak po ustąpieniu ich zupełnym z Prus. Oszukany przez zakon i cesarza Zygmunta, Witold okazał się tutaj, chociaż zwycięzca pełnym umiarkowania i ludzkości. Data listu Witoldowego prostuje oraz mylny wykład daty zawarcia pokoju nad jeziorem Melno (niedaleko Radzyna i Rogoźna), die dominica in festo s. Stanisłai pontificis et martyris gloriosi, t. j. nie 8 maja, jak niektórzy niemieccy kronikarze rozumieją, i co sama kolęj wypadków wojny zbija, ale d. 27 września, w dzień przeniesienia relikwii ś. Stanisława, która uroczystość w r. 1422 przypadała właśnie w samą niedzielę.—Po takiej odpowiedzi W. Mistrzowi Witold posunął się z wojskiem pod Gołub, gdy król Władysław Jagiełło d. 15 sierpnia stanął obozem nad jeziorem Wansen. Wzięcie miasta Gołubia 16 lub 17 sierpnia, ułatwiło pożądane połączenie się wojsk obu narodów. Voigt T. VII, p. 442.

N. 1353. Rok 1422.

MARCIN V. papież, rozkazuje arcybiskupowi rzykiemu wspierać całą swą potęgą Mistrza i zakon inflantski, w razie gdyby tego żądali, w zbrojnej wyprawie przeciwko kacerzom czeskim. Bulla datowana w Vicovaro IV. Kal. Septemb. pontif. an. V (29 Sierpnia 1422 r.)

Oryginał łaciński, pargaminowy, w królewieckim archiwum tajnym Spec. I, N. 774. Treść u Napierskiego N. 1039.

N. 1354. Rok 1422.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz Wielki, uwiadamia Mistrza inflantskiego na czym rzeczy stanęły, względem układów o zawieszenie broni z Polską, za pośrednictwem posłów króla rzymskiego, przewidując, iż takowe spełznąć muszą na niczym. W Marienburgu, we czwartek po ś. Ildzim (d. 3 Września) 1422 r.

W archiwum tajnym królewieckim. Szufl. XXII, 98. Treść u Napierskiego N. 1040.

N. 1355. Rok 1422.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, uwiadamia Wielkiego Mistrza, że ani arcybiskup ryzki, ani biskup dorpacki, w wojnie z Polską i Litwą nie chcą dawać pomocy; że sam wysłał dwa wojska do Litwy, i że zaraza wyludniła Liwonję. Datowany w Wenden, w niedzielę przed Narodzeniem N. Marii Panny (d. 6 Września) 1422 r.

Oryginał niemiecki, z pieczęcią, w królewskim bibliotece w Królewcu. Treść u Napierskiego N. 1041.

### N. 1356. Rok 1422.

MARCINA V, papieża, list do arcybiskupa gnieźnieńskiego. «Doszły nas świeże wieści, że niektórzy z poddanych królestwa polskiego zaślepieni są taką samą zarazą heretycką, która dotknęła królestwo czeskie, i że bez wczesnego temu zapobieżenia zagraża niebezpieczeństwo wielkiego zgorszenia i zguby dusz chrześcijańskich. Przeto, pragnąc zapobiedz wczesnie podobnym niebezpieczeństwom, i wytępić wszelkie skażenie, którym prawowierne polskie królestwo zostało zarazone, a błądzące osoby, jeśli są jakie, naprowadzić na drogę prawdy, a mając ufność w twój pobożności i roztropności, przez list obecny pasterski poruczymy ci i zalecamy, abys w twój diecezji i całym królestwie polskim, ściśle wyszukiwał i badał osoby zarazone błędami kacerskimi, i starał się naprowadzać je na drogę prawdy i pokuty. Co abys skutecznie mógł wykonać, polecamy twój przezorności.» W tymże liście dał papież obszerną instrukcję arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, aby Wiclefitów i Hussytów do zamków kościelnych sprowadził i zmaszał wszelką plamę bezbożności. Dan w Tyburze VI. Id. Septemberis, papieża roku V (8 Września 1422 r.)

Raynald Annales Eccles. pod r. 1422, N. 22.

Podobne treści były listy papieskie, pisane do biskupów: plockiego, krakowskiego, poznańskiego, którzy użyli wszelkiej usilności dla wytępienia całkowitego błędów Wiclefów i Hussytów, jak o tym Raynald poświadcza tamże.

### N. 1357. Rok 1422.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz Wielki, donosi Mistrzowi inflantskiemu, że nieprzyjaciele w ziemi chełmińskiej srogie szerzą zniszczenie i pożogi, i że marszałek ziemski oraz wójt wendeński przybyli z wojskiem inflantskim. Dan w Marienburgu, w piątek po ś. Lambertcie (d. 18 Września) 1422 r.

W księdze bruljonów, w królewskim archiwum tajnym. Treść u Napierskiego N. 1043.

### N. 1358. Rok 1422.

Przedugodne artykuły pokoju między królem polskim Władysławem i W. księciem lit.

Witoldem z jednej, a W. Mistrzem i zakonem pruskim oraz liwońskim, z drugiej strony, umówione z postami zakonu, z warunkiem ratyfikacji, i ogłoszone w obozie polskim, nad rzeką Ossą przy jeziorze Melno, między zamkami Radzyn i Rogoźno, w Prusiech, w uroczystość ś. Stanisława biskupa i męczennika (t. j. in die translationis s. Stanisłai d. 27 Września) 1422 r.

Oryginał pergaminowy, z 8 pieczęciami wiszącymi, w archiwum tajnym królewskim. Szuff. LXV, 55. Transumpt pergaminowy przez pomezańskiego biskupa Joba von Dobeneck sporządzony. Szuff. LXV, 56. Drukował Dogiel T. IV, p. 110, ratyfikacją królewską, lecz błędnie, z transumptu 1481 r. i Baczko B. III, p. 161. Treść u Napierskiego N. 1019. Dla zawarcia pokoju Mistrz W. zgromadził stany pruskie do Marienwerder (Kwidzyna). Wszyscy uznali potrzebę pokoju. Wybrani biskupi pomezański i warmiński z komturami Elbląga i Torunia, dla układania się z królem o pokój. Udali się wszyscy do obozu królewskiego nad jeziorem Melno rozłożonego. Wymagania Polaków wydały się postom za nadto wygórowanymi i uciążliwymi, lecz wszelkie ich usiłowania, by ich zmiekczyć i skłonić do umiarkowania pokazały się bezskutecznymi, jak sami donosili o tym W. Mistrzowi \*). Nakoniec musieli się zgodzić na punkta przedugodne (w numerze 1359 wypisane). Wyrzucano W. Mistrzowi, że nigdy dotąd tak hańbiący pokój nie był zawarty przez zakon, on się składał tem, iż sam zakon i stany pruskie nań się zgodziły, i oprócz wyżej wymienionych osób brali udział w rokowaniach: sędzia ziemski Jan von Cypelin, Hans von Logendorf i Mikołaj von Szyllingsdorf, działający w imieniu stanów; że cały kraj domagał się i potrzebował pokoju.—Tu i ówdzie szerzyć się zaczęło nienkentowanie i szemranie ludu, grożące odpadnięciem od zakonu, jeśliby nie zawarł pokoju. Wojska krzyżackie za nadto słabymi się okazały do dalszego prowadzenia wojny, w porównaniu z siłami nieprzyjacielskimi, obiecana zaś pomoc z Niemiec nadto była niepewna, daleka i opieszala, skarb zakonu za nadto wyczerpany dla utrzymania wojska, gdy i tak wiele zółdu zalegało. Król, wedle przyrzeczenia, przez siedm mostów na Drwęcy, wyciągnął do ziemi Dobrzyńskiej, zostawiwszy ziemię chełmińską zniszczoną i w najsmutniejszym stanie. Długosz, p. 464—465.

### N. 1359. Rok 1422.

Traktat pokoju, zawartego między Władysławem Jagiełłą królem polskim, Witoldem wielkim księciem litewskim a zakonem krzyżackim nad jeziorem Melno, pod następującymi warunkami:

\*) W raporcie pisanym z obozu, w sobotę przed ś. Michałem (26 września) 1422 r. w królewskim archiwum, Szuff. XXI, 37.

1) Wszelkie niezgody ustają i nie będą na przyszłość wznawiane na krzywdę którejkolwiek strony. 2) Wszystkie dobra duchowieństwa, w ziemiach zakonu leżące, zostają przy dawnych prawach, zwyczajach, przynależnościach i dochodach swoich. 3) Zakon ustępuje Polsce ziemię Nieszawską z włościami Orłowo, Murzynowo, Neuendorf, także posadę zamku Nieszawskiego, który powinien będzie zburzyć, nadto połowę koryta Wisły z jej wyspami, cłami i dochodami, poczynając od ujścia Drwęcy, postępując w dół, aż do dawnych granic Pomorza i Bydgoszczy, wraz z połową cła na przewozie toruńskim. 3) Zamek Nieszawę zburzy zakon do dnia następnego ś. Jana. 4) Granice między Polską i Pomorzem, Nową Marchją, ziemią Chełmińską i Michałowską będą ustalone w czasie zamierzonym, tak, aby Polska i Mazowsze przy starożytnych przez zakon już przyznanych granicach zostały. 5) Żmójdz i ziemię Sudawską, w ściśle oznaczonych granicach, ustępuje zakon królowi i W. księciu. 6) Handel między Polską, Prusami, oraz dalszemi krajami będzie wolny i nie ma być ścieśniany żadnemi nowemi cłami. 7) W zajściach handlowych będą ustanowione pewne roki sądowe. 8) Zbiegli poddani z obu stron będą wydawani, uciekający zaś zbrodniarze nie znajdą przytułku, lecz karę. 9) Wydane być mają królowi polskiemu wszystkie dokumenta i układy z zakonem, tyjące się posiadania Nieszawy, trzech wsi wyżej wzmiankowanych i przewozu toruńskiego, szczególnież diploma pokoju toruńskiego, oba wyroki Zygmunta cesarza w Budzie (Ofen) i Wrocławiu, nakoniec własne królewskie zrzeczenia się Żmójdzi, Sudawji i Liwonji. 10) Wszystkie przywileje zakonu, w czémkolwiek przeciwnie obecnemu pokojowi, uważają się za żadne. 11) Pomorze, ziemia Chełmińska i Michałowska zostają nadal przy zakonie, a wyrok papieski względem Pomorza zostanie zwrócony Mistrzowi dla zniszczenia go. 12) Wszyscy odstępcy zakonu, zostaną wygnani z krajów królewskich i nigdzie odtąd nie będą cierpieni. 13) Wynagrodzenia kosztów wojennych żadna strona domagać się nie będzie. 14) Gdyby którakolwiek strona, wbrew niniejszemu traktatowi, przeciw drugiej podniosła wojnę lub przedsięwzięła jakie nieprzyjazne kroki, wówczas poddani wiarołomnej strony nie powinni jej słuchać ani jej wspierać, i ta strona ma im na piśmie to prawo do sprzeciwieństwa i nieuległości zaręczyć. 15) Wszyscy następni królowie polscy, wielcy książęta litewscy i W. Mistrzowie mają się zobowiązać, że święcie i niezłomnie dochowają obecnego traktatu. 16) Mistrz Paweł Russdorf obowiązuje się za-

chowąć go nienaruszenie, umocnić go wielką pieczęcią zakonu i na to akt oddzielny wydaje. Podpisali obecny traktat nad jeziorem Melno, ze strony litewskiej, książęta litewscy i ruscy: Bolesław, inaczéj Świdrigal, książę czernihowski, Zygmunt książę starodubowski, Maciej biskup wileński, Mikołaj wybrany biskup miednicki, książę Aleksander Władimirowicz, Iwan Kazi-mirowicz, Andrzej Władimirowicz, Fedor Korybut, Jerzy Langwini, Iwan Sweszlai, Symeon Iwanowicz, Iwan Semionowicz, Michał Iwanowicz starosta kijowski, Grzegorz Semionowicz, Iwan Putiata, książęta ziem litewskich i ruskich (duces de terris Lithvanie et Russiae). Dalej idą baronowie litewscy: Wojciech alias Montwid wojewoda, Christijan inaczéj Ostik wileński starosta, Jan inaczéj Jawnis wojewoda trocki, Michał Skirgall starosta żmójdzki, Jan Świdrigal kasztelan trocki i starosta kowieński. Wjowe Brathoshec, Jan inaczéj Weymier, Michał inaczéj Waszusz, Georgius inaczéj Bedigoldus podolski, Rumpoldus witebski, Jan Butrim smoleński, Thoyto połocki, starostowie, i Piotr marszałek dworu najjaśniejszego księcia Aleksandra inaczéj Witolda, Aleksander Monthowd starosta solecznicki, Iwaszko Gusald durazeński, Michał alias Monwid grodzieński, (Chrodensis) i Jan inaczéj Grichald starostowie. Dalej idą podpisy miast, między któremi położone i Wilno, i t. d. Dan na stanowisku wojsk naszych nad rzeką Ossą, przy jeziorze Melno, między zamkami Radzynem i Rogozno, w ziemi Pruskiej, diecezji Chełmińskiej, w niedzielę w uroczystość s. Stanisława biskupa i męczennika (27 Września, przeniesienie relikwii) i roku Pańskiego tysiąc czterysta dwudziestego drugiego.

Dogiel, Cod. Diplom. R. P. et M. D. Lith. T. IV, p. 110—115. Oryginał ratyfikacji krzyżackiej nie znaleziono, tylko starą mocno uszkodzoną kopję z notatkami na marginesach, na papierze, w archiwum tajnem królewieckim. Naplerski, Ind. N. 1020.

#### N. 1360. Rok 1422:

PAWŁA von Russdorf W. Mistrza oddzielne przyrzeczenie, w którym zobowiązuje się wiernie dochować traktatu pokoju zawartego za pośrednictwem posłów zakonu między królem Władysławem i W. księciem Witoldem i zaraz dnia następnego stwierdzić go przyciśnięciem własnej wielkiej pieczęci. Dan w obozie polskim, nad rzeką Ossą, przy jeziorze Melno, w uroczystość ś. Stanisława (d. 27 Września) 1422 r.

Oryginał pergaminowy, łąciński, w archiwum królewieckim. Szuff. LXV, 54. Treść z Naplerskiego N. 1018.

**N. 1361. Rok 1422.**

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz Wielki, dziękuje Mistrzowi inflantskiemu za przysłane mu posiłki w wojsku; donosi, że pokój już został zawarty; i prosi, aby do podpisania i opieczętowania go przysłał nazwiska i pieczęcie dostojników, oraz korporacji inflantskich, do tego mających prawo, a w dzień Wszystkich Świętych sam przybył do Marienburga. Dan w Marienburgu, w sobotę przed św. Franciszkiem (d. 3 Października) 1422 r.

Z księgi bruljonów, w królewieckim archiwum tajnym, Szufl. XXI. 31. Treść u Napierskiego N. 1044.

**N. 1362. Rok 1422.**

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, radzi Wielkiemu Mistrzowi postarać się u Władysława króla polskiego i Witolda W. ks. lit. o odłożenie na czas jakiś podpisania i opieczętowania traktatu pokoju, ponieważ w tak krótkim czasie niepodobna mu zebrać osób żądanych do przyłożenia pieczęci. Dan w Rydze, we wtorek przed św. Kalixtem (d. 13 Października) 1422 r.

Oryginał, w królewieckim archiwum tajnym Szufl. XXI. 30. 32. Drugi list w Szufl. XXXIX. 5. Treść u Napierskiego N. 1046.

**N. 1363. Rok 1422.**

TEODORYK, biskup dorpacki, przyrzeka królowi polskiemu i Witoldowi przyłożyć do traktatu pokoju pieczęcie, łącznie ze swym rycerstwem i miastem Dorpatem, jeżeli ten do Inflant może być przysłany. W Dorpacie, w sobotę przed św. Łukaszem Ewangelistą (17 Października) 1422 r.

Z oryginału sekretnego, w archiwum królewieckim. Treść z Napierskiego N. 1047.

**N. 1364. Rok 1422.**

Burmistrz i radni miasta Rewla proszą Mistrza inflantskiego, aby ich wymówił krótkością czasu przed Mistrzem Wielkim, że pieczęci swoich do traktatu pokoju z Polską i Litwą nadesłać nie mogli. Rewel, nazajutrz po św. Łukaszu (d. 19 Października) 1422 r.

Oryginał, w archiwum tajnym królewieckim. Treść u Napierskiego N. 1048.

TOM II.

**N. 1365. Rok 1422.**

JAN von Lechtes, rycerz, prosi Mistrza inflantskiego, aby usprawiedliwił go przed W. Mistrzem z powodu nie przysłania pieczęci, albowiem teraz żadnej nie ma. Dan we wtorek po św. Łukaszu (20 Października) 1422 r.

Oryginał w Królewcu. Treść u Napierskiego N. 1049. Prawdziwą przyczyną odmowy stanów inflantskich, w nadsyłaniu pieczęci do traktatu pokoju Krzyżaków z Polską i Litwą było ogólne niezadowolenie z uciążliwych warunków traktatem tym objętych.

**N. 1366. Rok 1422.**

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, donosi W. Mistrzowi jakie stany i pojedyncze osoby w Inflantach i w jaki sposób traktat pokoju z Polską i Litwą podpisać chcą i mogą. Ryga, w dzień św. Seweryna (23 Października) 1422 r.

Oryginał niemiecki, w królewieckim archiwum tajnym. Treść u Napierskiego N. 1050.

**N. 1367. Rok 1422.**

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, donosi Wielkiemu Mistrzowi, że arcybiskup rycki, biskup rewelski i miasto Rewel, dotąd nie chcą przysłać swych pieczęci, a przeto na pomoc prałatów nie wiele można się spuszczać, i dla tego swą wyprawę do Memla musiał odłożyć. Dan w Rydze, w dzień św. Seweryna (23 Października) 1422 r.

Oryginał niemiecki, w królewskiej bibliotece, w Królewcu. Treść u Napierskiego N. 1051.

**N. 1368. Rok 1422.**

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, przesyła W. Mistrzowi rozmaite pieczęcie, dla przyłożenia ich do traktatu pokoju, w 1422 roku zawartego między królem polskim a zakonem. Dan w Tukum, w dzień św. Kryspina i Kryspinjana (d. 25 Października) 1422 r.

Oryginał papierowy ze zbiorów Kotzebuego przeszedł do zbiorów Trey'a w Rydze. Treść u Napierskiego N. 1052.

**N. 1369. Rok 1422.**

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, uwiadamia W. Mistrza, że pieczęć biskupa rewelskiego, Henryka von Ixkul, pieczętującego

się czerwonym woskiem, sam do Memla przywiezie, aby ją ztamtąd przesłać dalej. Dan w Golyndze, w dzień św. Szymona i Judy (d. 28 Października) 1422 r.

Oryginał, w archiwum królewieckim. Treść u Napierskiego N. 1053.

### N. 1370. Rok 1422.

WITOLDA list do Wielkiego Mistrza, zapytujący czyli zakon chce dochowywać zawartego pokoju i opieczetowanie dyplomu skutecznie. Dan w Trokach, we środę przed nowym rokiem (30 Grudnia) 1422 r.

W królewieckim archiwum tajnym Szuff. XVII. 10.— Treść u Voigta T. VII, p. 455. Czterykroć Witold powtarzał podobne zapytania zakonowi aż do początku r. 1423.

### N. 1371. Rok 1422.

Proces króla Władysława Jagiełły z Krzyżakami, w którym między innemi świadkami Mikołaj Trąba arcybiskup gnieźnieński tak zeznał przed papieskimi kommissarzami: Wiadom mi, że gdy się król Władysław skłonił do katolickiej wiary, i chcąc się ochrzcić, zaprosił w kmotry W. Mistrza pruskiego Czolnera, ten mu wbrew odmówił.— Potem pisząc do króla hardy krzyżak, użył pogardliwego tytułu: Inclito viro Jageloni se gerenti pro rege Poloniae; nazwał króla niewiernym, chociaż już był ochrzczony. Niebawnie wysłał wojska do Litwy i nie miłosiernie ją spustoszył. Gdy zatem Jagiełło z pewnym biskupem wyprawił się dla nauczania i ochrzczenia Żmódzinów, których ochotnie zbiegających się pochrzcili, Mistrz ze swą bracią zakonną wtargnął do ziem rzeczonych i okrutnie tępił nowochrześciców lubo ci dowodzili, że są chrześcijanami, hardzi zaś Krzyżacy odpowiadali, my was chrzcimy mieczem: Ego te baptiso in gladio. Roku 1422.

Drukowano u Naruszewicza T. VII, p. 292, nota.

### N. 1372. Rok 1423.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski, radzi W. Mistrzowi, aby Henrykowi księciu bawarskiemu i komturowi ziemskiemu alzackiemu, teraz znajdującym się w Marienburgu, równie jak elektorom, przełożył swe zajścia z Polską, aby tym sposobem otrzymać od nich zgodzenie się na dawanie wojennych posiłków. Dan w Rydze, w niedzielę po obrzezaniu Chrystusa (d. 3 Stycznia) 1423 r.

Oryginał w archiwum tajnym w Królewcu, Szuff. XXII. 1. Treść u Napierskiego N. 1062.

### N. 1373. Rok 1423.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz Wielki, donosi mistrzowi inflantskiemu, że z Władysławem Jagiełłą i Witoldem zjedzie się osobiście dla opieczetowania traktatu pokoju i dla wyjednania zmian w niektórych punktach; oraz prosi, żeby na ten cel przysłał mu swą największą pieczęć. Marienburg, w poniedziałek po św. Antonim (d. 18 Stycznia) 1423 r.

W księdze bruljonów, w archiwum królewieckim. Treść u Napierskiego N. 1064.

### N. 1374. Rok 1423.

Marszałek zakonu donosi W. Mistrzowi, iż wie z pewnych źródeł: jako król Polski i Witold, dowiedziawszy się o tajemnych zamiarach wielkiego Mistrza i o przymierzu jego z Zygmuntem królem rzymskim, zaczęli na nowo silnie się uzbrajać przeciw zakonowi i rzymskiemu królowi, zamyślając wysłać jedno wojsko do Prus, a drugie połączone z Hussytami do Szląska; iż świeżo są wysłane kosztowne upominki sułtanowi tureckiemu w celu pozyskania pomocy jego przeciw Zygmunutowi, przez co oręż polski mógłby się zwrócić całkiem na zgubę zakonu; iż już wyprawione zostało liczne poselstwo od obu książąt do hana tatarskiego, dla zawarcia z nim pokoju na trzy lata i dla wyjednania zbrojnych posiłków; słowem, że król i Witold wszelkich używają środków, aby podburzyć Turków i Tatarów do wojny przeciw rzymskiemu królowi i zakonowi. Dan we Wrocławiu, w piątek przed oczyszczeniem N. Panny Marji (29 Stycznia) 1423 r.

Oryginał w królewieckim archiwum tajnym, Szuff. XXII. 28. Treść u Voigta T. VII. p. 456.

### N. 1375. Rok 1423.

PAWEŁ von Russdorf, Wielki Mistrz, donosi Mistrzowi inflantskiemu, iż wyprosił sobie u wielkiego księcia zjazd do rokowania pod Welloną, na którym przyrzekł opieczetować i utwierdzić zawarty traktat,—i żąda, aby Mistrz inflantski był gotów ze swjej strony do tego zjazdu. Dan w Sobowitz, w piątek przed niedzielą Esto mihi (12 Lutego) 1423 roku.

W archiwum tajnym królewieckim Szuff. XVII. 120. Voigt T. VII, p. 456. Napierski Ind. N. 1071. Do tego kroku skłoniły Mistrza wielkie przygotowania

w Polsce do wojny z zakonem. Gdy zaś król rzymski przekonał się o tych czynnościach zakonu, zaczął też ze swjej strony szukać środków zbliżenia się z królem polskim, wyjednał z nim osobiste widzenie się w Kiezmorku pod koniec marca i tam pojednał się i zawarł przymierze z Jagiełłą, zaniechawszy całkiem sprawy zakonu. Długosz p. 469—470. Dogiel T. I. N. XIII. p. 52.

#### N. 1376. Rok 1423.

JULJANNA, małżonka Witolda, dziękuje Wielkiemu Mistrzowi za przysłane dla niej podarunki: ładunek wina zwyczajnego i beczułkę starego reńskiego, oraz za wykwitne śledzie i inne rzeczy dla wielkiego księcia. Dan we dworze łowickim Bersztany, we środę po Oculi (10 Marca) 1423 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewickim, Szuffl. XVII. 61. Treść u Voigt T. VII, p. 458. Przesłał upominki Wielki Mistrz, dla pozyskania sobie względów Witolda, wtedy gdy król rzymski zaczął garnąć się do Jagiełły i nawet uniewinniać sprzyjanie jego Hussytom.

#### N. 1377. Rok 1423.

SIEGFRIED Lander von Spanheim, Mistrz inflantski pociesza W. Mistrza, względem niekorzystnego pokoju z Polakami; czyni uwagi, które z jego stanów mogłyby odmówić jego opieczetowania; i ubolewa, że na żadne dalsze zasiłki pieniężne zdobyć się nie może. Ryga, we środę po Laetare (d. 17 Marca) 1423 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewickim. Treść u Napierskiego N. 1078.

#### N. 1378. Rok 1423.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz Wielki, donosi Mistrzowi inflantskiemu, że jego związki z książętami węgierskimi i szlaskimi, przeciw Polsce i Litwie, stały się już wiadomymi Witoldowi; że nie wie jaki obrót wezmą układy w Wellonie, prosi więc go, aby dołożył wszelkich starań, żeby skłonić stany inflantskie do podpisania i opieczetowania pokoju. Dan w Kreuzburgu, we wtorek po Judica (d. 23 Marca) 1423 r.

Z księgi bruljonów, w królewickim archiwum tajnym, Szuffl. XXVII, 27. Treść u Napierskiego N. 1079.

#### N. 1379. Rok 1423.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz Wielki, pisze do Mistrza inflantskiego o opóźnionym zjeździe

króla duńskiego z królem rzymskim, o poselstwie do Danji, o rokowaniu w Wellonie i o opieczetowaniu dyplomu pokoju. Dan w Marienburgu, w poniedziałek wielkonocny (d. 5 Kwietnia) 1423 r.

W księdze bruljonów, w archiwum królewickim. Treść u Napierskiego N. 1081.

#### N. 1380. Rok 1423.

ALEKSANDER WITOLD, wielki książę litewski, przyrzeka za swego brata Władysława króla polskiego, że ten wyjedna, iż w wojnie ostatniej poszkodowani przez zakon prałaci i inni duchowni, oraz świeccy panowie polscy nie będą żądać żadnego wynagrodzenia, ani też go nie przyjmą. Wellona d. 17 Maja 1423 r.

Z oryginału pergaminowego, w królewickim archiwum tajnym Szuffl. LIII. 19. Treść u Napierskiego N. 1084. Bardzo wyraźna pieczęć W. księcia, na czerwonym wosku wyciśniona, wisi na pergaminowym rzemieniu, ale jej wyobrażenia nie opisał Napierski.

#### N. 1381. Rok 1423.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz Wielki, prosi Mistrza inflantskiego, azali nie skłoniłby W. księcia litewskiego Witolda, aby na Polaków, którzy świeżo wtargnąwszy do Nowej Marchji, ciągną teraz na Prusy, z tyłu uderzył i młodego księcia Mazowieckiego przyjął do swjej służby. Dan w Marienburgu, w niedzielę po Nawiedzeniu Panny Marji (d. 4 Lipca) 1423 r.

Z rejestrow królewickich N. VI, w archiwum tajnym. Treść u Napierskiego, N. 1087.

#### N. 1382. Rok 1423.

WITOLD na powtórne i usilne nalegania obywatelów pragskich, ofiarujących mu koronę czeską, którą już wprzód sam był odrzucił.... przyjął nakoniec pod swoją opiekę Czechów, lubo temu silnie się opierało stronnictwo Ziski i Taborytów, nie chcące przyjąć żadnego cudziemskiego króla;—wysłał do Czech Zygmunta Korybuta, swego synowca na czele 500 rycerstwa, aby w jego imieniu przyjął koronę i objął w posiadanie królestwo. Zygmunt objął miasto Pragę i przyprowadził ją do obrońnego stanu, jak świadczy Eneas Silvius i Dubrawski w Historji Czeskiej Cap. 44.

Tymczasem polscy biskupi, za przewodnictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego zgromadzili się na synod Łęczycki dla przedsięwzięcia sku-



tecznych środków względem wytopienia w Polsce wkradającej się herezji, tyle szkodliwej dla wiary, oraz użyli wszelkich środków dla odciągnięcia Witolda i króla polskiego od współnictwa z kacerzami. Nakoniec listem synodalnym uwiadomili papieża, że nie tylko Witold ma zamiar odwołać pomoc litewską z Czech, ale nawet obróci swój oręż na heretyków. Otrzymawszy papież to uwiadomienie, i w ciągłej zostając obawie, aby blask korony czeskiej nie zaślepił Witolda i nie skłonił do podeptania wiary, napisał list do arcybiskupa gnieźnieńskiego oznajmujący mu, że już nie mało zabiegów w tej mierze czynił napróżno u Witolda, teraz zaś poleca im użyć wszelkich środków, aby Zygmunta Korybutowicza z Czech odwołał.

Raydald Annales Eccles. pod r. 1423. N. 16.

### N. 1383. Rok 1423.

MARCINA V, papieża, list do arcybiskupa gnieźnieńskiego. «Mile przyjmujemy to, co uczyniłeś, że swemi sufraganami na synodzie łęczyckim, względem środków wytopienia podnoszącej głowę herezji. Lecz nadewszystko byłoby nam przyjemnie, gdyby najmilszy w Chrystusie syn nasz, Władysław król polski, oraz ukochany syn, szlachetny książę litewski Aleksander, dotrzymali tego co wam, jak piszecie, przyrzekli, to jest, nie tylko wstrzymali się od wspierania heretyków, lecz nadto odwołali Zygmunta swego synowca z Czech, a razem obrócili swój oręż wraz z innemi książętami przeciwko tym heretykom, ponieważ ta byłaby najpewniejsza droga do objawienia szczerzej ich woli w obliczu całego chrześcijaństwa, bolejącego nad dawaniami kacerzom posiłkami przez Zygmunta Korybuta. Lecz dawno już uszy nasze są napełnione podobnemi obietnicami od sług i wysłańców rzeczonych książąt składanemi i pragnącemi nam wmówić: jakoby Zygmunt był wysłany do Czech dla nawrócenia heretyków, i że skoroby to nawrócenie się nie udało, natychmiast odwołany zostanie. Dziś przekonywamy się, że go bynajmniej nie odwołują, ale owszem uporczywie wspierają heretyków, zatem z obowiązku naszego apostołstwa nie możemy się powstrzymać od innego rodzaju napomnień, które wyczytacie z kopij listów tu załączonych, jakie do nich wysłałismy. Tobie zaś i twoim sufraganom poruczymy użyć wszelkich środków dla powstrzymania rzeczonych książąt od dawania heretykom posiłków, pod wszelkiemi wyszukanemi pozorami, i aby natychmiast odwołali z Czech Zygmunta Ko-

rybuta, i połączyli się z innemi prawowiernemi książętami dla wytopienia błędów heretyckich.» Dan w Rzymie.

Bez dnia i roku, niezawodnie 1423, po zakończeniu synodu łęczyckiego przez Alberta Jastrzembca odbytego.

Raynald Annales Eccles. pod r. 1423 N. 16.

### N. 1384. Rok 1423.

PAWEŁ von Russdorf Mistrz W. uwiadamia Mistrza inflantskiego o dobrych dla niego chęciach i poselstwie doń Witolda, równie jak o zamiarze wysłania poselstwa do niego i do króla do Trok, i zasięga jego zdania względem odprawienia poselstwa do W. księcia moskiewskiego. Dan w Morungen, w piątek przed ś. Barbarą (d. 3 Grudnia) 1423 r.

Z księgi bruljonów w królewieckim archiwum tajnym. Treść u Napierskiego N. 1105.

### N. 1385. Rok 1423.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz Wielki uwiadamia Mistrza inflantskiego, że potwierdzenie pokoju przez Mistrza niemieckiego nie nastąpiło; zaklina go, aby się nie opóźniał z odesłaniem biskupowi do Wilna przezeń opieczetowanego traktatu; i donosi jako król duński przez Marchją ciągnie do króla rzymskiego, oraz że granice z Litwą około Memla nie zostały ustalone, i nakoniec, iż jego poprzednik Michał Kuchmeister, we środę przed ś. Tomaszem umarł, który to dzień powinien być obchodzony wedle starożytnego zwyczaju. Marienburg, we środę po ś. Tomaszu (d. 22 Grudnia) 1423 r.

W księdze bruljonów, w archiwum tajnym królewieckim. Treść u Napierskiego N. 1109.

### N. 1386. Rok 1424.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz W. uwiadamia mistrza liwońskiego, że polskie poselstwo nie przybyło na termin do Gniewkowa naznaczony; o układach i stosunkach króla rzymskiego z królem duńskim, oraz o wielu innych rzeczach. Marienburg, w dzień zjawienia się Trzech królów (d. 6 Stycznia) 1424 r.

Z księgi bruljonów, w archiwum tajnym królewieckim. Treść u Napierskiego N. 1111.

### N. 1387. Rok 1424.

MARCINA V, papieża, list do biskupów węgierskich, czeskich, polskich i niemieckich,

w którym potwierdza klątwę rzuconą przez kardynała Branda na Zygmunta Korybuta bratanka Jagiełły, za sprzyjanie heretykom czeskim, w którym mówi między innymi: »Dla powstrzymania innych od tak niestłuchanej zbrodni, klątwę już rzuconą umacniając i potwierdzając, każdemu z was przykazujemy i zalecamy, abyście co żywo przystąpili do spełnienia wyżej wspomnianego wyroku, i Zygmunta, jako jawnego heretyka, ze wszystkimi jego współnikami i uczestnikami, dającymi pomoc pomienionym heretykom, w kościołach waszych każdodziennie, a mianowicie w dni niedzielne po odprawionej mszy, gdy najwięcej zgromadzi się ludu, przy odgłosie dzwonów, po zapaleniu i po zgaszeniu następnie świec wszystkich i rzuceniu ich na ziemię, ogłosili ich za ekskomunikowanych, za bezecnych świętokradców, oraz za nieprzyjaciół katolickiej wiary, pozbawionych wszystkich zaszczytów i godności, tudzież dóbr i beneficjów, tak świeckich jako i duchownych. Zakazując wszystkim wiernym, pod karąmi współnictwa z heretykami, aby nie mieli z Zygmuntem żadnych stosunków i związków, oraz jego stronnikami, i żebyście nawet, gdy będzie potrzeba, wezwali pomocy władz świeckich. Dan w Rzymie u śś. Apostołów, X. Kal. Januarii, papieżstwa naszego r. VII (23 Stycznia 1424.)

Raynald Annales Eccles. pod r. 1424 N. 9. Podobne listy papieskie były pisane do arcybiskupa gnieźnieńskiego i lwowskiego, którym zalecił wyłączyć Zygmunta, księcia litewskiego, od wszelkiego współnictwa z pobożnymi ludźmi, jak tenże Raynald naucza.

Gdy z uchwały koncylium w Sennie odbytego przez kardynałów, zebrała się świetna na heretyków czeskich wyprawa, pod dowództwem Zygmunta króla rzymskiego, i już kacerze upadać poczęli na umyśle, w Czechach, wtedy Zigmunt z książąt litewskich pochodzący i synowiec króla polskiego, podżegany nadzieją objęcia korony czeskiej, zebrawszy znaczne siły, ogłosił się obrońcą heretyków. Wtedy to kardynał Branda, legat papieski, zgromadziwszy wszystkich krajowych biskupów, rzucił klątwę na Zygmunta i wszystkich jego współników, i tę klątwę papież zatwierdził.

#### N. 1388. Rok 1424.

PAWEŁ von Russdorf, W. Mistrz, uwiadamia Mistrza inflantskiego o wysłanem od siebie poselstwie do Krakowa, do króla duńskiego (Erika VII) oraz o zamęściu polskiej królowny (Jadwigi) z księciem Stolpe. Marienburg, w poniedziałek po Invocavit (d. 13 Marca) 1424 roku.

W archiwum tajnem królewieckim Szuff. XXII, 60. Treść z Napierskiego N. 1118.

TOM II.

#### N. 1389. Rok 1424.

MARCIN V, papież, Zygmunтови rzymskiemu, węgierskiemu i czeskiemu królowi. Radowałem się na początku zeszłego lata z całym chrześcijaństwem, widząc tak wielkie zbierające się posiłki na wytępienie heretyków czeskich, i pisałem do ciebie, że prawie w rękę mam zwycięstwo. Albowiem ustały były wszelkie rozterki między tobą, a najmilszym w Chrystusie bratem naszym, Władysławem polskim królem, oraz Aleksandrem księciem litewskim; z kąd wielkich spodziewaliśmy się korzyści, bo mieli razem z tobą do Czech wyruszyć; ogłoszoną została w Allezmanji krzyżowa wyprawa na twe żądanie; styszeliśmy, że król duński z wojskami przepłynął morze dla połączenia się z innymi; powstałi byli książęta i prałaci na nasze wezwanie, jakoto książęta Austrii, Morawji i Miśni — słowem wszystko świetne rokowało nadzieje.

Lecz potem nie zebrały się siły, nie zjawił się król polski, a król duński swe wojska rozpuścił i tyle przygotowań spęzło na niczem. Rozbiegły się po Niemczech wieści, że nie możemy lub nie chcemy walczyć z Hussytami. Poruczymy więc tobie prowadzić wojnę z Hussytami, od której nie wprzód odstąpić powinienes aż po ich zwalczeniu, albowiem Hussyci z powodu domierzonych zbrodni przeszli do herezji i t. d. Dan w Rzymie u św. Piotra, XVI. Kal. Martii r. VII. (17 Marca 1424).

Raynald Annales Eccles. pod r. 1424 N. 8.

#### N. 1390. Rok 1424.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz W. uwiadamia Mistrza inflantskiego o koronacji królowej polskiej (Zofji), o przymierzu margrabi brandenburgskiego z królem polskim przeciw zakonowi, o postępach i szerzeniu się hussytyzmu i t. d. Marienburg, w dzień Zwiastowania N. Panny Marji (d. 25 Marca) 1424 r.

Z księgi bruljonów, w królewieckim archiwum tajnem Szuff. XXII, 64. Treść z Napierskiego N. 1122.

#### N. 1391. Rok 1424.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrza W. odpowiedź arcybiskupowi rzymskiemu i biskupowi dorpackiemu, że zawarcie pokoju z królem polskim wymaga zjazdu pełnomocników obu stron w Toruniu, dla wymiany listów. Datowany w Marienburgu, w niedzielę Oculi (d. 26 Marca) 1424 roku.

W księdze koplj w archiwum tajném królewie-  
ckim. Treść z Napierskiego N. 1123.

### N. 1392. Rok 1424.

MARCIN V papież najmilszemu w Chrystu-  
sie synowi, Władysławowi królowi polskiemu,  
błogosławieństwo!

Publicznie nam opowiedział Mikołaj, sekretarz  
twój królewskiej mości, w obec kardynałów i mnó-  
stwa przytomnego duchowieństwa, jako syn nie-  
cny, Zygmunt, a twój bratanek, pomimo i wbrew  
twój woli,—boś mu tego bronił nawet najwyraż-  
niej,—podżegany zgubną chęcią panowania, udał  
się do potępionych heretyków i złączył się z te-  
mi wiarołomcami; i że dla tej przyczyny nie uwa-  
żasz go za bratanka, lecz za nieprzyjaciela i tak  
z nim pragniesz postępować na przyszłość. Tenże  
poseł wiele nam innych rzeczy opowiadał o twój  
przychylności i chęci wytopienia heretyckich roko-  
szanów. Lubo o tém wiedzieliśmy dostatecznie i  
z listów i z słownych opowiadań wielu, wszakże  
dla usunięcia wszelkich podejrzeń z serc ludzkich,  
mocno radowaliśmy się, że to wszystko opowie-  
dział publicznie twój sekretarz i dał jawne świad-  
ectwo szczerzej twój pobożności, mające nie tyl-  
ko bronić twój sławy u ludzi, ale owszem ją po-  
mnażać. To twoje uniewinnienie się podobało  
się nam i z tego względu, że przez to osłabione-  
mi i złamanemi zostaną nadzieje owych zuchwa-  
łych heretyków.

My przeto, znając najlepiej twoje usposobienie,  
na rzeczne słowa twego sekretarza, odpowie-  
dzieliśmy to, co mogło podwyższyć twą chwałę i  
obronić twą godność. Teraz, wynosząc należne-  
mi pochwałami twą przychylność do prawowier-  
ności i obrony wiary, usilnie prosimy twój wy-  
sokości, abys i nadal tak jak teraz postępował,  
aby ta zaraza całkiem została wykorzenioną.  
Żadnej zaiste większej usługi uczynić nie mo-  
żesz Stwórco, ani żadnego godniejszego ciebie  
obowiązku spełnić, jak starając się najusilniej, aby  
bądź całkiem zostali nawróceni, lub całkowicie  
wytopieni. Dan IV Id. Aprilis, roku VII (10 Kwie-  
tnia 1424 r.).

Raynald Annal. Eccles. pod r. 1424 N. 11. Tęże  
samą treść był list pisany przez papieża do Witol-  
da. — Kromer powiada, że Władysław popierając  
w czynie swe słowa, wysłał do Czech 5000 rycerstwa  
pod dowództwem Mezivesiusza (?) Lecz ci, ile podej-  
rzani Niemcom, nie mieli nawet pozwolenia wystąpić  
z granic Morawji i nie nie zdziaławszy nazad powró-  
cić byli zmuszeni, d. 30 listopada, w obawie, aby nie  
wsparli raczej Zygmunta Korybuta.

### N. 1393. Rok 1424.

WITOLDA, W. ks. litewskiego, list do Wiel-  
kiego Mistrza, w którym oświadcza, iż chętnie  
wysłał posłów swoich na nowy zjazd w bliskości  
Torunia, umówiony między królem Władysła-  
wem a W. Mistrzem zakonu krzyżackiego dla  
wymiany traktatów pokoju, i przyrzeka dołożyć  
wszelkich usiłności dla utrwalenia zupełnej po-  
między nimi zgody, gdyż, jak sam otwarcie wy-  
znaje, pragnie z całego serca pojednać ich szcze-  
rze i zawiązać pomiędzy nimi stosunki prawdzi-  
wej przyjaźni. Dan w Grodnie, w niedzielę Kwie-  
tną (16 Kwietnia) 1424 r.

Oryginał w archiwum tajném królewieckim  
Szuf. XVII. 18.

### N. 1394. Rok 1424.

WITOLDA, wielkiego księcia litewskiego,  
oświadczenie dane posłom króla rzymskiego co  
do odpowiedzi udzielonej posłom czeskim: że  
sprawa Hussytów oddawna już jest mu zupeł-  
nie obcą; że odwołał z Czech synowca swego,  
księcia Zygmunta Korybuta; że zawarł trwały  
i nienaruszony pokój z królem rzymskim; i na-  
koniec, że będzie zmuszony uważać za nieprzy-  
jaciół swoich księcia Zygmunta i każdego z po-  
winowatych lub poddanych swoich, którzy się  
udadzą do Czech wbrew jego woli. Dan w dwor-  
rze naszym Przelom, we środę po przewodnej  
niedzieli (3 Maja) 1424 r.

W archiwum tajném królewieckim Szuf. XVII.  
17. Windeck. Hist. Imp. Sigism. ap. Mencken p.  
1144 przytacza inne powody powrotu księcia Kory-  
buta z Czech.

### N. 1395. Rok 1424.

WITOLD, wielki książę litewski, uwiadamia  
Wielkiego Mistrza, iż w sprostowaniu granic  
zmójdzkich i pomiarze ziem zakonu od strony Me-  
mla, spuszcza się zupełnie na prawość W. Mi-  
strza. Dan w Kownie, w dzień św. Stanisława  
(8 Maja) 1424 r.

Oryginał w archiwum tajném królewieckim Szuf.  
XVII, 19.

### N. 1396. Rok 1424.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz W. żąda od  
Mistrza inflantskiego, ażeby zbadał, azali Witold  
ma zamiar z pomocą biskupa dorpacciego wo-  
jować z Rusinami. Marienburg, w poniedziałek  
po Cantate (d. 22 Maja) 1424 r.

Z księgi bruljonów, w królewieckim archiwum tajnym. Treść z Napierskiego N. 1136.

### N. 1397. Rok 1424.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, Witolda i W. Mistrza zjazd w Nieszawie pod Toruniem, na którym po usunięciu wątpliwości co do niektórych punktów pokoju zawartego nad jeziorem Melno, zgodzono się na swobodny handel tranzytowy podanych zakonu, przez Polskę, Mazowsze, Zmójdz Litwę i Ruś, za opłatą ceł dawnych i składowych poborów wedle dawnego zwyczaju. Tymże kupcom pruskim wolno podczas przewozu przedawać zboże i wszelkie inne towary na każdym miejscu, bez żadnej przeszkody. Z pobieraniem opłaty Pfundzoll od polskich kupców wstrzymają się Krzyżacy, nim się o konieczności jej zniesienia, wedle traktatu melneńskiego, dowodnie nie przekonają. Opłata zaś od zboża Gdańsku od polskich kupców, pod nazwą Lobegeld pobierana, znosi się zupełnie. Dan nad brzegiem Wisły, w dziedzictwie Nieszawskiem, naprzeciw miasta Torunia, we środę po oktawie Wniebowstąpienia (31 Maja) 2424 r.

Dwie współczesne kopje w archiwum tajnym królewieckim Szuffl. XXII. 62, transumpt z r. 1506, w Szuffl. LXVI, 3. Dogiel T. IV, p. 117. Witold osobiście na zjeździe nieszawskim nie był obecny, posłał tam tylko swego posła, któremu zalecił być pośrednikiem i rozjemcą między Jagiełłą i W. Mistrzem. List Witolda do W. Mistrza z Wilna, w wigilią Bożego Ciała (21 czerwca) 1424 w Arch. król. Szuffl. XVII, 120. Z tegoż listu widać iż W. Mistrz, uprzednio dziękował Witoldowi za mądre i sprawiedliwe pośrednictwo.

### N. 1398. Rok 1424.

ŚWIDRYGIEŁŁO nadaje Włodowi Drahosinowiczowi sioło Kosowo:—W imię Boże amen. Rze czy znikome przyzwolta pismem uwieczniać. Przeto my Szwitrihało, inaczej Bolesław, z ł. B. książę czernihowski i innych, wiadomo czynimy niniejszemu, iż zapatrzwszy się na wierną nam służbę sługi naszego wiernego, Maksima inaczej Włada Drahosinowicza, który wiernie nam usłużył i służyć pragnie, nadajemy mu sioło zwane K o s o w o, z monasterem na rzece Rybnicy, we włości Sniatyńskiej (\*), oraz na rzece Czeremósnej dwie polany: Berezowo i Zabie, jemu i je-

go dzieciom, oraz szcządkom i następcom, ze wszystkimi należąciami do niego pożytkami, w granicach, wzdłuż i wszerz objechanych: od R o Ź n o w a, w poprzek przez pole ku ujściu Wołoczcy i Chodasowy, aż do Wałujec blisko dębiny, i dębiną idąc do pasieki i t. d. Nadajemy mu z młynami, polami, rolami, sianozęciami, z ługami, pastwiskami, z wodami i potokami, rzekami i źródłami, stawami, jeziorami i moczyskami, ciekąciami i stojąciami wodami, lasami i gajami, dąbrowami, gęstwinami, dębinkami, brzeźniakami, z barciami i pasiekami, karczami, łozami, górami i pagórkami, dolinami, łowami zwierząt i ptaków. Mocen będzie to trzymać i używać, sprzedać lub zastawić, i na swą lepszą korzyść obracać, równie jak dzieci i następcy. Rzeczne sioło będzie nam dawało wedle prawa Wołoskiego następne dochody..... od każdego kmiecia po dwa grosze polskie krakowskiego rachunku na rok. Tenże Wład z rzeczownego sioła będzie nam służył w potrzebie kopją z dwoma strzelcami, oraz jego następcy naszym następcom. Na potwierdzenie tego listu kazaliśmy przywiesić naszą pieczęć. Działo się to w Os... we czwartek 17 Sierpnia, roku od narodzenia Chrystusa tysiąc czterysta dwódnastego czwartego. Ten list wyszedł z rąk Iwaszki podskarbiego, a pisał Wańko.

List obecny pisany po rusku na pergaminie arkuszowym, pieczęć była przywieszona na sznurku z białego, czerwonego i zielonego jedwabiu. Oryginał był w Puławach, kopją zajął Chodakowski, drukował z niej Bulharyn, w Archiwum północnym r. 1824 N. 1. w Zeszycie styczniowym p. 14. Bardzo ważny z powodu wzmianki praw wołoskich i terminów polskich *kmieciów*, *polan*, oraz nazwisk przynależności majątkowych, rozdziału kraju na włości,—czego nie postrzegamy w innych stronach, w listach pisanych po rusku. Niepoślednia i to wiadomość, że wtedy Świdrygiełło pisał się książęciem czernihowskim, którego księstwa granice bardzo były rozległe.

### N. 1399. Rok 1424.

JAGIEŁŁO, król polski, żeby swą pobożność dokładniej udowodnić, prosił papieża o przysłanie mu kilku Kartuzów dla rozszerzenia w królestwie tego zakonu, niecznie z Czech wyciśnionego przez fację Zyski. Powolny papież na prośby króla, zlecił Konradowi Lyorn Attestinus, przełożonemu klasztoru rzymskiego ś. Krzyża, aby

\*) *Sniatyn* starożytne miasto nad rzeką Sula, blisko ujścia rzeki Udajdzis w połtawskiej gubernji, w powiecie Łubieńskim, na prawym brzegu Suly, wpadającej do Dniepru. Widać przeto, że *Włóść* Sniatyńska należała wtedy do księstwa czernihowskiego, i daleko zachodziła w gubernją dzisiejszą połtawską, aż do Łubień.

kilku mnichów Kartuzów wysłał do Polski, dla rozkrzewienia tego zakonu, jak mówi Raynald pod r. 1424, N. 12.

#### N. 1400. Rok 1424.

WITOLD prosi rzymskiego króla Zygmunta, aby uwolnił, od osobistego stawania przed nim więcej jak 80-letniego biskupa dorpackiego Teodoryka, który prosił jedynie o potwierdzenie, niegdyś udzielonych jego biskupstwu przez rzymskich cesarzów, regaliów, jako lennik niemieckiego państwa. Dan w Woraniach 1424 r.

Treść z Napierskiego N. 1160. Łaciński, z współczesnej kopji, z księgi kancelarskiej podkanclerzego Ciołka, znajdujący się w królewskiej bibliotece w Królewcu.

#### N. 1401. Rok 1424.

BOLESŁAW Świdrygiełło zapisuje pięćdziesiąt kop na wsi Chwatowicze, jakiemuś Litwinowi.

Akt ten w ruskim języku z r. 1424, umieszczony pod N. 49 w inwentarzu metryk późniejszym.

#### N. 1402. Rok 1424.

LENKO, starosta Żydaczewski, świadczy swym listem, komu wiedzieć potrzeba, jako objechał granice między panem Jurkowskim i panem Iwazkiem Borynickim, dóbr Ostrowa i Drochowicz, i kopce wieczne pousypywał. Ludziom pana Jurkowskiego z Ostrola (sic), z Jukszowec, wolno drwa rąbać, byle nie paść, ani świń nie puszczać do lasu. Kopce sypali pan Michał Malechowski, pan Grzegorz Bartoszewski i sługa mój Ilko. Przy tém byli świadomi rzeczy, pan Dymitr Rolczkiewicz, pan piotr Cebrowski, pan Jan Zubrski i wielu innych. Do tego listu pieczęć naszą przyłożyliśmy, roku od narodzenia Chrystusa 1424.

Bez daty miesiąca i miejsca wydania. Z oryginału drukował Zubrzycki w dziele p. t. Rys historii narodu ruskiego w Galicji. 1837 Lwow, p. 20, lit. H. Widać, że starosta czyni rozgraniczenie, bo może jeszcze nie było podkomorzych. Kopce sypali świadkowie ze sługą starosty. Świadców wielu dopuszczono.

#### N. 1403. Rok 1425.

WITOLD donosi Wielkiemu Mistrzowi, o zupełnym zwycięstwie, odniesionym przez jego książąt lennych i księcia Odojewskiego, lennego księcia Moskwy nad hanem tatarskim, Chudandach

(Kuidadach). Dan w Woraniach, w dzień nowego roku 1425.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewskim. Treść u Napierskiego, N. 1163. Wymieniona tu wyprawa przypadła w r. 1423, lub następnym; bliższe szczegóły o niej znaleźć można w latopiscu Nikonowskim, Karamzin T. V, p. 122, uwaga 214. Han tatarski, nazwany jest tam Kuidadat.

#### N. 1404. Rok 1425.

MARCINA V, papieża, list do Władysława króla polskiego. „Wiadomo twój oświeconości, jakich używaliśmy starań, od wstąpienia na stolicę apostolską, w celu wytopienia heretyków, Hussytów i Wiclefitów w Czechach rozgnieżdżonych. Nie szczędząc trudów i kosztów, wysłaliśmy najprzód w tamte strony, kardynała Jana, po którego wczesnym zgonie wyprawiliśmy kardynała Branda, jako naszych legatów, z nieograniczoną władzą. Z boleścią serca patrzaliśmy jak twój bratanek, z książąt litewskich, Zygmunt Korybut, żądzą korony podżegany, został jawnym kacerzem i wspierał Czeskich odszczepieńców. Wyklął go za to nasz legat Branda, wraz ze wszystkimi jego współnikami. Żeby innym nie dawać otuchy, prosimy, błagamy i zaklinamy twą oświeconości, jeżeli chcesz być katolickim królem: abyś ten wyrok w swoim królestwie doprowadził do skutku i kazał ogłosić Zygmunta, we wszystkich swoich państwach, za nieprzyjaciela wiary, infamisa i wiarołomcę wraz ze wszystkimi jego współnikami, pod obawą odjęcia im dóbr, czci i urzędów; abyś zabronił twym poddanym łączyć się i wspierać Korybuta,— i przełożył sprawę Boską i religii nad związki pokrewieństwa. Pisaliśmy w tej mierze listy do niektórych arcybiskupów i biskupów twego królestwa, a ciebie jeszcze raz zaklinamy, abyś został obrońcą wiary i zasłużył przez to na wieczną nagrodę. Dan w Rzymie u śś. Apostołów, Nonis Januarii, papieżstwa r. VIII, (5 Stycznia 1425).

Raynald pod tym rokiem, N. 12. Usłuchał prośby papieża Władysława, zabronił nie tylko Polakom wspierać Zygmunta Korybuta, ale pod utratą dóbr rozkazał opuścić chorągwie swego bratanka tym, którzy już wyszli; a nawet umyślił uczynić na niego wyprawę, jeśliby nie opuścił chorągwi heretyckich. Tę myśl ostatnią wielce papież pochwalił i zalecił arcybiskupowi lwowskiemu wybrać od duchowieństwa 20,000 dukatów dla dania królowi na tę wyprawę, aby przez niewypłatę rzeczonego subsidium charitativum, król nie był pozbawiony sposobności wojowania z heretykami. List do arcybiskupa dany z Rzymu, V. Kal. Januar. papieżstwa roku IX (28 Stycznia 1425 r.) Drukował go Raynald pod r. 1425, N. 14.

N. 1405. Rok 1425.

MARCINA V, papieża, list do Aleksandra (Witolda) W. księcia litewskiego, w którym oświadcza wielką swą radość z powodu zaszłej zgody między Zygmuntem królem rzymskim, węgierskim i czeskim a Władysławem polskim i Witoldem litewskim, która tyle potrzebną była dla całego chrześcijaństwa, że sądził już mieć w ręku zwycięstwo nad heretykami, mianowicie gdy głoszone, że król polski łącznie z Witoldem do tej ligi przystąpić mają. Lecz potem, Bóg wie z jakich powodów, rozchwiała się wyprawa na heretyków czeskich. Gdybyś, oświecony książę, z twoim bratem królem polskim, do którego już pisaliśmy, skłonił się do naszych życzeń, zaiste następnej wiosny głowa heretyków byłaby starta, jak tego spodziewaliśmy się ominionego lata. Nawet bez pomocy innych książąt, z twoim bratem królem, możesz szczęśliwie tę wojnę zakończyć; lecz, jak spodziewamy się, nie omieszkają przybyć i inni niemieccy książęta, a mianowicie król rzymski, o co czyni wszelkie zabiegi kardynał Branda, i my ich zagrzewamy przez listy, aby tego lata to zdziałali, co spełzło na niczym przeszłego. Nie możesz teraz wymawiać się żadnymi innymi zajęciami, albowiem masz pokój z Krzyżakami, sprzymierzyłeś się z innymi ludami, które mogą ciągnąć pod twoimi chorągwiami, i przybędzie wielu z konstancjeńskiego soboru, którzy pociągną za tobą; niechciej więc, aby o tobie mówiono, że skorszym jesteś do wojny przeciwko chrześcijanom zakonnikom (Krzyżakom), aniżeli przeciw niewiernym heretykom, obrzydliwszym od samych Turków i barbarzyńców, albowiem wychowani w prawowierną wiarę, puścili się na rozpustę, swawolę i zwierzęcość i zaczęli fałszywe artykuły rozgłaszać.

Dan w Rzymie, bez dnia i roku, niezawodnie 1425, później nieco, aniżeli był pisany podobny list do Jagielly. Raynald Ann. Eccles.

N. 1406. Rok 1425.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz W. usprawia się przed Mistrzem inflantskim, dla czego teraz z nim zjechać się nie może, ponieważ oczekuje na królów duńskiego i polskiego; donosi mu, że odmówił Witoldowi posiłków przeciw Rusi, chce atoli ustalić granice z Litwą. Dan w Marienburgu, w Wielką Sobotę (d. 7 Kwietnia) 1425 r.

List niemiecki, w archiwum tajnym królewieckim, w księdze bruljonów. Treść z Napierskiego N. 1171.

TOM II.

N. 1407. Rok 1425.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz Wielki, pisze do Mistrza inflantskiego o swym zjeździe z królami: duńskim i polskim, o żądaniu katedry dorpackiej, aby zostać przy swobodach, których używała za czasów kawalerów mieczowych; o wojnie w Hennegau i z Hussytami. Dan w Marienburgu; w poniedziałek Wielkonocny (d. 9 Kwietnia) 1425 r.

Niemiecki, w księdze bruljonów, w archiwum królewieckim. Treść z Napierskiego N. 1172.

N. 1408. Rok 1425.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz W. donosi Mistrzowi inflantskiemu, że Witold zaniechał wyprawy przeciw Rusinom (Pskowianom); wzywa go do Memla i t. d. Marienburg, w piątek przed Zielonemi Świątkami (d. 25 maja) 1425 r.

Niemiecki, z księgi kopij w królewieckim archiwum tajnym. Treść z Napierskiego N. 1174.

N. 1409. Rok 1425.

Rozgraniczenie między Kurlandją i Memlem, sprawione przez księcia Witolda (1425 r.)

Niemiecki z księgi pod N. 98 aa, znajdujący się w królewieckim archiwum tajnym p. t. „Mamlische Privilegia und Grentzen.“ Treść z Napierskiego N. 1179.

N. 1410. Rok 1426.

RUTENBERG, Mistrz inflantski, pragnie dowiedzieć się od Wielkiego Mistrza, na czym stoją rzeczy między zakonem a wielkim księciem Witoldem. Bez roku.

Oryginał niemiecki w różnych papierach inflantskich, w królewskiej bibliotece w Królewcu znajdujących się. Treść z Napierskiego N. 1183.

N. 1411. Rok 1426.

BOLESŁAWOWI, W. księciu litewskiemu, dla polepszenia zdrowia, w dni świąteczne i niedzielne, wolno używać łaźni w Rydze.

Akt ten, po łacinie pisany, znajduje się w metryce litewskiej, księga N. 38, p. 79, około r. 1424 lub 1426, albowiem przedtém pomieszczona jest nominacja arcybiskupa rzyckiego Henninga, zaszła r. 1424, a także wzmiankowany synod bazylejski, w tym czasie nastąpił. Wiadomo zresztą skądinąd, że r. 1426 Świdrygiello był w Rydze.



N. 1412. Rok 1426.

WITOLD prosi Wielkiego Mistrza o przystanie swojego lekarza, dla żony jego Juljanny, chorującej od roku. W tymże liście obiecuje wstawienie się do króla, aby pozwolono było zakonowi odbudować młyn Lubicz na Drwęcy, zburzony, podług ostatniego traktatu, i dający wstęp Krzyżakom do polskich krajów. Dan w Obolcu między Witebskiem a Smoleńskiem, w oktawę Trzech Królów (d. 13 Stycznia) 1426 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim archiwum tajnym. Ważny też z powodu wzmianki, gdzie przebywała choroba żłozona Juljanna i gdzie pierwszy katolicki kościół był założony. Szufl. XVII, 30. Długosz ks. XI, p. 489. Treść z Naplarskiego N. 1189.

N. 1413. Rok 1426.

WITOLDA list do W. Mistrza, w którym donosi, że król, na jego usilne wstawienie się, pod tym tylko warunkiem zgadza się na odbudowanie młyna Lubicz, jeśli jemu, dla równie wolnego przystępu do Prus, będzie dozwolone wybudowanie innego młynu, na tejże samej rzece. Dan w Smoleńsku, w dzień nawrócenia ś. Pawła (25 Stycznia) 1426 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim, Szufl. XVII, 25. Voigt, T. VII, p. 483. Na ten warunek nie zgadzał się Mistrz W. a nawet Witold, gorący teraz obrońca sprawy zakonu.

N. 1414. Rok 1426.

WITOLDA list do W. Mistrza, w którym oświadcza, iż jeśli król, trwając w uporze swoim, nie zgodzi się na odbudowanie młyna Lubicz, wtedy Witold w celu wynagrodzenia, ustąpi zakonowi część powiatu Połagowskiego, czego oddawna pragnął zakon dla połączenia Prus z Inflantami, a czego król polski najmocniej nie życzył. Dan w Trokach, w niedzielę po ś. Wincentym (27 Stycznia) 1426 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim, Szufl. XVII, 26. Niezgadzanie się króla na odstąpienie zakonowi Połagi maluje raport w Królewcu, Szufl. XXII, 90, brzmiący następująco: Dominus Rex (Jagiello) scripsit bina vice domino Magno duci (Witoldo): si dederis Palangen Cruciferis, terra Litwanie, Samogitie et solusmet dominus magnus Dux deberent pro eo plorare, quem ploratum dominus M. dux et ejus Bajori omnes alte sibi ponderant, quare plorare deberent, cum et prius non plorarent, quum eadem Polanga eorum non fuerat. Voigt, T. VII, p. 485.

Na zjeździe grodzieńskim, ściślej porozumieli się Witold z W. Mistrzem, względem zobowiązań

swoich interesów. Przekonał się Witold, iż nie należy całkiem zabespierać króla polskiego, ze strony Krzyżaków, bo w takim razie cała potęga polska, wolna od obawy mogłaby się obrócić na własną jego głowę. Rozumiał, iż własnym jest interesem, aby Krzyżacy zawsze mieli wstęp wolny do krajów polskich, zatem wspólnie z Mistrzem prosił króla, aby wolno było zakonowi odbudować młyn Lubitsch na Drwęcy, zburzony na mocy ostatnich traktatów. Lecz król, bez żadnych dalszych objaśnień, przedsięwzięcie to odrzucił. List króla Władysława Jagiełły, niedozwalający odbudowania młynu Lubicz, znajduje się w archiwum tajnym królewieckim. Szufl. XXII, 83.

N. 1415. Rok 1426.

MARCINA V, papieża, list do króla polskiego Władysława.

«Proszony przez króla rzymskiego Zygmunta, gotującego osobistą na heretyków czeskich wyprawę, abym twą oświeconą wezwał do dania mu z wojskami osobistej pomocy; mówiłem w tej rzeczy z twoimi posłami i rzecznikami, prosząc ich, aby cię zagrzewali do tak chwalebnego dzieła. Odebrawszy od nich dobrą nadzieję, że osobiście do tego przystąpisz, wielce uradowaliśmy się z tej pomyślniej wieści, albowiem współdziałanie tak potężnych książąt upor ich niechybnie przełamie.

Żeby zaś żądza naszego serca szczęśliwszym uwieńczona została skutkiem, wysyłamy do Niemiec i dalszych stron, Jordana biskupa Alby a kardynała z Ursiny, jako posła apostolskiej Stolicy, aby skłonił książąt do wyprawy na rzeźzonych pogan. Przeto zagrzewamy twą oświeconą, zawsze chętną i gotową do obrony wiary, abyś całemi siłami się przyłożył do wytępienia tej herezji. Nic albowiem nad to uczynić nie możesz szlachetniejszego i przyjemniejszego Bogu, i żadna sława nad tę wieczniejszą i trwalszą być nie może. Więcej o tém do powiedzenia zleciliśmy naszemu posłowi Jakubowi de Rubeis, któremu prosimy dać zupełną wiarę. Dan w Rzymie u śś. Apostołów V Kal. Febr. r. IX (25 Lutego 1426).

Raynald Annales Eccles. pod r. 1426, N. 15, Tom XVIII.

N. 1416. Rok 1426.

MARCINA V, papieża, list do Witolda, wielkiego księcia litewskiego. «Ulubionemu w Chrystusie synowi, szlachetnemu mężowi Witoldowi, W. ks. litewskiemu, apostolskie pozdrowienie. Zalecamy i prosimy was, szlachetny książę, jako

znamienitego obrońcę i rozkrzewiciela katolickiej wiary, w którego pobożności szczególną pokładamy ufność i nadzieję, abyś całemi siłami, stosownie do twój przemożności, przyłożył się do wyniszczenia tyle zgubnej sekty heretyckiej. Wiele jest dzieł chwalebnych, któremi się wstawić mogą panujący, lecz nic tyle im nie przystoi i nie zasługuje na większą chwałę i nagrodę u Boga, jak wytępienie heretyków, obrona katolickiej wiary i niesienie pomocy uciesnionym wiernym. A lubo to zawsze chętnie czyniłeś i ztąd największej dostąpiłeś chwały, atoli w obecnym razie cnota twoja największej doścignie chwały, i jakby na jakim postawiona świeczniku, na wieki nie zgaśnie. O tém, równie jak o wielu innych rzeczach, prosimy dać zupełną wiarę naszemu nuncjuszowi Jakubowi de Rubeis, któremu to poruczyliśmy. Dan w Rzymie.

Bez dnia i roku, zapewne współcześnie z listem do Jagielly pisany u śś. Apostołów V Kal. Febr. r. IX (25 Lutego 1426).

Raynald Annal. Eccles. pod tym rokiem N. 15.

#### N. 1417. Rok 1426.

PAWŁA von Russdorf, Wielkiego Mistrza, plenipotencja wydana szpitalnikowi zakonu Henrykowi Holt i wielu innym komturom, do rozgraniczenia posiadłości zakonu z Polską, r. 1426.

W inwentarzu Warszawickiego, pod wyrazem *Prussia*. Rozgraniczenie to między posiadłościami zakonu a ziemią kujawską miało miejsce na wiosnę, jak o tém świadczy list szpitalnika zakonu do W. Mistrza, z Torunia datowany, we czwartek przed znalezieniem św. Krzyża (2 maja) 1426 r. archiwum król. Szufł. XXII. 82.

#### N. 1418. Rok 1426.

PAWŁA Russdorfa, W. Mistrza, wyznanie, że młyn Lubicz powraca nazad do króla Władysława, i że rzeka Drzwica (Drwęca) na nowo zostaje granicą między posiadłościami króla i zakonu.

W inwentarzu Warszawickiego pod r. 1426, wyraz *Prussia* pro Regno.

#### N. 1419. Rok 1426.

Sekretna wiadomość o wyprawie Witolda na Pskowian, przesłana przez Hermanna Distehof inflantskiemu marszałkowi ziemskiemu. Dan w Trokach, w dzień św. Antoniego (d. 13 Czerwca) 1426 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim archiwum tajnym. Treść z Napierskiego N. 1206.

Żaden z pisarzy nie wymienia właściwej przyczyny tej wyprawy, długo tajemnie przygotowywanej. Kojałowicz zaledwie o niej wspomina T. II. p. 120.

#### N. 1420. Rok 1426.

CYSSE von Rutenberg, Mistrz inflantski, szczegółowie donosi Mistrzowi Wielkiemu, o projektowanej wyprawie Witolda przeciw Pskowu. Dan w Lennewarden, w dzień św. Jana Chrzciciela (d. 24 Czerwca) 1426 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim. Treść u Napierskiego N. 1206.

#### N. 1421. Rok 1426.

JULJANNA, małżonka W. ks. lit. Witolda, dziękuje W. Mistrzowi Pawłowi von Russdorf, za przysłane jęj wino, cukry i rzeczy ochładzające. Dan w Memy pod wilnem (Niemieża?) w poniedziałek po ś. Prokopjuszu (d. 8 Lipca) 1426 r.

Niemiecki oryginał, w królewieckim archiwum tajnym Szufł. XVII. 58, pieczęci przywieszonę z czerwonego wosku zaledwie pozostały szczątki. Treść z Napierskiego N. 1208. Voigt T. VII. p. 485.

#### N. 1422. Rok 1426.

CYSSE von Rutenberg, Mistrz inflantski, pośyla W. Mistrzowi dwa listy księcia Witolda, ze swą odpowiedzią na pierwszy, w którym żądał, aby wolni rycerze dopomagali mu w jego wyprawie na Pskow i zaciągali się u niego w służbę. Dan w Rydze, w niedzielę przed ś. Marią Magdaleną (d. 21 Lipca) 1426 r.

Niemiecki oryginał, w królewieckim archiwum tajnym; przy nim kopje rzeczonych listów Witoldowych, jednego z Trok 27 czerwca, drugiego z Miednik d. 9 lipca 1426 r.

Treść z Napierskiego N. 1210.

#### N. 1423. Rok 1426.

PAWEŁ von Russdorf, Wielki Mistrz, uwiadamia W. księcia Świdrygiełłę, iż pruskiego i inflantskiego zakonu wojska w trzech miejscach wkroczyły do Polski, i przyrzeka nie opuszczać go nigdy etc. Dan w Marienburgu, w dzień św. Idziego (d. 1 Września) 1426 r.

Niemiecki z regestrów zakonu pod lit. C, w królewieckim archiwum tajnym. Treść z Napierskiego N. 1213.

#### N. 1424. Rok 1426.

WITOLD, wielki książę litewski, uwiadamia W. Mistrza o zjeździe polskich możnowładców, o

znajdowaniu się także inflanckich posłańców dla sprostowania granic z jego posiadłościami, a razem dziękuje za przysłanie lekarza dla jego żony. Dan w Dubiczach we wtorek po ś. Mateusza (d. 24 Września) 1426 r.

Niemiecki oryginał, przy którym widoczna jeszcze pieczęć na czerwonym wosku Witolda, znajduje się pomiędzy lożnemi papierami, tyczącemi się Inflant, w archiwum tajnem królewickiem.

#### N. 1425. Rok 1426.

WITOLDA, W. księcia litewskiego, zapis dany Nieszewiczowi na dworzyszczu Jaropełkowe: „My W. ks. Witowt, daliśmy Jeskowi Nieszewiczowi dworzyszczu Jaropełkowe puste, które on mocen osadzać i karczować. Na tém dworzyszczu, zapisujemy mu obecnym naszym listem pięćdziesiąt grzywien podolskimi półgroszkami. Gdybyśmy sami zapragnęli wziąć od niego to dworzyszczu zasiedlone i wykarczowane na grunt, albo dozwolili komu wykupić, tedy powinni będziemy zapłacić mu 50 grzywien półgroszków, wedle rachunku przyjętego w ziemi Podolskiej. Dan w mieście Ostrogu, roku od narodzenia Chrystusa tysiąc czterysta dwódziesiątego szóstego września 16, indykta 6.— (L. S.) Dowkhirid pisał.

List oryginalny, po rusku pisany, na ćwiartce pergaminu, był w Puławach. Pieczęć czerwonego wosku wisiała na rzemykach. Drukował Bułharyn w Archiwum północnem r. 1824 w styczniu, N. I. p. 17. Pieczęci rysunek dołączony był do tego zeszytu.

#### N. 1426. Rok 1426.

Komtur z Memla uwiadamia W. Mistrza, że Witold następnego lata wkroczy do Inflant, także o rozbiciu podczas ostatniej burzy 18-stu okrętów około Memla, Połagi i Windawy. Dan w Memlu, w niedzielę po ś. Dionizjuszu (13 Października) 1426 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnem królewickiem. Treść z Napierskiego, N. 1215.

#### N. 1427. Rok 1426.

ALEKSANDER, inaczej Witawdus, wielki książę Litwy i Rusi i t. d., wyznajemy niniejszemu, że mając wzgląd na usługi okazane nam przez wiernego naszego Piotra z Gumolko (Gumowo?), nadaliśmy jemu i jego sukcesorom wojtownstwo w mieście naszym Tykoczin, ze wszystkimi jego dochodami, wiecznem pra-

wem, a mianowicie pięć wolnych łanów (mansos), trzeci grosz od każdej osadzonej sprawy, trzecią jatkę, jeden młyn mający się zbudować przezeń w mieście nad rzeką zwaną Dobrską strugą, jedną wolną karczmę, jedną łaźnię i wolną wagę. Te na wieczność dane mu dochody mocen będzie trzymać, przedać, zamienić, dać, darować i na własną korzyść obracać, za naszą atoli i naszych sukcesorów zgodą wyraźną. Z tego wojtownstwa winien nam służyć w wyprawach powszechnych z jednym kusznikiem (ballistario). Nasze i sukcesorów naszych prawa książęce w całości sobie zachowujemy, i wielką pieczęć naszą przywieszamy. Działo się w zamku trockim, w dzień ś. Sylwestra papieża (31 Grudnia) 1426 r. w obec Macieja wileńskiego i Michała kijowskiego biskupów, oraz Gedygolda wojewody wileńskiego, Jana czyli Jawnis wojewody trockiego, Jakuba z Kobylan i Iwaszki, dworu naszego marszałków i wielu innych świadków. Przez ręce Mikołaja Maldrzik sekretarza naszego. (L. S.)

Z oryginału łacińskiego pergaminowego drukował Kazimierz Strończyński w dziele: „Wzory pism dawnych. Warszawa, r. 1839.“

#### N. 1428. Rok 1426.

Oblig z poręczeniem na 100 syklów czyli rubli, albo 200 grzywien szerokich groszy, na rzecz Witolda W. Ks. litewskiego, z rękojmiami poręczników. Dan w Witebsku 1426 r.

Łaciński, wyjęty z księgi Stanisława Ciolka podkanclerzego króla polskiego, będącego od r. 1426 biskupem poznańskim. W tej księdze znajduje się mnóstwo listów Witoldowych, które są wielkiej wagi dla prawa wexlowego. Zdaje się, że wtedy jeszcze w Litwie pisać nie umiano, a więc polska kancelarja je pisała i kopje zaciągała do swęj księgi. Treść z Napierskiego, N. 1184.

#### N. 1429. Rok 1427.

WŁADYSŁAW Jagiełło potwierdza przywileje ziemi łuckiej, służące tak katolikom, jako i Rusinom greckiego obrządku i żydom. Odpuszczają się poddanym szlacheckim wszystkie opłaty, za wyłączeniem ceł. Stacje tylko przybywającemu królowi należą. Kościoły Rusinów nie będą niszczone i nikt do katolickiej wiary zmuszanym nie będzie. Dan we Lwowie.

Bez daty, w inwentarzu Warszawickiego, pod razem Russia, około r. 1427.

**N. 1430. Rok 1427.**

Szlachta halicka przysięga na wierność królowi Władysławowi.

W inwentarzu Warszawickiego, pod rubryką Ruś, pod 50 pieczęciami, bez roku, prawdopodobnie r. 1427.

**N. 1431. Rok 1427.**

Szlachta trębowelska, sandecka, oraz lubelskiego i przemyskiego powiatów, zobowiązuje się do wierności królowi Władysławowi.

W inwentarzu Warszawickiego bez roku, pod wyrazem Russia, zdaje się około 1427. Zobacz Strijkowskiego p. 557.

**N. 1432. Rok 1427.**

Szlachta powiatu śniatyńskiego i halickiego również zobowiązuje się do wierności królowi Władysławowi, ojcu i synowi. Dan w Haliczu. Pod 61 pieczęciami, bez roku.

W inwentarzu Warszawickiego podobno około r. 1427.

**N. 1433. Rok 1427.**

Niektóra szlachta podolska zaręcza własnymi dobrami, życiem i czią, że w przeciągu sześciu niedziel wyda zamek Kamieniecki temu, komu król zaleci.

W inwentarzu Warszawickiego pod wyrazem Polonia, pod r. 1427.

**N. 1434. Rok 1427.**

WŁADYSŁAWA Jagiełły list do W. Mistrza, w którym oświadcza najgorętsze swe życzenie, aby spory graniczne względem Drezdenka jak najprędzej załatwionymi być mogły. Dan we czwartek, nazajutrz po Obrzezaniu Pańskim (2 Stycznia) 1427 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim. Szufl. XXII. 7. Voigt T. VII. p. 493.

**N. 1435. Rok 1427.**

WITOLDA list do Wielkiego Mistrza, w którym wynurza swą radość, że nakoniec król polski pragnie usunąć wszelkie powody do dalszych niezgod z zakonem, względem ustalenia granic. Dan w Mereczu, w poniedziałek po Oczyszczeniu N. Panny Marji (3 Lutego) 1427.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim. Szufl. XVII. 34. Voigt T. VII. p. 493.

Tom II.

**N. 1436. Rok 1427.**

ZYGMUNTA króla rzymskiego list do Władysława Jagiełły, króla polskiego, w którym oświadcza swoją gotowość względem wysłania pełnomocnika dla zagodzenia sporów granicznych między królem polskim a zakonem. Dan w Brassonie, w piątek przed Ś. Mateuszem (21 Lutego) 1427 r.

Urywek tego listu znajduje się w archiwum królewieckim. Szufl. XXI. 66. Voigt T. VII. p. 493.

**N. 1437. Rok 1427.**

CYSSE von Rutenberg, Mistrz inflantski, posyła W. Mistrzowi list komtura dynaburskiego, donoszący o poselstwie księcia Nowogrodzkiego do wielkiego księcia Witolda. Kirchholm, we środę po Invocavit (d. 12 Marca) 1427.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewieckim. Treść z Napierskiego, N. 1221.

**N. 1438. Rok 1427.**

WITOLDA, wielkiego księcia litewskiego, list do W. Mistrza, zawierający rozmaite wiadomości polityczne z Warzland, Wołoszczyzny, Tatarji, Podola i Pskowa i t. d. Dan w Dubissie, w poniedziałek po Reminiscere (d. 17 Marca) 1427 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim archiwum tajnym. Treść z Napierskiego, N. 1222.

**N. 1439. Rok 1427.**

List marszałka zakonu do W. Mistrza, w którym przytoczywszy wyrazy listu Jagiełły: »iż gdyby ktokolwiek z pocziwych ludzi chciał go uczciwie we wszystkim oświecić, wtedy łatwo na wszystkoby się zgodził“ względem granic; dodaje własną uwagę; »nie mogę odgadnąć kogo poczytuje za pocziwego i na czém ta pocziwość ma polegać.“ Dan w Waldau, w niedzielę Laetare (30 Marca) 1427 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim. Szufl. XXII. 8. Voigt T. VII. p. 493.

**N. 1440. Rok 1427.**

MARCINA V, papieża, list do Władysława Jagiełły króla polskiego.

•Wiemy, że twa oświeconność niegdyś, jak przystało na katolickiego księcia, wiele zdziałałeś dla pomnożenia religii i caci Bogu należnej. Nie tajno nam, żeś wiele zbudował świątyń, zachował prawa kościoła rzymskiego w twém królestwie, bronił kościelnych swobód, okazując ciągle szczerą cześć i posłuszeństwo dla rzymskiego namiestnika, —co wszyscy w tobie uwielbiali. I my też radowaliśmy się, że kościół pozyskał takiego monarchę, który dawał drugim cnót przykład; ztąd będąc jeszcze na niższym szczeblu, wychwalaliśmy te dzieła pobożności, a wywyższeni na Stolicę apostolską szczerze cię kochaliśmy i nie mniej, ile się nam zdaje, od naszych poprzedników byliśmy uprzejmi. Bóg nam świadkiem, iż cię zawsze uważaliśmy za najprzychylniejszego syna i to wszystko czynili, czego dozwalała godność apostolskiej Stolicy. Dziś tém mocniej się dziwimy, gdy spostrzegamy coś wcale różnego od poprzednich twych obyczajów. Donoszą nam, że wszystko inny obrót wzięło w twém królestwie. Zdeptane tam ustawy kościelne i wolność jego zgnieciona; nie lękają się więcęj naszych cenzur i powagi Stolicy; wybory kościelne i klasztorne, właściwie od nas zależące, nie dzieją się wolnie, ale wedle twych rozkazów; pogardzają przez nas rozdawaniami beneficjów, a i z tych, które do naszego należą szafunku, nie chcą nas słuchać z uszczerbkiem apostolskiej godności. Co jeśli tak jest rzeczywiście, bolejemy nad przyćmieniem twego imienia i nad krzywdzącymi cię mowami. Mniemamy atoli, że te zboczenia nie tyle od ciebie pochodzą, ile z namowy niecaych i dumnych doradców, bo nie widzimy, dla czego byś miał się zmienić. Prosimy przeto i zaklinamy twą oświeconność, abyś poprawił to wszystko, co przez błąd wkraść się mogło, i powrócił do poprzedniej pobożności, odrzucił złe rady i po dawnemu został posłusznym, bronił praw i wolności kościelnych, rozdane przez nas beneficja do skutku przywiódł, i postępując ze czcią dla naszej Stolicy, obalił krzywdzące ciebie wieści i zasłużył na wieczną nagrodę. Dan w Rzymie, u śś. Apostołów, Kal. Aprilis r. papież. X. (1 Kwietnia) 1427 r.

Bullę tę wydrukował Raynald, pod r. 1427, który jest właściwie jedenastym papieżstwa Marcina V.

Do tego listu dał powód podkanclerzy króla polskiego, czyhający na poznańskie biskupstwo, dane przez papieża innemu. Łakomy przeto prałat namówił Króla i Witolda, aby starali się podkupić papieża do dania mu poznańskiego biskupstwa. Za to papież ogłosił go niegodnym beneficjów kościelnych.

## •N. 1441. Rok 1427.

WITOLDA list do kommandora Ragnety, przy którym posyła W. Mistrzowi w darze sześciu Tatarów do osobistych jego usług, których też nazywa czeladzią ruską. Dan w Trokach, w piątek przed Zielonemi Świątkami (6 Czerwca) 1427.

W archiwum tajném królewieckiem. Szufl. XVII. 37.

Równie z tego listu jak z wielu innych przekonano się można o ścisłych wówczas stosunkach Witolda z zakonem. Ile razy tylko przybywali do niego przełożeni z Prus lub Inflant, zawsze odjeżdżali z Litwy osypani upominkami w jedwabnych materjach, drogocennych szubach, futrach i innych kosztownościach. Wielki Mistrz za sześciu Tatarów ustąpił mu w zamian, swego nadwornego błazna, Henne, aby swemi żartami Witolda rozweselał.

## N. 1442. Rok 1427.

WITOLD uwiadamia Mistrza inflantskiego o tém, iż Pskowianie niechętném patrzą okiem na budujący się przez zakon nowy zamek nad Narwą. Dan na trzeci dzień drogi z Mińska, we czwartek po Nawiedzeniu N. Panny Marji (d. 3 Lipca) 1427 r.

Niemiecki oryginał z zatartą pieczęcią, na czerwonym wosku, znajduje się w Królewcu między innemi papierami inflantskiemi. Treść u Napierskiego, N. 1225.

## N. 1443. Rok 1427.

WITOLD uwiadamia W. Mistrza, Pawła Russdorfa, w jaki sposób skłonił passowanego przez się na rycerza Henne, do zostania napół błaznem, a napół rycerzem. Dan w Kryczowie, w województwie Mściławskiem, w wigilję rozejścia się śś. Apostołów (14 Lipca) 1427 r.

Niemiecki oryginał jest w królewieckiem archiwum tajném, Szufl. XVII. 37. Odznacza się swą oryginalnością. Zobacz Voigt Hist. Marienburga, str. 334—335. Treść u Napierskiego, N. 1226.

Pragnąc zaskarbić sobie względy Witolda, Mistrz Wielki Paweł von Russdorf, posłał mu swego nadwornego błazna Henne, aby bawił księcia swemi żartami i pociesznemi figlami. Witold pozwolił sobie żartu passować na rycerza trefnisia. Wzbity tém w dumę Henne, nie chciał więcęj grać roli błazna, twierdząc, że mu tak obrzękła i wykrzywiła się gęba od uderzenia przy passowaniu, że mu już żadne do głowy nie przychodzą koncepta. Umiał sobie doradzić Witold, pogroziwszy, że wyciętym z drugiej strony policzkiem potrafi mu to wykrzywienie gęby sprostować. Nakoniec zgodzone się zobowiązało, że Henne do obiadu będzie rycerzem, sprawującym się

rozsądnie i poważnie, po obiedzie zaś będzie grał rolę trefniśia i przywdzieje na siebie kaftan błazeński z wielkimi uszami i mnóstwem fałdów. — Między innymi wielce jest zajmujący list jego błazna do W. Mistrza, pisany ze Smoleńska, w wigilją Wniebowzięcia N. P. Marji (14 Sierpnia) 1427 r., w którym wlicza szczegółowie dary i upominki złożone Witoldowi w czasie objazdu krajów berlu jego podległych, składające się z koni, futer, szabel i wielbłądów, i który drukował Gołębiowski w dziele swoim: „O Domach i Dworach polskich.“ W liście tym podpisał się Henne: „Przed obludem rycerz, po obiedzie blazen (geck euwer hov gesinde).“ Oryginał tego listu znajduje się w archiwum królewickim. Szufi. LXIX. 11. Treść u Napierskiego, N. 1251.

#### N. 1444. Rok 1427.

List kommandora m. Torunia do W. Mistrza, w którym oznajmuje, że król polski nie chciał nawet słyszeć o posłach zakonu do Litwy, ani rozpoczynać z nimi układów, owszem Witoldowi wręcz powiedział, iż zapowiedziawszy Wielkiemu Mistrzowi termin zjazdu na przyszłą wiosnę nad granicą, rad będzie, skoro tam rzeczy pójda pomyślnie; w przeciwnym zaś razie wie jak mu nadal postąpić należy. Toruń, w dzień ś. Anny (26 lipca) 1427 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewickim. Szufi. XXII. 46. Potem zaczęły się przygotowania wojenne w Polsce, a ci nawet z rodziców, którzy oddawali swe dzieci do Torunia na naukę, napowrót je poodbierali. Voigt T. VII. p. 494.

#### N. 1445. Rok 1427.

WITOLD przesyła W. Mistrzowi wiadomości o podróży do swych najodleglejszych prowincji ruskich. Smoleńsk, w wigilją Wniebowzięcia N. Marji Panny (d. 14 Sierpnia) 1427 r.

Niemiecki oryginał w królewickim archiwum tajnym. Treść z Napierskiego N. 1227.

Adres niemiecki tego listu jest następny: „Dem Erwidrigen Herren Pael von Russdorf Homeister Dutsch Ordins unserm Heben besundern Frunde.“ Tamże zanotowana droga, którą ten list szedł do Mistrza, jakoto: przez Królewiec, Brandeburg, Balge, Elbląg, Marienburg, Mewe (czyli Gniewo), a znalazł go w Swarnegast (dziś nie istniejącem miejscu pobytu Mistrza) w dzień ś. Idziego (1 Września) 1427 r. Z tego listu można się przekonać o wielkiej rozciągłości państw Witolda, sięgających aż w głąb Rossji, oraz oswoić się z geografją ówczesną ruskich krajów, skąd wielkiej nabywa ważności.

#### N. 1446. Rok 1427.

WITOLDA kilka listów do W. Mistrza, z których wyświeca się, iż wiele razy były rozpo-

czynane i zrywane układy między zakonem a królem polskim, względem sprostowania granic, już to z powodu niedostatku żywności, jak król powiadał, dla pełnomocników, — już to że późno prosili króla rzymskiego o przysłanie pełnomocnika, albo że zgromadzeni na termin pełnomocnicy na nie zgodzić się nie mogli.

Listy te znajdują się w królewickim archiwum tajnym, Szufi. XVII. 38, 39, 35. O tem też poświadczą list polskiego króla do W. Mistrza, datowany w Wiślicy, w niedzielę po święcie Wniebowzięcia Panny Marji (17 Sierpnia) 1427 r. Szufi. XXII. 6.

#### N. 1447. Rok 1427.

MARCINA V, papieża, list do króla rzymskiego Zygmunta, wytuszczający powody odezw papieskich do Jagiełły i Witolda.

„Po długich skargach, zapytujesz nakoniec, co nas powodowało pisać raczej do króla polskiego i Witolda, w rzeczy nawrócenia heretyków czeskich, jak do ciebie. Na to odpowiadam, iż zadość uczyniłem memu obowiązкови bez najmniejszej twęj obrazy. Gdy nie dawno, za twą wiedzą i przewództwem, wezwałem był książąt do chwycenia oręża przeciw heretykom, nie dostałem wojska i opłakiwać musiałem to nieszczęście, zdając na Boga położenie kresu podobnym klęskom. Potem, przez poselstwa i z listów Zygmunta Korybuta, dowiedziałem się, iż heretycy żądają być wysłuchanemi osobiście przez apostolską Stolicę, i że wtedy mieli powrócić na łono kościoła. Jakkolwiek osoba Zygmunta mogła być podejrzana, zawsze należało zadość uczynić ich żądaniom, bo Stolica apostolska nikogo z powracających nie odrzaca. Wszakże powinienś był w liście naszym zauważać, że ich nie inaczej przyjąć i wysłuchać chcieliśmy, jak aby stanęli gotowi spełnić nasze rozkazy i rozporządzenia, względem ich powrotu bez najmniejszego sporu, rozmów i diskussij.

Że zaś nie do ciebie, lecz do króla polskiego udaliśmy się, nie pochodziło to z pogardy, — bo wiedzieliśmy, że to do ciebie najbliżej należy, — ale że nam dano znać, iż całe Czechy, czy to bojaźnią, czy nienawiścią powodowane, eatkim od ciebie stronią i nie chcą twego pośrednictwa. Przeto musieliśmy się skłonić do tych pośredników, którym oni ufali i których żądali. Nie rozumieliśmy, aby cię to obchodzić miało, gdyż widzieliśmy, że nic więcej nie pragniesz, jak ich powrotu na łono kościoła, jakimkolwiek bądź sposobem. Dalecy od wyrządzenia ci obelgi, nie chcieliśmy jedynie nie opuścić, coby mogło zaradzić wyległemu między chrześcijaństwem



zgorszeniu. Nie potrzebem nam zdaje się tak rozwlekle wyliczenie listy twych zasług, i dla tego nic na nie odpowiadamy, jako na rzecz wszystkim wiadomą, i za którą zawsze nas znajdziesz gotowych do wdzięczności. Dan w Rzymie u ss. Apostołów III Id. Sept. roku X, (11 Września 1427).

Raynald Annal. Eccles. pod r. 1427 N. 10. Nie przekonany tyle uprzejmym listem Zygmunt, bojąc się, żeby Prażanie nie wynieśli na królestwo Korybuta, starał się przeciągnąć na swą stronę Ziske naczelnika Taborytów, jak utrzymuje Raynald.

#### N. 1448. Rok 1427.

WITOLDA list do W. Mistrza, w którym oświadcza mu, iż gotów jest wziąć na siebie załatwienie sporów, zachodzących między królem polskim a zakonem; radzi mistrzowi na jednym i tymże samem zjeździe ustalić granice około Drezdenka i Jasienicy; żąda, aby się spuścił na jego wyrok i pośrednictwo, i wysłał wtedy pełnomocników do Litwy, gdy się tam król w gościnie u niego znajdować będzie; oraz przyrzeka nie szczędzić czasu, usilności a nawet kosztów, dla doprowadzenia całej tej sprawy do pożądanego końca. Dan w Kownie, w niedzielę przed ś. Szymonem i Judą (26 Października) 1427 r.

Oryginał listu tego jest w królewickim archiwum tajném XVII, 54. Kojalowicz p. 122. Voigt, T. VII, p. 494. Wielki Mistrz chętnie przyjął przełożenia Witolda i wysłał w grudniu do Witolda, u którego król miał przepędzić święta Bożego Narodzenia: Henryka Holt, W. szpitalnika zakonu, kommandora Balgi Josta von Strupberg, rycerza Hansa von Logendorf sędziego ziemskiego chełmińskiego i wielu innych, z zupełnemi pełnomocnictwami, datowanemi w Marienburgu we wtorek po ś. Mikołaju (8 Grudnia) 1427 r. Szufł. XVII, 189. Voigt, T. VII, p. 494. Zjazd ten miał miejsce w Grodnie, gdzie się wówczas znajdował Jagiełło i Witold.

#### N. 1449. Rok 1427.

WITOLD podaje (papieżowi?) kanonika wileńskiego Pawła N. z Bojanczicz za następcę na biskupstwo kamienieckie po zgonie Zbigniewa. Nowogródek, w sobotę przed ś. Andrzejem (d. 29 Listopada) 1427 r.

Łaciński. Z księgi kopij podkanclerzego Stanisława Ciołka, znajdującą się w królewickiej bibliotece w Królewcu. Treść u Napierskiego N. 1232.

#### N. 1450. Rok 1427.

Posłowie zakonu, na usilne nalegania Witolda, przypuszczeni do króla Władysława Ja-

giełły, dziękują mu, równie jak Witoldowi, w imieniu W. Mistrza, za przysłane mu świeżo upominki w zwierzyńcu, rumakach i dwóch wielbłądach, i przekładając punkta swych żądań, w dzień ś. Łucji (13 Grudnia) 1427 r., nakoniec oświadczają, że W. Mistrz żadną miarą przyzwolić nie może, aby połowa rzeki Noteci, pod zamkiem Driesen służyła za granicę. List sprawcy Rastenburga, o udzielonem przez Jagiełłę posłuchaniu we wtorek po Niepokalanem Poczęciu P. Marii, (9 Grudnia) 1427 r.

Punkta podane przez posłów zakonu znajdują się w archiwum tajném królewickim, Szufł. XXII 113. List sprawcy zamku Rastenburgskiego, Szufłada XXII, 42.

#### N. 1451. Rok 1428.

WŁADYSŁAW Jagiełło, król polski, osobnym przez siebie wydanym aktem, poddaje się wyrokowi czterech sędziów polubownych i superarbitra, mających ostatecznie rozstrzygnąć spory między nim a zakonem, o zamek i okręg Drezdenko. Dan w Wilnie, we czwartek w sam dzień Obrzezania Pańskiego (1 Stycznia) 1428 r.

Oryginał dyplomu królewskiego w archiwum tajném w Królewcu, Szufł. LXVI, 5. Voigt, T. VII, p. 509, utrzymuje, iż W. Mistrz szczerze pragnął jak najprędzszego załatwienia tej sprawy o Drezdenko. W inwentarzu Warszawickiego, pod rubryką Prussia pro regno pod r. 1428, treść tego dyplomu wyrażona następuje: „Drugi kompromis króla (polskiego) i W. Mistrza na pewnych ludzi, mających rozstrzygnąć względem spornych granic około Drzna.” Zebranie się wybranych kompromisarzy miało miejsce w Szamotułach.

#### N. 1452. Rok 1428.

WŁADYSŁAW, król polski, stanowi wojewodę poznańskiego, Sędziwoja Ostroroga, swym specjalnym pełnomocnikiem, przy sędzie polubownym, między nim a zakonem. Dan w Wilnie, 1 Stycznia 1428 r.

Łaciński, z kopji oryginalnej, na pergaminie, znajdującą się w królewickiej bibliotece w Królewcu pod N. 139. Treść u Napierskiego N. 1239.

Czterech sędziów polubownych obrano dla załatwienia sporów między królem a zakonem. Zaczęły się traktacje, lecz gdy polscy pełnomocnicy rozmyślnie zaczęli wtrącać różne pytania i wątpliwości, a arcybiskup gnieźnieński wystąpił z nową na zakon żalobą, wszelkie układy spełzły na niczym. Szczegóły rzeczonych układów wyświecają się, z instrumentu notarialnego, spisane w Szamotułach w diecezji poznańskiej, 22 lutego 1428, Szufłada LXVI, 4, oraz z listu arcybiskupa gnieźnień-

skiego do W. Mistrza pisanego z Łowicza in crastino Purificationis Marie 1428, Szufl. XXX. 16, w królewieckim archiwum. Sędzią polubownym nie był obrany Witold, bo mu król nie dowierzał. Takie postępowanie odstręczało odeń Witolda, który również w niczem Jagielle nie wierzył. Voigt, T. VII, p. 509.

#### N. 1453. Rok 1428.

WITOLDA list do W. Mistrza, w którym odradza mu dawać pozwolenie, o które dwakroć prosił król polski, na przyjazd do Gdańska, w celu jakoby zwiedzenia klasztoru Brygitek, ponieważ trudno odgadnąć, jakie pod tem król ukrywa zamiary, a rzekomy cel podróży zdaje się być zupełnie nieprawdopodobnym. Dan w Trokach, we czwartek przed ś. Pryską (15 Stycznia) 1428 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim, Szufl. XVII, 52. Wyciąg jest w dziejach Voigta, T. VII, p. 510. List ten jasno dowodzi nieufności Witolda ku królowi i wzajemnej ich obu oziębłości.

#### N. 1454. Rok 1428.

WITOLD zapytuje swego pośła w Prusach, Vochsa czy nie chce towarzyszyć mu w wyprawie przeciw W. Nowogrodowi, sam albo też może nadworny błazen Henne, jeżeli ten znajduje się obecnie w Prusach; nie życzy atoli sobie ponawiać prośby do W. Mistrza, o kilku młodych rycerzy. Kowno, w piątek w wigilią ś. Jerzego (d. 22 Kwietnia) 1428 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim archiwum tajnym, adres listu następny: „*Dem Woltüchtigen Vochs unserm liben getruwen Diner*“. Treść z Napierskiego N. 1242.

#### N. 1455. Rok 1428.

MARCINA V, papieża, list do margrabiego brandenburgskiego, w którym powiada: „Niektórzy ze sług i osób przyjaznych królowi Władysławowi polskiemu, oraz Aleksandrowi księciu litewskiemu, twierdzili przed nami, że Zygmunt Korybut wysłany został, w celu sprowadzenia na dobrą drogę heretyków czeskich; przeto spokojnie czekaliśmy skutku, bez przedsięwzięcia dalszych kroków; ale gdy nas zawiodły nadzieje nawrócenia heretyków, oraz obiecanego i spodziewanego odwołania Zygmunta Korybuta, który owszem ciągle i dalej heretyków wspierał, nie mogliśmy tego dłużej ścierpieć, i z obowiązku apostołskiego napominamy rzeczonych książąt, aby Zygmunta Korybuta w przeciągu dwóch miesięcy, od czasu wręczenia im niniejszych listów, odwołali. Dla tego oddawcę rzeczonych

listów do ciebie skierowaliśmy, prosząc abys go dalej wyprawił do rzeczonych książąt, z jednym z twych pisarzów, mogącym poświadczyć nam wręczenie załączonych listów, abyśmy nadal wiedzieli, jak postąpić mamy.“ Dan w Rzymie.

Bez dnia i roku. List ten drukował Raynald pod r. 1428, N. 6. Margrabia zaś brandenburgski powołany został na naczelnego dowódcę (Capitaneus) wojsk wysłanych na wojowanie heretyków czeskich, jak Raynald poświadcza, listem pisanym doń przez papieża.

#### N. 1456. Rok 1428.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego, zjazd z W. Mistrzem w Nowej Nieszawie, na którym król wydał od siebie akt poddania się wyrokowi Witolda, w sprawie o Drezdenko i jego granice. Dan in nova Civitate Nieszowa, feria III infra octavas Ascensionis Domini (18 Maja) 1428 r.

Diploma królewskie umieszczone u Dogiela T. IV, N. 95. Rewersalne zaś diploma zgodzenia się W. Mistrza na wyrok Witolda, znajduje się w Królewcu, Szufl. XXII, 51. Voigt, T. VII, p. 510. Jagiełło, lekając się przez dłuższy opór całkiem odstręczyć od siebie Witolda, nakoniec za radą swych możnowładców koronnych, jak sam wyznawał, obrał superarbitrem Witolda. W inwentarzu Warszewickiego pod r. 1428, pod rubryką Prussia pro regno, treść dyplomu królewskiego brzmi następująco: „kompromis Władysława króla polskiego i W. Mistrza pruskiego, mianujący Witolda superarbitrem zamku i okręgu Drzen.“

#### N. 1457. Rok 1428.

CYSSE von Rutenberga, inflantskiego Mistrza, odpowiedź, dana królowi rzymskiemu, w której przywodzi jako przyczynę odmówienia pomocy przeciw Hussytom, swoje stosunki ze Pskowem i Nowogrodem, z Polską i z Witoldem, zarządę i chwianie się w wierze poddanych niemieckich. Bez roku (1428).

Niemiecki, ze współczesnej kopji, przysłanej przez Mistrza inflantskiego Wielkiemu Mistrzowi, znajdującej się w archiwum królewieckim. Treść u Napierskiego N. 1237.

#### N. 1458. Rok 1428.

ZYGMUNTA, króla rzymskiego, list do W. Mistrza, z uwiadomieniem, iż wezwany przez poselstwo króla polskiego Władysława, pragnie położyć koniec niesnaskom, między zakonem a królem polskim, względem Drezdenka i Nowej Marchji, i utrwalić między nimi niewzruszony

pokój i bezpieczeństwo. Dan w Kewyn, w dzień ś. Piotra i Pawła (29 Czerwca) 1428 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewickim, Szufl. XXII, 55. Treść tego listu ma Voigt, T. VII, str. 510.

Nikt goręcej nie pragnął osobistego zjazdu królów jak Witold, który rokował ztąd dla siebie ziszczenie świetnych i dumnych celów. Zaproponował on miasto wołyńskie, Łuck, za miejsce najstosowniejsze dla kongresu książąt. Nadto w liście, pisanym przez Witolda do króla rzymskiego, z Grodna w niedzielę przed ś. Mikołajem (5 grudnia) 1428 r., jest wzmianka o szczególnych tajemnych między nimi układach, które miały mieć miejsce, bez uczestnictwa i wiedzy króla polskiego. Za jawny powód rzeczzonego kongresu służyło przywrócenie przyjacielskich stosunków, między Władysławem a Witoldem i ułożenie się względem wojny przeciwko Turkom i Hussytom; lecz wszystko przeświadczało, że Witold snuł w swym umyśle daleko inne wyżej sięgające cele, co do których poprzednio chciał się porozumieć z królem rzymskim. Oddawna pragnął Witold wylamać się z pod zależności króla polskiego, zerwać słabnący związek między Litwą i Polską, i zostać na schyłku dni swoich udzielnym królem nad krajami, które tak znakomicie rozszerzył własnym orężem. Wspierał go w tém przedsięwzięciu Zygmunt, nieprzychylny z duszy królowi polskiemu za to, że mu odmówił wsparcia w wojnie z Turkami i zawsze okazywał się sprzyjającym Hussytom. Równie król rzymski, jak Witold żądali, aby i Mistrz wielki, pragnący rozdwojenia Litwy z Polską, wysłał swych posłów na zjazd do Łucka, jak to się wykazuje z listu Witolda, pisanego do Mistrza z Grodna, przed ś. Tomaszem 1428 r., w archiwum tajnym królewickim, Szufl. XVII, 151.

## N. 1459. Rok 1429.

HENNE, nadworny błazen W. Mistrza Pawła von Russdorf, donosi swemu panu o darach, jakimi Witold był osypany przy objeździe swych krajów, w podróży z Trok do Smoleńska, w której mu towarzyszył. Píše najprzód Henne, że napędził Witolda na czwartym od Trok noclegu. Począwszy od Trok do Smoleńska, darowano Witoldowi niezawodnie do 26 secin koni, prócz tych, które w Smoleńsku był obdarzony. I tak, gdy przybył do posiadłości Zygmunta księcia, dostał 10 koni, a w domu jegoż 200 koni, szuby, szable i tatarskie dziengi (dangen); błaznowi zaś Henne darowano jedwabną chustkę. Ztamtąd, przyjechawszy do księcia Świdrygiełły, otrzymał w upominku 80 koni, szuby i wiele dzienieg. Pod Myszeńsyk (Mceńsk) zbiegło się do Witolda wielu Tatarów; podległych jego władzy, w tamtych

stronach osiadłych, którzy przywiedli konie, wielbłądy, łuki i wiele innych rzeczy. Potém jechał do domu poddanego swego, wojewody, który ofiarował 200 koni, szuby i wiele dzienieg, a żona jego i dzieci osobno obdarzali Witolda. W dalszej podróży spotkał Witolda książę Rożański (von Rosanen), potężny wielki i znakomity pan, który z żoną hołdował i przysiągł Witoldowi, i wiele przywiózł upominków, koni, szub, szabel i tatarskich dzienieg; potém obdarzali Witolda jego książęta i bojarowie ten 30, ów 20, inni 12, dalsi po 10, 8, 6, i 5 koni, szub, szabel, obdarzając zawsze oddzielnie jego panią. Witold tu obdarzył Hennego szubą kunami podszytą, a książę Świdrygiełło także suknią moskiewską kunami podbitą. Dalej prawi o swych zatargach z piękną panną Domną, sądzoną przez księcia na policzkowanie go, z którą ożenić się zamysła. Píše, że nie widział nigdy księcia, lub pana do którego ludzie bardziej byliby przychylni, bo kto go tylko spotkał zaraz obdarzał upominkami. Donosi, że w Smoleńsku wielkie sprawowane były poselstwa od W. Nowogródu i od Moskwy; także codzień od Tatarów przybywały liczne poselstwa, tudzież od tureckiego cesarza, oraz wielu chrześcijańskich i pogańskich panów z darami i upominkami, które trudno wyliczyć. Píše, jak przyjemnie jest Witoldowi odbierać od W. Mistrza listy i wiadomości, że za nim często obstaje u króla, zachęca do pisania nowin, które rad miewa, że ostatnie odebrał na trzy noclegi przed Smoleńskiem. Donosi, że od Smoleńska nazajutrz po N. Pannie wodą odpłyną do Kijowa, że już są trzeci tydzień na wodzie, niedługo zabawiwszy w Kijowie pociągną do Łucka, że 7 niedziel upłynie po N. Pannie, nim się tam dostaną, i że chce Witold jechać do siebie, choćby czego nie pokończył teraz. Jeszcze ze 100 mil nie objechał swoich krajów, bo już mu na to czasu nie staje. Smoleńsk, w wigilję Wniebowzięcia N. Panny Marji (14 Sierpnia) 1428 r.

Niemiecki w oryginał w archiwum tajnym w Królewcu, Szufl. LXIX, 11. List był zapieczętowany czarnym woskiem, ale stępla niepodobna dziś rozpoznać. Treść u Napierskiego N. 1251. Listu tego styl niemiecki, starodawny, czyni go trudnym do zrozumienia. Umieścił go Gołębiowski w dziele p. t. Dwory i Domy w Warszawie 1830, p. 230.

Już wyżej widzieliśmy dane przez Witolda zalecenie swemu słudze V o c h s, aby zaprosił do podróży Hennego. Ze ten przyjął propozycję, dowodzi list obecny ze Smoleńska pisany. Zdaje się, że tę podróż po własnych krajach odbywał Witold, nie w innym celu, jak żeby zbadał umysły swych lennych książąt i zaprosił ich na wielki zjazd do Łucka, gdzie o koronacji traktować miano.

**N. 1460. Rok 1429.**

WITOLDA W. księcia Litewskiego, list do W. Mistrza, w którym uwiadamia o wojnie z Turkami, na Wołoszczyźnie i z Hussytami w Szląsku, i o danej przez siebie rekomendacji, dla przydwornego błazna Henne, do Inflant. Nowogródek, w oktawę Wniebowzięcia Panny Marji (d. 22 Sierpnia) 1428 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim archiwum tajnym. Treść u Napierskiego N. 1252.

**N. 1461. Rok 1429.**

WITOLDA list do W. Mistrza z doniesieniem, że wyrok jego polubowny w sprawie króla z zakonem co raz dalej się odciąga. Dan w litewskim Nowogródku, w niedzielę oktawy Wniebowzięcia P. Marji (22 Sierpnia) 1428 r.

Oryginał w archiwum królewieckim, Szufflada XVII, 42. Voigt, T. VII, p. 510.

**N. 1462. Rok 1429.**

WITOLD dziękuje Mistrzowi inflantskiemu, za przesłane mu powinszowanie, z powodu szczęśliwej wyprawy na W. Nowogród, życzy mu pojednania się z arcybiskupem rzymskim, i donosi wiele nowin o wojnie cesarza z Turkami. Dan w Woraniach, we środę po ś. Bartłomieju (d. 25 Sierpnia) 1428 r.

Niemiecki oryginał papierowy w archiwum tajnym królewieckim, ze szczątkami pieczęci na czerwonym wosku. Treść u Napierskiego N. 1253.

**N. 1463. Rok 1429.**

ZYGMUNT, król rzymski, prowadzi układy z królem polskim i Witoldem, w celu złożenia kongresu, na któryby zjechali się obaj królowie, Witold i W. Mistrz pruski, bo to jedynym rozumie być środkiem załatwienia sporów i nieporozumień między Władysławem a zakonem o Drezdenko i Nową Marchję, tudzież dla pomówienia o innych ważnych sprawach. Tymczasem nieporozumienia między Władysławem a Witoldem tak silnie się wzmagają, że Jagiełło dla złagodzenia umysłu W. księcia, wysłał do Litwy królowę i polskich biskupów, aby starali się stłumić wszelkie powody niechęci. Magnaci polscy powszechnie byli przekonani, iż wkrótce wybuchnie wojna z zakonem. Potwierdzała ich w tém rozumieniu okoliczność, iż król polski nie całkiem odmówił prośbie posłów kacerzy czeskich, za-

dających wolnego przejścia przez Polskę dla wtargnięcia w posiadłości pruskiego zakonu.

Okoliczności te wyświeca list komtura toruńskiego, datowany w piątek po ś. Burchardzie (15 października) 1428 r. znajdujący się w Królewcu, Szufflada XXII, 59. Treść jego przywodzi Voigt, T. VII, p. 510.

**N. 1464. Rok 1429.**

ZYGMUNTA, króla rzymskiego, list do W. Mistrza, aby kilku dostojników zakonu wysłał na zjazd do Łucka, albowiem w ich obecności pragnie z królem polskim traktować o Nową Marchję, Driesen, oraz o innych rzeczach na korzyść zakonu. Dan w Sebisch, w dzień ś. Andrzeja (30 Listopada) 1428 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim, Szufflada IV, 52. Voigt, T. VII, p. 512. Był też i list od Witolda do W. Mistrza, proszący go o toż samo z Grodna, w niedzielę przed ś. Tomaszem 1428, arch. król. Szuffl. XVII, 151.

**N. 1465. Rok 1429.**

WITOLDA list do Zygmunta, króla rzymskiego, w którym ze szczególną skwapliwością zgadzając się na proponowany kongres, ofiaruje Łuck, stolicę Wołynia, na ten cel jako miejsce najdogodniejsze dla zjazdu panujących; oraz układa się z Zygmuntem względem odbycia tajemnych narad, w których nie miał uczestniczyć król polski. Za cel ich kładziono już to przyjacielskie stosunki obu książąt, już wojnę turecką i Hussytów. Dan w Grodnie, w niedzielę przed ś. Mikołajem (5 Grudnia) 1428 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szufflada XVII, 40. Voigt, T. VII, p. 511.

**N. 1466. Rok 1428.**

WITOLDA list do W. Mistrza, w którym napomyka o celu układów z królem rzymskim, dążących do otrząśnienia się od uciążliwej dlań zależności lenniczej od Polski,—o całkowitem zerwaniu coraz bardziej rozwalniającego się związku między Polską a Litwą,—o utworzeniu z krajów swoich, orężem, w ostatnich latach rozszereżonych oddzielnego państwa, aby przy schytku swego żywota mógł włożyć królewską koronę na swą osiwiatą głowę. Że Zygmunt nie będzie w tej mierze się sprzeciwiać, owszem zechce popierać jego zamysły, wnosząc z niechęci jego dla króla polskiego, za odmówienie posiłków w wojnie tureckiej, i ciągłe a jawne wspieranie cze-

skich kacerzów. Dan w Grodnie, w niedzielę przed ś. Mikołajem (5 Grudnia) 1428 r.

Oryginał w archiwum tajnym w Królewcu, Szufl. XVII. 40. Zobaczć też list powyższy Witolda do Zygmunta. Szufl. XVII. 151. Voigt T. VII. p. 511.

#### N. 1467. Rok 1428.

WITOLD, W. książę litewski, zapisuje żonie swęj Juljannie posag i wiano (dotem et dotalium) pod tym warunkiem, iżby po jej zgonie, dobra posagiem obciążone powróciły do króla. Grodno, 1428 r.

Późniejszy inwentarz metryk litewskich, N. 50 z rokiem oczywiście mylnie napisanym: 1478 r.

#### N. 1468. Rok 1428.

WITOLDA list do W. Mistrza pruskiego, z prośbą, aby na zjazd do Łucka przysłał kilku dostojników zakonu, tęp bardziej, że król rzymski, w ich obecności, pragnął traktować z królem polskim o granice nowęj Marchji i Drezdenka. Dan w Grodnie, w niedzielę po ś. Tomaszu (19 Grudnia) 1428 r.

Oryginał w królewieckim archiwum tajnym. Szufl. XVII. 151.

Takieże samęj treści list wysłał do W. Mistrza król rzymski, datując go w Sebisch, w dzień ś. Andrzeja (30 listopada) 1428 r. Szufl. IV. 52.

Trudno zgadnąć, dla czego zakon krzyżacki niechętnie zdawał się uczestniczyć w rokowaniach Łuckich, chyba, że pragnął ukryć przed królem polskim swoje w tęp mierze podszepty, radość i pokątne działania. Może i nie bardzo bezzasadnie Grunau Tr. XV. c. 14. § 2, i Kotzebue B. III. s. 126. utrzymują, że komtur Ragnety, niejakiś pan von Mumpelgard, pozyskawszy zupełne zaufanie i zwierzenie się Witolda, był pierwszym, który objawił królowi rzymskiemu życzenie W. księcia, sprawując jego interesa u rzymskiego króla; lecz Voigt T. VII. p. 512, nie chce wierzyć tęp powieści.

#### N. 1469. Rok 1429.

Na początku r. 1429 wysłał Mistrz Wielki swoich komturow z Balgi, i sprawcę Rastenburga z zupełnemi pełnomocnictwami na kongres do Łucka, gdzie się już znajdowali Witold W. książę litewski, król polski, wielu książąt, arcybiskupów i biskupów, oraz znakomitszych panów z licznemi pocztami. W. książę z niezwyčajną uprzejmością przyjął postów zakonu i nikomu tyle nie czynił honoru. Przyrzekał z wielką łaskawością popierać przed królem polskim i rzymskim interesa zakonu. Przez dni czternaście, które przeszły na wesołych ucztach i zabawach, czeka-

no przyjazdu rzymskiego króla, który odbył swój uroczysty wjazd do Łucka d. 22 Stycznia, mając wprzód do zwalczenia rozliczne przeszkody, które opóźniły jego przybycie. Wkrótce rozpoczęły się posiedzenia dyplomatyczne. Długo naradzano się o wojnie tureckiej, o wyprawie przeciwko Husytom, oraz o wielu innych sprawach, które tu nie należą. Z postami zakonu odnowił Zygmunt rozmowę o dawnym swoim planie przeniesienia nad Dunaj pewnego oddziału krzyżackich mnichów-rycerzy. O czém obszernie traktują Długosz p. 514 i Kojałowicz p. 126—127, oraz Voigt T. VII. p. 523.

Tu wznowił Zygmunt, w prywatnej z Witoldem rozmowie, dawny plan, przed laty dwudziestu osnuty, wyniesienia go na litewskie królestwo. Na ten raz odrzekł Witold, iż rzecz ta jest tak wielkiej wagi, że nic względem niej stanowić nie może bez naradzenia się z królem polskim, bez którego nic czynić nie zwykł. Przyjął na siebie Zygmunt pomówić o tęp z królem, i spełnił to w czasie odwiedzin uczynionych mu przez Władysława, który nie zdawał się być dalekim od zgodzenia się na to. Nazajutrz po tęp odbył Jagiełło prywatną w tęp mierze z Witoldem naradę. Gdy i tu król okazywał się dosyć skłonnym, radził mu Witold, aby się zbytecznie z tęp nie nie śpieszył, lecz poddał tęp sprawę pod rozwałę swęj rady koronnej, Witold zaś chce tymczasem naradzić się o tęp ze swymi panami. Wszakże na wspólnej naradzie, rychło odbytej między polskimi a litewskimi panami, w której brał osobiście udział Witold, oświadczyli się wyraźnie przeciwnymi polscy panowie. Przyszło do zwawych sporów, które zakończył Witold, nakazawszy swoim milczenie, a sam udał się do króla dla doniesienia mu o sprzeciwieństwie jego możnowładców. Król pomimo to okazał się przychylnym tęp sprawie, i Witold był pewnym jego osobistego zezwolenia, oraz przekonany, również jak i król rzymski, iż potrafi przełamać opór Polaków. Lecz po kilku dniach rozjechali się królowie i nie było dalszych o to układów.

#### N. 1470. Rok 1429.

Listy dwóch pełnomocników zakonu, pisane do Wielkiego Mistrza, w których opisują mu uprzejme i łaskawe przyjęcie w Łucku przez Witolda, jakiego nikt nie doznawał z przybyłych gości, oraz jego obietnice wstawienia się za zakonem do króla polskiego i rzymskiego. Dane w Łucku, w niedzielę przed ś. Antonim (16 Stycznia) 1429 r.

Oryginały ich niemieckie są w królewieckim ar-

chiwum tajném Szuff. XVII, 173, Voigt T. VII, p. 523.— Błędne niektóre szczegóły o zjeździe Łuckim, znajdujące się u Długosza p. 513 i Kojalowicza p. 125, sprostował Faber w dySSERTacji: Ueber eine berühmte Fuersten-Zusammenkunft in aelterer Zeit, drukowanej w *Beitraege zur Kunde Preus. B. II, H. 5, S. 396.* gdzie jest drukowany list Witolda, pisany do W. Mistrza.

#### N. 1471. Rok 1429.

ZYGMUNTA, króla rzymskiego, list do W. Mistrza pisany, w którym ten wysłuchawszy zażaleń w Łucku zanieśionych przez posłów króla duńskiego, na opór Holsztyńczyków i miast hanzeatyckich, wydaje zalecenie Mistrzowi pruskiemu wezwać zbuntowanych do posłuszeństwa i uległości królowi, i zaprzestania nieprzyjacielskich kroków, w przeciwnym albowiem razie zostaną obwołani za buntowników imperjum rzymskiego. Dan w Łucku na Rusi, przed św. Oczyszczenia N. P. Marji (1 Lutego) 1429 r.

Znajduje się w królewieckim archiwum tajném Szuff. IV, 53.— List ten mieścimy tu dla tego, że wyświeca niezawodną obecność w Łucku króla rzymskiego, o której dotąd wątpiono. Mylne okoliczności opowiadane o tym łuckim kongresie w Długoszu p. 513 i nast. Kojalowiczu p. 125 i nast. Kotzebue T. III. str. 226 są już po części sprostowane w rozprawie *Fabra: ueber eine berühmte Fuersten-Zusammenkunft in alterer Zeit*, zob. *Beitr. zur Kunde Preussens B. II H. 5. S. 396.*

#### N. 1472. Rok 1429.

WITOLDA list do króla rzymskiego, w którym wystawia i odślania dwuznaczność charakteru i postępowania Władysława, w rzeczy jego koronacji. Należało mu przecie wiedzieć (pisze Witold), że słowo królewskie niezłomnem zawsze być powinno; wszak sam w całej tej sprawie nie działał ani pośpiesznie ani nierozważnie. Wszystkie zarzuty króla przeciw koronacji nie tylko są bezzasadne, lecz razem uwłaczające czci jego własnej i litewskich panów; że bynajmniej nie pragnie szerzyć niezgody i rozdziwienia między Polakami a Litwinami, jak to czyni teraz sam król, gdy chce książąt i baronów litewskich uczynić lennikami swego królestwa, co ich wielce oburza, gdyż będąc zawsze wolnymi, nigdy żadnemu państwu nie hołdowali. Dan in Curia nostra Eyxischky (Eyszyszki) die domin. Invocavit (13 Lutego) 1429 r.

W królewieckim archiwum tajném Szuff. XVII, 136. Długosz p. 521. Kojalowicz p. 130. Treść ma Voigt T. VII, p. 526.

TCM II.

#### N. 1473. Rok 1429.

WITOLDA list do Władysława Jagiełły, w którym wyraża najwyższe swoje oraz panów litewskich niezadowolenie, ztąd pochodzące, że Władysław w liście pisany do króla rzymskiego oczernił Litwinów, wystawiając ich jako ludzi usiłujących wszelkimi sposobami zerwać lekkomyślnie wszystkie traktaty i przymierza; wyrzuca królowi, iż zamiast pomówienia z nim samym otwarcie, wołał przed królem rzymskim podać w poniewierkę charakter i imię jego oraz litewskich panów; oświadcza wręcz i otwarcie, że go niezmiernie krzywdzi i oburza cała treść listu Władysława do rzymskiego króla pisanego, oraz obraża jego baronów. Dan w Trokach, we czwartek przed niedzielą Reminiscere (17 Lutego) 1429 r.

Kopja w archiwum tajném w Królewcu, Szuff. XVII, 136.—

Mowa tu jest o liście króla polskiego do Zygmunta, odradzającym koronację Witolda na króla litewskiego; szczególnie obrazil się zadawanem jego Litwinom wiarołomstwem w dochowywaniu traktatów i przymierza.

#### N. 1474. Rok 1429.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego, list do Zygmunta króla rzymskiego, przez umyślne poselstwo do Koszyc w Węgrzech wyprawiony, w którym powiada: iż po dojrzałszym rozważeniu planu podanego przez Zygmunta względem koronacji Witolda, przekonał się, iż to żadnych dobrych skutków zrodzić nie może; gdyż krok ten nieodzownie pociągnie za sobą rozdziwienie Polski i Litwy, a potem otwartą sprowadzić może wojnę, przez co zerwane zostaną i zniweczone dotąd trwające traktaty i związek unji obu narodów; dalej przywodzi inne niedogodności, a kończy prośbą, ażeby Zygmunt pomny na dobro królestwa polskiego i na zło, które z jego przyczyny powstać może, zaniechał przedsięwzięcia koronowania Witolda 1429 r.

Kopja tego listu, bez daty, znajduje się w królewieckim archiwum Szuff. XVII, 136. Treść u Voigta T. VII. Str. 525. Z następnego listu Witolda do króla polskiego wnosić można, iż były tam niektóre potwarze rzucone na Witolda i litewskich panów.

Wszakże, gdy oryginału listu tego nie mamy, mógł Zygmunt w kopji zakonowi przesłać, powtarzając oczernienia, dające do zwaśnienia z królem, czego najgoręcej pragnął.

#### N. 1475. Rok 1429.

WITOLDA, list, pisany do króla rzymskiego, w którym wyłuszcza szczegółowie bieg rozmów



i rokowań z panami polskimi, względem swęj koronacji.

Kopja tego listu, bez daty, znajduje się w archiwum królewieckim Szuffl. XVII, 136, gdzie jest także list króla polskiego, pisany do rzymskiego względem rzeczonęj koronacji. Voigt T. VII, p. 525.

#### N. 1476. Rok 1429.

ZYGMUNTA, króla rzymskiego, odpowiedź dana królowi polskiemu, w której uholewając nad rychłą zmianą sposobu myślenia króla polskiego, dobitnie wyraża, iż z własnej Władysława rady i zgody, ukartowanego planu koronacji Witolda żadnym sposobem zaniechać nie może, oraz nie jest w stanie odwołania danego Witoldowi zaręczenia, po otrzymaniu na to królewskiego zezwolenia. Jedno, co zdziałać może, jest naznaczenie nowego zjazdu na granicach Prus, aby tę rzecz poddać nowym naradom.

Listu tego jest w Królewcu kopja bez daty, Szuffl. XVII, 136. W dwóch atoli listach króla rzymskiego do W. Mistrza, datowanych z Koszyc, w piątek po Reminiscere (25 lutego) 1429 i w poniedziałek po Oculi (28 lutego) r. 1429 wypisano są wszystkie szczegóły układów między Witoldem a obudwoma królami. Treść u Voigta T. VII, p. 525.

#### N. 1477. Rok 1429.

WITOLDA list, pisany do Wielkiego Mistrza, w którym wyraża stałe swe postanowienie, iż bynajmniej nie ma zamiaru uczestniczyć w nowym zjeździe proponowanym przez króla rzymskiego, albowiem przewiduje, iż układy względem koronacji z królem polskim nie mogą mieć żadnego skutku. Dan w Berschi (Birze, a pewnie Berszty w Grodz. powiecie) po niedzieli Judica (16 Marca) 1429 r.

Oryginał w archiwum tajném, w Królewcu, Szuffl. XVII, 50. — O tym nowym zjeździe proponowanym przez rzymskiego króla jest list Zygmunta pisany do W. Mistrza z datą: Belcz, w dzień ś. Błażeja (3 lutego) 1429 r. w Królewcu Szuffl. IV, 51. Voigt T. VII, p. 527.

Mimo to starał się Witold pozyskać sobie względy i przychyłność W. Mistrza względem koronacji, a także króla rzymskiego, z czego wielce cieszył się zakon, pragnący rozerwania związku Litwy z Polską. Nigdy między nimi nie odbywały się częstsze poselstwa i układy. Mistrz dla pozyskania sobie Zygmunta przychyłności zapisał go wraz z żoną do braterstwa krzyżackiego zakonu. To wszystko niezmiernie trwożyło króla polskiego, który obawiał się rychłego i tajemnego na kraje swe napadu ze strony zakonu i Witolda.

#### N. 1478. Rok 1429.

LUDWIKA von Lanse, kommandora toruńskiego, list do Wielkiego Mistrza, w którym donosi mu o obawie króla polskiego, aby ciągłe układy między W. Mistrzem a Witoldem nie zmierzały do tajemnego na kraje jego napadu; iż tę obawę jawnie wynurzył król Witoldowi z wyrzutami, iż gotuje wszystko w swoim kraju do wojny. Dan w Toruniu, w niedzielę przed ś. Markiem (24 Kwietnia) 1429 r.

Oryginał w archiwum tajném, w Królewcu, Szuffl. XXII, 52. Voigt T. VII, p. 527.

#### N. 1479. Rok 1429.

WITOLDA list do Wielkiego Mistrza, z ostrzeżeniem, aby nie zawierzał zbytecznie przyjacieliskim oświadczeniom króla polskiego, którego dusza przepełniona jest nieufnością i największą niechęcią nawet dla Witolda; iż w obecnych względem granic Marchji układach, nie powinien upokarzać się zbytecznie, albowiem to wzbije króla w większą dumę. Dan w Solecznikach, w sobotę po św. Wicie (18 Czerwca) 1429 r.

Łaciński oryginał w królewieckim archiwum tajném Szuffl. XVII, 47. Voigt T. VII, p. 528.

#### N. 1480. Rok 1429.

WITOLDA list do Wielkiego Mistrza, w którym daje mu znać, iż król rzymski wyprawił swych pełnomocników do Łęczycy, na zjazd z królem polskim w interesie koronacji Witolda. Że pełnomocnicy Zygmunta mieli rozkaz przełożyć Królowi dobitne zapytanie: czy zezwala lub nie na koronację Witolda, i czyli zatwierdza lub też odwołuje dane przez siebie zezwolenie w Łucku? Że król, rzucając się na wybiegi i całkiem zaparłszy się danego jakoby zezwolenia, odwołał się do potrzeby nowego porozumienia się z panami polskimi, aby dał stanowczą odpowiedź. Gdy mu pełnomocnicy uczynili nowe zapytanie: czyli uważa W. księcia za wolnego pana lub nie? król odrzekł, iż Witold jest wolny i mocen czynić co mu się podoba, atoli niezwykle sposób obchodzenia się z pełnomocnikami, i gorzka niechęć, z jaką mówił o tej sprawie całej, przekonywają wyraźnie, iż nigdy na koronację się nie zgodzi. Zatem prosi Mistrza, aby ze swojej strony użył wszystkiego dla doprowadzenia do skutku tego dzieła. Dan we dworze Kyrnau (Kiernow), we wtorek po okowach św. Piotra (2 Sierpnia) 1429 roku.

List ten znajduje się w oryginale, w archiwum tajnym w Królewcu Szuff. XVII 44. Volgt T. VII p. 530.— Wszakże przewrotny mnich, potrzebując łaski Jagiełły, dla ustalenia granic Marchji, nie życzył sobie obrazić króla, co wielce dlań ostudziło serce Witolda, lecz król rzymski, radujący się z żelaznej Witolda wytrwałości w postanowieniu, użył wszelkich środków dla utrzymania dobrych porozumień między Wielkim Mistrzem a Witoldem. List Zygmunta króla rzymskiego do Witolda, datowany Posonii, sabbato proximo post festum Aegidii (3 września) 1429 roku w archiwum królewieckim Szuff. XVII. 190.

#### N. 1481. Rok 1429.

PAWŁA von Russdorf, W. Mistrza, list do bawiącego przy dworze króla rzymskiego, Klarausa von Redwitz, z doniesieniem o natrętnych naleganiach Witolda na króla, celem otrzymania korony, do czego silnie podbudzał go Zygmunt; o wzrastającej ztąd coraz większej niechęci między królami, albowiem nikomu nie tajno w Polsce, iż Zygmunt jest jedyną i głównie działającą w tej mierze sprężyną. Dan w Marienburgu, w wigilią ś. Wawrzyńca (9 Sierpnia) 1429 r.

Szuff. XXI. 56, w archiwum tajnym w Królewcu. Niemiecki u Volgta T. VII, p. 529.

#### N. 1482. Rok 1429.

MARCIN V. papież najmiłszemu w Chrystusie synowi Władysławowi królowi polskiemu.

„Jesteśmy najpewniejszemi ulubiony synu, że jako katolicki książę, pełen niezachwianej wiary i pobożności ku nam i apostolskiej Stolicy, wszystko to działasz wedle możności, co należy ku czci Boga i kościoła. Lecz sprawdza się to istotne zdanie: Nieprzyjaciele człowieka są jego domownicy, albowiem nieprawość otaczających ciebie i znajdujących się w twój kancelarii, nie bacząc na twój honor, lecz raczej na własną korzyść a twą ohydę, to ci często pod różnemi pozorami doradza, co jest dalekiem od godności Stolicy apostolskiej i szczerzej prawdy. Czynią to nie w innym celu, jak, aby pod pozorem popierania praw twoich, ciebie w nauce prawa nie biegłego pociągnąć tam, gdzie chcą i gdzie największe dla siebie upatrują korzyści. Należy ostrzedz królewską godność od ich zasadzek, albowiem ich sprawy spływają na hańbę twoją, pod którego czynią to imieniem. Zamilczawszy o wielu innych rzeczach, niegodnemi ciebie znajdujemy listy, wydane do prałatów i kanoników gnieźnieńskich, zakazujące pod srogą karą przypuszczać jakiegokolwiek cudzoziemca do jakiego-

kolwiek bądź beneficjum, dla tego, że tak uchwalili krajowi prałaci. Najprzód albowiem, nigdy nie słyszeliśmy o takim postanowieniu twoich biskupów, którzy są rzeczywiście prałatami: dążyłoby ono ku jawnej pogardzie naszej i lekceważeniu Stolicy a na hańbę królestwa; chyba że prałatami zowią tych, co ciągną za twym dworem, którzy nie są prałatami i nie czynią tego, co jest sprawiedliwe, ale co im jest korzystne. Potem nie możemy wierzyć, aby twa roztropność to pozwalała i cierpiała, jakkolwiek by tego się domagano i cokolwiekby w tej rzeczy stanowiono, ponieważ szanujesz władzę apostolskiej Stolicy i nie chcesz jej pozbawiać praw starodawnych; bo cóż innego znaczyłoby to jak związać ręce papieża rzymskiego, i pogardzać prawami starożytnemi apostolskiej Stolicy, itd.— Tejto niesprawiedliwej uchwały używszy za pozor, niektórzy ogołocili z kapłańskich dochodów Branda, kardynała ś. Klemensa, tyle zasłużonego względem Polski i majestatu królewskiego, któremu odjęte powrócić należy. Dan w Rzymie u śś. Apostołów VII Kal. Sept. a. XIII. (25 Września) 1429 r.

Były też listy podobnej treści do panów Rady królewskiej. Raynald Annales eccles. pod r. 1429 No. 13.

#### N. 1483. Rok 1429.

MARCIN V. papież Władysławowi królowi polskiemu.

„Synu najmiłszy, nie chciej w tym zostawać błędzie, jakobyśmy nie wedle własnego lecz cudzego zdania, zamieszczali wakujące kościoły. Proszą nas książęta i królowie, i nieraz pozwolnemi jesteśmy, ilekroć próśby ich godne są wysłuchania i naszej łaski; lecz częstokroć inaczej rozporządzamy wbrew prośbom. Niedawno w Anglii sześć kościołów osadziliśmy nie wedle prośb króla, większy mając wzgląd na zasługi osób i korzyść kościołów, jak na wstawienie się panującego. Toż samo zdziałaliśmy w królestwie Kastylji, a świeżo we Francji względem dwóch kościołów, i te nasze opatrzenia z należnem uszanowaniem królowie przyjęli. Król Aragoński, lubo z własnej winy przez nas wydalony, nigdy nie sprzeciwiał się naszym opatrzeniom kościołów w jego królestwie. Niech więc twa wysokość nie sądzi, jakobyśmy z przedawnionego zwyczaju, wedle woli panów doczesnych, opatrywali kościoły, lubo czasami, gdy się nam podoba, zadość im czyniemy. Nie chciej sobie wyobrażać, jak ci może wmawia jakiś pochlebca, że mianowanie i prezentowanie biskupów z pra-

wa królewskiego należy do ciebie lub jakiego panującego, jak o tém już dawniej pisaliśmy, do twój oświeconości. itd. itd.

Bez miejsca, dnia i roku, wedle Raynalda 1429 r. *Annales Eccles* N. 14. Jagiełło, idąc za wyobrażeniami ówczesnych polityków, powziął fałszywe przekonanie, jakoby do praw królewskich należało rozdawnictwo biskupstw i tłuśszych opactw, mogące posłużyć do podtrzymania i opatrzenia królewskiej godności. Listem więc obecnym chce weń inne przekonanie wszczepić papież.

#### N. 1484. Rok 1429.

MARCINA V. papieża, list upominalny do biskupa chełmińskiego, ażeby się nie ważył, mimo namowy cesarza Zygmunta, koronować królem litewskim i ruskim Witolda r. 1429.

Znajdował się w MS. bibl. Puławskiej No 35, oryginal, jak utrzymuje Bałński T. 1. p. 184. Treść u Kromera, *Index Archivi Cracoviensis* N. 16 MS. fol. 3. Martinus V. Papa monet episcopum Culmensem ne Vitoldum regem Lithuaniae et Russiae in Sigismundi Caesaris gratiam coronet. Datum Romae Anno XIII.

#### N. 1485. Rok 1429.

MARCINA V. papieża list do Zygmunta, króla rzymskiego, węgierskiego i czeskiego, w którym wyłuszcza następne skargi króla polskiego Władysława przed papieża, w obec kolegium kardynałów, wytoczone: 1) Że Zygmunt zawarłszy niedawno, stosownie do żądania i zabiegów papieskich, traktat pokoju z królem Władysławem, i zaprzysięgłszy go na Ewangelię, zobowiązał się nim uroczyście, pod królewskiem słowem: być dożgonnym Władysława i jego potomstwa przyjacielem, bronić wszędzie jego czci i pożytków, pod żadnym pozorem nie sięgać po jego kraje i posiadłości, nie czynić przez się ani drugich jakichkolwiek na królestwo zamachów, owszem przestrzegać szczerze o wszelkich szkodliwych zamysłach. Dziś, jak twierdzą mówcy polscy, wbrew tak uroczystym przyrzeczeniom, z niemą dla koronowanej głowy ohydą, Zygmunt umyślił oderwać od korony polskiej, wielkie księstwo litewskie i ruskie ziemie z nią spojone, zjednoczone i wcielone, które Władysław docześnie i prawem dożywotniem puścił był Aleksandrowi Witoldowi księciu litewskiemu; pragnie wynieść je na oddzielne królestwo i posadzić na niem Witolda, którego ambicją umiał podsycać i utrzymywać przez zdradliwe podszepty. 2) Że krok podobny, wedle słów polskiego oratora, nie tylko splami twe imię pogardzające traktatami, ale razem poda w ohydę wiarołomnego Witolda. 3) Na to także nam

obu pomnieć należy, że tak niesprawiedliwe i nierozważne podniesienie i koronowanie króla nowego, z pogwałceniem praw polskich, zapali wojnę domową, sprawi krwi rozlew i mordy, i poda drugim krzyczące zgorszenie. 4) Ojciec przeto święty, z obowiązku czuwania nad bezpieczeństwem chrześcijaństwa, radzi, zaklina i prosi Zygmunta nie przedsiębrać tego, bez dojrzałego namysłu i rady kościoła, który wezwany do wymierzenia sprawiedliwości, może się znaleźć w konieczności zniweczenia wszystkiego, co by stało z pogwałceniem praw polskich. 5) Że papież nie chciałby widzieć, ani nawet podejrzewać Zygmunta, podżegaczem takich zamiarów, którego sława jest mu zawsze drogą. Wzywa, aby usłuchał rad zdrowych i przystał z tém do Rzymu poselstwo. Nie przeczy, że Witold jest wielce godny i dostojny człowiek, że położył wielkie zasługi i godny jest korony, ale chciałby, aby ją otrzymał przez zgodę braci, bez zgorszenia i tajemnychknewań, jak o tém wródy pisał do Zygmunta. Dan w Rzymie, Idibus novembr. papieżstwa r. XIII. (1429).

Długosz T. I. p. 533.

#### N. 1486. Rok 1429.

MARCINA V. papieża list do Aleksandra, W. ks. litewskiego, odradzający mu koronację. Ojciec święty oświadcza, że przed nim i kardynałami, ze strony króla polskiego Władysława przekładano, że Witold, który dawno wierność swą zaręczył i połączenie uroczystą przysięgą zatwierdził dla króla, za zgodą książąt i baronów tak litewskich jako i ruskich, obiecując być mu doradcą i pomocnikiem we wszystkim, co by zmierzało do honoru i rozszerzenia polskiego królestwa, nigdy przeciw królowi i królestwu się nie oświadczać, ani wchodzić w żadne ligi i sprzysiężenia się przeciw królowi; dziś, jak powiada polski orator, pogardziwszy tém wszystkim i miłością braterską, z cudzego poduszczenia pragnie księstwo litewskie i ziemie ruskie, z królestwem polskiem zjednoczone i połączone a docześnie sobie puszczone przez króla, oderwać od królestwa, wywyższyć do godności oddzielnego królestwa i sam tron jego zasiąść. Niemożność tego papież popiera, najprzód hańbą wiarołomstwa, jaka spadnie na Witolda, powtóre obawą wojny domowej i wytępienia ludu, kiedy król polski, słusznie obrażony, orężem praw swych zacznie dochodzić. Radzi, by Witold w tak ważnej sprawie się nie śpieszył, nic nie poczyniał bez dołożenia się Stolicy s. która będąc wezwana, aby wejrzeć w tę sprawę, wymierzyć pokrzywdzonym sprawiedliwość a ukarać krzywoprzy-

sięzców, może być przymuszona uznać za nieważne i niebyłe kroki Witolda na pośmiewisko jego samego i hańbę jego kraju. Ze zas papież sławę jego i zasługi oddane chrześcijaństwu drogo ceni i poważa, zatem usilnie nalega aby zaniechał tych zamiarów, lubo osobę jego uznaje za najgodniejszą korony. Dan w Rzymie u św. Piotra, Idibus Novembris, papieżstwa roku 'XIII (13 Listopada 1429.)

Długosz Historja Polska T. 1. pag. 534. Raynald Annales Eccles. pod r. 1430 N. 7.

#### N. 1487. Rok 1429.

WITOLDA list do Wielkiego Mistrza, w którym go uwiadamia, iż król polski wszelkimi sposobami usiłuje nakłonić go do osobistego z sobą zjazdu. Dan w Grodnie, w niedzielę po ś. Andrzeju (4 Grudnia) 1429 roku.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XVII. 191. Voigt T. VII, p. 531.

#### N. 1488. Rok 1430.

IWANA Teodorowicza, W. księcia rjażańskiego traktat z W. księciem litewskim Witoldem.

„Hospodarowi memu i W. księciu Witoldowi ja książę W. Iwan Teodorowicz rjażański uderzyłem czołem i poddałem się jemu na służbę, którą on przyjął. Obowiązuję się służyć mu wiernie i bez podstępów, stawać z nim razem przeciw wszelkim nieprzyjaciołom. Z kim on w pokoju, z tym i ja być powinienem, i nawzajem co do niepokojd Witold ma mię bronić przeciw wszystkim, a bez jego woli z nikim nie wejść w traktaty i pomocy nie dam. Skoro mi rozkaże Witold dawać pomoc W. księciu Wasilowi Wasilewiczowi, wnukowi swemu, wtedy mam mu być posłuszny, sąd zaś i rozprawę mieć z Wasilem Wasilewiczem powinienem wedle starożytnego obyczaju. Gdyby zajścia jakie i nieprzyjaźń wszczęły się z Witoldem i Wasilem Wasilewiczem, wtedy mam dawać pomoc Witoldowi, jako memu gospodarowi. Książę Witold nie ma wstępować w moją ojczyznę ani w ziemię, ani w wody, w takich granicach, jakie były dotąd. Sąd i rozprawę dam mu w każdym razie czystą bez żadnego przewodu; jego i moi sędziowie, zjechawszy się razem, postanowią wyrok. W czym sędziowie się nie zgodzą, to rozstrzygnie Witold. Tego przysięgą stwierdzonego traktatu żadną chytrą i podstępem nigdy względem Witolda nie powinienem złamać.

Kopja rossyjska tego traktatu znajduje się w publicznej Cesarskiej bibliotece w Petersburgu, drukowana w aktach Archeograficznej ekspedycji r. 1836. T. I, N. 25, p. 17.

#### N. 1489. Rok 1430.

IWANA Włodzimierzowicza, księcia prońskiego go traktat z W. ks. litewskim Witoldem.

„Hospodarowi memu, W. księciu Witowtowi ja książę W. Iwan Włodzimierzowicz Proński biję czołem i poddaję się mu w służbę, który mię łaskawie przyjął. Będę mu służyć wiernie bez wszelkiej chytrą i trzymać z nim zajedno przeciwko każdemu. Z kim on w niezgodzie, z tem i ja, a z kim w pokoju i ja również. Witowt ma mię bronić przeciw wszystkim, a bez jego wiedzy i woli z nikim się nie sprzymierzę, ani dam pomocy. Gdyby wnuk jego Wasili Wasilewicz doznał z której strony niebezpieczeństwa, tedy na rozkaz Witowta pośpieszę mu z pomocą, a sąd i rozprawę z Wasilem Wasilewiczem dochowam po dawnemu. Gdyby między Witowtem a Wasilem Wasilewiczem i jego stryjami wypadła jaka niezgoda, wtedy dam pomoc bez chytrą Witowtowi jako swemu gospodarowi. Witowt nie ma wstępować w me ojczyście dobra Prońskie, wedle starożytnych granic. Sąd i rozprawę we wszystkich sprawach dam mu czysto bez przewodu; sędziowie Witowta zjechawszy się z memi postanowią wyrok, a w czym się nie zgodzą, to rozstrzygnie Witowt. Kogo W. książę Witowt obwini, temu do sądu udawać się już nie należy, i winna strona zapłaci. To wszystko książę Proński przysięgą zatwierdza, i wedle tego traktatu bez chytrą postępować obowiązuję się.

Traktatu tego, w rossyjskim języku pisanego, kopja jest w publicznej Cesarskiej bibliotece, z której drukowany w aktach Archeograficznej ekspedycji 1836 r. T. I. N. 26, p. 18, bez daty i miejsca.

#### N. 1490. Rok 1430.

MARCIN papież porucza biskupowi chełmińskiemu, iżby koronował Witolda królem Litwy i Rusi, stosownie do żądania cesarza Zygmunta. Dan w Rzymie XIII r.

Warszewicki pod wyrazem *Papales* bez dnia, zdaje się 1430 r. w sierpniu. Nie można przypuścić, aby Warszewicki mógł do tyła fałszować treść aktów, iżby zamiast *zabrania*, napisał *porucza*. Mógł papież na to pierwiastkowie przyzwolić, lecz potem lepiej nauczoży zabronił rzeczonyj koronacji, i dla tego nie usuwam obecnej treści ze zbioru, dopóki akt urzędowy gdziekolwiek się nie wynajdzie.

#### N. 1491. Rok 1430.

WITOLD ustanawia wójtowstwo w Bielsku podlaskim.

„Aleksander inaczéj Vitaudus W. ks. litewski

i ruski i t. d. dajemy znać wszystkim w ogólności i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć przystoi, iż pragnąc pomnożenia czynszów, opłat i robocizn w ziemiach W. ks. litewskiego, przez zaludnienie pustyń i lasów ludem rzymskiego wyznania, oraz chcąc przez to krzewić chwałę Bożą w rzeczonych stronach niedawno ochrzczonych; umyśliliśmy między innemi polepszyć stan miasteczka naszego Bielsko, w ziemi Drohickiej, przez poruczenie zaludnienia jego starannemu jakiemuś wójtowi. W tym celu nadajemy i zapisujemy na wieczne czasy wójtostwo nasze w miasteczku Bielsko, uczciwemu Andrzejowi, oraz prawnym jego sukcesorom, z dwoma wolnemi łanami ziemi, zwyczajnie wło ki zwanemi, oraz młynem, który zbuduje, gdzie dogodniej upatrzy, w granicach miasteczka. Mocen on będzie lud rzymskiego obrządku wyłącznie, osadzać w rzeczonym miasteczku, to jest: Polaków i Niemców przyzywanych. Przez to nie ma się dźiać szkoda i krzywda Rusinom, tamże już zamieszkałym. Uwalniamy Bielsk na lat 5 od wszelkich prac i robot, na rzecz naszą i naszych zamków, oraz od opłat, ofiar, ciężarów i ucisków. Po upływie wolności wójt powinien dla nas pełnić wszystkie powinności, do jakich obowiązani są inni wójtowie. Również osadnicy po upływie wolności obowiązują się dawać czynsze, opłaty, ofiary i podatki wszelkie, ciążące na innych mieszczanach. Przywieszona się nasza pieczęć majestatyczna. Dan w Grodnie, feria secunda infra octavas circumcissionis Domini (9 Stycznia) 1430 r. W obec walecznych i szlachetnych panów: Gniewosza na Dalewiczach, Mikołaja Stanka na Łapusznie dziedziców, Jakuba z Kobylan marszałka naszego dworu, Grzegorza Stomiły podkomorzego naszego, Bartłomieja z Górki, Jana Lutek de Brzeszcz sekretarza, Nasuty wojewody drohickiego i wielu innych. Na rozkaz pana Małdrzeckiego sekretarza, pisał Domarat syn Jana ze Studkowa.

Z kopji łacińskiej, w archiwum miasta Bielska dochowanej, wydrukował Wiszniewski r. 1837, w T. IV, p. 97 Pomników historii i literatury polskiej. Jest to pierwszy wiadomy mi dotąd w Litwie przywilej, nadający wójtostwo. Nie są w nim jeszcze szczegółowie opisane prawa wójta i powinności, które w późniejszych aktach rozszerzają się. Wiadziemy jedynie, iż wójt tutaj równie jak wszędzie, miał obowiązek: 1) wzywać zewsząd do miasta wolnych osadników, wyłącznie łacińskiego obrządku; 2) rozdawać każdemu część ziemi miejskiej na usadzbę; 3) uwalniać na lat pięć nowego osadnika od wszelkich robot i opłat; 4) brać dla siebie w nagrodę prac dwie włoki gruntów miejskich; i 5) wystawić młyn na gruncie miejskim w dogodnym miejscu, z któregooby pobierał na własne utrzymanie

wszelkie dochody; 6) wójt niebierze się ze szlachty, ale z plebejuszów.

## N. 1492. Rok 1430.

WITOLDA list, pisany do prałatów i baronów polskich, w Jedlnie zgromadzonych, w którym gorzko utyskując, szerzy swe żale przeciw królowi polskiemu Władysławowi, iż go zhańbił i oczernił w obliczu papieża i katolickich królów, obwiniając o dumne zamiary pożądania korony Litewskiej ze szkodą królestwa, niepomny na to, iż go sam, wielokrotnemi prośbami zachęcił i wciągnął do oświadczenia na to zgody i t. d. roku 1430.

Bez miejsca i dnia, niezawodnie atoli przed niedzielą Invocavit (5 marca), w której podpisane zostały uchwały Jedlneńskie.

Długosz Historia Pol. T. I, p. 542, pod r. 1430.

## N. 1493. Rok 1430.

WITOLDA list do W. Mistrza, w którym radzi mu zawrzeć z królem polskim traktat zobopólnej pomocy, przeciwko grożącym napadom Husytom, albowiem przystoi każdemu prawdziwemu chrześcijaninowi dawać pomoc przeciwko kacerzom; lecz razem przestrzega, aby się nie wdawał z królem w długie rokowania i układy, a odwoływał się tylko zawsze do obowiązku dotrzymywania wiecznego pokoju. Dan w Grodnie, w Wielką Sobotę (15 Kwietnia) 1430 r.

Oryginał w królewieckim archiwum tajnym, Szulada XVII, 195. Treść wypisał Voigt, T. VII, p. 543.

Król polski dowiedziawszy się o zamiarach Husytów zbrojnego wtargnięcia w kraje polskie, udał się co żywo do W. księcia Witolda i Mistrza pruskiego, żądając pomocy z ich strony. Ułożył nawet pewne przedwstępne punkta, mające służyć za podstawę zobopólnego odpornego przymierza z Wielkim Mistrzem. Mistrz W. zasięgnął natychmiast w tej mierze rady Witolda, który mu napisał list niniejszy.

## N. 1494. Rok 1430.

Odpowiedź prałatów i baronów polskich na list Witolda, dana słownie w Grodnie, w dzień Wielkiejnocy przez Zhigniewa biskupa krakowskiego i Mikołaja z Michałowa wojewodę sandomirskiego, wysłanych po raz trzeci w poselstwie.

«Nie pragnie król Władysław dźiałać ku zawstydzeniu i z ujmą sławy tego, z którym zawsze był jednego ducha, i o którego dobro oraz potęgę był zawsze troskliwy; jeżeli się skarżył papieżowi i katolickim królom, czynił to z niewolony potrzebą, aby jego prawa nie poniosły uszczerbku przez nową koronację, powagą króla rzymskiego

Zygmunta stwierdzoną, którą koniecznie wypadało zniweczyć i usunąć władzę Stolicy apostolskiej. Dalej wyrzucali mu, że od prałatów i bojarów litewskich domagał się nowych dla siebie przysiąg i uzbrajał zamki, nakoniec prosili, aby od próżnych nadziei osiągnięcia korony, zwrócił swój umysł na ważniejsze sprawy.

Długosz T. I, p. 542, pod r. 1430.

#### N. 1495. Rok 1430.

WITOLDA list do Wielkiego Mistrza, w interesie Hussytów pisany, w którym dozwala mu wszystkie listy, idące do siebie przez Prusy, mianowicie listy od króla rzymskiego otwierać i czytać. Oświadcza, że teraz w krótkich i suchych tylko słowach pisuje do króla polskiego, albowiem dawać mu dalej rady i przestrogi uważa za rzecz bezpożyteczną i na to mu nawet papieru nie staje. Dan w Kownie, w sobotę przed Wniebowstąpieniem (20 Maja) 1430 r.

Listu tego oryginał jest w królewickim archiwum tajnym, Szuffl. XVII, 65. Treść u Voigta T. VII, p. 543.

Z tego listu przekonywamy się o wzrastających nieporozumieniach między królem a Witoldem, oraz o ignieciu tego ostatniego do W. Mistrza.

#### N. 1496. Rok 1430.

WŁADYSŁAWA Jagiełły króla polskiego, list do Witolda z oświadczeniem, iż przyjął przełożenie W. Mistrza względem mającego się odbyć zjazdu w Toruniu, w celu uprzątnienia wszelkich nieporozumień z zakonem i Witoldem, aby potem wspólnego nieprzyjaciela łatwiej pokonać; wszakże, daleko byłoby mu przyjemniej mieć z Witoldem zjazd osobisty, bez obcego świadka, dla przyjacielskiego porozumienia się. Dan w Gambiczach feria IV, in vigilia corporis Christi (14 Czerwca) 1430 r.

Kopja łacińska w królewickim archiwum tajnym, Szuffl. XXIII, 1. Treść u Voigta T. VII, p. 543.

Mistrz Wielki rozumiejąc, że król polski, z jednej strony naciskany przez Hussytów, a z drugiej obawiający się Witolda, okaże się łatwiejszym w układach i rokowaniach z zakonem, proponował mu odbycie zjazdu w Toruniu, dla załatwienia wszelkich nieporozumień, trwających między królem, zakonem i Witoldem. Król zgodził się na to rokowanie i wraz doniósł o wszystkiem Witoldowi, który obiecał przysłać też swego pełnomocnika. Lecz ten zjazd spełził na niczym.

#### N. 1497. Rok 1430.

WITOLDA dwa listy, do W. Mistrza pisane, w których powiada, iż nie ma najmniejszej ufności do króla, którego dwuznaczne postęпки teraz

wyszły na jaw. Wspomina w nich o tajemnym sprzyjaniu króla kacerzom czeskim, albowiem nie tylko nie broni Polakom jeździć na pomoc kacerzom, ale tym ostatnim dozwala przyjeżdżać do Polski, dla zakupywania koni, zbroi i innych wojennych potrzeb.

Pierwszy z tych listów datowany jest z Oszmiany, w dzień Bożego Ciała (15 czerwca) 1430 r., i oryginał jego znajduje się w Królewcu, Szuffl. XVII, 71. Drugi pisany z dworu Mołodeczny, we wtorek oktawy Bożego Ciała (20 czerwca) 1430 r., Szufflada XVII, 176., oba po niemiecku. Treść ma Voigt, T. VII, p. 544.

#### N. 1498. Rok 1430.

WITOLDA dwa listy, pisane do W. Mistrza, w których donosi, iż król rzymski obiecał mu najuroczyściej przysłać królewską koronę, że ta uroczystość ma się odbyć w Wilnie w dzień Narodzenia Panny Marji. Zaprasza usilnie na ten obrzęd W. Mistrza i Mistrza inflantskiego, a także marszałków obu zakonów. Uwiadamia o zaproszonych licznych gościach, w liczbie których mają się znajdować wielu panów ze strony króla rzymskiego. Nawet W. książę moskiewski z niektórymi ruskimi książętami obiecali uświetnić ten obrządek.

Pierwszy z tych listów pisany jest we dworze łowieckim w Woranlach, w sobotę po ś. Dominiku (5 sierpnia) 1430 r. i znajduje się w królewickim archiwum tajnym, Szuffl. XVII, 79.— Drugi datowany z Dawg, we wtorek przed ś. Wawrzyńcem (8 sierpnia) 1430 r., jest w Królewcu, Szuffl. XVII, 80. Zobacz też Długosza p. 544. Voigt T. VII, p. 544.

#### N. 1499. Rok 1430.

WITOLDA list do marszałka zakonu pruskiego, Henryka Holt, zapraszający go usilnie na zjazd do Wilna i obrzęd koronacji, jako umiającego język krajowy. Dan w Dawłge (Dawgi), we wtorek przed ś. Wawrzyńcem (8 Sierpnia) 1430 r.

W królewickim archiwum tajnym, Szufflada XVII, 76. Treść ma Voigt T. VII, p. 544.

#### N. 1500. Rok 1430.

WITOLDA list do W. Mistrza, w którym powtórnie najusilniej zaprasza go na zjazd do Wilna, albowiem król rzymski przyobiecał mu uroczystie przysłać niezawodnie koronę w dniu wyznaczonym; prócz tego musi się z nim naradzić w wielu rzeczach, dotyczących się króla pol-



skiego i zobowiązanych korzyści obu ich krajów. Dan we dworze Olita, w niedzielę przed Wniebowzięciem Panny Marji (13 Sierpnia) 1430 r.

Oryginał w królewieckim archiwum tajnym, Szufłada XVII, 174. Voigt T. VII, p. 545. Przy tym liście dołączona kopia listu króla rzymskiego, obiecującego przysłać koronę, w którym wyraźnie donosi, że swych posłów z koroną wyprawi nie przez Niemcy, lecz prostą drogą przez Polskę, ażeby mogli w porę przybyć do Wilna, na uroczystość Narodzenia N. P. Marji, zastrzega jednak, ażeby Witold wyjednał dla nich u króla polskiego list bezpieczeństwa. Ztąd nieprawdopodobnym się wydaje, jak utrzymują Kotzebue i Schlozer, żeby posłowie węgierscy z koroną jechali przez Frankfurt, i żeby tam przytrzymani być mieli, lecz to nastąpić raczej musiało w Polsce. Napierski Ind. Corp. Hist. Dipl. T. I, N. 1274.

#### N. 1501. Rok 1430.

Listy przełożonych zakonu: to jest kommandora Christburga, datowany z Preussisch-Mark w dzień Wniebowzięcia P. Marji (15 Sierpnia) 1430 r., oraz marszałka zakonu z Elbląga, w wigilią Wniebowzięcia P. Marji (14 Sierpnia) 1430 r. do W. Mistrza pisane, odradzające mu jechanie na koronację Witolda do Wilna, już to dla tego, iż w tak krytycznym położeniu kraju, niebezpieczna jest go opuszczać, to znowu, iż Witold nigdzie w swych listach nie pisze o koronacji, ale tylko o dniu zjazdu i rokowaniach, na które zaprasza.

Oryginały obu listów znajdują się w królewieckim archiwum tajnym, pierwszego w Szufł. XVII, 109, drugiego w Szufł. XXIII, 11, 12. Voigt T. VII, p. 545.

#### N. 1502. Rok 1430.

Traktacje, odbywane w celu przeszkodzenia koronacji Witolda, w których pełnomocnicy polscy odwołując się do bull papieskich podali pod rozwagę następne pytania: czyli mocen jest król rzymski, który dotąd przez papieża nie jest koronowany cesarzem, dawać drugiemu księciu królewską koronę? Dalej odmawiali W. Mistrzowi prawa przepuszczania przez swoje kraje posłów z koroną dla Witolda.

Widać to z raportu papieskiego posła, który jest w królewieckim archiwum tajnym, Szufł. XVII, 180, Voigt T. VII, p. 546.

#### N. 1503. Rok 1430.

WITOLDA list do W. Mistrza, zapraszający go na koronację, mającą się odbyć w Wilnie, w dzień Narodzenia P. Marji. Powiada, że

jego obecność jest dla Witolda rzeczą wielkiej wagi, albowiem z tego przekonają się dowodnie ich przeciwnicy o wzajemnej przyjaźni i ścisłych związkach. Donosi razem, że król polski, od kilku miesięcy nie odpowiadający na listy Witolda, teraz przysłał doń niespodziewanie gońca z prośbą, aby odłożył na później dzień koronacji; że król pragnie mieć z nim zjazd osobisty; gotów nawet jest uczynić wszystko czego Witold życzyć będzie; że nawet zgadza się na odstąpienie mu korony polskiej, i pragnie oddać własne swe dzieci w jego opiekę i t. d. Lecz Witold odpowiedział, iżznaczony termin koronacji nie może być odroczoney, i że nie może już mieć z królem żadnego osobistego zjazdu. Dan w Dorsuniszkach, we czwartek po Wniebowzięciu (17 Sierpnia) 1430 r.

List ten jest w królewieckim archiwum tajnym, Szufł. XVII, 72. Treść przytacza Voigt T. VII, p. 545.

#### N. 1504. Rok 1430.

List wójta Nowej Marchji (Neumark) do W. Mistrza, donoszący, iż na czatach rozstawieni Polacy pojмали w Nowej Marchji poselstwo wyprawione przez króla to jest: uczonego włoskiego doktora i kilku posłańców Witolda, u których znaleźli mnóstwo klejnotów, ksiąg i kosztownej odzieży, lecz napróżno szukali korony; odebrawszy im wszystko i samych zhańbionych poraniwszy, puścili pieszo. Ci doszedłszy do Człuchowa, przez miejscowego komtura wyprawieni zostali z raportem do Wielkiego Mistrza. Z przejętych listów wywieździeli się Polacy, że korona jest już w drodze i podwoili pograniczne strażę. List wójta datowany jest z Hermansdorfu, w niedzielę po Wniebowzięciu P. Marji (20 Sierpnia) 1430 r.

Oryginał tego listu w królewieckim archiwum, Szufł. XIII, 14. List zaś Człuchowski komtura do W. Mistrza datowany jest ze Człuchowa, w sobotę po Wniebowzięciu (19 Sierpnia) i toż samo Mistrzowi donosi, znajduje się też w królewieckim archiwum, Szufł. XIII, 14. b Treść przywodzi Voigt T. VII, p. 547.

#### N. 1505. Rok 1430.

WITOLDA listy do marszałka zakonu i kommandora toruńskiego, w których uzalając się, iż W. Mistrz wymawiał się od przyjazdu Wilna i ich tylko wystął był na swe miejsce, prosi oraz, aby ze swęj strony nalegali na W. Mistrza i skłonili go do przybycia do Wilna. Dan w Kownie, w dzień ś. Bartłomieja (24 Sierpnia) 1430 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szufłada XVII, 78.

### N. 1506. Rok 1430.

HENRYKA Holta, marszałka zakonu i komandora toruńskiego listy do W. Mistrza, donoszące o swoim przybyciu ku granicom Litwy i powtarzające zaprosiny Witolda. Dan w Wielonie, w dzień ś. Bartłomieja (24 Sierpnia) 1430 r.

Po tych listach, wyruszył Mistrz Wielki do Litwy we środę przed Narodzeniem Najświętszej Panny (6 września). Lecz gwałtowne wiatry i zła pogoda do tyłu opóźniły jego podróż, iż zaledwie w końcu września przybył do Wilna, gdzie już znalazł swoich komandorów. Witold przyjął go z wielką okazałością.

### N. 1507. Rok 1430.

PAWŁA von Russdorf, W. Mistrza, list do Mistrza inflantskiego, w którym uwiadamia go o zabiegach Polaków, zmierzających do przeszkodzenia koronacji Witolda, przez poczynione nad granicą zasadzki i pojmanie posłańców. Donosi oraz Mistrz, iż dla dopięcia swego, zalecił wójtowi z Neumark dać wszelką pomoc trzem innym posłom Zygmunta wiozącym koronę, która wkrótce nadejść powinna. Marienburg, we wtorek przed Narodzeniem Panny Marj (d. 5 Września) 1430 roku.

W Królewcu, Szuff. XVII, 175, niemiecki bruljon. Treść z Napierskiego N. 1286.— Z listu tego można się przekonać, skąd urosły wieści o zatrzymaniu koron dla Witolda i żony Juljanny, jakoby we Frankfurcie. Z listu cesarza Zygmunta, przywiedzionego w Napierskim pod N. 1274 widać, że Zygmunt wysłał z Wiednia do Witolda doktora włoskiego Baptysta Cigala i rycerza Zygmunta Roth, w jedynym celu doniesienia mu, że korony poszły prosto przez Polskę, i że te niezawodnie przyjdą do Wilna na narodzenie Najświętszej Marji Panny, jak o tém uprzednio ostrzegał Witolda przez niejakiegoś Bielunkę.

### N. 1508. Rok 1430.

WITOLDA list do W. Mistrza, donoszący mu o nowém do siebie poselstwie od króla polskiego, z ponowieniem dawniejszych przełożeń, i z oświadczeniem najgorętszej chęci zostawania z W. księciem w przyjaźni i braterskiej miłości. Dan w Trokach, w dzień Narodzenia N. P. Marji (8 Września) 1430 r.

Oryginał i kopje dochowane w królewieckim archiwum tajném, Szuff. XVII, 70, 168 i 169. Treść wypisał Voigt T. VII, p. 548.

### N. 1509. Rok 1430.

List wójta Nowej Marchji do posłów Zygmunta, z doniesieniem, że o pół trzeciej mili od

TOM II.

Falkenburga zgromadziły się znaczne hufce zbrojnych Polaków, w celu przeszkodzenia im przywiezienia korony. Dan w Soldin, w dzień Narodzenia N. Panny Marji (8 Września) 1430 r.

Oryginał w archiwum tajném królewieckim Szuff. XVII, 67. W foljancie C. p. 287 liczba zbrojnych Polaków na ezatach podana jest na 5000.

Odebrawszy ten list, posłowie oczekujący we Frankfurcie nad Odrą, przybycia niektórych książąt niemieckich, oraz arcybiskupa magdeburgskiego wezwanego do spełnienia obrzędu koronacji, długo rozmyślali jakaby drogą dostać się mogli do Litwy i nie wpaść w ręce Polaków. Ponieważ ich eskorta zaledwie ze 400 ludzi była złożona, zatem zwrócili wstecz swe kroki do Beeskowa, jak nas przekonywa o tém wzmiankowany list wójta Nowej Marchji.

### N. 1510. Rok 1430.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego, list do W. Mistrza z prośbą, aby między nim a Witoldem stanął jako pośrednik do przywrócenia pokoju i zgody. Dan w Solecz, in crastino s. Crucis (15 Września) 1430 r.

Oryginał w królewieckim archiwum tajném Szuff. XXIII, 2. Zobacz Fol. C, p. 288. Treść ma Voigt T. VII, p. 548.

### N. 1511. Rok 1430.

RUTENBERGA, Mistrza inflantskiego, list do Wielkiego Mistrza, tyčzący się zabitego w Narwie Rusina; wolnego przejazdu posłów pskowskich; wystania posłów inflantskich do Wilna; oraz skarg zanoszonych na komtura zakonu w Szwecji i t. d. Dan w Wenden, bez roku.

Niemiecki oryginał, w królewieckim archiwum tajném. Treść u Napierskiego N. 1276. Czas, w którym ten list pisany, wykrywa adnotacja na kopercie położona w te słowa: *Przyniesiony do Wilna w piątek, w dzień ś. Michała w XXX roku, z dołączonym listem od prokuratora.* Wielki mistrz znajdował się wtedy w Wilnie, jako zaproszony tam na koronację Witolda, i do tego miasta dążyli posłowie inflantscy, o których się wzmiankuje w niniejszym liście.

### N. 1512. Rok 1430.

WITOLDA list do króla rzymskiego, z oznajmieniem: że król polski Władysław, na wezwanie Witolda, mimo oporu panów polskich, zgodził się przyjechać do Wilna dla wspólnej z W. księciem narady. Że już znajdują się w Wilnie W. książę moskiewski i twerski, oraz mnóstwo innych książąt z głębi Rusi przybyłych, że są nawet posłowie Tatarów, i że panowie litew-

28

scy, krewni i przyjaciele Witolda zgromadzają się otoczeni najokazalszym przepychem. Dan w Trokach, feria VI ante festum b. Hedwig (13 Października) 1430 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XVII, 185 Fol. C, p. 287. Treść ma Voigt T. VII, str. 549. — Przyjeżdżający do Wilna król polski, był spotkany na granicy przez wielu książąt jak na króla przystało. Nie dojeżdżając o milę od Wilna, spotkali go W. książę Witold, W. Mistrz pruski, książę moskiewski i twerski z wielu innymi książętami i świetnym orszakiem. Zwyczajem krajowym uściśnęli się król z Witoldem. Wszystko to obszernie opisał król w swym liście z Wilna, pisanym do W. Mistrza w poniedziałek po ś. Jadwidze (16 października) 1430 r. Szuffl. XVII, 112. Na jutro po przyjeździe króla, przystąpiono do narad. Witold wymagał, aby król Władysław załatwienie wszelkich nieporozumień między sobą a królem rzymskim, zagodzenie sporów o granice z W. Mistrzem pruskim zdał na jego wyrok i nakoniec zezwolił na koronację Witolda. Co do pierwszego punktu, król naradziwszy się ze swymi prałatami i baronami, zgodził się nań, skoro tylko Zygmunt ze swjej strony przystanie na wyrok Witolda. Co się zaś tyczy dalszych wymagań, tym nie jest mocen uczynić zadość bez naradzenia się z senatem i stanami swego królestwa. Jakoż zaraz w téj mierze wyprawił do nich poselstwo.

#### N. 1513. Rok 1430.

WITOLDA, W. ks. litewskiego list do króla rzymskiego, w którym zdając mu sprawę ze wszystkich czynności zjazdu wileńskiego, między innymi mówi, że się nigdy nie pogodzi z królem polskim bez włączenia do traktatu króla rzymskiego i Mistrza pruskiego. Nie da się namówić do zrzeczenia się korony litewskiej, a jeśli by się podobało królowi rzymskiemu, może mu przestać koronę, byle nie z tak ogromnym orszakiem i nie z bijącą w oczy po drodze okazałością, jak przedtém. Może to uczynić tajemnie, wyprawując ją przez kilku posłańców. W takim razie Witold, zwoławszy własnych poddanych, spełni swe życzenia, aby powtórnie się nie narażać na pośmiewisko i obelgi. Dan w Trokach, w niedzielę, w dzień ś. Jadwigi (15 Października) 1430 r.

To sprawozdanie przesłał z oddzielnym listem do Mistrza pruskiego, aby przez pewną sposobność odesłał królowi rzymskiemu. List do W. Mistrza datowany jest także w Trokach, w niedzielę, w dzień św. Jadwigi 1430 r.

W królewieckim archiwum jest list oryginalny do W. Mistrza i kopja sprawozdania Szuffl. XVII, 185. Treść ma Voigt T. VII, p. 551.

Po kilku dniach dowiedział się Witold o zamiarze króla Zygmunta zebrania w Niemczech znacznego hufca i wyprawienia pod jego zasłoną przez Prusy korony dla Witolda. Lękając się jednak W. książę, aby Polacy całą zbrojną siłą nie napadli na rzeczony hufiec, i żeby nie przyszło do rozlewu krwi niewinnej z jego powodu, pośpieszył z odradzaniem Zygmunтови rzeczonego kroku, prosił, aby wstrzymał się na ten raz z przesłaniem korony, albowiem ma jeszcze nadzieję porozumieć się z Jagiełłą na innéj drodze, względem swéj koronacji.

Czynność ta była ostatnią w życiu Witolda. Towarzysząc z Wilna do Trok odjeżdżającemu królowi, czuł się mocno osłabionym na siłach. W tém spadł z konia i już w pojeździe własnej żony do Trok dojechał. Dni czternaście leżał na łożu niemocy, gdy tymczasem coraz widoczniej opuszczały go siły, co właśnie wstrzymało powrót króla do Polski. Po czuł nakoniec, że już nie ma nadziei wyzdrowienia, pojechał się przeto całkowicie z królem, polecił żonę swą Julannę jego braterskiej opiece, a kraj litewski jego sprawiedliwemu i troskliwemu zarządowi i d. 27 października pożegnał się z tym światem, przeżywszy lat ośmdziesiąt, z których przez lat 50 grał tak ważną rolę w dziejach północy, jako największy i najpotężniejszy władca. Król pogrzebał jego zwłoki, w Wilnie, w kościele św. Stanisława. Wedle Kojałowicza p. 138 Bona uczciła go grobowym pomnikiem marmurowym.

#### N. 1514. Rok 1430.

WITOLD, W. książę litewski i ruski, powiat czyli okręg ziemi Humień zwany, a własnem jego dziedzictwem będący, zapisuje wileńskiemu biskupowi Maciejowi \*) i jego następcom, ze wszelkimi prawami, pożytkami i przynależnościami, na modły za dusze swych małżonek Anny zmarłej i Julanny żyjącej. Z tych dóbr każdy biskup, co rok, kwartałami płacić powinien 80 kop groszy litewskich kapelanowi, czy też altarzysty, albo rektorowi ołtarza ś. Michała, przy którym leżą zwłoki Anny, i jego własne położone być mają, aby za to nieprzerwanie psalterz czytany był. Dalsze dochody obracają się na stół biskupi. Przeto katedralni kanonicy czterokroć do roku obowiązani będą czytać wigilje, msze odprawiać, i inne nabożeństwo żałobne za duszę jego i żon wzmiankowanych. Dan w Trokach, w sobotę, w dzień 11 tysiąca panien (21 Października) 1430 r. w obec Jerzego czyli Gedygolda wileńskiego i Jawnuty trockiego wojewodów, Rum-

\*) Biskup Maciej herbu Znin, ze żmódzkiego 1453 r. jak mówi Kromer.

wyniesiony na wileńskie biskupstwo r. 1421, umarł

bolda marszałka Litwy i Gastolda marszałka dworu.

Łaciński, wypisany z archiwum wileńskiej kapituły. W inwentarzach tejże kapituły sprawionych przez Bohusza prałata czytamy, iż w r. 1628 d. 6 maja kapituła, przez wdzięczność dla swego fundatora Witolda, rozkazała odnowić i restaurować ołtarz czyli nadgrobek jego z obrazem na kamieniu wyciosanym. Roku zaś 1729 nastąpiło postanowienie kapituły obchodzenia anniwersarza Witolda w pierwszą niedzielę po dniu zadusznym, z wystawieniem jego obrazu, którego odmalowanie, poruczone ks. Białozorowi. Żył Witold wedle Strijkowskiego p. 579, lat ośmdziesiąt, umarł r. 1430, a więc urodził się r. 1350.

#### N. 1515. Rok 1430.

WŁADYSŁAW król polski, ziem krakowskiej, sandomirskiej, łęczyckiej, kujawskiej i litewskiej najwyższy książę, pan Pomorza i Rusi, na prośbę Macieja biskupa wileńskiego i jego kapituły, zatwierdza i umacnia tak nadania jako i zamiany poczynione na rzecz biskupa, kapituły i kościoła wileńskiego przez W. ks. litewskiego Aleksandra inaczej Witolda, a mianowicie: 1) Młyn w mieście Wilnie nad rzeką Wilną, nie daleko monasteru ruskiego leżący (spaska cerkiew?). 2) Także powiaty: Huborth, Humień i Kamieniec z ich prawami i przynależnościami, miasteczkami, wsiami, posiadłościami, daninami, opłatami, dochodami i korzyściami. 3) Posiadanie wsi Lubor, które dostały się w zamian za Jarynicze. 4) Nadto Milyenkowo z dannikami i czynszownikami (cum tributariis, censuariisque et redituariis). 5) Posiadanie Bluschy, przez zamian za Wochotnie dostającej się;—6) z resztą wiosek w Woszinach i Starzinie, które niegdyś trzymał Kuczuk za Trebinę, słowem ze wszystkimi innemi dobrami i majątkami, które kościół teraz trzyma lub dostać może w tych samych granicach, w jakich teraz się znajdują. (Tu następuje obliczenie danin ze wsi.) Oświadczają, że te dary Witolda mają być wiecznie trwałe, których zupełnemi i prawdziwemi dziedzicami będą biskup, kapituła i słudzy ołtarza, i ich następcy. Działo się w Trokach, w dzień 11,000 panien (21 Października,) 1430 r. w obecności: Jerzego czyli Gedygolda, wileńskiego, i Jana czyli Jarona, trockiego wojewodów, Rumbolda marszałka ziem litewskich, Gastowda, i Dobkona z Oleśnicy, kasztelana wojnickiego, Jana Głowacza z Oleśnicy królestwa polskiego marszałka i wielu innych tam wyliczonych. Dan przez ręce Jana biskupa wrocławskiego i Władysława z Oporowa dekrétów doktora, proboszcza ś. Florjana w Krakowie gnie-

źnieńskiego i krakowskiego kanonika a kancle-rza królestwa.

Łacińska kopja drukowana w Historji Polskiej Długosza T. I. p. 551.

Biskup Maciej i kapituła, przewidując, że po zgonie Witolda, dary przezeń poczynione unieważnione-mi być mogą, prosili usilnie króla o ich zatwierdzenie.

#### N. 1516. Rok 1430.

WITOLDA ostatnie słowa, wyrzeczone do króla Władysława, w obec wielu książąt litewskich i bojarów, umyślnie na to zwołanych, oraz w przytomności żony Juljanny. „Widzę najjaśniejszy królu i najmilszy bracie, że już ostatni dzień się przybliża, że lada dzień zgasnę i z tobą się rozłączę. Przeto wielkie ks. litewskie, które z rąk twoich dostałem w zarząd, powracam ci napowrót. Rządź niem sam, albo przez innego dostojnego męża. Żonę moją, prałatów książąt i bojarów tu obecnych, i niektórych nieobecnych poruczam twój wspańiałomysłności i względem. Proszę, miej o nich staranie przez zatwierdzenie i zachowanie praw i nadań przezemnie poczynionych. Zdrożności i wykroczenia moje, któremim cię nie raz przedtém i teraz pożądanem korony obraził, proszę i jak mogę najusilniej błagam, przebaczyć.”

Długosz pod r. 1430 T. I. księga XI p. 556.—Raport będący w Królewcu Fol. C. p. 288. Voigt T. VII. p. 562.

#### N. 1517. Rok 1430.

WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY, króla polskiego, zezwolenie dane Swidrygielle, potwierdzające go W. księciem Litwy, na mocy wyboru uczynionego przez litewskich i ruskich możnowładców. Dane w Trokach, we wtorek przed św. Marcinem (7 Listopada) 1430 r.

W królewieckiem archiwum tajnem raport w Szuladzie XXIII. 17. Długosz p. 563, Kojalowicz p. 142, Voigt T. VII p. 563. Po bezpotomnej śmierci Witolda, czterej książęta wystąpili ze swemi roszczeniami do panowania nad Litwą. t. j. książę Zygmunt starodubowski brat Witolda, Aleksander kijowski, Zygmunt Korybut, obrany czeskim królem, oraz książę Swidrygiello brat królewski. Kojalowicz p. 140. Żadnemu nie zbywało na stronnikach w kraju. Król osobistém wdaniem się spór ten rozstrzygnąć pragnął, albowiem twierdzono, iż Witold przed zgonem powrócił do rąk jego Litwę jako zwierzchniemu papu. Wielu panów polskich z orszaku króla, nie czekając ostatecznego rozwiązania tych zawilości, rzuciło się na Podol, dla zajęcia tamecznych zamków (Raport w Królewcu fol. C. p. 288.) Tym czasem panowie litewscy i ruscy, na zwołanym zjeździe, jednomyślnie

wybrali księcia Świdrygiełłę na W. księcia, na co król musiał w końcu przyzwolić i wybor ten zatwierdzić, będąc trzymany jakby w oblężeniu przez Świdrygiełłę, który nie wprzód króla do Polski wypuścił, dopóki zezwolenia nie wymógł.

#### N. 1518. Rok 1430.

WŁADYSŁAWA króla zgodzenie się na zjazd dla zawarcia stałego i wiecznego pokoju ze Świdrygiełłą, wyniesionym do godności W. księcia litewskiego przez litewskich i ruskich panów. Datowane w Trokach, feria III ante festum b. Martini (7 Listopada) 1430. r.

Akt ten łaciński jest w królewieckim archiwum tajnym Szufł. XXIII, 17. Wspomina także o tém raport w Fol. C. p. 288. Treść ma Voigt T. VII p. 563. Długosz p. 563. Świdrygiełło nie wprzód wypuścił króla z Litwy aż dopóki nie podpisał rzeczonyj zgody. Czacki T. I. p. 73 powiada, że Świdrygiełło do tego aktu użył majestatycznej pieczęci, takiej, jakiej używał Witold.

#### N. 1519. Rok 1430.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do króla rzymskiego, z oznajmieniem mu o swójem wyniesieniu na W. księstwo litewskie, oraz z oświadczeniem gotowości zawarcia przymierza zaczepnego i odpornego z nim również jak i z zakonem krzyżackim przeciwko każdemu, ktoby ich zaczepiał; że nie będzie bronnie przystąpienie do tegoż traktatu i królowi polskiemu; a gdyby chciano dać jemu królewską koronę, tak jak to uczyniono z jego poprzednikiem, nie tylko z chęcią ją przyjmie, ale będzie królowi wiecznie wdzięczen jako syn ojcu. Dan w Trokach, we czwartek przed ś. Marcinem (9 Listopada) 1430 r.

Kopja aktu łacińskiego jest w królewieckim archiwum tajnym Szufł. XVII. 84. Treść przytacza Voigt Tom VII. p. 563.

Król rzymski wdzięcznie przyjął list i poselstwo Świdrygiełły, chętnie zgodził się na przymierze i przyznanie mu korony królewskiej, przyrzekł sam przyjechać do Prus osobiście dla zawarcia traktatu i spełnienia obrzędu koronacji; radził jedynie, aby uprzednio z nim i zakonem zawarł przymierze, a wtedy dopiero pozwolił na wolne przystąpienie do traktatu króla polskiego, inaczej albowiem obawiać się należało nowych przeszkód. Zresztą król rzymski Zygmunt zdał na W. Mistrza całe prowadzenie tej sprawy oraz pośrednictwo, bo pokładał w nim nieograniczone zaufanie i żądał, aby Świdrygiełło naradziwszy się z nim dojrzałe, wszystko przygotował. Szczegóły te wyjęte są z raportu posła, znajdującego się w królewieckim archiwum, Szufłada XVII N. 84.

#### N. 1520. Rok 1430.

BOLESŁAWA Świdrygiełły, W. księcia litewskiego, list do Władysława Jagiełły o zjeździe mającym się odbyć z królem, dla załatwienia nieporozumień, i że do tego czasu spokojnie chce się zachowywać.

Warszewicki pod rubryką *Litvania* około roku 1430, który jest na marginesie. Nowsze inwentarze mają datę z Trok 1430 roku pod N. 51 Czacki T. I, p. 73 powiada, że przy tym akcie oryginalnym użył Świdrygiełło pieczęci majestatycznej takiej, jaką pieczętował Witold, to jest na jednej stronie znajduje się sama tylko pogoń, na drugiej osoba siedząca na majestacie, po prawej stronie są dwie tarcze, na wyższej krzyż, na niższej niedźwiedź, po lewej ręce także dwie tarcze, na jednej pogoń a na drugiej kopijnik; napisy były na obudwu stronach, ale tych Czacki nie przytacza.

#### N. 1521. Rok 1430.

ŚWIDRYGIEŁŁO, W. ks litewski przyrzeka, iż odda królowi, jego następcom i królestwu następne zamki: Kamieniec, Smotrzyce, Skagę i Czerniany, jeśli między Litwinami a Polakami nie zajdą względem nich przyjacielskie układy; później zaś, gdy zechce, mocen będzie praw swych poszukiwać. Tenże odpuszcza wszelkie urazy jakich doznał od miejscowych mieszkańców.

Warszewickiego inwentarz, pod rubryką *Litvanii* 1430. r.

#### N. 1522. Rok 1430.

Rękojemstwo i przyrzeczenie panów litewskich za W. ks. Świdrygiełłę, w tém, iż wróci wyżej pomienione zamki przez króla mu dane, jeżeli względem nich nie nastąpi braterskie pojednanie; a także iż odpuści winę szlachcie miejsc tamiecznych, która go z rzeczonych zamków wyzuła.

Inwentarz Warszewickiego pod wyrazem *Litvanii* 1430 r. pod 19 pieczęciami panów litewskich.

#### N. 1523. Rok 1430.

ŚWIDRYGIEŁŁO obiecuje, że z królem i królestwem uczyni przyjacielskie postanowienie względem trzymanego przez się prawem feodalnym Podola; jako nie będzie trzymać różnowierców i sprzyjać im, a zamki powyższe odda jedynie pod dowództwo Polaków; i nakoniec, jeżeli Spytek Melsztyński powróci z tatarskiej niewoli, natenczas całkiem zwróci królowi Podole.

W inwentarzu Warszewickiego pod wyrazem *Litvania* 1430 r.

## N. 1524. Rok 1430.

RUTENBERG, Mistrz inflantski, uwiadamia Wielkiego Mistrza, że Świdrygiełło pisał doń o osiągnięciu przez siebie wielkiego księstwa litewskiego, z którą wiadomością nawet wyprawił umyślnego posła; donosi, że starego wojta Narwy oskarżono o zabicie Rusina, a także o sprawach kościelnych ryzkich i oeselskich. Dan w Trikatén, w pierwszy poniedziałek po ś. Elżbiecie (d. 20 Listopada) 1430 r.

Listu tego zbladłego i uszkodzonego oryginał niemiecki, w królewickim archiwum tajnym, Szuffl. XVII, 96. Treść z Napierskiego N. 1290.

## N. 1525. Rok 1430.

MARCINA V. papieża list do Aleksandra Wiktolda W. księcia litewskiego, w którym wina mu braterskiego pojednania się z królem polskim Władysławem Jagiełłą.

„Cieszymy się i wznosimy modły do Boga, dowiadując się, że ukochany syn nasz Władysław, najjaśniejszy król polski, z tobą się pojął. Spodziewamy się albowiem, że za sprawą Boga, wlewającego w serca wszystkich dobre i zdrowe rady, odnowi się lub już jest odnowiona między wami braterska zgoda, która zdawała się być zamąconą przez nowe i szkaradne żądania, przez szatańskie podszepty wszczęte. O powrót rzeczonych zgody, ciągle zanosiliśmy modły do Boga zastępów, błagając go, iż jeśli chce zachować w całości świętą swą wiarę nieskalaną przez zbrodniczych heretyków czeskich, aby raczył was dwóch katolickich książąt pojąć i nakłonić do zobopólnej miłości. Przez to zmysły nasze zasnucone waszemi waśniami, dziwnie odświeżone zostały. Wiemy albowiem, iż od waszej zgody zależy nasze zwycięstwo w sprawie wiary z odszczepieńcami czeskiemi. Lecz mocniej się ucieszymy, i już zupełne zwycięstwo w naszym być ręku osądzimy, gdy nas o tym upewnisz listami lub przez posłów.“ Dodaje w końcu, że o stałych papieskich dla niego skłonnościach, może powziąć wiadomość od posła króla polskiego i sekretarza Mikołaja. Dan w Rzymie, Nonis Decembris (5 Grudnia), papieżstwa r. XIV (1430.)

Mowa tu o waśni wszczętej między bracią z powodu koronacji Wiktolda. Zobacz Długosza T. I. pag. 550.

## N. 1526. Rok 1430.

Posłów książąt szląskich oświadczenie pomocy królowi polskiemu, przeciwko wszystkim jego i królestwa przyszyłym nieprzyjaciołom, z którym  
TOM II.

jednocześnie donieśli: że Zygmunt król rzymski przechwala się przed wielą narodami, iż zapalił wojnę między dwoma zgodnymi bracią, i jakoby między dwóch psów rzucił kość niezgody, o którą całe swe życie walczyć będą, i nie wprzód się uspokoją, aż gryząc się nawzajem do ostatka wycieńczą. Nie tylko zaś słowami, lecz nawet przez rozmaite karykatury się naigrawając, powiada, iż otoczył króla Władysława dookoła nieprzyjawnymi mu ludami, jakby zwierza drapieżnego matnią, tak iż żadna ludzka przebiegłość z rąk jego wydobyć go nie zdoła.

Długosza T. I. księga XI. p. 552 pod r. 1430.

## N. 1527. Rok 1430.

Szlachta całej Rusi przyjmuje za króla polskiego jednego z dwóch synów króla Władysława, który okaże się zdolniejszym do korony; zobowiązuje się oraz popierać jego koronację, skoro dojdzie do lat i przywileje jej zatwierdzi. Przyrzeka powstawać jednomyślnie przeciwko tym, którzyby się sprzeciwili rzeczonemu przyjęciu, wzniecali zamieszki i wojnę domową, knuli spiski, lub odszczepieństwo odważali się rozszerzać. Dan na walnym sejmie w Mościskach 1430 roku.

Łaciński pod 64 pieczęciami, u Warszawickiego pod słowem *Russia* około r. 1430. Wspomina i Bielski o tym zdarzeniu pod r. 1430.

## N. 1528. Rok 1430.

Szlachta Podolska przyjmuje również za króla jednego z dwóch synów króla Władysława. Dan w Kamieńcu pod 23 pieczęciami r. 1430.

W inwentarzu Warszawickiego, pod rubryką *Russia*, z rokiem na marginesie 1439, mylnym widocznie zamiast 1430 r. tak jak Ruskiej szlachty zobowiązanie.

## N. 1529. Rok 1431.

MARCIN papież, w liście swoim pocieszającym króla polskiego Władysława, oświadcza, że gdy przed niewielką dniami smucił się i zostawał w obawie, aby duma ludzka, podsycająca żądzę do korony w Bogu spoczywającym jego bracie Aleksandrze księciu litewskim, nie poróżniła ich na zawsze, dziś musi ubolewać, że śmierć tego księcia już pojądanego z królem, na wieki ich rozdzieliła. Raduje się, że śmierć ta z biegu natury, a nie podstępów ludzkich nadeszła, albowiem zdarzyła się wtedy, gdy już zgrzeszyszy pojąć się z królem, i dziś czeka chwały  
29



wiecznej na którą zasłużył, rozszerzając wiarę chrześcijańską. Po zgonie Witolda, już tylko do jednego króla zanosić musi prośby, o obronę wiary katolickiej przeciwko heretykom czeskim, i pewny jest, że większego i pewniejszego jej obrońcy znaleźć nie potrafi, gdyż zawsze pogardzał tą zarzą, grożącą własnemu jego królestwu. Błaga go, aby, urządziwszy sprawy litewskie, cały umysł obrócił na wytępienie tej niebezpiecznej herezji. Dan w Rzymie Idibus Januar. (13 Stycznia) papieżstwa r. XIV (1431).

Długosz Historia polska T. I. księga XI. p. 561—562.

Wedle Długosza Witold umarł w Trokach d. 27 października feria sexta in vigilia Sanctorum Simonis et Judae Apostolorum.— W Foljancie C. p. 288, znajdującym się w archiwum tajnym królewieckim taka jest o zgonie Witolda wzmianka: „Do wart der Grosfürste krang, Im wart eyne brune blother czwuschen beiden Schuldern, von der her starb am obende Simonis und Jude. *Dusburg, Supplem. c. 43* podaje jako dzień śmierci Witolda feria VI ante Simonis et Judae.

#### N. 1530. Rok 1431.

ZYGMUNT, król rzymski, odsyła przez ręce W. Mistrza, dwa listy pisane w czeskim języku przez Świdrygiełłę: jeden do Zygmunta Korybuta, a drugi do Prokopa dowódcy Hussytów, namawiające ich do trzymania jego strony. Przejąwszy te listy Jagiełło, posłał je był cesarzowi, a ten zwracając Mistrzowi powiada: „Posyłamy wam najmilszy mistrzu, tu załączone kopje dwóch listów, w czeskim języku, dostarczonych nam przez króla polskiego, jako obejmujących znośnienia się w. księcia (Świdrygiełły) z Hussytami. Mniemał Jagiełło, że w ten sposób poróżni nas ze Świdrygiełłą, lecz my żadnej na nie nie zwracając uwagi, odsyłamy je teraz do wielkiego księcia.

List ten drukował z tajnego archiwum królewieckiego Kotzebue w Świdrygiełle, ross. tłumaczenie p. 81. Data nie położona, ale należy do r. 1431 i mógł być przysłany przez kommandora Człuchowskiego, około połowy Stycznia.

#### N. 1531. Rok 1431.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz W. donosi mistrzowi inflantskiemu o mającym nastąpić przybyciu do Prus króla rzymskiego; zaprasza go również na ten zjazd; daje do zrozumienia, że Świdrygiełło może z czasem osiągnąć koronę

litewską i uwiadamia, że Polska życzyła sobie zawrzeć z Mistrzem przymierze przeciwko Litwie i t. d. Dan w Soldau, we środę przed św. Pryską (d. 17 Stycznia) 1431 r.

List ten po niemiecku pisany znaduje się w księdze bruljonów w Królewcu Sufl. XVII. 104. Treść ma Napierski N. 1293.

W drugim liście W. Mistrza do Inflantskiego, piśmym z Marienburga d. 18 stycznia, powiedziano, iż powracający od cesarza kommandor Człuchowski, przywiózł wiadomość o zamiarze Zygmunta przybycia do Prus, dla włożenia korony na głowę Świdrygiełły. Że to narazi zakon na wielkie wydatki, bo wszyscy chcący winszować nowemu królowi będą jechać przez Prusy i żądać furazów. Dodaje W. Mistrz: „my i tak teraz jesteśmy w wielkiej obawie ze strony Polaków, którzy wszelkimi sposobami chcieli nas skłonić do zawarcia z nimi przymierza przeciw Litwie. A lubo grzecznie im to odmówiliśmy, atoli krok ten nie mało nas trapi. Kotzebue, Świdrygajło rossyjsk. tłumacz. p. 80.

Współczesne zdarzenia wyjaśniają treść tych listów. Zaledwie Jagiełło przez Świdrygiełłę wypuszczony powrócił do Polski, gdy możni władcy rzeczonoego kraju wystąpili z oświadczeniem: iż bez ich zezwolenia nie powinien był zgadzać się na wybór księcia litewskiego, ani też go zatwierdzać, albowiem Litwa jest wcieloną do ich królestwa. Gdy panowie litewscy stanowczo zbijali podobne zarzuty i roszczenia Polaków, sądząc siebie upoważnionymi do wyboru księcia, zatem dla zagodzenia wynikłych nieporozumień, przystąpiono do przyjacielskich układów, które spełzły na niczym. \*) Król więc Jagiełło oświadczył Mistrzowi chęć wejścia z nim w przymierze przeciwko Litwie. Chytry Krzyżak nie zgodził się na to przedłożenie, ale razem ociągał się z zawarciem traktatu ze Świdrygiełłą, nie chcąc otwarcie oburzyć na siebie króla. Ale gdy mu doniesiono o grożącym napadzie na Prusy Hussytów, którzy palając zemstą przeciw wszystkim zakonom, chcieli je wytępić również w Czechach jako i w innych sąsiednich krajach; gdy się wieść rozbiegła o układach z nimi w Krakowie Jagiełły, który obowiązał się otworzyć im przejście przez swoje kraje, dostarczyć broni, żywności i pozwolić zakupować konie, \*\*) wówczas z porady Mistrza inflantskiego, pośpieszył wszcząć układy ze Świdrygiełłą, obiecując mu tylko pomoc, ale nie zawierając z nim formalnego traktatu. Voigt T. VII. 564.

#### N. 1532. Rok 1431.

RUTENBERGA, Mistrza inflantskiego, list do W. Mistrza z poradą, aby raczej trzymał się strony Litwinów przeciw Polakom, aniżeli naodwrot. Burtnik, we wtorek po św. Wincentym (23 Stycznia) 1431 r.

\*) Raport Fol. C. p. 289. Długosz p. 573.

\*\*) Raport. Fol. C. w Królewcu. Długosz p. 575.

Treść z Napierskiego N. 1294. W królewieckim archiwum tajnym Szuff. X, 12 jest oryginał niemiecki. Że data nie może być stosowaną do ś. Wincentego wyznawcy, przypadającego d. 5 kwietnia, przeświadcza adnotacja zrobiona na kopercie: „otrzymany w Barten, w niedzielę exurge,“ pod którą rozumieć należy niedzielę Sexagesimae; a więc list datowany był w dzień ś. Wincentego męczennika t. j. d. 22 stycznia. Jest to odpowiedź na list w. Mistrza, donoszący, że nowy w. książę litewski zatrzymał u siebie w niewoli króla polskiego, z powodu czego Polacy domagają się pomocy od zakonu z jednej strony a Litwini z drugiej, przeto zakon nie może się zdecydować na czyją szalę ma rzucić ciężar swego oręża. Mistrz inflancki odpowiada na to: „Niech raczy przewielebny Mistrz na czas jakiś zachować neutralność, dopóki się nie wyjaśni, jaki wezmą obrót te wzajemne kłótnie i poróżnienia; niech nie odpuszcza od siebie posłów litewskich bez jakiegokolwiek nadziei dania im pomocy, albowiem ich w. książę był zawsze dobrym przyjacielem zakonu i jeśli teraz nie otrzyma żadnej od zakonu otuchy, lękać się należy, iż pogodziwszy się z sobą, wspólnymi siłami napadną na zakon, a z nimi łatwo mogą się zjednoczyć wszyscy Rusini. Przeciwnie zaś u Polaków nigdy zakon nie znalazł szczerzej przychylności, a tém mniej stał się przyjaźni. Zobacz Kotzebucgo Świdrygiełło w tłumaczeniu 1835 p. 77.

#### N. 1533. Rok 1431.

ŚWIDRYGIEŁŁY w. ks. litewskiego traktat z wielkim Nowogrodem, zawierający pokój, który ma być wypowiedziany na miesiąc wprzód przed zaczęciem nieprzyjacielskich kroków. Dan. w Wilnie d. 25 Stycznia 1431 r.

Urywek tego traktatu drukował w zbiorze dyplomatów Rumlanców Cz. I. Str. 24.

#### N. 1534. Rok 1431.

MARCIN, biskup rzymski, sługa sług boskich najmiłszemu w Chrystusie synowi Władysławowi, świetnemu królowi polskiemu pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo.—„Gdy pisaliśmy do ciebie list pocieszający po zgonie Aleksandra księcia litewskiego, nadbiegł do nas nowy goniec z wieścią o twym uwięzieniu, które niezwykajnie zadziwiło i zatrwożyło nasz umysł. Rozmyślając atoli, że w ojczyźnie twego urodzenia, gdzie żyłeś długo księciem i panem, głośne i szanowane u postronnych nawet twoje imię powinno być czczone, ukochane i groźne, że masz potężne i wierne królestwo, a w nim prawych następców i zaskarbiłeś sobie łaskę boską, mamy niepotonną nadzieję, że skutek tej nowości będzie dla ciebie pomyślny. Pragnąc wszelkimi sposobami pośpieszyć ci z pomocą, najprzód zanieśliśmy modły do Boga o twoje wyzwolenie, a potem

pisaliśmy do Zygmunta króla rzymskiego, aby z całą gotowością i miłością braterską postarał się o twoje oswobodzenie, którego listu kopją tu załączamy. Mamy ufność, że w tym razie okaże ci się swą dobroć, łaskawość i miłość braterską. Najdroższy synu, pragnąc, aby między wami panowała miłość braterska i wieczna zgoda, prosimy, napominamy i błagamy twą wielmożność, abyś równą ku niemu tchnął miłością we wszystkich jego sprawach, a mianowicie, abyś chciał, jak powinienes, dochować mu wszystkich dawnych obietnic, o co dopominali się uprzednio, teraz u nas będący jego posłowie, a gdy to domaganie się jest sprawiedliwe i uczciwe, poruczymy ci, abyś mu zadość uczynił, opuściwszy inne rzeczy sporne. A jeśli jaka między wami wyniknie niezgoda, pragniemy, abyście obaj wysłali rzeczników do legata apostolskiego Juliana kardynała, diakona św. Anioła, którego świeżo do Niemiec wysyłamy, ten wejrzy bliżej w powody waszych zatargów.—Czego by on sam rozjemstwem swoim rozwikłać nie zdołał, macie o to przysłać do nas osobnych posłów z potrzebnymi instrukcjami, abyśmy pogodzili dwóch niezgodnych książąt. W końcu zachęca, prosi i napomina Jagiełłę, aby, zaniechawszy wszelkich sporów i pojątrzeń, chciał wspierać zamiary Zygmunta przeciw heretykom czeskim, odwołał wszystkich Polaków tam znajdujących się pod srogimi karami, zalecił wrócić to wszystko co odjęli katolikom, i żeby heretycy żadnej z królestwa nie otrzymywali pomocy, jak się działo dotąd, i jak o tym do papieża dochodziły wieści. Jeśliż zaś postąpił przeciwnie, ściągnie na siebie odpowiedzialność przed Bogiem i ludźmi. Dan w Rzymie u śś. Apostołów VI Kal. Febr. (27 Stycznia) Pont. an. XIV (1431 r.)

Długosz T. I. księga XI. p. 569.

#### N. 1535. Rok 1431.

MARCIN V, papież, gromi Świdrygiełłę za uwięzienie króla.

„Marcin biskup rzymski, sługa sług boskich, ulubionemu synowi i szlachetnemu mężowi, księciu Litwy, Świdrygiełło. Dowiadujemy się z boleścią, na jaką wielką odważyłeś się zbrodnię i jaki grzech ciężki popełniłeś względem osoby najmiłszego syna naszego Władysława króla polskiego swego brata, gdy go nie podobnego nie oczekującego zatrzymałeś i pozbawiłeś wolności w jednym z zamków litewskich. Nie możemy się wydziwić i dość ubolewać, jak odważyłeś się podnieść świętokradzkie ręce na tak świetnego i znakomitego króla, którego, dla

jego sędziwego wieku, cnót bohaterskich, wspa-  
niałości, królewskiej i dla spraw ku dobru chrze-  
ściejaństwa zdziałanych, szanuje kościół, miłuje-  
my i poważamy my sami, i całe ubóstwia chrze-  
ściejaństwo. Oburza nas, że brat względem bra-  
ta, młodszy względem starszego takiej szkarady  
się dopuszcza. Ile brzydzimy się twém zaśle-  
pieniem, tyle ubolewamy nad ułomnością przez  
szatana spowodowaną, która nie mogła zwal-  
czyć namiętności podlegającej tak złośliwe rady.  
Z ojcowskiego ku tobie politowania, pragnąc o-  
swobodzić twą duszę od tak szkaradnego grze-  
chu i zatrzeć plamę twego imienia, prosimy  
i razem rozkazujemy w imieniu Chrystusowego  
namiestnika, abys z upokorzoném sercem prosił  
o przebaczenie u brata, powrócił mu uprzednią  
wolność i pogodziwszy się z nim, szanował ja-  
ko króla. Nie wątpimy, że skoro to uczynisz  
o co prosimy, co rozkazujemy i radzimy, król  
przebaczy twemu zaślepieniu i szczerzejszym  
okaże się dla ciebie, aniżeli gdybyś gwałtem opa-  
nował Litwę całą, której, trzymając go w wię-  
zieniu, nie obronisz od jego synów i panów kró-  
lestwa. W przeciwnym razie narazisz kraj na  
wojnę z Tatarami, okrutne wyludnienie i rozlew  
krwi ludu świeżo nawróconego. Czyliż nie jest  
przyzwoicię i zgodnię z twém i poddanych two-  
ich dobrem żyć w jedności, aniżeli narażać kraj  
na zniszczenie. Żebyś mógł otrzymać przeba-  
czenie, ofiarujemy ci nasze pośrednictwo. Chciēj  
więc synu wysłuchać naszego głosu zdala do-  
chodzącego i troskliwego o twą sławę i wieczne  
zbawienie, co ci pod karą ekskomuniki przez apo-  
stolską Stolicę, zalecamy. Dan w Rzymie u śś.  
Apostołów, VI Kal. Febr. (27 Stycznia) papieża  
naszego roku XIV (r. 1431.)

Bulę tę drukował Długosz T. I, księga XI,  
p. 566. po łacinie.

#### N. 1536. Rok 1431.

MARCINA V, papieża, list do biskupów i wier-  
nej rady króla polskiego Władysława, w którym  
objawia swe zadziwienie i smutek z powodu za-  
trzymania króla Władysława w Litwie, mówi, że  
jako zawsze, tak i dziś gotów wszystko przed-  
sięwziąć dla jego uwolnienia; iż zaniósłszy mo-  
dły do Pana zastępów, pisze teraz do Zygmunta  
króla rzymskiego, aby postarał się o jego oswo-  
bodzenie. Przesyła im także kopją listu, który  
napisał do Świdrygiełły, jako sprawcy wszystkie-  
go złego. Pragnąc widzieć rzeczonych monar-  
chów w zgodzie i jedności, pisał ojciec wiernych  
do obu, aby dla załatwienia wzajemnych niepo-  
rozumień wysłali dostatecznie umocowanych peł-

nomocników do Juljana kardynała, diakona św.  
Anioła, legata apostolskiego świeżo wyprawio-  
nego do Niemiec, któryby ich pojednał. Gdyby  
się nie udało legatowi ich pogodzić, tedy że-  
by do Rzymu wysłali rzeczników swoich, iżby  
sam papież mógł przywrócić braterską zgodę i  
jedność. Oznajmia panom polskim, że listy do  
króla i Świdrygiełły przesłał na ręce legata,  
który może zechce je odprawić do panów rady  
aby z niemi to uczynili, co im się najdogodniēj  
zdawać będzie. Papież ze swēj strony zaleca  
im zdziałać to wszystko, coby mogło pogodzić  
rzeczonych królów i upokorzyć heretyków cze-  
skich. Rozkazuje nakoniec uwiadamiać siebie  
przez listy tak o stanie króla jak o skutku i bie-  
gu spraw litewskich. Dan w Rzymie, u śś. Apo-  
stołów, VI Kal. Februar. (27 Stycznia) papieża  
roku XIV. (1431).

Długosza Historia polska T. I. ks. XI, p. 567.

#### N. 1537. Rok 1431.

MARCINA V, papieża list do Zygmunta kró-  
la rzymskiego, węgierskiego i czeskiego. „Świe-  
żo dowiadujemy się, że najmilszy w Chrystusie  
syn nasz Władysław, król polski, przytrzymany  
został w Litwie. Nie podoba się nam tak nie-  
słychana nowość, przedsięwzięta przeciw takie-  
mu królowi, która dla twēj oświeconości powin-  
na być boleśną. Lękamy się ztąd wojen i roz-  
lewu krwi chrześcijańskiej, obawiamy się, aby  
to nie uczyniło zuchwalszemi Czechów heretyków  
i skorszemi do szkodenia. Prosimy was, oświe-  
cony królu, abys przez wzgląd na takie niebez-  
pieczeństwa usiłował pojednać zwaśnionych i  
przez braterską miłość postarał się uwolnić te-  
go, którego w słowach i pismach bratem mia-  
nujesz. Gdyby on był nawet nieprzyjacielem  
twoim, wart jest twēj pomocy, przez wzgląd na  
królewskie dostojęństwo, albowiem jesteś pierw-  
szym pomiędzy królami. Nie powinienes dopu-  
szczać, aby niżsi podnosili zuchwale świętokradz-  
kie ręce na królów. Moglibyśmy ci przytoczyć  
wielu cesarzów rzymskich, którzy zachowali kró-  
lom trony, zrzuconych wprowadzali, a zwycię-  
żonym powrócili zabory, za większą rzecz mając  
przywracać królów jak ich pokonywać. Z te-  
go możesz osądzić, czego oczekujemy przy uwol-  
nieniu brata twego. Skoro o to usilnie się po-  
starasz, zobowiążesz go dla siebie i przyjacielem  
uczynisz. Jak wielce cenić będzie dobrodziejstwo  
wolności od ciebie otrzymanej, sam możesz  
miarkować, który będąc przytrzymany przez swo-  
ich, podobnegoż od drugich doznał. Gdy ci sy-  
nu miły nadarza się okoliczność okazania dobro-

ci, łaskawości i braterskiej miłości oraz wspa-  
niałomyślności, zobowiązania króla i królestwa,  
chciej się jej chwycić, przywrócić pokój i pomie-  
szać niewiernym szyki. Gdy tego wielce od ciebie  
pragniemy, napisaliśmy o tem do króla Władysła-  
wa, do którego list w kopji załączamy. Nie wąpi-  
my, że ile to będzie od ciebie zależeć, staniesz się  
mu pomocnym, a jego zachęcamy, aby równą i  
dla cię chował uprzejmość i ziścił to wszystko  
do czegoście się dawno zobowiązali. Prosimy  
twa oświeconność, abys dla załatwienia niezgod  
między wami wysłał twych mówców do nasze-  
go legata Juliana kardynała, wysłanego do Nie-  
miec, a potem do nas, gdy ten wszystkiego za-  
łatwić nie potrafi,—abyśmy was dwóch królów  
katolickich, tak jak pragniemy i jak to przystoi,  
w świętej miłości i przyjaźni utwierdzili. Dan  
w Rzymie, VI Kal. Februar. (27 Stycznia) papie-  
stwa r. XIV. (1431).

Drukował tę bulę Długosz T. I. księga XI. p.  
568—569. — Pray annal. Regn. Hungar. fol. 299.  
Tenże przytacza list papieski do Władysława króla  
polskiego p. 300.

#### N. 1538. Rok 1431.

ŚWIDRYGIEŁŁY W. ks. litewskiego, dwa  
listy do W. Mistrza. W pierwszym pisze: król  
zatrzymuje u siebie w niewoli naszego marszał-  
ka Rumpolda, i nie inaczej ma zamiar oswobo-  
dzić go, jak otrzymawszy pod słowem honoru  
zaręczenie naszych poddanych, bojarów litew-  
skich, nie przestając na naszej rękoi. Jeżeli  
nam nie dowierza w tak błahęj rzeczy, jakże  
chce abyśmy mu powierzyli nasze życie, i t. d.

W drugim, powtórzywszy toż samo, donosi,  
iz wysłany przezeń poseł w sprawie uwolnienia  
Rumpolda i razem z nim wziętego marszałka in-  
flantskiego, powrócił z niczem, albowiem król  
nie przyjął nawet listu jego z przywieszoną pie-  
częcią; potem dodaje: z tego przekonywamy się  
najjawniej, że on całkiem nie czuje braterskiej  
miłości, jakaby mieć należało. Przeto pisaliśmy  
teraz do niego, iz jeżeli nie chce oswobodzić na-  
szych wojennych brancow, aby w takim razie  
odesłał nam jeńców przez nas wziętych z jego  
strony. Piszemy do was o tem dla wynurzenia  
naszej boleści, jako do człowieka, który rad dzie-  
lić naszą radość i smutek. Dan w Trokach,  
w poniedziałek na piątym tygodniu postu (d. 12  
Marca) 1431 r.

Kotzebue, Świdrygiełło, w tłumacz. p. 88.

#### N. 1539. Rok 1431.

ŚWIDRYGIEŁŁY, W. ks. litewskiego, list do  
marszałka zakonu Henryka Holt z doniesieniem,  
że Polacy od Krzemieńca ciągną pośpiesznie na  
Podole do miasta jego Bracławia, i na drodze  
wielkie krzywdy wyrządzają jego poddanym, do-  
puszczając się gwałtów i niewymownych okru-  
cieństw, których nawet opisywać nie przystoi.  
Włóscianie, nie mogąc z krwią zimną patrzeć na  
płacz żon i dzieci, zabili 20 znaczniejszych ryce-  
rzów i szlachty polskiej, i t. d. Dan z Trok, w pią-  
tek po niedzieli Laetare (d. 16 Marca) 1431 r.

Kotzebue, Świdrygiełło, w tłumaczeniu p. 91.

#### N. 1540. Rok 1431.

PAWŁA von Russdorf, W. Mistrza, list do  
pełnomocnika zakonu w Rzymie, w którym po-  
wiada, iz wszelkiej dokładał wprzód usilności  
dla pogodzenia króla polskiego ze ś. pamięci księ-  
ciem Witowtem, i gdyby ostatni był nieco dłu-  
żej pożył, tedy mogłoby przyjść do skutku po-  
łączenie się Polski, Litwy i Prus dla wytepie-  
nia czeskich heretyków, ku powszechnej radości chře-  
ścijaństwa.—Po zgonie Witolda możnowładcy  
Litewscy, za powszechną zgodą wszystkich ksią-  
żąt i bojarów ruskich, wybrali na w. książęcy sto-  
lec księcia Bolesława inaczej Świdrygiełłę, ro-  
dzonego królewskiego brata, najlepiej życzące-  
go zakonowi i wiernego mu sprzymierzeńca.  
Gdy zaś między obu rzeczonymi bracią nie było  
jeszcze zgody, i obaj na wyścigi przysyła-  
li posłów, żądając z zakonem związku i przyjaźni,  
przeto w niemałym byliśmy kłopotcie.—Ze wszy-  
stkiego widać, że Polacy gotują się do wojny  
z zakonem, odbyli sejm w Krakowie, na którym  
znajdowali się pełnomocnicy heretyków czeskich,  
a nawet krążą wieści, że się z nimi sprzymie-  
rzyli. Na pruskich granicach stoją z wojskiem  
dwaj polscy dowódcy książę Zygmunt w Dobrzy-  
niu i Puchała w Brombergu, którzy obaj są stra-  
sznymi i zapamiętałymi kacerzami. Zakon wy-  
syłał trzy znaczne poselstwa, jedno do króla  
rzymskiego, drugie do księcia litewskiego, trze-  
cie do króla polskiego, ostatnie do niejca nie  
doszło i nazad wróciło, gdyż przez tydzień czeka-  
ło na próżno listów bezpieczeństwa. Prusy cier-  
pią z powodu śmiertelności na ludzi i konie, oraz  
zatargów z królem duńskim. Na końcu W.  
Mistrz taką daje mu radę: starajcie się zmniejszyć  
zbyteczny przepych i okazałość, ścieścić się w wy-  
datkach, ograniczyć sług liczbę oraz koni, i posta-  
wić siebie w położeniu ile można najbliższem i naj-  
zgodniejszem z starodawnemi naszymi obyczajami

i zwyczajami. Dan w Stuhm, w niedzielę Quasimodogeniti (8 Kwietnia) 1431 r.

List ten po niemiecku pisany znajduje się w królewickim archiwum tajnym Szufi. XXIV, 75, skąd wydrukował Kotzebue w Świdrygielle tłum. p. 104.

#### N. 1541. Rok 1431.

ZYGMUNTA, króla rzymskiego, list do W. Mistrza, w którym nalega na niego oraz na Świdrygiełłę, aby co żywo przyspieszyli zawarcie między sobą zaczepnego i odpornego traktatu, i na wielkiej mieli się baczności względem króla polskiego. Dan w Norymberdze, we wtorek po ś. Jerzym (24 Kwietnia) 1431 r.

Drukował Raynald pod tymże rokiem N. 27. Oryginał dotąd jest w królewickim archiwum tajnym, Szufi IV, 60. Voigt Geschichte Preussens T. VII p. 566.

#### N. 1542. Rok 1431.

ŚWIDRYGIEŁŁY, W. ks. litewskiego, list do marszałka zakonu, z uwiadomieniem, że urzędowe jego poselstwo do króla brata, złożone z księcia Wasila, wojewody witebskiego oraz bojar Kirshajta, Ezodhena (?) i Sudimunta, już teraz powróciło. Iż król żądał naznaczyć dzień dla układów z nim, we dwa tygodnie po ś. Trójcy, lecz że on ten termin odłożył do ś. Marii Magdalenny. Że król grozi mu i zakonowi Hussytami, lecz ci zawsze trzymali stronę Świdrygiełły, i na nich to najbardziej polegać może, albowiem Prokop i książę Zygmunt z znakomitszymi Hussytami przyrzekli mu uważać jego sprzymierzeńców za własnych. Lecz on zamyśla w tej mierze porozumieć się wprzód z cesarzem rzymskim, i nim to nie nastąpi nie przedsiębrać żadnych kroków dla poniżenia dumy Polaków. Dan w Nowogródku, w niedzielę przed ś. Filipem i Jakubem 29 Kwietnia, 1431 r.

Kotzebue Świdrygiełło p. 54.

#### N. 1543. Rok 1431.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. marszałka, z doniesieniem, iż żądał od króla, brata swego, ustąpienia mu zamków Kamieńca i Smotrycza oraz wielu innych Podolskich, nawet przed terminem naznaczonym do osobistego widzenia się, co mu król był wielokrotnie obiecał. Dalej zawiadamia, że poseł jego, srogi rycerz Piotr, wojewoda nowogródzki powrócił od chana tatarskiego z zapewnieniem, jako ten pragnie zostawać z nim w rzeczywistej przyjaźni i dobrych stosunkach, tak jak

był z jego poprzednikami, i gotów mu pomagać nie tylko całymi siłami, ale nawet osobistą obecnością, gdzie i kiedy będzie potrzeba, na co dał nawet swój jarłyk, tak jak inni chanowie dawali jego poprzednikom. A dla tém pewniejszego utrwalenia przyjaźni, przysłał nawet do niego czterech znakomitych książąt a w tej liczbie własnego teścia, nakoniec obdarzył swobodą Grzegorza Protasa wojewodę z wielu innymi braćmi wojennymi. Dan w Grodnie, w wigilję Wniebowstąpienia (9 Maja) 1431 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewickim, Szufi. XVII. 40. Kotzebue, Świdrygiełło, p. 55.

#### N. 1544. Rok 1431.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. mistrza zakonu z uwiadomieniem, iż w piątek w wigilję ś. Jana, zamyśla przyjechać do Kirschmemel aby tam, jeśli będzie Boska wola, zawarł z nim wieczny pokój. Dan w Kownie, d. 15 czerwca 1431 r.

Kotzebue, Świdrygiełło w tłum. p. 95.

#### N. 1545. Rok 1431.

Traktat odpornego i zaczepnego przymierza między Świdrygiełłą a zakonem pruskim i inflantkim.

„W imię ś. Trójcy amen. Ku wiecznej pamięci, czci chrześcijaństwa, ku zgodzie, jednoci i miłości ludzi zacnych, a mianowicie ku czci rzymskiego króla, z którego rady i żądania a także życzenia niektórych jego kurfirstów to się dzieje. My Bolesław inaczej Świdrigał W. ks. Litewski i Ruski i t. d. oraz Maciej wileński, Mikołaj zmójdzki, Andrzej łucki, biskupi; także Symeon Olgierdowicz, Zygmunt Kenstutowicz, Olelko Włodzimierzowicz, Fedor Korybutowicz, Semen Iwanowicz, Michał Iwanowicz, Iwan Semenowicz, Putiata Semenowicz, książęta litewscy i ruscy, wyznajemy za siebie i naszych potomków, za nasze kraje, ludzi i poddanych z jednej strony. My zaś Paweł von Russdorf Mistrz W. oraz Czyso von Rutenberg mistrz liwowski za siebie, potomków, kraje i poddanych; z drugiej strony, że w zgodzie i rzetelności trwały niezłomny i wieczny zawarliśmy traktat, na mocy obecnego listu, tak jak następuje. 1) Gdyby kto z książąt, panów, jakikolwiek kraj, miasto, gmina lub też ludzie jakiegokolwiek bądź dostojenstwa i godności na którąkolwiek ze stron umawiających się naszli zbrojno, czynili jęj krzywdę lub opór, wtedy druga strona da wierną i nieodzowną pomoc z całą swą siłą lub taką, jaka będzie żądana aż do

zakończenia wojny. 2) Gdyby która ze stron umawiających się, w słusznej sprawie, komu wojnę wypowiedzieć chciała, niepowinna tego czynić bez porady, wiedzy i zgody drugiej strony. W takim razie posiłkowe wojsko sprzymierzeńca, w odleglejsze ciągnąć mające kraje, otrzyma żywność i suraż, od chwili wejścia do krajów żądającej strony. 3) Skoroby przy rzeczonych pomocy, dawaną natychmiast szczerze i wiernie w każdym niebezpieczeństwie, udało się wojującym, za boską pomocą, wziąć u nieprzyjaciela jaką zdobycz, zawojować kraj, miasto lub zamek i tym podobne, wtedy to wszystko pójdzie w równy podział. 4) Granice między krajami Litwy, Rusi i Żmōjdz, oraz ziemiami pruskimi i liwońskimi za ś. p. księcia litewskiego Witolda poczynione, usypane i oznaczone, będą przez nas i naszych potomków dochowane wiecznie. 5) Jeśliby między nami zająć miały jakie spory, nieporozumienia, zwady, tedy nie rozpoczniemy wojny dla tego, lecz nawzajem się obeszlemy listami i polubownym sądem je rozstrzygniemy. 6) Żadna ze stron, t. j. ani książę ani Mistrz W. lub ich następcy nie zawrą z nikim pokoju, przymierza ani związku bez pomieszczenia w nich drugiej strony umawiającej się. 7) Traktat obecny zachować mają we wszystkich artykułach, punktach i zobowiązaniach, nawet successorowie stron umawiających się t. j. księcia i mistrza a po zgonie któregokolwiek winni na nowo go wzmacnić na wieczne czasy. Potem następują podpisy wyżej wymienionych osób, które przywiesiły swe pieczęcie. Za temi położone imiona osób następnych: Astag (Ostik?) kasztelan wileński, Gedygold starosta wileński, Gensegal (Kinżgał) starosta żmōjdzki, Jawnis wojewoda, Sungal etc kasztelan trocki, Rombaldes marszałek ziemski, Thudko Juriowicz, Petraschnis Montegardowicz starosta nowogródzki, Iwaszko Gastoldus marszałek nadworny, Rethe i Gezewgn z jednej strony czyli litewskiej; po tych pruscy urzędnicy: t. j. biskupi Jan chełmiński, Franciszek brunsbergski, Jan pomezanski; Michał samlandzki, potem wielu kommandorów zakonu, którzy wszyscy swoje przykładają pieczęcie. Dan w Kyrsmemel (Christmemel), we wtorek przed ś. Janem Chrzcicielem (19 Czerwca) 1431 r.

Niemiecki oryginał znajduje się w archiwum tajnym królewickim w Fol. C. p. 290. Drukował ten traktat w całości Kotzebue w Historji Prus T. III p. 468—471. Wyciąg w historji Voigta. Treść w Napierskim N. 1299. Rozmyślnie w nim zamilczane imię króla i Polski, prze. w którym

traktat zawarty, a dano za pozor obawę napadu Husytów. Jeździł mistrz W. i inflantski osobiście około połowy czerwca, Swidrygiełło serdecznie ich przyjął i ugościł. Krótko trwały traktacje, bo W. Mistrz przywiozł gotowe już punkta, ułożone w Marienburgu, w piątek przed znalezieniem ś. Krzyża (27 kwietnia), jak Voigt utrzymuje.

#### N. 1546. Rok 1431.

Relacja o wypadkach zdarzonych przy niedosłej do skutku koronacji Witolda, o nastłym wyborze W. księcia Swidrygiełły po nagłej śmierci Witolda wraz z przymierzem odpornym i zaczepnym między zakonem a Swidrygiełłą, zawartym w Ghristmemlu, we wtorek przed ś. Janem Chrzcicielem (19 Czerwca) 1431 r.

Niemiecki, w rękopisach królewickich pod lit. C. Treść u Napierskiego N. 1300. Wiele ważnych okoliczności z listu tego wyswiecić się może dla dziejów Litwy.

#### N. 1547. Rok 1431.

SWIDRYGIEŁŁY W. ks. litewskiego list do W. Mistrza z wynurzeniem radości, jaką mu sprawiła wiadomość, iż W. Mistrz już się przeprawił przez zatokę Kurischhaf w celu odwiedzenia go. Dodaje w nim oraz, iż na spotkanie poprzedzającego Mistrza marszałka zakonu, wysłał już cenniejszych panów swęj rady, mianowicie Ostika i Gedygolda, starostów wileńskich, aby go przyjęli z należnym uszanowaniem. Dan w Wilnie d. 22 Czerwca 1431 r.

Kotzebue Swidrygiełło w tłumaczeniu p. 95.

#### N. 1548. Rok 1431.

SWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, dający mu znać, że Polacy z silnym wojskiem w trzech miejscach zbliżają się ku jego państwu, i już po części wtargnęli w jego państwa. Dan w Wilnie, w poniedziałek po ś. Janie Chrzcicielu (25 Czerwca). 1431 r.

Oryginał r. w królewickim archiwum tajnym Szufi XVII. 29, Voigt T. VII p. 568.

#### N. 1549. Rok 1431.

SWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, donoszący, że Polacy ze trzech stron uderzyli na jego państwa, całkowicie zniszczyli jego miasteczko Horodło, mimo długiej i uporczywej obrony, ze strony stojących tam hufców litewskich i ruskich. Z tego, dodaje, wnioskować może, jak oni zachowują warunki zawartego ro-



zejmu. Co się tycze interesu zacnej dziewicy Pomorskiej, o którym z nami raczyliście mówić, macie wiedzieć, iż nie prędzej możemy coś pewnego w tym względzie postanowić, aż da Bóg po widzeniu się z cesarzem rzymskim i po zasięgnięciu w tej mierze jego rady. Również umówione widzenie się nasze z cesarzem na Dnieprze całkiem zdaliśmy na jego wolę, i aby sam raczył naznaczyć dzień i miejsce rzeczzonego zjazdu, o czym świeżo do niego pisaliśmy. Dan w Wilnie, w poniedziałek po ś. Janie Chrzcicielu (d. 25 Czerwca) 1431 r.

Kotzebue Swidrygiełło w tłumaczeniu r. 95. Z tego domyśla się Kotzebue, że Krzyżacy proponowali Swidrygiełło rozwód z żoną i pojęcie w małżeństwo księżniczki Pomorskiej.

#### N. 1550. Rok 1431.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do marszałka zakonu z wiadomością, że szybki goniec daje mu wiedzieć, iż Polacy z armatą ciągną w jego granice, w zamiarze niespodzianego napadu. Niech więc Mistrz raczy zgromadzić swe siły. Skoro albowiem Polacy rzuciliby się na Prusy, wtedy on wtargnie w ich ziemie, jeżeli zaś runą na Litwę, wtedy zakon ma ciągnąć do Polski, o czym już pisał Swidrygiełło do cesarza rzymskiego. Dan w Nowogródku, we wtorek po nawiedzeniu N. Panny Marji (d. 3 Lipca) 1431 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim, Szuff. XVII, 30. Swidrygiełło Kotzebuego w tłumacz. p. 97.

#### N. 1551. Rok 1431.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza z usilną prośbą o najrychlejsze zgromadzenie wojsk w Prusach, aby przez to odciągnąć siły polskie wewnątrz kraju, a gdyby się to udać nie miało, wtedy o niezwłoczne wtargnięcie do Polski, i zaprzątanie przez to wojsk króla polskiego. Dan w Nowogródku, we wtorek po nawiedzeniu Najświętszej Panny Marji (3 Lipca) 1431 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim, Szuff. XVII 25. Pod tą samą datą pisał Swidrygiełło i do marszałka zakonu. Treść obu w Voigta Hist. Prus T. VII. p. 568.

#### N. 1552. Rok 1431.

ŚWIDRYGIEŁŁY, W. ks. litewskiego, list do W. Mistrza, przypominający mu o zawartym zaczepnym i odpornym traktacie, i ponawiający prośbę usilną o najrychlejszą pomoc, albowiem sam nie może wytrzymać natarczywości wojsk

polskich. Dan w Stępaniu, we czwartek po oktawie ś. Pawła (13 Lipca) 1431 r.

W archiwum królewieckim Fol. C. p. 303. Treść jego przytacza Voigt T. VII p. 571.

Odpowiedź, dana na ten list przez W. Mistrza, brzmi następująco: „Już zgromadziliśmy wszystkie nasze siły i jesteśmy gotowi wpaść z całą potęgą do kraju nieprzyjacielskiego, w celu dania wam pomocy, abyście się przekonali rzeczywistością, iż działamy ze wszelką rzetelnością i uczciwością oraz umiemy zadość czynić naszym zobowiązaniom. Bądźcie dobrej myśli i nie wątpcie o nas; wszakże nie zawierajcie bez zakonu pokoju, przekonani albowiem jesteśmy, iż skoro Polacy pomiarują, że z nimi nie żartujemy, wtedy odwrócą się od was i napadną na nasze kraje. Wtedy to nie zaprzestawajcie nieprzyjacielskich działań, lecz powinniście ich cisnąć, napadać i wyrządzać im szkody, ile tylko będzie w waszej mocy. Dan w Marienburgu w niedzielę po ś. Wawrzyniu (12 sierpnia) 1431 roku. Treść tego listu wydrukował Voigt T. VII str. 571. Wykazuje się z niego najdowodniej chytróść mnicha, który ludził Swidrygiełło obietnicami, i nie dawał mu pomocy tylekroć wywołanej, a udając dobre z królem Polskim porozumienie, rad był w duchu osłabienia sił litewskich i polskich przez wzajemne boje.

#### N. 1553. Rok 1431.

WŁADYSŁAW Jagiełło, król polski, wysłał wypowiedzenie wojny Swidrygiełło przez Oleszka Rusina, którego używał za błazna nadwornego, wyrzucając mu, że ziemię Podolską i w. ks. Litewskie bez jego i stanów polskich zgody, ze szkoda jego i królestwa opanował, nie przyznając, że je posiada od króla i królestwa; że nie dał żadnych zapisów, ani wykonał przysięgi osobistej na wierność i posłuszeństwo królowi i królestwu. Ze ziemię Podolską po nieprzyjacielsku zajął i pewne zamki opanował, a posłów królewskich haniebnie zelżył i znieważył. Dan w obozie pod Horodłem, po ś. Małgorzacie (13 Lipca) 1431 r.

Długosz T. 1. księga XI p. 582.

#### N. 1554. Rok 1431.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego, skarga, przed W. Mistrza Russdorfa zanesiona, na niewdzięczne, wiarołomne i niehumanitarne z nim obchodzenie się brata rodzzonego W. księcia litewskiego Swidrygiełły.

Jagiełło wzywa Boga na świadka, jak usilnie pragnął pokoju z Swidrygiełłą, posyłał doń biskupów, wojewodów i dygnitarzów własnej rady, których ten odprawiając z niczem i lekceważąc ich przełożenia, krzywdził ich jeszcze i znieważał. Z woli mego ojca, mówi Jagiełło, i zgody

bojarów byłem i jestem W. książęciem litewskim, jak o tém świadczy przysięga i hołd bojarów z ich pieczęciami. Witold dla szczególnych zasług, przychylności i biegłości w rządach, czego dowiódł rozszerzeniem państwa, miał sobie zapewnione dożywocie, z warunkiem naszego i naszych następców nad nim zwierzchnictwa, czego dowodzą listy czytane na przeszłorocznym zjeździe w Toruniu, i co Witold zawsze przypinał, a na zawdzięczenie obsypywał nas darami i upominkami, w złocie, srebrze, klejnotach, odzieży, koniach i innych kosztownościach. Ileć jeździliśmy dla obejrzenia państw naszych jako pan prawy, zawsze Witold dawał stacje i wszystko, co starostowie zwyczajnie czynić zwykli, a na większy dowód naszego zwierzchnictwa, za życia jeszcze, rezygnował nam W. Ks. litewskie i puścił je z prośbą jedynie, abyśmy utwierdzili wdowę oprawę dla żony jego Juljanny. A gdy byliśmy zatrudnieni jego pogrzebem w naszych dziedzicznych państwach, Świdrygiełło, od którego nic nie spodziewaliśmy się przeciwnego, i któremu wyświadczyliśmy tyle dobrodziejstw, który dzierżył w imieniu naszym zamki i miasta nasze, oraz używał dobrodziejstwa rocznego dochodu około 4000 złotych węgierskich z żup solnych i innych darowizn trudnych do wyliczenia, który od młodości na rękę naszym był hodowany i żywiony; mniemaliśmy, że będzie na to pamiętny, i dotrzymując przyrzeczeń i zobowiązań się, zechce pomagać nam i królestwu przeciw wszystkim nieprzyjaciołom i od szkód ochraniać. Lecz on wiarołomnie, wbrew przysiędze i zapisom własnym, tudzież bojarów i książąt, na rzecz naszą uczynionym, spiknąwszy się ze swymi zwolennikami, gwałtownie najechał i opanował zamki, miasta, skarby i dzierżawy litewskie i ruskie; nas prawego i naturalnego pana wyłączył; a na domiar boleści i smutku, wyrzekłszy się sumienia, nas, brata swego starszego, pod strażą więził, nieprzystojnymi słowy lżył ukoronowaną królewską głowę; na wzgardę korony polskiej, radców i baronów naszych, w naszej obecności, znieważał nieprzystojnymi słowy i grozić śmiercią się nie wahał; posłów moich do najjaśniejszej małżonki naszej i do baronów i prałatów posyłanych, i od nich do nas jadących i idących więził, listy przejmował i czytał na wzgardę powagi naszej. Co znosząc z boleścią, lecz unikając rozlewu krwi chrześcijańskiej, na jego żądanie ręce nasze wstrzymaliśmy do 15 listopada, aby mógł się opamiętać. Lecz on na dopełnienie miary obelg, zachwycił niegodziwie Podole, należące prawnie do Polski, a nigdy do

TOM II.

Litwy, zamki nasze zdobywał w czasach rozejmu, mianowicie Smotrycz dni 8 oblegał bezskutecznie, napadł na nasze własne państwa w Trębowelskiem i Lwowskiem, i przez swych adherentów a naszych buntowników, dobył i opanował zamki: Zbaraż, Krzemieniec, i Olesko. Pisaliśmy, by skarcił takowych złoczyńców, ale bezskutecznie, bo tylko pozornie chwytając ich rozkazywał. Chcąc atoli wszystko dla utrzymania pokoju wyczerpnąć, wysłałem uroczystych posłów z możnowładców królestwa, to jest biskupów, prałatów i dygnitarzów królestwa, z zachęceniem do jedności i sprawiedliwości, i żądając zjazdu, na który naznaczyłem dzień ś. Jerzego, lecz tych ambassadorów pod różnemi pozorami unikał, przyrzekając dać przez własnych posłów odpowiedź. Nareszcie, gdy ci długo oczekiwani przybyli, nie przynieśli żadnej stanowczej odpowiedzi, prócz, że rozejmu tak często przez jego adherentów gwałconego do Wniebowstąpienia dotrzyma, widzieliśmy jednak iż te przyrzeczenia były próżne. Pragnąc atoli jeszcze probować zgody, wbrew głosom wszystkich baronów, naznaczyliśmy zjazd na 14 dzień po Zielonych Świątkach i z tém odprawiliśmy jego posłów i własnych, przy czém byli i wasi posłowie, kommandor toruński z innymi. On zwlekając odpowiedź, nie prędka posłów odprawił z tém, iż nie wprzód do zgody i zjazdu przystąpi, dopóki mu nie oddamy zamków i miast, które trzymamy na Podolu.

Mimo te obelgi, nie zaraz wzięliśmy się do oręża, bo miłujemy pokój i z całym światem mieć go pragniemy, przeto na kilka dni wprzód wysłaliśmy w poselstwie szlachetnego Lutkona z Brzezia, nadwornego sekretarza, prosząc i domagając się wynagrodzenia szkód i krzywd nam wyrządzonych; lecz on od wieków niestychanym sposobem, Lutkona wyciął w policzek i wtrącił do więzienia, przez co wyrządził nam obelgę w oczach papieża, cesarza i wszystkich chrześcijańskich królów, czego nie dopuszczają się nigdy z posłami u Turków, Tatarów lub Saracenów. Przekonaliśmy się więc, że żadnej pokoju nie ma nadziei, owszem o życie obawiać się nam przychodzi, kiedy już posłów bije i więzi.

Przeto przyjaźni waszej prosimy, ażebyście odebrawszy to szczere opisanie, dali mu zupełną wiarę i do nas oraz naszej strony się przychyliłi, udzielając nam potrzebnej rady i pomocy. Przy tém załączamy kopją listu Świdrygiełły z ruskiego na łaciński język tłumaczoną, w którym się chęłpi, że z waszym i infantyjskim zakonem związał się traktatami przeciwko wszelkim

nieprzyjaciołom. Czemu my, ufni w waszję przyjaźni, nie wierzymy, bo nie możemy przypuścić aby przymierza pieczęciami stwierdzone gwałcone być miały. Dan w obozie pod Horodtem, w sobotę po ś. Alexym (d. 21 Lipca) 1431 r.

Oryginał łaciński w archiwum tajnym królewskim Fol. C. p. 299.

Kopja listu Świdrygiełły do Jagiełły:

„Domine Rex frater senior!

„Nie spodziewaliśmy się, aby W. Mistrz pragnął mieć z nami zjazd osobisty. Tymczasem on, z własnej chęci dał nam wiedzzieć, iż pragnie osobistego widzenia się i zjazdu, który my wdzięcznie przyjęliśmy. Zjechaliśmy się przeto z jego radą: W. kommandorem, W. marszałkiem i z kommandorami Balgi, Elbląga i Rannety, oraz Mistrzem infantyskim, gdzie stanął wieczny pokój z zakonem przeciw każdemu nieprzyjacielowi. Donosząc o tém królowi wzywa, aby żył z nim w przyjaźni, ile mającym silnych przyjaciół. Data wyżej położona w Napierskim.

Treść tego listu w Napierskim N. 1302, ale z datą: w Niedzielę przed ś. Alexym t. j. 15 lipca a zatem o 6 dni wcześniej niż od powyższej, którą przymuje Voigt w Hist. Prus T. III p. 570 w przypisku, a za nim Narbut Dz. Nar. lit. T. VII p. 45. Kotzebue, który utrzymuje, że Jagiełło ani razu nie skarżył się na Świdrygiełłę, oczywiście nie wiedział nic o tym liście Jagiełły i nie czytał dziejopisów Polskich.

#### N. 1555. Rok 1431.

WŁADYSŁAWA Jagiełły króla Polskiego list do W. Mistrza, w którym powiada: „przedsięwziawszy z całemi naszymi siłami wyprawę przeciw Litwinom, polecamy tymczasowie waszję przyjaźni i miłości w obronę to, co mamy najdroższego ze skarbów, to jest żonę i syna, tę młodą naszą latorośl.

Bez miejsca i daty, napomyka o tym liście pod r. 1431 Kotzebue w Świdrygiełły tłum. p. 86.

#### N. 1556. Rok 1431.

ZOFII, królowej polskiej list do W. Mistrza, w którym mianuje go lubym kmotrem (compater noster carissime) w uprzejmych słowach mówi o przywróconej przyjaźni i wiecznym jej trwaniu, oraz prosi w imieniu swego męża o pomoc przeciw Świdrygiełle, który połączył się z Tatarami i tym podobnemi poganami. Roku 1431.

Łaciński oryginał bez daty, najprawdopodobniej współczesny z listem Jagiełły pod N. 1554 umieszczonym, znajduje się w Bibliotece zamkowej

królewskiej N. 903. Treść w Kotzebue Hist. Prus T. III p. 468.

#### N. 1557. Rok 1431.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego, list do króla rzymskiego, w którym nietylko stara się usprawiedliwić z odmówionej mu pomocy na pokonanie kacerzów, dając za przyczynę konieczność wojny ze swym wiarołomnym bratem, który mu wydarł kraje wschodnie do Polski należące; ale jeszcze prosi króla rzymskiego o posiłki przeciwko wielkiemu księciu. Dan in loco campestri exercituum nostrorum super fluvio Bug prope Horodło, Sabbato in vigilia s. Marie Magdal. (21 Lipca) 1431 r.

Łaciński w królewskim archiwum tajnym, Szufłada XXIV, 67.

#### N. 1558. Rok 1431.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego, list do W. Mistrza, donoszący mu o szczęśliwym powodzeniu swego oręża przeciw Świdrygiełle, albowiem dociągnawszy aż do Łucka opasał i obległ miasto rzeczzone. Dan w Łucku, we środę, w sam dzień ś. Piotra w okowach (1 Sierpnia) 1431 r.

Listu tego pisanego po łacinie treść ma Voigt T. VII p. 570, wypisaną z archiwum tajnego królewskiego. Zdaje się, że tym listem pragnął Jagiełło odstręczyć Mistrza od związku ze Świdrygiełłą.

#### N. 1559. Rok 1431.

ŚWIDRYGIEŁŁY W. ks. litewskiego list do W. Mistrza, w którym pisze: „Odprawując od siebie szanownego biskupa wrocławskiego Konrada, naszego lubego brata, prosimy, aby mu Mistrz raczył dać przewodników do Küstrina, a razem zapytać się księcia Stolpeńskiego aza-li niema jakowego podejrzenia względem nas i naszych sprzymierzeńców? Dalej prosi mistrza opatrzyć listem bezpieczeństwa mieszkańców miasta Wrocławia, jadących w interesach handlowych do ziem zakonu, aby przez rzeczzone kraje mieli powrót bezpieczny, albowiem okazali się dla nas wielce uprzejmymi. Dan w Trokach, w poniedziałek przed Wniebowzięciem N. Marji Panny (13 Sierpnia) 1431 r.

Kotzebue, Świdrygiełły w tłumaczeniu p. 139.

#### N. 1560. Rok 1431.

Wypowiedzenie wojny Jagiełły przez Krzyżaków. „Najjaśniejszemu i najpotężniejszemu panu, Władysławowi królowi polskiemu i t. d.

z jego krajami, ludami, sprzymierzeńcami, Paweł Russdorf W. Mistrz niemieckiego zakonu daje wiedzieć. Nie mogło wypaść z waszej pamięci, o czem wie całe chrześcijaństwo, z jaką usilnością staraliśmy się utrzymać z wami wieczny i trwały pokój, czego świadkiem sam Bóg znający serc skrytości, i dalszych nie potrzeba dowodów. Któż nie wie z jaką trudnością nasz poprzednik zebrał summy, jakie wypadło płacić po zawartym pokoju w Toruniu, o które tak silnie naciskano. Wieleż to pieniędzy kosztowało zburzenie naszego własnego zamku Lubicz. Jak ten pokój został dochowywany, do wieść należy. Nie tajno W. K. M. jak od nas żądałeś pośrednictwa w pojednaniu was najprzód z Witoldem a potem ze Świdrygiełłą, co my dopełniliśmy z wielkimi nakładami. Pomimo trwającego przymierza W. K. M. wzywałeś swego brata Świdrygiełłę do zawarcia przeciwko nam przymierza w celu uderzenia na zakon wspólnymi siłami i zniszczenia go zupełnie. Przekonywają o tem nietylko ustne Świdrygiełły zaręczenia, ale nadto wiele innych okoliczności, że W. K. M. w dzień i w nocy o niczem innem nie myślisz jak o zupełnej zagładzie zakonu. Przeto z całym zakonem wezwawszy pomocy Boskiej i N. Panny Marji, wypowiadamy W. K. Mości pokój, co utwierdzamy obecnym listem. Dan w Marienburgu, w piątek po Wniebowzięciu N. Panny Marji (17 Sierpnia) 1431 r. z przyciśnięciem naszej pieczęci.

Niemiecki, w archiwum tajnym królewieckim Fol. C. p. 305 Drukował całkiem Kotzebue T. III p. 472—474. Treść przywodzi Voigt T. VII p. 571. Czuli nawet Niemcy, że tak nikczemnie motywowane wypowiedzenie wojny wiecznym wstydem okrywa zakon, stąd chcieli wynędrkować, jakoby sam Jagiełło żądał wojny i dał do niej powód, przez wznowienie sporów o Pomorze.

Po tém wypowiedzeniu wojny wojska zakonu rozdzielone na trzy kolumny wpadły do Polski. Marszałek zakonu z jednym oddziałem dążył przez Gniew do Kujaw; drugi oddział pod wodzą komturów toruńskiego i gołubskiego zmierzał ku Dobrzyniowi, trzeci zaś hufiec pod wodzą wójta Neumarkskiego szedł przez Wielkopolskę na Poznań i był złożony z najemnego wojska.—Wyświeca to list Mistrza pisany do Świdrygiełły z Marienburga we środę po ś. Bartłomieju (29 sierpnia) 1431 r.

### N. 1561. Rok 1431.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego, list bezpieczeństwa, wydany dla księcia Bolesława inaczéj Świdrygałła litewskiego i jego książąt, bojarów, szlachty i poddanych litewskich, mających traktować z postami polskimi w celu

zagodzenia sporów, niezgod, zażaleń i nienawiści między obu książętami i ich współnikami wzajemnymi. Trwać miał rozejm od poniedziałku przed św. Bartłomiejem aż do następnej niedzieli, w którym czasie, mianowicie we czwartek w miejscu przez księcia wybraném, wzajemni komissarze mieli traktować o pokój. Obiecali sobie wzajemnie ogłosić to zawieszenie broni obu wojskom, aby się wstrzymały od nieprzyjacielskich kroków. Królewskim wojskom w czasie rozejmu wolno być miało zbierać furaz i siano i inną żywność dla koni, wyjąwszy dobytki i sprzężaje; bawić się w rzekach rybołówstwem. Lecz oblężonym w zamku Łuckim niegodziło się w czasie rozejmu z niego wychodzić, wprowadzać siano, drzewo, wodę i każdą żywność bądź jawnie, bądź skrycie. Atoli obustronne w tej mierze przewinienie nie zrywa zawieszenia broni, ale winni karze ulegną. Świdrygiełło ma dać wzajemny list przez tyluż świadków bojarów podpisany i przypieczętowany królowi. Podpisy Ziemiowita księcia mazowieckiego, wielu wojewodów i kasztelanów polskich. Dan w obozie pod Łuckiem, w poniedziałek przed ś. Bartłomiejem (20 Sierpnia) 1431 r.

Łaciński oryginał w Moskwie, w archiwum spraw zagranicznych.

### N. 1562. Rok 1431.

Przymierze rozejmowe, zawarte między królem polskim Władysławem Jagiełłą z jednej strony, a bratem jego, W. księciem litewskim Bolesławem inaczéj Świdrygiełłą, oraz jego sprzymierzeńcami W. Mistrzem, Mistrzem inflant-skim i hospodarem Multan i Wołoszczyzny z drugiej strony, następującego brzmienia:

„WŁADYSŁAW z bożej łaski, król polski, zwierzchniczy książę litewski, dziedziczny pan Rusi etc. Czynimy wiadomo, do kogo to należy, teraźniejszego wieku ludziom, że mając myśli nasze zwrócone ku dobru, do pokoju zmierzającemu, mimo obrażeń naszych, chcąc przeto położyć koniec zająciom i wojnie, uniknąć klęsk walki i krwi rozlewu ludów naszych, niejedności, nienawiści, kłótni, rozterek i gniewu, pomiędzy książętami, prałatami, wassalami i poddanymi państw naszych, ziem i posiadłości, z jednej, a jasnie oświeconym księciem Bolesławem Świdrygiełłą wielkim księciem litewskim i ruskim etc. naszym bratem, z książętami, prałatami, wassalami, szlachtą i poddanymi krajów wielkiego księstwa litewskiego i ruskiego, takż z Wielkim Mistrzem zakonu niemieckiego i całym zakonem kraju pruskiego

i inflantskiego, również z wojewodą wołoskim oraz z ich poddanymi i sprzymierzeńcami, z drugiej strony,—powstały i umówione są drogą przyjacielską układy, zobowiązujące i nakłaniające do wznowienia stolicy pokoju przez rozejm, w celu utrwalenia bezpieczeństwa chrześcijańskiego, zupełnego i nieprzymuszonego pokoju. Przeto stanowimy, uznawamy i listem niniejszym potwierdzamy i ogłaszamy, między nami i stroną wyżej wymienioną nawzajem od dnia dzisiejszego aż do następnego święta św. Jana Chrzciciela, a od tego święta do czasu upływnia całego roku, czyli do drugiego święta św. Jana Chrzciciela po tamtém następującego, rozejm, mający się zachować w zupełnej mocy bez wszelkich wyjątków i wyłączeń, na zasadach tu niżej opisanych, warunkach i zabezpieczeniach, to jest: że w czasie trwania i istnienia rozejmu, posiadanie kraju podolskiego, przez nas nawzajem zaprzeczane, odbierane i trzymane, w takim położeniu i na takiej zasadzie ma pozostać, iż każda strona ma to posiadać, dzierżeć i mieć co przedtem nabyła, zajęła i do posiadłości swoich przyłączyła i przydała. Przeto my król wyżej wzmiankowany zamki i miasta nazwane Kamieniec, Smotrycz, Skala, Czerwonygrad z ich powiatami, a mianowicie Holzudayew i Ilchuszow do Kamieńca należącymi, takż z wsiami i posiadłościami, które dotąd przez nas są trzymane i zostają w rzeczywistości, niezaprzeczonym posiadaniu naszym, ze wszystkimi ich pożytkami i przynależnościami powinniśmy trzymać, dzierżeć i posiadać. Również wyżej rzeczony wielki książę Świdrygiełło ma trzymać zamki i miasta następne: Bractaw, Sokolec, Zwinigrod, Kazubinyow, Daszkow, oraz inne okoliczne zamki a mianowicie Latyczew, takż nieobronne miasta, wsie i dwory, które trzyma i posiada ze wszystkimi dobrami i przynależnościami przez cały ciąg trwania wzmienionego rozejmu dla stron obu. Tak więc my i rzeczony brat nasz, każdy w swojej części kraju ma ciągnąć pożytki spokojnie i należycie bez żadnej przeszkody i sprzeciwieństwa drugiej strony. Co się zaś tyczy zamku Bakoty, ten ani przez nas, naszych starostów i urzędników lub poddanych państwa naszego, ani przez żadną wyznaczone przez nas osoby, jak również przez wzmiankowanego wielkiego księcia Świdrygiełłę, ani przez jego starostów, urzędników i poddanych, lub jakiegokolwiek osobę przezeń i ludzi jego przysłane, ani zajmowanym, ani odbudowywanym i poprawianym nie będzie; co pod żadnym pozorem w ciągu rzeczzonego rozejmu nie może nastąpić. Lecz ziemianie i czeladź tego powiatu mają odby-

wać powinność, oddawać opłaty i służbę pełnić odpowiednio tej stronie, do której z nas którzy należeli i należą. Kmiecie zaś ziemi od Bakoty zależącej, mają używać wolności i zwyczajów dawnych aż do upływu rozejmu. Co się dotyczy zamku zwanego Sienonicz, ten wolno nam, starostom i urzędnikom naszym odbudować i oporządzić według woli naszej, w ciągu samego rozejmu; przytém ma być wolno wszystkim, tak naszym jako stron rozejmem objętych, kupcom i wszelkim innym ludziom, jakiegokolwiek bądź stanu lub powołania, z ich rzeczami, towarami i dla wszelkich obrótów handlowych, w ciągu trwania rozejmu tam i napowrót jeździć, stać, mieszkać i powracać do siebie wolno, bezpiecznie i bez żadnej przeszkody, również i handlem się bawić podług dawnego zwyczaju. Póki zaś rozejm niniejszy trwa, za pomocą Boga, dawcy pokoju, dla pożytku, korzyści, wygody i doskonałości wieczystego pokoju, strony wyżej rzeczony pomyślą o środkach przyprowadzenia go do skutku; my zaś nawzajem postanawiamy i mocą tego pisma utwierdzamy, iż w celu układów o wieczysty pokój, nasi prałaci, książęta, wassale, urzędnicy i radzcy w liczbie dwunastu na święto blisko przyszłe Oczyszczenia N. M. Panny do miasta czyli wsi nazwanej Polibicze z prałatami, książętami, bojarami i radzcami wielkiego księcia Świdrygiełły i krajów W. księstwa litewskiego w równejże liczbie t. j. dwunastu, zjechać się mają i tam niezwłocznie przystąpią do rokowań, za postęp których całe zgromadzenie będzie odpowiedzialnem. My zaś król w Parczowie, a wielki książę w Brześciu na pomieniony termin mamy się stawić osobiście, aby nam ciągle nasi wassale i radzcy mogli zbliżka donosić i podług szczególnej woli naszej wieczystą zgodę i pokój między nami i państwami tak naszego królestwa polskiego, jako też wielkiego księstwa litewskiego i ruskiego, również Prus, Inflant i Wołoszczyzny i ich sprzymierzeńcami, tén zrzeczniej do skutku i końca doprowadzić. Jeżeliby zaś z przyczyny zdarzonej choroby nas obu, albo jednego z nas, dla którejbyśmy, obaj lub jeden z nas we wspomnionych miastach lub mieście znajdować się nie mogli, to jest w Parczowie lub Brześciu, to jednak nic przeszkadzać niema, aby nasi lennicy i radzcy na miejsce zjazdu swego zgromadzić się nie mieli, i tak jakbyśmy w miastach rzeczonych sami się znajdowali, naradzać się powinni i rzeczy koniec uczynić. Jakowi prałaci, książęta, wassale i radzcy obustronni, w rzeczony wyżej liczbie wybrać się i mianować mający, w rze-

czy narad swoich o wieczystym pokoju, stosownie do zobowiązań obustronnych przed sędziami z obu stron wybranymi, na terminie wyżej wskazanym, nie pierwsi posiedzenia swoje otworzą, aż się zobowiążą mocą przysięgi pod wiarą i honorem, że w ciągu rokowań swoich, gdzie idzie o pokój i zgodę, nie będą mieli względu na niczyją łaskę, nienawiść, bojaźń, nadzieję zysku, ale mieć będą przed oczyma tylko Boga, sprawiedliwość i dobro wspólne stron obu, oraz państw królestwa i wielkiego księstwa, i wrażliwy w zmysły swoje, rozum i pamięć zasady sprawiedliwości i rozpatrując się we wszystkim pilnie i przezornie oczyma wewnętrznego człowieka, powinni sądzić i wyrokować; wszystkie wady, niesłuszności, poróżnienia między królestwem polskim, wielkim księciem i mistrzem Prus i Inflant oraz Wołoszczyzną i sprzymierzeńcami wspomnianych krajów, rozpoznawać i rozstrzygać, a mianowicie względem praw własności i panowania nad Podolem, komu ono wedle słuszności przynależać ma w całości i na mocy odwiecznego posiadania. Między innemi w wyroku, swoim pomieścić mają to wszystko, co każdy z nas obowiązany będzie utwierdzić, wzmacnić i za mocne i niewzruszone przyznać. Gdyby się także zdarzyło, że w oznaczonym czasie i na zjeździe owym przyszło do jakiego nowego przymierza lub do traktowania o pewnych rzeczach, za zgodą nas obu stron, książęta, prałaci i radcy wyżej wzmiankowani, do pomienionego miasta zgromadziwszy się, w takowych sprawach mają się naradzać, wyrokować, rozstrzygać i do pewnego doprowadzić końca. Gdy zaś ukończenie takowych narad w ogólności czasu wymagać może nie małe, przeto starać się należy, aby to wszystko, co zgromadzeniu przełożonem będzie, w czasie upływu rozejmu swój koniec nieodbicie wzięło, wyroki rozjemców obranych ogłoszone zostały, a obowiązki i warunki, do kogoby się stosowały, zapowiedziane były stronom ze wszelką prawną słusnością.

Takoż przyrzekamy pod słusnością i wiarą, \*) że Tatarów ciągnących nam na pomoc, postaramy się zwrócić na powrót, co wedle wszelkiej możliwości naszej chcemy mieć dopełnionem; jak również, że ci i wszyscy inni Tatarowie, do krajów królewskich ani do dóbr jego nie będą wysyłani, ani też sami napadami swemi

trapić i szkód zrzadzać nie będą przez cały czas rozejmu.

Nadto, \*\*) stanowimy za rzecz mocną i z obecnymi ludźmi naszymi pospołu oznajmujemy, pod słowem naszym królewskim, ręcząc za siebie, naszych książąt, prałatów, wassalów i poddanych, że wyrażony dopiero rozejm bez żadnej odmiany rozdziałów, artykułów, warunków, pomieszczonych wyżej, pod naszą wiarą i honorem, pod przysięgą, pod wyznaniem wiary Chrystusowej, pod hańbą krzywoprzysięstwa i niedotrzymania wiary, pod przyjęciem na siebie niesławy, pod odpadnięciem od własności i praw wszelkich nad krajami i wyżej pomienionemi państwami, w myśli i rozumieniu niezachwianem, nienaruszonym, doskonałym i wolnym od oszukania, żadnego podstępu, wstecznej myśli ani też zamiaru chytrłości w sobie nie ukrywającym,— że utrzymamy, zachowamy i nigdzie bądźkolwiek przeciwko temu, przez otwarte lub skryte knowania, przez nas lub kogo innego, lub nastawione na to osoby pod żadnym względem i umyślnie nie będziemy się sprzeciwiać. Do tego w szczególności dodanem i wymówionem być ma, że gdyby przez kogo z krajowych poddanych naszych, albo obcych, albo przez nas samych, z przypadku, czy z namyślnych działań, wzmiankowanemu tu rozejmowi stał się uszczerbek, a stąd nastały zabory jeńców, pożogi, spustoszenia, rabunki albo zabójstwa, lub tym podobne zbrodnicze zamachy w naszych krajach i państwach nawzajem miejsce mieć mogły, nie przetoż wspomniony rozejm ma być naruszony i zerwany, lecz pozostanie mimo to w swej mocy i utwierdzeniu. Jednakże takowi zbrodniarze i dowódcy za ich przestępstwo, przez naszych obustronnych starostów i urzędników ukarani być mają, podług prawa, i do zadosyćuczynienia zupełnego będą zmuszeni i przywiedzeni, dla jakowych wykroczeń i przestępstw rozpoznawania, nasi starostowie, urzędnicy i wyznaczeni na to wassale do wyznaczonych miast pewnych na pograniczu królestwa i wielkiego księstwa, co rok mają zjeżdżać, wywiadywać się o tém jak się te rzeczy dochowują, wszelkie przestępstwa i zbrodnie mają karać, sądzić i prawnemi karami z ludzkością zgodnemi powściągać. Również zastrzega się i waruje, że jeżeliby ktokolwiek z poddanych naszych, w jakimkolwiek bądź mieście państwa naszego

\*) Jestto artykuł dodatkowy, nieznajdujący się przy samym diplomacie, lecz dołączony do listu pisanego przez Świdrygiełłę do W. Mistrza. W Foljancie C. p. 309 w arch. tajnym królewieckim.

\*\*) Tu znowu następuje dalszy ciąg dyplomat.



był ujęty i podług sprawiedliwego wyroku na karę osądzony i skazany, przez to jednak żadna szkoda i uszczerbek rozejmowi wyżej opisanemu pod żadnym względem dźiać się niema. Aby zaś takowego rozejmu artykuły, rozdziały, punkta, czyli szczegóły i warunki wyżej napisane i wyrażone, i brzmienie ich w zupełności trwale i nienaruszenie przez nas króla wymienionego, naszych prałatów, wassalów i poddanych były dotrzymywane i strzeżone, przetośmy list niniejszy wydali pod naszą i naszych książąt i wassalów pieczęciami, których imiona są tu wypisane, za nas samych, za wszystkich, a szczególnie poddanych naszych zaręczając przy przywieszeniu pieczęci. Działo się i dane jest pod Łuckiem w obozie wojska naszego, w niedzielę po św. Bartłomieju Apostole (26 Sierpnia) roku pańskiego 1431.

Świadkowie tu zapisani są: jasnie oświeceni książęta: Ziemowit, Kazimierz i Władysław książęta mazowieccy; wielmożni, zacni i wysocy panowie: Mikołaj z Michałowa krakowski, Sędziwoy Ostrorog poznański, Andrzej z Domaborz kaliski, Marcin z Kalinowa sieradzki, Scibor z Borzysławic łęczycki, Jan z Lichin brzeski (kujawski), Jarand z Windzawa inowrocławski, wojewodowie; Marcin ze Sławska poznański, Piotr z Syrajek (sic) kaliski, Piotr z Gnina gnieźnieński, Wawrzyniec Zarembski sieradzki, Albert Malski łęczycki, Krystyn z Koziołtów sandomirski, Florjan z Korytnicy wiślicki, Dobiesław z Sienna wojnicki, Domarat z Kobylan biecki, Paweł Zładzoy (sic) małogostki, Mikołaj z Waczynnowa kruświcki, Stanisław Gamrat polanocki, Wincenty z Szamotuł międzyrzecki, Przybysław Dzik żarnowski, panowie kasztelan; Jan z Klepnicy marszałek koronny, Piotr Szafraniec z Krakowa, Piotr Korzbok z Papian, Andrzej Ciołek z Sandomierza, Dobrogost z Szamotuł i Stanisław Bielawski z Łęczycy i w. i. Dan pod Łuckiem w niedzielę przed Narodzeniem Najświęt. Marji Panny (2 Września) 1431.

Ze strony Świdrygiełły rozejm podpisali: książęta, Zygmunt Kiejstutowicz, Olekko Włodzimierzowicz, Jerzy Langwinowicz, Iwan Włodzimierzowicz, Andrzej Włodzimierzowicz, Semko Iwanowicz, Iwan Putjata, Wasil Semenowicz, Fedko Nieświeżski; Ostik kasztelan, Gedygold wojewoda wileński, Keżgayto starosta żmódzki, Jaszko Moniwidowicz i w in.

Oryginał łaciński tego traktatu nigdzie się dotąd nie znalazł. Kopja łacińska rozejmu, ze strony Świdrygiełły, i tłumaczenie niemieckie obu traktatów, królewskiego i W. ks. Świdrygiełły, znajdują się

w archiwum tajnem królewieckim w Foljancie C. p. 310 i 312 i w Fol. D. p. 136. Drukował ją Kotzebue w Preuss altere Geschichte B. III. S. 477—483. Treść podał Napierski w Ind Corp. hist. dipl. pod NN. 1304 i 1305. Warszewicki pod r. 1430 mieści akt obecny jakoby zawarty w Czartorysku pod 31 pieczęciami ze strony króla. Późniejszy inwentarz metryk litewskich odnosi do właściwego roku 1431, ale oba nie dość dokładnie wypisują treść jego. Zatwierdziły ten traktat następujące miasta. Chelmno, Toruń, Elbląg, Królewiec, Gdańsk, Marienburg, Rewel, Fellin, Parnawa, Wenden i Wolmar.

#### N. 1563. Rok 1431.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza z doniesieniem, iż gdy z królem polskim zawarł rozejm na rok cały, poczynawszy od dnia ś. Jana aż do tegoż świętego w roku następnym, i gdy król, opuściwszy Łuck, odciąga nazad swe siły do Polski; niech więc raczy i Mistrz W. wyprowadzić do Prus swe wojsko, któremu dziękuje za okazaną pomoc. Dan w obozie nad rzeką Styrem, we wtorek przed Narodzeniem N. P. Marji (d. 4 Września) 1431 r.

Oryginał łaciński w archiwum tajnem królewieckim, Szufl. XVII, 41.

#### N. 1564. Rok 1431.

Książęta i możnowładcy litewscy zobowiązują się dostawić królowi Władysławowi pewnych jenców (captivos), na słowo honoru przezeń puszczonych, lub w przeciwnym razie wypłacić dwa tysiące marek, rachując po sto za każdego, monetą prazką a liczbą zwyczajną polską.

Warszewicki około r. 1430 pod wyrazem Litwania. Nówszy inwentarz N. 53 datę kładnie z Łucka we czwartek po ś. Idzim (6 września) 1431 r. co jest daleko prawdopodobniejsze niż u Warszewickiego.

Ze Strijkowskiego p. 572 wniesć można, że ci jency być mogli Rumboldus marszałek litewski i Gastold, wzięci pod Łuckiem przez króla w bitwie stoczonej ze Świdrygiełłą r. 1431, których wypuścił na wolność pod warunkiem stawienia się w Krakowie.

#### N. 1565. Rok 1431.

RUMPOLDUS z Wilthowa, najwyższy marszałek Litwy, wypuszczony z niewoli, zobowiązuje się stawić przed królem Władysławem na dzień Bożego narodzenia.

Nówszy Inwentarz metryk litewskich N. 55 r. 1431.

### N. 1566. Rok 1431.

RUMPOLDA, najwyższego marszałka Litwy, i Gastolda obietnica, dana wraz z innymi zakładnikami, jako wypuszczeni z niewoli przez króla nie omieszkają stawić się w Krakowie na termin naznaczony, w dzień Wielkiejnocy.

Warszewicki pod r. 1430. Nówszy inwentarz kładnie pod r. 1431 N. 52 nierównie trafniej.

Drugi akt u tegoż Warszewickiego obejmuje rekojmie daną przez Świdrygiełłę za Gastoldem i Rumboldem, jako stawia się osobiście w Krakowie. Zobacz Strijkowski p. 572 edycji pierwszej.

### N. 1567. Rok 1431.

PAWŁA von Russdorf, W. Mistrza, list do Mistrza inflantskiego, w którym zawiadamia go o związku jego ze Świdrygiełłą, przeciwko Polsce i o środkach, które już przedsięwziął lub przedsięwziąć zamysła, aby jak najdokładniej uczynił zadość warunkom przymierza. Marienburg, w poniedziałek po Narodzeniu N. P. Marji (d. 10 Września) 1431 r.

Niemiecki w regestrach w królewieckim archiwum tajném. Treść u Napierskiego N. 1306.

### N. 1568. Rok 1431.

Rysunek czterech chorągwi, zdobytych przez Polaków na zakonie inflantskim w bitwie stoczonej u wsi rzeczonoj Dąpki, pod Nakłem, we czwartek przed podwyższeniem ś. Krzyża. (d. 13 Września) 1431 r.

Jan Długosz kanonik krakowski i dziejopis, w r. 1448, kazał malarzowi Stanisławowi z Krakowa odmalować wizerunki, nie tylko czterech proporców liwońskich zdobytych pod Nakłem 1431, ale nadto zdobytych w r. 1410 pod Tannenbergiem i wielu innych wojennych proporców, których oryginał złożył był w kapitule krakowskiej. Tytuł téj Długosza księgi: *Banderia Prutenorum* A. D. 1410 in festo divisionis Apostolorum contra Vladislaum Jagiellonem Reg. Poloniae erecta, et per eundem Regem prostrata et Cracoviam deducta, ac in Ecclesia Cathedrali suspensa. Qua ut sequitur in hunc modum fuerant depicta. Tu idą: 1) rysunki 46 krzyżackich proporców zdobytych pod Tannenbergiem; 2) pięć chorągwi wziętych r. 1410 d. 10 października pod Deutsch-Krone N. 47—52, i nakoniec 3) cztery liwońskie zdobyte r. 1431 pod Nakłem. Pod koniec dopisano: Fecit hoc opera et industria Johannis Długossii canonici Cracoviensis. Liber autem seu exemplum horum banderiorum in repositoio Cracoviensis capituli servatur a predicto J. Długossio ibidem an 1448 repositus. W Królewcu jest kopia tegoż na 30 kartach papierowych

wksięgę oprawna, na której dopisał Czacki w r. 1803 następne słowa: Autographum existit in archivo capit. Cracoviensis, et in ultima charta pergamenea subscriptus est Stanislaus de Cracovia pictor 1448, hoc testor d. 9 aug 1802, Regiomonti, Thadaeus Comes Czacki. Masz także o tém wiadomość w opisanu manuskryptów biblioteki Załuskich przez Janockiego. Wizerunki tychże chorągwi z polskimi ich opisami wydrukował Paprocki w księdze herby król. polsk. p. 598—610.

### N. 1569. Rok 1431.

PAWŁA von Russdorf, W. Mistrza, list do Mistrza inflantskiego, w którym podaje szczegóły o poniesionej przez Inflantczyków klęsce pod Nakłem. Marienburg, w sobotę po ś. Mateusza (d. 22 Września) 1431 r.

Niemiecki, z księgi bruljonów w archiwum tajném królewieckim, bardzo ważnej dla dziejów Litwy, Szuffl. XXIII, 129. Treść u Napierskiego N. 1309 Niemieccy historycy załedwie powierzchowną czynią wzmiankę o téj przegranej zakonu. Voigt T. VII p. 576.

### N. 1570. Rok 1431.

KASPRA Slicka, vice-kanclerza, list do W. Mistrza, uwiadamiający go o nadeszłym poselstwie od Jagiełły do króla rzymskiego, ze skargą na wpadnięcie wojsk zakonu do królestwa polskiego i poczynione srogie spustoszenia, oraz z listem, wzywającym go o pomoc przeciw Krzyżakom, za co obiecuje wesprzeć go przeciw wołoskiemu wojewodzie. List ten brzmiał następnie: „Najmilszy bracie, wiadomo ci, że nic nigdy nie przedsiębrał przeciw tobie, również jak ty nic przeciw mnie nie uczyniłeś. Teraz się przekonywasz, że wojewoda wołoski jest złym człowiekiem, który ani tobie ani mnie służyć nie chce. Przeto, jeśli się tobie podoba, gotowem pomagać ci przeciw niemu całemi moimi siłami, aby kraj został między nas podzielony, stosownie do uczynionych między nami zapisów, lecz to pod tym warunkiem, abyś ty mi dopomógł przeciw Prusakom.“ Wszakże, dodaje vice-kanclerz, król rzymski zna za nadto dobrze podstępne knowania Jagiełły, aby nie wysmiał tych przełożeń i zamiarów. Dan w Feldkirch w dzień 11000 Panien (21 Października) 1431 r.

W archiwum tajném królewieckim, Szuffl. XXIV. 62. Voigt T. VII p. 581.

### N. 1571. Rok 1431.

WŁADYSŁAWA Jagiełły króla polskiego list do Świdrygiełły, z uzalaniem się na zakon,

który wbrew zastrzeżeniom trwającego rozejmu, silne czyni uzbrojenia się; aby z trzech stron razem napadł na Polskę, i już, jak go dochodzą wieści, część swych wojsk przeprawił przez Wisłę. Dan w Przemyślu, w piątek przed ś. Szymonem i Judą (26 Października) 1431 r.

W archiwum tajném królewieckém Szufl. XXIII. 126. Fol. C. p. 328. Voigt T. VII p. 580.

#### N. 1572. Rok 1431.

ŚWIDRYGIELŁY list do W. Mistrza, z oznajmieniem: iż dochodzą doń pewne wiadomości, jako Puchała w imieniu króla polskiego pośpiesznie werbuje najemne wojsko, a król sam gromadzi silne zastępy z Rusi i ściga je około Lwowa nad granice swego państwa, a lubo nie wie do czego by to zmierzać mogło, radzi atoli Mistrzowi przedsięwziąć dzielne środki względem własnych ziem bezpieczeństwa, i dodaje, że skoroby Polacy nań napadli, on go nie zostawi bez potrzebnej pomocy i gotów całemi swemi siłami uderzyć na Polskę. Dan w Symino myśliwskim naszym dworze, w dzień ś. Szymona i Judy (28 Października) 1431 r.

Treść w Kotzebuego Świdrygielle str. 48. Voigt T. VII p. 580 powiada, że był pisany po łacinie i dochowany w archiwum królewieckém Szufl. XVII, 23.

#### N. 1573. Rok 1431.

RUTENBERGA, Wielkiego Mistrza, list do Mistrza inflantskiego, w którym donosi o tymczasowém mianowaniu na urzędy zakonne, na miejsce dostojników zakonu inflantskiego, w bitwie pod Nakłem poległych, oraz o opieczętowaniu traktatu ze Świdrygiełłą. Dan w Trikatén, we wtorek po wszystkich ŚŚ (6 Listopada) 1431 r.

Niemiecki oryginał w królewieckém archiwum tajném. Treść z Napierskiego N. 1311.

#### N. 1574. Rok 1431.

ZYGMUNTA, króla rzymskiego, list do W. Mistrza, dający mu teraz nową nadzieję odwiedzenia go rychło w Prusiech osobiście, już to w celu ukoronowania W. księcia, już dla załatwienia innych spraw samegoż zakonu. Dan w Ulm, we czwartek przed ś. Marcinem (8 Listopada).

Bez roku. Voigt T. VII p. 581 odnosi go do roku 1431. Znajduje się w archiwum tajném królewieckém, Szufl. IV, 61.

#### N. 1575. Rok 1431.

List pełnomocnika zakonu w Rzymie, zawierający odpowiedź na list W. Mistrza, z d. 8 kwietnia (zob. N. 1540) w którym pisze, że podobało się Mistrzowi poruczyć mu usprawiedliwienie przed papieżem zawartego związku ze Świdrygiełłą. Lecz na dni dwadzieścia wprzód doleciały o tém z Polski wieści do Rzymu, a na dni 15 przedtém odebrane zostały listy Jagiełły i biskupa krakowskiego, w których oba rozwodzą się ze swemi skargami i żalami na zakon i w zbyt dobitnych rysach malują zrządzone przez zakon w Polsce spustoszenia ogniem i mieczem, gwałcenie żon i dziewic, oraz jak zakon przeniewierczo złamawszy pokój w czasie nieobecności króla, połączył się z poganami i podniósł oręż na chrześcijan. Gdy papież z kardynałami wysłuchał tych wszystkich skarg, tak byli tęp oburzeni, że żadnych przełożeń i obrony prokuratora zakonu słuchać nie chcieli. Nawet najprzychylniejsi zakonowi powstałi przeciwko temu, a papież tęp silniejszy gniew powziął, że Mistrz po jego obiorze nie raczył wedle zwyczaju uczcić go listem ze złożeniem swego hołdu. Sprawa polska oddana została na rozpatrzenie dwóch kardynałów. Daj Boże, aby ci nie wydali na nas takiego wyroku, jak niegdyś osądził sprawę o więzieniach (de carceribus). Sprawa ta potrzebuje mądrej obrony. Daj Boże, aby nas stało dać na tę sprawę dostateczną odpowiedź. Dalej donosi, iż pożyczyl sto dukatów dla dania ich adwokatowi zakonu, że mu jeden z kardynałów dał sekretne ostrzeżenie, iż papież zamysła wysłać do Mistrza legata z napomnieniem, aby prowadził wojnę z heretykami a nie z chrześcijańskim monarchą, który oświadczył swą gotowość wytępić czeskich kacerzów i oddać siebie samego w obronę i protekcję apostolskiej Stolicy. Dan w Rzymie d. 12 Listopada 1431 r.

Oryginał w archiwum tajném królewieckém, Szufl. II, 183. Raynald. Annales eccles. an. 1432 nr. 10.

#### N. 1576. Rok 1431.

PAWŁA von Russdorf, W. Mistrza, list do prokuratora zakonu (w Rzymie?), w którym uwiadamia go o zamiarach króla polskiego przeciągnąć niechybnie na swą stronę Świdrygiełłę na osobistym zjeździe, który z nim mieć zamierza roku następnego. Dan w Ciplau, w poniedziałek przed ś. Łucją (10 Grudnia) 1431 r.

W królewieckém archiwum tajném, Szufl. XXIV p. 61. Voigt T. VII p. 583.

**N. 1577. Rok 1431.**

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, oświadczający mu niezachwianą przyjaźń i wiarę, pomimo wszelkich zabiegów króla przeciwnością go na swą stronę. Dan w Wołożynie, w niedzielę po ś. Łucji (16 Grudnia) 1431 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim Szufł. XVII, 26. Fol. C. p. 331.

List W. Mistrza do Świdrygiełły z podziękowaniem za przyjazne chęci. Datowany w Gdańsku, w głąbi Niepokalanego poczęcia N. P. Marii (7 Grudnia) 1431 r. Fol. C. p. 333. Oba przytacza Voigt T. VII p. 580.

**N. 1578. Rok 1431.**

GABRYELA (von Baisen?) list do W. Mistrza, w którym donosi o nieufności Świdrygiełły względem króla, tak daleko posuniętej, że nawet obawiał się pić wina przysyłanego mu przez Jagiełłę z Polski, i nie ufał żadnym pochlebnym króla przedstawieniom i planom. Dan w Olszanach, w poniedziałek przed ś. Tomaszem (17 Grudnia) 1431 r.

List niemiecki w królewieckim archiwum tajnym w oddziale p. t. Rzeczy szlacheckie N. 40, Voigt T. VII p. 583.

**N. 1579. Rok 1431.**

List sprawcy zamku Rastenburga do W. Mistrza, w którym donosi o podstępnych krokach króla polskiego celem przeciągnięcia na swą stronę Świdrygiełły, jużto rozwijając przed nim nęcące plany wzajemnego ścisłego połączenia się, w którymrazie król nie tylko potrafi przeciągnąć na swą stronę kurfirsta brandenburskiego, ale nawet na wschodzie Tatarów, z którymi mogliby ze wszystkich stron napaść na kraje zakonu, i potem je między sobą podzielić,—to znowu ofiarując mu nawet polską koronę przez możnowładców polskich, aby się tylko szczerze z nim zjednoczył. Dan w Rastenburgu, w sobotę po ś. Tomaszu (22 Grudnia) 1431 r.

Oryginał niemiecki w królewieckim archiwum tajnym, Szufł. XXIX, 59. Treść u Napierskiego N. 1313. Voigt T. VII p. 583.

**N. 1580. Rok 1432.**

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, w którym pisze, że otrzymał list od króla; że Rumpold i Gasthold wypuszczeni zostali na wolność i oddani księciu na porękę; że wkrótce spodziewa się dać podobną wiadomość o marszałku prowincjonal-

TOM II.

nym inflantkim, oraz o innych wojennych jeńcach, albowiem poseł jego widział ich swobodnymi, a na Boże Narodzenie byli nawet zaproszeni do stołu królewskiego. Wilno, 5 Stycznia 1432 r.

Kotzebue, Świdrygiełło w tłumaczeniu p. 116.

**N. 1581. Rok 1432.**

SZAFRANCA starosty krakowskiego, list do W. księcia Litwy Świdrygiełły, w którym stara się go odwieść od związku i stosunków z Krzyżakami. Dan w Krakowie, die dominica infra octavas nativitatis Christi 1431 (6 Stycznia 1432 roku.)

Łaciński, w królewieckim archiwum tajnym Fol. C. p. 336. Treść u Voigta T. VII. p. 586.

**N. 1582. Rok 1432.**

ŚWIDRYGIEŁŁY list do arcybiskupa rzyckiego, namawiający go, aby, za przykładem zakonu, zawarł także z nim przymierze. Wilno, we czwartek po Trzech Królach (10 Stycznia) 1432 r.

Kotzebue, Switrigall p. 70.

**N. 1583. Rok 1432.**

List posła zakonu, wójta z Bratyan, uwiadomający W. Mistrza, że W. książę w sekrecie mu objawił, że gdy biskupi rzycki i dorpacki nie są wpisani w traktacie (in sigillata), przeto jego jest żądaniem, aby to mogło nastąpić; że posłowie, których W. Mistrz raczy przystać na sejm dla układów o pokój, zostaną łaskawie przyjęci przez Świdrygiełłę, i że ten będąc najlepszych dla zakonu skłonności, nie zaniecha o wszystkim wcześniej z nim się naradzić. Dan z Trok, we środę przed ś. Fabjanem i Sebastjanem (16 Stycznia) 1432 r.

Kotzebue, Switrigall p. 70.

**N. 1584. Rok 1432.**

ŚWIDRYGIEŁŁY własnoręczna notatka (cedula inclusa), w której donosząc W. Mistrzowi o powrocie swoich więźniów, powiada, iż przez nich Polacy namawiali go wszelkimi sposobami, aby zerwał z zakonem: „obietują wam, mówili, rozliczne i wielkie dogodności, a mianowicie całe swe państwo, którego możecie zostać regentem i pretendentem do tronu”—na co odpowiedzieli im Rumpold i Gastold, iż gdy nie są posłami swego

pana, nie mogą wiedzieć jego woli w tej mierze. Tak, miły przyjacielu, pisze dalej Świdrygiełło, nie wątpij bynajmniej, abyśmy was kiedykolwiek opuścić mieli i bądź przekonany, że gdyby nam i świat cały dawali w posiadanie, z obowiązkiem opuszczenia was i złamania traktatu, tedy nigdy na to się nie zgodzimy. Uwiadamia przy tém, że król zgadza się na wydanie mu jeńców inflantskich, oraz na złożenie sejmu, zwyczajnego dla układów o pokój.

Kotzebue, Switrigail p. 70.

#### N. 1585. Rok 1432.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego, list do W. ks. Świdrygiełły, z uzalaniem się na codzienne uciski i niesprawiedliwości, oraz zgwałcenia pokoju przez zakon, których dopuszcza się tak względem króla samego jako jego poddanych. Dan w Radoszycach, feria V post octavas Epifanie (17 Stycznia) 1432 r.

Łaciński, w królewickim archiwum tajnym Fol. C. p. 338. Szuffl. XXIX, 57.—Voigt T. VII, p. 586.

#### N. 1586. Rok 1432.

Uchwała stanów pruskich względem wystawienia zbrojnego ludu na wojnę przeciw Polsce, postanowiona na zjeździe pod Elblągiem, w dzień nawrócenia ś. Pawła (d. 25 Stycznia) 1432 r.

Niemiecka kopia, w archiwum tajnym królewickim Szuffl. XXIV, 32. Treść z Napierskiego N. 1317. Voigt T. VII, p. 586.

Postanowiono tam: aby Mistrz W. z przełożonymi zakonowi, wezwawszy na pomoc Liwończyków, oraz niemieckie załogi, własnym kosztem wystawił dwa tysiące wojska, kraj zaś pruski miał na trzy miesiące wystawić tysiąc kopijników z pomocą miast, duchowieństwa krajowego i rycerstwa. Prócz tego kraj cały zobowiązał się do zwyczajnej służby wojennej we wszystkich prowincjach, a Mistrz W. prócz powyższego wojska powinien był wszelkimi siłami zakonowi bronić kraju przeciw nieprzyjacielskiej napaści.—Tymczasem uprzednio zaczął już ściągać zakon swe siły nad granice, osadził silną załogą twierdzę Nakło i Kwidzyn (Bromberg) i strzegąc ich z wielką usilnością, przygotowywał wszelkie środki, utrudzające przeprawę przez rzekę Noteć lodem pokrytą, jak się to wyświeca z listu pisanego przez kommandora Człuchowa (Schlochau) w piątek po Trzech Królach (11 stycznia) 1432 r. W Królewcu Szuffl. XXIV, 3. Polacy też nie zostawiali bezczynnymi, bo obie strony codziennie oczekiwały napadu.

#### N. 1587. Rok 1432.

PAWŁA von Russdorf, W. Mistrza, pełno-

mocnictwo dane komturom Gniewa i Balgi, mającym się udać na zjazd naznaczony w miesiącu lutym w Parczowie między królem Władysławem a Świdrygiełłą.

Kopja w królewickim archiwum tajnym fol. C. p. 333. Długosz p. 602—603.

#### N. 1588. Rok 1432.

List komturów Gniewa i Balgi do W. Mistrza, donoszący mu, że król nie chciał pomieścić ich w liście bezpieczeństwa, albowiem pragnie odbywać rokowanie z samym tylko W. księciem Świdrygiełłą. Pisany z Grodna, w sobotę po nawróceniu ś. Pawła (26 Stycznia) 1432 r.

W królewickim archiwum tajnym Szuffl. XVI p. 12. fol. C. p. 340. Voigt T. VII, p. 587.

#### N. 1589. Rok 1432.

List wójta z Bratyan do W. Mistrza, donoszący: iż Świdrygiełło mocno obrażony na króla o to, iż go w liście giejtownym tytułował jedynie księciem a nie wielkim książęciem, oraz podawał go w podejrzenie, jakoby zamysłał złamać dane słowo honoru zakonowi, względem dotrzymania pokoju,—odesłał z niczem pełnomocników królewskich na zjazd wyprawionych, z tém mocnym postanowieniem, iż bez zakonu nie chce nadal mieć żadnych z królem zjazdów. Dan w Mostach, w dzień N. P. Gromnicznój (2 Lutego) 1432 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewickim, Szuffl. XVI, 15. Voigt T. VII, p. 587.

#### N. 1590. Rok 1432.

Transumpt zapisu, którym Litwini, przyjąwszy wiarę chrześcijańską zobowiązali się dochować wiernie przymierza i związku z Polską, i do tego, że po bezdzelnym zgonie Witolda, wszystkie jego państwa spadną na króla i królestwo Polskie. Dan w Lublinie nazajutrz po Oczyszczeniu N. P. Marji (3 Lutego) 1432 r.

Transumpt sprawiony pod imieniem Alberta arcybiskupa gnieźnieńskiego. Nowy inwentarz metryk litewskich N. 56. Transumpt ten sprawiony był dla tego, aby nowy książę Zygmunt stosował się do niego przy wstąpieniu na W. ks. litewskie.

#### N. 1591. Rok 1432.

CYSSE von Rutenberg, Mistrz inflantski, donosi W. Mistrzowi, że listów Świdrygiełły do prałatów liwońskich nie posłał, ale oświadczył te-

muż: że zakon nie chce ich przyjąć do związku, uwiadamia oraz, że umarł kommandor Fellinu. Dan w Rydze, we czwartek po ś. Dorocie (d. 7 Lutego) 1432 r.

Niemiecki oryginał, w archiwum tajnym królewickim. Treść z Napierskiego N. 1318.

#### N. 1592. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, w którym donosi o odebraniu od króla uroczystym zawiadomieniu, iż zjazd został naznaczony pod Łuckiem i ma się składać tylko z niektórych pełnomocników ze strony króla polskiego, oraz niektórych ze strony W. księcia, a więc nikt doń nie może być przypuszczony. Że nie broń rycerstwu zakonnemu przyjeżdżać do państw swoich, lecz na radzie zjazdu nigdy znajdować się nie mogą.—Na to Świdrygiełło dał taką odpowiedź królowi: że w takim razie i jego posłowie, nie wchodząc w żadne układy, będą musieli się rozjechać. Donosi prócz tego Mistrzowi, że starosta podolski, zowiący się Fedor Korybutowicz, którego tu list załącza, ostrzega go (Świdrygiełła) iż Polacy na trzech punktach czynnie i silnie uzbrają się. Dan w Wołkowysku, w piątek po ś. Dorocie (d. 8 Lutego) 1432 r.

Kotzebue, Switrigall p. 71.

#### N. 1593. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁY, W. księcia, list do W. Mistrza, w którym wspomniawszy o skardze zaniezionej doń przez Mistrza: iż Polacy w czasie trwania rozejmu spalili dom z całą chudobą jednego uczciwego i hardzo mu miłego człowieka, którego zniszczyli zupełnie, a w Nowej Marchji (Neumark) ograbili jego kupców, — prosi, aby W. Mistrz jak najrychlej i nieodzownie przesłał mu szczegółową wiadomość o wszystkich zrzadzonych szkodach, żeby mógł w tej mierze wyprawić poselstwo do hrata i żądać dostatecznego zadośćuczynienia. Dalej dziękuje W. Mistrzowi za list przesłany mu od króla rzymskiego, z którego dowiaduje się, iż ten ostatni czeka poselstw do siebie równie od pruskiego jak litewskiego dworu. Daje przeto znać, że on już, stosownie do rady swych bojarów, naznaczył znakomite poselstwo do cesarza, które ma puścić się w drogę przez Wołoszczyznę i Węgry, przy czem zapytuje, azali nie zechce W. Mistrz wyprawić razem z nim swojego poselstwa? Na końcu listu uwiadamia W. Mistrza, że posłowie, których zakon był wyprawił do wołoskiej ziemi, to jest: zacny Hans Reibenitz i Hans

Fochs, już powrócili do niego szczęśliwie, i opowiedzieli: że wojewoda wołoski, ze wszystkimi swymi urzędnikami przyjął ich po przyjacielsku i z zapałem, łaskawie słuchał wszystkich przełożeń, traktował z nimi o wszystkim co należało z właściwą mu uprzejmością i otwartością, okazał im wiele czci i przychylności, i dał im odpowiedź zupełnie zgodną z żądaniem Mistrza. Dan w Słoniemiu, w niedzielę ante cathedram s. Petri Antioch. (d. 17 Lutego) 1432 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewickim Szufi. XVII, 11. — Kotzebue, Switrigall ein Beytrag zu den Geschichten von Litthauen, Russland, Polen und Preussen, Leipzig 1820, p. 72.

#### N. 1594. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁY, list do W. Mistrza, czyniący mu nadzieję, iż litewskie posiłki nadejdą na pomoc przeciw królowi polskiemu, a nawet może być pewny pomocy ze strony wojewody wołoskiego zagniewanego na króla. Dan w Słoniemiu, w niedzielę przed katedrą ś. Piotra (17 Lutego) 1432 r.

Niemiecki w Królewcu Szufi. XVII, 11. Toż samo doniósł mu wojt Bratyanu pod tą datą, w królewickim archiwum Szufi. XXIV, 11. Voigt T. VII, p. 588.

#### N. 1595. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, który W. książę wręczywszy wracającemu ze Słoniemia Henrykowi Holt, zgrzybiałemu marszałkowi zakonowi, tak się względem niego wyraża: ponieważ on zna doskonale całe położenie spraw naszych, może więc ustnie lepiej wam wszystko opowiedzieć, aniżeli byśmy to opisać zdołali. Dając między innemi znać, że synowca tego marszałka, zacnego Heinza, namyslił się zostawić u siebie, prosi W. Mistrza, aby przysłał do niego na powrót rzeczanego marszałka, jako wielce mu potrzebnego doradcę, którego znając szlachetne, prawidła, nic więcej o nim nie może powiedzieć, jak że jest szczególniejszym jego przyjacielem i bratem, bardzo przychylnie i gorliwie popierającym to wszystko co się tyczy dobra, czci i dogodności tak waszych jako i moich; za co uroczystie przed wami oświadczamy mu szczególniejszą naszą wdzięczność. Dan w Słoniemiu, w poniedziałek ante cathedram s. Petri Antioch. (d. 18 Lutego) 1432 r.

Kotzebue, Switrigall p. 72.



### N. 1596. Rok 1432.

Dwa doniesienia wójta bratyańskiego W. Mistrzowi ze Słonima:

1. W pierwszym donosi: iż bojarowie wołoscy zamysławiają wkrótce wysłać poselstwo do zakonu; i że posłowie zakonu Reibenitz i Fochs, powracający z Wołoszy z kosztownymi podarunkami, jak tylko otrzymają od W. księcia pożegnalne posłuchanie, natychmiast odjadą do swęj ojczyzny; z którego powodu niech W. Mistrz raczy zalecić przygotować potrzebną ilość siana i owsa między Ragneta, aby tém wygodniej mogli powrócić z temi darami do swęj ziemi.

(Dziwi się Kotzebue nad takim rzędu niedbalstwem, i patrząc na wszystko niemieckimi oczami, nie chce się domyślić, że furaze nie dla posłów, ale dla wojska tam miały być przygotowane na przypadek napadu z tej strony).

2. W drugim doniesieniu uwiadamia wójt W. Mistrza, iż przysłane od króla do Litwy poselstwo czyniło wyrzuty Świdrygiełło, iż jego posłowie dla traktowania o pokój trzema dniami późnziej przybyli i opuścili termin zjazdu. Na to odrzekł Świdrygiełło, że jego posłowie uprzedzili trzema dniami królewskich i sam król winien tęj opieszałości. — Dalej tenże wójt potwierdza, że Polacy chcieli usunąć zakon i Wołochów od uczestnictwa w układach o pokój, na co oświadczył im Świdrygiełło, że w takim razie żaden pokój nie może być między nim i królem zawarty. Nakoniec, że Polacy obwiniali zakon o to, iż zgromadził wielkie wojsko na ich granicach, skąd oni obawiając się niebezpieczeństwa, proszą Świdrygiełła upomnieć zakon, aby nie postępował wbrew zawartemu rozejmowi. — Na to odpowiedział W. książę: „Wy w każdym razie gotowi jesteście do wojny i wojska wasze ciągle są pod bronią. Dla czegożbym ja, Mistrz i wszyscy dalsi sprzymierzeńcy, nie mielibyśmy również się gotować do wojny?“. Wysłuchawszy podobnych odpowiedzi, Polacy natychmiast wyszli. Nareszcie potwierdza W. Mistrzowi wiadomość, że Świdrygiełło domagał się wynagrodzenia szkód, jakie uczynili Polacy zakonowi w czasie trwania zawieszenia broni, i żądał nieodzownego wypuszczenia z niewoli marszałka ziemskiego liwońskiego na warunkach wymiany wojennych branców.

Doniesienia te były wysłane ze Słonima po 18 Lutego 1432. — Kotzebue, Switrigail p. 73—74.

### N. 1597. Rok 1432.

CYSSE von Rutenberg, Mistrz inflantski, pisze do W. Mistrza, że kiedy wojska inflantskie wkro-

czą do Prus, nie radzi wzywać prałatów liwońskich do uczestnictwa w wojnie; przy tém przesyła mu prorocstwo Elżbiety, pustelnicy w Marienwerder. Dan w Wenden, we wtorek po ś. Mateuszu (d. 26 Lutego) 1432 r.

Oryginał niemiecki, w archiwum tajném królewickim. Treść z Napierskiego N. 1319.

Wspomnionęj w tym liście samotnicy Elżbiety miał się we śnie pokazać Jezus Chrystus ze wszelkimi męczeństwa swego znakami, grożąc królowi polskiemu gniewem i ostatnią zagładą za prześladowania, jakich się dopuszczał względem zakonu, a obiecując zbawienie i niezawodne zwycięstwo rycerstwu Chrystusa, lubo po wielu przecierpianych stratach i uciskach. Widzenie to nie mało, jak utrzymuje Voigt, podziało na umysły tak W. Mistrza jako i przełożonych zakonu, rokujących sobie zwycięstwo. W tym liście znajduje się też wiele innych cudownych przepowiedni. Voigt T. VII, p. 588.

### N. 1598. Rok 1432.

Komtura elbląskiego list do W. Mistrza, z uwiadomieniem, że Świdrygiełło zgromadził znaczne siły na granicach Mazowsza, aby za pierwszym wezwaniem Mistrza wpadł z nimi do Mazowsza i Polski. Dan w Holland, w niedzielę Laetare (30 Marca) 1432 r.

W królewickim archiwum tajném Szuffl. XXIV, 6. Voigt T. VII, p. 592.

### N. 1599. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, w którym donosi, iż król w przyjacielskiej doń odpowiedzi, usprawiedliwia się niejako względem skarg zanoszonych przez zakon i tém więcej usiłuje odciągnąć go od W. Mistrza. Dalej, pisze Świdrygiełło, iż się zgadza na przełożenie Mistrza względem zjazdu zobopólnego po Wielkiénocy, na który ma zamiar wyprawić swego pełnomocnika srogiego Gedygolda, wojewodę wileńskiego. Co się tycze uprzedniej wiadomości, że Polacy zanosili do papieża rozmaite skargi i rzucali przed nim czerniące na zakon potwarze, powiada on: „z tego wniesć możecie, że oni już od dawna tak postępują, albowiem są zbyt skorzy do kłamstwa i do tego przywykli. Dan we czwartek po niedzieli Laetare (d. 3 Kwietnia) 1432 r.

Kotzebue, Switrigail p. 74.

### N. 1600. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, z którym do niego wyprawił nie tylko wyżęj wymie-

nionego Gedygolda wojewodę wileńskiego lecz także walecznego rycerza Bohusza posta potężnego wojewody wołoskiego Eljasza. Dan w Trokach, w niedzielę Judica wielkiego postu (d. 6 Kwietnia) 1432 r.

Kotzebue, Switrigail p. 75.

### N. 1601. Rok 1432.

CYSSE von Rutenberg, Mistrz inflantski, prosi W. Mistrza, aby z wojskami posiłkowymi nie przez Litwę, ale przez Kurhaf mógł ciągnąć do Prus. Dan w Kail, we środę po wielkiejnocy (d. 23 Kwietnia) 1432 r.

Niemiecki z oryginału, w archiwum tajnym królewickim. Treść z Napierskiego N. 1322.

### N. 1602. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza z domiesieniem, że w piątek wyjedzie do Kowna a ztamtąd do Kirsmemel, gdzie będzie czekał na W. Mistrza. Dan w dzień ś. Stanisława, we czwartek (d. 8 Maja) 1432 r.

Kotzebue, Switrigail p. 76.

### N. 1603. Rok 1432.

Książęta, szlachta i miasta litewskie, oraz Rusi litewskiej, przyrzekają pod przysięgą, że traktat zawarty przez ich księcia Bolesława, inaczéj Świdrygiełłę, z zakonem pruskim i inflant-skim na osobistym zjeździe w Chrystmemlu, we wszystkich jego częściach, punktach i artykułach, wypisanych w oddzielnym akcie opieczętowanym, rzeczywiście, wiernie, trwale i nienaruszenie bez wszelkiej wstecznej myśli i podstępów zawsze będą dochowywać. Zaręczenie to podpisali: Iwan Władimirowicz, Andrzej Władimirowicz, Iwan Putjata Semenowicz, Wasili Semenowicz, Hleb Kniderowicz (sic), Fedko Nieswieszki, książęta. Dalej idą imiona miast: Wilno, Troki, miasta zmójdzkie, Kijów, Czernihów, Włodzimierz, Łuck, Smoleńsk, Brańsk, Witebsk, Połock, Mceńsk, Nowgorod, Braclaw, Brześć, Kowno, Drohiczyn. W końcu imiona szlachty w liczbie 50. To za-twierdzenie pisane jest na osobnej karcie bardzo zestarzałej, będącej kopją lub też projektem za-twierdzenia. Dan w Chrystmemlu, we czwartek w dzień ś. Zofji (15 Maja) 1432 r.

Niemiecki z regestrów królewickich Fol. C. p. 342—344 i fol. E. Szuff. XVII, 14.— Treść z Napierskiego N. 1324. Kotzebue, Switrigail p. 76—77.

TOM II.

### N. 1604. Rok 1432.

Przełożeni zakonu, rycerstwo, knechci i miasta pruskie i inflantskie przyrzekają pod przysięgą, że między W. ks. litewskim i ruskim Świdry-gajłą, a zakonem pruskim i inflant-skim zawarte przymierze na zjeździe w Christmemel, niezłomnie, święcie i wiecznie dochowane będzie, jako zawarte przeciwko podstępny-m knowaniom i układom wszystkich fałszywych, wiarołomnych i złośliwych ludzi. Christmemel, we czwartek, w dzień ś. Zofji (15 Maja) 1432 r.

Niemiecki z regestrów zakonu. Treść z Napierskiego N. 1323. Voigt T. VII p. 594 powiada, że na tym osobistym zjeździe W. Mistrza ze Świdry-giełłą w Christmemlu zostały postanowione i inne układy, jakich wymagały ówczesne okoliczności.

### N. 1605. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza: w którym donosi, że udzielił posłuchanie postom królewskim, biskupowi kujawskiemu i Wawrzyńco-wi Zarębie, w obecności członków zakonu Henryka Holta i Hansa Reibenitza, że traktowali wiele o pokoju wiecznym, o wydaniu jeńców i t. d. lecz nie między sobą nie postanowili. Że posłowie polscy usilnie nalegali o naznaczenie zjazdu z ich królem, że książę na to przyzwolił i naznaczył rzeczony zjazd na następujący dzień ś. Michała pod Toruniem, dokąd też zaprasza i W. Mistrza, »albowiem, dodaje, powinniśmy składać jedną stronę, a jeżeli sam król będzie się znajdował w Inowrocławiu lub Raciażu, wtedy można się spodziewać pewniejszego skutku ukła-dów. Dan w Grodnie, w piątek po Wniebowstą-pieniu Pańskim (d. 30 Maja) 1432 r.

Oryginał w królewickim archiwum tajnym, Szuff. XVII, 12. Kotzebue, Switrigail p. 77. Voigt T. VII, p. 595.

Równie Świdrygiełło jak Mistrz wielki zgodzili się na zjazd. Lecz gdy nadeszły do Prus wieści o gotowaniu się króla Władysława do wojennych kroków, o zbudowaniu trzech mostów na Wiśle i ciągłych porozumieniach z Hussytami, których jakoby podlegał do wtargnięcia w granice zakonu, wtedy Świdrygiełło napisał list groźny do króla, wyrzucając mu to wszystko w dotkliwych wyrazach.

### N. 1606. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁY, inaczéj Bolesława, W. ks. litewskiego i ruskiego, list do W. Mistrza Pawła Russdorfa, najulubieńszego przyjaciela. »Wypra-wiony przezemnie do was znakomity pan Gedy-gold, objawił wam już żądanie Nowogorodzian mieć u siebie za księcia Jerzego Langweniewi-

cza, syna naszego brata. Teraz oni przybyli do nas z najpokorniejszą prośbą i naleganiem, abyśmy na to zezwolili i wybor ten zatwierdzili. My widząc tak usilne ich naleganie, daliśmy im za księcia rzeczzonego syna naszego brata, z obowiązkiem, aby oni nam i wszystkim naszym sprzymierzeńcom i przyjaciółom dawali pomoc w potrzebie. Ponieważ zaś Szwedzi i Norwegjanie wielkie szkody i grabieże czynią Nowogrodzianom, i ci nas błagają, abyśmy pozwolili im odpierać siłą rzeczzone napady, uznaliśmy za słuszne nie zgadzać się na to, dopóki od was nie dowiemy się, azali zostajecie w przyjaźni i w przymierzu z ziemiami szwedzkimi i norweskimi, abyśmy mogli wiedzieć, jakie nam wypadnie przedsięwziąć środki.

Król polski uczcił nas także kilku listami, które wam przesyłamy przy niniejszém, abyście lepiej wyrozumieli jego przychylnę skłonności. Prosząc Boga za wasze zdrowie i długotrwałą pomyślność etc. Dan w Grodnie (Gartena), w sobotę oktawy Zielonych Świątek (d. 14 Czerwca) 1432 r.

Niemiecki oryginał papierowy z pieczęcią, w archiwum tajném królewieckim. Wydrukował Kotzebue w Świdrygajle p. 78. Ded. V. Treść u Napierkiego N. 1325, błędnie tylko nazywa synowca Świdrygiełły Iwanem Langweniewiczem.

#### N. 1607. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁY odpowiedź na list W. Mistrza, zapytujący, gdzie go mogą znaleźć posłowie zakonu? że on zabawiwszy jeszcze dwa tygodnie w Nowogrodku, potem uda się do Oran a stamtąd na Żmójdz, skąd wyszle umyślnego do Grodna dla uwiadomienia posłów o miejscu swego pobytu. Dan w Nowogrodku, w poniedziałek po św. Trójcy (d. 16 Czerwca) 1432 r.

Kotzebue, Switrigail p. 79.

#### N. 1608. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza donoszący, że książęta Mazowieccy, za pośrednictwem wdowy po księciu Bolko, pragną zagaić układy i wejść z nim i z zakonem w wieczne przymierze. Przeto dla zawarcia go naznaczył od dnia dzisiejszego za 4 tygodnie zjazd w Grodnie lub Goniądzu, jeśliby Grodno wydało się im zbyt odległym. Niech więc Mistrz W. raczy tam przyjechać i swego posła dla podpisania rzeczonych układów. Nie możemy też skrywać przed waszą dostojnością, że książęta Odojewscy, bracia rodzeni, przybyli do nas wczoraj z wielą darami

i prosili nas usilnie, abyśmy ich przyjęli w naszą opiekę i obiecują pod przysięgą służyć nam do końca swego żywota. Przy tym liście dołączona następna notatka: że wojewoda wołoski prosi odesłać mu napowrót wojsko tatarskie z powodu wybuchłej wojny z bratem jego i Bessarabami. A lubo już z pierwszym się pogodził, lecz drudzy na sześciu statkach wdarli się w jego państwa, i tak zostali przez niego przyjęci, że ani jeden nie powrócił do ojczyzny. Zupełnie tak Węgrzy rozbili niegdyś Turków przy żelaznych wrotach. Piszem do was o tém jedynie dla przekouania was, jak Bóg wszędzie błogosławi orężowi naszych sprzymierzeńców. Dan w Nowogrodku, w niedzielę po oktawie Bożego Ciała, (infra octavas Corporis Christi, 29 Czerwca) r. 1432.

Kotzebue, Switrigail p. 75. W archiwum tajném królewieckim Sufl. XVII, 13. Voigt T. VII, p. 594. Donosił też o tém W. Mistrzowi wojt z Bratyan w liście pisanym z Grodna, w niedzielę po Wniebowstąpieniu (1 czerwca) 1432. Królewieckie arch. tajne, Sufl. XVII, 13.

#### N. 1609. R. 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁY groźny list do króla polskiego, w którym czyni mu wyrzuty, iż doszły do niego wieści, jako czescy kacerze, przez Polaków wezwani, świeżo przeszli Odrę i gotują się napaść na kraje zakonu; a zostając z królem polskim w ciągłych porozumieniach, codziennie przechodzą granice jego królestwa, gdzie otrzymują wsparcie i zasiłki. Niech król raczy przypomnieć, że w zeszłym roku, jedynie dla przypodobania się królowi, wyprowadził Tatarów pustoszących Polskę, z niematem ze swjej strony nakładem, przeto i on nie powinien cierpieć, aby ludy mu podległe łamały rozejm. Gdy zaś to wszystko dzieje się wbrew zawartym niedawno układom, zatem żąda od króla, aby poddani jego tych związków z heretykami czeskiemi zaprzestali, albowiem to bez królewskiej zgody dźiać się nie może; żeby dobrze o tém pamiętał, że gdy Świdrygiełło zawarł traktat ze swemi sprzymierzeńcami Wołochami i Krzyżakami, zatem co się ku ich dzieje krzydzie nie może być dlań obojętném. W przeciwnym razie uzbroi przeciw królowi wszystkich co do jednego Wołochów. Nakoniec jeszcze raz prosi króla o wydanie mu braniców na jego rycerskie słowo. Jeśli zaś jemu wierzyć nie chce, wtedy książęta mazowieccy gotowi są również dać za nimi porękę. Dan w Grodnie feria VI. ante festum Marie Magdalenae (18 Lipca) 1432 r.

W królewieckim archiwum tajnym Szufl. XVII. 188. Voigt T. VII, p. 595. Kotzebue, Switrigail, p. 82.

### N. 1610. Rok 1432.

ŚWIDRYGIELŁY list do W. Mistrza, w którym pisze, że nawet temu wierzyć nie może, o czém go Mistrz uwiadamia, jakoby Polacy mieli zamiar niespodzianie napaść na posiadłości zakonowi, i jakoby heretycy czescy stali na granicach. Albowiem król przez swych posłów biskupa kujawskiego i Wawrzyńca Zarębę, w obec kommandora elbląskiego i wójta z Bratyan, potwierdził mu swe chęci dochowania rozejmu. Gdyby zaś Jagiełło jeszcze i teraz złamał dane słowo, tedy rozstał już wici po całym swym państwie, aby wszyscy jego poddani gotowi byli zbrojnie wyciągnąć w pole, a uprzednio jeszcze wzywał wojewodę wołoskiego, aby natychmiast przy najmniejszym powodzie do wojny wtargnął do Polski; jednak, jeżeli tylko W. Mistrz zażąda, wnet gotów posłać mu do Prus znaczne posiłki. Przy tém załącza tu kopją listu, który pisał do króla, z prośbą o pozwolenie jego posłowi przybyć do Krakowa, dla odwiedzenia landmarszałka liwońskiego i innych więźniów, którym my przez każdego posła naszego wysyłałimy po trochu żywności, a także od żony naszej cokolwiek z bielizny jako to: koszule, prześcieradła, ręczniki, obrusy, serwety i t. d. Jeżeliby zaś król nie miał pozwolić posłowi Świdrygielłowi przyjechać do Krakowa, tedy nikomu nie chce powierzać tych rzeczy, albowiem wprzód posyłało podobne sprzęty przez królewskich ludzi, Rumboldowi i Gastoldowi, którzy nic z tego nie otrzymali. Dan w Grodnie, w niedzielę przed ś. Marją Magdaleną (d. 20 Lipca) 1432 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim Szufl. XVII, 22. Voigt T. VII, p. 595. Kotzebue, Switrigail p. 79—80 dziwi się nad bezwstydnym łakomstwem Polaków, przywłaszczających takie sprzęty, a nie chce się domyślać ukrytych w tém instrukcji i prostego szpiegowstwa.

Przechwałki groźne Świdrygielłowi, oraz oblecane W. Mistrzowi posiłki nie zatrwożyły bynajmniej Jagiełły, gdyż rozrzutny i nie posiadający miłości swego ludu wielki książę nie wydawał się Polsce tak groźnym, jak sam głosił. Król wprawdzie polecił nadgranicznym z Prusami starostom najściślejszą spokojność zachowywać, ale to były środki, które nakazywał prosty rozsądek polityczny. Hussyci też odciągnęli ku granicom szlaskim, jak to widać z listu kommandora Świecy, datowanego we środę po ś. Marji Magdalenie (23 lipca) 1432 r. Arch. królewieckie, Szufl. XXIII, 173.

### N. 1611. Rok 1432.

EUGENIUSZA IV, papieża, list do arcybiskupa gnieźnieńskiego.

„Błogosławionej pamięci poprzednik nasz Marcin V., ze względu na szczególny zapał pobożności, okazany ku wierze katolickiej przez króla Władysława, oraz żądę jego sprowadzenia na drogę prawdy heretyków czeskich, do czego chęć gorliwą i niezmyśloną oświadczył; dozwolił rzeczonemu królowi bezkarnego przedstawiania z heretykami w celu ich nawrócenia i odbywania w tej mierze praktyk, rozmów i traktowań, jak to było wyrażone w listach pewnej treści. My, pragnąc przez kogokolwiek bądź sprowadzić tych heretyków na drogę prawdziwej wiary i wstępując w ślady naszego poprzednika, poruczymy i rozkazujemy ci po bratersku niniejszym listem, abyś naradziwszy się o tém poprzednio z twymi suffraganami i uznawszy możność odbycia rzeczonych traktowań, bez zgorszenia oraz niebezpieczeństwa dla chrześcijan, co na waszém ciężać ma sumieniu i odpowiedzialności, dozwolił trzykrotnego traktowania nie dłużej nad dni dwadzieścia każdego razu lub krócej, jeśli tak zdawać się będzie, trwać mającego w miejscach twemu przysądowi podległych, z których rzeczonych heretyków po naradach masz usuwać. Sądzymy albowiem, że taką łagodnością zniewoleni heretycy łatwiej odprzysięgą się swego odszczepieństwa i do wyznania wiary katolickiej powrócą. Tobie z suffraganami dajemy moc przyjęcia ich odwołań przysięgą utwierdzonych, że nadal odpadać nie będą, ani dawać pomocy grzeszącym, i nawet pokornie proszących absolvować wedle form kościelnych, chociażby ich obłąkanie zmierzało do pogardy powierzonych nam kluczków, i odsyłać ich potem na łono naszej łaski i miłosierdzia. Dan IX Kal. Augusti (24 Lipca) roku II (1432).

Raynald Annales Ecclesiast. pod r. 1432 N. 10.

Na głośnym zjeździe pod Egrą przyrzekli heretycy czescy wysłać posłów na koncylium, o czém było wiele listów synodalnych. Eugeniusz, korzystając ze skłonności ich umysłów użył Władysława króla za pośrednika do traktowań pod nadzorem i odpowiedzialnością arcybiskupa gnieźnieńskiego. Lecz wszelkie pobożne usiłowania króla spełzły na niczem przez upor tych zaciętych ludzi, jak to obszernie opisuje Neugebauer, libro 5.

### N. 1612. Rok 1432.

WŁADYSŁAWA Jagiełły, króla polskiego odpowiedź dana Świdrygielłowi, w której wyraża: „Częstokroć i o rozmaite rzeczy nas obwiniając,

zwykliście pisać do nas w grubijańskich i obrażających słowach, co nas tém boleśniej dotyka, że czujemy się być niewinnymi i sprawiedliwymi. Wiedzieć przeto macie, że we wszelkich naszych czynnościach, zachowujemy się tak jak przystoi chrześcijańskiemu, prawowiernemu i ukoronowanemu królowi. Rozejm przez nas i poddanych naszych zachowany będzie święcie, dopóki względem nas dotrzymanym też zostanie. Nie podlegaliśmy bynajmniej Czechów w czasie rozejmu do wtargnięcia w kraje zakonu, nie dawali im również i nasi poddani żadnej pomocy, jak to wam mylnie doniesiono. Nie wiercie przeto takim zmyślonym i dalekim od prawdy rzeczom i nie uprzykrzajcie się nam na przyszłość podobnemi listami. Częste przejazdy naszych posłów do Czech i na powrót nie powinny was zadziwiać, albowiem równie od papieża Marcina, jako i teraźniejszego ojca św. Eugenjusza mamy rozkaz i polecenie nawrócenia Czechów i skłonienia ich do jedności z matką kościołem. Spodziewamy się spełnić to wielkiej wagi dzieło za pomocą Chrystusa i stanąć szczęśliwie u pożądanego celu. Dan w Opocznie, w sobotę, w dzień świętej Anny (26 Lipca) r. 1432.

Treść tego listu przytacza Voigt T. VII, p. 596. Ropja jest w królewieckim archiwum tajnym, Szuffl. XXIII, 177.

#### N. 1613. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, w którym pisze: „Rozstawszy się z wami dnia wczorajszego, wyjechaliśmy razem z księciem Siemaskiem (Zienowitem młodszy, mazowieckim) synem naszej siostry, z którym w drodze rozmawialiśmy o różnych przedmiotach. Gdyśmy się już mieli rozjechać, wziął nas za rękę, odprowadził na stronę w obecności pięciu naszych doradców oraz dwóch swoich panów i ze łzami w oczach tak do nas mówił. „Najmilszy i najłaskawszy nasz wuju, długo milczałem i nie śmiałem wam wyjawić, że od pewnego czasu postrzegłem w was i niektórych waszych doradcach pewne ku sobie niedowierzanie, lecz nie sądzicie, abym trzymał stronę waszych przeciwników. Gdy go w tym względzie uspokoiłem, tak dalej rzecz prowadził: „Chciej mi wierzyć jako swemu pokrewnemu, iż powodowany jedynie uczuciami prawdziwej wierności i miłości ku waszej osobie, przybyłem dla uprzedzenia was o złych zamiarach Polaków. Polacy okazali mi i bratu memu jawną niechęć, przeto pragnę trzymać z wami i czém prędzej

tém lepiej wyprawić jednego ze starszych moich panów z pełnomocnictwem przystąpienia do sojuszu zawartego przez was z zakonem, albowiem aż nadto czuję, że nie jesteście w stanie znosić dłużej dumy i nienawiści Polaków. Powróciwszy do ojczyzny, wyszlę natychmiast do króla posła, działać mającego na korzyść waszą i zakonu, a jaki będzie tego skutek, nie omieszkać was o tém zawiadomić. Gdy go pytałem o mosty stawione na Wiśle jakoby przez Polaków, pod zaklęciem powiedział, że tych zupełnie nie widział. Prawda, że brzegi Wisły umacniają Polacy, jeśli zaś co o mostach się dowiem, niezwłocznie was uwiadomię. Z tych słów, prócz dobrych chęci jego, nic wnieść niemożna, dla tego poruczyłem mu pomówić z królem o dniu zjazdu, do którego jeśli zakon nie będzie przypuszczony, wtedy żadne traktacje o pokój miejsca mieć nie będą. Na końcu listu dodaje Świdrygiełło, że kazał okuć w kajdany sługę, który miał zuchwałość szkalować zakon i odesłał do jego pana księcia Wiatko z najsroższem zaleceniem, aby odniósł zasłużoną karę, za nierozsądne potwarze. Dan w Grodnie, w poniedziałek po ś. Jakubie (d. 28 Lipca) 1432 r.

W archiwum tajnym królewieckim Szuffl. XVII, 92. Kotzebue, Switrigail p. 82. Z tego listu widać, że miał miejsce jakiś sekretny zjazd Świdrygiełły z W. Mistrzem, który przyspieszył jego upadek.

#### N. 1614. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. komtura, w którym między innemi pisze o zamiarach króla wciągnięcia do swój ligi Siemaszki księcia mazowieckiego, siostrzana Świdrygiełły, przez wydanie jego córki za księcia pomorskiego, z którym król świeżo zawarł zaczepne i odporne przymierze przeciw zakonowi. Lecz ten plan rozchwiał się z powodu niezachwianej wierności Siemaszki dla Świdrygiełły i zakonu, których łącznie z bracią obiecał całemi siłami wspierać przeciw Polakom. Dan w Grodnie, w poniedziałek po ś. Jakubie (28 Lipca) 1432 r.

W archiwum tajnym królewieckim Szuffl. XVII, 91. Voigt T. VII p. 597.

#### N. 1615. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, donoszący, że król polski nie dozwolił posłowi litewskiemu wręczyć pieniężnego zasiłku ani odzienia brańcom zakonu, cierpiącym wielką nędzę w zamku krakowskim, lecz zgadzał się sam je oddać. Na co poseł litewski nie zezwolił, da-

jąc za przyczynę, że podobne rzeczy przysyłane były nieraz Rumpoldowi i Gastoldowi, którzy ich nigdy nie otrzymywali. Dan w Woranach w poniedziałek przed ś. Wawrzyńcem (d. 4 Sierpnia) 1432 r.

W archiwum tajnym królewickim, Szuffl. XVII. 6. Voigt T. VII p. 597. Kotzebue Switrigail p. 83.

Voigt skrócił list obecny w sposób ohydzący Polaków, równie jak wiele innych; poprawiłem go z Kotzebuego, zostawiłem wyrażenie: *cierpiącym wielką nędzę*, o którym Kotzebue zamilcza. Wyświecone w błahych rzeczach fałsze uczą ostróżniejszego zawierzania ważniejszym okolicznościom.

### N. 1616. Rok 1432.

Akt zjazdu pełnomocników Władysława Jagiełły króla polskiego, Świdrygiełły W. ks. litewskiego i W. Mistrza w dzień ś. Wawrzyńca na wyspie Wisły pod Ostrowcem (Ostrowitz). Ze strony zakonu przytomnymi byli: wielki komtur z pięciu kommandorami, Hans von Logendorf, i w. innych. Odnowiono na tym zjeździe zawieszenie broni, potem naradzano się nad sposobami wynagrodzenia szkód przez Krzyżaków zrzadzonych i powściągnięcia dotąd trwających rozbojów i zająć na granicach Prus i Polski; nakoniec naznaczono nowy zjazd osobisty trzech mocarzów w Brześciu-litewskim, gdzie miał stanąć wieczysty pokój i wszelkie nieporozumienia ostatecznie miały być załatwione. Dan w dzień ś. Wawrzyńca (10 Sierpnia) 1432 r.

Protokoły tych układów pod Ostrowcem znajduje się w królewickim archiwum tajnym, Szuffl. XXIII. 165. Fol. C. p. 344—346. Voigt T. VII p. 597—598. Lecz nowy zjazd w Brześciu-litewskim nie przyszedł do skutku z powodu zaszłych wielkich zmian w zarządzie Litwy.

### N. 1617. Rok 1432.

Wójta bratysławskiego list do W. Mistrza, w którym donosi, że Świdrygiełło wyprawił do Polski najwierniejszego swego ulubieńca Andrzejka, któremu polecił powtórzyć królowi, że nie inaczej mogą być rozpoczęte układy o pokój, jak tylko, gdy w nich wezmą udział Krzyżacy, Wołochy i Rusini. Że z Ordy odebrana została wiadomość, iż Chan odniósł zupełne zwycięstwo nad swym wrogiem, którego pojmał w niewolę i wysłał do W. księcia; że teraz przedsięwziął wspierać księcia całemi swemi siłami gdzie i jak tego będzie potrzeba. Ze Pskowianie, przybywszy do W. księcia, prosili

TOM II.

dla siebie o księcia i pomoc swą przyrzekli. Że Mazury jeszcze nie przysłali obiecanego poselstwa do Świdrygiełły, co dowodzi ich chytrości i przewrotności. Pisan w Lipniskach, w dzień ś. Wawrzyńca (d. 10 Sierpnia) 1432 r.

Kotzebue Switrigail p. 83—84.

### N. 1618. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁO, W. ks. litewski, inaczej Bolesław, posyła do W. Mistrza dwóch deputowanych z pieczęciami, aby przypieczętowali umówione traktaty. Dan w Kiernowie, w niedzielę po Wniebowzięciu N. Marji Panny (d. 17 Sierpnia) 1432 r.

Treść u Napierskiego N. 1329. Oryginał niemiecki, pomiędzy łóznemi dokumentami infantyjskimi, znajduje się w archiwum tajnym królewickim.

### N. 1619. Rok 1432.

Komtur z Leal, rzadca Rygi, donosi W. Mistrzowi Pawłowi von Russdorf o obrótach i stanie wojska zakonu w Litwie, i że Wilno jakoby przez samych obywateli było spalone. Ryga, we wtorek po Wniebowzięciu N. Marji Panny (d. 19 Sierpnia) 1432 r.

Niemiecki oryginał w królewickim archiwum tajnym. Treść z Napierskiego N. 1330.

### N. 1620. Rok 1432.

Relacja o złożeniu z wielko-książęcej godności Świdrygiełły, oraz o nowym związku zakonu z jego następcą, wielkim księciem Zygmuntem.

Niemiecka, w regestrach królewickich z r. 1432 Fol. C. p. 346. Treść u Napierskiego N. 1316.

Z téj relacji dowiadujemy się, że we dni ośm po narodzeniu N. P. Marji, naznaczony był zjazd do Brześcia-litewskiego, między królem polskim Władysławem, W. księciem litewskim Świdrygiełłą i Zakonem, dla zawarcia wiecznej zgody między wszystkimi stronami. Tym czasem na dwa tygodnie wprzód zaszły wypadki, które spowodziły upadek Świdrygiełły i wezwanie na tron wielko-książęcy Zygmunta Kiejstutowicza. Gdy d. 31 sierpnia, Świdrygiełło, zmierzając do Brześcia, biesiadował z żoną i dworem całym w Oszmianie, napadł na niego znienacka, o świcie, książę Zygmunt Starodubowski z książętami Symeonem Langwieniem i Aleksandrem Włodzimierzowiczem kijowskim oraz z wielu przedniejszymi panami litewskimi wciągniętymi do spisku. Świdrygiełło, ostrzeżony, zaledwie miał czas współ ze starostą wileńskim Gedygoldem umknąć w czternaście koni i dostać się do Połocka.



Śród tych wypadków Rusini okazali się przychylnymi Świdrygiełłom i przy nim zostali, Litwini zaś poduszczani przez króla, poddali się Zygmuntovi z niektórymi jedynie książętami ruskimi jakoto: Symeonem i Aleksandrem. Poddali się oraz nowemu księciu zamki: Wilno, Troki, Grodno, Kowno, Brześć i kilka innych.

Obwołany wielkim księciem litewskim Zygmunt pisał zaraz do W. Mistrza pruskiego, z wyliczeniem krzywd poczynionych Litwie przez jego poprzednika, który nie starał się rozszerzać wiary katolickiej rzymskiej a więcej sprzyjał wierze greckiej, zapewne idąc w tym za namową żony swojej a siostry księcia Twerskiego. W liście tym Zygmunt przyrzekał oraz dotrzymać zakonowi wszelkich umów i zobowiązań się swego poprzednika. Wtedy dopióro W. Mistrz wysłał do Litwy Ludwika von Lanse kommandora z Gniewa (Mewe), aby się wywiedział o rzeczywistym stanie rzeczy. Gdy Lanse przebywał już w Litwie, przysłali Polacy posłów do Zygmunta i umówiono zjazd w Grodnie we dni ośm po ś. Michale, gdzie mieli zjechać sam Jagiełło, Zygmunt i Ludwik Lanse dla wspólnych narad o przymierzu. Lecz król Władysław, nie mogąc dla podeszłego wieku przybyć osobiście do Litwy, przysłał na zjazd umówiony do Grodna siedmiu pełnomocników Zbigniewa biskupa krakowskiego, Jana z Brudzewa wojewodę sieradzkiego, Jana z Łichina Brzesko - kujawskiego, podkanclerzego koronnego Władysława Oporowskiego, Wawrzyńca Zarębę sieradzkiego, Spytka jarosławskiego i Przebysława Dziaka Kadłubka żarnowskiego, kasztelanów, Zygmunt zaś z Ludwikiem von Lanse osobiście nadjechali, i po ośmiudniowych naradach uchwalona została wojna ze Świdrygiełłami. Wysłano w dzień ś. Szymona i Judy r. 1432 do wielkiego mistrza w poselstwie Jurgiego Butryma, który opowiedział: 1) że Zygmunt chciał w Brześciu pojednać Polaków z zakonem, ale ci wymówili się brakiem pełnomocnictw, 2) i odmówili wydać Zygmuntovi Podole, 3) doniosł o jedności Zygmunta z Polską i gotowości odstąpienia Podola, byle uzyskał posiłki na zawojowanie Rusi, 4) że Zygmunt radził wysłać posłów do Jagiełły z Prus jako krok do zgody.

#### N. 1621. Rok 1432.

REJBENITZA, wójta bratyańskiego list do W. Mistrza, w którym donosi że W. ks. Świdrygiełło strącony z wielko-książęcego tronu a książę Zygmunt obwołany został W. księciem Litwy i Rusi. Połączywszy się z książętami Symeonem i Aleksandrem oraz z wielu przedniejszych wojewodami i dowódcami siły zbrojnej w Litwie, mianowicie Petrasse, wojewodą nowogródzkim, Gastoldem i innymi możnowładcami, Zygmunt tak nagle i niespodzianie napadł na W. ks. Świdrygiełła pod miasteczkiem Oszmianą, że ten zaledwie zdołał uratować życie

ucieczką z 14 swymi wojownikami: Że cały lud litewski chętnie się zgodził uznać W. księciem Zygmunta, z powodu niedołężnych i słabych rządów Świdrygiełły. Wojewodowie zaś i starostowie jawnie oskarżali Świdrygiełła, iż nie miał należnego poszanowania dla wiary rzymskiej i tém bardziej ją osłabiał, że nawet swój żonie pozwalał żyć wedle własnej jej woli i nie po chrześcijańsku; mówili mu także, iż W. księżna naigrawała się nad obrazem ś. Jerzego darowanym jej przez Zygmunta.—Uwielbiamia przy tém, iż Zygmunt opanował oba zamki, Troki i Wilno, zwiódłszy wojewodę trockiego obietnicą, mianowania go namiestnikiem wileńskim. Że Zygmunt pragnie z ochotą wstąpić z zakonem w takie same stosunki, w jakich zostawał Świdrygiełło. Z tego, pisze dalej, ten wyprowadzam wniosek, że jeśli poprzedni W. książę był przychylny dla zakonu i dochowywał przyjaźnych stosunków, to nowo obrany przychylniejsze jeszcze w sercu swoim żywi uczucia. Że chętnie zgadza się na zjazd W. Mistrza bądź w Memlu bądź gdzieindziej. Zresztą wyprawił on poselstwo do króla do Polski, nie wiem w jakim zamiarze. Także nie chce odpuścić i nas (posłów zakonu) do tego czasu, aż póki nie otrzyma życzliwej dla siebie odpowiedzi W. Mistrza. Dan w Wilnie, we wtorek po oktawie ś. Bartłomieja (d. 2 Września) 1432 r.

Kotzebue, Switrigail p. 83—84. W królewieckim archiwum tajnym Szuffl. XVII, 19.

#### N. 1622. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁO donosi Mistrzowi inflant-skiemu, że brat jego Zygmunt książę Starodubowski i Symeon książę Olszański napadli niespodzianie na niego i dwór jego w mieście Oszmianie, tak że zaledwie z trzema dwódcami tatarskimi (imperatoribus) uszedł szczęśliwie do Połocka; prosi więc, aby mu jak najrychlej z wojskiem na pomoc przybył. Dan w zamku naszym Połockim, we środę przed narodzeniem N. Panny Marji (d. 3 Września) 1432 r.

Łaciński oryginał w archiwum tajnym królewieckim Szuffl. XVII, 3.

Treść u Napierskiego N. 1331, który podaje datę we czwartek przed narodzeniem N. P. Marji t. j. 4 Września, gdy tymczasem Voigt T. VII. p. 598 czerpiący z królewieckich źródeł wypisuje tę datę: feria IV ante f. Nativ. Marie t. j. we Środę.

Tajemny ten napad na Świdrygiełła nastąpił d. 31 Sierpnia o samém świtaniu. Zygmunt miał przy sobie książąt Symeona i Aleksandra oraz

wiele wojewodów i starostów litewskich. Świdrygiełło z trudnością umknął do Połocka nad granicę Liwońskie, w towarzystwie starosty wileńskiego. Moźnowładcy litewscy natychmiast obwołali Zygmunta W. ks. litewskim, oskarżając Świdrygiełłę, iż podczas jego rządów upadła wiara rzymskiego obrządku a krzewiła się grecka, że wiele ucisków i przykrości doznał od niego kraj cały i moźnowładcy. Wszystko to szczegółowiej jest opisane w raporcie będącym w Królewcu Fol: C. p. 346, oraz w liście wójta z Bratyan pisany do W. Mistrza z Wilna, we wtorek po oktawie ś. Bartłomieja (2 Września) 1432 Szuff. XVII. 19 w Królewcu znajdującym się.

## N. 1623. Rok 1432.

HANSA BALG, szpiega krzyżackiego, wyprawionego na zwiady do Litwy pod pozorem nadzwyczajnego poselstwa, list do Wielkiego Mistrza: „Raczie wiedzieć, iż wysłany do W. księcia, przybyłem doń do Trok we wtorek przed ś. Egidjuszem (26 Sierpnia) około południa. Po przeczytaniu waszego listu, prosiłem, aby raczył puścić Pakwicza z ludźmi i rzeczami dla waszej miłości, który był wyprawiony do Mistrza inflantskiego przy Świdrygiełłę. Chętnie to, i więcej rad uczynię, odrzekł W. książę, dla miłości twego pana, lecz nie mogę pojąć czem się dzieje, że gdy ty mi przynosisz poselstwo z zaręczeniem przyjaźni, wbrew onemu Infantczykowi ogniem i mieczem pustoszą Litwę i przystali mi napelnione szyderstwami i obelgami wypowiedzenie wojny. Gdy temu wierzyć nie chciałem:—Patrz, przerwał Zygmunt, oto są listy Infantczyków, a chcę, byś wiedział na co się użalam i umiał to im w swoim czasie opowiedzieć. Mistrz inflantski odmawia mi nawet książęcego tytułu. Wolałby dokazywać orężem niż trwonić czas na szydercze listy. Mogłoby to bez woli, wiedzy i rozkazu W. Mistrza nastąpić? nie sąż oni mu podwładnymi? a on nie jestże ich zwierzchnikiem? Chcę wiedzieć, czyli Mistrz pruski żąda pozostać z nami w pokoju? Gdym potwierdził, że go pragnie dochować podług brzmienia i zaręczeń danych przez marszałka i biskupa pod Wilnem, o czem mi wyraźnie poruczono upewnić, odparł Zygmunt:—Prawisz mi to, czego chętnie słucham, w zamiarze, abym ciebie ztąd wypuścił, lecz ja z tobą postąpię tak jak Infantczycy z moimi postaciami, których od siedmiu zatrzymują tygodni, i gdym wystąpi do wiedzieć się, azali żyją jeszcze, i tego przytrzymali postać. —Wszechwładny panie, rzekłem, jestem w twojej mocy, masz moją szyję, masz ciemnice i wody, czyż zemną co ci się podoba.

W tém powstawszy, panowie rady za mną prosili, to mi dodało odwagi, lecz Bóg wie com pomyślał, że mi raczej było zostać w domu. Gdym o zatrzymaniu kupców wbrew pokojowi napomknął, odrzekł książę, że w tém wina celnika i wójta kowieńskiego. Tu posypały się rozliczne pytania, których wypisywać tu nie mogę. Dalej mówił Zygmunt:—Znam cię dobrze, byłeś tu już z panem Ludwikiem (Lanse), gdzie on teraz zostaje.—W Prusach, odrzekłem, wizytatorem. Zerwał się W. książę, klasnął rękami:—Kłamstwo zawołał! on jest na Rusi przy Świdrygiełłę, jak śmiesz mnie oszukiwać?—Gardłem rękę, że jest w ojczyźnie. — Czy on jest kommandorem Kersporga?—Tak jest. A więc jest w drodze?—O tém nie wiem, odrzekłem.— Czy prędko obiorą go mistrzem? zapytał W. książę. Nie wiem, była odpowiedź moja. Tu posypał się grad złorzeczeń na Ludwika, których wypisywać nie chcę.

Następnie Balg donosi wieści z Litwy. Po nadejściu do Trok listu zerwania pokoju, w poniedziałek wieczorem po ś. Idzim, Infantczycy w niedzielę we dwie chorągwie napadli na Obent w Upickiem, gdzie były dobra wileńskiego biskupa. Wcześniej przestrzeżeni Litwin, bili się z nimi, szerzono pożogi aż do Obent, trwała zacięta walka do nocy następnej i Infantczycy nic nie wskórawszy, cofnęli się śpiesznie, popaliwszy wioski. Widział on niewolników wziętych w tej bitwie, lecz mówić z nimi nie pozwolono. „Zasza też potyczka na Żmójdzi, lecz niewiem ilości wojska. Miejscowy dowódca Żmójdzinów ukryty z wojskiem w lasach, pomiarkowawszy siłę nieprzyjaciela, puścił go jeszcze trzy mile aż do Pume, gdzie wziawszy tył, oskoczył, zadał klęskę, pojmał trzech rycerzów zakonnych i nie mało ludu, a jednego dobrego człowieka Wittekop widziałem skępowanego i przywiązanego do pęcin konskich, ale mówić z nim nie śmiałem. Więźnie głosili, że Mistrz inflantski ze Świdrygiełłą połączą się między Rositen i Dynaburgiem, napadną na włość Lentmen i wszystko ogniem i mieczem niszczyć zamysłają między Wilnem a Żmójdzią. Wie o tém dobrze książę Zygmunt, silnie się uzbraja i ściągnął swe siły ku Trokom. Polacy ruszyli się od Lidy, Nowogródka i Krewa, mając około 600 kopijników. Wiele innych dąży od Drohiczy-na i Tykocina, książę wybiera się z całym swym krajem i doborem Żmójdzinów, Bóg wie co z tego będzie. Gdyby Infantczycy nie przyszli, wtedy z dobrańszym ludem na Dynaburg napadnie, a Żmójdzini pójda do Kurlandji. Zy-

gmunt najokropniej jest na Inflantczyków oburzony. Gdy go chciał uspokoić waszemu wdaniem się, odrzekł:—Wszystko dla mnie jedno, najprzód im odemszczę, a potem niech będzie co chce. Jeżeli bez woli Mistrza rozpoczęli, tedy niech się dalej nie mie-za, ja potrafię ich ugłaskać i w posłuszeństwie utrzymać. Dziwi się najbardziej, że wspieracie waszą miłość kacerzów i tyle o tym naprawił, że i pisać nie chce. Raczcie też wiedzieć, iż Aleksander Nos zamek Łucki poddał z całym krajem, wydał mu książę list przebaczenia, przypieczętowany w ruskim języku, i wysłał Gastolda na objęcie zamku. Kijów również wzięty zdradą; był tam książę Oleko, w tym dniu wprzód przyciągnął Iwaszko Mannewida syn i zajął miasto.—Gdy księciu o kupcach wspomniał przed odjazdem, tym przyrzekł swą protekcją i po dawnemu jeździć pozwolił. Ja nie rozpocznę wojny—były jego ostatnie słowa—chętnie chcę być przyjacielem twego pana, jeżeli on okaże się moim. Powiedz mu to i przynieś mi dobre poselstwo. Odprawiony byłem, pisze dalej Balg, podamem ręki przez księcia. Przysłano mi pod dostatkiem miodu do gospody, a nawet książę posadził mię za swoim stołem. Rozmawiałem też z wielu litewskimi panami na osobności, a mianowicie z Andruszką Zackwitz, starostą Trok i Litwy oraz synem Niemiery, czyliby nie można było pogodzić rzeczonych dwóch książąt, i dać jakieś miejsce Świdrygielle z częścią ziemi, aby więcej kraju nie pustoszył, że to waszej miłości byłoby przyjemnie. Ci odrzekli: Twój pan już nieraz do nas kołatał, lecz nasz pan słyszeć o tym niechce, my także nie życzym tego wcale, w każdym innym razie jesteśmy gotowi służyć twemu panu; ale nie w tym tylko, i wolimy całą krew naszą przelać do kropli, jak na to przyzwolił. Nasz książę tak jest dobry, że go zdradzać nie można. Wszystkim obywatelom oczyste ich dziedzictwa zatwierdził listami na mocy praw magdeburskich, toż uczynił z lennościami nadanymi przez swego brata Witolda, przeto każdy mu sprzyja. Przynajmniej sześć podobnych listów miałem w ręku, wszyscy wykrzykiwali:—Patrz, patrz! jak nas lubi i łaskawie postępuje nasz gospodar, tego nigdy nie uczyniłby Świdrygiello, i my chętnie zań położym głowy. Więcej na ten raz nie mam co donieść. Racz panie pamiętać na usługi biednego człeka. Dan w Labio, w poniedziałek przed Najświętszą Panną. Bez roku.

Niemiecki. Drukował całkiem Kotzebue w Historji pruskiej T. III. p. 488 i nast. skrócenie pomie-

ścił w swoim Świdrygielle w tłumaczeniu p. 144 pod datą z Trok d. 8 września 1432 r. Nie wiadomo gdzie prawdziwa data, w Historji mówi, że z oryginału drukował.

## N. 1624. Rok 1432.

ZYGMUNT W. Książę litewski uwalnia mieszczan wileńskich, Łachów i Rusinów od płacenia myt po całej jego ziemi, których od dawna nie dawali. Zaleca swym urzędnikom, izby żadnych myt i poborów targowych od nich nie wyciągali w Łucku, Kownie, w ziemi Podolskiej (?), w Smoleńsku, Brześciu, Nowogrodzku, w Mińsku, (w Koronie?), na wszelkich rzekach, mostach, stawach. Na co daje list niniejszy, pisany w Trokach 1432 r. Września 23 dnia; indykta jedynastego.

Z pieczęcią W. ks. litewskiego.—Ruski dokument drukowany w Dubieńskiego Zbiorze przywilejów p. 5. Godzi się powątpiewać, aby Zygmunt uwalniał wileńskich mieszczan od myt w Koronie, do czego nie miał prawa, wyraz ten musiał być wsunięty przez kopjistę, a może i Podol niezgrabnie między miasta wciśniony. Cały nawet akt zdaje się być podrobiony, bo wyliczając później r. 1440 Kazimierz przywileje bezmytne o niniejszym nie wie, bo użyty w nim wyraz niesłychany wtedy w Litwie, *Łachów*, bo tytuł księcia niepełny. Urzędnicy nie wymienieni, którym brać myta zabroniono jak się to wówczas i później praktykowało, a co najwłaściwiej, cały akt w zbyt krótkich zawarty słowach. Gdy zaś wiadomo, jak wiele pofalszowano aktów w Litwie na udowodnienie, że Podol do niej należy, nic dziwnego jeżeli i obecny jest zmyślony. Prócz tego nie ma w aktach łacińskiego jego oryginału, jak się wtedy praktykowało, nie wspomniany pisarz który go układał, słowem wszystko rzuca nań mocne podejrzenie.

## N. 1625. Rok 1432.

LUDWIK von Lanse, kommandor z Gniewa, tajny poseł W. Mistrza do W. ks. litewskiego Zygmunta, donosi mistrzowi inflantskiemu, że Zygmunt obiecuje zachować przymierze z zakonem na tych samych co Świdrygiello warunkach i radzi Mistrzowi liwońskiemu, aby już odtąd zerwał zupełnie ze Świdrygiellą. Dan w Trokach, we wtorek przed ś. Michałem (26 Września) 1432 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewickim. Treść z Napierskiego N. 1332. Kotzebue, Świdrygiello w tłum. p. 146.

Wyniesiony na W. księstwo Zygmunt wysłał natychmiast do W. Mistrza poselstwo z oświadczeniem, jako pragnie ze swęj strony stale zachować przymierze dotąd trwające między zakonem

a Litwą, iż jest gotów zmienić w niém to wszystko, coby się tylko zdawało uciążliwém W. Mistrzowi; iż niczego bardziej sobie nie życzy jak pokoju z zakonem, w czém chęci jego podzielają zupełnie panowie litewscy, iż żąda osobistego pomówienia z Mistrzem względem utrwalenia rzeczzonego pokoju. Te okoliczności wyświeca też list komandora z Bratyan, pisany do W. Mistrza z Wilna we wtorek po oktawie ś. Bartłomieja (2 września 1432.— Niedowierzający tym wieściom Mistrz W. wyprawił do Litwy z tajemném poselstwem przebiegłego i rozważnego komtura z Gniewa Ludwika von Lanse, w celu naocznego przeświadczenia się o istotnym stanie rzeczy w rzeczonym kraju. Komtur Ludwik zdawał już sprawę W. Mistrzowi z miejsc *Bude* zwanego, w sobotę przed narodzeniem N. P. Marji (6 września) 1432 r. w królewieckim archiwum Szuffl. XVII. 19 a. Toż się wyświeca jeszcze z raportu, Fol. C. p. 346 będącego w Królewcu, ale dopiero niniejszy list zawiera radę opuszczenia związku ze Świdrygiellą, a łączenia się z Zygmuntem. W czasie bytności w Litwie komtura Lanse przyjeżdżali posłowie od króla polskiego, który niemając, jak się zdaje, żadnego uczestnictwa w zmianie stanu rzeczy w Litwie, o czém żadne królewieckie nie wspominają akta, starał się pozyskać na swą stronę Zygmunta i odciągnąć go od zawarcia związku z zakonem, jak się to wyświeca z listu do W. Mistrza pisanego przez komtura z Osterody, datowanego w Malga we środę po narodzeniu N. Panny Marji (10 września) 1432 r. w królewieckim archiwum Szuffl. XXIII. 168. Zaproponował wtedyż król Władysław Zygmuntovi zjazd osobisty, na którym miał się też znajdować poseł od zakonu, jak widać z królewieckich papierów, a miejsce zjazdu naznaczone zostało w Grodnie.

## N. 1626. Rok 1432.

ZYGMUNT, W. ks. litewski i ruski, dla polepszenia bytu i pomnożenia ludności w mieście Wilnie, mieszkańcom jego, obecnym i przyszłym: 1) Nanowo nadaje prawo niemieckie magdeburgskie, tak katolikom jako i Rusinom, ze wszystkimi warunkami, zastrzeżeniami, wyrokami, punktami i artykułami, które się zachowują w Krakowie. 2) Usuwa wszelkie prawa polskie, litewskie i ruskie oraz wszelkie zwyczaje, które burzyłyby rzeczzone Magdeburgie. 3) Wszystkich mieszczan i osadników, katolików i Rusinów w Wilnie, uwalnia na wieczne czasy od wszelkiej jurydykcyi, władzy i przemocy litewskich wojewodów, sędziów i dalszych urzędników, przed którymi nie obowiązani stawiać się i odpowiadać w sprawach wielkich i ma-

łych, a mianowicie: o kradzież, okrwawienia, morderstwa, podpalanie, ochromienie, i dalsze oburzające excessa. 4) Obywatele i osadnicy sądzą się i odpowiadają przed własnym wójtem (advocato), który zaskarżony, skoro listem książęcym przypieczętowanym pozwany będzie, ma się stawić przed księciem i odpowiadać wedle ustaw magdeburgskich. 5) W sprawach gartowych i kryminalnych wyżej poszczególnionych, wójt ma zupełne prawo sądenia, wyrokowania, karania, poprawiania, bicia kołem, ściniania, stosownie do brzmienia magdeburczyka. 6) Nadaje miastu wagę (pensa) dla ważenia wosku i rzeczy kramnych. 7) Także postrzygalnię sukien (rasoria) i cztery sukienne kramy, jatki, przy których mogą być i inne cztery. 8) Szynkowanie i skład wina, miodu i piwa, co się zowie w polskim języku *sz r o t a r s t w o*, z których miasto odnosi pożytki. 9) Opłata kramna (census tabernarum) corocznie z miasta iść będzie do skarbu księcia, stosownie do dawnego obyczaju. Dan i pieczętowan w Trokach r. 1432, Września 27, indykta 11, w obec księcia Oleka (Włodzimierzowicza), Symeona Iwanowicza, także panów: Ostika wileńskiego pana, Kieżgajła starosty żmódzkiego, Rumpholda marszałka Litwy, Jana Jawnuty wojewody trockiego, Sungajła pana trockiego, Pietrasza Montigerdowicza wojewody nowogrodzkiego, Iwaszka czyli Gastolda, Radziwiłła Ostikowicza i wielu innych, Saula Swardy sekretarza. Przez ręce Mikołaja Blaskona sekretarza książęcego.

Dubieński p. 2 po łacinie a p. 3. ruskie tłumaczenie.

## N. 1627. Rok 1432.

JAGIEŁŁO nie zjawił się osobiście, jak zamyslał, na zjazd do Grodna z W. ks. litewskim Zygmuntem, lecz tylko wysłał pełnomocników. Rozpoczęły się układy. Z poduszczczenia panów polskich, usunięto od obrad posta zakonu. Przez dni ośm napróżno usiłował Zygmunnt pojednać zakon z Polską, albowiem pełnomocnicy polscy składali się brakiem ku temu wszelkiego umocowania. Zaledwie zgodzono się na następne główne warunki: 1) Świdrygiellę, który świeżo udał się do Mistrza liwońskiego z prośbą o pomoc dla odzyskania W. księstwa litewskiego, lecz dotąd niema jęj sobie stanowczo przyrzeczonej, pokonywać wspólnemi siłami przy każdym z jego strony pokuszeniu się. \*)

\*) Zobacz list Mistrza liwońskiego do Wielkiego M. pisany z Wenden, we wtorek po narodzeniu Panny Marji (9 Września) 1432 r. w archiwum królewieckim Szuffl. XVII. 3.

2) Nowy W. książę litewski ustąpi królowi Podola, a za to otrzyma od niego wojenną pomoc dla zdobycia ruskich prowincji, które dotąd pozostały wiernymi Świdrygielle. 3) Namówić W. Mistrza, do wyprawienia uroczystego poselstwa do króla, gdzie także razem stawi się Zygmunt, w celu przywrócenia pokoju między trzema państwami, to jest Polską, Litwą i Zakonem. 4) Te postanowienia mogą być zakomunikowane W. Mistrzowi.

Rapport o tém szczegółowy znajduje się w królewieckim archiwum tajném Fol. C. p. 347. u Długosza p. 613.—Niektóre okoliczności wyświecają lepiej niż przytoczone akta z Warszawickiego i Długosza.

### N. 1628. Rok 1432.

CYSSE von Rutenberga, Mistrza inflantskiego list do W. Mistrza. »Przysłał do nas W. ks. litewski Switrigal znakomitych posłów: Rusina, księcia pskowskiego Wasila Iwanowicza oraz bojarzyna Lennyda (?) Patrykiewicza z usilną prośbą, dania jemu i jego krajom pomocy przeciwko zdrajcom, szczególnie na raz pierwszy żądał jednego lub dwóch urzędników z garstką ludu, iżby puszczona o tém pogłoska zatrzymała przy wierności znakomitszych Litwinów, powróciła odstępców i skłoniła garnąć się do niego zniechęconych, powątpiewających iż żywy wymknął się od zdrajców. Dawszy mu niejaka pociechę, za poradą będących przy nas urzędników, odpowiedzieliśmy, jako razem z waszą wielbnością wyprawimy do księcia Zygmunta w poselstwie starszyznę z napomnieniem, aby zwrócił kraje prawnie należące do Świdrygielle, w przeciwnym razie obmyśliłny jak z nim postąpić mamy. Względem żadanego jednego lub dwóch urzędników, odrzekliśmy, że to żadną miarą stać się nie może, gdyż kraje litewskie w zupełnej są względem nas przyjaźni, nie możemy więc dawać znacznych posłków, chyba czasami znienacka nieść im odwet za własne ich wykroczenia i trapić ich utarczkami podjazdowymi. Najtąskawszy Mistrzu: jeżeli wbrew odmówimy pomocy Świdrygielle, odrzeczemy przez to wszystkich naszych sprzymierzeńców, którzy ten krok przypiszą naszemu wiarołomstwu i niestałości, szczególnie król rzymski, wiedzący powody i zasady zaciągniętych względem Świdrygielle zobowiązań, oraz inni książęta rzeszy. Stąd nam się zdaje, że powinniśmy na raz pierwszy dać Świdrygielle żądane drobne wsparcie. Jeżeli książę Zygmunt weźmie górę nad przeciwnikiem, wtedy

Litwę zupełnie z Polską zjednoczy; jakie stąd dla nas widoki, i co nas czekać może, o tém wasza miłość sam lepiej ode mnie sądzić potrafiysz. Bo nie widzę jasno, do czegooby innego zmierzają rozmaite i liczne zapisy, przyrzeczenia i zaręczenia, jeśli nie są przeciw zakonowi wymierzone, jak opiewa tu załączony list księcia Zygmunta, zwłaszcza gdy pragnie mieć z królem polskim zjazd osobisty w Trokach, we dni 14 po ś. Michale odbyć się mający, jak na zatyłku listu dopisano. Jeżeli zaś i bez naszego wsparcia sprawa Świdrygielle pomyślny weźmie obrót, zakon będzie się musiał obawiać co chwila nieprzyjacielskiej napaści i srogięj zemsty ze strony opuszczonego przezeń księcia. Nie godzi się nadto i tego spuszczać z pamięci, jak nas rzeczeni zapewniali posłowie, że Podolanie, Łuck, Twer i dalsze prowincje ruskie trzymają jego stronę, a nawet Tatarzy przyrzekli mu posiłki. Żeby o tém wszystkiem przekonać się, wysłaliśmy razem z posłami wiernego sługę kommandora Dynaburskiego, który umiając po rusku, dobrze jest z krajem obeznany. Dla lepszego zaś wejrzenia we wszystko i zdania nam sprawy, wyprawimy naszego inflantskiego badacza Bertolda. Dan w Wenden, we wtorek po ś. Franciszku (d. 7 Października) 1432 r.

Drukował Kotzebue w Historji Prus T. III p. 486—488. Także w Świdrygielle, w tłum. p. 147, lecz tylko w urywku, skrywającym chytrą niemiecką wyskoki.

### N. 1629. Rok 1432.

List kommandora z Osterode do W. Mistrza, iż wedle dochodzących do niego wiadomości Polacy zamysłają złączyć się z Litwinami; że sam król wybiera się do Litwy w zamiarze namówienia panów litewskich, aby ustąpili Świdrygielle ruskie jego posiadłości, i przez to usunawszy go od panowania nad Litwą, przywrócili pokój, albowiem sami Litwini widzą iż nie całkiem pozbawiony jest pomocy. Król, jak zwyczajnie przez swą chytrą łatwość, może go podejść, przedstawiając, że wszystko co się stało wielce go boli, i po bratersku ustępuje mu ziemie ruskie, aby nie przyszedł do nędzy i siedział spokojnie. Ale skoroby na to zgodził się Świdrygiello, to doprowadziłoby go do zupełnej zguby. Zapewne Polacy zwrócą się i do zakonu, łudząc go pochlebnymi obietnicami, których nigdy nie dotrzymają. Niech Mistrz przeczyta kroniki a przekona się, że Polacy nigdy nie dotrzymali słowa, wypada więc, aby tajemnie przestrzegł i uspokoił W. księcia. Świ-

drygiełło posiada jeszcze ziemie ruskie. Łuck jeszcze się trzyma. Brańsk mu odjęty przy pomocy 300 polskiej jazdy. Szukają też Polacy przymierza z Danją, oraz książętami Szczecina i Stolpe, aby przez to przeciąć zakonowi wszystkie drogi do połączenia się z Niemcami. Dan w Soldau, w niedzielę po ś. Dionizym (12 Października) 1432 r.

Oryginał niemiecki w archiwum tajnym królewickim, Szuff. XVII, 9. Kotzebne, Switrigail 89—90,

## N. 1630. Rok 1432.

ZYGMUNT, W. książę litewski i ruski, dając wiedzieć wszystkim o swém wyniesieniu na księstwo, powiada: że już w owym czasie, gdy Polacy wezwawszy na tron brata jego Władysława, po oświeceniu wiarą, na królestwo go wynieśli, on przyrzekł szczerze i nieodwołalnie, po dojrzałej rozwadze, z własnej i nieprzymuszonej chęci, nie będąc podstępem ani namowami zniewolony, i toż przysięgą i listami utwierdził, że nie opuści króla Władysława, królestwa i panów polskich, lecz z całej możności i sił będzie im pomagał, wspierał przeciw wszelkim natarczywościom ludzi każdego stanu, godności, stopnia i zacności. Ze za podobne usługi, ani sam ani następcy jego nie mają żądać wynagrodzenia szkód i poniesionych kosztów, wyjąwszy żywność dla ludzi i paszę dla koni. Gdy zaś teraz król Władysław dał nam z rąk własnych dożywotniem prawem władzę wielkiego księcia nad własnymi ziemiami litewskimi i ruskimi oraz nad dalszemi państwami, a także nad swemi ojczystymi posiadłościami, to jest Wilnem i innemi dziedzicznymi dobrami, a to na mocy i w czasie wyboru naszego przez książąt, prałatów, baronów Korony i Litwy, o czém oddzielne poświadczają listy, i nic więcej dla się nie zostawił, wedle starożytnego obyczaju, prócz tytułu najwyższego księcia Litwy (supremi principatus Litvanie), puściwszy nam wszystkie ziemie, miasta, zamki, powiaty i wioski w tych samych granicach jak trzymał przed tém W. książę Aleksander, z dodatkiem, aby spory graniczne już wszczęte za Witolda i na przyszłość wynikać mogące między Polską a Litwą, nieinaczej były rozstrzygane, tylko wedle brzmienia przedstawiać się mających listów, zapisów i dokumentów;—my więc za to dobrodziejstwo ze swjej strony winniśmy przyznawać Władysława za zwierzchniego pana, szanować tego najjaśniejszego brata, i składamy na to cielesną przysięgę Koronie polskiej, że tak obecnie jako i na-

przyszłość wspierać mamy króla, królestwo oraz jego synów i następców: Władysława i Kazimierza. Po naszej śmierci, księstwo litewskie z państwami ruskimi prawem spadku dziedzicznego przeleje się na króla, jego synów, Władysława i Kazimierza, oraz na królestwo polskie, jako o tém głoszą nasze otworzyste listy. Wszakże wyłączamy od spadku dobra nasze ojczyste Troki, i dalsze dziedziczne imiona, które przejść powinny na syna naszego Michała i dalszych być mogących następców, atoli i od tych posłuszeństwo należy się królestwu, również jak od innych książąt Litwy i Rusi. Gdyby Michał i następcy jego wymarli bezdzietnie, wtedy i rzczone dobra dziedziczne Troki spadną na króla i jego synów, oraz na Polską koronę. Nadto wyznajemy niniejszym listem, że ziemia Podolska ze wszystkimi swemi miastami i powiatami, w całkowitych swych granicach, tak jak od wieków należała, tak i teraz należeć wiecznie będzie do królestwa polskiego, o którą żadnym sposobem nagabać nie mamy Korony polskiej.

Grod Olesko, w czasie obecnych układów przez wojska królewskie opasany, z którego tyle szkód doznawali Polacy, gdy się podda lub zdobyty zostanie, ma należeć do Korony, jeżeli król oddać go nam nie zechce. Inne zamki, to jest Łuck i Włodzimierz z ich miastami, które trzymał Witold, chociażby później dostały się w posiadanie króla i Korony, powinny być nam puszczone dożywotniem prawem. Tych zamków nie wypuścim nikomu, kto nam nie zobowiąże się przysięgą trzymać je na nas, a potem nikomu innemu nie wyda tylko królowi i królestwu. Także Ratno, Wietla i Łopatyn z przynależącemi do nich dobrami król i Korona wiecznie posiadać mają. Najuroczyściej obowiązuje się zerwać i unieważnić wszystkie przymierza, umowy i związki przez się lub książąt; bojarów i szlachtę zawarte z Krzyżakami i Inflantczykami, które była wymogła natarczywość Świdrygiełły. Przyrzeka w pomyślności i niepomyślności nieopuszczać nigdy króla, jego synów i królestwa, lecz zawsze trzymać ich stronę. Zobowiązuje się nigdy nie czynić żadnych zabiegów, nie prosić, ani też nie słuchać czyichkolwiek namów i podszeptów względem osiągnięcia korony bez wiedzy i woli króla i jego następców. Dla lepszej mocy i wiary tego wszystkiego oraz dotrzymania Zygmuntowej przysięgi, akt ten podpisali i przypieczętowali: biskupi, Maciej wileński, Andrzej łucki; książęta Aleksander Iwan Włodzirowicz, Symeon Iwanowicz i Feodor Korituchowicz (sic); Hosiak kasztelan wi-



leński, Michał inaczej Kenzgał starosta żmódzki, Jan inaczej Jawnus wojewoda trocki, Zymwyekraterszczicz (sic), Rumpold marszałek, Petrusz Montigerdowicz, Gastold Schedibor, Radziwiłł Hosticzowicz, Emdigidi Jurga, Naczucz Gumbilowicz, Olechno Dulwolnowicz, Schak Dnagał chorążowie; Goylin Nadagowicz, za zgodą i wiadomością innych swych braci, przyjaciół, krewnych i t. d. Dan w Grodnie, feria quarta in die s. Hedvigis (d. 15 Października) 1432 r.

Drukował Długosz ks. XI p. 614. Treść tego aktu skróconą podał w inwentarzu metryk Warszawicki; ma ją i późniejszy inwentarz przy metrykach pod N. 57.

#### N. 1631. Rok 1432.

ZYGMUNTA księcia litewskiego przymierze z królem Władysławem i królestwem polskim, w którym książę zobowiązał się pod przysięgą, pomagać wszędzie Polakom, nie żądając za to od nich nic prócz żywności dla wojska i paszy. Wyznaje, jako Litwę i Ruś, ojczyście Władysława ziemie, bierze od niego samego na mocy elekcji swęj przez baronów polskich i litewskich. Tytuł najwyższego księcia zostaje przy królu i jego następach. W sporach o granice między królestwem a Litwą, wszystko ma się rozstrzygać i opierać na zapisach i listach. Króla przyjeżdżającego do Litwy będzie Zygmunt podejmować i szanować. Po zgonie Zygmunta, wszystko powróci do króla i królestwa, oprócz dziedzicznych Trok, które spadną na syna jego Michała oraz jego potomków, z obowiązkiem wierności i uległości królowi. Gdyby następców Michała zabrakło, i Troki nawet spadną na króla i królestwo. Podol, jako wprzód, tak i teraz do króla należeć będzie. Oleczko równie jak Ratno król zatrzyma. Łopatyn, Wielkie Łucko, Włodzimierz etc. otrzymuje Zygmunt od króla i królestwa, które po zgonie jego powrócą do królestwa. Zygmunt zrzeka się przymierza z Krzyżakami, Świdrygiełłą i wszystkimi rokoszanami przeciw królestwu lub królowi. Stanowi zaręki i kary: gdyby złamał wierność królowi, i cały lud mocen powstać wtedy przeciw niemu. Nie będzie prosił i przyjmował od nikogo korony na królestwo litewskie bez woli króla i królestwa. Dan w Grodnie, w dzień ś. Jadwigi (d. 15 Października) 1432 r.

Akt ten wypisany z inwentarza Warszawickiego. Treść jego zawiera nowszy inwentarz pod N. 57 z datą w Grodnie w dzień ś. Jadwigi (d. 15 Października) 1432 r.

#### N. 1632. Rok 1432.

ZYGMUNT, W. ks. litewski i ruski, wyznaje i jawném czyni, że miasto i powiat Horodło nad rzeką Bugiem leżące, ze wszystkimi granicami, miedzami a także przyległościami i przynależnościami starożytnymi, do Korony polskiej należał, dziś należy i na wieki należeć będzie; że o to miasto z przynależnościami nie będzie się dopraszał ani turbował króla polskiego Władysława i jego następców lub królestwo polskie pod żadnymi pozorami; na co wydaje list obecny umocniony świadectwem: Macieja wileńskiego i Andrzeja łuckiego biskupów; a także Aleksandra Iwanowicza wojewody trockiego, Zimwyekraterszczicz, Rumpolda marszałka, Petraszka Montigerdowicza, Gastolda Schedibora, Radziwiłła Hostykwowicza, Emdigida Jurgi, Naczucz Gumbilowicza, Olechny Dewoynowicza, Schak Dnagała, chorążych, Goyillin Nagodowicza. Działo się w Grodnie, feria quarta in die s. Hedvigis (we środę, w dzień ś. Jadwigi, 15 Października) 1432 r.

Długosza Dzieje Polski ks. XI p. 617.

#### N. 1633. Rok 1432.

MICHAŁ książę, syn W. księcia litewskiego Zygmunta, zatwierdza umowy i przymierza z królem i królestwem polskim, na mocy których Litwini po przyjęciu wiary ś. połączyli się z Polską i zobowiązali się po bezdzietnym zgonie Witolda, powrócić wszystkie jego dobra i państwa do korony polskiej. Dan w Wilnie, w sobotę w dzień ś. Łukasza Ewangelisty (d. 18 Października), r. 1432.

W nowszym inwentarzu metryk lit. pod N. 59 z uczynioną na marginesie poprawką, jako ten akt należy do Zygmunta. Czacki T. I p. 73 powiada, że syn Świdrygiełły był Michał i użył pieczęci pogoni w zaręczeniu wydaném r. 1432 jako będzie wiernym Koronie polskiej.

#### N. 1634. Rok 1432.

RUTENCERGA, Mistrza inflantskiego, list do W. Mistrza, w którym donosi o posłaniu wojsk dla Świdrygiełły t. j. ośmdziesięciu pancernych rycerzy ze 300 jazdy, pod wodzą komturów z Aszerade i Dynaburga, którzy we dwa tygodnie przyciągnęli pod Rositen i ztamtąd bez omieszkania pociągną do Pskowa. Píše oraz, że nie mógł odkładać nadal pomocy, o którą jeden z posłów Świdrygiełły prosił, padłszy na kolana. Dodaje w końcu, że Zygmunt uwięził czterech zdrajców.

ców kraju. Dan w Wenden, w piątek po wszystkich ŚŚ. (7 Listopada) 1432 r.

Niemiecki, w archiwum tajnym królewickim. Szufł. XVII. 3. Treść z Napierskiego N. 1333.

### N. 1635. Rok 1432.

HANSA Balg list do W. Mistrza. „Ja podły niewolnik i nędzny sługa wasz dowiedziałem się, że Świdrygiełło z niematem wojskiem znajduje się tylko o mil 14 od Wilna i posuwając się ku tej stolicy, kazał przypomnieć Wilnianom i Troczanom o wykonanej mu przysiędze. Ci wszelkie swe mienie i sprzęty znieśli do warownych zamków, i cała ziemia litewska walczy przeciw Polakom. Motłoch dowodzi, iż poddał się Zygmuntowi, nie wiedząc o życiu Świdrygiełły, wielu więc rzuca żony i dzieci a ciągnie do Świdrygiełły. Krążą też pogłoski, jakoby chan tatarski przysłał mu 19000 posiłków. Książę Michał jest w Wilnie, które również jak Troki wojskiem jest przepełnione. W Kownie przygotowują się czynnie do obrony, każdy obywatel obowiązany jest budować zapasne kłecie, co dowodzi trudnego położenia obywateli. Dan w Brunsbergu, w wigilję ś. Marcina (d. 10 Listopada) 1432 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewickim, Szufł. XVII. 20. Kotzebue, Switrigail p. 90—91.

### N. 1636. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do Wielkiego Mistrza. „Po przybyciu naszym do Borysowa zjawił się do nas książę Włodzimierz oraz wielu panów litewskich z wiadomością, iż za naszym zbliżeniem się, poddało się sprzymierzeńcom miasto Ożrucko (Owrucz?) z wielą innemi zamkami; w tém spotkaniu pochwycona została żona jego nieprzyjaciela księcia Iwana Włodzimierzowicza, siostra stryjeczna królowej polskiej z dziećmi swemi i całym dworem i do niego przywiedziona, o czém z wielką donosi radością. Z Wołoszczyzny też nadeszły wieści, że tamieczny wojewoda i sprzymierzeniec nasz wypowiedział wojnę królowi polskiemu i wtargnął zbrojnie w jego kraje; przeto byłaby to może i dla was chwila właściwa, byście mszcząc się za wiarołomne zrywanie przymierzy ujęli również oręż przeciw wspólnemu wrogowi naszemu. Litwini do upadłego wewnątrz się kłócą i zabili trockiego namiestnika. Zdradliwy książę Zygmunt w kłopotliwym jest położeniu i jak słysząc żadnej z Polski nie otrzyma pomocy.

TOM II.

Dan w Borysowie, we czwartek w dzień ś. Brikjusza (d. 13 Listopada) 1432 r.

List łaciński własnoręczny Świdrygiełły w archiwum tajnym królewickim, Szufł. XVII. 1. Kotzebue Switrigail p. 88—89.

### N. 1637. Rok 1432.

ZYGMUNTA Kiejstutowicza, W. księcia litewskiego, list do W. Mistrza, w którym odrzuca uczynioną sobie przez ostatniego propozycję pośrednictwa do pojednania go ze Świdrygiełłą. Dan we dworze Wakmyk (sic) w niedzielę adwentową (30 Listopada) 1432 r.

Kopja w archiwum tajnym królewickim, Fol. C. p. 348. Treść u Voigta T. VII p. 602.

### N. 1638. Rok 1432.

ZYGMUNTA, W. ks. litewskiego, list do W. Mistrza, donoszący mu o zupełnym zwycięstwie odniesionem d. 8 Grudnia pod Oszmianą, gdzie leżał obozem Świdrygiełło ze swem wojskiem, i oczekiwał nadciągającej mu z Inflant pomocy, aby wspólnie uderzyć na Wilno, i że sam Świdrygiełło ciemnościom nocy tylko winien swe ocalenie. Dan na polu bitwy pod Oszmianą, we wtorek po Niepokalanem Poczęciu Panny Marji (9 Grudnia) 1432 r.

Obadwaj książęta Zygmunt i Świdrygiełło, przypisywali sobie zwycięstwo pod Oszmianą w listach do W. Mistrza pisanych. Długosz p. 622 Zygmunt zwycięzcą mianuje, Kojałowicz dzień bitwy kładzie d. 10 Grudnia. To niezawodna, że Świdrygiełło z placu bitwy pierzchnął, zostawiwszy 10,000 poległych i ratował się ucieczką do Pskowa, skąd swe listy datował, a więc za zwyciężonego uważać się powinien. Voigt T. VII, p. 603.

### N. 1639. Rok 1432.

RUTENBERG, Mistrz inflantski, przesyła W. Mistrzowi list Świdrygiełły, tłumaczony z ruskiego, w którym ten ostatni dziękuje za daną pomoc i prosi, aby przybywając doń wedle obietnicy, zabrał z sobą wielką harmatę, koszt sprowadzenia której bierze na siebie. Donosi, że na prośbę ruskich i litewskich bojar ciągnie do ojczystej Litwy, gdzie się poddało jemu wiele miast i zamków. Zresztą niech Mistrz raczy wierzyć temu wszystkiemu, co jego wierny pokojowiec Juszek ustnie opowie. Pisano w Oszmianie 30 listopada 1432 r. Przesyłając ten list, Mistrz inflantski donosi W. Mistrzowi, że chan tatarski ma przysłać na pomoc Świdrygiełły zięcia swego ze 2000 Tatarów, do którego ma się przy-

łączyć jeszcze 50,000 Wołochów, oraz 10,000 Rusinów pod dowództwem kijowskiego wojewody. Że Świdrygiełło wyciągnął z Oszmiany i stoi o mil 7 od Wilna, że zalecił kommandorom z Aszerade i Dynaburga ciągnąć do Połocka, dla połączenia się z nim. Że zamek Kowieński gotów się poddać z całą załogą. Żoną W. księcia powiła syna, dla obrony której Świdrygiełło zostawia w zamku 10,000 wojska, pod dowództwem szwagra. Mówią, że Zygmunt posłał do Polski księcia Gastolda z prośbą o pomoc. Dodaje w końcu Mistrz inflantski, iż zalecił wszystkim swym wojskom być w gotowości dla połączenia się nad Dźwiną i t. d. Pisano w Burtnik, w dzień ś. Łucji (13 Grudnia) 1432 r.

Oba te listy mistrza inflantskiego w oryginale, a Świdrygiełły w kopji współczesnej, znajdują się w archiwum tajnym królewickim, Szufł. XVII, 100. Napierski N. 1335. O ile tym przesadzonym wiadomościom Mistrza inflantskiego i Świdrygiełły można dać wiarę, odgadnąć trudno. Celem ich było skłonić zakon do dania pomocy Świdrygiełłowi, wystawując ogromną jego potęgę.

#### N. 1640. Rok 1432.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, w którym donosi, że w bitwie pod Oszmianą i dwudziestu ludzi wyborowych nie stracił. „Niech nieprzyjaciół rozgłasza swoje waleczne czyny i zdobyci skroń wawrzynem ile się mu podoba. To tylko niezawodna, że na jednego Rusina, poległego na placu boju, najmniej sześciu Litwinów nałożyło głowę”. Lecz w końcu, nie skąpiąc najpochlebniejszych obietnic W. Mistrzowi, płaczliwie błaga go o danie mu najrychlejszej pomocy i posiłków z Prus lub Inflant, a dla zmiękczenia serca Mistrza nazywa go „najmilszym papunią”. Dan w Pskowie, w dzień ś. Łucji (13 Grudnia) 1432 r.

Oryginał w królewickim archiwum tajnym Fol. C. p. 349. Treść u Napierskiego N. 1334. Kotzebue, Świdrygiełło w tłumaczeniu p. 158. Voigt T. VII, p. 603.

#### N. 1641. Rok 1432.

ZYGMUNT, W. ks. litewski, skarży się Mistrzowi W., że Mistrz inflantski dał zbrojną pomoc jego przeciwnikowi księciu Świdrygiełłowi i zapytuje czego na przyszłość odeń i od zakonu oczekiwać może. Dan w Trokach, we środę przed św. Tomaszem (17 Grudnia) 1432 r.

Niemiecki, w archiwum królewickim lit. C. fol. 349. Treść z Napierskiego N. 1336.

#### N. 1642. Rok 1432.

LUDWIK Lanse, komtur z Gniewa uwiadamia W. Mistrza, kiedy Świdrygiełło ze swym sprzymierzonym wojskiem rozpocznie wojenne kroki i jak wielkiej politycznej wagi jest pomoc dana mu przez zakon, która pokrzepiła chwiejącą się odwagę Świdrygiełły, natchnęła nowym męstwem sprzyjających mu Rusinów i podniosła w oczach ludu upadłą sprawę Świdrygiełły. Wejtwiszki, w dzień ś. Tomasza (d. 21 Grudnia) 1432 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewickim Szufł. XVII, 101. Treść z Napierskiego N. 1337.

Wezwany o pomoc przez Świdrygiełłę, Mistrz W. nie chciał opuścić starego i dla intryg dogodnego sprzymierzeńca. Wysłał na jego dwór komtura gniewskiego Ludwika von Lanse, z zapewnieniem dzielnej ze strony zakonu pomocy. Wdzięczny mu za to Świdrygiełło, chętnie przyzwolił na żądanie Mistrza, odstąpienia Połongi tyle ważnej dla zakonu, którą na nowo odbudować chcieli, do tego dodał kawał kraju trzy mile rozległości mającego, położonego nad granicą w stronach puszczy. Odstąpienie Połongi mocno ubodło króla polskiego, który już przed tem silnie się oparł tej myśli. Gotował więc wszystko do wojny z zakonem. List tegoż komtura do marszałka zakonu z Wejtwiszek, w dzień ś. Szczepana (26 Grudnia) 1432 r. w archiwum królewickim Szufł. XVII, 15.

#### N. 1643. Rok 1432.

LUDWIK Lanse, komtur z Gniewa, uwiadamia W. Mistrza o zwycięztwie odniesionem przez Podolan, oraz Wołochów i Tatarów, trzymających stronę Świdrygiełły, nad Polakami, i o sprzymierzeniu się z nim Rusinów, Tatarów i Inflantczyków, z którymi zamierza wyruszyć do Litwy na Trzy Króle lub tygodniem wprzód. Dodaje nadto, że gdyby W. Mistrz był choć cokolwiek opóźnił wysłanie jego do Świdrygiełły, wtedy cała sprawa byłaby inny wzięta obrót, a przynajmniej przeciągnęłaby się do następnego lata, a możeby nawet upadła zupełnie, gdyby nie był uręczył możnowładców litewskich o niezawodnej ze strony zakonu pomocy. Rusini znowu przyznali nad sobą władzę Świdrygiełły. Niech więc Mistrz nie raczy poczytać mu za złe, że tak długo zostaje w obozie Świdrygiełły, bo bez jego obecności Bóg wie co by się tam działo. Nakoniec donosi, że W. książę ustąpił zakonowi Połongę z trzy-milowym obrębem pustej ziemi ku granicy. Dan w Wejtwiszkach, w dzień ś. Szczepana (d. 26 Grudnia) 1432 r.

Niemiecki, w archiwum tajnym królewickim

Szufl. XXIV, 46. Treść z Naplerskiego N. 1338. Kotzebue, Switrigail, p. 93.

Z tego listu można się domyslać, że chytry i przebiegły matacz Lanse jeden starczył Świdrygiełło za wszystkie wojska. Majaczył, zmyślał i kierował umysłem nierozważnego księcia, dawał jakie chciał na papierze posiłki, piórem i oziębem zabijał Polaków, wodził gdzie chciał swego bohatera, gdy ten może nie ruszył się z Pskowa.

#### N. 1644. Rok 1432.

LUDWIKA Lanse, komtura gniewskiego, list do marszałka zakonu, donoszący o porażce Polaków poniesionej od sprzymierzonych Podolan, Wołochów i Tatarów, zostających pod dowództwem podolskiego księcia Wiatko, gdzie stracili Polacy 12000 ludu, oraz 350 wyborowego rycerstwa. Tamże donosi, że polecane sobie rokowania z Świdrygiełłą, o ustąpienie zakonowi Połongi, doprowadził do skutku, przy czém dodano jeszcze na mil trzy pustej ziemi. Radzi więc, aby Mistrz W. pośpieszył dla zajęcia i osadzenia wojskiem Połongi, co znakomicie ułatwi wzajemne działania Mistrza i W. księcia, oraz bieg obustronnych gońców i posłów. Dan w Wejtwiszkach, w dzień ś. Szczepana (26 Grudnia) 1432 r.

List ten jest w królewickim archiwum tajnym Szufl. XVII, 15. Voigt T. VII, p. 605. Drugi list pod tą datą i te same prawie zawierający wieści pisany był do W. Mistrza.

#### N. 1645. Rok 1432.

WŁADYSŁAW Jagiełło nadaje miastu Łuckowi prawo Magdeburskie r. 1432.

Baliński, Historia miasta Wilna T. I, p. 178.

#### N. 1646. Rok 1432.

WŁADYSŁAWA Jagiełły przywilej dla ziemi Łuckiej, z którego widzimy, że starostowie domagali się dostarczeń żywności (czyli stacji); żądanie ich król uznał za niesprawiedliwe, dodał jednak, że dla króla i jego następców, zwyczajnym sposobem stacje takie dostarczane być powinny.

Akt ten łaciński przytacza Czacki „O litewskich i polskich prawach“ T. I, p. 68. nota o stacjach.

#### N. 1647. Rok 1433.

List marszałka zakonu do W. Mistrza, w którym donosi o rozmaitych układach ze Świdrygiełłą księciem litewskim i usprawiedliwia działania i stosunki niektórych urzędników pruskich

z W. ks. Zygmuntem, gdy mówi: „Co wasza miłość raczyłeś pisać o Fochsie, tedy zalecałem mu zagać rzecz w rozmowie z Zygmuntem, jakoby od siebie samego. Wspólne nasze z kommandorem brandenburgskim domagania się zostały uwieńczone pożądanym skutkiem i zaspokojone w przyzwoitym czasie. Lecz sprawy dzień ode dnia się odmieniają, jak wasza miłość sami pisać raczyliście, przeto któż mógł odgadnąć dzisiejsze ich położenie. P. Reibenitz zdał ustnie sprawę waszej miłości, w jakim są stanie Świdrygiełło i jego sprzymierzeńcy. Dan w Waldau, w dzień Obrzezania Pańskiego (d. 1 Stycznia) 1433 r.

W archiwum tajnym królewickim, Szufl. XVII 175. Voigt T. VII, p. 605. Kotzebue, Switrigail p. 99. Rok 1433 obfitował w rozliczne dla zakonu klęski i utrapienia. Działalność i uwaga Mistrza musiała być skierowaną w dwie różne strony. Wypadało mu nieodwołnie życzyć i podsycać wojnę na wschodzie, aby, ile można, w tamtą stronę odwrócić oręż i siłności króla polskiego, dla zabezpieczenia zakonu na zachodzie. Stąd owo podżeganie i wspieranie Świdrygiełły, w dumnych roszczeniach jego, lecz nie chcąc sam działać jawnie, polecił wszystko Mistrzowi liwońskiemu, którego wrzekomo gromiąc za to, dawał mu tajemne instrukcje.

#### N. 1648. Rok 1433.

LANSE, kommandora gniewskiego, list do W. Mistrza, w którym donosi o daniej Świdrygiełło obietnicy przez cara tatarskiego Machmeta, iż z wielkimi siłami osobiście przyciągnie mu na pomoc, skoro tylko książę mu doniesie jakich potrzebuje posiłków; że książę kijowski Michał odebrał od niegoż rozkaz śpiesznie zdążać na pomoc Świdrygiełło ze swą jazdą. Do tego dołącza list chana bardzo ciemny, tłumaczony z tatarskiego, z którego domyslać się tylko można obiecanej przezeń pomocy. Dan w Weitwiszkach, w dzień Trzech Królów (6 Stycznia) 1433 r.

Oryginał w archiwum tajnym, w Królewcu, Szufl. XVII, 107. Treść u Voigta T. VII, p. 605. Tłumaczenie listu chana tatarskiego znajduje się także w Królewcu. Kotzebue, Switrigail p. 100.

#### N. 1649. Rok 1433.

ZYGMUNTA, W. księcia litewskiego, przy mierze z królem polskim Władysławem, na mocy którego jemu się poddając, wyznaje, że Podol i Wołyń należą do królestwa, i że nie przyjmie korony litewskiej mimo woli króla i królowej. Dan w Trokach, w dzień ś. Fabjana i Sebastjana (d. 20 Stycznia) r. 1433.

Inwentarz późniejszy metryk litewskich pod N. 60.

## N. 1650. Rok 1433.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz W. uwiadamia wojewodę Małego Podola Iljaszkę, że go włączył do związku z W. księciem Świdrygiełłą, a zatem prosi go, aby zalecił swemu wojsku, składającemu się z Wołochów i Tatarów łącznie z książętami Michałem kijowskim i Wetko podolskim być w gotowości dla napadnięcia na Polskę jak tylko siły zakonu wkroczą do królestwa. Przez to albowiem rozdzielone siły nieprzyjacielskie nie będą w stanie wspierania Zygmunta. Dan w Marienburgu, w sobotę po ś. Prysce (d. 24 Stycznia) 1433 r.

Niemiecki, w registrach królewskich VI, p. 6—7. Treść z Napierskiego N. 1342.

Krokiem tym pragnął Mistrz W. pobudzić Podolan przeciwko Polakom i wyczerpać siły obu stron walczących, aby potem zakonowi mniej straszni się stali.—Voigt T. VII, p. 605, wojewodę małopodolskiego nazywa *Ibaszke*, zapewne źle wyczytawszy niewyraźnie napisane imię jego Iljaszko. Z tego więc listu przekonywamy się, że Podol wtedy miał udzielnego swego księcia Iljaszko zwanego, który był razem kraju rzeczzonego wojewodą.

## N. 1651. Rok 1433.

ZYGMUNT, W. ks. litewski, oświadcza W. Mistrzowi swe zezwolenie na danie w Prusach przytułku księciu Świdrygiełł, lecz żąda wprzód zawiadomienia od W. Mistrza, azali za jego wiedzą Liwończycy pomagają Świdrygiełł, i prosi, aby im rozkazał natychmiast opuścić Litwę i odciągnąć nazad do kraju. Troki, we środę po nawróceniu ś. Pawła (d. 28 Stycznia) 1433 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewskim, Sufl. XVI, 44, Fol. C. p. 350. Treść u Napierskiego N. 1343.

Chytry Krzyżak, w celu wygrania na czasie potrzebnym dla zebrania się wojsk podolskich, tatarskich i wołoskich, zajmował Zygmunta rozmaitemi układami. Między innemi proponował: aby Zygmunt wydzielił jaki kątek ziemi dla Świdrygiełły, który za to powinien był rzec się na rzecz Zygmunta praw do całej Litwy. Gdyby zaś W. książę uczynić tego nie chciał, żeby przynajmniej nie broił Mistrzowi dać mu u siebie przytułek, i wyznać pewny dochód na jego utrzymanie. Na te przełożenia dał Zygmunt powyższą odpowiedź.

## N. 1652. Rok 1433.

WŁADYSŁAW Jagiełło na zjeździe w Jedlinie przyłącza ziemie ruskie do Korony.

„Obiecujemy to: iż wszystkie ziemie naszego królestwa polskiego, Ruską w to ziemie

wkładając (wszakże zachowawszy dań owsową, którą tylko sama Ruś nam będzie dawać do żywota naszego) do jednego prawa wszystkim ziemiom pospolitego przywiedziemy, przychyliny i zjednoczymy przez niniejszy list.“

Statuta wyd. przez Herburt (polskie) p. 695. Januszowski f. 789. Volumina Legum I, fol. 93 „Item pollicemur etc..

## N. 1653. Rok 1433.

List najwyższego marszałka zakonu do W. Mistrza, z doniesieniem o Żmójdzinach przechwalających się głośno, iż jeżeli zakon lub Świdrygiełło dadzą im najmniejszą pomoc, wtedy oni bez trudności i wielkich usilności podbiją całą Litwę. Że dla osiągnięcia tego celu nie potrzebują wcale żadnego wojska. Niech tylko Świdrygiełło sekretnie przysze im kilka swoich chorągwi, a wtedy pojmają w niewolę i wydadzą mu wszystkich dworzan i powierników Zygmunta. Dan w Królewcu, w wigiliję ś. Scholastyki (d. 9 Lutego) 1433 r.

Kotzebue, Switrigail, p. 102. Kłamliwość obecnego listu wyświeca inny tegoż marszałka do W. Mistrza pisany na ś. Antoni (w maju), w którym powiada, że wysłani do Żmójdzi, żebracy dali znać kommandorowi memelskiemu, iż Żmójdzi nie chcą brać żadnego uczestnictwa w walce toczącej się między Świdrygiełłą i Zygmuntem, że żaden ze Żmójdzinów nie przychylił się na stronę ostatniego w całym przeciągu tego czasu. Kotzebue, Switrigail p. 105.

Dalsza połowa listu dla starości nie daje się czytać. Mowa jest o ziemie stojącej na przeszkodzie do rozpoczęcia wojennych kroków. Nakoniec wypisane imiona dworzan (Kämmerer) Zygmunta, zarządzających powiatami: kołtyniańskim Gawdikke i Taule, miednickim Gotz Eibiteński, rosieńskim Charebe i mygynyteńskim Knippe—wszystkie nazwiska skażone przez Niemca.

## N. 1654. Rok 1433.

LUDWIK Lanse, komtur z Gniewa, nalega na Mistrza W. aby przestrzegał wiernie przy mierza z Świdrygiełłą, donosi mu, że car tatarski przysłał ostatniemu pięciu Alanów (Ułanów?) z 10,000 łuczników jako posiłki, oraz o tem jaki los spotkał wysłanych przez Świdrygiełłę posłów do W. księcia Zygmunta i króla polskiego. Dan w Lukelinie (Łukomli), we środę przed ś. Walentynem (d. 11 Lutego) 1433 r.

Niemiecki. Treść z Napierskiego N. 1344. W archiwum tajnym królewskim, Sufl. XVII, 90. W liście tym uskarża się kommandor Lanse naprzód, że W. M. zmienił dziś całkiem uprzednie myśli i zamiary, przypominając, że był wysłany przez kom-

mandora elbląskiego, w obec prałatów, starszyny wojennej, oraz rycerstwa, z poleceniem, aby zapewnił Świdrygiełłę, że W. Mistrz wiernie dochowa zawartego z nim traktatu. Ze z największą ścisłością spełnił to poruczenie, tém bardziej, że W. Mistrz i Mistrz liwowski oświadczyli na to swą zgodę i potwierdzili obaj układy przez wystane poselstwa. Co się tycze danego mu przez pośrednictwo Reibenitza rozkazu W. Mistrza, aby powracał, odpowiada, że tego uczynić mu dotąd nie pozwalał honor i sprawiedliwość. Ze dopiero za dni ośm lub dziesięć spełni tę wolę, jednakże ile mu się zdaje, daleko lepiej byłoby zostawić go na miejscu na czas daleko dłuższy. Donosi jeszcze, że Zygmunt nie przystaje na żadne warunki pokoju, lecz kazał pojmać i utopić posłów Świdrygiełły, którzy mu je przywieźli. Ten przeciwnie łaskawie odesłał posłów Zygmunta, którzy po powrocie do ojczyzny, pojmani przez motłoch i włóczęni po ulicach, zostali powrzućani w rzekę. Inni posłowie Świdrygiełły wystąpi do króla zostali zdradziecko przez tegoż wydani Zygmunтови, który również ściąć ich rozkazał. Nakoniec powtarza Lanse swą radę, aby jeszcze na czas jakiś mógł być zostawiony przy Świdrygiełle.

Kotzebue, Switrigail p. 100. List ten wielce wyjaśnia ówczesne stosunki i zmienność zakonu, sprzyjającego temu kto był silniejszy.

#### N. 1655. Rok 1433.

Bezimiennego list do W. Mistrza, w którym donosi o wojnie Tatarów z Polakami na Podolu i o wyklęciu przez papieża polskich biskupów.

Niemiecki, bez czasu i miejsca (1433 r.) Treść z Napierskiego N. 1341. Z oryginału, w archiwum królewickim. Odnieść go należy do r. 1433, ponieważ w początkach jego Tatarzy wtargnęli do Podola jako sprzymierzeńcy Świdrygiełły.

#### N. 1656. Rok 1433.

CYSSE von Rutenberg, mistrz inflantski, uwiadamia W. Mistrza o zaborach i zwycięztwach odniesionych przez niego w Litwie, gdzie spustoszył i spalił wiele miejsc, zabrał do 3,000 starców i dzieci w niewolę, plondrując dni jedenaście po nieprzyjacielskiej ziemi. Lecz skoro odebrał od Świdrygiełły wiadomość, że ten nie połączył jeszcze rozproszonych sił swoich, musiał powracać do własnego kraju. Daje oraz znać, że Świdrygiełło oczekuje na posiłki 12,000 Tatarów również jak na wojska z Podola, Moskwy a także od księcia twerskiego, nie mówiąc już o licznych zastępach Rusinów teraz przy nim będących. Dan w Wenden, we środę przed Zapustami (18 Lutego) 1433 r.

Niemiecki, w archiwum tajnym królewickim, Szuffl. X, 45. Treść z Napierskiego N. 1345. Kotze-

TOM II.

bue, Switrigail p. 102, datę tego listu kładnie na sobotę przed niedzielą Invocavit (25 lutego).

#### N. 1657. Rok 1433.

MIKOŁAJA z Michałowa, kasztelana krakowskiego, list do W. Mistrza, z prośbą o wydanie listu bezpieczeństwa dla posła królewskiego Mikołaja Awcewski (Ocieski) królewskiego dworzana, który powinien najprzód udać się do Zygmunta, a potem do Świdrygiełły dla zawarcia rozejmu, po którym może nastąpić i wieczny pokój. Dan w Krakowie, w wigiliję ś. Macieja (d. 23 Lutego) 1433 r.

Kotzebue, Switrigail p. 102.

#### N. 1658. Rok 1433.

ZYGMUNTA cesarza list do W. Mistrza, Pawła Rusdorfa.—Swiezo powracający z Prus posłowie nasi hrabia Fryderyk Colre i waleczny rycerz Reinhard von Wippracht opowiedzieli nam jasno i szczegółowie wszystkie wasze stosunki z królem polskim, a mianowicie warunki, na jakich zawarliście pokój z Polakami. Pokój rzeczony, jako bolesny sercu naszemu wypadek, zadziwił i rozgniewał nie tylko nas, lecz wszystkich będących na ten czas kurfirstów, książąt, możnowładców i radę, mianowicie dla tego, żeście z niego wyłączyli najjaśniejszego księcia litewskiego Świdrygiełłę miłego naszego brata, nie tylko go nie dopuszczając, lecz wyraźnie wyłączając. Na tém cierpi cześć nasza cesarska, albowiem gdy z naszej woli, z korzyścią dla zakonu zawarliście traktaty z rzeczonym księciem, najpewniejsi byliśmy, że zakon zgodzi się raczej narazić na wszelkie nieszczęścia i biedy, aniżeli żeby wbrew swym zobowiązaniom, zapomniawszy na niezlomną rzeczzonego księcia wiarę, miał zawierać tak haniebny pokój, nie tylko najmniejszy nie przynoszący mu korzyści, lecz prowadzący do spodlenia zakonu i całego chrześcijaństwa. Trudno uwierzyć, jak mogliście do tylu zapomnieć na sprawy, w które jest wdana cześć, poważanie i podległość zakonu. Wszelkie przedstawienia posłów naszych nie zdołały nas przekonać inaczej, i jako cesarz rzymski, któremu zakon jest podległy, nie uznajemy tego pokoju za ważny, bo z niego wyniknie wasza zguba, a zawarty jest bez nas, wbrew przedstawieniom naszych posłów. Nie chcemy, aby przez waszą niedbałość, ziemie pomocą cesarstwa i krwią tylu książąt niemieckich okupione, powiększane i rozszerzane codziennie, miały być przez was utracone. Daleko dogodniej byłoby, aby święte Imperjum rze-



czone ziemie samo zabrało aniżeliby dopuścić miało, żeby się w cudze ręce dostały. Teraz was uwiadamy o skargach, zanoszonych przez posłów księcia, jak małą w roku zeszłym nieśliście mu pomoc. Stąd, że on postanowiwszy, w dzień ś. Jana iść na Litwę i posunąć się ku Wilnowi, prosi nas, abyśmy wam nakazali wesprzeć jego zamiary i dopełnić warunków zawartego z nim sojuszu, który on zawsze dotrzymywać pragnie, wnosim, że nawet nie wie o zawartym przez was traktacie. Skoro jego zamiysł uznamy za pożyteczny, wtedy i wy musicie spełnić nasze rozkazy, pamiętni na powinność podległości i posłuszeństwa imperjum. W przeciwnym razie odbierzemy wam wszelkie dostojenstwa, prawa, dogodności i tę pomoc ujmiemy, jakiej doznawaliście przez nasze prace i nakłady. Jeżeli po odebraniu tego listu nie zerwiecie pokoju i nie dacie pomocy Świdrygielle, którego chce nawet posiłkować Mistrz liwoński z całym wojskiem, a nawet my gotowi jesteśmy wesprzeć orężem i pieniędzmi, wtedy bądźcie pewni, że stracie wszelką naszą miłość i zachowanie u kurfirstów, a ziemie wasze do imperjum wcielone zostaną.

Żebyście atoli lepiej wyrozumieli prawdziwą naszą wolę w tej sprawie, którą może nie tak łatwo z listu obecnego pojmiecie, wysyłamy do was wyż wzmiankowanych hrabiego Colre i walecznego rycerza Wipprachta i chcemy, abyście wszystkiemu co oni powiedzą, zupełną dali wiarę i byli posłuszni ich woli, jeżeli chcecie uniknąć wszystkich wyżej zapowiedzianych skutków, zbyt nawet dla serca naszego i imperjum bolesnych. Dan w Bazylei r. 1433, w niedzielę Oculi (15 Marca) pierwszego roku naszego zarządu imperjum. Z rozkazu cesarza Kaspar Slick kanclerz.

Podobnyż list wysłany został do prałatów miast i rycerstwa Prus i Liwonji za podpisem Nipperka von Helmsztat.

Z niemieckiego drukował Kotzebue, Switrigail p. 150—153. Zapewne zakon wyrozumiał dokładnie wolę cesarza, gdy jęj wcale nie usłuchał, owsem ponowił przymierze.

#### N. 1659. Rok 1433.

ŚWIDRYGIEŁŁO W. ks. litewski i ruski, stanowi brata zakonu d-ra Andrzeja Pfaffendorfa swoim pełnomocnikiem na soborze w Bazylei, Dan w Witebsku, w niedzielę Laetare (d. 22 Marca) 1433 r.

Łaciński oryginał pergaminowy, z wiszącą bardzo wyraźną pieczęcią Świdrygiełły, znajduje się,

w archiwum tajnem królewieckiem Spec. d-ra Henniga N. 53. Treść z Napierskiego N. 1346.

#### N. 1660. Rok 1433.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz W. żąda od księcia Świdrygiełły, aby łącznie z Mistrzem inflantskim wpaść do Litwy, i namówił sprzymierzonych podolskich książąt, aby z tyłu na Polskę uderzyli. Dan w Marienburgu, w wielką Sobotę (11 Kwietnia) 1433 r.

Niemiecki, w registrach królewieckich N. VI. Treść z Napierskiego N. 1347.

#### N. 1661. Rok 1433.

List kommandora z Osterode do W. Mistrza. •Wedle danych mi pewnych wiadomości przez Jana Swinchen, Świdrygiełło znowu opanował Łuck z należącemi do niego ziemiami: poddał mu miasto książę Nossik, otrzymawszy od Świdrygiełły przebaczenie. Tego Nossika oraz księcia Wiatko mianował on dowódcami swojej siły zbrojnej. Miasto też Brześć z ziemiami jemu się poddało. Lud kupami garnie się do niego z Litwy, co nabawia przestrachem Polaków, a Zygmunt dostał pomieszania z myśłów, z obawy aby go całkiem nie opuścili Polacy. Czesi rozpadli się na stronnictwa, które gnębią się i wycieńczają w wzajemnych targach. Stąd Jagiełło pisał do księcia Simke (Ziemowita), że nie spodziewa się mieć pomocy od Czechów. Przyprawdzono królowi jurte tatarską, wziętą w niewolę z jednym księciem w Wołoszczyźnie, których on pochlebnie mi słowy na swą przeciąga stronę. Z tego powodu więc radzi Jan dać znać o tem Świdrygielle i namówić go, aby się postarał wszelkimi sposobami odciągnąć Tatarów od króla, i przyjąć ich w swoją opiekę, a wtedy Polacy mieć nie będą żadnej obrony. Mówią, jakoby król gromił swoich dowódców temi słowy: „prosiłem was nie brać w ten sposób w niewolę, niechcieliście słuchać, teraz sami jak chcecie rozprawcie się z nimi, bo ja żadnej rady dać nie potrafię.” Książęta mazowieccy pokłócili się między sobą o to, iż książę Simke nie wziął z sobą do W. Mistrza księcia Włodzimierza, lżyli siebie wzajemnie hańbiącemi słowy i zostaliby śmiertelnymi wrogami, gdyby ich nie pogodzili panowie. Teraz myślą dzielić się swemi posiadłościami tak, że Włodzimierz dostanie ziemie leżące z tej strony Wisły i podda się zupełnej opiece zakonu. Że już wystane zostało poselstwo do stariej i młodej księżny,

aby przyjechały dla skutecznego podziału. Kommandor strasburski pojmał w niewolę pewnego heretyka Jokisza, urodzonego w Strehen, z którym nie należy obchodzić się srogo. Jan rozumie, że w obecnym stanie rzeczy zakon powinien nieodzownie napaść na Polaków, gdyż nie może być przyjaźniejszej ku temu pory, i dopóty nie zawierać pokoju, aż ich przywiedzie do zupełnej niemocy. Dan w Ilau, w dzień ś. Jerzego (23 Kwietnia) 1433 r.

. W archiwum tajnym królewieckim Szufł. XVII. 43. Kotzebue, Switrigail p. 103.

### N. 1662. Rok 1433.

CYSSE von Rutenberg, Mistrz inflantski, donosi Mistrzowi W. że posiłki polskie dodały ducha W. księciu; że pod Kownem i Trokami zbierają się znaczne siły przeciw Świdrygiełłowi, że sam około Wniebowstąpienia połączy się ze Świdrygiełłą w Połocku, aby wtargnąć do Litwy; przy tem posyła mu tłumaczony z ruskiego list Świdrygiełły do W. Mistrza. Dan w Wenden, w piątek przed Wniebowstąpieniem (d. 15 Maja) 1433 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim archiwum Szufł. XVII. 98. Treść z Napierskiego N. 1348.

Świdrygiełło w tym liście, przesłanym przez Mistrza inflantskiego, prosił W. Mistrza, aby wtargnął do Polski jednocześnie z książętami podolskimi, wołoskimi i z chanem tatarskim. List ten bez daty. Treść z Napierskiego N. 1348.

### N. 1663. Rok 1433.

List kommandora w Osterode, w którym donosi W. Mistrzowi, że rozbiegająca się wieść jakoby książęta Nosik i Wiatko, połączwszy się z Wołochami przeszli na stronę Polaków, jest całkiem fałszywą. Ze dwóch duchownych, wysłanych przez niego na szpiegostwo, donieśli mu o spaleniu w nocy mostu postawionego na rzece Wiśle, co uczynił ktoś z przychylnych zakonowi. Jeden z tychże duchownych, chcąc łódką przepłynąć do Włocławka (Leslau), osadził za potrzebne najprzód się przekonać, co się dzieje w Dobrzyniu i jego okolicy, czyli tam są mieszkańcy, czyli się kto przez Wisłę przeprawia i jakie jest usposobienie tamecznych mieszkańców. Wedle zdania rzeczzonego kapłana wypada zająć Dobrzyn, im prędzej tem lepiej. Gdyby Polacy umyśliли postawić mosty na Wiśle przy Dobrzyniu i Płocku, to nieodzownie majątkowie powinni je zniszczyć. Niech się nie lękają, że do nich będą strzelać z płockiego zamku, bo już

tam tak wszystko ukartowano, że te wystrząły szkodzić im nie będą. Dalej donosi, że Zygmunt i Świdrygiełło z ogromnemi wojskami stoją w polu, i umówili się stoczyć z sobą walną bitwę w dzień ś. Bartłomieja. Dan w Soldau, w poniedziałek po Exaudi (d. 25 Maja) 1433 r.

W archiwum tajnym królewieckim Szufł. XIX, 9, gdzie się znajduje jeszcze pięć listów tegoż kommandora o sprawach polskich i litewskich. Kotzebue Switrigail p. 105.

### N. 1664. Rok 1433.

ŚWIDRYGIEŁŁY własnoręczny list do W. Mistrza, w którym dziękuje za dane mu ostrzeżenie. Donosi, że książę Mazowiecki Władysław, syn jego siostry, oświadczył chęć połączenia się z nim z całemi swemi siłami przeciwko wiarołomnemu Zygmuntowi oraz wszystkim nieprzyjaciołom, byleby mu przywrócił ziemie odjęte od niego przez Witolda, na które posiada zapisy. Na co mu Świdrygiełło odpowiedział, iż chętnie na to się zgadza, jeżeli Władysław zechce być wiernym jemu i zakonowi. Lecz Władysław uznał za rzecz dogodniejszą udać się do Zygmunta względem powrócenia mu ziem rzeczonych. Uwiadamia przy tem, iż dziedzic obszernych włości w Mazowszu, Strómiłło, który miał zamek na granicy mazowieckiej, powaśniwszy się z Zygmuntem, który mu nie zapłacił należnego żołdu, prosi o przebaczenie, że należał do strony przeciwniej i o przyjęcie go z bratem pod swoją obronę. Świdrygiełło odpowiedział mu podobnie jak siostrzanowi. Trzeci jeszcze dziedzic Rogala, szambelan mazowiecki, ofiarował się wstąpić do służby Świdrygiełły ze 200 lancami (Spiesse) czyli z 600 konnicy i domagał się miesięcznej opłaty na każdą lancę po 5 kop groszy, co wyniesie tysiąc kop groszy. Świdrygiełło zgodził się i na to przełożenie i zatrzymał u siebie pościągę, dopóki nie otrzyma z Mazowsza urzędowego zapewnienia, czyli ma zamiar dochować bezwarunkowo wierności, jak się oświadcza. Dan w Kryczawie, w sobotę przed dniem ś. Trójcy (6. Czerwca) 1433 r.

Kotzebue, Switrigail p. 106.

### N. 1665. Rok 1433.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz W. donosi W. ks. Świdrygiełłowi, że Polacy wtargnęli do Nowej Marchji; prosi go, aby książąt ruskich, Wołochów, Podolan i Tatarów zachęcił do rozpoczęcia zaczepnych działań przeciw Polakom, a sam, żeby z Mistrzem inflantskim napadł na

Litwę. Nakoniec donosi mu, że król rzymski otrzymał cesarską koronę. Dan w Marienburgu, we środę po Bożem Ciele (d. 17 Czerwca). 1433 r.

Niemiecki. Treść z Napierskiego N. 1349. W regestrach archiwum tajnego królewieckiego N. VI.

### N. 1666. Rok 1433.

SWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, w którym dowiedziawszy się od Ludwika Lanse, że Polacy wraz z heretykami napadli byli na wojska zakonu w Neumark, lecz zostali odparci przez nadciągających gości, oświadcza z tego powodu swą radość. Obiecuje mu przytém: że gdy książę Zygmunt silnie się uzbroił, dokończy wszelkich usiłności dla napadnięcia na Litwę łącznie z Liwończykami i Tatarami w niedzielę po ś. Małgorzacie. Dan w Połocku, w piątek po Nawiedzeniu N. Marii Panny (3 Lipca) 1433 r.

Kotzebue, Switrigail, p. 107.

### N. 1667. Rok 1433.

LUDWIKA Lanse, posła do Świdrygiełły, list do W. Mistrza, w którym chwali się, iż bardzo uprzejmie został przyjęty przez Świdrygiełłę; zaręcza, iż z rzadką pomyślnością udało mu się spełnić poruczenie zakonu względem skłonicia W. księcia na korzyść zakonu. Następnie ręczy za prawdę wiadomości przesłanej przez księcia, że napad na Litwę będzie uskuteczniiony w obiecany czas. Co się zaś tyczy wieści, jakoby Świdrygiełło dostał od W. Nowogrodu 100,000 kop groszy czeskich, powiada, że to jest fałszywa pogłoska. Wszakże skoro postrzeże pieniądze w ręku W. księcia, tedy nie zaniecha natychmiast uwiadomić o tém W. Mistrza (Słusznie tu powstaje Kotzebue na bezwstydną zanięty obdzierania W. księcia). Dalej donosi, iż książę Aleksander rozbił Polaków przy Sampurze (Samborzu?) i wziął w niewolę 500 jazdy. Że książę Wiatko nie uczestniczył w tej bitwie, lecz teraz przyprowadziwszy z sobą 4,000 Tatarów już się połączył z księciem Aleksandrem i oba razem wyruszyli w pole, ale nic niewiadomo o ich powodzeniu. Iż Tatarzy ciągnący z Ordy nie pójdą przez Podol, lecz połączywszy się z siłą zbrojną księcia Świdrygiełły nie daleko ztamtąd, pociągną razem na Litwę. Wszystkoby to nie było nastąpiło, gdyby Liwończycy przedsięwzięli byli skuteczniejsze środki.

Kotzebue, Switrigail p. 106.

### N. 1668. Rok 1433.

CYSSE von Rutenberg, Mistrz inflantski, uwiadamia W. Mistrza, jak się rozporządził względem zarządu własnym krajem, podczas swęj wyprawy do Litwy, oraz że proboszcz ryzki jest chory śmiertelnie, na którego miejscu życzyłby mieć Jana Menchen. Dan w Wenden, we środę przed ś. Małgorzatą (d. 8 Lipca) 1433 r.

Niemiecki, w archiwum tajnym królewieckim. Treść z Napierskiego N. 1350.

### N. 1669. Rok 1433.

List kommandora memelskiego do W. Mistrza w którym donosi, iż wedle opowieści trzech Żmójdzinów, znakomitsi bojarowie, porzuciwszy własną ziemię żmójdzką, pociągnęli do Zygmunta; i że kommandor Goldyngi z Kurlandczykami udał się do miasta Ragnety, gdzie ogromnemi kupami zbierają się, z żonami i dziećmi oraz ruchomościami, Żmójdzini szukający pożywienia, zresztą nie może ręczyć za prawdę takowych doniesień. Dan w Memlu, w dzień ś. Jakuba (d. 25 Lipca) 1433 r.

Kotzebue, Switrigail p. 109.

### N. 1670. Rok 1433.

List komtura Ragnety, w którym daje znać W. Mistrzowi o powodzeniu W. księcia Świdrygiełły na Litwie. Dan w Królewcu, we czwartek po narodzeniu N. P. Marii (d. 10 Września) 1433 r.

Treść z Napierskiego N. 1351. Niemiecki, w archiwum tajnym królewieckim, Szufł. XVII, 46. Kotzebue, Switrigail p. 109.

### N. 1671. Rok 1433.

Rozejm między Władysławem królem polskim, oraz książętami Litwy, Mazowsza i Stolpe, Mistrzem Johannitów von Schieben, wojewodą Mołdawskim i niektórymi z szlachty z jednej strony, a W. Mistrzem Pawłem von Russdorf, Mistrzem niemieckim i liwońskim z drugiej strony, zawarty w obozie pod Jasienicą, w niedzielę przed podwyższeniem Krzyża świętego (13 Września) 1433 r.

Łaciński. Treść z Napierskiego N. 1352. W archiwum tajnym królewieckim Fol. C. p. 365. Długosz wymienia główne warunki p. 637. Kromer w Index arch. Cracoviensi N. 557 tak treść jego wypisuje: *Induciae trium mensium inter Vladislaum regem cum suis adhaerentibus et magistris Prussiae, Allemaniae et Livoniae, ac Boleslaum*

Swidrigal conventis de pace ad festum s. Andraei instituitur. Captivi dimittantur sub cautione, tene-  
res vero committuntur aut redimuntur singuli duo-  
bus florenis. Munitiones in Nova Marchia a re-  
ge quaesitae penes ipsum manere debent, non debent  
tamen muniri. Exusta ac vastata sic maneant. Ci-  
ves vero possunt aedificare. Datum in castris circa  
Jasieniec sub 16 sigillis.

#### N. 1672. Rok 1433.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, W. marszałka, W. komtura, komturów i innych przełożonych zakonu, wysłany przez wiernego sługę Jaska Mikowii (?) z wiadomością, iż nie-  
którzy możnowładcy polscy, zerwawszy z nim  
związki przyjaźni, odmówili mu wszelkiej pomo-  
cy; usilnie więc prosi zakonu nie zostawiać go  
bez rady i pomocy; zresztą odwołuje się do ustne-  
go sprawozdania swego pōstańca, którego sło-  
wom prosi wierzyć równie jak jego własnym,  
i nie zostawić go bez odpowiedzi.

List ten pisany po łacinie, bez dnia i roku, odnosi  
Kotzebue do r. 1433 między wrześniem a grudniem,  
Świdrygiełło w tłum. p. 186.

#### N. 1673. Rok 1433.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, z do-  
niesieniem, że książę Jerzy Langwinowicz uciekł  
z więzienia z 14 najwierniejszymi stronnikami,  
że Zygmunt gromadzi silne wojsko, prowadzi  
z sobą harmatę i cały swój lud uzbraja prze-  
ciwko Rusinom; że Polacy złączyli z nim swe  
siły, mając zamiar oblegać Łuck; przeto, nie czu-  
jąc się dość silnym do dania odporu nieprzyja-  
ciółom ze wszech stron naciskającym, prosi  
W. Mistrza napaść na nich z tej strony gdzie  
sam osądzi najdogodniej. Dan w sobotę po ś. Mi-  
chale (3 Października), z zamku Simicistawskiego  
(Mścistawskiego?)

List ten pisany po łacinie, bez roku, odnosi Ko-  
tzebue do r. 1433, w Świdrygiełło tłum. p. 186 i kładnie  
przed wezwaniem Świdrygiełły do pokoju przez sobor  
bazylejski.

#### N. 1674. Rok 1433.

ANDRZEJA Pfaffendorfa, pełnomocnika Świ-  
drygiełły na soborze w Bazylei list, pisany do  
W. Mistrza: „W niedzielę przed ś. Szymonem  
Apostołem otrzymałem przez p. Konrada Szwan-  
berga list waszjej wielbności, w którym oświad-  
czacie, że życzylibyście dać mi lepsze wiadomo-  
ści. Bóg świadkiem, że i ja chętniejbym odbie-  
rał lepsze wieści od waszjej miłości, lecz gdy

TOM II.

w tém wola boska nas dotknęła, powinniśmy  
poddąć się jej bez szemrania i czegoś lepszego  
od Jego łaski błagać i spodziewać się. Nie ma  
co miłościwy Mistrzu rozprawiać o rzeczach mi-  
nionych, lecz mądrze myśleć i naradzać się o  
przyszłych nieodzowna. Dowiedziałem się z ust  
Konrada Szwanberga, że Polacy nie chcą dotrzy-  
mać zjazdu następnego, ani uczestniczyć w sej-  
mie naznaczonym na dzień ś. Andrzeja, jeżeli  
książę Świdrygiełło nie zostanie wydany  
W. księciu litewskiemu i zamek w Nieszawie  
nie będzie ustąpiony, a do tego nie zawierza-  
ją waszjej miłości i przełożonym, chyba by pra-  
ci, rycerstwo, miasta i prowincje na piśmie da-  
ły swoje zaręczenie. Wedle zdania mego ani wa-  
sza miłość ani też przełożeni, rycerze i knechci  
zakonu nie powinni żadną miarą wydawać Świ-  
drygiełły wielkiemu księciu, chyba byście wszel-  
kiej czci wyrzec się chcieli i stać się krzywo-  
przysięzcami w oczach całego świata. Przypo-  
minam sobie (jeżeli tylko pamięć mi nie my-  
li) że gdym niedawno był w Mediolanie u pana  
mego, króla, dziś cesarza, i następnie u dworu  
w Rzymie, wasza miłość, przełożeni i niektórzy  
z prowincji i miast litewskich odbyliście zjazd  
z W. księciem, zawarliście z nim sojusz i jawnie,  
uroczyście, ile słyszałem, przysięgami utwierdzi-  
liście z ucałowaniem krzyża. Dla tego więc  
byłbym nieżyczliwym i przewrotnym człowie-  
kiem, doradzając zerwanie rzeczzonego związku,  
tém bardziej, gdy sami przekonaliście się o ogro-  
mnych siłach Polaków i Hussytów w Nowej  
Marchji i w Prusach. Łatwo przewidzieć, że  
skoro im wydadcie W. księcia, wtedy oni zajmą  
jego ziemie i siły jego połączą ze swemi  
i napadną razem z Hussytami na was, a wówczas  
opór daremny. Przekładam to do uwagi wa-  
szjej łaskawości i przełożonych, zwłaszcza, że  
wasza miłość postrzeegliście już sami, że wszel-  
kie działania Polaków zmierzają do tego je-  
dynie, aby was wycisnąć z waszych posia-  
dłości. Co się tycze oddania Nieszawy, zape-  
wne niektórzy z doradców waszych powiedzą, iż  
należy czynić co można, nie zaś czego się pragnie,  
i t. d. Wszakże i to niewątpliwa, że im wię-  
cej oddacie, tém mniej przy was zostanie. Nie  
mało legło walecznych rycerzy naszego zakonu  
i prostego ludu, nim z dębów dźwignięta zosta-  
ła twierdza Nieszawa. Nie wypada, mi się zda-  
je, uważać Nieszawy za punkt małej wagi. Gdy-  
by to miasto w obecnym roku dostało się w rę-  
ce Polaków, uzbroiliby je zaiste tak, że przez  
napady stamtąd spaliliby całą ziemię chełmińską,  
albowiem, wedle starego przysłowia, jedna twier-  
dza kraj cały załania. Gdyby Nieszawa była

nawet prywatną jakiego pospolitego rycerza lub dworaka własnością, nie łatwoby ję ustąpił Polakom. Można wprawdzie zarzucić mnie, iż lepiej jest małą rzecz ustąpić, ażeby się utrzymać przy większej. Rada dobra, nie przeczę, byłoby tak się działo rzeczywiście; lecz się lękam, aby Polacy nie żądali małej rzeczy, aby potem zdobyć i zyskać sobie większą. Przeto, mnie się zdaje, lepiej wasza miłość zatrzymajcie mniejszą razem z większą przy sobie. Co do trzeciego punktu, tyżącego się rękojmi prałatów, rycerstwa i miast, nie wspominam tu o nim obszernie, bo o tćm już dosyć na waszćj radzie z przełożonymi traktowano. Mnie się zdaje, iż jeśli Polacy dopną czego żądają, tedy wielkie wam potem poczynią szkody miłościwy Mistrz. Nieszawa leży niedaleko Torunia, a Toruń w ziemi chełmińskiej i t. d. Nie dosć znam wprawdzie bieg interesów obecny, lecz widzi mi, się że nimby Nieszawę im oddał, wolałbym wprzód nabyć Bromberg. Miałbym wtedy wiele ludu zbrojnego, osadzonego na granicy z tćj strony, na przykład koło Helic i w okolicach przyległych, miałbym dobre wyżywienie i dobry kawał ziemi, z ludnością wystarczającą do jćj obrony, i gotowe ręce i nogi, z resztą Pan Bóg by im dopomógł. Czyż to nie bywa zawsze na świecie, że kto dziś stracił, jutro gdy się szczęście odmieni odzyskać może. Jest to zaiste kłopot niemały, w którym teraz jesteście, należy jednak temu zaradzić, nim się całkowitćj zagładzie nie ulegnie. Dosyć nas nauczyl Polacy, zmusiwszy zapłacić sobie sto tysięcy kop i 50,000 guldenów. Zda mi się, iż nieźle byłoby co rychlćj skończyć tę sprawę. Lękam się, aby w tak srogim ucisku Polacy nie zmusili nas dać tyle grosza, ile im będzie potrzeba, na opłacenie Hussytów, sprzymierzeńców swoich. Wiele podobno i niepotrzebno napisał miłościwy Mistrz, lecz to czynię z przychylności ku waszćj osobie, i pragnę, aby wszystko poszło wedle moich myśli, z resztą proszę mi darować moją śmiałość. Dan w Bazylei, w przeddzień wszystkich Świętych roku trzydziestego trzeciego (d. 31 Października) r. Brat Andrzej Pfaffendorf (podp). 1433 r.

Kotzebue, Switrig III p. 146—149. Oryginał w archiwum tajnćm krćlewieckićm Szuffl. XXIV, 88.

#### N. 1675. Rok 1433.

Rozejm na lat 12 między Władysławem krćlem polskim, książętami Litwy, Mazowsza, Stolpe z jednćj strony, a Mistrzem wielkim Pawłem von Russdorf, równie jak Mistrzem inflant-

skim i niemieckim z drugićj strony. Dan w Łęczycy, we wtorek po ś. Łucji (d. 15 Grudnia 1433 r.

Łaciński. Treść z Napierskiego N. 1354. Oryginał krćła Władysława, wydany na pergaminie z 27 przywiesistemi pieczęciami, znajduje się w archiwum tajnćm krćlewieckićm, Szuffl. LXVI, 8, kopja w Szuffl. XXIV. 106. Diploma zakonu w Fol. C. p. 367. Dusburg suppl. c. 47. Długosz p. 642—643. Wydrukowany w Dogiela Cod. dipl. T. IV. p. 119 i nast. z wielu omyłkami. Jednym z warunków tego rozejmu było, ażeby Mistrz wielki i Mistrz inflantski zerwali wszelkie związki z Świdrygiełłą, aby go odstąpili natychmiast i na przyszłość nie wspierali go nigdy przeciw krćlowi i jćgo następcom i Koronie polskićj.

#### N. 1676. Rok 1433.

Soboru bazylejskiego list do Świdrygiełły, upominający go, aby pogodził się z krćlem polskim. Dan w Bazylei 1433 r.

Zobaczyć w zbiorach Martensa T. VIII str. 582. Kotzebue, Świdrygiełło w tłum. p. 187.

#### N. 1677. Rok 1433.

SANGUSZKO wyznaje, że Ratno trzyma z łaski krćlewskiej r. 1433.

Na pieczętce wryty kopijnik, który pokonywa smoka.

Czacki, o Litewskich i Polskich prawach T. I. p. 73

#### N. 1678. Rok 1434.

MIKOŁAJA z Michałowa, kasztelana i starosty krakowskiego, wezwanie do wszystkich polskich starostów i burgrabiów, aby jeńców z Inflant, którzy siedzą w ich zamkach lub miastach, stosownie do umowy zawartćj w Brześciu i Łęczycy na zjeździe z Krzyżakami, wedle brzmienia tu załączonego listu krćlewskiego, w dzień Narodzenia N. P. Marji wydali marszałkowi inflantskiemu. Dan w Krakowie, w piątek po Trzech Krćlach (8 Stycznia) 1434 r.

Łaciński. Treść z Napierskiego N. 1355. Współczesna kopja znajduje się w regestrach krćlewieckich lit. D. p. 174 w archiwum tajnćm.

#### N. 1679. Rok 1434.

EUGENJUSZA IV papieża list do Władysława krćła polskiego:

„Przybyli do nas posłowie Zygmunta cesarza i Karola krćła francuzkiego, oraz wielu innych książąt z prośbą, abyśmy utwierdzili pe-

wne postanowienie soboru bazylejskiego. Dla utrzymania zgody między nami a soborem, uczyniliśmy to na chwałę Boską, mając statecznie na celu dobro kościoła, uspokojenie chrześcijańskich ludów i przez wzgląd na rzeczonych książąt. O tém chcemy cię uwiadomić, dla twój pociechy, prosząc cię i zachęcając zarazem, abys zalecił swym prałatom i innym do bywania na soborach zobowiązanym, iżby udali się na wspomniony sobor, i na nim bronili naszej czci, godności rzymskiego kościoła, i powagi Stolicy apostołskiej, czyniąc to wszystko, co będzie pożyteczne dla chrześcijańskiej Rzplitej. Dan w Rzymie, pridie Id. Januar r. III. (12 Stycznia).

Raynald Annal. Eccles. pod r. 1434. N. 4.

Posłuchał papieża król Władysław i wyprawił do Bazylei Zbigniewa krakowskiego i Stanisława poznańskiego, biskupów, Jana Koniecpolskiego strażnika pieczęci królewskiej, oraz Mikołaja dziekana krakowskiego, jak mówi Raynald.

#### N. 1680. Rok 1434.

Marszałek zakonu inflantskiego donosi W. Mistrzowi o swym powrocie z niewoli i prosi o wsparcie. Dan w Marienburgu, we czwartek przed Oczyszczeniem N. M. Panny (28 Stycznia) 1434 r.

Niemiecki. Treść z Naplerskiego N. 1356. Oryginał papierowy znajdował się w zbiorach Augusta Kotzebuego, od którego przepisany przez Naplerskiego, wszedł w skład kopij archiwum rzyńskiego.

#### N. 1681. Rok 1434.

ZYGMUNT, W. książę litewski wręcza traktat przymierza Władysławowi królowi oraz jego następcom, ze swą pieczęcią i z 39 pieczęciami baronów i bojarów, w którym zaręcza wiarę i wierność za siebie i swoich synów królowi i królestwu. Ze po jego zgonie księstwo litewskie spadnie na Koronę polską, a mianowicie ziemie Wołyńska i Podolska, których starostowie (capitanei) powinni zaprzysiądz wierność królestwu. Dan w Grodnie, sabbatho ante Oculi (27 Lutego) r. 1434.

W nowym inwentarzu metryk litewskich N. 61. Książę Józef Aleksander Jabłonowski w heraldyce swój 1752 r. p. 41 powiada, iż widział w archiwum Nieświeżskim przywilej Jagiełły na złączenie W. ks. litewskiego z Koroną polską r. 1433, u którego wisząca pieczęć była też sama, jaką do Polski wprowadził Przemysław, to jest osoba na tronie siedząca. Być może, iż i Zygmunt takież użył pieczęci.

#### N. 1682. Rok 1434.

ZYGMUNT cesarz zaleca W. Mistrzowi pruskiemu i inflantskiemu, aby natychmiast zerwali hańbiący cześć jego i zakonu traktat, zawarty bez dołożenia się księcia Świdrygiełły z Polakami, a dopełnili całkiem warunków zawartego przymierza ze Świdrygiełłą. Dan w Bazylei, w niedzielę Oculi (28 Lutego) 1434 r.

Niemiecki. Treść z Naplerskiego N. 1357. Oryginał w archiwum tajnym królewieckim, wydrukowany w Kotzebuego Switrigall p. 150—153.

#### N. 1683. Rok 1434.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, w którym uwiadamia, że w przeddzień Wielkiejnocy przybył do granic moskiewskich, gdzie otrzymał pomyślną wiadomość, iż W. książę moskiewski Jerzy, oraz syn jego brata książę W. Wasili długo walczyli z sobą z ogromnymi siłami i niesłychanym oporem. Bóg dopomógł księciu Jerzemu, całe siły jego przeciwnika zostały zniesione, miasta i wsie podbite, stara W. księżna (Zofja Witoldówna) i żona Wasila oraz sprzymierzeńcy jego wzięci w niewolę a sam książę Wasil wygnany z posiadłości. Książę zaś Jerzy, dawny, szczery i wierny przyjaciel Świdrygiełły, przyrzekł dać mu pomoc i przysłać mu posiłkowe wojsko pod dowództwem swego syna. Dan w Wiaźmie, we środę po ś. Ambrożym (d. 7 Kwietnia) 1434. r.

Kotzebue, Switrigall p. 114.

#### N. 1684. R. 1434.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, w którym donosi, że poseł tatarskiego chana, osadzonego przez niego na tronie, przybył do Wiaźmy z wiadomością, że chan ze swym wojskiem posunął się rzeczywiście w granice ziemi kijowskiej i czeka dalszych rozkazów od Świdrygiełły. Dan w Wiaźmie, w niedzielę przed ś. Tyburcym (11 Kwietnia) 1434 r.

Kotzebue, Switrigall, p. 115.

Przy tym liście dołączone były dwie notatki: w pierwszej wiadomość od księcia Wiatko z Podola, iż Polacy wpadłszy do rzeczonoj ziemi spustoszyli miasto Cwarsko (?) i powracali do ojczyzny. Wiatko zebrawszy na prędcie wojsko, puścił się za nimi w po-goń i dopędziwszy zabrał wszystkich w niewolę ze zdobyczą. Przy powrocie dowiedział się, że niedaleko znajduje się pewna pani na imie Skarwken, której mąż ma bogatą posiadłość w ziemi liwońskiej. Niedawno przed tém znajdowała się ona na dworze Jagiełły i była w łaskach u niego i u żony. Wia-



tko zachwycił ją z siostrą i dwoma braćmi w niewolę, pobiwszy na głowę ścigających go Polaków. Otoż rzeczona Skarwken utrzymywała, że cesarz odmówił pomocy Polakom, co ich mocno strwożyło, i że Świdrygiełło prosił cesarza o listy do wołoskiego hospodara, aby ten dał jemu a nie Polakom pomoc.

Druga notatka donosi, że Świdrygiełło w przejeździe z Wiaźmy do Smoleńska powtórnie spotkał pod Drohobużem, w udziale księcia Andrzeja, posłów chana tatarskiego, którzy potwierdzili wszystko wyżej przytoczone, przynieśli mu dary i upominki, oświadczając, że książęta i cała horda tatarska wysłali doń rzeczone urzędowe poselstwo z ofiarowaniem pomocy dla odzyskania ojczyzniego dziedzictwa, ku czemu oni wszyscy są gotowi i mają nakarmione konie. Chan też dziękuje księciu za tak wielkie ku sobie względy, oraz prosi o zaświadczenie pismienne jego wdzięczności (zapewne o haracz).

#### N. 1685. Rok 1434.

FRANKO Kersdorf, Mistrz inflantski, oświadcza W. Mistrzowi, że nie chce dochowywać pokoju zawartego w Prusach między zakonem a Polską; że we dwa tygodnie po Zielonych Świątkach wtargnie z wojskiem do Litwy, aby rozpocząć działanie przeciw W. ks. Zygmuntovi na korzyść Świdrygiełły; że Świdrygiełło wyszle przez Prusy posłów na sobor; prosi oraz, aby Mistrz W. nie opuszczał tego księcia. Dan w Wolmarze, w poniedziałek po Jubilate (d. 19 Kwietnia) r. 1434.

Niemiecki. Treść z Napierskiego N. 1358. Kotzebue, Switrigall p. 120. Napierski utrzymuje, że to zerwanie pokoju z Polską przez Mistrza inflantskiego musiało się dziać za wiedzą i rozkazaniem Wielkiego Mistrza, ażeby mieć wszelkie pozory do usprawiedliwienia się przed królem polskim, oraz otworzyć sobie drogę do potajemnego prowadzenia posilków Świdrygiełle przez Inflanty.

#### N. 1686. Rok 1434.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, w którym donosi, że wierni i dobrzy jego przyjaciele w Polsce i Litwie, oraz pograniczni poddani uwiadomili go o zamiarze Polaków zniszczenia w dzień ś. Trójcy ogniem i mieczem, lub wzięcia głodem jego zamków Łucka i Krzemieńca, oraz napadnięcia w towarzystwie Litwinów na jego ziemie. Że jego wojewoda Niemiera, namiestnik Brański, przybył doń od chana tatarskiego Sedachmeta razem z księciem chańskim Bato, z wiadomością, że chan gotów jest wyruszyć z ogromnym wojskiem, ale czeka jedynie rozkazów. W skutek czego Świdrygiełło, naraższy się z własnymi panami, wysłał do Se-

dachmeta, w poselstwie Iwaszkę Moniwidowicza z propozycją, aby chan ciągnął nad polskie granice bronić grodów i zamków, a on tymczasem sam uderzy na Litwę. Tak więc, gdy i książę moskiewski przysłał mu syna z ogromnym wojskiem, a książęta Odojewscy, których przodkowie jego nie mogli mieć nigdy sprzymierzeńcami, teraz z woli chana oddani mu zostali ze swemi ziemiami w posłuszeństwo i służbę, na co ma wydane własnoręczne zapisy; przeto i zakon ma się starać osłabiać Polaków, albowiem tylko wzajemnie połączonemi siłami można wrogów pokonać. Dalej oznajmuje Świdrygiełło, że mu Polacy nieraz ofiarowali pokój, byleby opuścił zakon, na co on nigdy się nie zgodzi, gdyż i rzymski cesarz zagrzewa go do wytrwania w wierności zakonowi, co mu nietrudnym będzie, gdyż tak zawsze postępował, postępuje i postępować będzie i swoich przysiąg nie złamie. W końcu dodaje, iż pewny jest, że W. Mistrz, nie innemi powodowany jest uczuciami, i dla tego wysyła doń tajemnego swego sekretarza Gabriela Corle, który resztę słownie opowie. Dan w Smoleńsku, w dzień ś. Filipa i Jakuba (d. 1 Maja) 1434 r.

Kotzebue, Świdrygiełło, w tłumaczeniu rosyjskim p. 194.

Zdaje się, że łatwowierny Świdrygiełło jeszcze nie wiedział, że go już zdradził zakon, albowiem d. 27 czerwca pisał jeszcze ze Smoleńska, powtarzając też same wiadomości i prośby.

#### N. 1687. Rok 1434.

Komtur ryzki przesyła wiadomość Mistrzowi inflantskiemu o działaniach wojennych między Świdrygiełłą i Zygmuntem, w Litwie, a mianowicie: że Zygmunt z silnym wojskiem wyciągnął w pole przeciw Świdrygiełle mającemu ku pomocy Tatarów. Że syn Zygmunta, jak wieść niesie, porzuciwszy ojca, ze 200 jazdy i 60 bojarami przeszedł na stronę Świdrygiełły, przeciwnie zaś wojewoda podolski Stromiłło z żoną i dziećmi tajemnie uciekł do obozu Zygmunta. Dan w Rydze, w niedzielę po ś. Bonifacym (6 Czerwca) 1434 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym, w Królewcu. Treść z Napierskiego N. 1360. Kotzebue, Świdrygiełło R. p. 197.

#### N. 1688. Rok 1434.

EUGENJUSZA IV, papieża, list do Władysława (Warneńczyka) króla polskiego.

• Z radością powitaliśmy i wysłuchali Jana Reya kanonika krakowskiego, twego rzecznika, składającego nam twe synowskie posłuszeń-

stwo. Dobrze czynisz, że pierwsze twój młodości owoce składasz Bogu, to jest posłuszeństwo namiestnikowi Chrystusa, w czym naśladujesz przykład twego ojca. Miłowaliśmy go uprzejmie za życia, jako księcia arcy-chrześcijańskiego, pobożnego syna i zapasnika wiary, którego cnota szeroki zyskała rozgłos na świecie. Masz się starać, abyś z jego królestwem odziedziczył jego roztropność i cnoty, mianowicie poczciwość i pobożność. Lecz najpierwsza jest, abyś cenił Boga, miłował Go z całego serca, strzegł prawdziwej wiary, bronił jej i szanował, razem z kościołem i namiestnikiem Chrystusa na ziemi, oraz posłuszny był prałatom jako swym ojcom. Nakoniec, abyś szanował swą matkę Zofję, ażebyś za to długowieczny otrzymał żywot. Tak postępując, pozyskasz nie tylko nasze, lecz i Boskie błogosławieństwo. My zaś zachowamy dla ciebie taką przychylną, jaką mieliśmy dla ojca, bo przekonujemy się o chwalebnych twoich skłonnościach. Dan we Florencji.

Bez dnia i roku. Najniezawodniej 1434 r. zaraz po wstąpieniu na tron Władysława III Warneńczyka, Raynald, Annales Eccles. T. XVIII, pod r. 1434 N. 27.

#### N. 1689. Rok 1434.

PAWŁA von Russdorf, W. Mistrza, list do papieża, w którym rekomenduje ojcu świętemu Jonasza Milesdorfa, jako gorliwego sługę w sprawie nawracania Rusinów na wiarę katolicką. Dan w Marienburgu 22 Lipca.

Bez roku, pisany charakterem bardzo niewyraźnym, należy zapewne do r. 1434, gdyż Krzyżacy wystawili wówczas Świdrygiełłę jako największego w nawracaniu gorliwca. Kotzebue, Świdrygiełło w tłumaczeniu p. 207.

#### N. 1690. Rok 1434.

Komtur Goldyngi uwiadamia komtura w Memlu o całkowitem zniesieniu swojego wojska na Zmójdzi, w liczbie 800 piechoty i jazdy, tak, że wszyscy zostali albo w pień wycięci, albo wzięci w niewolę, ani jeden z rycerstwa nie wrócił, prócz 6 lub 7 prostych ciurów; zbroja i szyszaki zostały na miejscu. Dan w Schrudnen, w dzień ś. Idziego (d. 1 Września) 1434 r.

Niemiecki oryginał w archiwum królewieckim. Treść z Napierskiego N. 1361.

Gdy Mistrz pruski zawarł niekorzystny pokój z Polską, z wyłączeniem Świdrygiełły, i gdy tego jakoby nie pochwalał Zygmunt cesarz rzymski, wtedy i Mistrz inflantski, zapewne sekretnie podmówiony przez W. Mistrza, pisał doń d. 19 kwietnia z Wol-

tom II.

maru, iż naradziwszy się ze swym rycerstwem względem pokoju zawartego między Polską a zakonem, i nie widząc żadnej dla siebie ztąd korzyści, postanowił nie przystępować do tego pokoju, i że we dwa tygodnie po ś. Trójcy zamierza ciągnąć z wojskiem do Litwy, dla zniweczenia wszelkich zamachów przeciw Świdrygiełle. W skutek tych pogroźek wysłał rzewiście trzy oddziały wojska na Zmójdz, które całkiem były zniszczone. Kotzebue, Switrigail p. 120.

#### N. 1691. Rok 1434.

Komtura z Ragnety list do W. Mistrza, w którym przesyła wiadomość o losie, jaki spotkał trzy oddziały wojska inflantskiego, które wtargnęły na Zmójdz. Dan w Labiau, we czwartek po narodzeniu N. Panny Marji (9 Września) r. 1434.

Niemiecki. Treść z Napierskiego N. 1362. Oryginał w archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XIV, 11. Kotzebue, Switrigail, p. 120.

#### N. 1692. Rok 1434.

ZYGMUNT, W. książę litewski, nadaje biskupowi wileńskiemu Maciejowi i jego następcom wioskę własną w powiecie miednickim położoną, którą przedtem posiadali Iwaszko i Fedko bracia rodzeni, zwani Korewiczji, oraz ziemię pewnego swego kmethona zwanego Ondrusch, do tej wioski należąca. Nadto jezioro swe Lacoj przy dworze biskupim zwanym Jakubiszki, z rzekami wpadającemi do rzeczonożego jeziora, z których jedna: Lekoyo, druga Komosz, trzecia Kertnoj, czwarta Froma, piąta Roschko, w powiecie dubińskim. Dodaje jeszcze dwóch ludzi, w powiecie Jenkmen, Kirkułła i Szodejkę, z ich dziećmi, i ludzi zwanych Mondunij, w powiecie Nemenczani i t. d. Dan w Trokach, feria quarta in octava nativ. beatae Mariae Virginis glor. (we środę okawy Nar. N. M. P.—15 Września) 1434 r. w obecności walecznych: Ostikona kasztelana wileńskiego, Dowgierda wileńskiego i Lelusza trockiego wojewodów, Kezygała de Deuweltowo, Petraszka Montygierdowicza, Chodkona Jurgeowicza, Iwaszkona Gastoltowicza, Olechna Dowoynowicza i szlachetnego Mikołaja, dworu naszego notariusza, któremu to poruczono.

Łaciński wyciąg z akt kapituły wileńskiej drukował Baliński, w Historji Miasta Wilna T. II, p. 25.

#### N. 1693. Rok 1434.

List marszałka zakonu inflantskiego do W. Mistrza, z doniesieniem o przegranej na Zmójdzi,

w którym mówi: „Nie wiadomo jeszcze zupełnie kto wzięty w niewolę, a kto zabity. Kilkunastu ciurów, którzy skryli się byli w lasach i nieco sług powróciło nazad z małą liczbą osób cudzoziemskich zaciągów, którzy wyrwali się z więzów. Z członków zakonu dotąd nikt nie powrócił. Mówią, że brat Mistrza, Bertold Kersdorf, Henryk Rodenberg i zięć marszałka wzięci w niewolę, a Reinold Rutenberg, poległ na placu. Litwini osadzili Witebsk. Świdrygiełło zbiera przeciw nim Tatarów i Rusinów. Żądał Zygmunt od Pskowian, aby się mu poddali, lecz ci dali odpowiedź, że gotowi położyć głowy za Świdrygiełła, i prosili ostatniego, aby im nadesłał obiecaną pomoc. Dan w Rydżę, w dzień ś. Łukasza Ewangelisty (18 Października).

Kotzebue, Switrigail p. 120.

## N. 1694. Rok 1434.

EUGENJUSZA IV papieża bulla, wydana do Bolesława W. ks. litewskiego.

„Przez wysłanych do nas posłów twoich, szlachetnego brata Piotra, którego dla zasług jego i przez wzgląd na twe prośby stanowiąmy biskupem i pasterzem żmódzkim, oraz miłego nam syna, mistrza Jana Nikolsdorfa, doktora praw i pokojowca naszego dowiadujemy się o twój gorliwość, mającej chwałę Boską i zbawienie dusz na celu. Słyszeliśmy albowiem w liczbie innych o najszlachetniejszym twym życzeniu, złączenia narodów ruskich ze świętym rzymskim kościołem, i uczynienia ich wiernymi synami ś. apostolskiej Stolicy, oraz, żeś ze czciogodnym bratem naszym Herasimem, metropolitą ruskim, uchwalił zasięgnąć w tej mierze rady apostolskiej Stolicy, jako głowy wszystkich kościołów, w jakowym celu oświadczył metropolita Herasim gotowość swą przybycia do naszej stolicy, skoro się dowie, że to nam będzie przyjemnym. Rozradowało się ztąd serce nasze, wzniesiliśmy modły do najwyższego Stwórcy, że cię raczył natchnąć podobną myślą. Teraz dopiero zabłysnął nam promień nadziei doprowadzenia do skutku tego połączenia. Spodziewamy się, że przy łasce Opatrzności i twoich staraniach dzieło to dojdzie do pożądanego skutku, ku większej twój sławie i podziwieniu potomnych wieków. Tém dopiero dowiedziesz, żeś zesłany od Boga dla szczęścia twego ludu. Nie przesławaj działać najulubieńszy synu, abys zasłużył na nieśmiertelną sławę. Pierwszym tego dzieła jest warunkiem, aby rzeczony metropolita zwołał biskupów, opatów i duchowieństwo ziem ruskich

na prowincjonalny sobor, któryby dał mu zupełne pełnomocnictwo, doprowadzenia z nami do skutku tej świętej sprawy pokoju i zjednoczenia. Twoją jest rzeczą nastawać, aby Herasimowi dane zostało takie pełnomocnictwo, iżby do nas przybywszy, mógł rozpocząć natychmiast rzeczzone dzieło. Pewni jesteśmy, iż użyjesz wszelkiej mądrości, którą w tobie upatrujem. Obiecujemy przyjąć brata rzeczzonego z najżywszą radością i nic nie opuścimy, aby pożądaný skutek był osiągnięty. Do tego potrzeba nadto, abys żył w zgodzie z królem polskim i jego bratem, synami sławną a ś. p. zesłego króla, rodzzonego brata twego, i zapominał wszelkich przeszłych waśni i niezgod, bo nic nie jest godniejszym ciebie jak w pokoju szukać sławy. Wszystko, cośmy powiedzieli o synowcach, stosuje się także do księcia Zygmunta twego pokrewnego, abys w miłości i pokoju z nim się zjednoczył. Z tego dopiero wyrozumiesz, jakie szczęście czeka ciebie od Boga. Dan we Florencji 1434 r. XIII Kalen. Novembris papiestwa r. IV. (d. 20 Października).

Kopja współczesna, w archiwum tajnym królewskim. Drukowana w Kotzebue, Switrigail 156—159. Napierski Ind. Corp. hist. dipl. N. 1363.

## N. 1695. Rok 1434.

EUGENJUSZA IV, papieża, list do Herasima, arcybiskupa prowincji ruskiej.

„Z największą radością dowiedzieliśmy się, jak gorącą ożywiony jesteś chęcią ustalenia jedności katolickiej wiary. Sprawę nam o tém dali Piotr mianowany biskupem żmódzkim i Jan Nikolsdorf, doktor prawa i nasz pokojowiec. Wzniesiliśmy dziękczynne modły do Pana zastępów, który cię natchnął myślą: wszystką ziemię ruską powierzoną twemu pasterstwu skłonić do posłuszeństwa Stolicy apostolskiej, sprawiedliwie uważanej za głowę wszystkich kościołów. Dowiedzieliśmy się i o twojej chęci przybycia do Stolicy apostolskiej dla skutecznego poparcia tej jedności, gdy się nam to podoba. Oddając twój gorliwość należne pochwały, składamy dzięki Opatrzności. Bo cóż być może sławniejszego, co przyjemniejszego Bogu, co nakoniec pożyteczniejszego nad podobny zamiar? Zachęcamy cię przeto po bratersku, byś w nim dotrwał stale. Pierwszym jest jednak warunkiem, abys zwołał sobor całej ziemi ruskiej i za wspólną, wszystkich zgodą otrzymał pełnomocnictwo do działania z nami w tej sprawie jedności i pokoju. Potém z niektórymi osobami duchownymi przez sobor naznaczonemi przybywaj do nas. My cię-

przyjmujemy z otwartymi rękami i sercem, oraz czcią należną twemu stanowi. Obiecujemy ci wszelką pomoc i radę i nic nie opuścimy, aby tę sprawę do pożądanego mogło doprowadzić końca. Wznies się więc, nabierz mężstwa i nie zapominaj o owocach tak znakomitego dzieła; gorącości duszy szukającej Zbawiciela nie potrafią zagasić wszystkie wody i rzeki. Dan we Florencji, r. 1434 XIII Kal. Novem. papieżstwa roku IV, (d. 20 Października).

Ze współczesnej kopji, znajdującej się w archiwum tajnym królewskim, wypisał Kotzebue, w dziele p. t. Switrigail p. 159—161. Napierski N. 1364. Herasim biskup smoleński był metropolitą jedynie Rusi litewskiej, równie jak jego poprzednik Cambiak, obaj odrzuceni przez rosyjskie duchowieństwo. Od r. 1415 Smoleńsk i Litwa składały oddzielną metropolię Litewską i były nie raz ofiarą gniewu swych książąt. Samego Herasima spalił Świdrygiełło r. 1435, w Witebsku, nie za jego wprowadzenie gorliwości w wierze, lecz za trzymanie się strony Zygmunta. Z resztą, jako poświęcony przez patriarchę konstantynopolańskiego, nie musiał szczerze sprzyjać nowościom.

#### N. 1696. Rok 1434.

EUGENJUSZA IV, papieża, bulla, do Pawła biskupa kamienieckiego.

„Z rozlicznych stron ziem litewskich doszły nas wiarogodne wieści, że mili nasi synowie, szlachetni książęta litewscy Bolesław i Zygmunt, z natchnienia złego ducha pałają ku sobie jawną nienawiścią i ciągle zacięte prowadzą wojny. Przez to nie tylko cierpią ich poddani, lecz nadto zakłócona jest spokojność sąsiednich narodów. Ubolewając po ojcowsku nad takim ich zaślepieniem i nieszczęściami ludów, wysyłamy do nich nasze listy, napominające i rozkazujące, ile tego wymagała potrzeba, aby pamiętali na pokój, a jako związkami krwi połączeni, aby zawarli sojusz braterskiej przyjaźni i miłości. Jakkolwiek pewni jesteśmy, że te listy otrzymają skutek, wierzymy jednak, że ustne napomnienia więcej działają jak martwa litera. A z tych że ust godniej one wychodzić mogą, jak z ust biskupa i męża bogobożnego. Przeto napominamy ciebie i rozkazujemy, abyś chciał użyć wszelkich środków do pogodzenia wzmiankowanych książąt. Na dowodach przekonywających ich zbywać nie może, chyba że zapomnieli, iż są ludźmi, chrześcijanami i spokrewnionymi. To więc tobie zalecamy. Bo cóż sercu miłszego, jak widzieć książąt rozkazujących tysiącom ludów, zgodnych i miłujących się po-bratersku. Dan we Florencji 1434 roku, XIII Kal. Novem. papieżstwa r. IV. (d. 20 Października).

Takaż dosłownie bulla była wysłana do Macieja biskupa wileńskiego. Wierzytelne kopje znajdują się w archiwum tajnym królewskim, Szuffl. LIV. Kotzebue, Switrigail, p. 162—163. Napierski N. 1365.

#### N. 1697. Rok 1434.

EUGENJUSZA IV, papieża, bulla, w której wstawia się do Zygmunta księcia litewskiego, o wydanie Zofji żony księcia Świdrygiełły i zachęca go do pokoju z tymże.

„Lubo dotąd uważaliśmy ciebie zbyt skłonny do pokoju, słyszymy atoli, że nie kosztujesz jego owoców, albowiem między poddanymi twoimi, oraz poddanymi miłego syna, szlachetnego męża księcia Bolesława, twego krewnego, częste i liczne panują zwady i szkalowania. Dołeciała do nas wieść, że miła nasza córka w Chrystusie, małżonka rzonego księcia, Zofja, zostając w jakimś zamku tego księcia, wzięta razem z zamkiem przez twoje wojska, do dziś dnia zostaje w niewoli, z twego rozkazu i wbrew woli wyż rzonego księcia. Jest to wcale nie-ludzko względem płci, która się bronić nie może. Dzieje nas uczą, że najwaleczniejsi wojownicy, po zdobyciu miast, natychmiast odsyłali niewiasty do domu z powinnym uszanowaniem, lubo nie byli nawet chrześcijanami. Pamiętaj na słowa Zbawiciela: że których Bóg połączył, człowiek nie rozłączy. Obowiązkiem jest człowieka, nawet w wojnie, słabiej płci nie krzywdzić. Jeśli żądasz pokoju, o czym nie wątpimy, tedy wypuść rzoną brankę. Piszemy to, przestawny synu z rzeczywistej ku tobie przychylności, jako troskliwi o twą sławę i korzyści, oraz o zbawienie duszy. Posłuchaj naszych a raczej Zbawiciela napomnień. Jeśli potrzebujesz rady i pomocy dla zawarcia podobnego pokoju, te u nas znaleźć możesz, jak o tém już pisaliśmy do księcia Bolesława. Dan we Florencji, roku wcielenia pańskiego 1434, XIII Kal. Novembris, papieżstwa naszego roku czwartego (20 Października).

Ze współczesnej kopji, w archiwum tajnym królewskim. Kotzebuego Switrigail, 154—156. Treść u Napierskiego N. 1366.

#### N. 1698. Rok 1434.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, z prośbą o danie przewodnika odjeżdżającemu od niego przez Prusy posłowi cesarza rzymskiego. Dan w Smoleńsku, w dzień ś. Mikołaja cudotwórcy (d. 6 Grudnia) 1434 r.

Kotzebue, Świdrygiełło w tłumaczeniu p. 199.

N. 1699. Rok 1434.

FRANKA von Kersdorf, Mistrza inflantskiego, odpowiedź W. Mistrzowi, tycząca się zagrożenia Infant przez Zygmunta, oraz poselstwa mającego się wyprawić z Liwonji na sobor bazylejski. Dan w Rydze, w piątek po Niepokalanem poczęciu Panny Marji (d. 10 Września) 1434 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewickim. Treść z Napierskiego N. 1368.

N. 1700. Rok 1434.

Glejt wydany przez niektórych polskich możnowładców posłom zakonowi, na zjazd dla układów o pokój, przeniesiony do Brześcia z Gniewkowa. Dan w Brześciu, w niedzielę przed ś. Tomaszem (19 Grudnia) 1434 r.

Treść z Napierskiego N. 1369. Łaciński oryginał pergaminowy, z ośmiu pieczęciami na pergaminowych skrawkach, znajduje się w archiwum tajnym królewickim Spec I. N. 860.

N. 1701. Rok 1434.

ZYGMUNTA, cesarza rzymskiego, odpowiedzi na uczynione mu przedstawienia przez Zygmunta Rota posłanego od Świdrygiełły. 1) Na wniosek zawarcia sojuszu z nim i zakonem cesarz się zgadza. 2) Podwyższenie Świdrygiełły na tron królewski, za które obiecuje Świdrygiełło synowskie posłuszeństwo, cesarz pochwała, i pomimo wielkich swoich zatrudnień i spraw ma zamiar sam zjechać osobiście dla dopełnienia tego obrzędu. Lecz Świdrygiełło powinien natychmiast uwiadomić W. Mistrza, gdzie ma zamiar odbyć ten obrzęd. 3) Co się tycze zamiaru Świdrygiełły zawarcia małżeństwa z córką wojewody multąńskiego, aby go przez to odciągnąć od związku z Turkami i Polakami, cesarz i to pochwała, dziękuje za oświadczoną gotowość dania mu pomocy przeciw Turkom, czego nigdy nie zapomni i w zdarzeniu podziękuje za to po bratersku. Na tym liście podpisano Kaspar (t. j. Slick, kanclerz cesarski.)

Kopja ta, bez dnia i roku, jest w królewickim archiwum tajnym, drukował ją Kotzebue w Świdrygiełło p. 122 i odnosi do r. 1434.

N. 1702. Rok 1434.

Artykuł trzeci traktatu, zawartego przez Świdrygiełłę z cesarzem rzymskim Zygmuntem, następującego brzmienia: „Znamienity książę Bolesław, inaczej Świdrygiełło, W. książę litewski

i ruski, rodzony brat króla polskiego, prawny i przyrodzony dziedzic księstwa litewskiego (wybrany przez wszystkich panów i szlachtę za zgodą Jagiełły), wyzuty z władzy z rozkazu rządnego króla polskiego i wbrew wszelkiemu prawu, ma być powrócony do dawnego stanu i do spokojnego tronu posiadania.

Bez roku i miesiąca. Warunki traktatu pisane po łacinie, Kotzebue Switrigail p. 121—122. Układy odbywały się w Smoleńsku, gdzie przebywał Świdrygiełło i przyjmował posłów cesarskich przez Prusy i Inflanty przybywających.

N. 1703. Rok 1434.

FEDKO (Korybutowicz), książę Nieświeżski, pojmany przez księcia Świdrygiełłę, będąc uwolniony przez Wincentego z Szamotuł i Michała Buczackiego oraz innych Polaków, odstąpiwszy strony Świdrygiełły i zdawszy zamki Krzemieniec i Bracław, przysięga wierność królowi Władysławowi i królestwu polskiemu wraz z żoną i ze swym potomstwem i dzierżanymi posiadłościami, które za należące do Polski uznaje. Wyżej wymienione zamki do swego zgonu dożywotnie zatrzyma. Daniny zaś: Zbaraż, Winnica, Chmielnik i Sokolnica zostaną wierne i należące do króla, nawet z jego potomstwem. Obiecuje nie stanowić urzędników i starostów innych, nad tych, którzy królowi i królestwu zaprzysięgną wierność i zobowiążą się oddać rzeczne zamki po swym zgonie królowi.

Łaciński, u Warszewickiego pod wyrazem *Russia*, bez roku i miejsca. Tenże akt krócej wyrażony pod litewskimi przypisuje Warszewicki r. 1434. Cromeri Ind. arch. Cracov. N. 456. MS. fol. 39 r. 1434.

Raz dla tego, że akt obecny między polskimi dokumentami jest pod r. 1434 u Warszewickiego, drugi raz, że Strijkowski p. 982 do r. 1434 odnosi pojmanie przez Świdrygiełłę Teodora czyli Fedka Korybutowicza, Nieświeżskiego księcia, przypisałem go r. 1434, co się zgadza z dziejami, a nawet Czacki, O litewskich i polskich prawach T. I, p. 58 nota, powiada, że Świdrygiełło zabrał r. 1434 Krzemieniec i Bracław Fedkowi księciu Nieświeżskiemu, który dopiero wsparty pomocą Jagiełły odebrał nieodsądzone ale zabrane sobie dobra.—Oryginał aktu widział Czacki w archiwum koronnym, a sam posiadał kopję.

N. 1704. Rok 1434.

*Opisanie zbrodni krzyżackiego zakonu.*

Koszttem tyłu wysileni dwignięta budowa krzyżackiego zarządu, zaczęła pod koniec panowania Władysława Jagiełły chwiać się w swoich posadach, nie trzęsieniami ziemi skruszona, lecz zwolna

podmywana falami rozhukanych namiętności, wzrastających występków i najczarniejszych zbrodni. Nie brakło tam ustaw zbawiennych, ale sprężystego ich wykonania \*). Itak między innemi napisano było: »Starszyzna czuwać będzie, aby urzędnicy łagodnie sędzili podwładnych. Gdy ubogi do W. Mistrza się odwoła, nie kuć go w dyby, nie wtrącać w ciemnice. Nie obciążać poddaństwa niezwykle robociznami. Panowie swe przejazdy i budowle niech własnym opłacają groszem. Oszczędzać lasy dla kmiotka użytku. Zaden z braci ani całych ani połowicznych miarek, w domu i za domem spijać nie będzie, bo to najbardziej gorszy świeckich. Zahrania się surowo bezcześcić papieża lub księcia. Kto pater noster nie umie, wzbronіć mu sakramentów.« Zapobieżono też zniewieściałości i przepychowi. »Nikt bez dozwolenia nie ma mieszkać w izbie z kominem. Znosi się odzież zbytkowa: fałdowane rękawy, objane srebrnymi klamrami ruskie kieszenie i t. d.« Lecz rozhukani bracia, drwiąc z bezsilnego wędzidła, żadnych nie słuchali ustaw.

Znalazł się kapłan pobożny, zgromadzenia kartuzów, Henryk Borynger zwany, który nie ścierpiał wygórowanych bezprawioў i napisał do W. Mistrza te słowa \*\*): »Zarządcy i sędziowie bezecni zasiedli krzesła, którzy dla nikczemnego datku przekręcają prawo, ciemnią biednych, albowiem opieszalymi są ich zwierzchnicy, żadnego nie karzą. Mojżesz na szubienicach i przeciw słońcu wieszał podobnych książąt. Wydzierają biedakowi sprzęt rolniczy, którym na przekarmienie żony i dzieci pracował. Łaskawy Mistrzu! Mądrze i cnotliwie lat trzy temu rozpisałeś po kraju: że każdemu szukającemu sprawiedliwości przystęp do ciebie jest wolny, że pragniesz wszystkie powściągnąć bezprawia. Zadrżeli wtedy czarci w piekle. Lecz biada temu, który stanął na przeszkodzie! Dziś do Nieba tylko ubóstwo jęki podnosi, a twoje owieczki zgłodniały pasą wilcy. Gdy Stwórca od ciebie zażąda kiedyś rachunku, nie będę zaiste wołał z Janem biada mnie! biada! żem milczał. Nie rumienia się wszyscy broić otwarcie, bo zręcznie umieją wszystko pokrywać, a mało kto bierze to do serca. Gdybyć owi cni mężowie, co w Toruniu na dębie siedzieli, nie byli cnotliwego żywota,

azaliby był im Bóg pobłogosławił. Paganie więc niegdyś dbali o cnotę aniżeli dziś chrześcijańscy książęta. Starszyzna zakonu pociąga prawem duchownym, jak gdyby sama na łonie duchowieństwa nie była, urąga się zaś świeckim ustawom, gdy prawi: co nam do chełmińskiego prawa? My waszém prawem. Mężnym obrońcom uciśnionej niewinności grożą katuszą i ciemnicami.

»Rzadko który z wiejskich ciwunów, leśniczych i towarzyszy nie postępuje samowolnie, a co gorsza za wiedzą zakonną starszyny. Który z wojtów bardziej lud ubogi ciemieży, ten uciśkany siada nawet za pańskie stoły. Nie wyznawaliż na spowiedzi przysięgli sędziowie, że ich do niesprawiedliwych zmuszano wyroków? Niechże kto w zwadzie rani lub zabije drugiego, wraz drapieżni panowie tak go nawiązkami złupią, że nie zostanie czémby skrzywdzonego wynagrodzić. Nie cierpią polubownych pojednań, o łada fraszkę pieniać się należy sądownie. Panowie wyniszczają plony na gruncie kmiotka zrodzone, niech drogo od nich kupuje a tanio im zbywa zboże, do tego oszukany na mierze. Kto się poskarżył Mistrzowi, pewnym jest więzienia, a nawet odarcia z majątku. Co rok mnożą się ciężary i pańszczyzny. Starszyzna skupuje zboże tanio w zimie, a wiosną ci co im przedali od nichże drogo odkupywać muszą. I to zowią kraj zapomagać. Napełniwszy kieszenie, uwalniają się od urzędów. Posadziwszy dozorcę, przełożony nic mu odtąd nie płaci, a mówi: żyć masz z urzędu. Przebóg, cóż się dzieje wtedy z nieszczęsnym ludem!

»Rozpustują z kobietami, każdy co chce czyni, a Mistrz o to się nie troszczy. Gdy kapłani śpiewają w kościołach, rycerstwo w karczmach oddaje się pijaństwu. Nikt w konwentach nie chce zostawać. Upędza się każdy za urzędem, chociażby w pustyni, byle od klasztoru opodał mógł żyć wedle swojego widzi mi się. Lgną dotąd do pogańskiego bałwochwalstwa Prusacy, bo nikt o ich sumienie się nie troszczy. Pędzą ich w święta na pańszczyznę, chciwość żąda nad nimi panować i z nich korzystać, a nie nauczać lub nawracać. Wydzierają im wolność. Powinni zwać się chrześcijanami, lecz wszystkie prawa chrześcijańskie są im odmówione. Umrze kto

\*) Ustawy Pawła Russdorfa w królewieckim archiwum między rachunkami, zapewne je dla kuchcików stosownemi rozumiano.

\*\*) List Boryngera jest w Hartknocha Historji kościoła p. 215. Waisel: Kronika zakonu oraz kronika sekret. archiwum p. 153. Gardłuje przeciw podrzuceniu go Leo w Hist. de l'Ordre. Teut. T. V. p. 479, bo u niego wszystko czerniące zakon jest fałszywe.



bez syna, imiona jego idą na panów, stąd role leżące odłogi. Żadne zaręczenia nie są im dotrzymywane, a z przysięg czynią igraszkę. Najlepsze postanowienia dłużej pół roku nie trwają, zakonni starsi depczą je nogami. Lichwiarstwo, cudzołóstwo są powszechnymi w kraju nikt ich nie uważa za grzechy, albowiem samipanowie pędzą żywot pogański. Rzemieślnicza czeladź uwodzi dziewczęta obietnicami ślubów, a potem rzuca je na pastwę zepsucia. Dworszczyzna co dzień wzrasta. Piękne rzeczy dzieją się przy weselach i zapustnych zabawach, poważne matrony przywdziewają na się męską odzież. Karczmarze i kramarze zawadzają nie wielu odwiedzającym kościoły. Zagęściły się zabójstwa, bo mniej za człowieka jak za konia płacą. Nie zważają na to panowie, bo to ich kieszeń podsyca. Przyczyną tego są pijatyki nocne w karczmach, których liczba codziennie wzrasta, dla powiększenia przeklętych czynszów. Gra Doppel wkradła się do dworów i między knechtów.

«Ze zgrozą dla was samych i w obec Boga, życie kapłanów więcej jest świeckie niż duchowne. Proboszczowie sami chodzić muszą za pługiem. Wydarto im dziesięciny. Quod non tollit Christus, tollit fiscus. To co odjęte kapłanom pożera zaciężny żołdak. Czego nie odbiorą panowie, wydzierają ich lokaje, oby przynajmniej nie z taką obdzierali gwałtownością. Słowem nie ma chrześcijańskiego kraju, w którymby mniej zważano na przykazania Boskie jak w Prusach».

Na końcu zaręcza gorliwy kapłan, że szczerą napisał prawdę, najtajemniej obecne pismo ułożył, nie pokazywał go nikomu.

Toż samo co Borynger napisał w skrytości, doktor Tauler, przysłany przez Mistrza niemieckiego, głośno i jawnie wypowiedział na generalnej kapitule. Wyrzucał on również Krzyżakom: gry, pijatyki i tańce, oraz bawienie się handlem. Mówił on: «w wielu pięknych kościołach nie ma nabożeństwa, za to tysiącami liczą chartów i gończych. Kościoły zaprzędają się za grosze lóznym ludziom, którzy więcej psów posforowali niż przeczytali książek. Wdowy i sieroty tracą swe dobra, dzięki krzywoprzysięstwu. Żadne zapisy nie są dotrzymywane, co nawet czynią Turcy, a jeśli nieszczęsny Prusak na to żalić się ośmieli, psem go nazywają. Kacerstwo coraz głębiej zapuszcza korzenie. Wolno Prusakom bawić się gusłami i zabobonem byle za to płacili. Burzyć kościoły, dusić niewolęta nieprawie, kłaść kobiety i panny, to są powszednie grzechy».

Kotzebue: Preussens aeltere Geschichte B. III p. 275. Akta też współczesne przekonują o podobnych czynnościach. Porwał kamerdyner kom-

mandora człuchowskiego dziewięć-letnią dziewczynkę dla rozpustnej chuci. Skargi rodziców wyrwały skażone dziecko z rąk rozpustnika. Dorosłą pojął burmistrz za żonę, z którą lat 16 przeżył w prawem małżeństwie i spłodził syna. Po śmierci męża wydarł jej zakon dobra pod bezecnym pozorem, że małżeństwo było cudzołóznicze, albowiem wprzód miała stosunki z kamerdynerem kommandora.

## N. 1705. Rok 1435.

PAWŁA von Russdorf, Mistrza wielkiego, list do cesarza Zygmunta, w którym przedstawiając wymownie grożące niebezpieczeństwo zupełnego zniszczenia potęgi zakonu, po klęsce zadanej przez Polaków Świdrygielle i całkowitem zniszczeniu wojsk zakonu, błaga go najpokorniej o pomoc przeciw Polakom. Marienburg, w wigilią ś. Macieja Apostoła (d. 23 Lutego) 1435 r.

Niemiecki. Treść z Napierskiego N. 1373. W regestrach królewieckich N. VI p. 199. Klęskę tę opisał szeroko Strijkowski p. 582 pierwszego wydania.

## N. 1706. Rok 1435.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, w którym z ściśnionem sercem daje znać, że on wraz z Mistrzem liwonskim z dopuszczenia Bożego był zupełnie rozbity przez siły przemagające nieprzyjaciela, stracił mnóstwo w zabitych i wziętych w niewolę. Przytém przypomina mu dawniejsze sojusze i przyjaźń, prosi o radę i pomoc, oraz domaga się, aby zakon ile można usiłował szkodzić Polakom. Przy tém, wyprawując posła do cesarza rzymskiego, prosi Mistrza o danie poselstwa potrzebnego wsparcia. Dan w Witebsku, w sobotę po ś. Macieju Apostole (26 Lutego) 1435 r.

Łaciński. W archiwum tajnem królewieckim Szufł. XVII, 57. Kotzebue Switrigail p. 127—128.

## N. 1707. Rok 1435.

ZYGMUNT cesarz donosi W. Mistrzowi o skutku układów swych z Polską, i przyrzeka tak zakonowi jako i W. księciu Świdrygielle czynną swą pomoc przeciw Polakom. Dan w Presburgu we wtorek po ś. Grzegorzu (d. 15 Marca) 1435 r.

Współczesna niemiecka wierzytelna kopia przechowuje się w królewskiej bibliotece w Królewcu Fasc. I. Fol. P. I. N. 53. Treść u Napierskiego N. 1374. Ważny dla dziejów i dowodzący razem, że Zygmunt zaczął zwać się cesarzem dopiero po przysłaniu korony przez papieża, albowiem akt obecny datuje w drugim roku cesarstwa.

**N. 1708. Rok 1435.**

Glejt (salvus conductus) dany przez króla Władysława, oraz jego prałatów, baronów, szlachtę, rycerstwo i możnowładców, dla W. Mistrza Pawła von Russdorf oraz dla posłów pruskiego i liwońskiego, mających się zjechać na dzień ś. Jerzego w Brześciu, dla porozumienia się w układach o pokój. Służył on dla trzystu mniej więcej jeźdźców wodą lub lądem przybyć mogących, którym we dnie i w nocy zaręczono bezpieczeństwo manendi, morandi, standi et habitandi, salvis eorum rebus et personibus. Król lub jego urzędnicy łamiący glejt, uważaliby się za wiarołomców, infames, inglorii, fidefragi ab omnibus Christi fidelibus reputari. Dan w Krakowie, feria quarta po Wielkiénocy (d. 20 Kwietnia) 1435 r.

W arch. tajném królewickim Spec I, N. 799. Łaciński oryginał pergaminowy z jedénastu pieczęciami na rzemykach: Wojciecha arcybiskupa i prymasa, Zbigniewa biskupa krakowskiego i Władysława kujawskiego. oraz Sandywoja z Ostroroga poznańskiego, Andrzeja z Domaborz kaliskiego, Jana z Lichien brzeskiego, Jaranda z Brudzewa władysławskiego wojewodów, i nakoniec kasztelanów: Marcina ze Sławka poznańskiego, Dobiesława z Oleśnicy sandomierskiego i Mikołaja z Warzinowa kruszwickiego. Treść w Napierskim N. 1375.

**N. 1709. Rok 1435.**

ZYGMUNTA cesarza list do W. Mistrza Pawła von Russdorf, z prośbą, aby się oświadczył nieprzyjacielem króla polskiego i książąt tego kraju, jeżeliby chcieli wspierać Wklefistów, o co również domagał się u Mistrza liwońskiego. Dan w Presburgu, w sobotę po ś. Małgorzacie (d. 16 Lipca) 1435 r.

Niemiecki. W archiwum tajném królewickim Registr. C. Treść z Napierskiego N. 1377.

**N. 1710. Rok 1435.**

List marszałka ziemskiego zakonu inflantskiego, w którym uwiadamia Mistrza W. o porażce Mistrza liwońskiego w Litwie i prosi o 400 zbrojnych Prusaków na pomoc. Dan w Rydze, w piątek po Narodzeniu N. P. Marji (d. 9 Września) 1435 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajném w Królewcu, Szufi. X. 23. Treść z Napierskiego N. 1379.

**N. 1711. Rok 1435.**

ZYGMUNTA W. księcia list do W. Mistrza, donoszący mu o wielkim niebezpieczeństwie w ja-

kiem się znajdowała Litwonja po porażce Inflantczyków nad rzeką Świętą, tak że gotujących się do wyprawy, dla niszczenia ogniem i mieczem Inflant, swoich sprzymierzeńców, będących na żołdzie, zaledwie z wielką trudnością powstrzymał. Dan w Trokach, we środę w dzień ś. Mateusza (21 Września) 1435 r.

Oryginał w królewickim archiwum tajném, Szufi XVI, 49. O témże mówi list land-marszałka liwońskiego do W. Mistrza pisany z Rygi w piątek po narodzeniu N. Panny Marji 1435, Szufi. X p. 23.

**N. 1712. Rok 1435.**

ŚWIDRYGIEŁŁY list do Wielkiego Mistrza, wzywający go o pomoc po nieszczęśliwej bitwie nad rzeką Świętą, na mocy trwających między nimi nienaruszenie traktatów, oraz proszący go o zatrudnienie nieprzyjaciół przez wpadnięcie do Polski. Dan w Witebsku, w sobotę po ś. Mateuszu (24 Września) 1435 r.

Oryginał w królewickim archiwum tajném, Szufi. XVII, 57. Voigt T. VII p. 669.

Lecz Mistrz sam w kłopotliwych znajdujący się okolicznościach bynajmniej nie myślał o sprawie dawnego swego sprzymierzeńca, owszem wszystkiego używał, aby zabezpieczyć kraj własny od Świdrygiełły nieprzyjaciół, i gotów był nawet jego sprawę poświęcić na ofiarę tej konieczności.

**N. 1713. Rok 1435.**

List marszałka zakonu inflantskiego do W. Mistrza, w którym podaje wiadomości o zabitych i pojmanych w niewolę w Litwie Liwończykach. Wenden, we wtorek przed ś. Michałem (d. 27 Września) 1435 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajném w Królewcu. Treść u Napierskiego N. 1381.

**N. 1714. Rok 1435.**

Przełożeni zakonu niemieckiego w Inflantach proponują W. Mistrzowi, na miejsce pojmanego w niewolę w Litwie Franka Kersdorf, swego marszałka ziemskiego na Mistrza. Dan w Wolmarze, we wtorek przed ś. Michałem (d. 27 Września) 1435 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajném królewickim. Treść z Napierskiego N. 1380.

**N. 1715. Rok 1535.**

Marszałka ziemskiego inflantskiego list, w którym wymawia się od posłania na zjazd Toruński swych posłów dla układów o pokój, i zosta-

wuje W. Mistrzowi obowiązek czuwania nad dobrem Infant przez własnych swoich posłów. Dan w Rydze, w dzień ś. Franciszka (d. 4 Października) 1435 r.

Niemiecki oryginał w archiwum królewickim. Treść z Napierskiego N. 1382.

#### N 1716. Rok 1435.

ZYGMUNTA cesarza list do Wielkiego Mistrza, w którym go uwiadamia, iż dał odmowną odpowiedź Polakom, proszącym go o pomoc przeciw Mistrzowi. Presburg, we czwartek po ś. Michale (d. 6 Października) 1435 r.

Niemiecki, w archiwum tajnym królewickim, Registr. C. Treść z Napierskiego N. 1383. W załączonym dodatku wypisane żądania Polaków.

#### N. 1717. Rok 1435.

JANA Königa, wójta Narwy list do Wielkiego Mistrza, w którym szczegółowie zdaje sprawę o nieszczęśliwej dla Liwończyków bitwie w Litwie, nad rzeką Świętą. Dan w Kirchholmie, w poniedziałek po ś. Franciszku (10 Października) 1435 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym w Królewcu, Szuffl. XVI. 70. Treść z Napierskiego N. 1384.

Z tego raportu dowiadujemy się, że książę Świdrygiełło, wsparty świeżemi posiłkami z Rusi, oraz ośmielony nadciąganiem na pomoc Mistrza inflantzkiego, w ostatnich dniach sierpnia wpada na nowo do Litwy. Wielki książę Zygmunt, posiłkowany przez 6 tysięcy jazdy polskiej pod dowództwem Jakóba z Kobylan, pociągnął przeciwko niemu aż do Wilkomierza nad rzeką Świętą. Tam stoczyli oba krwawą bitwę, gdzie mimo przeważnych sił Świdrygiełła, przeciwnik jego otrzymał stanowcze zwycięstwo. Wojsko Świdrygiełła zupełną odniosło porażkę, a on sam ledwie się ocalał ucieczką. Liwończycy, trzymający straż tylną wojska, w ucieczce padli wszyscy prawie pod pogromem Litwinów. Sam nawet Mistrz ich legł zabity na polu potyczki, a Świdrygiełło utracił ostatnią nadzieję powstania kiedykolwiek. Voigt T. VII p. 668.

#### N. 1718. Rok 1435.

Doniesienie komtura brandenburskiego do W. Mistrza o spaleniu Dürben w Kurlandji przez Żmójdzinów. Dan w Kandau, w poniedziałek po ś. Gallu (d. 17 Października) 1435 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewickim. Treść z Napierskiego N. 1386.

#### N. 1719. Rok 1435.

Marszałka ziemskiego inflantzkiego list, w którym donosi W. Mistrzowi o postępach wojny

między Świdrygiełłą a Zygmuntem na Rusi i o popieraniu sprawy pierwszego przez Liwończyków. Dan w Rydze, w poniedziałek przed ś. Łukaszem (d. 17 Października) 1435 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewickim. Treść z Napierskiego N. 1387.

#### N. 1720. Rok 1435.

Marszałka ziemskiego inflantzkiego raport złożony W. Mistrzowi o wtargnięciu Żmójdzinów do Kurlandji i o mającym nastąpić sejmiku z inflantzskimi prałatami dla załatwienia z nimi zatargów. Dan w Rydze, w sobotę po 11000 męczenniczkach (d. 22 Października) 1435 r.

Niemiecki. Treść z Napierskiego N. 1388. Oryginał znajduje się w archiwum tajnym w Królewcu.

#### N. 1721. Rok 1435.

List marszałka ziemskiego inflantzkiego, w którym uwiadamia Mistrza W. o Liwończykach, którzy w bitwie nad rzeką Świętą w województwie Wilda (wileńskim?) d. 1 Września 1435 r. zostali wzięci w niewolę, i o losie jaki spotkał Mistrza (Kersdorf) który podług prawdopodobieństwa poległ na placu. Honichhausen, w wigilją śś. Szymona i Judy (d. 27 Października) 1435 r.

Oryginał niemiecki posiadał Kotzebue. Treść z Napierskiego N. 1389.

Napad ten na Litwę sprowadził Świdrygiełło, związawszy się z Liwończykami, książętami ruskimi, Szlżakami i Czechami, przeciw W. ks. litewskiemu Zygmuntovi. Ten dowódca sił litewskich naznaczył syna swego Michała. Władysław przysłał na pomoc Zygmuntovi ośm tysięcy Polaków pod dowództwem Jakuba czy też Jana z Kobylan, którzy przechylili szalę zwycięstwa. Los okropny spotkał brańców wojennych, którym mściwy i okrutny Zygmunt nie chciał dać przebaczenia. Zygmunt Roth dowódca Szlżaków, straszny Litwinom, za wielokrotne wiarokomstwa, w rzece Świętej utopiony. Korybuta króla i dowódcę Czechów albo taki sam los spotkał, albo był otruty przez Zygmunta, jako obwiniony o zdradę ojczyzny. Innych czterdziestu Litwinów sprzyjających Świdrygiełłowi poniosło najokropniejszą śmierć, zdrajcom ojczyzny zgotowaną. Między nimi zginęli, wedle Kojalowicza: Jarosław Ligwen książę mściłowski, wnuk Jagiełły, Michał Lwowicz książę wiazemski i Jan Włodzimierzowicz książę kijowski. Ponieważ w szczegółach nie zgadzają się Strijkowski p. 582 i Kojalowicz T. II p. 167, zatem wypisanie tego aktu mogłoby sprostować uchybienia litewskich i polskich kronikarzy. Tém potrzebniejsze jest to wyjaśnienie, że po tém zwycięstwie Zygmunt zholdował księstwa ruskie.

## N. 1722. Rok 1435.

Raport marszałka inflantskiego W. Mistrzowi o pojmanych w niewolę na Litwie Liwończykach. Dan w piątek po Wszystkich Świętych (d. 4 Listopada) 1435 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym w Królewcu. Treść z Napierskiego N. 1390.

## N. 1723. Rok 1435.

PAWŁA von Russdorf, Wielkiego Mistrza, list do marszałka liwońskiego, w którym zaleca przysłać do Torunia pieczęcie stanów liwońskich dla przypieczętowania wiecznego z Polską pokoju. Dan w Marienburgu, w wigilją Bożego Narodzenia (d. 24 Grudnia) 1435 r.

Niemiecki brulon w archiwum królewieckim. Treść z Napierskiego N. 1393.

## N. 1724. Rok 1435.

Pokój między Władysławem (Warnieńczykiem) królem polskim i Zygmuntem W. ks. litewskim z jednej, a Pawłem Russdorff Mistrzem pruskim oraz Mistrzem niemieckim i liwońskim z drugiej strony, zawarty w Brześciu, następującego brzmienia: 1) Ustają i mają być na zawsze zapomniane wszelkie kłótnie, szkody, krzywdy i nieporozumienia zaszłe między królem Władysławem, W. ks. litewskim, bratem królewskim Kazimierzem królewiczem, książętami mazowieckimi Ziemowitem, Kazimierzem, Władysławem i Bolesławem oraz księciem Stolpe Bogusławem z jednej strony, a z drugiej W. Mistrzem Pawłem von Russdorf, jego zakonem pruskim, liwońskim i niemieckim i w Nowej Marchji. 2) Dobra polskich biskupów i klasztorów, w Prusach położone, zostają przy dawnych prawach i dochodach, zakon wynagrodzi od lat dwóch zatrzymane dziesięciny. 3) Sojusz zakonu ze Świdrygiełłą uważa się za żaden i nieważny, opuści go zakon i nie będzie wspierał żadnego, nawet innego, księcia litewskiego przeciw Koronie polskiej i obecnemu księciu Zygmunтови, ani też nie przyzna innego tylko postanowionego przez króla polskiego. 4) Ani król ani Mistrz, na czyjekolwiek wezwanie, rozkaz i namowy nawet papieża, cesarza lub króla albo też soboru, nie będą przeciw sobie działać i krzywdzić siebie wzajemnie, i gdyby cesarz przeciw któremukolwiek wojnę rozpoczął, drugi nie da mu pomocy. 5) Granice nad Drwęcą, gdzie młyn Lubicz odbudowany nie będzie, oraz nad Wisłą, zostaną wedle dawnych traktatów urządzone. 6) Ze szczególniejszą troskliwo-

ścią będą ustalone granice między Nową Marchją a Polską, Mazowszem i księciem Stolpe. 7) Twierdza Jasienica należeć będzie do zakonu, Nieszawa zaś z całym okręgiem i wsiami Murzynowo, Orłowo i Neuendorf na wieczne czasy ma należeć do króla polskiego, bez ścieśnienia handlu poddanych. 8) Żmójdz i Sudawja w oznaczonych granicach na wieczne czasy należy do Polski, Pomorze zaś, ziemia chełmińska i michałowska do zakonu. 9) Handel zobopólnych poddanych ma być zupełnie wolny. 10) Włóścianie, ogrodnicy i inni poddani zbiegli, na żądanie zobopólne będą wydani, równie jak złodzieje i rozbójnicy i inni przestępcy, ani też nigdzie nie będą przechowywani. 11) Przechód nieprzyjaciołom przez zobopólne państwa dozwolany nie będzie. 12) Wszystkie przywileje i zapisy na Nieszawę oraz wyroki cesarskie w Ofen i Wrocławiu zostaną wydane Polsce, i za żadne się uważają. 13) Wszyscy brańcy są wolni, wyjąwszy pojmanych w Litwie, od czasu zawieszenia broni. 14) Zbiegowie zobopólni do dóbr powrócą i zakon nie ma przesładować przeszłych do króla, wszystkich zaś odpadłych od zakonu król wypędzi ze swych krajów. 15) Żaden kupiec za długi i występki przez drugiego więziony niebędzie. 16) Pfundzoll będzie płacony przez polskich i litewskich kupców, kiedy okręta będą wyprawiać na morze. Inne podatki, mianowicie Lobgeld, nie będą płacone przez królewskich poddanych. Król nowych ceł nie ustanowi i zniszczy powstałe po pokoju w Melno. 17) Zobopólni urzędnicy, odmawiający sprawiedliwości cudzym poddanym, stracą miejsca. 18) Szkody przez roboje, pożogi i kradzieże między obustronnymi poddanymi nie zerwą pokoju, lecz je załatwią obustronni sędziowie corocznie naznaczani. 19) Wszystkie skargi duchowieństwa, tak z jednej jak z drugiej strony, oddają się zapomnieniu. 20) Zakon zapłaci królowi 9,500 węgierskich złotych, a biskupowi włocławskiemu 1,200 dukatów za zniszczony dwór pod Gdańskiem. 21) Mistrz niemiecki w przeciągu roku traktat podpisze. 22) Król w pewnym czasie opróżni miasto Arnswald i Falkenbergów od lenniczej przysięgi uwolni; w tymże czasie wyda zakon Nieszawę. 23) Oba korporalna przysięgą traktat obecny zatwierdzą, i co lat dziesięć odnowią przysięgę z obu stron magnaci. 24) Król i Mistrz, na przypadek złamania traktatu, uwalniają poddanych od posłuszeństwa. W sobotę przed Obrzezaniem Pańskim (d. 31 Grudnia) 1435 czyli w wigilją nowego roku 1436.

Łaciński. Treść u Napierskiego N. 1395. Drukował Dogiel T. IV, N. 97 p. 123. Vol. Leg. I.

Długosz p. 686. Wiele transumptów jest w Królewcu. Szufl. 66. 14. 15, 16. Kopje późniejsze Szufl. XXIV. Voigt T. VII p. 672.

#### N. 1725. Rok 1439.

List marszałka ziemskiego liwońskiego do Wielkiego Mistrza, w którym donosi, że w Inflantach wiele stanów wzbraniać się będzie opieczetować brzeski pokój i na to potrzebne będą surowe rozkazy Mistrza; wspomina oraz o wypłacie arcybiskupowi 20,000 marek i o przedsięwzięciach Świdrygiełły, dotyczących się Smoleńska. Dan w Segewolde, w poniedziałek przed Trzema Królami (d. 2 Stycznia) 1436 r.

Treść z Napierskiego N. 1396. Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewieckim Szufl. X. 40. W skutek tego listu osobnym listem W. Mistrz zalecił, aby rzeczone podpisy zostały dopełnione, z Marienburga, we wtorek po Trzech Królach (10 Stycznia) 1436 r. archiwum królewieckie Szufl. X, 38. 40.

#### N. 1726. Rok 1436.

ZYGMUNTA, wielkiego księcia litewskiego, przywilej dany kapitule wileńskiej na dobra Woy-nogonis (Wojniałgow), nadane onęj z prawem pobierania opłat: „cum tributo et tributariis mellis duarum pullarum, alias polsthawi, cum venationibus inter predictum fluvium et obstaculis alias jazy, cum omnibus utilitatibus, censibus, redditibus, introitibus et obventionibus, agris cultis et incultis, sylvis, nemoribus, gajis, quercetis, rubetis, mericis, borris, pinetis, mellificiis, campis, pratis, pascuis, stagnis, paludibus, lacubus, fluviiis, fluminibus, ripis, villis, piscinis, aucupationibus, molendinis et eorum emolumentis, verbo cum omnibus et singulis usibus. Actum feria IV post festum S. Valentii. (10 Stycznia) an. Dom. 1436 in Troki, præsentibus magnificis ac strenuis Dowgird Vilnensi, et Petro Lelusz Trocensi Palatinis, Petrassio Montygierdowicz terrae Lith. Mareschalco, Andruszone Sakowicz, Olechnone Dowojnowicz, et nobili Nicolao nostro secretario, qui præsentia habuit in comissis.

Wypisany z akt kapituły Wileńskiej przez Dogiela który kopją pomieścił w T. VII MS. swoich.

Pieczęć majestatyczną Zygmunta z r. 1436 umieścił M. Baliński w Historji miasta Wilna r. 1836 T. II, na czele. Książę w paludamencie i koronie siedzi na wezglowiu, w prawej ręce trzyma miecz w górę wzniesiony, lewą, herb pogoni podtrzymuje na tarczy, otoczonej trzema innymi herbowymi tarczami, z prawej strony na jednej krzyż, na drugiej zakapiony rycerz z dzidą stojący, z lewej pod pogonią umieszczony niedźwiedź. Pole kratkowane. Napis gockiem literami: S. Majestatis inclity

Principis dni Sigismundi Dei gracia magni ducis Litwanie Russie, etc.

#### N. 1727. Rok 1436.

PAWŁA von Russdorf, Wielkiego Mistrza, list do Mistrza liwońskiego, w którym żąda, aby urzędnicy, rycerze i knechci byli zwołani na dzień popielcowy, w którym jego posel ma prowadzić z nimi układy, względem wiecznego z Polską pokoju. Dan w Marienburgu, we wtorek po Trzech Królach (d. 10 Stycznia) 1436 r.

Niemiecki. W regestrach królewieckich, Szufl. X, 38. Treść z Napierskiego N. 1397.

#### N. 1728. Rok 1436.

List kommandora Balgi do W. Mistrza, z doniesieniem, że wielu ze szlachty pruskiej wzbrania się podpisać traktat brzeski, pod pozorem danego zaprzysiężenia na niezłomne dotrzymywanie wiecznych sojuszów ze Świdrygiełłą, i nie wiedzą jak to się da pogodzić z nowo zawartym traktatem. Dan w Ilawie (Eilau), w dzień ś. Fabjana i Sebastjana (20 Stycznia) 1436 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim, Szufl. XXIII, 54. Voigt T. VII. p. 677.

#### N. 1729. Rok 1436.

ZYGMUNTA cesarza rzymskiego list do W. ks. Świdrygiełły, „lubego naszego brata i pokrewnego“, w którym donosi, że łaskawie przyjął wysłanego do siebie wiernego sługę Węclawskiego, i wysłuchawszy jego przełożeń, wielce się ucieszył, gdy, słuchając z boleścią serca opisu bitwy zaszłej między nim a jego wrogiem, przekonał się nareszcie od Węclawskiego, jako naocznego świadka i uczestnika, że Świdrygiełło nie tak ogromną poniosł klęskę, jak o tem rozbiegły się wieści. Przyczyną swęj opieszałości w daniu pomocy Świdrygielle wymienia nadzieję, którą mu uczynili Polacy zawarcia wiecznego i powszechnego pokoju i nie wspierania przedsięwzięć księcia Zygmunta. Ufamy opatrności Boskiej, mówi dalej, że z pomocą sił naszych wszystko ku waszjej czci i korzyści będzie uczynione. Ze teraz ma zamiar jechać do Czech, gdzie dogodniej zając się potrafi własnymi sprawami i Świdrygiełły „kochanego brata“, którego zaręcza, że go podzwignąć nie zaniecha. Daje znać, że król polski przysłał do niego posła swego Grotka, dla umówienia się z cesarzem i zakonem względem punktów traktatu, a gdy tam o was nie było żadnej wzmianki, przeto odrzuciliśmy

te układy i rozejm, nie chcąc bez was wstępować w żadne z Polakami układy. Mogę się domyślać, że król polski i W. ks. Zygmunt wysłał posłów do Pragi na dzień ś. Trójcy, gdzie i ja czekać będę pełnomocnika Świdrygiełły i zakonu; spodziewamy się, że tam za pośrednictwem legatów soboru i rad czeskich, koniec wezmą wszelkie spory i niezgody, co mianowicie zalecił sobor legatom, a my naszym czeskim poddanym w obecności Grotka. Natychmiast damy list bezpieczeństwa Grotkowi dla deputatów polskich do Czech. Gdyby się inni nie zebrali, zawsze Świdrygiełło i zakon na zjeździe być powinni, aby ułożyć, w jaki sposób jedni drugim winni dawać pomoc. Nie trać miły bracie serca i zapewnij swych książąt o naszej pomocy, którą ci w każdym razie okazywać gotowi jesteśmy. Resztę dowiesz się od miłych nam Marcinka z Baworowa i Mikołaja Brzezinki, którym dnia dzisiejszego pisać każemy kredens,—oraz od własnego swego posła Backo. Dan in Alba regali, w poniedziałek przed oczysz. N. Panny Marji (1 Lutego) 1436 r. Podpisano w imieniu cesarza przez kanclerza Kaspra Slick.

Kotzebue, Switrigail p. 129—131. W archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XVII, 55.—Powtórzył cesarz te wszystkie swe zapewnienia w liście pisanym z Brunn d. 3 sierpnia 1436 r. gdy otrzymał od Świdrygiełły wiadomość, że zdaje się zupełnie na jego wolę.—Zob. Kotzebue Switrigail p. 131—133.

#### N. 1730. Rok 1436.

ŚWIDRYGIEŁŁY, W. ks. litewskiego, list do W. Mistrza, z doniesieniem, że Polacy umyślili rozpocząć rokowania o pokój, przeto wystął do nich biskupa kijowskiego i rycerza Maska Ulewicza, lubo wie pewno prawie, że z nimi postępują jak z wojennymi brańcami, dla tego, że Tatarowie i Litwini częstemi najazdami niemało szkód zrzadzili Polakom. Powtarza zapewnienie, że nic nie przedsięwzięmie bez zgody zakonu, z którym niezłomnie traktat zachowa, czekając wzajemności, i prosi W. Mistrza, aby nie wierzył żadnym wieściom przeciwnym. Dan w zamku naszym Kijowie, we środę po św. Macieju Apostole (29 Lutego) 1436 r.

Kotzebue, Switrigail p. 133. Oryginał, w tajnym królewieckim archiwum, Szuffl. XVII, 89.

#### N. 1731. Rok 1436.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, w którym, powtórzywszy wiadomości przesłane w Lutym, uskarża się, iż na swe listy nie odbiera od

Mistrza żadnej odpowiedzi. Napomyka między innymi o rzuconej przez jego nieprzyjaciół pogłosce o jego zgonie, co było skutkiem, że starosta mszczeński Grzegorz, inaczej Protassij, był go opuścił wraz z wielu innymi miastami. Lecz potem rzeczony Grzegorz wykonał mu powtórzoną przysięgę na wierność, inne zaś miasta, prócz Smoleńska, zostały przeze niego na nowo pokonane. Nakoniec najusilniej zaklina zakon, aby uczynił napad na Polskę, wtedy gdy Tatarowie posuną się ku granicom Litwy. Dan w Kijowie, feria V post b. Gregorii Papae (d. 15 Marca) 1436 r.

Oryginał w archiwum tajnym król. Szuffl. XVII, 88. Kotzebue, Switrigail 133. Voigt T. VII, p. 678.

#### N. 1732 Rok 1436.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, z oświadczeniem mu przyjaznych uczuć, i z prośbą nieopuszczania go w obecnej potrzebie. Dan w Kijowie, feria IV ante Dominicam Palmarum (28 Marca) 1436 r.

Oryginał w królewieckim archiwum tajnym, Szuffl. XVII, 82. Voigt T. VII, p. 688.

#### N. 1733. Rok 1436.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, w którym powiada: Teraz dopiero dowiedziałem się, że zakon zawarł pokój z Zygmuntem, lecz nie chcę temu wierzyć i przez całe życie moje nie naruszę zawartego przez nas sojuszu. Zresztą sprawy nasze biorą pomyslny obrót; albowiem wszystkie twierdze, miasta i powiaty nasze, w ziemiach ruskich położone, które przez zdradę i namowy do buntu za pośrednictwem Grzegorza, inaczej Protasa, oraz Grzegorza byłego przedtym wojewody smoleńskiego były od nas odciągnięte i oderwane od naszego tronu, przy pomocy Boskiej, nazad do nas wracają lub są podbite, za wyłączeniem Smoleńska, ku zdobyciu którego przedsięwzięmy potrzebne środki. Miasto Krzemieniec w ziemi podolskiej i całą prawie ziemię podolską mamy w naszym ręku. Iwaszkę Mołnowidowicza naznaczyliśmy namiestnikiem całej rzeczonyj ziemi. Dalej donosi, że jego przyjaciel wojewoda multański Stezka pokonał swego brata i wygnał go z Mołdawji, wszakże, jak głoszą, między mieszkańcami tej strony panują niezgody i kłótnie. Dla krótkości czasu nie wspomina o wielu ciekawych okolicznościach. Prosi przesać o tem wszystkiem wiadomość cesarzowi, albowiem nie może do niego wystać wła-



snych posłów. Dan w Kijowie, w niedzielę kwietną (d. 1 Kwietnia) 1436 r.

Kotzebue, Switrigail p. 133.

#### N. 1734. Rok 1436.

HENRYK von Buckenvorde, Mistrz inflant-ski, uwiadamia W. Mistrza o żądaniu posłów Świdrygiełły, oraz pskowskich, aby im i kupcom witebskim wolny handel był dozwolony. Ryga, we wtorek po Zielonych Świątkach (d. 29 Maja) 1436 r.

Niemiecki oryginał w archiwum królewieckim. Treść z Napierskiego N. 1399.

#### N. 1735. Rok 1436.

ZYGMUNT, W. książę litewski i ruski, i t. d. przychylając się do osobistej prośby kasztelana wileńskiego (fidelis noster) Ostika, zatwierdza oprawę posagową (dotalem donationem) jego i rezygnacją, prawem wianowem (dotalitium) na rzecz Anny żony uczynioną, dworów (curias) z wioskami: Owanty leżącemi nad rzeką Wirynthą oraz Dewklebiszki nad rzeką Durstą, ze wszelkiem prawem, wolnością, państwem, czynszami, dochodami i przynależnościami, z jakimi nadał Ostikowi Owantę W. ks. Aleksander czyli Witold brat Zygmunta rodzony, Dewklebiszki zaś stosownie do starożytnego posiadania przez Ostika. Zygmunt listem swym umacnia rzeczoną wianową donacją (in virtute veri dotalitii) ze wszystkiemi przynależnościami, pożytkami obecnemi i przyszłemi, stosownie do starożytnych granic, nic dla się ani następców swoich ztąd nie wyjmując, ale dając moc Annie trzymać rzeczzone dobra, zamieniać, oddalać, dawać córkom lub komu zechce. Dan w Trokach, we czwartek okta-wy ś. Jana chrzciciela (28 Czerwca) 1436 roku, w obecności szlachejnych Chodkona Jurgiejowicza, Pietraszka Montigerdowicza najwyższego litewskiego marszałka, i Mikołaja z Blaszkowicz, sekretarza książęcego oraz wielu innych świadków.

Łaciński oryginał przechowuje się w aktach kapituły wileńskiej.

#### N. 1736. Rok 1436.

PAWŁA von Russdorf, W. Mistrza pruskiego, list do Mistrza niemieckiego zakonu oraz do przełożonych wszystkich kommandorij niemieckich, w którym, w obszernym wywodzie, wyłuszcza im cały bieg wojny z Polską, oraz wy-

świecą przyczyny, które go zmusiły do pokoju z Polską, aby nie uważali go jak dotąd za hańbiący dla zakonu. Nadto, uniewinniając swe złamanie wiary Świdrygielle, tém się zasłonić stara od zarzutu wiarołomstwa, że W. książę pogardził danemi jemu radami i zawarł pokój r. 1431 pod Łuckiem. My, wszelkiemi sposobami, chcieliśmy go od tego odwrócić, przedstawialiśmy mu kryjącą się pod tém zdradę, lecz on dopóty temu wierzyć nie chciał, aż się rzeczą samą przekonał, albowiem pokój Łucki był źródłem wszystkiego złego, od niego zaczęły się wszystkie niepowodzenia księcia. Dan w Marienburgu, w dzień św. Idziego (1 Września) 1436 r.

List ten jest w regestrach archiwum tajnego królewieckiego VI. p. 260—265. Treść jego wypisał Kotzebue w Świdrygielle p. 211 i Napierski w Ind. Corp. Hist. Dipl. N. 1404.

#### N. 1737. Rok 1436.

PAWŁA von Russdorf, Wielkiego Mistrza, list do komtura w Alzacji, aby podczas pobytu swego na koncyljum zalecił zakon wszystkim orędownikom jego, oraz wystawił konieczne powody, które go skłoniły do pokoju z Polską, oraz uwiadamia go o zgodzie zawartej między mistrzem liwońskim a jego prałatami. Dan w Marienburgu, w dzień ś. Idziego (1 Września) 1436 r.

Niemiecki oryginał w regestrach archiwum królewieckiego N. IV. Treść z Napierskiego N. 1405.

#### N. 1738. Rok 1436.

HENRYKA von Buckenvorde, Mistrza inflant-skiego, list do W. Mistrza, w którym oświadcza, że rycerstwo i knechci nie zaprzysięgną brzeskiego pokoju, dopóki brancı wojenni nie zostaną wykupieni, od czego wzbrania się książę Zygmunt, któremu poddał się już Pskow i Witebsk. Dan w Marienburgu, w dzień ś. Lamberta (d. 17 Września) 1436 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewieckim. Treść z Napierskiego N. 1406.

#### N. 1739. Rok 1436.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, w którym powtarzając wieści: że sprawy jego idą pomyślnie, że posiada wszystkie miasta i twierdze w jego państwach zostające; że tatarski chan Sedachmet, jego przyjaciel i sprzymierzeniec, podbiwszy całą Orde, obiecuje mu rychłą

pomoc,—oświadcza swoje zadziwienie, iż nie daje mu odpowiedzi na wszystkie jego listy, donoszące mu o szczęśliwem powodzeniu swego oręza, oraz że zawsze stale dotrzymuje, zawartego z zakonem przymierza; i gdy świeżo w listopadzie z woli Mistrza zawarł rozejm z królem polskim, do ś. Mikołaja cudotwórcy, oświadczył w nim wyraźnie, że nigdy nie zawrze wiecznego pokoju z królem bez woli i wiedzy W. Mistrza. Dan in superiori castro Łuczko, in vigilia b. Andreae (d. 29 Listopada) 1436 r.

Oryginał w archiwum królewieckim Szuff. XVII, 87. Porównać także list marszałka zakonu do W. Mistrza z Królewca, w dzień ś. Galla (16 października) 1436 r. Szuffada XVI 41. Kotzebue, Świdrygiełło w tłumaczeniu p. 223.

Suchy i zimny list W. Mistrza, dany w odpowiedź haniebnie oszukanemu Świdrygiełło, zawiera jedynie powinszowania z powodu zawartego rozejmu z Polakami (Kotzebue tamże). Opuścił go i cesarz i na los szczęścia zostawił nikczemnie zdradzoną ofiarę swęj machiawelskiej polityki.

#### N. 1740. Rok 1436.

PAWEŁ von Russdorf, Wielkiego Mistrza, list do cesarza rzymskiego, w którym uwiadamia że Wielki ks. Świdrygiełło i Mistrz infanty (Franko von Kersdorf) zostali pobici na głowę przez Polaków, że ostatni pojmany w niewolę, i prosi go, aby się ujął za uciśnionym zakonem. Grudziąż, w wigiliję św. Szymona i Judy (27 Października) 1436 r.

Niemiecki, w registrach królewieckich N. VI. Treść z Napierskiego N. 1408.

#### N. 1741. Rok 1436.

PAWEŁ von Russdorf Mistrz W. prosi W. księcia litewskiego Zygmunta, aby uwiadomił jego posłańca komtura z Ragnety, azali go znajdzie w Trokach, i zapytuje, jak się rzecz ma względem jednego zbiega, który schronił się do Infant. Dan w Marienburgu, w sobotę po ś. Łucji (15 Grudnia) 1436 r.

Niemiecki, w registrach królewieckich N. VI. Treść z Napierskiego N. 1409.

#### N. 1742. Rok 1436.

WŁADYSŁAW król polski nadaje okręgi: Śniatyn i Kołomyję Michałowi Mużyłe z Bucza—cza prawemżywotniem, pod obowiązkiem, aby pewne zamki poprawił.

W inwentarzu metryk litewskich Warszawickiego pod r. 1436, pod rubryką *Polonia*.

TOM II.

#### N. 1743. Rok 1437.

EUGENJUSZA papieża bulla do cesarza konstantynopolskiego, z prośbą, radą i napomnieniami, aby przemyślał o pokoju, zgodzie i wspólnej obronie, a mianowicie, aby doprowadzoną została do skutku przez znakomite osoby na sobor wysłane, zgoda i jedność kościołów, bez której żadna skuteczna obrona i zobopólna miłość nastąpić nie może.

Treść tego listu pisanego na początku r. 1437 wyjęta z MS. Watykańskiego N. 12, z którego wypisy drukowane są w Dzienniku ministerjum oświecenia 1841 r. za miesiąc styczeń.

#### N. 1744. Rok 1437.

EUGENJUSZA papieża list do patriarchy konstantynopolskiego Józefa.

„Eugenjusz, sługa sług bożych, biskup rzymski wysokiej stolicy nowego Rzymu, Józefowi patriarsze, bratu w Chrystusie nam miłemu, życzenie pokoju i pociechy. Wstawiając się za pobożnym, godnym szacunku i doświadczonym mężem a biskupem nazwanym Izydorem, pokornie żądamy, abyście go bez omieszkania wyświęcisz na stolicę ruskiego arcybiskupstwa, wysłali go tam z zupełnem pełnomocnictwem. O tém też pisaliśmy do naszego syna Jana cesarza (Paleologa), błagając za tym Izydorem jako wielce doświadczonym i wyprobowanym przez naszą stolicę, przeto i wam go polecamy. Dan w Rzymie r. 1437.

Rękopism Watykański N. 12. Dziennik minister. oświecenia 1841 r. za styczeń. Patriarcha, stosownie do prośby papieża i nalegań cesarza, oraz aby cerkiew ruska długo bez pasterza nie była, gdy już r. 1436 umarł Focjusz, wyświęcił Izydora na Kijowską metropolję i z listami go opuścił. Rychło nadjechał wybrany przez duchowieństwo Jona. Żałował patriarcha swego pośpiechu, mówi rękopism, przekonawszy się, że go podstępnie uwiedziono. Wszakże na przypadek zgonu Izydora, naznaczył Jonę jego następcą, i poświęciwszy go również wysłał na Ruś.—Izydor przybywszy, był od wszystkich uczciwie i przystojnie przyjmowany. Gdy nadszedł czas soboru, przesiedziawszy cztery miesiące na metropolji, wyjechał do Ferrary, pomimo prośby zanoszonej od duchowieństwa, aby tam nie jeździł i nie nie przedsiębrał. Izydor był słowianinem z krajów zachodnich, człowiek giętki, chytry, przyjemnej postaci, lecz wewnątrz przewrotny, jak go maluje rękopism, wilk w baranięj skórze. Łaskawemi prośbami i ponętnemi słowy ujął papieża, lecz przed wyjazdem do Ferrary zataił swój zamiar unji przed duchowieństwem. Izydor za powrotem do Kijowa otruty został przez mieszczan lub własnego spowiednika.

**N. 1745. Rok 1437.**

JANA Paleologa, cesarza konstantynopolskiego, listy do trzech patryarchów wschodnich a mianowicie konstantynopolskiego, o konieczności zebrania soboru, z napomknięciem o potrzebie zjednoczenia kościołów.

Manuskrypt Watykański N. 12, drukowany w Dzienniku ministerjum oświecenia 1841 r. za miesiąc styczeń.

**N. 1746: Rok 1437.**

JANA Paleologa, cesarza konstantynopolskiego listy do książąt serbskich, bołgarskich, iwerskich, ruskich, przez posłów wyprawione, w których przekłada potrzebę sororu i zjednoczenia kościołów.

Na początku r. 1437 z MS. Watykańskiego N. 12, drukowanego w Dzienniku ministerjum oświecenia 1841 r. za miesiąc styczeń.

**N. 1747. Rok 1437.**

HENRYK von Buckenvorde, Mistrz liwoński, donosi W. Mistrzowi, że otrzymał od koncylium w Bazylei potwierdzenie zawartego z arcybiskupem traktatu; uwiadamia oraz, gdzie i kiedy nastąpić mają układy z W. księciem Zygmuntem względem wymiany brańców wojennych i że zaprzysiągł wieczny pokój z Litwą. Dan w Rydze, we środę przed oczyszczeniem N. M. Panny (30 Stycznia) 1437 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajném królewickiem. Treść z Napierskiego N. 1415.

**N. 1748. Rok 1437.**

HENRYK von Buckenvorde, Mistrz liwoński, donosi Wielkiemu Mistrzowi, jak okrutnie obchodzi się litewski W. książę Zygmunt z posłami Pskowa i Witebska. Dan w Rydze, we środę po Invocavit (d. 20 Lutego) 1437 r.

Treść z Napierskiego N. 1496. Niemiecki oryginał w archiwum tajném w Królewcu.

**N. 1749. Rok 1437.**

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza. „Wedle dochodzących do nas wieści zawarłście traktat pokoju z królem polskim i oświadczyliście żądanie, abyśmy toż samo uczynili. Dopełniliśmy więc teraz to, czego nie chcieliśmy wprzód zdziałać bez waszego zezwolenia. Weszliśmy w sławny i bardzo korzystny dla nas so-

jusz z królem polskim; a odtąd my i wszyscy nasi poddani z ich ziemiami i posiadłościami do nich należącemi połączeni jesteście węzłem przyjaźni z j. k. mością. Szlachta polska i znamienitsi książęta ruscy obiecali nam i zobowiązali się piśmiennie, dawać radę i pomoc przeciwko wszystkim naszym wrogom. Dalej pragnie z całego serca Świdrygiełło, aby i zakon z Polską się zjednoczył, dla uderzenia połączonemi siłami na wspólnych nieprzyjaciół a mianowicie na W. ks. litewskiego Zygmunta, który pod przysięgą wam i nam obiecał służyć wedle swęj przemożności. Resztę zaś poleca usilnie przełożyć Mistrzowi oddawcy listu, szlachetnemu Mikołajowi Podkrajewskiemu, miłemu i wiernemu swemu poddanemu.

Dalej uwiadamia, że w czasie podróży jego do Krakowa, dla widzenia się z królem polskim, posunęły się naprzód dwa wojska litewskie, jedno ku Łuckowi, drugie ku Kijowu. Pierwsze chciało szturmować do miasta, lecz zostało odparte i skoro nieprzyjaciół dowiedział się, że książę jedzie do Krakowa, natychmiast nazad odciągnął. Drugie wojsko rozbił na głowę namiestnik kijowski, Gyrsza z pomocą sprzymierzonych Tatarów, zabrał siedm chorągwi, wielu położył trupem i wziął w niewolę 135 rycerstwa, między którymi jest wielu odstępców Świdrygiełłowych. Główny zaś litewski dowódca ciężko raniiony ukrywa się dotąd w lasach z rozproszonymi towarzyszami swymi, których częściami chwytają i przywodzą do księcia jego stronnicy. Dan w Hruswicy (Kruszwicy?), na dni dwa przed ś. Michałem (d. 27 Września) 1437 r.

Kotzebue, Switrigail p. 137—138.

**N. 1750. Rok 1437.**

JAN Dawgird, wojewoda Wileński, wyznaje, że zamek Wilno z jego powiatem (districtus) otrzymał z rąk Zygmunta W. ks. litewskiego w dzierżenie, z którego ślubuje mu wierność i przyrzeka po zgonie księcia, nikomu go nie wydawać, tylko Władysławowi królowi polskiemu oraz jego następcom.

Warszewicki między litewskimi pod r. 1437. Ma go dosłownie i inwentarz późniejszy N. 63, z tymże rokiem i datą z Trok. Cromer Ind. arch. Cracov. N. 457 Ms. fol 39 pod r. 1437.

Ten akt był skutkiem nowych opisów Zygmunta W. ks. litewskiego na rzecz Korony polskiej, który osobnym dyplomatem zastrzegł i przyrzekł, że po jego zgonie W. księstwo litewskie do Władysława króla, jego synowca, przejdzie. Dan w Grod-

nie 1437, w dzień świętego Mikołaja biskupa (d. 6 Grudnia).

### N. 1751. Rok 1438.

WŁADYSŁAW III król polski, najwyższy książę ziem: krakowskiej, sandomierskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, kujawskiej i litewskiej, a pan i dziedzic Pomorza i Rusi, w nagrodę stałej wierności, jaką okazał dla króla i królestwa W. książę Litwy i Rusi Zygmunt stryj jego; stosownie do zdania wiernych rad swoich, zatwierdza, odnawia, umacnia wszystkie prawa, listy i przywileje, nadane jemu przez siebie oraz ojca swego Władysława, a służące Zygmuntowi do W. księstwa litewskiego i do dóbr rozmaitych oraz wolności, które chce mieć wpisane do aktu obecnego. Przyrzeka sam niezłomnie szanować rzeczzone listy i te pieczęcią majestatyczną umacnia. Dan w Piotrkowie, na sejmie (in parlamento generali), feria 6-ta proxima ante festum s. Luciae Virginis 1438 (d. 12 Grudnia).

Ma ten akt Warszawicki. Drukowany jest w Voluminach Leg. T. I. p. 139; w późniejszym inwentarzu N. 64 z datą feria tertia post Luciae (16 grudnia), Dogiel MS. Tom VII całkiem odmiennego brzmienia akt pomieścił pod tym rokiem, wypisany z podartego nieco oryginału łacińskiego.

Godzi się domyślać, że ten akt obejmował zatwierdzenie przez Zygmunta praw dla Litwy 1438, r. o którym wspomina Czacki T. 1 p. 73 O litewsk. i pols. prawach i opisuje jego pieczęć: król siedzi na majestacie, jabłko i berło w ręku, a siedm tarcz około niego, na których wyryte są herby województw.

### N. 1752. Rok 1438.

Komtur z Ascherade donosi W. Mistrzowi, o odpowiedzi danej mu i komturowi Dynaburga przez W. księcia litewskiego względem pojmanyh w niewolę Inflanczyków, a mianowicie, że pragnie w tym względzie prowadzić układy z W. Mistrzem. Troki, w dzień Trzech Królów (6 Stycznia) 1438 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim archiwum tajnym. Treść z Napierskiego N. 1424.

### N. 1753. Rok 1438.

Nadanie dóbr w powiecie (districtus) krzemienieckim Piotrowi Myszczyce, jako to: Doroczówki, Bocka, Seliścza, Kandytowa inaczej Dydowa. Dan w Łucku, d. 4 Lutego 1438 r.

Akt ruski, znajdujący się w nowszym inwentarzu metryk lit. pod N. 65.—Czacki T. I, p. 73 przypisuje to nadanie Świdrygielle, majątek nazywa Borszczówką zamiast Doroczówki, odnosi akt do lat 1434 r. i 1439 i powiada, że widział przy nim pieczęć majestatyczną Świdrygielly taką, jakiej używał Witold; sekretarzem Świdrygielly do tego aktu był *mnohohriesnyj* Izaak, jak mówi Czacki T. I, p. 82, nota 377.

### N. 1754. Rok 1438.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz W. doradza metropolicie ruskiemu, aby przed swym wyjazdem na koncylium, przedsiębranym w celu wyjednania połączenia kościoła greckiego z łacińskim, naradził się uprzednio z przełożonymi zakonowi liwońskiego i rzykim arcybiskupem, a mianowicie, czy się ma udać wodą lub którądy indziej. Dan w Marienburgu, w wielki czwartek (d. 10 Kwietnia) 1438 r.

Niemiecki, w regestrach królewieckich N. 17. Treść z Napierskiego N. 1427.

### N. 1755. Rok 1438.

Marszałka zakonu inflantskiego list do W. Mistrza, w którym prosi, aby przy uwolnieniu czyli puszczeniu na słowo honoru przez W. księcia Zygmunta będących w niewoli Liwończyków, również wstawił się za trzema braćmi pojmanymi przez wileńskiego biskupa. Dan w Rydze, w wielką sobotę (12 Kwietnia) 1438 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewieckim. Treść z Napierskiego N. 1428.

### N. 1756. Rok 1438.

ZYGMUNTA, Wielkiego księcia litewskiego, list do W. Mistrza, względem naznaczenia zjazdu do wymiany liwońskich jeńców. Dan w Brestiani (Brześciu), we wtorek przed Zielonemi Świątkami (d. 27 Maja) 1438 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim archiwum tajnym, Szuffl. XVI, 51. XVII, 145. Treść z Napierskiego N. 1433. Pieczęć na czerwonym wosku do listu bez kustodji przyciśnięta, zupełnie gładka.

### N. 1757. Rok 1438.

PAWEŁ von Russdorf, Mistrz W. prosi księcia ruskiego i rządcę Nowogrodu Jerzego, aby nie odmawiał swojej pomocy i wsparcia młodemu księciu Kliwji i hrabi na Marku Eberhardowi, w jego podróży do ziemi świętej. Dan w Marienburgu, w dzień ś. Jakuba (d. 25 Lipca) 1438 roku.

Niemiecki, w archiwum królewieckim Registr. N. VI. Treść z Napierskiego N. 1443.

**N. 1758. Rok 1438.**

SWIDRYGIEŁŁY list wierzytelny, wydany Mikołajowi Rogala, nazwiskiem Podkrajewskiemu, zaufanemu dworzaninowi swemu, wysłanemu do Prus z tajnymi poręczeniami. Dan w Premisil (Przemysłu), w dzień cudotwórey Mikołaja (d. 6 Grudnia) 1438 r.

Kotzebue, Switrigail p. 139.

**N. 1759. Rok 1438.**

Rozgraniczenie Prus, Litwy i Inflant, w którym między innemi powiedziano: »Ponieważ istnieje zobowiązanie między Polską a Litwą, aby ten tylko zostawał księciem litewskim, na kogo król polski i stany się zgodzą, przeto zobowiązują się Krzyżacy, iż nikogo innego uznawać i po- czytywać nie będą za wielkiego księcia litewskiego i ruskiego, tylko tego, który za zgodą króla i królestwa tak jak terazniejszy książę Zygmunt został obrany i na księstwo litewskie wyniesiony, stosownie do starożytnych między Polską a Litwą układów. Nie dozwolimy też księciu Swidrygielle z ziem lub przez ziemie nasze i państwa czynić napaści i szkody królestwu i koronie polskiej, wielkiemu księstwu litewskiemu, oraz dalszym księstwom, ani go chcemy wspierać jawnie lub skrycie przez się samych lub podstawione i podeślane osoby, i w jakikolwiek bądź sposób mu sprzyjać.—1438 r.

Dogiel T. VIII, w rękopiśmie, gdzie jest akt cały wypisany.

**N. 1760. Rok 1438.**

JAN VII PALEOLOG, cesarz wschodni, mający za żonę księżniczkę ruską, naciskany przez wzrastającą potęgę Amurata, wysłał posłów do papieża o pomoc, z chęcią odnowienia związków starganej jedności kościoła. Zwołano ku temu sobor powszechny w Ferrarze, który rozpoczął posiedzenia swoje d. 9. kwietnia 1438 r. Zaproszeni biskupi zgromadzili się w Bazylei i posiedzenia zostały do 8 października odłożone. Na 16 posiedzeniach w Ferrarze na nic się nie zgodzono. Gdy papieżowi nie stało pieniędzy i Florencja dostarczyć ich się podjęła, tam sobor przeniesiono d. 26 lutego (1439 r.) Na ośmiu obradach, papież przyznany namiestnikiem Chrystusa i głową kościoła. Najwięcej do jedności przyczynił się patriarchy carogrodzki Józef, uczony

Bessarion arcybiskup nicejski i Izydor arcybiskup kijowski, który zastępował patriarchę antyiocheńskiego. Najprzeciwniejszym był Marek arcybiskup efezki, który powróciwszy do Grecji głosił wszędzie, że zdradzono, zhańbiono i zgubiono wiarę grecką, iż cały kościół wschodni przemieniono w łaciński i kacerski. Nie chcieli przyjąć Grecy skojarzonej we Florencji jedności a duchowienstwo nie chciało obcować z temi co z Florencji powrócili jako z kacerzami, ani z nimi wspólnie odprawiać nabożeństwa.

Kojałowicz p. 172. Karamzin T. V. str. 246—249, nota 296.

**N. 1761. Rok 1438.**

TITIUS, mówiący o powstaniu związku kraju i miast pruskich przeciw Krzyżakom około r. 1438, tak się odzywa o Krzyżakach między innemi. »Krzyże, które przybrali pierwiastkowo ku czci Chrystusa, zdają się dziś nosić dla tego, aby stali się krzyżem dla wszystkich.« Zamyka swój obraz krzyżackich nadużyć temi słowy: Et ne quid impietati deesset, debellarent amicos si hostem non habent. Do nich stosuje wiersz poety mówiący o Cyklopach: Visceribus miserorum et sanguine pascitur atro (zakon).

Zobacz Titusa Prussia a tyrannide Cruciferorum liberata. Acta Borussica T. II, p. 176.

Nie w lepszych kolorach maluje zakon Strubicz (u Arndta p. 151). Ex opum et otii abundantia deciderunt hae familiae, et ordo equestri militiae sacrae a pietate, integritate, virtute et fortitudine in Epicuream securitatem, luxum, molitiem et ignaviam et nimio studio suarum voluptatum prorsus abjecerunt curam ecclesiae, religionis et disciplinae etc. Non nos illos, sed illi nos, et fas omne deseruerunt. Non a fide nos defecimus, sed illi ab omni, quod est inter homines, jure.

Titius l. c.

**N. 1762. Rok 1439.**

ZYGMUNT, W. książę litewski i ruski, potwierdza i transumuje traktat handlowy, który brat jego książę Aleksander Witold, zawarł na rzecz Połocka i Rygi za czasów mistrzostwa Konrada Vietinghof w Kopussie d. 30 Czerwca 1406 r. Transumpt sprawiony w Trokach, we wtorek po ś. Dorocie (d. 10 Lutego) 1439 r.

Niemiecki oryginał pergaminowy, w ryzkim archiwum, z małą przywiesistą pieczęcią na czerwonym wosku, wyobrażającą pogoń litewską, ale z napisem zupełnie nieczytelnym. Treść w Napierskim N. 3402. Wyjątki w Brotze, Syll. I, 78.

**N. 1763. Rok 1440.**

ŚWIDRYGIEŁŁO, najwyższy wielki książę litewski, zaręcza i obiecuje pod wiarą i pocztwością być wiernym najjaśniejszemu księciu Władysławowi, królowi polskiemu i elektowi królestwa węgierskiego, i jego bratu rodzonemu księciu Kazimierzowi, i wszystkiój radzie Korony polskiej i ruskiej, a nigdy nie powstać przeciw nim, ani mocą, ani słowem, ani uczynkiem; ale służyć im zawsze sprawiedliwą i prawdziwą radą, i pomoc dawać wedle swój możności. Co obiecuje dobrą wiarą i stale dotrzymać. Dan w Tłumaczu, w poniedziałek po oktawie święta Bożego Ciała (15 Czerwca) 1440 r.

Oryginał w metrykach litewskich księga I. litera C.

**N. 1764. Rok 1440.**

KAZIMIERZA, królewicza i wielkiego księcia, list do namiestnika Jeniszyskiego pana Montowta, w którym oznajmuje mu, że nadał panu Radziwiłłowi Ostikowiczowi marszałkowi swemu dwór swój Onikszty (?) Pisan w Trokach 22 Lipca, Indykta 3 (1440 r.) „Ot welikoho kniazja Kazimira korolewicza. Namiestniku Enisziszskomu panu Montowtu. Dali eśmo panu Rodiwiłłowi Ostikowiczowi marszałku naszemu dworec nasz Oni.... Pisan u Trocech julja 22 dnja, indykta 3 (1440). Kyn...troch Mistr prikazał.

Urywek ruskiego dokumentu zepsutego przez zbutwienie papieru, z pieczęcią niewyraźną na papierze wyciśniętą, ułożony stosownie do rozkazu mistrza lub ochmistrza, którego nazwisko wypróchniało. Wydrukowany w Dzienniku Warszawskim N. 18, na rok 1826, przy dodatkach do dyplomatyki Ign. Daniłowicza.

**N. 1765. Rok 1440.**

KAZIMIERZ, W. ks. Litwy i Rusi, mając wzgląd na wierne usługi mieszczan wileńskich, katolików i rusinów, zostających pod prawem magdeburgskiem, udziela im wolności od płacenia myta (theloneum) w całym księstwie litewskiem i w Rusi, stosownie do zwyczajów odwiecznych, zatwierdzonych im od przodków księcia: dziada Olgerda niegdyś W. ks. Litwy i ojca Władysława, króla polskiego, wtedy księciem Litwy będącego. Zaleca książętom, kasztelanom, wojewodom, starostom, dzierżawcom (tenutariis) mytnikom na mostach i strażnikom przewozów, aby nigdzie i żadnego cła nie brali od Wilnowców, gdziekolwiekby przejeżdżali przez ich okrę-

tom II.

gi. Na co przywiesza pieczęć. Dan w Trokach 1440 r. 17 Listopada, indykta czwartego. Z poruczenia Gasztoldowi wojewodzie trockiemu.

Pieczęć litewska. Łaciński, drukowany w Dubińskim p. 6, z tłumaczeniem współczesnem ruskim tamże. Oryginał w Archiwum centralnem wileńskiem.

**N. 1766. Rok 1440.**

KAZIMIERZA, W. księcia litewskiego i królewicza polskiego; oraz jego braci, przymierze z postami Pskowa, Larionem synem Sylwestra posadnikiem, Stefanem Arystonowiczem i Łukaszem Michałowiczem, w następnych warunkach: 1) Litewskim postom i kupcom, bądź Lachom bądź Rusinom, bądź Połoczanom, Witebszczanom i Smoleńszczanom, z całej Litwy droga wolna do Pskowa, w którym kupcy handlować mogą bez przeszkody, za opłatą starych poborów, ze wszystkimi gośćmi. Toż nawzajem w Litwie wolno postom i gościom pskowskim. 2) Postom pskowskim przez Litwę i Smoleńsk przejazd wolny będzie do księcia moskiewskiego i napowrót. 3) W czasie pokoju z ks. moskiewskim, Kazimierz ma strzedz Pskowian tak jak własnych Litwinów, tak samo Pskowianie wzajemnie z Litwą postępują. 4) W czasie przymierza, ani Kazimierz ani Psków nie będą się ujmować: za chłopą, niewolnika (raba), dłużnika, poręcznika, smerda lub złodzieja, czy rozbójnika, ale wzajemnie ich wydawać sobie powinni. 5) Dla spraw od śmierci Witolda zdarzonych naznacza się termin do wspólnego ich rozsądzenia. Szkody zaś, pożogi, grabieże, zabójstwa i tym podobne sprawy wynikłe przed śmiercią Witolda już są załatwione, i ani Litwini, ani Pskowianie poszukiwać ich nie mogą. 6) Krzywda wyrządzona w Litwie Pskowianom, wedle prawdy litewskiej, a krzywda Litwinowi, Połoczaninowi, Witebszczaninowi i Smoleńszczaninowi w Pskowie uczyniona, wedle pskowskiej prawdy rozstrzygnie się. 7) Granice Pskowa z Litwą po staremu zostają. 8) Przymierze obecne służy dla Pskowa, jego przedmieść (prihorodków) i całej włości pskowskiej. 9) Na przypadek nieukontentowania Kazimierza do Pskowa, obecny list odeszle, nie do Moskwy ani do Nowgorodu, ale prosto do Pskowa, i dopiero w miesiąc czyli cztery tygodnie po odesłaniu rozpoczną się nieprzyjacielskie kroki. Pskowianie przymierze odeszłą do Wilna i do czterech niedziel wstrzymają się od wojny. 10) To wszystko Kazimierz przysięga zatwierdził, równie jak Pskowianie, wedle prawdy. Dan w Wilnie, 30 Grudnia, Indykta IV, r. 1440.

Kopja w metryce litewskiej, część VI, str. 506



<sup>1</sup> 507, w ruskim języku. Drukował Paweł Muchanow w swoim Zborniku 1836 p. 2. N. 2.

## N. 1767. Rok 1440.

KAZIMIERZ królewicz, wielki książę wszej ziemi litewskiej, żmódzkiej i wielu ruskich, zawiera wieczny pokój z biskupem nowogrodzkim Eufimjuszem, z posadnikiem Fedorem Olisiewiczem i z tysiącnikiem Siemionem Timofiejewiczem i z całym wielkim Nowogrodem, za pośrednictwem przystanych do siebie posłów: syna posadnika Jesawa Wasilewicza, oraz od ludu wybranego Timofieja Iwanowicza. 1) Lud królewicza, Litwini, Witebszczanie, Połoczanie, Smoleńszczanie i dalsi Rusini dziedziczni księcia, prowadzą wolny handel z Nowogrodem. Przywożący towar królewicza będą nim handlować w niemieckim dworze. Również Nowogrodzianom handel wolny i otwarty po całej Litwie. 2) Opiekę dla handlujących W. książę i Nowogrod dać mają; książę nie będzie przejmował żadnych kupców jadących z towarem traktem nowogrodzkim tam i nazad. 3) Rozbójników, chłopów niewolników (rabów), dłużników, smerdów, nie mają proteżować obie strony, lecz nawzajem wydawać. 4) Sprawa wytoczona w Litwie z nowogrodzkim kupcem będzie rozsądzona wedle ustawy książęcej i przysięgi (po kniaźnoji prawdzie), również poddany księcia mający sprawę w Nowogrodzie, będzie osądzony wedle ustawy książęcej. 5) Granice Nowogrodu z Litwą zostają po staremu, równie jak z Witebskiem, Połockiem, Toropczem. 5) W Molwiatyczach wielki książę bierze dwa ruble a ciwun rubel, za Piotrowszczyzną Nakuńską książę bierze rubel a ciwun półtynę. Na Berezowcu książę bierze półtora rubla i dwadzieścia kunic. Na Sterży 30 kunic a 60 bielek. W Piotrowszczyźnie rubel, a w Morowie 40 kunic i 60 bielek. W Sinianie pół rubla, a w Zabnie 12 kunic i 40 bielek. 6) Piwo warzyć i miód wolno sycić podług dawnego obyczaju. 7) W Łukach ciwun książęcy i miejski sądy wspólnie odprawują. 8) Ciwun toropecki nie ma sądzić włości nowogrodzkich, ani też rżewski. W Lubokowie i w Zaklinie po dwie kunicy i po dwie bieleki i miód sycić. 9) Ciwun ma jeździć do perewarów równie jak i czarnokunców z 15 ludźmi. 10) Litwa nie płacić nie powinna w nowogrodzkich włościach: ani w Demianie, ani na Cnie, ani Kołono- wie, mianowicie brać od niej nie mają czarnokuny,

ani czegokolwiek innego. 11) Wedle tego listu pokój zawarł królewicz z Nowogrodem, jego przygródkami i ze wszystkimi włościami nowogrodzkimi. 12) Gdyby się W. książę poważył z Nowogrodem lub nawzajem, ma być odesłany traktat, a kroki nieprzyjacielskie dopiero po upływie miesiąca rozpoczną. 13) Litewscy posłowie nie będą brać podwód w nowogrodzkich włościach, równie jak nowogrodzcy w Litwie. Królewicz krzyż całował i posłowie nowogrodzcy.

Akt w ruskim języku. Bez daty, drukowany w Bibliotece Polewaho 1833 r. p. 101 z metryki litew: T. VI, str. 504, wtedy musiał być wydany kiedy Kazimierz był jeszcze królewiczem, a przestał być Jerzy Łangwieniewicz protektor Nowogrodu, zatem około 1440. Tém prawdopodobniejsza jest ta data, że takżej samej treści i pod tymże rokiem jest traktat przymierza ze Pskowem. W innych aktach Kazimierz dopiero w r. 1444 pisać się królewiczem poczyna. Drukował go jeszcze Paweł Muchanow w swoim Zborniku 1836 r. wyd. p. 3. N. 3.

## N. 1768. Rok 1441.

KAZIMIERZA, W. księcia Litwy i Rusi, przywilej dany Wilnu, w celu polepszenia jego bytu i pomnożenia ludności, w którym powtarza też same prerogatywy, jakimi je książę Zygmunt obdarzył, tyczące się: prawa magdeburgskiego, zniesienia polskich, litewskich i ruskich praw, oraz książęcych urzędników, a powierzenia sądów wójtowi; zaprowadzenia wagi, postrzygalni, kram sukiennych, szrotarstwa i t. d. Nadto od siebie dodaje: 1) Darowiznę dla miasta wszystkich jatek (macella) które są teraz i będą na potem, ze wszelkimi z nich dochodami i pożytkami. 2) Nadaje na korzyść miasta grunt (campum) książęcy, ciągnący się, począwszy od miasta aż do rzeki Wilji z jednej strony, a z drugiej od czartowej góry \*) aż do Łukiszek. 3) Dozwala mieszczanom, w całym księstwie litewskiem i ruskiem, to jest w miastach: Trokach, Połocku, Witebsku, Smoleńsku, Kijowie, Żytomierzu, Słucku, Mińsku, Nowogrodzku, Brześciu, Drohiczynie, Grodnie, Kownie i t. d. wolno go kupowania i przedawania towarów wszelkich drobnostkowie czyli na miary (urna) i ruble (talenta), po jednej skórcie sobolej, kuniej, bobrowej. 4) Ustanawia dwa doroczne jarmarki: jeden od Trzech Królów aż do oktawy, i drugi od Wnie-dowzięcia N. P. Marji aż do oktawy. Dan w Brześciu, seria sexta post Judica (7 Kwietnia) r. 1441, w obecności książąt i panów: Hleba Da-

\*) Czartowa góra dziś Boufałowska zwana.

wgołdowicza, Jerzego Siemionowicza, Dawgirda wileńskiego, i Iwaszka Gasztolda trockiego, wojewodów, Piotra Montygierdowicza marszałka Litwy, Sandiwoja Wolimuntowicza Naczko-na starosty brzeskiego, Andrzejka Niemierowicza, i Andrzejka Sakowicza, Iwaszka Bojcewicza, oraz wielu innych. Dan przez ręce sekretarza Mikołaja, stosownie do relacji Dawgirda wileńskiego i Gasztolda trockiego, wojewodów.

Drukowany tylko po łacinie, w Dubińskiego Zbiorze przywilejów p. 7.

#### N. 1769. Rok 1441.

HRYCKO z Pomorzan, wojewoda podolski, zobowiązuje się pod przysięgą: że starostwa chełmskiego i grodów do niego należących nikomu nie puści i nie odda tylko Władysławowi królowi węgierskiemu i polskiemu, lub też temu, któremu on rozkaże puścić; po zgonie zaś Władysława wyda je Koronie królestwa polskiego. — Nadto przyrzeka wypłacać z nich corocznie do skarbu króla czterysta grzywien, i prócz tego za stacje sto grzywien. Wnosić na rzecz kanoników i kościoła chełmskiego po sto grzywien corocznie, oraz po dziesięć naczyń (vasa) ryby na ich stół.

Treść tego aktu wyjęta z inwentarza Warszawskiego, pod wyrazem: *Polonia* i pod rokiem 1441.

#### N. 1770. Rok 1441.

WŁADYSŁAWA, króla polskiego, list do W. Mistrza Konrada von Erlichshausen, w którym wini go wyniesienia na tę godność, oraz prosi o naznaczenie terminu zjazdu zobopólnym sędziom, dla rozstrzygnięcia i usunięcia różnych skarg i zażaleń obustronnych poddanych. Dan w Budzie, w poniedziałek, w wigiliję ś. Jakuba Apostoła (24 Lipca) 1441 r.

Oryginał łaciński, w Regestrach królewieckich VII, 32—33. Voigt T. VIII, p. 23.

#### N. 1771. Rok 1441.

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, z arcybiskupem gnieźnieńskim układy względem naznaczenia zobopólnego sądu, z których widzimy zachodzące trudności: co do wyboru sędziów, ułożenia spisu przedmiotów, jakie załatwione być miały, naznaczenia dogodnego dla obu stron czasu, a przeto rzecz ta odłożoną została do następnego roku. 1441 r.

W archiwum tajnym królewieckim Regestra VII, 13. 20. 30—31. 35. 41. Voigt T. VIII, p. 23.

#### N. 1772. Rok 1441.

List W. marszałka zakonu do W. Mistrza, z doniesieniem, że W. książę litewski Kazimierz, w celu uspokojenia zbuntowanych przeciwko sobie Żmójdzinów i utrzymania w posłuszeństwie, stara się zaskarbić sobie wszelkimi sposobami przyjaźń zakonu i obiecuje takąż dla W. Mistrza przyjaźń i wierność, jaka istniała niegdyś między jego poprzednikami a W. ks. Witoldem. Dan w Królewcu, po ś. Michale 1441 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XVI, 32.— Traktacje w tej mierze marszałka W. księcia z W. Mistrzem są w Regestrach królewieckich VII, 75. Voigt T. VIII, p. 24.

#### N. 1773. Rok 1441.

Traktacje między posłem króla polskiego, proboszczem poznańskim, Wisztą z Górki a W. Mistrzem, względem utrzymania i przedłużenia w zobopólnej ufności, wiecznego pokoju. W poniedziałek po ś. Marcinie (13 Listopada) 1441 r.

Regestra królewieckiego archiwum tajnego VII, 64—71. Voigt T. VIII, p. 24.

#### N. 1774. Rok 1441.

KAZIMIERZ II, syn Jagiełły, wzywa W. Mistrza przez osobne poselstwo wyprawione wkrótce po swoim wybraniu na W. księstwo litewskie, do zawarcia przymierza i traktuje z W. Mistrzem względem znajdujących się w Litwie niewolników liwońskich. Dan w Elblągu, w poniedziałek po ś. Katarzynie (d. 27 Listopada) 1441 r.

Treść z Napierskiego N. 1479. Niemiecki. W Regestrach archiwum tajnego królewieckiego N. VII, gdzie się znajduje także dołączona odpowiedź W. Mistrza.

#### N. 1775. Rok 1441.

Za KONRADA Erlichshausen, W. Mistrza w Prusach (1441—1449), skarżyli się prowadzący handel z rzeczonym krajem Litwini, że im teraz nie wolno było, jak przed tem za czasów Witolda, kupować i sprzedawać towarów w drobnych ilościach. Wywozili oni z Prus: futra, sól, czapki, spodnie, kociołki i korzenne specjały (Specerei) a przywozili żywe bydło, skóry wołowe, potaż i woski, jak widać z ksiąg królewieckich, poczynających się za rządów Konrada. R. 1447 zakazał W. Mistrz wywozu z Prus zboża dla zapobieżenia drożyznie. R. 1442 mia-

sta pruskie prosiły o zakazanie Norymberczynom przywozu do Prus korzeni, to jest szafranu i pieprzu, czém psuli się rzemieślnicy w miastach, czyniący ogromne na to wydatki.

Ile smakowano wtedy w korzeniach, wyświeca zapas, jaki zostawił kucharz W. Mistrza swemu następcy: 3 kamienie i 8 funtów pieprzu; 8 funtów szafranu; 12 funtów imbiru; 1 funt cynamonu; 2 funty goździków, oraz prócz wielu innych tego wieku łakoci nadto: 3 kosze rodzynek, 5 koszów fig, 6 beczek migdałów, 12 beczek ryżu.

Wedle Baczka III Bd. S. 276.

Stara księga w archiwum tajném nosząca tytuł „Regestr czynszowy z XV wieku,” obejmuje wiele rzeczy dotyczących się handlu. Wedle niej na stół jednego W. Mistrza do roku potrzeba było: 31 głów cukru, 3 kamienie imbiru, 1 funt goździków, 1 funt muszkatowego kwiatu, 1 funt cynamonu, 2 kamienie muszkatowych gałek, 200 skrzynek crude(?), 2 kamienie daktylów, 1 funt paryzkich ziarenek.—Do kuchni 2 beczki migdałów, 2 beczki ryżu, 3 kosze fig, 6 funtów goździków, 3 funty cynamonu, 300 stokfiszów, 2 kosze rodzynek, 1 kamień imbiru, 100 łokci gładkiego płótna. Tyle szło na utrzymanie domu marienburgskiego.

Do kuchni konwentu dostarczane: 4 beczki migdałów, 3 beczki ryżu, 1 beczkę kminu, 6 koszów fig; 4 kosze rodzynek, 500 stokfiszów, 11 łasztów soli, każdy obejmujący po 16 beczek.

Zbytek ograniczające prawa—za W. Mistrza Konrada, nie pozwalały kobietom nosić tasiem, frędzli i złota na płaszczykach, sukniach i czepkach. Nie więcej trzech uncyj pereł wolno było jednej nosić na sobie. Kosztowne futra zakazane były żonom rzemieślników, mianowicie sobole i kuny, a do tego nie więcej szesnastu łotów srebrnych ozdób nosić mogły na sobie.

Kupcom nie wolno było zwabiać kupujących wystawianiem towarów w oknach lub ich rozwieszaniem. Na weselach przepisana była liczba półmisków i trunków, jakie wypić można było. Gry wszelkie najsurowiej takż wzbронione były.

Kotzebue IV, p. 289.

## N. 1776. Rok 1442.

Skarga zanesiona do W. Mistrza przez poddanych zakonu na tamowanie swobodnego handlu w Polsce, przez zamknięcie wolnych dotąd dróg dla przewozu towarów przez Polskę do Węgier i południowej Rusi; i przez zabronienie im targowania z miastami polskimi: Krakowem, San-

domierzem, Lwowem i t. d.;—oraz na podwyższenie ceł w Polsce, na domierzane im uciski przez polskich starostów i burgrabiów na kupieckich gościńcach, co jest wszystko wbrew przeciwnie traktatowi wiecznego pokoju. Roku 1442.

W Regestrach królewieckich VII, 96—103. Voigt T. VIII, p. 34.

Zjazd pełnomocników zakonu z polskimi w Toruniu, w celu rozstrzygnięcia tych zażaleń na początku r. 1442 odbyty, zszedł na niczém, już to z powodu mnóstwa skarg i zażaleń i znakomitęj niel. których ważności, już to dla trudności wynikłych z rozróżnienia zdań pełnomocników. Zgodzono się jedynie na wydanie zbiegłych do Prus polskich chłopów. Resztę punktów odłożono do zobopólnego i osobistego zjazdu króla z W. Mistrzem na ś. Michał, w téj nadziei, że osobista rozmowa skuteczniejsz wszystkim zaradzi trudnościom. Układy te podpisali pełnomocnicy zakonu, między którymi był Jan Bajsen, w Toruniu feria IV infra octavas Epifanie (17 stycznia) 1442 r. w królewieckim archiwum tajném Szuff. LXVII. 1. Regestra VII, 101.—Akt wydany w téj mierze przez polskich pełnomocników podpisany w Nieszwawie feria III infra octavas Epiphan. (16 stycznia) 1442 r. Regestra królewieckie VII, 95. Voigt T. VIII, p. 34.

## N. 1777. Rok 1442.

Żądania posła W. księcia litewskiego Kazimierza, zanesione do W. Mistrza, z odpowiedzią tego ostatniego, dotyczące wymiany liwowskich brańców, zbiegostwa litewskich poddanych do Prus i Inflant, nałożenia w Prusach nowych ceł na litewskiej granicy; oraz skarga na ciągle domierzane na pograniczu kradzieże, na zostawianie zakonu w ciągłych handlowych stosunkach ze zbuntowanymi Żmójdzinami i t. d. Dan w Marienburgu, w dzień nawrócenia ś. Pawła (d. 25 Stycznia) 1442 r.

Niemiecki. Treść z Napierskiego N. 1483.

Odpowiedź W. Mistrza zmierzała do dowiedzenia, że w tém wszystkiém siebie winnym nie widzi, czego dowodzi rozbiorem szczegółowym punktów zażaleń. Traktacje w téj mierze około ś. Jakuba są w Regestrach królewieckich VII, p. 147—150. Voigt T. VIII, p. 48. Hist. Prus.

## N. 1778. Rok 1442.

BOLESŁAW Swidrygajło książę Litwy, zawierając przymierze z W. Mistrzem krzyżackim Konradem von Erlichshausen, w którym opisane są granice wzajemnych posiadłości. Dan w Marienburgu d. 2 Marca 1442 r.

Oryginał łaciński znajdował się w królewieckim archiwum w Szuffladzie LIV, N. 1. Umieścił go Kotzebue w swoim Switrigail, p. 164—170, że zaś Napierski nie streścił go w swym Indexie, można się

domyślać, iż równie jak wiele innych, tak i akt obecny oryginalny zabrał Kotzebuc z Królewca.

N. 1779. Rok 1442.

ŚWIDRYGIEŁŁY (Bolesława), księcia litewskiego, artykuł dodatkowy do traktatu pokoju zawartego przezeń z W. mistrzem i Mistrzem liwońskim. Dan w Marienburgu d. 2 Marca 1442 r.

Łaciński oryginał pergaminowy, w archiwum tajnym królewieckim, Spec. I, N. 941. Główny traktat znajduje się umieszczony w Kotzebuego Switrigail, p. 164—170. Treść u Napierskiego N. 1484.

N. 1780. Rok 1442.

WŁADYSŁAWA Warnieńczyka, króla polskiego, przywilej zatwierdzający herb pogoni dla książąt Czartoryjskich, jako krewnych domu Jagiellońskiego, którego już od dziada używali, następującej treści:

„Władysław z b. łaski król węgierski, polski, dalmacki, kroacki, Rastji, Serbji, Sklawonji, oraz ziem krakowskiej etc. Oznajmujemy listem obecnym wszystkim, którym wiedzieć należy, iż z troskliwej pieczołowitości o honor oświeconych braci naszych lwona, Aleksandra i Michała książąt na Czartoryjsku, którzy okazali szczególniejszą swą miłość i przychyłność ku naszemu majestatowi, oraz Koronie polskiej, jak na stan ich książęcy przystoi, z dojrzałej rozważki i porady naszych prałatów i baronów, równie węgierskich jak polskich, dozwalamy rzeczonym książętom, naszym pokrewnym, wspólnie i rozdzielnie używać swęj książęcęj pieczęci, jaką od ojca i dziada mieli, to jest, ze zbrojnym jeźdźcem trzymającym w ręku miecz wydobyty (pogon), którą im na wieki pozwalamy, nadajemy i approbujemy. Dan w Budzie, feria V proxima ante festum s. Viti (14 Czerwca) A. D. 1442 r. W obec wielu węgierskich, oraz polskich panów: Łukasza z Górki poznańskiego, Piotra Odrowąża ze Sporowa lwowskiego, wojewodów, Wawrzyńca z Kalinowy sieradzkiego, Grzegorza z Branicy radomskiego, kasztelanów, oraz wielu innych wiary godnych. Przez ręce Jana z Koniecpola kanclerza.

Paprocki, Herby Polskie p. 644. między litewskimi po łacinie.

Łaciński przywilej ten na herb i szlachectwo zatwierdził w r. 1560 Janusz Zygmunt August, stosując się do prośby Aleksandra Czartoryjskiego, wojewody wołyńskiego, kopją tego zatwierdzenia umieścił Dogiel w Ms. T. VII. Ztąd można się domyślać, że Pogon służyła za herb domowi Jagiellońskiemu, a nie całemu litewskiemu narodowi.

TOM II.

N. 1781. Rok 1442.

MICHAŁA, księcia litewskiego i ruskiego, list do W. Mistrza, z prośbą, aby mu dał przytułek w krajach zakonu, oraz o pożyczanie pewnej summy pieniędzy. Dan w dzień Niewiniątek (Innocentium — 28 Grudnia) 1442 r.

Regestra królewieckie VII, 87.

N. 1782. Rok 1442.

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, odpowiedź odmawiająca Michałowi księciu litewskiemu przytułku w krajach zakonu i pieniędzy, z powodu trwającego z Polską przymierza, oraz ubolewająca nad smutnym jego losem.

Regestra królewieckie VII, 88—89. Voigt Hist. Prus T. VIII, p. 48.

N. 1783. Rok 1442.

WŁADYSŁAW (Warnieńczyk) nadaje prawo magdeburgskie miastu Krzemieńcowi, na przełożenie (relatio) panów Dowgierda wojewody wileńskiego, Jurszy starosty krzemienieckiego i Deniska r. 1442.

Łaciński, którego kopja była u Czackiego, jak widać z jego wzmianki w Litewskich i polskich prawach T. I, p. 259, nota. Nie był to atoli pierwszy na prawo magdeburgskie przywilej, kiedy daleko wcześniej, bo r. 1438 d. 9 maja znajduje się w Metryce przywilej Świdrygiełły, nadający wójtostwo krzemienieckie, który jest podpisany przez pana Monywyda, starostę podolskiego i krzemienieckiego.

N. 1784. Rok 1442.

DERŚLAW z Rytwian wyznaje, iż bierze w zastaw starostwo (praefectura) sandomirskie, puszczone sobie przez króla Władysława za 2700 grzywien, na które dodał powtórnie raz 1360 a drugi raz 2000 węgierskich dukatów. Przrzeka, iż skoro je obejmie w rzeczywistość posiadają, natychmiast powróci królowi ziemie chełmską, którą miał sobie wprzód zastawioną.

Treść obecna wypisana z Warszawickiego pod r. 1442, pod wyrazem *Polonia*.

N. 1785. Rok 1443.

EUGENJUSZ IV, papież, daruje królowi polskiemu Władysławowi summy narosłe ze świętopietrza, na prowadzenie wojny tureckiej. Roku 1443.

Dogiel MS. pod wyrazem Turcja.

**N. 1786. Rok 1443.**

WŁADYSŁAWA III, króla polskiego i węgierskiego, przysięga złożona w ręce kardynała Juliana, jako będzie dalej prowadził wojnę z Turkiem. Rok 1443.

Dogiel MS. pod rubryką *Turcja*.

**N. 1787. Rok 1443.**

WŁADYSŁAW, król węgierski i polski zachęca Skanderberga księcia Albanii do podniesienia oręża przeciw Turkom. Roku 1443.

Dogiel MS. pod rubryką *Turcja*.

**N. 1788. Rok 1443.**

SKANDERBERG, książę Epiru, przyrzeka Władysławowi królowi polskiemu i węgierskiemu wojska posiłkowe, w liczbie 15,000 żołnierza przeciw Turkom. 1443 r.

Dogiel MS. pod wyrazem *Turcja*.

**N. 1789. Rok 1443.**

WŁADYSŁAWA III, króla polskiego, list do W. Mistrza ze skargą na gdańskich mieszczan, zmuszających kupców polskich przedawać przywiezione zboże samym Gdańszczanom, a nie obcym także przebywającym kupcom, oraz zabraniających Polakom-zakupywać potrzebne im towary u kupców zagranicznych z tém, ażeby się w nie zaopatrywali wyłącznie tylko u kupców miejscowych, co jest wbrew traktatowi, dozwolającemu wolnego handlu. Dan w (Dobrocen) Debreczynie, feria 1<sup>o</sup>, post festum S. Floriani (8 Maja) 1443 r.

W archiwum tajném królewieckém, Szufłada XXV, 65.

**N. 1790. Rok 1443.**

KAZIMIERZA Jagiellończyka, W. księcia litewskiego, zażalenia podane W. Mistrzowi przez swego marszałka, na Gdańszczan przywłaszczających sobie monopol handlu; do których dołączył nadto skargę na cła uciążliwe w Labiau postanowione, gdzie i bez tego handel jest utrudniony. Roku 1443.

Skargi te są w królewieckich Regestrach VII, 212—214. Voigt T. VIII, p. 55.

**N. 1791. Rok 1443.**

WŁADYSŁAW III, król polski, Sanguszkowi Koszerskiemu odbiera Koszersk, jako oskar-

żonemu o zbrojny napad na Ratno, i oddaje komu innemu. Dan w Budzie węgierskiej, 19 Maja r. 1443.

Oryginał tego aktu był w Metryce sekretnej koronnej. Czacki posiadał kopję, z której czyni o tém wzmiankę T. I, p. 58 O Litew. i Pols. prawach.

**N. 1792. Rok 1443.**

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, odpowiedź W. księciu litewskiemu na jego zażalenie względem ścieśnień handlu, z propozycją naznaczenia czasu i miejsca dla zobopólnego ich zjazdu dla załatwienia podobnych skarg i zażeń, z jakimi wzajemnie występują poddani zakonu. R. 1443.

W Regestrach królewieckich VII, 215—222.

Z tegoż listu przekonać się można, że W. Mistrz wzywał Gdańszczan dla wytłumaczenia się do Marienburga, którzy zanieśli mnóstwo skarg przeciw Polakom i Litwinom, ścieśniającym ich handel w Litwie i Polsce i, że oni prawem odwetu musieli się chwycić takich samych przymusowych środków.

**N. 1793. Rok 1444.**

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, instrukcja dana komturowi z Balgi przy wysłaniu go do Kazimierza W. ks. litewskiego, tycząca się związków W. księcia z nieprzyjaciółmi Mistrza inflantskiego, z W. Nowogrodem. Dan w Marienburgu, w dzień s. Scholastyki (d. 10 Lutego) 1444 r.

Niemiecki. W archiwum tajném królewieckém, Regestra N. VII. Treść z Napierskiego N. 1492.

**N. 1794. Rok 1444.**

Nota, podana przez posłów Kazimierza, W. ks. litewskiego, W. Mistrzowi, z jego odpowiedzią tyącą się zajść Inflantczyków z Wielkim Nowogrodem i przełożeń posłów liwöńskich do W. Mistrza, w téjże sprawie. Wręczona we wtorek po Laetare (d. 24 Marca) 1444 r.

Treść z Napierskiego N. 1493. Niemiecka kopja w Regestrach archiwum tajnego królewieckiego N. VII.

**N. 1795. Rok 1444.**

ARMAN (t. j. żebrak) uwiadamia W. Mistrza: o wpadnięciu Tatarów na Podole, o pojmaniu i wyroku wydanym przeciw osobie Stenzela Sawisch. Dan w piątek przed Judica (27 Marca) 1444 r.

Bez miejsca i roku, ale ustęp listu wzmiankujący, że król polski Władysław III znajduje się w Turcji i że w kraju panuje niepewność czy żyje lub zginął, wskazuje wyraźnie, że był pisany w 1444 r.

Niemiecki oryginał znajduje się w archiwum tajnym królewickim. Treść z Napierskiego N. 1494.

Zwyczajem było Krzyżaków, wysyłać szpiegów do Litwy i Polski, za żebraków przebranych, aby im donosili o wszystkiem co się tam działo.

#### N. 1796. Rok 1444.

List komtura z Goldingen do W. marszałka zakonu, w którym donosi o wpadnięciu Rusinów do Estonji i o oblężeniu przez nich Narwy. Dan w Goldyndze, we wtorek po Judica (d. 31 Marca) 1444 r.

Treść z Napierskiego N. 1495. Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewickim. W innym liście z téjże daty do komtura memelskiego pisanym, prosi o wysłanie szpiegów na Żmódź, ażeby zbadać usposobienie tamiecznych mieszkańców i stosownie do tego opatrzyć w załogi i żywność zamki kurlandzkie.

#### N. 1797. R. 1444.

PAUL, sekretarz Mistrza inflantskiego, daje wiadomość W. Mistrzowi o przyczynach, które spowodowały wojnę między Liwończykami a wielkim Nowogrodem, oraz prosi go, aby skłonił W. ks. litewskiego na zjeździe w Christmemlu, ażeby odstąpił od przymierza z Rusinami. Dan w piątek przed Cantate (d. 8 Maja) 1444 r.

Niemiecki. Treść z Napierskiego N. 1496. W archiwum tajnym królewickim, Regestra N. VII.

#### N. 1798. Rok 1444.

Raporta pełnomocników W. Mistrza względem odbytych narad z pełnomocnikami Kazimierza W. księcia litewskiego, na wiosnę r. 1444, względem ścieśnień zobopólnego handlu, oraz zażaleń W. księcia na Mistrza liwońskiego, w których prosił W. Mistrza o pośrednictwo. Skutkiem tych narad było zobopólne zgodzenie się stron, aby W. Mistrz odbył zjazd osobisty z W. księciem litewskim około połowy Maja w Christmemlu.

Raporta te są w królewickim archiwum tajnym, Regestra VII, 247—257. Voigt T. VIII, p. 68.

#### N. 1799. Rok 1444.

Umowa, zawarta skutkiem narad i układów osobistych między W. ks. litewskim a W.

Mistrzem, tycząca się zatargów między Liwonją a W. Nowogrodem. Dan w Christmemlu, we wtorek po Cantate (d. 12 Maja) 1444 r.

Treść z Napierskiego N. 1497. Niemiecki, w Regestrach królewickich VII, 266—269.

#### N. 1800. Rok 1444.

Układy między W. Mistrzem a W. ks. litewskim, o sprawach zakonu liwońskiego i W. księcia, tyczących się Nowogrodu; względem wymiany jeńców liwońskich i względem wolnego handlu kupców litewskich w Prusiech. Kupcy wileńscy pokładali przygotowane świadectwa miast: Krakowa, Poznania, Kalisza i Lublina, oraz dalszych, udowodniające, że przedtem kupcom polskim i litewskim w Gdańsku wolno było targować z zagranicznymi tam przyjeżdżającymi kupcami. Na zjeździe uchwalono, aby kupcy litewscy złożyli W. Mistrzowi wierzytelne świadectwa miast Krakowa, Poznania i Warszawy, jako rzeczono miasta za czasów Władysława króla, W. księcia Witolda, Zygmunta i Świdrygiełły prowadziły handel nieograniczony w Gdańsku z kupcami zagranicznymi. Wtedy W. Mistrz rozważy powody, jakie skłoniły Gdańszczan do uchwalenia nowych przepisów ścieśniających handel i wtedy wyda wyrok wedle słuszności i sprawiedliwości. — Król polski zajęty wojną z Turcją nie mógł sam obstawać za prawami miast swoich. Układy te odbyły się w Christmemlu, we wtorek po Cantate (d. 12 Maja) 1444 r.

Spisane w języku niemieckim. Treść z Napierskiego N. 1498. W Regestrach królewickich VII, 270. Voigt T. VIII, p. 68.

#### N. 1801. Rok 1444.

KAZIMIERZ, W. książę i królewicz, rozkazuje swym namiestnikom, ciwunom i bojarom, po obu stronach Wilji od Wilna aż do Kowna postanowionym, aby kupcom wileńskim, statkami towar prowadzącym po Wilji, nie tylko książęce i bojarskie odmykali jazy, ale nawet z obu stron zostawili brzegi swobodne do holowania statków w górę i na dół. Dan w Lidzie, Lipca 15 dnia, Indykta IX, 1444 r.

Akt ruski z przywieszoną pieczęcią drukowany w Dubińskim, Zbior przywilejów, p. 9.

#### N. 1802. Rok 1444.

KONRADA von Erlichshausen instrukcja dla Fuchsa, posła W. Mistrza do W. księcia litew-



skiego, względem umówionego między nimi, Mistrzem liwońskim i Nowogrodzianami zjazdu, dla zaspokojenia zobowiązanych zatargów. Dana w sobotę przed ś. Szymonem i Judą (24 Października) 1444 r.

Treść z Napierskiego N. 1500. Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewieckim.

#### N. 1803. Rok 1445.

ŚWIDRYGIEŁŁO Olgerdowicz, z łaski Bożej W. książe, wyznaje jako z woli i rozkazu króla węgierskiego i polskiego, Władysława, swego synowca, przyłączył do dworu królewskiego wiecznym prawem dobra ojczyste zwane wielką Oharozoną (?) za które otrzymał w zamian Ryczehów, i z tego połowę wydzielił dla szlachetnego Teodora Żukowa, a drugą połowę ustąpił szlachetnemu Chwedorowi z bratem jego Ignacym. Ostatnie nadanie uczynił Świdrygiełło wiecznym prawem im samym i dzieciom, z polami, łąkami, lasami, rzekami, błotami, kryniami, stawami, młynami, mlewami, oraz ze zwierzęcemi i ptaszemi łowy, i w takich granicach jakie były od wieku. Wolno onym rzeczzone dobra przedać lub wedle upodobania rozrzucić, za co powinni służyć wojenno Świdrygiełło i jego potomkom na każde zawołanie z dwoma strzelcami, stosownie do przykładu innych ziemian. Przywieszona pieczęć książęca. Przy tém była wierna rada książęca. Pan Niemiera starosta łucki, książę Michał Czartoryjski nasz marszałek, pan Siemaszko, pan Bernat marszałek i wielu innych. Dan w Łucku, 3 Marca 1445 r. Dan stosownie do rozkazania kanclerza Fedka.

Ruski, drukowany w wydawanej r. 1833 w Moskwie bibliotece Polewaho. p. 92 N. 2. między litewskimi. Warszawicki mylnie mieści ten akt pod r. 1444, i dobra nadane niewymienionym u niego osobom, nazywa Ryczłów zamiast Ryczehów. Może najtrafniej zowie rzeczzone dobra późniejszy inwentarz N. 67 pod r. 1445 *Bona Ryczehory*. Gdzie jest prawda, odgadnąć trudno, więcej atoli wierzyć można metrykalnej kopji jak wyciągowi Warszawickiego, tém bardziej, że późniejszy inwentarz Rycchorami zowie te dobra. Treść tego nadania tak zapisana w Kromera Index arch. Cracov. N. 459 Ms. fol. 39: Swidrigalus voluntate et mandato Vladislai regis nepotis sui dat bona Ryczłów quibusdam cum obligatione ad militiam.

#### N. 1804. Rok 1445.

HEIDENREICHA von Overbergen, Mistrza inflantskiego, list do Wielkiego Mistrza, z prze-

łożeniami tyczącemi się: domagał się Nowogrodu o połowę rzeki Narwy, zjazdu z W. księciem litewskim, zakazu przewozu towarów z Prus i innych miast hanzeatyckich do Nowogrodu, oraz zabronienia zakupna koni liwońskich i t. d. Dan w poniedziałek Wielkonocny (d. 29 Marca) 1445 roku.

Niemiecki. Treść z Napierskiego N. 1503. W Regestrach królewieckich N. VII, gdzie się także znajduje i odpowiedź W. Mistrza.

#### N. 1805. Rok 1445.

Akt recessjonalny posłów zakonu, obejmujący rokowania ich z posłami W. księcia litewskiego, odbyte za pośrednictwem posłów pruskich. Dan w Dynaburgu, we środę po Narodzeniu N. P. Marii (15 Września) 1445 r.

Niemiecki, w archiwum tajnym królewieckim, Regestra N. VII. Treść z Napierskiego N. 1508. Protokół tychże układów, spisany przez posłów pruskich znajduje się także w regestrach królewieckich. Układy odbywały się w Kursem, miejscowości w powiecie dynaburskim położonej.

#### N. 1806. Rok 1445.

Komtur z Memla uwiadamia W. Mistrza, że książę W. Nowogrodu Jerzy (Langweniewicz) nie chce przyjąć W. księstwa litewskiego, ale całą swą mocą gotów wesprzeć Michała, syna zamordowanego W. ks. litewskiego Zygmunta, któremu to księstwo z prawa należy. Dan w Memlu, we czwartek po ś. Łucji (16 Grudnia) 1445 r.

Niemiecki oryginał, w archiwum tajnym królewieckim. Treść z Napierskiego N. 1510.

#### N. 1807. Rok 1445.

Rokowania posłów W. księcia litewskiego z W. Mistrzem, względem wojny zakonu liwońskiego z Nowogrodem i zawarcia przez Mistrza inflantskiego pokoju z Pskowianami. Odbyte w dzień Niewiniątek (d. 28 Grudnia) 1445 r.

Niemiecki, w archiwum tajnym królewieckim, Regestra N. VII. Treść z Napierskiego N. 1511.

#### N. 1808. Rok 1446.

List kommandora z Memla do W. Mistrza, w którym donosi, że Litwini i Żmójdzini zamyślają na prawdę wziąć za W. księcia Litwy nie Kazimierza II, ale księcia Michała Zygmunto-

eza. Dan w Memlu, w dzień Obrzezania Pańskiego (d. 1 Stycznia) 1446 r.

Niemiecki oryginał, w archiwum tajnym królewickim. Treść z Napierskiego N. 1516.

### N. 1809. Rok 1446.

KAZIMIERZA, W. księcia litewskiego, poselstwo do W. Mistrza, przybywające na początku r. 1446, oświadczyło mu: iż posłowie polscy na których czele była jego matka i arcybiskup gnieźnieński, przybywszy do niego do Grodna w jesieni 1445 r. zapraszali, aby się udał do Polski dla objęcia tronu, na mocy wyboru przez stany królestwa. Lecz on, zostając w niepewności względem życia swego brata i nie chcąc zasiąść na jego tronie, na radzie zgromadzonej w Wilnie oświadczył możnowładcom litewskim, że nie opuści kraju. Zaniesione też były przez toż poselstwo skargi od litewskich kupców, a mianowicie wileńskich na ścieśnienie ich handlu w Gdańsku, na odwrócenie których naznaczył W. Mistrz zjazd Memlu, dokąd obie strony mają wysłać świadome tej rzeczy osoby, dla dokładniejszego roztrząśnienia skarg rzeczonych. Rokowania z posłami litewskimi odbyły się w sobotę po Trzech Królach (8 Stycznia) 1446 r.

Protokoły tych rokowań w archiwum tajnym królewickim Szuffl. XVII, 106, Regestra VII, 427. Voigt T. VIII, p. 92.

### N. 1810. Rok 1446.

ŚWIDRYGIEŁŁY list do W. Mistrza, w którym między innemi powiada, że się stał wiernym sługą Kazimierza, W. ks. litewskiego, prosi przeto Mistrza, aby również jak on był jego przyjacielem i orędownikiem. Roku 1446.

W archiwum tajnym królewickim, Regestra VII, 427, Szuffl. XVII, 106. Kotzebue, Świdrygiełło w tłumacz. p. 233. Voigt T. VIII, p. 91 dodaje, jakoby Mistrz odpowiadając posłowi Świdrygiełłowi, pochwalił to usposobienie księcia zmierzające do podtrzymania przyjacielskich stosunków.

### N. 1811. Rok 1446.

KAZIMIERZA, W. księcia litewskiego, tajemne przełożenie uczynione przez posłów W. Mistrzowi, aby chciał z nim zawrzeć ścisłe przymierze, takie, jakie zawarte było niegdyś między jego stryjcem a W. Mistrzem Pawłem Russdorfem, to jest, aby przyjaciele i nieprzyjaciele jednego z nich uważani byli za wspólnych ich obu dwóch przyjaciół lub nieprzyjaciół. Wielki książę

TOM II.

że żądał, aby to domaganie się w skrytości było trzymane i tylko celniejszym przełożonym zakonu objawione. 1446 r.

Układy prowadzone w tej mierze są w królewickim archiwum pod r. 1446 VII, 435—436. 618. Wspomina o nich Długosz T. II, p. 11. i nast. Kojalowicz T. II, p. 198. Voigt T. VIII, p. 92. powiada, iż z tego poselstwa wniosł Mistrz W., że Kazimierz żądał tego związku przeciw Polakom, którzy zniechęceni jego uporem przyjęcia korony, uczynili byli przygotowania do obioru nowego króla, i już byli zwrócili oczy na kurfirsta brandenburskiego. Przeto naradziwszy się ze swymi urzędnikami dał stosowną W. księciu odpowiedź.

### N. 1812. Rok 1446.

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, odpowiedź dana W. księciu litewskiemu Kazimierzowi przez kommandora Ragnety, na sekretne poselstwo względem zawarcia ścisłego przymierza: że żądanie zbyt jest nieokreślone; że Mistrz, zostając z Polską i Litwą w wiecznym przymierzu, pragnie i nadal ściśle je przestrzegać. Niech więc W. książę raczy wytłumaczyć się jaśniej względem istoty mającego się zawrzeć przymierza. Podług tego W. Mistrz czynności swe zastosuje, i skoro związek proponowany nie będzie przeciwny warunkom wieczystego pokoju, wtedy przystąpi do dalszych w tej mierze układów. 1446 r.

W Regestrach królewickich pod r. 1446 VII, 435—436 i 618. Voigt T. VIII, p. 92.

### N. 1813. Rok 1446.

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza poruczenie dane kommandorowi Ragnety Gerlachowi Mertz, aby stosownie do zaniesionej prośby przez księcia Jerzego (Langweniewicza) o wdanie się za nim do W. ks. litewskiego Kazimierza, starał się przejednać dlań ostatniego i uzyskać powrót do ojczystego dziedzictwa. R. 1446.

Polecenie to znajduje się pod r. 1446 w królewickich Regestrach: VII, 437, a wiadomo z dziejów, że je kommandor szczęśliwie do skutku doprowadził.

### N. 1814. Rok 1446.

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, list do W. ks. litewskiego, względem poczynionych ostatniemu gwałtów przez Liwończyków, i o terminie jego zjazdu z przełożonymi zakonu liwońskiego. Dan w Waldau, we wtorek po s. Walentynie (15 Lutego) 1446 r.

Treść z Napierskiego N. 1517.

**N. 1815. Rok 1446.**

KONRAD von Erlichshausen Mistrz W. uwiadamia Mistrza liwońskiego, iż zapowiedział W. ks. litewskiemu niebawny do niego przyjazd do Wilna, na blisko przyszły dzień ś. Jerzego, postów pruskich i liwońskich. Dan w Hohenstein, we wtorek po Inwocavit (d. 8 Marca) 1446 r.

Niemiecki, w archiwum tajnym królewieckim, Regestra N. VIII. Treść z Napierskiego N. 1521.

**N. 1816. Rok 1446.**

KONRAD von Erlichshausen, Mistrz W. radzi Lubeczanom, aby nie dowozili zboża do Nowogrodu, albowiem Mistrz liwoński dał rozkaz uważać za dobrą zdobycz żywność wszelką dowożoną Nowogrodowi. Dan w Marienburgu, w sobotę przed niedzielę Kwietną (9 Kwietnia) 1446 r.

Niemiecki, w archiwum tajnym królewieckim. Treść z Napierskiego N. 1522. Regestra N. VIII.

**N. 1817. Rok 1446.**

Poskowie Mistrza liwońskiego odpowiadają na skargi W. ks. lit. Kazimierza, względem szkód wyrządzanych Pskowianom przez Inflantczyków. Odpowiedź wręczona w Wilnie, w niedzielę Quasimodogeniti (24 Kwietnia) 1446 r.

Niemiecka współczesna kopja w archiwum tajnym królewieckim. Treść w Ind. Corp. Hist. dipl. Napierskiego N. 1520.

**N. 1818. Rok 1446.**

List kommandora Ragnety do W. Mistrza, z doniesieniem, że skłonił W. ks. litewskiego do naznaczenia wspólnego zjazdu, dla załatwienia skarg dotyczących się ściśnienia handlu. Dan w Labiau, w sobotę przed Misericordia (30 Kwietnia) 1446 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XVI, 25. Voigt T. VIII, p. 93.

**N. 1819. Rok 1446.**

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, list do W. ks. litewskiego Kazimierza, z uwiadomieniem, iż na zjazd odbyć się mający na granicy wysyła, jako swych pełnomocników, biskupa Samlandzkiego, marszałka zakonu i kommandora Ragnety dla załatwienia sporów o granice i handel. Dan w Marienburgu, w sobotę przed Wniebowstąpieniem (21 Maja) 1446 r.

W archiwum tajnym królewieckim. Regestra VIII, 549.

**N. 1820. Rok 1446.**

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, instrukcja dana pełnomocnikom na zjazd z postami W. księcia litewskiego odbyć się mający. Datowana w piątek przed Zielonemi Świątkami (3 Czerwca) 1446 r.

W archiwum tajnym królewieckim. Regestra VII, 441.

**N. 1821. Rok 1446.**

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, pełnomocnictwo dane postom na zjazd z postami Kazimierza W. ks. litewskiego. Datowane w wigilję Zielonych Świątek (4 Czerwca) 1446 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Regestra VIII, 51—52. Voigt T. VIII, p. 93.

**N. 1822. Rok 1446.**

ANDRZEJA Włodzimierzowicza, księcia kijowskiego, zapis wydany swęj żonie Marji, następnej treści:

„Książę Andrzej Włodzimierza syn, przybywszy do Kijowa z żoną i dziećmi dla oddania czci świętym peczerskim, przy zwiedzeniu tamże grobu własnego ojca, księcia Włodzimierza Olgierdowicza, oraz grobów mych stryjów, wspomniawszy na blizki mój koniec; po nara dzie z Mikołajem archimandrytą peczerskim, oraz bojarami, zapisałem męj żonie Marji, moim i jęj własnym dzieciom, dobra ojczyste, oraz wysłużone u moich gospodarów: W. księcia Witolda i W. księcia Zykhimonta, oraz u mego hospodara W. księcia Kazimierza: jako to Ustowieńsk, Moczeżanę, Zamieniec, Lohożaż, Lemnicę, Połonne, oraz te, które rozdałem moim bojarom, z obowiązkiem służenia, jeśli chcą, żonie i dzieciom jego, a w przeciwnym razie, mają posiadane przez się dobra wrócić żonie mojęj księżnie Marji, mojemu synowi Hlebowi, i córce Awdotji. Przy tém znajdował się Mikołaj archimandryta peczerski, ustawnik Jona Filozof, klucznik Dawid, oraz bojarowie i marszałkowie książęcy: Hleb Dmitrjewicz, bojarzyn Aleksander Samoteczim, Iwanko i Dawidowicz, oraz dalsi bojarowie i sługi. Pisano w Kijowie, w mieszkaniu (obitje) carskiem, w klasztorze peczerskim 6954 (1446 r.) miesiąca Czerwca 16, w dzień świętego męczennika Tichona. Pisał starzec Pafnucy Lichaczew brat.

Pieczęć woskowa wielkości grosza, na jedwabnym sznurku przywieszona, z napisem około monogrammy: **kniaz Andrej Wladimirowicz.**

Drukował po rusku metropolita Eugenjusz w dziele swoim p. t. **Sobor Sofijski Geniusz w 1831 r.** p. 178.

Akt ten ważny wyświeca, że litewscy książęta panowali w Kijowie od czasów Jagielly a to że krwi Olgierda, że Andrzej a po nim Hleb byli ostatni z téj linii, i nie mógł istnie wymyślony przez Striżkowskiego jakiś Stanisław.

#### N. 1823. Rok 1446.

Raport przesłany przez marszałka zakonu W. Mistrzowi, względem biegu układów na zjeździe z pełnomocnikami W. ks. litewskiego Kazimierza, na których czele był biskup Wileński. Donosi, że posłowie litewscy najwięcej przywiązali wagi do ustalenia niepewnych granic kraju, na sprostowanie których nakoniec się zgodzono; lecz co się tyczy nie mniej ważnych sporów o ścieśnienie handlu, o cła i o swobody kupieckie, wszystko skończyło się na samych skargach, tak, że zaledwie na kilka mało znaczących punktów potrafiiono się zgodzić. Dan w Labiau, w wigilję ś. Jana Chrzciciela (23 Czerwca) 1446 roku.

W Regestrach królewieckich N. VII, 447. Voigt T. VIII, p. 93.

#### N. 1824. Rok 1446.

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, list do arcybiskupa gnieźnieńskiego, w którym pozwala mu odbyć pielgrzymkę do cudownego obrazu ś. Barbary w Althaus, a nawet dla dogodzenia arcybiskupowi przyrzeka przewieźć ten cudowny obraz na czas jakiś do Marienburga. Dan w Marienburgu, w dzień ś. Jana Chrzciciela (24 Czerwca) 1446.

W archiwum tajnym królewieckim Reg. VIII, 555—559. Z powodu wewnętrznych zaburzeń przez towarzystwo jaszczurcze (Eidechsen-Gesellschaft) podniecanych, spuścili z tonu Krzyżacy, zgadzając się na pielgrzymkę pobożną arcybiskupa, czego dawniej odmówili byli samemu królowi.

Drugi list z Marienburga w wigilję ś. Symona i Judy 27 października 1446 r. przy którym przesłał dla rozrywki arcybiskupa parę młodych małpek Regestra VIII, 568.

Obawa wojny z Polską nakazywała Mistrzowi ujmować arcybiskupa jako wielkie mającego znaczenie w kraju przy wyborze nowego króla.

#### N. 1825. Rok 1446.

KONRADA von Erlichshausen, Mistrza W. list do księcia litewskiego Kazimierza, w któ-

rym uskarża się na ucisk i przeszkody, jakich doznaje handel kupców pruskich w Kownie i Wilnie, mianowicie solą z Gdańska tam dowożoną. Niektórym z kupców pruskich pozabierano ich towary, na inne nałożono areszt, za drugie nie chciano płacić. Dan w Marienburgu, we czwartek po ś. Jakubie (28 Lipca) 1446 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Regestra VIII, 559. 560 Voigt T. VIII, p. 93.

#### N. 1826. Rok 1446.

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, list do W. księcia litewskiego, w którym użala się, że jego skargi na pokrzywdzenie kupców pruskich w Wilnie i Kownie nie zostały wysłuchane. Dan w Rothenhaus, w wigilję ś. Wawrzyńca (9 Sierpnia) 1446 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Regestra VIII, p. 561. Z tego widać, że Litwini, nie mogąc otrzymać zadość uczynienia w Gdańsku, umyślili użyć prawa odwetu, to jednak nie zakłóciło dobrych między obu panującymi stosunków.

#### N. 1827. Rok 1446.

Świadetwo, wydane W. Mistrzowi przez sobor bazylejski o fałszywości rzuconej pogłoski, jakoby zbierał wojsko dla zbrojnej na Polskę napaści w czasie bezkrólewia, i nawet wyprosił od soboru zwolnienie siebie od złożonej przysięgi na dotrzymanie wieczystego pokoju. Basilea, IV. Kal. Septemb. (29 Sierpnia) 1446 r.

Dogiel Cod. dipl. Regn. Pol. et M. Duc. Lit. T. IV, p. 139.

#### N. 1828. Rok 1446.

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, list do arcybiskupa gnieźnieńskiego Wincentego Kota, w celu zbicia szerzonych rozmyślnie w Polsce pogłosek, jakoby pragnąc korzystać z panującego w Polsce bezkrólewia, gotuje się tajemnie do wojny i do Polski zbrojnie wtargnąć zamierza. Między innemi powiada: „Kraj nasz jest otwarty, wolno go wszecz i wzdłuż przejechać, co nie tylko nie będzie nam przeciwnem, owszem nawet pożądanem, albowiem z tego się dowodnie okaże, że nigdzie nie zgromadziliśmy wojska, i najmniejszych nie czynimy uzbrojeń. Dan w Stuhm, w piątek po ś. Idzim (2 Września) 1446 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Regestra VIII, 562.—Drugi list w tymże interesie do tegoż arcybiskupa pisany z Marienburga, w wigilję ś. Symo-

na i Judy (27 Października) 1446 r. tamże p. 368, VIII, 558—559.— Voigt T. VIII, p. 94.

### N. 1829. Rok 1446.

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, poruczenie dane posłowi swemu do Litwy, Ottomowi von Machwitz, wyprawionemu z oświadczeniem powinszowania i wielkiej radości W. ks. litewskiemu Kazimierzowi z powodu otrzymanej odeń wiadomości, iż nakoniec zgodził się przyjąć koronę polską, i zamysła połączyć w jedno państwo Polskę i Litwę. Dan w Kischau, w piątek po ś. Andrzeju (2 Grudnia) 1446 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Regestra VII, 446. Voigt T. VIII, p. 94.

### N. 1830. Rok 1446.

Prawa handlowe, uchwalone w Litwie i Rusi, ogłoszone poddanym pruskim, które ci uważali za zbyt dla siebie uciążliwe, jako ograniczające korzystny handel futrami, i ścieśniające odbyt przywożonej z Gdańska soli,—o co miasta pruskie zносиły swe skargi W. Mistrzowi r. 1446.

Uchwały te są w Królewcu, Regestra VII, 425. Voigt T. VIII, p. 114.

Tu znowu jawnie się wykazuje prawo odwetu użyte w Litwie, za te uciski, jakie czynili Gdańszczanie.

### N. 1831. Rok 1447.

KONRAD von Erlichshausen, Mistrz W. prosi Mistrza liwońskiego, aby posłowie nowogrodzcy od księcia Jerzego, jadący do Prus przez Liwonję, jak najlepiej byli podejmowani i wspierani. Dan w Stuhm, w oktawę Trzech Królów (13 Stycznia) 1447 r.

Niemiecki, w Regestrach królewieckich N. VIII. Treść z Napierskiego N. 1551.

### N. 1832. Rok 1447.

Raport posłów litewskich, donoszący W. księciu o skargach zanoszonych W. Mistrzowi w imieniu kupców litewskich na zbyt podwyższone cła nu służię Labiau; na co im W. Mistrz odpowiedział w długim wywodzie, że to podwyższenie, jako od dawnego czasu tam istniejące, jest teraz konieczne i nieodzownie wymagane przez miejscowe okoliczności. Dan w wigilję oczyszczenia N. Panny Marji (1 Lutego) 1447 r.

W archiwum tajnym królewieckim Szuffl. XVI, 47. Odpowiedzi Mistrza znajdują się w Regestrach VII, 553. Voigt T. VIII, p. 115.

### N 1833. Rok 1447.

TEODORA Lwowicza Worotyńskiego, księcia, list dany królowi polskiemu i W. ks. litewskiemu Kazimierzowi, świadczący o tém, że król ze swęj ręki dał mu w dzierżenie miasto Kozielce jako namiestnikowi, który on ma trzymać w imieniu króla, jako przynależący Litwie, i nie zda go nikomu prócz króla polskiego i W. ks. litewskiego. Kozielcecy bojarowie, ziemianie, mieszczanie i inni mieszkańcy w sprawach swych jeździć mają do króla Kazimierza. Ten zapis obowiązuje się dotrzymać bez pochlebstwa i chytrości, stosownie do poprzednich własnych zapisów i wykonanej przysięgi. Dan w Trokach, 6955 r. 5 Lutego, Indykta 11 (1447 r.)

Kopja znajduje się w metryce litewskiej Cz. VI, str. 286 i pomiędzy kopjami metryk warszawsko-litewskich księga VI, p. 508. Czacki tenże akt przywoździ z datą 6986 T. I, p. 82. Drukował w swym Zborniku wyd. w Moskwie 1836 r. Muchanow p. 5. N. 5 pod r. 1447.

### N. 1834. Rok 1447.

KONRAD von Erlichshausen Mistrz W. żąda od Mistrza liwońskiego wysłania kilku rozsądniejszych posłów do W. ks. litewskiego, którzyby umieli rozstrzygnąć i zaspokoić skargi занiesione przez W. księcia na niektórych lenników zakonu inflantskiego, które w kopjach wiarytelnych tu się załączają. Dan w Waldau, we czwartek po ś. Walentynie (16 Lutego) 1447 roku.

Niemiecki w Regestrach królewieckich N. VIII. Treść z Napierskiego N. 1553.

### N. 1835. Rok 1447.

TEODORA, księcia Nowosielskiego i Odojewskiego, traktat hołdowniczy z W. księciem litewskim Kazimierzem.

»Z łaski Bożej i hospodara W. księcia Kazimierza królewicza. Ja książę Fedor Lwowicz książę Nowosielski i Odojewski biję czołem W. księciu Kazimierzowi królewiczowi, aby mię przyjął w służbę. Kazimierz, zezwalając na tę mą prośbę, przyjmuje mię w służbę za przykładem W. księcia Witowta. Teodor zobowiązuje się za to: służyć wiernie Kazimierzowi—bez wszelkiej chytrości i we wszystkim być mu uległym, Kazimierz zaś uczciwie wedle umowy z nim obchodzić się ma tak, jak to czynił jego stryj Witowt i pobierać od niego zwyczajną coroczną daninę (a poletnieje mnie dawati

po starinie). Z kim Kazimierz w zgodzie, z tym i Teodor pokój zachowa. Królewicz będzie bronił przeciw wszystkim Teodora, który bez niego z nikim nie zawrze przymierza, ani przeciw niemu powstanie; po Kazimierza zgonie ma służyć Litwie i temu kto W. ks. litewskie posiedzie, lub jego namiestnikowi.

»Po mej śmierci Kazimierz da opiekę moim dzieciom, nie przywłaszczy sobie nic z ziem nowosielskich i odojewskich, ale w dawnych zachowa granicach, prócz tego co poprzednio odeszło. Kazimierz wyda mym dzieciom na ich ojcowiznę podobny obecnemu przywilej, i w służbie ich swęj zatrzyma. Sporne sprawy zobopólni sędziowie rozstrzygną, a na co się nie zgodzą, stosować się mam do wyroku Kazimierza. Kto odzierzy W. ks. moskiewskie, W. ks. prąskie i W. ks. perejaśławskie, dla tego będzie sąd oddzielny wedle starożytnego obyczaju, a na co się nie zgodzą, wyrok Kazimierza rozstrzygnie. Również spory między mną a rzezonymi książęty Kazimierz rozstrzygać będzie lub jego namiestnik. To wszystko książę Teodor Lwowicz umocnił własną przysięgą. Pisan w Trokach r. 1447 d. 20 Lutego, Indykta V.

W Metrykach litewskich księga VI, p. 286. Miał także kopję tego aktu Czacki T. I, p. 82, nota 380. Drukował Muchanow w Zborniku p. 4 N. 4.

#### N. 1836. Rok 1447.

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, list pisany do Mistrza w Niemczech, z wezwaniem, ażeby nie tylko sam przyciągnął z wojskiem, lecz zachęcił książąt i rycerstwo niemieckie wesprzeć go w służbie ku czci Najświętszej Panny, tak, jak się to niegdyś działo w wyprawach przeciwko niewiernym; a to, ażeby bezbożnych odszczepieńców nad rzeką Wołchów osiadłych upokorzyć. Dan w Holland, w niedzielę przed Laetare (12 Marca) 1447 r.

Kopja w Regestrach królewieckich. Karamzin T. V, 245—246. Voigt T. VIII, p. 139.

#### N. 1837. Rok 1447.

KONRAD von Erlichshausen, Mistrz W. uwiadamia Mistrza liwońskiego o podróży rusko-nowogrodzkiego księcia, Jerzego Langweniewicza, do Wilsnak miejsca cudownego, i o zażądaniu przezeń eskorty przy przejeździe przez Prusy i Inflanty. Dan w Morungen, we wtorek po niedzieli Oculi (14 Marca) 1447 r.

Treść z Napierskiego N. 1555. Niemiecka kopja w Regestrach królewieckich N. VIII.

TOM II.

#### N. 1838. Rok 1447.

KONRADA von Erlichshausen, Mistrza W. list do prokuratora zakonu w Rzymie, w którym zaleca wyjednać u papieża darowanie pieniędzy odpustowych, zebranych w krajach zakonu na wojnę przeciw niewiernym Rusinom w Wielkim Nowogrodzie. Dan w Marienburgu, w sobotę przed niedzielą Kwietną (1 Kwietnia) 1447 r.

Treść z Napierskiego N. 1556. Kopja w Regestrach królewieckich VIII, 200—201. Voigt T. VIII, p. 139.

#### N. 1839. Rok 1447.

KONRAD von Erlichshausen, Mistrz W. donosi prokuratorowi w Rzymie, że wojska zakonu wystąpią na ś. Jan przeciw Rusinom nowogrodzkim i poleca jego troskliwości sprawę o pieniądze odpustowe. Dan w Marienburgu, w niedzielę po Judica (2 Kwietnia) 1447 r.

Treść z Napierskiego N. 1558. Regestra królewieckie VIII, 200—201. Voigt T. VIII, p. 139.

#### N. 1840. Rok 1447.

KONRAD von Erlichshausen, Mistrz W. uwiadamia Mistrza liwońskiego, jak będzie przeprowadzał księcia Jerzego (Langweniewicza) przez Prusy powracającego do Nowogrodu. Dan w Marienburgu, w poniedziałek Wielkonocny (d. 10 Kwietnia) 1447 r.

Niemiecka kopja, w archiwum tajnem królewieckim, Regestra VIII. Treść z Napierskiego N. 1560.

#### N. 1841. Rok 1447.

KAZIMIERZ, nowo obrany król polski, a W. książę litewski i ruski, potwierdza traktat handlowy między Połockiem i Rygą. W Wilnie, w dzień znalezienia ś. Krzyża (d. 3 Maja) 1447 r.

Niemiecki oryginał na pergaminie, z sygnetową pieczęcią królewską na czerwonym wosku, znajduje się w rzyckim archiwum. Treść w Napierskim N. 3412.

Warunki tego traktatu są prawie zupełnie zgodne z traktatem handlowym Połocka i Rygi, potwierdzonym przez W. ks. Witolda w Kopussie, we środę po ś. Piotrze i Pawle (30 czerwca) 1406 r. Transumpt tego traktatu sprawił arcybiskup rzycki Henning in Castro Ecclesiae Lempsel, we czwartek po Wielkiejnocy (13 kwietnia) 1447 r. Oryginał pergaminowy, łaciński, w archiwum rzyckim. Treść u Napierskiego N. 3411.



N. 1842. Rok 1447.

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, list do arcybiskupa gnieźnieńskiego, z przeproszeniem, że sam dla zatrudnień nie może przybyć osobiście do Krakowa, na koronację króla polskiego w Czerwcu odbyć się mającą, lecz na swe miejsce wysyła tam szpitalnika zakonu Henryka Reuss von Plauen, kommandora z Gniewa Ludwika von Erlichshausen, tudzież wielu innych znakomitszych posłów, którym poruczył oraz skłonić króla i możnowładców polskich do złożenia przysięgi na traktat brzeski, (którą każdy nowy król, a w lat dziesięć nawet możnowładcy odnowić są obowiązani wraz z przełożonymi zakonu; nadto umówić się o naznaczenie terminu zwyczajnego zjazdu sądowego dla rozpatrzenia zażaleń zobopólnych poddanych, co w pewnych czasach odnawiać postanowiono wedle brzmienia traktatu wiecznego pokoju. Dan w Sobowit, w piątek przed Cantate (5 Maja) 1447 r.

W archiwum tajném królewieckim, Regestra VIII, 585. Instrukcje i pełnomocnictwo dla posłów tamże, Szust. XXV, 86. Regestra VIII, 252—253.

N. 1843. Rok 1447.

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, list do arcybiskupa gnieźnieńskiego, w którym donosi, że w porcie gdańskim czeka wiele okrętów angielskich, flamandzkich, hollenderskich, duńskich, oraz miast hanzeatyckich, a nawet hiszpańskich i portugalskich, potrzebujących zboża, które wielce podrożało w Prusach i nie może być wywożone dla teraźniejszego niedostatku jego w kraju. Dan w Sobowit, w piątek po Cantate (12 Maja) 1447 r.

W archiwum tajném królewieckim, Regestra VIII, 586. Voigt T. VIII, p. 115. Było to zachęceniem, aby z Polski i Litwy przywożono zboże do Gdańska, którego wywóz zatrzymano w rzeczonych krajach, z powodu doświadczanych w Gdańsku uciśków.

N. 1844 Rok 1447.

KONRAD von Erlichshausen, Mistrz W. uwiadamia Mistrza liwońskiego, kiedy jego wojska wystąpią przeciw Nowogrodowi, z Gdańska wodą, pod dowództwem wójta z Roggenhausen, a z Memla lądem, mając przy sobie biegłego puszkarza, i połączą się przed Narwą. Poleca mu zatem dobre ich opatrzenie i donosi oraz, że Polacy najemni znajdują się w Inflantach i że W.

książe litewski potwierdził miastu Rydze nadane jej przywileje przez W. ks. Witolda. Dan w Leske, w niedzielę Vocem Jocunditatis (15 Maja) 1447 r.

Niemiecki, w Regestrach królewieckich VIII, 258—259. Treść z Napierskiego N. 1567. Voigt T. VIII, p. 140.

N. 1845. Rok 1447.

KONRAD von Erlichshausen, Mistrz W. wysyła wójta z Roggenhausen, Wolfganga Sauer, z wojskiem posiłkowym dla Inflantczyków przeciw Nowogrodowi wielkiemu. Dan w Marienburgu, we czwartek po Zielonych Świątkach (1 Czerwca) 1447 r.

Treść z Napierskiego N. 1570. Niemiecki, w Regestrach królewieckich N. VIII.

N. 1846. Rok 1447.

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, okólnik do komturów z zaleceniem, ażeby we wszystkich konwentach odbywały się uroczyste modły dla uproszenia powodzenia orężowi chrześcijańskiemu przeciwko poganom, a co tydzień aż do ś. Michała odprawiały się msze i procesje uroczyste ku czci Najświętszej Panny i wszystkich Świętych, a ku pocieszeniu strapionego chrześcijaństwa, aby Pan Bóg raczył dać zwycięstwo nad odrywającymi się od jedności Rusinami i ich sprzymierzeńcami, nieprzyjaciółmi ś. krzyża, Tatarami i Wotochami. Przy każdej mszy ma być zbierana składka pieniężna contra paganos. Dan w Marienburgu, w dzień ś. Jana Chrzciciela (24 Czerwca) 1447 r.

Niemiecki, w Regestrach królewieckich VIII, 281. Treść z Napierskiego N. 1576. Voigt T. VIII, p. 140.

N. 1847. Rok 1447.

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, odpowiedź mistrzowi liwońskiemu względem wytknięcia właściwych granic między Inflantami a Litwą i t. d. Dan w Marienburgu, w niedzielę po ś. Janie Chrzcicielu (25 Czerwca) 1447 r.

W archiwum tajném królewieckim. Regestra N. VIII. Treść z Napierskiego N. 1577.

N. 1848. Rok 1447.

Traktat przymierza: między W. księciem Wasilem Wasilewiczem, oraz książętami możajskimi, Iwanem i Michałem Andrzejewiczami,

a także księciem Wasilem Jarosławowiczem z jednej strony, a W. księciem rjazańskim Iwanem Fedorowiczem z drugiej strony, mocą którego książę rjański przyznaje za starszego swego brata Wasila Wasilewicza, i wszędzie łącznie z nim działać obowiązują się. Przyrzeka nie łączyć się Tatarami i Litwą lub z innymi nieprzyjaciółmi pod żadnym pozorem, lecz zawsze wspólnie działać przeciwko nim. Gdyby książę litewski zapragnął z rjańskim przyjaźni, wtedy bez wspólnej narady jednoczyć się z nim nie zechce, ale w traktatach zawsze wyrażać powinien jako jest przyjacielem W. księcia Wasila Wasilewicza i wspólnie z nim działa, tak, że gdy z Litwą będzie w przyjaźni, wtedy ma być na tej samej stopie i z jego sprzymierzeńcem, a nieprzyjaźń zarówno podzielać. — Jeśliby książę litewski zrobił sam wyprawę na rjańskiego, natenczas Wasil Wasilewicz da mu pomoc osobicie, lub wysle swoich wojewodów, gdyby Litwin ze swymi wojewodami napadał. Żadnych traktatów z nikim nie zawrze bez Wasila Wasilewicza. Dalsze punkta traktatu tyczą się spraw ruskich. Dan w Moskwie 6955 r. (1447).

Traktat ten pisany po rusku, jest wydrukowany w Starożytnej rossyjskiej bibliotece T. I, p. 270. N. 42.

#### N. 1849. Rok 1447.

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, dodatek do listu do komtura z Mergentheim, zastępcy Mistrza niemieckiego, tyczący się koronacji W. ks. litewskiego na króla polskiego. Dan w Marienburgu, w dzień rozejścia się śś. Apostołów (15 Lipca) 1447 r.

Niemiecki, w Regestrach królewskich VIII, 296. Treść z Napierskiego N. 1580.

#### N. 1850. Rok 1447.

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, list do prokuratora zakonu w Rzymie, z uwiadomieniem, iż odebrał w Sierpniu smutną wiadomość o wielkiej bitwie zaszłej pod Narwą między wojskami zakonu i Nowogrodzianami. Rusini napadli na wiele statków zakonu płynących pod wodę i osadę na nich częścią wycieli, częścią zabrali w niewolę, a zrabowawszy i spustoszywszy wszystko, odciągnęli nazad do kraju. Więcej sta ludzi z wojska pruskiego legło na placu lub poszło w niewolę. Mnóstwo Liwończyków padło też trupem na polu bitwy, a rabunki i spustoszenia zrządzone przez Mistrza inflantskiego przez dni dziesięć w kraju nieprzyjacielskim

nie zdołają powetować strat ogromnych. Dan w Marienburgu, we czwartek po Wniebowzięciu N. P. Marji (19 Sierpnia) 1447 r.

W archiwum tajnym królewskim, Regestra VIII, 315. Voigt T. VIII, p. 141. Nie wspomina zupełnie Karamzin o tej porażce zakonu w T. V, p. 246—247, bo mu zapewne list obecny nie był dostarczony z Królewca, lubo wszystkie inne miał pod ręką.

#### N. 1851. Rok 1447.

KONRADA von Erlichshausen, Mistrza W. list do Mistrza inflantskiego, w którym żąda, ażeby, czyniąc zadość życzeniom króla polskiego i warunkom oprzysiężonego wiecznego pokoju, nie dawał u siebie przytułku, ani też przez Inflanty ciągnąć nie dozwalał księciu Michałowi, którego on (Mistrz) już odparł od granic pruskich. Thorechten-Hof, w poniedziałek po narodzeniu N. Panny Marji (11 Września) 1447 r.

Niemiecki, w Regestrach królewskich VIII, 343. Treść z Napierskiego N. 1588. Voigt T. VIII, p. 137.

Kojałowicz T. II, p. 200, a za nim Albertrandi mówią, iż gdy król Kazimierz po koronacji udał się do Kalisza, przybył do niego d. 24 lipca książę Michał syn Zygmunta W. księcia lit., i jak najpokorniej prosił króla, aby się dał ku niemu przebłagać, a do nóg króla rzuciwszy się, prosił odpuszczenia, przyjęcia do łaski i przywrócenia do dóbr ojczystych. Kazimierz, znający upor Michała i pomny na to, iż zaledwie zdołał ocalić żywot własny od zasadzek Michała, ze wzdargą go przyjął, żadnej nie okazał litości, a wszedłszy nieco w rozpoznanie tej sprawy, żadnej nawet nie uczynił nadziei, ani dokładniejszej nie dał odpowiedzi. Przejęty tą nieludzkością Michał, nie pożegnawszy króla odjechał. Zatwardziałości serca królewskiego ta jeszcze była przyczyna, że stronnicy Michała w Litwie chcieli go wynieść na W. ks. lit. i miewali z nim porozumienie podczas pobytu na Mazowszu. Król starał się pojąć jakimkolwiek sposobem Michała, odjął zamki w Litwie jego stronnikom, i nakoniec wyjednał od W. Mistrza, aby go przejeżdżającego przez kraje zakonu schwytano i królowi wydano. Stało się to, gdy Michał z Mazowsza przez Prusy zmierzał na Zmójd do swych przyjaciół, ale kommandor pruski złapanego ostrzegł i wypuścił cichaczem na wolność, lecz przyczyny tego postępku dziejopisowie nie przytoczyli, gdyż nie chcieli wierzyć wiarołomstwu Krzyżaków.

#### N. 1852. Rok 1447.

List marszałka zakonu, w którym donosi W. Mistrzowi, o wydany w Litwie miejscowym kupcom całkowitym zakazie prowadzenia handlu z Prusami. Dan w Królewcu, we czwartek po ś. Franciszku (5 Października) 1447 r.

W archiwum tajnym królewskim, Sufl. X, 28. Voigt T. VIII, p. 115.

**N. 1853. Rok 1447.**

KONRAD von Erlichshausen, Mistrz W. prosi starostę Karola Knutson o przyjęcie pośrednictwa, w zawarciu pokoju między Liwonją a Wielkim Nowogrodem. Dan w Toruniu, w sobotę po ś. Franciszku (d. 7 Października) 1447 r.

List niemiecki w Regestrach królewieckich N. VIII. Treść z Napierskiego N. 1589.

**N. 1854. Rok 1447.**

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, list do króla polskiego z oznajmieniem: że książę Michał (Zygmuntowicz) przybył do niego z prośbą, aby mu pobytu w Prusach nie bronił, lub pozwolił mu przebrać się do Inflant. Gdy mu Mistrz obójga odmówił, powiadając, że to sprzeciwiałoby się wiecznemu pokojowi, wtedy chwycił się on kroków rozpaczliwych: na czele 14 jezdnych przedarł się przez puszcze ku Allenstejn, potem tajemnie, lubo zaraz poznany, przeleciał przez Królewiec. Marszałek natychmiast kazał go ścigać i dognać go o milsześć od Memla. Lecz ten w powrocie potrafił wymknąć się z rąk prowadzącej go straży, błakał się po lasach i manowcach tylko ze czterema konnymi towarzyszami potem i tych odpuścił i wędrował piechotą, aby nie być poznany; pomimo to jednak schwytany w gęstwinie lasu, zaprowadzony został do Królewca. Ztamąd zmuszono go jechać nazad tą samą drogą przez pustynię, którą się był przekradł. Dan w Stuhm, we wtorek po ś. Gallu (17 Października) 1447 r.

Regestra królewieckie VIII, 603. Voigt T. VIII, p. 138.

**N. 1855. Rok 1447.**

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, list do książąt mazowieckich Flotho(?) i Bolko z uniewinnieniem się, iż z powodu wiecznego pokoju z Litwą, oraz wykonanej przysięgi, a nawet dla własnego honoru nie mógł inaczej postąpić z książęciem Michałem, jak tylko wyświecić go z ziem zakonu. Dan w Marienburgu, we wtorek przed śś. Szymonem i Judą (24 Października) 1447 r.

Regestra królewieckie VIII, 603. Voigt T. VIII, p. 138.

**N. 1856. Rok 1447.**

W traktacie zawartym przez W. księcia moskiewskiego Wasila Wasilewicza z książętą

możajskim, borowskim i rjazańskim pomieszczony jest warunek, aby rzeczeni księżęta bez jego zgody, nie wstępowali w sojusze z litewskimi książętą. Roku 1447.

Drukowany w Zbiorze przywilejów i traktatów państwa Rumiancowa T. I, str. 143.

**N. 1857. Rok 1447.**

KAZIMIERZA, W. księcia litewskiego, posłów skargi, zanesione do W. Mistrza, że dotąd granice nie zostały sprostowane, że kupey litewscy doznają przeszkod w handlu z Prusami, — oraz na różne niesprawiedliwości, których się dopuszcza Mistrz inflantski. Roku 1447.

Niemiecka kopja współczesna w archiwum tajnym królewieckim. Treść z Napierskiego N. 1547.

**N. 1858. Rok 1447.**

Raport posłów zakonu wystanych do króla bawiacego w Wilnie t. j. marszałka zakonu i kommandora Ragnety, w którym donoszą W. Mistrzowi, że dotąd nie mogli skłonić króla do zaprzysiężenia wiecznego pokoju. Z pomiędzy rozlicznych jego oświadczeń najważniejszym było jego uskarżanie się na postęпки Mistrza liwonskiego, które bynajmniej nie zgadzały się z warunkami wiecznego pokoju. Mają atoli nadzieję skłonić go do oprzysiężenia pokoju za pośrednictwem panów polskich, lubo Kazimierz oświadczył, że skoro Mistrz W. w to się nie wda skutecznie, wtedy on potrafi poskromić zuchwałą niesforność Mistrza inflantskiego. Dan w Żyżmorach, w niedzielę po Bożem Narodzeniu (31 Grudnia) 1447 r.

W archiwum tajnym królewieckim XXV, 78. 84. Voigt T. VIII, p. 145, odnosi ten raport do r. 1448, ale to jest błąd widoczny, gdyż już 9 stycznia (zob. N. 1861) ciż sami posłowie zakonu donosili z Mylau o oprzysiężeniu przez króla Kazimierza wieczystego pokoju i właśnie w tym czasie król bawił w Wilnie.

**N. 1859. Rok 1448.**

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, list do króla polskiego z doniesieniem, że długo nie wiedział co się stało ze zbiegłym księciem Michałem, nakoniec doszły do niego wieści, że przed Wielkonocą we dwa konie przybył do księcia Konrada Oleśnickiego, zwanego starym białym księciem, z prośbą, aby raczył wstawić się za nim do króla, błagając o łaskę i przebaczenie dla niego. Dan w Marienburgu, w pią-

tek przed Trzema Królami (5 Stycznia) 1448 roku.

Regestra królewieckie VIII, 609. Długosz T. II, 35. Voigt T. VIII, p. 138.

### N. 1860. Rok 1448.

KONRADA von Erlichshausen, Mistrza W. list do Mistrza liwońskiego, w którym wyraża swą radość z powodu upadku Nowogrodzian, których kraje najechane zostały przez ślepego księcia moskiewskiego (der blinde König v. Moskau); żąda od niego zaspokojenia wymagań króla polskiego, ostrzegając na jak wielkie inaczey niebezpieczeństwo narazi zakon jeżeli króla do wojny rozjątrzy; że W. Mistrz, będąc w tym razie zniewolony dać pomoc Liwończykom przeciw królowi, tém samém złamie dotąd trwający wieczny pokój, obowiązujący równie dla Prus jak dla Liwonji. Marienburg, w poniedziałek po Trzech Królach (d. 8 Stycznia) 1448 r.

Niemiecki, w Regestrach królewieckich VIII, 404. Treść z Napierskiego N. 1595.

### N. 1861. Rok 1448.

Najwyższy marszałek zakonu i komtur Ragnety uwadamia W. Mistrza: o przysiędze złożonej w Wilnie przez króla polskiego, oraz niektórych ruskich książąt i litewskich magnatów na dotrzymanie pokoju; o poselstwie, jakie król polski do niego wysłać zamierza, oraz o skargach tegoż na Mistrza liwońskiego. Dan w Myław, we wtorek po Trzech Królach (9 Stycznia) 1448 roku.

Niemiecki oryginał w archiwum tajném królewieckim. Treść z Napierskiego N. 1596.

Okolice Myław, równie jak Grajoden, wspomniane w tym liście, nie znajdują się na żadnej karcie geograficznej, ani Kojałowicz ani Albertrand nie wspominają o przysiędze króla na sejmie wileńskim w tym roku uczynionej. Nie wzmiankują także o przysiędze hołdownych książąt ruskich, których kilkanaście diplomatów wypisał z metryk litewskich. Litewscy panowie przekładali na tym sejmie swoje skargi, mieniąc się być pokrzywdzonymi przez umowy i związki między Królestwem polskiem i W. ks. litewskiem zawarte, a listami opisane, w których Władysław Jagiello i Witold wyrażali, iż ziemie Litewskie Żmójdzkie, i Ruskie wiecznemi czasy do Korony przyłączyli i wcielili. Żądali tedy, aby owe wyrazy były usunięte, żeby się nie zdawało, iż pralaci, książęta i panowie litewscy wiecznemi podlegli są Koronie i w dostojności upośledzeni. Odpowiadali panom polskim, iż się nie wzdrygają być z Królestwem polskiem pod jednym panem i rządem, wszakże nie nazawsze, ale póki Kazimierz, teraz-

niejszy król i potomkowie jego po nim będą panowali. Na to zaś pozwolić żadnym sposobem nie mogą, aby litewskie kraje tak były z Koroną spojone, jak są krakowska i inne ziemie, ponieważ za hańbę poczytują tytuł W. księstwa litewskiego umorzyć, a całą swoją sławę i imię w tytule Królestwa polskiego zagrześć. Zobacz obszerniej w Albertrandim.

### N. 1862. Rok 1448.

KONRADA von Erlichshausen, Mistrza W. list do margrabi brandeburskiego Jana (Hans), w którym między innemi zawiadamia o terażniejszym stanie wojny Inflanctzyków przeciw Rusinom. Dan w Marienburgu, we środę po Trzech Królach (10 Stycznia) 1448 r.

Niemiecki, w Regestrach królewieckich VIII, 404. Treść z Napierskiego N. 1597.

### N. 1863. Rok 1448.

KONRAD von Erlichshausen, Mistrz W. uwiadamia Mistrza inflantskiego, jak srodze król polski jest na niego oburzony za wdzieranie się do jego krajów, skąd wszystkiego złego można się obawiać, i że on, dla uniknienia wojny, powinien wysłać posłów swoich do Rastenburga, gdzie przybędą i posłowie od króla. Dan w Pellen, w sobotę po nawróceniu ś. Pawła (27 Stycznia) 1448 r.

Niemiecki, w Regestrach królewieckich VIII, 418—419 i 429. Treść z Napierskiego N. 1598.

### N. 1864. Rok 1448.

KONRADA von Erlichshausen, Mistrza W. list do Mistrza inflantskiego, w którym oświadcza swoje zadowolenie, że nie Karol Knutson, ale Rewlanie są pośrednikami pokoju, między nim a Nowogrodzianami, i żąda, aby pokój na czas jak najdłuższy mógł być zawarty. Dan w Pellen, w sobotę po nawróceniu ś. Pawła, (27 Stycznia) 1448 r.

Niemiecki, w Regestrach królewieckich N. VIII. Treść z Napierskiego N. 1599.

### N. 1865. Rok 1448.

TEODOR Lwowicz, książę Worotyński, opisuje się Kazimierzowi swemu gospodarowi, królowi polskiemu i W. ks. litewskiemu, ruskiemu żmójdzkiemu i innych, na rzecz własnego zięcia, kniazia Iwana Andrzejewicza Możajskiego, że skoro król polski wyniesie Iwana na W. ks. moskiewskie, wtedy ten we wszelkich umowach i li-

stach powinien się pisać młodszym bratem, i ze swęj ojczyzny, W. księstwa moskiewskiego, ma dać królowi miasta Rzewo i Medin, do Kozielca zaś żadnego prawa rościć nie będzie. 2) Na pomoc królowi książ Iwan osobiście z wojskami swemi pośpieszy, i wyszle swych wojewodów na nieprzyjaciół Litwy, również dozna pomocy książ Andrzejowicz od króla. 3) Szczególniej oba wspólnie ziem własnych, na granicach, bronić powinni przeciw Tatarom. 4) Ludzi litewskich, którzy wyszli do ziemi moskiewskiej, książ Iwan odpuści do Litwy bez wszelkiej przeszkody, ze wszystkim ich statkiem. 5) Skoro obecne dzieło się rozpocznie, tak król jako i książ wzajemną zobowiążą się przysięgą. 6) Gdy król posadzi na stolcu moskiewskim jego zięcia, wtedy Teodor Lwowicz ręczy za święte warunków dochowanie; jeżeli zaś wyniesienie ono na księstwo moskiewskie do skutku nie dojdzie, wtedy obecny zapis nie będzie miał żadnej wagi i mocy. Pisan w Trokach 6956 r. 5 Lutego, Indykta 11 (1448 r.)

Metryka litewska oryg. księga. VI, N. 287. W kopjach metryk litewskich archiwum koronnego w Warszawie zapisana w ks. VI, na karcie 508—509. Drukował Muchanow w Zborniku p. 6. N. 6.

#### N. 1866. Rok 1448.

KONRAD von Erlichshausen, Mistrz W. uwiadamia Mistrza liwońskiego, że wykonał przysięgę na wieczny pokój przed królewskimi posłami, w Rastenburgu; donosi o swoich układach względem sprostowania granic między Inflantami a Litwą, i o ustaniu nieprzyjaznych zatargów Pskowian z biskupem dorpacim. Dan w Sehesten, we środę po Reminiscere (d. 21 Lutego) 1448 r.

Niemiecki, w archiwum tajnym królewieckim, Regestra N. VIII. Treść z Napierskiego N. 1602.

#### N. 1867. Rok 1448.

KONRADA von Erlichshausen, Mistrza W. list do Mistrza inflantskiego, w którym między innemi winzuje mu zawarcia pokoju z Rusinami. Dan w Marienburgu, w niedzielę Quasimodogeniti (d. 31 Marca) 1448 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Regestra N. VIII. Treść z Napierskiego N. 1604.

#### N. 1868. Rok 1448.

KAZIMIERZ, król polski, W. książę litewski, ruski i t. d. Obywatelów wileńskich rzymsko-

katolickiej i ruskiej wiary, w całym Królestwie polskiem uwalnia od opłaty myt i rozkazuje wojewodom, kasztelanom, starostom, burgrabiom, ziemianom, radnym miast, zgromadzeniom i zwierzchnikom onych lub zastępcom, mytnikom, i dozorcóm dróg, aby im dozwolili wolnego handlu i nie w zbraniach wszędy jeździć, zatrzymywać się, bawić, handlować wodą i lądem, bez żadnej przeszkody i opłaty cła. Dan w Sandomierzu, we środę najbliższą po ś. Barnabie Apostole (11 Czerwca) 1448 r. Z relacji kanclerza Jana Konicpolskiego.

Łaciński akt drukowany w Zbiorze przywilejów Dubińskiego p. 9.

#### N. 1869. Rok 1448.

List wójta Soldau do kommandora w Osterode, z uwiadomieniem, że w lecie tego roku król polski, połączywszy się z książętami mazowieckimi, musiał wysłać na granice tatarskie silne wojsko dla tego, że jego przeciwnik książę Michał, wyjechawszy z Szląska do Żarnowca, zamysła ztamtąd udać się do chana tatarskiego, który obiecał wesprzeć go całą swą siłą przeciw królowi polskiemu, w celu odzyskania dlań W. ks. litewskiego. Dan w Soldau, w dzień ś. Praxedy (21 Lipca) 1448.

W archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XXV. 85. Voigt T.VIII. p. 174. Porównać drugi list tegoż wójta do komtura osterodzkiego, w sobotę po Bożem Ciele 1448, Szuffl. XXV, 81.

#### N. 1870. Rok 1448.

Najwyższy prokurator zakonu radzi W. Mistrzowi zaskarbić przyjaźń legata papieskiego w Polsce, który może uczynić wielką przysługę w zajściach z rzykim arcybiskupem i względem opłaty świętopietrza. Dan w Rzymie, d. 30 Lipca 1448.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewieckim. Treść z Napierskiego, N. 1625.

#### N. 1871. Rok 1448.

MIKOŁAJ V. papież odpuszcza zakonowi pruskiemu i inflantskiemu dwie części podatku pobieranego w celu połączenia Greków i Rusinów z kościołem katolickim, ponieważ zakon z powołania musi z nimi walczyć; trzecią zaś część naznacza na pomoc Węgrom przeciwko Turkom. Dan w Rzymie, V. Kal. Septemb. (28 Sierpnia) 1448 r.

Oryginał niemiecki, pergaminowy, bulli przechowywane w archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XIII. 9. 10. Treść z Napierskiego, N. 1631. Voigt T. VIII. p. 152.

N. 1872. Rok 1448.

KONRAD von Erlichshausen Mistrz W. zapytuje Mistrza liwońskiego, azali przy zawarciu pokoju z Nowogrodzianami, nie zapomnieli o tém, aby kupcy niemieccy pozostali przy dawnych wolnościach, jakich zażywali w Nowogrodzie wielkim. Dan w Marienburgu, w dzień ś. Idziego (1 Września) 1448 r.

Oryginał niemiecki, w Regestrach królewieckich, N. IX. Treść z Napierskiego N. 1633.

N. 1873. Rok 1448.

KAZIMIERZA Jagiellończyka, króla polskiego, list do W. Mistrza, ze skargami na ścieśnienia i przeszkody, jakich doznaje w Prusach handel polski, a mianowicie Krakowian. Dan w Krakowie, we czwartek po oktavie Nawiedzenia N. Marii Panny (11 Lipca) 1448.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XXV. 79. Odpowiedź W. Mistrza z Marienburga, w niedzielę po ś. Marku (29 września) 1448. List W. Mistrza do Krakowian z Marienburga, w wigilję ś. Bartłomieja (23 sierpnia) 1448 r. Voigt T. VIII, p. 163.

N. 1874. Rok 1448.

Zabiegi W. Mistrza o wyswatanie żony dla króla Kazimierza Jagiellończyka. Najprzód starał się ożenić go z córką księcia Fryderyka Brunświckiego, którą mu rał niejaki Fryderyk Polenz, jak się wyświeca z listu W. Mistrza, pisanego do Polenza \*) w oktavę po Trzech Królach (13 Stycznia) 1448. Gdy się ten projekt nie udał, zwrócił oczy na Dorotę, wdowę po królu duńskim Krzysztofie, a córkę Jana margrabiego brandenburgskiego, jak widać z listu margrabiego, pisanego do W. Mistrza z Plassenberga, w niedzielę po ś. Tomaszu (22 Grudnia) 1448 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XII. 64. Spelził i ten projekt na niczym, gdy król w lat kilka pojął za żonę Elżbietę córkę cesarza Alberta.

N. 1875. Rok 1448.

KONRAD von Erlichshausen Mistrz W. donosi hrabiemu Hans von Oettingen o wpadnię-

ciu do Litwy zimą licznych hufców tatarskich z poduszczenia księcia Michała, które okropnie kraj zniszczyły ogniem i łupieżą, oraz uprowadziły mnóstwo mieszkańców w jassyr. Dan w Marienburgu, w niedzielę po Bożem narodzeniu (29 Grudnia) 1448 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Regestra IX. 68. Voigt T. VIII. 174.

N. 1876. Rok 1449.

KONRAD von Erlichshausen, Mistrz W. znosi skargę do króla, iż nie odbiera żadnej odpowiedzi na swe zażalenia względem ścieśnień handlowych. Dan w Marienburgu, w dzień ś. Feliksa (14 Stycznia) 1449 r.

W Regestrach królewieckich IX. 413. Stosunki ówczesne handlowe zakonu z Polską są opisane w królewieckim archiwum tajnym, Szuffl. XXV, 54, 56, 60. Voigt T. VIII. p. 175.

N. 1877. Rok 1449.

KONRADA von Erlichshausen, W. Mistrza, poselstwo do króla polskiego, w celu otrzymania jego zgody na wybór arcybiskupa rzyckiego Sylwestra. Dan w Preussisch Eilau, we wtorek po Oczyszczeniu N. Marii Panny (4 Lutego) 1449 r.

Niemiecki, w archiwum tajnym królewieckim Treść z Napierskiego, N. 1660.

N. 1878. Rok 1449.

KONRAD von Erlichshausen Mistrz W. donosi mistrzowi liwońskiemu, że król polski odłożył nadal odpowiedź tyczącą się spraw rzyckich, i że Tatarzy wpadli do Litwy i t. d. Dan w Sehesten, w niedzielę Reminiscere (9 Marca) 1449 r.

Niemiecki, w Regestrach królewieckich N. X, T. IV. Treść z Napierskiego, N. 1670.

N. 1879. Rok 1449.

KONRADA von Erlichshausen W. Mistrza rokowania z królem polskim, po obraniu na arcybiskupstwo rzyckie Sylwestra, kapelana i kancelarza zakonu. W Rydze, około Wielkiejnocy (13 Kwietnia) 1449 r.

Niemieckie i po łacinie, w archiwum tajnym królewieckim, w pliku noszącym nadpis: „Rigische Kirche.“ Treść z Napierskiego, N. 1679.

\*) W archiwum tajnym królewieckim: Regestra VIII. 411—412.



N. 1880. Rok 1449.

KONRADA von Erlichshausen Mistrza W. list do mistrza liwońskiego, że książę Michał litewski wtargnął powtórnie na czele Tatarów w granice Polski, i że Polacy walczyć z nimi nie chcą dla danej ojcu jego przysięgi, a książęta mazowieccy nie mają ochoty poświęcać się za króla. Dan w Marienburgu, w sobotę po Bożem Ciele (14 Czerwca) 1449 r.

Niemiecki, w archiwum królewieckim, Regestra IX. 155. Treść z Napierskiego, N. 1708. Voigt T. VIII. p. 174.

N. 1881. Rok 1449.

List wójta w Soldau do W. Mistrza, z doniesieniem o powtórnym wtargnięciu do Polski Tatarów, w Czerwcu pod wodzą samego księcia Michała. A lubo król wyruszył dostatecznie uzbrojony, by oprzeć się barbarzyńskiemu najezdnikowi; lecz większa część Polaków nie chciała walczyć, dowiedziawszy się, że książę Michał osobiście dowodzi, dla tego, że ojcu Michała zaprzysięgli uroczyście, iż Korona polska nigdy przeciw niemu wojować nie będzie. Że nawet książęta mazowieccy nie wiele okazali ochoty poświęcać się dla króla. Dan w Soldau, w oktawę po Bożem Ciele (19 Czerwca) 1449 r.

W archiwum tajnym królewieckim Szuffl. XXV, 58. Voigt T. VIII, p. 174. Treść z Napierskiego N. 1710.

N. 1882. Rok 1449.

KONRADA von Erlichshausen, Mistrza W. list do Mistrza liwońskiego, zawierający między innymi wojenne wieści z Pomorza, Litwy i Danji. Dan w Slochau, w piątek po rozejściu się Apostołów (18 Lipca) 1449 r.

Niemiecki. W Registrach królewieckich N. IX, Treść z Napierskiego N. 1714.

N. 1883. Rok 1449.

KAZIMIERZ Jagiellończyk król polski donosi W. Mistrzowi o odebraniu przez się niektórych pogranicznych zamków, które był zdobył chan Szedachmet łącznie z księciem Michałem, i o wyparciu całkowitem z Litwy Tatarów. Dan w Nowogródku, w piątek po ś. Jakubie (1 Sierpnia) 1449 roku.

Łaciński oryginał, w archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XXV, 55. Treść z Napierskiego N. 1718. Voigt T. VIII, p. 174.— Mowa tu o zamkach

ubieżonych przez Tatarów, w księstwie siewierskim, Starodubie, Nowogrodzie siewierskim, Putywu, Sierpejsku i Briansku.

N. 1884. Rok 1449.

VINKE von Overbergen, Mistrz inflantski, donosi W. Mistrzowi o wyparciu przez króla polskiego Kazimierza Tatarów z granic litewskich, o odjęciu księciu Michałowi zdobytych zamków warownych na pograniczu. Dan w Rydze, w dzień ś. Piotra w okowach (1 Sierpnia) 1449 r.

Niemiecki, zupełnie uszkodzony oryginał znajduje się w archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XVI, 16. Treść z Napierskiego N. 1719.

N. 1885. Rok 1449.

KAZIMIERZ Jagiellończyk, król polski i W. ks. litewski, donosi Mistrzowi W. że jego nieprzyjacieli książę Michał pojmany został przez Tatarów W. księcia moskiewskiego; że on sam zrzucił z tronu chana hordy złotej Seidachmeta, a wybrał innego Tatara, którego horda chętnie obwołała. Dan w Trokach, we wtorek po ś. Bartłomieju (d. 26 Sierpnia) 1449 roku.

Niemiecki oryginał, w archiwum tajnym królewieckim. Treść z Napierskiego N. 1724.

N. 1886. Rok 1449.

Traktat przymierza W. ks. Wasila Wasilewicza moskiewskiego, nowogrodzkiego, rostowskiego, permskiego i t. d. oraz braci jego młodszych Iwana Andrzejewicza, Michała Andrzejewicza i Wasila Jarosławowicza; z bratem swym Kazimierzem królem polskim W. ks. litewskim, ruskim, żmłodzkim, którym zaręczywszy sobie wzajemnie wieczne braterstwo, miłość i jedność przeciw zobopólnym nieprzyjaciołom,—najprzód Kazimierz zobowiązuje się nie przyjmować do siebie wroga Wasilowego księcia Dymitra Szemiaki, Wasil zaś nie dawać przytułku wrogowi Kazimierza, księciu Michałowi (Zygmuntowiczowi), ale wspólnie przeciw nim działać. 2) Napad Tatarów na ukraińskie miasta wspólnymi siłami odpierać. 3) Wasil z bracią, nie zechce sobie przywłaszczać państw Kazimierza: Litwy, Smoleńska z miastami i przynależnościami, Lubutską, Mceńską, ani miast ukraińskich z tem co się do nich dołączyło; Kazimierz nawzajem nie będzie rościł prawa do księstwa moskiewskiego i Rżewa z włościami, stosownie do granic: po jeziora Orlińce i Połtince, po Krasny Borek, Baranią rze-

czkę do źródła Belejki, i ztąd do Ponikl, Sizki, z Berezy na Moch, a z Mochu do źródła Osuchy. 4) Jakie miasta nad Osuchą należały za czasów księcia Kiejstuta do rządców Litwy, i dziś mają należeć; Sreńsk zostaje pod tego przysądem, do kogo należał za dziada Kazimierza, Olgierda, i za króla jego ojca. 5) Opieka nad dziećmi Kazimierza należy do Wasila, a Kazimierz przyjmuje opiekę nad synem Wasila, księciem Janem. 6) Spory o ziemie i wody Smoleńskie datują od czasu posadzenia tam przez Witolda księcia Hleba. 7) Kto potrzebuje drugiego pomocy na Tatarów i innych, ma go o tém uwiadomić, aby ją otrzymał; niemożność dania jej za winę się nie poczyta. 8) Z Ordą znać się może Wasil po staremu i słać do niej posłów przez państwa Kazimierza. 9) W. książę Borys Aleksandrowicz Twerski jest na stronie Kazimierza (t. j. pod hołdownictwem Litwy), lecz i z Wasilem dochowa przymierza, rozprawi się o ziemie po staremu lub zda wszystko na sędziów polubownych. 10) Z Nowogrodem Borys żyć będzie po staremu. 11) Którzy książęta służą ze swemi ojczyznami Kazimierzowi, tych Wasil nie zechce krzywdzić, i Kazimierz wypłaci się wzajemnością. Ktoby skrzywdził książąt służebnych swego brata, ma to rozstrzygnąć sąd wspólny. 12) Książę twerski Wasil Iwanowicz z bracią służy moskiewskiemu równie jak Teodor Błudow i Aleksander Borysowicz Chlepelski i Roman Fominski, do których nie miesza się Kazimierz, ani do Meszczery, ani do Nowogrodu z włościami i do Pskowa z włościami. Gdyby się nawet poddawali Kazimierzowi, nie ma ich przyjmować. 13) Z Niemcami Kazimierz ma zachować wieczny pokój. 14) Gdyby Nowogrodzian nieposłusznych Wasil chciał ukarać, Kazimierz w to mieszać się nie powinien. 15) Które włości nowogrodzkie od dawna przyłączyły się do Litwy, do tych Wasil nie rości pretensji. 16) Książę Iwan Fedorowicz Rjazański jest sprzymierzeńcem Wasila. 17) Książęta Werchowscy tyle co i dawniej płacą Litwie. 18) Sąd o ziemie i wody zaczyna się od czasu zgonu Witolda. 19) Posłowie i kupcy swobodnie wszędy przejeżdżają bez obawy. 20) Ten traktat zaprzysiągł Wasil ze swą młodszą bracią. Pisano r. 6957 Sierpnia 31, Indykta 12 (1449 r.)

Akt ruski, dwakroć w metrykę litewską wciągnięty, raz w księ. VI, str. 289, drugi raz w księgę VI, str. 194. Pomiedzy kopjami warszawskimi Część VI, p. 369—373.— Był on w rękopismach Doglela T. VII, z którego dla siebie kopję wypisał. Drukował w Zborniku Paweł Muchanow p. 6—9, N. 7.

TOM II.

## N. 1887. Rok 1449.

BORYS Aleksandrowicz, W. książę twerski, objawia wszystkim, że z bratem swym Kazimierzem, królem polskim i w. ks. litewskim ruskim i zmójdzkim i innych, do tyła się polubił, że: 1) przedsięwziął pomagać mu wszędzie gdziekolwiek zapotrzebuje, i gdzie bliskość miejsca pozwoli, chce ciągnąć osobiście z całą swą siłą przeciw wszystkim nieprzyjaciołom bez wyjątku, z kim tylko on będzie w niezgodzie. 2) Król, w ziemie jego samego, jego braci, i synów wdzierać się nie będzie (nie wstupatisia), a Rzew zagarniony zwróci Kazimierz Borysowi wedle starych granic. 3) Borys nie powinien się wdzierać w ojczyznę Kazimierza i jego braci, ani w Smoleńsk. 4) Spory między ludem obu państw rozstrzygną wyprawieni z obu stron urzędnicy (wołostiel). 5) Sąd o ziemie i wody, wspólny, rozstrzygać ma tak, jak się praktykowało od czasu ostatniego odjęcia przez Witolda Smoleńska z pod władzy Jerzego. 6) Chłopów, rabów, dłużników, poręczników wzajemnie sobie wydadzą, a lud bez przeszkody wszędy jeździć może. 7) Poddani księcia, we wszystkich państwach króla poszlinę płacić mają: jako to w Smoleńsku, Witebsku, Kijowie, Drohobużu i Wiaźmie; nawzajem poddani litewscy opłaca poszlinę w Twerze, Laszynie, w Grodku, Zubkowie. 8) Kto z książąt służebnych od jednego do drugiego przejdzie, ten traci dobra ojczyste, do których właściwi książęta nie powinni żadnego rościć prawa. 9) Bojarom i sługom zupełna daje się wola przejazdu. Pisan w Twerze 6957 r. Sierpnia 31, Indykta 12 (1449 r.)

Zapisany w metrykach litewskich, księga VI, str. 294. między kopjami koronnymi w Warszawie T. VI, p. 520. Był ten akt i w rękopismach Doglela T. VII, w Wilnie. Drukował w Zborniku Muchanow r. 1836 p. 9. N. 8.

## N. 1888. Rok 1449.

VINKE von Overbergen, Mistrz inflantski, donosi W. Mistrzowi, że Michał późną jesienią z pomnożonemi siłami Tatarów odważył się po raz trzeci wpaść do kraju i poczynić wszędy okropne spustoszenia. Dan w Rydze, w dzień ś. Katarzyny (25 Listopada) 1449 r.

W archiwum tajném królewieckiem. Szuff. XVI, 15. Voigt T. VIII, 175.

## N. 1889. Rok 1449.

Z łaski Boga i hospodara Kazimierza króla polskiego, W. księcia litewskiego, ruskiego, pruskiego,

skiego, zmójdzkiego etc. My knjaz Dimitrej Fedorowicz i knjaz Semion Fedorowicz Nowosielski, Odojewski i Worotyński, z swym bratankiem knjazem Iwanem Michajłowiczem, biliśmy czołom gospodarowi królowi Kazimierzowi, W. księciu litewskiemu, aby nas przyjął w służbę, i gospodar król, W. ks. lit. nas sług swych przyjął raczył w służbę po dziadu swym W. ks. lit. Witoldzie. A mamy jemu wiernie służyć, we wszystkiem bez wszelakiej chytrności, a on nas we czci, w zaszczytach do skończenia dzierżać, jako dziad jego, wielki knjaz, dziada naszego dzierżał i ojców naszych we czci i w zaszczycie, a politnie nam dawać po staremu, a być nam po królewskiej woli i W. ks. lit. Z kim będzie mir chować ino i my z tym mir chować będziemy, z kim nie będzie, ino i my z tym nie będziemy w zgodzie. A z wielkim knjazem moskiewskim, z W. knjazem prońskim, z W. ks. perejasławskim, kto będzie W. ks. litewskie dzierżać, z tym my mamy sąd swój mieć po staremu etc. etc.

List ten drukował Paprocki p. 353 w Herbach rycer polsk. 1584, bez dołożenia daty, która być powinna 1447—1449 r. w których latach są bramoty podobne innym ksiąząt Rusi, bliżej atoli r. 1449, gdyż już królem, a nie królewiczem zowie Kazimierza, i dany dla dzieci Fedora wedle poprzedniej w r. 1447 obietnicy Kazimierza.—Nie wiadomo skąd wypisywał imiona ksiąząt Paprocki. Metryka ma wcale innego brzmienia traktat, księga VI, str. 506 kopij Warszawskich.

#### N. 1890. Rok 1449.

KAZIMIERZA króla polskiego przywilej, wydany Olizarowi Szyłowiczowi na dobra w powiecie łuckim: Serniki, Lubcze, Horohow (?) Markowiczy, oraz dwa przysiółki: Dorosin i Poworsko, nadane prawem wieczności.

Akt ruski zapisany w metryce litewskiej księga N. 3. p. 56, najpierwszy z dochowanych w niej około roku 1449. Lubo przy nim w metryce wypisany rok od stworzenia świata 6597, atoli tu oczywiście przez omyłkę przedstawione liczby, zamiast 6957 czyli 1449.

#### N. 1891. Rok 1449.

KAZIMIERZA, króla polskiego, przywilej służący Niemierze Rezanowiczowi na wioskę Ślezy, oraz dobra: Litowicze, Czertowicze, Stwoyłowicze nadane jemu, samemu dzieciom jego, bliźniom i potomkom (szczadkom).

Akt ruski zapisany w księdze III, p. 57 metryki litewskiej pod rokiem 1449.

Akt inny tegoż samego króla, nadaje rzeczonemu Niemierze Rezanowiczowi dobra: Dubno, Marków Staw, Sern, Mickowo, Mostyczyn prawem wieczności.—Akt ruski metr. lit. księga III, p. 57. około r. 1449 lub nieco później.

#### N. 1892. Rok 1449.

KAZIMIERZA, króla polskiego, list pisany do bojarów i mieszczan brańskich, którym nadając Brańsk prawem ojczystym księciu Iwanowi Andrzejewiczowi, zaleca, aby bojarowie byli mu posłuszni.

Akt ruski znajduje się w metryce litewskiej księga N. III, p. 75. po roku 1449, który nie jest wyrażony.

#### N. 1893. Rok 1449.

KAZIMIERZA, króla polskiego, list pisany w sprawie księżnej Anny, żony Aleksandrowicza (Borysa twerskiego?), zalecający posłuszeństwo dla niej, jej własnym książetom i bojarom.

Akt ten ruski jest w metryce litewskiej księga N. III, p. 73. po roku 1449 pisany.

#### N. 1894. Rok 1449.

OLECHNY Sodomontowicza, wojewody wleńskiego, kanclerza króla jego mności, list pisany w sprawie toczącej się między Jakubem Mitosewiczem a Szewojgałem Iwanowiczem, względem sprzedaży w powiecie oszmiańskim śladu człowieczego, niwy i sianożęci przy rzeczce Iley (?) na wieczność.

Akt ruski, w metryce litewskiej, księga N. 3. p. 73 po roku 1449.

#### N. 1895. Rok 1450.

Doniesienie kommandora człuchowskiego o poruszeniach wojsk w Polsce i przygotowaniach do wojny, przeto postara się zbadać co rzeczywiście znaczą i przeciw komu są wymierzone. Dan w Schlochau, we wtorek po Nawiedzeniu N. Marji Panny (6 Lipca) 1450.

W archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. LIX. 80. Voigt VIII. 214.

#### N. 1896. Rok 1450.

LUDWIKA von Erlichshausen \*) W. Mistrza

\*) Po śmierci Konrada von Erlichshausen zasłój 6 listopada 1449 r. obrany został Mistrzem wielkim 21 marca 1450 r. i tę dostojność do dnia śmierci 4 kwietnia 1467 r. piastował.

list do króla polskiego, szerzący skargi na ścieśnienie i ograniczenia handlu pruskiego w Polsce i Litwie. Dan w Marienburgu, we środę po podwyższeniu ś. Krzyża (16 Września) 1450.

W archiwum tajnym królewickim, Regestra IX. 420—422. Voigt T. VIII. p. 214.

Doskwierające w tym i następnym roku zakonowi towarzystwo jaszczurcze w znaczny związek wzrosło, nie dało czasu myśleć zakonowi o targach z Polską.

### N. 1897. Rok 1450.

List kommandora Ragnety do W. Mistrza, w którym uwiadamia o przybyciu do Litwy legata papieskiego; o wojennym podatku, nałożonym przez króla na Litwę i Ruś i t. d. Dan w Labiau, we środę po ś. Maurycym (23 Września) 1450 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewickim. Napierski Ind. Corp. Hist. Dipl. N. 1835.— Legat, o którym tu mowa, mógł być Ludwik biskup w Silves (w Portugalji), o którego Mistrz skrycie prosił papieża, aby ten przybywszy zniweczył pruski związek, przeciw Krzyżakom skojarzony.

### N. 1898. Rok 1451.

WASIŁA Wasilewicza, W. księcia moskiewskiego, traktat z W. księciem twerskim, jego synem i bracią, w którym wzajemnie jeden drugiemu przyrzekają pomoc przeciwko wszystkim nieprzyjaciołom, szczególnie zaś przeciw Litwinom i Polakom. Dan 1451 r.

Drukowany w zbiorze dyplomatów i traktatów Rumiancowa, str. 171.

### N. 1899. Rok 1451.

List kommandora Ragnety do W. Mistrza, w którym przysyła mn wiadomości dotyczące się księcia litewskiego Michała i Iwana Czar-torijskiego i świeżo uczynionego rozgraniczenia między Polską a Litwą pruską. Dan w Labiau, w dzień śś. Piotra i Pawła (29 Czerwca) 1451 r.

Niemiecki, z oryginału dochowanego w królewickim archiwum tajnym. Treść z Napierskiego N. 1868.

### N. 1900. Rok 1451.

Doniesienia: kommandora tucholskiego i gdańskiego, o podejrzanych uzbrajaniach się króla polskiego, z domysłami, że te zdają się,

być wymierzonymi do napadu na zakon, albowiem powszechne jest w Polsce żądanie wojny. Mówią, że król oczekuje jedynie skutku układów zakonu ze związkowymi pruskimi; i może łatwo chwycić się strony tych ostatnich. Dan w Tucholi, w poniedziałek po ścieciu ś. Jana (30 Sierpnia) 1451 r. Drugiego z Gdańska, w dzień ś. Galla (16 Października) 1451 r.

W archiwum tajnym królewickim, Szuff. LXXVII. 65, 52.

Że król nie był w dobrych stosunkach z nowym Mistrzem, wykazuje list ostatniego do papieża, we środę przed ś. Dominikiem 1451. Regestra IX. 337. Voigt T. VIII. 249.

### N. 1901. Rok 1451.

Układy między Polakami a Gdańszczanami, z których widać, że rokowania wielkiego Mistrza z królem pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały i wiele ścieśnień handlowych uprzątneły. Datowane w Nieszawie, w sobotę przed ś. Jakubem (22 Lipca) 1452 r.

W archiwum tajnym królewickim. Szuff. LXXVII. 118. Voigt T. VIII. p. 259.

### N. 1902. Rok 1452.

KAZIMIERZA Jagiellończyka, króla polskiego, list do W. Mistrza, pisany po odbytych z nim zjeździe osobistym pod Toruniem, dotyczący się polubownego załatwienia sporów handlowych między Prusami i Polską, a mianowicie Krakowem a Gdańskiem. Dan w Gambitzce, feria VI post festum Petri vincula (4 Sierpnia) 1452 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewickim, Szuff. XXVI. 28. Voigt Hist. Prus T. VIII. p. 259.

### N. 1903. Rok 1452.

LUDWIK von Erlichshausen Mistrz W. uwiadamia Mistrza inflantskiego o działaniach związku pruskiego, oraz o odbytych pod Toruniem zjeździe z królem polskim, w celu załatwienia sporów, z rzeczy ścieśnień handlu wynikłych, szczególnie między Krakowem i Gdańskiem. Píše, że spotkanie się z królem polskim było wielce uprzejme, że po wzajemnych odwiedzinach, Mistrz dał królowi dwa najpiękniejsze ogiery, i na wzajem od króla upominki otrzymał, po czym rozjechali się z oświadczeniami wzajemnej przyjaźni. Dan w Marienburgu, w piątek przed ś. Dionizym (6 Października) 1452 r.

Niemiecki, drukowany w Voigta Historji towarzystwa jaszczurczego p. 242. Voigta Histor. Prus

T. VIII, p. 259. Archiwum tajne królewieckie, Szuffl. DM. 95. Zjazd Mistrza z królem polskim odbył się w drugiej połowie lipca.

#### N. 1904. Rok 1453.

List pewnego N. S. do W. Mistrza, w którym opisuje nieprzyjazne stosunki między Litwinami i Polską, i donosi, że król w czasie pobytu w Litwie, podczas jakiegoś rozruchu społeczeństwa został ciężko ranny i omal życia nie stracił; oraz o zabiegach w celu wyniesienia innego księcia na W. księstwo litewskie i t. d. Dan w Toruniu, we czwartek przed Zielonemi Świątkami (17 Maja) 1453 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XXVI. 50, 51. Toż samo w liście W. Mistrza do biskupa warmińskiego ze Stargard, we wtorek po śś. Wicie i Modęście (19 Czerwca) 1453 r.

Voigt T. VIII. p. 301, powiada, że Mistrz wysłał skrycie szpiega dla zbadania, o czym będą się toczyć narady na sejmie wielkim, przez króla zwołanym, na który i związkowi zamysłali wysłać od siebie posłów dla przełożenia swych zażaleń przeciw zakonowi. Ten to szpieg lit. niniejszy pisać musiał.

#### N. 1905. Rok 1453.

Rada, dana Wielkiemu Mistrzowi przez biskupa warmińskiego, aby trzymał się jeszcze króla i panów litewskich w obecnych zająciach ze związkowymi, od których najprędszą mieć może pomoc w potrzebie, albowiem stojący u drzwi przyjaciele są zawsze najlepsi. Z Graez, na Zielone Świątki (20 Maja) 1453 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. LXXVIII. 93. Voigt Hist. Prus T. VIII. p. 302.

Z tej rady godzi się domyślać używanych w Litwie przez zakon, podstępnych zabiegów, aby zwaśnić dwa narody i odstręczyć króla od dania pomocy związkowym.

#### N. 1906. Rok 1453.

KAZIMIERZA króla polskiego list do W. Mistrza, z ubolewaniem nad panującą między nim a poddanymi jego niezgodą. A lubo go prosi i zaklina rycerstwo z miastami i ludem o orędownictwo i opiekę, na mocy opisów wyrażonych w wieczystym pokoju, oraz zachowanie ich swobód i przywilejów, i lubo ich prośba jest sprawiedliwa i prawna (etsi justa legitimaque sit precatio), wszakże nie chcemy mieć innego pośrednictwa między wami i waszym zakonem a wymienionym rycerstwem,

mieszczanami i ludem, jak tylko zacnego i ku pokojowi dążącego rozjemcy. Dan w Piotrkowie, feria III. in crastino visitationis Mariae (3 Lipca) 1453 r.

Oryginał łaciński w archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XXVIII. 118. Voigt Hist. Prus T. VIII. p. 308. Długosz T. II. p. 113.

#### N. 1907. Rok 1453.

JOHANN von Mengden, mistrz infiantski, uwiadamia W. Mistrza, że teraz mogłyby być sprostowane granice między Litwą a Inflantami; że król polski szuka związku zakonu przeciw wielkiemu Nowogrodowi, lecz, że mu przyrzeczono jedynie ciągnąć przeciw Pskowowi; że związek między Litwą a Tatarami spełził na niczym, w przeciwnym razie (Rodewiell) Mikołaj Radziwiłł zostałby był wielkim księciem, donosi oraz, iż względem osadzenia wileńskiego biskupstwa panują nieporozumienia i t. d. Dan w Neuermühlen, we wtorek po ś. Dominiku (7 Sierpnia) 1453 r.

Niemiecki oryginał, w królewieckim archiwum tajnym. Treść z Naplarskiego N. 1913.

#### N. 1908. Rok 1453.

List marszałka zakonu do Wielkiego Mistrza, w którym donosi o wyłamywaniu się panów litewskich od bezpośredniej podległości Koronie polskiej i nieodzownym żądaniu posiadania własnego wielkiego księcia. Dan w Królewcu, w poniedziałek po narodzeniu N. P. Marji (10 Września) 1453 r.

W archiwum tajnym królewieckim. Szuffl. XXVI. 52. Hist. Voigta T. VIII. p. 321.

#### N. 1909. Rok 1453.

Poselstwo panów litewskich do W. Mistrza, ze skargami na króla polskiego i w celu zaskarżenia przychylności zakonu, albowiem w Polsce zamysłają o zagarnieniu ich w poddaństwo swoje. W sobotę po podwyższeniu ś. Krzyża (15 Września) 1453 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. LXXVIII. 140.

#### N. 1910. Rok 1453.

LUDWIKA von Erlichshausen, Wielkiego Mistrza, odpowiedź na poselstwo panów litewskich, z oświadczeniem współczucia w ich sprawie i gotowości pomocy w celu zmienienia ich

stosunków względem króla polskiego, w której jednak wystrzega się obietnic, mogących w jakikolwiek sposób obrazić króla. Dan w sobotę po podwyższeniu ś. Krzyża (5 Września) 1453 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szuff. LXXVIII. p. 140. Voigt T. VIII, p. 321

Ileż ta odpowiedź różna i wbrew przeciwna szczerzej królewskiej radzie.

## N. 1911. Rok 1453.

GABRIELA Baysen, pośła związku pruskiego, mowa, miana na radzie królewskiej. »Rozlicznemi gwałtami i niesprawiedliwościami długo od najdawniejszych czasów trapione ziemie i miasta pruskie, wszystkie jednomyślnie uchwały nie znosić dalej od Krzyżaków podobnych przemocy i bezprawioń. Gdy zaś od wieków kraj pruski i panowanie nad nim Krzyżaków od polskiej wyszły Korony i do dziś dnia Krzyżacy sami uznają króla swoim orędownikiem, przeto nikt inny nie ma słusznieszego prawa do rzeźzonych krajów jak J. K. mość. Przeto wszystkie ziemie i miasta pruskie, przyznawszy króla za swego prawego pana, błagają, aby ich na nowo przyjął pod swe panowanie i obronę, i raczył być ich panem, co mu z prawa najstuszniej należy.« Po tej przemowie król namysliwszy się złożył walną radę ze zgromadzonych do siebie na uroczyste święta prałatów, wojewodów i uczonych krakowskich, którym tę sprawę oddał pod rozagę. Ci przyznali, że królowi służy do Prus zupełne i niewątpliwe prawo. Biskup krakowski przykładami z kronik krajowych rozwinął, że Prusy niegdyś po części wiarołomstwem, po części zdradą odpadły do Krzyżaków, a w części wydarte zostały Koronie przemocą, nieprawością i długim szeregiem zrywanych traktatów. Po takim wywodzie praw do krajów zakonu, przyjął król przełożenia związkowych i przyrzekł im zostać odtąd królem i obrońcą ucisnionych.

Szczegóły tych układów są w rękopismach królewieckich: o związkowych pruskich pod literą B. i w Voigta Historji jaszczurczego towarzystwa.—O wyjeździe do Polski Baysena donosił W. Mistrzowi Hermann Witte z Torunia, we środę po ś. Jadwidze (10 października) 1453 r. W archiwum tajnym królewieckim, Szuff. XLV, 14. Voigt Hist. Prus. T. VIII, p. 343. Tenże mówi, że w połowie października, związkowi odbyli sekretną naradę w Chełmnie (Kulm) i że wierny sługa mistrza to jedynie mógł zbadać, że tam układano coś nowego i niesłyszanego dotąd i że starosta polski Szarleński wszedł w najściślejsze stosunki z związkowymi.

TOM II.

## N. 1912. Rok 1453.

ZOFII Witoldówny, wielkiej księżny, wdowy po W. księciu moskiewskim Wasilu Dinitrowiczu, testament, mocą którego rozpisuje swe majątności i ruchomość między swe dzieci i wnuków.

Rok tego testamentu nie jest wyrażony, lecz wedle latopisców ma być 1453. Były doń przywieszone dwie woskowe pieczęcie, jedna metropolity druga W. księżny. Pisał po rusku testament djak metropolity Jarlyk. Drukowany w Starożytniej bibliotece rossyjskiej T. II, p. 374 N. 60, w oryginale wiele słów z brzegów wybutwiało.

## N. 1913. Rok 1454.

JANA von Mengden, Mistrza inflantskiego, list, w którym donosi Wielkiemu Mistrzowi: o niezjechaniu króla polskiego na wyznaczony termin do Uspalu, dla sprostowania litewskich granic; o zatargach Polaków z Litwinami względem Łucka; o swjej gotowości dania wszelkiej pomocy przeciw związkowym pruskim. Dan w Rydze na nowy rok 1454 r.

Niemiecki oryginał przechowuje się w królewieckim archiwum tajnym. Treść z Napierskiego N. 1916.

## N. 1914. Rok 1454.

List wypowiedni związkowych pruskich do W. Mistrza, w którym rycerstwo i miasta do związku należące, wyliczywszy wszystkie niesprawiedliwości zakonu, oraz naruszenie przez niego zobowiązań, wypowiadają W. Mistrzowi posłuszeństwo i od hołdowniczej przysięgi siebie zwalniają. Dan w Toruniu, w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. Marji (4 Lutego) 1454 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szuff. LXXIX, 74. 175. Drukował Runau p. 11—13. Schütz p. 195. Baczko B. III, 429. Voigt T. VIII, p. 360 List ten był ułożony i napisany przez Hansa Baysen.

## N. 1915. Rok 1454.

LUDWIKA von Erlichshausen, W. Mistrza, list do książąt mazowieckich, Władysława i Bolesława, z najusilniejszą prośbą, aby jak można najrychlej raczyli pośpieszyć mu z pomocą przeciwko wiarołomnym poddanym i wyrwać zakon z jego ostatecznej toni. Dan w Marienburgu, w piątek po ś. Dorocie (8 Lutego) 1454 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szuff. LXXIX, 168. Voigt T. VIII, p. 366. Takieże samęj treści

50



listy rozpiął W. Mistrz do kurfirsta brandenburgskiego, księcia saskiego, do starego króla Eryka na Pomorzu.

#### N. 1916. Rok 1454.

LUDWIKA von Erlichshausen, W. Mistrza, list do króla polskiego, w którym go prosi o pośrednictwo, albowiem przy tak dzikich i niezwykłych okolicznościach, w jakich się kraj znajduje, przyjść musi koniecznie do krwi rozlewu. »Gdy w. kr. mość jesteś chrześcijańskim panem, i przeto niechybnie dążysz do tego, co ku pokojowi i dobru powszechnemu zmierza, przeto błagamy i prosimy wraz z naszymi prałatami i całym zakonem jak najpokorniej w. kr. mość, niech wszczęta niezgoda, niedola i jęki kraju, oraz naszego zakonu poruszą was dla miłości Boga i czci Najświętszej Panny Marji,— i dla zbawienia tego kraju, abys chciał być przyjacielskim i łaskawym pośrednikiem między nami i naszymi krajami, oraz miastami, albowiem wasza mądrość i pomoc tylko zdolna jest zapobiec tylu utrapieniom i nieszczęściom i wszystko skłonić ku dobremu. Dan w Marienburgu, w niedzielę po ś. Walentym (17 Lutego) 1454 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. LXXIX, 69. Voigt T. VIII, p. 368.

#### N. 1917. Rok 1454.

Poselstwo, złożone z dwunastu mężów ze strony związkowych krajów i miast pruskich, wysłane zostało do króla polskiego z poddaniem się jego zwierzchniczej władzy. Na czele jego byli: Jan von Baysen, Augustyn von der Schewe i Gabriel von Baysen. Przybyło ono do Krakowa d. 18 Lutego w czasie godów weselnych królewskich z Elżbietą córką cesarza Albrechta. Uprzejmie przez króla przyjęte, otrzymało publiczne posłuchanie królewskie d. 21 Lutego, na którym Baysen Jan długo rozprawiał o waleczności swych przodków przy zdobyciu krajów i w posługach zakonu, o krzywdach i uciskach doznanym pod rządami zakonu, o konieczności zawartego przez nich związku dla utrzymania i zachowania ich praw i wolności, a nawet bezpieczeństwa ich rodzin i własności. Uskarżał się na nieprzychylny i niesprawiedliwy wyrok, w sprawie związku, cesarza. Nakoniec w imieniu ziem i miast pruskich poddawał kraj zwierzchniczej władzy króla, z prośbą o zachowanie ich praw i swobód, oraz z wyłączeniem warunków, np. aby zburzone zamki zakonu ni-

gdy na przyszłość nie były odbudowywane, i aby każdy został zachowany przy tém co odziedziczył po przodkach, zdobył orężem lub nabył własnym kosztem. Wyliczał prawa, jakie król ma do posiadania Prus po swoich przodkach, rozwodził się nad korzyściami, mogącymi wyniknąć z objęcia władzy zwierzchniczej, oraz nad powodami, które go skłonić powinny do nieprzyjacielskich kroków przeciw zakonowi. Na końcu przemówił w te słowa: »Jeżeli nie chcecie przyjąć nas w poddaństwo, przynajmniej dajcie zaręczenie, że naszych nieprzyjaciół wspierać nie będziecie, albowiem nigdy się nie nagniem w poddaństwo zakonu, lecz wolimy raczej umrzeć z honorem, w obronie naszych praw i wolności, aniżeli oczekiwać codziennie hańbiącej zagłady i jęczeć pod tyrańską przemocą zakonu.«

Mowę tę dochował Schütz p. 198—200. Imiona posłów związkowych, w archiwum tajnym królewieckim Fol. A. 135. Znaleźli już oni w Krakowie posłów zakonu przysłanych dla powinszowania królowi ślubów z Elżbietą, a raczej dla szpiegowania. Voigt T. VIII, p. 372.

#### N. 1918. Rok 1454.

KAZIMIERZ Jagiellończyk, król polski, W. książę litewski, wypowiada wojnę Krzyżakom, podając za przyczynę rozmaite krzywdy i uciski jego poddanych, doznanawane od zakonu, wprowadzenie ceł nowych, a szczególnie Pfundzoll, ścieśnienia handlu, skażenie granic traktatem zakreślonych, i nareszcie odmowę mistrza niemieckiego zakonu podpisania wiecznego pokoju. Dan w Krakowie, w piątek, w dzień katedry ś. Piotra (22 Lutego) 1454 r.

Dogiel. Cod. dipl. T. IV, p. 143. Voigt T. VIII, p. 377.

#### N. 1919. Rok 1454.

KAZIMIERZ, król polski, mianuje Jana von Baysen gubernatorem ziem pruskich, i stawia go na czele zarządu krajowego. Dan w Krakowie, w sobotę przed Invocavit (9 Marca) 1454 r.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XIV, 25. Voigt T. VIII, p. 383.

Oburzeni Krzyżacy nazywali Baysena kulawym bazyliżkiem, lub kulawym smokiem (der lahme Bazilisk, der lahme Drache). Diploma wienienia ziem pruskich do Korony polskiej wydane zostało przez króla Kazimierza w Krakowie, we środę popielcową (6 Marca) 1454, i zatwierdzone wkrótce na sejmie łęczyckim. Dogiel. Cod. dipl. T. IV, p. 145. Długosz T. II, p. 134. Schütz p. 201.

N. 1920. Rok 1454.

LUDWIK von Erlichshausen, W. Mistrza, list do króla polskiego, w którym przedstawia mu jak mało obecne królewskie czynności są zgodne z poprzednimi obietnicami nie dawania żadnej pomocy związkowym i zachowania stale wiecznego, oprzysiężonego pokoju. Lubo mu donoszą, że król przybył do kraju dla przyjęcia hołdu od poddanych zakonu, atoli wierzyć temu nie chce, aby król chrześcijański był w stanie uczynić coś podobnego, i wbrew oczywistym warunkom wiecznego pokoju, przyjmował zdrajców kraju pod swoją opiekę i obronę. Prosi więc najusilniej króla, aby pozostał wiernym swemu królewskiemu słowu. Dan w Marienburgu, we czwartek po Zielonych Świątkach (13 Czerwca) 1454 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szufł. LXXVIII, 20. LXXIX, 40. Dodaje Mistrz, że dawnoby już napisał do króla, gdyby nie przejmowano, nie mordowano i nie topiono jego posłańców.

List ten był posłany do Torunia, gdzie król przybył z młodą małżonką d. 23 maja dla przyjęcia hołdu przysięgi, otoczony panami rady i znacznym hufcem wojska, ale król otrzymał list dopiero w Elblągu, dokąd się udał z Torunia. Voigt T. VIII, p. 391.

N. 1921. Rok 1454.

MIKOŁAJ V, papież, napomina króla polskiego Kazimierza, aby rozpoznanie swych pretensji do niemieckiego zakonu, zdał na wyrok polubowny dwóch kardynałów, których umyślnie w tym celu wysyła do Polski; wzywa go razem, aby raczej oręż swój obrócił na Turków aniżeli doświadczał go przeciw zakonowi. Dan w Rzymie, Kalen. Sept. (1 Września) Pontif. an. VIII, 1454 r.

Oryginał łaciński pergaminowy, znajduje się w Królewcu, Szufł. XIII, 28, z napisem: *Carissimo in Christo filio Casimiro Regi Polonie illustri*. Treść w Napierskim N. 1923. — Zobaczyć Raynalda *Annal. Eccles.* pod r. 1454, § 11—12. Voigt T. VIII, p. 426.

N. 1922. Rok 1454.

LUDWIK von Erlichshausen Mistrz W. uwiadamia Mistrza liwońskiego, że związkowi już wiele miast zdobyli; a lubo on zniósł ich i polskie siły pod Chojnicami (Konitz), w której potrzebie poległ Rudolf książę Zegański (Saganu); lecz gdy Polacy zgromadzają na nowo wielkie siły, uprasza go o śpieszne przybycie na pomoc

z wojskiem i pieniędzmi. Dan w Marienburgu, w dzień ś. Barbary (d. 4 Grudnia) 1454 r.

Niemiecki, w bruljonie, przechowuje się w królewieckim archiwum. Treść w Napierskim N. 1925.

Bitwa pod Chojnicami stoczona była 18 września. Sami Niemcy przypisują przegraną Polaków niebiegłości ich dowódców, Mikołaja Szarkńskiego i Stanisława Ostroroga wojewody kaliskiego, oraz ich zwiadom. Przesadzona liczba poległych, jakoby 30,000 Polaków, mogła wynikać z omyłki piszącego, gdyż większą część kronikarzy na 3,000 się zgadza, jako to: Schütz, Runau, kronika zakonu, kronika W. Mistrzów, na koniec stara kronika pruska, mówiąca: „*Occisa sunt utrimque tria millia virorum fortium et nobilium*,” i to zdaje się najpodobniejsza do prawdy. Aeneas Silvius samych Polaków 6,000 na polu bitwy położył. Ze strony zakonu nie więcej nad 60 ludzi poległych i dwóch braci zakonu podają Niemcy, polskich wojewodów starostów i rycerstwa 135 kładną na placu, a mnóstwo wziętych w niewolę, z bogatym obozem, chorągwią państwa, ciężką artylerią i taborem z 4,000 wozów składającym się, namiotem królewskim i wszelkimi srebarami, oraz kosztownymi sprzętami. Król przybył pod Chojnice, d. 9 września z wojskiem, które kronikarze niemieccy Schütz i Runau obliczają na 40000. Eneas Sylviusz całą siłę zbrojną króla Kazimierza liczy na 18000 tylko. *De Statu Europae ap. Freher* T. II, p. 67. Wiele szczegółów tej bitwy można znaleźć w Voigta *Hist. Pr.* T. VIII, p. 403.

N. 1923. Rok 1454.

LUDWIK von Erlichshausen, W. Mistrza, skarga na króla polskiego, zaniesiona przed panów litewskich, względem gwałtownego napadu i niesprawiedliwej wojny wszczętej z zakonem, z prośbą, aby powstrzymali króla od kroków przeciwnych Bogu, prawu, przysiędze i wszelkim zapisom. Dan w wigilię ś. Mikołaja (5 Grudnia) 1454 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szufł. LXXIX, 197. Voigt T. VIII, p. 421.

N. 1924. Rok 1454.

Odpowiedź wojewodów, kasztelanów i starostów polskich na list W. Mistrza, wzywający ich pośrednictwa do zawarcia z królem pokoju, w której wyrzucają zakonowi zerwanie w wielu punktach artykułów wiecznego pokoju, gdy ich król stale i wiecznie go dochować pragnął, i kończą temi słowy: „Nigdy przeto przez nas, jako miłośników pokoju, niebyłaby rozpoczęta przeciwko wam wojna, gdybyście wy i wasz zakon nie dali do niej powodu i pierwsi jej nie rozpoczęli. Dan in campo juxta Lasschin (Les-

sen) feria quarta post s. Luciae (18 Grudnia) 1454 r.

W archiwum tajném królewieckim, Szuffl. LXXIX, 78. Voigt T. VIII, p. 424.

Posyłał też Mistrz posłów do króla nakłaniając go do polubownego załatwienia tego, co miało rozstrzygnąć ostrze oręża, lecz ten nic nie odpowiedział.

## N. 1925. Rok 1455.

LUDWIKA von Erlichshausen, W. Mistrza, list wierzytelny (credentia), dany posłom zakonowi, wysłanym do króla polskiego, w celu układów o utrzymanie lub odnowienie pokoju wiecznego na dawniej istniejących warunkach. Dan w Marienburgu, w dzień Trzech Króli (6 Stycznia) 1455 r.

W archiwum tajném królewieckim, Szuffl. LXXX, 13. 14.

Poselstwo to składali Henryk Reuss von Plauen młodszy, wielki komtur Ulryk von Isenhofen, landkomtur Lotaryngji, szatny zakon Eberhard von Kinsberg, wielu rycerzów zakonnych i burmistrz malborski Bartłomiej Blume. Obszerne rokowania opisane u Schütza speliły na niczém i zawiódł się Mistrz w nadziejach pomyślnego skutku, gdy dodał za mowę kanonika warmińskiego doktora Wawrzyńca Blumenau, mającego odmalować w żywych kolorach nieprawość związkowych. Voigt T. VIII, p. 428.

## N. 1926. Rok 1455.

LUDWIKA von Erlichshausen, W. Mistrza, usilna prośba zaniesiona do Mistrza inflantskiego, o danie jak można największej pomocy w wojску i pieniądzech, dla prowadzenia wojny ze związkowymi i królem polskim. Dan w Marienburgu, w poniedziałek Wielkonocny (d. 7 Kwietnia) 1455 r.

Niemiecki bruljon, w archiwum tajném królewieckim. Treść z Napierskiego N. 1927.

## N. 1927. Rok 1455.

FRYDERYK V, cesarz, ogłasza bannicją na poddanych zakonowi, mocą której za wyjętych z pod prawa każe uważać wszystkich członków związku pruskiego płci męskiej, mających rok cztertnasty skończony, z ich dobrami, imionami i posiadłościami; nikt w państwie nie powinien z nimi przestawać ani dawać im przytułku, pokarmu, napoju lub jakiegokolwiek pomocy, pod obawą podpadnięcia takiej samej karze. Czyni to dla tego, że po trzykrotném zapoznaniu przed sąd cesarski, dla wytłumaczenia się przez pełnomocników jak ważyli się pogardzić wyrokiem

cesarskim, i odpadłszy od zakonu, połączyć się z królem polskim, nie przystali, wedle odwiecznego zwyczaju cesarskiej kurji, żadnego pełnomocnika. Dan w Neustadt, 24 Marca 1455 r.

Pięć jest transumptów tego samowolnego wyroku cesarza, w królewieckim archiwum tajném, Szuffl. XV, 28—31; LXXX, 48. 97; Fol. B. 9. Drukował Kotzebue Pr. aelt. Gesch. T. IV, 340. List W. Mistrza proszący o to cesarza, datowany z Marienburga, we czwartek przed Invocavit 1455 r. Szuffl. LXXIX, 54. Voigt T. VIII, p. 447.

## N. 1928. Rok 1455.

KALIXTA III papieża bulla, w której oświadcza zakonowi przychylne swe chęci, i zupełną gotowość apostolskiej Stolicy czynnego wdania się w jego zajęcia z poddanyimi w pożądanym dlań sposób. Nadto trwających w uporze związkowych wykłina, ogłasza za pozbawionych szlachectwa, czci, tytułów, herbów, urzędów, juris patronatus, dóbr, zamków, przywilejów i łask kościelnych, na wieczne czasy,—za niezdolnych do stanowienia żadnych aktów, owszem za infamisów mających być ze wsząd wygnanych. Przeto Mistrz ma prawo zawładnąć ich majątkami i żądać wynagrodzenia szkód poniesionych. Duchowni odpadają od obowiązków i służby bożej i t. d. i t. d. Dan w Rzymie VI Idib. April. (8 Kwietnia) 1455 r.

W archiwum tajném królewieckim, Szuffl. XIV, 1. Voigt T. VIII, p. 441.—Drukował ją Kotzebue w Hist. Prus T. IV, p. 344. Kosztowała ta bulla 70 dukatów danych niemcom biskupom w Rzymie.

Bulla ta, wydana pierwszych dni zarządu papieża, wyszła z powodu kłamliwych skarg W. Mistrza na poddanych i króla, tém więcej, że biskup pomezański na jego nalegania, posłał do stolicy apostolskiej świadectwo: jako on (biskup) z całą swoją kapitułą, zmuszony był przez gubernatora Baysen, z woli króla, złamać przysięgę dla zakonu wykonaną, rzucić suknię zakonną, i dać zaprzysiężoną obietnicę królowi, że będzie odtąd wiecznym nieprzyjacielem zakonowi. Nakoniec, że zniewolony został podpisać ze swą kapitułą najszykaradniejsze fałsze i obelgi napisane na zakon, w celu ohydzenia go i zhańbienia w oczach świata. List pisany w tej mierze przez W. Mistrza do biskupa, datowany z Marienburga, w dzień ś. Apolonji (9 lutego) 1455 r. Oświadczenie biskupa, w Szuffl. LXXX, 34. 210.

## N. 1929. Rok 1455.

Mistrz niemiecki donosi Mistrzowi pruskiemu, że cesarz nie chciał dać posłuchania pełnomocnikowi króla polskiego, wysłanemu z objaśnieniami po rzuconej przezeń bannicji na związkowych pruskich. Odrzucił też propozycję kró-

la dania zakonowi krzyżackiemu innego kra-  
ju, gdzieby stosownie do swego powołania mógł  
dalej walczyć z pogaństwem i t. d. Dan w Hor-  
nek, w poniedziałek po Quasimodogeniti (14  
Kwietnia) 1455 r.

W archiwum tajném królewieckim, Szufł. LXXX,  
3. Voigt T. VIII, p. 448.

Podobno tu mowa o daniu zakonowi jednej z wysp  
archipelagu, aby zakon mógł walczyć z Turkami.

#### N. 1930. Rok 1455.

JAN von Mengden, Mistrz inflantski, przyrzeka  
Wielkiemu Mistrzowi na usilne jego prośby ze-  
brać pieniądze, w celu skłonienia za ich pomocą  
króla duńskiego do czynnego wystąpienia prze-  
ciw związkowym; przytém wynurza obawę  
napadu na Inflanty Szwedów, Litwinów i Zmój-  
dzinów, lubo król szwedzki oświadczył mu chęć  
zawarcia z nim związku. Dan w Rydze, w wi-  
gilję Wniebowstąpienia (d. 14 Maja) 1455 r.

Niemiecki oryginał, w Królewcu. Treść w Na-  
pierskim N. 1928.

#### N. 1931. Rok 1455.

CHRYSTJANA króla duńskiego oświadcze-  
nie, przesłane królowi polskiemu, oraz większym  
miastom i związkowym pruskim, z wyrażeniem  
wielkiego niezadowolenia z powodu zbuntowa-  
nia się ostatnich, i zapowiedzeniem im rychłej woj-  
ny, skoro nie zaniechają wiarołomnego zamiaru  
oderwania się od zakonu. Dan w Kopenhadze,  
w niedzielę ś. Trójcy (1 Czerwca) 1455 r.

W archiwum tajném królewieckim, Szufł. XXXI,  
85, kopja.

Mistrz W. obiecał za to wypłacić Chrystjanowi  
60,000 złotych węgierskich. Mistrza inflantskiego  
poselstwo, w Kopenhadze, zobowiązało się na rachun-  
ek rzeczonej summy wypłacić 2,000 marek, z któ-  
rych dało królowi duńskiemu natychmiast 1,000  
marek, a 5,000 złotych reńskich zobowiązało się  
wypłacić w przeciągu lat pięciu.—Rzeczywiście król  
duński wysłał na morze małą flotyllę z 1400 ludzi,  
dla przeszkadzania handlu związkowym. Nawet  
garstka zbrojnych wysłana została do Inflant, ale  
gdy Mistrz liwoński więcej nie dawał pieniędzy,  
więc skńczyło się na powtórném wypowiedzeniu  
wojny Polakom przez Chrystjana, w niedzielę po  
ś. Franciszku (5 października) 1455 r. Voigt T.  
VIII, p. 450.

#### N. 1932. Rok 1455.

List bezimiennego do W. Mistrza, donoszą-  
cy mu o zamiarach Czechów, zostających na  
złódzie zakonu, wydania Polakom Marienburga,

ТОМ II.

Gniewa i Tczewa (Dirschau) z innemi zajmowa-  
nemi przez nich zamkami, skoro zaległy żołąd u za-  
konu zapłacą im Polacy. Dan w piątek po Bożem  
Ciele (30 Maja) 1455 r.

W archiwum tajném królewieckim, Szufł. LXXX,  
20. Voigt T. VIII, p. 452.

#### N. 1933. Rok 1455.

KAZIMIERZA, króla polskiego, list bezpieczeń-  
stwa, dany W. Mistrzowi na wolny przejazd dla  
układów w Gniewie. Dan w Toruniu, w dzień  
podwyższenia ś. Krzyża (14 Września) 1455 r.

W archiwum tajném królewieckim, Szufł.  
LXVIII, 1.

#### N. 1934. Rok 1455.

LUDWIKA von Erlichshausen, W. Mistrza,  
list glejtowy, dany kanclerzowi polskiemu, oraz  
wielu wojewodom i pełnomocnikom miast Gdań-  
ska, Torunia i Neuenburga na zjazd dla rokowań  
w Gniewie. Dan w dzień ś. Mateusza (21 Wrze-  
śnia) 1455 r.

W archiwum tajném królewieckim, Szufł. LXXX,  
245. W czasie tych rokowań zakon poddawał się  
wyrokowi papieża, cesarza lub króla węgierskiego.  
Odrzucili Polacy wszystkich pod pozorem odległości  
drogi i długiego czasu. Proponowali potem za roz-  
jemcę sobor konstancjeński, lecz i na to nie było  
zgody. Następnie Mistrz zgadzał się wynagrodzić  
wszystkie koszta wojenne, skoroby mu były ustąpio-  
ne kraje pruskie. „Niech Bóg broni, odpowiedzia-  
no w imieniu króla, abysmy mieli zaprzedać krew  
chrześcijańską”. Na przełożenie kurfirsta branden-  
burskiego, że zakon jest ustanowiony, aby walczył  
przeciw poganom, odrzekł król skwapliwie: „Już od  
lat dwiestu zapomniał zakon o tém pierwotném prze-  
znaczeniu swojem; a nieraz, gdy Polska walczyła  
z Turkami i innymi poganami, wpadał do Polski,  
szerząc pożogi i łupieztwa”. „Przodkowie nasi, mó-  
wił król dalej, byli orędownikami zakonu i powo-  
łali go do ziem będących obecnie w jego posiada-  
nia. Gdy zaś zakon ciągle okazywał się niewdzię-  
cznym i wiarołomnie potargał swe śluby, odebrali-  
śmy na powrót te ziemie do rąk naszych, wcielili-  
śmy je do Korony, i nigdy ich na pastwę zakonu  
nie oddamy. Voigt T. VIII, p. 457. Na tém skoń-  
czyły się układy, w Gniewie przez Brandenburczyka  
wyposzone. Za to pośrednictwo obiecał Mistrz  
ustąpić kurfirstowi brandenburskiemu grody: Drie-  
sen i Schievelbein, i warował mu prawo wykupu.  
Nowej Marchji za 100,000 zł. reńskich.

#### N. 1935. Rok 1455.

KAZIMIERZA Jagiellończyka, króla polskie-  
go, odpowiedź dana postom związkowych pra-

skich: że ich w żadnym razie nie opuści ani wyda na pastwę zakonu; owszem pragnie zawsze postępować z nimi jako pan przywiązany z wiernymi mu i przysięgłymi poddanymi. Donosił W. Mistrzowi o tej odpowiedzi wierny jego sługa Rüdiger z Łaszyna, w piątek po ś. Lambercie (19 Września) 1455 r.

List Rüdiger'a do W. Mistrza, w archiwum królewickim, Szufł. LXXX, 74. 208. Voigt T. VIII, p. 457.

## N. 1936. Rok 1455.

BALTAZAR, książę na Szląsku i Żeganach (Sagan) uwiadamia W. Mistrza, że po spaleniu Memla przez Żmójdzinów, skłonił stojących załogą w Królewcu Infantczyków, do osadzenia zamku Memla i do sprowadzenia Mistrza infantzkiego z posiłkami do Prus. Dan w Królewcu, w dzień ś. Mikołaja (d. 6 Grudnia) 1455 r.

Niemiecki oryginał, w archiwum tajnym królewickim. Treść u Napierskiego N. 1936.— Memel oświadczył swoją gotowość poddania się zakonowi, skoro otrzyma od niego zabezpieczenie przeciwko Żmójdzinom, jak o tém doniósł Mistrzowi szatny zakon z Królewca, w sobotę po Wniebowstąpieniu 1455 r. W archiwum królewickim, Szufł. LVII, 9. Voigt T. VIII, p. 445

## N. 1937. Rok 1455.

List bezimiennego (zapewne szpiega zakonu) do W. Mistrza pisany. »Moje powinno służby zalecając wam najdroższy Mistrzu, dając wiedzieć, jako jeden z polskich panów, ulubieniec króla, powiedział mi: że w czasie rokowań w Grudniażu rad królewskich z sprzymierzeńcami na żołdzie zakonu, względem odkupienia od nich kraju, król mocno się przemówił ze swymi panami rady, którzy tego byli zdania, iż należy zawojuować kraje zakonu. Król miał powiedzieć: »Korona nie ma pieniędzy, Litwa też żadnego mi teraz nie przysze grosza, cały podatek łanowy (Schoss) zaledwie tyle dostarcza, ile potrzeba na wyżywienie królewskie i na podarunki dla utrzymania godności kraju. Żołd zaległy od dnia do dnia wzrasta, a nie widzę żadnego pana, coby mi na zaspokojenie go dostarczył pieniędzy.« Rady królewskie mówiły: »Świeżo z niektórymi dowódcami ułożyliśmy się, że na początek dość dać nieco; król, twój szwagier, Władysław, da ci sto tysięcy złotych, my ci drugie tyle zbierzemy z poboru obudwóch krajów, a gdy nam Krzyżacy kraj cały ustąpią, wtedy oddamy pod sąd zdrajców tak jak zasłużyli i opłacim tém zakon. Królu, w sa-

mym Gdań-ku tyle dostaniesz, ile byłoby potrzeba na okupienie całego kraju.« Król odrzekł na to: »Próżne są wasze przełożenia, jakbym sam tego nie pojmował. Mnie się zdaje, że skoro by sprzymierzeńcy krzyżacy pomiarkowali, że im nie zdołamy wypłacić wszystkiego, wtedy woleliby sami kraj między siebie podzielić.« Tenże pan polski objawił mi zamysły panów rad następne: Jeśliby przyszło do tego, żebyśmy pewną sumę wypłacili sprzymierzeńcom, natenczas dowódcy rozechwytaliby ją między siebie, a żołnierzy łada czémby zaspokoili; wtedy przy odcignięciu dowódców z kraju, uczynilibyśmy na nich zasadzkę, a z prostym gminem łatwoby było sobie poradzić. Prawił tenże dalej, że panowie rady uciekali się do rozlicznych podstępów i złudnych obietnic, byle zatrzymali przy sobie króla, który ciągle przemyslał nad tém, jakby co prędzej opuścić Toruń, odjechać do Litwy i więcęj ztamtąd nie powrócić; że król lęka się i ciąglą jest miotany niepokojnością. Tenże Polak doniósł mi, iż gdy przed rokiem król z kraju pod Brześć (kujawski) przyciągnął ze swymi panami, wtedy wadził się z nimi z powodu obecnej wojny. Wyrzucał im, iż go namówili do tej wojny, którą on niechętnie rozpoczął, albowiem tu stracił swą część, zasoby i wiele ludzi, i wycieńczył kraj własny: »Byłem w Prusach, chciałem je zawojuować i więcęj straciłem jak zyskałem. Na coż mi się przyda kraj wyniszczony i pusty?« Tejże nocy król we 20 koni wyniknął się od panów i popędził ku Litwie, ci opatrzywszy się nad rankiem, dosiadłszy koni, puścili się za nim w pogoń i dopiero o mil 90 go dopędzili i zaledwie zdołali jedwabnymi słówkami zwrócić go do Piotrkowa, ztamtąd jednak udał się już do Litwy, gdzie przebył do Zielonych Świątek. Przybyli potem do króla Gabryel Baysen i Torunianie z niektórymi Polakami i rozmaitemi kłamstwami zwabili króla z Litwy do Piotrkowa na sejm, zkąd podchlebnymi obietnicami ściągnęli go do Brześcia. Przekładali mu, iż z tego powodu odpadł Królewicz, i że gdyby król do Prus nie wrócił wówczas i miasta kraju niższego byłoby odpadły, na wszystko więc zaklinali króla, ażeby do Torunia powrócił i tam pozostał, chociażby z wojakiem nie chciał działać zaczepnie: dość będzie pogłoski, że król przybył i miasta stale się będą trzymać królewskiej strony. Król uczynił zadość ich woli, wyciągnął w pole na czele 800 jazdy i nieco chłopstwa, leżał tam ze sześć tygodni, by dać tém pozor, że się znajduje w gotowości do wojny. Tam przybył do niego książę czeski Przymko z gośćmi, ofiarując usługi za żołd, król im

nic nie dał, bo sam nic nie miał, prosił jedynie, aby poczekali, ofiarował im furazę, zachęcał działać z nim wspólnie, a skoro wyciągną, zgadzał się wypłacić pół żołdu, a za powrotem z wyprawy uiszczyć się z całego żołdu. Na to nowi sprzymierzeńcy mu odrzekli: «Pragniesz teraz, królu, wyciągnąć w pole, a wkrótce znowu zechcesz nazad powrócić.» Tak król nie mogąc się porozumieć z gośćmi i w rozterce z panami, długi czas leżał pod Leske i pod Brześciem, dopóki doń nie przybyli Gdańszczanie, którzy go wciągnęli do kraju, tak więc oczyścić on im drogę od Torunia do Gdańska, a za to ofiarowali mu pieniądze i majątki, jako królowi swemu panu. Gdy przyciągnął do Torunia, prosili mieszczanie, aby rozłożył się pod Lessen (Łaszynem), który mógł zdobyć w dni cztery, a gdy tego dokona, podda się mu niechybnie Nowa Marchja i inne miasta. Podchlebiali królowi, że przewawszy tamy Marchją zatopią. Tak więc na nowo go oszukali. Przekonał się król o tem, albowiem stracił się na wojsko, zjadł wszystko i nic nie dostał, a czego tylko potrzebuje musi pożyczć. Zostaje dłużny złotnikom, szewcom, krawcom i kowalom.

Tenże dobry mój przyjaciel mówił mi: Jedno co króla pociesza jest to, że zakon nie ma pieniędzy, i że sprzymierzeńcy na żołdzie zakonu pisali do króla, aby chciał z nimi przystąpić do układów i przybywał do kraju. Ta otucha zatrzymuje króla pod Toruniem. Pewny atoli jest mój przyjaciel, że skoro rokowania się skończą, niechybnie król odjedzie do Litwy, zostawi na sztych Polaków i Prusaków i ani wątpić więcej już nie powróci. Dla tego żadnego wojska nie zaciąga. Wmówiono Polakom, że król dla tego przyciągnął, aby zawarł pokój: to ich rozgniewało, — żałują, że z nim przybyli, tym czasem przybędzie do niego margrabia brandenburski, jako pośrednik pokoju. Przeto król więcej do Prus nie powróci. Odzywał się i z tem król, że Polacy zdradzili jego brata, pragną więc i jego w matnię ułować, że nie ma w całej Polsce człowieka, na którymby mógł polegać, jedni Litwini tylko szczerze mu sprzyjają, których żyje ko sztem. Tenże pan polski utrzymywał, że cały podatek łanowy (Schoss) który dał królowi kraj z miastami, za ledwie wystarczył na żywność w pochodzie pod Lessen (Łaszyn). Król, kraj i miasta nie więcej dał swym sprzymierzeńcom od ś. Michała, jak 1000 złotych. Ztąd nie ma dnia, aby król nie znajdował paszkwilów poprzylepianych na ratuszu i u pręgierza. Przeklinają go Czesi, łają inni sprzymierzeńcy z powodu niewypłaty żołdu. Na jednym włosku rzecz zawie-

szona: niech zakon tylko zapłaci swym sprzymierzeńcom lub się z nimi utoży, a wtedy wszyscy zaciężni do niego się obrócą. Skoro wieść gruchnie, że się jedno miasto poddało, niechybnie i inne pójda za jego przykładem, a niechże król tylko wydali się z Torunia, a za nim sprzymierzeńcy, wtedy pospólstwo takie sztuki wypłata, że wszystko weźmie pomyślny obrót. Tenże pan mię uręczał, że skoro Mistrz z najemnymi sprzymierzeńcami się utoży, wyciągnie w pole i co najprędzej napadnie na Dobrzyń, wtedy wszyscy zaciężni do niego się garnać zaczną. Dobrzynianie zaś uczciwie zaręczyli, że kraju swego niszczyć nie pozwolą, i skoroby Mistrz chciał to uczynić, wtedy mu się poddadzą. Król z Torunia pociągnął do Brześcia, ztamtąd ma jechać na sejm do Piotrkowa i niezawodnie nigdy do Torunia nie powróci. Dan w Toruniu, w dzień ś. Łucji (d. 13 Grudnia) 1455 r.

Drukował ten list Kotzebue, Preuss. altere Geschichte T. IV, p. 347—351, ze współczesnej kopji, którą nawet oryginałem być przypuszcza, lubo na niej nie ma adresu do Mistrza, ani podpisu autora. Zgadza się on, że z Torunia, jako z obozu nieprzyjacielskiego, szpieg tylko mógł list podobny pisać i rozmyślnie ukrył swe imię, aby nie został odkryty. Zaiste nie wiele wiary mieć mogą listy szpiegów, najczęściej w dwuznacznym pisane sposobie; wiele jednak okoliczności być może prawdopodobnych, inne przynajmniej wyświecają, jakie wieści puszczał zakon dla dodania swoim ducha.

Często w obecnym liście wspominani sprzymierzeńcy (Gäste) znaczą obcych najemnych żoldaków, w całej Europie wtedy używanych. Sposób wojowania w dawnych czasach, różnym był wcale od dzisiejzego. Miał każdy monarcha nadwornych drabantów pełniących ciągłą służbę w obronie zamków, ale niezdolnych do wojny. Ciężko ruszało się pospolite ruszenie, wypadało uciekać się do obcych najemników gotowych za grosz służyć obu stronom. Chętnie Czesi zaprzędawali swe zbrojne ramię obcym mocarstwu, skwapliwiej uganiał się za groszem chciwi go Niemcy, lub niedostatkiem zmuszona horda.

Awanturnik szlacheznego rodu, najczęściej syn młodszy niemieckiego grafa lub barona, wywieszał swą chorągiew. Zbiegały się pod nią z rozlicznych stron tłumy straceńców lub uboższej szlachty. Nie był w stanie podobny dowódca (rotnistrz) wyżywić swę hordastry, zbierał ją więc w tej nadziei, że bogatszy najmie go na służbę, mało dbając, czy ten będzie księciem zamożnym lub poddanym w dobrą lub złą walczyć mającym sprawie. Grosz był kasem! Za pieniądź każda miłośnica i włoska mieć mogła zaciążników. Rycerze świetnych imion nie wstydziła się być najemnikami mieszczuchów. Lecz biada temu, który ich regularnie opłacić nie potrafił. Natychmiast przeciw niemu swój oręż zwracali, obchodzili się z nim po swojemu i warowali zwyczajnie dla siebie tę swobodę. Najmował zakon krzyżacki podobnych gości,



a niebędąc w stanie wypłacać im należności, puszczał im miasta i zamki dla wybrania żołdu. Miał podobnym sposobem zaciężnych na swym żołdzie Czechów Kazimierz król polski. Pod koniec tyle mu dokuczyli, że radził stanom zebrać pieniądze, aby pozbyć się rozbukanych żołdaków, lub puścić im zamki pruskie.

#### N. 1938. Rok 1456.

RUEDIGER, sługa W. Mistrza, donosi mu o zawartych z królem polskim układach przez Czechów zostających na żołdzie Krzyżaków, względem zaprzędania twierdz i zamków królowi, pod warunkiem, aby im żołd wypłacił. Że miasta związkowe dokładały wszelkiej usilności, aby dostarczyć królowi potrzebnych na to summ, a mianowicie Toruń. Że świeżo układano się już o naznaczenie dnia dla napisania kontraktu przedaży. Dan w Łaszynie (Lessen), we środę po nawróceniu ś. Pawła (28 Stycznia) 1456 r.

W archiwum tajném królewieckim, Szufł. XXIII, 21. Voigt T. VIII, p. 478.—Piszący ciągle z obrotu polskiego do W. Mistrza listy o najemnikach krzyżackich, bezimienny sługa W. Mistrza zdaje się być tenże sam Ruediger. Układy z sprzymierzeńcami na żołdzie krzyżaków rozpoczęły się w lutym, w Grudziążu. Polacy ofiarowali 55 złotych żołdu na kawalerzystę, a 10 złotych na konia wynagrodzenia za szkody, lecz Cześć nie przyjął.

#### N. 1939. Rok 1456.

Kommandor Elbląga uwiadamia W. Mistrza o porażce Żmójdzinów w dzień Kwietnej niedzieli, i o oczyszczeniu od nich brzegów morskich, tak, że teraz poselstwo inflantskie bez przeszkody dostanie się do Memla. Dan w Królewcu, w wielką sobotę (d. 27 Marca) 1456 r.

Niemiecki oryginał, w królewieckim archiwum tajném. Treść w Napierskim N. 1957.

#### N. 1940. Rok 1456.

List biskupa pomezańskiego do W. Mistrza, w którym donosi o nowinach, jakie otrzymał z Polski od naocznego świadka, który tam przebywając wszystko zbadał. Píše on: w Polsce całej, a mianowicie w krakowskim, wszystko w poruszeniu. Rotmistrze żołdowników czeskich, którzy z Prus pociągnęli do Polski, i w znacznej liczbie rozłożyli się około Krakowa, z gwałtowną natarczywością dopominają się zaległego żołdu. Nie jest on małym, albowiem jeden tylko rotmistrz dopomina się o 40,000 złotych. Król zadłużył się wszystkim. Nawet polscy

możnowładcy grożą po większej części wypowiedzeniem służby, jeżeli nie zapłaci przyrządzonego wynagrodzenia, za szkody i koszty w czasie wojny poniesione. Kraj cały, duchowieństwo, szlachta, dobra królewskie, kościoły i klasztory ogromnym zostały obłożone podatkiem, a po części nawet złupione, i pomimo tego zebrane summy nie wystarczają. Wszędzie panują niesnaski i wszyscy znajdują się w wzajemnym przeciw sobie rokoszu. W samém Krakowie królewski marszałek z wielką liczbą rycerstwa, niepomyślnie na wszelką przystojność, wystąpił przed króla z domaganiem się: aby król uczynił zadość danym na piśmie rycerstwu zaręczeniom; a gdy król oświadczył, że to w obecnej chwili nastąpić nie może, wtedy w jego oczach poszarpali jego zapisy, a pieczęć rzucili mu pod nogi mówiąc: «królu gdy nie chcesz dotrzymać własnych opisów, przeto przywiąż raczej swą pieczęć psu do ogona.» Nie wiele też może polegać na pomocy z uległych mu jeszcze Prus, jak w Toruniu tak wszędzie wzbraniają się opłacać poboru przez króla nałożonego; a pozostali w Prusiech żołdownicy królewscy grożą również wypowiedzeniem posłuszeństwa, skoro nie będą zapłaćeni. Nakoniec Litwini dotąd stale odmawiają pomocy na wojnę z zakonem, z powodu zawartego przymierza wiecznego pokoju, którego gwałcić nie chcą. Dan w Riesenbirgu, we czwartek przed Jubilate (15 Kwietnia) 1456 roku.

W archiwum tajném królewieckim, Szufł. LXXXI, 2. Voigt T. VIII, p. 484—485.

#### N. 1941. Rok 1456.

Biskup pomezański donosi W. Mistrzowi, że dowódca Czechów w Marienburgu, Ulryk Czirwenka z Ledetz, podjął się w imieniu swych ziomeków skończyć z królem polskim o wypłatę zaległego im żołdu; i że z wielu dowódcami już wyjechał do Torunia, zkąd wyprawił do króla urzędowe poselstwo pod przewodnictwem Jona von Eichholz, aby otrzymać stanowczą od króla odpowiedź. Dan w Riesenbirgu, we wtorek po ś. Trójcy (25 Maja) r. 1456.

W archiwum tajném królewieckim, Szufł. XXIX, 62. Voigt T. VIII, p. 490.

#### N. 1942. Rok 1456.

List jałmużnika zakonu (Spittler) do W. Mistrza, w którym donosi, że pełnomocnicy żołdowników czeskich udali się do Torunia, w celu ostatecznego ułożenia się o sprzedaż ziem prus-

skich z pełnomocnikami królewskimi. Że z swojej strony namówił też wielu dowódców niemieckich żołdowników jechać do Torunia, dla uczestniczenia w układach i jak największego podwyższenia ofiarowanej przez króla i stany pruskie summy, a przez to zniweczenia układów. Jakowy plan w części mu się udał, bo chociaż Czesi zgodzili się z królewskimi radami, aby 25,000 guldenów wypłacono im na ś. Bartłomiej, a 400,000 guldenów na ś. Mikołaj, do którego czasu mieli zatrzymać kraj w swym posiadaniu, atoli żołdownicy niemieccy na to nie przystali i zanieśli protestację, przez co kupno kraju nie doszło do skutku. Dan w Preussisch-Mark, w dzień ś. Małgorzaty (13 Lipca) 1456 r.

W archiwum tajném królewieckim, Szonfl. LXXXI, 159. Voigt T. VIII, p. 496. Schütz p. 239.

### N. 1943. Rok 1456.

KAZIMIERZA Jagiellończyka króla przywilej, dany ziemiom ruskim i ich mieszkańcom, prałatów, baronom, rycerstwu i szlachcie, w którym: 1) Zatwierdza ich prawa, przywileje, listy i munimenta, nadane im przez królów i książąt polskich, jako prawdziwych i prawnych ich dziedziców, na wszystkie dobra i swobody (libertates); wyznaje, iż one przywileje słusznie i sprawiedliwie im wydane były. 2) Obiecuje w rzeczach dotyczących się Rusi i Podola, nic sam nie postanawiać, bez dołożenia się rady ziem rzeczonych. 3) W czasie swego przejazdu przez ruską lub podolską ziemię, król nie dozwoli sądzenia spraw żadnemu sędziemu ani ziemianinowi jakiej obcej ziemi, ale tylko samym obywatelom ziem wzmiankowanych, tak jak się to dzieje we wszystkich innych ziemiach.

Bandtke—Jus polonicum pag. 292.

### N. 1944. Rok 1456.

KAZIMIERZA, króla polskiego i W. ks. litewskiego, poselstwo do W. księcia rjazańskiego, wyprowadzone z Wilna 10 Czerwca, Indykta IV, Kazimierz polecił swemu posłowi Wasilowi Chrebtowiczowi powiedzieć: 1) Że nie tylko przodkowie królewscy z przodkami księcia, na mocy dawnych traktatów, żyli w zgodzie i miłości, ale również król z jego ojcem, oraz ich zobopólne ziemie ukraińskie przebywały w pokoju i jedności obyczajem przodków, a o krzywdy rozprawiano się przez sędziów polubownych. 2) Temi zaś czasy, przyjechawszy do Wilna namiestnik królewski w Mcieńsku i Lubeczu, książę Dymitr Putjaticz opowiedział królowi, że na wiosnę około

TOM II.

ś. Mikołaja, lud rjazański zbrojnie napadł na miasto królewskie Mcieńsk, wypalił sioła i wielu mieszkańców zabrał w niewolę. Że już i dawniej nieco, Ukraina polska uskarżała się na rozboje i kradzieże przez Rjazańczyków domierzone. Król przeto wiedzieć pragnie, czyli takie bezprawia działy się za wiedzą księcia, lub nie; w ostatnim razie domaga się tylko wynagrodzenia szkód, zwrotu grabieży, i ukarania śmiercią wicherzycielów, w pierwszym zaś zagraża nieprzyjacielskimi krokami. 3) Jeżeli lud rjazański doznaje krzywd jakich, powinien o tem ostrzedz królewskich namiestników, iżby wymierzili sprawiedliwość, a nie uciekać się do nieprzyjacielskich kroków. 4) Doniósł nadto Putjaticz, jako lud rjazański, polując w ziemiach królewskich wytępia zwierzęta, wydiera barcie, bije bobry, łowi ryby, i tym podobne ukraińcom wyrządza szkody. Żąda więc król, ażeby książę kazał powściągnąć te bezprawia w miejscach, gdzie z dawna wchodów w lasy nie bywało, albowiem król zabronił srogo swym poddanym podobnych niegodziwości.

Ruski akt wyjęty z kopij Metr. lit. w Warszawie Cz. IV, str. 157 i 158. Jest to pierwsza zacepka ze strony książąt hołdowniczych uczyniona Kazimierzowi, aby go wpłacać w długą wojnę z Moskwą. Drukował Paweł Muchanow, w Zborniku wyd. r. 1836 pod N. 15. p. 15 z odniesieniem do r. 1456.

### N 1945. Rok 1457.

KAZIMIERZA króla polskiego, i W. ks. litewskiego, ruskiego, żmódzkiego i t. d. przywilej, udzielony obywatelom litewskim w nagrodę ich przywiązania i zasług, którym: 1) Nadaje Litwinom w ogólności też same prawa, prerogatywy i swobody, jakich używają Polacy, ze szczegółowem ich wyliczeniem, a mianowicie: 2) Chce mieć nieporuszonemi daniny, przywileje i swobody kościołów katedralnych, kollegjalnych i klasztornych w Litwie, Rusi i Żmódzi. 3) Przełożenstwa i probostwa duchowne będą rozdawane wyłącznie tylko Litwinom, jeżeli tego okażą się godnymi przez zacność swoją, w przeciwnym zaś razie cudzoziemiec zdolny może być naznaczony. 4) Nikt z prałatów, książąt, panów, szlachty i mieszczan, nie będzie karany: odjęciem dóbr, więzieniem, karą pieniężną lub krwawą, na zaoczne i tajemne oskarżenie lub podejrzenie, a to bez sądu odbytego wedle obyczaju praw chrześcijańskich, i bez przekonania i wyroku sądowego, na mocy praw polskich zapadłego, stosownie do ważności przewinień. 5) Za występki, sam winowajca, obyczajem chrze-

52

ścijańskim do sądu będzie pociągany, w ten sposób, aby ani żona za męża, ani dzieci za ojca, ani sługa za pana nie odpowiadali, skoro nie są współnikami, wyjawszы obrazy majestatu. 6) Wolno będzie każdemu wyjechać za granicę dla ćwiczenia się w naukach i dla nabycia fortuny, byle nie do ziemi nieprzyjacielskiej, i skoro służba zwyczajna z dóbr odbywana nie na tém nieucierpi. 7) Książęta, panowie, bojarowie i mieszczanie, dobra nadane im przez Witolda i Zygmunta równem prawem dzierżeć będą jak polscy obywatele, z wolnością przedania, zamiany, odstąpienia i darowania, byle w obec urzędników lub hospodara, stosownie do polskich zwyczajów. 8) Po zgonie ojców, dzieci płci obojęd od dóbr ojczystych usunięte nie będą, lecz z potomstwem drogą spadku je odziedzicza, tak jak otrzymują panowie Korony polskiej. 9) Wdowy aż do powtórnego małżeństwa, mają zostawać w dobrach męża, niebronno im wychodzić za mąż, byle dzieciom zostały dobra ojczyste lub krewnych zmarłego męża. Któraby miała zapisane od pierwszego męża wiano, wtedy wzięwszy je mocna wyjść za mąż za kogo zechce. 10) Córki i krewnie, panny czy wdowy, wolno wydawać za mąż, obyczajem chrześcijańskim, bez zapytania i zgody panującego i jego następców. 11) Poddani (emethones) książąt, panów, bojar i mieszczan Litwy, uwalniają się od wszelkich podaczek (reditus) i płacenia pohoru lub serebszczyzny (et solutionibus exactionum et contributionum). Także od miar zwanych dziakto, od ciężaru powozów mianowanego podwodami (ab omni onere vectigalium que dicuntur podwode), od wżenia kamieni, belek lub drew na palenie cegły i wapna do miast, od wszelkich mało sprawiedliwych robot. Ale będą podlegać powinności budowania nowych zamków i starych poprawowania. Nie są też wolni poddani, przez W. księcia komukolwiek darowani. Zachowują się w całości starożytnie dla księcia i jego potomków należne stacje, pobory, budowanie nowych i naprawa starych mostów. 12) Książę, ani jego urzędnicy nie przyjmą do dóbr swoich, ludzi pańskich, szlacheckich, duchownych i miejskich, którzy będą niepochoży, płatni lub niewolni; i nawzajem szlachta i duchowni nie mają przyjmować ludzi z dóbr panującego. 13) Dzieccy nie będą wysyłani do poddanych szlacheckich, bez poprzedniego proszenia o sprawiedliwość u dziedzica poddanego, i gdy ten w terminie zakreślonym nie uczyni jęj zadość, dzieck i pojedzie. Winy idą na skarb dziedziców. 14) W. księstwo litewskie nie będzie zmniejszone w granicach za Witolda dzierzanych, ale za Bożą pomocą ma być

rozszerzane. 15) W państwie litewskiem: ziemie, grody, miasta, dziedzictwa, dzierżawy, dostojenstwa i urzędy nie będą rozdawane cudzoziemcom lecz tubylcom litewskim, do czego też zobowiązuje i potomków swoich. 16) Na świadectwo wszystkiego pieczęć jest przywieszona. Dan przez ręce litewskiego kanclerza Michała Kezhajłowicza z Djawintowa, w Wilnie, w dzień ś. Zygmunta (2 Maja) 1457 r. Pisano przez Marcina z Łuski pi-arza.

Łaciński dokument był w Puławach i z tego Czacki nie zbyt wierną, bo z głowy własnej pomnożoną treść wprowadził do swego dzieła: O lit. i pols. prawach, T. I. p. 57. Ruski tekst zachował się przy rękopiśmie statutu litewskiego Działyńskiego. U mnie są kopje obu, z których drukował Działyński, w Poznaniu 1829 r. Pobożna zdrada Czackiego wyszła na jaw, kiedy własny jego egzemplarz łaciński wydrukowano w Poznaniu. Powciszał on mnóstwo nowych swobód, wyrazów i rzeczy, aby tylko popisał się z erudycją, i przydał nie istniejące artykuły o angariach, lezdach i t. d. które należą późniejszym przywilejom.

## N. 1946. Rok 1457.

MIKOŁAJA Ljacha list, którym wyznaje, jako przedał panu Khasztowtowi (Gasztold) wojewodzie wileńskiemu, własnej i wiernej swęj usługi u wielkiego księcia Zygmunta, część ziemi z lasem sposobnym na niwy i na sianożęcie, zowiącą się Linkiszki, za sto kop szerokich groszy, w takiej szerokości i rozległości jak był przedtém zastawił panu Gasztoldowi. Przedał onę ziemię nie tylko jemu samemu, ale i dzieciom i potomkom, w całości (obel) i nieporuszenie, tak że ani sam, ani jego dzieci lub potomkowie nie mogą wzruszać téj sprzedaży. Przy tém byli pan Wazkhaĵto ciwun wileński, pan Monkird Wołczkiewicz, a Jacko Swesławicz, a Bitowt z synem, a Dowkiwid z synem, też Sak Skurjatowicz z rodzonym bratem, i innych dobrych ludzi było dosyć. Pisan w Wilnie, 9 Listopada roku 1457.

Akt ruski pargaminowy, z oderwaną pieczęcią, którego facsimile w Dzienniku warszawskim, przy mojej rozprawie o dyplomatyce ruskiej.

## N. 1947. Rok 1457.

Po wzięciu Konstantynopola przez Turków (1453); internuncjusz Stolicy apostolskiej, ogłosił krucjatę przeciw niewiernym, o czém daje znać królowi polskiemu Kazimierzowi papież Kalixt III, r. 1457.

Dogiel, w rękopismach przechowujących się niegdyś w Wilnie.

### N. 1948. Rok 1458.

WENNEMARA Plathera, dowódcy w Memlu, list do W. Mistrza, w którym wystawia niebezpieczeństwo, w jakim się znajduje Memel ze strony Żmójdzinów i Polaków, oraz prosi o zasiłek w zbożu i dobytku na potrzeby domu, bo wszelki dowóz wodny przecięty przez Gdańszczan, a lądowy przez Żmójdzinów, osadzających wszystkie drogi od Inflant. Dan w Memlu, w wigilię znalezienia ś. Krzyża (d. 2 Maja) 1458 r.

Niemiecki oryginał w archiwum tajnym królewieckim. Treść z Napierskiego N. 1995.

### N. 1949. Rok 1458.

KAZIMIERZA króla polskiego i jego sprzymierzeńców zawieszenie broni z zakonem, w Prusiech, Niemczech i Inflantach, oraz z ich związkowymi, od daty obecnej aż do dnia ś. Matgorzaty następnego roku. Dan w Riesenburgu, we czwartek przed ś. Jadwigą (d. 12 Października) 1458 r.

Niemiecki oryginał pergaminowy z 56 pieczętami, z których zakadwie ocalało 36, przechowuje się w archiwum tajnym królewieckim. Szust. LXVIII, 5. Treść w Napierskim N. 1999. Takież rozejm, wydany ze strony zakonu i jego sprzymierzeńców, przypieczętowany w Riesenburgu d. 14 października 1458 r. w archiwum królewieckim, Szust. LXVIII, 4. streszczony u Napierskiego pod N. 2000.

### N. 1950. Rok 1459.

Miłością Bożą i hospodara Kazimierza króla polskiego i W. ks. litewskiego, ruskiego, pruskiego żmójdzkiego i innych, knjaz Iwan Juriewicz Nowosielski i Odojewski, z bracią stryjeczną: księciem Teodorem i Wasilem Michałowiczami, objawiają: 1) Jako ich król przyjął do służby, stosownie do umów zawartych z jego stryjcem Witoldem. 2) Obowiązują się służyć mu wiernie bez chytrości i we wszystkiemu go słuchać, a on obejdzie się z nimi łaskawie i uprzejmie, oraz zapłaci poletnie po dawnemu. 3) Nie będą jednoczyć się z królewskimi nieprzyjaciół, mianowicie bez jego woli. 4) Po zgonie Kazimierza przyrzekają służyć jego dzieciom, za co król sierotom ich da opiekę. 5) Ziem książęcych król sobie nie przywłaszczy. 6) Każdemu z potomków wolno będzie zerwać się z tych umów. 7) Zajścia z książętami moskiewskimi, perejaśławskimi i pruskimi, sąd oddzielny rozstrzygać powi-

nien, stosownie do dawnego zwyczaju. 8) W czym się nie zgodzą z rzeczonymi książętami, to zdadzą na królewski wyrok. Pisan w Trokach 6967 r. 21 Kwietnia Indykta VII (1459 r.)

W kopiach metryk litewskich w Warszawie Cz. VI. str. 515 i 516. W oryginalnych metrykach litewskich księga VI, p. 291. Drukował Muchanow w Zborniku p. 11. N. 9.

### N. 1951. Rok 1459.

IWASZKO Dowoynowicz z Czaszyc, Annie siostrze Mikołaja Paula, dziedzica na Junoszy, zapisuje darowizną dobra Pezdowice. Roku 1459, w dzień ś. Marji Magdaleny (22 Lipca).

Łaciński, w nowszym inwentarzu metryk litewskich N. 68.

### N. 1952. Rok 1459.

KAZIMIERZA Jagiellończyka przywilej, wydany Olizarowi Szyłowiczowi na dobra, w powiecie łuckim: Serniki, Lutcze, Horochów, Markowicze, tudzież na dwa przysiółki, Dorosin i Poworsko, nadane prawem wieczystym.

Metryka litewska, księga N. 3, pag. 56, pod rokiem 6967 (1459). Mylnie albowiem napisany jest rok 6597 któryby wypadł na 1089, z którego Litwa żadnego aktu okazać nie może.

### N. 1953. Rok 1459.

PIUSA II, papieża, list do Kazimierza, króla polskiego i W. ks. litewskiego, w którym zachęca go do prędkiego zawarcia pokoju z zakonem krzyżackim, zostawując mu do woli wybrać za rozjemcę i pośrednika arcyksięcia Alberta austriackiego, czy też legata papieskiego, gdyż wysłał już dla zagajenia układów o pokój w Polsce i w Prusiech arcybiskupa Hieronima z Krety.

Raynal Annales eccles. pod r. 1459 N. 74. Zabiegi legata papieskiego nie wzięły żadnego skutku u króla Kazimierza, który obrażony upomnieniami papieskimi kazał mu odpowiedzieć, że nie potrzebuje go teraz w swoim państwie. Również bezowocnymi były starania o narzucenie się ze swym pośrednictwem arcyksięcia austriackiego Alberta.

### N. 1954. Rok 1460.

KAZIMIERZ Jagiellończyk, król polski i W. książę litewski, w celu obmyślenia środków i zebrania posiłków na wojnę z zakonem krzyżackim złożył sejm w Brześciu-litewskim na niedzielę Kwietną (6 Kwietnia) 1460 r.

Długosz T. II, p. 256—257. Na tym sejmie Litwini, zamiast obmyślenia posiłków nowych, wrzucili kwestję o potrzebie rozgraniczenia się z Polską; król to cłodził do następnych narad sejmowych, a tymczasem, poleciwszy pomyśleć nad zebraniem subsydjów, sam wyjechał do Polski.

## N. 1955. Rok 1461.

ZOFJA, królowa, matka Kazimierza Jagiellończyka, umarła na zamku krakowskim z gwałtownej gorączki d. 21 Września 1461 r.

Długosz T. II, p. 277, kreśli charakter Zofji ostatniej żony Władysława Jagiełły, w następujących słowach: „Pani rzadkiej szczodrości na kościoły i hojna dla ludzi ubogich; szczególnie kościół krakowski bogatemi od złota, perel i drogich kamieni sprzętami ozdobiła. Była wyniosłego serca i dumna, jako też do gniewu porywczą i nieustępliwą umysłu. Bardziej rozrzutna i nad miarę swoich dochodów chociaż nie małych, upodobaniem jej było czynić podarunki, marnować skarby, stroić się. Często dług zaciągała, które jej syn król Kazimierz opłacać musiał. Przeżyła zresztą swój wiek szczęśliwie i prawie nie znając przeciwności, oprócz kiedy była niesłusznie pomówioną w początkach pożycia małżeńskiego o niewierność. Nabożna i do religji katolickiej bardzo przywiązana... Pogrzebiona w Krakowie po kościele katedralnym, w kaplicy ś. Trójcy, własnej fundacji, którą na ósmiu księżych funduszem opatrzyła.”

## N. 1956. Rok 1462.

Rozdział Rusi i jej części w r. 1462 przy wstąpieniu na tron moskiewski Iwana Wasilewicza, z oznaczeniem czasu połączenia księstw udzielnych w jedną całość,—oraz należącego do każdego księcia okręgu włóści.

I. WIELKIE KSIĘSTWO MOSKIEWSKIE składało się z następnych części czyli udziałów:

1) Z Moskwy, Kołomny, Włodzimierza, Perejasławia, Kostromy, Halicza, Ustjugi, Suzdala Niżnego-Nowogrodu, Muroma, Jurjewa, Borowska, Kaługi, Aleksina. Wszystkie tu wymienione miasta składały udział właściwy W. księcia moskiewskiego Iwana Wasilewicza, w roku 1462 i wymienione są wszystkie w testamencie Wasila Wasilewicza, ciemnym nazywanego. Do nich też przyłączona Wiatka, lecz przedtem składała oddzielny udział; podbita została r. 1459, lecz pomna dawnego swego zarządu gminnego, długo nie chciała być posłuszną moskiewskiemu księciu, dla tego r. 1489, wielu z jej mieszkańców przeniesiono w głąb Rosji.

2) Udział drugi do Moskwy dołączony składał się z Dmitrowa, Możajska, Medyna, Serpuchowa i Chotina. Wszystko w r. 1462 stanowiło udział brata W. ks. moskiewskiego, księcia Jerzego Wasilewicza, ale gdy ten umarł r. 1473, wtedy wszystko na nowo do Moskwy przyłączone zostało.

3) Część trzecią stanowiły: Uhlicz, Bieżycki Werch, Zwenigrod. One od roku 1462 do 1491 r. były księstwem udzielnym należącym do brata W. ks. moskiewskiego Andrzeja Wasilewicza (bolszoi); dopiero w ostatnim roku, po wtrąceniu go do więzienia, udział ten dołączony do Moskwy wraz z Romanowem i Ust'-Szeksną.

4) Część czwartą składała się: z Wołokołamska, Rżewa, Kliczena i Ruża. Ta część w r. 1462 była udziałem brata W. ks. moskiewskiego Borysa Wasilewicza. Później r. 1474 dodany mu był Wyszhorod. Po zgonie jego r. 1494 objęli spadek synowie: Fedor (zmarły 1513), któremu dostał się Wołok, i Iwan obejmujący Rużę i Rżewo. Iwan, umierając r. 1503, przekazał swój udział W. księciu moskiewskiemu.

5) Piąta część: Wołogda, Kubenie, Zaozerje. Te w r. 1462 stanowiły udział brata W. księcia Andrzeja Wasilewicza (ciemnego). Roku 1473 przydano mu Tarusnę. Gdy zaś umarł r. 1481, w testamencie zapisał swój udział księciu moskiewskiemu.

6) Szósta część: Połowa Rostowa, Romanowa, Ust'-Szeksny, Nerechta. Te od r. 1462 były udziałem matki W. księcia, Maryny Jarosławówny, zmarłej r. 1485. Ta przy życiu ustąpiła: Romanowa i Ust'-Szeksny księciu Andrzejowi Uhlickiemu. Rostow zaś już wtedy jest wspomniany jako należący do W. księcia moskiewskiego.

7) Siódma część: Wereja, Wyszhorod Mały Jarosławiec i Biełoziero. To stanowiło udział księcia możajskiego Michała Andrzejewicza. Ten r. 1465 ustąpił Wyszhorod W. księciu moskiewskiemu, a przy swoim zgonie r. 1485 wszystko zapisał W. księciu, pominałszy własnego syna.

8) Jarosław był dziedzictwem księcia Jarosławskiego, Aleksandra Fedorowicza, zmarłego r. 1471. Ten za życia r. 1463 ustąpił Jarosław W. księciu moskiewskiemu.

9) Połowa Rostowa była dziedzictwem książąt Rostowskich, od tych kupił ją W. książę r. 1474.

10) Kasimow dany był w udział carzewicowi kazańskiemu Kasimowi przez Wasila Wa-

silewicza ciemnego. Roku 1483 trzymał ten udział syn Kasima zwany Danjar, w r. 1486 drugi Nurdewlet, a r. 1496 syn Nurdewleta zwany Sałtyhan.—Dopiero r. 1610 zabity został w Kałudze car Kasimowski Urmamet, lecz jego udział został już odebrany przez cara Michała Fedorowicza.

II. WIELKIE KSIĘSTWO RJAZAŃSKIE było dziedzictwem W. ks. rjazańskiego Wasila Joannowicza, który wraz z siostrą od czasów Wasila Wasilewicza ciemnego był wychowywany w Moskwie, a Rjazaniem zarządzali jego namiestnicy, dopiero r. 1464 odpuszczono go rządzić Rjazaniem, gdzie umarł r. 1485. Po nim odziedziczyli synowie: Jo an będący W. księciem i trzymający przy Rjazaniu także Perejasław, Rostisław i Prońsk, oraz syn Fedor, który trzymał Perewiszewsk i stary Rjazani. Syn Joanna i następca Iwan Joannowicz r. 1516 wzięty pod straż, a jego księstwo złączone z Moskwą.

III. W. KSIĘSTWO TWERSKIE. Składało się wedle opisu uczynionego w r. 1491 z miast: Tweru, Starycy, Zubcowa, Opoki, Nowego-hradka, i Kaszyna. Było ono dziedzictwem W. księcia twerskiego Borysa Michałowicza. Podbite r. 1485 i oddane najprzód synowi W. ks. moskiewskiego Janowi Janowiczowi w udział, a po jego śmierci r. 1491 zupełnie do Moskwy przyłączone.

IV. Posiadłości Wielkiego Nowogrodu.

- 1) Piatyny: Bieżecka, Wolska, Derewska, Szełońska i Oboneńska.
- 2) Wołosti: Wołok, Torżok, Bieżyca, Horodec, Palec, Szypin, Meleca, Ehna, Zawołocz, Tir, Perm, Peczera, Juhra, Wołohda (?) jak widać z traktatów zawartych z Kazimierzem królem, r. 1471. Nowograd, pod przewodnictwem wielkiego namiestnika, rządził się gminowładnie aż do r. 1471, kiedy był orężem zhołdowany. Roku 1478 zniszczono wieca i zarząd gminny, a całe jego posiadłości przyłączone zostały do Moskwy.

V. Obłast' Pskowska, składała się z 12 przygrodków: t. j. Izborska, Opoczki, Wybora, Hdowa, Wołodymierska (1462 r.), Krasnego, Kobyli, Werw, Welji i t. d. Rząd gminowładny istniał również w Pskowie. Od r. 1471 Psków został w zależności od W. ks. moskiewskiego, wszakże wieca i rząd gminny zniweczone zostały nie prędzej jak r. 1510.

TOM II.

Wiadomość ta z aktów wyciągnięta, była drukowaną w Archiwum Północnem z r. 1824 w części IX, str. 286.

## N. 1957. Rok 1463.

LUDWIKA von Erlichshausen, W. Mistrza, pełnomocnictwo wydane na imię Jerzego hrabiego Henneberg, Stefanana Mathie kanonika warmińskiego a proboszcza elbląskiego i Guntrama von Hatzfeld kommandora w Preusich-Mark, w celu układów w Brześciu (kujawskim) z legatem papieskim Hieronimem, o zwrócenie zakonowi krzyżackiemu krajów zdobytych przez króla polskiego Kazimierza. Dan w Królewcu, w poniedziałek Quasimodogeniti (d. 18 Kwietnia) 1463 r.

Niemiecka kopja oryginalna, w królewickim archiwum tajnem, Szuffl. LXVIII, 6. Treść u Naplerskiego N. 2018.

## N. 1958. Rok 1463.

Kommandora w Memlu list do W. Mistrza, w którym donosi, iż na sejmie litewskim król doradzał ustąpienie zakonowi krzyżackiemu Podola, w zamian za całkowite zrzeczenie się Prus. Dan w Memlu, we wtorek po ś. Szymonie i Judzie (d. 1. Listopada) 1463 r.

Niemiecki oryginał w królewickim archiwum tajnem, Szuffl. XVI, 30. Treść w Naplerskim N. 2022.

## N. 1959. Rok 1463.

JAN Jurjewicz książę (mścislawski) z żoną Juljaną, oraz z swemi dziećmi, zbudowawszy we Mścislawiu cerkiew ś. Trójcy, z wielkim ołtarzem i sześcią mniejszemi, nadaje jej prawem wieczności 14 kadzi miodu z Kołotowinnych dzieci i ich sąsiadów, dwie beczki chmielu i 15 groszy nakadnych i t. d. Żyta 140 beczek i t. d. Dan w Mścislawiu r. 1463.

Drukował z kopji nowszej Hrihorowicz, w Białoruskim archiwum N. 2. p. 2. r. 1824.

## N. 1960. Rok 1463.

KAZIMIERZ Jagiellończyk, król polski i W. książę litewski, nadaje Waśkowi pisarzowi majątek Hidrucie (Giedroycie?) Dan w Wilnie 20 Lutego 6974 (1466 r.).

Rządziło dwóch wojewodów, p. Michajło i pan Radwił, pan Olechno Sudimontowicz, i dan list takowy panu Michałowi, który trzymał Khi-



drucie majątek na Berezni, a gdy go w żywocie nie stało, wtedy o żonę jego Khidrutiewą prosił u nas Khirat Khotewicz, i my pozwoliliśmy pojąć ją. Żywszy nie mało Khidrutiewa z tym Khiratem umarła bezpotomnie, i my majątek Khidrutie dziś daliśmy pisarzowi naszemu panu Waškowi, z tém wszystkiém jak trzymał Khidrutij, i kazaliśmy Waškę pisarza wwiązać w rzeczony majątek panu Wasilowi Korsakowiczowi, a co z tego majątku już wybrano, tośmy kazali wrócić do rzeczonego majątku. Pisarz Jakub.

W metryce litewskiej po rusku, księga III, str. 7. pod r. 1466.

#### N. 1961. Rok 1466.

KAZIMIERZ Jagiellończyk, król polski i W. książę litewski zawiera z Mistrzem W. Ludwikiem von Erlichshausen i zakonem krzyżackim pokój wieczysty, mocą którego ziemie Chełmińska, Michałowska, Pomorze i miasta Marienburg, Sztum, Christburg, Elbląg, oraz inne miasta, przyłączają się i wcielają na wieczne czasy do Korony polskiej, pozostała zaś część Prus nadaje się prawem lennem zakonowi krzyżackiemu, a Mistrz Wielki staje się odtąd lennikiem i hołdownym księciem Korony polskiej, oraz pierwszym doradcą króla polskiego. Dan w Toruniu, w niedzielę 19 Października 1466 r.

Oryginał łaciński, w archiwum tajnym królewskim, Szuffl. LXVIII, 7. Dgiel Cod. Dipl. T. IV, p. 163. et sequent. Długosz T. II, p. 388.

#### N. 1962. Rok 1467.

Panowie królestwa czeskiego oznajmują Kazimierzowi królowi polskiemu, iż Jerzy, były król czeski, od papieża Pawła II, powodu z wytoczonego mu processu, został wyklęty i pozbawiony królestwa. Oni więc chcąc spełnić rozkaz ojca ś., i być kościołowi posłuszni, oraz położyć swe życie i majątki za ś. wiarę rzymską, wypowiadają Jerzemu posłuszeństwo, i proszą Kazimierza, aby jako król i pan ich łaskawy przyjął naród czeski w opiekę, dla tego, że małżonka Kazimierza i synowie jej prawdziwymi są dziedzicami królestwa czeskiego. Wyklęty zaś król już obległ kilka zamków, chcąc prawych obywateli uciskać i gnębić, proszą więc o dzielne i wspieranie ich wsparcie i niedopuszczenie, by niewierni ludzie podejść go mieli. Dan w Nowym Domie, w sobotę po śś. Filipie i Jakubie (2 Maja) r. 1467.

Polskie tłumaczenie drukował Niemcewicz, w Pamiętnikach T. I, p. 364.

#### N. 1963. Rok 1467.

KAZIMIERZ król polski, i W. ks. litewski stanowi między Rygą a Połockiem traktat handlowy. Dan w Wilnie, w dzień znalezienia ś. Krzyża (d. 3 Maja) 1467 r.

Niemiecka kopja wierzytelna, w Brotze Syllog. II, 77. Treść w Napierskim N. 3431.

#### N. 1964. Rok 1468.

FILIPA, metropolity wszech Rusi, list upominálny, wydany do Nowogrodzian buntujących się przeciwko wielkiemu księciu moskiewskiemu Janowi Wasilewiczowi, a chcących poddać się królowi polskiemu, z napomnieniem, ażeby tego nie czynili. Pisany r. 1468.

Oryginał w ruskim języku, z kopji drukował Rumiancow, w Zbiorze dyplomatów i traktatów T. II, p. 23. N. 18.

#### N. 1965. Rok 1469.

Raport o złożonym hołdzie przez W. Mistrza Henryka Reuss von Plauen, królowi polskiemu Kazimierzowi. Ostatnich dni listopada Mistrz Wielki, w towarzystwie jałmużnika zakonu kommandora Brandenburga Veit von Gich, oraz jego kompana Marcina von Gebsattel, przybył na sejm do Piotrkowa, gdzie go król kazał spotkać kilku wojewodom na czele 200 rycerstwa i uprzejmie powitać. Na wschodach królewskiego pałacu spotkali go biskupi poznański i chełmiński i wprowadzili do królewskich pokojów, gdzie król podszedł ku niemu, a Mistrz padłszy na kolana prosił o orędownictwo i opiekę dla siebie i zakonu. Zapewniwszy go przez biskupa krakowskiego o swęj łasce i opiece królewskiej, wziął go na lewą stronę i wprowadził do panów rady. Tu zaczął mówić biskup chełmiński: że król otrzymał rozliczne poselstwa od zagranicznych dworów: na które nie chciał odpowiadać stanowczo bez wiedzy i woli Mistrza. Najważniejsze poselstwo było z Czech, życzące wziąć syna królewskiego na swego pana, z warunkiem, aby król obecnie panujący aż do zgonu został przy władzy. Następnie wyłuszczał dalsze warunki podawane przez Czechów, a mianowicie, aby Korona polska zobowiązała się dawać radę, pomoc i posiłki Czechom przeciwko wszystkim nieprzyjaciółom. Atoli, ciągnął dalej biskup, są w wiecznym pokoju pomieszczone pewne artykuły, których spełnienia król sobie szczególnież życzy. Dobrze, odrzekł Mistrz wszak po tom tu przyje-

chał, abym zadość uczynił moim zobowiązaniom. Po tém nastąpiło wykonanie hołdu. Mistrz, klęcząc przed biskupem krakowskim, wykonał przysięgę wierności wedle formy przepisanej w traktacie. Obok niego stojący król chciał mu rękę podtrzymywać, od czego Mistrz się wzbronił. Gdy powstał, ucałował go król i posadził po swęj lewicy w radzie. Potém ciągnęły się narady o sprawach czeskich. Mistrz dał niejedną zbawienną radę, a mianowicie, ażeby nic w téj mierze nie działano i nie wdawano się w układy bez woli i potwierdzenia papieża. Oświadczył się też przeciwko zastrzeżeniu, aby król zobowiązywał się do dawania pomocy Czechom przeciw ich nieprzyjaciołom.

Voigt Historja Prus T. IX. p. 25.

## N. 1966. Rok 1469.

Protokół szczegółowy (reces) układów po wykonaniu hołdu królowi polskiemu przez W. Mistrza, Henryka Reuss von Plauen. Kanclerz królewski wystąpił na radzie ze skargą: iż gdy z woli królewskiej posłany do Rzymu, prosił papieża o zatwierdzenie wiecznego pokoju, ojciec ś. wzbraniał się to uczynić, mówiąc, iż strona przeciwna tajemnie go błagała, aby go nie zatwierdzał,—co mocno zdziwiło króla. Mistrz, dotknięty tą niesprawiedliwą potwarzą, powstał i mówił z godnością; »Najjaśniejszy królu! dotąd w każdej okoliczności postępowałem jak na męża uczciwego i otwartego przystało; wielce bym się zapomniał, gdybym ostatnie dni życia mego miał splamzić. Jeżeli W. kr. m. podoba się o coś podobnego mię posądzać, tedy nie jestem godzien siedzieć tu obok W. kr. m. i rad jego; nie przystoi albowiem na uczciwego człowieka przysięgać tu w radzie, a gdzieindziej wbrew przeciwnie działać. Kto ma wielu nienawistnych sobie, ten wielkich doznawać musi umartwień.« Król odpowiedział, dla złagodzenia go: —»Nie chcieliśmy tego zamilczeć, co nam złego o was donoszono, i żądamy wzajemności. Najpewniej wiemy, że to o czém wspomniano przed chwilą, miało miejsce przed dwoma laty, nim zostaliście W. Mistrzem, i przeto was o to nie obwiniamy.« Nakoniec żądał król, aby Mistrz żadnych listów papieskich wymierzonych przeciw biskupowi poznańskiemu i warmińskiemu nie przyjmował i nie dozwalał przyjmować w krajach zakonu, albowiem równie w Polsce, jak w Prusiech król sam chce mianować biskupów. »Nie wiem, rzekł, jakby to przyjął papież, gdyby ktoś w Rzymie chciał mu narzucać biskupów?«

Nie chcąc jatrzyć króla, Mistrz bez oporu na to przystał, również zgodził się, aby miasto Warthenberg, stosownie do żądania królewskiego, było wydane Fabianowi z Maul po oczyszczeniu go przez zaciężnych.

W królewieckim archiwum tajném, Fol. B. 34—43. Zobaczyć też Długosza T. II, 453. pod r. 1469.

## N. 1967. Rok 1470.

KAZIMIERZA IV Jagiellończyka, króla polskiego, list wierzytelny wydany Andrzejowi Oporowskiemu, doktorowi obojga praw, archidiakonowi gnieźnieńskiemu, wysłanemu do Prus, dla wezwania nowego Mistrza Henryka Richtenberga do wykonania hołdu królowi. Dan in nova civitate Korczyn, feria sexta in crastino s. Lucae Evang. (19 Października) 1470 r.

Oryginał łaciński w archiwum tajném królewieckim, Sufl. LXIX, 1. Voigt Hist. Pr. T. IX, p. 35.

## N. 1968. Rok 1470.

Reces o hołdzie przysięgi na wierność królowi polskiemu Kazimierzowi, wykonanej przez W. Mistrza Henryka von Richtenberg. Dnia 17 Listopada przybył Mistrz Wielki do Piotrkowa. Starosta poznański na czele honorowej eskorty 300 rycerstwa wprowadził go do miasta. Zaproszony do królewskiego stołu na bankiet dla niego sprawiony d. 20 Listopada, klęcząc przed królem, wykonał przysięgę wierności na ręce arcybiskupa gnieźnieńskiego. Co się tyczy żądanej przez umyślnie przybyłego legata biskupa Aleksandra de Forli, pomocy przeciwko Turkom, król rozmyślnie nie chciał wyraźnie się oświadczyć, prosił jedynie legata i W. Mistrza o wyjednanie u Stolicy apostolskiej zatwierdzenia wiecznego pokoju. Legat, dla otrzymania pomocy przeciw Turkom, nadzwyczaj chętnym ku temu się okazał. Zapytany Wielki Mistrz o sprawy czeskie, również jak jego poprzednik radził skończyć drogą przyjacielskich układów. Skarga W. Mistrza na Elblągczyków ścieśniających wolną żeglugę na jeziorze Drausen nie mogła wiaść skutku, albowiem król postanowił zarządzić szczegółowe wysłędzenie tego punktu spornego. Potém W. Mistrz obdarzony od króla upominkami do Prus powrócił.

Reces ten znajduje się w królewieckim archiwum tajném, Fol. B. 43—46. Voigt Hist. Prus. T. IX, p. 36.

## N. 1969. Rok 1470.

JANA arcybiskupa gnieźnieńskiego świadectwo, wydane W. Mistrzowi Henrykowi von Richenberg, na wykonanie przezeń hołdowniczej przysięgi królowi Kazimierzowi. Dane w Piotrkowie, in Conventione generali d. XX Novemb. 1470 r.

Dogiel Cod. Diplom. Regn. Pol. et. M. D. Lith. T. IV, 177.

## N. 1970. Rok 1471.

KAZIMIERZ, król polski i W. książę litewski, zawiera przymierze z W. Nowogrodem: to jest z biskupem Teofilem, z posadnikami, tysiącznikiem Wasilem Maksimowiczem, z bojarami, i żyłemi, z kupcami i całym Nowogrodem wolnym, od którego przyjechali do Litwy w poselstwie: Posadnik Atanas Ostafjewicz, posadnik Dimitr Isakowicz (Borecki) i Jan syn Kuzmina posadnika, a od ludu zażyłego Pamfili Selifontowicz i czterech innych. Warunki traktatu następne: 1) Król trzymać będzie i rządzić Nowogrodem stosownie do obecnego zaprzysiężonego traktatu. 2) Mocen dzierżeć król swego namiestnika, byle greckiej wiary, na Horodyszczu, który bez posadnika spraw sędzić nie może ani brać kun z miasta. Nowogrod od namiestnika królewskiego sądów nie odejmie, dopóki ten wedle starego obyczaju miejskiego sędzić zechce. 3) Dworecki króla żyć ma na Horodyszczu i pobierać czynsz, który wolno mu przedawać wraz z posadnikiem, od dnia ś. Piotra wedle starego obyczaju. 4) Ciwun króla sędzić będzie w odrynie wraz z nowogrodzkiemi przystawami. Wszyscy trzej t. j. namiestnik, dworecki i ciwun mogą mieć z sobą na Horodyszczu pięćdziesiąt ludzi. 5) Namiestnik z posadnikiem sądzą sprawy na dworze biskupim, wedle zwyczaju tak bojar jako żytych, młodszych i wieśniaków, ze wszelką sprawiedliwością i równością. Peresud ma brać stosownie do przysięgi na równi z posadnikiem, lecz nadto podarunków żadnych nie wyciągać. 6) Król nie zechce się mieszać do sądów: biskupich, tysiącznika, a także klasztornych. 7) Ilekroć W. książę moskiewski wyruszy wojować Nowogrod, albo kogo podburzy, król pośpieszy na pomoc lub rada jego litewska, ilekroć by król wyjechał do Polski lub ziem niemieckich, nie pogodziwszy Nowogrodu z W. ks. moskiewskim. 8) Rzew, Wielkie Łuki i Chołmowski Pohost są ziemiami nowogrodzkiemi i płacą tylko królowi dań czarnokunną (czyli od prostego ludu). Granice ich z Litwą zostają po staremu,

również jak i ziem innych nowogrodzkich. 9) Nowogrodzian, w Litwie, sędzić wedle praw miejscowych, równie jak Litwinów wedle nowogrodzkich bez wszelkiego ucisku. 10) W Rusi Kazimierz mieć będzie dziesięć warzelní soli, a za objazdowy sąd pobierać corocznie 40 rubli; w ziemi Wołockiej 30 rubli, w Ladodze 15, w Iżorze 2 ruble, a w Lopcíe rubel corocznie. 11) Ludzi z Nowogrodu król wyprowadzać nie zechce, nie ma też kupować lub w darze przyjmować czeladzi, także nie powinien wyciągać z Nowogrodu podwod, ani sam, ani jego namiestnik, ani też poseł, ani ktokolwiek inny. 12) W Łukach będzie ciwun królewski i nowogrodzki, sądzący po połowie, ciwun toropecki włości nowogrodzkich nie sędzi. 13) Włości nowogrodzkie nie przez Litwinów, lecz przez mężów nowogrodzkich sędzić i rządzić należy. 14) Włościami zaś nowogrodzkiemi są: Wołok z włościami, Torżek, Bieżyca, Horodec, Palec, Szypin, Meleca, Ehna, Zawołocz, Tir, Perm, Peczera, Juhra i Wołohda z włościami. 15) Dworzanie z Horodyszczu pozywają po staremu. 16) Król na ziemiach nowogrodzkich wiosek stawiać nie może, ani też kupować, równie jak królowa, ich dzieci książęta, panowie i ich słudzy. 17) Kiedy chłop, rab, lub smerd zechce zaskarżać swego pana, król nie da mu wiary. 18) Przystawów swych król nie może posyłać do włości nowogrodzkich. 19) Prawosławnej wiary król nie odbierze, i gdzie zechce Nowogrod tam swego władkę osadzi, wiary zaś i kościołów rzymskich wprowadzać nie może król do nowogrodzkich posiadłości. 20) Ciwun królewski w Torżku sędzi razem z nowogrodzkim posadnikiem, również jak w Wołoczcu. 21) Gdyby król pojednał Nowogrod z W. księciem, wtedy roczny dochód (czornyj bor) ze wszystkich włości otrzyma, lecz w następnych latach wymagać go nie będzie mocen. 22) Niemieckiego dworu król nie zamknie, ani swoich przystawów narzuci, kupcy litewscy handlować mają z Niemcami za pośrednictwem Nowogrodzian. Drogi dla kupców w obu państwach wolne i otwarte. 23) Nowogrod W. król trzyma i rządzi jako ludem wolnym wedle starożytnego obyczaju. 24) Król za siebie i za swą radę litewską zaprzysięże obecny traktat, nowogrodzcy zaś posłowie zaprzysięgli go za cały Nowogrod. Roku siedemdziesiąt dziewiątego. (1471).

Akt ruski, wypisany z dyplomatów dźwińskich, który drukował całkiem Karamzin, w Historji T. IV, nota 42. Wiele miejsc jego dla mnie niezrozumiałych musiałem opuścić. Przedrukowany ten akt z koplj. Cesarskiej publicznej biblioteki, w Aktach

ekspedycji archeograficznej 1836 r. T. I, N. 87 p. 62. Podobno będzie ten sam, który jest w metryce litewskiej, księga VI, p. 284.

### N. 1971. Rok 1471.

Przymierze wielkiego Nowogrodu z W. księciem Iwanem Wasilewiczem wszech Rusi, zawarte przez dziesięciu posłów wyprawionych do Moskwy: od biskupa Teofila i posadników Timofeja Ostafjewicza, od tysiącznika Wasila Maksimowicza i od całego Nowogrodu. Warunki następne: 1) W. książę, zwyczajem swych przodków przysięga trzymać i rządzić Nowogrodem, stosownie do opisów dawnych, ustaw i obecnego przymierza, bez wszelkich ucisków, przestając na zwyczajnej opłacie (poszlina). 2) Nowogrodzianie nie odstąpią go, ani poddadzą się królowi lub W. ks. litewskiemu, którybykolwiek tam panował, lecz nieodstępnie trzymać się powinni swój ojczyzny. 3) Od króla i W. księcia litewskiego nie będą sobie wypraszać książąt do swych przygrodków, ani też sam Nowogrod przyjmie do siebie jakiegokolwiek księcia z Litwy. 4) Nowogrod, ojczyzna książąt, nie powinien nieprzyjaciół ich przyjmować do siebie, jako to: księcia Iwana Możajskiego, księcia Iwana Szemiaki i księcia Wasila Jarosławowicza, ani ich dzieci lub zięciów. 5) Po traktacie obecnym, żadnego księcia z ziem moskiewskich Nowogrod do siebie nie przyjmie, chociażby który z nich zbiegłszy do Litwy lub Niemiec, ztamtąd do Nowogrodu przybywał. 6) Biskupa wybierze sobie Nowogrod jakiego zechce, wedle starożytnego obyczaju, i wyszle go po święcenie nie gdzie indziej tylko do Moskwy, do tamecznego metropolity w cerkwi Przeczystej. 7) Wielcy książęta i metropolita wezmą zwyczajną poszlinę od biskupa, bez żadnego przydatku. 8) W Wołogdzie i Wołoczku biskup ze swych cerkiew odbierze dziesięcinę i poszlinę po staremu. 9) Poszlin należących W. książętom Nowogrod nie zatai. Dalsze warunki także same, jako w innych dyplomatach nowogrodzkich. Lata 79, Sierpnia 11 dnia, na Szetonie (1471 r.)

Akt ten po rusku pisany, z dyplomatów dżwinskih, wydrukował Karamzin T. VI, p. 20, nota 66, wydanie 1829 r. Przy tym traktacie zapłacił Nowogrod W. księciu 15,500 rubli czyli około 70 pudów srebra, wedle Karamzina.

### N. 1972. Rok 1471.

JANA Wolthus, Mistrza inflantskiego, list do Wielkiego Mistrza, w którym donosząc o za-

TOM II.

wartym przez siebie pod pewnemi warunkami związku z wielkim Nowogrodem, w celu dania mu pomocy przeciw W. księciu moskiewskiemu i jego sprzymierzeńcom Pskowianom, prosi o posłki z Prus. Dan w Friedeburgu, we wtorek przed Wniebowstąpieniem N. Panny Marji (d. 13 Sierpnia) 1471 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim archiwum tajnem. Treść z Napierskiego N. 2043.

### N. 1973. Rok 1471.

JAN na Żeganach, książę szlaski, otrzymawszy od W. Mistrza odpowiedź krzywdzącą na swe domaganie się wypłaty 40,000 guldenów zaległego żołdu, zapowiada królowi polskiemu nieprzyjaźń, że jako pan zwierzchni nie zmusza swego lennika do uiszczenia się z należności od lat tylu zaległej. Dan w wigilję Wszystkich Świętych (30 Października) 1471 r.

W archiwum tajnem królewieckim, Szufi. XXVII, 29.

### N. 1973. Rok 1472.

Różni książęta i panowie W. księstwa litewskiego, wstawiają się do W. Mistrza, za żydem Jaczko, celnikiem brzeskim, aby mu wydaną została majątność niegdyś w Prusiech przyaresztowana. Dan w Trokach, we wtorek po ś. Piotrze i Pawle (d. 30 Czerwca) 1472 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim archiwum tajnem, z siedmią pieczęciami, z których biskupia na czerwonym wosku, dwie inne na zielonym, reszta na brunatnym. Akt ten dewodzi, że wtedy jeszcze żydzi celnikami być mogli. Napierski Ind. N. 2045.

### N. 1975. Rok 1473.

BERND von der Borg, naczelny rządca Inflant prosi Wielkiego Mistrza, aby wysłał komandora Osterody na zjazd dla wydania polubownego wyroku, umówiony z litewskimi panami i możnowładcami. Dan w Rydze, we czwartek po ś. Gertrudzie (d. 18 Marca) 1473 r.

Oryginał niemiecki, w królewieckim archiwum tajnem między łóznemi papierami inflantskimi. Treść w Napierskim N. 2050.

### N. 1976. Rok 1473.

HENRYKA von Richtenberg, W. Mistrza, list do Mistrza inflantskiego, w którym zrzuca na niego samego odpowiedzialność za wszystkie następstwa, jakie za sobą pociągnąć może niewy-

słanie posłów do Litwy na zjazd dla rokowań umówiony. Dan w Królewcu, w sobotę przed Judica (3 Kwietnia) 1473 r.

Niemiecki bruljon w królewieckim archiwum ajném. Treść w Napierskim N. 2052.

#### N. 1977. Rok 1473.

HENRYK von Richtenberg, W. Mistrz, usprawiedliwia się przed litewskimi magnatami, iż nie wysłał posłów swoich do Litwy na zjazd umówiony (Tagfahrt) dla tego, że z poruczenia króla polskiego musiał pomagać w ściganiu jego nieprzyjaciela Mikołaja Tüngen, biskupa warmińskiego. Dan w Królewcu, w niedzielę Quasimodogeniti (d. 25 Kwietnia) 1473 r.

Niemiecki, w księdze bruljonów Mistrza, w archiwum królewieckim. Treść w Napierskim N. 2053.

#### N. 1978. Rok 1473.

KAZIMIERZA Jagiellończyka, króla polskiego list do W. Mistrza, z oświadczeniem, jako bynajmniej nie wątpi o szczerości jego zamiarów i chęci, i jest pewny, że okaże się stale wiernym księciem i szczerym doradcą królewskim, jak tego po nim wymaga zawarte przymierze pokoju i wykonana przysięga lennicza. Dan w Piotrkowie, feria secunda Rogationum (24 Maja) 1473 roku.

W archiwum tajném królewieckim, Szufl. XXVII, 34. Voigt T. IX, p. 52.

#### N. 1979. Rok 1473.

Tejże samej treści odpowiedź panów rad koronnych, na list W. Mistrza, w którym się użalał, iż oszczercy wszystkich używają sposobów, aby podać zakon w podejrzenie u króla, już to obwiniając bezustannie Mistrza, jakoby tajemnie wspierał w Warmji biskupa Mikołaja von Tüngen; już rozsiewając płońne pogłoski, jakoby skrycie wysłał do Niemiec kommandora z Morungen, dla werbowania wojsk przeciw królowi. Datowana odpowiedź in conventione generali Pyotrkow, feria tertia in die s. Urbani (25 Maja) 1473 r.

W archiwum tajném królewieckim, Szufl. XXVII, 35. Voigt T. IX, p. 52.

#### N. 1980. Rok 1473.

Sprostowanie granic między Litwą i Inflantami przez obustronnych komissarzów:

My Radiwil Oscikowicz wojewoda trocki, generalny marszałek ziemi litewskiej, Jan Kenszayłowicz starosta ziemi żmódzkiej; Bogdan Andrzejowicz starosta bractawski, Jan Kuczuk starosta lidzki, marszałkowie nadworni króla Kazimierza, króla polskiego, W. ks. Litwy, Rusi, Żmódzi, Prus pana i dziedzica; Andrzej Petri, magister sztuk, doktor dekretów i archidiakon wileński z jednej strony umocowani; z drugiej strony Konrad z Herczenrode generalny marszałek inflantski, Gerhard de Mallingrode goldyngski, Gerhard de Ysen, Engelbert Laspe de Koningen dynaburski, kommandorowie etc. umocowani przez Bernarda de Borch Mistrza liwońskiego, dajemy znać wszystkim, iż obie strony zjechawszy się na miejsce zwane Curczini, blisko jeziora tegoż nazwiska, umawialiśmy się o zagodzenie sporów granicznych. Najprzód w miejscu rzeczonym Curczini komissarze usypali pierwszy kopiec, dalej postępując doliną usypali dalsze kopce aż do lasu; dalej na miejscu Curczini poczynili znaki na dębach i innych drzewach. Że zaś trudny nam był przejazd dla prowadzenia dalszych granic, ułożyliśmy się, aby na następne Trzy Króle panowie litewscy obrali czterech ludzi przewodników z pomiędzy siebie, wiary godnych, i tyluż Inflantczycy, którzyby szli granicą od nas poczetą, z Curczini prostą ścieżką do Wojszwijtti, a doszedłszy ku połowie granic około Schediborow, których granice opierają się o rzekę Memel, ztamtąd puscili się do rzeki Muscha, aż do jej wpadnięcia w Niemen, gdzie jest zamek Bawsko. Od Bawska postępować mają aż do Komodra, ztamtąd do Wojszwitti i Schedibori aż do źródła rzeki zwaney świętą czyli Aa i dalej aż do jej ujścia w morze słone. Potem z przeciwnnej strony od jeziora Curczini aż do rzeki Dźwiny. Tych granic opisu, sprawiwszy dwa egzemplarze, jeden wręczyliśmy Litwinom z pieczęcią liwońską, drugi Liwończykom z pieczęcią litewską. Dan w Curczinij r. 1473, feria quarta ante Kyliani (7 Lipca).

Akt ten ciemną łaciną pisany drukował Dogtel w dziele Codex dipl. Regni Polonie et M. D. Lit. T. V, p. 142—143 i w Limites Regni Pol. et Mag. Duc. Lith. p. 207—211. Jest on w metr. lit. Ks. VI, p. 279. Oryginał pergaminowy przechowuje się w Muzeum starożytności w Wilnie—i został umieszczony z zbiorze aktów i diplom. Cz. I, wyd. p. komissję archeol. wil. Wilno 1858 r. p. 22—24.

#### N. 1981. Rok 1474.

Świadectwo, wydane na prośbę W. Mistrza, przez niektórych ze szlachty litewskiej, o zaraźliwej chorobie grassującej w Prusiech i dochodzą-

cój aż do Wilna. Dan w Wilnie, we czwartek przed ś. Katarzyną (24 Listopada) 1474 r.

W archiwum tajném królewieckim, Szuff. LXIX, 2. Zasadzony do ciemnicy biskup samlandski Dietrich von Cuba umarł nagle. Wieść powszechna rozbiegła się, że go Mistrz głodem umorzyć rozkazał. Żeby się z tego oczyścić i dowiedli, iż zaraza go zabrała z tego świata, jak pisał do Mistrza niemieckiego, wyprosił rzeczzone świadectwo od Litwinów, a trupa obejrzyć kazał nie medykom, ale notarjuszom. Voigt T. IX, p. 74. wszędzie trzymający się maxymy: *Aetio pum luare*, oczyszcza zakon z téj plamy, szkoda tylko, że żadnego nie ma dowodu.

#### N. 1982. Rok 1474.

Traktat pokoju między Pskowem i Dorpacem, zawarty w imieniu carów wszech Rusi Iwana Wasilewicza i Iwana Iwanowicza, którzy przysłali do Pskowa swój ojczyzny własnego wojewodę księcia Daniła Dmitrowicza z wielu książęty i bojarami, w celu dopomnienia się o krzywdy wyrządzone przez Niemców z Dorpatu (Jurjewa) ich własnej ojczyźnie Nowogrodowi i Pskowowi. Z drugiej strony biskup dorpacki, posadnik i obywatele Dorpatu, w poselstwie wyprawili: Jana Mekse ziemskiego bojarzyna i Jana Bobrowa ratmana dorpackiego. Ci bili czołem tak posłowi carów Danielowi, jako namiestnikowi carskiemu w Pskowie księciu Jarosławowi Wasilewiczowi, także wojewodzie nowogrodzkiemu Tomaszowi Andrzejewiczowi, oraz posłowi nowogrodzkiemu Onkifowi Wasilewiczowi, z którymi ukończyli traktat na lat trzydzieści, następnę treść. 1) Ruskim jest kraj gdzie są ruskie cerkwie, i do lat ósmiu ma go oddać biskup dorpacki i daninę płacić po staremu. 2) Pośtańcy i kupcy nowogrodzcy swobodny prowadzą handel w Dorpacie wszelkim towarem i idą do Rygi, Koływani i Ruhodjowa. 3) Rybołówstwo na Wielkiem jeziorze wolne dla przybrzeżnych właścicieli, byle bez zajeżdżania na cudzą stronę. 4) Napastnik na cudzą posiadłość, życiem przypłaci. 5) Pskowscy pośtańcy i kupcy handlują w Dorpacie, Rydze, Koływani i Ruhodjowie i na rzece Materze wszelkim towarem. 6) Drwa Pskowian z pod Dorpatu dostają. 7) Dorpaccy obywatele handlują ze Pskowem i Nowogrodem wszelkim towarem prócz karczemnego i piwa, którem handel w Rusi zabroniony. 8) Spory obu stronni kommisarze rozstrzygną. 9) Sprawiedliwość bez pobłażania sądom zalecona z obu stron. 10) Wosk kupują Dorpaczycy. 11) Wagowe od kupców pobiera się w Dorpacie i Pskowie. 12) Dorpaczycy nie dadzą pomocy Mieczownikom

przeciw Pskowowi i Nowogrodowi. Dan w Pskowie 6982 (1474).

Ruski akt z koplj metr. litew. w Warszawie T. VI, str. 477 do 479. Według Karamzina T. VI, nota 114, posłowie biskupa dorpackiego przyjechali d. 24 grudnia do Pskowa, ale ich imiona są zupełnie przekształcone. Pokój według niego na lat 30 zawarty został. Muchanow w Zborniku N. 19 p. 19. również o latach 30 wspomina.

#### N. 1983. Rok 1475.

BERNDA von der Borg, Mistrza inflantskiego, list do Wielkiego Mistrza, w którym utrzymuje, że powinien nieodzownie zniszczyć związek zgubny dla zakonu między rzykim arcybiskupem, a biskupem dorpackim; i że wcale nie pochwała zamiaru W. Mistrza jechania osobiście do polskiego króla, chociaż przez niego wezwany został. Dan w Trikatén, we wtorek po ś. Filipie i Jakubie (d. 2 Maja) 1475 r.

Niemiecki oryginał, między łóznami papierami Inflant tyczącemi się, w królewieckim archiwum tajném, Szuff. LI, 23. Treść w Napierskim N. 2079.

#### N. 1984. Rok 1475.

BERND von der Borg, Mistrz inflantski, przesyła W. Mistrzowi swoje układy z posłami polskimi i litewskimi, tyczące się Sylwestra (arcybiskupa rzyckiego); uwiadamia, iż jeden z rzeczonych posłów Jan Narbatowicz, został zabity pod Kokenhausen w czasie zabaw; że wójt miasta Narwy przyjął do zamku ze 40 Szwedów dla obroony biskupa dorpackiego Ernesta Wolthusen; że Nowogrodzianie nie stawili się na zjazd pod Narwąznaczony. Dan w Segewolde, w sobotę po ś. Idzim (d. 2 Września) 1475 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim archiwum tajném. Treść w Napierskim N. 2087.

#### N. 1985. Rok 1476.

Kommandor Goldyngi uprasza Wielkiego Mistrza o zanieśienie przełożeń do króla polskiego, aby się nie chciał mieszać do zająć między rzykim arcybiskupem i zakonem. Dan w Zabeln, w dzień ś. Jana i Pawła (d. 26 Czerwca) 1476 r.

Niemiecki oryginał między łóznami papierami, w archiwum królewieckim. Treść u Napierskiego N. 2096. Wiedzieć należy, że Sylwester arcybiskup wysłał był poselstwo do Litwy i Szwecji, prosząc o posiłki przeciw zakonowi, który wszelkimi sposobami pragnął uniknąć wojny.



**N. 1986. Rok 1476.**

BERNDA von der Borg, Mistrza inflantskiego, list do Wielkiego Mistrza, w którym zanosi prośbę, ażeby wyprawione było poselstwo do króla polskiego, i uwiadamia zarazem, że szlachta miała naradę tyczącą się zejść arcybiskupa Sylwestra i biskupa dorpackiego z zakonem. Dan we środę po ś. Janie (d. 26 Czerwca) 1476 roku.

Niemiecki oryginał, w królewieckim archiwum tajnym. Treść w Napierskim N. 2097.

**N. 1987. Rok 1477.**

JAN (Łosowicz) biskup wileński, odpowiada Mistrzowi inflantskiemu, że król przybył do Litwy, i nie będzie się opierać uregulowaniu granic litewskich od strony Inflant. Dan w Wilnie w dzień obrzezania Pańskiego (d. 1 Stycznia) 1477 r.

Ze współczesnej kopji w archiwum tajnym królewieckim. Treść u Napierskiego N. 2104.

**N. 1988. Rok 1477.**

KAZIMIERZ Jagiellończyk, król polski, uwiadamia Mistrza inflantskiego, komu i kiedy poruczył sprostowanie granic między Litwą a Liwonią. Dan w Wilnie, we wtorek w oktawę ś. Agnieszki (d. 28 Stycznia) 1477 r.

Niemiecki ze współczesnej notaty w królewieckim archiwum tajnym. Treść u Napierskiego N. 2104.

**N. 1989. Rok 1477.**

Biskup i starosta wileńscy, zapytują Mistrza inflantskiego: kiedy posłowie jego przybyć mają do nich do Wilna. Dan w Wilnie, w dzień ś. Katarzyny (25 Listopada) 1477 r.

Niemiecki oryginał, w królewieckim archiwum tajnym między różnymi papierami inflantskimi. Treść w Napierskim N. 2109.

**N. 1990. Rok 1478.**

JAN Łosowicz, biskup wileński, odpowiada na poselstwo W. Mistrza, że na przypadek wypowiedzenia wojny przez Polaków zakonowi, panowie litewscy żadnych nieprzyjacielskich nie uczynią kroków i nie pociągną na pomoc królowi polskiemu. Dan w Wilnie, we czwartek na Nowy rok (1 Stycznia) 1478 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szufl. XXX, 41. Voigt T. IX, p. 103.

**N. 1991. Rok 1478.**

BALTAZAR de Piscia, nuncjusz papieski uwiadamia biskupów, warmińskiego, chełmińskiego i samlandzkiego, o rzuconej klątwie na króla polskiego, oraz jego następcę Władysława ze spółnikami, za ich sprzyjanie i posiłkowanie kacerzom i nieprzyjaciołom wiary przeciwko królowi węgierskiemu, a także za pogardę wysłanego do nich napomnienia, ażeby nie wszczykali wojny z rzezonym królem. Dan w Wrocławiu XV Stycznia 1478 r.

Oryginał łaciński, w archiwum tajnym królewieckim, Szufl. XXX, 4.

**N. 1992. Rok 1478.**

BALTAZAR de Piscia, nuncjusz papieski we Wrocławiu, ogłasza Wielkiemu Mistrzowi i Krzyżakom, oraz poddanym ich i miastom Chełmnowi, Toruniowi, Gdańskowi, Marienburgowi i Elblągowi wraz z obwodami swemi, iż ich wyimuje z pod posłuszeństwa królowi polskiemu, zostającemu pod interdyktem, zabrania wszelkiego z królem spółnictwa, i daną przysięgę hołdownictwa uważa za żadną, niebyłą i nieobowiązującą. Dan we Wrocławiu XIX Stycznia 1478 r.

Oryginał łaciński, w archiwum tajnym królewieckim, Szufl. XXX, 5.

Tenże ogłasza biskupowi wrocławskiemu i ołomunieckiemu bullę papieską, zalecającą pod klątwą byłym poddanym zakonu krzyżackiego powrócić pod jego posłuszeństwo ze wszystkimi krajami i uwalnia ich od przysięgi. Bulla datowana: Romae Kal. Februar. 1477 pont. an. VII. Fałsz jęj wykazuje niezgoda roku, z datą papieństwa. W Królewcu jest transumpt r. 1479 przez wrocławskiego biskupa sprawiony, a raczej skomponowany, Szufl. XIV, 5. Voigt T. IX, p. 104.

**N. 1993. Rok 1478.**

BERND von der Borg, Mistrz inflantski, donosi W. Mistrzowi, że król polski czyni przygotowania w Litwie i Żmójdzi do wojny, jak się zdaje przeciw W. księciu moskiewskiemu, który się domaga od niego Połocka, Smoleńska, Witebska i wielu innych krajów ruskich, należących do Litwy, i zarazem poczynił już w Litwie wielkie spustoszenia. Dan w Rydze, we środę przed Kwietną niedzielą (d. 11 Marca) 1478.

Niemiecki oryginał, w królewieckim archiwum tajnym, Szufl. XVI, 14. Treść w Napierskim N. 2113.

Voigt T. IX, p. 106 utrzymuje, iż król zalecał gotowanie się do wojny przeciwko zakonowi, i wyczytuje to w tymże samym liście.

N. 1994. Rok 1478.

BERND von der Borg, Mistrz inflantski, radzi Wielkiemu Mistrzowi, ponieważ w Litwie i Zmójdzi rozesłano powszechne wezwanie do wojny, a niewiadomo przeciw komu,—domagać się od Litwy zaprzysiężenia wiecznego pokoju; przy tém uwiadamia, że względem arcybiskupiej sprawy nie zaniecha co najrychlej wyprawić własnego gońca do Rzymu. Dan w Rydze, we wtorek po Quasimodogeniti (d. 31 Marca) 1478 r.

Niemiecki, w archiwum tajném królewieckim. Treść u Naplerskiego N. 2115.

N. 1995. Rok 1478.

BALTAZAR de Piscia, nuncjusz papieski, poleca całemu duchowieństwu ogłosić wszędzie wyrok ekskomuniki, zapadły przeciw królowi polskiemu i Władysławowi synowi jego, jako sprzyjającym kacerzom. Dan w Wrocławiu X Czerwca 1478 r.

Oryginał w archiwum tajném królewieckim, Szufl. XXX, 7. Voigt T. IX, p. 104.

N. 1996. Rok 1478.

Biskup warmiński donosi Wielkiemu Mistrzowi o krążącej pogłosce, że Litwini przygotowywali się napaść na jego biskupstwo od wschodu, gdy tymczasem Gdańszczanie grożą wodą wtargnąć najprzód do Brunsberga, a potem do całego kraju. Dan w Heilsbergu, we środę po ś. Mateusza (23 Września) 1478 r.

W archiwum tajném królewieckim, Szufl. LXVI, 97. Voigt T. IX, p. 110.

N. 1997. Rok 1479.

MARCIN Truchsess von Wetzhausen, Mistrz Wielki, daje pełnomocnictwo: w imieniu zakonu pruskiego, niemieckiego i inflantskiego, biskupowi kurlandzkiemu Marcinowi, w. kommandorowi Hans von Tiefen, a także kommandorowi Heilbrońskiemu, Jerzemu hrabi z Henneberga, do załatwienia łącznie z królem węgierskim Maciejem wszelkich sporów i zatargów między zakonem a królem polskim Kazimierzem. Dan w Królewcu, w sobotę przed Reminiscere (d. 6 Marca) 1479 r.

TOM II.

Niemiecki oryginał pergaminowy, w królewieckim archiwum tajném. Treść w Naplerskim N. 2122.

N. 1998. Rok 1479.

KAZIMIERZ, król polski i W. ks. litewski, oznajniwszy bojarom, mieszczanom i wszystkim mężom brjańskim, że księciu Iwanowi Andrzejewiczowi możajskiemu nadał Brjańsk dziedziczném prawem (w wotczyźnie), w ten sposób jak sam dzierżał, za co ten zobowiązał się wiernie mu służyć,—zaleca, aby równie jemu byli posłuszni jak przed tém królowi. Rozkazuje, iżby każdy ze wszystkich swych dóbr ojczystych, jakie wprzód dzierżał, służył księciu, któremu król zalecił, aby rzeczonych dóbr nikomu nie odbierał ani z nich wyganiał, i w żadne cerkiewne sprawy się nie wdzierał. Sądy miał odbywać książę wedle starożytnego obyczaju miejscowego, nie wymysławiać ani stanowić od siebie żadnych nowych sądów i opłat. Dan w Wilnie, 13 Kwietnia, Indykta 13 (1479 r.).

Metryka litewska, księga IV, str. 116 i 117. Drukował Muchanow, w Zborniku N. 20 p. 22.

N. 1999. Rok 1479.

KAZIMIERZ Jagiellończyk, król polski i W. książę litewski,—po wykonaniu przysięgi wierności przez W. Mistrza d. 9 Października w Koryczynie, przed biskupem krakowskim, w obecności panów rady koronnej i węgierskiej, oraz przez tych, którzy jeszcze byli nie zaprzysięgli wiecznego pokoju, wydał akt ugodliwy z Krzyżakami, zaręczający dochowanie pokoju, następującego brzmienia. 1) Król przyjmuje W. Mistrza jako księcia do liczby panów rady Korony polskiej. 2) Przebacza mu tak długie odmawianie hołdu przysięgi i wynikłe ztąd szkody. 3) Za ustąpienie i oczyszczenie twierdz Strasburga, Chełmna i Althaus zapłaci Mistrzowi ratami 8,000 złotych węgierskich. 4) Żywność, armatę i wszelką broń zabierze sobie z tych zamków Krzyżak, reszta pozostanie dla króla, mianowicie sprzęt kościelny. 5) Twierdze i miasta pomezkańskiego biskupstwa: Marienwerder, Riesenburg, Schönberg, Bischofswerder i Garnsee dostają się Mistrzowi ze wszelkimi dochodami i czynszami. 6) O zabrane przez byłego biskupa Wincentego Kielbasę dobra i sprzęty kościelne mistrz rozprawi się sądownie z kim należy. 7) Wzajemne pretensje Mistrza i biskupa warmińskiego panowie rady króla i Mistrza rozstrzygną. 8) Spory graniczne między krajami zakonu i

królewskimi, około Nehring mianowicie, obustronni komissarze rozstrzygną. 9) Prałatów i kanoników pomezzańskich uwalnia król od wykonanej sobie przysięgi, tylko wieczny pokój zachowywać powinni. Dan in nova civitate Korczin, feria III ante festum s. Hedwigis (12 Października) 1479 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. III, 1. Niektóre punkta wypisał Długosz T. II, p. 585. Sprawozdanie W. Mistrza o całym przebiegu układów z królem polskim, znajduje się w liście jego do Mistrza inflantskiego w dzień ś. Elżbiety (19 listopada) 1479 r. w archiwum królewieckim, Szuffl. XLII, 26. Voigt T. IX, p. 120.

#### N. 2000. Rok 1480.

BERND von der Borg, Mistrz inflantski, donosi Wielkiemu Mistrzowi, o szczęśliwym powodzeniu oręża przeciw Rusinom, oraz o nowej przeciw nim zgotovanej wyprawie. Dan w Ronneburgu, w dzień ś. Fabjana i Sebastjana (d. 20 Stycznia) 1480 roku.

Niemiecki oryginał między łóznymi papierami inflantskimi, w królewieckim archiwum tajnym. Treść w Naplerskim N. 2133.

#### N. 2001. Rok 1480.

BERND von der Borg, Mistrz inflantski, donosi Wielkiemu Mistrzowi, że przez Rusinów skrzywdzona Szwecja żąda połączyć się z nim przeciw wielkiemu księciu moskiewskiemu; że on skłonny jest wstąpić do związku i wciągnąć nawet do przymierza Litwę. Roku 1480.

Niemiecki, z notaty dochowanej w Królewcu, której oryginał zatracony. Treść u Naplerskiego N. 2130.

#### N. 2002. Rok 1480.

BERND von der Borg, Mistrz inflantski, usprawiedliwia się przed królem polskim: że już to z powodu napadu na Inflanty Rusinów pskowskich, już z powodu własnej przeciw nim wyprawy, a także osobistej słabości, nie mógł wysłać doń poselstwa, które teraz wyprawi niechybnie w dni ośm lub we dwa tygodnie po Zielonych Świątkach. Dan w Rydze d. 30 Marca 1480 r.

Niemiecki, ze współczesnej kopji w królewieckim archiwum tajnym. Treść u Naplerskiego N. 2136.

#### N. 2003. Rok 1480.

KAZIMIERZA Jagiellończyka, króla polskiego, skarga na kradzieże, zabójstwa, skryte mor-

derstwa, zabieranie bobrów z żeremienis k wydzieranie barci a nawet porywanie ludu królewskiego przez poddanych zakonu w pogranicznych okolicach, co wszystko, jak król dodawał, nie mogło nastąpić żadną miarą bez wiedzy i woli W. Mistrza; prosi przeto, aby króćej trzymał na wodzy swych rozhukanych urzędników i poddanych. Wilno, we środę przed Zielonemi Świątkami (17 Maja) 1480 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XXVII, 32.— Około tego czasu wydał W. Mistrz zalecenie na kraj cały, aby ludzie, jego poddani, skromnych i przystojnych słów używali, mówiąc o królu polskim W. Mistrzowi i zakonie, żeby przez piękne słowa jedność i miłość panowała między obu stronami. Voigt T. IX, p. 127. Chciał przez to zapobiedz potwarzom rzuconym nierozważnie przez Krzyżaków na króla.

#### N. 2004. Rok 1480.

BERND von der Borg, Mistrz inflantski, przesyła W. Mistrzowi kopje listów, które odebrał od swych posłów, znajdujących się u króla polskiego, w Wilnie, i uwiadamia, że posłowie do miast hanzeatyckich wysłani, z prośbą o pomoc przeciw Pskowowi, powrócili. Dan w Rydze, w poniedziałek po Bożem Ciele (5 Czerwca) 1480 r.

Niemiecki oryginał, w królewieckim archiwum tajnym. Treść u Naplerskiego N. 2138.

#### N. 2005. Rok 1480.

KAZIMIERZ Jagiellończyk, król polski, zezwala na żądanie W. Mistrza, złożenia zjazdu w Elblągu, dla załatwienia niektórych nieporozumień, a mianowicie zatargów z miastami Gdańskiem i Elblągiem. Dan w Wilnie, w dzień ś. Piotra i Pawła (29 Czerwca) 1480 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XXVII, 33. Voigt T. IX, p. 128.

Głównym przedmiotem narad na tym zjeździe było domaganie się W. Mistrza o wynagrodzenie szkód zrządzonych w krajach zakonu podczas ostatniej wojny. Szacował je na 20,000 guldenów, ale domagał się tylko zwrotu połowy. Pełnomocnicy jednak króla polskiego, znajdując i tę summę za wysoką, gotowi byli zapłacić tylko 2000 guldenów. Rozumieli się, że do zgody nie przyszło. Spierano się jeszcze na tym zjeździe o prawo zakonu stanowienia nowego cła, które zaczęto pobierać od statków w Tief, i o istniejące w Gdańsku rękodzielnie wyrobów bursztynowych. Ale nic nie załatwiwszy, odłożono rozwiązanie do następującego zjazdu, który miał miejsce w dzień ś. Piotra w Okowach (1 sierpnia) 1480 r.

N. 2006. Rok 1480.

BERND von der Borg, Mistrz inflantski, przesyła W. Mistrzowi list króla polskiego, z którego się okazuje, że ten ostatni czeka wyprawionych do siebie do Litwy posłów inflantskich; uwiadamia razem o swych zamiarach połączenia się z Polską przeciw W. księciu moskiewskiemu, o którym daje różne wieści, oraz, że Pskowianie pragną zaludnić statkami swemi jezioro Pejpus. Dan w Bausku, w dzień ś. Jana Ewangelisty (d. 27 Grudnia) 1480 r.

Niemiecki oryginał, w archiwum tajnym w Królewcu. Treść w Napierskim N. 2143.

N. 2007. Rok 1480.

KAZIMIERZA, króla polskiego i W. księcia litewskiego, poselstwo do Pskowian, sprawowane przez Iwaszka Zienkowicza, następującego brzmienia: „Nieraz już upominaliśmy was o krzywdy poczynione Wilnianom i Połoczanom w Pskowie; o niewymierzanie sprawiedliwości kupcom naszym. Pomimo to jednak, wy nie tylko nie czynicie zadość upomnieniom naszym, lecz chwyćcie ludzi naszych w niewolę, w której i teraz trzymacie niektórych. Wiecie sami, że my dochowujemy traktatu, w którym napisano: iż my mamy strzedz Pskowianina nie inaczej jak Litwina, a wy naszego Litwina równie jak Pskowianina, my i teraz to czynimy, dając sąd waszym ludziom. Przeto król was napomina, abyście, stosując się do traktatu: nie zatrzymywali w więzieniu kupców litewskich i teraz świeżo schwytanych wydali, oraz abyście sprawy kupców królewskich, przeciw Pskowianom wytoczone, sprawiedliwie sędzili. Dan w Trokach.

Bez dnia i roku, ruski. W metryce litewskiej kop. warszaw. T. IV, str. 158—159. Drukował Muchanow w Zborniku N. 12. str. 13 i odnosi do r. 1480.

N. 2008. Rok 1480.

Upominki złożone królowi Kazimierzowi od Pskowian: 1) Pskow miasto królowi 5 rubli. 2) Posadnik Wasil ofiarował od siebie królowi rubel, a posadnik Jerzy półtynę. 3) Królewiczom Wasil i Jerzy posadnicy po półtynie złożyli się, wszystkiego zebrano 15 półtin. 4) Królowej z miasta Pskowa rubel, od posadnika półtynę, a od Jerzego posadnika dany złoty węgierski. Dan w Trokach, Indykta 13, r. 1480.

Kopje metr. litewsk. warszaw. cz. IV, str. 117.

Akt ruski drukował Muchanow w Zborniku, N. 21. str. 22 pod r. 1480.

N. 2009. Rok 1480.

KAZIMIERZA Jagiellończyka poselstwo do Pskowian, aby tylekroć napróżno napominani, nakoniec wymierzili sprawiedliwość, stosownie do traktatu, poddanym litewskim w Pskowie zatrzymanym, tudzież zapłacili główszczyznę za zabitych. Z Wilna Indykta 13.

Akt ruski z metryk litewskich cz. IV, str. 158 do 159 kopij warszawskich, roku niezawodnie 1480.

N. 2010. Rok 1481.

JANA Keżgajłowicza (Kynszgailowicz), ciwna na żmójdzkiego, przełożonego nad ustaleniem granic między Litwą a posiadłościami zakonu, list do W. Mistrza, w którym dziękuje za przysłane sobie dla ujęcia od W. Mistrza podarunki w winie i innych mocnych napojach, i nadto, wypłacając się wzajemnością, posyła mu sto cietrzewiów i nic względem granic nie postanawia. Dan w Wilnie, w niedzielę po oczyszczeniu N. P. Marji (4 Lutego) 1481 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szufi. XLIII, 16. XVI, 1. Voigt T. IX, p. 30.

N. 2011. Rok 1481.

MARCINA Truchsessa von Wetzhausen, W. Mistrza, kwit na 1500 dukatów węgierskich, wypłaconych przez króla jako wynagrodzenie szkód poczynionych przez ludzi królewskich, bez woli i rozkazu króla. Dan w Królewcu, w poniedziałek po Oculi (26 marca) 1481 r.

W archiwum tajnym królewieckim. Szufi. da XXVII, 42.

Trzy miesiące wymyślał Mistrz różne błahe powody do zwłoki dla tego, że mu summa za małą się zdała. Raz nie chciał zgodzić się na formę przepisaną mu dla zakwitowania, potem odmawiał dania pieczęci zakonu, kłócił się względem wyrażenia „że szkody stały się bez wiedzy królewskiej” i t. d. Voigt. T. IX, 129.

N. 2012. Rok 1481.

W ljetu 6989 (1481) indikt 14, miesiąca Auhusta 30. Korol polskij i litowski Kazimir powelie stjati kniazja Michaiła Olelkowicza a kniazja Iwana Jurjewicza, winja ich Bohu jedinomu swieduszczu, pri wojewodie Wilenskom

panu Olechnu Sudimontowiczu a trockom panu Martinu Khasłołowiczu.

Latopisiec kijowski wyd. w Moskwie 1836 r. p. 138. Książęta litewscy, Olszański, Michał Olekiewicz i Teodor Belzki, Olgerda prawnukowie, jako greckiego obrządku, bardziej Rusi jak Kazimierzowi sprzyjający, zapragnęli poddać W. księciu moskiewskiemu Iwanowi własne dzielnice w Siewiersku posiadane. Król o tém przestrzeżony odjął życie Olszańskiemu i Olekowiczowi, Teodor zaś Belzki, opuściwszy tylko co zaślubioną małżonkę, schronił się do Moskwy i dał powód do nieprzyjaznych kroków. Latop. Litwy Daniłowicza p. 263.

### N. 2013. Rok 1482.

JONY metropolity kijowskiego i wszech Rusi list do księcia Jerzego Semenowicza Luhwieniewicza, dający mu duchowną pociechę po zgonie szlachetnej i prawowiernej jego żony księżnej Zofji. Tu między innemi powiedziałwszy, że nigdy nie zapomina o nim w modlitwach za dary poczynione na prawowiernie cerkwie i dla metropolitów, chwali księcia Semenę, iż swą żonę kazał pochować u siebie we własnem mieście, albowiem nie miejsce daje człowiekowi zbawienie ale dobre jego sprawy, mając zaś jej zwłoki przed własnymi oczami, łatwiej potrafi nakazać duchowieństwu wznosić za nią modły i wspominać o niej w modlitwach; prosi, aby często chciał donosić metropolicie o synie swym księciu Janie i o jego zdrowiu.

List ten pisany po rusku, nie ma roku, dnia, ani miejsca, z kąd datowany. Drukował go Nowikow w Starożytniej bibliotece rosyjskiej w Tomie XIV, p. 268 N. 33, powiedziałwszy jedynie, że go znalazł w papierach biblioteki klasztornej ś. Józefa. Jeżeli metropolitę kijowskiego Jonę uważać będziemy za pierwszego tego imienia przezwanego *Hleznę*, tedy list ten pisany był między 1482 a 1492 rokiem, ponieważ na te czasy przypada metropolitalna godność Jony pierwszego, w szczególnych łaskach zostającego u Kazimierza Jagiellończyka.

### N. 2014. Rok 1482.

KAZIMIERZ Jagiellończyk, król polski, zakazuje wywozu zboża z Litwy, z powodu nieurodzaju i obawy głodu; toż samo uczynił Mistrz Wielki w Prusiech, co dla handlu Gdańka wielki przyniosło uszczerbek. Roku 1482.

W archiwum tajném królewieckém, Fol. I, p. 97, 105. Voigt. T. IX, p. 134.

### N. 2015. Rok 1482.

MARCINA Truchssessa von Wetzhausen Wielkiego Mistrza, list do Mistrza infantyńskiego, w którym uwiadamia, że uregulowanie granic od strony Litwy odroczone zostało, oraz dopytuje się o srebra kościelne przewiezione z Prus dla bezpieczeństwa do Rewla, i o podróży arcybiskupa rzyckiego Stefana do króla polskiego. Dan w Wielką Sobotę (29 Marca) 1483 r.

Niemiecki, w regestrach królewieckich pod. lit. T. Treść z Napierskiego N. 2200.

### N. 2016. Rok 1483.

Protokół (réces) ustnych układów, toczących się między Mistrzem Wielkim a królem polskim, w rzeczy sprostowania granic i ścieśnienia handlu oraz w sprawach inflantskich. Dan w Trokach, ostatnich dni Lipca r. 1483.

Niemiecki, w regestrach królewieckich, Fol. I, p. 126—135, obejmujący 12 arkuszy. Treść z Napierskiego N. 2209. W celu ostatecznego załatwienia spraw, o które dotąd bezowocne przez pełnomocników toczyły się układy, postanowił Mistrz Wielki zjechać osobiście do króla bawiącego w Litwie. W towarzystwie wielu dostojników zakonu i doradców swoich d. 24 lipca przybył do Trok. Król okazał i najszlachetniej go przyjął: dwaj królewscy synowie, wojewoda wileński, jeden z książąt ruskich i 1100 rycerstwa przeprowadzali go przy odgłosie trąb i bębnow aż do bram miasta, gdzie sam król go najuprzejmiej spotkał i powitał. Naznaczony został dzień do pomówienia o sprawach. „Nie żądam zabaw, płochy, lub natręctwo mię tu sprowadza, mówił W. M. lecz naglące potrzeby zakonu i wielkie codziennie doznawane krzywdy.“ Skarżył się dalej na rozsiewane w Prusach a mianowicie w Gdańsku pogłoski, jakoby w zмовie z królem węgierskim i księżciem Janem Żegańskim knuł szkodliwe dla Polski zamiary, zbijając je tém, że rzeczywisty smutny stan zakonu, szczupłość jego kraju, ubóstwo, wyludnienie i brak pieniędzy i innych zasobów niesposobnym go czyni do wojny. Zważ W. K. M. ogromne długi, których wypłaty i trzeci po mnie Mistrz nie dożyje.—Dalej skarżył się na zatrzymanie w Polsce jego posłów i odebranie od nich listów, co zdradza nieufność panów koronnych i drzeć mi samemu każe o niespodziany najad na kraje zakonu; dla usunięcia tego przybyłem do W. K. M. jako obrońcy i orędownika zakonu, oraz dla dania odpowiedzi oskarżycielom moim. Następnie prosił przypieszyć ustalenie granic między Prusami a Litwą, dla zapobieżenia samowolnym gwałtom. Powstawszy tu sędzia ziemski brandenburski Daniel Kunheim, w swoim i stanów pruskich imieniu rozwodził się z skargami na Gdańszczan ścieśniających handel bursztynem i t. d.—Potém z kolei Mistrz

gorzko się użalał na dwujęzyczność i podstępne kno-  
wania arcybiskupa rzyckiego, przeciwko niemu  
i zakonowi. Błagał króla o rychłe załatwienie i  
usunięcie powodów do ciągłych sporów.— Co do  
pierwszego punktu i zatrzymania posłów, król się  
tłumaczył, że to się działo bez woli jego i wiedzy,  
również jak ubliżające czci Wielkiego Mistrza po-  
stępowanie Mikołaja Baysen. Rozstrzygnięcie za-  
targów z Gdańskiem odroczył do swego przyjazdu  
rychłego, i miał zalecić Gdańszczanom spełnienie  
warunków pokoju. Przyrzekł też przyspieszyć usta-  
lenie granic i starać się, aby kęsa ziemi nie odo-  
rano zakonowi. Słowem taką okazał we wszyst-  
kiem gotowość i uprzejmość, że Mistrz Wielki z naj-  
lepszymi nadziejami powrócił do kraju. Voigt T. IX,  
p. 145, opuścił wiele artykułów, o których była mo-  
wa podczas tych rokowań.

### N. 2017. Rok 1483.

Domaganie się posła zakonu inflantskiego,  
u króla polskiego, aby zmusił arcybiskupa ryz-  
kiego Stefana von Grube, przebywającego teraz  
w Litwie, do stawienia się przed komisją pa-  
pieską złożoną z arcybiskupa bremeńskiego i  
biskupa lubeckiego r. 1483.

Kopja niemiecka w królewieckim archiwum  
tajnym. Treść u Napierskiego N. 2193.

### N. 2018. Rok 1483.

W ljetu 6991 (1483) indykta 1, na deń swia-  
toho Simeona pri koroli Kazimere Jahełłowiczi  
car perekopskij Min-Khirej, Aż Khirejew syn, staw-  
nyj welikij hrad Kijew.... dobył i zżoh i woje-  
wodu kijewskoho pana Iwana Chodkowicza  
w Ordu sweł.

Latop. kijowski p. 147. Napad ten na Kijow  
miał miejsce 1 września 1483 r.

### N. 2019. Rok 1483.

Modlitwa, ułożona przez papieża Sykstusa IV  
i przesłana królowi polskiemu jako bardzo sku-  
teczne lekarstwo przeciw powietrzu morowemu.  
R. 1483.

Łacińska, współczesna, lecz bardzo nieczytelna  
kopja, którą król polski przysłał Wielkiemu Mistrzo-  
wi, znajduje się w archiwum tajnym królewieckim.  
Napierski N. 2194.

### N. 2020. Rok 1484.

Rokowania względem uregulowania granic  
między Prusami a Litwą. Ze strony zakonu  
przybyli Jan von Tiefen jałmużnik zakonu, kom-  
mandor reński Jerzy Ramek, kommandor Ragne-

TOM II.

ty Hans von der Narbe. Zaraz wszczęły się  
swary o to, czy panowie litewscy pierwsi je-  
chać mają do pruskich lub ci do litewskich; zgo-  
dzono się, aby deputacja z urzędników zakonu na  
pół drogi spotkała litewskich komissarzy. Gdy  
przyszło do wytknięcia starych i nowych gra-  
nic, nie było żadnego środka do zgody. Zbyt  
głęboko darli się Litwini w ziemie zakonu, tak,  
że wszelkie układy stały się niepodobnemi, i  
z niczém się rozjechało. Traktacje te odbyły  
się w oktawę po Trzech Królach (13 Stycznia)  
1484 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szufł. XVI,  
61. Voigt T. IX, p. 145.

Król sam przybyć nie mógł z powodu spraw kra-  
jowych oraz choroby i zaszłój potem wkrótce (4 mar-  
ca) śmierci drugiego jego syna Kazimierza, wielce  
opłakiwanego w Prusach. Donosił o jego zgonie  
Mikołaj Baysen radzie miasta Torunia ze Sztum, we  
środe przed Oculi (17 marca) 1484 r.

### N. 2021. Rok 1484.

JAN Kieżgałłowicz (Kynssegallowitz), ka-  
sztelan wileński, najwyższy starosta żmójdzki  
odpowiada W. Mistrzowi, że żmójdzkie brzegi  
morskie zamknięte są nie dla kupców, ale tylko  
dla przechodu wojsk; że go zastanawia żądanie,  
ułatwienia komunikacji z Inflantami, wówczas  
gdy Mistrz inflantski zamknął Litwinom wszel-  
kie drogi; i nakoniec, że arcybiskup ryzki w cha-  
rakterze papieskiego legata, został przez Litwę  
przepuszczony. Dan w Krożach (Krassen) na  
Żmójdzi, r. 1484.

Niemiecki oryginał bez daty, w królewieckim  
archiwum tajnym, Szufł. XVI, 5, na marginesie je-  
dynie zanotowano, że przyniesiony do Królewca  
w dzień nawrócenia ś. Pawła (d. 25 stycznia) 1484 r.  
Pieczęć na zielonym wosku. Napierski N. 2210.  
Voigt T. IX, p. 147.

### N. 2022. Rok 1484.

KAZIMIERZA Jagiellończyka, króla polskie-  
go i W. ks. litewskiego, dekret dotyczący się wio-  
sek: Hayno, Moralno, Słowiensk, Lemnica i Po-  
lonia, zapadły w sprawie między Symonem Iwa-  
nowiczem Ludimirowiczem z jednej strony, a Ja-  
nem Kodzyńskim i jego siostrą Teodorą z dru-  
giej strony. Dan w Trokach, 1484 r. 25 Sierpnia.

Akt ruski w nowszym inwentarzu metryk litew-  
skich N. 69.

### N. 2023. Rok 1484.

MARCIN Truchsess von Wetzhausen, Mistrz  
W. czyni propozycją przez swego kapelana,

56



wielkorządcy królestwa szwedzkiego Steenowi Sture, iżby wyjednał koronę szwedzką dla księcia polskiego Zygmunta, syna królewskiego, pod tym warunkiem, ażeby Prusy polskie znowu powróciły do zakonu, przez co by razem Szwecja skuteczniej mogła wspierać zakon inflantski przeciw Rusinom.

Bez daty, najprawdopodobniej z r. 1484. Niemiecki list z regestrów królewskich wypisany, nieznany dotąd pruskim, liwońskim ani też litewskim kronikarzom. Kapelanem Mistrza a także jego kanclerzem był wtedy Mikołaj Kreuder. Napierski Ind. corp. hist. dipl. N. 2224, myli się, gdy mówi o koronie szwedzkiej dla brata królewskiego Zygmunta.

#### N. 2024. Rok 1485.

MICHAŁA BORYSOWICZA, W. księcia twerskiego przymierze wznowione z królem polskim i W. ks. litewskim, ruskim, pruskim, żmódzkim, Kazimierzem, następującego brzmienia: „Damy pomoc królowi, gdy jęj będzie potrzebował i w bliskości pójdziem całą siłą, a z nim trzymać mamy przeciw stronom wszystkim, nikogo nie wyłączając, ktokolwiek tylko będzie z nim w pokoju. Ilekroć z Niemcami będzie w wojnie, dam mu pomoc otwartą, wszakże gdybym dla odległości drogi i zatrudnień posłać jęj nie mógł, to za zdradę poczytane mi nie zostanie. Kto mnie W. księcia skrzywdzi, Kazimierz da mi pomoc siłą i radą a nawet sam przyciągnie lub w niemożności przyszłe swe siły, i z nami trzymać będzie przeciwko wszystkim stronom. Do domu ś. Spasa, do naszej ojczyzny i księstwa oraz naszych braci i dzieci Kazimierz nie ma się wwiązywać. Ja Michał Borysowicz nie będę się wdierał w twoje W. księstwo ani w Smoleńsk, ani jego miasta. Granice moje zostaną po dawnemu. Miejsca pograniczne, które z dawna do Litwy odpadły, mają tak pozostać, toż się rozumie o tych, które do Tweru pociągnęły. Sąd między naszymi poddanymi tak się ma odbywać jak było za naszego stryja Witolda. Ludziom naszym kupcom droga czysta. Poszlinę będziesz brał z naszych ludzi po dawnemu w Smoleńsku Witebsku, Drohobużu, Kijowie, Wiaźmie i całym twém W. księstwie. Ja też poszlinę brać będę w Twerze, Kaszynie, w Grodku, w Zubczowie. Kto odejdzie ode mnie ku tobie, brat li mój, ja temu przeszkadzać nie będę, a kto od ciebie z W. ks. litewskiego do mnie odjedzie, ten straci swą ojczyznę.

Bez daty roku, miesiąca i miejsca, tejże samęj treści, ledwie nie dosłownej, co Borysa Aleksandrowicza za czasów Witolda 1393 r.

Znajduje się w kopjach warszawskich metryk litewskich część VI, p. 510—512, może należeć do r. 1485. Drukował Muchanow w Zborniku N. 10, p. 12. Michał Borysowicz r. 1485 uciekł był do Polski, wygnany z księstwa przez W. księcia moskiewskiego.

#### N. 2025. Rok 1485.

W ljetu 6994 (1485) miesiąca Sentewrija 21 na pamiat' swiatoho muczenika Awtonoma wza hrad Tfer i wse welikoje kniażenstwo Tferskoje welikij kniaź moskowskij Iwan Wasilewicz pod Welikim kniazem Michajłom Borysowiczem Tferskim i zdradoju swojej jemu bojar, sam że pri bieże w Litwu s małoju družynoju, a mater jeho welikuju knjahinju Nastasiju w połon wzjasza k Moskwie, pri Władyce Tferskom Wasjane, i tako skonczas welikoje knjażestwo Tferskoje.

Latopisiec kijowski p. 139. Michał książę udzielnicy twerskiej i zięć W. księcia moskiewskiego, przekonany o dumnych zamiarach Iwana zagarnięcia jego dzielnicy, mimo zawartych traktatów upewniających jego niepodległość, zaczął się wiazać z królem polskim Kazimierzem, a nawet jako owdowiały pragnął pojąć wnuczkę jego za żonę. Dowiedziawszy się o tém W. książę od pojmanego gońca z li-tami, nie dał się przebłagać wysłanemu biskupowi i księciu Chołmskiemu, ale wojska na Michała zbierać począł, kazał nawet ciągnąć artylerji pod dowództwem sławnego Arystotelesa. Wyprawa ta zakończyła się podbićm i ujarzmićm dotąd niepodległego Tweru. Latopisiec Litwy Daniłowicza p. 266.

#### N. 2026. Rok 1486.

KAZIMIERZA Jagiellończyka, króla polskiego i W. księcia litewskiego, poselstwo z Wilna wysłane do W. księcia moskiewskiego, które sprawował Zienko. Z tego się wyświeca: 1) Że Kazimierz przedtém wysłał był do Moskwy w poselstwie księcia Timofieja Włodzimierzowicza z oznajmieniem, jako sułtan turecki, napadłszy na ziemię wojewody wołoskiego Stefana, zdobył na nim Kilj i Białogrod (r. 1484) które dotąd dzierży, żądając od Iwana pomocy przeciw wspólnemu chrześcijaństwu nieprzyjacielowi; atoli Iwan, przez swego posła Michała Kutuzowa, wymówił się odległością drogi. Kazimierz więc dziś ponawia dawniejsze żądania, na mocy zawartego z Wasilem Wasilewiczem, ojcem księcia, zaczepnego i odpornego przymierza przeciwko wszystkim nieprzyjaciółom. 2) Przy tém powtarza dawniejsze swe zażalenia o szkody, kradzieże, rozboje i grabieże czynione ludowi jego ukrainnemu przez poddanych W. księcia, o co już się uskarżał przez umysłnych posłów: Sołtana Ale-

ksandrowicza marszałka, oraz pisarza Pietraszkę; lecz odebrał w odpowiedź jakoby wzajemnie wyrządzane były szkody przez lud ukraiński litewski. 3) Zgadza się na przełożenie W. księcia względem wysłania jednego pana litewskiego i jednego bojarzyna moskiewskiego, dla wysłędzenia i zagodzenia zobopólnych krzywd na Ukrainie. 4) Nakoniec król nastaje, iżby świeżo poczynione szkody, rozboje i grabieże poddanym jego mceńskim i lubeczanskim zaraz były wynagrodzone, gdyż o nie świeżo zaszły skargi od namiestnika mceńskiego księcia Dymitra Putjaczca. Poselstwo obecne wysłane z Wilna Indyktu IV, Czerwca 3.

Roku najprawdopodobniej 1486, w którym król dał pomoc wojewodzie wołoskiemu.

Akt pisany po rusku, wyjęty z kopij metryki warszawskiej, cz. IV, str. 155—157. Drukował w Zborniku Muchanow N. 31. str. 51. z odniesieniem do r. 1486.

#### N. 2027. Rok 1486.

IWANA, W. księcia moskiewskiego, poselstwo do króla polskiego Kazimierza, sprawowane przez Teodora Mansurowa. W. książę Iwan kazał postawi swemu przełożyć: 1) Że na kilkakrotne domagania się króla, a ostatnią razą przez Zienka, nie może dać pomocy Wołochom przeciw bissurmanom dla wielkiej odległości drogi. 2) Przy tém uwiadomić króla, że i do Moskwy przyjeżdżał z Wołoch w poselstwie Jan Turkuł z takąż propozycją, oraz z prośbą, aby nakazał królowi rzeczoną pomoc, w skutek czego Iwan zaleca, iżby pograniczni polscy panowie, z silną pomocą do Multan pośpieszyli. 3) Zadać ma poseł od króla przewodnika (prystawa) dla syna bojarskiego Prokofja, wyprawionego z Moskwy do Wołoch przez królewskie kraje. 4) Domagać się, aby król wydał listy bezpieczeństwa, tak dla poselstwa moskiewskiego przez kraje królewskie wyprawionego do Wołoszczyzny, jako też dla wołoskiego, mającego przybyć do Moskwy. 5) Dopomnieć się o pieniądze, które w krajach polskich skradzione zostały u gońca moskiewskiego Fjedka, jadącego do Wołoch.—Król natychmiast Mansurowowi odpowiedzieć kazał: że ponieważ Iwan wymawia się odległością drogi, on sam da wojewodzie wołoskiemu posiłki, byle w tym czasie kraj jego własny nie doznał napaści; nie miał potrzeby W. książę moskiewski nakazywać pomocy, bo król sam czuje obowiązek wspierania swego hołdownika; synowi zaś bojarskiemu przejazdu dozwala. Nakoniec, iżznaczony przez króla urzędnik by-

najmniej nie wysłędził, aby jakiekolwiek pieniądze skradzione być miały w Polsce od gońca ruskiego do Wołoszczyzny jadącego.

Akt ruski w metryce litewskiej, w kopjach warszawskich, część IV, str. 113 do 115.—Rok nie wyrażony być musi 1486. Drukował Muchanow w Zborniku N. 32 p. 52. i odnosi go do r. 1486.

#### N. 2028. Rok 1487.

KAZIMIERZA Jagiellończyka poselstwo do W. księcia moskiewskiego Iwana Wasilewicza, wyprawione z Trok dnia 25 Września, Indyktu V, (1487 r.) i sprawowane przez Fedczycha, który miał przekładać w Moskwie w imieniu króla: 1) Że w sprawie księcia twerskiego Michała Borysowicza, już przedtém wysłał był w poselstwie do Moskwy swego namiestnika nowogródzkiego i słonimskiego Soltana Aleksandrowicza, oraz pisarza Pietraszkę. 2) Nie jest tajno W. księciu, iż książę twerski, będąc związany traktatami przymierza z królem, na mocy onych przybył do Litwy, a król, jako sprzymierzeńcowi nie mógł mu odmówić przytułku. 3) Lubo książę twerski błagał króla o pomoc dla odzyskania ojczyzny z rąk moskiewskich bez krwi przelewu, atoli tej mu nie dał Kazimierz, lecz niegodziło się odmawiać chleba i soli, lub wzbraniać wolnego odjazdu, tak jak doń przybył dobrowolnie.

Akt ten pisany po rusku jest w kopjach metryk warszawskich cz. IV, str. 165—166. Strijkowski, p. 662 powiada, iż gdy księstwo twerskie poddało się księciu Iwanowi Wasilewiczowi, (z którego na wojnę wychodziło 40000 jezdnych), Michał Borysowicz przybieżał do króla bawiącego w Litwie. Drobne szczegóły ucieczki Borysowicza i przyczyny jej opisał Karamzin T. VI, p. 176 wydania 1819 r.

Akt ten drukował Muchanow N. 33. p. 54 z odniesieniem do r. 1487.

#### N. 2029. Rok 1488.

KAZIMIERZ, król polski, W. ks. litewski, ruski, książę pruski, zmójdzki i innych, pisze do namiestnika mohilewskiego, starców i mężów, iż bili mu czołem Iliniczowie, Sidor ze swą bracią, o to: gdy król przydał do ich ojczyzny ziemię Semenczyńską, namiestnik pociąga ich do pańszczyzny (w potiaht), podwod i poszlin. Król uwalnia Iliniczow od podwod i poszlin, a każe tak służyć z ziemi Semenczynskiej jak służą z własnej ojczyzny. Pisan w Wilnie, Marca 8 dnia, Indyktu VI (1488 r.).

Drukował Protojerej Hriherowicz w Białoruskim archiwum 1824 r. N. 1, p. 1. bez dołożenia roku, w ruskim języku.

### N. 2030. Rok 1488.

INNOCENTY VIII, papież, mianuje biskupa reweńskiego Symona Borchę, swym nuncjuszem i legatem de latere przy królu Janie duńskim, oraz w Prusiech, Inflantach, Litwie, Szwecji, Norwegji, miastach hanzeatyckich i sąsiednich stronach. Dan w Rzymie XII Kal. Junii (d. 21 Maja) Pontif. a. IV. (1488 r.).

Akt łaciński w królewieckim archiwum tajnym. Treść w Napierskim N. 2243.

### N. 2031. Rok 1489.

Upominki, dane W. księciu twerskiemu 10 Września, VII Indykta (w Litwie?)

Z nowego miasta posłano W. księciu twerskiemu: szubę sobolą powleczoneą aksamitem. Druga szuba dana mu kunia, oraz dwa postawy sukna Machalskiego, \*) a trzy postawy sukna Nowohońskiego ze skarbu książęcego. Dwie kłody miodu przasnego z klucza łuckiego, 50 beczek owsa na konie tamże mu dano, i 9 skirt siana z dworów włodzimierskich, a 30 kop groszy ze skarbu.

Wielkiemu księciu twerskiemu dano w Krakowie Maja 10 Indykta VII: Dwa postawy sukna Machalskiego, a trzy postawy sukna Nowohońskiego i 30 kop groszy ze skarbu.

Te dary bez żadnych dalszych objaśnień zapisane są w kopcach metr. litewskich w Warszawie, część IV, str. 195. Wnosić należy, że to wszystko dane było księciu wówczas, gdy z własnego księstwa wyparty, szukał schronienia w Polsce u króla Kazimierza. Drukował Muchanow w Zborniku N. 11. p. 13 pod r. 1489.

### N. 2032. Rok 1489.

KAZIMIERZA, króla polskiego, poselstwo winszuje Janowi von Tiefen dostąpionęj godności W. Mistrza i oddaje list zapraszający go do Radomia dla wykonania przysięgi. Dan w Radomiu, feria V ante festum b. Michaelis (24 Września) 1489 r.

W archiwum tajnym królewieckim, Szuffl. XXVIII, 29. Bez namysłu udał się Wielki Mistrz w drogę, w połowie listopada przez Mazowsze, z szatnym zakonem i kommandorem Balgi Heronimem von Gebstatel, kanclerzem swoim Mikołajem Kreuder i w. i. ku Radomiowi, gdzie go przyjęli synowie królewscy z liczny orszakami i z wszelkimi oznakami należnego uszanowania. Dnia 18 listopada wykonał przysięgę

i zaproszony był z całym dworem do stołu królewskiego, gdzie podano 20 najwysmienitszych potraw. Następnie Mistrz prosił króla: 1) O oswobodzenie brzegów silnie osadzonych przez Żmójdzinów, dla otwarcia koniecznego dziś związku z Inflantczykami, którym powinien wysłać żadaną pomoc przeciw rzykiemu arcybiskupowi zostającemu pod kłatwą. 2) O ustalenie granic przy zatoce Nehring między Gdańszczanami. 3) A także między Litwą i Prusami. Król chętnie na wszystko przyzwolił. Mistrz ze swęj strony ofiarował, stosownie do swęj powinności, pomoc przeciwko Turkom lub Tatarom z całemi siłami zakonu, gdyby do wojny z nimi przyjsć miało. Nie odmówił też królewskiej prośbie nieprzepuszczania przez Prusy posła moskiewskiego, jadącego dla zakupienia w Niemczech wojennych zapasów. Nie zgodził się jedynie z królem, względem oddania biskupstwa warmińskiego synowi naturalnemu króla, Fryderykowi, nie będącemu członkiem kapituły ani indygeną, tém bardziej, że wybranego przez kapitułę Waiselroda papież zatwierdził. Z resztą przyrzekł stosować się do woli króla i zachować uczciwie warunki traktatu. Podług zwyczaju hojnie obdarzony przez króla i królowę szubami sobolowemi i kuniami, oraz poślaczoną głową napełnioną 200 dukatami, odebrawszy zapasy na drogę aż do miasta Ciechanowa, wyjechał z Radomia.

Wszystkie te układy obszernie są opisane w Fojancie I, 271—281, znajdującym się w archiwum tajnym królewieckim. Voigt Hist. Prus T. IX, p. 174—177.

### N. 2033. Rok 1489.

JOHANN von Tiefen, Mistrz Wielki, uwiadamia Mistrza liwońskiego o swym odejździe do Polski, dla wykonania przysięgi; życzy mu powodzenia w zawarciu zawieszenia broni z Nowogrodem i Pskowem, i zaprasza go na kapitułę do Prus.

Niemiecki pod r. 1489, w Regestrach królewieckich pod lit. T. Treść z Napierskiego N. 2259.

### N. 2034. Rok 1490.

ALEKSANDRA, W. ks. litewskiego, list do namiestnika połockiego o uzbrojeniu Połocka. „Podczaszemu naszemu, namiestnikowi połockiemu panu Olechnowi Sudimontowiczowi i dalszym kto będzie od nas trzymał Połock. Mówili nam bojarowie połoccy, mieszczanie i wszystko pospółstwo, iż u nich od dawna nie bywał horodniczy w Połocku. A ilekroć było potrzeba miasto uzbrajać, namiestnik nasz rozkazywał ludowi naszemu zadźwińskiemu z włości zająć się uzbrojeniem miasta, do czego kto obowiązany.

\*) Meucheln, Malines, w Belgji.

Prosili więc nas zostawić ich po staremu i tobie rozkazać gród uzbrajać, ilekroć okaże się potrzeba, i rozdzielać pracę między sąsiednie włości zadzwinińskie i połockie od dawna do tego zobowiązane, tak albowiem bywało za naszego stryja W. księcia Witolda i Zygmunta. Dan w Wilnie, 27 Marca, Indykta VIII, przy naszym wojewodzie wileńskim Mikołaju Radziwiłłowiczu.

W metryce litewskiej, księga III, fol. 14.

#### N. 2035. Rok 1490.

JOHANN von Tiefen, Mistrz W. uwiadamia Mistrza liwońskiego, że ponieważ król polski wezwał go do uczestniczenia w wyprawie przeciw Turkom, którzy wtargnąwszy we wschodnie granice jego państwa, poczynili wielkie spustoszenia, na którą wojnę i książę mazowiecki został wezwany, przeto nie jest w stanie przysłać mu większej przeciw Rusinom pomocy nad sto ludzi. Dan w Królewcu, w piątek po ś. Idzim (d. 3 Września) 1490 r.

Niemiecki, w Regestrach królewskich, pod lit. T. Treść u Napierskiego N. 2279. Volgt T. IX, p. 180.

#### N. 2036. Rok 1491.

JOHANN von Tiefen, Mistrz W. uwiadamia Mistrza inflantskiego, że król polski nie daje się odwieść od zamiaru, aby W. Mistrz wspólnie z nim odbył wyprawę przeciw Turkom, przeto prosi go o dobrego konia, i donosi niektóre z Niemiec nowiny. Dan we czwartek po ś. Trójcy (2 Czerwca) 1491 r.

Niemiecki, w Regestrach królewskich pod lit. T. Napierski N. 2292.

#### N. 2037. Rok 1491.

W ljetu 6999 (1491) prichodisza Tatarowe Zawoſkiji na Wołyńskuju zemlju desjat' tysjaszcz, mnoho zła stworisza u Wołyńskoj zemli i w Ljadskoj: Wołodimeri cerkwi Bozji pozhli, i welikuju cerkow Preczistoje murowanuju i miasto, a liudej po miestom i po sełom i po doroham bez czisła pōsekli i w połon pobrali. I zbraszas Wołyńcy z Ljachy, bożiju pomoszcziju i preczistoje Jehu Mtre uhonisza ich nedalecze ot Zesławlja i pobisza pohanych i połon otopōnisza, mało neczto wtekto ich, i tyja ot zimy izmrosza nedoszedzi swoich włusow. Nad Wołyńcy byst starostoju Łuckim knjaź Semen Jurjewicz Holzanskij. Tohdy widimo pomoże Boh Christija-

TOM II.

nom nad pohancy, mało naszych ubito niże i desiaty, a ich ubitych pohancow 8000.

Latopislec kijowski p. 140.

#### N. 2038. Rok 1492.

KAZIMIERZA, króla polskiego i W. księcia litewskiego, poselstwo do posadnika stepennego, starych posadników, do zażytego ludu i całego Pskowa, w którym oznajmuje im o skargach bojar, mieszczan i całej ziemi połockiej, na wielkie krzywdy, grabieże i zabory na ziemi i wodzie zrządzone im przez Pskowian, za które nie chcieli wymierzyć poddanym królewskim sprawiedliwości, stosownie do traktatu; żąda więc, aby wydali wielu ludzi zbiegłych z Połocka należącego do Litwy, z rzeczami i sprzętem w Pszkowie ukrywających się. Dan r. 7000 miesiąca Stycznia 11, Indykta X.

Ruski akt z kopij metryk litewskich warszawskich wypisany, księga VI, str. 225. Drukował Muchanow w Zborniku N. 28 p. 42.

#### N 2039. Rok 1492.

Gdy król Kazimierz umarł w Grodnie 7 Czerwca 1492 r. panowie litewscy, to jest, biskup wileński, oraz Mikołaj Radziwiłłowicz wojewoda wileński i Piotr Iwanowicz wojewoda trocki, tudzież panowie rada W. ks. litewskiego wyprawili rozliczne poselstwa z oznajmieniem o tym wypadku, mianowicie: do Kijowa jeździł Piotr Fedkowicz, do Smoleńska Sienko Olizarówicz, do Witebska książę Michał Iwaszkowicz Zasławski, a do Połocka pan Wojciech Iwanowicz. Do Łucka zaś wyprawił od siebie gońca z oznajmieniem królewicz Aleksander.

Akt ruski w metryce litewskiej, księga VI. lit. A. str. 126—127. Latopislec kijowski p. 140 w te słowa wzmiankuje o śmierci króla Kazimierza; „W ljetu 7000, indikt X, miesiąca Junja 7 deń, w czwartok, 7 nedjeli posle Weliko dnja, w czwertyj czas dnja, prestawis Kazimer korol polskij Jakhajłowicz i welikij knjaź litowski i ruskij, sprawedliwyj, dobryj, pri mitropolitje Kijewskomi Jone Hlezione, pri episkopje Władimirskom i Berestenskom Wasijane“ W drugim zaś miejscu p. 147 taką o śmierci Kazimierza robi wzmiankę: „Prestawisla Kazimier Jakhejłowicz, korol polskij i welikij knjaź litowski msca Junja 7 deń, po Woznesenji Christowje w czwartok rano wschodjaszczu sōlncu w hradje w Hrodne.“

#### N. 2040. Rok 1492.

ALEKSANDRA, W. księcia litewskiego, poselstwo do W. księcia moskiewskiego Iwana

Wasilewicz, sprawowane przez Stanisława Hlebowicza marszałka i Iwaszka Władyczkę pisarza,— w którym: 1) Donosi Aleksander o zgonie ojca Kazimierza i swém wyniesieniu na W. księstwo litewskie. 2) Użala się na grabieże, rozbój i szkody od pogranicznych poddanych Iwana, wyrządzane Litwie, których wynagrodzić nie chciano, pomimo kilkakrotnych o to dopominków jego ojca przez umyślne poselstwa; Aleksander więc ponawia ojcowskie żądania. 3) Uwiadamia o dochodzących doń wieściach już po wyprawieniu walnych posłów, że zbiegły z Litwy książę Teodor (Telepnja) Oboleński, napadłszy wiosną potajemnie na Mceńsk i Lubczewsk, spalił je, uprowadził z sobą namiestnika królewskiego Borysa Semenowicza, bojarów z dziećmi zagarnął w niewolę, a dostatki ich złupił. 4) Wymienia, iż niebawnie potem książę Michał Dymitrowicz i syn Jana Chodkiewicza, przysłali skargę na sług W. księcia Iwana: Wasila Łapina i Andrzeja Istomę, którzy ze zbrojnemi kupami naszli na Chlepeń, miasto księcia Michała (Putjaty) i zdobyli je, oraz Rohaczew należący do syna pana Jana Chodkiewicza, zabrawszy z obu miast namiestników i po niesłychanych okrucieństwach uprowadziwszy mnóstwo ludu w niewolę. 5) Napomina, aby tego nadal nie było, żąda wynagrodzenia, jeśli to się stało bez wiedzy księcia, i ukarania winowajców, prosi też o wypuszczenie namiestników: mceńskiego i lubczewskiego, a także namiestnika księcia Michała, oraz syna pana Jana Chodkiewicza.

Kopja ruska tego poselstwa wyprawionego r. 1492 już po zgonie Kazimierza, znajduje się w metryce litewskiej, w Warszawie, Cz. VI, str. 241 i 242, z kąd treść obecna wyjęta.—Była to pierwsza zaczepka do wojny z Aleksandrem Iwana, który sądził, że Polska nie będzie miała interesu pomagać Litwie ciągle starającą się odstrzycnąć od Korony, i która dla tego wyniosła na W. księstwo Aleksandra bez dołożenia się polskich panów. Drukował Muchanow w Zborniku wyd. 1836 r. N. 34. p. 54.

#### N. 2041. Rok 1492.

ALEKSANDRA W. księcia litewskiego poselstwo do cara perekopskiego Mendli-Gereja, sprawowane przez namiestnika czernihowskiego, księcia Iwana Borysowicza Glinńskiego, wysłane z Wilna d. 27 Czerwca, Indykta X (1492 r.) za pisarstwa Fedki.

Akt ruski w metryce litewskiej, księga VI, p. 127.

#### N. 2042. Rok 1492.

ALEKSANDER Jagiellończyk, wielki książę litewski, prosi W. Mistrza, aby użył wszelkich

środków, dla zaradzenia ciągłym skargom miasta Kowna na Gdańszczan i na niektóre inne miasta zakonu, względem tamowania handlu i ucisku kupców kowieńskich; i oświadcza, iż pragnie, aby te nieporozumienia drogą przyjacielskich układów, ku zobopólnej obu krajów korzyści zostały załatwione i usunięte. Dan w Wilnie, die dominica ante visitationem Mariae (1 Lipca) 1492 r.

List oryginalny w archiwum tajnym królewickim, Szuffl. XXVIII 33. Voigt T. IX, p. 190.

Krzyżacy, przyklaskując nowemu rozdwojeniu Litwy z Koroną przez wybór nowego W. księcia, i znając nie zbyt przenikliwy umysł Aleksandra, cieszyli się, że on jeden z synów Kazimierza okazywał najwięcej ku nim przychylności, a pojawiając się też łatwo, do czego zmierzał ten list pisany rychło po jego wyniesieniu na tron wielkoksiążęcy i płaszczykiem handlu pokryty, wysłali wkrótce świetne poselstwo do Litwy dla układów.

#### N. 2043. Rok 1492.

W ljetu 7000 (1492) wjasza na welikoje knjazeństwo litowskoje Aleksandra korolewicz Kazimerowa syna, miesiaca Julja 28, nia pamiat' swjatyh Apostoł Prochora, pri wojewodje wileńskom Mikołaj Radiwiłowiczi a Petre Janowiczi trockom.

Latopisiec kijowski p. 140.

#### N. 2044. Rok 1492.

ALEKSANDRA Jagiellończyka, W. ks. Litwy, Żmójdzi i Rusi dziedzica, przywilej, którym: 1) Na zawdzięczenie wiary i przychylności, jaką okazują i dochować w przyszłości obiecują dla niego prałaci, książęta, baronowie i bojarowie litewscy, ruscy i żmójdzcy,—zatwierdza ich prawa, wolności i swobody przez przodków nadane i nowe od siebie dodaje, jako to: 2) Prałatom, książętom, baronom, szlachcie i miastom Litwy, Rusi i Żmójdzi, nadaje też same prawa, wolności i swobody, jakich używają panowie polscy, z których celniejsze wypisuje, w celu zapobieżenia wątpliwościom. 3) Dobra, prawa i przywileje kościołów wszelkich w Litwie w całości będą strzeżone. 4) Godności i probóstwa litewskie krajowcom mają być rozdawane, cudzoziemcom zaś chyba w braku godnych krajowców. 5) Nikt na zaoczne obwinienie karany nie będzie, tylko sądem przekonany, wedle zwyczajów i praw koronnych. 6) Każdy za swój własny uczynek odniesie karę, wyjąwszy uczestników, lub o zbrodni przeciw majestatowi obwinionych. 7) Wyjazd za granicę, dla nauk lub nabycia fortuny, dozwolo-

ny, oprócz krajów nieprzyjacielskich. 8) Dobra, nadane przez Witolda lub Zygmunta i udowodnione zapisami lub świadkami, zostają zupełną własnością, byle wybywanie onych odbywało się przed księciem lub jego urzędnikami. 9) Po zgonie rodziców, dzieciom płci obojęj majątki nie będą odjęte, lecz je odziedziczą i na swą korzyść obrócą spadkobiercy, stosownie do polskich obyczajów. 10) Wdowy pozostaną w dobrach męża do powtórnego małżeństwa. Jeśli mają wiana, te otrzymawszy za kogo zechcą wychodzą. 11) Córki i krewne wydają za mąż bez zezwolenia panującego, byle zachowały katolickie obrzędy. 12) Kmiecie i poddani dziedziczy księząt, baronów, szlachty, bojarów i obywateli wolni są od danin, opłat, serebszczyzny oraz miar. działkami zwanych, od podwod, wożenia kamieni, drzewa i cegły do grodów, koszenia siana i innych niesprawiedliwych robocizn, wyjąwszy budowanie nowych zamków lub starych naprawowanie. Również są wolni kmiecie i poddani podarowani szlachcie przez księcia. Zostają wszakże nienaruszonemi dla księcia starożytne pobory, stacje, stawianie mostów, poprawa onych i dróg. 13) Czynnosi, kmieciów pojmanych i poddanych szlachty wszelkiej płci i wieku, panujący do dóbr swych nie przyjmie, ani szlachta nawzajem księżących. 14) Dzieci nie będą posyłani do chłopów pańskich, chyba by dziedzic upomniany odmówił wymierzenia sprawiedliwości pokrzywdzonemu. 15) Wpadający w winę poddany opłaci ją swemu panu a nie innemu. 16) Do tych artykułów przez przodków udzielonych, Aleksander ze swęj hojności dodaje następne: 17) Państwa i ziem W. ks. litewskiego nie umniejszy, lecz je posiadać będzie w granicach, jakie były za Witolda i Zygmunta, owszem postara się o rozszerzenie w dogodnej chwili. 18) Posłów i mówców w sprawach publicznych nie wysle bez dołożenia się rad do państw obcych: Moskwy, Hordy zawałzańskiej, Hordy perekopskiej, Wołoszczyzny, Polski, Mazowsza, Prus, Inflant, Pskowa, Wielkiego Nowogrodu, Tweru i Riazania, ani do innych prowincji, gdzieby tego wyciągała potrzeba. 19) Przymierza rozejmowe, ligi i związki z postronnemi święcie dochowa i pomnoży. 20) Uchwał z radami postanowionych, bez nich z nikim innym niszczyć nie zechce, ani zmieniać. 21) Niemilemi sobie radami panów obrażać się nie będzie, ale do nich się stosować, ilekroć pożytecznemi się okażą (*displacentia consilii odium principis non generatura*). 22) Godności, dzierżawy, urzędy i dziedzictwa, nie obcym, ale sa-

mych krajowcom rozda. 23) Urzędy i beneficja duchowne i dzierżawy rozdawać będzie daremnie, nic za nie nie wyciągając, do czego mają się stosować wojewodowie, starostowie i inni urzędnicy. 24) Urzędy, bez dołożenia się panów rad, od nikogo nie będą odbierane a także bez przekonania w sądzie tych, którzy niegodni ich zajmować. 25) Wojewodowie, starostowie, dzierżawcy, włodarze, i inni urzędnicy litewscy zostaną w dawnej liczbie i powołaniu, jak było za Witolda i Zygmunta oraz ojca jego, a także pobierać będą swe dochody i przejazdy (*defaligationes ipsorum, alias proejzdy*). 26) Po zgonie dzierżawcy lub włodarza, w powiatach Wileńskim, Trockim i dalszych, księża nie innych na ich miejsce postanowi jak przedstawionych przez wojewodę i zasłużonych. 27) Godności, dzierżawy i urzędy w grodach pogranicznych wakujące, powierzane będą zasłużonym, po uprzedniem dołożeniu się panów rad. 28) Wdowy w dobrach dziedzicznych, tak od ziemskiej jak wojennej służby nie mogą być wolne. 29) Dary przez króla Kazimierza poczynione, mają być zachowane, i Aleksander nie zamyka sobie rąk do czynienia nowych, nawet na wieczne dzierżenie. 30) Dochody księstwa litewskiego w skarbie będą składane, i za zgodą panów rad na powszechnie dobro kraju obracane; bez ich woli nie będą brane przez księcia ani z kraju wywożone. 31) Sady świeckie nie będą się mieszać do spraw duchownych i nawzajem, ale tak będzie wszystko, jak się działo za ojca naszego. 32) Plebejusze nie będą wywyższani nad szlachtę, która w całej uczciwości zostanie zachowana. 33) Dla odebrania skarbowych z podatków zaległości, co rok dwóch radców ma być wysyłanych. 34) Domagającym się wymierzenia sprawiedliwości za życia naszego ojca, uczynimy ją bez odwłoki czyli dylacji. 35) Księża i sady bezpłatnie wymierzać będą sprawiedliwość, nie przychylając się do żadnej strony. 36) Ważniejsze sprawy przed księciem wytoczone: o dobra dziedziczne; cześć i odjęcie sławy, będą sądzone pomimo najważniejszych zatrudnień księcia;znaczono dla nich co rok po cztery termina, i na ostatecznym z nich wszystkie sprawy nieodzownie ukończyć należy, bez dylacji i za radą panów. 37) Dóbr dziedzicznych ani księża ani też nikt postronny od spadkobierców odkupować nie może, wszakże najbliższy krewny mocen to uczynić przez odłożenie pieniędzy. 38) Panna wychodząca za mąż za granicę Litwy, mocna wynieść wyprawę i posag; lecz dobra dziedziczne w kraju zostawi i do nich nie może się wwiązywać. 39) Dary, listy, przywileje, łaski, swobody kościołów oraz świe-



ckich panów, nadane im przez Witolda, Zygmunta, króla Władysława, oraz Kazimierza ojca, w zupełnej całości nienaruszenie będą dochowane. 40) Na czwartym roku zawitym niestawiający się zaocznie traci sprawę, wyjąwszy gdyby komu przeszkodziła służba książęca lub ziemska. Dan w Wilnie, die Transfigurationis (6 Sierpnia) 1492 roku.

Przywilej obecny, pisany po łacinie, znajduje się w kopjach metryk litewskich w Warszawie, T. XLI, p. 15, 27 i 30. Wypisany także w rejestrze przywilejów litewskich 1541 z rozkazu Bony. Drukował Działyński w Poznaniu r. 1829.

## N. 2045. Rok 1492.

Wójt miasta Narwy opisuje Mistrzowi inflanckiemu zamek, który W. książę moskiewski kazał zbudować naprzeciw Narwy, i razem donosi o wielkiem zwycięstwie odniesionem przez Tatarów nad Rusinami. Dan w Narwie w niedzielę po ś. Wawrzyńcu (d. 12 Sierpnia) 1492 r.

Niemiecki, kopja współczesna w królewieckim archiwum tajnem. Treść u Napierskiego N. 2303.

## N. 2046. Rok 1492.

ALEKSANDRA Jagiellończyka, W. ks. Litwy, Rusi i Zmójdzi; przywilej dany szlachcie, bojarom, kmieciom, mężom starym i młodym i wszystkiemu pospólstwu ziemi zmójdzkiej, mianowicie powiatów Miednickiego, Krońskiego, Bedygolskiego, na prawa i wolności, które mieli od czasów Witolda i Kazimierza, a mianowicie: 1) Nikt im zarzucać nie powinien, jakoby przez miecz i wojnę byli zdobyci i do posłuszeństwa znagleni, albowiem dobrowolnie z Litwą się połączyli. 2) Łaski i dary księcia zarówno na nich zlewać się mają, jak się to działo za Witolda i Kazimierza. 3). Polowanie każdemu wolne w starych kniejach, wyjąwszy miejsca łowów zwyczajnych Witolda i Kazimierza. 4) Branie zakładników czyli w y ł a w s z c z y z n a, oraz peresudów nie powinno mieć u nich miejsca. 5) Kto za czasów Witolda i Kazimierza siana nie kosił, i dziś go kosić nie będzie zmuszany. 6) Również do robot zamkowych nie pójda, którzy za Kazimierza i Witolda do nich nie byli pędzeni. 7) Książę zachowa donacje poczynione szlachcie i bojarom przez Witolda, Świdrygaję i Zygmunta, oraz swego ojca. 8) Dzieccy służy, tylko po rzekę Niewiażę mogą być wysyłani. 9) Sta-

rosą książę tego naznaczy, którego oni, wedle księcia zezwolenia zapragną. 10) Wdowy do powtórzenia ślubów, zostaną w dobrach męża, wychodzące posag zapisany odzierżają, a dobra zostawią krewnym. 11) Bojarom, szlachcie i pospólstwu powiatu Knetowskiego darują się też prawa i wolności chrześcijańskie, jakich Litwa używa, i które dał nasz ojciec przodkom ich, bojarom: Butrymowi, Stropi i Norwidowi (Gierwido?). 12) Kto się uważał za szlachcica przy Władysławie, Witoldzie i ojcu naszym, i dziś nim zostaje. Kto zaś zobowiązał się do służby dla księcia przy Władysławie, Witoldzie i ojcu naszym, ten i teraz ma ją odbywać. 13) Kto zabije szlachcica czy też bojarzyna, równego sobie brata, ten za mężobójstwo zapłaci sześćdziesiąt rubli, tak jak to było za Władysława, Witolda i ojca naszego. 14) Bojarowie i pospólstwo powiatów: Knetowskiego, Pernorowskiego, Rosseńskiego, Krońskiego, Miednickiego, Kojzowskiego (Gbosciwieni) i Postoniheńskiego dzierżać będą sioła i to wszystko co posiadali przy Władysławie, Witoldzie i Kazimierzem. 15) Żałob i obmów zaocznych nie przyjmujemy, karać zaś będziemy sadownie przed prawem litewskiem przekonanych. 16) Wojewodów i ciwunów książę innych nie da jak tych, których sami z powiatów obiorą lub o których będą prosić. 17) Bojarowie nie są obowiązani pełnić i wykonywać żadnych robót do zamków, lub wychodzić na ziemską z a s t a w ę czyli wyprawę. 17) Nowych dworów w ich powiatach stawić nie mamy, wszakże istniejących za czasów Witolda naprawiać nie bronimy. 19) Polowanie na wszelkie zwierzęta i rybołówstwo dozwolone wedle starożytnego obyczaju. Kto zaś w darze płacił kunicę za Witolda, i teraz ją zapłaci. 20) Kiedy co z łaski i hojności komu damy, od tego ciwun nie będzie wymagał żadnych datków. 21) Potwierdzają się przywileje przez przodków naszych udzielone. Dan w Wilnie, we środę w oktawę Wniebowzięcia, (22 sierpnia) 1492 r. w obec Wojciecha wileńskiego biskupa, Mikołaja Radziwiłłowicza wojewody wileńskiego, kanclerza litewskiego, Piotra Iwanowicza wojewody trockiego, Jana Zabrzezińskiego starosty połockiego, Stanisława Janowicza starosty zmójdzkiego, księcia Aleksandra starosty horodeńskiego, Jana Dowojnowicza starosty wołkowyskiego, Stanisława Iwaszkowicza, Stanisława Hlebowicza starosty mereckiego i wielu innych.

Łaciński akt był w Dogteli T. VII, MS. Ruskie tłumaczenie w kopjach metryk litewskich, T. XX, p. 271—275, a w oryginalnych p. 127—129. Także

T. XX, p. 345—349. Drukował po łacinie i po polsku Działyński w Poznaniu 1829 r.

N. 2047. Rok 1492.

ALEKSANDRA Jagiellończyka, wielkiego księcia litewskiego, poselstwo do najjaśniejszego księcia i pana, króla polskiego Jana Olbrachta, z braterskim pozdrowieniem.

Akt ruski w metryce litewskiej, księga VI, p. 323. Zda się, że ten list pisany był zaraz po wstąpieniu na tron Olbrachta d. 27 sierpnia 1492 r.

N. 2048. Rok 1492.

JOHANN Freytag von Loringhoven, Mistrz inflantski udziela Mistrzowi Wielkiemu wiadomości, o zjeździe złożonym na ś. Jan względem spraw ruskich; donosi o swym zamiarze wysłania poselstwa do nowego W. księcia litewskiego, w celu zaprzysiężenia wiecznego pokoju, oraz o tém, że utwierdzony przez papieża biskup Oeselski, przybył do kraju. Dan w Wenden, we wtorek po ś. Idzim (d. 4 Września) 1492 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim archiwum tajnym. Treść u Napierskiego N. 2304.

N. 2049. Rok 1492.

JAN Jurjewicz Zabrzeziński (Zabereński), namiestnik połocki w Lipcu 1492 r. wysłał był do wojewody nowogrodzkiego: Jana Zacharjewicza, własnego swego pisarza Ławryna, dla zbadania go o zamierzonym małżeństwie Aleksandra z Heleną. Wojewoda, uwiadomiwszy o tém W. księcia, odebrał zalecenie, dać grzeczną odpowiedź, iż przed zawarciem stałego pokoju, napróżno byłoby układać się o małżeństwo. Później d. 2 Listopada Zabrzeziński wysłał list do Iwana Jurjewicza Patrikiewicza następującej treści: „Będąc posłem od hospodara mego do W. księcia, gościnnie od waszmości przyjęty w czasie uczty zapamiętałem słowa twe, wyrażające życzenie takiej zgody między naszymi książętami, jaka była między Wltoldem a W. księciem Wasilem Wasilewiczem..... Gdy więc i dziś żądamy zgody między naszymi hospodarami, zatem jeśli by wola było jego (Iwana) wydać swą córkę za naszego hospodara, wtedy ja z memi stryjami i bracią dołożę starania, aby to przyszło do skutku i t. d.

List ten pisany po rusku drukował Karamzin  
TOM II.

T. VI, nota 381 Dziejów rosyjskich wydania 1819 r. Właściwa przyczyna odmówienia Heleny w małżeństwo Aleksandrowi ta się być zdaje, że Iwan pragnął wydać córkę za Maksymiljana króla rzymskiego i księcia austriackiego i czynił o to kilkakrotne zabiegi; przeszkodą zaś było żądanie Iwana, aby ona nie zmieniła greckiej wiary i miała swą kaplicę w Wiedniu, na co poseł Maksymiljana Delator złożył się brakiem plenipotencji.—Już roku 1490 sierpnia 16 dnia, miał zawrzeć Iwan traktat z Maksymiljanem, zobowiązawszy się pomagać mu do odzyskania Węgier i otrzymać wzajemną pomoc w zamierzanej wojnie przeciwko Litwie, dla odzyskania księstwa kijowskiego i dalszych ziem ruskich, które zostawały w posiadaniu Litwy. Zobacz Karamzina T. VI, p. 215, wyd. 1819 r.—Kojalowicz T. II, p. 262, podobno nie trafnie zmieszał poselstwo Zabrzezińskiego z innym przez Hlebowicza i Władyczkę sprawowanym.

N. 2050. Rok 1492.

Polecenie, dane kommandorowi Memla i kommandorowi Ragnety, wysłanym w poselstwie do W. ks. litewskiego Aleksandra. Zalecono im prosić księcia o łaskę i przychyłność dla zakonu, o zachowanie dobrego sąsiedztwa i przyjacielskich stosunków; o naznaczenie roku do traktowania za pośrednictwem pełnomocników o odnowienie wiecznego pokoju, i o uczynienie zadość wszystkim punktom i warunkom w nim opisanym, dla usunięcia wszelkich nieporozumień względem granic, oraz wstrzymania zbiegowstwa Litwinów, którzy ukrywając się w granicach zakonu, zwykli się tam dopuszczać kradzieży, podpalania, morderstw i innych bezprawii. Dan w piątek po Wszystkich Świętych (2 Listopada) 1492 r.

W archiwum tajnym królewieckim. Szuf. X, 62. Voigt IX, 190.

Zeby nie obrazić nowego króla polskiego, wysłał Mistrz Wielki i do niego poselstwo, lecz temu rozkazano, aby Mistrz W. lub urzędowe poselstwo przybywało na Boże Narodzenie dla złożenia holdu wierności. Zmartwiło to Mistrza nie mającego grosza, tém więcej, że i nowego papieża Aleksandra VI łaskę zaskarbić sobie należało.

N. 2051. Rok 1492.

FREYTAGA von Loringhoven, Mistrza inflantskiego, list do Wielkiego Mistrza z doniesieniem, że W. książę litewski, Aleksander, po odbytych sejmie w Trokach, wysłał swych posłów; że listy cesarskie jeszcze nie nadeszły do pra-

łatów inflantskich i t. d. Dan w Wenden, we czwartek po ś. Marcinie (d. 15 Listopada) 1492 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim archiwum tajnym. Treść u Naplerskiego N. 2309.

#### N. 2052. Rok 1492.

ALEKSANDRA, W. księcia litewskiego, poselstwo do Jerzego Hlebowicza namiestnika smoleńskiego, przez kniazia Jana Lwowicza Glińskiego sprawowane, z uwiadomieniem, że Aleksander, ostrzeżony tak przez list Hlebowicza jako też przez gońców: Wasila Sapiehę i Gabriela Pottiewa, oraz rychło za nimi nadbiegającego Grzegorza Safonowicza, o wielkim wojsku moskiewskim, które ciągnęło ku granicom państw Aleksandra, pod zamki Serpejsk i Mezeck, pod którymi zabrało mnóstwo niewolników, a także o postępach książąt wiazemskich i wzmocnieniu ich zamków,—wysłał mu na odsiecz przednie straże wojsk litewskich pod dowództwem Jerzego Pacowicza namiestnika nowogródzkiego, i rychło sam nadciągnie ze wszystkim wojskiem. Nadto zachęca Hlebowicza do wierności ściśle przez jego przodków dochowanej, obiecując hojne nagrody.

Przez tegoż posłańca załączył Aleksander listy: do miasta Smoleńska, do biskupa miejscowego, do okolicznych, oraz do książąt i bojar, zagrzewające do wiernego wytrwania przy Litwie, tak jak czynili ich przodkowie, pominąć na przyszłość.

Kopja aktu tego w ruskim języku, należącego do r. 1492 jest w metryce litewskiej, w kopjach warszawskich, część VI, str. 253—255, z kąd wypisalem w Warszawie r. 1822. Drukował Muchanow w Zborniku N. 27, p. 57.

#### N. 2053. Rok 1493.

WASIŁA Iwanowicza, księcia moskiewskiego, list pisany do księcia Wasila Michałowicza (Werejskiego) w którym uwiadamia o wyjednanem dlań u swego ojca hospodara i W. księcia Iwana Wasilewicza pozwoleniu bezpiecznego przyjazdu na służbę, za wstawieniem się własnej swęj matki wielkiej księżny Zofji Fominicznej. Pisany w Moskwie, 4 Stycznia 1493 r.

Drukował Rumianców T. II, Zbior dipl. pod tym rokiem N. 22.

Książę Werejski wysłał do Moskwy z tą prośbą, własnego człowieka Szulepa Wasjukowa, syna Ustalego, któremu udać się zalecił do syna bojarskiego

Iwana Nikitina Beklemiszowa w tym celu, aby się wstawił do Wasila Iwanowicza jako też jego matki, iżby mógł być przyjęty na służbę.

#### N. 2054. Rok 1493.

ALEKSANDER, wielki książę litewski, rusk i żmódzki, pisze do wojewody wileńskiego, a swego kanclerza Mikołaja Radziwiłłowicza, o tém, iż dał mieszczaninowi wileńskiemu Maksimowi Wasilewiczowi sianożec u węgła młyna Radziwiłłowskiego, po drogę idącą z miasta przez Zazrecze z poza Wilnia, która ma służyć wiecznością jemu i jego dzieciom. Pisan w Wilnie, 13 Stycznia, Indykta XI (1493 r.).

Oryginał rusk, czystym charakterem na papierze ćwiartkowym pisany, znajduje się w archiwum Radziwiłłowskiem. Pieczęć wyobraża pogoń, napis nieczytelny. Drukował Baliński w Hist. miasta Wilna T. II, p. 193.

Młyn ten do dziś dnia zowie się Wojewodzińskim; przez Wilnia należy rozumieć rzekę Wileńkę.

#### N. 2055. Rok 1493.

IWANA, hosudara wszej Rusi i W. księcia, poselstwo do Aleksandra, wielkiego księcia Litwy, sprawowane w Wilnie przez Dymitra Dawidowicza, którego celem było uwiadomienie Aleksandra: 1) Ze książę Worotyński Semen Feodorowicz, służący dotąd Aleksandrowi, dziś z ojczyzną swą poddał się Iwanowi. 2) Toż samo uczynili książęta Bielewscy: Andrzej i Wasil Wasilewicz, książę Mezecki Michał Romanowicz i książę Wiazemski Wasil Jurjewicz. 3) Domaga się poseł Iwana, o danie rozkazu litewskim poddanym, iżby nie pustoszyli dóbr księcia Worotyńskiego Semen, który świeżo zalił się Iwanowi, iż gdy jego ludzie z żonami, dziećmi, oraz majątkami przejeżdżali do niego, a mianowicie: Hrydnja Huszczyn, Wołków, żona Iwanowa i Ławrowa żona z dziećmi, tych przejął na drodze okoliczny smoleński Iwan Koszka i zaprowadził z rzeczami do Smoleńska; przeto o wydanie ich z rzeczami nalega poseł. 4) Takowegoż zakazu doprasza się względem ludzi książąt: Bielewskiego, Mezeckiego i Wiazemskiego z ich ojczyznami. 5) Przekłada podaną do siebie prośbę przez swego sługę Andrzeja Jurjewicza Wiazemskiego o to: iż gdy się księciu moskiewskiemu poddawał, napadł nań książę Wiazemski Michał, zagrabił jego ojczyznę, odjął jedno sioło na Dnieprze z wioskami, pobrał domy w mieście i poszłiny do siebie zagarnął z kas-

są książęcą. Domaga się więc poseł zalecenia księciu Michałowi, iżby nie mieszał się do ziem poddanych moskiewskich, a zwrócił przywłaszczone sioła i domy. Poselstwo to było sprawowane w Wilnie d. 6 Lutego, Indykta XI (r. 1493).

Akt jego po rusku pisany, wciągnięty do metryk litewskich w Warszawie, cz. VI. str. 249—251, skąd r. 1822 zrobiłem obecny wyciąg. Najwięcej Aleksandra oburzył niezwykły i raz pierwszy przyjęty tytuł przez moskiewskiego księcia, zowiącego się Hosudarem wszech Rusi. Drukował r. 1836 Muchanow w Zborniku N. 35, p. 55, pod r. 1492.

#### N. 2056. Rok 1493.

HANS von Tiefen, Mistrz Wielki, uwiadamia Mistrza inflantskiego, kiedy, stosownie do woli W. księcia litewskiego, ma być odnowiony i utwierdzony wieczny pokój; oraz kiedy granice między Litwą i krajami zakonu sprostowane być powinny. Dan w piątek po ś. Dorocie (d. 8 Lutego) 1493 r.

Niemiecki, w Registrach królewieckich pod lit. T. Treść z Napierskiego N. 2312.

#### N. 2057. Rok 1493.

ALEKSANDRA, W. księcia litewskiego, poselstwo do W. księcia moskiewskiego Iwana Wasilewicza, sprawowane przez Fedka Hawryłowicza, wysłanego z Wilna 20 Lutego, Indykta IX (r. 1493) w następnych sprawach. 1) Odpowiadając Aleksander na doniesienie Iwana, dotyczące się książąt Worotyńskich i Bielewskich, którzy odstrychnawszy się od Litwy, przeszli pod jego hołdownictwo, Aleksander daje mu znać: iż tych książąt dziadowie, ojcowie i oni sami, zawarli traktat przymierza z jego ojcem, zobowiązali się przysięgą służyć wiernie jego ojcu, jemu samemu i W. księstwu litewskiemu i nie szukać dla się żadnych innych panów (hosudarej). Gdy zaś od tej przysięgi Aleksander nigdy ich nie uwalniał ani teraz zwalnia, zatem dziwno mu jakim prawem Iwan przyjął sług cudzych. 2) Co się tyczy książąt: Mezeckiego i Wiazemskiego, tych jako starodawnych sług Litwy ze wszystkimi ich ojczyznami, tem bardziej nie należało przyjmować Iwanowi. 3) Przy tem dopomina się powtórnie o wydanie zabranych bezwinnie sług Aleksandra, namiestnika mceńskiego i lubczewskiego, Borysa Semenowicza, z ich ziemiami i rzeczami; bo jeśli kto mieć może do nich jakie pretensje, temu Aleksander wymierzyć sprawiedliwość powinniśmy się czuje.

Akt ruski, zapisany w kopjach metryk litewskich warszawskich, cz. VI. str. 251. Muchanow w Zborniku N. 36. p. 56 odnosi do r. 1493. Z późniejszych aktów w metrykach dowiadujemy się, że to poselstwo z drogi wrócił Aleksander, i daleko uroczystsze wyprawił przez Olechnowicza i Kłoczka r. 1493 w czerwcu, z temiż samemi poruczeniami i z dodaniem niektórych punktów, oraz tajemnych poleceń.

Fedko Hawryłowicz sprawować miał też poselstwo od panów rad litewskich do rad rossyjskich, jak o tem świadczy akt poniżej umieszczony.

#### N. 2058. Rok 1493.

Poselstwo, wyprawione przez panów litewskich, to jest: biskupa wileńskiego, książąt i radę Aleksandra, do wojewody moskiewskiego, sprawowane przez Fedka Hawryłowicza. 1) Najprzód dziękują wojewodzie za uprzejme oświadczenie w liście do Jana Jurewicza namiestnika połockiego, tyczące się chęci pojednania zobopólnego książąt, czego nie mniej pragną rady moskiewskie jak i litewskie, tak dalece, że te ostatnie skłoniły nawet Aleksandra, aby wysłał w tej mierze walne do Moskwy poselstwo. 2) Zdumieni niezwykłą nowością tytułu Iwana, który pogardziwszy starożytnym obyczajem, w liście do Aleksandra pisany bardzo dumnie tytuł swój wypisał, zdają na rozsądek wojewody nieprzyzwoitość odstąpienia od starodawnego obyczaju, i proszą, aby przestrzegł w tej mierze własnego pana, bo co do nich nigdy swemu nie dozwolą pogardzać starożytnymi zwyczajami. 3) Dla nauki posła dodali i tę jeszcze przestrożę, że gdyby Iwan z powodu sędziwszego wieku wyższość i pierwszeństwo sobie przyznawał, tedy poseł powiedzieć może, że co do czci, Aleksander bynajmniej niższym nie jest, i że skoro pokój i zgoda książąt przyjdzie do skutku, wtedy zobopólnie tytuły obmyślą, a mianowicie takie, jakie były przy Witoldzie i za czasów dziada Iwana Wasilewicza.

Akt w ruskim języku znajduje się w kopjach metryk litewskich w Warszawie, cz. VI, str. 252 i 253 i nosi datę z Wilna 20 lutego, Indykta XI. Drukował w Zborniku Muchanow N. 36 p. 57. pod r. 1493.

#### N. 2059. Rok 1493.

HANS von Tiefen, Mistrz Wielki, donosi W. kommandorowi Stefanowi von Streitberg, swemu namiestnikowi, o złożonym przez siebie hołdzie królowi polskiemu. Z tego widać, że Mistrz przed Zielonemi Świątkami r. 1493 udał się do Polski. W Toruniu spotkała go okazała straż

honorowa, w Poznaniu po przyjacielsku został przyjęty i król go zaszczycił świetnym obiadem. Gdy go wezwano do złożenia hołdu przysięgi, z początku odrzekł, że gdy już ją wykonał zmarłemu królowi, przeto nie czuje się do tego obowiązany. Lecz po długich namowach, dogadzając naleganiom już to króla już zgromadzonych panów rady, skłonił się wreszcie, po czém król podaniem ręki i ustném upewnieniem zaręczył, że zakon i kraje jego bierze w swą opiekę i obronę. Dan w Poznaniu, we czwartek po Zielonych Świątkach (30 Maja) 1493 roku.

W archiwum tajném królewieckém, Szuffl. LXIX, 36. Voigt T. IX, p. 192.

Ze smutkiem i niechęcią poddał się W. mistrz tej konieczności. Brak zupełny pieniędzy, niemożność zaskarżenia łaski nowego papieża, wzbranianie się mistrza niemieckiegołożyć choć połowę kosztów na utrzymywanie prokuratora w Rzymie, swary z biskupami krajowymi, wezwanie rzymskiego cesarza o danie mu niezwłocznej pomocy przeciw Turkom, obawa wtargnięcia W. księcia moskiewskiego w kraje zakonu liwońskiego, były pobudkami skłaniającymi W. mistrza ku powolności dla Polski, tém bardziej, że nie mógł liczyć na żadnego obcego sprzymierzeńca.

## N. 2060. Rok 1493.

ALEKSANDRA, W. księcia litewskiego, poselstwo wyprawione do Moskwy do W. księcia Iwana Wasilewicza, które sprawowali Andrzej Olechnowicz i Wojtko Iwanowicz Kłoczko. Poselstwo to, jako zmieniające odwołanego z drogi Fedkę Hawryłowicza, teje samej było treści. 1) Zwiastuje Aleksander, iż Iwanowi nie tajne były służby Litwie książąt Worotyńskiego i Bielewskiego, a zatem przyjmować ich nie należało. 2) Toż samo stosuje się do księcia Michała Romanowicza Mezeckiego. 3) Ponawia żądanie względem wypuszczenia z niewoli namiestnika mceńskiego i lubczewskiego. 4) Uwiadomienia, że już po wysłaniu poselstwa, siła zbrojna moskiewska napadła i spustoszyła włości Aleksandra: mezeckie, serpejskie, massalskie, Horodeczną i Opaków, a Wiazmę z książętami zdobyła i zagarnęła w niewolę. 5) Napomina do zachowania zawartych z przodkami traktatów i zwrócenia ziem nieprawnie zagarniętych.

Przy tém poselstwie, panowie rada litewska, załączyli od siebie napomnienie do wojewody moskiewskiego księcia Iwana Jurjewicza o to: 1) Iżby swego księcia prowadził do zgody. 2) Nie dozwolił używania niezwyčajnego tytułu. 3) Że mimo młodszych lat Aleksandra, w go-

dności on bynajmniej nie jest niższy. 4) Tamże dołączona dla samego posła ciemna wzmianka: o jakowychś sprawach rozpoczętych przez wojewodę moskiewskiego z Janem Zabrzezińskim, w czasach jego dawniejszego poselstwa. (Jest to mowa o układaném od dawna małżeństwie Aleksandra z Heleną). Pozwolono posłowi dać jawne zaręczenie, iż w tym interesie Aleksander gotuje wielkie i uroczyste do Moskwy poselstwo.

Kopja w ruskim języku wypisana z metryk warszawskich, część VI, str. 259 do 260 i 263, z których treść wypisałem w Warszawie r. 1822.—Zobacz Kojalowicza T. II, p. 263. Drukował Muchanow w Zborniku N. 38. p. 59. Posłowie przybyli do Moskwy 29 czerwca i wkrótce, bo 8 lipca, ją opuścili. Dana im odpowiedź brzmiała następnie: „Co się tycze książąt przeszłych pod władzę W. ks. moskiewskiego, oni od wieków byli sługami naszych W. książąt. Litwa korzystając z niezgod opanowała ich ziemie. Teraz inne nastały czasy. Wielki książę położyć kazał swoje imię wyżej nie przez wielkomyślność jaką, ale z powodu, że jest panem obszerniejszych ziem od Boga mu powierzonych.“

## N. 2061. Rok 1493.

HANS von Tiefen, Mistrz Wielki, donosi Mistrzowi inflantskiemu, że W. książę litewski pragnie wiedzieć, w jakich zostaje stosunkach zakon inflantski z nieprzyjazną mu Moskwą; iż poselstwo pruskie w tej mierze do Litwy wysłane, zostało źle przyjęte, a przeto pragnie się dowiedzieć, jak się tam powiodło poselstwu Inflantczyków. Królewiec, w poniedziałek po ś. Wawrzyńcu (d. 12 Sierpnia) 1493.

Niemiecki, w Regestrach królewieckich pod lit. T. p. 235. Treść u Naplerskiego N. 2313.

## N. 2062. Rok 1493.

Poselstwo do W. księcia moskiewskiego Iwana Wasilewicza, sprawowane przez Wojtkę Janowicza Kłoczka, namiestnika uciańskiego, który opuściwszy Moskwę d. 8 Lipca wrócił do niej nazad d. 16 Września 1493 r. z żądaniem listu glejtowego, dla wielkiego poselstwa litewskiego, któremu zalecono starać się o wieczny pokój i o skojarzenie małżeństwa między Aleksandrem a Heleną, córką Iwana.

Kopja znajduje się w metryce litewskiej warszawskiej cz. IV, str. 264. W témże miejscu znajduje się poruczenie, jakie odebrał Wojtko od biskupa wileńskiego i rady litewskiej z prośbą do księcia Iwana Jurjewicza, aby ten wszelkich dołożył starań dla skłonienia swego pana do pokoju. Za temi

aktami następuje w metryce przychylna odpowiedź księcia Iwana Jurjewicza.

### N. 2063. Rok 1493.

HANS von Tiefen, Mistrz Wielki, donosi Mistrzowi inflantskiemu, że panowie litewscy do sprostowania granic wyznaczeni nie przybyli, ale takowe do późniejszego czasu odroczyli. Dan w Królewcu, w piątek po ś. Remigjuszu, w dzień ś. Franciszka (4 Października) 1493 r.

W Regestrach królewieckich pod literą T. Treść w Napierskim N. 2314.

### N. 2064. Rok 1493.

W ljetu 7001 (1493) wjasza Moskwiči hrad Wjazmu i knjazia Michaiła Dmitrewicza w połon swedosza k Moskwie, tamo i żywot swój skonczą w zatoczeniu, a knjazej i bojar smolenskich izwede mnoho na Moskwu z hrada Serpejska i z Mezecka, a oni tamo w zastawie biesza i w njatstwo posadi i mnohija hrady i włości zabra. Ot tole naczasza Moskwiči wladjeti Wjazemskoju zemleju, a preže toho odstupisza ot velikoho knjażenstwa Litowskoho k Moskwie i z swoimi horody kniazji Worotyńskij i Odojewskij, Belewskij, Peremyszliskij i Mezockij.

Latopisiec kijowski wyd. w Moskwie r. 1836 p. 140.

### N. 2065. Rok 1494.

ALEKSANDRA, W. księcia litewskiego, nota podana W. Mistrzowi, tycząca się odpowiedzi W. Mistrza na przełożenia posła litewskiego Dobrogosta Narbutowicza, względem związku Inflant z nieprzyjaciółmi W. księcia, względem niesprostowania granic i względem praw do posiadania wioski Kottitten.

Bez roku, zdaje się około r. 1494. Niemiecki w Regestrach królewieckich pod lit. T. Treść z Napierskiego N. 2338.

### N. 2066. Rok 1494.

ALEKSANDRA, wielkiego księcia litewskiego, poselstwo wysłane do Moskwy z Wilna 6 Listopada, Indykta XII (r. 1493), sprawowane przez wojewodę trockiego Piotra Janowicza i starostę zmójdzkiego Stanisława Janowicza, które przybyło do Moskwy w d. 17 Stycznia 1494 r. Instrukcja jego obejmuje: 1) Pan wojewoda trocki powie, że już dawno upominał się Aleksander przez swych posłów, Andrzeja Olechnowicza

namiestnika przełomskiego i hożskiego, oraz przez Wojtkę Janowicza namiestnika uciańskiego, o szkody poczynione Litwie przez moskiewskich poddanych. 2) Objawi żądanie żyć w zgodzie z Iwanem, tak jak jego żyli ojcowie. 3) Dopomni się, aby ziemie należące do Litwy za Witolda, Zygmunta i Kazimierza, i teraz przy niej były zostawione. To zaś, co za dziada i ojca przeszło do Moskwy, i teraz przy niej niech zostanie. Tylko pod temi warunkami stanąć może wieczny pokój. 4) Pan starosta wynurzy radość Aleksandra, pochodzącą z chęci Iwana (oświadczonej przez jego posłów) życia w zgodzie i przyjaźni. 5) Nakoniec upoważniono wojewodę żądać córki Iwana, Heleny, za małżonkę dla Aleksandra. 6) Tamże dołączony list podrożny, dany wojewodzie trockiemu z poszczególnieniem należących mu codziennie stacyj, to jest: po 6 jałowic i tyleż baranów, po 40 kur, przy tém chleba i napojów, 30 beczek owsa dla koni, siana z potrzebą i po 60 podwod. Panu staroście tyleż co dzień stacyj naznaczono: 6 jałowic i tyleż baranów, po 40 kur, przy tém chleb i napoje, dla koni zaś owsa beczek 20, siana ile potrzeba i po 50 podwod. 7) Dalej następują konieczne warunki pokoju, przy których posłowie upornie trzymać się powinni. Mianowicie żądać mają: a) wiecznego ustąpienia Wielkiego Nowogrodu, Wielkich Łuk, Rżewa i Czernihowa, tak jak było za Witolda, i ukarania (kaszni) Nowogrodu wiarołomnego, bez najmniejszej ze strony księcia moskiewskiego przeskody. Jeśli Iwan upor okazał, tedy Aleksander przysze dla traktowania o to oddzielnych posłów. b) Inflanty do Aleksandra należeć będą, kiedy Iwan tak uporczywie obstaje przy Nowogrodzie. c) Odcięte od Toropca ziemie powrócić Aleksandrowi. d) Twer zostaje na warunkach poszczególnionych w traktatach z ojcem Aleksandra. e) Jeśli na Twer zgody nie było, powinien zaś odstąpić Aleksandrowi Kozielsk, włości książąt Chołmiszowskich i Chlepeń. f) Kiedy Iwan nie zechce ustąpić Inflant za Nowograd, a za Twer Kozielska i ojczyzny Chołmiszowskich książąt, a także Chlepenia, tedy mocno przy tém posłowie będą obstawali, aby Inflanty koniecznie odstąpione zostały, które Aleksander skarci, jeśli się odważyły krzywdzić lub znieważać Iwana. g) Kiedy i tego nie zechce, posłowie zgodzą się na wszystko, byle tylko wytargowali pokój. h) Książę rjański zostanie stosownie do traktatów z ojcem Aleksandra zawartych, wszakże można go ustąpić uporczywemu Iwanowi, aby to nie zerwało umów. i) Książęta Nowosielscy zdawna Litwie hołdujący, przy niej



zostaną, a kiedy się uprze Iwan, zostawić ich stosownie do starodawnych traktatów. k) Książąt, poddanych litewskich, Wiazemskich, Mezeckich, Massalskich ma ustąpić Aleksandrowi ze wszystkimi ich ojczyznami; Aleksander obowiązuje się nie karać ich za wiarołomstwo, Iwan ze swej strony odpuści urazy książętom: synowi Możajskiego Symeonowi, Szemiace Jarostawowi i Werejskiemu, których Aleksander uwolni.

Akt ruski obecnego poselstwa jest w kopjach metryk litewskich w Warszawie, cz. VI, str. 266 do 271.— Latopisiec Litwy Danilowicza p. 272.

## N. 2067. Rok 1494.

ALEKSANDER, W. książę litewski, ruski i żmódzki, zawiera traktat ze swym bratem i teściem Iwanem hospodarem wszech Rusi i W. księciem włodzimierskim, moskiewskim, nowogrodzkim, pskowskim, twerskim, juhorskim, bułharskim i t. d. 1) Na mocy obecnego traktatu, żyć powinniśmy w zgodzie i jedności, życząc sobie nawzajem i wszystkim ziemiom powodzenia; kto będzie jednego przyjacielem lub nieprzyjacielem, ten będzie i drugiego. 2) Przeciw wspólnym nieprzyjaciółom, mianowicie Tatarom, połączonemi siłami działać zobowiązujemy się. Gdy Tatarowie pociągną na ukraińskie ziemie, wtedy zobopólni książęta i bojarowie, obestawszy się nawzajem, bronić się powinni. 3) Książę Iwan, potrzebujący pomocy, szczególnie na Tatarów, wezwie o nią i otrzyma, w tenże sposób i Aleksander postąpi. Niemożność dania wezwanej pomocy, z obu stron za zdradę nie ma być uważaną. 4) Aleksander nie będzie się wdzierał w ojczyznę W. księcia: Nowograd, Pskow i Twer ze wszystkimi ich miastami, ani podstępnie o nie czynić zabiegów nie zechce. Granice między Litwą a nowogrodzkiemi włościami: Wielkie Łuki, Rżew, Chołmsk, Weliła, Łopastice, Bujce,—a także między Połockiem, Witebskiem i Toropcem, zostaną po staremu. Toż się rozumie między Pskowem i Twerem a Litwą.—Aleksander nadto nie posięgnie na ojczyznę brata książęcego Borysa, to jest na Rżewo z włościami, leżącemi między jeziorami Orlińce i Połotnińce, Krasnym Borkiem, Baranią rzeczką aż do źródła Bielejki, po której postępując dochodzi się do Ponikla, ztamtąd do źródeł Sizki, z Berezy do Mchu. a od tego do źródeł Osuchy. Które włości nad Osuchą należały do Litwy za księcia Kiejstuta i dziś mają należeć bez przeszkody od W. księcia. Również Aleksander nie posięgnie na miasto Wiazmę z włościami; książąt Wiazemskich do siebie nie przyj-

mie, ani Teodora Błudowa i Aleksandra syna Borysa Chlepeńskiego i księcia Romana Fomińskiego z bracią, także udziału Jerzego Romejkowicza, ani księcia Teodora Swiatosławowicza, które wszystkie są ojczyzną W. księcia Iwana. Jeszcze Aleksander wdzierać się nie ma do Oleksina, Teszynowa, Rostawla, Wenjewa, Mściśławia, Torusy i Oboleńska, Kozelska, Ludimśka, Sereńska, oraz dalszych miejsc ukraińskich. Książęta Nowosielscy, Odojewscy, Worotyńscy, Przemyślski i Bielewscy podlegają Iwanowi i jego dzieciom wraz ze swemi ojczyznami, i Aleksander ich nie przyjmie. Nakoniec nie będzie rościć prawa do Mszczery, ojczyzny W. księcia, i do siebie jej nie przyjmie. 5) Wzajemnie W. książę Iwan nie będzie się wdzierał do żadnej ojczyzny Aleksandra, to jest: do Smoleńska z włościami, Lubutka, Mceńska, Brańska, Serpejska, Łuczyna, Massalska, Dmitrowa, Żulina, Łyczyna, Zalidowa, Byszkowicz, Opakowa aż po Ugrę, bo te wszystkie miasta ukraińskie są Aleksandra z ich przynależnościami, zatem krzywdzić ich Iwan nie zechce. Książęta Mezeccy: Michał Romanowicz z księżniami, dzieci także Iwana Teodorowicza Howdyrewskiego: książę Wasil i ks. Teodor, służą W. księciu Iwanowi z ojczyznami, a więc do ich dzielnic w Mezecku Aleksander rościć prawa nie będzie, ani skrzywdzi lub przyjmie do państwa swego. Nawzajem książąt Mezeckich służących Aleksandrowi: Teodora Suchego i Wasila, oraz dzieci księcia Teodora Andrzejewicza, z ich ojczyznami, Iwan nie skrzywdzi ani do siebie przyjmie. Książąt Mezeckich zostających w niewoli u Iwana, to jest Syu.ona Romanowicza i Piotra Teodorowicza W. książę Iwan wypuści na wolność, a wolno im będzie służyć komu zapragną, i jeśli do Aleksandra przejdą, Iwan ich krzywdzić nie będzie, ani nawzajem. 6) W. książę Iwan Wasilewicz Rjażański z bratem Teodorem z dziećmi i ziemią należą do Iwana, i Aleksander ich nie zaczepi. 7) Książąt służebnych obaj, nawzajem, zaczepiać ani krzywdzić nie będą. Któryby krzywdził służebnych książąt swego brata, o tém bez apelacji zawyrokują wyznaczeni sędziowie, a przyjmować ich do siebie nadal zarzekamy się. 8) Aleksander zobowiązuje się nie wypuszczać od siebie zdrajców Iwana znajdujących się w Litwie, to jest dzieci księcia Iwana Możajskiego i dzieci Iwana Szemiaki, oraz księcia Iwana Jarostawowicza i Michała Borysowicza twerskiego, i księcia Wasila syna Michała Andrzejewicza. Gdyby z ziem litewskich uszli, Aleksander ich na powrót nie przyjmie, owszem wspólnie przeciw nim działać obowiązują się. 9) Spory o ziemie

i wody rozstrzygną polubowni sędziowie, uprzednio przysięgłszy. 10) Kłótnie między poddanymi zobopólnymi rozstrzygną zjechawszy się urzędnicy (wołosteli), i książęta spraw podobnych przesądzać nie powinni, lecz spełnić zapadły wyrok. 11) Chłopa, raba, dłużnika, poręcznika, złodzieja, rozbójnika, zbiega wydawać przyrzekają nawzajem. 12) Posłom zobopólnym wolna będzie wszędy droga bez zaczepki, równie jak kupcom czyli gościom przejazd swobodny, bez zakreslenia granic zaręczony. 13) Kupcy nowogrodzcy handlują w Litwie bez przeszkody, toż się rozumie o kupcach i posłach pskowskich mogących prowadzić handel z każdym kupcem. 14) Z ojczyzny Aleksandra handel i drogi wolne do Pskowa posłom i kupcom, z dawnymi mytami; toż się rozumie o Twerze. 15) Który z książąt wcześniej umrze, drugi opiekować się ma jego sierotami i ziem ich przywłaszczając sobie nie powinien, ani ich krzywdzić. 16) Ten traktat zaprzysięgł Aleksander na rzecz księcia Iwana i wedle niego postępować zobowiązał się. Dnia 7 Lutego 1494 roku posłowie Aleksandra zaprzysięgli obecny traktat.

Oryginał jego ruski nie znajduje się w archiwach rossyjskich, lecz z kopji wydrukował Karamzin T. VI, nota 396 p. 87 wydania 1819 r.

Takieże treści traktat imieniem Iwana Wasilewicza zawarty i napisany w Moskwie d. 5 lutego, indykta XII, r. 7002 (1494) znajduje się w kopcjach metryk litewskich w Warszawie, część VI, str. 373—377. Poczyna się tak: „Po Bożej woli: i po naszej ljbwi: my Iwan Bożiejmu miłostiju *Hospodar wseja Rusi*, W. książę Wołodimerskij, Moskowskij, Nowgorodskij, i Pskowskij, Tferskij i Juhorskij, i Permskij i Bołharskij i innych. Wzjali eśmy ljbow i wiecznoje dokonczanie z swoimi bratami i ziatiem so Aleksandrom W. książęciem litowskim i *ruskim*, żomojtskim i innych. Żyli mnje s nim w ljbwi po sej hramotie.“ Był on w Dogiela rękopismach T. VII, wypisany z metryk oryginalnych księgi VI, str. 196.

Dla zawarcia tego traktatu jeździli do Moskwy wojewoda trocki Piotr Janowicz (Biały) i Stanisław Janowicz (Gasztold) jak mówi Karamzin T. VI, p. 248, a razem powyższa instrukcja im dana. Kojalowicz T. II, p. 265 dodaje posła trzeciego Teodora Hrehorowicza, wielkiego pisarza litewskiego.

## N. 2068. Rok 1494.

IWANA Wasilewicza, W. księcia moskiewskiego, poselstwo wysłane do W. księcia litewskiego Aleksandra, które sprawował książę Wasil Iwanowicz (Kosoj) i książę Semion Iwanowicz (Riapołowskoj). W tém poselstwie Iwan bożą miłością hosudar wsej Rusi zaleca donieść Aleksandrowi: 1) Ze posłowie litewscy, Piotr i Sta-

niśław Janowicze, zawarli wieczny pokój, którego akt autentyczny z pieczęciami i podpisami pełnomocników ruskich tu załączony, ma pozostać w ręku Aleksandra, drugi takiż z podpisami i pieczęciami litewskich posłów pozostanie w Moskwie, i że już nastąpiło zobopólne przez posłów pokoju tego zaprzysiężenie. 2) Uwiadamia o zgodzie na zaślubienie swęj córki Heleny z Aleksandrem, którą nawet zaraz kazał zaręczyć posłom litewskim. 3) Daje znać Aleksandrowi o uroczystém zaręczeniu, daném w jego imieniu przez posłów litewskich, jako Helena pozostanie przy greckim obrządku, od którego odstępować zmuszaną nie będzie przez Aleksandra, domaga się więc, aby wydał na to własne piśmienne zaręczenie ze swą pieczęcią bojarom moskiewskim. 4) Do tego wszystkiego dołącza się rota przysięgi, wedle której Aleksander obowiązany ratyfikować pokój zawarty przez swych posłów. Moskwa r. 1494.

W kopcjach metryk litewskich, będących w Warszawie, część VI, str. 272 i 273. Poselstwo to w metrykach bez daty. Według Latopisca Litwy Daniłowicza, posłowie wyjechali z Moskwy 9 marca i przyjechali tam na powrót 25 maja. Aleksander w ich obecności umówioną przysięgę wykonał, traktaty wymienił, ale dodał był warunek, że wolno będzie Helenie, jeśli zechce, przyjąć rzymskie wyznanie wiary. To zaledwie nie zerwało umowy, posłowie litewscy zmuszeni byli powtórnie udawać się do Moskwy po Helenę, z nowém zaręczeniem, z którego rzeczony warunek zupełnie wyrzucony został. Latop. Daniłowicza 273—274.

## N. 2069. Rok 1494.

ALEKSANDRA, W. ks. litewskiego, poselstwo do W. księcia moskiewskiego Iwana Wasilewicza, sprawowane przez Jana Litawora Chreptowicza, który przybył do Moskwy d. 13 Sierpnia r. 1494. Przez nie donosi Aleksander: 1) Iż stosownie do żądań Iwana, traktat ratyfikował własnym podpisem i pieczęcią, oraz zaprzysięgł go w obecności posłów moskiewskich, Wasila i Semiona Iwanowiczów Riapołowskich. 2) Dziękuje swemu teściowi za zezwolenie na związek małżeński z córką Heleną. 3) Zobowiązuje się nie zmuszać swęj żony do przyjęcia rzymskiego obrządku, na co wręczał posłom moskiewskim piśmienne zaręczenie, ułożone wedle form w Polsce zwyczajnych, ale gdy go przyjął wzbranił się posłowie moskiewscy i domagali się napisania wedle formy przez nich podanej, zatem przesyła na rozwałę carską, kopją ułożoną w Litwie. 9) Domaga się, iżby spory ukraińskie zagadzali z obu stron ku temu wysy-

łani bojarowie. Nakoniec 5) żąda, aby zabrane w Wiaźmie od kupców smoleńskich towary, to jest 800 worów soli i 9 beczek śledzi wraz ze strzegącym ich człowiekiem, były zwrócone.

W metryce litewskiej oryginalnej, część VI, str. 281 do 283. Także w części V, str. 22 i 23, w kopjach warszawskich.

#### N. 2070. Rok 1494.

ALEKSANDRA Jagiellończyka, W. ks. litewskiego, poselstwo do W. księcia moskiewskiego Iwana, wysłane z Kowna 26 Października, które sprawował pisarz litewski Adam. W niem powiedziano: że ponieważ nie przyjęto zaręczenia, które wysłał był do Moskwy. Aleksander, przez swego marszałka i namiestnika stonimskiego pana Litawora, w tém jako nie będzie zmuszał Heleny do przyjęcia katolickiej wiary,—i gdy Iwan żądał, aby mu je przysłano napisane wedle formy w Moskwie ułożonej, gdyż w polskiej zostawiono do woli księżnej trzymać się greckiego lub łacińskiego obrządku; zatem Aleksander czyni zadość woli Iwana i przesyła teraz list tak sprawiony, jak on sam żądał. Za termin przyjazdu do Litwy Heleny naznacza Boże narodzenie. Dan w Kownie d. 26 Października, Indykta XII (1494 roku.).

W kopjach metryk litewskich w Warszawie, cz. V, str. 24—25.

#### N. 2071. Rok 1494.

ALEKSANDRA, W. ks. litewskiego list wydany W. ks. moskiewskiemu Iwanowi, z zaręczeniem, że nie będzie przymuszał Heleny do rzymskiej wiary i zostawi jej zupełną swobodę sumienia. Datowany w Kownie, d. 26 Października, Indykta XII (1494 r.).

W kopjach metryk litewskich w Warszawie dochowanych, część VI, str. 450.

#### N. 2072. Rok 1494.

HANS von Tiefen, Mistrz Wielki, przyrzeka Mistrzowi inflątskiemu, że poleci królowi polskiemu, podczas jego obecnego pobytu w Toruniu, sprawę Liwończyków, tyczącą się groźącego im napadu od strony Moskwy. Dan w niedzielę po ś. Łucji (d. 14 Grudnia) 1494 r.

Niemiecki, w Regestrach królewieckich pod lit. T. Treść u Napierskiego N. 2337.

#### N. 2073. Rok 1494.

ALEKSANDRA Jagiellończyka, poselstwo do W. księcia moskiewskiego Iwana Wasilewicza

wysłane z Wilna, i sprawowane przez namiestnika grodzieńskiego księcia Aleksandra Jurjewicza i namiestnika brasławskiego Jerzego Zienowicza. Pierwszemu z posłów mówić kazano w imieniu Aleksandra: 1) Aby zamierzone z Heleną małżeństwo zostało uskutecznione, jak to przyrzekł Iwan nie tylko posłom litewskim, wojewodzie trockiemu Piotrowi Janowiczowi i staroście zmójdzkiemu Stanisławowi Janowiczowi, ale nawet zatwierdził przez wyprawienie w tę mierze oddzielnego poselstwa do Litwy: w osobach księcia Iwana Wasilewicza i księcia Symeona Jurjewicza. 2) Uręczyć o statecznej gotowości i chęci Aleksandra dotrzymywania święcie traktatów, lecz co się tycze nowego i nigdy dotąd nie używanego tytułu hospodara wszej Rusi, tego bynajmniej nie przystoi mu dawać Iwanowi, który nawet po zawarciu traktatu nie wzbronit swym poddanym krzywdzenia ukraińskiego ludu litewskiego przez pogwałcenie granic i grabieże, a gdy Iwan odmówił wymierzenia sprawiedliwości, zatem i Aleksander nie czuje się zobowiązanym do okazywania mu czci niezwykłej. Jakoż większa w tém dzieje się krzywda Aleksandrowi, którego państwo się umniejsza, aniżeli Iwanowi, któremu odmawiają nic nie znaczącego tytułu. Potem następuje list wierzytelny służący dla posłów, aby im we wszystkim wiara daną być mogła.

Bez daty w metryce litewskiej, w kopjach warszawskich, cz. VI, str. 450 i 451.

#### N. 2074. Rok 1494.

ALEKSANDRA, Jagiellończyka poselstwo do W. księcia moskiewskiego Iwana Wasilewicza sprawowane przez Paszina Putiaticza, w którym Aleksander domaga się, aby świeżo wypuszczonym z niewoli moskiewskiej książętom: Semiowowi i Piotrowi Mezeckim, zagrabione rzeczy, sprzęty i konie mogły być z Moskwy powrócone, tém bardziej, że ostatni wstąpił do służby Aleksandra. Żąda nadto, aby ruchomości obywateli smoleńskich i brańskich, które zostały zatrzymane w Moskwie, wydane im były po wypuszczeniu ich samych z niewoli.

W metryce litewskiej w kopjach warszawskich, cz. VI, str. 283, oraz część V, str. 23. Bez roku, prawdopodobnie 1494 r.

#### N. 2075. Rok 1494.

IWANA Wasilewicza, W. księcia moskiewskiego, poselstwo do W. ks. lit. Aleksandra, które sprawował Trzeciak Dołmatow. Z niego się

wyказuje, iż Aleksander posyłał do Moskwy gońca swego Jana Giedrojcia z doniesieniem o zamiarach Mendli-Gereja wtargnienia do Litwy, i żądając zarazem, aby Iwan na mocy świeżych traktatów dał mu pomoc. Iwan oświadczył przez Dołmatowa swą gotowość dania pomocy, lecz zapytywał przedewszystkiem: skąd grozi mniemane niebezpieczeństwo, czy i na jakie miejsce już uderzył chan perekopski, gdzie ciągnąć z żądaniami posiłkami i kiedy ma napaść na nieprzyjaciela.—Aleksander odpowiedział na to Dołmatowowi, że doszły doń jedynie wieści o silnem uzbrajaniu się chana Mendli-Gereja, który atoli dotąd nie przyciągnął jeszcze do Dniepru.

Metryka litewska w kopjach warszawskich, część VI, str. 292—293. Bez roku, zdaje się odnosić do 1494 lub początków 1495 r.

### N. 2076. Rok 1495.

WERNERA von Drachenfels wyprawionego w poselstwie do Inflant raport, donoszący o intrygach warmińskiego biskupa w celu szkodenia zakonowi u króla polskiego, którego nie tylko biskup ale cała jego kapituła skłania ku tej myśli, aby zakon pędzący dziś życie w słodkiej beczynności i nie mający sposobności walczyć z poganami wedle pierwiastkowego powołania, przemieść gdziekolwiek na Podole, gdzieby mógł walczyć z Turkami.

Oryginał w królewieckim archiwum tajnem, Fol. I, 323 pod r. 1495. Voigt T. IX, p. 205.

### N. 2077. Rok 1495.

IWANA Wasilewicz, W. księcia moskiewskiego, poselstwo wyprawione do Litwy, które sprawował książę Symeon Iwanowicz i Michał Rusałka. Ci oświadczyli, że Iwan wydaje swą córkę w zamęcie i niezwłocznie ją wysyła po odebraniu zaręczenia, jako Aleksander nie będzie jej zmuszał do katolickiej wiary, i gdyby nawet sama tego żądała, ciągle ją będzie od tego odwoził. Żądali zbudowania dla niej kaplicy w przechodzie od jej pokojów do pałacu. W. ks. Aleksander dał tym postom odpowiedź: iż czyniwszy dawno podobne przyrzeczenie, i wręczysz nawet list zaręczający, nie widzi potrzeby nowych zobowiązań. Gdy zaś istnieje w Litwie prawo broniące pomnażać cerkwie greckiego obrządku, on go gwałcić nie chce, tém więcej że w mieście Wilnie znajduje się blisko zamku cerkiew grecka. Przyrzeka ze czcią i poważaniem przyjąć i szanować swą żonę, na co dał

TOM II.

list taki, jakiego sam Iwan pragnął. Księżnie Bielskiej do męża wrócić nie broni, ale zmuszać ją ku temu lub wysyłać nie ma prawa.

Bez daty. Metr. lit. część VI, str. 288—290 kopij warszawskich.—Drukowano w rossyjskiej Starożytnej Bibliotece, T. XIV, p. 15. pod r. 1495.

W takiej treści jak tu jest wypisane należałoby odnieść to poselstwo przedź do końca r. 1494, gdyż już w połowie lutego księżniczka Helena była zaślubioną w Wilnie Aleksandrowi.

### N. 2078. Rok 1495.

Darowizna trzeciej części Babina i Duboczyn, uczyniona przez Iwana Kobryńskiego, żonie swęj Teodorze. Dan w Duboczynach, d. 25 Stycznia 1495 r.

Łaciński, w nowszym inwentarzu metryk N. 70. Pod tą samą datą tenże sam, na rzecz swęj żony Teodory zapisuje na wzmiankowanych dobrach 2000 marek czyli grzywien. Nowszy inwentarz N. 71.

### N. 2079. Rok 1495.

ALEKSANDRA, W. Księcia litewskiego, ruskiego, zmójdżkiego i innych, list do jego dworzan Michała Baski i Kościuszki, w którym, stosownie do skargi zanesionej przez kanoników wileńskich ś. Stanisława, o domierzane im grabieże na stacjach przez Baskę w Wiazynie, a przez Kościuszkę w St. Stanach, którzy wyciągali więcej nad ilość przez księcia postanowioną,—Aleksander zaleca, ażeby nie wazyli się więcej od ludzi i żon ich wymagać nad ilość postanowioną przez księcia, nie grabili ich lecz zostawiali w spokojności, bo stacij postanowionych jest dosyć. Pisan w Wilnie, Stycznia 26, Indykta XIII (1495 r.).

Ruski oryginał z przyciśnioną pieczęcią okrągłą, wyobrażającą pogoń litewską okrążoną z trzech boków jedenastą gwiazdeczkami, z napisem gockiem literami: *Sig. Alexandri Mog. Ducis Litwanię, Russie.* Facsimile w Dzienniku warszawskim, N. 17—19.

### N. 2080. Rok 1495.

HANS von Tiefen, Mistrz W. uwiadamia Mistrza inflantskiego, że król polski, nie wezwawszy go do siebie, śpiesznie wyjechał do Torunia z Marienburga, i że z tego powodu nie mógł mu przelożyć powikłań Inflant z Moskwą; że obawia się wezwania ze strony króla, aby mu ciągnął na pomoc przeciw Turkom. Dan w poniedziałek po nawróceniu ś. Pawła (d. 26 Stycznia) 1495 r.

Niemiecki w królewieckich Regestrach, Fol. T. 14.  
Treść u Napierskiego, N. 2339.

### N. 2081. Rok 1495.

W początkach roku 1495 umarł Janusz książę mazowiecki, gorliwy sprzymieniec zakonu i zostający z Mistrzem w stosunkach osobistej przyjaźni. Był to pan pobożny, zacny i powszechnie poważany, lecz z powodu niezwyklej lubieżności nagle i niespodziewanie, bezdzietny zszedł ze świata. Pozostały przy życiu brat jego Konrad, będąc słabym i mało poważanym dla rozwiązanego życia, nie miał równie żadnego prawnego następcy, a więc król polski zamysłał księstwo to złączyć z Koroną. Że zaś Konrad nie chciał się zgadzać na przepisane sobie warunki względem odstąpienia swojej dzielnicy, przeto król zagroził mu wojną. To zmusiło też i W. mistrza opatrzyć i do stanu obronnego przywieść swoje pograniczne zamki.

Zobaczyć w królewieckim archiwum tajnym Fol. I, 324 pod r. 1495. Polscy dziejopisowie utrzymują przeciwnie, że książę Konrad mazowiecki zostawił dwóch synów i córkę, — którzy byli ostatniemi ze swego rodu, Sarnicki Annales Polon. p. 1187.

### N. 2082. Rok 1495.

Stosunki przyjazne W. Mistrza z W. ks. litewskim Aleksandrem wisały w owym czasie, jak się sam Mistrz wyraża, na cienkim włosku (eine dünne Freundschaft). Od niejakiego czasu widoczne było pomiędzy nimi pewne zniechęcenie. Mistrz powziął podejrzenie, iż rozmyślnie, wbrew usilnym jego zabiegom, wzbraniano się ze strony Litwy ustalić granice na mocy wieczystego pokoju. Nadto młody książę Aleksander zalecił zamknąć swe granice dla wszystkich kupców pruskich, pod błahym pozorem panującej w Prusach zarazy.

W archiwum tajnym królewieckim, Fol. I, 308 pod r. 1495. Voigt, T. IX, p. 204.

### N. 2083. Rok 1495.

Wyjazd Heleny, córki W. ks. moskiewskiego Iwana Wasilewicza do Litwy, dla połączenia się małżeństwem z W. ks. litewskim.

Wielki książę Aleksander syn Andrzeja litewski wysłał w poselstwie do księcia Iwana Wasilewicza wszęć Rusi, prosząc o jego córkę Helenę dla siebie. Posłami litewskimi byli książę Jan Zabereński (Zabrzeziński) i pan Jerzy Zi-

nowjewicz. Iwan Wasilewicz, zgodziwszy się na to, wyprawił swą córkę Helenę do Litwy z następującymi od siebie posłami: księciem Semionem Iwanowiczem Rjapołowskim, Michałem Jakowlewiczem Rusałką i djakiem Wasilem Kuszeninem, oraz z wielu książętami i dziećmi bojarскими ze swego dworu, i z żonami ich. W. księżniczka Helena przybyła do Wilna d. 15 Lutego 1495 w niedzielę o synu marnotrawnym. Ślub dawał w kościele ś. Stanisława w Wilnie Aleksandrovi biskup miejscowy rzymski, W. księżnie zaś Helenie, w tymże kościele, ślub dał według greckiego obrządku pop W. księcia moskiewskiego Tomasz. Dla obrzędu ślubnego posłano Aleksandrowi krzyż złoty z wizerunkami na nim świętych i z dwoma perłami hurmińskimi(?), wążacy pół grzywny a wartujący 13 rubli. Dla kierowania sprawami ślubu i zawiezienia darów wystany był djak Wasili Zukow, który wiozł postaw czerwonego aksamitu gładkiego, dla podestania przy wysiadaniu z pojazdu Heleny, gdy ją Aleksander spotykać będzie. Dano mu 50 kop groszy na podarunki. Nadto z wielką księżną wyjechał dworzanin W. księcia Dymitr syn Semiona Pieszków, z całą jego świtą. Kto zaś z bojarów i dworzan jechał z W. księżną i jakie dary posłane były Aleksandrowi, wiele odzieży wzięła Helena, o tem nie zapisano w skarbie książęcym.

Aleksander odesłał z Wilna posłów Iwana i cały dwór jego z uczciwością. Przy Helenie zaś zostali w Wilnie: książę Wasili Wasilewicz Romodanowski, Prokofja Skuratowa i Dymitr Pieszkow. Tymczasem Aleksander począł skłaniać W. księżną Helenę do łacińskich obrządków. Wtedy W. ks. Iwan Wasilewicz wyprawił do Litwy własnych posłów do swego zięcia Aleksandra, to jest Borysa Wasilewicza Kotuzowa, oraz djaka Andrzeja Małka, iżby jego córki Heleny nie zmuszał do przejścia z greckiego obrządku na łaciński.

Akt ten po rusku pisany, wyjęty z moskiewskiego archiwum, wydrukowany był w rosyjskiej Starożytniej Bibljotece, T. XIV, 1790 r. str. I. z której treść obecną wyciągnąłem.

### N. 2084. Rok 1495.

W ljetu 7002. (1494) schodja priwedosza doczku welikoho knjazja moskowskoho Iwana Wasilewicza za welikoho knjazja Aleksandra litowskoho, kniaźnu Oleny Fewrała 15 za nedelju pred mjasopusty, na pamjat' swiatoho apostoła Onisima, a jezdili po dokonczanje z Litwy k Moskwie pan Petr Janowicz wojewoda trockij

i w swatech, a pan Stanisław Janowicz starosta zomojtskij: a z Moskwy toho ljeta prijezdził po dokonczanie posle ich k Litwie knjaź Wasilej Iwanowicz Kosyj, a knjaź Simeon Rapołowski, a djak knjazia welikoho Kuriczin. Tohdysz i Smolenskich knjazej i bojar wypusti z njatstwa, i prijedosza do Smolenska Awhusta 15.

A knjahinju welikuju koli priweli, tohdy w starszych s neju był z Moskwy knjaź Semen Rapołowski a Michajło Rusałka. A z Litwy ot knjazja welikoho Aleksandra jezdił po knjaźnu knjaź Aleksandro Jurijewicz namiestnik horodenski, pan wilenski, a pan Jan Jurjewicz Zaberezynski namiestnik połocki, pan trocki.

Latopisiec kijowski, wyd. w Moskwie, 1836 r. p. 140.

### N. 2085. Rok 1495.

Opis podróży W. księżny moskiewskiej, Heleny Iwanowny, odbytej do Litwy, dla zaślubienia się z W. ks. litewskim Aleksandrem w r. 7003 (1495 r.).

W zeszłym 7002 (1494) roku przyjeżdżali do Moskwy do W. księcia Iwana Wasilewicza wszech Rusi, postowie z Litwy: pan Piotr Janowicz i Konstanty Janowicz, prosząc o wydanie jego córki Heleny w zamęcie W. księcia Aleksandrowi.

Później rzeczony książę litewski wyprawił w poselstwie księcia Aleksandra Jurjewicza oraz Jana Berezeńskiego, dla przeprowadzenia księżnej Heleny. Z tymi wyjechała ona z Moskwy w towarzystwie ruskich bojarów: księcia Semiona Rjapołowskiego oraz Michała Rusałki i wielu innych. Szczegółowy opis podróży przez litewskie miasta do Wilna, spotkania i przyjęcia księżnej, skreślony przez bojarów, wysłany został do Moskwy przez Borysa Hołochwastowa, którego wierna kopia brzmi następująco:

Roku 7003 (1495) wielka księżna, jadąc ku Wiaźmie, przybyła do Dubrowy. Tu spotkana została przez wszystkich książąt Wiaziemskich, z upominkami siedmiu sztuk adamaszku burskiego lekkiego, wartujących po 12 złotych czyli 300 groszy, rachując na złoty po półtrzydziestu grosza.

Ze Smoleńska o wiorst pięć, wyjechali na spotkanie książę Aleksander Utoksta, Jerzy Zienowjew, oraz Jerzy Chlebowicz namiestnik smoleński, z bojarami i mieszczanami. Zsiadłszy z koni, szli pieszo ku księciu Semionowi, ten zaś wysiadłszy z sań poprowadził ich do powozu ciepłego W. księżnej, dla złożenia czołobitności. Pan Jan z orszakem 50 ludzi, spotykał księ-

żnę u przedmieścia; wszyscy zsiadłszy z koni szli pieszo obok powozu. Za nadjechaniem do mostu, wysiedli z sań i bojarowie i pieszo przyłączyli się do orszaku, szli do cerkwi zwanej Preczystą. Przed świątynią spotkał z duchowieństwem księżnę miejscowy biskup, błogosławił krzyżem, odśpiewał w cerkwi modlitwy, z kąd księżna w powozie udała się do przygotowanego dworu, a bojarowie z panami wprowadzali ją do świetlicy. Tam rozkazała księżna podać panom wina w kubkach, które w jej imieniu roznosił książę Semion. Nazajutrz odśpiewał mszę biskup w cerkwi Preczystej, gdzie księżna miała na sobie przepisane suknie. Za powrotem do dworu oddawały jej czołobitność: żona Jerzego Chlebowicza, oraz żona Iwaszki Koszkińska marszałka, bez żadnych upominków. Nadszedł i biskup z czołobitnością i złożył w upominku obraz złoty z łańcużkiem i sztukę adamaszku ze złotem. Wskazano mu miejsce na drugiej ławie, wyżej pań siedzących. Obnoszono wino, które biskupowi podał książę Semion, a paniom sama księżna, jej zaś samej podała księżna Marja żona Semiona. Za Smoleńsk o wiorstę przeprowadzał podróżną Jerzy Chlebowicz.

Z Witebska wyjechał o dwie wiorsty na spotkanie namiestnik tameczny książę Michał Iwanowicz Iżestawski z obywatelami miasta. Przedstawiał go książę Semion. Na przedmieściach szły pieszo dzieci bojarskie, równie jak w Smoleńsku, od mostu zaś szli piechoto bojarowie Semion i Michał aż do cerkwi ś. Archanioła. Tu spotkał ją archimandryta i błogosławił krzyżem, lecz księżna nie wchodząc do cerkwi pojechała do dworu, przeprowadzana przez bojarów idących pieszo. Nazajutrz, po mszy i modlitwach w cerkwi Archanioła, nie posiłkując się chlebem, puściła się w dalszą drogę, przeprowadzana wiorstę całą przez księcia Michała z Witebszczanami. Książąt Aleksandra, Jana i Jerzego w Witebsku nie było, albowiem popędzili przodem do Połocka.

Z Połocka wyjechali o półtorej wiorsty, na spotkanie: książę Aleksander Utoksta, Jan Pacz, Jerzy Zienowjew z mieszczanami. Na przedmieściach szły pieszo dzieci bojarskie, od mostu zaś postępowali obok powozu aż do cerkwi Sofijskiej bojarowie, książę Semion i Michał. Odebrawszy u drzwi błogosławieństwo biskupa, słuchała w cerkwi modlitw i odjechała do domu, przeprowadzana pieszo przez bojarów i panów, księcia Aleksandra, Jana i Jerzego. Częstoował w imieniu księżnej winem panów litewskich książę Semion. Tegoż dnia przyszła z córką pani



Janowa, oddała czołobitność i złożyła w upominku dwa adamaszki burgskie ze złotem. Całowała się z niemi W: księżna, zatrzymała u siebie na obiad, posadziła z prawej strony, na drugiej ławie, podawała im sama wino, a jej podała kubek księżna Marja Semionowa. Nazajutrz słuchała mszy biskupiej u ś. Zofji wraz z panią Janową, która w powozie z księżną odjechała do kwatery. Rychło nadszedł i biskup z czołobitnością i złożył dwa adamaszki ze złotem. Posadzony wyżej pań na drugiej ławie, pił wino podane mu przez księcia Semiona.

W drodze od samego Smoleńska spirali się bojarowie z litewskimi panami: aby ślub odbył się w cerkwi greckiej, i był dany bądź przez metropolitę, bądź przez biskupa lub Makarego, lecz panowie do samych Miednik nie dawali odpowiedzi, czekając na rozkazy Aleksandra, które nie nadchodziły.

W Wiażynie spotkał księżnę dworzanin Aleksandra, Mikołaj Zmijkowicz Anduszów, który powitał ją, złożył od Aleksandra cztery baryłki wina i trzy beczki zubrowiny. Księżna rozkazała dać mu sorok sobolów i 5 rubli.

W Markowie spotkał księżnę wysłany przez Aleksandra marszałek Stanisław Stomiłło w towarzystwie księcia Konstantego Ostrońskiego, oraz książąt Iwana i Wasila Glinńskich z orszakiem 60 ludzi. Przywiózł on od Aleksandra wóz szkarłatem obity a wewnątrz wysłany zielonym aksamitem z sześcią takimiż wezgłowiami. Zaprzężono doń sześć siwych ogierów w aksamitnych szkarłatnych szlejach, z wyłaczanemi kółkami i spinkami; prosił, aby księżna w nim wjeżdżała do Wilna, lecz ona przesiąść ze swego powozu nie chciała i zaleciła bojarom w tém ją wymówić.

W Krewie spotykały księżnę: Anna Martynowa i Anna Bohdanowa, które nie przywiozły darów, oddały czołobitność w izbie na stacji i jadły razem z księżną. Nazajutrz puściła się księżna z Krewa do Oszmiany, posadziwszy obok siebie w powozie panią Martynową. Z Oszmiany zaś do Miednik jechała w powozie pani Bohdanowa. W Miednikach swarliwie łajali bojarowie litewskich panów, za to, że nie dają im odpowiedzi względem obrzędu ślubnego. Naradziwszy się z sobą panowie wystali do Aleksandra pana Jana.

Powracający z Wilna pan Jan w sobotę spotkał księżnę w Niemieży, mając przy sobie Jerzego Pacowicza. Objawił on bojarom wolę Aleksandra: iż ślub odbędzie się w rzymskim kościele, a nie w ruskiej cerkwi, i pomimo nalegań bojarów, przepierać się nie dał. Mówił następnie, iż księ-

żna powinna z rana wjeżdżać do miasta, nie prędzej aż goniec od Aleksandra z uwiadomieniem nadbieży, bez którego zabrania księżnej śpieszyć na ślub a bojarom przyjeżdżać do Wilna. W Wilnie wysiadzie księżna w ruskiej cerkwi dla wysłuchania modłów, z kąd z panem Janem uda się do rzymskiego kościoła, gdzie ślub nastąpi. Z resztą Aleksander chce ją spotkać osobiście. Skoro rankiem nadbiegł goniec do Niemieży, pan Jan poszedł do księżnej, ofiarował jej wóz od Aleksandra przysłany, aby w nim jechała do ślubu, lecz i tym razem przesiąść nie chciała i w swym powozie wjeżdżała do miasta.

O trzy wiorsty przed Wilnem spotkał księżnę Aleksander na dzielnym dzianecie. Zatrzymał się powoz, zaniesiono postaw sukna czerwonego dla zastania drogi, rucono na nie adamaszek złoty od Aleksandra ofiarowany, na który wysiadła z powozu Helena a za nią bojarowe. Wtedy zeskoczył z konia Aleksander i po suknie zbliżył się do Heleny, podał jej rękę, przytulił do siebie, i zapytawszy o zdrowie zalecił powrócić do powozu. Podawał też rękę księżnie Marji i żonie Rusałki, a potem dosiadłszy rumaka, obok powozu jechał ku miastu. Na przedmieściach kazał swym książętom i panom iść pieszo po prawej stronie powozu, po lewej zaś szli bojarowie, ze swemi dziećmi, sam zaś konno poprzedzał pojazd, aż do ruskiej cerkwi Narodzenia Panny Marji.—Gdy księżna weszła do cerkwi, Aleksander pojechał do kościoła katedralnego ś. Stanisława. Spotkał księżnę z krzyżem archimandryta Makary, wyniesiony później na godność metropolity. Po odśpiewaniu modlitw, księżna Marja i Rusałkowa rozplotły warkocz księżnej, i uczesawszy włożyły stroik na głowę, pokryły ją osłoną i posypały chmielem, tymczasem pop Tomasz odprawiał modlitwy i błogosławił księżnę krzyżem. Z cerkwi udała się księżna do rzymskiego kościoła, poprzedzał ją i błogosławił krzyżem pop Tomasz. U drzwi kościoła spotkał ją biskup z krzyżem, ale nie pobłogosławiwszy powrócił do kościoła. Książę z księżną zajęli przygotowane miejsca na czerwonym suknie i adamaszku, przy powozie rozścielanym, na którym podestano sorok mniejszych soboli. Gdy biskup czytał modlitwy dla księcia, pop Tomasz czynił toż samo dla księżnej, Marja (Rjapołowska) trzymała nad głową ślubny wieniec, Kuleszyn zaś wino w szklance, które podawszy pop do wypicia księżnej szklankę rozdeptał. Obrzędy te oburzyły księcia i panów, zakazano modlić się popowi i trzymać wieniec, ale książę Semion wyperswadował i obrzęd po dawnemu się odbył, ani Makary nie wyszedł

z kościoła, lubo z obawy ślubu dawać nie chciał. Po ślubie książę poszedł do swych pokojów a księżna z bojarowemi do swoich. Wraz Aleksander kazał wezwać do siebie bojarów dla złożenia upominków i sprawowania poselstwa, a potem zatrzymał ich na obiedzie.

Ślub brała księżna we własnych szatach, i już dzień czwarty mija po ślubie, a dotąd w nich zostaje i ubioru głowy nie zmienia. A że umywalni książę niema, napominali go o to bojarowie. — Dalej idzie poselstwo i odpowiedź Aleksandra.

W mowie swój poślubnej bojarowie przekładali żądania księcia Iwana Wasilewicza i odebrali na każdy punkt następnie odpowiedzi, dane przez samego Aleksandra osobiście: 1) Co do nieprzymuszania Heleny do rzymskiej wiary, gdy już o to W. książę teść nasz usilnie się dopominał przez moich posłów, księcia Aleksandra Jurewicza i pana Jana Jurewicza, a dawniej jeszcze gdy był u nas w poselstwie książę Wasili Iwanowicz, ty sam o to dopominałeś się książę Semionie, i gdy ja dałem na to przyrzeczenie a nawet wymaganym listem je stwierdziłem, więc teraz nie ma o czém i mówić. 2) Względem zbudowania cerkwi greckiej przy pokojach księżnej, gdy panowie litewscy mają ustawy nadane przez ojca naszego i nas samych względem niepomnażania w Litwie cerkwi ruskich, zatem nie godzi się lekceważyć praw rzeczonych, tém więcej, że księżna ma w mieście ruską cerkiew. 3) Względem uczciwego obchodzenia się z naszą małżonką jak na męża przystało, czynić to będziemy nadal równie jak teraz czynimy. 4) List pargaminowy, tyczący się greckiej wiary, już daliśmy wedle żądania W. księcia, który ma go dotąd u siebie. 5) Co się ty-cze wypuszczenia księżnej Bielskiej do męża, tego jej nie broniliśmy ani bronimy, skoro sama zechce, lecz zmuszać do tego nie mamy prawa. 6) O inne sprawy wyszłę zaraz posta do naszego teścia.

Wyjazd W. księżny z Moskwy odbył się w następny sposób.

Dnia 13 Stycznia, we wtorek, po odprawieniu mszy w cerkwi Preczystej, w obec swój żony, synowej, księżniczki i bojar, W. książę Iwan wyprawił swą córkę Helenę o godzinie drugiej w drogę. W cerkwi przy drzwiach bocznych z prawej strony, zalecił panom litewskim przypomnieć Aleksandrowi zachowanie danych listownie obietnic. Z cerkwi łącznie z żoną, dziećmi i bojarami odprowadził córkę do powozu stojącego przy moście cerkiewnym, podał rękę pa-

nom i zalecił oświadczyć Aleksandrowi od swój familji czcobotność. Z miasta wyjechała księżna o trzeciej godzinie, przeprowadzał ją brat, książę Wasil, do Dorohomiłowa, gdzie panów uczcił obiadem; każdy nocował we własnym dworze; księżna obiadowała u siebie, i dopiero we środę odjechali panowie. Księżna miała dniówkę w Dorohomiłowie, gdzie ją odwiedził ojciec z żoną i nocował. Dopiero we czwartek puściła się w drogę, wysłuchawszy mszy św. Nocleg odbyła w Łutskim, gdzie otrzymała piśmienne poruczenie: 1) Aby nie chodziła do kościoła łacińskiego, chyba raz lub dwa może obejrzeć kościół i klasztory łacińskie. 2) Gdy do Wilna przyjedzie królowa matka Aleksandra i do kościoła ją zaprosi, może ją do drzwi odprowadzić, a ztamtąd wyprosić się na modły do własnej cerkwi. 3) Zalecał zostać przy greckiej wierze a nie przechodzić na łaciński obrządek, i dał wiele innych poruczeń.

Spis bojar i dzieci bojarskich odprowadzających Helenę do Litwy. 1) Książę Semion Iwanowicz Rjapołowski z żoną; 2) Michał Jakowlewicz z żoną; 3) Prokofij Zienowjewicz z żoną. 4) Dworecki Dymitr Semenowicz Pieszkow. 5) Djak i kassjer Wasili Kuleszyn. 6) Okolniczowie: Piotr Łoban syn Grzegorza Zabołockiego; Andrzej syn Semiona Kutuzowa Lapin. 7) Stolnicy: Andrzej syn Wasila Saburow; Iwan syn Grzegorza Pleszczew; Iwan syn Iwana Oszczeryn. 8) Koniuszowie: Andrzej i Wasil dzieci Wasila Karamyszewa. 9) Jaselniczowie: Matwiej Koszka Kaliszyn; Fedor syn Michała Weljaminow. Pościelniczowie: Grzegorz Wzorkin, Andrzej Szeleszpalski, Grzegorz Sołowcow, Daszko Oładin. 11) Istopnik Borys Chomjakow. Dalej idą nazwiska dzieci bojarskich towarzyszących księżnej w liczbie 40; oraz towarzyszących księciu Semionowi w liczbie dziesięciu, a nakoniec jadących z Rusałką w liczbie dziesięciu. Są tam imiona książąt: Jarosławow, Hundorow, Uszatych, Borodatych, Prozorowskich Luhwiców, Mołożskich; oraz wielu możnowładców, i t. d.

Całe to opisanie w rosyjskim języku, drukowane jest w Starożytniej Bibliotece rosyjskiej Tom XIV. Mosk. 1790 r. - str. 1—21. Obejmuje mnóstwo szczegółów tyczących się ówczesnych obrzędów weselnych, ceremonij dworskich i urzędników, osób grających wtedy ważną rolę, podarunków zwyczajnie dawanych, pojazdów i przepychu w ich budowaniu, ubiorów i t. d. Przedstawia też charakter W. księżny Heleny, dążenia moskiewskiego dworu i położenie Litwy.

## N. 2086. Rok 1495.

Tytuł uchwalony przez Aleksandra dla Iwana Wasilewicza W. księcia moskiewskiego:

Bratu i testju naszemu Iwanu bożoju miłostiju welikomu knjazju wołodimerskomu i moskowskomu i nowhorodskomu i pskowskomu i twerskomu i juhorskemu i permskomu i bołharskomu i innych.

Ot Aleksandra bożoju miłostiju welikoho knjazja litowskoho i ruskoho i zomojtskoho i innych. Posłali jesmo do tebe brata naszego i t. d.

Taki tytuł bez roku jest wypisany w kopjach metryk litewskich w Warszawie, część VI, str. 281, około r. 1495, kiedy już Aleksander był zięciem W. ks. moskiewskiego.

## N. 2087. Rok 1495.

Odpowiedź dana w Litwie posłom W. księcia moskiewskiego Iwana Wasilewicza: Borysowi Kotuzowowi i Andrzejowi Majkowowi, przez Piotra wojewodę trockiego, który mówił do posła pierwszego Kotuzowa: 1) Że Aleksander składa dzięki Iwanowi za chęć jego trwania w pokoju dopóki się to Bogu podoba. Drugiemu zaś posłowi Majkowowi odrzekł: 2) Iż Aleksander najściślej dotrzymuje swęj obietnicy niezmuszania Heleny do obrządku łacińskiego i nadal jęj dotrzymywać nie przestanie. 3) Co się tycze księżny Bielskiej Teodorówny, tęj bynajmniej nie wzbrania odjechać do męża, jeśli sama zechce, lecz gwałtem wysłaną być nie może, bo nie istnieje w Litwie żadne prawo zmuszające żony do udawania się za mężami. 4) Ponieważ zaś Aleksander przez swego marszałka Stanisława Pietraszkiewicza użalał się na szkody, jakie poczynił mu Stefan wojewoda wołoski i sprzymierzeniec moskiewski, zatem Iwan zgodził się wysłać doń w poselstwie Michała Wasilewicza, dla którego prosi o glejt, równie jak o glejt dla mających przejeżdżać do Moskwy posłów wołoskich. Aleksander oba te glejty wydać w Litwie obiecuje. 5) Co się tycze innych spraw, nad któremi szeroko rozwodzili się wymienieni posłowie moskiewscy, Aleksander przyrzekł wyprawić do Moskwy oddzielnych posłów, którzyby to wszystko załatwili.

Bez roku, najniezawodniej 1495, wkrótce po zaślubinach Aleksandra z Heleną. W kopjach metryki lit. w Warszawie, część VI, str. 294 i 296.

## N. 2088. Rok 1495.

ALEKSANDRA Jagiellończyka poselstwo,

wyprawione do Moskwy, do W. księcia Iwana Wasilewicza, które sprawował pisarz Fedko Hryhorowicz. Temu zalecił Aleksander oświadczyć w Moskwie: 1) Że ściśle trzyma się słów opisów i zobowiązań swoich względem swęj żony Heleny, i czeze były domagania się postów moskiewskich Borysa Wasilewicza Kotuzowa i djaka Andrzeja Majkowa, tak o niezmuszanie Heleny do obrządków łacińskich, jako też o zbudowanie dla nięj kaplicy przy książęcym pałacu, oraz o dodanie do postug domowych ludzi greckiego wyznania zamiast łacińskiego. Cerkwi budować nie przyrzekał, tēm bardziej, że w każdym z miast litewskich znajdują się cerkwie ruskie niedaleko zamków wielko-książęcych, do których może uczęszczać księżna, pomnażać więc ich nowemi nie ma potrzeby. Do usług dodano jęj ludzi, jakich sama wybrała i dogodnemi dla się znalazła, co bynajmniej spełnianiu obrządków wiary nie przeszkadza. Sprawować nowego listu zaręczającego, iż do opuszczenia obrządku greckiego W. księżny zmuszać nie będzie, tēm więcj nie widzi Aleksander potrzeby, że już dał bojarom list w taki sposób napisany, jak sami chcieli, i że z resztą słowo Aleksandra ważniejsze jest od wszelkich listów. 2) Co się tycze skargi o odebranie w Smoleńsku srebra od kupca możejskiego Jakuszy Andrzejowicza przez litewskiego dworzanina Piotra Derżkowicza w ilości 20 grzywien, Aleksander kazał dać następne objaśnienie: Ponieważ mieszczanie wileńscy przestąpili zakaz wywożenia z Litwy srebra, i wyprawili znaczną jego ilość do Moskwy, Aleksander o tēm uwiadomiony posłał w pogoń za transportem dworzanina Derżkowicza, który dognął w Smoleńsku występnych wraz z kupcem możejskim, a gdy ten ostatni przyznał się do kupna rzeczzonego srebra w Wilnie u mieszczan, od niego więcj zależy wymienić, od kogo je nabył, aby winni do wynagrodzenia mu strat zmuszeni zostali. 3) Co do rzeczy zostawionych w Smoleńsku i innych miastach litewskich przez książąt Wiazenskich i Mezeckich, te nie mogą być wrócone, bo gdy oni będąc sługami Aleksandra haniebnie go zdradziwszy pouciekali, dość więcj dla nich pociechy, że uszli od kary za zdradę zasłużonęj. 4) Nazajutrz, po sprawieniu poselstwa lub późnjej, zalecono litewskiemu posłowi przełożyć szkody, jakich doznaje lud ukraienny Aleksandra przez grabieże i rozboje, i zapytać azali to się dzieje za wolą i wiedzą jego teścia lub nie, czyli do takich bezprawiów upoważniają traktaty, aby ziemię i wodę spokojnym odbierano mieszkańcom? Prosić o wymierzenie w tēj mierze sprawiedliwości i o wystanie z obu stron bojarów dla

wytknięcia ukraińskich granic i zatwierdzenia na nowo traktatu niesłusznie pogwałconego.

Bez dnia i roku, zdaje się 1495. W metryce litewskiej, w kopjach warszawskich, część VI, str. 296—299.

#### N. 2089. Rok 1495.

ALEKSANDRA, W. księcia litewskiego, poselstwo do W. księcia Iwana Wasilewicza, z podziękowaniem za przysłanie księżny Heleny w towarzystwie posłów litewskich i ruskich. Na trzeci dzień, po wysłuchaniu poselstwa, załeciono posłowi, marszałkowi nadwornemu Stanisławowi Strumille, przełożyć, iż Aleksander, stosownie do żądania Iwana objawionego przez gońca Symona Stupiszyna, dozwolił wolnego przejazdu przez swe państwo posłom moskiewskim jadącym do wojewody wołoskiego, Stefana; przy tem zanieść skargę na tegoż wojewodę, iż on wbrew traktatom, bez wypowiedzenia wojny, wielkie szkody wyrządza Litwie i świeżo przez podeślanych ludzi tajemnie ubiegł i spalił miasto Bracław i mnóstwo mieszkańców z ich mieniem zagarnął w niewolę. Aleksander więc żąda przeciwko niemu obrony na mocy świeżo zawartego przymierza, w którym powiedziano, że nieprzyjaciół jednego uważa się za nieprzyjaciół drugiego. Nadto w przeddzień odjazdu załeciono posłowi Aleksandra podać na piśmie żądanie, aby ci z bojarów rosyjskich i sług pści obojg, których Aleksander był czasowie zostawił przy Helenie, stosownie do żądania Iwana opowiedzianego przez posłów Semiona Iwanowicza Rjapołowskiego i Michała Rusałkę, zostali odwołani na powrót do Moskwy, ponieważ już przyzwyczaiła się księżna do miejscowych zwyczajów, a u Aleksandra jest dosyć sług własnych, którzy wszystko uczynią wedle woli i rozkazań wielkiej księżnej. Nakoniec poruczono posłowi ustnie opowiedzieć dla wiadomości W. księcia wszelkie nadużycia i uciski, jakich dopuścili się w Litwie, w czasie swego powrotu, posłowie moskiewscy Semion Iwanowicz i Rusałka, którzy lubo mieli sobie wszystko dostarczone, grabili wszędy lud po drodze, odzierali napotykaną kupców, i na dwie mile zjeżdżając w stronę z wyznaczonego im traktu, rabowali wszystko, zabierali konie i dobytek, i inne wyrządzali bezprawia, o czém zapewne nie wie W. książę Iwan.

Bez daty, w kopjach warszawskich metryk litewskich, część VI, str. 290 do 292. Narbutt datę sprawowania tego poselstwa odnosi do r. 1495,

od 15 do 24 maja. Dzieje narodu litewskiego, T. VIII, p. 322.

#### N. 2090. Rok 1495.

ALEKSANDER, W. książę litewski, ruski i Żmójdzi pan i dziedzic, zatwierdza, na prośbę Tomasza przeora zakonu dominikańskiego przy kościele ś. Mikołaja w Kijowie, nadania swych przodków, z tego powodu, że oryginalne akta zniszczyli przy napadzie Tatarzy. Nadaje dominikanom myto ładowe w Kijowie zwane Pokłodne, po pół grosza od każdego wozu; oraz myto wodne w Kijowie od każdego dubasa ze zbożem po kopie groszy, od komiegi po pół kopy, od pół komiażki po 15 groszy, od struga po 15 groszy, od większego czołna po groszy 12, a od małego czołna po sześć groszy; także wieś na Zadnim Siercu i alodium Chłopacz. Dan w Wilnie 1495 r. d. 8 Sierpnia.

Drukował Eugenjusz metropolita, w dziele swoim p. t. Sofijski Sobor.

#### N. 2091. Rok 1495.

ALEKSANDER Jagiellończyk, nadaje Bielskowi podlaskiemu prawo magdeburskie:

„My Aleksander, W. ks. Litwy, Rusi i Żmójdzi pan i dziedzic, dajemy znać wszystkim: iż pragnąc usilnie wzrostu rzeczypospolitej, oraz mając wzgląd na zakwitnienie porządku w miastach niektórych litewskich, obdarzonych przez naszych przodków prawem magdeburskiem, umyśliłszy je nadać i innym miastom, oraz niektórym miasteczkom. Przeto miastu naszemu Bielskowi w ziemi Drohickej, darujemy na wieczne czasy prawo magdeburskie w zupełnej jego obszerności i mocy. Stosownie do jego przepisów, nie tylko zatwierdzamy w rzeczonym mieście wójtowstwo (advocacia) przez W. ks. Witolda ustanowione, ale owszem powiększamy jego swobody i rozszerzamy. Wójtowie więc słuchać powinni wszyscy miasta osadnicy, tak naszego obrządku, jako też Rusini, nawet w miejskim okręgu mieszkający, mianowicie ludzie Kolyenki czyli Kolyenkowicze zwani, którzy pod żadnym pozorem z jego przysądu wyłamywać się nie mogą. Uwalniamy wszystkich od służby dorocznej, tłoka zwaną. Obdarzamy sławetnego Gdańszczanina Jakuba Hoppen rzeczonym wójtowstwem, z dwoma jego łanami, czynszami, oraz dochodami, a mianowicie trzeciego denara od wszystkich poborów miejskich, od sądów, grzywien sądowych, przychodów i opłat; także z placami, gruntami, polami, łąkami, pastwiskami, jednym młynem

bądź wodnym, bądź ziemnym, jaki dla siebie obmyśli, w którym bez czyjejkolwiek przeszkody, mleć będzie i łuc każdego rodzaju zboże i sło- dy (braseum). Na wodzie młynowej mieć będzie dla siebie sadz rybna, urządzi mięsne jatki, z których corocznie ma pobierać trzeci kamień łoju, zbuduje dla siebie łaźnię przy drugiej z miejskich dochodów wystawić się mającej. Niech ma jedną karcznię dla szynkowania wszelkich napojów, na dochód własny, bez żadnych opłat. Słowem wójtowstwo rzeczzone należeć będzie do niego z wszelkimi przynależnościami, jakie były od dawna, i teraz w takich samych jak przedtem zakresach i granicach, i całkiem na wzór wójtowstw magdeburgskich urządzone. Będzie je dzierżał sławetny Jakub wiecznemi czasy ze swymi potomkami i pokrewnemi, z prawem panowania i własności, oraz z mocą przedawania, zamiany, zastawy, wybycia i na własny obracania pożytek. Tenże wójt sędzić będzie i rozstrzygać w Bielsku prawem magdeburgskiem wszystkie sprawy miejskie (causas civiles) i stosowne kary wymierzać. W terminie corocznie na wybory rajców (consules) naznaczonym, wójt trzech a gmina dwóch rajców obierze i zatwierdzi. Wójta Jakuba i jego następców nikt z naszych urzędników sędzić nie będzie mocen, ale pokrzywdzony powinien go pozywać przed naszą osobę. Dozwalamy nadto Jakubowi wykupić dobra do wójtowstwa należące, które poprzedni wójt sprzedał, zastawił lub prawo posiadania ustąpił. Nie odejmujemy miastu wolności nadanej przez przodków, wywożenia drzewa i dylów na budowę miasta w stronę Grodna aż po rzekę Narew, w stronę Brześcia po rzeczkę Dobra woda, z innéj zaś strony po wioskę Burycze. Okręg granic miasta rozciąga się: aż po wieś Cosziele (Koszele), z drugiej strony po rzekę Krzywa, z innéj po strumień Wiethuszełka. Na większy dowód pieczęć naszą przywiesiliśmy. Dan w Grodnie, w oktawę ś. Marcina (18 Listopada) 1495 r. W obec Mikołaja Radziwiłłowicza wojewody wileńskiego i kanclerza litewskiego, Mikołaja starosty bielskiego i podczaszego litewskiego, oraz Jana Lithaura margrabi. Przez ręce magistra Erazma wtedy naszego pisarza, któremu to poruczono. (L. S. appensi).

Łaciński, z akt miejskich bielskich, wydrukował Wiszniewski w Pomnikach histor. i liter. T. IV. p. 97, r. 1837. Czacki chlubi się z posiadania kopji, T. I. p. 259. Niezmiernie ważny, dla tego że określa władzę i prawa wójta miejskiego w Litwie, o którym dotąd nic nie wiedzieliśmy, choć o koronnych jest niemało aktów. Tu piér-

wsza wzmianka pańszczyzny *łokowej* na rzecz wójta idącej, od której uwolnieni mieszczenie. Widzimy, że na dochód wójta przeznaczony grosz trzeci z miejskich dochodów, dany mu młyn, jaz rybny, trzeci grosz od jatek, karczma na szynk, łaźnia i dwie włoki ziemi, w miejskich posiadłościach. Wójt nie jest szlachcicem jak gdzie indziej, ale plebejuszem, użytkuje z wójtowstwa ze swymi spadkobiercami.

Podobny przywilej konfirmacyjny na imię wójta Jakuba Hoppen, wydany został przez Aleksandra Jagiellończyka w Mielniku, feria quarta infra octavam omnium Sanctorum (10 listopada) 1501 r. Oryginał pergaminowy przechowywany się w Centralnem archiwum w Wilnie. Wydrukowany w Zbiorze Dyplomatów, wyd. przez Kommissją archeol. wileńską, część I, p. 30.

## N. 2092. Rok 1495.

W ljetu 7003 (1495) prichodisza Tatarowe Perekopskij syn carew Mendli Khirej, w wołyńskuju zemlju, i mało ne dobysha hrada Korca: i ubi ich njekoliko knjaz Semeon Jurjewicz (Olżański) starosta łuckij, marszałko wołyńskiej zemli, z Litwoju a z Wołynci, a proczii Tatarowe otbehosza ot Korca. Tohoż ljeta sbraszas' episkopi, wołodimerskij Wasijan, połockij Łuka, turowskij Wasijan, łuckij Jona, i postawisza mitropolitom Makarija archimandrita, po rjekłom czorta, Kijewu i wseja Rusi, a do patriarcha po błałostowenije posłasza starca Deoniseja, a Harmana dijakona inoka. Tohoż ljeta prestawis episkop łuckij Jona, bje bo tohda mor u Litowskoj zemli i w Ljadskoj i Wołyńskoj i po inym stranam. Nas ze hospod Boh izbawi radi molitw Preczistoje jeho mtre. Tohoż ljeta postawlen episkopom hrada Łucku. Kirit: archimandrit Makarej mitropolitom.

Latopisec kijowski, wyd. w Moskwie, 1836 r. Karamzin, T. VII. nota str. 154.

## N. 2093. Rok 1496.

W ljetu 7004 (1496) prichodisza w wołyńskuju zemlju synowe Perekopskoho carja Men Khireja s wseju ordoju perekopskoju, i mnoho zła stworisza Wołyńskoj zemlje: i cerkow i monastir stoho Nikoły w Żydyczine szhosza, i potonu bezczisleno wzjasza, a iny posekosza, i obohnasza knjazja Semena Jurjewicza i pana Wasilija Chreptowicza, namestnika Wołodimerskoho, i knjazja Konstantina Ostrożskoho i wszech Wołyncew w hradje Romnom. I naczasza Tatarowe ne w mnozje prijezzati k hradu, naszi ze ne widjewsze, jako mnożestwo ich i rekosza ksebye: stworim czto mužsko. I wyje-

chasza protiwnu ich pred miesto, i biszas krie-ko s nimi, i ubisza ot nich njekoliko. I wystu-pisza mnożestwo Tatar, i widjew knjaz Semen, jako newzmžno stati protiwnu im i wzwratis' w hrad: i Połowci ze mjesto szhosza, i ma-ło njeczto iz hrada okupa wzemsze, i s wsjem plenom 'wzwratiszas' w swojasi.

Toj oseni prijde is Carihrada ot patriarcha Nifonta posoł, kelejni jeho starec Jsaf i mitropolita kijewskoho Makarija posły, s nim Deonisej starec, a Herman dijakon, i prinesosza listy bła-hosłowenyi pod velikimi peczatmi ołowjanymi velikomu knjazju a velikoj knjahini i mitropolitu i episkopom i knjazem i bojarom, i wsjem pra-wosławnym christijanom, tokmo prirecze patri-jarsz posoł episkopom: da ne postavite potom mitropolita, aszcze ne preže ot nas błaosłowe-nje beret, kromje velikoje nuźda. Oni ze re-kosza: my ne otmeszczemsja drewnych obyčja-jew sbornyja cerkwe carihradskija, i błaosłow-enija otca naszego patriarcha, nu za nuźju sstworichomse, jako ze i preže nas stworisza bratija nasza episkopi pri velikom knjazi Wito-wtje, postawisza mitropolitom Hrihorija Cemiwła-ka, jako ze i w prawitach swjatyh apostoł i swja-tych otec pisano jest: dwa ili tri episkopi bezo wsjakoho prekosłowija episkopa da postavjat. Posoł ze recze dobre sotworiste, jako nuźda radi i zakonu izmēnenje bywajet.

Tojże oseni velikij knjaz Aleksandr i korol polskij Olbracht, brat velikoho knjazja, snima-lis w Parcewje: nikto ze newjest' czeho radi snimaszas', sły szachom bo sami nje ot kotorych welmoż ich, jako i panowe ich rada o sem ne wjedali. Byst ze sij sjem u post pred Rożestwom Christowym, na pamjat' prepodob-naho otca naszego Alimpija stopnika w 26 nojabr. a w 28 tohoż msca, na pamjat' prepodobnaho muczenika Stefana nowaho ispovednika, prijde u zemlju Wołynskiju brata jehož syn bezbożna-ho Perekopskoho carja Mendli Khireja Epon-czak sołtan s mnożestwom woj okazannyh Aha-rjan i plenisza wsju Wołynskiju zemlju mało ne do konca i Ljadskoj zemli ne mało, i mnożestwo bezczisleno christijan plenisza, a inych razlicz-nymi smertmi umorisza, i wozwratiszas' wo swo-jasi, Bohu popustiwszu hrjeh radi naszich i wsja swerszis na nas czerez usta Dawida proroka...

Latopisiec kijowski, wyd. w Moskwie, 1836 r.

#### N. 2094. Rok 1496.

IWANA Wasilewicz, W. księcia moskiew-skiego, poselstwo do W. ks. litewskiego Aleksan-

tom II.

dra, sprawowane przez Trzeciaka Dołmatowa, który opowiedziawszy, że gdy przez ziemie Aleksandra przejeżdżał do Moskwy z Perekopu po-seł od chana Mendli Gereja w towarzystwie po-sła ruskiego Konstantyna Maleckiego, przy nich też znajdował się poseł od sułtana tureckiego, oraz wiele gości; i lubo wzmiankowanych po-słów przepuszczono przez Kijów, lecz namiest-nik Aleksandra w tém mieście zatrzymał posta tureckiego z całym jego orszakem; prosił przeto w imieniu Iwana, aby rzeczony poseł turecki był przepuszczony, z dodaniem mu litewskiej stra-ży (prystawa).

Aleksander odpowiedzieć kazał na to Trze-ciakowi w Grodzie d. 13 Lutego, Indykta XIV, że poseł turecki zatrzymany w Kijowie dla tego, że właśnie w czasie jego przejazdu zamknięte były wszelkie drogi z Litwy do Moskwy, a po-tém nigdy przedtém nie było zwyczaju, aby przez ziemie litewskie przejeżdżali posłowie tureccy, zatem Aleksander rozkazał wrócić nazad po-sła niedowiarków, aby w czasie przejazdu ziem litewskich nie przeglądał, tak więc rzeczony po-seł dawno wrócił nazad z Kijowa.

Bez daty, w kopjach warszawskich metryk li-tewskich, część VI. str. 307. i część V. str. 27.

#### N. 2095. Rok 1496.

IWANA Wasilewicz, poselstwo wyprawio-ne z Moskwy do Litwy, które sprawował Teo-dor Dymitrowicz, proszący w imieniu swego pa-na, aby Aleksander chciał przepuścić przez swe litewskie kraje posta od Jana króla duńskiego, na imię Magistra Dawida do Moskwy przysła-nego, i kazał go przeprowadzić przez kraje kró-la polskiego, Olbrachta, wraz z postem moskiew-skim Teodoresem Aleksiejewym,—obu jadących do ziem margrabi brandenburgskiego przez li-tewskie i polskie kraje.

Na to poselstwo w imieniu Aleksandra, odpowiedział pisarz Iwaszko Władyka (Włodek) mo-skiewskiemu posłowi Dymitrowiczowi, że Aleksander chętnie przepuści do Polski z Moskwy przejeżdżającego posta duńskiego z postem ros-syjskim Aleksiejewym, da im eskortę do swych granic i wstawi się do Olbrachta, aby ich prze-puścił do krajów brandenburgskich.

Z kopij warszawskich metryk litewskich, część VI str. 311 do 312. Bez daty, najprawdopodobniej w początkach r. 1496.

#### N. 2096. Rok 1496.

ALEKSANDRA, W. ks. litewskiego, odpo-wiedz dana posłowi W. księcia Iwana Wasile-

62



wicza, zwanemu Jeropkin, który wysłany był do Wilna 19 Maja 1496 r.

Celem poselstwa Jeropkina, było: 1) żądanie Iwana, aby Aleksander przypuścił do pokoju: cara perekopskiego Mendli-Gereja, oraz wojewodę wołoskiego jako moskiewskich sprzymierzeńców, a to na mocy słów traktatu: — „Kto moim przyjacielem ten i twoim, a mój nieprzyjaciół będzie razem i twoim“.— Aleksander przeciw temu oświadcza: iż w traktacie dobitnie powiedziano, iż car perekopski i wojewoda wołoski są otwartymi nieprzyjaciółmi Aleksandra, albowiem wiele ziem jego spustoszyli, mnóstwo ludu pobrali w niewolę i niemałe poczynili grabieże. Iż wtedy już Aleksander wzywał przeciw nim pomocy Iwana, który obiecał wysłać do nich poselstwo i skłonić do wynagrodzenia szkód zrządzonych, a lubo takie poselstwa nieraz u nich sprawowane były, mimo to jednak nie ustają najazdy i grabieże w państwach Aleksandra. 2) Prośbie Iwana, względem przepuszczenia przez ziemie Aleksandra posłów krymskich i wołoskich, odmawia, albowiem chociaż to wprzód nieraz czynił przez przyjaźń dla cara, żadnej jednak za to nie doznał wdzięczności ani szkód zaprzestania. 3) Co się tycze posła tureckiego i jego syna obecnie bawiących w Kaffie z mnóstwem kupców jadących do Moskwy, których nie chciał przepuścić kijowski wojewoda, tedy przyczynę tego objawił Aleksander posłowi Iwana Tretjakowi.—Prawda, że u Kazimierza ojca Aleksandrowego bywali tureccy kupcy w Litwie, lecz to się działo w skutek istniejącego wtedy traktatu, na mocy którego przyjeżdżali często zobopólni posłowie razem z kupcami, którzy to kupcy natychmiast z posłem do kraju wracali. Innego zaś rodzaju kupcy zamorscy nigdy do krajów litewskich wpuszczani nie byli, ale przyjechawszy tylko do Kijowa, w nim sprzedawali swe towary i nazad powracali. Za Kazimierza albowiem dwa były składowe miejsca dla kupców zamorskich, jedno w Kijowie, a drugie w Wielkim Łucku. Gdy teraz przymierza z Turkiem czas już upłynął, a kraje Aleksandra od nich szkód ogromnych doświadczają, nieprzyzwoitą byłoby rzeczą wpuszczać do granic litewskich kupców tureckich jadących jedynie dla szpiegowania.

Akt ten po rusku pisany, jest w kopjach warszawskich metryk litewskich, część VI p. 339.—341, bez roku.

#### N. 2097. Rok 1496.

ALEKSANDER Jagiellończyk, nadaje księciu Konstantemu Iwanowiczowi Ostrogskiemu ma-

jątki Zadołbicze i Hlinsko, jemu samemu i jego potomkom, jak dzierżał nieboszczyk pan Olizar Szyłowicz, a potem jak ojciec królewski trzymał, tak ma trzymać Ostrogski. Dan w Trokach, 10 Czerwca, Indykta XIV, r. 7004.

Z aktów archiwów klasztornych Koreckich i Dermańskich, przesłanych Rumiancowowi 25 września r. 1825, przez Stefana biskupa wołyńskiego w kopjach.

#### N. 2098. Rok 1496.

ALEKSANDRA Jagiellończyka, W. księcia litewskiego, poselstwo do Moskwy, w którym Aleksander, oświadczywszy swe przyjazne chęci, przypomina, iż wysłał był dawno w poselstwie marszałka i namiestnika słonimskiego Littawora Chreptowicza, oraz marszałka i namiestnika lidzkiego Stanisława Pietraszkiewicza, poruczając im między innemi sprawami, skarżyć się na szkody i grabieże, jakich doznaje lud ukraiński Aleksandra od rossyjskich poddanych, i że mimo obietnicy Iwana wysłania bojar z urzędnikami Aleksandra dla urządzenia granic i wynagrodzenia szkód, nic z tego się nie stało, owszem nowe mnożą się w tych stronach bezprawia i szkody. Że daleko dawniej jeszcze, wyprawił był do Moskwy własnego swego pisarza Fedkę Hryhorewicza, nie tylko dla pokazania i ustalenia starych granic, ale nadto dla wręczenia mu najwierniejszych spisów szkód poczynionych, rozbojów i grabieży, w których było poszczególniono: ile zagarnięto ziem, bojarów, summ pieniężnych, miodowych pasiek, i t. d. i z skargą na zgwałcenie granic w traktatach ściśle wytkniętych i przez obie strony zaprzysiężonych. Wtedy podobało się Iwanowi wyprawić Fedkę z przyrzeczeniem, iż wyszle w tej mierze do Aleksandra oddzielnego posła Michała Jeropkina. A lubo ten i przybył, lecz wcale inne miał poruczenia, nie wyrzekł ani słowa względem granic, a przeto szkody nie tylko się nie zmniejszały, ale jeszcze powiększały, gdy car nie dotrzymywał słowa. Ponawia przeto Aleksander swe kilkakrotne prośby, aby mu były powrócone zagrabione ziemie i wody, iżby wysłani zostali z obu stron bojarowie, dla wejrzenia w szkody i ścisłego zadośćuczynienia zaprzysiężonym traktatom.

Z kopij metryk litewskich, w Warszawie, część VI str. 337 i 339. Bez daty, niezawodnie w 1496 roku, w miesiącu lipcu lub sierpniu, po poselstwie Jeropkina, którzy wyjechał z Moskwy do Wilna, 19 maja.

**N. 2099. Rok 1497.**

W ljetu 7005 (1497) msca Marta 20 deń prichodisza Tatarowe i s Turki u Wołyńskuju zemlju, i wojewasza około Kremjanca i s czetyresta dusz pljena wozemszi, wozwratizas wo swojasi. I sobrasja knjaź Michajło Ostrożskij i s swoimi ljud'mi i uhna ich za Połonym, i izbi ich wszech i pljen weś wozwrať i wozwratiz s pochwaľoju woteczestwo swoje....

Tohoż ljeta prijdosza Tatarowe Perekopskii i poplenisza množestwo pljena u wo Oljeskoj wołosti i w Mozirskoj, i whonisza ich knjaź Michajło a knjaź Konstantin Ostrożskij s dworjany knjazja wielikoho na druhoj nedjeli u subotu po Welice dni u zemli Brjaśławskoj na Soroce rece, na Kosziłowskich seliszczach, a druhich werch Umy reki u Mohiły Petuchowy, izbisza ich wszech do konca, a pljen weś otplenisza: ubili carewiczka Akmanťu i Włana Mamyszju Biru Ułanowa syna, a wsich ich ubito trista i sorok, a naszych odin czełowiek i to ot prostych.

Tohoż ljeta msca Maja u perwyj deń szeštoje nedeli po Welice dni, u ponedjetok ubili bezbożnyi Tatarowe Perekopskii preoswjaszczena mitropolita kijewskoho i wseja Rusi archiepiskopa Makarja, po rektom czorta, u sele Skirhołowe na Bcziczi rece, za 5 mil ot Mozyra tu jeho nahnasza, newjeduszczy o nich nikomuźdo, bez wjesti uwojdosza u zemlju i wszech jeże s nim pobisza, a inych u pljen pobrali, i mnoho inych wołostej wozemszi i mjest požohszi i ljudej bezczisleno pleniwszi wozwratizas wo swojasi.

Tohoż ljeta chodi korol polskij Olbracht w zemlju wołoskuju so wsimi woi swoimi, i mnoha zła woj jeho sotworisza cerkwam i obrazem bożim, sram i pisaniju predati, i wzja mir s wołoskim czerez brata swojego pošly koroljā czesko Władysława.

Latopisiec kijowski, wyd. w Moskwie, 1836 r.

**N. 2100. Rok 1497.**

ALEKSANDRA Jagiellończyka poselstwo do Iwana Wasilewicz, sprawowane przez Zieńka ze Smoleńska.

1) Oświadczywszy poseł pozdrowienie od Aleksandra, 2) wyliczał wielokrotne z Litwy poselstwa, domagające się bezskutecznie wynagrodzenia szkód i krzywd zrządzonych litewskiemu ludowi ukraińnemu. 3) Dodał, iż Fedko Hryhorewicz nie dawno był przysłany z rejestrem szkód w Litwie zrządzonych i z dopominaniem się o ustalenie granic. 4) Obiecywał wprowadzić wtedy car wysłanie do Aleksandra umyślnych po-

słów, i rzeczywiście wielokroć oni przyjeżdżali do Litwy w innych sprawach, nie nigdy jednak o wynagrodzeniu szkód nie wspomnieli, przeciwnie wiele nowych krzywd przybyło do tamtych, od czasu zawarcia przymierza. 5) Prosi więc raz ostatni w imieniu Aleksandra o zadośćuczynienie w tej mierze i odpowiedź przez siebie, jeżeli W. ks. Iwan nie pragnie zerwania sojuszów. 6) Nakoniec daje znać, iż gubernator szwedzki (Stenon) przysłał do Litwy umyślnego posła z prośbą o pośrednictwo Aleksandra do cara względem wyjednania rocznego zawieszenia broni. 7) Zresztą prosi o wypuszczenie na wolność kupców łuckich, których car z ich towarami kazał zatrzymać w swych państwach.

Akt ten po rusku pisany jest w kopjach metryk litewskich w Warszawie, Tom VI, str. 350—351. Według Karamzina poseł W. ks. Aleksandra Zieńko przybył do Moskwy w marcu r. 1497. T. VI, nota 468.

**N. 2101. Rok 1497.**

HANS von Tiefen, Mistrz Wielki, prosi króla polskiego o pozwolenie powrócenia do Prus, ze swém rycerstwem przyprowadzoném przeciw Turkom, albowiem musi go użyć przeciw W. ks. moskiewskiemu, który grozi wtargnąć do Inflant. Dan we Lwowie, w dzień ś. Bartłomieja (d. 24 Sierpnia) 1497 r.

Niemiecki, w Registrach pod lit. B. w archiwum tajném królewieckim. Treść u Napierskiego N. 2361.

**N. 2102. Rok 1497.**

ZOFI Fominiczněj, W. księżny moskiewskiej, list do swėj córki W. księżny litewskiej Heleny Joanówny, iżby jej doniosła o zdrowiu własném, oraz męża Aleksandra, a mianowicie uwiadomiła, czyli rzeczywiście czuje się brzemienią, jak o tém opowiadali jej przybocznicy słuźdy Semiczowie, i w jakim czasie oczekuje rozwiązania. Poleca jej razem uwiadomić siebie o inszych jej sprawach i zajęciach; pociesza, że ojciec i dalsi krewni dobrze się mają. Dan w Moskwie 7005 r. 15 Października (1497 r.).

Drukował z kópii ruskiej Rumiancow w Zbiorze dyplomatów T. II. p. 27.

**N. 2103. Rok 1497.**

Odpowiedź, dana w imieniu Aleksandra posłowi moskiewskiemu Oleszy Hołochwastowowi, w Trokach Lipca 27, Indykta I, w przytomności Iwana Jackowicza Władyki.

Posel wielkiego księcia moskiewskiego, Hołowchastow, miał sobie poruczone zanieśnienie skarg do Aleksandra, w imieniu 1) siostrzeńca Iwanowego księcia rjazańskiego, oraz 2) księcia Iwana Bielewskiego, 3) także od kupców możajskich, twerskich, i wielkiego Nowogrodu, na krzywdy i grabieże im poczynione przez ludzi Aleksandra z Mceńska, Rylska, Putiwla, Smoleńska, oraz Połocka.

Na to wszystko Aleksander odpowiedział, że lubo łatwo się dorozumiewa powodu wszystkich skarg i zażaleń wyżej wspomnianych, atoli wcale nie wie, azali one są słuszne i rzeczywiste. Albowiem nie tylko nie poruczał swym urzędnikom ukraińnym spraw podobnych rozpoczynać, ale i nie wie całkiem jak się to stało; zatem wysłał umyślnego dla zbadania na miejscu co i jak się stało, i skoro skargi uznane będą za sprawiedliwe, wtedy wymierzy najściślejszą sprawiedliwość i wynagrodzenie szkód zaleci. Aleksander też zaniósł rozliczne skargi przez swych posłów Stanisława Piotrowicza, oraz pisarza Iwaszkę Sapiechę.

W metryce litewskiej, w kopjach warszawskich, część VI, p. 377.

#### N. 2104. Rok 1498.

ALEKSANDRA, W. księcia litewskiego, ruskiego i żmójdzkiego, przywilej miastu Połockowi udzielony, którym, pragnąc ulepszyć miejskie porządki, rozmnożyć mieszkańców i pędzą sprawiedliwość wymierzać: 1) Wyjmuje rzeczzone miasto z pod prawa litewskiego, ruskiego i każdego innego, a obdarza je niemieckim magdeburgskim na wieczne czasy, i w zupełnej jego całości; usuwa przy tém wszelkie ustawy i obyczaje dawne, któreby przeszkadzały i kaziły magdeburgskie prawo. 2) Ustanawia na nowo wójtowstwo, z nadaniem obecnemu i wszystkim przyszłym wójtom połockim trzeciego pieniądza od wszystkich sądów, opłat i win sądowych, tak jak się to dzieje w Wilnie i innych miastach, w których wójt istnieje. 3) Nadaje wójtowi połowę mięsnych jatek i z nich dochody, drugą zaś połowę obraca na ratusz, z warunkiem, aby nikt inny z bojar i mieszczan mięsnych jatek w mieście mieć nie mógł dla własnego pożytku. 4) Oddaje w moc wójta pędzących i sprzedających gorzałkę. 5) Magdeburgskiego prawa słuchać i niem rządzić się powinni wszyscy ludzie, gdziekolwiek mieszkający w Połocku, tak po obu stronach Dźwiny, jako na wyspie, oraz wszyscy ludzie biskupa, ihumenów, klasztorów, popów, bojar i mieszczan, a także wszelkich innych wła-

ścicieli około miasta przemieszkujących w podmiejskich siołach, równie jak posłańcy i studzyputni, którzy z dawna z mieszczanami odbywali wojenną wyprawę i płacili księciu miejskie podatki. 6) Wymienionych wszystkich ludzi wyjmuje Aleksander z pod prawa i posłuszeństwa grodzkiego i bojarskiego, przed którym do spraw stawać nie będą obowiązani, ale sprawiedliwości szukać u wójta i burmistrzów. 7) Wszakże w czasach niepokoju, i w innych potrzebach ziemskich, poleceń księcia tyczących się obrony słuchać będą, dopóki nie minie potrzeba. 8) Uwalnia się miasto od pospolitych podwód, przedtém dostarczanych, które chyba dla ziemskiej obrony dadzą, ilekroć będą wezwani listem podwodowym, sygnetem księcia przypieczętowanym. 9) Odpuszcza się stróża, prócz dostarczanej na potrzebę księcia. 10) Na korzyść miasta stanowią się trzy jarmarki do roczne, każdy po dwa tygodnie: pierwszy na ś. Jakuba, drugi na Trzy Króle, trzeci w tydzień po Wielkiénocy. W czasie nie jarmarkowym, żaden kupiec ryzki, ani jakikolwiek obcy nie będzie mógł nic sprzedawać, ani też kupować, tylko pod miarą niżej postanowioną. Wosku w jednej sztuce kupić wolno po pół bierkowca; soboli, kun, i tchorzów po soroku; bielek, gronostajów, łasiczek i wyder po półtrzecia sta, popiołu i smoły po łaszcie. Tego wszystkiego kupować nie wolno ani w lasach, ani w borach, ani w siołach, lecz tylko w miastach. Ciż kupcy obcy sprzedawać mocni bez jarmarku tylko następną miarą: sukno postawem, sól łasztem, pieprz, imbir, migdały i inne korzenie na kamienie; szafrań, muszkatowy orzech, goździki, kwiat muszkatowy, gałagan, cytwar i inne droższe rośliny funtem; siekiery, noże i tym podobne rzeczy na szacher czyli tuzin; żelazo, ołów miedź, cynę, mosiądz i tym podobne na cetnar; figi i rodzénki po koszu; wino zaś wszelkie, piwo niemieckie i zagraniczne napoje, beczkami. Ryzy kupcy i obcy nie ośmielą się w ilościach mniejszych kupować i sprzedawać, a ktoby przestąpił rzeczzone prawidło, wójt zabiera rzecz kupioną na komorę księcia. 11) Kupcy ryzcy nie mogą jeździć do Witebska i Smoleńska pod karą straty towarów, chyba dla odebrania długów, nigdy zaś dla handlu. 12) Dozwala mieć w Połocku wagę, z której użytek pójdzie na skarb księcia. 13) Będą mieć kapnicę, do topienia wosku, który oznaczać powinni miejską pieczęcią, a z kapnicy dochód obrócić na korzyść publiczną. 14) Wójt i burmistrze postarają się osadzić puste place w mieście i jego okręgu. 15) Bojarowie, którzy pokupowali w mieście do-

my w czasach nieszczęsnych zamieszek, wróca je mieszczanom a swe pieniądze będą mieć powrócone. 16) Na budowie i opał mieszczanom brać wolno drzewo z borów i lasów w okręgu mil trzech od miasta leżących, lecz barci mieć nie mogą. 17) Gdzie przedtem pasali dobytki, tam i dziś bez przeszkody paść mogą, mianowicie koło rzeki Uszaczy. 18) Zaden z bojar nie powinien trzymać w mieście własnego poddanego. 19) Połoccy mieszczenie wolni będą od myt w całym księstwie litewskim, równie jak wileńscy i troccy przez przodków księcia od tego oswobodzeni. 20) Mocni będą zbudować na dogodnym miejscu łaźnię, na publiczny dochód. 21) Wybudują ratusz, w którym kramnica i jatki czyli chlebne sklepiki, postrzygalnia i becza miarowa cechowana znajdować się powinny, z czego wszystkiego dochód obróci wójt z burmistrzami na ulepszenie miasta. 22) Będzie ciągle w mieście 20 radnych przez wójta obranych, w połowie greckiego i łacińskiego obżadku, którzy z pomiędzy siebie obiorą corocznie dwóch burmistrzów, katolika i greka, dla rządzenia miastem łącznie z wójtem. 23) Burmistrzowie i rajcy dopuszczają apellacją do wójta, od którego sprawa jedynie przychodzi do księcia. 24) Wójt bez burmistrzów i radców mocen postanowić prawomocny wyrok w sprawie, nigdy zaś radcy i burmistrze bez wójta lub land-wójta. 25) Miasto Połock wiecznemi czasami wnosić będzie corocznie do skarbu książęcego na ś. Michał 400 kop groszy. 26) Lud miejski na potomne czasy uwalnia się od sądów wojewodzińskich, pańskich, starościńskich, sędziów i podsędków, namiestników książęcych, i przed nich pozwani mogą się nie stawiać. 27) Wójt i burmistrze nieprawnie działający pozywają się i odpowiadają przed księciem wedle praw magdeburgskich. Dla mocy pieczęć książęca się przywiesza. Dan w Trokach, we czwartek na ś. Franciszek (4 Października) 1498 roku, w obec kniazia, wileńskiego biskupa Wojciecha, Jana Zaberezińskiego wojewody i pana trockiego W. ks. lit. marszałka najwyższego, Grzegorza Ostykowicza, marszałka nadwornego i namiestnika mereckiego i Jana Piotrowicza marszałka naszego.

Akt w ruskim języku, wyjęty z kopij metryk litewskich, w Warszawie, część VI, str. 112—116.

## N. 2105. Rok 1499.

ALEKSANDRA Jagiellończyka przywilej, dany duchowieństwu cerkwi wschodniej

Sam Aleksander czyni wszystkim wiadomo, że pokładał przed nim nominowany metropolitą

TOM II.

biskup smoleński Józef zwój praw W. księcia Jarosława Włodzimierzowicza, wyciągnięty z ustaw duchownych greckich i Nomokanonu wschodniego, wedle których o sprawach i dochodach duchownych nie świeccy lecz duchowni stanowili, i w sądach duchownych sami duchowni zasiadali. Dziś niektórzy książęta, panowie, wojewodowie, starostowie, namiestnicy, ciwuni nasi, rządcy zamków, grodów i włości częste wyrządzają krzywdy cerkwi Bożej, metropolicie i biskupom, prosił nas przeto Józef, abyśmy mu zatwierdzili rzeczoną ustawę Jarosława. Rozpatrzywszy się w rzeczonej ustawie, znaleźliśmy, że wszystkie sprawy duchowne cerkwi wschodniej są tam poruczone metropolicie i biskupom. Przeto zatwierdzamy Józefowi i jego następcom rzeczone prawa w dziedzicznym naszym W. ks. litewskim, oraz w obwodach naszych ruskich. Metropolita Józef, oraz jego następcy i biskupi, podlegli kijowskiej metropolii, będą sędzić i urządzać wszystkie sprawy duchowne, poprawiać chrześcijaństwo stosownie do zwyczajów jarosławowych na wieczne czasy. Zalecamy, aby książęta i panowie nasi rzymskiej wiary, równie duchowni jak świeccy: wojewodowie, starostowie, namiestnicy rzymskiej i greckiej wiary, ciwuny, oraz wszyscy urzędnicy i zarządzający zamkami naszymi i grodami, mianowicie wójtowie, burmistrze, rajcy mający od dawna prawa magdeburgskie, lub którym my je nadaliśmy lub później nadamy, nie ważyli się czynić krzywdy cerkwiom bożym, metropolicie i biskupom, nie mieszali się do dochodów cerkiewnych, do żadnych spraw i sądów, albowiem to wszystko poruczyliśmy metropolicie w zamkach i grodach naszych. Którzy z ludzi metropolitalnych lub biskupich, żyjąc w miastach naszych zapragną bawić się handlem, wiinni poszlinę opłacić na równi z innymi naszymi mieszczanami. Którzy z książąt i panów rzymskiej wiary mają w swych dobrach cerkwie greckie od dawna poddane metropolicie, te i teraz także pozostaną, które zaś od dawna były w jurydykcji właściciela, mają przy niej i nadal pozostać za zgodą metropolity. Lecz dziedzic nie może usuwać księdza bez rozpatrzenia metropolity. Również ktoby kapłana ruskiego zesromocił lub odwrócił od wiary łacińskiej lub greckiej, o tém ma decydować metropolita. Inne także sprawy w ustawie Jarosława wypisane zlecamy metropolicie. Kazaliśmy przywiesić pieczęć naszą. Dan w Wilnie, r. 1499, Marca 20 Indykta II. Przy tém był namiestnik kowieński pan Wojtko Janowicz.

Drukował Eugenjusz metropolita w dziele p. t. „Sobor Sofijski,” drukował też Hrihorowicz, w Bia-

toruskim archiwum w Moskwie 1824 roku, N. 3.  
p. 3—7.

## N. 2106. Rok 1499.

ALEKSANDRA Jagiellończyka, W. księcia litewskiego, ruskiego i żmódzkiego, przywilej dany miastu Mińskowi dla poprawy jego porządków, sprawiedliwości i rozmnożenia mieszkańców. 1) Usuwa prawa litewskie i ruskie, a zaprowadza niemieckie, magdeburskie, i znosi zwyczaje i urządzenia poprzednie, któreby psuły, głuszyły i kaziły magdeburskie. 2) Ustala na nowo wójta z nadaniem na jego korzyść trzeciego pieniądza ze wszystkich sądów i win sądowych, oraz dochodu z dwóch mięsnych jatek, innych zaś intratę obraca na rzecz ratusza. 3) Dodaje na dochód wójta dwie karczmy wolne, z opłatą od nich czterech kop groszy. 4) Wszyscy, gdziekolwiek w Mińsku mieszkający, słuchają i ulegają prawu magdeburskiemu. 5) Lud miejski oswobadza od prawa grodzkiego i bojarskiego a także od przysądu i władzy wojewodów, panów, starostów, namiestników, sądów i urzędów W. ks. litewskiego, tak, że przed nich pozwani stawać nie powinni, a skrzywdzony pozywa ich do wójta, burmistrzów i radnych. 6) Wójta i burmistrzów występnych do księcia pozywać należy. 7) Wyzwala od podwód przedtem dawanych, prócz potrzeby ziemskiej, gdy przez list księcia podwodowy i zapieczętowany będą wezwani. 8) Znosi zwykłe dawniej stróże. 9) Prócz Wileńczyków, żaden obcy kupiec nie tam przedawać i kupować nie ma, tylko pod miarą niżej wyrażoną, to jest: wosk sztukami po pół bierkowca; sobole; kuny, tchórze po soroku; białki, gronostaje, łasiczki i wydry po półtrzecia sta; popiół i smołę łasztem, byle nie w lasach i po wsiach, lecz w mieście. Przedają też sukna postawem; rozmaite proste rośliny kamieniem; szafran, muszkatel, goździki, kwiat muszkatołowy, gałagan, cytwar i t. d. po funcie. Siekiery, noże i tym podobne szachrem czyli tuzinem; żelazo; ołów, miedź, cynę, mosiądz, na cetnar; figi, rodzeńki, koszem; wino i piwo beczką; na miarę zaś mniejszą obcy kupcy ani kupować ani przedawać nie będą mogli, pod przepadnięciem towaru na rzecz księcia. 10) Pozwala mieć miastu wagę i kapnicę do topienia wosku pieczęcią miejską cechowanego, z których dochód idzie na miasto. 11) Poleca wójtowi i burmistrzom zabudować i zasadzić puste miejsca około miasta, prócz pastwisk miejskich. 12) Drzewo na budowlę i opał brać pozwala mieszczanom na przestrzeni mil

trzech od miasta, w borach i lasach, byle nie ruszali drzew bartnych. 13) Gdzie dawniej, tam i dziś paść bydło mogą. 14) Zbudują łaźnię pospolitą na własny dochód. 15) Na miejscu dogodnym postawią ratusz, w którym będzie kramnica, sklepiki chlebowe, izba postrzygalna, beczka miernicza i miednica cechowana. 16) Będzie w mieście Mińsku 20 radnych, którzy razem z wójtem wybiorą burmistrzów dla rządzenia miastem. 17) Stanowi na wieczne czasy, aby Mińsk corocznie na Wielkanoc wnosił do skarbu książęcego po sześćdziesiąt kop groszy bez żadnej wymówki. 18) Nadto czynsz karczemny corocznie księciu opłaci, wedle starożytnego obyczaju. 19) Kiedy na wszystkie nasze państwa, miasta i miasteczka, oraz włości nałożym serebszczyznę wielką i małą, wtedy i Mińsk serebszczyznę opłaci bez wymówek. 20) Myto książęce mińskie z przemysłem będą trzymać nasi mytnicy, którym je przedamy. 21) Dozwala zbudować młyn na miejski pożytek na rzece Swisłoczy, byle tem nie osuszili starego młynza zamkowego. 22) Mińsk ma zupełnie rządzić się i sądzić magdeburskim prawem pod zwierzchnictwem księcia. Przywiesza się do tego listu pieczęć książęca. Dan w Wilnie, we czwartek szóstą niedzieli postu (21 Marca), na ś. Benedykt 1499 r. Przy tem byli biskup wileński Wojciech, wojewoda kijowski książę Dymitr Putiatycz, ochmistrz i namiestnik kowieński pan Wojtko Janowicz, marszałek i namiestnik mejszagolski i dubiecki pan Bartosz Taborowicz i inni.

Akt ruski z kopij warszawskich, metryk litewskich, część VI, str. 135—138.

## N. 2107. Rok 1499.

ALEKSANDRA, W. ks. litewskiego, przywilej, którym stosownie do prośby kniazia Semiona Iwanowicza Możajskiego, potwierdza mu wysłużone przez ojca jego Iwana u Aleksandrowego ojca majątki Starodub i Homel, oraz zamek Czernihów i włości Karaczew i Chotiml, które on sam u Aleksandra dostał za wierne służby. Rzeczona dobra potwierdza na wieczność jemu, jego żonie, dzieciom i potomkom ze wszelkiemi dworami, włościami, siołami bojarskimi, z sługami putnemi, z włościanami, ciągłemi i swobodnemi, z dannikami i wszystkiemi ich ziemiami, z barciami, łowami, sianożęciami, jeziorami, rzekami, z gony bobrowemi, ze stadami, z dainami groszowemi, miodowemi, z mytami i wszelkiemi płaty i dochodami, jakie szły od dawna do rzeczzonego zamku. Wolno mu rzeczono-

ne dobra przedać, oddać, zamienić i na swe obrócić pożytki, wedle upodobania. Jeżeli którym kniaziom lub bojarom podarował jakie ziemie ojciec mój i dał na to listy, w te książę Semion nie ma się wdierać, ani jego sukcesorowie. Przy tém byli książę Wojciech biskup wileński, marszałek nadworny namiestnik merecki i oniksztyński pan Grzegorz Stankowicz Ostikowicz, także marszałek, namiestnik mejszagolski i dubinicki pan Bartosz Taborowicz i inni. Przywieszona pieczęć Aleksandra. Dan w Wilnie d. 26 Marca 7007 Indykta II (1499 r.).

Z kopji metryk litewskich w Warszawie T. VI. Muchanow, w Zborniku dyplomatycznym N. 58, p. 87.

#### N. 2108. Rok 1499.

JAN OLBRACHT, król polski, potwierdza wszelkie zapisy i umowy z księciem Aleksandrem i W. księstwem litewskiem uprzednio zawarte.

Warszewicki w inwentarzu metryk litewskich pod r. 1499. Cromer, Ind. Archivii Cracoviensis N. 460. MS fol. 39.

#### N. 2109. Rok 1499.

JAN OLBRACHT, król polski, zatwierdza unję i konfederację panów rad koronnych z możnowładcami litewskimi, atoli bez ubliżania (delegatio) prawom i godnościom tak własnym jako też Aleksandra brata, W. księcia litewskiego. Dan w Krakowie, feria VI Rogationum (10 Maja) 1499 roku.

Z nowego inwentarza metryk litewskich N. 72. Jest to ratyfikacja powyższej umowy litewskich panów.

#### N. 2110. Rok 1499.

ALEKSANDRA Jagiellończyka poselstwo do Iwana Wasilewicza, sprawowane przez Jana Sapiechę (Iwaszkę Sapieżyca), w Moskwie, w Lipcu roku 1499.

Posel, oświadczywszy pozdrowienie od Aleksandra, donosił carowi o uzbrajaniu się sąsiedniego pogaństwa dla splondrowania ogniem i mieczem ich ziem zobopólnych, i prosił go o posilki należne wedle brzmienia traktatu, w którym powiedziano: iż jednego nieprzyjaciela będą się uważać za nieprzyjaciół drugiego.

Z kopji metryk litewskich w Warszawie, księga VI, p. 351. Datę poselstwa naznacza Karamzin w lipcu 1499 r. Tom VI, nota 470.

#### N. 2111. Rok 1499.

Prałaci, panowie szlachta i wszyscy ziemianie W. ks. litewskiego (universitas terrigenarum)

to jest: Wojciech wileński, Jan łucki, Marcin miednicki, biskupi, — Mikołaj Radziwiłłowicz wojewoda wileński i kanclerz litewski, książę Aleksander Iwanowicz z Olszan, kasztelan wileński, starosta grodzieński, Jan Jurgiewicz z Zabrzezia, wojewoda trocki i najwyższy W. ks. litew. marszałek, Stanisław Janowicz kasztelan trocki i starosta żmójdzki, Jerzy Pacowicz połocki, Grzegorz Oscikowicz nadworny marszałek i w Merezcu, Mikołaj Mikołajowicz Radziwiłłowicz podczaszy książęcy i w Bielsku, Jakob Dowojnowicz drohicki, Stanisław Potraszkowicz lidzki, Jan Lythaor nowogródzki, Stanisław Michałowicz Potkowicz brzeski, Wojciech Janowicz chorąży kowieński, Niekrasz Wołodkowicz w Beżycy, Piotr Radziwiłłowicz podkomorzy w Eyxyszkach, Niemiera Grzymałowicz mielnicki, Mikołaj Jundytowicz w Dubiczy, Jerzy Montontowicz, Aleksander Montigordowicz starostowie, marszałkowie i dzierżawcy, oznajmują, iż starożytne zjednoczenia i przymierza z Polską pod Jagiełłą i Witoldem poczęte i niezgwałcenie dochowane, teraz przy wyniesieniu Jana Olbrachta na królestwo, a Aleksandra na W. ks. litewskie potwierdzają, i wpisują akt horodelski r. 1413 dosłownie na żądanie panów polskich. Przy tém objaśniają artykuł około obierania sobie panów, krótko tam opisany, w sposób następny. Iż gdy umrze książę litewski, okrom wiadomości i rady panów i przełożonych królestwa polskiego, braciej naszej, ku wybieraniu W. księcia nowego nie przystąpimy; ale z nimi współ, jeżeli wezwani czasu słusznego przyjechać będą chcieli, wielkiego księcia i pana obierzemy. Także też gdy król umrze postąpią panowie polscy. Te rzeczy na potomne czasy mają być chowane dobrą wiarą, oddaliwszy wszelką zdradę i chytrość, na co uczynili przysięgę. Jeśli są jakie osobliwe zapisy między panami litewskimi i polskimi, któreby pospolitą uczciwość obrażały, te nie będą trzymane. Dan w Wilnie, na sejmie walnym 24 Lipca, w wigilją ś. Jakuba Apostoła 1499 r.

Wydany pod 21 pieczęcią, drukowany po łacinie u Łaskiego f. 130—133. Przyłuski 693. Vol. Leg. I, f. 281—284. Po polsku u Herburtu p. 666, u Januszowskiego p. 755, 758, 759. — U Działyńskiego, w Zbiorze pr. lit. wyd. w Poznaniu 1829 r.

#### N. 2112. Rok 1499.

ALEKSANDER Jagiellończyk nadaje rozmaite wolności miastu Bielskowi podlaskiemu:

„My Aleksander W. ks. litewski, ruskij i żmójdzki pan i dziedzic oznajmujemy, iż przy-



bywszy do nas mieszczanie bielscy prosili o uwolnienie ich całkowite od juryzdykcji zamkowej, oraz od dochodów, które z dawna płacili do zamku. My dowiedziawszy się o szlachetgo Mikołaja Mikołajewicza (Radziwiłła) naszego podczaszego, oraz tamecznego starosty, ile ten dochód jest szczupły, ustanawiamy aby odłóg gmina miejska corocznie w dzień Bożego narodzenia płaciła 12 kop groszy do naszego zamku, nieodzownie. Za to uwalniamy na zawsze miasto, oraz okolicznych jego osadników od przysądu zamkowego i tamecznego starosty. Odtąd sami z wójtem odbywać mają sądy miejskie bez uczestnictwa starosty i tylko dwa denary win sądowych odłożą na poprawę miasta. Uwalniamy rzeczzone miasto od nocnej straży klik zwanęj, w zamku, chyba w czasie nieprzyjacielskiego najścia; nie pójda też w czasie żniwa na tłokę. Mieć nadto powinni na ratuszu wagę dla wygody miasta, oraz miarę korca (chorus) półkorca i ćwierci, i osobną dla miodu i z nich pobierać zwyczajny dochód. Dozwalamy zbudowanie woskobojni dla wytłaczania wosku i prassy z a b o j nazwanęj, z obowiązkiem wyciskania na kręgach wosku miejskich znaków. Będzie pobierane zwyczajne targowe od soli, a w czasie jarmarków budne i wozowe na korzyść ratusza. Od dwunastu mięsnych jatek sługa starosty z pachółkiem miejskim wybierać mają łój na zamek wedle starożytnego obyczaju; coby więcej jatek nad 12 przybyło, z tych dochód pójdzie na miasto, równie jak dalsze wynalezione pożytki. Zatwierdzamy miastu wszelkie grunta, pastwiska dawne i lesne wręby, byle bez naszej szkody. Podwody konne, mniejsze i większe, mieszczanie dostarczać powinni bez wszelkiej pomocy ludu wiejskiego z powiatu, prócz podwod wozowych, które dadzą wieśniacy w czasie naszej nieobecności. Gdy zaś my do Bielska przyjedziemy, miasto da podwody pod rzeczy nasze, a wieśniacy i rybacy pod naszą kuchnię. Dla większej wagi pieczęć naszą przywieszamy. Dan w Wilnie, feria V ipso die s. Arnolphi (15 Sierpnia) 1499 r. W obecności Jana z Zabrzezia, kasztelana i wojewody trockiego oraz najwyższego marszałka litewskiego, Mikołaja Mikołajewicza podczaszego i starosty bielskiego, Jana Lithaora nowogródzkiego i słonimskiego starosty i naszego marszałka. Przez ręce Erazma kanonika wileńskiego sekretarza naszego, któremu to poruczono.

Kopją łacińską drukował Włszniewski w Pomnikach historii i literatury, T. IV, p. 100 r. 1837. Akt ten wielce jest ważny dla historii miast litewskich.

## N. 2113. Rok 1499.

ALEKSANDRA Jagiellończyka list pisany do namiestnika smoleńskiego pana Jerzego Chlebowicza, w którym, stosownie do prośby bojarzyna smoleńskiego Wasila Wasilewicza Słoważskiego, nadaje mu jednego człowieka, zowiącego się Kowalowym, wraz z dzierżaną przezeń ziemią na drodze Eleńskiej między rzeczkami Słoważą a Swinią; który to człowiek wedle jego opowieści żadnej nie odbywał służby, ani dawał daniny, tylko z innymi ludźmi odbywał podróże do Elniej, nakazane przez naszego namiestnika smoleńskiego. Nadanie to czyni z całą ziemią przez Kowalewa dzierżaną, i każe zależeć od woli swojej. Pisan w Morkowie, 3 Września, Indykta II (1499 r.).

Z metryk litewskich.

## N. 2114. Rok 1500.

ALEKSANDRA Jagiellończyka poselstwo do Iwana Wasilewicza, sprawowane przez Bokieja.

Posel, oświadczywszy ukłon od W. ks. lit. Aleksandra, donosił, że pan jego uczynił zadość prośbie Iwana, dozwolił wolnego przejazdu do Turcji i do Mendli-Gereja chana perekopskiego, posłowi moskiewskiemu Michałowi Pleuszczewowi, a nawet dał mu przystawę dla odprowadzenia go na powrót. Lecz rzeczony posel dążąc ku Kijowowi manowcami a nie zwyczajną drogą, z wielką zgrają zbrojnych Tatarów, przyjechawszy około Czerkas i Kaniowa ominął Kijow, i nie uwiadomił urzędników ukraińnych Aleksandra o będących przy nim Tatarach. Nakoniec sam zajechał do Putywła, gdzie Tatarowie, rozbiegłszy się w różne strony, zrzadzili wielkie szkody i spustoszenia. Zważ więc książę, azali uczciwie czynią twoi posłowie, którzy ukradkiem wprowadzają do krajów Aleksandra dzicz pogańską, i nie chcą jeździć dozwołonemi drogami? — Dalej przekładał posel skargi zanoszone do Aleksandra przez sług jego, książąt Mezeckich Piotra i Teodora. Lubo w traktacie z Iwanem, powiedziano względem nich wyraźnie: „że którzy z książąt Mezeckich zechcą służyć Iwanowi, tych ziem Aleksander zabierać nie zechce, i nawzajem którzyby pozostali w służbie Aleksandra, tych ziem grabić i przywłaszczać nie powinien Iwan,“ — dziś księciu Piotrowi i Teodorowi, zostającym w dożywotniej służbie Aleksandra, z swemi dzielnicami własnemi: Hdyrewie, Oleszynie, Rucie, Iwakinie, Usciu, Żobinie, Lawodynne, Chożycy, Djadkowszczyźnie, zakwestjonowane są pomienione

ich posiadłości przez księżnę Abdyrewską Helenę z jej bracią, którzy nastawszy sług swoich na rzeczoną ich ojczyznę pod przewodnictwem Sienki Kamynina, nie tylko się dopuścili grabieży, ale nadto nie chcieli im dać dzielnic w Dziadkowszczyźnie, tak w mieście, jako i włościach. Z własnych sług ich, trzydziestu sześciu schwytanych dotąd siedzi w więzieniu. Racz przeto rozważyć książę i bracie czyli słuszenie postępują twoi poddani, naruszając w ten sposób traktaty, i czyniąc takie szkody poddanym Aleksandra? Chciej więc zalecić, aby byli wypuszczeni z więzienia pojmani ludzie książąt Mezeckich, aby zwrócone im były zagrabione rzeczy i traktat w niczem nie był naruszany. Lecz nie tylko wyżej wyliczone włości należały do książąt Mezeckich, posiadali oni nadto Łuczyn miasteczko, Horodeczną i Demeń, oraz wiele innych włości w Smoleńskim. W traktatach z tobą powiedziano: „iż nam ustępujesz te włości smoleńskie, które nasz ojciec ponadawał książętom Worotyńskim za wierną ich służbę, i że tych sobie przywłaszczają i rościć do nich prawa nie zechcesz. Błagamy cię przeto, abys zakazał braciom Worotyńskim wdzierać się dziś w rzeczona dobra i odbierać je od naszych poddanych.

Akt ten ruski jest w koplach warszawskich metryk litewskich, część VI, str. 366—368, i część V, str. 38. Bez roku, podobno około 1500 r.

#### N. 2115. Rok 1500.

ALEKSANDRA, W. księcia litewskiego, odpowiesz dana w Litwie posłowi W. księcia Iwana Wasilewicza, zwanemu Jan Teleszow.

Posel moskiewski Jan Teleszow przyjeżdżał ze skargą na namiestnika litewskiego w Putywlu, księcia Bohdana Fedorowicza, o to, iż wysłanego do tureckiego dworu posła W. ks. moskiewskiego Michała Pleszczajewa i powracającego zamtąd wraz z zamorskimi kupcami nie przepuścił do Moskwy.

Aleksander dał odpowiedź Teleszowowi, iż już wie o tém wszystkiem od swego namiestnika Bohdana, który doń pisał, jako Pleszczajew prowadził za sobą wielką zgraję kupców i Tatarów, którzy poczynili ogromne szkody w granicach Ukrainy. Iż on bacząc na to, musiał go zatrzymać i czekać wyroku w tej mierze Aleksandra; jakoż W. książę kazał go puścić z jego gośćmi, co też natychmiast spełnionem zostało. Teraz niech sam Iwan rozważy, azali uczciwie i szlachetnie postępują jego posłowie prowadzący za sobą ogromną tatarską hałastę,

ТОМ II.

oraz tatarskich kupców, którzy jadąc niezwykajnymi drogami, rozmyślnie zbaczają od głównych miast litewskich, oraz odwiecznych składów w Kijowie i Łucku, dla pobierania cła postanowionych. Domaga się przeto od Iwana zakazu posłom moskiewskim prowadzenia za sobą kupców, którzy nie mają prawa omijać dróg zwyczajnych, ani też uchylać się od myt tam postanowionych.

Akt ruski jest w metryce litewskiej w Kopjacti warszawskich, T. VI, p. 365—366, oraz T. V, str. 38.

#### N. 2116. Rok 1500.

IWANA Wasilewicza, W. ks. moskiewskiego, poselstwo do Aleksandra, sprawowane przez Michała Pochożego.

Iwan z Bożej łaski, gospodar wszech Rusi i W. książę, uwiadamia Aleksandra swego zięcia: 1) Jako Jan król duński przysłał do niego w poselstwie Laurentego z prośbą, aby go przepuścił do Aleksandra. Car więc prosi o wolne przepuszczenie Laurentego do Litwy i odprowadzenie go na powrót bezpiecznie. 2) Przedstawuje skargę kupca swego nazwiskiem Hridko Wozilo, zaniesioną na mytników kijowskich: Sienka Położa, Michała Cybulina, oraz innych, którzy statek jego płynący z Kaffy przez Czerkasy, a z Czerkas transportujący towary do Kijowa, spotkawszy o wiorst 60 przed rzeczonym miastem, zaczęli go przetrząsać bez ostrzeżenia o tém kupców, a później zatopili go z towarami bławatnemi wartującemi 300 rubli groszy i rzeczami na 15 rubli groszy. Prosi przeto, aby Aleksander kazał tę szkodę wynagrodzić.

Metryka litewska kop. część VI, p. 341—343.

Na te domagania się, dał w imieniu Aleksandra odpowiedź Pochożemu pisarz Iwan Władyka, następnej osnowy: Aleksander nie pogardza przyjaźnią i związkami z królem duńskim, chętnie przyjmie jego posła i da mu przystawa dla odprowadzenia aż do granicy. Co do kupca Hridka, gdy ten już osobiście sprawę swą przed Aleksandra wytoczył przeciw mytnikom kijowskim, i nie dowiódł bynajmniej aby mu jaką szkoda uczynioną być miała, a zatem i żadnego zadośćuczynienia żądać i otrzymać nie może.

Akt ruski wyjęty z metryki litewskiej, z kopij warszawskich, część VI, p. 343—344.

#### N. 2117. Rok 1500.

ALEKSANDRA Jagiellończyka poselstwo do W. księcia Iwana Wasilewicza, sprawowane przez Waskę Doroszkowicza.

Aleksander porucza swemu posłowi wyprawionemu do Moskwy, przełożyć skargę mieszczan smoleńskich na Iwana Szadrę, namiestnika wiaziemskiego, który zagrabił im towary przywieszone do Wiaźmy wartujące 700 kop. Szadra mienił to prawem odwetu, gdyż poddani Aleksandra, Borys Siemienowicz mytnik smoleński, oraz Iwaszko Sapieżyc, i sługa okolicznego smoleńskiego Iwaszki na imie Koszczycz, zgrabili towary wiaziemskich mieszczan. Aleksander kazał uwiadomić Iwana Wasilewicz, iż towary kupców wiaziemskich były zatrzymane za objechanie składu smoleńskiego i udanie się z towarami niezwyčajną drogą, aby uniknąć opłaty myta. Towary ich przeto prawnie zostały zabrane, albowiem we wszystkich chrześcijańskich i pogańskich ziemiach, skoro kto się podstępnie uchyla od opłaty myta, tём samem traci swój towar. W traktacie zaś z Iwanem wyraźnie zastrzeżono: aby kupcy moskiewscy jeździli po Litwie starymi drogami i opłacali myto gdzie ono jest ustanowione. Niech więc, stosownie do traktatów, zjadą się na granicę obustronni sędziowie i postanowią wyrok chrześcijański w obecnej sprawie. Jeżeli się okaże, iż poddani Aleksandra nieprawnie ograbili kupców wiaziemskich, wtedy nakaze wynagrodzenie; tymczasem zaś prosi brata swego Iwana, aby kazał wrócić towar poddanym litewskim.

Akt ten bez roku, znajduje się w kopcach metryk litewskich w Warszawie, księga VI, str. 368—369 i księga V, str. 38 i 39, po rusku, i należy do r. 1500.

#### N. 2118. Rok 1500.

ALEKSANDER, wysyłając z Grodna do Moskwy 28 Lutego Indykta III posłów swych: namiestnika smoleńskiego pana Stanisława Piotrowicza, oraz pisarza i namiestnika stoklińskiego Fedkę Hryhorewicz, prosi W. ks. moskiewskiego Iwana, aby temu wszystkiemu co oni usnie opowiedzą, dana była zupełna wiara.

W kopcach metryk litewskich w Warszawie część VI, str. 386.

#### N. 2119. Rok 1500.

ALEKSANDRA Jagiellończyka W. ks. lit. poselstwo do W. księcia Iwana w Moskwie; sprawowane przez pełnomocników, Stanisława Piotrowicza namiestnika smoleńskiego, oraz pisarza Fedkę Hryhorewicz, którzy stanęli w Moskwie 23 Kwietnia 1500 r.

Pierwszemu posłowi poruczono mówić: 1) O pokłonie od Aleksandra. 2) Że gdy ten posyłał

do Moskwy Stanisława Hlebowicza marszałka i namiestnika witebskiego, oraz pisarza Iwaszkę Sapieżyc, skarżąc się na rozliczne krzywdy doznane ze strony moskiewskiej; na to wszystko Iwan odpowiedział jedynie, aby się zachowywali wedle traktatu i tytuł carski dobrze wypisywali, stosownie do jego brzmienia. Aleksander zaniechał dopełnienia tego warunku dla tej jedynie przyczyny, iż za ledwie traktat został ratyfikowany i podpisany, gdy natychmiast zaczęto wyrządzać rozmaite i nieznośne krzywdy jego poddanym, a lubo Aleksander żalił się o to W. księciu, lecz żadnej na to nie otrzymał odpowiedzi ani zadośćuczynienia. Teraz zaś, zarzawszy do traktatu, kazał z niego cały tytuł dosłownie wypisać, i prosi, aby Iwan wstrzymał się nadal od wyrządzania krzywd i szkód jego poddanym, albowiem świeżo wbrew traktatom, Iwan przyjął do siebie sług Aleksandrowych: księcia Symona Bielewskiego, księcia Chociatowskiego, oraz innych bojar Aleksandrowych z Mceńska i ziemian z ich dobrami i ludem. 3) Dalej poseł udowodni fałsz pogłoski puszczonej przez posła Dymitra Zagrażskiego, jakoby Aleksander miał posyłać wileńskiego biskupa do księcia Symona Bielewskiego, aby namówił go do przejścia na rzymską wiarę, albowiem Aleksander od lat trzech przeszło nie widział w oczy zdrajcy Bielewskiego, nikogo gwałtem do zmiany wiary nie zmuszał, lubo ma nie mało w swych państwach książąt greckiego wyznania. 4) Ma poseł prosić o wydanie, stosownie do traktatów, wiarołomnego księcia Bielewskiego w jego ręce, a wtedy traktaty święcie z jego strony będą dochowywane.

Drugi poseł Fedko Hryhorewicz miał sobie poruczonem do mówienia w Moskwie, co następuje: 1) Będąc u Aleksandra poseł moskiewski Iwan Hryhorewicz syn Mamonowa, przekładał mu pośrednictwo cara względem zawarcia pokoju między Mendli-Gerejem i Litwą, o co błagał go tak poseł carski Symon Romodanowski, jako też tatarski Azichan. Aleksander kazał dać carowi do zrozumienia niepodobieństwo takowego pokoju, albowiem chan tatarski żąda od Aleksandra tego, czego ani on ani jego przodkowie nie śmieli wymagać od przodków Aleksandra. Aleksander, za przykładem swego ojca, żąda pokoju z Mendli-Gerejem, ale ten nie wprzódy nastąpić może, aż Mendli-Gerej podobnie jak jego ojciec zaprzestanie całkiem szkodliwych najazdów na kraje litewskie; wtedy dopiero Aleksander wysle doń własnych posłów łącznie z carskimi. Powtóre przełoży, iż ludzie carscy rok temu blisko napadli na miasto Mceńsk,

i zabrawszy w nim armaty i haubice sami z niem uciekli. Gdy, dopominając się o tę krzywdę, Aleksander ze Smoleńska wyprawił do Moskwy poselstwo, ciż sami zuchwalcy powtórnie Mceńsk najechali, oraz miasta Serpejsk i Massalsk z wielą włościami opanowali i zasiedli, nie zważając na trwający między Litwą a Moskwą pokój. Chce przeto wiedzieć Aleksander, azali się to stało bez woli i rozkazanania carskiego, a w takim razie prosi o zwrot mu Serpejska, Mceńska i Massalska, oraz o wynagrodzenie szkód poczynionych i ukaranie winnych. Potrzebie, Aleksander pragnąc za przykładem poprzedników utrwalić pokój z Iwanem, wysłał do niego marszałka ziemskiego Piotra Janowicza i starostę żmódzkiego Stanisława Janowicza w celu zawarcia przymierza, które stanęło i poślubieniem Heleny umocnione zostało. Tymczasem car pod pozorem skłonienia Mendli-Gereja do pokoju z Aleksandrem wysłał do niego swych posłów, i wkrótce Tatarzyn, miasto pokoju, najechał i pustoszył kraje litewskie, co jest oczywistym dowodem poduszczenia carskiego. Poczwarte poseł odeprze niesprawiedliwe zarzuty wymierzone przeciw Aleksandrowi, jakoby posyłał posłów do cara Zawołżańskiego, burząc go przeciw Iwanowi, zmuszał Helenę do przyjęcia rzymskiej wiary i wysyłał biskupa wileńskiego, bernardynów, władykę smoleńskiego a dzisiejszego metropolitę dla nawracania Ukrainy na wiarę rzymską; albowiem posłowie do cara Zawołżańskiego wysyłani byli jedynie dla załatwienia sporów ukraińskich, a nigdy w celu poduszczenia go przeciw Iwanowi. Na koniec wyłuszczy, iż gdy Aleksander przez małżeństwo spokrewniony, oczekiwał wiecznej przyjaźni, Iwan rozpoczął wojnę, rozniecił pożogi po Litwie, opanował znaczniejsze w kraju miasta, rozesał listy wypowiadające wojnę, której całą winę zwał na Aleksandra, rozbił ludzi ukraińskich strzegących granic, a dowodzącego nimi hetmana księcia Konstantego Iwanowicza Ostrońskiego uprowadził w niewolę. Zagrozi poseł, że krew przelana spadnie na winnego.

Metryka litewska część VI, str. 395—401.

Na te skargi posłów Iwan kazał odpowiedzieć: Iż lubo Aleksander zalecił wypisać tytuł carski stosownie do traktatów, lecz car nie o jedno imię się dopominał, ale szczególnie o nawracanie na łacińską wiarę Heleny, wbrew uroczystym w traktatach zaręczeniom. Niech zważy Aleksander, czyli to jest ucziwie, aby ją dręczyli bernardyni, oraz wiarołomny smoleński władyka. Nadto ileż to bożnie łacińskich wy-

stawił w Rusi Aleksander jak naprzykład w Połocku i w innych ziemiach. Jeżeli książę Bielski uciekł do Rossji, uczynił to zaiste dla tego, że go Aleksander zmuszał do przyjęcia wiary według łacińskiego obrządku.

Ta odpowiedź po rusku wpisana do kopij metryk litewskich w Warszawie część VI, p. 441—442. Lubo Karamzin wspomina o tém poselstwie pod rokiem 1500, musiało ono jednak być wysłaném 1503 roku, jak listy Heleny do cara napisane napomynają się zdają.

## N. 2120. Rok 1500.

FRYDERYKA, margrabi Miśnji i W. mistrza, list do Aleksandra W. ks. litewskiego, wzmiankujący o niebezpiecznym buncie w Litwie, który z wielką trudnością W książę uśmierzył. W sobotę przed Quasimodogeniti (25 Kwietnia) 1500 roku.

W archiwum tajném królewieckim, Fol. Y. 328. Voigt T. IX, p. 272.

## N. 2121. Rok 1500.

IWANA Wasilewicza, W. ks. moskiewskiego, poselstwo do Litwy, które sprawował Iwan Iwanowicz Teleszow.

W tém uroczystém poselstwie car dał instrukcją szczegółową swym posłom, jak mają postępować i nawet gdzie siedzieć w czasie posłuchania. Przywiózł Teleszow do Aleksandra listy od książąt Symona (Możajskiego) i Wasila (Szemiaki) poddających się Rossji i przyjętych od Iwana ze swemi majątkami do służby; powodem ich poddania się było, wedle słów posła, namawianie ich do rzymskiej wiary przez Aleksandra, który wysłał do nich biskupa wileńskiego i władykę smoleńskiego Józefa (Sołtana) dla nawrócenia na rzymski obrządek. Posłowi kazano żądać, aby ich Aleksander nie śmiał krzywdzić, bo Iwan ujmie się za nich jako za sług własnych, i bronić ich będzie całą potęgą.

W kopjach metryk litewskich, w Warszawie, część VI, p. 393, bez roku. Wedle Karamzina Teleszow był w Wilnie, r. 1500.

## N. 2122. Rok 1500.

ALEKSANDRA, W. ks. litewskiego, odpowiedź dana Teleszowowi posłowi moskiewskiemu, przez wojewodę trockiego i marszałka ziemskiego Jana Jurewicza Zabrzezińskiego następnej treści:

. Dowodziłeś, że uciskani książęta: Symon Iwanowicz Andrzejewicz i Wasil Iwanowicz Sze-miatycz bili czołem twojemu carowi, aby ich przyjął w służbę z powodu prześladowania za wiarę. Lecz twemu gospodarowi dobrze wiadomo, iż ojcowie rzeczonych książąt opuścili ojca twego pana, i poddali się ojcu naszego króla. Aleksander obsypał ich darami i opatrzył majątkami na przyzwoite utrzymanie, za co mu teraz odpłacili się zdradą. Czystą jest potwarzą, aby Aleksander miał wysyłać do nich biskupa wileńskiego i smoleńskiego, albowiem mając tylu innych książąt u siebie greckiego obrządku, żadnego nie prześladowuje za wiarę. Co ci zdrajcy dziś uczynili Aleksandrowi, jutro toż samo uczynią Iwanowi. Względem innych spraw ważniejszych, Aleksander wysyła do Moskwy własnego posła.

W metryce litewskiej, w kopjach warszawskich, część VI, p. 350—351.

#### N. 2123. Rok 1500.

ALEKSANDRA Jagiellończyka, W. ks. litewskiego, wezwanie do wszystkich chrześcijańskich panów, oraz do zakonu pruskiego i inflant-skiego o pomoc wojenną przeciw W. księciu moskiewskiemu, który nie tylko zerwał przymierze zawarte przeciwko Tatarom, lecz nawet jako nieprzyjaciel wtargnął do Litwy, a szerząc łupieże i spustoszenia oddał ten kraj nieszczęśliwy na pastwę niewiernych. W bitwie morderczej z W. ks. moskiewskim stracili Litwini 4000 najlepszego swego wojska, tak, że zaledwie są teraz w stanie wstrzymać dalsze postępy wojska moskiewskiego. Dan w Mińsku, we czwartek, w dzień nawiedzenia Najśw. Panny Marji (2 Lipca) 1500 r.

Oryginał w królewieckim archiwum tajnym, w Szufl. p. t. Varia 138. Fol. Y, 363—372. Kojalowiec P. II, 282. Voigt T. IX, p. 272.

#### N. 2124. Rok 1500.

WALTER von Plettenberg, najwyższy rządca Inflant, uwiadamia W. Mistrza o skutku swego poselstwa do Pskowa, oraz o żądaniach litewskich postów. Dan w Wenden, w sobotę po ś. Piotrze i Pawle (d. 4 Lipca) 1500 r.

Niemiecki oryginał, w królewieckim archiwum, w szufladzie noszącej nadpis „Muscowitter und Eifflanth.“ Treść w Napierskim N. 2418.

#### N. 2125. Rok 1500.

FRYDERYK Mistrz W. radzi Mistrzowi in-

flantskiemu, aby teraz jeszcze nie przyrzekał pomocy przeciw W. księciu moskiewskiemu, o którą go prosił wielki książę litewski. Dan w Królewcu, w sobotę po ś. Kiljanie (d. 11 Lipca) 1500 r.

Niemiecki, w królewieckich Regestrach, którego treść w Napierskim N. 2419.

#### N. 2126. Rok 1500.

WALTER von Plettenberg, najwyższy rządca Inflant, uwiadamia Wielkiego Mistrza księcia Fryderyka, o żądaniu ze strony W. księcia litewskiego pomocy przeciwko W. księciu moskiewskiemu, a przy tém zapytuje, azali, na przypadek wmiśzania się w tę wojnę, może się spodziewać wsparcia od Wielkiego Mistrza. Wenden, w niedzielę, w dzień ś. Mikołaja (d. 6 Grudnia) 1500 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim archiwum tajnym, w Szufl. p. t. „Muscowitter und Eifflanth.“ Treść w Napierskim N. 2427.

#### N. 2127. Rok 1501.

ALEKSANDER Jagiellończyk, W. książę litewski, przyrzeka przysłać na pomoc Mistrzowi inflantskiemu, część swego wojska.

Bez roku i dnia (1501). Łaciński ze współczesnej kopji w Królewcu. Treść w Napierskim N. 2430.

#### N. 2128. Rok 1501.

Poselstwo królów: węgierskiego Władysława, sprawowane przez postelniczego Mateusza Czelickiego, i polskiego Olbrachta przez Aleksandra Skorutę, którym towarzyszył i poseł litewski Narbutt, — wyprawione do W. księcia moskiewskiego (na początku r. 1501).

Na posłuchaniu poseł króla węgierskiego mówił następnie:— Słyszeli dwaj najaśniejsi monarchowie, że W. ks. m. rzuciłeś przyjaźń i pokój z Aleksandrem litewskim, które były korzystne przodkom W. ks. m. i tobie samemu jako małżeństwem wzmocnione, i żeś dobre skłonności dziś na najzawziętszą nienawiść zamienił. Czyn ten tém boleśniej ich zasmuca, im goręcej pragnęli pod przewodnictwem papieża zjednoczyć się przeciw nieprzyjaciółom krzyża i wezwać cię do przymierza. Świetne te nadzieje spełzną na niczym, skoro podniesiesz oręż na Aleksandra, wtedy albowiem znajdą się zmuszeni zawrzeć pokój i rozejm z sułtanem tureckim i nieść pomoc własnej krwi litewskiej, z której pochodzą. Wszakże nie opuszcza ich

też otucha, iż nie zechcesz być ich przeciwnikiem, lecz wolisz zostać przyjacielem. W tej to myśli szła dziś nas do W. ks. m. dla rozpoznania przyczyn, dla których wypowiadasz wojnę Aleksandrowi; skoro rzeczeni królowie przekonają się o winie Aleksandra, nie omieszkają zalecić mu, aby ciebie jako starszego wiekiem przejednał; jeżeli zaś na twą stronę padnie winna, ufają iż ją zagodzisz. Cieszą się tą nadzieją, iż zamiast występowania w obronie brata, połączą razem wspólny oręż na nieprzyjaciół wiary.

W kopjach warszawskich metryki litewskiej, księga VI, p. 437—438.

#### N. 2129. Rok 1501.

FRYDERYKA, księcia saskiego a Mistrza Wielkiego, list do Mistrza inflantskiego, w którym pisze, iż oczekuje od niego pomocy na przypadek, gdyby król polski, który świeżo zawarł pokój z Turkami i Tatarami, zapragnął zmusić go przez wojnę do wykonania przysięgi hołdowniczej (Lehnshuldigung). Dan w Królewcu, w piątek po Judica (d. 2 Kwietnia) 1501 r.

Niemiecki z Regestrów królewieckich. Treść w Napierskim N. 2439.—Książę Fryderyk zalecił wtedy naprędce wszystkie swe zamki przyprowadzić do stanu obronnego i opatrzyć żywnością, a poddanym mieć się w gotowości do wojny.

#### N. 2130. Rok 1501.

FRYDERYK, W. Mistrz, objawia Mistrzowi inflantskiemu Plettenbergowi, warunki, któreby chciał, aby były pomieszczone w jego traktacie przymierza z W. księciem litewskim, względem hołdu lenniczego dla Polski. Dan w Królewcu, w wielki czwartek (d. 8 Kwietnia) 1501 r.

Niemiecki z Regestrów królewieckich. Treść z Napierskiego N. 2440.

#### N. 2131. Rok 1501.

WALTERA von Plettenberg, Mistrza inflantskiego, odpowiedź dana W. Mistrzowi księciu Fryderykowi, tycząca się traktatu z W. księciem litewskim, z dołączeniem w oryginale listu Aleksandra, oraz instrukcji danej posłom inflantskim wyprawionym do W. księcia. Dan w Wenden, w piątek przed ś. Jerzym męczennikiem (d. 23 Kwietnia) 1501 r.

Niemiecki oryginał w królewieckim archiwum tajnym, w szufladzie noszącej napis: „Muscowitter und Eiffanth.“ Treść w Napierskim N. 2444.

TOM II.

#### N. 2132. Rok 1501.

ALEKSANDER Jagiellończyk, W. książę litewski, zawiera przymierze z Walterem Plettenbergiem Mistrzem inflantskim, z arcybiskupem rzymskim, oraz prałatami i panami całej prowincji inflantskiej, przeciw W. księciu moskiewskiemu Iwanowi Wasilewiczowi, jego następcom i stronnikom. Dan w Wilnie, we środę po niedzieli Invocavit (d. 3 Marca) 1501 r.

Łaciński ze współczesnej kopji dochowanej w królewieckim archiwum tajnym, w Regestrach pod lit. P. noszących napis: „Instruction und Handlung Herzog Friedrich's. Akt sprawiony w tej mierze przez Mistrza, datowany w Wenden, w poniedziałek przed ś. Janem (21 Czerwca) r. 1501 drukowany jest w Dogielu T. V. N. 90. p. 152—162, lecz w nim przekrecone nazwiska dostojników inflantskich, wkraśli się także niektóre omyłki drukarskie. Treść w Napierskim N. 2436 i 2449.

#### N. 2133. Rok 1501.

FRYDERYK, książę saski, Mistrz Wielki, donosi mistrzowi inflantskiemu, Plettenbergowi, o śmierci króla polskiego Jana Olbrachta w Toruniu, i ostrzega, aby dawał pilną bacność na swe układy z W. księciem litewskim. Dan w Preussisch-Holland, we Wtorek w dzień 10000 męczenników (d. 22 Czerwca), 1501 r.

Niemiecki w królewieckim archiwum tajnym, w Regestrach. Treść w Napierskim N. 2450. Tu opuszczono wiele listów W. Mistrza do Plettenberga, tyczących się jego stosunków politycznych z Polską, z nich się wyświeca: Że gdy się nie udało Plettenbergowi włączyć do traktatu z Litwą sprawy W. Mistrza z Polską, bez przystąpienia do traktatu samego Mistrza, brat rodzony W. Mistrza książę Jerzy saski wysłał własne poselstwo do króla w Toruniu, mające popierać sprawę W. Mistrza. W. Mistrz zaś udał się sam do Preussisch-Holland, gdzie się formalnie uzbrajał do wojny i czekał odpowiedzi królewskiej na poselstwo saskie. Saskim zaś posłom wyraźnie Mistrz zalecił odmówić w imieniu jego przysięgi homagjalnej a w ostatniej potrzebie zgodzić się na obowiązki zasiadania w radzie królewskiej. Śmierć króla przerwała układy i odpowiedź nie nastąpiła.

#### N. 2134. Rok 1501.

Możnowładcy litewscy, po śmierci Jana Olbrachta, króla polskiego, dają zupełne pełnomocnictwo, za zgodą swego W. księcia, mówcom jadącym na sejm do Piotrkowa dla wybrania nowego króla, po naradzeniu się z Fryderykiem arcybiskupem, oraz innymi panami królestwa, upoważniające do czynienia tego wszystkiego, co



oni sami byliby uczynili, gdyby się tam znajdowali. Przrzekają oraz, iż to wszystko zatwierdzą i przyjmą uprzejmie. Dan w Bielsku 1501 roku.

Wyjęto z późniejszego inwentarza oryginałów, pod N. 77, pisanego po łacinie.

### N. 2135. Rok 1501.

ALEKSANDER Jagiellończyk, W. książę litewski, po śmierci swego brata Jana Olbrachta króla polskiego, wysłał pewnych panów swęj rady, z pełnomocnictwem na wybór nowego króla, na wykonanie jemu przysięgi, oraz na odnowienie i potwierdzenie wzajemnych sojuszów. W Grodnie, po ś. Bartłomieju (24 Sierpnia), 1501 roku.

Łaciński, pod N. 75, w nowszym inwentarzu oryginalnych przywilejów metryki litewskiej. Śmierć króla Jana Olbrachta zaszła w Toruniu z apoplexji d. 17 czerwca r. 1501.

### N. 2136. Rok 1501.

ALEKSANDER W. ks. litewski, nadaje małżonce swęj Helenie na wieczność dobra Kniazyce, Teteryn, Smolniany, Hradyszczce i Łosicze.

„ALEKSANDER z B. ł. W. ks. litewski, zmójdski, ruski, kijowski i t. d. oznajmujemy, iż bacząc na affekt małżeński, jego stałość i uprzejmość najjaśniejszej księżny Heleny z B. ł. W. księżny, małżonki naszej najmilszej, chcąc ją łaską i szczodrobliwością naszą ucieszyć i udarować, — nadajemy jęj z potomkami i darujemy dziedzicznym prawem dobra albo dwory: Knieżyczcy i Teteryn, oraz zamek Popowa Hora, które dobra dzierżał Iwan Jurgiejowicz Sejsławski, ze wszystkimi włościami do rzeczonych dworów należącemi, także wsie do dworu Teteryn należące nad rzeką Prud, któreśmy odjęli księżnie Sejsławskiej a teraz do dworu rzeczonego Teteryn powracamy. Również inne dobra czyli dwór Smolniany ze wszystkimi ziemiami jego i Czyczyńskimi, podobnie dwór zwany Hradyszczce i Łosicze, z ich ziemiami i kmieciami, które dobra należały niegdyś do Symona księcia Bielskiego; ze wszystkimi ludźmi, bojarami, służbami i robocznymi, dochodami czynszowemi, opłatami w pieniądzech i miodzie i t. d. wszęch i wzdłuż jak dobra te są zawarte w swoich granicach. Na większą wiarę pieczęć nasza przywieszona. Działo się w Grodnie, pierwszej soboty po ś. Bartłomieju (28 Sierpnia) r. 1501, w obec Wojciecha biskupa, Aleksandra Jurgiejowicza kaszte-

lana wileńskiego i starosty grodzieńskiego, Jana z Zabrzezia wojewody trockiego i marszałka W. ks. lit. Mikołaja Mikołajewicza podcaszego W. ks. lit. i starosty bielskiego, Janusza Aleksandrowicza krajczego i dzierżawcy słonimskiego, Michała księcia Glińskiego marszałka dworu naszego. Ręka Stanisława Veneta pisarza, któremu to poruczono.

Łaciński z MS. Dogiela T. VII, przedrukował M. Baliński w Historji miasta Wilna, p. 194. *Kniazyce* miasteczko w gubernji Mohylewskiej i powiecie, leży na drodze Smoleńskiej nad rzeką *Lichwą* o dwie mile od Mohylewa odległe, miało dwa klasztory, jeden Dominikanów, drugi Karmelitów. — *Smoljany* miasteczko w gubernji Mohylewskiej w powiecie *Kopyskim*, mające niegdyś trzy cerkwie, do unji przeszłe, żydowską bożnicę i *sklepy* muryrowane. Przy miasteczku istniały rozwaliny starego zamku i przy nich klasztor dominikański. Domyślają się, że w r. 1708 d. 3 sierpnia, zamek zburzony został gdy wojska rosyjskie wzięły tu szwedzkiego generała adjutanta Kanifera.

### N. 2137. Rok 1501.

Artykuły i zapisy postanowione między Polską a Litwą, na zjeździe walnym Piotrkowskim, wtedy gdy prałaci i baronowie państw obu zebrałi się dla wybrania nowego pana po śmierci króla Jana Olbrachta. Zjazd ten odbył się w dzień podwyższenia ś. Krzyża (14 Września) r. 1501.

„Lubo były starożytne zapisy przyjaźni i zgody ku pożytkowi obu państw zmierzające, lecz gdy w nich znajdowało się nieco przeciwnego szczeremu braterstwu i wzajemnej ufności, przeto umyśliliśmy wznowić starożytne sojusze i zawrzeć je w następnych punktach:

1) Królestwo polskie i W. księstwo litewskie łączą się w jedno, nierozdzielne i jednorodne ciało, tak aby w nim była jedna myśl, jeden lud, jedno braterstwo, wspólne na wieczne czasy obrady, jedna głowa, jeden król i jeden pan, w czasie i miejscu jednem obrany przez obecne i zgromadzone na elekcję stany, tak iżby opór nieobecnych elekcji nie niszczył, i żeby jęj wyrok zawsze był stanowiony wedle starożytnych polskich zwyczajów. 2) Każdy biskup, wojewoda i kasztelan W. ks. lit. dawać będzie swe votum z naznaczonego mu na wieczne czasy miejsca i w tenże sposób się naradzać jak to czynią polscy panowie rady. 3) A że każde ciało zachowywane bywa stosownemi lekarstwami, a przez użycie przeciwnych niszczy się i osłabia, przeto równie w pomyślnych jak niepomyślnych zdarzeniach, wspólną radą i pomocą ma być wszystko ustanowione i wykonywane co się stosuje do rzeczonego ciała. 4) We wszystkich przeciwno-

ściach, wzajemnie wspierać się będziemy wszelkimi siłami, tak jak ze wspólnej rady wypadnie, a pomyślności i niepomyślności uważać za wspólne. 5) Moneta jednostajna i teje wagi będzie w obu państwach wspólną radą ustanowiona, równie jak wszelkie inne sprawy. 6) Wszelkie poprzednie przymierza, z kimkolwiek zawarte i zaprzysiężone, dopóty zachowywane być mają, dopóki nie okażą się przeciwnymi prawom i korzyściom królestwa i W. księstwa litewskiego. 7) Każdy nowo mianowany radcą lub dygnitarzem duchownym lub świeckim ma wykonać przysięgę wierności królowi, królestwu i W. księstwu, oraz przyrzec niezłomne zachowywanie zapisów. 8) Każdy odbierający od króla zarząd starostwa lub zamku, przysięgnie królowi prawnie wybranemu i ukoronowanemu, że go nikomu prócz króla nie puści. 9) Co tylko teraz będzie umówione i uchwalone, to ma być wiecznymi czasy, stale i niezłomnie zachowywane, oraz stwierdzone przysięgami i zapisami przez wszystkich radców i baronów W. księstwa, oraz celniejszą szlachtę; której przysięgi od nich wymagać wolno ilekroć zdarzy się potrzeba. 10) Dochodzący lat rozważgi (*discretionis*), ilekroć wezwani będą przez radę królestwa do przysięgi, wykonać ją powinni. 11) Obecni tu mówcy i radcy litewscy zaprzysięgną i zobowiążą się we własnym i nieobecnych imieniu, że dotrzymają wszystkich umów pod utratą czci i wydadzą listy przypieczętowane na to wszystko, co tu zostanie uchwalonem przez prałatów, baronów, szlachtę i bojarów litewskich. 12) Obie strony nie odmówią sobie rady i pomocy w tém, że król wszystkie prawa i wolności obu państw zachowa nienaruszenie. 13) Oraz, że ustawy, sądy, zwyczaje, prerogatywy i wolności szczególne, tudzież konstytucje sądowe, dawne i nowe, obu państw w całości utrzyma. 14) Mające być wykonanemi przysięgi, tak przez radców jak starostów, oraz szlachtę, święcie zachowane zostaną. 15) Ma być wyrażonem, opisanem i przysięgą stwierdzonem, iż żadna okoliczność wyszukiwana nie będzie ku sprzeciwienstwu obecnym umowom i ugodom, lub rozerwaniu jedności tego sławnego ciała, świeżo spojonęj, połączonej i skojarzonej (*neque dismenbrandi istius inclity unius corporis, praesentibus uniti, compacti et conglutinati*). 16) Te ważne zapisy z obywatelami królestwa polskiego nastąpiły dla wielu przyczyn, a mianowicie: na j-przód, że w obecnym roku (1501) książę mazowieckie (?) prawie dwie części księstwa litewskiego podbił i do swych państw wcielił, a książę litewski nie mógł przestać na trzeciej części.

Powtórę, że W. ks. litewski Aleksander zgromadziwszy 12000 zaciężnych jazdy i piechoty przeciw Moskwie, nie mógł im z własnych państw opłacić żołdu, wynoszącego wiele set tysięcy. Potrzebie, że car Zawołżański, wyprawiając wiele tysięcy ludu przeciw Moskwie, nie mógł ich utrzymać na własnym koszcie; dla tych przeto przyczyn prawnych nastąpiły obecne uciążliwe zapisy, byle tylko Aleksander W. ks. litewski został królem polskim.

Akt ten łaciński wypisałem z inwentarza Warszawickiego, jako z oryginału współczesnego, przez panów litewskich ułożonego i podpisanego. W innej formie wychodzącej od królewskiego imienia, z potrzebnymi poprawami i dodatkami, oraz całkiem innym wstępem i zakończeniem, w 21 punkcie, wydrukował go Konarski Vol. Leg. I, f. 285—291. Herbut p. 674 679. Sarnicki p. 1005 — 1010. Januszowski p. 762—765. Z datą w Mielniku, w sobotę przed świętym Szymonem i Judą (28 Października 1501 r.—ale że obok tego w Mielniku inny oddzielny akt nastąpił, zatem umieszcza się niżej oddzielnie z Warszawickiego wypisany, ażeby historyczny postęp rokowań i układów został dochowany, i ażeby widocznem było co i kiedy dodano.

## N. 2138. Rok 1501.

Zobowiązanie się listowne, dane na sejmie Piotrkowskim (1501) przez Wojciecha biskupa wileńskiego, oraz panów litewskich: księcia Aleksandra (Jurjewicza) kasztelana wileńskiego i starostę grodzieńskiego, Jana z Zabrzezia wojewodę trockiego i marszałka ziemskiego W. ks. litewskiego, Mikołaja Mikołajewicza tegoż księstwa podczaszego a starostę na Bielsku, Piotra Olechnowicza kuchmistrza W. ks. litewskiego, wysłanych z Litwy na elekcję króla Aleksandra.

„W Imię Ojca i Syna i Ducha ś. Amen. Pan Bóg tak ziemskie królestwa urządził, iż bez głowy i członków zgodnych z sobą, utrzymać się nie mogą. Żeby zaś dłużej trwały w jedności, potrzeba koniecznie, iżby członki powolne były głowie a ta z większą roztropnością członkami kierowała; a jako członki odstrychające się od głowy szwankować zwykły, tak z nią zgodne zachowują się wzajemnie. — Codzienne uczy nas doświadczenie, iż cesarstwa, królestwa i księstwa utrwalają się, powiększają i kojarzą się zgodą, albowiem przez zgodę małe rzeczy rosną, niezgodą zaś największe się rozpraszają. Przeto my Wojciech biskup, książę Aleksander Jurjewicz kasztelan wileński i starosta grodzieński, Jan z Zabrzezia wojewoda trocki i marszałek W. ks. lit., a starosta bielski, Piotr

Olechnowicz kuchmistrz książęcy, postowie i mówcy najjaśniejszego księcia Aleksandra dzie-dzica Litwy, Zmójdzi, Rusi i Liwonji, oraz wszy-skich prałatów duchownych i świeckich baro-nów, rycerstwa i szlachty pełnomocnicy, do księ-cia Fryderyka kardynała i arcybiskupa gnieź-nieńskiego a biskupa krakowskiego, a także do panów duchownych i świeckich królestwa tu na sejm zgromadzonych,—dajemy znać wszystkim: Iż lubo dawne istnieją zapisy przyjaźni i przy-mierza, zmierzające ku dobru rzeczypospolitej, to jest: królestwa i Litwy, atoli gdy w nich nie-mało się znajduje rzeczy przeciwnych szczerzej braterskiej ufności; przeto dla ustalenia tego bra-terstwa i wspólnej kraju obrony, sławy i potęgi narodu umyśliliśmy wznowić dawny związek w następnych artykułach:

Tu powtarzają się dosłownie wyżej wymienione 16 punktów unjowych, a po nich następuje:

Wszystko co jest w powyższych artykułach za-warte, my Wojciech biskup wraz z prałatami i baronami litewskimi spełnić obowiązujemy się, i w niczem nie przeciwieć się, na co składamy przysięgę i honorowe zaręczenie, a na wiarę tego do aktu przywieszają się nasze pieczęcie. Dan w Piotrkowie, na zjeździe walnym w dzień świętego Franciszka, (4 Października) r. 1501, w obecności szlachetnych: Stanisława Piątki starosty brzeskiego, Piotra Dowojnowicza, Jana kanonika trockiego, Jana Olechnowicza, oraz wielu innych wiary godnych i rodowitych Lit-winów.

Wstęp ten i zakończenie artykułów unji w Piotrkowie zatwierdzonych przez panów litewskich, wy-pisałem z inwentarza Warszawickiego, który po-wtórnie je wciągnął i przepisał z powyższego aktu łacińskiego.

Inwentarz późniejszy oryginałów metryki litew-skiej, pod N. 76 następnie streszcza akt obecny: *Proceres Lithvaniae cum proceribus regni renovant antiquam amicitiam et foedera praesertim de unione ducatus Lithvaniae cum regno Poloniae, de elec-tione Regis, de aequalitate monetarum, de mutuo auxilio, de foederibus cum externis, de juramento consiliariorum regni Poloniae, praestans, defirmans de-nique, utrinque per regem et ducem his pactis, de quibus inter proceres conventum est, 1501 die s. Fran-cisci in conventu generali Petricoviensi.*

## N. 2139. Rok 1501.

Porządek, mający się zachowywać przy obie-raniu nowego króla lub księcia panującego, prze-pisany w czasie wyboru króla Aleksandra.

Po odbytych wspaniałym, jak na króla przy-stało, pogrzebie, panowie koronni na tym obrzę-

dzie obecni, zejdą się razem dla naradzenia się względem miejsca i czasu obrania nowego pana. Rozeszlą gońców po całym kraju z oznajmieniem o śmierci króla i zaproszeniem na czas i miejsce wyznaczone, dla elekcji nowego pana. Wezwą też wszystkich hołdowników (*homagiales*), aby osobiście przybywali, lub przysłali pełnomocni-ków dla wyboru nowego króla, kiedy sami być nie zechcą.

Obowiązani przybyć na termin wyznaczony prałaci i baronowie W. ks. litewskiego, zajmą miejsca po lewej ręce, obok arcybiskupów kró-lestwa. Gdy się wszyscy zjadą, zaczną się na-radzać o nowym panu, a skoro głosy jedno-myślnie padną na kogo, natychmiast ułożą swe postanowienie (*decretum*) wedle następnej for-my, które czytać należy przed wotowaniem w obec wszystkich.

„Fryderyk, z łaski Bożej i stolicy apostolskiej kardynał prezbiter kościoła ś. Łucji siedmiu tro-nów, arcybiskup gnieźnieński, prymas królestwa i biskup krakowski (lub kto wtedy będzie); An-drzej Róża arcybiskup lwowski i biskup prze-myński; Krzesław kujawski, oraz kanclerz kró-lestwa, Jan poznański, Łukasz warmiński, Wojciech wileński, Wincenty płocki i Maciej cheł-miński, biskupi. Spytek na Jarosławiu kasztelan krakowski i marszałek królestwa, oraz wojewo-dowie: poznański, krakowski, sandomierski, ka-liski, książę Aleksander kasztelan wileński, Jan na Zabrzeziu trocki, marienburgski, łeczycki, brzeski, inowrocławski, ruski, lubelski, bełzki, płocki i rawski (z imion i nazwisk w akcie wy-mienieni). Kasztelanowie: poznański, kaliski, sieradzki, łeczycki, wojnicki, sandecki, radom-ski, wiślicki, międzyrzecki, rosperski, płocki, landeński, przemyski, małogostski, polaniecki, sanocki. Maciej Drzewicki, scholastyk krakow-ski wicekanclerz, marszałek nadworny, oraz wszyscy prałaci, baronowie, rycerstwo i szlachta królestwa polskiego i W. księcia litewskiego. W imię pańskie dajemy wszystkim wiedzieć, że roku obecnego (1501) w oktawę Bożego ciała, w mieście Toruniu zszedł z tego świata król Jan Olbracht. Pogrzeb jego odbył się w ponie-działek po ś. Jakubie, w katedrze krakowskiej. Dzień i miejsce elekcji naznaczone w Piotrkowie, za zgodą panów będących na pogrzebie. Zaproszeni na elekcję: książęta, prałaci duchow-ni, oraz świeccy baronowie, szlachta, rycer-stwo, gminy (*comunitas*) ziem i miast wedle prawa, listów i zwyczajów do elekcji należący, zjechawszy się osobiście lub przez wysłanych deputatów naradzali się z nami o wyborze no-wego pana tudzież o innych potrzebach kraju.

My kardynał, urządziwszy porządek narad i process elekcji, nie zważając na nieobecność niektórych wezwanych a nieprzybywających, przystąpiliśmy do elekcji. Najprzód wysłuchano mszy z wezwaniem Ducha ś. potem odbywszy zwyczajne w podobnych razach narady i postanowienia, w obecności posłów i mówców Konrada księcia mazowieckiego, Jana Stefana wojewody multńskiego, oraz innych książąt i baronów, ogłaszamy i postanawiamy dekret elekcji. Za natchnieniem Ducha ś. bez zdań różności i rozdwojeń, urządziliśmy wybrać na króla polskiego najjaśniejszego księcia Aleksandra, pana Litwy, Zmójdzi, Rusi i Kijowa, który ma zatwierdzić prawa i swobody tak koronne jako i litewskie. Obecny dekret elekcji wszyscy zatwierdzamy i utrzymamy go niewzruszenie. Na mocy jego, wybieramy z pomiędzy siebie pewnych panów, którzyby zaprosili na tron Aleksandra, wręczyli mu obecne postanowienie, i otrzymali jego zezwolenie. Na dowód czego do aktu niniejszego przywiesiliśmy nasze pieczęcie. Działo się w Piotrkowie na zjeździe walnym, w niedzielę po ś. Franciszku (10 Października) r. 1501, w obecności wyżej poszczególnionych panów.“

Przeczytawszy powyższy dekret, mają wszyscy wotować podług miejsc swoich, a marszałek ziemski każdego zapyta o zdanie, wyjawszy prałatów, którzy otworzą swe zdania wedle woli i upodobania. Skoro jednogłębność wotów nastąpi, marszałek ogłosi wszystkim wybranego pana, a ci wykrzyknąć go powinni. Potem wyprowadzi uroczystych posłów do elekta, duchownych i świeckich. Ci w mowie wyłuszczą obowiązki dobrego króla, elekt podziękuje im za taką łaskę, uda się do kościoła, wysłucha Te Deum laudamus, klęcząc przy wielkim ołtarzu. Ztamtąd odprowadzony na pokoje naradzać się będzie względem dnia koronacji. Przed koronacją zaprzysięgnie wszystkie prawa i swobody duchowne i świeckie, oraz przywileje litewskie podług oddzielnich pism.

Z rękopiśmiennego inwentarza Warszawickiego, w którym po łacinie ta elekcja jest opisana.

## N. 2140. Rok 1501.

Konstytucja mielnicka, dla elekcji króla Aleksandra i zalecenia go stanom (postulatio).

„Dla dobra ludzkości nie jest zbawniejszego i pożyteczniejszego, jak żyć pod dobrym i sprawiedliwym panem, rządzić się ustawami mądrej rady i słuchać zacnych ludzi, a nie być podległym samowolnej dowolności lub namiętności panującego. Gdzie wyrokuje dostojnego se-

natu powaga, tam rzeczpospolita o własnych utrzymuje się siłach. Doświadczenie przekonało, że gdziekolwiek panujący samowolnie działając zapragnął, a znakomitsi z rady usiłovali opierać się jego woli i zachęciom, tam stawali, osoby i majątki, na szwank narażone bywały. Przeto ma być jako prawo postanowionem, ilekroć by kto z panów rady, zostawszy kryminalnie obwiniony, oczerniony i fałszywie powołany przed panującego, przez jawne lub skryte potwarze i doniesienia, ściągając na się gniew pański, tylekroć cała rada, na walnym zjeździe (in conwentu generali), powinna tę sprawę rozbiierać i sądzić, oraz dla zabezpieczenia obżalowanego podać mu środki słuszne uniewinnienia się i oczyszczenia. Wtedy jedynie cześć, życie, majątek, stan i uwięzienie obywatela, od mądrej rady zależeć będą. Skoro zaś dwie części rzeczonęj rady, mianowicie celniejsze i zdrowiej myślące, wydadzą wyrok, tam trzecia niezgodna ma im być powolna. Nie przystoi albowiem, ażeby w rzeczach tak wielkiej wagi górę brać miała złosliwych ludzi gromada, nad zdaniem mężów gorliwych o całość praw ojczyźnych. Toż samo stosuje się i do spraw cywilnych, między panującym a poddanymi wynikłych. W sprawach zaś między poddanymi wytaczanych, królewski majestat przychyli się do tej strony, za którą pójdzie jednomyślnie cała rada albo przynajmniej celniejsza i lepiej myśląca jej część, skoro ta od ustaw się nie odstrycha.

Gdzieby król, ku wymierzaniu sprawiedliwości nieskłonny, godził na życie, osobistość, majątki zacnych i nieskazanych mężów, wyrządzał im gwałty, nie powodował się mądrej rady zdaniem, odmawiał skarżącym się sprawiedliwości, knuł co ku szkodzie rzeczypospolitej lub dopuszczał się postępów niegodnych,—natenczas całe królestwo uważa się za wolne od przysięgi, oraz od uważania króla za pana, który jest raczej nieprzyjacielem i tyranem. Nie bronno wtedy skrzywdzonym wynosić się do państw sąsiednich, poszukiwać wszelkimi sposobami krzywd swoich, które panujący nieodzwrotnie wynagrodzić winien i wymierzyć obrażonemu przed radami sprawiedliwość. W takim to razie wojewodowie i biskupi wejdą z przedstawieniem do panującego, tak jak się to za starożytnych działo czasów.

Wyjęta z Warszawickiego, pisana w łacińskim języku 1501 r. po elekcji, kiedy Aleksander, jadąc do Polski, spotkał posłów polskich w Mielniku. Na tym akcie kończy się cały inwentarz Warszawickiego, w którym te akta wypisane są w całej swój roz-

ciągłości.—Objaśnia się ten akt inwentarzem dyplomatów późniejszym pod N. 74, gdzie tak napisano: „Alexander electus rex Poloniae testatur certos barones et nobiles jurasse servaturos se pacta inter Poloniam et Lithvaniam in comitiis Petricoviensibus promissa, sub suis et ceterorum ordinum sigillis. Sub hoc numero est concordia ejusdem ducis cum regno, 1501 in Mielnik, sabbatho primo ante Simonis et Judae.

## N. 2141. Rok 1501.

ALEKSANDER Jagiellończyk potwierdza nadane Bielskowi podlaskiemu prawo magdeburgskie i wójtowstwo.

„My Aleksander wybrany król polski, W. książę litewski, ruski i pruski pan i dziedzic, oznajmujemy, iż widząc wzrost miasta Bielska za pośrednictwem nadanego przez nas prawa niemieckiego magdeburgskiego, wszystkie jego przepisy i punkta zatwierdzamy. Dla zarządu mieszczan łacińskiego i greckiego kościoła, ustanowiliśmy wójta w osobie Jakuba Hoppena, Gdańszczanina. Wyjmujemy wójta, oraz mieszczan bielskich łacińskiego i greckiego obrządku, od jurydykcji wojewodów, starostów i innych litewskich urzędników, tak, że pozywani przed nich przez woźnych, inaczej dzieckich, w sprawach wielkich i małych, nie będą obowiązani stawiać ani kar opłacać, ale sądzeni będą przez wójta prawem niemieckim. Wójt zaś z radnymi przed nami odpowiedzą, zapozwani listami sygnetem naszym przypieczętowanymi. Wójt mocen wyrokować w sprawach kryminalnych i ciągnących za sobą karę śmierci, wielkich i małych bez wyjątku. Uwalniamy wójta, radnych i całą gminę od władzy i jurydykcji zamkowej, starościńskiej i wicesgerentów. Wójt pobierać będzie trzeci denar od kar sądowych, targowego od soli, od wagi miejskiej, z dochodów młynna, pomiernego, od postrzygalni, wosko-bojni, dwa zaś denary obrócone zostaną na korzyść miasta.

Zapisujemy wójtowi i jego następcom trzy karczmy w mieście wolne od opłat, dwie włóki (mansos) inaczej zrebije, leżące obok gruntów miejskich, zwane Widowszczyzna i Żywrydowszczyzna, młyn nazwany Chłodowski z sadzią rybną, w którym młynie wolno mieszczanom mleć wszelkie zboże i słydy bez przeszkody od starosty. Mocen on w swych ziemiach robić barcie, pobierać błądne od bydła zabłąkanego, a z jatek rzeźniczych trzeci kameń łoju, dwa zostawując naszemu dworowi, wystawić publiczną łaźnię i zakazać mieszczan

nom domowych. Dajemy wójtowi wrab wolny do lasów.

Granice miejskie tak opisujemy: z jednej strony do wsi Koziele, z drugiej do rzeczutki Kozywa, z trzeciej strony do rzeczutki Wiotuszówka. Wójt trzech radnych wybierze, a dwóch gmin miejski. Przy wyborach, wójt z nowymi radnymi pociągnie starych do rachunku. Od radnych apellacja idzie do wójta, a od niego do naszej osoby. Hoppen swe wójtowstwo na wieczne czasy ma trzymać i wedle woli niem rozporządzać. Przywieszamy naszą pieczęć. Działo się w Mielniku we środę, po oktavie Wszystkich Świętych (10 Listopada) 1501 r. w obecności Wojciecha biskupa wileńskiego, Aleksandra Jurgiewicza kasztelana wileńskiego, starosty grodzieńskiego, Jana z Zabrzezia wojewody trockiego i marszałka W. ks. lit., Michała księcia Glińskiego marszałka nadwornego, Mikołaja Mikołajewicza podczaszego W. ks. lit. starosty bielskiego, Stanisława Zabrzezińskiego marszałka i wielu innych. Przez ręce szanownego Stanisława Veneta pisarza naszego, któremu to zlecono.

Drukował po łacinie Wiszniewski, w Pomnikach historii i literatury, r. 1837 T. IV, p. 103. Ważny co do praw miejskich.

## N. 2142. Rok 1501.

FRYDERYK książę, Mistrz W. pochwała to, co Plettenberg przyrzekł W. ks. litewskiemu, tém bardziej, że cesarz rzymski przyrzekł pozyskać dla zakonu przychylność W. księcia moskiewskiego. Dan w Królewcu, we wtorek po św. Brikejusz (16 Listopada) 1501 r.

Niemiecki, w Registrach królewieckich. Treść u Napierskiego N 2456.

## N. 2143. Rok 1501.

WALTER von Plettenberg, najwyższy rządca Infant, uwiadamia W. Mistrza księcia Fryderyka o niespodzianym i wielce niszczącym napadzie Rossjan na jego kraje, i prosi o jak najrychlejszą i i najskuteczniejszą pomoc. W dodatku zaręcza, że nie można dać żadnej wiary krążącej pogłosce, jakoby król polski i wielki książę litewski zawrzeć miał tajemny i oddzielny traktat pokoju z Rossją. Dan w Wenden, we wtorek przed ś. Katarzyną (23 Listopada) 1501 r.

Oryginał niemiecki, w królewieckim archiwum tajnym, w szufladzie pod napisem: „Muscowitter und Elmanth.“ Treść w Napierskim N. 2457.

## N. 2144. Rok 1502.

WALTER von Plettenberg, Mistrz inflantski, dziękuje W. Mistrzowi za przysłaną mu choć szczupłą pomoc przeciw W. ks. moskiewskiemu, usprawiedliwia się względem zawartego z królem polskim przymierza i prosi o pieniądze za siłki.

Niemiecki, bez daty, w Registrach królewskich pod lit. V. noszących tytuł: „Instruction und Handlung Herzog Friedrichs,“ należy do r. 1502. Treść w Napierskim N. 2468.

## N. 2145. Rok 1502.

WALTERA von Plettenberg, Mistrza inflantskiego, list, przy którym przesyła Wielkiemu Mistrzowi, księciu Fryderykowi, daną od króla polskiego posłowi jego odpowiedź. Dan w Wenden, w piątek po Judica (18 Marca) 1502 r.

Treść z Napierskiego N. 2471. Niemiecki oryginał, wielce od wilgoci uszkodzony, znajduje się w królewskim archiwum tajnym.

## N. 2146. Rok 1502.

FRYDERYK książę, Mistrz Wielki, daje znać Plettenbergowi, Mistrzowi inflantskiemu, że za cztery lub pięć tygodni wyprawi do niego poselstwo i wojsko posiłkowe; chce wiedzieć jak z Polski i Danji otrzymał odpowiedź, i radzi, aby wojny z Moskwą zaniechał, jeśliby go Polska opuściła. Dan w Królewcu, we wtorek po ś. Barnabie (14 Czerwca) 1502 r.

Treść u Napierskiego N. 2479. Niemiecka kopja w Registrach kancelarii W. Mistrza, znajdujących się w królewskim archiwum tajnym.

## N. 2147. Rok 1502.

WALTER von Plettenberg, Mistrz inflantski, dziękuje Wielkiemu Mistrzowi księciu Fryderykowi za obiecanie przeciw Moskwie posiłki, i przesyła mu otrzymaną na przełożenia jego od króla polskiego odpowiedź. Dan w Wenden, we środę przed św. Janem Chrzcicielem (22 Czerwca) 1502 r.

Treść u Napierskiego N. 2480. Niemiecki oryginał w królewskim archiwum tajnym, łącznie z kopją królewskiej odpowiedzi w szufladzie pod napisem: „Muscowitter und Eliflanth.“

## N. 2148. Rok 1502.

ALEKSANDRA Jagiellończyka, króla polskiego, poselstwo do Mistrza inflantskiego, dotyczące

się posiłków przeciw W. księciu moskiewskiemu. We czwartek po Wniebowzięciu N. M. P. (18 Sierpnia) 1502 r.

Napierski N. 2484. Niemiecka kopja w królewskim archiwum tajnym, w Registrach pod literą V. Tamże znajduje się i odpowiedź dana przez Mistrza inflantskiego posłom króla polskiego, datowana w Wenden, w sobotę po Wniebowzięciu N. M. P. (20 sierpnia) 1502 r. Napierski Ind. Corp. Hist. dipl. N. 2485.

## N. 2149. Rok 1502.

ALEKSANDER, król polski i W. ks. litewski, pisze do sprzymierzeńca swego Waltera von Plettenberg Mistrza inflantskiego, donosząc mu o politycznych z W. księciem moskiewskim stosunkach, tudzież o stanie wojska swojego, działającego przeciw Moskwie. Dan w Arczsenko (sic), w sobotę po ś. Mateuszu (24 Września) 1502 r.

Treść u Napierskiego N. 2488. Łacińska kopja współczesna znajduje się w królewskim archiwum tajnym, w szufladzie zawierającej moskiewskie i inflantskie papiery.

## N. 2150. Rok 1502.

ALEKSANDER, król polski i W. książę litewski, życzy Mistrzowi inflantskiemu szczęśliwego otrzymania nad Rossjanami zwycięstwa, tudzież daje mu (fałszywą) o zgonie W. księcia moskiewskiego wiadomość. Dan w Wilnie (Wilda), w niedzielę po ś. Franciszku (9 Października) 1502 r.

Treść z Napierskiego N. 2489. Niemiecki oryginał w królewskim archiwum tajnym, z następującym adresem: „Dem hochwurdigenn Herrn Herrn Walther von Plettenberg Meister zew Leyfflandt Teutzes Ordenns, unnserrn besunderenn lieben Frundt und gutenn Nachbarenn.“

Wiadomość o śmierci W. ks. moskiewskiego przysłał królowi starosta smoleński, pisząc, jakoby o tém miał wojsko carskie uwiadomić goniec z Moskwy, zalecający im co żywo dobyć zamku i powracać do Moskwy. Wszakże donoszący nie mówi o tém na pewno, lecz przytacza jako nowinę.

Łaciński współczesny raport u Łaskiego p. 56.

## N. 2151. Rok 1503.

HELENY, królowej polskiej, list pisany do swego ojca, W. ks. Iwana Wasilewicza.

„Służebnica twa i dziewczka Helena, z bożej łaski królowa polska i W. księżna litewska, pruska, żmódzka, czołem bije tobie hospodarowi i ojcu swemu:



„Temi czasy, król, mój mąż Aleksander, wysłał do twój miłości posłów korony polskiej i litewskich, skarżąc się na krzywdy wyrządzone przez twych poddanych w jego ziemiach i miastach; albowiem, z przyczyny złych ludzi, płynęła i dotąd płynie krew chrześcijańska, żony i dzieci wydarte ojcom, uprowadzone w niewolę, i teraz jeszcze je uprowadzają, bez względu na traktaty i związki pokrewieństwa. Wspomnij ojcze, że jest twą służebnicą i córką, wydaną za równego ci brata, któremu wiesz sam, com w dom przyniosła. Mimo to wszystko jednak, mąż mój król Aleksander nie pogardził mną, chętnie wziął mię z twego domu. przez upłynione lata uczciwie się ze mną obchodził, miłował jak przystało na dobrego męża, i dziś nawet łaski swój nie ujmując, zachowuje mię w greckiej wierze, nie broni uczęszczać do cerkiew, mieć duchownych, popów, diakonów i śpiewaków na swym dworze, dozwolił odprawiać dla mnie msze wedle cerkiewnych obrzędów, nie tylko w Litwie, ale nawet w Koronie, mianowicie w Krakowie i po wszystkich miastach polskich. Czyni to mój mąż dla tego, aby święcie dotrzymał daniej ci ojcze obietnicy. Lecz nie tylko w tej, ale nawet w innych rzeczach nie postrzegam, gdzieby miał złamać zaprzysiężone traktaty. Patrząc atoli dawniej i teraz na płacz i narzekania ludu swego ukraińskiego, na swych poddanych, nieraz wysyłał poselstwa, lecz nie tylko nie otrzymał zadośćuczynienia, ale świężo nowe wojsko wysłane pali i niszczy tam miasta i sioła. Pan mój, król polski, ze swą matką, bracią i szwagrami rozumieli, że z Moskwy przyniosę z sobą do Litwy wszystko dobre, wieczny pokój, miłość pokrewieńską, przyjaźń i pomoc przeciw poganom, dziś przeciwnie wszyscy są przekonani, iż ze mną złało się wszystko najgorsze: wojna, najazdy, rabunki, pożoga miast, przelew krwi chrześcijańskiej, żon wdowieństwo, osierocenie dzieci, niewola, jęki, płacz i zgrzytanie zębów. Także to jest ojcze twa ku mnie miłość! Rozważ, upamiętaj się i ulituj nademną twą dziewczką, służebnicą i twym podnóżkiem, która ciągle błaga Boga o twe zdrowie, szczęście i powodzenie, o wesołość, oraz o spokojne życie na swém obecném państwie, o miłość męża i przychyłność poddanych. Lecz to wszystko, przez twą dla mnie nieprzychyłność, stało się źródłem gorzkich łez, bied i hańby. Jakże mam pokazać oczy méj świekrze? Król, mój pan i małżonek, możeż mieć ku mnie należne przywiązanie? mogąż mię uprzejmie powitać i pocieszyć mój dziewierz, król węgierski i czeski Władysław, oraz dalsi pokrewni, mianowicie

szwagrowie i siostry mego męża, książę bawarskie, książę myszeńskie (Miśnji), książę saskie i książę słuńskie (szląskie), ze swemi małżonkami, którzy wszyscy nie mogą dość się nadziwować tym sprawom. To, o czém nigdy na bożym świecie nie słyszano, spotyka mię dziecko chrześcijańskiego pana. Skądkolwiek by mój mąż pojął małżonkę, miałby stamtąd przyjaźń przychyłność i wieczny pokój dla ziem własnych. Dziś raduje się z tego pogaństwo całego świata, a chrześcijańscy monarchowie z wielkiem podziwieniem mówią: od wieków nie słyszano, aby który ojciec ciemieżył i krzywdził własne dzieci. Jeżeli Pan Bóg nie wlał w twoje serce ojcze miłości dla swój córki, pocóż mię wypuściłeś z rodzinnej ziemi i wydałeś w zamęcie za równego sobie brata? Przynajmniej z mojej przyczyny nie płynęłaby krew chrześcijańska i nie ginąłby lud niewinny. Stokroć znośniej by mi było u twych nóg skonać we własnym państwie, aniżeli tu słyszeć zewsząd krzywdzące odgłosy: „dla tego snadź wydał swą córkę do Litwy, aby bezpiecniej przejrzał rzeczoną ziemię i potem ją zagarnął. Obszerniejbym o tém wszystkim do ciebie ojca mego napisała, lecz ze smutku i żalu rozum i uwaga mię odłęgły, tak, że tylko ze łzami i płaczem mogę ci bić czołem, błagając, abys się upamiętał, wspomniął na mnie krew własną, zaniechał gniewu na niewinnych, pojednał się z twym synem i bratem, i przywrócił dawną miłość i przyjaźń, którą zaprzysięgłeś mu uroczyste w traktatach. Niech się z tego nie radują nasi zdrajcy, których ojcowie zdradzili przodków naszych w Moskwie, a dziś ich dzieci zdradzają tu w Litwie. Więcej do ciebie ojca mego pisać mi nie wolno. Lecz ci to zdrajcy zwaśnili was gospodarów, a między nimi prawdziwy Judasz Semion Bielski, który będąc tu w Litwie, pokłócił własnych braci Michała i Iwana, a księcia Teodora wygnał w obce strony. Pomyśl panie, czyli tacy ludzie zasługują na wiarę, którzy zdradzili swych panów i powaśnili braci. Dowiesz się od posłów ojcze, że mąż mój w niczém nie przestąpił traktatów i sprawiedliwie dochował daniej wiary, a zechciej mu wynagrodzić szkody. Świat cały, panie, nie na kogo innego tylko na mnie woła o pomstę, iż moje do Litwy przybycie stało się przyczyną tego krwi rozlewu i jakobym ja ciebie do tego wszystkiego w listach swych podmawiała. Zewsząd słyszę głosy: „gdyby ona chciała nigdy by to лихо się nie stało, bo któremuż ojcu nie są miłe jego dzieci, i któryż byłby im wrogiem. I zaiste tak dzieje się na całym świecie, na

mnie jedną tylko Bóg się zagniewał za grzechy. Najniżsi nawet słudzy wyposażają i obdarzają swe dzieci, o mnie jednej Bóg zapomniał. Nie poczuwam się, abym w czémkolwiek tobie się naraziła i święcie nie spełniła danych mi rozkazów, o czém mogą się przekonać postowie twoi, jeśli ich przysłać zechcesz. Dla tego wysłałam do ciebie swego kanclerza namiestnika brąsławskiego i żyzmorskiego pana Iwaszkę Sapię, abyś go wysłuchał i zadość uczynił mój prośbie. Pisan w Wilnie, 2 Stycznia, Indykta VI.

Wyjęty z rękopismów XVI wieku dochowanych w cesarskiej bibliotece publicznej. Drukowany w Aktach archeograficznej ekspedycji 1836 r. N. 138, p. 104. Część wydrukował Butharyn. w Archiwum Północnem za r. 1823, m. grudzień N. 24.

### N. 2152. Rok 1503.

HELENY królowej polskiej i W. księżny litewskiej, list do matki swojej Zofji.

„Hosudaryni mój matce, Zofji, z bożej łaski W. księżnie wszech Rusi, córka twa królowa i W. księżna Helena czołem bije. Rada-bym wiedziała o zdrowiu hospodara mego ojca, o twojem droga matko, oraz i siostr moich. Donoszę ci matko o wysłanych przez króla, mego męża, posłach lackich i litewskich do W. ks. Iwana Wasilewicza mego ojca, ze skargami na ciężkie krzywdy, jakich doznają jego poddani, pomimo zawartych uroczystych traktatów. Racz matko, pomnąc na łzy moje, skłonić mego ojca, aby łaskawie przyjął rzeczonych posłów, wysłuchał ich żało, pomniał na traktaty, wznowił pierwszą miłość ze swym zięciem, i nie podsycać radości w nieprzyjaciółach, a przelew krwi chrześcijańskiej zatamował. Wszyscy są tego przekonania, że to się dzieje przezemnie, i od tej chwili, gdy przyjechała do Litwy. Wiem matko, ile rodzice miłują swe dzieci, na mnie jedną Bóg się zagniewał i nie wlał miłości w serca rodzicielskie. Sama nie pojmuję, czembym was obraziła, gdy do najmniejszej nie poczuwam się winy i do śmierci miłość dla was dochowam? Jeśli nie warta wiary, przekonają się lepiej o wszystkiem wasi posłowie, których do nas wyprawicie. Jeśli się nie pokazę występna, błagaj matko ojca mego, aby się zlitował nade mną, nie porzucił mnie biednej swej służebnicy i dziewczki i otarł łzy gorzkie, aby wyprowadził do męża mego poselstwo i przez to mnie powrócił spokojność. Niech zamknie usta tym wrogom i nie pozwoli więcej im mówić: iż ks. moskiewski, nie lubiąc swęj córki, wydał ją do Litwy i z tego powodu ciągle wojuje; gdy-

by ją kochał, nigdyby tego nie uczynił.—Racz sama matko rozważyć, czyli patrząc na tyle nieszczęść, może na mnie spojrzeć łaskawem okiem król mój małżonek, czyli mogą być miłą staręj królowej jego matce lub dziewierzowi, królowi węgierskiemu i czeskiemu. Ciężka żałość nie pozwala mi pisać obszerniej, zlituj się nade mną, ubogą służebnicą i twą dziewczką, nie porzucacie mię w obcej stronie, nie pozwalajcie radować się moim nieprzyjaciołom. Dla tego pisałam do mego ojca i do ciebie matko, przez kanclerza i namiestnika brąsławskiego i żyzmorskiego Iwaszkę Sapię. Racz go wysłuchać i wierzyć temu wszystkiemu co powie w mojem imieniu, zlitujcie się nademną swą służebnicą i nie pogardzajcie moją czołobitnością. Pisan w Wilnie, 2 Stycznia. Służebnica i dziewczka twa, królowa i W. księżna Helena tobie hosudaryni swej matce nizko czołem bije.

Z rękopismów cesarskiej publicznej biblioteki, drukowany w Aktach archeograficznej ekspedycji, T. I, N. 138. Teżte treści były dwa listy do jej braci Wasila Iwanowicza i Jerzego Iwanowicza.

### N. 2153. Rok 1503.

ALEKSANDER Jagiellończyk nadaje królowej Helenie Mohylew.

„Aleksander z B. ł. król polski, W. ks. lit. ruski, pruski, żmójdzki i t. d. Oznajmujemy niniejszém, iż bacząc na uprzejmość i wiarę małżeńską najjaś. P. Heleny, królowej, małżonki naszej najmilszej i chcąc ją ucieszyć i udarować szczodrobliwością naszą, daliśmy jej na czas tylko życia zamek mohylewski, nad rzeką Dnieprzem położony, ze wszystkimi dystryktami, czyli włościami do zamku należącemi, z ludźmi i ich służbami, robociznami, czynszami, dochodami i opłatami, bądź w groszu lub miodzie, poborami, folwarkami, gruntami, łąkami, pasiekami, łowami bobrów i zwierza, słowem z wszelkimi przynależnościami, tyle wszędy, wzdłuż i w obwód, jak dobra same w granicach swoich są objęte. Na jawne świadectwo pieczęć nasza przywieszona. Dan w Wilnie, we wtorek po Trzech Królach (10 Stycznia) 1503 r. panowania drugiego roku, w obec Wojciecha biskupa; Jana z Zabrzezia wojewody trockiego, marszałka W. ks. lit.; Michała księcia Glinńskiego, marszałka nadwornego litewskiego, dzierżawcy mereckiego; Stanisława Hlebowicza, dzierżawcy połockiego; Wojciecha Janowicza, dzierżawcy kowieńskiego, marszałka nadwornego i najjaśn. królowej W. ochmistrza. Ręką wielbnego Erazma stolicy apostolskiej pro-

tonotarjusza, proboszcza wileńskiego i scholastyka wrocławskiego, sekretarza naszego, któremu to poruczono.

Łaciński, z MS. Dogiela, T. VII, w bibl. b. wileńskiego Uniwersytetu. Drukował Michał Baliński, w Historji miasta Wilna, T. II, p. 200.

## N. 2154. Rok 1503.

IWANA Wasilewicza, W. księcia moskiewskiego; odpowiedź dana córce swj. królowej polskiej i W. ks. litewskiej, Helenie. »Przystąś do nas list przez królewskiego pisarza, a twego kanclerza Iwaszkę Sapiehę, który też obszerniej ustnie żądania twe wyłuszczył. W liście swoim, córko, pomieścił wiele rzeczy niepotrzebnych lub takich o których ci pisać do nas nie przystało. Twierdził, że ciebie nie namawiał nikt w imieniu męża do odmiany wiary. Wszakże my córko dobrze wiemy, że był w tej mierze przez męża do ciebie posyłany odszczepieniec od greckiej wiary, biskup smoleński z biskupem wileńskim, oraz zakonnicy bernardyni. Lecz nie do jednej ciebie o to posyłać, ale i do całej Rusi, ażeby przeszła na łono rzymskiego kościoła. Ja nieraz w tej mierze przez posłów moich ostrzegałem twego męża, aby tego zaniechał, a nawet teraz dałem podobne posłom moim zalecenie, iżby ciebie nie namawiał do obcej wiary. Zaklinam cię córko, abyś żadnym sposobem do łacinników nie przystępowała, do kościołów nie chodziła, nie słuchała papieża, bo nie tylko stracisz zbawienie, lecz nas nakarmisz wstydem. Gdybyś nawet do krwi za to miała cierpieć, uczynić to powinnaś i prosić nieodzownie męża, aby ci w przejściu z pałacu cerkiew grecką wystawił, dał do usług panie greckiego obrządku, a sług łacińskich od ciebie oddalił. Jeśli tylko, córko, wiarę odmienisz, nie tylko od Boga zostaniesz odrzuconą, ale nie otrzymasz miłości i błogosławieństwa mego, ani twój matki, z zięciem zaś naszym o to wieczną prowadzić będziemy wojnę. Pisano w Moskwie r. 7011 w Marcu.

Kopja tego listu w rosyjskim języku jest w bibliotece cesarskiej. Został wydrukowany całkiem w Aktach ekspedycji archeograficznej 1836 r. T. I, N. 138. V.

## N. 2155. Rok 1503.

ALEKSANDER Jagiellończyk nadaje Jakubowi Chorwatowi wieś zwaną Czasy w województwie podlaskim. »Dali jeśmo jemu seło nasze w Dorohickom powete na imia Czasy, czo-

tyry służby ludiej naszych tiałtych, a na tuju pustowszczyznu, takoz seła so wsimi ich ziemiami pasznymi i bortnymi, i z senużatmi, i rekami, i z lesy, i z dubrowami, i służbami tych ludiej, i z podatki hroszewymi i medowymi, i so wsim prawom i państwom kak na nas toje seło derżano, i tak szeroko i dołho kak sia z dawna w swoich hranicach majet, niczoh na sebe ni na swoi nasledniki ne zostawljucz. Oddali jeśmo toje seło Czasy, ludi i zemli wieczno jemu i jeho zenie, i ich dietiam, i na potom budaczym ich szczadkom, a on nam majet z toho służbu zemskuju zastupowati. 1503 Marta 12.

Z metryki litewskiej wypisał Czacki, w rozprawie: O prawie szynkowania 1806, p. 6, nota.

## N. 2156. Rok 1503.

ALEKSANDRA Jagiellończyka, króla polskiego, W. księcia litewskiego, ruskiego, pruskiego, zmójdzkiego i innych, rozejm z księciem moskiewskim, zawarty w Moskwie na lat sześć przez posłów królewskich: wojewodę łęczyckiego Piotra Myszkowskiego z Murowa; marszałka królewskiego i namiestnika połockiego, Stanisława Hlebowicza; marszałka i ochmistra królowej, namiestnika kowieńskiego, Wojciecha Janowicza (Kłoczka); podczaszego królestwa polskiego, starostę międzybożskiego Jana Buczackiego; stolnika krakowskiego Piotra Wroczynowskiego; pisarza królewskiego i kanclerza królowej, namiestnika brasławskiego i żyżmorskiego Iwana Sapieżyca; kanonika poznańskiego, sekretarza królestwa, księdza Stanisława Horyckiego. Posłowie mieli poruczenie zawarcia pokoju, ale gdy ten nie doszedł, przestali na rozejmie i zawieszeniu wszelkich nieprzyjacielskich kroków na lat sześć od święta Zwiastowania r. 7011 (1503) do tegoż dnia Zwiastowania r. 7017 (1509), w którym przeciagu Aleksander wyszle wielką swą radę dla zawarcia pokoju. Rozejmu te były warunki: 1) Car, ani syn jego i lud nie będzie wojował ani zaczepiał w czasie rozejmu ziem Aleksandrowych, jako to: miasta Kijowa z włościami, miasta Kaniowa z włościami, miasta Zytomierza z włościami, miasta Owruca (Wruczja) z włościami; ani włości Mozyrza, Pezieza, Brahinia, Rzeczycy, Gorwola, Strzeszyna, Czeczerska, Propojka, Mohylewa; miasta Mścislawia z włościami, miasta Krzyczewa z włościami, miasta Smoleńska z włościami; Rosławla, Iwankowa, Prudów, Belikaleni, Ratszczyna, Nowoselja, Swadyta, Żerespera, Poreczja, Neżody, Rudy, Mu-

szkowiec, Wetlicy, Szczuczja; miasta Witebska i włości, Brusa, Dreczych, Łuk, Uświata, Czeryszcz; miasta Połocka z włościami, Moszników, Dryssa, Owseja, Neszczordy, Neporotowicz, Werbiłowa, Słobody, Kubka, Wiaźmy, Klina, Sitnian, Lisna, Siebieża, Zamoszenia.— 2) Nawzajem Aleksander w czasie rozejmu nie będzie wojował ziem carskich: moskiewskich, Nowogrodu wielkiego, jego włości i ziem; Pskowa i całej ziemi pskowskiej; twerskiej całej ziemi, Perejastawia rezańskiego z całą ziemią rezańską, i Prońska z całą ziemią prońską, ani w żaden sposób do tych ziem mieszać się nie będzie.— 3) Równie też Aleksander nie wmiesza się do ziem należących do sług carskich, jako to: księcia Semiona Iwanowicza Starodubowskiego, do księcia Wasila Iwanowicza Szemiaczycza, do księcia Semiona wanowicza Bielskiego; tudzież do książąt Trubeckich, Massalskich, i do innych sług moskiewskich, tak książąt, jako namiestników, wołosztelinów i prikazników, a mianowicie: miasta Czernihowa z włościami, miasta Staroduba z włościami, miasta Rylska z włościami, miasta Nowogrodka Siewierskiego z włościami, miasta Homla z włościami, miasta Lubecza z włościami, miasta Poczepa z włościami, miasta Trubecka z włościami, miasta Radohoszcza z włościami, miasta Brańska z włościami; przy tym włości: Karaczowa, Chotymła, Popowyhory, Mhlina, Drokowa, nareszcie sioł: Uwałowicz, Teleszewicz, Terenicz, Koszelewa-lasu, Morozowicz, Lipinicz, Skarbowicz, Zalesia, Babicz, Swietiłowicz, Chołodna, Łapicz, Poleszan; na koniec włości: Snowska, Chorohora, Sołowjewicz, Prikładnej, Paciny, Fedorowska, Osowika, Pokinić, Suchora, Wsestawła, Woronina, Żeryny, miasta Mieńska z włościami, miasta Lubutka z włościami, miasta Serpejska, miasta Massalska z włościami, miasta Dmitrowca i Liczyna, Nechodowa, Byszkowicz, Zalidowa, Opakowa, Moszczinia, Deminy, Horodeczny, Użeperety, Snopota, Kowylny, Szui, Łazorewa, Horodiszczu, Bliżewicz, Lubuni, Daniłowicz, Zamosja, Tuchaczowa, Dohni, Chominicz, Pohosticza, miasta Dorohobuża i włości: Pohorełoje, Nehomla, Ihumenowy-słobody, Mstisławca, Łuczina, Moszkowy-hory, Żulina, Oszczytowa, Kremiano-

je, Selezny, Wodossy, Nekrasowy, Radsni, Wedroszy, Rechty, Czeryszczu, Chomczycz, Wasilkowa, Chołma, Bjatina, Chotomicz, Welikohopola, Łopatina, Prosti, Wyszkowa, Kopyli, Swerkowych-Łuk i Białej z włościami, i Werchowja i Bolszowa i Szoptowa i Moniwidowy-słobodki, wraz z innymi włościami, Werżawa, Buja miasta z temi włościami, które należały do ludu służebnego, i do Peczerskiego monasteru, oraz do s. Ducha i s. Trójcy, na koniec z wsiami teje włości należącemi do okolicznego Borysa; miasta Toropca z włościami, Dańkowa, Liubuty, Dubny, Rożny, Tury, Biberowy, Starcowy, Neżelska, Wielizskoje, Pławeczoje, Żużeczkoje, Ozerskoje, Kazarinowskoje; miasta Ostryja, z włościami Bereza, Newel, Uswiałowicz, Wesne, Bołoha, oraz tego wszystkiego co do rzeczonych miast z dawną należało, z ziemiami, wodami i uroczyskami (ugodjew) Aleksander wojować nie powinien. 4) Aleksander wyprawi wielkich posłów, którym przyjazd i odjazd wzbronny nie będzie, skoro nie zamieczą o co się toczyła obecna walka, toż służy innym posłom od Aleksandra, lub do niego wyprawowanym. 5) Posłowie i kupcy, tak moskiewscy jak pskowscy, w państwach Aleksandra niech swobodnie handlują, równie jak litewscy, w państwach Iwana. 6) Obcym kupcom jadącym do Moskwy z posłami, lub bez nich, towar odbierany nie będzie w obu państwach. 7) Szkody i krzywdy nadgraniczne, nie samowolnie będą poszukiwane, ale przez sędziów z obu stron wystanych rozstrzygane. Wszakże złodzieje, zbiegi, chłopcy, raby i dłużnicy nawzajem będą wydawani. 8) Statki kupieckie w czasie rozejmu nie będą odbierane ani rabane. 9) Aleksander pocałowaniem krzyża ratyfikował obecny traktat, nazywając w nim Iwana hosudarem wszech Rusi. (\*) Rozejm podpisali wszyscy wyżej wyliczeni posłowie, w tymże porządku jako wyżej.

Akt ten pisany po rusku, w dzień Zwiastowania r. 7011 (1503). znajduje się w kopjach metryk litewskich, część VI, str. 470—474, oryg. p. 259. Ważny on z wielu względów, a mianowicie: jako wykazujący wielość posiadłości litewskich zawojowanych przez niedbałość Aleksandra, uzupełnia geografią tamtych czasów, i starożytne granice Litwy wyświeca. Strijkowski wbrew latopiscom litewskim pisze, p. 687, iż dopiero r. 1503 posłowie kniazia

(\*) Tytuły w tej ratyfikacji króla polskiego, i W. ks. litewskiego, oraz W. ks. moskiewskiego brzmią następująco: „My Aleksander bożemu miłostijemu korol polskij i W. kniaz litowski, ruskij, kniaz pruskoje, łomolskij i innych, celował esmi krest k tobie bratu swojemu i testju Iwanu bożemu miłostiju hosudariju wseja Rusi i wielikomu kniazu wołodimerskomu i moskowskomu i nowhorodskomu i pskowskomu i twerskomu i juhorskomu i permskomu i botharskomu i innych.

moskiewskiego przybył dla utwierdzenia do lat sześciu przymierza. Dodaje on nadto, iż więźniowie mieli być wrócić, ale temu zadość nie uczyniono.

## N. 2157. Rok 1503.

ALEKSANDRA Jagiellończyka, króla polskiego i W. księcia litewskiego, przywilej dany miastu Witebskowi, w którym przychylając się do prośby książąt, bojarów i sług witebskich, a także wójta, mieszczan i całej ziemi witebskiej, odnawia z kopji przywilej dany przez ojca swego, który byli im wykradli złodzieje z Nowogrodu wielkiego, złupiwszy cerkiew Preczystą, gdzie się przechowywał. 1) Książę nie będzie rościć prawa (wstupatisia) do domów cerkiewnych: świętej Bogarodzicy, świętego Ducha, Zwiastowania Bogarodzicy, oraz innych cerkiew. 2) Również nie ma się mieszać do kupli za jego zgodą nabytych, ojczyzn i odumarszczyzn witebskich. 3) Żon gwałtem za mąż wydawać będzie. 4) Komu Witebszczanin umierający odpisze swe pozostałości, do tych książę nie ma rościć żadnego prawa. 5) Koni do podwod brać nie będzie od ludu miejskiego, poselskiego i od putnych. 6) Chłopu i rabowi nie ma wierzyć na słowo, lecz sądem krzywd dochodzić. 7) Sądów W. książąt, naszych przodków, nie przesądzać. 8) Wypytywać się o sprawy Witebszczan, a bez sądu ich nie karać, ani sądów własnych przesądzać. 9) Winnych karać stosownie do przewinień. 10) Proszących puszczać na porękę, bez zamykania ich w żelaza ani oddając na tortury. 11) Ojczyzn im nie odbierać, ani wsi i pól kupionych, ani wierzyć zaocznym oskarżeniom, owszem wyjawiać tych, którzy by tajemnie obwiniali Witebszczan. 12) Na wojnę z nami gotowi być powinni. 13) Wojewoda książęcy nie będzie jeździł po włościach witebskich, a kiedy wyjedzie na łowy, nie będzie na stanowiskach wyciągać darów. 14) Lice skradzionych rzeczy odkryte, ma być wrócone Witebszczaninowi; jeżeli zaś się nie znajdzie, wtedy okradzionemu wynagradzać jego szkodę z domu złodzieja, wydając jego żonę i dzieci, złodziejem zaś książę rozrządzi. 15) Kiedy złodziej nie ma czém wynagrodzić kradzieży, sam będzie wydany żałującemu, który uczyni z nim, co zechce. (\*) 16) Siabrow

miejskich nie wyganiać w przygon książęcy, ani do podwod lub na łowy. 17) Książę nie będzie się mieszać do wag i łokci witebskich, a wykraczających w tej mierze ukarzą sami mieszczanie wedle swego prawa. 18) Kiedy w Rydze lub gdzieindziej zganią wosk Witebszczanina, wtedy sami mieszczanie ukarzą winnego, za powrotem, bez mieszania się w to księcia. 19) Rzek i jezior książęcych Witebszczanie nie zatają, w przeciwnym razie książę ich ukarze; a Witebszczanie nie powinni darowywać siebie nigdy nikomu. 20) Odpuszczają się im myta po całym państwie litewskim. 21) Jak na sadybę tak na wygon przydał im książę: Kołtin dwór, Michajłowski dwór i Zaraczewski dwór. (\*\*) 22) Którzy by mieszczanie się zwadzili, a dzieci ich pojednał, wtedy kunica wełną za zgodę księciu przypadnie; kiedy zaś pokłóciwszy się oba zdadzą się na sąd gromady (w kolce), wtedy wina księciu, — jeżeli jeden a nie oba się zdają, wtedy książę karać ich nie ma, lecz weźmie kunicę zakładną po dziesięć groszy, a wyborcy po dwa grosze. 23) Dzieckowania też z rubla cztery grosze, a od mili grosz jeden. Takie same dzieckowanie idzie słudze biskupiemu i bojarskiemu. Również od popów witebskich zborną kunicę, wełną biskup bierze. 24) Wojewodę naznaczy książę wedle starego obyczaju, kogo Witebszczanie zapragną, niemilego im oddali i da innego, który pierwszego dnia po przyjeździe wykona przysięgę Witebskowi, że bez prawa i sądu w niczem karać ich nie będzie. 25) Witebszczanie mieszkają w mieście dopóki zechcą, i siłą nikt wstrzymywany nie będzie od wyjazdu. 26) Do ojczyzny książęcej, do Litwy, Witebszczanie wyjeżdżać mogą nie tajemnie, lecz pomodliwszy się w cerkwi Błahowieszczenia z objawieniem wojewodzie i swym braciom Witebszczanom, a co wychodząc przeda lub daruje, do tego książę nie ma rościć prawa. 27) Witebszczanin skarżący się na brata, przyjechawszy do Litwy, bez istca nie może otrzymać dzieckiego z Litwy, lecz weźmie list od księcia do wojewody, aby wedle prawa rozsądził i dopiero po wyroku ukarał książąt, bojar lub sług w Witebsku, wedle ich prawa. 28) Kto co wystużył od przodków książąt litewskich, to mu odebrane nie będzie, ale mieszczan z miasta nie ma wywodzić. 29) Kto

(\*) Ten artykuł ledwie nie dosłownie wzięty z Statutu Kazimierza Jagiellończyka r. 1492 wyżej wypisanego, dla Litwy.

(\*\*) W kopji warszawskiej, zamiast *dwór*, pisano wszędzie *wor*(?) Takż potwierdzenie Zygmunta z r. 1509 ma *wor*, a więc to może znaczyć co innego od dworu.

z Litwinów lub Lachów zostanie w Witebsku ochrzczony na ruską wiarę i tam przebywa, ten ruszany nie będzie. Dan w Wilnie r. 7011, Lipca 16, Indykta VI (1503 r.) w obec biskupa wileńskiego i wojewody Radziwiłła, kanclerza.

Ruski, w kopjach metryk litewskich w Warszawie, ks. VI, str. 206. — Ten przywilej dosłownie zatwierdził Zygmunt I, dla Witebska w Grodnie r. 7017, lutego 18, Indykta XII, (1509), którego zatwierdzenia akt jest w kopjach metryk litewskich w Warszawie T. XLI, p. 243—246, w oryg. p. 142—144. Drukował Działyński w Zb. praw lit. wyd. w Poznaniu 1841 r. p. 99.

## N. 2158. Rok 1503.

ALEKSANDER, król polski i W. książę litewski, na prośbę arcybiskupa połockiego i witebskiego Łukasza, zatwierdza przedstawiony sobie zwój praw W. księcia Jarosława Włodzimierzowicza, wyciągnięty z ustaw duchownych greckich, to jest z Nomokanonu cerkwi wschodniej, zakazujący, aby spraw tam pomienionych nie sądziły sądy świeckie, ale tylko duchowne, arcybiskupie. Aleksander, zapatrzywszy się na zwój rzeczony i treść jego, zaleca, iżby książęta i panowie rzymskiej wiary, duchowni i świeccy, to jest wojewodowie, starostowie, namiestnicy rzymskiej i greckiej wiary, także ciuwnowie i dzierżawcy miast i miasteczek, wójtowie, burmistrzowie, radcy tych miast, którym nadane prawa niemieckie, nie wazyli się czynić jakiegokolwiek bądź szkody cerkwi pańskiej i w prawa jej się nie wdzierali. Dan w Wilnie r. 7011, Grudnia 26, Indykta VI. (1503).

Przywilej ten zapisany w oryginalnych księgach metryki litewskiej.

## N. 2159. Rok 1503.

ALEKSANDRA Jagiellończyka poselstwo litewskie do W. ks. Iwana Wasilewicza moskiewskiego, wyprawione z Wilna 27 Grudnia, Indykta VI (1503 r.), sprawowane przez Piotra Myszkowskiego, Stanisława Hlebowicza i ochmistrza Wojciecha Kłoczka. 1) Posłowie oświadczą pokłon. 2) Dalej mówić zacznie wojewoda łęczycki p. Piotr Myszkowski, donosząc w imieniu Aleksandra o śmierci Olbrachta, wezwaniu na tron i obraniu Aleksandra królem polskim. 3) Po nim głos zabierze namiestnik połocki p. Stanisław Hlebowicz i opowie, jak car po zawarciu uroczystego traktatu, po wydaniu własnej córki w zamęcie Aleksandrowi,

ТОМ II.

z przyjaciela stał się najzawziętym nieprzyjacielem, zaczął ogniem i mieczem pustoszyć ziemie Aleksandrowe, przyjął do siebie wielu książąt, którzy zdradzili Aleksandra, jako Semiona Bielewskiego, Możajskiego i Szemiatycza z majątkami nadanymi im przez Aleksandra. Że natychmiast jeździli do Moskwy posłowie od królów węgierskiego, polskiego, oraz od W. księcia Aleksandra z domaganiem się sprawiedliwości. Że wówczas uchwalone zostało walne poselstwo, którego wyjazd opóźnił zgon króla Olbrachta. Tymczasem niebawnie Iwan wyprawił silne wojska dla dobywania Mścisławia, później ostateń wiosny wyprawił syna własnego Dymitra na oblężenie Smoleńska, który zaledwie obronił załoga z wielkim krwi przelewem. 4) Następnie mówić zacznie pan ochmistrz i wymieni przybywające do Aleksandra poselstwo od papieża i króla węgierskiego z żądaniem, aby zawarł pokój z Iwanem i zjednoczył się z nimi razem przeciw niewiernym. Zgodził się na to Aleksander, posłał zaraz do Mistrza infantzkiego wezwanie, aby zaprzestał wojny z Moskwą i wyprawił posłów z Infant dla układów o pokój, co też i uczynił, wysyłając swych posłów razem z naszymi. Napomni nakoniec cara, aby nie gwałcił traktatów, zwrócił zahrane kraje i nie przyjmował do siebie litewskich zdrajców, nakoniec, aby wypuścił wszystkich wojennych branców, w czym mu Aleksander wypłacił się wzajemnością.

Później Sapieha obrócił się do Iwana i mówił w imieniu swjej królowej Heleny: Służebnica i dziewczka twoja Helena, a nasza z łaski bożej królowa polska i W. księżna litewska, ruska, pruska, żmódzka i innych, kazała ci czołem uderzyć i powiedzieć o wystanem teraz przez jej męża poselstwie ze skargami na doznane krzywdy. Prosi przeto, abyś przez wzgląd na łzy jej i niewinnego ludu przyjął rzeczonych posłów łaskawie, wysłuchał i przejrzał traktaty, powrócił jej mężowi pierwiastkową miłość, a jako pan chrześcijański otarł łzy ludu niewinnego, albowiem z największą boleścią słuchać jej dziś przychodzi, jako na nią wszyscy składają winę obecnej wojny, mówiąc: „gdyby chciała ukochana przez niego córka, tedy przebłagałaby gniew ojca i nie dopuściłaby podobnych nieszczęść.“ Prosi nakoniec ojca, aby się nie gniewał, że o tem wszystkiem tak szeroko pisała w osobnym liście.

Akt ruski, w metryce litewskiej, w kopjach warszawskich cz. VI, p. 460—463.



### N. 2160. Rok 1503.

ALEKSANDRA Jagiellończyka, króla polskiego i W. ks. litewskiego, wyrok w sprawie Zabrzezińskiego i Glińskiego, gdy ostatni dowodził, iż Zabrzeziński nastawał na jego życie, podkupił nawet zabójcę i stawiał na to świadków (Buklaba) a nawet wymienił zabójcę. Król Aleksander nałożył zarękę pewnej summy na Zabrzezińskiego, nakazał im zgodę i wieczne milczenie, aby króla nie utrudzali podobnymi niedorzecznościami.

W księdze oryginalnej metryk litewskich, z roku 1503.

### N. 2161. Rok 1503.

IWANA Wasilewicza, W. ks. moskiewskiego, odpowiedź dana posłańcowi Aleksandra, djakowi Złockiemu.

„Donosił najprzód Aleksander, że okolniczy smoleński, Borys Semenowicz, niesłusznie złupił na drodze kupców ruskich. Nakazawszy przeto namiestnikowi smoleńskiemu wymierzyć sprawiedliwość pokrzywdzonym, prosi cara o wysłanie do Smoleńska swojego człowieka, któryby był obecny przy tym sądzie na Borysa. Iwan, pochwaliwszy tę sprawiedliwość Aleksandra rozkazuje namiestnikowi wiazemskiemu wysłać komissarza.

Powtórę: użala się na kniazia Semiona Iwanowicza Bielskiego i innych dorohobużskich właścicieli, którzy przywłaszczyli sobie ziemie ustąpione Aleksandrowi w traktacie, oraz zanosi skargi na rozmaite szkody poczynione przez właścicieli około Dorohobuża i Wiaźmy. Iwan odpowiedział, iż nic o tem nie wie, a jeśli rzeczywiście rozejm naruszony, wyszle do swego sługi księcia Semiona zakaz, aby nie nagabał i nie zabierał cudzych ziem Aleksandrowi ustąpionych.

Potrzenie: skarżył się na wiele innych krzywd ciągle wyrządzanych przez lud Iwana poddanym Aleksandra. Iwan odpowiedział, iż tego licha nie pragnął przedtem i teraz nie chce. Każe poddanym Aleksandra udać się do namiestnika dorohobużskiego, który im wymierzy sprawiedliwość.

Poczwarte: prosił o wydanie zbiegłych do Serpejska 12 ludzi, należących do Gabrijela Połtiewa. Car przyrzekł wysłać rozkaz kniaziewi Wasilowi Iwanowiczowi Szemiatyczowi, aby rzeczeni ludzie zostali wydani.

Na to wszystko Iwan odpowiedział: że i je-

go ludowi wiele krzywd wyrządzono w Litwie. prosi więc o wymierzenie im sprawiedliwości. przez namiestników Aleksandra.

Bez roku i dnia, w kopjach metryki litewskiej, w Warszawie, część V, str. 25 do 53, zdaje się po roku 1503.

### N. 2162. Rok 1503.

ALEKSANDER Jagiellończyk, król polski i W. książę litewski, pruski i innych.

Namiestnikowi raduńskiemu, panu Janowi Szukostowiczowi i innym naszym namiestnikom, którzy będą dzierżeć od nas Raduń. Bił nam czołem nasz komornik Stanisław Jurjewicz, powiadając jako bojarzyn raduńskiego powiatu Wacław Mateszewicz przybrał go sobie za syna jako nie mający potomstwa, i zapisał mu część trzecią swęj oczystęj majątnostki, ziemię i jednego człowieka zowiącego się Pika, z jego synami i ziemią, prawem wieczności; dwie zaś części rzeczonęj majątności z ziemią i jednym człowiekiem nazwanym Bohdan, społem z jego dziećmi, zapisał jemuż w pieniądzech w 20 kopach groszy. Stawił przed nami tegoż Wacława Mateszewicza i prosił, abyśmy raczyli dać mu na to list nasz pozwalający. My wydaliśmy mu na to list nasz obecny, aby rzeczoną część trzecią trzymał wiecznie, a dwie części w pieniądzech, w 20 kopach groszy. Pisan w Mińsku, 6 Września, Indykta VI. (r. 1503).

Z oryginałów metryki litewskiej.

### N. 2163. Rok 1505.

WŁADYSŁAW, król węgierski i czeski daruje bratu swemu Zygmuntowi dziedziczną swą dzielnicę, przypadającą nań w Litwie.

Z inwentarza Warszawickiego pod r. 1505, pod rubryką *Litwania*.

Późniejszy inwentarz pod N. 78 kładnie datę tego aktu temiż słowami wypisanego: Die Purificationis B. V. Mariae (1 lutego) Budae.— W Kromera Index arch. Cracov. 467 MS. fol. 31, treść tej darowizny temi wyrażona słowy: „Vladislaus, Rex Ungariae et Bohemiae donat Sigismundo fratri principi portionem suam hereditariam in Lithuania, sub anno 1505.”

### N. 2164. Rok 1505.

ALEKSANDRA Jagiellończyka, króla polskiego, W. księcia litewskiego, ruskiego, pruskiego, żmódzkiego, przywilej wydany na prośbę władzy smoleńskiego Józefa, oraz okolniczego, wszystkich kniazów, panów, bojarów, mieszczan, gminu

i wszelkiego pospółstwa smoleńskiego. Pragnąc Aleksander zawdzięczyć Smoleńskowi wierną przeciwnieprzyjaciółom służbę, i uznawanie ciągłe za pana tego, który siedział na Trokach lub Wilnie, wznawia przywilej nadany przez Kazimierza, jeszcze będącego W. księciem Litwy, który zostawszy królem potwierdził go z panami radami w tę porę, kiedy Mikołaj Radziwiłł Smoleńsk dzierżał. Zatwierdza także własny sądowy wyrok i obu aktów wszystkie artykuły wypisuje, jako to: 1) Greckiej wiary naruszać nie będzie, ani jej uciskać, lub przywłaszczać ziem i wód cerkiewnych. 2) Nie mieszać się do monasterów ani do odumarszczyzny, i po zgonie mężów, żon z domu nie wyrzucać, ani zniewalać do małżeństwa. 3) Odkazanych przed zgonem komukolwiek sprzętów, od tegoż odbierać niema, chyba by były kradzione, które zwrócić właścicielowi należy. 4) Karczem w mieście Smoleńsku nie trzymać. 5) Tam hę tylko od kupców brać mogą Smoleńczycy. 6) Złodzieja (uroka?) wydawać, który przekonany wyrokiem podlegnie winie, dzieckowanie zaś po staremu ma miejsce. 7) Wsie nadane Smoleńskowi przez króla: Djedowa, Soljany, Mużółki, Koromyśl utwierdzają się, a od opłaty stu rubli groszy uwalnia się miasto na wieczne czasy. 8) Podwód nie kazał dawać mieszczanom, ale włości trzymać je powinny na przypadek potrzeby, wszakże na przejazd króla mieszczanie po staremu dadzą podwody, jak było za Witolda. 9) Włości miejskie, rozdane przez króla bojarom smoleńskim, zostać mają w ich dzierżeniu. 10) Włości smoleńskie, które był Swidrygajło od Smoleńska odebrał, mają doń powrócić, równie jak z włości Mołochwy ludzie przez Witolda oddani Mściśławianom powrócą nazad do smoleńskiej Mołochwy, których włości smoleńskich nikt trzymać nie może prócz bojar smoleńskich. 11) Co Połoczanie brać będą od Smoleńszczan handlujących woskiem i solą, toż samo Smoleńszczanie od nich wezmą. 12) Jakie prawa król dał kniazom, panom i bojarom litewskim, tychże samych Smoleńszczanie używać mają. 13) Do tych swobód Aleksander przydał z swęj strony następujące punkta: a) Kasuje wszelkie wznowienia wprowadzone przez Mikołaja Radziwiłła wojewodę wileńskiego i kanclerza trzymającego Smoleńsk od króla, który nie tylko brał od miasta podwody na przejazd i polowanie pod swoją osobę i rzeczy, lecz je zalecał dawać pod okolicznych smoleńskich, namiestników i sług własnych, oraz kazał sobie wiele rzeczy przywozić z miasta do rezydencji swęj, w Hłuszycy, a mieszkając w Smoleńsku brał z całego miasta stróżę na dwór własny, czego nigdy

nie bywało za Witolda, Zygmunta i za ojca królewskiego, ale tylko po dwóch stróżów dawano do pilnowania skarbu namiestników smoleńskich, i to z ludzi pańszczyznowych od dawna ku temu przeznaczonych. b) Słudzy tak pana Mikołaja jako władcy i okolicznych zbyt wielkiego wymagali dzieckowania, nie przestając na dawnem po cztery grosze od rubla a po dwa od pół rubla, tudzież po groszu od mili. c) Ciż słudzy obwinionych o rzecz błahą zaraz biorą pod straż i nie puszczają na porękę, gdy dawniej w wielkich tylko gospodarskich sprawach nie oddawano na porękę. d) Radni pana Mikołaja brali wagowe od kupców mściśławskich i kryczowskich, za co ci płacili wzajemnością, gdy dawniej brano jedynie wagowe od Moskalów, Twerzan i innych cudzoziemców. e) Okolniczowie i namiestnicy wprowadzili też opłatę po pół grosza od mięsa przywożonego z Wiaźmy, Dorohobuża, Mściśławia i ze wsiów całemi bykami, czego przedtém nie bywało. f) Łowczy też pana Mikołaja wprowadził nowość sądzenia mieszczan i posyłania do nich dzieckich, gdy przedtém namiestnik i okoliczny sądzili na dworze gospodarskim w obecności łowczego, który przestrzegał własnych dochodów. g) Nakoniec Radziwiłł jesienią gnał lud z całego miasta do kopania sadzawek, co dawniej sami pańszczyznowi robili. Te wszystkie wznowienia Aleksander zniósł i do dawnego przywrócił porządku. h) W innym liście króla Kazimierza, były zniesione rozmaite wznowienia Radziwiłła, który to cierpiał, że pieniacze chodzili po mieście, sromocili i bili lud, oraz obwiniali o niebyłe występki a potem brali z nich grzywny. i) Koniuszym nie większą kunicę brać pozwolono z koni i bydła miejskiego jak po 20 groszy za lato, jak to bywało za Witolda i Zygmunta. k) Kniaziowie, okolniczowie i bojarowie smoleńscy w lasach swych koło Dniepru nie mają bronić rąbać drzewa Smoleńszczanom, jak przedtém się działo. l) Mostowniczy miał brać grzywny po groszu od tego, któryby swęj dzielnicy nie zamościł, ale nie od innych. m) Kunic weselnych brać miano po 6 groszy a od wdów po dwańście groszy. n) Ludzie książąt, okolicznych, bojarów i ihumenów, mieszkający w mieście, mają się przykładac do straży miasta. o) Ludzie cerkiewni, książęcy, bojarscy, którym marszałek Litawor Chreptowicz kazał z miastem służby odbywać, wyłamywali się od tego, lecz król zalecił Jerzemu Hlebowiczowi trzymającemu wtedy Smoleńsk, aby ich zmusił do służby z miastem. p) Na podwojskich wybierani być mają nie zbrodniarze, ale ludzie dobrzy, kochani od miasta. Dan w Brześciu 7013 r. 1 Marca, Indykta VIII (1505 r.) na

sejmie, w obec Marcina biskupa żmódzkiego, Mi-kołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego i kan-clerza, Stanisława Janowicza kasztelana trockiego i starosty żmódzkiego, Stanisława Hlebowicza wojewody połockiego, namiestnika bielskiego księcia Michała Lwowicza Glińskiego i w. i.

W koplach metryk litewskich w Warszawie ks. VI, str. 537—540.

#### N. 2165. Rok 1505.

WALTERA von Plettenberg, Mistrza infant-skiego, list do Wielkiego Mistrza, w którym pisze względem koadjutora dla arcybiskupa rzyckiego, i względem mającego nastąpić sprostowania granic od strony Litwy i t. d. Wenden, w ponie-działek po Bożem Narodzeniu (29 Grudnia) 1505 r.

Treść u Napierskiego N. 2520. Niemiecki oryginal w królewieckim archiwum tajnym, ale zna-cznie w wielu miejscach od wilgoci uszkodzony.

#### N. 2166. Rok 1505.

Spis rzeczy odebranych od kozaków czer-kaskich przez Sienka Połozowicza.

Akt ruski w metryce litewskiej oryginalnej, księ-ga V, p. 216, około r. 1505. Jest to dowód mocno przemawiający za istnieniem kozaków czerkaskich za czasów już Aleksandra, a zatem początków ich szukać nie należy za Zygmunta I 1517 r. lub za Ba-torego, jak dotąd powszechnie rozumiano.

#### N. 2167. Rok 1505.

Spis Tatarów zawołańskich, którzy zostali rozdani na porękę roku 1505.

W metryce litewskiej oryginalnej, księga N. V, p. 12. Tamże znajduje się inny spis Tatarów rozda-nych do różnych dworów, metryka lit. księga V, p. 13.

#### N. 2168. Rok 1505.

ALEKSANDRA króla przywilej, nadający księciu Matwiejowi Mikiticzowi, dwór w powie-cie wileńskim, nazwany Strunia, prawem wie-czności.

W oryg. metrykach litewskich, księga XLI, p. 152, ruski. W tejże księdze na str. 155 zapisa-ny jest drugi przywilej króla Aleksandra, służący księciu Matwiejowi Mikiticzowi na plac w mieście Wilnie, prawem wieczności nadany.

#### N. 2169. Rok 1505.

ALEKSANDER Jagiellończyk zwalnia wszyst-kich ziemian wołyńskich od dawania wołow-szczyzny do lat dwunastu.

Akt ruski w metryce litewskiej oryginalnej, księ-ga V, p. 221, około r. 1505. Widzimy tu podatek *wołowszczyzny* zwany, od którego Wołyń obfity w bydło mógł wziąć nazwisko.

#### N. 2170. Rok 1506.

List wierzytelny gubernatora szwedzkiego, przez jego posła przyniesiony do Krakowa, do króla Aleksandra, roku 1506, Marca 16, Indyk-ta IX.

Metryka litewska oryg. księga VII, p. 18. Tamże pomieszczony list kredencjonalny od ks. arcybiskupa szwedzkiego.

#### N. 2171. Rok 1506.

FRYDERYKA, księcia saskiego i W. Mi-strza, instrukcja dla posłów (Wilhelma von Schwa-ben, komtura memelskiego i Hansa von der Ga-blentz, wojta w Brandenburgu), do Mistrza infant-skiego w tym celu wyprawionych, aby rady jego względem wykonania królowi polskiemu lenni-czej przysięgi zasięgnąć, jako też względem wie-lu innych przedmiotów. Dana we czwartek po Misericordia Domini (30 Kwietnia) 1506 r.

Treść u Napierskiego N. 2530. Niemiecka, w Re-gestrach królewieckich pod literą V.

#### N. 2172. Rok 1506.

ALEKSANDRA Jagiellonczyka poselstwo do Mendligereja, cara perekopskiego, sprawowane przez pana Jerzego Zenowicza i Jakuba Iwa-szczenkowicza.

Akt ruski w metryce litewskiej oryginalnej, księ-ga VII, p. 11, pod rokiem 1506.

#### N. 2173. Rok 1506.

MEMDLIGEREJA cara perekopskiego jartyk albo poselstwo do Aleksandra króla polskiego i W. ks. litewskiego i do panów rady litewskich.

Akt ruski w metryce litewskiej oryginalnej, księ-ga N. VII, p. 7, pod r. 1506.

#### N. 2174. Rok 1506.

Testament ostatniej woli króla polskiego i W. ks. litewskiego Aleksandra.

W imię Pańskie amen. Aleksander z B. ł. król polski, W. ks. litewski, ruski, pruski, pan i dziedzic. W obecności panów rady naszej, ja-ko świadków, lubo słabi na ciele, zdrowi jednak na umyśle... pragnąc, tak jak królowi i księciu

katolickiemu owszem każdemu chrześcijaninowi przystało, ostatnią radę tak względem duszy jak względem rzeczy ruchomych i nieruchomych imion postanowić... testament ten ostateczny i wolę ostatnią naszą niżej wypisaną uczyniliśmy i niniejszemu spisujemy. 1) Wyznaje, że w wierze rzymskiej chce umierać i przyjął sakrament pokuty Ciała i Krwie Pańskiej, oraz pomazania. 2) Grobowiec dla ciała nazaczył między grobami ś. p. dziada, ojca i brata, królów polskich, w królestwie. 3) Wykonawcą swęj woli w królestwie i W. ks. litewskiem, także wszystkich skarbow, złota, srebra, dóbr i rzeczy ruchomych, na osobnym rejestrze albo kodicillu pieczęcią królestwa opatrzonym, spisanych, prawdziwym bezpośrednim, jedynym dziedzicem i następcą stanowi Zygmunta brata swego, króla polskiego, księcia głogowskiego i opawskiego, z obowiązkiem opłacenia wszystkich długów duchownych i świeckich i zasług domowników. 4) Temuż bratu Zygmunтови i następcy, oraz panom litewskim rady porucza w opiekę księżną panią Helenę, W. księżną litewską, ruską i żmójdzką, małżonkę swą, jej sprawy i prawa, aby taką miała obronę i ochronę jak za życia jego i w takiejże uczciwości i poszanowaniu i przy prawach i wolnościach zachowaną została. Wszystko to i każdą rzecz w szczególności, wciągając do testamentu, chce aby ostatnia wola jego była mocną i nieporuszoną i pieczęcią własną utwierdza. Działo się w zamku lidzkim, w piątek w wigilję ś. Jakuba Apostoła (24 Lipca) 1506, panowania 5 r. w obec Wojciecha biskupa wileńskiego, Mikołaja Mikołajewicza wojewody trockiego, Stanisława Janowicza kasztelana trockiego i starosty żmójdzkiego, Jana Łaskiego kanclerza kapituły gnieźnieńskiej i królestwa, Jana Jurgiewicza z Zabrzezia W. marszałka, Stanisława Kiszki oboźnego W. ks. lit., księcia Michała Lwowicza Glińskiego marszałka dworu naszego litewskiego, Jana Mikołajewicza wojewodzica wileńskiego, Stanisława Janowicza z Zabrzezia, Macieja z Błonia kanonika gnieźnieńskiego i lekarza naszego, Stanisława Mylanowskiego podskarbiego nadwornego koronnego, Piotra Narbutowicza podkomorzego dworu W. ks. litew., Marcina Wolskiego dworzanina naszego i wielu innych godnych wiary świadków.

Łaciński, w rękopiśmiennym kodeksie Dogiela T. VII, który się znajdował w bibliotece b. uniwer. Wil. Drukował Baliński w Hist. miasta Wilna T. II, p. 204.

TOM II.

## N. 2175. Rok 1506.

KONSTANTEGO księcia Ostrońskiego submissja W. ks. moskiewskiemu Iwanowi Wasilewiczowi.

»Oto ja książę Konstantyn Iwanowicz Ostroński biłem czołem memu gospodarowi W. ks. Iwanowi Wasilewiczowi wszej Rusi, przepraszając za moją winę. Za wstawieniem się Symeona, metropolity wszech Rusi oraz jego duchowieństwa: Tryfona biskupa sarskiego, spaskiego archimandryty Afanasja, cudowskiego archimandryty Feognosta, simonowskiego archimandryty Warlaama, andronikowskiego archimandryty Mitrofana, bohojawleńskiego ihumena Nila, wielki ks. Iwan Wasilewicz przyjął mię do łaski i odpuścił dawne urazy. Za to będę obowiązany służyć mu z dziećmi dogonnie, nie opuszczać go ani odjeżdżać do kogokolwiek bądź innego, aż do śmierci. Żadnego zła jemu, ani jego dzieciom czynić i myśleć o tem nie powinienem. Cobym dobrego lub szkodliwego o W. księciu usłyszał, o tem ostrzedz go powinienem bez żadnego podstęp. Za to wszystko ręczył metropolita Symeon ze wszystkiem wyżej wymienionem duchowieństwem. Gdybym przeciw temu wszystkiemu w czémkolwiek wykroczył przeciw W. księciu, nie mam doznawać łaski bożej i najświętszej Jego Matki oraz wszystkich świętych patronów, a W. książę Iwan Wasilewicz ukarać mię mocen stosownie do mego przewinienia. Ucałowawszy krzyż najświętszy, wydałem na się list obecny za podpisem i pieczęcią metropolity Symeona. Dan w Moskwie r. 7005 (1506) 18 Października.

Na oryginalnie podpisano: *Najpokorniejszy Symeon Metropolita*. Była doń przyłożona pieczęć woskowa. Ten list po rusku pisany, wydrukowany jest w Starożytniej rosyjskiej bibliotece Nowikowa T. III, p. 4. Latopisiec kijowski druk. 1836 r. obejmuje szczegóły tego poddania się księcia Ostrońskiego, który wzięty w niewolę wydał na się list obecny, wszakże potem powrócił do Litwy i był hetmanem.

## N. 2176. Rok 1506.

Nie wolno nikomu z blizkich imion zapisywać, oprócz trzeciej części podług ustawy praw ziemskich. 20 Listopada, Indykta X (1506 r.).

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X, p. 2.

## N. 2177. Rok 1506.

ZYGMUNTA, W. księcia litewskiego, przywilej ziemski dany W. księstwu litewskiemu

i zatwierdzający dawne prawa przy wyniesieniu na W. księstwo.

Przyzwoita jest, aby uchwały panujących pismem i świadectwem wiarogodnym przechodziły do potomności. Przeto my Zygmunt, W. książę litewski, żmójdzki i ziem ruskich pan i dziedzic, podajemy do powszechnej wiadomości, iż mając w pamięci przychyłność i szczerą wierność ku nam tak duchownych prałatów, jako też świeckich książąt, baronów, rycerzy, panów, szlachty, radców oraz dalszych poddanych i osadników litewskich, na mocy których po zgonie najjaśniejszego króla i W. księcia Aleksandra, brata naszego rodzonego i poprzednika, wybrali i wynieśli nas jako prawdziwego dziedzica na najwyższego księcia Litwy jednomyślnymi głosy; gdy z woli boskiej i żądania rzeczonych panów, objeśliśmy tron dziadowski, ojcowski i braterski W. ks. litewskiego, prosili nas panowie przy tym wyniesieniu obecni, abyśmy nie tylko ratyfikowali im prawa, wolności i przywileje dane przez naszych przodków, ale nadto zatwierdzili następne artykuły. 1) Obiecujemy prałatów, książąt, panów rady W. ks. litewskiego, Żmójdzi i Rusi nie uszczuplać w ich godnościach i zaszczytach, ale wedle zasług podwyższać. 2) Zachowamy, we wszystkich punktach i artykułach, prawa, wolności, przywileje, listy łacińskie i ruskie, oraz swobody kościelne i świeckie, służące katedrom, kolegiatom, klasztorom i parafiom W. ks. litewskiego oraz książętom, baronom i szlachcie udzielone przez naszych poprzedników, Jagiełłę dziada, Witolda, Zygmunta, Kazimierza ojca i Aleksandra brata, a mianowicie te dziedziczne posiadłości, które obecnie dzierżą i których prawność udowodnią, a szczególnie przywilej powszechny ziemski króla Aleksandra, nadany przy wywyższeniu jego na stolec litewski. 3) Dóbr książąt litewskich nie zmniejszymy, lecz niesprawiedliwie oddalone lub nieprawnie przedane i wyjednane powrócimy do własności książęcej. 4) Gdy nam Bóg dopomóż osiągnąć rządy Polski i ziem dalszych, wtedy posiadłości naszych księstwa litewskiego i jego rad nie umniejszymy, lecz tak strzedz będziemy jak czynił nasz rodzic. 5) Ktoby na dobra swe nie miał dostatecznych listów i dowodów, byle świadkami udowodnił, że je sam, albo też rodzice i przodkowie jego trzymali za czasów wielkich książąt litewskich, bądź Witolda i Zygmunta, bądź Kazimierza ojca, przy tych nieporuszenie pozostanie. 6) Kto kogo pomówi o występki podający go w niestawę lub utratę praw obywatelstwa (*capitis diminutionem*) a nie dowiedzie, ten ulegnie karze odwetu tak, jakby się jęj poddał

dobrowolnie. 7) Co się tycze zachowania dawnych statutów i konstytucyj już uchwalonych i potwierdzonych, oraz stanowienia nowych a także innych pożytecznych rozporządzeń, o tem nie postanowimy bez wspólnej narady z panami radą litewską. 8) Skłonieni taką ich prośbą i w nagrodę ich przychylności, zatwierdzamy niniejszym przywilejem wszystkie przodków naszych prawa i przywileje, jak gdybyśmy tu je wypisali dosłownie. Umacniamy to cielesną przysięgą na Ewangelię wykonaną. Dla lepszej wiary kazaliśmy przywiesić pieczęć naszą. Działo się i dano w Grodnie, w piątek w wigilję (?) poczęcia Panny Marji (7 Grudnia) 1506 roku, w obecności: Wojciecha biskupa wileńskiego, pana Aleksandra Jurjewicza kasztelana wileńskiego, Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłłowicza wojewody trockiego, Jana Zabrzezińskiego marszałka wielkiego W. ks. litewskiego, Stanisława Janowicza kasztelana trockiego i starosty żmójdzkiego, Jana Lwowicza księcia Glińskiego wojewody kijowskiego, Stanisława Janowicza Zabrzezińskiego dzierżawcy mereckiego, Alberta Narbutowicza dzierżawcy jaswońskiego Grzegorza Bilnig i Jana Sapięhy sekretarza, oraz marszałków naszych i wielu innych z rad naszych przychylnych za świadków służących. Dan przez ręce Mikołaja na Żukowie proboszcza szrodzkiego, kanonika wileńskiego a sekretarza naszego, któremu to było poruczono.

Akt łaciński wypisany ze statutu pierwszego litewskiego, znajdującego się w bibliotece uniwersytetu ś. Włodzimierza w Kijowie. Samego przywileju zatwierdzającego dawne prawa krótki wyciąg drukował Działyński w Zbiorze praw litewskich, Poznań 1841 r. p. 95, z kopij metryk litewskich T. XII, p. 22, gdzie data również jak wyżej mylnie położona feria VI Conceptionis (8 Decembr.) gdyż w r. 1506 uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Grudniu przypadała we wtorek, t. j. feria tertia.

## N. 2178. Rok 1506.

HELENA, królowa polska, W. księżna litewska, ruska, żmójdzka. Bili nam czołom bojarowie mohilewscy Waśko i Sidor i składali list nieboszczyka króla Kazimierza, w którym napisano, iż rzeczeni bojarowie z dawna za Witolda, z miastem i włościami żadnych danin i powinności nie odbywali, ale jedynie odbywali służbę pancerną, jadąc w drogę gdzie było potrzeba. Wydajemy im przeto list obecny, aby nam odbywali służbę pancerną, a żadnych poszlin, serebszczyzny i podatków z miastem i włościami nie opłacali. Dan w Grodnie, 30 Grudnia

IX Indykta. Przytém był książę Michał Lwowicz Gliński.

Drukował po rusku Hrihorowicz w Archiwum białoruskiém i odnosi do r. 1505, N. 4, p. 7. Porównać z aktem króla Kazimierza pod r. 1488, z kąd się okaże, iż królowa rozszerza swobody Iliniczów, albo też ich rozciągłość wyjaśnia.

#### N. 2179. Rok 1507.

MENDLIGEREJA, cara perekopskiego, jarłyki przyniesione do Wilna 10 Lipca, Indykta X.

Ruski, w metrykach litewskich oryg. księga VII, p. 25.

#### N. 2180. Rok 1507.

ZYGMUNTA I, króla polskiego i W. ks. litewskiego, list pisany do namiestników, ciwunów i wszystkich szlachty po dworach wileńskiego powiatu, o wydawanie serebszczyzny, na sejmie grodzieńskim uchwalonej na całe wielkie księstwo litewskie.

»Zygmunt etc. oznajmujemy namiestnikom naszym i ciwunom dworów naszych wileńskiego powiatu, kniaziom, panom, księżnom i paniom, wdowom, bojarom i dworzanom naszym, mającym swe imiona w tym powiecie, Tatarom i sługom putnym: jako będąc teraz na sejmie w Grodnie, ze wszystkimi panami radami naszymi, duchownymi i świeckimi, i wszystkimi ziemiami naszych poddanych, z powodu wielkiej potrzeby ziemskiej, nałożyliśmy na całą ziemię naszą ojczyznę, W. ks. litewskie oraz miasta ukraiinne, na duchownych i świeckich, serebszczyznę, od każdej sochy wołowej po 15 groszy, a od końskiej po poł ósma grosza, a od człowieka soch nie mającego od samej ziemi po 6 groszy, a od ogrodnika po 3 grosze. Termin zebrania jej do skarbu zamierzaliśmy za 12 niedziel od ruskiej maślenicy (zapust). Wybierać ją mają dzierżawcy w każdym powiecie od naszych ludzi, a chorąży powiatowy wybierać będzie od ludzi bojarskich, dworzańskich, wdowich i tatarskich pod dozorem dzierżawców; od kniazów i panów rad naszych namiestnicy wybiorą z ich majątków. Wszyscy poborcy złożą przysięgę przed podskarbisem ziemskim na sprawiedliwe wybieranie i niezatajenie ani jednego grosza, ani jednej sochy. Ktoby co zataił, sobie wzięt lub przyjacielowi odpuścił, ten gardłem karany będzie jako złodziej i zdrajca ziemski. Ktokolwiekby z poddanych tej serebszczyzny zupełnie nie wniósł do skarbu naszego, tego majątek dostanie się w ręce nasze, a my oddamy go wie-

cznemi czasy temu, który na niego dowiedzie. Macie więc punktualnie ją wypłacić, jeśli się obawiacie nieodzownej kary. Ktoby na termin serebszczyzny nie oddał a przyniósł ją później, od takiego każdego zaleciliśmy podskarbiemu brać po groszy 20 od sochy, za omieszkanie. Dan w Grodnie, Marca 18 dnia, Indykta X (r. 1507).

Ruski oryginał w metrykach litewskich oryginalnych księga X, p. 276. W kopjach warszawskich T. X, p. 340—341. Drukował Działyński w Zbiorze praw litewskich p. 112—113.

#### N. 2181. Rok 1507.

Protokół (recęs) narad odbytych w Memlu między Wielkim Mistrzem a Mistrzem liwońskim o stosunkach z Polską. Dla zaradzenia niebezpieczeństwom, grożącym Prusom ze strony Polski a Inflantom ze strony Moskwy, zawarto zobowiązany sojusz, z wezwaniem do niego arcybiskupa rzyckiego i biskupów liwońskich i pruskich. Mistrz miał prosić kurfirstów niemieckich i innych książąt rzeszy, aby w swych krajach ogłosili jubileusz z przywiazaniami doń odpustami, dozwolony przez papieża dla wsparcia Inflant przeciwko Moskwie. Ze zaś przymierze Inflant z Litwą trwało jeszcze do lat czterech a zawieszenie broni z W. ks. moskiewskim do dwóch lat, przeto Mistrz inflantski nie miał wchodzić w żadne dalsze związki bez rady i zgody W. Mistrza, ale wiernie dochować rozejmu z Moskwą. Skoro król polski wtargnął do Prus, wtedy Mistrz inflantski miał przypomnieć prałatom i panom litewskim o trwającym między nimi przymierzu, a gdyby go dotrzymać nie chcieli i dali pomoc Polakom, wtedy Mistrz postąpi z nimi jak należy. Dan w Memlu, w sobotę po Laetare (20 Marca) 1507 r.

W archiwum tajném królewieckim, Szuffl. XXIX 50. Voigt T. IX, p. 334. Zjazd ten odbył się w marcu przed wyjazdem W. Mistrza do Niemiec, dla objęcia arcybiskupstwa magdeburgskiego. Ze zaś doszło do jego wiadomości, iż Zmłodzini gotowali się do wojny, uwiadomieni o uzbrajaniu się zakonu do wojny i umacnianiu fortec, przeto W. Mistrz na czele 600 zbrojnych ludzi wyjechał na zjazd do Memla.

#### N. 2182. Rok 1507.

MICHAŁA Iwanowicza, księcia mściławskiego, przywilej wydany iumenowi Nifontowi klasztoru ś. Mikołaja na górze, któremu nadaje cztery familje ludzi zamieszkałych w powiecie rjasneńskim; którzy to ludzie nie będą odbywać żadnej służby nam i namiestnikom naszym, nie



obowiązani dawać pososzczyzny, podym-szczyzny i tamszczyzny, a tylko służyć będą monasterowi, któremu dadzą kadź miodu pięć pudów ważącą i dziesięć groszy. Tych ludzi nie mają sędzić namiestnicy, ciwunowie i żadni miejscy urzędnicy, ani też posyłać po nich dzieckich i winami żadnemi nie okładać. Pisan w Mścislawiu roku 7015 (1507) Indykta XI, Września 8 dnia.

Drukował po rusku Hrihorowicz w Białoruskiém archiwum N. 6. p. 9, r. 1824.

#### N. 2183. Rok 1507.

Odpowiedź urzędników zakonu (Regenten), dana królowi polskiemu Zygmuntowi I na jego skargi o to: 1) że kupcy polscy są krzywdzeni w ziemiach zakonu; 2) że pograniczni jego poddani są odzierani i rozmaitych doznają niepokojów; 3) że wszyscy nieprzyjaciele i napaścnicy Polski znajdują w Prusach przytułek i łaskawe przyjęcie.

Odpowiedziano, że to wszystko jest potwarzą rzuconą przez nieprzychylnych zakonowi, aby oburzyć nań króla; że W. Mistrz, wyjeżdżając do Niemiec, zostawił najsroźsze zalecenia dla powściągnięcia tych wszystkich, którzyby jakimkolwiek sposobem stali się winnymi zaczepki lub obrazy Polski lub jej poddanych, które rozkazy ściśle są zachowywane, i występni zawsze są srodze karani i t. d. Dan we wtorek po ś. Franciszku (5 Października) 1507 r.

W królewieckim archiwum tajnym Fol. Z, 412. Voigt. Hist. Prus T. IX, p. 340.

#### N. 2184. Rok 1507.

ZYGMUNTA króla list do urzędników zakonu, w odpowiedź na list z usprawiedliwieniem zakonu do niego pisany (N. 2183), że zawiera tylko piękne wyrazy bez treści, bo ciągle do niego dochodzą skargi, że nowe rozbojnicze szajki z krajów zakonu wpadają do Polski i szerząc morderstwa, pożogi i rabunki, z niezmiernym plonem uchodzą do miast zakonu; przeto przeciw podobnym bezprawiom dzielniejsze środki przedsięwzięte być powinny. Dan w Grodnie, we wtorek nazajutrz po ś. Łukaszu ewangelistcie (19 Października) 1507 r.

Oryginał łaciński, w królewieckim archiwum tajnym, Szuffl. XXV, 6. Voigt T. IX, p. 340.

#### N. 2185. Rok 1507.

W prawach napisano, jeżeliby kto o jakkolwiek bliskość swoją za naszego ojca Kazi-

mierza króla nie upominał się, ten już wiecz- nie o to nie ma się dopominać.

W metrykach litewskich księga X, p. 17. Oryginał ruski.

#### N. 2186. Rok 1507.

ZYGMUNT z ł. B. król polski i wielki książę rozpatrywał następną sprawę. Zaniósł załobę mieszczanin kijowski Kriwodej na Hromykę pisarza: Ośmik jego kijowski ograbił mię bezwinnie, Hromyka na to odpowiedział, iż Ośmik grabił go o zastawę, stosownie do kijowskiego prawa, i nawet dowod nań o tę zastawę i grabież czynił w Kijowie, przed panami kijowskimi, etc. etc.

Z metryki litewskiej, księga X, stron. 30 na odwrocie, pod rokiem 1507, gdzie taki tytuł: „Wyrok mieszczaninu kijewskomu Kriwodeju z Hromykoju pisarom o zhrabenje jeho Ośmika kijewskoho Hromicza.”

#### N. 2187. Rok 1507.

Ustawa wojenna sejmu mińskiego r. 1507.

Zapisana w oryginalnych metrykach litewskich, księga VIII, p. 277.

#### N. 2188. Rok 1507.

Ustawa sejmu wileńskiego, który się odbył w roku 1507.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga VIII, p. 264.

#### N. 2189. Rok 1507.

ZYGMUNTA I, W. ks. litewskiego, list pisany do namiestników, ciwunów i wszystkiej szlachty osiadłej po dworach powiatu wileńskiego, o gotowaniu się na wojnę przeciw nieprzyjacielowi, wielkiemu księciu moskiewskiemu.

W metrykach litewskich oryginalnych księga X, p. 275.

#### N. 2190. Rok 1507.

ZYGMUNTA I, króla polskiego i W. ks. litewskiego, list do wojewody kijowskiego, księcia Dymitra Putiaticza, aby bojarzynowi Surinowi dał wieś Sokołowicze z ludźmi w powiecie kijowskim, z obowiązkiem służenia mu za to.

Akt ruski, w metrykach litewskich oryginalnych księga N. IV, p. 75. Bez roku, ale najprawdopodobniej pisany w początkach panowania Zygmunta I.

**N. 2191. Rok 1507.**

ZYGMUNT I, król polski i W. książę litewski stanowi, że Ruś ma używać polskich wolności.

Na prośbę ziem ruskich stanowimy, aby o wszystkich zbiegłych statut króla Olbrachta był zachowan: żeby szlachta tych ziem jako i w innych ziemiach była od cła i od targowego wolna: także i w innych rzeczach téjże wolności niech używa.

Statuta Zygmunta I, w Krakowie 1507 r., u Herburta p. 695, u Januszowskiego p. 789, V. L. I. f. 365.

**N. 2192. Rok 1507.**

ZYGMUNTA I, uchwała określająca wywód szlachectwa pod przysięgą.

»Hospodar korol z panų radami na walnom sojmie wilenskom kazał tot członok u knihi upisati. Jestli chto komu prihanit, izby ne był szlachticom, tohdy tot komu by było prihaneno majet dwiema szlacticzi wywoditisja tym obyczajem: jestliby tyi dwa szlacticzi powedili, iż tot komu prihaneno s odnoho rodu ot pradieda, ot dieda s odnoje krowi im jest' brat, a na tom by prisiahnuli, takowyj majet takowoju brateju rod svoj szlachtskij oczystiti.— A jestlibyż chto odnoho miał szlacticza krownoho sobie, a dwuch ne moh dostati, tohdy tot majet szlacticz s tym komu nahaneno prisiehnuti takimże obyczajem kak i tyi werchu pisanyi szlacticzi prisiahnut. Pakliż by tot komu nahaneno ne moh ni odnoho szlacticza na to sobie mieti a jestliby na to miał list u siebie staryj welikoho kniazia Witowta i Zikhimonta, abo otca naszoho Kazimera korola jehho miłosti, abo nekotorych panow rad wysokich, a w tom by listie pisano jehho bojarinom ne podle jehho powedania, nizli abo u prawe s kim budet stoją, abo ot koho do neho list budet pisan szlachticom, tym on listom majet szlactstwo swoje wywesti.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X, p. 309. zdaje się indykta X, co wyszłoby na r. 1507.

**N. 2193. Rok 1507.**

ZYGMUNTA I, wyrok postanowiony w Grodnie na wielkim sejmie, Indykta X (1507 r.)

Hospodar król kazał zapisać dla pamięci, żałobę bojarów kowieńskich: Mikołaja Stankowicza, Andruszki Wojtkowicza, Marcina Andrzejewicza, Michny Juszkwowicza, Andrzeja Jawoj-

TOM II.

mowicza, Jakuba Nacowicza, Stanisława Dowkhintowicza z bracią jego Skorulcami, o to, iż wojewoda podlaski pan Janusz Kostewicz z nieboszczykiem panem Szymkiem Kibortowiczem odsadzili ziemię, ich ojczyznę, niesłusznym sposobem bez przysięgi wojewodzie trockiemu nieboszczykowi panu Grzegorzowi Stanisławowiczowi. O tém już gospodar król pierwój pisał do pana Janusza listy, ażeby zebrał świadków na rzeczoną ziemię i przed nimi postawił, z którychby oni siedmiu wybrali mogących zaprzysiądź swe świadectwo. Lecz pan Janusz dotąd niewywiódł rzeczonych świadków. Gospodar więc z panami radą zalecił panu Januszowi, iżby rzeczonych świadków wywiódł dla wybrania przez nich siedmiu gotowych do przysięgi. Skoro wybrani przez nich świadkowie w liczbie siedmiu przysięgną; wtedy rzeczone ziemie należeć będą do pana Hrihoriewa, stosownie do wyroku pana Janusza i przysięgi świadków. Gdyby zaś pan Janusz tych wszystkich świadków nie wywiódł i coby nie wykonali przed nimi przysięgi na rzeczone ziemie, wtedy pomienieni Skorulcy mają trzymać rzeczone ziemie w swych rękach.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X, p. 277, akt ruski.

**N. 2194. Rok 1507.**

ZYGMUNTA I, króla polskiego i W. księcia litewskiego poselstwo do Mendligereja cara perekopskiego, sprawowane przez Sorokę.

Akt ruski, w metrykach litewskich oryginalnych, księga VII, p. 13. około roku 1507.

**N. 2195. Rok 1507.**

ZYGMUNTA I, wyrok w sprawie grodzieńskiego pana, Stanisława Piotrowicza, z kniazem Teodorem Czartorijskim o targi w Ołyce i Klewaniu, które odbywały się w niedziele, przedtém nim je król przełożył w Ołyce na wtorek a w Klewaniu na czwartek.

Akt ruski, w metrykach litewskich oryginalnych, księga N. X, p. 84. Wyrok ten mógł być ferowanym między r. 1507 a 1510.

Przekonywamy się z tego aktu o naznaczaniu i przekładaniu targów przez króla, oraz przenoszeniu ich z dnia świętecznego na nieświęteczne, aby się lud nie rozplątał.

**N. 2196. Rok 1508.**

ZYGMUNT I, król polski i W. ks. litewski potwierdza księciu Teodorowi Iwanowiczowi

70

prawem dziedzictwa nadanie trzech dworów należących do zdrajców, książąt Glińskich.

W inwentarzu Warszawskiego akt pisany po łacinie z r. 1508, pod wyrazem *Litvania*. Znajduje się w takich samych prawie wyrazach w późniejszym inwentarzu aktów pod N. 79. z dodaniem miejsca, skąd datowany: *sub Kleczko*.

#### N. 2197. Rok 1508.

TEODOR Iwanowicz, książę wraz ze swą żoną Heleną, na przypadek bezpotomnej swej śmierci, daruje królowi Zygmuntowi: Pińsk, Kleck, Dawidow Gródek, Roaczów i Wiadło z ich okęgami, oraz ze wszelkimi skarbami, które na niego przypadną po ojcu i siostrze.

Z inwentarza Warszawskiego pod r. 1508, ostatni akt między litewskimi.

#### N. 2198. Rok 1508.

ZYGMUNTA I króla polskiego i W. księcia litewskiego przywilej wydany księciu Teodorowi Koreckiemu na wioskę w kijowskim powiecie w Wolewsku, nazwaną Łuszczany, po zdrajcy Hlińskim.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga VIII, p. 222, koło r. 1508.

#### N. 2199. Rok 1508.

ZYGMUNTA I króla polskiego danina książętom Glińskim, na dzielnicę majątków brata ich Iwana Glińskiego zbiegłego do Moskwy.

Akt ruski, w metrykach litewskich, księga N. IV, p. 116, bez roku, zdaje się należeć do początku panowania Zygmunta I, r. 1508, kiedy Gliński zbiegł do Moskwy.

#### N. 2200. Rok 1508.

ZYGMUNTA I przywilej Wojciechowi Narbutowiczowi, na dwór Zabołocie w lidzkim powiecie, po księciu Wasilim Lwowiczu Hlińskim zdrajcy. Około r. 1508.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga VIII, p. 226.

#### N. 2201. Rok 1508.

ZYGMUNTA I potwierdzenie pisarzowi hospodarskiemu, panu Bohuszowi Bohowitinowiczowi, na dworzec w Pińskim powiecie po słudze Glińskim, zdrajcy. Około r. 1508.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga VIII, p. 234.

#### N. 2202. Rok 1508.

ZYGMUNTA I list ziemianinowi kijowskiemu Waśkowi Zerebiaticzowi na wioskę leżącą w kijowskim powiecie, nazwaną Opaczyczne, należącą do zdrajcy Glińskiego.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga VIII, p. 250.

#### N. 2203. Rok 1508.

ZYGMUNTA I list namiestnikowi witebskiemu, panu Jerzemu Hlebowiczowi, na imiona Klewice po zdrajcy Glińskim.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga VIII, p. 234.

#### N. 2204. Rok 1508.

ZYGMUNTA I. króla polskiego i W. księcia litewskiego list dany Fedorowi Kołontajowi na dwór Klewicę, który trzymał księżę Wasil Gliński zdrajca, dla lepszego opatrzenia, r. 1508.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga VIII, p. 206.

#### N. 2205. Rok 1508.

ZYGMUNTA I przywilej Bohdanowi, Andrzejowi i Dymitrowi Iwaszczenkowiczom, na majątki ich dziadowskie po księciu Romanie, które trzymał zdrajca księżę Gliński po pierwszej swej żonie a ich siostrze, w kijowskim powiecie, a mianowicie: Rjut nowy i stary, Tohanow, Oczkow, Nowosielce, Kosztomirow i dalsze, które nadają się im prawem wieczności.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga VIII, p. 298.

#### N. 2206. Rok 1508.

ABDYLA Letifa, byłego cara kazańskiego, list wydany gospodarowi i W. księciu Wasilowi Joannowiczowi, na to, jako uwolniony z więzów i ukarany za swe przewinienie, odtąd chce być we wszystkim posłusznym tak Wasilowi jako jego dzieciom, i życzyć wszystkiego dobrego jego państwu. Przyrzeka nie łączyć się ani wiązać z jego nieprzyjaciółmi, mianowicie z królem polskim Zygmuntem, oraz W. księciem litewskim i jego dziećmi, tudzież wszystkimi mogącymi zasiąść na tronie polskim i litewskim; nadto z przybliżonymi do ich osoby książętą i innymi nieprzyjaciółmi nie zostawać

w żadnych związkach, ani korespondencji, stosunkach lub chytrych układach, ale z kim będzie trzymał W. gospodar z tym i on trzymać powinien. Mieszkać zaś ma w tém miejscu, które dlań zostanie wskazane, a bez zezwolenia Wasila nigdzie z Rossji nie wyjeżdżać. Pisano i przypieczętowano 1508 r.

Drukował Rumiancow, w Zbiorze dyplomatów i traktatów, T. II, p. 29 N. 26.

#### N. 2207. Rok 1509.

ZYGMUNTA I uchwała, określająca sposób czynienia żonom oprawy.

„Ufała albo postanowene jakim sposobom oprawu żonom każdy na imieniu swoim czyniti majet.

I ustanowił jego miłost' s pany radami tym obyczajem: ot sich czasow chtoby koli chotiel zapisati wieno żonie swojej na imeni swoim, tohdy majet zapisati wieno żonie swej ne na wsem imeni, nizli tolko na tretiej czasti imenja swojego wseho kak otciznoho tak wysłużono-ho, i oszacowawszi tuju tretjuju czast' imenja swojego wseho czoho budet stojati i w toj cenie majet tuju tretjuju czast' zapisati, i po smerti muža swojego jestliby ona chotieła za muž poiti, tohdy majet tuju tretjuju czast' w wienie swoim derżati, a dwie doli imenja majut bliskije wziami, a jestliby choteli bliskije za tuju tretjuju czast' wieno jeje otłoziti, a budet li na to wola jeje wieno w nich wziami, tohdy oni majut wieno jeje otłoziti za tuju czast' i tuju czast' meti ku swojej ruce, a jestliby ona ne mieła woli wiena swojego w nich wziami, tohdy ona majet tuju tretjuju czast' derżati do żywota, a po żywote jestliby detiej ne mieła, wolna komu schoczet tomu wieno swoje na toj tretjej czasti zapiszet, a bliskije po jej żywote mająt' tomu wieno jeje otłoziti komu ona zapisała budet, a zapłatiw-szi wieno majut tuju tretjuju czast' k swojej ruce mieti; a pakliby dieti mieła, tohdy ne mozet nikomu po swoim żywote toho wiena swojego otpisati, tolko detiem; także jestliby pak nechotieła po smerti muža swojego замуż poiti, a chotieła by na wdowiem stolcy sediti, a detiej nemajuczti, tohdy majet na wsem imeni muža swojego kak na otcizne tak na wysłużie mieszkat do żywota, a po żywote jeje majet imenje wse na bliskije spasti.—Wo wtornik Janwara 16 deń, XII Indikta.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X, p. 39. Uchwała obecna nastąpiła po wyroku wydanym w sprawie Adama Michałowicza, Mikołaja Butkiewicza i Jana Zyczyta z panią Aleksandrową

Mongierdowiczową o bliskość żon ich do majątków, po którym natychmiast następuje rzeczona uchwała czyli postanowienie bez roku.

#### N. 2208. Rok 1509.

ZYGMUNTA I, króla polskiego i W. księcia litewskiego, wyrok w sprawie mieszczan mińskich z księciem Zastawskim, namiestnikiem mińskim.

„W piątek Stycznia 19 dnia, stanawszy przed nami oczywiście skarżyli się mieszczanie mińscy na mińskiego namiestnika kniazia Bohdana Iwanowicza Zostawskiego o to, iż ich sądzi i rządzi, posyła po nich dzieckich własnych, wbrew ich prawu magdeburgskiemu nadanemu przez króla Aleksandra, od szlubów pobiera nosatki i kunice śmierskie, a od każdego sądu wymaga po dwa grosze i tym podobne wyrządza krzywdy, czyni ich winnymi bez winy, konie i inne rzeczy grabi wbrew ich prawu. Książę Bohdan odpowiedział, jako nigdy ich nie sądził ani rządził bez ich woli, dzieckich nie dawał, chyba oni sami na jego spuścili się wyrok. Wysłuchawszy pokładanego przed nami przywileju Aleksandra na prawo magdeburgskie, zaleciliśmy księciu Bohdanowi, aby ich nie sądził i wyżej wzmiankowanych krzywd nie czynił, ale dozwolił im rządzić się prawem magdeburgskiem. Gdyby kto z mieszczan zaniósł mu żałobę na wójta lub mieszczanina i prosił o sprawiedliwość, wtedy książę poszle do wójta lub burmistrza, aby mu uczynił sprawiedliwość; gdyby ci omieszkali, wtedy wskaże do nas drogę ukrzywdzonemu przy swym liście pomocnym, a my będziemy wiedzieć jak postąpić, a sam nie ma do nich się mieszać lecz zostawić w spokoju.

W metrykach litewskich, księga X, p. 43. oryginał rusk pod rokiem 1507, ale się odnosi do roku 1509, gdyż w tym właśnie roku dzień 19 stycznia przypadał w piątek.

#### N. 2209. Rok 1509.

ZYGMUNTA I, króla polskiego i W. księcia litewskiego ustawa do lat dwóch uchwalona na tych, coby uczynili zdradę przeciw gospodarowi.

W piątek Lutego 9 dnia (1509 r.) W przytomności Wojciecha biskupa wileńskiego, Marcina biskupa żmódzkiego, wojewody trockiego Mikołaja Mikołajewicza, kasztelana trockiego starosty żmódzkiego Stanisława Janowicza, wojewody połockiego Stanisława Hlebowicza, starosty grodzieńskiego Stanisława Piotrowicza, marszałka królewskiego namiestnika wołkowy-

skiego Jana Janowicza Zabrzezińskiego, marszałka naszego i namiestnika lidzkiego pana Jerzego Ilinicza, marszałka naszego i ochmistrza królowej namiestnika kowieńskiego i bielskiego pana Wojciecha Janowicza, marszałka naszego namiestnika jaswońskiego, ożskiego i przełomskiego Wojciecha Narbutowicza, — naradzał się król i wielki książę jego miłość Zygmunt z panami radą o majątkach zdrajców. Zdraycy ojca majątek idzie na hospodara. Przypuszczenie lub nieprzypuszczenie doń dzieci będzie na łasce hospodara. Gdzie pięciu lub sześciu braci niedzielnych, i z tych jeden zdradzi, tedy mającą spaść nań dzielnicę dóbr traci, imiona zaś innych braci na łasce hospodarskiej zostają. Gdzie bracia rozdzieleni, jeden z nich zdrayca traci część swoją, a inni zostają niewinnymi. Ta ustawa do lat dwóch trwa od dziś dnia.

W metryce litewskiej oryginalnej, księga X, p. 49—50, w kopcach warszawskich X, p. 62—63. Przedrukował Działyński w Zbiorze pr. lit. p. 114 po rusku. Z imion urzędników i dnia 9 lutego wypada rok 1509 i pokazuje się, że ta ustawa wymierzona było przeciwko zdraycy Glińskiemu.

#### N. 2210. Rok 1509.

ZYGMUNTA I ustawa o grzywnach sądowych (peresudiech).

Król z panami radą, znalazłszy w swém państwie W. ks. litewskiem niesłuszne peresudy, brane od tych nawet co się uniewinnili (ottiażet) po dziesięć groszy od rubla, a od rubli dziesięciu po rublu, od sta zaś rubli po dziesięć rubli groszy, — postanowił dla peresudow następne prawidła: Ktoby czego na kim poszukiwał i tego nie udowodnił (ne doisczetsia), tedy obwiniony ani pieniądza przesądu płacić nie obowiązany; jeżeli zaś poszukujący czego, rzeczywiście dojdzie tego prawnym wyrokiem, tedy wygrywający ma zapłacić przesądu od rubla groszy 10, od rubli 10 da rubel groszy, a od sta rubli dziesięć rubli groszy. Kto się zaś uniewinni (ottiażet), ten nigdy niczego za peresud płacić nie powinien.

Akt ruski w metrykach litewskich oryginalnych księga X, p. 51. W kopcach warszawskich p. 64, bez dnia i roku. Należy bądź do r. 1508, bądź 1509, albowiem metryki litewskie tę ustawę blisko poprzedniej mieszczą w téjże księdze dziesiątej i zaraz po aktach noszących datę 12 *Indykta*, czyli 1509 roku. Drukował ją Działyński w Zbiorze praw litewskich, p. 115.

#### N. 2211. Rok 1509.

ZYGMUNT I, król polski i W. ks. litewski,

ruski, pruski, zmójdzki i t. d. na prośbę Mojżesza, przeora konwentu dominikańskiego przy kościele ś. Mikołaja w Kijowie, zatwierdza przywileje poprzedników, a mianowicie Aleksandra króla polskiego i W. księcia litewskiego, nadające dominikanom: myto (theloneum) w mieście od każdego zboża, zowiące się pokłódne, po pół grosza od woza, myto wodne od statków przyprawających do Kijowa, od dubasa po kopie groszy, od komiegi po pół kopy groszy, od połkorniełka po 15 groszy, od struga po 15 groszy, od większego czołna po 12 groszy, od mniejszego po 6 groszy, od przepławu czyli pławnika trzy grosze; nadto wioskę na Zadnim Siercu zwaną Chłopacz, należącą niegdyś do Bieszowej Baby, którą mają posiadać spokojnie na wieki. Dan w Wilnie, feria secunda ante purificationem Beatiss. Virg. Maria (29 Stycznia) 1509 r. królestwa roku trzeciego, w obec: Wojciecha biskupa wileńskiego, Marcina miednickiego, oraz szlachetnych Mikołaja Radziwiłowicza wileńskiego i Mikołaja Mikołajewicza (trockiego) wojewodów, Aleksandra księcia Oleńskiego (Olszańskiego?) wileńskiego i Stanisława Wanowicza trockiego starostów i kasztelanów, Grzegorza Aleksandrowicza kijowskiego, Stanisława Hlebowicza połockiego i Stanisława Kiszki grodzieńskiego namiestnika, Jana Sapiehy najwyższego sekretarza W. ks. litewskiego, Alberta Narbutowicza i Jana Zabrzezińskiego marszałka, oraz wielu innych wiary godnych.

Łaciński akt z przekreconemi imionami świadków drukował Eugenjusz metropolita, w dziele p. t. *Opis sołżyjskiego soboru*, dodatki p. 19.

#### N. 2212. Rok 1509.

ZYGMUNTA I, króla polskiego i W. ks. litewskiego, przywilej panu Janowi Sapieże, marszałkowi i sekretarzowi J. kr. m. na imiona Botki (Boćki) w bielskim powiecie, prawem wieczności nadane, r. 1509.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga VIII. p. 469.

#### N. 2213. Rok 1509.

WALTER von Plettenberg, Mistrz inflantski uwiadamia W. komtura królewieckiego Symona von Drahe, że się usilnie o sprostowanie granic litewskich dopomina, a na przypadek wtargnienia Polaków w granice pruskie, obiecuje pomoc, byleby ta nie prędjiej jak po dwóch latach, to jest, po upłynieniu dziesięcioletniego między Polską a Inflantami przymierza, żądana

była. Dan w Ruyen, w poniedziałek po ś. Katarzynie (26 Listopada) 1509 r.

Treść w Napierskim N. 2556. Niemlecki oryginal w Regestrach królewieckich, w archiwum tajnym pod litt. Dd.

**N. 2214. Rok 1509.**

HELENY, królowej polskiej i w. księżny litewskiej, przywilej wydany księciu Mateuszowi Mikityniczowi, i-nadający mu dobra Książczyń prawem wieczności.

**Akt ten łaciński jest w metryce litewskiej oryg. księga XLI, p. 147, mylnie zapisany pod rokiem 1541, należeć zaś może do r. 1509.**

**N. 2215. Rok 1509.**

HELENY królowej przywilej księciu Mikity-  
niczowi na dwor Jezdne i dworce Hanuszowski  
i Szlagierowski wiecznëm prawem.

W metrykach litewskich oryginalnych, T. XLI,  
p. 149. Akt ruski, który zatwierdził król Zygmunt I.

**N. 2216. Rok 1510.**

ZYGMUNTA I uchwała o zjednoczeniu Litwy dla wspólnych brzemion.

Gdy moc skupiona i zjednoczona zwykła być  
zawždy mocniejsza niż rozdzieleną, obiecujemy  
dłożyć starań, abyśmy W. ks. litewskie i zie-  
mie pruskie i inne pograniczne królestwu do  
jedności przywieść mogli, i jakoby najspadniej  
mogło być w to ugadzać będziemy: aby wszyst-  
kie brzemiona wspólnie nosili, i monetę jednaką  
pospolicie brali, a zwłaszcza gdy sejm oboim  
państwom przerzeczonym ku skończeniu tego po-  
stanowimy. Na sejmie piotrkowskim r. 1510.

Wyjęto z Januszowskiego p. 741. Jest w Herburta prawach p. 655. V. L. I. f. 366 zaczyna się od słów: „Cum compertum ab omnibus habeatur, quod virtus unita fortior, solidiorque esse consuevit, ipsa divisa etc.“

**N. 2217. Rok 1510.**

## Sprawa o niepodzieloną ojcowiznę.

Z rozkazu pana Jana Mikołajewicza marszałka hospodara króla jego mości, dzierżawcy stonimskiego, my sędziowie Mordas Miskowicz Stepankowicz, Stecko Sakowicz Petrowski, natenczas namiestnik wileński, oraz marszałek jego kr. mości Jarosław słuchaliśmy następnej sprawy. Skarżył się bojarzyn hospodarski Juchno Andruszkowicz na rodzonego brata swego Tomka

**TOM II.**

o to, że sam jeden dzierżał ojczyznę. Tomko na to odpowiedział: ojciec nasz nieboszczyk, służąc panu Sence Dedikhałdowiczowi, wystużył u niego majątek w Radoszkowiczach i umierając posadził mię na ojczystych imionach, a bratu Juchnie oddał wystużone w Radoszkowiczach. Nam się zdało, iż gdy to są rodzeni bracia, a ojczyste dobra równie jednemu jak drugiemu bratu należą, kazaliśmy im na poły podzielić się ojczyzną. Że zaś Tomko, dzierżąc ojcowiznę, powiększył ją przykupieniem ziemi, ludzi, dobytku i innego domowego statku, oraz posagiem, który mu wniosła żona, skoro więc to udowodni dostatecznie, ma to otrzymać na swą rękę, a Juchno do tego mieszać się nie powinien jako mieszkający na wysłudze. Pisano w Wilnie, Maja 9, Indykta XIII (1510 r.).

W metrykach litewskich oryginalnych, T. X,  
p. 17.

**N. 2218. Rok 1510.**

## Dekret w sprawie o zwrócenie posagu.

„Ja Jan Mikołajowicz marszałek hospodarski, dzierżawca stonimski, rozpatrywałem sprawę bajarki hospodarskiej po Stecku Kintowtówiczu, zwaną Klarą, na swą bratową (zołowka) Barbarę Kintowtównę, że będąc żoną rodzonego jej brata Stecka zeszłego bezpotomnie, nie może odebrać swego wiana z majątków męża. Zapytana Barbara, jakiby miała odpor, rzekła, iż jej nie wzbrania trzeciej części majątku. My, porozumiewszy jakie są ziemskie ustawy, kazaliśmy Klarze wziąć trzecią część majątku za wiano z całej ojczyzny zmarłego jej męża Stecka Kintowtowicza, wszakże jeśli Barbara wróci jej trzydzieści grzywien, stosownie do ziemskiej ustawy, za wiano, wtedy rzeczoną część trzecią imion wziąć może do rąk. Wszakże, gdyby Barbara nie była w stanie oddać jej rzeczonych trzydziestu grzywien za wiano, wtedy Klarze wolno rzeczoną część trzecią imion zastawić w tych tylko 30 grzywnach za wiano, a nie więcej. Przy tém byli Mordas Mitkowicz dzierżawca markowski, Stefan Koncz i Stecko Sakowicz. Pisano w Wilnie, Maja 22 Indykta XIII (1510 r.).

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X  
str. 23.

**N. 2219. Rok 1510.**

**Sprawa bojarzyna królewskiego Macka Fedkowicza z bojarką Montrymową o zabicie jego poddanego.**

**Mordas Miskowicz, Stefan Konczij, Stecko**



Sakowicz, rozpatrywaliśmy następną sprawę. Zaniósł załobę bojarzyn hospodarski Macko Fedkowicz na bojarke hospodarską Soprankę Montrymową, mówiąc, iż jej parobek Martiniec z towarzyszymi przejęli na drodze jego człeka i zabili do śmierci. Zapytany Martiniec, jaki ma odpor, rzekł, nie moja to sprawa, bom go ja nie zabijał. Wtedy Macko pokazał nam opis Soka i Torpostaja, w liście Soka napisano było: Ja Sok Mitusziś, człowiek Bohdana, soczę Mackowi Fedorowiczowi o jego człeka Judisja, soczę zaś na człowieka Sopranki, zwanego Martinca, albowiem zdarzyło się mi widzieć, iż gdy rzeczony Judis szedł z targu, wtedy Martiniec samotrzeć z towarzyszymi, o których wie sam, dogнали na drodze blisko gaju sosnowego na rozstajnej drodze; Martiniec miał w rękę, inni dwaj po mieczu, siedział zaś Martiniec na koniu szpakowatym, pod drugim czarny a pod trzecim ryży, wtedy zabiwszy człeka pojechali przez gaj Andrzeja. Torpostaj był Juchno Simonowicz człowiek pana Olbrachta. Gdy się Martiniec zapierał, kazaliśmy go męczyć, wtedy przed mękami przyznał się do wszystkiego i wydał towarzyszy Rektuja i Łowcza. My więc, stosownie do jego wyznania, wydaliśmy Martinca na gardło z uwolnieniem żony i dzieci, rzeczonych zaś dwóch złoczyńców kazaliśmy Stasiowi postawić za dwie niedziele, a jeśli na termin nie postawi, tedy ma sam zapłacić z domów rzeczonych złodzieiów dwie części. Pisano w Wilnie 25 Maja, Indykta XIII, (1510 r.).

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X, p. 27.

#### N. 2220. Rok 1510.

Wyrok w sprawie bojarzyna Rymowidowicza z bratem o wydartą ziemię i wwiązanie przez dzieckiego.

Zaniósł załobę bojarzyn hospodarski Talko Rymowidowicz na swego brata Mikołaja Michnowicza, mówiąc: Wyjeżdżając na wojenną służbę hospodarską i nie mając z czego się wyprawić, zastawiłem ziemię dobrym ludziom, a nie chcąc jej puszczać w obce ręce, posyłałem do Mikołaja, aby on tę ziemię u mnie z kupił prawem bliskości, gdy zaś zakupić nie chciał, z musu zaprzedałem rzeczoną ziemię panu Michałowi Kudratowiczowi w pięciu kopach groszy i pojechałem na służbę hospodarską. W mej nieobecności wyrządził on gwałt panu Michałowi, odjął u niego rzeczoną ziemię, żyta i owies pożał, sianożęcie pokosił i pan Michał na mnie

poszukuje, abym mu to wynagrodził (oprawił). My posłaliśmy po niego pozew nasz drugi i trzeci, lecz on nas słuchać nie chciał, przeto wystaliśmy dzieckiego naszego Klima i kazaliśmy mu dać mocne w rzeczoną ziemię wwiązanie. Pisano w Wilnie Maja 26 dnia, Indykta XIII (1510 r.).

W metrykach litewskich oryginalnych, księga IX, str. 24., gdzie zapisany pod rokiem 1513.

#### N. 2221. Rok 1510.

Wyrok w sprawie o kradzież, w którym jest wzmianka o licowaniu.

Mordas Miskowicz rozpatrywaliśmy następną sprawę. Skarżyła się przed nami bojarka hospodarska imieniem Ruzjana na ludzi Paszka Nacewicza, to jest Stasza z jego synami o to, iż jej człeka przyjęli i ograbili na wolnej drodze. Stasz powiadał, jakoby pojmał go z ukradzionym koniem, ale gdy był zapytany czyli rzeczzonego konia licował, rozerznął mu ucho i oddał dobrym ludziom,—gdy, jak się przyznał, tego nie uczynił, my osądziliśmy, że nieprawnie napadł na człeka na drodze, kazaliśmy mu zapłacić nawiązkę półtynę groszy, a odprysiadz się od zabranych wtedy półtory kopy groszy, za wybitą zaś rękę, jeśli się nie wyleczy, ma zapłacić połowę głów szczyzny człowieka. Przy mnie wtedy byli Stefan Koncij i Stecko Sakowicz. Pisano w Wilnie Maja 29, Indykta XIII (1510 r.).

Z metryki litewskiej oryginalnej, księgi N. XXIX.

#### N. 2222. Rok 1510.

Zapis testamentowy posagu i wiana.

Ja Jan Mikołajowicz, marszałek hospodarski dzierzawca słonimski, słuchałem następnej sprawy. Zaniósł załobę Stanko Sakowicz na swą synową Barbarę Rymkową, która będąc za jego synem, po bezdzietnej męża śmierci dzierżała jego majątek i nie chciała powrócić. Zapytana Barbara jakiby miała odpor, rzekła: wychodząc za mąż prócz wszelkiego statku wniosłam w dom mego męża gotowizną czterdzieści kop groszy. Umierając mój mąż, w testamentcie zapisał mi na swych dobrach rzeczone kop czterdzieści i do onych przypisał jeszcze kop 20 za me wiano, na tymże majątku, i w tych to pieniądzech trzymam rzeczony majątek. Gdyśmy znaleźli położony przed nami testament słusznym i prawnie napisanym (rjadnym) rozkazaliśmy Barbarze trzymać rzeczone dobra w 60 kopach groszy, stosownie do testamentu niebo-

szczyka męża. Gdyby atoli Stanko pragnął ten majątek mieć w swym ręku, tedy ma Barbarze zapłacić rzeczzone 60 kop groszy. Przy nas zasiadał pisarz Stasza i bojarowie gospodarscy Stefan Kończycz i Stecko Sakowicz. Pisano w Wilnie Czerwca 20, Indykta XIII (1510 r.).

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X, str. 42.

### N. 2223. Rok 1510.

ZYGMUNT, z b. m. król polski, W. książę litewski, ruski, książę pruski, żmódzki i innych. Bił nam czołem wojewoda wileński, kanclerz nasz, Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłowicz, mówiąc, że własnym ludem umyślił zrobić cztery mosty na rzece Jaskrze i drugih rzekach po drodze, począwszy od mostu Storożowego aż do jego dóbr Bohuszowa, co go kosztowało wielkiego nakładu i pracy ludzkiej; bił przeto czołem, abyśmy na tych mostach dozwolili jemu brać myto. Myśmy to myto brać jemu dozwolili w jego majątku Bohuszowie: od beczki towaru po groszu, od konia po groszu, od wielkiego bydła, jako wołu i jałowicy, po pół grosza, a od małego bydła po białemu pieniądzu, od pieszego człeka po pieniądzu, co ma służyć jego żonie i potomstwu. Dla większej ważności pieczęć naszą kazaliśmy przyłożyć. Pisan w Krakowie r. 1510 miesiąca Czerwca, Indykta XIII.

Z oryginału ruskiego drukował Stronczyński w Wzorach pism dawnych wyd. r. 1839 w Warszawie. Pieczęć na samym dyplomie, pogoń z napisem S. Sigismundi Dei gratia Magni Ducis Lituan.

### N. 2224. Rok 1510.

ZYGMUNTA I, króla polskiego i W. księcia litewskiego, wyrok w sprawie księcia Semiona Odyncewicza z kniazem Duche Połubińskim, oraz ich szwagrem kniazem Andrzejem Sanguszkowiczem o wyprawę z ich ojczyzny ich żonom, a siostronom Odyncewicza.

Akt ruski, w metryce litewskiej, księga N. X, p. 73, około roku 1510. Ważny z powodu wzmianki o księciu Semionie Odyncewiczu, zaśluzonym dla latopisców litewskich, jako też o wyposażaniu siostr. O jego zasługach dla latopisców zobaczyć wydany w Wilnie Latopisiec przez Ign. Daniłowicza wyd. r. 1827. p. 11 i d.

### N. 2225. Rok 1511.

KRZYSZTOF von Schleynitz uwiadamia W. Mistrza o skutkach układów z księciem Michałem (Glińskim) w tym celu zawieranych, aby

przeszkadzać królowi polskiemu do zawarcia z Moskwą i Tatarami przeciw zakonowi przywierza. Około Wielkiej nocy (20 Kwietnia) 1511.

Treść u Napierskiego N. 2565. Niemiecki, w Regestrach królewieckiego archiwum tajnego.

### N. 2226. Rok 1511.

W piątek, Maja 23, Indykta XIV. Sady i in-sze rozliczne sprawy, które się rozpoczęły na sejmie wielkim brzeskim, roku Bożego narodzenia tysiąc pięćset jedenastego, miesiąca Maja 23.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X, p. 65.

### N. 2227. Rok 1511.

Sady starościńskie w ziemi Drohickiej roku 1511.

„Członki, kotoryje majet suditi starosta w zemli Dorohickoj. Starosta Dorohicki ne majet niczoho na zamku suditi, niżli tolko tyje czotyry członki, kotoryje majet w przywiliju wypisany: gwałt domowy, pożoha, paniński albo niewiestski gwałt, a rozboj na dobrowolnoj dorozie. A szto sia tyczet toho, koli sia szkoda stanet derewu naszomu bortnomu, tohdy na toje dieło majet wyjechati hajewnik, a wiz horodski, a dwa komorniki, sudin a podsudkow, a pisar horodski, i majut tuju recz suditi i konec wczyniti. A jestliby oni ne mohli konca wczyniti, aboby komu widieta se krywda, tohdy oni majut to otkazati pered starostoj i sudieju, a podsudkom, i oni majut tomu konec wczyniti. A szto sia dotyczet na zemlu wyjeżdżania dla hranic, tam majet wyjeżdżati starosta z sudieju i z podsudkom, a świetki majut popisowati i listy sudowyje dawati pisar starostin. A woznoho majet starosta pospoł z sudieju i z podsudkom i zo wsieju zemleju obirati. A szto sia dotyczet wojennoho dieła, w to ne majet starosta wstupatisia, ani suditi, ani raditi ne majet, niżli majet o tom wiedati sudia z podsudkom. A bez lica złodiejstwa starosta ne majet suditi: majet suditi sudia z podsudkom i wsiem majet im prawo derżano byti podłuh ich priwilija, a starosta Dorohicki protiwnu ich priwilija ne majet ich ni w czom suditi i win ich na sebe brati, szto na nich idet. Pry tom byli kniaz Wojciech biskup wileński; wojewoda wileński, kancler, pan Mikołaj Mikołajewicz; wojewoda trocki, marszałok dworny, pan Hryhorej Stanisławowicz Ostikowicz; pan trocki, starosta żomojski, pan Stanisław Janowicz; hetman, starosta łucki i bractawski i wenicki, marsza-

łok wołyńskoje zemli, książę Konstantin Iwanowicz Ostrozski; wojewoda połocki pan Stanisław Hlebowicz; starosta horodzeński pan Stanisław Petrowicz. Pisan w Beresti, Junia 2 deń, indykt XIV (r. 1511).

W metrykach litewskich. oryg. ks. X, p. 74, w kopjach warszawskich, T. X, p. 91—92. Drukował hr. T. Działyński w Zbiorze praw litewskich p. 117.

## N. 2228. Rok 1511.

ZYGMUNT, król polski, W. książę litewski, ruski, książę pruski, żmódzki i innych, czyni wiadomo, iż go prosił metropolita kijowski i halicki wszech Rusi, Józef, z biskupami jego władzy podległymi, oraz z nimi hetman nasz, starosta łucki, bractawski i winnicki, marszałek ziemi wołyńskiej, książę Konstanty Iwanowicz Ostrozski przy innych panach greckiego zakonu, pokładając listy przodka naszego W. ks. Witolda, s. p. ojca naszego Kazimierza i brata Aleksandra królów i W. książąt, obejmujące te prawa jakie służyły duchowieństwu od początku wiary greckiego zakonu, wyciągnęte z praw greckich i Nomokanonu, błagając o zatwierdzenie ich takie, jakie uczynili nasi przodkowie na rzecz metropolity kijowskiego i wszech Rusi oraz podległych mu biskupów. My rozpatrzywszy ich duchowne prawa oraz przywileje naszych przodków, nadane wiecznymi czasami metropolicie i biskupom, zatwierdzamy je całkowicie dla W. ks. litewskiego i ruskiego. Metropolita Józef i wszyscy po nim będący będą mieć zupełną władzę nad cerkwiąmi greckiego obrządku co do ich rozdawnictwa oraz sądzenia biskupów, archimandrytów, ihumenów i popów i diakonów i całego duchowieństwa, nie wyłączając i świeckich greckiego zakonu. Taż władza służy biskupom metropolicie podległym. Zalecamy, aby książęta i panowie rzymskiej wiary równie duchowni jak świeccy, wojewodowie, starostowie, namiestnicy rzymskiej i greckiej wiary, ciwuni i wszyscy naczelnicy naszych zamków i grodów i t. d. nie czynili żadnych krzywd cerkwi bożej metropolicie i biskupom, w dochody i rzędy cerkiewne się nie mieszała. Dalej idą także punkta, jakie są w liście Aleksandra co do cerkiew znajdujących się w dobrach szlachty rzymskiej wiary. List ten dany w Brześciu, na sejmie generalnym 7019 roku (1511), Lipca 2, Indykta XIV, w obecności: księdza Wojciecha biskupa wileńskiego; wojewody wileńskiego i kanclerza pana Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła; wojewody trockie-

go i marszałka nadwornego pana, Grzegorza Stanisławowicza Ostykwicza; pana trockiego i starosty żmódzkiego, pana Stanisława Janowicza; wojewody połockiego pana Stanisława Hlebowicza; starosty grodzieńskiego, pana Stanisława Piotrowicza; wojewody nowogrodzkiego oraz innych panów naszej rady. Dla lepszej wiary kazaliśmy przywiesić pieczęć.

Po rusku drukował metropolita Eugeniusz w Opisie sofijskiego soboru p. 52 w dodatkach. Przedrukował Hrihorowicz w Arch. białoruskiem 1824 r. N. 6, p. 9, z polskim tłumaczeniem.

## N. 2229. Rok 1511.

ZYGMUNTA I, króla i W. księcia, potwierdzenie Grzegorzowi Stanisławowiczowi Ostykwiczowi, wojewodzie trockiemu, dworu Geuzino oraz wioski danniczej Durynicy, w powiecie bobrujskim, oraz opieki ołtarza i dworu do rzeczonogo ołtarza należącego, Bielawskim zwanego. Do tego przydane dlań pustowszczyzny w powiecie kowieńskim w włości kormiańłowskiiej następne: Modesowszczyzna, Andruszkowszczyzna, Marusowszczyzna, Piaskowicze, Radkowszczyzna, Ginwiłowicze i Romanowszczyzna. Prócz tego nadane mu zostały: jaz na rzeczce Wilji, oraz myta, które tam się biorą od przewozu przez rzekę i pozwolenie na budowanie zamku Geguzina i karczem oraz ustanowienie targu, wszystko to prawem wieczności. Akt ten pisany na sejmie wielkim walnym (w Piotrkowie) r. 1511.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga VII, p. 549.

## N. 2230. Rok 1511.

ZYGMUNTA I, króla polskiego i W. ks. litewskiego, przywilej miastu Nowogródkowi na prawo magdeburgskie.

Akt ruski pod r. 1511 w metrykach litewskich oryg. księga N. 11, p. 9.

## N. 2231. Rok 1511.

ZYGMUNTA I, króla i W. księcia, potwierdzenie księciu Konstantemu Iwanowiczowi Ostrogskiemu na dwa dworzyszczka służebne w krzemienieckim powiecie, nazwane Mokre i Kosteniec, oraz na ludzi w mozyrskim powiecie, zwanych: Bołorewicze, Kopciwicz i Szyłowicze, wiecznym prawem 1511 r.

Akt ruski pod r. 1511, w metrykach litewskich oryg. księga N. XI, p. 40.

## N. 2232. Rok 1511.

ZYGMUNTA I list, zezwalający na sądy boże.

Cedula i zapis między szlachetnymi Mikołajem Turskim z jednej, a Mikołajem Smolikowskim z drugiej strony, niżej wyrażona. Wyż rze-  
czeni wystąpili przed nami w tej prze, która się  
toczyła między nimi przed nami. Prosilili nas  
pokornie, abyśmy im dworu naszego dozwolili  
a posprzeli. My słysząc ich prośby zobopólne,  
dworu im naszego dozwoliliśmy a posprzeliliśmy.  
A jak się każdy ma zachować przy tej bitwie  
względem zbroi, broni, koni, miejsca, dnia i go-  
dziny w obecnej cedule opisujemy.

Żadne blachy być nie mają na rękach. Item  
nie powinni mieć mycek blachowych i nakolan-  
ników aż do stóp, ani żadnych pancierzów, tyl-  
ko proste sukienne nogawice i bóty skórzane  
z ostrogami. Głowę i kark powinien każdy opa-  
trzyć blachą i berwieniem jako najlepiej może.  
Broń następną przy sobie mieć powinni: naprzód  
drzewo, miecz a tesak t. j. kord, a żadnej in-  
nej rzeczy małej albo wielkiej, to jest spicze, deki,  
noża i nic ku broni służącego. Konia pod sobą  
wedle przemożności mieć będą uzdą ouzdanego  
z siodłem, a w siodłach nie ma być żadna przy-  
prawa ku szkodzie ich samych lub koni, to jest  
kosi albo coś podobnego. Czas, dzień i miejsce  
pokładamy w Krakowie na dworze naszym, od  
wtorku we dwie niedziele w ośmnastą godzinę  
na placu w szranku naszego dworu, który będzie  
im ukazan. Któryby z nich w tym miejscu nie  
był, tedy się posłusznej stronie zadość stać ma,  
jak prawo ukaże.

Szrank i plac każdemu będzie ukazan na  
dwa lub trzy dni przed bitwą. Do tego aktu ka-  
zaliśmy W. Stanisławowi z Chodcza marszałko-  
wi naszemu wielkiemu, a staroście lwowskiemu  
pieczęć przydawić. Actum et scriptum Cra-  
covie, feria sexta proxima ante festum s. An-  
dree Apostoli (28 Listopada) anno 1511.

Z metryk koronnych księga RR. Vol. XXVI,  
p. 62 w polskim języku. Drukował Stronczyński  
w dziele p. t. Wzory pism dawnych N. 81.

## N. 2233. Rok 1512.

Ustawa wojenna sejmu wielkiego brzeskie-  
go, przy wysłaniu księcia Konstantego (Ostrog-  
skiego) na służbę uchwalona r. 1512.

Zygmunt z łaski bożej.... Oznajmujemy, iż  
wyprawując obecnego lata na służbę ku obronie  
ojczystych państw naszych, W. księstwa litew-  
skiego, naszego hetmana, starostę łuckiego, bra-

clawskiego, winnickiego, marszałka ziemi wo-  
łyńskiej, kniazia Konstantego Iwanowicza Ostrog-  
skiego; z porady panów rad naszych na obe-  
cnym sejmie brzeskim, poleciliśmy mu i dali zu-  
pełną moc i władzę wojenną nad wszystkimi  
wtedy przy jego miłości w wojsku będącymi:  
wojewodami, kniaziami, panami, starostami i na-  
czelnikami, ciwunami, dworzanami naszymi, wszy-  
stkiem rycerstwem, ziemianami i wszystką szlach-  
tą, tak, iż dopóki wojsko nasze będzie tego ro-  
ku w polu, wszyscy wyżej pomienieni jemu, ró-  
wnie jak nam samym, posłusznymi być mają.  
Hetman powinien być łaskaw na cnotliwych, szan-  
nować ich i nam zalecać, upornych i nieposłu-  
snych karać gardłem, więzieniem. Nadto, ażeby  
poddani nasi, zamiast ochrony, strat i upadku wiel-  
kiego nie doznawali od wojska naszego, uchwalili-  
śmy następującą ustawę: 1) Ktoby co brał u kogo  
gwałtem bez zapłaty, tego każe pojmać hetman,  
a jeśli złupi będzie powieszon. 2) Dobywający  
korda—rękę, a raniący gardło traci. 3) Naprzód  
jadący picować bez woli hetmana w łańcuchy zo-  
stanie zakuty, i zapłaci za to, co u kogo we-  
źmie. 4) Znalezionego konia kto przez dni trzy  
u siebie zataił, zaprzęgał go do wozu lub na nim  
jeździł bez opowiedzenia się hetmanowi, ma wró-  
cić tego konia w naturze i zapłacić nawiązkę  
równą wartości jego. 5) Toż, ktoby znalazł rzecz  
cudzą a u siebie zatrzymał bez opowiedzenia  
hetmanowi; gdy ta pół kopy warta idzie na szu-  
bienicę. 6) Za wydarcie pszczoł zapłaci pół ko-  
py groszy i tyleż hetmanowi, gdy zaś drzewo  
z pszczołami zrabie (poseczet), będzie obwieszon.  
7) Ma być obwołano w obozie, aby nikt nie miał  
z sobą leziw, u kogo zaś potem znajdą je, za-  
płaci rubel groszy, a leziwo porąbie. 8) Jeżeli  
u karczmarza znajdzie się miód kradziony, tego  
z wojska wyswiecić (wyswieńczyti) i ukarać we-  
dle rozważi hetmana. 9) Uciekający z wojska  
do domu i pojmany, będzie powieszony. 10) Wszy-  
scy ładźcie posłuszni hetmanowi naszemu, księ-  
ciu Konstantemu Iwanowiczowi Ostrogskiemu  
równie jak nam samym. 11) Kiedy hetman po-  
szle do kogo naszego dworzanina, albo ziemia-  
nina, lub własnego sługę, a ten go zesromoci  
lub zbije, ten wedle zasługi zostanie ukarany.  
12) Stróżę wojenną odbywać z kolei (czerhoju),  
która gdy padnie na niesposobnego a hetman  
zapragnie wysłać godniejszego powtórnie, tedy  
wziawszy konia od niesposobnego da go zrę-  
czniejszemu. 13) Każdemu niech będzie wiado-  
ma ustawa płaty za rzeczy strawne: za woła  
50 groszy, za barana 2 gr., dwie gęsi za grosz,  
czworo kur za grosz, kopa żyta za trzy grosze,  
owska kopa dwa grosze. Działo się i dano w Brze-

ściu na wielkim sejmie, lata bożego 1512, Lipca 13, Indykta X (sic).

W metrykach litewskich oryg. T. VIII, p. 281, w kopjach p. 486—487. Drukował Działyński p. 115, po rusku. Indykt tu mylnie oznaczony, gdyż na rok 1512 przypadał indykt 15 ty.— Cena rzeczy strawnych w innych latach nieco odmieniana była. Tak indykta IV go t. j. roku 1516 w metrykach litewskich T. X, kopji p. 420, oryginału p. 342, znajduje się tak brzmiąca. „Ustawa wojennaja kupowania żywnosti. Nynieszaja ustawa z strawnych rzeczy: wół 40 hroszej, jałowica 12 hroszej, baran 4 hroszy, wiepr 8 hroszej, husej dwie hrosz, kurow tri hrosz, kopa żyta staroho 6 groszej, a nowoho 4 hroszy, pszenicy kopa 8 hroszej, jaczmienu kopa 4 hroszy. Zob. Działyńskiego Zb. pr. lit. p. 117.

### N. 2234. Rok 1512.

Sprawa Jakuba Kuncewicza leśniczego grodzieńskiego ze starostą grodzieńskim Stanisławem Piotrowiczem o przeszkody w urzędzie leśniczego, gdzie razem są opisane powinności leśniczego wedle dawnego zwyczaju,

Będąc na sejmie piotrkowskim 12 Grudnia, Indykta XV (?), skarżył się królowi koniuszy dworny i trocki, namiestnik olkiniński i lejpuński, leśniczy grodzieński, pan Jakub Kuncewicz, na starostę grodzieńskiego marszałka ziemskiego, pana Stanisława Piotrowicza, o mieszanie się w jego urząd leśniczy. Pan Stanisław utrzymywał, iż nie inaczej się sprawuje jak jego poprzednicy za ojca i brata j. kr. mości. Król zapytał w tej mierze marszałka i dzierżawcy kowieńskiego pana Wojciecha Janowicza, który dał królowi objaśnienie. Za ś. p. króla Kazimierza ojca, dzierżał Grodno pan Stanko Surliwojewicz, leśniczym zaś był nateczas Zubmikhowicz i tak urząd swój sprawował: Skoro jaki człowiek w puszczy królewskiej uczynił szkodę lub nowe porobił przerąbki ze szkodą gospodarskich łowów, tego pojmawszy leśniczy stawiał go przed panem Stankiem, który kazał ich winą gospodarską, a leśniczy dostawał należną poftinę. Sprawy między osocznikami o ziemię, boje, rzeczy domowe i tym podobne, sądzone były na zamku. Sprawy dotyczące się lasów, np. gdyby leśniczy rozkazał osocznikowi strzedz czego w puszczy, aby szkody nie było, a wtedy go zbito lub inaczej skrzywdzono, tedy sądził starosta, mając przy sobie leśniczego, winą wtedy szła na hospodara a leśniczemu po winne. Leśniczy dawał dla ludzi gospodarskich drzewo na chorominy (izby) i drwa tam gdzie bez szkody można było, ktoby zaś bez jego woli wjeżdżał do puszczy i brał drzewo ku szkodzie gospodarskiej, leśniczy zabierał mu ko-

nie woły, i to z czém wjechał, i oddawał to do dworów horodeńskich, sobie zaś zostawował siermięgi i topory. Król i na raz obeený także postanowił i zalecił panu Jakubowi Kuncewiczowi podobnie sprawować urząd leśniczego jak przedtém bywało. Panu zaś marszałkowi przykazał brać winy i powinne z ludzi bez ich uciążliwości i rozganiania, ażeby służba i daczki się nie umniejszały.

Metryka litewska, księga X, p. 132 na odwrócie, rok indykta zatarty, zdaje się czternasty. Przed tym wyrokiem zapisano w metryce: że król jego mość z wielkiego sejmu brzeskiego jechał do Korony w miesiącu październiku, dnia piątego, indykta XV, a więc najprawdopodobniej i to postanowienie stanęło tegoż indykta czyli r. 1512, bo właśnie w końcu tego roku odbył się sejm w Piotrkowie.

### N. 2235. Rok 1512.

WALTER von Plettenberg radzi Wielkiemu Mistrzowi księciu Albertowi, aby miasta i zamki dobrze w żywność opatrzył i obwarował; zaleca mu postów swoich i uwiadamia w dodatku o zamysłach W. ks. moskiewskiego na Smoleńsk i Witebsk. Wenden, w dzień Bożego narodzenia (25 Grudnia) 1512 r.

Treść w Napierskim N. 2577. Niemiecki oryginał w królewieckim archiwum tajnym, w Szuffl. pod napisem „Muscowitter und Eifflanth.“

### N. 2236. Rok 1513.

Sprawa Janowej Narkowiczowej o zamęczenie jej poddanego.

Dla pamięci kazano zapisać skargę Janowej żony Narkowicza bojarzynki j. k. mości na człowieka rudomińskiego j. k. m. Piotra Sombutowicza o to, iż rzeczony Piotr, złapawszy bez lica jej poddanego Iwanca, bezprawnie go męczył. Piotr odpowiedział, iż gdy u niego ukradziono dwa woły, i Sok soczył (sic) na Iwanca, on zawierzywszy jego słowu, postawił Torpostaja i pojmawszy męczył go podług prawa na słowo Soka. My kazaliśmy mu za tydzień postawić rzeczzonego Soka i Torpostaja, a gdy na ten termin nie stawiał, naznaczyliśmy mu drugi za dwie niedziele dla dostawienia Soka i Torpostaja pod utratą sprawy, to jest w poniedziałek po siódmej sobocie. Iwanca zaś kazaliśmy wziąć do rąk pani Narkowiczowej aż do tego czasu.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X, p. 12, pod rokiem 1513.

N. 2237. Rok 1513.

Wyrok w sprawie bojarzki Manki Jurjewej z poddanymi królewskimi o majątki.

Ja Jan Mikołajewicz marszałek kr. j. m. dzierżawca słonimski, słuchałem żałoby bojarzki j. kr. m. Manki córki Jerzego, na człowieka hospodarskiego Staszula i na jego brata Ławryna, jako jej matka Elżbieta była za ich stryjem Jerzym, po którego zgonie oni wygnali nie tylko moją matkę, ale i mnie samą wtedy mającą niedziel 12, i dotąd nie chcą dać dzielnicy w rzeczonym majątku. Zapytany Staszul z bratem, jakiby na to mieli odpór, rzekli iż prawdą jest jako ją wygnali po śmierci swego stryja, dla tego, że była bojarką, a ich stryj był diakolnik, my więc nie chcieliśmy ziemi diakolnej oddawać bojarzynie i dla tego wystaliśmy ich precz z domu. Nam się zdało, iż oni słusznie uczynili, gdy ziemi hospodarskiej diakolnej niechcieli poddać bojarom. Potem Manka się skarżyła, że gdy jej ojca ludzie hospodarscy pobili i zagodzili go sześciami kopami groszy, on za tę sumę wziął u rzeczonych ludzi pole, które teraz zagarnął i dzierży Staszul; gdy ten i do tego się przyznał, kazaliśmy mu pole dzierżyć, a za to dać Mance z domu podług prawa prostych mužikow, klacz, woła i krowę, cztery owce i dwoje świń.

Z metryki litewskiej oryginalnej, księga X, p. 20, pod rokiem 1513.

N. 2238. Rok 1513.

Sprawa Tatarzyna hospodarskiego włości niemiezkiej Bazar Jakubowicza, który miał poznać swego konia maści płowej u służebnika księżny słuckiej, Macka Hrynkowicza, ze Słucka, którego olicowawszy oddał do dworu niemiezkiego jeszcze Janowi Złemu. Przeciwno temu Macko stawiał zawódcę (świadka?) bojarzyna pana Stanisława Piotrowicza Daszkowicza Bartoszewicza, nazwanego Packo Małyszewicz, i kłął się przed sądem, że koń jest jego własny, kupiony od plebana mohylewskiego pana Litawora za półtorej kopy groszy, i spuściwszy się na świadectwo, wziął konia do rąk własnych.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X, p. (?) pod r. 1513.

N. 2239. Rok 1513.

ZYGMUNTA I, króla i W. księcia, przywilej królowej Helenie na zamek Bielski, z miastami

Surazem i Branczyczem (Brańskiem), nadany dożywotnie.

Akt ruski między 1506 a 1513 r. w metrykach litewskich oryginalnych, księga N. VIII. p. 144.

N. 2240. Rok 1513.

ZYGMUNTA I list panu Jakubowi Montowiczowi na majątek Młynowo, w łuckim powiecie, trzy służby, a cztery w Pekelewie, które trzymał Bobr Moskwicin.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga VIII, p. 203, około r. 1513.

N. 2241. Rok 1513.

Wyrok w sprawie poddanych królewskich z Ejszyszek, w której znajduje się wzmianka o daninie pod nazwą miezlewo.

Skarżyli się nam ludzie hospodarscy Elszyszczanie (z Ejszyszek) Jakub i Stankuś Mickowicze na dziesiętnika Elszyskiego Towtja Mowtowicza, o to, że ich razem z włością pędzi na służbę, każe dawać podwody i chodzić na łokę, lubo oni od wieków za swych przodków podwod nie dawali, ani chodzili orać na łokę, tylko dawali diakło, to jest siano w Trókach kosili i dalsze służby odbywali. Dziesiętnik dowodził, jako ich do żadnej służby nie zapędzał, tylko do takiej jaka była przed tem; lecz gdy gospodar niedawno na czas jakiś postanowił miezlewo, zatem włość pociąga ich z sobą do płacenia miezlewa. My zważywszy, że gospodar świeżo na całe księstwo postanowił miezlewo na wszystkich swych ludzi, kazaliśmy im razem z włością dawać miezlewo oraz diakło na hospodara i służyć po dawnemu, lecz podwod dawać i na łokę chodzić niepowinni.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga I, str. (?) pod r. 1513.

N. 2242. Rok 1513.

Smerd pogardliwe nazwisko. Skarżył się bojarzyn hospodarski Stanisław Jurjewicz na bojarkę hospodarską Miniewiczową Marynę, o to, iż cześć jego obrażała, nazywając go Smerdem i t. d.

W metrykach litewskich, księga... p. 131, pod r. 1513, z notat profes. Iwaniszewa.

N. 2243. Rok 1513.

Wyrok w sprawie o samowolne odejście poddanego.



Skarżył się przed nami człowiek kniazia Wojciecha biskupa wileńskiego, imieniem Omlsej na ziemianina brzeskiego Bohdana Łozowickiego o to, iż przyszedłszy do niego po dobrej woli i mieszkając czas jakiś, przeszedł do miasta Janowa, za co ten wziął mu dwoje koni, zboże i co miał tylko. Łozowicki odpowiedział: gdy on mieszkając u mnie bez mej wiedzy uciekł, zatem wedle naszego obyczaju, kto nie opowiedziawszy się ucieka, traci na pana wszystkie statki, on zaś w moim majątku odbił świren z końmi (z żerebiem) i nieco jarzyn, zatem wszystkim mu zabrał i t. d.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga... p. 109, około r. 1513, gdy jeszcze żył biskup Wojciech Tabor.

Z tego aktu wnoszę, iż *ziemian* nazwisko przeszło z Polski do Litwy, gdzie byli sami bojarrowie; z Polski też podobno wcisnął się zwyczaj zabierania sprzętów gospodarskich włościaninowi, który zamieszkawszy u pana odchodził od niego bez opowiedzenia się.

#### N. 2244. Rok 1513.

Akta, dotyczące się tajemnego związku, który cesarz Maksymiljan przeciw Koronie polskiej skójjarzyć pragnął, w roku 1513.

Z współczesnej niemieckiej kopji, w królewickim archiwum tajnym, z napisem: „Tajemne czynności i obrady, spisane przez sekretarza Christofa Gattenhofen, dotyczące się związku między cesarzem Maksymiljanem, wielkim księciem moskiewskim, wielkim mistrzem pruskim, królem duńskim, kurfirstem saskim i brandenburskim, przeciwko koronie polskiej r. 1513.“ Ubolewać wypada, że te akta nie są dokończone, gdyż Gattenhofen prawie w połowie przepisywania zaniechał. Treść u Napierskiego, N. 2578.

#### N. 2245. Rok 1513.

MAKSYMILJANA cesarza instrukcja, dana Melchjorowi von Massmünster, posłowi do margrabiów brandenburskich, kurfirsta saskiego i króla duńskiego, względem mającego się zawrzeć, dla dobra zakonu, wiecznego z W. księciem moskiewskim przeciw Koronie polskiej przymierza. Z roku 1513.

Treść u Napierskiego N. 2579. Niemieckie kopje tego aktu znajdują się w królewickim archiwum tajnym, w szufl. LXXXI, pod napisem „*Russland*“; data tej instrukcji nigdzie nie wypisana, musiała ona być wydana w końcu r. 1512 lub w styczniu 1513 r. albowiem w niej wspomina się, że cesarz naznaczył zjazd z królem w Lubece na dzień N. P. Gromniczną, a jeśliby tam nie stanęły przyjacielskie

układy, tedy wojna miała się rozpocząć w dzień ś. Jerzego (d. 23 kwietnia).

#### N. 2246. Rok 1513.

ALBERT, margrabia brandenburski i Wielki Mistrz przekłada tajemnie Mistrzowi infantskiemu widoki swoje, jak dopomódz zakonowi, jeśliby stosunki z królem polskim lepszego nie wzięły obrótu, i prosi go o własne w tej mierze zdanie i rady. Dan w Królewcu, w dzień ś. Fabjana i Sebastjana (20 Stycznia) 1513 r.

Treść z Napierskiego N. 2581. Niemiecki, w królewickim archiwum tajnym, w Registrach.

#### N. 2247. Rok 1513.

Układy między Polską i Infantami, dotyczące się wtargnięcia Rossjan do Litwy. W Lutym 1513 r.

Treść u Napierskiego N. 2583. Łacińska i niemiecka kopja współczesna, w królewickim archiwum tajnym.

#### N. 2248. Rok 1513.

WALTER von Plettenberg, Mistrz infantski, przesyła Wielkiemu Mistrzowi otrzymane z Litwy o najściach moskiewskich wiadomości, i przekłada, co ma w tej mierze przedsięwziąć zakon. Wenden, w niedzielę Esto mihi (6 Lutego) 1513 r.

Treść z Napierskiego N. 2585. Niemiecki oryginal w królewickim archiwum tajnym, w szufladzie pod napisem „*Muscowitter und Eimlanth*.“

#### N. 2249. Rok 1513.

ALBERT, Wielki Mistrz prosi króla polskiego, aby naznaczony na niedzielę Misericordias Domini (10 Kwietnia) zjazd do ś. Michała odroczyć raczył. Dan w Królewcu, w niedzielę Reminiscere (20 Lutego) 1513 r.

Treść z Napierskiego N. 2587. Niemiecka kopja, w wielorakich odpisach, w archiwum tajnym królewickim. Przy jednym z nich dołączony list od Alberta do biskupa gnieźnieńskiego pod tą datą, w którym prosi go o przyczynienie się do króla. Powod, dla którego Albert żądał odroczenia, był ten, że Maksymiljan cesarz żądał rozpoczęcia nieprzyjacielskich kroków na ś. Jerzy, jeśliby układy w Lubece się nie powiodły.

#### N. 2250. Rok 1513.

ZYGMUNT I, król polski, uwiadamia Wielkiego Mistrza Alberta o wtargnięciu Rossjan do

Litwy, spodziewa się na wszelki przypadek skutecznej z jego strony pomocy i wyraża zadziwienie swoja nad przechodem piechoty z Prus do Inflant (über die Märsche von Fussknechten aus Preussen nach Livland.) Dan w Poznaniu, 21 Lutego 1513 r.

Treść z Napierskiego N. 2588. Niemiecki list w królewieckim archiwum tajnym, w Registrach.

#### N. 2251. Rok 1513.

ZYGMUNT I, król polski i W. ks. litewski, żąda od W. Mistrza Alberta przeciw Moskwie pomocy; w przeciwnym razie naznaczony, na dzień wiadomy, zjazd odroczonym nie będzie. Dan w Poznaniu, we wtorek po Oculi (1 Marca) 1513 r.

Treść z Napierskiego N. 2589. Niemiecki list w Registrach królewieckich.

#### N. 2252. Rok 1513.

WALTER von Plettenberg, Mistrz inflantski, radzi W. Mistrzowi Albertowi żądane przez króla polskiego przeciw Moskwie posiłki pod tym obiecać warunkiem, jeśliby naznaczony do Possenau zjazd na lat kilka odroczonym został. Dan w Neuermühlen, we środę po Oculi (2 Marca) 1513 r.

Treść z Napierskiego N. 2590. Niemiecki oryginał, w archiwum tajnym królewieckim, w szufladzie: „Muscowitter und Eifflanth.“

#### N. 2253. Rok 1513.

ALBERTA, Wielkiego Mistrza, list do króla polskiego Zygmunta, w którym oświadcza, że względem żądanych przeciw Rossjanom posiłków, musi wprzód zasięgnąć rady swoich prałatów, przełożonych zakonu i stanów ziemskich, tymczasem jednak zaleci Mistrzowi inflantskiemu, ażeby nie przepuszczał nigdzie piechoty nieprzyjacielskiej. Dan w Preussisch-Mark, w piątek po Oculi (4 Marca) 1513 r.

Niemiecki, w Registrach królewieckich. Treść z Napierskiego N. 2591.

#### N. 2254. Rok 1513.

ALBERT, Wielki Mistrz, uwiadamia Mistrza inflantskiego, że król polski pisał doń dwa razy, upominając się o posiłki, i prosi o radę jego w tej mierze. Dan we środę i w piątek po Laetare (9 i 11 Marca) 1513 r.

Początek następują dwa pisma Wielkiego Mistrza:

TOM II

w pierwszym z nich donosi temuż Mistrzowi inflantskiemu, że stosując się do jego rady, na zwołanym sejmie znaczne dać królowi polskiemu posiłki postanowił, (10 kwietnia) w niedzielę Misericordias Domini; w drugim opowiada, jaką biskup pomezański od króla polskiego przywiózł odpowiedź, w poniedziałek po Zielonych świątkach (16 maja). Treść z Napierskiego N. 2592. Niemieckie, w królewieckim archiwum tajnym.

#### N. 2255. Rok 1513.

ALBERT, Wielki Mistrz, odpowiada królowi polskiemu, że w rzeczy żądanych przeciw Moskwie posiłków, zwołał na niedzielę Quasimodogeniti (3 Kwietnia) sejm do Królewca. Dan w Królewcu, w niedzielę Judica (13 Marca) 1513 r.

Treść z Napierskiego N. 2593. Niemiecki, w królewieckich Registrach.

#### N. 2256. Rok 1513.

ZYGMUNT I, król polski, dziękuje Wielkiemu Mistrzowi Albertowi za oświadczenie się przeciw W. księciu moskiewskiemu, i uwiadamia go, że wojska moskiewskie w Litwie działające, żadnych nie poczyniwszy zdobyczy, cofnąć się przymuszone były. Dan w Poznaniu, 17 Marca 1513 r.

Treść z Napierskiego N. 2595. Niemiecki, w królewieckim archiwum tajnym, w Szufl. N. LXXXI, p. n. „Russland.“ Zdaje się, że rosyjskie wojska cofnęły się w myśl, aby wyczekiwać skutku układów cesarza Maksymiljana z innymi sprzymierzeńcami.

#### N. 2257. Rok 1513.

WALTER von Plettenberg, Mistrz inflantski, radzi Wielkiemu Mistrzowi, ażeby żądanych od króla polskiego posiłków przeciwko W. ks. moskiewskiemu wręcz nie odmawiał. Dan w Wenden, w wielki czwartek (24 Marca) 1513 r.

Niemiecki oryginał, w archiwum tajnym królewieckim, w szufladzie: „Muscowitter und Eifflanth.“ Treść z Napierskiego, N. 2596.

#### N. 2258. Rok 1513.

ALBERTA, Wielkiego Mistrza, instrukcja dana posłowi do króla polskiego, Jobowi von Dobbeneck, biskupowi pomezańskiemu, wyprawionemu z przełożeniami względem stawienia posiłków przeciw W. ks. moskiewskiemu, względem odroczenia zjazdu aż do ś. Marcina i względem innych politycznych stosunków z Polską. Dana w niedzielę Misericordias Domini (10 Kwietnia) 1513 r.

73

Niemiecka, w Regestrach królewskich. Treść z Napierskiego, N. 2597.

N. 2259. Rok 1513.

ZYGMUNTA I, króla polskiego i W. księcia litewskiego, odpowiedź na przełożenia posta Wielkiego Mistrza, Joba von Dobbeneck. W Kwietniu 1513 r.

Łaciński oryginał i niemieckie tłumaczenie w archiwum tajnym królewskim. Treść z Napierskiego, N. 2598.

N. 2260. Rok 1513.

Roku 7022 (1514 r.), Kwietnia 2, Indykta II, we środę po Kwietnej niedzieli, za panowania Zygmunta króla i W. ks. litewskiego, dane marszałkowstwo ziemskie panu Janowi Mikołajewiczowi Radziwiłłowi, od którego czasu poczynają się jego sądy.

Wyciąg z metryki litewskiej oryginalnej, księga X, p. 45, pod r. 1514. Błędnie w tym akcie położony dzień 6 kwietnia, gdyż Kwietna niedziela przypadała w r. 1514 na dzień 9 kwietnia.

N. 2261. Rok 1514.

Wyrok w sprawie poddanych królewskich o daninę mizlewo zwaną.

Ja Jan Mikołajewicz, marszałek ziemski, dzierżawca słonimski, z rozkazu hospodara króla stuchaliśmy następnej sprawy. Stanąwszy przed nami oczywiście ludzie hospodarscy Komincy ciwunstwa wileńskiego a dworu niemenczyńskiego, i poimionach wyrażeni, oraz Bezdeny tamże imiennie poszczególnieni, skarżyli się na pana Butryma Nemirowicza ciwuna wileńskiego o to, że im kazał zagrabić woła i jałowicę za mizlewo wielkonocne, które mizlewo zawsze włościanie dawali na hospodara, stosownie do starożytnego obyczaju w czasie Wielkiej uocy i Bożego narodzenia, które i nam wraz z włościanami dawać zalecał, chociaż my go dotąd nigdy nie dawaliśmy za poprzednich ciwunów, razem z innymi włościanami. Ale jedynie w czasach przyjazdu do Niemenczyna hospodarą dajemy z dymu po kurczęciu, dziesięć jajec, chodzimy z sochą na pasznę hospodarską po dni trzy każdego lata orać, dzień jeden żać a po dwóch z dymu do sianokosu. Bezdeny zaś trzy dni orzemy, trzy żniemy, a po dwóch z dymu kosimy stosownie do dawnego obyczaju, chodzimy z toporem na dwór hospodarski dla roboty, oraz na stróżę do skarbu hospodarskiego chodzimy do

Wilna. Inszych żadnych służeb nie odbywamy, podwód pod gońców nie dajemy, ani sług pod ciwunów nie wyprawujemy; na co mamy nawet u siebie list hospodarski, który przed nami okazowali, tyczący się swobody od podwód pod gońców i sług pod ciwunów, dla tego, że nie posiadają ziem włościańskich, ale tylko siedzą przy dworach na ziemi dwornej i często się przenoszą z dworami na inne miejsca dla nawozów. Pytaliśmy o to pana Butryma, który utrzymywał jakoby za poprzednich ciwunów ci Bezdeny dawali mizlewo wielkonocne i o Bożem narodzeniu z drugimi włościanami, i na świadectwo postawił przystawa Niemenczyńskiego Petkę, oraz innych włościan. Gdy załujący do ich świadectwa się odwołali i przystaw zeznał, iż nigdy nie słyszał ani też nie wyciągał od nich mizlewa wielkonocnego i o Bożem narodzeniu, prócz powinności na przyjazd hospodara i robót wyżej wzmiankowanych, przeto my znalazłszy, iż rzeczeni Komincy mają słuszość, nie kazaliśmy im dawać wraz z włością powyższego mizlewa prócz dawnych powinności na przyjazd hospodarski zaleconych. Przy tém byli pan Jerzy Nemirowicz dzierżawca kryczewski i pan Julian Bohdanowicz Sapieżyc, pisarz hospodarski trocki, i na to wydaliśmy im list nasz obecny, z naszą pieczęcią. Pisan w Wilnie, Maja drugiego dnia, Indykta drugiego.

Z metryk litewskich oryginalnych, z księgi z r. 1514.

N. 2262. Rok 1514.

Wyrok, w którym jest wzmianka o wezwaniu na świadectwo przez postawienie czapki.

Ja Jan Mikołajewicz Radziwiłłowicz, marszałek ziemski, dzierżawca słonimski i Jakub Kuncowicz koniuszy dworny i trocki, leśniczy grodzieński, z rozkazu hospodarskiego rozpatrywaliśmy sprawę następną. Zanosili załobę ziemianie hospodarscy: Szczastny i Wojciech Mikołajewicze Wertenscy, Marko Stanisławowicz Kosiński, Jan Wojciechowicz Malinowski, Mikołaj i Zygmunt Kłopotowscy, na dworzanina hospodarskiego Senkę Mikołajewicza, oraz na sługę Dremlika Sączkę temi słowy: nie wiemy jakim obyczajem zajęchawszy nasze imiona, w nich mieszkają i nas wygamają, twierdząc jakobyśmy ręczyli za szkody uczynione przez zmarłego Kłopotowskiego Dremlikowi. Senko zaś nam powiedział: Dworzanin hospodarski, nieboszczyk Kłopotowski zawinił i prawem hospodarskim został przekonany o półtrzecia sta kop groszy na rzecz dworzanina hospodarskiego Dremlika, za

szkody zrządzone mu przy wwiązaniu w jego imiona pani Piotrowej wojewodziny trockiej, za które gospodar przez dzieckiego podał Dremlikowi majątek Kłopotowskiego. Ci zaś ziemianie zaręczyli mi za tę summę należną od Kłopotowskiego, i dali mi swój list wyznany, który nam ukazał. W liście napisano: jeślibyśmy na dziewiątym tygodniu, czyli we trzy niedziele po Wielkiejnocy nie stawili Kłopotowskiego, albo ten umarł, wtedy rzeczony dworzanin mocen będzie wwiązać się w nasze imiona bez żadnego processu. Na terminie obestałem ich, aby mi wydali Kłopotowskiego, lecz oni tego nie uczynili i pieniędzy po terminie płacić nie chcieli a tym czasem umarł Kłopotowski, przeto ja w rzeczonyj summie wwiązałem się w ich imiona na mocy wyroku hospodarskiego i ich listu wyznanego. Rzeczeni ziemianie przyznali się do poręki za Kłopotowskiego, lecz nie do płacenia na przypadek jego śmierci, twierdząc, że to fałszywie do listu wciągnięto. Wtedy Senko stał przed nami swoją czapkę, odwołując się do świadectwa sędziego mielnickiego Jana Sarnackiego, oraz do podsędka mielnickiego Piotra Sarnackiego, którzy do listu przyłożyli swe pieczęcie, oraz do innych ludzi dobrych wtedy obecnych, lecz rzeczeni ziemianie do tych świadków czapek swych nie przystawili, a gdy naznaczyliśmy termin powyższemu sędziemu i podsędkowi dla oczyszczenia swych pieczęci, wtedy ziemianie sami się przyznali do listu, przestali go naganiać i zobowiązali się spełnić podług opisu, aby dzierżał ich majątki aż do wypłacenia summy Dremlikowi, na co my wydaliśmy wyrok zabrać dobra Kłopotowskiego, a czego nie stanie dopełnić innemi aż do zaspokojenia.

W metrykach litewskich oryginalnych pod r. 1514.

#### N. 2263. Rok 1514.

Wyrok marszałka ziemskiego Radziwiłłowicza, w sprawie o grabież za najem.

Ja Jan Mikołajewicz Radziwiłłowicz, marszałek ziemski, dzierżawca słonimski. Skarżył się Petko Melewicz na mieszczanina Dronia Jacowicza, o to, iż najawszy u niego izdebkę rocznie za 20 groszy, potem go przejechał o rzeczony najem, lecz on u mnie klacz zagrabił. Dron dowodził, iż wyrokiem namiestnika Kamieckiego wygrał z nim o najem sprawę, który dał mu z prawa dzieckiego, a ten zagrabiwszy klacz u niego, oddał ją w dwudziestu groszach, i stał o to swą czapkę do dzieckiego, ale tamten swój czapki nie przystawił, przeto my przyznan-

szy słusność Droniowi, zabroniliśmy mu dopominać się klaczy danej w 20 groszach.

W metrykach litewskich oryginalnych pod r. 1514.

#### N. 2264. Rok 1514.

MAKSYMILJANA cesarza rzymskiego oświadczenie, posłom W. Mistrza Alberta uczynione, względem zawartego między nimi dwoma, wespół z mistrzem inflantskim, z królem duńskim, z margrabiami Joachimem i Fryderykiem i domem brandenburgskim, z książętami saskimi Fryderykiem i Janem, imieniem całego domu saskiego, z hospodarem wołoskim i W. księciem moskiewskim Wasilem Iwanowiczem, tajemnego przeciw królowi polskiemu Zygmuntovi I związku. Dane w Gemünd, 17 Sierpnia 1514.

Treść w Napierskim N. 2636. Zobaczyć obszernie o tym traktacie w Historji państwa ross. Karamzina, także de Wal, Hist. de l'ordre teutonique T. VIII, 34. Maksymiljan potwierdził rzeczony traktat d. 4 sierpnia. Posłom zaś zakonu, Henrykowi Miltitz, i licencjatowi Jerzemu Polenz oświadczył: że W. ks. moskiewski przyjął ofiarowany sojusz i w obecności posłów cesarskich krzyż pocałował, potem wysłał poselstwo do cesarza, prosząc o ratyfikację, co też i uczynił przez pocałowanie krzyża w obecności posłów moskiewskich. Zaleca przeto Mistrzowi pruskiemu i liwońskiemu być w gotowości do wojny, skoro król polski nie przysze na zjazd w Lubecę swych pełnomocników, dla rozornego układania się o pokój z Zakonem, aby tylko odwlec jego uwagę od wojennych przygotowań. Voigt. T. IX, p. 464.

#### N. 2265. Rok 1514.

Trzy listy o zwycięstwie Polaków nad Rossjanami: 1) List Zygmunta I króla polskiego do Wielkiego Mistrza, donoszący mu o odniesionem przez się zwycięstwie nad Rossjanami przy Dnieprze, pisany pod Borysowem w dzień podwyższenia ś. Krzyża (d. 14 Września) 1514 r. Łaciński. 2) List Wilhelma Ringensberg do kommandora dynaburskiego, uwiadamiający o téjże wielkiej bitwie Polaków z Rossjanami nad Nepe (Dnieprem). Dan w Pskowie, w dzień ś. Lamberta (d. 17 Września) 1514 r. Niemiecki. List do pewnego kommandora (może dynaburskiego) o téjże bitwie datowany ze Pskowa, w sobotę przed ś. Mateuszem (d. 16 Września) 1514.

Niemiecki. Oryginały wszystkich trzech dochowane w królewieckim archiwum tajnem. Treść u Napierskiego N. 2643. Szerokie opisanie tego zwycięstwa dołączone przy MS. statutu litewskiego I-go.

O témże zwycięstwie nad Dnieprem donosił Zygmunt W. Mistrzowi pruskiemu Albertowi z obozu

pod Borysowem, in die exaltationis Crucis 1514. Odpowiedział Mistrz królowi grzeczным listem dziękczynnym i winszującym mu zwycięstwa, lubo królowi nie było tajno, że sekretnie zasilano W. ks. moskiewskiego bronią i ludem niemieckim z Prus i Inflant.

#### N. 2266. Rok 1514.

ZYGMUNT I, król polski i W. książę litewski, zapytuje W. Mistrza, czyli jest rzeczywiście uczestnikiem przymierza zawartego z W. księciem moskiewskim przez cesarza przeciwko królowi polskiemu. Dan w Wilnie d. 25 Września 1514 r.

W archiwum tajnym królewieckim Szuffl. LXXI 53. Voigt. T. IX p. 465. Wyłgał się bezczelnie Albert i zdawało mu się, że króla polskiego tém zaspokoili.

#### N. 2267. Rok 1514.

ZYGMUNTA I, króla polskiego i ks. W. litewskiego, list do W. Mistrza z oznajmieniem, że ze swęj strony nie przyjmuje naznaczonego przez cesarza zjazdu w Lubece, ponieważ wcale nie myśli wdawać się już więcej w podobne rokowania, tém bardziej że tam o niczem innem nie będzie mowy jak o sporze z nimże samym względem odmawianego hołdu. Dan w Wilnie 29 Września 1514 r.

W archiwum tajnym królewieckim. Szuffl. XXV, 32. Voigt T. IX, p. 466.

#### N. 2268. Rok 1515.

ZYGMUNTA I wyrok w sprawie Wacława Kostewicza i jego żony, z ich bojarzynem Jeskiem Daniłowiczem, który mając pod nimi imiona w Hruszowej, nazwane Przychwasty, służyć im nie chciał.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X, p. 76 około r. 1515.

#### N. 2269. Rok 1516.

ZYGMUNTA I wyrok w sprawie bojarzki Dowgowskiej z pasierzbami, o wdowią spuściznę.

Król Zygmunt z panami radą rozpatrywaliśmy sprawę bojarzki Dowgowskiej Michała Wiażewicza, Bizdewa żony, z jej pasierzbami Jakubem i Mikołajem, o to, iż ci po śmierci jej męża a swego ojca, wygnali ją z domu, niedawny nie z jego sprzętów. Pasierzbowie twierdzili, iż lubo za ich ojca wychodziła będąc wdową, a rychło po jego śmierci wyszła za trzeciego, prze-

cię jej z domu nie wyginali. Ona postawiła czapkę na to, jako po śmierci swego męża za mąż nie wychodziła, a gdy pasierzbowie przystawili swe czapki odmówili,—przeto my z panami radą tak osądziliśmy: gdy ona po śmierci swego męża Michała zamaż nie wychodziła, przeto na wdowieńskim stolcu, to jest majątku swego męża; pozostać ma do żywota, wedle ziemskiego prawa, a oni do tego czasu nie mają się mieszać do majątku swego ojca, dopiero zaś po jej śmierci ten majątek na nich ma spadać. Na co daliśmy list w Wilnie, Maja 25, Indykta IV, (1516 r.).

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X p. 189. Akt ruski.

#### N. 2270. Rok 1516.

ZYGMUNT I nadaje miasteczku Milejczycom prawo magdeburskie.

W imię świętej Trójcy i. t. d. My Zygmunt król polski, książę litewski, ruski, pruski i zmójdzki, czynim listem obecnym wiadomo, iż przekonawszy się o trudności przejazdu od Mielnika do Bielska, dla tego że na pół drogi i w stanie naszym Milejczycach nie możemy, my i będący z nami panowie, mieć dobrego odpoczynku i leży na dzień jeden, dla braku dobrych karczem i targu dogodnego; pragnąc stacją naszą Milejczycką przywieść do lepszego stanu i pożytku, dozwoliliśmy się tam zbierać ludziom i sadzić miasto, któremu z łaski naszej szczególniej nadajemy prawo niemieckie magdeburskie, wedle którego mają się rządzić i postępować na wieczne czasy mieszkańcy tak, jak w Bielsku i Mielniku. Na mocy rzeczzonego prawa niemieckiego stanowiąmy wójta w Milejczycach i wójtowstwo, tak, aby wójt nie mógł praw sądzić bez namiestnika Milejczyckiego, a od wszelkich przesądów i win powinien dawać do zamku dwa grosze a wójtowi trzeci. Wszyscy mieszczanie będą posłuszni wójtowi i niemieckiemu prawu, i w której tylko sprawie zostaną pozwani, odpowiadać powinni przed wójtem, burmistrzami i rajcami, wójt zaś i burmistrze wykraczający przed nami odpowiadać powinni, wedle tegoż prawa. Mieszczanie corocznie nam dawać będą z włoki po jednym czerwonym złotym, połowę tego od półwłoczka, i trzecią część złotego od  $\frac{1}{3}$  włoki. Kto nie ma włoki a jeden dwór tylko, ten zapłaci sześć groszy. Skoro my sami osobiście do Milejczyc przyjedziemy, wtedy każdy da dla nas z domu po półwieri owsa, po kurczęciu, a wszyscy razem kopę gęsi i cztery kamienie łozu na światło; którego roku w Milejczycach nie będzie-

my, tego i opłata owsa, kur i łożu dawaną nie będzie. Innych danin (daczek) prócz tego składać nie powinni, ani służb żadnych odbywać i nie dawać podwód. Na rynku mieć powinni karczmy, browary kotły pomierne i jatki wolne od wszelkiego płatu, tylko co sobota dadzą na utrzymanie naszego urzędnika *s o c h a c z k ę* tak jak w Brześciu. Mają im być dane włoki i wypusty wolne. Drzewo na budowę i dalsze potrzeby brać wolno w powiecie brzeskim o mil cztery od Milejczyc, prócz drzewa hartnego oraz z puszczy ziemskich. Wolno im w rzece Nurcu łowić ryby i raki, prócz naszego stawu. Dwa mieć będą wolne jarmarki na ś. Stanisław w maju, oraz na ś. Barbarę. Stało się i dano w Wilnie, na wielkim sejmie r. 1516, Maja 4 dnia, Indykta czwartego.

Wypis z metryk litewskich oryginalnych, p. 186, księga II, r. 1516.

#### N. 2271. Rok 1516.

Ustawa wojenna kupowania żywności z r. 1516.

Dzisiejsza ustawa wojenna strawnych rzeczy: woł 40 groszy, jałowica 12 gr., baran 4 gr., wieprz 8 gr., gęsi dwoje grosz, kur troje grosz, kopa żyta starego 6 gr., a nowego 4 gr., pszenicy kopa 8 gr., a jęczmienia kopa 4 gr. Indykta 4 (1516 r.).

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X, p. 342, w kopjach p. 420.

#### N. 2272. Rok 1517.

ZYGMUNTA I ustawa, określająca cenę żywności dla ludzi służebnych podczas pochodu (w *tiahneniu*), Indykta V (1517).

Ustawa służebnym, którzy mają ciągnąć z Brześcia do Połocka, za co sobie mają kupować żywność, drogą w czasie ciągnięcia: woł kopa groszy, krowa dojna po czterdzieści gr. jałowica po dwadzieścia gr., baran po cztery gr., wieprz po ośm gr., gęsi dwoje grosz, kur troje grosz, kopa żyta starego sześć groszy, a nowego cztery grosze, pszenicy kopa ośm groszy, jęczmienia kopa cztery gr., owsa kopa trzy grosze.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X p. 325, w kopjach warszawskich p. 398. Porównawszy te ceny z ustawą 1512 r. dla księcia Ostrońskiego, widzimy, że stosownie do droższych lub tańszych lat i miejsc do których wojska ciągnęły, cena rzeczy strawnych zmieniała się.

TOM II.

#### N. 2273. Rok 1517.

ZYGMUNTA I wyrok w sprawie między Ibrahimem Timirczyczem i Tatarami Jałokrow Kenskiewiczami, aby jeden na drugiego słowem i ręką nie sięgał, pod gardłem i tysiącem kop groszy.

Hospodar król kazał dla pamięci zapisać, iż skarżył się przed nim książę Abraham Timirczycz na Tatarów Jałokrow Kenskiewiczów, którzy pochwałki czynili na niego i syna oraz księcia Ajdara, grożąc im zabiciem i pożogą za rozprawę z nimi w niektórych rzeczach przed królem. Król więc między nimi zakład uczynił z obu stron, aby posiegający na drugiego ręką, słowem, zabójstwem lub pożogą tracił gardło i tysiąc kop groszy zapłacił. Pisanó w Wilnie, 21 Lipca, Indykta V.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X, p. 117.

#### N. 2274. Rok 1517.

ZYGMUNTA I, króla polskiego i W. księcia litewskiego, pięć przywilejów na pewne summy oparte na starostwie grodzieńskim. R. 1517.

Wyjęto z późniejszego inwentarza oryginałów metryk litewskich pod N. 80.

#### N. 2275. Rok 1517.

List o p a s n y j wielikoho kniazia moskowskoho na posły hospodarskije 7025, Julja 23 dnja (1517 r.).

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X, p. 321.

#### N. 2276. Rok 1518.

ZYGMUNT I król zastawuje pewne dobra w starostwie grodzieńskim Grzegorzowi Mikolajewiczowi 1518 r.

Z inwentarza późniejszego oryginałów metryk litewskich N. 81.

#### N. 2277. Rok 1518.

ZYGMUNT I król dozwała Jankowi synowi Tabarewa we włości Ejszyskiej pojąć wdowę, Montwiłową żonę, mającą dwóch synów, którymi ona może się opiekować, przyjąwszy do pomocy którego z blizkich Montwiłów dla opieki nad synowcami, aby ich majątki roztrwonione nie były, dopóki dzieci nie podrosną. Pisanó

w Grodnie, 4 Kwietnia, Indykta VI. Wojewoda trocki pan Radziwiłł.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga III pag. 7—14.

### N. 2278. Rok 1518.

ZYGMUNT I potwierdza zapis majątności Tarasowa Jakubowi Szuze i Janowi Iliniczowi.

Kładli przed nami, nasz marszałek, namiestnik lidzki, pan Jan Kuczuk i namiestnik wołkowyski pan Iwaszko Ilinicz, zapis nieboszczyka pana Olechny Dewojnowicza, którym zapisał swę żonę Wasce wioskę zwaną Tarasowo wiecznē prawem, stosownie do przywileju W. ks. Zygmunta. Pani Olechnowa, schodząc z tego świata, odpisała rzeczony majątek naszemu marszałkowi panu Jakubowi Szukowi i panu Iwaszce Iliniczowi, kazawszy im mieć staranie o jej duszy. A jako pani Olechnowa im zapisała, tak oni niech dzierżą. Pisano w Grodnie, 10 Kwietnia, Indykta VI. Książę Jan biskup wileński, pan Michał wojewoda wileński, pan Radwił wojewoda trocki, pan Olechno Sudzimont, pan Iwan Chodkiewicz marszałek.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga III, fol. 7.

### N. 2279. Rok 1519.

ZYGMUNTA króla list, pisany do namiestników dworów trockiego powiatu i do wszystkich szlachty w tym powiecie osiadłej o wybieraniu i dawaniu pogłównego na potrzebę ziemską, uchwalonego równie od panów szlachty jako i od poddanych.

Namestnikom dworów naszych trockoho powetu po Nemnu wol. len. Wysokodworskemu, żiżmorskemu, stokliszskemu, puńskemu, dowkhowskemu, mereckemu, perełajskemu, kniazem i panom i kniahiniam, paniom wdowam i bojarom i dworianom naszym, tym kotoryi imenja swoi mająt w tych powetech, szto esmo pospoł s pany radami naszymi i so wsimi poddanymi naszymi welikoho kniazstwa litowskoho dla nienieszneje welikoj naszoje potreby i ziemskoj uchwalili dati pohołowszczynu wo wsem państwie naszom welikom kniazstwie litowskom, ne rekuczi w posredku państwa naszego ale i po ukrainnym zamkom naszym, a to tym obyczajem taja pohołowszczyna majet dana byti. Koždyj pan i koždyj wradnik z hołowy swojeje i z żon i z detej swoich majet dati po zołotomu to jest poł połukopju hroszej, a koždyj szlachticz estliby by był ne wradnik, s sebe i z żony i z de-

tej swoich po dwa hroszy, a kożdocho czołoweka prostoho, wolnoho i newolnoho, iz żon i detej ich s kożdoje duszy po hroszu á s dwornych słuħ s kożdocho pana i bojarina, kolko by chto kolwe ich meł, s szlacticza po dwa hroszy a prostoho czołoweka i słuźneho słuħi po hroszu. U Łukowe, Henwara 6 deń, Indikt VII.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X, p. 262.

### N. 2280. Rok 1519.

ALBERT, margrabia i W. Mistrz zakonu pruskiego, wzywa Mistrza inflantskiego, ażeby zagroził prawem odwetu szlachcie litewskiej, która w skutek rozkazu króla Zygmunta chciała tamować wolny handel do Królewca. Dan w poniedziałek po Trzech Królach (10 Stycznia) 1519 r.

Niemiecki list w Regestrach królewieckich. Treść w Cod. Napierskiego pod N. 2773.

### N. 2281. Rok 1519.

ZYGMUNTA I, króla polskiego, list do Leona X papieża, któremu na wakujące biskupstwo wileńskie w W. ks. litewskim przedstawia zanego i szanowanego Jana z książąt litewskich, kanonika płockiego, w przekonaniu, iż równie kościołowi jak i rzeczypospolitej będzie pożytecznym. Uprasza papieża o potwierdzenie, przez wzgląd zaś, że to biskupstwo długimi wojnami zostało zniszczone, prosi o dozwoleństwo, aby dochody kanonji płockiej przy niem zostały. „Co wszystko abyś wasza światobliwość z zwykłej swęj dobroci dla mnie bez trudności i zwłoki uczynić raczył, jak najusilniej prosimy”.

Bez roku, wyjęty z aktów Tomickiego, którego polskie tłumaczenie umieścił Niemcewicz w Pamiętnikach T. I, p. 372. Ten Jan z książąt litewskich był pobocznym synem Zygmunta starego, starannie wychowany na dworze, postąpił na biskupstwo wileńskie po Wojciechu Radziwille zmarłym 19 kwietnia 1519 r. Przeniesiony na poznańskie r. 1535, umarł w młodym wieku. Miał go Zygmunt wedle Górnickiego z panny Katarzyny Szlęzaczki.

### N. 2282. Rok 1519.

ZYGMUNT I uchwała serebszczynę na panów rad litewskich.

Panowe Rady mająt na tot czas serebszczynu s swoich peniezej dawati, kniaź Jan biskup wileńskij sto zołotych. Kniaź Paweł biskup żomojtskij 50 zołotych. Pan wileńskij hetman, kniaź Konstantin 100 zołotych i t. d.



W metrykach litewskich oryginalnych, księga X, p. 320.

N. 2283. Rok 1519.

ZYGMUNT I król pożycza cztery tysiące kop groszy litewskich od Abrahama Józefowicza swego podskarbiego, i zastawuje mu w summie wyżej wymienionej komorę soli i wosku w Brześciu. Dan r. 1519, w Wilnie.

Wyjęto z późniejszego inwentarza oryginalnych metryk litewskich N. 82.

N. 2284. Rok 1520.

ZYGMUNT I nadaje jednego człowieka Eustachemu Korsakowiczowi.

Podczaszemu naszemu panu Olechnie Sudimontowiczowi, namiestnikowi połockiemu. Prosił nas pan Ostafiej Korsakowicz o człeka w powiecie połockim na Jaznie, zowiącego się Mjakała, który, jak powiadał, jest człowiekiem służebnym putnym a nie ciągłym (tjałym) i z synami swymi nie rozdzielony. Pytaliśmy o to ciebie i ty nam toż samo potwierdziłeś, że jest sługą putnym a nie ciągłym, a skoro tak jest, tedy my tego człeka Mjakała z dziećmi dajemy Panu Ostafiejowi. Pisano w Trokach, Kwietnia 22, Indykta VIII. Przy naszym wojewodzie wileńskim i kanclerzu, pan Olechno Sudimontowicz podczaszy i namiestnik połocki. Bohdan Sapieżyc.

W metrykach litewskich oryg. księga III p. 15.

N. 2285. Rok 1522.

ZYGMUNTA I, króla polskiego i W. księcia litewskiego, listy, któremi nadaje kanclerstwo W. księstwa litewskiego Marcinowi Gasztoldowi wojewodzie wileńskiemu do żywota. Dan w Wilnie, w niedzielę w dzień śś. Apostów Piotra i Pawła (29 Czerwca), panowania roku XVI. Pod pieczęcią.

Wyciąg polski z oryginałów metryk litewskich księga I. lit. F.

N. 2286. Rok 1522.

ZYGMUNTA I, króla polskiego i W. księcia litewskiego, list, służący wszystkim obywatelom ziemi żmódzkiej, pisany do starosty żmódzkiego, iżby im nie bronił w puszczech i lasach, tudzież rzekach, wchodów i wszelkich pożytków.

Akt ruski w metryce litewskiej oryg. księga N. XVI, p. 10, pod rokiem 1522.

N. 2287. Rok 1522.

ZYGMUNT I król zachowuje Stanisława Janowicza, kasztelana wileńskiego a starostę żmódzkiego, przy służącej mu prerogatywie rozdawnictwa urzędów ziemskich w ziemi żmódzkiej, z tem, aby po jego śmierci, lub oddaleniu od starostwa żmódzkiego, taż prerogatywa złała się na samych książąt litewskich. Dan w Wilnie 1522 r.

W późniejszym inwentarzu oryginałów metryki litewskiej N. 83.

N. 2288. Rok 1522.

ZYGMUNT król zatwierdza województwo (sic), nazwane Zabielsko, Eustyniuszowi Karpiowi 1522 r.

Inwentarz późniejszy oryginałów metryk litewskich N. 85. Najniezawodniej, że tu jest mowa o wojtowstwie Zabielskiem później w aktach wspominanem.

N. 2289. Rok 1522.

ZYGMUNT król zastawuje pewne dobra leżące w starostwie grodzieńskim, w summie dwóch tysięcy kop groszy Grzegorzowi Mikołajowiczowi r. 1522.

W późniejszym inwentarzu oryginałów metryki litewskiej N. 84.

N. 2290. Rok 1522.

ZYGMUNT I, król polski, na zawdzięczenie rozlicznych zwycięstw i ofiar uczynionych przez księcia Konstantyna Ostrońskiego syna Iwana, dozwala mu pieczętować się woskiem czerwonym, obyczajem właściwym innym książętom litewskim, którego używać może nawet, pisząc do króla. Wilno d. 17 Sierpnia 1522 r.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga XV, str. 16 i w rękopismach Dogiela T. VII.

N. 2291. Rok 1522.

WASIŁA Joannowicza, W. księcia moskiewskiego, odpowiedź dana powtórnemu poselstwu W. Mistrza krzyżackiego Alberta, tycząca się obiecanych W. Mistrzowi posiłków pieniężnych na wojnę z królem polskim Zygmuntem, 1522 roku.

Łacińskie tłumaczenie, w archiwum tajnym królewieckim. Treść w Napierskim N. 2875.

**N. 2292. Rok 1522.**

ALBERTA W. Mistrza tajna instrukcja posłom, wysłanym do W. księcia moskiewskiego dla zawarcia przymierza przeciwko Polsce. 1522 roku.

Oryginał w archiwum tajnym królewieckim, w Szuffl. pod napisem: „Muscowitter und Eiflanth.“. Treść z Naplerskiego N. 2902.

**N. 2293. Rok 1523.**

ZYGMUNTA króla wyrok w sprawie Litawora z ziemiany drohickimi o niesprawowanie się według praw im służących, pisanych.

Też skarżył się nam Litawor na ziemian, że oni sprawują się i rządzą (sztoż oni sprawujutsja i rjadjat) nie podług prawa ich pisanego. Gospodar król jego miłość zalecił im, ażeby się sprawowali i zarządzili podług ich prawa, które prawo ojciec jego król Kazimierz im nadał, a brat jego król Aleksander dla nich zatwierdził swemi przywilejami.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga X.

**N. 2294. Rok 1523.**

ZYGMUNT król zatwierdza przywilej króla Aleksandra na wójtowstwo Zabielskie.

Akt pisany po rusku, w późniejszym inwentarzu oryginałów metryk litewskich N. 86.

**N. 2295. Rok 1523.**

ZYGMUNTA I króla, list do kniazia biskupa wileńskiego, o położenie summy pieniężnej 10,000 czerwonych złotych, należące do potomków podskarbiego Abrahama Józefowicza, w kościele wileńskim ś. Stanisława, aż do ich pełnoletności.

Akt ruski, w metryce litewskiej oryginalnej, księga XVI, p. 26. pod rokiem 1523. Akt ten przekonywa, że summy małoletnich nie były oddawane na procent, lecz chowane w kościołach dla pewności i bezpieczeństwa. Wydane były rzeczne pieniądze synowi Józefowicza Janowi w tymże roku, jak akt w księdze XVI, p. 31, poświadcza.

**N. 2296. Rok 1523.**

ZYGMUNTA I króla przywilej potwierdzający prawo chełmińskie dla miasta Kleszczel.

Zygmunt I król polski czyni wszystkim wiadomo, iż poprzednio był rozkazał wojewodzie wileńskiemu, swemu kanclerzowi, nieboszczy-

kowi panu Mikołajowi Mikołajewiczowi osadzić miasto królewskie Kleszczele na ziemi bielskiego powiatu. Już lud zaczął się tam być sadować w niemałej liczbie, gdy pan wojewoda obrócił ich do uprawy gruntów dworu kleszczelskiego, przez co nie mało ludu wyszło z miasta. My widząc to szkodliwem dla nas hospodara, powtórnie zaleciliśmy wojewodzie wileńskiemu, naszemu kanclerzowi, staroście bielskiemu, panu Olbrachtowi Martynowiczowi Gasztoldowi osadzić tam miasto. Pan wojewoda, pragnąc rozszerzyć rzeczne miasto Kleszczele, dla naszego pożytku, dał mu prawo chełmińskie, wedle którego mieli się sądzić i rządzić, i na to wydał im list obecny. W tym liście napisano było: iż osadnicy dawać mieli płaty dla hospodara z każdej włoki po pół kopy groszy litewskiej mone-ty, rachując grosz po dziesięć pieniędzy, a przy tem po beczce solance owsa trzęsionego; kapszczyzny po pół kopy groszy litewskich, a od win małych i wielkich po dwa pieniądze na dwór nasz, a po trzecim groszu na wójta. Ktoby się bawił targowaniem zbożem, solą, łojem lub tym podobnemi rzeczami, ten obowiązany płacić rocznie po groszu. Od jatek mięsnych każdy rzeźnik dawać obowiązany od każdego targu po poplecisku (łopatce) mięsa baraniego na dwór nasz. Ktoby szynkował winem, ten na rok płacić powinien pięćdziesiąt groszy, karczmy zaś winne pójda na nas hospodara. Inne płaty i dochody żadne być nie powinny. Dwór nasz sądzić ich nie będzie ani też nimi rządzić (raditi), ale sądzić i rządzić nimi będzie wójt wspólny z burmistrzami i rajcami, według chełmińskiego prawa, nadanego im przez wojewodę. Przy tem będzie u nich burmistrz dworny, obrany przez nasz dwór z pomiędzy mieszczan kleszczelskich, który to burmistrz powinien pilnować win idących na nasz dwór, drugi zaś burmistrz będzie miejski, których burmistrzów co rok obierać ma równie dwór jak miasto, podług prawa chełmińskiego. Którzy z ludzi wolnych później do rzeczoności miasta przychodzić będą i zapragną osiadać na surowych korzeniach (niekarczowanem polu), a nie na porębach, tym pan wojewoda dał wolę na lat dziesięć od czynszu włokowego po półkopy groszy i od owsowych dani. Ktoby z nich warzył piwo lub miód sycił, lub targiem się bawił, ten płaci to, co wyżej postanowiono. Po upływie zaś lat dziesięciu, płacić będą od włoki po półkopy groszy i po beczce owsa. Ci, co by chcieli osiadać na włokach uprawionych, mieć będą wolność na lat dwa od czynszu, po których upływie równyż czynsz zapłacą. Gdyby atoli mieli karczmę piwną lub

miodową lub też handlem się bawili, ci opłacać to będą co dla nich wyżej postanowiono. Którzy zaś już teraz siedzą na włokach uprawionych i wyrobionych, ci od czynszu nie są wolni. List rzeczony pana wojewody ukazując nam, bili czołem o jego zatwierdzenie. My wysłuchawszy rzeczonego listu pana wojewody, wydaliśmy im obecny list nasz, wedle którego mają używać praw wspomnianych i płaty naznaczone nam dawać. Dla lepszej mocy kazaliśmy przywiesić naszą pieczęć. Pisano w Krakowie, roku 1523, Marca 22 dnia. Podpis króla: Sigismundus Rex,—i Koptja Waskowicza, marszałka i pisarza.

Akt ten ruski wyjąłem z kopij archiwum miejskiego kleszczelskiego.

### N. 2297. Rok 1524.

DYMITRA Teodorowicza księcia Bielskiego zobowiązanie się do wierności W. ks. moskiewskiemu.

Oto ja Dymitr Teodorowicz Bielski, przyznając się do przewinienia, biję czołem gospodarowi memu i W. księciu Wasilowi Iwanowiczowi wszej Rusi. Jakóż na wstawienie się Daniela metropolity ruskiego i całego duchownego soboru, W. książę, zlitowawszy się nade mną, swym chłopem, odpuścił wszelkie przekroczenia moje. Za to ja obowiązuje się dożgonnie nie wyjeżdżać od W. księcia i jego dzieci, do ziem litewskich, to jest do Zygmunta króla polskiego i W. ks. litewskiego, oraz jego dzieci, ani nawet do jego następców w Polsce i Litwie, ani nawet do braci obecnego W. księcia Wasila Iwanowicza. Bez wiedzy W. ks. Wasila Iwanowicza, żadnych poselstw śłać, ani wiadomości udzielać, ani też stosunków utrzymywać nie będę z Zygmuntem, jego dziećmi, panami i książętami. Ktoby do mnie przysyłał z listami lub namowami o przejście do Litwy, takiego posłańca pojmawszy dostawię W. księciu, wraz z listami i podmowami, i opowiem wiernie to wszystko co mi było mówiono. Sprzyjając życzliwie rzeczonemu W. księciu i jego żonie Salomei, nie będę tał i tego, jeśli by moi bracia Iwan i Sémion podmawiali mnie do przeniesienia się do Litwy. Z wrogami i złoczyńcami przeciw W. księciu łączyć się nie mam, owszem wyjawię to wszystko coby mi powiedziano. (Inne okoliczności także jak w liście Ostrogskiego). Dan w Moskwie r. 7033 (1525) 20 Września. Podpis metropolity i pieczęć przyłożona.

W Starożytnej Bibliotece Nowikowa T. III,  
TOM II.

p. 39 N. 131. Taką dosłownie jest submissja wierności Iwana Fedorowicza Bielskiego tegoż 1524 r. d. 20 września datowana, drukowana w téjże Starożytnej Bibliotece Nowikowa T. III, p. 43 N. 132.

### N. 2298. Rok 1524.

ZYGMUNTA I króla konfirmacja, szlachetnemu Bartłomiejowi Poniatowskiemu, listu rezygnacyjnego wydanego przez szlachetną Barbarę, córkę niegdyś Mikołaja dziedzica Hraczewa i Brzozowa, ustępującą Poniatowskiemu połowę wsi Brzozowa.

Akt łaciński, w metryce litewskiej oryginalnej, księga N. XVI, p. 52.

Wsi rzeczonych szukać należy około Drohiczyzna Podlaskiego, albowiem tenże Poniatowski miał sprawę w Grodzie drohickim z wójtem drohiczyńskim Andrzejem o pograbione konie, jak tamże zaraz zapisano i świadczy dekret zapadły w księdze metryk N. XVI, p. 67.

### N. 2299. Rok 1525.

ZYGMUNTA I króla zaręka, dana wojewodzie wileńskiemu panu Gasztoldowi, przeciwko podczaszemu Mikołajowi Radziwiłowiczowi, względem zabezpieczenia jego zdrowia.

Akt ruski, w metryce litewskiej oryginalnej, księga N. XVI, p. 107 pod r. 1525.

Zaręka ta dana być musiała z powodu kłótni trwającej między Gasztoldem a Radziwiłłem o granice i zajęcia między majątkami Tykocinem i Goniądem (Hanjazem), o co sprawa kommisarska na inny czas odłożona, jak też księga metryk p. 108 poświadcza.

### N. 2300. Rok 1525.

MICHAŁA księcia Worotyńskiego zapis wierności dla W. ks. moskiewskiego.

Oto ja książę Iwan Michajłowicz Worotyński, będąc winnym przestępstwa przeciw W. księciu Wasilowi Iwanowiczowi wszech Rusi, biłem czołem razem z metropolitą Danielem i wielu biskupami (wymienionymi po nazwisku) temuż W. księciu, który na ich wstawienie się, odpuścił mi winę jako swemu chłopowi. Za to ja obowiązuje się dożgonnie: 1) Nie odjeżdżać od W. księcia i jego dzieci, do Litwy, t. j. do Zygmunta króla polskiego i W. księcia litewskiego, ani jego dzieci lub następców, owszem nawet do rodzonej braci obecnego W. księcia. 2) Bez wiedzy W. księcia, nie miewać żadnych stosunków, nie wyprawiać poselstw, ani dawać wiadomości Zygmuntovi, jego dzieciom, panom, książętom i poddanym. 3) Wszelkich z Litwy po-

stów do mnie i moich dzieci obowiązany będę pojąć i stawic przed Wasila Iwanowicza, wraz z ich rzeczami i listami i nic nie zataić z mianych z nimi rozmów. 4) Winieniem życzyć pomyślności i dobra W. księciu, ani się łączyć z jego wrogami, lub ukrywać przed nim, cokolwiek by ci mówili o W. księciu, jego żonie Salomonidzie lub dzieciach. Ten akt podpisał metropolita z biskupami, oraz pieczęć swą przyłożył. Dan w Moskwie 7033 r. (1525) w Lutym.

Drukował po rusku Nowikow w Bibliotece starożytnej rosyjskiej T. III, p. 48, N. 133.

#### N. 2301. Rok 1526.

WALTERA von Plettenberg oświadczenie, uczynione przed posłami, polskimi i pruskimi, że zakon inflantski nie żywi ani przeciwko Polsce, ani też przeciw Prusom żadnych nieprzyjaznych zamiarów. Dan w Wenden, we wtorek po ś. Małgorzacie (17 Lipca) 1526 r.

Niemiecka kopja oryginalna w archiwum tajnym królewickim. Treść z Napierskiego N. 2942.

#### N. 2302. Rok 1526.

ZYGMUNT I wójtowstwo bielskie wcieli do miasta i wójta z mieszczan obierać dozwala.

Bili nam czołem burmistrzowie, rajcy i mieszczanie bielscy o to, że wójt ich Rusin sprzedał wiecznym prawem bielskie wójtowstwo nieboszczykowi, wojewodzie wileńskiemu Radziwiłłowi, po którym ono spadło na jego syna podczaszego i dzierżawcę makowskiego i wasilskiego Jana Mikołajewicza, a lubo dozwoliliśmy byli wykupić rzeczzone wójtowstwo mieszczaninowi bielskiemu Janowi Sehenewiczowi, w które on wziął był wwiązanie, ale że nie opłacił wartości 300 kop groszy, zatem ono powróciło do Jana Mikołajewicza. Dziś dopraszają się mieszczanie, aby im wolno było z pospolitego grosza wójtowstwo wykupić, obrócić na korzyść miasta, a dozwolić im obierać wójta z pomiędzy siebie którego godnym przyznają, albowiem wójt postronny, wykupiwszy je, zbyt uciążliwym byłby dla miasta. Zygmunt zezwala na ich prośbę i wykupienie wójtowstwa z pospolitego grosza, a że Sehenewicz umówił się z miastem względem zostania wójtem, zatem i tę umowę zatwierdza. Dan w Krakowie r. 1525, d. 27 Grudnia, Indykta XV. Podpis własnoręczny króla. Pisał Iwaszko Hornostaj pisarz i namiestnik dorsuniski.

Kopja po rusku pisana, której treść wyjęta z Wsiewskiego pomników Hist. i Liter. T. IV, p. 107.

#### N. 2303. Rok 1526.

ZYGMUNTA I króla nadania dla cerkwi ś. Michała w Kijowie.

Roku 7034 (1526) Indykta XIV, za panowania wielkiego króla Zygmunta i przy najświętszym arcybiskupie Józefie, metropolicie kijowskim i wszech Rusi, oraz Andrjanie Dmitrowiczu wojewodzie kijowskim, z łaski bożej i najświętszej Panny Marji, świętego Archanioła Michała złotowierzkiego, oraz wszystkich świętych, Markarjusz ihumen ś. Michała złotowierzkiego ze swą bracią wpisałem do świętej Ewangelji nadanie wszystkim po nas będącym ihumenom i braciom. Sam gospodar król Zygmunt dał zgromadzeniu swój dom modlitwy czyli świątynię ś. Michała na wieczne czasy. Sam tenże gospodar król Zygmunt nadał za wyrwanym wałem pasznię po obu stronach drogi prawem wieczności. Sam gospodar król Zygmunt nadał jezioro w Czartoryi z sianozęcią na wieki. Sam gospodar król Zygmunt w gęstym lesie dał wioskę Seliwonowską z ziemią bartną i pasznią, wchodami i tēm wszystkiem co od wieków do niej należało.

Z notat professora Iwaniszewa, wypisanych z ruskiego oryginału. Indykt mylnie tutaj oznaczony, gdyż na rok 1526 przypada 15-ty, nie zaś 14-ty.

#### N. 2304. Rok 1527.

Poręka, dana przez wielu książąt i bojarów W. księciu moskiewskiemu, Wasilowi Iwanowiczowi, za księcia wołyńskiego Michała Lwowicza Glińskiego jako z Rossji nie ucieknie, co gdyby uczynił, wtedy wszyscy poręcznicy razem zapłacić zań będą powinni pięć tysięcy rubli, siola zaś i majątność Glińskiego dostaną się wtedy W. księciu Wasilowi Iwanowiczowi. Porękę tę pisał Fedka Małoj syn Semiona Tenenewa, roku 7035 (1527) w Lutym.

Na oryginale napisano: Podpisał W. księcia djak mniejszy Putjatin, oraz przywieszona woskowa pieczęć.

Drukował po rusku Nowikow w Starożytnej rosyjskiej Bibliotece T. III, p. 53, N. 134.

#### N. 2305. Rok 1528.

ZYGMUNTA I, króla polskiego i W. księcia litewskiego, list do starosty czerkaskiego pana Ostafieja Daszkowicza, zalecający mu jechać do Oszlam sułtana i traktować o zawieszenie broni. Pisany z Wilna 1528 r.

Akt ruski w metrykach litewskich oryginalnych, księga VII, p. 503.

N. 2306. Rok 1528.

ZYGMUNTA AUGUSTA list o summach danych na zastaw dóbr książęcych i o sposobie ich wykupowania. Wilno r. 1528, die s. Petri ad Vincula (1 Sierpnia).

Inwentarz późniejszy oryginałów metryk litewskich, N. 87, lecz błędnie przepisany i niezrozumiały.

N. 2307. Rok 1528.

ZYGMUNTA I, króla polskiego i W. księcia litewskiego, przywilej Małkowi Zaleskiemu na sadzenie woli w bielskim powiecie, na skarbowym gruncie, w lesie zwanym Krabowe (Hrabowe?) i na wójtowstwo jemu w tej woli między granicami Łubina i Koszyna, na wieczność z żoną i dziećmi. Pozwolono Zaleskiemu sprawować się podług prawa chełmińskiego, zalecono mu las i sianożęci pomierzyć na włoki i osadzić ludźmi na pożytek gospodarski. Każda dziesiąta włoka do wójtowstwa należy, nadto trzeci pieniądz z każdej winy jemu przydany, oraz karczma wolna i inne przychody, jakie po miastach i wólach mają wójtowie. Wójt ze swych wólok i karczm oraz dochodów żadnej służby służyć ani danin opłacać nie będzie (daczok dawati), ale tylko ma z tego odbywać służbę ziemską jak wszyscy inni bielscy ziemianie. Roku 1528 d. 17 Grudnia, Indykta L.

Akt ten zapisany jest po rusku, w metrykach litewskich, T. XV, p. 637 w kopjach warszawskich.

N. 2308. Rok 1529.

ZYGMUNTA I króla polskiego i W. ks. litewskiego ustawa dla ludu pospolitego ziemi żmódzkiej r. 1529 napisana.

Zygmunt etc. czynimy wiadomo tym naszym listem: 1) Iż mając wzgląd na wielki ucisk i uciążliwość poddanych naszych, która się im dzieje od starostów i ciwunów ziemi żmódzkiej przez pociąganie ich do licznych a ciężkich robót i niepomiernych podatków, w skutek czego wielu poddanych naszych precz się rozeszło i wiele gruntów opustoszało, a chcąc przeto okazać nasze miłosierdzie gospodarskie nad tymi poddanymi naszymi, wyłączywszy z ziemi żmódzkiej niektóre włości, daliśmy je od siebie w moc i w dzierżenie staroście żmódzkiemu panu Stanisławowi Stanisławowiczowi,

według dawniejszego obyczaju, a jak się tam ma sprawować i rządzić opisaliśmy to w przywileju naszym. Podobało się nam jednak teraz, dla większego dobra naszego i pożytku ziemskiego, uczynić nowy i lepszy ład w tej ziemi żmódzkiej, w dworach i włościach naszych, i ustanowić opłaty na nas hospodara i na rzecz sprawców dworów naszych i ciwunów włości żmódzkiej, które to dwory i włości bierzemy odtąd w moc i podawanie nasze i potomków naszych, a mianowicie: dwory Wilkieję, Wielonę, Skirsztymon, Jaswojnie; z grunty ornemi i ze wszystkimi ludźmi; włość Ejragotę z miastem i miejskimi daninami i ze wszystkimi ludźmi; włości Korszewo, Pojurze, Szowdy, ze wszystkimi ludźmi; włość Retowo z miastem i ze wszystkimi ludźmi; włości Kondynkę, Twery, Telsze, Uzwientę, Weszwanie, Birzniany, Dyrwiany, Biszrany, Jurborg ze wszystkimi ludźmi,—które to dwory i włości dzierżawcy i ciwuni mają sprawować i rządzić nie inaczej jak tylko według woli naszej i ustawy tu wypisanej.

2) Najpierw, uwalniamy poddanych naszych od robót, które wykonywali w dworach i na gruntach nieboszczyka pana starosty i ciwunów,—od dochodów wybieranych przez niego i wszystkich ciwunów i namiestników, oraz od podatków pieniężnych i innych, które od dawna opłacali bez naszej ustawy samemu panu staroście, jego namiestnikom, podnamiestnikom i przystawom. Co się tycze opłaty kunicznej, którą wedle starodawnego obyczaju ludzie nasi kunicznicy dawali na nas po szesnaście groszy, z łaski naszej odpuszczamy im po cztery grosze, a włości, które pan starosta dzierży w swojej mocy, mają po staremu płacić nam kunicy po 16 groszy. Powinni więc nam i potomkom naszym płacić rocznie za każdą kunicę po 12 groszy, a dzierżawcom i ciwunom, którzy daninę wybierać będą, pieniądze kuniczne uiszczać. A za powinności, od których wyswobodziliśmy, mają nam ci ludzie nasi kunicznicy opłacać co rok od każdej sochy wołowej po pół kopy groszy, od sochy końskiej po 15 groszy. Z ziem pustych dzierżawcy i ciwuni nie mają już odtąd brać żadnej opłaty, ażeby prędzej ludźmi osiedlone zostały; ma iść ona odtąd na rzecz naszą.

3) Takież daninę od miodów praśnych, gdzie ta istniała oddawna, od niewodów od każdego człowieka po 2 grosze, połów w jeziorach naszych, daninę z lnu, kapszczyznę z karczem, targowe i pomierne, — wszystkie te wyliczone dochody przywłaszczamy na siebie i na potom-

ków naszych a dzierżawcy i ciwuni do tego się wtrącać nie mają. A którzy ludzie nie będą mieli soch wołowych, ani kłacz, jedno tylko ziemię, tacy mają dawać z każdej służby rocznie po groszy 10, nim się nie zapomoga; a gdy będą mieli sochy, winni opłacać po pół kopy groszy, jak wyżej.

4) Ustanawiamy przytém, iż każdy człowiek ma nam i potomkom naszym dawać co roku za beczkę owsa sześć groszy, a za wóz siana dwa grosze, w święto Bożego Narodzenia. Dzierżawcy i ciwuni nie mają jeździć za tym poborem od domu do domu, ale przyjmować go z włości na miejscu publiczném z góry naznaczoném.

5) Zachowujemy też dla siebie i dla następców naszych stację. Gdy nam wypadnie do któregośkolwiek dworu albo do ziemi żmójdzkiej przyjechać, tedy wszyscy powinni nam dawać stację, jako to: jałowice, woły, gęsi, kury, barany, wieprze, owies i siano, miód i piwo.

6) Gdziekolwiek w dworach i ciwunstwach naszych ludzie nasi dla nas kosili siano, na sianożęciach naszych—tam i teraz kosić powinni.

7) Którzy ludzie od dawna dawali dziakła do dworów naszych, ci dawać je powinni według dawnego obyczaju.

8) Wszelkie sady i winy mają być spisywane przez ciwunów w osobnych regestrach, które nam przesłane być mają, a wtenczas dopiero mogą wybierać winy na rzecz naszą, z których na dzierżawców i ciwunów ma iść grosz dziesiąty powinno; żadnych zaś innych dochodów pieniężnych i powinny wybierać z ludzi naszych nie mają. Od opłaty dawniej, po pięć groszy na rzecz podnamiestników, dzierżawców i ciwunów, i po dwa pieniądze dla przystawów, uwalniamy.

9) Co się tycze dzieckowania, jeżeli dzieci nie pojedzie nigdzie, weźmie na miejscu grosz jeden, gdy zaś gdziekolwiek w tej ziemi pojedzie, ma brać 5 groszy według dawnego obyczaju, wyżej zaś pięciu groszy nikt brać nie powinien. Co do wyjazdu dzierżawców i ciwunów, tak stanowimy: każdy dzierżawca i ciwun z każdej służby ludzi naszych ma brać co roku pięć groszy; z dwóch służb—jedną beczkę owsa lub dwa grosze, jeden wóz siana lub zamiast tego grosz jeden, dwie kury lub grosz jeden; z czterech służb—jedną beczkę piwa, która ma być szacowaną nie wyżej jak pięć groszy, a z jednej służby ma dać każdy po bochnie chleba czyli wartość pół grosza.

10) Co się ściąga do zjazdów ciwunskich do włości naszych, oraz pobierania opłaty i pożytków naszych, a także stacji i dochodów ci-

wuńskich, ażeby ciwuni zbyt często na włości nasze nie wjeżdżali i zbyt długo tam nieprzebywali, stanowimy na rok dwa roki: pierwszy na święto Bożego Narodzenia a drugi w ostatnią uroczystość Matki Boskiej; na te dwa roki może każdy ciwun zjechać do swojej włości i mieszkać w niej za każdym razem po trzy tygodnie, to jest w ogóle sześć tygodni. Mają zaś jeździć nie tłumnie, lecz z małym pocztem sług swoich, dla uciążliwości poddanych naszych—i wszelkie opłaty i pożytki nasze, oraz stacje i dochody swoje wedle tej ustawy pobierać i wszelkie sprawy i ludzi sądzić. Dłużej zaś sześciu tygodni podczas tych obu roków mieszkać nie mają i na miestników i sług swoich bez siebie w włości nie zostawiać, ani też stacji, której za bytności swojej nie spożyli, w domach ludzi nie zostawiać i do domów swoich końmi włościńskimi nie odwozić, ale zabierać je na własnych podwodach pod dozorem własnych ludzi. Nie powinni też stawiać u ludzi naszych koni, ani też chartów i wyzłów w ich domach nie chować i nie karmić. Nadto ludzie nasi nigdzie nie mają jeździć z ciwunami, podwód im i sługom ich nie dawać, ani też do dworów ich na roboty nie chodzić, a ciwuni win i dzieckowania, wyższych nad przepisane w tej ustawie, wyciągać od nich nie powinni. Ustawa ta w tym liście wypisana ma być obowiązująca dla ciwunów żmójdzkich. A co się tycze dworów naszych, Wilkiei, Wielony, Skirsztymonia, Jaswojń, wszystkie z nich opłaty i dochody nasze wyżej pomienione mają na rzecz naszą pobierać bez odmiany dzierżawcy dworów naszych, którzy mają się tam rządzić i sprawować według ustawy dworów naszych dla powiatu trockiego i wileńskiego uchwalonej.

11) Dla większego, sprężystszego i prędszego wymierzania sprawiedliwości, stanowimy, ażeby sady pospolite odbywały się cztery razy do roku, a mianowicie: we środę po pierwszej niedzieli postu, w pierwszy piątek po Wniebowstąpieniu Pańskim, w tydzień po świętym Michale i w dzień świętej Łucji, które to sady mają być ustanowione i mianowane przez pana starostę w Krożach i odbywane przez niegoż łącznie z naszymi ciwunami, z tém; ażeby wszelkie sady wielkie i małe oraz winy nasze były na nas zapisywane. Gdyby podczas tych roków przypadła służba nasza i ziemska, pan starosta zamiast tych roków powinien złożyć dwa inne roki wedle przewidzenia swego.

12) Gdy się roki i sady rozpoczną, stanowimy: ażeby szlachcicowi spierającemu się z ciwunem i odwrotnie, lub ciwunom spierającym się pomiędzy sobą, apellacja do nas była wolna,

przed wysłuchaniem wyroku i przed rozprawą u sądu. W sprawach ludzi naszych o uciążliwości i krzywdy od szlachty lub ciwunów, obżałowani odpowiadać powinni na rokach złożonych przed panem starostą i ciwunami, a odwoływać się do nas nie mają prawa; w przeciwnym zaś razie starosta z ciwunami wolen obżałowanych skazać na winy. Nie wyjmujemy jednak z posłuszeństwa panu staroście ciwunów i szlachty ziemi żmójdzkiej, ale mieć chcemy, aby mu we wszystkich rzeczach, które dążą ku wspomoczeniu i dobru ogólnemu tej ziemi naszej, byli posłuszni.

13) Stanowimy nadto, ażeby pomienione dochody nasze wybierane były nie przez kogo innego tylko przez samych dzierżawców i ciwunów żmójdzkich, wiernie i sprawiedliwie, krom wszelkich uciążliwości i ucisku ludzi naszych i nie inaczej jak wedle powyższej ustawy naszej. Gdybyśmy zaś kiedykolwiek spostrzegli, że ktokolwiek przekracza tę ustawę naszą, podanych naszych uciska i rozpędza, lub bierze z nich cokolwiek nie według tej ustawy, lub zmniejszył dochody nasze, wówczas wyszlemy, dla sprawdzenia tego zmniejszenia i dozoru nad wybieraniem dochodów naszych, człowieka dobrego, wiernego, którego godnym tego być osądzimy.

14) Nie oddalimy też ciwunów z ich dzierżaw, krom słusznej przyczyny i krzywdy podanych. Tego, którego uznamy za niepożytecznego, natychmiast oddalimy z urzędu i oddamy go innemu wierniejszemu, wedle woli i upodobania naszego.

15) Cokolwiek na przyszłość uznamy za pożyteczne dla ziemi żmójdzkiej, stanowić to wszystko, dodawać i rozszerzać, wedle najlepszego rozumienia naszego, sobie i potomkom naszym zastrzegamy.

Dla większej wagi tego listu naszego pieczęć naszą przyłożyć rozkazaliśmy. Pisan w Wilnie, roku od Narodzenia Pańskiego 1529, Stycznia 20 dnia, Indykta II. Tu podpis ręki hospodarskiej. Hornostaj pisarz.

W metrykach litewskich oryginalnych księga N. VII, p. 532, w kopjach warszawskich T. VII, p. 625—632, T. XXXIV p. 47—55, gdzie data 8 stycznia. W Zbiorze praw litewskich wyd. przez hr. Działyńskiego w Poznaniu 1841 r. pag. 131—136.

## N. 2309. Rok 1529.

ZYGMUNTA I ustawa o służbie i opłacie wojennej, 21 Stycznia 1529 r. uchwalona.

Roku od narodzenia Pańskiego 1529, Indykta II, miesiąca Stycznia 25 dnia \*) we czwartek, t. j. we dwa tygodnie po Trzech Królach, król Zygmunt na wielkim sejmie walnym w Wilnie, łącznie z panami radami swemi, tak duchownymi jako i świeckimi, raczył postanowić ku obronie ziemskiej: 1) Najpierw, co się ściera do popisu ziemskiego, kto by miał w imionach swoich siedmset służb, ten powinien stawić ku służbie ziemskiej stu pachołków dobrych, konno i zbrojnie wedle ustawy ziemskiej. 2) Kto będzie miał czterysta służb, ma stawić pięćdziesięciu jezdnych i zbrojnych pachołków. 3) Kto z bojar naszych posiadać będzie osmdziesiąt służb, ten ma jechać na służbę ziemską sam z dziesięcią konnych i zbrojnych; kto ma czterdzieści służb, ten ma jechać samopiąt z dobrymi pachołkami; a kto ośm, ten powinien jechać sam jeden i służbę ziemską wedle ustawy ziemskiej odbywać. 4) A któryby z szlachty nie miał ośmiu służb zupełnych, lecz tylko sześć, pięć lub mniej jeszcze, i taki jednak powinien sam jechać na służbę, na koniu i w zbroi, nie według ustawy lecz wedle przemożenia swego. 5) Tak też każdy z waszej miłości, książę i pan duchowny lub świecki, powinni z tym poczem stawać na wojnę ku obronie ziemskiej, ile razy tego potrzeba wymagać będzie. A książę, panie i bojarki wyprawiać mają welony. I każdy ma stawić z ośmiu służb swoich pachołka dobrego w sukni barwistej nie w siermiedze, w pancerzu dobrym, z przyłbicą, mieczem, parwą, oraz z drzewcem z proporcem barwistym, a koń ma być pod nim wartości czterech kop groszy. 6) Z sług putnych, daniaków i z podlaskich służb włócznych, wszyscy również jak z ludzi ciągłych mają odbywać służbę ziemską wedle ustawy ziemskiej. 7) Wyjmujemy od tej służby ziemskiej miasta książęce, pańskie i wszystkie szlachty, jak również ich bojarów, szlachtę i sług dwornych mających chaty swoje, oraz ich ogrodników. 8) Szlachta uboga, poddani hospodarscy, nie mający w chatach ani jednego własnego człowieka, wszyscy mają odbywać służbę i jechać sami wedle przemożenia swojego. 9) Nadto król z pany radami swemi uchwa-

\*) Data 25 stycznia pewnie jest omyłkowa, gdyż r. 1529 czwartek we dwa tygodnie po Trzech Królach przypadał d. 21 stycznia.



lił opłatę od wszystkich poddanych wielkiego księstwa, tak swoich ludzi gospodarskich ciągłych i putnych, jako też duchownych i świeckich, książęcych i pańskich, na żołd dla służebnych i na wykupienie zamków i dworów jego miłości. Ku czemu przychylając się wszyscy panowie rady, duchowni i świeccy, zobowiązali się ze wszystkich ludzi swoich, czy to ciągłych i putnych, czy też daniików i włók podlaskich zarówno, licząc jedną włókę z ciągłą służbą za jedno, z ośmiu służb stawić na służbę ziemską konia, a nadto opłacać z każdego konia półtóry kopy groszy, czyli z każdej służby 11 groszy i pół trzecia pieniądza. 10) Ktokolwiek zaś nie będzie miał ośmiu służb, lecz tylko sześć, pięć, lub mniej, a nawet jednego człowieka, taki powinien od każdej służby dać 11 groszy i pół trzecia pieniądza. 11) Kto z szlachty nie będzie miał ani jednego człowieka, ten wolny będzie od tej opłaty. 12) Król zaś jego miłość, ze wszystkich ludzi swoich, ciągłych, putnych i daniiczych rozkaże wybierać tę opłatę z każdej służby po 11 groszy i pół trzecia pieniądza. 13) Również wszyscy duchowni rzymskiego i greckiego zakonu ze wszystkich ludzi swoich dać powinni jako i świeccy od każdej służby 11 groszy i pół trzecia pieniądza. 14) Każdy książę, oraz pan duchowny i świecki mają wybierać opłatę wyżej wymienioną ze wszystkich ludzi wedle rejestrow popisowych, przez króla jego miłość stwierdzonych, i wybrawszy mają wnieść pieniądze do skarbu gospodarskiego, w terminie oznaczonym, we dwa tygodnie po Wielkiejnocy; a teraz mają już całej ziemi tę opłatę obwieścić, rozestawszy listy po wszystkich ziemiach, powiatach i chorążych. 15) Nadto, obok opłaty ziemskiej, król jego miłość, nie obyczajem serebszczyzn lub ordynszczyzn, lecz ku obronie ziemskiej rzeczy pospolitej nałożył pobór na wszystkich ludzi książęcych, pańskich, duchownych i świeckich, mieszkających w miastach jego miłości, jakowy pobór wszyscy bez wymówek opłacać powinni, a osobno pewne summy żydzi w całym wielkiem księstwie litewskiem, wedle rozpisu na innem miejscu. 16) Z tych opłat tak ziemskich jako i miejskich najpierw ma być zapłacono ludziom służebnym półczwarta tysiąca kop groszy gotowemi pieniędzmi. 17) A drugie pół czwarta tysiąca kop groszy dla tych służebnych, prosili wszyscy panowie rady, aby król jego miłość kazał im wypłacić suknem z komor swoich gospodarskich; resztę zaś tych pieniędzy z poboru ziemskiego, król jego miłość ma obrócić na wykupienie z zastawy zamków, miast i dworów swych gospodar-

skich. 18) A jeśliby nie stało pieniędzy na okupienie zastawów: panowie rady, duchowni i świeccy, przyrzekli wnieść na to ze wszystkich swych ludzi powtórna opłatę przyszłej jesieni o świętym Marcinie, z czego by można było pozostałe imiona jego miłości z zastawy wykupić i za sukno dla służebnych gotowemi pieniędzmi do skarbu jego miłości opłacić. 19) Król jego miłość i panowie i cała ziemia uchwalili, nie wedle jakiegokolwiek obyczaju, lecz tylko na wykupienie zamków, miast i dworów, pobór z całej ziemi, także z miast królewskich, biskupich, metropolitalnych, książęcych i pańskich, od wszystkich którzykolwiek tam mieszkać będą. 20) Z miasta Wilna wszyscy mają złożyć i dać na tę potrzebę 1,500 kop groszy; z Trok, wyjąwszy żydów, 10 kop groszy; z Kowna 300 kop; z Grodna, krom żydów, 180 kop groszy, z Odejska i z Krynek 15 kop groszy; z Bielska 100 kop groszy; z Suraza 20 kop groszy; z Brańska 10 kop groszy; z Kleszczel 10 kop groszy; z Narwy 5 kop groszy; z Milejczyc 10 kop groszy; z Drohiczyzna 100 kop; z Mielnika 20 kop groszy; z Łosicz 15 kop; z Brześcia 150 kop; z Włodzimierza 20 kop; z Łucka 30 kop; z Kobrynia 10 kop; z Pińska 50 kop; z Klecka 10 kop; z Kamieńca 100 kop; z Słonima 20 kop; z Porczowa 10 kop; z Wołkowyska 20 kop; z Nowogródka 50 kop; z Lidy 10 kop; z Wasyliszek 5 kop; z Radunia, Ejszyszek, Kaniemy, Dubicz i Dowgi po 5 kop; z Merecza 15 kop groszy; z Puń 10 kop; z Żyzmor, Wysokiego dworu, Kiernowa, Mejszagoły, Witkomierza po 5 kop groszy; z Oniksz 10 kop; z Uciany 5 kop; z Uszpol i Kupiszek 10 kop; z Welony 10 kop; z Wilkiej 5 kop groszy; z Ejragoły 10 kop; z Oszleny (sic) 5 kop; z Krewa 5 kop; z Mińska 50 kop groszy; z Mohylewa 100 kop; z Witebska 10 kop; z Połocka 5 kop; z Soży 3 kopy groszy; z Mostow 3 kopy groszy. 21) Odrębnie zaś od tych miast król jego miłość uchwalił pobór na wszystkich żydów w wielkiem księstwie, w miastach gospodarskich, oprócz książęcych i pańskich. Żydzi Troccy, Grodzieńscy, Pińscy, Brzescy, Kobryńscy, Kleccy, Łuccy, Włodzimierscy, Nowogródzcy i wszyscy gdziekolwiek w miastach gospodarskich mieszkający mają dać na wykup majątności królewskich i na zapłatę służebnym 1000 kop groszy. Mają oni wedle przemożenia swego sami na siebie te pieniądze rozłożyć i przynieść te tysiąc kop groszy do króla jego miłości na Wielkanoc.

W metrykach litewskich oryginalnych ks. XIV, p. 251, w kopjach warszawskich T. XIV, p. 323—327. W innem miejscu w metrykach litewskich

oryg. T. XX p. 229—230, jest list do Jana biskupa wileńskiego słowa téj ustawy przytaczający, z którego w punkcie 3-m i 4-m potrzebne dopełnienia uczyniliśmy. Drukował tę ustawę po rusku Działyński w Zb. pr. lit. p. 137—138.

#### N. 2310. Rok 1529.

ZYGMUNTA I poselstwo do arcybiskupa i kapituły rzymskiej, odradzające im nieprzyjazne przeciwko niemu usposobienie i wynurzające wdzięczność za wybor siostrzana jego Wilhelma, margrabiego brandenburgskiego, na koadjutora arcybiskupstwa rzymskiego.

Bez daty roku i miesiąca, ale niezawodnie 1529 r. Łaciński, w archiwum tajnym królewieckim. Treść w Napierskim N. 2957. Takieże saméj treści list pisał Zygmunt I do Mistrza inflanckiego, odwołując go od nieprzyjaznych zamiarów przeciwko sobie i arcybiskupowi rzymskiemu, oraz polecając swego siostrzana Wilhelma, obranego koadjutorem rzymskim.

#### N. 2311. Rok 1529.

ZYGMUNTA I króla ordynacja, wyłuszczająca stosunki starostów i ciwunów dóbr skarbowych na Żmójdzi z ich poddany. Roku 1529.

W inwentarzu późniejszym oryginałów metryk litewskich N. 88.

#### N. 2312. Rok 1529.

ZYGMUNTA I, króla i W. księcia, list dany kasztelanowi wileńskiemu, oraz marszałkowi dwornemu, Mikołajowi Radziwiłłowi, pozwalający mu jako marszałkowi, wspólnie z wojewodami wileńskim i trockim, oraz podskarbinem ziemskim, słuchać liczby dzierżawców i pisarzy gospodarskich, stosownie do ziemskiej uchwały.

Akt ruski, w metryce litewskiej oryginalnej, księga N. XVI, p. 317, pod r. 1529.

#### N. 2313. Rok 1529.

ZYGMUNTA I list do wszystkich mieszczan wileńskich i nowogródzkich, oraz do kupców, o tém, iżby z Wilna do Nowogródka i na odwrót jeździli starym gościńcem na Geranojny (Gieranony).

Akt ruski w metryce litewskiej oryg. księga N. XVII, p. 749, między rokiem 1524 a 1529.

#### N. 2314. Rok 1529.

ZYGMUNTA I, króla polskiego i W. księ-

cia litewskiego, list do kupców książęcych (knażskich) i pańskich, aby z towarami swojemi do Rygi nie jeździli na Sołok.

Akt ruski, w metrykach litewskich oryg. księga N. XVII, p. 748, między r. 1524 a 1529.

#### N. 2315. Rok 1529.

ZYGMUNTA I, króla i W. księcia, list pisany do pana starosty czerkaskiego i kaniowskiego, Ostafja Daszkiewicza, iżby nie zjeżdżał z zamków ukraińskich, ale miał je w pilnej straży i opatrzeniu. Dan w Mielniku, po r. 1528 do 1530.

Akt ruski, w metrykach litewskich oryginalnych, księga VII, p. (?).

#### N. 2316. Rok 1529.

TEODORA Michałowicza, księcia Mściśławskiego, zapis dany gospodarowi i W. księciu Wasilowi Iwanowiczowi względem dalszej pod nim służby, do której zachęcając go W. książę dał mu w zamęcie swą siostrzaną, księżną Anastazję. Za to książę Mściśławski zobowiązał się wiernie służyć jemu i jego dzieciom; nie prowadzić żadnej korespondencji z własnym ojcem, księciem Michałem Iwanowiczem Mściśławskim; nie przejeżdżać do Litwy, ani mieć żadnych związków, poselstw i układów z królem polskim Zygmuntem, W. ks. litewskim, oraz ich panami i książętami, ani z innemi obcemi mocarstwami, nieprzyjaciółmi W. księcia; donosić księciu o tém wszystkiém cokolwiekby usłyszał szkodliwego dla jego widoków. Zapis ten podpisał metropolita Daniel, wstawiający się za Mściśławskimi. Przywieszona też była pieczęć woskowa. Dan w Moskwie r. 7037 (1529), Sierpnia 23 dnia.

Zapis ten, pisany po rusku, drukował Nowikow w Starożytnéj Bibliotece, T. III, p. 63, N. 136.

#### N. 2317. Rok 1531.

TEODORA MICHAŁOWICZA księcia Mściśławskiego zapis na wierność jego dla hospodara.

Oto ja książę Teodor Michałowicz Mściśławski \*) wyznaję, jako przysyłałem z Litwy do W. księcia Wasila, prosząc, aby pozwolił mi przy-

(\*) Ci książęta Mściśławscy byli z rodu Olgerda i pierwszy z nich pisał się Lingwień Olgerdowicz tak jak się pisał dziad Zygmunta Jagiełło Olgerdowicz.

jechać do siebie na służbę; jakoż W. hospodar mnié swego chłopa przyjął na służbę, za pośrednictwem przystanych do mnie wojewodów, dał mi nawet pewny dochod. Gdy później doniesiono hospodarowi o zamiśle mym przejścia na służbę do Zygmunta króla, W. książę uwolnił mię od swój opaty, ja zaś uprosiłem dla siebie porękę metropolity Daniela i całego soboru Russji, pocałowałem krzyż na znak wierności, i wydałem na siebie list pod pieczęcią metropolity, jako od mego hospodara do Zygmunta króla na służbę przechodzić nie będę, ani do jego następcy, w nagrodę czego otrzymałem w zamęcie siostrzanę W. księcia, Anastazją. Później, złamawszy przysięgę, zapomniawszy na porękę metropolity, chciałem przejść na służbę do nieprzyjaznego W. księciu Zygmunta króla. Za to hospodar mój nałożył na mnie swą opatę. Wtedy uderzyłem mu czołem z metropolitą Danielem i całym ruskim soborem, i mój hospodar odpuścił mi winę, zobowiązał jedynie, abym od niego, jego syna Iwana, oraz dalszych dzieci do Litwy i do Zygmunta nie odjeżdżał, ani do jego następców. Toż się miało ściągać do innych dworów. Przrzekłem nadto bez woli hospodara ani wysyłać ani przyjmować posłów królów polskich i W. ks. litewskich, listów i innych porozumień z ich panami i książętami. Ktokolwiekby do mnie przysyłał lub mówił o przejściu do Litwy, tego mam pojmać, dostawić W. księciu, opowiedzieć bez zatajenia jego słowa i oddać wszelkie listy. Przestrzegać powinienem dobra W. księcia, i nic złego nie myśleć ani działać, lub łączyć się z nieżyczliwymi złoczyńcami, tak w Rusi, jako w Litwie i w Lidskiej ziemi. Donosić o tém wszystkiém cokolwiekbym słyszał i widział zmierzającego ku jego szkodzie. O to wszystko daje porękę metropolita Daniel z całym duchownym soborem. Dan w Moskwie r. 7039 (1531), 5 Lutego. Oryginał podpisał metropolita Daniel.

Drukował Nowikow, w Starożytnój Bibliotece rossyjskiej, T. III, p. 74, N. 138.

## N. 2318. Rok 1533.

ZYGMUNT z B. ł. król polski, W. książę litewski, ruski, całych Prus i Mazowsza pan i dziedzic. Doszła nas wiadomość o niezgodach między radą i pospólstwem miasta z jednej strony, a prałatami, kanonikami i kapitułą wileńską z drugiej strony. 1) Wójt z radą zarzucał kapitule niesłuszne rozciąganie władzy i kar kościelnych kłatwy na mieszkańców miasta, wyłączanie ich od społeczeństwa kościoła, gdy to przed-

tém do samego biskupa wileńskiego i jego oficjała należało. 2) Nieznośna jest słuchać tylu sędziów, zwłaszcza w rzeczach całkiem świeckich między świeckimi zachodzących. 3) Nie bacząc ona, że do miejskiego urzędu należy zaprowadzanie porządków, rzuciła kłatwę na miejskich pachotków, z powodu odebranej od ludzi kapitulnych wódki i chlebów mniejszych jak ustawą zalecono. 4) Prosi, aby byli wolni od praw przywłaszczanych przez kapitułę.

Kapituła na to odpowiedziała: 1) Że nie czyni nikomu krzywdy, używając prawa nadanego sobie od biskupów i od stolicy św., oraz naszych poprzedników potwierdzonego. 2) Okazywała listy ś. p. biskupa Macieja wileńskiego, który nadał kapitule sądownictwo jej poddanych z mocą stanowienia kar kościelnych, oraz jego następców, wyjednane od stolicy lub legatów. 3) Nie za rzecz całkiem świecką rzucona kłatwa, ale za łupiestwo dóbr i poddanych kapitulnych, przez sług i miejskich pachotków, przywłaszczających sobie prawo sądenia kościelnych poddanych. 4) O poddanych kościelnych stanowić nie należy do rady miasta, a więc kłatwa słusznie rzucona na gwałtowników. 5) Nic w tém nowego się nie dzieje, bo tak czyni katedra krakowska, na wzór której wileńska postanowiona.

Król, bacząc obu stron przywileje, gdy zaprzysiągł, wstępując na tron, święcie przestrzegać praw kościelnych, przyznał kapitule moc sądowniczą i karną nad jej poddanymi, uznał kłatwę za słuszną, jako za gwałt rzuconą; zalecił radzie z ich miłościami panami, mającymi w mieście poddanych, postanowić o mierze i wadze chleba i innych rzeczach do porządku dobrego należących. Na rynek publiczny, we wtorki i piątki wolno będzie poddanym kapituły z wiosek swoich chleb do miasta wprowadzać i przedawać, inne zaś dni dla obywateli wolne będą, z zachowaniem w całości praw i przywilejów miastu wileńskiemu nadanych. Dan w Wilnie 26 Lipca 1533 r. w obec Jana Chojewskiego przemyskiego, Jana wileńskiego, biskupów, Jerzego Radziwiłła kasztelana wileńskiego i marszałka dworu i wojsk W. ks. litew. starosty grodzieńskiego, Stanisława Wojciecha Gastolda nowogrodzkiego wojewody, Jana Hornostaja i innych, (podp.) Zygmunt król.

Łaciński oryginał w archiwum kapituły wileńskiej na papierze, z pieczęcią przyciśnioną. Drukował Baliński w Historji miasta Wilna T. II, p. 216.

## N. 2319. Rok 1533.

ZYGMUNTA I instrukcja dla posła swego Mikołaja z Działynia (von Dzialin), wyprawione-

go do Mistrza inflantskiego Waltera von Plettenberg z zaleceniem, ażeby nastawał o utrzymanie siostrzana królewskiego margrabiego brandenburgskiego w posiadaniu biskupstwa oezelskiego. R. 1533.

Niemiecka współczesna kopja znajduje się w archiwum tajnym królewskim w szufladzie p. n. *Liefland*. Treść w Napierskim N. 3058.

### N. 2320. Rok 1533.

BONA z B. ł. królowa polska, W. ks. litewska, ruska, pruska, żmódzka i mazowiecka, rozkazuje królewskiemu dworzaninowi Sience Tuhanowskiemu, ażeby rozpatrzył krzywdy poczynione przez poddanych królowej z majątku Senewlan, w zabieraniu lasów i sianożęci, rozkopaniu stawu i tym podobnych, w dobrach Naczy pod miastem Kleckiem, należących do wojewodziny połockiej pani Janowej Hlebowiczowej, zowiącej się Anna Jurjewna, która o to zanosila załobę. Gdy królowa wysłała w tej mierze jako komissarza, dworzanina swego, kniazia Timofieja Puzynę, pani wojewodzina Hanna ze swęj strony obrała Tuhanowskiego, rozkazuje więc, aby ten wyjechał, i ażeby obaj, dawszy znać o tém staroście pińskiemu i kobryńskiemu, panu Janowi Michałowiczowi, razem wymierzili sprawiedliwość wedle praw pisanych ziemskich. Dan w Wilnie, r. 1533, Października 23, Indykta VII. Waleryan (zapewne sekretarz królowej).

Akt ruski oryginalny znajduje się w Radziwiłłowskiem archiwum z pieczęcią *orla* i *pogoni* i dwóch części herbu włoskiego rodowitego. Napis łaciński: *Bona Sfor.... A.... Regina Pol....* Drukował Bałłucki, w Historji miasta Wilna, T. II, p. 214.

### N. 2321. Rok 1535.

Układy komissarzów wysłanych przez Zygmunta I króla i Mistrza inflantskiego Waltera von Plettenberg do sprostowania granic między Inflantami i Litwą. Dan w Curczmi, w dzień Trzech Królów (6 Stycznia) 1535 r.

Łaciński akt oryginalny na pergaminie przechowywany się w kurlandzkim muzeum prowincjonalnem, kopja w Recke's Sammlung N. XXV, pag. 177—181. Treść u Napierskiego N. 3511.

### N. 2322. Rok 1535.

ZYGMUNT król nadaje Michałowi Wasilewiczowi swemu pisarzowi (notario) dobra księcia Barzemski(?) skonfiskowane prawem kaduka

tom II.

za pewne excessa i domowe najazdy. Dan w Bielsku r. 1535 d. 21 Października.

W inwentarzu późniejszym oryginałów metryki litewskiej N. 89.

### N. 2323. Rok 1536.

ODYNCEWICZÓW dom książęcy. List dzieliczy dóbr Łachwy z Semionem Bohdanowiczem kniazem Odyncewiczem, który był komissarzem od Zygmunta I do dóbr Mostów i Skidla d. 19 Stycznia 1536 r.

W metryce W. ks. lit. List ten czytał książę Józef Aleksander Jabłonowski. Drugiemu Hrehoremu kniazłowi Odyncewiczowi Władysław IV sześć set kop naznacza z myta smoleńskiego.

Conf. Józefa Aleksandra księcia Jabłonowskiego Heraldyka t. j. Osada klejnotów rycerskich, we Lwowie 1752 in 4-to p. 170.

### N. 2324. Rok 1538.

ZYGMUNTA I, króla i W. księcia, poselstwo do prałatów, biskupów i panów rad litewskich, w celu obmyślenia obrony przeciw Moskwie, które sprawował wysłany z Krakowa do Nowogródka pan Jan Hornostaj podskarbi ziemski, marszałek i pisarz królewski r. 1538.

»Król jegomość, oświadczając wam swą łaskę i zapytując o zdrowie rad swych, kazał mi powtórzyć zalecenie na sejmie przeszłym wileńskim oświadczone przez podskarbiego ziemskiego, marszałka i pisarza swego, starostę słonimskiego i mścibowskiego, dzierzawcę dorsuniskiego i zelwianńskiego pana Jana Hornostaja, abyście obmyśleli i uradzili obronę ziemską, opatrzyli zamki ukraińne i do stanu obronnego przywiedli, na przypadek wojny ze strony W. księcia moskiewskiego, z którym upływa na lat pięć zawarty pokój i nie więcej nad lat trzy trwać będzie, a obrona granic litewskich bynajmniej nie jest obmyślana.

Rozpoczęcie walki z W. ks. moskiewskim nie jest rzeczą błahą, lecz nader ważną, o której teraz w czasie pokoju pilnie naradzić się wypada, gdyż król widzi, iż bez wojsk obcych, najemnych, państwo jego litewskie obronić się nie zdoła, ponieważ nie sposobilo się za wczasu do wojny, której bez przygotowania zaczynać nie można.

Pomnąc nadto król, że nie wiele co przedtém, bez grosza w skarbie rozpoczętą wojnę z Moskwą bezskutecznie zakończyć przyszło, nie myśli teraz, bez pieniędzy gotowych na zacieżne woj-ska, występować do boju. Przeto wam, jako ra-

dom dobrze krajowi życzliwym, poleca pamiętać na kończące się za lat trzy przymierze, albowiem nieprzygotowaniem obrony zamków i czczością skarbu ozuchwalony nieprzyjaciół wysłał swe wojska do państw naszych i zrządził szkody, i wtedy nie czas będzie myśleć jaką przeciw niemu przedsięwziąć obronę.

Król przeto podaje do waszej rozwagi nałożenie, przez trzy lata trwać jeszcze mającego przymierza, pewnego na ziemię poboru, w ten sposób, aby na ten pierwszy rok nałożona została srebroszczyna na poddanych króla, królowej, książąt, panów i duchownych po 15 groszy z sochy, na rok zaś następny po 12 groszy, na trzeci zaś po 10 groszy. Podatek ten ziemski, wniesiony do skarbu królewskiego, na żadne inne potrzeby nie będzie obrócony tylko na wojnę z Moskwą i na lud zaciężny. Widząc skarb nasz opatrzone, nie tak śmiało nieprzyjaciół rozpocznie walkę a my śmielej bronić się możemy. Do rozwagi rad swych król zostawia zwiększenie lub zmniejszenie rzeczzonego poboru srebroszczyny, branie jego od soch lub służeb, o czém wcześniej prosić go uwiadomić.

Ostrzega o wiarołomstwie nowego cara perekopskiego, który żądając upominków, dawanych jego przodkom, już zaczął najazdy na kraje królewskie, i nie zechce przestać na lada jakich darach, tém bardziej, że zależy od woli tureckiego cara, który płaci mu corocznie po 40,000 czerwonych złotych i tam iść każe, gdzie sam zechce.

Przy tém król miłość waszą uwiadamia, że i car turecki myśli teraz o najściu i zawojowaniu ziem chrześcijańskich. Jakoż już wyruszył z silnym wojskiem złożonym z 25,000 i trzemaset działami na województwo wołoskie i młtańskie, pragnąc je pościć i osadzić własnymi Sandziakami. Strzedz się więc nam należy, aby Turczyn, posiadłszy rzeczzone państwa, nie nadszedł na nasze ziemie Perekopców, którzy, będąc obrażeni za odmówione im upominki, srogie w ziemach naszych poczynili by spustoszenia. Niech więc o tém wszystkiém rady nasze pomyślą i uradzą, czy nakazać płacić zwyczajne Perekopcom upominki lub całkiem ich odmówić, czyli też nawet powiększyć dla zapewnienia granic.

O zamkach ukraińnych wie król, że ich wiele upadło, i żaden nie jest zaopatrzony w żywność, należy więc pomyśleć o nich w czasie pokoju, by mieć je gotowe do wojny.

Niech więc wasza miłość rozesze dla spisania ludzi z włości naszych, którzy powinni iść do wszystkich zamków na robotę, mianowicie do ukraińnych, do Kijowa, Połocka, Witebska

i Mścislawia; niech ich naściżają bronią z naszych dworów, niech pisarze rozestani po dworach tyle zboża wyprzedadzą ile potrzeba, a za tę ilość nakupią zboża pod zamkami ukraińnemi dla ich opatrzenia, o czém z podskarbiem ziemskim naradzić się rozkazujemy. Niech będzie rozkazano wiele z każdego dworu beczek żyta ma być omłócono i sprzedano, aby za ten grosz pod zamkami nakupić żywności i spiżów.

Wypisane z metryki litewskiej po rusku pisanéj, noszącej tytuł: „Tyje sprawy i poselstwa poczaty w tyje knihi upisywany byti... za pana Michajła pisara derżawcy kormiałowskoho i stokliskoho leta Bożeho Narodzenia 1538, miesiac Sentjebr (bez dnia), Indykta XII.“ Księga ta w metrykach nosi na sobie N. 34, rok 1538 panowania Zygmunta I, p. 1.

## N. 2325. Rok 1538.

ZYGMUNTA I, króla polskiego, list pisany do cara perekopskiego Sahap-kireja r. 1538, dnia 1 Listopada, Indykta XII, przesłany mu przez tłumacza Grodzkiego Kulzisma.

Pisałeś do nas bracie, iż nie chcesz podpisać i utwierdzić przyjacielskich sojuszów, o które się w naszym imieniu z tobą umówił niegdyś poseł nasz pan Onikiej Hornostaj, po których sojuszów umocnienie świeżo wysłaliśmy do ciebie posła naszego wielkiego, pana Michała Tyszkiewicza. Lecz ty przez umyślnego sługę swego dajesz nam znać i pisziesz, iż w czasie bytności u ciebie posła naszego Hornostaja rodzeni twoi bratankowie Oslam, Sołtan i Tasz-kirej byli twymi wrogami i całą ziemią nie chciała cię przyznawać za cara, a że cesarz turecki toczył wtedy wojnę w ziemiach perskich, zatem musiałeś nam taką uczynić przysięgę. Gdy zaś dziś nie ma Oslama, a cała horda w twoim ręku zostaje, przeto powinniśmy dać ci większe upominki. Wszakże bracie nasz, skoro zostałeś wywyższony na carstwo, my pomni na przyjaźń z twymi przodkami Mihli-kirejem (Mendli-gerejem). Masmet-kirejem i Mahmet-kirejem wraz wysłaliśmy do ciebie z podrowieniem posła naszego pana Onikieja Hornostaja z ofiarowaniem ci przyjaźni, braterstwa i takich jak przedtem dawaliśmy upominków, na co wtedy sam zezwoliłeś. Wysłaliśmy rzeczywiście obiecane upominki, lecz je przejął Oslam, a skoro nie stało Oslama, zaraz wyprawiliśmy posła naszego wielkiego Michała Tyszkiewicza do ciebie, żądając z tobą braterstwa i przyjaźni, z obietnicą tychże upominków. Lecz ty na to wszystko nie bacząc, piszasz do nas z pychą, pogardzając jakoby naszą przyjaźnią. Wiedz jednak, że te upominki dajemy nie z powinności, ale mając jedynie

względ na przyjaźń z bratem twym Masmet-kirejem, który był naszym sprzymierzeńcem przeciw Moskwie i Wołochom, i sam osobiście wyprawivszy się na Moskwę wiele tam poczynił szkody, i żądał za to od nas upominków. My z łaski a nie powinności wystaliśmy mu te upominki, a pragnąc i z tobą zgody ofiarowaliśmy ci też same upominki, obiecując zawrzeć przyjacielskie sojusze. Jeżeli teraz, jak piszesz, zechcesz orężem dobijać się rzeczonych upominków, ufamy w Bogu, że nam dopomoże jako mającym słuszną sprawę, a niosącym odwet niesprawiedliwym.

Kopja tego listu z instrukcją posłana została Michałowi Tyszkiewiczowi, aby stosownie do tego postępował. Wyjęty z metryki litewskiej oryginalnej księga N. 34, str. 5, pisany w języku ruskim.

## N. 2326. Rok 1538.

Poselstwo od panów rad W. ks. litewskiego książąt, pniał i całego rycerstwa, wyprawione do Krakowa, 1-go Listopada roku 1538, które sprawowali pan Stanisław Orwid i pan Mikołaj Jundził, w imieniu szlachty litewskiej zgromadzonej roku zeszłego na wojenną wyprawę pod Nowogródkiem, w którym rzeczeni pełnomocnicy całej ziemi, oświadczywszy swe unizone służby, przekładali różne punkta żądań i zażaleń, a na te król dał im odpowiedź w Krakowie d. 20 Listopada 1538 roku Indykta XII. Punkta żądań były następujące:

1) Uwiadamiali króla o dumnych i nieprzyjaźnych zamysłach cara perekopskiego zamierzającego napaść na państwa królewskie z całemi swemi siłami, o czém nie tylko król przedtém sam ostrzegał pokilkakroć panów rad, ale nadto o témże ich ostrzegali pan starosta czerkaski i pan wojewoda kijowski, donosząc jako ich strażę widziały ogromne wojsko tatarskie przez Dniepr przeprawujące się z działami i hakownicami, w którym car miał się osobiście znajdować, o czém nawet sam car pisał list zuchwały do króla; jak zaś lekkomyślnie obszedł się z posłem w. k. m. panem Michałem, to nie jest nikomu tajem. Jeśli więc teraz jakiegokolwiek bądź zapobieżenie nie nastąpi, tedy następnego lata niechybnie się pokusi o zawojowanie państwa w. k. mości.

Nie ma też bezpieczeństwa ze strony moskiewskiej, z którą za lat trzy od Bożego narodzenia rozejm się ukończy, a nic dotąd nie postanowiono względem obrony kraju. Dla tego rada litewska wysłała nas do w. k. m. z unizoną prośbą, ażeby raczył osobiście zjechać do Litwy dla opatrzenia obrony i pokoju, albowiem

poselstwa nie w podobnym razie nie wskórają. Bo jeśli w. k. m. użył wszelkiej pracy na obronę Korony i zachowanie jej w całości, tedy tém więcej nie opuścisz swego dziedzicznego państwa, Litwy.

Na ten punkt król dał w Krakowie d. 20 Listopada 1538 r. Indykta XII odpowiedź wyżej wymienionym posłom, Orwidowi i Jundziłowi, iż już względem tego posyłał był do Nowogródka pana Hornostaja, ale panowie rada przed czasem naznaczonym rozjechała się z Nowogródka, nie czekając poselstwa i nie obmyślawszy. Przeto król teraz składa dla panów litewskich sejm walny w Wilnie, na który wszystkich zjechać się zaprasza, panów rady, książąt, pniał, rycerstwo i szlachtę, dla wysłuchania tego co poseł króla pan Hornostaj mówić będzie z jego rozkazu, ponieważ w obecnym czasie król osobiście zjeżdżać do Litwy żadną miarą nie może, raz, że nie jest pewien pokoju od nowego wojewody wołyńskiego (może wołoskiego?) drugi raz, że ma do załatwienia w Koronie sprawy dotyczące się pożytku całego chrześcijaństwa, a nie samej Korony. Skoro to wszystko załatwi, wtedy nie omieszka zjechać osobiście do swych państw litewskich.

2) Rada litewska przypomina królowi te prawa i wolności, któremi ich obdarzył w czasie podniesienia syna swego na tron litewski, z powszechną wszystkich radością, między którymi jeden artykuł szeroko głosi, iż panna mająca ojczyste i macierzyste majątki w Litwie, wychodząca za mąż do Polski lub Mazowsza, nie może z mężem cudzoziemskim dziedziczyć rzeczonych majątków, ale ma przestać na czwartą część tych majątków, oszacowanej, którą bierze w gotowym groszu jako posag od stryjów lub blizkich krewnych, którzy osiągną nieruchome dobra. Dziś wbrew temu postanowieniu pani podskarbina ziemską Bohuszowa, nie mając względu na rzeczzone prawo pospolite ziemskie, wbrew woli męża w testamentie oświadczonej i bez dołożenia się opiekunów, córkę swą starszą zaręczyła za pana Tenczyńskiego. Pisała o to do w. k. m. rada litewska i odebrała odpowiedź, iż pani Bohuszowa w tém zameściu zachować się powinna wedle prawa pospolitego. Ten list rada litewska chowa u siebie z uszanowaniem, uważając go za najmiłościwszy i najszacowniejszy przywilej. Niebawem o tém dapo znać pani Bohuszowej i zabroniono jej pod zaręką w. k. mości dziesięciu tysięcy kop gr., puszczać ojczyste dobra w posagu, lecz kazano stryjom i siostróm opłacić jej posag w gotowym groszu, czwartą część wyrównywającym. Wszy-



sko to pani Bohuszowej opowiedział przed ludźmi postronnymi i przed woźnym bielskim wysłany od rad litewskich dworzanin w. k. mości, książę Bohdan Lubecki, która zgodziła się na to i poddała się pod zarękę. Lecz w kilka niedziel później, właśnie w tym czasie, gdy panowie rada z rozkazania w. kr. m. na służbę wojenną do Nowogródka się zebrała, pani Bohuszowa starszą swą córkę wydała za pana Tenczyńskiego, nie dbając na w. k. m. rozkazy grodzkie, ani na zarękę panów litewskich, owszem nie tylko ze swych majątków wianowych, ale nawet z dóbr córek pocztu wojennego nie posłała do Nowogródka. Za to nieposłuszeństwo panowie rada kazali dworzanom w. k. mości wwiązać się w dobra pani Bohuszowej, na mocy zaręki 10,000 kop groszy, wyjawszy jej zamki, a mianowicie zalecili dobra jej Siemiatycze (na Podlasiu) przyłączyć do zamku królewskiego mielnickiego; dobra Słowatycze, Jabłoczna, Dołhoborody, do zamku brzeskiego; dobra Koszele do zamku bielskiego (na Podlasiu), dobra Zernicę do zamku słonimskiego, dobra Promiezi do zamku puńskiego. Błagają, abyś w. k. m. od tej zaręki jej nie uwalniał póki jej nie zapłaci, bo inaczej nikt na służbę ciągnąć nie zechce.

Król na to r. 1538 d. 20 Listopada odpowiedział, iż postęпки panów rad słusznymi przyznaje, a lubo pan Tenczyński list pewny królewski wielkimi prośbami wyjednał do panów rad w tej rzeczy, lecz tém król bynajmniej nie naruszał ziemskiego statutu. Każę krewnym na termin złożyć sumę posagową. Gdyby atoli krewni Bohusza na termin sumy nie złożyli, wtedy pan Tenczyński będzie trzymał te majątki, które na żonę przychodzą, aż do czasu wypłaty gotówką sumy.

3) Kazano też nam postom podać do rozważenia w. k. mości, jaki pożytek lub posługa gospodarowi i rzeczy pospolitej wynika od tych Polaków, którzy pojęli żony w W. ks. litewskiem jak to to uczynił Wrelewski, Skoruta, Oporowski, Swieticki i wielu innych, którzy ani sami osobiście nie jadą na wojenną wyprawę, ani też za siebie posyłają następców. Ilekroć zaś żony ich wyprawują, czynią to zbyt nędznie na klaczach z rohatynkami. Sam w. k. m. wiesz do czego mogą być podobne pocztu przydatne. Gdy się żenia Litwini, ci rozmaite krajowe pełnią powinności: służą wojnę, odprawują zagraniczne poselstwa i inne dźwigają ciężary, od których wyłamują się Polacy. Nie widzimy, jaki by miała pożytek i Korona od Polaków w Litwie pożenionych, którzy tylekroć zmykają do Litwy, ile

króć ich wezwą na obronę Korony, a uciekają do Korony gdy ich wezwie na służbę Litwa.

Król odpowiedział, iż te panie i wdowy, co powychodziły za mąż, nie przestąpiły bynajmniej statutu, do panów zaś rad litewskich należy pilność, aby przez to służba ziemska nie upadała, i zadość się stało statutowi.

4) Rady litewskie zaleciły nam i to w. k. mości przypomnieć, iż za sławnej pamięci brata waszego, króla Aleksandra, pani Mikołajowa Tenczyńska, ciotka terazniejszego biskupa wileńskiego, za pośrednictwem Glińskiego uprosiła dla się u króla Aleksandra kilka wiosek we włodzimierskim powiecie, zobowiązawszy się pełnić do Litwy wszystkie powinności z siół wzmiankowanych, to jest dawać pobory na obronę ziemską, pełnić wojenną służbę i dalsze powinności, oraz stawać do prawa przed łuckim starostą. Gdy później na rzeczonych siółach stanął zamek Kryłow, odtąd rzeczzone powinności przywłaszczone zostały do Korony. Toż samo stałoby się mogło z majątkami Siemiatycze, leżącymi na granicy polskiej, gdyby po żonie dostały się Tenczyńskiemu. Błagają więc w. k. m. rady litewskie, aby podobne sprawy szkodliwe dla kraju nie miały miejsca, i żeby Korona nie powiększała się ze szkodą Litwy, ani Litwa ze szkodą Korony, ale prawa litewskie święcie były zachowywane.

Król na to odpowiedział, iż sprawę względem Kryłowa odkłada do swego przyjazdu do Litwy a niechcąc krzywdzić swego księstwa, zaleci panu Tenczyńskiemu złożyć wszystkie jakie ma przywileje, i rozstrzygnie rzeczony spór o ile być może z korzyścią dla Litwy i bez jego szkody, stosownie do rzeczonych przywilejów.

5) Zalecono nam, najjaśniejszy panie, przelożyć doniesienie świeże do rady litewskiej starosty mielnickiego Nikodema o tém, iż pan wojewoda lubelski, zostawszy opiekunem dzieci pana Niemierzy, dzierży teraz wiele ziem i ludzi powiatu mielnickiego, ku czemu nie dano prawa panu Niemierze w jego przywilejach. Gdy w. k. m. zaleciłeś staroście Nikodemowi, udać się o to do pana wojewody lubelskiego i prosić o pokazanie przywilejów jakie służyły Niemierze, wtedy pan wojewoda odpowiedział: „Mam ja list króla jegomości, który mię wyjął z pod prawa panów litewskich, oraz sądów ziemskich i poddał mię własnej królewskiej juryzdykcji z ziemiami rzeczonymi, a przeto niemam potrzeby składać przed tobą rzeczonych przywilejów, które pokażę na wałnym sejmie w Krakowie. Lubo w. k. mość jako pan zwierzchniczy, masz prawo wyjęcia kogo zechcesz od sądów zwyczaj-



nych i przyjęcia pod swą jurysdykcję, atoli racz w. kr. m. zważyć, jaki stąd pożytek spływa na Rzeczpospolitą, gdy państwo litewskie nie ma posług ziemskich i dalszych powinności, ale nawet dobra litewskie przez to wcielają się do Korony. Błagamy więc w. kr. m. o strzeżenie tego na przyszłość, aby takie postęпки nie wchodziły w obyczaj, a był wszędzie zachowany statut, z korzyścią i ku radości przychylnych w. k. m. poddanych.

Król kazał odpowiedzieć, iż wolno panu wojewodzie lubelskiemu popisywać się z podobnym listem, ale mu go król nigdy nie dawał, ani go też u siebie mieć nie może.

6) Zalecono też nam powiedzieć, iż w. k. m. raczyłeś dać prawem ojczystem wieś nazwaną Wojniaczyn, leżącą niedaleko Winnicy, pewnemu Pretwiczowi Szlżakowi, która to wieś miała być przez to przyłączona do Korony. Racz w. k. m. zważyć, że to jest wbrew przeciwnemu statutowi nadanemu W. księstwu litewskiemu, i my wszyscy jesteśmy tej wiary, iż w. k. m. zechcesz nadal zachować państwo litewskie przy wszystkich jego prawach i wolnościach i nie zechcesz go w ten sposób więcej kazić.

Król kazał odpowiedzieć, iż wieś Wojniaczyn po śmierci Ostafieja Daszkowicza, wyprosiła dla siebie królowa Bona i dzierży ją dotąd, a od siebie wypuściła Pretwickiemu trzymanie jej dożeszne.

7) Nadto w. k. m. urząd dworny, to jest cześnikowstwo wakujące po śmierci świeżej pana Wojciecha Andrzejewicza raczyłeś dać jakiemś Polakowi Jasieńskiemu, słuźebnikowi terazniejszego księcia biskupa wileńskiego. Jest to najjaśniejszy panie rzecz nowa, która nie praktykowała się za przodków i za w. k. m. panowania, aby cudzoziemcy mieli być wysadzani na urzędy dworskie litewskie, gdy jest tyle godnych i bardziej zasłużonych rodaków jak ten Łaszko. Kazano więc nam prosić w. k. m. o niewprowadzanie więcej podobnych nowości, naruszających prawo pospolite, ani obracania tego w obyczaj, owszem o danie rzeczzonego cześnikowstwa rodowitemu Litwinowi, komu będzie w. k. m. wola.

Na to król kazał odpowiedzieć, iż urząd cześnikowstwa dał Jasieńskiemu nie na prośbę urzędników swoich koronnych, ale na żądanie i prośbę wysokich rad litewskich.

8) Panowie rada, książęta, panowie i wszystka szlachta kazała w. k. m. oświadczyć, iż stosownie do rozkazów, na rok i miejsce naznaczone w Nowogródku zjechali się na obronę przeciw tatarskiemu pogaństwu, i nie mały czas cze-

kali inszych ziem, książąt, panów, urzędników i dzierżawców w. k. mości. Gdy wreszcie wieść doszła od starośty czerkaskiego i wojewody kijowskiego oraz innych dzierżawców zamków w. k. m. iż car perekopski przeprawił się na tę stronę Dniepru z działami i hakownicami, pan hetman, pragnąc dowiedzieć się o liczbie wojska, zaczął szykować siły panów i dzierżawców w. k. m. Z rejestrow tu dołączonych hetmańskich będziesz w. k. m. wiedział kto przybył a kto się nie stawił całkowicie. Przekonasz się z tego najjaśniejszy panie, o ile obecne wojsko jest szczuplejsze od zwołanego na wyprawę moskiewską, gdy Rudosz był wzięty. Teraz albowiem nie stanęły ziemie: połocka, witebska, jako strzegące własnych zamków; nie przyciągnęła i kijowska, lękająca się napadu Tatarów; nie było i Żmójdzi, niewiadomo dla czego, z której zaledwie się stawiło trzy lub cztery ciwuństwa dość nędznie uzbrojone, gdy dawniej już za panowania w. kr. m. z ziemi żmójdzkiej wychodziło 12,000; nie widziano ziemi wołyńskiej, niewiadomo azali z rozkazu w. kr. m. jak twierdzą lub z inną jakiej przyczyny. Nakoniec nie przybyli ci, co w Litwie i na Wołyniu mają majątki, jakoto: panowie Montowtowie, Chrebtowicze, pan Sołtan, panowie Olechnowiczowie, oraz inni książęta i panowie, którzy stawili jedynie pocztę z dóbr litewskich, a nie dali z wołyńskich, jakoby z tej obawy, aby nie ogołocili obrony dóbr swych wołyńskich. Godziło się zaiste w. kr. mości uwolnić ziemię wołyńską od wyprawy, wszakże ci z panów wołyńskich, co mają dobra na Wołyniu i w Litwie, np. pan starosta włodzimierski, posiadający w Litwie Połonne, a książę Andrzej Koszerski, mający w Litwie czworaki dobra: Lyncowo, Miratycze, Serebranaja i Kusztę, powinni byli z rzeczonych dóbr stawić wojska do Litwy, tak jak stawia Litwini mający dobra na Wołyniu pod wołyńskie chorągwie. Racz zważyć naj. panie, iż starosta włodzimierski i książę Koszerski nie tylko swych pocztów nie stawili na służbę, ale nawet sami nie chcieli przybyć do pana hetmana, będąc tylko o mil 20 od Nowogródka na weselu u pani Bohuszowej, sądząc, że pilniejszą jest rzeczą towarzyszyć weselnym zabawom, jak stawić się przeciw nieprzyjaciołom kraju. Nie racz panie zostawiać bezkarnie takiego nieposłuszeństwa, aby to później innych nie ośmielało i nie wiedło kraju do upadku, bo gdy jedni płacą podatki i sami stają osobiście, inni od wszystkiego się wyłamują.

Król na to kazał odpowiedzieć, iż w statucie danym W. ks. litewskiemu jest opisana kara na omieszkujących służbę wojenną ze swych

dóbr. Kary téj król nie odpuści nie tylko wymienionym w poselstwie waszém osobom, ale nawet wszystkim innym nieposłusznym w regestrach pana hetmana wymienionym, którzy sami nie byli, ani swych pocztów nie stawili. Macie więc zachować się wedle statutu i pobrać na króla te dobra, z których nie było służby wojennej i przyłączyć je do zamków i dworów królewskich. Rozkażcie więc starostom i dzierżawcom miejscowym pilnie tego przestrzegać, aby inni nie nabrali śmiałości do podobnego nieposłuszeństwa. Ziemi wołyńskiej król kazał w tym roku leżeć oddzielném wojskiem przeciw Tatarom, z tém ostrzeżeniem, aby wszyscy ciągnęli do Litwy, jeśliby tam wpaść mieli Tatarowie.

9). Zadałeś naj. panie zdania rad swych, jakiej karze uleść powinni co nie dali podatku (popłatku), uchwalonego na przeszłym sejmie walnym ku ziemskiej obronie. Gdy zaś radom litewskim niewiadomo, kto nie dał rzeczono go popłatku, zatem pisali do birczych, iżby im dostawili rejestra świadczące od kogo co wzięli, a gdy birczowie rzeczono rejestra posłali w. k. m. zatem z nich wiedzieć raczysz co kto dał a czego nie dał, a co do kar te zostawują do rozsądku w. k. m.; ale gdy karać należy miłosiernie, panom radom zdaje się, iż niepłacący sowicie rzeczony podatek dać powinni dzieckim w. k. m. przez co zostaną ukarani i powiększy się summa na obronę kraju.

Zgadza się król na kary sowite dla niedających podatku na obronę kraju.

10) Najjaśniejszy królu wielu książąt, panów i ziemian użala się na srogą uciążliwość wyzywania ich, nie tylko pozwami w. k. m. z Litwy do Korony, ale nawet na przystawowanie osobiste przez dzieckich, owszem niektórych ze służby w. k. m. i ziemskiej zwodzą, przez co przychodzą do wielkich szkód, strat i nakładów, a nawet do niebezpieczeństwa zdrowia z powodu dalekości drogi, i jeśli to dalej potrwałoby miało, wtedy bez nieprzyjacielskiego napadu samo państwo niszczyje. Zważ najjaśniejszy panie, że nie jedna przą (sprawa) i kop kilka wartować nie będzie, druga zaś związana z upornym powodem do Korony wyzywającym narazi na dwoiste i troiste wydatki, czego by sama sprawa wartowała. Jeżeli zaś pozwie człeka dostojniejszego, ten i kilkudziesiąt kopami się nie okupi, a pan jaki radny nawet kop tysiąc położy. Takie wyzywanie z Litwy dzieje się z wielką szkodą ziemską; może do ubóstwa przywieść kraj przez wywóz pieniędzy do Korony; nie posłuży ku obronie kraju, gdy wyzywany ubogi, straciw-

szy się do reszty, nie będzie miał o czém ciągnąć na służbę. Wyzywanie to niedawno i zaledwie rok temu rozpoczęło się, gdy pana wileńskiego książe Ilja pozwał przed w. k. m., a że ten nie stanął dla choroby, tedy przez dzieckich był osobście stawiony. Jest to wielki uszczerbek prawa naszego pospolitego potwierdzonego przysięgą przez waszą k. m. w czasie wyniesienia na tron. Albowiem w rozdziale o sędziach, w artykule pierwszym powiedziano, aby każdy załobę zanosił przed w. kr. mość lub panów rad litewskich, w tymże kraju, w czasie obecności w. kr. mości. Wedle chwalebnych zwyczajów przodków w. k. m. nikogo z państw litewskich nie wyzywano do Korony, ani za trzydziestoletniego panowania dziada w. k. m. Jagiełły w Litwie, ani za ojca Kazimierza 52-letniego, ani za króla Aleksandra panującego półpiąta roku, ani za waszej królewskiej mości 32-letnich rządów, które oby Bóg jak najdalej przedłużać raczył. Przy tém pan wileński opowiadał z żalem wszystkim rozkaz w. kr. m., aby swych służebników zwaśnionych ze sługami królowej stawiał przed sąd w. k. m. w sześć niedziel, nie będąc wprzód wezwany do wymierzenia ze swych ludzi sprawiedliwości, co jest wbrew rozdziałowi statutu o sądach w artykule IX, który powiada, iż gdyby ludzie w. kr. m. doznali jakiej krzywdy od ludzi pańskich, tedy po tych ani pozwów ani dzieckich posyłać nie raczysz, bez poprzedniego obwieszczenia pana i domagania się od niego sprawiedliwości. Dotąd sam to czyniłeś najjaśniejszy panie, dziś zaś rozkaz jego staje się dolegliwym nie tylko panu wileńskiemu, ale całemu litewskiemu państwu. Błagają zatem wierni poddani, abyś ich panie zostawił przy ich prawach i żeby nikt do Polski z Litwy pozwami i dzieckimi nie był pociągany. Obsyłałeś nas panie przez swego podskarbiego Hornostaja, iż dla tego jedynie Litwinów wyzywasz po sprawiedliwość do Polski, iż panowie litewscy nie zjeżdżali się na roki sądowe i omieszkiwali czynienie sprawiedliwości. Lecz nie było omieszkania roków przez panów litewskich, ale mało kto się na nie stawiał do rozprawy, będąc zawsze wyzywany przez dzieckich po sprawiedliwość do Korony, albo też broniąc się listami przez w. kr. mość wydaniami, zastanawiającymi ich od prawa ku odwrocie sprawiedliwości. Nieraz się zdarza, iż podobne listy wysyłane bywają do powiatów drohickiego, bielskiego i mielnickiego, które lubo mają swe oddzielne sądowe zwyczaje, ale należąc do ciągła W. ks. litewskiego nie słuchają i nie przyjmują tam podobnych listów, jako ich prawom

przeciwnych. Jeżeli to tak się dzieje w rzeczonych powiatach, tedy tém więcej listy podobne w Litwie nie mogą być cierpiane, które państwo błaga o zachowanie siebie przy swych prawach i ziemskim statucie.

Na to wszystko król kazał odpowiedzieć, iż nie widzi, aby przez pozwy królewskie miała się dziać jaka poddanym jego uciążliwość i trudność, albowiem król w czasie pokoju nie napędza poddanych litewskich do brania pozwów w Koronie, ale przeciwnie ci się mu naprzykrzają w swych krzywdach, żądając, aby raczył wymierzać sprawiedliwość i dawać pozwy nie tylko zacnym domom, ale też szlachcie i pospólstwu. Takim-to król raczy dawać pozwy i wymierzać sprawiedliwość. Tych zaś, co proszą o listy z kancelarji królewskiej do panów rad, chętnie do nich po sprawiedliwość odsyła, ani tam jej szukać broni. Lubo król nadał Litwie statut pisany, atoli nie zamknął sobie rąk na wymierzanie sprawiedliwości, ani tego w statut nie włożył, aby będąc w Koronie nie miał wymierzać sprawiedliwości poddanym litewskim. Nie bez przyczyny król obwiniał panów litewskich przez podskarbiego Iwana Hornostaja o niezjeżdżanie się na roki sądowe, albowiem ustawne o to otrzymywał skargi od litewskich poddanych, iż panowie na roki się nie zjeżdżają lub odmawiają sprawiedliwości i zmuszają udawać się do króla po sprawiedliwość. Nadto ci z panów litewskich, którzy posiadają dobra, w powiatach: bielskim, mielnickim i drohickim, i szczycą się przywilejami przez przodków królewskich i jego samego nadanemi, proszą aby ich uwolnił od zwierzchniego prawa i na swój przyjął rozsądek; król przeto zadość czyniąc takim przywilejom, stosownie do prośb i na mocy swęj zwierzchniczęj władzy nie może odmówić sprawiedliwości błagającym o nią własnym poddanym, i tego inni nie powinni brać sobie za ucisk i uciążliwość.

11) Żalił się jeszcze pan starosta żmójdzki przed panami radami litewskimi na zelżenie swego stanu i dostojenstwa przez namiestnika brańskiego i surażskiego, Mikołaja Koryckiego, który pod swém imieniem i pieczęcią wystął po niego pozew, rozkazujący stawić się przed nim lub jego podnamiestnikiem na sąd. Godził się, aby tak znakomita osoba z rady w. k. mości miała stawać do prawa przed równym sobie człowiekiem, a tém bardziej przed jego sługą. Zalecili więc nam przedstawić w. kr. mości, iż panowie litewscy mają swe własne prawa od w. k. mości im nadane, a przeto nie są obowiązani poddawać się pod prawo polskie, a tém

mniej pod ustawy ziemian bielskiego powiatu. Nadto tak duchowne jako i cesarskie prawa mieć chcą, aby załujący pozywał drugiego wedle jego prawa, a zatém jeśli starosta żmójdzki zawinił, powinien być sądzony przez panów rad litewskich, a nie przez surażskiego urzędnika. Racz najjaśniejszy panie zalecić urzędnikom bielskiego powiatu, aby uczciwiej się obchodzili z radami w. k. mości, pozywali ich przed litewską radę, a nie wedle przywilejów im samym słuszających.

Król na to kazał odpowiedzieć, że pan starosta żmójdzki sam ku temu dał powód i początek, kiedy wielu z panów litewskich, posiadających dobra z nim razem w Bielsku i Surażu, pozywa do prawa bielskiego i tam z nich szuka dla się sprawiedliwości. Kiedy więc do Bielska swych współziomków pozywa, sprawiedliwość tego wymaga, aby sam uczyniwszy krzywdę swemu bielskiemu współziomkowi tam też odpowiadał,—i tego nie powinien brać sobie za uciążliwość, co sam drugim wyrządza.

12) Kazano nam dołożyć w. k. mości, jak mało bywa panów rad na sejmie walnym, gdy ich zaledwie pięciu się znajdowało na sejmie ostatnim w Nowogrodku, mianowicie: pan wojewoda wileński, pan (kasztelan) wileński, starosta żmójdzki, pan wojewoda nowogrodzki i pan wojewoda podlaski, inni zaś wojewodowie, jako kijowski, połocki i witebski przesiadują jedynie w swych zamkach, a na sejmy walne rzadko uczęszczają. Błagają przeto w. kr. m., abyś raczył rozdać godnym ludziom dziś wakujące dostojenstwa, jako to: województwo trockie, państwo (kasztelaństwo) trockie, oraz marszałkowstwo ziemskie, aby pomnożyły się rady w. k. mości i dojrzałej o każdej rzeczy stanowić mogły, bo gdzie wiele głów tam więcej rozumu.

Król tę przychylną radę swych panów z wdzięcznością przyjmuje, gdyż pragnie rządności swego państwa i postara się wedle niej postąpić.

13) Nakoniec wszyscy wspólnie błagają, aby król pomniał na ich powolność i przywiązanie do kraju, z mocy którego nie tylko nie szcędzą podatku na obronę ziemską, lecz osobiście jadą na wojnę przeciw wszystkim nieprzyjaciółom, nie litując majątku swego i gardła, błagają przeto, aby ich prośby łaskawie wysłuchane otrzymały pomyślny skutek, tém więcej, że są słuszne i nieprzeciwne prawu pospolitemu, za co nie tylko wierniejszymi zostaną dla syna, lecz błagać będą o zdrowie i długie panowanie ojca.

Prośby i odpowiedzi te, po rusku pisane, są w me-

tryce litewskiej, oryg. księga N. XXXIV, pod rokiem 1538 p. 5. za pisarstwa Michała, dzierżawcy kormiłowskiego i stokliskiego.

### N. 2327. Rok 1539.

ZYGMUNTA I uchwała o zjednoczeniu Litwy dla wspólnych brzemion i obrony.

Przykładami nauczani, iż moc zjednoczona jest mocniejsza niż rozdzielona, a widząc królestwu naszemu większe teraz i cięższe niż kiedy przedtém nieprzespieszności, abyśmy je tym łatwiej od nas i poddanych naszych gardel odpędzić mogli, obiecujemy pilne staranie uczynić, aby księstwa nasze: litewskie, zatorskie i oświęcimskie i ziemie pruskie do tego przywiedli, iżby wszystkie swe siły złączyli z królestwa naszego siłami (ponieważ baczą w niebezpieczeństwie królestwa naszego i swe niebezpieczeństwo, a królestwo nasze nie mogłoby upaść krom upadku onych ziem). Złączywszy zaś umysły i moc wojenną w jedno, łatwiej odparlibyśmy możnego nieprzyjaciela gwałt nam jaki uczynić chcącego. R. 1539.

Januszowski p. 741, leg. 2, Herbut Prawa p. 655, VL, I. f. 547: „Cum variis exemplis doceamur vires in unum collectas, multo plus posse quam dispersas, et videamus, quod unita virtus multo fortior est quam divisa etc.

### N. 2328. Rok 1540.

ZYGMUNTA I króla list do cara perekopskiego, wysłany przez tłumacza Bohdana Ormianina, oraz gońca carskiego Urakczęja r. 1540, Stycznia 10, Indykta XIII.

Od króla Zygmunta i t. d. Wielkiej ordy wielkiemu carowi Sałam-kirejowi bratu naszemu. Temi czasy przysyłałeś do nas gońca swego Urakczęja (Uranczēja?) i pisałeś przezeń jerlik, iż podczas bytności u ciebie posła naszego wielkiego, Michała Tyszkiewicza, książę moskiewski nadesłał też posłów, prosząc o pokój i zgodę, lecz ty pomnąc na przyjaźń i zażyłość przodków naszych z twoimi przodkami, nie chciałeś ani chcesz przyjaźni z moskiewskim, ale obiecujesz być przychylnym nam, twemu bratu. Na dowód czego syna własnego Emin-gereja z wojskiem wysłałeś w ziemie moskiewskie. O czém oznajmując nam przez gońca, zwiastujesz, iż wysłałeś też do nas z traktatem i prawdą posła naszego wielkiego, Tyszkiewicza, i twego wielkiego posła. Wdzięcznie od ciebie przyjmując równie przysłanie gońca jako i wyprawienie do Moskwy twego syna, pragniemy z tobą bratem

żyć w dobrej zgodzie i przyjaźni. Skoro zaś twój poseł przybywszy do nas objawi twe żądania, wtedy postaramy się uczynić im zadość, ile przystojność dozwoli.

W metrykach litewskich oryginalnych, ks. N. XXXIV p. 23, po rusku.

### N. 2329. Rok 1540.

ZYGMUNTA I króla umowa z carem Sahap-kirejem w Krakowie za pośrednictwem wielkiego posła Alihaczy, w którą na początku szersze słowa ma być to wpisano, co się znajduje w poprzedniczych traktatach.

1) Rzeczy króla z carem na tém stanęły, iż Sahap-Kirej, jako przyjaciel króla, żyć powinien w przyjaźni z młodym królem i W. księciem Augustem i przeciwko wszystkim ich nieprzyjaciołom działać za jedno. 2) Grody, włości, ziemie i wody, niesprawiedliwie, wbrew przysiędze, przez księcia moskiewskiego wydarte ojcu królewskiemu Kazimierzowi i bratu, Sahap-Kirej postara się odebrać od moskiewskiego i wrócić królowi, któremu ma pomagać przeciwko temuż oraz innym nieprzyjaciołom. 3) Sahap-Kirej nie będzie zakłócać królowi i potomkom jego spokojnego posiadania ziem górnych (u hołowach) Kijowa, z ziemiami i wodami, również Łucka, Smoleńska, Połocka, Podola, Sokala, Zwinihorda, Bracławia, Kaczibęja-mostu; następnie od Kijowa idąc w górę Dniepru do ujścia Neporodi, Glinśk, Choten, Lucziczen, Chotiml, Oskoł, Korsk, Sarajewicz, Jakczałdaj, Putiwl, Radohowiec, Milibow, Mozecz, Starodub, Ljubecz, Brańsko, Beretej, Pczensk, Berstej, Kozelsko, Busko, Wielki Nowgorod, Pskow, Rzeczyca, Perejaśław i co tylko pociągnęło do stolca W. ks. litewskiego. 4) Kupcom Korony i Litwy wolno brać sól w Kaczibnewie (?) i opłaciwszy zwyczajne myto rozwozić do Kijowa i Łucka oraz miast innych. 5) Gdyby w Kaczibnewie szkodę wyrządzono ludziom królewskim, tę car wynagrodzi. 6) Wszelkim kupcom lackim i litewskim wolno z towarami swemi przyjeżdżać do Perekopu i Kaffy, i przedawszy wyjeżdżać po zapłaceniu myta. Carskim ludziom zupełna nawzajem daje się swoboda jechania do państw królewskich, byle płacili myto. 7) Car do Korony i Litwy tyle wojsk swych, wielkich i małych, będzie posyłał, ile przy ratyfikacji traktatów opiszą. 8) W upominku król corocznie poszle carowi sukna na 15,000 złotych, rachując postaw sukna łuńskiego po 33 czerwonych złotych. 9) Upominki dwoma ratami będą odprawowane, pierwsza na dzień ś. Jana czyli 24 Czerwca, druga

na Wszystkich Świętych 1 Listopada. 10) Mnóstwa gonców razem car nie powinien posyłać do króla, dla oszczędzenia mu kosztu, i nigdy więcej nad dwóch lub trzech. Gdyby car więcej ich wysłał, do osób dwudziestu lub więcej, król mocen dawać im odprawę na rachunek upominków, wszakże z jadącym wielkim posłem może być od 10 do 25 ludzi, i tych król odprawi na koszt własnego skarbu, jak będzie jego wola. 11) Ilekroć bez wiedzy lub i za wiedzą carską, wielcy lub mali ludzie jego, wkradłszy się do państw królewskich szkody poczynią, tych car głową wyda królowi, a domy ich spustoszy; jeśli sami winowajcy uciekli, mają być wydane ich żony i dzieci, wraz z pograbionym majątkiem. Skoro by car w tej mierze okazał się opieszłym i nie wydał winowajców, król w tym roku nie poszle mu zwyczajnych upominków. 12) Wszystkie tego listu punkta i warunki zaprzysiągł w imieniu carskiem i swoim poseł wielki Alihaczy, z obietnicą nadesłania królowi szerzej napisanego traktatu w zwyczajnej formie traktatów.

W metrykach litewskich, księga XXXIV, p. 29. Po rusku pod rokiem 1540.

#### N. 2330. Rok 1540.

ZYGMUNTA I potwierdzenie prawem wieczności księciu Jerzemu Stuckiemu, kupi jego w ziemiach i sianozęciach na Wace od pewnych Tatarów, których posiadłości były przyległe do jego dworu Wackiego.

Między rokiem 1540 a 1544. W metrykach litewskich oryginalnych, księga XXXIX, pag. 77.

#### N. 2331. Rok 1540.

ZYGMUNTA I króla list, dany Olizarowi Wołczkowiczowi oraz Tysze Proskurce, na dwuletnie dzierżenie zamku Czernobyła, po Semionie Kmiticzu.

Między 1540 a 1544 rokiem. W metrykach litewskich oryginalnych, księga XCIII, pag. 148.

#### N. 2332. Rok 1540.

ZYGMUNTA I list, dany niektórym bojarom Ejszyskim, zostawiający ich przy szlachectwie, na mocy listu wydanego przez Zabrzezińskiego trockiego, oraz uwalniający ich od wszelkich powinności.

Między 1540 a 1544 rokiem, w metrykach litewskich oryginalnych, księga XXXIX pag. 92.

TOM II

#### N. 2333. Rok 1540.

Warunek dla żydów mieszkających w W. księstwie litewskiem, obwinianych o obrzezanie na swą wiarę dzieci chrześcijańskich i wysyłanie do Turcji, oraz o zabijanie tychże.

Między rokiem 1540—1544. W metrykach litewskich księga XXXIX pag. 81.

#### N. 2334. Rok 1540.

List przesłany do króla Zygmunta przez niektórych panów rady, za bojarami peniańskimi: Mikołajem Sadkowiczem, Piotrem Staniewiczem oraz dalszymi, świadczący jako oni oddawna są szlachtą a nie putnymi bojarami.

W metrykach litewskich oryginalnych, w księdze z roku 1540—1543, księgi N. XXIX, pag. 63, akt ruski.

#### N. 2335. Rok 1542.

ZYGMUNTA I przywilej, dany biskupowi wileńskiemu Pawłowi przeciw heretykom.

Biskup wileński Paweł (książe holszański) dowiedział się, że niejakiś Abraham Kulwa Litwin i poddany królewski odróżnia się od jedności rzymskiego katolickiego kościoła i nowymi naukami w błędy wprowadza i wszystkich Litwinów ku bezbożnemu przekonaniu skłania. Przekonał się świadectwy ludzi pewnych, iż on powstaje straszniemi bluźnierstwami na ustawy ś. kościoła katolickiego, na posty, msze, używanie Eucharystji, na wszelkie obrzędy kościelne, święcenia kapłanów, kościoły i uroczystości, słowem na wszelki zarząd katolickiego kościoła i wielu już łatwowiernych uwiódł. Lubo biskup mógł go sam ukarać wedle kanonów, przecie wolał do nas się odwołać. My rozpoznawszy jasne i oczywiste świadectwa, nie bez żalu i boleści objawiamy wolę naszą, aby biskup wedle kanonów ukarał tego Abrahama ze współnikami przed swój urząd pozwanymi; gdyby się nie stawiał, ma go kazać przywieść przez pachotków sądów świeckich, dzieckiemmi zwanymi. Jeżeli zaś i przez dzieckich nie był znaleziony i nie stanął w sądzie biskupim dla przekonania prawem, tedy chcemy, aby był wywołany z państw naszych i listem niniejszym bannicją nań wkładamy, majątki jego skonfiskować zalecamy w części na skarb, w części na biskupa, a w części na kościół wileński Zamkowy, aby tém odwieść innych od kacerstwa. Dla zapobieżenia nadal podobnym bezprawiom, chcemy, aby biskupowi wileńskiemu, wedle uprze-

dnich naszych listów, służyła władza inkwizycji i karania podług kanonów wszystkich kacerzów, co do wszystkich biskupów litewskich rozciągamy, aby oni przed siebie pozywali kacerzów z użyciem świeckiej władzy, wszystkim zaś starostom, podstarościm i świeckim urzędnikom zalecamy, aby wezwani przez biskupów ku ściąganiu i imaniu kacerzów radą i władzą dopomagali. Na wiarę pieczęć, naszą do tego listu przywieszamy. Dan w Wilnie, w piątek po Wniebowstąpieniu Pańskim (19 maja) r. 1542, w obec biskupów Pawła wileńskiego, Jerzego łuckiego, Wacława miednickiego oraz wojewodów Jana Hlebowicza połockiego, Stanisława Gasztolda nowogródzkiego, Macieja Kłockowicza witebskiego, Jana Zabrzezińskiego marszałka nadwornego, Jerzego Ościkowicza krajczego i innych.

Drukował po łacinie Baliński T. II, w Hist. miasta Wilna p. 142—151. Abraham Kulwa, ksiądz, doktor teologii, rodem Litwin był długo na naukach w Niemczech, skąd przybył do Wilna i pierwszy opinie Lutra rozszerzać począł, gdzie w szkole od siebie założonej 60 uczniów wydoskonalił, wedle Węgierskiego p. 74, 382.

#### N. 2336. Rok 1542.

Odpowiedź, dana posłowi cara Sahap-Kireja Bijbałuszy r. 1542, Października 12, Indykta I, przez pana Michała pisarza. Widać z niej, iż poseł Bijbałusza, przyjechawszy do Krakowa z posłem krakowskim Konstantym Ratolińskim, przywiózł ratyfikowany pokój i list (jartyk) od Sahap-Kireja, wspominający szeroko o przyjaznych stosunkach jego przodków, mianowicie cara Aż-khireja z przodkami króla, i proszący o wypłacenie na nadchodzący termin pierwszego Listopada w traktacie umówionych upominków.

Król na to kazał odpowiedzieć, iż uprzejmie przyjmuje traktat od swego brata, chce żyć z nim w przyjaźni i szczerem braterstwie, upominki zaś odesłał przez własnego posła wielkiego, niezawodnie na termin 1 Listopada. Na inne rzeczy w jartyku wyrażone da szczegółową odpowiedź przez posła własnego, którego posła z upominkami i z tém ciebie odpuszcza. Przy tém masz carowi opowiedzieć nieprzyzwoitość jego postępowania z posłem królewskim p. Ratolińskim, którego kazał osadzić we dworze swego podskarbiego i strzedz pilnie a sług jego kilkunastu pojmanych pozasadzał do więzi. Taki postępek tém jest nieprzyjemniejszy królowi, że on waszych posłów szanuje, ozi i obdarza, i nie dopuszcza się względem nich żadnej lekkomyślności, spodziewając się od cara

Sahap-Kireja zupełnej wzajemności. Powiedz przeto swemu panu, aby się to raz drugi nie stało i uczciwie się obchodzono z jego posłami, w przeciwnym albowiem razie król nie będzie więcej wysyłać do was posłów.

List rusk i w metrykach litewskich oryginalnych, księga XXXIV, p. 31.

#### N. 2337. Rok 1542.

ZYGMUNTA I króla list do cara perekopskiego, posłany przez tłumacza Chaczka, roku 1542, Listopada 30 dnia.

Od Zygmunta z bożej łaski króla polskiego, W. ks. litewskiego, ruskiego, pruskiego, zmójdzkiego, mazowieckiego i innych, wielkiej hordy wielkiemu carowi Sahap-Kirejowi naszemu bratu. Przysyłałeś do nas temi czasy swego gońca Szymka Frażyna z jartykiem pisanym w następnej sprawie, iż odebrawszy list przez naszego tłumacza Chaczka posłany, zwiastujący ci o rozejmie naszym z W. księciem moskiewskim na lat kilka zawartym, dziwisz się, iż my mając chęć zawarcia z kniazem moskiewskim rozejmu, nie powinniśmy byli pisać do ciebie, abys z nim walkę rozpoczął, której my wcale nie potrzebowaliśmy. Ten list twój szeroki dobrze wyrozumiałwszy, odpowiadamy, iż jak wtenczas tak i teraz bratu naszemu powtarzamy, że konieczność zmusiła nas do rozejmu z W. księciem moskiewskim. Albowiem rada jego pisała do panów rady naszej litewskiej, ażeby skłonić nas, byśmy nie rozpoczynali walki, lecz zawarli z nim na lat kilka rozejm. Nasi też poddani grodów ukraińskich wielce nas błagali i silnie nalegali o nie rozpoczynanie walki, lecz zawarcie na czas z nim pokoju i rozejmu, z powodu wielkich uciążliwości, jakich doznają od Moskwy w czasach wojennych. Nadto ty bracie wprzód do nas pisałeś, abysmy ci dali znać, kiedy zechcemy zawrzeć rozejm z moskiewskim, my przeto pomni na dawne stosunki i obecną naszą z tobą przyjaźń uwiadomiliśmy ciebie o zawartym z moskiewskim siedmioletnim rozejmie, ale bynajmniej nie wiecznym pokojem, z prośbą, abys dla tego nie zrywał z nami przyjaźni i braterstwa. Nadto pisałeś do nas względem Białogrodzkich kozaków, którzy wpadłszy do państw obcych zrabowali je, nabrali w niewolę czeladzi i uciekli do Białogrodu, a lubo za tych kozaków nam żadnej nie dawałeś przysięgi, wszakże pragnąc dać dowód swój przychylności, posłałeś sługę swego Szymka do Białogrodu, aby zebrawszy rzeczoną czeladź odesłał do państw naszych. Lecz Sandżak białogrodzki odrzekł posłańcowi



twemu, jakoby dawno odesłał do nas rzeczoną czeladź, żadasz przeto wiedzieć czyli rzeczywiście czeladź ta odesłana została. Król odpowiada, iż nic nie wie o tej czeladzi, starostowie też zamków ukraińskich żadnej mu względem nich sprawy nie dawali, aby tę czeladź zwrócono. Pisaliśmy teraz do starostów zamków ukraińskich, ażeby nas uwiadomili, jeśli do którego przysłana zostanie, a wtedy tobie bratu o tym doniesiemy. Co się tycze żądania twego, abyśmy ci przysłali upominki traktatami obiecane na dzień 1 Listopada, nie czekając miesiąca Czerwca, odpowiadamy, iż z temi upominkami dawno posłaliśmy do ciebie posta naszego wielkiego, sekretarza królewskiego i dzierżawcę miednicznego, pana Wencysława Mikołajewicza, który rychło do ciebie przybędzie; wszakże od rzeczono go posta z drogi list otrzymaliśmy, jako żadnym sposobem na termin nie pośpieszy, już to dla złej drogi i wezbrania wód, już dla tego, iż nam starostwie ukraińscy donoszą, iż złi ludzie kozacy moskiewscy z niemałemi pocztami konno leżą nad rzeką Dnieprem i łapią tak naszych jako twoich gońców. Przeto, gdy nasz wielki poseł z temi upominkami przyjedzie do Kijowa, natychmiast da ci znać o tym, abyś ty dla bezpieczeństwa rzeczonych upominków, wysłał tyle swego ludu ile zechcesz naprzeciwko nim do Czerkas, a wtedy te upominki bez omieszkania rąk twych dojdą, o czém donosimy dla wiadomości.

List ten po rusku pisany jest w metrykach litewskich oryginalnych XXXIV p. 33, pod tytułem: „Tym obyczajem list ot korolja jeho miłosti do cara Perekopskoho pisan: Leta Bożoho narożenija tysiacza piatsot sorok wtoroho miesiaca nojabra tridcatoho dnia s tołmaczom Chaczkom posłanyj.“ Na tym kończy się księga XXXIV metryk z takim późniejszą ręką konnotowaniem: *koniec ksiąg Mikołaj P. V. Zaliwski Instygator W. ks. lit.*

#### N. 2338. Rok 1543.

ZYGMUNTA I króla wyrok w sprawie Stefana Bułharyna z Aleksandrem Dzusa.

Król jegomość zalecił zapisać do ksiąg skargę oczywistą ziemianina wołyńskiego Stefana Bułharyna na swego szwagra Aleksandra Dzusa, o 60 kop długu oraz 120 kop szkód i nakładów listami Dzusy zaręczonych, z obowiązkiem zapłacenia wszystkiego w każdym czasie bez prawa. A gdy temu zapisowi zadość nie uczynił i na list hospodarski uwiączy nie dozwolił zająć majątku i ludzi, ale sam dziś oczywiście staje do sądu, wszakże nie wdając się

w prawo Dzusa, w obec ludzi wiarogodnych zgodził się z Bułharynem zapłacić za wszystkie te summy jedynie 90 kop groszy liczby i monety litewskiej, którą sumę powinien będzie uiszczyć Bułharynowi na następne Świątki czyli na siódmą sobotę. Gdyby zaś na ten termin zapłacić nie zdołał, tedy dozwala Bułharynowi wwiązać się przez dworzanina w jego majątek, ludzi i dworzec Romejkowicze, leżący w Litwie, lub też tę sumę ustąpić i zastawić komu zapragnie. Gdyby i tak jeszcze Dzusa summy nie zapłacił i dworca ku wwiązaniu nie puścił, tedy zobowiązuje się zapłacić zaręki królowi jego mości sto kop groszy, a Bułharynowi 50 kop groszy bez żadnego prawa. Zgodził się na taki układ Bułharyn, Dzusa taką umowę oczywiście przed królem potwierdził, z dodatkiem, że gdyby nawet ludzie z majątku Romejkowicz w zastaw danego się rozeszli, tedy ich nie będzie mocen poszukiwać. To wszystko do ksiąg wpisano. Roku od Bożego Narodzenia 1543, Marca 20, Indykta I.

Z metryk litewskich księga XXIX p. 267, po rusku pisany.

#### N. 2339. Rok 1543.

Zjednoczenia Litwy z Koroną żądanie za Zygmunta I r. 1543.

Prosimi nas poddani koronni na sejmie przysiorocznym w Piotrkowie zebrani, tak przez listy jako i postów do Wilna wysłanych, aby państwo nasze litewskie z Koroną zjednoczone być mogło, już dla obrony przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi, już dla innych spraw wyciągającą braterskiego dla niego zjednoczenia. Daliśmy im wtedy stosowną odpowiedź. Dziś radząc z konsyljarzami koronnymi o wiecznej państw obu obronie przeciw potężnym nieprzyjaciółom, gdy dłuższej nad roczną obmyślić nie potrafiliśmy, do której namówiliśmy nawet panów rady W. ks. litewskiego na rok jeden, przeto obiecujemy panom koronnym, iż Litwa na ten rok do podobnej obrony przystąpi przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Co się tycze paktów i zapisów wspólnych państw obu, to w tych nie dokazaliśmy teraz dla braku przy nas rad litewskich. Na ten raz polskim radom odpowiadamy, iż jeśli co godnego, wiecznego i pożytecznego postanowią w królestwie, łatwo nakłoniemy Litwinów do przystąpienia do podobnychże uchwał i to uroczystie Polakom obiecujemy, iż oni zgodzą się na to co będzie całemu państwu pożyteczne, na mocy paktów i umów poprzednio w tej mierze zawartych.

Ustawa ta po łacinie pisana znajduje się w Her-



qurcie łacińskim p. 293 i 523. Także u Januszowskiego p. 742 leg. 3. Volumina Legum V. I. f. 566: Cum subditi Regni nostri Poloniae etc.

### N. 2340. Rok 1543.

HERMANN von Brüggene, Mistrz inflantski, stanowi pełnomocników ze strony zakonu do sprostowania granic między Litwą a Inflantami. Dan w Rydze, w sobotę po s. Dyonizym (13 Października) 1543 r.

Niemiecki oryginał pergaminowy w kurlandzkim Muzeum prowincjonalnym; kopja w Recke's Sammlung N. XXVI p. 184—186. Treść w Napierskim N. 3521.

### N. 2341. Rok 1544.

ZYGMUNTA I list, wysłany przez komornika starosty żmódzkiego we środę dnia 30 Stycznia (1544 r.) do panów rady litewskiej: Księdza biskupa wileńskiego i łuckiego, do pana wileńskiego, do wojewody nowogródzkiego, oraz podskarbiego ziemskiego, nakoniec do dalszych rad z oznajmieniem, iż temi czasy pisali do króla ks. Wacław (Wierzbicki) biskup żmódzki, z podczaszem, dzierżawcą wasiliskim Janem Mikołajewiczem Radziwiłowiczem, tłumacząc się w tém, iż gdy im król rozkazał przygotować się na służbę w terminie ś. Fabjana dla zjechań ku granicom inflantskim w celu poprawienia rzeczonych granic z inflantskimi komissarzami i uczynienia sprawiedliwości poddanym litewskim,—i potrzebne ku temu listy kazał wyprawić do nieboszczyka p. wojewody wileńskiego, a mianowicie: rozkazy komissarzom, naznaczenie im stacji, wezwanie do pogranicznych dzierżawców mających wytykać granice i zalecenie podskarbiemu, aby im wydał pieniądze na strawne,—dziś nam donosi ks. biskup i p. starosta żmódzki, jako dopiero po zgonie p. wojewody wileńskiego rzeczone listy odprawił wojewoda nowogródzki przed ś. Tomaszem z czwartku na piątek, a rąk ich doszły w niedzielę, to jest na trzy tygodnie i dni dwa przed ś. Fabjanem, co jest za krótko dla tego dzieła, i usprawiedliwiają się, iż na termin zjechać i polecenia spełnić nie mogą. Król to wymawianie się zowie niesprawiedliwem, raz, że pan wojewoda wileński nigdy nie omieszkiwał spełniać królewskich poruczeń, potem przysyłając do króla przez swego służebnika Komarowskiego ostatnią wolę, wyraźnie powiedział, iż rzeczone listy rozesłał podług naszego rozkazu. Po zgonie zaś jego biskupi wileński i łucki widzieli jego rozkazy dane własnym pogranicznym dzierżawcom. Gdy

atoli dzień ś. Fabjana jest bliski, chciejcie oznajmić komissarzom inflantskim, aby z powodu śmierci wojewody odłożyli termin naznaczony za dwa tygodnie, a księdzu biskupowi i staroście żmódzkiemu rozkażcie w naszym imieniu, aby tego drugiego terminu nie omieszkali i przez wiadome osoby wyprowadzili granice. Gdyby Mistrz niechciał terminu przedłużyć, nakażcie im na ten termin być gotowymi, a pan podskarbi niech im naznaczy stacje, doda dworzan i pieniądze strawne wyszle, po tyle ile przedtem dawano. Nadto uwiadamia król swą radę o listach biskupa i starosty żmódzkiego, żałujących się jakoby nie wiedzieli odkąd te granice poczynąć i gdzie je kończyć. Lecz wam wszystkim to wiadomo, a mianowicie tobie, panie wileński i panie podskarbi, że gdyśmy wprzód wystali na granice inflantskie: księdza biskupa żmódzkiego, wojewodę podlaskiego Iwana Sapiełę, starostę mielnickiego Mikołaja Androszewicza, ci na tém stanęli, aby każdy przy tém został co wprzód dzierżał i sprawili w tej mierze listy, z których jeden oddali komissarzom inflantskim, a od nich drugi wzięli dla siebie, aby wedle nich się sprawować, dopóki nie naznaczymy innych komissarzów na poprawienie granic. Wszak to dobrze wiadomo księdzu biskupowi żmódzkiemu jako obecnemu, na czém te rzeczy stanęły, a nie chce dać wiedzieć panu staroście i jest przyczyną omieszkania. Wszakże, gdy one listy dawne były u pana wojewody wileńskiego, masz żądać od jego żony panie podskarbi wydania ich, oraz tej nauki jaką daliśmy mu przedtem względem rzeczonych granic. Z tych listów rzeczy dobrze wyrozumiawszy macie dać naukę księdzu biskupowi żmódzkiemu i staroście jak się mają zachować i rzecz doprowadzić do skutku z dobrym naszym pożytkiem.

W metrykach litewskich oryginalnych, księga XXXIV, p. 23, po rusku. Wedle obliczeń chronologicznych najniezawodniej roku 1544, chociaż wojewoda wileński pan Albert Gastold umarł r. 1539 i pochowany na zamku wileńskim w kościele ś. Stanisława, we własnej kaplicy.

### N. 2342. Rok 1544.

Jego królewskiej miłości od wszech stanów duchownych i świeckich rad, książąt, panów i wszego w pospolitości rycerstwa W. ks. litewskiego, rzymskiego i greckiego zakonu, około wspólnej obrony przeciw Turkowi etc., odkaz uczyniony w Brześciu, na sejmie walnym r. 1544 d. 11 księżyca września t. j. we środę po narodzeniu Panny Marji.

Najjaśniejszy królu! Wszemu światu wiadomo, iż pospolity nieprzyjaciół krzyża ś. cesarz turecki, podbiwszy przyległe sobie państwa, nie przepuścił królestwu węgierskiemu, nad którym sroży się z okrucieństwem, godzi na inne państwa i stał się granicznym groźnym sąsiadem Korony i Litwy. Chcąc w. k. m. wcześniej złemu zapobiec, na przeszłym sejmie koronnym sprawy królestwa na dobrym stopniu postanowiwszy, raczyłeś osobiście przyjechać do Litwy, dla naradzenia się jakimby sposobem przedsięwziąć wspólną obronę przeciw temu krzyżowi nieprzyjacielowi, z czegośmy serdecznie pocieszeni. Wiesz w. k. m., że nasi przodkowie bez żadnego żołdu i zapłaty nie opuszczali koronnych swych sąsiadów przeciw żadnemu nieprzyjacielowi i gardel swych nie litowali, co nie tylko na piśmie się znaczy, ale już za w. k. m. na oko jasnie się pokazało. Przeciwnie panowie koronni, bracia nasi, żadnej pomocy ani ludźmi, ani pieniędzmi nigdy uczynić nam nie raczyli, mimo żądań naszych posłów, i jedynie na Starodubską wojnę dali nam za swe pieniądze tysięcy ludzi jezdnych, a 500 pieszych na prośbę posłów naszych, zacnych dygnitarzy. Przeciw Turkowi zaś Polacy nie prosili nas o pomoc, i pewni jesteśmy, że w. k. m. to czynisz teraz przez miłość obójga państwa, a przeto nie słysząc ich żądania ani posłów, nie zdałoby się nam zezwalać na uczynienie jakiej pomocy. Lecz jak zawsze, tak i teraz, nie przestawamy spełniać wolę w. k. m. i za napominaniem jego dla uczynienia sobie sprzyjańszymi panów koronnych, obiecujemy uczynić następną pomoc. Skoro cesarz turecki pociągnie od Białogrodu, albo ziemi wołoskiej, tedy wedle naszej przemożności pociągniemy na pomoc i wspólną mocą z Koroną chcemy czynić odpór. Jeżeli zaś Turcy napadliby na Koronę od Szląska albo Koszyc, tedy, dla dalekości drogi i z powodu otoczenia Litwy przez mocnych nieprzyjaciół, pomocy rzeczonyj wszyscy dać nie będziemy mogli. Wszakże dla okazania braterskiego powołenia i zyskania życzliwości panów koronnych, obiecujemy w czasie gwałtownej potrzeby, na ten jeden czas dać i postać ich mści ku pomocy cztery tysiące koni ludzi naszych litewskich piętynnych, na dwie ćwierci lata. Gdybyśmy dla niebezpieczeństwa państwa litewskiego od nieprzyjaciół sami ludzi potrzebowali, tedy jednak przez miłość wspólną, chcemy i obiecujemy postać ku pomocy pieniędzy na cztery tysiące koni ludzi służebnych, po 10 złotych polskich na koń, na te dwie ćwierci lata. A gdy naszym litewskim państwu ustawnie grozi niebezpieczeństwo od

TOM II.

Moskwy, prosimy w. k. m., aby panowie koronni, dla wspólnej obrony Litwy czasu naszej potrzeby, takową albo i większą pomoc uczynić raczyli, jaką my im postępujemy.

Doznawszy w tym łaski w. k. m. a uczynności panów koronnych, żądaniom braci naszej będziemy skłonniejsi w uczynieniu tego co słusznym zdawać się będzie. Taka jest, miłościwy królu jednostajna wola i umysł nas wszystkich panów rad, książąt, paniat i wszelkiego rycerstwa, i prośba, aby to wdzięcznie od sług w. k. m. przyjęte zostało.

Akt ten pisany po polsku jest w metryce litewskiej pod r. 1544, księgi N. 56 na grzbiecie drukowany. Kopja dosłowna znajduje się przy statucie litewskim Działyńskiego wyd. w Poznaniu 1841 r. p. 414—417. Według chronologicznych tabelli w dacie omyłka, gdyż środa po Narodzeniu N. P. Marji przypadała na 10 dzień września.

### N. 2343. Rok 1546.

Odpowiadanie bojarzyna Grzegorza Romanowicza Bułharyna.

Roku (1546), Lipca 16, Indykta IV, stanawszy przedemną Walerjanem, urzędem kancelarii królewskiej, bojarzyn księcia Jerzego Jurjewicza słuckiego, Grzegorz Romanowicz Bułharyn, opowiadał, jako brat jego rodzony Stefan Bułharyn, otrzymawszy z wyroku sądowego i rozkazu królewskiego wwiązanie w majątek Aleksandra Dzusy, zwany Romejkowicze, w summie 206 kop groszy przez Dżusę zawinionych, teraz niedawno w przeszły wielki post, brat jego Stefan został zabity przez własnych ludzi majątku Romejkowskiego. Gdy on wyjechał do Romejkowicz dla dowiedzenia się o śmierci brata, i pytał pojmanych złoczyńców, Jakima i Tiwuńca Jakuba, o listy które się znajdowały przy nieboszczyku, tak sądowe wyroki jako uwięźce w rzeczony majątek, oraz dalsze rzeczy,—ci złoczyńcy przed namiestnikiem mostowskim Aleksandrem Pokrzywnickim zeznali, iż zabiwszy nieboszczyka, natychmiast rozbili z innym towarzyszem Stasiem jego skrzynkę, i będące w niej listy popalili dla niepoznaki. To ich zeznanie dał zapisać do ksiąg urzędu mostowskiego Grzegorz Bułharyn, i wziął sobie wypis pod pieczęcią Pokrzywnickiego. Ten wypis ukazywał przede mną z prośbą, abym go zapisał do ksiąg kancelarii królewskiej, co wedle jego żądania dosłownie tu wypisuję.—Tu idzie wypis pod d. 25 Marca 1546 r.

Akt ten po rusku zapisany jest w metrykach litewskich oryginalnych, księga XLVI p. 62.

N. 2344. Rok 1547.

ZYGMUNTA AUGUSTA przywilej, dany bojarom, rycerstwu i mieszczanom połockim, w którym, opisawszy liczne swych bojar zasługi, zatwierdza ich wolności oparte na prawach starożytnych, mianowicie: 1) Obiecuje, iż bez sądu karani nie będą. 2) Zostawuje na wieczne czasy przy majątkach nadanych im przez przodków swoich, które nie inaczej mocni przedawać jak na mocy zatwierdzenia królewskiego. 3) Wdowa po zmarłym bojarzynie może zostać przy dobrach zmarłego męża do powtórzenia małżeństwa, wstępując atoli w nowe śluby, to dla siebie zatrzyma co jej mąż zapisze w testamencie, resztę zaś wyda dzieciom, braciom lub bliższemu krewnym zmarłego. 4) Zabronił brać od nich konie pod podwody lub ich samych używać do jakichkolwiek innych powinności książęcego dworu, nie posyłać na zastawy lub do jakichkolwiek zmuszać ciężarów, lecz na wojnę zawsze mają być gotowi. 5) Tym co od przodków mają domy w miastach, lub zapragną kupiectwem i rzemiosłem się bawić, zalecił pełnić wszystkie kupieckie i mieszczańskie powinności. 6) Tym, którzy od czasów Kazimierza (IV?) odziedziczyli od własnych dziadów i ojców nadane sobie dwory, pozwolił na nich mieć sług i innych ludzi osiedlać. Dan 21 Lutego r. 1547.

Przywilej ten wydany dla połockich bojar wypisalem z treści pomieszczonej w ukazie r. 1788 stycznia 21 N. 16 611, zupełnego zbioru praw rossyjskich, gdzie jest wypisany po rossyjsku jako służący bojarom pancernym. Tenże przywilej dosłownie zatwierdził r. 1580 król Stefan, ponowił r. 1593 Zygmunt III-ci i aż do Stanisława Augusta miał moc obowiązującą.

N. 2345. Rok 1547.

ZYGMUNT AUGUST, z łaski Bożej król polski, W. książę litewski, ruski, pruski etc. pan i dziedzic, pisze do Mikołaja Radziwiłła podczaszego litewskiego, szwagra i powiernika swego, dziękując mu za doniesienie o zdrowiu królowej (Barbary), którą porucza jego i Dowojny pieczołowitości; pochwała jego radę tyczącą się starostwa włodzińskiego, o którym atoli aż do powrotu na Litwę nie chce stanowić, równie jak o kniaziu Czartoryskim. Przestrożę niewdawania się w sądy w czasie bytności w Polsce, odkłada do wypadku sejmu, który się jeszcze nie począł. Wzmiankuje o swęj nadziei zjednania i pogodzenia pana krakowskiego (Jana Tarnowskiego) z wojewodą krakowskim (Piotrem

Kmitą), którzy są skłonni ku zgodzie. Przesyła list zalecający, aby panowie litewscy bez króla nie sądzili. Wzmiankuje o nieżyczliwych dla siebie chęciach wojewody wileńskiego. Dan w Piotrkowie, 8 Grudnia 1547 r. (podpis.) Sigismundus Augustus.

List pisany po polsku, drukował Niemcewicz, w T. I Pamiętników p. 396.

N. 2346. Rok 1548.

ZYGMUNTA AUGUSTA list do podczaszego Mikołaja Radziwiłła, poruczający mu pilnie wysledzić, czyli kto ze złych ludzi, których jest nie mało, nieprzyczynił się do zawalenia się gwałtownego sklepu, z przestraczem królowej, albowiem mur dobrze był zbudowany, obwarowany od wody i nie nowy. Donosi, że na końcu sejmu odkryć chce swe związki małżeńskie z Barbarą najprzód królestwu ich mościom, a potem i innym, a dopiero wtedy zmiarkuje, jak rychło może powrócić. Daje znać o niebawnym powrocie marszałka (Radziwiłła) który wszystko po myśli królewskiej sprawił u króla j. m. rzymskiego, od którego już wziął odprawę. Dziękuję jemu i Dowojnie za daną radę królowej napisania doń listu. Piotrkow, d. 3 Stycznia 1548 roku.

List polski drukował Niemcewicz w T. I, p. 399 Pamiętników.

N. 2347. Rok 1549.

ZYGMUNT AUGUST, mianując hetmanem litewskim Mikołaja Radziwiłła, poddaje jego władzy wszystkich innych: *belli duces, praefectos, tribunos, centuriones, decuriones, manipularios ac gregarios milites, equestres ac pedestres copias.* Dozwala mu *exercitus ducere, castra metare, eis locum eligere, acies instruere, belli signum dare, receptum canere, et omnem militarem disciplinam exercere.* Roku 1549.

W Tomie VII rękopiśmiennego kodeksu Dogiela, który się przechowywał w bibliotece b. wileńskiego uniwersytetu. Akt ten wielce posłużyć może do wyjaśnienia miejsca kroniki Radtubka, mówiącego o urządzeniach wojennych za Ziemowita 860 roku.

N. 2348. Rok 1549.

ZYGMUNTA AUGUSTA list do Mikołaja Radziwiłła podczaszego, dziękujący mu za doniesienie o śmierci wojewody wileńskiego. Prosi, ażeby nie przyjeżdżał do króla wedle dawniejszej woli, bo jego obecność teraz potrzebniejsza.

sza w Litwie. Porucza mu w zarząd Troki, oprócz trzech dworów, na co mu list wysyła przez osobnego gońca litewskiego. Wilno zaś porucza Hornostajowi jako podskarbiemu, aby tém pilniej opatrował zamek. Nadto wysyła list, aby Radziwiłł sprawował między innymi tam panami wszystkie ziemskie potrzeby. Dozwala mu nie mieszkać ciągle w Wilnie, ale czasami się przejeżdżać do Trok i do innych bliższych Wilna dworów, ażeby w potrzebie mógł prędkiej do Wilna nadbieżać dla spraw ziemskich. Posyła mu kopją oprawy dla królowej, aby wszyscy zazdrośni tém więcej gryźć się i dręczyć mogli. Dan w Krakowie, d. 1 Maja 1549 r.

List polski, z rozkazu króla pisany, drukował Niemcewicz w Pamiętnikach T. I, p. 426.

### N. 2349. Rok 1549.

ZYGMUNT AUGUST król sam wydaje listy na ciwunstwa, i to jedynie osiadłym obywatelom. Roku 1549, dnia 11 Października.

W Pamiętnikach Niemcewicza T. I, p. 411.

Od tych ciwunów różni są ciwunowie więcej zwani po łacinie *villicus* alias cywan seu watman, jak widać z wyrazów przywileju 1456 roku w nowym Korczynie nadanego ziemiom ruskim, w którym czytamy: *Insuper statulmus, quod Cmethones terrigenarum per capitaneos ac alios officiales ipsorum violenter non recipiantur in servitute alias Mordynice, hoc expresso nisi prius villicus alias Cywan seu Watman cum omnibus cmethonibus possessionatis super eo juraverit, quod sit de eorum genere et servitute et quod ignoraverunt eum per tantum tempus.*

### N. 2350. Rok 1550.

ZYGMUNTA AUGUSTA list do Mikołaja Radziwiłła podczaszego, w którym żali się na postępek krzywdzący króla, matki jego pani wileńskiej, która swój majątek koronny zleciła jakoby w obronę Komorowskiemu i oświadczyła przez tegoż, że ten majątek puścić chce w szafowanie królewskie. August przyjmuje go, ale żąda, aby ten, któremu go puści, uczynił Mikołajowi Radziwiłłowi, jako spadkobiercy po matce, przyzwoite wynagrodzenie. Żąda, aby podczaszy nabył u suksesorów wojewody wileńskiego, Komajewskiego lub Zienowiczowej, dwór wojewodziński w Wilnie, za królewskimi stajniami, który chce dla swych potrzeb nabyć August na sprawiedliwych warunkach. Oznajmuje mu przytém, że krajczy litewski chce się starać o Unję, stać na sejmie litewskim przy rzeczypospolitej, i o to prosić, żeby jedno prawo było w Polsce

i Litwie, a to koronne, i z tém nawet dał się słyszeć przed królem, wiodąc spór z Pociemem, gdy powiedział: „my wszyscy poddani w. k. m. z Litwy musimy prosić w. k. m., aby u nas inakże prawo nie było, tylko polskie.” Zkąd widać, że *patrias leges* pociemata, nie zważa na godność królewską i na potrzeby rzeczypospolitej, ale tylko sobie szuka assystencji w Polsce. Dan w Krakowie, 6 Stycznia 1550 r. panowania 20 r. Na własny rozkaz króla (podpis.) Sigismundus Augustus.

List polski w Pamiętnikach Niemcewicza T. I, p. 426.

### N. 2351. Rok 1551.

ZYGMUNT AUGUST, pozwala kanclerzowi w. ks. lit. Mikołajowi Radziwiłłowi chować w archiwum swoim przywileje litewskie.

My Zygmunt August z B. ł. król polski, W. ks. litewski, ruski, pruski, żmódzki, mazowiecki i t. d. pan i dziedzic, wiedzieć dajem, iż bacząc na wierne w wojnie i pokoju zasługi Mikołaja Radziwiłła, księcia na Ołyce i Nieświeżu, wojewody wileńskiego, W. ks. lit. marszałka W. i kanclerza, szawelskiego, brzeskiego, boniszowskiego starosty, ojcu naszemu i nam stale okazywane; a także, iż jego przodkowie naszym poprzednikom wielce byli zaleceni; oraz mając na względzie jego wierność ku nam, przywiązanie ku ojczyźnie, miłość ku rzeczypospolitej, roztropność, męstwo i mądrość w radzie, wielokroć odniesione nad nieprzyjaciółmi zwycięztwa, gdzie nie szczędził wydatków ani życia w potrzebie; gdy o tém świadczą mnogie wojenne potrzeby przeciw Tatarom i Moskwie, w których ze stryjem swym Jerzym za rodzica naszego tak dzielnie poczynął. Na znak przeto najżyyczliwszych ku niemu naszych chęci, powzięliśmy myśl, jego i potomkom jego szczególniejszej łaski nadać prerogatywę. Z własnej przeto pobudki, królewską władzą naszą i książęcą, stałą a niezmienną wolą, nadajemy i przyznajemy zupełną moc, niewzruszoną i trwałą władzę: „pojedynczych wszystkich i W. księstwa litewskiego przywilejów, nadania i swobody, oraz jakiegokolwiek bądź rodzaju łaski i prerogatywy tegoż W. ks. litewskiego w sobie zawierających, utrzymywania u siebie, posiadania, strzeżenia na wieczne czasy i zachowania, które jakimkolwiek bądź sposobem i w jakiejkolwiek treści przez najmiłościwszych i najjaśniejszych panów: Władysława, Zygmunta, Kazimierza, Aleksandra i Zygmunta wtórego królów i W. ks. litewskich nadane i pozwolone, a przez nas uznane i po-

twierdzone, władzą naszą ponowione i poprawione zostały. Na wiarę czego niniejszy list ręką naszą podpisaliśmy i pieczęcią utwierdziliśmy. Dan w Wilnie na zjeździe generalnym, we wtorek po Wszystkich Świętych roku 1551 panowania 22, w obec przewielebnych i urodzonych, biskupów, marszałków, kasztelanów, wojewodów i inszych panów. Zygmunt August król i W. ks. litewski.

Z rękopismów Dogiela T. VII, przechowywujących się niegdyś w bibliotece b. uniwersytetu wileńskiego, drukował po łacinie M. Baliński w *Historji miasta Wilna* T. II, p. 132, z polskim tłumaczeniem, z którego tu treść w skróceniu podaliśmy.

### N. 2352. Rok 1553.

BONA królowa nadaje dobra Malcze leżące w Kluczu (ditione) kobryńskim, oraz łanów 52 w wójtostwie łuckiem Marcinowi Lipskiemu, z obowiązkiem służby ziemskiej. Roku 1553.

W inwentarzu późniejszym oryginałów metryk litewskich N. 90.

### N. 2353. Rok 1554.

STANISŁAW Kieżgajło, podczasy królewski, sprzedaje włość Borodzicką biskupowi łuckiemu Walerjanowi.

Ja Stanisław Mikołajewicz Kejzihali podczasy hospodara króla jegomości litewski, dzierżawca mohylewski i tykociński, wspólnie z moją małżonką panią Zofją Aleksandrową Chodkiewiczową oraz z naszymi dziećmi, wyznajemy niniejszym naszym listem wszystkim komu wiedzieć potrzeba: iż włość naszą ojczyzną Borodzicką, obecnie zastawioną przezemnie w pewnej summie staroście łuckiemu kniaziewi Andrzejowi Mikołajewiczowi Sanguszkowi Koszerskiemu, będąc przyciśniony potrzebą wielką i na wypłatę własnych moich długów, stargowałem i umówiłem się sprzedać kniaziewi Walerjanowi (Protasewiczowi), biskupowi łuckiemu i brzeskiemu, jakoż i sprzedałem na wieczność, za sumę półtora tysiąca kop groszy litewskiej monety, rzeczoną włość Borodzicką, licząc na grosz po dziesięć pieniędzy białych. Którą sumę półtora tysiąca kop groszy do rąk odebrawszy, oddałem księciu Andrzejowi Koszerskiemu zastawę, i samą włość oddałem i obecnym listem puszczałem, zapisuję i sprzedaję na wieczne czasy całkowicie (obel) i nieporuszenie, równie samemu kniaziewi Walerjanowi jako też jego potomkom i bliskim komu sam tego życzyć będzie, ze wszystkimi do tej włości należącymi ludź-

mi, a mianowicie wsie rzeczonej włości, z zamieszkałymi w onych ludźmi: Torokanie, Broszewicze, Simonowicze, Meżewicze, Litowskoje, Czernewicze, ze wszystkimi rzeczonych ludzi ziemiami, oromemi i bartnemi, sianożęciami, oraz z pustowszczyznami, wchodami, puszciami, dąbrowami, lasami, borami, zwierzęcemi i ptaszemi łowami, bobrowemi gony, także ze służbami wzmiankowanych ludzi; z danią miodową, groszową, kuniczną, z działkami żytniemi i owosowemi, oraz wszelkimi innemi płacami, dochodami i pożytkami, jakichkolwiek bądź nazwisk i imion. Przytém z jeziorami, rzekami, gaciami i wszelkimi wodnemi potokami, młynami i ich mlewami, w tej długości, szerokości, zaokrągleniu i granicach jak ją sam dzierżałem i ci którym puszczone była w zastaw, niewyłączając cerkiewnych podań (jus patronatus), nic bynajmniej dla siebie, mej żony ani dzieci nie wyjmując, ani wyłączając, ani zostawując. Książę Walerjan, jako wieczny i niewzruszony nabywca, mocen tą kupłą Borodzicką rozrządzać, oddać ją, sprzedać, zamienić i na kościół zapisać i jako chcąc na swą korzyść obrócić, ja zaś, ani moja żona, ani dzieci, ani też blizcy, niemamy w to wstępować i czynić mu żadnej przeszkody, pod zaręką tysiąca kop groszy przyspaść mającą na króla jegomości, a pod drugą taką sumą iść mającą na rzecz kniazia biskupa lub komu przekaże. Którą to zarękę biskupowi należną, wnoszę i zapisuję na wszystkie me dobra ojczyste, macierzyste i kupione lub innem prawem nabyte; która zaręka będzie wypłacona, jeśli bym odstąpił w czemkolwiek od rzeczzonego zapisu, który zapis nawet po wypłacie zaręki zostanie przy swjej mocy i walorze. Gdyby kto rościł do rzeczzonej włości jakie pretensje, wtedy ja go bronić i zastępować powinienem własnym mym nakładem. Gdyby jego miłość, prawując się z kim o rzeczoną włość, cokolwiek wydał, wtedy ja i moi potomkowie zwrócić mu to będziemy powinni bez żadnego prawa.

Przedaż rzeczoną, stosownie do uchwały i statutu sejmowego, opowiedziałem przed królem i W. księciem litewskim Zygmuntem Augustem oraz dałem na to list obecny przedaźny jego miłości, z podpisem własnej mej ręki po polsku, a przy tém byli i dobrze tego świadomi wielmożni panowie rada hospodarska: Pan Mikołaj Jurjewicz Radziwiłł, wojewoda trocki, dzierżawca lidzki, wasiliski, bielicki i stonimski. Pan Jan Hornostaj, wojewoda nowogródzki, marszałek dworny, podskarbi ziemski, starosta stonimski i pan Mikołaj Piotrowicz Kiszka, krajczy króla j. mości, którzy stosownie do prośby i pieczę-

cie swe przywiesić raczyli do obecnego naszego listu. Pisano w Knyszynie, roku od narodzenia Pańskiego 1554, miesiąca Stycznia 22 dnia. — Stanisław etc. manu propria.

Wypisano w Petersburgu z oryginału, w metrykach litewskich.

#### N. 2354. Rok 1557.

ZYGMUNTA AUGUSTA ustawa o komissarzach między Koroną a Litwą.

Dla uspienia krzywd, które się dzieją między poddanymi naszymi koronnymi i W. ks. litewskiego, będziemy dawać komissarzów dwóch z Korony a dwóch z księstwa: kiedy się kto o krzywdę z któregokolwiek państwa uciecze. Przed którymi za ich innotescencją i mandatem naszym, będzie powinien każdy obżałowany stanąć i bez wszelakich odwłók się rozprześć.

Łaciński w Konstytucjach 1557 V. L. II, Januszowski p. 742, leg. 4. Herbut Prawa p. 76.

#### N. 2355. Rok 1557.

Kapituła wileńska, uwiadomiona o nowych jakichs sektach: Luterskiej, Zwingliańskiej i Nowo-chrześcijańskiej, że swoje schadzki miewają na Łukiszkach w pałacu jw. Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego: postanowiła na zgromadzeniu swoim d. 11 Października 1557 roku ostrzedz biskupa wileńskiego jako pasterza, aby zadość czynił swemu urzędowi i pisał do króla dla zabieżenia złemu, i żeby we wszystkich publicznych modlitwach, nakazał modły za jedność kościoła i processje z litanjami po całej djecezji.

Bobusz w Summarjuszu aktów kapituły wileńskiej MS. p. 5.

Roku 1556 zjawił się w Wilnie pewien Wiklef, pod sukienką kapłańską skryty sekciarz z niemiec- kich stron przybyły, który otrzymał od Pawła biskupa pozwolenie kazać publicznie w kościele ś. Anny, dla nauki kupców i rzemieślników narodu niemiec- kiego. Wymównemi usty odzywając się z ambony, ściągnął do siebie mnóstwo słuchaczy, a że w ob- cym języku szerzył nową naukę, nie rychło był po- strzeżony przez władze duchowne, gdyż nie od razu z maksymami niezachowywania postów wystąpił. Dowiedziawszy się potem kapituła, wezwała do czuj- ności biskupa. Kojałowicz T. II, p. 428. Rostowski Hist. Lith. Soc. Jesu pars I, p. 5.

#### N. 2356. Rok 1558.

ZYGMUNTA AUGUSTA króla polskiego i W. księcia litewskiego odpowiedź dana posłom mar- grabiego Wilhelma: Jerzemu Schwantz, probosz-

czowi, i Jakubowi Meck kanonikowi kościoła rzyckiego, żądającym pomocy przeciwko Rossja- nom. Dan w Wilnie, d. 21 Marca 1558 r.

Łaciński, z kopji zasługującej na wiarę. Treść w Napierskim N. 3168.

#### N. 2357. Rok 1558.

ZYGMUNTA AUGUSTA ordynacja, ustana- wiająca, dla komunikacji między Polską a Wło- chami, pocztę w Krakowie (postum ut vo- cant, seu equos dispositos Cracovia Venetias). Urządzenie poczty między Krako- wem a Wenecją porucił szlachetnemu Prospe- rowi Provana, agentowi królewskiemu w Kra- kowie, uczyniwszy go kuratorem czyli guber- natorem. Wydatki na konie i dom pocztowy król miał opatrzyć, a Provana dochody od li- stów składać był powinien w osobnej skrzyni, a potem wnosić do skarbu królewskiego, ze zdaniem rachunków z percepty i expensów. Dan w Warszawie, w dzień ś. Łukasza Ewangelisty (18 Października) 1558 r.

Akt łaciński znajduje się w rękopismach Dogiela T. VII. Pamiętniki Niemcewicza wspominają o ist- nieniu już poczty za Zygmunta I w Polsce.

#### N. 2358. Rok 1558.

ZYGMUNTA AUGUSTA króla list, świad- czący o sprzeciwianiu się Walerjana biskupa wileńskiego szerzeniu wyznania augsburgskiego.

Król daje wszystkim wiedzieć, że gdy Go- tard Kettler, Mistrz inflantski, siebie i swe zie- mie od Moskwy najechane i utrapione, opiece i radzie jego powierzył w obronę, pod pewne- mi warunkami z obu stron opisanemi i zaprzy- siężonemi, i gdy między nimi był jeden o po- zwoleniu swobodnego sprawowania wyznania augsburgskiego w rzeczonych ziemiach, biskup Walerjan z obowiązku urzędowania, oparł się temu warunkowi. A lubo i my tegoż byliśmy zdania, abyśmy się w czémkolwiek nie zdawali ubliżać ustawom kościoła, jednak gdy nam wiadomy zwyczaj panów chrześcijańskich wzglę- dem ludów ich opiece oddanych, iż wszystkie ich prawa w całości zachowują, przeto i my po- dobnie postąpić umysłiliśmy. Atoli niemożliśmy nie pochwałać prawości sumienia, pobożności i gorliwości o cześć Boską biskupa Walerjana, ostrzegającego nas i odrzucającego ów waru- nek, i na świadectwo tego, postanowiliśmy wy- dać mu niniejsze świadectwo nasze, podając do wszystkich wiadomości, iż nic nie zaniechał, co przystało dla mądrego i pobożnego senatora.



Na wiarę czego list niniejszy ręką naszą podpisałismy i pieczęć naszą przywiesić rozkazalismy. Dan w Wilnie, we czwartek po ś. Bartłomieju (31 Sierpnia) 1559 r. panowania trzydziestego.

List łaciński w archiwum kapituły wileńskiej, drukował Baliński w *Historji miasta Wilna* T. II, pag. 152.

### N. 2359. Rok 1559.

MIKOŁAJ Radziwiłł zaleca księciu Herkulesowi Ferrarskiemu szlachetnego młodziana litewskiego Mikołaja Koryznę, który będąc już przedtém we Włoszech i poznajomiwszy się z dworzanami księcia, lecz na tém nie przestając, udaje się powtórnie do Włoch dla uczenia się języka i nauk politycznych i światowego poloru. Pragnąc go zalecić książętom włoskim, udaje się do księcia Ferrary z prośbą, aby go policzył do rzędu swych przydwornych. Dan w Wilnie, d. 1 Listopada 1559 r.

List ten pisany piękną łaciną jest w kopji w MS. litewskiego statutu. z r. 1566 należącym do I. Daniłowicza.

### N. 2360. Rok 1560.

ZYGMUNT AUGUST, król polski, wojewodzie wileńskiemu Mikołajowi Radziwiłłowi przyznaje pierwsze miejsce w wotowaniu po biskupie wileńskim, przed biskupami łuckim, miednickim i kijowskim, dla tego, że niedawnemi czasami wojewodowie przez uszanowanie dla biskupów, dobrowolnie im ustąpili pierwszego głosu w senacie i pierwszeństwa sufragium. Król przeto przywraca rzeczy do dawnego stanu, tém bardziej, że wojewodowie należą do najsekretniejszych rad królewskich i są zawsze przy boku monarchy, i chociażby longissimi temporis praescriptio upłynęła, ta wojewodom szkodzić nie ma. Dan w Wilnie, d. 20 Stycznia 1560 r.

Przywilej ten sam król przypieczętował, wziawszy pieczęć majestatyczną od samego Radziwiłła, jako natenczas kanclerza. Przywilej ten po łacinie pisany znajdował się w T. VII, MSS. Dogiela.

### N. 2361. Rok 1561.

ZYGMUNT AUGUST mianuje Mikołaja Radziwiłła, wojewodę wileńskiego i marszałka W. ks. litew. w swęj nieobecności wielkorządcą Litwy, i nadaje mu następną władzę: czynienia, urządzania i nakazywania tego wszystkiego, czego będzie wyciągała potrzeba i co upoważnił stary obyczaj; mocen on przyjmować przysięgi

wierności i posłuszeństwa od miast, stowarzyszeń i cechów oraz innych stanów. Dozwala mu wedle własnej woli i rozwagi wybierać: sędziów, burgrabiów, starostów i podstarostów oraz innych urzędników i namiestników gospodarskich, słuchać tychże przysięgi na sprawiedliwe odbywanie sądów i wierne sprawowanie się w urzędzie, naznaczać wzmiankowanym urzędnikom roczne prowizje i płaty czyli feuda. Godzi się jemu mianować przełożonych nad wojskiem, zamkami, i miastami (praefectos militum), obowiązywać ich wojenną przysięgą, usuwać od obowiązków, wydawać na wszystko wzmiankowane listy i dyplomata, oraz na inne sprawy, ręczyć królewskiem słowem i to wszystko działać czego wymagać będzie potrzeba. Dan w Wilnie, 1561 r.

Łaciński. W rękopiśmiennym kodeksie Dogiela T. VII, który się przechowywał w bibliotece b. uniwersytetu wileńskiego.

### N. 2362. Rok 1561.

Ustawy i konstytucje, nadane kapitule żmódzkiej, na które przysięgają kanonicy. Ułożone r. 1561.

Drugie, nazwane Novellae, w r. 1562 układał Piotr Ruiz kanonik żmódzki w Olszadach, z polecenia i pod okiem biskupa Jana Domaniewskiego. Zastwierdził je imieniem Stolicy apostolskiej nuncjusz papieski w r. 1563, przebywający pod ów czas w Piotrkowie. Zob. Stan. Czerskiego opisanie żmódzkiej diecezji wyd. 1830 r. Piotr Ruiz de Moros Hiszpan był umieszczony: inter fori Palatini cognitores przez Zygmunta Augusta. W przedmowie do konstytucji zowie siebie *Comes-Palatinus*. Podpis jego na aktach żmódzkich polski następny widział ks. Czerski: „Piotr Royziusz Maureus króla jmcj doktor, archiprezbiter i kustosz wileński, kanonik żmódzki, pleban i kaplicznik kroski.“

### N. 2363. Rok 1561.

ZYGMUNTA AUGUSTA przywilej, obejmujący ustawę o powinnościach i wolnościach miasta Mohylewa.

Bili nam czołem wszyscy mieszczanie mohylewscy, abyśmy wydali im ustawę, wedle której płacić mają do skarbu naszego wszystkie dochody i powinności z powodu nowego wymiaru wynikłe, którą ustawę dają starostowie tym, których posyłają na swe miejsce. Kazalismy więc tę ustawę wypisać im dosłownie. 1) Z każdej włóki gruntu średniego, odmierzonej dla miasta, mają płacić groszy 40; oddzielnie za wygony i inne stare powinności, z włóki po groszy 12. Z domów w rynku od pręta dadzą po pół-



osma pieniądza, a w ulicach od pręta po  $4\frac{1}{2}$  pieniądów; z ogrodów w mieście od pręta  $2\frac{1}{2}$  pieniądów; z morgów zupełnych na przedmieściu i sianokośnych nad Dnieprem po 3 grosze, z sianozęci na błotach od morga grosz jeden i pięć pieniądów, od zaścianków miejskich tyle zapłacą do skarbu naszego, ile na registrach urzędowych położono. Wszystek rzeczony podatek wedle przeszłorocznej pomiaru, mają zacząć płacić do skarbu naszego od roku obecnego 1561, w dzień narodzenia Panny Marji (Preczystoje). Przy wnoszeniu podatków urząd nasz nie ma od nich wyciągać birczego, jedno z włóki 12 pieniądów. Kto włók nietrzyma, ten od wrót dwa pieniądze dać powinien, z morga zaś zupełnego i sianozęci jeden pieniądz. Inszych żadnych powinności pełnić niepowinni. 2) Z karczmi miejskich, miodowych, piwnych i gorzałczanych, z komory mytniej i wagowego, które wzięli żydzi brzescy w arędę, będą płacić do skarbu naszego co rok po 1400 kop arędy, począwszy od obecnego nowego roku do lat dwóch. Oprócz objazdki od kupców przejeżdżających, idącej na rzecz starostów i okrom składu zamkowego, który urząd na swój obraca pożytek, raz do roku około ś. Jana Chrzciela, mocen on sycić miodu 50 pudów wagi mohylewskiej, albo co zechce. Także okrom składów popowskich, którym wolno sycić miód: na ś. Spas, Wniebowstąpienie, ś. Trójcę, Matki Boskiej święto, w dzień ś. Mikołaja i na dzień ś. Piotra i Pawła, nakoniec ś. Eljasza, każdy raz kupiwszy miodu za dwa ruble szerokich groszy. Mieszczanom też mohylewskim wolno mieć 12 składów dorocznie w uroczyste święta, równie nie więcej na raz jak kupiwszy miodu za rubli dwa szerokich groszy. Niebronno też mieszczanom i ich ludziom mieć miód i piwo na własną potrzebę, a nie na sprzedaż, na weselu córki lub syna, a nawet za wiedzą mytników w tym dniu wódkę mieć mogą, także na kolację. Nadto wolno mieszczanom pięć kroć do roku w domach pędzić wódkę na uroczyste święta: Bożego Narodzenia, zapusty, maślany tydzień, Wielkanoc, ś. Trójcę i ś. Mikołaja jesiennego, nie więcej jak z jednej ćwiartki siodu miary mohylewskiej. 3) Wolności naszych mieszczan: Najprzód w zamkach ukraińnych nie robią, krom zamku miejscowego, którego poprawują parkany i robią około ścian przekopy, wyprawiając z domów po kolej, tak, aby jedną czwartą część robili mieszczanie a  $\frac{3}{4}$  włościanie. Słobodzianie, kunicznicy i wszyscy mieszczanie, których przedtem zwano sąsiadami i ogrodnikami, jednako- kowe z mieszczanami noszą powinności koło

zamku i podatków; atoli, aby ich urząd nie uciążał, wójt z setnikami kolej mieszczan postanowi, a czas robót urząd naznaczy w dogodniejszej porze. 4) Stróżę w mieście, parkanie i na wieżach mieszczanie odbywają, za co na swój miejski pożytek obróć dochód: z kramnic miejskich, z mięsnych jatek, z rybnych ławek i chlebnym oraz każdego drobnego towaru t. j. od kramnicy corocznie 12 groszy a od ławki od łockia dwa pieniądze. Ten podatek wójt odbiera i obraca na pożytek miasta za wiadomością setników i głównych mieszczan. 5) Gdy przy zamku jest młyn na rzece Dubrownie, służący, też dla wygody miasta, przeto wszyscy mieszkańcy na gwałt biedz powinni na jego ratunek w czasach powodzi pod karą 12 groszy winy. 6) Komornicy miejscy, mający izbę lub komorę, teraz mieszkający i przybyłcy, podani zostaną urzędowi przez wójta i ci co rok dawać będą do skarbu naszego po dwa grosze. 7) Stacji dla postów i gońców mieszczanie nie dają, ale te idą ze skarbu. 8) Do straży zamkowej mieszczanie z włością najmą stróżów, pierwsi czterech a włość 12, na który najem uczynią składkę z domów. Mieszczanie też dla obrony powinni mieć w domach strzelbę wszelką: hakownice, rusznice, sahajdaki i dalszą obronę, to jest rohatynę, albo kto więcej nie może, przynajmniej jedną rohatynę i rusznicę, bez której w domu mieszkać nie powinien. 9) Wolno mieszczanom łowić rybę na rzece, bez wstępu do jezior wiejskich. Jazy i perewiesy na zwykłych miejscach mieć mogą mieszczanie, byle nie w żeremienskach bobrowych. 10) Po drzewo wolno im jeździć do lasów skarbowych za dwie mile, byle bartnego nie cieli. Wolno mieszczanom jeździć do wsi dla skupowania wszelkich rzeczy targowych. Sianozęci miejskich nie trawować końmi zamkowemi. 11) Winy idące na skarb nasz: wina bita półtina groszy, wina jednana gdy się pogodzą 12 groszy, a dalsze winy od rubla po 10 groszy. Tych dwie części do skarbu a trzecia na urząd. Peresudu na urząd od rubla 5 groszy czyli od 10 groszy półgrosza. A kto się odrzuci, ten jednego pamiętnego zapłaci cztery grosze a dzieckowania od mili grosz, wyznawego jeśli z miejsca nie pojedzie dwa grosze, a jeśli pojedzie wtedy pomilne. Od doglądania przysiąg widz weźmie dwa grosze. Djakowi urzędowemu od zapisu grosz, a kto wypisu żąda grosz drugi; od wydania rotę przysięgi grosz jeden, a kiedy nie przysięgnie da pół grosza. Kunica weselna od każdej niewiasty i dziewczki po 12 groszy, to jest na urząd zamkowy 10 a wójtowi dwa grosze. Od miedz na włokach, zaścian-

kach, sianożęciach miejskich, od spasy i potrawienia, wedle sądu wójta i poprawienia miedz, płaci się jemu cztery grosze a drugie cztery na urząd. Mieszczanie odtąd uwalniają się od rozrębów i rozmetów. 12) Ludzie książęcy, pańscy i bojarscy, procz targów niedzielnych, towaru swego przywozić i szynkować nim szeregółowie nie mogą. Kupcy przyjezdni nie mogą mieścić się z towarem między kramami i stawiać w rynku, lecz jeździć do domu gościnnego i wedle dawnego zwyczaju targować. Targowe od ludzi przyjezdnych idzie na urząd, to jest od miary każdego zboża, od beczki słodów po cztery korce postanowionej po cztery pieniądze, a od korca po pieniądzu jednym, od innych targów wedle obyczaju. Urząd pobożów mieszczanom czynić nie ma, lecz złoczyńców i złych ludzi karać wedle przewinienia, upornych sadzać do więzienia, za małe wykroczenia winami okładać. 13) Ponieważ w tém mieście wójta i ławników nie było, skąd działały się wielkie nieporządki od szlachty i innych stanów w braniu stacji i innych uciążliwościach, przeto wójtem stanowimy Nefeda Józefowicza, któremu dodajemy czterech setników, którzy mają mieć lud pod swą sprawą. Wójt, patrząc porządku, doniesie o wszystkiem naszemu urzędowi zamkowemu, setnicy zajmą się obowiązkami. Ławników dla pomocy dodajemy wójtowi. Wójtowie bez rady setników i głównych mieszczan nic względem rzpltej miejskiej nie postanowią. Wójtowi za pracę włoka jedna i dom w mieście, wolne od opłat. Wójt nasze pożytki ma pomnażać i pilnować ściśłości opłat i podatków wraz z urzędem. Setnicy za pracę wolni od opłaty połowy naszego podatku z włók miejskich. 14) Co do podwodowych powinności miejskich, każdy mieszczanin zapłaci z domu po dwa grosze, a kto ma włokę, da od tej oddzielnie groszy trzy, z morga 4 pieniądze, od pręta ogrodowego jeden pieniądz. Kto targuje jedwabnym towarem, da groszy cztery, sukiennym dwa grosze, złotnik groszy dwa, szynki i karczmy dzierżący po groszu, również od piwa. Rzeźnicy po groszu, krawcy, kuśnierze, kotlarze, kowale, ślosarze, garnarze, piekarze, dolidy (?), słodownicy z każdego rzemiosła dadzą po groszu. Oddając te pieniądze, nikt nie ma płacić hirczego i pischego, ani żadnych pełnić powinności podwodowych zapłaciwszy podatek. Pisano w Wilnie r. 1561, Lutego 20 dnia (podpis.) Ostafiej marszałek i pisarz W. ks. litew.

Drukował Hrihorowicz w Białoruskiém archiwum, wyd. r. 1824 N. 11, p. 27.

## N. 2364. Rok 1561.

Pełnomocnictwo dane przez szlachtę liwowską, do którego przystąpiły inne stany, wysłanym do króla polskiego Zygmunta Augusta posłom: Reimpertowi Gildesheim, Jerzemu Franke, Henrykowi Plater, Janowi Medem i Fabjanowi Bergk, którym poruczono dokonać poddania Inflant Polakom, i złożyć hołdowniczą przysięgę. Dan w Rydze, d. 12 Września 1561 r.

Niemiecki oryginał pergaminowy, z przywieszonymi 12 pieczęciami, znajduje się w Rydze w archiwum szlacheckim. Tłumaczenie łacińskie z archiwum koronnego drukował Dogiel Cod. Dipl. Pol. et M. D. Lith. Tom V, p. 235, N. 136. Treść w Napoleńskim N. 3267.

Po zgaśnięciu arcybiskupa, gdy zakon mieczowy w Liwonji ustał, a Estonja poddała się Szwedom, nic więcej nie pozostawało dla szlachty liwowskiej jak zgodzić się na warunki podawane przez księcia Radziwiłła, do czego przystąpiły inne stany, prócz koadjutora biskupiego. Wydana więc została w tym celu obecna plenipotencja dla dopełnienia rzeczzonego aktu.

## N. 2365. Rok 1561.

MIKOŁAJA Radziwiłła, wojewody trockiego, pozew po bojarzyna Oleńskiego w sprawie z Korewiczami.

Od Mikołaja Jurjewicza Radziwiłła, wojewody trockiego, hetmana najwyższego wielkiego księstwa litewskiego, starosty mozyrskiego, dzierżawcy lidzkiego, bielickiego i somilskiego, bojarzynowi hospodarskiemu powiatu trockiego, Januszowi Oleńskiemu i córce jego Wojciechowej Korewicza małżonce, Helenie Januszównie Oleńskiej. Skarżyli się przedemną ziemianie hospodarscy powiatu wileńskiego Jan i Kaspar Korewicze o to, iż po śmierci ich brata Wojciecha Korewicza, w roku terażniejszym sześćdziesiąt pierwszym, imienie tego ich brata nazwane Pietuchowo, ze wszelką majątnością, która w tém imieniu Pietuchowie pozostała jako to: w gotowym groszu, łańcuchach, klejnotach, złocie, srebrze, szatach, perłach, koniach, siodłach, zbroi, tarczach, cynie, miedzi, żelazie, bydło rogatém i nierogatém, domowych statkach, zboże w kleciach młócone, żyto i jarzynę, w gumnach zaś styrtę żytnie i jarzynne, w kleciach zaś miody praśne, mięsa, stare sery, masło, również zboże tegoroczne zasiane, żyta, jarzyny, siano; nadto w tymże dworze Pietuchowie czeladź niewolną, bojar putnych, ludzi ciągłych, oraz przywileje i zatwierdzenia na imiona kupne, listy długowe, bezprawnie, niemając żadnego na to upoważnie-

nia, do rąk swych i mocy pobraliście i dotąd dzierzycie, a im braciom rodzonym tego nie odajecie i nie postępujecie, nie wiedząc dla czego. Nadto po śmierci tegoż brata Wojciecha, imiona ojczyste Sucharowskie, niedzielone, gwałtownym napadem zabraliście i siedmioro czeladzi uprowadziliście, których to szkód wszystkich oni osobny regestr u siebie mają, który chcą u prawa położyć i oczywiście z wami się rozprawić, i o to was pozwy swemi przedemnie na rok pewny pozwalają, i gdy oni na ten termin sami stanęli i przez dni trzy pilność swą objawili, wy niestawiliście się osobiście, aniście przystali pełnomocnika, zatem ja wedle prawa statutu ziemskiego posyłam po was dzieckim służebnika mojego, Mikołaja Niemierowicza, aby rok wam pewny naznaczył, na który stawić się macie przedemną z listami i dowodami, jakie mieć możecie od nieboszczyka Wojciecha. Pisano w Wilnie, roku narodzenia Pańskiego 1561, miesiąc Grudnia 5 dnia.

Na papierze po rusku pisany pozew, z pieczęcią Radziwiłła z orłem i trąbami na piersiach, dokoła którego orla litery: R. D. G. w górze, a po bokach M. D. Znajduje się ten pozew w posiadaniu hrabiego Aleksandra Przezdzieckiego.

#### N. 2366. Rok 1562.

MIKOŁAJA Radziwiłła księcia powtórne zaręczenie (cautio altera, Radziwiłłana), dane miastu Rydze. Dan w Zamku rzyckim, d. 17 Marca 1562 r.

Łaciński. Treść w Napierskim N. 3597. Z oryginału drukował Arndt II, p. 293.

#### N. 2367. Rok 1562.

Przysięgi: 1) Króla polskiego Zygmunta Augusta przy objęciu Inflant; 2) Mistrza liwońskiego; i 3) stanów inflantskich przy poddaniu się Polsce, wykonane przez wybranych ku temu trzech deputatów, w Wilnie 1562 r.

Łaciński akt w Hlaerna Collectanea. Treść w Napierskim N. 3596.

#### N. 2368. Rok 1563.

Stany litewskie piszą do rzyckiego magistratu, aby nie przyjmował do miasta następcy, naznaczonego przez zmarłego arcybiskupa Wilhelma, dla tego, że nie chciał wykonać przysięgi królowi polskiemu; przy tem wysyła się sekretarz królewski Wacław Agryppa do Rygi, aby uczynił potrzebne starania względem po-

tom II.

grzebu arcybiskupa Wilhelma. Dan w Wilnie, d. 15 Lutego 1563 r.

Łaciński oryginał, pisany na papierze, z czterema pieczęciami, posiadał Bergmann ober-pastor rzycki. Treść w Napierskim N. 3268. Zmarły d. 4 kwietnia 1563 r. arcybiskup Wilhelm naznaczył koadjutorem księcia Krzysztofa meklemburskiego. Ten jednak niezadowolniony z poddania królowi polskiemu arcybiskupstwa rzyckiego wzbraniał się wykonać królowi przysięgę, zatem stany W. księstwa litewskiego piszą do miasta Rygi, aby go nie przyjmowało.

#### N. 2369. Rok 1564.

ZYGMUNTA AUGUSTA króla polskiego odpowiedź, dana na poselstwo wyprawione przez Liwończyków na sejm w Parczowie, d. 13 Sierpnia 1564 r.

Łaciński oryginał na papierze, w liwońskim szlacheckim archiwum, z woskową pieczęcią na papierze wyciśnioną. Treść w Napierskim N. 3602.

#### N. 2370. Rok 1566.

Rozwiązanie rzyckiej kapituły przez królewskiego wielkorządcę Jana Chodkiewicza. Dan w Rydze, d. 20 Lipca 1566 r.

Łaciński, w Hlaerna Collectanea p. 93—95. Treść u Napierskiego N. 3603.

#### N. 2371. Rok 1566.

Postanowienie stanów inflantskich, względem połączenia Liwonji z wielkim księstwem litewskim. Dan w Wenden, d. 10 Grudnia 1566 r.

Niemiecki, zob. Collectanea Hlaerna p. 212—220. Treść w Napierskim N. 3604.

#### N. 2372. Rok 1566.

ZYGMUNT AUGUST król obiecuje żołnierzom, biorącym udział w wojnie z Moskwą, zaległy żołd wypłacić w dwóch ratach.

W inwentarzu późniejszym oryginałów metryk litewskich N. 92.

#### N. 2373. Rok 1567.

IWANA Dmitrjewicza księcia Bielskiego i litewskiego, bojarzyna rady carskiej i najwyższego wojewody, namiestnika włodzimierskiego, dzierzawcy: haleczskiego, łuchowskiego i kieszemskiego, do swego brata Zygmunta Augusta

króla polskiego, W. ks. litewskiego, ruskiego, pruskiego, żmódzkiego mazowieckiego i innych pisany, w którym odpowiada na list Zygmunta Augusta, przystany doń przez wiernego królewskiego sługę, Iwaszkę syna Piotra Kozłowa. W nim: 1) najprzód przytacza słowa listu Zygmunta Augusta „z politowaniem ubolewającego nad niedolą, uciskiem, poniżeniem i niewolą, której doznaje w Moskwie książę Bielski, mąż tak znakomitego rozumu, ze krwi książąt litewskich pochodzący, dawniej wolny i szanowany, dziś zhańbiony i za ledwie namiestnikiem włodzi-mierskim z niepodległego księcia uczyniony, jak to wszystko szeroko opowiedział królowi wzmian-kowany Iwaszko Kozłow.” Zachęcając go przeto, aby nazad powrócił do Litwy, król obiecuje uczynić go udziałnym księciem własnych jego i oj-czystych ziem litewskich, podwyższać w dostojenstwach, i dać orędownictwo tym wszystkim, którychby z sobą na służbę królewską przyprowadził.— Na to odpowiada Bielski, iż podobne listy pisać tylko mogą rzecznicy, fałszerze i łotry, a nie wielcy monarchowie, brzydzący się zasiewaniem niezgod i chytremi podstępami w tych razach, gdzie mężstwem nie można pokonać przeciwnika. Wychwala dalej łaskawość i potęgę Iwana Wasilewicza, oraz znamienite swoje u niego znaczenie, gdyż jest najpierwszym w jego radzie. 2) Gromi za to Zygmunta, iż młodego Iwaszkę Kozłowa nazywa swym wiernym sługą, wówczas gdy takich chłopców, najczarniejszych zdrajców, najniższy nawet książę ruski za ledwie by użył do wymiatania z gumien nieczystości; który śmiał oczernić potężnego chrześcijańskiego monarchę umiającego nagradzać i dzielnie bronić państw własnych. 3) 'Zadaje mylność słowom listu Zygmunta, jakoby Pan Bóg stworzył człowieka, dla wolności, bo jeżeli Adam i był stworzony wysokim i samowładnym, atoli przez grzech pierwotny wpadł w niewolę; dalej przywodzi inne przykłady z Pisma ś. dowodzące stanu niewolnictwa ludów. Później wytyka, jak jest niedogodnie w Polsce, gdzie pod pozorem wolności panowie rada skłonili króla podpisać list pełen takich fałszów i nedorzecznosci. 4) Co pisałeś o naszych przodkach, jakaż nas cześć spotkała? Wszak do nas należało ojcyste wielkie księstwo litewskie, bo pradziad nasz wielki książę Włodzimierz był synem W. księcia Olgerda. I gdy W. ks. Olgerd pojął drugą żonę, księżniczkę twerską, dla tej usunął naszego pradziada i oddał stolec W. księstwa litewskiego dzieciom drugiej swjej żony, mianowicie synowi Jagielle. Jakaż proszę cześć okazywał pradziadowi naszemu ks. Ja-

giełło, jak się obchodził z młódszymi jego braćmi Lugwenem i Swidrygiełłą, oraz dalszą młódszą bracią? Nie jest, że wszystkim wiadomo, jak była biedną i ubogą za niego nasza ojczyzna. Kto nie wie z prawowiernych chrześcijan, jakim zdradzieckim sposobem dziad twój Kazimierz zabił pokrewnego naszego księcia Michała Olelkowicza, i zawładnął jego ojczyzną, a siebie wyniosł na urząd W. księcia litewskiego? Jakiżże czci doznawali: pradziad nasz Iwan i nasz dziad książę Fedor, który nawet był zmuszony wyrzec się swjej prawowiernej wiary i ledwie w koszuli uciekł do W. księcia moskiewskiego Iwana, dziada terażniejszego cara. Tamten dopiero W. książę obdarzył dziada naszego Fedora znacznemi dochodami i godnościami, i nikogo bardziej od nas nie wywyższył w swych państwach. Dziś my nawet piastujemy w jego państwach najwyższe godności, nikt nam nie rozkazuje oprócz hospodara. Gdzie zaś ludzie nie czują nad sobą woli hospodara, tam jak pijani błakają się i nic dobrego nie obmyślą. 5) Nieprawdą jest coś napisał w swym liście, jakoby car nas pomimo woli uczynił wojewodą włodzi-mierskim, bo uważam to dla siebie za wielki zaszczyt być pierwszym w radzie i rządcą jego stolicy Włodzimierza, a nawet mieć najwyższą władzę w czasie wyprawy przeciw nieprzyjaciołom. Nie posłedni też to zaszczyt zajmować pierwsze miejsce w czasie posłuchania obcych książąt. 6) Nie wielką byłoby dla nas cześcią zostać udziałnym księżciem i służyć temu, który jest naszym bratem, bo jak my tak i ty pochodzisz od Olgerda, ty w czwartym, a ja w piątym stopniu. Wtedy chyba moglibyśmy zostać w zgodzie, gdybyś nam oddał W. księstwo litewskie i ruskie, a sam przestawszy na polskiem królestwie zechciał z nami zostawać w zależności od cara, który jest łaskawym dla chrześcijan panem, i ma dość siły na bronienie ciebie i mnie od Turków i perekopskich carów. 6) Dziwi nas, iż uważać nas chciałeś za łotra i fałszerza, gotowego do poduszczenia i namowy innych bojar i sług carskich do garnięcia się i przechodzenia do ciebie. 7) Resztę poruczyliśmy powiedzieć ci ustnie twemu słudze Iwaszcze Kozłowowi, i co on powie, temu prosimy dać wiarę. Pisan w Moskwie 7075 (1567 r.) dnia 2 Lipca.

List ten jest drukowany po rusku, w Starożytnój Bibliotece rossyjskiej Nowikowa T. XV, r. 1790 p. 20. N. VI. Jakkolwiek przepełniony niesłusznemi zarzutami, list ten jest ważny dla pragmatycznej historii litewskiej, do czasów Jagiełły, Witolda, Zygmunta brata jego, Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta

syna, i Zygmunta Augusta, wnuka Kazimierza, bo pokazuje przyczyny wewnętrzne i najbliższe osłabienia Litwy po czasach Witolda, pochodzące z ponizania rodu Olgerdowego przez ród Jagiełły.

# N. 2374. Rok 1567.

IWANA Fedorowicza, księcia litewskiego, Żesławskiego i Mścistawskiego, bojarzyna rady cesarskiej, wojewody i namiestnika W. Nowogrodu, dzierżawcy jarosławskiego, czere moszkiego i juchotskiego, do swego brata Zygmunta Augusta, króla polskiego i W. ks. litewskiego, ruskiego, żmódzkiego, mazowieckiego i innych, w którym powiada: 1) Przysyłałeś do nas z listem sługę swego wiernego Iwaszkę syna Piotra Kozłowa, którego czcym uwierzywszy powieściom, ubolewasz, jako my wszyscy wyżsi i niżsi wielkich doznajemy ucisków i niewoli od naszego hospodara, niepomnego na to, że Bóg stworzył równymi wszystkich ludzi; i że nasz rod pański, słynący niegdyś szeroko w Litwie i szanowany przez twych przodków królów, a potem z bogactwy z wolnego państwa przeniosłszy się w obce strony, gdzie dziś zostaje, marnie zniwecztał i zamiast poszanowania jest teraz okryty hańbą i upokorzeniem, owszem nawet był zniewolony przyjąć namiestnictwo W. Nowogrodu. Lubo ten urząd jest ważny i pierwszego w państwie znaczenia, atoli rozum którym słyniemy wartby był dostojniejszego miejsca, jak powiadasz, a mianowicie udzielnego księstwa, jeślibyśmy tylko chcieli zostać waszym poddanym. Obiecujesz nam powrócić w Litwie naszą starodawną ojczyznę, wywyższać nas w dostojenstwach, a krom tego dać opiekę tym wszystkim, którzyby razem z nami przeszli w twoją służbę.

Listy takie pisać zwykli tylko rzecznicy, łotry i fałszerze a bynajmniej one nie przystoją dla hospodarów, jako mające siał niezgodę. Dalej wychwala cara, który obsypuje łaskami swych sług godnych i wierną radę; gani króla, że wiernym sługą nazywa niegdyś chłopca książąt Worotyńskich, Iwaszkę Kozłowa, który u najmłodszego nawet z bojar ruskich za ledwie by się przydał do zmiatania śmieci, i który swym piekielnym jadem zatrzał młodzieńcze królewskie uszy. Zbija mniemaną wolność ludziom jakoby od Boga nadaną. Naigrawa się z samowolności panów polskich, krórzy przywiedli niby wolnego króla do podpisania listu tak bezecnego, i do uczynienia go fałszerzem, otruli jego żonę Barbarę i miotali nań niesłychane potwarze.

2) Co się tyczy tego, coś pisał o czci naszych

przodków, a) nie jest ci tajem, że W. księstwo litewskie było naszym ojczystem, i b) że sposobem zdradzieckim naszego prarodzica Jawnutę, bracia jego rodzeni Olgerd i Kiejstut stracili ze stolca, i jakby jakiemu żebrakowi dali na przekarmienie się Nowogródek litewski, oraz inne ubogie miejsca, z których bezustannie ród nasz wyciskali i ciemieżyli. c) Jakichże nie doznał nie szczęść dziad nasz, Michał syn Jana Łzesławski, o których nie tylko pisać, ale nawet wspominać zgroza przejmuję, na którego nasadzano własnych jegoż poddanych i tak szczupłą dano ojczyznę, że nam nawet niestawało na kasę. Toż to wy wciąż mianujecie? Jakże nierównie większymi łaskami i szczodroblwością obsypuje nas hospodar, i jak znamienitemi, zaszczytnymi i korzystnymi obdarza nas miejscami. Dziś jestem pierwszym w radzie carskiej, trzymam drugie z ważnych miejsc, to jest namiestnictwo nowogrodzkie, które piastował niegdyś mój i twój brat, książę Lugwen. Jeżeli mię car wysyła przeciw nieprzyjaciołom, wtedy całkiem zastępuję jego miejsce, a nawet przodkuję w radzie, ilekroć dawane bywa posłuchanie cudzoziemskim książętom. 3) Nie wieleby nam przyniosło sławy zostanie w twych państwach udzielnym książęciem, bo jak, pytam, bracia twoi mielibyśmy zostać potem poddanymi? wszak ja i ty pochodzimy od Gedymina, ty jesteś w piątym, a ja w siódmym stopniu. Jewnutyj był starszym bratem Olgerda. Wszakże jeślibyś szczerze tego pragnął, moglibyśmy żyć z tobą w takiej zgodzie w jakiej był Witold z Jagiełłą. Ty pozostań na tronie polskim. Brat nasz książę Jan D mitrjewicz Bielski niech zostanie księciem Litwy i ziem ruskich; mnie zaś ustąp Troki z tém co należy do trockiego powiatu, oraz Brześcia, Kowna, Lwowa, Petrykowa, Grodna, Prus i Żmójdzi. Niech ja będę z tobą w takiej równości, w jakiej był Jagiełło z Witoldem, a nie jak ze Świdrygiełłą. Wszyscy zaś razem podlegać mamy carskiej wysokości, który potrafi nas obronić od Turków, Perekopców i cesarza, oraz dalszych wrogów. W ten tylko sposób moglibyśmy z tobą się porównać i zjednoczyć. Następnie sztrofuje króla, za to, że z poduszczenia panów namawiał ich do zdrady, oraz do przeciągania do Litwy dalszych carskich poddanych. Resztę opowie ci ustnie wierny twój sługa Kozłow, któremu masz dać we wszystkiem wiarę. Pisan, w carskim grodzie Moskwie, 7075 r. (1567), Lipca 5 dnia.

Drukował ten list po rusku pisany Nowikow, w T. XV, Starożytniej rossyjskiej Biblioteki, p. 31 N. 3.

N. 2375. Rok 1567.

MICHAŁA Iwanowicza księcia Worotyńskiego, bojarzyna rady carskiej, wojewody i namiestnika kazańskiego, dzierżawcy nowosielskiego, odpowiedź dana królowi polskiemu Zygmuntowi Augustowi na list sekretny, którym Zygmunt August wzywał go przez swego wernego sługę Iwaszkę Kozłowa, aby poddał się i przeszedł pod panowanie litewskie, obiecując go obdarzyć ziemiami, uczynić księciem udzielnym, równym księciu kurlandzkiemu, i większymi go nawet obsypać łaskami i dostojenstwami. Książę Worotyński, równie jak wszyscy poprzedni, gromi króla, że swą rękę przyłożył do listów zdradzieckich, oburza się na pochwałę daną chłopcowi jego Kozłowowi, rzekomo wiernemu królewskiemu słudze, ubolewając nad królem, że niema dostojniejszych ludzi nad takich parobków, którzyby zaledwie zdolni byli do czyszczenia koni w Rusi. Wywodzi swych carów i gospodarów od W. Włodzimierza w nieprzerwanej linii następujących po sobie, z których żaden przez poddanych nie był na tron obierany i wysadzany, ale zawsze rządził samowładnie. Zwracając się dalej do króla, dowodzi, iż on dla tego słuchać musi i powodować się zdaniem panów rad swoich, że jego prarodzice hetmani litewscy: Rohwołodowicze oraz Władamowy byli niegdyś wyniesieni na W. księstwo litewskie. Których to Rohwołodowiczów W. książę smoleński Mściśław Włodzimierzowicz Monomach wycisnął z Połocka i zesłał do Carogrodu za karę nieposłuszeństwa; całemu zaś światu wiadomo, że przed swym zesłaniem byli podległymi Monomachowi i słuchać go musieli, co i ty do dziś dnia spełniasz, jako nie koronny gospodar. Może też to się dzieje i dla tego, że rod wasz pochodzić ma od Senkuszkowiczów (Sanguszków), albowiem, jak kłamię niektórzy licholaci, miał być służebnikiem W. książąt twerskich niejaki Szohoditeneć, u którego służył za koniuszego Gedymin, od którego wasz ród ma pochodzić, co tém bardziej do uległości was by prowadziło. Nasi gospodarzy, począwszy od Augusta cesarza i brata jego Prusa aż do Ruryka, wszyscy są samodzielnymi, od nikogo nie przyjmującymi ukazów, mocni nagradzać dobrych a złych karać. Dalej rozwodzi się szeroko nad niewolniczym działaniem królów polskich, nad bezpotomnością króla, niezamężnością siostry jego Anny, nierównem zamęciem drugiej siostry Katarzyny, którą, mimo chęci króla, panowie polscy nie pozwo-

lili wydać za W. hospodara ruskiego. Następnie wylicza carskie łaski dla jego domu uczynione, podzwignienie podupadłego miasta ojczystego Nowosil, którem i teraz swobodnie włada. Napomyka o opatach, w których umarł jego ojciec, lecz te mieni być zasłużonemi za przeniewierzenie się carowi. Zamyka odpowiedź następnym pojednania się projektem, aby król dał jemu: Nowogródek litewski, Witebsk, Mińsk, Szklów, Mohylew i dalsze naddnieprskie miasta, z wyłączeniem powiatu kijowskiego. Żąda nadto wołyńskiej i podolskiej ziemi. Radzi mu zostać królem polskim, bratu jego księciu Janowi Dmitrjewiczowi ustąpić litewskie i ruskie ziemie księciu zaś Iwanowi Teodorowiczowi Mściśławskiemu wypuścić Troki, Brześć, Prusy, Zmójdz. Wtedy chyba możemy się pobratać i wszyscy zostać hołdownikami W. hospodara i samodzielnego cara, który potrafi bronić wszystkich od Turków, Perekopców i cesarza. Zakończa ostreimi wyrzutami czynionemi królowi za to, że go do zdrady namawiał i obiecywał obdarzyć ziemiami wcale do niego nie należącemi. Resztę ustnie opowie Iwaszko Kozłow. Dan w carskim grodzie Moskwie, roku 7075 (1567) Lipca 15 dnia.

List ten po rusku pisany wydrukował Nowikow w Starożytniej Bibliotece rossyjskiej T. XV, p. 42, N. 5.

N. 2376. Rok 1567.

IWANA Dymitrowicza księcia Bielskiego, bojarzyna, list do hetmana Chodkiewicza, w którym pozdrowiwszy go, powiada: Przysyłałeś do progów naszego wieliczeństwa list, w którym wedle waszego obyczaju szeroko i składnie rozpisałeś się w ten sposób, jakiego u nas używać zwykli rzecznicy, łotry i fałszerze, albowiem jak szalony pies, odważyłeś się pisać do nas. Postąpiłeś tak jak przodkowie twoi, którzy zdradzieckim obyczajem osadzili w Kijowie pokrewnego naszego Michała Olelkowicza; za jego pośrednictwem ród wasz wyłamał się z naszego poddaństwa. Godziło się tobie, naszemu poddanemu, pisać w podobnym składzie do nas, bez naszego na to upoważnienia i jeszcze do tyła niegodziwie dawać nam rady. Jeżeli coś podobnego pisać wzięta cię chętka, należało ci w tém udać się do naszego służebnika, któryby nam list twój wręczył. Albowiem mamy z łaski carskiej u siebie równych tobie służalców niemało, takimi są Piwowy, którzy byli okolniczymi w Smoleńsku, tak jak wy bojarami w Kijowie,



a jakie urzędy piastowaliście wy w Kijowie, takie oni w Smoleńsku. Więcej nad to nie raczy nasze wieliczeństwo przemawiać do takich bezbożników, który nakształt padalców zioniecie jad na chrześcijaństwo. To nas najbardziej zadziwia, jakim sposobem nasz brat a wasz hospodar posadził w swęj radzie takich nieuczonych psów i bezmózgich ludzi, z powodu nikczemności nie tylko dawać nam rady nie zdolnych, ale takich, których gdzie indziej wszędy karzą i smagają biczami (pukami) a nie szalonej słuchają rady. Dan w carskiem mieście Moskwie, r. 7075 (1567) Lipca 28.

List ten pisany po rusku wydrukował Nowikow w Starożytnęj Bibliotece rossyjskiej T. XV, p. 29, N. 2, gdzie na początku wypisany cały tytuł cara i księcia Bielskiego.

### N. 2377. Rok 1567.

IWANA Fedorowicza Mściławskiego, bojarzyna i księcia, list do hetmana Hryszki Chodkiewicza, w którym wspomniawszy o zdradliwym jego liście do siebie pisanym, w tenże sposób, jakiego użyli jego przodkowie dla zdradzenia przodków księcia i wyłamania się z poddaństwa, nazywa jego list skreślonym słowami szalonego psa, albowiem w nim mianuje księcia swym bratem, czego nie odważyłby się uczynić żaden rozsądny człowiek. Powiada, iż za takie wyrażenia warto byłoby wyrwać mu całym język i z całym ciałem oddać psom na pożarcie. Nazywa go chłopem i zdrajcą bynajmniej sobie nie równym, prawi, że z łaski carskiej ma u siebie mnóstwo służalców równych Chodkiewiczowi, albowiem mu dobrze wiadomo, że ród Chodkiewiczów pochodzi od niewielkich kijowskich bojar. Oburza się na to, jak poddany bez pozwolenia śmiał pisać do swego księcia, gdy mógł do równego sobie raczej pisać służebnika. Dziwi się nakoniec, jak mógł król dobierać sobie takich doradców, których gdzie indziej ćwiczonoby biczami. Dan w Moskwie, r. 7075 (1567) Lipca 31 dnia.

Drukował po rusku Nowikow w Starożytnęj ross. Bibliotece T. XV, p. 41.

### N. 2378. Rok 1567.

IWANA Piotrowicza (Fedorowicza) bojarzyna carskiej rady, wojewody połockiego i namiestnika jarosławskiego odpowiedź, dana królowi Zygmuntovi Augustowi na list przysłany doń przez gońca, będącego chłopcem u książąt Wołotyńskich. Wyrozumiawszy list wasz dokła-

TOM II.

dnie, odpowiadam, iż tak wielkiemu gospodarowi nie godziło się własną ręką podpisywać podobnych fałszów i nikczemności, jakie w wrzeczonym liście są pomieszczone. Wszakże ja (odzywa się dalej) będąc podeszłego wieku człowiekiem, gdybym nawet wedle twęj rady zgubił swą duszę i zdradził własnego hospodara, niedługiem już życiem cieszyć się mogę. Zresztą przeszedłszy do was, nie zdołałbym dowodzić wojskami waszemi; ani służyłoby mi nogi chodzić z nierządnicami do twęj łóżnicy. Przy tem nie nauczywszy się za młodu, nie potrafiłbym na starość lat zabawiać cię hospodara maszkarstwem. Czegoż więc możesz żądać i oczekiwać od mojęj zgrzybiałości? Nakoniec przez jakiegoż to łotra list swój do mnie przysłałeś? zważ sam na co zasługuje łotr podobny. Pisałem w ojczyźnie mego hospodara, w Połocku, roku od stworzenia świata 7075 (1567), Sierpnia 6 dnia.

Akt ten po rusku pisany, wykrukował Nowikow w Starożytnęj Bibliotece rossyjskiej T. V, p. 70 N. 7.

Dla wyobrażenia ducha wieku i nie tyle co dziś wyszukanego dyplomatycznego stylu, wytłumaczyłem dosłownie rażące delikatne ucho wyrażenia.

### N. 2379. Rok 1567.

Pełnomocnictwo, wydane przez szlachtę kurlandzką i semigalską oraz przez lud, księciu Gothardowi Kettlerowi i jego radcom, odjeżdżającym do króla polskiego, dla wcielenia Kurlandji i Semigallji do Polski. Dan r. 1567.

Niemiecki w Hlarna Collectanea p. 68. Treść w Napierskim N. 3605.

### N. 2380. Rok 1567.

ZYGMUNT AUGUST król polski zatwierdza sekularyzacją arcybiskupstwa ryzkiego, postanowioną na piśmie przez administratora Inflant Jana Chodkiewicza, oraz przez pozostałych jeszcze kanoników: Jakuba Mecke, Jana von Münster i Andrzeja Spill na sejmie ryzkim. Dan w Grodnie, in conventione generali Ducatus Lithvaniae, d. 26 Grudnia 1567 r.

Łaciński, w liwońskim archiwum szlacheckim. Drukował Dogiel T. V, p. 266, N. 153. Treść w Napierskim N. 3608.

### N. 2381. Rok 1568.

ZYGMUNT AUGUST król zatwierdza dla ryzkiego kasztelana, a dawniejszego dziekana kapituły ryzkiej, Jakuba Mecke, nadanie uczy-nione temuż zamku i okolicy Sunzel, przez administratora Chodkiewicza w czasie rozwiązania



ryzkiego arcybiskupstwa. Dan w Grodnie d. 15 Czerwca 1568 r.

Łaciński w Hiarna Collectanea pag. 98—100. Treść u Napierskiego N. 3610.

## N. 2382. Rok 1569.

Przywilej panów litewskich na Unją, dany r. 1569.

W imie Pańskie Amen. Ku wieczney pamięci sprawy niżej opisaney. My prałaci panowie y rada tak duchowna iako y świecka, xiażęta, stany wszystkie W. X-a Litewskiego, k temu posłowie ziemscy na tym walnym a z pany radami y z posty, a stany wszystkiew Korony polskiew społem Lubelskim seymie będący. To iest Waleryan biskup wileński przez umocowanego swego, Jerzy Pieckiewicz biskup żmoydzki; Hrehory Alexandrowicz Hotkiewicz, pan wileński, hetman najwyższy W. X-a Lit. starosta grodzieński, dzierzawca mohylewski; Stephan Zbarawski wojewoda trocki; Ostaphiej Wołłowicz, pan trocki podkanclerzy W. X-a Lit. starosta brzeski y kobryński; Jan Chotkiewicz hrabia na Szkłowie y na Bychowie, starosta żmoydzki marszałek najwyższy W. X-a Lit. administrator i hetman ziemie inflandskiew, starosta kowieński, dzierzawca płotelski y telszowski; Wasyley Tyszkiewicz, wojewoda smoleński stta miński y piński, przez umocowanego swego; Paweł Iwanowicz Sapieha, wojewoda nowogródzki; Jerzy Wasilewicz Tyszkiewicz, wojewoda brzeski, starosta wołkowyski; Gabryel Iwanowicz Hornostay, wojewoda miński, starosta kamieniecki; Hrehory Tryzna, kasztelan smoleński; Hrehory Wołłowicz, kasztelan nowogródzki, starosta słonimski; Jan Mikołajewicz Hayko, kasztelan brzeski, koniuszy grodzieński, dzierzawca trabski; Mikołay Talwoysz, kasztelan miński, starosta dynemborski; Mikołay Naruszewicz, podskarbi ziemski W. X-a Lit., pisarz J. K. Mci, dzierzawca markowski, miazdielski, uszpolski y pieniański; Mikołay Krzyszstoph Radziwiłł, xiaże na Ołyce y Nieświeżu, marszałek nadworny W. X. Litew.; Jan Kiszka krajczy W. X-a lit.; Mikołay Olechnowicz Dorohostayski, stolnik W. X-a litew. dzierzawca wieloński y boyzagolski, ciwon włości żmoydzkiew gondyński; Wawrzyniec Woyna, podskarbi nadworny W. X-a Lit. pisarz J. K. Mci, dzierzawca krasnicki y kwasowski; a marszałkowie J. K. Mci w W. Xięstwie litewskim, kniaź Łukasz Bolesławowicz Swierski dzierzawca krewski, Mikołay Pawłowicz Sapieha, Jan Wołczek koniuszy y podkoniuszy wileński, dzierzawca wasiliski, kalenicki Tyszkiewicz; Jan Bolesławowicz Swierski z wi-

leńskiego, Malcher Snowsky, sędzia ziemski nowogródzki dzierzawca kurzeniecki z nowogródzkiego, Paweł Ostrowski, z oszmiańskiego powiatow posłowie; Alexander Wahanowski marszałek, pisarz J. K. Mci Michayło Haraburda, dzierzawca swisłocki Bazylusz Drzewiński, Maciej Sawicki, starosta mielnicki, woyski drohicki; Stanisław Naruszewicz, ciwon wileński. A my posłowie ziemscy powiatow tego sławnego państwa W. X-a Lit. na tenże spolny seym od ziem y powiatow tego sławnego państwa za zupełną mocą z wojewodztwa wileńskiego postani pospołu z wyżej mianowanym marszałkiem, kniazem Janem Swierskim; kniaź Malcher Matusiewicz Gedroyć z wojewodztwa trockiego, a Michayło Woyna. Z ziemie żmoydzkiew Mikołay Stankiewicz Bielewicz, podkomorzy ziemie żmoydzkiew, ciwon eyragolski, Iwan Ilgowski ciwon wisliński, a ciwon teyże ziemie żmoydzkiew, dyrwianiński, Jan Gradowski. Z wojewodztwa nowogródzkiego z wyżej pomienionym marszałkiem Malcherem Snowskim, Andrzej Iwanowicz sekretarz J. K. Mci, podkomorzy nowogródzki. Z wojewodztwa witepskiego Piotr Kisiel horodniczy witepski, a Tymophiej Hurko podsędek witepski. Z wojewodztwa brzeskiego, Dominik Pac, podkomorzy brzeski, Adam Pocię pisarz ziemski brzeski. Z wojewodztwa mińskiego Wasiley Ráhoza, chorąży dworny W. X-a Lit. a Andrzej Stankiewicz. A z powiatow ku temże wojewodztwom należących, z wojewodztwa wileńskiego powiatu oszmiańskiego pospołu z wyżej pomienionym marszałkiem Pawłem Ostrowskim, Stanisław Stanisławowicz, sędzia ziemski oszmiański; z powiatu wiłkomirskiego Mikołay Koncza, Krzysztoff Rasmusewicz; z powiatu lidzkiego Zdzibor Dougiert, a Szczesny Augustynowicz Huba. A z wojewodztwa trockiego z powiatu grodzieńskiego kniaź Iwan Massalski, sędzia ziemski grodzieński a Jan Klukowski; z powiatu kowieńskiego, Andrzej Ilgowski, ciwon twierski, a Kasper Giedroyć. Z wojewodztwa nowogródzkiego z powiatu słonimskiego Michayło Sokołowski sędzia słonimski, a Marcin Jacynicz; z powiatu wołkowyskiego Heronim Puksza chorąży wołkowyski, a Piotr Skrobot. Z wojewodztwa witepskiego z powiatu orszańskiego Bogusz Alexiewicz Skotko, chorąży orszański, a Teodor Woropay. Z wojewodztwa brzeskiego z powiatu pińskiego, Stanisław Szyrma, woyski piński, Iwan Domanowicz, podsędek piński; z powiatu mozyrskiego Theodor Lenkewicz Pohostski, podsędek mozyrski, a Jan Kłopot. Z wojewodztwa mińskiego z powiatu rzeczyckiego Andrzej Chalecki pisarz ziemski rzeczycki, a Zmayło Zienko-

wicz. I wszystka insza szlachta, obywatele W. X. Lit. tak tu w Lublinie będący iako i niebędący, których iednak wszystkich chenc y wola, do tych niżej opisanych rzeczy iest nam dobrze z seymikow powiatowych, które ten seym walny Lubelski uprzedziły, wiadoma, tak iakoby się tu właśnie imiona ich wszystkich włożyły y pieczęci zawiesiły, a przytym też y z miasta wileńskiego—Oznajmujemy tym listem naszym wszem ninie y napotym będącym ludziom, do których iedno wiadomości ten list nasz przyidzie, iż my mając ustawicznie przed oczyma powinność naszą przeciw oyczyźnie swej W. X-u Lit-u, któreśmy wszystkie pocziwość, ozdobę, pożytek pospolity, a naywięcej umocnienie od niebezpieczeństwa tak wewnętrznego iako zewnętrznego opatrzyć powinni; bacząc też przytym i przed oczyma mając chwalebny a obojemu narodowi bardzo należny związek y społeczność przez przodki swe, niegdy z obywatelmi naówczas wszystkiej Korony polskiej na wieczne czasy, za spólnym a listownym obudwoch narodow zezwoleniem uczynioną y listy, pieczęciami y przysięgami oboiej strony umocnioną y przez niemały czas uprzejmością a statecznością oboiej strony dzierżaną lecz potym za złemi a zawistnemi czasy nieiako zatrudnioną, zawždyśmy tak my iako y przodkowie nasi o tym myśleli y pany swe, tak sławney pamięci Zygmunta iako y szczęśliwie na ten czas obiema narodom, polskiemu y litewskiemu panującego p. Zygmunta Augusta, króle polskie, przez niemały czas upominali y prozbami naszemi do tego wiedli, aby z powinności swej pańskiej a królewskiej iako zwierzchni a jedni obodwom narodom panowie do exekucyey a skutku tak zapisow spólnych, iako y innych praw y przywileiow naszych, które na ten związek y na tę społeczność z pany y ziemiami Korony polskiej jeszcze od pradziada JKMości, także y za Alexandra króla, my z Koroną polską mamy, z łaski a zwierzchności swej dopomodz, a to co się z tej społeczności wykroczyło w swą rezę wstawić raczyli, zwiodłszy nas z panami radami y innemi stany Korony polskiej zpolnie na iedno mieysce do wykonania tej to chwalebney a obojemu narodowi pożyteczney sprawy, iako o tej sprawie Unii akta y constitucye y deklaracye y recessy seymow po te czasy będących jaśnie omawiaią. Jakoż iednak za łaską miłego Boga, który społeczność y iedność miłuje, a który królestwa, państwa y rzeczypospolite po wszystkim świecie w osobney swej opiece mieć raczy, a za łaską też Pana Boga swego szczęśliwie nam na ten czas panującego pana a pana Zygmunta Augusta, króla polskiego etc. wyżej

mianowanego, tośmy nakoniec za uprzejmym staraniem swym odzierzeli, iż przodkom w Warszawie na seymie roku 1563 złożonym a potym w Parczowie r. 1564, ziachawszy się z stany koronnemi niemałyśmy wstęp do naprawienia tego to ziednoczenia y tey poczęści naruszoney Uniey uczynili, namawiając między sobą z obu stron y utwierdzając artykuły do tey Uniey należące. Ktore artykuły iż tam na on czas prze krótkość czasu y prze insze gwałtowniejsze potrzeby Rzpltey oboiego narodu zpolnemi zapisy naszemi z stany koronnemi warowane być nie mogły, przeto tego wolniejszego czasu ziechawszy się natenczas spólnie do Lublina na dzień 23 miesiąca grudnia w roku przeszłym 1568, przez JKMość za zwoleniem oboich rad polskich y litewskich złożony y do tego czasu iednostaynie dzierzony y kontynuowany, takieśmy niżej opisane traktały y namowy uczynili, któreśmy za łaską Bożą do tego końca i do tey konkluzyi za zgodnym y iednostaynym oboiej strony zezwoleniem y spólnym pisaniem, ni w czym niederoguiąc recessowi warszawskiemu y inszym przywileiom, przywiedli. Z czego bądź Panu Bogu w Tróycy iedynemu chwała wieczna, a królowi JMci z łaski Boskiej panu a panu Zygmunto wi Augustowi dzięki nieśmiertelna, zacney też Koronie polskiej y W. X-u Lit-u sława y ozdoba na wiekuiste czasy.

N a p r z ó d, iż aczkolwiek były stare spisy przyiacielstwa, zprzymierzenia, pomnożenia y lepszy sposob Rzpltey tak w Koronie polskiej iako y Wiel. X-ie Litewskim czyniąc, wszakosz iż się nieco w nich baczy różnego od dobrego y szczyrego braterstwa dufania, przeto dla mocniejszego spoienia spolney y wzajemney miłości braterskiej y w wieczney obronie obudwu państw społeczney niewątpliwey wiary braterskiej czasy wiecznemi ku chwale Bożej i JK Mości z wiecznym podziękowaniem godney sławie y tychże obudwu nayzacniejszych polskiego y litewskiego narodow y też ku rozszerzeniu niezamierzoney y wieczney czci, ozdobie, okrasie, mocnemu y uczciwemu zacności Maiestatu spólnego wiecznemu rozszerzeniu, one stare sprzymierzenia ponowili y umiarkowali w tym wszystkim iako niżej opisano iest.

Iż iuż Królestwo polskie y Wielkie Xięstwo Litewskie, iest iedno nierozdzielne y nieróżne, ciało, a także nieróżna, ale iedna a spolna Rzplta, która się ze dwu państw y narodów w ieden lud y państwo zniosła y spoiła. A temu obojemu narodowi, żeby iuż wiecznemi czasy iedna głowa, ieden pan y ieden król spolny rozkazywał, który spólnemi głosy od Polaków y od

Litwy obran, a mieysce obierania w Polsce, a potym na królestwo pomazan y koronowan będzie w Krakowie. Któremu obieraniu wedle przywileiu Alexandrowego, niebytność którey strony przekazać niema, abowiem powinie et ex debito rady y wszystkie stany Korony y W. X. Lit. wzywane być maia.

Obieranie y podnoszenie W. Xięcia Lit. które przedtym osobne bywało w Litwie, aby iuż tak ustało żeby y znak żaden albo podobieństwo na potym nie było, z którego by się okazywało abo znaczyło podnoszenie albo inauguracya W. X. Lit., a iż tytuł W. X. Lit. y urzędy zostawiają, tedy przy obieraniu y koronacyi ma być obwołan zaraz królem polskim y tenże książęciem wielkim litewskim, ruskim, pruskim, mazowieckim, żmoydzkim, kiiowskim, wołyńskim, podlaskim, inflandskim.

**Sukcessya** J. K. Mości naturalis et hereditaria, ieśliby J. K. Mości y komukolwiek z przyczyny, z iakieykolwiek w Wielkim Xięstwie Litewskim służyła, niema iuż wiecznemi czasy przeszkadzać tego społku i ziednoczenia oboygą narodow y obierania spolnego iednego pana, którey J. K. Mość Koronie wiecznemi czasy odstąpił niewątpiąc w tym y to też sobie waruiąc, żebyśmy ani samey osoby J. K. Mci, ani potomstwa własnego, ieśliby J. K. Mci które Pan Bóg dać raczył, nie zgołocili, ale żeby pocziwe a stanowi iego przystoynne od rzpltey opatrzenie miało, ieśliby na królestwo nie było wzięte, a wszakoż nie czyniąc żadney dyzmembracyi koronney, o czym w deklaracyi J. K. Mci y w recessie seymu walnego warszawskiego dostatecznie iest opisano y obwarowano. A przy koronacyi nowego króla maia być przez króla koronowanego poprzysiężone y zaraz confirmowane na iednym liście y iednemi słowy na wieczne czasy prawa y przywileie y wolności poddanych wszystkich oboygą narodow y państw tak złączonych.

**Seymy** y rady ten oboyi narod ma zawždy miewać spolne koronne, pod królem polskim panem swym, y zasiadać tak panowie między pany osobami swemi, iako posłowie między posły y radzić o spolnych potrzebach tak na seymach iako y bez seymow, w Polsce y Litwie. Też aby iedna strona drugiej stronie była radą y pomocą, aby J. K. M. prawa przywileie tak wszem ziemiom y narodom Korony polskiej iako y W. X. Lit. y ziemiom do nich należącym wszelakim pismem nadane, przywileie y prawa od wszech przodkow J. K. Mości nadane y od J. K. Mości samego z dawnych czasów y od poczęcia uniiy wszem w obec y każdemu

zosobna, iakimkolwiek sposobem nadane, y wolności, dostoiestwa, prerogatywy, urzędy wszystkie oboygą narodow całe y nieporuszone zachował, wszystkie prawa, sądy, wysady, stany książęcie y familie szlacheckie przerzeczonych narodow, uchwały sądowne zdawna do tego czasu zachować każdemu stanowi mocnie i nieporuszenie. Przysięgi rad, dygnitarzow, urzędnikow, starostow narodu litewskiego y przedniejszych domow ludzi, którzyby je czynić mieli, przy mocy zostać maia, iakośmy też y sami spolnie tak przywileymi iako spolnym spisaniem na seymie warszawskim spolnym sobie zostawili z tym wykładem, iż napotym wszystkie takowe przysięgi królom koronowanym y Koronie polskiej czynione być mają. Także około przysięg trzymania środków pospolitych zachować się maia y statecznie sobie dotrzymać maia według przywileiu Alexandrowego. Też we wszystkich przeciwnościach spolną pomocą, my oboiego narodow prałaci, książęta, rady, barones, panowie y wszystkie stany pomagać sobie mamy wszystkimi siłami y możliwościami, iako spolney radzie y pożytecznie y potrzebniey będzie się zdało, szczęśliwe y przeciwne rzeczy za spolne rozumiejąc y wiernie sobie pomagając. Foedera aut pacta y znowy y przymierza z postronnemi narody podle spolney zgody warszawskiej, żadne czynione ani stanowione, żadni też posłowie w rzeczach ważnych do obcych stron posyłani być niemaia tylko za wiadomością y radą spolną obudwu narodow, a przymierza albo stanowienia z którymkolwiek narodem przedtym uczynione, które by były szkodliwe którey stronie, być dzierżane nie maia. Moneta tak w Polsce iako y w Litwie ma być za spolną radą uniformis et aequalis in pondere et grano et numero pecuniarum et inscriptione monetae, co ku skutkowi przywieść J. K. Mc iest powinien y potomkowie J. K. Mci będą powinni. Cła, myta wszystkie w Polsce y w Litwie, wodne y ziemskie, jakimkolwiek imieniem nazwane, tak krolewskie iako y szlacheckie, duchowne y mieyskie J. K. Mość znosić raczy, iżby iuż żadnego ex nunc cła nie brano na potym wiecznych czasow od duchownych y od świeckich ludzi szlacheckiego stanu y od ich poddanych, od rzeczy którychkolwiek własney roboty i wychowania, niezakrywając myt kupieckich ani się zmawiając ku szkodzie y zataieniu ceł zdawna zwykłych krolewskich, tak w Polsce iako y w Litwie. Statuta y ustawy wszystkie iakiekolwiek y z któreykolwiek przyczyny przeciw narodowi polskiemu w Litwie ustanowione y uchwalone około nabywania i dzierżenia imienia w Litwie Polakowi,

iako kolwiek by go dostał y dostawał, chocia po-  
 zenie lub z wysługi, albo za kupnym, darowanym  
 obyczaiem, wedle zwyczaju y prawa pospolitego,  
 te wszystkie statuta aby żadney mocy nie miały  
 jako prawu, sprawiedliwości y też spolney brater-  
 skiey miłości y Uniey a ziednoczeniu spolnemu  
 przeciwnie, ale aby wolno zawždy było tak Pola-  
 kowi w Litwie iako Litwinowi w Polsce każdym  
 słusznym obyczaiem dostawać imienia y dzierżec  
 ie wedle prawa, w którym leży ono imienie. A co  
 się tycze innych artykułów przywileiu Alexandra  
 króla, które ieszcze nie są na warszawskim sey-  
 mie deklaracyą króla JMci ani spolną zgodą dekla-  
 rowane, ale na ten terazniejszy spolny Lubelski,  
 z warszawskiego seymu odkładem spolnym zawi-  
 sły, te wszystkie iako są w przywileiach y w spi-  
 saniu spolnem a ostatecznie w Alexandrowym  
 przywileju y tu w Lublinie od króla JMci, naprzód  
 w tey sprawie Uniey danym opisane, w mocy zu-  
 pełney, na czasy wieczne zostawać mają, a  
 wszakże ku obiasnieniu lepszemu to przykładając,  
 iż przy tytule W. X. Lit. dostoięństwach y urzę-  
 dziech wszystkich y zacności stanów wedle opisa-  
 nia przywileju króla Alexandra cale y nienaru-  
 szenie zostać ma, gdyż to ziednoczenia y spotecz-  
 ności tey roztargnienia y rozdziału nie czyni. Sey-  
 mow innych żadnych osobnych stanów koronnym  
 y litewskim od tego czasu król JMość składać nie  
 będzie, iedno zawsze spolne seymy temu oboiemu  
 narodowi iako ciału iednemu w Polsce składać  
 będzie gdzie się JKM. y Radom Koronnym y litew-  
 skim nastusznicy zdać będzie. Dygnitarstw y urzę-  
 dow, iesli które wakują abo wakować w W. X.  
 Lit. napotym będą, król JMc niema dać nikomu,  
 azby pierwiey JKMci y potomkom jego królem pol-  
 skim koronowanym y temu nierozdzielnemu ciału  
 Korony polskiej przysięgę uczynił. Opatrując też  
 dostatecznie waruiemy stany y osoby W. X. Lit.,  
 aby exekucya nas samych y potomków naszych  
 nietylko według statutu Alexandra króla ale ani  
 wedle żadnych przywileiów, listów, konstytucyi y  
 uchwał seymowych w Koronie polskiej uczynio-  
 nych, danych y uchwalonych, jakichkolwiek prze-  
 szłych około dobr stołu JKMci samego w W. X.  
 Lit. od wszech przodków J. K. Mci samego, od  
 zaczęcia Uniey w W. X. Lit. komuby kolwiek roz-  
 danych, żadnego stanu nie doległa, ale wszyst-  
 kie prawa przywileie od wszech przodków J. K.  
 Mci y od J. K. Mci samego y od zaczęcia Uniey  
 w W. X. Litew. y narodom litewskim, ruskim,  
 żmoydzkim y innym narodom y obywatelom  
 Wiel. Xięstwa Litew. y też ziemiom y powia-  
 tom, familiom y osobom do tych czasów dane,  
 cale, zupełne y niwczym nienaruszone zostały,  
 także wieczności, feuda, abo lenna, fremarki, za-

miany, dożywocia, zastawy wszelakie tak na  
 seymie iako y bez seymu uczynione, wedle każ-  
 dego przywileiu dzierżane wiecznymi czasy być  
 mają, nieprzywodząc ich w żadną watpliwość,  
 którymkolwiek obyczaiem y wykładem. Także  
 też nadania na dygnitarstwa, urzędy, które zda-  
 wna y właśnie na nie należały, zastawy y  
 summy wszelakie w zupełnym prawie swym  
 zostawione być mają, nie będąc powinny żad-  
 ney części dochodów zwykłych swoich iakim-  
 kolwiek obyczaiem nazwanych, gdzie indziej y na  
 co innego nad terazniejsze dzierżenie i przywi-  
 leie, albo listy swe do tego czasu odzierżane,  
 okrom pożytku swego obracać. A ktoby z przod-  
 ków swych niemając listów, co gruntów y dal-  
 szey posesysyi iakimkolwiek imieniem nazwanych  
 trzymał y pożywał, takowy tę takową swoię  
 własność bez listów jako y za listy ma trzymać  
 wiecznie wedle statutu litewskiego, starego y no-  
 wego, y zwyczajów dawnych. Jakoż panowie rady  
 y wszystkie stany y posłowie wszystkich ziem, tym  
 terazniejszym postanowieniem zamykają sobie  
 y potomkom swoim moc stanowienia y wzna-  
 wiania jakimkolwiek kształtem, także wspomina-  
 nia y wszelakiego wynalazku wzniesienia exe-  
 kucyey na wysługi i insze majątności przeszłe. A  
 iż iuż od tego czasu rozdawanie dobr stołu króla  
 JMci w W. X. Lit. ustać ma, wszelakosz imiona,  
 którekolwiek z domów xiążęcych y szlacheckich  
 y pańskich ku stołowi JKMci potym przypadać bę-  
 dą, te takowe imiona J. K. Mość wedle woli y łaski  
 swey królewskiej rozdawać ma, tak polskiego  
 iako y litewskiego narodu szlacheckiego ludzior,  
 aby się tym służba ziemska wojenna niezmniey-  
 szała. Takież w rekuperacyi od nieprzyziaciela  
 moskiewskiego zamków y imion, posessyi y dobr  
 wszelakich będzie powinien J. K. Mc tym wracać  
 czyie to oyczyzny y posesseye przedtym były  
 przed osiągnięciem od nieprzyziaciela, a iesliby na  
 to mieysce dano komu co, to się do stołu króla  
 J. Mości wracać będzie. Które wszystkie artykuły  
 my prałaci y panowie rada, xiążęta y posłowie  
 ziemscy y inne stany wszystkie W. X. Lit. zna-  
 iąc być chwalebne, potrzebne y oboiemu temu na-  
 rodowi tak Koronie polskiej iako y W. X. Lit. iako  
 iuż iedney spolney a nierozdzielney Rzpltey poży-  
 teczne a z spolnego naszego z stany tey sławney  
 Korony polskiej zezwolenia w ten list na ten  
 kształt spisane, radzi z dobrą wolą y z dobrą  
 bracką chucią y miłością tak prałatom, panom ra-  
 dom, posłom ziemskim, iako y wszystkim innym  
 stanom y osobom koronnym tym listem naszym  
 na wieczne czasy z strony naszej przyznawa-  
 my y ony pieczęciami, przysięgami, poczcziwo-  
 ściami swemi y potomstwa swego wszelakiego

waruiemy, utwierdzamy y umocniamy, warunkiem, utwierdzeniem y umocnieniem takim iakie nam naywiększe i naymocniejsze bądź z osob, bądź z mieysc y urzędow naszych, tak osobliwym iako y pospolitym obyczaiem należy, szlubiąc y obiecuiąc przed Panem Bogiem, dobrym, uczciwym szlacheckim y chrześcianskim słowem naszym, iż to wszystko co się tu napisało znać, trzymać, dzierżeć y wypełniać sami y z potomki swemi na wieczne czasy będziemy, bez fortelow wszelakich, nieprzywodząc z tych rzeczy niczego w żadną wątpliwość na wieki, ani odmianę, nie odstrzelaiąc się też niwczym od tey iedności, którąśmy z narodem tym sławnym Korony polskiey związali, wedle opisanu tego listu naszego y artykułow w tym liście związających y obiasnionych wiecznemi y wiekuistemi czasy, iaki też nam panowie Polscy dali. Które spolne nasze spisy król JMc przerzeczony iako pan nasz zwierzchny władzą swą królewską confirmować nam raczył. A ieśliby która strona przywilejow y zapisow o spolności uczynionych między temi narody tak nam iako y sobie trzymać niechciała, albo ieden z osobna trzymać niechciał, przeciw takiej stronie y każdemu z osobna iako przeciw nieprzyjacielowi naszemu y narodow spolnych powstać z potomkami naszymi przy panie naszym królu polskim będziemy powinni. Co wszystko czynić y wypełnić mocnie, dzierżeć w skutku wszystkim zawżdy pod naszą przysięgą siebie y potomki nasze obowiazuiemy, a te wszystkie rzeczy tu postanowione y obwarowane, ani przez J. K. Mość, ani przez panow rady y inne wszystkie stany y posły ziemskie oboyga narodow, za spolnym zezwoleniem, ani poiedynkiem od ktorey części y strony niemaią nigdy wiecznemi czasy być wzruszane y odmieniane, ale wiecznie cale y mocnie zachowane być ma-

ią. A ku lepszemu świadectwu y wieczney pamięci rzeczy wyżej opisaney, my przerzeczeni wyżej opisani prałaci, panowie rada tak duchowna jako y swiecka, k temu posłowie ziemscy, y inne stany na tym walnym a spolnym seymie Lubelskim będący zawiesiliśmy pieczęci nasze. Pisan y dan na tymże seymie spolnym Lubelskim. Dnia pierwszego Lipca, roku Pańskiego 1569.

Przywilej oryginalny pergaminowy o 106 pieczęciach panów litewskich przechowuje się w metryce litewskiej przy 3-cim departamencie senatu. Wydrukowany też w Wojcickiego Bibliotece Starożytnéj pisarzy polskich T. VI, p. 225 i w Dubińskiego Zbiorze praw i przywilejów N. 75, p. 121. z znacznymi opuszczeniami. Obecny akt przedrukowany z rękopismu Cesarskiej publicznej biblioteki oznaczonego w katalogu rękopismów polskich lit. F. IV, 21.

### N. 2383. Rok 1569.

ALEKSANDER Czartoryski, wojewoda wołyński, prosi króla Zygmunta Augusta, aby mu też same służyły prawa, jakich zażywają polscy wojewodowie, a mianowicie, aby jemu poddani byli żydzi, jak się to dzieje w Polsce. Król poddając jego juryzdykcji żydów: łuckich, włodzimierskich i krzemienieckich, rozkazuje, aby nikt inny nad nimi nie rozciągał żadnego prawa, władzy i juryzdykcji, lecz aby Czartoryski do swego zgonu wszystkie żydowskie sądził sprawy i zawiadował wszystkiemi żydowskiemi sądownictwami. Po jego zgonie, podobnaż władza przelewa się na innych wojewodów. Dan w Lublinie na sejmie walnym d. 9 Sierpnia 1569 r.

Akt łaciński, którego kopja była w VII tomie rękopiśmiennego kodeksu Dogiela w bibliotece b. uniwersytetu wileńskiego.

K O N I E C.

# TREŚĆ RZECZY

## W DRUGIM TOMIE ZAWARTYCH.

| Numera. | Stronice.                                                                                                            | Numera. | Stronice.                                                           |                                                                                                       |   |
|---------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|---------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------|---|
| 946     | Witold skarży się na złe obchodzenie się w Prusiech z litewskimi więźniami r. 1411 . . . . .                         | 1       | związku Jagiełły i Witolda z Pskowem i Nowogrodem r. 1411 . . . . . | 4                                                                                                     |   |
| 947     | List komtura z Schönsee do w. Mistrza o napadzie na ziemię Dobrzyńską r. 1411 . . . . .                              | —       | 962                                                                 | Polecenie w. Mistrza dane komissarzom zakonu względem układów z Jagiełłą i Witoldem r. 1411 . . . . . | — |
| 948     | Glejt Władysława Jagiełły dla Mistrza inflantskiego na przejazd do Polski r. 1411 . . . . .                          | —       | 963                                                                 | Pełnomocnictwo w. Mistrza dane do układów z Polską komissarzom zakonu r. 1411 . . . . .               | — |
| 949     | List króla rzymskiego do w. Mistrza o dziedzictwie Marchji brandeburskiej r. 1411 . . . . .                          | —       | 964                                                                 | List Mistrza inflantskiego do w. M. o zgodzeniu się Witolda na oswobodzenie brańców r. 1411 . . . . . | — |
| 950     | Władysława Jagiełły i Witolda rozejm z zakonem r. 1411. . . . .                                                      | —       | 965                                                                 | List Jagiełły do w. Mistrza z wyrzutami za potwarze i skryte zaciągi . . . . .                        | — |
| 951     | Traktat pokoju zawartego przez Jagiełłę i Witolda z zakonem pruskim i inflantskim r. 1411 . . . . .                  | 2       | 966                                                                 | List Jagiełły do panów rad, ze skargami na złą wiarę zakonu r. 1411 . . . . .                         | 5 |
| 952     | List w. Mistrza do Jagiełły ze skargą na swawolę wojska polskiego r. 1411. . . . .                                   | —       | 967                                                                 | List w. Mistrza do Jagiełły o powodach uzbrajania się zakonu r. 1411 . . . . .                        | — |
| 953     | List papieża do nuncjuszów swoich o zatwierdzeniu pokoju zawartego przez Jagiełłę z zakonem r. 1411 . . . . .        | —       | 968                                                                 | List króla rzymskiego do księcia Głogowskiego, wzywający do dania pomocy zakonowi r. 1411 . . . . .   | — |
| 954     | Raport wójta żmódzkiego do w. Mistrza o uzbrajaniu zamków przez Witolda r. 1411 . . . . .                            | 3       | 969                                                                 | Przymierze króla rzymskiego z krzyżakami przeciw Polsce r. 1412 . . . . .                             | — |
| 955     | Kwit Jagiełły wydany w. Mistrzowi na 25 t. kop. groszy r. 1411 . . . . .                                             | —       | 970                                                                 | Król rzymski obiecuje ustąpić krzyżakom Dobrzyń i Kujawy r. 1412 . . . . .                            | — |
| 956     | List w. Mistrza do Jagiełły z prośbą o wypuszczenie na wolność księcia Szeceńskiego i Oleśnickiego r. 1411 . . . . . | —       | 971                                                                 | List wójta Nowej-Marchji do w. Mistrza o postępkach króla czeskiego r. 1412 . . . . .                 | 6 |
| 957     | Książę kijowski wznawia nadania przodków dla kościoła ś. Mikołaja w Kijowie r. 1411 . . . . .                        | —       | 972                                                                 | List w. Mistrza do Jagiełły wyrzucający mu dwuznaczne postępowanie r. 1412. . . . .                   | — |
| 958     | List Witolda do w. Mistrza z obietnicą wypuszczenia na wolność jeńców wojennych r. 1411 . . . . .                    | —       | 973                                                                 | List króla francuzkiego do Jagiełły o dotrzymaniu zakonowi obietnic r. 1412 . . . . .                 | — |
| 959     | Nadania Witolda dla biskupa i kapituły wileńskiej r. 1411. . . . .                                                   | —       | 974                                                                 | Przymierze książąt austrijańskich z Jagiełłą r. 1412 . . . . .                                        | — |
| 960     | List mistrza inflantskiego do w. Mistrza o zamiarach Jagiełły i Witolda r. 1411 . . . . .                            | 4       | 975                                                                 | Oświadczenie się miast pruskich przeciw Jagielle r. 1412. . . . .                                     | — |
| 961     | List Mistrza inflantskiego do w. M. o                                                                                |         | 976                                                                 | List prokuratora zakonu do w. Mistrza o wyprawieniu legatów z Rzymu do Prus i Polski r. 1412. . . . . | 7 |
|         |                                                                                                                      |         | 977                                                                 | List hrabiego Plauen do w. Mistrza o zjednaniu dla zakonu króla czeskiego r. 1412 . . . . .           | — |
|         |                                                                                                                      |         | 978                                                                 | Przymierze zaczepne i odporne między                                                                  | — |

| Numer. | Stronice. | Numer.                                                                                                                    | Stronice. |
|--------|-----------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
|        |           | o tém, że układy z posłem króla rzymskiego odbędą się w Kownie r. 1412 . . .                                              | 12        |
| 979    | 7         | 1003 List w. Mistrza do marszałka zakonu, ażeby się dopominał zburzenia Wielony r. 1413 . . .                             | —         |
| 980    | —         | 1004 List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego o zabiegach Witolda ku zjednaniu posła króla rzymskiego r. 1413 . . .       | —         |
| 981    | 8         | 1005 List w. Mistrza do posła króla rzymskiego, odrzucający układy w Kownie r. 1413 . . .                                 | —         |
| 982    | —         | 1006 List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego o roszczeniach Witolda r. 1413 . . .                                        | 13        |
| 983    | —         | 1007 List w. Mistrza do M. inflantskiego o dostarczenie pieniędzy na zaspokojenie należności Polski i Litwy r. 1413 . . . | —         |
| 984    | —         | 1008 Zjazd w Toruniu pełnomocników krzyżackich z pełnomocnikami króla polskiego r. 1413 . . .                             | —         |
| 985    | 9         | 1009 Zapis Zmójdzi krzyżakom od Jagielly i Witolda wydany r. 1413 . . .                                                   | 14        |
| 986    | —         | 1010 Witold zabiera kupcom rzymskim towary w Połocku r. 1413 . . .                                                        | —         |
| 987    | —         | 1011 Akt o doręczeniu krzyżakom zapisu Jagielly i Witolda na ustąpienie Zmójdzi r. 1413 . . .                             | —         |
| 988    | —         | 1012 List w. Mistrza do króla rzymskiego ze skargą na Witolda o podburzanie Nowogrodu r. 1413 . . .                       | —         |
| 989    | —         | 1013 List w. Mistrza do króla czeskiego z prośbą o radę r. 1413 . . .                                                     | —         |
| 990    | —         | 1014 List w. Mistrza do stryja swego, aby wystąpił zbrojnie przeciw Witoldowi r. 1413 . . .                               | —         |
| 991    | 10        | 1015 Protestacja stanów polskich i zmójdzkich przeciwko ustąpieniu Zmójdzi krzyżakom przez Jagiellę r. 1413 . . .         | —         |
| 992    | —         | 1016 List w. Mistrza do marszałka zakonu o zaprotestowaniu przeciw czynnościom posła króla rzymskiego r. 1413 . . .       | 15        |
| 993    | —         | 1017 List w. Mistrza do posłów swoich o nieprzychylném usposobieniu posła króla rzymskiego r. 1413 . . .                  | —         |
| 994    | 14        | 1018 Glejt Jana księcia mazowieckiego dla komissarzów krzyżackich r. 1413 . . .                                           | —         |
| 995    | —         | 1019 List w. Mistrza do króla rzymskiego o powodach odrzucenia czynności jego posła r. 1413 . . .                         | —         |
| 996    | —         | 1020 List Schauenpfluga do w. Mistrza o stronnictwem postępowaniu posła króla rzymskiego r. 1413 . . .                    | —         |
| 997    | —         | 1021 List w. Mistrza do króla rzymskiego o biskupie warmińskim r. 1413 . . .                                              | 16        |
| 998    | —         | 1022 Manifest rycerstwa i miast pruskich o przedajności posła króla rzymskiego r. 1413 . . .                              | —         |
| 999    | —         | 1023 Wyrok posła króla rzymskiego, przysądżający zamki Wielonę i Memel dla Zmójdzi r. 1413 . . .                          | —         |
| 1000   | 12        | 1024 Świadcstwo arcybiskupa rzymskiego, iż w. Mistrz nie rozpoczął wojny z Polską r. 1413 . . .                           | —         |
| 1001   | —         |                                                                                                                           |           |
| 1002   | —         |                                                                                                                           |           |



| Numera.                                                                                                           | Stronice. | Numera.                                                                                                                      | Stronice. |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 1025 Przywilej Jagiełły i Witolda dla Litwy w Horodle wydany 2 października 1413 r. . . . .                       | —         | 1050 Książęta szlascy obiecują w. Mistrzowi okup inflantskich jeńców r. 1414 . . . . .                                       | 23        |
| 1026 Zaręczenie Litwy trwania w związku z Polską r. 1413 . . . . .                                                | 18        | 1051 List w. Mistrza do Jagiełły ze skargami na gwałty Polaków r. 1414 . . . . .                                             | —         |
| 1027 Dostojnicy zakonu donoszą Jagielle o złożeniu Henryka von Plauen z urzędu w. Mistrza r. 1413 . . . . .       | —         | 1052 W. Mistrz wzywa książąt niemieckich o pomoc przeciw Jagielle r. 1414 . . . . .                                          | —         |
| 1028 List Jagiełły do urzędników zakonu, iż wojska jego zachowają się na granicach spokojnie r. 1413 . . . . .    | 19        | 1053 Listy krzyżaka Hohenkirch do w. Mistrza o treści polubownego wyroku w Ofen r. 1414 . . . . .                            | —         |
| 1029 List starszyzny krzyżackiej do Jagiełły z prośbą o pokój r. 1413 . . . . .                                   | —         | 1054 Oświadczenie w. Mistrza o chybionych z Polską układach w Grabowie i Brześciu r. 1414 . . . . .                          | —         |
| 1030 List namiestnika zakonu do króla o rychłej wypłacie należności r. 1413 . . . . .                             | —         | 1055 Skargi Jagiełły na krzyżaków r. 1414 . . . . .                                                                          | 24        |
| 1031 Urzędnicy krzyżaccy przyjmują naznaczony od Jagiełły termin do układów o pokój r. 1413 . . . . .             | —         | 1056 List Jagiełły do w. Mistrza o bezprawnościach i łupiestwach krzyżaków r. 1414 . . . . .                                 | —         |
| 1032 Przyrzeczenie 200 rubli dla Skirgiełły r. 1413 . . . . .                                                     | —         | 1057 List w. Mistrza do Jagiełły o wydaniu zbiegłego krzyżaka von Plauen r. 1414 . . . . .                                   | —         |
| 1033 Spytko sprzedaje łakę miastu Jarosławowi r. 1413 . . . . .                                                   | —         | 1058 Listy w. Mistrza do króla angielskiego i rycerstwa niemieckiego z prośbą o posiłki przeciw Polsce r. 1414 . . . . .     | —         |
| 1034 Zdanie o krzyżakach, wyjęte z starej rozprawy prawniczej r. 1413 . . . . .                                   | 20        | 1059 List w. Mistrza do M. inflantskiego aby się miał ku obronie do wojny z Polską r. 1414 . . . . .                         | 25        |
| 1035 Witold zgadza się na termin i miejsce układów o pokój z krzyżakami r. 1414 . . . . .                         | —         | 1060 Skarga Jagiełły do stanów pruskich na nieprawości zakonu r. 1414 . . . . .                                              | —         |
| 1036 List posła króla rzymskiego do w. Mistrza o potwarzach rzucanych przez Jagiełłę na zakon r. 1414 . . . . .   | —         | 1061 Manifest Jagiełły wypowiadający wojnę Krzyżakom r. 1414 . . . . .                                                       | —         |
| 1037 List w. Mistrza do Jagiełły o wyniesieniu na w. Mistrzostwo r. 1414 . . . . .                                | —         | 1062 List w. Mistrza do Jagiełły, iż pragnie drogą pokoju skończyć wzajemne zatargi r. 1414 . . . . .                        | —         |
| 1038 Korrespondencja Witolda z w. Mistrzem o wydanie zbiegów r. 1414 . . . . .                                    | 21        | 1063 Mistrz inflantski przyrzeka w. Mistrzowi przysłać zbrojne posiłki r. 1414 . . . . .                                     | —         |
| 1039 Pozew króla rzymskiego po Jagiełłę, Witolda i w. Mistrza r. 1414 . . . . .                                   | —         | 1064 List w. Mistrza do króla rzymskiego opisujący wojsko i działania wojenne Polaków i Litwinów r. 1414 . . . . .           | —         |
| 1040 List w. Mistrza do Witolda, zaskarbiający jego przyjaźń r. 1414 . . . . .                                    | —         | 1065 Witold wypowiada wojnę krzyżakom r. 1414 . . . . .                                                                      | 26        |
| 1041 List w. Mistrza do Witolda, uskarżający się na dwuznaczne pojmowanie jego listów r. 1414 . . . . .           | —         | 1066 List w. Mistrza do króla rzymskiego o obrótach wojsk Jagiełły r. 1414 . . . . .                                         | —         |
| 1042 List w. Mistrza do króla rzymskiego z prośbą o odłożenie terminu rokowań w Ofen r. 1414 . . . . .            | —         | 1067 List Jagiełły do biskupa chełmińskiego, ażeby się przyczynił do wynagrodzenia wymaganego od krzyżaków r. 1414 . . . . . | —         |
| 1043 List w. Mistrza do papieża z obroną zakonu przeciw oskarżeniom Polaków r. 1414 . . . . .                     | —         | 1068 List w. Mistrza do książąt szlaskich wyrzucający im przemieszanie r. 1414 . . . . .                                     | —         |
| 1044 Prokurator zakonu w Rzymie przypomina w. Mistrzowi o potrzebie złożenia upominku papieżowi r. 1414 . . . . . | 22        | 1069 List w. Mistrza do książąt w szeregach polskiego wojska wyrzucający im popełnione okrucieństwa r. 1414 . . . . .        | —         |
| 1045 List w. Mistrza do prokuratora w Rzymie o zabiegach Polaków przed zjazdem w Ofen r. 1414 . . . . .           | —         | 1070 List króla rzymskiego do w. Mistrza o tém iż wezwał Jagiełłę do wycofania wojsk z Prus r. 1414 . . . . .                | —         |
| 1046 W. Mistrz ostrzega M. inflantskiego, ażeby uzbroidł zamki pograniczne r. 1414 . . . . .                      | —         | 1071 List książąt szlaskich do arcybiskupa liwońskiego o przyczynach niedojścia pokoju zakonu z Polską r. 1414 . . . . .     | 27        |
| 1047 List w. Mistrza do Jagiełły z oświadczeniem powolności do zawarcia pokoju r. 1414 . . . . .                  | —         | 1072 List w. Mistrza do M. inflantskiego z prośbą o posiłki przeciw Polsce i Litwie 1414 . . . . .                           | —         |
| 1048 Rokowania Jagiełły z w. Mistrzem pod Raciążem r. 1414 . . . . .                                              | —         | 1073 List Połoczanów na wydanie M. inflantskiemu zbiegów i towarów r. 1414 . . . . .                                         | —         |
| 1049 W. Mistrza donosi M. inflantskiemu o wypadku układów z Jagiełłą w Grabowie r. 1414 . . . . .                 | —         | 1074 Rozejm między Jagiełłą i Witoldem a zakonem krzyżackim r. 1414 . . . . .                                                | —         |

| Numer.                                                                                                                      | Stronice. | Numer.                                                                                                          | Stronice. |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 1075 Zgodzenie się w. Mistrza na rozejm z Polską i Litwą r. 1414 . . . . .                                                  | 28        | 1099 W. mistrz skłania Jagiełłę do zarczenia Prusakom swobody handlu w Polsce r. 1415 . . . . .                 | 31        |
| 1076 List w. Mistrza do papieża, wzywający jego obrony dla zakonu r. 1414 . . . . .                                         | —         | 1100 W. Mistrz prosi Witolda o pośrednictwo w wyjednanu Prusakom handlowych dogodności u Jagiełły . . . . .     | —         |
| 1077 Listy w. Mistrza do króla rzymskiego i do kurfirstów z wystawieniem niedoli zakonu r. 1414 . . . . .                   | —         | 1101 Mistrz inflantski ofiaruje w. Mistrzowi swe pośrednictwo w układach z Jagiełłą r. 1415 . . . . .           | —         |
| 1078 W. mistrz zdaje na sąd polubowny targi swoje z Jagiełłą i Witoldem r. 1414 . . . . .                                   | —         | 1102 Oświadczenie w. Mistrza o znaczeniu bliskich układów z Jagiełłą pod Słońskiem . . . . .                    | —         |
| 1079 W. Mistrz dopomina się u Jagiełły o zwrot zamku Jasienicy r. 1414 . . . . .                                            | —         | 1103 Witold domaga się od w. Mistrza objaśnień co do rozpuszczonych wieści o układach r. 1415 . . . . .         | 32        |
| 1080 List w. Mistrza do księcia mazowieckiego o gwałtach pogranicznych r. 1414 . . . . .                                    | —         | 1104 List w. Mistrza do Witolda o niemożności ustąpienia Murzynowa i Orlowa r. 1415 . . . . .                   | —         |
| 1081 Wymiana branców krzyżackich, litewskich i polskich r. 1414 . . . . .                                                   | —         | 1105 Witold wyraża w. Mistrzowi swe zadowolenie z odrzucenia przezeń układów r. 1415 . . . . .                  | —         |
| 1082 Mistrz inflantski zezwala na swobodne kupczenie w Inflantach kupców litewskich r. 1414 . . . . .                       | 29        | 1106 List w. Mistrza do starosty wielkopolskiego ze skargą na pogwałcenie rozejmu r. 1415 . . . . .             | —         |
| 1083 List w. Mistrza do arcybiskupa pragskiego z użalaniem się na rzucane potwarze r. 1415 . . . . .                        | —         | 1107 W. Mistrz nie zgadza się na ustąpienie Jagiell Murzynowa i Orlowa r. 1415 . . . . .                        | —         |
| 1084 Witold domaga się u w. Mistrza swobody handlu kupców litewskich w Prusach 1415 . . . . .                               | —         | 1108 Sobor konstancki zachęca Jagiełłę do zawarcia pokoju z Krzyżakami r. 1415 . . . . .                        | —         |
| 1085 List w. Mistrza do króla rzymskiego o grożących zakonowi ze strony Jagiell niebezpieczeństwach r. 1415 . . . . .       | —         | 1109 Jagiello uwiadamia sobor konstancki o przymierzu z Węgrami r. 1415 . . . . .                               | 33        |
| 1086 W. Mistrz domaga się u Witolda wymiany jeńców r. 1415 . . . . .                                                        | —         | 1110 Listy w. Mistrza do Jagiell z prośbą o cofnięcie rozkazów zbudowania promów pod Toruniem r. 1415 . . . . . | —         |
| 1087 List prokuratora zakonu do w. Mistrza o czynnościach soboru konstanckiego r. 1415 . . . . .                            | —         | 1111 W. Mistrz zgadza się na nierugowność nadgranicznych posiadaczy ziemskich r. 1415 . . . . .                 | —         |
| 1088 Mowa biskupa poznańskiego na soborze konstanckim o królu polskim r. 1415 . . . . .                                     | —         | 1112 List komtura toruńskiego do w. Mistrza o skargach pełnomocników polskich na krzyżaków r. 1415 . . . . .    | —         |
| 1089 Mistrz inflantski zgadza się na zjazd osobisty z w. Mistrzem r. 1415 . . . . .                                         | —         | 1113 Pełnomocnik zakonu donosi w. Mistrzowi o rozjechaniu się świeckich panów z Konstancji r. 1415 . . . . .    | —         |
| 1090 List w. Mistrza do arcybiskupa rzyckiego przekładający rozmaite uciążliwości zakonu r. 1415 . . . . .                  | 30        | 1114 List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza o wywozie zboża r. 1415 . . . . .                                 | —         |
| 1091 List w. Mistrza do starszyny zakonnej i prokuratora w Rzymie o przyczynach wojny z Polską i Litwą r. 1415 . . . . .    | —         | 1115 Wzmianka o ziemi Sudawskiej Jadźwinów r. 1415 . . . . .                                                    | —         |
| 1092 Arcybiskup rzycki donosi w. Mistrzowi o zabiegach pełnomocników polskich w Konstancji r. 1415 . . . . .                | —         | 1116 List w. Mistrza do arcybiskupa rzyckiego o zamiarze Polaków ubieżenia Söldowa r. 1415 . . . . .            | 34        |
| 1093 List w. Mistrza do Jagiell o wymianie jeńców i o ustaleniu swobodnego handlu r. 1415 . . . . .                         | —         | 1117 Instrukcja w. Mistrza posłom na sobor konstancki r. 1415 . . . . .                                         | —         |
| 1094 List arcybiskupa rzyckiego do w. Mistrza o biegu spraw na soborze konstanckim r. 1415 . . . . .                        | —         | 1118 List Witolda do w. Mistrza o układach z komturem dynaburskim r. 1415 . . . . .                             | —         |
| 1095 Kommandor Christburga donosi w. Mistrzowi o trudnościach zjednania stronictwa na soborze konstanckim r. 1415 . . . . . | —         | 1119 List w. Mistrza do Witolda o wyroku soboru konstanckiego r. 1415 . . . . .                                 | —         |
| 1096 List w. Mistrza na swobodę handlu Litwinów i Polaków w Prusach r. 1415 . . . . .                                       | 31        | 1120 Pismo Brudzewskiego o władzy papieskiej i cesarskiej, wymierzone przeciw krzyżakom r. 1415 . . . . .       | —         |
| 1097 List w. Mistrza do Jagiell o łupiestwach nadgranicznych r. 1415 . . . . .                                              | —         | 1121 Skargi pełnomocników polskich na krzyżaków na soborze konstanckim r. 1416 . . . . .                        | 35        |
| 1098 Jagiello waruje Prusakom swobodę handlu w Litwie i Polsce r. 1415 . . . . .                                            | —         |                                                                                                                 |           |

| Numera.                                                                                                                           | Stronice. | Numera.                                                                                                                                           | Stronice. |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 1122 List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza z wiadomościami o Litwie r. 1416 . . .                                              | 35        | ków rozejmu strasburgskiego z Jagiełłą i Witoldem r. 1416. . . . .                                                                                | 38        |
| 1123 List Jagiełły do w. Mistrza o wzbronieniu wjazdu do Polski posłom pruskim z powodu zarazy r. 1416 . . . . .                  | —         | 1147 List w. Mistrza do Witolda o rozejmie 1416 . . . . .                                                                                         | 39        |
| 1124 W. Mistrz uwiadamia swych posłów w Konstancji o przymierzu króla duńskiego z Jagiełłą i Witoldem r. 1416 . . . . .           | —         | 1148 Przymierze w. Mistrza z książętami szlaskimi r. 1416 . . . . .                                                                               | —         |
| 1125 List w. Mistrza do króla rzymskiego o pogroźkach Jagiełły r. 1416 . . . . .                                                  | —         | 1149 Instrukcja w. Mistrza M. inflantskiemu do narad z Witoldem r. 1416 . . . . .                                                                 | —         |
| 1126 Komtur toruński donosi w. Mistrzowi o wyjeździe swoim do Paryża r. 1416 . . . . .                                            | —         | 1150 W. Mistrz odmawia margrabiemu brandenburgskiemu wydania 3 wsi krzyżackich r. 1416 . . . . .                                                  | —         |
| 1127 Nowo-nawróceni Żmójdzini na soborze konstancheńskim r. 1416 . . . . .                                                        | —         | 1151 Mistrz inflantski posyła w. Mistrzowi list Witolda r. 1416 . . . . .                                                                         | —         |
| 1128 Mistrz inflantski doradza w. Mistrzowi ustąpić Witoldowi Żmójdz r. 1416 . . . . .                                            | 36        | 1152 List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza o przykrém położeniu Witolda r. 1416 . . . . .                                                      | —         |
| 1129 Posłowie krzyżaccy w Konstancji doradzają w. Mistrzowi opatrzenie w broń i żywność zamków od strony Polski r. 1416 . . . . . | —         | 1153 List w. Mistrza do króla duńskiego o przymierzu przeciw Polsce r. 1416 . . . . .                                                             | 40        |
| 1130 List w. Mistrza do króla węgierskiego o uzbrajaniu się Polaków r. 1416 . . . . .                                             | —         | 1154 List w. Mistrza do mistrza inflantskiego podający w wątpliwosc zamiary Witolda r. 1416 . . . . .                                             | —         |
| 1131 Oświadczenie króla rzymskiego o przedłużeniu rozejmu między zakonem a Polską r. 1416 . . . . .                               | —         | 1155 W. Mistrz prosi Mistrza inflantskiego o pośrednictwo między Jagiełłą i Witoldem r. 1416 . . . . .                                            | —         |
| 1132 List Jagiełły do soboru o rozejmie z krzyżakami r. 1416 . . . . .                                                            | —         | 1156 List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza o układach w Kownie r. 1416 . . . . .                                                               | —         |
| 1133 Król rzymski doradza w. Mistrzowi prędkie zawarcie pokoju z Polską r. 1416 . . . . .                                         | —         | 1157 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi, że Witold zgadza się na dzień zjazdu w Kownie r. 1416 . . . . .                                       | —         |
| 1134 List w. Mistrza do Jagiełły usprawiedliwiający niektóre nadużycia komturów r. 1416 . . . . .                                 | —         | 1158 List Władysława Jagiełły do soboru konstancheńskiego o rozejmie z krzyżakami, o sektach heretyckich i o nawracaniu Rusinów r. 1416 . . . . . | —         |
| 1135 Komtur toruński donosi w. Mistrzowi o przedłużeniu rozejmu z Polską r. 1416 . . . . .                                        | 37        | 1159 Witold proponuje w. Mistrzowi zjazd w Kownie lub w Wielonie r. 1416 . . . . .                                                                | 41        |
| 1136 Pełnomocnictwo króla rzymskiego dla margrabi brandenburgskiego na objęcie trzech wsi krzyżackich r. 1416 . . . . .           | —         | 1160 Witold proponuje Mistrzowi inflantskiemu zjazd w Christemlu r. 1416 . . . . .                                                                | —         |
| 1137 List w. Mistrza do prokuratora zakonu o warunkach pokoju z Polską r. 1416 . . . . .                                          | —         | 1161 Mistrz inflantski zapytuje w. Mistrza o miejsce i termin rokowań z Witoldem r. 1416 . . . . .                                                | —         |
| 1138 List w. Mistrza do Jagiełły o naznaczenie miejsca na układy r. 1416 . . . . .                                                | —         | 1162 W. Mistrz odmawia Witoldowi przybycia na zjazd naznaczony z powodu nieobecności Jagiełły r. 1416 . . . . .                                   | —         |
| 1139 List w. Mistrza do księcia mazowieckiego o pojednaniu się i wymianie jeńców r. 1416 . . . . .                                | —         | 1163 W. Mistrz prosi Witolda o pozwolenie zastąpienia go na zjeździe w Memlu Mistrzowi inflantskiemu r. 1416 . . . . .                            | 42        |
| 1140 List w. Mistrza do rycerstwa estońskiego, upominający, aby go nieodstępował w zatargach z Jagiełłą r. 1416 . . . . .         | —         | 1164 W. Mistrz proponuje Witoldowi zjazd w inném miejscu nie w Kownie r. 1416 . . . . .                                                           | —         |
| 1141 Książę Słupski odrzuca traktat z krzyżakami r. 1416 . . . . .                                                                | —         | 1165 W. Mistrz prosi Jagiełłę o odroczenie zjazdu r. 1416 . . . . .                                                                               | —         |
| 1142 W. Mistrz prosi Witolda o wyjednanie zjazdu osobistego z Jagiełłą r. 1416 . . . . .                                          | 38        | 1166 List Witolda do w. Mistrza odrzucający zastępstwo Mistrza inflantskiego na zjeździe r. 1416 . . . . .                                        | —         |
| 1143 Pełnomocnictwo w. Mistrza dane posłom krzyżackim na zjazd w Gniewkowie r. 1416 . . . . .                                     | —         | 1167 Witold uwiadamia w. Mistrza o terminie układów pod Wieloną r. 1416 . . . . .                                                                 | —         |
| 1144 Witold uwiadamia w. Mistrza o zgodzeniu się Jagiełły na zjazd w Gniewkowie r. 1416 . . . . .                                 | —         | 1168 W. Mistrz uwiadamia księcia Oels o terminie zjazdu z Jagiełłą i Witoldem r. 1416 . . . . .                                                   | —         |
| 1145 Jagiełło i Witold przedłużają z zakonem krzyżackim rozejm strasburgski, roku 1416 . . . . .                                  | —         | 1169 Glejt Jagiełły i Witolda wydany krzyżakom na kongres do Wielony r. 1416 . . . . .                                                            | —         |
| 1146 W. Mistrz przyrzeka dotrzymać warun-                                                                                         | —         | 1170 Mistrz zanosí do króla węgierskiego skargę na Jagiełłę i sprzymierzeńców jego r. 1416 . . . . .                                              | —         |

| Numera.                                                                                                            | Stronice. |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 1171 Glejt w. Mistrza dla Witolda r. 1416                                                                          | 43        |
| 1172 List w. Mistrza do prokuratora zakonu w Konstancji o przedmiotach układów z Jagiełłą i Witoldem r. 1416       | —         |
| 1173 List w. Mistrza do Anny małżonki Witoldowej z upominkami r. 1416                                              | —         |
| 1174 Układy pod Wieloną między pełnomocnikami polskimi i krzyżackimi r. 1416                                       | —         |
| 1175 List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza o układach z Jagiełłą co do ustąpienia Zmójdzi r. 1416               | —         |
| 1176 Mistrz w. dziękuje Witoldowi za otrzymane dary r. 1416                                                        | 44        |
| 1177 List w. Mistrza do różnych książąt o spełnionych na nich układach z Jagiełłą i Witoldem r. 1416               | —         |
| 1178 List biskupów litewskich wschodniego kościoła o wyborze na metropolitę Cembłaka r. 1416                       | —         |
| 1179 List Jagiełły do króla rzymskiego obwiniający w. Mistrza o zerwanie układów pod Wieloną r. 1416               | 45        |
| 1180 List papieża Marcina V, pochwalający postępowanie Jagiełły z sekciarzami r. 1416                              | 46        |
| 1181 List prokuratora zakonu w Konstancji o zabiegach Polaków na soborze r. 1416                                   | —         |
| 1182 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o biegu układów z Witoldem r. 1417                                      | —         |
| 1183 Prokurator zakonu donosi w. Mistrzowi o powrocie króla rzymskiego do Konstancji r. 1417.                      | —         |
| 1184 Odezwy w. Mistrza do pogranicznych starostów polskich ze skargami na łupieżstwa i rozboje r. 1417             | —         |
| 1185 List prokuratora zakonu do w. Mistrza o paszkwilu Falkenberga na Jagiełłę r. 1417                             | —         |
| 1186 Witold uwiadamia komtura Balgi o wymierzeniu sprawiedliwości poddanym zakonu r. 1417                          | 47        |
| 1187 W. Mistrz wysyła do Konstancji nowych pełnomocników na sobor r. 1417                                          | —         |
| 1188 Mistrz inflantski uwiadamia w. Mistrza o nieporozumieniach biskupa dorpackiego z Pskowem i Nowogrodem r. 1417 | —         |
| 1189 W. Mistrz donosi królowi rzymskiemu o uzbrajaniu się Jagiełły r. 1417.                                        | —         |
| 1190 Mistrz inflantski przyrzeka w. Mistrzowi przybyć do Memla r. 1417                                             | —         |
| 1191 List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza o przedłużeniu rozejmu z Jagiełłą i Witoldem r. 1417                 | —         |
| 1192 List biskupa dorpackiego do Witolda o warunkach przyjęcia rozejmu z zakonem r. 1417                           | —         |
| 1193 Król rzymski przesyła dla ratyfikacji przedłużenie rozejmu między Polską a zakonem r. 1417                    | 48        |
| 1194 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o nakazaniu przez Witolda pospolitem ruszeniu r. 1417                   | —         |

| Numera.                                                                                                               | Stronice. |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 1195 Biskup dorpacki posyła w. Mistrzowi kopję listu Witolda o wyjednanu u Jagiełły przedłużenia rozejmu r. 1417      | 48        |
| 1196 Biskup dorpacki przesyła Mistrzowi inflantskiemu kopję odpowiedzi Witoldowi względem rozejmu r. 1417             | —         |
| 1197 Mistrz inflantski zapytuje w. Mistrza czy się zgadza na pokój z Polską i Litwą r. 1417                           | —         |
| 1198 Mistrz w. upoważnia biskupa dorpackiego do zawarcia pokoju z Jagiełłą i Witoldem r. 1417                         | —         |
| 1199 Zaręczenie Mistrza inflantskiego o dotrzymaniu pokoju zawartego z Jagiełłą i Witoldem r. 1417                    | —         |
| 1200 Mistrz inflantski posyła w. Mistrzowi kopję traktatu pokoju zawartego z Jagiełłą i Witoldem r. 1417              | —         |
| 1201 List Witolda do Mistrza inflantskiego o niepodobieństwie przyjęcia warunków pokoju r. 1417.                      | 49        |
| 1202 Mistrz inflantski proponuje w. Mistrzowi układy w Dorpacie do zawarcia wiecznego pokoju z Polską i Litwą r. 1417 | —         |
| 1203 List w. Mistrza do Koncepcpolskiego o ściśnieniach handlu r. 1417                                                | —         |
| 1204 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o stosunkach Witolda z Tatarami i Pskowianami r. 1417                      | —         |
| 1205 Wyrok soboru konstancjeńskiego, potępiający Falkenberga autora paszkwilu na Jagiełłę r. 1417                     | —         |
| 1206 Sprawa Polski z zakonem krzyżackim wytoczona przed sobor konstancjeński r. 1417                                  | 50        |
| 1207 Komtur Balgi donosi w. Mistrzowi o kierunku sprawy zakonu z Polską na soborze konstancjeńskim r. 1417            | —         |
| 1208 Protokół notarialny zatargów posłów krzyżackich z polskimi na soborze konstancjeńskim r. 1417                    | 51        |
| 1209 Glejt dla posłów krzyżackich na zjazd w Solcu r. 1417                                                            | —         |
| 1210 List biskupa kujawskiego do Witolda o układach z krzyżakami w Grudziążu r. 1417                                  | —         |
| 1211 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o zamęściu wnuczki Witoldowej r. 1417                                      | —         |
| 1212 Nadania Witolda dla biskupstwa mieleńskiego r. 1417                                                              | —         |
| 1213 Zbliżenie się Witolda z w. Mistrzem Kuchmeisterem von Sternberg r. 1417                                          | 52        |
| 1214 List Jagiełły do w. Mistrza o wypuszczeniu na wolność kupców pruskich r. 1417                                    | —         |
| 1215 Kardynał florencki Franciszek gromi Falkenberga za paszkwil na Jagiełłę r. 1417                                  | —         |
| 1216 Paszkwil Falkenberga, uwięzienie jego i śmierć r. 1417                                                           | 53        |

| Numera.                                                                                                                                    | Stronico. | Numera.                                                                                                                          | Stronico. |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 1217 Prokurator zakonu donosi w. Mistrzowi o obiorze nowego papieża r. 1417                                                                | 53        | 1239 Papież Marcin V mianuje Witolda wikariuszem swoim w Litwie i w Rusiach r. 1418                                              | 56        |
| 1218 Upominki złożone przez zakon krzyżacki nowemu papieżowi r. 1417                                                                       | —         | 1240 Prokurator zakonu uwiadamia w. Mistrza, że sprawa o paszkwil Falkenberga na sobor wytoczona jeszcze się przeciągnie r. 1418 | 57        |
| 1219 Mistrz inflantski prosi w. Mistrza o nagrodzenie Mosera szpiega na Litwie r. 1417                                                     | —         | 1241 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi jaką drogą uda się do Wielony na zjazd z Witoldem r. 1418                             | —         |
| 1220 Mistrz inflantski uwiadamia w. Mistrza o założeniu przez Witolda biskupstwa i probostw na Zmójdzi r. 1417                             | —         | 1242 Glejt Jagiełły i Witolda wydany w. Mistrzowi i inflantskiemu na zjazd do Wielony r. 1418                                    | —         |
| 1221 Marcin V papież potępia Falkenberga i jego paszkwil przeciw Jagielle r. 1417                                                          | 54        | 1243 Jagiełło naradza się z panami polskimi w Gnieźnie względem paszkwila Falkenberga r. 1418                                    | —         |
| 1222 Mistrz inflantski donosi o zajęciach biskupa dorpackiego z Pskowem r. 1418                                                            | —         | 1244 W. Mistrz dopomina się u Witolda o zwrot ruchomości zabranych w Memlu przez Zmójdzinów r. 1418                              | —         |
| 1223 Witold wyrzuca w. Mistrzowi jego skrytość w politycznych zamiarach r. 1418                                                            | —         | 1245 W. Mistrz dziękuje biskupowi dorpackiemu za skłonienie Jagiełły i Witolda do zjazdu osobistego r. 1418                      | 58        |
| 1224 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o pragnieniu Witolda zawarcia z zakonem stałego pokoju r. 1418                                  | —         | 1246 W. Mistrz donosi Witoldowi o otrzymaniu pieczęci Mistrza inflantskiego do przyciśnienia na traktacie pokoju r. 1418.        | —         |
| 1225 W. Mistrz usprawiedliwia się przed Witoldem z zwłoki w przystąpieniu do układów 1418                                                  | —         | 1247 W. Mistrz poleca pełnomocnikom swoim dalsze prowadzenie układów z Witoldem r. 1418                                          | —         |
| 1226 Witold zobowiązuje w. Mistrza, aby się nie łączył z Pskowem przeciwko niemu r. 1418                                                   | —         | 1248 W. Mistrz zagaja tajne układy z Świdrygiełłą r. 1418                                                                        | —         |
| 1227 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o rozjātrzeniu Witolda przeciwko zakonowi inflantskiemu za sprzymierzenie się z Pskowem r. 1418 | —         | 1249 W. Mistrz zapytuje Witolda o wytłumaczenie postępowania jego posłów r. 1418                                                 | —         |
| 1228 Prokurator zakonu uwiadamia w. Mistrza o mianowaniu Witolda przez sobor protektorem biskupstwa dorpackiego r. 1418                    | —         | 1250 W. Mistrz tłumaczy M. inflantskiemu przyczyny niewymienienia w glejcie niektórych urzędników zakonu r. 1418                 | —         |
| 1229 Komtur Ragnety donosi w. marszałkowi zakonu o ucieczce Świdrygiełły z Krzemieńca r. 1418                                              | 55        | 1251 Biskup dorpacki przyrzeka w. Mistrzowi przybyć na zjazd dla rokowań z Jagiełłą i Witoldem r. 1418                           | —         |
| 1230 Pełnomocnictwo Jagiełły dane posłom do układów z krzyżakami r. 1418                                                                   | —         | 1252 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o śmierci małżonki Witolda r. 1418                                                    | 59        |
| 1231 Jagiełło i Witold przedłużają zawieszenie broni z zakonem pod Strasburgiem zawarte r. 1418                                            | —         | 1253 Okolnik w. Mistrza do starszyny zakonnej o odprawianiu modłów na uproszenie pokoju z Polską i Litwą r. 1418                 | —         |
| 1232 Zaręczenie dostojników krzyżackich o dotrzymaniu przedłużenia rozejmu z Jagiełłą i Witoldem r. 1418                                   | —         | 1254 W. Mistrz prosi Witolda o przesłanie M. inflantskiemu jego listu r. 1418                                                    | —         |
| 1233 Zakon mleczowy przyrzeka w. Mistrzowi przystąpić do pokoju mającego się zawrzeć z Jagiełłą i Witoldem r. 1418                         | —         | 1255 Witold uwiadamia w. Mistrza o czasie przybycia do Wielony r. 1418                                                           | —         |
| 1234 Mistrz inflantski posyła w. Mistrzowi kopją swego przystąpienia do rozejmu z Jagiełłą i Witoldem r. 1418                              | —         | 1256 W. Mistrz uwiadamia Witolda, że pragnie prowadzić z nim układy we własnym obozie r. 1418                                    | —         |
| 1235 Bulla papieża Marcina V, potwierdzająca wydane przez poprzedników bulle dla Jagiełły r. 1418                                          | 56        | 1257 Prokurator zakonu donosi w. Mistrzowi o nawróceniu przez Witolda Tatarów na wiarę chrześcijańską r. 1418                    | —         |
| 1236 Mistrz inflantski przyrzeka w. Mistrzowi na przypadek wojny wtargnąć zbrojnie do Litwy r. 1418                                        | —         | 1258 Wójt w Grehinie donosi o spaleniu Libawy przez Zmójdzinów r. 1418                                                           | 60        |
| 1237 Papież Marcin V nakazuje rozejm na rok jeden między Jagiełłą, Witoldem a zakonem r. 1418                                              | —         | 1259 Jagiełło oskarża krzyżaków o nieuczciwe postępowanie podczas układów w Wielonie r. 1418                                     | —         |
| 1238 Papież Marcin V mianuje Jagiełłę ge-                                                                                                  |           |                                                                                                                                  | 86        |

| Numera.                                                                                                                                           | Stronice. | Numera.                                                                                                                                          | Stronice. |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 1260 List Jagiełły do miast pomorskich, uprzedzający o zerwaniu przez w. Mistrza układów w Wielonie r. 1418 . . . . .                             | 60        | rymskiego, z wstawieniem się za krzyżakami r. 1419 . . . . .                                                                                     | 65        |
| 1261 Oświadczenie pełnomocników krzyżackich, wyłuszczające powody zerwania układów pod Wieloną z Jagiełłą i Witoldem r. 1418 . . . . .            | —         | 1284 List w. Mistrza do Rygi o stratach poniesionych przez to miasto w Litwie i Anglii r. 1419 . . . . .                                         | —         |
| 1262 Posłowie zagraniczni świadczą o chęciach w. Mistrza zawarcia układów z Jagiełłą i Witoldem pod Wieloną r. 1418 . . . . .                     | 61        | 1285 List bezimennego księcia do króla rzymskiego naganający mu nieprzyjazne zamiary względem zakonu r. 1419 . . . . .                           | —         |
| 1263 W. Mistrz prosi papieża o pomoc dla zakonu r. 1418 . . . . .                                                                                 | —         | 1286 Artykuły pokoju zawartego między Inflantami a Nowogrodem r. 1420 . . . . .                                                                  | —         |
| 1264 Prokurator zakonu donosi o przedłużeniu przez papieża pokoju zakonu z Jagiełłą i Witoldem r. 1418 . . . . .                                  | —         | 1287 Jagiełło przyrzeka Witoldowi uwolnienie marszałka inflantskiego r. 1420 . . . . .                                                           | —         |
| 1265 Odezwa rycerstwa i miast pruskich do Jagiełły r. 1418 . . . . .                                                                              | —         | 1288 Wyrok króla rzymskiego w sprawach Polski i Litwy z zakonem krzyżackim r. 1420 . . . . .                                                     | —         |
| 1266 Witold zapisuje Olkieniki żonie swęj w dożywotnie posiadanie r. 1418 . . . . .                                                               | 62        | 1289 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o odrzuceniu przez Polaków wyroku króla rzymskiego r. 1420 . . . . .                                  | 66        |
| 1267 Wzmianka o bóstwach pruskich w kolacji biskupstwa warmińskiego r. 1418 . . . . .                                                             | —         | 1290 List Witolda do pewnego Prusaka o oszuście z Białorusi r. 1420 . . . . .                                                                    | —         |
| 1268 Arcybiskup rzycki donosi o spełzłych na niczém układach Jagiełły i Witolda z krzyżakami r. 1418 . . . . .                                    | —         | 1291 List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza o zbrojeniu się Witolda przeciw zakonowi r. 1420 . . . . .                                         | —         |
| 1269 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o poselstwie Witolda do Moskwy r. 1419 . . . . .                                                       | —         | 1292 List Witolda do króla rzymskiego z wyłuszczeniem przyczyn dla których odrzuca jego wyrok polubowny w sprawie z krzyżakami r. 1420 . . . . . | —         |
| 1270 W. Mistrz zarzuca Witoldowi przewrótne tłumaczenie jego listu r. 1419 . . . . .                                                              | —         | 1293 Biskup kurlandzki prosi w. Mistrza o czuwanie nad dobrem jego diecezji przy urządzeniu biskupstwa żmódzkiego r. 1420 . . . . .              | 67        |
| 1271 List w. Mistrza do Witolda o handlu Kowna z Prusami r. 1419 . . . . .                                                                        | —         | 1294 Komtur dynaburski donosi w. Mistrzowi o zamiarze Witolda wtargnięcia do Prus r. 1420 . . . . .                                              | —         |
| 1272 Prokurator zakonu donosi w. Mistrzowi o wdaniu się papieża w zatargi zakonu z Jagiełłą i Witoldem r. 1419 . . . . .                          | —         | 1295 List króla rzymskiego do Witolda o polubownym wyroku co do Żmódzi, przyśądzonej krzyżakom r. 1420 . . . . .                                 | —         |
| 1273 Witold wyrzuca w. Mistrzowi przechowywanie zbłędów r. 1419 . . . . .                                                                         | 63        | 1296 Komtur toruński donosi w. Mistrzowi o zamiarze Świdrygiełły udania się do Prus r. 1420 . . . . .                                            | —         |
| 1274 Warunki podane przez polskich pełnomocników krzyżakom podczas układów w Gniewkowie r. 1419 . . . . .                                         | —         | 1297 Glejt Witolda dla w. Mistrza i M. inflantskiego na zjazd pod Wieloną r. 1420 . . . . .                                                      | —         |
| 1275 List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego o użyciu znajdujących się u niego pieniędzy i o wojnie z Polską r. 1419 . . . . .                   | —         | 1298 List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza o zdaniu Witolda co do przedłużenia pokoju r. 1420 . . . . .                                       | —         |
| 1276 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o uzbrajaniu się Witolda r. 1419 . . . . .                                                             | —         | 1299 List w. Mistrza do Świdrygiełły, z ofiarowaniem mu pomocy przeciw Witoldowi r. 1420 . . . . .                                               | 68        |
| 1277 W. Mistrz uwiadamia M. inflantskiego o przyjęciu przedłużenia pokoju z Polską i Litwą r. 1419 . . . . .                                      | —         | 1300 Zaręczenie dane przez Świdrygiełłę Witoldowi na dotrzymanie obietnic Jagiełły r. 1420 . . . . .                                             | —         |
| 1278 Pełnomocnik króla rzymskiego przedłuża na rok rozejm zakonu z Jagiełłą r. 1419 . . . . .                                                     | 64        | 1301 Papież Marcin V nakazuje rozejm między Jagiełłą, Witoldem i zakonem krzyżackim r. 1420 . . . . .                                            | —         |
| 1279 Legaci papiescy nakazują zawieszenie broni między Jagiełłą i zakonem r. 1419 . . . . .                                                       | —         | 1302 Bulla Marcina V zalecająca w. Mistrzowi najściślejsze dochowanie rozejmu z Jagiełłą r. 1420 . . . . .                                       | —         |
| 1280 Jagiełło i Witold zaręczają dotrzymanie rozejmu z zakonem r. 1419 . . . . .                                                                  | —         | 1303 Żądania Witolda na zjeździe z wielkim Mistrzem pod Wieloną r. 1420 . . . . .                                                                | —         |
| 1281 Rękojemstwo arcybiskupa gnieźnieńskiego i dwóch biskupów polskich w dotrzymaniu rozejmu z zakonem przez Jagiełłę i Witolda r. 1419 . . . . . | —         | 1304 Układy pod Wieloną między w. Mistrzem a Witoldem r. 1420 . . . . .                                                                          | —         |
| 1282 Odezwa elektorów niemieckich do króla rzymskiego o zasługach zakonu krzyżaków dla chrześcijaństwa r. 1419 . . . . .                          | —         |                                                                                                                                                  |           |
| 1283 Odezwa książąt niemieckich do króla                                                                                                          |           |                                                                                                                                                  |           |

| Numer.                                                                                                                         | Stronice. | Numer.                                                                                                                                                                              | Stronice. |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 1305 Warunki Witolda względem dochowania rozejmu z zakonem r. 1420 . . .                                                       | 69        | strzowi pismo swoje do cesarza rzymskiego o Hussytach r. 1421 . . .                                                                                                                 | 73        |
| 1306 Arcybiskup rzycki uwiadamia papieża o zamiarach Witolda wznowienia wojny z zakonem r. 1420. . .                           | —         | 1329 Marcina V papieża bulla do Zmójdzinów zachęcająca ich do wytrwania w wierze chrześcijańskiej r. 1421. . .                                                                      | —         |
| 1307 Biskup oezelski donosi papieżowi o wstępie Jagielly i Witolda do zawarcia pokoju z zakonem r. 1420 . . .                  | —         | 1330 Mistrz inflantski zapytuje w. Mistrza o potrzebie zawarcia układów handlowych z Witoldem r. 1421 . . .                                                                         | 74        |
| 1308 Komtur dynaburski przesyła w. Mistrzowi wieści z Litwy r. 1420 . . .                                                      | —         | 1331 List w. Mistrza do Witolda ze skargami na ucisk poddanych krzyżackich na granicach Litwy r. 1421 . . .                                                                         | —         |
| 1309 W. Mistrz użala się przed papieżem na upor Jagielly i Witolda r. 1420 . . .                                               | —         | 1332 Franciszkanie pierwsi krzewiciele katolicyzmu na Rusi, na Podolu i na Wołoszczyźnie r. 1421 . . .                                                                              | —         |
| 1310 Papież zaleca Witoldowi opiekę nad kościołem i arcybiskupem rzyckim r. 1420 . . .                                         | —         | 1333 Witold zastawia dwie włości swój siostrze Ryngale r. 1421 . . .                                                                                                                | —         |
| 1311 Papież Marcin V napomina Jagiellę, ażeby wyrzekł się współnictwa z kacerzami czeskimi r. 1420 . . .                       | —         | 1334 Spis inflantczyków uprowadzonych do Polski i do Litwy r. 1422 . . .                                                                                                            | 75        |
| 1312 Witold prosi papieża o potwierdzenie Mikołaja na biskupstwie zmójdziem r. 1421 . . .                                      | 70        | 1335 Komtur dynaburski donosi Mistrzowi inflantskiemu o sprzyjaniu Witolda Hussytom, o przymierzu jego i Jagielly z w. ks. moskiewskim i o śmierci biskupa wileńskiego r. 1422. . . | —         |
| 1313 W. Mistrz wyrzuca Witoldowi oczernienie go przed papieżem r. 1421 . . .                                                   | —         | 1336 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o trudnościach ze strony biskupa kurlandzkiego, w transumowaniu przywilejów Mendoga r. 1422 . . .                                        | —         |
| 1314 Komtur dynaburski donosi w. Mistrzowi o porażce Tatarów Witoldowych przez Świdrygiellę r. 1421 . . .                      | —         | 1337 Król rzymski wzywa biskupa dorpackiego do wystąpienia przeciw obrońcom Hussytów r. 1422 . . .                                                                                  | —         |
| 1315 Przymierze elektora brandeburskiego z Jagiellą i Witoldem przeciw krzyżakom r. 1421 . . .                                 | —         | 1338 W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflantskiego o zamiarze Witolda wtargnięcia w kraje zakonu r. 1422 . . .                                                                          | —         |
| 1316 Jagiełło zaleca arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, aby się nie wdawał w układy z zakonem r. 1421. . .                         | —         | 1339 W. Mistrz doradza mistrzowi inflantskiemu zgodę z Pskowem i Nowogrodem r. 1422 . . .                                                                                           | —         |
| 1317 List prokuratora zakonu do w. Mistrza o nowém pośrednictwie papieża do załatwienia zatargów zakonu z Polską r. 1421 . . . | —         | 1340 Witold donosi arcybiskupowi rzyckiemu o otrzymaniu bull papieskich i o zamiarach towarzyszących wysłaniu Zygmunta Korybuta do Czech r. 1422. . .                               | —         |
| 1318 Postępy Hussytów w Czechach. Prażanie ofiarują koronę czeską Jagielle r. 1421 . . .                                       | —         | 1341 W. Mistrz uwiadamia w. Mistrza o nieprzyjęciu przez Czechów Zygmunta na króla r. 1422 . . .                                                                                    | —         |
| 1319 Raport prokuratora zakonu do w. Mistrza o tłumaczeniu się przed papieżem posłów polskich r. 1421 . . .                    | 72        | 1342 W. Mistrz wyluszcza M. inflantskiemu przyczyny niedojścia układów zagajonych między nim a Polską i Litwą przez legata papieskiego r. 1422 . . .                                | 76        |
| 1320 W. Mistrz prosi króla rzymskiego o pomoc i obronę dla zakonu r. 1421 . . .                                                | —         | 1343 Odpowiedź Mistrza inflantskiego arcybiskupowi rzyckiemu względem nowonawróconych Zmójdzinów r. 1422 . . .                                                                      | —         |
| 1321 Papież Marcin V zakazuje arcybiskupowi rzyckiemu uciskać nowonawróconych Zmójdzinów i Litwinów r. 1421 . . .              | —         | 1344 Papież Marcin V upomina Witolda, aby przestał wspierać kacerzów czeskich r. 1422. . .                                                                                          | —         |
| 1322 Jagiełło przychyła się do przedłużenia rozejmu z zakonem krzyżackim r. 1421 . . .                                         | 73        | 1345 Papież Marcin V upomina Jagiellę, aby odwołał z Czech księcia Zygmunta r. 1422 . . .                                                                                           | 77        |
| 1323 Komtur dynaburski donosi mistrzowi inflantskiemu o zamiarach Witolda wtargnięcia do Prus i Infant r. 1421 . . .           | —         | 1346 W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflantskiego o powodach zerwania układów, w Solcu z Polską i Litwą r. 1422 . . .                                                                  | —         |
| 1324 W. Mistrz zaręcza dotrzymanie rozejmu z Polską i Litwą r. 1421. . .                                                       | —         | 1347 Jagiełło wypowiada wojnę krzyżakom r. 1422 . . .                                                                                                                               | —         |
| 1325 Witold obowiązuje się dochować przez rok cały rozejmu z krzyżakami r. 1421 . . .                                          | —         | 1348 W. Mistrz zaleca Mistrzowi inflantskie-                                                                                                                                        | —         |
| 1326 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o uzbrajaniu się Witolda r. 1421. . .                                               | —         |                                                                                                                                                                                     |           |
| 1327 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o usposobieniu Witolda względem Hussytów czeskich r. 1421 . . .                     | —         |                                                                                                                                                                                     |           |
| 1328 Mistrz inflantski komunikuje w. Mi-                                                                                       |           |                                                                                                                                                                                     |           |



| Numer. | Stronice. | Numer.                                                                                                                                                        | Stronice. |
|--------|-----------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
|        |           | mu, ażeby wtargnął do Litwy lub przysłał posiłki do Prus r. 1422 . . . . .                                                                                    | 77        |
| 1349   | —         | W. Mistrz uwiadamia M. inflantskiego o obrótach nieprzyjacielskich w Nowej Marchji r. 1422 . . . . .                                                          | —         |
| 1350   | 78        | W. Mistrz uwiadamia M. inflantskiego o otrzymaném od Jagiełły wypowiedzeniu wojny r. 1422 . . . . .                                                           | 78        |
| 1351   | —         | Wójt z Tczewa donosi o oblężeniu m. Lubawy przez Jagiełłę i Witolda r. 1422 . . . . .                                                                         | —         |
| 1352   | —         | Oświadczenie Witolda w. Mistrzowi, iż razem z Jagiełłą ustąpi z Prus chyba po zawarciu pokoju r. 1422 . . . . .                                               | —         |
| 1353   | —         | Papież Marcin V rozkazuje arcybiskupowi rzykiemu wspierać zakon przeciw kacerzom czeskim r. 1422 . . . . .                                                    | —         |
| 1354   | —         | W. Mistrz uwiadamia M. inflantskiego o biegu układów o rozejm z Polską r. 1422 . . . . .                                                                      | —         |
| 1355   | —         | Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o biernem zachowywaniu się arcybiskupa rzyckiego i biskupa dorpckiego w wojnie z Polską i Litwą r. 1422 . . . . .       | —         |
| 1356   | 79        | List papieża do arcybiskupa gnieźnieńskiego o wstrzymaniu zarazy kacerskiej r. 1422 . . . . .                                                                 | 79        |
| 1357   | —         | W. Mistrz donosi M. inflantskiemu o znieszczeniu ziemi chełmińskiej przez wojska polskie r. 1422 . . . . .                                                    | —         |
| 1358   | —         | Przedugodne artykuły pokoju między Jagiełłą, Witoldem i zakonem krzyżackim r. 1422 . . . . .                                                                  | —         |
| 1359   | —         | Traktat pokoju zawarty nad jeziorą Melno między Jagiełłą, Witoldem a zakonem krzyżackim r. 1422 . . . . .                                                     | —         |
| 1360   | 80        | W. Mistrz zobowiązuje się spełnić warunki pokoju zawartego z Jagiełłą i Witoldem r. 1422 . . . . .                                                            | 80        |
| 1361   | 81        | W. Mistrz donosi Mistrzowi inflantskiemu o pokoju zawartym z Jagiełłą i Witoldem r. 1422 . . . . .                                                            | 81        |
| 1362   | —         | Mistrz inflantski radzi w. Mistrzowi wstrzymać się z ratyfikacją pokoju zawartego z Jagiełłą i Witoldem r. 1422 . . . . .                                     | —         |
| 1363   | —         | Biskup dorpcki przyrzeka Jagiełłę i Witoldowi przystąpić do pokoju r. 1422 . . . . .                                                                          | —         |
| 1364   | —         | Starszyzna rewelska usprawiedliwia się przed w. Mistrzem z nienadesłania pieczęci swoich do traktatu z Polską i Litwą r. 1422 . . . . .                       | —         |
| 1365   | —         | Takież usprawiedliwienie się rycerza von Lechtes r. 1422 . . . . .                                                                                            | —         |
| 1366   | —         | Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi jakie stany w Inflantach zgadzają się podpisać pokój r. 1422 . . . . .                                                  | —         |
| 1367   | —         | Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o odmowie arcybiskupa rzyckiego i biskupa rewelskiego przystąpienia do pokoju r. 1422 . . . . .                         | —         |
| 1368   | —         | Mistrz inflantski przesyła w. Mistrzowi                                                                                                                       |           |
|        |           | pieczęcie do traktatu pokoju nad Melnem r. 1422 . . . . .                                                                                                     | 81        |
| 1369   | —         | Mistrz inflantski obiecuje w. Mistrzowi przywieźć pieczęć biskupa rewelskiego do Memla r. 1422 . . . . .                                                      | —         |
| 1370   | 82        | Witold zapytuje w. Mistrza kiedy opeczętuje traktat pokoju r. 1422 . . . . .                                                                                  | 82        |
| 1371   | —         | Zeznanie arcybiskupa gnieźnieńskiego o pastwieniu się krzyżaków nad Zmłodzinami r. 1422 . . . . .                                                             | —         |
| 1372   | —         | Mistrz inflantski przekłada w. Mistrzowi potrzebę wyjednania posiłków od książąt niemieckich r. 1423 . . . . .                                                | —         |
| 1373   | —         | W. Mistrz donosi Mistrzowi inflantskiemu o mającym nastąpić zjeździe z Jagiełłą i Witoldem dla ratyfikacji pokoju r. 1423 . . . . .                           | —         |
| 1374   | —         | Doniesienia marszałka zakonu o uzbrajaniach się Jagiełły i Witolda przeciw zakonowi i o wysłanych poselstwach do Turcji i chana tatarskiego r. 1423 . . . . . | —         |
| 1375   | —         | W. Mistrz donosi Mistrzowi inflantskiemu o zjeździe z Witoldem pod Wieloną r. 1423 . . . . .                                                                  | —         |
| 1376   | 83        | Juljanna Witoldowa dziękuje w. Mistrzowi za przysłane upominki r. 1423 . . . . .                                                                              | 83        |
| 1377   | —         | Mistrz inflantski pociesza w. Mistrza po zawarciu niekorzystnego pokoju z Polską r. 1423 . . . . .                                                            | —         |
| 1378   | —         | W. Mistrz donosi Mistrzowi inflantskiemu, że jego związki z Węgrami i Śląskiem wyszły na jaw przed Witoldem r. 1423 . . . . .                                 | —         |
| 1379   | —         | List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego o zjeździe pod Wieloną r. 1423 . . . . .                                                                             | —         |
| 1380   | —         | Zaręczenie Witolda względem wynagrodzenia szkód podczas wojny poddanym polskim rządzonej r. 1423 . . . . .                                                    | —         |
| 1381   | —         | List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego o skłonieniu Witolda do uderzenia na Polaków r. 1423 . . . . .                                                       | —         |
| 1382   | —         | Witold przyjmuje ofiarowaną sobie koronę czeską i wysyła Zygmunta Korybuta dla objęcia królestwa r. 1423 . . . . .                                            | —         |
| 1383   | —         | List papieża Marcina V do arcybiskupa gnieźnieńskiego o wstrzymaniu Jagiełły i Witolda od wspierania heretyków czeskich r. 1423 . . . . .                     | 84        |
| 1384   | —         | List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego do Jagiełły i Witolda r. 1423 . . . . .                                                                              | —         |
| 1385   | —         | W. Mistrz donosi Mistrzowi inflantskiemu o niepotwierdzeniu przez Mistrza niemieckiego pokoju z Polską i Litwą r. 1423 . . . . .                              | —         |
| 1386   | —         | List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego o nieprzybyciu polskich posłów do Gniewkowa dla układów r. 1424 . . . . .                                            | —         |
| 1387   | —         | Bulla papieża Marcina V do biskupów polskich i innych, zatwierdzająca klątwę rzuconą na Zygmunta Korybuta za wzięcie się z Hussytami r. 1423 . . . . .        | —         |
| 1388   | —         | List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego                                                                                                                      |           |

| Numer.                                                                                                                             | Stronice. | Numer.                                                                                                     | Stronice. |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| go o wysłaném poselstwie do Krakowa r. 1424                                                                                        | 85        | 1409 Rozgraniczenie między Kurlandją i Memlem r. 1425                                                      | 89        |
| 1389 List papieża Marcina V do króla rzymskiego, zachęcający go do wojny z Hussytami r. 1424                                       | —         | 1410 List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza o stosunkach Witolda z zakonem r. 1426                       | —         |
| 1390 List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego o koronacji królowej polskiej Zofji r. 1424                                          | —         | 1411 Świdrygiello w Rydze r. 1426                                                                          | —         |
| 1391 List w. Mistrza do arcybiskupa rzyckiego i biskupa dorpackiego o potrzebie zjazdu z pełnomocnikami Jagielly w Torunlu r. 1424 | —         | 1412 Witold prosi w. Mistrza o przysłanie swojego lekarza dla Juljanny r. 1426                             | 90        |
| 1392 Papież Marcina V list do Jagielly, pochwalający postępowanie jego z księciem lit. Zygmuntem za łączenie się Hussytami r. 1424 | 86        | 1413 List Witolda do w. Mistrza o warunkach odbudowania młyna Lubicz r. 1426                               | —         |
| 1393 Witold oświadcza w. Mistrzowi gotowość wysłania swych posłów do Torunia dla ratyfikacji traktatu pokoju r. 1424               | —         | 1414 List Witolda do w. Mistrza o ustępstwie powiatu Połagowskiego r. 1426                                 | —         |
| 1394 Odpowiedź Witolda dana posłom króla rzymskiego o odwołaniu z Czech księcia Zygmunta Korybuta r. 1424                          | —         | 1415 Papież Marcin V zagrzewa Jagiellę do wyprawy dla wytępienia heretyków czeskich r. 1426                | —         |
| 1395 List Witolda do w. Mistrza o sprostowaniu granic od strony Zmójdzi r. 1424                                                    | —         | 1416 List papieża Marcina V do Witolda, zagrzewający go do krucjaty przeciw Hussytom r. 1426               | —         |
| 1396 List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego o zbadaniu zamiarów Witolda względem Rusinów r. 1424                                 | —         | 1417 Pełnomocnictwo w. Mistrza do rozgraniczenia posiadłości zakonu od Polski r. 1426                      | 91        |
| 1397 Zjazd w. Mistrza z Jagiellą i Witoldem w Nieszawie pod Toruniem r. 1424                                                       | 87        | 1418 W. Mistrz ustępuje Jagielle młyn Lubicz r. 1426                                                       | —         |
| 1398 Świdrygiello nadaje Drahosinowiczowi wieś Kosowo r. 1424                                                                      | —         | 1419 Wyprawa Witolda na Pskowian r. 1426                                                                   | —         |
| 1399 Władysław Jagiello sprowadza do Polski zakon Kartuzów r. 1424                                                                 | —         | 1420 List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza o wyprawie Witolda na Psków r. 1426                          | —         |
| 1400 List Witolda do papieża o uwolnienie biskupa dorpackiego od osobistego stawiania przed nim r. 1424                            | 88        | 1421 Juljana Witoldowa dziękuje w. Mistrzowi za przysłane upominki r. 1426                                 | —         |
| 1401 Świdrygielly zapis na wsi Chwatowiczach r. 1424                                                                               | —         | 1422 List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza o wyprawie Witolda na Pskow r. 1426                          | —         |
| 1402 Rozgraniczenie dóbr Ostrowa i Drochowicz przez starostę Żydaczewskiego r. 1424                                                | —         | 1423 List w. Mistrza do Świdrygielly o wkroczeniu wojsk krzyżackich do Polski r. 1426                      | —         |
| 1403 List Witolda do w. Mistrza o zwycięstwie odniesionem nad chanem tatarskim r. 1425                                             | —         | 1424 Witold uwiadamia w. Mistrza o zjeździe posłów polskich i inflantskich dla sprostowania granic r. 1426 | —         |
| 1404 List papieża Marcina V do Jagielly o spełnieniu wyroku klątwy nad Zygmuntem Korybutem za łączenie się z Hussytami r. 1425     | —         | 1425 Nadanie przez Witolda dworzyszczu Jaropełkowego Nieszewiczowi r. 1426                                 | 92        |
| 1405 Papież Marcin V zachęca Witolda do krucjaty przeciw heretykom czeskim r. 1425                                                 | 89        | 1426 Komtur Memelski uwiadamia w. Mistrza o zamiarze Witolda wkroczenia do Inllant r. 1426                 | —         |
| 1406 W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflantskiego o odmówieniu posiłków Witoldowi przeciw Pskowianom r. 1425                          | —         | 1427 Witold nadaje Piotrowi Gomółce wójtostwo w Tykocinie r. 1426                                          | —         |
| 1407 List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego o zjeździe z królem polskim i duńskim r. 1425                                        | —         | 1428 Zapis 200 grzywień na rzecz Witolda r. 1426                                                           | —         |
| 1408 W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflantskiego o zaniechaniu przez Witolda wyprawy przeciw Pskowianom r. 1425                      | —         | 1429 Jagiello potwierdza przywileje ziemi Łuckiej r. 1427                                                  | —         |
|                                                                                                                                    |           | 1430 Przysięga szlachty halickiej na wierność Jagielle r. 1427                                             | 93        |
|                                                                                                                                    |           | 1431 Szlachta trębowelska i sandecka składa przysięgę na wierność Jagielle r. 1427                         | —         |
|                                                                                                                                    |           | 1432 Szlachta powiatu śniatyńskiego zaprzysięga wierność Jagielle r. 1427                                  | —         |
|                                                                                                                                    |           | 1433 Szlachta podolska oprzysięga wydanie zamku Kamienieckiego Jagielle r. 1427                            | —         |
|                                                                                                                                    |           | 1434 List Jagielly do w. Mistrza o zakończeniu sporów o Drezdenko r. 1427                                  | —         |
|                                                                                                                                    |           | 1435 List Witolda do w. Mistrza z wynurzeniem radości z powodu pokojowych usposobień Jagielly r. 1427      | —         |
|                                                                                                                                    |           | 1436 Król rzymski oświadcza Jagielle gotowość                                                              | 87        |

| Numer.                                                                                                                                          | Stronice. | Numer.                                                                                                                                                | Stronice. |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
|                                                                                                                                                 |           | droży Witolda do Smoleńska, Mcieńska<br>Kijowa i Łucka r. 1428                                                                                        | 98        |
| 1437 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi<br>o poselstwie Nowogrodu do Witolda<br>r. 1427                                                      | —         | 1460 List Witolda do w. Mistrza o wojnie na<br>Włoszczyźnie i z Hussytami r. 1428                                                                     | 99        |
| 1438 List Witolda do w. Mistrza z politycz-<br>nymi wiadomościami r. 1427                                                                       | —         | 1461 List Witolda do w. Mistrza o zwłóce w<br>wydaniu wyroku polubownego r. 1428                                                                      | —         |
| 1439 List marszałka zakonu do w. Mistrza<br>o skłonności Jagielly do zgody r. 1427                                                              | —         | 1462 List Witolda do Mistrza inflantskiego<br>o wyprawie na Nowogrod r. 1428                                                                          | —         |
| 1440 List papieża Marcina V do Jagielly, na-<br>pominający go o przywrócenie podep-<br>tanych ustaw kościelnych r. 1427                         | 94        | 1463 Pośrednictwo króla rzymskiego w zatar-<br>gach zakonu z Jagiellą o Drezdenko<br>i Nową Marchję r. 1428                                           | —         |
| 1441 Witold posyła w. Mistrzowi sześciu<br>Tatarów do usług r. 1427                                                                             | —         | 1464 Król rzymski zaleca w. Mistrzowi wy-<br>słać pełnomocników na zjazd do Łucka<br>r. 1428                                                          | —         |
| 1442 List Witolda do Mistrza inflantskiego<br>o niechęci Pskowian z powodu budo-<br>wy zamku nad Narwą r. 1427                                  | —         | 1465 List Witolda do króla rzymskiego, propo-<br>nujący tajemne układy na zjeździe w<br>Łucku r. 1428                                                 | —         |
| 1443 List Witolda do w. Mistrza o trefnieniu<br>Henne r. 1427                                                                                   | —         | 1466 List Witolda do króla rzymskiego o za-<br>miarze koronowania się królem litew-<br>skim r. 1428 *)                                                | —         |
| 1444 List komtura toruńskiego do w. Mistrza<br>o nieprzyjęciu przez Jagiellę posłów<br>zakonu r. 1427                                           | 95        | 1467 Witold zapisuje swój żonie Julianne<br>pewne dobra jako opłatę r. 1428                                                                           | 100       |
| 1445 List Witolda do w. Mistrza z podróży po<br>Rusii r. 1427                                                                                   | —         | 1468 List Witolda do w. Mistrza o przysłaniu<br>pełnomocników na zjazd do Łucka r.<br>1428                                                            | —         |
| 1446 Listy Witolda do w. Mistrza o toczą-<br>cych się między zakonem a Jagiellą<br>układach o sprostowanie granic r.<br>1427                    | —         | 1469 Zjazd w Łucku króla rzymskiego, Ja-<br>gielly, Witolda, krzyżaków i innych<br>książąt r. 1429                                                    | —         |
| 1447 List papieża Marcina V do króla rzym-<br>skiego o powodach odezwo do Jagielly i<br>Witolda w sprawie Hussytów r. 1427                      | —         | 1470 Listy pełnomocników zakonu do w. Mi-<br>strza o łaskawym przyjęciu ich w Łu-<br>cku przez Witolda r. 1429                                        | —         |
| 1448 Witold oświadcza się w. Mistrzowi z<br>swym pośrednictwem w sporach z Ja-<br>giellą r. 1427                                                | 96        | 1471 List króla Zygmunta do w. Mistrza o wē-<br>zwaniu miast Hanzeatyckich do posłu-<br>szeństwa królowi r. 1429                                      | 101       |
| 1449 Witold zaleca papieżowi następcę na bi-<br>skupstwo kamienieckie r. 1427                                                                   | —         | 1472 List Witolda do króla rzymskiego, uskar-<br>żający się na dwuznaczne postępowanie<br>Jagielly co do koronowania jego<br>królem litewskim r. 1429 | —         |
| 1450 Posłowie krzyżacy niezgadają się, aby<br>połowa Noteci służyła za granicę r.<br>1427                                                       | —         | 1473 List Witolda do Jagielly, wyrzucający<br>mu ciskane nań i na Litwinów potwa-<br>rze przed królem rzymskim r. 1429                                | —         |
| 1451 Jagiello zdaje sprawę z zakonem o Drez-<br>denko na wyrok polubowny r. 1428                                                                | —         | 1474 List Jagielly do króla rzymskiego<br>z przełożeniem, iż nie może się zgodzić<br>na koronację Witolda r. 1429                                     | —         |
| 1452 Jagiello mianuje Sędziwoja Ostroroga<br>swym pełnomocnikiem na sąd polubow-<br>ny z zakonem r. 1428                                        | —         | 1475 List Witolda do króla rzymskiego o ro-<br>kowaniach z panami polskimi wzglę-<br>dem swęj koronacji r. 1429                                       | —         |
| 1453 List Witolda do w. Mistrza, odradzający<br>wydanie Jagielle pozwolenia na prze-<br>jazd do Gdańska r. 1428                                 | 97        | 1476 List króla rzymskiego do Jagielly, iż po-<br>pierać będzie zamiar koronacji Wi-<br>tolda r. 1429                                                 | 102       |
| 1454 List Witolda do swego posła w Prusach,<br>wzywający go na wyprawę przeciw<br>Nowogrodowi r. 1428                                           | —         | 1477 List Witolda do w. Mistrza, iż nie przy-<br>jmuje udziału w układach z Jagiellą co<br>do swęj koronacji r. 1429                                  | —         |
| 1455 List papieża Marcina V do margrabiego<br>brandeburskiego o nieodwołaniu przez<br>Jagiellę i Witolda Zygmunta Korybu-<br>ta z Czech r. 1428 | —         | 1478 List komtura toruńskiego do w. Mistrza<br>o gotowaniu się Jagielly do wojny r.<br>1429                                                           | —         |
| 1456 Zjazd Jagielly z Mistrzem w Nieszawie<br>dla układów o Drezdenko r. 1428                                                                   | —         | 1479 List Witolda do w. Mistrza ostrzegają-<br>cy, ażeby nie wierzył zbyt mocno przy-                                                                 | —         |
| 1457 List Mistrza inflantskiego do króla rzym-<br>skiego o przyczynach odmówienia po-<br>siłków przeciw Hussytom r. 1428                        | —         |                                                                                                                                                       |           |
| 1458 Wdanie się króla rzymskiego w spory<br>zakonu z Jagiellą o Drezdenko r. 1428                                                               | —         |                                                                                                                                                       |           |
| 1459 List trefnienia Henne do w. Mistrza o po-                                                                                                  | —         |                                                                                                                                                       |           |

\*) W tekście NN 1459—1466 noszą przez pomylkę zecera  
w tytułkach fałszywą datę r. 1429 z a.m. 1428.

| Numer.                                                                                                                                                                | Stronice. | Numer.                                                                                                                   | Stronice. |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| jacielskim oświadczeniom Jagielly r. 1429                                                                                                                             | 102       | 1500 List Witolda do w. Mistrza, zapraszający go powtórnie na koronację r. 1430                                          | 107       |
| 1480 Witold donosi w. Mistrzowi, że król rzymski wyprawił swych posłów do Łęczycy na zjazd z Jagiellą w sprawie koronacji jego r. 1429                                | —         | 1501 Listy niektórych krzyżaków do w. Mistrza, odradzające mu jechanie na koronację Witolda do Wilna r. 1430             | 108       |
| 1481 List w. Mistrza o usilnem domaganiu się Witolda o koronę u Jagielly r. 1429                                                                                      | 103       | 1502 Układy pełnomocników polskich w Rzymie w celu przeszkodzenia koronacji Witolda r. 1430                              | —         |
| 1482 List papieża Marcina V Jagielly, zalecający mu unieważnić uchwałę kapituły gołęzińskiej względem nieprzyrzeczenia cudzoziemców do beneficjów kościelnych r. 1429 | —         | 1503 List Witolda do w. Mistrza, z nalegaaniem, ażeby przybył na koronację jego do Wilna r. 1430                         | —         |
| 1483 Papież Marcin V stara się przekonać Jagiellę, że rozdawnictwo biskupstw do niego nie należy r. 1429                                                              | —         | 1504 List wójta z Neumark do w. Mistrza, donoszący o schwytaniu posłów króla rzymskiego do Witolda r. 1430               | —         |
| 1484 Papież upomina biskupa chełmińskiego, aby się nie ważył koronować Witolda r. 1429                                                                                | 104       | 1505 Listy Witolda do marszałka zakonu i komtura toruńskiego o skłonienie w. Mistrza do przybycia do Wilna r. 1430       | —         |
| 1485 List papieża Marcina V do króla rzymskiego, wyrzucający mu tajemne knowania w celu wyniesienia Witolda na tron litewski r. 1429                                  | —         | 1506 Listy urzędników zakonu do w. Mistrza z wezwaniem na koronację Witolda r. 1430                                      | 109       |
| 1486 List papieża Marcina V do Witolda, odradzający mu ubieganie się o koronę litewską r. 1429                                                                        | —         | 1507 List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego o zabiegach ze strony Polaków dla przeszkodzenia koronacji Witolda r. 1430 | —         |
| 1487 Witold donosi w. Mistrzowi o zabiegach Jagielly, by go skłonić do osobistego z sobą zjazdu r. 1429                                                               | 105       | 1508 List Witolda do w. Mistrza, donoszący mu o nowém do siebie poselstwie Jagielly r. 1430                              | —         |
| 1488 Traktat przymierza i hołdownictwa księcia razañskiego z Witoldem r. 1430                                                                                         | —         | 1509 Wójt z Neumark ostrzega posłów króla rzymskiego o zamiarach Polaków przejęcia korony dla Witolda r. 1430            | —         |
| 1489 Książę Proński poddaje się w hołdownictwo Witoldowi r. 1430                                                                                                      | —         | 1510 Jagiello wzywa w. Mistrza do pośrednictwa w układach z Witoldem r. 1430                                             | —         |
| 1490 Papież pozwala biskupowi chełmińskiemu koronować Witolda r. 1430                                                                                                 | —         | 1511 List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza o wysłaniu posłów do Wilna r. 1430                                         | —         |
| 1491 Przywilej Witolda stanowiący wójtostwo w Bielsku podlaskim r. 1430                                                                                               | —         | 1512 List Witolda do króla rzymskiego, uwiadamiąjący, że Jagiello zgodził się przybyć na zjazd w Wilnie r. 1430          | —         |
| 1492 List Witolda do panów rad polskich ze skargami na obłudne postępowanie z nim Jagielly r. 1430                                                                    | 106       | 1513 List Witolda do króla rzymskiego z prośbą o tajemne przesłanie korony i ze zdaniem sprawy układów w Wilnie r. 1430  | 110       |
| 1493 Witold doradza w. Mistrzowi zawrzeć z Jagiellą przymierze przeciw Hussytom r. 1430                                                                               | —         | 1514 Przywilej Witolda, nadający dobra Ihumeń biskupowi wileńskiemu r. 1430                                              | —         |
| 1494 Odpowiedź panów rad polskich na list Witolda, usprawiedliwiająca postępowanie Jagielly r. 1430                                                                   | —         | 1515 Jagiello potwierdza rozmaite nadania Witolda dla kapituły wileńskiej r. 1430                                        | 111       |
| 1495 List Witolda do w. Mistrza o obojętnych stosunkach z Jagiellą r. 1430                                                                                            | 107       | 1516 Ostatnie słowa Witolda przy zgonie do Jagielly wyrzeczone r. 1430                                                   | —         |
| 1496 List Jagielly do Witolda z uwiadomieniem, iż się zgadza na zjazd w Tofuniu r. 1430                                                                               | —         | 1517 Jagiello potwierdza wybór Świdrygiełły na w. księstwo litewskie r. 1430                                             | —         |
| 1497 Listy Witolda do w. Mistrza o zniechęceniu ku Jagiellie i o związkach tego ostatniego z kacerzami w Czechach r. 1430                                             | —         | 1518 Jagiello zgadza się na zjazd z Świdrygiełłą dla zawarcia pokoju r. 1430                                             | 112       |
| 1498 Witold zaprasza w. Mistrza na koronację swoją w Wilnie odbyć się mającą r. 1430                                                                                  | —         | 1519 List Świdrygiełły do króla rzymskiego, oznajmujący mu o swém wyniesieniu na w. księstwo litewskie r. 1430           | —         |
| 1499 Witold wzywa marszałka zakonu na zjazd do Wilna na obrzęd koronacji r. 1430                                                                                      | —         | 1520 List Świdrygiełły do Jagielly o mających się z nim odbyć układach r. 1430                                           | —         |
|                                                                                                                                                                       |           | 1521 Świdrygiełło przyrzeka oddać Jagiellie zamki podolskie r. 1430                                                      | —         |
|                                                                                                                                                                       |           | 1522 Panowie litewscy ręczą za Świdrygiełłę, że zwróci Polsce zamki podolskie r. 1430                                    | —         |

| Numera.                                                                                                                                                       | Stronice. |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 1523 Świdrygiełło zobowiązuje się do układów z Polską względem Podola r. 1430 . . . . .                                                                       | 112       |
| 1524 List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza o wyniesieniu Świdrygiełły na w. księstwo litewskie r. 1430 . . . . .                                           | 113       |
| 1525 Papież Marcin V winauje Witoldowi pojednania się z Jagiełłą r. 1430 . . . . .                                                                            | —         |
| 1526 Książęta szlęscy oświadczają się z pomocą Jagiell przeciw wszystkim nieprzyjaciółom r. 1430 . . . . .                                                    | —         |
| 1527 Szlachta całej Rusi przyjmuje za króla jednego z synów Jagiełły r. 1430 . . . . .                                                                        | —         |
| 1528 Szlachą podolską przyjmuje za króla syna Jagiełły r. 1430 . . . . .                                                                                      | —         |
| 1529 List papieża Marcina V z wyrażeniem współubolewania po zgonie Witolda r. 1431 . . . . .                                                                  | —         |
| 1530 Król rzymski odsyła Świdrygiełły listy przejęte przez Jagiełłę r. 1431 . . . . .                                                                         | 114       |
| 1531 W. Mistrz donosi Mistrzowi inflantskiemu o blisko przysiężnym przybyciu króla rzymskiego do Prus r. 1431 . . . . .                                       | —         |
| 1532 List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza, doradzający przymierze z Litwą r. 1431 . . . . .                                                               | —         |
| 1533 Traktat Świdrygiełły z Nowogrodem wielkim r. 1431 . . . . .                                                                                              | 115       |
| 1534 List papieża Marcina V do Jagiełły, z oświadczeniem swego współczucia i pomocy z powodu uwięzienia go przez Świdrygiełłę r. 1431 . . . . .               | —         |
| 1535 Papież Marcin V gromi Świdrygiełłę za uwięzienie króla Władysława Jagiełły r. 1431 . . . . .                                                             | —         |
| 1536 List papieża Marcina V do biskupów i panów rad polskich z wynurzeniem smutku nad uwięzieniem Jagiełły w Litwie r. 1431 . . . . .                         | 116       |
| 1537 List papieża Marcina V do króla rzymskiego, zalecający mu wdanie się o uwolnienie Jagiełły z rąk Świdrygiełły r. 1431 . . . . .                          | —         |
| 1538 Listy Świdrygiełły do w. Mistrza o uwięzieniu marszałka litewskiego Rumbolda przez Jagiełłę r. 1431 . . . . .                                            | 117       |
| 1539 List Świdrygiełły do marszałka zakonu, donoszący o obrótach wojsk polskich na Podolu r. 1431 . . . . .                                                   | —         |
| 1540 List w. Mistrza do posła zakonu w Rzymie o gotowaniu się Polaków do wojny z krzyżakami r. 1431 . . . . .                                                 | —         |
| 1541 List króla rzymskiego do w. Mistrza na legający, aby zawarł przymierze z Świdrygiełłą przeciw Polsce r. 1431 . . . . .                                   | 118       |
| 1542 List Świdrygiełły do marszałka zakonu o układach z Jagiełłą r. 1431 . . . . .                                                                            | —         |
| 1543 List Świdrygiełły do marszałka zakonu o układach z Jagiełłą względem ustąpienia Kamieńca i Smotrycza i o przymierzu z chanem tatarskim r. 1431 . . . . . | —         |
| 1544 Świdrygiełło donosi w. Mistrzowi, że zje-                                                                                                                |           |

| Numera.                                                                                                                      | Stronice. |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| dzie do Chrystmemla dla układów o pokój r. 1431 . . . . .                                                                    | 118       |
| 1545 Traktat przymierza odpornego i zaczepnego między Świdrygiełłą a zakonem krzyżackim r. 1431 . . . . .                    | —         |
| 1546 Relacja o wypadkach zaszłych przy zamierzaną koronacji Witolda r. 1431 . . . . .                                        | 119       |
| 1547 List Świdrygiełły do w. Mistrza, iż wysłał na spotkanie jego starostów wileńskich r. 1431 . . . . .                     | —         |
| 1548 List Świdrygiełły do w. Mistrza o zbliżaniu się wojska polskiego ku granicom litewskim r. 1431 . . . . .                | —         |
| 1549 List Świdrygiełły do w. Mistrza o znieszczeniu przez wojska polskie miasta Horodła r. 1431 . . . . .                    | —         |
| 1550 List Świdrygiełły do marszałka zakonu o zbliżaniu się wojsk polskich do granic Litwy r. 1431 . . . . .                  | 120       |
| 1551 Świdrygiełło prosi w. Mistrza, ażeby wtargnął do Polski r. 1431 . . . . .                                               | —         |
| 1552 List Świdrygiełły do w. Mistrza z prośbą o danie mu rychłej pomocy przeciw Polsce r. 1431 . . . . .                     | —         |
| 1553 Władysław Jagiełło wypowiada wojnę Świdrygiełły za opóźnianie Podola i Litwy r. 1431 . . . . .                          | —         |
| 1554 Skarga Jagiełły, zanesiona do w. Mistrza na wiarołomne postępowanie Świdrygiełły r. 1431 . . . . .                      | —         |
| 1555 Jagiełło poleca w. Mistrzowi, w opiekę żonę i syna na czas wojny z Świdrygiełłą r. 1431 . . . . .                       | 122       |
| 1556 List królowej polskiej Zofii do w. Mistrza z prośbą o pomoc przeciw Świdrygiełły r. 1431 . . . . .                      | —         |
| 1557 List Jagiełły do króla rzymskiego, w którym usprawiedliwia się z odmówienia posiłków przeciw Hussytom r. 1431 . . . . . | —         |
| 1558 Jagiełło donosi w. Mistrzowi o przewadze oręża swego, w wojnie z Świdrygiełłą r. 1431 . . . . .                         | —         |
| 1559 Świdrygiełło prosi w. Mistrza o danie glejtu Konradowi biskupowi wrocławskiemu . . . . .                                | —         |
| 1560 Krzyżacy wypowiadają wojnę Władysławowi Jagiell r. 1431 . . . . .                                                       | —         |
| 1561 List bezpieczeństwa, wydany przez Jagiełłę dla Świdrygiełły r. 1431 . . . . .                                           | 123       |
| 1562 Przymierze rozejmowe zawarte między Jagiełłą, Świdrygiełłą, w. Mistrzem i hospodarem multkańskim r. 1431 . . . . .      | —         |
| 1563 Świdrygiełło dziękuje w. Mistrzowi za posiłki przeciw Jagiell i prosi o wprowadzenie wojska do Prus r. 1431 . . . . .   | 126       |
| 1564 Panowie litewscy zobowiązują się do stawienia Jagiell pewnych jeńców wypuszczonych na słowo honoru r. 1431 . . . . .    | —         |
| 1565 Rumbold marszałek litewski zobowiązuje się stawić się przed Jagiełłą r. 1431 . . . . .                                  | —         |
| 1566 Rumbold i Gasztold zobowiązują się do                                                                                   |           |

| Numer.                                                                                                                                                                          | Stronice. | Numer.                                                                                                                                                                      | Stronice. |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| stawienia się w Krakowie na dzień na-<br>znaczony r. 1431 . . . . .                                                                                                             | 127       | 1588 Komturowie Gniewa i Balgi donoszą w.<br>Mistrzowi o odmówieniu im glejtu<br>przez Jagiełłę r. 1432 . . . . .                                                           | —         |
| 1567 List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego<br>o swem sprzymierzeniu się z Świdry-<br>giełłą przeciw Polsce r. 1431 . . . . .                                                 | —         | 1589 Wójt z Bratyan donosi w. Mistrzowi o<br>odprawieniu posłów Jagiełły przez Świ-<br>drygiełłę r. 1432 . . . . .                                                          | —         |
| 1568 Chorągwie zdobyte przez Polaków na za-<br>konie krzyżackim, opisane przez Dłu-<br>gosza r. 1431. . . . .                                                                   | —         | 1590 Transumpt zaręczenia Litwinów, iż po<br>bezdzielnym zgonie Witolda wcielają<br>się do korony polskiej r. 1432 . . . . .                                                | —         |
| 1569 List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego<br>o porażce Inflantczyków pod Naklem<br>r. 1431 . . . . .                                                                        | —         | 1591 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o<br>niewysłaniu listów Świdrygiełły do pra-<br>łatów liwöńskich r. 1432 . . . . .                                               | —         |
| 1570 List Kaspra Slicka do w. Mistrza, uwia-<br>damiający o poselstwie Jagiełły do kró-<br>la rzymskiego ze skargami na krzyża-<br>ków o wtargnięcie do Polski r. 1431. . . . . | —         | 1592 List Świdrygiełły do w. Mistrza o blisko<br>przyszłym zjeździe w Łucku naznacho-<br>nym przez Jagiełłę r. 1432 . . . . .                                               | 131       |
| 1571 List Jagiełły do Świdrygiełły o złamaniu<br>przez krzyżaków rozejmu r. 1431 . . . . .                                                                                      | 128       | 1593 List Świdrygiełły do w. Mistrza o zamię-<br>rze wysłania poselstwa do króla rzym-<br>skiego i o skutkach poselstwa krzyża-<br>ckiego do Wołoszczyzny r. 1432 . . . . . | —         |
| 1572 List Świdrygiełły do w. Mistrza z wia-<br>domościami o zaciągach i uzbrajaniu<br>się króla polskiego r. 1431 . . . . .                                                     | —         | 1594 Świdrygiełło zapowiada w. Mistrzowi ry-<br>chle naciągnięcie posiłków z Litwy<br>przeciw Jagielle r. 1432 . . . . .                                                    | —         |
| 1573 List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego,<br>w którym donosi o opieczętowaniu<br>przymierza z Świdrygiełłą r. 1431. . . . .                                                | —         | 1595 List Świdrygiełły do w. Mistrza o mar-<br>szałku zakonu wracającym z poselstwa<br>r. 1432 . . . . .                                                                    | —         |
| 1574 List króla rzymskiego do w. Mistrza za-<br>powiadający mu odwiedzin w Prusach<br>dla ukoronowania Świdrygiełły r. 1431 . . . . .                                           | —         | 1596 Listy wójta bratyańskiego do w. Mistrza<br>o układach Świdrygiełły z pełnomocni-<br>kami polskimi r. 1432 . . . . .                                                    | 132       |
| 1575 List pełnomocnika zakonu w Rzymie do<br>w. Mistrza o skargach Jagiełły na za-<br>kon za złamanie rozejmu r. 1431 . . . . .                                                 | —         | 1597 Mistrz inflantski przesyła w. Mistrzowi<br>rady swoje i prorocstwo pustelnicy Ełz-<br>biety r. 1432 . . . . .                                                          | —         |
| 1576 List w. Mistrza do prokuratora zakonu<br>o zamiarach Jagiełły pojednania się<br>z Świdrygiełłą r. 1431. . . . .                                                            | —         | 1598 Komtur elbląski donosi w. Mistrzowi o<br>zgromadzonych przez Świdrygiełłę zna-<br>cznych siłach na granicach Mazowsza<br>r. 1432 . . . . .                             | —         |
| 1577 List Świdrygiełły do w. Mistrza z oświad-<br>czeniami przyjaźni r. 1431 . . . . .                                                                                          | 129       | 1599 List Świdrygiełły do w. Mistrza o pono-<br>wionych usiłowaniu Jagiełły odcią-<br>gnięcia go od przymierza z zakonem<br>r. 1432 . . . . .                               | —         |
| 1578 Baisen donosi w. Mistrzowi o wzmagają-<br>cej się nieufności Świdrygiełły ku Ja-<br>gielle r. 1431 . . . . .                                                               | —         | 1600 Poselstwo Świdrygiełły do w. Mistrza r.<br>1432 . . . . .                                                                                                              | —         |
| 1579 List wójta z Rastenburga do w. Mi-<br>strza o zabiegach Jagiełły celem prze-<br>ciągnięcia na swą stronę Świdrygiełły<br>r. 1431 . . . . .                                 | —         | 1601 Mistrz inflantski wskazuje w. Mistrzowi<br>drogę, którą ma ciągnąć z posiłkami<br>r. 1432 . . . . .                                                                    | 133       |
| 1580 List Świdrygiełły do w. Mistrza o wypu-<br>szczeniu na wolność Rumbolda i Ga-<br>sztolda r. 1432 . . . . .                                                                 | —         | 1602 Świdrygiełło donosi w. Mistrzowi o przed-<br>kładem przybyciu swoim do Chrystme-<br>mła r. 1432 . . . . .                                                              | —         |
| 1581 Starosta krakowski Szafranlec odwodzi<br>Świdrygiełłę od związku z Krzyżakami<br>r. 1432 . . . . .                                                                         | —         | 1603 Książęta, panowie i miasta litewskie zare-<br>czają zakonowi dotrzymanie traktatu<br>zawartego przez Świdrygiełłę r. 1432. . . . .                                     | —         |
| 1582 Świdrygiełło nakłania arcybiskupa ryz-<br>kiego do przymierza z sobą r. 1432 . . . . .                                                                                     | —         | 1604 Rękojemstwo rycerstwa i miast pruskich<br>na dotrzymanie traktatu przymierza<br>zawartego przez zakon krzyżacki z Świ-<br>drygiełłą r. 1432 . . . . .                  | —         |
| 1583 List wójta z Bratyan do w. Mistrza o<br>życzliwem usposobieniu Świdrygiełły<br>dla zakonu r. 1432. . . . .                                                                 | —         | 1605 Świdrygiełło donosi w. Mistrzowi o po-<br>słuchaniu udzielonem posłom Jagiełły<br>r. 1432 . . . . .                                                                    | —         |
| 1584 Świdrygiełło uwiadamia w. Mistrza o za-<br>biegach Polaków poróżnienia go z za-<br>konem r. 1432 . . . . .                                                                 | —         | 1606 List Świdrygiełły do w. Mistrza o wybo-<br>rze Jerzego Langweniewicza na księ-<br>cia przez Nowogrodzian r. 1432 . . . . .                                             | —         |
| 1585 List Jagiełły do Świdrygiełły o pogwał-<br>ceniu przez krzyżaków pokoju r. 1432 . . . . .                                                                                  | 130       | 1607 Świdrygiełło uwiadamia w. Mistrza o po-                                                                                                                                | —         |
| 1586 Uchwała stanów pruskich o wojnie prze-<br>ciw Polsce r. 1432 . . . . .                                                                                                     | —         |                                                                                                                                                                             |           |
| 1587 Pełnomocnictwo w. Mistrza dane posłom<br>zakonu na zjazd między Jagiełłą i Świ-<br>drygiełłą w Parczowie r. 1432 . . . . .                                                 | —         |                                                                                                                                                                             |           |

| Numera.                                                                                                                               | Stronice. |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| droży swojej po Litwie i Żmójdzi r. 1432                                                                                              | 134       |
| 1608 Świdrygiełło donosi w. Mistrzowi o chęci książąt mazowieckich zawarcia z nim i z zakonem wiecznego przymierza r. 1432            | —         |
| 1609 List Świdrygiełły do Jagielly, w którym wyrzuca mu porozumiewanie się Polaków z kacerzami czeskiemi r. 1432.                     | —         |
| 1610 List Świdrygiełły do w. Mistrza, w którym zaprzecza wieściom o zamiarach Polaków wtargnięcia w posiadłości zakonowi r. 1432      | 135       |
| 1611 Bulla papieża Eugenjusza IV do arcybiskupa gnieźnieńskiego zezwalająca na konferencje Jagielly z heretykami czeskiemi r. 1432    | —         |
| 1612 List Jagielly do Świdrygiełły o dochowaniu rozejmu i o nawracaniu heretyków czeskich r. 1432                                     | —         |
| 1613 List Świdrygiełły do w. Mistrza o treści rozmowy swojej z księciem mazowieckim Ziemowitem o zamiarach Polaków r. 1432            | 136       |
| 1614 List Świdrygiełły do w. komtura o zamiarach Jagielly przeciągnięcia na swą stronę księcia mazowieckiego r. 1432.                 | —         |
| 1615 Świdrygiełło donosi w. Mistrzowi o złém obchodzeniu się Jagielly z jeńcami zakonowi r. 1432                                      | —         |
| 1616 Zjazd pełnomocników Jagielly z posłami Świdrygiełły i zakonu krzyżackiego pod Ostrowcem r. 1432                                  | 137       |
| 1617 List wójta bratyańskiego do w. Mistrza o poselstwie Świdrygiełły do Jagielly r. 1432.                                            | —         |
| 1618 Poselstwo Świdrygiełły do w. Mistrza dla przypieczętowania traktatu r. 1432                                                      | —         |
| 1619 Rządca Rygi donosi w. Mistrzowi o obrótach wojska krzyżackiego w Litwie r. 1432                                                  | —         |
| 1620 Relacja o zrzuconiu Świdrygiełły z wielkiego księstwa r. 1432                                                                    | —         |
| 1621 Reibenitz wójt bratyański donosi w. Mistrzowi o strąceniu Świdrygiełły i o obwołaniu Zygmunta wielkim księciem litewskim r. 1432 | 138       |
| 1622 Świdrygiełło donosi w. Mistrzowi o swęj ucieczce z Oszmiany do Połocka i prosi go o zbrojną pomoc r. 1432                        | —         |
| 1623 Relacja szpiega krzyżackiego o w. ks. lit. Zygmuncie i o wtargnięciu wojsk zakonu inflantskiego do Żmójdzi r. 1432               | 139       |
| 1624 Zygmunt, w. ks. lit. uwalnia mieszczan wileńskich od opłaty myt i poborów r. 1432                                                | 140       |
| 1625 Komtur z Gniewa radzi Mistrzowi inflantskiemu zerwać zupełnie przymierze z Świdrygiełłą r. 1432                                  | —         |
| 1626 Zygmunt w. ks. lit. nadaje dla m. Wilna prawo magdeburskie r. 1432                                                               | 141       |

| Numera.                                                                                                                                                       | Stronice. |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 1627 Układy pełnomocników Jagielly z w. księciem lit. Zygmuntem w Grodnie r. 1432                                                                             | 141       |
| 1628 Mistrz inflantski radzi w. Mistrzowi nie zrywać zupełnie z Świdrygiełłą i trzymać się polityki dwulicjy względem w. ks. lit. Zygmunta r. 1432            | 142       |
| 1629 List komtura z Osterode do w. Mistrza o zamiarach Polaków połączenia się z Litwą i o planie Jagielly ustąpienia Świdrygiełły posiadłości ruskich r. 1432 | —         |
| 1630 Zygmunt przyznaje nad sobą zwierzchnictwo Jagielly i waruje dziedzictwo w. księstwa litewskiego dla jego synów i korony polskiej r. 1432                 | 143       |
| 1631 Akt hołdu w. ks. lit. Zygmunta Jagielly i koronie polskiej z inwentarza Warszewickiego r. 1432                                                           | 144       |
| 1632 W. ks. lit. Zygmunt waruje prawa korony polskiej do miasta Horodła z powiatem tegoż imienia r. 1432                                                      | —         |
| 1633 Książę Michał Zygmuntowicz zatwierdza umowy i przymierza Litwy z koroną po przyjęciu wiary chrześcijańskiej zawarte r. 1432                              | —         |
| 1634 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o wysłaniu posilków Świdrygiełły r. 1432                                                                           | —         |
| 1635 List Hansa Balg do w. Mistrza o zbliżeniu się Świdrygiełły z wojskiem pod Wilno r. 1432                                                                  | 145       |
| 1636 List Świdrygiełły do w. Mistrza o stanie rzeczy w Litwie r. 1432                                                                                         | —         |
| 1637 List Zygmunta Kiejstutowicza do w. Mistrza, odrzucający myśl pojednania się z Świdrygiełłą r. 1432                                                       | —         |
| 1638 Zygmunt Kiejstutowicz donosi o zwycięstwie odniesioném nad Świdrygiełłą pod Oszmianą r. 1432.                                                            | —         |
| 1639 List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza o oczekiwanych przez Świdrygiełłę posilkach i przymierzach r. 1432                                              | —         |
| 1640 List Świdrygiełły do w. Mistrza z prośbą o danie mu najrychlejszej pomocy r. 1432                                                                        | 146       |
| 1641 List Zygmunta Kiejstutowicza do w. Mistrza uskarżający się na daną Świdrygiełłę pomoc od zakonowi r. 1432                                                | —         |
| 1642 List komtura z Gniewa do w. Mistrza o znaczeniu pomocy daney Świdrygiełły r. 1432                                                                        | —         |
| 1643 Komtur z Gniewa donosi w. Mistrzowi o zwycięstwie odniesioném przez sprzymierzeńców Świdrygiełły na Podolu nad Polakami r. 1432.                         | —         |
| 1644 List komtura gniewskiego do w. Mistrza o porażce Polaków na Podolu i o układach z Świdrygiełłą o ustąpienie zakonowi Połagi r. 1432                      | —         |
| 1645 Jagiello nadaje Łuckowi prawo magdeburskie r. 1432                                                                                                       | 147       |



| Numer.                                                                                                                                                                                | Stronice. | Numer.                                                                                                                                                                           | Stronice. |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 1646 Przywilej Jagielly dla ziemi luckiej na pobieranie stacji r. 1432 . . . . .                                                                                                      | 147       | 1667 Ludwik Lanse zdaje w. Mistrzowi sprawę z poselstwa swojego do Świdrygiełły r. 1433 . . . . .                                                                                | 152       |
| 1647 List marszałka zakonu do w. Mistrza o układach z Świdrygiełłą r. 1433 . . . . .                                                                                                  | —         | 1668 List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza o wyprawie na Litwę r. 1433 . . . . .                                                                                              | —         |
| 1648 List komtura gnieńskiego o pomocy obiecanej Świdrygielle od chana tatarskiego r. 1433 . . . . .                                                                                  | —         | 1669 List komtura memelskiego do w. Mistrza o wychodztwie Żmójdzinów r. 1433 . . . . .                                                                                           | —         |
| 1649 Przymierze Zygmunta w. ks. litewskiego z Jagiellą r. 1433 . . . . .                                                                                                              | —         | 1670 List komtura Ragnety, donoszący w. Mistrzowi o powodzeniu Świdrygielly na Litwie r. 1433 . . . . .                                                                          | —         |
| 1650 List w. Mistrza do wojewody podolskiego z prośbą, ażeby się miał w gotowości do wtargnięcia do Polski r. 1433 . . . . .                                                          | 148       | 1671 Rozejm między Jagiellą a Świdrygiellą i zakonem pruskim i inflantskim pod Jasienicą r. 1433 . . . . .                                                                       | —         |
| 1651 List Zygmunta w. ks. lit. do w. Mistrza w którym zezwala na danie w Prusach przytułku Świdrygielle r. 1433 . . . . .                                                             | —         | 1672 Poselstwo Świdrygielly do w. Mistrza z prośbą o pomoc r. 1433 . . . . .                                                                                                     | 153       |
| 1652 Jagiello na sejmie w Wilnie przyłącza ziemie ruskie do korony r. 1433 . . . . .                                                                                                  | —         | 1673 Świdrygiello donosi w. Mistrzowi o ucieczce księcia Jerzego Langwienewicza z wzięcia r. 1433 . . . . .                                                                      | —         |
| 1653 List marszałka zakonu donoszący w. Mistrzowi o przechwałkach Żmójdzinów r. 1433 . . . . .                                                                                        | —         | 1674 List Pfaffendorfa pełnomocnika Świdrygielly w Bazylei do w. Mistrza, odradzający mu wydanie Świdrygielly w. ks. litewskiemu i ustąpienie Nieszawy Polakom r. 1433 . . . . . | —         |
| 1654 List komtura gnieńskiego do w. Mistrza, w którym nalega, aby dochowywał przymierza z Świdrygiellą r. 1433 . . . . .                                                              | —         | 1675 Przymierze rozejmowe na lat 12 między Jagiellą i książętami Litwy a zakonem krzyżackim r. 1433 . . . . .                                                                    | 154       |
| 1655 List bezimienny do w. Mistrza o toczący się między Polakami a Tatarami wojnie na Podolu r. 1433 . . . . .                                                                        | 149       | 1676 Sobór bazylejski zachęca Świdrygiellę do pojednania się z Jagiellą r. 1433 . . . . .                                                                                        | —         |
| 1656 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o przewagach i zwycięztwach swoich w Litwie r. 1433 . . . . .                                                                              | —         | 1677 List Sanguszki na Ratno r. 1433 . . . . .                                                                                                                                   | —         |
| 1657 Starosta krakowski prosi w. Mistrza o list bezpieczeństwa dla Ocieskiego, posła Jagielly r. 1433 . . . . .                                                                       | —         | 1678 Okolnik kasztelana krakowskiego o wydaniu jeńców inflantskich r. 1434 . . . . .                                                                                             | —         |
| 1658 List cesarza Zygmunta do w. Mistrza, w którym nakazuje zerwać zawarty pokój z Polską i dać pomoc Świdrygielle r. 1433 . . . . .                                                  | —         | 1679 List papieża Eugenjusza IV, zachęcający Jagiellę do wysłania na sobór bazylejski prałatów polskich r. 1434 . . . . .                                                        | —         |
| 1659 Pełnomocnictwo Świdrygielly dla krzyżaka Pfaffendorfa na sobór bazylejski r. 1433 . . . . .                                                                                      | 150       | 1680 Marszałek zakonu inflantskiego donosi w. Mistrzowi o swym powrocie z niewoli r. 1434 . . . . .                                                                              | 155       |
| 1660 W. Mistrz żąda od Świdrygielly, aby wtargnął zbrojnie do Litwy r. 1433 . . . . .                                                                                                 | —         | 1681 W. ks. lit. Zygmunt składa hołd wierności swojej Jagielle i koronie polskiej r. 1434 . . . . .                                                                              | —         |
| 1661 List komtura z Osterode, donoszący w. Mistrzowi o działaniach wojennych Świdrygielly na Wołyniu i Podolu r. 1433 . . . . .                                                       | —         | 1682 Cesarz Zygmunt zaleca krzyżakom zerwać przymierze z królem polskim zawarte r. 1434 . . . . .                                                                                | —         |
| 1662 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o zamiarach Zygmunta w. ks. lit. wystąpienia przeciw Świdrygielle r. 1433 . . . . .                                                        | 151       | 1683 Świdrygiello donosi w. Mistrzowi o pomocy przyrzeczonej mu od w. księcia moskiewskiego r. 1434 . . . . .                                                                    | —         |
| 1663 List komtura z Osterode do w. Mistrza zaprzeczający wieści o połączeniu się Podolan z Polakami, i uwiadamiający o blizkiem starciu się Zygmunta z Świdrygiellą r. 1433 . . . . . | —         | 1684 Świdrygiello donosi w. Mistrzowi o przybyciu doń poselstwa tatarskiego. r. 1434 . . . . .                                                                                   | —         |
| 1664 List Świdrygielly do w. Mistrza o sprzymierzeńcach swoich w Mazowszu r. 1433 . . . . .                                                                                           | —         | 1685 Mistrz inflantski oświadcza w. Mistrzowi gotowość do zerwania pokoju z Polską i Litwą r. 1434 . . . . .                                                                     | 156       |
| 1665 List w. Mistrza do Świdrygielly, donoszący mu o wtargnięciu wojsk polskich do Nowej-Marchji r. 1433 . . . . .                                                                    | —         | 1686 List Świdrygielly do w. Mistrza, donoszący mu o układach z chanem tatarskim i z w. ks. moskiewskim r. 1434 . . . . .                                                        | —         |
| 1666 Świdrygiello obiecuje w. Mistrzowi wtargnąć do Litwy łącznie z zakonem inflantskim i Tatarami r. 1433 . . . . .                                                                  | 152       | 1687 Komtur ryzki uwiadamia w. Mistrza o działaniach wojennych Świdrygielly i Zygmunta w Litwie r. 1434 . . . . .                                                                | —         |
|                                                                                                                                                                                       |           | 1688 List papieża Eugenjusza IV do Władysława (Warneńczyka) o wysłuchaniu poselstwa kanonika krakowskiego Reya r. 1434 . . . . .                                                 | —         |

| Numera. | Stronice. | Numera.                                                                                                                                                         | Stronice. |
|---------|-----------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 1689    | —         | by ci wspierali kacerzów w Czechach r. 1435 . . . . .                                                                                                           | 163       |
| 1689    | 157       | 1710                                                                                                                                                            | —         |
| 1690    | —         | Marszałek zakonu inflantskiego prosi w. Mistrza o posiłki przeciwko Litwie r. 1435 . . . . .                                                                    | —         |
| 1690    | —         | 1711                                                                                                                                                            | —         |
| 1691    | —         | List Zygmunta w. ks. lit. donoszący w. Mistrzowi o niebezpieczeństwie w jakim znajdowały się Inflanty po porażce nad rzeką Świętą r. 1435 . . . . .             | —         |
| 1691    | —         | 1712                                                                                                                                                            | —         |
| 1692    | —         | Świdrygiełło błaga w. Mistrza o pomoc po porażce nad rzeką Świętą r. 1435 . . . . .                                                                             | —         |
| 1692    | —         | 1713                                                                                                                                                            | —         |
| 1693    | —         | Marszałek zakonu inflantskiego przesyła w. Mistrzowi wiadomość o zabitych i wziętych w niewolę rycerzach r. 1435 . . . . .                                      | —         |
| 1693    | —         | 1714                                                                                                                                                            | —         |
| 1694    | —         | Zakon mieczowy w Inflantach gotuje się do obioru nowego Mistrza na miejsce pojmanego przez Litwinów r. 1435 . . . . .                                           | —         |
| 1694    | 158       | 1715                                                                                                                                                            | —         |
| 1695    | —         | Zakon inflantski uchyla się od wysłania pełnomocników na zjazd w Toruniu r. 1435 . . . . .                                                                      | —         |
| 1695    | —         | 1716                                                                                                                                                            | —         |
| 1696    | —         | Zygmunt cesarz donosi w. Mistrzowi o odmówieniu pomocy Polakom r. 1435 . . . . .                                                                                | 164       |
| 1696    | 159       | 1717                                                                                                                                                            | —         |
| 1697    | —         | Wójt m. Narwy zdaje w. Mistrzowi sprawę z bitwy nad rzeką Świętą r. 1435 . . . . .                                                                              | —         |
| 1697    | —         | 1718                                                                                                                                                            | —         |
| 1698    | —         | Komtur brandenburgski donosi w. Mistrzowi o spaleniu m. Darben przez Zmłodzinów r. 1435 . . . . .                                                               | —         |
| 1698    | —         | 1719                                                                                                                                                            | —         |
| 1699    | —         | Marszałek zakonu inflantskiego donosi w. Mistrzowi o postępach wojny między Świdrygiełłą i Zygmuntem r. 1435 . . . . .                                          | —         |
| 1699    | 160       | 1720                                                                                                                                                            | —         |
| 1700    | —         | Marszałek zakonu inflantskiego donosi w. Mistrzowi o wtargnięciu Zmłodzinów do Kurlandji r. 1435 . . . . .                                                      | —         |
| 1700    | —         | 1721                                                                                                                                                            | —         |
| 1701    | —         | Marszałek zakonu inflantskiego uwiadamia w. Mistrza, że w liczbie poległych nad rzeką Świętą znajduje się i Mistrz Franko Kersdorf r. 1435 . . . . .            | —         |
| 1701    | —         | 1722                                                                                                                                                            | —         |
| 1702    | —         | List marszałka zakonu inflantskiego do w. Mistrza o jeńcach inflantskich na Litwie r. 1435 . . . . .                                                            | 165       |
| 1702    | —         | 1723                                                                                                                                                            | —         |
| 1703    | —         | W. Mistrz prosi marszałka zakonu inflantskiego o przysłanie pieczęci stanów liwońskich do Torunia r. 1435 . . . . .                                             | —         |
| 1703    | —         | 1724                                                                                                                                                            | —         |
| 1704    | —         | Pokój zawarty w Brześciu między królem Władysławem (Warnieńczykiem) i w. ks. lit. Zygmuntem a Krzyżakami r. 1435 . . . . .                                      | —         |
| 1704    | —         | 1725                                                                                                                                                            | —         |
| 1705    | —         | Marszałek zakonu inflantskiego donosi w. Mistrzowi o wstąpieniu stanów liwońskich do opieczętowania pokoju Brzeskiego r. 1436 . . . . .                         | 166       |
| 1705    | 162       | 1726                                                                                                                                                            | —         |
| 1706    | —         | Przywilej Zygmunta w. ks. lit. na dobra Woyniańców, wydany kapitule wileńskiej r. 1436 . . . . .                                                                | —         |
| 1706    | —         | 1727                                                                                                                                                            | —         |
| 1707    | —         | List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego o zwołaniu rycerstwa dla narad o układach z Polską r. 1436 . . . . .                                                   | —         |
| 1707    | —         | 1728                                                                                                                                                            | —         |
| 1708    | —         | List komtura Balgi do w. Mistrza o uchylaniu się rycerstwa pruskiego od podpisania pokoju brzeskiego z królem polskim i Zygmuntem w. ks. lit. r. 1436 . . . . . | —         |
| 1708    | 163       | 1729                                                                                                                                                            | —         |
| 1709    | —         | List cesarza Zygmunta do Świdrygiełły                                                                                                                           | —         |

| Numer. | Stronice. | Numer.                                    | Stronice. |
|--------|-----------|-------------------------------------------|-----------|
|        |           | o odrzuceniu układów z Polską i z za-     |           |
|        |           | pewnieniem swęj pomocy r. 1436 . . .      | 166       |
| 1730   |           | List Świdrygiełły do w. Mistrza, donoszą- |           |
|        |           | cy o wysłaniu pełnomocników dla ro-       |           |
|        |           | kowań z Polską r. 1436 . . . . .          | 167       |
| 1731   |           | List Świdrygiełły do w. Mistrza, w któ-   |           |
|        |           | rym nalega nań, ażeby wtargnął w gra-     |           |
|        |           | nicę Polski r. 1436 . . . . .             | —         |
| 1732   |           | List Świdrygiełły do w. Mistrza z prośbą  |           |
|        |           | o pomoc r. 1436 . . . . .                 | —         |
| 1733   |           | Świdrygiełło donosi w. Mistrzowi o po-    |           |
|        |           | wodzeniu oręża swego na Podolu r.         |           |
|        |           | 1436 . . . . .                            | —         |
| 1734   |           | Mistrz inflantski uwiadamia w. Mistrza    |           |
|        |           | o żądaniu Świdrygiełły względem na-       |           |
|        |           | dania kupcom witebskim swobod han-        |           |
|        |           | dlowych r. 1436 . . . . .                 | 168       |
| 1735   |           | W. ks. lit. Zygmunt zatwierdza oprawę     |           |
|        |           | posagową Ostyka na rzecz żony Anny        |           |
|        |           | uczynioną r. 1436 . . . . .               | —         |
| 1736   |           | List w. Mistrza do Mistrza inflantskie-   |           |
|        |           | go, w którym wyłuszcza powody, które      |           |
|        |           | go skłoniły do zawarcia pokoju z Pol-     |           |
|        |           | ską r. 1436 . . . . .                     | —         |
| 1737   |           | W. Mistrz poleca komturowi w Alzacji      |           |
|        |           | przełożyć soborowi przyczyny, które       |           |
|        |           | spowodowały pokój z Polską r. 1436 .      |           |
|        |           | —                                         |           |
| 1738   |           | Mistrz inflantski uwiadamia w. Mistrza    |           |
|        |           | o odmowie rycerstwa inflantskiego         |           |
|        |           | oprzyśiężenia pokoju brzeskiego r. 1436   |           |
|        |           | —                                         |           |
| 1739   |           | List Świdrygiełły do w. Mistrza, zaręcza- |           |
|        |           | jący mu dotrzymanie zawartego z za-       |           |
|        |           | konem przymierza r. 1436 . . . . .        | —         |
| 1740   |           | W. Mistrz uwiadamia cesarza rzymskie-     |           |
|        |           | go o porażce Świdrygiełły i Mistrza in-   |           |
|        |           | flantskiego r. 1436 . . . . .             | 169       |
| 1741   |           | W. Mistrz zapytuje Zygmunta w. ks. lit.   |           |
|        |           | o czas jego pobytu w Trokach r. 1436      |           |
|        |           | —                                         |           |
| 1742   |           | Władysław król polski nadaje Śniatyn i    |           |
|        |           | Kołomyję Mużyle r. 1436 . . . . .         | —         |
| 1743   |           | Bulla papieża Eugenjusza do cesarza       |           |
|        |           | konstantynopolskiego, zachęcająca go      |           |
|        |           | do zgody i zjednoczenia kościołów r.      |           |
|        |           | 1436 . . . . .                            | —         |
| 1744   |           | List papieża Eugenjusza do patriarchy     |           |
|        |           | konstantynopolskiego Józefa o wyświę-     |           |
|        |           | ceniu na arcybiskupstwo ruskie Izy-       |           |
|        |           | dora r. 1437 . . . . .                    | —         |
| 1745   |           | Listy cesarza konstantynopolskiego Pa-    |           |
|        |           | leologa do patriarchów o konieczności     |           |
|        |           | zwołania soboru r. 1437 . . . . .         | 170       |
| 1746   |           | Listy Jana Paleologa do książąt serb-     |           |
|        |           | skich i bułgarskich o potrzebie soboru    |           |
|        |           | i zjednoczenia kościołów r. 1437 . .      |           |
|        |           | —                                         |           |
| 1747   |           | Mistrz inflantski uwiadamia w. Mistrza o  |           |
|        |           | zaprzyśiężeniu wiecznego pokoju z Li-     |           |
|        |           | twą r. 1437 . . . . .                     | —         |
| 1748   |           | List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza  |           |
|        |           | o okrutném obchodzeniu się Zygmunta       |           |
|        |           | w. ks. lit. z posłami witebskimi r.       |           |
|        |           | 1437 . . . . .                            | —         |
| 1749   |           | List Świdrygiełły do w. Mistrza, dono-    |           |
|        |           | tom II.                                   |           |
|        |           | szący o zawartem z Polską przymierzu      |           |
|        |           | i doradzający połączenie się zakonu       |           |
|        |           | z Polską przeciwko Litwie r. 1437 . .     | 170       |
| 1750   |           | Wojewoda wileński Dowgird składa          |           |
|        |           | hołd wierności Zygmunтови w. ks. lit.     |           |
|        |           | r. 1437 . . . . .                         | —         |
| 1751   |           | Władysław III król polski zatwierdza      |           |
|        |           | wszystkie przywileje i wolności, nada-    |           |
|        |           | ne w. ks. litewskiemu Zygmunтови r.       |           |
|        |           | 1438 . . . . .                            | 171       |
| 1752   |           | List komtura z Ascherade do w. Mistrza    |           |
|        |           | o układach z w. ks. lit. Zygmuntem co     |           |
|        |           | do wymiany jeńców r. 1438 . . . . .       | —         |
| 1753   |           | Nadanie przez Świdrygiełłę dóbr w pc-     |           |
|        |           | wiecie krzemienieckim Piotrowi My-        |           |
|        |           | szczycowi r. 1438 . . . . .               | —         |
| 1754   |           | List w. Mistrza do metropolity ruskiego,  |           |
|        |           | przekładający mu potrzebę naradzenia      |           |
|        |           | się z przełożonymi zakonu inflantskie-    |           |
|        |           | go r. 1438 . . . . .                      | —         |
| 1755   |           | Marszałek zakonu inflantskiego prosi w.   |           |
|        |           | Mistrza o wstawienie się do w. ks. lit.   |           |
|        |           | Zygmunta za jeńcami r. 1438 . . . .       | —         |
| 1756   |           | List w. ks. lit. Zygmunta do w. Mistrza   |           |
|        |           | o zjeździe do wymiany jeńców r. 1438      |           |
|        |           | —                                         |           |
| 1757   |           | W. Mistrz poleca Jerzemu księciu now-     |           |
|        |           | gorodzkiemu księcia Kłiwji r. 1438 .      |           |
|        |           | —                                         |           |
| 1758   |           | Pełnomocnictwo Świdrygiełły, wydane       |           |
|        |           | Mikołajowi Rogala wysłanemu do Prus       |           |
|        |           | r. 1438 . . . . .                         | 172       |
| 1759   |           | Akt rozgraniczenia Prus, Litwy i Infant   |           |
|        |           | r. 1438 . . . . .                         | —         |
| 1760   |           | Poselstwo cesarza byzantyńskiego Jana     |           |
|        |           | Paleologa do papieża, w celu zjedno-      |           |
|        |           | czenia kościołów r. 1438 . . . . .        | —         |
| 1761   |           | Wzmianki kronikarzy pruskich Titiusa      |           |
|        |           | i Strubicza o krzyżakach r. 1438 . .      | —         |
| 1762   |           | W. ks. lit. Zygmunt potwierdza traktat    |           |
|        |           | handlowy z Połockiem i Rygą przez         |           |
|        |           | Witolda zawarty r. 1439 . . . . .         | —         |
| 1763   |           | Świdrygiełło składa hołd wierności kró-   |           |
|        |           | lowi polskiemu Władysławowi i księ-       |           |
|        |           | ciu lit. Kazimierzowi r. 1440 . . . .     | 173       |
| 1764   |           | Kazimierz w. ks. lit. nadaje Radziwiłło-  |           |
|        |           | wi Ostikowiczowi dwór Onikszy. r.         |           |
|        |           | 1440 . . . . .                            | —         |
| 1765   |           | W. ks. lit. Kazimierz uwalnia mieszczan   |           |
|        |           | wileńskich od opłaty myta w całym w.      |           |
|        |           | ks. litewskiem r. 1440 . . . . .          | —         |
| 1766   |           | Przymierze w. księcia litewskiego Kazi-   |           |
|        |           | mierza z Pskowem r. 1440 . . . . .        | —         |
| 1767   |           | Traktat pokoju w. księcia litewskiego     |           |
|        |           | Kazimierza Jagiellończyka z Nowogro-      |           |
|        |           | dem wielkim r. 1440 . . . . .             | 174       |
| 1768   |           | Przywilej Kazimierza Jagiellończyka, po-  |           |
|        |           | twierdzający nadane od przodków dla       |           |
|        |           | Wilna prawa magdeburskie r. 1441.         |           |
|        |           | —                                         |           |
| 1769   |           | Hrycko z Pomorza wojewoda podolski        |           |
|        |           | oprzyśięga królowi polskiemu warunki      |           |
|        |           | dzierżenia starostwa chełmskiego r.       |           |
|        |           | 1441 . . . . .                            | 175       |
| 1770   |           | Władysław król polski winszuje w. Mi-     |           |
|        |           | 89                                        |           |

| Numer. | Stronice. | Numer.                                                                                                                                                                                        | Stronice. |
|--------|-----------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
|        |           | giellonczykowi na jego skargi o ścię-<br>śnienie handlu r. 1443 . . . . .                                                                                                                     | 178       |
| 1771   | 175       | 1793 Instrukcja w. Mistrza dana komturowi<br>z Balgi wyprawionemu z poselstwem<br>do Kazimierza Jagiellonczyka r. 1444. . . . .                                                               | —         |
| 1772   | —         | 1794 Nota posłów Kazimierza Jagiellonczyka,<br>podana w. Mistrzowi względem zatar-<br>gów zakonu inflantskiego z Nowogro-<br>dem r. 1444 . . . . .                                            | —         |
| 1773   | —         | 1795 Szpieg krzyżacki uwiadamia w. Mistrza<br>o wtargnięciu Tatarów do Podola r.<br>1444 . . . . .                                                                                            | —         |
| 1774   | —         | 1796 Komtur Góldyngi donosi marszałkowi<br>zakonu o wtargnięciu Rusinów do Esto-<br>nii r. 1444 . . . . .                                                                                     | 179       |
| 1775   | —         | 1797 Sekretarz Mistrza inflantski donosi w.<br>Mistrzowi o przyczynach zatargów mię-<br>dzy zakonem inflantskim a Nowogro-<br>dem r. 1444 . . . . .                                           | —         |
| 1776   | 176       | 1798 Raporta posłów w. Mistrza o odbytych<br>naradach z posłami w. księcia litew-<br>skiego r. 1444 . . . . .                                                                                 | —         |
| 1777   | —         | 1799 Umowa między w. mistrzem a w. ks. li-<br>tewskim, dotycząca się pośrednictwa<br>w zatargach Liwonji z Nowogrodem<br>r. 1444 . . . . .                                                    | —         |
| 1778   | —         | 1800 Układy w. Mistrza z Kazimierzem Jagiel-<br>lonczykiem względem wymiany jeńców<br>liwonskich i rozszerzenia swobód han-<br>dlowych r. 1444 . . . . .                                      | —         |
| 1779   | 177       | 1801 Przywilej Kazimierza Jagiellonczyka dla<br>kupców wileńskich na wolny spław<br>towarów Wilją do Kowna r. 1444 . . . . .                                                                  | —         |
| 1780   | —         | 1802 Instrukcja w. Mistrza dla posła do w.<br>księcia litewskiego r. 1444 . . . . .                                                                                                           | —         |
| 1781   | —         | 1803 Przywilej Świdrygiełły nadający dobra<br>Rychezow Teodorowi Żukowi r. 1445. . . . .                                                                                                      | 180       |
| 1782   | —         | 1804 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o<br>domaganiu się Nowogrodu ustąpienia<br>połowy rzeki Narwy r. 1445. . . . .                                                                     | —         |
| 1783   | —         | 1805 Układy posłów krzyżackich z posłami w.<br>księcia litewskiego r. 1445 . . . . .                                                                                                          | —         |
| 1784   | —         | 1806 Komtur memelski donosi w. Mistrzowi o<br>zamiarach księcia Jerzego Langwenie-<br>wicza wspierania Michała Żygmuntow-<br>wicza do osiągnięcia księstwa litew-<br>skiego r. 1445 . . . . . | —         |
| 1785   | —         | 1807 Rokowania posłów w. ks. litewskiego<br>z w. Mistrzem o wojnie Liwonji z No-<br>wogrodem r. 1445 . . . . .                                                                                | —         |
| 1786   | 178       | 1808 Komtur memelski donosi w. Mistrzowi o<br>zamiarach Litwinów i Zmójdzinów wy-<br>niesienia Michała Żygmuntowicza na<br>w. księstwo litewskie r. 1445 . . . . .                            | —         |
| 1787   | —         | 1809 Poselstwo Kazimierza Jagiellonczyka do<br>w. Mistrza z wiadomością o wezwaniu<br>go na tron polski r. 1446 . . . . .                                                                     | 181       |
| 1788   | —         | 1810 Świdrygiełło donosi w. Mistrzowi o zgo-<br>dzie panującej między nim a w. księ-<br>ciem litewskim r. 1446 . . . . .                                                                      | —         |
| 1789   | —         | 1811 Kazimierz Jagiellonczyk wzywa w. Mi-                                                                                                                                                     |           |
| 1790   | —         |                                                                                                                                                                                               |           |
| 1791   | —         |                                                                                                                                                                                               |           |
| 1792   | —         |                                                                                                                                                                                               |           |

| Numera.                                                                                                                     | Stronice. | Numera.                                                                                                                                                                  | Stronice. |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
|                                                                                                                             |           | dla powinszowania Kazimierzowi Jagiellończykowi przyjęcia korony polskiej r. 1446.                                                                                       | 184       |
| 1812                                                                                                                        | 181       | 1830                                                                                                                                                                     | —         |
|                                                                                                                             |           | Prawa handlowe w Litwie dla poddanych pruskich r. 1446                                                                                                                   | —         |
| 1813                                                                                                                        | —         | 1831                                                                                                                                                                     | —         |
| W. Mistrza poleca komturowi Ragnety wdanie się do Kazimierza Jagiellończyka za księciem Jerzym Langwieniewiczem r. 1446.    | —         | W. Mistrz zaleca Mistrzowi inflantskiemu przyjąć najgościnniej posłów Nowogrodu wielkiego r. 1447                                                                        | —         |
| 1814                                                                                                                        | —         | 1832                                                                                                                                                                     | —         |
| List w. Mistrza do w. księcia litewskiego tyczący się szkód zrządzonych przez zakon inflantski r. 1446                      | —         | Posłowie litewscy donoszą w. księciu o odpowiedzi w. Mistrza względem niemożności zniesienia ceł w Labiau r. 1447                                                        | —         |
| 1815                                                                                                                        | —         | 1833                                                                                                                                                                     | —         |
| W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflantskiego o blisko przyszłych układach w Wilnie z w. księciem litewskim r. 1446             | 182       | Zapis księcia Teodora Worotyńskiego wydany Kazimierzowi Jagiellończykowi na miasto Kozielleck r. 1447.                                                                   | —         |
| 1816                                                                                                                        | —         | 1834                                                                                                                                                                     | —         |
| W. Mistrz radzi Lubeczanom, aby nie dowozili zboża do Nowogrodu r. 1446.                                                    | —         | W. Mistrz domaga się u Mistrza inflantskiego wysłania posłów do w. księcia litewskiego r. 1447                                                                           | —         |
| 1817                                                                                                                        | —         | 1835                                                                                                                                                                     | —         |
| Odpowiedź zakonu inflantskiego Kazimierzowi Jagiellończykowi względem szkód wyrządzonych Pskowianom r. 1446                 | —         | Traktat holdowniczy księcia Nowostelskiego i Odojewskiego z Kazimierzem Jagiellończykiem r. 1447                                                                         | —         |
| 1818                                                                                                                        | —         | 1836                                                                                                                                                                     | —         |
| Komtur Ragnety donosi w. Mistrzowi o zgodzeniu się w. księcia litewskiego na zjazd dla usunięcia ścieśnień handlu r. 1446   | —         | List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego z prośbą, aby i sam przysłał posiłki i zachęcił rycerstwo niemieckie do wzięcia udziału w wyprawie przeciw niewiernym r. 1447   | 185       |
| 1819                                                                                                                        | —         | 1837                                                                                                                                                                     | —         |
| W. Mistrz uwiadamia Kazimierza Jagiellończyka o wyznaczeniu posłów na zjazd pograniczny r. 1446                             | —         | W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflantskiego o podróży księcia Jerzego Langwieniewicza do miejsca cudownego Wilsnak r. 1447                                                 | —         |
| 1820                                                                                                                        | —         | 1838                                                                                                                                                                     | —         |
| Instrukcja w. Mistrza dana posłom krzyżackim na zjazd z posłami litewskimi r. 1446                                          | —         | W. Mistrz zaleca prokuratorowi zakonu w Rzymie wyjednać u papieża darowanie świętopietrza na wyprawę przeciw Nowogrodowi wielkiemu r. 1447                               | —         |
| 1821                                                                                                                        | —         | 1839                                                                                                                                                                     | —         |
| Pełnomocnictwo w. Mistrza dla posłów na zjazd z posłami Kazimierza Jagiellończyka r. 1446                                   | —         | W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflantskiego o czasie wystąpienia wojsk zakonu na wyprawę przeciw Nowogrodowi r. 1447                                                       | —         |
| 1822                                                                                                                        | —         | 1840                                                                                                                                                                     | —         |
| Zapis Andrzeja Włodzimierzowicza księcia kijowskiego żonie swęj Marji na dobra nadane od w. książąt litewskich r. 1446      | —         | W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflantskiego, iż zamierza przeprowadzać księcia Jerzego Langwieniewicza r. 1447                                                             | —         |
| 1823                                                                                                                        | —         | 1841                                                                                                                                                                     | —         |
| Raport marszałka zakonu do w. Mistrza o biegu układów z posłami litewskimi względem ustalenia granic i handlu r. 1446       | 183       | Kazimierz Jagiellończyk potwierdza traktat handlowy między Połockiem i Rygą r. 1447                                                                                      | —         |
| 1824                                                                                                                        | —         | 1842                                                                                                                                                                     | —         |
| List w. Mistrza do arcybiskupa gnieźnieńskiego, dozwalający mu odbyć pielgrzymkę do Althaus r. 1446                         | —         | List w. Mistrza do arcybiskupa gnieźnieńskiego, wyluszczający przyczyny dla których nie może zjechać osobiście do Krakowa na koronację Kazimierza Jagiellończyka r. 1447 | 186       |
| 1825                                                                                                                        | —         | 1843                                                                                                                                                                     | —         |
| W. Mistrz w liście do Kazimierza Jagiellończyka uskarża się na ścieśnienia handlu pruskiego w Kownie i Wilnie r. 1446       | —         | W. Mistrz donosi arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, iż w porcie gdańskim wiele okrętów zagranicznych czeka na zboże pruskie r. 1447.                                         | —         |
| 1826                                                                                                                        | —         | 1844                                                                                                                                                                     | —         |
| List w. Mistrza do w. księcia litewskiego, wyrzucający mu nieprzyjęcie skarg jego na ograniczenia handlu r. 1446            | —         | W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflantskiego o czasie odpłynienia wojsk zakonu na wyprawę przeciw Nowogrodowi r. 1447                                                       | —         |
| 1827                                                                                                                        | —         | 1845                                                                                                                                                                     | —         |
| Świadectwo wydane w. Mistrzowi przez sobor bazylejski, zbijające fałszywe pogłoski o zamiarach jego względem Polski r. 1446 | —         | W. Mistrz wysyła wójta z Roggenhausen z posiłkami dla Inflantczyków przeciw Nowogrodowi r. 1447                                                                          | —         |
| 1828                                                                                                                        | —         | 1846                                                                                                                                                                     | —         |
| List w. Mistrza do arcybiskupa gnieźnieńskiego w którym zbija pogłoski o zamiarze jego wtargnięcia do Polski r. 1446        | —         | Okolnik w. Mistrza zalecający komturom                                                                                                                                   | —         |
| 1829                                                                                                                        | —         |                                                                                                                                                                          |           |
| W. Mistrz wyprawia do Litwy poselstwo                                                                                       | —         |                                                                                                                                                                          |           |

| Numer.                                                                                                                                         | Stronice. | Numer.                                                                                                                                                             | Stronice. |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
|                                                                                                                                                |           | 1864 W. Mistrz wyraża Mistrzowi inflantskiemu życzenie, ażeby pokój z Nowogrodem na czas jak najdłuższy mógł być zawarty r. 1448                                   | 189       |
| 1847 List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego względem sprostowania granic między Inflantami a Litwą r. 1447                                   | —         | 1865 Rekojemstwo księcia Teodora Worotyńskiego dane Kazimierzowi Jagiellończykowi za księciem swoim księciem możajskim r. 1448                                     | —         |
| 1848 Traktat przymierza w. księcia moskiewskiego i książąt możajskich z księciem razańskim r. 1447                                             | —         | 1866 W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflantskiego o wykonaniu przysięgi na dotrzymanie wiecznego pokoju z Polską i Litwą r. 1448                                      | 190       |
| 1849 List w. Mistrza do komtura z Mergentheim o koronacji Kazimierza Jagiellończyka r. 1447                                                    | 187       | 1867 W. Mistrz winażuje Mistrzowi inflantskiemu zawarcia pokoju z Nowogrodem r. 1448                                                                               | —         |
| 1850 List w. Mistrza do prokuratora zakonu, w Rzymie z wiadomością o bitwie zaszłej pod Narwą między wojskami zakonu i Nowogrodzianami r. 1447 | —         | 1868 Przywilej Kazimierza Jagiellończyka, uwalniający obywateli wileńskich od opłaty myt w Polsce r. 1448                                                          | —         |
| 1851 W. Mistrz zaleca Mistrzowi inflantskiemu nie dawać w Inflantach przytułku księciu lit. Michałowi Zygmuntowiczowi r. 1447                  | —         | 1869 Wójt m. Soldau donosi komturowi w Osterode, że król polski zamysła wysłać wojska swoje na granice tatarskie przeciw księciu Michałowi Zygmuntowiczowi r. 1448 | —         |
| 1852 Marszałek zakonu donosi w. Mistrzowi o wydany w Litwie zakazie prowadzeniu handlu z Prusami r. 1447                                       | —         | 1870 Prokurator zakonu radzi w. Mistrzowi zaskarbić przyjaźń legata papieskiego w Polsce r. 1448                                                                   | —         |
| 1853 W. Mistrz prosi Karola Knutson o pośrednictwo, w zawarciu pokoju między Inflantami i Nowogrodem wielkim r. 1447                           | 188       | 1871 Papież Mikołaj V odpuszcza krzyżakom dwie części podatku pobieranego na nawracanie Rusinów r. 1448                                                            | —         |
| 1854 List w. Mistrza do króla polskiego o schwytaniu w Prusach ks. lit. Michała Zygmuntowicza, przedzierającego się ku granicom Litwy r. 1447  | —         | 1872 List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego o zawarowaniu swobód kupcom niemieckim w Nowogrodzie r. 1448                                                         | 191       |
| 1855 List w. Mistrza do książąt mazowieckich o powodach wygnania z krajów zakonu księcia lit. Michała Zygmuntowicza r. 1447                    | —         | 1873 Kazimierz Jagiellończyk uskarża się przed w. Mistrzem na ściśnienia handlu polskiego w Prusach r. 1448                                                        | —         |
| 1856 Artykuł traktatu przymierza zawartego między w. księciem moskiewskim, a książętami możajskim i razańskim r. 1447                          | —         | 1874 Zabiegi w. Mistrza o wyswatanie żony dla króla Kazimierza Jagiellończyka r. 1448                                                                              | —         |
| 1857 Skargi posłów litewskich zanesione do w. Mistrza o niesprostowanie granic i usunięcie ściśnień handlowych r. 1447                         | —         | 1875 W. Mistrz donosi hrabiemu Oettingen o wtargnieniu do Litwy licznych hufców tatarskich r. 1448                                                                 | —         |
| 1858 Posłowie krzyżacy donoszą w. Mistrzowi, iż dotąd nie mogli skłonić króla polskiego do oprzysiężenia wiecznego pokoju r. 1447              | —         | 1876 W. Mistrz uskarża się przed Kazimierzem Jagiellończykiem, iż nie otrzymał odpowiedzi na swe przełożenia względem ściśnień handlu r. 1449                      | —         |
| 1859 W. Mistrz donosi królowi polskiemu, że zbiegły książę Michał Zygmuntowicz przebywa u księcia Konrada Oleśnickiego r. 1448                 | —         | 1877 Poselstwo w. Mistrza do króla polskiego o wyjednanie utwierdzenia arcybiskupa rzyckiego r. 1449                                                               | —         |
| 1860 W. Mistrz zaleca Mistrzowi inflantskiemu uczynić zadość wszystkim wymaganiom króla polskiego r. 1448                                      | 189       | 1878 W. Mistrz donosi Mistrzowi inflantskiemu o odłożeniu przez króla polskiego odpowiedzi względem spraw rzyckich r. 1449                                         | —         |
| 1861 Marszałek zakonu uwiadamia w. Mistrza o oprzysiężeniu przez króla polskiego pokoju z zakonem r. 1448                                      | —         | 1879 Rokowania w. Mistrza z królem polskim w sprawie osadzenia arcybiskupstwa rzyckiego r. 1449                                                                    | —         |
| 1862 List w. Mistrza do margrabi brandeburskiego o stosunkach Inflant z Nowogrodem r. 1448                                                     | —         | 1880 W. Mistrz donosi Mistrzowi inflantskiemu o wtargnieniu ks. lit. Michała Zygmuntowicza w granice Polski r. 1449                                                | 192       |
| 1863 W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflantskiego o rozjątrzeniu pań króla polskiego r. 1448                                                      | —         | 1881 Wójt soldawski donosi w. Mistrzowi o powtórne wtargnieniu Tatarów do Polski, pod przewodnictwem księcia Michała Zygmuntowicza r. 1449                         | —         |

| Numera.                                                                                                                                                  | Stronice. | Numera.                                                                                                                                    | Stronice. |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 1882 List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego z wiadomościami o Pomorzu i Litwie r. 1449                                                                 | 192       | względem uprzątnienia ścieśnień handlowych r. 1451                                                                                         | 195       |
| 1883 Kazimierz Jagiellończyk donosi w. Mistrzowi o odebraniu zamków ukraińskich od księcia Michała i o wyparciu Tatarów z Litwy r. 1449                  | —         | 1902 List Kazimierza Jagiellończyka do w. Mistrza względem polubownego załatwienia sporów handlowych r. 1452                               | —         |
| 1884 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o zwycięstwie króla polskiego nad Tatarami i księciem Michałem r. 1449                                        | —         | 1903 W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflantskiego o działaniach związku pruskiego i o odbytych pod Toruniem zjeździe z królem polskim r. 1452 | —         |
| 1885 Kazimierz Jagiellończyk donosi w. Mistrzowi o schwytaniu księcia Michała przez Tatarów hołdujących Moskwie r. 1449                                  | —         | 1904 Bezimienny list do w. Mistrza donoszący o rozruchach w Litwie i o knowaniach przeciwko Kazimierzowi Jagiellończykowi r. 1453          | 196       |
| 1886 Traktat przymierza w. księcia moskiewskiego Wasila Wasilewicza z Kazimierzem Jagiellończykiem królem polskim i w. księciem litewskim r. 1449        | —         | 1905 Biskup warmiński radzi w. Mistrzowi nie zrywać z królem polskim i panami litewskimi r. 1453                                           | —         |
| 1887 Traktat przymierza księcia twerskiego Borysa Aleksandrowicza z Kazimierzem Jagiellończykiem r. 1449                                                 | 193       | 1906 List Kazimierza Jagiellończyka do w. Mistrza, ubolewający nad zaszłymi między nim a poddanymi jego w Prusiech rozterkami r. 1453      | —         |
| 1888 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi, że książę lit. Michał Zygmuntowicz po raz trzeci wtargnął do Litwy r. 1449                                   | —         | 1907 Mistrz inflantski uwiadamia w. Mistrza o dogodnej porze dla sprostowania granic między Litwą a Inflantami r. 1453                     | —         |
| 1889 Książęta Nowosielski, Odojewski i Worotyński oddają się w hołdownictwo Kazimierzowi Jagiellończykowi królowi polskiemu i w. ks. litewskiemu r. 1449 | —         | 1908 Marszałek zakonu donosi w. Mistrzowi o dążeniach panów litewskich do udziałności r. 1453                                              | —         |
| 1890 Przywilej Kazimierza Jagiellończyka Oliżarowi Szyłowiczowi na dobra w powiecie łuckim r. 1449                                                       | 194       | 1909 Poselstwo panów litewskich do w. Mistrza z zażaleniami na Kazimierza Jagiellończyka r. 1453                                           | —         |
| 1891 Przywilej Kazimierza Jagiellończyka Niemierze na dobra ziemskie r. 1449                                                                             | —         | 1910 Odpowiedź w. Mistrza na poselstwo panów litewskich r. 1453                                                                            | —         |
| 1892 Kazimierz Jagiellończyk nadaje Brańsk księciu Iwanowi Andrzejewiczowi r. 1449                                                                       | —         | 1911 Mowa Gabryela Baysen posła związku pruskiego, miana na radzie króla polskiego r. 1453                                                 | 197       |
| 1893 Kazimierz Jagiellończyk zaleca bojarom posłuszeństwo księżnej Annie twerskiej r. 1449                                                               | —         | 1912 Testament Zofii Witoldówny w. księżny moskiewskiej r. 1453                                                                            | —         |
| 1894 List Olechny Sudimontowicza wojewody wileńskiego o sprzedaży w p-cie Oszmianskim śladu człowieczego r. 1449                                         | —         | 1913 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o niezjechaniu króla polskiego na zjazd do sprostowania granic litewskich naznaczony r. 1454    | —         |
| 1895 Doniesienie komtura człuchowskiego o poruszeniach wojsk w Polsce r. 1450                                                                            | —         | 1914 List związkowych pruskich do w. Mistrza, wypowiadający mu posłuszeństwo r. 1454                                                       | —         |
| 1896 List w. Mistrza do króla polskiego o ścieśnieniu handlu pruskiego w Polsce i Litwie r. 1450                                                         | —         | 1915 List w. Mistrza do książąt mazowieckich Władysława i Bolesława z prośbą o pomoc przeciwko związkowym pruskom r. 1454                  | —         |
| 1897 Komtur Ragnety donosi w. Mistrzowi o przybyciu do Litwy legata papieskiego r. 1450                                                                  | 195       | 1916 W. Mistrz prosi króla polskiego o pośrednictwo w załatwieniu zatargów z związkowymi pruskimi r. 1454                                  | 198       |
| 1898 Przymierze w. księcia moskiewskiego Wasila Wasilewicza z w. księciem twerskim przeciwko Litwie i Polsce r. 1451                                     | —         | 1917 Poselstwo związkowych pruskich do Kazimierza Jagiellończyka z poddaniem krajów i miast pruskich jego zwierzchniczej władzy r. 1454    | —         |
| 1899 Komtur Ragnety donosi w. Mistrzowi o świeżem rozgraniczeniu między Polską a Prusami r. 1451                                                         | —         | 1918 Kazimierz Jagiellończyk wypowiada wojnę zakonowi krzyżackiemu r. 1454                                                                 | —         |
| 1900 Doniesienia komturów tucholskiego i gdańskiego o podejrzanym uzbrajaniu się króla polskiego r. 1451                                                 | —         | 1919 Kazimierz Jagiellończyk mianuje Jana Baysen gubernatorem ziem pruskich r. 1454                                                        | —         |
| 1901 Układy między Polakami i Gdańszczanami                                                                                                              | —         | 1920 List w. Mistrza do Kazimierza Jagiellończyka, w którym wyrzuca przyję-                                                                | —         |



| Numer.                                                                                                                                                                | Stronice. |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| cie związkowych pruskich pod swoją obronę r. 1454 . . . . .                                                                                                           | 199       |
| 1921 Papież Mikołaj V prosi Kazimierza Jagiellończyka, aby sprawę z Krzyżakami zdał na wyrok polubowny legatów r. 1454 . . . . .                                      | —         |
| 1922 W. Mistrz uwiadamia Mistrza infantzkiego o zdobyciu przez związkowych wielu miast w Prusiech r. 1454 . . . . .                                                   | —         |
| 1923 W. Mistrz zanosí do panów litewskich skargę na Kazimierza Jagiellończyka o niesprawiedliwie wszczętą wojnę r. 1454 . . . . .                                     | —         |
| 1924 Panowie polscy wyrzucają w. Mistrzowi złamanie wielu artykułów wiecznego pokoju r. 1454 . . . . .                                                                | —         |
| 1925 Pełnomocnictwo w. Mistrza dane posłom krzyżackim do układów o pokój z królem polskim r. 1455 . . . . .                                                           | 200       |
| 1926 W. Mistrz prosi Mistrza infantzkiego o jak najrychlejszą pomoc r. 1455 . . . . .                                                                                 | —         |
| 1927 Cesarz rzymski Fryderyk V ogłasza bannicją na Prusaków wyłamujących się z pod posłuszeństwa zakonowi r. 1455 . . . . .                                           | —         |
| 1928 Bulla papieża Kaliksta, rzucająca klątwę na związkowych pruskich r. 1455 . . . . .                                                                               | —         |
| 1929 Mistrz niemiecki donosi Mistrzowi pruskiemu o odmówioném przez cesarza posłuchaniu posłowi króla polskiego r. 1455 . . . . .                                     | —         |
| 1930 Mistrz infantzki przyrzeka w. Mistrzowi za pomocą pieniędzy skłonić króla duńskiego do wystąpienia przeciw związkowym pruskim r. 1455 . . . . .                  | 201       |
| 1931 Chrystjan król duński grozi królowi polskiemu i związkowym pruskim wojną r. 1455 . . . . .                                                                       | —         |
| 1932 List bezimienny do w. Mistrza, donoszący mu o zamiarze sprzymierzeńców zakonu wydania niektórych miast i zamków Polakom r. 1455 . . . . .                        | —         |
| 1933 Glejt króla polskiego dany w. Mistrzowi na zjazd w Gniewie r. 1455 . . . . .                                                                                     | —         |
| 1934 Glejt w. Mistrza dla kanclerza polskiego i delegatów Gdańska, Torunia i Neuenburga r. 1455 . . . . .                                                             | —         |
| 1935 Odpowiedź Kazimierza Jagiellończyka, dana posłom związkowych pruskich, zaręczająca, że ich nie odstąpi r. 1455 . . . . .                                         | —         |
| 1936 List księcia Baltazara Żegańskiego o zajęciu załogą Memla przez Infantczyków r. 1455 . . . . .                                                                   | 202       |
| 1937 List szpiega krzyżackiego do w. Mistrza o układach posłów Kazimierza Jagiellończyka z sprzymierzeńcami krzyżaków w Grudziążu o ustąpienie Prus r. 1455 . . . . . | —         |
| 1938 Ruediger donosi w. Mistrzowi o zaprzecaniu przez Czechów twierdz i zamków pruskich Kazimierzowi królowi polskiemu r. 1456 . . . . .                              | 204       |

| Numer.                                                                                                                                                                                   | Stronice. |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 1939 Komtur Elbląski donosi w. Mistrzowi o porażce Żmójdzinów r. 1456 . . . . .                                                                                                          | 204       |
| 1940 List biskupa pomezańskiego do w. Mistrza, w którym donosi o natarczywości sprzymierzeńców krzyżackich domagających się u króla polskiego wypłaty zaległego żołdu r. 1456 . . . . .  | —         |
| 1941 Biskup pomezański donosi w. Mistrzowi o układach dowódcy Czechów Czyrwenki z królem polskim o wypłatę żołdu r. 1456 . . . . .                                                       | —         |
| 1942 Jalmużnik zakonu donosi w. Mistrzowi o zagajonych w Toruniu przez pełnomocników Czechów układach o sprzedaż Polsce ziem pruskich r. 1456 . . . . .                                  | —         |
| 1943 Przywilej Kazimierza Jagiellończyka dla ziem ruskich, potwierdzający uprzednie ich prawa i przywileje r. 1456 . . . . .                                                             | 205       |
| 1944 Poselstwo Kazimierza Jagiellończyka do w. księcia razańskiego o poskromienie napadów na ziemie ukraińne r. 1456 . . . . .                                                           | —         |
| 1945 Przywilej Kazimierza Jagiellończyka dla Litwy, nadający jej także same prawa i prerogatywy, jakich używa korona r. 1457 . . . . .                                                   | —         |
| 1946 Mikołaj Lach sprzedaje wojewodzie wileńskiemu Gasztoldowi dobra Linkiszki r. 1457 . . . . .                                                                                         | 206       |
| 1947 Papież Kalikst III ogłasza po wzięciu Konstantynopola krucjatę przeciw Turkom r. 1457 . . . . .                                                                                     | —         |
| 1948 Wennemar dowódca w Memlu donosi w. Mistrzowi o niebezpieczeństwie miasta ze strony Żmójdzinów i Polaków r. 1458 . . . . .                                                           | 207       |
| 1949 Kazimierz Jagiellończyk stanowi zawieszenie broni z krzyżakami r. 1458 . . . . .                                                                                                    | —         |
| 1950 Przymierze hołdownicze książąt Nowosielskich i Odojewskich z Kazimierzem Jagiellończykiem r. 1459 . . . . .                                                                         | —         |
| 1951 Zapis Dowojnowicza na dobra Pezdowicze Annie Junoszance r. 1459 . . . . .                                                                                                           | —         |
| 1952 Przywilej Kazimierza Jagiellończyka Olizarowi Szyłowiczowi na dobra w powiecie łuckim r. 1459 . . . . .                                                                             | —         |
| 1953 List papieża Piusa II do Kazimierza Jagiellończyka, zachęcający do go zawarcia pokoju z krzyżakami r. 1459 . . . . .                                                                | —         |
| 1954 Kazimierz Jagiellończyk składa sejm w Brześciu dla obmyślenia środków na wojnę z krzyżakami r. 1460 . . . . .                                                                       | —         |
| 1955 Śmierć Zofji królowej na zamku krakowskim r. 1461 . . . . .                                                                                                                         | 208       |
| 1956 Podział Rusi przy wstąpieniu na tron moskiewski w. ks. Iwana Wasiliewicza r. 1462 . . . . .                                                                                         | —         |
| 1957 Pełnomocnictwo w. Mistrza wydane posłom wyprawionym do Brześcia kujawskiego dla układów w celu powrócenia zakonowi ziem zdobytych przez Kazimierza Jagiellończyka r. 1463 . . . . . | 209       |

| Numera.                                                                                                                              | Stronice. | Numera.                                                                                                                                                | Stronice. |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 1958 List komtura memelskiego do w. Mistrza o zamiarze króla polskiego ustąpienia krzyżakom Podola r. 1463 . . . . .                 | 209       | 1979 Odpowiedź panów rad koronnych na list w. Mistrza, upewnialająca, że nie wierzą rzuconym nań potwarzom r. 1473. . . . .                            | 214       |
| 1959 Nadania księcia Mściławskiego dla cerkwi ś. Trójcy w Mściławiu r. 1463 . . . . .                                                | —         | 1980 Akt sprostowania granic między Litwą i Inflantami r. 1473 . . . . .                                                                               | —         |
| 1960 Kazimierz Jagiellończyk nadaje Waskowi pisarzowi dobra Giedroycie r. 1463 . . . . .                                             | —         | 1981 Świadećstwo panów litewskich, wydane w. Mistrzowi o zarazie grasującej w Pruslech r. 1474 . . . . .                                               | —         |
| 1961 Traktat pokoju zawartego przez Kazimierza Jagiellończyka z zakonem krzyżackim r. 1466 . . . . .                                 | 210       | 1982 Traktat pokoju zawarty między Pskowem i Dorpatem r. 1474 . . . . .                                                                                | 215       |
| 1962 Panowie Czescy oznajmują Kazimierzowi Jagiellończykowi o złożeniu z tronu Jerzego Podiebrada r. 1467 . . . . .                  | —         | 1983 Mistrz inflantski odradza w. Mistrzowi przyjazd do Polski r. 1475 . . . . .                                                                       | —         |
| 1963 Kazimierz Jagiellończyk potwierdza traktat handlowy między Rygą i Połockiem r. 1467 . . . . .                                   | —         | 1984 Mistrz inflantski przesyła w. Mistrzowi swoje układy z posłami polskimi i litewskimi r. 1475 . . . . .                                            | —         |
| 1964 Filip metropolita upomina Nowgorodzian, ażeby się nie poddawali królowi polskiemu r. 1468. . . . .                              | —         | 1985 List komtura Goldyngi do w. Mistrza o usunięciu pośrednictwa króla polskiego w zatargach zakonu z arcybiskupem rzykim r. 1476 . . . . .           | —         |
| 1965 Raport o złożeniu przez w. Mistrza hołdu królowi polskiemu r. 1469 . . . . .                                                    | —         | 1986 Mistrz inflantski prosi w. Mistrza o wyprawienie poselstwa do króla polskiego r. 1476 . . . . .                                                   | 216       |
| 1966 Reces notarialny układów po złożeniu przez w. Mistrza hołdu królowi polskiemu r. 1469. . . . .                                  | 211       | 1987 Biskup wileński uwiadamia w. Mistrza o zezwoleniu króla polskiego na sprostowanie granic litewskich od strony Inflant r. 1477. . . . .            | —         |
| 1967 List wierzytelny Kazimierza Jagiellończyka dla Andrzeja Oporowskiego posła do krzyżaków r. 1470 . . . . .                       | —         | 1988 Kazimierz Jagiellończyk uwiadamia w. Mistrza o danem poleceniu względem sprostowania granic r. 1477 . . . . .                                     | —         |
| 1968 Reces o przysiędze wykonanej przez w. Mistrza na wierność królowi polskiemu r. 1470 . . . . .                                   | —         | 1989 Biskup zapytuje Mistrza inflantskiego o porze przybycia posłów r. 1477 . . . . .                                                                  | —         |
| 1969 Świadećstwo arcybiskupa gnieźnieńskiego o złożeniu przez w. Mistrza hołdowniczej przysięgi r. 1470 . . . . .                    | 212       | 1990 Biskup wileński zapewnia w. Mistrza o neutralnem zachowaniu się panów litewskich na przypadek wojny zakonu z Polską r. 1478 . . . . .             | —         |
| 1970 Przymierze Kazimierza Jagiellończyka z Nowogrodem wielkim r. 1471. . . . .                                                      | —         | 1991 Nuncjusz papieski de Piscia uwiadamia biskupów warmińskiego, chełmińskiego i samlandzkiego o rzuconej na króla polskiego kłatwie r. 1478. . . . . | —         |
| 1971 Przymierze Nowogrodu wielkiego z w. księciem moskiewskim Iwanem Wasilewiczem r. 1471. . . . .                                   | 213       | 1992 Nuncjusz papieski uwalnia krzyżaków i miasta pruskie od posłuszeństwa królowi polskiemu r. 1478 . . . . .                                         | —         |
| 1972 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o związku zawartym z Nowogrodem wielkim r. 1471. . . . .                                  | —         | 1993 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o gotowaniu się króla polskiego do wojny z w. księciem moskiewskim r. 1478 . . . . .                        | —         |
| 1973 List księcia szląskiego do króla polskiego, wyrzucający mu nierzetelność w. Mistrza w opłacie zaległego żołdu r. 1471 . . . . . | —         | 1994 Mistrz inflantski radzi w. Mistrzowi domagać się od Litwy oprysiężenia wiecznego pokoju r. 1478. . . . .                                          | 217       |
| 1974 Wstawienie się panów litewskich do w. Mistrza o wydanie ruchomości celnika brzeskiego r. 1472. . . . .                          | —         | 1995 Nuncjusz papieski poleca duchowieństwu ogłosić exkomunikę przeciw Kazimierzowi Jagiellończykowi r. 1478. . . . .                                  | —         |
| 1975 Mistrz inflantski prosi w. Mistrza o wysłanie komtura na zjazd z panami litewskimi r. 1473 . . . . .                            | —         | 1996 Biskup warmiński donosi w. Mistrzowi o zamiarach Litwinów wtargnięcia do jego biskupstwa r. 1478 . . . . .                                        | —         |
| 1976 W. Mistrz zrzuca na Mistrza inflantskiego odpowiedzialność za niewysłanie pełnomocników na zjazd z Litwinami r. 1473 . . . . .  | —         | 1997 W. Mistrz stanowi pełnomocników do załatwienia zatargów zakonu z Kazimierzem Jagiellończykiem r. 1479 . . . . .                                   | —         |
| 1977 W. Mistrz usprawiedliwia się przed panami litewskimi, że nie wysłał posłów swoich do Litwy na zjazd umówiony r. 1473 . . . . .  | 214       | 1998 Kazimierz Jagiellończyk nadaje księciu Iwanowi Andrzejewiczowi możajskiemu Brjańsk na dziedzictwo r. 1479 . . . . .                               | —         |
| 1978 List Kazimierza Jagiellończyka do w. Mistrza, przypominający mu jego obowiązki, jako lennika korony r. 1473 . . . . .           | —         | 1999 Traktat pokoju zawarty przez Kazimie-                                                                                                             |           |

| Numera. | Stronice.                                                                                                                                                 | Numera. | Stronice.                                                                                                                                                       |
|---------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
|         |                                                                                                                                                           | 2019    | Modlitwa przesłana przez papieża Syx-<br>tusa IV królowi polskiemu r. 1483 . . . . . 221                                                                        |
| 2000    | Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi<br>o szczęśliwem powodzeniu wyprawy<br>przeciw Pskowianom r. 1480 . . . . . 218                                     | 2020    | Rokowania posłów krzyżackich z posła-<br>mi litewskimi o uregulowanie granic<br>r. 1484 . . . . . —                                                             |
| 2001    | Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi<br>o zamiarze Szwecji sprzymierzenia<br>się przeciw w. księciu moskiewskiemu<br>r. 1480 . . . . . —                 | 2021    | Jan Kieżgajło starosta żmódzki uwiada-<br>mia w. Mistrza, że wolno przybić kup-<br>pcom pruskim do brzegów żmódzkich<br>r. 1484 . . . . . —                     |
| 2002    | Mistrz inflantski usprawiedliwa się przed<br>Kazimierzem Jagiellończykiem z wy-<br>prawy na Pskow r. 1480 . . . . . —                                     | 2022    | Wyrok Kazimierza Jagiellończyka w<br>sprawie o dobra Hayno, Słowieńsk, Mo-<br>ralno i inne r. 1484 . . . . . —                                                  |
| 2003    | Kazimierz Jagiellończyk zanosi do w.<br>Mistrza skargę na gwałtowne postęпки<br>poddanych pogranicznych zakonu r.<br>1480 . . . . . —                     | 2023    | W. Mistrz proponuje wielkorządcy<br>Szwecji, ażeby wyjednał koronę<br>szwedzką dla syna Kazimierza Ja-<br>giellończyka Zygmunta r. 1484 . . . . . —             |
| 2004    | Mistrz inflantski przesyła w. Mistrzowi<br>listy swoich posłów przebywających<br>w Wilnie r. 1480 . . . . . —                                             | 2024    | Traktat przymierza w. księcia twerskie-<br>go Michała Borysowicza z Kazimie-<br>rzem Jagiellończykiem r. 1485 . . . . . 222                                     |
| 2005    | Kazimierz Jagiellończyk zezwala na zło-<br>żenie zjazdu z posłami krzyżackimi<br>w Elblągu r. 1480 . . . . . —                                            | 2025    | W. książę moskiewski Iwan Wasilewicz<br>przyłącza do swoich posiadłości w.<br>księstwo twerskie r. 1485 . . . . . —                                             |
| 2006    | Mistrz inflantski uwiadamia w. Mistrza<br>o swym zamiarze sprzymierzenia się<br>z Polską przeciw w. księciu moskiew-<br>skiemu r. 1480 . . . . . 219      | 2026    | Poselstwo Kazimierza Jagiellończyka do<br>w. księcia moskiewskiego r. 1486 . . . . . —                                                                          |
| 2007    | Poselstwo Kazimierza Jagiellończyka<br>do Pskowian w celu wyswobodzenia<br>z wzięcia kupców wileńskich i poło-<br>ckich r. 1480 . . . . . —               | 2027    | Poselstwo w. księcia moskiewskiego do<br>Kazimierza Jagiellończyka r. 1486 . . . . . 223                                                                        |
| 2008    | Upominki Pskowian złożone Kazimierzo-<br>wi Jagiellończykowi r. 1480 . . . . . —                                                                          | 2028    | Poselstwo Kazimierza Jagiellończyka do<br>w. księcia moskiewskiego r. 1487 . . . . . —                                                                          |
| 2009    | Poselstwo Kazimierza Jagiellończyka do<br>Pskowian o wymierzenie sprawiedli-<br>wości poddanym litewskim r. 1480 . . . . . —                              | 2029    | Kazimierz Jagiellończyk uwalnia Ilini-<br>czów od podwód i poborów r. 1488 . . . . . —                                                                          |
| 2010    | List Jana Keżgajły ciwuna żmódzkiego<br>do w. Mistrza z podziękowaniem za<br>przysłane upominki r. 1481 . . . . . —                                       | 2030    | Papież Innocenty VIII stanowi biskupa<br>rewelskiego swym legatem w Litwie<br>r. 1488 . . . . . 224                                                             |
| 2011    | Kwit w. Mistrza na 1500 dukatów wy-<br>płaconych przez Kazimierza Jagiello-<br>ńczyka r. 1481 . . . . . —                                                 | 2031    | Upominki dane księciu twerskiemu od<br>króla polskiego r. 1489 . . . . . —                                                                                      |
| 2012    | Kazimierz Jagiellończyk skazuje na<br>śmierć książąt Jana Olszańskiego i<br>Michała Olekowicza r. 1481 . . . . . —                                        | 2032    | Kazimierz Jagiellończyk winszuje Jano-<br>wi von Tiefen wyniesienia na godność<br>w. Mistrza r. 1489 . . . . . —                                                |
| 2013    | Metropolita kijowski pociesza księcia<br>Langwenlewicza po śmierci żony r.<br>1482 . . . . . 220                                                          | 2033    | W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflant-<br>skiego o swym odejździe do Polski dla<br>złożenia hołdu r. 1489 . . . . . —                                             |
| 2014    | Kazimierz Jagiellończyk zakazuje wywo-<br>zu zboża z Litwy r. 1482 . . . . . —                                                                            | 2034    | List Aleksandra Jagiellończyka w. ks.<br>do namiestnika połockiego o uzbroje-<br>niu Połocka r. 1490 . . . . . —                                                |
| 2015    | W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflant-<br>skiego o odroczeniu sprostowania gra-<br>nic od strony Litwy r. 1482 . . . . . —                                  | 2035    | W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflant-<br>skiego o niemożności przysłania mu<br>wielkich posiłków r. 1490 . . . . . 225                                           |
| 2016    | Układy między w. Mistrzem a królem<br>polskim o sprostowaniu granic i uchyl-<br>eniu ścieśnień handlowych r. 1483 . . . . . —                             | 2036    | W. Mistrz uwiadamia Mistrza instrza in-<br>flantskiego, że król polski żąda, ażeby<br>z nim razem wziął udział w wyprawie<br>przeciw Turkom r. 1491 . . . . . — |
| 2017    | Posel inflantski domaga się u króla pol-<br>skiego o zmuszenie arcybiskupa ryz-<br>kiego do stawienia się przed komisją<br>papieską r. 1483 . . . . . 221 | 2037    | Napad Tatarów zawołańskich na zle-<br>mię wołyńską r. 1491 . . . . . —                                                                                          |
| 2018    | Chan perekopski zdobywa i pali Kijow r.<br>1483 . . . . . —                                                                                               | 2038    | Poselstwo Kazimierza Jagiellończyka do<br>Pskowian r. 1492 . . . . . —                                                                                          |
|         |                                                                                                                                                           | 2039    | Zgon Kazimierza Jagiellończyka w Gro-<br>dnie 7 czerwca r. 1492 . . . . . —                                                                                     |
|         |                                                                                                                                                           | 2040    | Poselstwo Aleksandra Jagiellończyka do<br>w. Mistrza moskiewskiego Iwana,<br>z wiadomością o swem wyniesieniu na<br>w. księstwo litewskie r. 1492 . . . . . —   |
|         |                                                                                                                                                           | 2041    | Poselstwo w. ks. litewskiego Aleksandra                                                                                                                         |

| Numera.                                                                                                                                                        | Stronice. | Numera.                                                                                                                                                                  | Stronice. |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
|                                                                                                                                                                |           | 2060 Poselstwo Aleksandra Jagiellończyka do w. księcia moskiewskiego Iwana Wasilewicza r. 1493 . . . . .                                                                 | 232       |
| 2042 List Aleksandra Jagiellończyka do w. Mistrza z prośbą o usunięcie przeszkód tamujących handel kupców kowieńskich w Gdańsku r. 1492 . . . . .              | —         | 2061 W. Mistrz zapytuje Mistrza inflantskiego w imieniu w. księcia litewskiego, w jakich zakon inflantski zostaje stosunkach z w. księciem moskiewskim r. 1493 . . . . . | —         |
| 2043 Wyjątek z latopisca kijowskiego o wyniesieniu Aleksandra Jagiellończyka na w. ks. litewskie r. 1492 . . . . .                                             | —         | 2062 Poselstwo litewskie do w. księcia moskiewskiego Iwana Wasilewicza r. 1493 . . . . .                                                                                 | —         |
| 2044 Aleksander Jagiellończyk zatwierdza dla Litwy wszystkie nadania przodków i nowe nadaje prawa i przywileje r. 1492 . . . . .                               | —         | 2063 W. Mistrz donosi Mistrzowi inflantskiemu o niestawieniu się kommissarzów litewskich do sprostowania granic r. 1493. . . . .                                         | 233       |
| 2045 Wójt m. Narwy donosi Mistrzowi inflantskiemu o zbudowaniu naprzeciw miasta zamku przez w. ks. moskiewskiego r. 1492 . . . . .                             | 228       | 2064 Wyjątek z latopisca kijowskiego o połączeniu się książąt Worotyńskich, Odziejewskich i Bielskich z Moskwą r. 1493 . . . . .                                         | —         |
| 2046 Przywilej Aleksandra Jagiellończyka dla Zmójdzi, potwierdzający wszystkie prawa i nadania Witolda i Kazimierza r. 1492 . . . . .                          | —         | 2065 Nota w. ks. lit. Aleksandra Jagiellończyka podana w. Mistrzowi o związku zakonu inflantskiego z nieprzyjaciółmi Litwy r. 1494 . . . . .                             | —         |
| 2047 Aleksandra Jagiellończyka poselstwo do króla polskiego Jana Olbrachta r. 1492 . . . . .                                                                   | 229       | 2066 Poselstwo w. księcia litewskiego Aleksandra Jagiellończyka do Moskwy r. 1494 . . . . .                                                                              | —         |
| 2048 Mistrz inflantski donosi w. Mistrzowi o zamiarze wysłania poselstwa do w. księcia litewskiego r. 1492 . . . . .                                           | —         | 2067 Traktat przymierza w. księcia litewskiego Aleksandra Jagiellończyka z w. księciem moskiewskim Iwanem Wasilewiczem r. 1494 . . . . .                                 | 234       |
| 2049 Układy Jana Zabrzezińskiego o doprowadzenie do skutku małżeństwa w. ks. lit. Aleksandra z księżniczką Heleną r. 1492 . . . . .                            | —         | 2068 Poselstwo w. księcia moskiewskiego Iwana Wasilewicza do w. księcia litewskiego Aleksandra r. 1494 . . . . .                                                         | 235       |
| 2050 Poselstwo krzyżackie do w. ks. litewskiego Aleksandra, w celu utrzymania przyjaznych stosunków r. 1492 . . . . .                                          | —         | 2069 Poselstwo Aleksandra Jagiellończyka do Moskwy, sprawowane przez Chreptowicza r. 1494 . . . . .                                                                      | —         |
| 2051 Mistrz inflantski uwiadamia w. Mistrza o zamiarze w. ks. lit. Aleksandra wysłania posłów do zakonu r. 1492 . . . . .                                      | —         | 2070 Poselstwo Aleksandra Jagiellończyka do w. księcia moskiewskiego r. 1494 . . . . .                                                                                   | 236       |
| 2052 Poselstwo Aleksandra Jagiellończyka do Jerzego Hlebowicza namiestnika smoleńskiego r. 1492 . . . . .                                                      | 230       | 2071 Zaręczenie Aleksandra Jagiellończyka wydane w. księciu moskiewskiemu, że zostawi swój małżonkę Helenie swobodę sumienia r. 1494 . . . . .                           | —         |
| 2053 List księcia moskiewskiego Wasila Iwanowicza do księcia Werejskiego, donoszący o wyjednaném dlań pozwoleniu przeniesienia się do Moskwy r. 1493 . . . . . | —         | 2072 W. Mistrz przyrzeka Mistrzowi inflantskiemu przełożyć królowi polskiemu niebezpieczeństwo grożące Infantom od strony Moskwy r. 1494 . . . . .                       | —         |
| 2054 Aleksander Jagiellończyk nadaje mieszczaninowi wileńskiemu Wasilewiczowi sianożec przy młyńcie Radziwiłłowskiem r. 1493 . . . . .                         | —         | 2073 Poselstwo Aleksandra Jagiellończyka do w. księcia moskiewskiego r. 1494. . . . .                                                                                    | —         |
| 2055 Poselstwo wielkiego księcia moskiewskiego Iwana Wasilewicza do Aleksandra Jagiellończyka r. 1493 . . . . .                                                | —         | 2074 Poselstwo w. księcia litewskiego Aleksandra do w. księcia moskiewskiego Iwana Wasilewicza r. 1494 . . . . .                                                         | —         |
| 2056 W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflantskiego o terminie odnowienia i sprostowania granic z Litwą r. 1493 . . . . .                                           | 231       | 2075 Poselstwo w. księcia moskiewskiego do Aleksandra Jagiellończyka r. 1494 . . . . .                                                                                   | —         |
| 2057 Poselstwo w. ks. litewskiego Aleksandra do w. ks. moskiewskiego. Iwana Wasilewicza r. 1493 . . . . .                                                      | —         | 2076 Raport krzyżaka Wernera von Drachenfels, donoszący w. Mistrzowi o intrygach biskupa warmińskiego u króla polskiego r. 1495 . . . . .                                | 237       |
| 2058 Poselstwo panów litewskich do wojewody moskiewskiego r. 1493 . . . . .                                                                                    | —         | 2077 Poselstwo w. księcia moskiewskiego Iwana Wasilewicza do Litwy r. 1495 . . . . .                                                                                     | —         |
| 2059 W. Mistrz donosi komturowi i namiestnikowi swemu Stefanowi von Streitberg o złożeniu hołdu królowi polskiemu r. 1493 . . . . .                            | —         | 2078 Zapis księcia kobryńskiego na rzecz żony swojej r. 1495 . . . . .                                                                                                   | —         |
|                                                                                                                                                                |           | 2079 Aleksander Jagiellończyk upomina dworzan swoich, aby nie wyciągali nad                                                                                              |           |



| Numera. |                                                                                                                                | Stronice. | Numera. |                                                                                                                                                 | Stronice. |
|---------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|---------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
|         | czyka, wzmiankujący o rokoszu w Litwie r. 1500.                                                                                | 255       |         | Aleksandra i zalecenia go stanom 1501                                                                                                           | 261       |
| 2121    | Poselstwo w. księcia moskiewskiego. Iwana Wasilewicza do Aleksandra Jagiellończyka r. 1500                                     | —         | 2141    | Aleksander Jagiellończyk potwierdza nadane Bielskowi podlaskiemu prawo magdeburgskie r. 1501.                                                   | 262       |
| 2122    | Odpowiedź w. księcia litewskiego, dana Teleszowowi posłowi w. księcia moskiewskiego r. 1500                                    | —         | 2142    | W. Mistrz pochwała postępowanie Mistrza inflantskiego z w. księciem litewskim r. 1501.                                                          | —         |
| 2123    | Wezwanie Aleksandra Jagiellończyka do panów chrześcijańskich i do krzyżaków o pomoc przeciw w. księciu moskiewskiemu r. 1500   | 256       | 2143    | Mistrz inflantski uwiadamia w. Mistrza o wkroczeniu Rossjan do Infant r. 1501.                                                                  | —         |
| 2124    | Rządca Infant uwiadamia w. Mistrza o skutku swego poselstwa do Pskowa r. 1500                                                  | —         | 2144    | Mistrz inflantski dziękuje w. Mistrzowi za przysłane mu posiłki przeciw w. księciu moskiewskiemu r. 1502                                        | 263       |
| 2125    | W. Mistrz radzi Mistrzowi inflantskiemu, ażeby się wstrzymał z daniem pomocy Litwie przeciw w. ks. moskiewskiemu r. 1500       | —         | 2145    | Mistrz inflantski przesyła w. Mistrzowi odpowiedź króla polskiego r. 1502.                                                                      | —         |
| 2126    | Rządca Infant donosi w. Mistrzowi o domaganu się w. księcia litewskiego pomocy przeciw Moskwie r. 1500                         | —         | 2146    | W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflantskiego, że wkrótce wyszle dlań wojsko posiłkowe r. 1502.                                                     | —         |
| 2127    | Aleksander Jagiellończyk przyrzeka posiłki Mistrzowi inflantskiemu r. 1501.                                                    | —         | 2147    | Mistrz inflantski dziękuje w. Mistrzowi za obiecanie przeciw Moskwie posiłki r. 1502                                                            | —         |
| 2128    | Poselstwo króla węgierskiego i polskiego, oraz w. księcia litewskiego do w. księcia moskiewskiego r. 1501                      | —         | 2148    | Aleksander Jagiellończyk prosi Mistrza inflantskiego o posiłki przeciw Moskwie r. 1502                                                          | —         |
| 2129    | List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego, z prośbą o pomoc na przypadek wojny z Polską r. 1501                                 | 257       | 2149    | List Aleksandra Jagiellończyka do Mistrza inflantskiego o politycznych stosunkach z w. ks. moskiewskim r. 1502                                  | —         |
| 2130    | W. Mistrza przesyła Mistrzowi inflantskiemu treść warunków mających się umieścić w traktacie przymierza z Litwą r. 1501        | —         | 2150    | List Aleksandra Jagiellończyka do Mistrza inflantskiego z życzeniem zwycięstwa nad Rossjanami r. 1502                                           | —         |
| 2131    | List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza o traktacie przymierza z w. księciem litewskim r. 1501.                               | —         | 2151    | List Heleny królowej polskiej i w. księżny litewskiej do ojca swego w. ks. moskiewskiego z prośbą o zaprzestanie wojny z Polską i Litwą r. 1503 | —         |
| 2132    | Aleksander Jagiellończyk zawiera przymierze z Mistrzem inflantskim przeciw w. księciu moskiewskiemu r. 1501                    | —         | 2152    | List Heleny królowej polskiej i w. księżny litewskiej do matki swojej księżny Zofji z prośbą o przejednanie ojca r. 1503                        | 265       |
| 2133    | W. Mistrz donosi Mistrzowi o śmierci króla polskiego Jana Olbrachta zaszłej w Toruniu r. 1501.                                 | —         | 2153    | Aleksander Jagiellończyk nadaje Helenie królowej Mohylew r. 1503                                                                                | —         |
| 2134    | Możnowładcy litewscy upoważniają posłów jadących na sejm do Piotrkowa do wyboru nowego króla po zgonie Jana Olbrachta r. 1501. | —         | 2154    | Odpowiedź Iwana Wasilewicza w. księcia moskiewskiego córce swój Helenie królowej polskiej i w. ks. litewskiej r. 1503                           | 266       |
| 2135    | Aleksander Jagiellończyk wysyła pełnomocników na sejm elekcyjny r. 1501                                                        | 258       | 2155    | Aleksander Jagiellończyk nadaje Jakubowi Horwatowi dobra Czasy w województwie podlaskim r. 1503                                                 | —         |
| 2136    | Aleksander Jagiellończyk nadaje swęj żonie Helenie dobra Kniażyce, Teteryn i inne r. 1501                                      | —         | 2156    | Przymierze rozejmowe Aleksandra Jagiellończyka z w. księciem moskiewskim Iwanem Wasilewiczem r. 1503                                            | —         |
| 2137    | Artykuły i zapisy postanowione między Polską i Litwą na sejmie walnym Piotrkowskim r. 1501                                     | —         | 2157    | Przywilej Aleksandra Jagiellończyka, potwierdzający dla miasta Witebska nadane przez Kazimierza Jagiellończyka prawa i przywileje r. 1503       | 268       |
| 2138    | Zobowiązanie się panów litewskich na sejmie Piotrkowskim elekcyjnym r. 1501                                                    | 259       | 2158    | Aleksander Jagiellończyk potwierdza prawa duchowieństwa greckiego wedle brzmienia ustawy w. księcia Jarosława Włodzimierzowicza r. 1503.        | 269       |
| 2139    | Porządek obioru nowego króla lub księcia, przepisany w czasie wyboru króla Aleksandra r. 1501                                  | 260       | 2159    | Poselstwo Aleksandra Jagiellończyka do w. księcia moskiewskiego Iwana Wasilewicza r. 1503                                                       | —         |
| 2140    | Konstytucja mielnicka dla elekcji króla                                                                                        |           |         |                                                                                                                                                 |           |

| Numera.                                                                                                                                                       | Stronice. | Numera.                                                                                                                                      | Stronice. |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 2160 Wyrok Aleksandra Jagiellończyka w sprawie Zabrzezińskiego i Glińskiego r. 1503 . . . . .                                                                 | 270       | strzem inflantskim w Memlu, w celu sprzymierzenia się przeciw Polsce r. 1507 . . . . .                                                       | 275       |
| 2161 Odpowiedź w. ks. moskiewskiego Iwana Wasilewicza, dana posłowi Aleksandra Jagiellończyka, Złockiemu r. 1503. . . . .                                     | —         | 2182 Przywilej księcia mścisławskiego Michała, zawierający nadania dla klasztoru ś. Mikołaja w Mścisławiu r. 1507 . . . . .                  | —         |
| 2162 Aleksander Jagiellończyk potwierdza zapis bojarzyna Mateszewicza wydany komornikowi królewskiemu Jurjewiczowi r. 1503 . . . . .                          | —         | 2183 Odpowiedź przełożonych zakonu królowi polskiemu Zygmuntovi I na jego zażalenia o krzywdy pograniczne r. 1507 . . . . .                  | 276       |
| 2163 Władysław król węgierski i czeski zrzeka się swęj dzielnicy w Litwie na rzecz brata Zygmunta r. 1505 . . . . .                                           | —         | 2184 List króla Zygmunta I do Krzyżaków z prośbą o wstrzymanie pogranicznych bezprawiów r. 1507 . . . . .                                    | —         |
| 2164 Aleksander Jagiellończyk potwierdza wydany przez Kazimierza Jagiellończyka przywilej dla miasta Smoleńska r. 1505 . . . . .                              | —         | 2185 Wyjatek z konstytucij Zygmunta I, r. 1507 . . . . .                                                                                     | —         |
| 2165 List Mistrza inflantskiego do w. Mistrza o mającem nastąpić sprostowaniu granic od strony Litwy r. 1505. . . . .                                         | 272       | 2186 Wyrok Zygmunta I, w sprawie mieszczan kijowskich o grabież r. 1507 . . . . .                                                            | —         |
| 2166 Spis rzeczy odebranych od kozaków czerkaskich r. 1505. . . . .                                                                                           | —         | 2187 Ustawa wojenna sejmu mińskiego r. 1507 . . . . .                                                                                        | —         |
| 2167 Spis Tatarów zawołzańskich rozdanych w Litwie na porękę r. 1505. . . . .                                                                                 | —         | 2188 Ustawa sejmu wileńskiego r. 1507 . . . . .                                                                                              | —         |
| 2168 Przywilej króla Aleksandra, nadający księciu Mikitticzowi majątność Strumę r. 1505 . . . . .                                                             | —         | 2189 Uniwersał Zygmunta I do szlachty powiatu wileńskiego o gotowaniu się do wojny przeciw w. księciu moskiewskiemu r. 1507 . . . . .        | —         |
| 2169 Aleksander Jagiellończyk uwalnia ziemian wołyńskich od opłaty wołowszczyzny r. 1505 . . . . .                                                            | —         | 2190 Zygmunt I nadaje bojarzynowi Surynowi wieś Sokołowicze w powiecie kijowskim r. 1507 . . . . .                                           | —         |
| 2170 List wierzytelny posła szwedzkiego do Aleksandra Jagiellończyka r. 1506. . . . .                                                                         | —         | 2191 Zygmunt I nadaje ziemiom ruskim prawa i przywileje polskie r. 1507 . . . . .                                                            | 277       |
| 2171 Instrukcja w. Mistrza, dana posłom wyprawionym do Mistrza inflantskiego r. 1506 . . . . .                                                                | —         | 2192 Uchwała Zygmunta I, określająca wywod szlachectwa pod przysięgą r. 1507 . . . . .                                                       | —         |
| 2172 Poselstwo Aleksandra Jagiellończyka do chana perekopskiego Mendli-Gereja r. 1506 . . . . .                                                               | —         | 2193 Wyrok Zygmunta I w sprawie bojarów kowieńskich Skorulców z wojewodą podlaskim o ziemię r. 1507. . . . .                                 | —         |
| 2173 Poselstwo chana perekopskiego Mendligereja do Aleksandra Jagiellończyka r. 1506 . . . . .                                                                | —         | 2194 Poselstwo Zygmunta I do chana perekopskiego Mendligereja r. 1507. . . . .                                                               | —         |
| 2174 Testament Aleksandra Jagiellończyka króla polskiego i w. ks. litewskiego r. 1506 . . . . .                                                               | —         | 2195 Wyrok Zygmunta I, w sprawie kasztelana grodzieńskiego Piotrowicza z księciem Czartoryjskim o targi w Olyce i Klewaniu r. 1507 . . . . . | —         |
| 2175 Submissja księcia Konstantego Ostrogskiego w. księciu moskiewskiemu Iwanowi Wasilewiczowi r. 1506. . . . .                                               | 273       | 2196 Zygmunt I potwierdza księciu Teodorowi Iwanowiczowi nadanie dóbr po książętach Glińskich r. 1508 . . . . .                              | —         |
| 2176 Wyjatek z prawa o zapisach i testamentach r. 1506 . . . . .                                                                                              | —         | 2197 Książę Teodor Iwanowicz zapisuje królowi Zygmuntovi swe dobra dziedziczne r. 1508. . . . .                                              | 278       |
| 2177 Przywilej w. księcia litewskiego Zygmunta, potwierdzający dla w. księstwa litewskiego wszystkie prawa i wolności nadane przez przodków r. 1506 . . . . . | —         | 2198 Przywilej Zygmunta I, nadający księciu Teodorowi Koreckiemu wieś w powiecie kijowskim r. 1508 . . . . .                                 | —         |
| 2178 Helena królowa wdowa uwalnia pancernych bojar mohylewskich od opłaty serebszczyzny r. 1506 . . . . .                                                     | 274       | 2199 Zygmunt I nadaje książętom Glińskim dzielnicę ich brata r. 1508 . . . . .                                                               | —         |
| 2179 Jarłyki cara perekopskiego Mendligereja r. 1507 . . . . .                                                                                                | 275       | 2200 Przywilej Zygmunta I nadający Narbutowiczowi dwór Zabłocie w powiecie lidzkim r. 1508 . . . . .                                         | —         |
| 2180 Uniwersał Zygmunta I króla polskiego i w. księcia litewskiego o ściąganiu serebszczyzny z szlachty powiatu wileńskiego r. 1507 . . . . .                 | —         | 2201 Zygmunt I, nadaje Bohowitinowiczowi dwór w powiecie pińskim r. 1508 . . . . .                                                           | —         |
| 2181 Rokowania między w. Mistrzem a Mi-                                                                                                                       |           | 2202 Zygmunt I nadaje ziemianinowi Zerebiatyczowi wiec Opoczyczne w powiecie kijowskim r. 1508 . . . . .                                     | —         |
|                                                                                                                                                               |           | 2203 Zygmunt I nadaje Hlebowiczowi dobra Klewicze po Glińskim r. 1508 . . . . .                                                              | —         |
|                                                                                                                                                               |           | 2204 Zygmunt I nadaje Kołontajowi dwór Klewicę r. 1508 . . . . .                                                                             | —         |



| Numera.                                                                                                                                                       | Stronice. | Numera.                                                                                                                                               | Stronice. |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 2205 Zygmunt I nadaje Iwaśzczeńcowiczom dobra, w powiecie kijowskim, po zdrac-<br>cy Glińskim r. 1508 . . . . .                                               | 278       | swolch nadane dla duchowieństwa gre-<br>ckiego w Litwie i w Rusi r. 1511. . . . .                                                                     | 284       |
| 2206 Poddanie się cara kazańskiego Abdyla<br>Letifa w. księciu moskiewskiemu Wa-<br>silowi Joannowiczowi r. 1508 . . . . .                                    | —         | 2229 Zygmunt I potwierdza dla Grzegorza<br>Ostykowicza wojewody trockiego na-<br>dania dóbr w powiecie bobrujskim i ko-<br>wieńskim r. 1511 . . . . . | —         |
| 2207 Uchwała Zygmunta I określająca sposób<br>czynienia żonom oprawy r. 1509 . . . . .                                                                        | 279       | 2230 Zygmunt I król polski i w. książę litew-<br>ski nadaje Nowogródkowi prawo mag-<br>deburgskie r. 1511. . . . .                                    | —         |
| 2208 Wyrok króla Zygmunta I, w sprawie<br>mieszczan mińskich z księciem Zaslaw-<br>skim o pogwałcenie praw magdeburg-<br>skich r. 1509 . . . . .              | —         | 2231 Zygmunt I potwierdza księciu Konstan-<br>temu Ostrogskiemu nadanie dóbr w po-<br>wiecie krzemienieckim i mozyrskim r.<br>1511 . . . . .          | —         |
| 2209 Ustawa Zygmunta I króla polskiego i w.<br>księcia litewskiego o karach na zdraj-<br>ców r. 1509 . . . . .                                                | —         | 2232 List Zygmunta I, zezwalający na sądy<br>Boże między Mikołajem Turskim a<br>Mikołajem Smolikowskim r. 1511 . . . . .                              | 285       |
| 2210 Ustawa Zygmunta I o grzywnach sądo-<br>wych r. 1509 . . . . .                                                                                            | 280       | 2233 Ustawa wojenna sejmu brzeskiego dla<br>księcia Konstantego Ostrogskiego he-<br>tmana uchwalona r. 1512 . . . . .                                 | —         |
| 2211 Zygmunt I zatwierdza przywileje i nada-<br>nia poprzedników swolch dla kościoła<br>ś. Mikołaja w Kijowie r. 1509 . . . . .                               | —         | 2234 Wyrok Zygmunta I w sprawie leśnicze-<br>go grodzieńskiego z starostą grodzień-<br>skim r. 1512. . . . .                                          | 286       |
| 2212 Przywilej Zygmunta I, nadający Janowi<br>Sapieże dobra Boćki, w powiecie biel-<br>skim r. 1509. . . . .                                                  | —         | 2235 Mistrz inflantski radzi w. Mistrzowi ob-<br>warować i opatrzyć w żywność miasta<br>i zamki r. 1512. . . . .                                      | —         |
| 2213 Mistrz inflantski uwiadamia komtura<br>królewieckiego o gotowości dania po-<br>siłków, w razie wtargnienia Polaków<br>do krajów zakonu r. 1509 . . . . . | —         | 2236 Wyrok królewski w sprawie o zamę-<br>czenie poddanego r. 1513. . . . .                                                                           | —         |
| 2214 Helena królowa polska nadaje księciu<br>Mikityniczowi dobra Książyczyn r.<br>1509 . . . . .                                                              | 281       | 2237 Wyrok królewski w sprawie bojar-<br>ki Jurjewej z poddanymi królewskimi o<br>majątki r. 1513. . . . .                                            | 287       |
| 2215 Helena królowa nadaje Mikityniczowi<br>dwór Jezdne r. 1509 . . . . .                                                                                     | —         | 2238 Wyrok w sprawie Tatarzyna niemież-<br>skiego z bojarzynem księżny słuckiej o<br>skradzionego konia r. 1513 . . . . .                             | —         |
| 2216 Uchwała Zygmunta I o zjednoczeniu Li-<br>twy dla wspólnych brzemion r. 1510 . . . . .                                                                    | —         | 2239 Zygmunt I nadaje królowej Helenie zamek<br>bielski z miastami Surazem i Brań-<br>skiem r. 1513 . . . . .                                         | —         |
| 2217 Sprawa o niepodzielną ojcowiznę r.<br>1510 . . . . .                                                                                                     | —         | 2240 Zygmunt I nadaje Montowtowiczowi do-<br>bra Młynowo w powiecie łuckim r.<br>1513 . . . . .                                                       | —         |
| 2218 Dekret marszałka królewskiego, w spra-<br>wie o zwrot posagu r. 1510 . . . . .                                                                           | —         | 2241 Wyrok królewski, w sprawie poddanych<br>ejszyskich o przeciążanie powinnościami<br>r. 1513 . . . . .                                             | —         |
| 2219 Wyrok w sprawie bojar królewskich o<br>zabicie poddanego r. 1510 . . . . .                                                                               | —         | 2242 Śmierd pogardliwe nazwisko. Skarga bo-<br>jarzyna królewskiego o obrazę czci r.<br>1513 . . . . .                                                | —         |
| 2220 Wyrok w sprawie bojarzyna Rymowido-<br>wicza z bratem o wydartą ziemię r.<br>1510 . . . . .                                                              | 282       | 2243 Wyrok królewski w sprawie o samowol-<br>ne odejście poddanego r. 1513 . . . . .                                                                  | —         |
| 2221 Wyrok w sprawie o kradzież, w którym<br>jest wzmianka o licowaniu r. 1510 . . . . .                                                                      | —         | 2244 Tajemne knowania cesarza Maksymilja-<br>na przeciw koronie polskiej r. 1513 . . . . .                                                            | 288       |
| 2222 Wyrok w sprawie o zapis testamentowy<br>posagu i wiana r. 1510 . . . . .                                                                                 | —         | 2245 Instrukcja cesarza Maksymiljana dana<br>posłom do zawarcia przymierza z w.<br>księciem moskiewskim przeciw Polsce<br>r. 1513 . . . . .           | —         |
| 2223 Zygmunt I przywilej nadany Mikołajo-<br>wi Radziwiłłowi na pobieranie myta<br>mostowego w majątku jego Bohuszow-<br>wie r. 1510 . . . . .                | 283       | 2246 List w. Mistrza do Mistrza inflantskiego<br>o widokach zakonu na pomoc w ra-<br>zie wojny z Polską r. 1513 . . . . .                             | —         |
| 2224 Wyrok Zygmunta I, w sprawie księcia<br>Odyncewicza z księciem Połubińskim<br>o wyprawę żoniną r. 1510 . . . . .                                          | —         | 2247 Układy między Polską a zakonem inflant-<br>skim r. 1513 . . . . .                                                                                | —         |
| 2225 Krzysztof Schleinitz uwiadamia w. Mi-<br>strza o skutkach układów z księciem<br>Michałem Glińskim r. 1511 . . . . .                                      | —         | 2248 Mistrz inflantski uwiadamia Mistrza in-<br>flantskiego o wkroczeniu Rossjan do<br>Litwy r. 1513 . . . . .                                        | —         |
| 2226 Sprawy na sejmie brzeskim r. 1511 . . . . .                                                                                                              | —         |                                                                                                                                                       |           |
| 2227 Sądy starościńskie w ziemi drohickej r.<br>1511 . . . . .                                                                                                | —         |                                                                                                                                                       |           |
| 2228 Zygmunt I król polski i w. książę litew-<br>ski zatwierdza przywileje przodków                                                                           |           |                                                                                                                                                       |           |

| Numera.                                                                                                                                                                        | Stronice. | Numera.                                                                                                                                         | Stronice. |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 2249 W. Mistrz Albert prosi króla polskiego o odroczenie naznaczonego zjazdu r. 1513 . . . . .                                                                                 | 288       | 2271 Ustawa wojenna, stanowiąca cenę żywności r. 1516 . . . . .                                                                                 | 293       |
| 2250 Zygmunt I uwiadamia w. Mistrza o wtargnięciu do Litwy wojsk rossyjskich r. 1513 . . . . .                                                                                 | —         | 2272 Ustawa Zygmunta I określająca cenę żywności podczas ciągnięcia wojsk r. 1517 . . . . .                                                     | —         |
| 2251 Zygmunt I żąda od w. Mistrza pomocy przeciw Moskwie r. 1513 . . . . .                                                                                                     | 289       | 2273 Wyrok w sprawie między Tatarami Kien-skiewiczami o pogroźki r. 1517 . . . . .                                                              | —         |
| 2252 Mistrz inflantski doradza w. Mistrzowi warunkowe przyrzeczenie posiłków przeciw Moskwie r. 1513 . . . . .                                                                 | —         | 2274 Przywileje Zygmunta I na pewne summy oparte na starostwie grodzieńskiem r. 1517 . . . . .                                                  | —         |
| 2253 List w. Mistrza do króla Zygmunta I, w którym przekłada, że względem posiłków przeciw Moskwie zasięgnąć musi rady przełożonych zakonu i stanów pruskich r. 1513 . . . . . | —         | 2275 List <i>opasny</i> w. księcia moskiewskiego dla posłów litewskich r. 1517 . . . . .                                                        | —         |
| 2254 W. Mistrz uwiadamia Zygmunta I, iż względem żądanych posiłków musi zasięgnąć rady innych przełożonych zakonu i stanów pruskich r. 1513 . . . . .                          | —         | 2276 Zygmunt I puszcza zastawą Grzegorzowi Mikołajewiczowi pewne dobra do starostwa grodzieńskiego należące r. 1518 . . . . .                   | —         |
| 2255 W. Mistrz uwiadamia Mistrza inflantskiego o dopominaniu się króla polskiego o posiłki r. 1513 . . . . .                                                                   | —         | 2277 Zygmunt I pozwala Montwiłowej zatrzymać opiekę nad synami swemi r. 1518 . . . . .                                                          | —         |
| 2256 W. Mistrz uwiadamia Zygmunta I o cofaniu się wojsk moskiewskich z Litwy r. 1513 . . . . .                                                                                 | —         | 2278 Zygmunt I potwierdza zapis majątności Tarasowa na rzecz Szuki i Ilinicza r. 1518 . . . . .                                                 | 294       |
| 2257 Mistrz inflantski radzi w. Mistrzowi, ażeby królowi polskiemu posiłków przeciw Moskwie nie odmawiał r. 1513 . . . . .                                                     | —         | 2279 Uniwersał Zygmunta I do szlachty powiatu trockiego o wybieraniu pogłównego na potrzebę ziemską r. 1519 . . . . .                           | —         |
| 2258 Instrukcja w. Mistrza, dana biskupowi pomorzańskiemu, wyprawionemu w poselstwie do króla polskiego r. 1513 . . . . .                                                      | —         | 2280 W. Mistrz grozi szlachcie litewskiej ścięśnieniem handlu Prus z Litwą r. 1519 . . . . .                                                    | —         |
| 2259 Odpowiedź Zygmunta I na poselstwo w. Mistrza r. 1513 . . . . .                                                                                                            | 290       | 2281 List Zygmunta I do papieża Leona X przedstawiający na biskupstwo wileńskie Jana księcia litewskiego r. 1519. . . . .                       | —         |
| 2260 Mianowanie Jana Radziwiłła marszałkiem ziemskim r. 1513 . . . . .                                                                                                         | —         | 2282 Zygmunt I uchwala serebszczynę na panów rad litewskich r. 1519 . . . . .                                                                   | —         |
| 2261 Wyrok marszałka ziemskiego w sprawie poddanych królewskich o daninę mizlewo zwaną r. 1514 . . . . .                                                                       | —         | 2283 Zygmunt I zastawia podskarbiemu Józefowiczowi komorę solną w Brześciu r. 1519 . . . . .                                                    | 295       |
| 2262 Wyrok marszałka ziemskiego, zawierający wzmiankę o wezwaniu na świadectwo przez postawienie czapki r. 1514 . . . . .                                                      | —         | 2284 Zygmunt I nadaje jednego człowieka Eustachemu Korsakowiczowi r. 1520. . . . .                                                              | —         |
| 2263 Wyrok marszałka ziemskiego w sprawie o grabież r. 1514. . . . .                                                                                                           | 291       | 2285 Zygmunt I konferuje kanclerstwo litewskie Marcinowi Gasztoldowi r. 1522 . . . . .                                                          | —         |
| 2264 Oświadczenie Maksymiljana cesarza rzymskiego posłom krzyżackim o tajnem przymierzu przeciw królowi Zygmunto wi I zawartém r. 1514 . . . . .                               | —         | 2286 Zygmunt I nadaje obywatelom żmódzkim prawo wchodu do puszczy królewskich r. 1522 . . . . .                                                 | —         |
| 2265 Trzy listy o zwycięstwie Polaków nad Rossjanami r. 1514 . . . . .                                                                                                         | —         | 2287 Zygmunt I zostawia starostę żmódzkiego Stanisława Janowicza przy służącej mu prerogatywie rozdawnictwa urzędów ziemskich r. 1522 . . . . . | —         |
| 2266 Zygmunt I zapytuje w. Mistrza o uczestnictwo w przymierzu tajnem przeciwko Polsce r. 1514 . . . . .                                                                       | 292       | 2288 Król Zygmunt nadaje wójtowstwo Zabielskie Karpio wi r. 1522 . . . . .                                                                      | —         |
| 2267 Zygmunt I uwiadamia w. Mistrza, że nie przyjmuje zjazdu w Lubecie r. 1514 . . . . .                                                                                       | —         | 2289 Król Zygmunt I zastawuje pewne dobra w starostwie grodzieńskiem Grzegorzowi Mikołajowiczowi r. 1522. . . . .                               | —         |
| 2268 Wyrok królewski w sprawie Wacława Kostewicza z bojarzynem r. 1515 . . . . .                                                                                               | —         | 2290 Zygmunt I pozwala księciu Konstantemu Ostrogskiemu plectętować się wojskiem czerwonym r. 1522 . . . . .                                    | —         |
| 2269 Wyrok królewski w sprawie bojarki dowgowskiej z pasierzbami o wdowiłą puściznę r. 1516 . . . . .                                                                          | —         | 2291 Odpowiedź w. księcia moskiewskiego Wasila Joannowicza w. Mistrzowi, dotycząca się subsydjów na wojnę z Zygmuntem I r. 1522 . . . . .       | —         |
| 2270 Zygmunt I nadaje miasteczku Milejczycom prawo magdeburgskie r. 1516 . . . . .                                                                                             | —         | 2292 Instrukcja w. Mistrza dana posłom do w. księcia moskiewskiego r. 1522 . . . . .                                                            | 296       |
|                                                                                                                                                                                |           | 2293 Wyrok króla Zygmunta w sprawie Litawora z ziemianami drohickimi o niezachowywanie się według prawa r. 1523 . . . . .                       | —         |

| Numer. | Stronice                                                                                                                                               | Numer. | Stronice                                                                                                                                   |
|--------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 2294   | Król Zygmunt zatwierdza przywilej króla Aleksandra na wójtowstwo Zabielskie r. 1523 . . . . .                                                          | 2315   | Zygmunt I zaleca staroście czerkaskiemu Daszkiewiczowi pilną straż zamków ukraińskich r. 1529 . . . . .                                    |
| 2295   | List Zygmunta I do biskupa wileńskiego zalecający złożyć 10,000 dukatów w kościele katedralnym dla potomków podskarbiego Józefowicza r. 1523 . . . . . | 2316   | Teodor książę mściśławski zobowiązuje się służyć w. księciu moskiewskiemu Wasilowi Iwanowiczowi r. 1529 . . . . .                          |
| 2296   | Zygmunt I zatwierdza przywilejem prawo chełmińskie dla miasta Kleszczel r. 1523 . . . . .                                                              | 2317   | Zapis księcia mściśławskiego Teodora Mikołajewicza na wierność w. księciu moskiewskiemu r. 1531 . . . . .                                  |
| 2297   | Zobowiązanie się księcia Dymitra Bielskiego do wierności w. księciu moskiewskiemu r. 1524 . . . . .                                                    | 2318   | Przywilej Zygmunta I, nastąpił w skutek zatargów rady i pospółstwa m. Wilna z kapitułą wileńską r. 1533 . . . . .                          |
| 2298   | Zygmunt I potwierdza rezygnację dóbr Brzozowa na rzecz Poniatowskiego r. 1524 . . . . .                                                                | 2319   | Instrukcja Zygmunta I dla Mikołaja Działyńskiego posła do mistrza Inflantiego r. 1533 . . . . .                                            |
| 2299   | Zareka Zygmunta I dana wojewodzie wileńskiemu Gasztoldowi przeciw podczasemu Mikołajowi Radziwiłłowi r. 1525 . . . . .                                 | 2320   | Królowa Bona zaleca dworzaninowi swemu Tuhanowskiemu rozpoznać krzywdy wyrządzone poddanym dóbr Naczy r. 1533 . . . . .                    |
| 2300   | Zobowiązanie się księcia Mikołaja Worotyńskiego do wierności w. księciu moskiewskiemu r. 1525 . . . . .                                                | 2321   | Układy kommisarzów litewskich i inflant-<br>skich wyznaczonych do sprostowania<br>granic r. 1535 . . . . .                                 |
| 2301   | Mistrz inflantki oświadcza przychylność<br>swego zakonu dla Polski i Prus r. 1526 . . . . .                                                            | 2322   | Król Zygmunt I nadaje swemu pisarzo-<br>wi Michałowi Wasilewiczowi skonfi-<br>skowane dobra r. 1535 . . . . .                              |
| 2302   | Król Zygmunt I wciela wójtowstwo biel-<br>skie do miasta i wójta z mieszczan o-<br>bierać dozwala r. 1526 . . . . .                                    | 2323   | Historyczne wzmianki o domu książę-<br>cym Odynciewiczów r. 1536 . . . . .                                                                 |
| 2303   | Nadania króla Zygmunta I dla cerkwi<br>św. Michała w Kijowie r. 1526 . . . . .                                                                         | 2324   | Poselstwo Zygmunta I do panów litew-<br>skich w celu obmyślenia środków obro-<br>ny przeciw Moskwie r. 1538 . . . . .                      |
| 2304   | Poręcznictwo książąt i bojar moskiew-<br>skich dane w. księciu moskiewskiemu<br>za księcia Michała Lwowicza Gliń-<br>skiego r. 1527 . . . . .          | 2325   | List Zygmunta I do Chana perekopskie-<br>go Sahap-Giereja r. 1538 . . . . .                                                                |
| 2305   | Zygmunt I zaleca Ostafiemu Daszkiewi-<br>czowi jechać do sułtana dla układów<br>o rozejm r. 1528 . . . . .                                             | 2326   | Poselstwo od rycerstwa i panów rad li-<br>tewskich do króla Zygmunta I z prze-<br>łożeniem rozmaitych żądań i zażaleń<br>r. 1538 . . . . . |
| 2306   | List Zygmunta Augusta o summach da-<br>nych na zastaw dóbr książęcych r. 1528 . . . . .                                                                | 2327   | Uchwała Zygmunta I o zjednoczeniu Li-<br>twy dla wspólnych brzemion i obrony<br>r. 1539 . . . . .                                          |
| 2307   | Przywilej Zygmunta I dany Markowi Za-<br>leskiemu na osadzenie wójtowstwa w<br>powiecie bielskim r. 1528 . . . . .                                     | 2328   | List Zygmunta I do cara perekopskiego<br>Salam-Gireja, z zapewnieniem o chęci<br>zostawania z nim w zgodzie r. 1540 . . . . .              |
| 2308   | Ustawa Zygmunta I dla ludu pospolitego<br>ziemi żmódzkiej napisana r. 1529 . . . . .                                                                   | 2329   | Przymierze króla Zygmunta I z carem<br>perekopskim Sahap-Girejem, w Krako-<br>wie zawarte r. 1540 . . . . .                                |
| 2309   | Ustawa Zygmunta I o służbie i opłacie<br>wojennej uchwalona r. 1529 . . . . .                                                                          | 2330   | Zygmunt I potwierdza księciu Jerzemu<br>Śluckiemu dziedzictwo nabytych prze-<br>zeń ziem nad rzeką Waką r. 1540 . . . . .                  |
| 2310   | Poselstwo Zygmunta I do arcybiskupa<br>ryzyckiego r. 1529 . . . . .                                                                                    | 2331   | Przywilej Zygmunta I dany Olizarowi<br>Wółczkowiczowi na dwuletnie dzierże-<br>nie zamku Czarnobyli r. 1540 . . . . .                      |
| 2311   | Ordynacja króla Zygmunta I, określa-<br>jąca obowiązki starostów i ciwunów na<br>Żmójdzi r. 1529 . . . . .                                             | 2332   | Zygmunt I zostawuje niektórych bojar<br>ejszyskich przy szlacheństwie r. 1540 . . . . .                                                    |
| 2312   | Przywilej Zygmunta I, nadający Mikołajowi Radziwiłłowi prawo słuchania<br>liczby dzierżawców i pisarzów królew-<br>skich r. 1529 . . . . .             | 2333   | Wzmianka o warunku dla żydów mie-<br>szkających w w. księstwie litewskiem<br>r. 1540 . . . . .                                             |
| 2313   | List Zygmunta I do mieszczan wileń-<br>skich i nowogródzkich, ażeby jeździli<br>starym gościńcem r. 1529 . . . . .                                     | 2334   | List panów rad litewskich do Zygmun-<br>ta I, wstawiający się za bojarami pie-<br>niańskimi r. 1540 . . . . .                              |
| 2314   | List Zygmunta I do kupców, wzbraniają-<br>cy im jeździć do Rygi na Sołok r. 1529 . . . . .                                                             | 2335   | Przywilej Zygmunta I, nadający bisku-<br>powi wileńskiemu prawo ścigania he-<br>retyków r. 1540 . . . . .                                  |

| Numera.                                                                                                                                                              | Stronice. | Numera.                                                                                                                                                               | Stronice. |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 2336 Odpowiedź króla Zygmunta I dana po-<br>słowi cara perekopskiego Sahap-Gi-<br>reja r. 1542. . . . .                                                              | 314       | 2356 Odpowiedź Zygmunta Augusta dana po-<br>słom margrabiego brandenburgskiego<br>Wilhelma r. 1558. . . . .                                                           | 321       |
| 2337 List Zygmunta I do cara perekopskiego<br>Sahap-Gireja, tłumaczący powody za-<br>warcia rozejmu z w. księciem moskiew-<br>skim r. 1542. . . . .                  | —         | 2357 Zygmunt August ustanawia pocztę w Kra-<br>kowie dla komunikacji z Włochami r.<br>1558 . . . . .                                                                  | —         |
| 2338 Wyrok króla Zygmunta I, w sprawie<br>Bulharyna z Dzusą o dług i nawiązkę<br>r. 1543 . . . . .                                                                   | 315       | 2358 Zygmunta August świadczy o sprzeci-<br>wianiu się biskupa wileńskiego Wa-<br>lerjana szerzeniu wyznania augsbur-<br>skiego r. 1558 . . . . .                     | —         |
| 2339 Żądanie panów koronnych zjednoczenia<br>Litwy z Koroną r. 1543. . . . .                                                                                         | —         | 2359 Mikołaj Radziwiłł zaleca księciu Fer-<br>rarskiemu szlachetnego młodziana Ko-<br>ryznę r. 1559 . . . . .                                                         | 322       |
| 2340 Mistrz inflancki stanowi pełnomocni-<br>ków do sprostowania granic między<br>Litwą a Inflantami r. 1543 . . . . .                                               | 316       | 2360 Zygmunt August przyznaje Mikołajowi<br>Radziwiłłowi pierwsze miejsce w wo-<br>towaniu po biskupie wileńskim r. 1560 . . . . .                                    | —         |
| 2341 List Zygmunta I do panów rad litew-<br>skich o sprostowaniu granic od stro-<br>ny Inflant r. 1544 . . . . .                                                     | —         | 2361 Zygmunt August mianuje Mikołaja Ra-<br>dziwiłła wojewodę wileńskiego wiel-<br>korządcą Litwy na czas swój nieobe-<br>cności r. 1561 . . . . .                    | —         |
| 2342 Uchwała sejmu brzeskiego około wspól-<br>nej obrony przeciw Turkom r. 1544 . . . . .                                                                            | —         | 2362 Ustawy nadane kapitule żmódzkiej i o-<br>przysiężone przez kanoników r. 1561. . . . .                                                                            | —         |
| 2343 Zeznanie bojarzyna Grzegorza Bulhary-<br>na w sprawie o zabójstwo brata jego<br>r. 1546 . . . . .                                                               | 317       | 2363 Przywilej Zygmunta Augusta, obejmują-<br>cy ustawę o powinnościach i wolno-<br>ściach miasta Mohylewa r. 1561 . . . . .                                          | —         |
| 2344 Przywilej Zygmunta Augusta, nadający<br>bojarom, rycerstwu i mieszczanom po-<br>łockim różne wolności r. 1547 . . . . .                                         | 318       | 2364 Pełnomocnictwo szlachty liwońskiej do<br>poddania Inflant Koronie r. 1561 . . . . .                                                                              | 324       |
| 2345 List Zygmunta Augusta do Mikołaja<br>Radziwiłła podczaszego litewskiego,<br>polecający Barbarę jego troskliwości<br>r. 1547 . . . . .                           | —         | 2365 Pozew wojewody trockiego Mikołaja Ra-<br>dziwiłła po bojarzynie Oleńskiego w<br>sprawie z Korewiczami r. 1561 . . . . .                                          | —         |
| 2346 List Zygmunta Augusta do Mikołaja<br>Radziwiłła, donoszący, że w końcu sej-<br>mu objawi swój związek małżeński<br>z Barbarą r. 1548 . . . . .                  | —         | 2366 Zaręczenie Mikołaja Radziwiłła, dane<br>miastu Rydze r. 1562 . . . . .                                                                                           | 325       |
| 2347 Zygmunt August mianuje Mikołaja Ra-<br>dziwiłła hetmanem litewskim r. 1549. . . . .                                                                             | —         | 2367 Przysięga króla Zygmunta Augusta przy<br>objęciu—i Mistrza inflanckiego przy<br>poddaniu Inflant Koronie r. 1562 . . . . .                                       | —         |
| 2348 List Zygmunta Augusta do Mikołaja Ra-<br>dziwiłła, dziękujący mu za doniesienie<br>o śmierci wojewody wileńskiego r.<br>1549 . . . . .                          | —         | 2368 List stanów litewskich do magistratu ryz-<br>kiego, aby nie przyjmował następcy na<br>znanego przez arcybiskupa Wil-<br>helma r. 1563 . . . . .                  | —         |
| 2349 Zygmunt August stanowi ciwinów z po-<br>między osiadłych obywateli r. 1549. . . . .                                                                             | 319       | 2369 Odpowiedź Zygmunta Augusta, dana po-<br>selstwu inflanckiemu w Parczowie<br>r. 1564 . . . . .                                                                    | —         |
| 2350 List Zygmunta Augusta do Mikołaja Ra-<br>dziwiłła podczaszego oznajmujący, że<br>krajczy litewski zamyśla starać się o<br>unję Litwy z koroną r. 1550 . . . . . | —         | 2370 Rozwiązanie kapituły ryzkiej przez Chod-<br>kiewicza r. 1566 . . . . .                                                                                           | —         |
| 2351 Zygmunt August pozwala Mikołajowi Ra-<br>dziwiłłowi kanclerzowi w. ks. lit. cho-<br>wać w archiwum swoim przywileje<br>litewskie r. 1551 . . . . .              | —         | 2371 Postanowienie stanów inflanckich wzglę-<br>dem połączenia Inflant z Litwą r.<br>1566 . . . . .                                                                   | —         |
| 2352 Królowa Bona nadaje Lipskiemu dobra<br>Malcze w kluczu kobryńskim r. 1553. . . . .                                                                              | 320       | 2372 Zygmunt August oblecuje żołnierzom wy-<br>płatę żołdu r. 1566 . . . . .                                                                                          | —         |
| 2353 Stanisław Kieżgajło podczaszy litewski<br>przedaje włość Borodzicką biskupowi<br>łuckiemu Walerjanowi r. 1554 . . . . .                                         | —         | 2373 List księcia bielskiego Iwana Dmitrje-<br>wicza do Zygmunta Augusta z wy-<br>rzutami, że go namawiał do opuszczenia<br>w. księcia moskiewskiego r. 1567. . . . . | —         |
| 2354 Ustawa Zygmunta Augusta o kommissa-<br>rzach między-narodowych koronnych<br>i litewskich r. 1557 . . . . .                                                      | 321       | 2374 List księcia mściławskiego Iwana Fe-<br>dorowicza do Zygmunta Augusta, od-<br>rzucający namowy jego powrócenia do<br>Litwy r. 1567 . . . . .                     | 327       |
| 2355 Kapituła wileńska wzywa biskupa wi-<br>leńskiego do czujności i działania prze-<br>ciwko heretykom r. 1557. . . . .                                             | —         | 2375 List księcia Michała Worotyńskiego do<br>Zygmunta Augusta, odrzucający pro-<br>pozycję jego opuszczenia w. księcia<br>moskiewskiego r. 1567 . . . . .            | 328       |

| Numera.                                                                                                                                                           | Stronice. | Numera.                                                                                                                  | Stronice. |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| 2376 List Iwana Dymitrowicza księcia biełskiego do hetmana Chodkiewicza r. 1567 . . . . .                                                                         | 328       | 2380 Zygmunt August zatwierdza sekularyzacją arcybiskupstwa rzyckiego r. 1567 . . . . .                                  | 329       |
| 2377 List księcia Iwana Mściławskiego do hetmana Chodkiewicza r. 1567 . . . . .                                                                                   | 329       | 2381 Zygmunt August zatwierdza nadanie zamku Sunzel kasztelanowi rzykiemu Jakubowi Mecke r. 1568 . . . . .               | —         |
| 2378 List Iwana Piotrowicza wojewody połockiego do Zygmunta Augusta, odrzucający przełożenia jego względem opuszczenia w. księcia moskiewskiego r. 1567 . . . . . | —         | 2382 Przywilej panów litewskich na unję z Koroną wydany r. 1569 . . . . .                                                | 330       |
| 2379 Pełnomocnictwo szlachty kurlandzkiej wydane Kettlerowi do wcielenia Kurlandji do Polski r. 1567. . . . .                                                     | —         | 2383 Aleksander Czartoryski wojewoda wołyński prosi o zrównanie praw jego z prawami wojewodów polskich r. 1569 . . . . . | 334       |

# OMYŁKI DOSTRZEŻONE W II TOMIE.

| <i>Stronica</i> | <i>Kolumna</i> | <i>Numer</i> | <i>wiersz</i> | <i>zamiast</i>  | <i>czytaj</i>          |
|-----------------|----------------|--------------|---------------|-----------------|------------------------|
| 72              | 1              | 1319         | 5 z dołu      | przez polskich. | przez posłów polskich. |
| 89              | 1              | 1406         | 9 z dołu      | usprawia        | usprawiedliwia.        |
| 98              | 1              | 1459         | 18 z dołu     | r. 1429         | r. 1428.               |
| 99              | 1 1 2          | 1460—66      | w tytulikach  | r. 1429         | r. 1428.               |
| 129             | —              | —            | w paginacji   | 109             | 129.                   |
| 130             | 2              | 1590         | 13 z dołu     | bezdzielnym     | bezdzielnym.           |
| 135             | 2              | 1611         | 30 z góry     | odprzysięgą     | odprzysięgną.          |
| 163             | 2              | 1715         | 4 z dołu      | r. 1535         | 1435.                  |
| 164             | 2              | 1721         | 16 z góry     | r. 4435         | 1435.                  |
| 166             | 1              | 1725         | 4 z góry      | r. 1439         | 1436.                  |
| 209             | 2              | 1957         | 7 z góry      | Stefanana       | Stefana.               |
| 213             | 2              | 1974         | 21 z góry     | N. 1973         | 1974.                  |
| 227             | —              | —            | —             | str. 267        | 227.                   |
| 228             | —              | —            | —             | str. 268        | 228.                   |
| 272             | 2              | 2173         | 13 z dołu     | Memdigereja     | Mendigereja.           |
| 317             | 1              | 2343         | 1 z góry      | odpowiadanie    | opowiadanie.           |
| 325             | 2              | 2368         | 6 z góry      | Wilhelmi        | Wilhelm.               |
| 326             | 2              | 2373         | 3 z góry      | pisany          | pisany list.           |
| 327             | 1              | 2374         | 8 z góry      | innych          | innych, list.          |











UNIVERSITY OF CHICAGO  
  
29 664 300

**HECKMAN**  
BINDERY INC.   
NOV 96



